Księga Rodzaju

Rozdział 1

Stworzenie świata

1. Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. **2**. Ziemia zaś była bezładna i pusta. Ciemność rozciągała się nad otchłanią, a Duch Boży unosił się nad powierzchnią wód. **3**. Wtedy Bóg powiedział: Niech się stanie światło! I stało się światło. **4**. Bóg uznał, że światło jest dobre. Oddzielił je zatem od ciemności **5**. i nazwał światło dniem, a ciemność nazwał nocą. Dokonało się to, gdy nastał wieczór, a potem poranek — dzień pierwszy. **6**. Następnie Bóg powiedział: Niech pomiędzy wodami powstanie sklepienie i niech je od siebie oddzieli! **7**. I tak utworzył Bóg sklepienie. Oddzielił w ten sposób wodę pod sklepieniem od wody nad sklepieniem — i tak się stało. **8**. Samo sklepienie Bóg nazwał niebem. Dokonało się to, gdy nastał wieczór, a potem poranek — dzień drugi. **9**. Wówczas Bóg powiedział: Niech woda spod nieba zbierze się na jedno miejsce i niech ukaże się suchy ląd! I tak się stało. **10**. Suchy ląd Bóg nazwał ziemią, a zbiorniki wód morzem — i uznał to za dobre. **11**. Następnie powiedział: Niech ziemię pokryje roślinność. Niech wyrosną zioła wydające nasienie oraz drzewa owocowe, których owoce zawierają nasiona stosownie do ich rodzaju! I tak się stało. **12**. Na ziemi pojawiła się roślinność: zioła wydające nasienie, stosownie do ich rodzaju, i drzewa rodzące owoce z nasionami, stosownie do ich rodzaju. Bóg uznał to za dobre. **13**. Dokonało się to, gdy nastał wieczór, a potem poranek — dzień trzeci. **14**. Wtedy Bóg powiedział: Niech na sklepieniu nieba pojawią się światła. Niech oddzielają dzień od nocy i służą do oznaczania pór, dni oraz lat! **15**. Niech też, jako światła na niebie, oświetlają ziemię! I tak się stało. **16**. Bóg utworzył dwa wielkie światła: większe, aby rządziło dniem, i mniejsze, aby rządziło nocą. Utworzył On również gwiazdy. **17**. Umieścił je na sklepieniu nieba, by oświetlały ziemię, **18**. rządziły dniem i nocą oraz oddzielały światło od ciemności. Bóg uznał to za dobre. **19**. Dokonało się to, gdy nastał wieczór, a potem poranek — dzień czwarty. **20**. Następnie Bóg powiedział: Niech się zaroją wody mrowiem żywych istot! Niech też nad ziemią wzniesie się wszystko, co ma skrzydła, i lata pod niebem! **21**. Tak więc stworzył Bóg wielkie potwory i przeróżne pełzające istoty. Nimi — stosownie do ich rodzajów — zapełniły się wody. Stworzył też istoty skrzydlate stosownie do ich rodzajów — i uznał to Bóg za dobre. **22**. Następnie pobłogosławił im, mówiąc: Rozradzajcie się i rozmnażajcie! Napełniajcie morza! To zaś, co skrzydlate, niech się rozmnaża na ziemi! **23**. Dokonało się to, gdy nastał wieczór, a potem poranek — dzień piąty. **24**. Wtedy Bóg powiedział: Niech ziemia wyda istoty żywe stosownie do ich rodzajów: bydło, płazy i dzikie zwierzęta — wszystko w swoim rodzaju. I tak się stało. **25**. Bóg stworzył dzikie zwierzęta według ich rodzajów, bydło według jego rodzajów i wszelkie płazy ziemi według ich rodzajów — i uznał to Bóg za dobre. **26**. Następnie Bóg powiedział: Uczyńmy człowieka na nasz obraz, na nasze podobieństwo. Niech panuje nad rybami mórz, nad tym, co lata

pod niebem, nad bydłem, nad całą ziemią i nad wszelkim płazem, który po niej pełza. **27**. Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz. Stworzył go na obraz Boga — stworzył ich jako mężczyznę i kobietę. **28**. Potem błogosławił im Bóg i tak do nich powiedział: Rozradzajcie się i rozmnażajcie! Napełniajcie ziemię i podporządkowujcie ją sobie. Panujcie nad rybami w morzach, nad tym, co lata pod niebem, oraz nad wszelkim zwierzęciem, które pełza po ziemi! **29**. Następnie Bóg powiedział: Oto daję wam wszelkie rośliny wydające nasienie, na całej ziemi, oraz wszelkie drzewa, których owoc ma w sobie nasienie — niech wam to służy za pokarm! **30**. Wszystkim zaś dzikim zwierzętom, wszystkiemu, co lata pod niebem, i wszelkim płazom na ziemi, w których jest tchnienie życia, daję za pokarm wszystkie rośliny. I tak się stało. **31**. W końcu Bóg spojrzał na wszystkie swoje dzieła — i rzeczywiście, były bardzo dobre. Dokonały się, gdy nastał wieczór, a potem poranek — dzień szósty.

Rozdział 2 **1**. Tak zostało ukończone niebo wraz z całym swym niebieskim zastępem oraz ziemia. **2**. Stało się to, zanim nastał siódmy dzień. Bóg ukończył swoje dzieło i w siódmym dniu zaprzestał wszelkiej pracy. **3**. Pobłogosławił On siódmy dzień i poświęcił go, w nim bowiem sam odpoczął po tym, czego dokonał w swoim twórczym działaniu.

Szczegółowy opis stworzenia człowieka

4. A oto dzieje nieba i ziemi podczas ich tworzenia, w dniu, w którym JAHWE, Bóg, stworzył już ziemię i niebo, **5**. ale na polach nie pojawił się jeszcze żaden krzew ani nie wyrosło żadne zioło, ponieważ JAHWE, Bóg, wciąż nie zraszał ziemi deszczem ani nie było człowieka, który uprawiałby rolę. **6**. Tylko mgła podnosiła się wówczas z ziemi i nawilżała całą jej powierzchnię. **7**. Wtedy to JAHWE, Bóg, ukształtował z prochu ziemi człowieka, tchnął w jego nozdrza dech życia i człowiek stał się żywą istotą. **8**. A JAHWE, Bóg, zasadził ogród na wschodzie, w Edenie, i tam umieścił człowieka, którego ukształtował. **9**. JAHWE, Bóg, sprawił też, że wyrosły na ziemi najróżniejsze drzewa, piękne z wyglądu, rodzące wspaniałe owoce, w tym drzewo życia w środku ogrodu oraz drzewo poznania dobra i zła. **10**. Z Edenu wypływała także rzeka. Nawadniała ona sam ogród i dalej rozdzielała się na cztery odnogi. **11**. Pierwsza odnoga nosiła nazwę Piszon. Opływała ona cały kraj Chawila. Słynął on ze złota, **12**. bardzo czystego, jak również z [żywicy] bdellium oraz kamieni onyksu. **13**. Druga rzeka nosiła nazwę Gichon i opływała całą ziemię Kusz. **14**. Trzecia rzeka nazywała się Tygrys. Płynęła ona na wschód od Asyrii. A czwarta rzeka to Eufrat. **15**. JAHWE, Bóg, wziął człowieka i osadził go w ogrodzie Eden, tak aby człowiek uprawiał go i doglądał. **16**. JAHWE, Bóg, przykazał też człowiekowi: Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść do woli, **17**. ale z drzewa poznania dobra i zła spożywać ci nie wolno, bo gdy tylko z niego zjesz, na pewno umrzesz. **18**. JAHWE, Bóg, stwierdził też: Niedobrze jest być człowiekowi samemu. Uczynię mu pomoc pasującą do niego. **19**. JAHWE, Bóg, ukształtował zaś z ziemi

przeróżne zwierzęta polne oraz ptactwo niebios
i przyprowadził je do człowieka, chcąc
zobaczyć, jak człowiek je nazwie, tak by każda
żywa istota nosiła nazwę nadaną jej przez niego.
20. I człowiek nadał nazwy wszelkiemu bydłu
i ptactwu, i wszystkim zwierzętom pól, ale nie
znalazł pomocy, która odpowiadałaby jemu.
21. Wówczas JAHWE, Bóg, zesłał na człowieka
głęboki sen — i ten zasnął. Wtedy wziął część
z jego boku, a miejsce po niej wypełnił ciałem.
22. Z tej części, wziętej z człowieka,
ukształtował JAHWE, Bóg, kobietę
i przyprowadził ją do człowieka. **23**. Widząc ją,
człowiek zawołał: Ta dopiero jest kością z mych
kości i ciałem z mego ciała! Będzie nazwana
mężatką, ponieważ z męża została wzięta.
24. Właśnie dlatego mąż opuści ojca i matkę,
złączy się ze swą żoną i stanie się z nią jednym
ciałem. **25**. A człowiek i jego żona byli oboje
nadzy, a jednak nie odczuwali przed sobą
nawzajem wstydu.

Rozdział 3

Upadek: dramat wiary

1. Wąż natomiast był przebieglejszy niż
wszystkie inne zwierzęta stworzone przez
JAHWE Boga. Zapytał on kobietę: Czy
rzeczywiście Bóg powiedział, że nie wolno wam
jeść owoców z żadnego drzewa ogrodu?
2. Kobieta odpowiedziała: Możemy jeść owoce
z drzew w ogrodzie. **3**. Bóg zabronił nam jedynie
jeść owoce z drzewa, które rośnie w środku
ogrodu. Polecił: Nie jedzcie z niego ani go nie
dotykajcie, abyście nie pomarli. **4**. Wówczas wąż
zapewnił kobietę: Na pewno nie pomrzecie.
5. Bóg wie, że gdy tylko zjecie z tego drzewa,
otworzą się wam oczy i staniecie się jak Bóg —
poznacie dobro i zło. **6**. Kobieta przyjrzała się
owocom. Wydały jej się warte spróbowania,
wyglądały pięknie, a ponadto dzięki nim mogło
się ziścić jej pragnienie poznania. Sięgnęła więc
po owoc, zerwała i zjadła. Podała też mężowi,
który z nią przebywał. On również zjadł.
7. Wówczas otworzyły się oczy im obojgu
i zobaczyli — że są nadzy. Spletli więc figowe
liście i sporządzili sobie z nich przepaski.
8. Wkrótce jednak usłyszeli JAHWE Boga.
Przechadzał się On po ogrodzie w powiewie
dnia. Słysząc to, człowiek ukrył się wraz z żoną
przed JAHWE Bogiem między drzewami
ogrodu. **9**. Jednak JAHWE, Bóg, zaczął wołać
człowieka: Gdzie jesteś? **10**. A on na to:
Usłyszałem, że jesteś w ogrodzie,
i przestraszyłem się, bo jestem nagi — dlatego
ukryłem się! **11**. Kto ci powiedział, że jesteś
nagi? — zapytał Bóg. — Czy zjadłeś owoc
z drzewa, z którego zakazałem ci jeść?
12. Człowiek odparł: To kobieta, którą mi dałeś,
aby była ze mną! Ona dała mi owoc z tego
drzewa — i zjadłem. **13**. JAHWE Bóg zwrócił
się do kobiety: Cóż ty takiego zrobiłaś? Wąż
mnie zwiódł — wyjaśniła — i zjadłam.
14. JAHWE Bóg zatem zwrócił się do węża:
Ponieważ to uczyniłeś, będziesz szczególnie
przeklęty wśród bydła i dzikich zwierząt.
Będziesz pełzał na brzuchu i karmił się prochem
przez resztę dni swego życia! **15**. Wzbudzę też
nieprzyjaźń między tobą i między kobietą,
między twoim potomstwem i między jej
potomstwem — ono zrani ci głowę, a ty zranisz

mu piętę. **16**. Natomiast do kobiety powiedział: Bądź pewna, że pomnożę twój trud i bóle rodzenia. W bólach będziesz rodziła dzieci, na mężu będziesz skupiać pragnienia — a on będzie nad tobą panował. **17**. W końcu zwrócił się do Adama: Ponieważ posłuchałeś swojej żony i zjadłeś z drzewa, o którym ci powiedziałem: Nie wolno ci z niego jeść! Z powodu ciebie ziemia będzie przeklęta! W trudzie będziesz zdobywał pożywienie i to po wszystkie dni swojego życia! **18**. Będzie ci rodzić ciernie i osty, a pokarmem ci będą zbiory pól. **19**. W pocie czoła będziesz jadł chleb, aż powrócisz do ziemi, gdyż z niej zostałeś wzięty — bo jesteś prochem i obrócisz się w proch. **20**. Potem człowiek nadał swej żonie imię Ewa, gdyż ona stała się matką wszystkich żyjących. **21**. JAHWE, Bóg, ubrał Adama i jego żonę w odzienie, które sporządził ze skór. **22**. Potem JAHWE, Bóg, powiedział: Ponieważ człowiek stał się taki, jak jeden z Nas — zna dobro i zło — to oby teraz nie wyciągnął ręki i nie zerwał owocu również z drzewa życia; oby nie zjadł i nie żył przez to na wieki! **23**. Dlatego JAHWE, Bóg, usunął człowieka z ogrodu Eden, aby uprawiał ziemię, z której został wzięty. **24**. Tak to właśnie go wygnał, a na wschód od ogrodu Eden ustawił cheruby z płomieniem wirującego miecza. Ich zadaniem było strzec drogi do drzewa życia.

Rozdział 4

Dzieje pierwszej rodziny

1. Następnie Adam zbliżył się do swojej żony Ewy. Poczęła ona zatem i urodziła Kaina. Dałam początek mężczyźnie, podobnie jak JAHWE — powiedziała. **2**. Potem urodziła jeszcze jego brata, Abla. Abel został pasterzem owiec, Kain zaś uprawiał rolę. **3**. Po pewnym czasie Kain złożył JAHWE ofiarę z plonów ziemi. **4**. Abel również złożył ofiarę — z tłuszczu swych pierworodnych owiec. JAHWE odniósł się przychylnie do Abla i jego ofiary. **5**. Kaina zaś i jego ofiary nie przyjął. Kain rozgniewał się bardzo z tego powodu i posmutniał. **6**. Wówczas JAHWE zapytał Kaina: Dlaczego jesteś zagniewany? I dlaczego tak posmutniałeś? **7**. Gdybyś postępował właściwie, czyż wszystko nie byłoby w porządku? Ponieważ jednak tak nie postępujesz, u progu czyha grzech. Chciałby tobą zawładnąć, lecz ty masz nad nim panować. **8**. Kain jednak zwrócił się do swego brata Abla: Wyjdźmy razem w pole. A kiedy tam się znaleźli, Kain rzucił się na swego brata i zabił go. **9**. Wtedy JAHWE zapytał Kaina: Gdzie jest Abel, twój brat? Nie wiem — odpowiedział. — Czy ja jestem stróżem mojego brata? **10**. Cóż ty zrobiłeś? — spytał JAHWE. — Rozlana krew twojego brata woła do Mnie z ziemi. **11**. Odtąd będziesz wyklęty z tej ziemi, która rozwarła swe wnętrze, by przyjąć krew twojego brata przelaną twoją ręką! **12**. Gdy będziesz tę ziemię uprawiał, nie użyczy ci już swoich bogactw. Będziesz teraz na niej tułaczem i wędrowcem. **13**. Wtedy Kain zwrócił się do JAHWE: Kara za moją winę jest zbyt wielka. **14**. Skoro wypędzasz mnie z tych pól i mam kryć się przed Tobą, być tułaczem i wędrowcem na ziemi, to teraz może zabić mnie każdy, kto odkryje, kim jestem. **15**. Lecz JAHWE mu odpowiedział: Będzie inaczej. Kto

by zabił Kaina, ściągnie na siebie siedmiokrotną pomstę! I umieścił JAHWE znak na Kainie, aby nie zabił go nikt, kto odkryje, kim jest. **16**. I tak Kain odszedł sprzed oblicza JAHWE. Przemierzał ziemię tułaczą na wschód od Edenu. **17**. W tym czasie Kain zbliżył się do swojej żony, a ona poczęła i urodziła Henocha. Henoch rozpoczął później budowę miasta, które nazwał imieniem swego syna. **18**. Henochowi urodził się Irad. Iradowi zaś Mechujael. Mechujael został ojcem Metuszaela, a Metuszael ojcem Lamecha. **19**. Lamech pojął dwie żony. Jednej było na imię Ada, a drugiej Sylla. **20**. Ada urodziła Jabala. Od niego wywodzą się ci, którzy mieszkają w namiotach i przy stadach. **21**. Jego brat miał na imię Jubal. Był on praojcem wszystkich grających na cytrze i flecie. **22**. Sylla z kolei urodziła Tubal-Kaina. Był on wytwórcą wszelkich narzędzi z miedzi i żelaza. Siostrą Tubal-Kaina była natomiast Naama. **23**. Pewnego razu Lamech oznajmił swoim żonom: Ado i Syllo, posłuchajcie mego głosu! Żony Lamecha, zważcie na to, co powiem: Tak, zabiłem mężczyznę, ponieważ mnie zranił, chłopca natomiast, ponieważ mnie uderzył. **24**. Kain miał być pomszczony surowo, razy siedem, ja, Lamech, surowiej — siedemdziesiąt siedem! **25**. Co do Adama, to znów zbliżył się do żony i urodziła ona syna. Dała mu na imię Set, bo — jak mówiła — Bóg dał mi innego potomka zamiast Abla, którego zabił Kain. **26**. Setowi z kolei też urodził się syn. Dał mu na imię Enosz. W tym czasie zaczęto wzywać imienia JAHWE.

Rozdział 5

Potomkowie Adama

1. Oto księga potomków Adama: Gdy Bóg stworzył człowieka, uczynił go na własne podobieństwo. **2**. Stworzył mężczyznę i kobietę, pobłogosławił ich i w dniu ich stworzenia określił ich mianem: człowiek. **3**. Gdy Adam miał sto trzydzieści lat, urodził mu się syn — na jego podobieństwo i na jego obraz — a on dał mu na imię Set. **4**. Po urodzeniu się Seta Adam żył jeszcze osiemset lat i w tym czasie został ojcem kolejnych synów i córek. **5**. Adam przeżył dziewięćset trzydzieści lat — i umarł. **6**. Set miał sto pięć lat, kiedy urodził mu się Enosz. **7**. Po urodzeniu się Enosza Set żył jeszcze osiemset siedem lat i w tym czasie został ojcem kolejnych synów i córek. **8**. Set przeżył dziewięćset dwanaście lat — i umarł. **9**. Enosz miał dziewięćdziesiąt lat, kiedy urodził mu się Kenan. **10**. Po urodzeniu się Kenana Enosz żył jeszcze osiemset piętnaście lat i w tym czasie został ojcem kolejnych synów i córek. **11**. Enosz przeżył dziewięćset pięć lat — i umarł. **12**. Kenan miał siedemdziesiąt lat, kiedy urodził mu się Mahalalel. **13**. Po urodzeniu się Mahalalela Kenan żył jeszcze osiemset czterdzieści lat i w tym czasie został ojcem kolejnych synów i córek. **14**. Kenan przeżył dziewięćset dziesięć lat — i umarł. **15**. Mahalalel miał sześćdziesiąt pięć lat, kiedy urodził mu się Jered. **16**. Po urodzeniu się Jereda Mahalalel żył jeszcze osiemset trzydzieści lat i w tym czasie został ojcem kolejnych synów i córek. **17**. Mahalalel przeżył osiemset dziewięćdziesiąt pięć lat — i umarł. **18**. Jered miał sto

sześćdziesiąt dwa lata, kiedy urodził mu się Henoch. **19**. Po urodzeniu się Henocha Jered żył jeszcze osiemset lat i w tym czasie został ojcem kolejnych synów i córek. **20**. Jered przeżył dziewięćset sześćdziesiąt dwa lata — i umarł. **21**. Henoch miał sześćdziesiąt pięć lat, kiedy urodził mu się Metuszelach. **22**. Po urodzeniu się Metuszelacha Henoch przyjaźnił się z Bogiem przez dalsze trzysta lat i w tym czasie został ojcem kolejnych synów i córek. **23**. Henoch przeżył trzysta sześćdziesiąt pięć lat. **24**. Henoch przyjaźnił się z Bogiem, a potem już nikt go nie widział, ponieważ zabrał go Bóg. **25**. Metuszelach żył sto osiemdziesiąt siedem lat, kiedy urodził mu się Lamech. **26**. Po urodzeniu się Lamecha Metuszelach żył jeszcze siedemset osiemdziesiąt dwa lata i w tym czasie został ojcem kolejnych synów i córek. **27**. Metuszelach przeżył dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć lat — i umarł. **28**. Lamech miał sto osiemdziesiąt dwa lata, kiedy urodził mu się syn. **29**. Nadał mu on imię Noe, mówiąc: Ten nam będzie pociechą w naszej pracy i w trudzie naszych rąk na tej ziemi, którą JAHWE przeklął. **30**. Po urodzeniu się Noego Lamech żył jeszcze pięćset dziewięćdziesiąt pięć lat i w tym czasie został ojcem kolejnych synów i córek. **31**. Lamech przeżył siedemset siedemdziesiąt siedem lat — i umarł. **32**. Gdy zaś Noe miał pięćset lat, urodzili mu się Sem, Cham i Jafet.

Rozdział 6

Upadek moralny ludzkości

1. A gdy ludzie zaczęli rozmnażać się na ziemi, a przy tym rodziły im się córki, **2**. synowie Boży zauważyli, że córki ludzkie są piękne. Wzięli sobie zatem za żony te wszystkie, które im się spodobały. **3**. JAHWE powiedział wówczas: Nie będzie przebywał mój duch w człowieku na zawsze, ponieważ jest on tylko ciałem. Ograniczę więc czas jego życia do stu dwudziestu lat. **4**. W tym czasie — a także potem, gdy synowie Boży obcowali z córkami ludzi i rodzili się im potomkowie — żyli na ziemi nefilici, okryci sławą od najdawniejszych czasów. **5**. JAHWE zaś widział, że wielka jest niegodziwość człowieka na ziemi. Zauważył, że każda myśl ludzkiego serca jest ustawicznie zła. **6**. Dlatego żałował JAHWE, że stworzył na ziemi człowieka, bolał nad tym w swym sercu. **7**. Postanowił zatem: Zgładzę z powierzchni ziemi człowieka, którego stworzyłem. Usunę także bydło, płazy oraz ptaki, bo żałuję, że powołałem to wszystko do istnienia! **8**. Noe jednak znalazł łaskę w oczach JAHWE.

Noe i arka

9. Oto dzieje rodu Noego: Noe był człowiekiem sprawiedliwym. Na tle swojego pokolenia był nieskazitelny. Noe przyjaźnił się z Bogiem. **10**. Urodziło mu się także trzech synów: Sem, Cham i Jafet. **11**. Ziemia natomiast była wobec Boga skażona. Panowały na niej gwałt i przemoc. **12**. Bóg patrzył na ziemię i widział jej zepsucie, ponieważ wszystko, co żyło, postępowało niegodziwie. **13**. Postanowiłem położyć kres wszystkiemu, co żyje — powiedział Bóg do Noego. — Ludzie napełnili ziemię gwałtem. Zniszczę ich razem z nią. **14**. Zbuduj sobie arkę z żywicznego drewna,

przygotuj w niej klatki, a od wewnątrz i na
zewnątrz pokryj smołą. **15**. Wymiary arki mają
być takie: długość — trzysta łokci, szerokość —
pięćdziesiąt łokci; wysokość — trzydzieści łokci.
16. Arkę pokryj dachem, niech wystaje na łokieć
ku górze, z jej boku umieść wejście, a w środku
zrób trzy pokłady. **17**. Ja natomiast sprowadzę na
ziemię potop, zaleję ją wodą. Zniszczę pod
niebem wszelkie ciało, w którym jest duch życia,
wszystko, co jest na ziemi, zginie. **18**. Z tobą
jednak ustanowię moje przymierze. Wejdziesz
więc do arki ty, twoi synowie, twoja żona i żony
twoich synów. **19**. Ponadto ze wszystkiego, co
żyje, z każdej żywej istoty, wprowadzisz do arki
po parze, samca i samicę, by je zachować przy
życiu. **20**. Dotyczy to ptactwa, bydła oraz płazów
— wszystkich stworzeń według ich rodzajów.
Niech wejdą do arki po parze, po to, aby nie
zginąć. **21**. Przygotuj też stosowne pożywienie
i zgromadź odpowiednie zapasy, tak abyś miał
co jeść zarówno ty, jak i wszystkie zwierzęta.
22. Noe postąpił tak, jak mu polecił Bóg —
dokładnie i we wszystkim.

Rozdział 7

Potop

1. Wówczas JAHWE powiedział do Noego:
Wejdź do arki wraz ze swoją rodziną. Widzę
bowiem, że na tle tego pokolenia jesteś
człowiekiem sprawiedliwym. **2**. Spośród
wszystkich zwierząt czystych weź ze sobą po
siedem, samca i samicę, a ze zwierząt
nieczystych weź tylko po parze. **3**. Podobnie
uczyń z ptactwem. Weź po siedem, samca
i samicę, aby zachować przy życiu ich
potomstwo na ziemi. **4**. Za siedem dni bowiem
spuszczę deszcz na ziemię. Będzie padał przez
czterdzieści dni i czterdzieści nocy. W ten
sposób zgładzę z ziemi wszystko, co istnieje,
wszystko to, co stworzyłem. **5**. Noe postąpił
dokładnie tak, jak mu polecił JAHWE.
6. A kiedy nastał potop, gdy woda zalała ziemię,
Noe miał sześćset lat. **7**. Schronił się przed
potopem do arki on i jego synowie, żona i żony
jego synów. **8**. Spośród zwierząt czystych
i nieczystych, z ptactwa i z tego, co pełza po
ziemi, **9**. weszły wraz z Noem do arki samiec
i samica, jak Bóg polecił Noemu. **10**. Po siedmiu
zaś dniach ziemię zaczęły zalewać wody potopu.
11. W sześćsetnym roku życia Noego, w drugim
miesiącu, w siedemnastym dniu tego miesiąca
trysnęły w górę wszystkie źródła wielkiej
otchłani i otworzyły się upusty nieba. **12**. Deszcz
padał na ziemię czterdzieści dni i czterdzieści
nocy! **13**. W tym czasie Noe i jego synowie,
Sem, Cham i Jafet, żona Noego i trzy żony jego
synów byli już w arce. **14**. Przebywali tam oni
sami, a także zwierzęta, bydło, płazy żyjące na
lądzie i ptactwo, skrzydlate stworzenia —
wszystko według swojego rodzaju. **15**. Do
Noego, do arki, weszła para z każdego rodzaju
zwierząt obdarzonych duchem życia —
16. samiec i samica ze wszystkiego, co żyje, tak
jak polecił mu Bóg. Następnie JAHWE zamknął
za Noem drzwi. **17**. Potop trwał na ziemi
czterdzieści dni. Woda wezbrała, dotarła do arki
i uniosła ją ponad ziemię. **18**. Potem, gdy poziom
wody podniósł się jeszcze bardziej, arka unosiła
się na jej falach. **19**. W końcu woda wezbrała tak
bardzo, że okryła wszystkie szczyty piętrzące się

ku niebu. **20**. Jej poziom przewyższał je nawet o piętnaście łokci, stąd również góry skryły się w jej toni. **21**. W ten sposób przyszedł kres na wszystko, co żyło na ziemi, na ptactwo, bydło, wszystkie zwierzęta, na mrowia istot rojących się na jej powierzchni — i na człowieka. **22**. Wszystko, co miało w nozdrzach tchnienie ducha życia, wszystko, co żyło na lądzie, zginęło. **23**. Bóg zgładził z powierzchni ziemi każdą żywą istotę, od człowieka po bydło, po płazy i po ptaki. Wszystko wymarło! Pozostał tylko Noe i to, co było z nim w arce. **24**. Woda zaś wznosiła się nad ziemią przez sto pięćdziesiąt dni.

Rozdział 8

Opadanie wód potopu

1. Wówczas Bóg skupił uwagę na Noem oraz na zwierzętach i bydle, które było z nim w arce. Sprawił, że nad ziemią powiał wiatr. Wody zaczęły opadać. **2**. Zamknęły się źródła otchłani oraz upusty niebios i przestał padać deszcz. **3**. Stopniowo zaczęły cofać się wody i po stu pięćdziesięciu dniach ustąpiły z ziemi. **4**. Arka natomiast osiadła w siódmym miesiącu i w siedemnastym dniu tego miesiąca. Spoczęła na górach Ararat. **5**. Wody tymczasem opadały dalej, aż do dziesiątego miesiąca. W pierwszym dniu tego właśnie miesiąca ukazały się szczyty gór. **6**. Następnie, po upływie czterdziestu dni, Noe otworzył wykonane przez siebie okno. **7**. Wypuścił przez nie kruka. Ptak wylatywał i wracał, póki nie ustąpiła z ziemi woda. **8**. Następnie wypuścił również gołębicę. Chciał się przekonać, czy woda ustąpiła z pól. **9**. Gołębica jednak nie znalazła miejsca na spoczynek i wróciła z powrotem do arki. Woda wciąż pokrywała powierzchnię całej ziemi. Noe wyciągnął rękę, ujął gołębicę i wniósł ją do siebie do arki. **10**. Odczekał kolejnych siedem dni. Wypuścił ją ponownie. **11**. Tym razem, pod wieczór, gołębica przyniosła mu w dziobie świeżo zerwany liść oliwki. Noe wiedział już zatem, że woda cofa się z ziemi. **12**. Odliczył więc następnych siedem dni i znów wypuścił gołębicę. Tym razem jednak już do niego nie wróciła. **13**. Tak więc w sześćsetnym pierwszym roku, w pierwszym miesiącu, w pierwszym dniu tego miesiąca, woda znikła z ziemi. Noe zdjął pokrycie arki i zobaczył, że pola niemal wyschły. **14**. A w drugim miesiącu, w dwudziestym siódmym dniu tego miesiąca, ziemia była już sucha. **15**. Wtedy Bóg polecił Noemu: **16**. Wyjdź z arki ty i twoja żona, twoi synowie i żony twoich synów! **17**. Wyprowadź też z arki wszystkie zwierzęta, które były z tobą. Niech wyjdzie wszystko, co żyje: ptactwo, bydło i to, co pełza po ziemi — niech się zaroją, rozrodzą i niech się rozmnożą na ziemi! **18**. Wyszedł więc Noe i jego synowie. Wyszła żona Noego i żony jego synów. **19**. Opuściły też arkę wszystkie zwierzęta, przeróżne płazy i ptactwo — wyszły one według swojego gatunku. **20**. Noe zaś zbudował ołtarz dla JAHWE. Z każdego rodzaju bydła zaliczanego do zwierząt czystych oraz z każdego rodzaju czystych ptaków złożył on na tym ołtarzu ofiarę całopalną. **21**. Gdy JAHWE poczuł miłą woń ofiary, postanowił w swym sercu: Już więcej nie przeklnę ziemi z powodu człowieka, mimo że

plany ludzkiego serca już od młodości są złe. Nie zniszczę już niczego, co żyje, tak jak to uczyniłem tym razem. **22**. Dopóki trwać będzie ziemia, siew oraz żniwo, chłód i gorąco, lato i zima, dzień oraz noc — nie ustaną.

Rozdział 9

Przymierze z Noem

1. Następnie Bóg pobłogosławił Noego oraz jego synów. Powiedział: Rozradzajcie się i rozmnażajcie, i napełniajcie ziemię. **2**. Wielki strach przed wami spadnie na każde zwierzę ziemi i na całe ptactwo niebios, na wszystko, co się porusza po ziemi i na wszystkie ryby morskie — powierzam je wszystkie waszej władzy. **3**. Wszystko, co się rusza i żyje, może być dla was pokarmem — daję wam to wszystko, podobnie jak warzywa i owoce. **4**. Nie wolno wam jednak jeść mięsa z jego duszą, z jego krwią. **5**. Na pewno też będę domagał się waszej krwi, waszych dusz, od wszelkiego zwierzęcia i od każdego człowieka. Od każdego człowieka będę żądał krwi jego brata. **6**. Kto przelewa ludzką krew, tego krew też przeleje człowiek, Bóg bowiem stworzył człowieka na swój obraz. **7**. Wy zaś rozradzajcie się i rozmnażajcie! Niech was na ziemi przybywa, bądźcie na niej liczni! **8**. Następnie oświadczył Bóg Noemu oraz jego synom: **9**. Oto Ja, Ja ustanawiam moje przymierze z wami i z waszym potomstwem po was, **10**. z wszystkimi zwierzętami, które są przy was, to jest z ptactwem, z bydłem, z każdym zwierzęciem ziemi, które jak wy wyszło z arki — z całą zwierzyną ziemi. **11**. Ustanawiam z wami moje przymierze, że już nie zniszczę potopem żadnej żywej istoty i że już nie będzie potopu, który by zniszczył ziemię. **12**. To będzie znakiem przymierza — mówił dalej Bóg — które Ja ustanawiam między Mną a wami i między każdym zwierzęciem, które jest z wami — po wszystkie pokolenia: **13**. Otóż umieszczam na obłoku mój łuk. On będzie znakiem przymierza między Mną a ziemią. **14**. Gdy skłębię obłok nad ziemią, a na obłoku ukaże się łuk, **15**. wówczas wspomnę na moje przymierze, zawarte między Mną a wami oraz między wszystkimi zwierzętami, i nie dopuszczę już do potopu, który zniszczyłby wszystko, co żyje. **16**. Gdy więc na obłoku pojawi się łuk, spojrzę na niego, by wspomnieć wieczne przymierze między Bogiem a wszelkim zwierzęciem, wszelkim ciałem, które żyje na ziemi. **17**. Oto znak przymierza — oświadczył Bóg Noemu — które ustanowiłem między Mną a wszelką istotą, która żyje na ziemi.

Noe i jego synowie

18. Synami Noego, którzy wraz z nim wyszli z arki, byli: Sem, Cham i Jafet. Cham natomiast był ojcem Kanaana. **19**. Ci trzej byli synami Noego i od nich pochodzi cała ludzkość na ziemi. **20**. Noe został rolnikiem i zasadził winnicę. **21**. Pewnego razu upił się winem i zasnął odkryty w swoim namiocie. **22**. Cham, ojciec Kanaana, zobaczył wówczas nagość swego ojca, wyszedł na zewnątrz i opowiedział o tym swoim braciom. **23**. Wtedy Sem i Jafet wzięli szatę, narzucili ją sobie na ramiona, podeszli tyłem i przykryli swego nagiego ojca. Nie zobaczyli go jednak nagiego, ponieważ ich

twarze były odwrócone. **24**. A gdy Noe zbudził
się po upiciu i dowiedział się, co mu uczynił jego
młodszy syn, **25**. powiedział: Kanaan będzie
przeklęty, niewolnikiem niewolników będzie dla
swoich braci! **26**. Oświadczył też:
Błogosławiony niech będzie JAHWE, Bóg
Sema, a Kanaan będzie jego sługą! **27**. Bóg
poszerzy granice Jafeta i zamieszka on
w namiotach Sema, a Kanaan będzie jego sługą!
28. Noe żył po potopie jeszcze trzysta
pięćdziesiąt lat. **29**. W sumie zatem żył lat
dziewięćset pięćdziesiąt — i umarł.

Rozdział 10

Dzieje potomków Noego Spis narodów

1. Oto pokolenia synów Noego: Sema, Chama
i Jafeta, gdyż po potopie urodzili się im synowie.
2. Synowie Jafeta to: Gomer, Magog, Madaj,
Jawan, Tubal, Meszech i Tiras. **3**. Synowie
Gomera to: Aszkanaz, Rifat i Togarma.
4. Synowie Jawana to: Elisza i Tarszisz, Kitim
i Dodanim. **5**. Od nich wywodzą się narody
zamieszkujące wyspy, stosownie do swych grup
językowych i plemion w obrębie swoich
narodów. **6**. Synowie Chama to: Kusz, Misraim,
Put i Kanaan. **7**. Synowie Kusza to: Seba,
Chawila, Sabta, Rama i Sabteka. Synowie Ramy
to: Saba i Dedan. **8**. Kuszowi natomiast urodził
się Nimrod, który jako pierwszy zaczął sobie
odważnie poczynać na ziemi. **9**. Był on dzielnym
myśliwym przed JAHWE. Stąd bierze się
powiedzenie: Myśliwy dzielny przed JAHWE
jak Nimrod. **10**. Jego królestwo obejmowało
najpierw Babilon, Erek, Akad i Kalne w ziemi
Szinear. **11**. Potem objął on swym panowaniem
Aszur, gdzie zbudował Niniwę, Rechobot-Ir,
Kalach **12**. i Resen, wielkie miasto pomiędzy
Niniwą a Kalach. **13**. Od Misraima z kolei
pochodzą Ludyci, Anamici, Lehabici,
Naftuchici, **14**. Patrusyci i Kasluchici, od których
pochodzą Filistyni i Kaftoryci. **15**. Kanaanowi
natomiast urodził się Sydon, jego pierworodny,
i Chet. **16**. Od niego pochodzą Jebuzyci,
Amoryci, Girgaszyci, **17**. Chiwici, Arkici,
Synici, **18**. Arwadyci, Semaryci i Chamatyci.
Potem rozproszyły się plemiona
Kananejczyków. **19**. Granice Kananejczyków
rozciągały się od Sydonu w kierunku Gerary do
Gazy, następnie w kierunku Sodomy i Gomory,
Admy i Seboim — aż do Leszy. **20**. To są
synowie Chama, jeśli chodzi o ich podział na
plemiona, języki i obszary zamieszkania
powstałych z nich narodów. **21**. Semowi, bratu
Jafeta, starszemu, również urodzili się synowie.
Był on przodkiem wszystkich synów Hebera.
22. Synowie Sema to: Elam, Aszur, Arpakszad,
Lud i Aram. **23**. Synowie Arama to: Us, Chul,
Geter i Masz. **24**. Arpakszadowi natomiast
urodził się Szelach, któremu z kolei urodził się
Heber. **25**. Heberowi urodzili się dwaj synowie.
Jeden miał na imię Peleg, gdyż za jego dni
podzieliła się ziemia, a jego brat miał na imię
Joktan. **26**. Joktanowi urodził się Almodad,
Szelef, Chasarmawet, Jerach, **27**. Hadoram,
Uzal, Dikla, **28**. Obal, Abimael, Saba, **29**. Ofir,
Chawila i Jobab — wszyscy oni byli synami
Joktana. **30**. Zamieszkiwali oni obszary
począwszy od Meszy w kierunku Sefar, aż do
gór wschodnich. **31**. To są synowie Sema według
ich plemion, według grup językowych, na

obszarach, które zajmowały pochodzące od nich narody. **32**. Tak zatem przedstawia się sprawa plemion pochodzących od synów Noego z podziałem na ich rodowody i narody. Od nich właśnie wywodzą się narody, które zamieszkały ziemię po potopie.

Rozdział 11

Wieża Babel

1. Cała ziemia miała jeden język i używała jednakowych słów. **2**. Podczas swojej wędrówki ze wschodu ludzie dotarli do równiny w kraju Szinear i tam się osiedlili. **3**. Tam też uradzili: Chodźmy, zacznijmy wyrabiać i wypalać cegłę. W ten sposób zaczęli używać cegły zamiast kamienia, a smoły zamiast zaprawy. **4**. Następnie postanowili: Chodźmy, wybudujmy sobie miasto z wieżą, która sięgałaby nieba! Nadajmy sobie jakieś imię, abyśmy nie rozproszyli się po całej ziemi. **5**. JAHWE natomiast zstąpił, aby przyjrzeć się miastu oraz wieży, które budowali ludzie. **6**. I powiedział: Oto jeden lud, wszyscy posługują się tym samym językiem, a to dopiero początek ich dzieła. Teraz już nic nie będzie dla nich niemożliwe, cokolwiek zamierzą uczynić. **7**. Chodźmy, zstąpmy tam i pomieszajmy im język, tak aby jeden nie rozumiał mowy drugiego! **8**. W ten sposób JAHWE rozproszył ich stamtąd po całej ziemi i tak przestali budować miasto. **9**. Dlatego właśnie nazwano je Babel. JAHWE pomieszał tam język mieszkańcom ziemi i stamtąd rozproszył ich po całym jej obliczu.

Dzieje rodu Sema

10. Oto dzieje rodów Sema: Gdy Sem liczył sobie sto lat, został ojcem Arpakszada. Było to dwa lata po potopie. **11**. Potem, gdy urodził się Arpakszad, Sem żył jeszcze pięćset lat i został ojcem dalszych synów i córek. **12**. Kiedy Arpakszad miał trzydzieści pięć lat, został ojcem Szelacha. **13**. Po urodzeniu się Szelacha Arpakszad żył jeszcze czterysta trzy lata i został ojcem dalszych synów i córek. **14**. Gdy Szelach z kolei dożył trzydziestu lat, został ojcem Hebera. **15**. Po urodzeniu się Hebera Szelach żył jeszcze czterysta trzy lata i został ojcem dalszych synów i córek. **16**. Heber zaś żył trzydzieści cztery lata i został ojcem Pelega. **17**. Po urodzeniu się Pelega Heber żył jeszcze czterysta trzydzieści lat i został ojcem dalszych synów i córek. **18**. Peleg przeżył trzydzieści lat i został ojcem Reu. **19**. Po urodzeniu się Reu Peleg żył jeszcze dwieście dziewięć lat i został ojcem dalszych synów i córek. **20**. Gdy Reu skończył trzydzieści dwa lata, został ojcem Seruga. **21**. Po tym, jak urodził się Serug, Reu żył jeszcze dwieście siedem lat i został ojcem dalszych synów i córek. **22**. Kiedy Serug dożył trzydziestu lat, został ojcem Nachora. **23**. Po urodzeniu się Nachora Serug żył jeszcze dwieście lat i został ojcem dalszych synów i córek. **24**. Nachor żył dwadzieścia dziewięć lat i został ojcem Teracha. **25**. Po urodzeniu się Teracha Nachor żył jeszcze sto dziewiętnaście lat i został ojcem dalszych synów i córek. **26**. Terach w końcu żył siedemdziesiąt lat i został ojcem Abrama, Nachora i Harana.

Dzieje rodu Teracha

27. Oto dzieje pokoleń Teracha: Terach został ojcem Abrama, Nachora i Harana, a Haran — ojcem Lota. **28**. Haran umarł za życia swojego ojca Teracha w swojej ojczyźnie — w Ur chaldejskim. **29**. Abram i Nachor wzięli sobie żony. Żona Abrama miała na imię Saraj, a żona Nachora — Milka. Była ona córką Harana, ojca Milki oraz ojca Jiski. **30**. Saraj była niepłodna, nie miała dzieci. **31**. Terach zaś wziął swojego syna Abrama, swojego wnuka Lota, syna Harana, swoją synową Saraj, żonę swojego syna Abrama, i wyszedł z nimi z Ur chaldejskiego, aby udać się do ziemi Kanaan. Wędrując tak, przybyli do Charanu — i tam zamieszkali. **32**. Terach dożył dwustu pięciu lat i umarł w Charanie.

Rozdział 12

Powołanie Abrama

1. JAHWE powiedział do Abrama: Wyjdź ze swojej ziemi, zostaw swoich krewnych i dom swojego ojca i idź do ziemi, którą ci wskażę, **2**. a wywiodę z ciebie wielki naród i będę ci błogosławił, rozsławię twoje imię i staniesz się błogosławieństwem. **3**. Będę błogosławił błogosławiącym tobie, a gardzących tobą przeklnę, i będą błogosławione w tobie wszystkie plemiona ziemi. **4**. Abram wyruszył więc, tak jak mu polecił JAHWE, a poszedł z nim również Lot. Abram miał siedemdziesiąt pięć lat, gdy wyszedł z Charanu. **5**. Zabrał ze sobą Saraj, swoją żonę, oraz Lota, swojego bratanka. Zabrał też cały dobytek, który zgromadzili, oraz służbę nabytą w Charanie. Wyszli, aby pójść do ziemi Kanaan. Tam też w końcu przybyli. **6**. Abram przeszedł Kanaan, aż doszedł do miejscowości Sychem, do dębu More. W kraju tym mieszkali wówczas Kananejczycy. **7**. Pewnego razu Abramowi ukazał się JAHWE. Ziemię tę — obiecał — dam twojemu potomstwu. Wówczas Abram zbudował tam ołtarz JAHWE, który mu się ukazał. **8**. Stamtąd Abram przeniósł się w kierunku góry na wschód od Betel. Tam rozbił swój namiot. Betel miał po stronie zachodniej, a Aj po stronie wschodniej. Zbudował tam również ołtarz JAHWE i wzywał imienia JAHWE. **9**. Potem Abram powędrował dalej i dotarł aż do Negebu.

Abram w Egipcie

10. Tymczasem w kraju nastał głód i Abram udał się do Egiptu. Postanowił zatrzymać się tam na pewien czas, ponieważ głód ten okazał się naprawdę dotkliwy. **11**. W drodze, zanim dotarli do Egiptu, Abram poprosił swoją żonę Saraj: Wiem, że jesteś piękną kobietą. **12**. Egipcjanie na pewno to zauważą. To jego żona! — powiedzą. I zabiją mnie, ciebie zaś pozostawią przy życiu. **13**. Mów więc, proszę, że jesteś moją siostrą. Wtedy, ze względu na ciebie, będzie mi się dobrze wiodło i dzięki tobie nie zginę. **14**. Po przybyciu do Egiptu Egipcjanie rzeczywiście zauważyli, że Saraj jest wyjątkowo piękna. **15**. Dworzanie faraona tak wychwalali ją przed swoim panem, że zabrano Saraj do pałacu. **16**. Ze względu na nią faraon obchodził się z Abramem bardzo przyjaźnie, tak że nie brakowało mu owiec, bydła, osłów, niewolników, niewolnic, oślic i wielbłądów.

17. JAHWE jednak, z powodu żony Abrama
Saraj, dotknął faraona i jego dom ciężkimi
plagami. **18**. Wówczas faraon wezwał Abrama
do siebie: Cóż to mi zrobiłeś? — zapytał. —
Dlaczego mnie nie uprzedziłeś, że to twoja żona?
19. Dlaczego utrzymywałeś: Ona jest moją
siostrą? Przez to wziąłem ją sobie za żonę.
A teraz posłuchaj: Oto twoja żona. Weź ją
i odejdź! **20**. Po czym rozkazał faraon swoim
sługom, aby odprawili Abrama wraz z jego żoną
i wszystkim, co do niego należało.

Rozdział 13

Rozstanie Abrama z Lotem

1. Abram wyruszył więc z Egiptu wraz z żoną
i całym swoim dobytkiem. Towarzyszył im także
Lot. Skierowali się do Negebu. **2**. Abram zaś
posiadał wiele stad, srebra oraz złota.
3. Zatrzymując się po drodze, wędrował
z Negebu do Betel, do miejsca, w którym
obozował na początku, między Betel a Aj,
4. gdzie też zbudował swój pierwszy ołtarz
i wzywał imienia JAHWE. **5**. Lot, który
wędrował z Abramem, również miał owce
i bydło. Rozstawiał on własne namioty.
6. Dobytek obu stał się tak wielki, że nie mogli
obozować obok siebie, brakowało na to miejsca.
7. Na tym tle doszło do sporu między pasterzami
stad Abrama a pasterzami stad Lota. W kraju
mieszkali wówczas Kananejczycy i Peryzyci.
8. Abram zwrócił się więc do Lota: Nie
dopuśćmy do sporu między nami. Niech też nie
kłócą się nasi pasterze. Ostatecznie jesteśmy
braćmi. **9**. Czyż cały ten kraj nie stoi przed tobą
otworem? Rozstańmy się. Jeśli zechcesz pójść
w lewo, ja udam się w prawo, a jeśli postanowisz
iść w prawo, ja wyruszę w lewo. **10**. Lot
podniósł oczy i przyjrzał się obszarom nad
Jordanem. A działo się to, zanim JAHWE
zniszczył Sodomę i Gomorę. Cały ten okręg, aż
po Soar, był dobrze nawodniony, niczym ogród
JAHWE, niczym ziemia egipska. **11**. Lot wybrał
więc okręg nadjordański i wyruszył na wschód
— tak się ze sobą rozstali. **12**. Abram zamieszkał
w ziemi kananejskiej, a Lot trzymał się miast
nadjordańskich i rozbijał namioty aż po Sodomę,
13. miasto, którego mieszkańcy byli bardzo
zepsuci i grzeszni w stosunku do JAHWE.
14. Po odejściu Lota JAHWE powiedział do
Abrama: Podnieś oczy i z miejsca, w którym
jesteś, spójrz na północ, na południe, na wschód
i na zachód. **15**. Całą tę ziemię, którą widzisz,
dam tobie i twojemu potomstwu — na wieki.
16. Uczynię też twoje potomstwo niczym proch
ziemi. Trudno będzie je zliczyć, tak jak trudno
jest zliczyć proch ziemi. **17**. Wstań, przejdź tę
ziemię wzdłuż i wszerz, bo właśnie tobie ją dam.
18. Wtedy Abram zwinął namioty i przybył
zamieszkać pośród dębów Mamre pod
Hebronem. Tam też zbudował ołtarz JAHWE.

Rozdział 14

Uwolnienie Lota

1. Za czasów Amrafela, króla Synearu, Ariok,
król Elasaru, Kedorlaomer, król Elamu, i Tidal,
król narodów, **2**. prowadzili wojnę z Berą,
królem Sodomy, z Birszą, królem Gomory,
z Szinabem, królem Admy, z Szemeberem,
królem Seboim, i z królem miasta Beli, czyli
Soaru. **3**. Wszyscy oni połączyli siły w dolinie

Syddim, gdzie teraz rozciąga się Morze Słone.
4. Przez dwanaście lat podlegali oni
Kedorlaomerowi, jednak w trzynastym roku
zbuntowali się. **5**. W związku z tym
w czternastym roku wyruszył Kedorlaomer oraz
sprzymierzeni z nim królowie i pobili Refaitów
w Aszterot-Karnaim, Zuzytów w Ham, Emitów
na równinie Kiriataim **6**. i Chorytów w ich
górach Seir aż do El-Paran, które leży przy
pustyni. **7**. Potem zawrócili i przybyli do En-
Miszpat, czyli do Kadesz, i podbili ziemie
Amalekitów, a także Amorytów, którzy
mieszkali w Chaseson-Tamar. **8**. Wtedy
wyruszyli: król Sodomy, król Gomory, król
Admy, król Seboim oraz król Beli, czyli Soaru,
i ustawili się w dolinie Syddim do bitwy
9. z Kedorlaomerem, królem Elamu, Tidalem,
królem narodów, Amrafelem, królem Synearu,
i Ariokiem, królem Elasaru. Czterech królów
stanęło zatem przeciw pięciu. **10**. Dolina Syddim
zaś usiana była dołami wypełnionymi smołą.
W czasie ucieczki królowie Sodomy i Gomory
ugrzęźli w nich, pozostali zaś schronili się
w górach. **11**. Najeźdźcy natomiast zabrali cały
dobytek Sodomy i Gomory oraz wszystkie
zgromadzone w miastach zapasy żywności
i odeszli. **12**. Uprowadzili przy tym Lota,
bratanka Abrama, ze wszystkim, co posiadał,
ponieważ mieszkał on w Sodomie. **13**. Wówczas
przybył pewien uchodźca i doniósł o tym
Hebrajczykowi Abramowi. W tym czasie Abram
mieszkał w dąbrowie Amoryty Mamrego. Jego
bracia, Eszkol i Aner, też byli sprzymierzeńcami
Abrama. **14**. Na wieść o uprowadzeniu brata
Abram uzbroił trzystu osiemnastu służących,
mężczyzn wypróbowanych, urodzonych w jego
domu, i ruszył w pościg aż po Dan. **15**. Tam pod
osłoną nocy podzielił swój zastęp między siebie
i służących — i uderzył na najeźdźców. Odniósł
nad nimi zwycięstwo i ścigał ich aż po Chobę,
leżącą na północ od Damaszku. **16**. W ten
sposób odzyskał zagrabione dobra. Uratował też
swego brata Lota wraz z jego dobytkiem,
kobietami i pozostałymi ludźmi.

Abram i Melchizedek

17. W drodze powrotnej po zwycięstwie nad
Kedorlaomerem i sprzymierzonymi z nim
królami, wyszedł Abramowi naprzeciw król
Sodomy. Chciał go przywitać w dolinie Szawe,
to jest w Dolinie Królewskiej. **18**. Melchizedek
natomiast, król Szalemu, wyniósł chleb i wino.
Był on kapłanem Boga Najwyższego.
19. Błogosławił on Abrama tymi słowy: Niech
Bóg Najwyższy, Stwórca nieba i ziemi,
błogosławi ci, Abramie. **20**. Niech też będzie
błogosławiony sam Bóg Najwyższy za to, że
wydał twych nieprzyjaciół w twoje ręce!
Następnie Abram złożył Melchizedekowi
dziesięcinę ze wszystkiego. **21**. Król Sodomy
z kolei powiedział do Abrama: Oddaj mi, proszę,
ludzi, a dobytek zatrzymaj sobie! **22**. Abram
odparł jednak: Wznoszę swą rękę do JAHWE,
Boga Najwyższego, Stwórcy nieba i ziemi,
23. że ani nitki, ani rzemyka sandałów, ani
niczego innego nie wezmę z tego wszystkiego,
co należy do ciebie. Nie chciałbym, abyś kiedyś
mówił: To ja wzbogaciłem Abrama. **24**. Pokryj
tylko to, co spożyli moi wojownicy, oraz rozlicz
się z ludźmi, którzy poszli ze mną, to jest

z Anerem, Eszkolem i Mamrem — niech oni wezmą swój dział.

Rozdział 15

Przymierze z Abramem

1. Po tych wydarzeniach JAHWE skierował do Abrama, w widzeniu, Słowo takiej treści: Nie bój się, Abramie, Ja jestem twoją tarczą. Twoja zapłata będzie bardzo obfita! **2**. Abram odpowiedział: Wszechmocny JAHWE, co możesz mi dać, skoro odchodzę bezdzietny, a dziedzicem mienia mojego domu będzie Eliezer z Damaszku? **3**. I dodał: Nie dałeś mi potomka. Dziedziczyć będzie po mnie sługa, który urodził się w moim domu. **4**. Wtedy usłyszał Słowo JAHWE: Nie on będzie twym dziedzicem. Dziedziczyć po tobie będzie ten, który wyjdzie z twojego wnętrza! **5**. Następnie wyprowadził go na dwór i polecił: Spójrz ku niebu! Policz gwiazdy, jeśli zdołasz je policzyć! I oświadczył: Tak liczne będzie twoje potomstwo. **6**. Wtedy uwierzył JAHWE, a On poczytał mu to za sprawiedliwość. **7**. Dalej powiedział: Ja jestem JAHWE, który cię wywiódł z Ur chaldejskiego, aby dać ci tę ziemię w posiadanie. **8**. Wszechmocny JAHWE — zapytał Abram — po czym poznam, że ją posiądę? **9**. Przyprowadź mi — polecił JAHWE — trzyletnią jałówkę, trzyletnią kozę, trzyletniego barana, synogarlicę i młodą gołębicę. **10**. Abram przyprowadził Mu to wszystko, rozciął — oprócz ptaków — na połowy i ułożył te połowy naprzeciw siebie. **11**. Ptaki drapieżne przyleciały wówczas na żer, lecz Abram je odpędził. **12**. Kiedy słońce zachodziło, zmorzył Abrama twardy sen. Opadły go też lęk i głęboka ciemność. **13**. Wtedy JAHWE powiedział do Abrama: Pamiętaj, że twoje potomstwo będzie przechodniem w obcej ziemi. Twoich potomków będą tam zniewalać i ciemiężyć przez czterysta lat. **14**. Ale naród, któremu będą służyć, Ja sam osądzę. Potem wyjdą stamtąd z wielkim dobytkiem. **15**. Ty sam dołączysz do swoich ojców w pokoju. Zostaniesz pochowany w sędziwej starości. **16**. Dopiero czwarte pokolenie tu powróci, gdyż wcześniej nie dopełni się wina Amorytów. **17**. A kiedy słońce zaszło i nastała głęboka ciemność, ukazał się dymiący piec i ognisty znicz, który przemieszczał się pomiędzy rozciętymi na połowy zwierzętami. **18**. Tego dnia JAHWE zawarł przymierze z Abramem, oświadczając: Twojemu potomstwu dam tę ziemię, od rzeki egipskiej aż po wielką rzekę Eufrat, **19**. obszary należące do Kenitów i Kenizytów, Kadmonitów **20**. i Chetytów, Peryzytów i Refaitów, **21**. Amorytów i Kananejczyków, Girgaszytów, a także Jebuzytów.

Rozdział 16

Hagar i Ismael

1. Tymczasem Saraj, żona Abrama, nie dała swojemu mężowi dzieci. Miała jednak służącą, Egipcjankę, której było na imię Hagar. **2**. Pewnego razu Saraj wyznała Abramowi: Wiesz, że JAHWE odmówił mi potomstwa. Proszę, współżyj z moją służącą. Może dzięki niej doczekam się syna. I Abram posłuchał rady Saraj. **3**. Saraj, żona Abrama, przyprowadziła więc swoją służącą, Egipcjankę Hagar — a było

to dziesięć lat od zamieszkania Abrama
w Kanaanie — i dała ją Abramowi, swojemu
mężowi, za żonę. **4**. Abram współżył z Hagar,
a ona poczęła. A kiedy spostrzegła, że jest
w ciąży, zaczęła pogardzać swoją panią.
5. Wtedy Saraj oskarżyła Abrama: Ciebie winię
za moją krzywdę. Ja sama dałam ci moją służącą
w ramiona. A ona, odkąd zauważyła, że jest
w ciąży, ma mnie za nic! Niech JAHWE będzie
sędzią między mną a tobą! **6**. Twoja służąca jest
pod twoją władzą — odpowiedział Abram. —
Możesz z nią zrobić to, co uznasz za słuszne!
Lecz gdy Saraj upokorzyła Hagar, ta od niej
uciekła. **7**. Wtedy, przy pewnym źródle leżącym
obok drogi do Szur, znalazł ją Anioł JAHWE.
8. Hagar, służąco Saraj, skąd przychodzisz
i dokąd idziesz? — zapytał Anioł. Uciekam od
Saraj, mojej pani — odpowiedziała. **9**. Wróć do
swej pani — rozkazał Anioł — i bądź jej
posłuszna! **10**. Obficie rozmnożę twoje
potomstwo — zapowiedział jeszcze Anioł
JAHWE. — Stanie się ono tak liczne, że trudno
je będzie policzyć. **11**. Następnie Anioł JAHWE
oświadczył: Oto poczęłaś i urodzisz syna,
i nadasz mu imię Ismael, dlatego że JAHWE
usłyszał o twojej niedoli. **12**. Będzie on jak dziki
osioł, przeciwny wszystkim, a wszyscy
przeciwni będą jemu; swoje siedziby rozmieści
na przekór swoim braciom. **13**. Wówczas Hagar
wyznała JAHWE, który przemówił do niej: Ty
jesteś Bogiem patrzącym! Tak — stwierdziła. —
Tu zobaczyłam Tego, który mnie widzi!
14. Dlatego nazwano tę studnię Studnią
Żyjącego, który mnie widzi. Leży ona pomiędzy
Kadesz a Bered. **15**. Potem Hagar urodziła
Abramowi syna. Abram nadał mu imię Ismael.
16. Gdy Hagar urodziła Ismaela, Abram liczył
osiemdziesiąt sześć lat.

Rozdział 17

Znak przymierza

1. Gdy Abram miał dziewięćdziesiąt dziewięć
lat, ukazał mu się JAHWE i powiedział do
niego: Ja jestem Bogiem Wszechmocnym, żyj
blisko Mnie i bądź nienaganny. **2**. Ustanowię
bowiem przymierze między Mną a tobą
i rozmnożę cię bardzo obficie. **3**. Abram padł na
twarz, a Bóg przemówił do niego tymi słowy:
4. Oto moje przymierze z tobą: Staniesz się
ojcem mnóstwa narodów. **5**. Nie będziesz już
nazywał się Abram. Twoje imię brzmieć będzie
Abraham. Uczynię cię bowiem ojcem mnóstwa
narodów. **6**. Rozmnożę cię bardzo obficie.
Wywiodę z ciebie narody. Od ciebie też będą
pochodzić królowie. **7**. I ustanowię moje
przymierze między Mną a tobą i twoim
potomstwem, po wszystkie ich pokolenia.
Będzie to przymierze wieczne. Na jego
podstawie będę Bogiem twoim i Bogiem
twojego potomstwa. **8**. Dam też tobie i twojemu
potomstwu na wieczną własność tę ziemię,
w której przebywasz, całą ziemię Kanaan —
i będę im Bogiem. **9**. Powiedział też Bóg do
Abrahama: Dochowuj mego przymierza, ty
i twoje potomstwo, po wszystkie pokolenia.
10. A to jest moje przymierze, którego macie
przestrzegać, zawarte między Mną a wami oraz
waszym potomstwem po was: Będzie u was
obrzezany każdy mężczyzna. **11**. Macie
obrzezywać swój napletek. Będzie to znakiem

przymierza między Mną a wami. **12**. Gdy
w waszych pokoleniach dziecko płci męskiej
mieć będzie osiem dni, obrzezacie je, każde,
urodzone w domu i nabyte za pieniądze od
wszelkich cudzoziemców nie należących do
waszego potomstwa. **13**. Obrzezany więc musi
być każdy urodzony w twoim domu lub nabyty
za twoje pieniądze. Będzie to znak mojego
przymierza na waszym ciele na zawsze.
14. Nieobrzezany mężczyzna, to jest
z nieobrzezanym napletkiem, zostanie usunięty
z ludu, bo nie dochował mojego przymierza.
15. Następnie Bóg powiedział Abrahamowi:
Swojej żony Saraj nie nazywaj już w ten sposób.
Jej imię będzie odtąd Sara. **16**. Będę jej
błogosławił, a także dam ci z niej syna. Będę jej
błogosławił i wywiodę z niej całe narody,
pochodzić będą od niej królowie. **17**. Wtedy
Abraham padł na twarz i roześmiał się, pomyślał
sobie bowiem: Czy stuletniemu urodzi się
dziecko? Czy będzie mogła urodzić Sara,
kobieta, która liczy sobie dziewięćdziesiąt lat?
18. I powiedział Abraham do Boga: Oby tylko
Ismael mógł żyć blisko Ciebie! **19**. Lecz Bóg
powiedział: Nie tak będzie! Twoja żona Sara
urodzi ci syna. Nadasz mu imię Izaak. Z nim
ustanowię moje przymierze jako przymierze
wieczne i rozciągnę je na jego potomstwo.
20. Co do Ismaela, również cię wysłucham. Otóż
pobłogosławię mu, rozplenię go i rozmnożę
bardzo obficie. Urodzi mu się dwunastu książąt
i wywiodę z niego liczny naród. **21**. Jednak moje
przymierze ustanowię z Izaakiem, którego urodzi
ci Sara o tym czasie w następnym roku!
22. Tymi słowy Bóg zakończył rozmowę
z Abrahamem, po czym wzniósł się w górę.
23. Abraham tymczasem przywołał swego syna
Ismaela, jak również wszystkich urodzonych
w swoim domu i wszystkich nabytych za
pieniądze — wszystkich mężczyzn spośród
swoich domowników — i obrzezał ich napletki.
Stało się to dokładnie tego samego dnia,
w którym Bóg polecił mu to uczynić.
24. Abraham został więc obrzezany w wieku
dziewięćdziesięciu dziewięciu lat. **25**. Jego syn
Ismael liczył sobie wtedy trzynaście lat.
26. Abraham i Ismael zostali obrzezani
dokładnie w tym samym dniu. **27**. Obrzezani też
zostali wszyscy mężczyźni z jego domu,
zarówno ci, którzy się w nim urodzili, jak i ci,
którzy zostali nabyci za pieniądze od
cudzoziemców, wszyscy zostali obrzezani wraz
z nim.

Rozdział 18

Zapowiedź narodzin Izaaka

1. Następnie ukazał się JAHWE Abrahamowi
w dąbrowie Mamrego, gdy w skwarze dnia
siedział u wejścia namiotu. **2**. W pewnej chwili
spojrzał i zobaczył naprzeciw siebie trzech
mężczyzn. Na ich widok wstał, wybiegł im na
spotkanie i pokłonił się im aż do ziemi. **3**. Panie
— zaprosił — jeśli znalazłem łaskę w Twoich
oczach, nie omijaj, proszę, swego sługi.
4. Pozwól, proszę, niech przyniosą trochę wody.
Obmyjcie sobie nogi i odpocznijcie pod
drzewem. **5**. Przyniosę też coś do zjedzenia,
posilicie się, a potem pójdziecie dalej, bo wiem,
że jesteście tu tylko po drodze. Dobrze —
zgodzili się. — Uczyń, jak powiedziałeś.

6. Abraham pośpieszył więc do namiotu Sary: Proszę, zagnieć czym prędzej ciasto z trzech miar najlepszej mąki. Przygotuj, proszę, placki! **7**. Potem pobiegł do zagrody z bydłem, wybrał najlepsze cielę i przekazał je słudze do przyrządzenia. **8**. W końcu przyniósł masło, mleko i gotowe danie mięsne, postawił przed gośćmi i zaprosił ich do posiłku. Sam stanął naprzeciw nich, pod drzewem. **9**. Gdzie jest twoja żona, Sara? — zapytali go w pewnej chwili. W tym oto namiocie — wskazał Abraham. **10**. Wtedy usłyszał: Na pewno wrócę do ciebie za rok o tej porze. Twoja żona Sara będzie wówczas miała syna. Sara nadsłuchiwała — przycupnęła u wejścia do namiotu, który stał za mówiącym. **11**. W tym czasie Abraham i Sara byli już w podeszłym wieku. U Sary ustał cykl miesięczny właściwy młodszym kobietom. **12**. Dlatego roześmiała się w myślach: Teraz, gdy jestem stara, mam doświadczać rozkoszy? Mój mąż również jest stary! **13**. Wtedy JAHWE zwrócił się do Abrahama: Dlaczego Sara śmieje się i pyta: Czy naprawdę mogłabym urodzić dziecko, skoro jestem tak stara? **14**. Czy jest coś niemożliwego dla PANA? Wrócę do ciebie za rok o tej porze, a Sara będzie miała syna. **15**. Sara przelękła się: Nie śmiałam się! — zaprzeczyła. Ale on powtórzył: A jednak się śmiałaś.

Wstawiennictwo Abrahama za Sodomą i Gomorą

16. Mężczyźni wstali i wyruszyli w kierunku Sodomy. Abraham poszedł z nimi. Chciał ich odprowadzić. **17**. W pewnej chwili JAHWE powiedział: Czy mam zataić przed Abrahamem mój zamiar? **18**. Przecież od niego na pewno pochodzić będzie wielki i potężny naród. W nim będą błogosławione wszystkie narody ziemi. **19**. Przygotowałem go po to, aby nakazał swoim synom i swojemu rodowi strzec drogi JAHWE, postępować sprawiedliwie i uczciwie — tak, aby JAHWE mógł spełnić Abrahamowi to, co mu obiecał. **20**. Następnie JAHWE oznajmił: Głośno rozlega się krzyk z Sodomy i Gomory. Grzech tych miast jest naprawdę poważny. **21**. Postanowiłem zstąpić i przekonać się, czy rzeczywiście postępują tak, jak by wskazywał na to ten krzyk, który dotarł do Mnie, czy też nie. Chcę się tego dowiedzieć! **22**. Po tych słowach mężczyźni odwrócili się i ruszyli ku Sodomie. Abraham stał nadal przed JAHWE. **23**. Po chwili jednak podszedł i zapytał: Czy rzeczywiście byłbyś gotów zgładzić sprawiedliwego wraz z bezbożnym? **24**. A co, jeśli w tym mieście mieszka pięćdziesięciu sprawiedliwych? Czy i wówczas nie wahałbyś się zniszczyć miasta? Czy nie przebaczyłbyś temu miejscu ze względu na tych pięćdziesięciu sprawiedliwych? **25**. Przenigdy! Nie dopuść do czegoś takiego! Nie uśmiercaj sprawiedliwego wraz z bezbożnym. Niech sprawiedliwego nie spotka to samo, co bezbożnego. Nigdy do tego nie dopuść! Czy Sędzia całej ziemi sam nie ma stosować prawa? **26**. JAHWE oznajmił: Jeśli znajdę w Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych, to ze względu na nich przebaczę całemu miastu. **27**. Abraham znów się odezwał: Wybacz, Panie, że ośmielam się do Ciebie mówić — ja, proch i popiół. **28**. Gdyby

zabrakło pięciu do tych pięćdziesięciu sprawiedliwych, czy zniszczyłbyś całe miasto z powodu tych pięciu? Nie — odpowiedział [Pan]. — Nie zniszczyłbym, gdybym tam znalazł czterdziestu pięciu. **29**. Abraham przemówił jeszcze raz: Może znajdzie się tam czterdziestu? — Nie zniszczę ze względu na tych czterdziestu. **30**. Panie, proszę, nie rozgniewaj się, że przemówię. A gdyby było tam trzydziestu? — Nie tknę miasta, jeśli znajdę tam tych trzydziestu. **31**. Panie, wybacz, że ośmielam się do Ciebie przemawiać. Ale może znajdzie się tam dwudziestu? Pan odpowiedział: Nie zniszczę ze względu na tych dwudziestu. **32**. Proszę, niech się Pan nie rozgniewa. Przemówię jeszcze raz: Może znajdzie się tam dziesięciu? Pan obiecał: Nie zniszczę ze względu na tych dziesięciu. **33**. Tak JAHWE skończył rozmowę z Abrahamem i odszedł. Abraham zaś wrócił do swoich namiotów.

Rozdział 19

Zagłada Sodomy i Gomory

1. Z nastaniem wieczoru dwaj aniołowie przybyli do Sodomy. Lot tymczasem przebywał w jej bramie. Gdy ich zauważył, powstał, wyszedł im na spotkanie i pokłonił się im aż do ziemi. **2**. Panowie — zaczął — zapraszam, wstąpcie do domu swego sługi, przenocujcie u mnie. Umyjcie u mnie nogi, a wczesnym rankiem wstaniecie i ruszycie w dalszą drogę. Nie — odpowiedzieli — spędzimy noc na placu. **3**. Ale ponieważ Lot bardzo nalegał, zgodzili się w końcu skorzystać z jego gościnności. Lot wyprawił im ucztę, kazał napiec przaśników, aby goście mogli się posilić. **4**. Zanim jednak udali się na spoczynek, mieszkańcy miasta, mężczyźni z Sodomy, wszyscy niezależnie od wieku, nawet ci z najdalszych zaułków, otoczyli dom. **5**. Wywołali Lota i zapytali: Gdzie są ci mężczyźni, którzy przyszli do ciebie wieczorem? Wyprowadź ich do nas. Chcemy zabawić się z nimi. **6**. Lot wyszedł do nich do wejścia. Zamknął jednak za sobą drzwi. **7**. Powiedział: Bracia, proszę was, nie czyńcie im żadnej krzywdy! **8**. Posłuchajcie, mam dwie córki. Są jeszcze dziewicami. Mogę je do was wyprowadzić. Zróbcie z nimi, co chcecie, ale nie czyńcie krzywdy moim gościom, gdyż weszli pod cień mego dachu. **9**. Ruszaj stąd! — zawołali. — Patrzcie go! Ledwie przybył, a już chciałby nas sądzić! Postąpimy z tobą gorzej niż z nimi! Potem natarli na Lota gwałtownie i ruszyli, aby wyważyć drzwi. **10**. Goście Lota jednak wysunęli ręce, wciągnęli go do środka, zaryglowali drzwi, **11**. a tłum zebrany przed drzwiami, wszystkich bez wyjątku, porazili nagłą ślepotą, tak że z trudem szukali oni drogi. **12**. W domu goście zapytali Lota: Kogo tu jeszcze masz? Zięciów, synów, córki? Wyprowadź stąd wszystkich, z którymi jesteś związany! **13**. Bo my właśnie zamierzamy to miejsce zniszczyć! Tak! Wyraźnie słychać jego krzyk przed obliczem PANA! I JAHWE nas posłał, aby zniszczyć te miasta. **14**. Lot wyszedł więc i oznajmił swoim przyszłym zięciom, którzy mieli pojąć jego córki za żony: Wstańcie, wyjdźcie stąd, ponieważ JAHWE zamierza zniszczyć to miejsce! Ale oni uznali, że żartuje. **15**. Gdy zaczęło świtać, aniołowie naciskali na

Lota: Ruszaj! Wyprowadź stąd żonę i obie córki, abyś nie zginął z powodu winy tego miasta. **16**. Lecz gdy Lot się ociągał, chwycili go za rękę, zabrali też jego żonę i dwie córki, wyprowadzili z miasta i zostawili na zewnątrz. W ten sposób JAHWE okazał mu miłosierdzie. **17**. Za miastem jeden z aniołów przynaglił: Teraz ratuj życie! Nie oglądaj się za siebie i nie zatrzymuj się, dopóki nie opuścisz tego okręgu! Uchodź w góry, abyś nie zginął! **18**. Ale Lot zaczął prosić: Panie, nie dam rady! **19**. Tak, widzę, że okazujesz przychylność swemu słudze. Wyświadczyłeś mi wielką łaskę. Chcesz mnie zachować przy życiu. Ale ja nie zdołam uciec w góry. Wcześniej dopadnie mnie nieszczęście i umrę! **20**. Widzisz to miasto w pobliżu? Tam ucieknę. Jest niewielkie. Tam się schronię. Małe — prawda? Tam ocalę swe życie! **21**. Dobrze — usłyszał Lot — i w tej sprawie okażę ci względy. Nie zniszczę tego miasta, które mi wskazałeś. **22**. Pośpiesz się! Schroń się tam, bo nie mogę nic zrobić, dopóki tam nie wejdziesz! Właśnie dlatego nazwa tego miasta brzmi Soar. **23**. Kiedy wschodziło słońce, Lot wchodził do Soaru. **24**. Wtedy JAHWE spuścił na Sodomę i Gomorę deszcz siarki i ognia! Spadł on od PANA! Prosto z nieba! **25**. Zniszczył On te miasta, zniszczył cały okręg, wszystkich mieszkańców tych miast, nawet zieleń na polach. **26**. A żona Lota obejrzała się za siebie i stała się słupem soli. **27**. Abraham zaś wstał o świcie i udał się na to miejsce, gdzie wcześniej stał przed JAHWE. **28**. Spojrzał w kierunku Sodomy i Gomory na cały tamtejszy okręg. Zobaczył, że nad ziemią wznosi się gęsty dym. Przypominał on dym wznoszący się z garncarskiego pieca. **29**. Gdy Bóg niszczył miasta tego okręgu, wspomniał na Abrahama. Kiedy kładł kres miastom, w których mieszkał Lot, jego samego uchronił od zagłady.

Pochodzenie Moabitów i Ammonitów

30. Potem Lot opuścił Soar. Wraz z obiema córkami osiadł w górach. Bał się przebywać w Soarze. Wolał zamieszkać w jaskini — on i jego dwie córki. **31**. Wtedy starsza powiedziała do młodszej: Nasz ojciec jest stary, a nie ma w tych okolicach mężczyzny, który mógłby z nami obcować, jak to dzieje się zwykle na ziemi. **32**. Posłuchaj, upijmy ojca winem i zbliżmy się do niego. Zadbajmy o potomstwo za sprawą naszego ojca. **33**. Pod wieczór więc upiły ojca winem. A gdy się położył, starsza zbliżyła się do ojca. On zaś nie był świadom ani tego, kiedy się położyła, ani kiedy odeszła. **34**. Nazajutrz starsza powiedziała do młodszej: Zbliżyłam się wczoraj do ojca. Upijmy go winem i dzisiaj. Potem ty idź i zbliż się do niego. Zadbajmy o potomstwo za sprawą naszego ojca. **35**. Upiły więc ojca wieczorem i tym razem młodsza zbliżyła się do niego — on zaś nie był świadom ani tego, kiedy się położyła, ani kiedy odeszła. **36**. Tak obie córki Lota poczęły za sprawą ojca. **37**. Starsza urodziła syna i nadała mu imię Moab. On jest ojcem dzisiejszych Moabitów. **38**. Młodsza także urodziła syna. Nadała mu imię Ben-Ami. On z kolei jest ojcem dzisiejszych Ammonitów.

Rozdział 20

Abimelek, Sara i Abraham

1. Potem Abraham wyruszył stamtąd do ziemi Negeb i mieszkał między Kadesz a Szur, ale przebywał także w Gerarze. **2**. W trakcie swoich wędrówek Abraham mawiał o swojej żonie Sarze: To moja siostra. Dlatego Abimelek, król Geraru, posłał po Sarę i sprowadził ją do siebie. **3**. Lecz Bóg przyszedł do Abimeleka nocą we śnie i ostrzegł go: Umrzesz z powodu tej kobiety, którą tu sobie sprowadziłeś, bo jest ona mężatką! **4**. A ponieważ Abimelek nie zbliżył się jeszcze do niej, powiedział: Panie! Czy karzesz śmiercią nawet naród sprawiedliwy? **5**. Czy on sam nie oznajmił: To moja siostra? A ona? Ona również twierdziła: To mój brat. Sprowadzając ją tutaj, uczyniłem to w dobrej wierze i nie mam sobie nic do zarzucenia. **6**. Wiem — odpowiedział mu Bóg we śnie — że uczyniłeś to w dobrej wierze. Stąd i Ja powstrzymałem cię od popełnienia grzechu przeciwko Mnie. Właśnie dlatego nie pozwoliłem ci jej dotknąć. **7**. A teraz zwróć temu człowiekowi jego żonę, jest on bowiem prorokiem. On będzie modlił się za ciebie — i pozostaniesz przy życiu. Jeślibyś jej jednak nie odesłał, wiedz, że na pewno umrzesz — ty sam i wszystko, co twoje. **8**. Abimelek wstał wcześnie rano, przywołał do siebie swych służących i w ich obecności opowiedział o wszystkim, co zaszło. Słuchających ogarnął lęk! **9**. Następnie Abimelek wezwał Abrahama: Cóż ty nam uczyniłeś? — zapytał. — Czym ci zawiniłem, że sprowadziłeś na mnie i na moje królestwo taki wielki grzech? Postąpiłeś wobec mnie niestosownie. **10**. I dodał: Co cię do tego skłoniło? **11**. Postąpiłem tak — wyjaśnił Abraham — ponieważ pomyślałem: Na pewno nie ma bojaźni Bożej w tym miejscu i zabiją mnie z powodu mojej żony. **12**. Poza tym, prawdą jest to, że jest ona moją siostrą. Jest ona córką mojego ojca. Nie jest natomiast córką mojej matki. Jako taka została moją żoną. **13**. Gdy więc Bóg wyprawił mnie z domu mego ojca, poprosiłem ją: Wyświadcz mi pewną łaskę. Gdziekolwiek się znajdziemy, mów o mnie, że jestem twoim bratem. **14**. Wtedy Abimelek wziął owce i bydło, niewolników i niewolnice i przekazał je Abrahamowi. Zwrócił mu też jego żonę Sarę. **15**. Następnie oświadczył: Mój kraj stoi przed tobą otworem. Mieszkaj, gdzie ci się spodoba. **16**. Sarze natomiast oświadczył: Daję twojemu bratu tysiąc srebrników. Niech to cię chroni od wszelkich podejrzeń. Niech świadczy o tym, że jesteś bez zarzutu. **17**. Abraham modlił się do Boga i Bóg uzdrowił Abimeleka, jego żonę oraz niewolnice, tak że znów były w stanie rodzić. **18**. JAHWE bowiem całkowicie zamknął każde łono w domu Abimeleka z powodu Sary, żony Abrahama.

Rozdział 21

Narodziny Izaaka

1. JAHWE nawiedził też Sarę, tak jak zapowiedział, i spełnił wobec niej to, co przyobiecał. **2**. Sara poczęła i gdy Abraham był już stary, urodziła mu syna. Stało się to w oznaczonym przez Boga czasie. **3**. Abraham nadał swemu synowi, którego urodziła mu Sara, imię Izaak. **4**. Gdy Izaak miał osiem dni, Abraham obrzezał go — tak, jak przykazał mu

Bóg. **5**. Abraham zaś liczył sobie sto lat, gdy urodził mu się jego syn Izaak. **6**. Sara wówczas mawiała: Bóg dał mi powód do śmiechu! Każdy, kto o tym usłyszy, będzie śmiał się ze mną! **7**. Myślała bowiem: Kto by powiedział Abrahamowi: Sara będzie karmić piersią synów?! A tymczasem, kiedy się zestarzał, urodziłam mu syna! **8**. A gdy Izaak podrósł i został odstawiony od piersi, Abraham z tej okazji wyprawił wielką ucztę. **9**. Wtedy Sara zauważyła, że syn Hagar, Egipcjanki, którego ta urodziła Abrahamowi, żartuje z jej syna. **10**. Udała się z tym do Abrahama: Wypędź tę niewolnicę wraz z jej synem! — powiedziała. — Syn tej niewolnicy nie będzie dziedziczył z moim synem Izaakiem! **11**. Słowa te wydały się Abrahamowi okrutne. Ten chłopiec był przecież też jego synem. **12**. Bóg jednak przemówił do Abrahama: Nie myśl, że to, co dotyczy chłopca i twojej niewolnicy, jest okrutne. Posłuchaj rady Sary, ponieważ twoje potomstwo będzie nazywane od Izaaka. **13**. Natomiast z syna twojej niewolnicy również wywiodę naród, gdyż jest on twoim potomkiem. **14**. Abraham wstał więc wcześnie rano, wziął chleb, bukłak z wodą, włożył to Hagar na ramiona, przekazał jej dziecko i odprawił ją. Hagar odeszła. Błąkała się po pustyni wokół Beer-Szeby. **15**. Gdy jednak w bukłaku nie było już wody, zostawiła dziecko pod krzakiem, **16**. odeszła i usiadła naprzeciw w odległości lotu strzały wypuszczonej z łuku. Nie chcę patrzeć na śmierć mego dziecka — powiedziała. Usiadła więc naprzeciw i głośno zapłakała. **17**. Bóg jednak usłyszał głos chłopca. Anioł Boży zwrócił się z nieba do Hagar: Hagar, co tobie? Nie bój się! Z miejsca, w którym leży chłopiec, dotarł do Boga jego głos. **18**. Wstań, podnieś go, otocz go opieką, gdyż uczynię z niego wielki naród! **19**. Po czym Bóg otworzył jej oczy i zobaczyła, że w pobliżu jest studnia. Podeszła więc do niej, napełniła wodą bukłak i dała chłopcu pić. **20**. W dalszych latach Bóg zatroszczył się o chłopca. Wyrósł on, osiadł na pustyni i został łucznikiem. **21**. Mieszkał na pustyni Paran, a matka sprowadziła mu żonę z Egiptu.

Przymierze Abrahama z Abimelekiem

22. W tym czasie Abimelek wraz z Pikolem, dowódcą swego wojska, zwrócił się do Abrahama tymi słowy: Bóg jest z tobą we wszystkim, co czynisz. **23**. Przysięgnij mi więc teraz na Boga, że nie zdradzisz mnie ani mojego potomka, ani mojego rodu; a ponadto łaskę, jaką wyświadczyłem tobie, wyświadczysz mnie w tej ziemi, w której jesteś gościem. **24**. Abraham oświadczył: Przysięgam! **25**. W rozmowie z Abimelekiem Abraham nawiązał jednak do studni, którą zajęli siłą słudzy Abimeleka. **26**. Nie wiem, kto dopuścił się tej rzeczy — odpowiedział Abimelek. — Ty sam nie powiadomiłeś mnie o tym, a ja słyszę dziś o tym po raz pierwszy. **27**. Wtedy Abraham wziął owce i bydło, przekazał je Abimelekowi i zawarli obaj przymierze. **28**. Potem Abraham wydzielił ze stada siedem jagniąt, samiczek. **29**. Abimelek zapytał: Dlaczego wydzieliłeś te jagnięta? **30**. Przyjmij ode mnie te siedem jagniąt — poprosił Abraham — i niech mi będą

poświadczeniem, że to ja wykopałem tę studnię. **31**. A ponieważ złożyli tam sobie przysięgę, miejscu temu nadano nazwę Beer-Szeba. **32**. Tak zawarli przymierze w Beer-Szebie. Potem Abimelek i Pikol, dowódca jego wojska, wrócili do ziemi filistyńskiej. **33**. Abraham natomiast zasadził w Beer-Szebie tamaryszek i wzywał tam imienia JAHWE, Wiecznego Boga. **34**. Gościł też Abraham w ziemi filistyńskiej przez wiele dni.

Rozdział 22

Ofiarowanie Izaaka i potwierdzenie błogosławieństwa

1. Po tych wydarzeniach Bóg wystawił Abrahama na próbę. Zwrócił się do niego: Abrahamie! On zaś odpowiedział: Słucham. **2**. Wtedy usłyszał: Weź, proszę, swego syna, swego jedynaka, którego tak kochasz, Izaaka, i udaj się do ziemi Moria. Złóż go tam w ofierze całopalnej na jednej z gór, którą ci wskażę. **3**. Abraham wstał więc wcześnie rano, osiodłał swojego osła, wziął ze sobą dwóch służących i syna Izaaka, przygotował drewno do ofiary całopalnej i wyruszył w drogę do miejsca, które wskazał mu Bóg. **4**. Trzeciego dnia Abraham spojrzał i zobaczył to miejsce z oddali. **5**. Zostańcie tu z osłem — polecił służącym. — Ja i chłopiec udamy się tam, a po złożeniu ofiary wrócimy tutaj do was. **6**. Następnie Abraham wziął drewno potrzebne przy ofierze całopalnej, włożył je na swego syna Izaaka, zabrał z sobą ogień i nóż i razem ruszyli w drogę. **7**. Po drodze Izaak zapytał swego ojca: Ojcze! Abraham na to: Słucham cię, mój synu. — Mamy ogień i drewno, ale gdzie jagnię na ofiarę całopalną? **8**. Abraham odpowiedział: Bóg sobie upatrzy jagnię na ofiarę całopalną, mój synu. I szli dalej razem. **9**. Gdy przybyli na miejsce, które wskazał mu Bóg, Abraham zbudował tam ołtarz i ułożył na nim drewno. Potem związał swego syna Izaaka i położył go na ołtarzu na drewnie. **10**. Następnie Abraham wyciągnął rękę i wziął nóż, aby zabić swego syna. **11**. Wtedy z nieba rozległ się głos. Zawołał Anioł JAHWE: Abrahamie! Abrahamie! Słucham — odpowiedział. **12**. Nie podnoś ręki na chłopca! — usłyszał. — Nie czyń mu żadnej krzywdy. Tak! Teraz wiem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet swego syna, swego jedynaka. **13**. Po tych słowach Abraham rozejrzał się wokół siebie i zobaczył za sobą baranka, który zaplątał się w gąszczu rogami. Podszedł więc, wziął go i — zamiast swojego syna — złożył w ofierze całopalnej. **14**. Następnie Abraham nadał temu miejscu nazwę: JAHWE widzi. Dlatego do dzisiaj mówi się: Na górze JAHWE widać wszystko. **15**. Anioł JAHWE znów przemówił do Abrahama: **16**. Przysięgam na siebie samego — oświadcza JAHWE — ponieważ nie odmówiłeś Mi swego syna, swojego jedynaka, **17**. będę ci szczególnie błogosławił i obficie rozmnożę twoje potomstwo — niczym gwiazdy na niebie i niczym piasek nad brzegiem morza. Twoje potomstwo zwycięży swoich wrogów. **18**. W twoim też potomstwie błogosławić się będą wszystkie narody ziemi za to, że byłeś Mi posłuszny. **19**. Potem Abraham wrócił do służących. Razem zebrali się i ruszyli do Beer-Szeby. I mieszkał Abraham w Beer-Szebie.

Potomkowie Nachora

20. Po tych wydarzeniach doniesiono Abrahamowi: Milka również urodziła synów twojemu bratu Nachorowi. **21**. Pierworodny miał na imię Us. Jego braćmi byli Buz i Kemuel, ojciec Arama. **22**. Poza nimi Milka urodziła też Keseda, Chazo, Pildasza, Jidlafa i Betuela, **23**. którego córką była Rebeka. Tych ośmiu urodziła Nachorowi, bratu Abrahama, Milka. **24**. Reuma natomiast, jego nałożnica, urodziła mu Tebacha, Gachama, Tachasza i Maakę.

Rozdział 23

Śmierć i pogrzeb Sary

1. Sara dożyła stu dwudziestu siedmiu lat. Tyle trwało jej życie. **2**. Umarła ona w Kiriat-Arba, to jest w Hebronie, w ziemi kananejskiej. Abraham przybył, by odbyć żałobę po Sarze i by ją opłakiwać. **3**. Potem Abraham powstał, pozostawił zmarłą i udał się do synów Cheta: **4**. Jestem u was tylko cudzoziemcem — rozpoczął. — Pozwólcie mi nabyć wśród was grób, gdzie mógłbym pochować swoją zmarłą. **5**. Synowie Cheta odpowiedzieli: **6**. Posłuchaj nas, panie. Ty jesteś wśród nas raczej księciem Bożym. Pochowaj swoją zmarłą w najlepszym z naszych grobów. Żaden z nas nie odmówi ci miejsca pochówku. **7**. Na te słowa Abraham powstał i pokłonił się ludowi tej ziemi, synom Cheta, **8**. i powiedział: Skoro zgadzacie się, bym pochował wśród was moją zmarłą, to posłuchajcie mnie, proszę: Wstawcie się za mną u Efrona, syna Sochara. **9**. Niech mi odstąpi jaskinię Makpela, leżącą na skraju jego pola. Chciałbym mu za nią zapłacić pełną cenę w srebrze, tak by mieć pośród was własny grób. **10**. Efron siedział akurat między synami Cheta i powiedział do Abrahama przy wszystkich, którzy zasiadali w bramie jego miasta: **11**. Posłuchaj mnie, mój panie, uczyńmy inaczej: Dam ci pole i jaskinię, która jest na nim. Dam ci ją w obecności mojego ludu. Oddam ci ją. Pochowaj tam swoją zmarłą. **12**. W odpowiedzi Abraham pokłonił się przed ludem tej ziemi **13**. i przemówił do Efrona przy nich wszystkich: Dobrze! Jeśli tak, to zechciej mnie posłuchać: Zapłacę za to pole w srebrze, przyjmij moją zapłatę, a pochowam tam moją zmarłą. **14**. Wtedy Efron powiedział Abrahamowi: **15**. Posłuchaj mnie, mój panie: Ziemia jest warta czterysta sykli w srebrze. Cóż to jest dla mnie i dla ciebie? Pochowaj zatem swoją zmarłą. **16**. Abraham posłuchał Efrona, po czym, w obecności synów Cheta, odważył wskazaną przez niego ilość srebra, to jest czterysta sykli, zgodnie z tym, co było w obiegu u kupców. **17**. W ten sposób pole Efrona, położone w Makpela naprzeciw Mamre, znajdująca się na nim jaskinia i wszystkie drzewa na jego obszarze **18**. przeszły na własność Abrahama, nabyte w obecności synów Cheta, wszystkich zasiadających w bramie jego miasta. **19**. Po dokonaniu zakupu, Abraham pochował swoją żonę Sarę w jaskini na polu Makpela naprzeciw Mamre, w Hebronie, w ziemi Kanaan. **20**. Pole z jaskinią przeszły na własność Abrahama, jako jego własny grób, nabyty od synów Cheta.

Rozdział 24

Izaak i Rebeka

1. Abraham był już stary. Posunął się w latach. JAHWE zaś błogosławił mu we wszystkim. **2**. Pewnego dnia Abraham przywołał swojego sługę, najstarszego ze służby, zarządcę wszystkich swoich dóbr, i powiedział: Połóż, proszę, swoją rękę pod moje biodro. **3**. Chciałbym cię zaprzysiąc na JAHWE, Boga niebios i ziemi, że nie weźmiesz dla mojego syna żony spośród kobiet kananejskich, w których kraju mieszkam. **4**. Pójdziesz raczej do mojej ojczyzny i do moich krewnych i stamtąd przyprowadzisz żonę dla mojego syna Izaaka. **5**. A co mam zrobić — zapytał sługa — jeśli wybrana przeze mnie kobieta nie zechce wrócić tu ze mną? Czy wówczas mam twojego syna zaprowadzić do kraju, z którego pochodzisz? **6**. W żadnym razie! — przestrzegł Abraham. — Nie zabieraj tam mojego syna. **7**. JAHWE, Bóg niebios, który mnie wyprowadził z domu mego ojca, z ziemi moich krewnych, który obiecał mi pod przysięgą, że da tę ziemię mojemu potomstwu, pośle przed tobą swojego anioła, dlatego stamtąd sprowadzisz żonę dla mojego syna. **8**. Jeśli natomiast ta kobieta nie zechce wrócić z tobą, będziesz zwolniony z przysięgi, którą mi złożysz. Mego syna jednak tam nie zabieraj. **9**. Po tych wyjaśnieniach sługa położył rękę pod biodro swego pana, Abrahama, i złożył mu przysięgę w tej sprawie. **10**. Następnie sługa przygotował do drogi dziesięć spośród wielbłądów swego pana, spakował najróżniejsze dobra z jego domu i udał się w drogę do Aram-Naharaim, do miasta, w którym mieszkał Nachor. **11**. Po przybyciu na miejsce sługa zatrzymał wielbłądy przy studni na obrzeżach miasta. Zbliżał się wieczór, pora, kiedy kobiety przychodzą czerpać wodę. **12**. JAHWE, Boże mego pana Abrahama — zaczął modlić się sługa — spraw, abym ją dzisiaj spotkał. Okaż łaskę mojemu panu Abrahamowi. **13**. Oto stoję tutaj u źródła. Niedługo córki mieszkańców tego miasta wyjdą naczerpać wody. **14**. Spraw, aby dziewczyna, do której powiem: Nachyl, proszę, swój dzban i pozwól mi napić się wody — odpowiedziała: Pij! Napoję też twoje wielbłądy. Spraw, aby była to ta, którą przeznaczyłeś dla twojego sługi Izaaka. Niech się przez to przekonam, że okazałeś łaskę memu panu. **15**. Nagle, zanim sługa skończył mówić, zjawiła się Rebeka, córka Betuela, syna Milki, żony Nachora, który był bratem Abrahama. Na ramieniu niosła dzban. **16**. Z wyglądu — przepiękna! Panna! Nie obcował z nią żaden mężczyzna. Zeszła do źródła, napełniła dzban i ruszyła w górę. **17**. Sługa Abrahama wyszedł jej naprzeciw: Daj mi, proszę, choć łyk wody z twojego dzbana. **18**. Oczywiście! — odparła. — Pij, mój panie! Potem szybko opuściła dzban i dała mu pić. **19**. Kiedy skończył, dodała: Napoję też twoje wielbłądy. Niech i one ugaszą pragnienie. **20**. Po czym sprawnie wylała wodę z dzbana do koryta i znów pobiegła zaczerpnąć wody ze studni. Naczerpała dla wszystkich wielbłądów! **21**. Sługa patrzył w milczeniu. Chciał się w pełni przekonać, że to JAHWE poszczęścił jego drodze. **22**. Gdy wielbłądy skończyły pić, sługa wyciągnął kolczyk. Był złoty. Ważył pół sykla. Sięgnął po dwie złote

bransolety na ręce. Te były dziesięć razy cięższe.
23. Powiedz, proszę — zapytał — czyją ty jesteś
córką? Czy moglibyśmy przenocować w domu
twojego ojca? **24**. A ona: Jestem córką Betuela,
syna Milki, którego urodziła ona Nachorowi.
25. I dodała: Jest też u nas słoma i paszy pod
dostatkiem — jest gdzie przenocować.
26. Wtedy sługa ukląkł. Złożył pokłon JAHWE.
27. Potem zaczął wzruszony: Błogosławiony
niech będzie JAHWE, Bóg mego pana
Abrahama, który nie odmówił memu panu
swojej łaski ani swojej wierności! Oto jestem
w drodze, a JAHWE przyprowadził mnie do
domu braci mego pana! **28**. Rebeka tymczasem
pobiegła do matki. Opowiedziała u niej w domu
o wszystkim, co zaszło. **29**. Rebeka miała brata.
Miał na imię Laban. Pobiegł on do sługi, za
miasto, do źródła. **30**. Przed oczami miał wciąż
złoty kolczyk i bransolety na rękach swojej
siostry. W uszach dźwięczały mu słowa, które od
niej usłyszał. Chciał zobaczyć tego mężczyznę.
I zobaczył. Sługa stał u źródła, przy wielbłądach.
31. Wejdź, gościu błogosławiony przez PANA!
— zaprosił Laban. — Dlaczego masz stać na
dworze? Przygotowałem dom. Jest miejsce dla
wielbłądów. **32**. I przyprowadził sługę do domu.
Rozsiodłał wielbłądy. Zaopatrzył je w słomę
i paszę. Przyniósł wodę do umycia nóg sługi
oraz ludzi, którzy mu towarzyszyli.
33. Następnie zaproszono ich do posiłku. Sługa
jednak odezwał się w te słowa: Pozwólcie, że nie
będę jadł. Chciałbym najpierw powiedzieć,
z czym przychodzę. — Dobrze, powiedz —
zachęcono. **34**. Zaczął zatem: Jestem sługą
Abrahama. **35**. JAHWE obdarzył mojego pana
szczególnym błogosławieństwem. Dzięki temu
stał się on potężny. JAHWE dał mu owce
i bydło, srebro i złoto, niewolników i niewolnice,
wielbłądy oraz osły. **36**. Również Sara, żona
mojego pana, urodziła mu syna, kiedy była już
starszą kobietą, a mój pan przekazał synowi
wszystko, co do niego należy. **37**. Mój pan mnie
zaprzysiągł. Powiedział: Nie weźmiesz dla
mojego syna żony spośród kobiet kananejskich,
w których ziemi przebywam. **38**. Musisz pójść
do domu mego ojca, do mojej rodziny, i tam
znaleźć żonę dla mojego syna. **39**. A co mam
zrobić, jeśli ta kobieta nie zechce pójść ze mną?
— zapytałem. **40**. A on na to: JAHWE, któremu
służę, pośle z tobą anioła i poszczęści twojej
drodze. Weźmiesz zatem dla mojego syna żonę
z mojej rodziny i z domu mojego ojca. **41**. Ze
złożonej mi przysięgi będziesz zwolniony
dopiero wtedy, gdy przyjdziesz do mojej
rodziny, a oni ci jej nie dadzą. Wtedy będziesz
wolny od tego, co mi przysiągłeś. **42**. Gdy więc
dziś przyszedłem do źródła, poprosiłem:
JAHWE, Boże mojego pana Abrahama, jeśli
chcesz poszczęścić mej drodze, spraw to, o co
proszę. **43**. Otóż stanę u źródła. Przyjdą panny
po wodę. Niech ta, której powiem: Daj mi,
proszę, łyk wody z twego dzbana, **44**. i która
odpowie: Pij. Naczerpię także wody dla twoich
wielbłądów — niech ta będzie tą kobietą, którą
przeznaczyłeś, JAHWE, na żonę dla syna mego
pana. **45**. Zanim skończyłem mówić to
w myślach, zjawiła się Rebeka. Niosła dzban na
ramieniu. Zeszła do źródła i naczerpała wody.
Wtedy powiedziałem: Daj mi się napić, proszę.
46. A ona śpiesznie zdjęła z siebie dzban

i powiedziała: Pij! Napoję też twoje wielbłądy. I napiłem się. A ona napoiła wielbłądy. **47**. Wtedy zapytałem: Czyją jesteś córką? A ona: Córką Betuela, syna Nachora, którego urodziła mu Milka. Wówczas włożyłem kolczyk w jej nozdrza i bransolety na ręce. **48**. Następnie ukląkłem i pokłoniłem się JAHWE. Zacząłem błogosławić JAHWE, Boga mego pana Abrahama, który poprowadził mnie właściwą drogą, bym wziął córkę brata mojego pana na żonę dla jego syna. **49**. A teraz, jeśli chcecie wyświadczyć łaskę i okazać wierność mojemu panu, potwierdźcie mi to. Jeśli zaś nie, to także powiedzcie mi, abym wiedział, dokąd skierować mój kolejny krok — w prawo czy w lewo. **50**. Wtedy Laban i Betuel stwierdzili: Sprawa ta wyszła od JAHWE. Nie jesteśmy w stanie czegokolwiek do tego dodać. **51**. Rebeka stoi przez tobą. Weź ją z sobą i idź. Niech będzie żoną syna twego pana, tak jak oznajmił JAHWE. **52**. Gdy sługa Abrahama usłyszał ich słowa, pokłonił się JAHWE aż do ziemi. **53**. Następnie wyjął srebrne i złote klejnoty oraz szaty, które przekazał Rebece. Podarował też upominki jej bratu i matce. **54**. Potem jedli i pili on oraz ludzie, którzy towarzyszyli mu w drodze, a w końcu udali się na spoczynek. Rano sługa poprosił: Wyprawcie mnie dziś do mojego pana! **55**. Lecz brat i matka Rebeki powiedzieli: Niech dziewczyna pobędzie z nami [siedem] dni albo dziesięć, a potem ruszysz w drogę. **56**. On jednak nie ustępował: Nie zatrzymujcie mnie, proszę, skoro JAHWE tak poszczęścił mojej drodze. Wyprawcie mnie w drogę do mojego pana. **57**. Oni na to: Zawołajmy dziewczynę, niech sama wyrazi swą wolę. **58**. Gdy Rebeka przyszła, spytali: Czy chcesz pójść w drogę razem z tym człowiekiem? Chcę pójść — zdecydowała. **59**. Przygotowali zatem do drogi swoją siostrę Rebekę, jej mamkę, sługę Abrahama oraz jego ludzi. **60**. Rebece zaś błogosławili na drogę: Ty jesteś naszą siostrą, niech od ciebie pochodzą miriady, niech twoje potomstwo zdobędzie siedziby swych przeciwników. **61**. Potem powstała Rebeka oraz jej służące, wsiadły na wielbłądy i udały się za sługą Abrahama. W ten to sposób zabrał on Rebekę i odszedł. **62**. Izaak tymczasem wrócił z drogi. Był przy Studni Żyjącego, który mnie widzi. W tym czasie mieszkał on w ziemi Negeb. **63**. Zbliżał się wieczór. Izaak wyszedł na pole. Chciał sobie porozmyślać. Wtem spojrzał i zobaczył, że nadciągają wielbłądy! **64**. Rebeka także spojrzała. Zobaczyła Izaaka. Zeskoczyła z wielbłąda. **65**. Kim jest ten człowiek — zapytała sługę — który zdąża tu do nas przez pole? To mój pan — odparł sługa. Wtedy Rebeka wzięła zasłonę i zakryła się. **66**. Po chwili zaś sługa zdawał już Izaakowi sprawę ze wszystkich swoich dokonań. **67**. Izaak wprowadził Rebekę do namiotu swej matki, Sary. Rebeka została jego żoną. Pokochał ją i w ten sposób pocieszył się po stracie swojej matki.

Rozdział 25

Potomkowie Abrahama i Ketury

1. Abraham po raz kolejny pojął żonę. Miała na imię Ketura. **2**. Urodziła mu ona Zimrana, Jokszana, Medana, Midiana, Jiszbaka i Szuacha. **3**. Synami Jokszana byli Saba i Dedan. Synami

Dedana byli: Aszurim, Letuszim i Leumim. **4**. Synami Midiana byli natomiast: Efa, Efer, Henoch, Abida i Eldaa — ci wszyscy byli synami Ketury. **5**. Abraham przekazał Izaakowi wszystko, co posiadał. **6**. Natomiast synom swoich nałożnic Abraham rozdzielił dary i jeszcze za życia wyprawił ich na wschód, tak aby byli daleko od jego syna Izaaka.

Śmierć i pogrzeb Abrahama

7. Życie Abrahama trwało sto siedemdziesiąt pięć lat. **8**. Zakończył je w pięknej starości, sędziwy i syty dni, i dołączył do swoich przodków. **9**. Pochowali go jego synowie, Izaak i Ismael, w jaskini Makpela, na polu Chetyty Efrona, syna Sochara, naprzeciw Mamre, **10**. na polu, które Abraham nabył od synów Cheta. Tam właśnie został pochowany Abraham i Sara, jego żona. **11**. Po śmierci Abrahama Bóg błogosławił jego syna Izaaka. Zamieszkał on przy studni zwanej Studnią Żyjącego, który mnie widzi.

Potomkowie Ismaela

12. Oto dzieje rodów Ismaela, syna Abrahama, którego urodziła Abrahamowi Egipcjanka Hagar, służąca Sary. **13**. To są imiona synów Ismaela, według nazw ich pokoleń. Pierworodnym Ismaela był Nebajot. Następnymi synami byli Kedar, Adbeel, Mibsam, **14**. Miszma, Duma, Masa, **15**. Chadad, Tema, Jetur, Nafisz i Kedma. **16**. To są imiona synów Ismaela i od nich pochodzą nazwy ich zagród i obozowisk, zarządzanych przez dwunastu książąt ich plemion. **17**. Ismael dożył stu trzydziestu siedmiu lat. Po śmierci dołączył do grona swoich przodków. **18**. Zamieszkiwali oni obszar od Chawili po Szur, które leży na wschód od Egiptu, idąc w kierunku Asyrii. Rozmieszczali oni swoje siedziby na przekór swoim braciom.

Potomkowie Izaaka

19. To natomiast są dzieje rodu Izaaka, syna Abrahama: Otóż Abraham był ojcem Izaaka. **20**. Gdy Izaak miał czterdzieści lat, pojął za żonę Rebekę, córkę Betuela, Aramejczyka z Padan-Aram, a siostrę Aramejczyka Labana. **21**. Rebeka była niepłodna, lecz Izaak wstawiał się za swą żoną do JAHWE i JAHWE dał się ubłagać — jego żona, Rebeka, poczęła. **22**. W czasie ciąży dzieci walczyły w jej wnętrzu. To ją zastanawiało: Skoro już jestem w ciąży, to dlaczego mnie to spotyka? I poszła zapytać JAHWE. **23**. JAHWE jej odpowiedział: Dwa narody nosisz w swoim łonie, ludy już w twoim wnętrzu podzielone. Jeden nad drugim będzie miał przewagę — starszy będzie służył młodszemu. **24**. Gdy nadszedł czas rozwiązania, Rebeka rzeczywiście urodziła bliźnięta. **25**. Pierwszy wyszedł cały rudy, włochaty niczym płaszcz — i nadano mu imię Ezaw. **26**. Za nim pojawił się brat. Ponieważ rączką trzymał Ezawa za piętę, nazwano go Jakub. Izaak miał sześćdziesiąt lat, kiedy został ich ojcem. **27**. Gdy chłopcy wyrośli, Ezaw okazał się wspaniałym łowczym, był człowiekiem otwartych przestrzeni. Jakub był spokojnego usposobienia. Trzymał się namiotów. **28**. Izaak wolał Ezawa, ponieważ lubił dziczyznę, Rebeka natomiast kochała Jakuba. **29**. Pewnego razu Jakub przyrządził posiłek. Ezaw akurat przyszedł

z pola zmęczony. **30**. Poprosił Jakuba: Daj mi się najeść tej twojej czerwonej zupy, bo padam ze zmęczenia. Dlatego nazwano go Edom. **31**. Najpierw sprzedaj mi pierworództwo — odpowiedział Jakub. **32**. Posłuchaj — wyrzucił z siebie Ezaw — ja umieram! Co mi po pierworództwie?! **33**. Jakub nie ustępował: Więc najpierw mi przysięgnij. I Ezaw przysiągł. Sprzedał swe pierworództwo Jakubowi! **34**. Wtedy Jakub podał Ezawowi chleb oraz potrawę z soczewicy — ten zaś jadł i pił, i wstał, i poszedł. I tak pogardził Ezaw pierworództwem.

Rozdział 26

Izaak i potwierdzenie obietnicy

1. W kraju zaś nastał głód, inny niż ten pierwszy, za czasów Abrahama. Izaak udał się więc do Abimeleka, króla filistyńskiego, do Geraru. **2**. Wtedy ukazał mu się JAHWE: Nie idź do Egiptu! Mieszkaj w ziemi, o której ci mówię. **3**. Przebywaj w niej, a będę z tobą i będę ci błogosławił, ponieważ dam ją tobie i twojemu potomstwu i dochowam przysięgi, którą złożyłem twojemu ojcu Abrahamowi. **4**. Twoje potomstwo rozmnożę jak gwiazdy na niebie, dam mu też wszystkie te ziemie i w twoim potomstwie będą sobie błogosławić wszystkie narody ziemi, **5**. dlatego że Abraham słuchał mojego głosu i przestrzegał moich poleceń, przykazań, ustaw i pouczeń.

Izaak w Gerarze

6. W ten sposób Izaak zamieszkał w Gerarze. **7**. A gdy mieszkańcy tego miasta pytali o jego żonę, odpowiadał: Ona jest moją siostrą. Bał się mówić: To moja żona. Bo — myślał — jeszcze mnie tutejsi mężczyźni zabiją z powodu Rebeki, gdyż jest piękna z wyglądu. **8**. A gdy przebywał tam dłuższy czas, zdarzyło się, że Abimelek, król filistyński, wyglądał przez okno i zobaczył, jak Izaak pieści swoją żonę, Rebekę. **9**. Wezwał więc Abimelek Izaaka i wyrzucił mu: Przecież to twoja żona! Dlaczego utrzymywałeś, że to twoja siostra? Izaak wyznał: Rzeczywiście tak mówiłem, abym z jej powodu nie został zabity. **10**. Wtedy Abimelek powiedział: Co też ty nam uczyniłeś? Niewiele brakowało, a ktoś z ludu przespałby się z twoją żoną i ściągnąłbyś na nas winę. **11**. Następnie Abimelek przestrzegł cały lud: Ktokolwiek dotknąłby tego człowieka lub jego żonę, będzie musiał zginąć. **12**. Tego roku Izaak obsiał pola w kraju swego pobytu i zebrał stokrotne plony — JAHWE mu błogosławił. **13**. Dzięki temu wzbogacił się, był coraz zamożniejszy, aż stał się bardzo bogaty. **14**. Posiadał stada owiec i bydła oraz liczną służbę. Filistyńczycy zaczęli mu zazdrościć. **15**. Dlatego zasypali wszystkie studnie, które wykopali słudzy jego ojca za czasów Abrahama. **16**. W końcu Abimelek zwrócił się do Izaaka: Odejdź od nas, bo stałeś się o wiele mocniejszy niż my. **17**. Odszedł więc stamtąd Izaak i rozłożył się obozem w dolinie Geraru. **18**. Po przybyciu na miejsce Izaak odkopał studnie z czasów jego ojca Abrahama, które po jego śmierci Filistyńczycy zasypali. Przywrócił im też nazwy nadane przez jego ojca. **19**. Gdy pewnego razu słudzy Izaaka szukali wody w dolinie, wykopali studnię, z której woda płynęła jak ze źródła. **20**. Wtedy pasterze Geraru zaczęli spierać się z pasterzami Izaaka. To nasza woda!

— wołali. Dlatego Izaak nadał tej studni nazwę Sprzeczka. **21**. O kolejną studnię, którą wykopali jego słudzy, też wybuchł spór, stąd Izaak nazwał ją Wrogość. **22**. W końcu Izaak przeniósł się stamtąd i wykopał kolejną studnię. O tę już sporu nie było, nazwał ją więc Szeroka, mówiąc: Teraz JAHWE poszerzył nasze granice i zakwitniemy w tej ziemi. **23**. Po pewnym czasie jednak wyruszył stamtąd Izaak w górę do Beer-Szeby. **24**. Tej nocy ukazał mu się JAHWE: Ja jestem Bogiem Abrahama, twego ojca — powiedział. — Nie bój się, bo Ja jestem z tobą. Będę ci błogosławił i rozmnożę twoje potomstwo ze względu na Abrahama, mego sługę. **25**. Izaak zbudował tam ołtarz, przy którym wzywał imienia JAHWE. Rozbił tam też swój namiot, a jego słudzy wykopali tam studnię.

Przymierze Izaaka z Abimelekiem

26. Wówczas przybyli do niego z Geraru Abimelek, Achuzat, jego doradca, i Pikol, dowódca wojska. **27**. Dlaczego do mnie przyszliście? — zapytał ich Izaak. — Przecież mnie nienawidzicie, wypędziliście mnie od siebie. **28**. A oni wyjaśnili: Widzieliśmy wyraźnie, że jest z tobą JAHWE. Pomyśleliśmy zatem, by związać się z tobą przysięgą. Chcemy zawrzeć z tobą przymierze. **29**. Chcielibyśmy być pewni, że nie uczynisz nam nic złego, tak jak i my nie skrzywdziliśmy ciebie, lecz świadczyliśmy ci tylko dobro i odprawiliśmy cię w pokoju. Ty więc teraz jesteś błogosławiony przez JAHWE. **30**. Wtedy Izaak wyprawił dla nich ucztę. Jedli razem i pili. **31**. Następnego dnia wstali wcześnie rano i złożyli sobie przysięgi, po czym Izaak odprawił ich i odeszli od niego w pokoju. **32**. Tego samego dnia słudzy Izaaka przyszli i donieśli, że wykopali studnię: Znaleźliśmy wodę! — powiedzieli. **33**. Izaak nazwał ją Przysięga. Dlatego nazwa miasta do dziś brzmi Beer-Szeba, czyli Studnia Przysięgi.

Ezaw i jego żony

34. Gdy Ezaw miał czterdzieści lat, pojął za żonę Jehudit, córkę Chetyty Beeriego, oraz Basemat, córkę Chetyty Elona. **35**. Były one dla Izaaka i dla Rebeki powodem wielu zmartwień.

Rozdział 27

1. Gdy Izaak zestarzał się i osłabł jego wzrok, tak że zaniewidział, przywołał swego starszego syna Ezawa i tak zaczął: Mój synu! Słucham — odpowiedział Ezaw. **2**. Jak widzisz, jestem stary, nie znam dnia mojej śmierci. **3**. Weź zaraz, proszę, swój sprzęt, kołczan oraz łuk, wyjdź w pole i ustrzel mi jakieś zwierzę. **4**. Przyrządź mi coś smacznego, tak jak wiesz, że lubię, i przynieś mi do zjedzenia. Chciałbym ci pobłogosławić, zanim umrę. **5**. Rozmowę Izaaka z Ezawem słyszała Rebeka. Gdy Ezaw wyruszył na łowy, by coś upolować i przynieść, **6**. Rebeka wezwała swego syna Jakuba: Właśnie usłyszałam, jak twój ojciec rozmawia z twoim bratem Ezawem: **7**. Upoluj mi coś — powiedział — przyrządź mi jakiś przysmak, a gdy zjem, pobłogosławię cię wobec JAHWE, zanim umrę. **8**. Teraz więc zrób, co ci każę, mój synu: **9**. Idź do owiec i wybierz mi dwie jak najlepsze kózki. Przyrządzę z nich dla twego ojca jedno z tych dań, za którymi przepada. **10**. Zaniesiesz je

potem ojcu, niech sobie podje, a następnie niech
ci udzieli błogosławieństwa, zanim umrze.
11. Jakub, słuchając swojej matki Rebeki,
zauważył: Mój brat Ezaw jest mocno owłosiony,
ja natomiast jestem raczej gładki. **12**. Jeśli ojciec
zechce mnie dotknąć, może uznać, że sobie
z niego kpię — i wtedy ściągnę na siebie
przekleństwo, a nie błogosławieństwo.
13. Przekleństwo, które miałoby spaść na ciebie,
niech spadnie na mnie, synu mój! —
odpowiedziała matka. — Zrób to, co mówię: Idź,
przynieś mi kózki! **14**. Jakub poszedł, wybrał
kózki i przyniósł matce, a ona przyrządziła
z nich jedno z ulubionych dań ojca.
15. Następnie Rebeka wyszukała w swym domu
szaty starszego syna Ezawa, najpiękniejsze jakie
miała, i ubrała w nie syna młodszego — Jakuba.
16. Ponadto skórkami koźląt okryła mu ręce
i gładką szyję. **17**. W końcu włożyła mu do rąk
przygotowaną potrawę i chleb. **18**. Jakub udał się
do ojca: Ojcze! — zaczął. — Już jestem! Ojciec
na to: Kim ty jesteś, mój synu? **19**. Wtedy Jakub
oznajmił: To ja, Ezaw, twój pierworodny!
Zrobiłem, jak rozkazałeś. Wstań, proszę, usiądź
i skosztuj tego, co ci upolowałem, a potem mnie
pobłogosław. **20**. Co się stało, że tak uwinąłeś się
z tym polowaniem, mój synu? — zapytał
zdziwiony ojciec. Jakub na to: JAHWE, twój
Bóg, sprawił, że mi się powiodło. **21**. Zbliż się
— zarządził Izaak — niech cię dotknę, mój synu,
i sprawdzę, czy to ty jesteś moim synem
Ezawem. **22**. Jakub podszedł do ojca. Ten
dotknął go i stwierdził: Głos jest głosem Jakuba,
ale ręce — rękami Ezawa. **23**. Nie rozpoznał go.
Jego ręce były owłosione, podobnie jak ręce
Ezawa. Zaczął mu więc błogosławić. **24**. Po
chwili jednak zapytał: Czy to ty jesteś moim
synem Ezawem? Tak, to ja! — potwierdził.
25. Podaj mi ten przysmak — poprosił. — Niech
skosztuję tego, co upolował mój syn, bym mógł
go pobłogosławić. Jakub podał mu potrawę
i Izaak zaczął jeść. Przyniósł także wina, by
ojciec mógł się napić. **26**. W końcu ojciec
powiedział: Zbliż się, proszę, i pocałuj mnie, mój
synu. **27**. Jakub podszedł i pocałował go. A gdy
ojciec poczuł woń jego szat, zaczął mu
błogosławić: O, tak! To jest woń mego syna —
jak woń pól, które pobłogosławił JAHWE.
28. Niech ci Bóg udzieli rosy nieba i żyzności
pól, niech cię darzy obfitością zbóż i zbiorów
wina. **29**. Niech ci służą ludy, niech ci się
kłaniają narody — bądź panem swoich braci
i niech ci się kłaniają synowie twojej matki.
Niech będzie przeklęty ten, kto cię przeklina,
a błogosławiony ten, kto cię błogosławi.
30. Ledwie Izaak pobłogosławił Jakuba i ledwie
Jakub od niego wyszedł, z łowów wrócił jego
brat, Ezaw. **31**. Również on przyrządził potrawę
i przyniósł swemu ojcu: Niech mój ojciec
wstanie — zaprosił — i niech skosztuje z łowów
swego syna, aby potem mógł mi błogosławić.
32. Kim ty jesteś? — zapytał Izaak. To ja, Ezaw
— usłyszał — twój syn pierworodny! **33**. Izaak
zadrżał. Kim więc był ten — zapytał — który
był tu przed tobą? Przyniósł mi potrawę z tego,
co upolował, ja to zjadłem i pobłogosławiłem go.
I będzie on błogosławiony! **34**. Gdy Ezaw
usłyszał słowa ojca, wydał z siebie gorzki krzyk
rozpaczy. Potem jęknął: Mnie też pobłogosław,
mój ojcze! **35**. Ojciec powiedział: Twój brat

przyszedł podstępnie i przejął twe błogosławieństwo. **36**. Słusznie nazwano go Jakub — zawołał Ezaw. — Podszedł mnie już dwukrotnie. Wziął moje pierworództwo, a teraz — błogosławieństwo. I zapytał: Czy nie zachowałeś błogosławieństwa również dla mnie? **37**. Wtedy Izaak powiedział do Ezawa: Ustanowiłem go panem nad tobą. Dałem mu za sługi wszystkich jego braci, wsparłem go zbożem i winem, co więc mogę zrobić dla ciebie, mój synu? **38**. Czy masz tylko jedno błogosławieństwo, mój ojcze? — nie ustawał Ezaw. — Mnie też pobłogosław, mój ojcze! I po chwili Ezaw wybuchł głośnym płaczem. **39**. Wtedy Izaak, jego ojciec, przemówił: Z dala od urodzajnej ziemi leżeć będzie twoja siedziba, z dala od rosy zstępującej z nieba. **40**. Będziesz żył z miecza i służył swemu bratu, ale gdy się wytężysz, zerwiesz jego jarzmo ze swojego karku. **41**. Błogosławieństwo, którego Izaak udzielił Jakubowi, wzbudziło w Ezawie głęboką niechęć do brata. Gdy miną dni żałoby po ojcu — postanowił Ezaw — zabiję mego brata Jakuba! **42**. Gdy Rebece doniesiono o tym postanowieniu Ezawa, jej starszego syna, posłała służbę i przywołała młodszego, Jakuba: Posłuchaj — powiedziała — twój brat Ezaw chce sobie ulżyć i planuje cię zabić. **43**. Postąp zatem, synu, według mojej rady: Wstań i uciekaj do Charanu, do mojego brata Labana. **44**. Zamieszkaj u niego na jakiś czas, aż minie wzburzenie twego brata. **45**. Gdy jego gniew ustanie i zapomni o tym, co mu uczyniłeś, poślę ludzi i sprowadzę cię stamtąd. Bo dlaczego w jednym dniu miałabym stracić was obu? **46**. Następnie Rebeka zwróciła się do Izaaka: Obrzydło mi życie z powodu tych Chetytek — powiedziała. — Jeśli Jakub miałby wziąć za żonę Chetytkę, taką jak te wokół nas, nie miałabym już po co żyć!

Rozdział 28

Wyprawa Jakuba do Charanu

1. Izaak przywołał zatem Jakuba. Pobłogosławił go i przykazał: Nie bierz sobie żony spośród kobiet kananejskich. **2**. Wstań, idź do Padan-Aram, do domu Betuela, ojca twojej matki, i weź sobie żonę stamtąd, spośród córek Labana, brata twojej matki. **3**. A Bóg Wszechmocny niech cię błogosławi, niech ci da wiele dzieci i pomnoży ich liczbę, abyś stał się zgromadzeniem ludów. **4**. Niech On ci udzieli błogosławieństwa Abrahama, tobie i twojemu potomstwu, abyś posiadł ziemię, w której jesteś cudzoziemcem, a którą Bóg obiecał Abrahamowi. **5**. Tak Izaak wyprawił swego syna i Jakub udał się do Padan-Aram, do Aramejczyka Labana, syna Betuela, brata Rebeki, matki Jakuba i Ezawa.

Ezaw i Machalat

6. Ezaw zauważył, że Izaak pobłogosławił Jakuba i wyprawił go do Padan-Aram, by stamtąd wziął sobie żonę. Zauważył, że gdy ojciec mu błogosławił, przykazał: Nie bierz sobie żony spośród kobiet kananejskich — **7**. i że Jakub posłuchał swego ojca i swojej matki i poszedł do Padan-Aram. **8**. Ezaw zauważył też, że jego ojciec Izaak jest niechętny kobietom kananejskim. **9**. Udał się zatem do Ismaela i — poza żonami, z którymi już był związany —

pojął sobie jeszcze Machalat, córkę Ismaela, syna Abrahama, a siostrę Nebajota.

Sen Jakuba

10. Jakub tymczasem wyruszył z Beer-Szeby i udał się do Charanu. **11**. Podczas podróży przybył na pewne miejsce, a ponieważ słońce już zaszło, zatrzymał się tam na nocleg. Układając się do snu, wziął sobie pod głowę jeden z leżących tam kamieni. **12**. Gdy spał, przyśniła mu się ustawiona na ziemi drabina. Jej szczyt sięgał nieba, a po niej wstępowali i zstępowali aniołowie Boży. **13**. Ponad drabiną stał JAHWE. Przemówił: Ja jestem JAHWE, Bóg Abrahama, twojego ojca, i Bóg Izaaka! Ziemię, na której leżysz, dam tobie i twojemu potomstwu. **14**. Twoje potomstwo natomiast będzie tak liczne jak proch ziemi. Rozprzestrzenisz się na zachód i wschód, na północ i na południe. W tobie i w twoim potomstwie błogosławione będą wszystkie rody ziemi. **15**. Oto Ja jestem z tobą! Będę cię strzegł wszędzie, dokądkolwiek się udasz. Sprowadzę cię też z powrotem do tej ziemi, dlatego że cię nie opuszczę, dopóki nie spełnię tego, co ci obiecałem. **16**. Jakub zbudził się ze snu: Z całą pewnością — stwierdził — JAHWE jest na tym miejscu, a ja o tym nie wiedziałem. **17**. Zdjęty bojaźnią, dodał: Co za lęk budzi to miejsce! Nic tu innego, jak tylko dom Boga albo brama niebios! **18**. Gdy Jakub wstał wcześnie rano, wziął kamień, który miał za podgłówek, ustawił go niczym pomnik i polał z wierzchu oliwą. **19**. Miejscu zaś temu nadał nazwę Betel, choć wcześniej nazywało się Luz. **20**. Potem złożył tam Jakub ślub tej treści: Jeśli Bóg będzie ze mną i będzie strzegł mnie w mej drodze, jeśli da mi chleb na pokarm i szatę na odzienie, **21**. i jeśli powrócę w pokoju do domu mego ojca, to JAHWE będzie moim Bogiem, **22**. a ten kamień, który uczyniłem pomnikiem, będzie domem Bożym. Ponadto ze wszystkiego, co mi dasz, na pewno złożę Ci dziesięcinę.

Rozdział 29

1. Jakub zebrał się do drogi i ruszył dalej do ziemi ludzi Wschodu. **2**. Tam zobaczył w polu studnię, a przy niej trzy stada owiec. Z tej studni pojono stada. Jej otwór przykryty był wielkim kamieniem. **3**. Kamień zaś odsuwano, gdy zeszły się wszystkie stada. Wtedy je pojono, po czym kamień wracał na swoje miejsce, to jest na otwór studni. **4**. Skąd jesteście, bracia? — zapytał Jakub pasterzy. Jesteśmy z Charanu — przedstawili się. **5**. A czy znacie Labana, syna Nachora? Oni na to: Znamy. **6**. Jak mu się powodzi? — zadał Jakub pytanie. Dobrze — odpowiedzieli. — A właśnie jego córka, Rachela, zbliża się z owcami. **7**. Jest jeszcze jasny dzień — zauważył Jakub — nie czas spędzać stada. Napójcie owce i idźcie, popaście je jeszcze trochę. **8**. Nie możemy — wyjaśnili — dopóki nie zbiorą się wszystkie stada. Dopiero wtedy odsuwamy kamień znad otworu studni i poimy zwierzęta. **9**. W trakcie tej rozmowy nadeszła Rachela. Przygnała owce swego ojca, ponieważ była pasterką. **10**. Gdy Jakub zobaczył Rachelę, córkę Labana, brata swojej matki, oraz jego owce, podszedł, odsunął kamień znad otworu studni i napoił je. **11**. Potem pocałował Rachelę i głośno zapłakał. **12**. Po chwili opowiedział jej, że jest krewnym jej ojca i synem

Rebeki. Ona zaś pobiegła i przekazała to swojemu ojcu. **13**. Na wieść o Jakubie, synu swojej siostry, Laban wybiegł na jego spotkanie. Objął go, ucałował i wprowadził do domu. Tam Jakub opowiedział Labanowi o wszystkich swoich sprawach, **14**. a Laban podsumował: Ty naprawdę jesteś kością z moich kości i ciałem z mojego ciała. Jakub zatrzymał się u niego, gościł w jego domu przez cały miesiąc. **15**. Po miesiącu Laban tak zwrócił się do Jakuba: Wprawdzie jesteś moim krewnym, ale czy dlatego masz mi służyć za darmo? Powiedz, proszę, jak mógłbym ci to wynagrodzić? **16**. A Laban miał dwie córki — starszą, imieniem Lea, i młodszą, imieniem Rachela. **17**. Lea miała delikatne spojrzenie, Rachela natomiast była niezwykle zgrabna i piękna z wyglądu. **18**. Jakub, zakochany w Racheli, zaproponował zatem: Będę ci siedem lat służył za Rachelę, twoją młodszą córkę. **19**. Laban na to przystał: Dobrze — powiedział — lepiej mi dać ją tobie niż innemu mężczyźnie. Pozostań u mnie! **20**. I Jakub służył za Rachelę siedem lat. Ale ponieważ ją kochał, lata te minęły mu jak kilka dni. **21**. Wreszcie Jakub oznajmił Labanowi: Dopełniły się moje dni. Daj mi moją żonę, bo chciałbym się już nią cieszyć. **22**. Laban zebrał zatem wszystkich mieszkańców swej miejscowości i wyprawił ucztę. **23**. A gdy nastał wieczór, wziął swoją córkę Leę, przyprowadził ją do Jakuba i Jakub z nią spędził noc! **24**. Laban dał również Lei swoją służącą Zilpę, aby odtąd jej służyła. **25**. Z nastaniem poranka Jakub zauważył, że miał przy sobie Leę! Co ty mi zrobiłeś? — zapytał Labana. — Czy nie służyłem ci za Rachelę? Dlaczego mnie oszukałeś? **26**. Nie ma u nas w zwyczaju wydawać młodszą córkę przed córką pierworodną — odpowiedział Laban. — **27**. Ciesz się nią do końca tygodnia, a potem damy ci Rachelę — za służbę, którą odbędziesz u mnie przez kolejnych siedem lat. **28**. Jakub przystał na to. Spędził z Leą tydzień, a potem Laban dał mu za żonę swoją córkę Rachelę. **29**. Swojej córce Racheli Laban także przekazał służącą. Miała ona na imię Bilha. **30**. Jakub połączył się więc także z Rachelą. Kochał ją bardziej niż Leę — i służył u Labana kolejnych siedem lat. **31**. JAHWE jednak zauważył, że Lea jest odrzucona. Dlatego uczynił ją płodną. Rachela zaś była niepłodna. **32**. W ten sposób Lea poczęła i urodziła syna. Nadała mu imię Ruben, ciesząc się, że JAHWE wejrzał na jej niedolę i że teraz mąż będzie wreszcie ją kochał. **33**. Potem zaszła w ciążę ponownie i znów urodziła syna. Tym razem stwierdziła: Tak, sam JAHWE uznał, że jestem w niełasce, stąd dał mi i tego syna — niech ma na imię Symeon! **34**. Wkrótce znów zaszła w ciążę i znów urodziła syna. Tym razem — oznajmiła — mój mąż przylgnie już do mnie! Dałam mu trzech synów! Dlatego nazwała go Lewi. **35**. Potem poczęła raz jeszcze. I tym razem urodził się syn. Lea była wdzięczna: Pragnę wielbić JAHWE — niech mój syn nazywa się Juda. Po urodzeniu Judy Lea przestała rodzić.

Rozdział 301. Rachela natomiast, świadoma, że nie urodziła Jakubowi dziecka, zazdrościła swojej siostrze. Daj mi synów — naciskała na

Jakuba — bo jeśli nie, wolę umrzeć! **2**. W końcu Jakub rozgniewał się na Rachelę: Czy to ja jestem Bogiem — wybuchnął — który odmówił ci dzieci? **3**. A ona na to: Dam ci moją niewolnicę, Bilhę — współżyj z nią. Niech urodzi na moje kolana, bym także ja, dzięki niej, mogła stworzyć rodzinę. **4**. Wkrótce potem dała mu swoją służącą, Bilhę, za żonę i Jakub zbliżył się do niej. **5**. Bilha poczęła — i urodziła Jakubowi syna. **6**. Rachela odetchnęła: Bóg dokonał sądu — powiedziała. —Wysłuchał mojego głosu i dał mi syna. Dlatego nadała mu imię Dan. **7**. Potem Bilha, służąca Racheli, znów zaszła w ciążę. Urodziła Jakubowi drugiego syna. **8**. Rachela tryumfowała: Nadludzkie boje stoczyłam z moją siostrą, ale się nie poddałam — i nadała mu imię Naftali. **9**. Gdy Lea spostrzegła, że przestała rodzić, wzięła swoją służącą, Zilpę, i też dała ją Jakubowi za żonę. **10**. I Zilpa, służąca Lei, urodziła Jakubowi syna. **11**. Lea poczuła się pewniej: Wróciła pomyślność! — powiedziała. I nadała mu imię Gad. **12**. Następnie Zilpa, służąca Lei, urodziła Jakubowi drugiego syna. **13**. Lea stwierdziła: To na moje szczęście! Kobiety uznają mnie teraz za szczęśliwą — i nadała mu imię Aszer. **14**. Pewnego razu, w czasie zbiorów pszenicy, Ruben wyszedł na pole. Znalazł tam mandragory i przyniósł je swojej matce Lei. Wówczas Rachela poprosiła siostrę: Podziel się ze mną, proszę, mandragorami swojego syna. **15**. Lea odpowiedziała: Czy to mało, że zabrałaś mi męża? Chciałabyś też zabrać mi mandragory mego syna? Dobrze — zgodziła się Rachela — niech w zamian za mandragory twego syna Jakub spędzi z tobą tę noc. **16**. Gdy Jakub wieczorem wracał z pola, Lea wyszła mu na spotkanie: Dzisiaj spędzisz noc u mnie — powiedziała. — Wynajęłam cię dużym kosztem, za mandragory mojego syna. I Jakub pozostał u niej na noc. **17**. Bóg wysłuchał Lei. Zaszła w ciążę i urodziła Jakubowi piątego syna. **18**. Bóg mi odpłacił — podsumowała — za to, że dałam mojemu mężowi służącą. Stąd nadała mu imię Issachar. **19**. Potem Lea poczęła raz jeszcze i urodziła Jakubowi szóstego syna. **20**. Tym razem wyznała: Ozdobił mnie Bóg pięknym darem. Teraz mój mąż mnie doceni. Urodziłam mu przecież sześciu synów — i nadała mu imię Zebulon. **21**. Urodziła jeszcze córkę. Tej dała na imię Dina. **22**. Bóg zatroszczył się też o Rachelę. Wysłuchał jej i uczynił ją płodną. **23**. Zaszła ona w ciążę i urodziła syna. Bóg zdjął ze mnie moją hańbę — powiedziała. **24**. Nadała mu zaś imię Józef, życząc sobie: Oby JAHWE dał mi jeszcze jednego syna.

Myśl Jakuba o powrocie

25. Gdy Rachela urodziła Józefa, Jakub poprosił Labana: Zwolnij mnie. Chciałbym wrócić w moje strony, do mojej ziemi. **26**. Daj mi moje żony i moje dzieci, za które ci służyłem, bo chciałbym odejść. Sam przecież wiesz, jak ci służyłem. **27**. Laban odpowiedział: Jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, zostań u mnie, proszę. Wiem z wróżby, że JAHWE błogosławił mi ze względu na ciebie. **28**. Ustal zapłatę — zaproponował — a ja ci ją uiszczę. **29**. Jakub odparł: Ty wiesz, jak ci służyłem i jakim stał się

twój dobytek dzięki mnie. **30**. Niewiele miałeś tego przedtem, a rozrosło się potężnie. JAHWE błogosławił cię dzięki moim przedsięwzięciom. Zacząłem się jednak zastanawiać, kiedy wreszcie zrobię coś także dla mojej rodziny? **31**. Więc ile mam ci zapłacić? — nie ustępował Laban. Nie będziesz musiał mi płacić — oznajmił Jakub. — Jeśli przystaniesz na to, co ci powiem, nadal będę doglądał twoich stad. **32**. Otóż obejdę dzisiaj wszystkie twoje stada i wydzielę z nich wszystkie jagnięta cętkowane i łaciate oraz wszystkie owce czarne. Podobnie wydzielę kozy cętkowane i łaciate — to będzie moja zapłata. **33**. Po pewnym czasie będziesz mógł przyjść, przejrzeć stada i przekonać się o mojej uczciwości. Wszystko, co nie będzie cętkowane i łaciate między kozami, a czarne między owcami, możesz uznać za ukradzione przeze mnie. **34**. Laban przystał na to: Niech będzie tak, jak powiedziałeś! **35**. Tego dnia Laban oddzielił kozły pręgowane i łaciate oraz wszystkie kozy cętkowane i łaciate, wszystkie, które miały na sobie coś białego, a także wszystkie owce czarne — i oddał je pod nadzór swoim synom. **36**. Wyznaczył też między sobą a Jakubem odległość trzech dni drogi, podczas gdy Jakub pasł pozostałą część stad Labana. **37**. Wtedy Jakub naciął sobie świeżych gałęzi topoli, migdałowca i platanów, usunął z nich część kory, tak że pojawiły się na nich białe paski, **38**. i umieścił tak przygotowane gałęzie przed owcami w żłobach i poidłach. Gdy owce przychodziły się napić, to również parzyły się ze sobą. **39**. A gdy parzyły się przy ponacinanych gałązkach, rodziły owce pręgowate, cętkowane i łaciate. **40**. Jakub te jagnięta oddzielał, ustawiając ciągle owce przodem do gałęzi. Wydzielał też ze stad Labana owce czarne. W ten sposób przygotował sobie stada osobne, których nie umieszczał przy owcach Labana. **41**. Za każdym też razem, gdy parzyły się owce mocne, Jakub umieszczał przed nimi gałęzie w poidłach, aby parzyły się właśnie przy nich. **42**. Nie robił tego w przypadku owiec słabszych, dlatego słabsze trafiały do Labana, a mocniejsze pozostawały przy Jakubie. **43**. W ten sposób człowiek ten wielce się wzbogacił. Miał ogromne stada owiec, niewolnice i niewolników, wielbłądy oraz osły.

Rozdział 31

Ucieczka Jakuba

1. Lecz Jakub usłyszał wypowiedzi synów Labana: Jakub zabrał wszystko, co posiadał nasz ojciec. Z tego, co miał nasz ojciec, dorobił się swojego bogactwa. **2**. Jakub też zauważył, że Laban nie traktuje go tak, jak to bywało dawniej. **3**. Ponadto JAHWE powiedział do Jakuba: Wróć do ziemi swych ojców i do swoich krewnych, a Ja będę z tobą. **4**. Jakub posłał więc i wezwał Rachelę oraz Leę na pole, tam gdzie przebywał z owcami. **5**. Widzę — zaczął — że wasz ojciec nie traktuje mnie już tak jak dawniej, choć jest ze mną nieprzerwanie Bóg mojego ojca. **6**. Wy same wiecie, że z całej mocy służyłem waszemu ojcu. **7**. Jednak wasz ojciec kpił ze mnie, zmieniał moją zapłatę dziesięć razy. Dobrze, że Bóg nie pozwolił mu mnie krzywdzić. **8**. Gdy uzgadniał: Cętkowane będą twoją zapłatą, wszystkie owce rodziły jagnięta cętkowane.

Kiedy mówił: Pręgowane będą twoją zapłatą,
całe stado rodziło młode pręgowane. **9**. Bóg
odebrał dobytek waszemu ojcu i dał go mnie.
10. Bo w czasie, gdy parzyły się owce,
wzniosłem wzrok i widziałem we śnie, że samce,
które kryły owce, były pręgowane, cętkowane
oraz nakrapiane. **11**. I powiedział do mnie Anioł
Boży we śnie: Jakubie! Słucham —
odpowiedziałem. **12**. A on ciągnął: Podnieś
wzrok, proszę, i zobacz: Wszystkie samce, które
kryją owce, są pręgowane, cętkowane
i nakrapiane, bo widziałem dokładnie, jak
traktuje cię Laban. **13**. Ja jestem Bogiem z Betel,
gdzie namaściłeś pomnik i gdzie złożyłeś Mi
ślub. Teraz wstań, wyjdź z tej ziemi i wróć do
ziemi swych krewnych. **14**. Wtedy Rachela i Lea
wybuchnęły: Czy my mamy jeszcze dział lub
dziedzictwo w domu ojca? **15**. Czy nie uważał
on nas za obce? Bo przecież sprzedał nas i wydał
na siebie, tak, na siebie, nasze pieniądze!
16. Właściwie całe bogactwo, które odebrał Bóg
naszemu ojcu, należy do nas i do naszych synów.
Teraz więc czyń wszystko, co powiedział ci Bóg.
17. Wstał więc Jakub, posadził swoich synów
i swoje żony na wielbłądach **18**. i z całym swoim
dobytkiem, z całym zgromadzonym dorobkiem,
ze wszystkim, co nabył i co zdobył w Padan-
Aram, skierował się do ziemi Kanaan do
swojego ojca Izaaka. **19**. Wcześniej jednak, gdy
Laban poszedł strzyc swoje owce, Rachela
ukradła bożki domowe, które należały do jej
ojca. **20**. Jakub natomiast zmylił Aramejczyka
Labana przez to, że zataił przed nim swoje plany.
21. Uciekł więc ze wszystkim, co posiadał.
Wstał, przeprawił się przez rzekę [Eufrat]
i skierował się w stronę pogórza Gilead.

Pościg Labana za Jakubem

22. Laban dowiedział się o ucieczce Jakuba
dopiero trzeciego dnia. **23**. Zebrał on swoich
krewnych i ścigał go siedem dni. Dogonił go już
na pogórzu Gilead. **24**. Jednak nocą, we śnie,
Bóg nawiedził Aramejczyka Labana. Przestrzegł
go: Uważaj, nie odwódź Jakuba od jego planów.
25. Laban zatem dogonił Jakuba. Obaj, Jakub
i Laban z krewnymi, rozbili namioty na pogórzu
Gilead. **26**. Laban nie krył rozczarowania: Co ty
zrobiłeś? — wyrzucił. — Dlaczego mnie
zmyliłeś, a moje córki uprowadziłeś niczym
branki wojenne? **27**. Dlaczego ukryłeś swój
zamiar, okradłeś mnie, nie powiadomiłeś
o niczym, nie pozwoliłeś mi, bym odprawił cię
z radością i z pieśniami, przy wtórze bębenków
i cytry? **28**. Nie dałeś mi nawet ucałować moich
synów i mych córek! Naprawdę, postąpiłeś
niemądrze! **29**. Mógłbym teraz potraktować cię
surowo, ale Bóg waszego ojca przestrzegł mnie
wczoraj: Uważaj, nie odwódź Jakuba od jego
planów! **30**. Ale skoro nieodwołalnie odszedłeś,
bo mocno zatęskniłeś za domem swego ojca, to
dlaczego ukradłeś moje bożki? **31**. Wtedy Jakub
odpowiedział Labanowi: Postąpiłem tak, bo
bałem się. Pomyślałem sobie, że jeszcze
odbierzesz mi swoje córki! **32**. Co do bożków, u
kogokolwiek je znajdziesz, nie pozostanie przy
życiu! W obecności naszych krewnych sprawdź,
co twojego jest u mnie — i weź to sobie. Jakub
nie wiedział natomiast, że to Rachela ukradła te
bożki. **33**. Laban przeszukał więc namiot Jakuba,

następnie Lei, potem obu służących, ale nic nie znalazł. A gdy wyszedł z namiotu Lei, udał się do namiotu Racheli. **34**. Rachela tymczasem wzięła bożki domowe, włożyła je pod siodło wielbłądzie i usiadła na nich. Laban przetrząsnął cały namiot, ale nic nie znalazł. **35**. A Rachela powiedziała ojcu: Wybacz, mój panie, że nie mogę wstać przed tobą. Mam akurat dolegliwość kobiecą. Laban szukał więc, lecz swoich bożków nie znalazł. **36**. Wtedy Jakub nie wstrzymywał już gniewu. Zaczął robić Labanowi wyrzuty: Jakiego dopuściłem się przestępstwa? Co jest moim grzechem, że mnie tak zaciekle ścigasz? **37**. Przetrząsnąłeś wszystkie moje rzeczy! I co? Znalazłeś coś ze sprzętów swego domu?! Proszę! Połóż to tu przed naszymi krewnymi! Niech rozstrzygną między nami oboma! **38**. Przez całe dwadzieścia lat byłem z tobą. Twoje owce ani kozy nie roniły. Nie jadłem baranów z twego stada. **39**. Nie przynosiłem ci tego, co rozszarpały drapieżniki. Sam wyrównywałem twoje straty. Ode mnie też domagałeś się tego, co zostało skradzione za dnia albo w nocy. **40**. Tak właśnie ze mną było! Za dnia pożerał mnie upał. Nocą chłód spędzał mi sen z oczu. **41**. W ten sposób dwadzieścia lat służyłem w twoim domu, czternaście lat za dwie córki i sześć lat za owce. A ty moją zapłatę zmieniałeś dziesięć razy! **42**. Gdyby Bóg mojego ojca, Bóg Abrahama, Ten, przed którym drży Izaak, nie był ze mną, teraz puściłbyś mnie z pustymi rękami. Moją krzywdę i mój trud dostrzegł Bóg i wydał wyrok wczorajszej nocy!

Przymierze Labana z Jakubem

43. Wtedy odezwał się Laban: Te córki to moje córki, a ci synowie to moi synowie, te owce to moje owce — i wszystko, co ty tu widzisz, jest moje. Lecz co mógłbym dziś uczynić moim córkom? Albo ich synom, których urodziły? **44**. Chodź więc teraz, zawrzyjmy przymierze — ja i ty — niech ono będzie świadkiem pomiędzy nami. **45**. Jakub wziął wówczas kamień i postawił go jako pomnik. **46**. Następnie powiedział do swych braci: Nazbierajcie kamieni! Nazbierali. Ułożyli z nich kopiec, a potem, przy tym kopcu, urządzili ucztę. **47**. Laban nazwał ten kopiec Jegar-Sahaduta, a Jakub nazwał go Galed. **48**. Laban oświadczył: Niech ten kopiec będzie dziś świadkiem między mną a tobą! — dlatego nazwał go Galed **49**. oraz Mispa, bo powiedział: Niech sam JAHWE stoi na straży między nami, kiedy już rozstaniemy się ze sobą. **50**. Gdybyś gnębił moje córki lub gdybyś wziął sobie inne żony oprócz moich córek, to choćby nikogo przy nas nie było, pamiętaj: Bóg jest świadkiem między mną a tobą! **51**. Powiedział też Laban do Jakuba: Ten oto kopiec i ten oto pomnik, który stanął między mną a tobą, **52**. otóż ten kopiec będzie świadkiem i ten pomnik świadectwem, że ja nie przejdę do ciebie obok tego kopca ani ty nie przejdziesz do mnie obok tego kopca i obok tego pomnika, w złym zamiarze. **53**. Bóg Abrahama, Bóg Nachora oraz Bóg ich ojca niech będzie sędzią pomiędzy nami. Jakub potwierdził to swoją przysięgą na Tego, przed którym drżał jego ojciec Izaak. **54**. Następnie Jakub złożył tam na górze ofiarę rzeźną i zaprosił swoich

krewnych na ucztę. Odbyli ją razem
i przenocowali na pogórzu. **55**. Wczesnym
rankiem Laban wstał, ucałował swoich synów
i córki, pobłogosławił ich i odszedł — wrócił do
swojej miejscowości.

Rozdział 32

Przed spotkaniem Jakuba z Ezawem

1. Jakub również poszedł swoją drogą. Spotkał
na niej aniołów Bożych. **2**. Kiedy ich zobaczył,
stwierdził: To jest obóz Boży — dlatego nazwał
to miejsce Machanaim. **3**. Następnie Jakub
wyprawił przed sobą posłów do swego brata
Ezawa, do ziemi Seir, na pola Edomu.
4. Wysyłając ich, polecił: Tak powiecie mojemu
panu, Ezawowi: To mówi twój sługa, Jakub:
Przebywałem u Labana i gościłem u niego aż
dotąd. **5**. Mam ze sobą bydło, osły i owce,
niewolników i niewolnice. Powiadamiam cię
o tym, mój panie, bo liczę na to, że mnie
potraktujesz łaskawie. **6**. Posłowie wrócili do
Jakuba z takim doniesieniem: Przyszliśmy do
twego brata, Ezawa, ale on już zdąża na
spotkanie z tobą, a jest z nim czterystu ludzi.
7. Jakuba ogarnął strach. Poczuł się jak
osaczony. Postanowił zatem swoich ludzi, owce,
bydło i wielbłądy podzielić na dwa obozy.
8. Wychodził z założenia, że jeśli Ezaw napadnie
na jeden obóz i pobije go, drugi obóz będzie miał
czas, by ratować się ucieczką. **9**. Jakub zwrócił
się też do Boga: Boże mego ojca Abrahama
i Boże mego ojca Izaaka, JAHWE, który do
mnie powiedziałeś: Wróć do swojej ziemi i do
swoich krewnych, a będę ci szczęścił, **10**. nie
jestem godny wszystkich łask i całej wierności,
które okazywałeś swemu słudze, bo o samym
kiju przeprawiłem się przez ten Jordan, a teraz
mam ze sobą dwa obozy. **11**. Wyrwij mnie,
proszę, z ręki mego brata Ezawa, bo ja sam boję
się, że przyjdzie i zabije mnie oraz matki
z dziećmi. **12**. A przecież Ty powiedziałeś: Na
pewno będę ci szczęścił i uczynię twoje
potomstwo liczne jak piasek morski, którego
z powodu nieprzebranej ilości nie da się
policzyć! **13**. Jakub pozostał tam tej nocy.
Następnie ze swojego dobytku przygotował dar
dla swego brata Ezawa: **14**. dwieście kóz
i dwadzieścia kozłów, dwieście owiec
i dwadzieścia baranów, **15**. trzydzieści
wielbłądzic karmiących wraz z ich młodymi,
czterdzieści krów i dziesięć byków, dwadzieścia
oślic i dziesięć osiołków. **16**. Powierzył ten dar
swoim sługom, każde stado z osobna, i wysłał
ich z takim poleceniem: Idźcie przede mną, lecz
zachowujcie odległość pomiędzy swoimi
stadami. **17**. Pierwszemu rozkazał: Gdy spotka
cię mój brat Ezaw i zapyta: Do kogo należysz,
dokąd idziesz i do kogo należą te stada przed
tobą? — **18**. odpowiedz: Do twojego sługi, do
Jakuba. Jest to dar posłany memu panu,
Ezawowi, a on sam podąża za nami. **19**. To samo
przykazał drugiemu i trzeciemu — i wszystkim,
którzy szli za stadami: Tak właśnie macie
przemówić do Ezawa, kiedy go spotkacie.
20. Dodajcie też: Także twój sługa Jakub podąża
za nami. Jakub bowiem liczył: Przejednam go
darem idącym przede mną, a dopiero potem sam
mu się pokażę. Może okaże mi wzgląd. **21**. Tak
zatem dar przeprawił się przed nim samym, on
zaś przenocował i tym razem w obozie.

22. Wstał jednak jeszcze tej nocy, wziął obie swoje żony i obie służące, i jedenastu synów, i przekroczył bród rzeki Jabok. **23**. Przeprawił przez rzekę ich samych oraz to, co do niego należało.

Zmagania Jakuba

24. Tak więc Jakub pozostał sam. Mocował się z nim wówczas ktoś aż do wzejścia zorzy. **25**. A gdy zdał sobie sprawę, że go nie pokona, uderzył go w staw biodrowy i, mocując się z nim, zwichnął staw biodrowy Jakuba. **26**. Wreszcie powiedział: Puść mnie, bo już wzeszła zorza. Jakub odparł: Nie puszczę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz. **27**. Zapytał go zatem: Jak ci na imię? I odpowiedział: Jakub. **28**. Wówczas usłyszał: Nie będziesz już nazywał się Jakub, lecz Izrael, bo zmagałeś się z Bogiem i z ludźmi — i zwyciężyłeś. **29**. Po tych słowach Jakub zapytał: Powiedz mi, proszę, jak Ty masz na imię? Dlaczego mnie pytasz o imię? — usłyszał. I błogosławił mu tam. **30**. Na pamiątkę tego zdarzenia Jakub nadał temu miejscu nazwę Peniel. Tu oglądałem Boga twarzą w twarz — powiedział — i ocalała moja dusza. **31**. Gdy przechodził przez Peniel, wschodziło już nad nim słońce, a on utykał ze względu na biodro. **32**. Dlatego synowie Izraela aż do dnia dzisiejszego nie jedzą ścięgna udowego, które jest przy stawie biodrowym, ponieważ w ten staw i ścięgno Jakub został uderzony.

Rozdział 33

Spotkanie Jakuba z Ezawem

1. Gdy Jakub podniósł oczy, zobaczył, że nadciąga Ezaw. Było z nim czterystu ludzi. Jakub rozdzielił więc dzieci pomiędzy Leę, Rachelę oraz dwie służące. **2**. Służące i ich dzieci ustawił na przedzie, Leę i jej dzieci za nimi, a Rachelę z Józefem na końcu. **3**. Sam ruszył przed nimi, a zanim zbliżył się do swego brata, pokłonił mu się siedem razy. **4**. Ezaw natomiast wybiegł mu na spotkanie! Objął go! Rzucił mu się na szyję! Ucałował go! I rozpłakali się razem. **5**. Gdy potem Ezaw rozejrzał się i zobaczył żony oraz dzieci, zapytał: Kim oni są dla ciebie? Jakub wyjaśnił: To dzieci, którymi Bóg łaskawie obdarzył twego sługę. **6**. Wtedy podeszły służące, one i ich dzieci, i pokłoniły się. **7**. Podeszła też Lea ze swoimi dziećmi i pokłonili się. Na końcu podszedł Józef oraz Rachela i też się pokłonili. **8**. A co ma wspólnego z tobą ten cały obóz, który wcześniej spotkałem? — zapytał Ezaw. Posłałem go, aby znaleźć łaskę w oczach mego pana — odparł Jakub. **9**. Ezaw na to: Ja mam dosyć, mój bracie. Zatrzymaj dla siebie, co twoje. **10**. O, nie! — powiedział Jakub. — Proszę, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, przyjmij ten dar z mojej ręki, szczególnie że oglądałem twoje oblicze, jakbym oglądał oblicze Boga — i przyjąłeś mnie życzliwie. **11**. Przyjmij, proszę, to moje błogosławieństwo, które ci posłałem, gdyż Bóg był mi łaskawy, tak że mam wszystko! Gdy tak nalegał, Ezaw przyjął jego dar. **12**. W końcu Ezaw wezwał: Ruszajmy! Ja pójdę przed tobą. **13**. Jakub jednak zauważył: Mój pan wie, że moje dzieci są wciąż mało wytrzymałe. Muszę też uważać na owce i krowy, które karmią swoje młode. Jeśli przez jeden dzień zmusi się je do zbyt wielkiego wysiłku, trzeba się liczyć z tym,

że padnie całe stado. **14**. Niech mój pan rusza przodem przed swym sługą. Ja pociągnę powoli, w tempie stad oraz dzieci, które mam ze sobą, aż dotrę do mojego pana do Seir. **15**. Pozwól więc — zaproponował Ezaw — że zostawię z tobą kilku moich ludzi. Lecz Jakub odparł: Nie ma potrzeby. Ważne, że znalazłem łaskę w oczach mego pana. **16**. Tego zatem dnia Ezaw ruszył w drogę powrotną do Seir. **17**. Jakub natomiast udał się do Sukkot. Tam zbudował sobie dom, a dobytek rozmieścił w szałasach. Właśnie dlatego miejscu temu nadano nazwę Sukkot. **18**. W końcu, ciągnąc z Padan-Aram, Jakub dotarł do Szalem, miasta Sychema w ziemi Kanaan, i rozłożył się naprzeciw miasta. **19**. Od synów Chamora, ojca Sychema, nabył za sto kesit część pola, na którym rozbił swój namiot. **20**. Następnie wzniósł tam ołtarz i nazwał go: Bóg Bogiem Izraela.

Rozdział 34

Tragedia Diny

1. Po pewnym czasie Dina, córka Lei, którą urodziła ona Jakubowi, wyszła, aby zapoznać się z dziewczętami tego kraju. **2**. Gdy zobaczył ją Sychem, syn Chiwity Chamora, księcia tego kraju, porwał ją i zgwałcił. **3**. Całym sercem przylgnął jednak do Diny, córki Jakuba, pokochał tę dziewczynę i okazywał jej czułość. **4**. Powiedział też Sychem do swego ojca Chamora: Weź mi tę dziewczynę za żonę. **5**. Jakub usłyszał, że Sychem zhańbił jego córkę Dinę, ale ponieważ jego synowie byli przy stadach na polu, milczał do czasu ich przyjścia. **6**. Wtedy Chamor, ojciec Sychema, przyszedł do Jakuba, aby z nim porozmawiać. **7**. Synowie Jakuba przyszli z pola, gdy tylko dowiedzieli się o wszystkim. Mężczyzn tych przepełniał gniew na Sychema, który postąpił wobec Izraela tak podle i bezmyślnie, hańbiąc córkę Jakuba — czego się nie robi! **8**. Chamor zaś rozmawiał z nimi tak: Sychem, mój syn, zakochał się w waszej córce bez reszty. Dajcie mu ją, proszę, za żonę. **9**. Spowinowaćcie się też z nami. Dawajcie nam wasze córki za żony i żeńcie się z naszymi córkami. **10**. Mieszkajcie też z nami. Ziemia stać będzie przed wami otworem. Osiedlajcie się, poruszajcie się po niej bez przeszkód i nabywajcie ją sobie na własność. **11**. Ponadto Sychem prosił ojca i braci Diny: Okażcie mi łaskę. Dam wam, czegokolwiek zażądacie. **12**. Wyznaczcie choćby największe wiano albo dar, zapłacę, ile chcecie, tylko dajcie mi tę dziewczynę za żonę. **13**. Synowie Jakuba odpowiedzieli Sychemowi i Chamorowi, jego ojcu, podstępnie, ponieważ zhańbił ich siostrę Dinę: **14**. Nie możemy wydać naszej siostry za mężczyznę, który jest nieobrzezany. Byłoby to dla nas hańbą! **15**. Jednak moglibyśmy się zgodzić pod warunkiem, że stalibyście się jak my, to znaczy obrzezalibyście u siebie każdego mężczyznę. **16**. Wtedy moglibyśmy wydawać za was nasze córki, żenić się z waszymi, mieszkać razem z wami i stać się jednym ludem. **17**. Jeśli tego warunku nie spełnicie, to znaczy nie obrzezacie się, zabierzemy naszą córkę i odejdziemy. **18**. Słowa te spodobały się Chamorowi i jego synowi Sychemowi. **19**. Młody człowiek nie zwlekał z podjęciem odpowiednich kroków, gdyż rozkochał się

w córce Jakuba, a cieszył się on największym
poważaniem w rodzie swego ojca. **20**. Chamor
i Sychem, jego syn, przyszli zatem do bramy
swego miasta i przekazali zgromadzonym:
21. Ludzie ci są wobec nas pokojowo
usposobieni. Pozwólmy im zamieszkać wspólnie
z nami w tym kraju. Niech wśród nas żyją
i pracują. Ziemi wystarczy także dla nich.
Będziemy mogli żenić się z ich córkami, a nasze
wydawać za nich. **22**. Lecz ci ludzie zgadzają się
zamieszkać wśród nas i być z nami jednym
ludem tylko pod warunkiem, że obrzezamy u nas
każdego mężczyznę, tak jak oni są obrzezani.
23. Czy jednak ich dobytek i mienie, i całe ich
bydło nie stanie się przez to nasze? Tylko
wyraźmy zgodę i niech zamieszkają wśród nas.
24. Zgromadzeni w bramie miasta posłuchali
Chamora i Sychema, jego syna, i obrzezali
wszystkich mężczyzn, wszystkich biorących
udział w zgromadzeniach w bramie ich miasta.
25. Jednak trzeciego dnia, gdy wciąż byli
obolali, dwaj synowie Jakuba, Symeon i Lewi,
bracia Diny, wzięli każdy swój miecz, napadli na
niczego nie przeczuwających mieszkańców
i wybili wszystkich mężczyzn. **26**. Zabili przy
tym także Chamora i Sychema, jego syna,
zabrali Dinę z domu Sychema — i odeszli.
27. Potem synowie Jakuba ruszyli na pobitych i,
ponieważ zhańbiono ich siostrę, złupili miasto.
28. Zabrali ich owce, bydło, osły, to, co było
w mieście, i to, co było na polach. **29**. Zagarnęli
też całe ich bogactwo, uprowadzili wszystkie ich
dzieci i wszystkie ich kobiety — złupili
wszystko, co znaleźli w ich domach. **30**. Wtedy
Jakub wyrzucił Symeonowi i Lewiemu:
Narobiliście mi kłopotów i obrzydziliście mnie
mieszkańcom tej ziemi, Kananejczykom
i Peryzytom. Ja nie mam tylu ludzi, co oni. Jeśli
zbiorą się przeciwko mnie, przegram i zginę ja
oraz moja rodzina. **31**. Synowie jednak odparli:
A czy on miał prawo potraktować naszą siostrę
jak nierządnicę?

Rozdział 35 **1**. Potem Bóg wezwał Jakuba: Wstań, udaj się do Betel. Zamieszkaj tam i wznieś tam ołtarz poświęcony Bogu, który ukazał ci się, gdy uciekałeś przed swoim bratem, Ezawem. **2**. Wtedy Jakub polecił swoim domownikom i wszystkim, którzy z nim byli: Usuńcie obce bóstwa, które macie u siebie, oczyśćcie się, zmieńcie swoje szaty! **3**. Bo wkrótce wyruszamy w górę, do Betel, gdzie zamierzam wznieść ołtarz poświęcony Bogu, Temu, który mi odpowiedział w dniu mojej niedoli i był ze mną na moich drogach. **4**. Oddano zatem Jakubowi wszystkie obce bóstwa, które były w ich posiadaniu, oraz kolczyki, które mieli w uszach, a Jakub zakopał je pod dębem niedaleko Sychem. **5**. A kiedy wyruszyli, Bóg dotknął strachem okoliczne miasta, tak że nikt nie ścigał synów Jakuba. **6**. Jakub tymczasem przybył do Luz w ziemi Kanaan, to jest do Betel. Przybył tam on oraz cały lud, który mu towarzyszył. **7**. Tam zbudował ołtarz, a samo miejsce nazwał El-Betel, ponieważ tam, gdy uciekał przed bratem, objawił mu się Bóg.

Śmierć Debory

8. W tym czasie zmarła Debora, mamka Rebeki, i została pochowana poniżej Betel pod dębem. Dąb ten nazwano Dębem Płaczu.

Potwierdzenie obietnicy

9. Po przybyciu Jakuba z Padan-Aram Bóg ukazał mu się ponownie. Pobłogosławił go. **10**. Najpierw powiedział: Masz na imię Jakub, ale nie będziesz się już tak nazywał. Twoje imię brzmieć będzie Izrael. Takim właśnie imieniem go nazwał. **11**. Potem oświadczył: Ja jestem Bogiem Wszechmocnym. Mnóż się i rozrastaj. Powstanie z ciebie naród, a nawet zgromadzenie narodów. Będą od ciebie pochodzić królowie. **12**. A tę ziemię, którą dałem Abrahamowi i Izaakowi, dam tobie i twojemu potomstwu po tobie. **13**. Potem Bóg wzniósł się w górę z miejsca, gdzie rozmawiał z Jakubem. **14**. A Jakub postawił tam pomnik z kamienia, wylał na niego ofiarę z płynów, a także polał oliwą. **15**. Miejscu zaś, w którym rozmawiał z nim Bóg, Jakub nadał nazwę Betel.

Narodziny Beniamina i śmierć Racheli

16. Potem wyruszyli z Betel i gdy mieli jeszcze kawałek drogi do Efraty, Rachela zaczęła rodzić. Poród okazał się ciężki. **17**. W najtrudniejszej jego chwili położna ogłosiła: Nie bój się! Tym razem też masz syna! **18**. Z Racheli jednak uchodziło życie. Umierając, nadała synowi imię Ben-Oni. Ojciec jednak nazwał go Beniamin. **19**. Tak Rachela umarła. Pochowano ją w drodze do Efraty, czyli do Betlejem. **20**. Jakub postawił na jej grobie pomnik, który do dziś jest znany jako pomnik grobu Racheli.

Występek Rubena

21. Izrael ruszył w drogę ponownie. Tym razem rozbił swój namiot powyżej Migdal-Eder. **22**. Gdy Izrael mieszkał w tej ziemi, między Rubenem a Bilhą, nałożnicą jego ojca, doszło do zbliżenia — i Izrael dowiedział się o tym. Synów Jakuba było dwunastu.

Synowie Jakuba

23. Oto synowie Lei: pierworodny Jakuba Ruben, następnie Symeon, Lewi, Juda, Issachar i Zebulon. **24**. Synowie Racheli to Józef i Beniamin. **25**. Synowie Bilhy, służącej Racheli, to Dan i Naftali. **26**. Synowie Zilpy, służącej Lei, to Gad i Aszer. Ci synowie Jakuba urodzili mu się w Padan-Aram.

Śmierć Izaaka

27. Potem Jakub przybył do Izaaka, swego ojca, do Mamre, do Kiriat-Arba, to jest Hebronu. Tam jako cudzoziemiec mieszkał zarówno Abraham, jak i Izaak. **28**. Izaak przeżył sto osiemdziesiąt lat. **29**. W końcu jego życie ustało, umarł i połączył się ze swoimi przodkami, stary i syty dni. Pochowali go jego synowie Ezaw oraz Jakub.

Rozdział 36

Dzieje potomków Ezawa

1. Oto dzieje rodu Ezawa, czyli Edomu. **2**. Ezaw pojął za żony kobiety należące do plemion kananejskich: Adę, córkę Chetyty Elona, Oholibamę, córkę Any, syna Chiwity Sibona, **3**. i Basemat, córkę Ismaela, a siostrę Nebajota. **4**. Ada urodziła Ezawowi Elifaza, Basemat Reuela, **5**. a Oholibama Jeusza, Jalama i Koracha. Byli oni synami Ezawa, którzy urodzili mu się w ziemi kananejskiej. **6**. Ezaw zabrał swoje żony, synów, swoje córki i wszystkich swoich domowników, swoje stada — całe swoje bydło i wszystko, czego się dorobił w ziemi kananejskiej, i przeniósł się w okolice bardziej oddalone od tych, które zajmował jego brat Jakub. **7**. Ich dobytek był zbyt wielki, aby mogli mieszkać razem. Właśnie ze względu na wielkość ich dobytku ziemia nie była w stanie zapewnić im wystarczająco dużego obszaru na mieszkanie. **8**. Ezaw osiedlił się zatem na pogórzu Seir. Okolice zajęte przez Ezawa nazywa się też Edomem. **9**. Oto rodowody potomków Ezawa, praojca Edomu na pogórzu Seir. **10**. Synami Ezawa byli: Elifaz, syn Ady, i Reuel, syn Basemat, żon Ezawa. **11**. Synami Elifaza byli: Teman, Omar, Sefo, Gatam i Kenaz. **12**. Timna zaś była nałożnicą Elifaza, syna Ezawa. Urodziła ona Elifazowi Amaleka. Ci więc byli potomkami Ady, żony Ezawa. **13**. Jeśli chodzi o Reuela, to jego synami byli: Nachat i Zerach, Szama i Miza. Byli oni synami żony Ezawa, Basemat. **14**. Ci natomiast byli synami żony Ezawa, Oholibamy. Była ona córką Any i wnuczką Sibona. Urodziła Ezawowi Jeusza, Jalama i Koracha. **15**. Naczelnikami rodów Ezawa po linii jego pierworodnego Elifaza byli: Teman, Omar, Sefo, Kenaz, **16**. Korach, Gatam i Amalek. Byli oni potomkami Ady i naczelnikami rodów Elifaza w ziemi edomskiej. **17**. Wśród synów Reuela, syna Ezawa, naczelnikami byli: Nachat, Zerach, Szama i Miza. Byli oni potomkami żony Ezawa Basemat i naczelnikami w ziemi edomskiej. **18**. Co do synów żony Ezawa, Oholibamy, byli nimi naczelnicy: Jeusz, Jalam i Korach. Byli oni naczelnikami pochodzącymi od żony Ezawa, Oholibamy, córki Any. **19**. Wymienieni byli synami Ezawa, a też naczelnikami pochodzących od niego rodów, które tworzyły Edom.

Potomkowie Seira

20. Ci natomiast byli synami Choryty Seira
i zamieszkiwali tę ziemię: Lotan, Szobal, Sibon,
Ana, **21**. Diszon, Eser i Diszan. Byli oni
naczelnikami Chorytów, synów Seira w ziemi
edomskiej. **22**. Synami Lotana byli Chori
i Hemam, a siostrą Lotana była Timna. **23**. Ci
z kolei byli synami Szobala: Alwan, Manachat,
Ebal, Szefo i Onam. **24**. Co do synów Sibona,
byli nimi Aja i Ana — chodzi o tego Anę, który
w czasie, gdy pasł osły swego ojca, Sibona,
natrafił na pustyni na gorące źródła. **25**. Synem
Any był Diszon, a jego córką — Oholibama.
26. Synami Diszona z kolei byli Chemdan,
Eszban, Jitran i Keran. **27**. Co do Esera, jego
synami byli Bilhan, Zaawan i Akan. **28**. I w
końcu synowie Diszana to Us i Aran.
29. Naczelnikami Chorytów byli zatem: Lotan,
Szobal, Sibon, Ana, **30**. Diszon, Eser i Diszan.
Oni byli naczelnikami Chorytów w ziemi Seir
według okręgów, nad którymi sprawowali
władzę.

Królowie Edomu

31. Oto królowie, którzy panowali w ziemi
edomskiej, jeszcze zanim król zapanował nad
synami Izraela. **32**. Otóż panował w Edomie
Bela, syn Beora. Jego miasto nosiło nazwę
Dinhaba. **33**. Gdy Bela umarł, zapanował po nim
Jobab, syn Zeracha z Bosry. **34**. Gdy umarł
Jobab, zapanował po nim Chuszam, z ziemi
Temanitów. **35**. Gdy umarł Chuszam, zapanował
po nim Hadad, syn Bedada, pogromca
Midianitów na polu moabskim. Jego miasto
nosiło nazwę Awit. **36**. Gdy umarł Hadad,
zapanował po nim Samla z Masreki. **37**. Gdy
umarł Samla, zapanował po nim Saul z Rechobot
nad rzeką [Eufrat]. **38**. Gdy umarł Saul,
zapanował po nim Baal-Chanan, syn Achbora.
39. Gdy umarł Baal-Chanan, syn Achbora,
zapanował po nim Hadar, którego miasto nosiło
nazwę Pau. Jego żona miała na imię Mehetabel,
a była córką Matred i wnuczką Me-Zahaba.
40. Oto imiona naczelników rodów Ezawa
według ich miejscowości: Timna, Alwa, Jetet,
41. Oholibama, Ela, Pinon, **42**. Kenaz, Teman,
Mibsar, **43**. Magdiel i Iram. To są naczelnicy
Edomu według ich siedzib w ziemi, którą
posiedli. To dzieje Ezawa, praojca Edomitów.

Rozdział 37

Dzieje rodu Jakuba Józef i jego bracia

1. Jakub natomiast mieszkał w ziemi Kanaan,
gdzie gościł także jego ojciec. **2**. Oto dzieje rodu
Jakuba: Gdy Józef miał siedemnaście lat i był
jeszcze chłopcem, pasał owce ze swoimi braćmi,
z synami Bilhy i z synami Zilpy, żon swojego
ojca. Józef donosił ojcu o różnych postępkach
swoich braci. **3**. Izrael zaś kochał Józefa bardziej
niż pozostałych synów, ponieważ urodził mu się
na starość. Sprawił mu też długi, pięknie
zdobiony płaszcz. **4**. Bracia byli świadomi, że
ich ojciec kocha go bardziej niż ich
i nienawidzili go za to. Nie byli nawet w stanie
przyjaźnie z nim porozmawiać. **5**. Pewnego razu
Józefowi przyśnił się sen. Gdy opowiedział go
braciom, znienawidzili go tym bardziej.
6. Posłuchajcie, proszę — powiedział — co za
sen mi się przyśnił. **7**. Otóż wiązaliśmy snopy na
polu. Nagle mój snop podniósł się, stanął prosto,

a wasze snopy otoczyły go i pokłoniły się
mojemu snopowi. **8**. Czy naprawdę chciałbyś
królować nad nami? — zapytali bracia. —
Czyżbyś tak bardzo chciał nami rządzić?
Z powodu takich snów i innych podobnych
wypowiedzi tym bardziej go nienawidzili.
9. Potem miał jeszcze jeden sen. Ten również
wyjawił braciom: Posłuchajcie, znów miałem
sen. Tym razem kłaniało mi się słońce, księżyc
i jedenaście gwiazd! **10**. Gdy opowiedział o tym
ojcu i braciom, ojciec upomniał go nawet: Co też
znowu ci się przyśniło?! Czy ja, twoja matka
i bracia mamy przyjść i pokłonić ci się do ziemi?
11. Braci trawiła zazdrość, ojciec jednak
zachował sobie te sprawy w pamięci. **12**. Kiedyś
bracia Józefa poszli paść owce swego ojca aż do
Sychem. **13**. Wtedy Izrael przywołał swego
syna: Twoi bracia — powiedział — pasą owce
w Sychem. Chciałbym cię do nich posłać.
Chętnie pójdę — zgodził się Józef. **14**. Dobrze.
Idź tam — mówił dalej ojciec. — Zobacz, jak się
mają twoi bracia, dowiedz się, czy ze stadami
wszystko w porządku, i wracaj
z wiadomościami. Wyprawił Józefa od siebie,
z doliny Hebronu, i Józef przybył do Sychem.
15. Gdy szukając braci, błądził po okolicznych
polach, spotkał go jakiś człowiek. Czego
szukasz? — zapytał. **16**. Szukam moich braci —
wyjaśnił Józef. — Powiedz, proszę, gdzie oni
pasą? **17**. A ten mu odpowiedział: Stąd już
odeszli. Słyszałem, jak mówili: Chodźmy do
Dotanu! Józef poszedł więc dalej i znalazł swych
braci w Dotanie. **18**. Bracia zobaczyli go już
z daleka. Zanim zbliżył się do nich, zmówili się
już, by go zabić. **19**. Patrzcie! Nadchodzi nasz
mistrz od snów! — pokpiwali. — **20**. Dalej,
zabijmy go i wrzućmy do jakiejś studni. Potem
powiemy, że go rozszarpało jakieś dzikie
zwierzę. I zobaczymy, co wyjdzie z jego snów.
21. Ruben jednak chciał uchronić Józefa przed
braćmi. Nie odbierajmy mu życia — powiedział.
— **22**. Nie przelewajcie krwi! Wrzućcie go do tej
pustynnej studni, ale nie podnoście na niego ręki.
Ruben próbował w ten sposób uchronić Józefa
przed nimi, aby następnie odprowadzić go do
ojca. **23**. Gdy Józef w końcu dotarł do braci, ci
zdarli z niego szatę, tę piękną, którą miał na
sobie, **24**. i wrzucili go do studni. Studnia ta była
wyschnięta. Nie było w niej wody. **25**. Wtem,
kiedy bracia zasiedli do posiłku, dostrzegli
karawanę! To Ismaelici ciągnęli z Gileadu.
Wielbłądy niosły wonności, balsam oraz mirrę
— zmierzali do Egiptu. **26**. Wtedy Juda podsunął
braciom pomysł: Co za pożytek, że zabijemy
brata i zatrzemy ślady jego krwi? **27**. Nie
podnośmy na niego ręki. Ostatecznie to nasz
brat, nasza krew. Sprzedajmy go Ismaelitom.
I bracia go posłuchali. **28**. Gdy kupcy midiańscy
ich mijali, bracia wyciągnęli Józefa ze studni
i sprzedali go Ismaelitom za dwadzieścia
srebrników. Ci zaś zabrali Józefa do Egiptu.
29. Kiedy Ruben wrócił do studni, Józefa już
w niej nie było. Ruben rozdarł swoje szaty.
30. Poszedł do braci: Nie ma chłopca! —
wybuchnął. — A ja? Dokąd ja pójdę? **31**. Wzięli
więc szatę Józefa i poplamili ją krwią koźlątka,
które uprzednio zabili. **32**. Potem tę piękną szatę
posłali swemu ojcu. Oto, co znaleźliśmy —
kazali powiedzieć. — Przyjrzyj się, proszę, czy
to szata twego syna, czy też nie? **33**. Ojciec

przyjrzał się i rozpoznał: Tak, to płaszcz mojego syna. Napadło go dzikie zwierzę. Na pewno rozszarpało Józefa. **34**. Jakub rozdarł swoje szaty. Włożył na biodra włosiennicę i przez wiele dni opłakiwał swojego syna. **35**. Wszyscy, synowie i córki, starali się go pocieszyć. Był jednak niepocieszony. Opłakiwał go i powtarzał: Pogrążony w żalu zejdę do mego syna do grobu. **36**. Tymczasem Midianici sprzedali Józefa w Egipcie Potyfarowi, dworzaninowi faraona, dowódcy straży przybocznej.

Rozdział 38

Juda i Tamar

1. W tym czasie Juda odłączył się od swoich braci. Przystał do niejakiego Adullamity imieniem Chira. **2**. W jego otoczeniu spotkał córkę pewnego Kananejczyka, Szuy, ożenił się z nią i wspólnie zamieszkał. **3**. Wkrótce żona Judy poczęła i urodziła syna, a on nadał mu imię Er. **4**. Potem znów zaszła w ciążę i urodziła syna. Temu nadała imię Onan. **5**. Trzeciemu zaś synowi, którego urodziła, nadała imię Szela. W czasie, gdy go rodziła, Juda przebywał w Kezibie. **6**. Kiedy Er, pierworodny Judy, dorósł, ojciec wziął mu za żonę kobietę imieniem Tamar. **7**. Er jednak, pierworodny Judy, był w oczach JAHWE niegodziwy. Dlatego JAHWE go uśmiercił. **8**. Wówczas Juda powiedział do Onana: Zacznij współżyć z żoną swego brata. Jesteś jej szwagrem. Wzbudź potomstwo swojemu bratu. **9**. Onan, świadomy, że potomstwo to nie będzie należało do niego, nie chciał jednak tego uczynić. Ilekroć współżył z żoną swego brata, kończył stosunek poza jej łonem, tak że Tamar nie mogła zajść w ciążę. **10**. To, co czynił, JAHWE uznał za złe, stąd jego również uśmiercił. **11**. Wtedy Juda poradził swojej synowej, Tamar: Zamieszkaj jako wdowa w domu swego ojca. Poczekajmy, aż dorośnie mój syn Szela. Bo pomyślał: Oby on też nie umarł jak jego bracia. Tamar zatem odeszła i zamieszkała w domu swego ojca. **12**. Minął dłuższy czas. Zmarła córka Szuy, żona Judy. Po odbyciu żałoby po niej Juda postanowił wybrać się do Timny, do tych, którzy strzygli jego owce. Miał tam iść razem z Chirą, swoim przyjacielem z Adullam. **13**. Wówczas ktoś doniósł Tamar: Posłuchaj, twój teść udaje się do Timny na strzyżenie owiec. **14**. Wtedy ona zdjęła z siebie szaty wdowy, odpowiednio okryła się chustą i usiadła u wejścia do Enaim, które leży przy drodze do Timny. Wiedziała, że Szela już dorósł, a nie dano mu jej za żonę! **15**. Juda, gdy ją zobaczył, pomyślał, że jest nierządnicą, gdyż jej twarz była zakryta. **16**. Zboczył więc ku niej z drogi i poprosił: Prześpij się ze mną. Nie wiedział, że to jego synowa. A co mi za to dasz? — zapytała. **17**. Poślę ci za to małą kózkę ze stada — obiecał. Ona na to: Dobrze. Lecz zanim poślesz kózkę, musisz mi dać coś w zastaw. **18**. Jaki zastaw by cię zadowolił? — zapytał. Pieczęć, sznur oraz laska, którą trzymasz w ręku — powiedziała. Dał jej więc, czego sobie życzyła, zbliżył się do niej, a ona poczęła. **19**. Potem wstała i poszła, zdjęła swoją zasłonę i odziała się znów w szaty wdowy. **20**. Juda posłał jej młodą kózkę. Uczynił to za pośrednictwem swego przyjaciela z Adullam, który miał także odebrać od kobiety zastaw.

Przyjaciel już jednak jej nie znalazł. **21**. A gdy rozpytywał okolicznych mężczyzn: Gdzie jest ta kapłanka z drogi do Enaim? — ci odpowiadali: Nie było tu żadnej kapłanki. **22**. Chira wrócił w końcu do Judy: Nie znalazłem jej, a okoliczni mężczyźni twierdzili, że nie było tam żadnej kapłanki. **23**. Trudno — westchnął Juda — niech sobie zatrzyma zastaw. Bylebyśmy sami nie stali się pośmiewiskiem. Koźlątko posłałem. Nic nie poradzimy na to, że jej nie znalazłeś. **24**. Po upływie około trzech miesięcy Juda otrzymał wiadomość: Twoja synowa, Tamar, dopuściła się nierządu i zaszła przy tym w ciążę. Wyprowadźcie ją więc i spalcie! — zadecydował Juda. **25**. A gdy ją wyprowadzano, posłała wiadomość do teścia: Zaszłam w ciążę z mężczyzną, do którego należą te rzeczy. Rozpoznaj, proszę — kazała zapytać — czyja to pieczęć, sznur oraz laska? **26**. Juda rozpoznał swe rzeczy. Sprawiedliwość jest po jej stronie, nie mojej — uznał. — Przyznaję, nie dałem jej mojemu synowi, Szeli. Potem Juda już więcej z nią nie współżył. **27**. W czasie porodu okazało się, że w łonie Tamar są bliźnięta! **28**. Gdy jedno z dzieci wysunęło rączkę, położna przewiązała ją szkarłatną nitką, aby zaznaczyć, że wyszedł pierwszy. **29**. Lecz bliźniak cofnął rączkę i wyszedł jego brat! Jakżeś ty sobie utorował drogę? — zawołała położna. Nadano mu więc imię Peres. **30**. Potem wyszedł z łona jego brat ze szkarłatną nitką na rączce — i nadano mu imię Zerach.

Rozdział 39

Józef na służbie u Potyfara

1. Józef tymczasem przybył z karawaną do Egiptu. Tam kupił go od Ismaelitów Potyfar, Egipcjanin, dworzanin faraona, dowódca jego straży przybocznej. **2**. A JAHWE był z Józefem i czynił go człowiekiem sukcesu, a służył on w domu swego pana, Egipcjanina. **3**. Potyfar widział jasno, że JAHWE jest z Józefem i zapewnia powodzenie wszystkiemu, czego dotknie jego ręka. **4**. Okazywał zatem Józefowi przychylność. Ustanowił go nawet zarządcą swego domu. Wszystko, co posiadał, poddał jego władzy. **5**. A z chwilą, gdy ustanowił go zarządcą swego domu oraz mienia, JAHWE — z powodu Józefa — błogosławił domowi Egipcjanina. Błogosławieństwo JAHWE spoczywało na wszystkim, czym rozporządzał Potyfar w domu i poza domem. **6**. Wkrótce zatem Egipcjanin powierzył Józefowi pieczę nad wszystkim. Przestał dbać o cokolwiek oprócz spraw osobistych. Trzeba przy tym dodać, że Józef był bardzo przystojnym mężczyzną. **7**. Kiedy Józef stanął na tak ważnym stanowisku, zwróciła na niego uwagę żona jego pana. Prześpij się ze mną! — kusiła. **8**. Ale Józef odmawiał. Powiedział jasno żonie swego pana: Mając mnie, mój pan nie wie, co dzieje się w domu. Całe swoje mienie powierzył mojej pieczy. **9**. Właściwie on sam nie jest w tym domu większy ode mnie. Nie odmówił mi niczego — oprócz ciebie. Bo ty jesteś jego żoną. Jakże miałbym popełnić tak wielką niegodziwość i jednocześnie zgrzeszyć przeciw Bogu? **10**. I mimo że co dnia namawiała Józefa,

on był nieugięty — nie chciał się przy niej
położyć ani z nią przebywać. **11**. Przyszedł
jednak dzień, kiedy dom był pusty. Nie było
w nim nikogo z domowników. Józef wszedł do
środka, by wykonać swą pracę **12**. i wtedy ona
wczepiła się w jego szatę. Prześpij się ze mną!
— prosiła. On jednak wyrwał się, zostawił szatę
w jej rękach i wybiegł czym prędzej na
zewnątrz. **13**. Kiedy dotarło do niej, że uciekł
zostawiając swą szatę, **14**. zwołała domowników
i zaczęła wykrzykiwać: Patrzcie! Sprowadził
nam tu jakiegoś Hebrajczyka! Zachciało mu się
mnie uwieść! Był tu u mnie! Chciał się ze mną
przespać! Ale zaczęłam krzyczeć! **15**. Gdy
usłyszał, że krzyczę, zostawił szatę i uciekł!
Wybiegł z domu! **16**. Szatę, którą zostawił Józef,
zatrzymała przy sobie aż do powrotu męża.
17. Kiedy wrócił do domu, opowiedziała mu
dokładnie to samo: Przyszedł do mnie ten
niewolnik, Hebrajczyk, którego nam
sprowadziłeś. Chciał się ze mną zabawić.
18. Lecz gdy zaczęłam krzyczeć, zostawił przy
mnie swą szatę i uciekł. **19**. Pan, kiedy usłyszał
z ust żony, czego dopuścił się jego niewolnik,
strasznie się rozgniewał. **20**. Kazał schwytać
Józefa i wtrącił go do więzienia, tam, gdzie byli
trzymani więźniowie królewscy. **21**. JAHWE
jednak był z Józefem. Zapewnił mu łaskę
i życzliwość przełożonego więzienia.
22. Wkrótce ten oddał pod nadzór Józefa
wszystkich osadzonych. Wolno im było czynić
tylko to, na co zezwalał Józef. **23**. Przełożony nie
musiał już doglądać niczego, co przekazał
Józefowi, a JAHWE zapewniał powodzenie
wszystkim przedsięwzięciom Józefa.

Rozdział 40

Józef i sny współwięźniów

1. Kiedy Józef doszedł do tych funkcji
w więzieniu, trafili tam podczaszy i piekarz króla
Egiptu. Obaj narazili się swojemu panu.
2. Faraon rozgniewał się na obu swych dworzan,
na przełożonego podczaszych i przełożonego
piekarzy, **3**. i oddał ich pod straż w budynku
więziennym dowódcy straży przybocznej, tam,
gdzie przetrzymywany był również Józef.
4. Dowódca przydzielił im Józefa do
posługiwania i tak przez pewien czas
pozostawali w więzieniu. **5**. Pewnego razu, tej
samej nocy, podczas pobytu w więzieniu, obaj,
podczaszy i piekarz, mieli sen. Ich sny były
różne i każdy miał własne znaczenie. **6**. Gdy
rano przyszedł do nich Józef, zauważył, że są
przygnębieni. **7**. Zapytał więc tych dworzan
faraona, więzionych w budynku zarządzanym
przez jego pana: Skąd u was dzisiaj ten ponury
wyraz twarzy? **8**. Mieliśmy sen — wyjaśnili —
i nie ma kto nam go wyłożyć. Czy wykład nie
jest sprawą Boga? — zauważył Józef. —
Opowiedzcie mi, proszę, wasze sny! **9**. Wtedy
swój sen opowiedział Józefowi przełożony
podczaszych: Widziałem we śnie winorośl.
10. Wyrastały z niej trzy pędy. Puściła pąki,
zakwitły kwiaty, w końcu dojrzały kiście
winogron. **11**. Miałem w ręku puchar faraona.
Sięgnąłem po winogrona, wycisnąłem z nich sok
do pucharu i podałem puchar faraonowi. **12**. Oto
wykład — zaczął Józef. — Trzy pędy to trzy dni.
13. Za trzy dni faraon podniesie twą głowę,
przywróci ci dawne stanowisko i znów jako
podczaszy będziesz podawał mu puchar.

14. Pamiętaj, proszę, o mnie, gdy będzie ci się
dobrze wiodło. Wyświadcz mi łaskę i wspomnij
o mnie przed faraonem. Wydostań mnie stąd.
15. Bo podstępnie zostałem porwany z ziemi
Hebrajczyków, a tu także nie zrobiłem nic złego,
nic, co zasługiwałoby na umieszczenie mnie
w tym lochu. **16**. Gdy przełożony piekarzy
usłyszał ten trafny wykład, sam opowiedział
swój sen: Ja w moim śnie miałem na głowie trzy
kosze białego pieczywa. **17**. W koszu
najwyższym były przeróżne wypieki, po które
sięga faraon, lecz wyjadało je ptactwo z tego
kosza nad moją głową. **18**. Józef na to: Oto
wykład: Trzy kosze, to trzy dni. **19**. Za trzy dni
faraon podniesie również twoją głowę, lecz
wyżej niż resztę ciała. Zawiśniesz na drzewie
i ptaki będą dziobać twe zwłoki. **20**. Minęły trzy
dni. Faraon miał urodziny. Tego dnia wyprawił
ucztę dla całego dworu. Przy tej okazji, wobec
zgromadzonych, zajął się sprawą przełożonego
podczaszych oraz sprawą głównego piekarza.
21. Pierwszego przywrócił na dawne stanowisko,
tak że znów podawał królowi puchar,
22. a drugiego powiesił, zgodnie z wykładem
Józefa. **23**. Lecz przełożony podczaszych
zapomniał o Józefie, wypadł mu on z pamięci.

Rozdział 41

Józef i sen faraona

1. Po upływie dwóch pełnych lat faraon miał sen.
Śniło mu się, że stał nad Nilem. **2**. Z Nilu wyszło
siedem krów pięknych i tłustych — i pasło się
w zaroślach. **3**. Za nimi wyszło z Nilu kolejnych
siedem krów. Te wyglądały strasznie, były
wychudzone, a stanęły obok krów, które wyszły
wcześniej i pasły się nad Nilem. **4**. Po chwili te
straszne, wychudzone krowy pożarły krowy
piękne i tłuste. Tu faraon obudził się. **5**. Gdy
zasnął, znów miał sen. Tym razem śniło mu się,
że z jednej łodygi wyrastało siedem kłosów.
Były pełne i dorodne. **6**. Za nimi pięło się w górę
siedem kłosów lichych i wysuszonych przez
wschodni wiatr. **7**. Po chwili te liche kłosy
wchłonęły siedem kłosów dorodnych i pełnych
— i tu znów faraon obudził się, by stwierdzić, że
to był tylko sen. **8**. Rano trawił go niepokój.
Posłał więc i wezwał wszystkich wróżbitów
Egiptu, wszystkich jego mędrców, i opowiedział
im swoje sny. Nikt jednak nie potrafił mu ich
wyłożyć. **9**. Wtedy odezwał się przełożony
podczaszych: Przypominam dziś sobie moje
grzechy, **10**. gdy faraon rozgniewał się na swoich
służących. Kazałeś mnie wtedy, panie, zamknąć
w budynku dowódcy straży przybocznej — mnie
i głównego piekarza. **11**. Tam jednej nocy obaj
mieliśmy sen. Każdemu z nas śniło się co
innego. **12**. Był tam z nami młody Hebrajczyk,
sługa dowódcy straży przybocznej.
Opowiedzieliśmy mu nasze sny i on nam je
wyłożył, każdy sen stosownie do jego znaczenia.
13. Potem rzeczywiście stało się tak, jak nam
zapowiedział: Mnie przywrócono na urząd,
a głównego piekarza powieszono. **14**. Faraon
posłał zatem i wezwał Józefa. Czym prędzej
wyprowadzono go z lochu. Gdy się ogolił
i przebrał, stanął przed faraonem. **15**. Miałem
sen — zaczął faraon — i nie ma mi kto go
wyłożyć. O tobie natomiast mówią, że gdy
usłyszysz sen, potrafisz go wyjaśnić. **16**. Nie
w mojej to mocy — wyjaśnił Józef. — Tylko

Bóg może odpowiedzieć faraonowi. **17**. Faraon opowiedział więc Józefowi swój sen: Śniło mi się, że stałem nad brzegiem Nilu. **18**. Wtedy z Nilu wyszło siedem krów. Były tłuste, o pięknych kształtach, i zaczęły paść się w zaroślach. **19**. Za nimi wyszło siedem innych krów. Te były bardzo chude, niezgrabne, strasznie zabiedzone. Tak wycieńczonych krów nie widziałem jeszcze w Egipcie. **20**. I te właśnie krowy, chude i nieładne, pożarły siedem krów tłustych, które wyszły wcześniej. **21**. A choć je pożarły, nikt by tego nie poznał, bo nadal były chude, tak jak na początku. Wtedy obudziłem się. **22**. Gdy zasnąłem, śniłem dalej. Tym razem siedem kłosów wyrastało z łodygi. Były pełne i dorodne. **23**. Za nimi pięło się w górę siedem kłosów lichych, wysuszonych przez wschodni wiatr. **24**. Po chwili te liche kłosy pochłonęły siedem kłosów dorodnych. Właśnie to opowiedziałem wróżbitom, lecz nikt mi nic nie wyjaśnił. **25**. Wtedy Józef odezwał się do faraona: Sny faraona oznaczają to samo. Bóg oznajmia faraonowi to, co zamierza uczynić. **26**. Siedem krów pięknych, to siedem lat. Siedem kłosów dorodnych, to też siedem lat — bo znaczenie obu snów jest to samo. **27**. Siedem krów chudych, nieładnych, które wyszły potem, to siedem lat. Siedem kłosów lichych, wysuszonych przez wschodni wiatr, oznacza też siedem lat — z tym że głodu. **28**. Właśnie dlatego powiedziałem faraonowi, że Bóg oznajmia mu to, co zamierza uczynić. **29**. Otóż nadchodzi w Egipcie siedem lat wielkiego dostatku. **30**. Po nich jednak nastąpi siedem lat głodu. Zapomni się wówczas w tej ziemi, że było w niej kiedyś dostatnio. Głód wyniszczy kraj. **31**. Ludzie nie będą pamiętać, co to znaczy dostatek. Głód będzie wyjątkowo dotkliwy. **32**. To natomiast, że sen powtórzył się faraonowi dwukrotnie, oznacza, że rzecz została postanowiona przez Boga i Bóg ją niezwłocznie wykona. **33**. Teraz więc niech się faraon rozejrzy za rozsądnym i mądrym człowiekiem. Niech mu powierzy w zarząd całą ziemię egipską. **34**. Niech mu następnie zleci, by ustanowił niezwłocznie namiestników nad krajem. Niech każe odkładać piątą część plonów zebranych w ziemi egipskiej przez siedem lat obfitości. **35**. Niech w tych nadchodzących dobrych latach nagromadzą wszelkiej żywności i naskładają ziarna pod zarząd faraona — żywności we wszystkich miastach — i niech ją tam przechowują. **36**. Żywność ta będzie zapasem dla kraju na siedem lat głodu, które nastaną w ziemi egipskiej. Dzięki temu kraj nie zostanie zniszczony przez głód.

Józef namiestnikiem Egiptu

37. Rozwiązanie to spodobało się faraonowi i wszystkim jego podwładnym. **38**. Czy znajdziemy człowieka podobnego temu — zapytał faraon — w którym byłby Duch Boży, jak w nim? **39**. Potem zwrócił się do Józefa: Skoro Bóg oznajmił ci to wszystko, nie ma nikogo, kto by był tak rozsądny i mądry jak ty. **40**. Ty zatem będziesz zarządzał moim domem i twoim poleceniom będzie bezwzględnie posłuszny cały mój lud. Tylko tronem będę ciebie przewyższał. **41**. I dalej powiedział faraon Józefowi: Zobacz, oddaję ci w zarząd całą

ziemię egipską. **42**. Po tych słowach faraon zdjął sygnet ze swej ręki i włożył go na rękę Józefa. Następnie kazał go odziać w szaty z delikatnego płótna i zawiesił złoty łańcuch na jego szyi. **43**. Kazał go też obwozić swoim drugim rydwanem — i wołano przed nim: Na kolana! Tak ustanowił faraon Józefa namiestnikiem ziemi egipskiej. **44**. Później faraon powiedział Józefowi: Ja jestem faraonem, lecz bez ciebie nikt, w całym Egipcie, nie podniesie ręki ani nogi. **45**. I nadał faraon Józefowi imię Safenat-Paneach. Dał mu za żonę Asenat, córkę Poti-Fery, kapłana z On, i tak rozpoczął Józef swe rządy w Egipcie. **46**. Józef miał trzydzieści lat, gdy stanął przed faraonem, królem Egiptu. Gdy wyszedł od faraona, zaczął objeżdżać cały kraj. **47**. Przez siedem lat ziemia rodziła obficie. **48**. W tych latach Józef gromadził wszelką żywność. To, co zebrano na polach, składano w najbliższych im miastach. **49**. W ten sposób Józef nagromadził zboża jak piasku morskiego, tak wiele, że w końcu przestano je mierzyć — nie miało bowiem miary. **50**. A zanim nastał pierwszy rok głodu, Asenat, córka Poti-Fery, kapłana z On, urodziła Józefowi dwóch synów. **51**. Pierworodnemu dał na imię Manasses, bo — jak powiedział — Bóg mi pozwolił zapomnieć o wszelkiej mej udręce i o całym domu mojego ojca. **52**. Drugiemu zaś dał na imię Efraim, bo — jak powiedział — Bóg sprawił, że wydałem owoce w kraju mej niedoli. **53**. Gdy w ziemi egipskiej minęło siedem lat urodzaju, **54**. rozpoczęło się — jak zapowiedział Józef — siedem lat głodu. Głód dotknął wszystkie okoliczne kraje, tymczasem w całym Egipcie nie brakowało chleba. **55**. A gdy mieszkańcom Egiptu też zaczął doskwierać głód, prosili o chleb faraona. Wtedy faraon ogłosił w całym kraju: Kierujcie się z tym do Józefa i czyńcie, co wam powie. **56**. Gdy głód zapanował we wszystkich zakątkach kraju, Józef otworzył spichlerze ze wszystkim, co w nich było, i zaczął sprzedawać ziarno, głód bowiem w Egipcie się wzmagał. **57**. Po zakup ziarna ściągali też do Józefa mieszkańcy okolicznych krajów, ponieważ głód ogarniał również ich ziemie.

Rozdział 42

Pierwsze spotkanie Józefa z braćmi

1. Gdy Jakub dowiedział się, że w Egipcie jest zboże, powiedział do synów: Dlaczego przyglądacie się sobie bezczynnie? **2**. Słyszałem, że w Egipcie jest zboże. Jedźcie tam i kupcie je dla nas, abyśmy przeżyli zamiast umierać. **3**. Bracia Józefa — dziesięciu spośród nich — udali się więc do Egiptu po zboże. **4**. Jakub nie puścił z nimi Beniamina, brata Józefa. Nie chcę — stwierdził — aby spotkało go jakieś nieszczęście. **5**. Synowie Izraela zatem przybyli wśród ściągających po zboże, gdyż głód dotknął też ziemię Kanaan. **6**. Rządcą natomiast odpowiedzialnym za cały kraj był nie kto inny jak Józef. On dostarczał zboża wszystkim mieszkańcom kraju, więc gdy jego bracia przybyli, pokłonili się twarzami do ziemi właśnie jemu. **7**. Józef zobaczył i rozpoznał swych braci. Im jednak nie dał się rozpoznać. Rozmawiał z nimi całkiem szorstko: Skąd przybywacie? — zapytał. Z ziemi Kanaan — odpowiedzieli. — Chcielibyśmy zakupić

żywności. **8**. Choć Józef rozpoznał braci, oni go nie rozpoznali. **9**. On zaś przypomniał sobie sny, które niegdyś śniły mu się o nich. Jesteście szpiegami! — uznał. — Przyszliście wyśledzić najsłabsze miejsca w tym kraju. **10**. Nie, panie! — przekonywali. — Twoi słudzy przybyli po żywność. **11**. Wszyscy jesteśmy synami jednego człowieka. I jesteśmy uczciwi. Twoi słudzy nie są szpiegami. **12**. Myślę, że jednak mam rację — nie dawał przekonać się Józef. — Przyszliście wyśledzić najsłabsze miejsca w tym kraju! **13**. Wtedy odpowiedzieli: Było nas, braci, twoich sług, dwunastu. Naprawdę jesteśmy synami jednego człowieka z Kanaanu. Nasz najmłodszy brat jest teraz przy ojcu, a jednego — nie ma. **14**. Nie przekonuje mnie to — zdecydował Józef. — Nadal uważam, że jesteście szpiegami! **15**. Dlatego sprawdzimy wasze opowieści. Jak żyje faraon, nie wyjdziecie stąd, póki nie zjawi się tu wasz najmłodszy brat. **16**. Wyślijcie jednego z was i sprowadźcie swojego brata. Reszta poczeka w więzieniu. Zobaczymy, czy mówicie prawdę, a jeśli nie, to — jak żyje faraon —jesteście szpiegami! **17**. Po tych słowach Józef kazał ich odprowadzić do więzienia. Byli tam trzy dni. **18**. Trzeciego dnia Józef postanowił: Jeśli chcecie żyć, zróbcie, co wam powiem, bo ostatecznie ja też kieruję się bojaźnią Boga. **19**. Otóż, jeśli jesteście uczciwi, to niech jeden wasz brat pozostanie w więzieniu, a reszta niech jedzie ze zbożem zaspokoić głód w waszych domach. **20**. Potem przyprowadzicie do mnie najmłodszego brata i jeśli w ten sposób potwierdzą się wasze słowa, nie umrzecie. I bracia na to przystali. **21**. Mówili jednak jeden do drugiego: Prawda, jesteśmy winni wobec naszego brata. Widzieliśmy jego udrękę, gdy nas błagał o łaskę. Byliśmy głusi. Teraz nas dopada to samo. **22**. Mówiłem — odezwał się Ruben — nie grzeszcie przeciw chłopcu! Nie słuchaliście! Teraz przyjdzie nam rozliczyć się za jego krew. **23**. Rozmawiając tak, nie wiedzieli, że Józef ich rozumie, bo porozumiewali się z nim przez tłumacza. **24**. On zaś odszedł od nich na chwilę i rozpłakał się. Potem jednak wrócił, rozmawiał z nimi nadal, wziął spośród nich Symeona i kazał go związać w ich obecności.

Powrót braci do Kanaanu

25. Następnie Józef rozkazał napełnić zbożem ich wory i każdemu do worka włożyć przywiezione pieniądze. Polecił też zaopatrzyć ich w żywność na drogę. Wszystko to wykonano. **26**. Bracia włożyli zboże na osły i ruszyli w drogę. **27**. Gdy potem, w gospodzie, jeden z nich rozwiązał swój wór, chcąc dać obrok swojemu osłu, zobaczył na wierzchu, na ziarnie, swoje własne pieniądze. **28**. Zwrócono mi pieniądze! — zawołał do braci. — Zobaczcie, są tu, w moim worku! Wszystkich ogarnął lęk. Drżąc, pytali siebie nawzajem: Dlaczego Bóg nam to czyni? **29**. Po przybyciu na miejsce, do ojca, do Jakuba, w ziemi Kanaan, opowiedzieli mu o wszystkim, co ich spotkało: **30**. Ten człowiek, pan tego kraju, rozmawiał z nami szorstko. Uznał nas za szpiegów przybyłych do jego ziemi. **31**. Powiedzieliśmy mu: Jesteśmy uczciwi. Nie jesteśmy szpiegami. **32**. Było nas dwunastu. Jesteśmy braćmi. Mamy jednego ojca. Jednego z braci już nie ma, a najmłodszy jest

teraz przy ojcu, w Kanaanie. **33**. Wtedy ten człowiek, pan tego kraju, tak zadecydował: Po tym poznam, że jesteście uczciwi: Niech jeden z was zostanie tu, u mnie. Reszta niech jedzie ze zbożem zaspokoić głód w domu. **34**. Potem przyprowadzicie do mnie najmłodszego brata, przekonam się, że nie jesteście szpiegami, ale ludźmi uczciwymi, uwolnię wam waszego brata i będziecie mogli swobodnie poruszać się po kraju. **35**. Gdy po tych słowach opróżniali swe wory, każdy z nich znalazł na wierzchu sakiewkę z pieniędzmi! Na ten widok przelękli się — oni i ich ojciec. **36**. Osierociliście mnie! — wybuchnął ich ojciec Jakub. — Nie ma Józefa, nie ma Symeona — i Beniamina chcecie mi zabrać! Wszystko przeciwko mnie! **37**. Wtedy odezwał się Ruben: Możesz odebrać życie dwóm moim synom, jeśli nie przyprowadzę Beniamina do ciebie. Daj mi go pod opiekę, a ja zwrócę go tobie. **38**. Lecz ojciec odpowiedział: Nie pójdzie mój syn z wami. Jego brat umarł. On jeden pozostał. Jeśli na waszej drodze spotka go nieszczęście, doprowadzicie mnie, osiwiałego, w bólu do grobu.

Rozdział 43

Powrót braci z Beniaminem

1. Jednak głód w ich ziemi był srogi. **2**. Kiedy więc skończył im się zapas zboża, które przywieźli z Egiptu, Jakub powiedział do synów: Zakupcie nam znów trochę żywności! **3**. Wówczas Juda przypomniał ojcu: Człowiek ten wyraźnie nam oświadczył: Jeśli zabraknie z wami brata, nawet nie zobaczycie mojej twarzy. **4**. Jeśli więc poślesz z nami naszego brata, pojedziemy i zakupimy ci żywności. **5**. Jeśli go jednak nie poślesz, nie pojedziemy, właśnie dlatego, że człowiek ten powiedział nam: Jeśli zabraknie z wami brata, nawet nie zobaczycie mojej twarzy. **6**. Dlaczego wyrządziliście mi taką krzywdę? — zaczął narzekać Izrael. — Po co mówiliście temu człowiekowi, że macie jeszcze brata? **7**. Człowiek ten dokładnie wypytywał o nas samych i o naszych krewnych — odpowiedzieli. — Pytał: Czy żyje jeszcze wasz ojciec? Czy macie jeszcze brata? Odpowiadaliśmy więc na pytania. Skąd mogliśmy wiedzieć, że powie: Przyprowadźcie tu swego brata?! **8**. Głos znów zabrał Juda: Poślij chłopaka ze mną — poprosił swego ojca, Izraela. — Potem wstańmy i jedźmy. Przeżyjmy ten głód — my, ty i nasze dzieci — zamiast tutaj umierać! **9**. Ja sam ręczę za niego. Ode mnie żądaj jego zwrotu. Jeśli nie przyprowadzę go z powrotem do ciebie i nie stawię go przed tobą, to niech ciąży na mnie grzech wobec ciebie, póki żyję. **10**. Bo gdybyśmy nie zwlekali, do teraz wrócilibyśmy stamtąd już dwa razy. **11**. Jeśli tak, to tak zróbcie — zgodził się w końcu ich ojciec, Izrael. — Weźcie ze sobą w darze dla tego człowieka coś z najlepszych płodów tej ziemi: trochę balsamu i miodu, korzeni i mirry, orzechów i migdałów. **12**. Weźcie też podwójną zapłatę, pieniądze zwrócone wam do worów, bo może to była pomyłka. **13**. Weźcie w końcu waszego brata i ruszajcie znów do tego człowieka. **14**. Niech Bóg Wszechmocny zapewni wam jego miłosierdzie, aby wypuścił wam zatrzymanego brata oraz Beniamina. A ja? Jeśli już mam ich

stracić, to niech stracę. **15**. Bracia przygotowali
więc dar, zabrali podwójną sumę pieniędzy oraz
Beniamina, powstali i ruszyli do Egiptu, gdzie
znów stanęli przed Józefem. **16**. Kiedy Józef
zobaczył wśród nich Beniamina, powiedział do
zarządcy swego domu: Wprowadź tych ludzi do
środka, przygotuj też jakąś pieczeń, bo ci ludzie
będą ze mną jedli w południe. **17**. Zarządca
postąpił tak, jak polecił mu Józef, i zabrał jego
braci ze sobą. **18**. To, że wzięto ich do domu
Józefa, sprawiło, że zaczęli się bać. To na pewno
z powodu tych pieniędzy, które włożyli nam
z powrotem do worków — pomyśleli. — Chcą
nas tu zatrzymać, obezwładnić i wziąć nas
w niewolę wraz z osłami. **19**. Podeszli zatem do
zarządcy i rozmówili się z nim jeszcze przed
wejściem do domu. **20**. Panie, pozwól nam coś
wyjaśnić — powiedzieli. — Byliśmy tu już raz
po żywność. **21**. Gdy w drodze powrotnej,
w gospodzie, rozwiązaliśmy nasze worki, każdy
z nas znalazł na wierzchu swego wora pełną
sumę uiszczonych pieniędzy. Te pieniądze
przywieźliśmy z powrotem. **22**. Mamy też
oczywiście pieniądze na ponowny zakup
żywności. Nie wiemy, kto nam wówczas włożył
pieniądze do worków. **23**. Nie bójcie się! —
uspokoił zarządca. — Wasz Bóg i Bóg waszego
ojca zwrócił wam te skarby do worków. Co do
mnie, otrzymałem należne od was pieniądze. Po
czym przyprowadził do nich Symeona.
24. W domu Józefa zarządca dał im wody do
umycia nóg i nasypał obroku ich osłom. **25**. Oni
natomiast przygotowali dar na przybycie Józefa
w południe, bo usłyszeli, że spożyje posiłek
razem z nimi. **26**. Gdy Józef przybył do domu,
przekazali mu swój dar i pokłonili mu się aż do
ziemi. **27**. On z kolei zapytał ich o zdrowie i o
zdrowie ich sędziwego ojca, o którym mówili
mu wcześniej: Czy wasz ojciec wciąż żyje?
28. Tak — odpowiedzieli. — Żyje nasz ojciec,
twój sługa, i nadal ma się dobrze. Potem znów
skłonili się nisko i złożyli mu pokłon.
29. Następnie Józef podniósł wzrok na
Beniamina, syna swojej matki: Czy to jest wasz
najmłodszy brat, o którym mówiliście mi
wcześniej? A do niego powiedział: Niech Bóg ci
będzie miłościw, mój synu! **30**. Po tych słowach
Józef szybko wyszedł. Wzruszył się, widząc
brata. Łzy cisnęły mu się do oczu. Przeszedł do
innej komnaty i tam się rozpłakał. **31**. Potem
umył twarz i powrócił. Opanowany zarządził:
Podajcie posiłek! **32**. I podano. Jemu osobno. Im
osobno. Osobno też Egipcjanom, którzy mu
towarzyszyli. Egipcjanie bowiem nie jadają
z Hebrajczykami. Dla nich byłoby to
obrzydliwością. **33**. Usiedli zatem naprzeciw
niego. Stosownie do wieku. Najpierw najstarszy.
W końcu najmłodszy. I patrzyli jeden na
drugiego ze zdumieniem. **34**. On natomiast
podawał im porcje ze swojego stołu. Porcja
Beniamina była pięć razy większa niż porcje
reszty. Potem z nim pili i podpili sobie.

Rozdział 44

Beniamin i puchar Józefa

1. Józef zaś rozkazał zarządcy swego domu:
Napełnij worki tych ludzi zbożem. Wsyp tyle, ile
tylko zdołają unieść, a na wierzch włóż każdemu
do worka należne pieniądze. **2**. Najmłodszemu
natomiast włóż do worka, prócz pieniędzy, także

mój puchar, ten srebrny. I zarządca postąpił zgodnie z zaleceniem Józefa. **3**. Zaświtał poranek. Braci wyprawiono. Wyruszyli razem z osłami. **4**. Ledwie oddalili się nieco od miasta, Józef rozkazał zarządcy: Ruszaj w pościg za tymi ludźmi. Gdy ich dogonisz, zapytaj: Dlaczego odpłaciliście złem za okazane wam dobro? **5**. Macie przy sobie puchar, z którego pija mój pan, ten, którego najchętniej używa do wróżb! Źle postąpiliście! **6**. Zarządca dogonił braci i właśnie to im przekazał. **7**. Lecz oni przekonywali: Dlaczego nasz pan czyni nam takie zarzuty? Daleko nam, twoim sługom, do takich postępków! **8**. Czyż pieniędzy, które znaleźliśmy w naszych worach, nie odnieśliśmy z ziemi kananejskiej? Jak więc mielibyśmy kraść z domu twego pana srebro albo złoto? **9**. U którego z twoich sług znajdziesz kielich, ten niech umrze, a nas, pozostałych, możesz zabrać w niewolę! **10**. Niech będzie zatem tak — postanowił zarządca. — Ten, u którego znajdą kielich, będzie moim niewolnikiem, pozostali będą mogli odejść. **11**. Szybko zdjęli wory z grzbietów osłów i każdy rozwiązał swój wór. **12**. Zarządca rozpoczął sprawdzanie. Zaczął od najstarszego. Skończył na najmłodszym. Puchar znalazł w worku Beniamina. **13**. Wtedy bracia rozdarli swoje szaty. Każdy objuczył swego osła i wszyscy zawrócili do miasta. **14**. Juda z braćmi wszedł do domu Józefa. Zastali go jeszcze. I padli przed nim na ziemię. **15**. Jak mogliście dopuścić się czegoś takiego? — zapytał ich Józef. — Czyżbyście nie wiedzieli, że człowiek taki jak ja potrafi trafnie wróżyć? **16**. Wówczas Juda powiedział: Cóż ci mamy powiedzieć, nasz panie? Czym przekonać? I jak się usprawiedliwić? Bóg odsłonił winę twoich sług. Oto jesteśmy twoimi niewolnikami, panie, zarówno my, jak i ten, u którego znaleziono puchar. **17**. Nie zamierzam w ten sposób postąpić — odpowiedział Józef. — Moim niewolnikiem będzie ten, u którego znaleziono puchar, reszta niech wraca w pokoju do ojca.

Mowa wstawiennicza Judy

18. Wtedy Juda przysunął się bliżej: Pozwól, panie, przemówić twemu słudze. Chciej wysłuchać tych kilku moich słów. Nie rozgniewaj się na swego sługę. Jesteś przecież niczym faraon. **19**. Zapytałeś, mój panie, nas, swych sług: Czy macie jeszcze ojca albo brata? **20**. Wtedy my odpowiedzieliśmy memu panu, że mamy ojca w podeszłym już wieku oraz brata, który urodził mu się na starość — najmłodszego, którego brat umarł, i jedynie on pozostał po swej matce, ojciec zaś bardzo go kocha. **21**. Wówczas rozkazałeś swoim sługom: Przyprowadźcie do mnie swego brata, abym mógł go osobiście zobaczyć. **22**. Wyjaśniliśmy ci wtedy, nasz panie, że ten młody człowiek nie będzie mógł opuścić swego ojca. Gdyby go bowiem opuścił, ojciec nie przeżyłby tego. **23**. Wtedy oświadczyłeś swoim sługom: Jeśli wasz najmłodszy brat nie przyjdzie tu z wami, nie zobaczycie mojego oblicza. **24**. Odeszliśmy więc do twego sługi, mego ojca, i przekazaliśmy mu słowa mego pana. **25**. I gdy nasz ojciec prosił: Wróćcie tam, kupcie trochę żywności, **26**. odpowiedzieliśmy, że bez brata nie możemy. Jeśli będzie z nami nasz najmłodszy brat —

możemy jechać. Jeśli jednak nie będzie go
z nami, ten pan oświadczył, że w ogóle nas nie
przyjmie. **27**. Wtedy twój sługa, a mój ojciec,
nam powiedział: Wy wiecie, że ich dwóch
urodziła mi moja żona. **28**. Gdy jeden mnie
opuścił, pomyślałem: Pewnie został rozszarpany
— i już go nie zobaczyłem. **29**. Teraz chcecie
zabrać mi też tego. Jeśli spotka go jakieś
nieszczęście, to sprowadzicie mnie, siwego,
w wielkim bólu do grobu. **30**. Teraz więc,
gdybym przyszedł do twego sługi, mego ojca,
a tego młodzieńca nie byłoby z nami — ojciec
zaś jest z nim całą duszą związany — **31**. to
gdyby zobaczył, że młodzieńca przy nas nie ma,
umarłby z rozpaczy. Twoi słudzy sprowadziliby
w ten sposób twego sługę, staruszka, naszego
ojca, w wielkim smutku do grobu. **32**. Ja, twój
sługa, poręczyłem za młodzieńca swojemu ojcu:
Jeśli nie przyprowadzę go do ciebie —
obiecałem — to niech ciąży na mnie grzech do
końca życia. **33**. Teraz więc, proszę cię, mój
panie, uczyń mnie niewolnikiem zamiast niego.
Niech młodzieniec wraca z braćmi do domu.
34. Bo jak miałbym wracać do ojca, gdyby nie
było ze mną młodzieńca? Nie byłbym w stanie
patrzeć na nieszczęście, które spotkałoby mojego
ojca.

Rozdział 45

W objęciach z braćmi

1. Józef nie potrafił już opanować się wobec
swoich sług. Zawołał: Niech służba zostawi nas
samych. I gdy nie było już przy nich nikogo,
Józef dał się poznać swoim braciom.
2. Wybuchnął przy tym tak donośnym płaczem,
że usłyszano o tym wśród Egipcjan i w pałacu
faraona. **3**. Józef zatem otworzył się przed
braćmi: Ja jestem Józef! Czy żyje jeszcze mój
ojciec? Bracia zaś, ze strachu przed nim, nie byli
w stanie wydusić z siebie słowa! **4**. Józef zatem
powiedział do swych braci: Podejdźcie bliżej!
Podeszli. On powtórzył: Ja jestem Józef. Wasz
brat. To mnie sprzedaliście do Egiptu. **5**. Lecz
teraz nie żałujcie. Nie czyńcie sobie wyrzutów,
że mnie tu sprzedaliście. To w imię przetrwania
Bóg posłał mnie przed wami! **6**. Dopiero dwa
lata trwa ten cały głód na ziemi. Przed nami
jeszcze pięć lat bez orki i bez żniwa. **7**. Bóg więc
posłał mnie przed wami, aby zapewnić wam
przetrwanie na tej ziemi i aby zachować wam
życie przez wielkie ocalenie! **8**. Nie wy mnie tu
posłaliście, ale Bóg! On mnie ustanowił
głównym doradcą faraona, panem całego jego
domu i władcą w całej ziemi egipskiej.
9. Wracajcie czym prędzej do mojego ojca.
Przekażcie mu: Tak powiedział twój syn, Józef:
Bóg ustanowił mnie panem całego Egiptu.
Przybądź do mnie, nie zwlekaj. **10**. Zamieszkasz
tu, w ziemi Goszen. Będziesz blisko mnie — ty,
twoi synowie, twoje wnuki, twoje owce i bydło
— i wszystko, co masz. **11**. Zapewnię ci
utrzymanie, bo jeszcze pięć lat potrwa głód.
Chciałbym, byś nie zubożał ani ty, ani twój dom,
ani nic z tego, co posiadasz. **12**. Widzicie na
własne oczy i widzi mój brat Beniamin, że to
moje usta wam to oznajmiają. **13**. Opowiedzcie
mojemu ojcu o całej mej chwale w Egipcie i o
wszystkim, co widzieliście — i pośpieszcie się,
sprowadźcie tu mego ojca. **14**. Potem rzucił się
na szyję swemu bratu Beniaminowi i płakał.

Beniamin w jego objęciach płakał także. **15**. Następnie ucałował wszystkich swoich braci. Obejmował każdego i płakał. A potem bracia z nim rozmawiali. **16**. Gdy w pałacu faraona usłyszano, że przybyli bracia Józefa, sam faraon, a też jego dworzanie, przyjęli wieść o tym życzliwie. **17**. Powiedz swoim braciom — polecił faraon Józefowi — że ja im tak mówię: Objuczcie swoje bydło, udajcie się do ziemi Kanaan, **18**. zabierzcie swego ojca, weźcie swoje rodziny i przybywajcie do mnie. Dam wam najlepszą część ziemi egipskiej i będziecie spożywać najlepsze płody ziemi. **19**. Ciebie też upoważniam, abyś im przekazał: Uczyńcie tak: Weźcie z ziemi egipskiej wozy dla waszych dzieci oraz dla waszych żon, spakujcie waszego ojca i przyjedźcie. **20**. Nie żałujcie tego, co tam wam przyjdzie zostawić, bo to, co najlepsze w całej ziemi egipskiej, będzie wasze. **21**. Tak też postąpili synowie Izraela. Józef zapewnił im wozy, zgodnie z poleceniem faraona, i zaopatrzył w żywność na drogę. **22**. Każdemu z nich dał też szaty na zmianę, a Beniaminowi pięć szat — i trzysta srebrników! **23**. Swojemu ojcu Józef posłał dziesięć osłów objuczonych najlepszymi dobrami Egiptu i dziesięć oślic objuczonych zbożem i chlebem — i żywnością dla ojca na drogę. **24**. Potem wyprawił swoich braci i odeszli. Na odchodnym powiedział: Nie niepokójcie się w drodze! **25**. Wyjechali zatem z Egiptu i przybyli do ziemi Kanaan, do swego ojca Jakuba. **26**. Tam oznajmili mu: Józef żyje! Jest władcą całego Egiptu! Lecz serce ojca nie drgnęło. Nie wierzył swoim synom. **27**. Ożywił się, dopiero gdy powtórzyli mu to, co przekazał im Józef, i kiedy zobaczył wozy, które posłał, aby go przewieźć. **28**. Wtedy Izrael powiedział: Najważniejsze, że mój syn Józef wciąż żyje. Zanim umrę, pojadę go zobaczyć.

Rozdział 46

Podróż Jakuba do Egiptu

1. Izrael wyruszył zatem ze wszystkim, co do niego należało, i przybył do Beer-Szeby. Tam złożył ofiary Bogu swego ojca Izaaka. **2**. Tam też Bóg przemówił do Izraela w nocnym widzeniu: Jakubie! Jakubie! — zawezwał. Jestem — odpowiedział. **3**. I wtedy usłyszał: Ja jestem Bogiem — Bogiem twojego ojca! Nie bój się iść do Egiptu, gdyż uczynię cię tam wielkim narodem. **4**. Ja pójdę z tobą do Egiptu i Ja sam wyprowadzę cię stamtąd, a Józef zamknie ci oczy. **5**. Wyruszył więc Jakub z Beer-Szeby. Synowie Izraela wieźli swego ojca Jakuba, wraz z dziećmi i żonami, na wozach, które posłał po niego faraon. **6**. Zabrali też swój dobytek i mienie, którego dorobili się w ziemi Kanaan, i przybyli do Egiptu. Przyszedł Jakub, a z nim całe jego potomstwo. **7**. Przyprowadził on z sobą do Egiptu swych synów oraz wnuków, swe córki oraz wnuczki — całe swe potomstwo.

Spis przybyłych do Egiptu

8. Oto są imiona potomków Izraela, którzy przybyli do Egiptu: Jakub i jego synowie: Pierworodny Jakuba, Ruben. **9**. Synowie Rubena: Henoch, Palu, Chesron i Karmi. **10**. Synowie Symeona: Jemuel, Jamin, Ohad, Jakin, Sochar i Saul, syn Kananejki. **11**. Synowie Lewiego: Gerszon, Kehat i Merari. **12**. Synowie Judy: Er, Onan i Szela oraz Peres i Zerach. Er

i Onan zmarli w Kanaanie, a synami Peresa byli:
Chesron i Chamul. **13**. Synowie Issachara: Tola,
Puwa, Job i Szimron. **14**. Synowie Zebulona:
Sered, Elon i Jachleel. **15**. To są synowie Lei,
których urodziła Jakubowi w Padan-Aram. Była
jeszcze Dina, jego córka. Wszystkich razem
wziętych jego synów i córek było trzydzieści
troje. **16**. Synowie Gada: Sifion, Chagi, Szuni,
Esbon, Eri, Arodi i Areli. **17**. Synowie Aszera:
Jimna, Jiszwa, Jiszwi i Beria wraz ze swą siostrą
Serach. Synami Berii byli natomiast Cheber
i Malkiel. **18**. To są synowie Zilpy, którą Laban
dał swej córce Lei i która urodziła te dzieci
Jakubowi — razem szesnaście osób.
19. Synowie żony Jakuba, Racheli: Józef
i Beniamin. **20**. Józef w Egipcie został ojcem
dwóch synów. Urodziła mu ich Asenat, córka
Poti-Fery, kapłana z On. Byli to: Manasses
i Efraim. **21**. Synowie Beniamina: Bela i Beker,
i Aszbel, Gera i Naaman, Echi i Rosz, Mupim
i Chupim, i Ard. **22**. To są synowie Racheli,
którzy urodzili się Jakubowi — wszystkich osób
czternaście. **23**. Syn Dana: Chuszim.
24. Synowie Naftalego: Jachseel, Guni, Jeser
i Szilem. **25**. To są synowie Bilhy, którą Laban
dał swojej córce, Racheli, i która urodziła ich
Jakubowi — wszystkich razem siedmiu.
26. Wszystkich osób pochodzących
bezpośrednio od Jakuba, które przyszły wraz
z nim do Egiptu, oprócz żon jego synów, było
sześćdziesiąt sześć. **27**. A synów Józefa, którzy
urodzili mu się w Egipcie, było dwóch.
Wszystkich zatem osób z rodu Jakuba, które
znalazły się w Egipcie, było siedemdziesiąt.

Spotkanie w Egipcie

28. Jakub posłał Judę przed sobą do Józefa, aby
wskazał mu drogę do Goszen — i tak przybyli
na miejsce. **29**. Józef kazał zaprząc swój rydwan
i wyjechał na spotkanie Izraela, swego ojca, do
Goszen. A gdy go zobaczył, rzucił mu się na
szyję i długo płakał w jego objęciach. **30**. Wtedy
Izrael powiedział do Józefa: Teraz mogę umrzeć,
bo zobaczyłem twoją twarz i wiem, że wciąż
żyjesz. **31**. Potem Józef powiedział do swych
braci i do pozostałych domowników swego ojca:
Udam się do faraona! Powiadomię go, że
przybyli do mnie moi bracia i rodzina ojca, która
mieszkała w ziemi Kanaan. **32**. Powiem mu, że
jesteście pasterzami owiec, że od początku
zajmowaliście się hodowlą i dlatego
przyprowadziliście swoje owce i bydło —
i wszystko, co posiadaliście. **33**. A gdy faraon
wezwie was i zapyta: Czym się zajmujecie? —
34. odpowiecie: Twoi słudzy są hodowcami od
młodości do teraz, tak my, jak i nasi ojcowie.
Chciałbym bowiem, byście mogli zamieszkać
w ziemi Goszen, jako że Egipcjanie starają się
trzymać z dala od pasterzy owiec.

Rozdział 47

Spotkanie z faraonem

1. Józef przybył zatem i oznajmił faraonowi:
Mój ojciec i moi bracia, z owcami i bydłem, ze
wszystkim, co posiadają, przybyli z Kanaanu i są
już w ziemi Goszen. **2**. Następnie z grona swoich
braci Józef wybrał pięciu i przedstawił ich
faraonowi. **3**. Czym trudnicie się na co dzień? —
zapytał ich faraon. Twoi słudzy, podobnie jak
nasi ojcowie, są pasterzami owiec —

odpowiedzieli. — **4**. Chcielibyśmy na pewien czas zatrzymać się w tym kraju, gdyż z powodu srogiego głodu nie ma pastwisk dla owiec w Kanaanie. Pozwól więc nam, twoim sługom, zamieszkać w ziemi Goszen. **5**. W odpowiedzi faraon zwrócił się do Józefa: Twój ojciec i twoi bracia przybyli do ciebie. **6**. Ziemia egipska stoi przed tobą otworem. Osiedl swego ojca i braci w najlepszej części kraju. Mogą zamieszkać w Goszen. A jeśli wiesz, że są między nimi jacyś zdolni ludzie, to ustanów ich zarządcami także nad moim dobytkiem. **7**. Następnie Józef wprowadził swego ojca, Jakuba, przedstawił go faraonowi, a Jakub pobłogosławił faraona. **8**. Ileż to liczysz sobie lat? — zapytał faraon Jakuba. **9**. A on na to: Dni mojej wędrówki liczą teraz sto trzydzieści lat. Krótkie i złe były lata mego życia i nie dosięgły lat wędrówki moich ojców. **10**. Na koniec Jakub pobłogosławił faraona i wyszedł od niego. **11**. Józef osiedlił swego ojca i swoich braci, dał im posiadłość w ziemi egipskiej, w najlepszej części kraju, w okręgu Ramses, zgodnie z rozkazem faraona. **12**. Tam Józef zaopatrywał swego ojca i braci, cały ród swego ojca, w chleb — stosownie do liczebności ich rodzin.

Poczynania Józefa w czasie głodu

13. Tymczasem w całej tej ziemi brakowało chleba, ponieważ głód był bardzo srogi. Z jego powodu niszczała zarówno ziemia egipska, jak i kananejska. **14**. Józef zaś, sprzedając zboże, ściągnął z mieszkańców Egiptu i Kanaanu wszystkie pieniądze, jakie posiadali. Pieniądze te odprowadzał następnie do skarbców faraona. **15**. A gdy pieniądze w ziemi egipskiej oraz kananejskiej uległy wyczerpaniu, Egipcjanie zwrócili się do Józefa z prośbą: Udziel nam chleba. Dlaczego mamy umierać na twych oczach z powodu braku pieniędzy? **16**. Józef zaś postanowił: Przekażcie swój dobytek. Skoro brak wam pieniędzy, udzielę wam chleba w zamian za wasz dobytek. **17**. Ludzie więc przyprowadzali swój dobytek do Józefa, a on zaopatrywał ich w żywność w zamian za konie, za stada owiec, bydła, i za osły. Tego zatem roku nasycił ich chlebem za cały ich dobytek. **18**. Następnego roku ludzie przyszli znowu: Nie ukrywamy przed tobą, panie — powiedzieli — że gdy skończyły nam się pieniądze, a stada bydła należą już do ciebie, nie mamy już nic do oddania oprócz ciał oraz pól. **19**. Dlaczego mamy ginąć na twoich oczach, my i nasze pola? Kup nas i naszą ziemię za chleb. Jesteśmy gotowi oddać faraonowi nasze pola i samych siebie w niewolę. Tylko zaopatrz nas w ziarno. Chcemy przeżyć zamiast umierać. Niech ta ziemia nie stanie się pustkowiem. **20**. Józef więc wykupił na rzecz faraona całą ziemię egipską. Egipcjanie sprzedawali swe pola ze względu na srogi głód. W ten sposób ziemia przeszła na własność faraona. **21**. Również lud Józef poddał w niewolę faraonowi, od krańca Egiptu po kraniec. **22**. Nie wykupił jedynie ziemi kapłańskiej, gdyż kapłani byli na utrzymaniu faraona i korzystali z przydziałów, które on im zapewniał. Tylko dlatego nie sprzedawali swych pól. **23**. Józef natomiast ogłosił: Oto nabyłem was dzisiaj — wraz z waszymi polami — na własność faraona. Weźcie sobie ziarno

i obsiejcie ziemię. **24**. Lecz jedną piątą część
waszych plonów macie przekazać faraonowi,
cztery piąte możecie zatrzymać na dalsze
obsianie pól i na wyżywienie własne, waszych
gospodarstw oraz waszych dzieci. **25**. Ludzie
odpowiedzieli: Zachowałeś nas przy życiu.
Obyśmy znaleźli łaskę w twych oczach, panie,
a będziemy niewolnikami faraona. **26**. W ten
sposób Józef wprowadził ustawę obowiązującą
po dzień dzisiejszy, że piąta część plonów
z ziemi egipskiej należy do faraona. Tylko
ziemia kapłanów nie przeszła na jego własność.
27. Izrael zamieszkał zatem w ziemi egipskiej,
w okręgu Goszen. Ludzie nabywali w niej
posiadłości, rozradzali się i rośli w liczbę.

Ostatnia wola Jakuba

28. Jakub przeżył w ziemi egipskiej
siedemnaście lat. Jego życie trwało zatem sto
czterdzieści siedem lat. **29**. Gdy Izrael był już
bliski śmierci, wezwał swego syna, Józefa,
i powiedział: Jeśli znalazłem łaskę w twoich
oczach, połóż, proszę, swą rękę pod moje biodro.
Okaż mi, proszę, miłość i wierność: Nie grzeb
mnie w Egipcie. **30**. Gdy spocznę z moimi
ojcami, wywieź mnie z Egiptu i pochowaj mnie
w ich grobie. Józef odpowiedział: Postąpię
według twego życzenia. **31**. Jeśli tak, to
przysięgnij mi to — poprosił ojciec. Józef
przysiągł. I pokłonił się Izrael, wsparty
o rękojeść swojej laski.

Rozdział 48

Błogosławieństwo dla Efraima i Manassesa

1. Po tych wydarzeniach doniesiono Józefowi, że
jego ojciec właśnie zachorował. Wziął więc
Manassesa i Efraima, obu swoich synów, i udał
się do ojca. **2**. Gdy Jakubowi powiedziano: Twój
syn Józef przyszedł do ciebie! — Izrael zebrał
siły i usiadł na łożu. **3**. Następnie Jakub
powiedział do Józefa: Bóg Wszechmocny ukazał
mi się w Luz, w Kanaanie, i błogosławił mi tam.
4. Obiecał mi wówczas: Oto Ja cię rozrodzę
i rozmnożę, i uczynię cię zgromadzeniem ludów,
a tę ziemię dam twemu potomstwu po tobie na
wieczną własność. **5**. Dlatego teraz twoi dwaj
synowie, którzy urodzili ci się w ziemi egipskiej,
zanim przybyłem tu do ciebie, do Egiptu, będą
należeć do mnie. Efraim i Manasses będą moi
jak Ruben i Symeon. **6**. Twoim będzie
potomstwo, które urodzi ci się po nich. W swoim
dziedzictwie określani będą według imion
swoich braci. **7**. Mnie bowiem, kiedy szedłem
z Padan i miałem jeszcze kawałek drogi do
Efraty, zaskoczyła śmierć Racheli. Utraciłem ją
w ziemi kananejskiej i musiałem pochować przy
drodze do Efraty, to jest do Betlejem. **8**. Potem
Izrael zwrócił uwagę na synów Józefa. Kim oni
są? — zapytał. **9**. To moi synowie, których dał
mi tu Bóg — odpowiedział Józef ojcu.
Przyprowadź ich do mnie — poprosił ojciec. —
Chciałbym ich pobłogosławić. **10**. W tym czasie
wzrok Izraela był słaby ze starości, nie był
w stanie już widzieć wyraźnie. Gdy więc Józef
podprowadził ich do niego, pocałował ich i wziął
w swe objęcia. **11**. Nie sądziłem — powiedział
Izrael do Józefa — że będę jeszcze oglądał twoje
oblicze, a tymczasem Bóg pozwolił mi zobaczyć
nawet twoje potomstwo. **12**. Józef odsunął ich
wtedy od jego kolan i pokłonił się przed nim aż
do ziemi. **13**. Następnie Józef ustawił Efraima po

swej prawej stronie, naprzeciw lewej ręki Izraela, a Manassesa po swej lewej stronie, naprzeciw prawej ręki Izraela, i w taki sposób podeszli do ojca. **14**. Jednak Izrael wyciągnął swoją prawą rękę i położył ją na głowie Efraima, mimo że Efraim był młodszy. Na Manassesa położył lewą rękę. W ten sposób skrzyżowały się jego ręce, bo Manasses był synem pierworodnym. **15**. Błogosławiąc Józefowi, powiedział: Bóg, w którego bliskości żyli moi ojcowie, Abraham i Izaak, Bóg, mój pasterz, który od początku do dziś stale mnie pasał, **16**. Anioł, mój wybawca od wszelkiego nieszczęścia, niech błogosławi także tych chłopców! I niech będzie wzywane między nimi me imię oraz imię Abrahama i Izaaka, mych ojców — niech rosną w potęgę w granicach tej ziemi! **17**. Gdy Józef spostrzegł, że jego ojciec położył prawą rękę na głowie Efraima, wydało mu się to niewłaściwe. Ujął zatem rękę ojca, by przełożyć ją na głowę Manassesa. **18**. Nie tak, mój ojcze — powiedział. — Ten jest pierworodny. Na jego głowie połóż, proszę, prawicę. **19**. Ale ojciec odmówił: Wiem, mój synu. Także on stanie się potężnym ludem i on też wielce się rozrośnie, lecz jego młodszy brat rozrośnie się bardziej i jego potomstwo będzie pełnią narodów. **20**. Błogosławił im zatem tego dnia: Niech przez ciebie błogosławi Izrael innym w ten sposób: Niech ci Bóg sprawi, byś był jak Efraim albo jak Manasses. Tak to Jakub wyróżnił Efraima przed Manassesem. **21**. Następnie Izrael powiedział do Józefa: Ja umieram, ale Bóg będzie z wami. On was poprowadzi z powrotem do ziemi waszych ojców. **22**. Ja zaś daję ci o jedno zbocze górskie więcej niż twoim braciom. To zbocze własnym mieczem i łukiem zdobyłem na Amorytach.

Rozdział 49

Przyszłość potomków Jakuba

1. Potem Jakub wezwał swoich synów i zarządził: Zbierzcie się, a oznajmię wam, co was spotka w dniach późniejszych. **2**. Przyjdźcie, posłuchajcie, synowie Jakuba, posłuchajcie swego ojca Izraela! **3**. Rubenie, jesteś mym pierworodnym, moją siłą i pierwociną męskości, szczytem uniesienia i mocy. **4**. Lecz utracisz pierwszeństwo, ty, wzburzony jak woda, bo wszedłeś na łoże swego ojca! Splamiłeś je! Wszedłeś na me posłanie! **5**. Symeon i Lewi to bracia, narzędziami przemocy są ich noże! **6**. Lepiej trzymać się z dala od ich rady, przed ich gromadą chronić własną godność! Bo w swym gniewie powycinali ludzi i w samowoli okaleczyli bydło. **7**. Przeklęty ich gniew, bo gwałtowny, i ich wściekłość — bo dzika! Porozdzielam ich w Jakubie i rozproszę ich w Izraelu. **8**. Juda — sławić będą cię twoi bracia! Twoja ręka spocznie na karku twych wrogów! Przed tobą złożą pokłon synowie twego ojca! **9**. Judo, młody lwie, ledwie od łupu odszedłeś, mój synu, a już przyczaiłeś się, wyciągnięty jak lew lub jak lwica — kto śmie ich podrażnić? **10**. Nie odstąpi berło od Judy ani buława od jego potomków, aż nadejdzie jeden z jego rodu, ten, którego będą słuchać narody. **11**. Przy winorośli uwiąże osiołka, przy najlepszym jej krzewie źrebię oślicy, wymoczy swoją szatę w winie, a w krwi winogron tunikę. **12**. Jego oczy ciemniejsze

niż wino, jego zęby bielsze niż mleko. **13**. Zebulon — zamieszka nad morzem, będzie przystanią dla statków, swoją rufą sięgnie aż po Sydon. **14**. Issachar to osioł kościsty, który kładzie się obciążony jukami. **15**. Lecz gdy zobaczy dobre legowisko i uzna, że ziemia jest urocza, nachyli ramię do dźwigania i będzie sługą pańszczyźnianym. **16**. Dan — będzie sądził swój lud, wszystkie plemiona Izraela. **17**. Dan będzie wężem na drodze, rogatą żmiją na ścieżce, tym, co kąsa końskie pęciny, tak że jeździec spada na wznak. **18**. Twego zbawienia wyczekuję, PANIE! **19**. Gad — banda go napadnie, lecz on napadnie ją od tyłu. **20**. Aszer — wyborny jego pokarm! Od niego przysmaki królewskie! **21**. Naftali — puszczona wolno łania, która rodzi piękne sarnięta. **22**. Józef — syn rodzący owoce, syn owocujący nad źródłem, jego pędy wyrastają ponad mur! **23**. Chcą go zgnębić, strzelają, niechęć trawi łuczników, **24**. ale on łuk ma stale napięty i zwinne są jego ramiona — dzięki rękom Mocarza Jakuba, On mu Pasterzem, ten Kamień Izraela, **25**. Bóg twego ojca — On będzie cię wspierał, Bóg Wszechmocny — On pobłogosławi błogosławieństwem niebios — z góry, błogosławieństwem głębi — z dołu, błogosławieństwem piersi oraz łona! **26**. Błogosławieństwa twego ojca, które przewyższyły błogosławieństwa odwiecznych gór i granice wzgórz pradawnych, niech spłyną na głowę Józefa, na wskroś oddanego własnym braciom. **27**. Beniamin — wilk drapieżny, rano pożre zdobycz, wieczorem rozdzieli łup! **28**. Oto dwanaście plemion Izraela i to, co oznajmił im ich ojciec. Pobłogosławił on swoich synów, każdego z nich w wyjątkowy sposób.

Ostatnia wola i śmierć Jakuba

29. Potem dał im takie polecenie: Wkrótce już dołączę do mych przodków. Pochowajcie mnie z moimi ojcami w jaskini na polu Efrona Chetyty, **30**. w jaskini na polu Makpela, które leży naprzeciw Mamre w Kanaanie, w tej, którą wraz z polem nabył Abraham na własny grób od Efrona Chetyty. **31**. Tam pochowano Abrahama i jego żonę Sarę, tam pochowano Izaaka i jego żonę Rebekę, tam też pochowałem Leę. **32**. Pole z jaskinią na nim zostało nabyte od Chetytów. **33**. Gdy Jakub skończył wydawać polecenia swoim synom, ułożył swoje nogi na łóżku, wydał ostatnie tchnienie i skonał — dołączył do swoich przodków.

Rozdział 501. Wtedy Józef rzucił się na twarz swego ojca. Płakał nad nim i całował go. **2**. Potem wydał rozkaz swoim sługom, lekarzom, by zabalsamowali ciało jego ojca. Tak też się stało. Lekarze zabalsamowali Izraela. **3**. Trwało to czterdzieści dni, bo tyle czasu zajmowało balsamowanie. Żałoba zaś po Jakubie trwała u Egipcjan siedemdziesiąt dni. **4**. Po upływie dni żałoby Józef zwrócił się do dworzan faraona: Jeśli znalazłem łaskę w waszych oczach, przekażcie, proszę, faraonowi: **5**. Mój ojciec zaprzysiągł mnie. Powiedział: Ja umieram. Pochowaj mnie w grobowcu, który wykułem sobie w ziemi kananejskiej. Pozwól mi, proszę, udać się tam i pogrzebać mego ojca. Wrócę po pogrzebie. **6**. Faraon zgodził się: Jedź, pochowaj swego ojca, tak jak cię zobowiązał. **7**. Józef więc

pojechał, by pochować swego ojca. Towarzyszyli mu różni dworzanie faraona, zarządcy pałacu i wszystkie ważniejsze osobistości ziemi egipskiej. **8**. Obecna była też rodzina Józefa, jego bracia oraz pozostali z domu jego ojca. W ziemi Goszen zostawili tylko małe dzieci, owce i bydło. **9**. W końcu jechały z nim również rydwany i jeźdźcy, orszak zatem był rzeczywiście bardzo liczny. **10**. Gdy dotarli do Goren-Haatad, leżącego za Jordanem, odbyli tam wielką uroczystość żałobną. Józef obchodził żałobę po swoim ojcu przez siedem dni. **11**. Mieszkańcy tych okolic, Kananejczycy, przyglądając się temu, co miało miejsce w Goren-Haatad, stwierdzili: Ciężka żałoba spadła na Egipcjan. Nadano zatem temu miejscu nazwę Abel-Misraim. Leży ono za Jordanem. **12**. Po tej uroczystości synowie Jakuba postąpili zgodnie z życzeniem ich ojca: **13**. przenieśli go do ziemi Kanaan i pochowali naprzeciw Mamre, w jaskini na polu Makpela, którą, razem z polem, Abraham nabył na własność, na grób, od Efrona Chetyty. **14**. Po pogrzebie ojca Józef wraz z braćmi i wszystkimi, którzy przybyli z nim na pogrzeb, wrócił do Egiptu.

Obawy braci

15. Kiedy bracia Józefa zdali sobie w pełni sprawę, że ich ojciec nie żyje, pojawiły się u nich obawy: Co będzie, jeśli Józef stanie się nam niechętny i odpłaci nam za krzywdy, które mu wyrządziliśmy? **16**. Posłali więc do Józefa taką wiadomość: Twój ojciec przykazał przed swą śmiercią: **17**. Tak powiedzcie Józefowi: Proszę cię, przebacz swoim braciom ten ich występek i grzech, bo rzeczywiście wyrządzili ci krzywdę. Prosimy więc teraz: Przebacz występek sługom Boga, którego czcił twój ojciec. Józef, gdy mu o tym mówiono, rozpłakał się. **18**. Po przesłaniu wiadomości przyszli też sami bracia. Upadli przed Józefem i oświadczyli: Jesteśmy twoimi sługami. **19**. Józef odpowiedział: Nie bójcie się! Czy ja zajmuję miejsce Boga? **20**. Wy wprawdzie zaplanowaliście wyrządzić mi zło, Bóg jednak zaplanował przy tym dobro, by dokonać tego, co jest dziś — zachować przy życiu liczny lud! **21**. Nie bójcie się więc. Ja będę utrzymywał was i wasze dzieci. Tak ich pocieszał i przemawiał im do serc.

Dalsze dzieje Józefa

22. Józef wraz z rodziną ojca mieszkał w Egipcie. Dożył stu dziesięciu lat. **23**. Oglądał synów Efraima aż do trzeciego pokolenia, a synowie Makira, syna Manassesa, urodzili się na jego kolanach. **24**. Potem Józef przekazał swoim braciom: Wkrótce umrę, ale Bóg na pewno was nawiedzi i wyprowadzi was z tego kraju do ziemi, którą przysiągł dać Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. **25**. Zaprzysiągł więc Józef synów Izraela: Bóg was na pewno nawiedzi — powiedział. — Przysięgnijcie, że wtedy wywieziecie stąd moje kości. **26**. Potem Józef umarł w wieku stu dziesięciu lat. Jego zwłoki zabalsamowano i złożono do trumny w Egipcie.

Księga Wyjścia

Rozdział 1

Dzieje Izraelitów w Egipcie

1. Oto imiona synów Izraela przybyłych z Jakubem do Egiptu — każdy przybył wraz z rodziną: **2**. Ruben, Symeon, Lewi i Juda; **3**. Issachar, Zebulon i Beniamin; **4**. Dan i Naftali, Gad i Aszer. **5**. Wszystkich przybyłych osób, pochodzących bezpośrednio od Jakuba, było siedemdziesiąt, a Józef był już w Egipcie. **6**. Po latach Józef umarł, wymarli też jego bracia i całe to pokolenie. **7**. Lecz synowie Izraela byli płodni i mnożyli się, stawali się liczni i potężniejsi, a kraj był ich pełen. **8**. W Egipcie objął też rządy nowy król. Nie znał on Józefa. **9**. Stwierdził wobec swojego ludu: Izraelici przerośli nas liczbą i siłą. **10**. Postąpmy z nimi mądrze. Ukróćmy ich rozwój. Bo gdyby wybuchła wojna, mogliby dołączyć do naszych wrogów i walczyć przeciw nam, a potem opuścić nasze granice. **11**. Postawiono zatem nad Izraelem przełożonych odpowiedzialnych za przymusowe roboty. Nakładali oni na lud ciężkie zobowiązania. A właśnie w tym czasie budowano dla faraona miasta-spichlerze: Pitom i Ramses. **12**. Jednak im bardziej gnębiono lud, tym bardziej stawał się on liczny i znaczący, z drugiej zaś strony coraz wyraźniej dawała o sobie znać niechęć do Izraela. **13**. Egipcjanie wprzęgli Izraelitów do przymusowych robót. **14**. Uprzykrzali im życie ciężką pracą przy glinie i cegłach. Narzucali im przeróżne prace na polach. A wszystko to Izraelici wykonywali pod przymusem. **15**. Ponadto król Egiptu wezwał hebrajskie położne. Jedna z nich miała na imię Szifra, a druga Pua. **16**. Przy porodach Hebrajek — powiedział — zwracajcie uwagę na płeć dziecka. Synów uśmiercajcie, córki mogą żyć. **17**. Położne jednak, powodowane bojaźnią Boga, nie stosowały się do rozkazu króla Egiptu. Przeciwnie, zostawiały chłopców przy życiu. **18**. Wtedy król Egiptu zawezwał położne: Dlaczego tak postępujecie? — zapytał. — Bo słyszę, że zostawiacie chłopców przy życiu? **19**. Położne odpowiedziały faraonowi: Hebrajki to nie Egipcjanki. Są żywotniejsze. Rodzą dzieci, zanim zjawi się położna! **20**. Bóg szczęścił tym położnym, a lud wzrastał w liczbę i potężniał. **21**. A ponieważ położne odczuwały bojaźń przed Bogiem, Bóg obdarzył je rodzinami. **22**. Wtedy faraon nakazał całemu swojemu ludowi: Każdego syna, który urodzi się Izraelitom, wrzucajcie do Nilu. Córki zostawiajcie przy życiu.

Rozdział 2

Narodziny i dzieciństwo Mojżesza

1. W tym czasie pewien człowiek z rodu Lewiego pojął za żonę kobietę z tego samego rodu. **2**. Kobieta ta urodziła syna, a widząc, że jest piękny, ukrywała go przez trzy miesiące. **3**. Potem jednak nie była już w stanie go chronić. Sporządziła więc z myślą o nim kosz z trzciny papirusowej, uszczelniła go smołą i żywicą, włożyła do niego dziecko — i umieściła w sitowiu nad brzegiem Nilu. **4**. Jego siostra natomiast przyczaiła się w pewnej odległości, aby obserwować dalszy bieg wydarzeń. **5**. Wtedy akurat zeszła nad rzekę córka faraona. Przyszła

wykąpać się w Nilu. Jej służące spacerowały przy brzegu. Wtem wśród sitowia zobaczyła koszyk. Posłała niewolnicę: Przynieś mi ten koszyk. **6**. A gdy go otworzyła, zobaczyła — dziecko! Chłopczyk! Płakał. Zdjęła ją litość. To jedno z dzieci hebrajskich — powiedziała. **7**. Wówczas siostra dziecka podeszła i zapytała córkę faraona: Czy mam pójść i zawołać ci jakąś kobietę, mamkę spośród Hebrajek, aby karmiła ci to dziecko? **8**. Idź! — zgodziła się córka faraona. Dziewczyna poszła — i zawołała matkę chłopca. **9**. Weź to dziecko — poleciła jej córka faraona. — Wykarm mi je, a ja ci za to zapłacę. Kobieta wzięła więc chłopca i wykarmiła go. **10**. Kiedy chłopiec podrósł, matka przyprowadziła go do córki faraona, a ta przyjęła go za syna. Nadała mu też imię Mojżesz, bo — jak wspominała — wyciągnęła go z wody.

Mojżesz wśród swoich

11. W tych czasach ucisku, kiedy Mojżesz już dorósł, wyszedł do swoich braci i przyglądał się ich niewolniczej pracy. Wtedy też zobaczył, jak jakiś Egipcjanin bije Hebrajczyka, jednego z jego rodaków. **12**. Rozejrzał się więc dookoła, zobaczył, że nikogo nie ma, i zabił Egipcjanina, po czym zagrzebał go w piasku. **13**. Następnego dnia zauważył, że tym razem szarpią się dwaj Hebrajczycy! Zawołał więc do winnego: Dlaczego bijesz swojego rodaka? **14**. A ten odpowiedział: A kto cię ustanowił nadzorcą i sędzią nad nami? Czy gotów byłbyś mnie zabić, tak jak zabiłeś Egipcjanina? To pytanie zaniepokoiło Mojżesza. Na pewno wszystko się wydało! — pomyślał. **15**. I rzeczywiście, gdy faraon usłyszał o tej sprawie, postanowił zabić Mojżesza. Lecz Mojżesz uciekł przed nim i zatrzymał się w ziemi Midianitów — zatrzymał się tam przy studni.

Mojżesz w Midianie

16. Kapłan Midianitów miał zaś siedem córek. Przychodziły one do studni, czerpały wodę, napełniały koryta i poiły owce swego ojca. **17**. Kiedy jednak zjawiali się inni pasterze, odpędzali je. Tym razem Mojżesz wstał, przyszedł na pomoc kobietom i napoił ich owce. **18**. Gdy więc przyszły do swego ojca Reuela, ten zapytał: Dlaczego przychodzicie dzisiaj tak prędko? **19**. Jakiś Egipcjanin obronił nas przed pasterzami — odpowiedziały — a potem naczerpał nam dużo wody i napoił owce. **20**. Więc gdzie on jest? — zapytał ojciec swe córki. — Dlaczego zostawiłyście tam tego człowieka?! Przywołajcie go zaraz, niech się przynajmniej posili. **21**. Mojżesz przyszedł, zgodził się też pozostać u ojca kobiet, a ten dał mu za żonę swoją córkę Syporę. **22**. Gdy urodziła syna, Mojżesz nadał mu imię Gerszom, bo powiedział: Stałem się cudzoziemcem w obcej ziemi.

Wysłuchana modlitwa

23. Po wielu latach umarł król Egiptu, a synowie Izraela nadal wzdychali i wołali o pomoc z powodu ciężkiej pracy. Ich wołanie dotarło w końcu do Boga. **24**. Bóg usłyszał ich jęk, wspomniał swe przymierze z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem **25**. i wejrzał na synów Izraela — Bóg ujął się za nimi.

Rozdział 3

Powołanie Mojżesza

1. Gdy Mojżesz pasał owce swego teścia, Jetra, kapłana Midianitów, poprowadził raz stado poza pustynię i przybył do góry Bożej, do Horebu. **2**. Tam ukazał mu się Anioł JAHWE, w płomieniu ognia, ze środka krzewu. Mojżesz patrzy — oto krzew! Płonie — lecz się nie spala! **3**. Podejdę — pomyślał. — Muszę zobaczyć z bliska ten niezwykły widok. Dlaczego ten krzew się nie spala?! **4**. Gdy JAHWE zauważył, że Mojżesz kieruje tam kroki, aby się temu przyjrzeć, zawołał Bóg do niego spomiędzy gałązek krzewu: Mojżeszu! Mojżeszu! Jestem! — odpowiedział Mojżesz. **5**. Nie zbliżaj się tu! — ostrzegł go Bóg. — Zdejmij z nóg sandały! To miejsce, na którym stoisz, jest miejscem świętym. **6**. Powiedział też: Ja jestem Bogiem twojego ojca, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. Na te słowa Mojżesz zakrył twarz. Bał się patrzeć na Boga. **7**. A JAHWE mówił dalej: Napatrzyłem się na niedolę mojego ludu w Egipcie. Usłyszałem ich krzyk z powodu ich poganiaczy. Znam jego cierpienia. **8**. Zstąpiłem więc, aby go wyrwać z mocy Egiptu i wyprowadzić z tego kraju do ziemi dobrej i rozległej, do ziemi opływającej w mleko i miód, gdzie obecnie mieszkają Kananejczycy, Chetyci, Amoryci, Peryzyci, Chiwici i Jebuzyci. **9**. Bo właśnie krzyk synów Izraela dotarł do mnie. Przyjrzałem się udręce zadawanej im przez Egipcjan. **10**. Teraz więc — idź! Posyłam cię do faraona. Wyprowadź mój lud, synów Izraela, z Egiptu. **11**. Mojżesz jednak powiedział do Boga: A kim ja jestem? Dlaczego ja miałbym iść do faraona, by wyprowadzić synów Izraela z Egiptu? **12**. Wtedy usłyszał: Dlatego, że JESTEM z tobą — i to będzie dla ciebie znakiem, że Ja cię posłałem. Gdy wyprowadzisz ten lud z Egiptu, oddacie cześć Bogu na tej górze. **13**. Lecz Mojżesz mówił dalej: Dobrze, przychodzę do synów Izraela. Mówię: Bóg waszych ojców posłał mnie do was. A oni pytają: Jak On ma na imię? To co im wtedy powiem? **14**. JESTEM, KTÓRY JESTEM — powiedział Bóg do Mojżesza. — Oznajmisz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was! **15**. Następnie Bóg dodał: Tak powiesz synom Izraela: JAHWE, Bóg waszych ojców, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba posłał mnie do was. To jest moje imię na wieki — i tak będą Mnie pamiętać po wszystkie pokolenia. **16**. Idź, zgromadź starszych Izraela. Przekaż im: Objawił mi się JAHWE, Bóg waszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba. Powiedział: Zajmę się wami i tym, jak was traktowano w Egipcie. **17**. Oznajmiam, że wyprowadzę was z tej niedoli w Egipcie do ziemi Kananejczyków, Chetytów, Amorytów, Peryzytów, Chiwitów i Jebuzytów, do ziemi opływającej w mleko i miód. **18**. A kiedy posłuchają twego głosu, udasz się, ty i starsi Izraela, do króla Egiptu i tak mu powiecie: JAHWE, Bóg Hebrajczyków, spotkał się z nami. Pozwól więc, że udamy się w trzydniową drogę na pustynię, aby złożyć ofiarę JAHWE, naszemu Bogu. **19**. Ja natomiast wiem, że król Egiptu nie pozwoli wam iść, chyba że zmuszony mocną ręką. **20**. Wyciągnę więc rękę, uderzę Egipt przeróżnymi cudami, których dokonam w tym kraju — i wtedy faraon was

wypuści. **21**. Egipcjan z kolei nastawię do was przychylnie, tak że z ich kraju nie wyjdziecie z próżnymi rękami. **22**. Niech więc każda kobieta poprosi swą sąsiadkę lub znajomą, która u niej bywa, o różne przedmioty srebrne albo złote oraz o szaty. Włożycie je potem na swoich synów i córki — i w ten sposób złupicie Egipt.

Rozdział 41. Mojżesz jednak odezwał się w te słowa: A co, jeśli mi nie uwierzą i nie usłuchają mego głosu, ale raczej powiedzą: JAHWE nie objawił się tobie? **2**. JAHWE odpowiedział: Cóż to masz w swojej ręce? Laskę — odparł Mojżesz. **3**. Rzuć ją na ziemię! — usłyszał polecenie. Więc rzucił. Wtedy laska zamieniła się w węża, tak że Mojżesz musiał przed nim uskoczyć! **4**. Wtedy JAHWE mu polecił: Wyciągnij rękę i chwyć go za ogon! Mojżesz posłuchał — i wąż zamienił się w laskę w jego dłoni. **5**. To ich powinno przekonać, że jednak ukazał ci się JAHWE, Bóg ich ojców, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba. **6**. Lecz JAHWE na tym nie poprzestał: Włóż rękę w zanadrze — polecił. Mojżesz włożył, a gdy ją wyjął, jego ręka była pokryta trądem jak śniegiem! **7**. Włóż ponownie rękę w zanadrze — rozkazał. Znów ją włożył, a gdy ją wyjął, była tak samo zdrowa, jak reszta ciała! **8**. Jeśli ci nie uwierzą i nie przekona ich pierwszy znak, to przekona ich ten znak następny. **9**. Gdyby jednak nie uwierzyli nawet tym obu znakom i nie chcieli posłuchać twych słów, zaczerpnij wody z Nilu i wylej ją na brzeg. Woda, którą zaczerpniesz, zamieni się na brzegu w krew. **10**. Mojżesz jednak powiedział do JAHWE: Ach, Panie, proszę, ja nie jestem człowiekiem wymownym, nie byłem nim dawniej i nie zmieniła tego ta Twoja rozmowa z twym sługą. Ja mam po prostu trudności z wypowiadaniem się! **11**. Wtedy JAHWE go zapytał: Kto dał człowiekowi usta? Kto czyni go niemym lub głuchym, widzącym lub niewidomym? Czyż nie Ja, PAN? **12**. Idź więc teraz, Ja JESTEM przy twoich ustach. Pouczę cię, co masz powiedzieć. **13**. Ale Mojżesz powiedział: Ach, Panie, poślij, proszę, kogo innego. **14**. Wtedy JAHWE rozgniewał się na Mojżesza: Przecież jest Aaron, twój brat, Lewita! Wiem, że potrafi on mówić. Wyszedł ci już nawet na spotkanie, a gdy cię zobaczy, ucieszy się całym sercem. **15**. Będziesz mówił do niego. Powiesz mu, co ma powiedzieć, a Ja JESTEM przy twoich ustach i przy jego ustach — i pouczę was, co macie czynić. **16**. On w twoim zastępstwie będzie przemawiał do ludu. On będzie twoimi ustami, a ty będziesz mu za Boga. **17**. Weź też do ręki tę laskę, bo nią będziesz dokonywał znaków.

Mojżesz w drodze do Egiptu

18. Mojżesz wrócił zatem do swego teścia, Jetra, i poprosił: Pozwól mi wrócić do moich braci w Egipcie. Chciałbym zobaczyć, czy jeszcze żyją. Idź w pokoju! — odpowiedział mu Jetro. **19**. JAHWE ponadto zapewnił Mojżesza w Midianie: Ruszaj, wracaj do Egiptu. Ci, którzy czyhali na twe życie, już nie żyją. **20**. Mojżesz zabrał zatem żonę i swoich synów, wsadził ich na osła — i wyruszył do ziemi egipskiej. Wziął też Mojżesz do ręki laskę, o której wspomniał Bóg. **21**. JAHWE powiedział też do Mojżesza:

Gdy wrócisz do Egiptu, dopilnuj, aby dokonać tam wszystkich tych cudów, które położyłem w twojej mocy. Dokonaj ich wobec faraona, Ja jednak zatwardzę jego serce tak, że nie wypuści ludu. **22**. Przekaż faraonowi: Tak mówi JAHWE: Izrael jest moim synem, moim pierworodnym. **23**. Radzę ci: Wypuść mojego syna, aby mi służył, bo jeśli odmówisz, to uważaj — Ja zabiję twojego syna, twojego pierworodnego! **24**. W czasie podróży, podczas noclegu, JAHWE spotkał się z nim i był gotów go zabić. **25**. Wtedy Sypora wzięła ostry krzemień, odcięła napletek swego syna, dotknęła stóp [Mojżesza] i powiedziała: Jesteś mi oblubieńcem krwi! **26**. Wówczas odstąpił od niego. A ona dodała: Oblubieńcem krwi za sprawą obrzezania.

Spotkanie z Aaronem i starszymi ludu

27. Tymczasem JAHWE polecił Aaronowi: Wyjdź na pustynię na spotkanie Mojżesza. Aaron posłuchał. Spotkał Mojżesza przy górze Bożej i ucałował go na powitanie. **28**. Mojżesz przekazał Aaronowi wszystko, o czym usłyszał od JAHWE, który go posłał. Opowiedział mu też o znakach, których dokonanie mu zlecił. **29**. Następnie Mojżesz z Aaronem zebrali wszystkich starszych Izraela **30**. i Aaron powiadomił ich o wszystkim, co Mojżesz usłyszał od JAHWE. Mojżesz natomiast wobec ludu potwierdził to wszystko znakami. **31**. Lud uwierzył! Gdy do ludzi dotarło, że JAHWE postanowił ująć się za potomkami Izraela i że przejął się ich niedolą, pochylili się w głębokim pokłonie.

Rozdział 5

Spotkanie z faraonem

1. Potem Mojżesz i Aaron przyszli i oznajmili faraonowi: Tak mówi JAHWE, Bóg Izraela: Wypuść mój lud, aby odbył na pustyni święto ku mojej czci. **2**. Faraon jednak powiedział: A kim jest JAHWE, bym miał być posłuszny Jego rozkazom i wypuścić Izraela? JAHWE nie znam, a Izraela — nie wypuszczę. **3**. Bóg Hebrajczyków spotkał się z nami — mówili dalej — dlatego chcielibyśmy udać się w trzydniową drogę na pustynię i złożyć ofiarę JAHWE, naszemu Bogu, aby nas nie dotknął zarazą albo mieczem. **4**. Król Egiptu zapytał: Dlaczego, Mojżeszu i Aaronie, chcecie lud odrywać od dzieła? Marsz do jarzma! **5**. I dodał: Akurat teraz, gdy ten motłoch jest tak liczny, wy mu chcecie robić przerwę od przymusowych robót?! **6**. Jeszcze tego samego dnia faraon rozkazał poganiaczom i dozorcom ludu: **7**. Przestańcie dostarczać ludowi słomy do wyrobu cegieł. Niech teraz sami chodzą i zbierają ją sobie. **8**. Lecz ich dzienna norma wyrobu cegieł ma pozostać bez zmian. Żadnych ulg! To z lenistwa pokrzykują sobie: Chodźmy złożyć ofiarę naszemu Bogu! **9**. Niech praca im wyznaczona będzie jeszcze cięższa i niech nią będą zajęci, wtedy przestaną zajmować się bzdurami. **10**. Poganiacze i dozorcy wyszli po tym spotkaniu do ludu i przekazali: Tak mówi faraon: Nie będę już dostarczał wam słomy. **11**. Sami ją sobie zbierajcie, gdziekolwiek ją znajdziecie. A co do waszej pracy — nic nie ulega zmniejszeniu! **12**. Rozszedł się zatem lud po całej ziemi egipskiej i zbierał ścierń zamiast

dostarczanej mu wcześniej słomy. **13**. Poganiacze natomiast naglili: Musicie wyrobić dzienną normę taką samą jak wtedy, gdy dostarczano wam jeszcze słomy! **14**. Bito przy tym przełożonych izraelskich, których ustanowili nad ludem poganiacze faraona: Dlaczego ani wczoraj, ani dziś nie dostarczyliście liczby cegieł według ustalonej wcześniej normy?!

Zabiegi przedstawicieli ludu

15. W takich okolicznościach przełożeni izraelscy udali się do faraona: Dlaczego tak postępujesz ze swoimi sługami? — pytali z wyrzutem. — **16**. Nie daje się już twoim sługom słomy, a mówi się: Róbcie cegły! Ponadto, jako twoi słudzy, jesteśmy bici — wina leży po twojej stronie! **17**. Jesteście leniwi! Leniwi! — wybuchnął faraon. — To dlatego mówicie: Chcemy pójść i złożyć ofiarę PANU! **18**. Proszę! Idźcie — ale do roboty! Słomy nie będzie! Norma cegieł bez zmian! **19**. Dla przełożonych izraelskich było jasne, że lud stoi przed najgorszym, skoro liczba cegieł ustalona na każdy dzień pozostaje taka sama. **20**. Wyszli od faraona. Czekali tam na nich Mojżesz i Aaron. Ruszyli więc ku nim z wyrzutem: **21**. Niech JAHWE zajmie się wami i osądzi was za to, że obrzydziliście nas faraonowi i jego urzędnikom. Dostarczyliście mu powodu, aby nas tępił!

Mojżesz w rozmowie z Bogiem

22. Wtedy Mojżesz zwrócił się do JAHWE: Panie! — powiedział. — Dlaczego wyrządziłeś szkodę temu ludowi? Dlaczego mnie tu w ogóle posłałeś? **23**. Bo od chwili, gdy przyszedłem do faraona, aby przemówić w Twoim imieniu, jeszcze gorzej obchodzi się z ludem — a Ty swojego ludu nie wyrwałeś!

Rozdział 61. JAHWE zaś oznajmił Mojżeszowi: Teraz zobaczysz, co uczynię faraonowi. Zostanie zmuszony do wypuszczenia ludu, a nawet uczyni to pośpiesznie.

Boże zapewnienie

2. Ponadto Bóg zapewnił Mojżesza: Ja jestem JAHWE. **3**. Objawiłem się wprawdzie Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi jako Bóg Wszechmocny, ale mojego imienia, JAHWE, nie dałem im jeszcze pojąć. **4**. Ustanowiłem również moje przymierze z nimi, by dać im ziemię Kanaan, ziemię ich wędrówek, w której byli gośćmi. **5**. Dotarło też do Mnie wzdychanie synów Izraela, których Egipcjanie zniewolili; wspomniałem o moim przymierzu. **6**. Dlatego powiedz synom Izraela: Ja jestem JAHWE. Uwolnię was od ciężarów nałożonych przez Egipcjan, wybawię was z ich niewoli, wykupię was uniesionym ramieniem, za sprawą wielkich sądów. **7**. I przyjmę was sobie za lud, będę wam Bogiem i przekonacie się, że Ja, JAHWE, jestem waszym Bogiem, który was wyprowadza spod ciężarów nałożonych przez Egipcjan. **8**. Wprowadzę was do ziemi, którą przysiągłem dać Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi — dam ją wam na własność, Ja, JAHWE. **9**. Tak też przemówił Mojżesz do synów Izraela, lecz oni nie słuchali Mojżesza z powodu zniechęcenia oraz ciężkiej pracy. **10**. Mimo to JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **11**. Udaj się

do faraona, króla Egiptu, i przemów do niego, by wypuścił synów Izraela ze swojego kraju. **12**. Mojżesz jednak wymawiał się wobec JAHWE: Skoro nie posłuchali mnie synowie Izraela, to jak mogę liczyć, że posłucha mnie faraon? Zwłaszcza, że mam trudności z wypowiadaniem się. **13**. W odpowiedzi JAHWE przemówił do Mojżesza i Aarona i rozkazał im iść zarówno do synów Izraela, jak i do faraona, króla Egiptu, i nadal dążyć do wyprowadzenia synów Izraela z ziemi egipskiej.

Spisy naczelników i rodowody

14. Oto naczelnicy rodów swoich ojców: Synowie Rubena, pierworodnego Izraela: Henoch i Palu, Chesron i Karmi. To są rodziny Rubena. **15**. Synowie Symeona: Jemuel, Jamin, Ohad, Jakin, Sochar i Saul, syn Kananejki. To są rodziny Symeona. **16**. Oto imiona synów Lewiego według ich rodowodów: Gerszon, Kahat i Merari. Lewi dożył stu trzydziestu siedmiu lat. **17**. Synowie Gerszona: Libni i Szimei, stosownie do ich rodzin. **18**. Synowie Kahata: Amram, Jishar, Chebron i Uzziel. Kahat dożył stu trzydziestu trzech lat. **19**. Synowie Merariego: Machli i Muszi. To są rodziny Lewiego, stosownie do ich rodowodów. **20**. Amram natomiast pojął za żonę swoją ciotkę Jokebed. Urodziła mu ona Aarona i Mojżesza. Sam Amram dożył stu trzydziestu siedmiu lat. **21**. Synowie Jishara: Korach, Nefeg i Zikri. **22**. Synowie Uzziela: Miszael, Elisafan i Sitri. **23**. Aaron natomiast pojął za żonę Eliszebę, córkę Aminadaba, a siostrę Nachszona. Urodziła mu ona Nadaba, Abihu, Eleazara i Itamara. **24**. Synowie Koracha: Asir, Elkana i Abiasaf. To są rodziny Koracha. **25**. Eleazar, syn Aarona, pojął za żonę jedną z córek Putiela, a ona urodziła mu Pinechasa. To są naczelnicy rodów lewickich, stosownie do ich rodzin. **26**. Tak przedstawia się ród Aarona i Mojżesza, do których JAHWE powiedział: Wyprowadźcie synów Izraela z ziemi egipskiej stosownie do ich zastępów. **27**. Właśnie oni, Mojżesz i Aaron, przemawiali do faraona, króla Egiptu, aby doprowadzić do wyzwolenia stamtąd synów Izraela.

Dalsze rozkazy JAHWE dla Mojżesza i Aarona

28. W dniu, kiedy JAHWE przemówił do Mojżesza w ziemi egipskiej, **29**. skierował JAHWE do niego takie słowa: Ja jestem JAHWE. Przekaż faraonowi, królowi Egiptu, wszystko, co Ja oznajmiam tobie! **30**. Mojżesz jednak wymawiał się przed JAHWE: Ja mam trudności z wypowiadaniem się. Jak więc mogę liczyć na to, że faraon mnie posłucha?

Rozdział 71. Wówczas JAHWE powiedział do Mojżesza: Zauważ, że uczyniłem cię Bogiem dla faraona. Aaron, twój brat, będzie twoim prorokiem. **2**. Ty będziesz przekazywał wszystko, co Ja ci rozkażę, Aaronowi, a twój brat Aaron będzie przemawiał do faraona, aby wypuścił synów Izraela ze swojego kraju. **3**. Lecz Ja zatwardzę serce faraona i choć pomnożę moje znaki i cuda w ziemi egipskiej, **4**. faraon was nie posłucha. Wtedy położę moją rękę na Egipt i wyprowadzę moje zastępy, mój lud, synów Izraela, z ziemi egipskiej za sprawą

wielkich sądów. **5**. I przekonają się Egipcjanie, że Ja jestem JAHWE, gdy uniosę moją rękę nad Egiptem i wyprowadzę synów Izraela z tego kraju. **6**. Mojżesz i Aaron uczynili dokładnie tak, jak JAHWE im rozkazał. **7**. W tym czasie, gdy przemawiali do faraona, Mojżesz miał osiemdziesiąt lat, a Aaron osiemdziesiąt trzy.

Laska Aarona — dowód obecności JAHWE

8. Następnie JAHWE pouczył Mojżesza i Aarona: **9**. Gdy faraon powie do was: Wykażcie się jakimś cudem, powiesz Aaronowi: Weź swoją laskę i rzuć ją przed faraonem. Wówczas jego laska zamieni się w węża. **10**. Gdy Mojżesz i Aaron przyszli do faraona, uczynili tak, jak im rozkazał JAHWE. Aaron rzucił swoją laskę przed faraonem oraz jego sługami i ona rzeczywiście zamieniła się w węża. **11**. Wtedy faraon wezwał swoich mędrców i czarowników — i również oni, wróżbici Egiptu, dokonali tego samego za pomocą swoich tajemnych zaklęć. **12**. Każdy z nich rzucił swoją laskę i każda zamieniła się w węża! I choć laska Aarona połknęła ich laski, **13**. to faraon pozostał nieugięty i nie posłuchał ich — tak zresztą, jak zapowiedział JAHWE.

Plagi egipskie: Zamiana wody w krew

14. Wtedy JAHWE powiedział do Mojżesza: Faraon jest wciąż nieprzejednany, odmawia wypuszczenia ludu. **15**. Idź zatem do faraona jutro rano, akurat wtedy, gdy będzie wychodził nad wodę. Ustaw się tak, by go spotkać nad brzegiem Nilu, a miej ze sobą swoją laskę, która przedtem zamieniła się w węża. **16**. Powiedz mu: JAHWE, Bóg Hebrajczyków, posłał mnie do ciebie ze słowami: Wypuść mój lud, aby Mi służył na pustyni, bo jak dotąd nie wydałeś na to zgody. **17**. Otóż tak mówi JAHWE: Po tym poznasz, że Ja jestem JAHWE, że za chwilę Ja uderzę laską wody Nilu i zamienią się one w krew. **18**. Wyginą przez to ryby w Nilu, a rzeka zacznie tak cuchnąć, że Egipcjanie nie będą w stanie używać jej wody do picia! **19**. Następnie polecił JAHWE Mojżeszowi: Powiedz Aaronowi: Weź swoją laskę i unieś swoją rękę nad wody Egiptu, nad jego rzeki, kanały i rozlewiska — nad wszystkie jego zbiorniki wód. Niech zamienią się w krew! Niech krew będzie wszędzie, w całej ziemi egipskiej, nawet w naczyniach drewnianych i kamiennych! **20**. Mojżesz i Aaron zrobili tak, jak im rozkazał JAHWE: Aaron podniósł laskę i na oczach faraona oraz jego sług uderzył wody Nilu. Wówczas cała woda Nilu zamieniła się w krew. **21**. Ryby w Nilu padły, a rzeka zaczęła tak cuchnąć, że Egipcjanie nie byli w stanie używać jej wody do picia. Cała ziemia egipska wypełniła się krwią! **22**. To samo jednak uczynili czarownicy egipscy za pomocą swoich tajemnych zaklęć, tak że faraon pozostał nieugięty i nie posłuchał ich — tak zresztą, jak zapowiedział JAHWE. **23**. Faraon odwrócił się i ruszył do pałacu. Również tego nie wziął sobie do serca. **24**. Natomiast Egipcjanie kopali wokół Nilu w poszukiwaniu wody pitnej, nie byli bowiem w stanie pić wody z rzeki. **25**. Po tym natomiast, jak JAHWE uderzył wodę Nilu, minęło siedem pełnych dni.

Rozdział 8

Plaga żab

1. Potem JAHWE polecił Mojżeszowi: Idź do faraona i powiedz mu: Tak mówi JAHWE: Wypuść mój lud, aby Mi służył. **2**. Jeśli jednak odmówisz jego wypuszczenia, Ja zaraz uderzę cały twój kraj plagą żab. **3**. Nil zaroi się od żab. Wypełzną one z niego i wejdą do twojego pałacu, do twojej sypialni, wskoczą na twoje łóżko. Wejdą też do domu twoich sług, pomiędzy twój lud, do twoich pieców i do twoich dzież. **4**. Wskoczą na ciebie i na twój lud — i na wszystkie twoje sługi. **5**. Następnie JAHWE polecił Mojżeszowi: Powiedz Aaronowi: Unieś rękę ze swą laską nad rzeki, nad kanały i nad rozlewiska — i sprowadź żaby na ziemię egipską! **6**. Aaron uniósł swą rękę nad wody Egiptu i wyszły stamtąd żaby, które pokryły ziemię egipską. **7**. Ale wróżbici za pomocą swoich tajemnych zaklęć uczynili to samo. Oni też sprowadzili żaby na ziemię egipską. **8**. Faraon wezwał jednak Mojżesza i Aarona: Wstawcie się za mną u JAHWE — poprosił — niech oddali te żaby ode mnie i od mojego ludu, a wypuszczę wasz lud, aby złożył ofiarę JAHWE. **9**. Mojżesz zapytał: Powiedz, kiedy mam się wstawić za tobą, za twoimi sługami i ludem, aby uwolnić od żab ciebie i twoje pałace, tak by żaby zostały tylko w Nilu? **10**. Jutro — poprosił. Mojżesz powiedział: Stanie się według twoich słów, byś się przekonał, że nie ma nikogo takiego jak JAHWE, nasz Bóg. **11**. To dlatego żaby oddalą się od ciebie, od twoich pałaców, od twoich sług i od twojego ludu, a będą tylko w Nilu. **12**. Gdy Mojżesz i Aaron wyszli od faraona, Mojżesz wołał do JAHWE w sprawie żab, które zesłał On na faraona. **13**. JAHWE zaś przychylił się do próśb Mojżesza i wyginęły żaby w domach, na dziedzińcach i na polach. **14**. Ludzie zgarniali je na kupy, a w całym kraju cuchnęło. **15**. Faraon natomiast, gdy zauważył, że nastała ulga, znów stał się nieprzejednany i nie posłuchał ich — tak zresztą, jak zapowiedział JAHWE.

Plaga komarów

16. Dlatego JAHWE polecił Mojżeszowi: Powiedz Aaronowi: Unieś swoją laskę i uderz proch ziemi, a pył zamieni się w komary — i to w całym Egipcie. **17**. Tak też uczynili: Aaron uniósł swą laskę i uderzył proch na ziemi — i komary opadły ludzi oraz bydło. Cały proch ziemi zamienił się w komary — wszędzie w ziemi egipskiej. **18**. To samo próbowali uczynić wróżbici za pomocą swoich tajemnych zaklęć, bo też chcieli sprowadzić komary, lecz im się nie udało. Komary zatem dokuczały ludziom oraz bydłu. **19**. Wtedy wróżbici stwierdzili przed faraonem: W tym musi być palec Boży. Ale faraon pozostał nieprzejednany i ich nie posłuchał — tak zresztą, jak zapowiedział JAHWE.

Plaga much

20. JAHWE zatem polecił Mojżeszowi: Wczesnym rankiem ustaw się tak, byś spotkał faraona, gdy będzie wychodził nad wodę. Powiedz mu wówczas: Tak mówi JAHWE: Wypuść mój lud, aby Mi służył. **21**. Bo jeśli odmówisz wypuszczenia mojego ludu, to Ja niezwłocznie ześlę chmary much na ciebie i na

twe sługi, na twój lud i na twoje pałace. Chmary much wypełnią domy Egipcjan, pełna będzie ich ziemia, na której mieszkają. **22**. W tym dniu jednak wyróżnię ziemię Goszen, w której przebywa mój lud. Tam nie będzie chmar much, po to, abyś poznał, że Ja, JAHWE, jestem obecny w granicach tej ziemi. **23**. Dokonam więc rozróżnienia pomiędzy ludem moim i twoim — jutro nastąpi ten znak. **24**. Tak też JAHWE uczynił. Zleciały się chmary much do pałacu faraona, do domów jego sług i do całej ziemi egipskiej. Niszczyły one ziemię. **25**. Wtedy faraon wezwał Mojżesza i Aarona: Idźcie — przyzwolił. — Złóżcie waszemu Bogu ofiarę, ale w tym kraju. **26**. Mojżesz jednak odparł: Tak nie możemy uczynić. Nasz sposób składania ofiar JAHWE, naszemu Bogu, byłby dla Egipcjan obrzydliwością. Gdybyśmy przez nasze ofiarowanie zaczęli czynić to, co dla Egipcjan jest obrzydliwością, mogliby chcieć nas kamienować! **27**. Chcemy udać się w trzydniową wędrówkę na pustynię i tam złożyć ofiarę JAHWE, naszemu Bogu, tak jak nam polecił. **28**. Dobrze, wypuszczę was — zgodził się faraon. — Złóżcie ofiarę JAHWE, waszemu Bogu, na pustyni, ale nie oddalajcie się zbytnio. A teraz wstawcie się za mną! **29**. Mojżesz oświadczył: Gdy tylko wyjdę od ciebie, wstawię się u JAHWE i jutro oddali się chmara od faraona, od jego sług i od jego ludu. Tylko niech faraon już z nas nie kpi i nie odmawia zgody na wypuszczenie ludu, aby mógł iść i złożyć ofiarę JAHWE. **30**. Po wyjściu od faraona Mojżesz wstawił się za nim u JAHWE. **31**. JAHWE zaś przychylił się do prośby Mojżesza i oddalił chmary much od faraona, od jego sług i od jego ludu — nie pozostała ani jedna mucha. **32**. Jednak i tym razem faraon zatwardził swe serce — i nie wypuścił ludu.

Rozdział 9

Plaga pomoru bydła

1. Wtedy JAHWE powiedział do Mojżesza: Idź do faraona i przekaż mu: Tak mówi JAHWE, Bóg Hebrajczyków: Wypuść mój lud, aby Mi służył. **2**. Bo jeśli będziesz uparcie odmawiał jego wypuszczenia i nadal go zatrzymywał, **3**. to licz się z tym, że ręka JAHWE już ciąży na twoim dobytku na polach: na koniach, osłach i wielbłądach, na krowach i na owcach — i tym razem zaraza będzie bardzo dotkliwa. **4**. JAHWE natomiast rozróżni między dobytkiem Izraela a dobytkiem Egipcjan w ten sposób, że nie padnie nic z dobytku synów Izraela. **5**. JAHWE określił też czas: Jutro JAHWE dokona tego, co zapowiedział, w tym kraju. **6**. Następnego dnia rzeczywiście padł, za sprawą JAHWE, cały dobytek Egipcjan. Dobytek synów Izraela pozostał natomiast nietknięty. **7**. Faraon kazał to sprawdzić. Faktycznie, ze stad Izraela nie padła ani jedna sztuka! Władca jednak pozostał nieugięty — i nie wypuścił ludu.

Plaga wrzodów

8. JAHWE zatem powiedział do Mojżesza i Aarona: Weźcie pełne garście sadzy z pieca i niech Mojżesz rzuci ją ku niebu na oczach faraona. **9**. Ta sadza zamieni się w pył nad całą ziemią egipską i wywoła ropiejące wrzody na ludziach i na bydle — wszędzie, w całej ziemi egipskiej. **10**. Nabrali więc sadzy z pieca, stanęli

przed faraonem, a Mojżesz rzucił ją w niebo
i wywołała wrzody, ropiejące czyraki na
ludziach i bydle. **11**. Czarownicy nie byli
w stanie stanąć przed Mojżeszem właśnie
z powodu wrzodów, bo pojawiły się u nich tak,
jak i u pozostałych Egipcjan. **12**. JAHWE jednak
zatwardził serce faraona, stąd nie chciał ich
posłuchać — tak zresztą, jak JAHWE
zapowiedział Mojżeszowi.

Plaga gradu

13. Następnie JAHWE polecił Mojżeszowi:
Wstań wcześnie rano, staw się przed faraonem
i przekaż mu: Tak mówi JAHWE, Bóg
Hebrajczyków: Wypuść mój lud, aby Mi służył.
14. Tym razem bowiem dopilnuję, byś odczuł
wszystkie moje plagi, podobnie jak twoi słudzy
oraz twój lud. Przekonasz się, że nie ma na ziemi
nikogo, kto mógłby się ze Mną równać. **15**. Już
teraz mógłbym wyciągnąć rękę i dotknąć zarazą
ciebie, a z tobą twój lud tak, że byłbyś starty
z powierzchni ziemi. **16**. Właściwie tylko po to
pozwalam ci jeszcze stać, aby ukazać ci moją
moc i aby po całej ziemi rozgłaszano moje imię.
17. Tymczasem ty panoszysz się nad mym
ludem, nie chcąc go wypuścić! **18**. A Ja już jutro
o tym czasie spuszczę tak gwałtowny grad,
jakiego w Egipcie nie było od dnia jego
założenia aż dotąd. **19**. Każ więc już teraz
schronić swój dobytek i wszystko, co masz na
zewnątrz, bo każdy człowiek lub zwierzę, które
zostanie na polu zamiast znaleźć się pod dachem,
zginie, gdy spadnie ten grad! **20**. Kto więc ze
sług faraona zważał na Słowo JAHWE, śpiesznie
ściągał swe sługi i dobytek do domu. **21**. Kto
natomiast do Słowa JAHWE nie przywiązywał
wagi, zostawił służbę i dobytek na polu.
22. Wtedy JAHWE polecił Mojżeszowi: Wznieś
swą rękę ku niebu! Niech spadnie grad na całą
ziemię egipską: na ludzi i na bydło, i na pola
Egiptu. **23**. Mojżesz wzniósł swoją laskę ku
niebu, a JAHWE zesłał gromy i grad. Raz po raz
biły w ziemię pioruny — JAHWE spuścił na
Egipt grad. **24**. Ten grad i błyski piorunów
strzelających wśród gradu ku ziemi, były tak
potężne, że większych nie widziano w Egipcie,
odkąd stał się on narodem. **25**. Grad wybił
w całej ziemi egipskiej wszystko, co zostało na
polu, od człowieka po bydło; zniszczył
wszystkie uprawy i połamał drzewa. **26**. Tylko
ziemia Goszen, gdzie przebywali synowie
Izraela, nie została dotknięta gradem. **27**. Faraon
kazał wezwać Mojżesza i Aarona: Tym razem
pobłądziłem. JAHWE jest sprawiedliwy, a ja
i mój lud niegodziwi. **28**. Wstawcie się za mną u
JAHWE. Już dość tych gromów od Boga i dość
już tego gradu. Jestem gotów was puścić. Nie
zostaniecie tu dłużej. **29**. Gdy tylko wyjdę
z miasta — odpowiedział mu na to Mojżesz —
wyciągnę dłonie do JAHWE. Ustaną gromy
i gradu już nie będzie, abyś poznał, że ziemia
należy do JAHWE. **30**. Lecz co do ciebie
i twoich dworzan, wiem, że jeszcze nie
odczuwacie strachu wobec JAHWE, wobec
Boga. **31**. Len i jęczmień zostały zbite, gdyż
jęczmień miał młode kłosy, a len kwiaty.
32. Pszenica natomiast i orkisz nie ucierpiały od
gradu, ponieważ dojrzewają później.
33. Tymczasem, gdy Mojżesz wyszedł od
faraona i opuścił miasto, wyciągnął dłonie do

JAHWE. Gromy ustały. Ustał grad i deszcz przestał padać na ziemię. **34**. Kiedy faraon zobaczył, że ustał deszcz i grad i przestały bić gromy, zaczął na nowo błądzić. Znów stał się nieugięty — on i jego dworzanie. **35**. Ponownie zhardział i nie wypuścił synów Izraela — tak zresztą, jak JAHWE zapowiedział za pośrednictwem Mojżesza.

Rozdział 10

Plaga szarańczy

1. Dlatego JAHWE polecił Mojżeszowi: Udaj się do faraona, ponieważ to Ja zatwardziłem jego serce i serce jego dworzan po to, by miały miejsce moje znaki wśród nich. **2**. Uczyniłem to również po to, byś wobec swoich synów i wnuków mógł wciąż na nowo wyliczać, jak poczynałem sobie kosztem Egipcjan i jakich znaków dokonywałem wśród nich, by dzięki temu także oni wiedzieli, że Ja jestem JAHWE. **3**. Udał się zatem Mojżesz wraz z Aaronem do faraona i przekazał mu: Tak mówi JAHWE, Bóg Hebrajczyków: Jak długo będziesz odmawiał ukorzenia się przede Mną? Wypuść mój lud, aby Mi służył! **4**. Bo jeśli ty nadal nie będziesz chciał wypuścić mego ludu, to Ja już jutro sprowadzę szarańczę w granice Egiptu. **5**. Pokryje ona obszar twego kraju tak, że nie będzie można zobaczyć wolnej ziemi, i pożre resztę tego, co jeszcze ocalało i co pozostało wam po gradzie. Obgryzie także każde drzewo, które zaczęło kwitnąć wam na polu. **6**. Wypełni twe pałace, domy twoich dworzan i całej reszty Egipcjan. Stanie się coś, czego nie widzieli ani twoi ojcowie, ani twoi dziadowie, odkąd żyją na ziemi aż po dzień dzisiejszy. Następnie Mojżesz odwrócił się i wyszedł od faraona. **7**. Wtedy głos zabrali dworzanie faraona: Jak długo ten człowiek będzie nam potrzaskiem? — zapytali. — Wypuść tych ludzi. Niech sobie służą JAHWE, swojemu Bogu. Czy wciąż nie dostrzegasz, że Egipt ginie? **8**. Zawrócono zatem Mojżesza i Aarona z drogi. Gdy znów stanęli przed faraonem, powiedział on do nich: Idźcie, służcie JAHWE, waszemu Bogu. Powiedzcie mi jednak dokładnie, kogo ze sobą chcecie zabrać? **9**. Mojżesz odpowiedział: Pójdziemy z naszą młodzieżą i z naszymi starszymi; pójdziemy z naszymi synami i naszymi córkami; pójdziemy z naszymi owcami i z naszym bydłem, ponieważ będzie to dla nas święto na cześć JAHWE. **10**. Faraon na to: Będzie, owszem, JAHWE razem z wami — jeśli was wypuszczę! Was i wasze dzieci! Uważajcie, bo zaraz spotka was coś złego! **11**. Jeszcze czego?! Chcecie iść? To niech idą mężczyźni! Niech służą JAHWE, jeśli im zależy! I wypędzili ich od faraona. **12**. Wtedy JAHWE polecił Mojżeszowi: Unieś rękę nad ziemię egipską! Niech nadciągnie szarańcza! Niech spadnie na Egipt, pożre jego uprawy i całą resztę, której nie zniszczył grad. **13**. Mojżesz uniósł laskę nad ziemię egipską, a JAHWE zaczął kierować na kraj wiatr ze wschodu. Wiał on przez cały ten dzień i przez całą noc, a gdy nastał poranek, przywiał szarańczę. **14**. Spadła ona na całą ziemię egipską, gęsto pokryła obszar całego kraju. Takiej szarańczy nigdy wcześniej nie widziano. I po niej takiej już nie będzie. **15**. Pokryła ona każdy zakątek kraju, pociemniało od niej na ziemi i pożarła uprawy

oraz wszystkie owoce drzew, które jeszcze pozostały po gradzie. Nie zostało nic zielonego na drzewach ani nic zielonego na polach, i to w całej ziemi egipskiej. **16**. Wtedy faraon śpiesznie wezwał Mojżesza i Aarona. Wyznał: Zgrzeszyłem przeciw JAHWE, waszemu Bogu, a także przeciw wam. **17**. Przebaczcie mi teraz mój grzech. Przebaczcie także tym razem i wstawcie się za mną u JAHWE, waszego Boga, niech czym prędzej odsunie ode mnie tę śmierć! **18**. Mojżesz wyszedł od faraona i wstawił się za nim u JAHWE. **19**. A JAHWE zmienił wiatr. Zaczął dąć zachodni, bardzo mocny. Uniósł on szarańczę i wwiał do Morza Czerwonego. W granicach Egiptu nie został ani jeden owad. **20**. JAHWE jednak zatwardził serce faraona, dlatego i tym razem nie wypuścił synów Izraela.

Plaga ciemności

21. W związku z tym JAHWE wezwał Mojżesza: Unieś swą rękę ku niebu! Niech nad ziemią egipską nastanie ciemność tak gęsta, że niemal dotykalna! **22**. Mojżesz uniósł więc rękę ku niebu — i nastał gęsty mrok! Spowijał Egipt przez trzy dni. **23**. Nikt nikogo nie widział i przez trzy dni nikt nie ruszał się z miejsca. Tylko synowie Izraela mieli światło w swoich siedzibach. **24**. Wtedy faraon wezwał Mojżesza i oznajmił: Idźcie, służcie JAHWE. Zostawcie tylko owce i bydło. Dzieci mogą iść z wami. **25**. Mojżesz jednak powiedział: Czyżbyś więc chciał dać nam zwierzęta na ofiary rzeźne oraz całopalne, byśmy mieli z czego przygotować je JAHWE, naszemu Bogu? **26**. Zatem i nasz dobytek musi pójść razem z nami. Nie pozostanie tu nawet kopyto! Bo to z niego weźmiemy, aby usłużyć JAHWE, naszemu Bogu — a my sami nie wiemy, jak mamy to uczynić, dopóki nie znajdziemy się na miejscu. **27**. Lecz JAHWE znów zatwardził serce faraona, tak że ten odmówił wypuszczenia ludu! **28**. Faraon wygonił zatem Mojżesza: Precz stąd! — wybuchnął. — I pamiętaj: Nie pokazuj mi się więcej na oczy! Bo jeśli jeszcze raz do mnie przyjdziesz, to tylko po to, by umrzeć! **29**. Dobrze to ująłeś — odpowiedział Mojżesz. — Już więcej cię nie zobaczę!

Rozdział 11

Zapowiedź śmierci pierworodnych

1. Wówczas JAHWE powiedział do Mojżesza: Jeszcze jedną plagę sprowadzę na faraona i Egipt. Potem was stąd wypuści. Wypuści was wszystkich, ze wszystkim, bez najmniejszej zwłoki wypędzi! **2**. Przekaż więc koniecznie całemu ludowi, że każdy mężczyzna ma poprosić sąsiada, a każda kobieta sąsiadkę, o przedmioty ze srebra i złota. **3**. JAHWE tymczasem wzbudził u Egipcjan życzliwość względem ludu. Również sam Mojżesz cieszył się poważaniem w Egipcie, zarówno u dworzan faraona, jak i u mieszkańców kraju. **4**. A Mojżesz ogłosił: Tak mówi JAHWE: O północy Ja sam przejdę przez środek Egiptu. **5**. Wtedy w ziemi egipskiej pomrą wszyscy pierworodni, od pierworodnego syna faraona i następcy tronu, aż po pierworodnego syna niewolnicy, która pracuje przy żarnach. Padną też pierworodne wśród wszelkiego bydła. **6**. Wtedy w całym Egipcie rozlegnie się głośny

krzyk, taki, jakiego nie było i jaki już się nie zdarzy. **7**. Lecz na nikogo z potomków Izraela nie warknie nawet pies — ani na ludzi, ani na bydło — abyście przekonali się, że JAHWE dokonał rozróżnienia między Egiptem a Izraelem. **8**. W końcu zejdą do mnie ci wszyscy twoi słudzy, pokłonią mi się i poproszą: Wyjdź stąd ty i cały ten lud, który czeka na twoje rozkazy. A ja wyjdę. Po tych słowach, pełen gniewu, wyszedł od faraona. **9**. JAHWE zaś zapowiedział Mojżeszowi: Faraon was nie posłucha, lecz stanie się tak po to, by wzrosła liczba moich cudów w Egipcie. **10**. Bo Mojżesz i Aaron dokonali wprawdzie wszystkich wcześniejszych cudów przed faraonem, lecz JAHWE zatwardził jego serce, tak że odmawiał wypuszczenia Izraelitów ze swojego kraju.

Rozdział 12

Pascha

1. Wówczas JAHWE skierował do Mojżesza i Aarona w ziemi egipskiej te słowa: **2**. Ten miesiąc będzie dla was głównym wśród miesięcy, będzie pierwszym miesiącem roku. **3**. Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela: W dziesiątym dniu tego miesiąca weźmie sobie każdy, stosownie do swej przynależności rodowej, jednego baranka na rodzinę. **4**. Jeśli jakaś rodzina będzie za mała, żeby spożyć całego baranka, to niech połączy się z najbliższą rodziną z sąsiedztwa, kierując się tym, ile kto w stanie jest zjeść. **5**. Wasz baranek ma być bez skazy. Powinien być jednorocznym samcem. Wybierzecie go spośród baranków lub spośród koziołków. **6**. Będziecie go strzec do czternastego dnia tego miesiąca, a w tym dniu, wieczorem, w całym zgromadzeniu Izraela, baranek każdej rodziny zostanie zabity. **7**. Jego krwią pomaże się następnie oba odrzwia i nadproże w domach, w których będzie on spożywany. **8**. Jego mięso trzeba spożyć tej nocy. Należy je upiec na ogniu. Razem z mięsem należy spożywać przaśniki wraz z gorzkimi ziołami. **9**. Nie wolno jeść mięsa na surowo ani ugotowanego w wodzie. Powinno być upieczone na ogniu, w całości: wraz z głową, odnóżami i tułowiem. **10**. Nic z mięsa nie można pozostawić do rana. Cokolwiek pozostanie niezjedzone, należy to spalić w ogniu. **11**. Baranka będziecie spożywać gotowi do wyjścia: szaty upięte na biodrach, sandały na nogach i laska w waszym ręku. Macie jeść w pośpiechu, bo to ofiara Paschy — dla JAHWE. **12**. Tej nocy bowiem przejdę przez ziemię egipską i uderzę wszystko, co jest pierworodne, od człowieka po bydło. Dokonam też sądu nad wszystkimi bóstwami Egiptu — Ja, JAHWE. **13**. A ta krew będzie znakiem na domach, w których będziecie przebywać. Gdy zobaczę tę krew, ominę was i nie dotknie was ta niszczycielska plaga, którą uderzę ziemię egipską. **14**. Ten dzień uczynicie pamiątką. Będziecie go obchodzić jako święto na cześć JAHWE, z pokolenia w pokolenie, jako ustanowienie wieczne. **15**. Przez siedem dni będziecie jeść przaśniki. Już pierwszego dnia usuniecie zakwas z waszych domów. Każdy bowiem, kto by między pierwszym a siódmym dniem święta spożywał to, co zakwaszone, zostanie usunięty z Izraela. **16**. W pierwszym

i siódmym dniu zwołacie święte zgromadzenie. W tych dniach nie wolno wykonywać żadnej pracy, za wyjątkiem tej, która wiąże się z przygotowaniem koniecznych posiłków. **17**. Przestrzegajcie tego Święta Przaśników, gdyż w tym właśnie dniu wyprowadziłem wasze zastępy z Egiptu. Świętujcie ten dzień po wszystkie pokolenia jako ustanowienie wieczne. **18**. W pierwszym miesiącu, w czternastym dniu tego miesiąca, wieczorem, będziecie jedli przaśniki. Podobnie będzie aż do dwudziestego pierwszego dnia tego miesiąca, do wieczora. **19**. Przez siedem dni nie będzie zakwasu w waszych domach, bo każdy, kto by jadł to, co zakwaszone, zostanie usunięty ze zgromadzenia Izraela, zarówno cudzoziemiec, jak i tubylec. **20**. Nie będziecie jedli nic zakwaszonego. We wszystkich waszych siedzibach będziecie jedli przaśniki. **21**. Następnie Mojżesz zwołał wszystkich starszych Izraela: Wybierzcie sobie owcę na rodzinę — polecił — i zabijcie ją jako Paschę. **22**. Weźcie też wiązkę hizopu, zanurzcie ją we krwi zebranej w naczyniu i pomażcie tą krwią nadproże oraz oba odrzwia. Potem niech nikt nie opuszcza swego domu aż do rana. **23**. Gdy JAHWE będzie przechodził, aby uderzyć plagą Egipt, a zobaczy krew na nadprożu i na obu odrzwiach, to JAHWE ominie te drzwi i nie pozwoli niszczycielowi wejść do wnętrza domu, aby tam zadał cios. **24**. Przestrzegajcie tego zatem jako ustawy dla was i dla waszych dzieci — na wieki. **25**. Przestrzegajcie też tego obrzędu po swoim wejściu do ziemi, którą da wam JAHWE zgodnie ze swą obietnicą. **26**. Gdy wówczas zapytają was dzieci: Co oznacza ten obrzęd? — **27**. odpowiecie: Składamy ofiarę paschalną dla JAHWE. Wspominamy w ten sposób, jak w Egipcie omijał On domy synów Izraela, kiedy to Egipt dotykał plagą, a nasze domy chronił. Po tych słowach lud złożył głęboki pokłon. **28**. Następnie Izraelici rozeszli się i uczynili dokładnie to, co JAHWE nakazał Mojżeszowi i Aaronowi.

Śmierć pierworodnych

29. Z nastaniem północy JAHWE uderzył wszystkich pierworodnych w ziemi egipskiej, od pierworodnego syna faraona i następcy tronu po pierworodnego syna więźnia zamkniętego w lochu. Uderzył też wszystkie pierworodne bydła. **30**. Faraon zerwał się w nocy — on, jego dworzanie, wszyscy mieszkańcy kraju — i w Egipcie rozległ się przerażający krzyk! Nie było domu, w którym ktoś by nie umarł.

Wyjście

31. Jeszcze tej nocy faraon wezwał Mojżesza i Aarona: Wstawajcie! — wykrzyknął. — Wychodźcie spośród mego ludu! Wychodźcie wy i synowie Izraela! Idźcie, służcie JAHWE, jak tego chcieliście. **32**. Zabierzcie też, jak chcieliście, wasze owce i bydło! Idźcie! Lecz pobłogosławcie też mnie. **33**. W tym czasie Egipcjanie przynaglali lud do wyjścia! Wychodźcie stąd — wołali — bo jeszcze wszyscy pomrzemy! **34**. Wtedy ludzie włożyli na ramiona swe niezakwaszone ciasto w dzieżach owiniętych w szaty i poszli. **35**. Izraelici posłuchali też Mojżesza i wyprosili u Egipcjan przedmioty ze srebra i złota oraz szaty.

36. Ponieważ JAHWE nastawił Egipcjan życzliwie do nich, spełnili oni ich prośbę, a ci złupili Egipt.

Pierwsze kroki na wolności

37. Izrael wyruszył. Szli z Ramses do Sukkot w liczbie około sześciuset tysięcy pieszych mężczyzn, z wyłączeniem dzieci. **38**. Szło z nimi również mnóstwo mieszanej ludności, owce oraz bydło — dobytek bardzo wielki. **39**. Z ciasta, które wynieśli z Egiptu, napiekli przaśnych placków, ponieważ ciasto nie zdążyłoby się zakwasić. Egipcjanie ich wypędzali, a oni nie mogli czekać, nie przygotowali sobie nawet jedzenia na drogę. **40**. Pobyt Izraelitów w Egipcie trwał czterysta trzydzieści lat. **41**. Po upływie tych czterystu trzydziestu lat, dokładnie tego samego dnia, wyszły z ziemi egipskiej wszystkie zastępy JAHWE. **42**. Była to noc czuwania. Czuwał w niej JAHWE, by wyprowadzić swe zastępy z Egiptu. Ta noc ma też być — na cześć JAHWE — nocą czuwania dla wszystkich synów Izraela po wszystkie ich pokolenia.

Postanowienia dotyczące Paschy

43. JAHWE powiedział też do Mojżesza i Aarona: Oto ustawa dotycząca Paschy: Nie będzie z niej spożywał żaden cudzoziemiec. **44**. Może ją natomiast spożywać każdy niewolnik, mężczyzna nabyty za pieniądze, jeśli zostanie najpierw obrzezany. **45**. Nie może z niej jednak spożywać ani człowiek zamieszkały tymczasowo, ani najemnik. **46**. Pascha ma być spożyta w domu, w którym ją przygotowano. Ani kawałka mięsa baranka nie można stamtąd wynosić. Również jego kość nie zostanie złamana. **47**. Będzie tego przestrzegać całe zgromadzenie Izraela. **48**. A jeśli zagości u ciebie cudzoziemiec i będzie chciał obchodzić Paschę na cześć JAHWE, to najpierw obrzezaj u niego każdego mężczyznę i wtedy możesz mu pozwolić na jej obchodzenie — możesz go potraktować na równi z tubylcem. Paschy nie może spożywać człowiek nieobrzezany. **49**. W tym przypadku zarówno tubylca, jak i goszczącego wśród was cudzoziemca dotyczyć będzie to samo prawo. **50**. Wszyscy synowie Izraela postąpili dokładnie tak, jak JAHWE przykazał Mojżeszowi i Aaronowi. **51**. I właśnie w tym dniu, zastęp za zastępem, JAHWE wyprowadził synów Izraela z Egiptu.

Rozdział 13

Rozstrzygnięcie o pierworodnych

1. JAHWE przemówił też do Mojżesza tymi słowy: **2**. Poświęć mi wszystko, co jest pierworodne. To, co u synów Izraela jako pierwsze otwiera łono matki — czy to wśród ludzi, czy wśród bydła — ma należeć do Mnie.

Święto Przaśników

3. Mojżesz natomiast powiedział ludowi: Pamiętajcie o tym dniu, w którym wyszliście z Egiptu, z domu niewoli. JAHWE wyprowadził was stamtąd dzięki swej potężnej sile. By to upamiętnić, nie spożywajcie tego, co zakwaszone. **4**. Wychodzicie dziś, w miesiącu Abib. **5**. A kiedy już JAHWE wprowadzi was do ziemi Kananejczyków, Chetytów, Amorytów, Chiwitów i Jebuzytów, co do której przysiągł twoim ojcom, że tobie da tę ziemię opływającą

w mleko i miód, to również tam będziecie
zachowywali ten zwyczaj w tym właśnie
miesiącu. **6**. Przez siedem dni będziecie
spożywali przaśniki, a w siódmym dniu ogłosicie
święto na cześć JAHWE. **7**. Przaśniki będziecie
spożywali przez siedem dni. W tym czasie nie
zobaczy się u ciebie niczego, co zakwaszone, ani
samego zakwasu — i to w obrębie wszystkich
twoich granic. **8**. W tym też dniu oznajmisz
swoim dzieciom: Obchodzę to święto, dlatego że
takich wspaniałych dzieł dokonał dla mnie
JAHWE, gdy wychodziłem z Egiptu. **9**. To
wspomnienie będzie ci znakiem na twojej ręce
i pamiątką na środku czoła, po to, by Prawo
JAHWE było w twoich ustach, ponieważ mocną
ręką wyprowadził cię JAHWE z Egiptu.
10. Ustawy o tym święcie, obchodzonym w tak
ustalonym czasie, będziecie przestrzegali
każdego roku. **11**. Gdy JAHWE wprowadzi cię
do ziemi Kananejczyków, kiedy da ci ją, jak
przysiągł tobie i twoim ojcom, **12**. wtedy
przekażesz JAHWE wszystko, co jako pierwsze
otwiera łono matki. Do JAHWE należeć będzie
każdy samiec twego bydła otwierający łono
matki. **13**. Każdego osiołka otwierającego łono
matki wykupisz jagnięciem, a jeśli nie wykupisz,
złamiesz mu kark. Natomiast wykupisz
bezwzględnie wszystkich pierworodnych wśród
ludzi, każdego z twoich synów. **14**. A gdy kiedyś
zapyta cię twój syn: Co to znaczy? — odpowiesz
mu: Mocną ręką wyprowadził nas JAHWE
z Egiptu, z domu niewoli. **15**. Bo kiedy faraon
uparcie nie chciał nas wypuścić, JAHWE zabił
wszystko, co było pierworodne w ziemi
egipskiej — od pierworodnego z ludzi po
pierworodne z bydła. Dlatego ja teraz ofiaruję
JAHWE każdego pierwszego samca
otwierającego łono, a każdego z moich
pierworodnych synów wykupuję. **16**. Niech to
będzie znakiem na twoim ręku i ozdobą na
środku czoła, że mocną ręką wyprowadził nas
JAHWE z Egiptu.

Droga przez pustynię

17. Gdy faraon wypuścił lud, Bóg nie prowadził
ludu drogą do ziemi filistyńskiej, choć ta była
bliższa. To dlatego — jak powiedział Bóg —
aby lud nie żałował, kiedy przyjdzie mu stanąć
do bitwy, i nie zawrócił do Egiptu. **18**. Skierował
więc Bóg swój lud na drogę pustynną wiodącą
ku Morzu Czerwonemu, Izraelici zaś wyszli
z ziemi egipskiej uzbrojeni. **19**. Mojżesz zabrał
też z sobą kości Józefa, ponieważ uroczyście
zaprzysiągł on synów Izraela: Bóg was na pewno
nawiedzi, a kiedy to się już stanie, zabierzecie
stąd z sobą moje kości. **20**. Po wyruszeniu
z Sukkot, Izraelici rozłożyli się obozem w Etam,
na skraju pustyni. **21**. JAHWE szedł przed nimi
za dnia w słupie obłoku, aby prowadzić ich
w drodze, a nocą szedł w słupie ognia, aby im
świecić, tak by mogli iść dniem i nocą. **22**. Za
dnia zatem wciąż był na czele ludu słup obłoku,
w nocy natomiast słup ognia.

Rozdział 14

Przejście przez Morze Czerwone

1. Wtedy JAHWE przemówił do Mojżesza tymi
słowy: **2**. Przekaż Izraelitom, aby zawrócili
i rozłożyli się obozem koło Pi-Hachirot, między
Migdol a morzem, naprzeciw Baal-Sefon.
Obozujcie naprzeciw niego, nad brzegiem.

3. Faraon pomyśli o was: Pobłądzili w tej ziemi.
Zamknęła się za nimi pustynia. **4**. Ja natomiast
zatwardzę serce faraona i będzie was ścigał.
Wówczas wsławię się kosztem faraona i całej
jego armii. Egipcjanie przekonają się, że Ja
jestem JAHWE. I lud tak uczynił. **5**. Kiedy
królowi Egiptu doniesiono o ucieczce ludu,
zarówno on sam, faraon, jak i jego dworzanie
żałowali, że tak się stało: Co my najlepszego
zrobiliśmy, uwalniając Izraelitów z niewoli?!
6. I faraon kazał zaprząc swój rydwan. Wziął ze
sobą ludzi. **7**. Stanął na czele sześciuset
doborowych rydwanów i pozostałych wozów
wojennych Egiptu, z dowódcami na każdym.
8. JAHWE natomiast zatwardził serce faraona,
króla Egiptu, tak że rozpoczął pościg za
Izraelem. A gdy Izraelici wychodzili z Egiptu,
byli dość pewni siebie. **9**. Egipcjanie ścigali ich
zatem. Ruszyły za nimi wszystkie konne
rydwany faraona, jego jeźdźcy i cała armia.
Dogonili ich obozujących nad morzem, koło Pi-
Hachirot naprzeciw Baal-Sefon. **10**. A gdy
faraon zbliżał się, Izraelici podnieśli wzrok
i zobaczyli Egipcjan. Ciągnęli zatem za nimi!
Ludzie byli przerażeni! Zaczęli wołać do
JAHWE. **11**. Zwrócili się też do Mojżesza: Czy
dlatego, że w Egipcie nie było grobów,
wyciągnąłeś nas tu, abyśmy zginęli na pustyni?!
Co ty nam zrobiłeś, wyprowadzając nas
z Egiptu?! **12**. Czy już w Egipcie nie
powiedzieliśmy ci wyraźnie: Daj nam spokój!
Będziemy służyli Egipcjanom. Wolimy to niż
śmierć na pustyni. **13**. Nie bójcie się! —
odpowiedział Mojżesz. — Wytrwajcie!
Zobaczycie ratunek PANA! On zapewni wam go
jeszcze dziś! Tych Egipcjan, których dzisiaj
widzicie, nie będziecie już więcej oglądali — na
wieki! **14**. JAHWE będzie walczył za was! Wy
— milczcie! **15**. JAHWE z kolei polecił
Mojżeszowi: Przestań już wołać do Mnie. Każ
synom Izraela ruszać! **16**. Ty natomiast podnieś
laskę, unieś rękę nad morze i rozdziel je!
Synowie Izraela przejdą środkiem morza suchą
stopą. **17**. Ja tymczasem zatwardzę serce
Egipcjan i pójdą za nimi. Wtedy wsławię się
kosztem faraona i całej jego armii, kosztem jego
rydwanów i jeźdźców. **18**. Wkrótce Egipcjanie
przekonają się, że Ja jestem JAHWE, gdy okażę
moją potęgę na faraonie, jego rydwanach
i jeźdźcach! **19**. W tym czasie anioł Boży, który
szedł dotychczas przed obozem Izraela,
przesunął się i zdążał za nimi. Również słup
obłoku, który dotąd był na przedzie, zajął tyły
20. i umiejscowił się między obozem Egipcjan
a obozem Izraela. Obłok ten pogrążał obóz
Egipcjan w ciemności, w obozie Izraela
natomiast rozświetlał mrok. Dzięki temu obie
grupy nie zbliżyły się do siebie przez całą noc.
21. Mojżesz zaś uniósł rękę nad morze. Wtedy
JAHWE skierował na nie potężny wschodni
wiatr. Wiał on całą noc, osuszył dno i sprawił, że
rozstąpiły się masy wody! **22**. Izraelici ruszyli
środkiem morza. Szli po suchym gruncie. Wody
stały murem po ich prawej i lewej stronie!
23. Egipcjanie puścili się za nimi. Weszli
w środek morza — wszystkie konie faraona, jego
rydwany i jeźdźcy. **24**. Wtem, między drugą
a szóstą rano, JAHWE — w słupie ognia
i obłoku — spojrzał w dół na oddziały Egipcjan
i wywołał wśród nich zamieszanie. **25**. Sprawił,

że rydwany potraciły koła, tak że ich załogi
poruszały się z trudem, a z piersi Egipcjan
wydarł się krzyk: Uciekajmy przed Izraelem!
JAHWE walczy za nich z Egipcjanami!
26. JAHWE tymczasem polecił Mojżeszowi:
Unieś rękę nad morze! Niech fale pochłoną
Egipcjan, ich rydwany i jeźdźców! **27**. Mojżesz
uniósł rękę nad morze. Już świtało. Masy wód
zaczęły zwalać się na dawne miejsce. Egipcjanie
biegli na wprost fal! Tak wtrącił JAHWE
Egipcjan w środek morza. **28**. Powracające wody
okryły rydwany i jeźdźców wojska faraona.
Weszli oni w środek morza za Izraelem — i nie
ocalał nikt. **29**. Synowie Izraela natomiast
przeszli środkiem morza suchą stopą. Gdy szli,
wody morskie stały murem po ich prawej i lewej
stronie. **30**. W tym to dniu JAHWE wybawił
Izraela z mocy Egipcjan. Ludzie widzieli
martwych żołnierzy faraona rozrzuconych na
brzegu morza. **31**. Izrael widział, z jak potężną
mocą JAHWE wystąpił przeciw Egipcjanom.
Wzbudziło to w ludziach bojaźń wobec JAHWE
— lud uwierzył w JAHWE oraz w Mojżesza,
Jego sługę.

Rozdział 15

Pieśń Mojżesza

1. Wtedy Mojżesz wraz z synami Izraela
zaśpiewał JAHWE tę pieśń. Będę śpiewał
JAHWE, bo odniósł zwycięstwo: Konie
z rydwanami rzucił w morze! **2**. JAHWE jest mą
mocą i moją pieśnią, On stał się moim
zbawieniem. On jest mym Bogiem, takiego
wielbię! To Bóg mego ojca — Jemu chwała!
3. JAHWE jest zwycięzcą — JAHWE Mu na
imię! **4**. Wrzucił do morza rydwany faraona
razem z jego wojskiem, jego najlepsi wodzowie
zginęli zatopieni w Morzu Czerwonym.
5. Wchłonęła ich otchłań, spadli w głębię jak
kamień! **6**. Twa prawica, JAHWE, jest potężną
siłą, Twa prawica, JAHWE, rozbija wroga!
7. Wielkość Twojego majestatu zwala
powstających przeciw Tobie! Posyłasz swój
gniew, on ich pożera jak słomę! **8**. Tchnienie
Twoich nozdrzy potrafi spiętrzyć wody, nurty
stanęły jak wał, stężały otchłanie w sercu morza!
9. Wróg się chełpił: Dościgne! Dosięgnę! Będę
dzielił łup, zaspokoję nimi me pragnienie!
Dobędę miecza, własną ręką wszystkiego ich
pozbawię! **10**. Lecz Ty wionąłeś swym
tchnieniem i okryło ich morze. Potonęli jak ołów
w odmętach! **11**. Któż jest jak Ty pośród bogów,
PANIE? Któż jest jak Ty, wzniosły w swej
świętości — przejmujący chwałą, dokonujący
cudów? **12**. Wyciągnąłeś prawicę i pochłonęła
ich ziemia! **13**. Wiodłeś w swej łasce lud, który
wykupiłeś; prowadziłeś w swej mocy na niwy
swej świętości! **14**. Usłyszą to narody —
i zadrżą! Skurcze chwycą mieszkańców Filistei.
15. Zaniepokoją się książęta Edomu, władców
Moabu zdejmie przerażenie, a wszyscy
mieszkańcy Kanaanu struchleją! **16**. Padnie na
nich paraliżujący strach, potężne Twoje ramię
sprawi, że zamilkną jak kamień — póki nie
przejdzie twój lud, JAHWE, póki nie przejdzie
lud, który Ty nabyłeś! **17**. Wprowadzisz Twój
lud i zasadzisz na górze Twojego dziedzictwa,
przygotujesz, JAHWE, miejsce, gdzie
zamieszkasz, święte miejsce, Panie, ugruntują
Twe ręce! **18**. JAHWE będzie królem na wieki

— na zawsze! **19**. Dlatego, że gdy konie faraona wraz z jego rydwanami i jego załogami weszły w morze, JAHWE skierował na nich wody morza, podczas gdy synowie Izraela przeszli jego środkiem po wyschniętym dnie.

Pieśń Miriam

20. Wtedy prorokini Miriam, siostra Aarona, wzięła do ręki bębenek, a za nią, z bębenkami i w pląsach, ruszyły wszystkie inne kobiety. **21**. Miriam im zaśpiewała: Śpiewajcie JAHWE, bo odniósł zwycięstwo! Konie z rydwanami rzucił w morze!

Pierwsze narzekania

22. Następnie Mojżesz poprowadził Izraela znad brzegów Morza Czerwonego na pustynię Szur. Przemierzali pustynię trzy dni, a nie znaleźli wody. **23**. W końcu przybyli do Mara, lecz tam nie mogli pić wody, ponieważ była gorzka; właśnie dlatego miejscu temu nadano nazwę Mara. **24**. Wówczas lud zaczął szemrać przeciw Mojżeszowi: Co będziemy pić? — narzekali. **25**. Mojżesz udał się z tym do JAHWE, a JAHWE skierował jego uwagę na pewne drzewo. Gdy Mojżesz wrzucił je do wody, woda stała się słodka. Tam Bóg nadał ludowi ustawy i prawa, tam też go doświadczył. **26**. Powiedział: Jeżeli pilnie będziesz słuchał głosu JAHWE, twojego Boga, czynił to, co prawe w Jego oczach, zważał na Jego przykazania i strzegł wszystkich Jego ustaw, to żadną chorobą, którą dotknąłem Egipt, nie dotknę ciebie, ponieważ Ja, JAHWE, jestem twoim lekarzem. **27**. Następnie przybyli do Elim, gdzie z dwunastu źródeł wypływała woda i gdzie rosło siedemdziesiąt palm. Tam, nad wodą, rozbili się obozem.

Rozdział 16

Przepiórki i manna

1. Następnie wyruszyli z Elim i całym zgromadzeniem Izraela wkroczyli na pustynię Sin, która rozciąga się między Elim a Synajem. Było to w piętnastym dniu drugiego miesiąca po ich wyjściu z ziemi egipskiej. **2**. Tam, na pustyni, cała społeczność Izraela zaczęła szemrać przeciw Mojżeszowi i Aaronowi. **3**. Szkoda, że już w Egipcie nie uśmiercił nas JAHWE — narzekali — gdzie mogliśmy sobie usiąść przy garnku pełnym mięsa i najeść się chleba do syta! Wygląda na to, że wyprowadziliście nas na tę pustynię, żeby nas wszystkich zamorzyć głodem! **4**. Wtedy JAHWE oznajmił Mojżeszowi: Wkrótce Ja sam spuszczę wam chleb z nieba niczym deszcz. Lud będzie wychodził i zbierał tyle, by zaspokoić swe dzienne potrzeby. Chcę go w ten sposób wypróbować, czy będzie żył zgodnie z moim prawem, czy nie. **5**. W szóstym dniu niech lud zbiera na dwa dni. **6**. Mojżesz i Aaron przekazali zatem Izraelitom: Już wieczorem przekonacie się, że to sam JAHWE wyprowadził was z ziemi egipskiej. **7**. A ledwie zaświta poranek, zobaczycie chwałę JAHWE. On usłyszał, jak przeciw Niemu szemracie. Bo kim my jesteśmy, że mielibyście szemrać przeciw nam? **8**. Gdy wieczorem JAHWE zaopatrzy was w mięso — dodał jeszcze Mojżesz — a rano nasyci was chlebem, bo usłyszał wasze szemranie przeciw Niemu, to sami przekonacie się, kim my

jesteśmy, i że właściwie nie szemracie przeciw
nam, ale przeciw JAHWE. **9**. Po tych słowach
polecił Mojżesz Aaronowi: Powiedz całemu
zgromadzeniu Izraela: Zbliżcie się i stańcie
przed obliczem JAHWE, gdyż On usłyszał
wasze szemranie! **10**. Zanim Aaron skończył
przemawiać do całego zgromadzenia Izraela,
ludzie zwrócili wzrok ku pustyni, a tam —
chwała JAHWE ukazała się w obłoku!
11. JAHWE przemówił do Mojżesza:
12. Usłyszałem szemranie synów Izraela.
Przekaż im: Pod wieczór będziecie jedli mięso,
a rano nasycicie się chlebem — i poznacie, że Ja,
JAHWE, jestem waszym Bogiem! **13**. Gdy
nastał wieczór — przyleciały przepiórki!
Pokryły one cały obóz! A rano? Wokół obozu
zalegała warstwa rosy. **14**. Lecz gdy rosa się
podniosła, okazało się, że powierzchnię pustyni
pokrywają drobne płatki, drobne niczym szron
na ziemi! **15**. Kiedy Izraelici to zobaczyli, pytali
jeden drugiego: Co to jest?! Bo tego nie znali!
Wtedy Mojżesz wyjaśnił: To jest chleb, który
JAHWE daje wam na pokarm. **16**. A oto Słowo,
które JAHWE ma wam do przekazania:
Zbierajcie ten pokarm — tyle, ile każdy zdoła
zjeść, omer na osobę, stosownie do liczby
i możliwości osób w namiocie każdego z was.
17. Izraelici tak uczynili. Zbierali — jedni
więcej, drudzy mniej. **18**. Ale gdy odmierzali to
sobie w omerach, okazywało się, że ten, kto
zebrał więcej, nie miał za dużo, a ten, co zebrał
mniej, nie cierpiał braku — każdy zebrał tyle, ile
był w stanie zjeść! **19**. Niech nikt nie pozostawia
nic z tego do rana — pouczał ich Mojżesz.
20. Ale niektórzy nie posłuchali go i pozostawili
co nieco do rana. Rano było na tym pełno
robactwa i roznosił się z tego nieprzyjemny
zapach, a Mojżesz rozgniewał się na nich.
21. Zbierali zatem ten pokarm co rano, każdy
tyle, ile był w stanie zjeść, bo gdy słońce
przygrzało, to coś topniało. **22**. W szóstym dniu
każdy zebrał na dwa dni, po dwa omery na
osobę. Przełożeni zgromadzenia przyszli
i donieśli o tym Mojżeszowi. **23**. Wtedy Mojżesz
powiedział: Tak zarządza JAHWE: Jutro będzie
odpoczynek, święty szabat na cześć JAHWE. Co
macie upiec, upieczcie, co macie ugotować,
ugotujcie — a co pozostanie, przechowajcie do
rana. **24**. Zastosowali się do słów Mojżesza,
zostawili nadmiar — i nie było na tym robactwa!
Nie miało też nieprzyjemnego zapachu. **25**. Ten
nadmiar spożyjcie dziś — pouczył ich Mojżesz
— gdyż dziś jest szabat na cześć JAHWE. Dziś
tego nie znajdziecie na polu. **26**. Przez sześć dni
będziecie to zbierać, ale w siódmym dniu jest
szabat — na polu tego nie będzie. **27**. Jednak
w dniu siódmym niektórzy wyszli na pole —
gotowi zbierać, ale nic nie znaleźli. **28**. Wówczas
JAHWE zwrócił się do Mojżesza: Jak długo
będziecie oporni w przestrzeganiu moich
przykazań i praw? **29**. Zauważcie! JAHWE dał
wam szabat. To dlatego szóstego dnia zaopatruje
was w chleb na dwa dni. Pozostańcie więc na
swoich miejscach, niech w siódmym dniu nikt na
pola nie wychodzi. **30**. Lud zatem zaczął
odpoczywać w siódmym dniu. **31**. Ten dziwny
pokarm Izraelici nazwali manną. Przypominała
ona ziarno kolendry, była biała i smakowała jak
placek z miodem. **32**. Mojżesz zaś powiedział:
Oto Słowo JAHWE: Weźcie na przechowanie,

z myślą o przyszłych pokoleniach, pełny omer manny. Niech wasze dzieci zobaczą, jakim chlebem karmiłem was na pustyni, gdy wyprowadziłem was z ziemi egipskiej. **33**. Weź dzban! — polecił Mojżesz Aaronowi. — Wsyp tam omer manny i złóż go przed JAHWE. Zachowaj to dla przyszłych pokoleń. **34**. I Aaron postąpił tak, jak JAHWE polecił Mojżeszowi: złożył dzban z manną przed skrzynią Świadectwa — na przechowanie. **35**. Synowie Izraela jedli mannę przez czterdzieści lat. Spożywali ją, póki nie weszli do zamieszkałej ziemi. Stanowiła ona ich strawę, dopóki nie przekroczyli granic Kanaanu. **36**. Omer stanowił jedną dziesiątą efy.

Rozdział 17

Woda ze skały

1. Potem cały Izrael wyruszył z pustyni Sin i wędrował dalej według wskazań JAHWE. Lud rozłożył się obozem w Refidim. Brakowało tam jednak wody. **2**. Wtedy lud wszczął kłótnię z Mojżeszem. Dajcie nam wody do picia! — żądali. Mojżesz odpowiedział: Dlaczego kłócicie się ze mną? Dlaczego wystawiacie JAHWE na próbę? **3**. Ale lud był spragniony wody i szemrał przeciw Mojżeszowi: Czy to dlatego wyprowadziłeś nas z Egiptu, byśmy wraz z dziećmi i dobytkiem padli tu z pragnienia? **4**. Mojżesz tymczasem zwrócił się do JAHWE: Co mam uczynić dla tego ludu? — zawołał. — Niewiele brakuje, by zechcieli mnie ukamienować! **5**. Przejdź przed ludem — polecił mu JAHWE — i weź ze sobą kilku starszych Izraela. Weź też do ręki laskę, którą niegdyś uderzyłeś Nil — i idź! **6**. Ja natomiast stanę przed tobą tam, na skale, w Horebie. Gdy uderzysz w skałę, wypłynie z niej woda. Lud będzie mógł się napić. Mojżesz więc uczynił tak na oczach starszych Izraela, **7**. po czym nadał temu miejscu nazwę Massa i Meriba — z powodu sporu z Izraelitami oraz dlatego, że wystawiali oni tam JAHWE na próbę, stawiając zaczepne pytanie: Czy jest JAHWE pośród nas, czy też nie?!

Bitwa z Amalekitami

8. W czasie pobytu Izraelitów w Refidim wyruszyli przeciwko nim Amalekici i stanęli do walki. **9**. Wtedy Mojżesz polecił Jozuemu: Wybierz nam odpowiednich mężczyzn i wyjdź do walki z Amalekitami. Ja stanę jutro na szczycie wzgórza i będę miał ze sobą Bożą laskę. **10**. Jozue zastosował się do słów Mojżesza. Wyruszył do walki z Amalekitami. Mojżesz zaś, Aaron i Chur weszli na szczyt wzgórza. **11**. Podczas bitwy było tak, że gdy Mojżesz trzymał swoje ręce w górze, przeważał Izrael, a kiedy je opuszczał, przeważali Amalekici. **12**. Ale ręce Mojżesza zdrętwiały. Wzięli zatem kamień. Ustawili go tak, że Mojżesz mógł na nim usiąść, a potem Aaron i Chur podtrzymywali jego ręce, jeden z prawej, a drugi z lewej strony. Dzięki temu ręce Mojżesza pozostawały w górze, niezmiennie aż do zachodu słońca. **13**. Jozue natomiast pokonał Amalekitów i ich wojsko ostrzem miecza. **14**. Po bitwie JAHWE polecił Mojżeszowi: Zapisz to na pamiątkę na zwoju i każ zapamiętać Jozuemu, że całkowicie wymażę spod nieba pamięć

o Amaleku. **15**. Mojżesz zbudował tam ołtarz
i nadał mu nazwę: JAHWE moim sztandarem!
16. Potem ogłosił: Tak! Ręka na tron PANA!
Wojna JAHWE z Amalekiem trwać będzie przez
pokolenia!

Rozdział 18

Odwiedziny Jetry

1. Jetro, kapłan midiański, teść Mojżesza,
usłyszał o wszystkim, co Bóg uczynił dla
Mojżesza i dla swego ludu, Izraela. Usłyszał, że
JAHWE wyprowadził Izraela z Egiptu. **2**. Na tę
wieść Jetro, teść Mojżesza, wziął żonę Mojżesza,
Syporę, wcześniej odesłaną, **3**. oraz dwóch jej
synów. Jednemu z nich było na imię Gerszom,
gdyż przy jego urodzeniu Mojżesz powiedział:
Byłem gościem w obcej ziemi. **4**. Drugiemu było
na imię Eliezer. Gdy się bowiem urodził,
Mojżesz wyznał: Bóg mojego ojca przyszedł mi
z pomocą i ocalił mnie przed mieczem faraona.
5. Z nimi, to jest z synami Mojżesza oraz z jego
żoną, Jetro, teść Mojżesza, przybył do Mojżesza
na pustynię tam, gdzie obozował, w okolicach
góry Bożej. **6**. Po przybyciu polecił przekazać
Mojżeszowi: Ja, twój teść Jetro, przybyłem do
ciebie z twoją żoną. Są też z nią dwaj jej
synowie. **7**. Mojżesz wyszedł na spotkanie
swego teścia, pokłonił się i ucałował go.
Następnie jeden drugiego zaczął wypytywać
o powodzenie — i tak weszli do namiotu.
8. Mojżesz wyliczył swojemu teściowi wszystko,
co uczynił JAHWE faraonowi i Egipcjanom
z powodu Izraela. Opowiedział mu też
o wszystkich trudach, które spotkały ich
w drodze, jak również o tym, jak ich JAHWE
ratował. **9**. Jetro cieszył się każdym dowodem
dobroci JAHWE względem Izraela, tym, że
wyratował go On z mocy Egipcjan. **10**. W końcu
podsumował: Błogosławiony niech będzie
JAHWE, który wyrwał was z mocy Egipcjan i z
mocy faraona — Ten, który wyratował swój lud
spod ich władzy! **11**. Teraz wiem, że JAHWE
jest większy niż wszyscy bogowie, bo położył
kres dumnemu panowaniu Egipcjan nad ludem.
12. Następnie Jetro, teść Mojżesza, złożył Bogu
całopalenie oraz ofiary rzeźne. Przybyli
wówczas Aaron i wszyscy starsi Izraela, aby
wraz z teściem Mojżesza wspólnie ucztować
przed Bogiem.

Rada Jetry i ustanowienie sędziów

((Powtórzonego Prawa 1:9-18))

13. Następnego dnia Mojżesz zasiadł, aby
rozstrzygać sprawy ludu. Ludzie stali przed
Mojżeszem od rana do wieczora. **14**. Gdy teść
Mojżesza przyjrzał się temu wszystkiemu, co
czyni on dla ludzi, zapytał: Z jakiego powodu
czynisz to dla tego ludu? Dlaczego ty sam
prowadzisz ich sprawy, podczas gdy oni
wszyscy czekają ustawieni przed tobą od rana do
wieczora? **15**. Czynię to dlatego — zaczął
tłumaczyć Mojżesz teściowi — że ludzie
przychodzą do mnie szukać rady Boga.
16. Przychodzą, gdy mają jakąś sprawę i chcą,
abym rozstrzygnął między jedną stroną a drugą.
Ja natomiast zapoznaję ich z ustawami Boga i z
Jego prawami. **17**. Wtedy teść Mojżesza wyraził
takie zdanie: Nie robisz tego w najwłaściwszy
sposób. **18**. Strasznie męczysz i siebie, i ten lud,
któremu przewodzisz. Podjąłeś się rzeczy zbyt

trudnej dla siebie. Nie będziesz w stanie podołać jej sam! **19**. Posłuchaj teraz mojej rady i niech Bóg będzie z tobą. Otóż ty sam, ze względu na lud, pozostawaj blisko Boga. Również ty sam przedstawiaj Bogu ich sprawy. **20**. Wdrażaj ich potem w ustawy i prawa — i ucz ich, w jaki sposób mają żyć i postępować. **21**. Ale upatrz też sobie wśród ludu ludzi zdolnych, bogobojnych, godnych zaufania, brzydzących się niegodziwym zyskiem, i tych ustanów nad ludem jako przełożonych tysięcy, setek, pięćdziesiątek i dziesiątek. **22**. Niech oni sądzą lud w sposób stały. A gdy pojawi się jakaś ważna sprawa, niech z nią przychodzą do ciebie. W każdej pomniejszej niech rozstrzygają sami. W ten sposób ulżyj sobie i pozwól im nieść odpowiedzialność wraz z tobą. **23**. Jeśli w tej sprawie postąpisz tak, jak ci radzę — a Bóg ci ją przecież powierzył — to będziesz w stanie jej sprostać, a też cały ten lud wróci do siebie w pokoju. **24**. Mojżesz posłuchał rady swojego teścia i zgodnie z nią postąpił. **25**. Wybrał z całego Izraela ludzi zdolnych i ustanowił ich naczelnikami nad ludem, przełożonymi tysięcy, setek, pięćdziesiątek i dziesiątek. **26**. Zaczęli oni rozstrzygać sprawy ludu w sposób stały. Tylko sprawy trudne przedkładali bezpośrednio Mojżeszowi — w każdej sprawie pomniejszej radzili sobie sami. **27**. Na koniec Mojżesz wyprawił w drogę swego teścia, a on udał się z powrotem do swego kraju.

Rozdział 19

Pod górą Synaj

1. W pierwszym dniu trzeciego miesiąca po wyjściu Izraelitów z Egiptu przybyli oni na pustynię Synaj. **2**. Wyruszyli z Refidim, przybyli na pustynię Synaj i rozłożyli się tam obozem. Obozowali naprzeciw góry. **3**. Mojżesz zaś wstąpił do Boga, a JAHWE odezwał się do niego z góry: Tak powiesz domowi Jakuba i to oznajmisz synom Izraela: **4**. Sami widzieliście, co uczyniłem Egipcjanom, jak was nosiłem na skrzydłach orlich i przyprowadziłem do siebie. **5**. A teraz, jeśli będziecie uważnie słuchać mojego głosu i przestrzegać mojego przymierza, będziecie moją szczególną własnością pośród wszystkich ludów, gdyż moja jest cała ziemia. **6**. Będziecie Mi królestwem kapłanów i narodem świętym — te słowa przekaż synom Izraela. **7**. Mojżesz przyszedł więc, zwołał starszych ludu i przedłożył im to wszystko, co JAHWE mu polecił. **8**. Wówczas cały lud zgodnie odpowiedział: Uczynimy wszystko, co oznajmił nam JAHWE. I Mojżesz powtórzył JAHWE słowa ludu. **9**. Wtedy JAHWE zapowiedział Mojżeszowi: Oto Ja przyjdę do ciebie w gęstym obłoku po to, by lud słuchał, gdy będę z tobą rozmawiał, a także po to, aby wierzył ci już na zawsze. Mojżesz więc powtórzył JAHWE słowa ludu. **10**. A JAHWE na to: Idź do ludu i poleć im, aby poświęcili się na dziś i jutro. Niech wypiorą swoje szaty. **11**. Niech będą gotowi na trzeci dzień, gdyż trzeciego dnia zstąpi JAHWE na górę Synaj, na oczach całego ludu. **12**. Wytycz ludowi granicę dokoła. Powiedz: Strzeżcie się wstępowania na górę! Nie

dotykajcie też jej podnóży! Każdy, kto dotknie góry, będzie musiał umrzeć. **13**. Niech nikt nie dotyka jej ręką, bo zostanie ukamienowany albo przeszyty na wylot. Niezależnie od tego, czy to będzie zwierzę, czy człowiek — nie pozostanie przy życiu! Dopiero gdy przeciągle zabrzmi róg barani, można będzie wejść na górę. **14**. Po tych słowach Mojżesz zszedł do ludu i kazał mu się poświęcić oraz wyprać szaty. **15**. Następnie ogłosił ludziom: Bądźcie gotowi na trzeci dzień, nie zbliżajcie się do kobiet! **16**. A trzeciego dnia, z nastaniem poranka, rozległy się grzmoty i błyskawice, a nad górą zawisł gęsty obłok. Dał się też słyszeć tak doniosły głos rogu, że aż lud, który był w obozie, zadrżał. **17**. Mojżesz tymczasem wyprowadził ludzi z obozu na spotkanie Boga. Ustawili się u podnóża góry. **18**. Góra Synaj cała dymiła. To dlatego, że JAHWE zstąpił na nią w ogniu. Dym wznosił się z niej jak z pieca, a ona sama mocno się trzęsła. **19**. Głos rogu brzmiał coraz głośniej! Mojżesz przemawiał, a Bóg odpowiadał mu głosem. **20**. A gdy JAHWE zstąpił na szczyt góry Synaj, wezwał do siebie Mojżesza i Mojżesz wszedł na szczyt. **21**. Tam JAHWE mu powiedział: Zejdź, przestrzeż lud! Niech nie napierają, by zobaczyć JAHWE, bo wielu z nich padnie! **22**. Również kapłani, mogący zbliżać się do JAHWE, niech się poświęcą, aby JAHWE nie pozbawił ich życia. **23**. Mojżesz odpowiedział JAHWE: Lud nie zdoła wstąpić na górę Synaj, ponieważ Ty sam przestrzegłeś nas, mówiąc: Wytycz przed górą granicę, a samą górę poświęć. **24**. JAHWE jednak polecił: Zejdź, a potem wstąp ty oraz Aaron. Kapłani zaś i lud niech nie napierają, by wstąpić do JAHWE, bo mógłby pozbawić ich życia! **25**. Mojżesz zatem zszedł do ludu i przekazał mu te słowa.

Rozdział 20

Dekalog: dziesięć przykazań

1. Oto słowa, które przekazał Bóg: **2**. Ja jestem JAHWE, twój Bóg, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. **3**. Nie oddawaj czci innym bogom obok Mnie. **4**. Nie rzeźb sobie bóstw ani nie czyń żadnych wyobrażeń czegokolwiek, co jest wysoko na niebie albo nisko na ziemi, albo głęboko w wodzie. **5**. Nie składaj temu pokłonów ani nie oddawaj czci, ponieważ Ja, JAHWE, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym. Dochodzę winy ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy Mnie odrzucają, **6**. a okazuję łaskę tysięcznym pokoleniom tych, którzy Mnie kochają i przestrzegają moich przykazań. **7**. Nie używaj imienia JAHWE, twojego Boga, nadaremnie, gdyż JAHWE nie pozostawi bez kary tego, kto używa Jego imienia nadaremnie. **8**. Pamiętaj o dniu szabatu, aby go święcić. **9**. Pracuj sześć dni i wtedy wykonuj wszelką swoją pracę, **10**. ale siódmy dzień przeznacz na szabat dla JAHWE, twojego Boga. W tym dniu nie wykonuj żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który przebywa w obrębie twoich bram. **11**. Czyń tak dlatego, że JAHWE tworzył niebo i ziemię, i morze, wraz ze wszystkim, co w nich jest, przez sześć dni, a siódmego dnia — odpoczął. Właśnie dlatego JAHWE

pobłogosławił dzień szabatu i wyróżnił go wśród pozostałych. **12**. Szanuj swojego ojca i matkę, by dzięki temu długo żyć na ziemi, którą JAHWE, twój Bóg, ci daje. **13**. Nie morduj. **14**. Nie cudzołóż. **15**. Nie kradnij. **16**. Nie poświadczaj nieprawdy przeciw swojemu bliźniemu. **17**. Nie pożądaj domu swojego bliźniego ani żony swojego bliźniego, ani jego sługi, ani jego służącej, ani jego bydlęcia, ani jego osła, ani czegokolwiek, co do niego należy. **18**. Wszyscy ludzie byli świadkami grzmotów i błyskawic, dźwięków rogu i dymiącej góry — to wszystko napełniło ich strachem. Pełni lęku, trzymali się z daleka. **19**. Prosili nawet Mojżesza: Ty rozmawiaj z nami. Będziemy cię słuchać. Niech nie rozmawia z nami Bóg, abyśmy nie pomarli! **20**. Nie bójcie się — odpowiedział Mojżesz. — Bóg przybył do was, aby was doświadczyć. Przyszedł wywołać w was bojaźń przed Nim, abyście nie grzeszyli. **21**. Lecz lud stał z daleka. Tylko Mojżesz zbliżył się do gęstego obłoku, którym spowity był Bóg.

Księga Przymierza Ołtarz

22. Wtedy JAHWE polecił Mojżeszowi: Powiedz synom Izraela: Sami doświadczyliście, że rozmawiałem z wami z nieba. **23**. Nie czyńcie sobie obok Mnie bóstw ani ze srebra, ani ze złota — powtarzam, nie czyńcie ich sobie! **24**. Ołtarz natomiast zbuduj Mi z ziemi. Na nim możesz składać swoje całopalenia i ofiary pojednania, swoje owce i bydło. Wszędzie tam, gdzie polecę ci czcić moje imię, przyjdę do ciebie i będę ci błogosławił. **25**. A jeśli zechcesz zbudować Mi ołtarz z kamieni, to pozostaw je nieociosane. Jeśli obrobisz go swoim dłutem, to go w ten sposób zbezcześcisz. **26**. Nie wstępuj też do mojego ołtarza po stopniach, aby nie doszło przy tym do odsłonięcia się twojej nagości.

Rozdział 21

Wytyczne postępowania

1. Oto dalsze prawa, które im przedłożysz:

Wytyczne dotyczące niewolników hebrajskich

2. Jeśli nabędziesz niewolnika hebrajskiego, to będzie on służył przez sześć lat. Siódmego roku wyjdzie na wolność bez opłat. **3**. Jeśli sam przyszedł, sam wyjdzie. Jeśli miał żonę, żona wyjdzie z nim. **4**. Jeśli jego pan dał mu żonę i ta urodziła mu synów lub córki, to żona i jej dzieci należeć będą do jej pana, a on wyjdzie sam. **5**. Jeśli jednak niewolnik wyraźnie oświadczy: Kocham mojego pana, moją żonę i moje dzieci — i nie chcę wyjść na wolność, **6**. to jego pan przyprowadzi go przed Boga, następnie podprowadzi do drzwi lub do odrzwi i przekłuje mu ucho szydłem. W ten sposób pozostanie on jego niewolnikiem na zawsze. **7**. Jeśli ktoś sprzeda swoją córkę w niewolę, to nie wyjdzie ona na wolność tak, jak inni niewolnicy. **8**. Jeśli nie spodoba się panu, który ją przeznaczył dla siebie, niech ją pozwoli wykupić. Nie ma on prawa sprzedać jej obcemu ludowi, zmieniając swoje pierwotne zamiary wobec niej. **9**. Jeśli zaś przeznaczył ją dla swego syna, postąpi z nią według prawa dotyczącego córek. **10**. Jeśli z kolei pojmie sobie inną, to nie ujmie jej troskliwości, ochrony ani współżycia. **11**. Jeśli nie dopełni wobec niej tych trzech zobowiązań, to wyjdzie ona na wolność nieodpłatnie.

Wytyczne dotyczące szkód cielesnych i zabójstw

12. Kto uderzy człowieka tak, że ten umrze, musi ponieść śmierć. **13**. Jeśli jednak sprawca wypadku nie planował zabójstwa, lecz po prostu Bóg zdarzył, że poszkodowany znalazł się na linii ciosu, to wyznaczę ci miejsce, do którego sprawca będzie mógł uciec. **14**. Ale jeśli sprawca zasadził się na bliźniego i zabił go umyślnie, to zabierzesz go nawet sprzed mojego ołtarza, by wykonać na nim karę śmierci. **15**. Kto uderzy swojego ojca lub matkę, musi ponieść śmierć. **16**. Kto uprowadzi człowieka, to czy go sprzedał, czy znaleziono go jeszcze w jego rękach, musi ponieść śmierć. **17**. Kto złorzeczy swojemu ojcu lub matce, musi ponieść śmierć. **18**. Jeśli pokłócą się ze sobą mężczyźni i jeden uderzy drugiego kamieniem lub pięścią tak, że ten wprawdzie nie umrze, lecz musi położyć się w łóżku, **19**. to jeśli się podniesie i będzie w stanie chodzić o lasce po dworze, ten, który go uderzył, zostanie uniewinniony, opłaci jedynie straty wynikające z niezdolności do pracy oraz koszty pełnego wyleczenia. **20**. Jeśli ktoś pobije kijem swojego niewolnika lub niewolnicę tak, że umrze on lub ona pod jego ręką, musi ponieść karę. **21**. Jeśli jednak pobici dzień lub dwa przeżyją, to sprawca nie poniesie kary, gdyż byli oni jego własnością. **22**. Jeśli biją się dwaj mężczyźni i przy tym uderzą kobietę w ciąży tak, że wywołają poród, ale bez szkody, to sprawca zapłaci grzywnę, jaką nałoży na niego mąż kobiety, a przekaże ją przy rozjemcach. **23**. Jeśli jednak dojdzie do szkody, wtedy zapłaci życiem za życie — **24**. oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę, noga za nogę, **25**. oparzenie za oparzenie, rana za ranę, siniec za siniec. **26**. Jeśli ktoś uderzy swojego niewolnika lub niewolnicę w oko tak, że je zniszczy, to wypuści go lub ją na wolność za to oko. **27**. Podobnie, jeśli swojemu niewolnikowi lub niewolnicy wybije ząb, wypuści ich na wolność za ten ząb.

Wytyczne dotyczące odpowiedzialności właściciela

28. Jeśli czyjś byk zabodzie mężczyznę lub kobietę na śmierć, to byk musi zostać ukamienowany, nie wolno jeść jego mięsa, lecz właściciel byka będzie niewinny. **29**. Jeśli jednak byk bódł już wcześniej i powiadomiono o tym właściciela, lecz ten go nie pilnował i byk uśmiercił mężczyznę lub kobietę, to byk zostanie ukamienowany, ale śmierć poniesie także jego właściciel. **30**. Jeśli natomiast nałożą na niego okup, to da wykup za swoje życie, zgodnie z tym, ile na niego nałożą. **31**. Czy zabodzie chłopca czy dziewczynkę, postąpią z nim według tego samego prawa. **32**. Jeśli zaś byk zabodzie niewolnika lub niewolnicę, to właściciel odważy ich panu trzydzieści sykli srebra, a byk zostanie ukamienowany. **33**. Jeśli ktoś pozostawi otwartą studnię lub jeśli taką wykopie i jej nie przykryje, a wpadnie do niej bydlę albo osioł, **34**. to właściciel studni zapłaci w srebrze właścicielowi zwierzęcia, a martwe zwierzę należeć będzie do niego. **35**. Jeśli czyjś byk pobodzie byka należącego do bliźniego tak, że ten byk padnie, to właściciele sprzedadzą żywego byka i podzielą się pieniędzmi ze sprzedaży. Podzielą się też bykiem zabitym. **36**. Jeśli jednak było

wiadomo, że byk bódł już wcześniej, a jego właściciel go nie pilnował, to musi wynagrodzić bykiem za byka, a byk zabity będzie należał do niego.

Rozdział 22

Wytyczne dotyczące kradzieży i odszkodowań

1. Jeśli ktoś ukradnie bydlę lub owcę, zabije je lub sprzeda, to za bydlę musi oddać pięć podobnych zwierząt, a za owcę cztery zwierzęta podobnego rodzaju. **2**. Jeśli złodziej zostanie złapany w czasie włamania i pobity tak, że umrze, nie ponosi się winy za przelanie jego krwi. **3**. Jeśli jednak do pobicia doszło po wschodzie słońca, powstaje wina za przelanie krwi. Złodziej zapłaci odszkodowanie. Jeśli nic nie posiada, to za kradzież zostanie sprzedany. **4**. Jeśli ukradzioną rzecz znajdzie się u niego, czy to będzie wciąż żywe bydlę, osioł czy jagnię, złodziej zapłaci za nie podwójnie. **5**. Jeśli ktoś celowo wypuści swoje bydło na wypas na cudze pole lub do winnicy, albo wygoni je tak, że ono samo tam wejdzie, to właściciel bydła wynagrodzi za to tym, co ma najlepszego z własnego pola lub własnej winnicy. **6**. Jeśli ktoś spowoduje pożar, który spali żywopłot z cierni, a potem stóg, zboże na pniu albo pole, to sprawca pożaru zapłaci odszkodowanie. **7**. Jeśli ktoś powierzy bliźniemu pieniądze lub sprzęty do przechowania, a te zostaną ukradzione z domu powiernika, to jeśli złodziej zostanie wykryty, wynagrodzi to w dwójnasób. **8**. Jeśli jednak złodziej nie zostanie wykryty, pan domu stawi się przed Bogiem dla stwierdzenia, że to nie on wyciągnął rękę po własność bliźniego. **9**. W każdej sprawie spornej dotyczącej sprzeniewierzenia, czy to bydlęcia, czy osła, czy jagnięcia, czy szaty, czy jakiejkolwiek zguby, do której posiadania ktoś inny będzie się przyznawał, obie strony staną przed Bogiem. Ten, którego Bóg uzna winnym, odpłaci bliźniemu podwójnie. **10**. Jeśli ktoś powierzy bliźniemu pod opiekę osła lub bydlę, owcę lub inne zwierzę, a ono w tym czasie padnie lub dozna innej szkody, albo zostanie uprowadzone tak, że nikt tego nie zauważy, **11**. to o tym, czy powiernik nie przywłaszczył sobie własności bliźniego, rozstrzygnie między oboma jego przysięga na JAHWE. Właściciel zwierzęcia uzna tę przysięgę i powiernik nie będzie zobowiązany do odszkodowania. **12**. Zapłaci je tylko wtedy, gdy okaże się, że ukradł. **13**. Jeśli natomiast powierzone mu zwierzę zostało rozszarpane, to przyniesie je i pokaże na dowód. To bowiem, co rozszarpane, nie podlega odszkodowaniu. **14**. Jeśli ktoś wynajął od bliźniego bydlę i w czasie najmu doznało ono szkody lub padło, a właściciela przy tym nie było, wynajmujący zobowiązany jest zapłacić odszkodowanie. **15**. Jeśli jednak właściciel zwierzęcia był przy tym, wynajmujący nie płaci. Był to najem, strata wchodzi w koszty najmu.

Wytyczne dotyczące niektórych spraw etycznych i religijnych

16. Jeśli ktoś uwiedzie nie zaręczoną z nikim dziewicę i dojdzie między nimi do współżycia, to wniesie on opłatę ślubną i pojmie ją sobie za żonę. **17**. Jeśli jednak jej ojciec wyraźnie

odmówi wydania jej za niego, to mimo to odważy on srebro i uiści opłatę ślubną za dziewicę. **18**. Czarownicy nie zostawisz przy życiu. **19**. Każdy, kto spółkuje ze zwierzęciem, musi ponieść śmierć. **20**. Kto składa ofiary bóstwom, a nie jedynie JAHWE, zostanie zgładzony. **21**. Cudzoziemca nie będziesz gnębił ani uciskał, sami bowiem byliście cudzoziemcami w Egipcie. **22**. Nie będziesz gnębił żadnej wdowy ani sieroty. **23**. Bo jeśli będziesz to czynił, a oni zaczną wołać do Mnie, na pewno wysłucham ich wołania. **24**. Wówczas zapłonie mój gniew i wybiję was mieczem — i wasze żony zostaną wdowami, a wasze dzieci sierotami. **25**. Jeśli pożyczysz pieniądze komuś z mojego ludu, mojemu ubogiemu przebywającemu u ciebie, nie postępuj z nim po lichwiarsku, nie nakładaj na niego odsetek. **26**. Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz swojego bliźniego, zwróć mu go przed zachodem słońca. **27**. To jego jedyne okrycie, płaszcz, którym okrywa swe ciało. Bez niego pod czym ma spać? Gdy będzie do Mnie wołał, wysłucham, bo Ja jestem miłosierny. **28**. Nie bluźnij Bogu; nie złorzecz też przywódcy swego ludu. **29**. Nie zwlekaj z oddaniem części zebranych zbóż, a także części oliwy i wina. Pierworodnego spośród swoich synów oddasz Mnie. **30**. Podobnie uczynisz z twoim cielęciem i owcą — siedem dni będą przy swojej matce, ósmego zaś dnia oddasz je Mnie. **31**. Chcę, byście byli ludźmi Mnie poświęconymi, dlatego nie będziecie jedli mięsa zwierząt rozszarpanych na polach. Przeznaczycie je dla psów.

Rozdział 231. Nie rozgłaszaj fałszywej wieści. Nie łącz się z bezbożnym i nie wspieraj swoim świadectwem bezprawia. **2**. W sprawie niegodziwej nie popieraj większości, a w sprawie spornej nie zeznawaj tak, by przypodobać się większości i doprowadzać w ten sposób do wypaczeń. **3**. Nawet dla ubogiego nie miej względów w jego sporze. **4**. Jeśli napotkasz zabłąkane bydlę lub osła, które należą do twojego wroga, niezwłocznie mu je odprowadź. **5**. Jeśli zobaczysz, że osioł należący do człowieka, który cię nienawidzi, upadł pod ciężarem, nie odchodź obojętnie. Dołącz do niego i chętnie pomóż zwierzęciu. **6**. Nie naginaj słusznego wyroku, nawet jeśli dotyka człowieka w potrzebie. **7**. Stroń od sprawy opartej na oszustwie. Nie przyczyniaj się do śmierci ludzi niewinnych i uczciwych, bo bezbożnego nie usprawiedliwię. **8**. Nie przyjmuj łapówek. Łapówka zaślepia tych, którzy widzą jasno, i wypacza sprawy ludzi uczciwych. **9**. Nie uciskaj cudzoziemców. Wy wiecie, jak wygląda ich życie, bo w Egipcie dzieliliście ich los.

Rok szabatni i szabat tygodniowy

10. Przez sześć lat obsiewaj swoją rolę i zbieraj z niej plony, **11**. ale w siódmym roku zostaw ją w spokoju. Niech korzystają z niej potrzebujący, którzy należą do twojego ludu, a tym, co pozostanie, niech pożywi się dzika zwierzyna. Podobnie postąpisz ze swoją winnicą i ogrodem oliwnym. **12**. Sześć dni wykonuj swe dzieło, a siódmego odpocznij. Niech dzięki temu wypocznie twoje bydlę i osioł, niech odetchnie syn twojej służącej oraz cudzoziemiec.

13. Przestrzegajcie wszystkiego, co wam powiedziałem. Imion innych bóstw nawet nie wspominajcie. Niech nikt nie usłyszy, że je wypowiadacie.

Trzy doroczne święta

14. Trzy razy w roku świętujcie na moją cześć. **15**. Święto Przaśników obchodź przez siedem dni. Jedz wówczas przaśniki — tak, jak ci przykazałem — w wyznaczonym na to czasie, w miesiącu Abib. Wtedy to wyszedłeś z Egiptu. Nie pokazujcie się wówczas przede Mną z pustymi rękami. **16**. Obchodź też Święto Żniw, to znaczy zbioru pierwszych płodów tego, co wysiałeś na polu. Przy końcu roku, gdy zbierzesz z pól owoce twego trudu, obchodź na moją cześć Święto Zbiorów. **17**. Trzy razy w roku zatem wszyscy twoi mężczyźni zjawią się przed obliczem Wszechmocnego JAHWE.

Wytyczne dotyczące sposobu składania ofiar i ich jakości

18. Krwi mojej rzeźnej ofiary nie składaj wraz z zakwaszonym chlebem. Nie zostawiaj do rana tłuszczu ofiar złożonych w czasie mojego święta. **19**. Najlepsze z pierwszych płodów swojej roli przynieś do domu JAHWE, twojego Boga. Nigdy nie gotuj koźlęcia w mleku jego matki.

Anioł przewodnik

20. Oto Ja posyłam przed tobą anioła. On cię będzie strzegł w drodze i doprowadzi cię do miejsca, które przygotowałem. **21**. Szanuj go, słuchaj jego głosu i nie przeciwstawiaj mu się, bo nie przebaczy on waszych przestępstw, ponieważ jest w nim moje imię. **22**. Jeśli natomiast będziesz pilnie słuchał jego głosu i wykonasz wszystko, co powiem, wtedy będę wrogiem twoich wrogów i nieprzyjacielem twoich nieprzyjaciół. **23**. Tak, pójdzie przed tobą mój anioł i zaprowadzi cię do Amorytów i Chetytów, do Peryzytów i Kananejczyków, do Chiwitów i Jebuzytów — i wytępię ich. **24**. Nie kłaniaj się ich bóstwom ani im nie służ! Nie bierz przykładu z ich postępowania. Przeciwnie, doszczętnie zburz i doszczętnie potłucz ich posągi. **25**. Służ natomiast JAHWE, swojemu Bogu, a On pobłogosławi twój chleb i twą wodę. Usunę też spośród ciebie choroby. **26**. Nie będzie w twojej ziemi roniącej ani niepłodnej — i zapewnię ci długie życie. **27**. Strachem przed tobą napełnię każdy lud, przeciw któremu wyruszysz. Poddam ci karki wszystkich twoich wrogów. **28**. Poślę przed tobą szerszenie, a one wypędzą Chiwitów, Kananejczyków i Chetytów. **29**. Nie wypędzę ich przed tobą w ciągu jednego roku, aby ziemia nie stała się pustkowiem i nie rozmnożyła się na niej dzika zwierzyna. **30**. Będę ich wypędzał przed tobą stopniowo, czekając, aż się rozmnożysz i będziesz w stanie posiąść tę ziemię. **31**. I ustanowię twe granice od Morza Czerwonego po Morze Filistyńskie i od pustyni aż po Rzekę, bo wydam w wasze ręce mieszkańców tej ziemi, a wy ich z niej wypędzicie. **32**. Nie zawieraj przymierza z nimi ani z ich bóstwami. **33**. Nie pozwól im mieszkać w twojej ziemi, by nie doprowadzili cię do grzechu przeciwko Mnie — bo jeśli będziesz służył ich bóstwom, wpadniesz przez to w pułapkę.

Rozdział 24

Zawarcie przymierza na Synaju

1. Mojżesz usłyszał te słowa: Wstąp do JAHWE, ty i Aaron, Nadab i Abihu oraz siedemdziesięciu spośród starszych Izraela. Złóżcie pokłon z daleka. **2**. Do JAHWE niech zbliży się tylko Mojżesz. Reszta niech się nie zbliża, a lud niech z nim nie wchodzi. **3**. Potem Mojżesz wrócił i powtórzył ludowi wszystkie słowa JAHWE i wszystkie Jego prawa. Cały zaś lud potwierdził zgodnie: Zastosujemy się do wszystkich słów, które wypowiedział JAHWE. **4**. Wtedy Mojżesz spisał wszystkie słowa JAHWE, wstał wcześnie rano, zbudował ołtarz u podnóża góry i postawił dwanaście pomników dla dwunastu plemion Izraela. **5**. Następnie posłał młodszych mężczyzn z Izraela i ci złożyli ofiary całopalne z młodych cielców na ofiarę pojednania z JAHWE. **6**. Potem Mojżesz wziął połowę krwi, wlał ją do czaszy, a drugą połową krwi pokropił ołtarz. **7**. Następnie wziął Księgę Przymierza, odczytał w obecności ludu, a lud oświadczył: Wszystko, co wypowiedział JAHWE, uczynimy i będziemy temu posłuszni. **8**. Wtedy Mojżesz wziął krew, pokropił lud i oznajmił: Oto krew przymierza, które JAHWE zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów. **9**. Potem Mojżesz i Aaron, Nadab i Abihu oraz siedemdziesięciu spośród starszych Izraela weszli na górę. **10**. Tam ujrzeli Boga Izraela. Pod Jego stopami leżało coś, co przypominało płytę szafiru przejrzystą niczym samo niebo. **11**. Przeciw przywódcom Izraela Bóg nie wyciągnął ręki — oglądali Go więc, a potem jedli i pili. **12**. Następnie JAHWE polecił Mojżeszowi: Wejdź do Mnie na górę i tam pozostań. Dam ci tablice kamienne, Prawo i przykazanie, które spisałem, by ich pouczyć. **13**. Wstał zatem Mojżesz, a wraz z nim jego sługa Jozue, i Mojżesz wszedł na górę Bożą. **14**. Starszym natomiast przekazał: Czekajcie na nas tutaj, aż do was wrócimy. Jest z wami Aaron i Chur. Kto miałby jakąś pilną sprawę, niech zwróci się do nich. **15**. Gdy Mojżesz wszedł na górę, okrył ją obłok. **16**. W ten sposób chwała JAHWE przebywała na górze Synaj, obłok okrywał ją przez sześć dni. Siódmego dnia natomiast Mojżesz usłyszał głos Pana wydobywający się z wnętrza obłoku. **17**. A chwała JAHWE z wyglądu przypominała synom Izraela ogień, który płomieniem ogarniał szczyt góry. **18**. Mojżesz wszedł w środek obłoku i wstąpił na górę. Przebywał on na górze czterdzieści dni i czterdzieści nocy.

Rozdział 25

Dar na budowę przybytku

((Wyjścia 35:4-9))

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **2**. Przekaż synom Izraela, aby zebrali dla Mnie szczególny dar. Zbierzecie go od każdego, kogo pobudza do tego serce. **3**. Darem tym może być: złoto, srebro, brąz, **4**. fioletowa lub szkarłatna purpura, karmazyn, bisior, kozia sierść, **5**. skóry baranie barwione na czerwono, skóry garbowane, drewno akacji, **6**. oliwa do lamp, pachnidła do olejku do namaszczania oraz do wonnego kadzidła, **7**. kamienie onyksu, a także kamienie do oprawienia w efodzie i napierśniku. **8**. Niech Mi zbudują święte miejsce, w którym mógłbym zamieszkać pośród nich. **9**. Niech to

uczynią dokładnie według wzorów zarówno przybytku, jak i wszystkich jego sprzętów, które Ja sam ci pokażę.

Skrzynia Świadectwa

((Wyjścia 37:1-9))

10. Niech więc zrobią skrzynię z drewna akacji, dwa i pół łokcia długą, półtora łokcia szeroką i półtora łokcia wysoką. **11**. Pokryjesz ją szczerym złotem — od wewnątrz i z zewnątrz. Zrobisz też na niej dookoła złotą ramę. **12**. Następnie odlejesz dla niej cztery złote pierścienie i przytwierdzisz je na czterech jej bokach: dwa pierścienie po jednej stronie i dwa po drugiej stronie. **13**. Zrobisz również drążki z drewna akacji. Pokryjesz je złotem **14**. i włożysz do pierścieni umieszczonych na bokach skrzyni, aby na nich można było ją nosić. **15**. Drążki te pozostaną w pierścieniach skrzyni i nie będą z nich wyjmowane. **16**. Do skrzyni natomiast włożysz Świadectwo, które ci przekażę. **17**. Następnie zrobisz pokrywę przebłagania. Wykonasz ją ze szczerego złota. Będzie ona mierzyć dwa i pół łokcia długości i półtora łokcia szerokości. **18**. Na obu brzegach pokrywy przebłagania umieścisz dwa cheruby. Wykonasz je z kutego złota. **19**. Jednego cheruba umieścisz przy brzegu z jednej strony, a drugiego przy brzegu z drugiej strony. Cheruby z pokrywą przebłagania stanowić będą całość. **20**. Ich skrzydła będą rozpostarte ku górze. Będą nimi okrywały pokrywę przebłagania. Cheruby będą zwrócone twarzą ku sobie. Ich twarze mają być też skierowane ku pokrywie przebłagania. **21**. Pokrywę tę położysz na skrzyni od góry, a w skrzyni złożysz Świadectwo, które ci przekażę. **22**. Tam będę spotykał się z tobą i rozmawiał z tobą znad pokrywy przebłagania, spomiędzy dwóch cherubów umieszczonych na skrzyni Świadectwa. Będę w ten sposób podawał ci wszystkie przykazania dla synów Izraela.

Stół na chleb obecności

((Wyjścia 37:10-16))

23. Potem zrobisz stół. Wykonasz go z drewna akacji. Będzie mierzył dwa łokcie długości, łokieć szerokości i półtora łokcia wysokości. **24**. Pokryjesz go szczerym złotem, a dookoła obwiedziesz złotą ramą. **25**. Obwiedziesz go też dookoła listwą szerokości dłoni, na której również zrobisz złotą ramę. **26**. Ponadto zaopatrzysz stół w cztery złote pierścienie. Przytwierdzisz je do czterech jego nóg, do kantów. **27**. Przymocujesz je tuż przy listwie jako gniazda dla drążków do noszenia stołu. **28**. Same drążki wykonasz z drewna akacji, po czym pokryjesz je złotem. Służyć one będą do noszenia stołu. **29**. Potrzebne przy stole misy, czasze, dzbany i kielichy do składania ofiary z płynów wykonasz także ze szczerego złota. **30**. Na tym stole będziesz stale układał przede Mną chleb obecności.

Świecznik

((Wyjścia 37:17-24))

31. Następnie zrobisz świecznik. Ma być wykuty z bryły szczerego złota. Wykuta z niej będzie jego podstawa, trzon, kielichy, pąki i kwiaty. **32**. Z boków jego trzonu będzie wychodzić sześć

ramion: trzy ramiona świecznika z jednej strony i trzy ramiona z drugiej. **33**. Na każdym z sześciu ramion wychodzących z trzonu świecznika znajdować się będą trzy kielichy w kształcie kwiatu migdałowca wraz z pąkiem i kwiatem. **34**. A na samym trzonie świecznika będą cztery kielichy w kształcie kwiatu migdałowca wraz z pąkami i kwiatami. **35**. Pod każdą parą ramion wychodzących z trzonu znajdować się będzie pąk. Dotyczy to wszystkich sześciu ramion. **36**. Pąki i ramiona wychodzić będą z trzonu. Całość ma być wykuta z jednej bryły szczerego złota. **37**. Zrobisz do niego siedem lamp. Te lampy należy tak umieścić, by świeciły naprzeciw siebie. **38**. Szczypce świecznika i jego popielniczki mają być ze szczerego złota. **39**. Świecznik i te wszystkie przybory należy wykonać z talentu szczerego złota. **40**. Dopilnuj, by to uczynić według wzoru, który ci ukazano na górze.

Rozdział 26

Przybytek

((Wyjścia 36:8-38))

1. Przybytek zaś zrobisz z dziesięciu zasłon ze skręconego bisioru, z fioletowej i szkarłatnej purpury oraz z karmazynu. Wyhaftujesz na nich artystycznie cheruby. **2**. Każda zasłona ma mieć dwadzieścia osiem łokci długości i cztery łokcie szerokości. Wszystkie zasłony mają być tych samych rozmiarów. **3**. Każde pięć zasłon zepniesz ze sobą. **4**. W tym celu na brzegu każdej zasłony, w miejscu połączenia, zrobisz pętle z fioletu. **5**. Będzie ich zatem po pięćdziesiąt na każdym brzegu. Pętle będą umieszczone naprzeciw siebie. **6**. Do połączenia zasłon przygotujesz pięćdziesiąt złotych haczyków i połączysz zasłony haczykami tak, aby przybytek stanowił jedną całość. **7**. Następnie, dla okrycia przybytku namiotem, zrobisz zasłony z koziej sierści. Zasłon takich przygotujesz jedenaście. **8**. Każda z nich ma mieć długość trzydziestu łokci i szerokość czterech. Każda z jedenastu zasłon ma te same wymiary. **9**. Połączysz ze sobą pięć zasłon osobno oraz sześć zasłon osobno. Tę szóstą zasłonę złożysz we dwoje na przodzie namiotu. **10**. Dla połączenia zasłon przygotujesz i w tym przypadku po pięćdziesiąt pętli na brzegach każdej zasłony. **11**. Przygotujesz także pięćdziesiąt brązowych haczyków, przewleczesz je przez pętle i zepniesz namiot tak, że będzie stanowił jedną całość. **12**. Nadmiar zasłon powstały po okryciu namiotu, to jest połowę pozostającej zasłony, przewiesisz ponad tylną ścianą przybytku. **13**. Natomiast łokieć jednej i łokieć drugiej zasłony z nadmiaru ich długości będzie zwisał nad ścianami przybytku po jednej i drugiej stronie dla jego okrycia. **14**. Zrobisz też dla namiotu okrycie ze skór baranich barwionych na czerwono oraz, na wierzchu, okrycie ze skór garbowanych. **15**. Następnie zrobisz dla przybytku deski z drewna akacji i ustawisz je pionowo. **16**. Każda deska mierzyć będzie dziesięć łokci długości i półtora łokcia szerokości. **17**. Będą z niej wystawać dwa uchwyty służące do połączenia jednej deski z drugą. Tak będzie w przypadku wszystkich desek przybytku. **18**. Co do ilości, na stronę południową przybytku przygotujesz dwadzieścia

desek. **19**. Pod te dwadzieścia desek przygotujesz czterdzieści srebrnych podstaw, dwie podstawy pod jedną deskę, dla obu jej uchwytów, i — podobnie — dwie podstawy pod kolejną deskę. **20**. Stronę północną przybytku zbudujesz w ten sam sposób, to jest z dwudziestu desek, **21**. dla których przygotujesz czterdzieści srebrnych podstaw, po dwie podstawy pod jedną deskę. **22**. Na tylną ścianę przybytku, od zachodu, przygotujesz sześć desek. **23**. Dwie deski zrobisz jako narożniki przybytku w dwóch jego tylnych narożach. **24**. Będą one podwójne, spięte od spodu i spięte na szczycie jednym pierścieniem — tak będzie w przypadku obu narożników. **25**. W sumie zatem będzie osiem desek, a ich srebrnych podstaw szesnaście, po dwie podstawy pod każdą deskę. **26**. Ściany z desek usztywnisz poprzeczkami. Zrobisz je z drewna akacji: pięć do desek z jednej ściany przybytku, **27**. pięć do desek z drugiej strony przybytku oraz pięć do desek tylnej, zachodniej strony przybytku. **28**. Poprzeczka środkowa przechodzić będzie przez środek desek od jednej krawędzi ściany do drugiej. **29**. Deski pokryjesz złotem i przytwierdzisz do nich złote pierścienie jako gniazda dla poprzeczek, które również pokryjesz złotem. **30**. Potem wzniesiesz przybytek według planu, który pokazano ci na górze. **31**. W przybytku zrobisz zasłonę z fioletowej i szkarłatnej purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru. Cheruby na niej będą dziełem artysty. **32**. Zasłonę zawiesisz na czterech słupach z akacji pokrytych złotem wraz z ich pokrytymi złotem kołkami. Słupy te ustawisz na czterech srebrnych podstawach. **33**. Gdy zasłonę zawiesisz na hakach, wniesiesz do wnętrza za zasłoną skrzynię Świadectwa. Zasłona ta będzie wam oddzielać miejsce święte od miejsca najświętszego. **34**. Tam, w miejscu najświętszym na skrzyni Świadectwa, umieścisz pokrywę przebłagania. **35**. Stół natomiast ustawisz na zewnątrz zasłony. Świecznik również — naprzeciw stołu, po południowej stronie przybytku; stół postawisz po jego stronie północnej. **36**. W końcu zrobisz kotarę u wejścia do namiotu. Wykonasz ją z fioletowej i szkarłatnej purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru. Ozdobisz ją artystycznymi haftami. **37**. Do zawieszenia kotary postawisz pięć słupów z drewna akacji. Wraz z ich kołkami pokryjesz je złotem, a umieścisz na pięciu podstawach, które w tym celu odlejesz z brązu.

Rozdział 27

Ołtarz całopalny

((Wyjścia 38:1-7))

1. Następnie zrobisz ołtarz z drewna akacji. Będzie on mierzył pięć łokci długości i pięć łokci szerokości, będzie on kwadratowy, a jego wysokość wynosić będzie trzy łokcie. **2**. Na jego czterech narożnikach zrobisz rogi. Rogi te stanowić będą jedną całość z ołtarzem. Wszystko zaś pokryjesz brązem. **3**. Do ołtarza zrobisz też popielnice do popiołu oraz łopatki, misy, widełki i węglarki. Wszystkie te przybory wykonasz z brązu. **4**. Ołtarz zaopatrzysz w kratę z brązu. Do czterech jej rogów przytwierdzisz pierścienie. **5**. Kratę umieścisz pod obramowaniem ołtarza od dołu. Będzie ona sięgać aż do połowy ołtarza. **6**. W końcu

zaopatrzysz ołtarz w drążki. Wykonasz je z drewna akacji i pokryjesz brązem. **7**. Drążki te będą wsuwane w pierścienie po obu stronach ołtarza na czas, gdy będzie przenoszony. **8**. Ołtarz zrobisz z desek, pusty w środku — ma być wykonany tak, jak ci pokazano na górze.

Dziedziniec

((Wyjścia 38:9-20))

9. Przybytek ustawisz na dziedzińcu. Po stronie południowej dziedziniec ten będzie ogrodzony zasłonami ze skręconego bisioru, które będą się rozciągały na długości stu łokci. **10**. Zawieszone one będą na dwudziestu słupach ustawionych na dwudziestu brązowych podstawach. Kołki i klamry tych słupów wykonane będą ze srebra. **11**. Podobnie będzie po stronie północnej. Tam również zasłony, na długości stu łokci, zawieszone będą na dwudziestu słupach, z kołkami i klamrami ze srebra ustawionymi na dwudziestu brązowych podstawach. **12**. Co do szerokości dziedzińca od strony zachodniej, zasłony będą mierzyły pięćdziesiąt łokci, a słupów i ich podstaw będzie dziesięć. **13**. Szerokość dziedzińca od strony wschodniej mierzyć będzie również pięćdziesiąt łokci: **14**. piętnaście łokci zasłon na trzech słupach z ich trzema podstawami — z jednej strony **15**. i piętnaście łokci zasłon na trzech słupach z ich trzema podstawami — z drugiej strony. **16**. Środkową część boku będzie zajmować brama dziedzińca. Będzie tam kotara długości dwudziestu łokci, wykonana z fioletowej i szkarłatnej purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru, artystycznie haftowana, zawieszona na czterech słupach, umieszczonych na czterech podstawach. **17**. Wszystkie słupy dookoła dziedzińca mieć będą srebrne klamry, srebrne kołki i brązowe podstawy. **18**. Długość dziedzińca mierzyć będzie sto łokci, szerokość — z obu stron — pięćdziesiąt, a wysokość ogrodzenia ze skręconego bisioru, ustawionego na brązowych podstawach, wynosić będzie pięć łokci. **19**. Wszystkie przybory przybytku wykorzystywane w czasie sprawowania w nim służby, wszystkie jego paliki i wszystkie paliki dziedzińca będą wykonane z brązu.

Oliwa do świecznika

((Kapłańska 24:1-4))

20. Przykażesz też wyraźnie synom Izraela, że mają dostarczać ci oliwy z oliwek, czystej i pozyskiwanej przez ubijanie, do ciągłego podtrzymywania światła w lampach świecznika. **21**. W namiocie spotkania, na zewnątrz zasłony wiszącej przed skrzynią Świadectwa, ma o to dbać wobec JAHWE Aaron oraz jego synowie. Lampy mają palić się od wieczora do rana, na mocy wiecznej ustawy dla dalszych pokoleń synów Izraela.

Rozdział 28

Szaty kapłanów

((Wyjścia 39:1-31))

1. Następnie powiedz, aby — spośród Izraelitów — przybyli do ciebie Aaron, twój brat, a z nim jego synowie. Przygotujesz ich, to znaczy Aarona i jego synów: Nadaba i Abihu oraz Eleazara i Itamara, do sprawowania wobec Mnie służby kapłańskiej. **2**. W tym celu sporządzisz

dla swego brata Aarona święte szaty. Mają one podkreślać jego godność kapłańską, jak też służyć ozdobie. **3**. W związku z tym porozmawiasz ze wszystkimi ludźmi wprawnymi w rzemiośle, których obdarzyłem odpowiednimi zdolnościami, i zlecisz im przygotowanie szat dla Aarona, dla jego wyświęcenia i przygotowania do sprawowania wobec Mnie służby kapłańskiej. **4**. A oto co ma się składać na szaty Aarona: napierśnik, efod, płaszcz, haftowana tunika, zawój i pas. Te święte szaty mają być przygotowane dla twojego brata Aarona oraz dla jego synów po to, by w nich sprawowali swoją służbę kapłańską wobec Mnie. **5**. Do zrobienia tych szat potrzebne im będzie złoto, fioletowa i szkarłatna purpura, karmazyn oraz bisior. **6**. Tak więc efod ma być wykonany ręką artysty ze złota, z fioletowej i szkarłatnej purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru. **7**. Będzie on miał dwa naramienniki przylegające do siebie na obu swych krańcach i połączone w jedną całość. **8**. Przepaska stanowiąca część tego efodu będzie również wykonana ze złota, z fioletowej i szkarłatnej purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru. **9**. Następnie każesz wziąć dwa kamienie onyksowe i wygrawerować na nich imiona synów Izraela. **10**. Sześć imion ma się znaleźć na jednym kamieniu i sześć pozostałych imion na drugim, według starszeństwa. **11**. Imiona te każesz wygrawerować niczym napisy na pieczęci, na obu kamieniach, polecając jednocześnie, by były otoczone oprawą ze złota. **12**. Tak przygotowane kamienie umieścisz na naramiennikach efodu. Będą to kamienie pamięci o synach Izraela. Aaron będzie nosił ich imiona przed JAHWE na dwóch swoich ramionach, aby o nich stale pamiętać. **13**. W związku ze wspomnianymi złotymi oprawami **14**. zlecisz też przygotowanie dwóch szczerozłotych plecionek. Plecionki te mają przypominać sploty sznura i mają być przymocowane do opraw. **15**. W dalszej kolejności każesz zrobić napierśnik sądu. Podobnie jak w przypadku efodu, ma on być wykonany ręką artysty. Polecisz go wykonać ze złota, z fioletowej i szkarłatnej purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru. **16**. Będzie on w kształcie kwadratu, złożony we dwoje, długości i szerokości jednej piędzi. **17**. Każesz na nim osadzić zestaw kamieni w czterech rzędach. W rzędzie pierwszym: rubin, topaz i szmaragd. **18**. W rzędzie drugim: karbunkuł, szafir i beryl. **19**. W rzędzie trzecim: opal, agat i ametyst. **20**. W rzędzie czwartym: chryzolit, onyks i jaspis. Kamienie tego zestawu mają być w złotej oprawie. **21**. Będzie ich dwanaście, stosownie do dwunastu imion synów Izraela. Na każdym też kamieniu będzie wygrawerowane imię jednego z dwunastu plemion. **22**. Na tym napierśniku każesz następnie zrobić szczerozłote plecionki, przypominające sploty sznura. **23**. Polecisz przy tym zrobić, również na tym napierśniku, dwa złote pierścienie, które zostaną przymocowane do dwóch jego górnych rogów. **24**. Potem do tych dwóch pierścieni zostaną przyczepione końce wykonanych wcześniej plecionek. **25**. Drugie końce tych plecionek mają być przymocowane do dwóch opraw naramienników efodu od jego strony przedniej.

26. Następnie każesz zrobić kolejne dwa złote
pierścienie i tym razem polecisz umieścić je na
dwóch dolnych rogach napierśnika od strony
efodu. **27**. Potem dwa złote pierścienie każesz
przytwierdzić na dwóch naramiennikach efodu,
ale niżej, od przodu, tuż przy jego spojeniu,
ponad przepaską efodu. **28**. Później pierścienie
napierśnika zostaną przywiązane do pierścieni
efodu sznurem z fioletowej purpury, tak aby
napierśnik znajdował się ponad przepaską efodu,
przylegał do niego i nie przesuwał się na nim.
29. W ten sposób Aaron będzie nosił imiona
synów Izraela na napierśniku sądu na swoim
sercu, gdy będzie wchodził do miejsca świętego,
aby przed obliczem JAHWE stale o nich
pamiętać. **30**. Do napierśnika sądu każesz
włożyć urim i tummim. Mają one pozostawać na
sercu Aarona, gdy będzie wchodził przed oblicze
JAHWE. W ten sposób Aaron będzie przed
obliczem JAHWE wciąż nosił na sercu Jego
rozstrzygnięcia dotyczące synów Izraela.
31. Płaszcz pod efod ma być wykonany
w całości z fioletu. **32**. Otwór na głowę znajdzie
się w środku płaszcza. Dla zabezpieczenia
otworu przed rozdarciem, zostanie on obszyty
obwódką przypominającą obwódkę przy koszuli
pod pancerz. **33**. Wokoło, na dolnych brzegach
płaszcza, każesz zrobić jabłuszka granatu. Mają
być wykonane z fioletowej i szkarłatnej purpury
oraz z karmazynu. Między jabłuszkami polecisz
umieścić złote dzwoneczki, **34**. tak że złoty
dzwoneczek będzie pomiędzy każdym
jabłuszkiem granatu na całym obwodzie
płaszcza. **35**. Płaszcz ten będzie Aaron nosił na
sobie podczas służby, aby było słychać, kiedy
wchodzi do miejsca świętego przed oblicze
JAHWE i kiedy stamtąd wychodzi, aby nie
umarł. **36**. Ponadto każesz zrobić szczerozłoty
diadem. Polecisz wygrawerować na nim jak na
pieczęci napis: Poświęcony JAHWE. **37**. Diadem
ten ma być przymocowany sznurem z fioletu do
zawoju, tak aby znajdował się na jego stronie
przedniej. **38**. Będzie on więc na czole Aarona
i tak Aaron będzie nosił winy związane z tym, co
poświęcone, a co Izraelici poświęcą w ramach
wszystkich swoich świętych darów. Ten diadem
będzie na jego czole zawsze, dla wyjednania im
przychylności przed JAHWE. **39**. Następnie,
ręką artysty, każesz utkać z bisioru tunikę
upiększoną wzorem. Podobnie każesz zrobić
z bisioru zawój oraz pas. **40**. Również dla synów
Aarona każesz zrobić tuniki, pasy i nakrycia
głowy. Mają one podkreślać ich kapłańską
godność oraz służyć ozdobie. **41**. W tak
przygotowane szaty odziejesz swego brata
Aarona oraz jego synów. Następnie namaścisz
ich, powierzysz im obowiązki i poświęcisz ich
— tak zostaną moimi kapłanami. **42**. Dla okrycia
nagości Aarona i jego synów każesz zrobić
lniane spodnie. Będą one sięgać od bioder po
uda. **43**. Aaron i jego synowie będą je wkładać
na siebie, gdy będą wchodzić do namiotu
spotkania, zbliżać się do ołtarza lub wykonywać
inne czynności w miejscu świętym — aby nie
ściągnęli na siebie winy i nie pomarli. To będzie
dotyczyć Aarona i jego potomków po nim, jako
wieczysta ustawa.

Rozdział 29

Wyświęcenie Aarona i jego synów

((Kapłańska 8:1-36))

1. W ten zaś sposób postąpisz z nimi, aby ich
poświęcić do służby kapłańskiej dla Mnie:
Weźmiesz jednego młodego cielca i dwa barany
bez skazy. **2**. Weźmiesz też przaśny chleb,
przaśne bułki rozczynione oliwą i przaśne placki
namaszczone oliwą — przyrządzisz je
z najlepszej pszennej mąki. **3**. Włożysz to
wszystko do jednego kosza i przyniesiesz w tym
koszu; przyprowadzisz też cielca i dwa barany.
4. Aaronowi natomiast oraz jego synom każesz
podejść do wejścia namiotu spotkania i obmyjesz
ich wodą. **5**. Następnie weźmiesz szaty
i odziejesz Aarona w tunikę, w płaszcz pod efod,
w efod, w napierśnik i opaszesz go wypustką
efodu. **6**. Na jego głowę włożysz zawój, a do
zawoju przymocujesz święty diadem. **7**. Potem
weźmiesz olej do namaszczenia i wylejesz go na
jego głowę. W ten sposób go namaścisz.
8. Następnie każesz podejść jego synom. Ich też
odziejesz w tuniki. **9**. Potem Aarona i jego
synów przewiążesz pasami, zawiążesz im
nakrycia głowy i dostąpią godności kapłańskiej
na mocy wieczystej ustawy. Tak wprowadzisz
w urząd Aarona i jego synów. **10**. Następnie
przed namiot spotkania przyprowadzisz cielca.
Aaron i jego synowie położą ręce na jego
głowie, **11**. po czym złożysz tego cielca
w ofierze przed JAHWE u wejścia do namiotu
spotkania. **12**. Potem weźmiesz nieco z krwi tego
cielca i pomażesz swoim palcem rogi ołtarza.
Całą resztę krwi wylejesz u podstawy ołtarza.
13. Następnie weźmiesz cały tłuszcz
pokrywający wnętrzności i otrzewną nad
wątrobą, a także obie nerki wraz z okrywającym
je tłuszczem, i spalisz to na ołtarzu. **14**. Mięso
cielca, jego skórę i jelita spalisz w ogniu poza
obozem. Ofiara z cielca będzie ofiarą za grzech.
15. Potem weźmiesz jednego z baranów. Aaron
i jego synowie położą swoje ręce na jego głowie,
16. po czym zabijesz tego barana, weźmiesz jego
krew i pokropisz nią ołtarz dookoła. **17**. Barana
natomiast pokroisz na części, obmyjesz jego
wnętrzności i kończyny, ułożysz na tych
częściach i na jego głowie **18**. i spalisz tego
barana na ołtarzu. Ta ofiara będzie ofiarą
całopalną dla JAHWE, miłą wonią, ofiarą
ogniową dla JAHWE. **19**. Następnie weźmiesz
drugiego z baranów. Tym razem również Aaron
i jego synowie położą ręce na głowie barana,
20. po czym zabijesz tego barana, weźmiesz
nieco z jego krwi i pomażesz nią prawy płatek
ucha Aarona, po prawym płatku uszu jego
synów, kciuki ich prawych rąk i wielkie palce u
prawej stopy każdego z nich. Resztę krwi
wylejesz na ołtarz dookoła. **21**. Potem weźmiesz
nieco z krwi rozlanej na ołtarzu i nieco z oliwy
do namaszczenia i pokropisz nią Aarona i jego
szaty oraz jego synów i szaty jego synów. W ten
sposób zostanie poświęcony on i jego szaty, a z
nim jego synowie i szaty jego synów.
22. Następnie weźmiesz tłuszcz tego barana,
jego ogon, tłuszcz okrywający wnętrzności
i otrzewną nad wątrobą, obie nerki i tłuszcz na
nich, prawą łopatkę — gdyż jest to baran ofiary
wyświęcenia — **23**. jeden okrągły chleb, jedną
bułkę rozczynioną oliwą i jeden placek z kosza
przaśników, który stoi przed JAHWE,

24. położysz to wszystko na dłoniach Aarona
i na dłoniach jego synów i zakołyszesz tym jako
ofiarą kołysaną przed JAHWE. **25**. Potem
przejmiesz to z ich rąk i spalisz na ołtarzu, na
ofierze całopalnej, jako miłą woń przed JAHWE.
Ta ofiara będzie ofiarą ogniową dla JAHWE.
26. Następnie weźmiesz mostek barana
wyświęcenia, złożonego w ofierze za Aarona,
i zakołyszesz nim jako ofiarą kołysaną przed
JAHWE. Mostek ten będzie twoją częścią.
27. Poświęcisz go. Mostek ofiary kołysanej
i łopatka szczególnego daru, to znaczy ta część
barana wyświęcenia, którą zakołysano, oraz ta,
którą wydzielono, części przeznaczone dla
Aarona i jego synów, **28**. będą do nich należały
na mocy wieczystej ustawy jako szczególny dar
od synów Izraela z ich rzeźnych ofiar pojednania
— ich szczególny dar dla JAHWE. **29**. Święte
szaty Aarona będą po nim należeć do jego
synów. W nich będą namaszczani i w nich
wprowadzani w urząd. **30**. Przez siedem dni
będzie je przywdziewał kapłan, ten z synów
Aarona, który go zastąpi i który zamiast niego
będzie wchodził do namiotu spotkania, aby
służyć w miejscu świętym. **31**. Następnie
weźmiesz mięso barana wyświęcenia i ugotujesz
je w świętym miejscu. **32**. Mięso to będą
spożywali Aaron i jego synowie wraz z chlebem
złożonym w koszu u wejścia do namiotu
spotkania. **33**. Będą oni jedli to, czym dokonano
za nich przebłagania, gdy przy ich wyświęcaniu
wprowadzano ich w urząd. Obcy jednak nie będą
mogli korzystać z tych posiłków, ponieważ są
one świętością. **34**. Gdyby coś z mięsa
wyświęcenia albo z chleba zostało do rana,
spalisz te pozostałości w ogniu — nie będzie
można tego jeść, ponieważ są one świętością.
35. Postąpisz więc z Aaronem i jego synami
dokładnie tak, jak ci przykazałem. Będziesz
wprowadzał ich w urząd przez siedem dni.
36. Codziennie będziesz składał młodego cielca
na ofiarę za grzech. W ten sposób dokonasz
przebłagania i oczyścisz ołtarz, dokonując
przebłagania za niego — i namaścisz go dla jego
poświęcenia. **37**. Przebłagania za ołtarz
i poświęcenia ołtarza będziesz dokonywał przez
siedem dni. W ten sposób ołtarz stanie się
najwyższą świętością i wszystko, co go dotknie,
będzie święte. **38**. W sposób stały i codziennie
będziesz składał na ołtarzu dwa roczne jagnięta.
39. Jedno jagnię będziesz ofiarował rano,
a drugie jagnię pod wieczór. **40**. Przy pierwszym
jagnięciu złożysz ponadto w ofierze jedną
dziesiątą efy najlepszej mąki rozczynionej jedną
czwartą hinu oliwy pozyskiwanej przez ubijanie,
a jako ofiarę z płynów — jedną czwartą hinu
wina. **41**. Drugie jagnię będziesz składał
w ofierze pod wieczór. Przy jego ofiarowaniu
złożysz taką samą ofiarę z pokarmów jak rano,
z taką samą ofiarą z płynów — jako miłą woń,
ofiarę ogniową dla JAHWE. **42**. Ta stała ofiara
całopalna obowiązywać będzie wszystkie wasze
dalsze pokolenia. Składana ona będzie przed
JAHWE u wejścia do namiotu spotkania, gdzie
będę spotykał się z wami, aby do ciebie
przemawiać. **43**. Tam będę spotykał się z synami
Izraela i miejsce to będzie poświęcone przez
moją chwałę. **44**. W ten sposób poświęcę namiot
spotkania oraz ołtarz. Aarona zaś i jego synów
poświęcę, by byli Mi kapłanami.

45. Zamieszkam wśród synów Izraela, będę ich Bogiem. **46**. Oni zaś przekonają się, że Ja, JAHWE, jestem ich Bogiem, Tym, który ich wyprowadził z ziemi egipskiej, by mieszkać pośród nich — Ja, JAHWE, ich Bóg.

Rozdział 30

Ołtarz kadzidlany

((Wyjścia 37:25-28))

1. Zbudujesz Mi także ołtarz do spalania kadzidła. Zrobisz go z drewna akacji. **2**. Będzie mierzył łokieć długości i łokieć szerokości, w planie więc będzie kwadratem, a jego wysokość wyniesie dwa łokcie. Rogi ołtarza stanowić z nim będą jedną całość. **3**. Pokryjesz go szczerym złotem — jego wierzch, ściany i rogi — a dookoła obwiedziesz go złotą ramą. **4**. Poniżej tej ramy przytwierdzisz mu dwa złote pierścienie, z obu stron, na przeciwległych bokach. Będą one gniazdami dla drążków, na których będzie się go przenosić. **5**. Drążki te również zrobisz z drewna akacji i pokryjesz złotem. **6**. Ołtarz umieścisz przed zasłoną, wiszącą przed skrzynią Świadectwa i przed pokrywą przebłagania, która spoczywa nad Świadectwem, gdzie będę się z tobą spotykał. **7**. Na tym ołtarzu Aaron będzie spalał wonne kadzidło. Będzie to czynił co dzień rano, przy oporządzaniu lamp, **8**. oraz pod wieczór, gdy będzie je zapalał. Stanowić to będzie stałą ofiarę z kadzidła składaną przed JAHWE po wszystkie wasze pokolenia. **9**. Nie będziecie na tym ołtarzu spalali jakiegokolwiek innego kadzidła. Nie będziecie na nim składali żadnej ofiary całopalnej ani z pokarmów. Nie będziecie też na nim wylewali ofiary z płynów. **10**. Raz w roku Aaron dokona przebłagania na jego rogach. Przebłagania na nim dokonywać on będzie krwią zagrzesznej ofiary przebłagania raz w roku po wszystkie wasze pokolenia. Ołtarz ten będzie dla JAHWE największą świętością.

Postępowanie w przypadku spisów ludności

11. JAHWE przemówił też do Mojżesza tymi słowy: **12**. Gdy będziesz dokonywał spisu synów Izraela, każdy z nich złoży JAHWE okup za swoje życie, aby nie spadła na nich podczas spisu jakaś plaga. **13**. Każdy ze spisywanych złoży zatem JAHWE, jako szczególną ofiarę, pół sykla według sykla świątynnego, w którym zawiera się dwadzieścia ger. **14**. Należność tę uiści każdy od dwudziestego roku życia wzwyż. **15**. Bogaty nie da więcej, a ubogi nie da mniej niż pół sykla jako należność dla JAHWE, na okup za swoje życie. **16**. Uzyskane w ten sposób od synów Izraela srebro pojednania przekażesz na służbę przy namiocie spotkania. Przed JAHWE będzie ono dla synów Izraela pamiątką złożenia okupu za ich życie.

Kadź do obmywań

(<x>20 38:8</x>)

17. JAHWE przemówił również do Mojżesza tymi słowy: **18**. Zbuduj brązową kadź wraz z brązową podstawą. Ma ona służyć do obmywań. Kadź tę ustawisz między namiotem spotkania a ołtarzem i wypełnisz ją wodą. **19**. Aaron i jego synowie będą w niej obmywać swoje ręce i swoje nogi. **20**. Będą to czynić przed swoim wejściem do namiotu spotkania, aby nie

pomarli. Podobnie będą czynić przed przystąpieniem do służby przy ołtarzu, gdy będą chcieli złożyć ofiarę ogniową dla JAHWE. **21**. Wtedy także obmyją swoje ręce i nogi, aby nie pomarli. Aaron i jego synowie będą to czynić na mocy wiecznej ustawy — oni i ich potomstwo, po wszystkie pokolenia.

Oliwa do namaszczania

22. JAHWE przemówił również do Mojżesza tymi słowy: **23**. Przygotuj sobie najlepsze pachnidła: pięćset sykli sproszkowanej mirry, dwieście pięćdziesiąt sykli — czyli połowę wcześniejszej ilości — pachnącego cynamonu, dwieście pięćdziesiąt sykli pachnącej trzciny **24**. i pięćset sykli kasji według sykla świątynnego oraz hin oliwy z oliwek. **25**. Zmieszaj te składniki zgodnie ze sztuką aptekarską i przygotuj z nich pachnący olejek do poświęcania przez namaszczanie. Niech służy on takiemu właśnie celowi. **26**. Namaścisz tym olejkiem namiot spotkania, skrzynię Świadectwa, **27**. stół i wszystkie jego przybory, świecznik i jego przybory, ołtarz kadzidlany, **28**. ołtarz całopalny i wszystkie jego przybory, kadź oraz jej podstawę. **29**. Dzięki poświęceniu tych sprzętów w taki sposób staną się one największą świętością. Cokolwiek ich dotknie, również stanie się święte. **30**. Namaścisz również Aarona oraz jego synów. Poświęceni w ten sposób staną się moimi kapłanami. **31**. Do synów Izraela powiesz natomiast: Ten olejek należy do Mnie i będzie on służył do poświęcania przez namaszczanie po wszystkie wasze pokolenia. **32**. Nie wolno go nakładać na ciało innych ludzi ani sporządzać olejku o takim samym składzie. Olejek ten bowiem jest święty — i za taki macie go uważać. **33**. Ktokolwiek przygotuje olejek o takim samym składzie lub ktokolwiek nałoży go na osobę, dla której nie jest on przeznaczony, zostanie usunięty spośród swojego ludu.

Przepis na kadzidło

34. JAHWE polecił również Mojżeszowi: Przygotuj sobie następujące wonności: żywicę, onychę, wonną galbanę i czyste kadzidło, w równych ilościach. **35**. Zmieszaj te składniki zgodnie ze sztuką aptekarską i przygotuj z nich kadzidło osolone, czyste i święte. **36**. Następnie rozetrzyj trochę tego kadzidła na proszek i ułóż go przed skrzynią Świadectwa w namiocie spotkania, gdzie będę spotykał się z tobą. Kadzidło to będzie dla was największą świętością. **37**. Kadzidła o takim składzie nie sporządzajcie dla siebie. Masz je traktować jako święte — dla JAHWE. **38**. Ktokolwiek sporządzi takie jak to, aby używać go jako pachnidła, zostanie usunięty spośród swojego ludu.

Rozdział 31

Powołanie Besalela i Oholiaba

(<x>20 35:30</x>; <x>20 36:1</x>)

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **2**. Spójrz, wezwałem imiennie Besalela, syna Uriego, syna Chura z plemienia Judy, **3**. i napełniłem go Duchem Bożym, mądrością, pomysłowością, rozeznaniem i zręcznością w każdym rzemiośle. **4**. Dzięki temu potrafi on obmyślić plan, zna się na pracach w złocie, srebrze oraz brązie, **5**. umie obrabiać i oprawiać

kamienie, nieobca mu obróbka drewna — słowem, potrafi wykonać najbardziej kunsztowną robotę. **6**. Zauważ, że Ja także przydałem mu Oholiaba, syna Achisamacha, z plemienia Dan, a serca wszystkich zdolnych rzemieślników obdarzyłem mądrością, tak że wykonają wszystko, co ci zleciłem: **7**. namiot spotkania, skrzynię Świadectwa, pokrywę przebłagania, która ma ją okrywać, wszystkie sprzęty namiotu, **8**. stół z jego przyborami, szczerozłoty świecznik ze wszystkimi jego przyborami, ołtarz kadzidlany, **9**. ołtarz całopalny ze wszystkimi jego przyborami, kadź wraz z jej podstawą, **10**. haftowane szaty, święte szaty kapłana Aarona, szaty jego synów do służby kapłańskiej, **11**. oliwę do namaszczania, wonne kadzidło dla miejsca świętego — wykonają to dokładnie tak, jak ci przykazałem.

Szabat jako znak

12. JAHWE powiedział też do Mojżesza: **13**. Ty zaś przemów do synów Izraela tymi słowy: Macie pilnie przestrzegać moich szabatów. Ma to być znakiem między Mną a wami po wszystkie wasze pokolenia. Pozwoli wam to pamiętać, że Ja, JAHWE, jestem tym, który was uświęca. **14**. Będziecie więc przestrzegać szabatu. Jest on dla was święty. Kto go znieważy, będzie musiał umrzeć, bo każdy, kto będzie wykonywał w nim jakąkolwiek pracę, zostanie usunięty spośród swojego ludu. **15**. Sześć dni będzie można pracować, ale siódmego dnia będzie szabat, całkowity odpoczynek, dzień poświęcony JAHWE. Każdy, kto by w dniu szabatu wykonywał jakąkolwiek pracę, będzie musiał umrzeć. **16**. Synowie Izraela będą więc przestrzegali szabatu. Będą zachowywali szabat w kolejnych swych pokoleniach na mocy wiecznego przymierza. **17**. Między Mną a synami Izraela będzie on znakiem na wieki, gdyż w sześciu dniach stworzył JAHWE niebo i ziemię, a w siódmym dniu odpoczął i wytchnął. **18**. A gdy [PAN] skończył rozmawiać z Mojżeszem na górze Synaj, przekazał mu dwie tablice Świadectwa, tablice kamienne, zapisane palcem Bożym.

Rozdział 32

Złoty cielec

((Powtórzonego Prawa 9:6-29))

1. Tymczasem w obozie zauważono, że Mojżesz opóźnia zejście z góry. Ludzie więc przyszli do Aarona i zażądali: Wstań i zrób nam jakichś bogów. Niech oni nas poprowadzą, bo nie wiemy, co się stało z tym Mojżeszem, który wywiódł nas z ziemi egipskiej. **2**. Aaron odpowiedział: Pozdejmujcie zatem złote kolczyki z uszu waszych żon, synów i córek i przynieście je do mnie. **3**. Tak też się stało. Każdy, kto miał kolczyki, odpiął je i przyniósł do Aarona. **4**. On zaś zebrał je, przygotował formę i zrobił odlew cielca. Wtedy zawołali: Oto twoi bogowie, Izraelu! Oni cię wyprowadzili z ziemi egipskiej! **5**. Gdy Aaron to zobaczył, zbudował przed cielcem ołtarz i obwieścił: Jutro będzie święto na cześć PANA! **6**. Nazajutrz wstali wcześnie rano, złożyli ofiary całopalne i przynieśli ofiary pojednania. Lud zasiadł do jedzenia i picia — a potem wstali, aby się bawić! **7**. Wtedy JAHWE przemówił do Mojżesza:

Zejdź na dół, ponieważ twój lud, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej, dał upust swojemu zepsuciu. **8**. Szybko zboczyli z drogi, którą im wskazałem. Zrobili sobie odlew cielca, biją przed nim pokłony, złożyli mu ofiary i powtarzają: Oto twoi bogowie, Izraelu! Oni cię wyprowadzili z ziemi egipskiej! **9**. Przyjrzałem się temu ludowi — dodał JAHWE. — Widać wyraźnie, że to lud twardego karku. **10**. Pozostaw Mnie teraz. Niech zapłonie mój gniew przeciw nim. Zniszczę ich. Ciebie uczynię wielkim narodem. **11**. Mojżesz jednak zaczął uśmierzać gniew JAHWE: Dlaczego, JAHWE, zapłonąłeś gniewem na Twój lud, który z tak wielką siłą i tak mocną ręką wyprowadziłeś z ziemi egipskiej? **12**. Dlaczego Egipcjanie mają mówić: Wyprowadził ich właściwie na ich własne nieszczęście, tylko po to, aby wybić ich w górach i usunąć z powierzchni ziemi? Poniechaj gniewu. Zlituj się nad swoim ludem. Nie dotykaj go nieszczęściem, które masz w zamiarze. **13**. Wspomnij Abrahama, Izaaka i Izraela — swoje sługi. Przysiągłeś im przecież na siebie samego: Rozmnożę wasze potomstwo jak gwiazdy na niebie, a całą tę ziemię, o której mówiłem, dam waszemu potomstwu, by ją posiedli na wieki. **14**. I JAHWE zlitował się nad swoim ludem. Odstąpił od zamiaru dotknięcia go nieszczęściem. **15**. Mojżesz więc skierował się w dół i zaczął schodzić z góry. W rękach niósł dwie tablice Świadectwa zapisane z obu stron — z jednej i z drugiej strony. **16**. Tablice te były dziełem Boga i pismo wyryte na tych tablicach również było pismem Boga. **17**. Gdy Jozue usłyszał krzyki ludu, powiedział do Mojżesza: Z obozu dochodzą odgłosy bitwy! **18**. Lecz Mojżesz zauważył: To nie odgłosy zwycięstwa ani okrzyki porażki — słyszę nawoływania. **19**. Kiedy zaś znalazł się bliżej obozu, zobaczył cielca i tańce! Wtedy Mojżesz zapłonął gniewem. Rzucił tablicami, które trzymał w rękach, i potłukł je u podnóża góry. **20**. Potem zabrał się za ich cielca. Spalił go w płomieniach. Resztę starł na proch, rozsypał nad powierzchnią wody i kazał Izraelitom pić! **21**. Potem Mojżesz zwrócił się do Aarona: Co ci uczynił ten lud, że sprowadziłeś na niego tak wielki grzech? **22**. Panie, nie gniewaj się tak, proszę — odpowiedział Aaron. — Znasz przecież ten lud. Prędki on w tym, co złe. **23**. Zażądali ode mnie: Zrób nam jakichś bogów. Niech nas poprowadzą, bo nie wiemy, co się stało z tym Mojżeszem, który wywiódł nas z ziemi egipskiej! **24**. Poleciłem im zatem: Kto ma złoto, niech zdejmie je z siebie! I oni mi je dali. Przetopiłem je — i tak powstał ten cielec. **25**. Dla Mojżesza stało się jasne, że również Aaron przyczynił się do rozpasania ludu — na pośmiewisko ich przeciwników. **26**. Mojżesz stanął zatem w bramie obozu i wezwał: Kto po stronie JAHWE — do mnie! I zebrali się przy nim wszyscy Lewici. **27**. Wtedy powiedział: Tak mówi JAHWE, Bóg Izraela: Uzbrójcie się w miecz! Przejdźcie tam i z powrotem, od bramy do bramy obozu i zabijajcie każdego, czy to brat, czy przyjaciel, czy ktoś bliski! **28**. Lewici wykonali polecenie Mojżesza i padło tego dnia pośród ludu około trzech tysięcy mężczyzn. **29**. Wtedy Mojżesz powiedział: Przejmijcie dziś zadania, jakie JAHWE wam powierza! Każdy

z was przecież wystąpił nawet przeciw
własnemu synowi i bratu, by dostąpić dziś
błogosławieństwa. **30**. Nazajutrz zaś Mojżesz
oznajmił ludowi: Popełniliście poważny grzech,
ale zaraz znów udam się na górę do JAHWE.
Może zdołam przebłagać Go za ten wasz grzech.
31. Wrócił więc Mojżesz do JAHWE i przyznał:
Prawda! Lud ten popełnił poważny grzech, bo
zrobili sobie bóstwa ze złota. **32**. Lecz teraz, jeśli
możesz, przebacz im ten grzech. A jeśli nie, to
wymaż mnie, proszę, ze swego zwoju, który
napisałeś. **33**. JAHWE odpowiedział
Mojżeszowi: Tego, który zgrzeszył przeciwko
Mnie, wymażę z mojego zwoju. **34**. Teraz idź,
prowadź ten lud tam, dokąd ci poleciłem. Oto
mój anioł pójdzie przed tobą, a w dniu mojego
nawiedzenia rozprawię się z nimi za ich grzech.
35. I JAHWE rzeczywiście ukarał lud za to, że
domagali się od Aarona, aby sporządził im
cielca.

Rozdział 331. JAHWE przemówił jeszcze do
Mojżesza: Idź, wyrusz stąd, ty i lud, który
wywiodłeś z ziemi egipskiej. Idźcie do ziemi,
którą przysiągłem dać Abrahamowi, Izaakowi
i Jakubowi, gdy powiedziałem, że dam ją ich
potomstwu. **2**. Ja natomiast poślę przed tobą
anioła i wypędzę Kananejczyków, Amorytów,
Chetytów, Peryzytów, Chiwitów i Jebuzytów.
3. Wyrusz do ziemi opływającej w mleko i miód.
Ja nie udam się tam razem z wami. Jesteście
ludem twardego karku. Przez to wygubiłbym
was po drodze. **4**. Gdy lud usłyszał te przykre
słowa, ogarnął go głęboki smutek. Nikt też nie
przywdział swoich ozdób. **5**. Bo JAHWE
powiedział do Mojżesza: Przekaż synom Izraela:
Jesteście ludem twardego karku. Gdybym choć
chwilę podążał wśród was, to mógłbym was
wygubić! Zdejmijcie z siebie swoje ozdoby, aż
postanowię, co z wami zrobić. **6**. Właśnie
dlatego pod górą Horeb Izraelici przestali
przystrajać się w ozdoby.

Namiot Mojżesza

7. Co do Mojżesza, miał on zwyczaj rozbijać
namiot w pewnej odległości od obozu. Nazywał
go namiotem spotkania. Każdy więc, kto chciał
poznać wolę i zdanie JAHWE, wychodził do
namiotu spotkania poza obóz. **8**. A gdy Mojżesz
wychodził z obozu i udawał się do tego namiotu,
cały lud wstawał, ludzie ustawiali się przy
swoich namiotach i odprowadzali wzrokiem
Mojżesza, dopóki nie zniknął w namiocie.
9. A ilekroć Mojżesz wszedł do namiotu, słup
obłoku zstępował i zatrzymywał się u jego
wejścia. Wówczas [PAN] rozmawiał
z Mojżeszem. **10**. Na widok tego słupa obłoku
przy wejściu do namiotu, każdy wstawał i kłaniał
się, pozostając przy swoim namiocie.
11. JAHWE natomiast rozmawiał z Mojżeszem
twarzą w twarz, jak człowiek ze swoim
przyjacielem. Gdy potem [Mojżesz] wracał do
obozu, w namiocie pozostawał jego sługa Jozue.
Ten nie opuszczał namiotu. Był on synem Nuna
i młodym wówczas człowiekiem. **12**. Mojżesz
zwrócił się do JAHWE: Zauważ, proszę —
powiedział — że chociaż zlecasz mi
prowadzenie tego ludu, mówisz, że znasz mnie
po imieniu, i zapewniasz o swojej przychylności,
to jednak nie objawiłeś mi, kogo ze mną poślesz.

13. Teraz więc, proszę, jeśli znalazłem łaskę
w Twoich oczach, to daj mi poznać Twoje drogi.
Chciałbym Cię poznać i chciałbym mieć
pewność, że znalazłem łaskę w Twoich oczach.
Weź też pod uwagę, że ten naród jest właściwie
Twoim ludem. **14**. Wówczas [PAN] zapewnił:
Możesz być spokojny. Pójdzie z tobą moje
oblicze. **15**. Mojżesz na to: Jeśli Twoje oblicze
nie miałoby iść z nami, to nie każ nam stąd
wyruszać. **16**. Bo po czym miałbym poznać, że
znalazłem łaskę w Twoich oczach — ja i Twój
lud — jak nie po tym, że Ty pójdziesz z nami?
Tylko to nas może wyróżnić — mnie i Twój lud
— spośród wszystkich ludów na ziemi.
17. JAHWE ponownie zapewnił Mojżesza:
Stanie się zadość temu, o czym mówisz, dlatego
że znalazłeś łaskę w moich oczach i znam cię po
imieniu. **18**. Mojżesz poprosił: Pokaż mi, proszę,
Twoją chwałę. **19**. [PAN] odpowiedział: Ja
sprawię, że przejdzie przed tobą cała moja
dobroć. Ogłoszę też przed tobą imię JAHWE —
bo okazuję łaskę temu, któremu ją okazuję,
i darzę miłosierdziem tego, którego nim darzę.
20. Następnie powiedział: Mojego oblicza
zobaczyć nie możesz. Człowiek nie może Mnie
zobaczyć i pozostać przy życiu. **21**. Oto jest
miejsce przy Mnie — wskazał JAHWE. —
Ustaw się na tej skale. **22**. Gdy będzie
przechodziła moja chwała, umieszczę cię
w rozpadlinie skalnej i osłonię cię moją dłonią,
aż przejdę. **23**. A gdy usunę moją dłoń,
zobaczysz Mnie z tyłu. Mojego oblicza nie
zobaczysz.

Rozdział 34

Drugie tablice kamienne

((Powtórzonego Prawa 10:1-5))

1. Następnie JAHWE polecił Mojżeszowi:
Wyciosaj sobie dwie kamienne tablice, takie jak
poprzednie, a wypiszę na nich słowa, które
znalazły się na poprzednich tablicach
potłuczonych przez ciebie. **2**. Bądź gotowy na
rano. Wejdź na górę Synaj i czekaj tam na Mnie
na szczycie. **3**. Niech nikt z tobą nie wchodzi.
Niech też nikt nie pokazuje się na górze.
Również owce i bydło niech się nie pasą na
stokach. **4**. Mojżesz wyciosał więc dwie
kamienne tablice, takie jak poprzednie, wstał
wcześnie rano i wszedł na górę Synaj, jak mu
rozkazał JAHWE. Kamienne tablice wziął ze
sobą. **5**. Wtedy JAHWE zstąpił w obłoku.
Oczekujący Go Mojżesz wezwał imienia
JAHWE. **6**. JAHWE zaś przeszedł przed nim
i ogłosił: Oto PAN! PAN! Bóg miłosierny
i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę
i wierność, **7**. Ten, który zachowuje łaskę dla
tysięcy, usuwa winę, przestępstwo i grzech; nie
zostawia bez kary, lecz nawiedza winę ojców na
synach i wnukach — aż do trzecich i czwartych
pokoleń! **8**. Mojżesz natychmiast pochylił się ku
ziemi, oddał pokłon **9**. i poprosił: Jeśli znalazłem
łaskę w Twoich oczach, Panie, to zechciej pójść
z nami. Owszem, to lud twardego karku, ale
przebacz nasze winy i grzechy i weź nas
w dziedziczne posiadanie.

Odnowienie przymierza

((Wyjścia 23:14-19); (Powtórzonego Prawa 7:1-5); (Powtórzonego Prawa 16:1-17))

10. Wtedy Pan oznajmił: Oto Ja zawieram przymierze. Wobec całego twojego ludu dokonam cudów, jakich nie dokonano ani na ziemi, ani wśród żadnego narodu. Cały lud, wśród którego przebywasz, ujrzy dzieło JAHWE, ponieważ to, co będę z nim czynił, napawać będzie lękiem. **11**. Przestrzegaj tego, co Ja ci dziś nakazuję, a oto Ja wypędzę przed tobą Amorytów, Kananejczyków, Chetytów, Peryzytów, Chiwitów i Jebuzytów. **12**. Strzeż się, byś nie zawierał przymierza z mieszkańcami ziemi, do której wkroczysz. Inaczej mogliby oni stać się wśród was pułapką! **13**. Przeciwnie, zburzcie ich ołtarze, rozbijcie ich słupy, pościnajcie aszery! **14**. Nie będziesz oddawał czci innemu bogu! JAHWE bowiem, który ma na imię Zazdrosny, jest rzeczywiście zazdrosnym Bogiem. **15**. Nie zawieraj przymierza z mieszkańcami tej ziemi, by uprawiając nierząd czczeniem swoich bóstw i składając im rzeźne ofiary, nie zaprosili ciebie do udziału w swoich ucztach ofiarnych. **16**. Mógłbyś wtedy brać ich córki swoim synom za żony. One zaś, popełniając nierząd przy czczeniu swoich bóstw, mogłyby w ten sam nierząd wciągnąć twoich synów! **17**. Nie będziesz sobie sporządzał bogów odlewanych. **18**. Przestrzegaj Święta Przaśników! Przez siedem dni będziesz spożywał przaśniki, tak jak ci przykazałem — w oznaczonym czasie, w miesiącu Abib, gdyż w tym właśnie miesiącu wyszedłeś z Egiptu. **19**. Każdy pierworodny ma należeć do Mnie. Dotyczy to także dobytku. Każde pierworodne rodzaju męskiego ma należeć do Mnie, czy to bydlę, czy jagnię. **20**. Pierworodnego osła wykupisz jagnięciem, a jeśli go nie wykupisz, to złamiesz mu kark. Wykupisz zaś każdego pierworodnego z twoich synów — i nie pokaże się przede Mną nikt z pustymi rękami. **21**. Sześć dni będziesz pracował. Siódmego dnia odpoczniesz. Odpoczniesz nawet w czasie orki i zbiorów. **22**. Obchodzić też będziesz Święto Tygodni, to jest pierwszych zbiorów pszenicy, oraz Święto Zbiorów — na przełomie roku. **23**. Trzy razy w roku każdy mężczyzna pokaże się przed obliczem Pana, JAHWE, Boga Izraela. **24**. Gdy wywłaszczę przed tobą narody i rozszerzę twoje granice, nikt nie pokusi się o twoją ziemię, gdy trzy razy w roku pójdziesz, by pokazać się przed obliczem JAHWE. **25**. Nie będziesz składał Mi rzeźnej ofiary z niczym, co zakwaszone — i nie pozostawisz przez noc do rana żadnej części z ofiary paschalnej. **26**. Najlepsze z pierwszych płodów twojej roli przyniesiesz do domu JAHWE, twojego Boga. Nie będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki. **27**. JAHWE też polecił Mojżeszowi: Spisz sobie te słowa, ponieważ na ich podstawie zawarłem przymierze z tobą i z Izraelem. **28**. Mojżesz przebywał z JAHWE na górze przez czterdzieści dni i przez czterdzieści nocy. Nie jadł chleba ani nie pił wody i spisał na tablicach słowa przymierza — Dziesięć Przykazań.

Powrót Mojżesza z góry

29. Gdy Mojżesz zstępował z góry Synaj, a w ręku miał dwie tablice Świadectwa, nie wiedział, że skóra na jego twarzy promieniała po rozmowie z Bogiem. **30**. Kiedy Aaron i wszyscy synowie Izraela zobaczyli promieniejącą twarz Mojżesza, bali się do niego zbliżyć. **31**. Lecz gdy Mojżesz przywołał ich, zawrócili — Aaron wraz ze wszystkimi przywódcami zgromadzenia — i Mojżesz przemówił do nich. **32**. Potem podeszli do niego pozostali Izraelici i Mojżesz przekazał im wszystko to, co oznajmił mu JAHWE na górze Synaj. **33**. Po rozmowie z nimi Mojżesz nałożył na twarz zasłonę. **34**. Ale ilekroć przychodził rozmawiać z JAHWE, zasłonę tę zdejmował, aż do wyjścia na zewnątrz. Po wyjściu natomiast oznajmiał Izraelitom wszystko, co zostało mu przykazane. **35**. Izraelici widzieli promieniejącą twarz Mojżesza. Dlatego Mojżesz ponownie nakładał na twarz zasłonę — do czasu kolejnej rozmowy z Bogiem.

Rozdział 35

Szabat

1. Mojżesz zebrał całe zgromadzenie synów Izraela i powiedział do nich: Oto rzeczy, które JAHWE przykazuje wam czynić. **2**. Przez sześć dni wykonywać się będzie pracę, ale w siódmym dniu będziecie mieli święty szabat, całkowity odpoczynek — poświęcony JAHWE. Każdy, kto by w tym czasie wykonywał pracę, poniesie śmierć. **3**. W dniu szabatu nie będziecie rozpalać ognia w żadnej ze swoich siedzib.

Dar na budowę przybytku

((Wyjścia 25:1-9))

4. Mojżesz powiedział też całemu zgromadzeniu synów Izraela: Oto sprawa, którą przykazał JAHWE: **5**. Zbierzcie wśród siebie szczególny dar dla JAHWE. Każdy chętnego serca niech złoży, jako ten szczególny dar dla JAHWE: złoto, srebro, brąz, **6**. fioletową i szkarłatną purpurę, karmazyn, bisior, kozią sierść, **7**. skóry baranie barwione na czerwono, skóry garbowane, drewno akacji, **8**. oliwę do lamp, pachnidła do olejku służącego namaszczaniu oraz do wonnego kadzidła, **9**. kamienie onyksu, kamienie do oprawienia w efodzie i napierśniku.

Przybytek i jego sprzęty

((Wyjścia 39:32-43))

10. Ci natomiast spośród was, którzy znają się na rzemiośle, niech przyjdą i wykonają wszystko, co JAHWE polecił: **11**. przybytek, jego namiot, okrycie, haczyki, deski, poprzeczki, słupy i ich podstawy; **12**. skrzynię i jej drążki, pokrywę przebłagania, odgradzającą ją zasłonę, **13**. stół, jego drążki i wszystkie jego przybory wraz z chlebem obecności, **14**. świecznik do oświetlania, jego przybory, lampy, oliwę do oświetlania, **15**. ołtarz kadzidlany i jego drążki, olej służący namaszczaniu, wonne kadzidło, kotarę na wejście do przybytku, **16**. ołtarz całopalny i należącą do niego kratę z brązu, jego drążki i wszystkie przybory, kadź wraz z jej podstawą, **17**. osłony dziedzińca, jego słupy i ich podstawy, kotarę na bramę dziedzińca, **18**. paliki przybytku, paliki dziedzińca z ich sznurami,

19. haftowane szaty do służby w miejscu
świętym, święte szaty kapłana Aarona i szaty
jego synów do pełnienia posług kapłańskich.

Zbiórka darów

20. Po tym spotkaniu z Mojżeszem całe
zgromadzenie synów Izraela rozeszło się.
21. Wkrótce jednak ludzie zaczęli wracać. Każdy
chętny sercem, każdy, kogo pobudził duch, niósł
szczególny dar dla JAHWE na budowę namiotu
spotkania, na służbę, która miała tam się
odbywać, i na święte szaty. **22**. Przychodzili
mężczyźni i kobiety — wszyscy chętnego serca.
Przynosili wisiorki, kolczyki, pierścienie,
naszyjniki, złote przedmioty — każdy, kto jako
ofiarę kołysaną chciał złożyć JAHWE złoto.
23. Każdy też, kto znalazł u siebie fioletową lub
szkarłatną purpurę, karmazyn, bisior, kozią
sierść, skóry baranie barwione na czerwono lub
skóry garbowane, przynosił je. **24**. Każdy
w końcu, kto pragnął złożyć w szczególnym
darze srebro albo brąz, przynosił je dla JAHWE.
Podobnie czynili ci, którzy znaleźli u siebie
drewno akacji do robót konstrukcyjnych.
25. Wszystkie kobiety uzdolnione do prac
ręcznych przynosiły przędzę własnego wyrobu:
fiolet, szkarłat, karmazyn i bisior. **26**. Te
natomiast kobiety, które poruszyło serce,
najlepiej jak umiały przędły kozią sierść.
27. Przełożeni przynosili onyks, kamienie do
oprawienia w efodzie i napierśniku,
28. pachnidła, oliwę do lamp, do olejku do
namaszczania i do wonnego kadzidła. **29**. Każdy
mężczyzna i kobieta pragnący przyczynić się do
postępu prac, które za pośrednictwem Mojżesza
polecił wykonać JAHWE — wszyscy ci Izraelici
składali JAHWE swój dobrowolny dar.

Powołanie Besalela i Oholiaba

((Wyjścia 31:1-11))

30. Wobec tego wszystkiego Mojżesz zwrócił
Izraelitom uwagę: Spójrzcie — powiedział —
JAHWE powołał imiennie Besalela, syna
Uriego, syna Chura, z plemienia Judy.
31. Napełnił go On Duchem Bożym, mądrością,
pomysłowością, rozeznaniem i zręcznością
w każdym rzemiośle. **32**. Potrafi on obmyślić
plan, zna się na pracach w złocie, srebrze oraz
brązie, **33**. umie obrabiać i oprawiać kamienie,
nieobca mu obróbka drewna — słowem, potrafi
wykonać najkunsztowniejszą robotę. **34**. [PAN]
położył mu też na serce — jemu i Oholiabowi,
synowi Achisamacha, z plemienia Dan —
przyuczanie innych. **35**. Napełnił On ich wielkim
talentem do wykonania wszelkich prac
grawerskich, precyzyjnych, hafciarskich oraz
tkackich we fiolecie, szkarłacie, karmazynie
i bisiorze — słowem, do wykonania wszelkich
prac wymagających szczegółowego planu.

Rozdział 361. Besalel więc i Oholiab,
podobnie jak każdy uzdolniony człowiek,
któremu JAHWE dał mądrość oraz pomysł na to,
jak wykonać wszelką pracę związaną z przyszłą
służbą w miejscu świętym, zajmą się tym
wszystkim, co polecił JAHWE.

Hojność ludu

2. Mojżesz wezwał zatem Besalela i Oholiaba
oraz innych zdolnych ludzi, w których serce

JAHWE włożył mądrość i którzy pałali chęcią przystąpienia do pracy. **3**. Przekazał im wszystkie szczególne dary złożone przez Izraelitów na wykonanie prac związanych z przyszłą służbą w miejscu świętym. Ludzie jednak nadal, co rano, przychodzili do niego z dobrowolnymi ofiarami. **4**. Wówczas zeszli się wszyscy mistrzowie mający wykonać prace na rzecz miejsca świętego, każdy zgodnie ze swoim rzemiosłem, **5**. i zwrócili Mojżeszowi uwagę, że lud przynosi więcej materiałów, niż potrzeba na wykonanie prac zleconych przez JAHWE. **6**. Dlatego Mojżesz ogłosił — co też przekazano w całym obozie — żeby ani mężczyźni, ani kobiety nie przygotowywali już szczególnych darów na rzecz miejsca świętego. Lud przestał zatem je przynosić. **7**. Rzemieślnicy mieli wszystkiego pod dostatkiem — na każdym odcinku robót — a nawet im zbywało!

Budowa przybytku

((Wyjścia 26:1-37))

8. Wszyscy więc najzdolniejsi, każdy w swej dziedzinie, zbudowali przybytek z dziesięciu zasłon utkanych ze skręconego bisioru, z fioletowej i szkarłatnej purpury, z karmazynu, na których [Besalel] polecił artystom wyhaftować cheruby. **9**. Każda zasłona miała dwadzieścia osiem łokci długości i cztery łokcie szerokości. Wszystkie zasłony były tych samych wymiarów. **10**. Każdych pięć zasłon zostało spiętych ze sobą. **11**. W tym celu na brzegu każdej zasłony, w miejscu połączenia, [Besalel] polecił wykonać pętle z fioletu. **12**. Pięćdziesiąt pętli zrobił na jednej zasłonie i pięćdziesiąt pętli zrobił na brzegu drugiej, w miejscu spięcia zasłon, tak aby pętle były naprzeciw siebie. **13**. Do tego zrobił pięćdziesiąt złotych haczyków, spiął nimi zasłony i części przybytku połączył w jedną całość. **14**. Następnie, dla okrycia przybytku namiotem, zrobił także zasłony z koziej sierści. Zasłon takich przygotował jedenaście. **15**. Każda zasłona miała długość trzydziestu łokci i szerokość czterech. Wszystkich jedenaście było tych samych wymiarów. **16**. Pięć zasłon spięto osobno i sześć osobno. **17**. Do ich połączenia [Besalel] sporządził pięćdziesiąt pętli na brzegach spinanych zasłon, w miejscu ich spięcia. **18**. Do samego spięcia przygotował pięćdziesiąt brązowych haczyków i nimi połączył namiot w jedną całość. **19**. Zrobił też dla namiotu okrycie ze skór baranich barwionych na czerwono oraz, na wierzchu, okrycie ze skór garbowanych. **20**. Następnie przygotował dla przybytku deski z drewna akacji, by je ustawić pionowo. **21**. Każda deska mierzyła dziesięć łokci długości i półtora łokcia szerokości. **22**. Każda miała też dwa uchwyty łączące je ze sobą. Tak było w przypadku wszystkich desek przybytku. **23**. Co do ilości, na stronę południową przybytku przygotował dwadzieścia desek. **24**. Pod te dwadzieścia desek przygotował czterdzieści srebrnych podstaw, dwie podstawy pod jedną deskę, dla obu jej uchwytów, i — podobnie — dwie podstawy pod drugą deskę. **25**. Stronę północną przybytku zbudował w ten sam sposób, to jest z dwudziestu desek, **26**. dla których przygotował również czterdzieści srebrnych podstaw, po dwie podstawy pod jedną

deskę. **27**. Na tylną ścianę przybytku, od zachodu, przygotował sześć desek. **28**. Dwie deski zrobił jako narożniki przybytku w dwóch jego tylnych narożach. **29**. Były one podwójne, spięte od spodu i spięte na szczycie jednym pierścieniem — tak zrobił w przypadku obu narożników. **30**. W sumie zatem było osiem desek, a ich srebrnych podstaw szesnaście, po dwie podstawy pod każdą deskę. **31**. Ściany z desek zostały usztywnione akacjowymi poprzeczkami: pięcioma z jednej strony przybytku, **32**. pięcioma z drugiej strony przybytku oraz pięcioma z tylnej, zachodniej strony przybytku. **33**. Poprzeczkę środkową zrobiono tak, że biegła środkiem wysokości desek, od jednej krawędzi ściany do drugiej. **34**. Deski [Besalel] pokrył złotem i przymocował do nich złote pierścienie, jako gniazda dla poprzeczek, które również pokrył złotem. **35**. W dalszej kolejności przygotowano zasłonę. Wykonano ją z fioletowej i szkarłatnej purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru, z cherubami wyhaftowanymi ręką artysty. **36**. Do zawieszenia zasłony zrobiono cztery słupy. Wykonano je z drewna akacji i wraz z ich kołkami pokryto złotem. Słupy ustawiono na czterech odlanych w tym celu srebrnych podstawach. **37**. W końcu [Besalel] zrobił kotarę u wejścia do namiotu. Wykonano ją z fioletowej i szkarłatnej purpury, z karmazynu i skręconego bisioru, a zdobiły ją artystyczne hafty. **38**. Wykonał też pięć jej słupów wraz z ich kołkami; szczyty słupów pokrył złotem, zaopatrzył w złote klamry i przygotował dla nich pięć brązowych podstaw.

Rozdział 37

Wykonanie skrzyni Świadectwa

((Wyjścia 25:10-22))

1. Następnie Besalel zbudował skrzynię z drewna akacji, dwa i pół łokcia długą, półtora łokcia szeroką i półtora łokcia wysoką. **2**. Pokrył ją szczerym złotem, od wewnątrz i z zewnątrz, i zrobił na niej dookoła złotą ramę. **3**. Odlał też cztery złote pierścienie na cztery jej boki: dwa pierścienie na jedną stronę i dwa pierścienie na drugą stronę. **4**. Potem zrobił drążki z drewna akacji i pokrył je złotem. **5**. Drążki te włożył do pierścieni umieszczonych na bokach skrzyni, aby na nich można było ją nosić. **6**. Następnie zrobił pokrywę przebłagania. Wykonano ją ze szczerego złota, a mierzyła dwa i pół łokcia długości i półtora łokcia szerokości. **7**. Na obu brzegach pokrywy przebłagania umieścił dwa cheruby wykonane z kutego złota. **8**. Jednego cheruba umieścił przy brzegu z jednej strony, a drugiego przy brzegu z drugiej strony. Cheruby z pokrywą przebłagania stanowiły całość. **9**. Cheruby miały skrzydła rozpostarte ku górze. Okrywały nimi pokrywę przebłagania. Przodem zwrócone były ku sobie, ich twarze natomiast kierowały się ku pokrywie przebłagania.

Wykonanie stołu na chleb obecności

((Wyjścia 25:23-30))

10. Potem [Besalel] wykonał stół z drewna akacji. Mierzył on dwa łokcie długości, łokieć szerokości i półtora łokcia wysokości. **11**. Pokryto go szczerym złotem i obwiedziono złotą ramą. **12**. Umieścił też na nim wokoło

listwę szerokości dłoni, a na tej listwie również zrobił złotą ramę. **13**. Dla stołu również zrobił cztery złote pierścienie. Przytwierdził je do czterech jego nóg, do kantów. **14**. Przymocowane one były tuż przy listwie, jako gniazda dla drążków do noszenia stołu. **15**. Same drążki wykonano z drewna akacji i pokryto złotem. Służyły one do noszenia stołu. **16**. Potrzebne przy stole misy, czasze, dzbany i kielichy do składania ofiar z płynów wykonano ze szczerego złota.

Wykonanie świecznika

((Wyjścia 25:31-40))

17. Następnie zrobił świecznik. Wykuto go ze szczerego złota. W ten sposób wykonano podstawę świecznika, trzon, kielichy, pąki i kwiaty. **18**. Z boków jego trzonu wychodziło sześć ramion: trzy ramiona świecznika z jednej strony i trzy ramiona z drugiej. **19**. Na każdym z sześciu ramion wychodzących z trzonu świecznika znajdowały się trzy kielichy w kształcie kwiatu migdałowca wraz z pąkiem i kwiatem. **20**. A na samym trzonie świecznika były cztery kielichy w kształcie kwiatu migdałowca wraz z pąkami i kwiatami. **21**. Pod każdą parą ramion wychodzących z trzonu umieszczony był pąk. Tak było w przypadku wszystkich sześciu ramion. **22**. Pąki i ramiona wychodziły z trzonu. Całość wykuto z jednej bryły szczerego złota. **23**. Siedem lamp świecznika, jego szczypce i popielniczki, wszystko to wykonano ze szczerego złota. **24**. Świecznik i wszystkie jego przybory wykonano z talentu szczerego złota.

Wykonanie ołtarza kadzidlanego

((Wyjścia 30:1-5))

25. Następnie [Besalel] zbudował ołtarz kadzidlany. Wykonano go z drewna akacji. Mierzył on łokieć długości i łokieć szerokości — w planie był zatem kwadratem — a jego wysokość wynosiła dwa łokcie. Rogi ołtarza stanowiły z nim jedną całość. **26**. Ołtarz pokryto szczerym złotem — jego wierzch, ściany i rogi — a dookoła obwiedziono go złotą ramą. **27**. Poniżej tej ramy znajdowały się dwa złote pierścienie — z obu stron, na przeciwległych bokach. Służyły one jako gniazda dla drążków do przenoszenia ołtarza. **28**. Drążki te także zrobiono z drewna akacji i pokryto złotem.

Sporządzenie oliwy

((Wyjścia 30:22-38))

29. Zgodnie ze sztuką aptekarską Besalel sporządził również święty olej do namaszczania oraz czyste, wonne kadzidło.

Rozdział 38

Zrobienie ołtarza całopalnego

((Wyjścia 27:1-8))

1. Zrobił także ołtarz całopalny z drewna akacji. Mierzył on pięć łokci długości i pięć łokci szerokości — był kwadratowy — a jego wysokość wynosiła trzy łokcie. **2**. Na jego czterech narożnikach zrobił rogi, które stanowiły jedną całość z ołtarzem. Wszystko to pokryto brązem. **3**. Wszystkie przybory ołtarza, to jest popielnice, łopatki, misy, widełki i węglarki wykonano z brązu. **4**. Ołtarz zaopatrzono w kratę

z brązu. Umieszczono ją pod obramowaniem od
dołu ołtarza i sięgała ona do połowy jego
wysokości. **5**. Cztery pierścienie odlane z brązu
i przytwierdzone do czterech krawędzi
obramowania służyły jako gniazda dla drążków.
6. Drążki wykonano z drewna akacji i pokryto
brązem. **7**. Można je było wsunąć w pierścienie
na bokach ołtarza i przenosić go na nich. Ołtarz
zbudowano z desek — wewnątrz był pusty.

Wykonanie kadzi

(<x>20 30:18</x>)

8. Następnie [Besalel] wykonał kadź z brązu
wraz z jej brązową podstawą. Wykorzystał
w tym celu brązowe zwierciadła kobiet
usługujących w ustalonym porządku u wejścia
do namiotu spotkania.

Urządzenie dziedzińca

((Wyjścia 27:9-19))

9. Po tym wszystkim [Besalel] urządził
dziedziniec. Po stronie południowej zasłony
dziedzińca wykonane były ze skręconego bisioru
i rozciągały się na długość stu łokci.
10. Zawieszone były na dwudziestu słupach
ustawionych na dwudziestu brązowych
podstawach. Kołki słupów i ich klamry były
srebrne. **11**. Po stronie północnej również
zasłony rozciągały się na sto łokci. Zawieszone
były na dwudziestu słupach zaopatrzonych
w srebrne kołki i klamry, ustawionych na
dwudziestu brązowych podstawach. **12**. Po
stronie zachodniej zasłony rozciągały się na
pięćdziesiąt łokci, na dziesięciu słupach ze
srebrnymi kołkami i klamrami. **13**. Strona
wschodnia mierzyła również pięćdziesiąt łokci.
14. Zasłony części skrajnej rozciągały się na
piętnaście łokci; wisiały na trzech słupach,
ustawionych na trzech podstawach. **15**. Po
stronie przeciwległej, czyli z jednej i z drugiej
strony bramy dziedzińca, zasłony też rozciągały
się na piętnaście łokci i zawieszone były na
trzech słupach, stojących na trzech podstawach.
16. Wszystkie zasłony dookoła dziedzińca
wykonane były ze skręconego bisioru.
17. Podstawy słupów były brązowe, kołki zaś
słupów i ich klamry — srebrne. Szczyty słupów
pokryte były srebrem i wszystkie słupy
dziedzińca zaopatrzone były w srebrne klamry.
18. Kotarę bramy dziedzińca zdobiły artystyczne
hafty. Wykonano ją z fioletowej i szkarłatnej
purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru.
Długość bramy wynosiła dwadzieścia łokci,
wysokość pięć, a jej kotara zbiegała się
z osłonami dziedzińca. **19**. Kotara bramy wisiała
na czterech słupach pokrytych srebrem, ze
srebrnymi klamrami i srebrnymi kołkami,
stojących na czterech brązowych podstawach.
20. Wszystkie paliki przybytku oraz dziedzińca
wykonane były z brązu.

Zestawienie materiałów przybytku

21. Oto zestawienie materiałów wykorzystanych
do budowy przybytku Świadectwa. Sporządzili
je, na rozkaz Mojżesza, Lewici pod
kierownictwem Itamara, syna kapłana Aarona.
22. Wszystko, co JAHWE zlecił Mojżeszowi,
wykonał Besalel, syn Uriego, syna Chura,
z plemienia Judy. **23**. Współpracował z nim

Oholiab, syn Achisamacha, z plemienia Dan, rytownik i planista, hafciarz obeznany z fioletową i szkarłatną purpurą, karmazynem i bisiorem. **24**. Całego złota wykorzystanego w pracach związanych z miejscem świętym, pochodzącego z ofiar kołysanych, było dwadzieścia dziewięć talentów i siedemset trzydzieści sykli, według sykla świątynnego. **25**. Srebra od objętych spisem członków zgromadzenia było sto talentów i tysiąc siedemset siedemdziesiąt pięć sykli, według sykla świątynnego. **26**. Stanowiło to beka, czyli pół sykla, na osobę, według sykla świątynnego, na każdego podlegającego spisowi, od dwudziestego roku życia wzwyż, w sumie od sześciuset trzech tysięcy pięciuset pięćdziesięciu mężczyzn. **27**. Ze stu talentów tego srebra odlanych było sto podstaw na użytek miejsca świętego wraz z podstawami zasłony, czyli na jedną podstawę przypadał jeden talent. **28**. Z tysiąca siedmiuset siedemdziesięciu pięciu sykli srebra [Besalel] wykonał kołki do słupów, pokrył srebrem ich wierzchy i zaopatrzył w klamry. **29**. Brązu pochodzącego z ofiar kołysanych było siedemdziesiąt talentów i dwa tysiące czterysta sykli. **30**. Z niego [Besalel] wykonał podstawy u wejścia do namiotu spotkania, brązowy ołtarz z jego brązową kratą, wszystkie przybory ołtarza, **31**. podstawy dookoła dziedzińca, podstawy bramy dziedzińca, wszystkie paliki przybytku i wszystkie paliki wokół dziedzińca.

Rozdział 39

Sporządzenie szat kapłańskich

((Wyjścia 28:1-43))

1. Z fioletowej i szkarłatnej purpury oraz z karmazynu [pracujący pod kierunkiem Besalela znawcy rzemiosła] sporządzili haftowane szaty do służby w miejscu świętym, a w tym — zgodnie z poleceniem JAHWE — święte szaty dla Aarona. **2**. [Besalel] sporządził więc efod ze złota, z fioletowej i szkarłatnej purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru. **3**. Złote blaszki wyklepane do jego przyozdobienia pociął na nitki, po to, by wpleść je misternie w fioletową i szkarłatną purpurę, w karmazyn oraz bisior. **4**. Efod zrobiono jako składający się z naramienników, przylegających do siebie na obu swych krańcach i połączonych w jedną całość. **5**. Przepaska efodu, stanowiąca z nim jedną całość, była również — zgodnie z poleceniem JAHWE — wykonana ze złota, fioletowej i szkarłatnej purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru. **6**. Grawerzy obrobili kamienie onyksu, umieścili je w złotych oprawach, wygrawerowali na nich — niczym na pieczęci — imiona synów Izraela **7**. i [Besalel] umieścił je na naramiennikach efodu. Były to — zgodnie z poleceniem JAHWE — kamienie pamięci o synach Izraela. **8**. Dziełem artysty był też napierśnik. Podobnie jak efod, został on wykonany ze złota, z fioletowej i szkarłatnej purpury, z karmazynu i ze skręconego bisioru. **9**. Miał kształt kwadratu, złożony był we dwoje, a mierzył piędź długości i piędź szerokości. **10**. Osadzono na nim cztery rzędy kamieni. W rzędzie pierwszym: rubin, topaz i szmaragd.

11. W rzędzie drugim: karbunkuł, szafir i beryl.
12. W rzędzie trzecim: opal, agat i ametyst.
13. I w rzędzie czwartym: chryzolit, onyks
i jaspis. Kamienie tego zestawu osadzone były
w złotych oprawach. **14**. Było ich dwanaście,
stosownie do liczby synów Izraela, których
imiona — po jednym — wyryto na nich niczym
na pieczęci. **15**. Na napierśniku zrobiono
szczerozłote plecionki. Przypominały one sploty
sznura. **16**. Następnie wykonano ze złota dwie
oprawy oraz dwa pierścienie. Pierścienie
przymocowano do dwóch górnych rogów
napierśnika. **17**. Zrobione wcześniej plecionki
połączono z pierścieniami na końcach
napierśnika. **18**. Przeciwległe do nich końce
plecionek przymocowano do dwóch opraw
i przytwierdzono do przedniej strony
naramienników efodu. **19**. Potem znów
wykonano dwa złote pierścienie. Te
umieszczono na dwóch rogach napierśnika od
strony efodu. **20**. Kolejne dwa złote pierścienie
umieszczono na dwóch naramiennikach efodu,
lecz od dołu, z przedniej jego strony, tuż przy
jego spojeniu, ponad przepaską efodu.
21. Następnie związano pierścienie napierśnika
z pierścieniami efodu sznurem z fioletowej
purpury, tak aby napierśnik znajdował się ponad
przepaską efodu i nie przesuwał się na nim —
uczyniono tak, jak JAHWE polecił Mojżeszowi.
22. Płaszcz pod efod, w całości, artystycznie
utkano z fioletu. **23**. Otwór na głowę w środku
płaszcza przypominał otwór koszuli pod pancerz,
to znaczy był obwiedziony obwódką po to, by
się nie rozdarł. **24**. Na dolnych brzegach płaszcza
zrobiono jabłuszka granatu z fioletowej
i szkarłatnej purpury oraz z karmazynu.
25. Zrobiono ponadto szczerozłote dzwoneczki.
Rozmieszczono je między jabłuszkami granatu
na dolnych brzegach płaszcza, **26**. tak że
dzwoneczek znalazł się pomiędzy każdym
jabłuszkiem granatu na całym obwodzie
płaszcza. Zrobiono tak ze względu na wymogi
związane ze służbą i zgodnie z tym, jak JAHWE
przykazał Mojżeszowi. **27**. Potem, z bisioru,
artystycznie utkano tuniki — dla Aarona i dla
jego synów. **28**. Z bisioru sporządzono też zawój
i wiązane nakrycia głowy. Ze skręconego bisioru
sporządzono lniane spodnie. **29**. Pas,
artystycznie wyhaftowany, utkano ze skręconego
bisioru, z fioletowej i szkarłatnej purpury oraz
z karmazynu — tak, jak JAHWE polecił
Mojżeszowi. **30**. Potem sporządzono
szczerozłoty diadem, oznakę poświęcenia.
Widniał na niej napis wyryty jak na pieczęci:
Poświęcony JAHWE. **31**. Do diademu
przywiązano sznur z fioletu, który pozwalał
przymocować go do zawoju z jego przedniej
strony. Uczyniono to tak, jak JAHWE polecił
Mojżeszowi.

Odbiór robót

((Wyjścia 35:10-19))

32. W ten sposób zostały ukończone wszystkie
prace nad przybytkiem namiotu zgromadzenia.
Izraelici zrobili wszystko dokładnie tak, jak
JAHWE polecił Mojżeszowi. **33**. Po wykonaniu
prac przyniesiono przybytek do Mojżesza.
Przyniesiono więc namiot i wszystkie jego
przybory: haczyki, deski, poprzeczki, słupy i ich
podstawy, **34**. nakrycie ze skór baranich

barwionych na czerwono, nakrycie ze skór garbowanych, osłaniających zasłonę, **35**. skrzynię Świadectwa, jej drążki, pokrywę przebłagania, **36**. stół ze wszystkimi jego przyborami, chleb obecności, **37**. świecznik ze szczerego złota, jego lampy, lampy stawiane w rzędzie, resztę jego przyborów, oliwę do oświetlania, **38**. złoty ołtarz, oliwę do namaszczania, wonne kadzidło, kotarę wejściową do namiotu, **39**. ołtarz z brązu, jego brązową kratę, jego drążki i wszystkie jego przybory, kadź oraz jej podstawę, **40**. osłony dziedzińca, jego słupy, ich podstawy, kotarę wejściową na dziedziniec, jej sznury i paliki. Przyniesiono też wszystkie przybory do służby w przybytku, czyli w namiocie spotkania, **41**. to jest: haftowane szaty do służby w miejscu świętym, święte szaty dla kapłana Aarona i szaty dla jego synów do sprawowania posług kapłańskich. **42**. Izraelici wykonali wszystkie prace dokładnie tak, jak JAHWE polecił Mojżeszowi. **43**. Gdy Mojżesz obejrzał całe to dzieło, wykonane dokładnie tak, jak polecił JAHWE, pobłogosławił wszystkich jego wykonawców.

Rozdział 40

Wzniesienie i poświęcenie przybytku

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **2**. W pierwszym dniu pierwszego miesiąca wzniesiesz przybytek namiotu spotkania. **3**. Ustawisz w nim skrzynię Świadectwa i przykryjesz skrzynię zasłoną. **4**. Wniesiesz stół i ułożysz na nim zastawę. Postawisz świecznik i osadzisz na nim lampy. **5**. Ustawisz przed skrzynią Świadectwa złoty ołtarz kadzidlany i zawiesisz kotarę u wejścia do przybytku. **6**. Następnie przed wejściem do przybytku namiotu spotkania ustawisz ołtarz całopalny, **7**. a między namiotem spotkania a ołtarzem ustawisz kadź i nalejesz do niej wody. **8**. Potem wytyczysz wokoło dziedziniec i zawiesisz kotarę w bramie dziedzińca. **9**. Następnie weźmiesz olej służący namaszczaniu i namaścisz przybytek ze wszystkim, co w nim jest. Poświęcisz go w ten sposób wraz ze wszystkimi jego przyborami — i stanie się święty. **10**. Namaścisz też ołtarz całopalny oraz wszystkie jego przybory i tak go poświęcisz — i stanie się świętością nad świętościami. **11**. Podobnie namaścisz kadź wraz z jej podstawą i w ten sposób ją poświęcisz. **12**. Potem przed wejście do namiotu spotkania przyprowadzisz Aarona oraz jego synów i obmyjesz ich wodą. **13**. Ubierzesz Aarona w święte szaty, namaścisz go i poświęcisz, i będzie Mi pełnił służbę kapłańską. **14**. Przyprowadzisz również jego synów i ubierzesz ich w tuniki. **15**. Namaścisz ich tak, jak namaściłeś ich ojca, i będą Mi pełnić służbę kapłańską. To namaszczenie wprowadzi ich w kapłaństwo na wieki — po wszystkie ich pokolenia. **16**. Mojżesz postąpił dokładnie tak, jak mu polecił JAHWE. **17**. W pierwszym miesiącu, w drugim roku, w pierwszym dniu tego miesiąca, przybytek został wzniesiony! **18**. Mojżesz wzniósł więc przybytek. Rozmieścił jego podstawy, ustawił jego deski, usztywnił je poprzeczkami, ustawił jego słupy, **19**. rozpiął nad nim namiot, przykrył go od góry — tak, jak JAHWE polecił Mojżeszowi. **20**. Następnie

wziął Świadectwo, włożył je do skrzyni,
w gniazda skrzyni wsunął drążki, przykrył ją
pokrywą przebłagania **21**. i wniósł ją do
przybytku. Tam zawiesił zasłonę i osłonił
skrzynię Świadectwa — tak, jak JAHWE polecił
Mojżeszowi. **22**. Na zewnątrz zasłony, od
północnej strony przybytku, ustawił w namiocie
spotkania stół **23**. i rozłożył na nim przed
JAHWE chleb — tak, jak JAHWE polecił
Mojżeszowi. **24**. Naprzeciw stołu, od strony
południowej przybytku, ustawił w namiocie
spotkania świecznik **25**. i osadził na nim lampy
przed JAHWE — tak, jak JAHWE polecił
Mojżeszowi. **26**. Przed zasłoną natomiast,
w namiocie spotkania, ustawił złoty ołtarz
27. i spalił na nim wonne kadzidło — tak, jak
JAHWE polecił Mojżeszowi. **28**. Na koniec
umieścił kotarę u wejścia do przybytku.
29. Przed wejściem do przybytku, do namiotu
spotkania, Mojżesz ustawił ołtarz całopalny
i złożył na nim ofiarę całopalną oraz ofiarę
z pokarmów — tak, jak JAHWE polecił
Mojżeszowi. **30**. Między namiotem spotkania
a ołtarzem ustawił kadź i nalał do niej wody do
obmywań. **31**. Zaczerpniętą z niej wodą
Mojżesz, Aaron i jego synowie obmyli swoje
ręce i nogi. **32**. Obmywali się potem zawsze,
ilekroć wchodzili do namiotu spotkania lub
zbliżali się do ołtarza — tak, jak JAHWE polecił
Mojżeszowi. **33**. W końcu Mojżesz ogrodził
dziedziniec wokół przybytku i ołtarza, w bramie
dziedzińca zawiesił kotarę — i tak dokonał
dzieła.

Chwała JAHWE w przybytku

((Liczb 9:15-23))

34. Wtedy obłok zakrył namiot spotkania.
Chwała JAHWE napełniła przybytek!
35. Mojżesz nie był przez to w stanie wejść do
namiotu spotkania — spoczywał na nim obłok
i chwała JAHWE napełniała przybytek.
36. Potem, w czasie swoich wędrówek, ilekroć
obłok podnosił się znad przybytku, Izraelici
wyruszali w drogę. **37**. Gdy obłok nie podnosił
się, nie wyruszali — aż do dnia, kiedy się
podniósł. **38**. Obłok JAHWE unosił się tak nad
przybytkiem za dnia, a ogień unosił się w nocy
— na oczach całego domu Izraela, w czasie
wszystkich jego wędrówek.

Księga Kapłańska

Rozdział 1

Ofiary

1. JAHWE przywołał Mojżesza i przemówił do
niego z namiotu spotkania tymi słowy:
2. Przekaż synom Izraela, powiedz im: Jeśli ktoś
spośród was chce złożyć JAHWE ofiarę, to niech
ją złoży z bydła lub z trzody.

Ofiara całopalna z bydła

3. Jeśli ofiarujący chce złożyć całopalenie
z bydła, to niech przyprowadzi samca bez skazy.
Niech go przyprowadzi do wejścia do namiotu
spotkania, by mógł znaleźć przychylność przed
obliczem JAHWE, **4**. i niech położy swą rękę na
głowie ofiary całopalnej, aby zostało to przyjęte
jako przebłaganie za niego. **5**. Potem młody
cielec zostanie złożony w ofierze przed JAHWE,

a synowie Aarona, kapłani, wezmą krew
i pokropią nią wokoło ołtarz stojący u wejścia do
namiotu spotkania. **6**. Następnie zdejmą skórę
ofiary całopalnej i pokroją tę ofiarę na części.
7. Potem synowie Aarona, kapłana, położą na
ołtarzu ogień, a na ogniu ułożą drewno. **8**. Na
palącym się drewnie kapłani, synowie Aarona,
ułożą pokrojone części oraz głowę i łój
zwierzęcia. **9**. Jego wnętrzności i kończyny
zostaną obmyte wodą, po czym kapłan spali to
wszystko na ołtarzu jako ofiarę całopalną,
wdzięczny dar, woń miłą JAHWE.

Ofiara całopalna z trzody

10. Jeśli zaś ofiarujący chce złożyć ofiarę
całopalną z mniejszych zwierząt, z owiec albo
kóz, to niech przyprowadzi samca bez skazy.
11. Niech złożą tego samca w ofierze przed
JAHWE z północnej strony ołtarza, a synowie
Aarona, kapłani, niech pokropią jego krwią
ołtarz dookoła. **12**. Następnie kapłan pokroi
ofiarę na części i wraz z głową i łojem
zwierzęcia ułoży ją na drewnie płonącym na
ołtarzu. **13**. Wnętrzności zaś i kończyny zostaną
obmyte wodą i kapłan złoży to wszystko
w ofierze; spali to na ołtarzu jako ofiarę
całopalną, wdzięczny dar, woń miłą JAHWE.

Ofiara całopalna z ptactwa

14. Jeśli z kolei ofiarujący chce złożyć JAHWE
ofiarę całopalną z ptactwa, to niech przyniesie na
ofiarę synogarlicę lub młodego gołębia.
15. Kapłan przyniesie ofiarę do ołtarza, skręci jej
głowę, spali na ołtarzu, a jej krew spuści na
ścianę ołtarza. **16**. Wole wraz z pierzem usunie,
rzuci je obok ołtarza, od strony wschodniej, na
popielisko. **17**. Następnie ofiarę naderwie,
trzymając ją za skrzydła — lecz jej nie rozdzieli
— i spali ją kapłan na ołtarzu na drewnie
płonącym na ogniu. Jest to ofiara całopalna,
wdzięczny dar, woń miła JAHWE.

Rozdział 2

Ofiara z pokarmów surowych

1. Jeśli ktoś chce złożyć JAHWE ofiarę
z pokarmów, to niech jego ofiarą będzie
najlepsza mąka. Niech ją poleje oliwą, położy na
niej kadzidło **2**. i przyniesie ją do synów Aarona,
kapłanów. Kapłan weźmie garść tej najlepszej
mąki z oliwą oraz całe kadzidło i spali ją jako
przypomnienie na ołtarzu, jako wdzięczny dar,
woń miłą JAHWE. **3**. Pozostała część tej ofiary
z pokarmów należeć będzie do Aarona i jego
synów, jako największa świętość pochodząca
z wdzięcznych darów dla JAHWE.

Ofiara z pokarmów pieczonych, smażonych i gotowanych

4. Jeśli zaś chcesz złożyć w ofierze z pokarmów
coś upieczonego w piecu, to niech to będą
wypieki z najlepszej mąki, przaśne bułki
rozczynione z oliwą lub przaśne placki
namaszczone oliwą. **5**. Jeśli twoją ofiarą
z pokarmów ma być coś smażonego na patelni,
to niech to będzie przaśnik z najlepszej mąki
rozczynionej oliwą. **6**. Po usmażeniu pokruszysz
go na kawałki, polejesz oliwą i to będzie ofiarą
z pokarmów. **7**. Jeśli twoją ofiarą z pokarmów
ma być coś przygotowanego w garnku, to niech
to będzie przyrządzone z najlepszej mąki
i usmażone w głębokiej oliwie. **8**. Ofiarę
przygotowaną JAHWE na jeden z tych

sposobów przyniesiesz i przekażesz kapłanowi. On podejdzie z nią do ołtarza, **9**. podniesie część tej ofiary z pokarmów jako przypomnienie i spali tę część na ołtarzu — jako wdzięczny dar, woń miłą JAHWE. **10**. Pozostała część tej ofiary z pokarmów należeć będzie do Aarona i jego synów jako największa świętość pochodząca z wdzięcznych darów dla JAHWE. **11**. Żadnej ofiary z pokarmów, którą będziecie składać JAHWE, nie wolno zarabiać z zakwasem, gdyż niczego, co zakwaszone, ani miodu, nie będziecie spalać jako wdzięcznego daru dla JAHWE. **12**. Możecie je składać JAHWE jako ofiarę pierwocin, ale nie możecie wnosić tego na ołtarz, by uzyskać z tego miłą woń. **13**. Każdą ofiarę z pokarmów posolisz. Soli przymierza twojego Boga nie pozbawisz żadnej ofiary z pokarmów — wraz z każdą ofiarujesz sól.

Ofiara z pokarmów — z pierwszych plonów

14. Jeśli chcesz złożyć JAHWE ofiarę z pokarmów z pierwszych plonów, to złóż w tej ofierze świeże kłosy prażone na ogniu, krupy pochodzące z twoich żyznych pól. **15**. Polej swą ofiarę oliwą, nałóż na nią kadzidła — to będzie ofiarą z pokarmów. **16**. Część przyniesionych przez ciebie krup wraz z oliwą oraz całe kadzidło kapłan spali jako przypomnienie, jako wdzięczny dar dla JAHWE.

Rozdział 3

Rzeźne ofiary pokoju

1. Jeśli składana ofiara ma być rzeźną ofiarą pokoju — a ofiarujący chce ją złożyć z bydła — to niech ofiaruje JAHWE samca lub samicę bez skazy. **2**. Niech ofiarujący położy rękę na głowie zwierzęcia, następnie złoży je w ofierze u wejścia do namiotu spotkania, a synowie Aarona, kapłani, niech pokropią jego krwią ołtarz dookoła. **3**. Z tej rzeźnej ofiary pokoju złoży, jako wdzięczny dar dla JAHWE, tłuszcz okrywający wnętrzności i cały tłuszcz na otrzewnej, **4**. obie nerki z tłuszczem na nich, to jest na polędwicach, i płat wątroby przy nerkach. **5**. Synowie Aarona spalą to na ołtarzu, ułożone na ofierze całopalnej, znajdującej się na drewnie płonącym na ogniu — jest to wdzięczny dar, woń miła JAHWE. **6**. Jeśli ofiarujący chce złożyć JAHWE rzeźną ofiarę pokoju ze zwierząt trzody, to niech wybierze samca lub samicę bez skazy. **7**. Jeśli chce złożyć w ofierze jagnię, to niech przyprowadzi je przed JAHWE, **8**. niech położy rękę na głowie zwierzęcia i niech je złoży w ofierze przed namiotem spotkania. Synowie Aarona zaś niech pokropią krwią ofiary ołtarz dookoła. **9**. Z tej rzeźnej ofiary pokoju złoży, jako wdzięczny dar dla JAHWE, jej tłuszcz: cały ogon oddzielony tuż przy kości krzyżowej, tłuszcz pokrywający wnętrzności i cały tłuszcz na otrzewnej, **10**. obie nerki z tłuszczem na nich, to jest na polędwicach, i płat wątroby nad nerkami. **11**. Kapłan spali to na ołtarzu jako pokarm wdzięcznego daru dla JAHWE. **12**. Jeśli ofiarujący chce złożyć w ofierze kozę, to przyprowadzi ją przed JAHWE, **13**. położy rękę na jej głowie i złoży ją w ofierze przed namiotem spotkania. Synowie Aarona zaś pokropią jej krwią ołtarz dookoła. **14**. Z tej ofiary złoży, jako wdzięczny dar dla JAHWE, tłuszcz pokrywający wnętrzności i cały tłuszcz na otrzewnej, **15**. obie nerki z tłuszczem na nich,

to jest na polędwicach, i płat wątroby nad nerkami. **16**. Kapłan spali to na ołtarzu jako pokarm wdzięcznego daru, na miłą woń. Cały tłuszcz jest dla JAHWE. **17**. Oto ustawa wieczysta dla wszystkich waszych pokoleń we wszystkich waszych siedzibach: Nie będziecie spożywać żadnego tłuszczu ani żadnej krwi.

Rozdział 4

Ofiary za grzech przez przeoczenie

1. Następnie JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **2**. Przekaż synom Izraela: Jeżeli ktoś zgrzeszy przez przeoczenie przeciw któremukolwiek z przykazań JAHWE i zamiast je spełnić postąpi wbrew jednemu z nich, to:

Grzech przez przeoczenie kapłana

3. Jeśli zgrzeszy namaszczony kapłan i obciąży winą lud, wówczas za popełniony przez siebie grzech przyprowadzi JAHWE młodego cielca bez skazy jako ofiarę za grzech. **4**. Przyprowadzi go przed JAHWE do wejścia do namiotu spotkania, położy rękę na głowie cielca i złoży go w ofierze przed JAHWE. **5**. Następnie namaszczony kapłan weźmie nieco z krwi tego cielca i wniesie ją do namiotu spotkania. **6**. Tam kapłan zanurzy palec we krwi i siedem razy pokropi tą krwią przed JAHWE z przodu zasłony miejsca najświętszego. **7**. Potem kapłan rozmaże nieco z tej krwi na rogach ołtarza kadzidlanego stojącego przed JAHWE w namiocie spotkania, a całą resztę krwi cielca wyleje u podstawy ołtarza całopalnego, u wejścia do namiotu spotkania. **8**. Potem usunie z cielca ofiary za grzech cały tłuszcz, to znaczy tłuszcz pokrywający wnętrzności i tłuszcz na otrzewnej, **9**. oddzieli obie nerki z tłuszczem na nich, to jest na polędwicach, a z nimi płat wątroby — **10**. tak jak w przypadku cielca rzeźnej ofiary pokoju — i spali kapłan to wszystko na ołtarzu całopalnym. **11**. Skórę zaś cielca, całe jego mięso wraz z głową i kończynami, a także wnętrzności z nieczystościami — **12**. słowem, całego cielca — wyniesie na zewnątrz obozu, na miejsce czyste, na wysypisko popiołu, i spali go tam w płomieniach płonącego drewna, na wysypisku popiołu.

Grzech przez przeoczenie zgromadzenia

13. Jeśli przeoczy coś całe zgromadzenie Izraela — a ujdzie to najpierw uwadze wspólnoty — i ludzie obciążą się winą za to, że złamali któreś z przykazań JAHWE zamiast je wypełnić, **14**. to gdy potem ten grzech wyjdzie na jaw, wspólnota przyprowadzi jako ofiarę za grzech młodego cielca. Zostanie on przyprowadzony przed namiot spotkania. **15**. Tam starsi zgromadzenia położą przed JAHWE ręce na głowie tego cielca i [jeden z nich] złoży go w ofierze przed JAHWE. **16**. Wówczas namaszczony kapłan przyniesie nieco z krwi tego cielca do namiotu spotkania. **17**. Tam zanurzy on swój palec we krwi i pokropi tą krwią przed JAHWE z przodu zasłony siedem razy. **18**. Potem rozmaże on nieco tej krwi na rogach ołtarza, który jest przed JAHWE w namiocie spotkania, a całą resztę krwi wyleje u podstaw ołtarza całopaleń, który jest u wejścia do namiotu spotkania. **19**. Cały zaś jego tłuszcz usunie z niego i spali na ołtarzu. **20**. Uczyni z tym cielcem podobnie, jak uczynił z cielcem ofiary za grzech. W tym przypadku

postąpi tak samo. W ten sposób kapłan dokona przebłagania i będzie im przebaczone. **21**. Następnie wyniosą cielca na zewnątrz obozu i kapłan spali go tam, tak jak spalił poprzedniego cielca — jest on ofiarą za grzech wspólnoty.

Grzech przez przeoczenie księcia

22. Kiedy zgrzeszy książę i postąpi wbrew któremuś z przykazań JAHWE, swojego Boga — zamiast je spełnić, przez przeoczenie obciąży się winą — **23**. albo gdy uświadomią mu grzech, który popełnił, to jako ofiarę przyprowadzi kozła, samca bez skazy, **24**. położy rękę na jego głowie i złoży go w ofierze w miejscu, gdzie składa się przed JAHWE ofiary całopalne — jest on ofiarą za grzech. **25**. Wtedy kapłan weźmie nieco z krwi ofiary za grzech na swój palec i rozmaże ją na rogach ołtarza całopaleń. Resztę krwi wyleje u podstawy tego ołtarza. **26**. Co do tłuszczu kozła, kapłan spali go na ołtarzu, tak jak w przypadku tłuszczu rzeźnej ofiary pokoju. W ten sposób dokona on przebłagania za grzech księcia — i będzie mu przebaczony.

Grzech przez przeoczenie członka wspólnoty

27. Jeśli ktokolwiek z prostego ludu zgrzeszy przez przeoczenie, czyniąc coś wbrew któremuś z przykazań JAHWE, i zamiast je spełnić obciąży się winą, **28**. albo gdy uświadomią mu grzech, który popełnił, to jako ofiarę za popełniony grzech przyprowadzi kozę, samicę bez skazy. **29**. Położy rękę na głowie tej ofiary za grzech, po czym złoży ją w miejscu składania ofiar całopalnych. **30**. Kapłan weźmie nieco z jej krwi na swój palec i rozmaże ją na rogach ołtarza całopaleń, a całą jej resztę wyleje u podstawy ołtarza. **31**. Co do tłuszczu, kapłan usunie go tak, jak usuwa się tłuszcz rzeźnej ofiary pokoju, i spali go kapłan na ołtarzu jako woń przyjemną dla JAHWE. W ten sposób kapłan dokona za niego przebłagania — i będzie mu przebaczone. **32**. Jeśli ofiarujący chce jako swoją ofiarę za grzech przyprowadzić owcę, to niech przyprowadzi samicę bez skazy. **33**. Niech położy rękę na głowie tej ofiary za grzech i niech ją złoży w miejscu, gdzie składa się ofiary całopalne. **34**. Kapłan weźmie nieco z krwi ofiary za grzech na swój palec i rozmaże ją na rogach ołtarza całopaleń. Całą resztę zaś krwi wyleje u podstawy ołtarza. **35**. Cały tłuszcz ofiary kapłan usunie tak, jak usuwa się tłuszcz z jagnięcia z ofiary pokoju. Następnie kapłan spali go na ołtarzu, na wdzięcznych darach składanych JAHWE, i w ten sposób dokona przebłagania za grzech popełniony przez ofiarującego — i będzie mu przebaczony.

Rozdział 5

Ofiara za nieświadome zatajenia, nierozwagę i zanieczyszczenia

1. Ktokolwiek zgrzeszy i ściągnie na siebie winę przez to, że chociaż był czegoś świadkiem — coś widział lub o czymś wiedział — a jednak to zataił i milczał, kiedy szukano świadectwa, **2**. albo kto zgrzeszy przez to, że dotknie jakiejkolwiek nieczystej rzeczy, padliny nieczystego zwierzęcia, czy to dzikiego, czy domowego, padliny jakiegoś nieczystego gada, i choć umknęło to jego uwadze, stał się nieczysty i obciążył się przewinieniem; **3**. albo kto zgrzeszy przez to, że dotknie ludzkiej nieczystości lub jakiejkolwiek innej, która czyni

nieczystym, i choć najpierw umknęło to jego uwadze, to potem uświadomił sobie, że obciążył się przewinieniem; **4**. albo kto zgrzeszy przez to, że pochopnie przysięgnie w dobrej czy złej sprawie, jak to się może zdarzyć, gdy ktoś mówi dużo i bezmyślnie, i choć najpierw umknęło to jego uwadze, to potem zrozumiał, że ciąży na nim przewinienie w jednej z wymienionych rzeczy — **5**. jeśli więc ktoś obciąży się przewinieniem w tych sprawach, to niech przyzna, że zgrzeszył, **6**. i niech za popełniony grzech przyprowadzi do JAHWE w ofierze za przewinienie owcę lub kozę, jako ofiarę za grzech. Wówczas kapłan dokona za niego przebłagania — i będzie oczyszczony od grzechu. **7**. Jeśli jednak nie stać go na to, aby złożyć owcę w ofierze za przewinienie, którym obciążył się grzesząc, to niech w tej ofierze przyniesie dwie synogarlice albo dwa młode gołębie, jednego ptaka na ofiarę za grzech, a drugiego na ofiarę całopalną. **8**. Niech przyniesie te ptaki do kapłana, a ten złoży najpierw tego, który ma być ofiarą za grzech. Skręci on jego głowę tuż przy szyi, lecz jej nie oddzieli, **9**. pokropi krwią ofiary za grzech ścianę ołtarza, a resztę krwi wyciśnie u podstawy ołtarza — to będzie ofiara za grzech. **10**. Z drugiego natomiast uczyni ofiarę całopalną zgodnie z przepisami. W ten sposób kapłan dokona przebłagania za grzech, którego dopuścił się ofiarujący — i będzie mu przebaczone. **11**. Jeśli jednak nie stać go na dwie synogarlice albo na dwa młode gołębie, to niech w ofierze za popełniony grzech przyniesie jedną dziesiątą część efy najlepszej mąki, lecz niech jej nie polewa oliwą ani nie wkłada na nią kadzidła, gdyż jest ona ofiarą za grzech. **12**. Niech przyniesie ją do kapłana, a kapłan niech z niej weźmie pełną garść mąki jako przypomnienie i niech ją spali na ołtarzu na wdzięcznych darach dla JAHWE — jest to ofiara za grzech. **13**. W ten sposób kapłan dokona przebłagania za grzech popełniony przez ofiarującego w jednej z wymienionych spraw — i będzie mu przebaczony. Reszta mąki należeć będzie do kapłana, jak w przypadku ofiary z pokarmów.

Ofiara za niezamierzone sprzeniewierzenia

14. JAHWE przemówił też do Mojżesza tymi słowy: **15**. Ktokolwiek dopuści się sprzeniewierzenia i zgrzeszy przez przeoczenie przeciw czemuś, co święte w oczach JAHWE, to jako ofiarę za przewinienie przyprowadzi do JAHWE barana bez skazy — według twojego oszacowania w srebrnych syklach świątynnych. **16**. Natomiast za świętość, przeciw której zgrzeszył, odpłaci dodając jedną piątą — i tak odda ją kapłanowi. Kapłan zaś baranem ofiary za przewinienie dokona przebłagania i będzie mu przebaczone.

Ofiara za niezamierzone przestąpienie przykazania

17. Jeśli ktoś zgrzeszy i postąpi wbrew któremukolwiek z przykazań JAHWE zamiast je spełnić, przez nieuwagę dopuści się przewinienia i obciąży się winą, **18**. to w ofierze za to przewinienie przyprowadzi barana bez skazy, według twojego oszacowania. Przyprowadzi go do kapłana, a kapłan dokona za ofiarującego przebłagania, za jego przeoczenie, przez które

niechcący pobłądził — i będzie mu przebaczone.
19. Taka będzie jego ofiara za przewinienie, ponieważ zawinił wobec JAHWE.

Rozdział 6

Ofiara za sprzeniewierzenia świadome

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy:
2. Ktokolwiek zgrzeszy, dopuszczając się sprzeniewierzenia wobec JAHWE przez to, że zaprze się wobec swojego bliskiego, iż przyjął rzecz powierzoną na przechowanie lub wziętą jako zabezpieczenie, lub rzecz zrabowaną, albo przez to, że wyzyskał swojego bliskiego, **3**. albo przez to, że znalazł rzecz zgubioną, ale zaparł się tego, a nawet w tym podobnych sprawach potwierdził fałszywą przysięgą coś, co gdy człowiek robi, to dopuszcza się grzechu; **4**. jeśli więc stanie się tak, że zgrzeszy i obciąży się winą, to zwróci rzecz zrabowaną, którą sobie przywłaszczył, albo korzyść, którą odniósł z wyzysku, albo rzecz powierzoną na przechowanie, którą uznał za własną, albo rzecz zagubioną, którą znalazł, **5**. albo to wszystko, co do czego fałszywie przysięgał — wynagrodzi to w pełni i dołoży do tego jeszcze jedną piątą. Zwróci to wszystko właścicielowi w dniu, gdy będzie składał ofiarę za przewinienie. **6**. Jako ofiarę za przewinienie złoży natomiast JAHWE barana bez skazy, według twojego oszacowania. Tę ofiarę za przewinienie przyprowadzi on do kapłana. **7**. Kapłan zaś dokona za niego przebłagania przed JAHWE — i będzie mu przebaczone wszystko to, co uczynił, by obciążyć się przewinieniem.

Postanowienia dotyczące ofiary całopalnej

8. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy:
9. Przekaż Aaronowi i jego synom takie polecenie: Oto prawo dotyczące ofiary całopalnej: Ofiara całopalna ma zostawać na palenisku ołtarza przez całą noc aż do rana. Na ołtarzu zaś ma płonąć ogień. **10**. Rano kapłan przywdzieje lnianą szatę, włoży na siebie lniane spodnie, zgarnie popiół po strawionej przez ogień ofierze całopalnej i złoży go obok ołtarza. **11**. Następnie przebierze się w inne szaty i wyniesie popiół na miejsce czyste, na zewnątrz obozu. **12**. Ogień na ołtarzu będzie jednak płonął — i nie zgaśnie. Rano zatem kapłan będzie rozpalał na ołtarzu drewno, układał na nim ofiarę całopalną i spalał na niej tłuszcz ofiary pokoju. **13**. Ogień na ołtarzu będzie płonął stale — nie zagaśnie.

Postanowienia dotyczące ofiary z pokarmów

14. Oto prawo dotyczące ofiary z pokarmów: Składać ją mają przed JAHWE synowie Aarona. Układać ją będą na przedniej części ołtarza. **15**. Składający ją kapłan weźmie z niej garść najlepszej mąki wraz z częścią oliwy oraz całym nałożonym na nią kadzidłem. Wszystko to spali na ołtarzu jako miłą woń, jako przypomnienie, dla JAHWE. **16**. Pozostałą zaś część ofiary z pokarmów spożyją Aaron oraz jego synowie. Przaśniki będą spożywane w miejscu świętym. Spożyją ją zatem na dziedzińcu namiotu spotkania. **17**. Nie będzie się tego piekło na zakwasie. Dałem im ją jako ich dział z moich wdzięcznych darów. Jest ona największą świętością, podobnie jak ofiara za grzech i ofiara

za przewinienie. **18**. Może ją spożywać każdy mężczyzna należący do potomków Aarona. Jest to ustawa wieczna dla waszych pokoleń, dział z wdzięcznych darów JAHWE. Każdy, kto ich dotyka, ma być święty.

Postanowienia dotyczące kapłańskiej ofiary z pokarmów

19. JAHWE przemówił też do Mojżesza tymi słowy: **20**. Taką ofiarę będą składali JAHWE Aaron i jego synowie już w dniu swojego namaszczenia: dziesiątą część efy najlepszej mąki w ramach stałej ofiary z pokarmów, połowę z tego rano, a drugą połowę wieczorem. **21**. Ofiarę tę będzie się przyrządzało w oliwie na patelni. Dobrze zaczynione, wypieczone i pokruszone kawałki ofiary z pokarmów zostaną następnie złożone jako woń miła JAHWE. **22**. Będzie ją przygotowywał namaszczony kapłan, następca Aarona, ustanowiony po nim spośród jego synów. Mocą wieczystej ustawy nadanej przez JAHWE będzie ona całkowicie spalana. **23**. Każda kapłańska ofiara z pokarmów ma być całkowicie spalana — nie będzie się jej spożywało.

Postanowienia dotyczące ofiary za grzech

24. JAHWE przemówił dalej do Mojżesza tymi słowy: **25**. Przekaż Aaronowi oraz jego synom: Oto prawo dotyczące ofiary za grzech: Ofiara za grzech będzie zarzynana przed JAHWE w tym samym miejscu, gdzie ofiara całopalna. Jest ona największą świętością. **26**. Kapłan, który składa ofiarę za grzech, może też ją spożywać. Będzie ona spożywana w miejscu świętym, na dziedzińcu namiotu spotkania. **27**. Każdy, kto dotyka mięsa tej ofiary, ma być poświęcony, a jeśli kropla jej krwi kapnie na szatę, to miejsca nią poplamione należy wyprać w miejscu świętym. **28**. Naczynie gliniane, w którym gotowano mięso tej ofiary, zostanie rozbite, a jeśli gotowano je w naczyniu brązowym, to zostanie ono wyszorowane i wypłukane wodą. **29**. Ofiarę tę może spożywać każdy mężczyzna spośród kapłanów. Jest ona największą świętością. **30**. Jednak żadna ofiara za grzech, której krew wnosi się do namiotu spotkania, aby dokonać przebłagania w miejscu świętym, nie będzie spożywana — należy ją spalić w ogniu.

Rozdział 7

Postanowienia dotyczące ofiary za przewinienie

1. Oto prawo dotyczące ofiary za przewinienie: Jest ona największą świętością. **2**. Zarzynać się ją będzie w miejscu zarzynania ofiary całopalnej, a jej krwią kapłan skropi ołtarz dookoła. **3**. Złoży on też w ofierze cały jej tłuszcz: ogon, tłuszcz pokrywający wnętrzności, **4**. obie nerki z tłuszczem na nich, to jest na polędwicach, a z nerkami oddzieli też płat wątroby. **5**. Następnie kapłan spali to na ołtarzu jako wdzięczny dar dla JAHWE — jest to ofiara za przewinienie. **6**. Może ją spożywać każdy mężczyzna spośród kapłanów. Będzie spożywana w miejscu świętym. Jest to największa świętość.

Przynależność pozostałych części ofiar za przewinienie, całopalnej i z pokarmów

7. Ofiary za grzech i ofiary za przewinienie dotyczy to samo prawo. Należeć one będą do kapłana, który dokonuje nimi przebłagania.

8. Do kapłana, który składa za kogoś ofiarę całopalną, należeć będzie skóra tej ofiary. **9**. Podobnie każda ofiara z pokarmów, którą piecze się w piecu, i wszystko, co przyrządza się w garnku albo na patelni, należeć będzie do kapłana, który ją składa. **10**. Za to każda ofiara z pokarmów, rozczyniona oliwą albo sucha, należeć będzie w równej części do wszystkich synów Aarona.

Postanowienia dotyczące ofiary pokoju

11. Oto prawo dotyczące składanej JAHWE rzeźnej ofiary pokoju: **12**. Jeśli ktoś składa ją jako ofiarę dziękczynną, to złoży przy tej rzeźnej ofierze dziękczynnej również przaśne bułki rozczynione oliwą i przaśne placki namaszczone oliwą. Bułki rozczynione oliwą będą wyrobione z najlepszej pszennej mąki. **13**. Wraz z bułkami złoży przy swej dziękczynnej ofierze pokoju również chleb przyrządzony na zakwasie, **14**. po jednym z każdej ofiary, jako szczególny dar dla JAHWE. Będzie on należał do kapłana, który dokonał pokropienia krwią ofiary pokoju.

Postanowienia dotyczące spożywania mięsa

15. Mięso dziękczynnej ofiary pokoju zostanie spożyte w dniu ofiarowania. Nic z niego nie zostanie do rana. **16**. Jeśli jednak składana ofiara jest darem ślubowanym albo dobrowolnym, wówczas można ją spożywać zarówno w dniu jej ofiarowania, jak i nazajutrz. Tylko wtedy to, co z niej pozostanie, można jeść. **17**. Jeśli jednak pozostanie coś z mięsa tej rzeźnej ofiary do trzeciego dnia, należy to spalić w ogniu. **18**. Bo jeśli spożyje się coś z mięsa tej rzeźnej ofiary pokoju w trzecim dniu, to ten, który ją złożył, nie zyska przychylności, nie będzie mu ona zaliczona. Będzie ona już nieczystością i każdy, kto coś z niej spożyje, obciąży się swą własną winą. **19**. Nie wolno spożywać mięsa, które dotknęło czegoś nieczystego. Będzie ono spalone w ogniu. Co do pozostałego mięsa, to każdy zachowujący czystość może je spożywać. **20**. Kto spożywa mięso należącej do JAHWE rzeźnej ofiary pokoju, a jest przy tym nieczysty, zostanie usunięty spośród swojego ludu. **21**. Ten, kto dotknie czegokolwiek nieczystego: nieczystości ludzkiej, nieczystego zwierzęcia lub jakiejkolwiek nieczystej obrzydliwości, a spożyje coś z mięsa należącej do JAHWE rzeźnej ofiary pokoju, zostanie usunięty spośród swojego ludu.

Postanowienia dotyczące spożywania tłuszczu i krwi

22. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **23**. Przekaż synom Izraela: Nie będziecie jedli żadnego tłuszczu z bydła, owiec ani kóz. **24**. Tłuszczu zwierzęcia padłego i tłuszczu zwierzęcia rozszarpanego można używać do różnych celów, ale spożywać go nie wolno. **25**. Każdy bowiem, kto będzie spożywał tłuszcz ze zwierząt, które ofiaruje się jako wdzięczny dar dla JAHWE, zostanie usunięty spośród swojego ludu. **26**. W żadnej ze swoich siedzib nie będziecie spożywali krwi — ani krwi ptactwa, ani bydła. **27**. Każdy, kto by spożywał jakąkolwiek krew, zostanie usunięty spośród swojego ludu.

Postanowienia dotyczące ofiary pokoju i podziału jej części

28. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy:
29. Przekaż synom Izraela: Jeśli ktoś chce złożyć
JAHWE rzeźną ofiarę pokoju, niech przyniesie
JAHWE część tej składanej ofiary. **30**. Niech
własnoręcznie przyniesie JAHWE wdzięczne
dary, to znaczy tłuszcz wraz z mostkiem. Mostek
niech złoży JAHWE w ofierze kołysanej.
31. Tłuszcz kapłan spali na ołtarzu, mostek zaś
pozostanie dla Aarona i jego synów. **32**. Prawą
łopatkę natomiast, pochodzącą z waszych
rzeźnych ofiar pokoju, przekażecie kapłanowi
jako szczególny dar. **33**. Prawa łopatka będzie
częścią należną temu spośród synów Aarona,
który akurat złoży krew i tłuszcz ofiary pokoju.
34. Mostek bowiem ofiary kołysanej oraz
łopatkę szczególnego daru wziąłem od synów
Izraela, z ich krwawych ofiar pokoju,
i przekazałem kapłanowi Aaronowi oraz jego
synom mocą wieczystej ustawy. **35**. To
poświęcona część, wydzielona z wdzięcznych
darów JAHWE dla Aarona i jego synów już
w dniu poświęcenia ich do służby kapłańskiej na
rzecz JAHWE. **36**. To JAHWE polecił
przekazywać im jako dar od synów Izraela już
od dnia ich namaszczenia. Jest to wieczysta
ustawa dla ich pokoleń. **37**. Takie zatem prawa
dotyczą ofiary całopalnej, ofiary z pokarmów,
ofiary za grzech, ofiary za przewinienie, ofiary
wyświęcenia oraz krwawej ofiary pokoju.
38. Prawa te nadał JAHWE Mojżeszowi na
górze Synaj. Było to w dniu, gdy polecił On
synom Izraela, przebywającym na pustyni Synaj,
by składali JAHWE ofiary.

Rozdział 8

Wyświęcenie Aarona i jego synów

((Wyjścia 29:1-37))

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy:
2. Weź Aarona, a z nim jego synów oraz szaty,
olej do namaszczania, cielca na ofiarę za grzech,
dwa barany i kosz przaśników. **3**. Zgromadź też
całą wspólnotę u wejścia do namiotu spotkania.
4. Mojżesz uczynił tak, jak mu polecił JAHWE,
a u wejścia do namiotu spotkania zgromadziła
się cała wspólnota. **5**. Wtedy Mojżesz powiedział
do zgromadzenia: Oto rzecz, której JAHWE
polecił dopełnić. **6**. Po tych słowach Mojżesz
kazał zbliżyć się Aaronowi oraz jego synom
i obmył ich wodą. **7**. Następnie odział Aarona
w tunikę, przewiązał go pasem i ubrał go
w płaszcz. Efod spiął na nim za pomocą
wypustek efodu. **8**. Potem założył mu napierśnik,
do napierśnika włożył urim i tummim, **9**. na
głowę założył mu zawój, a na zawoju,
z przedniej jego strony, umieścił złotą rozetę,
diadem poświęcenia — tak, jak JAHWE polecił
Mojżeszowi. **10**. Następnie Mojżesz wziął olej
do namaszczania i namaścił przybytek ze
wszystkim, co było w nim, i w ten sposób to
poświęcił. **11**. Częścią oleju skropił siedem razy
ołtarz, namaścił zarówno ołtarz, jak i jego
przybory, kadź i jej podstawę — po to, aby to
wszystko poświęcić. **12**. W końcu wylał nieco
oleju do namaszczania na głowę Aarona,
namaścił go i w ten sposób poświęcił. **13**. Potem
Mojżesz kazał zbliżyć się synom Aarona. Ich też
odział w tuniki, przewiązał pasami i zawiązał im
nakrycia głowy — tak, jak JAHWE polecił
Mojżeszowi. **14**. Następnie podprowadził cielca

ofiary za grzech. Aaron i jego synowie położyli
na tym cielcu przyprowadzonym na ofiarę za
grzech swoje ręce, **15**. po czym złożyli go
w ofierze. Wtedy Mojżesz wziął krew, [zanurzył
w niej] palec i dla oczyszczenia ołtarza pomazał
jego rogi dookoła. Resztę krwi wylał u podstawy
ołtarza, poświęcając go w ten sposób, aby można
na nim było dokonać przebłagania. **16**. Potem
Mojżesz wziął cały tłuszcz, który był na
wnętrznościach, płat wątroby, obie nerki
z tłuszczem na nich i spalił to Mojżesz na
ołtarzu. **17**. Pozostałe części cielca, to jest jego
skórę, jego mięso i jego nieczystości spalił
w ogniu na zewnątrz obozu — tak, jak polecił
JAHWE Mojżeszowi. **18**. Potem Mojżesz kazał
podprowadzić barana ofiary całopalnej. Aaron
i jego synowie położyli ręce na głowie barana,
19. po czym złożyli go w ofierze. Jego krwią
Mojżesz pokropił ołtarz dookoła. **20**. Barana
pokrojono na części, po czym Mojżesz spalił
jego głowę, inne części i łój. **21**. Po umyciu
wnętrzności i kończyn wodą Mojżesz spalił
całego barana na ołtarzu. Była to ofiara
całopalna, na miłą woń, wdzięczny dar dla
JAHWE — tak, jak JAHWE polecił
Mojżeszowi. **22**. Mojżesz kazał podprowadzić
drugiego barana. Był to baran ofiary
wyświęcenia. I tym razem Aaron i jego synowie
położyli na jego głowie swoje ręce. **23**. Gdy
barana złożono w ofierze, Mojżesz wziął nieco
z jego krwi i pomazał płatek prawego ucha
Aarona, kciuk jego prawej ręki i wielki palec
jego prawej nogi. **24**. Kazał też podejść synom
Aarona. W ich przypadku również Mojżesz
pomazał krwią każdemu z nich: płatek prawego
ucha, kciuk prawej ręki i wielki palec prawej
nogi. Potem Mojżesz skropił krwią ołtarz
dookoła. **25**. Następnie wziął tłuszcz części
ogonowej, cały tłuszcz pokrywający
wnętrzności, płat wątroby, obie nerki
z tłuszczem na nich i prawą łopatkę. **26**. Z kosza
przaśników zaś, stojącego przed JAHWE, wziął
jedną przaśną bułkę, jeden bochenek chleba
rozczynionego oliwą, jeden placek i ułożył je na
tych kawałkach tłuszczu i na prawej łopatce.
27. Wszystko to położył na dłoniach Aarona oraz
na dłoniach jego synów i kazał tym zakołysać
przed JAHWE w ofierze kołysanej. **28**. Kiedy to
już uczynili, Mojżesz odebrał to z ich dłoni
i spalił na ołtarzu na ofierze całopalnej. Była to
ofiara wyświęcenia, na miłą woń, wdzięczny dar
dla JAHWE. **29**. Potem Mojżesz wziął mostek
i zakołysał nim przed JAHWE w ofierze
kołysanej. Ta część barana ofiary wyświęcenia
należała do Mojżesza — tak, jak JAHWE polecił
Mojżeszowi. **30**. Następnie Mojżesz wziął nieco
oleju do namaszczania oraz nieco krwi, która
była na ołtarzu, i pokropił Aarona, jego szaty, a z
nim jego synów oraz szaty jego synów. Tak
Mojżesz wyświęcił Aarona, jego szaty, a z nim
jego synów oraz ich szaty. **31**. W końcu
powiedział Mojżesz do Aarona i do jego synów:
Ugotujcie to mięso u wejścia do namiotu
spotkania i tam je spożyjcie wraz z chlebem,
który jest w koszu ofiary wyświęcenia.
Poleciłem bowiem, by spożywali to Aaron i jego
synowie. **32**. Wszelkie pozostałości mięsa
i chleba spalicie w ogniu. **33**. Od wejścia do
namiotu spotkania nie odstąpicie przez siedem
dni — aż do dnia, gdy wypełnią się dni waszego

wyświęcenia. Tyle bowiem czasu zajmie wprowadzanie was w urząd. **34**. To, co stało się w dniu dzisiejszym, JAHWE przykazał powtarzać, aby dokonać za was przebłagania. **35**. U wejścia do namiotu spotkania przebywać zatem będziecie dzień i noc, przez siedem dni, i doglądać będziecie służby JAHWE, abyście nie pomarli, ponieważ tak mi przykazał. **36**. Aaron wraz ze swoimi synami dopełnił zatem wszystkich tych spraw, które JAHWE nakazał za pośrednictwem Mojżesza.

Rozdział 9

Pierwsze kapłańskie ofiary

1. Ósmego dnia Mojżesz wezwał Aarona, jego synów oraz starszych Izraela. **2**. Weź sobie — polecił Aaronowi — młodego cielca na ofiarę za grzech i barana na ofiarę całopalną. Oba mają być bez skazy. Przyprowadź je przed oblicze JAHWE. **3**. A synom Izraela poleć: Weźcie sobie kozła na ofiarę za grzech, cielca i baranka, oba jednoroczne, bez skazy, na ofiarę całopalną, **4**. cielca i barana na ofiarę pokoju — aby ofiarować je JAHWE — oraz ofiarę z pokarmów rozczynioną oliwą, ponieważ JAHWE dziś wam się ukaże. **5**. Sprowadzili zatem przed namiot spotkania to, co przykazał Mojżesz, przybyli całym zgromadzeniem i stanęli przed JAHWE. **6**. Wówczas Mojżesz powiedział: To jest rzecz, którą JAHWE każe wam uczynić, aby ukazała wam się chwała JAHWE. **7**. Tu zwrócił się do Aarona: Zbliż się do ołtarza, złóż swoje ofiary — za grzech i całopalną — i dokonaj nimi przebłagania za siebie i za swój dom. Złóż też ofiary ludu i dokonaj za nich przebłagania — tak, jak polecił JAHWE. **8**. Aaron zbliżył się zatem do ołtarza i złożył cielca w ofierze za swój grzech. **9**. Jego synowie podali mu krew, a on zanurzył w niej palec i pomazał krwią rogi ołtarza. Pozostałą krew ofiary wylał u podstawy ołtarza. **10**. Tłuszcz natomiast, nerki i płat wątroby ofiary za grzech spalił na ołtarzu — tak, jak JAHWE polecił Mojżeszowi. **11**. Mięso z kolei oraz skórę spalił w ogniu na zewnątrz obozu. **12**. Potem złożył ofiarę całopalną. Jego synowie podali mu krew, a on skropił nią ołtarz dookoła. **13**. Co do samej ofiary, jego synowie podali mu jej kawałki oraz głowę, a on spalił to na ołtarzu. **14**. Obmył także wnętrzności i kończyny. Je również spalił na ołtarzu, na ofierze całopalnej. **15**. W następnej kolejności Aaron złożył ofiarę ludu. Wziął kozła na ofiarę za grzech ludu, ofiarował go i — jak wcześniej — dokonał nim oczyszczenia z grzechu. **16**. Potem złożył ofiarę całopalną. Uczynił to zgodnie z prawem. **17**. Dalej, złożył ofiarę z pokarmów; jej częścią wypełnił garść i to, co miał w garści, spalił na ołtarzu, oprócz całopalenia porannego. **18**. W końcu Aaron złożył cielca i barana w rzeźnej ofierze pokoju za lud. Jego synowie podali mu krew, a on skropił nią ołtarz dookoła. **19**. Tłuszcz natomiast z cielca i barana, to jest: ogon, tłuszcz z wnętrzności, nerki i płat wątroby, **20**. położyli na mostkach i przynieśli przed ołtarz. Aaron spalił tłuszcz na ołtarzu, **21**. a mostki i prawą łopatkę złożył JAHWE w ofierze kołysanej, tak jak polecił Mojżesz. **22**. Potem Aaron podniósł ręce w stronę ludu i pobłogosławił go. Uczyniwszy to, zszedł — ofiara za grzech, całopalna i ofiara

pokoju zostały przez niego dopełnione. **23**. Po dokonaniu tego wszystkiego, Mojżesz z Aaronem weszli do namiotu spotkania. Kiedy stamtąd wyszli i błogosławili lud, całemu ludowi ukazała się chwała JAHWE. **24**. Wyszedł bowiem ogień sprzed JAHWE i strawił na ołtarzu ofiarę całopalną z jej tłuszczem. Gdy ludzie to zobaczyli, zakrzyknęli radośnie i upadli na twarz.

Rozdział 10

Śmierć synów Aarona

1. Wówczas synowie Aarona, Nadab i Abihu, wzięli swoje kadzielnice, umieścili w nich rozżarzone węgielki, a na węgielkach kadzidło. Ogień jednak, który złożyli JAHWE w ofierze, był ogniem obcym. Uczynili to, czego JAHWE nie nakazał. **2**. Wtedy buchnął sprzed Jego oblicza ogień i ogarnął ich tak, że zmarli przed obliczem JAHWE. **3**. Wtedy Mojżesz powiedział do Aarona: Oto, co oznajmia JAHWE: Na tych, którzy są Mi bliscy, okazuje się moja świętość, a wobec całego ludu — moja chwała. I Aaron zamilkł. **4**. Mojżesz zaś przywołał Miszaela i Elsafana, synów Uzziela, stryja Aarona, i powiedział do nich: Podejdźcie tutaj i wynieście waszych braci sprzed miejsca świętego na zewnątrz obozu. **5**. Podeszli więc i wynieśli ich, odzianych w ich własne tuniki, na zewnątrz obozu — tak, jak polecił Mojżesz.

Zakaz żałoby

6. Potem Mojżesz zwrócił się do Aarona i do jego synów Eleazara i Itamara: Nie rozwichrzajcie włosów na swoich głowach i nie rozdzierajcie swoich szat, abyście i wy nie pomarli i aby On nie rozgniewał się na całe zgromadzenie. Wasi bracia, cały dom Izraela, mogą opłakiwać ten pożar, który wzniecił JAHWE. **7**. Nie odchodźcie od wejścia do namiotu spotkania, abyście i wy nie pomarli, ponieważ wciąż jest na was olejek, którym JAHWE polecił was namaścić. Postąpili zatem według słów Mojżesza.

Nakaz trzeźwości w czasie służby

8. JAHWE natomiast przemówił do Aarona tymi słowy: **9**. Wina ani innego odurzającego napoju nie pij ani ty, ani twoi synowie, gdy będziecie wchodzili do namiotu spotkania, abyście nie pomarli. Jest to ustawa wieczysta dla waszych pokoleń, **10**. abyście umieli rozróżniać między tym, co święte, a tym, co pospolite, między tym, co nieczyste, a tym, co jest czyste, **11**. i abyście nauczali synów Izraela wszystkich ustaw, które przekazał wam JAHWE za pośrednictwem Mojżesza.

Przypomnienie o zaopatrzeniu należnym kapłanom

12. Mojżesz zaś zwrócił się do Aarona i jego pozostałych synów, Eleazara i Itamara: Weźcie ofiarę z pokarmów, która pozostała z wdzięcznych darów JAHWE, to jest przaśniki, i spożyjcie je obok ołtarza, bo ta ofiara jest największą świętością. **13**. Będziecie ją spożywali w miejscu świętym, ponieważ — jak mi powiedziano — jest ona tą częścią wdzięcznych darów JAHWE, która należy do ciebie i do twoich synów. **14**. Będziecie też — ty, twoi synowie i twoje córki — spożywali w miejscu czystym mostek ofiary kołysanej

i łopatkę szczególnego daru. Te z kolei są twoją
częścią i częścią twoich synów, przekazaną wam
z rzeźnych ofiar pokoju składanych przez synów
Izraela. **15**. Gdy łopatka szczególnego daru
i mostek ofiary kołysanej wraz z tłuszczem
wdzięcznych darów zostanie przyniesiony do
złożenia przed JAHWE w ofierze kołysanej, to
następnie będą one należeć do ciebie i do twoich
synów na mocy wieczystej ustawy — jak
przykazał JAHWE.

Przykład troski o sprawowaną służbę

16. Gdy potem Mojżesz pilnie szukał kozła
ofiary za grzech, okazało się, że został on już
spalony. Wtedy rozgniewał się na dwóch
pozostałych synów Aarona, na Eleazara
i Itamara. **17**. Dlaczego nie spożyliście —
zapytał — ofiary za grzech w miejscu świętym?
Jest ona przecież największą świętością! On dał
ją wam, aby przez nią usuwać winę
zgromadzenia i dokonywać za nich przebłagania
przed JAHWE. **18**. Jej krwi nie wniesiono do
wnętrza miejsca świętego! Należało ją spożyć
w miejscu świętym, tak jak wam przykazałem.
19. Wtedy Aaron odpowiedział Mojżeszowi:
Ledwie dziś złożyli oni przed JAHWE swoją
ofiarę za grzech wraz z ofiarą całopalną,
a spotyka mnie coś takiego! Gdybym spożył dziś
ofiarę za grzech, czy byłoby to słuszne w oczach
PANA? **20**. Gdy Mojżesz usłyszał to
wyjaśnienie, uznał, że jest ono słuszne.

Rozdział 11

Prawa czystości Zwierzęta czyste i nieczyste

((Powtórzonego Prawa 14:3-21))

1. JAHWE przemówił do Mojżesza i do Aarona
tymi słowy: **2**. Przemówcie do synów Izraela tak:
Oto zwierzęta lądowe, których mięso może wam
służyć za pokarm: **3**. Otóż możecie korzystać
z mięsa każdego zwierzęcia mającego kopyto
rozdzielone na dwoje, to jest rozszczepione
w racicę, które jest jednocześnie zwierzęciem
przeżuwającym. **4**. Co do zwierząt
przeżuwających i mających kopyto rozdzielone
na dwoje, nie możecie jednak spożywać mięsa
wielbłąda. Tak, przeżuwa on pokarm, lecz nie
ma kopyta rozdzielonego na dwoje, stąd będzie
on dla was nieczysty. **5**. Nie możecie spożywać
mięsa góralka. Tak, przeżuwa pokarm, lecz nie
ma kopyta rozdzielonego na dwoje, stąd będzie
on dla was nieczysty. **6**. Nie możecie też
spożywać mięsa zająca. Że przeżuwa on
pokarm? Lecz nie ma rozdzielonego na dwoje
kopyta — będzie on dla was nieczysty. **7**. Nie
możecie również jeść wieprzowiny. Owszem,
świnia ma rozdzielone kopyto, jest ono
rozszczepione w racicę, ale nie przeżuwa
pokarmu — będzie ona dla was nieczysta.
8. Mięsa takich zwierząt jeść wam nie wolno, ich
padliny macie nie dotykać, gdyż są one dla was
nieczyste. **9**. Jeśli chodzi o zwierzęta żyjące
w wodzie, to możecie spożywać mięso tego
wszystkiego, co pochodzi z mórz i rzek, a co ma
płetwy i łuski. **10**. Wszystko zaś, co żyje
w morzach i rzekach, a nie ma płetw ani łusek,
całe mrowie zapełniające wody i wszystkie żywe
istoty, które spotyka się w morzach — te będą

dla was obrzydliwością. **11**. A ponieważ będą
one dla was obrzydliwością, ich mięsa spożywać
wam nie wolno i będziecie brzydzić się ich
padliną. **12**. Wszystko, co żyje w wodzie, a nie
ma płetw ani łusek, będzie dla was
obrzydliwością. **13**. Co do ptactwa, nie będziecie
spożywać ich mięsa i będą dla was
obrzydliwością: orzeł, sęp, orlik, **14**. kania
i sokół stosownie do swych rodzajów;
15. wszelki kruk, stosownie do swego rodzaju;
16. puchacz, sowa, mewa i jastrząb stosownie do
swego rodzaju; **17**. puszczyk, kormoran i ibis,
18. sójka, pelikan i ścierwojad, **19**. bocian
i czapla stosownie do swego rodzaju, dudek oraz
nietoperz. **20**. Wszelkie skrzydlate owady
chodzące na czterech kończynach będą dla was
obrzydliwością. **21**. Ale spośród skrzydlatych
owadów chodzących na czterech kończynach
możecie spożywać te, które mają podwójne
odnóża, dzięki którym mogą skakać nad ziemią.
22. Spośród nich możecie spożywać: szarańczę
wędrowną stosownie do jej rodzaju, szarańczę
żarłoczną stosownie do jej rodzaju, świerszcze
stosownie do ich rodzaju i koniki polne
stosownie do ich rodzaju. **23**. Wszelkie zaś
skrzydlate owady, które mają cztery podwójne
odnóża, będą dla was obrzydliwością.
24. Kontakt z takimi owadami będzie was
zanieczyszczał. Każdy, kto dotknie ich padliny,
będzie nieczysty aż do wieczora, **25**. a każdy, kto
będzie nosił jakąś ich padlinę, wypierze swoje
szaty i też będzie nieczysty aż do wieczora.
26. Każde zwierzę, które ma kopyto rozdzielone
na dwoje, lecz nie jest to racica, a przy tym nie
przeżuwa, będzie dla was nieczyste, a każdy, kto
ich dotknie, zanieczyści się. **27**. Te spośród
czworonożnych zwierząt, które poruszają się na
łapach, będą dla was nieczyste. Każdy, kto
dotknie ich padliny, będzie nieczysty aż do
wieczora. **28**. Kto by zaś nosił ich padlinę,
wypierze swoje szaty i będzie nieczysty aż do
wieczora. Te bowiem zwierzęta będą dla was
nieczyste. **29**. Spośród drobnych zwierząt, od
których roi się na ziemi, nieczyste będą dla was:
kret, mysz i jaszczurka stosownie do swojego
rodzaju, **30**. gekon, jaszczurka mięsożerna,
salamandra, skolopendra i kameleon. **31**. Te będą
dla was nieczyste spośród drobnych zwierząt.
Każdy, kto by ich dotknął martwych, będzie
nieczysty aż do wieczora. **32**. Wszystko też, na
co spadnie martwe zwierzę, którekolwiek
z wymienionych, będzie nieczyste. Każdy
przedmiot drewniany, szata, skóra lub worek,
każdy przedmiot, którym wykonuje się jakąś
pracę, trzeba będzie włożyć wtedy do wody
i będzie on nieczysty aż do wieczora — potem
będzie już czysty. **33**. Jeśli zaś którekolwiek
z tych zwierząt wpadnie do środka jakiegoś
glinianego naczynia, to zawartość tego naczynia
stanie się nieczysta, a samo naczynie trzeba
będzie rozbić. **34**. Każdy pokarm przeznaczony
do spożycia, do którego dostanie się
zanieczyszczona przez takie zwierzęta woda,
i każdy napój przeznaczony do picia, stanie się
w każdym takim naczyniu nieczysty.
35. I wszystko, na co spadnie jakakolwiek
padlina któregoś z tych zwierząt, stanie się
nieczyste, czy to piec, czy palenisko. Trzeba je
będzie rozwalić, ponieważ będą nieczyste — i za
takie będziecie je uważali. **36**. Tylko źródła

i studnie, jako zbiorniki wody, pozostaną czyste.
A kto dotknie ich padliny, zanieczyści się.
37. Jeśli jakaś ich padlina spadnie na ziarno
siewne, przygotowane do wysiewu, to ziarno to
będzie czyste. **38**. Lecz jeśli na to ziarno wylano
wodę i wtedy spadła na nie padlina któregoś
z tych zwierząt, wówczas ziarno to będzie dla
was nieczyste. **39**. Jeśli padnie któreś zwierzę
mogące służyć wam za pożywienie, to ten, kto
dotknie jego padliny, będzie nieczysty aż do
wieczora. **40**. Kto by zaś zjadł coś z jego
padliny, wypierze swoje szaty i będzie nieczysty
aż do wieczora. Podobnie, kto by niósł jego
padlinę, wypierze swoje szaty i będzie nieczysty
aż do wieczora. **41**. Pomniejsze zwierzęta, od
których roi się na ziemi, są obrzydliwością i nie
należy ich jeść. **42**. Spośród nich wszystkich nie
wolno wam jeść niczego, co czołga się na
brzuchu, i niczego, co chodzi na czterech lub
więcej odnóżach, są one bowiem
obrzydliwością. **43**. Nie kalajcie się niczym
spośród tych małych zwierząt, nie
zanieczyszczajcie się nimi i nie stawajcie się
przez nie nieczyści, **44**. gdyż Ja, JAHWE, jestem
waszym Bogiem! Uświęcajcie się i bądźcie
święci, bo Ja jestem święty. Nie
zanieczyszczajcie się więc niczym spośród tego
mrowia zwierząt, które pełzają po ziemi,
45. gdyż Ja, JAHWE, jestem Tym, który
wyprowadził was z ziemi egipskiej, aby być
waszym Bogiem. Bądźcie więc święci, gdyż Ja
jestem święty. **46**. To jest prawo, dotyczące
zwierząt lądowych i ptactwa, i wszelkiej żywej
istoty, od której roi się w wodzie, wszelkiej
istoty, która pełza po ziemi — **47**. abyście
rozróżniali między tym, co czyste, a tym, co
nieczyste, między zwierzętami, których mięso
może służyć za pokarm, a zwierzętami, których
mięsa jeść nie wolno.

Rozdział 12

Okres oczyszczenia po porodzie

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy:
2. Przekaż synom Izraela: Jeśli kobieta pocznie
i urodzi chłopca, będzie nieczysta przez siedem
dni, podobnie jak w dniach comiesięcznej
słabości. **3**. Ósmego dnia zostanie obrzezany
napletek jej syna. **4**. Potem przez trzydzieści trzy
dni przechodzić będzie okres oczyszczenia
z powodu upływu krwi. Nie będzie wówczas
dotykać niczego, co poświęcone, i nie będzie
przychodzić do świątyni, póki nie minie okres jej
oczyszczenia. **5**. Jeśli urodzi dziewczynkę,
będzie nieczysta przez dwa tygodnie, jak
podczas comiesięcznego krwawienia, a potem
przez sześćdziesiąt sześć dni pozostawać będzie
w okresie oczyszczenia z powodu upływu krwi.
6. Po zakończeniu okresu jej oczyszczenia, czy
to z powodu syna, czy z powodu córki,
przyprowadzi przed wejście do namiotu
spotkania, do kapłana, rocznego baranka na
ofiarę całopalną i młodego gołębia albo
synogarlicę na ofiarę za grzech. **7**. Kapłan złoży
z tego ofiarę przed JAHWE i w ten sposób
dokona za nią przebłagania — i będzie
oczyszczona z powodu upływu krwi. Takie jest
prawo dotyczące kobiety po porodzie chłopca
lub dziewczynki. **8**. Jeśli nie stać jej będzie na
jagnię, to weźmie dwie synogarlice lub dwa
młode gołębie: jednego na ofiarę całopalną,

a drugiego na ofiarę za grzech. Kapłan dokona za nią przebłagania — i będzie czysta.

Rozdział 13

Postępowanie w przypadku chorób skórnych u ludzi

1. JAHWE przemówił do Mojżesza i do Aarona tymi słowy: **2**. Jeśli na czyjejś skórze pojawi się obrzęk, wysypka lub plama, i rozwinie się to na jego ciele w coś, co mogłoby świadczyć, że zaraził się trądem, to należy pokazać to kapłanowi Aaronowi lub jednemu z jego synów, kapłanów. **3**. Gdy kapłan obejrzy chore miejsce na jego ciele i stwierdzi, że włos w tym miejscu zbielał i widać ubytki na skórze, to jest to zakażenie trądem. Po dokładnym zbadaniu, kapłan uzna go za nieczystego.

Wysypka

4. Jeśli jednak jest to wprawdzie jasne miejsce na ciele, lecz nie widać ubytków na skórze ani włos w tym miejscu nie zbielał, to kapłan poleci odosobnić chorego na siedem dni. **5**. Siódmego dnia kapłan obejrzy go ponownie. Jeśli wtedy stwierdzi, że schorzenie nie rozwija się dalej na ciele chorego, to poleci odosobnić go na dalsze siedem dni. **6**. Jeśli siódmego dnia, przy kolejnych oględzinach, kapłan stwierdzi, że chore miejsce zbladło, a schorzenie nie rozszerza się na skórze, to uzna, że badany jest czysty, a schorzenie było zwykłą wysypką. Chory wypierze swoje szaty i będzie uważany za czystego. **7**. Ale jeśli po tym uznaniu chorego za czystego wysypka na jego ciele rozszerzy się, to trzeba go będzie pokazać kapłanowi jeszcze raz. **8**. Gdy kapłan stwierdzi, że wysypka na skórze jest wyraźniejsza, będzie musiał uznać go za nieczystego, jest to bowiem zakażenie trądem.

Trąd

9. Jeśli u kogoś dojdzie do zarażenia się trądem i zostanie on przyprowadzony do kapłana, **10**. to gdy kapłan zobaczy biały obrzęk na ciele, zbielały włos i żywe mięso na obrzęku, **11**. będzie wiedział, że ma do czynienia z rozwiniętym schorzeniem trądu. Kapłan uzna chorą osobę za nieczystą. Nie będzie jej musiał próbnie odosabniać. Jej nieczystość jest bowiem wyraźna.

Bielactwo

12. Jeśli jednak coś, co mogłoby być trądem, rozszerzy się na ciele tak bardzo, że pokryje całą skórę osoby dotkniętej chorobą, od głowy po stopy, gdzie tylko kapłan spojrzy, **13**. i kapłan wyraźnie zobaczy, że taki przypadek ma miejsce, to uzna tę osobę za czystą. Dotknęło ją bielactwo, jest zatem czysta. **14**. Gdyby jednak pojawiło się na niej żywe mięso, natychmiast zostanie uznana za nieczystą. **15**. Gdy kapłan zobaczy żywe mięso, uzna chorą osobę za nieczystą — żywe mięso oznacza bowiem nieczystość, świadczy o zarażeniu się trądem. **16**. Lecz jeśli żywe mięso zagoi się i zbieleje, to chory znowu przyjdzie do kapłana. **17**. Gdy kapłan stwierdzi, że chore miejsce zbielało, to uzna, że chory jest już czysty — i zostanie on zaliczony do czystych.

Owrzodzenie

18. Jeśli na czyimś ciele pojawi się wrzód, po czym zagoi się, **19**. lecz pojawi się w tym

miejscu biały obrzęk lub biało-czerwonawa plama, to należy ją pokazać kapłanowi. **20**. Jeśli kapłan zobaczy tam ubytki na skórze oraz zbielały włos, to uzna, że chory jest nieczysty. Jest to przypadek, w którym trąd rozwinął się na miejscu po wrzodzie. **21**. Jeśli jednak kapłan nie zauważy zbielałych włosów ani ubytków na skórze, a poza tym wyda mu się, że chore miejsce zbladło, to poleci odosobnić chorego na siedem dni. **22**. Jeśli w tym czasie schorzenie wyraźnie się rozszerzy, to kapłan uzna, że chory jest nieczysty i że zaraził się trądem. **23**. Jeśli jednak plama nie rozszerzy się dalej, to jest to blizna po wrzodzie. W takim przypadku kapłan uzna, że chory jest już czysty.

Oparzenie

24. Jeśli ktoś poparzy się ogniem, jego rana zacznie się obierać, oparzenie stanie się jasne, biało-czerwonawe lub białe, **25**. a kapłan je zobaczy i stwierdzi, że włos na nim pobielał i są ubytki na skórze, to jest to przypadek trądu, który rozwinął się w miejscu oparzenia. Kapłan uzna, że chory jest nieczysty, ponieważ zaraził się trądem. **26**. Lecz jeśli kapłan obejrzy chore miejsce i nie zauważy tam ani zbielałych włosów, ani ubytków na skórze, a ponadto wyda mu się, że chore miejsce blednie, to poleci odosobnić chorego na siedem dni, **27**. a siódmego dnia dokona kolejnych oględzin. Jeśli plama na skórze chorego wyraźnie rozszerzy się, to kapłan uzna, że jest on nieczysty, ponieważ zaraził się trądem. **28**. Jeśli jednak plama nie powiększy się ani nie rozszerzy się na skórze, przeciwnie, widać będzie, że powoli blednie, to jest to obrzęk po oparzeniu. Kapłan uzna, że chory jest czysty, ma jedynie bliznę po oparzeniu.

Liszaj

29. Jeśli u mężczyzny lub u kobiety wystąpi schorzenie na głowie lub na brodzie, **30**. a kapłan obejrzy to schorzenie i zauważy ubytki na skórze oraz cienkie, pożółkłe włosy, to uzna chorą osobę za nieczystą. Wystąpił liszaj, to jest trąd na głowie lub brodzie. **31**. Lecz jeśli kapłan obejrzy ten liszaj i nie zauważy tam ubytków na skórze, ale też nie będzie na nim ciemnych włosów, to poleci odosobnić dotkniętego liszajem na siedem dni. **32**. Jeśli siódmego dnia w czasie oględzin kapłan zauważy, że liszaj nie powiększa się i nie ma na nim żółtych włosów ani nie widać tam ubytków na skórze, **33**. to poleci choremu, aby ogolił się, omijając miejsca dotknięte liszajem. Następnie kapłan odosobni go na dalsze siedem dni. **34**. Jeśli siódmego dnia, w czasie kolejnych oględzin, kapłan zauważy, że liszaj nie powiększył się na skórze i nie widać na niej ubytków, to kapłan uzna, że chora osoba jest czysta. Wypierze ona zatem swoje szaty — i zostanie uznana za czystą. **35**. Jeśli jednak po uznaniu jej za czystą, liszaj mocno rozszerzy się na skórze **36**. i kapłan potwierdzi, że tak właśnie jest, to już nie będzie szukał żółtych włosów — chora osoba jest bowiem nieczysta. **37**. Ale jeśli, w jego ocenie, liszaj nie rozwija się dalej, a nawet wyrasta na nim ciemny włos, to oznacza to, że liszaj zagoił się. Chora osoba jest czysta i kapłan uzna ją za taką.

Przebarwienia skórne

38. Jeśli u mężczyzny lub u kobiety pojawią się na ciele białe plamy **39**. i kapłan stwierdzi, że rzeczywiście na ich skórze widać blade, białe plamy, to jest to przebarwienie. Rozwinęło się ono na skórze, ale jest czyste.

Łysienie

40. Jeśli mężczyźnie wyjdą włosy z tyłu głowy, to jest łysy, ale jest czysty. **41**. Jeśli straci włosy od strony czoła, to ma łysinę, ale jest czysty. **42**. Lecz jeśli na tej łysinie, z tyłu albo nad czołem, pojawi się biało-czerwonawa plama, to jest to przypadek trądu, który rozwinął na łysinie z tyłu albo nad czołem. **43**. Gdy kapłan obejrzy chorego i zauważy na jego łysinie chorobliwy, biało-czerwonawy obrzęk, z tyłu lub nad czołem, przypominający wyglądem schorzenia na innych częściach ciała, **44**. to człowiek ten został dotknięty trądem i jest przez to nieczysty. Kapłan uzna go za nieczystego. Schorzenie dotknęło jego głowy.

Odosobnienie zakaźnie chorego

45. Człowiek dotknięty trądem będzie miał szaty rozdarte, włosy na głowie rozwichrzone, wąsy zasłonięte i będzie wołał ostrzegawczo: Nieczysty, nieczysty! **46**. Przez cały czas swojej choroby będzie pozostawał nieczysty. Zamieszka na osobności, jego siedziba będzie na zewnątrz obozu.

Postępowanie w przypadku pleśni i grzybicy na sprzętach

47. Jeśli jakieś podejrzane plamy pojawią się na szacie wełnianej lub lnianej, **48**. na dzianinie lub na tkaninie, wełnianej albo lnianej, na skórze lub na jakimkowiek wyrobie skórzanym, **49**. a plamy te, na szacie lub skórze, na dzianinie lub na tkaninie, albo na jakimkolwiek sprzęcie skórzanym, będą zielonkawe lub czerwonawe, to może to być coś zaraźliwego jak trąd i trzeba to pokazać kapłanowi. **50**. Gdy kapłan obejrzy te plamy, poleci wyłączyć ten przedmiot z użycia na siedem dni. **51**. Gdy siódmego dnia zauważy, że plama rozszerzyła się na szacie lub dzianinie, na tkaninie lub na skórze, albo na czymkolwiek, co wykonano ze skóry jako narzędzie do pracy, to jest to trudny do usunięcia pasożyt — rzecz ta jest nieczysta. **52**. Zakażoną tym pasożytem szatę dzianą albo tkaną, wełnianą albo lnianą, albo jakikolwiek skażony tym złośliwym pasożytem przedmiot wykonany ze skóry, należy spalić w ogniu. **53**. Jeśli jednak kapłan stwierdzi, że te plamy na szacie lub na dzianinie, na tkaninie lub na jakimkolwiek przedmiocie skórzanym nie powiększyły się, **54**. to kapłan poleci wyprać to, na czym wystąpiły te plamy, i wyłączyć to z użycia na kolejne siedem dni. **55**. Gdy po wypraniu kapłan obejrzy to, na czym były plamy, a plamy te nie zmieniły wyglądu, to nawet jeśli się nie rozszerzyły, rzecz ta jest nieczysta. Należy ją spalić w ogniu, jest bowiem na wskroś przeżarta. **56**. Jeśli jednak kapłan stwierdzi, że po wypraniu plamy zblakły, to każe wyrwać je z szaty lub ze skóry, z dzianiny lub z tkaniny. **57**. Jeśli to nie pomoże i plamy będą nadal widoczne na szacie lub na dzianinie, na wątku lub na jakimkolwiek przedmiocie skórzanym, będzie to znaczyć, że pasożyt nadal się rozwija i rzecz zakażoną trzeba będzie spalić.

58. Natomiast szatę lub dzianinę, tkaninę lub jakikolwiek przedmiot skórzany, z którego po wypraniu ustąpiły plamy, należy wyprać powtórnie i uznać za czyste. **59**. To jest prawo dotyczące pasożyta na szacie wełnianej lub lnianej, na osnowie, wątku lub na jakimkolwiek przedmiocie skórzanym, pozwalające uznać go za czysty lub nieczysty.

Rozdział 14

Przepisy dotyczące oczyszczenia zakaźnie chorych

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **2**. Takie jest prawo dotyczące trędowatego w dniu jego oczyszczenia: Przyprowadzi się go do kapłana. **3**. Kapłan zaś wyjdzie na zewnątrz obozu. Kiedy kapłan stwierdzi, że chory został wyleczony z trądu, **4**. to rozkaże wziąć dla niego, jako pragnącego się oczyścić, dwa żywe, czyste ptaki, kawałek cedrowego drewna, szkarłatny karmazyn i hizop. **5**. Potem kapłan rozkaże złożyć w ofierze jednego ptaka nad glinianym naczyniem, ponad świeżą wodą. **6**. Ptaka zaś żywego weźmie wraz z kawałkiem cedrowego drewna, szkarłatnym karmazynem i hizopem i zanurzy je we krwi ptaka złożonego w ofierze nad świeżą wodą. **7**. Następnie pokropi siedem razy tego, który oczyszcza się z trądu, i uzna go za czystego. Ptaka żywego wypuści na pole. **8**. Ten natomiast, który się oczyszcza, wypierze swoje szaty, zgoli wszystkie swe włosy, umyje się w wodzie i będzie czysty. Potem może wejść do obozu, ale przez siedem dni będzie przebywał na zewnątrz swego namiotu. **9**. Siódmego zaś dnia ponownie zgoli wszystkie swoje włosy, głowę, brodę i brwi nad oczami — słowem, zgoli wszystkie swoje włosy — wypierze swoje szaty, umyje swe ciało w wodzie i będzie czysty. **10**. Ósmego dnia weźmie dwa baranki bez skazy, jedną roczną owieczkę bez skazy i trzy dziesiąte efy najlepszej mąki rozczynionej oliwą na ofiarę z pokarmów oraz jeden log oliwy. **11**. Kapłan dokonujący oczyszczenia postawi człowieka, który się oczyszcza, wraz ze wszystkim, co przyniósł, przed obliczem JAHWE u wejścia do namiotu spotkania. **12**. Następnie kapłan weźmie jednego baranka i złoży go w ofierze za przewinienie wraz z logiem oliwy — złoży je JAHWE w ofierze kołysanej. **13**. Baranka złoży zaś w miejscu, gdzie składa się ofiarę za grzech oraz ofiarę całopalną, w miejscu świętym, gdyż podobnie jak ofiara za grzech, ofiara za przewinienie należy do kapłana. Jest ona największą świętością. **14**. Potem kapłan weźmie nieco krwi ofiary za przewinienie i pomaże nią płatek prawego ucha tego, który się oczyszcza, kciuk jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi. **15**. Weźmie też kapłan nieco z logu oliwy i wyleje na swą lewą dłoń. **16**. W tej oliwie na swojej lewej dłoni zanurzy on palec prawej ręki i pokropi oliwą, którą ma na palcu, siedem razy przed JAHWE. **17**. Drugą częścią oliwy ze swojej dłoni pomaże kapłan płatek prawego ucha tego, który się oczyszcza, kciuk jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi, w tym miejscu, które wcześniej pomazał krwią ofiary za przewinienie. **18**. Resztę oliwy, która mu pozostanie na dłoni, rozetrze na głowie tego, który się oczyszcza — i tak kapłan dokona za niego przebłagania przed JAHWE. **19**. Następnie kapłan przygotuje ofiarę za grzech i dokona

przebłagania za tego, który się oczyszcza ze swojej nieczystości, po czym złoży ofiarę całopalną. **20**. Złoży on na ołtarzu ofiarę całopalną oraz ofiarę z pokarmów — i tak kapłan dokona za niego przebłagania, a on będzie czysty. **21**. Jeśli jednak oczyszczający się jest ubogi i nie stać go na taką ofiarę, to weźmie jednego baranka na ofiarę za przewinienie, na ofiarę kołysaną, aby dokonano za niego przebłagania, jedną dziesiątą efy najlepszej mąki rozczynionej oliwą na ofiarę z pokarmów, log oliwy, **22**. dwie synogarlice albo dwa młode gołębie — na co go stać — tak, by jednego ptaka złożyć na ofiarę za grzech, a drugiego na ofiarę całopalną. **23**. Wszystko to przyniesie kapłanowi ósmego dnia dla swego oczyszczenia, do wejścia do namiotu spotkania, przed oblicze JAHWE. **24**. Wtedy kapłan weźmie baranka ofiary za przewinienie oraz log oliwy i złoży je JAHWE w ofierze kołysanej. **25**. Następnie złoży baranka w ofierze za przewinienie i weźmie kapłan nieco krwi ofiary za przewinienie, aby pomazać nią płatek prawego ucha tego, który się oczyszcza, kciuk jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi. **26**. Potem nieco oliwy naleje kapłan na swoją lewą dłoń **27**. i po zanurzeniu w niej prawego palca, pokropi tą oliwą z lewej dłoni siedem razy przed JAHWE. **28**. Dalszą częścią oliwy ze swojej dłoni kapłan pomaże płatek prawego ucha tego, który się oczyszcza, kciuk jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi w tym miejscu, które wcześniej pomazał krwią ofiary za przewinienie. **29**. Resztę oliwy pozostałej na dłoni kapłan rozetrze na głowie tego, który się oczyszcza, aby dokonać za niego przebłagania przed JAHWE. **30**. Następnie — w zależności od tego, na co było stać człowieka, który się oczyszcza — jedną z synogarlic albo jednego z młodych gołębi **31**. kapłan złoży na ofiarę za grzech, a drugiego ptaka na ofiarę całopalną razem z ofiarą z pokarmów. W ten sposób kapłan dokona przed JAHWE przebłagania za tego, który się oczyszcza. **32**. Takie jest prawo dotyczące osoby wyleczonej z trądu, której nie stać na własne oczyszczenie.

Postępowanie w przypadku zakażeń domów

33. JAHWE przemówił do Mojżesza i Aarona tymi słowy: **34**. Gdy wejdziecie do ziemi Kanaan, którą Ja daję wam w posiadanie, a ześlę zarazę na jakiś dom w tej ziemi, która stanie się waszą własnością, **35**. to właściciel tego domu uda się z tym do kapłana. Powie mu: Jakaś zaraza dotknęła mojego domu. **36**. Wtedy kapłan, zanim pójdzie obejrzeć, co się stało, każe opróżnić cały dom, tak by nie musiał wszystkiego, co jest w tym domu, uznawać za nieczyste. **37**. A gdy w czasie oględzin zauważy w ścianach domu zielonkawe lub czerwonawe wgłębienia, wyglądające jak ubytki na tynku, **38**. to wyjdzie z tego domu, stanie naprzeciw wejścia i każe zamknąć ten dom na siedem dni. **39**. Kiedy wróci siódmego dnia i zauważy, że zaraza na ścianach rozszerza się, **40**. to każe wyrwać kamienie dotknięte tą zarazą i wyrzucić je na zewnątrz miasta, na miejsce nieczyste. **41**. Dom natomiast każe oskrobać od środka i wysypać zeskrobany tynk na zewnątrz miasta, na miejsce nieczyste. **42**. Nakaże także wziąć

inne kamienie, wstawić je w miejsce wyrwanych, urobić nową zaprawę i otynkować ten dom. **43**. Jeśli po tych czynnościach: po wyrwaniu kamieni, po oskrobaniu domu i po ponownym jego otynkowaniu, zaraza znów się ujawni i zacznie opanowywać dom, **44**. to kapłan — jeśli zobaczy, że tak rzeczywiście jest — stwierdzi, że jest to groźna zaraza i że dom jest nieczysty. **45**. Po takim stwierdzeniu dom trzeba będzie zburzyć, a jego kamienie, belki oraz tynk wynieść na zewnątrz miasta, na miejsce nieczyste. **46**. Kto by do tego domu wszedł w czasie, gdy był zamknięty, będzie nieczysty aż do wieczora. **47**. Kto by przespał się w takim domu, wypierze swoje szaty. Kto by jadł w takim domu, też wypierze swoje szaty. **48**. Lecz jeśli kapłan przyjdzie i stwierdzi, że zaraza w tym domu nie rozszerzyła się po jego otynkowaniu, to uzna ten dom za czysty, ponieważ zarazę zniszczono. **49**. Potem, dla oczyszczenia tego domu, należy wziąć dwa ptaki, kawałek cedrowego drewna, szkarłatny karmazyn i hizop. **50**. Jednego ptaka należy złożyć w ofierze nad glinianym naczyniem ponad świeżą wodą. **51**. Potem należy wziąć drewno cedrowe, hizop, szkarłatny karmazyn i żywego ptaka, zanurzyć to wszystko we krwi ofiarowanego ptaka i w świeżej wodzie i pokropić ten dom siedem razy. **52**. Tak kapłan oczyści ten dom krwią ofiarowanego ptaka, świeżą wodą, żywym ptakiem, cedrowym drewnem, hizopem i szkarłatnym karmazynem. **53**. Żywego ptaka kapłan wypuści na zewnątrz miasta, na pole, i tak dokona przebłagania za ten dom — i dom będzie czysty. **54**. Takie jest prawo dotyczące wszelkiej zarazy: trądu, liszaju, **55**. pasożytów na szatach i domu, **56**. obrzęku, wysypki i plam, **57**. którym należy się kierować przy stwierdzaniu czystości bądź nieczystości. Jest to prawo dotyczące schorzeń zakaźnych.

Rozdział 15

Wycieki zanieczyszczające

1. JAHWE przemówił do Mojżesza i Aarona tymi słowy: **2**. Przekażcie synom Izraela i powiedzcie im tak: Jeśli mężczyzna ma wyciek ze swojego ciała, to jego wyciek jest nieczysty.

Wycieki u mężczyzny: chorobowe

3. Związana z wyciekiem nieczystość ma miejsce zarówno wtedy, gdy do wycieku dochodzi, jak i wtedy, gdy w ogóle go brak. Przez cały ten okres mężczyzna jest nieczysty i na tym ta jego nieczystość polega. **4**. Każde posłanie, na którym spocząłby taki mężczyzna, będzie nieczyste, i każdy sprzęt, na którym by usiadł, będzie nieczysty. **5**. Każdy, kto dotknie jego posłania, będzie musiał wyprać swe szaty, umyć się w wodzie i będzie nieczysty aż do wieczora. **6**. Kto usiądzie na sprzęcie, na którym siedział mężczyzna z wyciekiem, będzie musiał wyprać swe szaty, umyć się w wodzie i będzie nieczysty aż do wieczora. **7**. Kto dotknie ciała takiego mężczyzny, też będzie musiał wyprać swe szaty, umyć się w wodzie i będzie nieczysty aż do wieczora. **8**. Jeśli taki mężczyzna splunie na kogoś, kto jest czysty, to ten czysty człowiek będzie musiał wyprać swe szaty, umyć się w wodzie i będzie nieczysty aż do wieczora. **9**. Każde siodło, na którym usiądzie mężczyzna z wyciekiem, będzie nieczyste. **10**. Każdy, kto

dotknie czegokolwiek, co było pod nim, będzie nieczysty aż do wieczora, a kto by rzecz taką nosił, będzie musiał wyprać swe szaty, umyć się w wodzie i będzie nieczysty aż do wieczora. **11**. Każdy, kogo dotknie mężczyzna z wyciekiem, a ten potem nie opłucze w wodzie swoich rąk, będzie musiał wyprać swe szaty, umyć się w wodzie i będzie nieczysty aż do wieczora. **12**. Naczynie z gliny, którego dotknie mężczyzna z wyciekiem, zostanie stłuczone, a każde naczynie drewniane zostanie spłukane wodą. **13**. Gdy mężczyzna z zaburzeniami wycieku uwolni się od swej dolegliwości, to odliczy sobie siedem dni od jej ustania, wypierze swoje szaty, umyje swe ciało w bieżącej wodzie — i potem będzie już czysty. **14**. Natomiast ósmego dnia weźmie sobie dwie synogarlice albo dwa młode gołębie, stawi się przed JAHWE u wejścia do namiotu spotkania i odda je kapłanowi. **15**. Kapłan przyrządzi jednego ptaka na ofiarę za grzech, a drugiego na ofiarę całopalną. W ten sposób, z powodu zaburzeń z wyciekiem, kapłan dokona za niego przebłagania przed JAHWE.

Wycieki normalne

16. Jeśli mężczyźnie wypłynie nasienie, [jak] to się dzieje przy stosunku, to umyje w wodzie całe swoje ciało i będzie nieczysty aż do wieczora. **17**. Każdą szatę i każdą skórę, na które wówczas wypłynie nasienie, należy wyprać w wodzie i będą nieczyste aż do wieczora. **18**. Jeśli mężczyzna obcował z kobietą i w czasie stosunku miał wytrysk nasienia, to oboje umyją się w wodzie i będą nieczyści aż do wieczora.

Krwawienia u kobiety: normalne

19. Jeśli kobieta będzie miała okres i będzie krwawić z narządów kobiecych, to jej nieczystość trwać będzie siedem dni i każdy, kto jej dotknie, będzie nieczysty aż do wieczora. **20**. Wszystko, na czym położy się w czasie swej nieczystości, będzie nieczyste. Nieczyste też będzie to, na czym usiądzie. **21**. Każdy, kto dotknie jej posłania, będzie musiał wyprać swe szaty, umyć się w wodzie i będzie nieczysty aż do wieczora. **22**. Każdy, kto dotknie jakiegokolwiek sprzętu, na którym ona usiądzie, będzie musiał wyprać swe szaty, umyć się w wodzie i będzie nieczysty aż do wieczora. **23**. I jeśli coś było na jej posłaniu lub na sprzęcie, na którym siedziała, to ten, kto tego dotknie, będzie nieczysty aż do wieczora. **24**. Jeśli jednak mężczyzna położy się z nią i jej nieczystość przejdzie na niego, to będzie on nieczysty przez siedem dni, będzie nieczyste każde posłanie, na którym się położy.

Wycieki chorobowe

25. Jeśli kobieta będzie miała upływ krwi przez wiele dni, poza okresem swej nieczystości comiesięcznej, albo jeśli będzie miała upływ krwi dłużej niż przez okres swej nieczystości comiesięcznej, to jej nieczystość trwać będzie przez wszystkie dni jej krwawienia. Będzie nieczysta tak, jak w okresie swej nieczystości comiesięcznej. **26**. Z każdym posłaniem, na którym położy się w czasie swego krwawienia, będzie tak, jak z posłaniem w czasie jej nieczystości comiesięcznej. Każdy sprzęt, na którym usiądzie, będzie nieczysty, jak nieczysty

bywa w okresie jej nieczystości. **27**. Każdy, kto ich dotknie, będzie nieczysty, wypierze swoje szaty, umyje się w wodzie i będzie nieczysty aż do wieczora. **28**. A gdy skończy się jej upływ krwi, to odliczy sobie siedem dni od ostatniego krwawienia — i wtedy będzie czysta. **29**. Ósmego zaś dnia weźmie sobie dwie synogarlice lub dwa młode gołębie i przyniesie je do kapłana do wejścia do namiotu spotkania. **30**. Wtedy kapłan złoży jednego ptaka na ofiarę za grzech, a drugiego na ofiarę całopalną. W ten sposób, z powodu upływu krwi czyniącego ją nieczystą, kapłan dokona za nią przebłagania przed JAHWE. **31**. Tak chrońcie synów Izraela od ich nieczystości, aby w swej nieczystości nie pomarli przez zanieczyszczanie mojego przybytku, który jest pośród nich. **32**. Takie jest prawo dotyczące tego, który ma wyciek, i tego, z którego wypływa nasienie jak przy stosunku i czyni go przez to nieczystym; **33**. a także kobiety w jej comiesięcznej słabości oraz osoby z wyciekiem, mężczyzny lub kobiety, jak również mężczyzny, który obcuje z nieczystą.

Rozdział 16

Dzień Pojednania

1. Po śmierci dwóch synów Aarona, którzy zmarli, gdy zbliżyli się do JAHWE z obcym ogniem, JAHWE przemówił do Mojżesza: **2**. Przekaż swojemu bratu Aaronowi, żeby nie wchodził do miejsca najświętszego, poza zasłonę, przed pokrywę przebłagania, która leży na skrzyni Świadectwa, bez przygotowania. W przeciwnym razie może umrzeć, gdyż ukazywać się będę w obłoku nad pokrywą przebłagania. **3**. Jeśli Aaron będzie wchodził do miejsca najświętszego, uczyni to w taki sposób: Przygotuje sobie młodego cielca na ofiarę za grzech i barana na ofiarę całopalną. **4**. Ubierze swą świętą, lnianą tunikę, włoży na siebie lniane spodnie, opasze się lnianym pasem i włoży na głowę lniany zawój. A ponieważ te szaty są święte, przed ich założeniem umyje w wodzie całe swoje ciało. **5**. Od zgromadzenia synów Izraela weźmie natomiast dwa kozły na ofiarę za grzech i jednego barana na ofiarę całopalną. **6**. Następnie Aaron przyprowadzi cielca na ofiarę za własny grzech i dokona przebłagania za siebie i za swój dom. **7**. Potem weźmie dwa kozły i postawi je przed JAHWE u wejścia do namiotu spotkania. **8**. Tam Aaron rzuci losy o te kozły: jeden los wskaże kozła na ofiarę dla JAHWE, drugi los kozła rozstania. **9**. Następnie Aaron przyprowadzi kozła przeznaczonego dla JAHWE i złoży go w ofierze za grzech. **10**. Kozła rozstania zaś kapłan stawi żywego przed JAHWE, by dokonać nad nim przebłagania i wypędzić go, jako kozła rozstania, na pustynię. **11**. Potem Aaron przyprowadzi cielca ofiary za swój grzech, dokona przebłagania za siebie i swój dom — i złoży cielca w ofierze za swój grzech. **12**. Następnie weźmie pełną kadzielnicę rozżarzonych węgli z ołtarza, sprzed JAHWE, i pełne garście sypkiego, wonnego kadzidła i wniesie je poza zasłonę. **13**. Tam nasypie kadzidła na ogień przed JAHWE i obłok okryje pokrywę przebłagania zasłaniającą Świadectwo — i wtedy nie zginie. **14**. Potem weźmie nieco z krwi cielca i pokropi palcem nad pokrywą

przebłagania, ku wschodowi, pokropi także krwią na palcu siedem razy przed pokrywą przebłagania. **15**. Następnie kapłan złoży kozła w ofierze za grzech ludu, wniesie jego krew poza zasłonę i uczyni z tą krwią podobnie jak uczynił z krwią cielca, to znaczy pokropi nią nad pokrywą przebłagania oraz przed pokrywą. **16**. Tak dokona przebłagania za miejsce najświętsze z powodu nieczystości synów Izraela i ich przestępstw, wynikających ze wszystkich ich grzechów, i tak uczyni względem namiotu spotkania, rozstawionego u nich pośród ich nieczystości. **17**. W czasie, gdy kapłan będzie w miejscu najświętszym, dokonując tam przebłagania za siebie, za swój dom i za całą wspólnotę Izraela — i dopóki stamtąd nie wyjdzie — w namiocie spotkania nie może przebywać żaden człowiek. **18**. Potem kapłan wyjdzie do ołtarza, który stoi przed obliczem JAHWE, i dokona za ten ołtarz przebłagania. Weźmie nieco z krwi cielca i nieco z krwi kozła i pomaże krwią rogi ołtarza dookoła. **19**. Odrobiną tej krwi pokropi też nad nim siedem razy swoim palcem i oczyści go — i poświęci — od nieczystości synów Izraela. **20**. A gdy dokona przebłagania za świątynię, za namiot spotkania i za ołtarz, to sprowadzi żywego kozła, **21**. Aaron położy obie ręce na głowie tego kozła, wyzna nad nim wszystkie winy synów Izraela i wszystkie ich przestępstwa spowodowane wszystkimi ich grzechami, złoży je na głowie tego kozła i — za pośrednictwem przygotowanego na tę chwilę człowieka — wypędzi go na pustynię. **22**. W ten sposób kozioł ten poniesie na sobie wszystkie ich winy w najdalsze strony ziemi — wypędzi więc tego kozła na pustynię. **23**. Potem Aaron wejdzie do namiotu spotkania, zdejmie lniane szaty, które przywdział przy wchodzeniu do miejsca najświętszego, i tam je pozostawi. **24**. Tam, w miejscu świętym, umyje też w wodzie swoje ciało i włoży swoje kapłańskie szaty, po czym wyjdzie i złoży ofiarę całopalną za siebie oraz ofiarę całopalną ludu — i tak przebłaga za siebie i za lud. **25**. Tłuszcz ofiary za grzech Aaron spali na ołtarzu. **26**. Ten zaś, który wypędzał kozła rozstania, wypierze swoje szaty, umyje w wodzie swoje ciało i dopiero potem będzie mógł wejść do obozu. **27**. Co do cielca ofiary za grzech oraz kozła ofiary za grzech, których krew została wniesiona w celu przebłagania do miejsca najświętszego, to ich skóry, mięso i nieczystości kapłan każe wynieść na zewnątrz obozu, na miejsce, gdzie zostaną spalone. **28**. Ten, który je tam będzie spalał, wypierze swoje szaty, umyje w wodzie swoje ciało i dopiero wtedy będzie mógł wejść do obozu. **29**. Będzie to dla was wieczystą ustawą: W miesiącu siódmym, w dziesiątym dniu tego miesiąca, ukorzycie się i nie będziecie wykonywać żadnej pracy, zarówno tubylcy, jak i cudzoziemcy zamieszkali wśród was. **30**. W tym dniu bowiem dokonywać się będzie za was przebłagania — aby was oczyścić. Zostaniecie przed obliczem JAHWE oczyszczeni od wszystkich waszych grzechów. **31**. Będzie to dla was szabat całkowitego odpoczynku. Ukorzycie się zatem — taka jest wieczysta ustawa. **32**. Przebłagania zaś dokonywać będzie kapłan, który zostanie namaszczony i któremu przekazany zostanie

urząd, aby sprawował służbę kapłańską zamiast swego ojca. On wdzieje przy tym na siebie lniane, święte szaty. **33**. Dokona on przebłagania za miejsce najświętsze, za namiot spotkania, za ołtarz, za kapłanów i za lud całej wspólnoty. **34**. Będzie to dla was wieczystą ustawą, aby raz w roku dokonywać przebłagania za synów Izraela z powodu wszystkich ich grzechów. Uczyniono zatem tak, jak JAHWE polecił Mojżeszowi.

Rozdział 17

Jedno miejsce dla składania ofiar

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **2**. Przekaż Aaronowi i jego synom oraz wszystkim pozostałym synom Izraela: Oto, co poleca wam JAHWE: **3**. Jeśli ktokolwiek z domu Izraela zabije cielca, owcę albo kozę, w obozie lub poza obozem, **4**. zamiast je przyprowadzić przed wejście do namiotu spotkania, aby tam, przed przybytkiem JAHWE, złożyć je jako dar dla JAHWE, to zostanie mu to poczytane za przelew krwi. Taki człowiek przelał krew i zostanie usunięty spośród swojego ludu. **5**. Ma tak być dlatego, by synowie Izraela przyprowadzali swe rzeźne ofiary, które składają na polu, do JAHWE, przed wejście do namiotu spotkania, do kapłana, aby zarzynali je dla JAHWE jako ofiary pokoju. **6**. Wtedy kapłan skropi krwią ołtarz JAHWE, stojący u wejścia do namiotu spotkania, a tłuszcz spali na miłą woń dla JAHWE. **7**. Nie będą więc już więcej składali swoich rzeźnych ofiar dla bóstw koźlęcych, którym służąc dopuszczają się nierządu! Będzie to dla synów Izraela wieczystą ustawą dla wszystkich ich pokoleń. **8**. Powiedz im zatem: Jeśli ktokolwiek z domu Izraela lub spośród cudzoziemców, którzy mieszkają wśród nich, będzie składał ofiarę całopalną albo rzeźną, **9**. a nie przyprowadzi jej przed wejście do namiotu spotkania, aby ją złożyć JAHWE, to człowiek ten zostanie usunięty spośród swojego ludu.

Zakaz spożywania krwi

10. Ponadto zwrócę się przeciw każdemu, czy to z domu Izraela, czy spośród cudzoziemców mieszkających wśród nich, kto by spożywał jakąkolwiek krew. Kogoś takiego odetnę od jego ludu, **11**. ponieważ dusza ciała ma siedlisko we krwi, a Ja dałem wam ją do składania na ołtarzu, w celu dokonywania przebłagania za wasze dusze, ponieważ to krew dokonuje przebłagania za duszę. **12**. Dlatego powiedziałem do synów Izraela: Nikomu z was nie wolno spożywać krwi. Nie wolno jej spożywać także cudzoziemcom mieszkającym wśród was. **13**. Jeśli natomiast ktoś z Izraelitów lub z cudzoziemców mieszkających wśród nich upoluje jakieś zwierzę lub ptaka, których mięso wolno jeść, to niech spuści jego krew i przykryje ją ziemią. **14**. Gdyż duszą każdego ciała jest jego krew, ona jest w jego duszy; dlatego powiedziałem do synów Izraela: Nie wolno wam spożywać krwi żadnej istoty, gdyż dusza wszelkiego ciała to jego krew — każdy, kto by ją spożywał, zostanie usunięty. **15**. Każdy też, kto spożyłby mięso jakiejś padliny lub jakiegoś rozszarpanego zwierzęcia — czy to tubylec, czy cudzoziemiec — wypierze swoje szaty, umyje się w wodzie i będzie

nieczysty aż do wieczora; potem będzie już czysty. **16**. A jeśli nie wypierze swoich szat i nie umyje się, będzie obciążony winą.

Rozdział 18

Wezwanie do świętości

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **2**. Przekaż synom Izraela i powiedz im: Ja, JAHWE, jestem waszym Bogiem. **3**. Nie postępujcie według zwyczajów, jakie panowały w Egipcie, gdzie mieszkaliście. Nie postępujcie też według zwyczajów panujących w Kanaanie, do którego was prowadzę, nie kierujcie się tamtejszymi zasadami. **4**. Przestrzegajcie raczej moich praw i ustaw i według nich postępujcie — Ja, JAHWE, jestem waszym Bogiem. **5**. Przestrzegajcie zatem moich ustaw i praw. Człowiek, który je stosuje, będzie żył dzięki nim — Ja jestem PAN! **6**. Żaden z was nie będzie zbliżał się do kogokolwiek ze swoich bliskich krewnych, po to aby odsłonić jego nagość — Ja jestem PAN! **7**. Nie będziesz odsłaniał nagości swojego ojca przez odsłanianie nagości swojej matki. Jest ona twoją matką. Nie będziesz odsłaniał jej nagości. **8**. Nie będziesz odsłaniał nagości żony swojego ojca, bo to tak, jakbyś odsłonił jego nagość. **9**. Nie będziesz odsłaniał nagości swojej siostry, córki twojego ojca lub córki twojej matki, niezależnie od tego, czy wychowywała się z tobą, czy też nie. **10**. Nie będziesz odsłaniał nagości córki twojego syna lub córki twojej córki, są one bowiem twoją nagością. **11**. Nie będziesz odsłaniał nagości córki żony twojego ojca, która urodziła się twojemu ojcu, gdyż jest ona twoją siostrą. **12**. Nie będziesz odsłaniał nagości siostry twojego ojca, jest ona bowiem krewną twojego ojca. **13**. Nie będziesz odsłaniał nagości siostry twojej matki, gdyż jest ona krewną twojej matki. **14**. Nie będziesz odsłaniał nagości brata twojego ojca ani zbliżał się do jego żony, jest ona bowiem twoją stryjenką. **15**. Nie będziesz odsłaniał nagości twojej synowej, gdyż jest ona żoną twojego syna, jej nagości nie będziesz odsłaniał. **16**. Nie będziesz odsłaniał nagości żony twojego brata, gdyż jest ona nagością twojego brata. **17**. Nie będziesz odsłaniał nagości kobiety i jej córki. Nie weźmiesz córki jej syna ani córki jej córki, aby odsłonić ich nagość, gdyż są one sobie pokrewne — byłoby to niegodziwością. **18**. Nie weźmiesz sobie za żony dwóch sióstr, by nie doprowadzać ich do wzajemnej niechęci — nie będziesz odsłaniał nagości jednej za życia drugiej. **19**. Nie będziesz obcował z kobietą w okresie jej nieczystości miesięcznej — nie odkrywaj wtedy jej nagości. **20**. Nie będziesz obcował dla nasienia z żoną swego bliskiego, aby się przez nią nie zanieczyścić. **21**. Nikogo z twojego potomstwa nie przekażesz dla Molocha i nie będziesz w ten sposób bezcześcił imienia twojego Boga — Ja Jestem JAHWE. **22**. Nie będziesz obcował z mężczyzną tak, jak z kobietą, jest to bowiem obrzydliwością. **23**. Nie będziesz sobie brał do obcowania zwierzęcia, kalając się w ten sposób. Podobnie kobieta nie będzie wabić zwierzęcia, by się z nim parzyć— jest to zboczenie. **24**. Nie kalajcie się tym wszystkim! Tym wszystkim kalały się narody, które wypędzam przed wami. **25**. Swoim postępowaniem skalali również

ziemię, dlatego nawiedziłem ją za jej winę —
i zwymiotowała ziemia swoich mieszkańców.
26. Wy natomiast przestrzegajcie moich ustaw
i moich praw! Nie dopuszczajcie się żadnej
z tych wszystkich obrzydliwości! Niech tego nie
czyni ani tubylec, ani cudzoziemiec mieszkający
wśród was. **27**. Tych wszystkich obrzydliwości
dopuszczali się mieszkańcy tej ziemi, którzy ją
zajmowali przed wami — i ziemia ta stała się
nieczysta. **28**. Uważajcie, abyście i wy nie skalali
tej ziemi i żeby nie zwymiotowała was ona tak,
jak narody, które tu mieszkały przed wami.
29. Każdy bowiem, kto dopuszcza się
którejkolwiek z tych obrzydliwości, zostanie
usunięty spośród swego ludu. **30**. Przestrzegajcie
zatem mojego nakazu i nie postępujcie według
żadnej z tych obrzydliwych ustaw, którymi
kierowano się w tej ziemi przed wami; nie
skalajcie się nimi, gdyż Ja, JAHWE, jestem
waszym Bogiem!

Rozdział 19

Wezwanie do świętości

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy:
2. Przekaż całemu zgromadzeniu synów Izraela:
Bądźcie święci, ponieważ Ja jestem święty,
JAHWE, wasz Bóg. **3**. Niech każdy szanuje
swoją matkę i ojca. Przestrzegajcie też moich
szabatów — Ja, JAHWE, jestem waszym
Bogiem. **4**. Nie zwracajcie się do marnych bóstw
i nie sporządzajcie sobie bożków odlewanych —
Ja, JAHWE, jestem waszym Bogiem. **5**. Gdy
będziecie składali JAHWE rzeźną ofiarę pokoju,
ofiarujcie ją tak, aby zyskać u Niego
przychylność. **6**. Będzie ona spożywana w dniu
waszego ofiarowania i nazajutrz, natomiast to, co
pozostanie do trzeciego dnia, będzie spalone
w ogniu. **7**. A jeśliby w ogóle była spożywana
trzeciego dnia, będzie nieczystością, nie zyska
przychylności. **8**. Ten, kto ją spożyje, obciąży się
winą, gdyż zbezcześcił świętość JAHWE. Taka
osoba zostanie usunięta spośród swojego ludu.
9. W czasie żniw w waszej ziemi nie żnijcie
zboża po sam kraniec pola ani nie zbierajcie
pokłosia po żniwie. **10**. Także winogron
w winnicy nie obrywaj całkowicie i nie zbieraj
tych, które upadły. Pozostaw je dla ubogiego
oraz dla cudzoziemca — Ja, JAHWE, jestem
waszym Bogiem. **11**. Nie będziecie kradli ani
oszukiwali, ani postępowali fałszywie jeden
względem drugiego. **12**. Nie będziecie też
przysięgali na moje imię fałszywie — nie
będziesz w ten sposób znieważał imienia
swojego Boga — Ja jestem JAHWE. **13**. Nie
będziesz wyzyskiwał swojego bliźniego i nie
będziesz względem niego postępował jak
zdzierca. Nie będziesz też zatrzymywał u siebie
do dnia następnego zapłaty najemnika. **14**. Nie
będziesz złorzeczył głuchemu, a przed
niewidomym nie będziesz stawiał przeszkód, ale
będziesz kierował się bojaźnią względem swego
Boga — Ja jestem JAHWE. **15**. Nie będziecie
wyrządzać krzywdy w sądzie; nie będziesz
stronniczy na korzyść biednego i nie będziesz
okazywał względów osobom wpływowym.
Swoich bliskich będziesz sądził sprawiedliwie.
16. Nie będziesz szerzył oszczerstw między
swymi ludźmi i nie będziesz nastawał na krew
swego bliźniego — Ja jestem JAHWE. **17**. Nie
będziesz w swoich myślach nienawidził swego

brata. Będziesz gorliwie upominał swojego
bliźniego, aby na ciebie nie spadła
odpowiedzialność za jego grzech. **18**. Nie
będziesz się mścił i nie będziesz chował urazy do
synów swego ludu, ale będziesz kochał swego
bliźniego tak, jak samego siebie — Ja jestem
PAN! **19**. Będziecie przestrzegać moich ustaw!
Nie będziesz parzył dwóch różnych gatunków
swojego bydła, swego pola nie będziesz
obsiewał dwojakim rodzajem ziarna i nie
będziesz wkładał na siebie szaty z dwojakiej
przędzy. **20**. Mężczyzna, który by obcował
z kobietą będącą niewolnicą nabytą dla innego
mężczyzny, lecz jeszcze nie wykupioną lub nie
obdarzoną wolnością, zostanie poddany
dochodzeniu. Nie zostaną oni jednak ukarani
śmiercią, gdyż ona nie została jeszcze
wyzwolona. **21**. Mężczyzna złoży zatem
JAHWE, u wejścia do namiotu spotkania, barana
w ofierze za przewinienie. **22**. Kapłan dokona za
niego przed JAHWE przebłagania baranem tej
ofiary za przewinienie, za jego grzech, który
popełnił — i grzech ten będzie mu przebaczony.
23. A gdy już wejdziecie do ziemi i zasadzicie
tam przeróżne drzewa owocowe, pozostawcie
ich pędy nieobcinane przez trzy lata. W tym
czasie ich owoce nie będą spożywane.
24. W czwartym roku cały owoc zostanie
z radością i wdzięcznością poświęcony JAHWE.
25. Dopiero w piątym roku będziecie spożywali
owoce, a wasze zbiory będą prawdziwie obfite
— Ja, JAHWE, jestem waszym Bogiem. **26**. Nie
będziecie spożywali niczego z krwią; nie
będziecie też wróżyć ani czarować. **27**. Nie
będziecie zaokrąglali końców włosów na głowie
ani przycinali końcówki waszej brody. **28**. Nie
będziecie robili sobie nacięć z żałoby po
zmarłych ani nie będziecie tatuowali swoich ciał
— Ja jestem JAHWE. **29**. Nie będziesz hańbił
swojej córki nakłanianiem jej do nierządu, aby
ziemia nie pogrążyła się przez to w nierządzie
i nie stała się pełna zepsucia. **30**. Będziecie
przestrzegali moich szabatów i czcili moje
świętości — Ja jestem JAHWE. **31**. Nie
będziecie zwracali się do wywoływaczy duchów
ani do wróżbitów. Nie szukajcie ich rady, kalając
się przez nich w ten sposób — Ja, JAHWE,
jestem waszym Bogiem. **32**. Wstaniesz przed
człowiekiem posiwiałym i uszanujesz osobę
starca, będziesz kierował się czcią względem
Boga — Ja jestem JAHWE. **33**. Jeśli w twoim
kraju będzie z tobą mieszkał cudzoziemiec, nie
będziesz go gnębił. **34**. Cudzoziemca, który
zamieszka u was, będziesz traktował tak jak
tubylca, tak jak jednego z was. Będziesz go
kochał jak samego siebie, gdyż sami byliście
cudzoziemcami w ziemi egipskiej — Ja,
JAHWE, jestem waszym Bogiem. **35**. Nie
wyrządzajcie krzywdy w sądzie. Nie
przekłamujcie miary, wagi ani objętości.
36. Dbajcie o rzetelne szale, rzetelne odważniki,
rzetelną efę i rzetelny hin — Ja, JAHWE, jestem
waszym Bogiem, który was wyprowadził z ziemi
egipskiej. **37**. Będziecie więc przestrzegać
wszystkich moich ustaw, wszystkich moich
praw; do nich będziecie się stosować — Ja
jestem JAHWE.

Rozdział 20

Kary za przestępstwa

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **2**. Przekaż synom Izraela: Jeśli któryś z synów Izraela albo z cudzoziemców mieszkających w Izraelu odda Molochowi któregoś ze swoich potomków, będzie musiał umrzeć. Ukamienują go mieszkańcy tej ziemi. **3**. Również Ja zwrócę się przeciw temu człowiekowi i usunę go spośród jego ludu, gdyż oddał Molochowi jednego ze swoich po to, by zniesławić moją świątynię i zbezcześcić moje święte imię. **4**. Jeśli jednak lud mieszkający w tej ziemi zupełnie nie przejmie się tym, że ten człowiek oddał Molochowi któregoś ze swoich potomków, i nie ukarze go śmiercią, **5**. wówczas Ja sam zwrócę się przeciw temu człowiekowi i przeciw jego rodzinie i usunę ich spośród ich ludu. Usunę z ludu zarówno jego, jak i wszystkich biorących z niego przykład i dopuszczających się nierządu z Molochem. **6**. Przeciwstawię się również każdemu, kto zwróci się do wywoływaczy duchów albo do wróżbitów, by za ich przykładem dopuszczać się nierządu. Wszystkie takie osoby usunę spośród ich ludu. **7**. Uświęcajcie się i bądźcie święci, gdyż Ja, JAHWE, jestem waszym Bogiem; **8**. przestrzegajcie moich ustaw i postępujcie zgodnie z nimi, gdyż Ja, JAHWE, jestem Tym, który was uświęca. **9**. Tak, każdy, kto by złorzeczył swojemu ojcu i swojej matce, będzie musiał umrzeć. A ponieważ złorzeczył swojemu ojcu i swojej matce, sam będzie ponosił winę za przelew własnej krwi. **10**. Mężczyzna, który cudzołoży z żoną innego mężczyzny, współżyje z żoną swojego bliźniego, będzie musiał umrzeć — zarówno cudzołożnik, jak i cudzołożnica. **11**. Podobnie z mężczyzną, który zbliży się do żony swojego ojca i przez to odkryje jego nagość; będą musieli umrzeć oboje — i sami będą ponosili winę za przelew własnej krwi. **12**. Dotyczy to również mężczyzny, który zbliży się do swojej synowej. Będą musieli umrzeć oboje. Postąpili w sposób zboczony, ich krew pozostanie na nich. **13**. Także mężczyzna, który położy się z mężczyzną tak jak z kobietą, popełnia obrzydliwość; obaj będą musieli umrzeć — sami będą ponosili winę za przelew własnej krwi. **14**. Mężczyzna, który pojmie za żonę kobietę oraz jej matkę, dopuszcza się bezwstydu. On i obie kobiety zginą w ogniu — i nie będzie już zepsucia pośród was. **15**. Mężczyzna, który odbędzie stosunek ze zwierzęciem, będzie musiał umrzeć; zwierzę to również zabijcie. **16**. Podobnie postąpicie z kobietą, która zbliży się do jakiegokolwiek zwierzęcia po to, aby się z nim parzyć: zabijecie tę kobietę i to zwierzę. Będą musieli umrzeć — sami będą ponosili winę za przelew własnej krwi. **17**. Jeśli mężczyzna pojmie za żonę swoją siostrę, córkę swojego ojca lub córkę swojej matki, i zobaczy jej nagość, a ona zobaczy jego nagość, będzie to hańba. Zostaną usunięci na oczach synów swojego ludu. Odsłonił nagość swojej siostry, obciążył się winą. **18**. Także mężczyzna, który zbliży się do kobiety w czasie jej miesięcznej słabości i odsłoni jej nagość, obnaży źródło upływu jej krwi i ona je przed nim odsłoni; zostaną usunięci — oboje — spośród swojego ludu. **19**. Nie będziesz też odsłaniał

nagości siostry swojej matki ani siostry swego ojca. Kto tak postąpi, obnażył jego krewną — ona i on obciążą się winą. **20**. Mężczyzna, który zbliża się do swojej ciotki, odkrywa nagość swojego wuja. Tacy obciążą się grzechem — umrą niczym bezdzietni. **21**. Podobnie mężczyzna, który zbliży się do żony swego brata, uczynił rzecz nieczystą. Odkrył nagość swojego brata — będą niczym bezdzietni. **22**. Będziecie więc przestrzegać wszystkich moich ustaw i wszystkich moich praw. Jeśli będziecie je stosować, nie zwymiotuje was ziemia, do której Ja sam was prowadzę, abyście w niej zamieszkali. **23**. Nie postępujcie zatem według ustaw narodów, które Ja przed wami wypędzam. Tak, ci ludzie to wszystko czynili i obrzydziłem ich sobie. **24**. Dlatego powiedziałem do was: Wy posiądziecie ich ziemię, Ja dam wam ją w posiadanie, ziemię opływającą w mleko i miód — Ja, JAHWE, jestem waszym Bogiem, Ja jestem Tym, który wydzielił was spośród ludów. **25**. Będziecie więc rozróżniali między zwierzęciem czystym a nieczystym i, podobnie, między czystym a nieczystym ptactwem. Nie czyńcie się obrzydliwymi z powodu zwierząt i ptactwa, i wszystkiego, co pełza po ziemi, a co oddzieliłem, by było wam za nieczyste. **26**. Będziecie Mi więc święci, gdyż Ja, JAHWE, jestem święty i wydzieliłem was spośród ludów, abyście byli moi. **27**. Jeśli zatem mężczyzna lub kobieta będą wywoływali duchy albo wróżyli, będą musieli umrzeć. Zostaną ukamienowani — sami będą ponosili winę za przelew własnej krwi.

Rozdział 21

Świętość kapłanów

1. JAHWE powiedział do Mojżesza: Zwróć się do kapłanów, synów Aarona, i przekaż im: Żaden z was nie będzie zanieczyszczał się przy swoim zmarłym krewnym. **2**. Może się zanieczyścić jedynie w przypadku najbliższej rodziny, przy swojej matce, przy swoim ojcu, przy swoim synu, przy swojej córce, przy swoim bracie **3**. i przy swojej siostrze, pannie, bliskiej mu, która nie wyszła jeszcze za mąż. **4**. Lecz już przy spowinowaconych w obrębie swoich krewnych nie będzie się zanieczyszczał, aby się nie skalać. **5**. Kapłani nie będą wygalali łysin na swoich głowach ani golili boków swoich bród, ani na swoim ciele nie będą robili nacięć. **6**. Będą święci dla swojego Boga, nie będą znieważali Jego imienia, oni bowiem składają JAHWE, jako wdzięczny dar, pokarm swojego Boga — dlatego będą święci. **7**. Nie będą żenić się z kobietami nierządnymi lub zniesławionymi. Nie będą też brać za żonę kobiety rozwiedzionej, gdyż każdy z nich jest święty dla swojego Boga. **8**. Miej go więc za świętego, składa on bowiem w ofierze chleb swego Boga. Będzie dla ciebie święty, gdyż Ja jestem święty, JAHWE, Ten, który ich uświęca. **9**. Jeśli córka kapłana zbezcześci się przez nierząd, to zbezcześci przez to swojego ojca. Zostanie ona spalona w ogniu. **10**. Kapłan najwyższy stopniem w gronie swoich braci, którego głowę namaszczono olejem i który został upoważniony do wkładania kapłańskich szat, nie będzie wichrzył włosów na głowie ani rozdzierał swoich szat. **11**. Nie podejdzie do żadnego zmarłego. Nie wolno mu się

zanieczyszczać nawet przy swoim ojcu i matce.
12. Nie będzie on wychodził ze świątyni ani nie
będzie bezcześcił świątyni swojego Boga, gdyż
jest na nim olej, którym został namaszczony na
znak poświęcenia go jego Bogu — Ja jestem
JAHWE. **13**. Pojmie on sobie za żonę kobietę
w dziewictwie. **14**. Nie ożeni się z wdową,
rozwiedzioną, zniesławioną — z kobietą
nierządną — ale pojmie za żonę pannę spośród
własnego ludu, **15**. aby nie zniesławić swego
potomstwa w obrębie swego rodu — ponieważ
Ja, JAHWE, jestem Tym, który go uświęca.
16. JAHWE przemówił też do Mojżesza tymi
słowy: **17**. Przekaż Aaronowi: Nikt z twego
potomstwa — po wszystkie pokolenia — kto
okazałby się w twoim rodzie ułomny, nie będzie
przystępował, aby składać w ofierze pokarm
swojego Boga. **18**. Nie przystąpi więc nikt, kto
byłby ułomny, żaden niedowidzący, utykający,
zbyt niski, zbyt wysoki, **19**. człowiek
z uszkodzoną nogą, z uszkodzoną ręką,
20. garbaty, karłowaty, z wadą wzroku, dziobaty,
pryszczaty, ze zgniecionymi jądrami. **21**. Żaden
taki mężczyzna spośród potomków kapłana
Aarona nie przystąpi, aby składać JAHWE
wdzięczne dary. Jest ułomny, a zatem nie będzie
składał w ofierze pokarmu swojego Boga.
22. Może natomiast spożywać pokarm swojego
Boga pochodzący zarówno z tego, co
najświętsze, jak i z tego, co święte. **23**. Do
zasłony jednak podchodzić nie będzie. Nie
będzie też przystępował do ołtarza. Ma bowiem
ułomność. Nie będzie więc bezcześcił moich
świętości, gdyż Ja, JAHWE, je uświęcam.
24. Mojżesz przekazał to wszystko Aaronowi
i jego synom oraz wszystkim pozostałym
potomkom Izraela.

Rozdział 22

Świętość ofiar

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy:
2. Przekaż Aaronowi i jego synom, by
z największą uwagą podchodzili do świętych
ofiar składanych Mi przez synów Izraela. Niech
uważają, by nie bezcześcić mojego świętego
imienia, gdyż Ja jestem JAHWE. **3**. Powiedz im,
na użytek waszych przyszłych pokoleń:
Ktokolwiek z waszego potomstwa będzie
przystępował do świętych ofiar składanych
JAHWE przez synów Izraela, a będzie przy tym
nieczysty, zostanie usunięty sprzed mojego
oblicza — Ja jestem JAHWE. **4**. Nikt
z potomstwa Aarona, kto jest zakaźnie chory
albo cierpi na wyciek, nie będzie spożywał
żadnego poświęconego pokarmu, dopóki się nie
oczyści. Również ktokolwiek dotknie
czegokolwiek martwego lub mężczyzny,
z którego tak jak przy stosunku wypłynęło
nasienie, **5**. lub mężczyzny, który dotknął
jakiegokolwiek płaza i stał się przez to nieczysty,
lub człowieka, który stał się nieczysty z powodu
jakiejkolwiek swojej nieczystości, **6**. ktokolwiek
więc dotknie wymienionych rzeczy, będzie
nieczysty aż do wieczora i nie będzie jadł
niczego, co zostało poświęcone, dopóki nie
umyje swojego ciała w wodzie. **7**. Jednak gdy
zajdzie słońce, będzie czysty i będzie mógł jeść
to, co poświęcono, gdyż to jego pokarm. **8**. Nie
będzie jadł padliny ani mięsa ze zwierzęcia
rozszarpanego, aby nie stał się przez to nieczysty

— Ja jestem JAHWE. **9**. Kapłani będą więc
przestrzegali tych moich nakazów, by nie
obciążyć się grzechem i nie umrzeć z jego
powodu przez to, że coś zbezcześcili — Ja
jestem JAHWE, który ich uświęca. **10**. Żaden
obcy natomiast nie będzie spożywał tego, co
zostało poświęcone. Nie będzie tego spożywał
gość kapłana ani najemnik. **11**. Jeśli jednak
kapłan nabędzie za pieniądze sługę, to sługa,
jako własność kapłana, może spożywać to, co
zostało poświęcone. Może to również spożywać
sługa urodzony w domu kapłana — ci właśnie
mogą korzystać z kapłańskiego stołu. **12**. Jeśli
zaś córka kapłana wyjdzie za mąż za obcego
mężczyznę, to nie będzie już spożywać
szczególnego daru. **13**. Lecz jeśli zostanie
wdową albo się rozwiedzie, a nie ma potomstwa
i wraca do domu ojca, podobnie jak w swojej
młodości, to będzie korzystać z ojcowskiego
stołu, żaden obcy jednak nie będzie z niego
korzystał. **14**. Jeśli ktoś przez pomyłkę spożyje
to, co święte, to dołoży do tego jedną piątą
i wraz z rzeczą poświęconą odda kapłanowi.
15. Kapłani nie będą więc bezcześcili świętych
ofiar synów Izraela, które zostały wzniesione do
JAHWE. **16**. W przeciwnym razie, spożywając
to, co poświęcone, obciążą się winą za swoje
przewinienie, ponieważ Ja, JAHWE, dokonuję
ich uświęcenia. **17**. JAHWE przemówił też do
Mojżesza tymi słowy: **18**. Przekaż Aaronowi,
jego synom oraz pozostałym potomkom Izraela:
Jeśli ktokolwiek z domu Izraela lub spośród
zamieszkałych w Izraelu cudzoziemców chciałby
złożyć swój dar — czy to w związku z jakimś
złożonym przez siebie ślubem, czy też jakimś
dobrowolnym darem, który chce złożyć JAHWE
w ofierze całopalnej — **19**. to dla zyskania sobie
przychylności musi to być samiec bez skazy,
z bydła rogatego, z owiec albo z kóz. **20**. Nie
będziecie ofiarować niczego, co ma wadę,
ponieważ taka ofiara nie wyjedna wam
przychylności. **21**. Jeśli ktoś będzie składał
JAHWE rzeźną ofiarę pokoju — w związku ze
szczególnym ślubem albo z dobrej woli, z bydła
lub z owiec — to, dla zyskania przychylności,
będzie to zwierzę bez skazy, nie może mieć
żadnej wady. **22**. Nie będziecie składać w ofierze
JAHWE zwierząt ślepych, kulawych,
okaleczonych, owrzodziałych, ze schorzeniami
na skórze — takich zwierząt nie będziecie
składać na ołtarzu JAHWE. **23**. Co do cielca lub
jagnięcia przerośniętego lub niewyrośniętego,
można je przysposobić na ofiarę dobrowolną, ale
jako ofiara ślubowana nie zapewnią one
przychylności. **24**. Nie będziecie składali
w ofierze JAHWE zwierząt ze zgniecionymi,
uszkodzonymi lub wyciętymi jądrami. Czegoś
takiego nie będziecie czynić w waszym kraju.
25. Zwierząt takich nie będziecie przyjmować
również z ręki cudzoziemców. Nie będziecie
takich zwierząt ofiarowywać jako pokarm
waszego Boga. Ponieważ mają wadę, są
okaleczone, nie zapewnią wam przychylności.
26. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy:
27. Gdy urodzi się cielę, jagnię albo koźlę, to
przez siedem dni będzie pozostawać przy matce.
Od ósmego dnia można je ofiarować JAHWE
jako wdzięczny dar i zyskać w ten sposób
przychylność. **28**. Nie składajcie w ofierze tego
samego dnia krowy lub owcy wraz z ich

młodym. **29**. Jeśli będziecie składać JAHWE
rzeźną ofiarę dziękczynną, to składajcie ją tak,
aby zapewnić sobie przychylność. **30**. Znaczy to,
że spożyjecie ją w dniu ofiarowania. Nic z niej
nie pozostawicie do rana — Ja jestem JAHWE.
31. Przestrzegajcie moich przykazań
i wypełniajcie je — Ja jestem JAHWE. **32**. Nie
bezcześćcie mojego świętego imienia, tak abym
pozostawał święty wśród synów Izraela — Ja,
JAHWE, jestem Tym, który was uświęca,
33. Tym, który was wyprowadził z ziemi
egipskiej, aby być waszym Bogiem — Ja,
JAHWE.

Rozdział 23

Przepisy dotyczące świąt

(<x>40 28:16</x>; <x>40 29:39</x>)

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy:
2. Przekaż synom Izraela: Oto oznaczone przeze
Mnie święta JAHWE, w które będziecie
zwoływali święte zgromadzenia:

Szabat

3. Przez sześć dni będziesz wykonywał pracę,
ale w siódmym dniu będzie szabat całkowitego
odpoczynku — święte zgromadzenie. Nie
będziecie wykonywali żadnej pracy, jest to
szabat, dzień, który będziecie obchodzili dla
JAHWE, we wszystkich waszych siedzibach.

Pascha i Święto Przaśników

4. Oto święta JAHWE i święte zgromadzenia,
które będziecie zwoływali w oznaczonych
porach: **5**. W pierwszym miesiącu, czternastego
dnia tego miesiąca, pod wieczór, będzie Pascha
dla JAHWE. **6**. A w piętnastym dniu tego
miesiąca będzie Święto Przaśników dla JAHWE.
Przez siedem dni będziecie jedli przaśniki.
7. Pierwszego dnia zwołacie święte
zgromadzenie. Nie będziecie podejmowali
żadnej ciężkiej pracy. **8**. Przez siedem dni
będziecie składali JAHWE wdzięczne dary.
Siódmego dnia zwołacie święte zgromadzenie.
Nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy.

Święto Pierwocin

9. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy:
10. Przekaż synom Izraela: Gdy wejdziecie do
ziemi, którą Ja wam daję, i będziecie w niej
zbierać plony, to snop z pierwocin waszego
żniwa przyniesiecie do kapłana. **11**. On
zakołysze tym snopem przed obliczem JAHWE,
aby zapewnić wam przychylność, a złoży tę
ofiarę kołysaną nazajutrz po szabacie.
12. W dniu kołysania tym snopem przygotujecie
rocznego baranka bez skazy na ofiarę całopalną
dla JAHWE. **13**. Oprócz baranka w ofierze
z pokarmów złożycie dwie dziesiąte efy
najlepszej, pszennej mąki rozczynionej oliwą,
jako wdzięczny dar dla JAHWE, miłą woń, oraz
— w ofierze z płynów — jedną czwartą hinu
wina. **14**. Aż do tego dnia, do złożenia przez was
ofiary waszemu Bogu, nie będziecie jedli
niczego przygotowanego z nowych zbiorów: ani
chleba, ani prażonego ziarna, ani świeżego
ziarna. Jest to wieczysta ustawa dla waszych
pokoleń i we wszystkich waszych siedzibach.

Święto Tygodni — Święto Żniw — Zielone Święta

15. Począwszy od dnia złożenia przez was snopu
w ofierze kołysanej, to znaczy od następnego

dnia po szabacie, odliczycie sobie siedem pełnych tygodni **16**. aż do następnego dnia po siódmym szabacie. Odliczycie sobie pięćdziesiąt dni i wtedy złożycie JAHWE nową ofiarę z pokarmów. **17**. Przyniesiecie ze swoich siedzib chleb ofiary kołysanej — dwa bochenki — przygotowane z dwóch dziesiątych efy najlepszej pszennej mąki i upieczone na zakwasie, jako pierwociny dla JAHWE. **18**. Oprócz chleba złożycie siedem rocznych baranków bez skazy, młodego cielca oraz dwa barany. Złożycie je JAHWE w ofierze całopalnej wraz z ich ofiarą z pokarmów i ofiarami z płynów, jako wdzięczny dar, woń miłą JAHWE. **19**. Przygotujecie też jednego kozła na ofiarę za grzech oraz dwa roczne baranki na rzeźną ofiarę pokoju. **20**. Kapłan złoży z tych dwóch baranków wraz z chlebem przygotowanym z pierwocin ofiarę kołysaną przed JAHWE. Będzie to świętość — dla JAHWE, dla kapłana. **21**. W tym samym dniu obwołacie święto. Zwołacie święte zgromadzenie. Nie będziecie wykonywali żadnej ciężkiej pracy. Jest to wieczysta ustawa dla wszystkich waszych siedzib i po wszystkie wasze pokolenia. **22**. A gdy będziecie żąć zboże w waszej ziemi, to w czasie żniw nie sprzątajcie swych pól aż po sam ich kraniec. Nie zbierajcie też pokłosia po zbiorach. Pozostawcie je ubogiemu i cudzoziemcowi — Ja, JAHWE, jestem waszym Bogiem.

Święto Trąb

23. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **24**. Przekaż synom Izraela: W siódmym miesiącu, w pierwszym dniu tego miesiąca, będziecie mieli odpoczynek szabatni, pamiątkę ogłoszoną trąbieniem i święte zgromadzenie. **25**. Nie będziecie wtedy wykonywali żadnej ciężkiej pracy, a JAHWE złożycie swój wdzięczny dar.

Dzień Pojednania

26. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **27**. Natomiast dziesiąty dzień tego siódmego miesiąca będzie Dniem Pojednania. Zwołacie święte zgromadzenie, ukorzycie się i złożycie wdzięczny dar JAHWE. **28**. W tym dniu nie będziecie wykonywać żadnej pracy, gdyż jest to Dzień Pojednania, aby dokonać za was przebłagania przed JAHWE, waszym Bogiem. **29**. Co więcej, kto nie ukorzy się w tym właśnie dniu, zostanie usunięty ze swojego ludu. **30**. Każdego, kto by w tym dniu wykonywał jakąkolwiek pracę, wytępię spośród jego ludu. **31**. Nie będziecie wykonywali żadnej pracy — jest to wieczysta ustawa dla waszych pokoleń we wszystkich waszych siedzibach. **32**. Będzie to dla was szabat całkowitego odpoczynku, w tym dniu ukorzycie swe dusze. Rozpoczniecie w dziewiątym dniu tego miesiąca wieczorem i będziecie obchodzić swój szabat od wieczora do wieczora.

Święto Szałasów — Święto Plonów

33. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **34**. Przekaż synom Izraela: Od piętnastego dnia tego siódmego miesiąca, przez siedem dni, obchodzić będziecie dla JAHWE Święto Szałasów. **35**. Pierwszego dnia zwołacie święte zgromadzenie. Nie będziecie wykonywać żadnej

ciężkiej pracy. **36**. Przez siedem dni będziecie
składali JAHWE wdzięczne dary. Ósmego dnia
także zwołacie święte zgromadzenie i złożycie
JAHWE wdzięczny dar. Odbędzie się wówczas
zgromadzenie szczególnie uroczyste, nie
będziecie wykonywali żadnej ciężkiej pracy.
37. To są święta JAHWE, w których zwoływać
będziecie święte zgromadzenia, aby złożyć
JAHWE wdzięczny dar — ofiarę całopalną oraz
z pokarmów, ofiarę rzeźną oraz z płynów, każdą
stosownie do jej dnia, **38**. niezależnie od ofiar
składanych JAHWE w szabat, niezależnie od
waszych darów, niezależnie od waszych ślubów
i niezależnie od wszystkich waszych
dobrowolnych ofiar, które będziecie składali
JAHWE. **39**. Od piętnastego więc dnia tego
siódmego miesiąca, gdy zbierzecie plony ziemi,
będziecie przez siedem dni obchodzić święto
JAHWE. W pierwszym dniu ogłosicie
odpoczynek szabatni i w ósmym dniu ogłosicie
odpoczynek szabatni. **40**. W pierwszym dniu
weźmiecie najlepsze liście z drzew — liście
palm, gałązki drzew liściastych, rózgi
z nadbrzeżnych wierzb — i będziecie weselić się
przed JAHWE, waszym Bogiem, przez siedem
dni. **41**. Będziecie je obchodzić, jako święto dla
JAHWE, przez siedem dni, co rok. Jest to
wieczysta ustawa dla waszych pokoleń.
Będziecie je obchodzić w siódmym miesiącu.
42. Będziecie wówczas mieszkać w szałasach,
przez siedem dni — wszyscy tubylcy w Izraelu
będą mieszkali w szałasach, **43**. po to, aby wasze
przyszłe pokolenia pamiętały, że w szałasach
kazałem mieszkać synom Izraela, gdy
wyprowadziłem ich z ziemi egipskiej — Ja,
JAHWE, wasz Bóg. **44**. Mojżesz ogłosił zatem
synom Izraela te święta JAHWE.

Rozdział 24

Dostawy oliwy do świecznika

((Wyjścia 27:20-21))

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy:
2. Przykaż synom Izraela, że mają dostarczać ci
oliwy z oliwek, czystej i pozyskiwanej przez
ubijanie, do ciągłego podtrzymywania światła
w lampach. **3**. Na zewnątrz zasłony wiszącej
przed skrzynią Świadectwa, w namiocie
spotkania, ma o to dbać Aaron. Lampy mają
palić się przed JAHWE zawsze, od wieczora do
rana. Jest to wieczysta ustawa dla waszych
pokoleń. **4**. Aaron ustawi te lampy na czystym
świeczniku, aby świeciły przed JAHWE
nieustannie.

Zaopatrzenie w chleb obecności

(<x>20 25:30</x>)

5. Weźmiesz też najlepszej pszennej mąki
i upieczesz z niej dwanaście bochenków, każdy
bochenek z dwóch dziesiątych efy mąki.
6. Następnie ułożysz je przed JAHWE w dwóch
rzędach, po sześć w rzędzie, na czystym stole.
7. Na każdy rząd nałożysz też czystego kadzidła.
W ten sposób będzie on chlebem przypomnienia,
wdzięcznym darem dla JAHWE. **8**. Ten dar
synów Izraela będzie się układało przed JAHWE
zawsze, w każdy szabat, na mocy wiecznego
przymierza. **9**. Chleb ten będzie należał do
Aarona i jego synów, a spożywać go będą
w miejscu świętym, gdyż jest on dla nich
największą świętością wśród wdzięcznych darów

JAHWE, a także jest ich wieczystym przydziałem.

Ochrona godności JAHWE

10. Wtedy wśród Izraelitów wystąpił syn pewnej Izraelitki, który miał ojca Egipcjanina. Między tym synem a jakimś Izraelitą doszło w obozie do sporu. **11**. W czasie kłótni syn Izraelitki znieważył imię Boże — przeklął je. Przyprowadzono go więc do Mojżesza. Matka tego człowieka miała na imię Szelamit, a była córką Dibriego z plemienia Dan. **12**. Bluźniercę zatrzymano pod strażą do wyjaśnienia sprawy zgodnie z orzeczeniem JAHWE. **13**. Wówczas JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **14**. Wyprowadź bluźniercę na zewnątrz obozu i niech ci wszyscy, którzy słyszeli bluźnierstwo, położą swoje ręce na jego głowie. Następnie niech go ukamienuje całe zgromadzenie. **15**. Jednocześnie powiedz synom Izraela: Każdy, kto przeklnie swego Boga, poniesie karę za swój grzech. **16**. Kto zbluźni imieniu JAHWE, będzie musiał ponieść śmierć. Ukamienuje go nieodwołalnie całe zgromadzenie. Zarówno cudzoziemiec, jak i tubylec, za bluźnierstwo imieniu JAHWE poniosą śmierć.

Prawo równej odpłaty

17. Ten, kto zabije jakiegokolwiek człowieka, będzie musiał ponieść śmierć. **18**. Kto zabije zwierzę, zapłaci za nie — życie za życie. **19**. Kto okaleczy człowieka, uczynią mu tak, jak on sam uczynił. **20**. Złamanie za złamanie, oko za oko, ząb za ząb. Jaką zadał ranę, taką zadadzą jemu. **21**. Kto zabije zwierzę, ten zapłaci za nie, lecz kto zabije człowieka, ten poniesie śmierć. **22**. Jednemu prawu będzie u was podlegał cudzoziemiec i tubylec, gdyż Ja, JAHWE, jestem waszym Bogiem. **23**. Mojżesz oznajmił to zatem synom Izraela, a oni wyprowadzili bluźniercę poza obóz i tam ukamienowali. Izraelici postąpili tak, jak JAHWE polecił Mojżeszowi.

Rozdział 25

Lata szabatnie

1. JAHWE przemówił do Mojżesza na górze Synaj tymi słowy: **2**. Przekaż synom Izraela: Gdy wejdziecie do ziemi, którą Ja wam daję, to ziemia ta będzie obchodzić szabat dla JAHWE. **3**. Przez sześć lat będziesz obsiewał swoje pole i przez sześć lat będziesz przycinał swoją winnicę, i będziesz zbierał jej plon. **4**. Ale w roku siódmym ziemia mieć będzie szabat całkowitego odpoczynku, szabat dla JAHWE. Wtedy nie będziesz obsiewał swojego pola ani przycinał swojej winnicy. **5**. Nie będziesz też żął tego, co samo dojrzeje do żniw, i nie będziesz obcinał winogron z nieprzyciętych pędów — ziemia mieć będzie szabat całkowitego odpoczynku. **6**. W tym szabatnim roku ziemia dostarczy wam pożywienia — tobie, twojemu słudze, służącej, najemnikowi, osiedleńcowi, innym mieszkającym u ciebie, **7**. twojemu bydłu i zwierzętom żyjącym w twoim kraju. Wszystkim za pożywienie posłużą plony pól.

Rok jubileuszowy

8. Ponadto zsumujesz sobie siedem szabatnich lat, to jest siedem razy po siedem lat, otrzymując w ten sposób czterdzieści dziewięć lat. **9**. Gdy ten czas nadejdzie, każesz zadąć w róg. Uczynisz to w siódmym miesiącu i jego dziesiątym dniu.

Właśnie w Dniu Pojednania dźwięk rogu ma się
rozlec po kraju. **10**. W ten sposób poświęcicie
pięćdziesiąty rok i obwołacie w kraju wolność
dla wszystkich jego mieszkańców. Będzie to dla
was rok jubileuszowy. W tym roku każdy będzie
mógł wrócić do swojej własności i do swojej
rodziny. **11**. Rok pięćdziesiąty będzie dla was
zatem rokiem jubileuszowym. Nie będziecie
wówczas obsiewać pól ani żąć tego, co wyrośnie
na nich samo. Nie będziecie również obcinać
winogron z nieprzyciętych w tym czasie pędów.
12. Ten rok jubileuszowy będzie dla was święty.
Waszym pożywieniem będą plony znoszone
wprost z pól.

Zwrot własności

13. W roku jubileuszowym każdy będzie mógł
wrócić do swojej własności. **14**. Jeśli więc
będziecie coś komuś sprzedawali lub coś od
kogoś kupowali, to nie oszukujcie się nawzajem.
15. Zarówno cena zbytu, jak i cena kupna
kształtować się będzie stosownie do liczby lat po
roku jubileuszowym, albo — innymi słowy —
stosownie do liczby przypadających na te lata
plonów. **16**. Im więcej będzie lat, tym wyższa
cena kupna. Im mniej będzie lat, tym niższa cena
kupna, gdyż przedmiotem sprzedaży jest ilość
rocznych plonów. **17**. Nie będziecie zatem
nawzajem się oszukiwać. Kierować wami będzie
bojaźń Boża, ponieważ Ja, JAHWE, jestem
waszym Bogiem. **18**. Stosujcie więc moje
ustawy i przestrzegajcie moich praw,
wypełniajcie je, a będziecie w swoim kraju
mieszkali bezpiecznie. **19**. Ziemia wyda swój
owoc, będziecie jedli do syta i będziecie w niej
mieszkać bezpiecznie. **20**. A gdybyście
pomyśleli: Co będziemy jedli w siódmym roku,
skoro nie będzie zasiewów ani zbiorów? —
21. otóż w szóstym roku zapewnię wam takie
błogosławieństwo, że ziemia wyda plon na trzy
lata! **22**. Będziecie więc siać w ósmym roku,
a jeść z szóstego aż po rok dziewiąty — do
zbiorów nowych plonów będziecie jedli
wcześniejsze.

Prawa wykupu

23. Co do ziemi, nie będzie ona sprzedawana na
zawsze, gdyż ziemia należy do Mnie, a wy
jesteście u Mnie cudzoziemcami i gośćmi.
24. Dla całej ziemi będącej w waszym
posiadaniu, ustanowicie prawo wykupu. **25**. Gdy
więc zubożeje twój brat i sprzeda coś ze swojej
własności, wtedy powinien móc przyjść jego
wykupiciel, to znaczy najbliższy mu krewny, by
wykupić dobra swojego brata. **26**. Ten natomiast,
kto nie będzie miał wykupiciela, lecz potem
będzie go stać na wykup, **27**. odliczy lata od
swojej sprzedaży i zwróci resztę temu, któremu
sprzedał swą własność, i powróci do swojej
własności. **28**. Jeśli jednak nie będzie go stać na
wykup, to sprzedane dobra pozostaną w ręku
nabywcy do roku jubileuszowego. W tym roku
nabywca je zwolni, a ten, który je sprzedał,
powróci do swojej własności. **29**. Kto natomiast
sprzeda dom mieszkalny w mieście otoczonym
murem, to będzie miał prawo do wykupu przez
rok po jego sprzedaży i przez taki okres będzie
mógł z tego prawa skorzystać. **30**. A jeśli przed
upływem pełnego roku od sprzedaży dom nie
zostanie wykupiony, to dom ten — w mieście

otoczonym murem — pozostanie na zawsze
w rękach jego nabywcy i potomnych. W roku
jubileuszowym nie zostanie wydany. **31**. Domy
położone na wsi, w miejscach nieotoczonych
murem, będą traktowane na równi z polem
uprawnym. Będą one zatem podlegały prawu
wykupu i w roku jubileuszowym zostaną
zwolnione. **32**. A co do miast Lewitów, domy
miejskie są ich niezbywalną własnością.
Lewitom przysługuje wieczyste prawo wykupu,
33. gdyby ktoś z nich chciał z tego prawa
skorzystać. Jeśli zaś nie, to w roku
jubileuszowym nabywca zwolni dom wykupiony
w mieście, w obrębie którego położona jest jego
własność, gdyż domy w miastach Lewitów są ich
niezbywalną własnością wśród synów Izraela.
34. Również pole przyległe do miast Lewitów
nie będzie sprzedawane. Należą one do nich jako
wieczysta własność. **35**. Jeśli zubożeje twój brat,
jeśli spotka go niepowodzenie, to wspomożesz
go tak, jakby był cudzoziemcem lub
osiedleńcem, aby mógł on obok ciebie mieszkać.
36. Nie bierz od niego odsetek i poniechaj
lichwy. Kieruj się raczej bojaźnią względem
Boga, tak aby twój brat mógł żyć obok ciebie.
37. Swoich pieniędzy nie pożyczysz mu na
odsetki ani żywnością nie wesprzesz tak, by
odebrać więcej. **38**. Ja, JAHWE, jestem waszym
Bogiem, Ja was wyprowadziłem z ziemi
egipskiej, aby dać wam ziemię Kanaan i być dla
was Bogiem. **39**. Jeśli twój brat zubożeje przy
tobie tak, że sprzeda się tobie, nie będziesz
gnębił go pracą niewolnika. **40**. Będzie u ciebie
jak najemnik i jak osiedleniec. Będzie u ciebie
służył do roku jubileuszowego. **41**. Potem
odejdzie wolny, on i jego synowie, i wróci do
swojej rodziny i do własności swoich ojców.
42. Ludzie tacy są bowiem moimi sługami,
których wyprowadziłem z ziemi egipskiej. Nie
będą sprzedawani tak jak niewolnicy. **43**. Nie
będziesz też obchodził się z nim surowo,
będziesz się raczej kierował bojaźnią względem
swojego Boga. **44**. Jeśli zechcesz mieć
niewolników i niewolnice, nabywaj ich od
ościennych narodów. **45**. Możesz ich też
nabywać spośród synów osiedleńców
mieszkających wśród was. Nabywajcie ich od
nich, od ich rodzin zamieszkałych wśród was,
spośród tych, których urodzili w waszym kraju.
Oni mogą być waszą własnością. **46**. Ich
możecie przekazywać swoim dzieciom jako
dziedziczną własność na zawsze. Oni mogą być
waszymi niewolnikami, natomiast ze swoimi
braćmi, synami Izraela, nie będziecie
postępować surowo. **47**. Jeśli któryś
z cudzoziemców lub osiedleńców wzbogaci się
przy tobie, a twój brat zubożeje przy nim
i zostanie sprzedany cudzoziemcowi osiadłemu
przy tobie albo potomkowi rodziny
cudzoziemca, **48**. to po sprzedaniu będzie on
miał prawo do swojego wykupu. Wykupi go
jeden z jego braci: **49**. jego stryj, syn jego stryja,
ktokolwiek z jego bliskich krewnych, ktokolwiek
z jego rodziny, albo — jeśli będzie go na to stać
— wykupi się sam. **50**. Ze swoim nabywcą
rozliczy się od roku swego zaprzedania do roku
jubileuszowego. Pieniądze, za które został
sprzedany, zostaną obliczone według liczby lat,
podobnie jak dni najemnika. **51**. Jeśli tych lat
będzie wiele, to według ich liczby zwróci swój

wykup z pieniędzy, za które został nabyty. **52**. Jeśli do roku jubileuszowego pozostanie lat niewiele, to weźmie się to pod uwagę i według liczby tych lat ustali wysokość wykupu. **53**. Będzie on u niego z roku na rok niczym najemnik. Na twoich oczach nie będzie traktowany surowo. **54**. Jeśli twój brat nie zostanie wykupiony w żaden z tych sposobów, to wyjdzie na wolność w roku jubileuszowym, on i jego synowie, **55**. gdyż moimi sługami są synowie Izraela. Moimi sługami są ci, których wyprowadziłem z ziemi egipskiej — Ja, JAHWE, jestem waszym Bogiem.

Rozdział 26

Zakaz bałwochwalstwa

((Powtórzonego Prawa 7:12-24); (Powtórzonego Prawa 28:1-4))

1. Nie będziecie czynili sobie marnych bóstw ani stawiali sobie podobizn i posągów, ani umieszczali w waszej ziemi kamiennych rzeźb, aby im się kłaniać, ponieważ Ja, JAHWE, jestem waszym Bogiem. **2**. Będziecie przestrzegać moich szabatów i czcić moją świątynię — Ja jestem JAHWE.

Błogosławieństwa posłuszeństwa

3. Jeśli będziecie postępowali według moich ustaw, przestrzegali moich przykazań i wypełniali je, **4**. to ześlę wam deszcze we właściwym dla nich czasie, ziemia wyda swój plon, a drzewa pól swe owoce. **5**. Młocka trwać będzie u was do winobrania, a winobranie trwać będzie do siewu. Będziecie jedli swój chleb do syta i mieszkali w swojej ziemi bezpiecznie. **6**. Udzielę waszej ziemi pokoju. Gdy ułożycie się do snu, nikt nie będzie was straszył. Wytępię z waszej ziemi dzikie zwierzęta i zadbam o to, aby jej nie trapiły wojny. **7**. Będziecie wówczas ścigać swoich wrogów, a ci padną przed wami od miecza. **8**. Pięciu waszych będzie ścigać stu, a stu waszych będzie ścigać dziesięć tysięcy — wasi wrogowie padną przed wami od miecza. **9**. Zwrócę się ku wam i rozplenię was, rozmnożę was i umocnię moje przymierze z wami. **10**. Nie będzie wam brakowało zapasów z wcześniejszych żniw. Będziecie je nawet wynosić, by zrobić miejsce na nowe. **11**. Umieszczę też między wami mój przybytek i nie będę czuł względem was obrzydzenia. **12**. Będę przechadzał się między wami i będę waszym Bogiem, a wy będziecie Mi ludem. **13**. Ja, JAHWE, jestem waszym Bogiem. To Ja wyprowadziłem was z ziemi egipskiej, dzięki Mnie przestaliście być niewolnikami, połamałem drągi waszego jarzma i sprawiłem, że możecie chodzić wyprostowani.

Przekleństwa nieposłuszeństwa

((Powtórzonego Prawa 28:15-68))

14. Ale jeśli nie będziecie Mnie słuchali i nie będziecie wypełniali wszystkich tych przykazań, **15**. jeśli porzucicie moje ustawy i zlekceważycie moje prawa, tak że przestaniecie wypełniać moje wszystkie przykazania, łamiąc w ten sposób moje przymierza, **16**. wówczas Ja tak postąpię z wami: Nawiedzę was trwogą, wyczerpaniem i gorączką, dolegliwościami, które niszczą wzrok i prowadzą do omdlenia. Będziecie siać swoje ziarno na darmo, bo plony zagarną wrogowie. **17**. Obrócę się przeciw wam. Zostaniecie pobici

przez wroga. Panować nad wami będą ci, którzy
was nienawidzą. Będziecie uciekać, choć nikt nie
będzie was gonił. **18**. A jeśli mimo to nie
będziecie Mi posłuszni, to siedmiokrotnie
pomnożę kary za wasze grzechy. **19**. Złamię
waszą wyniosłość; sprawię, że wasze niebo
będzie dla was jak z żelaza, a wasza ziemia
niczym z miedzi. **20**. Daremnie będziecie
wytężać siły. Wasza ziemia nie da wam swojego
plonu, a jej drzewa stosownych owoców.
21. A jeśli nadal będziecie postępowali wobec
Mnie przekornie i nie będziecie chcieli być Mi
posłuszni, to po siedmiokroć wzmocnię cios za
wasze grzechy. **22**. Ześlę na was dzikie
zwierzęta; one was osierocą i wytępią wasze
bydło, umniejszą waszą liczbę i spustoszą wasze
drogi. **23**. A jeśli mimo to nie dacie się pouczyć
i będziecie postępować wobec Mnie przekornie,
24. to również i Ja postąpię względem was
przekornie, Ja też po siedmiokroć mocniej
uderzę was za wasze grzechy. **25**. Sprowadzę na
was miecz, który wykona zemstę zapowiedzianą
w przymierzu, a gdy schronicie się przed
mieczem w waszych miastach, ześlę na was
zarazę i wpadniecie w ręce wroga. **26**. Ograniczę
wam zapasy żywności tak, że dziesięć kobiet
będzie piekło wam chleb w jednym piecu. Będą
wam wydzielać go na wagę, a wy choć będziecie
jedli, nie nasycicie się. **27**. Jeśli mimo to nie
będziecie Mi posłuszni i nadal będziecie
postępować wobec Mnie przekornie, **28**. to i Ja
będę postępował względem was z pełną gniewu
przekorą i ukarzę was — Ja sam —
siedmiokrotnie za wasze grzechy. **29**. Będziecie
jedli ciała waszych synów i córek. **30**. Spustoszę
wasze wzgórza, wytnę wasze obeliski, a wasze
szczątki rzucę na szczątki waszych bóstw —
i obrzydzi was sobie moja dusza. **31**. Wasze
miasta obrócę w ruinę. Spustoszę wasze
świątynie. Nie będę wąchał miłych woni
waszych ofiar. **32**. Ja sam spustoszę ten kraj tak,
że oniemieją wasi wrogowie, którzy w nim
zamieszkają. **33**. Was zaś rozproszę między
narodami i wyciągnę za wami miecz — wasza
ziemia stanie się pustkowiem, a wasze miasta
ruiną. **34**. Wtedy, w tych dniach spustoszenia,
ziemia ta nacieszy się swoimi szabatami, gdy wy
będziecie mieszkać w ziemi waszych wrogów.
Wtedy właśnie odpocznie ta ziemia i nacieszy
się swoimi szabatami. **35**. Będzie odpoczywać
przez wszystkie dni spustoszenia, ponieważ nie
odpoczywała podczas waszych szabatów, gdy
wy na niej mieszkaliście. **36**. Tym zaś z was,
którzy pozostaną na ziemiach waszych wrogów,
włożę lękliwość do serc. Płoszyć ich będzie
szelest zdmuchniętego liścia, będą uciekać, jak
się ucieka przed mieczem, i będą padać, choć
nikt nie będzie ich gonił. **37**. Będą potykać się
jeden o drugiego, jakby uciekali przed mieczem,
choć nikt ich nie będzie ścigał — i nie będziecie
mogli ostać się wobec waszych wrogów. **38**. Tak
zginiecie pośród narodów. Pochłonie was ziemia
waszych wrogów. **39**. A ci spośród was, którzy
w tych krajach pozostaną, pogniją we własnych
winach i — owszem — pogniją w winach
swoich ojców, razem z nimi.

Warunki pojednania

40. Wtedy będą wyznawać swoją winę, a także
winę swoich ojców. Wynikły one z niewierności.

Przez tę niewierność sprzeniewierzyli Mi się. Postępowali wobec Mnie przekornie. **41**. Przez tę niewierność i Ja postąpiłem przekornie wobec nich i wyprowadziłem ich do ziemi ich wrogów, by wreszcie ukorzyło się ich nieobrzezane serce i by tam uczynili zadość za popełnione winy. **42**. Ale wtedy wspomnę moje przymierze z Jakubem i moje przymierze z Izaakiem. Wspomnę także moje przymierze z Abrahamem — i wspomnę tę ziemię. **43**. Ziemia ta, przez nich opuszczona, cieszyć się będzie swoimi szabatami, bo to przez nich została spustoszona, oni zaś uczynią zadość za winy, w które popadli właśnie dlatego, że odrzucili moje prawa i zlekceważyli moje ustawy. **44**. Ale pomimo tego wszystkiego, gdy będą mieszkać w ziemi swoich wrogów, nie odrzucę ich tak dalece i nie obrzydzę ich sobie tak bardzo, aby wytępić ich całkowicie i złamać moje przymierze z nimi, ponieważ Ja, JAHWE, jestem ich Bogiem. **45**. Dla ich korzyści wspomnę przymierze z ich przodkami, których na oczach narodów wyprowadziłem z Egiptu po to, by być ich Bogiem — Ja, JAHWE. **46**. Oto ustawy, rozstrzygnięcia i prawa, które ustanowił JAHWE między sobą a Izraelitami na górze Synaj, za pośrednictwem Mojżesza.

Rozdział 27

Prawa dotyczące wykupu i dziesięciny

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **2**. Przekaż synom Izraela: Jeśli ktoś składa JAHWE szczególne ślubowanie dotyczące ludzi, zdając się przy tym na twoją wycenę,

Wykup ludzi

3. to twoja wycena będzie następująca: za mężczyznę od dwudziestego do sześćdziesiątego roku życia twoja wycena wyniesie pięćdziesiąt sykli srebra według sykla świątynnego. **4**. Jeśli to będzie kobieta, to twoja wycena wyniesie trzydzieści sykli. **5**. Jeśli to będzie ktoś od piątego do dwudziestego roku życia, twoja wycena wyniesie: za mężczyznę dwadzieścia sykli, a za kobietę dziesięć sykli. **6**. Jeśli to będzie dziecko od jednego miesiąca do piątego roku życia, to twoja wycena wyniesie: za chłopca pięć sykli srebra, a za dziewczynkę trzy sykle srebra. **7**. Jeśli będzie to ktoś od sześćdziesiątego roku życia wzwyż, to za mężczyznę twoja wycena wyniesie piętnaście sykli, a za kobietę dziesięć sykli. **8**. Jeśli ślubujący okaże się za ubogi, by zapłacić według twojej wyceny, to postawią go przed kapłanem i kapłan go oszacuje. Kapłan oszacuje go zgodnie z tym, na ile ślubującego będzie stać.

Wykup zwierząt

9. Jeśli ktoś chce złożyć w ofierze JAHWE coś z bydła, to wszystko, co zostanie z niego ofiarowane JAHWE, jest świętością. **10**. Nie będzie się tego zamieniało ani zastępowało innym: gorszego lepszym ani lepszego gorszym. A jeśli koniecznie ktoś zechce zastąpić bydlę bydlęciem, to ono samo i to, którym je zastąpiono, będzie świętością. **11**. Jeśli chodzi o zwierzęta nieczyste, których nie składa się w ofierze JAHWE, to ofiarodawca postawi swój dar przed kapłanem, **12**. a kapłan wyceni go drożej albo taniej. Jaką określisz cenę, kapłanie,

taka ona będzie! **13**. Jeśli zaś ktoś koniecznie zechce swoje zwierzę wykupić, to do wyceny kapłana dołoży jedną piątą.

Wykup domu

14. Jeśli ktoś poświęci swój dom jako świętość, dla JAHWE, to kapłan wyceni ten dom drożej lub taniej. Jak kapłan go wyceni, tak zostanie! **15**. Jeśli ofiarodawca zechce potem wykupić swój dom, to dołoży do niego w srebrze jedną piątą wyceny kapłana — i dom będzie znów należał do niego.

Wykup pola

16. Jeśli ktoś poświęci JAHWE kawałek pola ze swojej posiadłości, to twoja wycena będzie zależna od ilości wysiewanego na nim ziarna. Wysiany chomer jęczmienia odpowiada pięćdziesięciu syklom srebra. **17**. Jeśli ktoś poświęca swoje pole począwszy od roku jubileuszowego, to właśnie tak je wycenisz. **18**. Jeśli natomiast ktoś poświęci swoje pole już po roku jubileuszowym, to kapłan obliczy mu wartość według lat, które pozostają do następnego roku jubileuszowego, a różnicę ofiarodawca odejmie od twojej oceny. **19**. Jeśli potem koniecznie zechce on wykupić swoje pole, to dołoży do twojej wyceny jedną piątą w srebrze — i będzie ono znów należało do niego. **20**. Jeśli ktoś nie wykupi pola, lecz sprzeda je komuś innemu, to już nie będzie ono mogło być wykupione. **21**. Pole takie, przy zwolnieniu go w roku jubileuszowym, będzie świętością, będzie ono należało do JAHWE, jakby było ofiarowane na stałe, i stanie się własnością kapłana. **22**. Jeśli ktoś poświęci JAHWE pole przez siebie zakupione, które nie należało do jego dziedzicznej własności, **23**. to kapłan wyceni je, biorąc pod uwagę lata, które pozostały do roku jubileuszowego, a ofiarodawca uiści określoną w ten sposób sumę jeszcze tego samego dnia, jako świętość, dla JAHWE. **24**. W roku jubileuszowym pole to powróci do tego, od którego zostało kupione, czyli do tego, którego własnością była ta ziemia. **25**. Każda twoja wycena podawana będzie w syklach świątynnych; sykl ten będzie liczył dwadzieścia gerów.

Wykup pierworodnego

26. Tego, co pierworodne z bydła, co jako takie należy już do JAHWE, nikt nie będzie poświęcał. Czy to cielę, czy jagnię, i tak należy do JAHWE. **27**. Jeśli jednak jest to jedno ze zwierząt nieczystych, to ten, kto zechce je wykupić, uczyni to według twojej wyceny i doda do tego jedną piątą. Jeśli zaś zwierzę to nie zostanie wykupione, to można będzie je sprzedać według twojej wyceny.

Poświęcenie stałe

28. Tego natomiast, co zostało poświęcone JAHWE na stałe, co poświęcił ktoś JAHWE w taki sposób ze swojego mienia — od człowieka i bydlęcia po kawałek pola z własnej posiadłości — nie można ani sprzedać, ani wykupić. Wszystko, co zostało poświęcone JAHWE na stałe, należy do Niego jako największa świętość. **29**. Żaden też poświęcony na stałe człowiek, nie może zostać wykupiony — będzie musiał ponieść śmierć.

Dziesięcina

30. Wszelka dziesięcina z płodów ziemi: z plonów pól i z owoców drzew, należy do PANA; to świętość, jej właścicielem jest JAHWE. **31**. A jeśli ktoś koniecznie chce wykupić coś ze swojej dziesięciny, to dołoży do niej jedną piątą jej wartości. **32**. Wszelka dziesięcina z bydła albo z trzody, wszystko, co przechodzi pod laską pasterską — co dziesiąta sztuka — zostanie poświęcona JAHWE. **33**. Nie będzie się przebierało między zwierzęciem lepszym a gorszym ani żadnego nie będzie się zamieniało. A jeśli ktoś koniecznie zechce któreś wymienić, to ono samo i to, na które je wymieniono, będzie świętością i nie będzie mogło być wykupione. **34**. Oto przykazania, które JAHWE na górze Synaj nadał Mojżeszowi dla synów Izraela.

Księga Liczb

Rozdział 1

Spis ludności na Synaju

1. JAHWE przemówił do Mojżesza na pustyni Synaj, w namiocie spotkania, w pierwszym dniu drugiego miesiąca, w drugim roku po wyjściu Izraela z Egiptu. Powiedział: **2**. Zróbcie imienny spis wszystkich mężczyzn, jednego po drugim, z całego zgromadzenia synów Izraela według ich rodzin i rodów, **3**. od dwudziestego roku życia wzwyż, wszystkich w Izraelu zdolnych do służby wojskowej. Dokonajcie tego przeglądu według ich zastępów, ty i Aaron, **4**. lecz niech wam przy tym towarzyszy po jednym przedstawicielu z każdego plemienia i niech nim będzie naczelnik rodu swego ojca. **5**. A oto imiona przedstawicieli, którzy mają przy was stanąć: z Rubena Elisur, syn Szedeura; **6**. z Symeona Szelumiel, syn Suriszadaja; **7**. z Judy Nachszon, syn Aminadaba; **8**. z Issachara Netanel, syn Suara, **9**. i z Zebulona Eliab, syn Chelona. **10**. Co do synów Józefa: z Efraima Eliszama, syn Amichuda, i z Manassesa Gamliel, syn Pedasura. **11**. Dalej, z Beniamina Abidan, syn Gidoniego; **12**. z Dana Achiezer, syn Amiszadaja; **13**. z Aszera Pagiel, syn Okrana; **14**. z Gada Eliasaf, syn Deuela; **15**. z Naftalego Achira, syn Enana. **16**. Ludzie ci bowiem zostali powołani przez zgromadzenie na książąt plemion swoich ojców, są oni dowódcami tysięcy Izraela. **17**. Mojżesz i Aaron wzięli zatem tych imiennie wyznaczonych ludzi, **18**. a całe zgromadzenie zebrało się w pierwszym dniu drugiego miesiąca i dokonano spisu wszystkich po kolei zgodnie z ich pochodzeniem, według rodzin i rodów. W liczbie spisanych ujęto imiona mężczyzn od dwudziestego roku życia wzwyż, **19**. tak jak JAHWE polecił Mojżeszowi, który dokonał ich przeglądu na pustyni Synaj. **20**. Synów Rubena, pierworodnego Izraela, mężczyzn od dwudziestego roku życia wzwyż, według ich rodowodów, rodzin i rodów, zdatnych do służby wojskowej, **21**. było czterdzieści sześć tysięcy pięciuset. **22**. Synów Symeona, mężczyzn od dwudziestego roku życia wzwyż, według ich rodowodów, rodzin i rodów, zdatnych do służby wojskowej, **23**. było pięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzystu. **24**. Synów Gada, mężczyzn od dwudziestego roku życia wzwyż, według ich rodowodów, rodzin i rodów, zdatnych do służby

wojskowej, **25**. było czterdzieści pięć tysięcy sześciuset pięćdziesięciu. **26**. Synów Judy, mężczyzn od dwudziestego roku życia wzwyż, według ich rodowodów, rodzin i rodów, zdatnych do służby wojskowej, **27**. było siedemdziesiąt cztery tysiące sześciuset. **28**. Synów Issachara, mężczyzn od dwudziestego roku życia wzwyż, według ich rodowodów, rodzin i rodów, zdatnych do służby wojskowej, **29**. było pięćdziesiąt cztery tysiące czterystu. **30**. Synów Zebulona, mężczyzn od dwudziestego roku życia wzwyż, według ich rodowodów, rodzin i rodów, zdatnych do służby wojskowej, **31**. było pięćdziesiąt siedem tysięcy czterystu. **32**. Synów Józefa, to jest synów Efraima, mężczyzn od dwudziestego roku życia wzwyż, według ich rodowodów, rodzin i rodów, zdatnych do służby wojskowej, **33**. było czterdzieści tysięcy pięciuset. **34**. Synów Manassesa, mężczyzn od dwudziestego roku życia wzwyż, według ich rodowodów, rodzin i rodów, zdatnych do służby wojskowej, **35**. było trzydzieści dwa tysiące dwustu. **36**. Synów Beniamina, mężczyzn od dwudziestego roku życia wzwyż, według ich rodowodów, rodzin i rodów, zdatnych do służby wojskowej, **37**. było trzydzieści pięć tysięcy czterystu. **38**. Synów Dana, mężczyzn od dwudziestego roku życia wzwyż, według ich rodowodów, rodzin i rodów, zdatnych do służby wojskowej, **39**. było sześćdziesiąt dwa tysiące siedmiuset. **40**. Synów Aszera, mężczyzn od dwudziestego roku życia wzwyż, według ich rodowodów, rodzin i rodów, zdatnych do służby wojskowej, **41**. było czterdzieści jeden tysięcy pięciuset. **42**. Synów Naftalego, mężczyzn od dwudziestego roku życia wzwyż, według ich rodowodów, rodzin i rodów, zdatnych do służby wojskowej, **43**. było pięćdziesiąt trzy tysiące czterystu. **44**. Tylu było spisanych przez Mojżesza i Aarona oraz dwunastu książąt Izraela, po jednym z każdego rodu. **45**. Wszystkich Izraelitów, według ich rodów, od dwudziestego roku życia wzwyż, zdatnych do służby wojskowej w Izraelu, **46**. było sześćset trzy tysiące pięciuset pięćdziesięciu. **47**. Lewici jednak, według swoich rodowodów, nie zostali ujęci wraz z nimi w spisie.

Wyodrębnienie Lewitów

48. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **49**. Plemienia Lewiego nie spisuj! Ich naczelników nie dodawaj do synów Izraela. **50**. Ustanów ich nad przybytkiem Świadectwa, nad wszystkimi jego sprzętami i nad wszystkim, co do niego należy. Oni będą nosić przybytek i wszystkie jego sprzęty. Oni będą go obsługiwać i mieszkać dookoła przybytku. **51**. Gdy trzeba będzie wyruszyć w drogę i przybytek trzeba będzie przenieść, Lewici go będą składać. Oni też, na czas obozowania, będą go rozstawiać. Jeśli ktoś obcy zbliży się do niego, będzie musiał ponieść śmierć. **52**. Synowie Izraela będą obozowali w wyznaczonych im częściach obozu, każdy przy swoim sztandarze, w obrębie swojego zastępu, **53**. Lewici natomiast będą obozowali wokół przybytku Świadectwa i — aby nie spadł gniew na zgromadzenie synów Izraela — będą pełnić przy nim straż. **54**. Izraelici

postąpili we wszystkim dokładnie tak, jak JAHWE polecił Mojżeszowi.

Rozdział 2

Rozmieszczenie plemion w obozie

1. JAHWE przemówił do Mojżesza i Aarona tymi słowy: **2**. Synowie Izraela mają obozować przy swoich sztandarach, pod znakami swoich rodów, naprzeciw namiotu spotkania i dookoła niego. **3**. Od strony wschodniej, w porządku swych zastępów, obozować będzie sztandar plemienia Judy. Księciem synów Judy będzie Nachszon, syn Aminadaba. **4**. Jego zastęp, wszyscy objęci spisem, to siedemdziesiąt cztery tysiące sześciuset ludzi. **5**. Obok niego obozować będzie plemię Issachara. Księciem synów Issachara będzie Netanel, syn Suara. **6**. Jego zastęp, wszyscy objęci spisem, to pięćdziesiąt cztery tysiące czterystu ludzi. **7**. Obok niego obozować będzie plemię Zebulona. Księciem synów Zebulona będzie Eliab, syn Chelona. **8**. Jego zastęp, wszyscy objęci spisem, to pięćdziesiąt siedem tysięcy czterystu ludzi. **9**. Wszyscy spisani w obozie Judy, w porządku swych zastępów, to sto osiemdziesiąt sześć tysięcy czterystu ludzi — oni będą wyruszać jako pierwsi. **10**. Od strony południowej, w porządku swych zastępów, stanie sztandar obozu Rubena. Księciem synów Rubena będzie Elisur, syn Szedeura. **11**. Jego zastęp, wszyscy objęci spisem, to czterdzieści sześć tysięcy pięciuset ludzi. **12**. Obok niego stanie obozem plemię Symeona. Księciem synów Symeona będzie Szelumiel, syn Suriszadaja. **13**. Jego zastęp, wszyscy objęci spisem, to pięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzystu ludzi. **14**. Następnie obozować będzie plemię Gada. Księciem synów Gada będzie Eliasaf, syn Reuela. **15**. Jego zastęp, wszyscy objęci spisem, to czterdzieści pięć tysięcy sześciuset pięćdziesięciu ludzi. **16**. Wszyscy spisani w obozie Rubena, w porządku swych zastępów, to sto pięćdziesiąt jeden tysięcy czterystu pięćdziesięciu ludzi — oni będą wyruszać jako drudzy. **17**. Następnie wyruszy namiot spotkania. Obóz Lewitów zajmie miejsce środkowe między obozami. Jak będą obozować, tak też będą wyruszać, każdy w swoim porządku, pod swoimi sztandarami. **18**. Sztandar obozu Efraima, w porządku swoich zastępów, stanie od strony zachodniej. Księciem synów Efraima będzie Eliszama, syn Amichuda. **19**. Jego zastęp, wszyscy objęci spisem, to czterdzieści tysięcy pięciuset ludzi. **20**. Obok niego miejsce zajmie plemię Manassesa. Księciem synów Manassesa będzie Gamliel, syn Pedasura. **21**. Jego zastęp, wszyscy objęci spisem, to trzydzieści dwa tysiące dwustu ludzi. **22**. Obok niego obozować będzie plemię Beniamina. Księciem synów Beniamina będzie Abidan, syn Gidoniego. **23**. Jego zastęp, wszyscy objęci spisem, to trzydzieści pięć tysięcy czterystu ludzi. **24**. Wszyscy spisani w obozie Efraima, w porządku swoich zastępów, to sto osiem tysięcy stu ludzi — będą oni wyruszać jako trzeci. **25**. Sztandar obozu Dana, w porządku swoich zastępów, stanie od strony północnej. Księciem synów Dana będzie Achiezer, syn Amiszadaja. **26**. Jego zastęp, wszyscy objęci spisem, to sześćdziesiąt dwa tysiące siedmiuset ludzi. **27**. Obok niego

obozować będzie plemię Aszera. Księciem synów Aszera będzie Pagiel, syn Okrana. **28**. Jego zastęp, wszyscy objęci spisem, to czterdzieści jeden tysięcy pięciuset ludzi. **29**. Przy nim miejsce zajmie plemię Naftalego. Księciem synów Naftalego będzie Achira, syn Enana. **30**. Jego zastęp, wszyscy objęci spisem, to pięćdziesiąt trzy tysiące czterystu ludzi. **31**. Wszyscy spisani w obozie Dana to sto pięćdziesiąt siedem tysięcy sześciuset ludzi — będą oni, pod swymi sztandarami, wyruszać jako ostatni. **32**. Oto Izraelici spisani według swoich rodów. Wszyscy spisani w poszczególnych obozach, w porządku swoich zastępów, to sześćset trzy tysiące pięciuset pięćdziesięciu ludzi. **33**. Lewici zaś nie zostali spisani wśród synów Izraela, tak zresztą jak JAHWE polecił Mojżeszowi. **34**. Synowie Izraela uczynili dokładnie tak, jak JAHWE polecił Mojżeszowi. Obozowali właśnie w ten sposób, pod swoimi sztandarami, i w takim porządku wyruszali, według swoich rodzin i rodów.

Rozdział 3

Aaron i jego synowie

1. Oto dzieje Aarona i Mojżesza w czasie, gdy JAHWE przemawiał do Mojżesza na górze Synaj. **2**. Synami Aarona byli: Nadab, pierworodny, Abihu, Eleazar i Itamar. **3**. Ci synowie Aarona zostali namaszczeni na kapłanów i wprowadzeni w swój urząd. **4**. Nadab i Abihu zostali jednak pozbawieni życia w obecności JAHWE, gdy zbliżyli się do JAHWE na pustyni Synaj z niewłaściwym ogniem. Nie mieli oni synów. Służbę kapłańską pełnili zatem przy swoim ojcu Aaronie Eleazar i Itamar.

Zadania kapłanów i Lewitów

5. Wówczas JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **6**. Sprowadź plemię Lewiego, postaw je przed obliczem kapłana Aarona i przekaż mu je do usług. **7**. Niech wspierają go w jego zadaniach i spełniają powinności całego zgromadzenia względem namiotu spotkania; niech służą w przybytku, **8**. strzegą wszystkich sprzętów namiotu spotkania i spełniają obowiązki synów Izraela związane ze służbą w przybytku. **9**. Lewitów poruczysz Aaronowi oraz jego synom. Będą mu oni całkowicie oddani jako przedstawiciele synów Izraela. **10**. Aarona natomiast oraz jego synów ustanowisz, aby pełnili obowiązki kapłańskie, obcy zaś, który by się zbliżył, poniesie śmierć. **11**. JAHWE przemówił też do Mojżesza tymi słowy: **12**. Oto Ja biorę sobie Lewitów spośród synów Izraela w zamian za każdego pierworodnego, który u synów Izraela otwiera łono matki. Lewici zatem będą należeli do Mnie, **13**. ponieważ do Mnie należy każdy pierworodny. W dniu, w którym pozbawiłem życia każdego pierworodnego w ziemi egipskiej, poświęciłem też sobie każdego pierworodnego w Izraelu, od człowieka po bydlę. To, co pierworodne, ma należeć do Mnie — Ja jestem JAHWE.

Spis Lewitów

14. Następnie JAHWE przemówił do Mojżesza na pustyni Synaj tymi słowy: **15**. Spisz wszystkich mężczyzn plemienia Lewiego w porządku ich rodów i rodzin, liczących

miesiąc życia oraz starszych. **16**. Mojżesz
postąpił zgodnie z poleceniem JAHWE,
dokładnie tak, jak mu nakazano. **17**. Synami
Lewiego według swoich imion byli: Gerszon,
Kehat i Merari. **18**. A oto imiona synów
Gerszona w porządku swoich rodzin: Libni
i Szimei. **19**. Synowie Kehata w porządku
swoich rodzin to: Amram, Jishar, Hebron
i Uzziel. **20**. Synowie zaś Merariego w porządku
swoich rodzin to: Machli i Muszi. To są rodziny
Lewiego według swoich rodów. **21**. Do
Gerszona należą rodziny Libnitów i Szimeitów
— to są rodziny Gerszonitów. **22**. Liczba
spisanych mężczyzn w wieku od miesiąca
wzwyż wynosiła w ich przypadku siedem tysięcy
pięciuset. **23**. Rodziny Gerszonitów będą
obozować za przybytkiem po jego zachodniej
stronie. **24**. Księciem rodu Gerszonitów będzie
Eliasaf, syn Laela. **25**. Pod strażą synów
Gerszona, jeśli chodzi o namiot spotkania,
będzie przybytek, a dokładnie namiot, jego
okrycie i kotara u wejścia do namiotu spotkania.
26. Ponadto pod ich strażą będą osłony
dziedzińca, kotara do wejścia na dziedziniec
otaczający przybytek i ołtarz, oraz
podtrzymujące ogrodzenie sznury. **27**. Do
Kehata należą rodziny Amramitów, Jisharytów,
Hebronitów i Uzzielitów — to są rodziny
Kehatytów. **28**. Liczba wszystkich mężczyzn,
w wieku od miesiąca wzwyż, wynosiła w ich
przypadku osiem tysięcy sześciuset ludzi
pełniących służbę w świątyni. **29**. Rodziny
synów Kehata będą obozowały po południowej
stronie przybytku. **30**. Księciem rodu Kehatytów
będzie Elisafan, syn Uzziela. **31**. Pod ich strażą
będzie skrzynia, stół, świecznik, ołtarze, święte
sprzęty potrzebne do pełnienia służby oraz
kotara z jej osprzętem. **32**. Księciem książąt
Lewiego będzie Eleazar, syn kapłana Aarona.
Będzie on sprawował nadzór nad pełniącymi
służbę w świątyni. **33**. Do Merariego należą
rodziny Machlitów oraz Muszytów — to są
rodziny Merarytów. **34**. Liczba wszystkich
spisanych u nich mężczyzn w wieku od miesiąca
wzwyż wynosiła sześć tysięcy dwustu.
35. Księciem rodu Merarytów będzie Suriel, syn
Abichaila. Obozować oni będą po północnej
stronie przybytku. **36**. Pod nadzorem Merarytów
będą deski przybytku, jego poprzeczki i słupy,
jego podstawy, wszystkie sprzęty wraz z ich
oprzyrządowaniem. **37**. Ponadto słupy wokół
dziedzińca, ich podstawy, ich kołki oraz sznury.
38. Przed przybytkiem, po stronie wschodniej,
naprzeciw namiotu spotkania, będą obozowali
Mojżesz i Aaron oraz jego synowie pełniący
straż w świątyni w zastępstwie za synów Izraela
— jeśliby zaś zbliżył się obcy, poniesie śmierć.
39. Wszystkich spisanych Lewitów, których
przeglądu dokonał Mojżesz i Aaron w porządku
ich rodzin, zgodnie z poleceniem JAHWE,
wszystkich mężczyzn zatem w wieku od
miesiąca wzwyż, były dwadzieścia dwa tysiące.

Spis pierworodnych Izraela

40. Następnie JAHWE powiedział do Mojżesza:
Spisz wszystkich pierworodnych mężczyzn
w Izraelu, w wieku od miesiąca wzwyż,
i odnotuj liczbę ich imion. **41**. Potem wydzielisz
dla Mnie Lewitów — gdyż ja jestem JAHWE —
w zamian za wszystkich pierworodnych wśród

synów Izraela. Przydzielisz Mi też bydło
Lewitów w zamian za wszystko, co pierworodne
wśród bydła synów Izraela. **42**. Mojżesz spisał
zatem, zgodnie z poleceniem JAHWE,
wszystkich pierworodnych wśród synów Izraela.
43. Liczba imion wszystkich pierworodnych
mężczyzn w wieku od miesiąca wzwyż wyniosła
według tego spisu dwadzieścia dwa tysiące
dwieście siedemdziesiąt trzy.

Poświęcenie Lewitów

44. Wtedy JAHWE przemówił do Mojżesza tymi
słowy: **45**. Wydziel Mi Lewitów w zamian za
wszystkich pierworodnych synów Izraela,
a bydło Lewitów w zamian za ich bydło. Lewici
będą należeć do Mnie — ja jestem JAHWE.
46. Jako okup za tych dwustu siedemdziesięciu
trzech pierworodnych synów Izraela
przewyższających liczbę Lewitów, **47**. wyznacz
po pięć sykli na osobę. Pobierzesz tę opłatę
w syklach świątynnych stanowiących
dwadzieścia ger. **48**. Uzyskane w ten sposób
srebro przekażesz Aaronowi i jego synom jako
okup za przewyższających ich liczbą.
49. Mojżesz zebrał zatem okup w srebrze za
tych, których liczba przewyższała okup
w postaci samych Lewitów. **50**. Za tych
pierworodnych synów Izraela uzyskał tysiąc
trzysta sześćdziesiąt pięć sykli według sykla
świątynnego. **51**. Opłatę tę przekazał Mojżesz
Aaronowi i jego synom zgodnie z poleceniem
JAHWE — i stało się tak, jak JAHWE polecił
Mojżeszowi.

Rozdział 4

Spis i zadania Lewitów Zadania synów Kehata

1. JAHWE przemówił do Mojżesza i Aarona
tymi słowy: **2**. Zrób spis synów Kehata
należących do pokolenia Lewiego, według ich
rodzin i rodów, **3**. od trzydziestego do
pięćdziesiątego roku życia, wszystkich zdatnych
do służby, zdolnych do wykonywania prac
w namiocie spotkania. **4**. Synowie Kehata
odpowiadać będą w namiocie spotkania za
sprzęty najświętsze. **5**. Gdy obóz będzie
wyruszał, przyjdzie najpierw Aaron i jego
synowie, złożą zasłonę, przykryją nią skrzynię
Świadectwa, **6**. nałożą na nią okrycie
z garbowanych skór, rozciągną nad nią od góry
pokrowiec cały wykonany z fioletu i założą jej
drążki. **7**. Podobnie rozciągną pokrowiec
z fioletu nad stołem na chleb obecności, ułożą na
nim misy, czasze, kielichy i dzbany do ofiar
z płynów oraz chleb, który będzie na nim
zawsze, **8**. a następnie rozciągną nad tym
wszystkim pokrowiec ze szkarłatnego
karmazynu, przykryją stół okryciem
z garbowanych skór i założą jego drążki.
9. Następnie wezmą pokrowiec z fioletu i okryją
nim świecznik i jego lampy, jego szczypce
i popielniczki oraz wszystkie naczynia na oliwę,
których się przy nim używa. **10**. Potem nałożą na
niego i na wszystkie jego przybory okrycie
z garbowanych skór i umieszczą to wszystko na
noszach. **11**. Następnie rozciągną pokrowiec
z fioletu nad złotym ołtarzem, przykryją go
okryciem z garbowanych skór i założą jego
drążki. **12**. Potem wezmą wszystkie przybory

używane w czasie służby w miejscu świętym, włożą je do pokrowca z fioletu, przykryją okryciem z garbowanych skór i umieszczą na noszach. **13**. W końcu oczyszczą ołtarz z popiołu i rozciągną na nim pokrowiec z purpury. **14**. Na ołtarzu umieszczą wszystkie przybory, których używa się przy nim, to jest: węglarki, widełki, łopatki, kropielnice, pozostałe jego naczynia, po czym rozciągną na nim okrycie z garbowanych skór i założą jego drążki. **15**. Gdy podczas wyruszania obozu Aaron i jego synowie skończą okrywać miejsce święte i wszystkie jego sprzęty, wówczas przyjdą synowie Kehata, aby je przenieść. Nie będą jednak dotykać żadnych najświętszych sprzętów, aby nie poginęli. Te czynności związane z namiotem spotkania będą zatem należały do odpowiedzialności synów Kehata. **16**. Eleazar, syn kapłana Aarona, sprawować będzie nadzór nad wszystkim, co dotyczy oliwy do oświetlania, wonnego kadzidła, stałej ofiary z pokarmów, oliwy do namaszczania, wszystkich innych spraw związanych z przybytkiem i tym, co się w nim znajduje, jeśli chodzi o miejsce święte i jego sprzęty. **17**. JAHWE przemówił jeszcze do Mojżesza i do Aarona tymi słowy: **18**. Nie dopuśćcie do tego, by ród Kehatytów wyginął spośród potomków Lewiego. **19**. Raczej uczyńcie tak, aby żyli i nie zginęli. Otóż, gdy Aaron i jego synowie będą składali miejsce najświętsze, to niech wyznaczą każdemu z nich z osobna, co ma robić i co ma nieść. **20**. Niech nie przychodzą oni przyglądać się zwijaniu miejsca świętego, aby nie poginęli.

Zadania synów Gerszona

21. Następnie JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **22**. Sporządź spis synów Gerszona w porządku ich rodów i rodzin. **23**. Spisz mężczyzn od trzydziestego do pięćdziesiątego roku życia, wszystkich zdatnych do służby, zdolnych do pracy przy namiocie spotkania. **24**. Oto, co w ramach służby będą robić i co przenosić członkowie rodu Gerszonitów: **25**. Będą nosić zasłony przybytku i namiot spotkania, jego okrycie wraz z okryciem z garbowanych skór, osłaniające go od góry, kotarę wejścia do namiotu spotkania, **26**. osłony dziedzińca, kotarę bramy wejściowej na dziedziniec otaczający przybytek oraz ołtarz, ich sznury i cały związany z tym wszystkim osprzęt. **27**. Wszystko, co łączy się ze służbą Gerszonitów, z ich czynnościami i przenoszonym sprzętem, odbywać się będzie pod kierunkiem Aarona i jego synów. Oni wyznaczać im będą zadania. **28**. Tego więc będzie dotyczyć służba rodu Gerszonitów przy namiocie spotkania. Ich pracami kierować będzie syn kapłana Aarona, Itamar.

Zadania synów Merariego

29. Służbę sprawować też będą, w porządku swoich rodów, synowie Merariego. **30**. Spiszesz u nich mężczyzn od trzydziestego do pięćdziesiątego roku życia, wszystkich zdatnych do służby, zdolnych do pracy przy namiocie spotkania. **31**. W ramach swojej służby przy namiocie spotkania będą mieli pod opieką deski przybytku, jego poprzeczki, jego słupy i jego podstawy, **32**. a także słupy dziedzińca i ich

podstawy, ich kołki i ich sznury do całego ich osprzętu i do całej jego obsługi. Sprzęty znajdujące się pod ich opieką, za których przenoszenie będą odpowiedzialni, spiszecie według nazw. **33**. Tego więc będzie dotyczyć służba rodzin Merariego przy namiocie spotkania. Zarządzał nią będzie syn kapłana Aarona, Itamar.

Spis Kehatytów

34. Mojżesz, Aaron i książęta zgromadzenia spisali więc Kehatytów w porządku ich rodzin i rodów, **35**. mężczyzn od trzydziestego do pięćdziesiątego roku życia, wszystkich zdatnych do służby, zdolnych do prac przy namiocie spotkania. **36**. Było ich, spisanych w porządku ich rodzin, dwa tysiące siedmiuset pięćdziesięciu. **37**. Taka była liczba spisanych wśród rodzin Kehatytów, wszystkich służących przy namiocie spotkania, których spisał Mojżesz i Aaron zgodnie z poleceniem JAHWE, przekazanym za pośrednictwem Mojżesza.

Spis Gerszonitów

38. Liczba spisanych synów Gerszona w porządku ich rodzin i rodów, **39**. mężczyzn od trzydziestego do pięćdziesiątego roku życia, wszystkich zdatnych do służby, zdolnych do pracy przy namiocie spotkania, **40**. było ich, spisanych według ich rodzin i rodów, dwa tysiące sześciuset trzydziestu. **41**. Taka była liczba spisanych z rodzin synów Gerszona, wszystkich służących w namiocie spotkania, których spisał Mojżesz i Aaron zgodnie z poleceniem JAHWE.

Spis Merarytów

42. Spisanych natomiast z rodzin synów Merariego, w porządku ich rodzin i rodów, **43**. mężczyzn od trzydziestego do pięćdziesiątego roku życia, wszystkich zdatnych do służby, zdolnych do pracy przy namiocie spotkania, **44**. było ich, spisanych w porządku ich rodzin, trzy tysiące dwustu. **45**. Taka była liczba spisanych z rodzin synów Merariego, których spisał Mojżesz i Aaron zgodnie z poleceniem JAHWE, przekazanym za pośrednictwem Mojżesza. **46**. Wszystkich Lewitów, których spisał Mojżesz i Aaron oraz książęta Izraela, w porządku ich rodzin i rodów, **47**. w wieku od trzydziestego do pięćdziesiątego roku życia, wszystkich, którzy stawiali się do służby i pracowali przy noszeniu namiotu spotkania, **48**. było osiem tysięcy pięciuset osiemdziesięciu, spisanych **49**. zgodnie z poleceniem JAHWE przekazanym za pośrednictwem Mojżesza, wszystkich z osobna, wyznaczonych do pracy, do noszenia i do pozostałych ich obowiązków, co też polecił JAHWE Mojżeszowi.

Rozdział 5

Usunięcie nieczystych

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **2**. Rozkaż synom Izraela, aby usunęli z obozu wszystkich trędowatych, cierpiących na wyciek i nieczystych z powodu dotknięcia zwłok. **3**. Mają usunąć poza obóz zarówno mężczyznę, jak i kobietę, aby nie zanieczyszczać obozu, w którym Ja sam mieszkam pośród nich. **4**. I Izraelici postąpili w ten sposób, usunęli ich

poza obóz. Uczynili tak, jak JAHWE polecił Mojżeszowi.

Sprawa odszkodowań

5. Następnie JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **6**. Przekaż synom Izraela: Jeśli mężczyzna albo kobieta popełnią jakiś grzech, który może zdarzyć się człowiekowi, i sprzeniewierzą się przez to JAHWE, to obciążą się w ten sposób winą. **7**. Gdy tak się stanie, niech wyznają popełniony grzech, zwrócą w całości to, co sprzeniewierzyli, dodając do tego jedną piątą, i niech to wszystko oddadzą skrzywdzonej osobie. **8**. A jeśli ta osoba nie miałaby krewnego, któremu można by zwrócić odszkodowanie, to należy zwrócić je JAHWE, przekazując je kapłanowi wraz z baranem przebłagania, którym kapłan dokona przebłagania za winowajcę. **9**. Wszelki też dar ze wszystkiego, co synowie Izraela poświęcają i co ofiarują kapłanowi, będzie należał do kapłana. **10**. Będzie do niego należało wszystko, cokolwiek ktoś poświęca, cokolwiek ktoś postanawia przekazać kapłanowi.

Postępowanie w przypadku niewierności małżeńskiej

11. JAHWE przemówił dalej do Mojżesza tymi słowy: **12**. Przekaż synom Izraela: Jeśli czyjaś żona zbłądzi i zdradzi swojego męża, **13**. to znaczy odda się jakiemuś mężczyźnie w tajemnicy przed mężem, bez świadków zdarzenia, przez nikogo nie przyłapana, **14**. jednak mąż nabierze wobec niej podejrzeń, ona zaś rzeczywiście stała się nieczysta — lub nabierze podejrzeń, choć ona jest czysta — **15**. to przyprowadzi ten mąż swoją żonę do kapłana. Jako ofiarę za nią przyniesie jedną dziesiątą efy jęczmiennej mąki. Na tę mąkę jednak nie wyleje oliwy ani nie nałoży kadzidła, gdyż jest to ofiara z pokarmów związana z podejrzeniem, ofiara ku pamięci, przypominająca winę. **16**. Kapłan każe kobiecie podejść i postawi ją przed JAHWE. **17**. Następnie kapłan nabierze do glinianego naczynia poświęconej wody i doda do niej pyłu z podłogi przybytku. **18**. Potem kapłan każe kobiecie stanąć przed JAHWE, rozpuści jej włosy i położy na jej dłoniach ofiarę z pokarmów ku pamięci — będzie to ofiara w związku z podejrzeniem. W swojej ręce natomiast będzie trzymał naczynie z gorzką wodą przekleństwa. **19**. Następnie kapłan zaprzysięgnie kobietę: Jeśli nie obcował z tobą żaden inny mężczyzna i jeśli nie uległaś nieczystości, będąc w związku z mężem, to niech ci nie zaszkodzi ta gorzka woda przekleństwa. **20**. Lecz jeśli sprzeniewierzyłaś się, będąc w związku z mężem, i stałaś się nieczysta, jeśli jakiś mężczyzna, poza twoim mężem, odbył z tobą stosunek, **21**. to — i tu kapłan zaprzysięgnie kobietę taką przysięgą przekleństwa — niech JAHWE cię uczyni przekleństwem, klątwą wśród twego ludu, przez to, że da ci zwiotczałe biodra i obrzmiały brzuch. **22**. Niech ta woda przekleństwa przeniknie twe wnętrzności, aby obrzmiał ci brzuch i zwiotczały biodra. A kobieta ta powie: Niech tak się stanie! **23**. Potem kapłan wypisze te przekleństwa na zwoju, zetrze pismo do gorzkiej wody **24**. i każe kobiecie wypić tę gorzką wodę przekleństwa.

Przeniknie ona jej wnętrze i wywoła gorycz. **25**. Następnie kapłan weźmie z ręki tej kobiety ofiarę z pokarmów związaną z podejrzeniem, zakołysze tą ofiarą przed JAHWE i złoży ją na ołtarzu. **26**. Weźmie też kapłan z tej ofiary pełną garść mąki jako przypomnienie, spali ją na ołtarzu, po czym da tej kobiecie wodę do wypicia. **27**. A kiedy da jej się napić tej wody, to jeśli kobieta ta stała się nieczysta i rzeczywiście zdradziła swojego męża, przeniknie ją woda przekleństwa, wywoła gorycz — i obrzmieje jej brzuch, zwiotczeją biodra i stanie się ta kobieta przekleństwem wśród swego ludu. **28**. Lecz jeśli ta kobieta nie stała się nieczysta, ale — przeciwnie — jest czysta, to będzie ona mogła począć swe potomstwo. **29**. Takie jest prawo dotyczące podejrzenia: Jeśli żona zbłądzi, zdradzi swojego męża i stanie się przez to nieczysta, **30**. albo jeśli mąż zacznie podejrzewać swoją żonę, to gdy postawi ją przed JAHWE, a kapłan postąpi z nią zgodnie z całym tym prawem, **31**. wówczas mąż będzie wolny od winy, a żona poniesie karę za swoją winę.

Rozdział 6

Nazyreat

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **2**. Przekaż synom Izraela: Jeśli jakiś mężczyzna lub kobieta pragnie złożyć ślub nazyreatu, by w szczególny sposób poświęcić się JAHWE, **3**. to niech na ten czas powstrzyma się od wina i piwa, niech odstawi wszelki ocet — winny albo piwny; niech nie pije soku z winogron ani nie je ich świeżych lub suszonych. **4**. Przez cały okres trwania nazyreatu ma się wystrzegać wszystkiego, co pochodzi z winogron — od pestek po skórkę. **5**. Przez cały ten okres osobie poświęconej nie wolno się strzyc ani golić. Póki trwać będzie okres jej poświęcenia się JAHWE, będzie ona święta, pozwoli rosnąć bez przeszkód puklom swoich włosów. **6**. Przez cały czas swego oddzielenia dla JAHWE osoba taka nie będzie też podchodzić do zmarłego. **7**. Nie zanieczyści się nawet przy swoim ojcu ani matce, przy swoim bracie ani siostrze, ma bowiem na głowie znak oddzielenia się dla Boga. **8**. Przez cały okres poświęcenia się JAHWE osoba taka będzie święta. **9**. Jeśli ktoś przy tej osobie nieoczekiwanie umrze i w ten sposób zanieczyści jej poświęconą głowę, to osoba ta ogoli swą głowę w dniu swego oczyszczenia, to jest w siódmym dniu. **10**. W ósmym dniu natomiast przyniesie do kapłana, przed wejście do namiotu spotkania, dwie synogarlice lub dwa gołąbki. **11**. Jednego ptaka kapłan złoży w ofierze za grzech, a drugiego w ofierze całopalnej. W ten sposób dokona on przebłagania za poświęconą osobę, za to, że zgrzeszyła poprzez kontakt ze zmarłym. Tego samego dnia znów poświęci jej głowę. **12**. W ten sposób nazyrejczyk oddzieli się dla JAHWE na czas objęty ślubowaniem, przyprowadzając przy tym rocznego baranka na ofiarę za przewinienie. Wcześniejszy okres nie będzie się jednak liczył, ponieważ nazyreat został przerwany z powodu zanieczyszczenia. **13**. Takie jest prawo dotyczące nazyreatu: W dniu jego zakończenia osoba poświęcona zostanie przyprowadzona przed wejście do namiotu spotkania. **14**. Tam złoży JAHWE

w ofierze całopalnej jednego rocznego baranka bez skazy, w ofierze za grzech jedną roczną owieczkę bez skazy i w ofierze pokoju jednego barana bez skazy. **15**. Przyniesie ponadto kosz przaśników z najlepszej, pszennej mąki, bułki rozczynione oliwą i przaśne placki namaszczone oliwą wraz z przynależną do nich ofiarą z pokarmów oraz ofiarą z płynów. **16**. Kapłan przyniesie to wszystko przed JAHWE i złoży w ofierze za grzech i w ofierze całopalnej. **17**. Barana złoży JAHWE jako rzeźną ofiarę pokoju wraz z koszem przaśników. Złoży też ofiarę z pokarmów oraz ofiarę z płynów. **18**. Wtedy osoba związana ślubem nazyreatu ogoli u wejścia do namiotu spotkania swą poświęconą głowę, a obcięte włosy położy na ogień płonący pod rzeźną ofiarą pokoju. **19**. Kapłan natomiast weźmie ugotowaną łopatkę z barana, jedną przaśną bułkę z kosza i jeden przaśny placek i położy to na dłoniach osoby związanej ślubem nazyreatu, po tym, jak zgoli ona swoje poświęcone włosy. **20**. Następnie kapłan złoży przed JAHWE ofiarę kołysaną. Taka ofiara to świętość. Będzie ona, wraz z mostkiem ofiary kołysanej i łopatką szczególnego daru, należała do kapłana. Po złożeniu tych ofiar, osoba związana ślubem nazyreatu będzie mogła pić wino. **21**. Takie zaś prawo dotyczy osoby związanej ślubem nazyreatu, która ponad ten swój ślub ślubowała dodatkowo złożyć JAHWE jakąś ofiarę, ponad to, na co było ją stać. Otóż osoba taka postąpi zgodnie z prawem dotyczącym nazyreatu, a ponadto zgodnie z podjętym przez siebie ślubem.

Kapłańskie błogosławieństwo

22. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **23**. Przekaż Aaronowi i jego synom: Synów Izraela będziecie błogosławić w taki sposób: **24**. Niech ci błogosławi JAHWE i niechaj cię strzeże. **25**. Niech JAHWE rozjaśni nad tobą swoją twarz i niech przychylny ci będzie; **26**. niech ku tobie skieruje JAHWE swój wzrok i niech zawsze darzy cię pokojem. **27**. Tak właśnie będą wzywać mojego imienia nad synami Izraela, a Ja będę im błogosławił.

Rozdział 7

Dar książąt Izraela

1. Gdy Mojżesz rozstawił przybytek, namaścił go i poświęcił wraz ze wszystkimi jego sprzętami. Namaścił on i poświęcił również ołtarz i wszystkie jego przybory. **2**. Kiedy to uczynił, przybyli książęta Izraela, naczelnicy rodów, wodzowie plemion i przełożeni tych, którzy zostali ujęci w spisie, **3**. i złożyli JAHWE swoją ofiarę. Było to sześć krytych wozów i dwanaście cielców, po jednym wozie na dwóch książąt i po jednym cielcu na każdego księcia. To wszystko sprowadzili przed przybytek. **4**. Wtedy JAHWE powiedział do Mojżesza: **5**. Przyjmij od nich ten dar i użyj go do sprawowania służby przy namiocie spotkania. Przekaż go Lewitom, każdemu stosownie do jego służby. **6**. Mojżesz przyjął zatem te wozy i cielce i przekazał je Lewitom. **7**. Dwa wozy i cztery cielce dał synom Gerszona, bo tylu wymagała ich służba. **8**. Cztery wozy i osiem cielców dał synom Merariego, gdyż tylu trzeba było przy ich służbie, pełnionej pod nadzorem

kapłana Itamara, syna Aarona. **9**. Synom Kehata
nie dał nic, gdyż sprzęty pozostające pod ich
opieką w ramach ich służby w miejscu świętym
nosili oni na ramionach. **10**. Książęta sprowadzili
też dary na poświęcenie ołtarza w dniu jego
namaszczenia; przywiedli oni to wszystko przed
ołtarz. **11**. Wówczas JAHWE powiedział do
Mojżesza: Niech każdego dnia tylko jeden książę
przynosi swoją ofiarę na poświęcenie ołtarza.
12. Pierwszego zatem dnia swoją ofiarę
przyniósł Nachszon, syn Aminadaba,
z plemienia Judy. **13**. Jego ofiarę stanowiły:
jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu sykli,
jedna srebrna kropielnica wagi siedemdziesięciu
sykli według sykla świątynnego, obie pełne
najlepszej pszennej mąki rozczynionej oliwą na
ofiarę z pokarmów, **14**. jedna złota czasza wagi
dziesięciu sykli, pełna kadzidła, **15**. jeden młody
cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na ofiarę
całopalną, **16**. jeden kozioł na ofiarę za grzech,
17. a na rzeźną ofiarę pokoju dwoje cieląt, pięć
baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. To
była ofiara Nachszona, syna Aminadaba.
18. Drugiego dnia przyniósł ofiarę Netanael, syn
Suara, książę Issachara. **19**. Przyniósł jako swoją
ofiarę jedną srebrną misę wagi stu trzydziestu
sykli, jedną srebrną kropielnicę wagi
siedemdziesięciu sykli według sykla
świątynnego, obie pełne najlepszej pszennej
mąki rozczynionej oliwą na ofiarę z pokarmów,
20. jedną złotą czaszę wagi dziesięciu sykli,
pełną kadzidła, **21**. jednego młodego cielca,
jednego barana, jedno roczne jagnię na ofiarę
całopalną, **22**. jednego kozła na ofiarę za grzech,
23. a na rzeźną ofiarę pokoju dwoje cieląt, pięć
baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. To
była ofiara Netanaela, syna Suara. **24**. Trzeciego
dnia przybył książę synów Zebulona, Eliab, syn
Chelona. **25**. Jego ofiarę stanowiły: jedna srebrna
misa wagi stu trzydziestu sykli, jedna srebrna
kropielnica wagi siedemdziesięciu sykli według
sykla świątynnego, obie pełne najlepszej
pszennej mąki rozczynionej oliwą na ofiarę
z pokarmów, **26**. jedna złota czasza wagi
dziesięciu sykli, pełna kadzidła, **27**. jeden młody
cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na ofiarę
całopalną, **28**. jeden kozioł na ofiarę za grzech,
29. a na rzeźną ofiarę pokoju dwoje cieląt, pięć
baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. To
była ofiara Eliaba, syna Chelona. **30**. Czwartego
dnia przybył książę synów Rubena, Elisur, syn
Szedeura. **31**. Jego ofiarę stanowiły: jedna
srebrna misa wagi stu trzydziestu sykli, jedna
srebrna kropielnica wagi siedemdziesięciu sykli
według sykla świątynnego, obie pełne najlepszej
pszennej mąki rozczynionej oliwą na ofiarę
z pokarmów, **32**. jedna złota czasza wagi
dziesięciu sykli, pełna kadzidła, **33**. jeden młody
cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na ofiarę
całopalną, **34**. jeden kozioł na ofiarę za grzech,
35. a na rzeźną ofiarę pokoju dwoje cieląt, pięć
baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. To
była ofiara Elisura, syna Szedeura. **36**. Piątego
dnia przybył książę synów Symeona, Szelumiel,
syn Suriszadaja. **37**. Jego ofiarę stanowiły: jedna
srebrna misa wagi stu trzydziestu sykli, jedna
srebrna kropielnica wagi siedemdziesięciu sykli
według sykla świątynnego, obie pełne najlepszej
pszennej mąki rozczynionej oliwą na ofiarę
z pokarmów, **38**. jedna złota czasza wagi

dziesięciu sykli, pełna kadzidła, **39**. jeden młody
cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na ofiarę
całopalną, **40**. jeden kozioł na ofiarę za grzech,
41. a na rzeźną ofiarę pokoju dwoje cieląt, pięć
baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. To
była ofiara Szelumiela, syna Suriszadaja.
42. Szóstego dnia przybył książę synów Gada,
Eliasaf, syn Deuela. **43**. Jego ofiarę stanowiły:
jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu sykli,
jedna srebrna kropielnica wagi siedemdziesięciu
sykli według sykla świątynnego, pełne najlepszej
pszennej mąki rozczynionej oliwą na ofiarę
z pokarmów, **44**. jedna złota czasza wagi
dziesięciu sykli, pełna kadzidła, **45**. jeden młody
cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na ofiarę
całopalną, **46**. jeden kozioł na ofiarę za grzech,
47. a na rzeźną ofiarę pokoju dwoje cieląt, pięć
baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. To
była ofiara Eliasafa, syna Deuela. **48**. Siódmego
dnia przybył książę synów Efraima, Eliszama,
syn Amichuda. **49**. Jego ofiarę stanowiły: jedna
srebrna misa wagi stu trzydziestu sykli, jedna
srebrna kropielnica wagi siedemdziesięciu sykli
według sykla świątynnego, obie pełne najlepszej
pszennej mąki rozczynionej oliwą na ofiarę
z pokarmów, **50**. jedna złota czasza wagi
dziesięciu sykli, pełna kadzidła, **51**. jeden młody
cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na ofiarę
całopalną, **52**. jeden kozioł na ofiarę za grzech,
53. a na rzeźną ofiarę pokoju dwoje cieląt, pięć
baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. To
była ofiara Eliszamy, syna Amichuda.
54. Ósmego dnia przybył książę synów
Manassesa, Gamliel, syn Pedasura. **55**. Jego
ofiarę stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu
trzydziestu sykli, jedna srebrna kropielnica wagi
siedemdziesięciu sykli według sykla
świątynnego, obie pełne najlepszej pszennej
mąki rozczynionej oliwą na ofiarę z pokarmów,
56. jedna złota czasza wagi dziesięciu sykli,
pełna kadzidła, **57**. jeden młody cielec, jeden
baran, jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną,
58. jeden kozioł na ofiarę za grzech, **59**. a na
rzeźną ofiarę pokoju dwoje cieląt, pięć baranów,
pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. To była
ofiara Gamliela, syna Pedasura. **60**. Dziewiątego
dnia przybył książę synów Beniamina, Abidan,
syn Gidoniego. **61**. Jego ofiarę stanowiły: jedna
srebrna misa wagi stu trzydziestu sykli, jedna
srebrna kropielnica wagi siedemdziesięciu sykli
według sykla świątynnego, obie pełne najlepszej
pszennej mąki rozczynionej oliwą na ofiarę
z pokarmów, **62**. jedna złota czasza wagi
dziesięciu sykli, pełna kadzidła, **63**. jeden młody
cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na ofiarę
całopalną, **64**. jeden kozioł na ofiarę za grzech,
65. a na rzeźną ofiarę pokoju dwoje cieląt, pięć
baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. To
była ofiara Abidana, syna Gidoniego.
66. Dziesiątego dnia przybył książę synów Dana,
Achiezer, syn Amiszadaja. **67**. Jego ofiarę
stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu
trzydziestu sykli, jedna srebrna kropielnica wagi
siedemdziesięciu sykli według sykla
świątynnego, obie pełne najlepszej pszennej
mąki rozczynionej oliwą na ofiarę z pokarmów,
68. jedna złota czasza wagi dziesięciu sykli,
pełna kadzidła, **69**. jeden młody cielec, jeden
baran, jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną,
70. jeden kozioł na ofiarę za grzech, **71**. a na

rzeźną ofiarę pokoju dwoje cieląt, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. To była ofiara Achiezera, syna Amiszadaja. **72**. Jedenastego dnia przybył książę synów Aszera, Pagiel, syn Okrana. **73**. Jego ofiarę stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu sykli, jedna srebrna kropielnica wagi siedemdziesięciu sykli według sykla świątynnego, obie pełne najlepszej pszennej mąki rozczynionej oliwą na ofiarę z pokarmów, **74**. jedna złota czasza wagi dziesięciu sykli, pełna kadzidła, **75**. jeden młody cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną, **76**. jeden kozioł na ofiarę za grzech, **77**. a na rzeźną ofiarę pokoju dwoje cieląt, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. To była ofiara Pagiela, syna Okrana. **78**. Dwunastego dnia przybył książę synów Naftalego, Achira, syn Enana. **79**. Jego ofiarę stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu sykli, jedna srebrna kropielnica wagi siedemdziesięciu sykli według sykla świątynnego, obie pełne najlepszej pszennej mąki rozczynionej oliwą, na ofiarę z pokarmów, **80**. jedna złota czasza wagi dziesięciu sykli, pełna kadzidła, **81**. jeden młody cielec, jeden baran, jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną, **82**. jeden kozioł na ofiarę za grzech, **83**. a na rzeźną ofiarę pokoju dwoje cieląt, pięć baranów, pięć kozłów, pięć rocznych jagniąt. To była ofiara Achiry, syna Enana. **84**. Oto dary od książąt Izraela na poświęcenie ołtarza w dniu jego namaszczenia: dwanaście srebrnych mis, dwanaście srebrnych kropielnic, dwanaście złotych czasz, **85**. po sto trzydzieści sykli srebra każda misa i po siedemdziesiąt sykli każda kropielnica. Całego srebra w tych naczyniach było dwa tysiące czterysta sykli według sykla świątynnego. **86**. Złotych czasz, pełnych kadzidła, było dwanaście, każda czasza po dziesięć sykli według sykla świątynnego. Całego złota w tych czaszach było sto dwadzieścia sykli. **87**. Całego bydła na ofiarę całopalną było: dwanaście cielców, dwanaście baranów, dwanaście rocznych jagniąt wraz z ich ofiarami z pokarmów i dwanaście kozłów na ofiarę za grzech. **88**. A całego bydła na ofiarę pojednania było: dwadzieścia cztery cielęta, sześćdziesiąt baranów, sześćdziesiąt kozłów, sześćdziesiąt rocznych jagniąt. To były dary na poświęcenie ołtarza po jego namaszczeniu. **89**. A gdy Mojżesz wchodził do namiotu spotkania, aby rozmawiać z Nim, usłyszał głos przemawiający do niego znad pokrywy przebłagania, umieszczonej na skrzyni Świadectwa, spomiędzy dwóch cherubów.

Rozdział 8

Ustawienie świecznika

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **2**. Przekaż Aaronowi: Gdy będziesz ustawiał świecznik, to ustaw go tak, by jego siedem lamp oświetlało stronę przeciwległą do tej, po której jest ustawiony. **3**. I Aaron to zrobił: ustawił świecznik w ten sposób, że jego lampy rzucały światło na przeciwległą stronę, zgodnie z tym, co JAHWE polecił Mojżeszowi. **4**. Świecznik zaś był ze złota, kuty od podstawy po kwiaty. Wykonany był według wzoru, który JAHWE ukazał Mojżeszowi.

Wyświęcenie Lewitów

5. JAHWE przemówił też do Mojżesza tymi
słowy: **6**. Wydziel Lewitów spośród synów
Izraela i dokonaj ich oczyszczenia, **7**. to znaczy
pokrop ich wodą dla usunięcia grzechu, a potem
niech ogolą brzytwą całe swoje ciało, wypiorą
swoje szaty — i w ten sposób niech się
oczyszczą. **8**. Następnie niech wezmą jednego
młodego cielca wraz z jego ofiarą z pokarmów
— z najlepszej pszennej mąki rozczynionej
oliwą — a także drugiego młodego cielca —
tego weźmiesz na ofiarę za grzech. **9**. Następnie
każesz Lewitom zbliżyć się do namiotu
spotkania, zwołasz całe zgromadzenie synów
Izraela, **10**. postawisz Lewitów przed JAHWE
i synowie Izraela położą na Lewitach swoje ręce.
11. Wówczas Aaron złoży Lewitów JAHWE
w ofierze kołysanej, jako dar od synów Izraela,
i będą odtąd pełnili służbę JAHWE. **12**. Lewici
z kolei położą swoje ręce na głowach cielców.
Kiedy to uczynią, złożysz JAHWE jednego
cielca na ofiarę za grzech, a drugiego w ofierze
całopalnej, dla dokonania przebłagania za
Lewitów. **13**. Potem każesz Lewitom stanąć
przed Aaronem i przed jego synami i złożysz ich
JAHWE w ofierze kołysanej. **14**. W ten sposób
wydzielisz ich spośród synów Izraela — i Lewici
będą należeli do Mnie. **15**. Potem Lewici wejdą,
by służyć w namiocie spotkania. Oczyścisz ich
i złożysz jako ofiarę kołysaną, **16**. gdyż zostali
Mi oni całkowicie oddani spośród synów Izraela.
Wziąłem ich sobie w zamian za to, co otwiera
wszelkie łono, za każdego pierworodnego wśród
synów Izraela. **17**. Każdy pierworodny wśród
synów Izraela, wśród ludzi i wśród bydła, należy
bowiem do Mnie. Poświęciłem ich sobie w dniu,
gdy pobiłem wszystkich pierworodnych
w Egipcie. **18**. Wziąłem Lewitów w zamian za
wszystkich pierworodnych synów Izraela
19. i przekazałem ich Aaronowi oraz jego
synom, by w zastępstwie za synów Izraela pełnili
służbę w namiocie spotkania i dokonywali
przebłagania za synów Izraela, aby dzięki temu
na synów Izraela nie spadł cios, gdy będą zbliżać
się do miejsca świętego. **20**. Mojżesz i Aaron
oraz całe zgromadzenie synów Izraela postąpili
z Lewitami dokładnie tak, jak JAHWE polecił
w tej sprawie Mojżeszowi. **21**. Lewici oczyścili
się więc i wyprali swoje szaty. Aaron zaś złożył
ich JAHWE w ofierze kołysanej i — dla ich
oczyszczenia — dokonał za nich przebłagania.
22. Wtedy Lewici weszli, aby pełnić służbę
w namiocie spotkania wobec Aarona i wobec
jego synów. Postąpiono więc z nimi dokładnie
tak, jak JAHWE polecił Mojżeszowi.

Okres czynnej służby Lewitów

23. JAHWE przemówił ponadto do Mojżesza
tymi słowy: **24**. Oto, co jeszcze odnosi się do
Lewitów: Będą przystępować do służby
i pracować przy namiocie spotkania, zgodnie
z ustalonym porządkiem, od dwudziestego
piątego roku życia wzwyż. **25**. Czynną służbę
kończyć będą w pięćdziesiątym roku życia.
26. Potem będą mogli pomagać swoim braciom
w namiocie spotkania przy pełnieniu ich
obowiązków, ale w czynnej służbie już dłużej
nie będą. Tak zatem postąpisz z Lewitami, jeśli
chodzi o ich obowiązki.

Rozdział 9

Obchody Paschy

1. W drugim roku od wyjścia z Egiptu, w pierwszym miesiącu, JAHWE przemówił do Mojżesza, na pustyni Synaj, tymi słowy: **2**. Niech synowie Izraela obchodzą Paschę w oznaczonym dla niej czasie. **3**. Niech ją obchodzą w oznaczonym dla niej czasie, to jest w czternastym dniu tego miesiąca, pod wieczór. Niech ją obchodzą zgodnie ze wszystkimi dotyczącymi jej ustaleniami i postanowieniami. **4**. Mojżesz przekazał więc Izraelitom, że mają obchodzić Paschę, **5**. a oni uczynili to w pierwszym miesiącu, w czternastym dniu tego miesiąca, pod wieczór, na pustyni Synaj. Izraelici postąpili tak, jak JAHWE polecił Mojżeszowi. **6**. Byli jednak tacy, którzy w tym akurat czasie stali się nieczyści z powodu kontaktu ze zmarłym i nie mogli w tym dniu obchodzić Paschy. Przybyli oni tego dnia do Mojżesza i do Aarona. **7**. Dotknęliśmy zmarłego — wyjaśnili — i staliśmy się nieczyści. Dlaczego jednak mielibyśmy zostać odsunięci i pozbawieni możliwości złożenia ofiary JAHWE w oznaczonym czasie, podobnie jak pozostali? **8**. Poczekajcie — odpowiedział Mojżesz. — Posłucham, co w tej sprawie poleci wam JAHWE. **9**. JAHWE zaś przemówił do Mojżesza tymi słowy: **10**. Przekaż synom Izraela: Każdy, kto wśród was lub waszych przyszłych pokoleń będzie nieczysty z powodu kontaktu ze zmarłym lub będzie akurat w dalekiej podróży, wciąż może obchodzić Paschę dla JAHWE. **11**. Będzie ją jednak obchodził w drugim miesiącu, w czternastym dniu, pod wieczór. Będzie ją spożywał z przaśnikami i gorzkimi ziołami. **12**. Nic z niej nie pozostawi do rana i nie złamie jej kości — obchodzić ją będzie zgodnie ze wszystkimi ustaleniami dotyczącymi Paschy. **13**. Ten natomiast, który jest czysty i nie odbywa podróży, a mimo to zaniecha obchodzenia Paschy, zostanie usunięty ze swojego ludu. Ponieważ człowiek ten nie złożył JAHWE ofiary w oznaczonym czasie, poniesie karę za swój grzech. **14**. A jeśli zamieszka u was cudzoziemiec i będzie chciał obchodzić Paschę na cześć JAHWE, to niech ją obchodzi zgodnie ze wszystkimi dotyczącymi jej ustaleniami i postanowieniami. Wszystkich was, zarówno cudzoziemców, jak i rdzennych mieszkańców tego kraju dotyczyć będzie w tej sprawie jedna ustawa.

Obłok nad przybytkiem

((Wyjścia 40:34-38))

15. Tego dnia, w którym ustawiono przybytek, czyli namiot Świadectwa, został on przykryty przez obłok. Wieczorem obłok ten przybierał wygląd ognia i jaśniał aż do rana. **16**. Tak było stale. Za dnia przybytek był okryty przez obłok, a w nocy jaśniało nad nim coś, co przypominało ogień. **17**. Ilekroć ten obłok unosił się znad namiotu, Izraelici wyruszali w drogę, tam zaś, gdzie obłok osiadał, Izraelici stawali obozem. **18**. Wyruszali oni zatem na polecenie JAHWE i na polecenie JAHWE stawali obozem. I nie zwijali obozu przez cały czas, dopóki obłok pozostawał nad przybytkiem. **19**. I nawet gdy obłok pozostawał nad przybytkiem przez dłuższy

czas, Izraelici przestrzegali porządku ustalonego przez JAHWE i nie wyruszali. **20**. Bywało, że obłok pozostawał nad przybytkiem kilka dni — wtedy zgodnie z poleceniem JAHWE stali obozem i zgodnie z poleceniem JAHWE wyruszali. **21**. Bywało też, że obłok pozostawał nad przybytkiem tylko od wieczora do rana. Gdy rano podnosił się, wtedy wyruszali. Podobnie było, gdy obłok podnosił się po dniu i po nocy. **22**. Zdarzało się także, że obłok pozostawał nad przybytkiem dwa dni albo miesiąc, albo przez dłuższy czas. W takich przypadkach Izraelici również stali obozem i wyruszali dopiero, gdy obłok się unosił. **23**. Stali zatem obozem na polecenie JAHWE i wyruszali w drogę na polecenie JAHWE. Przestrzegali porządku ustalonego przez JAHWE i trzymali się Jego poleceń przekazywanych im przez Mojżesza.

Rozdział 10

Srebrne trąby

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **2**. Sporządź sobie dwie trąby z kutego srebra. Ich dźwiękiem będziesz zwoływał zgromadzenia i dawał znak do zwijania obozu. **3**. Gdy zadmą na obu trąbach, zejdzie się do ciebie, u wejścia do namiotu spotkania, całe zgromadzenie. **4**. A gdy zadmą tylko na jednej, zejdą się do ciebie książęta, naczelnicy tysięcy Izraela. **5**. Gdy wydadzą dźwięk urywany, wyruszą obozy rozłożone po stronie wschodniej. **6**. Gdy znów wydadzą dźwięk urywany, wyruszą obozy rozłożone po stronie południowej. Dźwięk urywany będzie sygnałem wymarszu. **7**. Dźwięk przeciągły sygnałem zwoływania wspólnoty. **8**. W trąby dąć będą kapłani, synowie Aarona. Jest to wieczysta ustawa dla was i dla waszych przyszłych pokoleń. **9**. Gdy w waszym kraju będziecie ruszać do boju z naciskającym na was przeciwnikiem, wydawajcie z trąb dźwięki urywane. W ten sposób przypomnicie się JAHWE, waszemu Bogu, i zostaniecie uratowani od waszych nieprzyjaciół. **10**. Dmijcie w trąby również w dniach waszych radosnych uroczystości, w oznaczone święta i w dniu nowiu każdego miesiąca podczas składania ofiar całopalnych i rzeźnych ofiar pokoju. Niech was to przypomina waszemu Bogu — Ja, JAHWE, jestem waszym Bogiem.

Wyruszenie obozu

11. W drugim roku, w drugim miesiącu, dwudziestego dnia tego miesiąca, obłok wzniósł się znad przybytku Świadectwa **12**. i Izraelici wyruszyli w drogę z pustyni Synaj. Obłok zatrzymał się na pustyni Paran. **13**. Wyruszyli wtedy po raz pierwszy zgodnie z poleceniem JAHWE, przekazanym za pośrednictwem Mojżesza. **14**. Najpierw wyruszył sztandar obozu Judy ze swoimi zastępami, a na czele swego zastępu szedł Nachszon, syn Aminadaba. **15**. Na czele zastępu plemienia Issachara szedł Netanael, syn Suara. **16**. Na czele zastępu plemienia Zebulona szedł Eliab, syn Chelona. **17**. Po nich, po złożeniu przybytku, wyruszyli Gerszonici oraz Meraryci, niosąc ze sobą przybytek. **18**. Następnie wyruszył sztandar obozu Rubena ze swoimi zastępami, a na czele jego zastępu szedł Elisur, syn Szedeura. **19**. Na czele zastępu plemienia Symeona szedł

Szelumiel, syn Suriszadaja. **20**. Na czele zastępu plemienia Gada szedł Eliasaf, syn Deuela. **21**. Po nich wyruszyli Kehatyci, niosąc wyposażenie miejsca świętego. Do czasu ich przybycia na nowe miejsce postoju, przybytek miał już być rozstawiony. **22**. Następnie wyruszył sztandar obozu Efraima ze swoimi zastępami, a na czele jego zastępu szedł Eliszama, syn Amichuda. **23**. Na czele zastępu plemienia Manassesa szedł Gamliel, syn Pedasura. **24**. Na czele zastępu plemienia synów Beniamina szedł Abidan, syn Gidoniego. **25**. Następnie, jako straż tylna dla wszystkich obozów, wyruszył sztandar obozu Dana ze swoimi zastępami, a na czele jego zastępu szedł Achiezer, syn Amiszadaja. **26**. Na czele zastępu plemienia Aszera szedł Pagiel, syn Okrana. **27**. Na czele zastępu plemienia Naftalego szedł Achira, syn Enana. **28**. W takim właśnie porządku wyruszały zastępy Izraela i tak przemieszczały się w swej drodze.

Umowa z Chobabem

29. Mojżesz tymczasem zwrócił się do Midianity Chobaba, syna Reguela, teścia Mojżesza: Wyruszamy do miejsca, o którym JAHWE powiedział: Dam je wam. Chodź z nami, będzie ci u nas dobrze, gdyż JAHWE obiecał, że Izraelowi będzie się dobrze wiodło. **30**. Lecz Chobab odpowiedział: Nie pójdę. Wrócę do mego kraju i do moich krewnych. **31**. Wtedy Mojżesz poprosił: Nie opuszczaj nas. Wiesz, gdzie moglibyśmy obozować na pustyni, i możesz nam być przewodnikiem. **32**. Jeśli pójdziesz z nami, to tym dobrem, którym JAHWE będzie nas darzył, my będziemy darzyli ciebie.

Wymarsz

33. Wyruszyli zatem od góry JAHWE. Byli w drodze trzy dni. Skrzynia Przymierza z JAHWE podczas tych trzech dni szukała dla nich miejsca na następny odpoczynek. **34**. Za dnia, gdy wyruszali z obozu, towarzyszył im też obłok JAHWE. **35**. Kiedy ruszano ze skrzynią, Mojżesz mawiał: Powstań, PANIE! Niech rozproszą się Twoi wrogowie, niech uciekną przed Tobą ci, którzy Cię nienawidzą. **36**. A gdy skrzynia stawała na postój, mawiał: Wróć, JAHWE, do niezliczonych tysięcy Izraela!

Rozdział 11

Narzekania Izraela Niegodziwe szemranie

1. Zachowanie ludu, i to w obecności JAHWE, zaczęło tymczasem przypominać zachowanie ludzi bezpodstawnie niezadowolonych. JAHWE usłyszał ich szemranie, rozgniewał się na nich i zapalił wśród nich swój ogień, który rozszalał się na krańcu obozu. **2**. Lud zaczął wtedy wołać do Mojżesza! Gdy Mojżesz pomodlił się do JAHWE, ogień wygasł. **3**. Miejsce to nazwano Tabera, ponieważ tam zapłonął wśród nich ogień JAHWE.

Narzekanie na brak mięsa

4. Wówczas przeróżne szumowiny, obecne pośród ludu, zaczęły przebąkiwać o swej wielkiej chęci na mięso. Dołączali do nich również Izraelici. Biadali: O, gdybyśmy tak mogli najeść się mięsa! **5**. Przypominamy sobie te ryby, które jedliśmy w Egipcie za darmo, te

ogórki i dynie, te pory, cebulę i czosnek. **6**. A teraz? Jeść się odechciewa! Nie ma nic! Przed nami tylko manna! **7**. Manna zaś była jak ziarno kolendry, z wyglądu przypominała żywicę bdelium. **8**. Ludzie rozchodzili się, zbierali ją, mielili w żarnach albo tłukli w moździerzach, gotowali ją w garnku lub przyrządzali z niej placki, przypominające w smaku placki smażone na oliwie. **9**. Nocą, gdy na obóz opadała rosa, razem z nią opadała też manna. **10**. Biadanie ludu w rodzinach, u wejść do namiotów, dotarło do Mojżesza. Wzbudziło to gniew JAHWE, a również Mojżesz uznał je za niegodziwe.

Skarga Mojżesza

11. Mojżesz poskarżył się JAHWE: Dlaczego obszedłeś się tak źle z Twoim sługą? Dlaczego nie znalazłem łaski w Twoich oczach? Bo włożyłeś na mnie ciężar całego tego ludu. **12**. Czy ja ten lud począłem? Czy ja go zrodziłem, że mówisz do mnie: Nieś go w swoich objęciach, jak piastun niesie niemowlę, do ziemi, którą przysiągłeś dać jego ojcom? **13**. Skąd mam wziąć mięso, by nakarmić ten lud? Daj nam mięsa — biadają — bo chce nam się jeść! **14**. Ja sam nie jestem w stanie unieść całego tego ludu. Jest on dla mnie o wiele za ciężki. **15**. Jeśli już tak ze mną postępujesz, to proszę, zabij mnie raczej natychmiast, jeśli znalazłem łaskę w Twoich oczach, bym nie musiał patrzeć na moje nieszczęście.

Boża odpowiedź na skargę Mojżesza

16. Wówczas JAHWE odpowiedział Mojżeszowi: Zbierz Mi siedemdziesięciu mężczyzn spośród znanych ci starszych Izraela i spośród jego urzędników, sprowadź ich do namiotu spotkania i niech tam staną przy tobie. **17**. Wtedy zstąpię i będę tam rozmawiał z tobą. Wezmę też z Ducha, który spoczywa na tobie, i włożę również na nich, aby nieśli ciężar ludu wraz z tobą i abyś nie musiał już nieść go ty sam. **18**. Ludowi zaś poleć: Poświęćcie się na jutro. Będziecie jeść mięso, bo biadaliście w obecności JAHWE: Obyśmy mogli najeść się mięsa! Jak dobrze nam było w Egipcie! JAHWE da wam zatem mięso i będziecie jeść — **19**. nie przez jeden dzień ani przez dwa dni, ani przez pięć dni, ani przez dziesięć dni, ani przez dwadzieścia dni, **20**. ale przez cały miesiąc! W końcu zacznie wychodzić wam nosem i przyprawi was o mdłości, dlatego że wzgardziliście JAHWE, który jest pośród was, i wyrażaliście przy Nim żal, że wyszliście z Egiptu. **21**. Wtedy Mojżesz zapytał: Sześćset tysięcy pieszych liczy lud, wśród którego jestem, a Ty mówisz: Dam im mięsa i będą jedli cały miesiąc? **22**. Kto zdołałby zabić tyle owiec i bydła, aby mięsa wystarczyło dla każdego? Jeśli złowiono by dla nich wszystkie ryby morza, to czy wystarczyłoby mięsa dla każdego? **23**. JAHWE odpowiedział Mojżeszowi: Czy JAHWE w swojej mocy jest na to za słaby? Już wkrótce zobaczysz, czy spełni się moje Słowo, czy też nie.

Siedemdziesięciu starszych

24. Mojżesz wyszedł więc i oznajmił ludowi słowa JAHWE. Następnie zebrał siedemdziesięciu mężczyzn spośród starszych ludu i rozstawił ich wokół namiotu. **25**. Wtedy JAHWE zstąpił w obłoku i przemówił do niego.

Wziął też z Ducha, który spoczywał na nim,
i złożył na siedemdziesięciu starszych. A gdy
Duch spoczął na nich, zaczęli prorokować, co
nigdy potem już im się nie zdarzyło. **26**. Dwaj
spośród mężczyzn pozostali jednak w obozie.
Byli to Eldad i Medad. Duch spoczął również na
nich, gdyż i oni byli wśród spisanych, chociaż
nie przybyli do namiotu spotkania. Zaczęli oni
prorokować w obozie. **27**. Wówczas przybiegł
jakiś chłopiec i doniósł Mojżeszowi: Eldad
i Medad prorokują w obozie! **28**. Wtedy Jozue,
syn Nuna, usługujący Mojżeszowi od swojej
młodości, powiedział: Mojżeszu, panie mój,
zabroń im tego! **29**. Czyżbyś był o mnie
zazdrosny? — odparł Mojżesz. — Oby cały lud
JAHWE zamienił się w proroków! Tak, oby
JAHWE złożył na nich swego Ducha! **30**. Po
czym Mojżesz oraz starsi odeszli do obozu.

Przepiórki

31. Wówczas nadciągnął wiatr wzbudzony przez
JAHWE, przywiał od morza przepiórki i rzucił je
na obóz, na dzień drogi wokół obozu z jednej i z
drugiej strony i na mniej więcej dwa łokcie nad
powierzchnią ziemi. **32**. Ludzie powstali więc
i przez cały ten dzień, przez całą noc i przez cały
następny dzień chwytali przepiórki. Nawet ten,
kto schwytał ich najmniej, miał dziesięć
chomerów. Potem ludzie rozłożyli je sobie
dookoła obozu. **33**. Lecz gdy mięso było jeszcze
między ich zębami, zanim zdołali je przełknąć,
JAHWE wystąpił z gniewem przeciw ludowi
i zadał mu bardzo bolesny cios. **34**. Stąd nadano
temu miejscu nazwę: Kibrot-Hataawa, [to
znaczy: Groby pożądania], tam bowiem
pogrzebano tych pożądliwych ludzi.
35. Z Kibrot-Hataawa lud wyruszył do Chaserot
i tam stanął obozem.

Rozdział 12

Bunt Miriam i Aarona

1. Wtedy Miriam i Aaron zaczęli wypowiadać
się przeciw Mojżeszowi z powodu jego żony,
Kuszytki, pojął bowiem za żonę Kuszytkę.
2. Mówili: Czy tylko przez Mojżesza
przemawiał PAN? Czy nie przemawiał także
przez nas? I JAHWE to usłyszał. **3**. Mojżesz zaś
był człowiekiem bardzo pokornym,
najpokorniejszym ze wszystkich ludzi, którzy
mieszkają na ziemi. **4**. JAHWE więc nagle
powiedział do Mojżesza, do Aarona i do Miriam:
Przyjdźcie wy troje do namiotu spotkania.
I przyszli. **5**. Wówczas JAHWE zstąpił w słupie
obłoku, stanął u wejścia do namiotu i wezwał
Aarona wraz z Miriam. **6**. Powiedział: Słuchajcie
moich słów: Jeśli jest wśród was prorok
JAHWE, to daję mu się poznać w widzeniu lub
przemawiam do niego we śnie. **7**. Lecz nie tak
jest z moim sługą Mojżeszem. W całym moim
domu — on jest wierny. **8**. Twarzą w twarz
przemawiam do niego, jasno, nie w zagadkach.
Jemu dano widzieć postać JAHWE. Dlaczego
więc nie baliście się wypowiadać przeciw
mojemu słudze Mojżeszowi? **9**. JAHWE
rozgniewał się na nich — i odszedł. **10**. A gdy
tylko obłok ustąpił znad namiotu, Miriam okryła
się trądem jak śniegiem. Gdy Aaron zwrócił się
ku Miriam, oto była ona trędowata! **11**. Wtedy
Aaron powiedział do Mojżesza: Ach, mój panie,
proszę, nie obciążaj nas grzechem, który

w naszej głupocie popełniliśmy i przez który
staliśmy się winni. **12**. Niechaj nie będzie ona
jak martwy płód, opuszczający łono swojej
matki z na wpół zepsutym ciałem. **13**. Wtedy
Mojżesz zawołał do JAHWE: O Boże, proszę,
uzdrów ją! **14**. A JAHWE odpowiedział
Mojżeszowi: Gdyby jej ojciec plunął jej w twarz,
czy nie byłaby zhańbiona przez siedem dni?
Niech zatem przez siedem dni będzie zamknięta
na zewnątrz obozu, a potem niech ją sprowadzą.
15. Tak też się stało. Miriam była zamknięta
przez siedem dni na zewnątrz obozu. W tym
czasie, dopóki nie sprowadzono Miriam, lud nie
wyruszał w drogę. **16**. Potem zaś lud wyruszył
z Chaserot i stanął obozem na pustyni Paran.

Rozdział 13

Wysłanie zwiadowców

((Powtórzonego Prawa 1:19-33))

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy:
2. Wyślij zwiadowców do Kanaanu, aby
obejrzeli ziemię, którą zamierzam dać synom
Izraela. Niech książęta wyślą po jednym
przedstawicielu z każdego plemienia.
3. W związku z tym, zgodnie z poleceniem
JAHWE, Mojżesz wysłał zwiadowców z pustyni
Paran. Wszyscy posłani byli naczelnikami wśród
Izraelitów. **4**. A oto ich imiona: Z plemienia
Rubena — Szamua, syn Zakura. **5**. Z plemienia
Symeona — Szafat, syn Choriego.
6. Z plemienia Judy — Kaleb, syn Jefunego.
7. Z plemienia Issachara — Jigal, syn Józefa.
8. Z plemienia Efraima — Hoszea, syn Nuna.
9. Z plemienia Beniamina — Palti, syn Rafu.
10. Z plemienia Zebulona — Gadiel, syn
Sodiego. **11**. Z plemienia Józefa, to jest
z plemienia Manassesa — Gadi, syn Susiego.
12. Z plemienia Dana — Amiel, syn Gemaliego.
13. Z plemienia Aszera — Setur, syn Michaela.
14. Z plemienia Naftalego — Nachbi, syn
Wofsiego. **15**. Z plemienia Gada — Geuel, syn
Makiego. **16**. To były imiona zwiadowców,
których wysłał Mojżesz, chcąc zbadać tę ziemię,
a Hoszei, synowi Nuna, nadał wówczas imię
Jozue. **17**. Wysyłając ich na przeszpiegi do
Kanaanu, Mojżesz polecił: Idźcie górą przez
Negeb, po czym skierujcie się na pogórze.
18. Zbadajcie, jaka jest ta ziemia: Czy
zamieszkujący ją lud jest silny, czy słaby? Czy
jest liczny, czy nieliczny? **19**. Czy ziemia, którą
zamieszkuje, jest bogata, czy uboga? Czy miasta,
w których mieszka, to obozowiska, czy
warownie? **20**. Czy ziemia uprawna jest żyzna,
czy jałowa? Czy rosną tam drzewa, czy nie?
Bądźcie przy tym odważni. Przynieście też coś
z płodów tej ziemi. A była to właśnie pora
dojrzewania winogron. **21**. Zwiadowcy poszli
więc i obeszli Kanaan od pustyni Syn aż po
Rechob przy Chamat. **22**. Udali się górą przez
Negeb i doszli do Hebronu, gdzie mieszkali
Achiman, Szeszaj i Talmaj, potomkowie Anaka.
Hebron zaś został zbudowany siedem lat
wcześniej niż Soan w Egipcie. **23**. Po drodze
dotarli aż do doliny Eszkol, gdzie ucięli gałąź
winorośli z jedną kiścią winogron, którą musieli
we dwóch nieść na drążku! Zabrali także trochę
jabłek granatu i fig. **24**. Miejsce to Izraelici
nazwali doliną Eszkol z powodu kiści winogron,
którą tam ucięli.

Doniesienia zwiadowców

25. Ze swojej zwiadowczej wyprawy do ziemi Kanaan wrócili po czterdziestu dniach. **26**. Po powrocie udali się do Mojżesza i do Aarona, stanęli też przed całym zgromadzeniem Izraelitów w Kadesz, na pustyni Paran. Tam zdali sprawę im oraz całemu zgromadzeniu. Pokazali także płody ziemi, które ze sobą przynieśli. **27**. Opowiedzieli Mojżeszowi wszystko po kolei: Przyszliśmy do ziemi, do której nas wysłałeś, i przekonaliśmy się, że rzeczywiście opływa ona w mleko i miód — zobacz, to jej owoce. **28**. Jednakże lud mieszkający w tej ziemi jest silny. Miasta są obwarowane i bardzo wielkie. Widzieliśmy tam także potomków Anaka. **29**. W ziemi Negeb mieszkają Amalekici. Chetyci, Jebuzyci i Amoryci zamieszkują góry, a Kananejczycy mieszkają nad morzem, a także wzdłuż Jordanu. **30**. Na tę wieść lud oburzył się na Mojżesza, tak że Kaleb zaczął uciszać niezadowolonych: Najedziemy tę ziemię odważnie — przekonywał — i zdobędziemy ją. Na pewno zdołamy ją zdobyć! **31**. Jednak zwiadowcy, którzy — jak Kaleb — brali udział w wyprawie, twierdzili: Nie poradzimy sobie z tym ludem. Jest on od nas silniejszy! **32**. W ten sposób rozpuszczali wśród Izraelitów złą wieść o ziemi, którą przemierzyli. Ziemia, w której byliśmy na zwiadach — mówili — to ziemia niebezpieczna dla tych, którzy chcieliby w niej zamieszkać. Jej mieszkańcy to mężczyźni rośli. **33**. Widzieliśmy tam także olbrzymów, potomków Anaka, wywodzących się od olbrzymów. Wobec nich wydawaliśmy się sobie jak szarańcza — i tacy byliśmy w ich oczach.

Rozdział 14

Zniechęcenie i bunt ludu

1. Wtedy całe zgromadzenie wzniosło głośny lament i lud płakał tej nocy. **2**. W Izraelitach narastał bunt przeciw Mojżeszowi i Aaronowi. W końcu ludzie wybuchli: Szkoda, że nie pomarliśmy w ziemi egipskiej albo i na tej pustyni! **3**. Po co JAHWE prowadzi nas do tej ziemi? Czy po to, byśmy tam padli od miecza? Czy po to, by nasze żony i dzieci stały się tam łupem? Czy nie lepiej nam wrócić do Egiptu? **4**. I zaczęli zachęcać się nawzajem: Obierzmy sobie wodza i wróćmy do Egiptu! **5**. Wtedy Mojżesz i Aaron padli na twarz przed zgromadzeniem synów Izraela. **6**. Jozue zaś, syn Nuna, i Kaleb, syn Jefunego, którzy należeli do grona zwiadowców wysłanych do Kanaanu, rozdarli swoje szaty **7**. i powiedzieli wobec wszystkich zgromadzonych: Ziemia, przez którą przeszliśmy i którą zbadaliśmy, jest ziemią nadzwyczaj dobrą. **8**. Jeśli JAHWE upodobał nas sobie, to nas do niej wprowadzi. On nam da tę ziemię opływającą w mleko i miód. **9**. Tylko nie buntujcie się przeciw PANU! Nie bójcie się mieszkańców tej ziemi. Tak! Padną naszym łupem! Nie mają osłony! Z nami zaś jest PAN! Nie bójcie się ich! **10**. Jednak gdy całe zgromadzenie gotowe było ich ukamienować, chwała JAHWE ukazała się w namiocie spotkania na oczach wszystkich Izraelitów.

Gniew i kara

((Powtórzonego Prawa 1:34-40))

11. Wtedy JAHWE powiedział do Mojżesza: Jak
długo ten lud będzie Mną pogardzać? I jak długo
nie będą Mi wierzyć pomimo wszystkich
znaków, których dokonałem wśród nich?
12. Uderzę go zarazą i wydziedziczę go! Ciebie
uczynię narodem większym i liczniejszym niż
oni. **13**. Lecz Mojżesz odpowiedział JAHWE:
Gdy Egipcjanie o tym usłyszą — bo przecież
wywiodłeś ten lud w swojej mocy spośród nich
— **14**. przekażą to mieszkańcom tej ziemi. A ci
już usłyszeli, że Ty, JAHWE, jesteś pośród tego
ludu, że Ty, JAHWE, ukazujesz mu się oko
w oko, że Twój obłok stoi nad nim, że w słupie
obłoku kroczysz przed nim za dnia, a w słupie
ognia nocą. **15**. Jeśli więc wygubisz ten lud do
ostatniego człowieka, to narody, które słyszały
wieść o Tobie, stwierdzą: **16**. Ponieważ JAHWE
nie był w stanie wprowadzić tego ludu do ziemi,
którą im przysiągł, to wybił go na pustyni.
17. Proszę więc, niech się teraz okaże moc
mojego Pana. Niech się okaże to, co oznajmiłeś
w słowach: **18**. JAHWE jest powściągliwy
w gniewie i wielce łaskawy, przebacza winę
i przestępstwo, nigdy nie pozostawia bez kary,
lecz nawiedza winę ojców na synach do
trzeciego i do czwartego pokolenia.
19. Przebacz, proszę, winę tego ludu, według
wielkości Twojej łaski, jak już odpuszczałeś
temu ludowi od czasu jego wyjścia z Egiptu aż
dotąd. **20**. A JAHWE powiedział: Przebaczyłem
— według twego słowa. **21**. Ale — jak żyję i jak
cała ziemia jest pełna chwały JAHWE —
22. żaden z tych ludzi, którzy widzieli moją
chwałę i moje znaki, to, czego dokonywałem
w Egipcie i na pustyni — a już po dziesięciokroć
wystawiali Mnie na próbę i nie słuchali mojego
głosu — **23**. nie zobaczy ziemi, którą
przysiągłem ich ojcom! Nie zobaczy jej żaden
z tych, którzy Mnie znieważyli. **24**. Jednak
mojego sługę Kaleba, za to, że jest z nim inny
duch i bez reszty obstawał za Mną, wprowadzę
do ziemi, do której poszedł, i jego potomstwo ją
posiądzie. **25**. Skoro więc Amalekici
i Kananejczycy mają mieszkać w dolinie,
zawróćcie jutro i wyruszcie na pustynię, w drogę
ku Morzu Czerwonemu. **26**. JAHWE przemówił
ponadto do Mojżesza i Aarona tymi słowy:
27. Jak długo jeszcze będzie to niegodziwe
zgromadzenie szemrać przeciw Mnie? Słyszałem
narzekających synów Izraela, wiem, jak
szemrają przeciw Mnie! **28**. Powiedz im: Jak
żyję — oświadcza JAHWE — spełnię wam to,
o czym mówiliście w mojej obecności. **29**. Na tej
pustyni padną wasze trupy i wszyscy spisani
spośród was, w pełnej liczbie, od dwudziestego
roku życia wzwyż — wszyscy, którzy
szemraliście przeciw Mnie! **30**. Nie wejdziecie
do ziemi, co do której przysiągłem, że osiedlę
was w niej, za wyjątkiem Kaleba, syna Jefunego,
i Jozuego, syna Nuna. **31**. Za to wasze dzieci,
o których mówiliście, że staną się łupem, te
wprowadzę i one przejmą na własność tę ziemię,
którą wy pogardziliście. **32**. Wy zaś padniecie
trupem na tej pustyni! **33**. Co do waszych synów,
pozostaną oni pasterzami na pustyni przez
czterdzieści lat. Ponosić będą karę za waszą
niewierność, aż wszyscy, co do jednego,

padniecie trupem na tej pustyni. **34**. Ile trwał zwiad w tej ziemi, a trwał czterdzieści dni, tyle też — licząc dzień za rok, a więc czterdzieści lat — ponosić będziecie karę za wasze winy i doznacie mojej niechęci. **35**. Ja, JAHWE, tak powiedziałem i tak postąpię z całym tym niegodziwym zgromadzeniem, które zmówiło się przeciw Mnie. Na tej pustyni wyginą do ostatniego, tu pomrą!

Śmierć zwiadowców

36. Zwiadowcy zaś, których Mojżesz wysłał na przeszpiegi, a którzy po powrocie, przez rozgłaszanie złej wieści o ziemi, podburzyli całe zgromadzenie do szemrania przeciw Niemu, **37**. ci zwiadowcy zatem, którzy roznosili złą wieść, pomarli przed JAHWE dotknięci plagą. **38**. Tylko Jozue, syn Nuna, i Kaleb, syn Jefunego, pozostali przy życiu spośród tych, którzy poszli, aby zbadać ziemię.

Klęska pod Chormą

((Powtórzonego Prawa 1:41-46))

39. Gdy Mojżesz oznajmił Izraelitom te słowa, ci bardzo się zasmucili. **40**. Wstali wcześnie rano, wyszli na skraj góry i postanowili: Oto jesteśmy! Chcemy wyruszyć w te miejsca, o których mówił JAHWE, bo jednak zgrzeszyliśmy. **41**. Mojżesz jednak próbował ich powstrzymać: Dlaczego chcecie przekroczyć rozkaz PANA? To się nie powiedzie. **42**. Nie wyruszajcie, gdyż nie ma JAHWE wśród was! Bez Niego zostaniecie pobici przez waszych wrogów. **43**. Bo Amalekici i Kananejczycy już tam na was czekają. Padniecie od miecza, ponieważ odstąpiliście od kroczenia za JAHWE — i JAHWE nie będzie z wami! **44**. Oni jednak uparli się. Weszli na szczyt góry, chociaż skrzynia Przymierza z JAHWE i Mojżesz nie opuścili obozu. **45**. Wówczas zeszli Amalekici i Kananejczycy mieszkający w tych okolicach, pokonali ich i bili aż po Chormę.

Rozdział 15

Składanie ofiar we własnej ziemi Ofiary krwawe i z pokarmów

1. Potem JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **2**. Przekaż synom Izraela: Gdy wejdziecie do ziemi waszych siedzib, którą Ja wam daję, **3**. a będziecie składali JAHWE wdzięczny dar, ofiarę całopalną lub ofiarę rzeźną, chcąc złożyć szczególny ślub lub dobrowolny dar, albo jeśli zechcecie to uczynić w czasie świąt, chcąc ofiarować JAHWE przyjemną woń, z bydła lub z owiec, **4**. to niech składający JAHWE taką ofiarę złoży przy niej, jako ofiarę z pokarmów, jedną dziesiątą efy najlepszej pszennej mąki, rozczynionej jedną czwartą hinu oliwy, **5**. oraz wino na ofiarę z płynów w ilości jednej czwartej hinu. Tak postąpisz przy ofierze całopalnej lub ofierze rzeźnej, na każdego baranka, **6**. albo — przy baranie — złożysz na ofiarę z pokarmów dwie dziesiąte efy najlepszej pszennej mąki, rozczynionej jedną trzecią hinu oliwy, **7**. oraz wino na ofiarę z płynów w ilości jednej trzeciej hinu. Złożysz to jako woń miłą JAHWE. **8**. A jeśli w ofierze całopalnej lub w ofierze rzeźnej, jako szczególny ślub lub jako ofiarę pokoju, będziesz składał JAHWE młodego cielca, **9**. to przy młodym cielcu złożysz na ofiarę z pokarmów trzy dziesiąte efy najlepszej

pszennej mąki, rozczynionej połową hinu oliwy,
10. oraz wino na ofiarę z płynów w ilości
połowy hinu — będzie to wdzięczny dar, woń
miła JAHWE. **11**. Tak należy postąpić przy
każdym cielcu, przy każdym baranie lub przy
każdym jagnięciu z baranków lub kóz. **12**. Jaka
będzie liczba ofiarowanych zwierząt, taka będzie
ofiara na każde z nich. **13**. Tak postąpi w tej
sprawie każdy tubylec, gdy zechce złożyć
wdzięczny dar, woń miłą JAHWE. **14**. A jeśli
zamieszka z wami cudzoziemiec albo będzie to
ktoś, kto mieszka wśród was od pokoleń,
i będzie chciał złożyć wdzięczny dar, woń miłą
JAHWE, to uczyni to tak, jak wy czynicie.
15. Jednakowa ustawa obowiązywać będzie całą
wspólnotę, was i cudzoziemca, względem
JAHWE. Będzie to ustawa wieczysta dla
waszych przyszłych pokoleń, taka sama dla was,
jak i dla cudzoziemca. **16**. Jednakowe prawo
i jednakowy przepis dotyczyć będzie was
i cudzoziemców przebywających wśród was.

Ofiara z pierwszych plonów pól

17. Następnie JAHWE przemówił do Mojżesza
tymi słowy: **18**. Przekaż synom Izraela: Gdy
wejdziecie do ziemi, do której was prowadzę,
19. i będziecie spożywać chleb z plonów tej
ziemi, to złożycie JAHWE szczególny dar.
20. Tym szczególnym darem będzie bułka
z pierwocin zmielonego jęczmienia; złożycie ją
podobnie jak szczególny dar z klepiska.
21. Szczególny dar z pierwocin zmielonego
jęczmienia składać będziecie JAHWE po
wszystkie pokolenia.

Ofiary za nieumyślne uchybienia

22. Jeśli nieumyślnie uchybicie i nie dopełnicie
tych wszystkich przykazań, które JAHWE
przekazał Mojżeszowi, **23**. czegokolwiek, co
JAHWE przykazał wam za pośrednictwem
Mojżesza, od dnia, w którym JAHWE to
przykazał, i później, po wszystkie pokolenia,
24. to jeśli stało się to przez przeoczenie
wspólnoty, przez pomyłkę, to całe zgromadzenie
przygotuje jednego młodego cielca na ofiarę
całopalną, woń miłą JAHWE, wraz
z przynależną mu ofiarą z pokarmów i ofiarą
z płynów, według przepisu, oraz jednego kozła
na ofiarę za grzech. **25**. Kapłan przebłaga za całe
zgromadzenie synów Izraela i będzie im
przebaczone, gdyż było to przeoczenie i oni
złożyli swoją ofiarę, wdzięczny dar dla JAHWE,
oraz swoją ofiarę za grzech przed JAHWE za
swoje przeoczenie. **26**. I będzie przebaczone
całemu zgromadzeniu synów Izraela oraz
cudzoziemcowi przebywającemu wśród nich,
ponieważ cały lud popełnił to przez przeoczenie.
27. Jeśli ktoś sam zgrzeszy przez przeoczenie, to
w ofierze za grzech złoży jednoroczną kozę.
28. Kapłan przebłaga za tę nieuważną osobę,
która dopuściła się grzechu wobec JAHWE —
i będzie jej przebaczone. **29**. Zarówno tubylca
z synów Izraela, jak i cudzoziemca,
przebywającego wśród was, obowiązywać
będzie jedno prawo przy popełnieniu
przeoczenia. **30**. Natomiast ten, kto lekceważy
JAHWE w sposób świadomy i hardy — czy to
tubylec, czy cudzoziemiec — znieważa Go i taki
człowiek zostanie usunięty spośród swojego
ludu. **31**. Wzgardził on Słowem JAHWE i złamał

Jego przykazanie — taki człowiek zostanie całkowicie usunięty, a jego wina pozostanie na nim.

Kara za złamanie szabatu

32. Gdy Izraelici przebywali na pustyni, spotkali pewnego człowieka, który w dniu szabatu zbierał drewno. **33**. Ci więc, którzy go na tej czynności zastali, przyprowadzili go do Mojżesza i Aarona oraz do całego zgromadzenia. **34**. Do czasu rozstrzygnięcia, jak należy z nim postąpić, osadzili go pod strażą. **35**. Wówczas JAHWE powiedział do Mojżesza: Człowiek ten będzie musiał umrzeć. Niech całe zgromadzenie ukamienuje go na zewnątrz obozu. **36**. Wyprowadzili go zatem, całe zgromadzenie, poza obóz, tam go ukamienowali i umarł. Stało się tak, jak JAHWE przykazał Mojżeszowi.

Frędzle przy szatach

37. JAHWE powiedział też do Mojżesza: **38**. Przemów do synów Izraela i powiedz im, by po wszystkie pokolenia robili sobie frędzle na skrajach swoich szat, a na skrajnym frędzlu umieścili splot z fioletu. **39**. Będziecie więc nosili frędzle. Gdy na nie spojrzycie, to przypomnicie sobie wszystkie przykazania JAHWE. Będziecie ich przestrzegali. Nie będziecie podążać za własnymi upodobaniami ani za tym, ku czemu pożądliwie spoglądają wasze oczy, bo postępując w ten sposób, moglibyście dopuścić się cudzołóstwa. **40**. Przeciwnie, pamiętajcie i wypełniajcie wszystkie moje przykazania, bądźcie święci dla waszego Boga. **41**. Ja, JAHWE, jestem waszym Bogiem, który was wyprowadził z ziemi egipskiej, aby być dla was Bogiem — Ja, JAHWE, jestem waszym Bogiem.

Rozdział 16

Bunt Koracha

1. Korach zaś, syn Jishara, syna Kehata, syna Lewiego, wraz z Datanem i Abiramem, synami Eliaba, i Onem, synem Peleta, synami Rubena, **2**. wziął ludzi i razem stanęli przed Mojżeszem. Towarzyszyli im ludzie z synów Izraela w liczbie dwustu pięćdziesięciu książąt, zwoływanych na uroczyste spotkania, ludzi poważanych. **3**. Połączyli się oni przeciw Mojżeszowi i Aaronowi. Dosyć tego! — powiedzieli. — Całe zgromadzenie, wszyscy ci ludzie są święci i JAHWE jest pośród nich. Dlaczego więc wynosicie się nad społeczność PANA? **4**. Gdy Mojżesz to usłyszał, padł na twarz, **5**. a potem przemówił do Koracha i do całego jego zgromadzenia: Rano JAHWE wskaże, kto należy do Niego, kto jest święty i może się do Niego zbliżyć. Pozwoli On na to tym, których sam wybierze. **6**. Zróbcie zatem tak: Weźcie sobie kadzielnice — ty, Korachu, i wy, całe jego zgromadzenie — **7**. i jutro włóżcie w nie ogień, a na ogień nałóżcie kadzidła, przed obliczem JAHWE, a ten człowiek, którego JAHWE wybierze, będzie święty. Dosyć, synowie Lewiego! **8**. Mojżesz powiedział też do Koracha: Posłuchajcie, synowie Lewiego! **9**. Mało wam było, że Bóg Izraela oddzielił was od zgromadzenia Izraela, aby postawić was bliżej siebie? Mało wam było, że pozwolił wam sprawować służbę w przybytku JAHWE i stawać przed zgromadzeniem, aby

służyć ludziom? **10**. Mało wam było, że zezwolił
tobie, a wraz z tobą wszystkim twoim braciom,
synom Lewiego, zbliżać się do siebie, że
zabiegacie jeszcze o kapłaństwo?! **11**. Czy
dlatego ty i całe twoje zgromadzenie
połączyliście się przeciw PANU? A Aaron, kim
on jest, że szemracie przeciwko niemu?
12. I posłał Mojżesz, by przywołać Datana
i Abirama, synów Eliaba, lecz oni odpowiedzieli:
Nie przyjdziemy! **13**. Nie dość, że wywiodłeś
nas z ziemi opływającej w mleko i miód, aby nas
doprowadzić do śmierci na pustyni, to jeszcze
chcesz narzucić się nam jako władca?
14. Przecież do ziemi opływającej w mleko
i miód nas nie wprowadziłeś ani nie dałeś nam
w posiadanie pola ani winnicy. Czy chcesz tym
ludziom wyłupić oczy? Nie przyjdziemy!
15. Wtedy Mojżesz bardzo się oburzył
i powiedział do JAHWE: Nie zważaj na ich
ofiarę z pokarmów. Nie wziąłem od nich ani
jednego osła. Nikogo też z nich nie
skrzywdziłem. **16**. Następnie Mojżesz
powiedział do Koracha: Ty i całe twoje
zgromadzenie stawcie się jutro przed obliczem
JAHWE — ty i oni, i Aaron. **17**. Weźcie też
każdy swoją kadzielnicę i nałóżcie na nią
kadzidła. Potem przybliżcie je przed oblicze
JAHWE, każdy swoją kadzielnicę, czyli
dwieście pięćdziesiąt kadzielnic; również ty
i Aaron — każdy swoją kadzielnicę. **18**. I wziął
każdy swoją kadzielnicę, włożyli na nie ogień,
nałożyli na ogień kadzidła i stanęli u wejścia do
namiotu spotkania. Mojżesz i Aaron również.
19. A Korach zebrał naprzeciw nich całe
zgromadzenie u wejścia do namiotu spotkania
i wtedy całemu zgromadzeniu ukazała się chwała
JAHWE. **20**. I JAHWE przemówił do Mojżesza
i do Aarona tymi słowy: **21**. Odłączcie się od
tego zgromadzenia, a zniszczę ich w jednej
chwili. **22**. Lecz oni upadli na twarze i prosili:
Boże, Boże duchów wszelkiego ciała! Czy jeśli
zgrzeszy jeden człowiek, będziesz się gniewał na
całe zgromadzenie? **23**. Wtedy JAHWE
przemówił do Mojżesza tymi słowy: **24**. Przekaż
temu zgromadzeniu: Wyjdźcie z obrębu siedzib
Koracha, Datana i Abirama. **25**. Mojżesz wstał
więc i poszedł do Datana i Abirama, a za nim
poszli starsi Izraela. **26**. I przemówił do
zgromadzenia tymi słowy: Odstąpcie, proszę, od
namiotów tych bezbożnych ludzi. I nie
dotykajcie niczego, co do nich należy, abyście
nie zostali zgładzeni z powodu wszystkich ich
grzechów. **27**. Ludzie opuścili więc siedziby
Koracha, Datana i Abirama. Datan zaś i Abiram
wyszli i stanęli u wejścia do swoich namiotów ze
swoimi żonami, synami i resztą potomstwa.
28. Wtedy Mojżesz powiedział: Po tym
poznacie, że JAHWE posłał mnie, abym dokonał
wszystkich tych dzieł i że nie są one moim
własnym wymysłem: **29**. Otóż jeśli oni umrą
taką śmiercią jak wszyscy ludzie i spotka ich to
samo, co spotyka wszystkich, to nie JAHWE
mnie posłał. **30**. Lecz jeśli JAHWE dokona
rzeczy niezwykłej i ziemia otworzy swe
czeluście, i pochłonie ich wraz ze wszystkim, co
do nich należy, i żywi zstąpią między martwych,
to przekonacie się, że to oni zbezcześcili
JAHWE. **31**. Ledwie Mojżesz skończył
wypowiadać te słowa, a rozstąpiła się ziemia,
która była pod nimi. **32**. Ziemia rozwarła swe

czeluście i pochłonęła ich oraz ich domy, wszystkich ludzi, którzy byli u Koracha, oraz cały ich dobytek. **33**. I zeszli oni wraz ze wszystkim, co mieli, żywi między martwych, a ziemia zamknęła się nad nimi i tak zginęli spośród społeczności. **34**. A cały Izrael, który ich otaczał, uciekł przerażony ich krzykiem. Ludzie wołali: Oby i nas nie pochłonęła ziemia! **35**. Wyszedł też od JAHWE ogień i pochłonął tych dwustu pięćdziesięciu ludzi, którzy złożyli w ofierze kadzidło.

Rozdział 17

Straty po buncie Koracha

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **2**. Powiedz Eleazarowi, synowi kapłana Aarona, aby pozbierał z pogorzeliska kadzielnice. Ich żarzącą się zawartość niech rozrzuci gdzieś dalej, ponieważ były one poświęcone. **3**. Kadzielnice tych ludzi, którzy zgrzeszyli kosztem własnego życia, przekujcie na blachy do pokrycia ołtarza, gdyż ofiarowano je JAHWE i są przez to święte. Niech też będą przestrogą dla synów Izraela! **4**. Kapłan Eleazar zebrał więc brązowe kadzielnice przyniesione przez tych, którzy zginęli w płomieniach, i polecił je przekuć na powłokę ołtarza. **5**. Miało to stanowić ostrzeżenie dla Izraelitów, aby nikt, kto nie jest potomkiem Aarona, nie przystępował do składania kadzidła przed JAHWE i nie stał się przez to jak Korach i jego zwolennicy, których JAHWE przestrzegał za pośrednictwem Mojżesza.

Szemranie z powodu strat po buncie Koracha

6. Nazajutrz jednak całe zgromadzenie Izraelitów znów szemrało przeciw Mojżeszowi i Aaronowi. To wy spowodowaliście śmierć ludu JAHWE — zarzucali im. **7**. A gdy grono ludzi przeciwnych Mojżeszowi i Aaronowi zaczęło się powiększać i skierowało się ku namiotowi spotkania, namiot został okryty przez obłok i ukazała się chwała JAHWE. **8**. Gdy Mojżesz z Aaronem stanęli przed namiotem spotkania, **9**. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **10**. Odsuńcie się od tego zgromadzenia, a zniszczę je w jednej chwili! Oni jednak padli na swoje twarze, **11**. po czym Mojżesz powiedział do Aarona: Weź kadzielnicę, nabierz do niej ognia z ołtarza, nałóż kadzidła i udaj się czym prędzej do zgromadzonych. Dokonaj tam za nich przebłagania, ponieważ gniew JAHWE zaczął już zbierać śmiertelne żniwo. **12**. Na te słowa Aaron chwycił kadzielnicę i pobiegł w sam środek zebrania. Lud padał już tam rażony przez plagę. Aaron nałożył kadzidła i dokonał przebłagania za lud — **13**. stanął pomiędzy martwymi i żywymi i plaga została wstrzymana. **14**. Lecz zanim do tego doszło, padło czternaście tysięcy siedemset osób, oprócz tych, którzy stracili życie w związku ze sprawą Koracha. **15**. Gdy niebezpieczeństwo zostało zażegnane i plaga została powstrzymana, Aaron wrócił do Mojżesza przed wejście do namiotu spotkania.

Laska Aarona

16. JAHWE natomiast przemówił do Mojżesza tymi słowy: **17**. Powiedz synom Izraela, aby

przedstawiciel każdego pokolenia dał ci swoją laskę. Weź laskę od księcia każdego rodu, razem dwanaście lasek. Na lasce każdego wypisz jego imię. **18**. Imię Aarona wypisz na lasce Lewiego, ponieważ każdy ród może dać tylko jedną laskę należącą do jego naczelnika. **19**. Następnie złóż te laski w namiocie spotkania przed skrzynią Świadectwa, tam, gdzie spotykam się z wami. **20**. I sprawię, że laska tego, którego wybiorę, zakwitnie. W ten sposób uśmierzę szemranie synów Izraela przeciw wam. **21**. Gdy Mojżesz przekazał Izraelitom te słowa, książęta dali mu swoje laski, po jednej z każdego rodu, razem dwanaście lasek. Była wśród nich również laska Aarona. **22**. Mojżesz złożył je wszystkie przed JAHWE w namiocie spotkania. **23**. Nazajutrz, gdy Mojżesz wszedł do namiotu Świadectwa, laska Aarona z domu Lewiego kwitła! Wypuściła pączki, pojawiły się na niej kwiaty i dojrzałe migdały! **24**. Mojżesz wyniósł je sprzed JAHWE i pokazał wszystkim Izraelitom. Oni zaś obejrzeli je i każdy wziął swoją laskę. **25**. Wtedy JAHWE powiedział do Mojżesza: Odnieś laskę Aarona przed skrzynię Świadectwa. Niech tam pozostanie jako znak dla buntowników, aby ustało ich szemranie przeciw Mnie i aby nie pomarli. **26**. I Mojżesz postąpił dokładnie tak, jak mu polecił JAHWE. **27**. Wtedy Izraelici wyznali wobec Mojżesza: Wkrótce wszyscy skonamy! Zginiemy! Nikt nie pozostanie! **28**. Każdy zginie! Umrze każdy, kto zbliży się do przybytku JAHWE. Czy mamy pomrzeć doszczętnie?

Rozdział 18

Podział obowiązków kapłanów i Lewitów

1. JAHWE zaś powiedział do Aarona: Ty, twoi synowie i twój ród będziecie ponosić odpowiedzialność za uchybienia popełnione w świątyni. Ty też i twoi synowie będziecie ponosić winę za uchybienia popełnione przy sprawowaniu posług kapłańskich. **2**. Lecz także twoim braciom, plemieniu Lewiego, rodowi twojego ojca, pozwól służyć przy sobie. Niech dołączą do ciebie i niech ci pomagają w czasie, gdy ty i twoi synowie będziecie służyć przed namiotem spotkania. **3**. Niech pełnią zlecone im przez ciebie obowiązki i doglądają całego namiotu, ale do świętych sprzętów i do ołtarza niech się nie zbliżają, aby nie spotkała ich śmierć, zarówno ich, jak i was. **4**. Niech dołączą do ciebie i pełnią obowiązki związane z namiotem spotkania oraz z całą służbą w namiocie, osoby zaś nieupoważnione niech się do was nie zbliżają. **5**. Co do was, pełnijcie służbę związaną z miejscem świętym i służbę przy ołtarzu, aby już nie wybuchł gniew na synów Izraela. **6**. Oto Ja wziąłem waszych braci, Lewitów, spośród synów Izraela i przekazałem ich, jako oddanych JAHWE, jako dar dla was, aby wykonywali służbę przy namiocie spotkania. **7**. Ty zaś i twoi synowie spełniać będziecie powinności waszego kapłaństwa w każdej sprawie dotyczącej ołtarza oraz tego, co jest wewnątrz, poza zasłoną — o to będziecie się troszczyć. Wasze kapłaństwo daję wam jako dar. Jeśli do miejsc tylko dla was dostępnych zbliży się ktoś nieupoważniony, poniesie śmierć.

Udział kapłanów w składanych ofiarach

8. JAHWE przemówił dalej do Aarona: Oto Ja powierzam twojej pieczy składane Mi szczególne dary, związane ze wszystkim, co poświęcają Mi synowie Izraela. Przekazuję je tobie i twoim synom z racji namaszczenia, na mocy wieczystej ustawy. **9**. Z rzeczy najświętszych, zachowanych od ognia, do ciebie należeć będą wszystkie najświętsze dary związane z ofiarami z pokarmów, ofiarami za grzech i ofiarami za przewinienie składanymi Mi przez lud. Należeć one będą do ciebie i do twoich synów. **10**. Będziesz je spożywał w miejscu najświętszym, to znaczy będzie je spożywał każdy mężczyzna, ponieważ będzie to dla was świętością. **11**. Poza tym należeć do ciebie będą szczególne dary synów Izraela składane przy ofiarach kołysanych. Przekazuję je tobie oraz twoim synom i córkom na mocy wieczystej ustawy. Będzie mógł je spożywać każdy pozostający w czystości mieszkaniec twego domu. **12**. Przekazuję też tobie wszystko, co najlepsze z nowo tłoczonej oliwy, z moszczu i ze zboża, wszystkie składane Mi przez lud pierwociny. **13**. Pierwsze plony wszystkiego, czym obrodzi ziemia, a co składane jest JAHWE, będą należeć do ciebie. Będzie mógł je spożywać każdy pozostający w czystości mieszkaniec twego domu. **14**. Dalej, do ciebie należeć będzie wszystko, co w Izraelu zostanie Mi ofiarowane na stałe. **15**. Twoim będzie składany Mi w ofierze pierwszy potomek wszelkiego łona, czy to człowiek, czy zwierzę. Pierworodny z ludzi musi być wykupiony, wykupisz też pierworodne ze zwierząt nieczystych. **16**. Okup za jednomiesięczne zwierzę, według twojego oszacowania, wynosić będzie pięć sykli w srebrze według sykla świątynnego, który równa się dwudziestu gerom. **17**. Pierworodne z bydła, pierworodne z owiec lub pierworodne z kóz nie będzie mogło być wykupione. Te zwierzęta są święte. Ich krwią skropisz ołtarz, a ich tłuszcz spalisz jako wdzięczny dar dla JAHWE, woń miłą JAHWE. **18**. Natomiast do ciebie należeć będzie ich mięso, podobnie jak mostek ofiary kołysanej i jak prawa łopatka. **19**. Wszystkie szczególne dary wnoszone przy rzeczach poświęconych, które synowie Izraela składać będą JAHWE, daję tobie, twoim synom i córkom na mocy wieczystej ustawy. Jest to wieczyste przymierze soli ustanowione przed JAHWE dla ciebie i dla twojego potomstwa. **20**. JAHWE powiedział też do Aarona: W ich ziemi nie będziesz dziedziczył i nie będziesz miał wśród nich działu. Ja jestem twoim działem i twoim dziedzictwem wśród synów Izraela.

Prawo Lewitów do dziesięcin

21. A co do synów Lewiego, dałem im w ramach dziedzictwa każdą dziesięcinę w Izraelu, w zamian za służbę, którą pełnią w namiocie spotkania. **22**. Synowie Izraela nie będą już przystępować do namiotu spotkania, aby nie popełnić grzechu i nie narazić się na śmierć. **23**. Tylko Lewici będą służyć w namiocie spotkania i oni będą ponosić odpowiedzialność za swoje uchybienia. Jest to wieczysta ustawa dla waszych przyszłych pokoleń. Wśród synów Izraela nie będą posiadać dziedzictwa, **24**. gdyż

w ramach ich dziedzictwa przekazuję im dziesięcinę synów Izraela, którą w szczególnym darze składają JAHWE. Właśnie dlatego powiedziałem, że Lewici nie będą posiadali dziedzictwa wśród synów Izraela.

Dziesięcina Lewitów

25. JAHWE przemówił też do Mojżesza: **26**. Przekaż Lewitom te słowa: Gdy będziecie od synów Izraela pobierać dziesięcinę, którą dałem wam jako dziedzictwo, to od tej dziesięciny i wy złóżcie dziesięcinę jako szczególny dar dla JAHWE. **27**. Dar ten zostanie wam poczytany jako dar ziarna z klepiska i jako pełna zawartość z tłoczni. **28**. W ten sposób i wy złożycie JAHWE szczególny dar ze wszystkich pobieranych przez was dziesięcin synów Izraela, a złożycie ją JAHWE, to jest kapłanowi Aaronowi. **29**. Ze wszystkich składanych wam darów wy też złożycie szczególny dar JAHWE, w pełnym wymiarze, z części ofiarowanej przez lud, ze wszystkiego, co najlepsze. **30**. Powiedz im także: Gdy złożycie szczególny dar z tej najlepszej części, to reszta zostanie poczytana Lewitom za plon z klepiska oraz za uzysk z tłoczni. **31**. Będziecie to mogli spożywać na każdym miejscu, wy i wasze rodziny, gdyż jest to wasza zapłata za służbę w namiocie spotkania. **32**. Gdy w swoim szczególnym darze złożycie to, co z przekazanych wam darów najlepsze, wówczas będziecie wolni od grzechu, nie zbezcześcicie tego, co zostało poświęcone przez synów Izraela i nie narazicie się na śmierć.

Rozdział 19

Woda oczyszczenia

1. JAHWE przemówił do Mojżesza i Aarona tymi słowy: **2**. Oto ustawa nadana w Prawie przez JAHWE. Powiedział On: Przekaż synom Izraela, aby wybrali Mi czerwoną jałówkę, nieskazitelną, bez najmniejszej wady, taką, na którą jeszcze nie wkładano jarzma. **3**. Jałówkę tę przekażecie kapłanowi Eleazarowi, który każe wyprowadzić ją na zewnątrz obozu i dokonać uboju w swojej obecności. **4**. Kapłan Eleazar weźmie nieco jej krwi na palec i pokropi tą krwią siedem razy na wprost, w kierunku namiotu spotkania. **5**. Następnie rozkaże spalić tę jałówkę w swojej obecności. Spalona zostanie jej skóra, mięso, krew oraz zawartość jelit. **6**. W trakcie palenia kapłan weźmie kawałek cedrowego drewna, hizop oraz szkarłatny karmazyn i wrzuci w środek ognia z płonącą jałówką. **7**. Potem wypierze on swoje szaty, umyje w wodzie ciało i będzie mógł wejść do obozu. Tam jednak będzie nieczysty aż do wieczora. **8**. Swoje szaty wypierze również ten, który spalił jałówkę. On też umyje w wodzie swoje ciało i będzie nieczysty aż do wieczora. **9**. Człowiek czysty natomiast zbierze popiół po spalonej jałówce i złoży go na zewnątrz obozu, w miejscu czystym. Popiół ten będzie przechowywany na użytek zgromadzenia synów Izraela do przygotowywania wody oczyszczenia, spalona jałówka była bowiem ofiarą za grzech. **10**. Ten, który zebrał po niej popiół, wypierze swoje szaty i będzie nieczysty aż do wieczora. Będzie to dla was, synów Izraela, oraz dla

cudzoziemców mieszkających wśród was, ustawą wieczystą.

Sposób przeprowadzania oczyszczenia

11. Kto dotknie jakiejkolwiek zmarłej osoby, będzie nieczysty przez siedem dni. **12**. Swego oczyszczenia dokona w trzecim i siódmym dniu — i wówczas będzie czysty. Jeśli w tych dniach się nie oczyści, pozostanie nieczysty. **13**. Każdy, kto dotknie zmarłego, czyli ciała zmarłej osoby, a nie oczyści się, skala przybytek JAHWE. Taka osoba zostanie usunięta z Izraela. Nie została ona bowiem pokropiona wodą oczyszczenia, jest nieczysta i jej nieczystość wciąż na niej ciąży. **14**. Prawo stanowi dalej: Gdy człowiek umrze w namiocie, to każdy, kto do tego namiotu wejdzie, i każdy, kto by w nim przebywał, będzie nieczysty przez siedem dni. **15**. Będzie w nim też nieczyste każde naczynie otwarte, niezabezpieczone pokrywą przytwierdzoną sznurem. **16**. Każdy też, kto na otwartym polu dotknie człowieka zabitego mieczem, zmarłego z przyczyn naturalnych, ludzkich kości albo grobu, będzie nieczysty przez siedem dni. **17**. W takim przypadku należy wziąć dla tego nieczystego nieco popiołu z pogorzeliska po ofierze za grzech i zalać ten popiół w naczyniu świeżą wodą. **18**. Człowiek czysty powinien następnie wziąć hizop, zanurzyć go w tej wodzie i pokropić namiot, wszystkie naczynia i wszystkie obecne w nim osoby oraz tego, który dotknął kości, człowieka zabitego, zmarłego albo grobu. **19**. Osoba czysta pokropi nieczystą trzeciego i siódmego dnia. W ten sposób siódmego dnia ją oczyści, a osoba wcześniej nieczysta wypierze swoje szaty, umyje się w wodzie — i wieczorem będzie już czysta. **20**. Człowiek natomiast, który skalał się, ale się nie oczyścił, zostanie usunięty ze wspólnoty, ponieważ zbezcześcił miejsce święte JAHWE, nie został skropiony wodą oczyszczenia i trwa w stanie nieczystości. **21**. Będzie to dla was wieczystą ustawą. Ten, kto skrapia wodą oczyszczenia, wypierze swoje szaty, a ten, kto tej wody dotyka, będzie nieczysty aż do wieczora. **22**. Wszystko, czegokolwiek człowiek nieczysty dotknie, będzie nieczyste, osoba zaś, która dotknie człowieka nieczystego, sama będzie nieczysta do wieczora.

Rozdział 20

Woda w Meriba

((Wyjścia 17:1-7))

1. W pierwszym miesiącu całe zgromadzenie Izraela przybyło na pustynię Syn. Lud zamieszkał w Kadesz. Tam umarła i została pochowana Miriam. **2**. Tymczasem zabrakło wody. Lud zebrał się więc przeciw Mojżeszowi i Aaronowi **3**. i zaczął czynić Mojżeszowi wyrzuty: Szkoda, że nie pomarliśmy wówczas przed JAHWE wraz z naszymi braćmi! **4**. Dlaczego sprowadziliście nas, wspólnotę JAHWE, na tę pustynię? Czy po to, abyśmy pomarli wraz z naszym bydłem? **5**. Dlaczego wyprowadziliście nas z Egiptu? Czy po to, byśmy skończyli w tym żałosnym miejscu? Nie ma tu zboża, nie ma fig, nie ma winogron ani jabłek granatu, a nade wszystko nie ma tu wody do picia! **6**. Mojżesz i Aaron opuścili zgromadzonych. Przyszli przed wejście do

namiotu spotkania i tam upadli na twarz. Wówczas ukazała im się chwała PANA
7. i JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy:
8. Weź laskę i wraz z twoim bratem Aaronem zbierz zgromadzenie. Wówczas, w ich obecności, przemówcie do skały, a ona wypuści z siebie wodę. W ten sposób wydobędziesz im wodę ze skały i napoisz to zgromadzenie razem z ich bydłem. **9**. Mojżesz wziął zatem laskę sprzed oblicza JAHWE — tak, jak mu nakazał — **10**. i wraz z Aaronem zebrał wspólnotę przed skałą. Posłuchajcie, wy buntownicy! — zawołał. — Czy z tej skały wydobędziemy dla was wodę?
11. Po tych słowach podniósł rękę i dwa razy uderzył laską skałę. Wtedy obficie trysnęła woda! Napili się ludzie i ich bydło. **12**. JAHWE jednak powiedział do Mojżesza i Aarona: Nie zaufaliście Mi. Nie wywyższyliście Mnie na oczach synów Izraela. Dlatego nie wprowadzicie tej wspólnoty do ziemi, którą im daję. **13**. To jest właśnie ta woda w Meriba, przy której Izraelici kłócili się z JAHWE i przez którą On ukazał im swoją świętość.

Niechęć Edomu

14. Potem Mojżesz wysłał z Kadesz posłańców do króla Edomu. Powiedzcie: Tak mówi twój brat Izrael: Ty wiesz o całej udręce, która nas spotkała. **15**. Wiesz o tym, że nasi ojcowie udali się do Egiptu i że mieszkaliśmy tam przez długi czas. Egipcjanie gnębili jednak nas i naszych ojców. **16**. Wołaliśmy wtedy do JAHWE, a On nas wysłuchał. Posłał On anioła i wyprowadził nas z Egiptu. Teraz jesteśmy w Kadesz, w mieście u twoich granic. **17**. Pozwól nam przejść przez twój kraj. Nie pójdziemy ani przez pola, ani przez winnice, nie będziemy też pić wody z twoich studzien. Przejdziemy Drogą Królewską. Nie zboczymy w prawo ani w lewo, aż opuścimy twoje granice. **18**. Lecz Edom odpowiedział: Nie możesz przejść przez nasz kraj, inaczej wyjdę przeciw tobie z mieczem.
19. Wówczas synowie Izraela ponowili prośbę: Pozwól nam przejść główną drogą. Jeśli wraz z naszymi stadami skorzystamy z twojej wody, to chętnie ci zapłacimy. Chcielibyśmy jedynie przejść pieszo. **20**. Edom był jednak nieprzejednany: Nie możecie! I wystawił przeciw nim liczny oddział zbrojnych. **21**. W ten sposób Edom odmówił Izraelowi zgody na przekroczenie swoich granic. Izrael więc ominął jego ziemie.

Śmierć Aarona

22. Izraelici wyruszyli z Kadesz i całym zgromadzeniem przybyli pod górę Hor. **23**. Tam, pod górą Hor, na granicy z Edomem, JAHWE oznajmił Mojżeszowi i Aaronowi: **24**. Aaron dołączy do swoich przodków. Nie wejdzie on do ziemi, którą dałem synom Izraela, za to, że nie posłuchaliście mojego polecenia u wód Meriba.
25. Weź zatem Aarona wraz z jego synem Eleazarem i wyprowadź ich na górę Hor.
26. Tam każ Aaronowi zdjąć kapłańskie szaty i odziej w nie jego syna Eleazara. Aaron umrze tam, dołączy do swoich przodków. **27**. Mojżesz postąpił tak, jak mu przykazał JAHWE. Wstąpili razem na górę Hor na oczach całego zgromadzenia. **28**. Tam Mojżesz kazał Aaronowi zdjąć kapłańskie szaty i odział w nie jego syna

Eleazara. Aaron zmarł na szczycie góry, a Mojżesz i Eleazar zeszli z niej z powrotem. **29**. Gdy lud zauważył, że Aaron nie żyje, wszyscy, cały dom Izraela, opłakiwali go przez trzydzieści dni.

Rozdział 21

Klęska króla Aradu

1. Gdy król Aradu, Kananejczyk, zamieszkały w Negebie, usłyszał, że Izrael nadciąga drogą na Atarim, podjął z nim walkę i zdobył na nim jeńców. **2**. Wtedy Izraelici złożyli JAHWE ślub: Jeśli rzeczywiście wydasz ten lud w nasze ręce — obiecali — zniszczymy ich miasta jako obłożone klątwą. **3**. JAHWE wysłuchał głosu Izraela i wydał mu Kananejczyka. Wówczas Izrael potraktował pokonanych wraz z ich miastami jak obłożonych klątwą i nadał temu miejscu nazwę Chorma.

Plaga węży

4. Potem lud wyruszył od góry Hor drogą ku Morzu Czerwonemu, chcąc obejść ziemię Edom. W drodze jednak ludziom zabrakło cierpliwości. **5**. Zaczęli szemrać przeciw Bogu i Mojżeszowi: Dlaczego wyprowadziliście nas z Egiptu? Czy po to, byśmy pomarli na pustyni? Nie ma tu chleba, nie ma wody i obrzydł nam ten nędzny pokarm. **6**. Z tego powodu JAHWE zesłał na lud jadowite węże. Zaczęły one kąsać ludzi i wielu Izraelitów zmarło. **7**. Przyszli więc do Mojżesza i wyznali: Zgrzeszyliśmy! Prawda, narzekaliśmy na JAHWE i na ciebie. Prosimy, módl się do JAHWE, żeby oddalił od nas te węże. I Mojżesz modlił się za lud. **8**. W odpowiedzi JAHWE polecił Mojżeszowi: Zrób sobie węża i zatknij go na drzewcu. Każdy ukąszony, który spojrzy na niego, będzie żył. **9**. Mojżesz zrobił więc węża, wykonał go z miedzi i osadził na drzewcu. Wówczas ten, kogo ukąsił wąż, a spojrzał na miedzianego węża, pozostawał przy życiu.

Etapy dalszej podróży

10. Potem Izraelici wyruszyli i rozłożyli się obozem w Obot. **11**. Po opuszczeniu Obot rozłożyli się obozem w Ije-Haabarim, na pustyni, naprzeciw Moabu, od wschodu. **12**. Po wyruszeniu stamtąd rozłożyli się obozem nad potokiem Zered. **13**. Gdy znów wyruszyli, rozłożyli się obozem na pustyni, po drugiej stronie Arnonu, który wyznacza granicę Amorytów, Arnon bowiem stanowi granicę między Moabem a ziemią Amorytów. **14**. Dlatego powiedziano w Księdze Wojen JAHWE: Waheb w Sufa i potoki, Arnon **15**. i rzeczne łożyska, które ciągną się aż do Ar i przylegają do granicy Moabu. **16**. Stamtąd przenieśli się do miejscowości o nazwie Beer, [czyli: studnia]. Chodzi o tę studnię, w związku z którą JAHWE powiedział do Mojżesza: Zgromadź lud, a napoję ich wodą. **17**. Wtedy też Izrael zaśpiewał tę pieśń: Wzbierz, studnio! — śpiewajcie do niej. **18**. To studnia, którą wykuli książęta, wydrążyli wodzowie ludu berłami, swoimi laskami. Z tej pustynnej miejscowości udali się dalej do Matany, **19**. a z Matany do Nachaliel, z Nachaliel do Bamot, **20**. z Bamot zaś do doliny na polach Moabu, w okolicach szczytu Pisga wznoszącego się nad pustynią.

Wysłanie posłów do Sychona

21. Wtedy Izrael wysłał posłańców do Sychona, króla Amorytów, z taką oto prośbą: **22**. Pozwól nam przejść przez twoją ziemię. Nie zboczymy na pola ani do winnic i nie będziemy pić wody ze studzien. Pójdziemy Drogą Królewską, aż opuścimy twój kraj. **23**. Sychon jednak odmówił Izraelowi zgody na przekroczenie granic. Ponadto zebrał siły i wyruszył na pustynię do walki. Przybył do Jahas i tam natarł na Izraela. **24**. Izrael pobił go jednak i zajął jego ziemie od Arnonu po Jabok, aż po terytoria Ammonitów, których granica była dobrze strzeżona. **25**. W ten sposób Izrael zajął te obszary i zamieszkał we wszystkich miastach Amorytów, w Cheszbonie i w jego okolicznych osadach. **26**. Cheszbon było bowiem miastem Sychona, króla Amorytów. Walczył on z poprzednim królem Moabu i odebrał mu jego ziemie aż po Arnon. **27**. Dlatego mówią pieśniarze: Wejdźcie do Cheszbonu, niech się odbuduje, niech się umocni miasto Sychona! **28**. Gdyż ogień wyszedł z Cheszbonu, płomień z grodu Sychona, pożarł Ar w Moabie, pochłonął wzgórza Arnonu. **29**. Biada ci, Moabie! Zginąłeś, ludu Kemosza! Uczynił jego synów zbiegami, a córki niewolnicami króla Amorytów Sychona. **30**. Pokonaliśmy ich! Zginął Cheszbon aż po Dibon! Ziemia spustoszona po Nofach, wszystko — aż po Madebę. **31**. W ten sposób Izrael zamieszkał w ziemi Amorytów.

Wysłanie zwiadowców do Jaezer

32. Następnie Mojżesz wysłał zwiadowców, aby obeszli Jaezer. Potem Izraelici zdobyli jego osady i wypędzili mieszkających tam Amorytów.

Klęska króla Baszanu

33. Potem zawrócili. Ruszyli w kierunku Baszanu. Wówczas wyszedł im naprzeciw Og, król Baszanu, wraz z całym swoim wojskiem. Do starcia doszło pod Edrei. **34**. JAHWE zapewnił Mojżesza: Nie bój się go. Wydałem go w twoje ręce wraz z całym jego ludem i ziemią. Postąp z nim tak, jak z królem Amorytów, Sychonem z Cheszbonu. **35**. Pokonali zatem Oga, jego synów i jego lud, tak że nikt nie ocalał, po czym zajęli jego ziemie.

Rozdział 22

U granic Moabu

1. Następnie Izraelici wyruszyli i rozłożyli się obozem na stepach Moabu, po tamtej stronie Jordanu, naprzeciw Jerycha. **2**. Balak zaś, syn Sypora, przyglądał się temu, jak Izrael postąpił z Amorytami. **3**. W Moabie zapanował strach. Izrael był liczny, tym bardziej więc myśl o nim przyprawiała lud Moabu o omdlenie. **4**. Moabici mówili też do starszych Midianu: Ten tłum zmiecie wkrótce wszystko, co nas otacza, niczym bydło, które zmiata trawę z łąki. W tym zatem czasie w Moabie panował Balak, syn Sypora.

Zaproszenie Bileama

5. Wysłał on posłańców do Bileama, syna Beora, do Petor leżącego nad Rzeką, do mieszkańców krainy Amaw, i przekazał mu takie słowa:

Wyszedł z Egiptu lud. Zatrzymał się u moich
granic. Okrył każdy skrawek ziemi. **6**. Proszę,
przybądź jak najprędzej! Przeklnij mi ten lud,
gdyż jest on ode mnie silniejszy. Może dzięki
temu zdołam go pobić i przepędzić z tych okolic.
A wiem, że kogo ty błogosławisz, zyskuje
powodzenie, a kogo ty przeklinasz — ginie.
7. Starsi Moabu wraz ze starszymi Midianu
wzięli więc zapłatę za wróżbę i ruszyli w drogę.
Po przybyciu do Bileama, oznajmili mu słowa
Balaka. **8**. Bileam rozstrzygnął: Zostańcie tutaj
na noc, a ja tymczasem dowiem się i przekażę
wam, co mówi o tym JAHWE. I książęta Moabu
zatrzymali się u Bileama. **9**. Do Bileama zaś
przyszedł Bóg: Kim są twoi goście? — zapytał.
10. Balak, syn Sypora, król Moabu, przysłał ich
do mnie — odpowiedział Bileam. —
11. Zaprasza mnie do siebie. Z Egiptu wyszedł
lud — mówi. — Okrył każdy skrawek ziemi.
Przyjdź czym prędzej — prosi — i przeklnij mi
go. Może dzięki temu zdołam go pokonać
i przepędzić. **12**. Nie idź z nimi — odpowiedział
Bóg. — Nie przeklinaj tego ludu, jest on bowiem
błogosławiony. **13**. Bileam wstał więc rano
i oznajmił książętom Balaka: Wracajcie do
swojego kraju, ponieważ JAHWE zabronił mi
iść z wami. **14**. Książęta Moabu wyruszyli,
przybyli do Balaka i powiedzieli: Bileam nie
chciał z nami przyjść. **15**. Balak postanowił
wysłać jeszcze jedno poselstwo. Tym razem było
ono liczniejsze i składało się z ważniejszych
osobistości. **16**. Przybyli oni do Bileama
i przekazali: Tak mówi Balak, syn Sypora: Nie
wzbraniaj się, proszę, przyjść do mnie.
17. Możesz być pewny, że wielce ci to
wynagrodzę. Uczynię wszystko, co mi powiesz.
Przyjdź tylko, proszę, i przeklnij mi ten lud.
18. Bileam odpowiedział sługom Balaka tak:
Nawet gdyby Balak wypełnił swój dom srebrem
i złotem i podarował mi go, nie mógłbym
przestąpić polecenia JAHWE, mojego Boga,
niezależnie o od tego, czy chodzi o rzecz małą,
czy wielką. **19**. Ale zatrzymajcie się i wy na tę
noc, proszę, a dowiem się, czy JAHWE zechce
ze mną rozmawiać o czymś jeszcze. **20**. Również
tej nocy Bóg przyszedł do Bileama: Jeśli ci
ludzie przybyli, aby cię zaprosić — powiedział
— to wstań i idź z nimi. Postępuj jednak zgodnie
z tym Słowem, które ci przekażę.

Bileam i jego oślica

21. Bileam wstał więc rano, osiodłał swoją oślicę
i wyruszył z książętami Moabu. **22**. Ale Bóg
rozgniewał się, gdy Bileam był w podróży,
i Anioł JAHWE, jako jego przeciwnik, zasadził
się na drodze. Bileam zaś jechał na swojej oślicy,
a towarzyszyli mu dwaj jego słudzy. **23**. Gdy
oślica zobaczyła, że na drodze stoi Anioł
JAHWE z dobytym mieczem w ręku, zboczyła
z drogi i ruszyła w pole. Bileam zaczął ją bić,
próbując zawrócić ją na drogę. **24**. Tymczasem
Anioł JAHWE stanął w przejściu pomiędzy
winnicami. Mur wznosił się z jednej i drugiej
strony ścieżki. **25**. Gdy tym razem oślica
zobaczyła Anioła JAHWE, próbowała Go obejść
tak blisko przy murze, że przygniotła przy tym
nogę Bileama do ściany. I Bileam zbił ją
powtórnie. **26**. W końcu Anioł JAHWE
przeszedł dalej i ustawił się w miejscu tak
ciasnym, że nie dało się Go wyminąć ani

z prawa, ani z lewa. **27**. Dlatego, gdy oślica zobaczyła Anioła JAHWE, położyła się pod Bileamem. Bileam wpadł w gniew i zaczął okładać ją kijem! **28**. Wtedy JAHWE otworzył usta oślicy. Przemówiła do Bileama: Co ci zrobiłam, że mnie tak zbiłeś trzy razy?! **29**. Bileam odpowiedział: Bo kpisz sobie ze mnie! Gdybym miał w ręku miecz, natychmiast bym cię zabił! **30**. A oślica na to: Pomyśl, jestem twoją oślicą, jeździsz na mnie od dawna — i ciągle, aż po dziś dzień. Czy miałam w zwyczaju postępować z tobą tak, jak dziś? Bileam odpowiedział: Nie! **31**. I wtedy JAHWE odsłonił mu oczy! Bileam zobaczył Anioła JAHWE stojącego na drodze z dobytym mieczem w ręku. Ukłonił się więc, chyląc twarz ku ziemi. **32**. Dlaczego tak zbiłeś swoją oślicę, i to aż trzy razy? — zapytał Anioł JAHWE. — To Ja wyszedłem jako twój przeciwnik. Bo odbywasz swą drogę zbyt chętnie! **33**. Oślica Mnie widziała. Ustępowała przede Mną trzy razy! Gdyby nie ustąpiła tym razem, zabiłbym cię, a ją zachowałbym przy życiu. **34**. Wówczas Bileam wyznał wobec Anioła JAHWE: Zgrzeszyłem! Nie wiedziałem, że to Ty zasadziłeś się na mnie w drodze. Jeśli więc według Ciebie postępuję niewłaściwie, zaraz zawrócę do siebie. **35**. Ale Anioł JAHWE powiedział do Bileama: Idź z tymi ludźmi, lecz masz wypowiadać tylko to Słowo, które Ja ci przekażę! I Bileam poszedł z książętami Balaka.

Spotkanie Bileama z Balakiem

36. Gdy Balak usłyszał, że Bileam nadchodzi, wyszedł mu na spotkanie do Ir-Moab, które leży nad Arnonem stanowiącym granicę. **37**. Posyłałem po ciebie, by cię pilnie sprowadzić — powiedział Balak na powitanie. — Dlaczego nie chciałeś przyjść do mnie? Czyżbyś myślał, że nie zdołam cię wynagrodzić? **38**. Bileam odpowiedział Balakowi: Tym razem jestem. Przyszedłem do ciebie. Nie wiem jednak, czy zdołam cokolwiek powiedzieć. Mam przekazywać tylko to Słowo, które Bóg włoży mi w usta. **39**. Dalej poszli już razem, Bileam z Balakiem. Przybyli do Kiriat-Chutsot. **40**. Tam Balak złożył w ofierze bydło i owce, po czym posłał po Bileama i książąt, którzy mu towarzyszyli. **41**. Nazajutrz natomiast Balak zabrał Bileama i wyprowadził go na Wzgórza Baala, skąd mógł on zobaczyć skraj obozu Izraela.

Rozdział 23

Błogosławieństwa Bileama

1. Tam Bileam powiedział do Balaka: Zbuduj mi tutaj siedem ołtarzy, przygotuj mi też tutaj siedem cielców i siedem baranów. **2**. Balak uczynił tak, jak powiedział Bileam, i ofiarował Balak z Bileamem cielca i barana na każdym ołtarzu. **3**. Wtedy Bileam powiedział do Balaka: Pozostań przy swoim całopaleniu, a ja odejdę na stronę. Może JAHWE wyjdzie mi na spotkanie, a ja oznajmię ci Słowo, które On mi ukaże. Po czym udał się na nagie wzgórze. **4**. Tam zaś Bóg spotkał się z Bileamem. Bileam oznajmił: Ustawiłem siedem ołtarzy i złożyłem na każdym po cielcu i baranie. **5**. Wtedy JAHWE włożył Słowo w usta Bileama, a następnie polecił mu wrócić do Balaka i przekazać mu je. **6**. Gdy

Bileam wrócił, Balak wciąż stał przy swoim całopaleniu. Przy nim stali wszyscy książęta Moabu. **7**. Wtedy rozpoczął swoją przypowieść: Z Aramu sprowadził mnie Balak, król Moabu — z gór Wschodu: Przyjdź, przeklnij mi Jakuba! I przyjdź, złorzecz Izraelowi! **8**. Jak mam przekląć, skoro Bóg nie przeklął? Jak mam złorzeczyć, skoro nie złorzeczy PAN? **9**. Tak, widzę go ze szczytu skał i oglądam go z pagórków: Oto lud! Przebywa samotnie, do narodów się nie zalicza. **10**. Któż policzy ten proch potężnego liczebnie Jakuba? Kto poda liczbę choćby czwartej części Izraela? Niechbym ja umarł śmiercią ludzi prawych, niechby taki jak jego był także mój kres! **11**. Wtedy Balak powiedział do Bileama: Cóż ty mi zrobiłeś? Wezwałem cię, byś przeklinał moich wrogów, a ty właściwie mi ich błogosławisz! **12**. A on odpowiedział tymi słowy: Czy nie o to mam dbać, aby głosić tylko to, co JAHWE włoży mi do ust? **13**. Wówczas Balak zwrócił się do niego: Chodź ze mną, proszę, na inne miejsce. Pokażę ci go stamtąd. Stąd widzisz tylko skraj jego obozu. Nie widzisz go całego. Stamtąd mi go przeklnij! **14**. I wziął go z sobą na Pole Stróżów, na szczyt góry Pisga. Tam zbudował siedem ołtarzy i ofiarował na każdym po cielcu i baranie. **15**. Wtedy powiedział Bileam do Balaka: Pozostań tutaj przy swoim całopaleniu, a ja pójdę tam, aby znów się z Nim spotkać. **16**. I przyszedł JAHWE na spotkanie z Bileamem, włożył Słowo w jego usta i powiedział: Wróć do Balaka i właśnie to mu oznajmij! **17**. Gdy Bileam przyszedł do Balaka, ten wciąż stał przy swoim całopaleniu, a razem z nim stali książęta Moabu. Balak zapytał: I co oznajmił PAN? **18**. Wtedy Bileam rozpoczął swą przypowieść: Powstań, Balaku, i posłuchaj, skłoń ku mnie uszy, synu Sypora! **19**. Bóg nie jest człowiekiem, aby miał kłamać, ani synem człowieczym, by miał zmieniać zdanie. Czy On mówi, a nie czyni? I czy oznajmia, a nie spełnia? **20**. Właśnie wziąłem nakaz błogosławienia — On pobłogosławił! Nie odmienię tego. **21**. Nie dopatrywał się winy u Jakuba i nie patrzył na udrękę w Izraelu. JAHWE, jego Bóg, jest z nim, a w nim okrzyk na cześć jego króla! **22**. Bóg, ich wybawca z Egiptu, jest mu jak rogi bawołu! **23**. Tak! Nie ma zaklęcia na Jakuba ani uroku na Izrael. Już teraz mówi się o Jakubie i Izraelu: Czegóż to [w nim] dokonał Bóg! **24**. Oto lud! Jak lwica powstaje i jak lew się podnosi! Nie spocznie, póki nie pożre zdobyczy i nie napije się krwi pokonanych. **25**. Wtedy Balak powiedział do Bileama: Skoro nie rzuciłeś na niego przekleństwa, to przynajmniej nie wygłaszaj nad nim błogosławieństwa! **26**. A Bileam przypomniał Balakowi: Czy nie uprzedzałem cię, że uczynię tylko to, co poleci mi PAN? **27**. Balak powiedział jednak do Bileama: Chodź, proszę, wezmę cię na inne miejsce. Może tam Bóg uzna to za słuszne i stamtąd będziesz mógł mi go przekląć. **28**. I wziął Balak Bileama na szczyt Peor, który sterczy nad pustynią. **29**. Tam Bileam powiedział do Balaka: Tutaj również zbuduj mi siedem ołtarzy i także przygotuj siedem cielców i siedem baranów. **30**. Balak uczynił, jak powiedział Bileam, i ofiarował po cielcu i baranie na każdym ołtarzu.

Rozdział 24

1. Gdy Bileam zauważył, że błogosławienie Izraelowi podoba się JAHWE, nie poszedł — jak poprzednio —szukać zaklęć. Skierował oczy ku pustyni. **2**. Tam zobaczył Izraela obozującego w porządku swoich plemion. Wtedy ogarnął go Duch Boży, **3**. a on tak rozpoczął swą przypowieść: Oto oświadczenie Bileama, syna Beora, człowieka, który widzi wyraźnie, **4**. słyszy zapowiedzi Boga, ma udział w widzeniach Wszechmocnego, a gdy pada, to z odsłoniętymi oczami: **5**. Jak piękne są twe namioty, Jakubie, i twe siedziby, Izraelu! **6**. Rozciągnięte rzędami jak palmy, jak ogrody nad rzekami, jak aloesy zasadzone przez JAHWE, jak cedry nad wodami. **7**. Z jego wiader leje się woda, jego ziarno ma dosyć wilgoci, jego król przewyższy Agaga i jego królestwo dozna wywyższenia. **8**. Bóg, jego wybawca z Egiptu, jest mu rogami bawołu. Pożera on narody, swoich wrogów, uderzeniem kruszy ich kości, a strzałami przeszywa na wylot. **9**. Rozciągnął się i leży jak lew, jak lwica — kto go zmusi do wstania? Błogosławieni, którzy tobie błogosławią, przeklinający zaś ciebie — przeklęci! **10**. Wtedy Balak zawrzał gniewem na Bileama! Klasnął w dłonie i powiedział z wyrzutem: Wezwałem cię, byś przeklinał moich wrogów, a ty mi ich tylko błogosławisz — i to już trzy razy! **11**. Uciekaj czym prędzej, skąd przyszedłeś! Obiecałem wprawdzie, że cię szczodrze uczczę, ale JAHWE pozbawił cię tej czci! **12**. Wtedy Bileam powiedział do Balaka: Czy już twoich posłów, których do mnie przysłałeś, nie ostrzegłem: **13**. Choćby Balak dawał mi swój dom wypełniony srebrem i złotem, nie przestąpię polecenia JAHWE, sam nie zrobię nic dobrego ani złego, lecz przekażę tylko to, co oznajmi mi PAN? **14**. Wkrótce pójdę do mojego ludu, ale przedtem chodź, doradzę ci coś w sprawie tego, co w przyszłości ten lud uczyni twojemu ludowi. **15**. Po tych słowach tak rozpoczął swoją przypowieść: Oto oświadczenie Bileama, syna Beora, człowieka, który widzi wyraźnie, **16**. który słyszy zapowiedzi Boga, rozpoznaje zamiary Najwyższego, ma udział w widzeniach Wszechmocnego, a gdy pada, to z odsłoniętymi oczami: **17**. Widzę go, lecz to jeszcze nie teraz, oglądam go, ale jeszcze nie z bliska. Otóż wzejdzie gwiazda z Jakuba, powstanie berło z Izraela i roztrzaska skronie Moabu oraz ciemię wszystkich synów Seta. **18**. Edom stanie się jego własnością, Seir będzie należał do swych wrogów, a Izrael wystąpi w swej potędze. **19**. Władzę obejmie wódz z Jakuba i wygubi ocalonych z miasta. **20**. Gdy Bileam zobaczył Amaleka, oznajmił: Amalek był pierwociną narodów, lecz jego kresem będzie zagłada. **21**. Zobaczył również Kenitów. Powiedział o nich: Niedostępna jest twoja siedziba, na skale masz swoje gniazdo, **22**. a jednak Kain skończy w płomieniach, kiedy Aszur weźmie go w niewolę. **23**. Następnie dodał jeszcze: Biada! Kto przeżyje te porządki Boga?! **24**. Okręty przypłyną od strony Kitim, pognębią one Aszur oraz Eber. Lecz i jego czeka zagłada. **25**. Potem Bileam wstał i odszedł, powrócił w swoje strony. Balak także poszedł swoją drogą.

Rozdział 25

Nierząd z Moabitkami

1. Gdy Izrael osiadł w Szitim, lud zaczął uprawiać nierząd z Moabitkami. **2**. Zapraszały one lud na rzeźne ofiary dla uczczenia swoich bóstw, a ten brał udział w tych ucztach ofiarnych i kłaniał się bóstwom, którym były poświęcone. **3**. W ten sposób Izrael związał się z Baalem z Peor i ściągnął na siebie surowy gniew JAHWE. **4**. JAHWE polecił wówczas Mojżeszowi: Zbierz wszystkich naczelników ludu i powieś ich przed JAHWE w pełnym słońcu, aby odwrócił się żar gniewu JAHWE od Izraela. **5**. Mojżesz więc rozkazał sędziom Izraela: Zabijcie wśród podległych wam ludzi każdego, kto przyłączył się do Baala z Peor! **6**. Akurat w tym czasie ktoś z Izraelitów przyprowadził do swoich braci Midianitkę. Uczynił to na oczach Mojżesza i na oczach całego zgromadzenia Izraela, i to właśnie wtedy, gdy oni płakali u wejścia do namiotu spotkania. **7**. Gdy zobaczył to Pinechas, syn Eleazara i wnuk kapłana Aarona, wstał, opuścił zgromadzenie, wziął do ręki włócznię **8**. i poszedł za tym Izraelitą aż do namiotu. Tam przebił włócznią oboje, Izraelitę i tę kobietę. Wymierzył jej cios w podbrzusze. Tak doszło do powstrzymania plagi wśród Izraelitów. **9**. Mimo to padło z jej powodu dwadzieścia cztery tysiące osób.

Pinechas i przywilej wieczystego kapłaństwa

10. JAHWE zaś przemówił do Mojżesza: **11**. Pinechas, syn Eleazara, wnuk kapłana Aarona, odwrócił moje wzburzenie od synów Izraela. Uczynił tak przez to, że w swojej żarliwości wyraził wśród nich moją żarliwość. Dzięki temu, w mej własnej żarliwości, nie wytępiłem synów Izraela doszczętnie. **12**. Przekaż mu więc, że oto Ja zawrę z nim przymierze pokoju. **13**. Będzie ono dla niego i dla jego potomków przymierzem wieczystego kapłaństwa — za to, że okazał żarliwość dla swojego Boga i dokonał przebłagania za synów Izraela.

Polecenie zachowania odrębności

14. Co do Izraelity, który został zabity wraz z Moabitką, to miał on na imię Zimri. Był synem Salu, księcia jednego z rodów symeonickich. **15**. Midianitce zaś było na imię Kozbi. Była ona córką Sura, naczelnika szczepu, to jest rodu Midianitów. **16**. JAHWE przemówił dalej do Mojżesza tymi słowy: **17**. Traktujcie Midianitów wrogo, walczcie z nimi, **18**. gdyż oni też was tak traktują. W swej przebiegłości omamili was w sprawie Peora oraz w sprawie Kozbi, swojej siostry, córki księcia Midianu, zabitej, gdy z powodu Peora niszczyła was plaga. **19**. Po tej pladze

Rozdział 26

Spis ludności na stepach Moabu

1. JAHWE powiedział do Mojżesza i do Eleazara, syna kapłana Aarona: **2**. Sporządźcie spis całego zgromadzenia synów Izraela od dwudziestego roku życia wzwyż według ich rodów, wszystkich w Izraelu zdolnych do służby wojskowej. **3**. Mojżesz i kapłan Eleazar przekazali więc Izraelitom na stepach Moabu, nad Jordanem, naprzeciw Jerycha:

4. Sporządźcie spis mężczyzn od dwudziestego
roku życia wzwyż, tak jak JAHWE polecił
Mojżeszowi. Oto synowie Izraela, którzy wyszli
z ziemi egipskiej: **5**. Ruben, pierworodny Izraela.
Synowie Rubena to: Henoch i od niego rodzina
Henochitów, Palu i od niego rodzina Paluitów;
6. Chesron i od niego rodzina Chesronitów oraz
Karmi i od niego rodzina Karmitów. **7**. Oto
rodziny Rubenitów. Spisem objęto wśród nich
czterdzieści trzy tysiące siedemset trzydzieści
osób. **8**. Synem Palu był Eliab, **9**. a synami
Eliaba: Nemuel, Datan i Abiram. Był to ten
Datan i Abiram, którzy — powołani przez
zgromadzenie — zbuntowali się przeciw
Mojżeszowi i Aaronowi wtedy, gdy zbuntowali
się przeciw JAHWE zwolennicy Koracha.
10. Wtedy też rozstąpiła się ziemia, pochłonęła
buntowników wraz z Korachem, a jego
zwolenników — dwustu pięćdziesięciu ludzi —
pochłonął ogień i w ten sposób stali się
przestrogą. **11**. Synowie Koracha jednak
wówczas nie pomarli. **12**. Synowie Symeona
według ich rodzin to: Nemuel i od niego rodzina
Nemuelitów, Jamin i od niego rodzina
Jaminitów, Jakin i od niego rodzina Jakinitów,
13. Zerach i od niego rodzina Zerachitów, Saul
i od niego rodzina Saulitów. **14**. To są rodziny
Symeonitów — dwadzieścia dwa tysiące
dwieście osób. **15**. Synowie Gada według ich
rodzin to: Sefon i od niego rodzina Sefonitów,
Chagi i od niego rodzina Chagitów, Szuni i od
niego rodzina Szunitów, **16**. Ozni i od niego
rodzina Oznitów, Eri i od niego rodzina Erytów;
17. Aroda i od niego rodzina Arodytów, oraz
Areli i od niego rodzina Arelitów. **18**. To są
rodziny synów Gada. Spisem objęto wśród nich
czterdzieści tysięcy pięćset osób. **19**. Synami
Judy byli Er i Onan. Er i Onan zmarli w ziemi
Kanaan. **20**. Synowie Judy zatem to według ich
rodzin: Szela i od niego rodzina Szelitów, Peres
i od niego rodzina Peresytów, Zerach i od niego
rodzina Zerachitów. **21**. Synami Peresa byli:
Chesron i od niego rodzina Chesronitów,
Chamul i od niego rodzina Chamulitów. **22**. To
są rodziny synów Judy. Spisem objęto wśród
nich siedemdziesiąt sześć tysięcy pięćset osób.
23. Synami Issachara według ich rodzin byli:
Tola i od niego rodzina Tolaitów, Puwa i od
niego rodzina Puwitów, **24**. Jaszub i od niego
rodzina Jaszubitów, Szimron i od niego rodzina
Szimronitów. **25**. To są rodziny synów Issachara.
Spisem objęto wśród nich sześćdziesiąt cztery
tysiące trzysta osób. **26**. Synami Zebulona
według ich rodzin byli: Sered i od niego rodzina
Seredytów, Elon i od niego rodzina Elonitów,
Jachleel i od niego rodzina Jachleelitów. **27**. To
są rodziny synów Zebulona. Spisem objęto
wśród nich sześćdziesiąt tysięcy pięćset osób.
28. Synami Józefa według ich rodzin byli
Manasses i Efraim. **29**. Synowie Manassesa to:
Makir i od niego rodzina Makirytów.
A ponieważ Makir zrodził Gileada, to od Gileada
bierze początek rodzina Gileadytów. **30**. A oto
synowie Gileada: Jezer i od niego rodzina
Jezerytów, Chelek i od niego rodzina
Chelekitów, **31**. Asriel i od niego rodzina
Asrielitów, Szekem i od niego rodzina
Szekemitów, **32**. Szemida i od niego rodzina
Szemidaitów, Chefer i od niego rodzina
Cheferytów. **33**. Selofchad, syn Chefera, nie miał

synów, miał jedynie córki. Ich imiona to: Machla
i Noa oraz Chogla, Milka i Tirsa. **34**. Oto
rodziny Manassesa. Spisem objęto wśród nich
pięćdziesiąt dwa tysiące siedemset osób. **35**. Oto
rodziny synów Efraima: Szutelach i od niego
rodzina Szutelachitów, Beker i od niego rodzina
Bekerytów, Tachan i od niego rodzina
Tachanitów. **36**. A to są synowie Szutelacha:
Eran i od niego rodzina Eranitów. **37**. Oto
rodziny synów Efraima. Spisem objęto wśród
nich trzydzieści dwa tysiące pięćset osób. To
byli zatem synowie Józefa według ich rodzin.
38. Synami Beniamina według ich rodzin byli:
Bela i od niego rodzina Belaitów, Aszbel i od
niego rodzina Aszbelitów, Achiram i od niego
rodzina Achiramitów, **39**. Szufam i od niego
rodzina Szufamitów, Chufam i od niego rodzina
Chufamitów. **40**. A synami Beli byli Ard
i Naaman: od Arda pochodzi rodzina Ardytów,
a od Naamana rodzina Naamanitów. **41**. Oto
synowie Beniamina według ich rodzin. Spisem
objęto wśród nich czterdzieści pięć tysięcy
sześćset osób. **42**. To są synowie Dana według
ich rodzin: Szucham i od niego rodzina
Szuchamitów. Tak się przedstawia sprawa rodzin
Dana. **43**. Wśród wszystkich rodzin
Szuchamitów spisem objęto sześćdziesiąt cztery
tysiące czterysta osób. **44**. Synowie Aszera
według ich rodzin to: Jimna i od niego rodzina
Jimnitów, Jiszwa i od niego rodzina Jiszwitów,
Beria i od niego rodzina Beriaitów. **45**. Od
synów Berii, od Chebera bierze początek rodzina
Cheberytów, od Malkiela zaś rodzina
Malkielitów. **46**. A córce Aszera było na imię
Sarach. **47**. Oto rodziny synów Aszera. Spisem
objęto wśród nich pięćdziesiąt trzy tysiące
czterysta osób. **48**. Synowie Naftalego według
ich rodzin to: Jachseel i od niego rodzina
Jachseelitów, Guni i od niego rodzina Gunitów,
49. Jeser i od niego rodzina Jeserytów, Szilem
i od niego rodzina Szilemitów. **50**. Oto rodziny
Naftalego według ich rodzin objętych spisem.
Było ich czterdzieści pięć tysięcy czterysta osób.
51. Wszystkich spisanych Izraelitów było
sześćset jeden tysięcy siedemset trzydzieści
osób.

Polecenia dotyczące podziału ziemi

52. JAHWE przemówił następnie do Mojżesza
tymi słowy: **53**. Między tych spisanych, według
liczby ich imion, podzielona zostanie
w dziedziczne posiadanie ziemia.
54. Liczniejszemu powiększysz dziedzictwo,
mniej licznemu pomniejszysz dziedzictwo.
Dziedzictwo każdego odpowiadać będzie danym
ze spisu. **55**. Ziemia zaś zostanie rozdzielona
przez losowanie. Otrzymają oni dziedzictwo
według imion plemion swoich ojców.
56. Dziedzictwo liczniejszych i mniej licznych
zostanie rozdzielone zgodnie z losem.

Spis Lewitów na stepach Moabu

57. A oto Lewici objęci spisem według ich
rodzin: Gerszon i od niego rodzina Gerszonitów,
Kehat i od niego rodzina Kehatytów, Merari i od
niego rodzina Merarytów. **58**. To zaś rodziny
Lewiego: rodzina Libnitów, rodzina Hebronitów,
rodzina Machlitów, rodzina Muszytów i rodzina
Korachitów. Kehat był ojcem Amrama.
59. Żonie Amrama było na imię Jokebed. Była
ona córką Lewiego, która urodziła mu się

w Egipcie. Urodziła ona Amramowi Aarona
i Mojżesza oraz ich siostrę Miriam.
60. Aaronowi urodzili się Nadab i Abihu oraz
Eleazar i Itamar. **61**. Nadaba i Abihu spotkała
śmierć, gdy złożyli niewłaściwy ogień przed
obliczem JAHWE. **62**. Co do objętych spisem,
było ich dwadzieścia trzy tysiące wszystkich
mężczyzn od jednego miesiąca życia wzwyż.
Nie zostali oni ujęci w spisie wraz z pozostałymi
Izraelitami, ponieważ nie dano im pośród nich
dziedzictwa. **63**. Tak zatem przedstawia się
sprawa spisu dokonanego przez Mojżesza
i kapłana Eleazara. Ten spis Izraela sporządzili
oni na stepach Moabu, nad Jordanem, naprzeciw
Jerycha. **64**. Wśród spisanych nie było nikogo
objętego spisem wcześniejszym, to jest gdy
Mojżesz i kapłan Aaron spisywali Izraela na
pustyni Synaj. **65**. Nie było zaś nikogo dlatego,
że JAHWE powiedział o spisanych wówczas, że
muszą oni wymrzeć na pustyni. Nie pozostał
zatem nikt oprócz Kaleba, syna Jefunego,
i Jozuego, syna Nuna.

Rozdział 27

Prośba córek Selofchada

1. Wtedy przyszły córki Selofchada, syna
Chefera, syna Gileada, syna Makira i syna
Manassesa z rodziny Manassesa, syna Józefa.
Były nimi Machla, Noa, Chogla, Milka i Tirsa.
2. Stanęły one u wejścia do namiotu spotkania,
przed Mojżeszem, kapłanem Eleazarem,
książętami oraz całym zgromadzeniem
i powiedziały: **3**. Nasz ojciec umarł na pustyni.
Nie należał on jednak do buntowników
skupionych wokół Koracha, występujących
przeciw JAHWE. Umarł za własny grzech. Nie
miał syna. **4**. Ale czy tylko dlatego, że nasz
ojciec nie miał syna, jego imię miałoby wypaść
z dziejów rodziny? Daj nam posiadłość wśród
braci naszego ojca. **5**. Mojżesz przedłożył ich
sprawę JAHWE, **6**. a JAHWE odpowiedział:
7. Córki Selofchada mają rację. Rzeczywiście,
daj im dziedziczną posiadłość wśród braci ich
ojca i przenieś na nie jego dziedzictwo.
8. Ponadto do synów Izraela przemów tak: Jeśli
ktoś umrze nie mając syna, to jego dziedzictwo
przenieście na córkę. **9**. Jeśliby nie miał córki, to
jego dziedzictwo przekażcie jego braciom.
10. Jeśliby nie miał braci, to przekażcie je
braciom jego ojca. **11**. A jeśli jego ojciec nie
miał braci, to przekażcie je najbliższemu
krewnemu z rodziny. Niech on obejmie jego
dziedzictwo w posiadanie. Ma to być dla synów
Izraela ustawą rozstrzygającą podobne sprawy
— zgodnie z tym, jak JAHWE polecił
Mojżeszowi.

Jozue ustanowiony następcą Mojżesza

((Powtórzonego Prawa 31:1-8))

12. Potem JAHWE powiedział do Mojżesza:
Wejdź na górę Abarim i przyjrzyj się ziemi,
którą daję synom Izraela. **13**. Potem, podobnie
jak twój brat Aaron, zostaniesz przyłączony do
grona swoich przodków. **14**. Bo gdy
zgromadzenie buntowało się z powodu wody —
w Meriba, przy Kadesz, na pustyni Syn —
przeciwstawiliście się mojemu poleceniu zamiast
uczcić Mnie na oczach ludu. **15**. Wówczas
Mojżesz zwrócił się do JAHWE tymi słowy:
16. Niech więc JAHWE, Bóg duchów

wszelkiego ciała, ustanowi nad zgromadzeniem człowieka, **17**. który przewodziłby mu, tak aby lud JAHWE nie był jak owce bez pasterza. **18**. JAHWE odpowiedział na to Mojżeszowi: Przywołaj do siebie Jozuego, syna Nuna. Jest to człowiek obdarzony Duchem. Na nim połóż swoją rękę. **19**. Postaw go też przed kapłanem Eleazarem oraz przed całym zgromadzeniem i w obecności wszystkich przekaż mu swój urząd. **20**. Przekaż mu też część swej godności, tak by miał posłuch u wszystkich w Izraelu. **21**. Będzie on jednak stawiał się przed kapłanem Eleazarem i jego prosił o rozstrzygnięcia za pomocą urim w obecności JAHWE. Na jego polecenie lud będzie wyruszał i powracał, to jest on sam, a z nim wszyscy synowie Izraela — całe zgromadzenie. **22**. Mojżesz postąpił tak, jak mu polecił JAHWE: Przywołał Jozuego, postawił go przed kapłanem Eleazarem i przed całym zgromadzeniem, **23**. położył na nim swoje ręce i przekazał mu swój urząd. Stało się tak, jak to oznajmił JAHWE za pośrednictwem Mojżesza.

Rozdział 28

Porządek ofiar

1. Następnie JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **2**. Rozkaż synom Izraela: Przestrzegajcie składania Mi ofiar w oznaczonym czasie, pokarmu, który jest dla Mnie wdzięcznym darem, a także miłą Mi wonią.

Ofiara codzienna

3. Przekaż im zatem: Oto wdzięczny dar, który będziecie składać JAHWE. Będą to dwa roczne baranki bez skazy dziennie, jako stała ofiara całopalna. **4**. Jednego baranka złożysz w ofierze rano, a drugiego baranka — pod wieczór. **5**. Wraz z nim, jako ofiarę z pokarmów, złożysz jedną dziesiątą efy najlepszej pszennej mąki rozczynionej jedną czwartą hinu bitej oliwy. **6**. Jest to stała ofiara całopalna składana od czasów pobytu u podnóża góry Synaj na miłą woń i jako wdzięczny dar dla JAHWE. **7**. Towarzyszącą jej ofiarą z płynów ma być jedna czwarta hinu na jednego baranka; ofiarę z płynów, przygotowywaną z mocnego napoju, należy wylewać w miejscu świętym. **8**. Drugiego baranka przygotujesz pod wieczór. Złożysz przy nim podobną do porannej ofiarę z pokarmów oraz podobną do porannej ofiarę z płynów. Przygotujesz to jako wdzięczny dar, na miłą woń dla JAHWE.

Ofiara cotygodniowa

9. W dzień szabatu przygotujesz dwa roczne baranki bez skazy oraz, na ofiarę z pokarmów, dwie dziesiąte efy najlepszej pszennej mąki rozczynionej oliwą z odpowiadającą jej ofiarą z płynów. **10**. Ta cotygodniowa, szabatnia ofiara całopalna ma być składana oprócz ofiary całopalnej stałej wraz z jej ofiarą z płynów.

Ofiara comiesięczna

11. Pierwszego dnia każdego z waszych miesięcy składać będziecie jako ofiarę całopalną dla JAHWE dwa młode cielce, jednego barana i siedem rocznych baranków bez skazy. **12**. Do tego, jako ofiarę z pokarmów, składać będziecie: trzy dziesiąte efy najlepszej pszennej mąki rozczynionej oliwą na jednego cielca, dwie dziesiąte najlepszej pszennej mąki rozczynionej

oliwą na jednego barana **13**. i po jednej dziesiątej efy najlepszej pszennej mąki rozczynionej oliwą na jednego baranka. Jest to ofiara całopalna, miła woń, wdzięczny dar dla JAHWE. **14**. Przynależnymi do nich ofiarami z płynów mają być: pół hinu wina na cielca, jedna trzecia hinu na barana i jedna czwarta hinu na baranka — ma to być całopalna ofiara comiesięczna we wszystkich miesiącach roku. **15**. A oprócz stałej ofiary całopalnej złożysz JAHWE w ofierze jednego kozła na ofiarę za grzech wraz z przypisaną jej ofiarą z płynów.

Pascha i ofiary Świąt Przaśników

((Kapłańska 23:5-8))

16. W pierwszym miesiącu, w czternastym dniu tego miesiąca obchodzić będziecie Paschę na cześć JAHWE. **17**. A w piętnastym dniu tego samego miesiąca rozpocznie się kolejne święto — przez siedem dni będziecie spożywać przaśniki. **18**. W pierwszym dniu zwołacie święte zgromadzenie. Nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy. **19**. Złożycie wtedy, jako wdzięczny dar, ofiarę całopalną dla JAHWE, składającą się z dwóch młodych cielców, jednego barana i siedmiu rocznych baranków nie mających żadnej skazy. **20**. Ofiarami z pokarmów będą przy tym: trzy dziesiąte efy najlepszej pszennej mąki rozczynionej oliwą na cielca, dwie dziesiąte na barana, **21**. po jednej dziesiątej na każdego z siedmiu ofiarowanych baranków, **22**. a jednego kozła złożysz w ofierze za grzech, aby dokonać za was przebłagania. **23**. To wszystko będziecie przygotowywać oprócz całopalnej ofiary porannej, która jest ofiarą stałą. **24**. Ofiary podobne do tych będziecie składać codziennie przez siedem dni. Jest to pokarm wdzięcznego daru, woń miła JAHWE. Będziecie to składać oprócz stałej ofiary całopalnej wraz z jej ofiarą z płynów. **25**. W siódmym dniu również zwołacie święte zgromadzenie. Nie będziecie wówczas wykonywać żadnej ciężkiej pracy.

Ofiara przy Święcie Pierwszych Zbiorów

((Kapłańska 23:15-22))

26. W dniu pierwszych zbiorów, w wasze Święto Tygodni, gdy będziecie składać JAHWE nową ofiarę z pokarmów, zwołacie święte zgromadzenie. Nie będziecie w tym dniu wykonywać żadnej ciężkiej pracy. **27**. Złożycie wówczas w ofierze całopalnej, na miłą woń JAHWE, dwa młode cielce, jednego barana i siedem rocznych baranków. **28**. Do tego, w ofierze z pokarmów, złożycie najlepszą pszenną mąkę rozczynioną oliwą: trzy dziesiąte na każdego cielca, dwie dziesiąte na każdego barana **29**. i po jednej dziesiątej na każdego z siedmiu baranków. **30**. Złożycie też jednego kozła dla dokonania za was przebłagania. **31**. To wszystko będziecie przygotowywać oprócz stałej ofiary całopalnej — ze zwierząt bez skazy — wraz z odpowiednimi ofiarami z pokarmów oraz ofiarami z płynów.

Rozdział 29

Ofiary przy Święcie Trąb

((Kapłańska 23:23-25))

1. W siódmym miesiącu, w pierwszym dniu tego miesiąca, zwołacie święte zgromadzenie. Nie

będziecie wówczas wykonywać żadnej ciężkiej pracy. Dzień ten uświetnicie dźwiękiem trąb. **2**. W tym dniu jako ofiarę całopalną, woń miłą JAHWE, przygotujecie jednego młodego cielca, jednego barana i siedem rocznych baranków bez skazy. **3**. Przy towarzyszącej im ofierze z pokarmów złożycie najlepszą pszenną mąkę rozczynioną oliwą w następującej ilości: trzy dziesiąte efy na cielca, dwie dziesiąte na barana **4**. i jedną dziesiątą na każdego z siedmiu baranków. **5**. Przygotujecie też jednego kozła jako ofiarę za grzech, aby dokonać za was przebłagania. **6**. To wszystko przygotujecie oprócz comiesięcznej ofiary całopalnej wraz z jej ofiarą z pokarmów, a także oprócz stałej ofiary całopalnej wraz z jej ofiarą z pokarmów i ofiarami z płynów, jako miłą woń wdzięcznego daru dla JAHWE, zgodnie z dotyczącymi tych ofiar przepisami.

Ofiary w Dzień Pojednania

(<x>30 23:27</x>)

7. W dziesiątym dniu tego samego siódmego miesiąca zwołacie również święte zgromadzenie. Ukorzycie się wówczas wewnętrznie. Nie będziecie wykonywać żadnej pracy. **8**. Złożycie wtedy jako ofiarę całopalną dla JAHWE, jako miłą woń, jednego młodego cielca, jednego barana i siedem rocznych baranków nie mających skazy. **9**. Na ich ofiarę z pokarmów złożycie najlepszą pszenną mąkę rozczynioną oliwą, w następującej ilości: trzy dziesiąte efy na cielca, dwie dziesiąte na barana **10**. i po jednej dziesiątej na każdego z siedmiu baranków. **11**. Złożycie też jednego kozła na ofiarę za grzech. Wszystko to przygotujecie oprócz ofiary przebłagalnej za grzech, a także oprócz stałej ofiary całopalnej wraz z towarzyszącą jej ofiarą z pokarmów oraz ofiarami z płynów.

Ofiary w Święto Szałasów

((Kapłańska 23:39-43))

12. W piętnastym dniu tego siódmego miesiąca zwołacie święte zgromadzenie ponownie. Nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy. W tym dniu rozpoczniecie siedmiodniowe święto na cześć JAHWE. **13**. Jako ofiarę całopalną, wdzięczny dar, woń miłą JAHWE, złożycie wówczas trzynaście młodych cielców, dwa barany i czternaście rocznych baranków — mają być bez skazy. **14**. Wraz z nimi, jako ofiarę z pokarmów, złożycie najlepszą pszenną mąkę rozczynioną oliwą w ilości: trzy dziesiąte efy na każdego z trzynastu cielców, dwie dziesiąte na każdego z dwóch baranów **15**. i po jednej dziesiątej na każdego z czternastu baranków. **16**. Złożycie także jednego kozła na ofiarę za grzech. To wszystko ofiarujecie oprócz stałej ofiary całopalnej wraz z należną przy tym ofiarą z pokarmów i ofiarą z płynów. **17**. Drugiego dnia złożycie w ofierze dwanaście młodych cielców, dwa barany i czternaście rocznych baranków bez skazy. **18**. Ponadto złożycie ofiarę z pokarmów i ofiary z płynów — do cielców, do baranów i baranków — w ilości zgodnej z przepisem **19**. oraz jednego kozła na ofiarę za grzech. To wszystko złożycie oprócz stałej ofiary całopalnej wraz z należną przy tym ofiarą z pokarmów i ofiarami z płynów. **20**. Trzeciego dnia złożycie w ofierze jedenaście cielców, dwa barany

i czternaście rocznych baranków bez skazy. **21**. Ponadto złożycie ofiarę z pokarmów i ofiary
z płynów — do cielców, do baranów i baranków
— w ilości zgodnej z przepisem **22**. oraz jednego
kozła na ofiarę za grzech. To wszystko złożycie
oprócz stałej ofiary całopalnej wraz z należną
przy tym ofiarą z pokarmów i ofiarą z płynów.
23. Czwartego dnia złożycie w ofierze dziesięć
cielców, dwa barany i czternaście rocznych
baranków bez skazy. **24**. Ponadto złożycie ofiarę
z pokarmów i ofiary z płynów — do cielców, do
baranów i baranków — w ilości zgodnej
z przepisem **25**. oraz jednego kozła na ofiarę za
grzech. To wszystko złożycie oprócz stałej
ofiary całopalnej wraz z należną przy tym ofiarą
z pokarmów i ofiarą z płynów. **26**. Piątego dnia
złożycie w ofierze dziewięć cielców, dwa barany
i czternaście rocznych baranków bez skazy.
27. Ponadto złożycie ofiarę z pokarmów i ofiary
z płynów — do cielców, do baranów i baranków
— w ilości zgodnej z przepisem **28**. oraz jednego
kozła na ofiarę za grzech. To wszystko złożycie
oprócz stałej ofiary całopalnej wraz z należną
przy tym ofiarą z pokarmów i ofiarą z płynów.
29. Szóstego dnia złożycie w ofierze osiem
cielców, dwa barany i czternaście rocznych
baranków bez skazy. **30**. Ponadto złożycie ofiarę
z pokarmów i ofiary z płynów — do cielców, do
baranów i baranków — w ilości zgodnej
z przepisem **31**. oraz jednego kozła na ofiarę za
grzech. To wszystko złożycie oprócz stałej
ofiary całopalnej wraz z przypisaną jej ofiarą
z pokarmów i ofiarami z płynów. **32**. Siódmego
dnia złożycie w ofierze siedem cielców, dwa
barany i czternaście rocznych baranków bez
skazy. **33**. Ponadto złożycie ofiarę z pokarmów
i ofiary z płynów — do cielców, do baranów
i baranków — w ilości zgodnej z przepisem
34. oraz jednego kozła na ofiarę za grzech. To
wszystko złożycie oprócz stałej ofiary całopalnej
wraz z przypisaną jej ofiarą z pokarmów i ofiarą
z płynów. **35**. Ósmego dnia zwołacie uroczyste
zebranie kończące. Nie będziecie wykonywać
żadnej ciężkiej pracy. **36**. Jako ofiarę całopalną,
wdzięczny dar, woń miłą JAHWE, złożycie
jednego cielca, jednego barana i siedem
rocznych baranków bez skazy. **37**. Ponadto
złożycie ofiarę z pokarmów i ofiary z płynów —
do cielca, do barana i do baranków — w ilości
zgodnej z przepisem **38**. oraz jednego kozła na
ofiarę za grzech. To wszystko złożycie oprócz
stałej ofiary całopalnej wraz z przypisaną jej
ofiarą z pokarmów i ofiarą z płynów.
39. Wszystkie wymienione ofiary będziecie
przygotowywać dla JAHWE podczas ustalonych
dla was świąt, oprócz ofiar ślubowanych i ofiar
dobrowolnych składanych w ramach ofiar
całopalnych, ofiar z pokarmów, ofiar z płynów,
a także waszych ofiar pokoju.

Rozdział 301. Mojżesz przekazał Izraelitom to
wszystko tak, jak polecił mu JAHWE.

Postanowienia dotyczące ślubów

2. Mojżesz przemówił do naczelników plemion
Izraela tymi słowy: Oto Słowo, w którym
JAHWE nakazuje: **3**. Jeśli jakiś mężczyzna złoży
JAHWE ślub lub przysięgę i w ten sposób
podejmie jakieś zobowiązanie, to nie złamie
danego słowa, lecz postąpi zgodnie z tym, co
powiedział. **4**. Jeśli kobieta — młoda i przez to

pozostająca pod opieką ojca — złoży JAHWE
ślub lub podejmie jakieś zobowiązanie,
5. a ojciec, gdy o tym usłyszy, przyjmie to
w milczeniu, to wszystkie jej śluby
i zobowiązania pozostaną wiążące. **6**. Jeśli
jednak ojciec wyrazi swój sprzeciw w dniu, gdy
o wszystkich jej ślubach i zobowiązaniach
usłyszy, to będą one nieważne, a ponieważ to on
jej się przeciwstawił, JAHWE ją z nich zwolni.
7. Jeśli jakaś kobieta wyjdzie za mąż
zobowiązana już wcześniej do czegoś swym
ślubem lub pochopną wypowiedzią, **8**. a mąż —
gdy o tym usłyszy — przyjmie to w milczeniu,
to jej śluby i zobowiązania pozostaną ważne.
9. Lecz jeśli mąż o tym usłyszy i tego dnia
wyrazi swój sprzeciw, to wiążący ją ślub lub
pochopna wypowiedź przestaną być ważne,
a JAHWE ją z nich zwolni. **10**. Ślub wdowy lub
rozwiedzionej, wszystko, czego się podjęła,
pozostaje wiążące. **11**. Podobnie wiążące jest
wszystko, co ślubowała lub czego się pod
przysięgą podjęła, będąc z mężem, **12**. jeśli mąż,
słysząc o tym, przyjmie to w milczeniu i nie
wyrazi sprzeciwu. **13**. Jeśli jednak mąż, w dniu,
gdy o jej ślubach lub zobowiązaniach usłyszy,
wyraźnie się im sprzeciwi, to stracą one swoją
ważność — mąż je unieważnił, a JAHWE ją
z nich zwolni. **14**. Mąż może podtrzymać albo
unieważnić każdy ślub i każdą przysięgę, którą
złoży żona, pragnąc się ukorzyć. **15**. Licząc od
dnia, w którym o wszystkim usłyszał, do dnia
następnego może wyrazić swój sprzeciw. Jeśli
w tym czasie tego nie uczyni, to śluby
i zobowiązania, którymi związała się żona,
pozostaną ważne. **16**. Gdyby mimo wszystko
unieważnił je potem, na niego spadnie wina za
to, że nie zostały przez nią dotrzymane. **17**. Oto
ustawy, które JAHWE nadał Mojżeszowi,
dotyczące spraw między mężem a żoną i między
ojcem a córką w okresie jej młodości, gdy
pozostaje pod opieką w domu swego ojca.

Rozdział 31

Zemsta na Midianitach

1. JAHWE przemówił też do Mojżesza tymi
słowy: **2**. Pokieruj zemstą synów Izraela na
Midianitach. Potem zostaniesz przyłączony do
swoich przodków. **3**. Mojżesz przekazał więc
ludowi: Uzbrójcie spośród siebie ludzi. Niech
będą gotowi wyruszyć w zastępie do walki
z Midianitami. Mają wywrzeć na Midianie
zemstę nakazaną przez JAHWE. **4**. Wystawcie
do zastępu po tysiącu zbrojnych na plemię ze
wszystkich plemion Izraela. **5**. Tak też
uczyniono. Każde plemię wystawiło po tysiącu
zbrojnych i powstał zastęp złożony z dwunastu
tysięcy. **6**. Mojżesz wysłał ich do walki — po
tysiącu z każdego plemienia — razem z synem
kapłana Eleazara, Pinechasem, zaopatrzonym
w święte sprzęty i trąby do sygnałów bojowych.
7. W ten sposób Izraelici wyruszyli do walki
z Midianem, tak jak JAHWE polecił
Mojżeszowi, i wybili wszystkich mężczyzn
wroga. **8**. Zginęło przy tym pięciu królów
midiańskich: Ewi, Rekem, Sur, Chur i Reba,
a wśród pobitych poległ od miecza również
Bileam, syn Beora. **9**. Kobiety natomiast i ich
dzieci zostały przez Izraelitów uprowadzone.
Zagarnęli również całe bydło Midianu, ich stada
oraz mienie, **10**. a wszystkie miasta i osady na

obszarze ich zamieszkania Izraelici puścili
z dymem. **11**. Cały łup i wszelką zdobycz —
w ludziach i bydle — **12**. Izraelici poprowadzili
do Mojżesza, do kapłana Eleazara i do całego
zgromadzenia synów Izraela. Poprowadzili tych
uprowadzonych, całą zdobycz i łup, do obozu na
stepach Moabu, które rozciągają się nad
Jordanem naprzeciw Jerycha. **13**. Mojżesz,
kapłan Eleazar i wszyscy książęta zgromadzenia
wyszli im naprzeciw poza obóz.

Wydarzenia po bitwie

14. Przy spotkaniu Mojżesz rozgniewał się na
ustanowionych nad wojskiem dowódców tysięcy
i setników, wracających z wyprawy wojennej:
15. Czyżbyście zostawili przy życiu kobiety? —
zapytał. — **16**. Przecież to przez nie, i za radą
Bileama, Izraelici dopuścili się niewierności
wobec JAHWE, oddając cześć Peorowi, tak że
w zgromadzeniu JAHWE wybuchła plaga.
17. Wybijcie więc zaraz wszystkich chłopców
wśród dzieci. Zabijcie też każdą kobietę, która
obcowała z mężczyzną. **18**. Zostawcie dla siebie
tylko te młode kobiety, które nie obcowały
z mężczyzną. **19**. Sami ponadto pozostańcie na
zewnątrz obozu przez siedem dni. Każdy, kto
zabił człowieka, i każdy, kto dotknął poległego,
niech się oczyści w trzecim i w siódmym dniu.
Oczyśćcie się wraz z tymi, których
uprowadziliście. **20**. Oczyśćcie też każdą szatę
i każdy przedmiot skórzany, każdy wyrób
z koziej sierści i każdy przedmiot drewniany.
21. Kapłan Eleazar ogłosił zaś wojownikom,
którzy brali udział w bitwie: Oto ustawa zawarta
w Prawie, nadana przez JAHWE Mojżeszowi:
22. Ogniem oczyścicie tylko złoto i srebro,
miedź i żelazo oraz cynę i ołów. **23**. Każdy
przedmiot, który nie pali się w ogniu,
przepuścicie przez ogień i będzie czysty.
Oczyśćcie go też w wodzie oczyszczenia.
Wszystko natomiast, co spłonęłoby w ogniu,
potraktujcie tylko wodą. **24**. Siódmego dnia
wypierzcie swoje szaty, oczyśćcie się,
a następnie wejdźcie do obozu.

Spis zdobyczy

25. JAHWE polecił też Mojżeszowi: **26**. Wraz
z kapłanem Eleazarem i naczelnikami rodów
Izraela zróbcie spis całej zdobyczy, wziętych do
niewoli ludzi i zdobytego bydła. **27**. Następnie
podziel tę zdobycz na pół pomiędzy uczestników
wyprawy, którzy wzięli udział w walce,
i pomiędzy resztę zgromadzenia. **28**. Pobierz
także od wojowników, którzy brali udział
w walce, dar na rzecz JAHWE, to jest jedną na
pięćset osobę, bydlę, osła i owcę. **29**. Pobierzcie
to z przypadającej na nich połowy i przekażcie
kapłanowi Eleazarowi jako szczególny dar dla
JAHWE. **30**. Co do połowy przypadającej na
synów Izraela, weź jedno na pięćdziesiąt,
człowieka, bydlę, osła lub owcę, i przekaż
Lewitom pełniącym obowiązki w przybytku
JAHWE. **31**. Mojżesz i kapłan Eleazar uczynili
więc tak, jak JAHWE polecił Mojżeszowi.
32. Zdobycz, to jest to, co zachowało się jako łup
walczących, obejmowała: sześćset
siedemdziesiąt pięć tysięcy owiec,
33. siedemdziesiąt dwa tysiące sztuk bydła
rogatego, **34**. sześćdziesiąt jeden tysięcy osłów
35. i trzydzieści dwa tysiące kobiet, które jeszcze

nie obcowały z mężczyzną. **36**. Na połowę, czyli
na dział tych, którzy wzięli udział w walce,
złożyło się: trzysta trzydzieści siedem tysięcy
pięćset owiec, **37**. z czego dar na rzecz JAHWE
objął sześćset siedemdziesiąt pięć sztuk;
38. trzydzieści sześć tysięcy sztuk bydła
rogatego, z czego dar na rzecz JAHWE objął
siedemdziesiąt dwie sztuki; **39**. trzydzieści
tysięcy pięćset osłów, z czego dar na rzecz
JAHWE objął sześćdziesiąt sztuk i jedną,
40. oraz szesnaście tysięcy osób, z których dar
na rzecz JAHWE objął trzydzieści dwie. **41**. Ten
dar na rzecz JAHWE, jako dar szczególny,
Mojżesz przekazał kapłanowi Eleazarowi, tak
jak JAHWE polecił Mojżeszowi. **42**. Z kolei na
połowę przypadającą na Izraelitów, którą
Mojżesz oddzielił od części należnej walczącym,
43. złożyło się: trzysta trzydzieści siedem tysięcy
pięćset owiec, **44**. trzydzieści sześć tysięcy sztuk
bydła rogatego, **45**. trzydzieści tysięcy pięćset
osłów **46**. i szesnaście tysięcy osób. **47**. Z tej
połowy przypadającej na Izraelitów Mojżesz ujął
jedno na pięćdziesiąt, osobę oraz bydlę,
i przekazał tę część Lewitom pełniącym
obowiązki w przybytku JAHWE, tak jak
JAHWE polecił Mojżeszowi. **48**. Wtedy
przystąpili do Mojżesza ludzie postawieni nad
wojskiem, dowódcy tysięcy oraz setnicy,
49. i donieśli Mojżeszowi: My, twoi słudzy,
dokonaliśmy spisu podległych nam wojowników
i stwierdziliśmy, że nikogo wśród nich nie
brakuje. **50**. Każdy z nas składa zatem jako
ofiarę dla JAHWE to, co znalazł wykonane ze
złota: bransoletę, naramiennik, pierścień,
kolczyk lub naszyjnik. Składamy to dla
dokonania przebłagania za nas przed JAHWE.
51. Mojżesz i kapłan Eleazar przyjęli zatem od
nich przedmioty wykonane ze złota. **52**. Wtedy
okazało się, że całego złota przekazanego przez
dowódców tysięcy i przez setników tytułem
szczególnego daru dla JAHWE było szesnaście
tysięcy siedemset pięćdziesiąt sykli. **53**. Co do
wojowników z zastępu, to każdy zdobywał łup
dla siebie. **54**. Mojżesz i kapłan Eleazar wzięli
złoto przekazane przez dowódców tysięcy oraz
przez setników setek i przynieśli je do namiotu
spotkania, by przypominało JAHWE o synach
Izraela.

Rozdział 32

Zajęcie Zajordania

((Powtórzonego Prawa 3:12-22))

1. Synowie Rubena i synowie Gada posiadali
bardzo liczne stada. Gdy więc przyjrzeli się
ziemi Jazer i ziemi Gilead, stwierdzili, że jest to
dobre miejsce dla stad. **2**. Przyszli więc do
Mojżesza, do kapłana Eleazara, do książąt
zgromadzenia i zaczęli: **3**. Atarot i Dibon, Jazer
i Nimra, Cheszbon i Elale, Sebam, Nebo i Beon,
4. to znaczy ta ziemia, którą JAHWE podbił na
oczach Izraela, jest ziemią wspaniałą dla stad,
a właśnie twoi słudzy mają ich sporo. **5**. Jeśli
znaleźliśmy łaskę w twoich oczach — ciągnęli
— to daj, prosimy, tę ziemię twoim sługom na
własność. Nie przeprowadzaj nas przez Jordan.
6. Po tych słowach synów Gada i synów Rubena
Mojżesz powiedział: Czy to znaczy, że wasi
bracia mają iść na wojnę, podczas gdy wy tu
sobie zamieszkacie?! **7**. Dlaczego zniechęcacie
synów Izraela do przeprawienia się do ziemi,

którą dał im PAN? **8**. Tak zachowali się wasi
ojcowie! Wysłałem ich z Kadesz-Barnea. Mieli
obejrzeć tę ziemię. **9**. Tymczasem oni doszli do
doliny Eszkol, zbadali kraj, a potem wrócili
i odwodzili Izraelitów od wejścia do ziemi, którą
dał im PAN! **10**. Jeszcze tego samego dnia
JAHWE bardzo się rozgniewał: **11**. Zapewniam
— przysiągł — że ci ludzie, którzy wyszli
z Egiptu, od dwudziestego roku życia wzwyż,
nie zobaczą tej ziemi, którą przysiągłem
Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. Nie zobaczą
jej, ponieważ nie byli w pełni za Mną.
12. Wyjątkiem był Kaleb, syn Jefunego,
Kenizyta, i Jozue, syn Nuna. Tylko oni bez
reszty stali po stronie JAHWE. **13**. Tak więc
JAHWE rozgniewał się na Izraela. Sprawił, że
lud tułał się po pustyni przez czterdzieści lat, aż
w końcu wyginęło całe to pokolenie postępujące
źle w oczach JAHWE. **14**. A teraz wy się
zjawiacie w miejsce waszych ojców, wy, pomiot
grzesznych ludzi, aby tym bardziej wzmóc
gniew JAHWE względem Izraela! **15**. Bo jeśli
przestaniecie kroczyć za Nim, przedłuży On jego
tułaczkę po pustyni i w ten sposób
doprowadzicie ten lud do zagłady! **16**. Oni
jednak wyjaśnili dokładniej: Pobudujemy tu
tylko zagrody dla naszych stad i miasta dla
naszych dzieci. **17**. Sami z bronią w ręku
ruszymy przed Izraelitami, aż wprowadzimy ich
do ich miejsc. Tylko nasze dzieci zabezpieczymy
w warownych miastach z powodu mieszkańców
tej ziemi. **18**. Nie powrócimy jednak do naszych
domów, dopóki każdy z Izraela nie obejmie
swojego dziedzictwa. **19**. Sami nie będziemy
z nimi dziedziczyć po tamtej stronie Jordanu
i dalej, ponieważ nasze dziedzictwo przypadnie
nam po tej, wschodniej stronie. **20**. Mojżesz
odpowiedział: Jeśli dotrzymacie tego słowa, to
znaczy, jeśli rzeczywiście z bronią w ręku
wyruszycie przed JAHWE na wojnę; **21**. jeśli
przeprawicie się przed Nim przez Jordan
i będziecie walczyć po tamtej stronie, aż
wypędzi On swoich wrogów; **22**. jeśli
powrócicie dopiero, gdy ziemia zostanie przez
Niego podbita, to będziecie bez zarzutu wobec
JAHWE i wobec Izraela, a ta ziemia stanie się
wobec Niego waszą posiadłością. **23**. Lecz jeśli
nie postąpicie tak, jak obiecujecie, to
pamiętajcie: zgrzeszycie względem JAHWE.
Wiedzcie też, że wasz grzech was dopadnie.
24. Zbudujcie więc sobie miasta dla swoich
dzieci i zagrody dla swoich owiec, potem jednak
postąpcie tak, jak przyrzekliście!
25. W odpowiedzi synowie Gada i synowie
Rubena zapewnili Mojżesza: My, twoi słudzy,
uczynimy tak, jak nasz pan nakazuje. **26**. Nasze
dzieci i żony, nasz dobytek i całe bydło
zostawimy w miastach Gileadu, **27**. my zaś, twoi
słudzy, wszyscy z bronią w ręku, przejdziemy
jako zastęp przed JAHWE na wojnę — tak, jak
powiedziałeś. **28**. Po tym zapewnieniu Mojżesz
wydał w ich sprawie rozkaz kapłanowi
Eleazarowi i Jozuemu, synowi Nuna, oraz
naczelnikom rodów plemion Izraela: **29**. Jeśli
synowie Gada i synowie Rubena przeprawią się
z wami przez Jordan — powiedział — wszyscy
uzbrojeni i przed obliczem JAHWE gotowi na
wojnę; jeśli też ta ziemia zostanie przez was
podbita, to dacie im ziemię Gilead na własność.
30. Ale jeśli z bronią w ręku nie przeprawią się

z wami, to otrzymają posiadłość wśród was
w ziemi Kanaan. **31**. Synowie Gada i synowie
Rubena zapewnili raz jeszcze: Postąpimy tak, jak
JAHWE polecił twoim sługom. **32**. My,
uzbrojeni, przeprawimy się przed JAHWE do
ziemi Kanaan, a nasze dziedzictwo otrzymamy
po tej stronie Jordanu. **33**. Wówczas Mojżesz dał
im, to jest synom Gada, synom Rubena i połowie
plemienia Manassesa, syna Józefa, królestwo
Sychona, króla Amorytów, i królestwo Oga,
króla Baszanu, ziemię wraz z jej miastami
i obszarami wokoło tych miast. **34**. Synowie
Gada odbudowali Dibon, Atarot, Aroer,
35. Atrot-Szofan, Jazer, Jogboha, **36**. Bet-Nimra
i Bet-Haran, miasta warowne, a także zagrody
dla owiec. **37**. Synowie Rubena odbudowali
Cheszbon, Elale, Kiriataim, **38**. Nebo i Baal-
Meon — pod zmienionymi nazwami — oraz
Sibmę, a odbudowanym przez siebie miastom
nadali swoje nazwy. **39**. Synowie Makira, syna
Manassesa, wyruszyli zaś na Gilead, zdobyli je
i wypędzili Amorytów, którzy tam mieszkali.
40. Mojżesz dał więc Gilead Makirowi, synowi
Manassesa, i on tam się osiedlił. **41**. Także Jair,
syn Manassesa, wyruszył i zdobył ich osady,
i nazwał je Osadami Jaira. **42**. W końcu, Nobach
wyruszył, zdobył Kenat wraz z jego osiedlami
i — od swego imienia — nadał im nazwę
Nobach.

Rozdział 33

Etapy podróży Izraela do Kanaanu

1. Oto etapy podróży Izraelitów, którzy
w swoich zastępach, pod wodzą Mojżesza
i Aarona, wyszli z ziemi egipskiej. **2**. Miejsca ich
wymarszów i przemarszów spisał Mojżesz na
polecenie JAHWE i oto one: **3**. Podróż zaczęła
się w Ramses w pierwszym miesiącu,
w piętnastym dniu tego miesiąca. Nazajutrz, gdy
minęła Pascha, Izraelici wyszli pewni siebie na
oczach wszystkich Egipcjan. **4**. Egipcjanie byli
w tym czasie zajęci grzebaniem swych
pierworodnych, których pozabijał JAHWE. On
też wykonał wyrok na bóstwach ich kraju.
5. Izraelici wyruszyli więc z Ramses i rozłożyli
się obozem w Sukkot. **6**. Potem wyruszyli
z Sukkot i rozłożyli się obozem w Etam, na
skraju pustyni. **7**. Potem wyruszyli z Etam,
skierowali się w stronę Pi-Hachirot, które leży
naprzeciw Baal-Sefon, i rozłożyli się obozem
przy Migdol. **8**. Potem wyruszyli z Pi-Hachirot,
przeprawili się przez środek morza na pustynię
i szli trzy dni przez pustynię Etam, aż rozłożyli
się obozem w Mara. **9**. Potem wyruszyli z Mara
i przyszli do Elim. W Elim było dwanaście
źródeł wody i siedemdziesiąt palm — i tam, nad
wodą, rozłożyli się obozem. **10**. Potem wyruszyli
z Elim i rozłożyli się obozem nad Morzem
Czerwonym. **11**. Potem wyruszyli znad Morza
Czerwonego i rozłożyli się obozem na pustyni
Sin. **12**. Potem wyruszyli z pustyni Sin
i rozłożyli się obozem w Dofka. **13**. Potem
wyruszyli z Dofka i rozłożyli się obozem
w Alusz. **14**. Potem wyruszyli z Alusz i rozłożyli
się obozem w Refidim, gdzie lud nie miał wody
do picia. **15**. Potem wyruszyli z Refidim
i rozłożyli się obozem na pustyni Synaj.
16. Potem wyruszyli z pustyni Synaj i rozłożyli
się obozem w Kibrot-Hataawa. **17**. Potem
wyruszyli z Kibrot-Hataawa i rozłożyli się

obozem w Chaserot. **18**. Potem wyruszyli z Chaserot i rozłożyli się obozem w Ritma. **19**. Potem wyruszyli z Ritma i rozłożyli się obozem w Rimmon-Peres. **20**. Potem wyruszyli z Rimmon-Peres i rozłożyli się obozem w Libna. **21**. Potem wyruszyli z Libna i rozłożyli się obozem w Rissa. **22**. Potem wyruszyli z Rissa i rozłożyli się obozem w Kehelata. **23**. Potem wyruszyli z Kehelata i rozłożyli się obozem pod górą Szefer. **24**. Potem wyruszyli spod góry Szefer i rozłożyli się obozem w Charada. **25**. Potem wyruszyli z Charada i rozłożyli się obozem w Makhelot. **26**. Potem wyruszyli z Makhelot i rozłożyli się obozem w Tachat. **27**. Potem wyruszyli z Tachat i rozłożyli się obozem w Terach. **28**. Potem wyruszyli z Terach i rozłożyli się obozem w Mitka. **29**. Potem wyruszyli z Mitka i rozłożyli się obozem w Chaszmona. **30**. Potem wyruszyli z Chaszmona i rozłożyli się obozem w Moserot. **31**. Potem wyruszyli z Moserot i rozłożyli się obozem w Bene-Jaakan. **32**. Potem wyruszyli z Bene-Jaakan i rozłożyli się obozem w Chor-Hagidgad. **33**. Potem wyruszyli z Chor-Hagidgad i rozłożyli się obozem w Jotbata. **34**. Potem wyruszyli z Jotbata i rozłożyli się obozem w Abrona. **35**. Potem wyruszyli z Abrona i rozłożyli się obozem w Esjon-Geber. **36**. Potem wyruszyli z Esjon-Geber i rozłożyli się obozem na pustyni Syn, to jest w Kadesz. **37**. Potem wyruszyli z Kadesz i rozłożyli się obozem pod górą Hor, na skraju ziemi Edomu. **38**. Tam, na polecenie JAHWE, kapłan Aaron wstąpił na górę Hor, gdzie umarł. Było to w czterdziestym roku po wyjściu Izraelitów z Egiptu, w piątym miesiącu i w pierwszym dniu tego miesiąca. **39**. W chwili śmierci na górze Hor Aaron liczył sobie sto dwadzieścia trzy lata. **40**. O nadciąganiu Izraela usłyszał wówczas Kananejczyk, król Aradu, który mieszkał wtedy w Negebie, w ziemi Kanaan. **41**. Potem wyruszyli spod góry Hor i rozłożyli się obozem w Salmona. **42**. Potem wyruszyli z Salmona i rozłożyli się obozem w Punon. **43**. Potem wyruszyli z Punon i rozłożyli się obozem w Obot. **44**. Potem wyruszyli z Obot i rozłożyli się obozem w Ije-Haabarim na granicy Moabu. **45**. Potem wyruszyli z Ijim i rozłożyli się obozem w Dibon-Gad. **46**. Potem wyruszyli z Dibon-Gad i rozłożyli się obozem w Almon-Diblataim. **47**. Potem wyruszyli z Almon-Diblataim i rozłożyli się obozem w górach Abarim naprzeciw Nebo. **48**. Potem wyruszyli z gór Abarim i rozłożyli się obozem na stepach Moabu nad Jordanem [naprzeciw] Jerycha. **49**. I rozłożyli się obozem nad Jordanem od Bet-Jeszimot do Abel-Szitim na stepach Moabu.

Polecenia przejęcia Kanaanu

50. Tam, na stepach Moabu, nad Jordanem, naprzeciw Jerycha JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **51**. Przekaż synom Izraela: Gdy przeprawicie się przez Jordan do ziemi Kanaan, **52**. to wypędzicie przed sobą wszystkich mieszkańców tej ziemi. Zniszczycie też ich bóstwa rzeźbione i odlewane i spustoszycie wszystkie ich świątynki na wzgórzach. **53**. Następnie weźmiecie w posiadanie tę ziemię i zamieszkacie w niej, gdyż wam ją dałem, abyście mogli ją

dziedziczyć. **54**. Rozdzielicie tę ziemię na własność przez losowanie, w porządku rodzin. Liczniejszemu dacie większe dziedzictwo, mniej licznemu — mniejsze. Cokolwiek przypadnie każdemu w losowaniu, to będzie jego. Uwłaszczycie się według plemion, w porządku waszych rodów. **55**. Jeśli jednak nie wypędzicie przed sobą mieszkańców tej ziemi, to ci z nich, których pozostawicie, będą jak ciernie dla waszych oczu i jak kolce dla waszych boków. Będą was uciskać w ziemi, w której się osiedlicie. **56**. Wówczas to, co zamierzałem uczynić im, uczynię wam.

Rozdział 34

Granice i podział Kanaanu

1. JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **2**. Przekaż synom Izraela: Gdy przyjdziecie do ziemi Kanaan — a jest to ziemia, która wam przypadnie w dziedzictwie, ziemia Kanaan w jej granicach — **3**. to wasz południowy kraniec przebiegać będzie od pustyni Syn wzdłuż Edomu, a wasza południowa granica biec będzie od brzegu Morza Słonego na wschodzie. **4**. Następnie wasza granica skręci na południe od przełęczy Akrabim i biec będzie ku pustyni Syn, a jej krańce na południu sięgać będą do Kadesz-Barnea. Stamtąd biec będzie ku Chasar-Adar, w kierunku Asmon, **5**. następnie od Asmon skręci ku Potokowi Egipskiemu i krańcami sięgnie Morza. **6**. Co do granicy zachodniej, będzie nią Morze Wielkie — ono będzie waszą granicą zachodnią. **7**. Wasza granica północna przebiegać będzie w ten sposób: od Morza Wielkiego do góry Hor. **8**. Od góry Hor do Lebo-Chamat. Krańce granicy sięgną do Sedad. **9**. Dalej granica pobiegnie do Zifron, sięgając krańcami Chasar-Enon — to będzie wasza granica północna. **10**. Granicę wschodnią wytyczycie sobie od Chasar-Enon do Szefam. **11**. Następnie zejdzie ona od Szefam do Ribli, na wschód od Źródła, i dalej w dół po wschodnie brzegi morza Kineret. **12**. Następnie zejdzie ona ku Jordanowi i krańcami sięgnie Morza Słonego — w tych granicach mieścić się będzie wasza ziemia. **13**. Mojżesz przekazał zatem Izraelitom: To jest ziemia, którą obejmiecie na własność przez losowanie, ziemia, którą JAHWE polecił dać dziewięciu i pół plemionom, **14**. ponieważ plemię Rubena według swoich rodów, plemię Gada według swoich rodów i połowa plemienia Manassesa objęły już swoje dziedzictwo. **15**. Dwa i pół plemienia objęło swoje dziedzictwo przed przejściem Jordanu naprzeciw Jerycha, po wschodniej stronie rzeki. **16**. Dalej JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **17**. Oto imiona ludzi, którzy rozdzielą wam ziemię: kapłan Eleazar i Jozue, syn Nuna. **18**. Ponadto, dla podzielenia ziemi, dołączycie do nich po jednym księciu z plemienia. **19**. Oto ich imiona: z plemienia Judy Kaleb, syn Jefunego; **20**. z plemienia Symeona Szemuel, syn Amichuda; **21**. z plemienia Beniamina Elidad, syn Kislona; **22**. z plemienia Dana książę Buki, syn Jogliego; **23**. z Józefa, to jest z plemienia Manassesa, książę Chaniel, syn Efoda; **24**. z plemienia Efraima książę Kemuel, syn Sziftana; **25**. z plemienia Zebulona książę Elisafan, syn Parnaka; **26**. z plemienia Issachara książę Paltiel, syn Azana; **27**. z plemienia Aszera

książę Achihud, syn Szelomiego, **28**. i z plemienia Naftalego książę Pedahel, syn Amichuda. **29**. To są ci, którym JAHWE zlecił podział ziemi Kanaan między Izraelitów.

Rozdział 35

Miasta Lewitów

1. JAHWE przemówił też do Mojżesza na stepach Moabu, nad Jordanem, naprzeciw Jerycha, tymi słowy: **2**. Nakaż synom Izraela, aby ze swoich dziedzicznych posiadłości dali Lewitom miasta do zamieszkania. Niech dadzą też Lewitom pastwiska wokół tych miast. **3**. Miasta te służyć im będą za mieszkanie, a pastwiska podmiejskie będą miejscem wypasu ich bydła, ich dobytku i wszystkich ich zwierząt. **4**. Pastwiska przy miastach, które dacie Lewitom — licząc od murów miasta na zewnątrz — rozciągać się będą na szerokość tysiąca łokci wokoło. **5**. Odmierzycie też na zewnątrz miasta — po stronie wschodniej, południowej, zachodniej i północnej — po dwa tysiące łokci, z miastem leżącym w środku, i to będą [również] ich pastwiska miejskie. **6**. Do miast, które dacie Lewitom, należeć będzie sześć miast schronienia, dokąd pozwolicie uciec zabójcy. Oprócz nich dacie Lewitom czterdzieści dwa miasta. **7**. Wszystkich miast, które od was dostaną, będzie zatem czterdzieści osiem — miast z ich pastwiskami. **8**. A co do liczby miast, które przekażecie Lewitom z posiadłości synów Izraela, to od plemion liczniejszych otrzymają ich oni więcej niż od plemion mniej licznych. Każde plemię przekaże Lewitom liczbę miast odpowiadającą wielkości swojego dziedzictwa.

Miasta schronienia

((Powtórzonego Prawa 19:1-13); (Jozuego 20:1-9))

9. Dalej JAHWE przemówił do Mojżesza tymi słowy: **10**. Przekaż synom Izraela: Gdy przejdziecie przez Jordan do ziemi Kanaan, **11**. wyznaczcie sobie miasta, które będą wam miastami schronienia. Tam będzie mógł uciec zabójca, który zabił człowieka nieumyślnie. **12**. Będą one dla was miastami schronienia przed mścicielem, aby nie zginął zabójca, zanim nie stanie przed zgromadzeniem na sąd. **13**. Z przekazanych przez was miast, sześć będzie miastami schronienia. **14**. Trzy leżeć będą po wschodniej stronie Jordanu, a trzy w ziemi Kanaan. **15**. Tych sześć miast będzie miastami schronienia zarówno dla synów Izraela, jak i dla cudzoziemców i mieszkających wśród was osadników. Tam będzie mógł uciec każdy, kto nieumyślnie zabił człowieka.

Ustalenie natury zabójstwa

16. Jeśli więc ktoś uderzy kogoś narzędziem żelaznym tak, że uderzony umrze, to sprawca jest mordercą — morderca musi umrzeć. **17**. Również jeśli ktoś uderzy kogoś trzymanym w ręce kamieniem, którym da się zabić, tak że uderzony umrze, to sprawca jest mordercą — morderca musi umrzeć. **18**. Albo jeśli ktoś uderzy kogoś ręcznym narzędziem drewnianym, którym da się zabić, tak że uderzony umrze, to sprawca jest mordercą — morderca musi umrzeć. **19**. Mordercę uśmierci mściciel krwi, kiedy go schwyta. **20**. Jeśli więc ktoś z nienawiści zada komuś cios albo rzuci w niego

czymś z ukrycia, w złym zamiarze, tak że
trafiony umrze, **21**. albo jeśli z wrogim zamiarem
uderzy kogoś ręką tak, że uderzony nie przeżyje,
to sprawca jest mordercą i mściciel krwi zabije
go, gdy go napotka. **22**. Jeśli jednak ktoś
niespodziewanie, nie żywiąc wrogości, zada
komuś cios albo rzuci w niego jakimś
narzędziem, lecz bez złego zamiaru, **23**. albo
upuścił na niego nieopatrznie jakiś kamień,
którym da się zabić, tak że poszkodowany umrze
— sprawca zaś nie uczynił tego jako jego wróg
lub ktoś, kto szukał jego krzywdy — **24**. to
zgromadzenie rozsądzi pomiędzy sprawcą
zabójstwa a mścicielem krwi, według tych zasad.
25. Zgromadzenie wyrwie zabójcę z ręki
mściciela krwi i zgromadzenie sprowadzi go
z powrotem do miasta schronienia, do którego
uciekł, i będzie on w nim mieszkał aż do śmierci
najwyższego kapłana, którego namaszczono
świętym olejem. **26**. Jeśli jednak zabójca uprze
się, by przekroczyć granice miasta schronienia,
do którego uciekł, **27**. a mściciel krwi spotka go
poza granicą miasta jego schronienia i tam zabije
zabójcę, to nie poniesie kary za przelanie krwi,
28. ponieważ zabójca miał przebywać w mieście
schronienia aż do śmierci najwyższego kapłana
i dopiero po śmierci najwyższego kapłana mógł
powrócić do swej ziemskiej posiadłości. **29**. Te
rozstrzygnięcia będą ustawą prawną dla was i dla
waszych przyszłych pokoleń we wszystkich
waszych siedzibach.

Zeznania i okup w przypadku zabójstwa

30. Jeśli ktoś zabił człowieka, to na podstawie
zeznania świadków jako zabójca zostanie zabity.
Jednak zeznanie jednego świadka to za mało,
aby skazać kogoś na śmierć. **31**. Za życie
zabójcy, którego uznano winnym śmierci, nie
wolno wam brać okupu — musi on ponieść
śmierć. **32**. Nie wolno wam też brać okupu za
tego, kto zbiegł do miasta schronienia, aby mógł
powrócić i zamieszkać w kraju jeszcze przed
śmiercią najwyższego kapłana. **33**. Nie kalajcie
ziemi, w której mieszkacie! Krew kala ziemię,
na której została przelana. Za to skalanie nie
przebłaga nic, poza krwią tego, który ją
przelewa. **34**. Nie zanieczyszczajcie więc ziemi,
w której mieszkacie i w której Ja również
mieszkam, ponieważ Ja, JAHWE, mieszkam
wśród synów Izraela.

Rozdział 36

Małżeństwa kobiet obdarzonych dziedzictwem

1. Wtedy wystąpili naczelnicy rodów z rodzin
synów Gileada, syna Makira, syna Manassesa
z rodziny synów Józefa, i przedstawili swoją
sprawę Mojżeszowi oraz książętom,
naczelnikom rodów Izraela. **2**. Powiedzieli:
Tobie, naszemu panu, JAHWE poprzez
losowanie polecił przydzielić synom Izraela
ziemię w dziedzictwo. Nasz pan otrzymał też
rozkaz od JAHWE, aby przydzielić dziedzictwo
naszego brata Selofchada jego córkom. **3**. Jednak
gdy one wyjdą za mąż za kogoś z innego
plemienia Izraela, to ich dziedzictwo odpadnie
od dziedzictwa naszych ojców, a powiększy
dziedzictwo plemienia ich mężów, zostanie
zatem odjęte od przydzielonego nam losem
dziedzictwa. **4**. Również gdy nastanie w Izraelu
rok jubileuszowy, to ich dziedzictwo zostanie

dołączone do dziedzictwa plemienia ich mężów, a odjęte od dziedzictwa plemienia naszych ojców. **5**. Wówczas Mojżesz, zgodnie z postanowieniem JAHWE, zwrócił się do Izraelitów: Słusznie mówi plemię Józefa — powiedział. — **6**. Oto polecenie, które JAHWE daje córkom Selofchada: Niech wyjdą za mąż, za kogo pragną, byle był to ktoś z plemienia ich ojca. **7**. Niech dziedzictwo synów Izraela nie przechodzi z plemienia do plemienia. Powinni oni raczej trzymać się dziedzictwa plemion swoich ojców. **8**. Również każda córka, otrzymująca dziedzictwo w którymkolwiek z plemion synów Izraela, powinna wychodzić za mąż za kogoś z plemienia swego ojca, po to, by synowie Izraela pozostawali przy dziedzictwie swoich ojców **9**. i by nie przechodziło ono z plemienia do plemienia. Plemiona Izraela powinny pozostawać przy swoim dziedzictwie. **10**. Jak zatem polecił JAHWE Mojżeszowi, tak też postąpiły córki Selofchada. **11**. Machla, Tirsa, Chogla, Milka i Noa, córki Selofchada, wyszły za mąż za synów swoich stryjów. **12**. Wyszły za mąż w obrębie plemienia Manassesa, syna Józefa, i ich dziedzictwo pozostało przy plemieniu ich ojca. **13**. To są przykazania i prawa, które JAHWE nadał synom Izraela za pośrednictwem Mojżesza na stepach Moabu nad Jordanem, naprzeciw Jerycha.

Księga Powtórzonego Prawa

Rozdział 1

Prolog Czas i miejsce zdarzenia

1. Oto słowa, które Mojżesz wypowiedział do całego Izraela za Jordanem, na pustyni, w Araba, naprzeciw Suf, pomiędzy Paran a Tofel, Laban, Chaserot i Di-Zahab. **2**. Z Horebu do Kadesz-Barnea, drogą przez góry Seir, jest jedenaście dni, **3**. a w czterdziestym roku, w jedenastym miesiącu i w pierwszym dniu tego miesiąca, Mojżesz przemówił do Izraelitów i przekazał im to, co w związku z nimi powiedział mu JAHWE. **4**. Jego mowy miały miejsce po zwycięstwie nad królem Amorytów Sychonem, osiadłym w Cheszbonie, i królem Baszanu Ogiem, zamieszkałym w Asztarot w Edrei. **5**. Za Jordanem zatem, w ziemi moabskiej, Mojżesz postanowił wyłożyć to Prawo Izraelitom:

Mowy Mojżesza Mowa pierwsza: Wspomnienie o przeszłości Obietnica

6. JAHWE, nasz Bóg, przemówił do nas na Horebie. Dość już — powiedział — waszego przebywania na tej górze. **7**. Wyruszcie w kierunku gór Amorytów i w kierunku wszystkich ich sąsiadów w Araba, na pogórzu i na nizinie, w Negebie i na wybrzeżu morza. Udajcie się do ziemi Kanaan i do Libanu, dotrzyjcie aż do wielkiej rzeki Eufrat. **8**. Spójrzcie, położyłem tę ziemię przed wami. Wejdźcie i weźcie ją w posiadanie — tę ziemię, którą JAHWE przysiągł dać waszym ojcom: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi — im i ich potomstwu po nich.

Ustanowienie starszych

((Wyjścia 18:13-27))

9. W tamtym czasie powiedziałem do was: Nie jestem w stanie dźwigać was sam. **10**. JAHWE, wasz Bóg, rozmnożył was, tak że jesteście dziś

liczni niczym gwiazdy na niebie. **11**. Oby JAHWE, Bóg waszych ojców, pomnożył was jeszcze tysiąckrotnie i oby błogosławił wam tak, jak wam to zapowiedział. **12**. Ale ja sam nie poradzę sobie z waszymi troskami, z waszymi ciężarami i sporami. **13**. Wybierzcie sobie dla waszych plemion ludzi mądrych, roztropnych i doświadczonych, a ja ustanowię ich waszymi naczelnikami. **14**. Słuszne jest to, jak nam radzisz postąpić — odpowiedzieliście mi wówczas. **15**. Zebrałem więc naczelników waszych plemion, ludzi mądrych i doświadczonych, i ustanowiłem ich waszymi naczelnikami, wodzami tysięcy, wodzami setek, pięćdziesiątek, dowódcami dziesiątek i urzędnikami w obrębie waszych plemion. **16**. W tym czasie przykazałem także waszym sędziom: Wysłuchujcie waszych braci i rozsądzajcie sprawiedliwie pomiędzy waszymi rodakami, a także pomiędzy nimi a obcokrajowcami. **17**. Nie bądźcie stronniczy w sądzie. Z taką samą uwagą wysłuchujcie małych i wielkich — i przed nikim nie drżyjcie, ponieważ sąd to rzecz Boża. Sprawy dla was za trudne przedkładajcie natomiast mnie. Ja się nimi zajmę. **18**. Ponadto przekazałem wam w tamtym czasie wszystkie sprawy, które miały należeć do waszych obowiązków. **19**. Potem, zgodnie z poleceniem JAHWE, naszego Boga, wyruszyliśmy z Horebu i przemierzyliśmy całą tę wielką i straszną pustynię, którą widzieliście w drodze na pogórze Amorytów — aż dotarliśmy do Kadesz-Barnea. **20**. Tam powiedziałem do was: Dotarliście na pogórze Amorytów, na obszar, który daje nam JAHWE, nasz Bóg. **21**. Spójrzcie! JAHWE, wasz Bóg, położył przed wami tę ziemię. Wkroczcie do niej, bierzcie ją w posiadanie, tak jak polecił wam JAHWE, Bóg waszych ojców! Nie bójcie się, niech wam nie zabraknie odwagi!

Wspomnienie o zwiadzie w ziemi Kanaan

22. Wtedy podeszliście do mnie — całym ludem — i powiedzieliście: Poślijmy przed sobą zwiadowców. Niech zbadają tę ziemię i niech nam doniosą, którą drogą mamy tam wkroczyć i jak wyglądają miasta, do których mamy wejść. **23**. Rzecz tę uznałem za słuszną. Wyznaczyłem więc spośród was dwunastu zwiadowców, po jednym z każdego plemienia. **24**. Udali się oni pogórzem, doszli do doliny Eszkol i obeszli ją. **25**. Przynieśli nam stamtąd nieco owoców, a opowiadając o ziemi, stwierdzili: Ziemia, którą daje nam JAHWE, nasz Bóg, jest rzeczywiście dobrą ziemią. **26**. A jednak nie chcieliście tam wejść. Sprzeciwiliście się poleceniu JAHWE, waszego Boga. **27**. Szemraliście w swoich namiotach: To z nienawiści do nas JAHWE wyprowadził nas z Egiptu. On chce nas wydać w ręce Amorytów — na naszą zgubę! **28**. Dokąd teraz pójdziemy? Nasi bracia odebrali nam nadzieję! Czyż nie donieśli nam, że mieszkający tam lud jest liczniejszy i roślejszy niż my? Że miasta są obwarowane pod niebo? Że można tam spotkać potomków Anaka? **29**. Nie drżyjcie! Nie bójcie się ich! — przekonywałem. — **30**. JAHWE, wasz Bóg, który idzie przed wami, On będzie walczył za was! Postąpi z wami dokładnie tak, jak to uczynił w Egipcie. Sami na to patrzyliście. **31**. Zatroszczy się też o was tak,

jak na pustyni, gdzie — jak widzieliście — JAHWE, wasz Bóg, nosił was niczym ojciec nosi swego syna, i to przez całą drogę, którą odbyliście, aż do przybycia na to miejsce. **32**. Wy jednak w tej drodze nie ufaliście JAHWE, waszemu Bogu, **33**. Temu, który szedł przed wami, aby wyszukać wam miejsce na postój, szedł nocą w ogniu, aby wskazać wam właściwą drogę, a za dnia był przy was w obłoku.

Przypomnienie skutków zlekceważenia obietnicy

((Liczb 14:20-35))

34. Kiedy JAHWE usłyszał to wasze narzekanie, rozgniewał się i przysiągł: **35**. Nikt z tych ludzi, z tego niegodziwego pokolenia, na pewno nie zobaczy tej dobrej ziemi, którą przysiągłem dać waszym ojcom. **36**. Wyjątkiem będzie Kaleb, syn Jefunego. On ją zobaczy i jemu dam tę ziemię, którą przeszedł. Dam ją też jego synom, dlatego że bez reszty trwał przy swoim JAHWE. **37**. Z waszego powodu JAHWE rozgniewał się także na mnie. Ty również tam nie wejdziesz! — rozstrzygnął. — **38**. Wejdzie tam Jozue, syn Nuna, który tak wiernie ci służy. Jego wzmocnij, gdyż to on przekaże ziemię na własność Izraelowi. **39**. Podobnie wasze dzieci, o które martwiliście się, że staną się łupem, i wasi synowie, którzy dziś jeszcze nie rozróżniają między dobrem a złem — oni tam wejdą. Im dam tę ziemię i oni ją posiądą. **40**. Wy zaś zawróćcie! Ruszajcie na pustynię. W drogę — ku Morzu Czerwonemu!

Wspomnienie o klęsce w bitwie z Amorytami

((Liczb 14:39-45))

41. Wtedy odpowiedzieliście: Zgrzeszyliśmy przeciw JAHWE. Lecz teraz wyruszymy i będziemy walczyć, tak jak polecił nam JAHWE, nasz Bóg! Przypasaliście broń i lekkomyślnie ruszyliście w góry. **42**. JAHWE jednak powiedział do mnie: Przekaż im: Nie wyruszajcie i nie wszczynajcie bitwy! Nie ma Mnie pośród was! Zostaniecie pobici przez wrogów. **43**. Ale chociaż wam to powiedziałem, nie posłuchaliście. Sprzeciwiliście się poleceniu JAHWE. Pewni siebie wyszliście w góry. **44**. Wtedy mieszkający tam Amoryci wyszli wam na spotkanie — i ścigali was niczym pszczoły, i cięli was na obszarze Seir aż po Chormę! **45**. Potem wróciliście i płakaliście przed JAHWE, lecz JAHWE was nie słuchał ani nie wysłuchał. **46**. Tak doszło do tego, że mieszkaliście w Kadesz, a jak długo — sami wiecie.

Rozdział 2

Wspomnienie lat wędrówki

1. Zawróciliśmy więc i ruszyliśmy na pustynię, drogą ku Morzu Czerwonemu, tak jak polecił mi JAHWE. Przez dłuższy czas krążyliśmy wokół pogórza Seir.

Wokół granic Edomu

2. W końcu JAHWE powiedział do mnie: **3**. Dość już wędrówki wokół tych gór. Skierujcie się na północ. **4**. Przekaż ludowi: Wkrótce będziecie przechodzić obok granicy waszych braci, potomków Ezawa, zamieszkałych w Seir.

Będą się oni was bać, więc tym bardziej bądźcie ostrożni. **5**. Nie prowokujcie ich, gdyż i tak nie dam wam z ich ziemi nawet kawałka na postawienie stopy. Góry Seir bowiem dałem w dziedzictwo Ezawowi. **6**. Żywność będziecie nabywać od nich za pieniądze, abyście mieli co jeść. Podobnie wodę będziecie kupować od nich za pieniądze, abyście mieli co pić. **7**. Gdyż JAHWE, twój Bóg, błogosławił cię w każdym dziele twoich rąk. Wiedział On o twojej wędrówce po tej wielkiej pustyni. Przez czterdzieści lat JAHWE, twój Bóg, był z tobą, tak że nie brakowało ci najdrobniejszej rzeczy. **8**. Ominęliśmy więc naszych braci, potomków Ezawa mieszkających w Seir, drogą przez step, idąc z Elat i z Esjon-Geber, po czym skręciliśmy i udaliśmy się w stronę pustyni moabskiej.

Wokół granic Moabu

9. JAHWE przestrzegł mnie wówczas: Nie zachowuj się wrogo wobec Moabu i nie wszczynaj z nim wojny, gdyż i tak nie dam ci ziemi z jego dziedzictwa. Ar dałem w dziedzictwo potomkom Lota. **10**. Przed nimi mieszkali w niej Emici, lud wielki, liczny i rosły jak Anakici. **11**. Również Refaitów uważano za Anakitów, lecz Moabici nazywają ich Emitami. **12**. W Seir mieszkali wcześniej Choryci, lecz potomkowie Ezawa wyparli ich, wytępili i zamieszkali na ich miejscu, tak jak Izrael uczynił w ziemi swojego dziedzictwa, danej mu przez JAHWE. **13**. Teraz wstańcie! Przeprawcie się przez potok Zered. Przeprawiliśmy się więc przez potok Zered. **14**. Z Kadesz-Barnea do przekroczenia potoku Zered wędrowaliśmy trzydzieści osiem lat, aż — zgodnie z przysięgą JAHWE — wymarło w naszym obozie całe pokolenie wojowników. **15**. Owszem, JAHWE był im przeciwny i całkowicie wytępił ich spośród nas.

Wokół granic Ammonu

16. A gdy wyginęli ci wszyscy wojownicy, którzy mieli wyginąć spośród ludu, **17**. JAHWE przemówił do mnie tymi słowy: **18**. Dziś, pod Ar, masz przekroczyć granicę Moabu. **19**. Będziesz przechodził w pobliżu Ammonitów. Nie zachowuj się wobec nich wrogo i nie prowokuj ich, gdyż i tak nie dam ci nic z ziemi Ammonitów w dziedzictwo. Przekazałem ją potomkom Lota. **20**. Również te obszary uważano za ziemię Refaitów. Mieszkali w niej wcześniej Refaici, których Ammonici nazywali Zamzumitami. **21**. Był to lud wielki, liczny i rosły jak Anakici, lecz JAHWE wytępił ich, tak że wydziedziczyli ich i zamieszkali na ich miejscu. **22**. Podobnie uczynił potomkom Ezawa zamieszkującym Seir, przed którymi wytępił Chorytów, tak że wydziedziczyli ich i mieszkają na ich miejscu aż po dziś dzień. **23**. Awwitów natomiast, mieszkających w osadach ciągnących się aż po Gazę, wytępili Kaftoryci, przybysze z Kaftoru, i zamieszkali na ich miejscu. **24**. Wstańcie! Ruszajcie! Przeprawcie się przez potok Arnon. Spójrz! Wydaję w twoją rękę Amorytę Sychona, króla Cheszbonu. Przekazuję ci też jego ziemię. Zaczynaj brać ją w posiadanie. Rozpocznij z nim wojnę! **25**. Już dziś zacznę budzić strach przed tobą. Wkrótce lęk pojawi się na twarzach

wszystkich ludów pod niebem. Na wieść o tobie będą drżeć i wić się z trwogi.

Pokonanie Sychona

((Liczb 21:21-30))

26. Wysłałem więc posłańców z pustyni Kedemot do Sychona, króla Cheszbonu, z takim poselstwem pokoju: **27**. Pozwól mi przejść przez twoją ziemię. Pójdę utartą drogą, nie zboczę ani w prawo, ani w lewo. **28**. Żywność sprzedasz mi za pieniądze, abym miał co jeść, i wodę sprzedasz mi za pieniądze, abym miał co pić. Pozwól mi tylko przejść pieszo, **29**. podobnie jak to uczynili potomkowie Ezawa, mieszkający w Seir, oraz Moabici, mieszkający w Ar. Chciałbym przejść przez twoją ziemię i przeprawić się przez Jordan do ziemi, którą daje nam JAHWE, nasz Bóg. **30**. Lecz Sychon, król Cheszbonu, nie pozwolił nam na przejście przez swój kraj. To dlatego, że JAHWE, twój Bóg, uczynił go nieugiętym i wzbudził upór w jego sercu, po to, by wydać go w twoje ręce, jak to jest dziś. **31**. Po tej odmowie JAHWE powiedział do mnie: Spójrz, poddaję ci Sychona i jego ziemię. Zaczynaj brać ją w posiadanie! **32**. Sychon tymczasem, wraz ze swoim wojskiem, wyruszył pod Jahaz, by tam z nami walczyć. **33**. Lecz JAHWE, nasz Bóg, wydał nam go. Pobiliśmy go wraz z jego synami i całym jego wojskiem. **34**. W tym czasie zdobyliśmy wszystkie jego miasta i wszystkie obłożyliśmy klątwą — ich mężczyzn, kobiety i dzieci. Nikogo nie pozostawiliśmy przy życiu. **35**. Jako łup zabraliśmy tylko bydło i bogactwa zdobytych miast. **36**. Począwszy od Aroer, które leży nad potokiem Arnon, i od miasta leżącego w dolinie, aż po Gilead, nie było dla nas grodu zbyt trudnego do zdobycia — wszystkie wydał nam JAHWE, nasz Bóg. **37**. Nie tknęliście tylko ziemi Ammonitów, żadnego miejsca nad potokiem Jabok ani żadnego z grodów na pogórzu — dokładnie tak, jak nam przykazał JAHWE, nasz Bóg.

Rozdział 3

Pokonanie Oga

((Liczb 21:31-35))

1. Następnie zawróciliśmy i ruszyliśmy drogą na Baszan. Wtedy wyszedł nam na spotkanie Og, król Baszanu, wraz z całym swoim wojskiem, i zmierzył się z nami w bitwie pod Edrei. **2**. JAHWE powiedział wówczas do mnie: Nie bój się go! Wydałem go w twoje ręce wraz z całym jego ludem i ziemią. Postąp z nim tak, jak postąpiłeś z królem Amorytów Sychonem, mieszkającym w Cheszbonie. **3**. I JAHWE, nasz Bóg, wydał w nasze ręce również Oga, króla Baszanu, wraz z całym jego wojskiem. Pobiliśmy go tak, że nikt mu nie ocalał. **4**. W tym czasie zdobyliśmy też wszystkie jego miasta. Nie było grodu, którego byśmy nie zdobyli, a było to w sumie sześćdziesiąt miast, cały okręg Argob, królestwo Oga w Baszanie. **5**. Wszystkie te miasta były obwarowane wysokim murem i zaopatrzone w dwuskrzydłowe wrota z ryglami. Zdobyliśmy też bardzo wiele miast nieobwarowanych. **6**. Obłożyliśmy je klątwą, podobnie jak uczyniliśmy w przypadku Sychona, króla Cheszbonu, i dokonaliśmy zniszczenia

wszystkich tych miast z ich mężczyznami, kobietami i dziećmi. **7**. Dla siebie zabraliśmy całe bydło i bogactwa tych miast. **8**. W tym czasie przejęliśmy więc z ręki dwóch królów amoryckich ziemię, która leży za Jordanem, od potoku Arnon aż do góry Hermon. **9**. Sydończycy zwą Hermon Sirionem, a Amoryci nazywają go Senir. **10**. Wszystkie miasta na równinie, cały Gilead, cały Baszan aż po Salcha i Edrei, były miastami królestwa Oga w Baszanie. **11**. A właśnie Og, król Baszanu, był pozostałym z reszty Refaitów. Jego żelazne łoże znajduje się w Rabbie Ammonickiej, a mierzy dziewięć łokci długości i cztery łokcie szerokości według łokcia zwykłego!

Podział ziemi między Rubenitów, Gadytów i Manassesytów

((Liczb 32:1-42); (Liczb 34:13-15))

12. W tym więc czasie posiedliśmy tę ziemię. Jej część, rozciągającą się od Aroer, leżącego nad potokiem Arnon, oraz połowę gór Gileadu, łącznie z ich miastami, przekazałem Rubenitom i Gadytom. **13**. Resztę Gileadu wraz z całym Baszanem, to jest królestwo Oga, dałem połowie plemienia Manassesa. Cały okręg Argob, cała ta część Baszanu, nazywana jest Ziemią Refaitów. **14**. Cały okręg Argob, aż do granicy Geszurytów i Maakitów, przejął Jair, syn Manassesa. Znajdujące się tam osady nazwał, od swego imienia, Osadami Jaira w Baszanie. Taką nazwę noszą one aż po dzień dzisiejszy. **15**. Makirowi przekazałem Gilead. **16**. Rubenitom i Gadytom dałem ziemię od Gileadu aż do potoku Arnon — ze środkiem potoku jako granicą — i aż do potoku Jabok, stanowiącego granicę Ammonitów. **17**. Przekazałem im też Arabę, z Jordanem jako granicą — od Kineret aż do morza w Araba, czyli do Morza Słonego, u podnóży Pisga od wschodu.

Wezwanie Izraela do boju

18. W tym czasie wydałem wam też taki rozkaz: JAHWE, wasz Bóg, dał wam tę ziemię w dziedzictwo. Teraz więc, uzbrojeni, wyruszcie na czele waszych braci Izraelitów. **19**. Niech w miastach, które wam przekazałem, pozostaną tylko wasze żony i dzieci oraz wasz dobytek — a wiem, że macie go wiele. **20**. W swoich posiadłościach osiądziecie dopiero wtedy, gdy JAHWE da wytchnienie waszym braciom, tak jak wam, i gdy oni też posiądą ziemię, którą JAHWE, wasz Bóg, daje im za Jordanem. **21**. Jednocześnie nakazałem Jozuemu: Na własne oczy widzisz wszystko, co JAHWE, wasz Bóg, uczynił tym dwom królom. Tak samo JAHWE uczyni pozostałym królestwom, z którymi zetkniesz się po przejściu Jordanu. **22**. Nie bójcie się ich, gdyż JAHWE, wasz Bóg, walczy za was!

Wspomnienie prośby o wejście do Kanaanu

23. W tym czasie prosiłem JAHWE o łaskę: **24**. Wszechmocny PANIE! Ty sam zacząłeś ukazywać swemu słudze swoją wielkość i swoją moc. Który Bóg na niebie i na ziemi dokonuje takich dzieł jak Twoje, tak potężnych czynów jak Ty? **25**. Proszę, pozwól mi przejść przez Jordan i zobaczyć tę dobrą ziemię, te wspaniałe góry i Liban. **26**. Lecz JAHWE rozgniewał się na mnie z powodu was, nie wysłuchał mnie;

JAHWE powiedział do mnie: Już dość! Nie rozmawiaj ze Mną w tej sprawie. **27**. Wejdź na szczyt góry Pisga, skieruj wzrok na zachód, na północ, na południe, na wschód i zobacz tę ziemię na własne oczy. Jordanu nie przekroczysz. **28**. Przygotuj Jozuego. Jego wzmocnij i zachęć. On przeprawi się na czele tego ludu i on da mu w posiadanie tę ziemię, którą ty tylko zobaczysz. **29**. Tak więc pozostaliśmy w dolinie naprzeciw Bet-Peor.

Rozdział 4

Wezwanie do przestrzegania Prawa

1. A teraz, Izraelu, posłuchaj ustaw i praw, których ja uczę was stosować, abyście żyli, weszli i posiedli ziemię, którą daje wam JAHWE, Bóg waszych ojców. **2**. Niczego nie dodawajcie do Słowa, które ja wam przykazuję, i niczego od niego nie ujmujcie, gdy będziecie strzec przykazań JAHWE, waszego Boga, które ja wam nadaję. **3**. Widzieliście na własne oczy, co JAHWE uczynił w Baal Peor: że każdego, kto poszedł za Baalem z Peor, JAHWE, wasz Bóg, wytępił spośród was. **4**. Wy zaś, którzy przylgnęliście do JAHWE, waszego Boga, wszyscy dzisiaj żyjecie. **5**. Spójrz! Nauczyłem was ustaw i praw, tak jak przykazał mi JAHWE, mój Bóg, byście według nich postępowali w ziemi, do której wchodzicie, by ją posiąść. **6**. Przestrzegajcie ich więc i stosujcie je, gdyż one są waszą mądrością i roztropnością w oczach ludów, które — gdy usłyszą wszystkie te ustawy — powiedzą: Rzeczywiście, mądrym i roztropnym ludem jest ten wielki naród. **7**. Bo który wielki naród ma bogów tak mu bliskich, jak JAHWE, nasz Bóg, jest bliski nam, kiedykolwiek do Niego wołamy? **8**. I który wielki naród ma ustawy i prawa tak sprawiedliwe, jak całe to Prawo, które ja kładę dziś przed wami? **9**. Tylko uważaj i pilnie strzeż swojej duszy, abyś nie zapomniał tych spraw, które widziałeś na własne oczy, aby nie odstąpiły one od twojego serca, póki żyjesz. Zapoznawaj raczej z nimi swoich synów i wnuków. **10**. Opowiadaj im o dniu, w którym stanąłeś przed obliczem JAHWE, twojego Boga, na Horebie, kiedy to JAHWE powiedział do mnie: Zgromadź Mi lud, a sprawię, by usłyszeli moje słowa i nauczyli się bojaźni przede Mną po wszystkie dni swojego życia na ziemi. Następnie zaś, aby uczyli tego swoich synów. **11**. Wtedy podeszliście i stanęliście u podnóża góry, która płonęła ogniem aż po samo niebo, a spowijał ją ciemny obłok i gęsty mrok. **12**. I JAHWE przemówił do was spośród ognia. Słuchaliście głosu słów, lecz — poza brzmieniem głosu — nie widzieliście żadnej postaci. **13**. Wówczas przedstawił wam swoje przymierze i polecił wam go przestrzegać: Dziesięć Przykazań, które wypisał na dwóch kamiennych tablicach. **14**. A mnie JAHWE przykazał w tym czasie, abym nauczał was ustaw i praw, abyście je stosowali w ziemi, do której przeprawiacie się, by ją posiąść. **15**. Strzeżcie więc pilnie waszych dusz, gdyż w dniu, gdy JAHWE przemawiał do was na Horebie spośród płomieni, nie widzieliście żadnej postaci! **16**. Dlatego uważajcie, abyście nie upadli i nie sporządzili sobie podobizny bożka, jakiegoś posągu przypominającego mężczyznę lub kobietę

17. albo jakieś zwierzę żyjące na ziemi, albo
jakiegoś ptaka szybującego po niebie, **18**. albo
jakiegoś płaza pełzającego po ziemi, albo jakąś
rybę pływającą w wodzie pod ziemią.
19. Również gdy podniesiesz swoje oczy ku
niebu i zobaczysz słońce, księżyc i gwiazdy —
cały ten zastęp nieba — uważaj, abyś nie dał się
zwieść, nie kłaniał się im i nie służył temu, czym
JAHWE, twój Bóg, obdarzył wszystkie ludy pod
niebem. **20**. Was natomiast JAHWE wziął
i wyprowadził z Egiptu, z tego pieca do wytopu
żelaza, abyście należeli do Niego jako lud, który
jest Jego dziedzictwem, jak to właśnie jest
dzisiaj. **21**. Na mnie zaś rozgniewał się JAHWE
z waszego powodu i przysiągł, że nie przekroczę
Jordanu i nie wejdę do tej dobrej ziemi, którą
JAHWE, twój Bóg, daje ci w dziedzictwo. **22**. Ja
bowiem umrę w tej ziemi, nie przekroczę
Jordanu, wy natomiast przekroczycie
i posiądziecie tę dobrą ziemię. **23**. Strzeżcie się,
abyście nie zapomnieli o tym przymierzu, które
zawarł z wami JAHWE, wasz Bóg, i abyście nie
sporządzili sobie bożka, jakiejkolwiek
podobizny, gdyż tego zakazał wam JAHWE,
wasz Bóg. **24**. JAHWE, twój Bóg, jest bowiem
ogniem trawiącym, Bogiem zazdrosnym.
25. Kiedy już osiądziecie w tej ziemi, gdzie
urodzą się wam synowie i wnuki, i popadniecie
tam w otępienie, stoczycie się i porobicie sobie
jakieś bożki, cokolwiek by przypominały,
dopuścicie się niegodziwości w oczach JAHWE,
waszego Boga i rozgniewacie Go w ten sposób,
26. to wzywam dziś niebo i ziemię na świadka
przeciw wam, że szybko doszczętnie wyginiecie
z tej ziemi, do której przeprawiacie się przez
Jordan, by ją posiąść — nie będziecie tam długo
mieszkali, zostaniecie raczej doszczętnie
wytępieni! **27**. JAHWE rozproszy was między
ludami i pozostanie was niewielu wśród
narodów, do których JAHWE was wypędzi.
28. A tam będziecie służyć bóstwom, które są
dziełami ludzkich rąk, drewnu i kamieniowi,
bóstwom, które nie widzą i nie słyszą, nie jedzą
i nie wąchają. **29**. Tam będziecie szukać
JAHWE, swojego Boga — i znajdziecie Go, jeśli
będziecie Go szukać całym swoim sercem i całą
swoją duszą. **30**. W swojej niedoli, gdy u kresu
dni spotkają cię te wszystkie nieszczęścia, a ty
zawrócisz do JAHWE, swego Boga, i zaczniesz
słuchać Jego głosu, **31**. to On nie opuści cię ani
cię nie zniszczy, nie zapomni o przymierzu
z twoimi ojcami, które im potwierdził przysięgą,
ponieważ JAHWE, twój Bóg, jest Bogiem
miłosiernym. **32**. Bo sięgnij myślą wstecz, do dni
minionych, począwszy od dnia, w którym Bóg
stworzył na ziemi człowieka, i od krańca nieba
aż po kraniec: Czy stała się rzecz tak wielka jak
ta lub czy o czymś podobnym słyszano? **33**. Czy
jakiś lud słyszał głos Boga przemawiającego
spośród płomieni, tak jak ty słyszałeś, i czy coś
takiego przeżył? **34**. Albo czy jakiś bóg
próbował przyjść i wziąć sobie jakiś naród,
wydzielić go spośród innego narodu za sprawą
klęsk i znaków, za sprawą cudów i wojny,
mocną ręką i z podniesionym ramieniem, za
sprawą dzieł tak wielkich i strasznych, jak te
wszystkie, których dokonał dla was JAHWE,
wasz Bóg, na twoich oczach w Egipcie?
35. Tobie dano to oglądać, abyś wiedział, że
tylko JAHWE, że On jest Bogiem i nie ma

innego oprócz Niego! **36**. Z nieba dał ci słyszeć
swój głos, aby cię upomnieć, a na ziemi ukazał
ci swój wielki ogień — i Jego słowa słyszałeś
spośród płomieni. **37**. A ponieważ ukochał
twoich ojców i wybrał ich potomstwo po nich, to
wyprowadził cię przed sobą z Egiptu w swojej
wielkiej mocy, **38**. aby wypędzić przed tobą
narody większe i mocniejsze niż ty, a ciebie
wprowadzić i dać ci ich ziemię w dziedzictwo,
jak to jest dzisiaj. **39**. Wiedz dziś więc i weź to
sobie do serca, że tylko JAHWE, On jest Bogiem
na niebie w górze i na ziemi w dole — żadnego
innego nie ma! **40**. Przestrzegaj zatem Jego
ustaw i przykazań, które ja tobie dziś nadaję, aby
było dobrze tobie i twoim synom po tobie i po
to, abyś długo żył w ziemi, którą JAHWE, twój
Bóg, daje ci na zawsze.

Wyznaczenie miast schronienia

41. Następnie Mojżesz wydzielił trzy miasta za
Jordanem, po jego wschodniej stronie, **42**. aby
mógł do nich uciec zabójca, który zabił swego
bliźniego nieumyślnie, nie mając go wcześniej
w nienawiści, by mógł uciec do jednego z tych
miast i przeżyć. **43**. Są to: Beser na pustyni
w ziemi równinnej dla Rubenitów, Ramot
w Gileadzie — dla Gadytów, i Golan w Baszanie
— dla Manassesytów.

Mowa druga: Nadanie Prawa

44. Oto Prawo, które Mojżesz przedłożył
Izraelitom. **45**. Oto postanowienia, ustawy
i prawa, które Mojżesz im oznajmił, gdy wyszli
z Egiptu. **46**. Uczynił on to za Jordanem,
w dolinie, naprzeciw Bet-Peor w ziemi Sychona,
króla Amorytów, który mieszkał w Cheszbonie,
a którego Mojżesz wraz z Izraelitami pobił po
swym wyjściu z Egiptu **47**. i przejął jego ziemię
oraz ziemię Oga, króla Baszanu, dwóch królów
amoryckich, którzy panowali po wschodniej
stronie Jordanu, **48**. od Aroer, które leży nad
brzegiem potoku Arnon, aż po górę Sion, czyli
Hermon, **49**. oraz całą Arabę za Jordanem, na
wschodzie, aż po Morze Araba u podnóży Pisga.

Rozdział 5

Dekalog: Dziesięć przykazań

1. Mojżesz zwołał całego Izraela i powiedział:
Słuchaj, Izraelu, ustaw i praw, które Ja dziś
ogłaszam w twojej obecności. Nauczcie się ich
i dopilnujcie, aby je stosować. **2**. JAHWE, nasz
Bóg, zawarł z nami przymierze na Horebie.
3. Zawarł je nie z naszymi ojcami. JAHWE
zawarł to przymierze z nami — z nami
wszystkimi, którzy tu dziś jesteśmy żywi.
4. JAHWE rozmawiał też z wami twarzą
w twarz, na górze, przemawiał spośród płomieni.
5. Ja w tym czasie stałem pomiędzy JAHWE
a wami, by obwieszczać wam Słowo JAHWE,
gdyż baliście się ognia i nie wstąpiliście na górę.
Oto, co On powiedział: **6**. Ja jestem JAHWE,
twój Bóg, który cię wyprowadził z ziemi
egipskiej, z domu niewoli. **7**. Nie będziesz miał
innych bogów obok Mnie. **8**. Nie czyń sobie
bóstw, żadnych wyobrażeń czegokolwiek, co jest
wysoko na niebie, nisko na ziemi albo głęboko
w wodzie. **9**. Nie składaj im pokłonów ani nie
oddawaj czci, ponieważ Ja, JAHWE, twój Bóg,
jestem Bogiem zazdrosnym. Dochodzę winy
ojców na synach do trzeciego i czwartego
pokolenia tych, którzy Mnie nienawidzą,

10. a okazuję łaskę tysięcznym pokoleniom —
tych, którzy Mnie kochają i przestrzegają moich
przykazań. **11**. Nie używaj imienia JAHWE,
twojego Boga, nadaremnie, gdyż JAHWE nie
pozostawi bez kary tego, kto nadużywa Jego
imienia. **12**. Przestrzegaj dnia szabatu. Święć go
tak, jak rozkazał ci JAHWE, twój Bóg.
13. Pracuj sześć dni, wtedy wykonuj wszelką
swoją pracę, **14**. ale siódmy dzień przeznacz na
szabat dla JAHWE, twojego Boga. W tym dniu
nie wykonuj żadnej pracy ani ty, ani twój syn,
ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja
służąca, ani twoje bydlę, ani twój osioł, ani
żadne twoje zwierzę, ani cudzoziemiec, który
przebywa w obrębie twoich bram. Niech
odpocznie twój sługa i twoja służąca, podobnie
jak ty. **15**. Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem
w ziemi egipskiej. Wyprowadził cię stamtąd
JAHWE, twój Bóg, mocną ręką z podniesionym
ramieniem. Dlatego nakazał ci JAHWE, twój
Bóg, obchodzić dzień szabatu. **16**. Szanuj
swojego ojca i swoją matkę, tak jak przykazał ci
JAHWE, twój Bóg, by dzięki temu długo żyć na
ziemi i cieszyć się powodzeniem w ziemi, którą
daje ci JAHWE, twój Bóg. **17**. Nie morduj.
18. Nie cudzołóż. **19**. Nie kradnij. **20**. Nie
poświadczaj nieprawdy przeciw swojemu
bliźniemu. **21**. Nie pożądaj żony swojego
bliźniego, nie pragnij domu swojego bliźniego
ani jego pola, ani jego sługi, ani jego służącej,
ani jego bydlęcia, ani jego osła, ani
czegokolwiek, co do niego należy. **22**. Słowa te
wypowiedział JAHWE donośnym głosem do
całego waszego zgromadzenia na górze, spośród
płomieni, chmury i gęstego obłoku — i nic nie
dodał. Spisał je zaś na dwóch kamiennych
tablicach, które mi przekazał.

Przypomnienie prośby Izraela o pośrednictwo

23. Gdy usłyszeliście ten głos spośród
ciemności, a góra płonęła wtedy ogniem,
zbliżyliście się do mnie, to jest wszyscy
naczelnicy waszych plemion oraz starsi,
24. i powiedzieliście: Oto JAHWE, nasz Bóg,
ukazał nam właśnie swoją chwałę i wielkość.
Słyszeliśmy też dochodzący spośród płomieni
Jego głos. Dzisiaj przekonaliśmy się, że Bóg
może przemawiać do człowieka, a ten może
pozostać przy życiu. **25**. Nie chcemy jednak
umierać! Bo wielki ogień w końcu nas
pochłonie! Jeśli nadal będziemy słuchać głosu
JAHWE, naszego Boga, pomrzemy! **26**. Bo kto
spośród żyjących, kto słyszał głos żywego Boga,
przemawiającego spośród płomieni — jak my
byliśmy tego świadkami — pozostał przy życiu?
27. Ty sam podejdź, wysłuchaj wszystkiego, co
powie ci JAHWE, nasz Bóg, i ty przekaż nam to
wszystko, co JAHWE, nasz Bóg, wypowie do
ciebie. My będziemy temu posłuszni i zgodnie
z tym postąpimy. **28**. JAHWE wysłuchał tej
prośby, którą mi przedstawiliście, i powiedział
do mnie: Słyszałem, o co cię prosił ten lud. Mają
rację w tym, co mówią. **29**. Oby ich serce takie
pozostało, oby czuli bojaźń przede Mną i po
wszystkie dni przestrzegali wszystkich moich
przykazań, po to, by wiodło im się dobrze, im
samym i ich synom — na wieki. **30**. Idź więc
i przekaż im: Wróćcie do swoich namiotów!
31. Ty jednak zostań tu ze Mną. Podam ci
wszystkie przykazania, ustawy oraz prawa,

których będziesz ich nauczał po to, by stosowali
je w ziemi, którą Ja oddam im w posiadanie.
32. Dopilnujcie więc, aby czynić tak, jak
przykazał wam JAHWE, wasz Bóg — nie
zbaczajcie od tego ani w prawo, ani w lewo.
33. Postępujcie dokładnie tak, jak przykazał
wam JAHWE, wasz Bóg, po to, byście żyli i by
wam się dobrze wiodło, by można wam było
przedłużyć lata życia w ziemi, którą
posiądziecie!

Rozdział 6

Najważniejsze przykazanie

1. Oto przykazanie, ustawy i prawa, których
JAHWE, wasz Bóg, polecił was uczyć. Ich
macie przestrzegać w ziemi, do której
przeprawiacie się, by ją posiąść. **2**. Dzięki
przestrzeganiu wszystkich Jego ustaw
i przykazań, które nadaję tobie, twoim synom
i wnukom po wszystkie dni życia, masz żyć
w bojaźni JAHWE, swojego Boga. One
zapewnią ci długie życie. **3**. Słuchaj ich, Izraelu,
i dopilnuj ich stosowania, aby ci się dobrze
wiodło i abyście stali się bardzo liczni — jak
zapowiedział JAHWE, Bóg twojego ojca —
w ziemi opływającej w mleko i miód. **4**. Słuchaj,
Izraelu! JAHWE jest naszym Bogiem, JAHWE
jeden! **5**. Kochaj więc JAHWE, swojego Boga,
całym swoim sercem, całą swoją duszą i ze
wszystkich swych sił. **6**. Niech te słowa, które ja
ci dziś przykazuję, będą w twoim sercu.
7. Wpajaj je swoim dzieciom, mów o nich, gdy
jesteś w domu, gdy odbywasz podróż, przed
snem i kiedy wstajesz. **8**. Przywiąż je sobie jako
znak do ręki i niech ci one będą przepaską na
czole. **9**. Wypisz je też na odrzwiach swego
domu i na swoich bramach.

Przestroga przed odstępstwem

10. Gdy JAHWE, twój Bóg, wprowadzi cię do
ziemi, co do której przysiągł twoim ojcom —
Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi — że tobie ją
da, że da ci miasta wielkie i piękne, których nie
budowałeś, **11**. domy pełne wszelkich dóbr,
których nie wyposażałeś, cysterny, których nie
wykuwałeś, winnice i gaje oliwne, których nie
sadziłeś, a jednak będziesz jadł z nich do syta,
12. to uważaj, abyś nie zapomniał o JAHWE,
który wyprowadził cię z ziemi egipskiej, z domu
niewoli. **13**. Będziesz żył w bojaźni wobec
JAHWE, twojego Boga, będziesz Mu służył i na
Jego imię przysięgał. **14**. Nie pójdziecie za
innymi bogami, za bóstwami ludów, które was
otaczają. **15**. JAHWE, twój Bóg, który przebywa
wśród was, jest bowiem Bogiem zazdrosnym.
Niech nie zapłonie gniew JAHWE, twojego
Boga, przeciw tobie, by nie wytępił cię On
z powierzchni ziemi. **16**. Nie będziecie
wystawiali na próbę JAHWE, swojego Boga, tak
jak wystawialiście Go na próbę w Massa.
17. Pilnie przestrzegajcie przykazań JAHWE,
swojego Boga, Jego postanowień i nadanych
wam przez Niego ustaw. **18**. Czyńcie to, co
prawe i dobre w oczach JAHWE, po to, by wam
się dobrze wiodło, abyście weszli i posiedli tę
dobrą ziemię, którą JAHWE przysiągł twoim
ojcom, **19**. abyście wyparli z niej wszystkich
swoich wrogów, jak to wam JAHWE
zapowiedział. **20**. Postępuj tak, abyś — gdy twój
syn zapyta cię: Co za znaczenie mają te

postanowienia, ustawy i prawa, które nadał nam
JAHWE, nasz Bóg? — **21**. mógł mu
odpowiedzieć: Byliśmy niewolnikami faraona
w Egipcie, lecz JAHWE wyprowadził nas
stamtąd mocną ręką **22**. i na naszych oczach
sprowadził JAHWE znaki, wielkie i straszne
cuda na Egipt, na faraona i na cały jego dom.
23. Lecz nas stamtąd wyprowadził, po to, by nas
tu wprowadzić i dać nam tę ziemię, którą
przysiągł naszym ojcom. **24**. Dlatego przykazał
nam JAHWE stosować te wszystkie ustawy, ze
względu na bojaźń JAHWE, naszego Boga, aby
nam się dobrze wiodło po wszystkie dni naszego
życia, jak to jest dzisiaj. **25**. Na tym też polegać
będzie nasza sprawiedliwość, że będziemy
przestrzegać wobec JAHWE, naszego Boga,
całego tego przykazania — tak, jak nam
przykazał.

Rozdział 7

Izrael ludem wybranym

((Wyjścia 34:11-16))

1. Gdy JAHWE, twój Bóg, wprowadzi cię do
ziemi, do której idziesz, aby ją posiąść, usunie
przed tobą wiele narodów: Chetytów,
Girgaszytów, Amorytów, Kananejczyków,
Peryzytów, Chiwitów i Jebuzytów — siedem
narodów liczniejszych i mocniejszych niż ty.
2. JAHWE, twój Bóg, wyda je tobie —
i wybijesz je. Obłożysz je klątwą. Nie zawrzesz
z nimi przymierza. Nie zlitujesz się nad nimi.
3. Nie będziesz z nimi zawierał małżeństw.
Swojej córki nie wydasz za mąż za ich syna,
a ich córki nie weźmiesz za żonę swojemu
synowi. **4**. To odwiodłoby twego syna ode Mnie,
tak że służyłby innym bogom. A wtedy
zapłonąłby przeciw wam gniew JAHWE
i szybko wytępiłby was. **5**. Tak z nimi
postąpicie: Zburzycie ich ołtarze, potłuczecie
posągi, wytniecie aszery, a ich bóstwa spalicie
w ogniu. **6**. Jesteś bowiem świętym ludem
JAHWE, twego Boga. Właśnie ciebie wybrał
JAHWE, twój Bóg, spośród wszystkich ludów
ziemi, abyś był Jego szczególną własnością.
7. JAHWE przylgnął do was i wybrał was nie
dlatego, że jesteście liczniejsi niż wszystkie inne
ludy, bo wy akurat jesteście spośród nich
najmniej liczni. **8**. JAHWE wyprowadził was
w swojej mocy i wykupił was z niewoli — spod
władzy faraona, króla Egiptu — powodowany
miłością do was, a także po to, by dochować
przysięgi złożonej niegdyś waszym ojcom.
9. Wiedz zatem, że JAHWE, twój Bóg, jest
Bogiem wiernym. On tym, którzy Go kochają
i przestrzegają Jego przykazań, dochowuje
przymierza i okazuje łaskę — do tysiącznego
pokolenia. **10**. Lecz On także odpłaca tym,
którzy Go odrzucają, każdemu osobiście,
przywodząc go do zguby. Nie zwleka w ich
przypadku, lecz odpłaca każdemu.
11. Przestrzegaj więc tych przykazań, ustaw oraz
praw, które ja ci dzisiaj nadaję.

Powodzenie skutkiem posłuszeństwa

((Kapłańska 26:3-13); (Powtórzonego Prawa 28:1-14))

12. Dzięki temu, że będziecie posłuszni tym
prawom, że będziecie ich przestrzegać
i postępować według nich, JAHWE, twój Bóg,
będzie ci dochowywał przymierza i okazywał

łaskę, tak jak przysiągł twoim ojcom. **13**. Będzie cię kochał i darzył szczęściem, będzie cię mnożył i błogosławił owoc twego łona oraz roli — twoje zboże, moszcz, oliwę, młode twojego bydła i jagnięta twoich stad — tam, w ziemi, którą da ci zgodnie z przysięgą złożoną twoim ojcom. **14**. Będziesz błogosławiony najbardziej ze wszystkich ludów. Nie będzie wśród was niepłodnego, nie będzie niepłodnej — ani u was, ani u twego bydła. **15**. JAHWE odwróci od ciebie wszelką słabość, wszelkie groźne choroby, które znasz z Egiptu. Ciebie nimi nie dotknie. Ześle je natomiast na tych, którzy cię nienawidzą. **16**. Pochłoń więc wszystkie ludy, które JAHWE, twój Bóg, tobie daje. Niech nie zmiłuje się nad nimi twoje oko. Nie służ także ich bóstwom, gdyż to byłoby dla ciebie pułapką. **17**. A gdyby przyszło ci na myśl: Te narody są liczniejsze ode mnie! Jakże zdołam je wydziedziczyć? **18**. Nie bój się ich! Przypomnij sobie dokładnie, co JAHWE, twój Bóg, uczynił z faraonem i z całym Egiptem. **19**. Wspomnij te wielkie próby, które widziałeś na własne oczy, te znaki i cuda, tę moc Jego ręki i wzniesionego ramienia, przez które JAHWE, twój Bóg, cię wyprowadził. Podobnie JAHWE, twój Bóg, uczyni wszystkim tym ludom, wobec których drżysz! **20**. JAHWE, twój Bóg, ześle też na nie szerszenie, tak że w końcu wyginą ci, którzy jeszcze pozostaną, i ci, którzy się przed tobą ukryją. **21**. Nie drżyj przed nimi! Jest z tobą JAHWE, twój Bóg, Bóg wielki i budzący grozę! **22**. Ale JAHWE, twój Bóg, będzie usuwał przed tobą te narody stopniowo. Gdybyś wytępił je zbyt szybko, rozmnożyłyby się na twą szkodę drapieżne zwierzęta. **23**. Niemniej jednak JAHWE, twój Bóg, wyda je tobie. Wzbudzi wśród nich wielki popłoch, aż zostaną wytępione. **24**. Wyda też w twoje ręce ich królów, a ty wymażesz spod nieba ich imiona. Nikt się przed tobą nie ostoi. W końcu je wytępisz. **25**. Posągi ich bóstw rzucisz w ogień. Nie będziesz pożądał srebra ani złota z ich ozdób. Nie weźmiesz go sobie, abyś przez nie się nie usidlił. Są one obrzydliwością dla JAHWE, twego Boga. **26**. Nie wnoś tej obrzydliwości do domu. Po co miałbyś ściągać na siebie jej klątwę? Odnoś się do nich ze wstrętem i traktuj je z obrzydzeniem, gdyż są one obłożone klątwą.

Rozdział 8

Zachęta do posłuszeństwa

1. Zadbajcie o to, by spełniać wszystkie przykazania, które ja wam dziś przekazuję. Dzięki nim będziecie żyć, wzrastać liczebnie i zdołacie posiąść ziemię, którą JAHWE przysiągł waszym ojcom. **2**. Zapamiętaj też całą drogę, którą JAHWE, twój Bóg, prowadził cię przez te czterdzieści lat po pustyni, aby nauczyć cię uległości, wypróbować cię i poznać, co jest w twoim sercu, czy będziesz przestrzegał Jego przykazań, czy nie. **3**. Upokarzał cię, głodził, ale też karmił manną, której nie znałeś ani ty, ani twoi ojcowie. Chciał ci przez to dać poznać, że nie samym chlebem żyje człowiek, lecz wszystkim, co pochodzi z ust JAHWE. **4**. Przez te czterdzieści lat nie zużyła się na tobie odzież ani nie opuchła twoja noga. **5**. Możesz więc być zupełnie pewny, że jak człowiek wychowuje swego syna, tak JAHWE, twój Bóg, wychowuje

ciebie. **6**. Przestrzegaj zatem przykazań JAHWE, twego Boga, chodź Jego drogami i żyj wobec Niego w bojaźni. **7**. JAHWE, twój Bóg, wprowadza cię bowiem do dobrej ziemi, do ziemi pełnej strumieni wód, zdrojów i źródeł wytryskujących w dolinach i na górach; **8**. do ziemi pszenicy i jęczmienia, winorośli i figowców, drzew granatu i oliwek, do ziemi oliwy i miodu, **9**. do ziemi, w której będziesz jadł chleb pod dostatkiem, w której nie zabraknie ci niczego, do ziemi, której kamienie są z żelaza i z której gór będziesz wydobywał miedź. **10**. Będziesz tam jadł i nasycisz się — i będziesz za tę dobrą ziemię błogosławił JAHWE, twojego Boga, który tę ziemię ci dał. **11**. Uważaj, abyś nie zapomniał o JAHWE, twoim Bogu. Pamiętaj, abyś nie przestał przestrzegać Jego przykazań, Jego praw i Jego ustaw, które ja ci dzisiaj nadaję. **12**. Gdy już najesz się i nasycisz, pobudujesz piękne domy, gdzie zamieszkasz, **13**. gdy rozmnoży się twoje bydło i owce, nagromadzisz srebra i złota i będziesz miał wszystkiego pod dostatkiem, **14**. uważaj, aby nie uniosło się twoje serce i abyś nie zapomniał o JAHWE, twoim Bogu, o Tym, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. **15**. Uważaj, byś nie zapomniał o Tym, który cię prowadził po tej wielkiej i strasznej pustyni, pełnej węży, jadowitych gadów i skorpionów, po suchej, spragnionej ziemi; o Tym, który dobywał dla ciebie wodę z najtwardszej skały; **16**. o Tym, który cię karmił nieznaną twoim ojcom manną na pustyni, po to, by cię nauczyć uległości, by cię wypróbować i w przyszłości darzyć tym, co dobre — **17**. po to, byś nie myślał w swoim sercu: To moja siła, moje męstwo zapewniły mi to bogactwo. **18**. Pamiętaj zatem o JAHWE, twoim Bogu, że to On dał ci siły, abyś doszedł do bogactwa. Potwierdził On przymierze, które przysiągł twoim ojcom, czego skutki widoczne są dzisiaj. **19**. Gdybyś jednak zapomniał o JAHWE, twoim Bogu, poszedł za innymi bogami, służył im i oddawał pokłony, to — ostrzegam was — na pewno poginiecie! **20**. Jeśli nie będziecie posłuszni głosowi JAHWE, waszego Boga, zginiecie jak narody, które usuwa On przed wami.

Rozdział 9

Zapowiedź zwycięstwa nad narodami Kanaanu

1. Słuchaj, Izraelu! Dzisiaj przekroczysz Jordan. Wejdziesz i wydziedziczysz narody większe i mocniejsze niż ty. Zdobędziesz wielkie miasta, otoczone murem sięgającym nieba, **2**. pokonasz lud liczny i rosły, potomków Anaka, o których wiesz i o których sam słyszałeś, jak mówią: Kto ostoi się wobec synów Anaka? **3**. Dziś jednak przekonasz się, że JAHWE, twój Bóg, przeprawia się przed tobą! On jest ogniem trawiącym. On ich wytępi! On ich upokorzy przed tobą, tak że szybko wydziedziczysz ich i usuniesz — jak ci to zapowiedział JAHWE. **4**. A gdy JAHWE, twój Bóg, wyprze ich już przed tobą, to nie pomyśl sobie: To dzięki mojej sprawiedliwości JAHWE mnie tu wprowadził, abym posiadł tę ziemię — co by znaczyło, że z powodu niegodziwości tych narodów JAHWE je przed tobą wypędził. **5**. Otóż, owszem, z powodu niegodziwości tych narodów JAHWE, twój Bóg, je wydziedziczył, ciebie kieruje tam

jednak — i pozwala ci posiąść tę ziemię — nie dzięki twojej sprawiedliwości ani dzięki prawości twego serca! Czyni to dlatego, by dotrzymać Słowa, które poręczył przysięgą wobec twoich ojców, Abrahama, Izaaka i Jakuba. **6**. Bądź zatem świadomy, że to nie dzięki twojej sprawiedliwości JAHWE, twój Bóg, daje ci tę dobrą ziemię w posiadanie, jesteś bowiem ludem twardego karku.

Przypomnienie upadków przeszłości

((Wyjścia 32:7-35))

7. Pamiętaj też — i nie zapomnij o tym — jak drażniłeś JAHWE, twojego Boga, na pustyni. Od dnia, w którym wyszedłeś z Egiptu, do dnia waszego przyjścia na to miejsce byliście krnąbrni wobec JAHWE. **8**. Rozgniewaliście JAHWE już pod Horebem. Już wtedy był On na was tak wzburzony, że chciał was wytępić. **9**. Było to wówczas, gdy wszedłem na górę, aby otrzymać kamienne tablice, tablice Przymierza, które JAHWE zawarł z wami. Przebywałem tam, na górze, przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy. Nie jadłem chleba ani nie piłem wody. **10**. Tam otrzymałem od JAHWE dwie kamienne tablice, zapisane palcem Bożym, a na nich wszystkie słowa streszczające to, o czym JAHWE mówił do was na górze spośród płomieni, w dniu zgromadzenia. **11**. Wtedy, po upływie czterdziestu dni i czterdziestu nocy, gdy JAHWE dał mi dwie kamienne tablice, tablice Przymierza, **12**. powiedział do mnie: Wstań, zejdź stąd szybko, gdyż upadł twój lud, który wyprowadziłeś z Egiptu. Szybko zboczyli z drogi, którą im wytyczyłem — zrobili sobie odlew! **13**. JAHWE powiedział też do mnie: Patrzę na ten lud i widzę, że jest to lud twardego karku! **14**. Pozostaw go Mnie! Wytępię ich. Wymażę ich imię spod nieba, a z ciebie uczynię naród mocniejszy i liczniejszy niż oni. **15**. Skierowałem się więc w dół i zszedłem z góry. Płonęła ona wówczas ogniem. W obu rękach niosłem tablice Przymierza. **16**. Spojrzałem — i rzeczywiście. Zgrzeszyliście przeciw JAHWE, waszemu Bogu! Odlaliście sobie posąg cielca! Jakże szybko zboczyliście z drogi, którą wyznaczył wam PAN! **17**. Chwyciłem oburącz tablice. Rzuciłem je przed siebie i rozbiłem — na waszych oczach! **18**. Potem padłem przed JAHWE, jak wcześniej. Przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy nie jadłem chleba ani nie piłem wody. To właśnie z powodu całego waszego grzechu, który popełniliście, gdy postąpiliście tak podle w oczach JAHWE, pobudzając Go do gniewu. **19**. Bałem się bowiem tego gniewu i wzburzenia, którym uniósł się JAHWE, gotów was wytępić. Ale i tym razem JAHWE mnie wysłuchał. **20**. Również na Aarona JAHWE bardzo się oburzył i gotów był go zgładzić. Dlatego modliłem się wtedy także za Aarona. **21**. Co do grzechu, który popełniliście, to znaczy co do cielca, wziąłem go i spaliłem w ogniu. Resztę potłukłem i starłem na pył, który wrzuciłem do strumienia spływającego z góry. **22**. Pobudzaliście JAHWE do gniewu także w Tabera, także w Massa, także w Kibrot-Hataawa! **23**. A gdy z Kadesz-Barnea JAHWE chciał was wyprawić i powiedział: Wyruszcie, posiądźcie ziemię, którą wam dałem — to

buntowaliście się przeciw poleceniu JAHWE, waszego Boga. Nie uwierzyliście Mu i nie posłuchaliście Jego głosu. **24**. Byliście krnąbrni wobec JAHWE od dnia, gdy was poznałem! **25**. Padłem zatem [na twarz] przed JAHWE na czterdzieści dni i czterdzieści nocy, gdyż JAHWE zapowiedział, że was wytępi! **26**. I modliłem się do JAHWE tymi słowy: Wszechmocny JAHWE, nie niszcz swojego ludu, swojego dziedzictwa, które w swojej wielkości odkupiłeś i które z wielką mocą wyprowadziłeś z Egiptu. **27**. Wspomnij na swoje sługi, na Abrahama, Izaaka i Jakuba. Nie zważaj na upór tego ludu, na jego niegodziwość i grzech. **28**. Niech nie dojdzie do tego, by w tej ziemi, z której nas wyprowadziłeś, mówiono: Ponieważ JAHWE nie był w stanie wprowadzić ich do ziemi, którą im obiecał, to z nienawiści do nich wyprowadził ich, aby wygubić ich na pustyni. **29**. A oni przecież są Twoim ludem i Twoim dziedzictwem, które wyprowadziłeś w wielkiej swojej mocy i swoim wyciągniętym ramieniem.

Rozdział 10

Drugie tablice Przymierza

((Wyjścia 34:1-10))

1. W tym czasie JAHWE powiedział do mnie: Wyciosaj sobie dwie kamienne tablice, takie jak poprzednie, i wejdź do Mnie na górę; sporządź też sobie drewnianą skrzynię. **2**. Gdy przyjdziesz, wypiszę na tych tablicach słowa, które były na poprzednich, potłuczonych przez ciebie, a ty włożysz te tablice do skrzyni. **3**. Sporządziłem więc skrzynię z akacjowego drewna i wyciosałem dwie kamienne tablice — takie jak poprzednie. Wziąłem je z sobą i udałem się na górę. **4**. Tam JAHWE wypisał na nich to samo, co na poprzednich, Dziesięć Przykazań, które wcześniej nadał wam na górze, przemawiając spośród płomieni, w dniu zgromadzenia. Gdy otrzymałem wypisane tablice, **5**. wyruszyłem z powrotem, tablice zaś umieściłem w przygotowanej przeze mnie skrzyni. Umieściłem je tam, tak jak polecił mi JAHWE.

Śmierć Aarona, powołanie Lewitów i dalsza droga

6. Potem Izraelici wyruszyli z Beerot synów Jaakana do Mosery.Tam umarł Aaron i został pogrzebany. Urząd kapłański po nim objął jego syn, Eleazar. **7**. Stamtąd Izraelici wyruszyli do Gudgody, a z Gudgody do Jotbaty, leżącej w okolicach obfitujących w strumienie. **8**. W tym czasie JAHWE wydzielił plemię Lewiego do noszenia skrzyni Przymierza z JAHWE, do wykonywania na rzecz JAHWE innych posług i do udzielania błogosławieństwa w Jego imieniu — jak to jest po dzień dzisiejszy. **9**. Właśnie dlatego Lewi nie otrzymał działu ani dziedzictwa ze swoimi braćmi. JAHWE — On jest jego dziedzictwem, jak mu zresztą JAHWE, twój Bóg, oznajmił. **10**. Co do mnie, pozostawałem na górze tak długo, jak poprzednio, to jest przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy. Także tym razem JAHWE mnie wysłuchał i nie chciał już was wygubić. **11**. JAHWE powiedział do mnie: Wstań, wyrusz w drogę na czele ludu, niech

wejdą i posiądą ziemię, którą — jak przysiągłem
ich ojcom — dam im w posiadanie.

Mowa trzecia: Wezwanie do miłości i posłuszeństwa Bogu

12. Teraz więc, Izraelu, posłuchaj, czego
JAHWE, twój Bóg, oczekuje od ciebie: Tego,
byś żył w bojaźni przed JAHWE, swoim
Bogiem, byś kroczył Jego drogami, kochał Go
i służył JAHWE, swojemu Bogu, całym sercem
i całą duszą, **13**. byś przestrzegał przykazań
JAHWE i Jego ustaw, które ja ci dzisiaj nadaję
dla twojego dobra. **14**. Zauważ też, że choć do
JAHWE, twojego Boga, należą niebiosa
i niebiosa niebios, ziemia i wszystko, co ją
wypełnia, **15**. to tylko do twoich ojców
przywiązał się JAHWE, by ich darzyć miłością,
i — spośród wszystkich ludów — wybrał ich
potomstwo, jak to właśnie jest dzisiaj.
16. Obrzezajcie zatem swoje serca i nie
usztywniajcie już swoich karków, **17**. gdyż
JAHWE, wasz Bóg, jest Bogiem bogów i Panem
panów, jest Bogiem wielkim, potężnym
i budzącym lęk, Bogiem, który nie ma względu
na osobę ani nie daje się przekupić. **18**. On
wymierza sprawiedliwość sierocie i wdowie —
i darzy miłością obcego, cudzoziemca,
zapewniając mu chleb i ubranie. **19**. Kochajcie
zatem cudzoziemców, szczególnie że sami,
w ziemi egipskiej, byliście cudzoziemcami.
20. Co do JAHWE, twojego Boga, żyj w bojaźni
wobec Niego, służ Mu, lgnij do Niego
i przysięgaj na Jego imię. **21**. On jest twoją
pochwalną pieśnią i On jest twoim Bogiem, On
dokonał dla ciebie tych wielkich i strasznych
rzeczy, którym przyglądały się twoje oczy!
22. W siedemdziesiąt osób przybyli twoi ojcowie
do Egiptu, a teraz — dzięki JAHWE, twojemu
Bogu — jesteś liczny jak gwiazdy na niebie!

Rozdział 11. Będziesz więc kochał JAHWE,
twojego Boga, i po wszystkie dni przestrzegał
nałożonych przez Niego zobowiązań, Jego
ustaw, Jego praw i przykazań. **2**. Dzisiaj wy już
wiecie, jak JAHWE, wasz Bóg, potrafi skarcić.
Nie wiedzą o tym jednak wasi synowie, nie
poznali oni tego i nie zdążyli zobaczyć. Wy
znacie Jego wielkość, Jego mocną rękę i Jego
wyciągnięte ramię! **3**. Znacie Jego znaki i dzieła,
których dokonał w Egipcie na faraonie,
tamtejszym królu, i na całej jego ziemi.
4. Wiecie, co uczynił wojsku egipskiemu, jego
koniom i jego rydwanom, gdy wodę Morza
Czerwonego puścił im prosto w twarz, kiedy was
ścigali — i jak ich przez to JAHWE zgładził,
o czym wiadomo do dziś. **5**. Wiecie także, co
czynił dla was na pustyni, aż do chwili waszego
przybycia na to miejsce. **6**. Wiecie dalej, co tu,
w Izraelu, uczynił On Datanowi i Abiramowi,
synom Eliaba, syna Rubena, gdy rozstąpiła się
ziemia i pochłonęła ich z rodzinami, namiotami
i całym ich dobytkiem. **7**. Wiecie o tym,
ponieważ na własne oczy widzieliście całe to
wielkie dzieło dokonane przez PANA!
8. Przestrzegajcie więc w całości tego
przykazania, które wam dziś podaję, abyście
wzmocnili się, poszli i posiedli ziemię, do której
po to się właśnie przeprawiacie.
9. Przestrzegajcie go też, abyście przedłużyli
swoje życie w tej ziemi, którą JAHWE przysiągł

dać waszym ojcom oraz ich potomstwu —
ziemię opływającą w mleko i w miód!
10. Ziemia bowiem, którą idziecie posiąść, nie
jest taka, jak ziemia egipska, z której wyszliście.
Tam po zasianiu ziarna musieliście wszystko
ciężką pracą nawodnić. Tamta ziemia była jak
ogród warzywny. **11**. Tymczasem ziemia, do
której się przeprawiacie i którą macie posiąść,
jest ziemią gór i dolin. Nawadniają ją deszcze
spadające z nieba. **12**. Jest to ziemia, o którą
troszczy się JAHWE, twój Bóg. Spoczywają na
niej oczy JAHWE, twojego Boga, od początku
roku i aż do końca. **13**. A zatem, jeśli będziecie
prawdziwie posłuszni przykazaniom, które Ja
wam dziś nadaję, powodowani miłością do
JAHWE, waszego Boga, oraz pragnieniem, by
służyć Mu całym sercem i całą duszą, **14**. to
spuszczę na waszą ziemię deszcz o właściwej
porze — jesienny i wiosenny — tak że będziecie
zbierać swoje zboże, moszcz i oliwę, **15**. a pola
zazielenię trawą dla twojego bydła, tak że
będziecie jedli — i nasycicie się. **16**. Uważajcie,
aby wasze serce nie dało się zwieść. Nie
odstąpcie i nie służcie innym bogom. Nie
kłaniajcie im się! **17**. To wzbudziłoby gniew
JAHWE przeciw wam. Wstrzymałby wam
deszcze z nieba, rola nie wydałaby plonu
i szybko wyginęlibyście z tej dobrej ziemi, którą
daje wam JAHWE. **18**. Weźcie więc sobie te
słowa do serca, miejcie je wciąż na uwadze,
przywiążcie je sobie jako znak do ręki i niech
wam będą przepaską na czole. **19**. Uczcie ich też
swoje dzieci — mów o nich, gdy jesteś w domu,
gdy odbywasz drogę, przed snem i kiedy
wstajesz. **20**. Wypisz je też na odrzwiach swego
domu i na swoich bramach. **21**. Niech dzięki
temu pomnożą się wasze lata i lata waszych
dzieci w tej ziemi, którą JAHWE przysiągł
waszym ojcom, że im ją da na tak długo, jak
trwają lata niebios nad ziemią. **22**. Jeśli bowiem
będziecie prawdziwie posłuszni przykazaniom,
które podaję wam do spełniania, powodowani
miłością do JAHWE, waszego Boga, chęcią
kroczenia wszystkimi Jego drogami oraz
pragnieniem, aby lgnąć do Niego, **23**. to JAHWE
wydziedziczy przed wami wszystkie te narody,
pokonacie je, choć są większe i silniejsze niż wy.
24. Każde miejsce, na którym stanie wasza
stopa, będzie wasze — od pustyni po Liban.
Wasza granica rozciągać się będzie od rzeki —
rzeki Eufrat — po Morze Zachodnie. **25**. Nikt się
przed wami nie ostoi! JAHWE, wasz Bóg — tak
jak wam zapowiedział — rzuci lęk przed wami
na mieszkańców całej tej ziemi, po której
będziecie stąpać. **26**. Spójrzcie, oto kładę dziś
przed wami błogosławieństwo i przekleństwo.
27. Błogosławieństwo, jeśli będziecie posłuszni
przykazaniom JAHWE, waszego Boga, które
wam dziś nadaję. **28**. Przekleństwo, jeśli nie
będziecie posłuszni przykazaniom JAHWE,
waszego Boga, i zboczycie z drogi, którą wam
dziś wskazuję, by iść za innymi, nieznanymi
wam wcześniej bogami. **29**. Gdy JAHWE, twój
Bóg, wprowadzi cię do ziemi, do której idziesz,
by ją posiąść, to słowa błogosławieństwa
wypowiesz na górze Gerizim, a słowa
przekleństwa — na górze Ebal. **30**. Leżą one po
drugiej stronie Jordanu, po drodze na zachód,
w ziemi Kananejczyków mieszkających na

stepie, leżą naprzeciw Gilgal, w pobliżu dębów More.

Mowa czwarta: Rozstrzygnięcia szczegółowe

31. Gdy przekroczycie Jordan, by wejść i posiąść ziemię, którą daje wam JAHWE, wasz Bóg, gdy posiądziecie ją i gdy już w niej zamieszkacie, **32**. to dopilnujcie, by spełniać wszystkie ustawy i prawa, które wam dzisiaj przedstawiam.

Rozdział 12

Jedno miejsce składania ofiar

1. Oto ustawy i prawa, których przestrzegania dopilnujecie w ziemi, którą JAHWE, Bóg waszych ojców, daje wam w posiadanie po wszystkie dni waszego życia na ziemi. **2**. Doszczętnie zniszczycie wszystkie miejsca, w których wydziedziczane przez was narody oddają cześć swoim bóstwom: na górach, na wzniesieniach i pod każdym zielonym drzewem. **3**. Zburzycie ich ołtarze, potłuczecie posągi, spalicie ich aszery, porąbiecie podobizny ich bóstw i usuniecie ich imiona z miejsc, w których oddawano im cześć. **4**. Nic podobnego nie uczynicie JAHWE, waszemu Bogu. **5**. Przeciwnie, JAHWE, wasz Bóg, w jednym z waszych plemion sam wskaże miejsce, w którym zamieszka Jego imię. Tam właśnie będziecie się udawać i tam się Go radzić. **6**. Tam też będziecie przynosić wasze całopalenia i rzeźne ofiary, wasze dziesięciny i szczególne dary, wasze ofiary ślubowane oraz dobrowolne i pierworodne z waszego bydła i owiec. **7**. Tam, wobec JAHWE, waszego Boga, będziecie je spożywać i cieszyć się każdym waszym przedsięwzięciem — wy i wasze rodziny, którymi pobłogosławi was JAHWE, wasz Bóg. **8**. Nie będziecie już postępować tak, jak my tu dziś postępujemy, każdy według tego, co uzna za słuszne. **9**. Postępujecie tak teraz dlatego, że jeszcze nie dotarliście na miejsce waszego odpoczynku, nie objęliście jeszcze dziedzictwa, którym obdarza was JAHWE, wasz Bóg. **10**. Lecz gdy przeprawicie się przez Jordan i zamieszkacie w ziemi, którą JAHWE, wasz Bóg, daje wam w dziedzictwo, gdy tam da On wam wytchnienie od wszystkich waszych wrogów i zamieszkacie bezpiecznie, **11**. wtedy też JAHWE, wasz Bóg, wybierze miejsce, w którym ma pozostawać Jego imię, i tam będziecie przynosić wszystko, co ja wam przykazuję: wasze ofiary całopalne i ofiary rzeźne, wasze dziesięciny i szczególne dary oraz wszystkie najlepsze ofiary ślubowane, przyrzeczone przez was waszemu JAHWE. **12**. Tam będziecie się cieszyć wobec JAHWE, waszego Boga — wy, wasi synowie i córki, wasi słudzy i służące — oraz Lewita, który mieszka w obrębie waszych bram, gdyż nie ma on działu ani dziedzictwa między wami. **13**. Uważaj, abyś nie składał swoich ofiar całopalnych wszędzie, gdzie wyda ci się to słuszne. **14**. Jedynie w miejscu, które wskaże JAHWE na obszarze jednego z twoich plemion — tam będziesz składał swoje ofiary całopalne i tam będziesz czynił to wszystko, co ja ci nakazuję. **15**. Oprócz tego możesz spożywać mięso, ile tylko zapragniesz, według udzielonego ci błogosławieństwa JAHWE, twojego Boga, we wszystkich miejscach twojego zamieszkania. Może je spożywać zarówno osoba czysta, jak

i nieczysta, podobnie jak to jest w przypadku
gazeli lub jelenia. **16**. Tylko krwi nie będziecie
spożywać. Wylejecie ją na ziemię — jak wodę.
17. W obrębie swoich bram nie będziesz jednak
spożywał dziesięciny twojego zboża, moszczu
i oliwy, mięsa pierworodnych twojego bydła
i twoich owiec, wszelkich ofiar ślubowanych,
które będą przedmiotem twych przyrzeczeń, ani
twoich szczególnych darów. **18**. To wszystko
będziesz spożywał tylko przed JAHWE, twoim
Bogiem, w miejscu, które wybierze JAHWE,
twój Bóg. Będziesz to czynił ty, twój syn i twoja
córka, twój sługa i służąca — oraz Lewita
mieszkający w obrębie twoich bram. Tam, przed
JAHWE, twoim Bogiem, będziesz się cieszył ze
wszystkich swoich przedsięwzięć. **19**. I pamiętaj,
nie opuść Lewity po wszystkie dni twego życia
w twej ziemi. **20**. Gdy JAHWE, twój Bóg,
poszerzy twoje granice, tak jak ci zapowiedział,
a ty powiesz sobie: Niech skosztuję mięsa! — bo
będziesz miał na to chęć — to możesz je
spożywać, ile tylko zapragniesz! **21**. Jeśli
miejsce, które JAHWE, twój Bóg, wybierze dla
swojego imienia, będzie zbyt odległe od ciebie,
to możesz spożywać mięso ze swojego bydła
oraz ze swoich owiec, które dał ci JAHWE —
tak, jak ci przykazałem — ile tylko zapragniesz,
w obrębie twoich bram. **22**. Będziesz spożywał
je tak, jak w przypadku gazeli lub jelenia,
i będzie mogła w tym uczestniczyć zarówno
osoba nieczysta, jak i czysta. **23**. Tylko
wystrzegaj się spożywania krwi, ponieważ krew
to dusza — a nie możesz spożywać duszy wraz
z mięsem! **24**. Krwi spożywać nie będziesz,
wylejesz ją na ziemię — jak wodę. **25**. Nie
będziesz zaś jej spożywał, by wiodło ci się
dobrze — tobie i twoim dzieciom po tobie —
gdy będziesz czynił to, co prawe w oczach
JAHWE. **26**. Jedynie to, co poświęciłeś, a co
wciąż będzie u ciebie, oraz ofiary ślubowane
weźmiesz i przybędziesz na miejsce, które
wybierze JAHWE. **27**. Tam przygotujesz swoje
ofiary całopalne, mięso i krew na ołtarz JAHWE,
twojego Boga — krew twojej rzeźnej ofiary
wylejesz na ołtarz JAHWE, twojego Boga,
a mięso twojej ofiary możesz spożyć.
28. Przestrzegaj tych słów i bądź posłuszny
wszystkiemu, co ci nakazuję, po to, by wiodło
się tobie i twoim synom po tobie, na wieki —
jeśli tylko będziesz czynił to, co dobre i prawe
w oczach JAHWE, twojego Boga. **29**. Gdy
JAHWE, twój Bóg, wytępi przed tobą narody, do
których się udajesz, aby je wydziedziczyć, to
gdy to uczynisz i zamieszkasz w ich ziemi,
30. strzeż się, abyś po ich wytępieniu, sam nie
dał się usidlić i nie kierował się ku ich bóstwom.
Obyś nie powiedział: Podobnie jak tamte narody
służyły swoim bogom, tak i ja będę im służył.
31. Nie uczynisz tak JAHWE, swojemu Bogu!
To bowiem, co tamte narody czyniły dla swoich
bogów, jest obrzydliwością dla JAHWE.
Posuwały się one nawet do tego, czego JAHWE
nienawidzi, to znaczy swoich synów i córki
paliły na ich cześć!

Rozdział 131. Wszystko, co wam powiedziałem, starannie wypełniajcie. Nic do tego nie będziesz dodawał ani nic od tego nie ujmiesz.

Postępowanie w stosunku do fałszywych proroków

2. Jeśli powstałby między wami prorok albo ktoś, komu przyśniłby się sen, i zapowiedziałby, że nastąpi jakiś znak albo cud, **3**. i ten znak albo cud by się spełnił, a jednocześnie oznajmiłby ci on: Idźmy za innymi bogami — których nie poznałeś — i służmy im, **4**. to nie posłuchasz słów tego proroka ani tego, komu przyśnił się sen, ponieważ to JAHWE, wasz Bóg, wystawia was na próbę, aby stwierdzić, czy kochacie JAHWE, swojego Boga, z całego swojego serca i z całej swojej duszy. **5**. Tylko za JAHWE, waszym Bogiem, będziecie chodzić i Jego będziecie się bać, Jego przykazań przestrzegać i Jego głosu słuchać, Jemu służyć i do Niego lgnąć. **6**. A ten prorok albo ktoś, komu przyśnił się sen, poniesie śmierć, dlatego że namawiał do odstępstwa od JAHWE, waszego Boga, do odstępstwa od Tego, który was wyprowadził z ziemi egipskiej i wykupił z domu niewoli. Człowiek ten próbował zepchnąć was z drogi, którą wskazał wam JAHWE, wasz Bóg — wyplenisz więc to zło spośród siebie. **7**. Jeśliby twój brat, syn twojej matki, albo twój syn, albo twoja córka, albo najdroższa żona, albo najbliższy przyjaciel, którego cenisz jak własne życie, namawiał cię w tajemnicy: Chodźmy, służmy innym bogom, których nie znałeś ani ty, ani twoi ojcowie, **8**. któremuś spośród bogów tych ludów, które was otaczają, tych bliskich tobie lub tych odległych od ciebie, od krańca ziemi aż po drugi jej kraniec, **9**. to nie zgodzisz się na to ani nie posłuchasz go, nie zlituje się twoje oko ani nie oszczędzisz go, nie ukryjesz go też, **10**. ale stanowczo zadasz mu śmierć. Pierwszy podniesiesz rękę, aby go uśmiercić, a lud podniesie rękę potem. **11**. Ukamienujesz go i umrze, gdyż próbował odwieść cię od JAHWE, twojego Boga, od Tego, który wyprowadził cię z ziemi egipskiej, z domu niewoli. **12**. A cały Izrael dowie się o tym i przelęknie się, i nie dojdzie już pośród was do takiej niegodziwości, jak ta. **13**. Jeśli usłyszałbyś, że w jednym z twoich miast, które JAHWE, twój Bóg, daje ci na mieszkanie, mówi się: **14**. Wyszli spośród was niegodziwi ludzie i zwodzą mieszkańców miasta tymi słowy: Chodźmy i służmy innym bogom! — których nie znaliście — **15**. to gdy wyśledzisz to i zbadasz, i wypytasz o to dokładnie, a to okaże się prawdą, rzeczą pewną, że tę obrzydliwość popełniono pośród ciebie, **16**. to stanowczo wybijesz mieszkańców tego miasta ostrzem miecza, obłożysz klątwą to miasto wraz ze wszystkim, co w nim jest — również z bydłem — i wybijesz je ostrzem miecza, **17**. a cały jego łup zbierzesz na środku placu i spalisz to miasto i cały jego łup całkowicie dla JAHWE, twojego Boga, i stanie się ono kopcem gruzu na wieki, nie odbudujesz go. **18**. I nic z tego, co obłożono klątwą, nie przylgnie do twojej ręki. Dzięki temu JAHWE zaniecha swojego wzburzenia i okaże ci miłosierdzie, zlituje się nad tobą i rozmnoży cię, jak przysiągł twoim ojcom, **19**. pod warunkiem,

że będziesz słuchał głosu JAHWE, twojego Boga, i przestrzegał wszystkich Jego przykazań, które ja ci dzisiaj nadaję, po to, byś czynił to, co prawe w oczach JAHWE, twojego Boga.

Rozdział 14

Postępowanie w przypadku żałoby

1. Jesteście synami JAHWE, waszego Boga, nie będziecie zatem robić sobie nacięć na ciele ani wygalać sobie po zmarłym łysiny nad czołem. **2**. Nie będziecie czynić tak dlatego, że jesteście świętym ludem waszego Boga i JAHWE wybrał was spośród wszystkich ludów na ziemi, abyście byli Jego szczególną własnością.

Zwierzęta czyste i nieczyste

((Kapłańska 11:1-47))

3. Nie będziesz spożywał żadnej obrzydliwości. **4**. Oto zwierzęta, których mięso wolno wam spożywać: bydlę rogate, owca i koza, **5**. jeleń, gazela i sarna, koziorożec, antylopa, oryks i kozica, **6**. to jest każde zwierzę będące przeżuwaczem i mające rozdzielone kopyto tworzące dwie racice. Mięso tych zwierząt wolno wam spożywać. **7**. Wśród takich zwierząt, przeżuwających miazgę i mających kopyto rozdzielone w racicę, nie będziecie oczywiście spożywać mięsa wielbłąda, zająca ani góralka, bo choć przeżuwają miazgę, nie mają rozdzielonego kopyta. Te zwierzęta będą dla was nieczyste. **8**. Podobnie ze świnią; ma wprawdzie rozdzielone kopyto, lecz nie jest przeżuwaczem — będzie dla was nieczysta. Ich mięsa zatem jeść nie będziecie i nie będziecie dotykać ich padliny. **9**. Co do zwierząt żyjących w wodzie, możecie spożywać mięso wszystkiego, co ma płetwy i łuski. **10**. Tego, co nie ma płetw ani łusek, spożywać nie wolno — będzie to dla was nieczyste. **11**. Możecie spożywać mięso wszelkiego czystego ptactwa. **12**. Nie będziecie natomiast spożywali mięsa orła, sępa, orlika, **13**. kani, sokoła ani myszołowa niezależnie od rodzaju. **14**. Podobnie nie będziecie spożywali mięsa wszelkiego rodzaju kruka, **15**. strusia, sowy, mewy, żadnego jastrzębia, **16**. puszczyka, puchacza, sójki, **17**. pelikana, ścierwojada, kormorana, **18**. bociana, żadnej czapli, dudka ani nietoperza. **19**. Przeróżne skrzydlate owady będą dla was nieczyste i nieprzeznaczone do spożycia. **20**. Natomiast wszelkie ptactwo czyste będziecie mogli spożywać. **21**. Nie będziecie spożywać żadnej padliny. Można ją oddać do spożycia cudzoziemcowi, mieszkającemu w waszych bramach, albo sprzedać obcemu. Lecz nie jest ona dla was, bo wy jesteście świętym ludem JAHWE, waszego Boga. Nie będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki.

Dziesięcina Cykl roczny

22. Każdego roku będziesz składał dziesięcinę z wszelkich plonów twojego ziarna wysianego na polach. **23**. Tę dziesięcinę z zebranego zboża, moszczu i oliwy, wraz z pierworodnymi twojego bydła i owiec, będziesz spożywał wobec JAHWE, twojego Boga, w miejscu, które wybierze dla przebywania swojego imienia. Będziesz to czynił po wszystkie dni, aby uczyć się bojaźni JAHWE, twojego Boga. **24**. Jeśli miejsce, które wybierze JAHWE dla przebywania tam swego imienia, będzie zbyt

odległe, by udać się tam z dziesięciną, a JAHWE, twój Bóg, ci pobłogosławi, **25**. to wymień swą dziesięcinę na srebro. Następnie weź ze sobą to srebro i udaj się do miejsca, które wybierze JAHWE, twój Bóg. **26**. Tam wydaj je na wszystko, czego zapragnie twoja dusza, to jest na bydło i owce, wino oraz piwo, a następnie to wszystko, czego zapragnie twoja dusza, spożywaj przed JAHWE, twoim Bogiem, ciesz się wraz z całą rodziną — **27**. i Lewitą, który mieszka w obrębie twoich bram. Lewity nie opuszczaj, gdyż nie ma on między wami działu ani dziedzictwa.

Cykl trzyletni

28. Co trzeci rok całą waszą dziesięcinę z plonów tego roku złożycie w obrębie swoich bram. **29**. Wtedy niech przyjdzie Lewita, ponieważ nie ma on działu ani dziedzictwa wśród was, niech przyjdzie cudzoziemiec, sierota i wdowa, którzy mieszkają w waszych bramach, i niech jedzą do syta — po to, by błogosławił ci JAHWE, twój Bóg, w każdym twoim przedsięwzięciu.

Rozdział 15

Rok szabatni: Rok umorzenia długów

1. Po upływie siedmiu lat zarządzisz umorzenie długów. **2**. Dokona się to w ten sposób: Każdy wierzyciel umorzy udzieloną bliźniemu pożyczkę. Nie będziesz jej ściągał od swojego bliźniego, to jest od swojego brata, dlatego że to umorzenie długów obwołano dla JAHWE. **3**. Pożyczkę możesz ściągać od obcego. To jednak, co winien jest ci twój brat — umorzysz. **4**. Choć nie powinno być u was potrzebujących. JAHWE bowiem na pewno pobłogosławi ci w ziemi, którą On, JAHWE, twój Bóg, daje ci w dziedziczne posiadanie — **5**. jeśli tylko będziesz uważnie słuchał głosu JAHWE, twojego Boga, oraz strzegł i wypełniał całe to przykazanie, które ja wam dziś nadaję. **6**. JAHWE, twój Bóg, będzie ci błogosławił — tak, jak ci zapowiedział — abyś pożyczał wielu narodom, lecz sam się nie zapożyczał, i abyś panował nad wieloma narodami, a nad tobą aby nikt nie panował. **7**. Jeśliby był u ciebie jakiś potrzebujący spośród twoich braci, w jednej z twoich bram, w twojej ziemi, którą JAHWE, twój Bóg, ci daje, to nie znieczulisz swojego serca i nie zaciśniesz swojej dłoni przed twoim potrzebującym bratem. **8**. Przeciwnie, szeroko otworzysz przed nim swoją dłoń i chętnie pożyczysz mu tyle, ile trzeba, tak by mu niczego nie brakowało. **9**. Strzeż się przy tym, aby w twoim sercu nie powstała niegodziwa myśl: Oto zbliża się siódmy rok, rok umorzenia długów! Niech to nie sprawi, że zaczniesz patrzeć krzywo na potrzebującego brata i odmówisz mu wsparcia! Bo gdyby poskarżył się na ciebie JAHWE, grzech byłby po twojej stronie. **10**. Chętnie mu pożycz, nie będzie ci to ciążyć na sercu, gdyż dzięki twojej hojności JAHWE, twój Bóg, będzie ci błogosławił w każdym twoim dziele i w każdym twoim przedsięwzięciu. **11**. A ponieważ w twojej ziemi zawsze będą potrzebujący, dlatego nakazuję ci: Szeroko otwieraj dłoń przed swoim ubogim i potrzebującym bratem.

Sprawa niewolnictwa

((Wyjścia 21:1-11))

12. Jeśli twój brat, Hebrajczyk lub Hebrajka, zaprzeda ci się w niewolę, to będzie ci służyć przez sześć lat. W siódmym roku wypuścisz ich na wolność. **13**. A gdy będziesz wypuszczał ich na wolność, to nie odeślesz ich z pustymi rękami. **14**. Szczodrze ich obdarzysz zasobnością twoich stad, twojego klepiska i tłoczni — tym, czym pobłogosławił cię JAHWE, twój Bóg. **15**. Pamiętaj przy tym, że sam byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i że JAHWE, twój Bóg, wykupił cię stamtąd. Dlatego teraz nakazuję ci takie właśnie postępowanie. **16**. Lecz jeśliby twój niewolnik powiedział: Nie odejdę od ciebie — gdyż pokochał ciebie i twój dom, bo dobrze mu było u ciebie — **17**. to weźmiesz szydło, przekłujesz mu ucho o drzwi i będzie twoim niewolnikiem na zawsze. Ze swoją niewolnicą postąpisz podobnie. **18**. Nie czuj jednak żalu, jeśli przyjdzie ci ich puścić wolno. Przecież przez sześć lat wysłużyli u ciebie podwójną zapłatę najemnika. Poza tym JAHWE, twój Bóg, będzie ci błogosławił we wszystkim, co będziesz czynił.

Pierworodne dla JAHWE

19. Każdego pierworodnego samca, który urodzi się wśród twego bydła i wśród twoich owiec, poświęcisz JAHWE, swojemu Bogu. Pierworodnego ze swojego bydła nie użyjesz do pracy, a pierworodnego z owiec nie poddasz strzyżeniu. **20**. Będziesz ich mięso co roku spożywał przed obliczem JAHWE, swojego Boga — ty i twoja rodzina — w miejscu, które wybierze JAHWE. **21**. A jeśliby twoje pierworodne miało jakąś wadę, było chrome lub ślepe, lub w inny sposób niepełnosprawne, to nie złożysz go JAHWE, swojemu Bogu, w ofierze. **22**. Możesz je natomiast spożyć w obrębie swoich bram i może w tym uczestniczyć zarówno nieczysty, jak i czysty, podobnie jak w przypadku posiłku przygotowanego z gazeli czy jelenia. **23**. Nie będziesz tylko spożywał jego krwi. Wylejesz ją na ziemię jak wodę.

Rozdział 16

Święta pielgrzymie

((Wyjścia 23:14-17); (Wyjścia 34:18-24))

Pascha i Święto Przaśników

1. Dbaj o to, by w miesiącu Abib obchodzić Paschę na cześć JAHWE, twojego Boga, ponieważ w tym miesiącu — nocą — JAHWE, twój Bóg, wyprowadził cię z Egiptu. **2**. Jako ofiarę paschalną złożysz JAHWE, twojemu Bogu, owce oraz bydło, a uczynisz to w miejscu, które JAHWE wybierze, by zamieszkało tam Jego imię. **3**. Przy tej ofierze — przez siedem dni — nie będziesz spożywał pieczywa z zakwaszonego ciasta. Będziesz spożywał tylko przaśniki, ten chleb niedoli, upamiętniający to, że w pośpiechu opuściłeś Egipt. Dzień twojego wyjścia z ziemi egipskiej powinieneś bowiem pamiętać po wszystkie dni swego życia. **4**. Przez siedem dni, na całym zamieszkanym przez ciebie obszarze, nie pojawi się zakwas. Ponadto z mięsa, które złożysz w ofierze pierwszego dnia wieczorem, nic nie pozostawisz do rana. **5**. Ofiary paschalnej nie będziesz mógł składać w przekazanych ci przez JAHWE, twojego

Boga, miastach. **6**. Będziesz mógł ją składać
tylko w tym miejscu, które JAHWE, twój Bóg,
wybierze, by zamieszkało tam Jego imię. Ofiarę
paschalną złożysz wieczorem, bo wtedy, gdy
wychodziłeś z Egiptu, zachodziło słońce.
7. Mięso tej ofiary przygotujesz i spożyjesz
w miejscu, które wybierze JAHWE, twój Bóg.
Rano możesz już wracać do swoich namiotów.
8. Co do przaśników, będziesz je spożywał przez
sześć dni, a siódmego dnia zwołasz
zgromadzenie na cześć JAHWE, twojego Boga.
Nie będziesz wówczas wykonywał żadnej pracy.

Święto Żniw — Święto Tygodni

9. Następnie, od pierwszego zapuszczenia sierpa
w zboże, odliczysz sobie siedem tygodni. **10**. Po
ich upływie urządzisz na cześć JAHWE, twojego
Boga, Święto Tygodni. Przybędziesz na nie
z dostatkiem dobrowolnych ofiar, które złożysz
stosownie do tego, jak błogosławi cię JAHWE,
twój Bóg. **11**. I będziesz się weselił przed
JAHWE, twoim Bogiem, w tym miejscu, które
wybierze JAHWE, twój Bóg, by zamieszkało
w nim Jego imię. Będziesz się weselił zarówno
ty, jak i twój syn i córka, twój sługa i służąca,
Lewita, który zamieszka w obrębie twoich bram,
oraz cudzoziemiec, sierota i wdowa, którzy
znajdą się pośród was. **12**. Będziesz pamiętał, że
byłeś niewolnikiem w Egipcie. Będziesz
szanował wszystkie te ustawy i stosował je.

Święto Szałasów

13. Gdy zgromadzisz plony z klepiska oraz
z tłoczni wina, wówczas — przez siedem dni —
będziesz obchodził Święto Szałasów. **14**. Będzie
to czas radości dla ciebie, twojego syna i córki,
dla sługi i służącej, dla Lewity i dla
cudzoziemca, sieroty i wdowy, którzy znajdą się
w obrębie twoich bram. **15**. Przez siedem dni
będziesz świętował na cześć JAHWE, twojego
Boga, w miejscu, które wybierze JAHWE.
JAHWE, twój Bóg, błogosławić ci bowiem
będzie we wszystkich twoich plonach i w
każdym dziele twoich rąk — i będziesz
prawdziwie radosny! **16**. Trzy razy w roku każdy
mężczyzna zjawi się zatem przed obliczem
JAHWE, swojego Boga, na miejscu, które On
wybierze: w Święto Przaśników, w Święto
Tygodni oraz w Święto Szałasów. Nie zjawi się
też wtedy przed JAHWE z pustymi rękami.
17. Każdy przybędzie ze stosownym darem,
odpowiadającym błogosławieństwu JAHWE,
swojego Boga, którego mu udzielił.

Ustanowienie sędziów

18. We wszystkich miastach, które daje ci
JAHWE, twój Bóg, ustanowisz dla swoich
plemion sędziów i urzędników. Mają oni
zapewnić ludowi sprawiedliwy sąd. **19**. Nie
będziesz naginał prawa, nie będziesz stronniczy
i nie będziesz przyjmował łapówek, łapówka
bowiem zaślepia oczy mądrych i wypacza
słuszne sprawy. **20**. O sprawiedliwość, tylko
o sprawiedliwość zabiegaj, po to, byś zachował
życie i utrzymał w posiadaniu ziemię, którą daje
ci JAHWE, twój Bóg.

Troska o wyłączność w oddawaniu czci JAHWE

21. Obok ołtarza JAHWE, twojego Boga, który
sobie zbudujesz, nie sadź jako aszery

jakiegokolwiek drzewa! **22**. Nie stawiaj też posągu, którego nienawidzi JAHWE, twój Bóg.

Rozdział 17

Troska o jakość ofiar

1. Nie składaj w ofierze JAHWE, twojemu Bogu, cielca ani owcy z jakąkolwiek wadą. Coś takiego byłoby obrzydliwością dla JAHWE, twojego Boga.

Karanie odstępców

2. Jeśli znajdzie się wśród was, w jednej z miejscowości, które daje ci JAHWE, twój Bóg, mężczyzna lub kobieta, którzy dopuszczą się tej niegodziwości wobec JAHWE, twojego Boga, że złamią Jego przymierze, **3**. zaczną służyć innym bogom, będą się im kłaniać — na przykład słońcu, księżycowi albo całemu zastępowi nieba, czego nie nakazałem — **4**. i zostanie ci to doniesione, to postąpisz następująco: wysłuchasz tych doniesień i dokładnie zbadasz ich zasadność. Jeśli okażą się one prawdą, rzeczą dowiedzioną, że dopuszczono się tej obrzydliwości w Izraelu, **5**. wówczas wyprowadzisz tego mężczyznę lub tę kobietę — tych, którzy dopuścili się tej niegodziwości, do bram tej miejscowości i ukarzesz ich śmiercią przez ukamienowanie. **6**. Wyrok śmierci można wydać na podstawie zeznania dwojga lub trzech świadków. Nie można go wydać na podstawie zeznania jednego świadka. **7**. Ręka świadków jako pierwsza wzniesie się, aby zadać śmierć przestępcom. Potem dołączy ręka ludu — i tak wyplenisz tę niegodziwość spośród siebie.

Rozstrzyganie spraw trudnych

8. Jeśli przedłożona ci sprawa dotycząca przelewu krwi lub innego rodzaju roszczeń, obrażeń i naruszeń Prawa będzie zbyt trudna, by spór rozstrzygnąć lokalnie, wówczas przekażesz sprawę do miejsca, które wybierze JAHWE, twój Bóg. **9**. Przedłożysz tę sprawę kapłanom Lewitom lub sędziemu, który będzie sprawował urząd w tych dniach, i uzyskasz ich orzeczenie. **10**. Potem postąpisz zgodnie z tym orzeczeniem, wydanym w miejscu, które wybrał JAHWE. Zastosujesz się do niego dokładnie tak, jak cię pouczono. **11**. Postąpisz zgodnie z wykładnią Prawa, jakiej ci udzielili, i według orzeczenia, które przekazali — nie odstąpisz od tego ani w prawo, ani w lewo. **12**. A ten, kto by zuchwale, pomimo orzeczenia wydanego przez kapłana sprawującego tam służbę dla JAHWE, twojego Boga, lub orzeczenia sędziego, postąpił samowolnie, poniesie śmierć — i tak wyplenisz tę niegodziwość z Izraela. **13**. Cały lud o tym usłyszy, wszystkich przejmie strach i nikt nie odważy się już postąpić zuchwale.

Wskazania dotyczące przyszłego króla

14. Gdy wejdziesz do ziemi, którą JAHWE, twój Bóg, ci daje, posiądziesz ją, osiądziesz w niej i powiesz sobie: Ustanowię nad sobą króla, tak jak narody, które mnie otaczają, **15**. to oczywiście możesz ustanowić nad sobą króla, którego JAHWE, twój Bóg, wybierze. Ustanowisz nad sobą króla spośród swoich braci. Nie możesz stawiać nad sobą człowieka obcego, nie będącego twoim rodakiem. **16**. Niech jednak król nie gromadzi zbyt wiele koni, niech nie

kieruje ludu z powrotem do Egiptu, by rozbudować konnicę, ponieważ JAHWE powiedział: Nie wkraczaj już więcej na tę drogę. **17**. Niech też nie poślubia sobie wielu żon, by jego serce nie popadło w odstępstwo, a także niech nie gromadzi zbyt wiele srebra i złota. **18**. Gdy król zasiądzie na swoim królewskim tronie, niech sobie sporządzi na zwoju odpis tego Prawa, w którego posiadaniu są kapłani Lewici. **19**. Odpis ten będzie u niego i król będzie go czytał przez wszystkie dni swojego życia, po to, by nauczyć się bojaźni JAHWE, swojego Boga, po to, by pilnować przestrzegania wszystkich poleceń i ustaw tego Prawa **20**. oraz po to, by jego serce nie wynosiło się ponad jego braci i nie odstąpił od przykazania ani w prawo, ani w lewo — aby dzięki temu zapewnić sobie i swoim synom długie panowanie w Izraelu.

Rozdział 18

Dział kapłanów i Lewitów

1. Kapłani, Lewici, całe plemię Lewiego, nie będą mieli działu ani dziedzictwa w Izraelu. Będą korzystać z wdzięcznych darów składanych JAHWE i z tego, co jest Jego działem. **2**. Jednak dziedzictwa wśród swoich braci Lewi mieć nie będzie; JAHWE — On będzie jego dziedzictwem, jak im zapowiedział. **3**. Oto, do czego będą mieć prawo kapłani: od ludu, od składających rzeźną ofiarę — czy to cielca, czy owcę — kapłan otrzyma łopatkę, obie szczęki i żołądek. **4**. Do kapłana należeć będą pierwociny twojego zboża, moszczu i oliwy oraz pierwociny wełny twoich owiec, **5**. ponieważ jego wybrał JAHWE, twój Bóg, ze wszystkich twoich plemion, by stawał i pełnił obowiązki w imię JAHWE — jego i jego synów, po wszystkie czasy. **6**. A jeśli przyjdzie Lewita z jednego z twoich miast w Izraelu, w którym mieszka, do miejsca, które wybierze JAHWE, z pragnieniem pełnienia służby, **7**. to będzie pełnił obowiązki w imię JAHWE, swojego Boga, dokładnie tak, jak jego bracia, Lewici, służący tam przed obliczem JAHWE. **8**. Będzie on korzystał z takiego samego działu jak pozostali, niezależnie od tego, co uzyska ze sprzedaży własności swoich przodków.

Zakaz przejmowania praktyk religijnych od ludów Kanaanu

9. Kiedy już wejdziesz do ziemi, którą JAHWE, twój Bóg, ci daje, to nie przejmuj obrzydliwych postępków narodów, które tam mieszkają. **10**. Niech nie znajdzie się u ciebie nikt, kto przeprowadzałby swojego syna lub córkę przez ogień, ani przepowiadający przyszłość, ani guślarz, ani czarownik, **11**. ani zaklinacz, ani radzący się zmarłych przodków lub duchów, ani zwracający się do umarłych. **12**. Każdy, kto dopuszcza się tych rzeczy, jest obrzydliwością dla JAHWE. Właśnie z powodu tych obrzydliwości JAHWE, twój Bóg, wydziedzicza te narody przed tobą. **13**. Ty natomiast bądź bez skazy przed JAHWE, twoim Bogiem. **14**. Narody, które wydziedziczasz, słuchają wieszczbiarzy i wróżbitów, tobie jednak JAHWE, twój Bóg, na to nie pozwolił.

Zapowiedź nadejścia proroka podobnego Mojżeszowi

15. JAHWE, twój Bóg, wzbudzi ci proroka pochodzącego spośród ciebie, spośród twoich braci, podobnego do mnie — i jego będziecie słuchać. **16**. Stanie się dokładnie tak, jak prosiłeś JAHWE, twojego Boga, na Horebie, w dniu zgromadzenia, gdy mówiłeś: Nie chcę już słuchać głosu JAHWE, mojego Boga, nie chcę też już patrzeć na ten wielki ogień, abym nie umarł. **17**. JAHWE powiedział wówczas do mnie: Mają słuszność w tym, co mówią. **18**. Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty. Włożę moje słowa w jego usta i on oznajmi im wszystko, co mu nakażę. **19**. I Ja rozliczę każdego, kto nie posłucha moich słów, które ten prorok oznajmi w moim imieniu. **20**. Natomiast prorok, który ośmieli się głosić w moim imieniu coś, czego mu nie nakazałem, lub który odważy się przemówić w imieniu innych bogów — taki prorok poniesie śmierć. **21**. A jeślibyś się zastanawiał: Po czym poznam, że tych słów nie oznajmił sam PAN? **22**. Otóż, jeśli prorok przemówi w imieniu JAHWE, a to, o czym powie, nie spełni się ani nie nastąpi, to jest to słowo, którego JAHWE nie wypowiedział. Słowa te w swoim zuchwalstwie wypowiedział sam prorok — nie drżyj przed nim!

Rozdział 19

Miasta ucieczki

((Wyjścia 21:12-13); (Liczb 35:9-34); (Powtórzonego Prawa 4:41-43); (Jozuego 20:1-9))

1. Gdy JAHWE, twój Bóg, wytępi narody, których ziemię zamierza ci dać, a ty wydziedziczysz je i osiądziesz w ich miastach i domach, **2**. to wydzielisz sobie trzy miasta w tej ziemi, którą JAHWE, twój Bóg, odda ci w posiadanie. **3**. Miasta mają być łatwo dostępne, dlatego obszar ziemi, którą JAHWE, twój Bóg, przekazuje ci w dziedzictwo, podzielisz na trzy części, tak by do wyznaczonych przez ciebie miast bez przeszkód mógł uciec zabójca. **4**. Co do zabójcy, który może tam się schronić, to chodzi o kogoś, kto zabił człowieka nieumyślnie, nie żywiąc do niego wcześniej wrogich uczuć. **5**. Na przykład, ktoś udał się z bliźnim do lasu. Miał z nim tam ścinać drzewa. W trakcie pracy zamachnął się siekierą na pień, lecz siekiera ześliznęła się z toporzyska, trafiła bliźniego i pozbawiła go życia. Sprawca takiego nieszczęścia może schronić się w jednym z tych miast. **6**. Odległość do tego miasta nie powinna być zbyt wielka, po to, by mściciel krwi, oburzony zajściem, nie mógł schwytać zabójcy i pozbawić go życia. Taki zabójca nie zasłużył bowiem na śmierć, nie miał swego bliźniego wcześniej w nienawiści. **7**. Właśnie w związku z tym przykazuję ci: Wydziel sobie trzy miasta. **8**. A gdy JAHWE, twój Bóg, poszerzy twoją granicę, tak jak przysiągł twoim ojcom, i da ci całą ziemię, którą obiecał dać twoim ojcom, **9**. to jeśli będziesz

przestrzegał całego tego przykazania, aby je
spełniać, tak jak ci dziś przykazuję, z miłości do
JAHWE, twojego Boga, i z chęci kroczenia Jego
drogami po wszystkie dni, to dodasz sobie
jeszcze trzy miasta do tamtych trzech, **10**. aby
nie przelewano niewinnej krwi w twojej ziemi,
którą JAHWE, twój Bóg, daje ci w dziedzictwo,
i aby nie ciążyła na tobie wina za przelew krwi.
11. Lecz jeśli ktoś nienawidził swojego
bliźniego, czyhał na niego, powstał przeciw
niemu i pozbawił go życia, a następnie uciekł do
jednego z tych miast, **12**. to starsi jego miasta
poślą, ściągną go stamtąd, oddadzą go w ręce
mściciela krwi — i morderca umrze. **13**. Nie
okażesz mu litości, lecz wyplenisz sprawcę
przelewu niewinnej krwi z Izraela. Tak czyniąc,
będziesz miał powodzenie.

Zakaz zmiany granic dziedzicznej własności

14. Nie przesuwaj granicy bliźniego wytyczonej
przez przodków w dziedzictwie przydzielonym
ci w ziemi, którą JAHWE, twój Bóg, dał ci
w posiadanie.

Zasada dwóch świadków

15. W przypadku jakiejkolwiek winy
i jakiegokolwiek grzechu popełnionego przez
człowieka, niech nie występuje przeciwko niemu
tylko jeden świadek. Każdą sprawę należy
rozstrzygać na podstawie zeznania dwóch lub
trzech świadków. **16**. Jeśli przeciw komuś
wystąpi fałszywy świadek, aby oskarżyć go
o odstępstwo, **17**. to obie strony sporu staną
przed obliczem JAHWE, przed kapłanami
i sędziami, którzy będą sprawować urząd w tym
czasie, **18**. i sędziowie dokładnie zbadają sprawę.
Jeśli się okaże, że świadek zeznający przeciw
swojemu bratu jest rzeczywiście świadkiem
fałszywym, **19**. to uczynicie mu tak, jak on
zamierzał uczynić swojemu bratu —
i wyplenicie tę niegodziwość spośród siebie.
20. Pozostali usłyszą o tym i będą się bali, i już
dłużej nie będą czynić pośród ciebie rzeczy tak
niegodziwej, jak ta. **21**. Nie okażesz litości: życie
za życie, oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę,
noga za nogę.

Rozdział 20

Prowadzenie wojen Obietnica obecności JAHWE

1. Gdy wyruszysz na wojnę przeciw swoim
wrogom i zobaczysz konie i rydwany, wojsko
liczniejsze od ciebie, to nie bój się, gdyż jest
z tobą JAHWE, twój Bóg, Ten, który cię
wywiódł z ziemi egipskiej.

Przemówienie kapłana

2. A gdy będziecie przygotowywać się do bitwy,
wystąpi kapłan i przemówi do wojska. **3**. Powie:
Słuchaj, Izraelu! Dziś wyruszycie do bitwy
przeciw waszym wrogom. Nie bądźcie chwiejni,
nie bójcie się, nie bądźcie przerażeni ani nie
drżyjcie przed nimi. **4**. Jest z wami JAHWE,
wasz Bóg! On, po waszej stronie, będzie walczył
z waszymi wrogami, aby wam dać zwycięstwo.

Przemówienie przełożonych i wyznaczenie dowódców

5. Następnie przemówią do wojska przełożeni:
Ten, kto zbudował nowy dom, a jeszcze go nie
poświęcił, niech wraca z powrotem do domu,
aby nie zginął w bitwie i nie poświęcał go ktoś

inny! **6**. Podobnie, kto zasadził winnicę, a jeszcze z niej nie korzystał, niech wraca z powrotem do domu, aby nie zginął w bitwie i nie korzystał z niej ktoś inny! **7**. Także ten, kto zaręczył się z kobietą, lecz jeszcze jej nie pojął, niech wraca z powrotem do domu, aby nie zginął w bitwie i jego wybranki nie pojął ktoś inny! **8**. Ponadto niech przełożeni przemówią do wojska tak: Kto się boi, komu brak odwagi, niech wraca z powrotem do domu! Niech nie odbiera odwagi swoim braciom, skoro sam jej nie ma! **9**. A gdy przełożeni zakończą swoje mowy, postawią na czele zastępów dowódców.

Wezwanie do poddania się

10. Gdy podejdziesz pod jakieś miasto, aby walczyć przeciw niemu, to najpierw wezwiesz je do zawarcia pokoju. **11**. Jeśli to miasto zechce zawrzeć pokój i otworzy się przed tobą, to cały znajdujący się w nim lud możesz przeznaczyć do przymusowych robót i może ci służyć.

Traktowanie pokonanych

12. Jeśli jednak to miasto nie zechce zawrzeć z tobą pokoju, ale rozpocznie wojnę, to będziesz je oblegać **13**. i gdy JAHWE, twój Bóg, wyda je w twoje ręce, zabijesz ostrzem miecza każdego mężczyznę z tego miasta. **14**. Tylko kobiety i dzieci, bydło i wszystko, co znajdziesz w mieście, możesz wziąć jako łup i korzystać z dorobku twoich wrogów, których JAHWE, twój Bóg, pozwolił ci pokonać. **15**. Tak postąpisz ze wszystkimi miastami bardziej odległymi od ciebie, nie należącymi do miast narodów zajmujących twoje ziemie. **16**. Natomiast co do miast tych ludów, które JAHWE, twój Bóg, przekazuje ci w dziedzictwo, to nie pozostawisz przy życiu nikogo. **17**. Klątwą obłożysz Chetytów, Amorytów, Kananejczyków, Peryzytów, Chiwitów i Jebuzytów, tak jak ci przykazał JAHWE, twój Bóg, **18**. po to, by nie nauczyli was czynić tych wszystkich obrzydliwości, które sami czynią, czcząc swoich bogów. Postępując jak oni, wy sami zgrzeszylibyście przeciw JAHWE, waszemu Bogu.

Zakaz niszczenia przyrody

19. Jeśli przez dłuższy czas będziesz oblegał jakieś miasto, walcząc z nim, by je zdobyć, to nie wycinaj siekierą jego drzew owocowych, bo możesz spożywać ich owoce — nie wycinaj ich zatem. Czy drzewo jest człowiekiem, byś miał je oblegać? **20**. Tylko te drzewa, o których wiesz, że nie wydają owocu, możesz zniszczyć i ściąć, i zbudować z nich umocnienia przeciw miastu, które podjęło walkę z tobą — aż padnie.

Rozdział 21

Postępowanie w przypadku znalezienia zwłok

1. Jeśli w ziemi, którą JAHWE, twój Bóg, daje ci w posiadanie, zostaną znalezione w polu zwłoki jakiejś zabitej osoby i nie będzie wiadomo, przez kogo została ona zabita, **2**. to twoi starsi i sędziowie wyjdą i zmierzą odległość od miejsca znalezienia zwłok do najbliższego miasta. **3**. Starsi najbliższego miasta wezmą jałówkę, której jeszcze nie użyto do pracy i która jeszcze nie ciągnęła jarzma, **4**. przyprowadzą ją do całorocznego potoku, wokół którego nie obrabiano jeszcze ani nie obsiewano ziemi, i tam złamią jałówce kark. **5**. Następnie przystąpią

kapłani, synowie Lewiego — ponieważ to właśnie ich wybrał JAHWE, twój Bóg, aby Mu służyli, udzielali błogosławieństwa w Jego imieniu i orzekali w każdym sporze i w każdej sprawie o napaść — **6**. oraz wszyscy starsi miasta najbliższego od miejsca wypadku, umyją swoje ręce nad jałówką, której w potoku złamano kark, **7**. i oświadczą: Nasze ręce nie przelały tej krwi, a nasze oczy nie były tego świadkami. **8**. JAHWE, przyjmij przebłaganie za twój lud, za Izraela, którego odkupiłeś. Nie obciążaj Twego ludu, Izraela, winą za ten przelew niewinnej krwi. W taki sposób przebłaganie za przelanie krwi zostanie dokonane **9**. i zmażesz z siebie za nie winę, uczynisz bowiem to, co prawe w oczach JAHWE.

Kobiety uprowadzone do niewoli

10. Gdy wyruszysz na wojnę przeciw swoim wrogom, a JAHWE, twój Bóg, wyda ich w twoje ręce, ty zaś uprowadzisz spośród nich jeńców **11**. i zauważysz wśród uprowadzonych jakąś piękną kobietę, w której zakochasz się i zechcesz ją pojąć za żonę, **12**. to przyprowadź ją do swego domu. Niech tam ogoli ona swoją głowę, obetnie paznokcie, **13**. zdejmie z siebie szatę branki i niech tam zamieszka. Najpierw niech przez pełny miesiąc opłakuje swojego ojca i matkę, a potem możesz się do niej zbliżyć — możesz zostać jej mężem, a ona może być twoją żoną. **14**. Gdyby jednak okazało się, że przestała ci się ona podobać, to pozwolisz jej odejść, dokądkolwiek zapragnie. Nie wolno ci jej sprzedać. Nie będziesz też dla niej szorstki, ponieważ ją upokorzyłeś.

Dziedziczenie w przypadku wielożeństwa

15. Jeśli ktoś będzie miał dwie żony, jedną kochaną, a drugą nie kochaną, i obie — kochana i nie kochana — urodzą mu synów, pierworodnym jednak będzie syn tej nie kochanej, **16**. to gdy będzie dzielił między synów dziedzictwo, nie może nadać pierworodztwa synowi kochanej, a pominąć pierworodnego syna nie kochanej. **17**. Przeciwnie, uzna pierworodztwo syna nie kochanej, da mu podwójną część wszystkiego, co posiada, on bowiem jest pierwszym owocem jego męskiej siły i jemu przysługuje prawo pierworodztwa.

Nieposłuszeństwo dzieci

18. Jeśli jacyś rodzice będą mieli upartego i buntowniczego syna, takiego, który nie słucha ojca ani matki i przeciwstawia im się, mimo że go karcą, **19**. to schwytają go ojciec i matka i przyprowadzą do starszych miasta, do bramy tej miejscowości. **20**. Tam powiedzą starszym miasta: Nasz syn jest uparty i zbuntowany. To nieusłuchany łobuz i pijak. **21**. Wtedy wszyscy mężczyźni tego miasta ukamienują go, poniesie on śmierć — i wyplenisz tę niegodziwość spośród siebie. Usłyszy o tym cały Izrael i będzie to dla ludzi przestrogą.

Kara śmierci

22. Jeśli ktoś popełni grzech zasługujący na karę śmierci, zostanie zabity i powieszony na drzewie, **23**. to jego zwłoki nie pozostaną tam przez noc. Należy je pochować tego samego

dnia. Każdy bowiem, kto wisi na drzewie, jest dla Boga przeklęty, a ty nie kalaj ziemi, którą JAHWE, twój Bóg, daje ci w dziedzictwo.

Rozdział 22

Zasady życia społecznego Zwrot rzeczy zgubionych

1. Jeśli zauważysz, że bydlę lub owca twojego brata zabłądziły, nie odwrócisz się widząc je, ale odprowadzisz je do swojego brata. **2**. Jeśli twój brat nie mieszka blisko ciebie i nie znasz go, to wprowadzisz zabłąkane zwierzę do swojej zagrody i zatrzymasz u siebie do przyjścia poszukującego; wtedy mu je zwrócisz. **3**. Podobnie uczynisz z jego osłem, z jego szatą — ze wszystkim, co zgubił twój brat, a co ty znalazłeś. Pomożesz mu odnaleźć zgubę.

Pomoc w nieszczęściu

4. Jeśli zobaczysz, że osioł lub bydlę twojego brata przewróciły się, będąc w drodze, nie uchylisz się od pomocy, lecz niezwłocznie pomożesz mu je podnieść.

Akceptacja płci

5. Kobieta niech nie wkłada rzeczy męskich, a mężczyzna niech nie wdziewa damskich szat. Każdy, kto tak czyni, jest obrzydliwością dla JAHWE, twojego Boga.

Ochrona przyrody

6. Jeśli znajdziesz przy drodze ptasie gniazdo, na drzewie lub na ziemi, a w nim pisklęta lub jajka oraz matkę, która na nich siedzi, to nie zabierzesz matki wraz z młodymi. **7**. Matkę koniecznie wypuścisz, możesz zabrać tylko młode. Postępuj tak, aby ci się dobrze wiodło i abyś żył długo.

Troska o bezpieczeństwo bliźnich

8. Jeśli zbudujesz nowy dom, to zabezpiecz dach barierą, aby nie sprowadzać na własny dom krwi, w przypadku gdyby ktoś z niego spadł.

Zasady siewu

9. Nie obsadzaj swej winnicy podwójnie, abyś nie stracił pełnej korzyści z ziarna, które wysiałeś, a przy tym plonów winnicy.

Troska o właściwy podział pracy

10. Nie zaprzęgaj do orki bydlęcia i osła w jednym jarzmie.

Prostota w ubiorze

11. Nie wkładaj szat z mieszanej przędzy: z wełny oraz z lnu.

Życie w świadomości zasad

12. Sporządź sobie frędzle, niech będą na czterech końcach twojego okrycia.

Rozwiązywanie trudności w stosunkach mężczyzn i kobiet Zniesławienie

13. Jeśli ktoś pojmie kobietę za żonę, podejmie z nią współżycie, a potem znienawidzi **14**. i zacznie ją bezpodstawnie zniesławiać, zarzucając, że ożenił się kobietą, z którą obcując stwierdził, że nie była dziewicą, **15**. wówczas rodzice tej kobiety wezmą dowody jej dziewictwa i przedstawią je starszym miasta zasiadającym w bramie. **16**. Ojciec dziewczyny oświadczy przed nimi: Wydałem moją córkę za tego mężczyznę, lecz on ją znienawidził

17. i teraz stawia jej bezpodstawne zarzuty. Rozgłasza: Nie stwierdziłem u twojej córki dziewictwa. A oto tu są dowody dziewictwa mojej córki — i rodzice rozłożą jej bieliznę przed starszymi miasta. **18**. Wtedy starsi miasta wezwą tego mężczyznę i poddadzą karze. **19**. Nałożą też na niego grzywnę w wysokości stu srebrników i przekażą tę sumę ojcu oskarżanej kobiety, dlatego że jego zarzuty podważyły dobre imię dziewicy Izraela. Ponadto pozostanie ona żoną swojego męża i nie będzie on mógł jej już nigdy odprawić. **20**. Jeśli jednak zarzuty męża okazałyby się prawdą i nie można byłoby znaleźć dowodów dziewictwa kobiety, **21**. to musiałaby ona zostać wyprowadzona do drzwi domu swego ojca i za to, że obciążyła jego dom nierządem, musiałaby zostać ukamienowana przez mężczyzn tego miasta. Tak należałoby wyplenić tę niegodziwość spośród was.

Cudzołóstwo z kobietą zamężną

22. Jeśli jakiś mężczyzna zostanie schwytany w czasie stosunku z zamężną kobietą, to oboje poniosą śmierć, zarówno mężczyzna obcujący z kobietą, jak i ta kobieta. W ten sposób wyplenisz tę niegodziwość z Izraela.

Cudzołóstwo z kobietą zaręczoną

23. Jeśli jakiś mężczyzna napotka w mieście dziewczynę, dziewicę, zaręczoną już z mężczyzną, i skłoni ją do współżycia, **24**. to wyprowadzicie oboje do bramy tego miasta i ukamienujecie. Dziewczyna umrze za to, że chociaż było to w mieście, nie wzywała pomocy, a mężczyzna za to, że znieważył żonę swojego bliźniego. W ten sposób wyplenisz tę niegodziwość spośród siebie.

Gwałt lub uwiedzenie kobiety zaręczonej

25. Jeśli jakiś mężczyzna napotka zaręczoną dziewczynę w polu, gdzie ją obezwładni i zmusi do współżycia, to umrze tylko mężczyzna, który z nią obcował. **26**. Dziewczyna będzie wolna. Nie zasłużyła na śmierć. Sprawę tę należy traktować jak napaść z usiłowaniem zabójstwa. **27**. Mężczyzna spotkał ją w polu. Zaręczona dziewczyna wzywała ratunku, lecz nie było nikogo, kto mógłby jej pomóc.

Gwałt lub uwiedzenie kobiety nie zaręczonej

28. Jeśli jakiś mężczyzna napotka dziewczynę, dziewicę, jeszcze nie zaręczoną, schwyta ją, położy się z nią i tak się ich zastanie, **29**. to mężczyzna, który z nią obcował, da ojcu dziewczyny pięćdziesiąt srebrników, a ona zostanie jego żoną. Za to, że ją upokorzył, nie będzie mógł jej już nigdy odprawić.

Rozdział 23

Zakaz poślubiania żony ojca

1. Mężczyzna nie ożeni się z żoną swego ojca i nie odsłoni w ten sposób poły jego szat.

Kryteria przynależności do Izraela

2. Ten, kto ma zmiażdżone jądra i odcięte prącie, nie może wchodzić w skład wspólnoty JAHWE. **3**. W skład wspólnoty JAHWE nie może też wchodzić osoba z zakazanego związku ani nawet dziesiąte pokolenie po niej. **4**. W skład wspólnoty JAHWE nie może wchodzić Ammonita ani Moabita, nawet ich dziesiąte

pokolenie — na wieki. **5**. To dlatego, że nie wyszli wam na spotkanie z chlebem i wodą, gdy byliście w drodze z Egiptu, oraz za to, że wynajęli przeciw wam Bileama, syna Beora, z Petor w Aram-Naharaim, aby was przeklinał. **6**. JAHWE, twój Bóg, nie chciał wówczas wysłuchać Bileama i zamienił ci JAHWE, twój Bóg, przekleństwo w błogosławieństwo, ponieważ pokochał cię JAHWE, twój Bóg. **7**. Nie zabiegaj o ich szczęście i powodzenie po wszystkie swoje dni — na wieki. **8**. Nie stroń natomiast od Edomity, gdyż jest twoim bratem. Nie stroń też od Egipcjanina, gdyż mieszkałeś jako cudzoziemiec w jego ziemi. **9**. Synowie, którzy urodzą się im w trzecim pokoleniu, mogą wchodzić w skład wspólnoty JAHWE.

Higiena w obozie

10. Gdy wyruszysz przeciw swoim wrogom i będziesz musiał rozbić obóz, to wystrzegaj się wszelkiego nieporządku. **11**. Jeśli któryś z twoich ludzi stanie się nieczysty z powodu zmazy nocnej, to niech opuści obóz i niech zostanie na zewnątrz. **12**. Pod wieczór powinien umyć się w wodzie, a po zachodzie słońca może wejść do obozu. **13**. Poza tym na zewnątrz obozu urządzisz ustronne miejsce i tam będziesz wychodził za potrzebą. **14**. Wśród swoich przyborów będziesz miał też łopatkę i gdy przykucniesz na zewnątrz, wykopiesz nią najpierw dołek, załatwisz się i zasypiesz to, co z ciebie wyszło. **15**. Dbaj o to dlatego, że JAHWE, twój Bóg, przechadza się po twoim obozie. On ma cię ratować i wydać ci twoich wrogów. Twój obóz zatem powinien być święty, by nie zobaczył On u ciebie czegoś wstydliwego i nie przestał stać po twej stronie.

Ochrona zbiega

16. Niewolnika, który uciekł od swojego pana i schronił się u ciebie, nie wydasz jego panu. **17**. Niech zamieszka u ciebie, wśród twoich, w miejscu, które wybierze, gdzieś w obrębie twoich bram, gdzie uzna, że będzie mu dobrze. Nie będziesz też go gnębił.

Zakaz nierządu świątynnego

18. Nie będzie wśród córek Izraela kapłanki [bóstw płodności] ani nie będzie wśród synów Izraela kapłana [podobnych bóstw].

Kwalifikacje datków świątynnych

19. Nie będziesz wnosił do domu JAHWE, twojego Boga, zapłaty nierządnicy ani dochodu mężczyzny trudniącego się nierządem. Nie będziesz ich wnosił niezależnie od ślubu, z którym by się wiązały. Obie te rzeczy są bowiem obrzydliwością dla JAHWE, twojego Boga.

Zakaz lichwy

20. Nie będziesz pożyczał swojemu bratu na odsetki, czy to przy pożyczce w srebrze, czy w żywności, czy w przypadku czegokolwiek innego, co może być przedmiotem pożyczki. **21**. Osobie obcej możesz tak pożyczać, ale twojemu bratu — nie. Masz tak czynić po to, by błogosławił ci JAHWE, twój Bóg, w każdym twoim przedsięwzięciu w tej ziemi, do której wchodzisz, aby ją wziąć w posiadanie.

Konieczność dotrzymywania ślubów

22. Jeśli złożysz ślub JAHWE, twojemu Bogu, to nie zwlekaj z jego wypełnieniem, ponieważ JAHWE, twój Bóg, na pewno upomni się o złożony przez ciebie ślub, a ty — jeśli go nie spełnisz — ściągniesz na siebie grzech. **23**. Jeśli wstrzymasz się od ślubowania, nie popełnisz grzechu. **24**. Tego jednak, co przyrzekłeś, dotrzymaj, postąp tak, jak z własnej woli ślubowałeś i jak JAHWE, twojemu Bogu, obiecałeś własnymi słowami.

Granice gościnności

25. Jeśli wejdziesz do winnicy bliźniego, możesz jeść tyle winogron, ile zechcesz, do syta, ale do swego naczynia ich nie wkładaj. **26**. Jeżeli wejdziesz w łan zboża bliźniego, możesz zrywać kłosy, ale tylko ręką — sierpa w jego łan nie zapuszczaj.

Rozdział 24

Sprawy małżeńskie Rozwód i powtórne małżeństwa

1. Jeśli ktoś pojmie kobietę i zostanie jej mężem, a zdarzy się, że nie znajdzie ona łaski w jego oczach, gdyż znalazł w niej coś wstydliwego, to wypisze jej list rozwodowy, wręczy go jej i odprawi ją ze swojego domu, **2**. ona zaś opuści jego dom i odejdzie. A jeśli wyjdzie za mąż powtórnie **3**. i jej następny mąż też ją znienawidzi, wypisze jej list rozwodowy, wręczy go jej i odprawi ją ze swojego domu — lub jeśli ten następny mąż umrze — **4**. to pierwszy mąż, ten, który ją odprawił, nie będzie mógł ponownie pojąć jej za żonę, po tym, jak została pohańbiona, ponieważ jest to obrzydliwością przed JAHWE. Nie sprowadzaj więc grzechu na ziemię, którą JAHWE, twój Bóg, daje ci w posiadanie.

Rok poślubny

5. Jeśli ktoś pojmie nową żonę, to nie będzie wyruszał na wojnę i nie będzie się na niego nakładać żadnych zobowiązań — będzie wolny dla swojej rodziny przez jeden rok i będzie cieszył się żoną, którą pojął.

Kwalifikacje zastawów

6. Nie będziesz brał w zastaw żaren ani wierzchniego kamienia młyńskiego, gdyż ten, kto to czyni, bierze w zastaw życie.

Zakaz uprowadzania bliźnich

7. Jeśli znajdzie się u ciebie ktoś, kto porwie kogoś ze swoich braci, z synów Izraela, zniewoli go i sprzeda, to porywacz poniesie śmierć — i tak wyplenisz tę niegodziwość spośród siebie.

Wezwanie do wzmożonej ostrożności w czasie trądu

8. Dopilnuj, by w czasie plagi trądu z uwagą przestrzegać wszystkich pouczeń kapłanów Lewitów. Zadbajcie o to, by postępować zgodnie z tym, co im przykazałem. **9**. Pamiętaj, co JAHWE, twój Bóg, uczynił Miriam w drodze, gdy wychodziliście z Egiptu.

Postępowanie względem pożyczkobiorcy

10. Jeśli udzielisz swojemu bliźniemu jakiejkolwiek pożyczki, nie wejdziesz do jego domu, by odebrać zastaw. **11**. Będziesz stał na zewnątrz i ten, któremu pożyczyłeś, wyniesie do

ciebie zastaw na zewnątrz. **12**. Jeśli jest to człowiek ubogi, to nie ułożysz się do snu pod tym, co u ciebie zastawił. **13**. Koniecznie zwrócisz mu to o zachodzie słońca, tak by położył się spać w swojej wierzchniej odzieży i błogosławił ci — i by przed JAHWE, twoim Bogiem, sprawiedliwość była po twojej stronie.

Wypłaty zarobionych pieniędzy

14. Nie uciskaj najemnika, ubogiego ani potrzebującego zarówno między twoimi braćmi, jak i między cudzoziemcami, którzy przebywają w twojej ziemi, w obrębie twoich bram. **15**. W dniu, gdy pracował, wypłać mu wynagrodzenie, zanim zajdzie słońce — bo jest on ubogi i na nie liczy — aby nie skarżył się na ciebie do JAHWE, grzech bowiem byłby wówczas po twojej stronie.

Negacja odpowiedzialności pokoleniowej

16. Ojcowie nie poniosą śmierci za synów ani synowie nie poniosą śmierci za ojców — każdy poniesie śmierć za swój własny grzech.

Poszanowanie prawa względem słabszych

17. Nie wypaczaj prawa cudzoziemca i sieroty, nie bierz także w zastaw szaty wdowy. **18**. Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w Egipcie, lecz JAHWE, twój Bóg, wykupił cię stamtąd — dlatego polecam ci postępować w ten sposób.

Troska o utrzymanie ubogich

19. Gdy będziesz żął swoje zboże na polu, a zapomnisz zabrać jakiś snop, nie wracaj, by go wziąć. Niech pozostanie dla cudzoziemca, sieroty i wdowy, po to, by błogosławił ci JAHWE, twój Bóg, w każdym dziele twoich rąk. **20**. Gdy będziesz otrząsał swoje drzewo oliwne, to nie przeglądaj za sobą gałązek. Pozostaw to dla cudzoziemca, sieroty i wdowy. **21**. Gdy będziesz w winnicy obcinał winogrona, nie zbieraj tego, co za sobą zostawiłeś. Niech to pozostanie dla cudzoziemca, sieroty i wdowy. **22**. Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w Egipcie — dlatego polecam ci postępować w ten sposób.

Rozdział 25

Kara chłosty

1. Jeśli dojdzie do sporu między mężczyznami, to obaj staną przed sądem. Wówczas sąd rozstrzygnie się w ich sprawie, przyzna rację mającemu słuszność i potępi winnego. **2**. Jeśli ten winny zostanie skazany na chłostę, sędzia każe go położyć i wymierzyć mu w swojej obecności liczbę uderzeń stosowną do przestępstwa. **3**. Nie wymierzy mu jednak więcej niż czterdzieści uderzeń, aby przy wyższej karze nie doszło w twoich oczach do pohańbienia karanego brata.

Prawo pracującego

4. Młócącemu bydlęciu nie zawiązuj pyska.

Prawo lewiratu lub szwagrostwa

5. Kiedy bracia mieszkają blisko siebie i umrze jeden z nich, nie pozostawiając potomka, żona zmarłego nie wyjdzie za mąż na zewnątrz, za mężczyznę spoza rodziny. Pojmie ją za żonę jej szwagier i spełni względem niej powinność męża-szwagra. **6**. Pierworodny, którego ona urodzi, będzie następcą po linii zmarłego brata, tak aby jego imię nie uległo w Izraelu

zapomnieniu. **7**. Jeśli jednak brat zmarłego nie zechce pojąć bratowej za żonę, to uda się ona do bramy, gdzie zasiadają starsi miasta, i zgłosi: Mój szwagier odmawia podtrzymania imienia swego brata w Izraelu, nie chce spełnić wobec mnie obowiązku męża-szwagra. **8**. Wtedy starsi miasta wezwą niechętnego brata na rozmowę. Jeśli mimo to wstanie i oświadczy: Nie chcę jej pojąć za żonę — **9**. wówczas jego bratowa podejdzie do niego w obecności starszych, zdejmie mu z nogi sandał, plunie mu w twarz i powie: Tak czyni się mężczyźnie, który nie chce odbudować domu swojego brata. **10**. I zostanie mu w Izraelu nadany przydomek: Dom tego, któremu zdjęto sandał.

Godne postępowanie zamiast awanturnictwa

11. Gdy jeden mężczyzna zacznie bić się z drugim, a żona jednego z nich pośpieszy na pomoc, chcąc wybawić męża z rąk jego przeciwnika, wyciągnie rękę i chwyci go za narządy wstydliwe, **12**. to odetniesz jej dłoń — twoje oko się nie zlituje!

Uczciwość przy wymianie dóbr

13. Nie będziesz miał w swojej torbie dwojakich odważników, większego i mniejszego. **14**. Nie będziesz miał też w domu dwojakiej efy, większej i mniejszej. **15**. Twoje odważniki będą pełne, rzetelne. Pełna i rzetelna będzie twoja efa, po to, abyś długo żył na ziemi, którą daje ci JAHWE, twój Bóg. **16**. Dla JAHWE, twojego Boga, obrzydliwością jest bowiem każdy człowiek nieuczciwy, każdy, kto popełnia bezprawie.

Polecenie zniszczenia Amalekitów

17. Pamiętaj, co uczynił ci Amalek, gdy byliście w drodze, kiedy wychodziliście z Egiptu. **18**. Wyruszył on przeciw tobie i lekceważąc Boga, wybił wam wszystkich tych, którzy wycieńczeni pozostawali w tyle, a ty sam także byłeś znużony i zmęczony. **19**. Gdy więc JAHWE, twój Bóg, da ci wytchnienie od wszystkich okolicznych wrogów w ziemi, którą daje ci w dziedziczne posiadanie, wymażesz pod niebem pamięć o Amalekitach — nie zapomnij o tym!

Rozdział 26

Ofiara wdzięczności

1. Gdy wejdziesz do ziemi, którą JAHWE, twój Bóg, daje ci w dziedzictwo, kiedy ją posiądziesz i zadomowisz się w niej, **2**. wówczas brać będziesz część pierwocin wszystkich płodów rolnych, które uzyskasz w tej ziemi danej ci przez JAHWE, twojego Boga, będziesz układał je w koszu i szedł z nimi do miejsca, które JAHWE, twój Bóg, wybierze na mieszkanie dla swojego imienia. **3**. Przyniesiesz je do kapłana, który w tym czasie będzie sprawował urząd, i tak mu oznajmisz: Wyznaję dziś wobec JAHWE, mojego Boga, że przyszedłem do ziemi, którą JAHWE nam dał, tak jak przysiągł naszym ojcom. **4**. Po tych słowach kapłan odbierze od ciebie kosz i postawi go przed ołtarzem JAHWE, twojego Boga. **5**. Ty zaś odezwiesz się ponownie. Wyznasz wobec JAHWE, twojego Boga: Mój ojciec był wędrownym Aramejczykiem. Przybył do Egiptu, gdzie był tylko cudzoziemcem z garstką swoich ludzi.

Lecz rozrósł się tam w wielki, potężny, bardzo liczny naród. **6**. Egipcjanie jednak krzywdzili nas tam i dręczyli, gnębili ciężką pracą. **7**. Wówczas wzywaliśmy na pomoc JAHWE, Boga naszych ojców. I JAHWE wysłuchał tych próśb. Wejrzał na naszą udrękę, dostrzegł ucisk i mozół. **8**. JAHWE wyprowadził nas z Egiptu — mocną ręką, podniesionym ramieniem, pośród potężnej grozy, wśród znaków i wśród cudów. **9**. On przywiódł nas na to miejsce i dał nam tę ziemię, ziemię opływającą w mleko i miód. **10**. Właśnie dlatego teraz przynoszę te pierwsze plony pól, które dałeś mi, JAHWE. Tak złożysz przyniesione dary przed JAHWE, swoim Bogiem, i pokłonisz Mu się. **11**. Potem będziesz cieszył się wszystkimi dobrami, którymi JAHWE, twój Bóg, obdarzył ciebie i twój dom. Będziesz cieszył się nimi ty sam, Lewita oraz cudzoziemiec, który zamieszkał wśród was.

Podsumowanie w roku dziesięcin

12. Gdy w trzecim roku, w roku dziesięcin, dopełnisz składania wszystkich dziesięcin ze swoich plonów, gdy przekażesz należną część Lewicie, cudzoziemcowi, sierocie oraz wdowie, by mogli się pożywić i nasycić w obrębie twoich bram, **13**. wówczas oświadczysz przed JAHWE, swoim Bogiem: Usunąłem z domu wszystko to, co święte. Należną część przekazałem Lewicie, cudzoziemcowi, sierocie oraz wdowie. Postąpiłem zgodnie z podanym mi przez Ciebie przykazaniem. Nie przekroczyłem Twoich przykazań i nie zapomniałem ich: **14**. Nie spożyłem z należnych Tobie części, gdy byłem w żałobie, nie dotykałem ich w czasie nieczystości, nie przekazałem niczego zmarłym. Byłem posłuszny głosowi JAHWE, mojego Boga. Postąpiłem dokładnie tak, jak mi przykazałeś. **15**. Spójrz więc teraz z Twojej świętej siedziby, z nieba, i pobłogosław twój lud, Izraela. Pobłogosław też tę ziemię, którą nam dałeś, jak przysiągłeś naszym ojcom, ziemię opływającą w mleko i miód.

PAN i Jego szczególna własność

16. W dniu dzisiejszym JAHWE, twój Bóg, nakazuje ci, byś stosował te ustawy i prawa. Przestrzegaj ich więc i czyń im zadość z całego swojego serca i z całej swojej duszy. **17**. Dzisiaj oświadczyłeś wobec JAHWE, że chciałbyś, aby był twoim Bogiem, że będziesz kroczył Jego drogami, przestrzegał Jego ustaw, Jego przykazań, Jego praw, i że będziesz posłuszny Jego głosowi. **18**. JAHWE natomiast oświadczył ci dzisiaj, że będziesz Jego ludem, Jego szczególną własnością — tak, jak ci obiecał. Dlatego przestrzegaj wszystkich Jego przykazań, **19**. a On wywyższy cię ponad wszystkie narody, które stworzył, by wzbudzić pieśń uwielbienia, dla sławy i ozdoby i abyś był dla JAHWE, twojego Boga, ludem świętym — tak, jak ci to obiecał.

Rozdział 27

Mowa piąta: Błogosławieństwa i przekleństwa

1. Mojżesz wraz ze starszymi Izraela nakazał ludowi: Przestrzegajcie każdego przykazania, które wam dzisiaj nadaję. **2**. Gdy tylko przeprawicie się przez Jordan do ziemi, którą daje wam JAHWE, wasz Bóg, ustawicie wielkie kamienie, pobielicie je wapnem **3**. i — po swojej

przeprawie — wypiszecie na nich wszystkie słowa tego Prawa. Wchodzicie bowiem do ziemi, którą daje wam JAHWE, wasz Bóg, ziemi opływającej w mleko i miód — jak to obiecał wam JAHWE, Bóg waszych ojców. **4**. Gdy więc przeprawicie się przez Jordan, ustawicie te kamienie, o których wam dzisiaj mówię, na górze Ebal. Pobielicie je wapnem. **5**. Zbudujecie tam też ołtarz JAHWE, waszemu Bogu — ołtarz z kamieni. Przy jego wznoszeniu nie użyjecie narzędzi z żelaza. **6**. Zbudujecie JAHWE, waszemu Bogu, ołtarz z kamieni nieobrobionych i złożycie na nim JAHWE, waszemu Bogu, ofiary całopalne. **7**. Złożycie także ofiary pokoju i będziecie tam ucztowali, weselili się przed JAHWE, waszym Bogiem. **8**. Wypiszecie więc na tych kamieniach wszystkie słowa tego Prawa w bardzo wyraźny sposób. **9**. Następnie Mojżesz wraz z kapłanami Lewitami przemówił do całego Izraela tymi słowy: Zamilknij i słuchaj, Izraelu! W dniu dzisiejszym stałeś się ludem JAHWE, twojego Boga! **10**. Dlatego słuchaj głosu JAHWE, twojego Boga, spełniaj Jego przykazania i ustawy, które ja ci dzisiaj nadaję. **11**. I przykazał Mojżesz ludowi w tym dniu: **12**. Po waszej przeprawie przez Jordan, na górze Gerizim, do pobłogosławienia ludowi staną: Symeon i Lewi, Juda i Issachar oraz Józef i Beniamin. **13**. A na górze Ebal, by wypowiedzieć przekleństwa, staną: Ruben, Gad i Aszer oraz Zebulon, Dan i Naftali.

Dwanaście przekleństw z góry Ebal

14. Odezwą się wówczas Lewici i przemówią donośnym głosem do każdej osoby z Izraela: **15**. Przeklęty człowiek, który sporządzi rzeźbę lub odlew bóstwa, obrzydliwość dla JAHWE, dzieło rąk rzemieślnika, i ustawi je sobie w ukryciu. A cały lud wzniesie głos i potwierdzi: Amen! **16**. Przeklęty, kto zlekceważy swego ojca i matkę. A cały lud potwierdzi: Amen! **17**. Przeklęty, kto przesuwa granicę dziedzictwa swojego bliźniego. A cały lud potwierdzi: Amen! **18**. Przeklęty, kto na drodze wprowadzi w błąd niedowidzącą osobę. A cały lud potwierdzi: Amen! **19**. Przeklęty, kto nagina prawo cudzoziemca, sieroty i wdowy. A cały lud potwierdzi: Amen! **20**. Przeklęty, kto podejmie współżycie z żoną swojego ojca, odsłaniając w ten sposób połę jego szaty. A cały lud potwierdzi: Amen! **21**. Przeklęty, kto podejmie współżycie z jakimkolwiek zwierzęciem. A cały lud potwierdzi: Amen! **22**. Przeklęty, kto podejmie współżycie ze swoją siostrą, córką swojego ojca lub córką swojej matki. A cały lud potwierdzi: Amen! **23**. Przeklęty, kto podejmie współżycie ze swoją teściową. A cały lud potwierdzi: Amen! **24**. Przeklęty, kto skrycie pozbawi życia swojego bliźniego. A cały lud potwierdzi: Amen! **25**. Przeklęty, kto przyjmie łapówkę, aby zabić człowieka i przelać krew niewinną. A cały lud potwierdzi: Amen! **26**. Przeklęty, kto nie dochowa słów tego Prawa, zamiast je wypełniać. A cały lud potwierdzi: Amen!

Rozdział 28

Błogosławieństwa

((Kapłańska 26:3-13); (Powtórzonego Prawa 7:12-24))

1. Jeśli jednak będziesz pilnie słuchał głosu JAHWE, twojego Boga, dokładnie wypełniając wszystkie Jego przykazania, które dzisiaj ci nadaję, to wyniesie cię wysoko ponad wszystkie narody ziemi. **2**. Spłyną więc na ciebie i spoczną na tobie wszystkie te błogosławieństwa — jeśli będziesz słuchał głosu JAHWE, twojego Boga. **3**. Będziesz błogosławiony w mieście i błogosławiony na polu. **4**. Błogosławiony będzie owoc twojego łona, plon twojej ziemi i przychówek twoich stad, młode twojego bydła i jagnięta twoich owiec i kóz. **5**. Błogosławiony będzie twój kosz i twoja dzieża. **6**. Błogosławiony będziesz we wszystkich swych przedsięwzięciach. **7**. JAHWE wyda ci twoich wrogów. Pobijesz tych, którzy przeciw tobie powstają. Jedną drogą wyjdą z tobą walczyć, a siedmioma będą przed tobą uciekać. **8**. JAHWE sprowadzi błogosławieństwo na twoje spichlerze i na każde przedsięwzięcie twoich rąk — pobłogosławi cię w ziemi, którą ci daje, On, JAHWE, twój Bóg. **9**. JAHWE ustanowi cię sobie jako święty lud, zupełnie tak, jak ci przysiągł — gdy tylko będziesz przestrzegał przykazań JAHWE, twojego Boga, i chodził Jego drogami. **10**. Wówczas zobaczą wszystkie ludy ziemi, że imię JAHWE jest wzywane u ciebie — i będą się ciebie bać! **11**. JAHWE obficie obdarzy cię dobrami: pomnoży owoc twojego łona, przychówek twojego bydła i plony twoich pól — w tej ziemi, którą daje tobie, jak przysiągł twoim ojcom. **12**. JAHWE otworzy dla ciebie swój skarbiec dobra — niebo. Będzie zraszał twoją ziemię deszczem we właściwym czasie i błogosławił wszystkie dzieła twoich rąk, tak że będziesz mógł pożyczać wielu narodom, a sam nie będziesz musiał korzystać z pożyczek. **13**. W ten sposób JAHWE postawi cię na czele, nie z tyłu! Będziesz tylko górą, nigdy nie będziesz dołem — gdy tylko będziesz słuchał przykazań JAHWE, twojego Boga, które ja ci dziś nadaję, abyś pilnował ich stosowania. **14**. Nie odstąpisz zaś od wszystkich tych słów, które ja ci dziś przekazuję, ani w prawo, ani w lewo, i nie pójdziesz za innymi bóstwami, by im służyć!

Skutki nieposłuszeństwa

((Kapłańska 26:14-26))

15. Lecz jeśli nie będziesz posłuszny głosowi JAHWE, twojego Boga, nie będziesz przestrzegał stosowania wszystkich Jego przykazań i ustaw, które wam dziś nadaję, to spadną na ciebie i dosięgną cię wszystkie te przekleństwa: **16**. Przeklęty będziesz w mieście i przeklęty na polu. **17**. Przeklęty będzie twój kosz i twoja dzieża. **18**. Przeklęty będzie owoc twojego łona i plony twojej ziemi, przychówek twojego bydła i jagnięta twoich stad. **19**. Przeklęty będziesz we wszystkich swych przedsięwzięciach. **20**. JAHWE rzuci na ciebie klątwę, wywoła zamęt i rozczarowanie w każdym przedsięwzięciu twych rąk, aż cię wyniszczy i szybko wytępi z powodu niegodziwości twoich czynów świadczących, że opuściłeś Mnie! **21**. JAHWE sprawi, że

przylgnie do ciebie zaraza, aż wytępi cię z ziemi,
do której wchodzisz, by ją wziąć w posiadanie.
22. JAHWE uderzy cię suchotami, gorączką,
zapaleniami, posuchą, mieczem, śniecią
i pleśnią, które prześladować cię będą, aż
całkiem wyginiesz. **23**. Niebo nad tobą będzie
niczym brąz, a ziemia pod tobą jak żelazo.
24. Zamiast deszczu JAHWE zrzuci na twą
ziemię proch i pył. Padać będą z nieba na ciebie,
aż wyginiesz. **25**. JAHWE sprawi, że zostaniesz
pobity przez twoich wrogów. Jedną drogą
wyruszysz, aby z nimi walczyć, a siedmioma
drogami będziesz przed nimi uciekał — i wieść
o tobie będzie budzić przerażenie we wszystkich
królestwach ziemi. **26**. Twój trup będzie żerem
dla ptaków na niebie i dla zwierząt pól — nie
będzie miał ich nawet kto wypłoszyć.
27. JAHWE dotknie cię wrzodami, które znasz
z Egiptu, guzami, świerzbem i liszajem, których
nie zdołasz wyleczyć. **28**. JAHWE uderzy cię też
obłędem, ślepotą i otępieniem serca.
29. Będziesz chodził po omacku w południe, jak
po omacku chodzi niewidomy, którego spowija
mrok — i nie powiedzie ci się na żadnej z twoich
dróg. Owszem, będziesz raczej ciągle uciskany
i łupiony, a wybawić cię nie będzie miał kto.
30. Zaręczysz się z kobietą, lecz inny mężczyzna
ją zgwałci. Wybudujesz dom, lecz w nim nie
zamieszkasz. Zasadzisz winnicę, lecz nie
zdążysz z niej skorzystać. **31**. Zabiją przy tobie
twoje bydlę, lecz ty nie skosztujesz jego mięsa.
Twego osła ukradną ci sprzed oczu i już nigdy
do ciebie nie powróci. Twoje owce przekażą
twoim wrogom i nikt nie pomoże ci ich
odzyskać! **32**. Twoi synowie i twoje córki
zostaną wydane innemu ludowi, a ty w tęsknocie
za nimi będziesz co dzień wypatrywał oczy, lecz
nie starczy ci sił, aby ich wybawić. **33**. Plony
twojej ziemi, owoce twego trudu, pójdą na
pożywienie ludu, którego nie znałeś. Będziesz
uciskany i ciemiężony po wszystkie dni —
34. i oszalejesz na widok tego, na co będą
patrzeć twoje oczy. **35**. JAHWE dotknie cię
złośliwymi wrzodami na kolanach i na udach, od
spodu stóp po czubek głowy — nie zdołasz ich
wyleczyć. **36**. JAHWE poprowadzi ciebie
i twojego króla, którego nad sobą ustanowisz, do
narodu, którego nie znałeś ani ty, ani twoi
ojcowie. Będziesz tam służył innym bogom —
z drewna i z kamienia. **37**. I staniesz się
przedmiotem grozy, przysłów i docinków wśród
tych wszystkich ludów, do których zaprowadzi
cię JAHWE. **38**. Wiele ziarna wyniesiesz na
pole, a niewiele zbierzesz, bo pożre je szarańcza.
39. Zasadzisz i obrobisz winnice, lecz wina pić
nie będziesz, winogron nie obetniesz, bo pożre je
robactwo. **40**. Będziesz miał drzewa oliwne —
i to na całym swym obszarze — lecz oliwą się
nie namaścisz, bo twe oliwki opadną. **41**. Urodzą
ci się synowie i córki, lecz nie zostaną u ciebie
— pójdą do niewoli. **42**. Wszystkie twoje drzewa
i plony twojej ziemi przejmą w posiadanie
chmary brzęczących świerszczy!
43. Cudzoziemiec mieszkający u ciebie będzie,
twoim kosztem, piął się w górę, a ty będziesz
staczał się w dół. **44**. On będzie pożyczał tobie,
a nie ty jemu. On też będzie na przedzie, ty
natomiast — w ogonie. **45**. Ściągną na ciebie
wszystkie te przekleństwa, będą cię
prześladować i dosięgać, aż zginiesz, gdyż nie

posłuchałeś głosu JAHWE, twojego Boga, nie strzegłeś Jego przykazań ani nadanych ci przez Niego ustaw. **46**. I będą ci one na znak, tobie i twojemu potomstwu, i będą czymś, co wzbudza zdziwienie — na wieki. **47**. Za to, że nie służyłeś JAHWE, twojemu Bogu, z radością i z dobrej woli, mając obfitość wszystkiego, **48**. będziesz służył swym wrogom, których JAHWE pośle na ciebie, w głodzie i pragnieniu, nago i bez niczego prócz żelaznego jarzma włożonego na kark — aż cię On wytępi. **49**. JAHWE sprowadzi na ciebie — z daleka, z krańca ziemi, niczym orlim lotem — naród, którego języka nie słyszałeś, **50**. naród o srogim obliczu, nie mający szacunku dla starców ani litości dla chłopców. **51**. Pożre on przychówek twojego bydła i plony twojej ziemi, aż całkiem cię wyniszczy. Nie pozostawi ci zboża, moszczu i oliwy ani młodych u bydła, ani jagniąt wśród owiec, dopóki cię nie zniszczy. **52**. Oblegnie cię we wszystkich twych miastach w całej twojej ziemi i padną twoje mury, wysokie i niezdobyte, przedmiot twej ufności. Tak, oblegnie cię we wszystkich twych miastach, w całej twojej ziemi, którą dał ci JAHWE, twój Bóg. **53**. A podczas oblężeń, w czasie ucisku, kiedy najedzie cię wróg, będziesz jadł owoc własnego łona, ciała swoich synów i córek, którymi obdarzył cię JAHWE, twój Bóg. **54**. Nawet najbardziej wybredny mężczyzna rzucać będzie zawistnym spojrzeniem na swego brata, na jego drogą żonę i na synów, którzy mu jeszcze zostali, **55**. że nie dostał kawałka mięsa z ciała jednego z nich, zjedzonych w czasie oblężenia i ucisku, którymi utrapi cię wróg we wszystkich twoich miastach. **56**. Podobnie najbardziej delikatna i wypieszczona kobieta, która wcześniej stopy nie stawiała na ziemi, rzucać będzie zawistnym spojrzeniem na swego drogiego męża, na syna i na córkę, **57**. na to, co po porodzie wyszło spomiędzy jej nóg, na synów, których urodziła, bo zje ich z braku czegokolwiek innego, w ukryciu, podczas oblężenia i ucisku, którymi utrapi cię wróg w każdym z twoich miast. **58**. Jeśli nie zadbasz o to, by czynić zadość wszystkim słowom tego Prawa, zapisanym w tym zwoju, ze względu na bojaźń wobec tego imienia, chwalebnego i budzącego lęk, imienia JAHWE, twojego Boga, **59**. to JAHWE tym bardziej wzmoże ciosy, którymi ugodzi ciebie i twoje potomstwo, ciosy potężne i długotrwałe, choroby groźne i przewlekłe. **60**. On znów sprowadzi na ciebie przeróżne choroby Egiptu, przed którymi tak drżałeś, i przywrą one do ciebie. **61**. JAHWE sprowadzi na ciebie również inne choroby i klęski nie opisane w tym Prawie, dopóki cię nie zniszczy. **62**. I zostanie u was mężczyzn niewielu. Nie będziecie liczni jak gwiazdy na niebie — a wszystko przez to, że nie byłeś posłuszny głosowi JAHWE, twojego Boga. **63**. I będzie tak, że jak JAHWE cieszył się wami, wyświadczając wam dobro i mnożąc was liczebnie, będzie się cieszył niszcząc was i tępiąc, i wyrywając was z ziemi, do której wchodzisz, by ją wziąć w posiadanie. **64**. JAHWE rozproszy cię między wszystkie ludy, od krańca ziemi po kraniec. Będziesz tam służył innym bogom, tobie ani twym ojcom nieznanym, bogom z drewna i z kamienia. **65**. Lecz i u tych narodów nie zaznasz

wytchnienia! Nie znajdziesz tam miejsca na spoczynek dla stóp. JAHWE da ci tam trwożne serce, przygasłe spojrzenie i obolałe wnętrze. **66**. Będziesz żył w ciągłej niepewności, w lęku nocą i za dnia, sam nie wiedząc, kiedy może przyjść kres. **67**. Rano będziesz wzdychał: Oby już był wieczór. A wieczorem powiesz: Oby już był poranek. Ponieważ w twoim sercu panować będzie lęk i przerażać cię będzie to, co zobaczą twe oczy. **68**. JAHWE zawróci cię z powrotem do Egiptu. Pójdziesz z żalem drogą, o której ci powiedziałem, że jej już nie zobaczysz. A tam wystawicie się na sprzedaż waszym wrogom jako niewolnicy i jako niewolnice, lecz nie będzie nikogo, kto by was chciał kupić. **69**. Oto słowa przymierza, które JAHWE nakazał Mojżeszowi zawrzeć z Izraelitami w Moabie, oprócz przymierza, które zawarł z nimi na Horebie.

Rozdział 29

Mowa szósta: Wezwanie do wierności i zawarcie przymierza na stepach Moabu

1. Następnie Mojżesz zwołał całego Izraela i powiedział: Wy widzieliście wszystko, co uczynił JAHWE na waszych oczach w ziemi egipskiej faraonowi, wszystkim jego sługom i całej jego ziemi — **2**. te wielkie próby, którym przyglądaliście się, te znaki i te wielkie cuda. **3**. Lecz aż do dnia dzisiejszego JAHWE nie dał wam serca zdolnego zrozumieć, oczu zdolnych przejrzeć ani uszu zdolnych usłyszeć. **4**. A przecież prowadziłem was po pustyni przez czterdzieści lat i nie zużyły się na was szaty ani nie spadły z nóg schodzone sandały. **5**. Nie jadaliście chleba, nie pijaliście wina ani piwa, po to, by zrozumieć, że Ja, JAHWE, jestem waszym Bogiem. **6**. A gdy przybyliście na to miejsce i wyszedł Sychon, król Cheszbonu, i Og, król Baszanu, by zmierzyć się z nami w walce, pobiliśmy ich, **7**. przejęliśmy ich ziemię i oddaliśmy ją w dziedzictwo Rubenitom, Gadytom i połowie plemienia Manassesa. **8**. Przestrzegajcie zatem słów tego przymierza i wypełniajcie je, po to, by wam się powodziło we wszystkim, co będziecie czynić. **9**. Stawiliście się dzisiaj wy wszyscy w obecności JAHWE, waszego Boga, wasi naczelnicy, sędziowie, wasi starsi i urzędnicy, każdy Izraelita, **10**. wasze dzieci i żony, i cudzoziemcy z obozu, od rąbiących drewno po czerpiących wodę, **11**. aby wejść w przymierze z JAHWE, waszym Bogiem, związać się z Nim w przysiędze, przez którą JAHWE, wasz Bóg, zawiera je dzisiaj z wami, **12**. po to, by dziś przyjąć was sobie za lud, a samemu stać się waszym Bogiem, jak ci to zapowiedział i jak przysiągł twoim ojcom: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. **13**. Lecz nie tylko z wami samymi zawieram ja to przymierze z towarzyszącą mu przysięgą. **14**. Zawieram je z każdym, który tu dziś z nami jest w obecności JAHWE, naszego Boga, lecz także z tym, którego dziś tutaj nie ma. **15**. Sami wiecie, jak było, gdy mieszkaliśmy w ziemi egipskiej i co oglądaliśmy wśród narodów, które mijaliśmy po drodze. **16**. Widzieliśmy ich ohydy, ich posążki z drewna i kamienia, ze srebra i złota, które u siebie mają. **17**. Uważajcie, aby wśród was nie było mężczyzny lub kobiety, rodziny lub plemienia, których serce odwróciłoby się dziś od JAHWE,

naszego Boga, by iść i służyć bogom tych narodów. Uważajcie, aby wśród was nie było tego korzenia sączącego truciznę i piołun, **18**. kogoś, kto słysząc słowa tej przysięgi, łudziłby się w swoim sercu, mówiąc: Dopisze mi szczęście, choćbym trwał w uporze, będę czerpał korzyści, czy jest lepiej, czy gorzej. **19**. JAHWE nie przebaczy takiemu człowiekowi. Wręcz przeciwnie, zapłonie nad nim zapalczywy gniew JAHWE i zaciąży na nim przekleństwo zapisane w tym zwoju. JAHWE wymaże też jego imię spod nieba **20**. i oddzieli go na nieszczęście od plemion Izraela, tak że go dotkną wszystkie przekleństwa tego przymierza, zapisanego w zwoju tego Prawa. **21**. Wówczas powie następne pokolenie, wasi synowie, którzy po was powstaną, i cudzoziemcy, którzy przybędą z daleka, gdy zobaczą klęski, które spadną na tę ziemię, i schorzenia, którymi JAHWE ją porazi: **22**. Siarką i solą, pogorzeliskiem jej gleba! Nie ma jej co obsiewać i nie ma jej co obrabiać, gdyż nie wzejdzie na niej żadna roślina. Bo rzeczywiście będzie jak ruiny Sodomy i Gomory, Admy i Seboim, które JAHWE zniszczył w gniewie i wzburzeniu. **23**. A gdy zapytają narody: Za co JAHWE uczynił tak tej ziemi? Jaką przyczynę miał ten żar Jego gniewu? **24**. Wtedy usłyszą: Za to, że porzucili przymierze z JAHWE, Bogiem swoich ojców, które zawarł On z nimi, gdy wyprowadził ich z ziemi egipskiej. **25**. Ponieważ poszli służyć innym bogom, poszli kłaniać się bóstwom, których wcześniej nie znali i których On im nigdy nie przydzielił, **26**. to rozgorzał gniew JAHWE na tę ziemię, tak że sprowadził na nią wszelkie przekleństwo zapisane w tym zwoju. **27**. Tak wykorzenił ich JAHWE z ich ziemi w gniewie i we wzburzeniu, i w wielkim uniesieniu — i wyrzucił ich do innej ziemi, jak to jest dzisiaj. **28**. To, co jest zakryte, należy do JAHWE, naszego Boga, a to, co jawne, do nas i do naszych synów, na wieki, abyśmy wypełniali wszystkie słowa tego Prawa.

Rozdział 30

Zachęta do mądrego wyboru

1. A gdy spełni się na tobie wszystko to, co głoszą te słowa, błogosławieństwo i przekleństwo, które przed tobą przedłożyłem, i weźmiesz je sobie do serca wśród tych wszystkich narodów, do których cię JAHWE, twój Bóg, wypędzi, **2**. i zawrócisz do JAHWE, twojego Boga, i zaczniesz słuchać Jego głosu zgodnie z tym wszystkim, co ja ci dziś nakazuję, ty i twoi synowie, z całego swojego serca i z całej swojej duszy, **3**. wówczas JAHWE, twój Bóg, odmieni twój los, zmiłuje się nad tobą, zawróci i zgromadzi cię ze wszystkich ludów, wśród których cię JAHWE, twój Bóg, rozproszy. **4**. Choćby twoi wygnani byli na krańcu niebios, i stamtąd zgromadzi cię JAHWE, twój Bóg — nawet stamtąd cię zabierze **5**. i sprowadzi cię JAHWE, twój Bóg, do ziemi, którą posiedli twoi ojcowie, i weźmiesz ją w posiadanie, a On będzie ci szczęścił i rozmnoży cię bardziej niż twoich ojców. **6**. JAHWE, twój Bóg, obrzeza też twoje serce i serce twojego potomstwa, byś darzył miłością JAHWE, twojego Boga, z całego swojego serca i z całej swojej duszy — i dzięki temu żył. **7**. A wszystkie te przekleństwa

JAHWE, twój Bóg, włoży na twoich wrogów i na tych, którzy cię nienawidzili i prześladowali. **8**. Ty zaś zawrócisz i będziesz słuchał głosu JAHWE i spełniał wszystkie Jego przykazania, które ci dziś nadaję. **9**. I poszczęści ci JAHWE, twój Bóg, nadzwyczajnie, w każdym dziele twoich rąk, w owocu twojego łona, w przychówku twojego bydła i w plonach twoich pól, ku dobremu, gdyż JAHWE znów będzie cieszył się, darząc cię dobrem, jak cieszył się, gdy wyświadczał je twoim ojcom — **10**. oczywiście, jeśli będziesz posłuszny głosowi JAHWE, twojego Boga, jeśli będziesz przestrzegał Jego przykazań i Jego ustaw zapisanych w zwoju tego Prawa, jeśli zawrócisz do JAHWE, twojego Boga, z całego swojego serca i z całej swojej duszy. **11**. To przykazanie bowiem, które ja ci dziś nadaję, nie jest dla ciebie ani za trudne, ani zbyt odległe. **12**. Nie jest ono na niebie, by trzeba było mówić: Kto nam się wespnie do nieba, przyniesie nam je stamtąd i ogłosi, abyśmy mogli je spełniać? **13**. Nie jest też ono za morzem, by trzeba było się martwić: Kto nam się przeprawi przez morze, sprowadzi nam je stamtąd i ogłosi, abyśmy mogli je spełniać? **14**. Przeciwnie, bardzo blisko ciebie jest Słowo, w twoich ustach i w twoim sercu, aby je pełnić. **15**. Spójrz! Kładę dziś przed tobą życie i dobro oraz śmierć i zło. **16**. Jeśli będziesz posłuszny przykazaniom JAHWE, twojego Boga, które ci dziś nadaję, jeśli będziesz darzył miłością JAHWE, twojego Boga, kroczył Jego drogami i przestrzegał Jego przykazań, ustaw oraz praw — i dzięki temu żył i rozmnażał się — to JAHWE, twój Bóg, będzie ci błogosławił w ziemi, do której idziesz, aby ją wziąć w posiadanie. **17**. Lecz jeśli odwróci się twoje serce i odmówisz posłuszeństwa, jeśli dasz się odwieść i zaczniesz kłaniać się innym bogom i służyć im, **18**. to ogłaszam wam dziś, że na pewno zginiecie, nie zabawicie długo w tej ziemi, do której przeprawiasz się przez Jordan, by do niej wejść i wziąć ją w posiadanie. **19**. Wzywam dziś na świadków przeciw wam niebo i ziemię. Oto kładę dziś przed tobą życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierz życie! Żyj ty i twoje potomstwo! **20**. Kochaj JAHWE, twojego Boga, słuchaj Jego głosu i lgnij do Niego, gdyż On jest twoim życiem, przedłużeniem twoich dni — i mieszkaj w tej ziemi, którą JAHWE przysiągł twoim ojcom, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, że im ją da.

Rozdział 31

Mowa siódma: Przekazanie przywództwa Jozuemu

1. Potem Mojżesz poszedł i w tych słowach przemówił do całego Izraela: **2**. Mam dzisiaj sto dwadzieścia lat. Nie jestem już w stanie pełnić mych obowiązków. Ponadto JAHWE mi zapowiedział: Nie przekroczysz Jordanu. **3**. JAHWE, twój Bóg — On przeprawi się przed tobą! On wytępi przed tobą narody, które ty wydziedziczysz. Zgodnie z zapowiedzią JAHWE przewodzić ci będzie Jozue. **4**. JAHWE postąpi z tymi narodami tak, jak postąpił z Sychonem i Ogiem, królami Amorytów, oraz z ich ziemią, kiedy ich pokonał. **5**. JAHWE wyda ich wam zatem i wówczas macie z nimi postąpić dokładnie tak, jak wam nakazałem. **6**. Bądźcie

mocni! Nabierzcie odwagi! Nie bójcie się i nie drżyjcie przed nimi, ponieważ JAHWE, twój Bóg, On sam pójdzie z tobą, nie porzuci cię ani cię nie opuści! **7**. Następnie Mojżesz przywołał Jozuego i powiedział do niego na oczach całego Izraela: Bądź mocny! Nabierz odwagi, gdyż ty wejdziesz z tym ludem do ziemi, którą JAHWE przysiągł dać ich ojcom, i ty dasz im ją w dziedzictwo. **8**. A JAHWE, On będzie Tym, który pójdzie przed tobą. On, JAHWE, będzie z tobą, nie porzuci cię ani cię nie opuści. Nie bój się i nie lękaj się!

Mojżesz prawodawca i polecenie czytania Prawa

9. Mojżesz spisał to Prawo i przekazał je kapłanom, synom Lewiego, tym, którzy noszą skrzynię Przymierza z JAHWE, oraz wszystkim starszym Izraela. **10**. Wydał im też Mojżesz takie polecenie: Zawsze, kiedy upłynie siedem lat, w roku umorzenia długów, w Święto Szałasów, **11**. gdy cały Izrael przyjdzie pokazać się przed obliczem JAHWE, twojego Boga, w miejscu, które On wybierze, odczytywać będziesz to Prawo w obecności całego Izraela. **12**. Zgromadzisz wówczas lud, mężczyzn, kobiety i dzieci oraz cudzoziemców mieszkających w obrębie twoich bram, po to, by usłyszeli i uczyli się bojaźni JAHWE, waszego Boga, i pilnowali spełniania wszystkich słów zawartych w tym Prawie. **13**. Niech słuchają również ich synowie, którzy tego Prawa jeszcze nie znają. Niech oni także uczą się bojaźni JAHWE, waszego Boga, po wszystkie dni waszego życia w tej ziemi, do której przeprawiacie się przez Jordan, aby ją przejąć na własność.

Końcowe dni Mojżesza

14. Następnie JAHWE powiedział do Mojżesza: Zbliża się chwila twojej śmierci. Przywołaj Jozuego i stawcie się w namiocie spotkania. Tam wydam mu rozkazy. Mojżesz i Jozue stawili się zatem w namiocie spotkania. **15**. Wtedy, w słupie obłoku, w namiocie ukazał się JAHWE. Słup obłoku stanął u wejścia do namiotu. **16**. A JAHWE powiedział do Mojżesza: Gdy ty spoczniesz z twoimi ojcami, lud ten powstanie i zacznie uprawiać nierząd, idąc za innymi bogami, bóstwami obcej ziemi, do której wchodzi. Lud ten Mnie opuści i złamie moje przymierze, które z nim zawarłem. **17**. Gdy to się stanie, zapłonę na nich moim gniewem i opuszczę ich. Zakryję przed nimi moje oblicze i wystawię ich na żer licznym nieszczęściom i niedolom. Wówczas lud ten zauważy: Czy nie dlatego spotkały mnie te nieszczęścia, że mojego Boga nie ma pośród nas? **18**. Lecz Ja w tym czasie całkowicie zakryję moje oblicze przed nimi z powodu całego ich zła, które popełnili, kierując się ku innym bogom.

Polecenie spisania pieśni

19. Teraz więc spisz sobie tę pieśń i naucz jej synów Izraela. Włóż ją w ich usta, po to, by ta pieśń była dla Mnie świadkiem przeciw nim. **20**. Kiedy wprowadzę ten lud do ziemi opływającej w mleko i miód, którą przysiągłem dać ich ojcom, i lud ten naje się, nasyci i utyje, wówczas zwróci się do innych bogów! Im będzie służył, a Mną pogardzi i złamie moje

przymierze. **21**. A gdy spotkają go liczne
nieszczęścia i niedole, niech zabrzmi przed nimi
ta pieśń, jako świadek. Gdyż nie zapomni jej ich
potomstwo. Bo od dawna, zanim wprowadziłem
ten lud do ziemi, którą mu przysiągłem, znam
ich zamiary, które w końcu spełnią.
22. I Mojżesz spisał tę pieśń tego dnia, i nauczył
jej synów Izraela. **23**. Jozuemu zaś, synowi
Nuna, rozkazał: Bądź mocny! Nabierz odwagi,
bo to ty wprowadzisz synów Izraela do ziemi,
którą im przysiągłem, Ja zaś będę z tobą.
24. Gdy Mojżesz zakończył spisywanie słów
tego Prawa na zwoju, **25**. wówczas polecił
Lewitom noszącym skrzynię Przymierza
z JAHWE: **26**. Weźcie zwój tego Prawa i złóżcie
go z boku skrzyni Przymierza z JAHWE,
waszym Bogiem. Niech tam będzie
świadectwem przeciw tobie. **27**. Znam bowiem
twój upór i twój twardy kark. Teraz, gdy wciąż
żyję wśród was, jesteście oporni wobec JAHWE,
a co będzie po mojej śmierci? **28**. Zgromadźcie u
mnie wszystkich starszych waszych plemion
i waszych urzędników. Chcę w ich obecności
przekazać te słowa i wezwać niebo i ziemię na
świadków przeciw nim. **29**. Wiem bowiem, że
po mojej śmierci zupełnie się stoczycie
i zejdziecie z drogi, którą wam wskazałem.
Wiem, że w przyszłości spotka was nieszczęście,
gdyż będziecie czynić to, co złe w oczach
JAHWE, drażniąc Go dziełami swych rąk.
30. Potem, w obecności całej wspólnoty Izraela,
Mojżesz przekazał słowa całej tej pieśni:

Rozdział 32

Pieśń Mojżesza

1. Nakłońcie uszu, niebiosa, pragnę przemówić;
Posłuchaj, ziemio, mowy moich ust! **2**. Niech
moja nauka pokropi jak deszcz, niech niczym
rosa spadnie moja mowa, niech będzie niczym
krople deszczu dla trawy i jak ulewa na
spragnioną ruń. **3**. Ponieważ pragnę głosić imię
JHWH! Musicie przyznać, że wielki jest nasz
Bóg! **4**. On jest Skałą! Jego dzieło — doskonałe!
Wszystkie Jego drogi — prawe! To Bóg wierny
i bez fałszu, sprawiedliwy On i prawy.
5. Zniszczył ich? Nie! To oni! Winni są Jego
synowie! Ród pokrętny i spaczony! **6**. Czy tak
chcecie odpłacić JAHWE, ludu głupi
i niemądry? Czy to nie twój Ojciec? Nabył cię!
On cię stworzył i utwierdził! **7**. Wspomnij dawne
dni! Rozważ czasy wcześniejszych pokoleń!
Zapytaj ojca, niech ci oznajmi, swoich starszych
— niech ci powiedzą. **8**. Gdy Najwyższy
przydzielał dziedzictwo narodom, kiedy
rozdzielał synów ludzkich, już wówczas ustalał
granice ludów według liczby synów Boga.
9. Tak! Działem JAHWE jest Jego lud, Jakub
należy do Jego dziedzictwa. **10**. Znalazł go na
pustynnej ziemi, wśród bezładnych zawodzeń
pustkowia. Przygarnął go i doglądał go, strzegł
jak źrenicy oka. **11**. Jak orzeł podrywa swe
młode i jak szybuje nad nimi, podkłada im
wyciągnięte lotki i niesie na swoich skrzydłach,
12. tak JAHWE prowadził swój lud, nie było
z Nim innego boga. **13**. Niósł lud przez wzgórza
ziemi i żywił plonami pól, karmił go miodem ze
skały i oliwą — z najtwardszego krzemienia,
14. krowim serem i owczym mlekiem, tłuszczem

jagniąt i kóz, baranów Baszanu i kozłów,
pszenicą bogatą jak tłuszcz nerek i winem
z gron, czerwonym niczym krew. **15**. Utył więc
Jeszurun i wierzga — a utyłeś, pełny jesteś,
gruby — i porzucił Boga, Stworzyciela,
zlekceważył Skałę swego zbawienia.
16. Wzbudzili Jego zazdrość bóstewkami,
rozdrażnili Go tym, co obrzydliwe, **17**. przez
składanie ofiar demonom zamiast Bogu,
bożkom, których nie znali, nowym,
pochodzącym z okolic, przed którymi ich
ojcowie nie drżeli. **18**. Skałę, która cię powiła,
zaniedbałeś! Zapomniałeś o Bogu, co cię
zrodził! **19**. Gdy JAHWE to zobaczył, wzgardził
nimi, poczuł niechęć do swych synów i córek:
20. Zakryję przed nimi oblicze, zobaczę, co
przyniesie im przyszłość, bo jest to ród
przewrotny, synowie, u których brak wierności.
21. Wzbudzili we Mnie zazdrość nie-bogiem,
drażnili Mnie swoimi marnościami, Ja w nich też
wzbudzę zazdrość — nie-ludem, podrażnię ich
narodem barbarzyńskim. **22**. Tak! Mój gniew
zapłonął płomieniem i sięga głęboko, w świat
umarłych, pochłania ziemię i jej plony, wypala
posady każdej góry! **23**. Zgarnę więc na nich
nieszczęścia! Zużyję na nich groty strzał!
24. Poślę na nich niszczący głód, trawiący żar,
zgubną zarazę i zwierzęce kły — z jadem węży
pełzających w prochu! **25**. Na zewnątrz osieroci
ich miecz, a wewnątrz komnat — groza, padnie
młodzieniec wraz z panną i niemowlę
z człowiekiem sędziwym! **26**. Powiedziałbym:
Posiekam ich, wymażę pamięć o nich u ludzi,
27. gdyby nie to, że mogliby z pogardą mówić
wrogowie, mogliby twierdzić ich ciemięzcy, że:
Nasze ręce górą! To nie JAHWE uczynił to
wszystko! **28**. Tak, są narodem zgubnej rady
i brak im rozeznania! **29**. Gdyby byli mądrzy,
przemyśleliby, rozstrzygnęliby — na swą
korzyść w przyszłości! **30**. Jak może jeden
ścigać tysiąc, a dwaj wzbudzić popłoch u
dziesięciu tysięcy? Tylko przez to, że przez swą
Skałę zostali sprzedani, że JAHWE ich po prostu
opuścił. **31**. Bo nasza Skała nie jest jak ich skała!
Nasi wrogowie są tego świadkiem! **32**. Tak,
z winorośli Sodomy wyrosły ich pędy, pochodzą
one z pól Gomory. Ich winogrona są zatrute, to
same gorzkie kiście! **33**. Ich wino jest trucizną
gada, to ognisty jad żmii! **34**. Czy świadectw
o tym nie ma u Mnie? Są — zapieczętowane —
w moich skarbcach! **35**. Pomsta należy do Mnie,
Ja odpłacę w czasie, gdy im zadrżą nogi, bo
dzień ich klęski bliski i przeznaczenie
nadchodzi. **36**. Tak! JAHWE osądzi swój lud
i zlituje się nad swoimi sługami. Gdy zobaczy,
że ustają już ręce, że brakuje niewolników
i wolnych, **37**. wtedy spyta: Gdzie się podziali
ich bogowie? Skała, ku której biegli po ratunek?
38. Ci bogowie, co jedli tłuszcz ofiarnych
zwierząt i pijali wino ofiar z płynów? Niech
wstaną i niech wam pomogą! Niech będą wam
osłoną! **39**. Zobaczcie teraz, że to Ja, Ja jestem
Nim, poza Mną nie ma boga! Ja uśmiercam
i ożywiam, Ja ranię i leczę, a z mojej ręki nikt
niczego nie wyrwie! **40**. Tak! Wzniosę mą rękę
ku niebu i powiem: Jak żyję na wieki! **41**. Gdy
wyostrzę na błysk mój miecz i dla osądu chwycę
moją ręką, wywrę pomstę na moich wrogach
i odpłacę tym, którzy Mnie nienawidzą.
42. Upiję krwią moje strzały, a mój miecz naje

się mięsa — krwią przebitych i pojmanych
spośród włochatych głów wroga. **43**. Radujcie
się z Nim, narody! Gdyż pomści krew swoich
sług i wywrze pomstę na swoich wrogach, a za
swą ziemię, za swój lud, dokona przebłagania!
44. Mojżesz przyszedł zatem i wypowiedział
wszystkie słowa tej pieśni w obecności ludu —
on i Jozue, syn Nuna. **45**. Gdy Mojżesz skończył
przekazywać te wszystkie słowa całemu
Izraelowi, **46**. powiedział jeszcze do nich:
Weźcie sobie do serca wszystkie te słowa, które
dziś podaję wam ku przestrodze. Przekażcie je
też waszym synom, aby pilnowali przestrzegania
wszystkich słów tego Prawa. **47**. Nie jest to
bowiem dla was Słowo puste. Przeciwnie, jest
ono waszym życiem! Przez to Słowo zapewnicie
sobie długie lata w ziemi, do której
przeprawiacie się przez Jordan, aby ją wziąć
w posiadanie.

Spojrzenie na ziemię obiecaną

48. Tego samego dnia JAHWE przemówił do
Mojżesza tymi słowy: **49**. Wstąp na tę górę
Abarim, górę Nebo, w ziemi moabskiej, górę
naprzeciw Jerycha, i spójrz na ziemię Kanaan,
którą Ja daję synom Izraela na własność.
50. Tam, na tej górze, umrzesz i zostaniesz
przyłączony do swoich przodków, podobnie jak
umarł Aaron, twój brat, na górze Hor i został
przyłączony do swoich przodków. **51**. Za to, że
sprzeniewierzyliście Mi się wśród synów Izraela
przy wodach Meriba w Kadesz, na pustyni Syn,
za to, że nie uświęciliście Mnie wśród synów
Izraela, **52**. tylko z daleka zobaczysz tę ziemię,
nie wejdziesz do tej ziemi, którą Ja daję synom
Izraela.

Rozdział 33

Błogosławieństwo Mojżesza

1. Oto błogosławieństwo, którego Mojżesz, mąż
Boży, udzielił Izraelitom przed swoją śmiercią.
2. Powiedział: JAHWE przybył z Synaju,
zaświecił im z Seiru, zajaśniał z góry Paran,
nadszedł od Ribat Kadesz z płonącym dla nich
ogniem po prawicy. **3**. Tak, On kocha ludzi,
wszyscy Jego święci w twoim ręku. Zgromadzili
się u twoich stóp, by przyjąć twoje słowa,
4. Prawo, które nadał nam Mojżesz, dziedzictwo
wspólnoty Jakuba. **5**. I został królem
w Jeszurunie, gdy zebrali się naczelnicy ludu
wraz z plemionami Izraela. **6**. Niech żyje Ruben
i nie umiera, niech będzie nie do policzenia.
7. Słowo dla Judy: Słuchaj, JAHWE, głosu Judy,
i przywiedź go do jego ludu. Walcz za niego
własnymi rękami, bądź mu pomocą wobec
gnębicieli. **8**. Słowo dla Lewiego: Twoje
tummim i urim należą do twych pobożnych,
których doświadczyłeś w Massa, z którymi
walczyłeś u wód Meriba, **9**. do tego, który o ojcu
i matce powiedział: Nie wziąłem na nich
względu. I swoich braci nie rozpoznaje, i swoich
synów nie zna, ponieważ strzeże Twych poleceń
i dotrzymuje Twego przymierza. **10**. Niech tacy
uczą Twych rozstrzygnięć Jakuba i Izraela —
Twego Prawa. Niech spalają kadzidło, by Tobie
pachniało, i całopalenia na Twoim ołtarzu.
11. Błogosław, JAHWE, jego trud, dziełu jego
rąk bądź przychylny, skrusz biodra jego
przeciwników, niech nienawidzący go nie

powstaną. **12**. Słowo dla Beniamina: Ulubieniec
JAHWE mieszka przy Nim bezpiecznie —
osłania go On nieustannie i trzyma na swoich
ramionach. **13**. Słowo dla Józefa: Niech JAHWE
błogosławi jego ziemię najlepszym darem nieba
— rosą, najlepszym darem głębi — w dole,
14. tym, co najsłodsze z plonów słońca, tym, co
najlepsze od księżyca, **15**. tym, co najwyższe
z gór odwiecznych, tym, co najświeższe
z dawnych wyżyn — **16**. tym, co najdroższe
z darów ziemi — i łaską Tego, który mieszka
w [językach płonącego] krzaku. Niech to spłynie
na głowę Józefa, na skronie księcia pośród
własnych braci. **17**. Niech jego pierworodne
cielę budzi podziw. Rogami bawołu niech będą
jego rogi, by budzić respekt aż po krańce ziemi
— ci, którzy są z tysięcy Efraima, ci, którzy są
z tysięcy Manassesa. **18**. Słowo dla Zebulona:
Raduj się, Zebulonie, gdy wyruszasz, i ty,
Issacharze, w swoich namiotach. **19**. Ludy na
górę zwołają, tam złożą właściwe ofiary,
ponieważ z mórz będą ssać dostatek i przejmą
skarby zagrzebane w piasku. **20**. Słowo dla
Gada: Błogosławiony ten, kto poszerzy granice
Gada! Bo przysiadł jak lwica, urwał kęs od
ramienia po skronie. **21**. Upatrzył sobie to, co
najlepsze, tam, gdzie jest dział wyznaczony dla
wodza. Przyszedł z naczelnikami ludu, dopełnił
sprawiedliwości JAHWE i dopilnował swych
rozstrzygnięć z Izraelem. **22**. Słowo dla Dana:
Dan jako lwie szczenię wyskoczy z Baszanu!
23. Słowo dla Naftalego: Naftali jest syty
przychylności i pełny błogosławieństw JAHWE.
Posiądzie morze i południe. **24**. Słowo dla
Aszera: Aszer otrzyma błogosławieństwo
w synach, będzie hołubiony przez braci i w
oliwie będzie pławił swoje stopy. **25**. Żelazne
i spiżowe niech będą twoje rygle i ile twoich dni
— tyle szczęścia. **26**. Nikt nie jest jak Bóg,
Jeszurunie, który pędzi po niebie, by ci pomóc,
w swym majestacie zdąża na obłokach.
27. Wieczny Bóg jest bezpiecznym
schronieniem, On odwiecznie wyciąga w dół
swoje ramiona; On przegonił wroga sprzed
swojego oblicza, i powiedział: Dokonaj
zniszczenia! **28**. Zamieszkał więc Izrael
bezpiecznie, na osobności biją źródła Jakuba,
w ziemi pełnej zboża i moszczu, w której
niebiosa ociekają rosą. **29**. Szczęśliwy jesteś,
Izraelu! Któż jest jak ty? Lud ratowany przez
JAHWE, przez Tarczę, która go wspomaga! Gdy
wyruszy miecz twojej Chluby, skulą się przed
tobą wrogowie, a ty będziesz kroczył po ich
plecach.

Rozdział 34

Śmierć Mojżesza

1. Potem, ze stepów Moabu, Mojżesz wstąpił na
górę Nebo, na szczyt Pisga, leżący naprzeciw
Jerycha. Stamtąd JAHWE pokazał mu całą
ziemię, Gilead aż po Dan, **2**. cały obszar
Naftalego, ziemię Efraima i Manassesa, całą
ziemię Judy aż po Morze Zachodnie, **3**. Negeb
i dolinę Jerycha, Miasto Palm — aż po Soar.
4. Wówczas JAHWE powiedział do niego: To
ziemia, którą przysiągłem Abrahamowi,
Izaakowi i Jakubowi. Obiecałem im, że ich
potomstwu ją dam. Pokazałem ci ją i zobaczyłeś
ją własnymi oczami, ale do niej nie wejdziesz.
5. Tam, w ziemi Moab, zgodnie

z postanowieniem JAHWE, Mojżesz, sługa JAHWE, umarł. **6**. Tam też, w dolinie, w ziemi Moab, naprzeciw Bet-Peor, pogrzebał go i nikt po dziś dzień nie wie, gdzie jest jego grób. **7**. Mojżesz w chwili śmierci miał sto dwadzieścia lat. Nie osłabł jego wzrok i nie stracił on swojego wigoru. **8**. Synowie Izraela opłakiwali go na stepach Moabu przez trzydzieści dni, dopełniając w ten sposób okresu żałoby po nim. **9**. Pełen ducha mądrości był teraz Jozue, syn Nuna, ponieważ Mojżesz niegdyś włożył na niego ręce. Izraelici słuchali go więc i postępowali tak, jak przykazał im JAHWE przez Mojżesza. **10**. Nie powstał już jednak w Izraelu prorok taki jak Mojżesz, z którym JAHWE obcowałby twarzą w twarz. **11**. Wyraziło się to przez wszystkie znaki i cuda, których JAHWE polecił mu dokonać w Egipcie wobec faraona i wszystkich jego sług w całej jego ziemi. **12**. Wyraziło się to także w przeróżnych przejawach mocy i w całym budzącym lęk dziele, którego Mojżesz dokonał na oczach całego Izraela.

Księga Jozuego

Rozdział 1

Posłanie Jozuego

1. Po śmierci Mojżesza, sługi JAHWE, JAHWE powiedział do Jozuego, syna Nuna, służącego niegdyś Mojżeszowi: **2**. Mojżesz, mój sługa, umarł. Wstań więc teraz i wraz z całym ludem przepraw się przez Jordan do ziemi, którą Ja synom Izraela daję. **3**. Daję wam każde miejsce, na którym stanie wasza stopa, jak obiecałem Mojżeszowi. **4**. Wasza granica rozciągać się będzie od pustyni poprzez Liban i aż do Wielkiej Rzeki, rzeki Eufrat. Obejmować będzie cały kraj Chetytów aż do Morza Wielkiego na zachodzie. **5**. Nikt się przed tobą nie ostoi, po wszystkie dni twojego życia. Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą. Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę. **6**. Bądź mocny i mężny, ty bowiem oddasz w dziedzictwo temu ludowi ziemię, którą im dam, jak przysiągłem ich ojcom. **7**. Tylko bądź mocny i bardzo mężny, by pilnować postępowania zgodnie z całym tym Prawem, które nadał ci Mojżesz, mój sługa. Nie odstępuj od niego ani w prawo, ani w lewo, po to, aby ci się wiodło wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz. **8**. Niech ten zwój Prawa nie oddala się od twoich ust, ale rozważaj go dniem i nocą, by postępować zgodnie z tym wszystkim, co zostało w nim napisane, bo wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się dobrze wiodło. **9**. Jeszcze raz cię wzywam: Bądź mocny i mężny! Nie bój się i nie zniechęcaj się, bo JAHWE, twój Bóg, będzie z tobą wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz.

Przygotowanie do przeprawy

10. Wtedy rozkazał Jozue przełożonym ludu: **11**. Przejdźcie środkiem obozu i rozkażcie ludowi: Przygotujcie sobie prowiant na drogę, bo za trzy dni przeprawicie się przez Jordan, aby posiąść ziemię, którą JAHWE, wasz Bóg, daje wam w posiadanie. **12**. Rubenitom, Gadytom i połowie plemienia Manassesa Jozue natomiast powiedział: **13**. Przypomnijcie sobie, co polecił wam Mojżesz, sługa JAHWE: JAHWE, wasz Bóg, dał wam już odpoczynek i obdarzył was tą

ziemią. **14**. Wasze kobiety, dzieci i wasz dobytek
niech pozostaną tu, w ziemi, którą dał wam
Mojżesz po tej stronie Jordanu, a wy, wszyscy
dzielni wojownicy, przeprawcie się uzbrojeni na
czele waszych braci i wesprzyjcie ich. **15**. Gdy
JAHWE da odpoczynek waszym braciom,
podobnie jak wam, i gdy oni też posiądą ziemię,
którą JAHWE, wasz Bóg, im da, wtedy wrócicie
do ziemi waszego dziedzictwa, którą dał wam
Mojżesz, sługa JAHWE, po tej stronie Jordanu,
od wschodu, i zadomowicie się w niej.
16. Wówczas odpowiedzieli Jozuemu: Spełnimy
każdy twój rozkaz i pójdziemy wszędzie, dokąd
rozkażesz. **17**. Będziemy ci posłuszni, tak jak
byliśmy posłuszni Mojżeszowi. Niech tylko
JAHWE, twój Bóg, będzie z tobą, podobnie jak
był z Mojżeszem. **18**. Każdy, kto sprzeciwi się
twoim poleceniom i nie zastosuje się do twoich
rozkazów, poniesie śmierć. Tylko bądź mocny
i mężny.

Rozdział 2

Rachab i zwiadowcy izraelscy

1. Potem Jozue, syn Nuna, wysłał z Szitim,
potajemnie, dwóch zwiadowców: Idźcie —
polecił im — i obejrzyjcie tę ziemię oraz
Jerycho. Zwiadowcy ruszyli w drogę i przybyli
do domu pewnej kobiety. Miała ona na imię
Rachab, a trudniła się nierządem. U niej
zatrzymali się na noc. **2**. Królowi Jerycha
doniesiono jednak: Na tę noc przyszli tu na
przeszpiegi jacyś mężczyźni z Izraela. **3**. Król
Jerycha wysłał zatem do Rachab gońców
z poleceniem: Wyprowadź tych mężczyzn,
którzy przyszli do ciebie, do twojego domu.
Przybyli oni na przeszpiegi do tej ziemi.
4. Rachab jednak ukryła obu mężczyzn
i powiedziała: Tak, przyszli do mnie mężczyźni,
o których mówicie. Nie wiedziałam, skąd są.
5. Jednak z nastaniem ciemności, gdy miano
zamknąć bramę miasta, mężczyźni ci wyszli. Nie
wiem, dokąd się udali. Ruszajcie za nimi czym
prędzej, na pewno ich dogonicie. **6**. Sama zaś
zaprowadziła ich na dach i ukryła pod łodygami
lnu, które tam rozłożyła. **7**. Gońcy zatem ruszyli
za zwiadowcami w pogoń drogą prowadzącą do
brodów Jordanu, a zaraz po ich wyjściu bramy
miasta zamknięto. **8**. Tymczasem do
zwiadowców, zanim ułożyli się do snu, wyszła
na dach Rachab **9**. i powiedziała: Wiem, że
JAHWE wydał wam tę ziemię, dlatego że padł
na nas strach przed wami. Na wieść o was
mieszkańcy tej ziemi truchleją. **10**. Słyszeliśmy
bowiem, że gdy wychodziliście z Egiptu,
JAHWE wysuszył przed wami wodę Morza
Czerwonego. Wiemy też, co uczyniliście dwóm
królom amoryckim po tamtej stronie Jordanu,
Sychonowi i Ogowi, których obłożyliście
klątwą. **11**. Gdy o tym usłyszeliśmy, struchlały
nasze serca i straciliśmy całą odwagę do walki
z wami, ponieważ JAHWE, wasz Bóg, jest
Bogiem na niebie, w górze, i na ziemi, w dole.
12. Ale ponieważ okazałam wam łaskę,
przysięgnijcie mi, proszę, na JAHWE, że wy też
okażecie łaskę domowi mojego ojca.
Potwierdźcie mi też jakimś znakiem, **13**. że
pozostawicie przy życiu mojego ojca i matkę,
moich braci i siostry, i wszystkich, którzy do
nich należą — że ocalicie nas od śmierci.
14. Zwiadowcy przyrzekli jej to: Ręczymy za

was naszym życiem — jeśli nas nie zdradzicie. Gdy więc JAHWE wyda nam tę ziemię, to dochowamy ci wierności i okażemy ci łaskę. **15**. Po tych słowach Rachab spuściła ich na sznurze przez okno, gdyż jej dom wbudowany był w mur miasta; tam właśnie, w murze miasta, mieszkała. **16**. Poradziła im też: Idźcie najpierw w góry, aby nie natknęli się na was gońcy. Ukrywajcie się tam przez trzy dni, dopóki gońcy nie wrócą, a potem ruszajcie w drogę. **17**. Zwiadowcy powiedzieli do niej jeszcze: Ustalmy, że w ten sposób spełnimy przysięgę, którą nas związałaś. **18**. Otóż, gdy wejdziemy do tej ziemi, to przywiążesz do okna, z którego nas spuściłaś, tę wstęgę ze szkarłatnej nici. Swoich bliskich: ojca, matkę, braci — całą rodzinę ojca — zbierzesz u siebie w domu. **19**. Każdy, kto wyjdzie na zewnątrz poza drzwi twojego domu, sam sobie będzie winien, że przelano jego krew, my będziemy czyści. Jeśli jednak ktoś skrzywdzi kogokolwiek z zebranych w twoim domu, za to my odpowiemy. **20**. Ponadto, jeśli nas zdradzisz, to będziemy wolni od przysięgi, którą nas związałaś. **21**. Niech będzie, jak mówicie — zgodziła się Rachab. Po czym wyprawiła ich i poszli. Ona zaś przywiązała do okna szkarłatną wstęgę. **22**. Zwiadowcy dotarli do gór i ukrywali się tam przez trzy dni, póki gońcy nie wrócili do miasta. Ci natomiast szukali ich wzdłuż całej drogi, lecz ich nie znaleźli. **23**. W końcu dwaj zwiadowcy zawrócili, zeszli z gór, przeprawili się przez rzekę i przyszli do Jozuego, syna Nuna. Po przybyciu opowiedzieli mu o wszystkim, co im się przydarzyło. **24**. Donieśli też Jozuemu: Tak, JAHWE wydał całą tę ziemię w nasze ręce, drżą przed nami także jej mieszkańcy.

Rozdział 3

Przejście przez Jordan

1. Jozue wstał wcześnie rano i wyruszyli z Szitim. Gdy przybyli nad Jordan, on i wszyscy Izraelici, zatrzymali się tam przed przeprawą. **2**. Po upływie trzech dni przełożeni przeszli przez obóz **3**. i polecili ludowi: Gdy zobaczycie skrzynię Przymierza z JAHWE, waszym Bogiem, i kapłanów Lewitów niosących ją, to i wy ruszcie z miejsca i idźcie za nią. **4**. Tylko zachowajcie odległość około dwóch tysięcy łokci pomiędzy wami a nią. Nie zbliżajcie się do niej. Dzięki temu zobaczycie wyraźniej, którędy macie iść, szczególnie że wcześniej tą drogą nie szliście. **5**. Jozue powiedział też do ludu: Poświęćcie się, gdyż jutro JAHWE dokona wśród was cudów. **6**. Kapłanom natomiast polecił: Podnieście skrzynię Przymierza i przejdźcie przed ludem. Podnieśli ją więc i ruszyli na czele pochodu. **7**. JAHWE tymczasem powiedział do Jozuego: Dzisiaj zacznę wyróżniać cię na oczach całego Izraela, by ludzie przekonali się, że jak byłem z Mojżeszem, tak będę i z tobą. **8**. Ty zaś nakaż kapłanom niosącym skrzynię Przymierza: Gdy dojdziecie do samych wód Jordanu, to zatrzymajcie się tam. **9**. Następnie Jozue zwrócił się do Izraelitów: Zbliżcie się tu i posłuchajcie słów JAHWE, waszego Boga. **10**. I Jozue powiedział: Po tym poznacie, że Bóg żywy jest pośród was i że na pewno przejmiecie własność Kananejczyków, Chetytów, Chiwitów,

Peryzytów, Girgaszytów, Amorytów
i Jebuzytów. **11**. Otóż skrzynia Przymierza
z Panem całej ziemi przejdzie przed wami przez
Jordan. **12**. Wybierzcie więc sobie dwunastu
mężczyzn spośród plemion Izraela, po jednym
na każde plemię, **13**. i gdy stopy kapłanów
niosących skrzynię JAHWE, Pana całej ziemi,
spoczną w wodach Jordanu, wówczas wody
Jordanu płynące od strony źródła zostaną
wstrzymane i staną jednym wałem. **14**. Lud
wyruszył więc ze swoich namiotów, aby
przeprawić się przez Jordan. Kapłani niosący
skrzynię Przymierza szli na czele pochodu.
15. Był okres żniw. W tym czasie Jordan
występuje z brzegów. Gdy jednak kapłani
niosący skrzynię przybyli nad rzekę i gdy ich
stopy zanurzyły się w przybrzeżnej wodzie,
16. wody płynące z góry stanęły! Spiętrzyły się
one w wał na znacznej długości, od strony
miasta Adam, leżącego w bok od Sartan. Wody
płynące w kierunku morza stepowego natomiast,
to jest Morza Słonego, uszły zupełnie! Lud
zaczął przeprawę naprzeciw Jerycha.
17. W czasie tej przeprawy kapłani niosący
skrzynię Przymierza z JAHWE stali na suchym
gruncie w środku koryta rzeki. Po suchym
gruncie przechodził też Izrael, aż jako cały naród
znalazł się na drugiej stronie Jordanu.

Rozdział 4

Kamienie na pamiątkę

1. Gdy naród zakończył przeprawę przez Jordan,
JAHWE powiedział do Jozuego: **2**. Weźcie sobie
dwunastu mężczyzn z ludu, po jednym
z każdego plemienia, **3**. i polećcie im:
Wydobądźcie stąd, ze środka Jordanu, z miejsca,
gdzie stoją nogi kapłanów, dwanaście kamieni
i zanieście je z sobą na miejsce, gdzie spędzicie
dzisiejszą noc. **4**. Jozue wezwał więc dwunastu
mężczyzn, których wyznaczył spośród
Izraelitów, po jednym z każdego plemienia,
5. i powiedział: Przejdźcie przed skrzynią
JAHWE, waszego Boga, na środek Jordanu
i niech każdy z was weźmie na ramiona jeden
kamień, stosownie do liczby plemion Izraela.
6. Niech te kamienie będą dla was znakiem. Gdy
kiedyś wasi synowie zapytają: Co oznaczają dla
was te kamienie? — **7**. odpowiecie im, że gdy
skrzynia Przymierza z JAHWE przechodziła
przez Jordan, wody rzeki zostały przed nią
odcięte, a te kamienie mają Izraelitom
przypominać o tym na wieki. **8**. Izraelici uczynili
zatem tak, jak nakazał Jozue, i wydobyli ze
środka Jordanu dwanaście kamieni, jak JAHWE
polecił Jozuemu, stosownie do liczby plemion
Izraela. Następnie przynieśli je ze sobą na
miejsce, gdzie zatrzymali się na nocleg, i tam je
złożyli. **9**. Dwanaście kamieni Jozue postawił też
pośrodku Jordanu, w miejscu, gdzie stały nogi
kapłanów niosących skrzynię Przymierza.
Pozostają tam one do dnia dzisiejszego.
10. Kapłani niosący skrzynię stali w środku
Jordanu, aż wykonano wszystko, co JAHWE
polecił Jozuemu przekazać ludowi, a co także
nakazał Jozuemu Mojżesz. W tym czasie ludzie
szybko przeprawiali się przez rzekę. **11**. Gdy lud
zakończył przeprawę, przeszła również skrzynia
JAHWE i kapłani znów stanęli z nią na czele
pochodu. **12**. Zgodnie z poleceniem Mojżesza
przeprawili się też w oddziałach, na czele

Izraelitów, potomkowie Rubena, Gada oraz połowy plemienia Manassesa. **13**. Wszystkich ich, gotowych do bitwy, którzy przeprawili się przed JAHWE do walki na stepach Jerycha, było około czterdziestu tysięcy wojowników. **14**. W tym dniu JAHWE wyróżnił Jozuego na oczach całego Izraela i od tej pory liczyli się z nim do końca jego życia, tak jak liczyli się z Mojżeszem. **15**. Następnie JAHWE powiedział do Jozuego: **16**. Rozkaż kapłanom niosącym skrzynię Świadectwa, aby wyszli z Jordanu. **17**. I Jozue rozkazał kapłanom: Wyjdźcie z Jordanu! **18**. Gdy kapłani niosący skrzynię Przymierza z JAHWE wyszli z Jordanu i ich stopy stanęły na brzegu, wody rzeki wróciły na swoje miejsce, występując — jak przedtem — ze swoich brzegów. **19**. Lud przekroczył Jordan w dziesiątym dniu pierwszego miesiąca. Pierwszym miejscem ich postoju po przeprawie przez Jordan było Gilgal, leżące na wschód od Jerycha. **20**. W Gilgal Jozue ustawił dwanaście kamieni, które zabrano z dna Jordanu. **21**. Tam też zwrócił się do synów Izraela: Gdy w przyszłości wasi synowie zapytają swoich ojców: Co oznaczają te kamienie? — **22**. powiedzcie im: Izrael przeszedł tu przez Jordan suchą stopą, **23**. ponieważ JAHWE, wasz Bóg, na czas przeprawy wysuszył przed nim wody Jordanu, podobnie jak JAHWE, wasz Bóg, uczynił to z Morzem Czerwonym, które wysuszył nam na czas przeprawy. **24**. Uczynił On to po to, aby wszystkie ludy ziemi poznały, że JAHWE ma wielką moc, oraz po to, abyście wy, po wszystkie wasze dni, odczuwali bojaźń przed JAHWE, waszym Bogiem.

Rozdział 5

Wieść o przeprawie

1. Gdy wieść o tym, że JAHWE na czas przeprawy wysuszył przed Izraelitami wody Jordanu, dotarła do wszystkich królów amoryckich mieszkających po zachodniej stronie rzeki i do wszystkich królów kananejskich mieszkających nad morzem, struchleli oni i stracili odwagę do przeciwstawienia się synom Izraela.

Obrzezanie nowego pokolenia

2. W tym czasie JAHWE polecił Jozuemu: Sporządź sobie krzemienne noże i ponownie obrzezaj synów Izraela. **3**. Jozue sporządził więc sobie krzemienne noże i obrzezał Izraelitów na Wzgórzu Napletków. **4**. A oto powód, dla którego Jozue ich obrzezał. Otóż cały lud, który wyszedł z Egiptu, a ściśle biorąc mężczyźni, wszyscy wojownicy, pomarli na pustyni, w czasie drogi, po wyjściu z Egiptu. **5**. Wszyscy oni byli obrzezani, natomiast cały lud, to znaczy chłopcy, którzy urodzili się na pustyni, w czasie drogi, po wyjściu z Egiptu, obrzezani nie byli. **6**. Ponadto Izraelici chodzili po pustyni przez czterdzieści lat, dopóki nie wymarli w narodzie wojownicy, którzy wyszli z Egiptu. Musieli zaś wymrzeć, ponieważ nie posłuchali głosu JAHWE i JAHWE przysiągł, że nie da im oglądać ziemi opływającej w mleko i miód, którą pod przysięgą złożoną ich ojcom obiecał nam dać. **7**. Właśnie ich synów, którzy zajęli ich miejsce, Jozue obrzezał, ponieważ wcześniej tego nie uczyniono, nie obrzezano ich podczas wędrówki. **8**. Po zakończeniu obrzezywania

całego narodu Izraelici pozostali na miejscu, w obozie, aż znów powróciło im życie. **9**. Wówczas JAHWE powiedział do Jozuego: Dzisiaj zdjąłem z was hańbę Egiptu! Dlatego nadano temu miejscu nazwę Gilgal i nosi ją do dnia dzisiejszego.

Pierwsza Pascha w Kanaanie

10. Gdy synowie Izraela obozowali w Gilgal, urządzili tam Paschę. Uczynili to w czternastym dniu miesiąca, wieczorem, na stepach Jerycha. **11**. Następnego dnia, po Święcie Paschy, jedli przaśniki i prażone ziarno przygotowane już z płodów ziemi. Właśnie tego dnia **12**. przestała pojawiać się manna. Od tego dnia, w którym skorzystali z płodów ziemi, Izraelici nie otrzymywali już manny. Tego roku mogli korzystać z plonów Kanaanu.

Spotkanie z wodzem wojsk JAHWE

13. Pewnego razu, gdy Jozue przebywał pod Jerychem, zobaczył nagle przed sobą jakąś postać! Trzymała w ręce dobyty z pochwy miecz. Jozue podszedł i zapytał: Po czyjej jesteś stronie — naszej czy naszych nieprzyjaciół? **14**. A on odpowiedział: Ani po waszej, ani po waszych nieprzyjaciół. Jestem dowódcą wojska JAHWE — i właśnie przyszedłem. Wtedy Jozue upadł na twarz, pokłonił się mu i zapytał: Co mój pan rozkazuje swojemu słudze? **15**. Zdejmij z nóg sandały! — odpowiedział dowódca wojska JAHWE. — Miejsce, na którym stoisz, jest bowiem święte. I Jozue wykonał jego polecenie.

Rozdział 6

Zdobycie Jerycha

1. Na wieść o nadciągających Izraelitach Jerycho całkowicie zamknęło swe podwoje. Nikt nie mógł wyjść z miasta ani do niego wejść. **2**. JAHWE tymczasem powiedział do Jozuego: Spójrz! Wydaję w twoje ręce tych mężnych wojowników, Jerycho i jego króla. **3**. Obejdźcie miasto dookoła, wy wszyscy zdolni do walki. Okrążcie je jeden raz. Tak czyńcie przez sześć dni. **4**. Niech przed skrzynią idzie siedmiu kapłanów z siedmioma trąbami z baranich rogów. Siódmego dnia obejdźcie miasto siedem razy, a kapłani niech zadmą w rogi. **5**. Gdy tylko kapłani zaczną trąbić, niech cała reszta wojska wzniesie potężny okrzyk bojowy. Wtedy mur miasta padnie! Gdy to się stanie, niech wojsko rusza wprost przed siebie. **6**. Jozue, syn Nuna, przywołał zatem kapłanów i polecił: Przygotujcie skrzynię Przymierza, a siedmiu z was niech weźmie siedem trąb z baranich rogów i ustawi się przed skrzynią JAHWE. **7**. Reszcie wojska rozkazał: Obejdźcie miasto dookoła, niech wojownicy ruszą przed skrzynią JAHWE. **8**. Po tych zarządzeniach Jozuego, siedmiu kapłanów przeszło przed JAHWE i zadęło w swoje siedem trąb z baranich rogów. Za nimi ruszyła skrzynia Przymierza z JAHWE. **9**. Zbrojni szli przed kapłanami nieustannie dmącymi w rogi, a tylna straż podążała za skrzynią. **10**. Jozue wydał też wojsku taki rozkaz: Nie wznoście okrzyków wojennych i nie wydawajcie głosu! Niech z waszych ust nie wyjdzie żadne słowo aż do dnia, w którym powiem: Wznieście okrzyk! Wtedy go

wzniesiecie. **11**. Na polecenie Jozuego skrzynia JAHWE obeszła miasto jeden raz. Potem wszyscy wrócili do obozu i tam spędzili noc. **12**. Następnego dnia Jozue wstał wcześnie rano, kapłani ruszyli ze skrzynią JAHWE, **13**. a siedmiu kapłanów z siedmioma trąbami z baranich rogów szło przed skrzynią JAHWE, dmąc bez przerwy w rogi. Zbrojni szli przed nimi. Tylna straż podążała za skrzynią JAHWE. Szli więc i dęli w rogi. **14**. Tego drugiego dnia obeszli miasto również jeden raz, po czym wrócili do obozu. Tak czynili przez sześć dni. **15**. Siódmego dnia natomiast wstali wcześnie o świcie i obeszli miasto podobnie jak wcześniej, z tym że siedem razy. Tylko w tym dniu obeszli je siedem razy. **16**. Za siódmym razem, gdy kapłani zadęli w rogi, Jozue zawołał: Wznieście okrzyk! JAHWE daje wam to miasto! **17**. Macie z tym miastem i ze wszystkim, co w nim jest, postąpić jak z obłożonym klątwą dla PANA! Przy życiu pozostanie tylko nierządnica Rachab — ona i wszyscy, którzy są z nią w domu. Ukryła bowiem naszych posłańców. **18**. Wystrzegajcie się jednak tego, co obłożone klątwą! Żeby się nie okazało, że pomimo klątwy ktoś zawłaszczył coś z tego, co zostało nią obłożone! Ściągnęlibyście w ten sposób na obóz Izraela klątwę i nieszczęście. **19**. Całe srebro i złoto, przedmioty z miedzi i żelaza są poświęcone PANU! Macie je złożyć do skarbca PANA! **20**. Wojsko wzniosło więc okrzyk! Zagrały rogi! Lud usłyszał dźwięk. Wzniósł potężny głos! Mur padł! Wojownicy ruszyli przed siebie — i zdobyli miasto! **21**. Ponieważ obłożono je klątwą, wojownicy wycięli mieczem wszystko, co było w mieście, od mężczyzny do kobiety, od chłopca do starca, od bydlęcia do owcy i osła. **22**. Jozue tymczasem rozkazał dwóm zwiadowcom, którzy wcześniej byli na przeszpiegach w tej ziemi: Idźcie do domu tej nierządnicy i — jak przysięgliście — wyprowadźcie stamtąd ją samą oraz wszystkich jej bliskich! **23**. Zwiadowcy poszli i wyprowadzili Rachab, jej ojca i matkę, jej braci i wszystkich jej bliskich. Wyprowadzili całą jej rodzinę i umieścili ich na zewnątrz obozu Izraela. **24**. Miasto wraz ze wszystkim, co w nim było, spalono ogniem. Tylko srebro i złoto, przedmioty z miedzi i żelaza oddano do skarbca domu JAHWE. **25**. Nierządnicę Rachab, dom jej ojca i wszystko, co należało do niej, Jozue zachował przy życiu. Mieszka ona w Izraelu do dnia dzisiejszego, gdyż ukryła posłańców, których Jozue wysłał do Jerycha na zwiady. **26**. W tym czasie Jozue zaprzysiągł lud: Przeklęty przed JAHWE będzie ten, kto poważy się odbudować to miasto Jerycho! Na swoim pierworodnym założy jego fundament, a na swoim najmłodszym postawi jego bramy. **27**. JAHWE był więc z Jozuem, a wieść o nim rozeszła się po całej tej ziemi.

Rozdział 7

Klęska pod Aj

1. Jednak synowie Izraela dopuścili się sprzeniewierzenia tego, co było obłożone klątwą. Achan, syn Karmiego, syna Zabdiego, syna Zeracha z plemienia Judy, zawłaszczył coś z tego, na czym ciążyła klątwa. Właśnie dlatego JAHWE rozgniewał się na Izraelitów.

2. Tymczasem Jozue wysłał zwiadowców
z Jerycha do Aj, które wraz z Bet-Awen leży na
wschód od Betel: Idźcie — rozkazał —
i zbadajcie tę ziemię. Poszli więc na zwiady do
Aj. **3**. Gdy wrócili do Jozuego, powiedzieli mu:
Nie trzeba tam posyłać całego wojska.
Wystarczy uderzyć na Aj siłami dwóch lub
trzech tysięcy ludzi. Nie trudź całej armii.
Tamtych jest niewielu! **4**. Na Aj wyprawiono
zatem około trzech tysięcy ludzi, ale musieli oni
uciekać pod naporem Aj! **5**. Wojownicy z Aj
zabili około trzydziestu sześciu Izraelitów,
a resztę ścigali od bramy miasta aż do
kamieniołomów i pobili ich na zboczu. Ta klęska
sprawiła, że serce ludu stopniało, stało się
niczym woda.

Następstwa klęski

6. W obliczu tej klęski Jozue rozdarł swoje szaty,
padł twarzą ku ziemi przed skrzynią JAHWE
i leżał tak do wieczora — on i starsi Izraela.
Posypywali też prochem swoje głowy. **7**. Jozue
zwrócił się przy tym do Boga: Ach,
Wszechmocny mój JAHWE, dlaczego właściwie
przeprowadziłeś ten lud przez Jordan? Czy po to,
aby nas wydać na zgubę w ręce Amorytów?
Obyśmy raczej zostali po tamtej stronie Jordanu!
8. O, mój Panie, co mam powiedzieć po tym, jak
Izrael uciekł przed swoimi wrogami? **9**. Usłyszą
o tym Kananejczycy wraz z pozostałymi
mieszkańcami tej ziemi, otoczą nas zewsząd
i usuną nasze imię z tej ziemi. Co wówczas
uczynisz dla swojego wielkiego imienia?
10. JAHWE odpowiedział Jozuemu: Wstań!
Dlaczego leżysz twarzą ku ziemi? **11**. Izrael
zgrzeszył! Przekroczyli przy tym moje
przymierze, którego nakazałem im strzec! Wzięli
z tego, co było obłożone klątwą, ukradli to,
skłamali i ukryli wśród swoich rzeczy.
12. Właśnie dlatego synowie Izraela nie są
w stanie przeciwstawić się swoim wrogom.
Uciekają przed nimi, bo sami są teraz obłożeni
klątwą! Jeśli nie usuniecie spośród was tego, na
czym ciąży klątwa, nie pozostanę z wami dłużej.
13. Wstań! Każ ludziom poświęcić się na jutro.
Powiedz im, że tak mówi JAHWE, Bóg Izraela:
Jest pośród ciebie, Izraelu, to, co zostało
obłożone klątwą! Nie będziecie w stanie
przeciwstawić się swoim wrogom, dopóki nie
usuniecie spośród siebie tego, co zostało
obłożone klątwą. **14**. Jutro rano wystąpcie
według waszych plemion. Plemię, które JAHWE
wskaże, wystąpi według rodów; ród, który
JAHWE wskaże, wystąpi według rodzin,
a rodzina, którą JAHWE wskaże, wystąpi
według tych, którzy za nią odpowiadają. **15**. Ten
zaś, kto zostanie przyłapany na tym, że posiada
coś, co zostało obłożone klątwą, zostanie
spalony w ogniu, on i to, co do niego należy,
ponieważ przestąpił przymierze z JAHWE
i dopuścił się rzeczy niegodnej w Izraelu.
16. Jozue wstał więc wcześnie rano, polecił
Izraelowi wystąpić według plemion i wyłoniono
plemię Judy. **17**. Następnie polecił wystąpić
rodom Judy i wyłoniono ród Zerachitów. Potem
kazał wystąpić Zerachitom według
odpowiedzialnych za ród i wyłoniono Zabdiego.
18. W końcu polecił wystąpić jego rodzinie
według odpowiedzialnych za nią i tak ujęto
Achana, syna Karmiego, syna Zabdiego, syna

Zeracha, z plemienia Judy. **19**. Wtedy Jozue powiedział do Achana: Synu mój, uznaj chwałę JAHWE, Boga Izraela, i oddaj Mu cześć. Następnie wyznaj mi, co uczyniłeś. Niczego przede mną nie skrywaj! **20**. I Achan odpowiedział Jozuemu: Rzeczywiście, to ja zgrzeszyłem przeciw JAHWE, Bogu Izraela. Postąpiłem tak: **21**. Zobaczyłem wśród łupów jeden piękny, babiloński płaszcz, dwieście sykli srebra i jedną sztabę złota wagi pięćdziesięciu sykli. Zapragnąłem ich — i wziąłem je. Są one zakopane w ziemi wewnątrz mojego namiotu. Srebro jest na spodzie. **22**. Jozue wysłał więc posłańców i ci pobiegli do namiotu. I rzeczywiście znaleźli to wszystko zakopane wewnątrz jego namiotu. Srebro było na spodzie. **23**. Zabrali to z namiotu, przynieśli do Jozuego oraz do pozostałych Izraelitów i złożyli przed JAHWE. **24**. Wtedy Jozue wziął Achana, syna Zeracha, srebro, płaszcz, sztabę złota, jego synów i córki, bydło i osły, jego owce i namiot, i całą resztę jego mienia i — z całym Izraelem — zaprowadził ich do doliny Achor. **25**. Tam Jozue powiedział: Jak ty utrapiłeś nas, tak niech JAHWE utrapi dziś ciebie! I cały Izrael ukamienował go. Wszyscy ich ukamienowali, po czym spalili ich w ogniu. **26**. Potem wznieśli nad nim wielki stos kamieni, który jest tam do dnia dzisiejszego. W ten sposób JAHWE poniechał swego gniewu, a miejscu temu nadano nazwę dolina Achor, [Dolina Utrapienia], i nazywa się ono tak do dnia dzisiejszego.

Rozdział 8

Zdobycie Aj

1. Potem JAHWE powiedział do Jozuego: Nie bój się i nie zniechęcaj się! Weź z sobą cały zbrojny lud, powstań i wyrusz na Aj. Spójrz, już nawet wydałem w twoje ręce króla Aj, jego lud, miasto i ziemię! **2**. Uczyń z Aj i jego królem tak, jak uczyniłeś z Jerychem i jego królem. Dla siebie możecie wziąć tylko łupy i bydło zdobyte w mieście. Na tyłach Aj zastawcie na nie zasadzkę. **3**. Jozue zatem i cały zbrojny lud wyruszyli na Aj. Jozue wybrał trzydzieści tysięcy dzielnych wojowników i nocą wyprawił ich **4**. z takim rozkazem: Posłuchajcie uważnie! Zasadźcie się na miasto od tyłu, ale niezbyt daleko. Czekajcie w pogotowiu. **5**. Ja z moim wojskiem podejdziemy pod miasto. Gdy wyjdą z nami walczyć, jak poprzednio, zaczniemy uciekać. **6**. Oni oczywiście ruszą za nami i dadzą się odciągnąć od miasta, myśląc, że uciekamy przed nimi jak poprzednio — bo my rzeczywiście będziemy przed nimi uciekać. **7**. Wtedy wy wypadniecie z zasadzki i zajmiecie miasto! JAHWE, wasz Bóg, wyda je w wasze ręce! **8**. Po zdobyciu miasta wzniecicie w nim ogień! Będzie to zgodne ze Słowem JAHWE. Rozkaz! **9**. Po tych słowach Jozue wyprawił ich, a oni poszli urządzić zasadzkę. Rozłożyli się między Betel i Aj — na zachód od Aj — podczas gdy Jozue z resztą wojska spędzili noc w obozie. **10**. Wczesnym rankiem Jozue wstał, dokonał przeglądu wojska i ze starszymi ludu na czele wyruszył pod Aj. **11**. Wojsko, które z nim było, zatrzymało się naprzeciw miasta i rozłożyło się obozem po jego północnej stronie,

tak że między nim a Aj rozciągała się dolina. **12**. Jozue natomiast wziął około pięciu tysięcy ludzi i rozstawił ich jako zasadzkę między Betel a Aj, po zachodniej stronie miasta. **13**. Gdy rozstawili całe wojsko obozujące po stronie północnej, z tylną strażą po zachodniej stronie miasta, Jozue jeszcze tej nocy wyruszył w sam środek doliny. **14**. Gdy król Aj to zobaczył, poderwał swoich ludzi wczesnym rankiem i wyruszył z miasta całym wojskiem, by zetrzeć się z Izraelem na polu bitwy u wejścia na stepy Araba. Podejmując ten krok, nie wiedział jednak, że za miastem urządzono zasadzkę. **15**. Jozue wraz z całym Izraelem upozorowali porażkę i zaczęli wycofywać się w kierunku pustyni. **16**. Wtedy wezwano resztę zbrojnych z Aj. Rzucono ich w pościg za Jozuem. Lecz gdy go ścigali, dali się odciągnąć od miasta. **17**. W Aj i w Betel nie pozostał ani jeden mężczyzna, który by nie ruszył w pogoń za Izraelem. Ścigali go, pozostawiając swe miasto otworem. **18**. Wtedy JAHWE powiedział do Jozuego: Wznieś w stronę Aj oszczep, który trzymasz w ręce! Wydaję je w twoje ręce. Jozue zatem wzniósł oszczep w stronę miasta. **19**. Kiedy podniósł rękę, wojsko wypadło z zasadzki, pobiegło do miasta, zajęło je i szybko wznieciło ogień. **20**. Gdy wojownicy z Aj obejrzeli się za siebie, zobaczyli dym! Wznosił się z miasta ku niebu! Oni zaś nie mieli już sił, aby gdziekolwiek uciekać. Tymczasem ludzie wycofujący się na pustynię zwrócili się przeciw nim, czyli ścigającym. **21**. Gdy bowiem Jozue i cały Izrael zobaczyli, że wojsko z zasadzki zajęło miasto i że z miasta wznosi się dym, zawrócili i uderzyli na wojowników z Aj. **22**. Z miasta wypadli też ci, którzy je wcześniej zajęli. Natarli oni na wojsko z Aj od tyłu, tak że jego wojownicy znaleźli się w środku, między Izraelitami z jednej i z drugiej strony. Ci zaś pobili ich tak, że nie pozostał im nikt, kto by ocalał lub zbiegł. **23**. Króla natomiast pojmano żywcem i przyprowadzono do Jozuego. **24**. Gdy Izraelici skończyli w polu i na pustyni rozprawę ze wszystkimi wojownikami Aj, którzy ruszyli za nimi w pościg, i gdy położyli ich wszystkich do ostatniego ostrzem miecza, zawrócili całym Izraelem do Aj i pobili je ostrzem miecza. **25**. Wszystkich poległych w tym dniu mieszkańców Aj, mężczyzn oraz kobiet, było dwanaście tysięcy! **26**. Jozue nie cofnął swej wyciągniętej z oszczepem ręki, dopóki wszyscy mieszkańcy Aj nie zostali wybici jako obłożeni klątwą. **27**. Tylko bydło i łupy z miasta Izrael zagarnął sobie zgodnie ze Słowem JAHWE przekazanym Jozuemu. **28**. Potem Jozue spalił Aj i zamienił je na zawsze w kupę gruzu, w pustkowie, jak to jest do dnia dzisiejszego. **29**. Król Aj wisiał na drzewie aż do wieczora. Gdy zachodziło słońce, Jozue kazał zdjąć z drzewa jego zwłoki i porzucić je w otwartej bramie miasta. Wzniesiono nad nim wielki stos kamieni, który jest tam aż do dnia dzisiejszego.

Odczytanie Prawa na górach Ebal i Gerizim

30. Następnie Jozue zbudował JAHWE, Bogu Izraela, ołtarz na górze Ebal, **31**. jak przykazał Izraelitom Mojżesz, sługa JAHWE, i jak to zostało zapisane w zwoju Prawa Mojżesza. Ołtarz zbudowany więc został z całych,

nieobrabianych żelazem kamieni. Na nim
złożono JAHWE ofiary całopalne oraz ofiary
pokoju. **32**. Tam też Jozue wyrył na kamieniach
odpis Prawa Mojżesza, które ten spisał wobec
Izraelitów. **33**. A cały Izrael, jego starsi,
przełożeni i sędziowie, stali po jednej i po
drugiej stronie skrzyni, przed kapłanami
Lewitami, odpowiedzialnymi za noszenie
skrzyni Przymierza z JAHWE. Stali zarówno
przychodnie, jak i tubylcy — połowa przy górze
Gerizim i połowa przy górze Ebal, by tak, jak
ustalił wcześniej Mojżesz, sługa JAHWE,
pobłogosławiono lud Izraela. **34**. Następnie
Jozue odczytał wszystkie słowa Prawa,
błogosławieństwa i przekleństwa, dokładnie tak,
jak zostało to zapisane w zwoju Prawa.
35. Z tego wszystkiego, co przykazał Mojżesz,
nie było ani jednego słowa, którego nie
odczytałby Jozue wobec całego zgromadzenia
Izraela, także wobec kobiet, dzieci
i przychodniów, którzy przebywali między
Izraelitami.

Rozdział 9

Podstęp Gibeonitów

1. Gdy usłyszeli o tym królowie panujący po
zachodniej stronie Jordanu, na pogórzu i na
nizinie oraz na całym wybrzeżu Morza
Wielkiego na wysokości Libanu, to jest Chetyci,
Amoryci, Kananejczycy, Peryzyci, Chiwici
i Jebuzyci, **2**. zjednoczyli się, aby wspólnie
walczyć z Jozuem i z Izraelem. **3**. Mieszkańcy
Gibeonu jednak, gdy usłyszeli o tym, jak Jozue
postąpił z Jerychem i z Aj, **4**. również użyli
podstępu. Wyruszyli w drogę, udając posłów.
Włożyli na osły podniszczone wory, nabrali
wina do starych, spękanych, powiązanych
sznurkami bukłaków, **5**. włożyli na nogi zdarte,
połatane sandały, a na siebie mocno znoszone
ubrania, chleb zaś, który wieźli ze sobą, był
suchy i skruszały. **6**. Tak przybyli do Jozuego do
obozu w Gilgal. Tam zwrócili się do niego oraz
do przedstawicieli Izraela: Przybyliśmy
z dalekiego kraju. Zawrzyjcie dziś z nami
przymierze. **7**. Ale przedstawiciele Izraela
odpowiedzieli tym Chiwitom: Może wy
mieszkacie wśród nas, więc jak mamy zawrzeć
z wami przymierze? **8**. Lecz oni powiedzieli do
Jozuego: Zwracamy się do ciebie jako twoi
słudzy. Jozue zatem zapytał: Kim jesteście i skąd
przybywacie? **9**. Twoi słudzy przybyli z bardzo
dalekiego kraju — powtórzyli. — Przybyliśmy
zaś ze względu na imię JAHWE, twojego Boga,
gdyż usłyszeliśmy wieść o Nim i o wszystkim,
co uczynił w Egipcie. **10**. Usłyszeliśmy też
o tym, co uczynił obu królom amoryckim za
Jordanem, to jest Sychonowi, królowi
Cheszbonu, i Ogowi, królowi Baszanu,
panującemu niegdyś w Asztarot. **11**. Z powodu
tych wieści nasi starsi i pozostali mieszkańcy
naszej ziemi powiedzieli: Przygotujcie się do
drogi i idźcie spotkać się z tym ludźmi.
Powiedzcie im: Przychodzimy jako wasi słudzy,
zawrzyjcie z nami przymierze. **12**. Ten chleb był
jeszcze ciepły, gdy go pakowaliśmy przed
podróżą do was, a teraz — jest suchy i skruszały.
13. Te bukłaki były nowe, gdy napełnialiśmy je
winem, a teraz spójrzcie — są spękane.
Podobnie nasze szaty i nasze sandały zdarły się
z powodu długiej podróży. **14**. Przedstawiciele

Izraela skupili się na tych ich dowodach, ale JAHWE o radę nie pytali! **15**. Jozue zawarł więc z nimi pokój i wszedł z nimi w przymierze. Obiecał, że zachowa ich przy życiu, a książęta zgromadzenia potwierdzili to przysięgą. **16**. Jednak po trzech dniach od zawarcia przymierza wyszło na jaw, że ci ludzie pochodzą z bliskich okolic, że właściwie mieszkają pośród nich! **17**. Izraelici ruszyli w drogę i trzeciego dnia przybyli do ich miast. Były to Gibeon, Kefira, Beerot i Kiriat-Jearim. **18**. Nie mogli ich jednak pobić, gdyż książęta zgromadzenia złożyli przysięgę na JAHWE, Boga Izraela, że zachowają ich przy życiu! Zgromadzenie zaczęło zatem szemrać przeciw swoim książętom. **19**. Wtedy wszyscy książęta oświadczyli wobec zgromadzenia: Złożyliśmy im przysięgę na JAHWE, Boga Izraela, i teraz nie możemy ich tknąć. **20**. Jest jednak coś, co możemy uczynić, pozostawiając ich jednocześnie przy życiu i nie ściągając na siebie gniewu z powodu naszej przysięgi — i tu rozstrzygnęli: **21**. Niech pozostaną przy życiu, lecz niech służą przy rąbaniu drewna i roznoszeniu wody dla całego zgromadzenia! **22**. Jozue zaś wezwał ich i zadał im pytanie: Dlaczego nas oszukaliście, mówiąc, że mieszkacie daleko stąd, skoro mieszkacie właściwie pośród nas? **23**. Ściągnęliście na siebie przekleństwo, będziecie teraz stale służyć przy rąbaniu drewna i czerpaniu wody dla domu mojego Boga! **24**. Wtedy oni odpowiedzieli Jozuemu: Twoim sługom doniesiono wyraźnie, co JAHWE, twój Bóg, nakazał Mojżeszowi, swojemu słudze. Aby przekazać wam całą tę ziemię, kazał wam wytępić wszystkich jej mieszkańców. Z waszego powodu przestraszyliśmy się więc o nasze życie i dlatego postąpiliśmy w ten sposób. **25**. Teraz jednak masz nas w ręku. Zrób z nami, co uznasz za dobre i prawe. **26**. I Jozue tak właśnie uczynił. Ochronił ich przed Izraelitami, tak że ci ich nie wybili. **27**. W tym dniu jednak Jozue przeznaczył ich do rąbania drewna i do czerpania wody dla zgromadzenia i dla ołtarza JAHWE w miejscu, które miał On wybrać — i tak jest do dnia dzisiejszego.

Rozdział 10

Zwycięstwo pod Gibeonem

1. Gdy Adoni-Sedek, król Jerozolimy, usłyszał, że Jozue zdobył Aj i wybił jego mieszkańców jako obłożonych klątwą — bo postąpił on z Aj i jego królem podobnie jak z Jerychem i jego królem — oraz że mieszkańcy Gibeonu zawarli pokój z Izraelem i teraz mieszkają pośród nich, **2**. bardzo się przestraszył. Gibeon bowiem był wielkim miastem, jak jedno z miast królewskich, większym od Aj, a wszyscy jego mężczyźni byli wojownikami. **3**. Pod wpływem tych wieści Adoni-Sedek, król Jerozolimy, wysłał do Hohama, króla Hebronu, do Pirama, króla Jarmutu, do Jafii, króla Lakisz, i do Debira, króla Eglonu, poselstwo tej treści: **4**. Dołączcie do mnie, pomóżcie mi i zniszczmy Gibeon za to, że zawarł pokój z Jozuem i z Izraelitami. **5**. Swe siły połączyło więc pięciu królów amoryckich: król Jerozolimy, król Hebronu, król Jarmutu, król Lakisz i król Eglonu. Razem oblegli Gibeon i podjęli z nim walkę. **6**. Wtedy mieszkańcy Gibeonu wysłali do Jozuego, do obozu w Gilgal,

takie poselstwo: Nie odmawiaj wsparcia swoim
sługom. Przybądź do nas czym prędzej. Ocal
nas, przyjdź nam z odsieczą, gdyż zebrali się
przeciw nam wszyscy królowie amoryccy
zamieszkujący góry. **7**. Jozue wyruszył więc
z Gilgal. Wraz z nim podążał cały zbrojny lud
i wszyscy dzielni wojownicy. **8**. JAHWE
wówczas zapewnił Jozuego: Nie bój się ich,
gdyż wydam ich w twoje ręce. Nikt z nich nie
ostoi się przed tobą. **9**. Jozue ciągnął z Gilgal
całą noc i zaskoczył wrogów swym nadejściem.
10. JAHWE zaś doprowadził wśród nich do
zamieszania w obliczu Izraela, tak że Jozue zadał
im wielką klęskę pod Gibeonem i ścigał ich
drogą wznoszącą się do Bet-Choron, bił ich zaś
aż do Azeka i do Makkeda. **11**. A gdy podczas
swej ucieczki przed Izraelem znaleźli się na
zboczu Bet-Choron, JAHWE zrzucił na nich
z nieba wielkie kamienie, które raziły ich aż po
Azeka, tak że poginęli. Tych, którzy zginęli od
kamiennego gradu, było nawet więcej niż tych,
których mieczem wybili Izraelici. **12**. Tego dnia,
gdy JAHWE wydał Amorytów Izraelitom, Jozue
przemówił do JAHWE wobec Izraela: Stań,
słońce, nad Gibeonem, a ty, księżycu, nad doliną
Ajalon! **13**. I zatrzymało się słońce, stanął
księżyc, dopóki naród nie zemścił się na swoich
wrogach. Czy nie jest to zapisane w Zwoju
Prawego? Zatrzymało się zatem słońce w środku
nieba i nie śpieszyło się z zajściem niemal cały
dzień. **14**. Takiego dnia nie było nigdy przedtem
ani nigdy potem, dnia, w którym JAHWE był
posłuszny głosowi człowieka! JAHWE bowiem
walczył po stronie Izraela. **15**. Po bitwie Jozue
wraz z całym Izraelem wrócił do obozu
w Gilgal. **16**. Pięciu królów natomiast, z którymi
walczył Jozue, uciekło. Ukryli się w jaskini
w pobliżu Makkeda. **17**. Jozuemu doniesiono:
Znaleźliśmy tych pięciu królów! Ukryli się
w jaskini w pobliżu Makkeda! **18**. Wtedy Jozue
rozkazał: Zatoczcie wielkie kamienie na wejście
do jaskini i postawcie przy niej straże, **19**. sami
natomiast nie zatrzymujcie się! Ścigajcie
waszych wrogów, aż ich wybijecie! Nie
pozwólcie im schronić się w miastach, gdyż
JAHWE, wasz Bóg, wydał ich w wasze ręce!
20. Jozue i synowie Izraela rozgromili zatem
swoich wrogów. Zadali im druzgocącą klęskę.
Tylko nielicznym udało się zbiec do warownych
grodów. **21**. Gdy było po wszystkim, Izrael
zawrócił całym ludem do obozu, który Jozue
rozbił w Makkedzie. Od tego czasu już nikt nie
próbował buntować się przeciw Izraelowi.
22. Wówczas Jozue zarządził: Otwórzcie wejście
do jaskini i wyprowadźcie stamtąd do mnie tych
pięciu królów. **23**. Tak też uczyniono,
wyprowadzono do niego z jaskini pięciu królów:
króla Jerozolimy, króla Hebronu, króla Jarmutu,
króla Lakisz i króla Eglonu. **24**. A gdy ich
wyprowadzono, Jozue zwołał wszystkich
Izraelitów i powiedział do dowódców
wojowników, którzy brali z nim udział w walce:
Podejdźcie i postawcie nogi na ich karkach.
25. Gdy tak się stało, Jozue powiedział: Nie
bójcie się i nie drżyjcie, bądźcie mocni i dzielni,
bo tak uczyni JAHWE wszystkim waszym
wrogom, z którymi będziecie walczyć!
26. Następnie Jozue kazał ich zabić, po czym
powieszono ich na pięciu drzewach. Wisieli tak
do wieczora. **27**. A gdy zachodziło słońce, Jozue

rozkazał zdjąć z drzew ich zwłoki i wrzucić do jaskini, w której wcześniej się ukryli. Wejście do niej zastawiono wielkimi kamieniami, które leżą tam do teraz, aż do dnia dzisiejszego.

Podbój obszarów południowych

28. W tym dniu Jozue zdobył też Makkedę. Mieszkańców miasta wraz z jego królem potraktował jako obłożonych klątwą i wybił ostrzem miecza, tak że nie uchronił się nikt. Z królem Makkedy postąpił zaś tak, jak z królem Jerycha. **29**. Potem Jozue wraz z całym Izraelem wyruszył z Makkedy do Libny i walczył przeciw Libnie. **30**. Także i to miasto, razem z jego królem, JAHWE wydał w ręce Izraela, który wybił wszystkich jego mieszkańców ostrzem miecza, nie pozostawiając nikogo przy życiu. Z królem Libny Jozue postąpił zaś tak, jak z królem Jerycha. **31**. Następnie Jozue wraz z całym Izraelem wyruszył z Libny do Lakisz, obległ je i natarł na nie. **32**. JAHWE zaś wydał Lakisz w ręce Izraela, który zdobył to miasto w drugim dniu oblężenia i wszystkich jego mieszkańców wybił ostrzem miecza, dokładnie tak, jak w przypadku Libny. **33**. Horam, król Gezeru, wyruszył wówczas na pomoc Lakisz. Lecz Jozue pobił go wraz z jego ludem tak, że nikt nie ocalał. **34**. Następnie Jozue wraz z całym Izraelem wyruszył z Lakisz do Eglonu, obległ je i natarł na nie. **35**. Tym razem miasto zdobyto tego samego dnia. Wszystkich jego mieszkańców wybito ostrzem miecza jako obłożonych klątwą — dokładnie tak, jak w przypadku Lakisz. **36**. Potem Jozue wraz z całym Izraelem wyruszył z Eglonu do Hebronu i natarł na to miasto. **37**. Po jego zdobyciu wybito ostrzem miecza całą jego ludność, jego króla oraz wszystkich mieszkańców miast zależnych od Hebronu. Podobnie jak w przypadku Eglonu Jozue nikogo nie pozostawił przy życiu, wszystkich potraktował jako obłożonych klątwą. **38**. Następnie Jozue wraz z całym Izraelem zawrócił do Debiru i natarł na nie. **39**. Zdobył Debir, jego króla oraz wszystkie zależne od niego miasta. Potraktowali wszystkich mieszkańców jako obłożonych klątwą i wybili ich ostrzem miecza — nikogo nie zostawili przy życiu. Jozue postąpił z Debirem i jego królem tak, jak z Hebronem i tak, jak z Libną i jej królem.

Podsumowanie podboju

40. W ten sposób Jozue podbił całą tę ziemię: pogórze i Negeb, nizinę i zbocza górskie oraz wszystkich panujących tam królów. Nikogo nie zostawił przy życiu — wszystkich, w których było tchnienie, potraktował jako obłożonych klątwą, jak przykazał JAHWE, Bóg Izraela. **41**. Jozue wybił ich więc od Kadesz-Barnea aż po Gazę oraz całą ziemię Goszen aż po Gibeon. **42**. Wszystkich tych królów pokonał, a całą ich ziemię zdobył za jednym razem, ponieważ to JAHWE, Bóg Izraela, walczył po stronie swego ludu. **43**. Potem Jozue wraz z całym Izraelem powrócił do obozu w Gilgal.

Rozdział 11

Pokonanie Jabina

1. Gdy usłyszał o tym Jabin, król Chasoru, posłał wiadomość do Jobaba, króla Madonu, do króla Szimronu, do króla Akszafu, **2**. do królów,

którzy panowali na północy, na pogórzu i w
Araba, na południe od Kinerot i na nizinie, na
wzgórzach Dor na zachodzie, **3**. do
Kananejczyków na wschodzie i na zachodzie, do
Amorytów, Chetytów, Peryzytów, Jebuzytów na
pogórzu i do Chiwitów u podnóża Hermonu
w kraju Mispa. **4**. Ci wszyscy, a z nimi ich
wojska, lud liczny jak piasek na brzegu morza,
wyruszyli z mnóstwem koni i rydwanów.
5. Królowie ci połączyli się i stanęli obozem nad
wodami Merom, aby walczyć przeciw Izraelowi.
6. JAHWE zaś zapewnił Jozuego: Nie bój się
ich, bo jutro o tym czasie wydam ich Izraelowi
martwych. Ich konie okulawisz, a ich rydwany
spalisz. **7**. Gdy więc Jozue, a z nim cały zbrojny
lud, napadli na nich nagle nad wodami Merom,
8. JAHWE wydał ich w ręce Izraela. Izraelici
pobili ich i ścigali aż po Sydon Wielki, po
Misrefot-Maim i po dolinę Mispe na wschodzie
— pobili ich tak, że nikt nie ocalał. **9**. Jozue zaś
postąpił z nimi zgodnie z poleceniem JAHWE,
to jest okulawił ich konie, a rydwany — spalił.
10. W tym czasie Jozue powrócił i zdobył
Chasor. Jego króla zabił mieczem. Chasor było
wcześniej pierwszym wśród wszystkich tych
królestw. **11**. Izraelici wybili więc ostrzem
miecza wszystkich mieszkańców miasta;
potraktowali ich jako obłożonych klątwą, nie
pozostawiając przy życiu nikogo, w kim było
tchnienie. Samo Chasor Jozue kazał spalić.
12. Jozue zdobył ponadto wszystkie miasta tych
królów. Ich samych pojmał i pobił ostrzem
miecza, traktując ich jako obłożonych klątwą,
jak przykazał Mojżesz, sługa JAHWE.
13. Oprócz Chasoru, który Jozue kazał spalić,
Izrael nie spalił żadnego z miast położonych na
wzgórzach. **14**. Cały łup z tych miast oraz bydło
Izraelici zagarnęli dla siebie. Tylko ludzi wybili
ostrzem miecza, nie pozostawiając nikogo,
w kim było tchnienie. **15**. Jak JAHWE przykazał
swojemu słudze Mojżeszowi, a Mojżesz
Jozuemu, tak też Jozue postąpił, nie pominął
żadnej rzeczy z tego wszystkiego, co JAHWE
przykazał Mojżeszowi.

Podsumowanie zdobyczy podboju

16. W ten sposób Jozue zajął całą tę ziemię:
pogórze, cały Negeb, całą ziemię Goszen, nizinę
i Arabę, pogórze Izraela i jego niziny **17**. od góry
Chalak, wznoszącej się przy Seir, aż po Baal-
Gad w Dolinie Libanu u podnóży gór Hermonu.
Wszystkich królów Jozue pojmał i kazał
pozbawić życia. **18**. Wojna Jozuego z tymi
wszystkimi królami trwała wiele lat. **19**. Oprócz
Chiwitów mieszkających w Gibeonie, nie było
miasta, które zawarłoby pokój z Izraelitami.
Wszystkie zostały zdobyte orężem. **20**. JAHWE
to bowiem sprawił, że serca tych królów były
twarde i że przez to prowadzili oni wojnę
z Izraelem. Z tego też powodu zostali obłożeni
klątwą, nie było dla nich litości i — tak jak
JAHWE przykazał Mojżeszowi — zostali
wytępieni. **21**. W tym czasie Jozue wyruszył
i wytępił Anakitów z pogórza, z Hebronu,
z Debiru, z Anabu, z całego pogórza Judei oraz
z całego pogórza Izraela. Wraz z ich miastami
Jozue obłożył klątwą ich samych. **22**. Anakici
nie utrzymali się w ziemi Izraela. Ostali się tylko
w Gazie, w Gat i w Aszdodzie. **23**. W ten sposób
Jozue zajął całą ziemię, zgodnie ze wszystkim,

co JAHWE polecił Mojżeszowi. Jozue oddał ją w posiadanie Izraelowi zgodnie z przydziałem dla każdego z plemion — i ziemia doznała wytchnienia od wojny.

Rozdział 12

Pokonani królowie Zajordania

1. A oto królowie ziemi, których Izraelici pobili i których ziemie przejęli po wschodniej stronie Jordanu, od rzeki Arnon aż po górę Hermon, całą wschodnią część Araba. **2**. Pierwszym był Sychon, król Amorytów, który mieszkał w Cheszbonie, a panował od Aroer, które leży nad brzegiem rzeki Arnon, poprzez środek doliny, połowę Gileadu aż po rzekę Jabok, granicę z Ammonitami, **3**. oraz — w Araba — od brzegów jeziora Kineret, na wschodzie, po Morze Araba, to jest Morze Słone, na wschodzie, w kierunku Bet-Jeszimot, i od Temanu aż po zbocza gór Pisga. **4**. Drugim z pokonanych był Og, król Baszanu, należący do ostatnich przedstawicieli Refaitów. Mieszkał on w Asztarot i w Edrei, **5**. a panował nad górami Hermon i nad Salchą, w całym Baszanie aż po granicę Geszurytów i Maakitów oraz nad połową Gileadu, wzdłuż granicy z Sychonem, królem Cheszbonu. **6**. Mojżesz, sługa JAHWE, wraz z Izraelitami pokonał ich, po czym Mojżesz, sługa JAHWE, oddał zajęte tereny w posiadanie Rubenitom, Gadytom i połowie plemienia Manassesa.

Pokonani królowie Kanaanu

7. A to królowie ziemi, których pokonał Jozue i synowie Izraela po zachodniej stronie Jordanu, od Baal-Gad w dolinie Libanu aż po górę Chalak, wznoszącą się w kierunku Seir. Jozue oddał te tereny plemionom Izraela na własność stosownie do ich przydziału, **8**. na pogórzu i na nizinie, w Araba i na zboczach górskich, na pustyni i w Negebie: ziemie Chetytów, Amorytów, Kananejczyków, Peryzytów, Chiwitów i Jebuzytów: **9**. Król Jerycha — jeden; król Aj, położonego obok Betel — jeden; **10**. król Jerozolimy — jeden; król Hebronu — jeden; **11**. król Jarmutu — jeden; król Lakisz — jeden; **12**. król Eglonu — jeden; król Gezer — jeden; **13**. król Debiru — jeden; król Geder — jeden; **14**. król Hormy — jeden; król Aradu — jeden; **15**. król Libny — jeden; król Adullam — jeden; **16**. król Makkeda — jeden; król Betel — jeden; **17**. król Tapuachu — jeden; król Cheferu — jeden; **18**. król Afek — jeden; król Laszaronu — jeden; **19**. król Madonu — jeden; król Chasor — jeden; **20**. król Szimron-Meron — jeden; król Akszafu — jeden; **21**. król Taanachu — jeden; król Megiddo — jeden; **22**. król Kedesz — jeden; król Jokneamu przy Karmelu — jeden; **23**. król Dor na wyżynie Dor — jeden; król Goim przy Gilgal — jeden; **24**. król Tirsy — jeden; wszystkich królów — trzydziestu jeden.

Rozdział 13

Ziemie pozostałe do zdobycia

1. Gdy Jozue zestarzał się i był w podeszłym wieku, JAHWE powiedział do niego: Zestarzałeś się, jesteś w podeszłym wieku, a do przejęcia zostało wciąż bardzo wiele ziemi. **2**. Oto ziemia do wzięcia: wszystkie okręgi Filistynów i wszyscy Geszuryci, **3**. od Szichoru, który płynie na wschód od Egiptu, aż do granicy

Ekronu na północy — ziemia uważana za kananejską, należącą do pięciu książąt filistyńskich: z Gazy, z Aszdodu, z Aszkelonu, z Gat i z Ekronu, oraz Awwici. **4**. Od południa: cała ziemia kananejska od Arah, które należy do Sydończyków, aż do Afek, do granicy Amorytów. **5**. Następnie ziemia Giblitów i cały Liban na wschodzie od Baal-Gad u podnóża gór Hermonu aż po Lebo-Chamat. **6**. Wszystkich mieszkańców gór od Libanu aż po Misrefot-Maim i wszystkich Sydończyków Ja wydziedziczę przed synami Izraela. Tylko przydziel losem Izraelowi dziedzictwo, tak jak ci przykazałem. **7**. Rozdziel teraz tę ziemię w dziedzictwo między dziewięć plemion oraz połowę plemienia Manassesa.

Ziemie za Jordanem

8. Druga połowa plemienia Manassesa otrzymała dziedzictwo od Mojżesza po wschodniej stronie Jordanu wraz z Rubenitami i Gadytami, gdy przydzielał im je Mojżesz, sługa JAHWE. **9**. Rozdzielone przez niego obszary rozciągały się od Aroer, które leży na skraju doliny Arnonu, i od miasta leżącego w środku tej doliny, poprzez całą równinę od Medeba aż po Dibon, **10**. wszystkie miasta Sychona, króla Amorytów, który panował w Cheszbonie, aż do granicy synów Ammona. **11**. Dalej: Gilead, obszar Geszurytów i Maakitów, całe pasmo górskie Hermonu, cały Baszan aż po Salcha, **12**. całe królestwo Oga w Baszanie, który panował w Asztarot i w Edrei, a należał do ostatnich Refaitów. Tych Mojżesz pobił i wydziedziczył. **13**. Lecz synowie Izraela nie wydziedziczyli Geszurytów i Maakitów, tak że Geszuryci i Maakici mieszkają pośród Izraela aż do dnia dzisiejszego. **14**. Tylko plemieniu Lewiego Mojżesz nie dał dziedzictwa. Jego dziedzictwem są wdzięczne dary składane JAHWE, Bogu Izraela — one są jego dziedzictwem, jak mu to zapowiedział.

Dziedzictwo Rubenitów

15. Dał więc Mojżesz plemieniu potomków Rubena dziedzictwo według ich rodzin. **16**. Otrzymali oni obszar od Aroer, które leży na skraju doliny Arnonu, i od miasta leżącego w środku tej doliny, poprzez całą równinę przy Medeba, **17**. Cheszbon i wszystkie jego miasta leżące na równinie, Dibon, Bamot-Baal, Bet-Baal-Meon, **18**. Jachsę, Kedemot, Mefaat, **19**. Kiriataim, Sibmę, Seret-Haszachar na wzgórzu w dolinie, **20**. Bet-Peor, zbocza gór Pisga, Bet-Jeszimot **21**. i wszystkie miasta na równinie, całe królestwo Sychona, króla Amorytów, który panował w Cheszbonie, a którego Mojżesz pobił wraz z książętami Midianu: Ewim, Rekemem, Surem, Churem i Rebą, książętami Sychona, mieszkańcami tej ziemi. **22**. Wraz z innymi Izraelici zabili także wróżbitę Bileama, syna Beora. **23**. Granica Rubenitów biegła wzdłuż Jordanu. Oto dziedzictwo potomków Rubena, według ich rodzin — miasta z przynależnymi do nich osiedlami.

Dziedzictwo Gadytów

24. A plemieniu Gada, to jest potomkom Gada, Mojżesz dał według ich rodzin **25**. obszar Jazer i wszystkie miasta Gileadu. Ponadto połowę

ziemi Ammonitów aż po Aroer, które leży na
wschód od Rabby, **26**. i od Cheszbonu po
Ramat-Mispe i Betonim, i od Machanaim po
granicę Debiru, **27**. a w dolinie miasta: Bet-
Haram, Bet-Nimra, Sukkot i Safon, resztę
królestwa Sychona, króla Cheszbonu, Jordan
i obszar aż po kraniec morza Kineret po
wschodniej stronie Jordanu. **28**. Oto dziedzictwo
synów Gada według ich rodzin — miasta
z przynależnymi do nich osiedlami.

Dziedzictwo połowy plemienia Manassesa

29. Mojżesz przydzielił też dziedzictwo połowie
plemienia Manassesa. Połowa plemienia
potomków Manassesa, według swoich rodzin,
otrzymała **30**. obszar począwszy od Machanaim,
poprzez cały Baszan, całe królestwo Oga, króla
Baszanu, oraz wszystkie Osady Jaira leżące
w Baszanie — razem sześćdziesiąt miast —
31. połowę Gileadu, Asztarot i Edrei, miasta
królestwa Oga w Baszanie. To przypadło synom
Makira, syna Manassesa — to jest połowie
synów Makira — według ich rodzin. **32**. To jest
to, co rozdzielił Mojżesz na stepach Moabu za
Jordanem, na wschód od Jerycha. **33**. Lecz
plemieniu Lewiego nie dał Mojżesz dziedzictwa.
JAHWE, Bóg Izraela — On jest jego
dziedzictwem, jak im to zapowiedział.

Rozdział 14

Podział ziemi Kanaan

(<x>60 14:1-19:51</x>)

1. A oto, co odziedziczyli synowie Izraela
w ziemi Kanaan. Przydzielili im to kapłan
Eleazar i Jozue, syn Nuna, wraz z naczelnikami
rodów plemion Izraela. **2**. Przydział ten dokonał
się przez los, jak polecił JAHWE za
pośrednictwem Mojżesza, i dotyczył dziewięciu
i połowy plemienia. **3**. Już wcześniej bowiem
Mojżesz przydzielił dziedzictwo dwu i połowie
plemienia za Jordanem, a Lewitom wśród nich
dziedzictwa nie dał. **4**. Synowie Józefa z kolei
stanowili dwa plemiona: Manassesa i Efraima.
Lewitom nie dano działu w ziemi, a tylko miasta
do zamieszkania wraz z przyległymi do miast
terenami na pastwiska dla ich stad i dobytku.
5. Izraelici postąpili tak, jak JAHWE polecił
Mojżeszowi, i stosownie do tych poleceń
porozdzielali ziemię.

Dziedzictwo Kaleba

6. W Gilgal do Jozuego przybyli potomkowie
Judy. Kaleb, syn Jefunego, Kenizyta,
powiedział: Z pewnością pamiętasz te słowa,
które JAHWE przekazał mężowi Bożemu
Mojżeszowi w Kadesz-Barnea odnośnie do mnie
i odnośnie do ciebie. **7**. Miałem wtedy
czterdzieści lat, gdy Mojżesz, sługa JAHWE,
wysłał mnie z Kadesz-Barnea na przeszpiegi do
tej ziemi. Wiadomości, które mu wówczas
przyniosłem, szczerze wyrażały to, co miałem na
sercu. **8**. Niestety, moi bracia, ci, którzy poszli ze
mną, doprowadzili do tego, że serce ludu
stopniało! Co do mnie, opowiadałem się bez
reszty za JAHWE, moim Bogiem. **9**. I Mojżesz
przysiągł tego dnia: Ziemia, po której stąpała
twoja noga, należeć będzie do ciebie i do twoich
synów jako dziedzictwo na wieki, ponieważ
opowiadałeś się bez reszty za JAHWE, moim
Bogiem. **10**. A oto JAHWE do teraz zachowywał

mnie przy życiu — tak zresztą, jak zapowiedział — przez całe te czterdzieści pięć lat, od czasu, gdy wypowiedział swe Słowo do Mojżesza w czasie wędrówki Izraela po pustyni. Obecnie mam osiemdziesiąt pięć lat! **11**. Wciąż jednak jestem tak mocny jak wtedy, kiedy wysyłał mnie Mojżesz. Siła, którą miałem wówczas, nie opuściła mnie do dziś. Nadal potrafię walczyć i doglądać swoich spraw. **12**. Daj mi więc teraz to pogórze, o którym mówił wówczas JAHWE, a sam słyszałeś, że są tam Anakici i wielkie warowne miasta. Może JAHWE będzie ze mną i — zgodnie z zapowiedzią JAHWE — wezmę je w posiadanie. **13**. W odpowiedzi Jozue pobłogosławił Kaleba, syna Jefunego, i dał mu w dziedzictwo Hebron. **14**. Właśnie dlatego, że Kaleb, syn Jefunego, Kenizyta, opowiadał się bez reszty za JAHWE, Bogiem Izraela, Hebron jest jego dziedzictwem aż do dnia dzisiejszego. **15**. Miasto Hebron nosiło wcześniej nazwę Kiriat-Arba, [to jest Miasto Arby]. Arba był jednym ze znaczniejszych ludzi wśród Anakitów. Po zajęciu tego obszaru przez Kaleba, ziemia doznała wytchnienia od wojny.

Rozdział 15

Dziedzictwo Judy

1. To, co przypadło losem plemieniu potomków Judy według ich rodzin, rozciągało się do granicy Edomu, przez pustynię Syn do południowych krańców Negebu. **2**. Ich granicą był zatem Negeb od krańca Morza Słonego, od zatoki wysuniętej na południe. **3**. Następnie granica ta biegła na południe ku przełęczy Akrabim, dochodziła do Syn, po czym wznosiła się — na południu — do Kadesz-Barnea i biegła do Chesronu, wznosiła się w stronę Adaru i skręcała w kierunku Karka. **4**. Dalej biegła do Asmon, dochodziła do Potoku Egipskiego i kończyła bieg na wybrzeżu morza. Tak przedstawiała się granica południowa. **5**. Granicą wschodnią było Morze Słone aż po ujście Jordanu. Granica północna biegła od zatoki morskiej przy ujściu Jordanu, **6**. po czym wznosiła się do Bet-Chogla, omijała Bet-Araba od północy i wznosiła się do Kamienia Bohana, syna Rubena. **7**. Dalej granica ta biegła w górę od doliny Achor do Debiru, kierując się na północ do Gilgal, które leży naprzeciw przełęczy Adumim, leżącej na południe od rzeki. Dalej granica biegła wzdłuż wód En-Szemesz, a jej kraniec dosięgał En-Rogel. **8**. Następnie granica wznosiła się doliną Ben-Hinom ku Grzbietowi Jebuzytów od południa — chodzi o Jerozolimę — po czym wznosiła się na szczyt góry, która leży naprzeciw doliny Hinom na zachód, na krańcu doliny Refaim od północy. **9**. Potem granica skręcała od szczytu góry do źródła w Neftoach, wychodziła na miasta na górze Efron i skręcała do Baali, to jest Kiriat-Jearim. **10**. Następnie — od Baali — granica skręcała na zachód ku górze Seir i od północy biegła do grzbietu góry Jearim — chodzi o Kesalon — schodziła do Bet-Szemesz i docierała do Timny. **11**. Dalej granica biegła ku zboczu Ekron od północy, skręcała do Szichron, omijała górę Baala, wychodziła na Jabneel i dochodziła do morza. **12**. Granicą od zachodu było Morze Wielkie wraz z jego wybrzeżem. Oto granica

otaczająca dziedzictwo potomków Judy według ich rodzin.

Dziedzictwo Kaleba

((Sędziów 1:10-15))

13. Kalebowi zaś, synowi Jefunego, Jozue dał dział wśród synów Judy zgodnie z przekazanym mu poleceniem JAHWE. Dał mu zatem: Kiriat-Arba, to jest Hebron, miasto ojca Anakitów. **14**. Kaleb wypędził stamtąd trzech synów Anaka: Szeszaja, Achimana i Talmaja, potomków Anaka. **15**. Stamtąd wyruszył na mieszkańców Debiru, które wcześniej nosiło nazwę Kiriat-Sefer. **16**. Tam Kaleb powiedział: Temu, kto pobije Kiriat-Sefer i zdobędzie je, dam za żonę moją córkę Achsę. **17**. Miasto zdobył Otniel, syn Kenaza, który był bratem Kaleba, więc Kaleb dał mu swoją córkę Achsę za żonę. **18**. A gdy ta do niego przybyła, przekonała go, aby ofiarował jej pole. Gdy zsiadła z osła, Kaleb zapytał: Czy coś ci się stało? **19**. A ona na to: Udziel mi, proszę, błogosławieństwa. Skoro dałeś mi ziemię Negeb, to daj mi, proszę, także sadzawki z wodą. I Kaleb dał jej sadzawki górne oraz dolne.

Miasta synów Judy

20. Oto dziedzictwo plemienia potomków Judy według ich rodzin. **21**. Miastami granicznymi plemienia potomków Judy od granicy z Edomem na południu były: Kabseel, Eder, Jagur, **22**. Kina, Dimona, Adada, **23**. Kedesz, Chasor, Jitnan, **24**. Zyf, Telem, Bealot, **25**. Chasor-Chadata, Kerijot-Chesron, to jest Chasor, **26**. Amam, Szema, Molada, **27**. Chasar-Gada, Cheszmon, Bet-Pelet, **28**. Chasar-Szual, Beer-Szeba i Bizjoteja, **29**. Baala, Ijim, Esem, **30**. Eltolad, Kesil, Chorma, **31**. Syklag, Madmana, Sansanna, **32**. Lebaot, Szilchim, Ain, Rimmon — wszystkich miast dwadzieścia dziewięć wraz z ich osiedlami. **33**. Na nizinie: Esztaol, Sorea, Aszna, **34**. Zanoach, En-Gannim, Tapuach, Enam, **35**. Jarmut, Adullam, Socho, Azeka, **36**. Szaaraim, Aditaim, Gedera i Gederotaim — czternaście miast wraz z ich osiedlami. **37**. Senan, Chadasza, Migdal-Gad, **38**. Dilan, Mispe, Jokteel, **39**. Lakisz, Boskat, Eglon, **40**. Kabon, Lachmas, Kitlisz, **41**. Gederot, Bet-Dagon, Naama i Makkeda — szesnaście miast wraz z ich osiedlami. **42**. Libna, Eter, Aszan, **43**. Jiftach, Aszna, Nesib, **44**. Keila, Akzib i Maresza — dziewięć miast wraz z ich osiedlami. **45**. Ekron, jego osady i osiedla. **46**. Od Ekronu do morza wszystko, co leży w bok od Aszdodu, oraz ich osiedla. **47**. Aszdod, jego osady i osiedla; Gaza, jej osady i osiedla aż po Potok Egipski i Morze Wielkie z jego wybrzeżem. **48**. A w górach: Szamir, Jatir, Socho, **49**. Dana, Kiriat-Sanna, to jest Debir, **50**. Anab, Esztemo, Anim, **51**. Goszen, Cholon i Gilo — jedenaście miast wraz z ich osiedlami. **52**. Arab, Duma, Eszan, **53**. Janum, Bet-Tapuach, Afeka, **54**. Chumta, Kiriat-Arba, to jest Hebron, i Sior — dziewięć miast wraz z ich osiedlami. **55**. Maon, Karmel, Zyf, Juta, **56**. Jizreel, Jokdeam, Zanoach, **57**. Kain, Gibea i Timna — dziesięć miast wraz z ich osiedlami. **58**. Chalchul, Bet-Sur, Gedor, **59**. Maarat, Bet-Anot i Eltekon — sześć miast wraz z ich osiedlami. **60**. Kiriat-Baal, to jest Kiriat-Jearim,

i Rabba — dwa miasta wraz z ich osiedlami. **61**. Na pustyni: Bet-Araba, Midin, Sechacha, **62**. Nibszan, Ir-Hamelach i En-Gedi — sześć miast wraz z ich osiedlami. **63**. Lecz Jebuzytów, mieszkańców Jerozolimy, Judejczycy nie zdołali wywłaszczyć i Jebuzyci mieszkają z Judejczykami w Jerozolimie aż po dzień dzisiejszy.

Rozdział 16

Dziedzictwo synów Józefa

1. Potomkowie Józefa otrzymali losem ziemię od Jordanu na wysokości Jerycha do wód tego miasta od strony wschodniej, przez pustynię i w górę od Jerycha po pogórze Betel. **2**. Potem granica biegła od Betel do Luz i dochodziła do Atarot na granicy Arkitów. **3**. Następnie zstępowała w kierunku zachodnim do granicy Jafletytów, aż po granicę dolnego Bet-Choron i Gezer, a kończyła się na wybrzeżu morza. **4**. Tak więc potomkowie Józefa, Manasses i Efraim otrzymali dziedzictwo. **5**. Granica posiadłości potomków Efraima według ich rodzin sięgała od wschodu Atrot-Addar aż po górne Bet-Choron. **6**. Potem granica ta biegła w kierunku morza. Od północy zaś zaczynała się od Mikmetat, skręcała na wschód w stronę Taanat-Szilo i mijała je po wschodniej stronie Janoach. **7**. Potem, od Janoach, granica zstępowała do Atarot i Naara i naprzeciw Jerycha skręcała nad Jordan. **8**. Od Tapuach z kolei, granica biegła na zachód do potoku Kana, a kończyła się na wybrzeżu morza. To były ziemie należące do dziedzictwa plemienia Efraima według ich rodów. **9**. Potomkowie Efraima mieli także na obszarze dziedzictwa synów Manassesa wydzielone całe miasta oraz ich osiedla. **10**. Nie wyparli oni jednak Kananejczyków mieszkających w Gezer, dlatego do dziś dnia Kananejczycy mieszkają na ziemiach Efraima, lecz są zatrudniani do przymusowych robót.

Rozdział 17

Dziedzictwo Manassesa

1. Potem rzucono los dla plemienia Manassesa, ponieważ on był pierworodnym Józefa. Rzucono go dla Makira, pierworodnego Manassesa, ojca Gileada; był on bowiem wojownikiem, a przypadł mu Gilead oraz Baszan. **2**. Ale też dla pozostałych potomków Manassesa, według ich rodzin, rzucono losy: dla potomków Abiezera i potomków Cheleka, dla potomków Asriela i potomków Szekema, dla potomków Chefera i potomków Szemidy. Byli oni męskimi potomkami Manassesa, syna Józefa, według swoich rodzin. **3**. Selofchad bowiem, syn Chefera, syna Gileada, syna Makira, syna Manassesa, nie miał synów. Miał tylko córki. Nosiły one imiona: Machla, Noa, Chogla, Milka i Tirsa. **4**. Stanęły one przed kapłanem Eleazarem, przed Jozuem, synem Nuna, oraz przed książętami i przypomniały: JAHWE nakazał Mojżeszowi, aby nam dał dziedzictwo pośród naszych braci. Dano im więc dziedzictwo, zgodnie z poleceniem JAHWE, pośród braci ich ojca. **5**. Manassesowi przypadło dziesięć działów oprócz ziemi Gilead i Baszan za Jordanem. **6**. To dlatego, że córki Manassesa otrzymały dziedzictwo pośród jego potomków,

a ziemia Gilead przypadła pozostałym Manassesytom. **7**. Granica Manassesa biegła zatem z Aszer do Mikmetat, które leży na wschód od Sychem, a potem na południe do mieszkańców En-Tapuach. **8**. Ziemia Tapuach należała do Manassesa, lecz samo Tapuach na granicy Manassesa, do synów Efraima. **9**. Potem granica schodziła do potoku Kana, na południe od potoku, a te miasta, leżące wśród miast Manassesa, należały do Efraima; granica Manassesa [przebiegała] zaś po północnej stronie potoku, krańcem dochodząc do morza. **10**. Od południa zatem rozciągały się ziemie Efraima, od północy ziemie Manassesa, a morze było jego granicą. Na północy Manasses graniczył z Aszerem, a na wschodzie z Issacharem. **11**. W obrębie Issachara i Aszera do Manassesa należały: Bet-Szean wraz z jego osadami i Jibleam wraz z jego osadami, ponadto mieszkańcy Dor wraz z osadami miasta, mieszkańcy En-Dor wraz z osadami miasta, mieszkańcy Taanach wraz z osadami miasta i mieszkańcy Megiddo wraz z osadami miasta, trzecia [część] Napet. **12**. Synowie Manassesa nie zdołali jednak przejąć tych miast i Kananejczycy utrzymali się jako mieszkańcy tej ziemi. **13**. Ale gdy Izraelici wzmocnili się, narzucili Kananejczykom pańszczyznę, całkiem ich jednak nie wywłaszczyli. **14**. Wówczas potomkowie Józefa zwrócili się do Jozuego: Dlaczego przydzieliłeś nam dziedzictwo jednym losem i jednym pomiarem, skoro jesteśmy ludem licznym i jak dotychczas JAHWE nam błogosławił? **15**. Jozue odpowiedział: Jeśli jesteście ludem licznym i jeśli za ciasne są dla was góry Efraima, to wyruszcie w las i wykarczujcie tam sobie siedziby w ziemi Peryzytów i Refaitów. **16**. Potomkowie Józefa powiedzieli: Góry nam nie wystarczają, a wszyscy Kananejczycy mieszkający na obszarach nizinnych, zarówno w Bet-Szeanie i jego osadach, jak i w dolinie Jizreel, mają żelazne rydwany. **17**. Wówczas Jozue powiedział do rodów Józefa, do potomków Efraima i Manassesa: Jesteście licznym ludem i macie wielką siłę, nie poprzestaniecie na przydziale z jednego tylko losu. **18**. Bo góry są wasze, a las, choć wymaga on wykarczowania, będzie należał do was po swe krańce. Ponadto na pewno wywłaszczycie Kananejczyków, choć mają żelazne rydwany i są obecnie silni.

Rozdział 18

Naprzód — po swoje!

1. Cała wspólnota Izraelitów zgromadziła się w Szilo i rozstawiła tam namiot spotkania. Ziemia wprawdzie została przez nich podbita, **2**. ale pozostało wśród nich siedem plemion, którym nie przydzielono jeszcze dziedzictwa. **3**. Wówczas Jozue powiedział do Izraelitów: Jak długo będziecie się ociągać? Kiedy zamierzacie wejść i posiąść ziemię, którą JAHWE, Bóg waszych ojców, wam dał? **4**. Wybierzcie sobie po trzech ludzi na plemię. Chciałbym ich posłać, by obeszli ziemię i opisali ją z myślą o swym dziedzictwie — a potem niech przyjdą do mnie. **5**. Niech ją też podzielą między sobą na siedem części. Juda niech pozostanie w swych granicach na południu, a ród Józefa w swych granicach na północy. **6**. Wy zaś opiszcie ziemię, z podziałem

na siedem części, i przynieście ten opis do mnie. Wtedy ja rzucę dla was losy, tutaj wobec JAHWE, naszego Boga. **7**. Lewici nie będą mieli działu pośród was. Ich dziedzictwem jest kapłaństwo na rzecz JAHWE. Gad natomiast, Ruben i połowa plemienia Manassesa otrzymali swe dziedzictwo po wschodniej stronie Jordanu, gdy przydzielił im je Mojżesz, sługa JAHWE. **8**. Wyznaczeni przez wspólnotę ludzie wybrali się więc w drogę z takim poleceniem Jozuego: Obejdźcie ziemię i opiszcie ją. Potem wróćcie do mnie, a ja tu, w Szilo, wobec JAHWE rozdzielę ją wam przez losowanie. **9**. Poszli więc, obeszli ziemię i opisali ją w zwoju według miast, z podziałem na siedem części, po czym przyszli do Jozuego do obozu w Szilo. **10**. Jozue zaś przeprowadził tam, w Szilo, wobec JAHWE, losowanie i w ten sposób, zgodnie z ich podziałem, rozdzielił ziemię między Izraelitów.

Dziedzictwo Beniamina

11. Wówczas los padł na plemię potomków Beniamina według ich rodzin i przydzielony im obszar wypadł między potomkami Judy a potomkami Józefa. **12**. Północna granica dziedzictwa Beniamina biegła od Jordanu, wznosiła się do grzbietu górskiego na północ od Jerycha i biegła dalej na zachód w kierunku Bet-Awen, ku pustyni. **13**. Stamtąd granica biegła do zbocza Luz od południa, czyli do Betel, po czym w dół do Atrot-Addar przez górę, która leży na południe od dolnego Bet-Choron. **14**. Tam granica skręcała, po stronie zachodniej zawracała na południe, od góry, która leży naprzeciw Bet-Choron po południowej stronie, i dochodziła do Kiriat-Baal, to jest do Kiriat-Jearim, miasta potomków Judy. To była granica zachodnia. **15**. Granica południowa zaczynała się od skraju Kiriat-Jearim i biegła na zachód do źródła Me-Neftoach. **16**. Potem schodziła do skraju góry leżącej na wschód od doliny Ben-Hinom, która rozciąga się po północnej stronie doliny Refaim, i schodziła w dolinę Ben-Hinom, na południe od Grzbietu Jebuzytów i dalej do En-Rogel. **17**. Stamtąd granica skręcała na północ i dochodziła do En-Szemesz. Dalej biegła do Gelilot, leżącego naprzeciw przełęczy Adumim, i schodziła do Kamienia Bohana, syna Rubena. **18**. Potem granica biegła do zbocza naprzeciw Araba od północy i schodziła w dół na Araba. **19**. Następnie biegła ona do zbocza Bet-Chogla od północy i docierała do północnej zatoki Morza Słonego, do ujścia Jordanu na południu — tak przebiegała granica południowa. **20**. Granicę od strony wschodniej wytyczał Jordan. Tak kształtowały się granice okalające dziedzictwo potomków Beniamina według ich rodzin. **21**. Miastami plemienia potomków Beniamina według ich rodzin były: Jerycho, Bet-Chogla, Emek-Kesis, **22**. Bet-Araba, Semaraim, Betel, **23**. Awim, Parah, Ofrah, **24**. Kefar-Haamona, Ofni i Geba — dwanaście miast wraz z ich osiedlami. **25**. Gibeon, Rama, Beerot, **26**. Mispe, Kefira, Mosa, **27**. Rekem, Jirpeel, Tarala, **28**. Sela, Elef i Jebus — to jest Jerozolima — Gibea i Kiriat — czternaście miast wraz z ich osiedlami. Oto dziedzictwo potomków Beniamina według ich rodzin.

Rozdział 19

Dziedzictwo Symeona

1. Drugi los padł na Symeona, dla plemienia jego potomków według ich rodzin. Ich dziedzictwo leżało wśród dziedzictwa potomków Judy. **2**. Do ich dziedzictwa należały: Beer-Szeba i Szeba, Molada **3**. i Chasar-Szual, Bala, Esem, **4**. Eltolad, Betul, Chorma, **5**. Syklag, Bet-Markabot, Chasar-Susa, **6**. Bet-Lebaot i Szaruchen — trzynaście miast wraz z ich osiedlami. **7**. Ain, Rimmon, Eter i Aszan — cztery miasta wraz z ich osiedlami. **8**. Ponadto wszystkie osiedla, które są dookoła tych miast aż do Baalat-Beer i Ramat-Negeb. Takie było dziedzictwo plemienia potomków Symeona według ich rodzin. **9**. Dziedzictwo potomków Symeona było częścią działu synów Judy. Ponieważ dział potomków Judy był dla nich zbyt wielki, potomkom Symeona przydzielono dziedzictwo w obrębie ich dziedzictwa.

Dziedzictwo Zebulona

10. Trzeci los padł dla potomków Zebulona według ich rodzin. Granica ich dziedzictwa sięgała do Sarid. **11**. Potem ich granica biegła na zachód do Marali, dochodziła do Dabeszet i sięgała do doliny, która rozciąga się przed Jokneam. **12**. Co do granicy wschodniej, biegła ona z Sarid do granic Kislot-Tabor i dalej na Daberat, po czym wznosiła się do Jafia. **13**. Stamtąd biegła od wschodu Gitat-Chefer do Et-Kasin, wychodziła na Rimmon i skręcała ku Nea. **14**. Następnie granica otaczała Chanaton od północy, a jej krańcem była dolina Jiftach-El. **15**. Do ich dziedzictwa należały też Katat, Nahalal, Szimron, Jidala i Betlejem — dwanaście miast wraz z ich osiedlami. **16**. Takie było dziedzictwo synów Zebulona według ich rodzin, te miasta wraz z ich osiedlami.

Dziedzictwo Issachara

17. Dla potomków Issachara według ich rodzin padł los czwarty. **18**. Ich obszar obejmował: Jizreel, Kesulot, Szunem, **19**. Chafaraim, Szion, Anacharat, **20**. Rabit, Kiszjon, Ebes, **21**. Remet, En-Ganim, En-Chada i Bet-Pases. **22**. Granica dochodziła do Tabor, Szachasum i Bet-Szemesz, a jej krańcem był Jordan — szesnaście miast wraz z ich osiedlami. **23**. Takie było dziedzictwo plemienia potomków Issachara według ich rodzin, miasta z ich osiedlami.

Dziedzictwo Aszera

24. Piąty z kolei los padł dla plemienia synów Aszera według ich rodzin. **25**. Ich granica obejmowała: Chelkat, Chali, Beten, Akszaf, **26**. Alamelek, Amad i Miszal; następnie stykała się na zachodzie z Karmelem i z Szichor-Libnat, **27**. po czym zawracała na wschód do Bet-Dagon i stykała się z Zebulonem i z doliną Jiftach-El, rozciągającą się na północy Bet-Emek i Nejel, i wychodziła, biegnąc na północ, na Kabul, **28**. Ebron, Rechob, Chamom i Kana aż po Sydon Wielki. **29**. Potem granica zawracała do Ramy i biegła aż do warowni Tyru, po czym granica skręcała do Chosy, a jej krańcem było morze. Do dziedzictwa należały ponadto Mechebel, Akzib, **30**. Uma, Afek i Rechob — dwadzieścia dwa miasta wraz z ich osiedlami. **31**. Takie było dziedzictwo plemienia potomków Aszera według

ich rodzin; obejmowało ono te miasta wraz z ich osiedlami.

Dziedzictwo Naftalego

32. Dla potomków Naftalego według ich rodzin padł los szósty. **33**. Ich granica biegła od Chelef, od dębu w Saananim przez Adami-Nekeb i Jabneel do Lakum, a jej krańcem był Jordan. **34**. W kierunku zachodnim granica biegła do Aznot-Tabor, a stamtąd wychodziła ku Chukok, na południu zaś stykała się z Zebulonem, na zachodzie z Aszerem, a na wschodzie z Judą, nad Jordanem. **35**. Miastami warownymi były: Sidim, Ser i Chamat, Rakat i Kineret, **36**. Adama, Rama, Chasor, **37**. Kedesz, Edrei, En-Chasor, **38**. Jiron, Migdal-El, Chorem i Bet-Anat, Bet-Szemesz — dziewiętnaście miast wraz z ich osiedlami. **39**. Takie było dziedzictwo plemienia potomków Naftalego według ich rodzin; obejmowało ono miasta wraz z ich osiedlami.

Dziedzictwo Dana

40. Dla plemienia potomków Dana według ich rodzin padł los siódmy. **41**. Granica ich dziedzictwa obejmowała Sorea i Esztaol, Ir-Szemesz, **42**. Szaalabin, Ajalon, Jitla, **43**. Elon, Timnatę, Ekron, **44**. Elteke, Gibeton, Baalat, **45**. Jehud, Bene-Berak, Gat-Rimmon, **46**. Me-Jarkon i Rakon wraz z obszarem naprzeciw Jafy. **47**. A gdy obszar potomków Dana odpadł od nich, wyruszyli na wojnę z Leszem, zdobyli je, pobili ostrzem miecza, zajęli je i zamieszkali w nim, zmieniając mu nazwę z Leszem na Dan, według imienia ich ojca Dana. **48**. Takie było dziedzictwo plemienia potomków Dana według ich rodzin; obejmowało ono te miasta wraz z ich osiedlami.

Dziedzictwo Jozuego

49. Gdy Izraelici zakończyli podział ziemi i wytyczyli jej granice, nadali pośród siebie dziedzictwo Jozuemu, synowi Nuna. **50**. Zgodnie z poleceniem JAHWE dali mu miasto, o które poprosił, to jest Timnat-Serach na pogórzu Efraima. Odbudował on to miasto i zamieszkał w nim. **51**. Oto dziedzictwa, które przydzielili losem kapłan Eleazar, Jozue, syn Nuna, i naczelnicy rodów plemion Izraela. Dokonało się to w Szilo, wobec JAHWE, u wejścia do namiotu spotkania. W ten sposób podział ziemi został dokonany.

Rozdział 20

Miasta schronienia

1. JAHWE przemówił do Jozuego tymi słowy: **2**. Przekaż synom Izraela: Wyznaczcie sobie miasta schronienia, o których powiedziałem wam za pośrednictwem Mojżesza. **3**. Powinien móc schronić się w nich zabójca, który uśmiercił człowieka nieumyślnie, bezwiednie. Te miasta mają być dla was schronieniem przed mścicielem krwi. **4**. Ten, kto zabił człowieka, przybędzie do jednego z tych miast, zatrzyma się w bramie i przedstawi jego starszym swoją sprawę. Starsi miasta z kolei przyjmą go do siebie, wskażą mu miejsce i pozwolą w swym mieście zamieszkać. **5**. Gdy zabójcę ścigać będzie mściciel krwi, nie wydadzą go w jego ręce, ponieważ zabił on swojego bliźniego bezwiednie, nie mając go wcześniej w nienawiści. **6**. Zabójca będzie mieszkał w tym

mieście do czasu stawienia się przed zgromadzeniem na sąd, a potem aż do śmierci arcykapłana, który w tym czasie będzie sprawował urząd. Dopiero po śmierci arcykapłana zabójca będzie mógł wrócić do swojego miasta i domu, tam, skąd uciekł. **7**. Wydzielili zatem na takie miasta Kedesz w Galilei na pogórzu Naftalego, Sychem na pogórzu Efraima i Kiriat-Arba, to jest Hebron, na pogórzu Judy. **8**. Za Jordanem natomiast, na wschód od Jerycha, wydzielili Beser na pustyni, na równinie należącej do plemienia Rubena, Ramot w Gileadzie, należącym do plemienia Gada, i Golan w Baszanie, należącym do plemienia Manassesa. **9**. To były miasta wyznaczone dla wszystkich Izraelitów oraz dla przychodniów, którzy zatrzymali się wśród nich, aby mógł tam schronić się każdy, kto nieumyślnie zabił człowieka, po to, by nie zginąć z ręki mściciela krwi, dopóki nie zda sprawy przed zgromadzeniem.

Rozdział 21

Miasta Lewitów

1. Następnie zwrócili się do kapłana Eleazara, do Jozuego, syna Nuna, i do naczelników rodów plemion Izraela naczelnicy rodów plemienia Lewiego. **2**. W Szilo, w ziemi Kanaan, przemówili oni do nich tymi słowy: JAHWE, za pośrednictwem Mojżesza, nakazał, by dano nam miasta do zamieszkania oraz przyległe do nich pastwiska dla naszego bydła. **3**. Izraelici więc, zgodnie z poleceniem JAHWE, dali Lewitom ze swojego dziedzictwa wymienione dalej miasta wraz z ich pastwiskami. **4**. Pierwszy los padł dla rodzin Kehatytów. Ci Lewici, potomkowie kapłana Aarona, otrzymali losem od plemienia Judy, Symeona i od plemienia Beniamina trzynaście miast. **5**. Pozostali potomkowie Kehata otrzymali losem od rodzin plemienia Efraima, Dana oraz od połowy plemienia Manassesa dziesięć miast. **6**. Synowie Gerszona otrzymali losem od rodzin plemienia Issachara, Aszera, Naftalego i od drugiej połowy plemienia Manassesa w Baszanie trzynaście miast. **7**. Synowie Merariego, według swoich rodzin, otrzymali od plemienia Rubena, Gada oraz od plemienia Zebulona dwanaście miast. **8**. Izraelici przekazali zatem Lewitom przez losowanie miasta i otaczające je pastwiska, zgodnie z nakazem JAHWE przekazanym za pośrednictwem Mojżesza. **9**. Plemię Judy i plemię Symeona przekazało następujące, wymienione z nazwy miasta. **10**. Ponieważ pierwszy los padł na potomków Aarona należących w plemieniu Lewiego do rodzin Kehatytów, oni jako pierwsi otrzymali: **11**. Kiriat Arbę, czyli Hebron, [Miasto Arby], ojca Anaka, leżące na pogórzu Judy. Otrzymali wraz z nim otaczające je pastwiska, **12**. lecz pola uprawne należące do tego miasta oraz jego osiedla oddano na własność Kalebowi, synowi Jefunego. **13**. Potomkom kapłana Aarona dali więc na miasto schronienia dla zabójcy Hebron wraz z jego pastwiskami i Libnę wraz z jej pastwiskami. **14**. Dalej Jatir wraz z jego pastwiskami, Esztemoa wraz z jego pastwiskami, **15**. Cholon wraz z jego pastwiskami, Debir wraz z jego pastwiskami, **16**. Ain wraz z jego pastwiskami, Jutę wraz z jej pastwiskami i Bet-

Szemesz wraz z jego pastwiskami — dziewięć miast od obu tych plemion. **17**. Od plemienia Beniamina otrzymali Gibeon wraz z jego pastwiskami, Gebę wraz z jej pastwiskami, **18**. Anatot wraz z jego pastwiskami i Almon wraz z jego pastwiskami — cztery miasta. **19**. Wszystkich miast przekazanych kapłanom, potomkom Aarona, było trzynaście wraz z ich pastwiskami. **20**. Pozostali Lewici z rodzin Kehatytów otrzymali losem miasta od plemienia Efraima. **21**. Na miasto schronienia dla zabójcy otrzymali na pogórzu Efraima Sychem wraz z jego pastwiskami, następnie Gezer wraz z jego pastwiskami, **22**. Kibsaim wraz z jego pastwiskami i Bet-Choron wraz z jego pastwiskami — cztery miasta. **23**. Od plemienia Dana otrzymali Elteke wraz z jego pastwiskami, Gibeton wraz z jego pastwiskami, **24**. Ajalon wraz z jego pastwiskami i Gat-Rimon wraz z jego pastwiskami — cztery miasta. **25**. Od połowy plemienia Manassesa otrzymali Tanak wraz z jego pastwiskami i Jibleam wraz z jego pastwiskami — dwa miasta. **26**. Pozostałe rodziny Kehatytów otrzymały więc wszystkich miast dziesięć wraz z ich pastwiskami. **27**. Potomkowie Gerszona z rodzin Lewitów otrzymali od drugiej połowy plemienia Manassesa, na miasto schronienia dla zabójcy, Golan w Baszanie wraz z jego pastwiskami oraz Beeszterę wraz z jej pastwiskami — dwa miasta. **28**. Od plemienia Issachara otrzymali Kiszjon wraz z jego pastwiskami, Daberat wraz z jego pastwiskami, **29**. Jarmut wraz z jego pastwiskami, En-Ganin wraz z jego pastwiskami — cztery miasta. **30**. Od plemienia Aszera otrzymali Miszal wraz z jego pastwiskami, Abdon wraz z jego pastwiskami, **31**. Chelkat wraz z jego pastwiskami i Rechob wraz z jego pastwiskami — cztery miasta. **32**. Od plemienia Naftalego otrzymali, na miasto schronienia dla zabójcy, Kedesz w Galilei wraz z jego pastwiskami, Chamot-Dor wraz z jego pastwiskami i Kartan wraz z jego pastwiskami — trzy miasta. **33**. Wszystkich miast Gerszonitów, według ich rodów, było trzynaście wraz z ich pastwiskami. **34**. Pozostali Lewici należący do rodzin potomków Merariego, otrzymali od plemienia Zebulona Jokneam wraz z jego pastwiskami, Kartę wraz z jej pastwiskami, **35**. Dimnę wraz z jej pastwiskami i Nahalel wraz z jego pastwiskami — cztery miasta. **36**. Od plemienia Rubena otrzymali Beser wraz z jego pastwiskami i Jachsę wraz z jej pastwiskami, **37**. Kedemot wraz z jego pastwiskami i Mefaat wraz z jego pastwiskami — cztery miasta. **38**. Od plemienia Gada otrzymali, na miasto schronienia dla zabójcy, Ramot w Gileadzie wraz z jego pastwiskami, Machanaim wraz z jego pastwiskami, **39**. Cheszbon wraz z jego pastwiskami i Jazer wraz z jego pastwiskami — cztery miasta. **40**. Synowie Merariego, według ich rodzin, pozostali z rodzin Lewitów, otrzymali losem dwanaście miast. **41**. Wszystkich miast potomków Lewiego wśród posiadłości Izraelitów było czterdzieści osiem wraz z ich pastwiskami. **42**. Każda z tych posiadłości obejmowała samo miasto oraz przynależne do niego pastwiska.

Spełniona obietnica

43. JAHWE przekazał więc Izraelowi całą tę ziemię, zgodnie z przysięgą złożoną niegdyś ich ojcom. Izraelici posiedli ją i w niej zamieszkali. **44**. JAHWE dał im też wytchnienie ze wszystkich stron, dokładnie tak, jak przysiągł ich ojcom. Nie ostał się przed nimi nikt, kto był im przeciwny. JAHWE wydał im w ręce wszystkich ich wrogów. **45**. Nie zawiodło żadne słowo żadnej z tych dobrych obietnic, które JAHWE złożył domowi Izraela — spełniło się wszystko.

Rozdział 22

Odesłanie plemion zajordańskich

1. Wówczas Jozue przywołał Rubenitów, Gadytów oraz połowę plemienia Manassesa **2**. i powiedział do nich: Wy dotrzymaliście wszystkiego, co wam przykazał Mojżesz, sługa JAHWE, byliście też posłuszni wszystkim moim rozkazom. **3**. Przez cały ten czas aż do dnia dzisiejszego nie opuściliście swoich braci, tak że spełniliście powinność związaną z przykazaniem JAHWE, waszego Boga. **4**. A teraz JAHWE, wasz Bóg, dał wytchnienie waszym braciom, zgodnie ze swą obietnicą. Dlatego możecie zawrócić. Idźcie do swoich namiotów, do waszej własnej ziemi, którą dał wam Mojżesz, sługa JAHWE, za Jordanem. **5**. Tylko bądźcie pilni w przestrzeganiu przykazania i Prawa, które nadał wam Mojżesz, sługa JAHWE. Darzcie JAHWE, waszego Boga, miłością, kroczcie Jego drogami, przestrzegajcie Jego przykazań i lgnijcie do Niego — służcie Mu z całego swojego serca i z całej swojej duszy. **6**. Po tych słowach Jozue pobłogosławił ich i odesłał. Oni zaś udali się do swoich namiotów. **7**. Bo jednej połowie plemienia Manassesa Mojżesz dał dziedzictwo w Baszanie, natomiast drugiej połowie Jozue dał dziedzictwo wśród ich braci, po zachodniej stronie Jordanu. Gdy Jozue odsyłał ich do domu, pobłogosławił ich **8**. i powiedział: Wracajcie do swoich namiotów z tym wielkim bogactwem, z tym ogromnym dobytkiem, ze srebrem i ze złotem, z miedzią i z żelazem, i z wielką ilością szat. Podzielcie się tym łupem, zdobytym na waszych wrogach, ze swoimi braćmi. **9**. Potomkowie Rubena, Gada oraz potomkowie połowy plemienia Manassesa pozostawili więc Izraelitów w Szilo, w ziemi Kanaan, i ruszyli do Gileadu, do swojej własnej ziemi, którą posiedli zgodnie z poleceniem JAHWE, przekazanym za pośrednictwem Mojżesza.

Ołtarz plemion zajordańskich

10. Gdy potomkowie Rubena, Gada oraz połowy plemienia Manassesa przybyli w okolice Jordanu, leżące w ziemi Kanaan, zbudowali tam, nad Jordanem, ołtarz okazały z wyglądu. **11**. Do Izraelitów dotarła więc wieść: Rubenici, Gadyci i połowa Manassesytów zbudowali ołtarz u wejścia do Kanaanu w okolicach Jordanu, po stronie Izraela. **12**. Na tę wieść cała wspólnota Izraela zebrała się w Szilo, by stamtąd wyruszyć na wojnę przeciw nim. **13**. Najpierw jednak Izraelici wysłali do potomków Rubena, Gada oraz do połowy plemienia Manassesa, do ziemi Gilead, Pinechasa, syna kapłana Eleazara, **14**. a z nim dziesięciu książąt, po jednym z każdego plemienia, a każdy z nich był naczelnikiem rodu

swego ojca pośród tysięcy Izraela. **15**. Ci przybyli do Rubenitów, Gadytów oraz do połowy Manassesytów, do ziemi Gilead, i przedstawili swą sprawę: **16**. Cała wspólnota JAHWE pyta: O co chodzi z tym wiarołomstwem, którego dopuściliście się wobec Boga Izraela? Czy tak prędko chcecie odwrócić się od JAHWE i zbudować sobie ołtarz mogący oznaczać bunt przeciw PANU? **17**. Czy nie dość nam winy, którą ściągnęliśmy na siebie w Peor? Nie oczyściliśmy się z niej do dziś! Z jej powodu, jako wspólnota JAHWE, zostaliśmy dotknięci przez plagę! **18**. Nie dość nam tego, że teraz wy odwracacie się od PANA? Bo jeśli wy dziś zbuntujecie się przeciw JAHWE, jutro Jego gniew dotknie całą wspólnotę Izraela! **19**. Rozważcie: Jeśli ziemia, ta wasza własność, stała się nieczysta, przejdźcie z powrotem do ziemi, która należy do JAHWE, w której jest Jego siedziba, i dzielcie własność między nami. Tylko nie buntujcie się przeciw JAHWE ani nas nie wciągajcie w ten bunt przez wznoszenie innego ołtarza poza istniejącym już ołtarzem JAHWE, naszego Boga. **20**. Przypomnijcie sobie Achana, syna Zeracha. Gdy dopuścił się sprzeniewierzenia tego, co było obłożone klątwą, to czy gniew nie dotknął całej wspólnoty Izraela? Owszem, był on sam, ale czy sam zginął za swoją winę? **21**. W odpowiedzi potomkowie Rubena, Gada oraz połowy plemienia Manassesa odezwali się i oznajmili naczelnikom tysięcy Izraela: **22**. El, Bóg, PAN; tak, El, Bóg, JAHWE, On wie, a Izrael niech się dowie: Jeśli coś się stało z powodu buntu i jeśli coś się stało z powodu wiarołomstwa wobec JAHWE, to niech On nas dziś nie oszczędza **23**. za to, że zbudowaliśmy sobie ołtarz, aby odwrócić się od PANA! I jeśli uczyniliśmy to, aby na tym ołtarzu składać ofiary całopalne, ofiary z pokarmów albo ofiary pojednania, to niech JAHWE tego na nas dochodzi! **24**. Jest bowiem inaczej. Kierowaliśmy się troską. Pomyśleliśmy: W przyszłości wasi synowie mogą powiedzieć do naszych synów: Co wy właściwie macie wspólnego z JAHWE, Bogiem Izraela? **25**. Przecież JAHWE ustanowił nawet granicę między nami a wami, potomkowie Rubena i Gada — Jordan! Nie macie nic wspólnego z PANEM! I tak wasi synowie mogą doprowadzić do tego, że u naszych synów zaniknie bojaźń PANA! **26**. Postanowiliśmy więc: Zbierzmy się i zróbmy coś, aby temu zapobiec. Zbudujmy sobie ołtarz — nie dla ofiar całopalnych ani innych, **27**. ale aby był świadkiem między nami a wami i między naszymi pokoleniami po nas, byśmy wciąż mogli mieć udział w oddawaniu czci JAHWE przed Jego obliczem przez nasze ofiary całopalne i inne oraz przez nasze ofiary pokoju. Nie dopuśćmy do tego, by w przyszłości wasi synowie mogli powiedzieć naszym: Nie macie nic wspólnego z PANEM! **28**. Pomyśleliśmy sobie: Jeśli tak powiedzą do nas i do naszych pokoleń w przyszłości, to odpowiemy: Spójrzcie, co swoim wyglądem przypomina ten ołtarz JAHWE, który nasi ojcowie wznieśli nie po to, aby składać na nim ofiary całopalne i inne, ale aby był świadkiem między nami a wami. **29**. Jak najdalej nam do buntowania się przeciw JAHWE i do odwracania się dziś od JAHWE przez

budowanie ołtarza dla ofiar całopalnych, ofiar
z pokarmów i innych ofiar. Nie chcemy mieć
ołtarza oprócz ołtarza JAHWE, naszego Boga,
który stoi przed Jego przybytkiem. **30**. Gdy
kapłan Pinechas, książęta wspólnoty i obecni
z nim naczelnicy tysięcy Izraela usłyszeli te
wyjaśnienia Rubenitów, Gadytów
i Manassesytów, uznali je za słuszne.
31. Pinechas, syn kapłana Eleazara, powiedział
do potomków Rubena, Gada i Manassesa: Teraz
jesteśmy pewni, że JAHWE jest pośród nas,
ponieważ nie popełniliście zarzucanego wam
wiarołomstwa wobec JAHWE. Tak wyrwaliście
synów Izraela z ręki PANA! **32**. Potem Pinechas,
syn kapłana Eleazara, wraz z książętami wrócili
od potomków Rubena i Gada z Gileadu do
Kanaanu, do Izraelitów, i zdali im sprawę.
33. Izraelici uznali przedstawione wyjaśnienia za
słuszne, błogosławili Boga i nie myśleli już
o wojnie, która mogłaby spustoszyć ziemie
zajęte przez potomków Rubena i Gada.
34. Rubenici i Gadyci z kolei nazwali swój ołtarz
Świadkiem, bo rzeczywiście był on dla obu stron
świadectwem, że tylko JAHWE jest Bogiem.

Rozdział 23

Mowa pożegnalna Jozuego

1. Po wielu latach, po tym, jak JAHWE dał
Izraelowi wytchnienie od wszystkich
okolicznych wrogów, a Jozue postarzał się
i posunął w latach, **2**. zwołał Jozue całego
Izraela, jego starszych, naczelników, sędziów
i przełożonych, i powiedział do nich:
Postarzałem się i posunąłem się w latach. **3**. Wy
zaś widzieliście wszystko, co JAHWE, wasz
Bóg, uczynił wszystkim tym narodom, usuwając
je przed wami — bo właściwie to JAHWE, wasz
Bóg, za was walczył. **4**. Spójrzcie! Przydzieliłem
wam przez los, jako dziedzictwo dla waszych
plemion, wszystkie te pozostałe narody,
począwszy od Jordanu, oraz te wszystkie narody,
które pokonałem aż po Morze Wielkie na
zachodzie. **5**. JAHWE, wasz Bóg, On sam
wyprze je przed wami, wydziedziczy je
i posiądziecie ich ziemie, jak to wam JAHWE,
wasz Bóg, przyobiecał. **6**. Nabierzcie jednak
wiele sił, aby pilnie przestrzegać tego
wszystkiego, co zostało zapisane w zwoju Prawa
Mojżesza. Chodzi o to, abyście nie odstąpili od
tego ani w prawo, ani w lewo, **7**. abyście nie
pomieszali się z tymi pozostałymi narodami, nie
wzywali imion ich bogów w przysięgach, nie
służyli im ani się im nie kłaniali, **8**. lecz abyście
lgnęli do JAHWE, waszego Boga, jak to
czyniliście do dziś. **9**. JAHWE zaś
wydziedziczył przed wami narody wielkie
i silne, a co do was — nikt nie ostał się przed
wami aż po dzień dzisiejszy. **10**. Jeden wasz
wojownik zmusza do ucieczki tysiąc — bo to
właściwie JAHWE, wasz Bóg, jest Tym, który
walczy za was, jak wam to obiecał.
11. Troszczcie się zatem usilnie, ze względu na
swoje dusze, by darzyć miłością JAHWE,
waszego Boga. **12**. Bo jeśli całkiem się
odwrócicie i przylgniecie do reszty tych
narodów, będziecie zawierać z nimi małżeństwa,
mieszać się z nimi, a one z wami, **13**. to wiedzcie
na pewno, że JAHWE, wasz Bóg, już nie
wydziedziczy tych narodów przed wami.
Przeciwnie, będą one dla was pułapką i sidłem,

biczem na wasze boki i cierniem dla waszych oczu, aż wyginiecie z tej dobrej ziemi, którą przekazał wam JAHWE, wasz Bóg. **14**. A oto ja idę dziś drogą wszystkich żyjących na ziemi. Weźcie więc sobie głęboko do serca i miejcie to wciąż w pamięci, że nie zawiodło ani jedno słowo ze wszystkich tych dobrych obietnic, które złożył wam JAHWE, wasz Bóg — spełniły wam się wszystkie, nie zawiodło żadne ich słowo. **15**. Lecz jak spełniła się wam każda dobra obietnica, którą złożył wam JAHWE, wasz Bóg, tak JAHWE spełni nad wami każdą zapowiedź nieszczęścia, aż was wytępi z tej dobrej ziemi, którą dał wam JAHWE, wasz Bóg. **16**. Stanie się tak, jeśli przekroczycie przymierze z JAHWE, waszym Bogiem, przy którym przykazał wam trwać, a pójdziecie służyć innym bogom i będziecie się im kłaniać. Wtedy gniew JAHWE zapłonie przeciw wam i szybko wyginiecie z tej dobrej ziemi, którą wam On przekazał.

Rozdział 24

Zawarcie przymierza przez Jozuego

1. Jozue zgromadził w Sychem wszystkie plemiona Izraela. Wezwał tam starszych ludu, jego naczelników, sędziów i przełożonych, i ci stawili się przed Bogiem. **2**. Wówczas Jozue powiedział do wszystkich zebranych: Tak mówi JAHWE, Bóg Izraela: Wasi ojcowie, Terach, ojciec Abrahama i Nachora, mieszkali dawno temu za Rzeką i tam służyli innym bogom. **3**. Wtedy sprowadziłem waszego ojca Abrahama zza Rzeki i prowadziłem go po całym Kanaanie. Pomnożyłem jego potomstwo, dałem mu Izaaka, **4**. a Izaakowi dałem Jakuba i Ezawa. Ezawowi oddałem w posiadanie góry Seir, a Jakub wraz z synami powędrował do Egiptu. **5**. Potem posłałem do Egiptu Mojżesza i Aarona i uderzyłem ten kraj plagami, tak jak to właśnie uczyniłem, po czym wyprowadziłem was stamtąd. **6**. A gdy wyprowadziłem waszych ojców z Egiptu, przybyliście nad Morze Czerwone. Egipcjanie dogonili tam waszych ojców na rydwanach i konno. **7**. Wtedy wołali oni do JAHWE, a On rozciągnął ciemność między wami a Egipcjanami, po czym sprowadził na nich morze, które ich zatopiło. Na własne oczy widzieliście to, co uczyniłem Egiptowi. Przez długi czas przebywaliście później na pustyni. **8**. Potem wprowadziłem was do ziemi Amorytów, mieszkających za Jordanem, a gdy podjęli z wami walkę, wydałem ich w wasze ręce. Wytępiłem ich przed wami i posiedliście ich ziemię. **9**. Wtedy wystąpił przeciw Izraelowi król Moabu Balak, syn Sypora. Wezwał on do siebie Bileama, syna Beora, po to, by was przeklął. **10**. Ale Ja nie chciałem słuchać Bileama i on właściwie was pobłogosławił — i wyrwałem was z jego ręki. **11**. Po waszej przeprawie przez Jordan stanęliście pod Jerychem. Tam walczyli z wami panowie Jerycha, Amoryci, Peryzyci, Kananejczycy, Chetyci, Girgaszyci, Chiwici i Jebuzyci, a Ja wydałem ich w wasze ręce. **12**. Wysłałem przed wami szerszenie i to one wypędziły przed wami obu królów amoryckich, a nie wasz miecz ani łuk. **13**. Dałem wam ziemię, nad którą się nie trudziliście. Zamieszkaliście w miastach, których nie budowaliście. Korzystaliście z owoców winnic

i oliwników, których nie sadziliście. **14**. Teraz
więc żyjcie w bojaźni wobec JAHWE. Służcie
Mu szczerze i wiernie. Usuńcie bogów, którym
służyli wasi ojcowie za Rzeką i w Egipcie.
Służcie jedynie JAHWE. **15**. A jeślibyście uznali
za niesłuszne służyć JAHWE, to wybierzcie dziś
sobie, komu chcecie służyć: czy bogom, którym
służyli wasi ojcowie za Rzeką, czy bogom
amoryckim, w których ziemi mieszkacie — ja
i mój dom będziemy służyli JAHWE. **16**. Wtedy
lud odpowiedział: Chcemy trzymać się jak
najdalej od opuszczania JAHWE i od służenia
innym bogom! **17**. Przecież to JAHWE, nasz
Bóg, On jest tym, który nas i naszych ojców
wyprowadził z niewoli egipskiej i który na
naszych oczach dokonał wielkich cudów. On nas
strzegł, gdy byliśmy w drodze i gdy
przechodziliśmy obok tych wszystkich ludów.
18. JAHWE też wypędził przed nami wszystkie
te ludy i Amorytów, mieszkających w tej ziemi,
więc my też będziemy służyli JAHWE — On
jest naszym Bogiem! **19**. Jozue jednak
powiedział do ludu: Nie jesteście w stanie służyć
JAHWE. On jest Bogiem świętym i Bogiem
zazdrosnym. Nie przepuści wam waszych
nieprawości i grzechów. **20**. Jeśli opuścicie
JAHWE i zaczniecie służyć innym bogom, On
odwróci się, sprowadzi na was nieszczęście
i wygubi was, mimo że wcześniej darzył was
dobrocią. **21**. Ale lud oznajmił Jozuemu: Nie tak
będzie. Owszem, chcemy służyć PANU!
22. Wtedy Jozue oświadczył ludowi: Jesteście
świadkami przeciw samym sobie, że wy sami
wybraliście sobie JAHWE, by Mu służyć. A oni
odpowiedzieli: Tak, jesteśmy świadkami!
23. Więc teraz — wezwał Jozue — usuńcie
innych bogów, których macie u siebie, i skłońcie
serca ku JAHWE, Bogu Izraela. **24**. I lud wyznał
wobec Jozuego: Będziemy służyć JAHWE,
naszemu Bogu, i będziemy posłuszni Jego
głosowi. **25**. Tak to Jozue zawarł tego dnia
przymierze w imieniu ludu i nadał ludowi
w Sychem ustawy oraz prawa. **26**. Jozue spisał
też te słowa w zwoju Prawa Bożego, a następnie
wziął głaz, ustawił go pod dębem, w miejscu
świętym należącym do JAHWE, **27**. i powiedział
do całego ludu: Ten oto kamień będzie nam na
świadka, bo słyszał wszystkie słowa JAHWE,
w których przemówił On do nas. Kamień ten
będzie też świadczył przeciw wam, jeśli nie
dochowacie wierności waszemu Bogu.
28. Potem Jozue rozesłał lud i każdy udał się do
swojej posiadłości.

Śmierć Jozuego i dalsze wydarzenia

((Sędziów 2:6-10))

29. Po tych wydarzeniach Jozue, syn Nuna, sługa
JAHWE, umarł. W chwili śmierci liczył sobie
sto dziesięć lat. **30**. Pochowano go w obrębie
jego posiadłości w Timnat-Serach, które leży na
pogórzu Efraima, na północ od góry Gaasz.
31. Izrael zaś służył JAHWE przez wszystkie dni
życia Jozuego i przez wszystkie dni życia
starszych, którzy go przeżyli i którzy
uczestniczyli w całym dziele JAHWE,
dokonanym przez Niego dla Izraela. **32**. Izraelici
pogrzebali też w Sychem kości Józefa, które
przynieśli z Egiptu. Pogrzebali je w Sychem na
kawałku pola, które nabył Jakub od synów
Chamora, ojca Sychema, za sto kesit. Pole to

stało się dziedziczną własnością synów Józefa. **33**. W końcu umarł także Eleazar, syn Aarona. Pogrzebano go w Gibei, w mieście należącym do jego syna Pinechasa, które dano mu na pogórzu Efraima.

Księga Sędziów

Rozdział 1

Dalszy podbój przydzielonej ziemi Pokonanie Adoni-Bezeka

1. Po śmierci Jozuego Izraelici pytali JAHWE: Kto z nas jako pierwszy wyruszy przeciw Kananejczykom, aby z nimi walczyć? **2**. JAHWE odpowiedział: Wyruszy Juda. Oto wydałem tę ziemię w jego ręce. **3**. Wtedy Juda zaprosił swego brata Symeona: Wyrusz ze mną do ziemi, którą przydzielono mi losem, walczmy z Kananejczykami, a potem ja również wyruszę z tobą zdobyć ziemię, którą tobie przydzielono losem. Symeon przystał na to. **4**. Juda wyruszył więc do walki, a JAHWE wydał Kananejczyków i Peryzytów w ręce nacierających. Pobili oni w Bezek dziesięciotysięczną armię wroga. **5**. W Bezek natknęli się na Adoni-Bezeka, walczyli z nim i pobili zarówno Kananejczyków, jak i Peryzytów. **6**. Sam Adoni-Bezek uciekł. Ścigali go jednak, schwytali i obcięli mu kciuki u rąk i wielkie palce u nóg. **7**. Wtedy Adoni-Bezek powiedział: Siedemdziesięciu królów z obciętymi kciukami u rąk i wielkimi palcami u nóg zbierało resztki pod moim stołem. Bóg odpłacił mi w sposób, w jaki ja traktowałem innych. Potem sprowadzono go do Jerozolimy i tam umarł.

Zdobycie Jerozolimy

8. Następnie Judejczycy walczyli przeciw Jerozolimie, zdobyli ją, pobili ostrzem miecza, a miasto puścili z dymem. **9**. Potem zeszli w dół, by walczyć z Kananejczykami mieszkającymi na pogórzu, na południu i na nizinie.

Zdobycie Hebronu

10. Następnie Juda wyruszył na Kananejczyków mieszkających w Hebronie. Hebron nazywało się wcześniej Kiriat-Arba. Pokonał tam on Szeszaja, Achimana i Talmaja.

Zdobycie Debiru

11. Stamtąd wyprawił się na mieszkańców Debiru, które wcześniej nazywało się Kiriat-Sefer. **12**. Tam Kaleb oświadczył: Temu, kto pobije Kiriat-Sefer i zdobędzie je, dam moją córkę Achsę za żonę. **13**. Zdobył je Otniel, syn Kenaza, młodszego brata Kaleba, i Kaleb dał mu swoją córkę Achsę za żonę. **14**. A gdy ta do niego przybyła, przekonała go, aby ofiarował jej pole. Gdy zsiadła z osła, Kaleb zapytał: Czy coś ci się stało? **15**. A ona na to: Udziel mi, proszę, błogosławieństwa. Skoro dałeś mi ziemię Negeb, to daj mi, proszę, także sadzawki z wodą. I Kaleb dał jej sadzawki górne oraz dolne. **16**. Synowie zaś Kenity Chobaba, teścia Mojżesza, wyruszyli z Judejczykami z Miasta Palm na pustynię judzką, do Negebu, w okolice Arad, i zamieszkali wraz z ludem.

Dalsze zdobycze Judy

17. Następnie Juda wyruszył ze swoim bratem Symeonem i pobili Kananejczyków mieszkających w Sefat. Obłożyli miasto klątwą

— i nadano temu miastu nazwę Chorma.
18. Potem Juda zdobył Gazę wraz z tym, co
leżało w obrębie jej granic, Aszkelon wraz
z tym, co leżało w obrębie jego granic, i Ekron
wraz z tym, co leżało w obrębie jego granic.
19. JAHWE zaś był z Judą. Posiadł on pogórze,
nie wydziedziczył jednak mieszkańców dolin,
ponieważ posiadali oni żelazne rydwany.
20. Kalebowi przekazali Hebron, zgodnie
z poleceniem Mojżesza, a Kaleb wydziedziczył
stamtąd trzech synów Anaka. **21**. Potomkowie
Beniamina z kolei nie wydziedziczyli Jebuzytów
mieszkających w Jerozolimie, dlatego Jebuzyci
mieszkają z Beniaminitami w Jerozolimie aż do
dnia dzisiejszego.

Podboje potomków Józefa

22. Na podbój wyruszył również ród Józefa —
do Betel. I JAHWE był z nimi. **23**. Potomkowie
Józefa przeprowadzili najpierw wywiad w Betel.
Miasto to nazywało się wcześniej Luz.
24. Szpiedzy zobaczyli człowieka wychodzącego
z miasta i powiedzieli do niego: Pokaż nam
przejście do miasta, a okażemy ci łaskę.
25. I pokazał im przejście do miasta. Wówczas
oni wybili miasto ostrzem miecza, lecz tego
człowieka wraz z całą jego rodziną puścili
wolno. **26**. Człowiek ten udał się do ziemi
Chetytów, zbudował tam miasto i nadał mu
nazwę Luz. Tak nazywa się ono do dnia
dzisiejszego. **27**. Manasses nie zdołał posiąść
Bet-Szean wraz z jego osadami, Tanak wraz
z jego osadami, mieszkańców Dor wraz z jego
osadami, mieszkańców Jibleam wraz z jego
osadami ani mieszkańców Megiddo wraz z jego
osadami. Kananejczycy zatem utrzymali się tam
i mieszkali w tej ziemi. **28**. Dopiero gdy Izrael
się wzmocnił, narzucił Kananejczykom
pańszczyznę, ale całkiem ich nie wydziedziczył.
29. Efraim podobnie nie wydziedziczył
Kananejczyków mieszkających w Gezer, dlatego
Kananejczycy mieszkają w Gezer między
Efraimitami.

Nieudane podboje pozostałych plemion

30. Zebulon nie wydziedziczył mieszkańców
Kitron ani mieszkańców Nachalol
i Kananejczycy pozostali wśród nich, choć
odrabiali pańszczyznę. **31**. Aszer nie
wydziedziczył mieszkańców Akko ani
mieszkańców Sydonu, Achlab, Akzib, Chelba,
Afik i Rechob. **32**. Aszeryci mieszkali zatem
wśród Kananejczyków mieszkających w tej
ziemi, gdyż ich nie wydziedziczyli. **33**. Naftali
nie wydziedziczył mieszkańców Bet-Szemesz
ani mieszkańców Bet-Anat, mieszkał więc wśród
Kananejczyków osiadłych w tej ziemi, lecz
mieszkańcy Bet-Szemesz i Bet-Anat odrabiali
dla nich pańszczyznę. **34**. Amoryci natomiast
wyparli synów Dana na pogórze i nie pozwolili
im zejść w doliny. **35**. Amoryci utrzymali się
i mieszkali w Har-Cheres, w Ajalon i w
Szaalbim, jednak potomkowie Józefa
podporządkowali ich sobie i Amoryci odrabiali
pańszczyznę. **36**. Granice zaś Amorytów sięgały
od Przełęczy Skorpionów, od Sela — i wzwyż.

Rozdział 2

Anioł JAHWE w Bokim

1. Anioł JAHWE wstąpił z Gilgal do Bokim
i powiedział: Wywiodłem was z Egiptu

i wprowadziłem do ziemi, którą przysiągłem
waszym ojcom. Powiedziałem: Nigdy nie zerwę
mojego przymierza z wami. **2**. Tylko wy nie
zawierajcie przymierza z mieszkańcami tej
ziemi. Poburzcie ich ołtarze. Wy Mnie jednak
nie posłuchaliście. Co wy zrobiliście?!
3. Dlatego mówię: Nie wypędzę ich przed wami.
Staną się [cierniem] na wasze boki, a ich
bogowie będą dla was sidłem. **4**. Gdy Anioł
JAHWE oznajmił te słowa wszystkim
Izraelitom, lud gorzko zapłakał. **5**. Właśnie
dlatego nadano temu miejscu nazwę Bokim.
Tam złożyli też JAHWE ofiarę.

Śmierć Jozuego i jego pokolenia

((Jozuego 24:29-31))

6. Tymczasem, gdy Jozue rozesłał lud, Izraelici
udali się do swoich dziedzicznych posiadłości,
aby przejąć ziemię w posiadanie. **7**. Lud służył
JAHWE przez wszystkie dni życia Jozuego
i przez wszystkie dni życia starszych, którzy go
przeżyli i którzy oglądali całe to wielkie dzieło
JAHWE, dokonane przez Niego dla Izraela.
8. Potem Jozue, syn Nuna, sługa JAHWE, umarł.
W chwili śmierci liczył sobie sto dziesięć lat.
9. Pochowano go w obrębie jego posiadłości
w Timnat-Cheres, na pogórzu Efraima, na
północ od góry Gaasz. **10**. Z czasem do swoich
przodków dołączyło całe jego pokolenie.
Kolejne pokolenie nie było jednak tak
zaznajomione z JAHWE. Nie uczestniczyło ono
w dziele, którego dokonał On dla Izraela.

Nowe pokolenie

11. Dlatego Izraelici zaczęli postępować
niegodziwie w oczach JAHWE. Zaczęli służyć
baalom! **12**. Opuścili JAHWE, Boga swoich
ojców, Tego, który ich wyprowadził z Egiptu,
a poszli za bóstwami czczonymi przez ludy
ościenne, bili im pokłony i w ten sposób drażnili
JAHWE. **13**. JAHWE zatem opuścili, a służyli
Baalowi i Asztarcie.

Gniew JAHWE i działalność sędziów

14. W związku z tym JAHWE wezbrał gniewem
na Izraela i wydał ich w moc grabieżców, którzy
ich łupili. Zaprzedał ich okolicznym wrogom,
tak że nie potrafili już ostać się przed nimi.
15. We wszystkim, co przedsięwzięli, mieli
JAHWE przeciwko sobie ku własnemu
nieszczęściu — jak zresztą JAHWE im
zapowiedział i jak im poprzysiągł, tak że mocno
ich pognębił. **16**. Jednocześnie jednak JAHWE
wzbudzał im sędziów. Ci wyrywali ich z mocy
grabieżców. **17**. Lecz oni nawet swoim sędziom
nie okazywali posłuszeństwa. Dopuszczali się
nierządu, idąc za innymi bóstwami i bijąc im
pokłony. Szybko zboczyli z drogi, którą kroczyli
ich ojcowie, żyjąc zgodnie z przykazaniami
JAHWE — oni tak nie postępowali!
18. Kiedykolwiek zaś JAHWE wzbudzał im
sędziego, to również był z tym sędzią i wybawiał
ich z ręki wrogów. Tak było przez cały czas
działalności danego sędziego. JAHWE litował
się nad nimi. Wzdychali bowiem, uciskani przez
swoich gnębicieli i ciemiężców. **19**. Jednak po
śmierci sędziego odwracali się i brnęli w zło
jeszcze bardziej niż ich ojcowie. Służyli innymi

bogom, bili im pokłony i uparcie trwali przy swoich postępkach! **20**. Właśnie dlatego gniew JAHWE zwrócił się przeciw Izraelowi. JAHWE powiedział: Ponieważ ten naród przestąpił moje przymierze, którego przestrzeganie nakazałem ich ojcom, i nie był posłuszny mojemu głosowi, **21**. to i Ja nie wydziedziczę już przed nimi żadnego z tych narodów, które pozostawił Jozue, gdy umierał. **22**. Uczynię to, aby doświadczyć Izraela. Niech się okaże, czy chcą kroczyć drogą wskazaną przez JAHWE, podobnie jak ich ojcowie, czy nie. **23**. I JAHWE pozostawił te narody w spokoju. Nie wypędził ich szybko i nie wydał ich w moc Jozuego.

Rozdział 3

Narody niepodbite

1. A oto narody, które JAHWE pozostawił w spokoju, aby przez nie doświadczyć Izraelitów, tych wszystkich, którzy nie uczestniczyli w wojnach o Kanaan. **2**. Uczynił to tylko po to, by kolejne pokolenia Izraelitów nauczyły się sztuki wojennej — uczynił to więc ze względu na tych, którzy w tych wojnach nie uczestniczyli. **3**. Pozostało zatem pięciu książąt filistyńskich i wszyscy Kananejczycy, Sydończycy i Chiwici mieszkający na pogórzu Libanu, począwszy od góry Baal-Hermon aż po Lebo-Chamat. **4**. Pozostali oni po to, aby przez nich doświadczyć Izraela i aby stało się jasne, czy Izraelici będą słuchać przykazań JAHWE, które nadał ich ojcom za pośrednictwem Mojżesza, czy też nie. **5**. Izraelici mieszkali zatem wśród Kananejczyków, Chetytów, Amorytów, Peryzytów, Chiwitów i Jebuzytów, **6**. brali sobie ich córki za żony, a swoje córki wydawali za mąż za ich synów — i służyli ich bogom. **7**. Izraelici postępowali więc niegodziwie w oczach JAHWE, zapomnieli wręcz o JAHWE, swoim Bogu, a służyli baalom i aszerom.

Sędzia pierwszy: Otniel Uwolnienie spod wpływów Aramu

8. Wówczas JAHWE rozgniewał się na Izraela i wydał go w moc Kuszan-Riszataima, króla Aram-Naharaim. Izraelici służyli mu przez osiem lat! **9**. A gdy zaczęli wołać do JAHWE, JAHWE wzbudził im wybawcę w postaci Otniela, syna Kenaza, młodszego brata Kaleba. **10**. Na Otnielu spoczął Duch JAHWE, tak że sądził Izraela, a gdy wyruszył na wojnę, JAHWE wydał Kuszan-Riszataima w jego ręce i król Aramu musiał mu ulec. **11**. Potem zapanował w ziemi pokój na czterdzieści lat, do śmierci Otniela, syna Kenaza.

Sędzia drugi: Ehud Uwolnienie spod wpływów Moabu

12. Izrael jednak nadal postępował niegodziwie w oczach JAHWE, dlatego JAHWE sprawił, że Eglon, król Moabu, stał się mocniejszy od Izraela. Stało się tak dlatego, że — w oczach JAHWE — Izraelici postępowali niegodziwie. **13**. Eglon skupił przy sobie Ammonitów i Amalekitów, ruszył na Izraela, podbił go i jego wojska przejęły Miasto Palm. **14**. Potem Izraelici służyli Eglonowi, królowi Moabu, przez osiemnaście lat. **15**. W tym czasie Izraelici zaczęli wołać do JAHWE i JAHWE wzbudził im wybawcę — Ehuda, syna Gery, syna Beniamina,

człowieka leworęcznego. Za jego pośrednictwem
wysłali swój haracz do króla Moabu Eglona.
16. Przed wyruszeniem jednak Ehud sporządził
sobie miecz. Był to miecz obosieczny długości
jednego łokcia. Ehud przypasał go sobie u
prawego boku, pod płaszczem, **17**. i tak
uzbrojony przybył z haraczem do króla Moabu
Eglona. Eglon zaś był człowiekiem bardzo
otyłym. **18**. Kiedy więc Ehud skończył składanie
haraczu, odesłał tych, którzy go nieśli, **19**. sam
zaś zawrócił od posążków stojących przy Gilgal
i przekazał królowi: Chciałbym ci, królu,
wyjawić pewną tajemnicę. Król zarządził więc:
Cisza! Wtedy ci, którzy mu towarzyszyli, wyszli,
tak że pozostał sam. **20**. Ehud podszedł do niego.
Król siedział wówczas w górnej, chłodnej
komnacie, przeznaczonej wyłącznie dla niego.
Przybywam do ciebie z przesłaniem od Boga —
rozpoczął Ehud. Usłyszawszy to, Eglon podniósł
się z tronu. **21**. Wtedy Ehud wyciągnął lewą
rękę, chwycił za miecz u prawego boku i wbił go
Eglonowi w brzuch tak głęboko, **22**. że za
ostrzem weszła też rękojeść, a za wszystkim
zamknął się tłuszcz, ponieważ Ehud nie
wyciągnął mu miecza z brzucha. Ciało króla
spłynęło nieczystościami. **23**. Ehud tymczasem
zaryglował drzwi górnej komnaty i wyszedł na
krużganek. **24**. Po jego wyjściu do górnej
komnaty pośpieszyli słudzy, lecz gdy przekonali
się, że jej drzwi są zaryglowane, uznali, że król
zapewne załatwia się w chłodnej komnacie.
25. Lecz gdy się już dość nadreptali przy
drzwiach, zakłopotani, a on wciąż nie otwierał,
wzięli klucz, otworzyli drzwi, spojrzeli — ich
pan leżał na ziemi martwy! **26**. Ehud tymczasem,
gdy oni tracili czas przy drzwiach, oddalił się,
minął miejsce, gdzie stały posągi, i schronił się
w Seira. **27**. Gdy tylko przybył do miasta, zadął
w róg na pogórzu Efraima i Izraelici, z nim na
czele, zeszli z pogórza. **28**. Ruszajcie za mną! —
wezwał Ehud. — JAHWE wydał waszych
wrogów, Moabitów, w wasze ręce! Zeszli więc
za nim, zdobyli miejsca przepraw przez Jordan
wiodące do Moabu i nikomu nie pozwalali
tamtędy przejść. **29**. W tym czasie wybili około
dziesięciu tysięcy Moabitów, ludzi silnych
i zdolnych do walki, tak że nikt nie ocalał.
30. Tego dnia Moab został mocno upokorzony
przez Izrael i w ziemi zapanował spokój na
osiemdziesiąt lat.

Sędzia trzeci: Szamgar Wyzwolenie spod wpływów filistyńskich

31. Po Ehudzie nastał Szamgar, syn Anata. Pobił
on sześciuset Filistynów ościeniem do
poskramiania bydła. W ten sposób on także
wybawił Izraela.

Rozdział 4

Czwarty sędzia: Debora

1. Gdy Ehud umarł, Izraelici znów zaczęli
postępować niegodziwie w oczach JAHWE.
2. JAHWE wydał ich więc w ręce Jabina, króla
Kanaanu, który panował w Chasor. Wodzem
jego wojska był Sisera. Stacjonował on
w Charoszet-Hagoim. **3**. Synowie Izraela wołali
wówczas do JAHWE. Jabin bowiem władał siłą
dziewięciuset żelaznych rydwanów i przez
dwadzieścia lat srodze ich uciskał. **4**. W tym
czasie sądziła Izraela Debora, kobieta, prorokini,
żona Lapidota. **5**. Siadywała ona pod Palmą

Debory pomiędzy Ramą a Betel na pogórzu
Efraima i tam przychodzili do niej Izraelici
rozstrzygać swe sporne sprawy. **6**. Debora
posłała po Baraka, syna Abinoama, wezwała go
z Kedesz-Naftali i powiedziała: JAHWE, Bóg
Izraela, wyraźnie nakazuje: Zbierz dziesięć
tysięcy ludzi z plemion Naftalego i Zebulona
i pociągnij na górę Tabor. **7**. Ja natomiast
sprowadzę do ciebie nad potok Kiszon Siserę,
wodza wojsk Jabina, wraz z jego rydwanami
i pozostałym wojskiem — i wydam go w twoje
ręce. **8**. Barak odpowiedział: Jeśli ty pójdziesz ze
mną, to i ja pójdę, lecz jeśli ty nie pójdziesz, to
i ja nie pójdę. **9**. Pójdę z tobą — zapewniła
Debora — jednak nie tobie przypadnie sława na
drodze, którą zdążasz, JAHWE bowiem wyda
Siserę w ręce kobiety! Potem Debora wstała
i ruszyła z Barakiem do Kedesz. **10**. Tam Barak
skrzyknął Zebulona i Naftalego i wkrótce pod
jego rozkazami ruszyło dziesięć tysięcy ludzi.
Szła z nim również Debora. **11**. W tym czasie
Kenita Cheber odłączył się od pozostałych
Kenitów — od synów Chobaba, teścia Mojżesza
— i rozbił swój namiot aż przy dębie
w Saanannaim, rosnącym przy Kedesz. **12**. Gdy
doniesiono Siserze, że Barak, syn Abinoama,
ciągnie na górę Tabor, **13**. Sisera wystawił swoje
żelazne rydwany — a było ich dziewięćset —
zebrał całe swe wojsko i wyruszył z Charoszet-
Hagoim nad potok Kiszon. **14**. Wtedy Debora
powiedziała do Baraka: Wstań! Oto dzień,
w którym JAHWE wydał Siserę w twoje ręce!
On, JAHWE, wyszedł już przed tobą! Barak
ruszył więc z góry Tabor, a za nim dziesięć
tysięcy ludzi. **15**. JAHWE tymczasem wzbudził
popłoch w oddziałach Sisery, wśród jego
rydwanów i wojska, przed walką
z nadciągającym Barakiem, tak że Sisera
zeskoczył z rydwanu i pieszo rzucił się do
ucieczki! **16**. Barak zaś ścigał rydwany oraz
wojsko Sisery aż do Charoszet-Hagoim i rozbił
je ostrzem miecza, tak że nikt się nie ostał.
17. Sisera zaś uciekał pieszo. Biegł w kierunku
namiotu Jael, żony Kenity Chebera, ponieważ
między królem Chasoru Jabinem a klanem
Kenity Chebera panował pokój. **18**. Jael wyszła
Siserze na spotkanie: Skręć, mój panie, skręć tu,
do mnie — zaprosiła — nie bój się! Sisera
skręcił zatem do namiotu Jael, a ona przykryła
go kapą. **19**. Daj mi — poprosił — odrobinę
wody, bo jestem strasznie spragniony. Wtedy
Jael otworzyła bukłak z mlekiem, napoiła go
i przykryła. **20**. Stań u wejścia do namiotu —
powiedział. — Gdyby ktoś przyszedł i pytał: Czy
jest ktoś w namiocie? — odpowiedz: Nie ma!
21. Po chwili Sisera spał twardo, był bowiem
bardzo zmęczony. Wówczas Jael, żona Chebera,
wzięła palik od namiotu, chwyciła do ręki młot,
podeszła niepostrzeżenie i wbiła mu palik
w skroń tak głęboko, że przeszył głowę i utkwił
w ziemi — i w ten sposób zginął. **22**. Barak
tymczasem ścigał Siserę. Jael wyszła mu na
spotkanie i powiedziała: Chodź, pokażę ci kogoś,
kogo szukasz. Przyszedł więc do jej namiotu,
a tam leżał martwy Sisera — z palikiem
utkwionym w skroni. **23**. W taki sposób i tego
dnia Bóg upokorzył króla Kanaanu Jabina wobec
Izraelitów. **24**. Ich ręka zaciskała się wokół niego
coraz mocniej, aż w końcu go zgładzili.

Rozdział 5

Pieśń Debory

1. Tego dnia Debora — wraz z Barakiem, synem Abinoama — zaśpiewała tak: **2**. Za rozpuszczone loki w Izraelu, za lud gotów walczyć — błogosławcie PANA! **3**. Posłuchajcie, królowie! Uważajcie, wodzowie! Chcę zaśpiewać, pragnę śpiewać JAHWE, pragnę zagrać JAHWE, Bogu Izraela! **4**. JAHWE, gdy wychodziłeś z Seiru, gdy nadchodziłeś z pól Edomu, ziemia się trzęsła, z nieba kropiło, tak, obłoki spływały wodą! **5**. Góry drżały przed JAHWE z Synaju, przed obliczem JAHWE, Boga Izraela! **6**. Za dni Szamgara, syna Anata, za dni Jael znikły karawany, a wędrowcy chodzący drogami musieli wybrać mniej dostępne szlaki. **7**. Porzucono wsie! W Izraelu! Owszem, porzucono! Aż ja powstałam, Debora, nastałam, jako matka, w Izraelu. **8**. On wybrał sobie nowych bogów — i zaraz wojownicy zjawili się w bramach! Bo czy widziano tarczę lub włócznię u czterdziestu drużyn w Izraelu? **9**. Moje serce bije wodzom Izraela — i ludowi gotowemu walczyć! Błogosławcie PANA! **10**. Wy, jeźdźcy na płowych oślicach, wy, goście na zdobnych dywanach, wy, podróżni idący drogami — zanućcie! **11**. Głos tych, którzy dzielą łup przy wodopojach, wylicza wszystkie słuszne wyroki JAHWE, dowody, że sprawiedliwość oddał wsiom Izraela! Zaraz potem ku bramom wyruszył lud PANA! **12**. Zbudź się, zbudź, Deboro! Zbudź się, zbudź, zanuć pieśń! Wstań, Baraku, gnaj pojmanych, ty, synu Abinoama! **13**. Tak, zstąpiła reszta szlachetnych wśród ludu, JAHWE zstąpił do mnie pośród bohaterów: **14**. z Efraima — z korzeniem w Amaleku — szli za tobą, Beniaminie, z twoim wojskiem. Od Makira zstąpili wodzowie, z Zebulona dzierżący buławę. **15**. Byli z Deborą książęta z Issachara, a Issachar, podobnie jak Barak, dał się ponieść w dolinę swoim nogom! A w rodach Rubena? Wielkie rozważania! **16**. Dlaczego siedziałeś przy popiołach ognisk, by słuchać fujarek nucących przy stadach? Tak, w rodach Rubena — wielkie rozważania! **17**. Gilead? Ten mieszkał za Jordanem! A Dan? Żeglował statkami! Aszer zamieszkał u wybrzeży morza i osiadł nad swymi zatokami. **18**. Zebulon! To lud! Ten nie bał się śmierci! Także Naftali, gdy przyszedł z wyżyn swoich pól. **19**. Ściągnęli królowie! Walczyli! Walczyli wtedy władcy Kanaanu, w Tanak, nad wodami Megiddo, lecz srebra w niegodziwym zysku nie zgarnęli! **20**. Z niebios bowiem walczyły z nimi gwiazdy, ze swoich torów walczyły z Siserą! **21**. Porwał ich także nurt potoku Kiszon! Potok odwieczny uniósł ich swymi prądami! Krocz, moja duszo! Ruszaj z całą mocą! **22**. Dudniły wtedy setki końskich kopyt w pędzie szalonym dzielnych wojowników! **23**. Przeklnijcie Meroz! — orzekł Anioł JAHWE. Rzućcie przekleństwo na jego mieszkańców! Nie przyszli bowiem, tak jak JAHWE, ze wsparciem, kiedy JAHWE pomagał bohaterom walczyć. **24**. Błogosławiona Jael, bardziej niż inne kobiety, żona Kenity Chebera, błogosławiona w swoim namiocie! **25**. Chciał wody — dała mu mleka! Śmietanę przyniosła w kosztownej czaszy! **26**. Lewą ręką sięgnęła po palik, w prawą rękę ujęła młot i rozbiła Siserze głowę, do ziemi przygwoździła skroń.

27. Między jej stopami osunął się i padł, między jej stopami osunął się i legł, tam, gdzie się osunął, leżał ugodzony! **28**. Przez okno wygląda ze łzami matka Sisery, przez kratę. Dlaczego opóźnia się przyjazd jego jazdy i wciąż nie słychać turkotu rydwanów? **29**. Pocieszają ją jej mądre księżniczki, a i ona sobie powtarza: **30**. Pewnie zwyciężyli i dzielą się łupami, jedną branką lub dwiema na głowę. Barwny łup zagarnia Sisera z farbowanych, wzorzystych tkanin, kolorowych, podwójnie tkanych, na ozdobę, na karki zdobywców! **31**. Tak niech poginą wszyscy twoi wrogowie! A JAHWE z tymi, którzy Go kochają! Niech będzie jak wschód słońca w całej swojej mocy. Potem uspokoiło się w ziemi na czterdzieści lat.

Rozdział 6

Piąty sędzia: Gedeon

1. Izraelici jednak postępowali niegodziwie w oczach JAHWE, dlatego JAHWE, na siedem lat, wydał ich w ręce Midianitów. **2**. A gdy ucisk ze strony Midianitów stał się trudny do zniesienia, Izraelici — w obawie przed nimi — zaczęli sobie budować w górach schrony, jaskinie i inne trudne do zdobycia miejsca. **3**. Często zdarzało się bowiem, że gdy Izrael zasiał, nadciągali Midianici i Amalekici wraz z ludźmi ze wschodu i najeżdżali ich ziemie. **4**. Rozbijali u nich swe obozy, niszczyli plony ziemi aż po sąsiedztwo Gazy i zostawiali Izrael bez żywności — bez owiec, bez bydła, bez osła. **5**. Nadciągali bowiem ze swoimi stadami i namiotami, a spadali chmarą jak szarańcza! Ludzi ani wielbłądów nie dało się wręcz policzyć! Wkraczali do ziemi, aby ją niszczyć. **6**. Te poczynania Midianu zubożyły Izrael i Izraelici zaczęli wołać o pomoc do JAHWE.

Poselstwo proroka

7. A gdy z powodu Midianu Izraelici zaczęli wołać o pomoc do JAHWE, **8**. JAHWE posłał do nich pewnego proroka. Przekazał im on: Oto co powiedział JAHWE, Bóg Izraela: Ja was wywiodłem z Egiptu i wyprowadziłem was z domu niewoli. **9**. Wyrwałem was z ręki Egipcjan i z ręki wszystkich waszych gnębicieli. Wygnałem ich przed wami i dałem wam ich ziemię. **10**. Oznajmiłem wam też: Ja, JAHWE, jestem waszym Bogiem. Nie czcijcie bóstw Amorytów, w których ziemi mieszkacie. Lecz wy nie byliście posłuszni mojemu głosowi.

Powołanie Gedeona

11. Ponadto Anioł JAHWE przybył i usiadł w Ofrze, pod dębem Joasza Abiezryty. Jego syn Gedeon wyklepywał właśnie w tłoczni winnej pszenicę, chcąc ją ukryć przed Midianitami. **12**. Wtedy ukazał mu się Anioł JAHWE i tak przemówił do niego: JAHWE z tobą, dzielny wojowniku! **13**. Gedeon odpowiedział: Za przeproszeniem, mój panie, jeśli JAHWE jest z nami, to dlaczego nas to wszystko spotkało? Gdzie są te wszystkie Jego cuda, o których opowiadali nam nasi ojcowie? Powtarzali: Czy to nie JAHWE wywiódł nas z Egiptu? Teraz JAHWE porzucił nas i wydał w szpony Midianu! **14**. Wówczas JAHWE zwrócił się ku niemu: Idź w tej swojej mocy i wybaw Izraela spod władzy Midianu. Czyż cię nie posyłam? **15**. Lecz Gedeon zapytał: Za przeproszeniem, mój panie,

czym mam wybawić Izraela? Zauważ, że mój
ród jest najbiedniejszy wśród Manassesytów, a ja
jestem najmłodszy w domu mego ojca.
16. JAHWE jednak zapewnił go: Ponieważ Ja
będę z tobą, pobijesz Midianitów — co do
jednego. **17**. Gedeon wciąż był niepewny: Proszę
— powiedział — jeśli znalazłem łaskę w Twoich
oczach, to daj mi jakiś znak, że to Ty
rozmawiasz ze mną. **18**. Nie odchodź stąd,
proszę, aż wrócę do Ciebie i położę przed Tobą
mój dar. A On odpowiedział: Dobrze, pozostanę,
aż wrócisz. **19**. Gedeon wkrótce wrócił
z przyrządzonym koźlęciem i przaśnikami
z jednej efy mąki. Mięso niósł w koszu, polewkę
w garnku, wszystko to przyniósł pod terebint
i postawił przed Nim. **20**. Wówczas Anioł Boży
powiedział do niego: Weź mięso i przaśniki
i połóż tam, na tej skale, polewkę natomiast
wylej. I Gedeon tak zrobił. **21**. Wtedy Anioł
JAHWE wyciągnął laskę, którą trzymał w ręce,
i dotknął jej końcem mięsa i przaśników. Gdy
tylko to zrobił, ze skały strzelił ogień i strawił
mięso wraz z przaśnikami. A potem Anioł
JAHWE zniknął mu sprzed oczu. **22**. Gdy
Gedeon pojął, że to był Anioł JAHWE,
wykrzyknął: Ach, mój Wszechmocny JAHWE,
przecież ja twarzą w twarz oglądałem Anioła
PANA! **23**. JAHWE go jednak zapewnił: Bądź
spokojny, nie bój się, nie umrzesz. **24**. Wówczas
Gedeon zbudował tam ołtarz JAHWE i nazwał
go: JAHWE jest pokojem. Po dziś dzień ołtarz
ten stoi w Ofrze Abiezryjskiej. **25**. Jeszcze tej
samej nocy JAHWE polecił Gedeonowi: Weź
młodego cielca z bydła twojego ojca i to cielca
wybornego, siedmioletniego, zburz ołtarz Baala,
należący do twego ojca, a Aszerę, która stoi przy
nim — zetnij. **26**. Zbuduj natomiast ołtarz na
cześć JAHWE, twojego Boga, na szczycie tej
warowni i w obrysie ołtarza. Następnie weź
przygotowanego cielca i złóż go w ofierze
całopalnej na drewnie ściętej Aszery. **27**. Gedeon
wziął więc dziesięciu ludzi spośród swoich sług
i uczynił tak, jak mu JAHWE polecił. Bał się
jednak rodziny swego ojca oraz mieszkańców
miasta, dlatego nie zrobił tego w dzień — zabrał
się za to w nocy. **28**. Ledwie mieszkańcy miasta
wstali wczesnym rankiem, zauważyli, że ołtarz
Baala leży w gruzach, Aszera, która przy nim
stała, jest ścięta, a na nowo wybudowanym
ołtarzu płonie ofiara całopalna, złożona
z wybornego cielca. **29**. Zaczęli wówczas
zadawać sobie nawzajem pytanie: Kto też
dopuścił się tej rzeczy?! Zbadali i doszli, że
odpowiada za to Gedeon, syn Joasza.
30. Wówczas mieszkańcy miasta wezwali
Joasza: Wyprowadź swego syna i niech umrze!
Zburzył on ołtarz Baala i ściął Aszerę, która przy
nim stała! **31**. Lecz Joasz odpowiedział
wszystkim, którzy przed nim stanęli: Czy wy
chcecie prowadzić spór w imieniu Baala? Czy to
wy chcecie go ratować? Kto w jego imieniu chce
prowadzić spór, do rana będzie martwy! Jeśli on
jest Bogiem, niech sam się o siebie zatroszczy.
Ostatecznie to jego ołtarz zburzono! **32**. Dlatego
w tym dniu nadano Gedeonowi imię Jerubaal.
Stwierdzono bowiem: Niech Baal się z nim
rozprawi za zburzenie jego ołtarza. **33**. Wkrótce
Midian, Amalek i ludzie ze wschodu zebrali się
razem, przeszli [przez Jordan] i rozłożyli się
obozem w dolinie Jizreel. **34**. Wówczas Duch

JAHWE ogarnął Gedeona, zadął on więc w róg
i w ten sposób wezwano ludzi należących do
Abiezera do zgromadzenia się przy nim.
35. Gedeon rozesłał też posłańców po całym
Manassesie i również to plemię postanowiło
pójść za nim. Posłańców wysłał ponadto do
Aszera, Zebulona i Naftalego — i ci także
wyruszyli mu na spotkanie. **36**. Gedeon zaś
zwrócił się do Boga: Jeśli naprawdę — jak
zapowiedziałeś — chcesz wybawić przeze mnie
Izraela, **37**. to pozwól, że rozłożę na klepisku
runo wełny. Jeśli rosa będzie tylko na runie,
a cała ziemia wokół pozostanie sucha, wtedy
będę pewny, że — jak zapowiedziałeś — chcesz
przeze mnie wybawić Izraela. **38**. Jak prosił, tak
się stało. Gdy wstał nazajutrz i ścisnął runo,
wycisnął z runa rosę — pełny kubek wody.
39. Jednak Gedeon znów zwrócił się do Boga:
Proszę, nie rozgniewaj się na mnie za to, że
jeszcze raz przemówię. Niech to wypróbuję na
runie jeszcze raz. Proszę, niech tym razem suche
będzie runo, a na ziemi wokół niech zalega rosa.
40. I Bóg uczynił w taki sposób tej nocy. Suche
zostało tylko runo, na ziemi wokoło ścieliła się
rosa.

Rozdział 7

Zwycięstwo Gedeona nad Midianitami

1. Jerubaal, to jest Gedeon, wstał więc wcześnie
rano, wraz z całym wojskiem, które mu
towarzyszyło, i rozłożył się obozem u źródła
Charod. Obóz Midianitów leżał na północ, przed
wzgórzem More, w dolinie. **2**. Wtedy JAHWE
powiedział do Gedeona: Wojsko, które jest
z tobą, jest zbyt liczne na to, abym wydał
Midianitów w jego ręce. Izrael mógłby wynosić
się nade Mnie, twierdząc: Sam, własną ręką, się
wybawiłem! **3**. Ogłoś więc teraz wobec całego
wojska: Kto się boi i kto odczuwa lęk, niech
zawróci i cofnie się ku górze Gilead. Po tym
wezwaniu zawróciło dwadzieścia dwa tysiące,
a dziesięć tysięcy wojowników pozostało.
4. JAHWE jednak powiedział do Gedeona:
Wojsko, które jest z tobą, jest jeszcze zbyt
liczne. Sprowadź ich nad wodę. Tam pomniejszę
ci ich liczbę. Ten, o którym powiem, że ma pójść
wraz z tobą — pójdzie, a ten, o którym ci
powiem, że nie ma iść — nie pójdzie. **5**. Gedeon
sprowadził więc wojsko nad wodę. Wtedy
JAHWE mu powiedział: Każdego, kto będzie
chłeptał wodę językiem jak pies, ustaw osobno.
Podobnie zrób z każdym, kto — aby pić —
uklęknie na kolana. **6**. Wkrótce okazało się, że
wodę chłeptało trzystu ludzi. Cała reszta klękała
na kolana i piła wodę z ręki przystawionej do
ust. **7**. JAHWE powiedział do Gedeona: Przez
tych trzystu ludzi, którzy chłeptali wodę,
wybawię was i wydam Midianitów w twoje ręce.
Pozostałych możesz odesłać do domu. **8**. Wojsko
wzięło więc z sobą zaopatrzenie na drogę oraz
swoje trąby wykonane z rogu, pozostałych zaś
Izraelitów Gedeon odesłał do domu. Zabrał
z sobą tych trzystu. Obóz Midianitów leżał
poniżej, w dolinie. **9**. Jeszcze tej nocy JAHWE
mu polecił: Wstań, zejdź do obozu wroga, gdyż
wydałem go w twoje ręce. **10**. Ale jeśli się boisz,
to zejdź tam najpierw z twoim sługą Purą.
11. Posłuchaj, o czym tam mówią. To ci doda
odwagi. Potem ich napadniesz. Gedeon zakradł
się więc do obozu ze swoim sługą Purą. Dotarli

do oddziału rozłożonego na skraju. **12**. Midian
zaś i Amalek oraz wszyscy ludzie ze wschodu
rozłożyli się obozem w dolinie, liczni jak
szarańcza! Ich wielbłądów nie dało się zliczyć.
W swojej masie przypominali piasek na brzegu
morza. **13**. Kiedy Gedeon podszedł, akurat jeden
wojownik opowiadał drugiemu swój sen: Śnił mi
się okrągły bochenek jęczmiennego chleba.
Wtoczył się on do obozu Midianu i uderzył
w namiot tak, że go przewrócił spodem do góry
— i namiot padł! **14**. A jego towarzysz
stwierdził: To nic innego jak miecz Gedeona,
syna Joasza, Izraelity. Bóg wydał Midian wraz
z całym obozem w jego ręce! **15**. Gdy Gedeon
usłyszał opowiadanie o tym śnie oraz jego
wykład, skłonił się przed Bogiem, wrócił do
obozu Izraela i rozkazał: Wstawajcie! JAHWE
wydał obóz Midianitów w wasze ręce!
16. Następnie podzielił swoich trzystu ludzi na
trzy oddziały, kazał im wszystkim zabrać rogi
oraz puste dzbany, a do dzbanów kazał włożyć
pochodnie. **17**. Potem powiedział: Patrzcie na
mnie i róbcie to, co ja! Idę na skraj obozu. Co ja
zrobię — wy róbcie. **18**. Gdy zadmę w róg, ja
i wszyscy, którzy są ze mną, wtedy wy także
zadmijcie w rogi wokół całego obozu. Potem
krzykniecie: Dla JAHWE i dla Gedeona!
19. Gdy więc Gedeon wraz z setką swoich ludzi
dotarł na skraj obozu na początku środkowej
straży nocnej — a właśnie rozstawiono warty —
zadęli w rogi i rozbili dzbany, które mieli
w rękach. **20**. Na ten znak zadęły w rogi
pozostałe oddziały. Ludzie potłukli dzbany,
chwycili w lewe ręce pochodnie, w prawe ręce
rogi, by zatrąbić — i zawołali: Miecz dla
JAHWE i dla Gedeona! **21**. Każdy stał jednak na
swoim miejscu wokół obozu, podczas gdy
w obozie biegano, krzyczano i uciekano.
22. A gdy zadęto w trzysta rogów, JAHWE
nastawił miecz jednego przeciw drugiemu i to
w całym obozie, tak że w końcu wojsko rzuciło
się do ucieczki do Bet-Szita, w kierunku Serery,
aż na skraj Abel-Mechola koło Tabat. **23**. Wtedy
skrzyknęli się Izraelici z Naftalego, z Aszera i z
całego Manassesa i ścigali Midianitów.
24. Gedeon tymczasem rozesłał gońców po
całym pogórzu Efraima. Wzywał: Ruszcie
Midianitom na spotkanie! Odetnijcie im dostęp
do wody aż po Bet-Bara oraz dostęp do Jordanu.
Skrzyknęli się więc wszyscy Efraimici i odcięli
im dostęp do wody aż do Bet-Bara oraz dostęp
do Jordanu. **25**. Schwytali też wówczas dwóch
książąt Midianu, Oreba i Zeeba. Pierwszego
zabili na Skale Oreba, a drugiego przy Tłoczni
Zeeba. Midianitów ścigali nadal, a głowę Oreba
i Zeeba przynieśli do Gedeona za Jordan.

Rozdział 8

Spór po zwycięstwie

1. Efraimici mieli żal do Gedeona: Dlaczego nas
tak potraktowałeś?! Nie wezwałeś nas, gdy
szedłeś na Midian! — kłócili się zajadle.
2. Wtedy Gedeon powiedział: Czego ja
właściwie dokonałem w porównaniu z wami?
Czy Efraim na zbiorze resztek winogron nie
wyszedł lepiej niż Abi-Ezer na samym
winobraniu? **3**. W wasze ręce Bóg wydał książąt
Midianu Oreba i Zeeba! Czego ja dokonałem
w porównaniu z wami? Po tych słowach
zacietrzewienie Efraimitów opadło.

Niechęć władz Sukkot i Penuel względem Gedeona

4. W swoim pościgu za wrogiem Gedeon dotarł nad Jordan i wraz ze swoimi trzystoma ludźmi przeprawił się przez rzekę. Dokuczało im zmęczenie. **5**. Wówczas Gedeon zwrócił się do mieszkańców Sukkot: Dajcie, proszę, po bochenku chleba ludziom, którzy ciągną ze mną. Są wyczerpani, a właśnie ścigamy królów Midianu Zebacha i Salmunę. **6**. Lecz książęta Sukkot odmówili: Czy Zebach i Salmuna są już w twoich rękach, że mamy dawać chleb twojemu zastępowi? **7**. Gedeon powiedział: Skoro odmawiacie, to gdy JAHWE wyda mi Zebacha i Salmunę, wymłócę wam skórę cierniami i głogiem! **8**. Gedeon ruszył stamtąd do Penuel i zwrócił się do mieszkańców z podobną prośbą. Oni jednak odmówili, podobnie jak mieszkańcy Sukkot. **9**. Wtedy Gedeon im zapowiedział: Gdy wrócę tu cało, zburzę tę warownię!

Pokonanie Zebacha i Salmuny

10. Tymczasem Zebach i Salmuna dotarli do Karkor. Ciągnęło z nimi około piętnastu tysięcy niedobitków z całego obozu ludzi ze wschodu. Wcześniej bowiem poległo sto dwadzieścia tysięcy wojowników! **11**. Gedeon nadciągnął szlakiem koczowników, od wschodu Nobach i Jogboha, i uderzył z zaskoczenia na ich obóz. **12**. Królowie Zebach i Salmuna uciekli, lecz Gedeon ścigał ich i schwytał, a cały obóz — rozgromił.

Rozprawa z Sukkot i Penuel

13. Gdy następnie Gedeon, syn Joasza, wracał z bitwy przez przełęcz Chares, **14**. schwytał jakiegoś chłopca pochodzącego z Sukkot. Wypytał go, a on mu wypisał imiona książąt i starszych Sukkot, siedemdziesięciu siedmiu ludzi. **15**. Gedeon przybył więc do Sukkot i powiedział: Oto Zebach i Salmuna, z powodu których mnie obraziliście. Pamiętacie, jak pytaliście: Czy Zebach i Salmuna są już w twoich rękach, że mamy dać chleba twoim zmęczonym ludziom? **16**. Potem schwytał starszych miasta i kazał ich wychłostać cierniami i głogiem. **17**. Warownię Penuel natomiast kazał zburzyć, a mieszkańców miasta — wybić.

Śmierć Zebacha i Salmuny

18. Zebacha zaś i Salmunę zapytał: Kim byli ci ludzie, których wybiliście w Tabor? Przypominali ciebie — oświadczyli. — Każdy wyglądał jak królewicz. **19**. Wówczas Gedeon powiedział: Byli to moi bracia, synowie mojej matki. Jak żyje JAHWE, gdybyście ich zachowali przy życiu, nie zabiłbym was. **20**. Po tych słowach polecił Jeterowi, swojemu pierworodnemu: Wstań i zabij ich! Chłopiec jednak nie dobył miecza. Był młody. Wzdrygał się przed tym. **21**. Jednocześnie jednak odezwali się Zebach i Salmuna: Sam wstań i pchnij nas. Jaki mężczyzna, taka siła. Gedeon wstał więc i zabił Zebacha i Salmunę, a potem zabrał ozdoby zawieszone na szyjach ich wielbłądów, przypominające wyglądem sierp księżyca.

Dalsze losy Gedeona i Izraela po zwycięstwie

22. Potem Izraelici zwrócili się do Gedeona: Panuj nad nami ty, twój syn i twój wnuk. Ostatecznie to ty wyzwoliłeś nas spod władzy Midianitów. **23**. Ale Gedeon oświadczył: Nie będę panował nad wami ani ja, ani mój syn. Nad wami panować będzie JAHWE. **24**. Przy tym jednak Gedeon powiedział: Chciałbym was o coś poprosić. Proszę, niech każdy z was da mi kolczyk ze swojego łupu. Pokonani bowiem mieli złote kolczyki, ponieważ byli Ismaelitami. **25**. Chętnie ci damy — zgodzili się. — Po czym rozpostarli szatę i każdy rzucił na nią kolczyk ze swojego łupu. **26**. Waga tych złotych kolczyków, o które poprosił, doszła do tysiąca siedmiuset [sykli] złota, nie licząc ozdób przypominających kształtem sierp księżyca, wisiorków i szkarłatnych szat, które należały do królów Midianu, oraz naszyjników zdobiących szyje wielbłądów. **27**. Gedeon sporządził z tego efod, ustawił go w swoim mieście, w Ofrze, i cały Izrael uprawiał tam przy nim nierząd. Efod ten stał się też pułapką dla Gedeona i jego rodziny. **28**. Tak to Midianici zostali upokorzeni wobec synów Izraela i nie ośmielili się już więcej podnieść głowy. W ziemi natomiast zapanował spokój na czterdzieści lat, na czas życia Gedeona. **29**. Sam Jerubaal, syn Joasza, wrócił do domu i osiadł w swej posiadłości. **30**. Gedeon miał siedemdziesięciu synów. Tylu się z niego wywodziło, ponieważ miał wiele żon. **31**. Miał także nałożnicę w Sychem. Również ona urodziła mu syna. Temu nadał imię Abimelek. **32**. Gedeon, syn Joasza, umarł w sędziwej starości i został pochowany w grobie swojego ojca Joasza, w Ofrze Abiezryjskiej. **33**. Gdy Gedeon umarł, synowie Izraela ponownie uprawiali nierząd, krocząc za baalami. Obrali sobie za boga Baala-Berita! **34**. Nie pamiętali o JAHWE, swoim Bogu, o Tym, który ich wyrwał z ręki wszystkich okolicznych wrogów. **35**. Nie okazali też rodzinie Jerubaala-Gedeona wdzięczności stosownej do dobrodziejstw, które wyświadczył on Izraelowi.

Rozdział 9

Abimelek królem w Sychem

1. Po tym wszystkim Abimelek, syn Jerubaala, udał się do Sychem, do braci swojej matki, i przemówił do nich oraz do całej rodziny ze strony ojca matki w taki oto sposób: **2**. Zapytajcie w gronie wszystkich rządców miasta Sychem: Co jest dla was lepsze: Czy to, by panowało nad wami siedemdziesięciu ludzi, wszyscy synowie Jerubaala, czy to, by panował nad wami jeden człowiek? Zwróćcie im też uwagę, że ja jestem waszym rodakiem, łączy nas jedna krew. **3**. Bracia jego matki przedstawili tę sprawę dokładnie rządcom miasta Sychem, a ci odnieśli się do Abimeleka przychylnie, szczególnie że rzeczywiście uznali go za brata. **4**. Przekazali mu ponadto siedemdziesiąt srebrników ze świątyni Baala-Berita, za które Abimelek wynajął i pociągnął za sobą ludzi pozbawionych skrupułów i gotowych na wszystko. **5**. Z tymi ludźmi Abimelek przyszedł do rodziny swojego ojca do Ofry i wybił na jednym kamieniu swoich braci, siedemdziesięciu synów Jerubaala! Ocalał tylko Jotam, najmłodszy syn Jerubaala, ponieważ się ukrył.

6. Wtedy zebrali się wszyscy rządcy Sychem
oraz całe Bet-Milo i przy słupie dębowym
w Sychem ustanowili Abimeleka królem.

Bajka i przekleństwo Jotama

7. Gdy doniesiono o tym Jotamowi, poszedł on,
stanął na szczycie góry Gerizim, podniósł głos
i zawołał do nich: Posłuchajcie mnie, rządcy
Sychem, a Bóg posłucha także was: **8**. Uparły się
kiedyś drzewa, by ustanowić nad sobą króla.
Wpierw powiedziały do oliwki: Przejmij nad
nami panowanie! **9**. Oliwka jednak powiedziała:
Czy mam porzucić mój olejek? Bóg nim
wyróżnia oraz ludzie! Mam iść i bujać nad
drzewami? **10**. Mówią więc drzewa do figowca:
A może ty?! Panuj nad nami! **11**. Ale figowiec
odpowiedział: Czy mam porzucić moją słodycz,
moje wspaniałe, [słodkie] plony, by zacząć bujać
nad drzewami? **12**. Spojrzały drzewa na
winorośl: Może byś chciała panowania? **13**. Ale
winorośl powiedziała: Czy mam się rozstać
z moim moszczem, radością Boga oraz ludzi, by
zacząć bujać nad drzewami? **14**. W końcu
zwróciły się do głogu: Dalej! Ty zostań naszym
królem! **15**. A głóg tak odpowiedział drzewom:
Jeśli naprawdę tego chcecie i namaścicie mnie
na króla, możecie schronić się w mym cieniu.
Lecz jeśli nie, to ogień z głogu buchnie i strawi
cedry Libanu. **16**. A teraz posłuchajcie: Czy
ustanawiając Abimeleka królem, postąpiliście
rzeczywiście w dobrej wierze? Czy słusznie
postąpiliście z Jerubaalem i jego rodem? Czy
odpłaciliście mu odpowiednio do dzieła jego
rąk? **17**. Mój ojciec walczył za was, narażał
swoje życie i wyrwał was z ręki Midianu.
18. A co wy zrobiliście? Powstaliście przeciw
rodowi mojego ojca. Wybiliście na jednym
kamieniu jego siedemdziesięciu synów.
Ustanowiliście Abimeleka, syna jego służącej,
królem nad rządcami Sychem, tylko dlatego, że
jest waszym bratem! **19**. Jeśli czyniąc to
wszystko, postąpiliście z Jerubaalem oraz jego
rodem słusznie i w dobrej wierze, to cieszcie się
z Abimeleka! Niech on też z was się cieszy!
20. Lecz jeśli tak nie postąpiliście, to niech
wyjdzie ogień z Abimeleka i pochłonie rządców
Sychem wraz z Bet-Milo! Niech wyjdzie także
ogień od rządców Sychem i z Bet-Milo i niech
pochłonie Abimeleka! **21**. Potem Jotam umknął.
Zbiegł on do Beer i tam zamieszkał, chroniąc się
przed swoim bratem Abimelekiem.

Dzieje przekleństwa Jotama

22. Abimelek natomiast zarządzał Izraelem przez
trzy lata. **23**. Potem Bóg wzbudził wrogość
między nim a rządcami Sychem. Rządcy
Sychem wypowiedzieli wierność Abimelekowi.
24. Stało się tak, aby został ukarany gwałt
zadany siedemdziesięciu synom Jerubaala. Na
Abimeleka, ich brata i mordercę, ale także na
rządców Sychem, którzy pomogli mu wybić
własnych braci, musiała spaść kara za przelew
krwi. **25**. W związku z tą wrogością rządcy
Sychem urządzali zasadzki w górach na szkodę
Abimeleka. Okradali oni każdego, kto tamtędy
przechodził. Abimelekowi doniesiono o tym.
26. Ponadto przybył do Sychem Gaal, syn
Ebeda, wraz ze swoimi braćmi. Ludzie ci
pozyskali zaufanie rządców Sychem.
27. Pewnego razu, w porze winobrania, podczas

zabawy przy tłoczeniu wina, przyszli do świątyni
swojego boga, jedli tam i pili, ale przy tym
przeklinali Abimeleka. **28**. Gaal, syn Ebeda,
wykrzyknął: Kim jest ten Abimelek
w porównaniu z Sychemem, abyśmy mieli mu
służyć?! Czy to nie syn Jerubaala? A Zebul? Czy
to nie jego namiestnik? Służcie ludziom
Chamora, ojca Sychema! Dlaczego właściwie
my mielibyśmy służyć jemu?! **29**. Gdybym to ja
miał władzę nad tym ludem, zaraz
przeciwstawiłbym się Abimelekowi! Potem
rzucił pod adresem Abimeleka: Zbieraj swój
zastęp! Wychodź w pole! **30**. Gdy Zebul,
zarządca miasta, usłyszał słowa Gaala, syna
Ebeda, zawrzał gniewem. **31**. Następnie wysłał
potajemnie gońców do Abimeleka. Doniósł mu
o wszystkim i poradził: Jest teraz w Sychem
Gaal, syn Ebeda, wraz ze swoimi braćmi.
Buntują oni miasto przeciw tobie. **32**. Wstań
jeszcze tej nocy, ty i twoi ludzie, i zasadź się
w polu. **33**. Rano, o wschodzie słońca, uderz na
miasto, a gdy Gaal z poplecznikami wyjdzie do
ciebie, zrób z nim, co uznasz za słuszne.
34. Abimelek ze swoim wojskiem wstał więc
jeszcze tej nocy i zasadził się na Sychem
czterema oddziałami. **35**. Gdy Gaal, syn Ebeda,
wyszedł i stanął w bramie miasta, Abimelek ze
swoimi ludźmi wypadł na niego z zasadzki.
36. Gaal to zobaczył i krzyknął do Zebula:
Spójrz, ludzie schodzą ze szczytów gór! Lecz
Zebul odpowiedział: Cień gór bierzesz za ludzi!
37. Po chwili Gaal zawołał raz jeszcze: Spójrz,
to jednak ludzie! Ciągną środkiem równiny,
a jeden oddział nadciąga od strony Dębu
Wróżbitów! **38**. Wtedy Zebul zawołał: Gdzie są
teraz twe usta, które z pogardą pytały: Kim jest
Abimelek, byśmy mieli mu służyć? Czy to nie
ludzie, którym urągałeś? Wychodź teraz i walcz
z nimi! **39**. I Gaal wyszedł na czele rządców
Sychem, by zetrzeć się z Abimelekiem.
40. Jednak gdy Abimelek ruszył na niego, zaczął
on przed nim uciekać, tak że rażeni mieczem
padali po wejście do miasta. **41**. Po bitwie
Abimelek zatrzymał się w Aruma, a Zebul
wypędził z Sychem Gaala wraz z jego braćmi.
42. Nazajutrz zaś lud miał wyjść w pole.
Abimelekowi doniesiono o tym. **43**. Wówczas
zebrał on swoich wojowników, podzielił ich na
trzy oddziały i urządził zasadzkę w polu. Gdy
ludzie wyszli z miasta, ruszył na nich i pobił ich.
44. Ponadto oddziały, które były przy
Abimeleku, rozdzieliły się i ustawiły u wejścia
do bramy miasta. Dwa oddziały natomiast
rozdzieliły się, aby pobić tych, którzy byli
w polu. **45**. Abimelek walczył o miasto przez
cały ten dzień. Kiedy je zdobył, wybił lud, który
się w nim znajdował, a samo miasto zburzył
i posypał solą. **46**. Na wieść o tym wszyscy
rządcy twierdzy Sychem zeszli do groty świątyni
Baala-Berita. **47**. Abimelekowi doniesiono
o tym, że wszyscy rządcy zgromadzili się
w twierdzy Sychem. **48**. Wówczas wyruszył on
wraz z wojskiem na górę Salmon, chwycił
siekierę, naścinał gałęzi z drzew, zebrał je
i włożył sobie na ramiona. Wojownikom
rozkazał: Patrzcie i róbcie to, co ja. **49**. Wojsko
naścinało więc gałęzi i poszło za Abimelekiem.
Gałęzie te ułożyli na grocie, podłożyli ogień i tak
wygubili wszystkich ludzi w twierdzy Sychem,
około tysiąca mężczyzn i kobiet. **50**. Następnie

Abimelek wyruszył do Tebes, obległ je i zdobył. **51**. Jednak w środku miasta stała potężna baszta. Schronili się w niej wszyscy mężczyźni i kobiety oraz wszyscy rządcy miasta, zaryglowali drzwi i weszli na dach baszty. **52**. Abimelek natarł na basztę, chcąc położyć ogień pod jej wejście. **53**. Wtedy pewna kobieta zrzuciła kamień młyński na głowę Abimeleka i roztrzaskała mu czaszkę. **54**. Abimelek zdołał jeszcze przywołać giermka noszącego mu broń i rozkazał: Dobądź swojego miecza i dobij mnie, aby nie mówiono, że mnie zabiła kobieta. Giermek pchnął go więc mieczem i pozbawił życia. **55**. Kiedy Izraelici zobaczyli, że Abimelek zginął, rozeszli się do swych miejscowości. **56**. Tak Bóg odpłacił Abimelekowi za jego niegodziwość wyrządzoną własnemu ojcu, za zabicie siedemdziesięciu braci. **57**. Całą też niegodziwość mieszkańców Sychem Bóg skierował na ich własną głowę i tak spełniło się na nich przekleństwo Jotama, syna Jerubaala.

Rozdział 10

Szósty sędzia: Tola

1. Po Abimeleku, dla ratowania Izraela, wyłonił się Tola, syn Pui, wnuk Doda, z plemienia Issachara. Mieszkał on w Szamir na pogórzu Efraima, **2**. a sądził Izraela przez dwadzieścia trzy lata. Potem umarł i pochowano go w Szamir.

Siódmy sędzia: Jair

3. Po nim wyłonił się Jair Gileadczyk. Sądził on Izraela przez dwadzieścia dwa lata. **4**. Miał on trzydziestu synów, którzy dosiadali trzydziestu oślich ogierów i władali trzydziestoma miastami w Gileadzie, zwanymi do dziś Osadami Jaira. **5**. Gdy Jair umarł, pochowano go w Kamon.

Sytuacja moralna w Izraelu

6. W tym czasie synowie Izraela znów zaczęli postępować niegodziwie w oczach JAHWE. Oddawali cześć baalom i asztartom, bóstwom Aramu, Sydonu, Moabu, bóstwom Ammonitów oraz Filistynów. JAHWE porzucili, nie służyli Mu. **7**. Wtedy JAHWE rozgniewał się na Izraela i poddał go władzy Filistynów oraz władzy Ammonitów. **8**. Ci zaś gnębili Izraelitów przez całe osiemnaście lat. Dotyczy to wszystkich Izraelitów, którzy mieszkali po wschodniej stronie Jordanu, na ziemiach Amorytów w Gileadzie. **9**. Ammonici przeprawili się nawet na zachodni brzeg Jordanu i walczyli z Judą, z Beniaminem i z plemieniem Efraima. Izrael doświadczał ogromnego ucisku. **10**. Wówczas Izraelici zaczęli wołać do JAHWE: Zgrzeszyliśmy przeciw Tobie. Ciebie, naszego Boga, opuściliśmy, a zamiast tego służymy baalom. **11**. JAHWE zaś odpowiedział Izraelitom: Czy gdy gnębili was Egipcjanie i Amoryci, Ammonici i Filistyni, **12**. Sydończycy, Amalekici i Maonici, a wy wołaliście do Mnie, nie wybawiałem was z ich ręki? **13**. Wy jednak opuszczaliście Mnie potem i znów oddawaliście cześć innym bóstwom. Dlatego już więcej was nie wybawię! **14**. Idźcie, wołajcie o pomoc do bogów, których sobie wybraliście. Niech oni was wybawią z ucisku! **15**. Lecz synowie Izraela powiedzieli do JAHWE: Zgrzeszyliśmy. Uczyń Ty z nami, cokolwiek uznasz za słuszne, ale — prosimy —

uratuj nas jak najprędzej. **16**. Ponadto usunęli spośród siebie obce bóstwa i służyli JAHWE. On natomiast zniecierpliwił się niedolą Izraela.

Najazd Ammonitów

17. Gdy Ammonici skrzyknęli się i rozbili obóz w Gileadzie, synowie Izraela zgromadzili się i stanęli obozem w Mispie. **18**. Wówczas wśród ludzi, wśród książąt Gileadu, rozpoczęły się rozważania: Kto nam będzie przewodził w walce z Ammonitami? Osoba taka mogłaby zostać naczelnikiem wszystkich mieszkańców Gileadu.

Rozdział 11

Ósmy sędzia: Jefta

1. W tym czasie Jefta Gileadczyk znany był jako dzielny wojownik. Był on synem kobiety nierządnej. Ojcem Jefty był Gilead. **2**. Żona Gileada też urodziła mu synów. Gdy synowie jego żony dorośli, wygonili Jeftę. Powiedzieli mu: Jesteś synem innej kobiety. Nie możesz być dziedzicem w rodzie naszego ojca. **3**. Jefta uciekł więc przed swoimi braćmi i zamieszkał na ziemiach Tob. Tam gromadzili się przy nim ludzie zdolni do wszystkiego i wraz z nim żyli z rozboju. **4**. Po pewnym czasie Ammonici rozpętali wojnę z Izraelem. **5**. Kiedy to nastąpiło, starsi Gileadu przybyli do Jefty, aby sprowadzić go z okolic Tob. **6**. Wróć i zostań naszym wodzem — prosili. — Podejmijmy walkę z Ammonitami. **7**. Wówczas Jefta wypomniał starszym Gileadu: Czy to nie wy odrzuciliście mnie z nienawiścią i wygoniliście z domu mojego ojca? Dlaczego więc przychodzicie do mnie teraz, gdy znaleźliście się w opałach? **8**. Mimo to starsi Gileadu prosili: Właśnie dlatego teraz zwracamy się do ciebie: Wróć z nami, podejmij walkę z Ammonitami i zostań naszym naczelnikiem, naczelnikiem wszystkich mieszkańców Gileadu. **9**. Jefta przystał na to: Jeśli wrócę z wami, aby walczyć z Ammonem — powiedział starszym Gileadu — i JAHWE mi go wyda, to stanę się waszym naczelnikiem. **10**. Tak — potwierdzili starsi. — JAHWE świadkiem, że zrobimy tak, jak powiedziałeś. **11**. Jefta poszedł więc z nimi, a lud ustanowił go swoim naczelnikiem i wodzem. Jefta z kolei wszystkie swoje sprawy przedstawił w Mispie JAHWE.

Rokowania Jefty z królem Ammonu

12. Następnie Jefta wyprawił posłów do króla Ammonu: Czy masz względem mnie jakieś roszczenia — zapytał — że wyprawiłeś się, by prowadzić wojnę na moich ziemiach? **13**. Król Ammonu odpowiedział posłom Jefty: Przybyłem dlatego, że Izrael po swoim wyjściu z Egiptu zajął moją ziemię od Arnon po Jabok i dalej do Jordanu. Zwróć mi ją teraz pokojowo. **14**. W związku z tym Jefta raz jeszcze wyprawił posłów do króla Ammonu. **15**. Tak mówi Jefta — polecił powiedzieć. — Izrael nie zajął ziem Moabitów ani Ammonitów. **16**. Po swoim wyjściu z Egiptu Izrael powędrował przez pustynię do Morza Czerwonego, po czym przybył do Kadesz. **17**. Stamtąd Izrael wysłał posłów do króla Edomu z następującą prośbą: Pozwól mi przejść przez twoją ziemię. Ale król Edomu nie wyraził na to zgody. Podobnie Izrael wysłał posłów do króla Moabu, ale i ten był niechętny. Dlatego Izrael najpierw pozostał

w Kadesz, **18**. potem natomiast powędrował
przez pustynię, obszedł ziemie Edomu oraz
ziemie Moabu, przybył do Moabu od wschodu
i rozłożył się obozem przed przejściem przez
Arnon; nie przekroczył granicy Moabu, bo
właśnie Arnon ją wytycza. **19**. Stamtąd Izrael
wyprawił posłów do króla Amorytów Sychona,
króla Cheszbonu, z następującą prośbą: Pozwól
nam przejść przez twoją ziemię do mojego kraju.
20. Sychon jednak nie uwierzył Izraelowi, że
chce jedynie przejść przez jego ziemie.
Przeciwnie, Sychon zebrał całe swoje wojsko
i rozłożył się obozem w Jahas, chcąc zetrzeć się
z Izraelem. **21**. Wtedy to właśnie JAHWE, Bóg
Izraela, wydał Sychona i cały jego lud w ręce
Izraela. Izrael pobił ich i przejął ziemie
Amorytów mieszkających na tym obszarze.
22. W ten to sposób Izraelici otrzymali na
własność cały obszar Amorytów od Arnon po
Jabok i od pustyni po Jordan. **23**. A zatem to
JAHWE, Bóg Izraela, wydziedziczył Amorytów
na rzecz Izraela. Czy w związku z tym ty chcesz
nas wydziedziczać? **24**. Czy nie jest tak, że i ty
przejmujesz na własność ziemie tych, których
wydziedzicza twój bóg Kemosz? Podobnie my
przejmujemy na własność to, czego JAHWE
pozbawia innych. **25**. Zauważ przy tym: Czy
jesteś lepszy od Balaka, syna Sypora, króla
Moabu? Czy on toczył spór z Izraelem? Czy
w ogóle z nim walczył? **26**. Ponadto, dlaczego
nie oderwaliście tych spornych ziem w ciągu
trzystu lat, kiedy to Izrael mieszkał
w Cheszbonie i jego osadach, w Aroer i jego
osadach oraz we wszystkich miastach leżących
po obu brzegach Arnonu? **27**. Widzisz więc, że
ja nie zgrzeszyłem przeciw tobie. To ty
wyrządzasz mi krzywdę, przybywając tu ze mną
walczyć. Niech JAHWE, sędzia, rozstrzygnie
dziś między synami Izraela a synami Ammona.
28. Król Ammonu nie posłuchał jednak słów
wysłanych do niego przez Jeftę. **29**. Wtedy Duch
JAHWE zstąpił na Jeftę i Jefta przemierzył
Gilead, Manasses, przeszedł Mispę Gileadzką i z
Mispy Gileadzkiej ruszył na Ammonitów.

Ślubowanie Jefty

30. Przed wyruszeniem jednak Jefta złożył
JAHWE ślub: Jeśli rzeczywiście wydasz
Ammonitów w moje ręce, **31**. wówczas ten, kto
wyjdzie mi na spotkanie z bramy mojego domu,
gdy będę wracał cało po pokonaniu Ammonitów,
zostanie przeznaczony dla JAHWE i złożę go
w ofierze całopalnej. **32**. Następnie Jefta
wyruszył do walki z Ammonitami, a JAHWE
wydał ich w jego ręce. **33**. Jefta zadał im
druzgocącą klęskę na odcinku od Aroer do
Minnit — gdzie pokonał dwadzieścia miast —
i aż po Abel-Keramim. W ten sposób Ammonici
doznali upokorzenia z ręki synów Izraela.
34. A gdy Jefta wracał do Mispy, do swojego
domu, jako pierwszą zobaczył swą córkę! Szła
mu na spotkanie w tańcu i przy dźwiękach
tamburyn. Miał tylko ją — jedynaczkę. Poza nią
nie miał syna ani córki. **35**. Kiedy ją zobaczył,
rozdarł swoje szaty: Ach, moja córko! —
zawołał. — Zadałaś mi straszny cios, jak ci, co
przysparzają mi trosk. Dałem JAHWE słowo
i nie jestem w stanie go cofnąć. **36**. Córka
odpowiedziała: Tatusiu, skoro dałeś słowo
JAHWE, to postąp, jak przyrzekłeś — skoro

JAHWE umożliwił ci zemstę na wrogach, na Ammonitach. **37**. Potem powiedziała do ojca: Spełnij mi tylko tę prośbę: Pozostaw mi dwa miesiące. Chciałabym z przyjaciółkami pójść w góry, by opłakiwać tam to, że nigdy nie zaznam macierzyństwa. **38**. Idź! — zgodził się ojciec. I wypuścił ją na dwa miesiące. Poszła więc z przyjaciółkami i opłakiwała w górach to, czego nie miała już zaznać. **39**. Po upływie dwóch miesięcy wróciła do ojca, a on spełnił na niej złożony przez siebie ślub; ona zaś nie poznała mężczyzny — i stało się to zwyczajem w Izraelu: **40**. rokrocznie przez cztery dni córki Izraela chodzą wspominać córkę Jefty Gileadczyka.

Rozdział 12

Klęska Efraima

1. Potem zebrali się Efraimici, przeszli na północ i zarzucili Jefcie: Dlaczego wyruszyłeś do walki z Ammonitami, a nas nie wezwałeś, abyśmy poszli z tobą? Spalimy ci teraz dach nad głową! **2**. Jefta odpowiedział: Rozstrzygałem wielki spór, ja i mój lud, z Ammonitami. Wzywałem was, lecz nie przybyliście mi z pomocą. **3**. Gdy stwierdziłem, że żadni z was wybawcy, wziąłem sprawy we własne ręce, ruszyłem na Ammonitów, a JAHWE mi ich wydał. Dlaczego więc zjawiacie się u mnie dzisiaj, aby ze mną walczyć? **4**. Jefta zebrał wszystkich Gileadczyków, starł się z Efraimitami — i Gileadczycy ich pobili. [A było tak], że Efraimici drwili: Jesteście zbiegami z Efraima! Bo cóż to jest Gilead?! To część Efraima albo Manassesa! **5**. Gileadczycy tymczasem zdobyli na Efraimie miejsca przepraw przez Jordan. I gdy przechodzący mówili: Jesteśmy zbiegami Efraima, pozwólcie nam przejść — Gileadczycy pytali: Czy jesteś Efraimitą? Jeżeli zatrzymany odpowiadał: Nie! — **6**. wtedy nakazywali mu: Powiedz: szibbolet. Jeśli mówił: sibbolet, bo nie potrafił wymówić inaczej, wtedy chwytali go i zabijali tam, w miejscach przepraw przez Jordan. I zginęło w tym czasie czterdzieści dwa tysiące Efraimitów. **7**. Jefta rozstrzygał sprawy Izraela przez sześć lat. Gdy Jefta Gileadczyk umarł, został pochowany w jednym z miast Gileadu.

Dziewiąty sędzia: Ibsan

8. Po nim sprawy Izraela rozstrzygał Ibsan z Betlejem. **9**. Miał on trzydziestu synów. Swoich trzydzieści córek wydał za mąż poza własny ród, a dla swoich synów sprowadził trzydzieści kobiet spoza rodu. Przewodził on Izraelowi przez siedem lat. **10**. Gdy Ibsan umarł, został pochowany w Betlejem.

Dziesiąty sędzia: Elon

11. Po nim sprawy Izraela rozstrzygał Elon Zebulonita. Przewodził on Izraelowi przez dziesięć lat. **12**. Gdy Elon Zebulonita umarł, został pochowany w Ajalon, w ziemi Zebulon.

Jedenasty sędzia: Abdon

13. Po nim sprawy Izraela rozstrzygał Abdon, syn Hilela, Piratończyk. **14**. Miał on czterdziestu synów i trzydziestu wnuków, którzy jeździli na siedemdziesięciu oślich ogierach. Przewodził on Izraelowi przez osiem lat. **15**. Gdy Abdon, syn Hilela, Piratończyk, umarł, został pochowany

w Piraton, w ziemi Efraim, na pogórzu Amalekitów.

Rozdział 13

Dwunasty sędzia: Samson

1. Tymczasem Izraelici znów zaczęli postępować niegodziwie w oczach JAHWE, dlatego JAHWE, na czterdzieści lat, poddał ich władzy Filistynów. **2**. W tym czasie żył pewien człowiek pochodzący z Sorea, z rodziny Danitów, imieniem Manoach. Jego żona była niepłodna, nie rodziła. **3**. Kobiecie tej ukazał się Anioł JAHWE i powiedział do niej: Wprawdzie jesteś niepłodna i nie masz dzieci, jednak zajdziesz w ciążę i urodzisz syna. **4**. Uważaj więc, nie pij wina ani piwa, nie jedz też nic nieczystego, **5**. ponieważ zajdziesz w ciążę i urodzisz syna. Po jego głowie nigdy nie przejdzie brzytwa. Chłopiec ten od urodzenia będzie poświęcony Bogu jako nazyrejczyk. Właśnie on zacznie wybawiać Izraela spod władzy Filistynów. **6**. Po tym zdarzeniu kobieta przyszła do męża i opowiedziała: Przyszedł do mnie mąż Boży. Wyglądał niezwykle, jakby był posłanym przez Boga aniołem. Nie zapytałam go, skąd jest, a i on nie przedstawił mi się. **7**. Jesteś w ciąży — powiedział — i urodzisz syna. Nie pij wina ani piwa i nie jedz nic nieczystego, ponieważ chłopiec ten, od urodzenia do dnia swojej śmierci, będzie poświęcony Bogu jako nazyrejczyk. **8**. Manoach zaczął modlić się do JAHWE: Panie, za pozwoleniem, niech ten mąż Boży, którego posłałeś, przyjdzie do nas raz jeszcze. Niech nas pouczy, jak mamy postępować z tym chłopcem, kiedy się urodzi. **9**. Bóg wysłuchał głosu Manoacha. Anioł Boży przyszedł do kobiety raz jeszcze. Przebywała ona wówczas na polu, a męża przy niej nie było. **10**. Pobiegła więc czym prędzej do niego i doniosła: Jest! Znów mi się ukazał ten mąż, który przyszedł do mnie tamtego dnia! **11**. Manoach wstał i poszedł za żoną. Przyszedł do męża i zapytał: Czy ty jesteś tym mężem, który rozmawiał wcześniej z moją żoną? Tak, to ja — odpowiedział. **12**. Manoach pytał dalej: Gdy wkrótce spełni się twoja zapowiedź, to jaki ma być sposób życia tego chłopca i jakie jego zadanie? **13**. Uważaj na wszystko, o czym powiedziałem twojej żonie — odpowiedział Anioł JAHWE — **14**. to znaczy niech nie spożywa niczego, co pochodzi z winorośli, nie pije wina ani piwa i niech nie bierze do ust niczego nieczystego. Po prostu niech przestrzega wszystkiego, co jej przykazałem. **15**. Wówczas Manoach poprosił Anioła JAHWE: Pozwól, że Cię zatrzymamy. Chcielibyśmy przyrządzić dla Ciebie koźlątko. **16**. Lecz Anioł JAHWE odpowiedział: Choćbyś mnie zatrzymał, nie będę jadł tego, co przyrządzisz, ale jeśli ma to być ofiara całopalna, to oczywiście możesz złożyć ją JAHWE. Manoach nie w pełni uświadamiał sobie bowiem, że ma do czynienia z Aniołem JAHWE. **17**. Manoach zapytał Anioła JAHWE: Kim jesteś z imienia, abyśmy mogli Cię uczcić, gdy spełnią się Twoje słowa? **18**. A Anioł JAHWE odpowiedział: Dlaczego to pytasz mnie o imię? Ono jest niepojęte. **19**. Manoach przyrządził więc koźlątko oraz ofiarę z pokarmów i złożył na skale JAHWE, który na oczach Manoacha i jego żony zrobił coś

niepojętego! **20**. Otóż, gdy płomień wzniósł się znad ołtarza ku niebu, Anioł JAHWE wzbił się w tym płomieniu w górę! Manoach i jego żona, widząc to, upadli twarzami ku ziemi. **21**. Od tej pory Anioł JAHWE nie ukazał się już Manoachowi ani jego żonie. Dopiero wtedy Manoach zrozumiał, że był to Anioł JAHWE. **22**. Powiedział więc do żony: Na pewno umrzemy. Oglądaliśmy przecież Boga. **23**. Lecz żona odparła: Gdyby JAHWE chciał nas uśmiercić, to nie przyjąłby z naszych rąk ofiary całopalnej ani ofiary z pokarmów. Nie ukazałby nam też tego wszystkiego ani teraz nie dałby nam o tym wszystkim słyszeć. **24**. Potem żona Manoacha urodziła syna. Nadała mu imię Samson. Chłopiec rósł i JAHWE mu błogosławił. **25**. A po pewnym czasie zaczął go pobudzać Duch JAHWE. Działo się to w obozie Dana, między Sorea a Esztaol.

Rozdział 14

Samson i jego żona

1. Pewnego razu Samson udał się do Timny. Tam zobaczył pewną Filistynkę. **2**. Po powrocie oznajmił rodzicom: Spodobała mi się w Timnie pewna Filistynka. Weźcie mi ją za żonę. **3**. Ojciec i matka nie byli zachwyceni: Czy już brakuje kobiet w naszym rodzie albo w naszym ludzie, że chcesz wziąć za żonę kobietę spośród tych nieobrzezanych Filistynów? Samson jednak wymógł na ojcu: Weź mi tę, bo ta wydaje mi się najodpowiedniejsza. **4**. Ojciec i matka nie uświadamiali sobie, że właściwie wyszło to od JAHWE, że szuka powodu do wystąpienia przeciw Filistynom. W tym czasie bowiem to oni rządzili w Izraelu. **5**. Samson udał się więc z rodzicami do Timny, a gdy byli już przy miejskich winnicach, nagle, z wielkim rykiem, młody lew rzucił się w kierunku Samsona. **6**. Wtedy Duch JAHWE zawładnął Samsonem, tak że Samson rozdarł lwa niczym koźlę, choć nie był w nic uzbrojony. O tym zajściu nie powiedział jednak swoim rodzicom. **7**. Przyszedł więc do Timny, rozmówił się ze swoją wybranką i uznał, że jest dla niego odpowiednia. **8**. Gdy po pewnym czasie wracał, by ją pojąć za żonę, zboczył z drogi, chcąc zobaczyć szczątki lwa. Spojrzał, a w tych szczątkach rój pszczół oraz miód! **9**. Nabrał go więc w dłonie i ruszył dalej jedząc, a gdy dotarł do swoich rodziców, ich również nim poczęstował. O tym jednak, że ten miód wybrał ze szczątków lwa, nie powiedział. **10**. Wkrótce w miejscu zamieszkania wybranki Samsona zjawił się jego ojciec i wtedy Samson wyprawił tam ucztę, jak to robili wówczas młodzi ludzie. **11**. Gdy zobaczyli Samsona, przydali mu do towarzystwa trzydziestu innych mężczyzn. **12**. Wówczas Samson zaproponował im: Zadam wam zagadkę. Jeśli w ciągu siedmiu dni uczty odgadniecie, o co chodzi, dam wam trzydzieści lnianych i trzydzieści świątecznych szat! **13**. Jeśli jednak nie odgadniecie, to wy dacie mi trzydzieści lnianych i trzydzieści świątecznych szat. Dobrze — zgodzili się. — Zadawaj swą zagadkę. Posłuchamy. **14**. Samson powiedział: Z jedzącego wyszło jadło, a z mocnego — słodycz. Głowili się nad tym trzy dni. Bezskutecznie! **15**. Czwartego dnia zastraszyli żonę Samsona: Wyciągnij od męża rozwiązanie tej zagadki, bo jeśli nie, spalimy

ciebie razem z domem twego ojca. Chyba nie zaprosiliście nas tu po to, by nas zrujnować! **16**. Żona Samsona zaczęła więc płakać przy swym mężu: Ty mnie tylko nienawidzisz zamiast kochać! — narzekała. — Zadałeś zagadkę moim rodakom, a mnie nie wyjawiłeś jej rozwiązania! Nie wyjawiłem tego własnym rodzicom — odparł Samson — dlaczego więc miałbym wyjawiać to tobie? **17**. Ona jednak płakała przy nim przez całe siedem dni, tak długo, jak długo trwała uczta! Siódmego dnia naciskała zaś tak bardzo, że Samson powiedział, o co chodzi. Ona zaś zdradziła rozwiązanie tej zagadki swoim ziomkom. **18**. Siódmego zatem dnia, zanim zaszło słońce, ludzie z miasta przyszli z odpowiedzią: Co jest słodsze niż miód i co jest mocniejsze niż lew? A Samson na to: Gdybyście do orki nie wprzęgli mej jałówki, nie rozwiązalibyście tej łamigłówki! **19**. Potem zawładnął nim Duch JAHWE. Samson poszedł do Aszkelonu, zabił tam trzydziestu mężczyzn, zdarł z nich to, co mieli na sobie, i przekazał świąteczne szaty tym, którzy rozwiązali zagadkę. Następnie bardzo rozgniewany wrócił do domu ojca. **20**. A żona Samsona została dana jego towarzyszowi, który wcześniej był jego drużbą.

Rozdział 15

Utarczki z Filistynami

1. Po pewnym czasie, w porze zbiorów pszenicy, Samson wziął koźlątko i poszedł odwiedzić swą żonę. Chciałbym spotkać się z moją żoną w jej pokoju — powiedział. Ale jej ojciec nie pozwolił mu na to. **2**. Naprawdę myślałem — wyjaśnił — że ją całkowicie znienawidziłeś, dałem ją więc twojemu drużbie. Ale zobacz, czy jej młodsza siostra nie jest piękniejsza od niej? Weź ją sobie zamiast tamtej. **3**. Ale Samson odpowiedział: Tym razem będę bez winy, jeśli zrobię Filistynom coś przykrego. **4**. Po tych słowach Samson poszedł, schwytał trzysta lisów, wziął pochodnie, po dwa lisy odwrócił ogonami do siebie, między ogonami poumieszczał pochodnie, **5**. zapalił je i pognał lisy w łany Filistynów. W ten sposób spalił stogi snopów, zboże na pniu, winnice i gaje oliwne! **6**. Filistyni zaczęli dochodzić: Kto to zrobił? Samson — powiedziano — zięć Timnity, bo ten wziął jego żonę i oddał ją jego drużbie. Filistyni poszli więc i spalili zarówno żonę Samsona, jak i jej ojca. **7**. Wtedy Samson powiedział: Skoro tacy jesteście, to popamiętacie! Nie ustanę, póki się na was nie zemszczę! **8**. I zadał im wielki cios, wszystkim po kolei, po czym odszedł i zamieszkał w grocie, w skałach Etam. **9**. Filistyni jednak wyruszyli i rozłożyli się obozem w Judzie. W Lechi rozstawili się do walki. **10**. Wtedy Judejczycy zapytali: Dlaczego wyruszyliście przeciw nam? Wyruszyliśmy — odpowiedzieli — aby schwytać Samsona i zrobić mu tak, jak on nam. **11**. W związku z tym oddział trzech tysięcy Judejczyków przybył pod grotę w skałach Etam: Czyżbyś nie wiedział — zapytali — że rządzą nami Filistyni? Co ty nam zrobiłeś?! A on na to: Potraktowałem ich tak, jak oni mnie! **12**. Właściwie przyszliśmy tu, by cię związać i wydać w ręce Filistynów — wyjaśnili. A Samson: Przysięgnijcie mi w takim razie, że wy sami nie zwrócicie się przeciwko mnie. **13**. Odpowiedzieli: Nie zwrócimy się! Zwiążemy

cię tylko mocno i wydamy w ich ręce, ale na pewno cię nie zabijemy. Związali go więc dwoma nowymi sznurami i sprowadzili ze skał. **14**. Gdy Samson przyszedł do Lechi, Filistyni wznieśli okrzyk bojowy i wyszli mu na spotkanie. Wtedy Samsonem zawładnął Duch PANA! Sznury, które krępowały mu ramiona, stały się jak lniane nitki w płomieniach! Pęta wręcz stopniały mu na rękach! **15**. Zauważył jakąś świeżą, oślą szczękę, sięgnął po nią, chwycił ją w dłoń i położył nią trupem tysiąc wojowników! **16**. Na koniec zawołał: Pod szczęką osła padł osioł na osłach! Pod szczęką osła tysiąc mi się nie ostał! **17**. W końcu wypuścił szczękę z ręki. Miejsce to zaś nazwał Wzgórzem Szczęki. **18**. Po walce był tak spragniony, że zawołał do JAHWE: Ty ręką swojego sługi sprawiłeś to wielkie wybawienie, ale ja zaraz umrę z pragnienia i wpadnę w ręce tych nieobrzezanych! **19**. Wtedy Bóg rozszczepił niszę skalną znajdującą się w Lechi i popłynęła stamtąd woda. Samson napił się i znów był pełen werwy! Dlatego nazwał to źródło Źródłem Wołającego. Jest ono w Lechi po dziś dzień. **20**. I tak przez dwadzieścia lat Samson rozstrzygał sprawy Izraela w czasach Filistynów.

Rozdział 16

Samson w Gazie

1. Pewnego razu Samson poszedł do Gazy. Zobaczył tam jakąś nierządną kobietę — i zatrzymał się u niej. **2**. Wtedy Gazyjczykom doniesiono: Przyszedł tutaj Samson! Krążyli zatem i czatowali na niego przez całą noc w bramie miasta, zachowując spokój do rana, aby — jak planowali — o świcie go zabić. **3**. Samson tymczasem spał tylko do północy. O północy wstał, wyrwał wrota bramy miejskiej wraz z odrzwiami i zaworą, włożył je sobie na ramiona i wyniósł na szczyt góry, która leży naprzeciw Hebronu.

Samson i Dalila

4. Potem Samson zakochał się w kobiecie z doliny Sorek. Miała ona na imię Dalila. **5**. Przybyli wówczas do niej rządcy filistyńscy i zaproponowali: Uwiedź go i dowiedz się, skąd się bierze ta jego wielka siła i czym dałoby się go pokonać, związać i okiełznać. Jeśli nam to powiesz, każdy z nas da ci po tysiąc sto srebrników. **6**. Dalila zaczęła więc wypytywać Samsona: Powiedz mi, proszę, z czego bierze się twoja wielka siła? Czy ciebie w ogóle da się jakoś związać i ujarzmić? **7**. Samson odpowiedział: Jeśliby mnie związano siedmioma świeżymi, jeszcze nie wyschniętymi ścięgnami, wtedy bym osłabł i stał się jak inni ludzie. **8**. Rządcy filistyńscy zaopatrzyli więc Dalilę w siedem świeżych, jeszcze nie wyschniętych ścięgien, a ona związała go nimi. **9**. Przeciwnicy Samsona czyhali na niego w jej wewnętrznej komnacie, a ona zawołała: Samsonie, Filistyni nadchodzą! Wtedy Samson rozerwał ścięgna, jakby były to nadwątlone przez ogień lniane sznurki — i źródło jego siły pozostało tajemnicą. **10**. Ale ze mnie zakpiłeś! — żaliła się Dalila. — To, co mi powiedziałeś, było zwykłym kłamstwem! Zdradź mi teraz, proszę, czym można by cię związać? **11**. Nowymi, nieużywanymi sznurami — powiedział Samson.

— Tak skrępowany osłabnę i będę jak inni ludzie. **12**. Dalila wzięła więc nowe sznury, związała go nimi i znów zawołała: Samsonie, Filistyni nadchodzą! A wrogowie — jak poprzednio — czaili się w wewnętrznej komnacie. Samson zaś zerwał sznury ze swoich ramion niczym nitki. **13**. Ciągle ze mnie kpisz — dąsała się Dalila. — Wciąż mnie okłamujesz. No powiedz, czym można cię skutecznie związać? Jeślibyś splotła siedem moich kędziorów z przędzą — powiedział — i przybiła kołkiem do ściany, wtedy stałbym się jak inni ludzie. **14**. Dalila uśpiła Samsona, splotła siedem jego kędziorów z przędzą i przytwierdziła kołkiem do ściany. Samsonie — krzyknęła — Filistyni nadchodzą! A on zbudził się ze snu i wyrwał kołek od krosna razem z przędzą! **15**. Tym razem Dalila zapytała: Jak ty możesz mówić, że mnie kochasz, skoro twe serce jest ode mnie daleko? Już trzy razy zakpiłeś ze mnie. Nie powiedziałeś mi, skąd się bierze twoja wielka siła. **16**. A gdy tak przez całe dnie męczyła go swoimi pytaniami, uprzykrzała mu się i zamęczała go na śmierć, **17**. wyjawił jej to, co ukrywał w sercu: Brzytwa nie przeszła po mojej głowie — powiedział. — Już w łonie matki zostałem poświęcony Bogu jako nazyrejczyk. Jeśliby mnie ogolono, straciłbym siłę, stałbym się słaby i byłbym jak inni ludzie. **18**. Dalila spostrzegła, że tym razem wyjawił jej prawdę. Wezwała rządców filistyńskich: Przychodźcie! Tym razem wyznał mi prawdę. I rządcy przyszli z obiecaną zapłatą. **19**. Ona zaś uśpiła go na swoich kolanach, wezwała kogoś, kto zgolił mu z głowy siedem kędziorów i poczuła, że zdobyła nad nim przewagę — Samson stracił swą siłę. **20**. Filistyni nadchodzą, Samsonie! — zawołała. On zbudził się ze snu: Wyjdę z tego, jak zawsze! — pomyślał. Nie wiedział jednak, że JAHWE go opuścił.

Klęska i zemsta Samsona

21. Wtedy Filistyni skrępowali go, wyłupili mu oczy i sprowadzili do Gazy. Tam skuli go dwoma spiżowymi łańcuchami i w więzieniu zmusili do mielenia ziarna. **22**. Po ogoleniu jednak Samsonowi zaczęły odrastać włosy. **23**. Tymczasem rządcy filistyńscy zebrali się, aby złożyć swojemu bogu Dagonowi wielką, rzeźną ofiarę i weselić się przy tej okazji. Wołali: Nasz bóg wydał nam w ręce naszego wroga, Samsona! **24**. Potem, gdy zobaczył go lud, wielbił swojego boga podobnie: Nasz bóg wydał nam w ręce naszego strasznego wroga, tego, który niszczył nam ziemię i mnożył zabitych na drogach! **25**. W końcu, szczęśliwi i zadowoleni, zawołali: Wezwijcie Samsona! Niech nas tu trochę rozerwie! Sprowadzili więc Samsona z więzienia — i bawił ich. Ustawili go zaś między filarami. **26**. W pewnej chwili Samson powiedział do chłopca, który go trzymał za rękę: Daj mi odpocząć. Pomóż mi namacać filary, te, na których wspiera się ta świątynia. Niechże się oprę. **27**. Świątynia zaś była pełna mężczyzn i kobiet, byli tam także wszyscy rządcy filistyńscy, a na dachu przebywało około trzech tysięcy mężczyzn i kobiet. Wszyscy oni przyglądali się, jak ośmieszano Samsona. **28**. Samson zaś zawołał do JAHWE: Panie, JAHWE, wspomnij na mnie i wzmocnij mnie,

proszę, Boże, jeszcze tym razem. Niech się zemszczę tą ostatnią zemstą, choćby za jedno z dwojga moich oczu. **29**. Potem Samson namacał oba środkowe filary, na których wspierała się świątynia, oparł się o nie, o jeden prawą, a o drugi lewą ręką, **30**. i westchnął: Niech umrę wraz z Filistynami. Potem z całej siły rozepchnął filary i strop zwalił się na rządców oraz na wszystkich obecnych w świątyni ludzi. Tych zaś, których zabił przy swej śmierci, było więcej niż tych, których zabił za życia. **31**. Potem przybyli jego bracia i cała rodzina ze strony ojca, wydobyli go spod gruzów, przenieśli i pogrzebali między Sorea a Esztaol w grobie jego ojca Manoacha. A sądził on Izraela przez dwadzieścia lat.

Rozdział 17

Micheasz i religijne zamieszanie

1. Na pogórzu Efraima mieszkał pewien człowiek. Miał na imię Micheasz. **2**. Pewnego razu powiedział on do swojej matki: Pamiętasz te tysiąc sto sykli srebra, które ci zabrano, a ty to w mojej obecności obłożyłaś klątwą? To srebro jest u mnie. To ja je wziąłem. Matka na to: Niech mój syn będzie błogosławiony przez PANA! **3**. Syn zwrócił matce tysiąc sto sykli srebra, a matka oświadczyła: Ze względu na mego syna postanowiłam poświęcić to srebro całkowicie JAHWE. Każę odlać z niego bożka. Powierzam je teraz tobie. **4**. Gdy syn zwrócił srebro swojej matce, odważyła ona z niego dwieście sykli, przekazała odlewnikowi, a ten sporządził z niego bożka, który potem stanął w domu Micheasza. **5**. Micheasz miał więc u siebie dom Boży. Sporządził do tego efod i terafy, a jednemu ze swoich synów powierzył obowiązki kapłana. **6**. W tych dniach nie było króla w Izraelu i każdy robił to, co uznał w swoich oczach za słuszne. **7**. Z kolei w Betlejem, w Judzie, mieście plemienia Judy, też mieszkał pewien człowiek. Był to młody Lewita. Mieszkał tam jako przychodzień. **8**. Któregoś dnia postanowił on opuścić Betlejem w Judzie i zamieszkać gdzie indziej. Wędrując z takim zamiarem, przybył na pogórze Efraima i dotarł do domu Micheasza. **9**. Skąd przybywasz? — zapytał Micheasz. Z Betlejem w Judzie — odpowiedział podróżny. — Jestem Lewitą i szukam dla siebie jakiegoś miejsca na mieszkanie. **10**. Wtedy Micheasz zaproponował: Zamieszkaj u mnie. Będziesz moim doradcą i kapłanem, a ja zapewnię ci dziesięć sykli srebra rocznie, odpowiednie szaty i słuszne wyżywienie. Lewita przystał na to. **11**. Zgodził się pozostać u Micheasza, a Micheasz traktował go, młodego skądinąd człowieka, jak jednego ze swoich synów. **12**. Micheasz powierzył Lewicie obowiązki kapłańskie, młody człowiek mieszkał więc u niego i był mu za kapłana. **13**. Micheasz był zadowolony: Teraz wiem, że JAHWE będzie mi szczęścił, kapłanem bowiem został u mnie Lewita!

Rozdział 18

Wyprawa Danitów

1. W tym czasie nie było jeszcze króla w Izraelu. W tym też czasie plemię Danitów szukało sobie dziedzictwa, miejsca, gdzie mogliby zamieszkać, ponieważ wciąż jeszcze nie przypadło im żadne

dziedzictwo wśród plemion Izraela. **2**. Danici
wysłali więc z Sorea i Esztaol pięciu dzielnych
mężczyzn, reprezentujących ich wszystkich, na
zwiady. Mieli rozejrzeć się po okolicach.
Powiedzieli: Idźcie, zbadajcie tę ziemię. I ci
poszli. Przybyli na pogórze Efraima i dotarli do
domu Micheasza. Tam przenocowali. **3**. Gdy byli
obok domu Micheasza, przykuł ich uwagę głos
młodego Lewity. Wstąpili do niego i zapytali:
Kto cię tutaj sprowadził? Co tu robisz? I co cię
tutaj trzyma? **4**. Lewita opowiedział, jak postąpił
z nim Micheasz, i zakończył: Wynajął on mnie
i jestem u niego kapłanem. **5**. Skoro tak —
powiedzieli przybysze — to zapytaj, prosimy,
Boga, czy powiedzie się nam w naszej drodze?
Chcielibyśmy to wiedzieć. **6**. Kapłan
odpowiedział: Idźcie w pokoju. JAHWE ma
waszą drogę przed sobą. **7**. Pięciu zwiadowców
udało się zatem w drogę i dotarło do Laisz.
Zastali tam lud mieszkający beztrosko, na
sposób właściwy Sydończykom, spokojnie,
w poczuciu bezpieczeństwa, bez kogokolwiek,
kto by ich w tej ziemi gnębił lub narzucał jakieś
ograniczenia. Byli przy tym daleko od
Sydończyków i z nikim nie łączyły ich jakieś
bliższe więzi. **8**. Gdy więc Danici wrócili do
swoich braci w Sorea i Esztaol, ci zapytali: Jak
wam się powiodło? **9**. Powstańmy i wyruszmy
na lud, którego ziemię obejrzeliśmy —
oznajmili. — To bardzo dobra ziemia, wy jednak
jesteście powolni. Nie ociągajcie się! Ruszajcie,
by posiąść tę ziemię! **10**. Na miejscu przekonacie
się, że ten lud niczego nie przeczuwa. Zajmuje
on rozległy obszar. Tak, Bóg wyda ich ziemię
w wasze ręce. Jest to miejsce, w którym ludziom
na niczym nie zbywa! **11**. Po tych słowach
wyruszyło z Sorea i Esztaol, z rodu Danitów,
sześciuset mężczyzn z orężem u boku.
12. Rozłożyli się najpierw obozem w Judzie, pod
Kiriat-Jearim. Miejsce to do dziś nazywa się
Obóz Dana, a leży na zachód od miasta.
13. Stamtąd przeszli na pogórze Efraima
i przybyli aż pod dom Micheasza. **14**. Wówczas
pięciu zwiadowców, którzy przechodzili tędy
w drodze do Laisz, powiedziało do swoich braci:
Czy wiecie, że w którymś z tych domów
znajduje się efod, terafy i ulana podobizna
bożka? Wiecie, co macie zrobić! **15**. Skierowali
się zatem do domu młodego Lewity, to jest do
domu Micheasza, i zapytali go, jak mu się
powodzi. **16**. Tymczasem sześciuset Danitów
z orężem u boku stanęło przy wejściu do bramy.
17. Wtedy zjawiło się pięciu zwiadowców,
którzy wcześniej tamtędy przechodzili, i zabrali
bożka, efod oraz terafy wraz z ulanym posągiem.
Kapłan stał w tym czasie przy wejściu do bramy,
podobnie jak sześciuset ludzi z orężem u boku.
18. Gdy zwiadowcy weszli do domu Micheasza
i zabierali bożka, efod oraz terafy wraz z ulanym
posągiem, kapłan wykrzyknął: Co wy robicie?!
19. Milcz! — nakazali. — Połóż rękę na ustach
i chodź z nami. Będziesz naszym doradcą
i kapłanem. Co wolisz? Być kapłanem dla
rodziny jednego człowieka czy być kapłanem dla
plemienia i całego rodu w Izraelu? **20**. Kapłan
się rozchmurzył. Zabrał efod, terafy oraz bożka
i dołączył do przybyłych. **21**. Potem ruszyli
w drogę, a dzieci, stada i mienie umieścili przed
sobą na przedzie. **22**. Gdy Danici oddalili się od
domu, sąsiedzi Micheasza skrzyknęli się i ruszyli

za nimi. **23**. Na ich nawoływania Danici przystanęli. Co się stało, że skrzyknąłeś ludzi? — spytali Micheasza. **24**. A on odpowiedział: Zabraliście mi boga, którego sobie zrobiłem, oraz kapłana i odchodzicie! Co więcej mi pozostało? Jak możecie pytać: Co ci się stało?! **25**. A Danici na to: Żebyśmy więcej nie słyszeli twego głosu! Spróbuj coś jeszcze powiedzieć, a przyślemy ci paru śmiałków i wraz z rodziną pożegnasz się z życiem! **26**. Po tej groźbie Danici poszli swoją drogą. Micheasz zaś stwierdził, że są oni silniejsi, zaprzestał pościgu i zawrócił do domu. **27**. Danici zaś zabrali to, co sporządził Micheasz, oraz kapłana, którego sobie wynajął, i ruszyli na Laisz, na lud spokojny, nie przeczuwający niebezpieczeństwa. Tam wybili mieszkańców ostrzem miecza, a ich miasto spalili. **28**. Nikt nie przybył im na ratunek, ponieważ mieszkali daleko od Sydonu, a też nic ich z nikim nie łączyło. Ich miasto leżało w dolinie ciągnącej się do Bet-Rechob. Danici odbudowali to miasto i zamieszkali w nim. **29**. Nadali mu nazwę Dan od imienia swojego praojca Dana, który urodził się Izraelowi. Poprzednio miasto to nosiło nazwę Laisz. **30**. Danici ustawili sobie tam bożka, a kapłanami ich plemienia byli Jehonatan, syn Gerszoma, wnuk Mojżesza, oraz jego synowie. Sprawowali oni ten urząd aż do dnia uprowadzenia mieszkańców tej ziemi do niewoli. **31**. Postawili zaś sobie bożka, którego sporządził Micheasz, i oddawali mu cześć przez cały okres, w którym dom Boży znajdował się w Szilo.

Rozdział 19

Niegodziwość Beniaminitów

1. W tych czasach — a nie było jeszcze króla w Izraelu — na skraju pogórza Efraima mieszkał jako obcy przybysz pewien człowiek, Lewita, który pojął sobie za nałożnicę kobietę z Judy, z Betlejem. **2**. Nałożnica ta rozgniewała się na niego i odeszła do domu swojego ojca, do Betlejem w Judzie, gdzie przebywała przez cztery miesiące. **3**. Jej mąż udał się za nią, aby jej przemówić do serca i sprowadzić ją z powrotem. Udał się w drogę z młodym sługą oraz z parą osłów. Po przybyciu na miejsce, dziewczyna zaprosiła go do domu swojego ojca, a jej ojciec — kiedy go zobaczył — ucieszył się ze spotkania. **4**. Teść, ojciec dziewczyny, starał się potem odwlec wyjazd zięcia, tak że ten gościł u niego przez trzy dni. W tym czasie jedli i pili — i nocowali u teścia. **5**. Czwartego dnia wstali wcześnie rano i chcieli wyruszyć w drogę, ale ojciec dziewczyny powiedział do zięcia: Posil swe serce kromką chleba, a potem pójdziecie. **6**. Zasiedli więc do posiłku. Obaj jedli i pili, aż w końcu ojciec dziewczyny powiedział do zięcia: Przenocuj jeszcze tę noc, dogódź swemu sercu. **7**. Gdy mimo to zięć zbierał się do odejścia, teść tak na niego nalegał, że ten w końcu został. **8**. Nazajutrz, piątego dnia, zięć wstał wcześnie rano i zaczął przygotowania do drogi. Lecz ojciec dziewczyny znów zachęcał: Posil, proszę, swe serce! Odłóż wyjazd na popołudnie. Zabrali się więc obaj do jedzenia! **9**. W końcu zięć wstał, by wyruszyć wraz z nałożnicą i sługą. Teść jednak, ojciec dziewczyny, znów zaproponował: Spójrz, dzień

chyli się ku wieczorowi, przenocujcie, proszę! Zaraz będzie wieczór, przenocujcie u mnie, dogódź swemu sercu. Jutro wstaniecie wcześnie i udacie się do swoich namiotów. **10**. Ale zięć nie chciał już nocować. Wstał i ruszył w drogę. Dotarł do Jebus, to jest Jerozolimy, wraz z parą objuczonych osłów oraz nałożnicą. **11**. Gdy byli przy Jebus, dzień niemal się kończył, tak że sługa poprosił pana: Skręćmy do tego miasta Jebuzytów i tutaj przenocujmy. **12**. Lecz pan odpowiedział: Nie zboczymy do miasta obcych. Nie ma tu Izraelitów. Dotrzyjmy do Gibei. **13**. Idźmy dalej — dodał — i przenocujmy w Gibei lub w Ramie. **14**. Podążali więc dalej, aż koło Gibei, która należy do plemienia Beniamina, słońce zaszło zupełnie. **15**. Skręcili więc, chcąc przenocować w Gibei. Weszli do miasta i zatrzymali się na placu. Nie było jednak nikogo, kto by ich chciał przyjąć do domu na nocleg. **16**. Wtem zjawił się jakiś starszy człowiek. Wracał z pracy, z pola, był wieczór. Człowiek ten pochodził z pogórza Efraima. W Gibei był przychodniem. Mieszkańcy miasta byli Beniaminitami. **17**. Gdy starszy człowiek zobaczył podróżnego na placu, zapytał: Skąd przybywasz i dokąd zmierzasz? **18**. Podróżujemy z Judy — odparł podróżny — z Betlejem. Idziemy na skraj pogórza Efraima. Stamtąd jestem, wybrałem się do Betlejem, wracam do domu JAHWE, a tu nie ma nikogo, kto by mnie przyjął do domu. **19**. A jest u nas, twych sług, i sieczka, i obrok dla osłów, jest też chleb i wino dla mnie, dla twojej służącej i dla sługi — nie brak nam niczego. **20**. Starszy człowiek powiedział: Pokój tobie! Twe potrzeby to już moja sprawa. Tylko nie nocuj na placu. **21**. Po tych słowach zabrał go do siebie do domu, nasypał paszy osłom, a gdy umyli nogi, zasiedli do jedzenia i picia. **22**. Wtem, gdy już sobie podjedli, mieszkańcy miasta, ludzie niegodziwi, obstąpili dom! Zakołatali do drzwi! Wyprowadź tego człowieka! — krzyknęli do gospodarza. — Dawaj tu swego gościa! Chcemy sobie z nim poużywać! **23**. Starszy człowiek, gospodarz, wyszedł więc do nich i prosił: Nie, moi bracia, nie krzywdźcie go! Jest pod moim dachem. Nie popełniajcie tej niegodziwości! **24**. Mam tutaj moją córkę, dziewicę, i nałożnicę tamtego — mogę je wyprowadzić, gwałćcie je i czyńcie sobie z nimi to, co uznacie za słuszne, lecz temu człowiekowi nie czyńcie tej niegodziwości! **25**. Oni jednak nie chcieli go słuchać! Starszy człowiek chwycił więc nałożnicę gościa i wyprowadził ją do nich na zewnątrz. A oni gwałcili ją i przez całą noc traktowali bestialsko. Puścili ją nad ranem, gdy wschodziła zorza. **26**. Bladym świtem kobieta dowlokła się do domu gospodarza, u którego nocował jej pan, padła u wejścia i tak leżała do rana. **27**. Gdy jej pan wstał, otworzył drzwi domu i wyszedł, aby udać się w swoją drogę, kobieta, jego nałożnica, leżała u wejścia do domu. Jej ręce spoczywały na progu. **28**. Wstań — powiedział — jedziemy. Lecz nie było odzewu. Podniósł ją zatem, włożył na osła i ruszył do swej miejscowości. **29**. Po powrocie do domu wziął nóż, podzielił ciało swej nałożnicy na dwanaście części i rozesłał je po całym obszarze Izraela. **30**. Każdy, kto to zobaczył, powtarzał: Czegoś podobnego nie widziano od czasu wyjścia Izraelitów z ziemi

egipskiej — aż do dnia dzisiejszego. Rozważcie to sobie! Naradźcie się! Przemówcie!

Rozdział 20

Narada przeciw Beniaminitom

1. Wtedy wyruszyli wszyscy Izraelici, cała ich wspólnota, jak jeden mąż, od Dan po Beerszebę, wraz z tymi, którzy mieszkali w ziemi gileadzkiej, i przybyli do JAHWE do Mispy. **2**. Stawili się też przywódcy całego ludu — wszystkich plemion Izraela w zgromadzeniu ludu Bożego, który liczył czterysta tysięcy pieszych wojowników, zdolnych dobyć miecza. **3**. Beniaminici również usłyszeli, że Izraelici zeszli się do Mispy. W Mispie zaś Izraelici zaczęli dochodzenie: Opowiedzcie, jak doszło do tej niegodziwości? **4**. Wówczas odezwał się Lewita, mąż zamordowanej kobiety: Wraz z moją nałożnicą przyszedłem do Gibei należącej do Beniaminitów. Chcieliśmy przenocować. **5**. Wtedy rządcy Gibei powstali przeciwko mnie. Otoczyli dom, w którym nocowałem. Mnie chcieli zabić, a moją nałożnicę zgwałcili tak, że umarła. **6**. Dlatego podzieliłem jej ciało na części, które rozesłałem po wszystkich polach dziedzictwa Izraela. W Izraelu dopuszczono się bowiem niegodziwości, haniebnego czynu! **7**. A teraz wy wszyscy, synowie Izraela, dajcie sobie odpowiedź i radę, jak w związku z tym postąpić. **8**. Wtedy cały lud powstał jak jeden mąż: Nikt z nas nie pójdzie do swojego namiotu i nikt nie wróci do swojego domu — postanowili. — **9**. Postąpimy tak: Ruszymy na Gibeę za wskazaniem losu. **10**. Wybierzemy ze wszystkich plemion Izraela dziesięciu ludzi ze stu, stu z tysiąca i tysiąc z dziesięciu tysięcy, by zadbać o zaopatrzenie dla wojska. Wojsko zaś wyruszy na Gibeę w Beniaminie, by postąpić z tym miastem stosownie do haniebnego czynu, którego w Izraelu dopuścili się jego mieszkańcy. **11**. Wszyscy Izraelici zebrali się więc przeciw miastu, jak jeden mąż, zjednoczeni. **12**. Plemiona Izraela wysłały też posłów do wszystkich rodów Beniamina z takim oto żądaniem: Cóż to za niegodziwość, której się wśród was dopuszczono? **13**. Wydajcie czym prędzej tych niegodziwców, którzy mieszkają w Gibei. Zabijemy ich i wyplenimy tę niegodziwość z Izraela. Ale Beniaminici nie chcieli posłuchać rady swoich braci, potomków Izraela. **14**. Zgromadzili nawet ludzi z innych miast Gibei, by stanąć do walki z Izraelitami. **15**. Tego dnia Beniaminici dokonali przeglądu mężczyzn zgromadzonych z tych miast i było ich dwadzieścia sześć tysięcy zdolnych dobyć miecza, oprócz mieszkańców Gibei, którzy stawili się w liczbie siedmiuset doborowych żołnierzy. **16**. W całym tym wojsku siedmiuset doborowych wojowników walczyło sprawnie również lewą ręką. Każdy z nich trafiał kamieniem z procy we włos — i nie chybił. **17**. Natomiast zmobilizowanych Izraelitów, oprócz tych z Beniamina, było czterysta tysięcy wojowników zdolnych dobyć miecza, a każdy z nich był doświadczony w boju. **18**. Powstali oni i udali się do Betel, gdzie Izraelici pytali Boga: Kto ma wystąpić na początku do walki z Beniaminem? A JAHWE odpowiedział: Na początku wystąpi Juda. **19**. Powstali więc synowie Izraela rano i rozłożyli się obozem

naprzeciw Gibei. **20**. Następnie Izraelici ruszyli
do walki z Beniaminem, a ustawili się pod
Gibeą. **21**. Beniaminici także wyruszyli z Gibei
i w tym dniu położyli trupem dwadzieścia dwa
tysiące ludzi. **22**. Izraelici jednak nabrali sił
i postanowili jeszcze raz stanąć do walki tam,
gdzie stanęli wcześniej. **23**. Najpierw jednak
poszli i do wieczora płakali przed JAHWE.
Pytali też JAHWE: Czy mamy jeszcze raz wyjść
do walki z naszym bratem Beniaminem? I tym
razem JAHWE odpowiedział: Wyruszcie!
24. Izraelici zmierzyli się więc z Beniaminem
także w drugim dniu. **25**. Beniaminici wyszli im
na spotkanie z Gibei i w tym drugim dniu
położyli trupem kolejnych osiemnaście tysięcy
Izraelitów, wszystkich zdolnych, aby dobyć
miecza. **26**. Po tej porażce całe wojsko Izraela
udało się do Betel. Tam płakali i siedzieli przed
JAHWE. W tym dniu też pościli aż do wieczora.
Potem złożyli przed JAHWE ofiary całopalne
i ofiary pokoju. **27**. Tam bowiem w tych dniach
znajdowała się skrzynia Przymierza Bożego,
28. a Pinechas, syn Eleazara, syna Aarona,
stawał wówczas przed Jego obliczem. Izraelici
zatem zapytali JAHWE: Czy mamy jeszcze raz
ruszyć do walki z naszym bratem Beniaminem,
czy też mamy tego zaniechać? A JAHWE
odpowiedział: Wyruszcie, gdyż jutro wydam go
w wasze ręce. **29**. Tym razem Izrael zastawił
zasadzki dookoła Gibei. **30**. Z jednej strony
w tym trzecim dniu Izraelici wystąpili przeciw
Beniaminitom podobnie jak wcześniej, pod
Gibeą. **31**. Lecz gdy Beniaminici wyszli, aby
zmierzyć się z wojskiem, zostali odciągnięci od
miasta. Znów zaczęli zyskiwać przewagę,
podobnie jak poprzednio, na traktach, z których
jeden prowadzi do Betel, a drugi do Gibei. W ten
sposób padło około trzydziestu Izraelitów,
32. tak że Beniaminici myśleli: Bijemy ich jak
poprzednio. Z drugiej strony Izraelici ustalili
między sobą: Ustąpmy przed nimi i odciągnijmy
ich od miasta na trakty. **33**. Wszyscy Izraelici
opuścili więc stanowiska i ustawili się do walki
w Baal-Tamar. W tym samym czasie ludzie
z zastawionej przez Izrael zasadzki wypadli
z ukrycia z Maare-Geba. **34**. Dziesięć tysięcy
doborowych wojowników z całego Izraela
ruszyło na Gibeę od przodu i wywiązała się
ciężka bitwa! Beniaminici nie przeczuwali, że to
uderzenie ich zniszczy. **35**. Tak właśnie JAHWE
zadał cios Beniaminowi wobec Izraela. W tym
dniu Izraelici zabili dwadzieścia pięć tysięcy stu
Beniaminitów — wszystkich zdolnych, aby
dobyć miecza. **36**. Beniaminici zrozumieli, że
zostali pobici. Izraelici bowiem cofnęli się przed
nimi tylko dlatego, że polegali na zasadzce
zastawionej przy Gibei. **37**. Ci, którzy czatowali
w zasadzce, szybko wpadli do Gibei i wszystkich
mieszkańców miasta wybili ostrzem miecza.
38. Izraelici mieli umówiony znak z tymi, którzy
czatowali w zasadzce: Gdy nad miastem
wzniesie się potężny kłąb dymu, **39**. wtedy my,
Izraelici, wznowimy uderzenie. Kiedy więc
Beniaminici zaczęli odnosić pierwsze
zwycięstwa, pokonując około trzydziestu
Izraelitów, i kiedy byli pewni, że zwyciężają, tak
jak poprzednio, **40**. znad miasta zaczął wznosić
się potężny słup dymu. Beniaminici zauważyli
to, gdy tylko spojrzeli za siebie. **41**. Wpadli zaś
w popłoch, gdy jednocześnie Izraelici przeszli do

natarcia. Wtedy byli już pewni, że nadeszło nieszczęście. **42**. W ucieczce przed Izraelitami skierowali się na drogę wiodącą ku pustyni, lecz bitwa i tam ich dosięgła. Wybijali ich także ci, którzy wyszli z okolicznych miast. **43**. Otoczyli więc Beniamina! Ścigali go na postojach, kładli trupem aż do okolic Gibei na wschodzie. **44**. Tak padło osiemnaście tysięcy Beniaminitów, samych dzielnych wojowników. **45**. Ci z kolei Beniaminici, którzy ratowali się ucieczką na pustynię w kierunku skały Rimon, zostali wyłapali na ścieżkach. W ten sposób padło pięć tysięcy ludzi. Ścigano ich też aż po Gidom, wybijając dalsze dwa tysiące! **46**. Wszystkich Beniaminitów, którzy polegli tego dnia, było dwadzieścia pięć tysięcy ludzi zdolnych dobyć miecza, samych dzielnych wojowników. **47**. Sześciuset Beniaminitom udało się zaś zbiec na pustynię i dotrzeć do skały Rimon. Tam, przy skale Rimon, pozostawali przez cztery miesiące. **48**. Tymczasem Izraelici zawrócili. Ruszyli na Beniaminitów i wybijali ich ostrzem miecza w całym mieście. Nie oszczędzali przy tym ani bydła, ani niczego, co dało się tam znaleźć. Puścili też z dymem wszystkie miasta [Beniaminitów], które spotkali po drodze.

Rozdział 21

Skutki niegodziwości Beniaminitów

1. Potem, w Mispie, Izraelici złożyli przysięgę: Żaden z nas nie da Beniaminicie swojej córki za żonę. **2**. Ludzie przyszli też do Betel, siedzieli tam przed Bogiem do wieczora i głośno, gorzko płakali. **3**. Mówili: Dlaczego, JAHWE, Boże Izraela, doszło do tego w Izraelu, że wypadło dziś z Izraela jedno plemię? **4**. Nazajutrz zaś, kiedy wstali, zbudowali tam ołtarz, na którym złożyli ofiary całopalne oraz ofiary pokoju. **5**. Izraelici zaczęli też się zastanawiać: Kto spośród wszystkich plemion Izraela nie przybył do JAHWE na zgromadzenie? Złożyli bowiem uroczystą przysięgę, że ten, kto nie przyjdzie do JAHWE do Mispy, będzie musiał umrzeć. **6**. Żałowali więc potomkowie Izraela swojego brata Beniamina. Powtarzali: Dzisiaj zostało odcięte jedno plemię od Izraela. **7**. Co zrobimy dla tych pozostałych, skąd weźmiemy dla nich kobiety? Bo przecież my sami przysięgliśmy JAHWE, że nie damy im za żonę żadnej z naszych córek. **8**. Wtedy znów powróciło pytanie: Czy jest jakiś jeden ród z Izraela, który nie przybył do JAHWE do Mispy? I owszem! Na zgromadzenie do obozu nie przybył nikt z Jabesz w Gileadzie! **9**. Lud dokonał przeglądu — i rzeczywiście! — z mieszkańców Jabesz w Gileadzie nie było nikogo. **10**. Wspólnota Izraela posłała tam zatem dwanaście tysięcy ludzi, dzielnych wojowników, nakazując im, co następuje: Idźcie i wybijcie ostrzem miecza mieszkańców Jabesz w Gileadzie, wraz z ich kobietami i dziećmi. **11**. Lecz jeszcze i to zrobicie: Każdego mężczyznę i każdą kobietę, która współżyła z mężczyzną, obłożycie klątwą, lecz zachowacie dziewice — i tak uczynili. **12**. Okazało się, że wśród mieszkańców Jabesz w Gileadzie było czterysta dziewic, które jeszcze nie współżyły z mężczyzną. Te kobiety sprowadzono do obozu w Szilo, które leży w ziemi Kanaan. **13**. Wówczas cała wspólnota wyprawiła posłów do Beniaminitów,

przebywających przy skale Rimmon, ci przemówili do nich i ogłosili im pokój. **14**. Wówczas Beniaminici wrócili, a Izraelici dali im za żony kobiety, które przeżyły spośród kobiet Jabesz w Gileadzie. Lecz tych kobiet nie było dla nich dość. **15**. Lud zaś wciąż żałował Beniamina, że JAHWE zrobił wyrwę wśród plemion Izraela. **16**. Wówczas starsi wspólnoty zaczęli rozważać: Co zrobimy dla pozostałych, skąd im weźmiemy kobiety? Bo przecież po tym wszystkim w ich plemieniu nie ma już kobiet. **17**. Zastanawiano się też: Jak zachować własność ocalonych z Beniamina, by nie zostało wymazane plemię Izraela? **18**. My nie możemy dać im kobiet spośród naszych córek, bo Izraelici przysięgli: Przeklęty ten, kto da Beniaminowi kobietę. **19**. W końcu znaleźli rozwiązanie: Oto co roku — powiedzieli — odbywa się święto na cześć JAHWE w Szilo, które leży na północ od Betel, na wschód od traktu wiodącego z Betel do Sychem i na południe od Lebony! **20**. I polecili Beniaminitom: Idźcie, zaczajcie się w winnicach **21**. i patrzcie. Gdy z Szilo wyjdą dziewczyny powirować w tańcu, ruszcie z winnic, niech każdy schwyta sobie kobietę spośród dziewczyn z Szilo i wraca do ziemi Beniamina. **22**. Gdy potem przyjdą ich ojcowie lub bracia, by się nam poskarżyć, powiemy: Zlitujcie się nad nimi. Nie zdobyliśmy dla nich kobiet w czasie walki, a i wy im ich nie daliście, bo inaczej stalibyście się winni. **23**. Beniaminici tak uczynili. Ci, dla których zabrakło kobiet, pobrali sobie żony spośród porwanych tancerek. Potem ruszyli do swoich dziedzictw, odbudowali miasta i zamieszkali w nich. **24**. W tym czasie rozeszli się też stamtąd synowie Izraela. Każdy poszedł do swojego plemienia i do swojej rodziny, każdy wrócił do swojego dziedzictwa. **25**. W tych dniach nie było jeszcze króla w Izraelu, każdy robił to, co uznał w swoich oczach za prawe.

Księga Rut

Rozdział 1

Dzieje rodziny Elimeleka

1. W czasach, gdy rządzili sędziowie, nastał w kraju głód. Wówczas z Betlejem w Judzie wyszedł pewien człowiek wraz z żoną i dwoma synami, aby jako cudzoziemiec zatrzymać się na polach Moabu. **2**. Człowiek ten miał na imię Elimelek, jego żona miała na imię Noemi, a dwaj synowie Machlon i Kilion. Byli oni Efratejczykami z Betlejem judzkiego. Przybyli zatem na pola Moabu i tam się zatrzymali. **3**. Po pewnym czasie Elimelek, mąż Noemi, zmarł i pozostawił ją wraz z dwoma synami. **4**. Ci wzięli sobie za żony Moabitki. Jednej było na imię Orpa, a drugiej Rut. Mieszkali tam około dziesięciu lat. **5**. Ale Machlon i Kilion również umarli — i tak Noemi pozostała bez swoich dwojga dzieci i bez męża. **6**. Gdy to się stało, Noemi wraz z synowymi postanowiła wrócić z Moabu. Szczególnie że — jak tam usłyszała — JAHWE zatroszczył się o swój lud i znów zaopatrzył go w chleb. **7**. Wyruszyła więc z miejsca swojego pobytu w drogę powrotną do ziemi judzkiej, a wraz z nią wyruszyły obie jej synowe. **8**. Po drodze jednak Noemi zwróciła się do nich z taką radą: Niech każda z was wraca do swojej matki. Niech JAHWE okaże wam łaskę, jak wy okazałyście ją zmarłym oraz mnie.

9. Niech JAHWE obdarzy was też spokojem w nowej rodzinie i u boku męża. Po tych słowach ucałowała je, a one głośno zapłakały. **10**. Powiedziały do niej: Wolimy wrócić z tobą, do twojego ludu. **11**. Noemi jednak nalegała: Zawróćcie, moje córki! Po co macie iść ze mną? Czy ja jestem w stanie urodzić synów, którzy mogliby stać się waszymi mężami? **12**. Zawróćcie, moje córki. Jestem za stara, aby wyjść za mąż. A choćby nawet była dla mnie nadzieja, choćbym wyszła za mąż jeszcze tej nocy i urodziła synów, **13**. to czy czekałybyście, aż dorosną? Czy miałybyście dla nich wyrzec się ponownego zamążpójścia? Nie, moje córki. Przykro mi, że to, jak JAHWE postąpił ze mną, dotyka was tak boleśnie. **14**. Na te słowa znów gorzko zapłakały. Potem Orpa ucałowała teściową na pożegnanie. Rut jednak do niej przylgnęła. **15**. Spójrz — przekonywała Noemi — twoja szwagierka zawróciła do swojego ludu i do swojego boga. Idź za nią i ty. **16**. Lecz Rut odpowiedziała: Nie nalegaj na mnie, bym cię opuściła, abym zawróciła i nie szła za tobą. Dokąd pójdziesz ty, pójdę i ja. Gdzie ty osiądziesz, i ja osiądę. Twój lud będzie moim ludem, a twój Bóg — moim Bogiem. **17**. Gdzie ty umrzesz, tam i ja umrę — i tam złożą mnie do grobu. Niech JAHWE postąpi ze mną choćby najsurowiej — tylko śmierć oddzieli mnie od ciebie. **18**. Gdy Noemi zobaczyła, że Rut tak obstaje przy tym, aby iść razem z nią, przestała ją przekonywać. **19**. Ruszyły obie i dotarły do Betlejem. A gdy przybyły do Betlejem, z ich powodu poruszyło się całe miasto! Kobiety śpieszyły się upewnić: Czy to ty, Noemi? **20**. A ona odpowiedziała: Nie nazywajcie mnie już Noemi. Nie jestem, jak dawniej, Kochana. Mówcie na mnie Mara. Wszechmocny sprawił, że jestem Zgorzkniała. **21**. Wyszłam stąd ze wszystkim. JAHWE sprowadził mnie z niczym. Dlaczego miałabym być dla was Noemi, skoro JAHWE był mi przeciwny i Wszechmocny doprowadził do mojego nieszczęścia? **22**. Tak to Noemi powróciła z Moabu, a wraz z nią jej synowa Rut, Moabitka. Przybyły one do Betlejem na początku żniw jęczmienia, [w połowie marca].

Rozdział 2

Na polach Boaza

1. Noemi zaś miała krewnego ze strony swojego męża. Należał on do rodziny Elimeleka i był bardzo zamożny. Miał na imię Boaz. **2**. A Rut Moabitka poprosiła Noemi: Pozwól mi pójść na pola i zbierać kłosy za tymi, którzy okażą mi łaskę. Noemi zgodziła się. Idź, moja córko! — powiedziała. **3**. I Rut poszła. Weszła na czyjeś pole i zbierała kłosy za żeńcami. Wkrótce okazało się, że pole, na którym zbierała kłosy, należało do Boaza z rodziny Elimeleka. **4**. A oto i Boaz przybył z Betlejem! JAHWE z wami! — pozdrowił żeńców. Niech ci JAHWE błogosławi! — odpowiedzieli. **5**. Kim jest ta młoda dziewczyna? — zapytał Boaz sługę zawiadującego żeńcami. **6**. Ten odparł: To Moabitka. Ta, która wróciła z Noemi z Moabu. **7**. Przyszła do mnie i poprosiła: Pozwól mi zbierać kłosy między snopami za żniwiarzami. Przyszła wcześnie rano i pracuje wytrwale do teraz! Pod dach schroniła się tylko na chwilę.

8. Boaz podszedł do Rut: Posłuchaj, moja córko, nie idź już na inne pole. Nie odchodź stąd. Trzymaj się moich służących. **9**. Przyjrzyj się, gdzie żną moi słudzy, i chodź za moimi dziewczynami. Sługom rozkażę, aby cię nie nagabywali. Gdy poczujesz pragnienie, podejdź do dzbanów i pij to, co piją moi słudzy. **10**. Wtedy Rut upadła na twarz, pokłoniła się Boazowi aż do ziemi i powiedziała: Co sprawiło, że znalazłam łaskę w twoich oczach i że w ogóle zwracasz na mnie uwagę? Przecież ja jestem cudzoziemką. **11**. Boaz wyjaśnił: Opowiedziano mi dokładnie o tym, jak postąpiłaś ze swoją teściową po śmierci swojego męża. Wiem, że opuściłaś swojego ojca, matkę, ojczyznę i postanowiłaś udać się do ludu, którego wcześniej nie znałaś. **12**. Niech ci JAHWE wynagrodzi twój czyn. Niech JAHWE, Bóg Izraela, pod którego skrzydła przyszłaś się schronić, da ci pełną odpłatę. **13**. A Rut na to: Widzę, że znalazłam łaskę w twoich oczach, mój panie. Pocieszyłeś mnie. Twoje słowa dotknęły mego serca, choć daleko mi do jednej z twych służących. **14**. Gdy przyszła pora posiłku, Boaz zaprosił Rut: Podejdź tutaj, posil się naszym chlebem. Zanurz z nami kromkę w polewce. Rut przysiadła się więc do żeńców, a on podawał jej prażone ziarno. W ten sposób najadła się do syta i jeszcze odłożyła sobie na później. **15**. A gdy zabrała się do dalszej pracy, Boaz nakazał sługom: Niech zbiera też między snopami, nie odpędzajcie jej. **16**. Nie żałujcie jej kłosów. Wyciągajcie je ze snopków i pozostawiajcie za sobą. Niech zbiera. Nie mówcie jej złego słowa. **17**. Rut zbierała kłosy na polu aż do wieczora. Następnie wymłóciła to, co zebrała, a było tego około efy jęczmienia. **18**. Zarzuciła sobie ziarno na plecy i ruszyła do miasta. Pokazała teściowej to, co zebrała. Dała jej też to, co odłożyła sobie na później w czasie posiłku. **19**. Gdzie dzisiaj zbierałaś kłosy? — zapytała teściowa. — U kogo pracowałaś? Niech będzie błogosławiony ten, który zwrócił na ciebie uwagę! Człowiek, u którego dziś pracowałam, ma na imię Boaz — odpowiedziała Rut. **20**. Niech mu błogosławi JAHWE, który nie zaniechał swej łaski ani dla żywych, ani dla umarłych — powiedziała Noemi. I dodała: Człowiek ten jest naszym bliskim, jednym z naszych wykupicieli. **21**. A Rut Moabitka na to: Boaz powiedział mi nawet: Trzymaj się moich sług aż do końca moich żniw. **22**. A Noemi: Dobrze, moja córko, że będziesz wychodzić w pole z jego sługami, zamiast narażać się na niechęć na jakimś innym polu. **23**. Tak więc Rut trzymała się służących Boaza [od połowy marca do połowy maja]. Zbierała kłosy aż do końca żniw jęczmienia i pszenicy. Mieszkała natomiast ze swoją teściową.

Rozdział 3

W drodze do spokojnego domu

1. Któregoś dnia Noemi, teściowa Rut, zwróciła się do niej w te słowa: Myślę, moja córko, że powinnam znaleźć ci jakiś spokojny dom. Taki, w którym czułabyś się dobrze. **2**. Przyszedł mi na myśl Boaz, z którego służącymi pracowałaś. Jest on naszym krewnym. Właśnie dzisiejszej nocy będzie on przesiewał jęczmień na klepisku. **3**. Umyj się, namaść się, przywdziej lepsze szaty

i udaj się tam, na klepisko. Nie daj mu się jednak poznać, dopóki nie naje się i nie napije. **4**. Koniecznie zwróć uwagę, gdzie ułożył się na spoczynek. Gdy zaśnie, podejdź, odkryj nieco jego nogi i ty też ułóż się do snu. Potem już on ci powie, co masz robić. **5**. Rut odpowiedziała: Zrobię, jak mi radzisz. **6**. Rut udała się na klepisko i postąpiła tak, jak jej doradziła teściowa. **7**. Boaz najadł się i napił, poczuł się radośnie, a następnie poszedł i ułożył się na skraju stosu zboża. Wtedy Rut niepostrzeżenie przyszła, odkryła nieco jego nogi i też się położyła. **8**. Około północy Boaz obudził się nagle i gdy obracał się na bok, zauważył leżącą u swych stóp kobietę. **9**. Kim ty jesteś? — zapytał. Jestem Rut, twoja służąca — odpowiedziała. — Rozciągnij płaszcz na swą służącą, proszę, bo jesteś dla mnie wykupicielem. **10**. O, niech ci błogosławi JAHWE, moja córko — powiedział Boaz. — Ten drugi dowód twej łaskawości jest lepszy niż pierwszy. Bo nie szukałaś młodych mężczyzn, biednych czy bogatych. **11**. Teraz, moja córko, już się nie bój. Zrobię dla ciebie wszystko, co wiąże się z tym, o czym mówisz, szczególnie że w całym mieście uchodzisz za dzielną kobietę. **12**. To prawda. Jestem wykupicielem. Jednak jest wykupiciel jeszcze bliższy niż ja. **13**. Zostań tu przez noc, a rano, jeśli się okaże, że on cię wykupi — dobrze, niech to uczyni. Ale jeśli nie zechce cię wykupić, to, jak żyje JAHWE, ja to zrobię. A teraz śpij do rana. **14**. I Rut spała u jego stóp do rana. Wstali przed świtem, zanim dało się rozpoznać rysy twarzy. Boaz nie chciał bowiem, aby ktokolwiek wiedział, że na klepisku była przy nim jakaś kobieta. **15**. Na rozstanie powiedział: Daj tu, proszę, chustę, którą masz na sobie. Nadstaw ją. A gdy to uczyniła, odmierzył jej sześć miar jęczmienia, włożył jej na ramiona, po czym udał się do miasta. **16**. Rut natomiast wróciła do teściowej. I co, moja córko — zapytała — co cię tam spotkało? I Rut opowiedziała jej o wszystkim, co zrobił dla niej Boaz. **17**. A tych sześć miar jęczmienia — dodała — dał mi, mówiąc: Nie możesz iść do swej teściowej z pustymi rękami. **18**. Noemi odetchnęła: Możesz być już spokojna. Wkrótce wszystkiego się dowiesz. Boaz nie spocznie. Zakończy tę sprawę jeszcze dziś.

Rozdział 4

1. Tymczasem Boaz udał się do bramy miejskiej i w niej się zatrzymał. Wkrótce zauważył przechodzącego tamtędy wykupiciela, tego, o którym wspominał. Zawołał do niego: Zejdźmy na bok, proszę. Usiądź przy mnie, kuzynie. Ten zszedł na bok i zajął przy nim miejsce. **2**. Wtedy Boaz zebrał dziesięciu spośród starszych miasta i poprosił: Usiądźcie. Ci usiedli. **3**. W ich obecności Boaz zwrócił się do wykupiciela: Noemi, która niedawno wróciła z Moabu, chce zbyć [się praw] do pola, które należało do naszego brata Elimeleka. **4**. Postanowiłem powiadomić cię o tym. Czy chciałbyś, w obecności tych, którzy tu siedzą, przed obliczem starszych naszego miasta, wykupić to pole? Jeśli tak, to je wykup, a jeśli nie, to powiedz to, proszę. Chciałbym znać twe zamiary. Poza tobą bowiem nie ma bliższego wykupiciela, a ja jestem zaraz po tobie. Wykupię je — zdecydował kuzyn. **5**. Dobrze — podjął

Boaz — wiedz jednak, że w dniu nabycia praw własności od Noemi i od Moabitki Rut, wdowy po zmarłym, będziesz zobowiązany zachować imię zmarłego na jego dziedzicznej posiadłości. **6**. Wykupiciel zmienił wówczas zdanie: Skoro tak — powiedział — to nie mogę wykupić tego pola. Pogmatwałoby to sprawy mojego dziedzictwa. Jeśli chcesz, przejmij moje prawo wykupu. Ja, niestety, muszę się go zrzec. **7**. A wcześniej panował w Izraelu taki zwyczaj, że przy wykupie lub przy zamianie, jeśli chciało się zatwierdzić rozstrzygnięcie jakiejś sprawy, zdejmowało się sandał i przekazywało go drugiej stronie — tak właśnie miała się rzecz z poświadczeniem w Izraelu. **8**. Stąd, gdy wykupiciel oświadczył Boazowi, że zgadza się, by on wykupił pole, zdjął i przekazał mu swój sandał. **9**. Wtedy Boaz zwrócił się do starszych i do całego ludu: Wy jesteście dziś świadkami, że wykupuję od Noemi wszystko, co należało do Elimeleka, i wszystko, co należało do Kiliona i Machlona. **10**. Również Moabitkę Rut, wdowę po Machlonie, biorę sobie za żonę, aby zachować imię zmarłego na jego dziedzicznej posiadłości i aby jego imię nie zostało usunięte spośród jego braci ani z bramy jego miasta. Wy jesteście dziś tego świadkami. **11**. A lud i starsi zgromadzeni w bramie potwierdzili: Tak, jesteśmy tego świadkami. Ponadto niech JAHWE sprawi, aby ta kobieta, która wchodzi do twojego domu, była jak Rachela i jak Lea, które wspólnie wzniosły dom izraelski. Nabieraj znaczenia w Efracie i niech rośnie twa sława w Betlejem. **12**. Niech dzięki potomstwu, które da ci JAHWE z tej dziewczyny, twój ród będzie jak ród Peresa, którego Tamar urodziła Judzie. **13**. Tak to Boaz poślubił Rut i w taki sposób została ona jego żoną. Gdy już wspólnie zamieszkali, JAHWE sprawił, że Rut poczęła i urodziła syna. **14**. Wtedy kobiety powiedziały do Noemi: Błogosławiony niech będzie PAN! Nie pozostawił cię On dziś bez wykupiciela. Niech Jego imię będzie sławne w Izraelu! **15**. Ten chłopiec będzie krzepił twoją duszę i wspomagał cię w starości, bo urodziła ci go synowa, która cię kocha i która jest dla ciebie lepsza niż siedmiu synów. **16**. Noemi wzięła chłopca w ramiona i przytuliła go do piersi. Została jego piastunką. **17**. Sąsiadki zaś nadały mu imię. Noemi urodził się syn! — powiedziały. — Niech nosi imię Obed. Był on potem ojcem Jessaja, któremu z kolei urodził się Dawid. **18**. A oto imiona potomków Peresa: Peres był ojcem Chesrona, **19**. Chesron był ojcem Rama, Ram był ojcem Aminadaba. **20**. Aminadab był ojcem Nachszona, Nachszon był ojcem Salmona, **21**. Salmon był ojcem Boaza, a Boaz ojcem Obeda. **22**. Obed był ojcem Jessaja, a Jessajowi urodził się Dawid.

I Księga Samuela

Rozdział 1

Dzieje narodzin Samuela

1. W Ramataim-Sofim, położonym na pogórzu Efraima, mieszkał pewien człowiek. Miał na imię Elkana. Był Efratejczykiem, synem Jerochama, syna Elihu, który był synem Tochu, a ten synem Sufa. **2**. Elkana miał dwie żony. Jednej było na imię Anna, a drugiej Penina. Penina miała dzieci, Anna zaś była bezdzietna.

3. Człowiek ten corocznie szedł ze swego miasta
do Szilo, by tam oddać pokłon JAHWE
Zastępów i złożyć Mu ofiary. Kapłanami
JAHWE byli tam wówczas dwaj synowie
Helego, Chofni i Pinechas. **4**. Ilekroć Elkana
składał ofiary, dawał swojej żonie Peninie oraz
wszystkim jej synom i córkom części ze
składanych ofiar. **5**. Annie natomiast dawał część
podwójną, ponieważ Annę kochał, mimo że
JAHWE odmówił jej potomstwa. **6**. Jej
przeciwniczka robiła jej przykrości. Docinała
Annie, że JAHWE zamknął jej łono. W ten
sposób doprowadzała ją do rozpaczy. **7**. Tak
działo się rok w rok, ilekroć Anna przychodziła
do domu JAHWE. W ten sposób była dręczona,
płakała więc i nie jadła. **8**. W końcu jej mąż
Elkana powiedział do niej: Anno, dlaczego
płaczesz i dlaczego nie jesz? Dlaczego jest ci tak
smutno na sercu? Czy ja nie jestem dla ciebie
lepszy niż dziesięciu synów? **9**. Gdy zjedli
i wypili w Szilo, Anna wstała. Kapłan Heli
siedział w tym czasie na krześle przy odrzwiach
świątyni. **10**. Ona zaś z goryczą na duszy modliła
się do JAHWE i rzewnie płakała. **11**. Złożyła
przy tym ślub: JAHWE Zastępów! Jeśli
naprawdę wejrzysz na niedolę swej służącej,
wspomnisz na mnie i nie zapomnisz o mnie,
i jeśli dasz swej służącej męskiego potomka, to
ja oddam go JAHWE po wszystkie dni jego
życia i brzytwa nie dotknie mu głowy. **12**. A gdy
tak długo modliła się przed JAHWE, Heli śledził
jej usta. **13**. Anna mówiła z serca, ledwie drżały
jej wargi, nie wydawała głosu. Heli uznał, że jest
pijana. **14**. Jak długo będziesz się upijać? —
przyganił. — Skończ wreszcie z tym winem!
15. Nie, mój panie! — wyjaśniła Anna. —
Jestem kobietą znękaną na duchu. Wina ani piwa
nie piłam. Wylałam przed JAHWE swą duszę.
16. Nie zaliczaj swej służącej do kobiet
niegodziwych. Przez cały czas mówiłam z głębi
mojej troski i wielkiego strapienia. **17**. Wtedy
Heli odezwał się do niej tymi słowy: Idź
w pokoju. Niech Bóg Izraela ziści to pragnienie,
którego spełnienia od Niego oczekujesz. **18**. Oby
twoja służąca znalazła łaskę w twych oczach —
odpowiedziała Anna. Potem poszła swą drogą,
spożyła posiłek i smutek już nie gasił jej twarzy.
19. Następnego dnia wstali wcześnie rano,
pokłonili się JAHWE i ruszyli z powrotem do
swego domu w Ramie. A gdy Elkana połączył
się z Anną, swoją żoną, JAHWE wspomniał na
nią. **20**. Po upływie stosownego czasu Anna
poczęła i urodziła syna. Nadała mu imię Samuel.
Mówiła bowiem: Od JAHWE go wyprosiłam.

Oddanie Samuela na służbę w świątyni

21. Gdy Elkana wraz z całą swą rodziną znów
udawał się, by złożyć JAHWE doroczną ofiarę
oraz to, co ślubował, **22**. Anna z nim nie poszła.
Powiedziała do męża: Gdy odstawię chłopca od
piersi, wtedy zaprowadzę go, aby zjawił się
przed JAHWE i został tam już na zawsze.
23. Elkana, jej mąż, przystał na to: Uczyń to, co
uznasz za słuszne w swoich oczach. Pozostań, aż
odstawisz go od piersi. Niech JAHWE spełni
swoje Słowo. I Anna pozostawała w domu.
Karmiła swego syna, aż w końcu nadszedł czas
odstawienia go od piersi. **24**. A kiedy odstawiła
go od piersi, wtedy zabrała go z sobą. Wzięła
także trzy cielce, efę mąki i bukłak wina.

Zaprowadziła go do domu JAHWE do Szilo, chociaż chłopiec był jeszcze dzieckiem. **25**. Tam złożyli w ofierze cielca, a chłopca zaprowadzili do Helego. **26**. Anna powiedziała: Pozwól, że przemówię, panie. Na twoje życie, mój panie, ja jestem tą kobietą, która stała tu przy tobie i modliła się do JAHWE. **27**. Modliłam się o tego chłopca. JAHWE ziścił moje pragnienie, którego spełnienia od Niego oczekiwałam. **28**. A teraz ja chcę uczynić tego chłopca spełnioną prośbą JAHWE. Po wszystkie dni, dopóki będzie żył, niech będzie tym wyproszonym — dla JAHWE. A potem pokłonili się tam JAHWE.

Rozdział 2

Modlitwa Anny

1. Anna zaś modliła się tymi słowy: Moje serce weseli się w JAHWE, On przywrócił mi godność! Uśmiecham się szeroko wobec wrogów! Bo cieszę się z Twego zbawienia. **2**. Nikt nie jest tak święty, jak JAHWE, bo też nie ma nikogo prócz Ciebie — nikt nie jest taką skałą, jak nasz Bóg! **3**. Nie mnóżcie swych dumnych przechwałek! Przestańcie mówić zuchwale! Owszem! JAHWE wie o wszystkim — i rozlicza każdą złośliwość! **4**. Łuk bohaterów — złamany! Zepchnięci? Opasani mocą! **5**. Syci wynajmują się za kromkę chleba, u głodnych zaś kończy się głód! Niepłodna rodzi siódemkę, a wielodzietna omdlewa. **6**. To JAHWE uśmierca i ożywia, strąca do grobu i podnosi. **7**. To JAHWE zubaża i wzbogaca, poniża, ale także wywyższa. **8**. Podnosi biedaka z prochu, nędzarza — z kupy śmieci, sadza ich wśród dostojnych, przyznaje trony i zaszczyty. Bo do JAHWE należą słupy ziemi, On na nich rozmieszcza jej okręgi. **9**. On strzeże kroków swoich wiernych, bezbożni zaś milkną w ciemności, człowiek bowiem staje się mężny nie dzięki swej własnej mocy! **10**. JAHWE rozbije przeciwników, zagrzmi przeciw nim na niebie! JAHWE osądzi krańce ziemi, siłą obdarzy swego króla i umocni władzę swego pomazańca.

Służba Samuela przy Helim

11. Potem Elkana wrócił do swojego domu w Ramie, a chłopiec służył JAHWE przy kapłanie Helim. **12**. Synowie Helego byli ludźmi niegodziwymi. Nie znali oni JAHWE. **13**. Oto jak ci kapłani traktowali tych wszystkich, którzy przychodzili, aby złożyć ofiarę. Na przykład, gdy gotowano mięso, zjawiał się sługa kapłana z trójzębnym widelcem w ręku, **14**. wtykał narzędzie do kadzi, do misy, do kotła lub garnka i wszystko, co widelcem wydobył, zanosił kapłanowi. Tak ci kapłani czynili całemu Izraelowi, wszystkim, którzy przychodzili tam do Szilo. **15**. Również zanim spalono tłuszcz, przychodził sługa kapłana i domagał się od składającego ofiarę: Daj tu mięso na pieczeń dla kapłana, bo nie weźmie on od ciebie mięsa gotowanego. Chce on tylko surowe! **16**. A jeśli ofiarujący powiedział: Niech najpierw spalą tłuszcz, a potem bierz, co chcesz, to sługa odpowiadał: Nie tak! Daj to teraz, bo jeśli nie, zabiorę ci to siłą. **17**. Grzech tych młodych kapłanów stał się, w oczach JAHWE, bardzo poważny, ponieważ przez nich ludzie

lekceważyli składanie JAHWE ofiar. **18**. Samuel
zaś służył JAHWE jako mały chłopiec. Odziany
był wówczas w lniany efod. **19**. Jego matka szyła
mu też mały płaszczyk i przynosiła każdego
roku, gdy przychodziła z mężem złożyć
doroczną ofiarę. **20**. Heli błogosławił Elkanie
oraz jego żonie: Niech JAHWE da ci z tej
kobiety potomstwo w zamian za to pragnienie,
którego spełnienie poświęciła JAHWE. Potem
wracali do swej miejscowości. **21**. A JAHWE
rzeczywiście zatroszczył się o Annę. Urodziła
jeszcze trzech synów i dwie córki! A chłopiec
Samuel dorastał przy JAHWE. **22**. Heli w tym
czasie bardzo się zestarzał. Dotarło przy tym do
niego, co jego synowie wyczyniali w Izraelu.
Wiedział też o tym, że sypiali oni z kobietami,
które według ustalonego porządku służyły u
wejścia do namiotu spotkania. **23**. Upominał ich:
Dlaczego dopuszczacie się tych niegodziwości,
o których słyszę od całego ludu? **24**. Nie, moi
synowie, niedobrą to wieść rozpowszechnia —
jak słyszę — lud JAHWE. **25**. Jeśli zgrzeszy
człowiek przeciw człowiekowi, to ma rzecznika
— Boga. Lecz jeśli człowiek zgrzeszy przeciw
JAHWE, to kto się za nim wstawi? Ale synowie
nie słuchali głosu ojca, ponieważ JAHWE
postanowił ich zgładzić. **26**. Tymczasem
chłopiec Samuel wciąż rósł, był miły JAHWE
i lubiany przez ludzi. **27**. Pewnego razu przybył
do Helego mąż Boży. Tak mówi JAHWE —
powiedział. — Objawiłem się wyraźnie rodowi
twojego ojca w czasie jego pobytu w Egipcie,
gdy byli poddani władzy faraona. **28**. Wybrałem
go sobie spośród pozostałych plemion Izraela na
kapłana, aby składał na moim ołtarzu ofiary,
spalał kadzidło i nosił przede Mną efod. Rodowi
twojego ojca przekazałem też wszystkie
wdzięczne dary synów Izraela. **29**. Dlaczego
pogardziliście składaną mi ofiarą rzeźną oraz
ofiarą z pokarmów, które nakazałem składać
w moim przybytku? Twoi synowie są dla ciebie
ważniejsi ode Mnie! Tuczycie się pierwocinami
ofiar z pokarmów składanych przez Izrael, mój
lud! **30**. Dlatego tak oświadcza JAHWE, Bóg
Izraela: Wprawdzie zapowiedziałem twojemu
rodowi i rodowi twojego ojca, że będziecie
służyć Mi na wieki, teraz jednak — oświadcza
JAHWE — jestem daleki od spełnienia tej
zapowiedzi! Uszanuję tych, którzy Mnie szanują,
lecz tymi, którzy Mną gardzą — i Ja wzgardzę!
31. Zbliżają się dni, kiedy pozbawię przywilejów
ciebie i ród twojego ojca, i nadejdzie chwila, że
zabraknie w twoim rodzie starca. **32**. Wtedy
przygnębiony spojrzysz zazdrosnym okiem na
wszystko, w czym poszczęści się Izraelowi,
podczas gdy w twoim rodzie starca już nigdy nie
będzie. **33**. Kogoś jednak nie odetnę ci od
mojego ołtarza, by nie odebrać ci resztek nadziei
i nie pogrążyć cię w całkowitej rozpaczy. Jednak
cała siła twego rodu zginie w kwiecie wieku.
34. A to będzie ci znakiem, który dotknie
Chofniego i Pinechasa, obu twych synów: Otóż
obaj zginą w jednym dniu. **35**. Wzbudzę sobie
natomiast kapłana wiernego, który będzie
postępował po mojej myśli, utrwalę jego ród
i będzie służył przy moim pomazańcu po
wszystkie dni. **36**. Dojdzie też do tego, że każdy,
kto pozostanie z twojego rodu, przyjdzie mu się
pokłonić dla odrobiny srebra i bochenka chleba,
będzie też prosił: Przyłącz mnie do jednego

z urzędów kapłańskich, bym mógł się posilić choćby kromką chleba.

Rozdział 3

Powołanie Samuela na proroka

1. Chłopiec Samuel posługiwał JAHWE przy Helim. Słowo JAHWE było w tych czasach rzadkością, a widzenia też nie były częste. **2**. Był wieczór. Heli leżał na swoim posłaniu. Wzrok miał bardzo słaby. Właściwie nie widział. **3**. Lampa Boża jeszcze nie zagasła. Samuel spał w świątyni JAHWE — tam, gdzie stała skrzynia Boża. **4**. Wtedy właśnie JAHWE zawołał: Samuelu! Chłopiec odpowiedział: Jestem! **5**. Po czym wstał i przybiegł do Helego: Jestem, wołałeś mnie. Nie wołałem — odparł Heli. — Wróć do siebie. Śpij spokojnie. Samuel odszedł. Położył się. **6**. Lecz JAHWE jeszcze raz wezwał: Samuelu! Samuel wstał i poszedł do Helego: Jestem, wołałeś mnie. Nie wołałem, mój synu — zapewnił Heli. — Wróć do siebie. Połóż się. **7**. Samuel zaś nie znał jeszcze JAHWE. JAHWE nie objawił mu jeszcze swego Słowa. **8**. Tymczasem znów, już po raz trzeci JAHWE zawołał: Samuelu! Samuel wstał i poszedł do Helego: Jestem, wołałeś mnie. Wtedy Heli pojął, że to JAHWE woła chłopca. **9**. Pouczył więc Samuela: Idź, połóż się. A jeśli znów cię zawoła, odpowiedz: Mów, JAHWE, bo Twój sługa słucha. Samuel odszedł. Ułożył się na posłaniu. **10**. Po chwili JAHWE przyszedł, stanął i wezwał, jak poprzednio: Samuelu, Samuelu! Samuel odpowiedział: Mów, proszę, Twój sługa słucha. **11**. Wtedy JAHWE przemówił do niego: Wkrótce uczynię w Izraelu coś takiego, że każdemu, kto o tym usłyszy, zadzwoni w obu uszach! **12**. W tym dniu spełnię Helemu wszystko, co zapowiedziałem o jego rodzie — od początku do końca. **13**. Donieś mu, że wkrótce osądzę jego ród raz na zawsze za winę, o której wiedział. Jego synowie bluźnili bowiem Bogu, a on ich nie powstrzymał. **14**. Dlatego przysiągłem rodowi Helego, że grzech jego rodu nie będzie mógł być przebłagany ani ofiarą rzeźną, ani ofiarą z pokarmów — na wieki. **15**. Samuel spał do rana. Potem wstał i otworzył drzwi domu JAHWE. Bał się jednak wyjawić Helemu treść widzenia. **16**. Lecz Heli go przywołał: Samuelu, mój synu! On na to: Jestem! **17**. Heli zapytał: Co On ci oznajmił? Proszę, nie ukrywaj tego przede mną. Niech Bóg postąpi z tobą choćby najsurowiej, jeśli ukryjesz przede mną nawet jedno słowo z tego wszystkiego, co Bóg ci oznajmił. **18**. I Samuel przekazał mu wszystko. Niczego przed nim nie ukrył. To JAHWE — stwierdził Heli. — Niech czyni, co uzna za słuszne. **19**. Samuel dorastał i JAHWE był z nim. Nie pozostawił bez spełnienia żadnego z przekazanych mu słów. **20**. Wkrótce cały Izrael od Dan po Beer-Szebę wiedział, że Samuel został uwierzytelniony jako prorok JAHWE. **21**. JAHWE zaś nadal ukazywał się w Szilo. Objawiał się On Samuelowi w swoim Słowie, w Słowie JAHWE.

Rozdział 4

Wojna z Filistynami i spełniona zapowiedź JAHWE

1. A słowo Samuela docierało do całego Izraela. Po pewnym czasie Izrael wyszedł na wojnę z Filistynami i rozbił się obozem przy Eben-

Ezer. Filistyni zaś rozbili się obozem pod Afek.
2. Potem Filistyni zwarli swoje szyki i ruszyli
zetrzeć się z Izraelem. Wywiązała się zacięta
walka. Izrael został pobity przez Filistynów. Na
polu bitwy zginęło około czterech tysięcy
wojowników Izraela. **3**. Gdy wojsko wróciło do
obozu, starsi Izraela pytali: Dlaczego JAHWE
pobił nas wobec Filistynów? Sprowadźmy do
nas z Szilo skrzynię Przymierza z JAHWE, niech
wejdzie między nas i niech nas wybawi z ręki
naszych wrogów. **4**. Wojsko wysłało więc
posłańców do Szilo i ci przynieśli stamtąd
skrzynię Przymierza z JAHWE Zastępów,
siedzącym nad cherubami. Wraz ze skrzynią
Przymierza Bożego przybyli też Chofni
i Pinechas, dwaj synowie Helego. **5**. A kiedy
skrzynię Przymierza z JAHWE wnoszono do
obozu, cały Izrael wzniósł tak potężny okrzyk,
że aż ziemia zadrżała. **6**. Usłyszeli to też
Filistyni: Skąd ten potężny okrzyk w obozie
Hebrajczyków? — pytali. A gdy dowiedzieli się,
że to skrzynia JAHWE weszła do obozu,
7. przestraszyli się, bo uznali, że do obozu
wszedł sam Bóg! Biada nam — powtarzali. —
Nic takiego wcześniej się nie zdarzyło! **8**. Biada
nam! Kto nas wyrwie z ręki tych potężnych
bogów? Bo przecież to ci bogowie, którzy
uderzyli Egipcjan na pustyni przeróżnymi
plagami! **9**. Nabierzcie sił, Filistyni! Bądźcie
mężni, abyście nie popadli w niewolę u
Hebrajczyków, tak jak oni są w niewoli u nas.
Okażcie się mężni i walczcie! **10**. I Filistyni
walczyli. Izrael został pobity! Jego wojsko
poszło w rozsypkę. Każdy uciekał w swoją
stronę. Doszło do bardzo dotkliwej klęski. Po
stronie Izraela padło trzydzieści tysięcy
pieszych. **11**. Zdobyta też została skrzynia Boża,
a Chofni i Pinechas, dwaj synowie Helego,
zginęli.

Śmierć Helego i jego synowej

12. W czasie walk pewien Beniaminita wyłamał
się z szeregu i jeszcze tego dnia przybył do
Szilo. Szaty miał rozdarte i grudki ziemi we
włosach. **13**. Gdy przyszedł, Heli siedział
właśnie na krześle przy drodze. Czekał
niecierpliwie, gdyż martwił się o skrzynię Bożą.
Gdy człowiek z pola walki wpadł do miasta, by
donieść, co się stało, ludzie podnieśli krzyk.
14. Heli usłyszał ten odgłos: Co to za zgiełk? —
zapytał. Beniaminita przybiegł i doniósł Helemu
o wszystkim. **15**. Heli miał wówczas
dziewięćdziesiąt osiem lat. Jego oczy osłabły
i nie mógł już widzieć. **16**. Przybyły doniósł:
Przybywam prosto z szeregu, właśnie dziś
stamtąd uciekłem. Heli zapytał: Więc jak tam się
rzeczy mają, mój synu? **17**. Przybyły na to:
Izrael uciekł przed Filistynami. Wojsko poniosło
dotkliwą klęskę. Obaj twoi synowie, Chofni
i Pinechas, nie żyją, a skrzynia Boża została
zdobyta. **18**. Gdy Beniaminita wspomniał
o skrzyni Bożej, Heli spadł z krzesła na wznak
obok bramy, złamał kark i umarł. Był to już
bowiem człowiek stary i ociężały, a sądził
Izraela przez czterdzieści lat. **19**. Jego synowa,
żona Pinechasa, była w tym czasie w ciąży, tuż
przed rozwiązaniem. Gdy usłyszała wieść
o zdobyciu skrzyni Bożej — a nie żył już jej teść
oraz mąż — chwyciły ją skurcze i zaczęła
rodzić. **20**. W czasie, gdy umierała, obecne przy

niej kobiety pocieszały ją: Odwagi! Urodziłaś syna! Lecz ona nie odpowiadała, nie brała sobie już tego do serca. **21**. Dziecko zaś nazwała Ikabod, bo westchnęła: Uprowadzona została chwała Izraela. Mówiąc to, miała na myśli zdobycie skrzyni Bożej oraz śmierć swego teścia i męża. **22**. Uprowadzili chwałę Izraela — szeptała — tak, skrzynia Boża została zdobyta.

Rozdział 5

Filistyni i skrzynia Przymierza

1. Filistyni zaś zdobyli skrzynię Bożą i przenieśli ją z Eben-Ezer do Aszdodu. **2**. Tam wnieśli ją do świątyni Dagona i ustawili obok swojego bóstwa. **3**. Gdy jednak Aszdodczycy wstali wcześnie rano i weszli do świątyni, spostrzegli, że Dagon leży twarzą ku ziemi przed skrzynią PANA! Podnieśli go więc i ustawili na jego dawnym miejscu. **4**. Lecz kiedy zjawili się w świątyni następnego dnia wcześnie rano, Dagon znów leżał twarzą ku ziemi przed skrzynią JAHWE. Tym razem jednak głowa Dagona i obie jego dłonie leżały odcięte na progu. Przed skrzynią leżał tylko tułów. **5**. Dlatego do dnia dzisiejszego kapłani Dagona — i wszyscy, którzy przychodzą do jego świątyni w Aszdodzie — nie stąpają po progu świątyni. **6**. Ręka JAHWE zaciążyła też na Aszdodczykach. Niszczyła ich w ten sposób, że w samym Aszdodzie i w jego okolicach ludzie zaczęli cierpieć na bolesne wrzody. **7**. Gdy więc mieszkańcy Aszdodu zauważyli, co się dzieje, stwierdzili: Skrzynia Boga Izraela nie może pozostać u nas, ponieważ Jego ręka ciąży na nas i na naszym bogu Dagonie. **8**. Posłali więc po wszystkich rządców filistyńskich, zebrali ich u siebie i zapytali: Co mamy zrobić ze skrzynią Boga Izraela? Wówczas Gatyjczycy podsunęli pomysł: Przenieście skrzynię Boga Izraela do nas. I tak też się stało. **9**. Ale gdy ją tam przeniesiono, ręka JAHWE zwróciła się z kolei przeciw temu miastu. Mieszkańcy wpadli wręcz w popłoch, dlatego że teraz u nich — od najmłodszego do najstarszego — pojawiły się bolesne wrzody. **10**. Wyprawili zatem skrzynię Bożą do Ekronu. Gdy skrzynia Boża znalazła się w Ekronie, Ekronici zaczęli się burzyć: Dlaczego sprowadziliście do nas skrzynię Boga Izraela? Po to, by pozbawić życia nasz lud?! **11**. Znów więc posłali po wszystkich rządców filistyńskich i wezwali: Odeślijcie stąd skrzynię Boga Izraela. Niech wraca na swoje miejsce. Nikt z nas nie chce, aby zabiła jego i cały nasz lud. Całe miasto ogarnął bowiem paniczny lęk przed śmiercią. Boża ręka zaciążyła tam bardzo mocno. **12**. Mieszkańcy, którzy nie pomarli, cierpieli z powodu bolesnych wrzodów, tak że wołania o ratunek wznosiły się ku niebu ze wszystkich zakątków miasta.

Rozdział 6

Zwrot skrzyni Przymierza

1. Skrzynia JAHWE przebywała na polach Filistynów przez siedem miesięcy. **2**. Potem Filistyni zwołali kapłanów oraz wróżbitów i zapytali: Co mamy zrobić ze skrzynią PANA? Pouczcie nas, w jaki sposób mamy ją odesłać z powrotem? **3**. Ci odpowiedzieli: Jeśli chcecie odesłać skrzynię Boga Izraela, to nie odsyłajcie jej z niczym. Wraz z nią koniecznie wyślijcie dla

Niego ofiarę za przewinienie. Wtedy wyzdrowiejecie i w ten sposób przekonacie się, dlaczego wcześniej nie przestawał was trapić. **4**. Zapytali więc dalej: A jaka ma być ta ofiara za przewinienie, którą mamy dołączyć? Ma odpowiadać liczbie rządców filistyńskich — usłyszeli — to znaczy powinno to być pięć złotych wyobrażeń bolesnych wrzodów i pięć złotych myszy, ponieważ was i waszych rządców dotknęła ta sama plaga. **5**. Sporządźcie więc wyobrażenia waszych bolesnych wrzodów oraz wyobrażenia myszy, które niszczą waszą ziemię, i oddajcie chwałę Bogu Izraela. Może Jego ręka przestanie ciążyć na was, na waszych bogach i na waszej ziemi. **6**. Nie zatwardzajcie waszych serc, jak czynili to Egipcjanie i faraon! Czy, podobnie jak oni, chcecie wypuścić ich dopiero wtedy, gdy potraktuje was równie surowo? **7**. Czym prędzej przygotujcie jeden nowy wóz i dwie karmiące krowy, na które jeszcze nie wkładano jarzma. Zaprzęgnijcie te krowy do wozu, lecz ich cielęta odprowadźcie do zagrody. **8**. Następnie weźcie skrzynię JAHWE i włóżcie ją na wóz wraz ze złotymi przedmiotami, które będziecie dla Niego wysyłać. Tę ofiarę za przewinienie włóżcie do skrzynki obok, po czym wyprawcie skrzynię — niech jedzie! **9**. Przy tym jednak zwróćcie uwagę: Jeśli skrzynia pojedzie ku swoim stronom drogą na Bet-Szemesz, będzie to oznaczało, że to On wyrządził nam to wielkie nieszczęście. Jeśli nie, to będziemy wiedzieli, że to nie Jego ręka nas dotknęła, ale że był to po prostu przypadek. **10**. Filistyni postąpili zgodnie z tą radą: wzięli dwie karmiące krowy, zaprzęgli je do wozu, a ich cielęta zatrzymali w zagrodzie. **11**. Na wozie umieścili skrzynię JAHWE oraz skrzynkę ze złotymi myszami i wyobrażeniami swoich wrzodów. **12**. Krowy ruszyły. Poszły prosto, traktem na Bet-Szemesz. Idąc, porykiwały. Nie zbaczały ani w prawo, ani w lewo. Rządcy filistyńscy szli za nimi aż do granicy Bet-Szemesz. **13**. Mieszkańcy Bet-Szemesz żęli właśnie w dolinie pszenicę. Gdy podnieśli wzrok i zobaczyli skrzynię, ucieszyli się! **14**. Wóz natomiast dotarł do pola Jozuego z Bet-Szemesz i tam stanął. A na tym miejscu znajdował się akurat ogromny kamień. Porąbali zatem drewniane części wozu, a krowy złożyli w ofierze całopalnej dla JAHWE. **15**. Lewici zdjęli skrzynię JAHWE wraz ze skrzynką ze złotymi przedmiotami i ustawili ją na tym ogromnym kamieniu. Mieszkańcy Bet-Szemesz z kolei złożyli JAHWE w tym dniu całopalenia i rzeźne ofiary. **16**. Pięciu rządców filistyńskich przyglądało się temu, po czym — jeszcze tego samego dnia — wróciło do Ekronu. **17**. Co do złotych wyobrażeń wrzodów, które Filistyni złożyli JAHWE jako ofiarę za przewinienie, to pochodziły one — po jednym — z Aszdodu, z Gazy, z Aszkelonu, z Gat i z Ekronu. **18**. Liczba złotych myszy również odpowiadała liczbie pięciu rządców. Pochodziły one od mieszkańców miast filistyńskich, zarówno miast warownych, jak i wsi. Świadkiem tego wszystkiego — aż po dzień dzisiejszy — jest ten ogromny kamień, na którym ustawiono skrzynię JAHWE na polu Jozuego z Bet-Szemesz. **19**. Wojownicy z Bet-Szemesz zaglądali jednak do skrzyni JAHWE, dlatego wybił On wśród

nich siedemdziesięciu ludzi, pięćdziesiąt oddziałów mężczyzn. Lud opłakiwał to, że JAHWE zadał mu tak wielki cios. **20**. Kto zdoła ostać się przed JAHWE, tym świętym Bogiem? — zastanawiali się mieszkańcy Bet-Szemesz. — I do kogo uda się On od nas? **21**. Potem wyprawili posłańców do Kiriat-Jearim: Filistyni zwrócili skrzynię JAHWE — donosili. — Przyjdźcie do nas i zabierzcie ją do siebie.

Rozdział 7

Skrzynia JAHWE w Kiriat-Jearim

1. Ludzie z Kiriat-Jearim przyszli więc, wzięli skrzynię JAHWE i przynieśli ją do domu Abinadaba na wzgórzu. Jego syna Eleazara poświęcili, aby sprawował nad nią opiekę.

Zwrot Izraela ku JAHWE

2. Od dnia złożenia skrzyni w Kiriat-Jearim minęło wiele czasu, to jest dwadzieścia lat. W tym czasie cały dom Izraela zapłakał w skrusze za JAHWE. **3**. Wówczas Samuel wezwał ich wszystkich: Jeśli z całego serca chcecie zawrócić do JAHWE, to usuńcie spośród siebie innych bogów, w tym asztarty. Skierujcie serca ku JAHWE i służcie wyłącznie Jemu, On zaś wybawi was spod władzy Filistynów. **4**. Izraelici usunęli baalów i asztarty. Zaczęli służyć wyłącznie JAHWE. **5**. Wtedy Samuel polecił im: Zgromadźcie całego Izraela w Mispie. Tam będę modlił się za wami do JAHWE. **6**. Ludzie zgromadzili się więc w Mispie, czerpali tam wodę, wylewali ją przed JAHWE, pościli w tym dniu i przyznawali: Zgrzeszyliśmy przeciw JAHWE. Samuel zaś rozstrzygał w Mispie sprawy Izraelitów. **7**. Gdy Filistyni usłyszeli, że Izraelici zgromadzili się w Mispie, rządcy filistyńscy ruszyli na Izraela. Na wieść o tym Izraelitów ogarnął strach. **8**. Nie milcz teraz w naszej sprawie — prosili Samuela. — Nie przestań wołać do JAHWE, naszego Boga, aby wybawił nas z ręki Filistynów.

Klęska Filistynów i Eben-Ezer

9. Wówczas Samuel wziął ssące jagnię, złożył je JAHWE w ofierze całopalnej i zaczął wstawiać się za Izraelem do JAHWE, a JAHWE go wysłuchał. **10**. Gdy Samuel składał ofiarę, a Filistyni podeszli gotowi do walki z Izraelem, JAHWE zagrzmiał donośnie nad Filistynami tego dnia i wzbudził wśród nich taki popłoch, że zostali pobici wobec Izraela. **11**. Wojownicy izraelscy puścili się z Mispy, ścigali Filistynów i bili ich, aż dotarli pod Bet-Kar. **12**. Samuel wziął potem kamień, umieścił go między Mispą a Szen, nazwał go Eben-Ezer i powiedział: Aż dotąd pomagał nam JAHWE. **13**. W ten sposób Filistyni zostali upokorzeni i już więcej nie wkraczali w granice Izraela. JAHWE przeciwstawiał się Filistynom za życia Samuela. **14**. Pod władzę Izraela wróciły miasta od Ekronu po Gat, które wcześniej Filistyni mu odebrali. Izrael odbił też Filistynom ich obszar. Ponadto zapanował pokój między Izraelem a Amorytami.

Samuel jako sędzia Izraela

15. Samuel rozstrzygał sprawy Izraela przez wszystkie lata swojego życia. **16**. Co roku przemieszczał się on między Betel, Gilgal a Mispą i we wszystkich tych miejscowościach rozstrzygał sporne sprawy Izraela. **17**. Rozstrzygał je również po powrocie do

Ramy, gdzie był jego dom i gdzie zbudował JAHWE ołtarz.

Rozdział 8

Wołanie o króla

1. Gdy Samuel się zestarzał, sędziami Izraela ustanowił swoich synów. **2**. Starszy z nich miał na imię Joel, a młodszy Abiasz. Byli oni sędziami w Beer-Szebie. **3**. Lecz nie postępowali tak, jak ich ojciec. Nie stronili od niegodziwego zysku, przyjmowali łapówki i naginali prawo. **4**. Wszyscy starsi Izraela zebrali się zatem i przyszli do Samuela do Ramy. **5**. Ty zestarzałeś się — zaczęli — a tymczasem twoi synowie nie postępują już tak, jak ty. Ustanów nam króla. Niech on rozstrzyga nasze sprawy, podobnie jak to się dzieje u innych narodów. **6**. Samuelowi nie spodobała się ta prośba o króla, który rozstrzygałby ich sprawy. Modlił się więc do JAHWE. **7**. Ale JAHWE powiedział: Posłuchaj głosu ludu. Zrób, o co cię proszą, bo to nie tobą wzgardzili. Oni nie chcą, abym Ja był ich królem. **8**. Świadczy o tym całe ich dotychczasowe postępowanie od dnia, gdy wyprowadziłem ich z Egiptu. Już wtedy porzucali Mnie, aby służyć innym bogom. To samo dotyka dziś ciebie. **9**. Ale teraz posłuchaj ich głosu. Uświadom im tylko wyraźnie, jakie wymagania postawi im król, który będzie nad nimi panował.

Przestroga przed królem

10. Samuel przekazał ludowi, domagającemu się od niego króla, wszystkie te słowa JAHWE. **11**. Przestrzegł przy tym: Jeśli zapanuje nad wami król, musicie liczyć się z tym, że będzie on brał waszych synów, obsadzał nimi swoje rydwany, czynił z nich swoich jeźdźców, puszczał biegiem przed swoim rydwanem, **12**. wyznaczał ich na dowódców tysięcy lub wodzów pięćdziesiątek, zatrudniał przy oraniu swych pól, przy zbiorze swych żniw, przy wyrobie uzbrojenia i osprzętu dla rydwanów. **13**. Będzie też brał wasze córki do prac porządkowych, do gotowania i robienia wypieków. **14**. Ponadto weźmie wasze najlepsze pola, winnice i oliwniki — i da swoim sługom. **15**. Obłoży dziesięciną plony waszych pól i winnic, a to, co w ten sposób uzyska, przekaże swoim urzędnikom i dworzanom. **16**. Wasze najlepsze sługi, służące, młodzież oraz osły zatrudni przy swoich pracach. **17**. Pobierze dziesięcinę od waszych stad, a wy będziecie mu za sługi. **18**. A gdy któregoś dnia zaczniecie narzekać z powodu wybranego przez was króla, wówczas JAHWE was nie wysłucha. **19**. Lud nie chciał jednak posłuchać głosu Samuela: To nic — powiedzieli. — Niech zapanuje nad nami król! **20**. Chcemy być jak wszystkie inne narody. Niech król rozstrzyga nasze sprawy, staje nam na czele i prowadzi nasze wojny. **21**. Samuel wysłuchał wszystkich tych wypowiedzi ludu i przedstawił je JAHWE. **22**. JAHWE zaś powiedział do Samuela: Posłuchaj ich głosu i ustanów im króla! Wtedy Samuel polecił Izraelitom: Dobrze, niech każdy z was wraca do swojego miasta!

Rozdział 9

Spotkanie z Saulem

1. W plemieniu Beniamina był zaś pewien człowiek. Miał na imię Kisz. Był synem Abiela, który był synem Serora, a ten synem Bekorata, który był synem Afiacha, Beniaminity. Kisz był dzielnym wojownikiem. **2**. Miał syna Saula, przystojnego młodzieńca. Nie było wśród Izraelitów człowieka przystojniejszego niż on; był wyższy o głowę od pozostałych mężczyzn swego ludu. **3**. Kiszowi, ojcu Saula, zabłądziły oślice. Poprosił więc swego syna Saula: Weź z sobą któregoś ze sług i idź, poszukaj tych oślic. **4**. W ten sposób przeszli przez pogórze Efraima i przez ziemię Szalisza. Oślic nie znaleźli. Przeszli dalej przez ziemię Szaalim. I tam ich nie znaleźli. Potem przeszli przez ziemię Jemini — tam również ich nie było. **5**. Gdy dotarli do ziemi Suf, Saul powiedział do sługi: Tutaj zawróćmy, bo jeszcze mój ojciec przestanie martwić się o oślice, a zacznie martwić się o nas! **6**. Ale sługa doradził: W tym akurat mieście przebywa pewien mąż Boży, szanowany człowiek. Cokolwiek powie, niechybnie się sprawdza. Pójdźmy do niego teraz. Może nam powie coś o drodze, w którą się wybraliśmy. **7**. Lecz Saul zauważył: Jeśli mielibyśmy do niego pójść, to co dla niego weźmiemy? Żywności w zapasie nie mamy, podarunku też — czy mamy jeszcze coś, co moglibyśmy ofiarować temu mężowi Bożemu? **8**. Właściwie tak — odpowiedział sługa. — Mam akurat przy sobie ćwierć sykla srebra. Dam je temu mężowi Bożemu i niech nam powie coś o naszej drodze. **9**. Bywało zaś dawniej w Izraelu, że ten, kto szedł szukać rady u Boga, mawiał: Udajmy się do tego, który widzi. Bo dzisiejszy prorok nazywany był wówczas tym, który widzi. **10**. Saul zatem powiedział do sługi: Dobrze radzisz. Idźmy! I poszli do miasta, w którym przebywał mąż Boży. **11**. Gdy szli w górę do miasta, spotkali pewne młode dziewczyny. Wyszły one naczerpać wody. Zapytali: Czy w tym mieście przebywa ten, który widzi? **12**. Tak! — odpowiedziały. — Macie go niemal przed sobą! Pośpieszcie się. Właśnie przybył do miasta. Bo dziś na wzgórzu lud składa ofiarę. **13**. Powinniście go spotkać zaraz po wejściu do miasta, zanim pójdzie na ucztę na wzgórze. Dopóki on nie przyjdzie, lud nie zaczyna posiłku. Bo on błogosławi ofiarę i dopiero potem zaproszeni jedzą. Ruszajcie czym prędzej w górę, bo właśnie dziś możecie go spotkać! **14**. Ruszyli więc w stronę miasta. Gdy wchodzili do środka, Samuel właśnie szedł im naprzeciw. Był w drodze na wzgórze. **15**. A JAHWE przekazał mu na dzień przed przyjściem Saula: **16**. Jutro o tej porze przyślę ci człowieka z ziemi Beniamina i namaścisz go na księcia nad moim ludem Izraelem. On wybawi mój lud spod władzy Filistynów. Przyjrzałem się bowiem udręce mego ludu, dotarło do Mnie jego wołanie. **17**. Gdy więc Samuel zobaczył Saula, JAHWE mu oznajmił: To jest właśnie ten człowiek, o którym ci powiedziałem, że zapanuje nad moim ludem. **18**. Gdy więc Saul podszedł w bramie do Samuela i zapytał: Powiedz mi, proszę, gdzie tu jest dom tego, który widzi? **19**. Samuel odpowiedział: Ja jestem tym, który widzi. Ruszaj przede mną na wzgórze. Dziś

będziecie ze mną na uczcie, a rano wyprawię cię
i opowiem ci o wszystkim, co nosisz w swoim
sercu. **20**. Co do oślic, które zbłądziły trzy dni
temu, przestań się o nie martwić. Znalazły się!
Zresztą, z kim łączy się to wszystko, czego
pragnie się w Izraelu? Czy nie z tobą i z rodem
twego ojca? **21**. Jestem tylko Beniaminitą —
odparł Saul. — Pochodzę z najmniejszego
plemienia Izraela, a mój ród jest najmniej
znaczny wśród rodów plemienia Beniamina.
Dlaczego więc mówisz do mnie w ten sposób?
22. Lecz Samuel zabrał Saula wraz z jego sługą
na wzgórze. Tam wprowadził ich do dużej sali
i posadził na głównym miejscu pośród
zaproszonych. Było ich około trzydziestu.
23. Kucharzowi natomiast polecił: Podaj tę
część, którą ci przekazałem i poleciłem, że masz
ją zatrzymać u siebie. **24**. Kucharz wniósł zatem
łopatkę wraz z tym, co było na niej, położył ją
przed Saulem, a Samuel powiedział: Oto, co
zachowano. Połóż to przed sobą i jedz. Na
oznaczoną porę zachowano dla ciebie tę część,
na znak dla zaproszonych przeze mnie gości.
I tego dnia Saul dzielił posiłek z Samuelem.
25. Gdy zeszli ze wzgórza do miasta, Samuel
rozmawiał z Saulem na dachu. **26**. A kiedy
wstali o świcie, Samuel zawołał do Saula, który
nocował na dachu: Wstań, bo chcę cię wyprawić.
Saul wstał i wyszli obaj, on i Samuel, na
zewnątrz. **27**. A gdy zeszli do granic miasta,
Samuel powiedział do Saula: Powiedz słudze, by
nas wyprzedził i odszedł nieco dalej, ty zaś
zatrzymaj się na chwilę, wyjawię ci Słowo Boże.

Rozdział 10

Namaszczenie Saula na króla

1. Kiedy zostali sami, Samuel wyciągnął
flakonik z oliwą, wylał ją na głowę Saula,
pocałował go i powiedział: Czynię to dlatego, że
JAHWE namaścił cię na księcia nad swoim
dziedzictwem. **2**. Gdy dziś ode mnie odejdziesz,
spotkasz dwóch mężczyzn przy grobie Racheli
na granicy Beniamina, w Selsach. Oni ci
powiedzą: Znalazły się oślice, których poszedłeś
szukać. Twój ojciec nie martwi się już o oślice.
Teraz martwi się o was! Zastanawia się: Co mam
zrobić w związku z moim synem? **3**. A gdy
wyruszysz stamtąd dalej i dojdziesz do dębu
Tabor, spotkają cię trzej mężczyźni. Będą
w drodze do Boga, do Betel. Jeden będzie niósł
troje koźląt, drugi trzy bochenki chleba, a trzeci
bukłak wina. **4**. Pozdrowią cię, dadzą ci dwa
chleby, a ty je od nich przyjmiesz. **5**. Następnie
dojdziesz do Gibei Bożej. Jest w niej załoga
filistyńska. Przy wejściu do miasta napotkasz
gromadę proroków. Będą w drodze ze wzgórza.
Przed nimi zobaczysz harfę, tamburyn, flet oraz
cytrę, a oni będą prorokować. **6**. Wówczas zstąpi
na ciebie Duch JAHWE i będziesz prorokował
wraz z nimi — i przemienisz się w innego
człowieka. **7**. A gdy te znaki spełnią się na tobie,
poczynaj sobie dzielnie, ponieważ Bóg jest
z tobą! **8**. Potem zejdziesz przede mną do Gilgal.
Ja także dołączę do ciebie. Chcę tam złożyć
ofiary całopalne oraz rzeźne ofiary pokoju.
Czekaj tam na mnie przez siedem dni, aż do
ciebie przyjdę i pouczę cię, co masz czynić.
9. A kiedy Saul odwrócił się, by odejść od
Samuela, Bóg przemienił mu serce na inne —

tego dnia spełniły się wszystkie zapowiedziane znaki. **10**. Bo ledwie przyszli do Gibei, spotkała go gromada proroków. Zstąpił tam na niego Duch Boży i prorokował wśród nich. **11**. A gdy ci wszyscy, którzy go wcześniej znali, zobaczyli, że i on prorokuje z prorokami, zastanawiali się między sobą: Co się stało synowi Kisza? Czy również Saul jest między prorokami? **12**. A ktoś, kto tam mieszkał, odezwał się nawet i powiedział: Kto tu jest ich ojcem? Dlatego utrwaliło się powiedzenie: Czy również Saul jest między prorokami? **13**. A gdy Saul przestał prorokować, udał się na wzgórze. **14**. Potem stryj Saula zapytał jego i jego sługę: Gdzie się podziewaliście? A on odpowiedział: Szukaliśmy oślic. Lecz gdy nie mogliśmy ich znaleźć, poszliśmy do Samuela. **15**. Stryj Saula zapytał: A powiedz mi, proszę, co wam powiedział Samuel? **16**. Saul na to: Zapewnił nas, że oślice się znalazły. Lecz co do sprawy królowania, Saul nie przekazał stryjowi tego, co oznajmił mu Samuel.

Ustanowienie Saula królem

17. Samuel tymczasem zwołał lud do JAHWE, do Mispy. **18**. Tam powiedział Izraelitom: Tak mówi JAHWE, Bóg Izraela: Ja wyprowadziłem Izraela z Egiptu, wyrwałem was z ręki Egipcjan oraz z ręki wszystkich królestw, które was uciskały. **19**. Wy dziś jednak wzgardziliście waszym Bogiem, tym, który was wybawił ze wszystkich waszych nieszczęść i trudności. Oświadczyliście wobec Niego: Ustanów nad nami króla! Teraz więc ustawcie się przed JAHWE według waszych plemion i według waszych rodów. **20**. Gdy następnie Samuel kazał podejść wszystkim plemionom Izraela, los padł na plemię Beniamina. **21**. Gdy kazał podejść plemieniu Beniamina według ich rodzin, los padł na rodzinę Matriego, a potem na Saula, syna Kisza. Wówczas zaczęli go szukać, lecz go nie znaleźli. **22**. Dalej zatem pytali JAHWE: Czy przyszedł tu w ogóle ten człowiek? JAHWE odpowiedział: Tak, lecz ukrył się w taborze. **23**. Pobiegli więc, sprowadzili go stamtąd i stanął wśród ludu, a widać było, że przewyższał wszystkich o głowę. **24**. Samuel zaś zawołał do całego ludu: Czy widzicie tego, którego wybrał PAN? Nie ma w całym ludzie drugiego takiego jak on! Wtedy lud zawołał: Niech żyje król! **25**. Potem Samuel przedstawił ludowi prawa dotyczące władzy królewskiej, spisał je na zwoju i złożył przed JAHWE. Następnie Samuel rozesłał cały lud do domu. **26**. Saul również wrócił do domu, do Gibei. Poszli z nim jednak także dzielni wojownicy, których serca poruszył Bóg. **27**. Niegodziwi zaś ludzie mówili: Jak on nas może wybawić?! I wzgardzili nim. Nie przynieśli mu nic w darze. Lecz on zbył to milczeniem. W tym czasie Nachasz, król Ammonitów, srodze uciskał potomków Gada i Rubena. Kazał pozbawiać ich prawego oka. Był tak silny, że nikt nie był w stanie wybawić Izraela spod jego władzy. W ten sposób nie pozostał u Izraelitów mieszkających za Jordanem nikt, kogo król Ammonitów Nachasz nie pozbawiłby prawego oka. Jednak siedmiu tysiącom ludzi udało się ujść Ammonitom. Przybyli oni do Jabesz w Gileadzie.

Rozdział 11. Po upływie mniej więcej miesiącaAmmonita Nachasz wyruszył i otoczył Jabesz w Gileadzie. Wówczas Jabeszyci prosili Nachasza: Zawrzyj z nami przymierze, a oddamy ci się w niewolę. **2**. Ale Ammonita Nachasz odpowiedział: Mogę zawrzeć z wami przymierze, ale pod warunkiem, że każdemu z was wybiję prawe oko i pohańbię w ten sposób Izraela. **3**. Starsi Jabesz odpowiedzieli: Odwlecz to jednak o siedem dni. Roześlemy posłów po całym Izraelu. Jeśli nikt nas nie zechce wybawić, poddamy ci się. **4**. Gdy posłowie przyszli do Gibei, gdzie mieszkał Saul, i przedstawili tę sprawę w obecności wszystkich, cały lud gorzko zapłakał. **5**. Wówczas Saul nadszedł za bydłem z pola. Dlaczego ludzie płaczą? — zapytał. Wyłuszczyli mu więc, z czym przyszli ludzie z Jabesz. **6**. Gdy Saul to usłyszał, zstąpił na niego Duch Boży i ogarnął go wielki gniew. **7**. Wziął parę bydląt z zaprzęgu, poćwiartował i za pośrednictwem posłów rozesłał ich części po całym Izraelu. Kazał powiedzieć: Kto nie wyruszy z odsieczą za Saulem i za Samuelem, tego bydło potraktują podobnie! JAHWE wzbudził w ludziach strach. Wyruszyli — jak jeden mąż. **8**. Saul dokonał przeglądu zbrojnych w Bezek. Naliczył trzysta tysięcy Izraelitów i trzydzieści tysięcy Judejczyków. **9**. Wówczas przekazali przybyłym posłom: Przekażcie Jabeszytom: Jutro w gorączce dnia zawita do was zwycięstwo! Po przybyciu więc posłów i po przekazaniu tej wieści, w Jabesz zapanowała radość. **10**. Nachaszowi tymczasem doniesiono: Jutro wam się poddamy. Będziecie mogli z nami zrobić, co uznacie za słuszne. **11**. Tymczasem zanim nastał świt, w czasie ostatniej straży nocnej, Saul rozdzielił wojsko na trzy oddziały i rzucił je w środek obozu. Jego wojownicy bili Ammonitów, aż nastał skwar dnia. Ci, którzy ocaleli, rozpierzchli się tak, że nawet dwóch ludzi nie utrzymało się razem! **12**. Wtedy wojsko zwróciło się do Samuela: Kto powątpiewał, że Saul ma nad nami królować? Wskażcie tych ludzi, rozprawimy się z nimi! **13**. Lecz Saul powiedział: Nikt nie umrze w takim dniu, jak ten! Dziś JAHWE sprawił Izraelowi wybawienie!

Potwierdzenie królewskiego statusu Saula

14. Samuel zaś wezwał lud: Ruszajmy do Gilgal! Odnówmy tam panowanie Saula. **15**. Zebrani ruszyli zatem do Gilgal i tam, wobec JAHWE, potwierdzili, że Saul jest królem. Złożyli tam też JAHWE rzeźne ofiary pokoju i wszyscy — Saul wraz z całym ludem Izraela — przeżyli chwile wielkiej radości.

Rozdział 12

Mowa Samuela

1. Samuel zaś powiedział do całego Izraela: Oto wysłuchałem waszego głosu, spełniłem waszą prośbę i ustanowiłem wam króla. **2**. Teraz więc król będzie prowadził wasze sprawy, bo zestarzałem się i posiwiałem, moi synowie są z wami, a co do mnie, troszczyłem się o was od młodości do dziś. **3**. A teraz — oto jestem! Odpowiedzcie mi wobec JAHWE i wobec Jego pomazańca: Czy komuś zabrałem cielca? Czy komuś odebrałem osła? Czy kogoś z was wyzyskałem? Czy kogoś pognębiłem? Czy z czyjejś ręki wziąłem łapówkę i przymknąłem

oko na jego postępki? Powiedzcie mi, a zwrócę
wam! **4**. Nie wyzyskiwałeś nas —
odpowiedzieli. — Nie gnębiłeś nas ani od nikogo
nic nie wziąłeś. **5**. Samuel powiedział: JAHWE
zatem jest świadkiem przeciw wam i świadkiem
jest dziś Jego pomazaniec, że nie macie mi nic
do zarzucenia. Tak, jest świadkiem! —
potwierdzili. **6**. Samuel dokończył: Świadkiem
jest JAHWE, Ten, który przygotował Mojżesza
i Aarona i który wyprowadził waszych ojców
z Egiptu. **7**. A teraz ustawcie się! Będę rozliczał
się z wami w obliczu JAHWE, w oparciu
o wszystkie dzieła Jego sprawiedliwości, których
dokonał dla was i dla waszych ojców. **8**. Gdy
Jakub przyszedł do Egiptu, a potem wasi ojcowie
wołali do JAHWE, JAHWE posłał Mojżesza
i Aarona, ci zaś wyprowadzili waszych ojców
z Egiptu i osiedlili ich w tym miejscu. **9**. Lecz
wasi ojcowie zapomnieli o JAHWE, swoim
Bogu, dlatego wydał ich w ręce Sisery, wodza
wojsk Chasoru, w ręce Filistynów i w ręce króla
Moabu — i ci walczyli przeciwko nim.
10. Wówczas wasi ojcowie wołali do JAHWE:
Zgrzeszyliśmy, opuściliśmy JAHWE.
Służyliśmy baalom i asztartom. Teraz jednak
wyrwij nas z ręki naszych wrogów. Chcemy
służyć Tobie! **11**. Wówczas JAHWE posłał
Jerubaala i Baraka, Jeftę i Samuela, wyrwał was
z ręki okolicznych wrogów i umożliwił wam
bezpieczne życie. **12**. A jednak, gdy
zobaczyliście, że Nachasz, król Ammonitów,
nadciągnął przeciwko wam, powiedzieliście do
mnie: Tym razem będzie inaczej. Niech król
panuje nad nami! A przecież to JAHWE, wasz
Bóg, jest waszym królem. **13**. Teraz więc — oto
król, którego wybraliście i którego tak
pragnęliście! Oto JAHWE ustanowił wam króla!
14. Jeśli będziecie żyć w bojaźni JAHWE,
służyć Mu, słuchać Jego głosu i nie sprzeciwiać
się Jego poleceniom, to wy i panujący nad wami
król będziecie mogli liczyć na przychylność ze
strony JAHWE, waszego Boga! **15**. Ale jeśli nie
będziecie słuchać Jego głosu, a będziecie
sprzeciwiać się Jego poleceniom, to JAHWE
skieruje swą rękę przeciwko wam i przeciwko
waszemu królowi! **16**. Teraz zatem stańcie
i uważnie przyjrzyjcie się tej wielkiej rzeczy,
którą JAHWE uczyni na waszych oczach.
17. Czy nie mamy właśnie zbiorów pszenicy?
Tymczasem ja zawołam do JAHWE, a On ześle
gromy i deszcz — i wtedy pojmiecie, jak
wielkiej niegodziwości dopuściliście się
w oczach JAHWE, prosząc dla siebie o króla!
18. Po tych słowach Samuel zawołał do JAHWE
i JAHWE zesłał tego dnia gromy oraz deszcz!
Ludem zaś owładnął strach przed JAHWE
i przed Samuelem. **19**. I wszyscy zawołali do
Samuela: Módl się za swoimi sługami do
JAHWE, swojego Boga, abyśmy nie pomarli! Bo
rzeczywiście do wszystkich naszych grzechów
dodaliśmy i tę niegodziwość, że prosiliśmy dla
siebie o króla. **20**. Wówczas Samuel zaczął
uspokajać lud: Nie bójcie się! Wy wprawdzie
popełniliście tę niegodziwość, ale nie odstępujcie
już więcej od JAHWE. Służcie JAHWE całym
sercem. **21**. Nie odstępujcie natomiast, bo byłoby
to pójściem za marnościami. Nie przyniosłyby
wam one żadnej korzyści ani nie zapewniły
ratunku — właśnie dlatego, że są marnościami!
22. Tak, JAHWE nie porzuci swojego ludu, ze

względu na swoje wielkie imię. JAHWE bowiem
sam zechciał przyjąć was za swój lud.
23. Również ja daleki jestem od zgrzeszenia
przeciw JAHWE i od zaniechania modlitwy za
wami. Przeciwnie, będę was uczył, jak
postępować w sposób godny i prawy. **24**. Tylko
żyjcie w bojaźni JAHWE i służcie Mu wiernie,
z całego serca, szczególnie że przekonaliście się,
jak wielki On jest wobec was. **25**. Jeśli jednak
uprzecie się przy swojej niegodziwości, to
zarówno wy, jak i wasz król, poginiecie!

Rozdział 13

Rządy Saula

1. Saul miał [trzydzieści] lat [u początków]
swego panowania, a [czterdzieści] dwa lata
panował nad Izraelem. **2**. Wybrał on sobie trzy
tysiące wojowników z Izraela, z których dwa
tysiące stacjonowało przy nim w Mikmas oraz
na pogórzu Betel, a tysiąc przy Jonatanie
w Gibei Beniaminowej. Reszta ludzi zdatnych
do walki została przez niego rozesłana do domu.
3. Jonatan pobił załogę filistyńską, która była
w Gebie, o czym usłyszeli Filistyni. Saul kazał
więc dąć w róg w całym kraju, chcąc dać o tym
znać Hebrajczykom. **4**. Cały Izrael usłyszał
zatem, że Saul pobił załogę filistyńską, a przez to
naraził się Filistynom. Zbrojny lud zebrał się
więc przy Saulu w Gilgal. **5**. Filistyni również
zebrali się do walki z Izraelem. Było ich
trzydzieści tysięcy, wystawili rydwany i sześć
tysięcy jeźdźców, a pieszych tylu, co piasku nad
brzegiem morza. Wszyscy oni wyruszyli i rozbili
się obozem pod Mikmas, na wschód od Bet-
Awen. **6**. Izraelici zauważyli, że wróg zewsząd
ich osacza i wypiera. Zaczęli więc szukać
schronienia w jaskiniach, w ciernistych
zaroślach, wśród skał, w grobowcach i w
cysternach. **7**. Niektórzy Hebrajczycy
przeprawiali się też przez Jordan na terytoria
Gada i do Gileadu. Saul zaś pozostawał
w Gilgal, a z nim przerażone wojsko. **8**. Czekał
siedem dni, czas wyznaczony przez Samuela,
jednak Samuel do Gilgal nie przyszedł, a zbrojny
lud zaczął się rozpraszać. **9**. Wówczas Saul
postanowił: Przyprowadźcie mi ofiarę całopalną
oraz ofiarę pokoju. I złożył ofiarę całopalną.
10. Właśnie kończył składać ofiarę całopalną,
gdy pojawił się Samuel. Saul wyszedł mu na
spotkanie, chcąc go pobłogosławić. **11**. Wtedy
Samuel zapytał: Co uczyniłeś? Saul
odpowiedział: Ponieważ zauważyłem, że wojsko
mi się rozprasza, ty nie przyszedłeś w ustalonym
czasie, a Filistyni gromadzą się pod Mikmas,
12. pomyślałem: Filistyni lada chwila mogą
zejść do mnie, do Gilgal, a ja nie zjednałem
sobie przychylności PANA! Zebrałem się więc
na odwagę i złożyłem ofiarę całopalną.
13. Wówczas Samuel powiedział do Saula:
Postąpiłeś głupio! Gdybyś postąpił zgodnie
z danym ci przykazaniem JAHWE, twojego
Boga, JAHWE utwierdziłby twoje królestwo nad
Izraelem na wieki. **14**. Teraz jednak twoje
królestwo nie ostoi się. JAHWE wyszukał już
sobie człowieka według swojego serca i JAHWE
ustanowił go księciem nad swoim ludem,
ponieważ nie dotrzymałeś tego, co JAHWE ci
przykazał. **15**. Potem Samuel powstał i udał się
z Gilgal w swoją drogę. Pozostałe zaś wojsko
ruszyło za Saulem w górę, by dobić do

pozostałych sił. Po dotarciu do Gibei Beniaminowej, Saul dokonał przeglądu wojska, które pozostało przy nim, i okazało się, że liczy ono około sześciuset zbrojnych. **16**. Saul, jego syn Jonatan oraz zgromadzone przy nich siły przebywały więc w Gebie Beniaminickiej, podczas gdy Filistyni stali obozem pod Mikmas. **17**. Ze swojego obozu wyprawili trzy niszczycielskie oddziały: jeden na drogę do Ofry, w stronę ziemi Szual, **18**. drugi na drogę do Bet-Choron, a trzeci oddział skierował się drogą ku granicy biegnącej wzdłuż doliny Seboim, w kierunku pustyni. **19**. W tym czasie w całej ziemi Izraela nie można było znaleźć kowala. Stało się tak za sprawą Filistynów, którzy nie chcieli, aby Hebrajczycy sami zaopatrywali się w miecze albo włócznie. **20**. Izraelici zatem chodzili do Filistynów, jeśli ktoś chciał naostrzyć lemiesz, motykę, siekierę albo sierp. **21**. Lemiesz i motykę można było naostrzyć za dwie trzecie sykla, a za jedną trzecią widły i siekierę, można też było osadzić oścień. **22**. Dlatego w czasie wojny nie można było znaleźć u ludzi Saula i Jonatana miecza ani włóczni. Uzbrojeni w nie byli tylko sam Saul i jego syn Jonatan. **23**. Oddział Filistynów wyszedł zaś ku przełęczy Mikmas.

Rozdział 14

Bohaterstwo Jonatana

1. Gdy nastał dzień, Jonatan, syn Saula, powiedział do swojego giermka: Chodź, przeprawmy się do oddziału Filistynów, który rozłożył się po tamtej stronie doliny. Ojcu jednak o tym nie powiedział. **2**. Saul tymczasem obozował na obrzeżach Gibei pod drzewem granatu rosnącym w Migronie. Towarzyszyło mu wojsko w sile około sześciuset mężczyzn. **3**. Achiasz, syn Achituba, brata Ikaboda, syna Pinechasa i wnuka Helego, kapłana JAHWE z Szilo, nosił w tym czasie efod; wojsko zaś nie wiedziało o wyprawie Jonatana. **4**. Pomiędzy przejściami, z których Jonatan chciał skorzystać, by dostać się na stronę Filistynów, z obu stron doliny, sterczały zręby skalne. Jeden nosił nazwę Śliski, a drugi Ciernisty. **5**. Jeden wznosił się od północy, naprzeciw Mikmas, a drugi od południa, naprzeciw Geby. **6**. Jonatan wezwał giermka: Chodź, przeprawmy się do oddziału tych nieobrzezańców! Może JAHWE uczyni coś dla nas. Dla JAHWE liczba nie stanowi przeszkody. Może On uratować przez wielu i przez kilku. **7**. Giermek na to: Rób, co ci przychodzi na myśl. Cokolwiek postanowisz, możesz na mnie liczyć. Postąpię, jak zechcesz. **8**. Jonatan zatem przedstawił swój plan: Zróbmy tak: Przeprawmy się do nich i pokażmy im się. **9**. Jeśli powiedzą: Stać! Podejdziemy do was! — to staniemy w miejscu i nie podejdziemy do nich. **10**. A jeśli krzykną: Chodźcie no tu! — to podejdziemy, gdyż JAHWE wydał ich w nasze ręce. To będzie dla nas znakiem. **11**. Przeszli więc i obaj pokazali się Filistynom. Ci zawołali: Patrzcie, Hebrajczycy! Wychodzą z nor, w których się pochowali! **12**. Po czym krzyknęli w stronę Jonatana i giermka: Chodźcie no tu! Damy wam nauczkę! Wtedy Jonatan szepnął do giermka: Idź za mną. JAHWE wydał ich w ręce Izraela! **13**. Zaczął wspinać się na rękach i nogach, giermek posuwał się za nim, a potem

Filistyni już tylko padali pod razami Jonatana, giermek zaś dobijał ich z tyłu. **14**. Tak przebiegło pierwsze uderzenie. Jonatan wraz z giermkiem położył trupem około dwudziestu mężczyzn na powierzchni równej połowie zagonu, który można zaorać jednym zaprzęgiem. **15**. Na obóz rozbity w polu i na ludzi z oddziału padł strach. Przestraszyli się także ludzie z niszczycielskich oddziałów! Na dodatek doszło do trzęsienia ziemi, co również spotęgowało ich strach przed Bogiem.

Uderzenie wojsk Saula

16. Tymczasem zwiadowcy Saula w Gibei Beniaminowej wypatrzyli, że tłum w obozie wroga zaczyna się przerzedzać, a ludzie w bezładzie biegają tu i tam. **17**. Saul rozkazał swemu wojsku: Zróbcie przegląd i zobaczcie, kto się od nas oddalił! Zrobili więc przegląd i donieśli, że brak Jonatana i giermka. **18**. Sprowadź skrzynię Bożą — polecił Saul Achiaszowi; skrzynia ta bowiem była w tym czasie wśród Izraelitów. **19**. Zanim jednak Saul dokończył rozmowę z kapłanem, zgiełk w obozie Filistynów wzmógł się tak bardzo, że powiedział on do kapłana: Na razie niczego nie rób! **20**. Następnie Saul i towarzyszące mu wojsko wydali okrzyk bojowy i ruszyli na pole bitwy. A tam? Miecz jednego przeciwko drugiemu! Wielkie zamieszanie! **21**. Bo Hebrajczycy, którzy wcześniej walczyli po stronie Filistynów i wraz z nimi stacjonowali w obozie, zbuntowali się i przeszli na stronę Izraela walczącego pod dowództwem Saula i Jonatana. **22**. Wszyscy też Izraelici, którzy poukrywali się na pogórzu Efraima, na wieść, że Filistyni uciekają, puścili się w tej bitwie za nimi. **23**. Tego dnia JAHWE wybawił Izraela. Bitwa przeniosła się aż pod Bet Awen.

Zaprzysiężenie ludu

24. Choć był to dla Izraelitów dzień pełen trudnych zadań, Saul zaprzysiągł wojsko: Przeklęty każdy, kto przed wieczorem spożyje jakikolwiek posiłek, dopóki nie zemszczę się na moich wrogach. I rzeczywiście całe wojsko walczyło głodne. **25**. Gdy idąc ławą, wkroczyli do lasu, pod drzewami zauważyli miód. **26**. Znajdowali się blisko plastrów, pszczoły odleciały, ale nikt nie podniósł swojej ręki do ust. Wojownicy bali się złamania przysięgi.

Nieumyślne złamanie przysięgi przez Jonatana

27. Jonatan jednak nie słyszał, że ojciec zaprzysiągł wojsko. Dlatego chwycił kij, zanurzył jego koniec w plastrze miodu, skierował rękę do ust — i jego oczy nabrały blasku! **28**. Wtedy któryś z wojowników powiedział: Twój ojciec wymógł na wojsku przysięgę. Powiedział: Przeklęty każdy, kto się dziś czymś pożywi. Dlatego ludzie są tak wyczerpani. **29**. Jonatan odparł: Mój ojciec trapi tę ziemię! Zobaczcie tylko, jak lśnią mi oczy przez to, że skosztowałem odrobiny miodu! **30**. Gdyby ludzie najedli się dziś żywnością zdobytą na wrogu, czy klęska Filistynów nie byłaby większa?! **31**. A pobili w tym dniu Filistynów od Mikmas po Ajalon i lud był bardzo zmęczony. **32**. Po bitwie wojsko rzuciło się na łup. Połapali owce, krowy i cielęta,

zabijali je wprost na ziemi i jedli mięso z krwią.
33. Gdy Saulowi doniesiono: Zobacz, oto ludzie
grzeszą przeciw JAHWE, spożywają mięso
z krwią — Saul powiedział: Sprzeniewierzyliście
się! Przytoczcie zaraz do mnie jakiś wielki
kamień. **34**. Kiedy to zrobiono, Saul powiedział:
Rozejdźcie się między wojskiem i powiedzcie
ludziom: Przyprowadzajcie do mnie wasze bydło
i owce, zabijajcie je na tym kamieniu
i spożywajcie tak, by nie grzeszyć przeciw
JAHWE, to znaczy bez krwi. Tego wieczoru
zatem wojsko przyprowadzało całe swoje bydło
i tam je zabijało. **35**. Saul zaś zbudował tam
ołtarz JAHWE. Był to pierwszy z ołtarzy
zbudowanych przez niego dla JAHWE.
36. Następnie Saul powiedział: Jeszcze tej nocy
puśćmy się za Filistynami i łupmy ich aż do rana
tak, aby nikt nie ocalał. Wojsko odpowiedziało:
Czyń, co uznasz za słuszne. Ale kapłan był
zdania, że trzeba najpierw poradzić się Boga.
37. Saul zapytał zatem: Czy mam puścić się za
Filistynami? Czy wydasz ich w rękę Izraela?
Lecz tego dnia nie otrzymał odpowiedzi.

Ocalenie Jonatana

38. Wówczas Saul rozkazał: Niech podejdą tutaj
wszyscy dowódcy wojska i zbadają, co było dziś
naszym grzechem. **39**. Bo — jak żyje JAHWE,
Wybawca Izraela — choćby popełnił go mój syn
Jonatan, będzie musiał umrzeć. Lecz żaden
z wojowników nie dał mu odpowiedzi.
40. Wtedy Saul polecił całemu Izraelowi:
Stańcie po jednej stronie, a ja i mój syn Jonatan
staniemy po drugiej. Wojsko odpowiedziało:
Czyń, co uznasz za słuszne. **41**. Saul zwrócił się
do JAHWE: Boże Izraela, co się stało, że nie
odpowiedziałeś dziś swojemu słudze? Jeśli wina
spoczywa po stronie mojej i Jonatana, to —
JAHWE, Boże Izraela — niech wypadnie urim.
Jeśli przestępstwo, które masz na myśli, jest po
stronie ludu, niech wypadnie tummim! Rzucono
losy. I los padł na Jonatana z Saulem. Lud
wyszedł czysty. **42**. Saul zarządził dalsze
losowanie: Niech teraz los rozstrzygnie między
mną a moim synem Jonatanem. Kto zostanie
wskazany przez JAHWE, ten poniesie śmierć.
Tym razem wojsko orzekło, że nie należy tak
stawiać sprawy, lecz głos Saula przeważył,
rzucono los o niego i Jonatana — i został
wskazany Jonatan. **43**. Wówczas Saul zapytał
Jonatana: Powiedz mi, co ty zrobiłeś? Jonatan
odpowiedział: Końcem kija, który trzymałem
w ręce, skosztowałem nieco miodu. Oto jestem.
Mam umrzeć? **44**. A Saul na to: Niech Bóg
postąpi [ze mną] choćby najsurowiej —
owszem! Musisz umrzeć, Jonatanie! **45**. Wtedy
wojsko wystąpiło do Saula: Jonatan ma umrzeć?
Ten, któremu Izrael zawdzięcza tak wielkie
ocalenie? Przenigdy! Jak żyje PAN! Włos mu
z głowy nie spadnie! Tego, czego dziś dokonał,
dokonał przecież z Bogiem! I tak wojsko
wykupiło Jonatana — nie umarł. **46**. Saul zaś
odstąpił od zamiaru puszczenia się w pogoń za
Filistynami i ci powrócili do swoich
miejscowości.

Wojny Saula

47. Gdy Saul objął panowanie nad Izraelem,
walczył przeciw wszystkim swoim okolicznym
wrogom. Walczył z Moabem, z Ammonem,

z Edomem, z królami Soby i z Filistynami. Dokądkolwiek się zwrócił, odnosił zwycięstwo. **48**. Radził sobie mężnie, pobił Amaleka, wyrwał też Izraela z rąk jego łupieżców.

Rodzina Saula

49. Synami Saula byli: Jonatan, Jiszwi i Malki-Szua. Dwie córki nosiły imiona: pierworodna Merab, młodsza od niej — Michal. **50**. Żona Saula miała na imię Achinoam i była córką Achimaasa. Wodzem wojsk Saula był Abner, syn Nera, który był stryjem Saula. **51**. Kisz bowiem, ojciec Saula, i Ner, ojciec Abnera, byli synami Abiela. **52**. Przez wszystkie lata swojego panowania Saul prowadził zaciętą wojnę z Filistynami. Przy tym, gdy zauważył jakiegoś odważnego lub walecznego mężczyznę, niezwłocznie wcielał go do swojej armii.

Rozdział 15

Wojna Saula z Amalekitami

1. Potem Samuel powiedział do Saula: JAHWE posłał mnie, abym namaścił cię na króla nad Jego ludem Izraelem, posłuchaj zatem tych słów JAHWE. **2**. Tak mówi JAHWE Zastępów: Postanowiłem zająć się tym, jak Amalekici postąpili z Izraelem, gdy Izrael wychodził z Egiptu. Stanęli mu wówczas na przeszkodzie. **3**. Wyrusz więc teraz i pobij Amalekitów. Wytęp ich jako obłożonych klątwą — ich samych i wszystko, co do nich należy. Nie oszczędzaj ich, lecz zadaj śmierć wszystkim, od mężczyzny do kobiety, od dziecka do niemowlęcia, od bydlęcia do owcy, od wielbłąda do osła. **4**. Saul zebrał więc wojsko i dokonał jego przeglądu w Telaim. Dowodził siłami dwustu tysięcy pieszych i dziesięcioma tysiącami Judejczyków. **5**. Z takimi siłami Saul przybył pod miasto Amalekitów i urządził zasadzkę w dolinie. **6**. Jednocześnie Saul zwrócił się do Kenitów: Zbierzcie się i odejdźcie od Amalekitów, abym nie usunął was z nimi, a wy przecież okazaliście łaskę wszystkim Izraelitom, gdy wychodzili z Egiptu. I Kenici odstąpili od Amalekitów. **7**. Potem Saul pobił Amalekitów od Chawila po Szur, które leży na wschód od Egiptu. **8**. Króla Amalekitów, Agaga, schwytał żywcem, natomiast cały lud, jako obłożony klątwą, wybił ostrzem miecza.

Nieposłuszeństwo Saula

9. Saul zatem, wraz ze swoim wojskiem, oszczędził Agaga oraz najlepsze owce i bydło, młode, tuczne zwierzęta i barany — tego wszystkiego, co było dobre, nie chcieli potraktować jak obłożonego klątwą. Potraktowali tak tylko to, co liche i bez większej wartości. **10**. Wtedy JAHWE skierował do Samuela Słowo tej treści: **11**. Żałuję, że ustanowiłem Saula królem. Odwrócił się on ode Mnie i nie wypełnił mojego Słowa. Rozgniewało to Samuela tak, że wołał do JAHWE całą noc. **12**. Następnie Samuel wstał rano, by jak najwcześniej spotkać się z Saulem. Doniesiono mu jednak, że Saul udał się do Karmelu, gdzie postawił sobie pomnik, stamtąd zaś skierował się do Gilgal. **13**. Gdy Samuel przybył do Saula, Saul powitał go: Niech JAHWE ci błogosławi! Wypełniłem Słowo PANA! **14**. A Samuel zapytał: A zatem skąd to beczenie owiec, które dźwięczy mi w uszach, i skąd to ryczenie bydła,

które mnie dochodzi? **15**. Ach, właśnie — odpowiedział Saul. — To od Amalekitów. Wojsko je sprowadziło, bo postanowiło oszczędzić najlepsze owce i bydło, by ofiarować je JAHWE, twojemu Bogu. Resztę jednak potraktowaliśmy jak obłożone klątwą. **16**. Wtedy Samuel przerwał Saulowi: Przestań! Oznajmię ci, co JAHWE wyjawił mi tej nocy. A on na to: Powiedz. **17**. Samuel rozpoczął: Choć ty we własnych oczach wydawałeś się sobie mały, zostałeś naczelnikiem plemion Izraela. JAHWE namaścił cię na swego króla! **18**. JAHWE też wysłał cię w drogę z takim poleceniem: Idź i potraktuj tych grzeszników, Amalekitów, jak obłożonych klątwą. Walcz, aż ich wytępisz. **19**. Więc dlaczego nie posłuchałeś głosu JAHWE, lecz rzuciłeś się na łup i dopuściłeś się tego, co w oczach JAHWE jest niegodziwością? **20**. Lecz Saul odpowiedział: Przecież posłuchałem głosu JAHWE. Wyruszyłem, dokąd posłał mnie JAHWE. Przyprowadziłem Agaga, króla Amalekitów, a ich potraktowałem jak obłożonych klątwą. **21**. Lud natomiast wziął z łupu obłożonego klątwą najlepsze owce i bydło, aby je ofiarować w Gilgal JAHWE, twojemu Bogu. **22**. Wtedy Samuel powiedział: Czy całopalenia i ofiary są dla JAHWE taką przyjemnością, jak słuchanie Jego głosu? Posłuszeństwo jest lepsze niż ofiara, uważne słuchanie lepsze niż tłuszcz barani. **23**. Bunt jest jak grzech uprawiania czarów, a upór jak oddawanie czci bożkom domowym. Ponieważ wzgardziłeś Słowem JAHWE, On wzgardził tobą — i nie będziesz królem. **24**. Wtedy Saul powiedział do Samuela: Zgrzeszyłem, ponieważ przekroczyłem polecenie JAHWE oraz twoje słowo. To dlatego, że bałem się ludzi i posłuchałem ich głosu. **25**. Teraz jednak odpuść mi, proszę, mój grzech i zawróć ze mną, bym pokłonił się JAHWE. **26**. Jednak Samuel powiedział do Saula: Nie zawrócę z tobą, gdyż wzgardziłeś Słowem JAHWE i JAHWE wzgardził tobą, tak że nie będziesz królem Izraela. **27**. A gdy Samuel odwrócił się, by odejść, Saul chwycił skraj jego płaszcza i ten oddarł się. **28**. Wtedy Samuel powiedział do niego: Dziś oddarł ci JAHWE królowanie nad Izraelem i przekazał je twojemu bliźniemu, komuś lepszemu niż ty. **29**. A Wieczny Izraela nie kłamie ani nie żałuje — nie jest On człowiekiem, aby miał żałować. **30**. Saul wyznał: Zgrzeszyłem! Lecz teraz uszanuj mnie, proszę, wobec starszych mojego ludu i wobec Izraela. Zawróć ze mną, abym pokłonił się JAHWE, twojemu Bogu. **31**. Samuel zawrócił więc za Saulem, a Saul złożył pokłon JAHWE. **32**. Potem Samuel rozkazał: Przyprowadźcie mi Agaga, króla Amalekitów. Agag szedł do niego w więzach i niespokojny. Myślał: Czy ustąpiła gorycz śmierci? **33**. Lecz Samuel powiedział: Jak twój miecz pozbawiał kobiety dzieci, tak niech wśród kobiet nie ma ich twoja matka! I poćwiartował Samuel Agaga w Gilgal, przed obliczem JAHWE. **34**. Potem Samuel wrócił do Ramy, Saul zaś udał się do swojego domu w Gibei Saulowej. **35**. Samuel nie zobaczył już Saula do dnia swojej śmierci. Samuel bowiem bolał z powodu Saula, a i JAHWE żałował, że ustanowił Saula królem Izraela.

Rozdział 16

Namaszczenie Dawida na króla

1. Potem JAHWE powiedział do Samuela: Jak długo będziesz bolał nad Saulem, że Ja odrzuciłem Go jako króla Izraela? Napełnij swój róg olejem i idź! Posyłam cię do Jessaja Betlejemczyka, gdyż wśród jego synów upatrzyłem sobie przyszłego króla. **2**. Samuel odpowiedział: Ale jak mam tam pójść? Saul mnie zabije, jeśli o tym usłyszy! A JAHWE do niego: Weź z sobą jałówkę i powiedz, że przybyłeś, aby złożyć JAHWE ofiarę. **3**. Zaproś przy tym Jessaja na ucztę ofiarną, a Ja cię powiadomię, co masz czynić dalej. Namaścisz Mi też na króla tego, którego ci wskażę. **4**. Samuel uczynił to, o czym powiedział mu JAHWE. Gdy przyszedł do Betlejem, starsi miasta, z drżeniem, wyszli mu na spotkanie i zapytali: Czy twoje przyjście oznacza pokój? **5**. Pokój — odpowiedział. — Przyszedłem złożyć ofiarę JAHWE. Poświęćcie się i dołączcie do mnie przy ofierze. Poświęcił też Jessaja wraz z jego synami i zaprosił ich wszystkich na ucztę ofiarną. **6**. Kiedy zaczęli się schodzić, Samuel zobaczył Eliaba. Pomyślał: Na pewno stanął przed JAHWE Jego pomazaniec! **7**. Ale JAHWE odpowiedział: Nie patrz na jego wygląd ani na to, że jest wysoki. Nie jego wybrałem. Bóg patrzy inaczej niż człowiek. Człowiek patrzy na to, co ma przed oczami, JAHWE patrzy na serce. **8**. Potem Jessaj przywołał Abinadaba i polecił mu przejść przed Samuelem. Po chwili Samuel powiedział: Tego również nie wybrał JAHWE. **9**. Jessaj kazał przejść Szamie. Lecz i tym razem usłyszał: JAHWE także tego nie wybrał. **10**. Podobnie Jessaj kazał przejść przed Samuelem siedmiu swoim synom, Samuel jednak stwierdził: JAHWE nie wybrał żadnego spośród nich. **11**. Samuel jednak zapytał Jessaja: Czy to już wszyscy chłopcy? A on na to: Jest jeszcze najmłodszy, lecz właśnie pasie owce. Wtedy Samuel poprosił: Poślij i sprowadź go. Bo nie zasiądziemy do uczty, póki on tu nie przyjdzie. **12**. Posłał więc i sprowadził go. A był on rudawy, o pięknych oczach, przystojnej postawy. JAHWE polecił: Wstań, namaść go. To jest ten! **13**. Samuel wyciągnął róg z olejem i namaścił go pośród jego braci. Wtedy na Dawidzie spoczął Duch JAHWE, od tego dnia i na dalsze. Gdy było po wszystkim, Samuel wstał i udał się do Ramy.

Dawid przybocznym Saula

14. Kiedy Duch JAHWE odstąpił od Saula, zaczął go trapić, za sprawą JAHWE, duch zły. **15**. Wówczas słudzy Saula zaczęli mu doradzać: Oto za sprawą Boga trapi cię duch zły. **16**. Rozkaż zatem swoim sługom, tym, którzy są ci najbliżsi, aby poszukali kogoś, kto umie grać na lirze. Wtedy, gdy za sprawą Boga spocznie na tobie duch zły, będzie on grał ci na strunach, a ty doznasz ulgi. **17**. Saul posłuchał tej rady: Rozejrzyjcie się więc, proszę, za kimś, kto dobrze gra na strunach, i przyprowadźcie go do mnie. **18**. Wtedy odezwał się jeden z młodszych sług: Ja właśnie spotkałem syna Jessaja Betlejemczyka. Ten umie grać na strunach, jest dzielny, waleczny, mądrze mówi, jest przystojny — i JAHWE jest z nim. **19**. Saul wysłał więc posłów do Jessaja z taką prośbą: Przyślij mi

Dawida, swojego syna, który jest przy owcach.
20. Jessaj zatem objuczył osła chlebem, wziął
bukłak wina, jednego koziołka i przez Dawida,
swojego syna, posłał to wszystko Saulowi.
21. Tak Dawid przybył do Saula i służył w jego
najbliższym otoczeniu. Saul zaś bardzo go
polubił i uczynił Dawida swoim przybocznym.
22. Saul przesłał też do Jessaja wiadomość:
Proszę, niech Dawid stawia się do służby
w najbliższym mi otoczeniu, bo zyskał moją
przychylność. **23**. A kiedy za sprawą Boga
nachodził Saula duch, Dawid brał lirę i zaczynał
grać. Wtedy Saul doznawał ulgi, zaczynał czuć
się lepiej i odstępował od niego duch zły.

Rozdział 17

Dawid i Goliat

1. Filistyni, w związku z wojną, połączyli swoje
siły i zebrali się w należącym do Judy Socho.
Następnie rozłożyli się obozem w Efes-Damim,
między Socho a Azeka. **2**. Saul z kolei zebrał
wojsko Izraela i stanął obozem w Emek-Ela.
Tam Izraelici zwarli swoje szeregi
i przygotowali się do starcia z Filistynami.
3. Filistyni zatem stali na górze z jednej strony,
Izraelici na górze z drugiej strony, a między nimi
rozciągała się dolina. **4**. Wtedy z obozów
filistyńskich wyszedł pewien zaprawiony
w pojedynkach wojownik. Miał on na imię
Goliat, był z Gat i mierzył sześć łokci i piędź
wzrostu. **5**. Na głowie miał hełm z brązu.
Odziany był w brązowy, łuskowy pancerz
o wadze pięć tysięcy sykli brązu. **6**. Nogi poniżej
kolan chroniły mu brązowe nagolenniki, a na
plecach miał brązową dzidę. **7**. Drzewce jego
włóczni było jak drąg tkacki, a jej żelazny grot
ważył sześćset sykli. Giermek na przedzie niósł
tarczę. **8**. Goliat stanął i zawołał w stronę
szeregów Izraela: Hej, po co macie ustawiać się
do bitwy? Czy ja nie jestem Filistynem, a wy
sługami Saula? Wybierzcie sobie wojownika!
Niech stoczy ze mną pojedynek! **9**. Jeśli zdoła
mnie pokonać i uda mu się mnie powalić,
będziemy waszymi niewolnikami. Lecz jeśli ja
zwyciężę w walce, wy będziecie naszymi
niewolnikami i wy będziecie u nas służyć!
10. Potem dodał: Ja dziś znieważam szeregi
Izraela! Wystawcie mi wojownika! Będziemy
z sobą walczyć! **11**. Po tych słowach Filistyna
Saul i cały Izrael nie wiedzieli, co począć, byli
bardzo przestraszeni. **12**. Dawid zaś był synem
wspomnianego Efratejczyka, który mieszkał
w Betlejem, w Judzie. Nosił on imię Jessaj. Był
ojcem ośmiu synów. Za dni Saula był on już za
stary, by walczyć jak młodsi mężczyźni. **13**. Za
Saulem na wojnę ruszyli jego trzej najstarsi
synowie. Byli to pierworodny Eliab, drugi po
nim Abinadab i trzeci Szama. Oni poszli na
wojnę. **14**. Dawid był najmłodszy. Za Saulem
pociągnęli trzej najstarsi. **15**. Co do Dawida,
bywał on przy Saulu i wracał, aby paść owce
ojca w Betlejem. **16**. Tymczasem Filistyn
występował rano i wieczorem — i czynił to
przez czterdzieści dni. **17**. W tych dniach Jessaj
poprosił swego syna Dawida: Weź dla swoich
braci efę tego prażonego ziarna i tych dziesięć
bochenków chleba i pobiegnij z tym do obozu,
do braci. **18**. A tych dziesięć kawałków sera
zanieś dowódcy oddziału. Sprawdź, jak się mają
bracia, i przynieś od nich jakieś wiadomości.

19. Saul i twoi bracia, podobnie jak wszyscy
Izraelici, stoją w Emek-Ela, walczą
z Filistynami. **20**. Dawid wstał wcześnie rano,
powierzył owce stróżowi, wziął z sobą
zaopatrzenie i poszedł, jak mu polecił Jessaj.
A gdy przybył do obozowiska, wojsko, które
wyszło w szeregu, wzniosło okrzyk do boju.
21. Izraelici i Filistyni stanęli w szeregach
naprzeciw siebie. **22**. Dawid przekazał to, co
przyniósł, pod opiekę stróża, a potem pobiegł do
szeregu. Tam odszukał braci i zapytał, jak się
mają. **23**. Jeszcze z nimi rozmawiał, gdy
z szeregów filistyńskich wystąpił zaprawiony
w pojedynkach wojownik z Gat, imieniem
Goliat, i zaczął krzyczeć jak zwykle. Dawid to
usłyszał. **24**. Izraelici zaś na widok Goliata tracili
pewność siebie, przejmował ich lęk. **25**. Tu
i ówdzie szeptano: Popatrzcie na tego śmiałka,
który wychodzi znieważać Izraela. Tego, kto go
pokona, król obdarzy wielkim bogactwem, da
mu córkę za żonę, a jego ród zwolni w Izraelu
z podatków. **26**. Dla pewności Dawid zapytał
wojowników, którzy stali najbliżej niego: Co
obiecano człowiekowi, który pokona tego
Filistyna i zdejmie hańbę z Izraela? Bo kim jest
ten nieobrzezany Filistyn, żeby lżyć szeregi
żywego Boga?! **27**. Wojownicy potwierdzili to,
co słyszał wcześniej. **28**. Gdy Eliab, najstarszy
brat, usłyszał, o czym Dawid rozmawia
z wojownikami, uniósł się gniewem
i powiedział: Po co tu przyszedłeś? Komu
zostawiłeś tych parę owiec na pustyni? Znam ja
twoje zuchwalstwo! Przyszedłeś tu tylko po to,
by popatrzeć na bitwę! **29**. Dawid odpowiedział:
A co ja zrobiłem? Czy nie wolno mi
porozmawiać? **30**. Po czym odwrócił się od
niego w stronę innego wojownika i zagadnął go
o to samo, a on — podobnie jak inni —
potwierdził krążącą wiadomość. **31**. Gdy
w końcu słowa powtarzane przez Dawida dotarły
do króla, przyprowadzono go do władcy.
32. Wówczas Dawid powiedział do Saula: Niech
z powodu tego Filistyna nikt nie truchleje ze
strachu! Twój sługa pójdzie i będzie z nim
walczył. **33**. Lecz Saul zaoponował: Nie możesz
tak po prostu wyjść, aby z nim walczyć. Ty
jesteś jeszcze chłopcem, a on jest wojownikiem
od swojej młodości. **34**. Lecz Dawid się nie
zniechęcił: Twój sługa pasał owce swego ojca —
przekonywał Saula. — Gdy zjawił się lew albo
niedźwiedź i porywał mi owcę ze stada,
35. wychodziłem za nim, powalałem go na
ziemię i wyrywałem mu zdobycz z paszczy.
A jeśli się na mnie rzucił, chwytałem go za
grzywę, biłem go i zabijałem. **36**. Skoro lwa
i niedźwiedzia zwyciężał twój sługa, ten
nieobrzezany Filistyn będzie jak jeden z nich,
szczególnie że znieważył szeregi żywego Boga!
37. Na koniec Dawid wyznał: JAHWE, który
mnie wyrwał z łap lwa i niedźwiedzia, On
wyrwie mnie też z ręki tego Filistyna. I Saul
uległ. Powiedział do Dawida: Idź i niech
JAHWE będzie z tobą! **38**. Potem Saul odział
Dawida w swoją tunikę, włożył mu na głowę
brązowy hełm, przypiął pancerz, **39**. a na tunikę
przypasał swój miecz. Dawid próbował w tym
chodzić, dla nabrania wprawy, po chwili jednak
stwierdził: Nie mogę w tym iść. Mam za mało
wprawy. I zdjął to wszystko z siebie. **40**. Potem
Dawid wziął do ręki swój kij, wybrał sobie

z potoku pięć gładkich kamieni, włożył je do kieszeni swojej pasterskiej torby, wziął do ręki procę i ruszył ku Filistynowi. **41**. Filistyn również ruszył. Zbliżał się ku Dawidowi, a giermek z tarczą szedł przed nim. **42**. Gdy Filistyn przyjrzał się bliżej Dawidowi, zlekceważył go. Rzeczywiście, był to tylko chłopiec, rudawy i przystojny. **43**. Czy ja jestem psem — krzyknął do Dawida — że zbliżasz się do mnie z kijem? I wzywając imion swoich bóstw, Filistyn przeklął Dawida. **44**. A potem zawołał jeszcze: Chodź tu do mnie! Zaraz wydam twoje ciało ptactwu i zwierzynie! **45**. Lecz Dawid odpowiedział: Ty wyszedłeś do mnie z mieczem, z włócznią i z dzidą, a ja wyszedłem do ciebie w imieniu JAHWE Zastępów, Boga szeregów Izraela, które znieważyłeś! **46**. Dziś wyda cię JAHWE w moje ręce, powalę cię i odetnę ci głowę, i jeszcze dziś wydam zwłoki obozu Filistynów ptactwu i zwierzętom — i dowie się cała ziemia, że Izrael ma Boga! **47**. Dowie się też całe to zgromadzenie, że JAHWE ratuje nie przez miecz ani przez dzidę. Losy wojny rozstrzyga JAHWE, a On wydał was w nasze ręce. **48**. Gdy więc Filistyn ruszył z miejsca i był coraz bliżej Dawida, Dawid też opuścił szereg i pobiegł mu na spotkanie. **49**. Sięgnął przy tym ręką do torby, wyjął stamtąd kamień, wypuścił go z procy i ugodził nim Filistyna w czoło! Kamień utkwił w czole i Filistyn padł twarzą na ziemię. **50**. Dawid ze swoją procą i kamieniem okazał się mocniejszy. Pokonał Filistyna. I choć nie miał w ręku miecza, powalił go i zadał mu śmierć. **51**. Potem Dawid podbiegł, stanął nad Filistynem, chwycił jego miecz, wyrwał go z pochwy, dobił go nim i uciął mu nim głowę. A gdy Filistyni zobaczyli, że zginął ich bohater, zaczęli uciekać! **52**. Wtedy Izraelici i Judejczycy wydali okrzyk bitewny i ruszyli w dół na Filistynów! Ścigali ich aż do wejścia do Gat i aż do bram Ekronu, a Filistyni padali trupem na drodze od Szaaraim do Gat i do Ekronu. **53**. Potem synowie Izraela wrócili z pościgu za Filistynami i złupili ich obóz. **54**. Dawid wziął głowę Filistyna i zaniósł ją do Jerozolimy. Również oręż Goliata złożył tam w swoim namiocie. **55**. Kiedy Saul przyglądał się, jak Dawid wychodzi do walki z Filistynem, zapytał Abnera, wodza swojej armii: Czyim synem jest ten chłopiec, Abnerze? Abner odpowiedział: Na twą duszę, królu, nie wiem. **56**. Król polecił: Dowiedz się zatem, czyim synem jest ten młodzieniec. **57**. Gdy więc Dawid wracał po pokonaniu Filistyna, Abner wziął go i zaprowadził do Saula. I Dawid stanął przed królem z głową Filistyna w ręku. **58**. Saul zapytał: Czyim ty jesteś synem, chłopcze? Dawid odpowiedział: Jestem synem twojego sługi Jessaja Betlejemczyka.

Rozdział 18

Dawid i Jonatan przyjaciółmi

1. A gdy Dawid skończył rozmawiać z Saulem, dusza Jonatana przylgnęła wręcz do duszy Dawida. Jonatan pokochał go jak samego siebie. **2**. Saul zaś tego dnia zabrał Dawida ze sobą i nie pozwolił mu już wrócić do domu ojca. **3**. Jonatan natomiast zawarł z Dawidem przymierze, ponieważ pokochał go jak samego siebie.

4. Potem zdjął płaszcz, który miał na sobie, i przekazał go Dawidowi. Dał mu też swoją tunikę, miecz, łuk oraz pas. **5**. A ilekroć Dawid wyruszał na wyprawę, dokądkolwiek posyłał go Saul, odnosił sukcesy, tak że król ustanowił go dowódcą wojowników. Podobało się to zarówno wojsku, jak i sługom Saula.

Zazdrość Saula o sławę Dawida

6. Kiedy wojsko wracało po bitwie, a Dawid po pokonaniu Filistyna, kobiety ze wszystkich miast Izraela wychodziły ze śpiewem i tańcem, z radością, przy wtórze tamburyn i cymbałek na spotkanie króla Saula. **7**. Śpiewały sobie przy tym piosenkę: Pobił Saul gromady, a Dawid — miriady! **8**. Słowa te dotknęły Saula. Uważał je za niewłaściwe. Dawidowi przypisały dziesiątki tysięcy, a mnie tylko tysiące — wyrwało mu się. — Brakuje mu teraz tylko królewskiej władzy! **9**. Od tego zdarzenia Saul zaczął być podejrzliwy względem Dawida. **10**. Już następnego dnia, za sprawą Boga, spoczął na Saulu duch zły, tak że prorokował u siebie w domu. Dawid — jak zawsze — grał przy nim na strunach, a Saul siedział z włócznią w ręku. **11**. Nagle Saul rzucił włócznią, bo pomyślał: Przygwożdżę Dawida do ściany! Lecz Dawid uskoczył przed nim aż dwa razy. **12**. Saul zaś zaczął bać się Dawida, ponieważ JAHWE był z nim, a od Saula odstąpił. **13**. Potem Saul odsunął Dawida od siebie. Ustanowił go dowódcą oddziału. Na jego czele Dawid wyruszał na różne wyprawy. **14**. W każdym zaś przedsięwzięciu odnosił sukcesy i JAHWE był z nim. **15**. Saul widząc, że wiedzie mu się aż tak dobrze, obawiał się go tym bardziej, **16**. szczególnie że tak Izrael, jak i Juda byli zakochani w Dawidzie, on bowiem stawał na czele wypraw.

Dawid i Merab

17. Pewnego razu Saul powiedział do Dawida: Oto moja starsza córka Merab. Dam ci ją za żonę, tylko bądź mi waleczny i prowadź wojny JAHWE. Za tym jednak Saul skrywał pewną myśl: Nie będę podnosił przeciwko niemu ręki. Niech raczej wpadnie w ręce Filistynów. **18**. Dawid odpowiedział Saulowi: Kim ja właściwie jestem, ja oraz mój ród — rodzina mojego ojca w Izraelu — że miałbym zostać zięciem króla?! **19**. A kiedy przyszedł czas, że Saul mógł wydać Merab za Dawida, dał ją za żonę Adrielowi z Mecholat.

Dawid zięciem Saula

20. Tymczasem Dawida pokochała córka Saula Michal. Gdy doniesiono o tym Saulowi, uznał, że to może być dla niego korzystne. **21**. Dam mu ją — pomyślał — i niech będzie dla niego pułapką, niech przez nią narazi się na niebezpieczeństwo ze strony Filistynów. Powiedział więc Dawidowi: Dziś po raz drugi mówię, że możesz zostać moim zięciem. **22**. Poza tym Saul polecił swoim sługom: Porozmawiajcie poufnie z Dawidem. Powiedzcie: Zobacz, podobasz się królowi. Kocha cię cała służba. Naprawdę możesz zostać zięciem króla. **23**. Słudzy Saula powtórzyli te słowa Dawidowi. Dawid jednak uznał: Czy zostać zięciem króla to według was drobnostka? Przecież ja jestem ubogim, niewiele znaczącym człowiekiem. **24**. Słudzy donieśli Saulowi, jak

Dawid odniósł się do jego pomysłów. **25**. Saul jednak polecił: Powiedzcie Dawidowi, że królowi nie zależy na wianie. Wolałby sto filistyńskich napletków, jako dowód zemsty na jego wrogach. Saul bowiem wciąż dążył do tego, by Dawid wpadł w ręce Filistynów. **26**. Gdy słudzy Saula przekazali Dawidowi te słowa, ten uznał, że jeśli tak, to właściwie dobrze byłoby zostać zięciem króla. I zanim wypełniły się oznaczone dni, **27**. Dawid i jego ludzie ruszyli i pobili u Filistynów dwustu mężczyzn. Potem ich napletki Dawid przekazał w pełnej liczbie królowi, tak że nie było przeszkód, by został jego zięciem. I Saul dał mu Michal, swoją córkę, za żonę. **28**. Lecz gdy Saul przekonał się, że JAHWE jest z Dawidem, a jego córka Michal rzeczywiście go kocha, **29**. zaczął obawiać się Dawida jeszcze bardziej — i stał się jego wrogiem na resztę swoich dni. **30**. Książęta filistyńscy podejmowali różne wyprawy. Lecz ilekroć wyruszali do bitwy, Dawid radził sobie lepiej niż pozostali słudzy Saula, tak że imię Dawida nabierało coraz większego znaczenia.

Rozdział 19

Saul wrogiem Dawida

1. Saul zaś przekonywał swojego syna Jonatana i pozostałych ze swojej służby, że Dawida należałoby zabić. Lecz syn Saula Jonatan był serdecznie zaprzyjaźniony z Dawidem. **2**. Jonatan doniósł więc Dawidowi: Saul, mój ojciec, zamierza cię zabić. Uważaj zatem rano, siedź w ukryciu i nie pokazuj się. **3**. Ja zaś wyjdę, stanę przy moim ojcu, na polu, tam, gdzie ty będziesz przebywał, i sam z nim porozmawiam o tobie, a gdy się czegoś dowiem, powiadomię cię. **4**. Jonatan rozmawiał ze swoim ojcem Saulem o Dawidzie życzliwie. Niech król nie grzeszy przeciw swojemu słudze Dawidowi — powiedział — ponieważ on nie zgrzeszył przeciw tobie. Przeciwnie, jego postępowanie względem ciebie było bez zarzutu. **5**. Naraził nawet swoje życie i zabił Filistyna, a JAHWE sprawił wówczas całemu Izraelowi wielkie wybawienie. Sam to widziałeś i cieszyłeś się z tego! Dlaczego więc teraz miałbyś stać się winny przelewu krwi niewinnej, zabijając Dawida bez przyczyny? **6**. Saul posłuchał Jonatana: Jak żyje JAHWE — przysiągł nawet — nie zostanie zabity! **7**. Jonatan przywołał zatem Dawida, opowiedział mu o wszystkim, przyprowadził go do Saula i Dawid znalazł się w otoczeniu króla, jak poprzednio.

Kolejny zamach Saula na Dawida

8. Gdy ponownie wybuchła wojna, Dawid wyruszył, walczył z Filistynami, zadał im poważną klęskę i zmusił ich do ucieczki. **9**. Na Saulu zaś, za sprawą JAHWE, znów spoczął duch zły. Siedział w domu, trzymał w ręku włócznię, a Dawid grał na lirze. **10**. Nagle Saul porwał się na Dawida! Chciał go przygwoździć włócznią do ściany! Dawid zdążył jednak uskoczyć, tak że Saul uderzył włócznią w ścianę. Dawid uciekł, wymknął mu się tej nocy. **11**. Saul natomiast posłał swoich ludzi do domu Dawida, aby go pilnowali i rano zabili. Lecz żona Dawida Michal doniosła swemu mężowi: Jeśli nie ujdziesz z życiem tej nocy, jutro będziesz martwy. **12**. Potem spuściła Dawida na dół przez

okno, a on czym prędzej uszedł i tak się ocalił.
13. Michal natomiast wzięła domowego bożka,
położyła go w łóżku, u wezgłowia okryła
plecionką z koziej sierści i przykryła szatą.
14. Gdy Saul przysłał swoich ludzi, aby
schwytali Dawida, powiedziała: On jest chory!
15. Saul jednak wysłał swych ludzi ponownie.
Kazał im zobaczyć, co się dzieje z Dawidem,
i polecił: Przynieście mi go choćby w łóżku,
abym mógł go zabić. **16**. Lecz gdy jego ludzie
przyszli, w łóżku leżał bożek, a u jego
wezgłowia — plecionka z koziej sierści!
17. Dlaczego mnie tak oszukałaś?! — zapytał
z wyrzutem Saul. — Wypuściłaś mojego wroga
i pozwoliłaś mu się uratować! On mi groził —
broniła się Michal. — Powiedział: Wypuść mnie,
bo cię zabiję! **18**. Dawid tymczasem umknął
i przyszedł do Samuela do Ramy. Opowiedział
mu o tym, jak postąpił z nim Saul. Potem on
i Samuel udali się do siedziby proroków i tam się
zatrzymali. **19**. Wkrótce Saulowi doniesiono:
Dawid ukrył się w siedzibie proroków w Ramie.
20. Saul posłał więc swoich ludzi, aby schwytali
Dawida. Oni jednak, ledwie zobaczyli grono
proroków, którzy prorokowali, z Samuelem na
czele, sami znaleźli się pod wpływem Ducha
Bożego i zaczęli prorokować wraz z nimi.
21. Gdy doniesiono o tym Saulowi, posłał
kolejny zastęp swoich ludzi, ale i oni zaczęli
prorokować. Saul zatem posłał trzeci zastęp,
który także zaczął prorokować. **22**. Wtedy do
Ramy wyruszył on sam. Gdy doszedł do wielkiej
studni, znajdującej się w Seku, zapytał: Gdzie
jest Samuel i Dawid? Właśnie przebywają
w siedzibie proroków w Ramie — dano mu
odpowiedź. **23**. Saul ruszył więc do siedziby
proroków w Ramie, ale również na niego zstąpił
Duch Boży. Szedł i prorokował, aż dotarł na
miejsce. **24**. Tam też i on zdjął swoje szaty
i także on prorokował przed Samuelem, a potem
padł i leżał nagi przez cały ten dzień i przez całą
noc. Dlatego powiadają: Czy również Saul jest
między prorokami?

Rozdział 20

Przyjaźń w czasie próby

1. Tymczasem Dawid zbiegł z siedziby
proroków w Ramie i przybył do Jonatana. Co ja
takiego zrobiłem? — uskarżał się. — Na czym
polega moja wina? Czym zgrzeszyłem
względem twojego ojca, że usiłuje mnie zabić?
2. Jonatan odpowiedział: Przenigdy! Nie
umrzesz. Wiedz, że mój ojciec nie podejmuje
żadnej sprawy, czy to wielkiej, czy małej, jeśli
mi najpierw o tym nie powie. Więc dlaczego
miałby kryć przede mną tę akurat rzecz? To się
nie stanie. **3**. Lecz Dawid zauważył: Twój ojciec
dobrze wie, że jesteś mi życzliwy. I mógł sobie
pomyśleć: Nie powiem o tym Jonatanowi, aby
się nie martwił. Posłuchaj, jak żyje JAHWE i jak
żyjesz ty sam, tylko krok dzieli mnie od śmierci!
4. Wtedy Jonatan zapytał: Więc czego sobie
życzysz? Zrobię to dla ciebie. **5**. Dawid
odpowiedział: Już jutro jest nów. Wtedy zwykle
zasiadam z królem do uczty. Pozwól mi więc
ukryć się gdzieś na odludziu aż do wieczora
trzeciego dnia. **6**. Jeśli twój ojciec będzie
dochodził, gdzie jestem, powiedz mu wtedy:
Dawid bardzo mnie prosił, bym pozwolił mu
pójść do Betlejem, do swojego miasta. Cała jego

rodzina składa tam doroczną ofiarę. **7**. Jeśli twój
ojciec powie: Dobrze, rozumiem — wówczas
twój sługa może być spokojny. Lecz jeśli
wpadnie w gniew, to wiedz, że już przesądził
o moim nieszczęściu. **8**. Wyświadcz więc,
proszę, łaskę swemu słudze, skoro wszedłeś ze
mną w przymierze JAHWE. A jeśli znajdujesz
jakąś winę we mnie, to ty mnie zabij. Dlaczego
miałbyś prowadzić mnie do ojca? **9**. Jonatan
odpowiedział: Przenigdy cię to nie spotka! Gdy
tylko się dowiem, że mój ojciec przesądził
o twoim nieszczęściu, natychmiast ci o tym
powiem. **10**. Tak — powiedział Dawid. —
Chciałbym, by mi ktoś doniósł, co postanowił
twój ojciec i czy odpowiedział ci hardo.
11. Jonatan zaproponował: Chodź, wyjdziemy
w pole. I wyszli obaj na zewnątrz. **12**. Tam
Jonatan zaczął wyjaśniać swój plan: JAHWE,
Bóg Izraela, jest mi świadkiem, że jutro lub
pojutrze o tej porze wybadam mego ojca.
Dowiem się, czy będzie ci przychylny, czy nie,
a potem cię o tym powiadomię. **13**. Jeśli mój
ojciec chciałby wyrządzić ci krzywdę, a ja nie
ostrzegłbym cię przed tym i nie pozwoliłbym ci
odejść w pokoju, to niech JAHWE postąpi ze
mną choćby najsurowiej! Niech JAHWE zatem
będzie z tobą tak, jak był z moim ojcem.
14. Ponadto, jeśli będę żył, to proszę, ty mi okaż
łaskę JAHWE, a jeśli umrę, **15**. to proszę, nie
odmów swej łaski moim potomkom — na wieki.
A gdy JAHWE będzie usuwał z tej ziemi twoich
kolejnych wrogów, Dawidzie — **16**. ja zaś,
Jonatan, zawarłem z twoim rodem przymierze —
to niech JAHWE poszukuje odpłaty tylko z ręki
wrogów Dawida. **17**. I Jonatan raz jeszcze, ze
względu na swoją miłość do Dawida, złożył mu
przysięgę wierności, bo pokochał go jak samego
siebie. **18**. Potem dodał: Jutro będzie nów.
Zauważą, że ciebie nie ma, bo zobaczą twoje
puste miejsce. **19**. Pojutrze natomiast zejdź
koniecznie i przyjdź w to miejsce, w którym
ukryłeś się w dniu zamachu, i schowaj się gdzieś
przy kamieniu Ezel. **20**. Ja wypuszczę w pobliże
tego miejsca trzy strzały, tak jakbym strzelał do
celu. **21**. A równocześnie wyślę sługę: Idź —
powiem. — Odszukaj strzały! Jeśli wyraźnie
powiem do sługi: Strzały są bliżej od ciebie,
przynieś mi je zaraz! — to przychodź i, jak żyje
JAHWE, możesz być spokojny. **22**. Lecz jeśli
powiem do chłopca tak: O, strzały są dalej od
ciebie! — to uchodź, bo to JAHWE wyprawia
cię w drogę. **23**. Oto świadkiem tego, o czym tu
rozmawiamy — ja i ty — jest między nami
JAHWE, na wieki. **24**. Dawid ukrył się zatem
w polu, nastał nów i król zasiadł do uczty.
25. Król usiadł, jak zwykle, przy ścianie. Abner
przy nim, a Jonatan naprzeciw Saula.
Zauważono, że miejsce Dawida jest puste.
26. Tego jednak dnia Saul nie powiedział o tym
nic. Pomyślał, że tak się zdarzyło — nie
przyszedł, bo nie zdążył się oczyścić. **27**. Ale
następnego dnia, drugiego po święcie nowiu,
Saul już nie zbył milczeniem pustego miejsca
Dawida. Dlaczego syn Jessaja nie przyszedł ani
wczoraj, ani dziś na posiłek? — zapytał swego
syna Jonatana. **28**. Dawid bardzo mnie prosił —
odpowiedział Jonatan — bym mu pozwolił pójść
do Betlejem. **29**. Powiedział: Zwolnij mnie,
proszę, gdyż mamy w mieście rodzinną ofiarę.
Mój brat prosił, bym był. Jeśli więc nie masz nic

przeciwko temu, to pozwól, że się wyśliznę
i pójdę odwiedzić braci. Dlatego właśnie nie ma
go tu, u stołu królewskiego. **30**. Wtedy Saul
uniósł się gniewem na Jonatana: Ty synu
krnąbrnej dziewki! Czy ja nie wiem, że sprzyjasz
synowi Jessaja — ku swojej hańbie i hańbie swej
gołej matki?! **31**. Czy ty nie wiesz, że póki syn
Jessaja będzie chodził po ziemi, nie umocnisz się
ani ty, ani twoje królestwo?! Marsz mi teraz!
Sprowadź tu do mnie tego łotra! **32**. Wtedy
Jonatan rzucił swemu ojcu Saulowi pytanie:
Dlaczego ma umierać? Co takiego zrobił?
33. Wtedy Saul rzucił w niego włócznią. Chciał
go zabić! Jonatan był teraz pewien, że o śmierci
Dawida ojciec już postanowił. **34**. W przypływie
gniewu zerwał się więc od stołu, nie jadł posiłku
tego drugiego dnia po nowiu i zabolało go, że
ojciec znieważył Dawida. **35**. Z nastaniem
poranka, o ustalonej porze, Jonatan wyszedł
w pole, a z nim młody sługa. **36**. Jonatan zawołał
do chłopca: Ruszaj po strzały, które ja
wypuszczę. Chłopiec pobiegł, a on wypuścił
strzałę tak, by go minęła. **37**. Gdy chłopiec dotarł
do miejsca, w którym spadła strzała, Jonatan
zawołał: Czy strzała nie leży dalej od ciebie?!
38. Potem krzyknął: Szybko, pośpiesz się, nie
stój tam! A chłopiec podniósł strzałę i przyniósł
ją swemu panu. **39**. Chłopiec jednak o niczym
nie wiedział. Tylko Jonatan i Dawid wiedzieli,
co to wszystko ma znaczyć. **40**. Potem Jonatan
oddał swój oręż słudze i polecił: Idź, odnieś to
do miasta! **41**. A gdy chłopiec odszedł, Dawid
wyszedł zza wzgórka, padł twarzą na ziemię
i złożył pokłon trzy razy. Potem ucałowali się
nawzajem i wspólnie płakali, szczególnie zaś
Dawid. **42**. W końcu Jonatan pożegnał Dawida:
Idź w pokoju! — powiedział. — Niech będzie
między nami tak, jak sobie my obaj
przysięgliśmy w imię JAHWE, mówiąc, że
JAHWE pozostanie na wieki między mną a tobą
i między moim potomstwem a twoim.

Rozdział 21. Dawid odszedł. Również
Jonatan wrócił do miasta.

Dawid u Achimeleka

2. Dawid udał się do Nob, do kapłana
Achimeleka. Spotkanie z Dawidem mocno
przestraszyło kapłana: Dlaczego jesteś sam? —
zapytał. — Dlaczego nie ma z tobą nikogo?
3. Król zlecił mi pewną sprawę — odpowiedział
Dawid. — Przestrzegł mnie: Niech nikt się nie
dowie, z czym cię wysyłam ani co ci zleciłem.
Wojowników też zebrałem w pewnym
ustronnym miejscu. **4**. A teraz, co masz pod
ręką? Może jakieś pięć chlebów? Daj mi, proszę,
cokolwiek się znajdzie. **5**. Nie mam pod ręką
zwyczajnego chleba — odpowiedział kapłan. —
Mam tu tylko chleb poświęcony. Czy na pewno
wojownicy nie zbliżali się do kobiet? **6**. Na
pewno — odpowiedział Dawid. — Do kobiet nie
zbliżaliśmy się już wcześniej. Wojownicy byli
czyści już w czasie poprzedniej, zwykłej
wyprawy, tym bardziej teraz z każdym jest
wszystko w porządku. **7**. Kapłan zatem dał mu
chleb poświęcony. Nie było tam chleba innego,
jak tylko chleb obecności, usunięty sprzed
oblicza JAHWE przy wymienianiu go na świeży.
8. W tym czasie natomiast przebywał tam,
zamknięty przed obliczem JAHWE, Doeg,
Edomita, jeden ze służących Saula, przełożony

jego pasterzy. **9**. Tymczasem Dawid zapytał Achimeleka: A czy nie masz tu pod ręką jakiejś włóczni albo miecza? Bo nawet miecza ani innej broni nie zabrałem z sobą przez to, że król tak ponaglał. **10**. Kapłan odpowiedział: Jest tu miecz Filistyna Goliata, którego zabiłeś w Emek-Ela. Leży zawinięty w szatę za efodem. Zabierz go, jeśli chcesz. Nic innego tu nie ma. Dawid na to: Żaden miecz nie jest taki, jak ten. Daj mi go.

Dawid w Gat

11. Dawid wyruszył więc i uciekł tego dnia od Saula, a przybył do Akisza, króla Gat. **12**. Słudzy Akisza zwrócili zaś uwagę swego pana: Czy to nie Dawid, król tego kraju? Czy nie o nim przyśpiewywano sobie do tańca: Pobił Saul gromady, a Dawid — miriady? **13**. Dawid przejął się tymi słowami. Ogarnął go strach przed Akiszem, królem Gat. **14**. Postanowił zatem zachować się wobec nich jak najdziwniej. Póki mogli mu zaszkodzić, udawał obłąkanego. Zostawiał znaki na bramach, toczył pianę na brodę. **15**. W końcu Akisz powiedział do służby: Spójrzcie tylko, przecież to obłąkany! Po co mi go sprowadziliście? **16**. Czy brakuje mi takich, że mam mieć następnego, aby sobie przy mnie poszalał? Czy ktoś taki potrzebny mi jest w pałacu?

Rozdział 22

Dawid w Adullam

1. Dawid odszedł stamtąd i przemknął się do jaskini Adullam. Gdy usłyszeli o tym jego bracia i cały ród jego ojca, udali się tam do niego. **2**. Zgromadzili się też przy nim wszyscy uciśnieni, zadłużeni i rozgoryczeni, a on został ich przywódcą. Tak znalazło się przy nim około czterystu mężczyzn.

Dawid w Moabie

3. Stamtąd Dawid udał się do Mispy Moabskiej i poprosił króla Moabu: Czy mój ojciec i matka mogliby schronić się u was, dopóki nie dowiem się, co uczyni ze mną Bóg? **4**. I zaprowadził ich do króla Moabu, gdzie zamieszkali oni na czas pobytu Dawida w warowni.

Dawid w Judei

5. Ale prorok Gad powiedział do Dawida: Nie pozostawaj w tej warowni. Udaj się do ziemi judzkiej. I Dawid przeniósł się do lasu Cheret.

Zemsta Saula na kapłanach JAHWE

6. Wieść o pojawieniu się Dawida i jego ludzi doszła Saula w Gibei. Siedział wówczas pod tamaryszkiem, na wzniesieniu, w ręce trzymał włócznię, a przy nim stali wszyscy jego ludzie. **7**. Posłuchajcie, Beniaminici! — powiedział do zgromadzonych przy nim. — Czy syn Jessaja rozda wam wszystkim pola i winnice? Czy ustanowi was wszystkich dowódcami tysięcy i setek? **8**. Bo zmówiliście się wszyscy przeciwko mnie. Nikt mi nie ujawnił, że mój syn sprzymierzył się z synem Jessaja. Nikt nie przejął się też mną i nie doniósł mi, że mój syn zachęca mojego sługę, by urządzał na mnie zasadzki, jak to ma miejsce dzisiaj! **9**. Wtedy odezwał się Edomita Doeg, który stał przy sługach, i powiedział: Widziałem, jak syn Jessaja przybył do Nob, do Achimeleka, syna Achituba. **10**. Ten zaś pytał JAHWE o radę dla niego, zaopatrzył go w żywność na drogę i przekazał

mu miecz Filistyna Goliata. **11**. Król kazał więc
wezwać kapłana Achimeleka, syna Achituba,
i cały ród jego ojca, kapłanów, którzy mieszkali
w Nob. Wkrótce zjawili się oni wszyscy u króla.
12. Wtedy Saul powiedział: Słuchaj no, synu
Achituba! A on na to: Słucham, mój panie!
13. Dlaczego — ciągnął Saul — ty i syn Jessaja
zmówiliście się przeciwko mnie? Bo słyszę, że
dałeś mu chleb i miecz, pytałeś Boga o radę dla
niego, a on zbuntował mi się i chce urządzać na
mnie zasadzki, jak to ma miejsce dzisiaj!
14. Achimelek odpowiedział: Dawid? Kto wśród
wszystkich twoich sług jest tak wierny, jak on?!
Przecież to zięć królewski, dowódca twej
osobistej straży, człowiek cieszący się w twym
domu jak największym uznaniem! **15**. Czy ja
dopiero dziś zacząłem pytać Boga o radę dla
niego? Jak najdalej mi do zmawiania się
przeciwko tobie! Niech król nie przypisuje
niczego niegodziwego ani swojemu słudze, ani
rodowi mojego ojca, gdyż twój sługa nie
wiedział o żadnej z tych spraw, czy to małej, czy
wielkiej. **16**. Ale król postanowił: Musisz
umrzeć, Achimeleku, ty i cały ród twojego ojca!
17. Potem król rozkazał stojącym przy nim
gońcom: Otoczcie kapłanów JAHWE i wybijcie
ich, bo oni też wspierają Dawida! Wiedzieli, że
ucieka, a nie donieśli mi o tym! Ale słudzy króla
nie chcieli podnieść ręki na kapłanów JAHWE.
18. Wtedy król polecił Doegowi: Ty ich otocz
i wybij! I Doeg, Edomita, otoczył kapłanów
i zabił tego dnia osiemdziesięciu pięciu
mężczyzn noszących lniany efod. **19**. Następnie,
już w Nob, w mieście kapłanów, wybił ostrzem
miecza mężczyzn i kobiety, dzieci i niemowlęta,
bydło, osły i owce — wszystko wyciął ostrzem
miecza. **20**. Ocalał jednak jeden syn Achimeleka,
syna Achituba. Był to Abiatar. Uciekł on
i przyłączył się do Dawida. **21**. To właśnie
Abiatar doniósł Dawidowi, że Saul wymordował
kapłanów JAHWE. **22**. Wtedy Dawid wyznał
Abiatarowi: Wiedziałem już tamtego dnia, gdy
zobaczyłem tam tego Edomitę, że na pewno
doniesie o tym Saulowi. To ja ponoszę winę za
śmierć wszystkich z rodu twojego ojca.
23. Pozostań przy mnie. Nie bój się. Kto będzie
próbował targnąć się na moje życie, będzie
jednocześnie próbował targnąć się na twoje, bo
będziesz pod moją opieką.

Rozdział 23

Dawid wybawcą Keili

1. Dawidowi doniesiono: Filistyni walczą
właśnie z Keilą i plądrują tamtejsze klepiska!
2. Dawid pytał zatem JAHWE: Czy mam
wyruszyć i uderzyć na tych Filistynów?
A JAHWE odpowiedział: Tak, uderz na
Filistynów i wybaw Keilę. **3**. Ludzie jednak
zgromadzeni wokół Dawida zaoponowali: Już tu,
na obszarze Judy, jesteśmy pełni obaw, a co
dopiero, gdy wyruszymy do Keili przeciw
szeregom filistyńskim! **4**. Dawid zatem raz
jeszcze pytał JAHWE i JAHWE potwierdził:
Tak, wyrusz do Keili, gdyż Ja wydam Filistynów
w twoje ręce. **5**. Dawid wyruszył więc ze swoimi
ludźmi do Keili, podjął walkę z Filistynami,
uprowadził ich stada i zadał im poważną klęskę.
W ten sposób przyniósł mieszkańcom Keili
wybawienie.

Ucieczka Dawida z Keili

6. Ponieważ Abiatar, syn Achimeleka, zbiegł wcześniej do Dawida, udał się on z nim do Keili, zabierając ze sobą efod. **7**. Tymczasem gdy Saulowi doniesiono, że Dawid przybył do Keili, pomyślał sobie: Bóg wydał go w moje ręce! Bo wchodząc do miasta, sam zaryglował się w obrębie jego bram. **8**. I Saul zmobilizował całe swoje wojsko, aby wyruszyć do Keili i okrążyć Dawida z jego ludźmi. **9**. Dawid jednak dowiedział się, że Saul knuje przeciw niemu coś niegodziwego, i powiedział do kapłana Abiatara: Przynieś, proszę, efod. **10**. Następnie poprosił: JAHWE, Boże Izraela! Twój sługa dokładnie usłyszał, że Saul chce przybyć do Keili, aby zburzyć to miasto ze względu na mnie. **11**. Czy władze Keili wydadzą mnie w jego ręce? Czy Saul przybędzie tu, jak to słyszał twój sługa? JAHWE, Boże Izraela, daj, proszę, znać swojemu słudze! I JAHWE odpowiedział: Przybędzie. **12**. Dawid pytał zatem dalej: Czy władze Keili wydadzą mnie i moich ludzi w ręce Saula? A JAHWE odpowiedział: Wydadzą. **13**. Dawid zebrał więc swoich ludzi, około sześciuset mężczyzn, i opuścił Keilę. Potem zaczął przemieszczać się z nimi z miejsca na miejsce. A kiedy Saulowi doniesiono, że Dawid umknął z Keili, odstąpił od planów najechania miasta.

Kolejne przymierze Jonatana z Dawidem

14. Dawid zaś chronił się na pustyni, w trudno dostępnych miejscach, między innymi w górzystych okolicach pustyni Zyf. Saul poszukiwał go nieprzerwanie, ale Bóg nie wydał go w jego ręce. **15**. Niemniej Dawid miał się na baczności, w tym czasie bowiem, gdy przebywał na pustyni Zyf, w Chorszy, Saul wyprawił się, by go zabić. **16**. Wówczas Jonatan, syn Saula, powstał i wybrał się do Dawida do Chorszy, gdzie wskazując na Boga, dodawał mu otuchy. **17**. Nie bój się! — przekonywał. — Nie dosięgnie cię ręka mego ojca Saula. Ty będziesz królował nad Izraelem, a ja będę drugim po tobie. Mój ojciec Saul też o tym wie. **18**. I zawarli obaj przymierze przed JAHWE, po czym Dawid pozostał w Chorszy, a Jonatan wrócił do domu.

Zdrada mieszkańców Zyf

19. Niektórzy Zifici jednak wybrali się do Saula do Gibei i donieśli: Dawid ukrywa się w naszych okolicach, w trudno dostępnych miejscach w Chorszy, na wzgórzach Chakila, na południe od Jeszimonu. **20**. Teraz więc, królu, jeśli tylko chcesz, przybądź tam, a my zadbamy o to, aby wpadł w twoje ręce. **21**. Niech sam JAHWE wam błogosławi — odpowiedział król — że zlitowaliście się nade mną. **22**. Idźcie teraz i ustalcie coś więcej, dowiedzcie się dokładnie, gdzie przebywa, którędy się przemieszcza i z kim się spotyka, bo powiedziano mi, że jest bardzo przebiegły! **23**. Wyśledźcie więc wszystkie jego przejścia i ścieżki, po czym wróćcie do mnie z czymś jeszcze pewniejszym, a wyruszę z wami. Jeśli się okaże, że jest w okolicach, o których mówicie, to zacznę go tropić wśród wszystkich rodów Judy. **24**. Zyfici ruszyli zatem i wrócili do siebie, zanim przybył Saul. Dawid zaś i jego ludzie przebywali na

pustyni Maon, na Arabie, na południe od Jeszimonu. **25**. Dawidowi doniesiono, że Saul tropi go wraz ze swoimi ludźmi. Na wieść o tym Dawid skierował się ku skale i pozostawał na pustyni Maon. Saul usłyszał o tym i ruszył tam za nim w pościg. **26**. W trakcie tej wyprawy było już tak, że Saul szedł po jednej stronie góry, a Dawid ze swoimi ludźmi po drugiej stronie. A gdy Dawid śpieszył się, by ujść przed Saulem, Saul zaś ze swoim wojskiem okrążał już Dawida i jego ludzi, aby ich pojmać, **27**. przybył do Saula posłaniec z doniesieniem: Pośpiesz się! Filistyni wdarli się do kraju. **28**. Saul zatem zaniechał pościgu za Dawidem i wyruszył do walki z Filistynami. Dlatego nazwano to miejsce: Skała Rozstania.

Rozdział 241. Dawid wykorzystał to, opuścił tamte okolice i schronił się w trudno dostępnych miejscach En-Gedi.

Saul oszczędzony przez Dawida

2. Gdy Saul powrócił z pogoni za Filistynami, doniesiono mu, że Dawid przebywa na pustyni En-Gedi. **3**. Saul zmobilizował więc trzy tysiące doborowych wojowników z Izraela i wyruszył, aby tropić Dawida oraz jego ludzi na wschód od Skał Kozic. **4**. Po drodze mijał owcze zagrody, obok których znajdowała się pewna jaskinia. Saul wszedł tam za potrzebą, a Dawid i jego ludzie siedzieli w głębi jaskini. **5**. Wówczas towarzysze Dawida szepnęli: Nadszedł dzień, o którym powiedział ci JAHWE: Oto Ja wydam ci w ręce twoich wrogów i uczynisz z nimi to, co uznasz za właściwe. Dawid jednak wstał i niepostrzeżenie uciął skraj płaszcza Saula. **6**. Potem jednak ruszyło go sumienie, że uciął skraj płaszcza Saula, **7**. i powiedział do swoich ludzi: Jak najdalej mi do tego, by podnosić rękę przeciw mojemu panu, pomazańcowi JAHWE. Ostatecznie jest on Jego pomazańcem. **8**. W ten sposób Dawid zgromił swych towarzyszy i nie pozwolił im powstać przeciw Saulowi. Saul tymczasem wstał, wyszedł z jaskini i poszedł swoją drogą. **9**. Po chwili z jaskini wyszedł również Dawid i zawołał za Saulem: Królu, mój panie! A gdy Saul obejrzał się za siebie, Dawid pochylił się ku ziemi i złożył mu pokłon. **10**. Następnie Dawid powiedział do Saula: Dlaczego słuchasz ludzi, którzy ci mówią, że Dawid szuka twojej krzywdy? **11**. Dziś mogłeś się o tym osobiście przekonać. Właśnie przed chwilą JAHWE wydał cię w jaskini w moje ręce. Doradzano mi, bym cię zabił, ale ja zlitowałem się nad tobą. Powiedziałem: Nie podniosę ręki przeciw mojemu panu, ponieważ jest pomazańcem JAHWE. **12**. Zobacz teraz, mój ojcze, zobacz skraj swojego płaszcza w mojej ręce. Niech to, że uciąłem jedynie skraj twojego płaszcza, a nie zabiłem ciebie, przekona cię, że nie knuję względem ciebie żadnej niegodziwości czy nieprawości ani nie zgrzeszyłem przeciw tobie. To ty czyhasz na moje życie, aby mi je odebrać. **13**. Niech sam JAHWE rozsądzi między mną a tobą i niech pomści się za mnie na tobie, ale moja ręka nie podniesie się na ciebie. **14**. Tak jak głosi dawna przypowieść: Od bezbożnych wychodzi bezbożność — moja ręka nie podniesie się na ciebie. **15**. Poza tym, za kim to wyruszył król Izraela? Kogo ty ścigasz? Martwego psa? Samotną pchłę? **16**. O, niech

JAHWE będzie sędzią i rozsądzi między mną
a tobą! Niech sam przyjrzy się i ujmie się w mej
sprawie, i zgodnie ze słusznością wyrwie mnie
z twej ręki! **17**. Kiedy Dawid skończył, Saul
zapytał: Czy to twój głos, mój synu, Dawidzie?
Po czym głośno zapłakał. **18**. W końcu
powiedział do Dawida: Jesteś sprawiedliwszy
ode mnie. Odpłaciłeś mi dobrem, a ja odpłaciłem
ci złem. **19**. Dziś dowiodłeś swej szlachetności
wobec mnie, bo choć JAHWE sprawił, że miałeś
mnie w garści, nie zabiłeś mnie. **20**. Gdy
człowiek spotyka wroga, czy pozwala mu odejść
spokojnie? Niech więc JAHWE odpłaci ci
pomyślnością za dzisiejszy dzień, za to, jak ze
mną postąpiłeś. **21**. Teraz wiem, że na pewno
zostaniesz królem i że pod twoim
przywództwem podniesie się królestwo Izraela.
22. Przysięgnij mi zatem na JAHWE, że nie
wytępisz mojego potomstwa po mnie i nie
wymażesz mojego imienia z rodu mojego ojca.
23. I Dawid przysiągł to Saulowi. Potem Saul
wrócił do swojego domu, a Dawid ze swoimi
ludźmi udał się do twierdzy.

Rozdział 25

Śmierć Samuela

1. Wówczas umarł Samuel. Izraelici zebrali się
więc i opłakiwali go, a pochowali go przy jego
domu w Ramie. Potem Dawid wstał i udał się na
pustynię Paran.

Nabal, Abigail i Dawid

2. W Maon zaś żył pewien człowiek. Prowadził
gospodarstwo w Karmelu. Był bardzo zamożny.
Miał trzy tysiące owiec i tysiąc kóz, a odbywało
się właśnie u niego w Karmelu strzyżenie owiec.
3. Człowiek ten nosił imię Nabal, a jego żona
imię Abigail. Była to bardzo rozsądna,
a jednocześnie piękna kobieta. Jej mąż, z rodu
Kalebita, był szorstki w obyciu i bezwzględny
w postępowaniu. **4**. Dawid, będąc na pustyni,
usłyszał, że u Nabala trwa strzyżenie owiec.
5. Posłał więc dziesięciu swoich ludzi z takim
poleceniem: Idźcie do Karmelu, odwiedźcie
Nabala i pozdrówcie go ode mnie.
6. Powiedzcie: Żyj w pokoju, pokój twojemu
domowi i pokój wszystkiemu, co do ciebie
należy. **7**. Otrzymałem wiadomość, że strzyżecie
owce. A właśnie gdy twoi pasterze paśli je przy
nas, otaczaliśmy ich troską i przez cały czas ich
pobytu w Karmelu nic im nie zginęło. **8**. Możesz
zapytać swą służbę, oni to potwierdzą. Okaż
więc młodym przychylność, szczególnie że
przybyli w tak radosnym dniu. Przekaż, proszę,
swoim sługom i swojemu synowi Dawidowi
cokolwiek z tego, co znajdziesz pod ręką.
9. Słudzy Dawida przyszli, przekazali Nabalowi
w imieniu Dawida wszystkie jego słowa, lecz on
ich zlekceważył! **10**. A kto to jest ten Dawid? —
wybuchnął. — Kim jest ten syn Jessaja? Wielu
dziś niewolników buntuje się przeciw swoim
panom. **11**. Czy mam wziąć mój chleb, moje
wino, moje mięso, które kazałem przyrządzić dla
moich postrzygaczy i dać jakimś ludziom,
o których nawet nie wiem, skąd są?! **12**. Słudzy
Dawida ruszyli więc w drogę powrotną i po
przybyciu na miejsce opisali Dawidowi całe
zajście. **13**. Wówczas Dawid rozkazał swoim
ludziom: Niech każdy przypasze swój miecz!
Rozkaz wykonano. Dawid też przypasał swój
miecz. Potem ruszyli za nim, około czterystu

ludzi, dwustu pozostawiając w obozowisku.
14. Tymczasem jeden ze służących doniósł
Abigail, żonie Nabala: Byli tu wysłannicy
Dawida. Przysłał on ich z pustyni. Przyszli
z błogosławieństwem dla naszego pana, lecz on
ich zwymyślał. **15**. A ludzie ci byli dla nas
bardzo dobrzy. Ani razu nas nie znieważyli.
Przez cały czas, gdy byliśmy przy nich, nic nam
nie zginęło. **16**. Byli dla nas niczym mur nocą
i za dnia w czasie całego naszego pobytu przy
nich, gdy paśliśmy tam owce. **17**. Teraz zatem
zastanów się, co należałoby zrobić, bo zguba
naszego pana i całego jego gospodarstwa jest już
przesądzona, a on sam jest zbyt wybuchowy, by
dało się z nim porozmawiać. **18**. Abigail czym
prędzej przygotowała więc dwieście chlebów,
dwa bukłaki wina, pięć oprawionych owiec, pięć
miar prażonego ziarna, sto pęczków rodzynków
i dwieście figowych placków, załadowała to na
osły **19**. i rozkazała służbie: Ruszajcie przede
mną, ja pojadę za wami. Lecz swojemu mężowi
Nabalowi o tym nie powiedziała. **20**. Kiedy
jechała na ośle i zjeżdżała już w dół pod osłoną
góry, Dawid i jego ludzie schodzili jej na
spotkanie. **21**. Bo Dawid powiedział sobie:
Naprawdę, niepotrzebnie chroniłem na pustyni to
wszystko, co do niego należało. Dbałem, by mu
nic nie zginęło, a on odpłacił mi złym za dobre.
22. Niech Bóg postąpi ze mną choćby
najsurowiej, jeśli do jutra rana z tego
wszystkiego, co do niego należy, zostanie choć
jeden mężczyzna! **23**. Gdy Abigail zobaczyła
Dawida, zeskoczyła z osła i padła przed
Dawidem na twarz, kłaniając mu się aż do ziemi.
24. Potem przypadła mu do nóg i powiedziała:
Niech na mnie, mój panie, spadnie wina! Lecz,
proszę, niech ci twoja służąca wszystko
wytłumaczy i, proszę, wysłuchaj mych słów.
25. Otóż niech mój pan nie bierze sobie do serca
słów tego niegodziwego Nabala, bo jakie jest
jego imię, taki jest on sam. Nabal ma na imię
i głupota się go trzyma, a ja, twoja służąca, nie
zauważyłam sług przysłanych przez mego pana.
26. A teraz, mój panie, jak żyje JAHWE i jak
żyjesz ty sam, zauważ, że JAHWE
powstrzymuje cię od przelewu krwi i od
ratowania siebie samego własną ręką. Niech jak
sam Nabal będą twoi wrogowie oraz ci, którzy
chcieliby nieszczęścia mojego pana. **27**. Niech
raczej to błogosławieństwo, ten dar, który
mojemu panu przyniosła jego służąca, zostanie
przekazany sługom, którzy zdążają za moim
panem. **28**. Wybacz, proszę, swojej służącej to
wykroczenie. Bo JAHWE na pewno wzniesie
trwały dom mojemu panu. Mój pan prowadzi
przecież wojny JAHWE. Od początku w niczym
nie postąpiłeś niegodziwie. **29**. A ktokolwiek
jeszcze powstanie, by cię ścigać i odebrać ci
życie, to niech mój pan będzie chroniony
w sakiewce życia przez JAHWE, jego Boga,
a jego wrogowie niech będą jak kamień rzucony
z procy. **30**. A gdy JAHWE spełni już mojemu
panu wszystko to, co mu zapowiedział, gdy
obdarzy cię powodzeniem i ustanowi księciem
nad Izraelem, **31**. to niech to, po co teraz
wyszedłeś, nie stanie się kiedyś dla ciebie
wyrzutem i dowodem potknięcia się serca
mojego pana, niepotrzebnym przelewem krwi
i samodzielnym ratowaniem się mojego pana.
A kiedy JAHWE poszczęści już mojemu panu,

wspomnij też o swojej służącej. **32**. Wtedy
Dawid wyznał Abigail: Błogosławiony niech
będzie JAHWE, Bóg Izraela, który wysłał cię
dzisiaj na spotkanie ze mną. **33**. Błogosławiony
twój rozsądek! Błogosławiona bądź ty sama! Bo
powstrzymałaś mnie dzisiaj od obciążania się
rozlewem krwi i od ratowania siebie własną
ręką. **34**. Bo, jak żyje JAHWE, Bóg Izraela,
który powstrzymał mnie przed zaszkodzeniem
tobie, gdybyś nie pośpieszyła się i nie wyszła mi
na spotkanie, to do jutra rana nie pozostałby u
Nabala ani jeden mężczyzna! **35**. Tak Dawid
przyjął z jej ręki wszystko, co mu przywiozła,
a ją samą uspokoił: Wracaj do domu w pokoju.
Spójrz, wysłuchałem twoich słów i spełniłem
twoją prośbę. **36**. Kiedy Abigail wróciła do
Nabala, ten wyprawiał w swoim domu ucztę
w królewskim stylu! Bawił się wyśmienicie i był
bardzo pijany. Nie powiedziała mu więc
najdrobniejszego słowa aż do następnego
poranka. **37**. Rano jednak, gdy Nabal
wytrzeźwiał, przedstawiła mu, jak się sprawy
mają. Na wieść o tym serce w nim zamarło i stał
się bezwładny jak kamień. **38**. A po około
dziesięciu dniach JAHWE uderzył Nabala tak, że
ten umarł. **39**. Gdy Dawid usłyszał, że Nabal nie
żyje, powiedział: Błogosławiony niech będzie
JAHWE, który rozliczył Nabala za to, że mnie
znieważył. Mnie, swojego sługę, JAHWE
powstrzymał od niegodziwości, a niegodziwość
Nabala zwrócił na jego własną głowę. Potem
Dawid wysłał posłów, by przekazali Abigail, że
chciałby ją pojąć za żonę. **40**. Słudzy Dawida
przybyli do niej do Karmelu i oświadczyli:
Dawid posłał nas do ciebie, bo pragnąłby pojąć
cię za żonę. **41**. Wtedy wstała, pokłoniła im się
aż do ziemi i powiedziała: Oto twoja niewolnica
może być służącą, gotową myć nogi sług mojego
pana. **42**. Następnie Abigail szybko wstała,
dosiadła osła, wzięła ze sobą pięć swoich
służących, udała się za posłami Dawida —
i została jego żoną. **43**. Z Jizreelu Dawid pojął za
żonę Achinoam, tak więc obie były jego żonami.
44. Saul z kolei wydał swoją córkę, żonę Dawida
Michal, za Paltiego, syna Laisza z Galim.

Rozdział 26

Saul po raz drugi oszczędzony przez Dawida

1. Do Saula zaś, do Gibei, przybyli Zyfici
z doniesieniem: Dawid ukrywa się na wzgórzu
Chakila, na wschód od Jeszimonu. **2**. Saul
przygotował się więc i wyruszył na pustynię Zyf,
aby tropić Dawida. Zabrał ze sobą trzy tysiące
doborowych wojowników z Izraela. **3**. Wkrótce
rozbił obóz na wzgórzu Chakila, na wschód od
Jeszimonu, przy drodze. Dawid przebywał na
pustyni, ale zauważył, że Saul ściągnął na
pustynię za nim. **4**. Chcąc jednak nabrać
całkowitej pewności, Dawid wysłał swoich
zwiadowców. **5**. Gdy zwiadowcy potwierdzili
przybycie Saula, Dawid pociągnął pod
obozowisko króla. Tam wypatrzył miejsce,
w którym Saul i Abner, syn Nera, dowódca
wojsk królewskich, układali się na noc. Okazało
się, że Saul spał otoczony wozami, z wojskiem
obozującym wokół niego. **6**. Wówczas Dawid
odezwał się do Achimeleka, Chetyty, i do
Abiszaja, syna Serui, brata Joaba: Kto zejdzie ze
mną do Saula do obozu? Abiszaj odpowiedział:
Ja z tobą zejdę. **7**. Dawid i Abiszaj zakradli się

więc nocą między wojsko. Saul rzeczywiście
spał otoczony wozami. W ziemię u jego
wezgłowia wetknięta była włócznia, a Abner
wraz z wojskiem spali wokół niego. **8**. Wtedy
Abiszaj szepnął do Dawida: Dziś Bóg zamknął
twego wroga w twojej garści. Pozwól, że
przygwożdżę go włócznią do ziemi. Wystarczy
jedno pchnięcie. O drugie nie poproszę. **9**. Nie
zabijaj go — odparł Dawid. — Kto podniesie
rękę na pomazańca JAHWE i ujdzie bez kary?
10. Jak żyje JAHWE — ciągnął Dawid — tylko
On może go ugodzić; albo nadejdzie dzień jego
śmierci, albo polegnie gdzieś w walce. **11**. Jak
najdalej mi, z powodu JAHWE, do podnoszenia
ręki na Jego pomazańca! Weź, proszę, jego
włócznię wetkniętą u wezgłowia, dzbanek na
wodę — i chodźmy stąd. **12**. Dawid zabrał więc
włócznię oraz dzbanek na wodę z miejsca przy
głowie Saula i obaj odeszli. Nikt ich nie
zauważył, nikt o niczym nie wiedział i nikt się
nie obudził — wszyscy spali, bo JAHWE
zmorzył ich twardym snem. **13**. Dawid przeszedł
na drugą stronę i stanął na szczycie góry,
w oddali, tak że od obozu oddzielała go spora
odległość. **14**. Wtedy zawołał na wojsko i na
Abnera, syna Nera: Abnerze, odezwiesz się?!
A Abner odpowiedział: Kim jesteś, że wołasz na
króla?! **15**. Czy nie jesteś prawdziwym
mężczyzną? — wołał Dawid. — Kto jest tobie
równy w Izraelu? Więc dlaczego nie ustrzegłeś
króla, swego pana? Bo właśnie przyszedł któryś
z wojowników, aby zgubić króla, twojego pana!
16. Marnie się spisałeś! Jak żyje JAHWE,
zasługujecie na śmierć! Nie ustrzegliście
swojego pana, Pańskiego pomazańca! Rozejrzyj
się teraz, gdzie jest włócznia króla i dzbanek na
wodę, które były przy jego głowie?! **17**. Wtedy
Saul rozpoznał głos Dawida i zawołał: Czy to
twój głos, mój synu, Dawidzie?! Dawid
odpowiedział: Tak, to mój głos, mój panie
i królu! **18**. I dodał: Dlaczego to mój pan ściga
swego sługę? Czy coś uczyniłem? Za co ponoszę
winę? **19**. Proszę, posłuchaj teraz, mój panie
i królu, słów swojego sługi: Jeśli to JAHWE
pobudził cię przeciw mnie, to niech przyjmie
ofiarę. Ale jeśli zrobili to zwykli ludzie, to niech
będą przeklęci przed obliczem JAHWE za to, że
odtrącają mnie dziś od Jego dziedzictwa.
Zmuszają mnie, bym szedł służyć innym bogom!
20. Ale niech nie skapnie moja krew na ziemię
z dala od oblicza JAHWE tylko dlatego, że król
Izraela uparł się tropić jakąś pchłę niczym ktoś,
kto ugania się za kuropatwą po górach!
21. Wtedy Saul wyznał: Zgrzeszyłem! Wróć,
mój synu, Dawidzie. Już cię nigdy nie
skrzywdzę, dlatego że cenne dziś było moje
życie w twoich oczach. Postępowałem głupio
i byłem w wielkim błędzie! **22**. Wtedy odezwał
się Dawid: Oto włócznia króla! Niech przyjdzie
tu jeden z młodych i niech ją odbierze!
23. JAHWE nagradza każdemu jego
sprawiedliwość i wierność. Bo JAHWE wydał
cię dziś w moje ręce, lecz ja nie chciałem
podnosić ręki na pomazańca JAHWE.
24. Zauważ, jak cenne było dziś twoje życie
w moich oczach, tak niech cenne będzie moje
życie w oczach JAHWE — i niech mnie
wyratuje z wszelkiej niedoli. **25**. Saul zaś
odpowiedział Dawidowi: Bądź błogosławiony,
mój synu, Dawidzie, wielu dzieł dokonasz

i wielu sprawom sprostasz! Potem Dawid ruszył w swoją drogę, a Saul wrócił do swojej miejscowości.

Rozdział 27

Dawid i Akisz

1. Dawid jednak doszedł do przekonania: Pewnego dnia zginę w końcu z ręki Saula. Nie pozostaje mi nic lepszego, jak czym prędzej przemknąć się do ziemi Filistynów. Saul w swojej rozpaczy będzie mnie wciąż tropił w granicach Izraela, lecz ja wymknę mu się z ręki. **2**. Dawid zebrał zatem sześciuset towarzyszących mu ludzi i przeszedł do Akisza, syna Maoka, króla Gat. **3**. W ten sposób on sam i jego ludzie, każdy ze swoją rodziną, zamieszkali u Akisza w Gat. Dawid wziął z sobą również swoje obie żony: Achinoam Jizreelitkę i Abigail Karmelitkę, wdowę po Nabalu. **4**. Gdy Saulowi doniesiono, że Dawid zbiegł do Gat, przestał go tropić. **5**. Dawid zaś zwrócił się do Akisza: Jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, to proszę, niech mi dadzą miejsce do zamieszkania w jednym z okolicznych miast, bo dlaczego jako twój sługa, miałbym mieszkać wraz z tobą w mieście królewskim? **6**. I Akisz dał mu wówczas Siklag, dlatego Siklag należy do królów judzkich aż do dnia dzisiejszego. **7**. Dawid zaś mieszkał na obszarach należących do Filistynów przez rok i cztery miesiące.

Najazdy Dawida

8. W tym czasie Dawid i jego ludzie urządzali wyprawy i najeżdżali Geszurytów, Gizrytów i Amalekitów, zamieszkałych na obszarze od Telam do Szur, to jest do granic Egiptu. **9**. Dawid napadał na te ziemie i nie pozostawiał przy życiu ani mężczyzn, ani kobiet. Zagarniał natomiast owce i bydło, osły i wielbłądy oraz szaty. Potem zawracał i przychodził do Akisza. **10**. Kiedy zaś Akisz pytał: Dokąd się dzisiaj wyprawialiście? Dawid odpowiadał: Do Negebu w Judzie; albo: Do Negebu Jerachmeelitów; albo: Do Negebu Kenizytów. **11**. Mężczyzn ani kobiet Dawid nie zachowywał przy życiu, aby nie sprowadzać ich do Gat. Mówił sobie: To po to, by nie donieśli na nas. Tak zatem postępował Dawid i to był sposób jego działania przez cały czas jego pobytu na terytoriach Filistynów. **12**. Akisz natomiast ufał Dawidowi, w przekonaniu, że całkowicie zraził on do siebie lud Izraela i przez to na zawsze pozostanie jego sługą.

Rozdział 28

Dawid po stronie Filistynów

1. W tym czasie Filistyni połączyli swoje wojska w jeden zastęp, aby uderzyć na Izrael. Wtedy Akisz powiedział do Dawida: Z pewnością wiesz, że ty i twoi ludzie wyruszacie ze mną w jednym obozie. **2**. Dawid odpowiedział: Skoro tak, to sam przekonasz się, czego twój sługa dokona! A Akisz na to: Właśnie dlatego ustanawiam cię na zawsze dowódcą mojej osobistej ochrony.

Saul i czarownica

3. W tym czasie Samuel już nie żył. Izraelici odbyli po nim żałobę i pochowali go w Ramie, w jego rodzinnym mieście. Saul natomiast usunął wcześniej z kraju tych, którzy radzili się przodków albo duchów osób już zmarłych.

4. Filistyni zebrali się zatem, wkroczyli do kraju
i rozłożyli się obozem w Szunem. Saul także
zebrał całe wojsko Izraela i rozłożył się obozem
w Gilboa. **5**. Gdy Saul zobaczył wojska
Filistynów, ogarnął go strach i wielki niepokój.
6. Pytał JAHWE o radę, ale JAHWE mu nie
odpowiedział ani przez sny, ani przez urim, ani
przez proroków. **7**. Wówczas Saul polecił swoim
sługom: Poszukajcie mi jakiejś kobiety
potrafiącej radzić się przodków, a pójdę do niej
i u niej zasięgnę rady. Słudzy odpowiedzieli:
Akurat w En-Dor jest jakaś kobieta, która potrafi
to robić. **8**. Saul przebrał się więc, włożył inne
szaty i udał się do tej kobiety, biorąc z sobą
dwóch ludzi. Przybyli nocą. Saul powiedział:
Powróż mi, proszę, przez przodka. Wywołaj mi
tego, którego ci wskażę. **9**. Czyżbyś nie wiedział
— przelękła się kobieta — co uczynił Saul? Nie
wiesz, że wytępił w tym kraju tych, którzy radzą
się przodków oraz duchów zmarłych? Dlaczego
mnie narażasz? Czy chcesz doprowadzić mnie
do zguby? **10**. Wówczas Saul przysiągł jej na
JAHWE: Jak żyje JAHWE, że nie ściągniesz na
siebie winy w tej sprawie. **11**. Wtedy kobieta
zapytała: Kogo mam ci wywołać? Samuela —
odpowiedział. **12**. Gdy kobieta zobaczyła
Samuela, wykrzyknęła do Saula: Dlaczego mnie
oszukałeś?! Przecież ty jesteś Saulem! **13**. Nie
bój się! — uspokoił ją król. — Powiedz, co
widzisz? Kobieta odpowiedziała: Widzę ducha
wyłaniające się z ziemi. **14**. Król zapytał: Jaki
jest jego wygląd? Wyłania się starzec —
odpowiedziała — spowity jest w płaszcz. I Saul
rozpoznał Samuela. Pochylił się twarzą ku ziemi
i złożył mu pokłon. **15**. Samuel zaś zapytał:
Dlaczego mnie niepokoisz i każesz mi przyjść?
Saul wyjaśnił: Jestem przygnębiony. Filistyni
walczą ze mną, a Bóg ode mnie odstąpił. Nie
odpowiada mi już ani przez proroków, ani przez
sny. Przywołałem więc ciebie. Doradź mi, co
mam robić. **16**. Samuel powiedział: Skoro
JAHWE od ciebie odstąpił i stał się twoim
nieprzyjacielem, to dlaczego mnie pytasz
o zdanie? **17**. JAHWE postąpił z tobą tak, jak
zapowiedział ci przeze mnie. Wydarł władzę
królewską tobie, a przekazał ją twojemu
bliźniemu, Dawidowi. **18**. Nie posłuchałeś głosu
JAHWE i nie okazałeś Jego gniewu Amalekowi,
dlatego JAHWE uczynił ci dziś tę rzecz.
19. Wraz z tobą JAHWE wyda Filistynom także
Izraela. A ty i twoi synowie będziecie jutro ze
mną. JAHWE wyda w ręce Filistynów także
obóz Izraela. **20**. Po tych słowach Saul padł na
ziemię jak długi. Przeraziły go słowa Samuela.
Ale zabrakło mu też sił, ponieważ nie jadł przez
cały dzień i noc. **21**. Kobieta podeszła do Saula.
Zobaczyła, że jest roztrzęsiony: Twoja służąca
posłuchała twojej prośby — powiedziała. —
Z narażeniem życia posłuchałam twoich słów.
22. Teraz ty posłuchaj, proszę, głosu swojej
służącej. Dam ci kromkę chleba. Zjedz. Nabierz
sił, zanim wyruszysz w drogę. **23**. Ale on
odmówił: Nie będę jadł. Gdy jednak jego słudzy
dołączyli do kobiety w naleganiach, w końcu
posłuchał, wstał z ziemi i usiadł na posłaniu.
24. Kobieta ta zaś miała w domu karmne cielę.
Prędko więc przyrządziła je, wzięła mąkę,
zagniotła ciasto i upiekła przaśniki. **25**. Potem
postawiła to przed Saulem i jego sługami, a oni
zjedli, powstali i odeszli jeszcze tej samej nocy.

Rozdział 29

Rozstanie Dawida z Filistynami

1. Filistyni zebrali wszystkie swoje wojska do Afek, a Izraelici rozłożyli się obozem przy źródle w Jizreelu. **2**. W czasie przeglądu, gdy rządcy filistyńscy przeprowadzali swoje setki i tysiące, Dawid i jego ludzie przechodzili z Akiszem na końcu. **3**. Wtedy wodzowie filistyńscy zapytali: A co to za Hebrajczycy? To przecież Dawid, sługa Saula, króla Izraela — odpowiedział Akisz. — Jest u mnie od roku czy dwóch lat. Od kiedy przeszedł na moją stronę, nie mam mu nic do zarzucenia. **4**. Wodzowie filistyńscy rozgniewali się jednak na niego: Odpraw tego człowieka — zażądali. — Niech wraca tam, gdzie go osiedliłeś, i niech nie rusza z nami do walki. Co będzie, jeśli w bitwie zwróci się przeciwko nam? Przecież niczym innym nie przypodoba się lepiej swojemu panu niż głowami naszych ludzi! **5**. Bo czy to nie ten Dawid, o którym podśpiewują sobie na zmianę przy tańcach: Pobił Saul gromady, a Dawid — miriady? **6**. Wówczas Akisz przywołał Dawida i powiedział: Jak żyje JAHWE, jesteś prawym człowiekiem. To, że wyruszyłeś wraz ze mną w obozie, uważam za słuszne, bo od dnia, gdy przeszedłeś na moją stronę, nie mam ci nic do zarzucenia. Nie podobasz się jednak naszym rządcom. **7**. Zawróć więc i idź w pokoju. Nie rób nic, przez co naraziłbyś się rządcom filistyńskim. **8**. Dawid chciał wiedzieć więcej: Ale co zrobiłem — zapytał — i co masz do zarzucenia swojemu słudze od dnia, w którym zjawiłem się u ciebie, do dziś, że nie mogę uczestniczyć w bitwie i walczyć przeciw wrogom mojego pana, króla? **9**. Akisz powtórzył: Ja nie wątpię, że jesteś tak dobry, jak sam anioł Boży, ale wodzowie filistyńscy nie chcą, abyś wyruszał z nami do bitwy. **10**. Wstań zatem wcześnie rano wraz ze sługami swojego pana, którzy z tobą przyszli, i skoro świt odejdźcie. **11**. Dawid i jego ludzie wstali zatem wcześnie i udali się w drogę powrotną do ziemi filistyńskiej, a Filistyni ruszyli na Jizreel.

Rozdział 30

Pościg Dawida za Amalekitami

1. A gdy trzeciego dnia Dawid i jego ludzie dotarli do Siklag, odkryli, że pod ich nieobecność Amalekici najechali na Negeb i na Siklag. Amalekici uderzyli na Siklag i spalili je. **2**. Uprowadzili też obecne w nim kobiety, od najmłodszych po dorosłe, nikogo jednak nie zabili, lecz zabrali ze sobą i ruszyli w drogę powrotną. **3**. Gdy więc Dawid i jego ludzie wkroczyli do miasta, było ono spalone, a ich żony, synowie i córki — uprowadzone. **4**. Wówczas Dawid oraz ludzie, którzy z nim byli, wybuchli głośnym płaczem i płakali aż do utraty sił. **5**. Obie żony Dawida: Achinoam, Jizreelitka, i Abigail, wdowa po Karmelicie Nabalu, też zostały uprowadzone. **6**. Dawid znalazł się w trudnym położeniu również dlatego, że jego ludzie chcieli go ukamienować. Wszyscy bowiem byli rozgoryczeni z powodu utraty synów i córek. Dawid jednak wzmocnił się w JAHWE, swoim Bogu. **7**. Dawid zwrócił się mianowicie do kapłana Abiatara, syna Achimeleka: Przynieś mi, proszę, efod. Gdy Abiatar przyniósł efod, **8**. Dawid zapytał

JAHWE: Jeśli ruszę w pościg za tą hordą, to czy
ją dogonię? I otrzymał odpowiedź: Ruszaj
w pościg, gdyż na pewno ich dogonisz i na
pewno uratujesz uprowadzonych! **9**. Dawid
ruszył zatem — on i sześciuset jego ludzi —
i dotarli do potoku Besor, gdzie zatrzymali się
ciągnący z tyłu. **10**. Dawid oraz czterystu ludzi
puścili się dalej w pościg, dwustu natomiast,
zbyt wyczerpanych, by przejść potok Besor,
zatrzymało się nad jego brzegiem. **11**. Wkrótce,
prąc do przodu, natknęli się na polu na pewnego
Egipcjanina. Podnieśli go i przyprowadzili do
Dawida. Nakarmili go chlebem i napoili wodą.
12. Dali mu też krążek sprasowanych fig i dwa
pęczki rodzynków. Gdy to zjadł, odzyskał siły,
ponieważ przez trzy dni i noce nic nie jadł ani
nie pił. **13**. Po posiłku Dawid zapytał: Czyj ty
jesteś i skąd się tu wziąłeś? Jestem Egipcjaninem
— odpowiedział młody człowiek —
niewolnikiem pewnego Amalekity. Mój pan
porzucił mnie, gdyż zachorowałem trzy dni
temu. **14**. Najechaliśmy Negeb Kereteński,
tereny Judy i Negeb Kalebicki, a Siklag
puściliśmy z dymem. **15**. Dawid zapytał dalej:
Czy możesz mnie zaprowadzić do tej hordy?
A on na to: Przysięgnij mi na Boga, że mnie nie
zabijesz i że mnie nie wydasz w ręce mojego
pana, a zaprowadzę cię do nich.
16. I zaprowadził go. A byli oni akurat
rozproszeni po całej okolicy, jedli, pili
i świętowali z powodu tak obfitego łupu, który
zagarnęli w ziemi filistyńskiej oraz w ziemi
judzkiej. **17**. Dawid uderzył na nich i bił ich od
zmierzchu aż do wieczora dnia następnego, tak
że nie ocalał nikt spośród nich, oprócz czterystu
młodszych wojowników, którzy dosiedli
wielbłądów i uciekli. **18**. Dawid zaś uratował
wszystko to, co zabrali Amalekici. Uratował też
swoje dwie żony. **19**. Nie zabrakło im nikogo —
od najmłodszego do najstarszego, ani synów, ani
córek, ani łupu, ani niczego innego, co im
zabrano. Dawid odzyskał wszystko. **20**. Zebrał
on następnie wszystkie owce i bydło, a ci, którzy
pędzili je przed resztą dobytku, wołali: To łup
Dawida! **21**. Wkrótce Dawid dotarł do dwustu
ludzi, którzy byli zbyt wyczerpani, aby za nim
podążać, tak że pozostawił ich nad potokiem
Besor. Ci wyszli na spotkanie jemu oraz
ludziom, którzy z nim ciągnęli. Gdy byli już
blisko, Dawid zapytał ich, jak się mają.
22. Wówczas różni ludzie, nieprzyjaźni
i niegodziwi, spośród tych, którzy poszli
z Dawidem, zaczęli przebąkiwać: Nie poszli
z nami. Nie damy im teraz nic z łupu, który
uratowaliśmy. Niech każdy zabiera swą żonę,
swoich synów i córki — i niech idzie! **23**. Dawid
jednak powiedział: Nie róbcie tak, moi bracia,
z tym, co przecież dał nam JAHWE. To On nas
uchronił i On nam wydał tę hordę, która nas
najechała. **24**. Kto wam przyzna rację w tej
sprawie? Bo dział tego, który wyrusza do bitwy,
jest taki sam jak dział tego, który pozostaje przy
jukach — mają się podzielić po równo. **25**. Od
tego dnia Dawid ustanowił to jako ustawę i jako
prawo dla Izraela. Tak też jest do dnia
dzisiejszego. **26**. A gdy Dawid przybył do
Siklag, wysłał część łupu starszym Judy, swoim
bliźnim. Polecił powiedzieć: Oto
błogosławieństwo z łupu wrogów JAHWE.
27. Przekazuję je wam, mieszkańcom Betel,

Ramot-Negeb i Jatir; **28**. mieszkańcom Aroer, Sifmot i Esztemoa, **29**. mieszkańcom Rakal oraz miast Jerachmeelitów, mieszkańcom miast Kenizytów, **30**. mieszkańcom Chormy, Bor-Aszan i Atach, **31**. mieszkańcom Hebronu oraz wam, mieszkańcom wszystkich tych miejscowości, przez które Dawid przewijał się ze swoimi ludźmi.

Rozdział 31

Ostatnia bitwa Saula

1. Filistyni tymczasem stoczyli bitwę z Izraelem, Izraelici uciekli przed Filistynami, a górę Gilboa zasłali pobici mieczem. **2**. Filistyni ścigali Saula oraz jego synów i zabili Jonatana, Abinadaba i Malki-Szuę, synów Saula. **3**. Gdy bitwa wzmogła się wokół Saula, wypatrzyli go strzelcy, łucznicy, i poważnie zranili w podbrzusze. **4**. Saul powiedział wówczas do giermka: Dobądź swojego miecza i przeszyj mnie nim, aby nie przyszli ci nieobrzezańcy, nie zabili mnie i nie pastwili się nade mną. Ale giermek nie chciał tego zrobić, ponieważ bardzo się bał. Saul wziął zatem miecz i sam rzucił się na jego ostrze. **5**. Giermek, gdy zobaczył, że Saul nie żyje, również rzucił się na swój miecz i zginął razem z nim. **6**. Tego zatem dnia i w ten sposób poległ Saul, jego trzej synowie, giermek i wszyscy jego wojownicy. **7**. Kiedy Izraelici mieszkający po drugiej stronie doliny oraz za Jordanem dowiedzieli się, że Izraelici uciekli i że Saul wraz ze swoimi synami poległ, porzucili miasta i również uciekli. Filistyni zaś wkroczyli i zatrzymali się w nich. **8**. Gdy następnego dnia Filistyni przyszli złupić zabitych, natknęli się na Saula i jego trzech synów, poległych na górze Gilboa. **9**. Odcięli wówczas Saulowi głowę, zdarli z niego zbroję i obnosili po ziemi filistyńskiej, by rozgłosić tę dobrą nowinę w świątyniach swoich bożków oraz ludowi. **10**. Jego zbroję złożyli w świątyni Asztarot, a jego zwłoki zatknęli na murze Bet-Szean. **11**. O tym, co Filistyni zrobili z Saulem, dowiedzieli się mieszkańcy Jabesz-Gilead. **12**. Na tę wieść powstali wszyscy waleczni mężczyźni, szli całą noc i zabrali zwłoki Saula oraz zwłoki jego synów z muru Bet-Szean, po czym wrócili do Jabesz i tam je spalili. **13**. Potem zebrali ich kości, pogrzebali pod tamaryszkiem w Jabesz i pościli przez siedem dni.

II Księga Samuela

Rozdział 1

Żal Dawida po śmierci Saula i Jonatana

1. Po śmierci Saula, gdy Dawid — po pobiciu Amalekitów — wrócił do Siklag i przebywał tam dwa dni, **2**. zaraz trzeciego dnia przybył do niego jakiś człowiek z wojsk Saula. Miał podarte szaty, pył na głowie, a gdy zjawił się przed Dawidem, padł na ziemię i złożył mu pokłon. **3**. Skąd przybywasz? — zapytał go Dawid. Zbiegłem po rozbiciu wojsk Izraela — odpowiedział. **4**. Dawid zapytał: Jak to się stało? Opowiedz mi, proszę! A on na to: Wojsko uciekło z pola walki. Wielu wojowników zginęło. Poległ też Saul i jego syn Jonatan. **5**. Skąd wiesz, że poległ Saul i jego syn Jonatan? — zapytał Dawid młodego człowieka. **6**. Ten zaś zaczął wyjaśniać: Znalazłem się akurat na górze Gilboa.

Zobaczyłem Saula. Wspierał się na swej włóczni. Rydwany i jeźdźcy byli niedaleko. **7**. Wtedy on odwrócił się ku mnie i zawołał. Krzyknąłem: Jestem! **8**. Kim jesteś? — zapytał. Amalekitą — odpowiedziałem. **9**. A on na to: Stań nade mną i dobij mnie. Chociaż jeszcze żyję, tracę już przytomność. **10**. Stanąłem więc nad nim i dobiłem go, bo odniósł ciężkie rany. Wiedziałem, że nie przeżyje. Potem zdjąłem mu z głowy diadem, a z ramienia naramiennik i przyniosłem je do ciebie, mój panie. Proszę, są tutaj. **11**. Wtedy Dawid chwycił swoje szaty i rozdarł je. Podobnie uczynili stojący przy nim ludzie. **12**. Gorzko płakali i pościli aż do wieczora. Opłakiwali Saula, jego syna Jonatana, wojsko JAHWE i dom Izraela. Boleli nad tym, że padli od miecza. **13**. Dawid zaś zapytał młodego człowieka, który przyniósł mu te wieści: Skąd ty jesteś? W odpowiedzi usłyszał: Jestem synem Amalekity, cudzoziemca w tej ziemi. **14**. Dawid wybuchnął: Jak to! Nie bałeś się podnieść ręki i zabić pomazańca PANA? **15**. Po tych słowach Dawid przywołał jednego ze swoich podwładnych i polecił: Podejdź i rozpraw się z nim! Podszedł więc i zadał mu śmiertelny cios. **16**. Dawid uznał: Sam jesteś sobie winien przelania własnej krwi, bo twoje usta zaświadczyły przeciw tobie, gdy powiedziałeś: To ja zabiłem pomazańca JAHWE.

Tren Dawida o Saulu i Jonatanie

17. Potem Dawid wzniósł żałobną pieśń o Saulu i jego synu Jonatanie. **18**. Polecił też uczyć [tej pieśni o] łuku synów Judy. Jest ona również zapisana w Zwoju Prawego: **19**. Twoja chluba, Izraelu, legła na twoich wzgórzach. Tak, padli bohaterowie! **20**. Nie rozgłaszajcie tego w Gat, nie roznoście wieści po ulicach Aszkelonu — niech nie cieszą się córki Filistynów i nie triumfują córki nieobrzezanych! **21**. O, góry Gilboa! Oby nie zraszał was deszcz ani rosa, bo na waszych zboczach zbrukano tarczę bohaterów, tarczę Saula, której już nie namaszczą olejem. **22**. Przed krwią poległych, przed tłuszczem najmocniejszych, łuk Jonatana nigdy się nie cofał, miecz Saula nie wracał próżno. **23**. Saul i Jonatan, kochani i mili, za życia i w śmierci byli nierozłączni, szybsi od orłów i od lwów mocniejsi! **24**. Córki Izraela! Płaczcie nad Saulem, nad tym, który w szkarłat odziewał was z przepychem, który złote ozdoby wkładał wam na szaty. **25**. Tak, padli bohaterowie w zawierusze bitwy. Jonatan leży na twoich wzgórzach martwy! **26**. Żal mi ciebie, mój bracie, Jonatanie, zawsze byłeś dla mnie wspaniały! Twoja miłość była dla mnie cenniejsza od miłości kobiety. **27**. Tak, padli bohaterowie i przepadł wraz z nimi oręż bitewny!

Rozdział 2

Dawid królem Judy

1. Potem Dawid zapytał JAHWE: Czy mam wyruszyć do któregoś z miast Judy? Wyrusz — odpowiedział JAHWE. Dawid pytał więc dalej: Dokąd mam wyruszyć? I usłyszał: Do Hebronu. **2**. Dawid wyruszył więc do Hebronu. Zabrał z sobą także dwie żony, Achinoam Jizreelitkę i Abigail, żonę po Nabalu Karmelicie. **3**. Dawid sprowadził do Hebronu również ludzi, którzy się

przy nim skupili, każdego z jego rodziną, i wszyscy oni zamieszkali w Hebronie oraz okolicach. **4**. Przybyli wtedy ludzie z Judy i namaścili tam Dawida na króla nad swoim plemieniem. Jednocześnie Dawidowi doniesiono, że to mieszkańcy Jabesz-Gilead byli tymi, którzy pochowali Saula.

Delegacja Dawida do mieszkańców Jabesz

5. Dawid wysłał zatem do Jabesz-Gilead posłańców. Polecił powiedzieć im: Niech JAHWE błogosławi wam za to, że wyświadczyliście tę łaskę waszemu panu, Saulowi, i pochowaliście go. **6**. Niech teraz JAHWE okazuje wam łaskę i wierność. Ja również będę darzył was podobnym dobrem jak to, które okazaliście w tej sprawie. **7**. Nabierzcie odwagi i bądźcie dzielni, bo wprawdzie zginął wasz pan, Saul, ale też plemię Judy namaściło mnie nad sobą na króla.

Isz-Boszet królem pozostałych plemion Izraela

8. Tymczasem Abner, syn Nera, dowódca wojsk Saula, wziął Isz-Boszeta, syna Saula, i sprowadził go do Machanaim. **9**. Tam ustanowił go królem nad Gileadem, nad Aszurytami, nad Jizreelem, nad Efraimem, nad Beniaminem — nad całym Izraelem. **10**. Isz-Boszet, syn Saula, miał czterdzieści lat, gdy został królem nad Izraelem, a panował dwa lata. Plemię Judy opowiadało się jednak za Dawidem. **11**. Dawid panował w Hebronie nad tym właśnie plemieniem siedem lat i sześć miesięcy.

Starcie wojsk Abnera z wojskami Dawida

12. Potem Abner, syn Nera, wyruszył wraz ze sługami Isz-Boszeta, syna Saula, z Machanaim do Gibeonu. **13**. Joab, syn Serui, oraz słudzy Dawida także wyruszyli. Spotkali się jedni z drugimi przy Stawie Gibeońskim. Jedni stanęli po jednej stronie stawu, a drudzy — po drugiej. **14**. Wówczas Abner zawołał do Joaba: Niech wystąpią młodzi wojownicy i powalczą sobie przed nami! Niech tak będzie! — odpowiedział Joab. **15**. Wystąpiło więc dwunastu ze strony Beniamina i Isz-Boszeta, syna Saula, oraz dwunastu spośród sług Dawida. **16**. Potem każdy chwycił za głowę swego przeciwnika i jeden drugiemu wbił w bok swój miecz, tak że padli jednocześnie. Stąd nazwano to miejsce Polem Przeciwników, a leży ono w Gibeonie. **17**. Tego dnia rozgorzała też bardzo ciężka bitwa. Abner i Izraelici zostali pobici przez siły Dawida. **18**. Byli tam też trzej synowie Serui: Joab, Abiszaj i Asael. Asael był tak szybki w biegu jak gazela. **19**. Właśnie on rzucił się w pogoń za Abnerem. Biegł prosto za nim i nie zbaczał w żadną stronę. **20**. Abner obejrzał się za siebie i zapytał: Czy to jesteś ty, Asaelu? Tak, to ja! — odpowiedział. **21**. Abner na to: Zbocz sobie w prawo albo w lewo, schwytaj sobie któregoś z młodych i na nim zdobądź jakiś łup. Asael jednak nie chciał zboczyć z drogi. **22**. Abner zatem zawołał znowu: Przestań mnie ścigać! Dlaczego miałbym powalić cię na ziemię? Jak mógłbym wtedy spojrzeć w oczy twemu bratu Joabowi? **23**. Lecz gdy Asael nie ustawał w pościgu, Abner uderzył go końcem włóczni w brzuch, tak że włócznia przeszyła go na wylot.

Asael padł i na miejscu skonał. Każdy potem
przystawał, gdy mijał miejsce, w którym się to
wszystko stało. **24**. Joab i Abiszaj ścigali Abnera
dalej. O zachodzie słońca dotarli do wzgórza
Ama, położonego obok Giach, przy drodze na
pustynię Gibeon. **25**. Beniaminici skupili się tam
przy Abnerze w zwarty oddział i stanęli na
szczycie jednego ze wzgórz. **26**. Wtedy Abner
zawołał do Joaba: Czy miecz ma pożerać na
zawsze? Czy nie wiesz, że końcem tego będzie
gorycz? Kiedy wreszcie przerwiesz pościg
swoich wojowników za ich własnymi braćmi?
27. Jak żyje Bóg — odpowiedział Joab —
gdybyś nie przemówił, stałoby się to dopiero nad
ranem. **28**. Następnie Joab zadął w róg
i zatrzymał swoich ludzi. Przestali ścigać Izraela
i odstąpili od dalszej walki. **29**. Abner i jego
ludzie szli potem tej nocy przez Arabę,
przeprawili się przez Jordan, przeszli cały
wąwóz i dotarli do Machanaim. **30**. A gdy Joab
przestał ścigać Abnera, zebrał ludzi Dawida
i dokonał ich przeglądu. Brakowało im
dziewiętnastu oraz Asaela. **31**. Słudzy Dawida
natomiast zabili wśród Beniaminitów i wśród
ludzi Abnera trzystu sześćdziesięciu
wojowników. **32**. Następnie wzięli Asaela
i pochowali go w grobie jego ojca w Betlejem.
Po pogrzebie Joab i jego ludzie szli całą noc i o
świcie dotarli do Hebronu.

Rozdział 31. Wojna między rodami Saula
i Dawida była długa. Jednak w trakcie jej
trwania Dawid przybierał na sile, a ród Saula
stawał się coraz słabszy.

Życie rodzinne Dawida w Hebronie

2. Dawidowi urodzili się w Hebronie synowie:
pierworodny Amnon z Achinoam Jizreelitki,
3. drugi po nim Kilab z Abigail, wdowy po
Nabalu Karmelicie, trzeci Absalom, syn Maaki,
córki Talmaja, króla Geszur, **4**. czwarty
Adoniasz, syn Chaggit, piąty Szefatiasz, syn
Abital, **5**. szósty Jitream z Egli, żony Dawida —
ci właśnie urodzili się Dawidowi w Hebronie.

Spór w obozie Saula

6. Dopóki trwała wojna między rodami Saula
i Dawida, wpływy Abnera po stronie rodu Saula
były coraz wyraźniejsze. **7**. Saul zaś miał za
życia nałożnicę. Nosiła ona imię Rispa i była
córką Aji. Pewnego dnia Isz-Boszet zapytał
w związku z nią Abnera: Dlaczego zbliżyłeś się
do nałożnicy mego ojca? **8**. To pytanie Isz-
Boszeta wywołało u Abnera gniew: Czy ja
jestem psim łbem z Judy? — odparował. — Do
dziś okazuję łaskę domowi Saula, twojego ojca,
jego braciom i przyjaciołom i nie dopuszczam,
byś się znalazł w mocy Dawida, a ty dziś
obciążasz mnie winą z powodu tej kobiety?!
9. Niech Bóg mnie ukarze i to jak najsurowiej,
jeśli nie postąpię z Dawidem zgodnie z tym, co
przysiągł mu JAHWE, **10**. kiedy odebrał władzę
królewską rodowi Saula i wzniósł tron Dawida
nad Izraelem i Judą od Dan po Beer-Szebę.

11. Isz-Boszet nie odpowiedział słowem. Obawiał się Abnera.

Zwrot Abnera ku Dawidowi

12. A Abner wysłał wkrótce posłów do Dawida: Do kogo należy ta ziemia? — zapytywał. — Zawrzyj ze mną przymierze, a udzielę ci wsparcia i wyjednam ci przychylność u całego Izraela. **13**. Dawid odpowiedział: Dobrze, zawrę z tobą przymierze, lecz stawiam jeden warunek. Otóż nie licz, że mnie zobaczysz, jeśli wybierzesz się do mnie, a nie sprowadzisz mi najpierw córki Saula, Michal. **14**. Jednocześnie Dawid wysłał posłów do Isz-Boszeta. Polecił, by mu przekazali: Oddaj mi moją żonę Michal, którą zdobyłem sobie za sto filistyńskich napletków. **15**. Isz-Boszet przez swoich posłańców odebrał zatem Michal jej mężowi Paltielowi, synowi Laisza. **16**. Jej mąż towarzyszył jej w drodze. Szedł i płakał za nią aż do Bachurim. Tam Abner powiedział do niego: Teraz już odejdź, zawróć! I Paltiel zawrócił. **17**. Abner zaś układał się ze starszymi Izraela: Już dawno staraliście się o to — przekonywał — by Dawid został waszym królem. **18**. Ustanówcie go nim teraz. Ostatecznie to o Dawidzie JAHWE powiedział: Za pośrednictwem mojego sługi Dawida wybawię mój lud Izraela z ręki Filistynów i z ręki pozostałych jego wrogów. **19**. Abner prowadził rozmowy również z Beniaminitami, po czym udał się do Hebronu na rozmowy z Dawidem. Miał mu przedstawić to wszystko, co Izrael oraz plemię Beniamina uznały za rzecz właściwą. **20**. Gdy Abner w towarzystwie dwudziestu osobistości przybył do Dawida do Hebronu, Dawid wyprawił ucztę dla niego i dla tych, którzy z nim przybyli. **21**. Abner oświadczył wówczas Dawidowi: Ruszam, by zgromadzić u mojego pana, króla, całego Izraela. Niech zawrze z tobą przymierze — i panuj nad wszystkim, czego pragniesz! Dawid wyprawił więc Abnera i ten odszedł w pokoju.

Śmierć Abnera z ręki Joaba

22. Wkrótce potem słudzy Dawida oraz Joab powrócili z wyprawy. Przynieśli ze sobą obfity łup! Abnera nie było już w Hebronie, ponieważ Dawid wyprawił go w drogę powrotną i Abner odszedł w pokoju. **23**. Gdy więc Joab i towarzyszący mu zastęp byli już na miejscu, Joabowi doniesiono: Abner, syn Nera, przybył do króla, a król wyprawił go w drogę powrotną i Abner odszedł w pokoju. **24**. Joab udał się więc do króla: Co ty zrobiłeś?! — zapytał. — Był u ciebie nie kto inny jak Abner! Dlaczego pozwoliłeś mu odejść? **25**. Znasz przecież Abnera, syna Nera. On tu przyszedł, by cię omamić. Chciał zbadać, jakie masz plany, i dowiedzieć się o wszystkim, co robisz! **26**. Po tych słowach Joab wyszedł od Dawida i wysłał posłańców za Abnerem. Zawrócili go z drogi, gdy był przy studni Sira. Dawid zaś o niczym nie wiedział. **27**. Gdy Abner wrócił do Hebronu, Joab odprowadził go na bok do bramy, aby z nim porozmawiać w spokoju, ale tam pchnął go w brzuch i zabił za krew swego brata Asaela.

Pogrzeb i żałoba po Abnerze

28. Gdy tylko Dawid o tym usłyszał, oświadczył: Jestem na zawsze niewinny wobec JAHWE. Ani

ja, ani moje królestwo nie ponosimy
odpowiedzialności za krew Abnera, syna Nera.
29. Niech zaciąży ona na głowie Joaba i na
całym rodzie jego ojca. Niech nie zabraknie
w rodzie Joaba człowieka trapionego wyciekami,
trędowatego, chodzącego o kulach, poległego od
miecza ani cierpiącego na niedostatek chleba.
30. Joab zaś i jego brat Abiszaj zabili Abnera za
to, że uśmiercił on ich brata Asaela w bitwie pod
Gibeonem. **31**. Potem Dawid wezwał Joaba
i zgromadzony lud: Rozedrzyjcie szaty,
wdziejcie włosiennice i płaczcie przed [marami]
z Abnerem! Sam zaś król Dawid ruszył za
marami. **32**. A gdy już pochowano Abnera
w Hebronie, król głośno zapłakał nad jego
grobem. Płakał też cały lud. **33**. Król wówczas
zanucił o Abnerze pieśń żałobną tej treści: Czy
Abner musiał umrzeć jak niegodny? **34**. Twoje
ręce nie były związane ani nogi zakute
w kajdany, a padłeś jak ten, któremu cios zadali
niegodziwcy. Cały zaś lud ponownie nad nim
zapłakał. **35**. Gdy jeszcze tego dnia ludzie
przyszli, by nakłonić Dawida do spożycia
chleba, Dawid odpowiedział przysięgą: Niech
Bóg postąpi ze mną choćby najsurowiej, jeśli
przed zachodem słońca skosztuję chleba lub
czegokolwiek innego. **36**. Gdy lud dowiedział się
o tym, uznał to za właściwe, tak zresztą, jak za
właściwe uważał wszystko, co król czynił.
37. Tego dnia lud i cały Izrael przekonał się też,
że za zabójstwem Abnera, syna Nera, nie stał
król. **38**. Król powiedział także do swoich sług:
Wiedzcie, że wielki wódz poległ dziś w Izraelu!
39. Ja jestem wciąż jeszcze słaby, choć
namaszczony na króla, a synowie Serui są za
mocni dla mnie. Niech sam JAHWE odpłaci
temu, kto dopuszcza się niegodziwości,
stosownie do jego postępku.

Rozdział 4

Śmierć Isz-Boszeta

1. Gdy syn Saula usłyszał, że Abner zginął
w Hebronie, opadły mu ręce. Niepokój ogarnął
też cały Izrael. **2**. Syn Saula miał zaś dwóch
dowódców oddziałów. Jeden nazywał się Baana,
a drugi — Rekab. Byli oni synami Rimmona
Beerotczyka, pochodzili z Beniaminitów,
ponieważ Beerot także zaliczano do Beniamina.
3. Beerotczycy zbiegli niegdyś do Gitaim
i pozostają tam przychodniami aż do dnia
dzisiejszego. **4**. Jonatan, syn Saula, miał z kolei
syna imieniem Mefiboszet. Cierpiał on na
niesprawność nóg. Kiedy miał pięć lat, nadeszła
z Jizreela wieść o śmierci Saula i Jonatana.
Wówczas niańka Mefiboszeta rzuciła się z nim
do ucieczki, lecz przy całym pośpiechu upadł on
i doznał urazu nóg. **5**. W upale dnia Rekab
i Baana, synowie Rimmona Beerotczyka,
przyszli do domu Isz-Boszeta. Ten akurat
zażywał popołudniowej drzemki. **6**. Weszli do
wnętrza domu, niby po to, by wziąć pszenicę,
lecz tam pchnęli go w brzuch i czym prędzej
zbiegli. **7**. Kiedy weszli do środka, leżał on
w łóżku u siebie w sypialni. Tam właśnie go
zabili, odcięli mu głowę, zabrali ją i przez całą
noc zdążali przez Arabę. **8**. Gdy przynieśli głowę
Isz-Boszeta do Dawida do Hebronu, powiedzieli
królowi: Oto głowa Isz-Boszeta, syna Saula,
twojego wroga, królu, człowieka, który próbował
cię zabić. JAHWE jednak zsyła dziś mojemu

panu, królowi, czas pomsty na Saulu i jego potomstwie. **9**. A Dawid odpowiedział Rekabowi i jego bratu Baanie, synom Rimmona Beerotczyka: Jak żyje JAHWE, który wykupił mnie z wszelkiej niedoli, **10**. że tego, który mi doniósł o śmierci Saula — a był przekonany, że przyniósł mi dobrą nowinę — kazałem w Siklag pojmać i pozbawić życia. Tak mu wynagrodziłem jego dobrą wiadomość. **11**. Czy tym bardziej teraz, gdy wy, niegodziwi ludzie, zabiliście niewinnego człowieka w jego domu, na jego łóżku, nie powinienem pociągnąć was do odpowiedzialności za przelaną krew i usunąć was z ziemi? **12**. Po tych słowach Dawid rozkazał swoim wojownikom, aby ich zabili, obcięli im ręce i nogi i powiesili przy stawie w Hebronie. Głowę Isz-Boszeta pochowano natomiast w grobie Abnera w Hebronie.

Rozdział 5

Dawid królem nad całym Izraelem

((1 Kronik 11:1-3))

1. Potem zjawili się u Dawida w Hebronie przedstawiciele wszystkich plemion Izraela i powiedzieli: Jesteśmy ze sobą spokrewnieni. **2**. Ponadto już dawniej, gdy jeszcze Saul był królem nad nami, ty byłeś tym, który dowodził wojskami Izraela w czasie wojen, i tobie JAHWE zapowiedział: Ty będziesz pasł mój lud Izraela i ty będziesz nad nim panował jako książę. **3**. W związku z tym przyszli do króla do Hebronu wszyscy starsi Izraela. Król Dawid zawarł tam z nimi przymierze wobec JAHWE i został namaszczony na króla nad Izraelem. **4**. Dawid miał trzydzieści lat, kiedy został królem, a panował czterdzieści lat. **5**. Siedem lat i sześć miesięcy panował w Hebronie nad Judą, a trzydzieści trzy lata panował w Jerozolimie nad całym Izraelem i Judą.

Zdobycie Syjonu

((1 Kronik 11:4-9))

6. Następnie król ze swoimi wojskami wyprawił się do Jerozolimy, do Jebuzytów zamieszkujących ten obszar. Powiedzieli mu oni jednak: Nie pozwolimy ci tutaj wkroczyć. Ślepi i kulawi cię przepędzą! Byli pewni, że Dawid nie zdobędzie ich miasta. **7**. Ale Dawid zdobył twierdzę Syjon. Stała się ona Miastem Dawida. **8**. Dawid powiedział także tego dnia: Kto zechce pokonać Jebuzytów, będzie musiał wedrzeć się przez kanał i tą drogą pokonać tych kulawych i ślepych. Dawid nabrał do nich niechęci, dlatego mówi się: Ślepy i kulawy nie wejdzie do świątyni. **9**. Potem Dawid zamieszkał w twierdzy i nazwał ją Miastem Dawida. Obudował ją też wokoło, od Millo ku środkowi. **10**. Tak Dawid wzrastał w potęgę, a JAHWE, Bóg Zastępów był z nim.

Współpraca Dawida z Chiramem

11. Również Chiram, król Tyru, przysłał do Dawida posłańców z drewnem cedrowym. Ponadto przysłał cieśli i murarzy, którzy zbudowali Dawidowi pałac. **12**. Dawid zaczął zatem nabierać przekonania, że to JAHWE ustanowił go królem nad Izraelem i że ze względu na swój lud przydał jego królestwu znaczenia.

Życie rodzinne Dawida w Jerozolimie

((1 Kronik 14:3-7))

13. Po przeniesieniu się z Hebronu, Dawid pojął sobie kolejne nałożnice i żony z Jerozolimy. Urodziło się też Dawidowi więcej synów i córek. **14**. Oto imiona tych, którzy urodzili mu się w Jerozolimie: Szamua, Szobab, Natan, Salomon, **15**. Jibchar, Eliszua, Nefeg, Jafia, **16**. Eliszama, Eliada i Elipelet.

Pokonanie Filistynów

17. Gdy Filistyni usłyszeli, że Dawid został namaszczony na króla nad Izraelem, wyruszyli wszyscy, aby go schwytać. Dawid usłyszał o tym i schronił się w twierdzy. **18**. Filistyni zaś nadciągnęli i rozłożyli się w dolinie Refaim. **19**. Wówczas Dawid zwrócił się do JAHWE z pytaniem: Czy mam ruszyć na Filistynów? Czy wydasz ich w moje ręce? A JAHWE odpowiedział: Wyrusz, bo na pewno wydam Filistynów w twoje ręce. **20**. Dawid wyruszył zatem do Baal-Perasim, pobił ich tam i powiedział: JAHWE przełamał moich wrogów przede mną, podobnie jak przełamują się wody. Dlatego nadał temu miejscu nazwę Baal-Perasim. **21**. Filistyni porzucili tam nawet swoje bożki, które Dawid i jego ludzie zabrali. **22**. Filistyni jednak wyruszyli jeszcze raz. Znów rozłożyli się w dolinie Refaim. **23**. Gdy tym razem Dawid prosił JAHWE o radę, On mu odpowiedział: Nie wyruszaj na nich od przodu. Zajdź ich od tyłu i uderz od strony balsamowców. **24**. Kiedy usłyszysz odgłos stąpania po wierzchołkach balsamowców, daj rozkaz do natarcia, bo wtedy JAHWE ruszy do boju przed tobą, aby pobić wojska Filistynów. **25**. Dawid uczynił tak, jak polecił mu JAHWE, i pobił Filistynów od Gibeonu aż po wejście do Gezer.

Rozdział 6

Sprowadzenie skrzyni Przymierza do Jerozolimy

((1 Kronik 13:5-14))

1. Potem Dawid ponownie zgromadził trzydzieści tysięcy doborowych wojowników Izraela **2**. i udał się wraz z całym towarzyszącym mu ludem do Baale-Juda, aby sprowadzić stamtąd skrzynię Bożą, nazwaną tak od imienia JAHWE Zastępów, siedzącego nad cherubami. **3**. Wzięli tę skrzynię z położonego na wzgórzu domu Abinadaba, umieścili na nowym wozie, a Uza i Achio, synowie Abinadaba, prowadzili ten wóz. **4**. Gdy ją wzięli z domu Abinadaba, w którym stała na wzgórzu, Achio szedł przed skrzynią, **5**. a Dawid oraz cały lud Izraela tańczyli i grali przed JAHWE na różnego rodzaju instrumentach z cyprysowego drewna, na cytrach i harfach, na bębenkach, kołatkach i cymbałach. **6**. Kiedy jednak dotarli do Goren Nakon, woły potknęły się, a Uza wyciągnął rękę ku skrzyni Bożej, aby ją przytrzymać. **7**. Wówczas JAHWE rozgniewał się na Uzę i uderzył go za to uchybienie, tak że Uza zmarł na miejscu, tam właśnie przy skrzyni Bożej. **8**. Dawid również przejął się tym, że JAHWE postąpił tak z Uzą, i nazwał to miejsce Peres-Uza; tak też nazywa się ono aż po dzień dzisiejszy. **9**. Dawid przestraszył się przy tym JAHWE tego dnia. Zaniepokojony pytał: Jak

mam teraz wziąć do siebie skrzynię PANA?
10. I postanowił nie brać skrzyni JAHWE do
siebie, do Miasta Dawida, ale skierować ją do
domu Obeda Edomity, Gatyjczyka. **11**. W ten
sposób skrzynia JAHWE pozostawała w domu
Obeda Edomity, Gatyjczyka, przez trzy
miesiące. JAHWE w tym czasie błogosławił
Obedowi Edomicie i całemu jego domowi.
12. Królowi Dawidowi doniesiono, że JAHWE
błogosławi domowi Obeda Edomity oraz
wszystkiemu, co do niego należy, właśnie ze
względu na skrzynię Bożą. Dawid poszedł zatem
i z radością sprowadził skrzynię Bożą z domu
Obeda Edomity do Miasta Dawida. **13**. W czasie
drogi, gdy tylko niosący skrzynię JAHWE
postąpili sześć kroków, Dawid składał na rzeźną
ofiarę cielca oraz tuczne zwierzę. **14**. Tańczył też
Dawid przed JAHWE, nie szczędząc swoich sił,
a czynił to przepasany lnianym efodem. **15**. On
sam i cały Izrael sprowadzali skrzynię JAHWE
przy okrzykach radości i przy dźwiękach rogu.
16. Gdy skrzynię JAHWE wniesiono do Miasta
Dawida, Michal, córka Saula, wyjrzała przez
okno. Zobaczyła króla Dawida, jak tańczy przed
JAHWE, i odczuła pogardę dla niego. **17**. Gdy
skrzynię JAHWE ustawiono na przygotowanym
dla niej miejscu, w środku namiotu, który Dawid
dla niej rozpiął, król złożył JAHWE ofiary
całopalne oraz ofiary pokoju. **18**. Po złożeniu
tych ofiar Dawid pobłogosławił lud w imieniu
JAHWE Zastępów. **19**. Kazał też obdzielić cały
lud, cały tłum Izraelitów, od mężczyzny po
kobietę, jednym bochenkiem chleba, jednym
ciastkiem z daktylami i jednym plackiem
z rodzynek, po czym lud rozszedł się do domów.
20. Dawid również wrócił do pałacu. Chciał
pobłogosławić swój dom. Ale wtedy Michal,
córka Saula, wyszła mu na spotkanie i zadrwiła:
Ale godnie zachował się dziś król Izraela!
Obnażył się dziś na oczach niewolnic swoich
sług jak zwykły prostak! **21**. Wtedy Dawid
powiedział do Michal: Grałem i tańczyłem przed
obliczem PANA! Przed obliczem JAHWE,
mówię, który wybrał raczej mnie niż twojego
ojca i cały jego ród, aby mnie wyznaczyć
księciem nad ludem JAHWE, nad Izraelem!
22. A choćbym poniżył się jeszcze bardziej niż
tym razem i stał się niczym, nawet we własnych
oczach, to u tych niewolnic, które przed chwilą
wspomniałaś — u nich będę poważany!
23. A Michal, córka Saula była bezdzietna aż do
dnia swojej śmierci.

Rozdział 7

Obietnica trwałości dynastii Dawida

1. Gdy król zamieszkał w pałacu, a JAHWE dał
mu wytchnienie od wszystkich jego okolicznych
wrogów, **2**. Dawid oznajmił prorokowi
Natanowi: Spójrz, proszę, ja mieszkam
w cedrowym pałacu, a skrzynia Boża — za
kotarą namiotu! **3**. Natan na to: Czyń, królu,
wszystko, co ci leży na sercu, ponieważ JAHWE
jest z tobą. **4**. Ale jeszcze tej samej nocy JAHWE
skierował do Natana Słowo tej treści: **5**. Idź
i powiedz mojemu słudze, Dawidowi: Tak mówi
JAHWE: Czy ty miałbyś zbudować Mi dom na
mieszkanie? **6**. Owszem, jak dotąd, od dnia,
w którym wywiodłem synów Izraela z Egiptu,
nie mieszkałem w stałym domu.
Przemieszczałem się w namiocie, w przybytku.

7. Lecz czy kiedykolwiek w czasie tej wędrówki
wśród synów Izraela napomknąłem choć słowem
któremuś z jego wodzów sprawujących z mojej
woli opiekę nad ludem: Dlaczego nie zbudujecie
Mi cedrowego domu? **8**. Teraz więc powiedz
mojemu słudze, Dawidowi: Tak mówi JAHWE
Zastępów: Ja wziąłem cię z pastwiska, od owiec,
abyś był księciem nad moim ludem, nad
Izraelem. **9**. Byłem z tobą wszędzie,
dokądkolwiek poszedłeś. Wytępiłem przed tobą
wszystkich twoich wrogów. Uczynię cię zaś tak
sławnym, jak sławni są wielcy tej ziemi.
10. I wyznaczę miejsce mojemu ludowi
Izraelowi. Zasadzę go tam. Będzie mieszkał u
siebie i nie będzie już drżał. Nie będą go już
gnębić nikczemnicy jak na początku,
11. w czasach, gdy wyznaczałem sędziów nad
moim ludem Izraelem. Dam ci wytchnienie od
wszystkich twoich wrogów. JAHWE ogłasza, że
JAHWE wzniesie ci dom! **12**. A gdy dopełnią się
twoje dni i zaśniesz ze swoimi ojcami, wzbudzę
ci potomka, który wyjdzie z twojego wnętrza,
i utrwalę jego królestwo. **13**. On zbuduje dom
mojemu imieniu, a tron jego królestwa utrwalę
na wieki. **14**. Ja mu będę ojcem, a on będzie mi
synem. Jeśli dopuści się nieprawości, skarcę go
rózgą ludzką i potraktuję ludzkimi razami,
15. lecz moja łaska nie odstąpi od niego, jak to
było w przypadku Saula, którego usunąłem
przed tobą. **16**. Twój dom będzie trwały, utrwalę
twoje królestwo — twój tron będzie
niewzruszony na wieki. **17**. Natan przemówił
więc do Dawida zgodnie z tymi słowami
i stosownie do tego widzenia.

Modlitwa dziękczynna Dawida

18. Wtedy król Dawid przyszedł i usiadł przed
obliczem JAHWE. Kim ja jestem,
Wszechmocny PANIE? — powiedział. — Czym
jest mój ród, że doprowadziłeś mnie aż dotąd?
19. Ale i to uznałeś za niewiele, Wszechmocny
JAHWE, skoro zapowiedziałeś rodowi swojego
sługi odległą przyszłość, rozstrzygnąłeś tak,
Wszechmocny JAHWE, względem mnie,
człowieka. **20**. Co jeszcze może Ci powiedzieć
Dawid? Ty bowiem znasz swego sługę,
Wszechmocny JAHWE. **21**. Ze względu na
swoje Słowo i według swojej woli uczyniłeś tę
wielką rzecz, aby pouczyć swojego sługę.
22. Dlatego wielki jesteś, Wszechmocny
PANIE! Owszem, nikt nie jest taki jak Ty! Nie
ma Boga oprócz Ciebie. Nie słyszeliśmy o nikim
podobnym. **23**. Bo który lud jest taki jak Twój
lud, jak Izrael? To jedyny naród na ziemi, po
który wybrał się Bóg, aby go sobie wykupić na
lud, nadać mu imię i uczynić dla niego rzecz
wielką i straszną — dla Twojej ziemi, przed
Twoim ludem, który odkupiłeś dla siebie
z Egiptu, spośród narodów służących jego
bóstwom. **24**. I obrałeś sobie swój lud, Izrael,
jako lud własny, na wieki, a Ty sam, JAHWE,
stałeś się jego Bogiem! **25**. Teraz więc, JAHWE,
Boże, potwierdź na wieki to Słowo, które
wypowiedziałeś o swoim słudze i o jego domu
— i uczyń, jak obiecałeś. **26**. Rozsław też swoje
imię na wieki, aby mówiono: JAHWE Zastępów
jest Bogiem Izraela — a dom Twojego sługi
Dawida uczyń niewzruszonym na wieki.
27. Ponieważ Ty, JAHWE Zastępów, Boże
Izraela, objawiłeś swojemu słudze: Zbuduję ci

dom — Twój sługa nabrał odwagi, aby skierować do Ciebie tę modlitwę. **28**. A teraz, Wszechmocny JAHWE, Ty jesteś prawdziwym Bogiem, a Twoje słowa są prawdą. Ty zapowiedziałeś swojemu słudze całe to dobrodziejstwo. **29**. Zechciej teraz pobłogosławić dom swojego sługi, aby trwał przed Twoim obliczem na wieki. Ty bowiem, Wszechmocny JAHWE, to obiecałeś, Twoim błogosławieństwem darz więc dom swojego sługi na wieki.

Rozdział 8

Zwycięskie wojny Dawida

1. Następnie Dawid pobił Filistynów i ujarzmił ich. Odebrał im również zwierzchnictwo nad miastem macierzystym. **2**. Dawid pobił też Moab. Pokonanym Moabitom kazał położyć się na ziemi, a następnie odmierzał leżących sznurem: dwa sznury odmierzonych przeznaczał na śmierć, a pełny sznur pozostawiał przy życiu. Tak Moabici stali się niewolnikami Dawida i musieli mu składać daninę. **3**. Dawid pobił także Hadadezera, syna Rechoba, króla Soby, kiedy ten wyprawił się, by przywrócić swoją władzę nad rzeką Eufrat. **4**. Dawid zdobył na nim tysiąc siedmiuset jezdnych i dwadzieścia tysięcy pieszych. Wszystkie zaprzęgi Dawid kazał okulawić, sobie zaś pozostawił sto zaprzęgów. **5**. A gdy nadciągnął Aram damasceński, aby wesprzeć Hadadezera, króla Soby, Dawid pobił dwadzieścia dwa tysiące Aramejczyków. **6**. Następnie Dawid obsadził załogami Aram damasceński i Aramejczycy stali się niewolnikami Dawida, składającymi mu daninę. JAHWE zaś wybawiał Dawida w każdej sytuacji. **7**. Dawid zabrał też złote puklerze, które nosili słudzy Hadadezera, i sprowadził je do Jerozolimy. **8**. Z Betach zaś i z Berotaj, miast Hadadezera, król Dawid wywiózł wielkie ilości miedzi. **9**. Gdy Toi, król Chamatu, usłyszał, że Dawid rozbił całą potęgę Hadadezera, **10**. wysłał do króla Dawida swojego syna Jorama, by zapytać go o powodzenie i życzyć mu szczęścia z powodu zwycięskiej wojny z Hadadezerem. Toi bowiem był uwikłany w ciągłe wojny z tym królem. Joram przywiózł w darze różne sprzęty srebrne, złote i miedziane. **11**. Również te król Dawid poświęcił JAHWE wraz ze srebrem i złotem pochodzącym z tych wszystkich narodów, które ujarzmił, **12**. to jest z Aramu, z Moabu, z Ammonu, od Filistynów, od Amalekitów oraz z łupów zdobytych na Hadadezerze, synu Rechoba, królu Soby. **13**. Dawid wsławił się także w czasie powrotu po pokonaniu Aramu, w Dolinie Soli, gdzie pokonał siły złożone z osiemnastu tysięcy wojowników. **14**. Rozmieścił też swoje załogi na całym obszarze Edomu i wszyscy Edomici stali się niewolnikami Dawida. JAHWE zaś wybawiał Dawida w każdej sytuacji. **15**. W ten sposób Dawid panował nad całym Izraelem, kierując się prawem i sprawiedliwością względem całego swojego ludu.

Urzędnicy dworu Dawida

((2 Samuela 20:23-26); (1 Królewska 4:1-6))

16. Joab, syn Serui, dowodził armią, Jehoszafat, syn Achiluda, był kanclerzem, **17**. Sadok, syn Achituba, i Achimelek, syn Abiatara, byli

kapłanami, Serajasz był pisarzem, **18**. Benajasz, syn Jehojady, dowodził Kreteńczykami i Pletejczykami, a synowie Dawida byli kapłanami.

Rozdział 9

Wspaniałomyślność Dawida względem Mefiboszeta

1. Pewnego razu Dawid rzucił pytanie: Czy jest jeszcze ktoś, kto pozostał z domu Saula, abym mógł okazać mu łaskę ze względu na Jonatana? **2**. W domu Saula natomiast był pewien sługa. Miał on na imię Syba. Wezwano go do Dawida, który go zapytał: Czy ty jesteś Syba? Tak, to ja, twój sługa — odpowiedział. **3**. Czy pozostał jeszcze ktoś z domu Saula — pytał dalej król — komu mógłbym wyświadczyć Bożą łaskę? Tak — oznajmił Syba. — Pozostał jeszcze syn Jonatana, który cierpi na niesprawność nóg. **4**. Gdzie on przebywa? — chciał wiedzieć król. Syba na to: Obecnie mieszka w domu Makira, syna Amiela, w Lo-Debar. **5**. Król Dawid posłał zatem po niego i sprowadził go z domu Makira, syna Amiela, z Lo-Debar. **6**. A gdy Mefiboszet, syn Jonatana, a wnuk Saula, przyszedł do króla, upadł na twarz i złożył mu pokłon. Mefiboszecie! — ucieszył się Dawid. To właśnie ja, twój sługa — odpowiedział Mefiboszet. **7**. Wtedy Dawid zapewnił: Nie bój się! Bardzo chcę wyświadczyć ci łaskę ze względu na twojego ojca Jonatana. Zwracam ci całą posiadłość twojego dziadka Saula. Jeśli zaś chodzi o ciebie, to chciałbym, abyś zawsze jadał przy moim stole. **8**. Mefiboszet skłonił się i powiedział: Czym jest twój sługa, że zwróciłeś na mnie, martwego psa, uwagę? **9**. Król tymczasem wezwał sługę Saula Sybę: Wszystko, co należało do Saula i do całego jego domu — zarządził — przekazuję synowi twojego pana. **10**. Będziesz uprawiał jego ziemię, ty, twoi synowie i słudzy, a zebrane plony będą zaopatrzeniem dla syna twojego pana. Będzie z nich korzystał, choć on sam, Mefiboszet, syn twojego pana, będzie jadał przy moim stole. Syba, który miał piętnastu synów i dwudziestu służących, **11**. odpowiedział królowi: Postąpię dokładnie tak, jak mój pan, król, rozkazał swojemu słudze. Mefiboszet zatem jadał przy stole królewskim, jakby był jednym z synów króla. **12**. Miał on także małego syna, który nosił imię Mika. Wszyscy mieszkańcy domu Syby stali się sługami Mefiboszeta, **13**. a sam Mefiboszet zamieszkał w Jerozolimie, ponieważ zawsze jadał przy królewskim stole. Cierpiał on na niesprawność obu nóg.

Rozdział 10

Zwycięstwo nad Ammonitami i Aramejczykami

((1 Kronik 19:1-19))

1. Jakiś czas potem zmarł król Ammonitów, a panowanie po nim objął Chanun, jego syn. **2**. Wówczas Dawid postanowił: Okażę przyjaźń Chanunowi, synowi Nachasza, jak jego ojciec okazał przyjaźń mnie. W związku z tym Dawid wyprawił posłów, aby za ich pośrednictwem wyrazić Chanunowi współczucie z powodu śmierci ojca. Z takim zamiarem posłowie Dawida przybyli do Ammonu. **3**. Jednak książęta ammoniccy powiedzieli do Chanuna, swojego pana: Czy jesteś pewny, że to dla okazania

szacunku twojemu ojcu Dawid wysłał do ciebie
tych ludzi z wyrazami współczucia? Czy Dawid
nie przysłał do ciebie swoich posłów raczej po
to, aby zbadać miasto i przeprowadzić wywiad,
aby następnie je zburzyć? **4**. I Chanun pojmał
posłów Dawida, zgolił połowę ich bród, obciął
ich szaty tak, że sięgały pośladków — i odprawił
ich. **5**. Gdy Dawidowi doniesiono o całym tym
zdarzeniu, wysłał swoich ludzi posłom na
spotkanie, ponieważ mężczyźni ci zostali
poważnie zhańbieni. Zatrzymajcie się w Jerychu
— doradził im król. — Niech tam odrosną wam
brody, a potem wrócicie. **6**. Tymczasem gdy
Ammonici spostrzegli, że narazili się Dawidowi,
wysłali posłów i wynajęli sobie Aramejczyków
z Bet-Rechob oraz Aramejczyków z Soby, w sile
dwudziestu tysięcy pieszych. Ściągnęli też tysiąc
wojowników od króla Maaki oraz dwanaście
tysięcy z Isz-Tob. **7**. Na wieść o tym Dawid
wysłał przeciw nim Joaba z całą armią dzielnych
wojowników. **8**. Ammonici wyszli im na
spotkanie i ustawili się do bitwy u wejścia do
bramy, Aramejczycy zaś z Soby, z Rechob,
z Isz-Tob i z Maaki stanęli oddzielnie — w polu.
9. Kiedy Joab spostrzegł, że grozi mu bitwa
z przodu oraz z tyłu, wybrał część doborowych
wojowników Izraela i wystawił ich przeciw
Aramejczykom. **10**. Resztę wojska oddał pod
dowództwo swojego brata Abiszaja i ustawił ich
naprzeciw Ammonitów. **11**. Jeśli Aramejczycy
zdobędą przewagę nade mną — pouczył —
pośpieszysz mi na ratunek, a jeśli Ammonici
zdobędą przewagę nad tobą, ja pośpieszę na
ratunek tobie. **12**. Bądź mężny i walczmy
dzielnie za nasz lud i za miasta naszego Boga,
a JAHWE niech czyni, co uzna za słuszne.
13. Potem Joab wraz ze swoim wojskiem
wyruszył do bitwy z Aramejczykami, a ci przed
nim uciekli. **14**. A kiedy Ammonici zobaczyli, że
Aramejczycy uciekli, oni też rzucili się do
ucieczki przed Abiszajem i schronili się
w mieście. Wówczas Joab poniechał dalszej
walki z Ammonitami i wrócił do Jerozolimy.
15. Aramejczycy jednak nie pogodzili się
z klęską zadaną im przez Izraela. Zjednoczyli
siły, **16**. a Hadadezer wyprawił posłów
i sprowadził dodatkowo Aramejczyków
mieszkających za Eufratem. Przybyli oni do
Chelam z Szobakiem, dowódcą armii
Hadadezera, na czele. **17**. Kiedy doniesiono
o tym Dawidowi, zebrał całego Izraela,
przeprawił się przez Jordan i przybył do Chelam.
Aramejczycy stanęli tam przeciwko Dawidowi
i stoczyli z nim bitwę. **18**. Musieli jednak
ratować się przed Izraelem ucieczką. Dawid zaś
pobił Aramejczyków. Stracili siedemset
rydwanów i czterdzieści tysięcy jezdnych.
Szobak zaś, dowódca ich armii, doznał takich
ran, że na miejscu zginął. **19**. Gdy więc wszyscy
królowie podlegli Hadadezerowi zobaczyli, że
ponieśli klęskę, zawarli z Izraelem pokój
i przyjęli warunki służby. Ponadto Aram bał się
już ujmować za Ammonitami.

Rozdział 11

Dawid, Uriasz i Batszeba

1. Wiosną, w czasie, kiedy królowie wyruszają
na wojnę, Dawid wysłał Joaba wraz ze swoimi
sługami i z całym Izraelem i ci splądrowali
ziemie Ammonitów, po czym oblegli Rabbę.

Sam Dawid pozostał w Jerozolimie. **2**. Pewnego dnia, w porze wieczoru, Dawid wstał ze swojego posłania i przechadzał się po tarasie pałacu. Wtem zobaczył kąpiącą się kobietę. Była ona przepiękna! **3**. Dawid posłał, by dowiedzieć się o niej czegoś więcej, i wkrótce posłaniec doniósł mu: To Batszeba, córka Eliama, żona Uriasza Chetyty. **4**. Dawid posłał więc po nią, sprowadził ją, a gdy do niego przyszła, zbliżył się do niej, po czym ona wróciła do swojego domu, a była akurat po okresie, w trakcie oczyszczania się. **5**. Wkrótce okazało się, że Batszeba poczęła. Doniosła więc Dawidowi: Jestem w ciąży. **6**. Wtedy Dawid posłał wiadomość do Joaba: Przyślij do mnie Uriasza Chetytę. I Joab tak zrobił. **7**. Gdy Uriasz przyszedł do Dawida, król zapytał go o powodzenie Joaba, o powodzenie wojska i o koleje wojny. **8**. W końcu Dawid zwolnił go: Idź już, Uriaszu, do domu i zażyj trochę wygody. A gdy Uriasz wychodził od króla, niesiono już za nim upominek królewski. **9**. Uriasz jednak nie udał się do domu. Ułożył się do snu w pałacowej bramie, razem ze wszystkimi sługami swojego pana. **10**. Gdy Dawidowi doniesiono, że Uriasz nie poszedł do domu, król zapytał: Czy nie jesteś po męczącej podróży? Dlaczego nie poszedłeś do domu? **11**. Uriasz odpowiedział: Skrzynia Pańska, Izrael i Juda przebywają w szałasach, mój pan Joab i słudzy mojego pana obozują w polu, a ja miałbym pójść do domu, jeść, pić i spać z żoną? Jak żyjesz ty i twoja dusza, czegoś takiego nie zrobię! **12**. Wówczas Dawid powiedział do Uriasza: Pozostań tu zatem jeszcze dziś, a jutro cię wyprawię. I Uriasz pozostał w Jerozolimie na kolejny dzień i jeszcze na następny. **13**. Dawid zaś zaprosił go do siebie, podjął go jedzeniem i piciem, a nawet go upił. Wieczorem jednak Uriasz do domu nie poszedł. Ułożył się na posłaniu wśród sług swojego pana. **14**. Rano Dawid napisał list do Joaba i przesłał go za pośrednictwem Uriasza. **15**. W liście napisał tak: Poślij Uriasza na najtrudniejszy odcinek frontu. W czasie bitwy odstąpcie od niego, tak by został ugodzony i poległ. **16**. W trakcie oblężenia zatem Joab ustawił Uriasza w miejscu, o którym wiedział, że walczą tam najsilniejsi wojownicy wroga. **17**. I kiedy wypadli oni z miasta, aby podjąć walkę z Joabem, kilku żołnierzy Dawida padło. Wśród poległych był też Uriasz Chetyta. **18**. Wtedy Joab postanowił wysłać posłańca, aby donieść Dawidowi o przebiegu bitwy. **19**. Gdy skończysz przedstawiać królowi przebieg bitwy — polecił posłańcowi — **20**. a zdarzy się, że król rozgniewa się i powie: Dlaczego podeszliście, by walczyć tak blisko murów miasta? Czyżbyście zapomnieli, że obrońcy z murów strzelają? **21**. Bo kto zabił Abimeleka, syna Jerubeszeta? Czy nie kobieta, która spuściła na niego z muru kamień młyński, i tak poległ on pod Tebes? Dlaczego podeszliście do muru? Wtedy powiedz: Poległ także twój sługa Uriasz Chetyta. **22**. Posłaniec wyruszył, a gdy dotarł do Dawida, doniósł mu o wszystkim, z czym wysłał go Joab. **23**. W trakcie opowiadania posłaniec doniósł: Wprawdzie ci wojownicy czuli się od nas silniejsi i nawet wyszli do nas w pole, ale w końcu odepchnęliśmy ich aż pod samą bramę. **24**. Wtedy jednak strzelcy zaczęli mierzyć do twoich sług z muru i trafili niektórych z nas.

Zginął także twój sługa Uriasz Chetyta. **25**. Wtedy Dawid polecił posłańcowi: Dodaj Joabowi otuchy. Powiedz mu: Nie przejmuj się tym nieszczęściem; miecz pochłania raz tego, raz innego. Wzmocnij raczej natarcie na miasto i zburz je! **26**. Gdy żona Uriasza usłyszała, że poległ jej mąż Uriasz, opłakiwała go. **27**. A kiedy minął czas żałoby, Dawid posłał po nią i sprowadził ją do swojego domu. Została ona jego żoną i urodziła mu syna. To jednak, co Dawid uczynił, JAHWE uznał za rzecz złą.

Rozdział 12

Dawid ukarany

1. Wtedy JAHWE posłał do Dawida Natana, który przyszedł do niego i powiedział: Dwóch ludzi było w pewnym mieście, jeden bogaty, a drugi ubogi. **2**. Bogaty miał owiec i bydła bardzo wiele, **3**. ubogi nie miał nic prócz jednej małej owcy, którą sobie nabył. Karmił ją, a ta wyrosła przy nim z jego synami, jadała jego kąski, pijała z jego kubka, sypiała mu na łonie — i była mu jak córka. **4**. Lecz przyszedł raz podróżny do tego bogatego, a jemu było żal wziąć sztukę z własnych owiec albo z własnego bydła, aby ją przyrządzić dla tego wędrowca, zabrał więc owieczkę temu ubogiemu i przyrządził ją dla swojego gościa. **5**. W Dawidzie wezbrał gniew na tego człowieka i powiedział do Natana: Jak żyje JAHWE, człowiek, który to zrobił, zasługuje na śmierć! **6**. Za owcę zaś zapłaci poczwórnie, dlatego że tak postąpił i nie okazał litości! **7**. Wtedy Natan powiedział do Dawida: Ty jesteś tym człowiekiem! Tak mówi JAHWE, Bóg Izraela: To Ja cię namaściłem na króla nad Izraelem i Ja cię wyrwałem z ręki Saula. **8**. Dałem ci dom twojego pana i żony twojego pana na łono, dałem ci dom Izraela i Judy, a jeśli tego byłoby za mało, dodałbym ci więcej! **9**. Dlaczego wzgardziłeś Słowem JAHWE, popełniając zło w moich oczach? Uriasza Chetytę ugodziłeś mieczem, jego żonę wziąłeś sobie za żonę, a jego samego zabiłeś mieczem Ammonitów! **10**. Teraz miecz nie odstąpi od twojego domu na wieki, dlatego że Mną wzgardziłeś i wziąłeś sobie żonę Uriasza Chetyty, by była twoją żoną. **11**. Tak mówi JAHWE: Oto Ja wzbudzam przeciw tobie nieszczęście. Wyjdzie ono z twojego domu. Wezmę twoje żony, na twoich oczach, i dam je twojemu bliskiemu. Będzie on obcował z twoimi żonami w świetle tego słońca. **12**. Ty wprawdzie popełniłeś swój czyn potajemnie, Ja jednak spełnię to Słowo na oczach całego Izraela oraz w blasku dnia. **13**. Wtedy Dawid wyznał przed Natanem: Zgrzeszyłem względem JAHWE. Natan zaś odpowiedział Dawidowi: Również JAHWE przebaczył twój grzech, nie umrzesz. **14**. Ponieważ jednak w tej sprawie całkowicie znieważyłeś JAHWE wobec Jego wrogów, syn, który ci się urodzi, musi umrzeć. **15**. Po tych słowach Natan odszedł do swojego domu. JAHWE zaś dotknął dziecka, które żona Uriasza urodziła Dawidowi, tak że zachorowało. **16**. Wtedy Dawid szukał dla chłopca miłosierdzia u Boga, podjął post, a gdy przychodził wieczorem do domu, noc spędzał na podłodze. **17**. Nawet gdy przełożeni jego domu przychodzili, aby podnieść go z podłogi, nie chciał wstać ani nie zasiadał z nimi do posiłku.

18. Siódmego dnia dziecko zmarło. Słudzy Dawida bali się donieść o tym swemu panu. Mówili między sobą: Zauważcie, że gdy dziecko było żywe, zachowywał się tak, jakby nas nie słyszał. Jak mu teraz powiedzieć, że dziecko umarło? Gotów zrobić coś złego! **19**. Dawid jednak zauważył, że jego słudzy szepcą między sobą, i domyślił się, że dziecko nie żyje. Upewnił się więc: Czy dziecko umarło? Umarło — odpowiedzieli. **20**. Wtedy Dawid wstał z ziemi, umył się, namaścił, zmienił szaty i udał się do domu JAHWE, gdzie złożył pokłon, po czym wrócił do domu i poprosił o coś do zjedzenia. Postawili zatem przed nim posiłek, a on go spożył. **21**. Jego postępowanie nie dawało jednak sługom spokoju: Dlaczego zachowujesz się w ten sposób? Póki dziecko żyło, pościłeś i płakałeś, a gdy umarło, podniosłeś się z ziemi i zacząłeś jeść. **22**. Dawid odpowiedział: Dopóki dziecko żyło, pościłem i płakałem, bo myślałem sobie: Kto wie? Może JAHWE zmiłuje się nade mną i dziecko nie umrze? **23**. Lecz ono umarło. Dlaczego mam pościć? Czy jestem w stanie przywrócić mu życie? To ja pójdę do niego. Ono nie wróci do mnie. **24**. Pocieszał też Dawid swoją żonę Batszebę. Przyszedł do niej i obcował z nią. Ona zaś urodziła syna i nadała mu imię Salomon. JAHWE kochał tego chłopca. **25**. Król posłał go pod opiekę proroka Natana, który — ze względu na JAHWE — dał mu na imię Jedidiasz.

Zwycięstwo nad Rabbą Ammonicką

((1 Kronik 20:1-3))

26. Joab tymczasem oblegał Rabbę Ammonicką. W końcu przełamał opór królewskiego miasta. **27**. Wtedy wysłał do Dawida posłańców z wiadomością: W jednej z potyczek o Rabbę odciąłem jej dostęp do wody. **28**. Zbierz więc resztę wojska i czym prędzej uderz na miasto. Zdobądź je, abym ja go nie zdobył i by nie łączono go z moim imieniem. **29**. Dawid zebrał zatem resztę wojska, udał się do Rabby, uderzył na nią i zdobył miasto. **30**. Zdjął też koronę z głowy ich króla. Jej waga sięgała talentu, była wykonana ze złota i miała w sobie drogocenny kamień. Znalazła się ona potem na głowie Dawida. Król wywiózł też z miasta bardzo obfity łup. **31**. Lud zaś zastany w mieście wyprowadził i zmusił do burzenia miasta żelaznymi kilofami i toporami, a potem skierował do wyrobu cegieł. Podobnie Dawid postąpił względem reszty miast Ammonitów, po czym — wraz z całym wojskiem — wrócił do Jerozolimy.

Rozdział 13

Amnon i Tamar

1. Jakiś czas potem miało miejsce następujące zdarzenie. Absalom, syn Dawida, miał piękną siostrę, Tamar. Zakochał się w niej Amnon, inny syn Dawida. **2**. Amnon tak to przeżywał, że rozchorował się z jej powodu. Była ona niezamężna, Amnon zaś uznał za zbyt piękne to, że mógłby ją zdobyć. **3**. Amnon miał jednak przyjaciela. Był nim Jonadab, syn Szemajasza, brata Dawida. Jonadab był człowiekiem niezwykle przebiegłym. **4**. Zapytał on Amnona:

Dlaczego ty, królewiczu, tak marniejesz z dnia
na dzień? Powiedz, co cię trapi? I Amnon mu
wyznał: Zakochałem się w Tamar, siostrze
mojego brata Absaloma. **5**. Wtedy Jonadab
doradził: Połóż się do łóżka. Udawaj chorego.
Gdy odwiedzi cię ojciec, powiedz: Czy mógłbyś,
proszę, przysłać tu moją siostrę Tamar? Bardzo
chciałbym, by mnie czymś nakarmiła. Niechby
przygotowała tu u mnie posiłek, tak bym mógł
na to patrzeć, a potem posiliłbym się z jej ręki.
6. Amnon położył się więc i udawał chorego.
Gdy król przyszedł go odwiedzić, Amnon
poprosił: Czy mogłaby tu przyjść moja siostra
Tamar i przyrządzić na moich oczach dwa
placuszki? Chętnie zjadłbym je potem z jej ręki.
7. Król posłał więc do Tamar, do jej domu,
wiadomość: Idź, proszę, do domu twojego brata
Amnona i przyrządź mu coś do zjedzenia.
8. Tamar przyszła. Amnon zaś leżał. Ugniotła
więc na jego oczach ciasto i usmażyła placuszki.
9. Następnie zdjęła je przed nim z patelni, ale on
odmówił jedzenia. Niech wszyscy stąd wyjdą!
— rozkazał. A kiedy wszyscy wyszli,
10. Amnon poprosił Tamar: Przynieś mi posiłek
do sypialni. Chciałbym spożyć go z twojej ręki.
Tamar wzięła więc placuszki i przyniosła swemu
bratu do sypialni. **11**. A gdy podeszła, aby go
nakarmić, on chwycił ją i zaczął nakłaniać: Połóż
się ze mną i oddaj mi się, moja siostro! **12**. Ale
ona broniła się: Nie, mój bracie, nie hańb mnie!
Tak się nie robi w Izraelu! Nie popełniaj tej
niegodziwości! **13**. Co do mnie, dokąd miałabym
pójść tak zhańbiona? A co do ciebie, stałbyś się
wyrzutkiem w Izraelu. Porozmawiaj raczej
z królem. Nie odmówi mnie tobie. **14**. On jednak
jej nie posłuchał. Wziął ją siłą i zgwałcił!
15. Zaraz potem jednak Amnon poczuł do niej
ogromną nienawiść, większą niż wcześniejsze
pożądanie, którym tak do niej pałał. Wstawaj
i wynoś się stąd! — rozkazał. **16**. Wtedy ona
powiedziała do niego: Po tym, co mi zrobiłeś,
chcesz dopuścić się jeszcze gorszej podłości?
Lecz on jej i tym razem nie posłuchał.
17. Wezwał służącego i polecił: Wypędź tę tutaj
ode mnie i zaryglujcie za nią drzwi! **18**. Tamar
była ubrana w suknię z rękawami. Tak bowiem
ubierały się córki królewskie na wydaniu. Gdy
więc służący wyprowadził ją na zewnątrz
i zaryglował za nią drzwi, **19**. Tamar posypała
sobie głowę popiołem, rozdarła swoją suknię
z rękawami, położyła rękę na głowie i poszła.
Idąc, szlochała. **20**. Wtedy Absalom, jej brat,
zapytał: Czy był z tobą Amnon, twój brat?
Uspokój się więc, moja siostro, to twój brat. Nie
przejmuj się zbytnio tą sprawą. I Tamar,
zrozpaczona, zamieszkała w domu swojego brata
Absaloma. **21**. A gdy król Dawid dowiedział się
o tym wszystkim, bardzo się rozgniewał, nie
upomniał jednak za to Amnona, ponieważ
kochał go, jako swojego pierworodnego syna.
22. Absalom natomiast nie dał Amnonowi
poznać, czy jest mu przyjazny, czy nie,
znienawidził go jednak za to, że zhańbił jego
siostrę, Tamar.

Zemsta Absaloma

23. Dwa lata później Absalom urządzał
strzyżenie owiec u siebie w Baal-Chasor, na
granicy Efraima. Postanowił zaprosić na nie
wszystkich synów królewskich. **24**. Przyszedł

zatem do króla i powiedział: Już postrzygacze zawitali do twojego sługi. Proszę, niech król ze swoją świtą wyruszy ze swoim sługą. **25**. Król jednak odmówił: Nie, mój synu. Nie możemy tam wszyscy pójść i być dla ciebie ciężarem. Pomimo nalegań król nie dał się przekonać, ale udzielił swojego błogosławieństwa. **26**. Absalom jednak nie dał za wygraną: Jeśli już nie chcesz pójść, to proszę, niech pójdzie z nami mój brat Amnon. Król zapytał: Dlaczego miałby iść z tobą? **27**. Ale ponieważ Absalom nalegał, król zgodził się wysłać z nim Amnona, jak również swoich pozostałych synów. **28**. Absalom zaś przygotował ucztę godną uczt królewskich, a sługom dał taki rozkaz: Uważajcie na Amnona. Kiedy dogodzi sobie winem, na mój znak zadajcie mu śmierć. Nie bójcie się. To mój rozkaz. Przygotujcie się i bądźcie mężni! **29**. Słudzy postąpili z Amnonem według rozkazu Absaloma. Wtedy pozostali synowie króla zerwali się, każdy dosiadł swego muła i uciekli. **30**. Byli w drodze, gdy do Dawida dotarła już wiadomość: Absalom wybił wszystkich królewiczów! Żaden nie pozostał przy życiu. **31**. Na tę wieść król wstał, rozdarł swoje szaty i położył się na ziemi. Obok niego, w rozdartych szatach, stanęli jego słudzy. **32**. Wówczas odezwał się Jonadab, syn Szemajasza, brata Dawida: Niech mój pan nie wierzy, że stracił wszystkich synów. Zginął tylko Amnon. Myślę, że Absalom planował jego śmierć już od dnia, gdy Amnon zhańbił jego siostrę Tamar. **33**. Niech król, mój pan, nie ulega myśli, że zginęli wszyscy synowie królewscy. Zginął tylko Amnon, **34**. a Absalom zbiegł. Tymczasem strażnik stojący na warcie zauważył, że drogą z zachodu, po zboczu góry, nadciąga spora gromada ludzi. **35**. Wówczas Jonadab odezwał się do króla: Właśnie nadchodzą twoi synowie, królu. Dzieje się zatem tak, jak powiedział twój sługa. **36**. Ledwie przestał mówić, weszli młodzi książęta i wybuchnęli głośnym płaczem. Król i jego słudzy również donośnie zapłakali. **37**. Absalom tymczasem zbiegł. Udał się do Talmaja, syna Amihuda, króla Geszur. Dawid zaś całymi dniami opłakiwał nieżyjącego syna. **38**. Po ucieczce do Geszur Absalom przebywał tam trzy lata. **39**. W tym czasie emocje króla opadły. Porzucił plan wyruszenia za Absalomem. Ukoił się jego żal po stracie Amnona.

Rozdział 14

Powrót Absaloma

1. Jednak Joab, syn Serui, wiedział, że król wciąż myśli o Absalomie. **2**. Posłał więc do Tekoa, skąd sprowadził pewną mądrą kobietę. Udawaj, proszę, że jesteś w żałobie — pouczył ją. — Przywdziej żałobne szaty, nie namaszczaj się olejkiem i zachowuj się jak kobieta, która już od wielu dni rozpacza po zmarłym. **3**. W tym stanie przyjdź do króla i przemów do niego mniej więcej tak — i Joab podsunął jej, co ma powiedzieć. **4**. Kobieta z Tekoa przyszła zatem do króla, upadła twarzą do ziemi w swym pokłonie, po czym zaczęła: Królu, ratuj! **5**. Król zapytał: Co się stało? Ach! — odpowiedziała. — Jestem wdową. Mąż nie żyje. **6**. Lecz twoja służąca miała jeszcze dwóch synów. Pokłócili się jednak na polu. Nie miał ich kto rozdzielić.

Jeden uderzył drugiego i go zabił. **7**. Teraz cała
rodzina jest przeciw twojej służącej: Wydaj nam
mordercę! Ukarzemy go śmiercią za życie jego
brata i zgładzimy przy tym dziedzica. W ten
sposób jednak zgaszą ostatni tlący się węgielek,
nie przetrwa imię mojego męża i jego
potomstwo zniknie z ziemi. **8**. Idź do domu, a ja
odpowiednio zarządzę w twojej sprawie —
zawyrokował król. **9**. Lecz kobieta z Tekoa
powiedziała: Już wkrótce, mój panie, królu, na
mnie i na dom mojego ojca mogą spaść skutki tej
winy. Król i jego tron w niczym nie ucierpią.
10. Król zapewnił zatem: Gdyby ktoś ci groził,
niech go przyprowadzą do mnie, a więcej już cię
nie dotknie. **11**. Lecz kobieta prosiła dalej:
Proszę, niech król zawezwie JAHWE, swojego
Boga, tak by mściciel krwi już nie domagał się
śmierci mojego syna. Król zatem oświadczył:
Jak żyje JAHWE, twojemu synowi nie spadnie
włos z głowy. **12**. Wówczas kobieta powiedziała:
Pozwól, proszę, że twoja służąca wypowie
jeszcze słowo do mojego pana, króla. Przemów!
— zgodził się. **13**. Wówczas zapytała: Dlaczego
więc postępujesz z ludem Bożym wbrew
własnemu rozstrzygnięciu? Skoro król tak orzekł
w tej sprawie, to czy sam nie ponosi winy za to,
że nie jedna się ze swoim wygnańcem?
14. Wszystkich nas czeka śmierć. Jesteśmy
niczym woda rozlana na ziemię. Nie da się jej
już zebrać. Bóg natomiast nie odbiera życia.
Obmyśla on raczej sposoby, jak doprowadzić do
tego, by wygnany od Niego nie pozostał
wygnańcem. **15**. Co do mnie, jeśli przyszłam
przemówić do króla, mojego pana w tej sprawie,
to dlatego, że straszą mnie moi krewni. Twoja
służąca pomyślała zatem sobie: Udam się do
króla. Przedstawię mu sprawę. Może król
opowie się po mojej stronie. **16**. Może król mnie
wysłucha i wyrwie swoją służącą z ręki
człowieka, który mnie i mojego syna chce
usunąć z dziedzictwa przydzielonego przez
Boga. **17**. Twoja służąca pomyślała zatem sobie:
Niech słowo mojego pana, króla, przyniesie
ukojenie, bo mój pan, król, jest jak anioł Boży,
zdolny rozstrzygnąć między tym, co dobre, a co
złe — i niech JAHWE, twój Bóg, będzie z tobą.
18. Po tych słowach król powiedział do kobiety:
Chciałbym cię o coś zapytać. Udziel mi szczerej
odpowiedzi. Dobrze — zgodziła się kobieta. —
Słucham, mój panie, królu! **19**. Król zapytał: Czy
w tym wszystkim kieruje tobą ręka Joaba? Jak
żyje twoja dusza, mój panie, królu —
odpowiedziała kobieta — nikt w prawo ani
w lewo nie uchyli się przed tym, co orzeknie mój
pan, król. Tak, twój sługa Joab pouczył mnie, co
mam powiedzieć. On podsunął twojej służącej
odpowiednie słowa. **20**. Twój sługa Joab chciał
zachować pozór, że ta sprawa dotyczy kogoś
innego, ale mój pan jest mądry niczym anioł
Boży i wie o wszystkim, co dzieje się na ziemi.
21. Po tych słowach król zwrócił się do Joaba:
Chciałbym załatwić tę sprawę. Idź, sprowadź
tego młodego człowieka, Absaloma. **22**. Wtedy
Joab upadł twarzą do ziemi w swym pokłonie,
pobłogosławił króla i powiedział: Dziś przekonał
się twój sługa, że znalazł łaskę w twoich oczach,
mój panie, królu, ponieważ król spełnił prośbę
swojego sługi. **23**. Następnie Joab wstał, udał się
do Geszur i sprowadził stamtąd Absaloma do
Jerozolimy. **24**. Król jednak powiedział: Niech

wraca do swojego domu. Ze mną się nie zobaczy. Absalom wrócił zatem do swojego domu, lecz z królem się nie spotkał.

Absalom w Jerozolimie

25. Jeśli chodzi o Absaloma, to w całym Izraelu nie było mężczyzny równie przystojnego jak on. Od stóp do głów nie było na nim żadnej skazy. **26**. Gdy strzyżono mu włosy — a czynił to pod koniec każdego roku, ponieważ mu ciążyły — ważyły one dwieście sykli według królewskiej wagi. **27**. Absalom miał trzech synów i córkę. Miała ona na imię Tamar. Wyrosła na przepiękną kobietę.

Spotkanie Absaloma z Dawidem

28. Mimo że Absalom mieszkał w Jerozolimie dwa lata, z królem się nie widział. **29**. Posłał więc po Joaba, zamierzając go wysłać do króla, ale Joab nie chciał do niego przybyć. Posłał zatem drugi raz, lecz i tym razem Joab się nie zjawił. **30**. Wówczas Absalom powiedział do swoich sług: Patrzcie! Pole Joaba graniczy z moim polem. Rośnie u niego jęczmień. Idźcie i podpalcie ten łan. I słudzy Absaloma tak zrobili. **31**. Wtedy Joab przyszedł do domu Absaloma: Dlaczego twoi słudzy spalili moje zboże?! — zapytał. **32**. Absalom odpowiedział: Dlatego, że nie przyszedłeś, gdy przesłałem ci wiadomość: Przyjdź do mnie, bo chcę wysłać cię do króla z zapytaniem: Po co przybyłem tu z Geszur? Lepiej byłoby, gdybym tam pozostał. Chciałbym wkrótce zobaczyć się z królem. A jeśli ciąży na mnie jakaś wina, to niech mnie każe uśmiercić. **33**. Joab przybył więc do króla i przekazał mu tę wiadomość. Wówczas król wezwał Absaloma. Ten przybył, pokłonił się królowi twarzą do ziemi, a król go pocałował.

Rozdział 15

Bunt Absaloma

1. Jakiś czas potem Absalom przygotował sobie rydwan i konie oraz oddział pięćdziesięciu wojowników zdolnych biec przed nim w orszaku. **2**. Wstawał też Absalom wcześnie rano, ustawiał się przy drodze do bramy i przywoływał do siebie każdego, kto udawał się do króla, aby rozstrzygnąć jakąś sporną sprawę. Zwykł pytać: Z którego jesteś miasta? I otrzymywał odpowiedź: Twój sługa należy do tego i tego plemienia Izraela. **3**. Po zapoznaniu się ze sprawą, Absalom mawiał: Moim zdaniem, twoja sprawa jest jak najbardziej uzasadniona i słuszna, lecz u króla nie znajdziesz nikogo, kto by cię z uwagą wysłuchał. **4**. Dodawał też: Gdyby to mnie ustanowiono sędzią w tym kraju i do mnie przychodził każdy, kto ma sporną sprawę, na pewno mógłby liczyć na sprawiedliwość. **5**. Również, kiedykolwiek podchodził ktoś, by pokłonić się Absalomowi, ten wyciągał do niego rękę, obejmował go i witał pocałunkiem. **6**. Tak Absalom postępował względem każdego Izraelity, który szedł, aby stanąć przed królewskim sądem — i w ten sposób zaskarbił sobie życzliwość Izraelitów. **7**. Po upływie czterech lat Absalom powiedział do króla: Pozwól, że wybiorę się do Hebronu, aby dopełnić ślubu, który złożyłem JAHWE. **8**. Twój sługa złożył bowiem ślub, gdy przebywał w Geszur w Aramie: Jeśli rzeczywiście JAHWE pozwoli mi wrócić do

Jerozolimy, to złożę Mu hołd. **9**. Król okazał przychylność: Idź w pokoju — powiedział. I Absalom udał się do Hebronu. **10**. W tym czasie Absalom rozesłał zwiadowców do wszystkich plemion Izraela. Nieśli oni wiadomość: Gdy usłyszycie dźwięk rogu, wołajcie: Absalom został królem w Hebronie! **11**. Z Absalomem wyruszyło też z Jerozolimy dwustu ludzi. Zostali oni przez niego zaproszeni i szli ze szczerymi zamiarami. Nie byli świadomi kulisów całej sprawy. **12**. Absalom wezwał też Achitofela Gilonitę, doradcę Dawida, z jego miasta, z Gilo, w czasie, gdy on składał ofiary rzeźne. W ten sposób spisek zataczał coraz szersze kręgi i przy Absalomie gromadziło się coraz więcej ludzi.

Wyjście Dawida z Jerozolimy

13. Do Dawida przybył wówczas posłaniec z wiadomością: Izraelici stanęli po stronie Absaloma. **14**. Na tę wieść Dawid powiedział do służby pozostałej w Jerozolimie: Czym prędzej uchodźmy, inaczej nie ocalimy się przed Absalomem! Pośpieszcie się z wymarszem, aby on nie okazał się szybszy i nie ubiegł nas, nie wpędził nas w nieszczęście i nie wybił mieszkańców miasta ostrzem miecza. **15**. Słudzy królewscy powiedzieli wówczas: Cokolwiek postanowi nasz pan, król, jesteśmy jego sługami. **16**. Król wyruszył zatem pieszo wraz z całym swoim domem. Pozostawił tylko dziesięć kobiet, nałożnic, do pilnowania pałacu. **17**. Po wyjściu pieszo, król i cały lud zatrzymali się przy ostatnich zabudowaniach. **18**. Przemaszerowało przed nim całe jego wojsko, a w tym wszyscy Kreteńczycy, Pletejczycy i Gitejczycy — sześciuset mężczyzn — którzy przybyli z Gat. **19**. Wtedy król powiedział do Itaja Gitejczyka: Dlaczego i ty idziesz z nami? Zawróć, pozostań przy nowym królu, bo jesteś cudzoziemcem, a także wygnańcem ze swojego kraju. **20**. Przyszedłeś ledwie wczoraj. Czy już dziś miałbym ciągnąć cię z nami, skoro nie jestem pewny, co mnie jeszcze czeka? Zawróć i pozwól zawrócić swoim braciom. Niech ci towarzyszy łaska i wierność. **21**. Itaj jednak postanowił: Jak żyje JAHWE i jak żyjesz ty, mój panie, królu, pójdę razem z tobą. Nieważne, czy na śmierć, czy na życie — tam, gdzie ty, będzie także twój sługa. **22**. Wtedy Dawid rozkazał: A zatem przemaszeruj! I Itaj Gitejczyk przemaszerował wraz ze wszystkimi swoimi wojownikami i ich rodzinami. **23**. Co do ludności kraju, wszyscy głośno płakali. A po przemarszu wojska również król przeprawił się przez potok Cedron. Potem wszyscy wychodzący ruszyli w kierunku pustyni. **24**. W czasie wychodzenia obecny był również Sadok. Przybył on wraz ze wszystkimi Lewitami odpowiedzialnymi za przenoszenie skrzyni Przymierza z Bogiem. Oni też ją tam przynieśli. Zjawił się ponadto Abiatar i pozostawał tam, dopóki cały lud nie zakończył wymarszu z miasta. **25**. Potem król polecił Sadokowi: Każ odnieść skrzynię Bożą do miasta. Jeśli znajdę łaskę w oczach JAHWE, to pozwoli mi wrócić i zobaczyć ją wraz z miejscem, na którym stoi. **26**. A jeśli powie: Przestałem być ci przychylny — to oto jestem, niech zrobi ze mną to, co uzna za słuszne. **27**. Ponadto król powiedział do kapłana Sadoka: Proszę,

przyglądaj się uważnie wszystkiemu. Wracaj
w pokoju do miasta, ty i Abiatar, Achimaas, twój
syn, i Jonatan, syn Abiatara. **28**. Umówmy się, że
ja będę czekał na wiadomość od was przy
brodach w pobliżu pustyni. **29**. Sadok i Abiatar
odnieśli zatem skrzynię Bożą do Jerozolimy
i pozostali w mieście. **30**. Dawid zaś ruszył na
Górę Oliwną. Wchodząc na nią, płakał. Głowę
miał okrytą. Szedł boso. Towarzyszący mu
ludzie, z okrytymi głowami, również szli,
płacząc. **31**. Podczas wędrówki doniesiono
Dawidowi, że do spiskowców przy Absalomie
dołączył również Achitofel. Król westchnął
wtedy: JAHWE, obróć w głupotę rady
Achitofela! **32**. Gdy Dawid wszedł na szczyt,
tam, gdzie składano pokłon Bogu, wyszedł mu
na spotkanie Chuszaj Arkita. Był w podartej
szacie, z głową posypaną prochem. **33**. Dawid
powiedział do niego: Jeśli pójdziesz ze mną,
będziesz mi ciężarem, **34**. lecz jeśli wrócisz do
miasta i powiesz do Absaloma: Królu, chcę być
twoim sługą; dotychczas byłem wprawdzie sługą
twojego ojca, ale teraz chciałbym służyć tobie —
to możesz doprowadzić do odrzucenia rad
Achitofela. **35**. Będą tam z tobą kapłani Sadok
i Abiatar. Cokolwiek usłyszysz w domu
królewskim, przekaż kapłanom Sadokowi
i Abiatarowi. **36**. Wtajemniczeni są też dwaj ich
synowie, Achimaas, syn Sadoka, i Jonatan, syn
Abiatara. Za ich pośrednictwem przesyłajcie do
mnie każdą zdobytą wiadomość. **37**. Chuszaj
zatem, przyjaciel Dawida, przybył do miasta. Do
Jerozolimy wkroczył też Absalom.

Rozdział 16

Dawid na wygnaniu Troska Syby

1. Gdy Dawid zszedł nieco ze szczytu góry, trafił
na Sybę, sługę Mefiboszeta, który akurat szedł
mu na spotkanie. Wiódł za sobą parę
osiodłanych osłów, które na grzbietach dźwigały
dwieście chlebów, sto pęczków rodzynków, sto
świeżych owoców oraz bukłak wina. **2**. Król
zapytał Sybę: Co zamierzasz z tym zrobić? Syba
wyjaśnił: Osły są do jazdy, dla rodziny króla,
chleb i świeże owoce do jedzenia dla służby,
wino zaś do picia — dla zmęczonych marszem
po pustyni. **3**. A co się dzieje z synem twojego
pana? — zapytał król. Właśnie został
w Jerozolimie — odparł Syba — bo powiedział
sobie: Wkrótce mogą mi przywrócić królestwo
mojego ojca i panowanie nad Izraelem.
4. Wówczas król obiecał Sybie: Do ciebie będzie
należało wszystko, co dotychczas należało do
Mefiboszeta. A Syba odpowiedział: Składam
pokłon! I obym zawsze znajdował łaskę
w twoich oczach, mój panie, królu!

Obelgi Szimejego

5. Kiedy król Dawid dotarł do Bachurim,
właśnie wyszedł stamtąd pewien człowiek
z rodziny Saula. Miał on na imię Szimei i był
synem Gery. Szedł pewny siebie i ubliżał
królowi. **6**. Ponadto zaczął obrzucać kamieniami
zarówno Dawida, jak i jego służących, a także
towarzyszący mu lud oraz wszystkich zbrojnych,
kroczących po prawej i lewej stronie króla.
7. Precz! — krzyczał Szimei. — Precz,
krwiopijco, nikczemniku! **8**. JAHWE pociągnął
cię do odpowiedzialności za całą krew przelaną

w domu Saula, zamiast którego zapanowałeś, i przekazał panowanie Absalomowi, twojemu synowi! Wreszcie dopadło cię nieszczęście, bo ciąży na tobie krew! **9**. Wtedy Abiszaj, syn Serui, powiedział do króla: Dlaczego ten zdechły pies tak złorzeczy mojemu panu, królowi? Pozwól, że podejdę i zetnę mu głowę! **10**. Ale król odpowiedział: Niech cię to nie boli. On ubliża mnie, a nie wam, synowie Serui. Ubliża mi tak z przyzwolenia JAHWE. To On mu polecił: Złorzecz Dawidowi! Więc kto powie: Dlaczego tak czynisz? **11**. Ponadto Dawid zwrócił się do Abiszaja i do towarzyszącej mu służby: Mój własny syn, który wyszedł z mojego wnętrza, chce odebrać mi życie, dlaczego więc dziwić się temu Beniaminicie? Zostawcie go! Niech złorzeczy, skoro JAHWE go do tego pobudził. **12**. Może JAHWE wejrzy na moją krzywdę i przywróci mi powodzenie w zamian za te dzisiejsze obelgi? **13**. I Dawid ze swoimi ludźmi ruszył w dalszą drogę. Szimei zaś szedł zboczem góry równolegle do niego i ciągle mu ubliżał, obrzucał go kamieniami, ciskał garście piasku. **14**. W końcu król i towarzyszący mu ludzie dotarli zmęczeni nad Jordan i tam odpoczęli.

Absalom w zajętej Jerozolimie

15. Tymczasem Absalom, a z nim Izraelici, wkroczyli do Jerozolimy. Był wśród nich Achitofel. **16**. Gdy Chuszaj Arkita, przyjaciel Dawida, przyszedł powitać Absaloma, zawołał: Niech żyje król! Niech żyje król! **17**. Absalom odpowiedział: Tak dochowujesz wierności własnemu przyjacielowi? Dlaczego to z nim nie poszedłeś? **18**. Chuszaj oświadczył: Nie poszedłem. Chcę należeć do tego, którego wybrał JAHWE oraz ten lud, wszyscy Izraelici. Przy kimś takim chcę pozostać. **19**. A po drugie, komu ja właściwie będę służył? Czy nie jego synowi? Jak służyłem twojemu ojcu, tak będę służył tobie.

Pierwsza rada Achitofela

20. Wtedy Absalom zwrócił się do Achitofela: Dajcie jakąś radę. Co teraz powinniśmy zrobić? **21**. Achitofel odpowiedział: Zbliż się najpierw do nałożnic swego ojca, do tych, które pozostawił na straży pałacu. Gdy Izrael usłyszy, że całkowicie zerwałeś z ojcem i że zgoda jest już niemożliwa, stanowczość twoich zwolenników w walce wydatnie się wzmocni. **22**. Rozstawili zatem Absalomowi namiot na tarasie pałacu i tam, na oczach całego Izraela, obcował on z nałożnicami swojego ojca. **23**. Rady Achitofela, których wtedy udzielał, były traktowane jak odpowiedzi Boga na pytania człowieka — tyle znaczyła każda rada Achitofela, zarówno u Dawida, jak u Absaloma.

Rozdział 17

Druga rada Achitofela

1. Potem Achitofel powiedział do Absaloma: Pozwól, że wybiorę dwanaście tysięcy wojowników i jeszcze tej nocy ruszę w pościg za Dawidem. **2**. Uderzę na niego, póki jest zmęczony i wyczerpany — i przestraszę go tak, że opuści go jego wojsko, a wtedy rozprawię się z osamotnionym królem. **3**. Potem pozostanie mi sprowadzić do ciebie cały lud niczym młodą żonę powracającą do męża. Chodzi ci przecież

o życie jednego człowieka, a cały lud powinien
mieć pokój. **4**. Chociaż ta rada została uznana za
słuszną zarówno przez Absaloma, jak i przez
starszych Izraela, **5**. Absalom zarządził:
Przywołajcie jeszcze Chuszaja Arkitę.
Posłuchajmy, co on ma do powiedzenia. **6**. Gdy
zjawił się Chuszaj, Absalom rozpoczął:
Achitofel dał nam taką radę. Czy mamy się do
niej zastosować, czy nie? Czy ty masz coś do
powiedzenia? **7**. Wtedy Chuszaj wyraził swoje
zdanie: Rada Achitofela jest tym razem
nietrafna. **8**. Ty sam znasz swojego ojca i jego
ludzi — ciągnął dalej Chuszaj. — Są to dzielni
wojownicy, a obecnie rozdrażnieni tak jak
niedźwiedzica, której zabrano młode. Twój
ojciec to doświadczony żołnierz. Nie da nikomu
odpocząć w nocy. **9**. Kto wie, czy już nie ukrył
się w jakiejś dziurze lub podobnym miejscu.
Jeśli zaraz na początku padnie ktoś w walce
z nimi, a usłyszy o tym chciwe wieści ucho, to
zaraz podniesie się wrzawa: Zadano cios
wojskom Absaloma! **10**. A wtedy nawet
najdzielniejszy, nawet człowiek odważny jak
lew, całkowicie struchleje, bo wie cały Izrael, że
twój ojciec to prawdziwy bohater i ma przy sobie
samych walecznych wojowników. **11**. Dlatego,
jeśli chodzi o mnie, radzę, byś zgromadził przy
sobie całego Izraela, od Dan po Beer-Szebę, tylu
ile jest piasku nad morzem, i abyś ty sam na ich
czele ruszył do natarcia. **12**. Jeśli uderzymy na
twojego ojca w jednej z jego kryjówek
i spadniemy na niego tak, jak rosa na ziemię, to
nie pozostanie przy nim ani jeden człowiek.
13. A jeśli nawet uda mu się wycofać do
jakiegoś miasta, to cały Izrael przyniesie pod to
miasto tyle powrozów, że damy radę ściągnąć je
w dolinę! Nie pozostanie po nim nawet drobny
kamyk. **14**. Po tych słowach Absalom i wszyscy
Izraelici stwierdzili: Lepsza jest rada Chuszaja
Arkity niż rada Achitofela. Lecz to JAHWE tak
zrządził, że trafna rada Achitofela została
odrzucona po to, by JAHWE mógł sprowadzić
na Absaloma nieszczęście. **15**. Tymczasem
Chuszaj przekazał kapłanom Sadokowi
i Abiatarowi: Tak Absalomowi i starszym Izraela
radził Achitofel, a tak radziłem ja. **16**. Teraz
więc donieście natychmiast Dawidowi: Nie
zatrzymuj się tej nocy przy brodach naprzeciw
pustyni. Koniecznie przepraw się na drugą stronę
rzeki, aby cię, królu, nie połknięto wraz z całym
twoim ludem. **17**. Jonatan i Achimaas czekali na
wiadomość niedaleko En-Rogel. Tam miała im
ją przynieść służąca, tak aby czym prędzej mogli
ruszyć z wieściami do króla Dawida. Nie wolno
im było zdradzić swej obecności przy
wchodzeniu do miasta. **18**. Mimo to zobaczył ich
jakiś młody sługa i zaraz doniósł o tym
Absalomowi. Oni obaj ruszyli jednak czym
prędzej i dotarli do domu pewnego człowieka
w Bachurim. Miał on na podwórzu studnię.
W tej studni się ukryli. **19**. Żona gospodarza
wzięła natomiast płachtę, rozpostarła ją nad
otworem studni i nasypała na nią ziarna tak, aby
nikt się niczego nie domyślił. **20**. Gdy więc
słudzy Absaloma przyszli do domu tej kobiety
i zapytali: Gdzie są Achimaas i Jonatan? —
kobieta odpowiedziała: Już przeszli przez
strumyk. Szukali ich zatem, ale nie znaleźli —
i wrócili do Jerozolimy. **21**. Po ich odejściu
Jonatan i Achimaas wydostali się ze studni

i ruszyli z wieścią do króla Dawida: Wstawajcie! — powiedzieli. — Przeprawcie się czym prędzej przez wodę, tak bowiem radził Achitofel, dążąc do waszej zguby. **22**. Dawid zatem, wraz z towarzyszącym mu ludem, wstał niezwłocznie i przeprawił się przez Jordan. Do świtu nie brakowało ani jednego, wszyscy byli po drugiej stronie rzeki.

Śmierć Achitofela

23. Achitofel natomiast, gdy do niego dotarło, że jego rada została odrzucona, osiodłał osła i udał się do domu w swoim mieście. Tam wydał rodzinie ostatnie polecenia i powiesił się. Gdy umarł, pochowano go w grobie jego ojca.

Pościg za Dawidem

24. Dawid był już w Machanaim, gdy Absalom, a z nim Izraelici, przeprawiali się przez Jordan. **25**. Wodzem swoich wojsk — zamiast Joaba — Absalom ustanowił Amasę. Amasa był synem niejakiego Jetera, Izraelity, który ożenił się z Abigail, córką Nachasza i siostrą Serui, matki Joaba. **26**. Izrael wraz z Absalomem rozłożył się zatem obozem w ziemi Gilead.

Zaopatrzenie wojsk Dawida

27. Gdy zaś Dawid przybył do Machanaim, Szobi, syn Nachasza z Rabby Ammonickiej, Makir, syn Amiela z Lo-Debar, i Barzilaj Gileadyta z Roglim **28**. nazwozili kocy, misek, glinianych naczyń, pszenicy, jęczmienia, mąki, prażonego ziarna, fasoli, soczewicy, **29**. miodu, twarogu, owiec, krowiego sera do jedzenia dla Dawida i dla towarzyszącego mu ludu, bo powiedzieli: Lud jest głodny, zmęczony i spragniony po tej wędrówce przez pustynię.

Rozdział 18

Rozstrzygająca bitwa

1. Następnie Dawid dokonał przeglądu wojska, które było przy nim, i ustanowił dowódców tysięcy oraz dowódców setek. **2**. Potem Dawid wyprawił wojsko: jedną trzecią pod dowództwem Joaba, jedną trzecią pod dowództwem Abiszaja, syna Serui, brata Joaba, a jedną trzecią pod dowództwem Itaja Gitejczyka. Ponadto król zapewnił żołnierzy: Również ja wyruszę z wami. **3**. Lecz dowódcy byli przeciwni: Nie wyruszaj! Gdybyśmy bowiem musieli się wycofać, nie będą zwracać na nas uwagi. Choćby połowa nas poległa, również i to im nie wystarczy. Ty liczysz się dla nich bardziej niż dziesięć tysięcy naszych. Lepiej będzie, gdy zabezpieczysz nam pomoc z miasta. **4**. Król przystał na to: Zrobię to, co uznacie za słuszne. Następnie zajął stanowisko przy bramie, a całe wojsko wychodziło setkami i tysiącami. **5**. Przed wyjściem wojska król polecił Joabowi, Abiszajowi i Itajowi: Postąpcie łagodnie z młodym człowiekiem, z Absalomem. Całe wojsko słyszało, jak król wydawał dowódcom ten rozkaz dotyczący Absaloma. **6**. Wojsko ruszyło zatem w pole. Do starcia z Izraelem doszło w Lesie Efraimskim. **7**. Tam wojska Dawida pokonały armię Izraela. Zadały jej ogromny cios. Poległo dwadzieścia tysięcy. **8**. Gdy bowiem walczący rozproszyli się po całej okolicy, las pochłonął w tym dniu więcej ofiar niż miecz.

Śmierć Absaloma

9. W czasie tych walk Absalom natknął się na wojowników Dawida. Jechał na mule, a muł wbiegł pod gałęzie rozłożystego dębu. Wtedy Absalom uwiązł głową w gałęziach drzewa i zawisł między niebem a ziemią. Muł wysunął się spod niego i pobiegł dalej. **10**. Zobaczył to któryś z wojowników i doniósł o tym Joabowi: Właśnie widziałem Absaloma! Wisiał na dębie! **11**. Widziałeś Absaloma? — wykrzyknął zdziwiony Joab. — To dlaczego nie zwaliłeś go na ziemię? Dałbym ci za to dziesięć sykli srebra, a na dokładkę porządny pas! **12**. Ale wojownik odpowiedział: Choćbym poczuł na dłoni ciężar tysiąca sykli, nie wyciągnąłbym ręki na królewskiego syna. Na własne uszy słyszałem, jak król nakazał tobie, Abiszajowi i Itajowi: Ktokolwiek napotka młodego, Absaloma, niech na niego uważa! **13**. Miałbym postąpić podstępnie i odebrać mu życie? O, nie! Przed królem przecież nie ukryje się żadna sprawa. Ty też nie ująłbyś się za mną. **14**. Mylisz się — skwitował Joab. — Szkoda czasu! Po czym wziął do ręki trzy oszczepy i wbił je w serce Absaloma, kiedy ten, jeszcze żywy, wisiał wplątany w gałęzie dębu. **15**. Potem Absaloma otoczyło dziesięciu giermków Joaba, natarli na niego i dobili go. **16**. Wtedy Joab zadął w róg i wstrzymał wojsko. Przestali ścigać Izraela. **17**. Absaloma zaś wzięli i wrzucili w lesie do wielkiego dołu, po czym narzucili na niego ogromną kupę kamieni. A co do pozostałych Izraelitów, rozpierzchli się — każdy w swoją stronę. **18**. Absalom zaś jeszcze za życia postawił sobie pamiątkowy słup, który stoi w Dolinie Królewskiej. Mawiał: Nie mam syna. Nie zachowa się pamięć o mnie. Słup ten zatem nazwał swoim imieniem i do dziś dnia nazywają go Pomnikiem Absaloma. **19**. Gdy było po wszystkim, Achimaas, syn Sadoka, powiedział do Joaba: Pobiegnę i zaniosę królowi tę dobrą wieść, że JAHWE wymierzył mu sprawiedliwość, karząc jego wrogów. **20**. Lecz Joab odpowiedział: Nie będziesz ty dziś zwiastunem dobrej wieści. Zanieś ją innego dnia. Dziś nie zanoś. Zginął przecież syn króla! **21**. Joab zwrócił się jednak do pewnego Kuszyty: Idź i donieś królowi, co widziałeś. Kuszyta pokłonił się Joabowi i pobiegł. **22**. Lecz Achimaas, syn Sadoka, raz jeszcze poprosił Joaba: Niech się dzieje, co chce, pozwól, że i ja pobiegnę za Kuszytą. Po co chcesz biec, mój synu? — próbował przekonać go Joab. — Nie czeka tam przecież na ciebie nagroda za dobrą wieść. **23**. Achimaas nie ustępował: Niech się dzieje, co chce, pobiegnę. Biegnij! — ustąpił Joab. I Achimaas pobiegł drogą przez dolinę. Wyprzedził przy tym Kuszytę. **24**. Dawid tymczasem stacjonował między dwiema bramami. Gdy strażnik wszedł na szczyt jednej z nich, stanął przy murze i spojrzał, zobaczył, że nadbiega jakiś pojedynczy człowiek. **25**. Doniósł o tym królowi, a król odpowiedział: Jeśli biegnie w pojedynkę, to niesie dobrą wieść. Biegnący był coraz bliżej. **26**. Za chwilę jednak strażnik zobaczył drugiego człowieka. Też biegł samotnie. Zawołał więc do odźwiernego: Biegnie kolejny człowiek! A król na to: Ten też niesie dobrą wieść. **27**. Strażnik zauważył: Ten pierwszy biegnący przypomina w swym biegu

Achimaasa, syna Sadoka! To dobry człowiek — uznał król — przychodzi z dobrą wieścią. **28**. Za chwilę Achimaas był już na miejscu: Pokój! — zawołał do króla i pokłonił mu się twarzą do ziemi. Potem powiedział: Błogosławiony niech będzie JAHWE, twój Bóg, że wydał nam ludzi, którzy podnieśli swoją rękę przeciw mojemu panu, królowi! **29**. Król zapytał: A jak się miewa młody człowiek, Absalom? Achimaas odpowiedział: Nie wiem. Gdy Joab wysyłał sługę króla oraz mnie, panowało wielkie zamieszanie. **30**. Ustąp zatem miejsca — polecił król. — Ustaw się tu! Achimaas stanął więc, gdzie mu polecono. **31**. Wtedy wszedł Kuszyta: Niech mój pan, król, pozwoli sobie oznajmić dobrą wieść — powiedział. — JAHWE wymierzył ci dzisiaj sprawiedliwość, karząc tych wszystkich, którzy powstali przeciw tobie! **32**. Król zapytał Kuszytę: A jak się miewa młody człowiek, Absalom? Niech ze wszystkimi wrogami mojego pana, króla, i ze wszystkimi, którzy powstali, pragnąc twojej zguby, stanie się tak, jak z tym młodym człowiekiem! — oznajmił Kuszyta.

Ból Dawida po śmierci Absaloma

33. Słowa te przeszyły króla. Wszedł do komnaty nad bramą i zapłakał. Synu mój, Absalomie! — powtarzał, chodząc po komnacie. — Synu mój, synu mój, Absalomie! Obym to ja zginął zamiast ciebie! O, mój synu, mój synu, Absalomie!

Rozdział 19

Nagana Joaba

1. Wkrótce Joabowi doniesiono, że król właśnie płacze z żalu nad Absalomem. **2**. W ten sposób radość ze zwycięstwa zamieniła się w tym dniu w żałobę całego ludu, bo wszyscy usłyszeli o tym, że król boleje nad swoim synem. **3**. Tego dnia wojsko wkradało się do miasta, podobnie jak czynią to wojownicy upokorzeni ucieczką z placu boju. **4**. Król tymczasem zasłonił twarz i głośno wołał: Synu mój, Absalomie! O, Absalomie, mój synu, mój synu! **5**. W końcu Joab wszedł do komnat, w których przebywał król, i powiedział: Przez ciebie okryły się wstydem twarze wszystkich twoich sług, tych, którzy dziś ocalili twoje życie, życie twoich synów i córek oraz życie twoich żon i nałożnic. **6**. Bo okazałeś miłość tym, którzy cię nienawidzą, a nienawiść tym, którzy cię kochają. Dałeś też do zrozumienia, że wodzowie i wojownicy nic dla ciebie nie znaczą. Jestem pewny, że gdyby Absalom przeżył, a my wszyscy bylibyśmy dziś martwi, nie miałbyś nic przeciwko temu. **7**. Weź się w garść! Wyjdź i przemów do serc wszystkich swoich sług. Bo — przysięgam na JAHWE — jeśli nie wyjdziesz, do rana nie pozostanie przy tobie nikt. A to będzie dla ciebie większym nieszczęściem niż wszystkie nieszczęścia, które spadły na ciebie od młodości do dziś. **8**. Król zatem wstał i zajął swoje miejsce w bramie, a ludowi wkrótce to obwieszczono. Wówczas cały lud stawił się przed obliczem króla. Po bitwie Izrael uciekł, każdy do swojego namiotu.

Powrót Dawida na tron

9. Lecz lud zaczął rozważać w obrębie
wszystkich plemion Izraela: Z jednej strony król
wyrwał nas z rąk naszych wrogów i ocalił nas
przed Filistynami, z drugiej uciekł z kraju przed
Absalomem. **10**. Jednak Absalom, którego
namaściliśmy na króla nad nami, poległ
w bitwie. Teraz więc nie ma co czekać.
Sprowadźmy króla z powrotem! **11**. Gdy te
rozważania Izraela doszły do wiadomości króla
Dawida, posłał on do kapłanów, Sadoka
i Abiatara, taką wiadomość: Porozmawiajcie ze
starszymi Judy. Zapytajcie ich: Dlaczego macie
sprowadzać króla z powrotem do pałacu jako
ostatni? **12**. Jesteście przecież moimi braćmi,
moją kością i moim ciałem, więc dlaczego w tej
sprawie macie być ostatni? **13**. Do Amasy
natomiast powiedzcie: Czy ty nie jesteś moją
kością i moim ciałem? Niech Bóg postąpi ze
mną choćby najsurowiej, jeśli zamiast Joaba nie
zostaniesz wodzem mojego wojska na zawsze.
14. W ten sposób Dawid przekonał wszystkich
Judejczyków bez wyjątku, tak że posłali do króla
wiadomość: Wracaj z całym swoim dworem!
15. Król wyruszył więc w drogę powrotną.
Przybył nad Jordan, a Judejczycy ściągnęli do
Gilgal. Postanowili wyjść królowi na spotkanie
i pomóc mu w przeprawie przez rzekę. **16**. Na
spotkanie króla Dawida pośpieszył wraz
z Judejczykami nad Jordan również Szimei, syn
Gery, Beniaminita z Bachurim. **17**. Wraz z nim
przybyło tysiąc Beniaminitów. Syba zaś,
zarządca domu Saula, wraz z piętnastoma
synami i dwudziestoma sługami zjawił się nad
Jordanem jeszcze przed królem! **18**. Przekroczył
wraz z nimi bród rzeki, aby przeprawić dworzan
królewskich i w ten sposób uczynić coś, co król
mógłby uznać za dobre. Szimei natomiast, syn
Gery, padł na twarz przed królem podczas jego
przeprawy przez Jordan **19**. i błagał króla: Niech
mój pan nie poczyta mi winy i nie pamięta, że
twój sługa dopuścił się niegodziwości tego dnia,
kiedy mój pan, król, wychodził z Jerozolimy.
Niech mój pan, król, nie bierze sobie tego do
serca. **20**. Bo ja, twój sługa wiem, że
zgrzeszyłem, lecz teraz właśnie przyszedłem
jako pierwszy z całego domu Józefa, aby spotkać
mojego pana, króla. **21**. Wtedy odezwał się
Abiszaj, syn Serui: Czy Szimei nie powinien
umrzeć za to, że złorzeczył pomazańcowi
PANA? **22**. Ale król odpowiedział: Co nas łączy
w tej sprawie, synowie Serui, że służycie mi dziś
za oskarżycieli? Czy dziś miałby ktoś ponieść
śmierć w Izraelu? Czyżbym zapomniał, że dziś
znów jestem królem Izraela? **23**. Po tych
słowach król zwrócił się do Szimejego: Nie
umrzesz! I król przysiągł mu to. **24**. Na
spotkanie królowi wyszedł także Mefiboszet, syn
Saula. Od czasu ucieczki króla do czasu jego
szczęśliwego powrotu nie troszczył się on ani
o nogi, ani o zarost, ani nie prał szat. **25**. Gdy
więc przybył do Jerozolimy, aby spotkać się
z królem, król zapytał: Dlaczego nie poszedłeś
ze mną, Mefiboszecie? **26**. Panie mój, królu! —
zaczął wyjaśniać Mefiboszet. — Mój sługa mnie
oszukał. Powiedziałem mu: Osiodłaj mi osła,
a wsiądę i pojadę z królem, bo przecież mam
niesprawne nogi. **27**. Lecz on oczernił mnie
przed moim panem, królem. Jednak mój pan,
król, jest jak anioł Boży. Czyń więc, co uznasz

za dobre. **28**. Gdyż cały dom mojego ojca nie
zasługiwał u mojego pana, króla, na nic jak tylko
na śmierć, a tymczasem ty umieściłeś swojego
sługę wśród tych, którzy jadają u twojego stołu.
Jakie więc mam jeszcze prawo, by liczyć na coś
u króla? **29**. Wtedy król powiedział do niego:
Nie musisz już więcej mówić. Postanowiłem: Ty
i Syba podzielicie się posiadłością.
30. A Mefiboszet na to: Teraz, gdy mój pan,
król, przybył bezpiecznie z powrotem, niech
Syba bierze sobie nawet wszystko. **31**. Z Roglim
przyszedł też wyprawić króla za Jordan Barzilaj
Gileadyta. Przybył razem z królem. **32**. Barzilaj
był już w bardzo podeszłym wieku. Liczył sobie
osiemdziesiąt lat. Zaopatrywał on króla podczas
jego pobytu w Machanaim. Barzilaj był bowiem
bardzo zamożnym człowiekiem. **33**. Król
zaproponował mu: Przepraw się razem ze mną,
a ja będę cię utrzymywał u siebie w Jerozolimie.
34. Ale Barzilaj odpowiedział: Ile życia mam
jeszcze przed sobą, że miałbym pójść z królem
do Jerozolimy? **35**. Mam osiemdziesiąt lat. Czy
potrafię jeszcze rozróżniać między dobrem
a złem? Czy twój sługa umiałby docenić smak
tego, co je albo pije? Czy cieszyłbym się głosem
śpiewaków i śpiewaczek? Po co miałby twój
sługa być ciężarem dla mojego pana, króla?
36. Twój sługa może pójść z królem kawałek za
Jordan. Lecz nie musi król mnie nagradzać aż
taką zapłatą! **37**. Pozwól, proszę, że twój sługa
zawróci. Chciałbym umrzeć w moim rodzinnym
mieście, niedaleko grobu mojego ojca i matki.
Jeśli już ktoś miałby z tobą pójść, to niech twój
sługa Kimham pójdzie z moim panem, królem.
Uczyń dla niego to, co uznasz za słuszne.
38. Król odpowiedział: Dobrze, niech przeprawi
się ze mną Kimham, a ja uczynię dla niego to, co
uznasz za słuszne. Ponadto spełnię wszystko,
czego sobie ode mnie zażyczysz. **39**. Cały lud
przeprawił się zatem przez Jordan. Przeprawił
się również król. Ucałował on Barzilaja,
pobłogosławił go i Barzilaj powrócił do swojej
miejscowości. **40**. Król przeprawił się do Gilgal,
a Kimham razem z nim. Przy przeprawie
towarzyszył królowi lud z Judy, a także połowa
ludu Izraela.

Zarzewia następnych konfliktów

41. Wkrótce jednak pozostali Izraelici przyszli
i zapytali króla: Dlaczego nasi bracia Judejczycy
wykradli nam ciebie i przeprawili króla wraz
z jego domem przez Jordan, a z nim także resztę
dworu? **42**. Wówczas Judejczycy odpowiedzieli
Izraelitom: Dlatego, że król jest z nami bliżej
spokrewniony. A dlaczego wy w ogóle
gniewacie się z tego powodu? Czyżbyśmy
rzeczywiście uszczknęli coś z króla? Albo
czyżbyśmy rzeczywiście uprowadzili go do
siebie? **43**. Wówczas Izraelici odpowiedzieli
Judejczykom: Dziesięć części w królu należy do
nas, a także co do Dawida, nam należy się więcej
niż wam. Dlaczego więc znieważyliście nas?
Szczególnie że to przecież od nas wyszło
pierwsze słowo, jeśli chodzi o sprowadzenie
naszego króla z powrotem. Lecz Judejczycy
w swej odpowiedzi byli jeszcze ostrzejsi niż
Izraelici.

Rozdział 20

Bunt Szeby

1. Zdarzyło się jednak, że znalazł się tam pewien niegodziwy człowiek imieniem Szeba, syn Bikriego, Beniaminita. Zadął on w róg i zawołał: Nie mamy udziału w Dawidzie ani dziedzictwa w synu Jessaja! Każdy do swoich namiotów, Izraelu! **2**. Izraelici zatem ruszyli za Szebą, synem Bikriego, zamiast za Dawidem, natomiast Judejczycy skupili się wokół swojego króla i szli z nim od Jordanu do Jerozolimy. **3**. Gdy Dawid przybył do pałacu w Jerozolimie, zebrał dziesięć nałożnic, które pozostawił na straży pałacu, i umieścił je w strzeżonym domu, gdzie je utrzymywał, lecz z nimi nie współżył. Pozostawały one pod strażą aż do dnia swojej śmierci, żyjąc jakby we wdowieństwie. **4**. Następnie król polecił Amasie: Skrzyknij mi Judejczyków. Masz na to trzy dni. Ty także staw się wraz z nimi! **5**. Amasa wyruszył wykonać rozkaz króla, ale nie zdążył na wyznaczony mu czas. **6**. Wówczas Dawid zwrócił się do Abiszaja: Może się okazać, że Szeba, syn Bikriego, zaszkodzi nam bardziej niż Absalom. Weź ty sługi swego pana i rusz za nim w pogoń, aby nie pozyskał dla siebie jakichś warownych miast i w końcu nie skoczył nam do oczu. **7**. Wyruszyli zatem za nim z Jerozolimy ludzie Joaba oraz Kreteńczycy i Pletejczycy, wszyscy dzielni wojownicy, aby ścigać Szebę, syna Bikriego. **8**. Gdy dotarli do Wielkiego Kamienia pod Gibeonem, okazało się, że Amasa przybył tam przed nimi. Joab był wówczas uzbrojony, miał na sobie żołnierski płaszcz, a na biodrach pas z mieczem w pochwie. Gdy ruszył naprzód, miecz mu wypadł, [a on chwycił go w lewą rękę]. **9**. Joab podszedł i powiedział do Amasy: Jak się masz, mój bracie? Po czym chwycił go prawą ręką za brodę, aby go pocałować, **10**. lecz Amasa nie dostrzegł miecza w drugiej ręce Joaba. A Joab ugodził go nim w brzuch, jednym ciosem wypruł mu wnętrzności i Amasa padł. Joab natomiast i jego brat Abiszaj ruszyli w pogoń za Szebą, synem Bikriego. **11**. Przy Amasie został jeden z giermków Joaba i wołał: Kto sprzyja Joabowi i kto jest za Dawidem, niech rusza za Joabem! **12**. Amasa zaś walał się we krwi na środku drogi i gdy giermek spostrzegł, że zatrzymują się przy nim przechodzący, zepchnął Amasę z drogi na pole i narzucił na niego płaszcz. **13**. Gdy Amasa został usunięty z drogi, każdy szedł już za Joabem, aby ścigać Szebę, syna Bikriego. **14**. W tym czasie Szeba przeszedł przez wszystkie plemiona Izraela i dotarł do Abel, to jest do Bet-Maaka. Wszyscy Bikryci zgromadzili się i przybyli tam za nim. **15**. W tym też mieście obległy go siły Joaba. Wojsko usypało wał prowadzący do miasta, tak że znalazł się on naprzeciw umocnień i rozpoczął się szturm, aby zburzyć mur. **16**. Wówczas pewna mądra kobieta zawołała z miasta: Słuchajcie, słuchajcie! Powiedzcie Joabowi: Podejdź tutaj, a przemówię do ciebie. **17**. Gdy Joab podszedł, kobieta zapytała: Czy ty jesteś Joabem? To ja! — odpowiedział. Posłuchaj zatem słów swojej służącej! — zaczęła. Słucham — odpowiedział. **18**. Mawiano dawniej tak — ciągnęła kobieta. — Niech koniecznie zapytają w Abel, a to im pozwoli skończyć sprawę. **19**. Abel to spokojne,

wierne miasto Izraela, a ty to główne miasto usiłujesz zniszczyć. Dlaczego chcesz pochłonąć dziedzictwo PANA? **20**. Joab żywo zaprzeczył: Jak najdalej! Jak najdalej mi do tego, by pochłaniać je lub niszczyć! **21**. Nie tak wygląda sprawa! Pewien człowiek z pogórza Efraima imieniem Szeba, syn Bikriego, podniósł swoją rękę przeciw królowi Dawidowi. Wydajcie tylko jego, a odstąpię od miasta. Wtedy kobieta powiedziała do Joaba: Jego głowa wkrótce zostanie ci wyrzucona przez mur. **22**. Po tej rozmowie kobieta zwróciła się mądrze do mieszkańców miasta i ci ścieli Szebę, syna Bikriego, po czym głowę wyrzucili Joabowi. Wówczas Joab zadął w róg i wojsko odstąpiło od miasta. Każdy udał się w swoją stronę, a Joab wrócił do Jerozolimy, do króla.

Urzędnicy dworu Dawida

((2 Samuela 8:16-18); (1 Królewska 4:1-6))

23. Po zażegnaniu tego buntu Joab znów stanął na czele wojsk Izraela; Benajasz, syn Jehojady, dowodził Kreteńczykami i Pletejczykami; **24**. Adoram kierował przymusowymi robotami, Jehoszafat, syn Achiluda, był kanclerzem; **25**. Szewa był pisarzem, a Sadok i Abiatar byli kapłanami. **26**. Również Ira Jairyta był kapłanem Dawida.

Rozdział 21

Zemsta Gibeonitów na potomstwie Saula

1. Za dni Dawida nastał głód, który trwał trzy lata z rzędu. Dawid pytał wówczas JAHWE o przyczynę tej klęski, a JAHWE odpowiedział: Na Saulu i na jego domu ciąży wina za przelew krwi, zadał on bowiem śmierć Gibeonitom. **2**. Gibeonici nie pochodzą od Izraelitów. Są oni potomkami resztki Amorytów. Izraelici przysięgli, że zachowają ich przy życiu, a mimo to Saul, powodowany gorliwością względem Izraela i Judy, próbował ich wytępić. **3**. Król Dawid wezwał ich zatem i zapytał: Co mam dla was uczynić i czym przejednać, abyście mogli błogosławić dziedzictwo PANA? **4**. Gibeonici odpowiedzieli: Sprawa między nami a Saulem i jego rodem nie dotyczy srebra ani złota, nie mamy też kogo uśmiercić w Izraelu. Król zapewnił: Spełnię, o cokolwiek poprosicie. **5**. Wówczas powiedzieli: Co do człowieka, który nas tępił i który próbował nas wygubić, tak byśmy nie ostali się w granicach Izraela, **6**. niech nam wydadzą siedmiu mężczyzn spośród jego synów, a rozczłonkujemy ich dla JAHWE na Wzgórzu Saula, który był wybranym przez JAHWE. Król wyraził zgodę: Wydam ich wam — oświadczył. **7**. Oszczędził jednak Mefiboszeta, syna Jonatana, wnuka Saula. Uczynił tak ze względu na przysięgę złożoną wobec JAHWE. Łączyła ona Dawida z Jonatanem. **8**. Wziął natomiast Armoniego i Mefiboszeta, dwóch synów Rispy, córki Aji, których urodziła ona Saulowi, oraz pięciu synów Merab, córki Saula, których urodziła ona Adrielowi, synowi Barzilaja z Mecholi. **9**. Tych wydał Gibeonitom, a oni rozczłonkowali ich na górze przed obliczem JAHWE, tak że zginęło ich siedmiu razem. Ponieśli oni śmierć na początku żniw, w pierwszych dniach zbiorów jęczmienia. **10**. Rispa, córka Aji, wzięła wówczas włosiennicę, rozścieliła ją sobie na skale

i czuwała tam od początku żniw aż do czasu, gdy
na ciała spadł z nieba deszcz. Nie dopuszczała,
aby ptactwo siadało na nich za dnia, i chroniła
przed dziką zwierzyną w nocy.

Pogrzeb kości Saula i jego potomków

11. Gdy Dawidowi doniesiono o tym, co
uczyniła Rispa, córka Aji, nałożnica Saula,
12. Dawid udał się do przełożonych Jabesz-
Gilead i wziął od nich kości Saula oraz kości
jego syna Jonatana, które wykradli oni niegdyś
z placu miejskiego w Bet-Szeanie, gdzie
Filistyni powiesili ciała poległych — Saula
i Jonatana — po klęsce Saula pod Gilboa.
13. Dawid wywiózł stamtąd kości Saula i jego
syna Jonatana, zabrał też kości jego
rozczłonkowanych potomków **14**. i pochowano
kości Saula oraz jego syna Jonatana w ziemi
Beniaminitów w Sela, w grobie Kisza, ojca
Saula. W ten sposób dopełniono wszystkiego, co
polecił król. Po tym wszystkim Bóg dał się
ubłagać w sprawie ziemi.

Dokonania wojowników Dawida

15. Gdy ponownie doszło do bitwy Filistynów
z Izraelem, a brał w niej udział również Dawid
wraz ze swoimi wojownikami, wówczas,
w czasie walki, Dawida ogarnęło zmęczenie.
16. Wtedy Jiszbi-Benob, jeden z potomków
Refaitów, krzyknął, że on uderzy na Dawida.
A waga spiżowego grota jego włóczni wynosiła
trzysta sykli, ponadto miał przy sobie nową, nie
zużytą broń. **17**. Jednak Abiszaj, syn Serui,
pośpieszył Dawidowi na pomoc, ugodził
Filistyna i zabił go. Wówczas wojownicy
przysięgli Dawidowi: Już więcej nie wyjdziesz
z nami do bitwy, aby nam nie zgasła lampa
Izraela. **18**. Gdy potem znów doszło w Gob do
bitwy z Filistynami, Sibekaj Chuszatyta położył
trupem Safa, jednego z potomków Refaitów.
19. Potem ponownie doszło w Gob do bitwy
z Filistynami. Tym razem Elchanan, syn Jarego,
Betlejemczyk, położył trupem brata Goliata
Gitejczyka, którego drzewce włóczni było jak
sam wał tkacki! **20**. Gdy znów doszło do bitwy
w Gat, brał w niej udział pewien olbrzym.
Człowiek ten miał po sześć palców u rąk i u nóg,
czyli razem dwadzieścia cztery. On również
należał do potomków Refaitów. **21**. Kiedy drwił
z Izraela, położył go trupem Jehonatan, syn
Szimei, brata Dawida. **22**. Ci czterej pokonani
należeli do potomków Refaitów mieszkających
w Gat. Polegli oni z rąk Dawida, z rąk jego
wojowników.

Rozdział 22

Pieśń dziękczynna Dawida

1. W dniu, w którym JAHWE wyrwał Dawida
z ręki wszystkich jego wrogów, a w tym z ręki
Saula, skierował on do JAHWE słowa tej pieśni.
2. Powiedział wtedy: JAHWE moją skałą,
twierdzą i ratunkiem. **3**. On moim Bogiem,
opoką i ucieczką. On moją tarczą, gwarantem
wybawienia i mą warowną wieżą. On mym
schronieniem i moim wybawcą, On mnie chroni
przed gwałtem. **4**. Wołam do JAHWE — On jest
godzien chwały — I przezwyciężam wszystkich
moich wrogów. **5**. Już ogarniały mnie spienione
fale śmierci, Wzbudzały grozę potoki bezprawia,
6. Już zaciskała się pętla świata zmarłych,
Wpadłem w śmiertelną sieć. **7**. Lecz w tej niedoli

zawezwałem JAHWE, Zacząłem wołać do
mojego Boga, A On usłyszał ze swojego
przybytku, Dotarł do Niego mój krzyk. **8**. Wtedy
zadrżała, zatrzęsła się ziemia, Góry ruszyły się
w swoich posadach — Przeszedł je dreszcz, bo
On zapłonął gniewem. **9**. Uderzył dym niczym
z Jego nozdrzy, Trawiący ogień buchnął jakby
z ust, Strzeliły iskry rozżarzonych węgli,
10. A On nachylił niebiosa i zstąpił, Gęstą
ciemność miał pod stopami, **11**. Dosiadł cheruba,
wzbił się wysoko I pognał na skrzydłach wiatru.
12. Ciemność uczynił swym namiotem, Spowił
się masą burzowych chmur. **13**. Od blasku przed
Nim zapłonęły Rozżarzone węgle. **14**. A potem
JAHWE zagrzmiał na niebiosach, Najwyższy
wydał swój głos! **15**. Wypuścił strzały,
rozproszył ich, Swymi błyskawicami wywołał
wśród nich zamęt. **16**. JAHWE, morze ukazało
swe dno! Ziemia odsłoniła posady! Sprawił to
Twój wojenny zew, Jakby podmuch tchnienia
Twoich nozdrzy. **17**. On zaś sięgnął po mnie
z wysoka I wyciągnął mnie z najgroźniejszej
toni, **18**. Uratował przed potężnym wrogiem,
Przed nienawiścią mocniejszych, gdy już mnie
dopadali. **19**. Uderzyli na mnie w dniu mojej
udręki, Ale JAHWE stał się moim wsparciem.
20. Wyprowadził mnie na szeroką przestrzeń,
Wyratował, znalazł we mnie upodobanie.
21. JAHWE wziął pod uwagę moją
sprawiedliwość, Postąpił stosownie do czystości
mych czynów, **22**. Trzymałem się bowiem dróg
JAHWE, Nie sprzeniewierzyłem się mojemu
Bogu — **23**. Wciąż mam przed oczami wszystkie
Jego prawa, Nie odwracam się od żadnej Jego
ustawy. **24**. Byłem wobec Niego nienaganny,
Dbałem, by nie popełnić przewinienia.
25. I JAHWE wynagrodził mi moją
sprawiedliwość, Postąpił ze mną stosownie do
mej czystości względem Niego. **26**. Ty
oddanemu Tobie okazujesz wierność,
Z nienagannym postępujesz nienagannie,
27. Czysty może liczyć na Twoją czystość,
Przewrotnego — czeka zaskoczenie. **28**. Ubogi
lud darzysz wybawieniem, Nad wyniosłymi zaś
opuszczasz wzrok. **29**. Tak, Ty, JAHWE, jesteś
moją pochodnią! To JAHWE rozświetla moją
ciemność! **30**. Dzięki Tobie mogę rozbić
drużynę, Z moim Bogiem pokonam każdy mur.
31. Oto Bóg! Jego droga jest doskonała, Słowo
JAHWE jest godne zaufania. On jest tarczą dla
wszystkich, którzy się w Nim chronią. **32**. Bo kto
jest Bogiem, jeżeli nie PAN? Kto jest Opoką,
jeśli nie nasz Bóg? **33**. Jedynie Bóg! Moja
twierdza i moc! On mnie uwalnia, abym żył
nienagannie. **34**. Sprawia, że mam nogi zwinne
jak u łani I dzięki Niemu staję na wyżynach.
35. On zaprawia moje ręce do walki, Moje
ramiona mogą napiąć wzmocniony spiżem łuk.
36. Dałeś mi tarczę swojego zbawienia, A Twoja
łagodność czyni mnie wielkim. **37**. Zrobiłeś dużo
miejsca moim krokom, Dlatego nie chwieją się
moje stopy. **38**. Będę ścigał moich wrogów do
skutku, Nie zawrócę, póki ich nie pokonam.
39. Wygubię ich, rozbiję, nie powstaną — Padną
pod moje nogi. **40**. Bo dzięki Tobie mam moc do
walki I przeciwników pod stopami. **41**. Moi
wrogowie? Nadstawiłeś mi ich karki, Tych,
którzy mnie nienawidzą, pogrążyłem
w milczeniu. **42**. Wołali o pomoc, lecz nie było
wybawcy, Wzywali JAHWE, lecz nie

odpowiedział. **43**. Zetrę ich, będą jak proch
ziemi, Rozetrę i podepczę ich jak błoto ulic.
44. Ratujesz mnie od sporów z moim ludem,
Stawiasz mnie na czele narodów, Służą mi ludy,
których nie znałem. **45**. Cudzoziemcy kulą się
przede mną, Ledwie usłyszą mój rozkaz,
słuchają! **46**. Cudzoziemcy tracą odwagę,
Z drżeniem wychodzą ze swych warownych
grodów. **47**. JAHWE żyje! Niech będzie
błogosławiona moja Opoka I wywyższony Bóg,
Skała mojego zbawienia! **48**. Oto Bóg! On za
mnie wywiera pomstę, On mi poddaje całe ludy.
49. On mnie uwalnia od moich wrogów! Ty
mnie stawiasz nad nieprzyjaciółmi, Ratujesz od
ludzi, którzy dyszą gwałtem. **50**. Dlatego będę
Cię, JAHWE, sławił wśród narodów, Śpiewał na
cześć Twojego imienia! **51**. Zapewniasz wielkie
zwycięstwo swojemu królowi, Darzysz też łaską
swojego pomazańca Dawida i jego potomstwo
— na wieki.

Rozdział 23

Ostatnie słowa Dawida

1. Oto ostatnie słowa Dawida. Oświadczenie
Dawida, syna Jessaja, oświadczenie męża
postawionego wysoko, pomazańca Boga Jakuba,
wspaniałego twórcy pieśni Izraela. **2**. Duch
JAHWE przemawia przeze mnie, a Jego słowo
jest na mym języku. **3**. Przemówił Bóg Izraela,
przemówiła do mnie Skała Izraela: Panujący nad
ludźmi, sprawiedliwy, panujący w bojaźni Bożej,
4. jest jak poranek o wschodzie słońca, poranek
bez chmur — z jego blasku i deszczu wyrasta
z ziemi trawa. **5**. Czy nie jest tak z moim domem
u Boga? Czy nie zawarł ze mną wiecznego
przymierza, ujmującego wszystko i pewnego?
On potwierdzi me zwycięstwo, da zakwitnąć mej
rozkoszy! **6**. A nikczemnicy? Ci będą jak cierń!
Rozwiani będą oni wszyscy! Nikt po takich
bowiem nie wyciąga ręki. **7**. Ten zaś, kto
chciałby ich dotknąć, zbroi się w żelazo i bierze
drzewce włóczni — spłoną oni w ogniu we
własnej siedzibie.

Najsławniejsi wojownicy Dawida

((1 Kronik 11:10-46))

8. Oto imiona bohaterów Dawida: Joszeb-
Baszebet, Tachkemonita, główny spośród trzech.
Pewnego razu, uzbrojony we włócznię,
rozprawił się z ośmiuset przeciwnikami — pobił
ich za jednym razem. **9**. Drugim po nim wśród
trzech bohaterów Dawida był Eleazar, syn
Dodiego, wnuk Achochiego. Był to jeden
z trzech rycerzy, którzy byli przy Dawidzie. Gdy
zebrani do bitwy Filistyni rzucali swe
bluźnierstwa, a Izraelici zaczęli wycofywać się
w góry, **10**. on stanął i raził Filistynów tak, że
zdrętwiała mu ręka i przywarła do miecza.
JAHWE doprowadził w tym dniu do wielkiego
zwycięstwa. Ustępujące wojsko zawróciło
wzmocnione jego przykładem, ale tylko po to,
aby złupić poległych. **11**. Trzecim po nich był
Szama, syn Agego z Hararu. Pewnego razu, gdy
Filistyni ściągnęli do Lechi, gdzie znajdowało
się pole obsiane soczewicą, wojsko zaś uciekło
przed Filistynami, **12**. on zajął miejsce w środku
tego pola, obronił je i pobił Filistynów,
a JAHWE zapewnił wielkie zwycięstwo.
13. Pewnego razu w czasie żniw ci trzej spośród
trzydziestu głównych bohaterów przybyli do

Dawida do jaskini Adullam, podczas gdy oddział Filistynów obozował w dolinie Refaim. **14**. Dawid przebywał w tym czasie w twierdzy, a w Betlejem stacjonowała akurat załoga filistyńska. **15**. Dawid poczuł wtedy pragnienie i powiedział: O, gdyby tak ktoś dał mi się napić wody ze studni przy bramie Betlejem! **16**. Wówczas ci trzej bohaterowie przebili się przez obóz filistyński, naczerpali wody ze studni przy bramie Betlejem i przynieśli ją Dawidowi. On jednak nie chciał jej pić. Wylał ją w ofierze dla JAHWE. **17**. Ani myślę, JAHWE, to uczynić — powiedział. — Czy miałbym pić krew ludzi, którzy udali się po nią z narażeniem życia? Nie chciał jej zatem pić. Tego dokonali ci trzej bohaterowie. **18**. A na czele tych trzech stał Abiszaj, brat Joaba, syn Serui. Walczył on włócznią lepiej niż trzystu, których też pobił, dlatego cieszył się sławą wśród tych trzech. **19**. Był on przez tych trzech poważany. I choć został ich wodzem, nie zaliczał się do ich grona. **20**. Benajasz z kolei, syn Jehojady, człowiek dzielny, który dokonał wielu niezwykłych czynów, pochodził z Kabseel. On pokonał dwóch synów Ariela z Moabu. On też pewnego dnia, kiedy spadł śnieg, zszedł do cysterny i pokonał tam lwa. **21**. Powalił on również pewnego Egipcjanina, człowieka wysokiego wzrostu. Egipcjanin ten miał w ręce włócznię, a Benajasz wyszedł do niego z kijem, wyrwał Egipcjaninowi włócznię z ręki i zabił go jego własną włócznią. **22**. Z powodu tych czynów Benajasz, syn Jehojady, cieszył się sławą między tymi trzema bohaterami. **23**. Poważany był też przez pozostałych trzydziestu. Do grona tych trzech nie zaliczał się jednak. Dawid ustanowił go dowódcą swojej straży przybocznej. **24**. Do wspomnianych trzydziestu zaliczali się: Asael, brat Joaba, Elchanan, syn Dody z Betlejem, **25**. Szama z Charodu, Elika z Charodu, **26**. Cheles Peletyta, Ira, syn Ikesza, z Tekoa, **27**. Abiezer z Anatot, Mebunaj z Chuszy, **28**. Salmon z Achoach, Mahraj z Netofy, **29**. Cheled, syn Baany, z Netofy, Itaj, syn Ribaja z Gibei Beniaminickiej, **30**. Benajasz z Piratonu, Hidaj z Nachale-Gaasz, **31**. Abi-Albon z Arby, Azmawet Barchumita, **32**. Eliachba Szaalbonita, Bene-Jaszen, Jehonatan, **33**. Szama z Hararu, Achiam, syn Szarara, z Araru, **34**. Elipelet, syn Achasbaja, syna Maakity, Eliam, syn Achitofela z Gilonu, **35**. Chesro Karmelita, Paaraj Arbita, **36**. Jigal, syn Natana, z Soby, Bani Gadyta, **37**. Selek Ammonita, Nacharaj z Beerot, giermek Joaba, syna Serui, **38**. Ira z Jeter, Gareb z Jeter, **39**. Uriasz Chetyta — razem trzydziestu siedmiu.

Rozdział 24

Spis ludności

((1 Kronik 21:1-30))

1. Potem znów zapłonął gniew JAHWE na Izraela, tak że pobudził przeciwko niemu Dawida: Idź, policz Izraela i Judę! **2**. Król powiedział zatem do Joaba, obecnego przy nim dowódcy swojej armii: Obejdźcie wszystkie plemiona Izraela od Dan po Beer-Szebę i dokonajcie spisu ludności, tak abym poznał jego liczbę. **3**. Lecz Joab powiedział do króla: Oby JAHWE, twój Bóg, pomnożył liczbę ludzi stokrotnie i oby mój pan, król, mógł to oglądać na własne oczy, ale — panie mój, królu —

dlaczego chcesz przeprowadzić ten spis?! **4**. Zdanie króla przeważyło jednak nad opinią Joaba oraz dowódców wojska i Joab wraz z dowódcami wyszedł od króla, aby dokonać spisu ludności Izraela. **5**. Przeprawili się więc przez Jordan i rozbili się obozem w Aroer, na południe od miasta, które leży w środku doliny, w kierunku na Gad i Jaezer. **6**. Następnie ruszyli do Gileadu i do okolic pod Hermonem, przybyli do Dan-Jaan, po czym skręcili do Sydonu. **7**. Potem doszli do twierdzy Tyr, przemierzyli wszystkie miasta Chiwitów i Kananejczyków, by w końcu — przez Judę — ruszyć na południe do Beer-Szeby. **8**. Tak obeszli całą ziemię, by po dziewięciu miesiącach i dwudziestu dniach przybyć do Jerozolimy. **9**. Joab podał królowi wynik spisu i okazało się, że w Izraelu zamieszkuje osiemset tysięcy mężczyzn zdolnych do walki, potrafiących dobyć miecza, w Judzie zaś pięćset tysięcy. **10**. Jednak po spisie serce Dawida nie dawało mu spokoju. Wyznał JAHWE: Zgrzeszyłem przez to, co uczyniłem, ale teraz, JAHWE, przebacz, proszę, winę swojego sługi, to że postąpiłem tak bardzo niemądrze. **11**. Gdy Dawid wstał rano, JAHWE skierował swoje Słowo do proroka Gada, jasnowidza Dawida: **12**. Idź i przemów do Dawida: Tak mówi JAHWE: Za to, co uczyniłeś, mogą cię spotkać trzy rzeczy. Wybierz jedną z nich, a ta się wydarzy. **13**. Gdy więc Gad przybył do Dawida, przekazał: Co wybierasz: siedem lat głodu w kraju, trzy miesiące uciekania przed wrogami czy też trzy dni zarazy w twojej ziemi? Przemyśl to teraz i daj znać, co mam odpowiedzieć Temu, który mnie posłał z tym Słowem. **14**. Wtedy Dawid odpowiedział Gadowi: Jestem w wielkiej rozterce, lecz wpadnijmy, proszę, w ręce JAHWE, gdyż Jego miłosierdzie jest wielkie. W ręce ludzi wpadać nie chcę. **15**. Zesłał więc JAHWE zarazę na Izraela. Miała ona trwać od tego rana aż do oznaczonej przez proroka pory. Wtedy na obszarze od Dan po Beer-Szebę zmarło siedemdziesiąt tysięcy mężczyzn. **16**. A gdy Anioł podniósł rękę, aby dotknąć ludność Jerozolimy, JAHWE okazał miłosierdzie, widząc to nieszczęście, i powiedział do Anioła siejącego zniszczenie wśród ludu: Dosyć! Powstrzymaj swoją rękę! A Anioł JAHWE był wówczas przy klepisku Arawny Jebuzyty. **17**. Kiedy Dawid zobaczył Anioła, który uśmiercał lud, powiedział do JAHWE: To ja zgrzeszyłem i ja zawiniłem. Co uczyniły te owce? Niech Twoja ręka zwróci się przeciwko mnie i rodowi mojego ojca.

Ołtarz na klepisku Arawny

18. Tego dnia przyszedł do Dawida Gad: Wejdź na wzgórze — powiedział — i wznieś ołtarz JAHWE na klepisku Arawny Jebuzyty. **19**. Dawid postąpił według słów Gada i zgodnie z nakazem JAHWE. **20**. Gdy Arawna wyjrzał i zobaczył, że zdąża do niego król ze swoją świtą, wyszedł, pokłonił się królowi do ziemi **21**. i powiedział: Po co mój pan, król, przychodzi do swojego sługi? Przychodzę kupić od ciebie klepisko — wyjaśnił Dawid. — Chciałbym na nim zbudować ołtarz JAHWE i w ten sposób powstrzymać plagę szalejącą wśród ludu. **22**. Wtedy Arawna powiedział: Niech mój pan, król, weźmie i złoży w ofierze, co tylko uzna za

słuszne. Spójrz, oto bydło — na ofiarę całopalną. Młocarnia zaś i uprząż na opał. **23**. Wszystko to, królu, Arawna ci oddaje. I dodał: Niechaj JAHWE, twój Bóg, okaże ci przychylność! **24**. Jednak król powiedział do Arawny: Nie róbmy tak. Chciałbym koniecznie kupić to klepisko od ciebie za dobrą cenę. Nie chcę składać JAHWE, mojemu Bogu, całopaleń za darmo. W ten sposób Dawid kupił klepisko wraz z bydłem za pięćdziesiąt sykli srebra. **25**. Następnie Dawid zbudował tam ołtarz JAHWE i złożył na nim ofiary całopalne oraz ofiary pokoju. Wówczas JAHWE dał się ubłagać w sprawie ziemi i plaga szalejąca w Izraelu została powstrzymana.

I Księga Królewska

Rozdział 1

Dawid i Abiszag

1. Gdy król Dawid posunął się w latach, to choć okrywano go szatami, wciąż było mu zimno. **2**. W końcu jego słudzy podsunęli pomysł: Poszukajmy dla naszego pana, króla, jakiejś młodej kobiety, która by była z królem, roztaczała nad nim opiekę, spała w jego objęciach, a on mógł się przy niej rozgrzać. **3**. Zaczęto zatem szukać jakiejś pięknej dziewczyny w granicach Izraela i znaleziono Abiszag, Szunamitkę. I przedstawiono ją królowi. **4**. Była to przepiękna dziewczyna. Opiekowała się ona królem, lecz król z nią nie obcował.

Królewskie ambicje Adoniasza

5. W tym czasie Adoniasz, syn Chagit, dość pewny siebie, mawiał: Ja zostanę królem. Sprawił sobie nawet rydwan, zgromadził jeźdźców, a w jego orszaku biegało pięćdziesięciu ludzi. **6**. Ojciec go nie upominał. Nigdy nie zapytał: Dlaczego tak postępujesz? On zaś był bardzo przystojny. Był drugim synem Chagit, zaraz po Absalomie. **7**. Adoniasz trzymał się blisko z Joabem, synem Serui, oraz z kapłanem Abiatarem, którzy go popierali. **8**. Z kolei kapłan Sadok, Benajasz, syn Jehojady, prorok Natan, Szimei, Rei i najważniejsi wojownicy Dawida nie byli za Adoniaszem. **9**. Pewnego razu Adoniasz postanowił złożyć ofiarę z owiec, bydła i tucznych cieląt przy kamieniu Zochelet, obok En-Rogel. Na tę uroczystość zaprosił synów króla — swoich braci — i wszystkich Judejczyków służących królowi, **10**. lecz nie zaprosił proroka Natana ani Benajasza, ani najważniejszych wojowników, ani swego brata Salomona.

Wstąpienie Salomona na tron

11. Natan zwrócił się z tym do Batszeby, matki Salomona. Czy nie słyszałaś — zapytał — że Adoniasz, syn Chagit, obwołał się królem bez wiedzy naszego pana Dawida? **12**. Pozwól, że dam ci radę: Czym prędzej idź do króla i ratuj życie swoje oraz Salomona, swojego syna. **13**. Wstąp do króla i powiedz: Królu, mój panie, czy nie ty sam przysiągłeś swojej służącej, że mój syn Salomon zostanie królem po tobie i zasiądzie na twoim tronie? Dlaczego więc królem został Adoniasz? **14**. A kiedy ty będziesz

rozmawiała z królem, ja wejdę za tobą
i potwierdzę to, co mówisz. **15**. Batszeba
przybyła zatem do komnaty króla. Był on już
bardzo stary i opiekowała się nim Szunamitka
Abiszag. **16**. Batszeba pokłoniła się nisko, a król
ją zapytał: Czego sobie życzysz? **17**. Panie —
zaczęła Batszeba — ty sam przysiągłeś swojej
służącej na JAHWE, swojego Boga, że Salomon,
mój syn, zostanie po tobie królem i że on
zasiądzie na twoim tronie. **18**. Oto królem został
Adoniasz, a ty królu, mój panie, nawet o tym nie
wiesz. **19**. Właśnie złożył w ofierze cielca,
tuczne cielę i owce w obfitości, zaprosił synów
króla, kapłana Abiatara, dowódcę wojsk Joaba,
a Salomona, twojego sługi, nie zaprosił.
20. Teraz na ciebie, królu, mój panie, zwrócone
są oczy Izraela. Ludzie czekają, byś ogłosił, kto
po królu, moim panu, zasiądzie na jego tronie.
21. W przeciwnym razie, gdy król, mój pan,
zaśnie ze swoimi ojcami, ja i mój syn Salomon
zostaniemy uznani za przestępców. **22**. Zanim
Batszeba skończyła rozmowę z królem, nadszedł
prorok Natan. **23**. Przybył prorok Natan —
doniesiono królowi. Gdy Natan zjawił się przed
królem, pokłonił się twarzą ku ziemi
24. i powiedział: Panie mój, królu! Czy to ty
zarządziłeś, że Adoniasz zostanie królem po
tobie i on zasiądzie na twoim tronie? **25**. Bo
właśnie dzisiaj zszedł, złożył w ofierze cielca,
tuczne cielę i wiele owiec, zaprosił synów króla,
dowódców wojska, kapłana Abiatara, jedzą
z nim i piją, i krzyczą: Niech żyje król Adoniasz!
26. Mnie jednak, twojego sługi, ani kapłana
Sadoka, ani Benajasza, syna Jehojady, ani
twojego syna Salomona na ucztę nie zaprosił.
27. Czy to mój pan, król, stoi za tą sprawą?
Czyżbyś mnie, swojego sługi, po prostu nie
powiadomił o tym, kto po tobie zasiądzie na
tronie mojego pana, króla? **28**. W odpowiedzi
król Dawid rozkazał: Przywołajcie Batszebę!
Przyszła zatem i stanęła przed królem. **29**. Wtedy
król złożył jej taką przysięgę: Jak żyje JAHWE,
który wykupił mnie z wszelkiej niedoli,
30. przysiągłem ci na JAHWE, Boga Izraela, że
Salomon, twój syn, zostanie królem po mnie i on
zamiast mnie zasiądzie na moim tronie — i tak
się stanie już dziś! **31**. Batszeba pochyliła się
twarzą do ziemi, złożyła pokłon królowi
i powiedziała: Niech mój pan, król, żyje na
wieki! **32**. Król Dawid powiedział: Przywołajcie
mi kapłana Sadoka, proroka Natana i Benajasza,
syna Jehojady. Kiedy się pojawili, **33**. król
polecił: Weźcie z sobą sługi waszego pana,
wsadźcie Salomona, mojego syna, na moją
mulicę i sprowadźcie go nad Gichon. **34**. Niech
tam kapłan Sadok i prorok Natan namaszczą go
na króla nad Izraelem, następnie zadmijcie w róg
i zawołajcie: Niech żyje król Salomon!
35. Potem ruszcie za nim w górę, a kiedy tu
wrócicie, niech zasiądzie na moim tronie i niech
zostanie królem po mnie. Jego ustanowiłem
księciem nad Izraelem i Judą. **36**. Wówczas
Benajasz, syn Jehojady, odpowiedział królowi:
Słusznie! Podobnie niech powie JAHWE, Bóg
mojego pana! **37**. Jak JAHWE był z moim
panem, królem, tak niech będzie z Salomonem
i niech wywyższy jego tron ponad tron króla
Dawida, mojego pana. **38**. Potem kapłan Sadok,
prorok Natan i Benajasz, syn Jehojady, wraz
z Kreteńczykami i Pletejczykami wsadzili

Salomona na mulicę króla Dawida i zaprowadzili go nad Gichon. **39**. Tam kapłan Sadok wziął róg z olejem, który zabrał z namiotu, i namaścił Salomona. Następnie zadęli w róg i cały lud zawołał: Niech żyje król Salomon! **40**. Potem cały lud ruszył za nim w górę. Ludzie grali na fletach i wykrzykiwali z tak wielką radością, że ziemia pękała od całej ich wrzawy. **41**. Usłyszał to Adoniasz i wszyscy jego goście, którzy właśnie kończyli ucztę. A kiedy Joaba doszedł głos rogu, zapytał: Dlaczego z miasta słychać taką wrzawę? **42**. Ledwie o to zapytał, zjawił się Jonatan, syn kapłana Abiatara. Wejdź — zaprosił go Adoniasz. — Jako dzielny wojownik pewnie przynosisz dobrą wieść. **43**. Jonatan jednak odpowiedział Adoniaszowi: Niestety nie. Nasz pan, król Dawid, ustanowił królem Salomona. **44**. Król wysłał z nim kapłana Sadoka, proroka Natana i Benajasza, syna Jehojady, wraz z Kreteńczykami i Pletejczykami, wsadzili go na mulicę króla **45**. i kapłan Sadok oraz prorok Natan namaścili go nad Gichonem na króla, po czym sprowadzili go stamtąd z radością. Dlatego w mieście jest głośno — i dlatego dochodzą do was odgłosy tej wrzawy. **46**. Salomon zasiadł już nawet na królewskim tronie, **47**. a słudzy króla przychodzą, by pobłogosławić naszemu panu, królowi Dawidowi: Niech Bóg uczyni Salomona jeszcze sławniejszym niż ty i niech wyniesie jego tron nawet ponad twój własny. Król zaś skłonił się na łożu. **48**. Król powiedział też tak: Błogosławiony niech będzie JAHWE, Bóg Izraela, że dał mi dzisiaj tego, który zasiadł na moim tronie, a ja na własne oczy mogę to oglądać. **49**. Na te słowa goście Adoniasza zadrżeli. Powstali ze swoich miejsc i rozeszli się każdy w swoją stronę. **50**. Adoniasz zaś, ze strachu przed Salomonem, poszedł i uchwycił się narożników ołtarza.

Salomon i Adoniasz

51. Wkrótce Salomonowi doniesiono: Adoniasz przestraszył się króla Salomona i oto uchwycił się narożników ołtarza. Powtarza: Niech mi dziś król Salomon przysięgnie, że nie uśmierci swojego sługi mieczem. **52**. Salomon odpowiedział: Jeśli będzie człowiekiem godziwym, włos mu z głowy nie spadnie, lecz jeśli znajdą u niego niegodziwość — umrze. **53**. Posłał zatem król Salomon ludzi i ci sprowadzili Adoniasza od ołtarza. Gdy więc przyszedł i pokłonił się królowi Salomonowi, Salomon powiedział: Idź do swojego domu.

Rozdział 2

Ostatnie polecenia i śmierć Dawida

1. Gdy zbliżała się chwila śmierci Dawida, wydał on swojemu synowi Salomonowi następujące polecenia: **2**. Już niedługo pójdę drogą wszystkich ludzi na ziemi. Ty jednak nabierz sił i postępuj, jak przystało na mężczyznę! **3**. Dotrzymuj swoich zobowiązań wobec JAHWE, swojego Boga, chodź Jego drogami, przestrzegaj Jego ustaw i przykazań, rozstrzygnięć i postanowień, tak jak zostały one zapisane w Prawie Mojżesza, by ci się dobrze wiodło w każdym przedsięwzięciu i wszędzie, dokądkolwiek się zwrócisz. **4**. Postępuj tak, aby On spełnił obietnicę, którą mi niegdyś złożył, gdy powiedział: Jeśli twoi synowie będą kroczyć moimi drogami i będą Mi wierni z całego serca

i z całej duszy, to nie zabraknie w Izraelu następcy tronu z twojego rodu. **5**. Wiesz także, jak postąpił ze mną Joab, syn Serui, to znaczy, co uczynił dwóm dowódcom wojsk Izraela: Abnerowi, synowi Nera, i Amasie, synowi Jetera. Zamordował ich! Rozlał w czasie pokoju krew przelewaną na wojnie. W ten sposób splamił krwią pas na swoich biodrach i sandały na nogach. **6**. Postąp z nim, jak dyktuje ci mądrość, ale nie dopuść, by zszedł do grobu w pokoju. **7**. Okazuj natomiast względy synom Barzilaja z Gileadu. Niech pozostaną na utrzymaniu przy twoim stole. Podobnie oni postąpili ze mną, gdy uchodziłem przed twoim bratem Absalomem. **8**. Masz też u siebie Szimejego, syna Gery, Beniaminitę z Bachurim. On mnie znieważył ciężkim przekleństwem, gdy szedłem do Machanaim. Wprawdzie wyszedł mi potem na spotkanie nad Jordan i ja przysiągłem mu na JAHWE, że go nie zabiję, **9**. teraz jednak nie przepuść mu. Jesteś mądrym człowiekiem i wiesz, co masz z nim zrobić, by nie zszedł w spokoju do grobu. **10**. Wkrótce potem Dawid zasnął ze swoimi ojcami i został pochowany w Mieście Dawida. **11**. Panował on nad Izraelem czterdzieści lat. Siedem lat panował w Hebronie, a trzydzieści trzy lata w Jerozolimie. **12**. Salomon zatem zasiadł na tronie swojego ojca Dawida i jego władza wyraźnie się umacniała.

Błąd Adoniasza i losy jego zwolenników

13. Wkrótce Adoniasz, syn Chagit, zjawił się u Batszeby, matki Salomona. Czy twoje przyjście oznacza pokój? — zapytała. Pokój! — odpowiedział. — **14**. Mam do ciebie pewną sprawę. Słucham — zachęciła. **15**. Wtedy wyznał: Ty wiesz, że panowanie powinno przypaść mnie. Cały Izrael oczekiwał, że to ja zostanę królem. Sprawy jednak przybrały inny obrót i władza przeszła na mojego brata. Tak tę sprawę rozstrzygnął JAHWE. **16**. Ale teraz mam do ciebie jedną prośbę i, proszę, nie odmawiaj mi. Cóż to za prośba? — zapytała. **17**. Otóż przekonaj, proszę, króla Salomona, a tobie na pewno nie odmówi, by dał mi Szunamitkę Abiszag za żonę. **18**. Batszeba odpowiedziała: Dobrze, porozmawiam z królem o tobie. **19**. Batszeba przybyła więc do króla Salomona, aby przekonać go do prośby Adoniasza. Król wstał na jej przywitanie, pokłonił się jej, a gdy zasiadł na swoim tronie, obok tronu, po prawej stronie, ustawiono krzesło dla jego matki. **20**. Mam do ciebie jedną, małą prośbę — zaczęła — nie odmawiaj mi, proszę. Przedstaw swą prośbę, moja matko — zachęcił król — nie odmówię. **21**. Wówczas powiedziała: Niech oddadzą Szunamitkę Abiszag Adoniaszowi, twojemu bratu, za żonę. **22**. Król Salomon odezwał się wtedy do swojej matki: Dlaczego prosisz dla Adoniasza tylko o Szunamitkę Abiszag? Poproś w ogóle o panowanie! Jest on przecież moim starszym bratem. Ma po swojej stronie kapłana Abiatara i Joaba, syna Serui! **23**. I król Salomon przysiągł na JAHWE: Niech Bóg postąpi ze mną podobnie, a nawet jeszcze gorzej, jeśli Adoniasz nie przypłaci swojej prośby życiem! **24**. Jak żyje JAHWE, który mnie ustanowił królem, posadził na tronie mojego ojca Dawida i zapewnił, zgodnie z obietnicą,

powodzenie mojemu rodowi, jeszcze dziś
Adoniasz umrze! **25**. Po tych słowach król
Salomon posłał Benajasza, syna Jehojady, który
zadał Adoniaszowi śmiertelny cios i pozbawił go
życia. **26**. Następnie król zwrócił się do kapłana
Abiatara: Do Anatot! Ruszaj na swoje pola, bo
zasłużyłeś na śmierć! Nie pozbawię cię dziś
jednak życia, bo nosiłeś skrzynię Pana, Boga
JAHWE, przed moim ojcem Dawidem
i wycierpiałeś to samo, co on. **27**. W ten sposób
Salomon usunął Abiatara z urzędu kapłana
Pańskiego i wypełnił Słowo JAHWE, które
wypowiedział On o rodzie Helego w Szilo.
28. Gdy wiadomość o tym dotarła do Joaba —
a Joab popierał Adoniasza, choć wcześniej nie
popierał Absaloma — uciekł on do namiotu
JAHWE i uchwycił się narożników ołtarza.
29. Kiedy królowi Salomonowi doniesiono
o tym, że Joab schronił się w namiocie JAHWE
i uchwycił się ołtarza, posłał tam Benajasza,
syna Jehojady: Idź — polecił — zadaj mu cios.
30. Benajasz udał się więc do namiotu JAHWE
i przekazał Joabowi: Wyjdź stąd — rozkazał
król! Joab odpowiedział: Nie wyjdę. Umrę tutaj.
Benajasz doniósł o tym królowi: Tak oświadczył
mi Joab i to jest jego odpowiedź. **31**. Król na to:
Uczyń zatem, jak sobie życzy, zabij go tam —
i pogrzeb. W ten sposób zdejmiesz ze mnie i z
rodu mojego ojca winę za niewinną krew
przelaną przez Joaba. **32**. Odpowiedzialność za
tę krew JAHWE złoży na jego głowie, bo zadał
on śmiertelny cios dwóm mężom sprawiedliwym
i lepszym niż on: Abnerowi, synowi Nera,
dowódcy wojsk Izraela, i Amasie, synowi Jetera,
dowódcy wojsk Judy, których zabił mieczem bez
wiedzy mojego ojca Dawida. **33**. Niech więc
odpowiedzialność za ich krew spadnie na głowę
Joaba i na głowę jego potomstwa na wieki,
a Dawid i jego potomstwo, jego ród i jego tron
niech na wieki cieszą się pokojem od JAHWE.
34. Benajasz, syn Jehojady, poszedł zatem
i pozbawił Joaba życia, po czym pochowano go
w jego domu na pustyni. **35**. Zamiast Joaba król
uczynił wodzem wojsk Benajasza, syna
Jehojady, a kapłana Sadoka postawił na
stanowisku Abiatara. **36**. Następnie król wezwał
Szimejego: Zbuduj sobie dom w Jerozolimie —
polecił — zamieszkaj w nim i nie odchodź od
niego za daleko. **37**. Bo pamiętaj, w dniu, kiedy
się oddalisz i przekroczysz potok Kidron,
będziesz musiał umrzeć, a wina za przelanie twej
krwi spadnie na twoją głowę. **38**. Szimei
odpowiedział królowi: Słuszne jest to
rozstrzygnięcie. Jak orzekł mój pan, król, tak
twój sługa uczyni — i Szimei przez dłuższy czas
mieszkał w Jerozolimie. **39**. Jednak po upływie
trzech lat Szimejemu uciekli dwaj niewolnicy.
Zbiegli do Akisza, syna Maaki, króla Gat,
i Szimejemu o tym doniesiono. **40**. Wówczas
Szimei wstał, osiodłał swojego osła i ruszył do
Gat, do Akisza, by odzyskać swoich
niewolników. Odnalazł ich tam i wraz z nimi
wrócił. **41**. Wkrótce jednak Salomonowi
doniesiono, że Szimei opuścił Jerozolimę, by
odbyć drogę do Gat i z powrotem. **42**. Król
wezwał więc Szimejego i powiedział: Czy nie
zaprzysiągłem cię na JAHWE i nie
przestrzegłem, że w dniu, w którym oddalisz się
od domu, będziesz musiał umrzeć?
Odpowiedziałeś mi wówczas, że uznajesz to

rozstrzygnięcie za słuszne. **43**. Dlaczego więc nie dotrzymałeś przysięgi złożonej na JAHWE ani nie zachowałeś mojego nakazu? **44**. Ponadto król powiedział: Na pewno jesteś świadomy całego zła, które wyrządziłeś mojemu ojcu Dawidowi. Niech teraz JAHWE karą za wyrządzoną przez ciebie krzywdę obciąży twą własną głowę, **45**. król Salomon natomiast niech będzie błogosławiony, a tron Dawida niewzruszony przed JAHWE na wieki! **46**. I król rozkazał Benajaszowi, synowi Jehojady, wyjść i pozbawić Szimejego życia. W ten to sposób Salomon umacniał swoją władzę.

Rozdział 3

Małżeństwo Salomona z faraonową córką

1. Salomon spowinowacił się z faraonem, królem Egiptu; pojął za żonę córkę faraona i sprowadził ją do Miasta Dawida. Było to zanim skończył budować swój pałac, świątynię JAHWE oraz mur wokół Jerozolimy. **2**. Lud w tym czasie nadal składał ofiary na wzgórzach. Świątynia dla imienia JAHWE nie była bowiem jeszcze gotowa. **3**. Salomon zaś kochał JAHWE, bo postępował według ustaw swojego ojca Dawida, jednak ofiary, w tym ofiary z kadzidła, również składał na wzgórzach.

Sen Salomona w Gibeonie ((2 Kronik 1:7-13))

4. Pewnego razu król udał się do Gibeonu, by złożyć [ofiarę] na tamtejszym wspaniałym wzgórzu — na jego ołtarzu Salomon złożył tysiąc ofiar. **5**. I właśnie w Gibeonie, nocą, we śnie, ukazał mu się JAHWE: Proś — zachęcił. — Co miałbym ci dać? **6**. Salomon na to: Ty okazałeś Dawidowi, swojemu słudze, a mojemu ojcu, wielką łaskę, kiedy był Ci wierny, postępował sprawiedliwie i w szczerości serca. Okazałeś mu tę wielką łaskę, że dałeś mu syna, który zasiadł na jego tronie, jak to jest dzisiaj. **7**. Teraz więc, JAHWE, mój Boże, Ty wprawdzie ustanowiłeś swojego sługę królem w miejsce Dawida, mojego ojca, lecz ja jestem tylko niedoświadczonym chłopcem, który nie umie jeszcze prowadzić trudnych spraw. **8**. A tymczasem Twój sługa znalazł się pośród ludu, który sobie wybrałeś, tak licznego, że trudno go dokładnie policzyć. **9**. Daj więc Twojemu słudze chłonne serce, by umiał sądzić Twój lud, rozróżniać między dobrem a złem. Bo bez tego, kto sobie poradzi z tak trudnym ludem jak ten? **10**. I Pan uznał tę prośbę Salomona za trafną: **11**. Dlatego, że prosiłeś właśnie o coś takiego — powiedział — a nie o długie życie ani o bogactwo, ani o śmierć swoich wrogów, lecz o umiejętność rozumienia i słuchania, aby właściwie rozstrzygać, **12**. to spełnię twoją prośbę. Oto daję ci mądre i rozumne serce. Takiego, jak ty, jeszcze nie było przed tobą ani taki, jak ty, nie powstanie po tobie. **13**. Ponadto daję ci to, o co nie prosiłeś, to jest bogactwo i sławę. Po wszystkie twoje dni pomiędzy królami nie będzie nikogo takiego, jak ty. **14**. A jeśli będziesz kroczył moimi drogami, przestrzegał moich ustaw i przykazań, jak twój ojciec Dawid, to obdarzę cię również długim życiem. **15**. Gdy Salomon obudził się, uświadomił sobie, że był to tylko sen. Kiedy jednak wrócił do Jerozolimy, stanął przed skrzynią Przymierza z Panem, złożył ofiary

całopalne, przygotował ofiary pokoju i urządził ucztę dla wszystkich swoich sług.

Salomon mądrym sędzią

16. Raz stanęły przed królem dwie nierządne kobiety. **17**. Jedna z nich powiedziała: Wysłuchaj mnie, proszę, mój panie: Ja i ta kobieta mieszkamy w jednym domu. Tam, przy niej, w domu, urodziłam chłopca. **18**. Trzeciego dnia po moim porodzie chłopca urodziła również ta kobieta. Mieszkamy razem, tylko my dwie. Nie mieszka z nami nikt obcy. **19**. Syn tej kobiety umarł jednak w nocy. Przydusiła go ona swoim ciałem. **20**. Wstała zatem w środku nocy, gdy twoja służąca spała, wzięła mojego syna, który leżał u mojego boku, i położyła na swoim łonie, a swojego martwego syna wetknęła w moje objęcia. **21**. Kiedy wstałam rano, aby nakarmić syna, zauważyłam, że dziecko nie żyje! Gdy jednak przyjrzałam mu się dokładniej, spostrzegłam, że to nie jest mój syn, którego urodziłam. **22**. Na to odezwała się ta druga kobieta: Nieprawda! Moim synem jest chłopiec żywy, a twoim umarły. Pierwsza na to: Nieprawda! To twoim synem jest ten martwy, a moim synem — żywy. I tak sprzeczały się wobec króla. **23**. Wtedy głos zabrał król: Jedna mówi: To mój syn — ten żywy. Twoim synem jest martwy. Druga mówi: Nieprawda! Twoim synem jest martwy, a moim synem żywy. **24**. Podajcie mi miecz! Przyniesiono więc miecz królowi. **25**. Wówczas król rozkazał: Przetnijcie żywe dziecko na dwoje i dajcie połowę jednej, a połowę drugiej! **26**. Wtedy kobieta, której synem był ten żywy, zdjęta litością zawołała do króla: Panie, proszę, dajcie jej to żywe dziecko, tylko go nie zabijajcie! Druga natomiast wołała: Niech nie będzie ani moje, ani twoje! Tnijcie! **27**. Wtedy król odezwał się i orzekł: Dajcie tej pierwszej kobiecie żywe dziecko. Nie zabijajcie go! Ona jest jego matką. **28**. Kiedy Izraelici usłyszeli o tym wyroku króla, ogarnął ich lęk przed nim, przekonali się bowiem, że jest w nim Boża mądrość do sprawowania sądu.

Rozdział 4

Urzędnicy Salomona

1. Tak zatem król Salomon został władcą całego Izraela. **2**. A oto jego książęta: Azariasz, syn Sadoka, kapłan. **3**. Elichoref i Achiasz, synowie Sziszy, pisarze. Jehoszafat, syn Achiluda, kanclerz. **4**. Benajasz, syn Jehojady, dowodzący wojskiem. Sadok i Abiatar, kapłani. **5**. Azariasz, syn Natana, zarządzający namiestnikami. Zabud, syn Natana, kapłan i osobisty doradca króla. **6**. Achiszar, zarządzający pałacem. Adoniram, syn Abdy, przełożony prac przymusowych. **7**. Salomon miał nad całym Izraelem dwunastu namiestników. Oni zaopatrywali króla oraz jego dwór. Każdy z nich czynił to w ustalonym miesiącu. **8**. Oto ich imiona: Ben-Chur na pogórzu Efraima. **9**. Ben-Deker w Makas, w Szaalbim, w Bet-Szemesz, w Elon-Bet-Chanan. **10**. Ben-Chesed w Arubot; do niego należało Socho i cała ziemia Chefer. **11**. Ben-Abinadab nad całym Nafat-Dor; jego żoną była Tafat, córka Salomona. **12**. Baana, syn Achiluda, w Tanak i Megiddo, i w całym Bet-Szeanie — który leżał przy Sartanie pod Jizreelem — od Bet-Szean po Abel-Mechola i aż poza Jokmeam.

13. Ben-Geber w Ramot-Gilead; do niego
należały Osady Jaira, syna Manassesa, które leżą
w Gileadzie; do niego należał też okręg Argob
w Baszanie, sześćdziesiąt dużych miast z murem
i brązowymi zasuwami. **14**. Achinadab, syn
Iddo, w Machanaim. **15**. Achimaas w Naftalim;
on też pojął za żonę córkę Salomona, Basemat.
16. Baana, syn Chuszaja, w Aszer i w Bealot.
17. Jehoszafat, syn Paruacha, w Issacharze.
18. Szimei, syn Eli, w Beniaminie. **19**. Geber,
syn Uriego, w ziemi Gilead, ziemi Sychona,
króla Amorytów, i Oga, króla Baszanu — jeden
namiestnik [odpowiadał za podległy mu obszar]
ziemi.

Dobrobyt pod rządami Salomona

20. Juda i Izrael miały tyle ludności, ile piasku
nad morzem. Wszyscy oni jedli, pili — i weselili
się. **21**. A Salomon panował nad wszystkimi
królestwami od Eufratu przez ziemię filistyńską
aż po granicę z Egiptem. Wszystkie te królestwa
składały mu daniny i służyły Salomonowi przez
całe jego życie.

Dzienne zapotrzebowanie na żywność

22. Na dzienne wyżywienie dworu Salomona
składało się: trzydzieści korów najlepszej mąki,
sześćdziesiąt korów mąki zwykłej, **23**. dziesięć
sztuk tucznego bydła, dwadzieścia sztuk bydła
branego z pastwiska oraz sto owiec — oprócz
jeleni, gazeli, saren i tucznego drobiu.
24. Salomon bowiem rządził na całym Zarzeczu,
od Tifsach aż po Gazę, wszystkimi królami tego
obszaru — i cieszył się pokojem ze wszystkich
stron wokoło. **25**. Mieszkańcy Judy zatem
i Izraela mieszkali bezpiecznie, każdy pod swoją
winoroślą i pod swoim figowcem, od Dan po
Beer-Szebę, przez wszystkie dni Salomona.
26. Salomon miał też cztery tysiące miejsc
w stajniach, dla koni do swoich rydwanów,
i dwanaście tysięcy jeźdźców. **27**. Wspomniani
zaś namiestnicy, każdy w swoim miesiącu,
zaopatrywali króla Salomona i wszystkich
korzystających z jego stołu. Dbali oni o to, aby
niczego nie zabrakło. **28**. Dostarczali również
jęczmień i sieczkę dla koni i wierzchowców do
miejsc, w których było to potrzebne, każdy
w swej kolejności.

Sława mądrości Salomona

29. A Bóg obdarzył Salomona mądrością,
wielkim rozumem i rozległością wiedzy taką, jak
piasek na brzegu morskim. **30**. Mądrość
Salomona przewyższała mądrość wszystkich
ludzi Wschodu i całą mądrość Egiptu. **31**. Był
mądrzejszy niż inni ludzie, niż Etan Ezrachita,
niż Heman, Kalkol i Darda, synowie Machola —
i cieszył się sławą u wszystkich okolicznych
narodów. **32**. Wygłosił też trzy tysiące
przypowieści, a jego pieśni było tysiąc i pięć.
33. Wypowiadał się o drzewach, począwszy od
cedru na Libanie po hizop, który wyrasta z muru,
o zwierzętach i ptactwie, o płazach i rybach.
34. Schodzili się zatem ciekawi spośród
wszystkich ludów, by słuchać mądrości
Salomona, przybywali poddani wszystkich
królów ziemi — ludzie, którzy zetknęli się z jego
mądrością.

Rozdział 5

Stosunki Salomona z Chiramem

1. Chiram zaś, król Tyru, wyprawił do Salomona swoich posłów, ponieważ usłyszał, że namaszczono go na króla po ojcu, a Chiram zawsze pozostawał w przyjaznych stosunkach z Dawidem. **2**. Salomon z kolei przesłał do Chirama wiadomość: **3**. Ty znałeś mojego ojca Dawida. Wiesz, że nie zdołał zbudować świątyni dla imienia JAHWE, swojego Boga, z powodu wojen, w które był uwikłany, dopóki JAHWE nie poddał mu wrogów pod stopy. **4**. Teraz jednak JAHWE, mój Bóg, dał mi zewsząd wytchnienie, nie mam przeciwników i nic mi nie zagraża. **5**. Dlatego postanowiłem zbudować świątynię dla imienia JAHWE, mojego Boga. Tak zresztą JAHWE obiecał mojemu ojcu Dawidowi: Twój syn, którego posadzę po tobie na twoim tronie, zbuduje dom dla mojego imienia. **6**. Teraz więc rozkaż naścinać mi cedrów z Libanu i niech moi słudzy dołączą do twoich. Ja natomiast przekażę ci zapłatę dla twoich sług, dokładnie według twojej oceny. Wiesz bowiem, że nie ma u nas nikogo, kto znałby się na wyrębie drzew równie dobrze, jak Sydończycy.

Budulec do prac przy świątyni

7. Gdy Chiram usłyszał te słowa Salomona, bardzo się ucieszył: Błogosławiony niech będzie dziś JAHWE, który dał Dawidowi tak mądrego syna, aby zapanował nad ludem tak licznym, jak ten. **8**. I Chiram przesłał Salomonowi następującą wiadomość: Przychylam się do tego, co napisałeś. Spełnię wszystkie twoje życzenia, jeśli chodzi o drzewa cedrowe i cyprysowe. **9**. Moi słudzy sprowadzą je z Libanu nad morze, gdzie każę powiązać je w tratwy i przesłać na wyznaczone przez ciebie miejsce. Tam zostaną rozwiązane i stamtąd je sobie zabierzesz. W zamian za to ty spełnisz moje życzenie, to jest zaopatrzysz w żywność mój dwór. **10**. Na tej podstawie Chiram dostarczał Salomonowi drewno cedrowe i drewno cyprysowe — tyle, ile go potrzebował — **11**. a Salomon przekazywał Chiramowi rokrocznie dwadzieścia tysięcy korów pszenicy dla wyżywienia jego dworu oraz dwadzieścia korów bitej oliwy. **12**. JAHWE zaś, zgodnie z obietnicą, darzył Salomona mądrością. Między Chiramem a Salomonem panował pokój. Zawarli nawet z sobą przymierze.

Siła robocza do prac przy świątyni

13. Król Salomon nakazał także dokonać w całym Izraelu poboru przymusowych robotników. Zatrudniono trzydzieści tysięcy mężczyzn. **14**. Byli oni następnie wysyłani do Libanu na przemian, po dziesięć tysięcy w miesiącu: miesiąc byli w Libanie, a dwa miesiące w domu. Przymusowymi pracami kierował Adoniram. **15**. Ponadto Salomon zatrudniał siedemdziesiąt tysięcy tragarzy i — w górach — osiemdziesiąt tysięcy kamieniarzy, **16**. oprócz urzędników pracujących w nadzorze — w liczbie trzech tysięcy trzystu — kierujących ludźmi, którzy wykonywali pracę. **17**. Na polecenie króla wydobywano wielkie, kosztowne kamienie na fundamenty świątyni. Były to kamienie ciosane. **18**. Obrabiali je budowniczowie Salomona i Chirama.

Dopasowywali je i w ten sposób przygotowywali drewno oraz kamienie na budowę świątyni.

Rozdział 6

Budowa świątyni (<x>140 3:1-4:22</x>)

1. W czterysta osiemdziesiątym roku po wyjściu potomków Izraela z ziemi egipskiej, w miesiącu Ziw, to jest drugim, w czwartym roku panowania Salomona nad Izraelem, zaczął on budować świątynię JAHWE. **2**. Świątynia, którą Salomon zaczął budować dla JAHWE, mierzyła sześćdziesiąt łokci długości, dwadzieścia szerokości i trzydzieści łokci wysokości. **3**. Przedsionek przed pomieszczeniem głównym mierzył dwadzieścia łokci długości, wzdłuż szerokości pomieszczenia głównego, i dziesięć łokci szerokości. **4**. Salomon polecił wykonać w świątyni zamykane ramy okienne **5**. i zbudować wokół świątyni, przy ścianach, występ, zarówno dla pomieszczenia głównego, jak i dla części wewnętrznej, i porobić na nim wokoło boczne komory. **6**. Wzniesione na występie komory dolne miały pięć łokci szerokości, środkowe sześć łokci, a górne, na poziomie trzecim, siedem łokci. To dlatego, że do ściany świątyni dobudowano mur z uskokami, dla podtrzymania belek stropowych komór, tak by ich gniazda nie wchodziły w jej ścianę. **7**. Świątynię wznoszono z kamieni w pełni przygotowanych w kamieniołomie, tak że podczas budowy nie słychać było młotów, siekier ani innych narzędzi żelaznych. **8**. Wejście do komór dolnych znajdowało się po prawej stronie świątyni. Na poziom drugi i trzeci prowadziły schody. **9**. Tak Salomon zbudował świątynię, wykończył ją i pokrył rzędami cedrowych belek. **10**. Wokół świątyni zbudował trzy poziomy komór, każdy o wysokości pięciu łokci, a ścianę zewnętrzną komór powiązał ze świątynią cedrowymi belkami. **11**. Wówczas JAHWE skierował do Salomona Słowo tej treści: **12**. Jeśli chodzi o ten dom, który budujesz, to jeśli będziesz postępował według moich ustaw, wypełniał moje prawa i przestrzegał wszystkich moich przykazań, to dotrzymam mojej obietnicy co do ciebie, którą złożyłem twojemu ojcu Dawidowi, **13**. zamieszkam wśród synów Izraela i nie opuszczę mojego ludu. **14**. Zatem Salomon zbudował świątynię i wykończył ją. **15**. Ściany świątyni polecił od wewnątrz obudować deskami cedrowymi, od podłogi po belki sufitu, a podłogę wyłożyć drewnem cyprysowym. **16**. Dwadzieścia łokci od tylnej ściany świątyni, Salomon polecił zbudować ściankę z desek cedrowych — od podłogi po sufit — i tak w pomieszczeniu głównym powstało miejsce wewnętrzne, miejsce najświętsze. **17**. Pomieszczenie główne przed nim, mierzyło czterdzieści łokci. **18**. Deski cedrowe kryjące ściany od wewnątrz ozdobione były rzeźbami tykw i kwitnących kwiatów — wszystko pokryte było cedrem, nie był widoczny żaden kamień. **19**. Miejsce wewnętrzne, w środku świątyni, urządzone zostało po to, by umieścić w nim skrzynię Przymierza z JAHWE. **20**. Przed tym miejscem, mierzącym dwadzieścia łokci długości, dwadzieścia szerokości i dwadzieścia wysokości, wyłożonym litym złotem, Salomon ustawił cedrowy ołtarz. **21**. Świątynię od wewnątrz Salomon pokrył litym złotem, a przed

miejscem wewnętrznym, też pokrytym złotem, rozciągnął złote łańcuchy. **22**. Cała świątynia zatem była całkowicie wyłożona złotem, również cały ołtarz, który stał przed miejscem wewnętrznym. **23**. W miejscu wewnętrznym Salomon kazał umieścić dwa cheruby. Były one wykonane z drewna oliwnego i miały wysokość dziesięciu łokci. **24**. Jedno skrzydło cheruba mierzyło pięć łokci i drugie tyle samo, razem zatem od krańca jednego skrzydła po kraniec drugiego było dziesięć łokci. **25**. Dziesięć łokci wysokości miał też cherub drugi — oba cheruby były tej samej miary i tego samego kształtu. **26**. Wysokość jednego cheruba wynosiła dziesięć łokci i taki też był cherub drugi. **27**. Salomon umieścił te cheruby w pomieszczeniu wewnętrznym, a ich skrzydła rozpościerały się tak, że skrzydło jednego cheruba dotykało ściany, a skrzydło drugiego cheruba dotykało przeciwległej ściany. Ich skrzydła skierowane do wnętrza dotykały zaś siebie nawzajem. **28**. Były one całe pokryte złotem. **29**. Wszystkie ściany świątyni Salomon ozdobił żłobionymi płaskorzeźbami cherubów, palm oraz kwitnących kwiatów — od wewnątrz i na zewnątrz. **30**. Podłogę świątyni pokrył złotem wewnątrz i na zewnątrz. **31**. U wejścia do miejsca wewnętrznego Salomon kazał umieścić drzwi. Były one wykonane z drewna oliwnego, a futryna była zbudowana z pięciokątnych belek. **32**. Skrzydła drzwiowe były w obu przypadkach wykonane z drewna oliwnego i ozdobione płaskorzeźbami cherubów, palm i kwitnących kwiatów. Pokryte one były złotem rozklepanym na płaskorzeźbach cherubów oraz palm. **33**. Podobnie było u wejścia do świątyni. Odrzwia były wykonane z drewna oliwnego, jednak z czworokątnych belek. **34**. Skrzydła drzwiowe wykonane były z drewna cyprysowego. Jedne drzwi miały dwa skrzydła wahadłowe i drugie drzwi miały dwa skrzydła wahadłowe. **35**. Drzwi te były ozdobione cherubami, palmami i kwitnącymi kwiatami, a ich złote pokrycie dokładnie pasowało do żłobień. **36**. Salomon zbudował także dziedziniec wewnętrzny. Ogrodzenie składało się z trzech warstw kamiennych ciosów i jednej warstwy cedrowych belek. **37**. Fundamenty pod świątynię JAHWE założono w czwartym roku, w miesiącu Ziw, **38**. a w roku jedenastym, w miesiącu Bul, to jest w miesiącu ósmym, zakończono wszystkie sprawy związane z jej budową. Budowano ją zatem siedem lat.

Rozdział 7

Budowa pałacu

1. Swój pałac natomiast Salomon budował trzynaście lat, zanim go w całości wykończył. **2**. Zbudował go [z drewna pochodzącego z] lasu Libanu. Pałac mierzył sto łokci długości, pięćdziesiąt łokci szerokości i trzydzieści łokci wysokości. Jego strop opierał się na trzech rzędach cedrowych kolumn z cedrowymi belkami na tych kolumnach **3**. i wyłożony był cedrem nad żebrami, które opierały się na tych kolumnach, w liczbie czterdziestu pięciu, po piętnaście na rząd. **4**. Pałac zaopatrzony był w trzy rzędy ram okiennych. Trzy ich prześwity w każdym rzędzie pozostawały w jednej linii. **5**. Wszystkie przejścia i odrzwia były

prostokątne, rama i obok prześwit przy prześwicie na każdym z trzech poziomów. **6**. Salomon zbudował też salę kolumnową. Mierzyła ona pięćdziesiąt łokci długości i trzydzieści łokci szerokości, z salą, kolumnami i daszkiem na przedzie. **7**. Zbudował również salę tronową, gdzie odbywał sądy. Tę salę sądową wyłożył drewnem cedrowym od podłogi po sufit. **8**. Pałac zaś, w którym Salomon mieszkał, stał przy drugim dziedzińcu w stosunku do tej sali, a był zbudowany podobnie. Salomon przygotował też pałac dla córki faraona, którą pojął za żonę — taki, jak ta sala. **9**. Wszystko było zbudowane z drogich kamieni podobnych wymiarów, jak ciosy cięte piłami — od wewnątrz i z zewnątrz, od fundamentu po zwieńczenia, i od zewnątrz aż do dziedzińca wielkiego. **10**. Również fundament zbudowany był z drogich kamieni, wielkich, mierzących dziesięć i osiem łokci. **11**. Na nim, od góry, opierały się drogie kamienie o wymiarach takich jak ciosy, a wyżej było drewno cedrowe. **12**. Dziedziniec wielki otoczony był murem z trzech warstw kamiennych ciosów i jednej warstwy cedrowych belek, podobnie jak dziedziniec wewnętrzny świątyni JAHWE i sale pałacu.

Wyposażenie świątyni

13. Król Salomon sprowadził z Tyru Chirama. **14**. Był on synem pewnej wdowy z plemienia Naftalego. Jego ojciec był Tyryjczykiem, rzemieślnikiem zajmującym się miedzią. Był to człowiek niezwykle zdolny, biegły w swoim rzemiośle i potrafiący wykonać każdą robotę w miedzi. On właśnie przybył do króla Salomona i wykonał całą zleconą mu pracę. **15**. Odlał dwie kolumny z brązu. Każda kolumna mierzyła osiemnaście łokci wysokości i dwanaście łokci w obwodzie. **16**. Wykonał też dwie głowice, które miały wieńczyć szczyt kolumn. Były one odlane z brązu i każda mierzyła pięć łokci wysokości. **17**. Dalej, splótł siatki dla głowic, które miały wieńczyć kolumny — po siedem dla każdej głowicy. **18**. Następnie, dla kolumn odlał jabłka granatu, które w dwóch rzędach miały być przymocowane dookoła obu siatek okrywających głowice, mające wieńczyć kolumny. **19**. Te głowice na szczycie kolumn przypominały kształtem lilie, jak te w salach, a mierzyły cztery łokcie. **20**. Głowice były też na dwóch kolumnach od góry, tuż przy wybrzuszeniu, które było za siatką z jabłkami granatu, w liczbie dwustu, w dwóch rzędach dookoła na obu głowicach. **21**. Kolumny te ustawił przy przedsionku świątyni. Kolumnę z prawej strony nazwał Jakin, a kolumnę z lewej — Boaz. **22**. Ich szczyty przypominały kształtem lilie — i tak ukończył prace przy kolumnach. **23**. Potem wykonał kadź zwaną morzem. Był to odlew w kształcie półkuli o średnicy dziesięciu łokci, wysokości pięciu łokci i o obwodzie trzydziestu. **24**. Poniżej górnej krawędzi znajdowały się w dwóch rzędach gałki, po dziesięć na łokieć obwodu, które zostały odlane wraz z kadzią. **25**. Kadź stała na dwunastu cielcach: trzy były zwrócone na północ, trzy na zachód, trzy na południe i trzy na wschód. Tyłami zwrócone były do wewnątrz. Zbiornik z wodą znajdował się nad nimi. **26**. Grubość

kadzi mierzyła dłoń, a jej brzeg zakończony był tak, jak krawędź kielicha. Kształtem przypominała kwiat lilii i mogła pomieścić dwa tysiące batów wody. **27**. Dalej, wykonał dziesięć brązowych podstaw. Każda mierzyła cztery łokcie długości, cztery łokcie szerokości i trzy łokcie wysokości. **28**. Każda podstawa miała wypełnienia, które znajdowały się między ramami. **29**. Na tych wypełnieniach pomiędzy ramami widniały podobizny lwów, cielców i cherubów, a same ramy, tak powyżej, jak i poniżej lwów i cielców, ozdobione były zwisającymi wieńcami. **30**. Każda podstawa miała cztery brązowe koła i brązowe osie, a jej cztery stopy miały ramiona od spodu wanny. Ramiona te były odlane i wystawały zza każdego wieńca. **31**. Otwór podstawy od wewnątrz zwieńczenia wznosił się na łokieć, a był on okrągły, wykonany podobnie, na półtora łokcia, wokół niego były płaskorzeźby, lecz ich wypełnienia były czworokątne, nie okrągłe. **32**. U spodu wypełnień znajdowały się cztery koła, których uchwyty tkwiły w podstawie. Średnica jednego koła mierzyła półtora łokcia. **33**. Wyglądały one jak koła rydwanu. Ich uchwyty, obręcze, szprychy oraz piasty — wszystko było odlewem. **34**. Z czterech rogów każdej podstawy wystawały ramiona. **35**. A na zwieńczeniu każdej podstawy było — na pół łokcia wysokie — okrągłe obramowanie dookoła i na szczycie każdej podstawy były jej uchwyty i jej zakończenia. **36**. Na płaskich powierzchniach tych uchwytów i na jej zakończeniach wyrył cheruby, lwy i palmy, stosownie do wolnego miejsca, a wokoło — wieńce. **37**. W ten sposób wykonał dziesięć jednakowych podstaw, odlanych w tym samym rozmiarze i w tym samym kształcie. **38**. Do tego wykonał dziesięć brązowych wanien. Każda mieściła czterdzieści batów wody i mierzyła cztery łokcie. Na każdą z dziesięciu podstaw przypadała jedna wanna. **39**. Pięć podstaw umieścił po prawej stronie świątyni i pięć po lewej stronie, a kadź ustawił od strony prawej, na wschód, od południa. **40**. Chiram wykonał też garnki, łopatki i kropielnice. W ten sposób Chiram ukończył wszelkie prace, które wykonywał dla króla Salomona dla świątyni JAHWE, **41**. to znaczy: dwie kolumny i okrągłe głowice na szczytach obu kolumn. Dwie kraty dla okrycia dwóch okrągłych głowic wieńczących kolumny. **42**. Czterysta jabłek granatu dla dwóch krat, dwa rzędy jabłek granatu dla jednej kraty dla pokrycia dwóch okrągłych głowic wieńczących kolumny. **43**. Dziesięć podstaw, dziesięć wanien dla tych podstaw, **44**. jedną kadź zwaną morzem, dwanaście cielców pod kadź, **45**. garnki, łopatki i kropielnice, a wszystkie te przybory dla króla Salomona, dla świątyni JAHWE, Chiram wykonał z polerowanego brązu. **46**. Wszystko to król odlewał w formach z gliny w dolinie Jordanu, pomiędzy Sukkot a Sartan. **47**. Ze względu na bardzo wielką liczbę odlewanych sprzętów Salomon postanowił nie spisywać wagi brązu. **48**. Salomon zlecił również wykonanie wszystkich przyborów dla świątyni JAHWE. Należały do nich: złoty ołtarz, złoty stół na chleb obecności, **49**. pięć świeczników na prawą i pięć na lewą stronę, z litego złota, mających stać

przed miejscem wewnętrznym; kwiaty, lampy, szczypce, ze złota, **50**. misy, gasidła, kropielnice, kadzielnice i węglarki — wszystko z litego złota. Ze złota były również wykonane zawiasy do drzwi pomieszczenia wewnętrznego, to jest do miejsca najświętszego, oraz do drzwi samej świątyni. **51**. Po zakończeniu całej pracy, którą Salomon wykonał dla świątyni JAHWE, wniósł on tam dary poświęcone przez swojego ojca Dawida, srebro i złoto, a wszystkie przybory złożył w skarbcach świątyni JAHWE.

Rozdział 8

Przeniesienie skrzyni Przymierza do świątyni

1. Następnie Salomon zebrał u siebie, w Jerozolimie, starszych Izraela, wszystkich naczelników plemion, książąt rodów potomków Izraela, aby przenieść skrzynię Przymierza z JAHWE z Miasta Dawida, to jest z Syjonu. **2**. Zebrali się zatem na to święto u króla Salomona, w miesiącu Etanim, to jest w miesiącu siódmym, wszyscy Izraelici. **3**. Gdy wszyscy starsi Izraela byli już na miejscu, kapłani wzięli skrzynię PANA **4**. i przenieśli ją wraz z namiotem spotkania oraz wszystkimi poświęconymi przyborami używanymi w namiocie. Gdy kapłani i Lewici byli tym zajęci, **5**. król Salomon wraz z całym zgromadzeniem Izraela zebranym u niego, wspólnie składali w ofierze przed skrzynią owce i bydło, którego — z powodu wielkiej liczby — w ogóle nie liczono. **6**. Potem kapłani wnieśli skrzynię Przymierza z JAHWE na jej miejsce do wewnętrznego pomieszczenia świątyni, do miejsca najświętszego, pod skrzydła cherubów. **7**. Cheruby te rozpościerały skrzydła nad miejscem, gdzie stanęła skrzynia, i okrywały ją wraz z jej drążkami. **8**. Drążki te były tak długie, że ich końce widać było z miejsca świętego, sprzed pomieszczenia wewnętrznego, choć nie było ich widać z zewnątrz — i widać je tam aż do dnia dzisiejszego. **9**. Co do skrzyni, nie było w niej nic prócz dwóch kamiennych tablic, które złożył tam Mojżesz na Horebie, gdzie JAHWE zawarł przymierze z potomkami Izraela po ich wyjściu z ziemi egipskiej. **10**. A gdy kapłani wychodzili ze świątyni JAHWE, została ona wypełniona obłokiem, **11**. tak że kapłani nie byli w stanie tam ustać przy pełnieniu swojej służby, ponieważ chwała JAHWE napełniła świątynię JAHWE.

Mowa i błogosławieństwo Salomona ((2 Kronik 6:1-11))

12. Wówczas Salomon odezwał się w te słowa: JAHWE oznajmił, że będzie mieszkał w mroku! **13**. Oto z oddaniem zbudowałem Ci ten wspaniały dom, miejsce Twojego pobytu na wieki! **14**. Następnie król odwrócił się i pobłogosławił całą wspólnotę Izraela, podczas gdy cała wspólnota Izraela stała. **15**. Król powiedział: Błogosławiony niech będzie JAHWE, Bóg Izraela, który ustami mojego ojca Dawida zapowiedział, a następnie sam spełnił te słowa: **16**. Od dnia, w którym wyprowadziłem mój lud, Izraela, z Egiptu, nie wybrałem wśród wszystkich plemion Izraela miasta, w którym miałaby stanąć świątynia dla przebywania w niej mojego imienia. Wybrałem natomiast Dawida, on stanął nad moim ludem Izraelem.

17. Wprawdzie mój ojciec Dawid bardzo pragnął
zbudować świątynię imieniu JAHWE, Boga
Izraela, **18**. jednak JAHWE tak do niego
powiedział: To dobrze, że nosisz w sercu
pragnienie zbudowania Mi świątyni, **19**. lecz nie
ty Mi ją wybudujesz. Uczyni to twój syn, twój
najbliższy potomek, on zbuduje świątynię
mojemu imieniu. **20**. I JAHWE spełnił
wypowiedziane przez siebie Słowo. Oto
nastałem po moim ojcu Dawidzie, zgodnie
z obietnicą JAHWE zasiadłem na tronie Izraela
i zbudowałem świątynię imieniu JAHWE, Boga
Izraela. **21**. Przygotowałem w niej miejsce dla
skrzyni, zawierającej Przymierze JAHWE, które
zawarł On z naszymi ojcami po wyprowadzeniu
ich z ziemi egipskiej.

Modlitwa Salomona ((2 Kronik 6:12-42))

22. Następnie Salomon stanął przed ołtarzem
JAHWE wobec całej wspólnoty Izraela, wzniósł
dłonie ku niebu **23**. i powiedział: JAHWE, Boże
Izraela! Nie ma takiego Boga, jak Ty, ani na
niebie w górze, ani na ziemi w dole, który
podobnie jak Ty dotrzymywałby przymierza
i okazywałby łaskę względem swoich sług,
całym sercem oddanych Tobie w swoich
czynach. **24**. Dotrzymałeś bowiem Dawidowi,
swojemu słudze, a mojemu ojcu, tego, co mu
zapowiedziałeś — co obiecałeś własnymi ustami
i czego dokonałeś własną ręką, jak to właśnie
dzieje się w dniu dzisiejszym. **25**. A teraz,
JAHWE, Boże Izraela, zechciej dotrzymać
Dawidowi, swojemu słudze, a mojemu ojcu,
również i tej obietnicy: Zadbam o to, by nie
zabrakło ci męskiego potomka, który by zasiadał
na tronie Izraela, jeśli tylko twoi synowie będą
zważać na swoje czyny i postępować przed
moim obliczem tak, jak ty postępowałeś.
26. Teraz zatem, Boże Izraela, potwierdź,
proszę, swoją obietnicę, którą złożyłeś swojemu
słudze Dawidowi, mojemu ojcu. **27**. Co do tej
świątyni, czy naprawdę Bóg zamieszka na
ziemi? Oto niebiosa i niebiosa niebios nie są
w stanie Cię ogarnąć, a cóż dopiero ten
zbudowany przeze mnie dom?! **28**. Zwróć jednak
uwagę na modlitwę swojego sługi i na jego
błaganie, JAHWE, mój Boże, i wysłuchaj
wołania i modlitwy, którą Twój sługa zanosi dziś
do Ciebie. **29**. Niech Twoje oczy będą otwarte
nad tą świątynią dniem i nocą, nad tym
miejscem, o którym powiedziałeś: Tam
umieszczę moje imię — niech będą otwarte, by
wysłuchiwać modlitwy, którą Twój sługa będzie
w tym miejscu zanosił do Ciebie. **30**. Wysłuchaj
wówczas błagania Twojego sługi, wysłuchaj
Twojego ludu, Izraela — wysłuchaj tych, którzy
będą modlić się zwróceni ku temu miejscu.
Proszę, zechciej wysłuchać z miejsca, gdzie
przebywasz, z nieba — wysłuchać i odpuścić!
31. Jeśli ktoś zgrzeszy przeciw swojemu
bliźniemu i ten bliźni go zaprzysięgnie przed
Twoim ołtarzem w tej świątyni, **32**. to Ty usłysz
na niebie, wkrocz i dokonaj sądu. Potęp
bezbożnego, sprowadzając jego krzywdę na
niego samego, i obroń sprawiedliwego, traktując
go według jego sprawiedliwości. **33**. Gdy Twój
lud, Izrael, zostanie pobity przez wroga za to, że
zgrzeszył przeciw Tobie, ale ludzie zawrócą ku
Tobie, uwielbią Twoje imię, będą modlić się
i szukać u Ciebie zmiłowania w tej świątyni,

34. to Ty wysłuchaj na niebie i odpuść grzech
Twojego ludu Izraela, i sprowadź go z powrotem
do ziemi, którą dałeś ich ojcom. **35**. Kiedy
powstrzymasz niebo i nie będzie deszczu za to,
że zgrzeszyli przeciw Tobie, lecz będą modlić
się zwróceni ku temu miejscu, uwielbią Twoje
imię i odwrócą się od swojego grzechu — bo ich
upokorzyłeś — **36**. to Ty wysłuchaj na niebie
i odpuść grzech Twoich sług i Twojego ludu
Izraela, bo uczysz ich drogi właściwej, tej, którą
powinni kroczyć — i spuść deszcz na Twoją
ziemię, którą Twojemu ludowi oddałeś
w dziedzictwo. **37**. Gdy w kraju nastanie głód,
gdy dotknie go zaraza, gdy pojawi się śnieć, rdza
lub jakakolwiek szarańcza, gdy zdarzy się, że
wróg pognębi lud w miastach tej ziemi bądź jeśli
nastąpi jakakolwiek plaga, jakakolwiek choroba,
38. to wszelką modlitwę, wszelkie błaganie,
kogokolwiek z Twojego ludu, z Izraela, kto
zauważy tę plagę i wzniesie swoje dłonie ku tej
świątyni, **39**. Ty wysłuchaj na niebie, w miejscu,
gdzie przebywasz, i odpuść, i wkrocz, i oddaj
każdemu według jego czynów, bo Ty znasz jego
serce — tak, Ty jedynie znasz serce wszystkich
synów ludzkich — **40**. po to, by bali się Ciebie
po wszystkie dni, które przyjdzie im spędzić na
tej ziemi, którą dałeś naszym ojcom.
41. Również cudzoziemca, który nie należy do
Twojego ludu, a jednak przyjdzie z odległej
ziemi ze względu na Twoje imię — **42**. bo
usłyszą tam o Twoim sławnym imieniu i o
Twojej mocnej ręce, i o Twoim wyciągniętym
ramieniu — gdy więc przyjdzie, by modlić się
w tej świątyni, **43**. to Ty wysłuchaj na niebie,
w miejscu, gdzie przebywasz, i postąp zgodnie
ze wszystkim, o co Cię ten cudzoziemiec
poprosi, po to, by wszystkie ludy ziemi poznały
Twoje imię i bały się Ciebie, podobnie jak Twój
lud, Izrael, i wiedziały, że to Twoje imię
wzywane jest nad tą świątynią, którą
zbudowałem. **44**. Kiedy Twój lud wyruszy do
walki z wrogiem drogą, którą ich poślesz, i będą
modlić się do JAHWE, zwróceni w stronę
miasta, które wybrałeś, w stronę świątyni, którą
zbudowałem dla Twojego imienia, **45**. to
wysłuchaj na niebie ich modlitwy i błagania —
i weź ich w obronę. **46**. Lecz jeśli zgrzeszą
przeciw Tobie — gdyż nie ma człowieka, który
by nie zgrzeszył — i rozgniewasz się na nich,
wydasz ich wrogowi, który uprowadzi ich
w niewolę do swojej ziemi, dalekiej lub bliskiej,
47. lecz oni przejmą się swoim grzechem, tam,
dokąd zostali uprowadzeni, i zawrócą, będą Cię
prosić o miłosierdzie w ziemi tych, którzy ich
uprowadzili, powiedzą: Zgrzeszyliśmy,
zawiniliśmy, postąpiliśmy bezbożnie —
48. i zawrócą do Ciebie całym sercem i całą
duszą, tam, w ziemi swoich wrogów, którzy ich
uprowadzili, i będą modlić się do Ciebie
zwróceni w stronę swojej ziemi, którą dałeś ich
ojcom, w stronę miasta, które wybrałeś, i w
stronę świątyni, którą zbudowałem dla Twojego
imienia, **49**. to wysłuchaj na niebie, w miejscu,
gdzie przebywasz, ich modlitwy i błagania —
i weź ich w obronę. **50**. Odpuść swojemu ludowi
to, czym zgrzeszył przeciw Tobie, odpuść
ludziom wszystkie ich nieprawości względem
Ciebie i wzbudź dla nich litość u ich
ciemięzców, aby się nad nimi zlitowali. **51**. Są
oni przecież Twoim ludem i Twoim

dziedzictwem, które wyprowadziłeś z Egiptu, z wnętrza pieca, w którym wytapia się żelazo. **52**. Niech Twoje oczy będą otwarte na błaganie Twojego sługi i na błaganie Twojego ludu, Izraela, i wysłuchaj ich, kiedykolwiek zawołają do Ciebie. **53**. Ty bowiem wybrałeś ich sobie jako dziedzictwo spośród wszystkich ludów ziemi, jak zapowiedziałeś za pośrednictwem Twojego sługi Mojżesza, gdy wyprowadzałeś naszych ojców z Egiptu, JAHWE, Boże!

Błogosławieństwo Salomona

54. Gdy Salomon skończył zanosić do JAHWE tę modlitwę i to błaganie, powstał sprzed ołtarza JAHWE, gdzie klęczał z dłońmi wzniesionymi ku niebu, **55**. i głośno pobłogosławił całą wspólnotę Izraela: **56**. Błogosławiony niech będzie JAHWE, który dał wytchnienie Izraelowi, swojemu ludowi, zgodnie ze wszystkim, co zapowiedział. Nie zawiodło ani jedno Słowo spośród wszystkich Jego wspaniałych obietnic, które złożył za pośrednictwem swojego sługi Mojżesza. **57**. Niech JAHWE, nasz Bóg, będzie z nami, jak był z naszymi ojcami, niech nas nie opuści ani nie porzuci, **58**. niech nakłoni nasze serca ku sobie, abyśmy kroczyli wszystkimi Jego drogami, przestrzegali Jego przykazań, ustaw i praw, które nadał naszym ojcom. **59**. Niech też te moje słowa, które wypowiedziałem w błaganiu przed JAHWE, będą bliskie JAHWE, naszemu Bogu, dniem i nocą, aby wziął w obronę swojego sługę i swój lud Izraela, stosownie do potrzeb każdego dnia, **60**. po to, by wszystkie ludy ziemi poznały, że JAHWE jest Bogiem i innego nie ma. **61**. Niech także wasze serce będzie szczere względem JAHWE, naszego Boga, abyście postępowali według Jego ustaw i przestrzegali Jego przykazań, jak to jest dzisiaj.

Poświęcenie świątyni

62. Potem król, a z nim cały Izrael, zaczęli składać JAHWE ofiary. **63**. Salomon złożył JAHWE jako ofiarę pokoju dwadzieścia dwa tysiące cielców i sto dwadzieścia tysięcy owiec. Tak król i wszyscy potomkowie Izraela poświęcili świątynię JAHWE. **64**. W tym dniu król poświęcił środek dziedzińca, który rozciągał się przed świątynią JAHWE, gdyż złożył na nim ofiarę całopalną, ofiarę z pokarmów oraz tłuszcz ofiary pokoju. Ołtarz z brązu bowiem, który stał przed JAHWE, był zbyt mały, aby pomieścić ofiary całopalne, ofiary z pokarmów oraz tłuszcz ofiar pokoju. **65**. W taki sposób Salomon, a z nim cały Izrael, urządził w tym czasie święto na cześć JAHWE, naszego Boga, ogromne zgromadzenie, od Lebo-Chamat po Potok Egipski. Trwało ono przez siedem dni i przez kolejnych siedem dni, razem więc przez czternaście. **66**. Ósmego dnia król rozpuścił lud, a ludzie pobłogosławili go i odeszli do swoich namiotów radośni i dobrej myśli dzięki całemu dobru, które JAHWE wyświadczył swojemu słudze Dawidowi i swojemu ludowi Izraelowi.

Rozdział 9

Ukazanie się JAHWE Salomonowi

1. Gdy Salomon skończył budować świątynię JAHWE, pałac królewski oraz pozostałe budowle, których wzniesienie było jego pragnieniem, **2**. po raz drugi ukazał mu się

JAHWE, podobnie jak wcześniej w Gibeonie.
3. JAHWE powiedział do niego: Wysłuchałem
twojej modlitwy i twojego błagania, w których
prosiłeś Mnie o przychylność. Poświęciłem tę
świątynię, którą zbudowałeś, by moje imię
spoczęło tam na wieki. Po wszystkie dni będę też
kierował na nią swój wzrok i będzie ona bliska
mojemu sercu. **4**. Jeśli zatem będziesz
postępował wobec Mnie tak, jak postępował
twój ojciec Dawid, to znaczy z pełnym oddaniem
i w sposób prawy, tak jak również tobie
poleciłem, z poszanowaniem dla moich ustaw
i praw, **5**. to umocnię twój tron i twoją władzę
nad Izraelem na wieki, zgodnie z obietnicą, którą
złożyłem twojemu ojcu Dawidowi, gdy
powiedziałem: Nie zabraknie ci męskiego
potomka na tronie Izraela. **6**. Lecz jeśli
odwrócicie się hardo, wy oraz wasi synowie,
i przestaniecie kroczyć za Mną, jeśli zaniechacie
przestrzegania moich przykazań i ustaw, które
wam przedłożyłem, a zamiast tego pójdziecie
służyć innym bogom i będziecie się im kłaniać,
7. to wytępię Izraela z ziemi, którą mu dałem,
i odrzucę świątynię, którą poświęciłem dla
mojego imienia. Izrael stanie się przypowieścią
i docinkiem pośród wszystkich ludów. **8**. A ta
świątynia, obecnie tak wspaniała, stanie się kupą
gruzów. Każdy przechodzień przystanie przy
niej zdumiony i wykrzyknie: Za co JAHWE
uczynił tak tej ziemi i świątyni? **9**. Za to —
usłyszy odpowiedź — że opuścili JAHWE,
swojego Boga, który wyprowadził ich ojców
z Egiptu, a uchwycili się innych bogów, kłaniali
się im i służyli, właśnie dlatego JAHWE
sprowadził na nich całe to nieszczęście.

Wymiana handlowa między Salomonem a Chiramem

10. Po upływie dwudziestu lat, w których
Salomon był zajęty wznoszeniem dwóch
budynków: świątyni JAHWE i pałacu
królewskiego, **11**. a Chiram, król Tyru,
zaopatrywał go w tym czasie w drewno cedrowe
i cyprysowe oraz w złoto, stosownie do jego
potrzeb, król Salomon przekazał Chiramowi
dwadzieścia miast w Galilei. **12**. Chiram
wyruszył z Tyru na oględziny tych miast,
przekazanych mu przez Salomona, lecz nie był
z nich zadowolony: **13**. Cóż to za miasta, które
mi przekazałeś, mój bracie? I nazywał je Marną
Ziemią — tak też mówią o niej aż do dnia
dzisiejszego. **14**. I Chiram przysłał królowi sto
dwadzieścia talentów złota.

Przedsięwzięcia budowlane Salomona

15. Z przymusowymi zaś robotami, które
narzucił król Salomon, rzecz miała się tak: przy
ich pomocy król chciał zbudować świątynię
JAHWE, swój pałac, Millo, mury Jerozolimy,
Chasor, Megiddo i Gezer. **16**. Co do Gezer, to
podbił je faraon, król Egiptu. Zdobył je on
i spalił, a zamieszkałych tam Kananejczyków
wybił. Potem miasto przekazał w posagu swojej
córce, żonie Salomona. **17**. Salomon natomiast to
miasto rozbudował. Wracając do przymusowych
robót, w oparciu o nie król wzmocnił również
Gezer, Bet-Choron Dolne, **18**. Baalat i Tamar na
pustyni w swoim kraju. **19**. Ponadto, wzmocnił
wszystkie należące do niego miasta ze składami,
miasta dla rydwanów i jazdy i pobudował resztę
tego, co zaplanował wznieść w Jerozolimie,

w Libanie oraz na pozostałych obszarach znajdujących się pod jego panowaniem. **20**. Całej zatem ludności pozostałej z Amorytów, Chetytów, Peryzytów, Chiwitów i Jebuzytów, wszystkim nie należącym do Izraela — **21**. to jest ich potomkom, którzy pozostali po nich w kraju i na których Izraelici nie zdołali wykonać klątwy — tym właśnie Salomon narzucił przymusowe roboty i tak jest po dzień dzisiejszy. **22**. Co do Izraelitów natomiast, Salomon nie brał ich w niewolę. Z nich rekrutowali się jego wojownicy, urzędnicy, nadzorcy, przyboczni, dowódcy jego rydwanów oraz jazdy. **23**. Oni też nadzorowali prace wykonywane dla Salomona, a było ich pięciuset pięćdziesięciu zarządzających ludźmi skierowanymi do pracy. **24**. Gdy tylko córka faraona wyprowadziła się z Miasta Dawida do swojego domu, który Salomon dla niej zbudował, zaraz rozpoczęto rozbudowę Millo.

Troska Salomona o kult świątynny

25. Trzy razy w roku Salomon składał ofiary całopalne i ofiary pokoju na ołtarzu wzniesionym dla JAHWE oraz kadzidło na ołtarzu, który stał przed JAHWE. W taki sposób dopełniał swej troski o świątynię.

Handel morski Salomona

26. Król Salomon posiadał też statki w Esjon-Geber, leżącym przy Elat nad brzegiem Morza Czerwonego, w Edomie. **27**. Na te statki Chiram posłał swych żeglarzy, ludzi obeznanych z morzem, którzy dołączyli do sług Salomona. **28**. Udali się oni do Ofiru, skąd przywieźli królowi Salomonowi czterysta dwadzieścia talentów złota.

Rozdział 10

Odwiedziny królowej Saby ((2 Kronik 9:1-12))

1. Gdy królowa Saby, w związku z imieniem JAHWE, usłyszała wieści o Salomonie, przybyła go wypróbować trudnymi pytaniami. **2**. Zawitała do Jerozolimy z bardzo okazałym orszakiem, wioząc na wielbłądach wonności, mnóstwo złota i drogich kamieni. Gdy przyszła do Salomona, rozmawiała z nim o wszystkim, co ją nurtowało, **3**. a Salomon odpowiadał na wszystkie jej pytania. Nie było zagadnienia, które byłoby dla króla za trudne i na które nie umiałby jej odpowiedzieć. **4**. Gdy więc królowa Saby przekonała się o całej mądrości Salomona, obejrzała pałac, który zbudował, **5**. posmakowała potraw przy jego stole, zapoznała się z gronem jego podwładnych, przyjrzała się sprawności i ubiorom jego służby, popróbowała jego napitków, wzięła udział w ofierze całopalnej, którą złożył w świątyni JAHWE, nie mogła wyjść z podziwu! **6**. W końcu powiedziała do króla: Prawdą były te wieści, które słyszałam u siebie, o twoich wypowiedziach i o twojej mądrości. **7**. Nie wierzyłam jednak tym wieściom, dopóki nie przybyłam i na własne oczy nie zobaczyłam tego wszystkiego. Nie opowiedziano mi nawet połowy tego, co tutaj widzę! Przewyższasz mądrością i powodzeniem to, co się o tobie mówi. **8**. Jakże szczęśliwi są twoi poddani, jakże szczęśliwi są ci twoi słudzy, którzy stają przed tobą i wciąż mogą słuchać twojej mądrości! **9**. Niech będzie błogosławiony

JAHWE, twój Bóg, który cię sobie upodobał
i posadził na tronie Izraela. To dzięki temu, że
JAHWE pokochał Izraela wieczną miłością,
ustanowił cię królem, abyś stosował prawo
i sprawiedliwość. **10**. Potem królowa podarowała
królowi sto dwadzieścia talentów złota oraz
bardzo wiele wonności i drogich kamieni. Nikt
już potem nie przywiózł tak wielkiej ilości
pachnideł, jak to uczyniła królowa Saby, która
podarowała je królowi Salomonowi. **11**. Statki
Chirama, pływające po złoto z Ofiru, przywiozły
również bardzo wiele drewna sandałowego
i drogich kamieni. **12**. Z tych dostaw drewna
sandałowego król polecił wykonać podpory dla
świątyni JAHWE i dla pałacu królewskiego oraz
cytry i lutnie dla śpiewaków. Tyle drewna
sandałowego nie przywieziono już nigdy potem
i nie widziano go tyle aż po dzień dzisiejszy.
13. Król Salomon ze swojej strony podarował
królowej Saby wszystko, czego zapragnęła i o co
poprosiła, oprócz tego, co dał jej z własnej chęci.
Potem królowa wyruszyła w drogę i w
towarzystwie swojego orszaku udała się do
swojego kraju.

Roczne dochody Salomona ((2 Kronik 9:13-14))

14. Waga złota, które napływało do Salomona
w ciągu jednego roku, wynosiła sześćset
sześćdziesiąt sześć talentów, **15**. oprócz
dochodów z opłat od wędrownych handlarzy,
zysków kupieckich oraz danin od wszystkich
królów arabskich i od namiestników ziemskich.

Przejawy bogactwa Salomona ((2 Kronik 9:15-21))

16. Salomon kazał sporządzić dwieście tarcz
z kutego złota. Jedna taka tarcza ważyła sześćset
sykli. **17**. Kazał też sporządzić trzysta puklerzy
z kutego złota. Na jeden puklerz wychodziły trzy
miny. Król złożył to wszystko w pałacu
cedrowym. **18**. Ponadto król polecił zbudować
wielki tron. Miał być wykonany z kości
słoniowej i pokryty szczerym złotem. **19**. Tron
ten miał sześć stopni, zaokrąglony szczyt od
tyłu, podłokietniki po obu stronach siedziska
i dwa lwy, stojące po obu jego stronach.
20. Dalszych dwanaście lwów stało na sześciu
stopniach, po jednym z każdej strony. Czegoś
podobnego nie było w żadnym królestwie.
21. Wszystkie naczynia do picia były u króla
Salomona ze złota, wszystkie sprzęty w domu
z drewna z Libanu były z litego złota. Nic nie
było ze srebra, bo w czasach Salomona nie miało
ono wielkiej wartości. **22**. Król bowiem posiadał
na morzu wielkie statki handlowe,
współpracujące ze statkami Chirama, i te raz na
trzy lata zawijały do portu, przywożąc złoto,
srebro, kość słoniową, małpy oraz pawie.

Popularność Salomona ((2 Kronik 9:22-24))

23. Król Salomon zatem przewyższał
bogactwem i mądrością wszystkich królów
ziemi. **24**. Wszyscy chcieli się z Salomonem
spotkać i posłuchać mądrości, którą Bóg go
obdarzył. **25**. Goście tacy każdego roku
przywozili ze sobą dary: naczynia srebrne i złote,
szaty, broń, wonności, konie oraz muły.

Wyposażenie wojsk Salomona (<x>140 9:25</x>)

26. Salomon nagromadził rydwanów i jazdy, tak
że miał tysiąc czterysta rydwanów i dwanaście
tysięcy wierzchowców. Rozmieścił je
w miastach rydwanów i przy sobie, jako królu,
w Jerozolimie. **27**. Naskładał też król
w Jerozolimie tyle srebra, co kamieni i tyle
cedrów, ile sykomor w Szefeli. **28**. Miejscem
pochodzenia koni posiadanych przez Salomona
był Egipt i Koe. Kupcy króla nabywali je w Koe
po określonej cenie. **29**. Wyruszano
i sprowadzano z Egiptu rydwan za sześćset sykli,
a konia za sto pięćdziesiąt. Na takich warunkach
i za ich pośrednictwem sprowadzano je do
wszystkich królów chetyckich oraz aramejskich.

Rozdział 11

Odstępstwo Salomona

1. Król Salomon, obok córki faraona, pokochał
wiele innych kobiet obcych plemion: Moabitki,
Ammonitki, Edomitki, Sydonitki i Chetytki.
2. Pochodziły one z narodów, co do których
JAHWE powiedział synom Izraela: Nie łączcie
się z nimi i niech one nie łączą się z wami, bo
z pewnością nakłonią wasze serca do pójścia za
swoimi bogami — do takich właśnie kobiet
przylgnął Salomon w swych pragnieniach.
3. Miał zaś siedemset żon, księżniczek,
a nałożnic trzysta i te jego kobiety zwiodły jego
serce. **4**. Kiedy Salomon posunął się w latach,
kobiety te nakłoniły jego serce do pójścia za
innymi bogami, tak że jego serce nie było tak
bez reszty oddane JAHWE, jego Bogu, jak to
było w przypadku Dawida, jego ojca. **5**. Poszedł
więc Salomon za Asztoret, boginią
Sydończyków, i za Milkomem, ohydą
Ammonitów. **6**. Salomon postępował źle
w oczach JAHWE i nie trwał przy JAHWE tak,
jak trwał Dawid, jego ojciec. **7**. Wtedy to właśnie
Salomon zbudował na górze położonej na
wschód od Jerozolimy świątynkę dla Kemosza,
ohydy Moabitów, i dla Molocha, ohydy
Ammonitów. **8**. Podobnie postępował względem
wszystkich swoich kobiet z obcych plemion,
które spalały kadzidła i składały ofiary swoim
bóstwom. **9**. JAHWE rozgniewał się więc na
Salomona za to, że odstąpił od bycia przy
JAHWE, Bogu Izraela, który dwukrotnie mu się
ukazał **10**. i przykazał mu właśnie w tej sprawie,
aby nie szedł za innymi bogami. On jednak nie
dotrzymał tego, co JAHWE mu przykazał.
11. JAHWE powiedział zatem do Salomona:
Ponieważ tak się z tobą stało, nie dotrzymałeś
przymierza ze Mną ani ustaw, które ci nadałem,
to już nieuchronnie wyrwę ci królestwo
i przekażę je twojemu słudze. **12**. Nie zrobię tego
jednak za twojego życia, ze względu na twojego
ojca Dawida. Wyrwę je z ręki twojego syna.
13. Nie wyrwę też całego królestwa. Pozostawię
twojemu synowi jedno plemię, ze względu na
Dawida, mojego sługę, i ze względu na
Jerozolimę, którą sobie wybrałem.

Hadad i Rezon: przeciwnicy Salomona

14. W związku z tym JAHWE wzbudził
Salomonowi w Edomie przeciwnika. Był nim
Hadad, Edomita, potomek królewskiego rodu.
15. Swego czasu bowiem Dawid tępił Edomitów.
Pobici wtedy zostali wszyscy mężczyźni

w Edomie. Joab, dowódca wojska, przybył grzebać poległych **16**. i wraz z całym Izraelem przebywał tam sześć miesięcy. Trwało to, dopóki wszystkich mężczyzn nie wytępiono. **17**. Wtedy to właśnie uciekł Hadad, a z nim kilku Edomitów należących do sług jego ojca. Przedostali się oni do Egiptu. Hadad był wtedy jeszcze młodym chłopcem. **18**. Uciekinierzy wyruszyli z Midianu i przybyli najpierw do Paran. Z Paran, gdzie dobrali sobie kilku ludzi, przybyli do Egiptu, do faraona. Tam król Egiptu przekazał mu dom, zapewnił mu wyżywienie i nadał mu ziemię. **19**. Hadad z kolei zaskarbił sobie wielkie względy u faraona, tak że ten dał mu nawet za żonę siostrę swojej żony, to jest siostrę królowej Tachpenes. **20**. Siostra ta urodziła mu syna, Genubata, a Tachpenes wypiastowała go w pałacu faraona, tak że Genubat dorastał wśród królewskich synów. **21**. Gdy Hadad usłyszał w Egipcie, że Dawid zasnął ze swoimi ojcami i że nie żyje już Joab, dowódca wojska, powiedział do faraona: Pozwól mi wrócić do mej ziemi. **22**. Wówczas faraon zapytał: Czego ci u mnie brak, że nagle chcesz wracać do swej ziemi? Niczego — odpowiedział — jednak pozwól mi wrócić, proszę. **23**. Bóg wzbudził też Salomonowi przeciwnika w osobie Rezona, syna Eliady. Ten z kolei uciekł od swojego pana Hadadezera, króla Soby. **24**. Skupił on przy sobie ludzi i został przywódcą bandy. W tym czasie tępił ich Dawid. Najechali wówczas Damaszek, zamieszkali tam i w Damaszku obwołali Rezona królem. **25**. Był on przeciwnikiem Izraela przez cały okres rządów Salomona, działał na jego szkodę i, podobnie jak Hadad, żywił wstręt względem Izraela; panował zaś nad Aramem.

Jeroboam i prorok Achiasz

26. Rękę przeciw Salomonowi podniósł ponadto Jeroboam, syn Nebata, Efratejczyk z Seredy, sługa Salomona. Jego matka miała na imię Serua i była wdową. **27**. A oto, co skłoniło go do buntu przeciw królowi. Salomon budował twierdzę Millo. Chciał usunąć wyłom w murach Miasta Dawida, swojego ojca. **28**. Jeroboam dał się wówczas poznać jako szczególnie sprawny kierownik. Gdy Salomon zauważył, że młodzieniec dobrze radzi sobie z pracą, ustanowił go nadzorcą nad wszystkimi zadaniami zleconymi rodowi Józefa. **29**. W tym akurat czasie Jeroboam wyszedł z Jerozolimy i w drodze natknął się na proroka Achiasza z Szilo. Prorok miał na sobie nowy płaszcz. Byli na polu całkiem sami. **30**. Achiasz zdjął wówczas z siebie nowy płaszcz, rozdarł go na dwanaście części **31**. i powiedział do Jeroboama: Weź sobie dziesięć kawałków, bo tak mówi JAHWE, Bóg Izraela: Oto wydzieram królestwo z ręki Salomona i dziesięć plemion przekazuję tobie. **32**. Jemu zostawię jedno plemię ze względu na mojego sługę Dawida i ze względu na Jerozolimę, miasto, które wybrałem spośród wszystkich plemion Izraela. **33**. Uczynię tak dlatego, że Mnie opuścili, bili pokłony Asztarcie, bogini Sydończyków, Kemoszowi, bóstwu Moabitów, i Milkomowi, bóstwu Ammonitów. Izraelici przestali kroczyć moją drogą i czynić to, co prawe w moich oczach. Nie przestrzegają już moich ustaw i praw, jak to czynił Dawid, ojciec

Salomona. **34**. Lecz jeszcze teraz nie odbiorę mu
królestwa. Pozostawię go księciem, póki żyje.
Zrobię tak ze względu na mojego sługę Dawida,
którego wybrałem i który przestrzegał moich
przykazań i ustaw. **35**. Wyrwę władzę dopiero
z ręki jego syna i tobie przekażę dziesięć
plemion. **36**. Jego synowi pozostawię jedno, po
to, by nigdy nie zgasła przede Mną lampa
dynastii Dawida, mojego sługi, w Jerozolimie,
w mieście, które sobie wybrałem, by w nim
umieścić moje imię. **37**. Tobie zaś pozwolę
zapanować nad wszystkim, czego tylko
zapragniesz. Zostaniesz królem Izraela.
38. A jeśli będziesz słuchał wszystkiego, co ci
nakazuję, kroczył moimi drogami, czynił to, co
prawe w moich oczach, przestrzegał moich
ustaw i przykazań, jak to czynił mój sługa
Dawid, to będę z tobą i utrwalę twą dynastię, jak
to uczyniłem w przypadku Dawida — i oddam ci
Izraela. **39**. Przez to upokorzę potomstwo
Dawida, jednak nie na zawsze. **40**. Potem
Salomon próbował zabić Jeroboama, lecz
Jeroboam zdołał się wymknąć i uciec do Egiptu
do króla Szyszaka. Tam pozostawał aż do
śmierci Salomona. **41**. Pozostałe zaś sprawy
Salomona, wszystko, czego dokonał i co było
wyrazem jego mądrości, zostało zapisane
w zwoju Dziejów Salomona. **42**. Salomon
panował w Jerozolimie, nad całym Izraelem,
przez czterdzieści lat. **43**. Kiedy zasnął ze
swoimi ojcami, pochowano go w Mieście
Dawida, jego ojca, a panowanie po nim objął
jego syn Rechabeam.

Rozdział 12

Rozpad królestwa ((2 Kronik 10:1-19))

1. Rechabeam musiał udać się do Sychem,
ponieważ tam miał przybyć cały Izrael, aby
obwołać go królem. **2**. Wieść o tym zastała
Jeroboama, syna Nebata, w Egipcie, dokąd
uciekł przed królem Salomonem i gdzie właśnie
mieszkał. **3**. Posłano więc po niego i wezwano
go. Jeroboam przybył i wraz z całym Izraelem
przemówił do Rechabeama: **4**. Twój ojciec
nałożył na nas ciężkie jarzmo. Zdejmij z nas ten
ciężar pracy, niech to jarzmo nie ciąży na nas tak
boleśnie, wtedy będziemy ci służyli. **5**. A on na
to: Odejdźcie i wróćcie tu do mnie za trzy dni.
I lud odszedł. **6**. Król Rechabeam tymczasem
udał się po radę do starszych, którzy za życia
Salomona służyli przy jego ojcu: Jak mi radzicie
odpowiedzieć ludowi? **7**. Jeśli dziś okażesz się
sługą tego ludu — doradzili — wyjdziesz
naprzeciw ich prośbie, wysłuchasz ich
i przemówisz do nich przyjaźnie, to będą ci
służyli już do końca. **8**. Rechabeam jednak
zlekceważył tę radę, której udzielili mu starsi,
i udał się po radę do chłopców, do młodych,
którzy z nim wyrośli, a teraz pełnili przy nim
służbę: **9**. Doradźcie, co mamy odpowiedzieć
ludowi na jego prośbę o złagodzenie jarzma
mego ojca. **10**. Wówczas ci chłopcy, którzy wraz
z nim wyrośli, pewni siebie, dali mu taką radę:
Powiedz temu ludowi, który skarżył ci się na
ciężkie jarzmo twego ojca i domagał się od
ciebie jakiejś ulgi: Mój mały palec jest grubszy
od bioder mego ojca! **11**. Jeśli mój ojciec nałożył
na was ciężkie jarzmo, ja wam je dociążę! A jeśli
mój ojciec smagał was batami, ja potraktuję was

ościeniami! **12**. Gdy więc trzeciego dnia,
zgodnie ze słowami króla, Jeroboam wraz
z całym ludem przyszedł do Rechabeama,
13. król odpowiedział im szorstko. Rechabeam
odrzucił radę starszych **14**. i przemówił do nich
według rady rówieśników: Mój ojciec nałożył na
was ciężkie jarzmo, a ja wam je dociążę! Mój
ojciec smagał was batami, a ja potraktuję was
ościeniami! **15**. Król nie wysłuchał prośby ludu,
bo JAHWE nadał sprawie taki bieg, po to, by
spełniło się Jego Słowo, które JAHWE
wypowiedział za pośrednictwem Achiasza
z Szilo do Jeroboama, syna Nebata. **16**. Gdy
więc cały Izrael zobaczył, że król ich nie
wysłuchał, odpowiedział królowi tymi słowy:
Jakiż to dział mamy w Dawidzie?! Nie ma
dziedzictwa z synem Jessaja! Do swych
namiotów ruszaj, Izraelu! Sam teraz zadbaj
o swój ród, Dawidzie! Z taką odpowiedzią
Izraelici rozeszli się do swoich posiadłości.
17. A Rechabeam panował tylko nad tymi
z Izraela, którzy mieszkali w miastach Judy.
18. Gdy następnie król Rechabeam posłał do
ludu Adorama, zarządcę przymusowych robót,
Izraelici ukamienowali go. Wówczas król
Rechabeam czym prędzej wskoczył na rydwan
i uciekł do Jerozolimy. **19**. W ten sposób Izrael
zbuntował się przeciw rodowi Dawida i tak
pozostało aż po dzień dzisiejszy.

Jeroboam królem Izraela

20. Gdy cały Izrael usłyszał, że Jeroboam wrócił,
posłano po niego, wezwano go na zgromadzenie
i obwołano królem nad całym Izraelem. Przy
domu Dawida nie pozostał nikt poza plemieniem
Judy.

Groźba bratobójczej rozprawy ((2 Kronik 11:1-4))

21. Gdy zaś Rechabeam przybył do Jerozolimy,
zgromadził cały ród Judy i plemię Beniamina,
sto osiemdziesiąt tysięcy doborowych,
doświadczonych w walce wojowników, aby
podjąć walkę z plemionami Izraela i przywrócić
władzę Rechabeamowi, synowi Salomona.
22. Wtedy Bóg skierował swoje Słowo do
Szemajasza, męża Bożego: **23**. Powiedz
Rechabeamowi, synowi Salomona, królowi
Judy, całemu rodowi Judy i Beniamina oraz
pozostałemu ludowi: **24**. Tak mówi JAHWE: Nie
wyruszajcie i nie walczcie z waszymi braćmi,
potomkami Izraela! Niech każdy wraca do
swojego domu, gdyż ode Mnie wyszła ta sprawa.
Posłuchali więc Słowa JAHWE i — zgodnie ze
Słowem JAHWE — zawrócili z wyprawy.

Rozbicie jedności religijnej Izraela

25. Jeroboam natomiast rozbudował Sychem na
pogórzu Efraima i zamieszkał w nim. Potem
opuścił je i rozbudował Penuel. **26**. Wtedy
pomyślał sobie: Wkrótce władza wróci w ręce
rodu Dawida. **27**. Jeśli ten lud będzie chodził
składać ofiary rzeźne w świątyni JAHWE
w Jerozolimie, to również serce tego ludu wróci
do jego pana, do króla Judy Rechabeama. Mnie
zabiją i wrócą do niego. **28**. Król zatem odbył
naradę, po której polecił przygotować dwa cielce
ze złota. Następnie ogłosił ludowi: Dość już
macie chodzenia do Jerozolimy! Oto twoi
bogowie, Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi

egipskiej! **29**. I jednego ustawił w Betel,
a drugiego w Dan. **30**. Rzecz ta stała się
grzechem, lud bowiem chadzał składać ofiary
jednemu z nich aż po Dan. **31**. Jeroboam
pobudował też świątynki na wzniesieniach
i przysposobił kapłanów. Byli to pierwsi lepsi
z ludu, nie musieli być potomkami Lewiego.
32. Ponadto ustanowił doroczne święto.
Obchodzono je w miesiącu ósmym, piętnastego
dnia tego miesiąca. Miało ono odpowiadać
świętu obchodzonemu w Judzie. W czasie tego
święta sam też składał na ołtarzu ofiary. Tak
uczynił w Betel, gdzie złożył ofiary rzeźne
cielcom, które tam sporządził, i gdzie dla nowo
wybudowanych świątynek ustanowił kapłanów.

Ostrzeżenie Jeroboama przez proroka z Judy

33. Do ołtarza, który ustawił w Betel, przystąpił
w piętnastym dniu miesiąca ósmego, w porze,
którą sam ustalił, w czasie święta, które
ustanowił dla synów Izraela, a przystąpił do
ołtarza, aby złożyć ofiarę.

Rozdział 131. Wtedy zaś, na Słowo JAHWE,
przyszedł z Judy do Betel pewien mąż Boży
i zjawił się akurat wtedy, gdy Jeroboam stał przy
ołtarzu gotów złożyć ofiarę. **2**. Mąż Boży, na
Słowo JAHWE, zawołał w stronę ołtarza:
Ołtarzu, ołtarzu! Tak mówi JAHWE: Oto
w rodzie Dawida narodzi się syn o imieniu
Jozjasz. On na tobie położy trupem kapłanów
świątynek, składających na tobie ofiary, i spalą
na tobie ludzkie kości! **3**. Jednocześnie mąż
Boży zapowiedział: Oto znak, który ogłasza
JAHWE: Ołtarz ten rozpadnie się i rozsypie się
zebrany na nim popiół! **4**. Gdy król Jeroboam
usłyszał tę wypowiedź męża Bożego, skierowaną
do ołtarza w Betel, wyciągnął ku niemu rękę
znad ołtarza i rozkazał: Schwytajcie go! Wtedy
jego wyciągnięta ręka zdrętwiała i nie był
w stanie opuścić jej ku sobie. **5**. Ołtarz zaś
rozpadł się i rozsypał się jego popiół, zgodnie ze
znakiem, który — na Słowo JAHWE —
zapowiedział mąż Boży. **6**. Król wówczas
odezwał się do męża Bożego: Przebłagaj, proszę,
oblicze JAHWE, twojego Boga, i módl się za
mnie, abym mógł opuścić rękę ku sobie. I mąż
Boży przebłagał oblicze JAHWE, ręka króla
odzyskała sprawność i była jak poprzednio.
7. Wtedy król przemówił do męża Bożego:
Chodź ze mną do domu. Posilisz się, a ja dam ci
podarunek. **8**. Mąż Boży odpowiedział jednak
królowi: Choćbyś mi obiecał połowę swojego
domu, nie pójdę z tobą, nie spożyję chleba ani
nie napiję się wody w tym miejscu. **9**. Bo tak
przykazano mi w Słowie JAHWE: Nie spożyjesz
tam chleba, nie napijesz się wody ani nie wrócisz
tą samą drogą. **10**. Po tych słowach mąż Boży
odszedł inną drogą niż ta, którą przyszedł do
Betel.

Śmierć proroka z Judy

11. W Betel zaś mieszkał pewien prorok. Był on
już starcem. Przyszli do niego jego synowie
i opowiedzieli mu, czego dokonał mąż Boży
w Betel. Przytoczyli mu też słowa, które
wygłosił do króla. **12**. Wówczas ojciec zapytał:
Którą drogą poszedł? I jego synowie pokazali
mu drogę, którą odszedł przybyły z Judy mąż
Boży. **13**. Osiodłajcie mi osła! — polecił swoim
synom. A gdy to uczynili, dosiadł go

14. i pojechał za mężem Bożym. Spotkał go
siedzącego pod dębem. Czy ty jesteś tym mężem
Bożym, który przyszedł z Judy? — zapytał. Tak,
to ja — usłyszał odpowiedź. **15**. Chodź ze mną
do domu — zaprosił. — Posilisz się chlebem.
16. Lecz w odpowiedzi usłyszał: Nie mogę
zawrócić ani pójść z tobą, nie zjem chleba i nie
napiję się z tobą wody w tym miejscu. **17**. Bo tak
powiedział mi JAHWE w swoim Słowie: Nie
zjesz tam chleba, nie napijesz się wody ani nie
wrócisz tą samą drogą. **18**. Lecz starzec
przekonywał: Ja także jestem prorokiem, jak ty,
i anioł przemówił do mnie w Słowie JAHWE:
Zawróć go z drogi, przyprowadź z sobą do
domu, niech się u ciebie posili i napije. W ten
sposób go okłamał! **19**. Mąż Boży zawrócił
z nim zatem, spożył chleb w jego domu i napił
się wody. **20**. Lecz gdy siedzieli przy stole,
JAHWE skierował swoje Słowo do proroka,
który zawrócił męża Bożego z drogi.
21. Wykrzyknął on do przybyłego z Judy: Tak
mówi JAHWE: Ponieważ sprzeciwiłeś się temu,
co polecił ci JAHWE, nie posłuchałeś nakazu,
który dał ci JAHWE, twój Bóg, **22**. zawróciłeś,
spożyłeś chleb i piłeś wodę w miejscu, o którym
ci powiedział: Nie spożyjesz tam chleba ani nie
napijesz się wody — to twoje zwłoki nie spoczną
w grobie twoich ojców! **23**. Gdy więc spożył już
chleb i gdy już napił się wody, starzec kazał
osiodłać osła dla proroka, którego zawrócił
z drogi, **24**. i ten odszedł. W drodze jednak
napadł go lew i zagryzł go. Jego zwłoki leżały na
drodze, osioł i lew stały przy nich.
25. Przechodzący tamtędy ludzie zobaczyli te
zwłoki leżące na drodze oraz lwa obok nich
i donieśli o tym w mieście, w którym mieszkał
starzec, prorok. **26**. Wówczas prorok, który
zawrócił go z drogi, powiedział: To ten mąż
Boży, który zlekceważył słowa JAHWE.
JAHWE wydał go na pastwę lwa i ten go
zagryzł, zgodnie ze Słowem JAHWE.
27. Następnie polecił synom: Osiodłajcie mi
osła. A kiedy osiodłali, **28**. udał się na to
miejsce, w którym leżały zwłoki. Obok nich stał
osioł i lew. Lew nie pożarł zwłok ani nie zagryzł
osła. **29**. Prorok podniósł zatem zwłoki męża
Bożego, włożył je na osła i wrócił z martwym do
swojego miasta, aby odbyć po nim żałobę
i pochować go. **30**. Pochował go zaś w swoim
grobie i opłakiwał: Biada, mój bracie! **31**. Po
pogrzebie powiedział do synów: Gdy umrę,
pochowajcie mnie w grobie, w którym leży mąż
Boży. Przy jego kościach złóżcie też moje kości,
32. bo na pewno spełni się zapowiedź, którą, na
Słowo JAHWE, skierował w stronę ołtarza
w Betel i w stronę wszystkich świątynek
wzniesionych w miastach Samarii. **33**. Po tym
zajściu Jeroboam nie zawrócił ze swojej złej
drogi. Nadal przysposabiał na kapłanów dla
świątynek pierwszych lepszych spośród ludu.
Każdego, kto wyraził chęć, Jeroboam wyświęcał
i czynił kapłanem świątynek. **34**. Sprawa ta stała
się przyczyną grzechu rodu Jeroboama, tak by
przez to został całkowicie usunięty
z powierzchni ziemi.

Rozdział 14

Zapowiedź wygaśnięcia dynastii Jeroboama

1. W tym czasie zachorował Abiasz, syn
Jeroboama. **2**. Jeroboam powiedział wówczas do

swojej żony: Wstań, proszę, przebierz się, aby
nie poznano, że jesteś żoną Jeroboama, i udaj się
do Szilo. Tam właśnie mieszka prorok Achiasz,
który mi zapowiedział, że zostanę królem tego
ludu. **3**. Weź z sobą dziesięć chlebów, trochę
ciastek i dzban miodu. On ci powie, co stanie się
z chłopcem. **4**. Żona Jeroboama tak właśnie
postąpiła. Wyruszyła do Szilo i dotarła do domu
Achiasza. Z powodu podeszłego wieku Achiasz
utracił wzrok. **5**. Ale JAHWE go uprzedził:
Właśnie nadchodzi żona Jeroboama. Chce cię
zapytać o los swojego syna, ponieważ
zachorował. Odpowiedz jej tak a tak. Kiedy
przyjdzie, będzie udawała kogoś innego.
6. Achiasz zatem, ledwie usłyszał odgłos jej
kroków u wejścia, powiedział: Wejdź, żono
Jeroboama! Dlaczego udajesz kogoś innego?
Zostałem do ciebie posłany. Mam przykrą
wiadomość! **7**. Idź, powiedz Jeroboamowi: Tak
mówi JAHWE, Bóg Izraela: Wywyższyłem cię
spośród ludu i ustanowiłem cię księciem nad
moim ludem Izraelem. **8**. Wydarłem królestwo
domowi Dawida i dałem je tobie. Ty jednak nie
byłeś taki, jak mój sługa Dawid. On przestrzegał
moich przykazań, szedł za Mną całym sercem
i czynił tylko to, co prawe w moich oczach. **9**. Ty
natomiast zacząłeś postępować gorzej niż
wszyscy, którzy byli przed tobą. Poszedłeś,
porobiłeś sobie innych bogów, odlałeś figurki,
zacząłeś Mnie drażnić i rzuciłeś Mnie daleko za
siebie. **10**. Dlatego wkrótce Ja sprowadzę
nieszczęście na dom Jeroboama. Wytępię u
Jeroboama w Izraelu każdego mężczyznę,
niewolnego i wolnego, i wymiotę dom
Jeroboama, jak się wymiata gnój — wszystko
sprzątnę! **11**. Kto u Jeroboama umrze w mieście,
tego pożrą psy, a kto umrze w polu, tego pożre
ptactwo, gdyż JAHWE tak zapowiada! **12**. Ty
zaś wstań i wracaj do domu. Gdy twoje stopy
wkroczą do miasta, chłopiec umrze. **13**. Będzie
go opłakiwał cały Izrael i pochowają go. Bo
tylko on z domu Jeroboama zejdzie do grobu,
gdyż jedynie u niego w domu Jeroboama
znalazło się coś dobrego względem JAHWE,
Boga Izraela. **14**. JAHWE ustanowi sobie króla
nad Izraelem, który wytępi dom Jeroboama —
bliski jest ten dzień! Można powiedzieć, że już
nastał! **15**. JAHWE uderzy Izraela tak, że
zachwieje się jak trzcina w szuwarach.
Wykorzeni On Izraela z tej dobrej ziemi, którą
dał ich ojcom, i rozrzuci ich poza Eufratem, za
to, że porobili sobie aszery, drażniąc JAHWE.
16. I wyda Izraela z powodu grzechów
Jeroboama, których się dopuścił i przez które
zwiódł Izraela. **17**. Po tych słowach żona
Jeroboama wstała i odeszła. Gdy przybyła do
Tirsy i przekraczała próg domu, chłopiec umarł.
18. Pochowano go i opłakiwano go w całym
Izraelu, zgodnie ze Słowem JAHWE, które
wypowiedział za pośrednictwem swojego sługi,
proroka Achiasza. **19**. Pozostałe sprawy
Jeroboama, to, jak prowadził wojny i jak
panował, zostały spisane w zwoju Dziejów
królów Izraela. **20**. Jeroboam panował
dwadzieścia dwa lata, po czym spoczął ze
swoimi ojcami, a panowanie po nim objął jego
syn Nadab.

Panowanie Rechabeama (<x>140 12:1</x>, (2 Kronik 12:13-14))

21. Rechabeam zaś, syn Salomona, panował w Judzie. Miał on czterdzieści jeden lat, kiedy objął władzę, a panował w Jerozolimie — mieście, które JAHWE wybrał spośród wszystkich plemion Izraela, aby tam złożyć swoje imię — siedemnaście lat. Jego matka miała na imię Naama, a była Ammonitką. **22**. Judejczycy również czynili to, co złe w oczach JAHWE. Grzechami, które popełniali, pobudzali Go do zazdrości. Czynili to nawet bardziej niż ich ojcowie. **23**. Oni również budowali sobie świątynki, posągi, aszery na każdym wzgórzu i pod każdym zielonym drzewem. **24**. W ich kraju działali też kapłani [innych bóstw] — słowem, popełniali te same obrzydliwości, co narody, które JAHWE wydziedziczył przed Izraelitami.

Najazd Szyszaka ((2 Kronik 12:1-13))

25. W piątym roku panowania Rechabeama Szyszak, król Egiptu, wyprawił się przeciw Jerozolimie. **26**. Zabrał on wszystkie skarby świątyni JAHWE i pałacu królewskiego! Wziął także wszystkie złote puklerze sporządzone przez Salomona. **27**. Król Rechabeam zastąpił je wówczas puklerzami z brązu. Powierzył je dowódcom straży przybocznej, którzy pilnowali wejścia do pałacu królewskiego. **28**. I ilekroć król wybierał się do świątyni JAHWE, strażnicy przyboczni zbroili się w nie, po czym odnosili je z powrotem do swojej wartowni. **29**. Pozostałe sprawy Rechabeama, wszystko, czego dokonał, zostało spisane w zwoju Dziejów królów Judy. **30**. Między Rechabeamem a Jeroboamem przez cały czas toczyła się wojna. **31**. Gdy Rechabeam spoczął ze swoimi ojcami, został pochowany przy nich w Mieście Dawida. Jego matka miała na imię Naama, a była Ammonitką. Władzę królewską po nim objął jego syn Abijam.

Rozdział 15

Panowanie Abijama ((2 Kronik 13:1-23))

1. Abijam objął władzę królewską nad Judą w osiemnastym roku panowania Jeroboama, syna Nebata. **2**. Panował on w Jerozolimie trzy lata. Jego matka miała na imię Maaka i była córką Absaloma. **3**. Popełniał on wszystkie te grzechy, których przed nim dopuszczał się jego ojciec. Jego serce nie było bez reszty oddane JAHWE, jego Bogu, tak jak bez reszty oddane było serce jego praojca Dawida. **4**. Lecz właśnie dlatego, że Dawid był tak szczery, JAHWE, jego Bóg, nie chciał zgasić lampy jego dynastii w Jerozolimie i osadził na tronie jego potomka, a Jerozolimie zapewnił ochronę. **5**. Dawid bowiem czynił to, co prawe w oczach JAHWE, i przez całe życie nie odstąpił od niczego, co mu przykazał, poza sprawą Uriasza Chetyty. **6**. Przez cały okres jego rządów między Abijamem a Jeroboamem trwała wojna zapoczątkowana jeszcze za czasów Rechabeama. **7**. Pozostałe sprawy Abijama, wszystko, czego dokonał, zostało opisane w zwoju Dziejów królów Judy. Między Abijamem a Jeroboamem trwała wojna. **8**. Gdy Abijam spoczął ze swoimi ojcami, pochowano go w Mieście Dawida, a władzę królewską po nim objął jego syn Asa.

Asa królem Judy (<x>140 14:1-16:14</x>)

9. Asa został królem Judy w dwudziestym roku panowania Jeroboama, króla Izraela. **10**. Panował w Jerozolimie czterdzieści jeden lat. Jego babka miała na imię Maaka i była córką Absaloma. **11**. Asa czynił to, co prawe w oczach JAHWE, podobnie jak Dawid, jego praojciec. **12**. Wypędził z kraju kapłanów [innych bóstw] i usunął wszystkie posążki, które sporządzili jego ojcowie. **13**. Nawet Maakę, swoją babkę, pozbawił godności królowej-matki za to, że dopuściła się okropności w swoim oddaniu dla Aszery. Asa ściął tę jej okropność i spalił nad potokiem Kidron. **14**. I chociaż świątynki nie znikły z kraju, to jednak serce Asy pozostało szczerze oddane JAHWE aż do kresu jego dni. **15**. Sprowadził też z powrotem dary poświęcone przez swojego ojca oraz sprzęty poświęcone dla świątyni JAHWE, srebro, złoto i naczynia. **16**. Między Asą a Baszą, królem Izraela, przez cały czas sprawowania przez nich władzy, toczyła się wojna. **17**. Basza, król Izraela, wyruszył nawet przeciw Judzie i zaczął budować umocnienia oblężnicze przeciw Ramie, aby odciąć mieszkańców miasta od Asy, króla Judy. **18**. Wtedy Asa wziął całe srebro i złoto pozostałe w skarbcach świątyni JAHWE i pałacu królewskiego, powierzył je swoim sługom i posłał ich do Ben-Hadada, syna Tabrimona, syna Chezjona, króla Aramu, mieszkającego w Damaszku, z takim poselstwem: **19**. Niech będzie przymierze między mną a tobą, tak jak między moim ojcem a twoim. Oto przesyłam ci dar, srebro i złoto. Zerwij swoje przymierze z Baszą, królem Izraela, aby odstąpił ode mnie. **20**. Ben-Hadad posłuchał króla Asy i wyprawił dowódców swoich wojsk przeciw miastom Izraela. Kazał uderzyć na Ijon, Dan, Abel-Bet-Maaka oraz cały okręg Kineret, to jest obszary zajmowane przez Naftalego. **21**. Gdy Basza o tym usłyszał, zaprzestał budować fortyfikacje przeciw Ramie i powrócił do Tirsy. **22**. Król Asa natomiast zwołał wszystkich Judejczyków, bez wyjątku, i polecił przenieść spod Ramy kamienie oraz drewno, z których budował Basza, i przy ich użyciu wzmocnić Gebę Beniaminicką oraz Mispę. **23**. Wszystkie pozostałe sprawy Asy, cała jego potęga, to, czego dokonał, miasta, które rozbudował, wszystko to zostało opisane w zwoju Dziejów królów Judy. Na starość jednak Asa chorował na nogi. **24**. Gdy Asa spoczął ze swoimi ojcami, został pochowany przy nich w Mieście Dawida, swojego ojca, a władzę królewską po nim objął jego syn Jehoszafat.

Nadab królem Izraela

25. Co do Izraela, to Nadab, syn Jeroboama, został jego królem w drugim roku panowania Asy, króla Judy, i panował w Izraelu dwa lata. **26**. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE, kroczył drogą swojego ojca i dopuszczał się grzechu, w który wciągnął on również Izraela. **27**. Lecz sprzymierzył się przeciw niemu Basza, syn Achiasza, z domu Issachara, i zabił go w Gibetonie, należącym do Filistynów, bo właśnie to miasto oblegał Nadab wraz z całym Izraelem. **28**. Basza zabił go w trzecim roku panowania Asy, króla Judy, i przejął po nim władzę. **29**. Kiedy umocnił się na swoim tronie,

wybił cały dom Jeroboama. Nie pozostało u Jeroboama żadne ludzkie tchnienie. Basza wytępił wszystkich, zgodnie ze Słowem JAHWE, które wypowiedział On za pośrednictwem swojego sługi Achiasza z Szilo. **30**. Stało się tak za grzechy Jeroboama, które popełnił i w które uwikłał Izraela, pobudzając przez to JAHWE, Boga Izraela, do gniewu. **31**. Pozostałe sprawy Nadaba, wszystko, czego dokonał, zostało opisane w zwoju Dziejów królów Izraela. **32**. Między Asą a Baszą, królem Izraela, toczyła się wojna przez cały okres sprawowania przez nich władzy.

Basza królem Izraela

33. W trzecim roku panowania Asy, króla Judy, Basza, syn Achiasza, został królem Izraela i panował w Tirsie przez dwadzieścia cztery lata. **34**. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE, kroczył drogą Jeroboama, dopuszczał się podobnego jak on grzechu, w który uwikłał również Izraela.

Rozdział 16

Ostrzeżenie ze strony Jehu

1. Wtedy JAHWE skierował swoje Słowo do Jehu, syna Chananiego. Dotyczyło ono Baszy i głosiło: **2**. Ponieważ wywyższyłem cię z prochu i uczyniłem cię księciem nad moim ludem Izraelem, a ty poszedłeś drogą Jeroboama i uwikłałeś w grzech mój lud, Izrael, pobudzając Mnie ich grzechami do gniewu, **3**. oto wymiotę Baszę i jego ród! Postąpię z twoim rodem tak, jak z rodem Jeroboama, syna Nebata. **4**. Kto u Baszy umrze w mieście, tego pożrą psy, a kto umrze w polu, tego pożre ptactwo. **5**. Pozostałe sprawy Baszy, to, czego dokonał, oraz jego potęga, zostały opisane w zwoju Dziejów królów Izraela. **6**. Gdy Basza spoczął ze swoimi ojcami, został pochowany w Tirsie, a władzę królewską po nim objął jego syn Ela. **7**. Tak zaś za pośrednictwem proroka Jehu, syna Chananiego, Słowo JAHWE spełniło się na Baszy i na całym jego rodzie. Stało się tak za całe zło, które czynił on w oczach JAHWE, pobudzając Go do gniewu dziełami swoich rąk, po to, by stać się jak dom Jeroboama, który zginął za swoje czyny.

Ela królem Izraela

8. Ela, syn Baszy, panował nad Izraelem w Tirsie przez dwa lata, od dwudziestego szóstego roku panowania Asy, króla Judy. **9**. Lecz sprzysiągł się przeciw niemu jego sługa Zimri, dowódca połowy oddziału rydwanów. Ela przebywał wtedy w Tirsie. Siedział akurat przy piwie w domu Arsy, zarządcy pałacu. **10**. Zimri wszedł, ugodził go śmiertelnie i przejął po nim władzę. Stało się to w dwudziestym siódmym roku panowania Asy, króla Judy. **11**. Ledwie doszedł do władzy i zasiadł na tronie, wybił cały ród Baszy. Nie pozostawił w jego rodzie żadnego mężczyzny — ani krewnych, ani przyjaciół. **12**. Tak to właśnie Zimri wytępił cały ród Baszy, zgodnie ze Słowem JAHWE, które wypowiedział o Baszy za pośrednictwem proroka Jehu. **13**. Stało się tak za wszystkie grzechy Baszy oraz Eli, jego syna, których dopuścili się oni sami i w które uwikłali też całego Izraela, pobudzając swoimi marnościami do gniewu JAHWE, Boga Izraela. **14**. Pozostałe

sprawy Eli, wszystko, czego dokonał, zostało opisane w zwoju Dziejów królów Izraela.

Zimri królem Izraela

15. W dwudziestym siódmym roku panowania Asy, króla Judy, na siedem dni, w Tirsie, zapanował Zimri. W tym czasie wojsko oblegało Gibeton należący do Filistynów. **16**. Gdy wojsko prowadzące oblężenie usłyszało, że Zimri sprzysiągł się przeciw królowi i zabił go, wówczas jeszcze tego samego dnia, w obozie, cały Izrael obwołał królem Izraela Omriego, dowódcę wojska. **17**. Po objęciu władzy Omri, a z nim cały Izrael, wyruszył z Gibetonu i obległ Tirsę. **18**. Gdy Zimri zobaczył, że miasto zostało zdobyte, wycofał się do warowni pałacu królewskiego, podpalił nad sobą pałac królewski i zginął w płomieniach **19**. za swoje grzechy, których dopuścił się, czyniąc to, co złe w oczach JAHWE, krocząc drogą Jeroboama, żyjąc w jego grzechu, który popełnił i w który uwikłał również Izraela. **20**. Pozostałe sprawy Zimriego, łącznie ze spiskiem, który uknuł, zostały opisane w zwoju Dziejów królów Izraela. **21**. Po jego śmierci doszło do podziału w Izraelu. Część ludu była za Tibnim, synem Ginata, i jego chciała obwołać królem, a druga część była za Omrim. **22**. Zwolennicy Omriego okazali się jednak mocniejsi niż zwolennicy Tibniego, syna Ginata, i gdy Tibni zginął, przy władzy pozostał Omri.

Omri królem Izraela

23. Omri panował nad Izraelem dwanaście lat, w tym w Tirsie sześć lat, od trzydziestego pierwszego roku panowania Asy, króla Judy. **24**. Omri nabył od Szemera, za dwa talenty srebra, górę Samarię. Obwarował ją, a miasto, które na niej zbudował, nazwał od imienia Szemera, wcześniejszego właściciela tej góry, Samarią. **25**. Omri czynił jednak to, co złe w oczach JAHWE, postępował gorzej niż wszyscy, którzy panowali przed nim. **26**. Kroczył on we wszystkim drogą Jeroboama, syna Nebata, i żył w jego grzechu, w który uwikłał on Izraela, pobudzając swoimi marnościami do gniewu JAHWE, Boga Izraela. **27**. Pozostałe sprawy Omriego, których dokonał, i jego potęga, do której doszedł, zostały opisane w zwoju Dziejów królów Izraela. **28**. Gdy Omri spoczął ze swoimi ojcami, został pochowany w Samarii, a władzę po nim objął jego syn Achab.

Achab królem Izraela

29. Achab, syn Omriego, objął władzę nad Izraelem w trzydziestym ósmym roku panowania Asy, króla Judy, i panował nad Izraelem w Samarii dwadzieścia dwa lata. **30**. Achab, syn Omriego, czynił to, co złe w oczach JAHWE. Czynił to bardziej zapamiętale niż wszyscy, którzy panowali przed nim. **31**. Mało, że popełniał grzechy Jeroboama, syna Nebata, pojął również za żonę Izebel, córkę Etbaala, króla Sydończyków. Służył on Baalowi i bił mu pokłony. **32**. Wzniósł też Baalowi ołtarz w świątyni Baala, którą zbudował w Samarii, **33**. a ponadto sporządził posąg Aszery. Achab czynił więcej dla pobudzenia do gniewu JAHWE, Boga Izraela, niż wszyscy królowie Izraela, którzy panowali przed nim.

Odbudowa Jerycha

34. Za jego dni Chiel z Betel odbudował Jerycho. Kosztem Abirama, swojego pierworodnego, założył fundamenty miasta, a kosztem Seguba, swojego najmłodszego, wstawił jego bramy. Stało się tak zgodnie ze Słowem JAHWE, które wypowiedział za pośrednictwem Jozuego, syna Nuna.

Rozdział 17

Prorok Eliasz i zapowiedź suszy

1. Wtedy Eliasz Tiszbita z Tiszbe w Gileadzie powiedział do Achaba: Jak żyje JAHWE, Bóg Izraela, przed którego obliczem stoję, że w tych latach nie będzie rosy ani deszczu, jak tylko na słowo z moich ust.

Eliasz nad potokiem Kerit

2. Wtedy JAHWE skierował do niego takie Słowo: **3**. Odejdź stąd, udaj się na wschód i ukryj się nad potokiem Kerit, który płynie po wschodniej stronie Jordanu. **4**. Z tego potoku będziesz pił wodę, a krukom nakazałem, by cię tam żywiły. **5**. Eliasz postąpił według Słowa JAHWE, poszedł i zamieszkał nad potokiem Kerit, który płynie po wschodniej stronie Jordanu. **6**. Kruki przynosiły mu tam chleb i mięso rano i wieczorem, a wodę pił z potoku. **7**. Lecz po upływie pewnego czasu potok wysechł, ponieważ w kraju nie było deszczu. **8**. Wtedy JAHWE skierował do niego Słowo tej treści: **9**. Wstań, udaj się do Sarepty, która należy do Sydonu, i tam zamieszkaj. Oto nakazałem tam pewnej kobiecie, wdowie, aby cię utrzymywała.

Eliasz u wdowy w Sarepcie

10. Eliasz wyruszył zatem do Sarepty, a gdy wchodził do bramy miasta, oto pewna kobieta, wdowa, zbierała tam kawałki drewna. Zawołał więc do niej: Przynieś mi, proszę, trochę wody w jakimś naczyniu. Chciałbym się napić! **11**. A gdy szła, aby naczerpać wody, zawołał za nią: Przynieś mi też, proszę, kawałek chleba! **12**. Lecz ona odpowiedziała: Jak żyje JAHWE, twój Bóg, nic jeszcze nie upiekłam. Mam tylko garść mąki w dzbanie i nieco oliwy w kance. Właśnie zbieram parę jakichś patyków, żeby przyrządzić coś dla siebie i mojego syna, a gdy to zjemy, to przyjdzie nam umrzeć. **13**. Ale Eliasz uspokoił ją: Nie bój się! Idź i zrób, jak mówisz, najpierw jednak przyrządź mi z tego mały placek i wynieś tu, do mnie, a dla siebie i swojego syna przygotujesz coś potem. **14**. Gdyż tak mówi JAHWE, Bóg Izraela: Mąka nie skończy się w dzbanie i oliwy w kance nie zabraknie do dnia, w którym JAHWE znów ześle deszcz na tę ziemię. **15**. Kobieta poszła więc i postąpiła tak, jak jej powiedział Eliasz, po czym jedli, ona, on i pozostali w jej domu, przez wiele dni. **16**. Mąka nie wyczerpała się w dzbanie, a w kance nie zabrakło oliwy, zgodnie ze Słowem JAHWE, które wypowiedział za pośrednictwem Eliasza. **17**. Po tych wydarzeniach zachorował syn tej kobiety, właścicielki domu, a jego choroba tak bardzo się wzmogła, że w końcu przestał oddychać. **18**. Wtedy kobieta powiedziała do Eliasza: Co nas z sobą łączy, mężu Boży! Przyszedłeś do mnie, by przypomnieć mi moją winę i doprowadzić do śmierci mojego syna. **19**. Lecz

on ją poprosił: Daj mi swego syna. I wziął go
z jej objęć, zaniósł do górnej komnaty, w której
mieszkał, i tam położył go na swoim łóżku.
20. Potem zawołał do JAHWE: JAHWE, Boże
mój! Czy także na tę wdowę, u której goszczę,
chcesz sprowadzić nieszczęście, odbierając życie
jej synowi? **21**. Potem wyciągnął się nad
dzieckiem trzy razy i zawołał do JAHWE:
JAHWE, Boże mój, niech wróci, proszę, życie
tego dziecka w jego wnętrze. **22**. I JAHWE
wysłuchał głosu Eliasza, życie dziecka wróciło
do jego wnętrza — i ożyło! **23**. Eliasz wziął je
zatem, zniósł z górnej komnaty do domu i oddał
je jego matce. Oznajmił przy tym: Spójrz, twój
syn żyje! **24**. Wtedy kobieta wyznała Eliaszowi:
Teraz to wiem, że jesteś mężem Bożym i że
Słowo JAHWE w twoich ustach jest prawdą.

Rozdział 18

Spotkanie Eliasza z Achabem

1. Po pewnym czasie — w trzecim roku —
JAHWE skierował do Eliasza Słowo tej treści:
Idź, pokaż się Achabowi, chcę bowiem spuścić
deszcz na ziemię. **2**. Eliasz poszedł więc pokazać
się Achabowi, w Samarii zaś panował wielki
głód. **3**. Achab wezwał wówczas Obadiasza,
który zarządzał pałacem i który był człowiekiem
żyjącym w wielkiej bojaźni wobec JAHWE.
4. Gdy bowiem Izebel zaczęła tępić proroków
JAHWE, Obadiasz zebrał stu proroków i ukrył
ich, po pięćdziesięciu w jaskini, gdzie żywił ich
chlebem i wodą. **5**. Achab zatem powiedział do
Obadiasza: Przejdź się po kraju, sprawdź
wszystkie źródła i doliny rzeczne, może gdzieś
jeszcze jest trawa i zdołamy zachować przy
życiu konie oraz muły, nie będziemy też musieli
wybić części bydła. **6**. Podzielili więc kraj
między siebie i wyruszyli. Achab poszedł jedną
drogą, a Obadiasz poszedł drugą. **7**. Gdy
Obadiasz był w drodze, w pewnej chwili
zauważył, że idzie mu naprzeciw Eliasz! Kiedy
go rozpoznał, padł na twarz i powiedział: Czy to
ty, mój panie, Eliaszu? **8**. Tak, to ja —
odpowiedział. — Idź, powiedz swojemu panu, że
właśnie znalazł się Eliasz. **9**. Obadiasz
zaoponował: Czym zgrzeszyłem, że wydajesz
swojego sługę na śmierć z rąk Achaba? **10**. Jak
żyje JAHWE, twój Bóg, że nie ma narodu ani
królestwa, do którego nie posłałby mój pan, aby
cię szukać! A gdy mówiono: Nie ma go tutaj, to
domagał się, by potwierdzano to przysięgą.
11. A ty teraz mówisz: Idź, powiedz swojemu
panu, że właśnie znalazł się Eliasz?! **12**. Co
będzie, jeśli ja cię tu zostawię, a Duch JAHWE
przeniesie cię na inne, nieznane mi miejsce?
Pójdę donieść o tobie Achabowi, on cię tu nie
znajdzie — i mnie zabije! A przecież twój sługa
od młodości żyje w bojaźni JAHWE. **13**. Czy nie
doniesiono mojemu panu, co zrobiłem, gdy
Izebel tępiła proroków JAHWE, że to ja ukryłem
stu spośród nich, po pięćdziesięciu na jaskinię,
i żywiłem ich chlebem i wodą? **14**. A ty teraz
mówisz: Idź, powiedz swojemu panu: Pojawił
się Eliasz! On mnie zabije! **15**. Wtedy Eliasz
zapewnił: Jak żyje JAHWE Zastępów, przed
którego obliczem stoję, że dziś mu się pokażę.
16. Obadiasz udał się zatem do Achaba, doniósł
mu o Eliaszu — i Achab wyruszył na jego
spotkanie. **17**. Gdy Achab zobaczył Eliasza,
przywitał go słowami: Czy to ty, dręczycielu

Izraela? **18**. Eliasz odpowiedział: To nie ja
dręczę Izraela, lecz ty i ród twojego ojca —
przez to, że porzuciliście przykazania JAHWE,
a ty kroczysz za baalami. **19**. Poślij teraz, zbierz
mi całego Izraela na górze Karmel. Zgromadź
też czterystu pięćdziesięciu proroków Baala
i czterystu proroków Aszery, objadających stół
Izebel.

PAN prawdziwym Bogiem

20. Achab rozesłał zatem wezwanie między
wszystkich Izraelitów. Zgromadził na górze
Karmel również proroków. **21**. Wówczas Eliasz
wystąpił wobec całego ludu i zapytał: Jak długo
będziecie przechylać się to na jedną stronę, to na
drugą? Jeśli JAHWE jest Bogiem, idźcie za Nim,
a jeśli Baal, idźcie za nim! Lecz lud nie
odpowiedział mu ani słowem. **22**. Wtedy Eliasz
oświadczył ludowi: Tylko ja sam pozostałem
jako prorok JAHWE, proroków Baala jest
czterystu pięćdziesięciu. **23**. Niech więc dadzą
nam dwa cielce. Niech oni wybiorą sobie
jednego, poćwiartują go, ułożą na drewnie, ale
ognia niech nie podkładają. Ja też przygotuję
jednego cielca, ułożę go na drewnie i nie podłożę
ognia. **24**. Potem wzywajcie imienia waszego
boga, ja natomiast wezwę imienia JAHWE.
Niech ten Bóg, który odpowie ogniem, okaże się
prawdziwym Bogiem. Wówczas cały lud
odpowiedział: Słusznie! Niech tak się stanie.
25. Eliasz wezwał zatem proroków Baala:
Wybierzcie sobie jednego cielca. Przygotujcie go
pierwsi, bo was jest więcej. Wzywajcie imienia
waszego boga, ale ognia nie podkładajcie.
26. Wówczas wzięli cielca, którego im dano,
przygotowali w ofierze i wzywali imienia Baala
od rana do południa: Baalu, wysłuchaj nas! —
wołali. Ale nie rozległ się żaden głos. Nie było
żadnej odpowiedzi. Oni zaś nadal tańczyli przy
ołtarzu, który sobie wznieśli. **27**. Po południu
Eliasz zaczął z nich drwić: Wołajcie głośniej! —
doradzał. — To wprawdzie bóg, lecz może się
zamyślił? Może się czymś zajął? Może jest
w podróży? Albo może zasnął? Niech się
obudzi! **28**. Wołali więc tym głośniej i według
swojego zwyczaju robili sobie nacięcia nożami
i włóczniami, tak że spływała po nich krew.
29. Gdy jednak minęło południe i nadeszła pora
składania ofiary z pokarmów, a oni wciąż
prorokowali, choć nie rozległ się żaden głos, nie
było żadnej odpowiedzi ani żadnego odzewu,
30. Eliasz wezwał lud: Podejdźcie do mnie! Gdy
lud podszedł, on najpierw naprawił zburzony
ołtarz JAHWE. **31**. Wziął dwanaście kamieni,
według liczby plemion Jakuba, do którego
JAHWE przemówił: Będziesz nosił imię Izrael.
32. Z tych kamieni zbudował ołtarz w imię
JAHWE. Wokół ołtarza wykopał rów mogący
pomieścić dwie miary wody. **33**. Na ołtarzu
ułożył drewno, a na nim przygotowaną ofiarę.
34. Potem powiedział: Napełnijcie wodą cztery
dzbany i wylejcie ją na ofiarę całopalną oraz
drewno. Kiedy to uczynili, polecił: Zróbcie to
raz jeszcze! I zrobili. Potem rozkazał: Oblejcie
wszystko po raz trzeci! Oblali zatem ofiarę
i drewno po raz trzeci, **35**. tak że spływająca
woda wypełniła rów wokół ołtarza. **36**. Gdy więc
nadeszła pora składania ofiary, prorok Eliasz
podszedł i powiedział: JAHWE, Boże
Abrahama, Izaaka i Izraela! Niech się dziś

okaże, że Ty jesteś Bogiem w Izraelu, a ja twoim sługą i że na Twoje Słowo przygotowałem to wszystko. **37**. Odpowiedz mi, JAHWE, odpowiedz mi, proszę, i niech ten lud pozna, że to Ty, JAHWE, jesteś Bogiem i że to Ty zawracasz z powrotem ich serca. **38**. Na te słowa spadł ogień JAHWE i strawił ofiarę całopalną, drewno, kamienie, powierzchnię ziemi, a wodę wypełniającą rów wysuszył. **39**. Gdy lud to zobaczył, padł na twarz. PAN! — wołali. — To On jest Bogiem! PAN! On jest Bogiem! **40**. A Eliasz wykrzyknął: Schwytajcie proroków Baala! Niech żaden z nich nie umknie! Schwytali ich więc, Eliasz kazał sprowadzić ich nad potok Kiszon i tam polecił ich zgładzić.

Upragniony deszcz

41. Potem Eliasz powiedział do Achaba: Podnieś się, jedz i pij, bo już słychać szum deszczu! **42**. Achab podniósł się więc, aby się posilić, podczas gdy Eliasz wszedł na szczyt Karmelu, przykucnął na ziemi, a twarz skrył między kolanami. **43**. Słudze natomiast polecił: Wejdź wyżej i spójrz w stronę morza. Sługa wszedł, spojrzał i zawołał: Nic nie widzę! Wtedy Eliasz polecił: Powtórz to siedem razy! **44**. Za siódmym razem sługa doniósł: Widzę! Chmurka, mała jak ludzka dłoń, podnosi się z morza! Ruszaj zatem! — rozkazał mu Eliasz. — Powiedz Achabowi: Zaprzęgaj i jedź w dół, aby nie zatrzymał cię deszcz! **45**. Tymczasem niebo pociemniało od chmur, zerwał się wiatr i spadł ulewny deszcz. Achab wsiadł na rydwan i gnał do Jizreela. **46**. Na Eliaszu zaś spoczęła ręka JAHWE, przepasał swoje biodra i biegł przed Achabem aż do wejścia do miasta.

Rozdział 19

Ucieczka Eliasza

1. Gdy Achab opowiedział Izebel o dokonaniach Eliasza, a także o tym, jak wybił on mieczem wszystkich proroków Baala, **2**. Izebel wysłała do Eliasza posłańca z wiadomością: Niech bogowie postąpią choćby najsurowiej, jeśli jutro o tej porze nie zrobię z twoim życiem tego samego, co stało się z życiem każdego z nich. **3**. Słowa te przestraszyły Eliasza. Dla ratowania życia, postanowił uciec. Przybył aż do Beer-Szeby, która należy do Judy, i tam zostawił swojego sługę. **4**. Sam udał się dalej, na pustynię. Szedł przez cały dzień, aż usiadł pod jakimś jałowcem i życzył sobie śmierci. Dosyć już, JAHWE — prosił. — Zakończ moje życie, bo nie jestem lepszy niż moi ojcowie. **5**. Wkrótce położył się i zasnął pod tym jałowcem, lecz oto trącił go Anioł! Wstań — powiedział. — Posil się! **6**. Gdy Eliasz rozejrzał się, zobaczył u wezgłowia upieczony na gorących kamieniach placek oraz dzban z wodą. Zjadł więc, napił się, odwrócił i zasnął. **7**. Ale Anioł JAHWE wrócił. Znów trącił go i powiedział: Wstań, posil się, bo masz przed sobą jeszcze daleką drogę.

Spotkanie Eliasza z Bogiem na Górze Bożej

8. Eliasz wstał, posilił się plackiem, napił się wody i tak posilony szedł przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, aż dotarł do Góry Bożej, do Horebu. **9**. Tam wszedł do jaskini, aby przenocować. Wtedy jednak doszło go Słowo JAHWE: Co tu robisz, Eliaszu? **10**. Żarliwie

obstawałem przy JAHWE, Bogu Zastępów — odpowiedział — dlatego, że Izraelici porzucili przymierze z Tobą. Poburzyli Twoje ołtarze, wybili mieczem Twoich proroków i zostałem ja sam, ale mnie także chcą pozbawić życia. **11**. Wówczas Eliasz usłyszał: Wyjdź i stań na górze przed JAHWE. A oto przechodził PAN! Przed JAHWE dął wiatr, silny, porywisty, poruszał góry, odrywał kawałki skał — lecz nie w tym wietrze był JAHWE. Po wietrze zatrzęsła się ziemia — lecz nie w tym trzęsieniu był JAHWE. **12**. Następnie wystrzelił ogień — lecz nie w tym ogniu był JAHWE. Po ogniu zaległa cisza, zaszemrał cichy szept. **13**. Gdy Eliasz to usłyszał, otulił płaszczem twarz, wyszedł i stanął u wejścia do jaskini. Wtedy doszedł go głos: Co tu robisz, Eliaszu? **14**. Żarliwie obstawałem przy JAHWE, Bogu Zastępów — odpowiedział — dlatego, że Izraelici porzucili przymierze z Tobą. Poburzyli Twoje ołtarze, wybili mieczem Twoich proroków i zostałem ja sam, ale mnie także chcą pozbawić życia. **15**. Wtedy JAHWE polecił: Idź, ruszaj w swoją drogę. Udaj się na pustynię przy Damaszku. Kiedy tam dotrzesz, namaścisz Chazaela na króla Aramu. **16**. Jehu, syna Nimsziego, namaścisz na króla Izraela, a Elizeusza, syna Szafata, z Abel-Mechola, namaścisz na proroka, który zajmie miejsce po tobie. **17**. I stanie się tak, że kto umknie przed mieczem Chazaela, tego zabije Jehu, a kto umknie przed mieczem Jehu, tego zabije Elizeusz. **18**. Ponadto zachowałem w Izraelu siedem tysięcy tych, którzy nie zgięli kolan przed Baalem, i tych, których usta nie złożyły mu pocałunkiem hołdu.

Powołanie Elizeusza

19. Eliasz odszedł zatem stamtąd i znalazł Elizeusza, syna Szafata. Zastał go przy orce. Szło przed nim dwanaście zaprzęgów, a Elizeusz był przy ostatnim. Eliasz podszedł do niego i zarzucił na niego swój płaszcz. **20**. Wówczas Elizeusz porzucił zaprzęg i pobiegł za Eliaszem. Powiedział: Pozwól, że pójdę ucałować mojego ojca i matkę, a potem pójdę za tobą. Eliasz odpowiedział: Wróć, bo przecież po to narzuciłem na ciebie mój płaszcz. **21**. Elizeusz zawrócił, wypiął bydło z zaprzęgu, złożył je w ofierze, a na uprzęży ugotował mięso i dał ludziom, by jedli. Potem wstał, poszedł za Eliaszem i został jego sługą.

Rozdział 20

Wojny Achaba z Ben-Hadadem

1. Ben-Hadad, król Aramu, zgromadził całe swoje wojsko — a było z nim trzydziestu dwóch królów, konnica oraz rydwany — i z tymi siłami wyruszył, obległ Samarię i planował uderzenie. **2**. Wyprawił jednak posłów do miasta, do króla Izraela Achaba, **3**. i kazał mu przekazać: Tak mówi Ben-Hadad: Twoje srebro i złoto należy do mnie, podobnie jak twoje najlepsze kobiety i synowie. **4**. Król Izraela odpowiedział: Niech się stanie według twojego słowa, mój panie, królu. Należę do ciebie ja i wszystko, co moje. **5**. Ale posłowie wrócili, tym razem z takim żądaniem: Tak mówi Ben-Hadad: Wprawdzie powiedziałem ci wcześniej, że masz mi oddać swoje srebro i złoto oraz swoje kobiety i synów, **6**. jednak jutro o tej porze przyślę moich ludzi, którzy przeszukają twój pałac oraz domy twoich

sług i zabiorą wszystko, co uważasz za cenne.
7. Wówczas król Izraela zwołał starszych kraju
i powiedział: Sami przekonajcie się, proszę, że
ten człowiek knuje jakąś niegodziwość!
Wcześniej zażądał ode mnie moich kobiet
i synów, mojego srebra i złota — i ja mu nie
odmówiłem. **8**. Wówczas starsi i pozostali
przedstawiciele ludu doradzili: Nie słuchaj go
i nie gódź się na to! **9**. Król powiedział zatem
posłom Ben-Hadada: Powiedzcie mojemu panu,
królowi: Wszystko, z czym posłałeś do swojego
sługi wcześniej, spełnię, lecz tego, czego teraz
żądasz, spełnić nie mogę. Z taką odpowiedzią
posłowie odeszli i przekazali ją swojemu panu.
10. Wtedy Ben-Hadad wyprawił posłów
z groźbą: Niech bogowie postąpią ze mną
choćby najsurowiej, jeśli po Samarii zostanie
tyle prochu, że starczy go na wypełnienie garści
wojowników, którymi dowodzę. **11**. Król Izraela
nie przeląkł się jednak. Przekażcie mu —
powiedział. — Niech ten, kto zapina pas, nie
przechwala się tak, jak ten, który go odpina.
12. Gdy Ben-Hadad usłyszał tę odpowiedź —
a właśnie ucztował w namiotach on sam i jego
królowie — rozkazał podwładnym: Ustawcie
się! I ustawili się przeciw miastu. **13**. Wtedy
jakiś prorok podszedł do Achaba, króla Izraela,
i powiedział: Tak mówi JAHWE: Czy widzisz tę
wielką hordę? Otóż Ja wydam ją dziś w twoje
ręce i przekonasz się, że Ja jestem JAHWE.
14. Achab zapytał: Za czyją sprawą się to stanie?
Prorok odpowiedział: Tak mówi JAHWE: Za
sprawą podwładnych książąt okręgów. Kto ma
rozpocząć bitwę? — zapytał jeszcze Achab.
A prorok na to: Ty! **15**. Achab dokonał więc
przeglądu podwładnych książąt okręgów. Było
ich dwustu trzydziestu dwóch. Potem dokonał
przeglądu pozostałego wojska, wszystkich
Izraelitów, i było ich siedem tysięcy.
16. Wyruszyli w południe. Ben-Hadad w tym
czasie pił na umór w namiotach, on i trzydziestu
dwóch sprzymierzonych z nim królów. **17**. Jako
pierwsi wyszli z miasta podwładni książąt
okręgów. Gdy zwiadowcy donieśli Ben-
Hadadowi: Z Samarii wyszli wojownicy,
18. odpowiedział: Jeśli wyszli prosić o pokój,
schwytajcie ich żywych, a jeśli wyszli do walki
— też schwytajcie ich żywych! **19**. Wojsko
tymczasem wyszło z miasta, podwładni książąt
okręgów, a za nimi reszta, **20**. i każdy pobił
swojego przeciwnika, tak że Aramejczycy
musieli ratować się ucieczką, a Izraelici puścili
się w pościg za nimi. Ben-Hadad, król Aramu,
umknął także na koniu i z jeźdźcami.
21. W końcu do bitwy wyszedł król Izraela,
pobił konnicę, rydwany i zadał Aramowi bardzo
poważną klęskę. **22**. Po bitwie znów podszedł do
króla Izraela prorok z taką radą: Teraz nie
spocznij. Wzmocnij swoje siły, przemyśl, co
należy zrobić, bo na przełomie roku król Aramu
znów na ciebie uderzy. **23**. Tymczasem ludzie
z otoczenia króla Aramu powiedzieli: Ich
bogowie są bogami gór, dlatego nas pokonali.
Gdybyśmy walczyli z nimi na równinie,
z pewnością dalibyśmy im radę. **24**. Zrób zatem
tak: Usuń królów z ich stanowisk, a zamiast nich
ustanów namiestników. **25**. Następnie zbierz
wojsko w takiej samej sile, jak to, które ci
rozbito, z podobną liczbą koni i rydwanów,
i stoczymy z nimi bitwę na równinie. Na pewno

ich pokonamy! Król posłuchał ich rady i zgodnie
z nią postąpił. **26**. Na przełomie roku Ben-Hadad
dokonał przeglądu Aramejczyków i wyruszył do
Afek, by walczyć z Izraelem. **27**. Izraelici także
dokonali przeglądu, zadbali o zaopatrzenie
i wyszli im na spotkanie. Jednak obóz Izraelitów
wobec wojsk Aramu był jak dwa stadka kóz.
Aramejczycy wypełniali okolicę! **28**. Wtedy do
króla Izraela podszedł mąż Boży ze słowami:
Tak mówi JAHWE: Ponieważ Aramejczycy
uznali, że JAHWE jest Bogiem gór, lecz nie jest
Bogiem dolin, wydam całą tę wielką hordę
w twoje ręce i poznacie, że Ja jestem JAHWE.
29. Jedni naprzeciw drugich obozowali przez
siedem dni. Siódmego dnia wywiązała się bitwa
i Izraelici pobili Aramejczyków, sto tysięcy
pieszych jednego dnia. **30**. Pozostali uciekli do
Afek. Chcieli schronić się w mieście, lecz mur
runął na dwadzieścia siedem tysięcy pozostałych
wojowników. Ben-Hadad też uciekł, wpadł do
miasta i ukrył się w tajnych komnatach.
31. Wtedy jego słudzy doradzili mu:
Słyszeliśmy, że królowie Izraela to władcy
łaskawi. Wdziejmy zatem włosiennice na biodra,
powrozy na szyje i poddajmy się królowi Izraela.
Może zachowa nas przy życiu. **32**. Przepasali
więc biodra włosiennicami, włożyli powrozy na
szyje i przyszli do króla Izraela: Twój sługa Ben-
Hadad prosi o darowanie mu życia. A król na to:
A czy on jeszcze żyje? Przecież to mój brat!
33. Wysłannicy króla wzięli to za pomyślny znak
i szybko podchwycili jego słowa: Ben-Hadad
jest twoim bratem? Król rozkazał:
Przyprowadźcie go tu! I Ben-Hadad wyszedł do
niego, a on wziął go na swój rydwan. **34**. Wtedy
Ben-Hadad powiedział do króla: Miasta, które
mój ojciec zabrał twojemu ojcu, zwrócę. Możesz
też sobie urządzić bazary w Damaszku, jak mój
ojciec urządził je sobie w Samarii. A ja —
odpowiedział Achab — wypuszczę cię w zamian
za przymierze. Ben-Hadad zawarł więc z nim
przymierze i Achab go wypuścił. **35**. Wtedy
jeden z uczniów prorockich na rozkaz JAHWE
zwrócił się do kogoś, kto mu towarzyszył: Uderz
mnie, proszę. Ale ten nie chciał go uderzyć.
36. Zapowiedział mu zatem: Ponieważ nie
posłuchałeś głosu JAHWE, gdy ode mnie
odejdziesz, napadnie cię lew! I rzeczywiście tak
się stało. Gdy się od niego oddalił, został
napadnięty przez lwa. **37**. Wkrótce uczeń
prorocki spotkał innego człowieka. Jemu
również powiedział: Uderz mnie, proszę! I ten
uderzył go tak mocno, że go zranił. **38**. Wtedy
prorok poszedł, stanął na drodze, którą król miał
przejeżdżać i, by nie można było go poznać,
zasłonił sobie oczy przepaską. **39**. Gdy król
tamtędy przejeżdżał, on zawołał do króla: Twój
sługa był w samym środku bitwy. Wtedy ktoś
z walczących skierował się do mnie,
przyprowadził mi jeńca i powiedział: Pilnuj go!
Jeśli ci się wymknie, to własnym życiem
zapłacisz za jego życie albo odważysz mi talent
srebra! **40**. W czasie jednak, gdy twój sługa był
zajęty, jeniec umknął. Wtedy król Izraela
powiedział: Sam zatem wydałeś na siebie wyrok!
41. Wtedy prorok śpiesznie zdjął przepaskę
z oczu i król Izraela rozpoznał, że należy on do
proroków. **42**. On zaś ogłosił królowi: Tak mówi
JAHWE: Za to, że wypuściłeś z ręki człowieka
obłożonego moją klątwą, własnym życiem

zapłacisz za jego życie, a własnym ludem za jego lud. **43**. I król Izraela ruszył do swojego pałacu zasępiony i gniewny. Tak dotarł do Samarii.

Rozdział 21

Achab i winnica Nabota

1. Po tych wydarzeniach stała się rzecz taka: Jizreelczyk Nabot miał w Jizreelu winnicę. Leżała ona obok pałacu króla Samarii Achaba. **2**. Któregoś dnia Achab zwrócił się do Nabota: Odstąp mi swoją winnicę. Chciałbym w niej sobie urządzić ogród warzywny. Leży ona tak blisko mojego pałacu. Dam ci za nią lepszą winnicę, albo jeśli zechcesz, zapłacę ci za nią w srebrze. **3**. Lecz Nabot odmówił: Zachowaj mnie, JAHWE, abym miał się wyzbyć dziedzictwa mojego ojca! **4**. Achab przyszedł więc do domu posępny i gniewny. Nie w smak było mu to, że Jizreelczyk Nabot odmówił mu dziedzictwa po przodkach. Położył się do łóżka, odwrócił twarz i nie chciał spożyć posiłku. **5**. Gdy przyszła do niego jego żona Izebel, zapytała: Dlaczego jesteś w tak ponurym nastroju, że nawet nie chciałeś usiąść do posiłku? **6**. Rozmawiałem z Jizreelczykiem Nabotem — wyznał Achab. — Prosiłem go: Odstąp mi swoją winnicę, a zapłacę ci za nią w srebrze, albo jeśli wolisz, dam ci w zamian inną winnicę. A on mi odpowiedział: Nie odstąpię ci mojej winnicy. **7**. A Izebel na to: I to ty sprawujesz władzę w Izraelu? Wstań, posil się i bądź dobrej myśli! Ja ci dam winnicę Jizreelczyka Nabota.

Intryga Izebel

8. Wkrótce Izebel napisała listy w imieniu Achaba, opatrzyła je jego pieczęcią i rozesłała do starszych i ważniejszych osobistości w mieście, w którym mieszkał Nabot. **9**. W listach pisała tak: Ogłoście post, zwołajcie lud, a Nabota postawcie na przedzie. **10**. Znajdźcie dwóch łajdaków gotowych zaświadczyć, że bluźnił on Bogu i królowi, po czym wyprowadźcie go i ukamienujcie — niech umrze. **11**. Starsi i ważniejsi, mieszkający w tym samym mieście, co Nabot, postąpili zgodnie z poleceniem Izebel. Zrobili dokładnie tak, jak napisała w listach. **12**. Ogłosili post, zwołali lud, a Nabota postawili na przedzie. **13**. Potem przyszli dwaj niegodziwi ludzie, zasiedli naprzeciw niego i zaświadczyli w obecności ludu, że Nabot bluźnił Bogu i królowi. Wyprowadzili go zatem za miasto i ukamienowali. **14**. Gdy było po wszystkim, posłali do Izebel wiadomość: Nabot został ukamienowany — nie żyje. **15**. Na wieść, że Nabot został ukamienowany i nie żyje, Izebel oznajmiła Achabowi: Możesz wziąć w posiadanie winnicę Jizreelczyka Nabota, której nie chciał ci odstąpić za srebro. Nabot nie żyje. Umarł! **16**. Kiedy Achab usłyszał, że Nabot nie żyje, wstał, aby zejść do winnicy Jizreelczyka Nabota i przejąć ją na własność.

Zapowiedź kary za zgładzenie Nabota

17. Wtedy JAHWE skierował do Eliasza Tiszbity Słowo tej treści: **18**. Udaj się na spotkanie z Achabem, królem Izraela, który mieszka w Samarii. Jest akurat w winnicy Nabota, którą poszedł wziąć w posiadanie.

19. Przemów do niego tymi słowy: Tak mówi JAHWE: Czyżbyś zamordował człowieka, a teraz brał w posiadanie jego własność? Następnie dodaj: Tak mówi JAHWE: W miejscu, gdzie psy lizały krew Nabota, psy będą lizać także twoją krew! **20**. A Achab odpowiedział Eliaszowi: Widzę, że już mnie znalazłeś, mój wrogu? Znalazłem — potwierdził Eliasz — ponieważ zaprzedałeś się czynieniu tego, co złe w oczach JAHWE. **21**. I Ja to, co złe, sprowadzę na ciebie! Zamiotę po tobie. Zgładzę u Achaba każdego mężczyznę w Izraelu, niewolnego i wolnego. **22**. Postąpię z twoim rodem jak z rodem Jeroboama, syna Nebata, i jak z rodem Baszy, syna Achiasza, bo pobudziłeś Mnie do gniewu, a Izrael uwikłałeś w grzech. **23**. O Izebel zaś tak mówi JAHWE: Psy pożrą Izebel w obrębie murów Jizreela. **24**. Kto u Achaba umrze w mieście, tego pożrą psy, a kto umrze w polu, tego rozdziobie dzikie ptactwo. **25**. Rzeczywiście, nie było człowieka takiego jak Achab, kogoś, kto tak zaprzedałby się czynieniu tego, co złe w oczach JAHWE — do czego zresztą kusiła go jego żona Izebel. **26**. Achab zohydził się strasznie! Kroczył za plugawymi bóstwami dokładnie tak, jak Amoryci, których JAHWE wypędził przed Izraelitami. **27**. Gdy Achab usłyszał te słowa, rozdarł swoje szaty, wdział włosiennicę na ciało, pościł, sypiał we włosiennicy i chodził przygnębiony. **28**. Wówczas JAHWE skierował do Eliasza Tiszbity Słowo tej treści: **29**. Czy wiesz, że Achab okazał skruchę przede Mną? Dlatego, że okazał skruchę, nie sprowadzę nieszczęścia za jego życia. Sprowadzę je na jego ród za życia jego syna.

Rozdział 22

Przymierze Achaba z Jehoszafatem ((2 Kronik 18:1-4))

1. Przez trzy lata między Aramem a Izraelem panował spokój — nie było wojny. **2**. Natomiast w trzecim roku Jehoszafat, król Judy, przybył w odwiedziny do króla Izraela **3**. i wtedy król Izraela powiedział do swoich podwładnych: Czy wiecie, że Ramot Gileadzkie należy właściwie do nas? Ale my zwlekamy z odebraniem go królowi Aramu. **4**. Zapytał przy tym Jehoszafata: Czy wyruszyłbyś ze mną na wojnę o Ramot Gileadzkie? A Jehoszafat odpowiedział królowi Izraela: Postąpię tak, jak ty, mój lud postąpi jak twój, a moje konie — jak twoje. **5**. Ale Jehoszafat dodał jeszcze: Najpierw jednak, proszę, spytajmy JAHWE o Słowo.

Zapowiedź klęski ((2 Kronik 18:5-27))

6. Król Izraela zgromadził więc proroków, około czterystu ludzi, i zadał im pytanie: Czy mam wyruszyć na wojnę o Ramot Gileadzkie, czy mam tego zaniechać? Wyrusz! — odpowiedzieli. — Pan wyda je w twoje ręce! **7**. Jednak Jehoszafat zapytał: Czy nie ma tu jeszcze jakiegoś proroka JAHWE, abyśmy zapytali o to także przez niego? **8**. Wówczas król Izraela wyjaśnił Jehoszafatowi: Jest jeszcze jeden człowiek. Moglibyśmy przez niego zadać JAHWE pytanie, lecz ja go nienawidzę! On mi nie zapowiada nigdy niczego dobrego — samo zło! To Micheasz, syn Jimli. Jehoszafat na to: Niech król tak nie mówi. **9**. Król Izraela zatem

przywołał jednego z dworzan i polecił: Sprowadź tu czym prędzej Micheasza, syna Jimli. **10**. W tym czasie król Izraela i Jehoszafat, król Judy, siedzieli na swoich tronach, odziani w królewskie szaty, na klepisku, u wejścia do bram Samarii. Wszyscy prorocy prorokowali tam właśnie, przed nimi. **11**. Sedekiasz, syn Kenaany, zrobił sobie nawet żelazne rogi: Tak mówi JAHWE — wykrzykiwał. — W ten sposób będziesz bódł Aramejczyków aż do ich wytępienia! **12**. Pozostali prorocy zapowiadali podobnie: Wyrusz na Ramot Gileadzkie, a poszczęści ci się i JAHWE wyda je w twoje ręce. **13**. Tymczasem posłaniec, który poszedł przywołać Micheasza, dał mu do zrozumienia: Posłuchaj, proszę. Zapowiedzi wszystkich proroków bez wyjątku są dziś dla króla pomyślne. Postaraj się więc, aby twoja zapowiedź była jak jedna z nich — ogłaszaj powodzenie. **14**. Lecz Micheasz odpowiedział: Jak żyje PAN! Będę głosił tylko to, co JAHWE mi powie. **15**. Gdy dotarli na miejsce, król zapytał: Micheaszu, czy mamy wyruszyć na wojnę o Ramot Gileadzkie, czy tego zaniechać? Wyrusz — odpowiedział Micheasz — a poszczęści ci się i JAHWE wyda je w twoje ręce. **16**. Król jednak powiedział: Ileż to razy mam cię zaprzysięgać, abyś nie mówił mi nic innego, jak tylko prawdę w imieniu PANA? **17**. Wtedy Micheasz oświadczył: Widziałem całego Izraela rozproszonego po górach, jak owce, którym brak pasterza. JAHWE mi przy tym powiedział: Oni nie mają pana. Niech każdy wraca cało z powrotem do domu. **18**. A nie mówiłem ci?! — wykrzyknął król Izraela do Jehoszafata. — On mi nie zapowiada nigdy niczego dobrego! Samo zło! **19**. Tymczasem Micheasz dodał: Dlatego posłuchaj Słowa JAHWE: Widziałem JAHWE siedzącego na tronie. Cały zastęp nieba stał przy Nim, po prawej i po lewej stronie. **20**. JAHWE rzucił pytanie: Kto zwiedzie Achaba, aby wyruszył na Ramot Gileadzkie i tam poległ? I jeden mówił to, a drugi tamto. **21**. Wtedy wystąpił Duch, stanął przed JAHWE i oznajmił: Ja go zwiodę! W jaki sposób? — zapytał JAHWE. **22**. Pójdę — wyjaśnił — i stanę się duchem kłamliwym w ustach wszystkich jego proroków. A JAHWE na to: Ty go zwiedziesz, ty sobie z tym poradzisz. Idź zatem i uczyń, jak mówisz! **23**. Oto właśnie JAHWE włożył ducha kłamliwego w usta tych wszystkich twoich proroków, lecz w rzeczy samej JAHWE zapowiada ci nieszczęście. **24**. Wtedy podszedł Sedekiasz, syn Kenaana, uderzył Micheasza w policzek i powiedział: Jak to? Duch JAHWE odszedł ode mnie, by przemawiać przez ciebie?! **25**. Sam się o tym przekonasz — odpowiedział Micheasz. — Stanie się to w tym dniu, kiedy będziesz szukał kryjówki w najtajniejszych komnatach. **26**. Wtedy odezwał się król Izraela: Zabierz stąd Micheasza! Zaprowadź go z powrotem do Amona, zarządcy miasta, i do Joasza, syna królewskiego. **27**. Powiedz: Tak mówi król: Osadźcie tego w więzieniu, żywcie skąpo chlebem i wodą, dopóki nie wrócę szczęśliwie. **28**. Na odchodnym Micheasz powiedział: Jeśli rzeczywiście wrócisz szczęśliwie, to JAHWE przeze mnie nie

przemawiał. Po czym skierował się do ludu: Zapamiętajcie, co powiedziałem!

Klęska pod Ramot Gileadzkim ((2 Kronik 18:28-34))

29. Król Izraela i Jehoszafat, król Judy, wyruszyli zatem na Ramot Gileadzkie. **30**. Lecz król Izraela powiedział do Jehoszafata: Przebiorę się i wkroczę do bitwy. Ty pozostań w swoich szatach. Jak powiedział, tak zrobił: przebrał się i wkroczył do bitwy. **31**. Tymczasem król Aramu nakazał dowódcom rydwanów, których miał trzydziestu dwóch: Nie wiążcie się walką z małym ani z wielkim. Skupcie się na królu Izraela. **32**. Gdy więc dowódcy rydwanów zobaczyli Jehoszafata, pomyśleli, że to na pewno król Izraela. Natarli więc na niego, a Jehoszafat wykrzyknął. **33**. Gdy dowódcy spostrzegli, że to nie król Izraela, odstąpili od niego. **34**. Wtem jakiś wojownik, bez wyraźnego celu, naciągnął łuk i trafił króla Izraela między spojenia zbroi a pancerz. Król zatem rzucił swojemu woźnicy: Zawróć rydwan! Wywieź mnie z pola bitwy! Jestem ranny! **35**. Bitwa jednak wzmogła się tego dnia tak, że król musiał stać w rydwanie naprzeciw Aramejczyków. Wieczorem zmarł. Krew z jego rany pozostała we wnętrzu rydwanu. **36**. Gdy słońce zachodziło, przez obóz przeszedł krzyk: Każdy do swojego miasta! Każdy do swojej ziemi! **37**. Król zatem zmarł. Przywieziono go do Samarii i tam pochowano. **38**. A gdy myto rydwan nad stawem w Samarii, psy lizały królewską krew i nierządnice kąpały się w stawie, zgodnie z tym, co JAHWE zapowiedział w swoim Słowie. **39**. Pozostałe sprawy Achaba, wszystko, czego dokonał, pałac z kości słoniowej, który zbudował, wszystkie miasta, które umocnił, zostały opisane w zwoju Dziejów królów Izraela. **40**. Gdy Achab spoczął ze swoimi ojcami, władzę królewską po nim objął jego syn Achazjasz.

Jehoszafat królem Judy

41. Jehoszafat zaś, syn Asy, objął władzę królewską nad Judą w czwartym roku panowania Achaba, króla Izraela. **42**. Jehoszafat miał trzydzieści pięć lat, kiedy został królem, a panował w Jerozolimie dwadzieścia pięć lat. Jego matka miała na imię Azuba, a była córką Szilchiego. **43**. Jehoszafat postępował dokładnie tak, jak jego ojciec Asa, wiernie czynił to, co prawe w oczach JAHWE. **44**. Świątynki jednak nie znikły. Lud nadal składał ofiary i kadził w tych świątynkach. **45**. Jehoszafat utrzymywał też pokój z królem Izraela. **46**. Pozostałe sprawy Jehoszafata, potęga, do której doszedł, i wojny, które prowadził, zostały opisane w zwoju Dziejów królów Judy. **47**. Usunął on z kraju resztę kapłanów [innych bóstw], pozostałych jeszcze z czasów jego ojca Asy. **48**. W Edomie nie było wtedy króla. Jego zadania spełniał namiestnik. **49**. Jehoszafat pobudował pełnomorskie statki, które miały płynąć do Ofiru po złoto. Nie doszło do tego jednak, gdyż rozbiły się one w Esjon-Geber. **50**. Wtedy to Achazjasz, syn Achaba, prosił Jehoszafata: Niech moi słudzy popłyną wraz z twoimi sługami. Jednak Jehoszafat nie chciał na to przystać. **51**. Gdy Jehoszafat spoczął ze swoimi ojcami, pochowano go obok jego przodków w Mieście

Dawida, jego praojca, a władzę królewską po nim objął jego syn Jehoram.

Achazjasz królem Izraela

52. Achazjasz, syn Achaba, objął w Samarii władzę królewską nad Izraelem w siedemnastym roku panowania Jehoszafata, króla Judy. Panował nad Izraelem dwa lata. **53**. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE, i kroczył drogą swojego ojca i matki, i drogą Jeroboama, syn Nebata, który uwikłał w grzech Izraela. **54**. Służył on Baalowi i bił mu pokłony, pobudzał do gniewu JAHWE, Boga Izraela, tym wszystkim, co czynił także jego ojciec.

II Księga Królewska

Rozdział 1

Achazjasz królem Izraela Eliasz wyrazicielem Bożego sprzeciwu

1. Po śmierci Achaba Moab zbuntował się przeciw Izraelowi. **2**. Achazjasz zaś wypadł przez kratę swojej górnej komnaty w Samarii i doznał obrażeń. Wyprawił wówczas posłów z takim poleceniem: Idźcie zapytać Belzebuba, boga Ekronu, czy przeżyję po tym moim upadku. **3**. Wtedy Anioł JAHWE przemówił do Eliasza Tiszbity: Wstań i wyjdź naprzeciw posłom króla Samarii. Powiedz im: Czy nie ma Boga w Izraelu, że idziecie pytać Belzebuba, boga Ekronu? **4**. Dlatego tak mówi JAHWE: Z łoża, na którym leżysz, już nie wstaniesz, ale na pewno umrzesz. I Eliasz odszedł. **5**. Posłowie wrócili więc do króla. Dlaczego tak szybko wróciliście? — zapytał. **6**. A oni odpowiedzieli: Jakiś człowiek wyszedł nam naprzeciw i powiedział: Wracajcie do króla, który was wysłał. Oznajmijcie mu: Tak mówi JAHWE: Czy nie ma Boga w Izraelu, że posłałeś pytać Belzebuba, boga Ekronu? Dlatego z łoża, na którym leżysz, już nie wstaniesz, ale na pewno umrzesz. **7**. Król zapytał: Jak wyglądał ten człowiek, który wyszedł wam naprzeciw i przekazał te słowa? **8**. Odpowiedzieli: Był to człowiek w odzieniu z sierści, spięty skórzanym pasem wokół bioder. Król rozpoznał go: To Eliasz Tiszbita. **9**. Posłał więc do Eliasza dowódcę pięćdziesiątki z pięćdziesięcioma ludźmi. A gdy ten dotarł do niego, Eliasz właśnie siedział na szczycie góry. Mężu Boży — rozkazał dowódca — król każe ci zejść! **10**. Ale Eliasz odezwał się do niego w te słowa: Jeśli jestem mężem Bożym, to niech zejdzie ogień z nieba i pochłonie ciebie wraz z twoją pięćdziesiątką. I ogień spadł z nieba — i pochłonął go wraz z jego ludźmi. **11**. Król więc posłał innego dowódcę pięćdziesiątki z pięćdziesięcioma ludźmi. Ten także wezwał Eliasza: Mężu Boży, tak mówi król: Zejdź natychmiast! **12**. Lecz Eliasz odpowiedział podobnie: Jeśli jestem mężem Bożym, to niech ogień zejdzie z nieba i pochłonie ciebie wraz z twoją pięćdziesiątką. I ogień Boży spadł z nieba — i pochłonął go wraz z jego ludźmi. **13**. Król posłał zatem trzeciego dowódcę pięćdziesiątki z pięćdziesięcioma ludźmi. Ten trzeci dowódca wyruszył, jednak gdy przyszedł do Eliasza, padł przed nim na kolana i licząc na miłosierdzie, poprosił: Mężu Boży, niech moje życie i życie tych twoich pięćdziesięciu sług znaczy coś dla ciebie. **14**. Oto ogień spadł

z nieba i pochłonął dwóch poprzednich
dowódców wraz z ich pięćdziesięcioma ludźmi.
Lecz tym razem niech moje życie przedstawia
dla ciebie jakąś wartość. **15**. Wtedy Anioł
JAHWE przemówił do Eliasza: Zejdź z nim. Nie
bój się go. Wstał więc, poszedł z nim do króla
16. i oznajmił mu: Tak mówi JAHWE: Ponieważ
wyprawiłeś posłów, by pytać Belzebuba, boga
Ekronu, jakby w Izraelu nie było Boga, którego
można by spytać o Słowo, to z łoża, na którym
leżysz, już nie wstaniesz, ale na pewno umrzesz.
17. I król umarł zgodnie ze Słowem JAHWE,
przekazanym przez Eliasza, a władzę królewską
po nim objął Jehoram, jego brat, ponieważ on
sam nie miał syna. Stało się to w drugim roku
panowania Jehorama, syna Jehoszafata, króla
Judy. **18**. Pozostałe sprawy Achazjasza, których
dokonał, zostały opisane w zwoju Dziejów
królów Izraela.

Rozdział 2

Wniebowzięcie Eliasza

1. Kiedy JAHWE miał unieść Eliasza pośród
burzy do nieba, Eliasz i Elizeusz szykowali się
do opuszczenia Gilgal. **2**. Wtedy Eliasz
powiedział do Elizeusza: Zostań tutaj, gdyż
JAHWE posyła mnie aż do Betel. Lecz Elizeusz
oświadczył: Jak żyje JAHWE i jak żyjesz ty
sam, że cię nie opuszczę. Zeszli zatem razem do
Betel. **3**. Wtedy uczniowie proroccy mieszkający
w Betel podeszli do Elizeusza i szepnęli: Czy
wiesz, że dzisiaj JAHWE zabierze ci twojego
pana i uniesie go w górę? Tak, wiem o tym —
odpowiedział. — Zachowajcie jednak milczenie.
4. Tymczasem Eliasz oznajmił: Elizeuszu, zostań
tu, proszę, gdyż JAHWE posyła mnie do
Jerycha. A on na to: Jak żyje JAHWE i jak
żyjesz ty sam, że cię nie opuszczę. Przybyli więc
do Jerycha. **5**. Tym razem również uczniowie
proroccy mieszkający w Jerychu podeszli do
Elizeusza i szepnęli: Czy wiesz, że dzisiaj
JAHWE zabierze ci twojego pana i uniesie go
w górę? Tak, wiem o tym — odpowiedział —
zachowajcie jednak milczenie. **6**. Za chwilę
Eliasz powiedział do Elizeusza: Zostań tu,
proszę, gdyż JAHWE posyła mnie nad Jordan.
Lecz on odpowiedział: Jak żyje JAHWE i jak
żyjesz ty sam, że cię nie opuszczę. Znów więc
wyruszyli obaj. **7**. W drogę wybrało się też
pięćdziesięciu ludzi spośród uczniów prorockich.
Zatrzymali się oni w pewnej odległości, podczas
gdy Eliasz z Elizeuszem stanęli nad Jordanem.
8. Eliasz zdjął wtedy swój płaszcz, zwinął go
i uderzył nim w lustro wody. Wtedy ta rozstąpiła
się na boki i obaj przeszli suchą stopą. **9**. Po
przejściu na drugą stronę Eliasz zapytał
Elizeusza: Co mam ci uczynić? Proś, zanim
zostanę od ciebie zabrany. Elizeusz na to:
Proszę, niech spocznie na mnie podwójna część
twojego ducha. **10**. A Eliasz na to: O trudną
rzecz poprosiłeś. Spełni ci się ona, jeśli mnie
zobaczysz, jak unoszę się od ciebie, lecz jeśli nie
zobaczysz, to ci się nie spełni. **11**. Wtem, gdy oni
szli i rozmawiali ze sobą, zjawił się ognisty
rydwan i ogniste konie! Oddzielił ich od siebie
— i Eliasz wstąpił wśród burzy do nieba.
12. Elizeusz patrzył i wołał: Ojcze mój! Ojcze!
Rydwanie Izraela wraz z jego rumakami! Lecz
już go nie zobaczył. Wtedy chwycił swoje szaty
i rozdarł je na dwoje. **13**. Następnie podniósł

płaszcz Eliasza, który zsunął się z jego pana, zawrócił i stanął nad brzegiem Jordanu. **14**. Tam płaszczem Eliasza uderzył w powierzchnię wody i zawołał: Gdzie jest JAHWE, Bóg Eliasza? Wtedy uderzony nurt rzeki rozstąpił się na boki i Elizeusz przeszedł suchą stopą.

Elizeusz następcą Eliasza

15. Gdy uczniowie proroccy z Jerycha zobaczyli to z oddali, byli pewni: Duch Eliasza spoczął na Elizeuszu! Wyszli mu więc naprzeciw i pokłonili mu się aż do ziemi. **16**. Powiedzieli też do niego: Jest pośród twoich sług pięćdziesięciu dzielnych ludzi. Pozwól im pójść odszukać twojego pana. Może Duch JAHWE uniósł go i zostawił na jednej z gór albo w jednej z dolin? Lecz Elizeusz odpowiedział: Nie ma potrzeby go szukać! **17**. Ale ponieważ prosili go z wielkim uporem, w końcu uległ: Dobrze, niech wasi ludzie idą! Wysłali ich zatem pięćdziesięciu i ci szukali Eliasza trzy dni — bezskutecznie. **18**. Gdy potem wrócili do Elizeusza — a on przebywał już wtedy w Jerychu — powiedział: Czy nie radziłem wam: Nie idźcie?

Uzdatnienie wody w mieście

19. Któregoś dnia mieszkańcy miasta przybyli do Elizeusza z prośbą: Mieszka się w tym mieście dobrze — powiedzieli — jak zresztą nasz pan widzi, ale nie ma tu dobrej wody i ziemia jest nieurodzajna. **20**. Elizeusz im polecił: Weźcie nową miseczkę, nasypcie do niej soli i przynieście mi ją. A gdy ją przynieśli, **21**. poszedł do źródła wody, wrzucił do niej sól i powiedział: Tak mówi JAHWE: Uzdrowiłem tę wodę, nie będzie już szerzyć śmierci i nieurodzaju. **22**. Od tego czasu woda pozostaje tam zdrowa aż do dnia dzisiejszego — zgodnie ze słowem, które wypowiedział Elizeusz.

Tragiczny koniec zabawy

23. Stamtąd Elizeusz wyruszył do Betel. Gdy piął się drogą w górę, mali chłopcy wyszli z miasta i wyśmiewali się z niego: Żwawiej, łysy! Żwawiej, łysy! — krzyczeli. **24**. Wtedy Elizeusz odwrócił się w ich stronę, spojrzał na nich i przeklął ich w imię JAHWE. Za chwilę z lasu wyszły dwie niedźwiedzice i rozszarpały spośród nich czterdzieścioro dwoje dzieci! **25**. Stamtąd Elizeusz udał się na górę Karmel, a potem wrócił do Samarii.

Rozdział 3

Panowanie Jehorama w Izraelu

1. Jehoram, syn Achaba, objął władzę królewską nad Izraelem w Samarii w osiemnastym roku panowania Jehoszafata, króla Judy. Panował dwanaście lat. **2**. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE, lecz nie tak, jak jego ojciec i matka, bo usunął posąg Baala, wystawiony przez jego ojca. **3**. Jednak trwał w grzechach Jeroboama, syna Nebata, w które wciągnął on Izraela — i nie odstąpił od nich.

Bunt Moabu

4. Mesza zaś, król Moabu, był hodowcą owiec i jako daninę składał królowi Izraela sto tysięcy owiec i sto tysięcy baranów, to jest ich wełnę. **5**. Lecz po śmierci Achaba król Moabu zbuntował się przeciw królowi Izraela. **6**. W związku z tym król Jehoram natychmiast wyruszył z Samarii i rozpoczął przegląd wojsk

w całym Izraelu. **7**. Jednocześnie przesłał zapytanie do Jehoszafata, króla Judy: Król Moabu zbuntował się przeciwko mnie. Czy wyruszyłbyś ze mną na wojnę z Moabem? Król Judy odpowiedział: Wyruszę. Postąpię tak, jak ty, mój lud postąpi jak twój, a moje konie — jak twoje. **8**. Ponadto zapytał: Którą drogą pociągniesz? Jehoram odpowiedział: Przez Pustynię Edomską.

Wojna z Moabem

9. Wyruszyli zatem: król Izraela, król Judy oraz król Edomu. Przez siedem dni maszerowali w koło, aż zabrakło im wody dla wojska i bydła. **10**. Wtedy król Izraela powiedział: Biada nam! Wygląda na to, że JAHWE ściągnął tu nas, trzech królów, aby nas wydać w ręce Moabu. **11**. Jehoszafat na to: Czy nie ma tu proroka JAHWE, przez którego moglibyśmy zapytać JAHWE o zdanie? Wtedy odezwał się jeden ze sług króla Izraela: Jest tutaj Elizeusz, syn Szafata, który niegdyś służył u Eliasza. **12**. Jehoszafat rozstrzygnął: U niego znajdziemy Słowo JAHWE. Zeszli zatem do niego: król Izraela, Jehoszafat oraz król Edomu. **13**. Wtedy Elizeusz powiedział do króla Izraela: A my co mamy ze sobą wspólnego? Idź do proroków swojego ojca i do proroków swojej matki. Ale król Izraela odpowiedział: Nie pójdę, wygląda bowiem na to, że JAHWE ściągnął tu nas, trzech królów, aby nas wydać w ręce Moabu. **14**. Elizeusz na to: Jak żyje JAHWE Zastępów, przed którego obliczem stoję, że gdyby nie Jehoszafat, król Judy, na którym mi zależy, nie zważałbym na ciebie ani bym na ciebie nie spojrzał. **15**. A teraz sprowadźcie mi grajka. Gdy grajek szarpnął struny, na Elizeuszu spoczęła ręka PANA **16**. i powiedział: Tak mówi JAHWE: Poróbcie w tej rzecznej dolinie rowy, liczne rowy, **17**. bo jak mówi JAHWE, nie poczujecie wiatru, nie zobaczycie deszczu, a jednak ta dolina wypełni się wodą tak, że będziecie pić wy i wasze zwierzęta. **18**. Ale na tym JAHWE nie poprzestanie. Wyda On także Moab w wasze ręce. **19**. Rozbijecie wtedy wszystkie ważniejsze warowne miasta, zwalicie każde owocowe drzewo, zatamujecie każde źródło wody i zarzucicie kamieniami każde uprawne pole. **20**. Następnego dnia rano, w porze składania ofiary z pokarmów, od strony Edomu zaczęła napływać woda i okolica stała się jej pełna. **21**. Moabici tymczasem usłyszeli, że królowie wyruszyli, aby z nimi walczyć. Skrzyknęli zatem wszystkich zdolnych do walki i stanęli na granicy. **22**. Gdy wstali wcześnie rano, a wschodzące słońce nadało wodzie kolor czerwieni, Moabitom wydawało się, że widzą przed sobą krew! **23**. Powiedzieli więc sobie: To jest krew! Królowie zwrócili się przeciwko sobie i pobili się nawzajem! Teraz po łupy, Moabie! **24**. Gdy jednak podeszli pod obóz Izraela, Izraelici powstali i uderzyli na nich tak, że ci musieli ratować się ucieczką. Swoim uderzeniem pokonali Moab. **25**. Poburzyli miasta, zarzucili kamieniami pola uprawne, zatamowali źródła, ścięli owocowe drzewa. Nawet w Kir-Chareset zostawili kamienie, bo procarze otoczyli to miasto i uderzyli na nie. **26**. Gdy król Moabu zobaczył, że przegra tę bitwę, zebrał wokół siebie siedmiuset zdolnych do walki

wojowników i postanowił przebić się przez linie
króla Edomu, lecz mu się to nie udało.
27. Wtedy wziął swojego pierworodnego syna,
który miał dziedziczyć po nim władzę, i złożył
go w ofierze całopalnej na murze miasta.
Wywołało to taką furię przeciw Izraelowi, że
wojska izraelskie musiały odstąpić i powrócić do
własnej ziemi.

Rozdział 4

Elizeusz i pomnożenie oliwy

1. Pewna kobieta, żona jednego z uczniów
prorockich, poskarżyła się Elizeuszowi: Twój
sługa, a mój mąż, nie żyje. Sam wiesz, że był to
człowiek żyjący w bojaźni JAHWE. Po śmierci
męża przyszedł wierzyciel, by wziąć w niewolę
dwoje moich dzieci. **2**. Elizeusz zapytał: Co
mogę dla ciebie zrobić? Powiedz mi, proszę, czy
masz coś jeszcze w domu? A ona na to: Pozostał
twojej służącej tylko mały flakonik z oliwą.
3. Dobrze — odpowiedział. — Udaj się zatem do
wszystkich swoich sąsiadów i pożycz od nich
puste naczynia. Zadbaj też, by tych naczyń nie
było zbyt mało. **4**. Potem wejdź do domu,
zamknij drzwi za sobą i za swoimi synami
i nalewaj oliwy do wszystkich tych naczyń,
a pełne naczynia odstawiaj. **5**. Kobieta odeszła,
zamknęła drzwi za sobą i za swoimi synami; oni
podsuwali jej naczynia, a ona napełniała je
oliwą. **6**. Przy ostatnim naczyniu powiedziała do
syna: Podsuń, proszę, następne. Lecz on
odpowiedział: Więcej naczyń nie ma. Wtedy też
z flakonika przestała wypływać oliwa. **7**. Poszła
więc i opowiedziała o tym mężowi Bożemu.
A on na to: Idź, sprzedaj oliwę i spłać dług. A z
tego, co pozostanie, utrzymuj siebie i synów.

Wskrzeszenie syna Szunamitki

8. Któregoś razu Elizeusz przechodził przez
Szunem. Mieszkała tam pewna zamożna kobieta.
Zatrzymała go ona na posiłek. Odtąd już
stołował się u niej, ilekroć tamtędy przechodził.
9. Ona zaś powiedziała do męża: Jestem pewna,
że ten mąż Boży, który wciąż tędy przechodzi,
jest święty. **10**. Wymurujmy mu, proszę, małą
komnatę na naszym płaskim dachu. Wstawmy
do niej łóżko, stół, krzesło i lampę. Niech ma się
gdzie przespać, gdy znowu nas odwiedzi.
11. Kiedy więc Elizeusz pojawił się u nich,
zaszedł do tej komnaty i położył się tam na
spoczynek. **12**. Polecił wówczas swojemu słudze
Gehaziemu: Proszę, zawołaj tę kobietę.
I Szunamitka wkrótce stanęła przed nim. **13**. Już
przez Gehaziego Elizeusz wyraził jej
wdzięczność, kazał przekazać, że docenia troskę,
którą im okazała. Kiedy więc przyszła, zapytał:
Czy moglibyśmy coś dla ciebie zrobić? Może
moglibyśmy powiedzieć coś królowi lub
dowódcy wojska? Dziękuję — odpowiedziała.
— Mieszkam tu wśród swoich i czuję się
bezpieczna. **14**. Gdy Elizeusz nie przestawał
zastanawiać się, co można by dla niej uczynić,
Gehazi zauważył: Właściwie nie ma ona syna,
a jej mąż jest już starszy. **15**. Zawołaj ją zatem!
— polecił Elizeusz. Gdy znów stanęła u wejścia,
16. Elizeusz zapowiedział: O tej porze za rok
będziesz piastować syna. Ależ, mój panie, mężu
Boży — odpowiedziała. — Nie łudź swojej
służącej. **17**. A jednak kobieta ta poczęła i za rok

o tej porze urodziła syna, o którym powiedział
jej Elizeusz. **18**. Gdy chłopiec podrósł, wyszedł
pewnego dnia na pole do ojca, do żniwiarzy.
19. Wtem zawołał do ojca: O, moja głowa! Moja
głowa! A ojciec polecił słudze: Zanieś go do
jego mamy! **20**. Sługa to uczynił, a chłopiec
przesiedział na jej kolanach do wczesnego
popołudnia — i zmarł. **21**. Wtedy matka zaniosła
go na górę, położyła na łóżku męża Bożego,
wyszła i zamknęła za sobą drzwi. **22**. Następnie
przywołała męża i powiedziała: Przyślij mi,
proszę, któregoś ze sług i jakąś oślicę, wybiorę
się szybko do męża Bożego i wrócę.
23. Dlaczego chcesz iść do niego dzisiaj? —
zapytał mąż. — Przecież to ani nów, ani szabat.
A ona na to: Bądź spokojny! **24**. Wkrótce kazała
osiodłać oślicę i powiedziała do sługi: Prowadź
i nie zatrzymuj się, dopóki ci nie powiem.
25. Ruszyła więc i przybyła do męża Bożego na
górę Karmel. A gdy mąż Boży zobaczył ją
z oddali, powiedział do swojego sługi
Gehaziego: Oto nasza Szunamitka! **26**. Biegnij
jej naprzeciw i zapytaj: Jak ci się powodzi? Jak
się wiedzie mężowi? Jak miewa się chłopiec?
A ona na to: Dobrze. **27**. Ale gdy dotarła do
męża Bożego na górę, przywarła do jego stóp.
Gehazi podszedł, aby ją odsunąć, lecz mąż Boży
powstrzymał go: Zostaw ją. Jej dusza jest pełna
goryczy. JAHWE to przede mną zataił. Nie
powiedział mi o tym. **28**. Czy ja prosiłam
mojego pana o syna? — zapytała kobieta. —
Czy nie powiedziałam raczej: Nie zwódź mnie?
29. Wtedy Elizeusz polecił Gehaziemu: Przepasz
biodra, weź do ręki moją laskę i idź! Nikogo po
drodze nie pozdrawiaj i nikomu nie odpowiadaj
na pozdrowienie. Idź tam i połóż moją laskę na
twarzy chłopca. **30**. Lecz matka chłopca
wtrąciła: Jak żyje JAHWE i jak żyjesz ty sam, że
cię nie opuszczę. Wstał więc i ruszył za nią.
31. Gehazi mimo to pośpieszył przed nimi
i położył laskę na twarzy chłopca. Chłopiec
jednak nie wydał żadnego głosu ani nie zdradził
żadnych oznak życia. Gehazi zatem zawrócił
i doniósł: Chłopiec się nie obudził. **32**. Gdy
Elizeusz wszedł do domu, chłopiec leżał martwy
na jego łóżku. **33**. Wszedł więc do środka,
zamknął drzwi przed obojgiem i zaczął modlić
się do JAHWE. **34**. Potem wszedł na łóżko
i położył się na chłopcu. Ułożył usta na jego
ustach, oczy na jego oczach i dłonie na jego
dłoniach. Otulił go sobą i rozgrzał ciało dziecka.
35. Potem wstał, chodził po komnacie w jedną
i w drugą stronę, a następnie znów wszedł na
łóżko i otulał chłopca swym ciałem. W końcu
malec kichnął siedem razy i otworzył oczy.
36. Elizeusz przywołał Gehaziego: Zawołaj
Szunamitkę — polecił. A kiedy zjawiła się u
niego, powiedział: Możesz wziąć swojego syna.
37. Ona weszła, padła mu do stóp i pokłoniła mu
się w ten sposób aż do ziemi. Potem wzięła
swojego syna i wyszła.

Odtrucie trującej potrawy

38. Gdy Elizeusz wrócił do Gilgal, a w kraju
nastał głód i uczniowie proroccy siedzieli przed
nim, powiedział do swojego sługi: Postaw na
ogniu wielki kocioł i ugotuj dla tych uczniów
potrawę. **39**. W tym czasie jeden z nich wyszedł
w pole, aby nazbierać ziół, i wtedy natknął się na
jakieś dzikie pnącza. Narwał z nich owoców,

wypełnił nimi szatę, wrócił i wkroił te owoce do kotła z potrawą. Nikt tego nie zauważył. **40**. Wkrótce potrawę rozlano i podano ludziom. Lecz gdy jej skosztowali, krzyknęli: Śmierć w kotle, mężu Boży! Nie byli w stanie jeść. **41**. Wtedy Elizeusz polecił: Przynieście mi mąki. Gdy to zrobiono, wsypał mąkę do kotła i powiedział: Teraz możesz podać tę potrawę ludziom. Jedli więc i nie było w kotle już nic szkodliwego.

Rozmnożenie chleba

42. Z Baal-Szalisza przyszedł też pewien człowiek. Przyniósł on dla męża Bożego chleb z pierwocin ziarna. Było to dwadzieścia bochenków jęczmiennego chleba. Przyniósł też pełną płachtę warzyw i owoców z ogrodu. Elizeusz polecił: Rozdaj to ludziom, niech jedzą. **43**. Lecz ten, który mu posługiwał, zauważył: Jak mam to rozdać całej setce mężczyzn?! Ale on powtórzył: Rozdaj to ludziom, niech jedzą. Gdyż tak mówi JAHWE: Najedzą się i jeszcze zostanie. **44**. Rozdał to zatem wszystkim, a oni jedli i jeszcze zostało — zgodnie ze Słowem JAHWE.

Rozdział 5

Uzdrowienie Naamana

1. Naaman, dowódca wojsk króla Aramu, był człowiekiem wysoko postawionym u swojego pana i cieszącym się jego szacunkiem, ponieważ przez niego JAHWE dał wybawienie Aramowi. Lecz człowiek ten, choć był tak dzielnym wojownikiem, cierpiał z powodu trądu. **2**. W czasie jednego ze swoich łupieżczych wypadów Aramejczycy uprowadzili z Izraela małą dziewczynkę. Została ona służącą u żony Naamana. **3**. Pewnego razu powiedziała do swojej pani: O, gdyby tak mój pan mógł stanąć przed prorokiem przebywającym w Samarii, zaraz zostałby uzdrowiony z trądu. **4**. Naaman poszedł więc i doniósł swojemu panu o tym, co powiedziała dziewczynka z Izraela. **5**. Ruszaj zatem w drogę — doradził mu król Aramu — a ja ci wręczę list polecający do króla Izraela. I Naaman pojechał. Wziął z sobą dziesięć talentów srebra, sześć tysięcy sykli złota i dziesięć szat na zmianę. **6**. Wiózł też z sobą list do króla Izraela. Było w nim napisane: Teraz, gdy otworzyłeś ten list, wiedz, że to ja posłałem do ciebie mojego sługę Naamana, abyś usunął z niego trąd. **7**. Gdy król Izraela przeczytał ten list, rozdarł swoje szaty i powiedział: Czy ja jestem Bogiem, bym miał uśmiercać i przywracać życie? Bo ten oto posyła do mnie, abym usunął z człowieka trąd! Doprawdy, zastanówcie się i powiedzcie, czy nie szuka on jakiejś zaczepki ze mną! **8**. O tym, że król Izraela rozdarł swoje szaty, usłyszał Elizeusz, mąż Boży. Przesłał więc królowi wiadomość: Dlaczego rozdarłeś swoje szaty? Niech ten człowiek przyjdzie do mnie. Wtedy przekona się, że jest prorok w Izraelu. **9**. Naaman przybył zatem z końmi i rydwanem i stanął u bram domu Elizeusza. **10**. Elizeusz natomiast wysłał do niego posłańca z wiadomością: Idź i siedem razy wykąp się w Jordanie, a twoje ciało odzyska zdrowie i będziesz czysty. **11**. Lecz Naaman rozgniewał się i odjechał. Powiedział: Myślałem sobie: Na pewno wyjdzie, stanie, wezwie imienia JAHWE, swojego Boga, przesunie dłonią nad

chorym miejscem i usunie trąd. **12**. Czy rzeki
Damaszku, Abana i Parpar, nie są lepsze niż
wszystkie wody Izraela? Czy nie mogę wykąpać
się w nich i być czysty? Odwrócił się więc
i odjechał gniewny. **13**. Lecz jego słudzy
podeszli i przemówili w te słowa: Ojcze! Gdyby
prorok nakazał ci zrobić rzecz trudną, czy nie
zrobiłbyś tego? Tym bardziej zrób, gdy
powiedział: Wykąp się, a będziesz czysty!
14. Naaman zszedł więc i zanurzył się siedem
razy w Jordanie, według słowa męża Bożego,
i jego ciało odzyskało zdrowie — stało się jak
ciało małego chłopca! **15**. Natychmiast zawrócił
do męża Bożego, on i cały jego orszak.
Przyszedł, stanął przed nim i powiedział: Teraz
wiem, że nie ma Boga na całej ziemi. Jest tylko
w Izraelu. A teraz przyjmij, proszę, dar
wdzięczności od swojego sługi. **16**. Lecz
Elizeusz odmówił: Jak żyje JAHWE —
powiedział — przed którego obliczem stoję, że
niczego nie przyjmę. I choć Naaman nalegał, nie
osiągnął niczego. **17**. W końcu ustąpił: Skoro
nie, to niech dadzą twojemu słudze tyle ziemi, ile
udźwigną dwa muły, ponieważ twój sługa nie
będzie już składał ofiar całopalnych ani ofiar
rzeźnych innym bogom, jak tylko PANU!
18. Tylko w tej sprawie niech JAHWE odpuści
twojemu słudze. Otóż, gdy król, mój pan,
wchodzi do świątyni Rimmona, aby tam
pokłonić się swojemu bogu, wspiera się na moim
ramieniu. W czasie tej ceremonii tam,
w świątyni Rimmona, kłaniam się zatem wraz
z nim — niech JAHWE odpuści twojemu słudze
w tej sprawie. **19**. Idź w pokoju — powiedział
Elizeusz. I Naaman odszedł. A gdy Naaman
odbył już jakąś drogę, **20**. Gehazi, sługa
Elizeusza, męża Bożego, pomyślał sobie: Mój
pan oszczędził tego Aramejczyka Naamana. Nie
wziął od niego nic z tego, co mu przywiózł. Jak
żyje JAHWE, pobiegnę za nim i wezmę coś od
niego. **21**. I Gehazi puścił się za Naamanem. Gdy
Naaman go zauważył, wyskoczył z rydwanu
i wyszedł mu na spotkanie: Czy wszystko
w porządku? — zapytał. **22**. W porządku! —
odpowiedział Gehazi. — Wysłał mnie za tobą
mój pan. Prosił przekazać: Właśnie przyszli do
mnie dwaj młodzi ludzie spośród uczniów
prorockich, z pogórza Efraima. Daj im, proszę,
talent srebra i dwie szaty na zmianę.
23. A Naaman na to: Oczywiście! Weź nawet
dwa talenty. I nalegał na niego. Potem zawiązał
dwa talenty srebra w dwie torby, dołożył do tego
dwie szaty i dał mu dwóch sług do pomocy, tak
by to wszystko przed nim nieśli. **24**. A gdy
dotarli na wzniesienie, Gehazi przejął od nich to
wszystko, złożył w domu, ludzi zaś odesłał.
25. Sam Gehazi natomiast znów zjawił się u
swojego pana. Skąd przychodzisz, Gehazi? —
zapytał Elizeusz. A on na to: Twój sługa nigdzie
nie wychodził. **26**. Wtedy Elizeusz powiedział
do niego: Czy moje serce nie szło za tobą, gdy
ten człowiek wyskoczył ze swojego rydwanu
i wyszedł ci na spotkanie? Czy to była pora na
wzięcie srebra i na wzięcie szat — i oliwników,
i winnic, i owiec, i bydła, i niewolników,
i niewolnic? **27**. A trąd Naamana? Niech on
przylgnie do ciebie i twojego potomstwa na
wieki! I Gehazi wyszedł od Elizeusza pokryty
trądem jak śniegiem.

Rozdział 6

Odzyskanie siekiery

1. Pewnego razu uczniowie proroccy powiedzieli do Elizeusza: Zauważ, prosimy, że miejsce, gdzie spotykamy się z tobą, jest dla nas za ciasne. **2**. Pozwól nam pójść nad Jordan. Każdy z nas weźmie stamtąd po jednej żerdzi i powiększymy tu sobie miejsce spotkań. Idźcie! — zezwolił. **3**. A jeden z nich zapytał: Czy nie zechciałbyś pójść ze swoimi sługami? Elizeusz przystał na to: Dobrze, ja też pójdę. **4**. Poszedł więc z nimi, a gdy przybyli nad Jordan, zaczęli ścinać drzewa. **5**. I kiedy jeden z nich ścinał kolejną żerdź, siekiera spadła z toporzyska i wpadła do wody. Ach, panie! — wykrzyknął. — Ona była pożyczona! **6**. Gdzie ona wpadła? — zapytał mąż Boży. A gdy wskazał mu miejsce, on przyciął kij, wrzucił go tam i sprawił, że siekiera wypłynęła. **7**. Podnieś ją sobie! — polecił. Ten zaś wyciągnął rękę i chwycił ją.

Łamanie tajności narad królewskich

8. Gdy król Aramu prowadził wojnę z Izraelem, odbywał narady ze swoimi dowódcami i ustalał: W tym a tym miejscu zasadzimy się na nich z naszym wojskiem. **9**. Wówczas mąż Boży słał do króla Izraela wiadomość: Strzeż się! Nie przechodź tamtędy. Tam zasadzili się Aramejczycy. **10**. Król Izraela sprawdzał miejsca wskazane przez męża Bożego i wielokrotnie zdołał uniknąć niebezpieczeństwa. **11**. Król Aramu był tym rozdrażniony. W końcu wezwał swoich doradców i zapytał: Czy nie możecie mi donieść, kto z naszych zdradza to wszystko królowi Izraela? **12**. Wtedy jeden z jego podwładnych wyjaśnił: Nikt, królu, mój panie. To prorok Elizeusz, który mieszka w Izraelu, donosi swojemu królowi nawet o tym, co mówisz u siebie w sypialni! **13**. A król na to: Dowiedzcie się zatem, gdzie on obecnie przebywa, a pójdziemy tam i schwytamy go. I doniesiono mu: Właśnie przebywa w Dotanie. **14**. Król wyprawił tam zatem konnicę i rydwany, całkiem silny oddział, i wojsko nocą otoczyło miasto. **15**. Gdy wczesnym rankiem człowiek posługujący mężowi Bożemu wstał i chciał wyjść na zewnątrz, zauważył, że miasto otaczają wojska, konnica i rydwany. Wówczas sługa Elizeusza wykrzyknął: Ach, mój panie! Co my teraz zrobimy? **16**. A on na to: Nie bój się, bo liczniejsi są ci, którzy są z nami, niż ci, którzy są z nimi. **17**. I Elizeusz tak się pomodlił: JAHWE, proszę, otwórz jego oczy, niech przejrzy! JAHWE spełnił prośbę proroka i sługa przejrzał. Wówczas zobaczył, że góra wokół Elizeusza była pełna ognistych koni i rydwanów! **18**. A gdy wojsko zaczęło podchodzić, Elizeusz modlił się do JAHWE tymi słowy: Uderz, proszę, ten naród nagłą ślepotą. I JAHWE poraził ich nagłą ślepotą, dokładnie tak, jak prosił Elizeusz. **19**. Gdy to się stało, Elizeusz powiedział do wojowników: To nie ta droga i nie to miasto. Chodźcie za mną, zaprowadzę was do człowieka, którego szukacie — i zaprowadził ich do Samarii. **20**. Kiedy zaś weszli do Samarii, Elizeusz powiedział: JAHWE, otwórz ich oczy i niech przejrzą! I JAHWE otworzył ich oczy. Zobaczyli, że są w środku Samarii! **21**. Na ich widok król Izraela zapytał Elizeusza: Czy mam

ich całkowicie wybić, mój ojcze? **22**. Nie wybijaj! — odpowiedział. — Czy wybijasz tych, których mieczem i łukiem bierzesz do niewoli? Postaw przed nimi chleb i wodę, niech jedzą i piją, a potem pozwól im wrócić do ich pana. **23**. Przygotował im więc wielką ucztę, a gdy się najedli i napili, wypuścił ich i pozwolił im odejść do ich pana. Odtąd łupieżcze hordy Aramu nie najeżdżały ziem Izraela.

Oblężenie Samarii

24. Jakiś czas potem Ben-Hadad, król Aramu, zgromadził całe swe wojsko, wyruszył i obległ Samarię. **25**. Oblężenie trwało długo. W mieście nastał wtedy tak wielki głód, że cena oślego łba doszła do osiemdziesięciu sykli srebra, a ćwierć kawu resztek po gołębiach do pięciu sykli srebra. **26**. Gdy pewnego razu król Izraela szedł po murze miasta, jakaś kobieta zawołała do niego: Królu, panie, ratunku! **27**. Król odpowiedział: Jeśli JAHWE cię nie uratuje, to jak ja mam cię uratować, skoro nie mam nic z klepiska ani z tłoczni? **28**. Król zapytał ją jednak: A co ci się stało? I kobieta zaczęła wyjaśniać: Ta oto kobieta powiedziała do mnie: Daj swojego syna, zjemy go dzisiaj, a mojego syna zjemy jutro! **29**. Ugotowałyśmy więc mojego syna i zjadłyśmy go, lecz gdy dziś powiedziałam: Daj swojego syna, abyśmy go zjadły, ona swojego syna ukryła! **30**. Gdy król usłyszał słowa tej kobiety, rozdarł swoje szaty, a ponieważ szedł po murze miasta, lud zauważył, że miał pod spodem, na ciele, włosiennicę. **31**. Król zaprzysiągł: Niech Bóg postąpi ze mną choćby najsurowiej, jeśli głowa Elizeusza, syna Szafata, ostoi się dziś na jego karku! **32**. Elizeusz tymczasem przebywał w swoim domu, a wraz z nim siedzieli starsi. Król więc posłał tam swojego człowieka. Lecz gdy posłaniec był jeszcze w drodze, Elizeusz powiedział do starszych: Czy wiecie, że ten syn mordercy właśnie posłał człowieka, aby ukręcić mi głowę? Uważajcie! Gdy posłaniec będzie nadchodził, zamknijcie drzwi i zatrzymajcie go przy nich! A za nim? Czy to nie odgłos kroków jego pana? **33**. Nie skończyli rozmowy, gdy posłaniec zjawił się i zawołał: Skoro to nieszczęście nadeszło od JAHWE, to po co mam nadal na JAHWE czekać?

Rozdział 7

Zapowiedź ratunku

1. Wtedy Elizeusz powiedział: Słuchajcie Słowa JAHWE: Tak mówi JAHWE: Jutro o tej porze, tu w bramie Samarii, miara pszennej mąki kosztować będzie sykla i podobnie kosztować będą dwie miary jęczmienia. **2**. Wtedy przyboczny, służący królowi ramieniem, odezwał się do męża Bożego: Akurat JAHWE już otwiera śluzy w niebie! Czy coś takiego może się stać? A prorok na to: Pamiętaj, zobaczysz to na własne oczy, lecz tego nie skosztujesz!

Spełnienie się zapowiedzi Elizeusza

3. Tymczasem u bram miasta koczowało czterech trędowatych. Dlaczego mamy tu czekać na śmierć? — zapytał jeden drugiego. — **4**. Jeśli wejdziemy do miasta, a tam panuje głód, to umrzemy w mieście. Jeśli będziemy tu siedzieć, to umrzemy tutaj. Ruszmy się, przejdźmy do

obozu Aramejczyków. Jeśli nas oszczędzą, przeżyjemy, jeśli nie — tak czy inaczej umrzemy. **5**. Podnieśli się więc o zmierzchu i ruszyli do Aramejczyków. Gdy dotarli na skraj obozu, zauważyli, że nie ma w nim nikogo! **6**. Pan bowiem sprawił, że w obozie dał się słyszeć turkot rydwanów i tętent koni. Aramejczycy zaskoczeni odgłosem tak licznego wojska, pomyśleli: Król Izraela wynajął przeciwko nam królów chetyckich i egipskich! Właśnie nadciągają! **7**. Poderwali się więc i o zmierzchu uciekli. Porzucili namioty, konie i osły — cały obóz jak stał. Uciekli, ratując życie! **8**. Trędowaci zatem dotarli na kraniec obozu i weszli do jednego z namiotów. Tam najedli się i napili, wynieśli stamtąd srebro, złoto oraz szaty, poszli i ukryli je, po czym znów wrócili. Weszli do innego namiotu. Stamtąd też wynieśli to, co cenne, poszli i ukryli. **9**. Przy tym jednak jeden powiedział do drugiego: Niedobrze robimy! Ten dzień to przecież dzień dobrej wieści. Jeśli to przemilczymy i będziemy tu czekać do rana, spotka nas kara. Chodźmy zaraz, donieśmy o tym w pałacu! **10**. Przybyli więc pod bramę i zawołali do straży: Byliśmy w obozie Aramejczyków! Tam nikogo nie ma! Żywej duszy! Tylko uwiązane konie i osły. Namioty stoją nietknięte! **11**. Strażnicy przekazali to sobie i zanieśli tę wieść do pałacu. **12**. Król wstał zatem w nocy i powiedział do swoich podwładnych: Powiem wam, co szykują nam Aramejczycy. Otóż wiedzą, że jesteśmy wygłodzeni. Opuścili obóz i ukryli się w polu. Pomyśleli: Kiedy opuszczą miasto, schwytamy ich żywych i wedrzemy się do środka. **13**. Wtedy odezwał się jeden z podwładnych: Niech kilku naszych weźmie, proszę, pięć z naszych ostatnich koni i niech jadą. Albo przeżyją, jak wielu Izraelitów, którzy pozostali w mieście, albo zginą, jak wielu tych, którzy zmarli. Po prostu wyślijmy ich — i zobaczymy. **14**. Zaprzęgli więc dwa rydwany i król Izraela wysłał je za wojskiem aramejskim, z poleceniem: Jedźcie, sprawdźcie, co się dzieje! **15**. Ruszyli zatem za wojskiem i dotarli aż nad Jordan. Cała droga była zasłana szatami i sprzętem, które Aramejczycy porzucili w pośpiechu. Zwiadowcy wrócili i donieśli o tym królowi. **16**. Wtedy lud wyszedł i złupił obóz aramejski. Rzeczywiście miara pszennej mąki kosztowała sykla, podobnie jak dwie miary jęczmienia — zgodnie ze Słowem JAHWE. **17**. Co do przybocznego, który służył królowi ramieniem, król powierzył mu nadzór nad bramą miejską i lud stratował go w bramie na śmierć! Stało się tak, jak powiedział mąż Boży w czasie, gdy król był u niego. **18**. Bo gdy mąż Boży zapowiadał królowi: Jutro o tej porze, tu w bramie Samarii, dwie miary jęczmienia kosztować będą sykla, podobnie jak miara pszennej mąki — **19**. ten przyboczny odezwał się i powiedział: Akurat JAHWE otwiera już śluzy w niebie! Czy coś takiego może się stać? Wtedy prorok mu oznajmił: Pamiętaj, zobaczysz to na własne oczy, lecz tego nie skosztujesz! **20**. I tak właśnie się stało: lud zadeptał w bramie przybocznego na śmierć.

Rozdział 8

Elizeusz i odzyskanie mienia przez Szunamitkę

1. Swego czasu Elizeusz zwrócił się do kobiety, której synowi przywrócił życie: Spakuj się i wraz z rodziną zamieszkaj na pewien czas gdzie indziej, ponieważ JAHWE postanowił zesłać głód na ten kraj i będzie on trwał przez siedem lat. **2**. Kobieta spakowała się zatem i postąpiła zgodnie ze słowem męża Bożego. Wyruszyła wraz z rodziną i na siedem lat zamieszkała w ziemi filistyńskiej. **3**. Po upływie tego czasu wróciła stamtąd i udała się do króla złożyć prośbę w sprawie swojego domu oraz własności ziemskiej. **4**. Król w tym czasie rozmawiał z Gehazim, sługą męża Bożego, i akurat poprosił: Opowiedz mi o wszystkich tych wielkich dziełach, których dokonał Elizeusz. **5**. A gdy Gehazi opowiadał królowi o tym, jak Elizeusz ożywił zmarłego, właśnie nadeszła ta kobieta, której synowi przywrócił życie, aby złożyć u króla prośbę w sprawie swojego domu i własności ziemskiej. Gehazi zawołał: Panie mój, królu! To jest ta kobieta i to jest ten jej syn, którego Elizeusz ożywił! **6**. A gdy król wypytał o to tę kobietę, ona potwierdziła, że tak właśnie było. Wówczas król przydzielił jej jednego urzędnika i polecił: Zadbaj, aby zwrócono jej wszystko, łącznie z plonami z pola od dnia, w którym opuściła kraj, aż do teraz.

Wizyta Elizeusza w Damaszku

7. Gdy Elizeusz przybył do Damaszku, Ben-Hadad, król Aramu, chorował. I doniesiono mu: Przyszedł tutaj mąż Boży. **8**. Wtedy król powiedział do Chazaela: Weź ze sobą jakiś podarunek, wyjdź naprzeciw mężowi Bożemu i zapytaj przez niego JAHWE: Czy przeżyję tę chorobę? **9**. Chazael wyruszył więc Elizeuszowi naprzeciw, wioząc ze sobą w darze przeróżne dobra Damaszku, załadowane na czterdziestu wielbłądach! Gdy przyszedł, stanął przed nim i powiedział: Twój syn Ben-Hadad, król Aramu, wysłał mnie do ciebie z zapytaniem: Czy przeżyję tę chorobę? **10**. A Elizeusz odpowiedział: Idź, powiedz mu: Na pewno przeżyjesz — choć JAHWE mi ukazał, że będzie musiał umrzeć. **11**. Po tych słowach Elizeusz wbił w Chazaela spojrzenie i wpatrywał się w niego tak długo, aż Chazael się zmieszał. A Elizeusz w końcu zapłakał. **12**. Dlaczego płaczesz, panie? — zapytał Chazael. A Elizeusz odpowiedział: Dlatego, że wiem, jakie zło wyrządzisz Izraelitom. Puścisz z dymem ich warownie, wytniesz mieczem ich młodzież, roztrzaskasz ich niemowlęta i rozprujesz brzuchy kobiet w ciąży. **13**. Jak to? — zawołał Chazael. — Czy twój sługa jest psem, że miałby dopuścić się tak wielkich okrucieństw? A Elizeusz powiedział: JAHWE mi ukazał, że to ty zostaniesz królem Aramu.

Chazael królem Damaszku

14. Chazael odszedł od Elizeusza, przybył do swojego pana. Ten go zapytał: Co ci powiedział Elizeusz? A on odpowiedział: Zapewnił, że tę chorobę przeżyjesz. **15**. Lecz następnego dnia Chazael wziął koc, namoczył go w wodzie

i narzucił królowi na twarz. Tak Ben-Hadad umarł, a Chazael przejął po nim władzę.

Jehoram królem Judy

((2 Kronik 21:1-20))

16. W piątym roku panowania Jorama, syna Achaba, króla Izraela, władzę królewską w Judzie objął Jehoram, syn Jehoszafata, choć sam Jehoszafat nadal pozostawał u władzy. **17**. Jehoram miał trzydzieści dwa lata, kiedy rozpoczął rządy, a panował w Jerozolimie osiem lat. **18**. Kroczył on drogą królów Izraela, postępował tak, jak ród Achaba, gdyż córka Achaba była jego żoną. Dopuszczał się więc tego, co złe w oczach JAHWE. **19**. Mimo to JAHWE nie chciał zniszczyć Judy. Wstrzymywał się przed tym ze względu na swojego sługę Dawida, któremu zapowiedział, że lampa jego dynastii świecić będzie na zawsze. **20**. Za czasów Jehorama Edom wyzwolił się spod władzy Judy i ustanowił sobie własnego króla. **21**. Na wieść o buncie Jehoram wyruszył do Seir, a z nim wszystkie jego rydwany. Został wtedy, wraz z dowódcami swoich rydwanów, otoczony przez wojska Edomu, podczas gdy jego wojownicy ratowali się ucieczką. Pod osłoną nocy uderzył jednak na wojska Edomu i wyrwał się z oblężenia. **22**. Edom zatem wyzwolił się spod władzy Judy i tak pozostało do dnia dzisiejszego. W tym czasie wyzwoliła się również Libna. **23**. Pozostałe sprawy Jehorama, wszystko, czego dokonał, zostało opisane w zwoju Dziejów królów Judy. **24**. Gdy Jehoram spoczął ze swoimi ojcami, został pochowany przy nich w Mieście Dawida, a władzę królewską po nim objął jego syn Achazjasz.

Achazjasz królem Judy

25. Achazjasz, syn Jehorama, króla Judy, objął władzę królewską w dwunastym roku panowania Jorama, syna Achaba, króla Izraela. **26**. Miał dwadzieścia dwa lata, kiedy objął władzę, a panował w Jerozolimie przez rok. Jego matka miała na imię Atalia i była wnuczką Omriego, króla Izraela. **27**. Achazjasz kroczył drogą rodu Achaba. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE, podobnie jak ród Achaba, z którym był spowinowacony. **28**. Wyruszył on z Joramem, synem Achaba, na wojnę z Chazaelem, królem Aramu, pod Ramot Gileadzkie. Aramejczycy jednak pobili Jorama. **29**. Król Joram wycofał się wówczas do Jizreela, by leczyć się tam z ran, które zadali mu Aramejczycy pod Ramą właśnie wtedy, gdy walczył z Chazaelem, królem Aramu. Tam też, do Jizreela, ze względu na niedomaganie Jorama, syna Achaba, przybył Achazjasz, syn Jehorama, król Judy, aby odwiedzić rannego.

Rozdział 9

Namaszczenie Jehu na króla Izraela

1. Tymczasem prorok Elizeusz przywołał jednego z uczniów prorockich i polecił mu: Przygotuj się do drogi, weź z sobą ten flakonik z oliwą i idź do Ramot Gileadzkiego. **2**. Kiedy tam przybędziesz, rozejrzyj się za Jehu, synem Jehoszafata, wnukiem Nimsziego. A gdy go spotkasz, poproś, by opuścił swe towarzystwo, i przejdź z nim do jakiejś ustronnej komnaty. **3**. Tam wyciągnij flakonik, wylej mu oliwę na

głowę i powiedz: Tak mówi JAHWE: Namaściłem cię na króla Izraela. Następnie otwórz drzwi i czym prędzej uciekaj! **4**. Sługa proroka, młody człowiek, wyruszył zatem do Ramot Gileadzkiego. **5**. Gdy przyszedł, dowódcy wojska siedzieli w swoim gronie. Mam do ciebie sprawę, wodzu! — rozpoczął sługa. Jehu zapytał: Do którego z nas? Do ciebie, wodzu — odpowiedział. **6**. Jehu wstał. Weszli do budynku. Tam sługa wylał oliwę na głowę Jehu i oznajmił: Tak mówi JAHWE, Bóg Izraela: Namaściłem cię na króla ludu JAHWE, Izraela! **7**. Wybijesz ród twojego pana Achaba i w ten sposób pomszczę krew moich sług, proroków, oraz krew wszystkich sług JAHWE, przelaną przez Izebel. **8**. Zginie cały ród Achaba! Wytnę w Izraelu każdego mężczyznę z rodu Achaba, niewolnego i wolnego. **9**. Postąpię z rodem Achaba tak, jak z rodem Jeroboama, syna Nebata, i z rodem Baszy, syna Achiasza. **10**. Izebel zaś pożrą psy w posiadłości w Jizreelu i nikt jej nie pogrzebie. Potem sługa otworzył drzwi i uciekł. **11**. Gdy Jehu wyszedł na zewnątrz i wrócił do grona sług swojego pana, ci zapytali: Czy wszystko w porządku? Po co przyszedł do ciebie ten szaleniec? A on odpowiedział: Przecież znacie tych ludzi i wiecie, z czym przychodzą. **12**. Odparli: Nieprawda! Powiedz, po co przyszedł! A on na to: Powiedział mi między innymi: Tak mówi JAHWE: Namaściłem cię na króla Izraela. **13**. Po tych słowach każdy z nich zdjął swoją szatę i podłożył mu na schodach pod nogi. Potem zadęli w róg i zaczęli wołać: Jehu został królem!

Przejęcie władzy przez Jehu

14. Tak to Jehu, syn Jehoszafata, wnuk Nimsziego, sprzysiągł się przeciw Joramowi. Joram wraz z całym Izraelem pilnował wówczas Ramot Gileadzkiego w oczekiwaniu na ruchy wojsk Chazaela, króla Aramu. **15**. Wycofał się jednak do Jizreela, aby tam leczyć się z ran, które zadali mu Aramejczycy, gdy walczył z Chazaelem, królem Aramu. Jehu oświadczył: Jeśli jesteście po mojej stronie, to niech żaden zbieg nie wymknie się teraz z miasta, by donieść o tym wszystkim w Jizreelu. **16**. Następnie Jehu wsiadł na rydwan i ruszył do Jizreela, bo tam leżał Joram. Achazjasz, król Judy, przybył go odwiedzić. **17**. Kiedy strażnik stojący na wieży w Jizreelu zobaczył nadciągający orszak Jehu, zawołał: Widzę orszak! Joram rozkazał: Wyślij jeźdźca. Niech zapyta: Czy chodzi o pokój? **18**. Wkrótce jeździec wyruszył, dotarł do orszaku i zawołał: Król pyta, czy chodzi o pokój? Co tobie do pokoju? — odpowiedział Jehu. —Zawróć i jedź za mną! Po chwili strażnik doniósł: Posłaniec dojechał do nich, ale nie wraca. **19**. Wysłano więc drugiego jeźdźca. Ten również zawołał: Król pyta, czy chodzi o pokój? I jemu też Jehu odpowiedział: Co tobie do pokoju? Zawróć i jedź za mną! **20**. Wkrótce strażnik doniósł: Jeździec już jest przy orszaku! Nie wraca! Ale to chyba Jehu, syn Nimsziego, bo pędzi jak szalony. **21**. Wtedy Joram rozkazał: Zaprzęgaj! Gdy rydwan był gotowy, Joram, król Izraela, wyjechał, a z nim Achazjasz, król Judy, każdy na swoim rydwanie. Jechali naprzeciw Jehu i spotkali się z nim przy posiadłości Jizreelczyka Nabota. **22**. Joram zawołał do Jehu:

Czy chodzi o pokój, Jehu? A Jehu odpowiedział: Co to za pokój, póki trwa nierząd twojej matki Izebel i liczne jej czary! **23**. Joram zawrócił rydwan i rzucił się do ucieczki. Achazjaszowi rzucił: Achazjaszu, zdrada!

Śmierć Jorama

24. Jehu zaś napiął łuk i trafił Jorama w plecy, między łopatki. Strzała przeszyła mu serce. Król osunął się do wnętrza rydwanu. **25**. A Jehu zwrócił się do swojego przybocznego Bidkara: Weź go i porzuć w posiadłości Jizreelczyka Nabota! Pamiętasz, jak jechaliśmy razem za jego ojcem Achabem, a JAHWE wydał na niego ten wyrok: **26**. Jak wczoraj widziałem krew Nabota i krew jego synów — oświadczył wtedy JAHWE — tak i on w tej posiadłości na pewno zapłaci Mi krwią. Teraz więc weź go i rzuć na to pole, zgodnie ze Słowem PANA!

Śmierć Achazjasza

27. Gdy król Judy Achazjasz zobaczył, co się dzieje, też rzucił się do ucieczki. Ruszył w kierunku Bet-Hagan. Jehu ruszył za nim! Tego też ubić! — rozkazał. I Achazjasza raniono w rydwanie. Było to na wzniesieniu Gur, niedaleko Jibleam. Zdołał wprawdzie schronić się w Megiddo, lecz tylko po to, by tam umrzeć. **28**. Jego słudzy przewieźli go na rydwanie do Jerozolimy i pochowali w jego grobie, przy jego ojcach, w Mieście Dawida. **29**. Achazjasz objął rządy nad Judą w jedenastym roku panowania Jorama, syna Achaba.

Śmierć Izebel

30. Tymczasem Jehu ruszył do Jizreela. Gdy Izebel o tym usłyszała, podbarwiła czernidłem oczy, poprawiła włosy i wyjrzała przez okno. **31**. Kiedy Jehu wjeżdżał do bramy, zawołała: Jak ci się wiedzie, Zimri, morderco swego pana?! **32**. A on skierował wzrok w stronę okna i krzyknął: Kto tam mi sprzyja, kto?! Wtedy wyjrzeli ku niemu dwaj czy trzej eunuchowie. **33**. Zrzućcie ją! — rozkazał. I ci zrzucili ją. Jej krew obryzgała ścianę oraz konie, bo ją stratował. **34**. Jehu natomiast wszedł, najadł się i napił, a potem zarządził: Zajmijcie się tą przeklętą! Pochowajcie ją. Ostatecznie to córka królewska. **35**. Ale kiedy poszli, aby wykonać rozkaz, nie znaleźli z niej nic poza czaszką, stopami i dłońmi. **36**. Powrócili więc i donieśli mu o tym. A on na to: Tak spełniło się Słowo JAHWE, które wypowiedział za pośrednictwem swojego sługi Eliasza Tiszbity: Na posiadłości w Jizreel psy pożrą ciało Izebel, **37**. a jej zwłoki leżeć tam będą jak odchody na polu. Nikt ich nie rozpozna i nie powie: To była Izebel.

Rozdział 10

Kres rodu Achaba

1. Achab miał w Samarii siedemdziesięciu synów. Jehu zatem napisał listy do Samarii i wysłał je do książąt Jizreela, do starszych i opiekunów potomków Achaba. Oto co napisał: **2**. Teraz, gdy ten list dotarł do was, a przebywają u was synowie waszego pana, macie rydwany i konie, warowne miasto i zbrojownię, **3**. upatrzcie sobie najlepszego i najbardziej odpowiedniego spośród synów waszego pana,

wprowadźcie go na tron po jego ojcu
i podejmijcie walkę o ród waszego pana. **4**. Oni
jednak bardzo się przestraszyli. Powiedzieli
sobie: Dwaj królowie nie ostali się przed nim!
Jak my zdołamy się ostać? **5**. Przełożony pałacu,
zarządca miasta, starsi i opiekunowie przekazali
zatem Jehu taką odpowiedź: Jesteśmy na twoje
usługi. Cokolwiek rozkażesz, zrobimy. Nikogo
nie obwołamy królem. Czyń to, co uznasz za
słuszne. **6**. Jehu zatem skierował do nich drugi
list: Jeśli jesteście po mojej stronie i chcecie
stosować się do moich rozkazów, to zbierzcie
głowy mężczyzn, synów waszego pana,
i przyjdźcie do mnie do Jizreela jutro o tej porze.
Synowie króla, wszystkich siedemdziesięciu,
mieszkali zaś u dostojników miasta. U nich się
wychowywali. **7**. Gdy więc list Jehu dotarł do
jego adresatów, schwytali synów króla, ścięli
wszystkich siedemdziesięciu, włożyli ich głowy
do koszy i wysłali do Jizreela do Jehu.
8. Posłaniec przyszedł i doniósł: Przyniesiono
głowy synów króla. A Jehu na to: Złóżcie je na
dwa stosy u wejścia do bramy i niech leżą tam aż
do rana. **9**. Z nastaniem poranka Jehu wyszedł,
stanął przed ludem i powiedział: Wy jesteście
niewinni! To ja zawiązałem spisek przeciwko
mojemu panu i zabiłem go! A kto pościnał tych
wszystkich? **10**. Dlatego wiedzcie, że nie
zawiodło żadne ze słów JAHWE, wygłoszonych
przeciw domowi Achaba. JAHWE spełnił to, co
zapowiedział za pośrednictwem swojego sługi
Eliasza. **11**. Następnie Jehu kazał pobić
wszystkich pozostałych z rodu Achaba
w Jizreelu oraz wszystkich jego dostojników,
powierników i kapłanów — nikogo z nich nie
pozostawił przy życiu. **12**. Potem Jehu wyruszył
do Samarii. W drodze, gdy przybył do Bet-Eked
pasterzy, **13**. spotkał braci króla Judy,
Achazjasza, i zapytał: Kim wy jesteście?
Jesteśmy braćmi Achazjasza — odpowiedzieli.
— Wybraliśmy się odwiedzić synów króla
i synów królowej matki. **14**. Schwytajcie ich
żywych! — rozkazał Jehu. A gdy wykonano
rozkaz, kazał ich wszystkich zabić przy cysternie
Bet-Eked, czterdziestu dwóch mężczyzn, nikogo
nie pozostawił przy życiu. **15**. Kiedy stamtąd
wyruszył, spotkał Jehonadaba, syna Rekaba,
który ciągnął mu naprzeciw. Jehu przywitał go
i zapytał: Czy twoje serce jest tak szczere
względem mnie, jak moje względem ciebie?
Z pewnością! — odpowiedział Jehonadab.
A Jehu na to: Podaj mi rękę. A gdy Jehonadab to
uczynił, Jehu wciągnął go do siebie do rydwanu.
16. Jedź ze mną — zaprosił — i przyjrzyj się
mojej żarliwości dla JAHWE. I pozwolił mu
jechać ze sobą w rydwanie. **17**. Po przybyciu do
Samarii, Jehu kazał wybić wszystkich
pozostałych z rodu Achaba w Samarii, aż do ich
całkowitego wytępienia, zgodnie ze Słowem
JAHWE, przekazanym Eliaszowi.

Wytępienie kultu Baala

18. Potem Jehu zebrał cały lud i oświadczył:
Achab marnie służył Baalowi. Jehu będzie służył
mu gorliwiej! **19**. Zwołajcie teraz do mnie
wszystkich proroków Baala, wszystkich, którzy
mu służą, i wszystkich jego kapłanów. Niech
nikogo nie braknie! Chcę złożyć Baalowi
szczególną ofiarę. Ten, kto nie przyjdzie, nie
pozostanie przy życiu! Jehu jednak czynił to

podstępnie, po to, by wygubić wyznawców Baala. **20**. Dlatego powiedział: Zwołajcie na cześć Baala uroczyste zebranie. I tak uczynili. **21**. Jehu rozesłał ponadto wiadomość po całym Izraelu, tak że przybyli wszyscy wyznawcy Baala. Nie było nikogo, kto by się nie pojawił. Gdy weszli do świątyni Baala, wypełniła się ona po brzegi. **22**. Jehu polecił zarządcy szatni: Wydaj szaty wszystkim sługom Baala. I zostały one wydane. **23**. Potem Jehu wraz z Jehonadabem, synem Rekaba, wszedł do domu Baala i wezwał wyznawców Baala: Rozejrzyjcie się i zobaczcie, czy nie ma tu z wami kogoś ze sług JAHWE. Chcę, by tu byli sami słudzy Baala! **24**. Następnie weszli, aby złożyć ofiary krwawe i całopalne. Jehu natomiast ustawił sobie na zewnątrz osiemdziesięciu zbrojnych i zagroził im: Ten, komu się wymknie choćby jeden z tych ludzi, których wydaję dziś w wasze ręce, zapłaci za to życiem. **25**. A kiedy Jehu kończył składanie ofiary całopalnej, powiedział do strażników ochrony i do przybocznych: Wejdźcie i wybijcie ich! Niech nikt nie wyjdzie stąd żywy. Wówczas strażnicy wraz z przybocznymi wybili wszystkich ostrzem miecza, a zwłoki powyrzucali. Dotarli do najdalszych zakątków świątyni Baala. **26**. Potem wynieśli i spalili posągi świątyni Baala. **27**. Rozbili posąg Baala, zburzyli jego świątynię i zrobili z niej wychodki. Tak pozostało aż do dnia dzisiejszego. **28**. W ten sposób Jehu wytępił z Izraela kult Baala. **29**. Nie odwrócił się jednak od grzechów Jeroboama, syna Nebata, przez które doprowadził on Izraela do grzechu — złote cielce w Betel i Dan pozostały. **30**. JAHWE zaś powiedział do Jehu: Ponieważ dobrze spełniłeś to, co według Mnie prawe, i postąpiłeś z rodem Achaba tak, jak zamierzałem, twoi potomkowie będą zasiadać na tronie Izraela aż do czwartego pokolenia. **31**. Jehu jednak nie dbał o to, by całym sercem postępować według Prawa JAHWE, Boga Izraela. Nie odstąpił od grzechów Jeroboama, przez które doprowadził on Izraela do grzechu. **32**. W tym czasie JAHWE zaczął uszczuplać obszary należące do Izraela. Jego granice zaczął najeżdżać Chazael, **33**. od Jordanu na wschód, całą ziemię Gilead, obszary Gadytów, Rubenitów i Manassesytów, od Aroer nad rzeką Arnon aż po Gilead i Baszan. **34**. Pozostałe sprawy Jehu, wszystko, czego dokonał, wraz z całą jego potęgą, zostały opisane w zwoju Dziejów królów Izraela. **35**. Gdy Jehu spoczął ze swoimi ojcami, pochowano go w Samarii, a władzę królewską po nim objął jego syn Jehoachaz. **36**. Jehu panował nad Izraelem w Samarii dwadzieścia osiem lat.

Rozdział 11

Rządy Atalii

1. Gdy Atalia, matka Achazjasza, zobaczyła, że jej syn nie żyje, postanowiła wybić całe potomstwo króla. **2**. Jednak Jehoszeba, córka króla Jehorama, siostra Achazjasza, wykradła Joasza, syna Achazjasza, wraz z jego mamką, spośród synów króla, którzy mieli zostać zabici, i ukryła go przed Atalią w pokoju sypialnym. Dzięki temu nie został zgładzony. **3**. Potem ukrywał się wraz z nią w świątyni JAHWE przez sześć lat, podczas gdy Atalia sprawowała rządy w kraju.

Jehojada organizatorem spisku

4. W siódmym natomiast roku kapłan Jehojada zebrał setników, Karytów oraz strażników ochrony i sprowadził ich do siebie do świątyni JAHWE. Tam zawarł z nimi przymierze, zaprzysiągł ich w świątyni JAHWE i pokazał im królewicza. **5**. Dał im też taki rozkaz: Oto co macie zrobić — powiedział. — Jedna trzecia z was ma przyjść w szabat i objąć straż w pałacu królewskim. **6**. Jedna trzecia ma stanąć w bramie Sur i jedna trzecia w bramie za strażnikami ochrony. Straż przy zabudowaniach trzymajcie na zmiany. **7**. Dwa wasze oddziały, czyli wy wszyscy, którzy zdajecie służbę w szabat, obejmiecie straż w świątyni JAHWE przy królu. **8**. Otoczycie króla, każdy z bronią w ręku, a kto podejdzie do szeregów, ten zginie. Nie odstępujcie króla na krok. **9**. Setnicy postąpili zgodnie z rozkazami Jehojady. Każdy wziął swoich ludzi, tych, którzy obejmowali służbę w szabat i tych, którzy ją kończyli, i wszyscy przyszli do kapłana Jehojady. **10**. Kapłan zaś wydał setnikom włócznie i tarcze króla Dawida, które znajdowały się w świątyni JAHWE.

Koronacja Joasza

11. Potem strażnicy ochrony, każdy z bronią w ręku, otoczyli miejsce, gdzie miał pojawić się król. Stali od południowej i od północnej strony świątyni, zwróceni ku niej i ku ołtarzowi. **12**. Wtedy Jehojada wyprowadził królewicza, włożył na niego koronę, wręczył mu świadectwo i tak obwołali go królem; namaścili go, zaczęli klaskać w dłonie i wołać: Niech żyje król!

Śmierć Atalii

13. Gdy Atalia usłyszała wołania strażników ochrony i wojska, przyszła do zgromadzonych w świątyni JAHWE. **14**. Spojrzała i przy kolumnie zobaczyła króla! Stał w miejscu wyznaczonym dla króla! Dowódcy i trębacze stali obok niego, a przybyły zewsząd lud cieszył się i dął w trąby! Atalia na ten widok rozdarła swoje szaty i zawołała: Zdrada! Zdrada! **15**. Wówczas kapłan Jehojada rozkazał setnikom, naczelnikom wojska: Wyprowadźcie ją ze świątyni ku szeregom, a tego, kto za nią pójdzie, zabijcie mieczem! Kapłan nie chciał bowiem, aby ginęła w świątyni JAHWE. **16**. Schwytali ją więc, a kiedy doszli do drogi, którą konie wjeżdżają do pałacu królewskiego, pozbawili ją życia. **17**. Jehojada zaś zawarł przymierze między JAHWE a królem i ludem, że będą ludem JAHWE. Zawarł też przymierze między królem a ludem. **18**. Potem cały lud przybyły na uroczystość, wkroczył do świątyni Baala i zburzył ją. Porozbijano doszczętnie jej ołtarze i podobizny, a Matana, kapłana Baala, zabito przed ołtarzami. Kapłan zaś ustanowił straże nad świątynią JAHWE. **19**. Potem wziął setników, Karytów, strażników ochrony i pozostały lud, sprowadzili króla ze świątyni JAHWE i udali się z nim przez bramę strażników ochrony do domu królewskiego, gdzie król zasiadł na tronie. **20**. Cały lud przybyły na uroczystość weselił się, w mieście panował spokój, Atalię zaś pozbawiono życia w obrębie pałacu królewskiego.

Rozdział 12

Joasz królem Judy

((2 Kronik 24:1-27))

1. Joasz miał siedem lat, gdy objął władzę królewską. **2**. Rozpoczął on rządy w siódmym roku panowania Jehu, a panował w Jerozolimie czterdzieści lat. Jego matka miała na imię Sibia, a pochodziła z Beer-Szeby. **3**. Joasz czynił to, co prawe w oczach JAHWE. Postępował tak przez wszystkie te lata swojego panowania, w których korzystał z pouczeń kapłana Jehojady. **4**. Mimo to świątynki na wzniesieniach nie znikły i lud nadal składał w nich swoje ofiary i spalał kadzidła.

Odnowa świątyni

5. Pewnego razu Joasz powiedział do kapłanów: Niech całe srebro składane w darze na rzecz świątyni JAHWE, srebro będące opłatą za człowieka, srebro pochodzące z wyceny za życie oraz całe srebro złożone w świątyni JAHWE dobrowolnie **6**. biorą sobie kapłani, każdy od tego, kto korzysta z jego usług, ale niech też oni naprawiają wszelkie uszkodzenia pojawiające się w świątyni. **7**. Jednak w ciągu dwudziestu trzech lat panowania Joasza kapłani nie dokonywali żadnych napraw w świątyni. **8**. W końcu król Joasz wezwał kapłana Jehojadę oraz innych kapłanów i zapytał: Dlaczego nie podejmujecie żadnych napraw w świątyni? Bo skoro tak, to nie bierzcie już sobie srebra od tych, którzy korzystają z waszych usług, lecz oddawajcie je na naprawy w świątyni. **9**. I kapłani zgodzili się na to, że nie będą pobierać od ludu srebra, ale też nie będą dokonywać w świątyni żadnych napraw. **10**. Wówczas kapłan Jehojada wziął jedną skrzynię, wywiercił otwór w jej wieku i ustawił ją obok ołtarza, z prawej strony, przy wejściu do świątyni JAHWE. Tam kapłani strzegący progów świątyni składali całe srebro wnoszone do świątyni JAHWE. **11**. A kiedy stwierdzili, że w skrzyni jest już dużo srebra przyniesionego do świątyni JAHWE, pojawiał się pisarz królewski oraz arcykapłan, wybierali to srebro i przeliczali. **12**. Następnie odliczone srebro powierzali osobom odpowiedzialnym za roboty w świątyni JAHWE, a ci z kolei przekazywali je cieślom i budowniczym wykonującym tam pracę, **13**. murarzom i kamieniarzom, na zakup drewna i ciosanego kamienia do naprawy uszkodzeń w świątyni JAHWE oraz na wszystko, co w świątyni wymagało naprawy. **14**. Ze srebra przynoszonego do świątyni JAHWE nie wykonywano jednak srebrnych mis, gasideł, kropielnic, trąb, żadnych przyborów złotych ani srebrnych. **15**. Przekazywano to srebro odpowiedzialnym za roboty i oni dokonywali za nie potrzebnych napraw. **16**. Nie rozliczano też ludzi, którzy otrzymywali srebro i przekazywali je wykonawcom prac, ponieważ postępowali oni uczciwie. **17**. Srebra z opłat przy ofiarach za winę oraz srebra z opłat przy ofiarach za grzechy nie wnoszono do świątyni JAHWE. Przypadało ono kapłanom.

Najazd Chazaela

18. W tym czasie król Aramu, Chazael, wyruszył, uderzył na Gat i zdobył to miasto. Następnie chciał wyruszyć przeciw Jerozolimie.

19. Wtedy Joasz, król Judy, wziął wszystkie poświęcone dary, które ofiarowali jego przodkowie: Jehoszafat, Jehoram i Achazjasz, królowie Judy, oraz dary ofiarowane przez siebie, a ponadto całe złoto, które znajdowało się w skarbcach świątyni JAHWE oraz pałacu królewskiego, i wysłał je Chazaelowi, królowi Aramu. Ten wówczas odstąpił od Jerozolimy. **20**. Pozostałe sprawy Joasza, to wszystko, czego dokonał, zostało opisane w zwoju Dziejów królów Judy. **21**. Jego słudzy uknuli przeciwko niemu spisek i targnęli się na niego w Bet-Millo, przy zejściu do Silla. **22**. Dopuścili się tego jego słudzy: Jozabad, syn Szimeata, i Jehozabad, syn Szomera. Gdy Joasz zmarł, pochowano go z jego ojcami w Mieście Dawida, a władzę królewską po nim objął jego syn Amazjasz.

Rozdział 13

Jehoachaz królem Izraela

1. W dwudziestym trzecim roku panowania Joasza, syna Achazjasza, króla Judy, nad Izraelem, w Samarii, zapanował Jehoachaz, syn Jehu. Panował zaś siedemnaście lat. **2**. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE. Nie odstępował od grzechów, przez które Jeroboam, syn Nebata, uwikłał w grzech całego Izraela. **3**. Dlatego JAHWE rozgniewał się na Izraela i przez całe lata poddawał ich władzy Chazaela, króla Aramu, oraz władzy jego syna Ben-Hadada. **4**. Wreszcie Jehoachaz zaczął błagać JAHWE o zmiłowanie i JAHWE go wysłuchał, wejrzał na udrękę Izraelitów pod władzą króla Aramu. **5**. JAHWE dał Izraelitom wybawcę, tak że wyzwolili się spod władzy Aramu i podobnie jak dawniej byli niezależni. **6**. Jednak nie odstąpili od grzechów rodu Jeroboama, przez które uwikłał on w grzech całego Izraela. Przeciwnie, popełniali je, a nawet ustawili w Samarii Aszerę. **7**. W końcu nie zostało Jehoachazowi więcej jak pięćdziesięciu jezdnych, dziesięć rydwanów i dziesięć tysięcy pieszych. Chazael niszczył ich bowiem i traktował jak proch, który się depcze. **8**. Pozostałe sprawy Jehoachaza, wszystko, czego dokonał, wraz z całą jego dzielnością, zostały opisane w zwoju Dziejów królów Izraela. **9**. Gdy Jehoachaz spoczął ze swoimi ojcami, pochowano go w Samarii, a władzę królewską po nim objął jego syn Jehoasz.

Jehoasz królem Izraela

10. W trzydziestym siódmym roku panowania króla Judy, Joasza, nad Izraelem, w Samarii, zapanował Jehoasz, syn Jehoachaza. Panował szesnaście lat. **11**. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE. Nie odstąpił od żadnych grzechów, przez które Jeroboam, syn Nebata, uwikłał w grzech całego Izraela — przeciwnie, ciągle je popełniał. **12**. Pozostałe zaś sprawy Jehoasza, wszystko, czego dokonał, to, jak dzielnie walczył z Amazjaszem, królem Judy, zostało opisane w zwoju Dziejów królów Izraela. **13**. Gdy Jehoasz spoczął ze swoimi ojcami, na jego tronie zasiadł Jeroboam. Jehoasz zaś został pochowany w Samarii przy królach Izraela.

Zapowiedź zwycięstwa Jehoasza nad Aramem

14. Gdy Elizeusz zapadł na chorobę, na którą miał umrzeć, Jehoasz, król Izraela, przybył do niego, rozpłakał się przy nim i powiedział: O, mój ojcze, mój ojcze! Rydwanie Izraela wraz

z jego rumakami! **15**. A Elizeusz tak mu odpowiedział: Przynieś mi łuk oraz strzały! Jehoasz je przyniósł. **16**. Elizeusz polecił: Napnij swą ręką łuk! I król napiął łuk. Elizeusz położył wtedy swoje ręce na rękach króla **17**. i powiedział: Otwórz okno na wschód. Gdy je otwarto, Elizeusz rozkazał: Strzelaj! Król wystrzelił. A Elizeusz oznajmił: To strzała zwycięstwa JAHWE, strzała zwycięstwa nad Aramem! Rozgromisz Aram pod Afek! **18**. A teraz weź strzały! — rozkazał Elizeusz. Król ujął w rękę strzały. Uderz w ziemię! — polecił. Król uderzył trzy razy — i przestał. **19**. Wówczas mąż Boży rozgniewał się na niego: Trzeba było uderzyć pięć albo sześć razy — zawołał — wtedy pobiłbyś Aram zupełnie, a tak pobijesz go tylko trzykrotnie.

Śmierć Elizeusza i cud przy grobie

20. Wkrótce Elizeusz umarł i został pochowany. Następnego roku kraj najechały łupieskie hordy Moabu. **21**. Chowano akurat jakiegoś człowieka. Jedną z hord zauważono właśnie w trakcie pogrzebu. Wtedy żałobnicy rzucili martwego do grobu Elizeusza, a gdy ciało potoczyło się i dotknęło kości proroka, umarły ożył i stanął na nogi!

Złamanie dominacji Aramu

22. Chazael, król Aramu, dręczył Izraelitów przez cały okres panowania Jehoachaza. **23**. Jednak JAHWE okazał im łaskę i zmiłował się nad nimi. Uczynił to ze względu na swoje przymierze z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. Nie chciał zgładzić Izraela i nie odrzucił go od siebie aż do teraz. **24**. Gdy Chazael, król Aramu, umarł, władzę królewską objął jego syn Ben-Hadad. **25**. Wtedy Jehoasz, syn Jehoachaza, wyrwał spod władzy Ben-Hadada, syna Chazaela, miasta, które Chazael zdobył niegdyś w czasie wojny na jego ojcu Jehoachazie. Jehoasz zwyciężył Ben-Hadada trzykrotnie i odzyskał miasta Izraela.

Rozdział 14

Amazjasz królem Judy

((2 Kronik 25:1-28))

1. W drugim roku panowania Jehoasza, syna Jehoachaza, króla Izraela, władzę królewską objął Amazjasz, syn Joasza, króla Judy. **2**. Miał dwadzieścia pięć lat, kiedy rozpoczął rządy, a panował w Jerozolimie dwadzieścia dziewięć lat. Jego matka miała na imię Jehoadan, a pochodziła z Jerozolimy. **3**. Czynił on to, co prawe w oczach JAHWE, lecz nie tak, jak jego praojciec Dawid. Postępował we wszystkim raczej tak, jak jego ojciec Joasz. **4**. Świątynki nie znikły; lud nadal składał w nich swoje ofiary i spalał kadzidła. **5**. Kiedy Amazjasz umocnił się u władzy, ukarał śmiercią zabójców króla, swojego ojca. **6**. Synów zabójców jednak nie ukarał, zgodnie z zapisem Prawa Mojżesza, w którym JAHWE nakazał: Ojcowie nie poniosą śmierci za synów ani synowie nie poniosą śmierci za ojców, lecz każdy poniesie śmierć za swój własny grzech. **7**. Amazjasz w Dolinie Soli pobił dziesięć tysięcy Edomitów, zdobył w walce Selę i zmienił jej nazwę na Jokteel — tak też nazywa się ona aż do dnia dzisiejszego.

Wojna między Amazjaszem a Jehoaszem

8. Po tym zwycięstwie Amazjasz wysłał posłańców do Jehoasza, syna Jehoachaza, syna Jehu, króla Izraela, z takim wyzwaniem: Wyrusz, zmierzmy się w bitwie! **9**. Lecz Jehoasz, król Izraela, przesłał Amazjaszowi, królowi Judy, taką odpowiedź: Oset z Libanu posłał cedrowi z Libanu takie wezwanie: Daj swoją córkę mojemu synowi za żonę. Lecz dzikie zwierzę z Libanu przejdzie i podepcze oset! **10**. Doszczętnie pobiłeś Edomitów i poniosła cię pycha. Ciesz się zwycięstwem, ale siedź u siebie w domu. Dlaczego wyzywasz nieszczęście? Przecież upadniesz ty i Juda wraz z tobą! **11**. Amazjasz jednak nie posłuchał tych słów i dlatego Jehoasz, król Izraela, wyruszył i starli się w bitwie, on i Amazjasz, król Judy, w Bet-Szemesz, należącym do Judy. **12**. Izraelici zadali tam klęskę Judejczykom, którzy rozpierzchli się do swoich domów. **13**. Samego Amazjasza, króla Judy, syna Joasza, wnuka Achazjasza, Jehoasz, król Izraela, schwytał w Bet-Szemesz. Następnie wkroczył do Jerozolimy i zrobił wyłom w murze miasta od Bramy Efraimskiej aż po Bramę Narożną, na długości czterystu łokci. **14**. Zabrał też całe złoto i srebro, wszystkie naczynia, które znajdowały się w świątyni JAHWE i w skarbcach pałacu królewskiego, wziął zakładników i wrócił do Samarii. **15**. Pozostałe sprawy, których dokonał Jehoasz, łącznie z tym, jak dzielnie walczył z Amazjaszem, królem Judy, wszystko to zostało opisane w zwoju Dziejów królów Izraela. **16**. Gdy Jehoasz spoczął ze swoimi ojcami, został pochowany w Samarii przy królach Izraela, a władzę królewską po nim objął jego syn Jeroboam. **17**. Co do Amazjasza, syna Joasza, króla Judy, żył on po śmierci Jehoasza, syna Jehoachaza, króla Izraela, jeszcze piętnaście lat. **18**. Pozostałe sprawy Amazjasza zostały opisane w zwoju Dziejów królów Judy. **19**. Gdy w Jerozolimie zawiązano przeciwko niemu spisek, uciekł do Lakisz, lecz wysłano tam za nim ludzi i pozbawiono go życia. **20**. Następnie przewieziono go końmi i pochowano w Jerozolimie przy jego ojcach w Mieście Dawida. **21**. Potem cały lud Judy wziął Azariasza, który miał szesnaście lat, i obwołano go królem po jego ojcu Amazjaszu. **22**. Azariasz odbudował Elat i po tym, jak król, jego ojciec, spoczął ze swoimi przodkami, przyłączył je znów do Judy.

Jeroboam II królem Izraela

23. W piętnastym roku panowania Amazjasza, syna Joasza, króla Judy, w Samarii, na czterdzieści jeden lat, władzę objął Jeroboam, syn Jehoasza, króla Izraela. **24**. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE. Nie odstąpił od żadnego grzechu Jeroboama, syna Nebata, przez które uwikłał on w grzech całego Izraela. **25**. Jeroboam przywrócił Izraelowi granice od Lebo-Chamat po Morze Stepowe, zgodnie ze Słowem JAHWE, Boga Izraela, które wypowiedział przez swojego sługę Jonasza, syna Amitaja, proroka z Gat-Hachefer. **26**. JAHWE bowiem wejrzał na ciężką niedolę, która dotknęła każdego bez wyjątku, nie było natomiast nikogo, kto by Izraelowi mógł przyjść z pomocą. **27**. JAHWE natomiast nigdy nie

powiedział, że wymaże imię Izrael spod nieba, i dlatego wybawił ich za pośrednictwem Jeroboama, syna Jehoasza. **28**. Pozostałe sprawy Jeroboama, wszystko, czego dokonał, łącznie z tym, jak dzielnie walczył i jak odzyskał Damaszek oraz Chamat dla Judy w Izraelu, wszystko to zostało opisane w zwoju Dziejów królów Izraela. **29**. Gdy Jeroboam spoczął ze swoimi przodkami, królami Izraela, władzę po nim objął jego syn Zachariasz.

Rozdział 15

Azariasz królem Judy

1. W dwudziestym siódmym roku panowania Jeroboama, króla Izraela, władzę królewską objął Azariasz, syn Amazjasza, króla Judy. **2**. Miał szesnaście lat, kiedy rozpoczął rządy, a panował w Jerozolimie pięćdziesiąt dwa lata. Jego matka miała na imię Jekolia i pochodziła z Jerozolimy. **3**. Azariasz czynił to, co prawe w oczach JAHWE, dokładnie tak, jak jego ojciec Amazjasz. **4**. Świątynki jednak nie znikły, lud nadal składał w nich ofiary i spalał kadzidła. **5**. JAHWE zaś dotknął króla trądem, tak że chorował on aż do śmierci, dlatego mieszkał w osobnym domu, a Jotam, syn króla, zarządzał pałacem i kierował krajem. **6**. Pozostałe sprawy Azariasza, wszystkie jego dokonania, zostały opisane w zwoju Dziejów królów Judy. **7**. Gdy Azariasz spoczął ze swoimi przodkami, pochowano go przy nich w Mieście Dawida, a władzę po nim objął jego syn Jotam.

Zachariasz królem Izraela

8. W trzydziestym ósmym roku panowania Azariasza, króla Judy, władzę nad Izraelem, w Samarii, objął Zachariasz, syn Jeroboama. Panował sześć miesięcy. **9**. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE, dokładnie tak, jak jego przodkowie, nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nebata, w które uwikłał on całego Izraela. **10**. Szalum, syn Jabesza, zawiązał przeciwko niemu spisek, zabił go wobec ludu i przejął po nim władzę. **11**. Pozostałe sprawy Zachariasza zostały opisane w zwoju Dziejów królów Izraela. **12**. Na nim spełniło się Słowo JAHWE, wypowiedziane do Jehu: Twoi synowie będą zasiadać na tronie Izraela do czwartego pokolenia.Tak właśnie się stało.

Szalum i Menachem królami Izraela

13. Szalum, syn Jabesza, objął władzę królewską w trzydziestym dziewiątym roku panowania Uzjasza, króla Judy, i sprawował rządy w Samarii tylko przez miesiąc. **14**. Menachem bowiem, syn Gadiego, wyruszył z Tirsy, przybył do Samarii, zabił tam Szaluma, syna Jabesza, i przejął po nim władzę. **15**. Pozostałe sprawy Szaluma, w tym spisek, który uknuł, zostały opisane w zwoju Dziejów królów Izraela. **16**. Wkrótce potem Menachem uderzył na Tifsach i na wszystko, co do niego należało, oraz na jego obszary od strony Tirsy. Uderzył, ponieważ nie otworzono mu bram, a po pokonaniu miasta wszystkim kobietom w ciąży porozcinał brzuchy. **17**. W trzydziestym dziewiątym roku panowania Azariasza, króla Judy, władzę nad Izraelem przejął Menachem, syn Gadiego, a panował w Samarii dziesięć lat. **18**. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE, nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nebata,

w które uwikłał on Izraela. **19**. W tym czasie do kraju wkroczył Pul, król Asyrii, i Menachem dał mu tysiąc talentów srebra, aby zyskać jego poparcie i umocnić władzę w swoim ręku. **20**. Srebro to Menachem wymusił na Izraelu, ściągnął je od wszystkich swoich dzielnych wojowników, po pięćdziesiąt sykli srebra od każdego, aby przekazać je królowi Asyrii. Król Asyrii zawrócił zatem i nie stawał obozem w kraju. **21**. Pozostałe sprawy Menachema wraz ze wszystkim, czego dokonał, zostały opisane w zwoju Dziejów królów Izraela. **22**. Gdy Menachem spoczął ze swoimi przodkami, władzę po nim objął jego syn Pekachiasz.

Pekachiasz królem Izraela

23. Pekachiasz, syn Menachema, objął władzę nad Izraelem w pięćdziesiątym roku panowania Azariasza, króla Judy, i rządził w Samarii dwa lata. **24**. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE, nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nebata, w które uwikłał on całego Izraela. **25**. Pekach, syn Remaliasza, jego przyboczny, sprzysiągł się przeciwko niemu i zabił go w Samarii w twierdzy pałacu królewskiego, wraz z Argobem i Ariem — było z nim też pięćdziesięciu Gileadczyków. Po zabiciu go Pekach przejął po nim władzę. **26**. Pozostałe sprawy Pekachiasza, wraz ze wszystkim, czego dokonał, zostały opisane w zwoju Dziejów królów Izraela.

Pekach królem Izraela

27. Pekach, syn Remaliasza, przejął władzę nad Izraelem w pięćdziesiątym drugim roku panowania Azariasza, króla Judy, i rządził w Samarii dwadzieścia lat. **28**. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE, nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nebata, w które uwikłał on całego Izraela. **29**. Za rządów Pekacha, króla Izraela, nadciągnął Tiglat-Pileser, król Asyrii, zdobył Ijon, Abel-Bet-Maakę, Janoach, Kadesz, Chasor, Gilead i Galileę, całą ziemię Naftalego i uprowadził ich ludność do Asyrii. **30**. Hoszea zaś, syn Eli, zawiązał spisek przeciw Pekachowi, synowi Remaliasza, zabił go i przejął po nim władzę w dwudziestym roku panowania Jotama, syna Uzjasza. **31**. Pozostałe sprawy Pekacha, wraz ze wszystkim, czego dokonał, zostały opisane w zwoju Dziejów królów Izraela.

Jotam królem Judy

32. W drugim roku panowania Pekacha, syna Remaliasza, króla Izraela, królem Judy został Jotam, syn Uzjasza. **33**. Miał on dwadzieścia pięć lat, kiedy objął władzę, a panował w Jerozolimie szesnaście lat. Jego matka miała na imię Jerusza, a była córką Sadoka. **34**. Czynił on to, co prawe w oczach JAHWE, postępował dokładnie tak, jak jego ojciec Uzjasz. **35**. Świątynki jednak nie znikły, lud nadal składał w nich ofiary i spalał kadzidła. Jotam zbudował Bramę Górną świątyni JAHWE. **36**. Pozostałe sprawy Jotama, wraz ze wszystkim, czego dokonał, zostały opisane w zwoju Dziejów królów Judy. **37**. W tym czasie JAHWE zaczął nasyłać na Judę Resina, króla Aramu, oraz Pekacha, syna Remaliasza. **38**. Gdy Jotam spoczął ze swoimi przodkami, został pochowany przy nich w Mieście Dawida,

swojego praojca, a władzę po nim objął jego syn Achaz.

Rozdział 16

Achaz królem Judy

1. W siedemnastym roku panowania Pekacha, syna Remaliasza, władzę królewską objął Achaz, syn Jotama, króla Judy. **2**. Achaz miał dwadzieścia lat, kiedy zaczął rządzić, a panował w Jerozolimie szesnaście lat. Nie czynił on tego, co prawe w oczach JAHWE, jego Boga, nie przypominał w tym swojego ojca Dawida. **3**. Kroczył raczej drogą królów Izraela. Nawet swojego syna przeprowadził przez ogień obrzydliwym zwyczajem narodów, które JAHWE wygonił przed Izraelitami. **4**. Składał też ofiary i spalał kadzidła w świątynkach, na wzgórzach i pod każdym zielonym drzewem. **5**. W tym czasie Resin, król Aramu, i Pekach, syn Remaliasza, król Izraela, wyruszyli na Jerozolimę i oblegli w niej Achaza, lecz nie zdołali go pokonać. **6**. W tym też czasie Resin, król Aramu, przywrócił Aramowi Elat i wypędził stamtąd Judejczyków. Do Elat weszli Edomici i mieszkają tam do dnia dzisiejszego. **7**. Tymczasem Achaz wysłał posłów do Tiglat-Pilesera, króla Asyrii, z taką wiadomością: Jestem twoim sługą i synem. Wyrusz i wybaw mnie z mocy króla Aramu i króla Izraela, którzy powstali przeciwko mnie. **8**. Achaz wziął też srebro i złoto znajdujące się w świątyni JAHWE oraz w skarbcach pałacu królewskiego i posłał je w darze królowi Asyrii. **9**. Król Asyrii przychylił się do jego prośby, uderzył na Damaszek, zdobył miasto, jego ludność uprowadził do Kir, a Resina stracił. **10**. Gdy król Achaz wyruszył do Damaszku, aby spotkać się z Tiglat-Pileserem, królem Asyrii, zobaczył tam ołtarz. Jego podobiznę wraz z planami jego budowy przesłał szybko do kapłana Uriasza. **11**. I kapłan Uriasz zbudował ołtarz dokładnie według przesłanego mu wzoru, tak że król Achaz po powrocie z Damaszku zastał ołtarz gotowy. **12**. Gdy król przybył na miejsce i zobaczył ołtarz, zbliżył się i złożył na nim ofiary. **13**. Spalił swoją ofiarę całopalną, ofiarę z pokarmów, wylał ofiarę z płynów i pokropił ołtarz krwią ofiary pokoju. **14**. Natomiast ołtarz z brązu, który dotąd stał przed JAHWE, usunął sprzed świątyni, spomiędzy nowego ołtarza a świątyni JAHWE, i ustawił go z tyłu nowego ołtarza, od północy. **15**. Król Achaz nakazał też kapłanowi Uriaszowi: Na ołtarzu wielkim spalaj ofiarę całopalną poranną i ofiarę z pokarmów wieczorną, całopalną ofiarę królewską wraz z jej ofiarą z pokarmów oraz ofiarę całopalną całego ludu kraju wraz z jej ofiarą z pokarmów i ofiarą z płynów. Wylewaj na niego także całą krew ofiary całopalnej i krew ofiary rzeźnej. Ołtarz brązowy natomiast zostaw mnie do szukania wyroczni. **16**. Kapłan Uriasz postąpił dokładnie tak, jak mu rozkazał król Achaz. **17**. Król Achaz kazał też przeciąć listwy ruchomych podstaw i pousuwać spoczywające na nich umywalnie. Polecił zdjąć kadź zwaną morzem znad brązowych cielców, na których się opierała, i ustawił ją na kamiennej posadzce. **18**. Kazał również usunąć zadaszenie wykorzystywane w szabat, pobudowane w świątyni, i przebudował wejście królewskie do świątyni

JAHWE, a zrobił to ze względu na króla Asyrii.
19. Pozostałe sprawy Achaza, których dokonał,
zostały opisane w zwoju Dziejów królów Judy.
20. Gdy Achaz spoczął ze swoimi przodkami,
został pochowany przy nich w Mieście Dawida,
a władzę po nim objął jego syn Hiskiasz.

Rozdział 17

Upadek Samarii

1. W dwunastym roku panowania Achaza, króla
Judy, władzę nad Izraelem objął Hoszea, syn Eli,
i panował w Samarii dziewięć lat. **2**. Czynił on
to, co złe w oczach JAHWE, jednak nie tak, jak
królowie Izraela, którzy panowali przed nim.
3. Przeciwko niemu wyruszył Szalmaneser, król
Asyrii, uczynił go swoim poddanym
i zobowiązał do składania daniny. **4**. Lecz gdy
król Asyrii wykrył, że Hoszea przeciw niemu
spiskuje, że wyprawił posłów do So, do króla
Egiptu, i przestał składać królowi Asyrii
doroczną daninę, król Asyrii pojmał go, zakuł
w kajdany i wtrącił do więzienia. **5**. Następnie
król Asyrii najechał cały kraj, przybył pod
Samarię i oblegał ją trzy lata. **6**. W dziewiątym
roku panowania Hoszei król Asyrii zdobył
Samarię, uprowadził ludność Izraela do Asyrii
i osiedlił ją w Chelach, nad Chaborem, rzeką
Gozanu, oraz w miastach medyjskich.

Powody upadku

7. Stało się tak dlatego, że Izraelici grzeszyli
przeciw JAHWE, swojemu Bogu, który ich
wywiódł z ziemi egipskiej, spod władzy faraona,
króla Egiptu, i zaczęli czcić innych bogów.
8. Postępowali według zwyczajów narodów,
które JAHWE wygonił przed Izraelitami, oraz
tych, które ustanowili królowie Izraela.
9. Izraelici stopniowo zaczęli postępować
w sposób sprzeczny z wolą JAHWE, swego
Boga. Pobudowali sobie świątynki, wszędzie,
gdziekolwiek mieszkali, od baszty strażniczej po
warowne miasto. **10**. Ponastawiali też sobie
posągów i aszer na każdym wyższym wzgórzu
i pod każdym zielonym drzewem. **11**. Kadzili
w tych swoich świątynkach jak narody, które
JAHWE uprowadził przed nimi, i postępowali
w sposób budzący gniew JAHWE. **12**. Służyli
różnym plugastwom wbrew temu, że JAHWE im
tego zakazał. **13**. JAHWE przestrzegał Izraela
i Judę za pośrednictwem wszystkich swoich
proroków, wszystkich jasnowidzów: Zawróćcie
ze swoich złych dróg. Przestrzegajcie moich
przykazań i ustaw. Postępujcie zgodnie
z Prawem, które nadałem waszym ojcom
i przekazałem wam za pośrednictwem moich
sług, proroków. **14**. Lecz oni nie słuchali.
Usztywnili swój kark, tak jak ich ojcowie, którzy
nie zaufali JAHWE, swojemu Bogu.
15. Wzgardzili oni Jego ustawami i Jego
przymierzem, które zawarł z ich ojcami, nie
zważali na Jego przestrogi, których im nie
szczędził — poszli za marnością i sami się nią
stali, za narodami, które ich otaczały, co do
których JAHWE nakazał im, by nie postępowali
jak one. **16**. Oni porzucili wszystkie przykazania
JAHWE, swojego Boga, odlali sobie dwa cielce,
sporządzili Aszerę, kłaniali się całemu zastępowi
nieba i służyli Baalowi. **17**. Przeprowadzali też
swoich synów i córki przez ogień, uprawiali
czary i wróżyli — słowem, zaprzedali się
czynieniu tego, co złe w oczach JAHWE,

drażniąc Go w ten sposób. **18**. W końcu JAHWE
rozgniewał się na Izraela tak bardzo, że odrzucił
ich od siebie, nie pozostało nic poza plemieniem
Judy. **19**. Lecz Judejczycy także nie przestrzegali
przykazań JAHWE, swojego Boga, i poszli za
zwyczajami przyjętymi w Izraelu. **20**. JAHWE
wzgardził zatem całym potomstwem Izraela
i upokorzył ich. Wydał ich w rękę grabieżców,
aż w końcu ich od siebie odrzucił. **21**. Gdy
bowiem oderwał Izraela od domu Dawida,
a Izraelici obwołali królem Jeroboama, syna
Nebata, Jeroboam odwiódł Izraela od JAHWE
i doprowadził go do wielkiego grzechu.
22. Izraelici popełniali więc te same grzechy, co
Jeroboam, i nie odstąpili od nich, **23**. aż JAHWE
odsunął Izraela od siebie, jak to zresztą
zapowiadał za pośrednictwem wszystkich
swoich sług, proroków. Izrael został
uprowadzony ze swojej ziemi do Asyrii — i tak
pozostało aż po dzień dzisiejszy.

Pochodzenie ludności Samarii

24. Na ich miejsce król Asyrii sprowadził
ludność z Babilonu, z Kuty, z Awwy, z Chamat
i z Sefarwaim. Osiedlił ich w miastach Samarii
zamiast synów Izraela, a oni posiedli Samarię
i zamieszkali w jej miastach. **25**. Zaraz po tym,
jak tam osiedli, nie czcili jeszcze JAHWE
i JAHWE nasłał na nich lwy, które wśród nich
grasowały. **26**. Doniesiono wówczas królowi
Asyrii: Narody, które uprowadziłeś skądinąd
i osiedliłeś w miastach Samarii, nie wiedzą, jak
czcić Boga tej ziemi. Dlatego nasłał On na nich
lwy, które ich napadają, bo oni nie znają sposobu
czczenia Boga tej ziemi. **27**. Wtedy król Asyrii
rozkazał: Wyprawcie tam jednego
z uprowadzonych stamtąd kapłanów. Niech
wróci, niech tam zamieszka i nauczy ludzi, jak
czcić Boga tej ziemi. **28**. Przybył tam więc jeden
z uprowadzonych z Samarii kapłanów,
zamieszkał w Betel i pouczał ludność, w jaki
sposób czcić JAHWE. **29**. Każdy naród
sporządzał sobie jednak również swoje bóstwa.
Umieszczano je w świątynkach na
wzniesieniach, które poczynili sobie ci
Samarytanie, każdy z narodów w miejscu
swojego zamieszkania. **30**. Na przykład
Babilończycy sporządzili sobie Sukkot-Benota,
Kutejczycy Nergala, Chamatczycy Aszimę,
31. Awwejczycy Nibchaza i Tartaka,
Sefarwejczycy spalali swoje dzieci dla bożków
sefarwejskich Adrameleka i Anameleka, **32**. lecz
czcili również JAHWE, bo spomiędzy siebie
ustanowili kapłanów, którzy pełnili posługi
w świątynkach na wzniesieniach. **33**. Czcili więc
JAHWE, ale także służyli swoim bogom według
zwyczaju narodów, z których zostali
uprowadzeni. **34**. Według tych dawnych
zwyczajów postępują do dnia dzisiejszego. Nie
czczą zatem JAHWE, nie postępują według Jego
ustaw, rozstrzygnięć, Prawa ani przykazania,
które JAHWE nadał synom Jakuba, zmieniając
mu imię na Izrael, **35**. a z którymi JAHWE
zawarł przymierze i którym przykazał: Nie
czcijcie żadnych innych bogów, nie kłaniajcie
się im, nie służcie im, nie składajcie im ofiar.
36. W ten bowiem sposób możecie czcić tylko
JAHWE, który was wywiódł z ziemi egipskiej
z wielką mocą i z podniesionym ramieniem.
Tylko Jego czcijcie, Jemu się kłaniajcie i Jemu

składajcie ofiary! **37**. Przestrzegajcie ustaw
i rozstrzygnięć, Prawa i przykazania, które On
dla was spisał. Trzymajcie się ich na zawsze. Nie
czcijcie innych bogów! **38**. Nie zapominajcie
o przymierzu, które z wami zawarłem, i nie
czcijcie innych bogów **39**. poza JAHWE,
waszym Bogiem, bo tylko On może was wyrwać
z mocy wszystkich waszych wrogów. **40**. Oni
tego nie posłuchali i postępują według swoich
dawnych zwyczajów. **41**. Tak właśnie te narody
zaczęły czcić JAHWE i służyć swoim bóstwom.
Podobnie postępują ich synowie i wnukowie aż
po dzień dzisiejszy.

Rozdział 18

Hiskiasz królem Judy

1. W trzecim roku panowania Hoszei, syna Eli,
króla Izraela, władzę objął Hiskiasz, syn Achaza,
króla Judy. **2**. Miał on dwadzieścia pięć lat,
kiedy objął władzę, a panował w Jerozolimie
dwadzieścia dziewięć lat. Jego matka miała na
imię Abi i była córką Zachariasza. **3**. Czynił on
to, co prawe w oczach JAHWE, dokładnie tak,
jak jego praojciec Dawid. **4**. Usunął świątynki,
porozbijał posągi, ściął Aszerę i przekuł
miedzianego węża, którego sporządził Mojżesz.
Do tego bowiem czasu Izraelici spalali mu
kadzidła i nazywali go Nechusztan. **5**. Hiskiasz
ufał JAHWE, Bogu Izraela, i po nim nie było już
takiego jak on wśród wszystkich królów Judy i w
ogóle wśród wszystkich jego poprzedników.
6. Lgnął on do JAHWE, nie odstępował od
Niego i przestrzegał przykazań, które JAHWE
nadał Mojżeszowi. **7**. A JAHWE był z nim.
Wiodło mu się we wszystkim, cokolwiek
przedsięwziął. Zbuntował się on przeciw królowi
Asyrii i wypowiedział mu posłuszeństwo. **8**. On
też pobił Filistynów aż po Gazę i jej granice —
od wieży strażniczej po warowne miasto.

Upadek Samarii

9. W czwartym roku panowania Hiskiasza —
a był to siódmy rok rządów Hoszei, syna Eli,
króla Izraela — Szalmaneser, król Asyrii,
wyruszył na Samarię, obległ ją **10**. i zdobył po
trzech latach. W szóstym roku panowania
Hiskiasza — a był to dziewiąty rok rządów
Hoszei, króla Izraela — Samaria została
pokonana. **11**. Król Asyrii uprowadził wówczas
Izraelitów do Asyrii i osadził ich w Chelach, nad
Chaborem, rzeką Gozanu, oraz w miastach
medyjskich. **12**. Uczynił to dlatego, że nie
słuchali głosu JAHWE, swojego Boga,
i przekroczyli Jego przymierze, a tego
wszystkiego, co przykazał Mojżesz, sługa
JAHWE, nie słuchali ani nie przestrzegali.

Najazd Asyrii na Judę

((2 Kronik 32:1-19); (Izajasza 36:1-22))

13. W czternastym roku panowania króla
Hiskiasza Sancheryb, król Asyrii, wyruszył
przeciw wszystkim warownym miastom Judy
i zdobył je. **14**. Wtedy Hiskiasz, król Judy,
wysłał do króla Asyrii, do Lakisz, wiadomość tej
treści: Zgrzeszyłem, lecz odstąp ode mnie, a co
na mnie nałożysz, uiszczę. I król Asyrii nałożył
na Hiskiasza, króla Judy, trzysta talentów srebra
i trzydzieści talentów złota. **15**. Hiskiasz oddał
wówczas całe srebro znajdujące się w świątyni
JAHWE oraz w skarbcach pałacu królewskiego,

16. a ponadto, w tym czasie, Hiskiasz odbił
złoto, którym wcześniej obłożył drzwi świątyni
JAHWE oraz filary ościeżnicy, i je także posłał
królowi Asyrii. **17**. Jednak król Asyrii wysłał
z Lakisz do Jerozolimy, do króla Hiskiasza,
swojego hetmana, głównodowodzącego
i kanclerza wraz z potężnym wojskiem.
Wyruszyli oni i przybyli pod Jerozolimę, a gdy
przybyli, zatrzymali się przy kanale Górnego
Stawu, położonego przy gościńcu Pola
Pilśniarza. **18**. Stamtąd wezwali króla, lecz
wyszedł do nich Eliakim, syn Chilkiasza,
zarządca pałacu, Szebna, pisarz, oraz Joach, syn
Asafa, kanclerz.

Mowa kanclerza asyryjskiego

19. Wówczas kanclerz asyryjski zwrócił się do
nich: Powiedzcie, proszę, Hiskiaszowi: Tak
mówi wielki król, król Asyrii: Cóż to za
nadzieja, której się uchwyciłeś? **20**. Myślisz, że
słowo warg już zapewni ci ochronę — a gdzie
siła w walce? Komu to teraz zaufałeś, że
zbuntowałeś się przeciwko mnie? **21**. Otóż
zaufałeś Egiptowi, tej nadłamanej lasce z trzciny,
na której gdy ktoś się oprze, wbija mu się ona
boleśnie w dłoń — bo taki właśnie jest faraon,
król Egiptu, dla wszystkich, którzy mu ufają.
22. A jeśli mi powiecie: Ufamy JAHWE,
naszemu Bogu — to czy to nie ten sam, którego
świątynki i ołtarze Hiskiasz pousuwał
i powiedział Judzie oraz Jerozolimie: Składajcie
pokłon przed tym ołtarzem, w Jerozolimie?
23. Jeśli tak, to załóż się z moim panem, królem
Asyrii: Dam dwa tysiące koni, jeśli ty zdołasz
posadzić na nich jeźdźców! **24**. Więc jak ty
chcesz zmusić do odwrotu namiestnika, jednego
z najmniejszych sług mojego pana, a ufać
Egiptowi w sprawie rydwanów i rumaków?
25. Poza tym, czy nie inaczej niż za wolą
JAHWE wyruszyłem przeciwko temu miejscu,
aby je zniszczyć? To JAHWE powiedział do
mnie: Wyrusz przeciwko tej ziemi i zniszcz ją!
26. W odpowiedzi Eliakim, syn Chilkiasza,
Szebna i Joach powiedzieli do kanclerza:
Prosimy, przemawiaj do swoich sług po
aramejsku, gdyż my ten język rozumiemy. Nie
rozmawiaj z nami po judejsku w obecności tego
ludu na murze. **27**. Ale kanclerz odpowiedział:
Czy tylko do twojego pana i do ciebie posłał
mnie mój pan, abym wygłosił te słowa? On
posłał mnie też do tych ludzi siedzących na
murze, którzy wraz z wami będą jeść własny kał
i pić własny mocz! **28**. Potem kanclerz stanął
i zawołał donośnym głosem po judejsku:
Słuchajcie słów wielkiego króla, króla Asyrii!
29. Tak mówi król: Niech was nie zwodzi
Hiskiasz, bo nie zdoła was wyrwać z mojej ręki.
30. Niech was Hiskiasz nie zmusza do zaufania
JAHWE. Niech nie łudzi: Na pewno JAHWE
nas wyrwie, a to miasto nie zostanie wydane
w ręce króla Asyrii. **31**. Nie słuchajcie
Hiskiasza! Bo tak mówi król Asyrii: Ze mną
zapewnijcie sobie błogosławieństwo! Poddajcie
mi się, a każdy z was będzie jadł z własnej
winorośli, spożywał z własnego figowca i pił
wodę z własnej studni, **32**. aż przyjdę i zabiorę
was do ziemi podobnej do waszej, ziemi zboża
i moszczu, ziemi chleba i winnic, ziemi
oliwników, świeżej oliwy i miodu — i będziecie
żyć, a nie umierać! Tylko nie słuchajcie

Hiskiasza, gdy łudzi was słowami: JAHWE nas wyrwie! **33**. Czy rzeczywiście bogowie innych narodów wyrwali swoje ziemie z ręki króla Asyrii? **34**. Gdzie są bogowie Chamat i Arpadu? Gdzie są bogowie Sefarwaim, Heny i Iwy? Czy wyrwali Samarię z mojej ręki? **35**. Wskażcie mi jakichś bogów tych ziem, którzy wyrwali swoją ziemię z mojej ręki. Więc dlaczego JAHWE miałby wyrwać z mojej ręki Jerozolimę? **36**. Lud zaś milczał, nie odpowiedział mu słowem, gdyż taki był rozkaz królewski: Macie mu nie odpowiadać. **37**. Po tym spotkaniu Eliakim, syn Chilkiasza, zarządca pałacu, pisarz Szebna i Joach, syn Asafa, kanclerz, przyszli do Hiskiasza w rozdartych szatach i donieśli mu słowa kanclerza Asyrii.

Rozdział 19

Rozmowa z prorokiem Izajaszem

1. Gdy król Hiskiasz to usłyszał, rozdarł swoje szaty, przywdział włosiennicę i przyszedł do świątyni JAHWE. **2**. Posłał też Eliakima, zarządcę pałacu, Szebnę, pisarza, oraz znaczniejszych kapłanów, odzianych we włosiennice, do proroka Izajasza, syna Amosa, **3**. aby mu przekazali słowa Hiskiasza: Dniem udręki, upomnienia i zniewagi jest ten dzień. W rozwartym łonie widać synów, lecz nie ma sił, aby ich urodzić. **4**. Może JAHWE, twój Bóg, usłyszy wszystkie słowa kanclerza, którego posłał jego pan, król Asyrii, aby znieważał Boga żywego! Może też JAHWE, twój Bóg, ukarze go za te słowa. Wznieś więc modlitwę za pozostałą przy nas resztę. **5**. Gdy słudzy króla Hiskiasza przyszli do Izajasza, **6**. prorok im oznajmił: Powiedzcie swojemu panu: Tak mówi JAHWE: Nie bój się słów, które usłyszałeś, a którymi ubliżali Mi ci pachołkowie króla Asyrii. **7**. Otóż Ja tak na niego wpłynę, że gdy usłyszy pewną wieść, wróci do swojej ziemi, a tam sprawię, że padnie od miecza.

Ponowne groźby króla Asyrii

8. Kiedy kanclerz usłyszał, że król Asyrii wyruszył z Lakisz, udał się do niego pod Libnę, którą właśnie oblegał. **9**. Tam też dotarła do króla wieść o Tirhace, królu Etiopii, że wyruszył, by podjąć z nim walkę. Król więc znów wyprawił posłów do Hiskiasza z poleceniem: **10**. Tak powiedzcie Hiskiaszowi, królowi Judy: Niech cię nie zwodzi ten Bóg, któremu ufasz, że Jerozolima nie zostanie wydana w ręce króla Asyrii. **11**. Sam słyszałeś, jak królowie Asyrii potraktowali inne kraje. Postąpili z nimi jak z obłożonymi klątwą. Czy jedynie ty miałbyś zostać uratowany? **12**. Czy bogowie uratowali te narody, które wytępili moi ojcowie, to jest Gozan, Charan, Resef i ludność Eden w Telassar? **13**. Gdzie są królowie Chamat, Arpadu, Lair, Sefarwaim, Heny i Iwy?

Modlitwa Hiskiasza

14. Gdy Hiskiasz przyjął list z rąk posłów i przeczytał go, udał się do świątyni JAHWE, rozwinął go przed PANEM **15**. i modlił się do JAHWE tymi słowy: JAHWE, Boże Izraela, który siedzisz na cherubach! Ty jedynie jesteś Bogiem dla wszystkich królestw ziemi, Ty uczyniłeś niebiosa i ziemię. **16**. Skłoń, JAHWE, swoje ucho, posłuchaj. Otwórz, JAHWE, swoje oczy i spójrz. Zwróć uwagę na te słowa

Sancheryba, które przysłał, aby ubliżać Bogu
żywemu! **17**. To prawda, JAHWE, królowie
Asyrii rzeczywiście położyli kres narodom i ich
krajom. **18**. Ich bogów powrzucali w ogień. Lecz
to nie byli bogowie. Było to dzieło ludzkich rąk,
drewno i kamień. Dlatego ich zniszczyli. **19**. Ale
Ty, JAHWE, Boże nasz, wybaw nas, proszę,
z jego ręki. Niech wszystkie królestwa ziemi
poznają, że jedynie Ty, JAHWE, jesteś Bogiem.

Zapowiedź klęski Sancheryba

20. Wtedy Izajasz, syn Amosa, posłał do
Hiskiasza wiadomość: Tak mówi JAHWE, Bóg
Izraela: Słyszałem to, o co modliłeś się do Mnie
w sprawie króla Asyrii Sancheryba. **21**. Oto
Słowo, które oznajmia o nim JAHWE: Gardzi
tobą, szydzi z ciebie młoda panna, córka Syjonu.
Potrząsa za tobą głową dziewczyna
z Jerozolimy! **22**. Komu ty ubliżałeś i bluźniłeś?!
Przeciw komu podniosłeś głos i uniosłeś wysoko
oczy? Przeciw Świętemu Izraela! **23**. Przez
swych posłów bluźniłeś Panu: Z mnóstwem
moich rydwanów wstąpiłem na wysokie góry,
w zakamarki Libanu, tam ściąłem rosłe cedry
i wyborne cyprysy — wszedłem do jego
najwyższej siedziby, do najgęstszego lasu!
24. To ja drążyłem studnie i piłem wodę u
obcych, swoimi podeszwami wysuszę strumienie
Egiptu! **25**. Lecz czy nie słyszałeś? Ja to już
dawno zaplanowałem i za dawnych dni
obmyśliłem, a teraz tylko przyszła pora, że
w kupy gruzów zmieniasz miasta warowne,
26. a ich bezsilni mieszkańcy, rozbici
i zawstydzeni, są jak ziele na polu, jak zielona
murawa, jak trawa na dachach — bieleje, zanim
zdoła dojrzeć. **27**. Wiem, kiedy siadasz,
wychodzisz i wracasz, wiem też o twojej złości
na Mnie. **28**. A że twa złość na moją osobę i twe
zuchwalstwo doszły do mych uszu, to wsadzę ci
w nozdrza hak, a między zęby wcisnę wędzidło
i każę wrócić ci tą drogą, którą tu przyszedłeś.
29. A to będzie dla ciebie znakiem: W tym roku
pożywieniem będzie zboże samorodne.
W przyszłym roku zboże wyrosłe dziko.
W trzecim roku natomiast siejcie i żnijcie,
sadźcie winnice i jedzcie ich plon! **30**. Reszta
ocalonych z rodu Judy zapuści jeszcze korzeń
w głąb i wyda owoc w górze. **31**. Bo
z Jerozolimy wyjdzie reszta i ocaleni z góry
Syjon — dokona tego żarliwość JAHWE
Zastępów. **32**. Dlatego tak mówi JAHWE o królu
Asyrii: Nie wejdzie do tego miasta i nie wypuści
na nie strzały, nie wystąpi przeciwko niemu
z tarczą ani nie usypie wału. **33**. Drogą, którą
przyszedł, wróci! Do tego miasta nie wkroczy —
tak oświadcza JAHWE. **34**. Osłonię to miasto,
ocalę je ze względu na siebie i ze względu na
mojego sługę Dawida.

Klęska Sancheryba

35. Tej samej nocy wyszedł Anioł JAHWE
i pobił w obozie Asyrii sto osiemdziesiąt pięć
tysięcy wojowników. Gdy ludzie wstali wcześnie
rano, wokół zalegały trupy. **36**. Sancheryb, król
Asyrii, zwinął zatem obóz, wrócił i osiadł
w Niniwie. **37**. A gdy oddawał pokłon
w świątyni swojego boga Nisrocha, jego
synowie, Adrammelek i Sareser, zabili go
mieczem, a sami zbiegli do ziemi Ararat. Władzę
zaś po nim objął jego syn Asarhaddon.

Rozdział 20

Choroba i uzdrowienie Hiskiasza

1. W tych dniach Hiskiasz śmiertelnie zachorował. Wtedy przyszedł do niego prorok Izajasz, syn Amosa, i powiedział: Tak mówi JAHWE: Uporządkuj sprawy swojego domu, ponieważ wkrótce umrzesz. **2**. Na te słowa Hiskiasz obrócił się twarzą do ściany i modlił się do JAHWE: **3**. Ach, PANIE! Wspomnij, proszę, że postępowałem wobec Ciebie wiernie i z całą szczerością. Czyniłem to, co słuszne w Twoich oczach. I Hiskiasz wybuchnął głośnym płaczem. **4**. Wtedy, zanim Izajasz zdążył opuścić środkowy dziedziniec, JAHWE skierował do niego swoje Słowo: **5**. Wróć i powiedz Hiskiaszowi, księciu mojego ludu: Tak mówi JAHWE, Bóg Dawida, twojego ojca: Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Ja ciebie uleczę. Trzeciego dnia będziesz mógł już wejść do świątyni JAHWE. **6**. Przedłużę też twoje życie o piętnaście lat i wyrwę ciebie oraz to miasto z mocy króla Asyrii. Osłonię to miasto ze względu na siebie i ze względu na mojego sługę Dawida. **7**. Po tych słowach Izajasz polecił: Przynieście ciasto z fig. Niech je nałożą na wrzód, a król wyzdrowieje. **8**. Wtedy Hiskiasz zapytał Izajasza: Co będzie znakiem, że JAHWE mnie uleczy, a ja trzeciego dnia będę już mógł wejść do Jego świątyni? **9**. Izajasz odpowiedział: Taki znak otrzymasz od JAHWE na dowód, że spełni On swoje Słowo: Czy cień ma się posunąć, czy cofnąć o dziesięć stopni? **10**. Hiskiasz na to: Łatwiej cieniowi posunąć się naprzód. Niech raczej cofnie się o dziesięć stopni. **11**. Wówczas prorok Izajasz zawołał do JAHWE i cofnął On cień z dziesięciu stopni schodów Achaza, które wcześniej były już zacienione.

Hiskiasz i wizyta posłów babilońskich

12. W tym czasie Merodak-Baladan, syn Baladana, król Babilonu, wysłał do Hiskiasza listy oraz podarunek, ponieważ usłyszał, że Hiskiasz chorował. **13**. Hiskiasz wysłuchał posłów i pokazał im cały swój skarbiec, srebro i złoto, wonności, najlepsze olejki, zbrojownie — słowem wszystko, co znajdowało się w jego skarbcach. Nie było takiej rzeczy w jego pałacu i władaniu, której by im nie pokazał. **14**. Wtedy do króla Hiskiasza przyszedł prorok Izajasz: Co powiedzieli ci mężowie i skąd do ciebie przyszli? — zapytał. Hiskiasz odpowiedział: Przyszli z dalekiego kraju, z Babilonu. **15**. A co widzieli w twoim domu? — badał dalej prorok. Widzieli wszystko, co mam — odpowiedział Hiskiasz. — Nie było rzeczy, której nie pokazałbym im w moich skarbcach. **16**. Wówczas Izajasz oznajmił Hiskiaszowi: Słuchaj słowa PANA! **17**. Oto idą dni, kiedy wszystko, co jest w twoim domu i co zgromadzili twoi ojcowie do dnia dzisiejszego, zabiorą do Babilonu. Tutaj nie pozostanie nic — mówi JAHWE. **18**. Wezmą też niektórych spośród twoich potomków, którzy pochodzić będą od ciebie i których będziesz ojcem, i uczynią ich urzędnikami w pałacu króla Babilonu. **19**. Hiskiasz odpowiedział Izajaszowi: Słuszne jest Słowo JAHWE, które przekazałeś. I dodał: Dlaczego nie, jeśli za moich dni będzie panował pokój i bezpieczeństwo. **20**. Pozostałe

sprawy Hiskiasza wraz z całym jego męstwem, to, że zbudował staw na wodę oraz kanał, jak również to, że doprowadził wodę do miasta, zostało opisane w zwoju Dziejów królów Judy. **21**. Gdy Hiskiasz spoczął ze swoimi ojcami, władzę po nim objął jego syn Manasses.

Rozdział 21

Manasses królem Judy

((2 Królewska 21:1-18))

1. Manasses miał dwanaście lat, kiedy został królem, a panował w Jerozolimie pięćdziesiąt pięć lat. Jego matka miała na imię Chefsi-Bah. **2**. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE, obrzydliwym sposobem narodów, które JAHWE wypędził przed Izraelitami. **3**. Na nowo pobudował świątynki, które poburzył jego ojciec Hiskiasz, stawiał ołtarze Baalowi i sporządził Aszerę, podobnie jak Achab, król Izraela. Bił też pokłony i oddawał cześć całemu zastępowi nieba, **4**. i pobudował ołtarze w świątyni JAHWE, o której JAHWE powiedział: W Jerozolimie złożę moje imię. **5**. Manasses wzniósł tam, na obu dziedzińcach świątyni JAHWE, ołtarze dla całego zastępu nieba! **6**. Ponadto przeprowadził przez ogień swojego syna, uprawiał czary, wróżył, ustanowił tych, którzy radzili się przodków albo duchów osób już zmarłych, i mnożył czyny złe w oczach JAHWE, drażniąc Go w ten sposób. **7**. Umieścił także podobiznę Aszery w tej świątyni, o której JAHWE oznajmił Dawidowi i jego synowi Salomonowi: W tym domu i w Jerozolimie, w tych miejscach, które wybrałem spośród wszystkich plemion Izraela, złożę na wieki moje imię **8**. i nie dopuszczę, aby stopa Izraela tułała się poza ziemią, którą dałem ich ojcom — jeśli tylko dopilnują, by postępować zgodnie ze wszystkim, co im przykazałem, zgodnie z całym Prawem, które nadał im mój sługa Mojżesz. **9**. Oni jednak nie posłuchali, a Manasses zwiódł ich tak, że postępowali gorzej niż narody, które JAHWE przed nimi wytępił. **10**. Wówczas JAHWE, za pośrednictwem swoich sług, proroków, przemówił tymi słowy: **11**. Ponieważ Manasses, król Judy, dopuścił się tych obrzydliwości, postępował we wszystkim gorzej niż Amoryci, którzy byli przed nim, i przez swe plugawe bożyszcza doprowadził do grzechu również Judę, **12**. dlatego właśnie tak mówi JAHWE, Bóg Izraela: Oto Ja sprowadzę na Jerozolimę i na Judę takie nieszczęście, że każdemu, kto o tym usłyszy, zadzwoni w obu uszach. **13**. Rozciągnę nad Jerozolimą mierniczy sznur Samarii i poziomicę rodu Achaba i wytrę Jerozolimę, jak się wyciera miskę, a potem obraca się ją do góry dnem. **14**. W ten sposób odrzucę resztę mojego dziedzictwa, wydam ich na pastwę wrogów, staną się ich łupem i zdobyczą, **15**. dlatego że czynili to, co złe w moich oczach, i drażnili Mnie od dnia, w którym ich ojcowie wyszli z Egiptu, aż do dnia dzisiejszego. **16**. Poza grzechem, przez który Manasses uwikłał Judę w czynienie tego, co złe w oczach JAHWE, przelał on również bardzo wiele niewinnej krwi, tak że wypełnił nią Jerozolimę po brzegi. **17**. Pozostałe sprawy Manassesa, wszystkie jego dokonania, łącznie z grzechem, którego się dopuścił, zostały opisane w zwoju Dziejów królów Judy. **18**. Gdy

Manasses spoczął ze swoimi ojcami, został pochowany w ogrodzie Uzy przy swoim pałacu, a władzę po nim objął jego syn Amon.

Amon królem Judy

19. Amon miał dwadzieścia dwa lata, kiedy został królem, a panował w Jerozolimie dwa lata. Jego matka miała na imię Meszulemet i była córką Charusa z Jotby. **20**. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE, podobnie jak jego ojciec Manasses. **21**. W każdej sprawie kroczył drogą swojego ojca, podobnie jak on służył i kłaniał się plugawym bożyszczom. **22**. JAHWE natomiast, Boga swoich ojców, porzucił i drogą JAHWE nie kroczył. **23**. Podwładni Amona zawiązali przeciwko niemu spisek i zabili go w jego własnym domu. **24**. Wówczas lud ziemi wybił spiskowców, którzy targnęli się na życie Amona, i królem po nim obwołał jego syna Jozjasza. **25**. Pozostałe sprawy i dokonania Amona zostały opisane w zwoju Dziejów królów Judy. **26**. Pochowano go w jego grobie w ogrodzie Uzy, a władzę po nim objął jego syn Jozjasz.

Rozdział 22

Jozjasz królem Judy

((2 Kronik 34:1-2))

1. Jozjasz miał osiem lat, kiedy został królem, a panował w Jerozolimie trzydzieści jeden lat. Jego matka miała na imię Jedida i była córką Adajasza z Boskat. **2**. Czynił on to, co prawe w oczach JAHWE, kroczył we wszystkim drogą swego praojca Dawida i nie zbaczał ani w prawo, ani w lewo.

Odnalezienie księgi Prawa

3. W osiemnastym roku swego panowania król Jozjasz wysłał pisarza Szafana, syna Asaliasza, wnuka Meszulama, do świątyni JAHWE z takim poleceniem: **4**. Udaj się do arcykapłana Chilkiasza. Niech przygotuje srebro przyniesione do świątyni JAHWE, które trzymający wartę przy jej progu zebrali od ludu. **5**. Niech je powierzy ludziom odpowiedzialnym za roboty w świątyni JAHWE, a ci niech je przekażą wykonującym w niej konieczne naprawy, **6**. to jest cieślom, budowniczym, murarzom, a także na zakup drewna i ciosanego kamienia na naprawy świątyni. **7**. Pracują oni uczciwie, można ich więc nie rozliczać z przekazanego im srebra. **8**. Podczas spotkania arcykapłan Chilkiasz oznajmił pisarzowi Szafanowi: Znalazłem w świątyni JAHWE zwój Prawa! I Chilkiasz przekazał ten zwój Szafanowi, który go przeczytał. **9**. Następnie pisarz Szafan udał się do króla i zdał sprawę z wykonania poleceń: Twoi słudzy — powiedział — przetopili srebro znajdujące się w świątyni i przekazali je ludziom odpowiedzialnym za roboty w świątyni JAHWE. **10**. Zaraz jednak pisarz Szafan doniósł: Otrzymałem też od kapłana Chilkiasza pewien zwój. I Szafan odczytał go przed królem. **11**. Gdy król usłyszał słowa zwoju Prawa, rozdarł swoje szaty! **12**. Wydał też kapłanowi Chilkiaszowi, Achikamowi, synowi Szafana, Akborowi, synowi Michajasza, pisarzowi Szafanowi oraz swojemu słudze Asajaszowi takie polecenie: **13**. Idźcie, dowiedzcie się, jaka jest wola JAHWE dla mnie, dla ludu i dla całej Judy w związku z treścią tego odnalezionego

zwoju. Wielki musi być bowiem gniew JAHWE, który zapłonął na nas dlatego, że nasi ojcowie nie byli posłuszni słowom tego zwoju i nie postępowali zgodnie z tym, co jest w nim napisane. **14**. Kapłan Chilkiasz, Achikam, Akbor, Szafan i Asajasz udali się więc do prorokini Chuldy. Była ona żoną Szaluma, syna Tikwy, syna Charchasa, człowieka odpowiedzialnego za szatnię. Mieszkała ona w Jerozolimie, w Drugiej Dzielnicy. Gdy przedstawili jej, o co chodzi, **15**. oznajmiła: Tak mówi JAHWE, Bóg Izraela. Powiedzcie człowiekowi, który posłał was do mnie: **16**. Tak mówi JAHWE: Oto Ja sprowadzę nieszczęście na to miejsce i na jego mieszkańców, zgodnie ze słowami zwoju, który przeczytał król Judy. **17**. Uczynię to dlatego, że Mnie opuścili, a spalali kadzidła innym bogom, drażniąc Mnie wszystkimi dziełami swoich rąk. Dlatego właśnie zapłonął mój gniew na to miejsce i nie zgaśnie. **18**. A królowi Judy, który was posyła, aby poznać wolę JAHWE, powiedzcie: Tak mówi JAHWE, Bóg Izraela, jeśli chodzi o słowa, które usłyszałeś: **19**. Ponieważ tak się tym przejąłeś i okazałeś skruchę przed JAHWE, gdy usłyszałeś, co powiedziałem o tym miejscu i o jego mieszkańcach — że staną się pustkowiem i przekleństwem — i ponieważ rozdarłeś swoje szaty i zapłakałeś przede mną, to wezmę to pod uwagę — oświadcza JAHWE. **20**. Gdy będę przyłączał cię do twoich ojców, zostaniesz w pokoju złożony w swoim grobie i nie zobaczysz całego nieszczęścia, które Ja sprowadzę na to miejsce. Takie też Słowo słudzy zanieśli królowi.

Rozdział 23

Odnowa przymierza (2 Kronik 34:29-33)

1. Król natomiast rozesłał wezwanie i zgromadził u siebie wszystkich starszych Judy i Jerozolimy. **2**. Gdy przybyli, udał się do świątyni JAHWE, a z nim wszyscy Judejczycy, mieszkańcy Jerozolimy, kapłani i prorocy — słowem, cały lud od najmniejszego do największego. Tam w ich obecności odczytano wszystkie słowa zwoju Przymierza, znalezionego w świątyni JAHWE. **3**. Następnie król stanął przy kolumnie i zawarł przed JAHWE przymierze, że będą kroczyć za JAHWE, przestrzegać Jego przykazań, postanowień i ustaw całym sercem i całą duszą, czyniąc w ten sposób zadość słowom przymierza, zapisanym w zwoju. Do przymierza przystąpił cały lud. **4**. Potem król nakazał arcykapłanowi Chilkiaszowi, kapłanom pomocniczym oraz stróżom progów wynieść ze świątyni JAHWE wszystkie naczynia sporządzone dla Baala, dla Aszery i dla całego zastępu nieba. Kazał je spalić na zewnątrz Jerozolimy, na polach Cedronu, a popiół zanieść do Betel. **5**. Król zwolnił następnie kapłanów [innych bóstw], których ustanowili królowie Judy, aby składali oni ofiary z kadzidła w świątynkach, w miastach Judy i w okolicach Jerozolimy. Podobnie pousuwał tych, którzy składali ofiary z kadzidła Baalowi, słońcu, księżycowi, gwiazdom zodiaku i całemu zastępowi ciał niebieskich. **6**. Kazał też wynieść Aszerę ze świątyni JAHWE poza Jerozolimę, do Doliny Cedronu, spalić ją tam, zetrzeć na proch, proch zaś wyrzucić na cmentarz dla prostego

ludu. **7**. Król kazał następnie poburzyć
urządzone w świątyni JAHWE pomieszczenia
dla kapłanów [innych bóstw], gdzie kobiety
tkały zasłony dla Aszery. **8**. Sprowadził
następnie wszystkich kapłanów z miast Judy
i zbezcześcił świątynki, w których składali ofiary
z kadzidła — od Geby po Beer-Szebę. Zburzył
również świątynki satyrów u wejścia do bramy
Jozuego, rządcy miejskiego. Znajdowały się one
po lewej stronie od wejścia do miasta.
9. Sprowadzeni kapłani świątynek nie zbliżali się
do ołtarza JAHWE w Jerozolimie, mogli jedynie
spożywać przaśniki w gronie swoich braci.
10. Król kazał zbezcześcić również palenisko
w dolinie Ben-Hinom, aby już nikt nie
przeprowadzał swojego syna ani córki przez
ogień dla Molocha. **11**. Dalej kazał usunąć
rzeźby koni, które królowie Judy ustawili dla
bóstwa słońca u wejścia do świątyni JAHWE,
przy sali Netan-Meleka, urzędnika, przy
kolumnadach, a rydwany bóstwa słońca kazał
spalić. **12**. Również ołtarze na dachu górnej
komnaty Achaza, zbudowane przez królów Judy,
oraz ołtarze, które wzniósł Manasses na obu
dziedzińcach świątyni JAHWE, król kazał
zburzyć, pokruszyć, a ich proch wyrzucić do
Doliny Cedronu. **13**. Król zbezcześcił świątynki
po wschodniej stronie Jerozolimy, na południe
od Góry Zagłady, zbudowane przez króla Izraela
Salomona dla Asztarty, ohydy Sydończyków, dla
Kemosza, ohydy Moabitów, i dla Milkoma,
obrzydliwości Ammonitów. **14**. Kazał również
potłuc posągi, pościnać aszery, a miejsca po nich
wypełnić ludzkimi kośćmi. **15**. Również ołtarz
w Betel, świątynkę, którą wzniósł Jeroboam, syn
Nebata, i przez którą uwikłał Izraela w grzech,
zarówno sam ołtarz, jak i świątynkę, król kazał
zburzyć, spalić i zetrzeć w proch. Podobnie kazał
spalić Aszerę. **16**. W trakcie tych czynności
Jozjasz zwrócił uwagę na groby znajdujące się
tam na górze. Posłał zatem, kazał wybrać z nich
kości i spalił je na ołtarzu, bezczeszcząc go
zgodnie ze Słowem JAHWE, wygłoszonym
przez męża Bożego, który zapowiadał te rzeczy.
17. Zapytał przy tym: Co to za nagrobek?
Mieszkańcy miasta odpowiedzieli: To grób męża
Bożego, który przybył z Judy i zapowiedział to
wszystko, co zrobiłeś z ołtarzem w Betel.
18. Wtedy król rozstrzygnął: Zostawcie go
zatem, niech nikt nie rusza jego kości. Zachowali
więc jego kości wraz z kośćmi proroka, który
przybył z Samarii. **19**. Ponadto wszystkie
świątynki w miastach Samarii, wzniesione przez
królów Izraela i budzące gniew JAHWE, Jozjasz
pousuwał i postąpił z nimi tak samo jak z tymi,
które zastał w Betel. **20**. Wybił też na ich
ołtarzach wszystkich tamtejszych kapłanów
świątynek i spalił na nich ludzkie kości. Po
dokonaniu tego wszystkiego wrócił do
Jerozolimy.

Obchody Paschy

21. Potem król rozkazał całemu ludowi:
Urządźcie Paschę na cześć JAHWE, waszego
Boga, zgodnie z tym, co jest napisane w tym
zwoju Przymierza. **22**. Takiej Paschy nie
obchodzono od dni sędziów, którzy rządzili
w Izraelu, przez cały okres królów Izraela i Judy.
23. Urządzono ją na cześć JAHWE

w Jerozolimie dopiero w osiemnastym roku panowania króla Jozjasza.

Inne dokonania Jozjasza

24. Jozjasz usunął również tych, którzy radzą się przodków oraz duchów zmarłych, wytępił bożki domowe, plugawe bóstwa i wszystkie obrzydliwości, które pojawiły się w ziemi judzkiej i w Jerozolimie. Zrobił to, by uczynić zadość słowom Prawa, zapisanym w zwoju, znalezionym w świątyni JAHWE przez kapłana Chilkiasza. **25**. Nie było przed nim takiego króla, który by tak, jak on, wrócił do JAHWE całym sercem, całą duszą i ze wszystkich swych sił, trzymając się ściśle Prawa Mojżesza. Po nim też już się taki nie pojawił. **26**. JAHWE jednak nie złagodniał w swym wielkim gniewie na Judę, w gniewie, do którego swymi posunięciami pobudził go Manasses. **27**. JAHWE rozstrzygnął: Również Judę usunę sprzed mojego oblicza, jak usunąłem Izraela. Odrzucę Jerozolimę, miasto, które wybrałem, oraz świątynię, o której powiedziałem: Tam będzie moje imię. **28**. Pozostałe sprawy i dokonania Jozjasza zostały opisane w zwoju Dziejów królów Judy.

Śmierć Jozjasza pod Megiddo

29. Za jego czasów faraon Necho, król Egiptu, wyruszył nad rzekę Eufrat, by wesprzeć króla Asyrii. Wówczas król Jozjasz wyprawił się przeciw niemu, lecz w starciu pod Megiddo Necho zadał mu śmierć. **30**. Słudzy Jozjasza wywieźli go martwego z Megiddo i sprowadzili do Jerozolimy, gdzie został pochowany w swoim grobie. Wtedy lud ziemi wziął Jehoachaza, syna Jozjasza, namaścił go i obwołał królem po jego ojcu.

Jehoachaz królem Judy

31. Jehoachaz miał dwadzieścia trzy lata, kiedy został królem, a panował w Jerozolimie trzy miesiące. Jego matka miała na imię Chamutal i była córką Jeremiasza z Libny. **32**. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE, dokładnie tak, jak jego praojcowie. **33**. Faraon Necho uwięził go w Ribli, w ziemi Chamat, i pozbawił w ten sposób władzy w Jerozolimie. Nałożył on też na kraj karę w wysokości stu talentów srebra oraz talentu złota. **34**. Ponadto w miejsce Jozjasza faraon Necho ustanowił królem Eliakima, syna Jozjasza, zmieniając mu imię na Jehojakim. Jehoachaza Necho wziął z sobą do Egiptu. Tam też Jehoachaz zmarł.

Jehojakim królem Judy

35. Jehojakim składał faraonowi daninę w srebrze i złocie. W związku z tym opodatkował kraj, by dostarczać to srebro zgodnie z nakazem faraona. Od każdego mieszkańca Jehojakim ściągał srebro i złoto według swego oszacowania, aby następnie przekazać je faraonowi Necho. **36**. Jehojakim miał dwadzieścia pięć lat, kiedy został królem, a panował w Jerozolimie jedenaście lat. Jego matka miała na imię Zebudda i była córką Pedajasza z Rumy. **37**. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE, dokładnie tak, jak jego praojcowie.

Rozdział 24

Bunt Jehojakima

1. Za jego czasów najechał kraj Nebukadnesar, król Babilonu, i Jehojakim został jego poddanym na trzy lata. Potem jednak zbuntował się przeciwko niemu. **2**. JAHWE jednak wyprawił na niego i Judę hordy Chaldejczyków, Aramejczyków, Moabitów i Ammonitów, aby zniszczyć kraj zgodnie ze Słowem JAHWE, które wypowiedział za pośrednictwem swoich sług, proroków. **3**. Owszem, wszystko to spotkało Judę na polecenie JAHWE, aby usunąć ją sprzed Jego oblicza za grzechy Manassesa, za to wszystko, co uczynił, **4**. w tym za krew niewinną, którą przelał i którą napełnił Jerozolimę. JAHWE nie chciał im już przebaczyć. **5**. Pozostałe sprawy i dokonania Jehojakima zostały opisane w zwoju Dziejów królów Judy. **6**. Gdy Jehojakim spoczął ze swoimi ojcami, władzę po nim objął jego syn Jehojachin. **7**. Król Egiptu nie ruszał się już więcej poza granice swojego kraju, ponieważ król Babilonu zajął wszystko, co wcześniej należało do króla Egiptu. Jego władza rozciągała się od Potoku Egipskiego aż po rzekę Eufrat.

Jehojachin królem Judy

8. Jehojachin miał osiemnaście lat, kiedy został królem, a panował w Jerozolimie trzy miesiące. Jego matka miała na imię Nechuszta i była córką Elnatana z Jerozolimy. **9**. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE, dokładnie tak, jak jego ojciec. **10**. W tym czasie ściągnęli pod Jerozolimę podwładni króla Babilonu Nebukadnesara i miasto zostało oblężone. **11**. A gdy podczas oblężenia pod miasto przybył Nebukadnesar, król Babilonu, **12**. król Judy Jehojachin wyszedł do niego wraz ze swoją matką, dworem, książętami i urzędnikami. Król Babilonu pojmał go wówczas. Było to w ósmym roku jego panowania. **13**. Wywiózł wtedy z miasta wszystkie skarby świątyni JAHWE i skarby pałacu królewskiego i potłukł wszystkie złote sprzęty, które król Izraela Salomon przygotował dla świątyni JAHWE. Stało się tak zgodnie z zapowiedzią JAHWE. **14**. Nebukadnesar uprowadził ponadto całą Jerozolimę, wszystkich książąt, wszystkich dzielniejszych wojowników w liczbie dziesięciu tysięcy jeńców, wszystkich rzemieślników i ślusarzy — i nie pozostał nikt prócz biedniejszych mieszkańców kraju. **15**. Król Babilonu uprowadził zatem z Jerozolimy do Babilonu jako jeńców: Jehojachina, jego matkę, żony, urzędników i przywódców ludu. **16**. Uprowadził także wszystkich ludzi bogatszych w liczbie siedmiu tysięcy, rzemieślników i ślusarzy w liczbie tysiąca i wszystkich wojowników z doświadczeniem w walce. Tych, jako wygnańców, sprowadził król Babilonu do siebie. **17**. Zamiast Jehojachina Nebukadnesar ustanowił królem jego stryja Mataniasza, zmieniając mu przy tym imię na Sedekiasz.

Sedekiasz ostatnim królem Judy

18. Sedekiasz miał dwadzieścia jeden lat, kiedy został królem, a panował w Jerozolimie jedenaście lat. Jego matka miała na imię Chamutal i była córką Jeremiasza z Libny.

19. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE, dokładnie tak, jak Jehojakim. **20**. Doszło do tego jednak w Jerozolimie i w Judzie z powodu gniewu JAHWE. W końcu odrzucił ich On sprzed swojego oblicza. Sedekiasz bowiem zbuntował się przeciw królowi Babilonu.

Rozdział 25

Oblężenie Jerozolimy

1. W związku z tym, w dziewiątym roku panowania Sedekiasza, w dziesiątym miesiącu, w dziesiątym dniu tego miesiąca, nadciągnął Nebukadnesar, król Babilonu, wraz z całym swoim wojskiem, pod Jerozolimę, otoczył ją i zbudował przeciwko niej wał. **2**. Miasto pozostawało w oblężeniu aż do jedenastego roku panowania króla Sedekiasza. **3**. A w [czwartym miesiącu], w dziewiątym dniu miesiąca, gdy głód w mieście wzmógł się tak, że ludność nie miała chleba, **4**. zrobiono wyłom w murze miasta i wszyscy wojownicy pod osłoną nocy uciekli drogą wiodącą od bramy między dwoma murami obok królewskiego ogrodu. Chaldejczycy wciąż otaczali miasto. Król zaś ruszył w kierunku Araba. **5**. Wojsko chaldejskie puściło się jednak w pogoń za nim i dogoniło go na stepach Jerycha. Wtedy orszak króla opuścił go i rozproszył się. **6**. Król został schwytany. Zaprowadzono go do króla Babilonu do Ribli i tam wydano na niego wyrok. **7**. Synów Sedekiasza ścięto na jego oczach, a Sedekiasza oślepiono, zakuto w kajdany i odprowadzono do Babilonu.

Upadek Jerozolimy

8. W piątym natomiast miesiącu, w siódmym dniu tego miesiąca — a był to dziewiętnasty rok panowania Nebukadnesara, króla Babilonu — przybył do Jerozolimy Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, podwładny króla Babilonu. **9**. Spalił on świątynię JAHWE, pałac królewski i wszystkie większe domy w Jerozolimie. **10**. Wojsko chaldejskie przybyłe z dowódcą straży przybocznej zburzyło mur wokół Jerozolimy. **11**. Nebuzaradan zaś, dowódca straży przybocznej, uprowadził resztę ludu, która pozostała w mieście, zbiegów, którzy przeszli do króla Babilonu, oraz resztę prostego ludu. **12**. Pozostawił tylko część biedniejszej ludności kraju jako winogrodników i rolników. **13**. Co do brązowych kolumn, które zdobiły świątynię JAHWE, ruchomych podstaw i brązowej kadzi zwanej morzem, Chaldejczycy rozbili je i brąz z nich wywieźli do Babilonu. **14**. Zabrali również garnki, łopatki, szczypce, patelnie oraz wszystkie przybory z brązu, których używano przy sprawowaniu służby. **15**. Dowódca straży przybocznej zabrał też kadzielnice i kropielnice — co ze złota, jako złoto, a co ze srebra, jako srebro. **16**. Co do brązu, z którego były wykonane dwie kolumny, jedna kadź i ruchome podstawy, zbudowane dla świątyni JAHWE na zlecenie Salomona, jego waga była wręcz nie do obliczenia! **17**. Osiemnaście łokci wysokości mierzyła jedna kolumna. Wieńczyła ją brązowa głowica wysokości trzech łokci, ozdobiona brązową siatką i brązowymi jabłkami granatu. Tak samo było w przypadku drugiej kolumny z jej siatką. **18**. Dowódca straży przybocznej

wziął także Serajasza, kapłana głównego, Sefaniasza, kapłana pomocniczego, oraz trzech odźwiernych. **19**. Z miasta zabrał jednego urzędnika ustanowionego nad wojownikami, pięciu doradców króla, których znaleziono w mieście, sekretarza, dowódcę zastępu odpowiedzialnego za pobór mężczyzn do wojska, oraz sześćdziesięciu ludzi spośród mieszkańców kraju, których również znaleziono w mieście. **20**. Tych Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, przyprowadził do króla Babilonu do Ribli. **21**. Król Babilonu zaś kazał ich zabić tam, w Ribli, w ziemi Chamat. I w ten sposób Juda został uprowadzony ze swojej ziemi.

Gedaliasz namiestnikiem Judy

22. Ludowi pozostawionemu w ziemi judzkiej Nebukadnesar, król Babilonu ustanowił namiestnika. Był nim Gedaliasz, syna Achikama, syna Szafana. **23**. Gdy wszyscy dowódcy wojska oraz ich ludzie usłyszeli, że król Babilonu ustanowił Gedaliasza namiestnikiem, przybyli do niego do Mispy. Byli to Ismael, syn Netaniasza, Jochanan, syn Kareacha, Serajasz, syn Tanchumeta, Netofczyk, i Jaazaniasz, syn Maakatczyka — oni i ich ludzie. **24**. Wtedy Gedaliasz przysiągł im oraz ich ludziom: Nie obawiajcie się Chaldejczyków. Osiądźcie w kraju i służcie królowi Babilonu, a będzie się wam dobrze powodziło.

Zamach na Gedaliasza

25. Lecz w siódmym miesiącu przybył Ismael, syn Netaniasza, wnuk Eliszamy, z rodu królewskiego, wraz z dziesięcioma ludźmi, i zabili Gedaliasza oraz Judejczyków i Chaldejczyków, stacjonujących przy nim w Mispie. **26**. Wówczas cały lud, od najmniejszego do największego, oraz dowódcy wojska, w obawie przed Chaldejczykami udali się do Egiptu.

Ułaskawienie Jehojachina

27. W trzydziestym siódmym roku od uprowadzenia Jehojachina, króla Judy, w dwunastym miesiącu, w dwudziestym siódmym dniu tego miesiąca, Ewil-Merodak, król Babilonu, w roku objęcia władzy, ułaskawił Jehojachina, króla Judy, i zwolnił go z więzienia. **28**. Rozmawiał z nim przyjaźnie i traktował go lepiej niż innych królów, którzy byli przy nim w Babilonie. **29**. Jechojachin zrzucił szaty więzienne i przez resztę życia jadał u stołu królewskiego. **30**. Otrzymywał on od króla stałe, dzienne utrzymanie aż po dzień swojej śmierci.

I Księga Kronik

Rozdział 1

Potomkowie Adama

((Rodzaju 5:1-32))

1. Adam, Set, Enosz, **2**. Kenan, Mahalalel, Jered, **3**. Henoch, Metuszelach, Lamech, **4**. Noe, Sem, Cham i Jafet.

Potomkowie Jafeta

((Rodzaju 10:1-5))

5. Synowie Jafeta to: Gomer, Magog, Madaj, Jawan, Tubal, Meszech i Tiras. **6**. Synowie Gomera to: Aszkanaz, Difat i Togarma.

7. Synowie Jawana to: Elisza i Tarszisz, Kityci
i Rodanici.

Potomkowie Chama

((Rodzaju 10:6-20))

8. Synowie Chama to: Kusz i Misraim, Put
i Kanaan. **9**. Synowie Kusza to: Seba, Chawila,
Sabta, Rama i Sabteka. Synowie Ramy to: Szeba
i Dedan. **10**. Kusz natomiast zrodził Nimroda,
który jako pierwszy okazał się dzielnym wodzem
na ziemi. **11**. Misraim został ojcem Ludytów,
Anamitów, Lehabitów, Naftuchitów,
12. Patrusytów, Kasluchitów — od których
pochodzą Filistyni — i Kaftorytów. **13**. Kanaan
zrodził Sydona, swojego pierworodnego, i Cheta,
14. Jebuzytów i Amorytów, Girgaszytów
15. i Chiwitów, Arkitów i Synitów,
16. Arwadytów, Semarytów i Chamatytów.

Potomkowie Sema

((Rodzaju 10:22-32))

17. Synowie Sema to: Elam, Aszur, Arpakszad,
Lud, Aram i jego synowie: Us, Chul, Geter
i Meszech. **18**. A Arpakszad zrodził Szelacha,
Szelach zaś Hebera. **19**. Heberowi natomiast
urodzili się dwaj synowie. Jeden miał na imię
Peleg, gdyż za jego czasów ziemia została
podzielona, a jego brat miał na imię Joktan.
20. Joktan zrodził Almodada i Szelefa,
Chasarwameta, Jeracha, **21**. Hadorama, Uzala,
Diklę, **22**. Ebala, Abimaela, Szebę, **23**. Ofira,
Chawilę i Jobaba — ci wszyscy byli synami
Joktana.

Od Sema do Abrahama

((Rodzaju 11:10-26))

24. Sem, Arpakszad, Szelach. **25**. Heber, Peleg,
Reu, **26**. Serug, Nachor, Terach, **27**. Abram, to
jest Abraham.

Potomkowie Ismaela

((Rodzaju 25:1-6))

28. Synowie Abrahama to: Izaak i Ismael.
29. Takie ich rodowody: Pierworodnym Ismaela
był Nebajot, Kedar, Adbeel, Mibsam,
30. Miszma oraz Duma, Masa, Chadad i Tema,
31. Jetur, Nafisz, a także Kedma — ci byli
synami Ismaela.

Potomkowie Ketury

((Rodzaju 25:12-18))

32. Synowie Ketury, nałożnicy Abrahama, to:
Zimran, Jokszan, Medan, Midian, Jiszbak
i Szuach. Synami Jokszana byli Szeba i Dedan.
33. Synami Midiana byli natomiast: Efa, Efer,
Chanoch, Abida i Eldaa — ci wszyscy byli
synami Ketury.

Potomek Sary

34. Abraham był również ojcem Izaaka. Synowie
Izaaka to: Ezaw i Izrael.

Potomkowie Izaaka

Potomkowie Ezawa

35. Synowie Ezawa to: Elifaz, Reuel, Jeusz,
Jalam i Korach. **36**. Synowie Elifaza to: Teman
i Omar, Sefi i Gatam, Kenaz i — przez Timnę —

Amalek. **37**. Synowie Reuela to: Nachat, Zerach, Szama i Miza.

Potomkowie Seira

38. Synami Seira byli: Lotan, Szobal, Sibon, Ana, Diszon, Eser i Diszan. **39**. Synami Lotana byli: Chori i Homam, a siostrą Lotana była Timna. **40**. Synowie Szobala to: Alian i Manachat, i Ebal, Szefi i Onam. Synowie Sibona to: Aja i Ana. **41**. Synem Any był Diszon. A synami Diszona: Chamran i Eszban, Jitran i Keran. **42**. Synowie Esera to: Bilhan, Zaawan i Jakan. Synowie Diszona to: Us i Aran.

Królowie Edomu

43. A oto królowie, którzy panowali w Edomie, zanim pojawili się królowie w Izraelu: Bela, syn Beora, a jego miasto nazywało się Dinhaba. **44**. Gdy umarł Bela, władzę po nim przejął Jobab, syn Zeracha z Bosry. **45**. Gdy umarł Jobab, władzę po nim przejął Chuszam z ziemi Temanitów. **46**. Gdy umarł Chuszam, władzę po nim przejął Hadad, syn Bedada, który był pogromcą Midianitów na Polu Moabskim, a jego miasto nazywało się Awit. **47**. Gdy umarł Hadad, władzę po nim przejął Samla z Masreki. **48**. Gdy umarł Samla, władzę po nim przejął Szaul z Rechobot nad Rzeką. **49**. Gdy umarł Szaul, władzę po nim przejął Baal-Chanan, syn Achbora. **50**. Gdy umarł Baal-Chanan, władzę po nim przejął Hadad, a jego miasto nazywało się Pai. Jego żona miała na imię Mehetabel i była córką Matred, która była córką Me-Zahaba.

Książęta Edomu

51. Po śmierci Hadada książętami Edomu byli: książę Timna, książę Alwa, książę Jetet, **52**. książę Oholibama, książę Ela, książę Pinon, **53**. książę Kenaz, książę Teman, książę Mibsar, **54**. książę Magdiel i książę Iram. Ci byli książętami Edomu.

Rozdział 2

Synowie Izraela

1. Oto synowie Izraela: Ruben, Symeon, Lewi i Juda, Issachar i Zebulon, **2**. Dan, Józef i Beniamin, Naftali, Gad i Aszer.

Synowie Judy

3. Synami Judy byli Er, Onan i Szela. Tych trzech urodziła mu Bat-Szua, Kananejka. Er jednak, pierworodny Judy, postępował niegodziwie w ocenie JAHWE, na tyle, że JAHWE położył kres jego życiu. **4**. Tamar, synowa Judy, także urodziła mu synów. Byli to Peres i Zerach. Wszystkich synów Judy było zatem pięciu. **5**. Synami Peresa byli Chesron i Chamul. **6**. Synami Zeracha byli Zimri, Etan, Heman, Kalkol i Dara — było ich wszystkich pięciu. **7**. Synem Karmiego był Akar, który sprowadził nieszczęście na Izraela, zawłaszczając sobie to, co było obłożone klątwą. **8**. Synem Etana był Azariasz. **9**. Chesronowi zaś urodzili się: Jerachmeel, Ram i Kaleb.

Potomkowie Rama

10. Ram był ojcem Aminadaba, a Aminadab ojcem Nachszona, księcia synów Judy. **11**. Nachszon był ojcem Salmy, a Salma ojcem Boaza. **12**. Boaz był ojcem Obeda, a Obed ojcem

Jessaja. **13**. Pierworodnym Jessaja był Eliab, drugim Abinadab, trzecim Szima, **14**. czwartym Nataneel, piątym Raddaj, **15**. szóstym Osem i siódmym Dawid. **16**. Ich siostrami były Seruja i Abigail. Synami Serui byli Abiszaj, Joab i Asael — ci trzej. **17**. Abigail z kolei urodziła Amasę, a ojcem Amasy był Ismaelita Jeter.

Potomkowie Kaleba

18. Kaleb, syn Chesrona, z Azubą, swoją żoną, i z Jeriot, mieli synów: Jeszera, Szobaba i Ardona. **19**. Gdy Azuba umarła, Kaleb pojął sobie za żonę Efrat, która mu urodziła Chura. **20**. Chur był ojcem Uriego, a Uri ojcem Besalela. **21**. Potem Chesron zbliżył się do córki Makira, ojca Gileada. Pojął ją za żonę, gdy miał sześćdziesiąt lat. Urodziła mu ona Seguba. **22**. Segub był ojcem Jaira, do którego należały dwadzieścia trzy miasta w ziemi Gilead. **23**. Geszur i Aram przejęli od nich potem Osady Jaira wraz z Kenat i jego osadami, razem sześćdziesiąt miast. Ci wszyscy byli synami Makira, ojca Gileada. **24**. Po śmierci Chesrona Kaleb zbliżył się do Efrat, żony swego ojca Chesrona, a ona urodziła mu Aszchura, ojca Tekoi.

Potomkowie Jerachmeela

25. Synami Jerachmeela, pierworodnego Chesrona, byli: Ram, jego pierworodny, oraz Buna, Oren, Ozem i Achiasz. **26**. Jerachmeel miał też drugą żonę. Nosiła ona imię Atara i była matką Onama. **27**. Synami Rama, pierworodnego Jerachmeela, byli: Maas, Jamin i Eker. **28**. Synami Onama byli Szamaj i Jada. Synami Szamaja z kolei: Nadab i Abiszur. **29**. Żona Abiszura nosiła imię Abihail, a urodziła Abiszurowi Achbana i Molida. **30**. Synami Nadaba byli Seled i Apaim. Seled umarł, nie mając synów. **31**. Synami Apaima był Jiszi, synem Jisziego Szeszan, a synem Szeszana Achlaj. **32**. Synami Jady, brata Szamaja, byli Jeter i Jonatan. Jeter umarł, nie mając synów. **33**. Synami Jonatana byli Pelet i Zaza. Wszyscy wymienieni byli synami Jerachmeela. **34**. Szeszan z kolei nie miał synów, tylko same córki. Miał też Szeszan sługę, Egipcjanina imieniem Jarcha. **35**. I dał Szeszan Jarsze, swojemu słudze, swoją córkę za żonę, a ta urodziła mu Ataja. **36**. Ataj był ojcem Natana, a Natan ojcem Zabada. **37**. Zabad był ojcem Eflala, a Eflal ojcem Obeda. **38**. Obed był ojcem Jehu, a Jehu ojcem Azariasza. **39**. Azariasz był ojcem Chelesa, Cheles ojcem Elasy. **40**. Elasa był ojcem Sismaja, a Sismaj ojcem Szaluma. **41**. Szalum był ojcem Jekamiasza, a Jekamiasz ojcem Eliszamy.

Pozostali potomkowie Kaleba

42. Synem Kaleba, brata Jerachmeela, był Mesza, jego pierworodny, który był ojcem Sifa, a drugim synem Maresza, ojciec Hebrona. **43**. Synami Hebrona byli Korach, Tapuach, Rekem i Szema. **44**. Szema był ojcem Rachama, który był ojcem Jorkoama. Rekem natomiast był ojcem Szamaja. **45**. Synem Szamaja był Maon, który z kolei był ojcem Bet-Sura. **46**. Efa, nałożnica Kaleba, urodziła Charana, Mosę i Gazeza. Charan natomiast zrodził Gazeza. **47**. Synami Jahdaja byli Regem, Jotam, Geszan, Pelet, Efa i Szaaf. **48**. Ponadto nałożnica Kaleba

Maaka urodziła Szebera i Tirchanę. **49**. Urodziła
też Szaafa, ojca Madmany, Szewę, ojca
Makbeny oraz ojca Gibei. Córką Kaleba była
Aksa. **50**. Ci byli synami Kaleba. Synami Chura,
pierworodnego Efrat, byli: Szobal, ojciec Kiriat-
Jearima, **51**. Salma, ojciec Bet-Lechema,
i Charef, ojciec Bet-Gadera. **52**. Szobal, ojciec
Kiriat-Jearima, miał synów: Haroego, Choziego
i Manachata. **53**. Rody Kiriat-Jearima to:
Jitryjczycy, Putyjczycy, Szumatczycy
i Miszraitczycy — od nich też wywodzą się
Soreatczycy i Esztaulici. **54**. Synami Salmy byli:
Bet-Lechem i Netofatczycy, Atrot-Bet-Joab
i połowa Manachatczyków, Soryjczycy.
55. Rodziny pisarzy, zamieszkujące Jabes, to
Tiratczycy, Szimatczycy i Szuchatczycy. Są oni
Kenitami, którzy wywodzą się od Chamata, ojca
rodu Rekaba.

Rozdział 3

Synowie Dawida

1. Oto synowie Dawida, którzy urodzili mu się
w Hebronie: pierworodny Amnon z Jizreelitki
Achinoam, drugi Daniel z Karmelitki Abigail,
2. trzeci Absalom, syn Maaki, córki króla
Geszuru Talmaja, czwarty Adoniasz, syn Chagit,
3. piąty Szefatiasz z Abital, szósty Jitream
z żony Dawida Egli. **4**. Sześciu synów urodziło
mu się w Hebronie, gdzie panował siedem lat
i sześć miesięcy. Trzydzieści trzy lata panował
natomiast w Jerozolimie. **5**. W Jerozolimie
urodzili mu się następujący synowie: Szima,
Szobab, Natan i Salomon — czterej synowie
z Batszeby, córki Amiela — **6**. oraz Jibchar,
Eliszama, Elipelet, **7**. Nogah, Nefeg, Jafia,
8. Eliszama, Eliada i Elipelet — dziewięciu.
9. To byli wszyscy synowie Dawida poza synami
z nałożnic. Tamar zaś była ich siostrą.

Synowie Salomona

10. Synem Salomona był Rechabeam, którego
synem był Abiasz, którego synem był Asa,
którego synem był Jehoszafat, **11**. którego synem
był Joram, którego synem był Achazjasz,
którego synem był Joasz, **12**. którego synem był
Amazjasz, którego synem był Azariasz, którego
synem był Jotam, **13**. którego synem był Achaz,
którego synem był Hiskiasz, którego synem był
Manasses, **14**. którego synem był Amon, którego
synem był Jozjasz. **15**. Synami Jozjasza byli:
pierworodnym Jochanan, drugim Jehojakim,
trzecim Sedekiasz, a czwartym Szalum.
16. Synami Jehojakima byli: Jechoniasz
i Sidkijasz.

Synowie Jechoniasza

17. Synami Jechoniasza, który został
uprowadzony do niewoli, byli: jego syn Szealtiel
18. oraz Malkiram, Pedajasz, Szenasar,
Jekamiasz, Hoszama i Nedabiasz. **19**. Synami
Pedajasza byli Zorobabel i Szimi. Synem
Zorobabela był Meszulam i Chananiasz —
Szelomit była ich siostrą — **20**. oraz Chaszuba,
Ohel, Berechiasz, Chasadiasz i Juszab-Chesed,
tych pięciu. **21**. Synem Chananiasza był
Pelatiasz i Izajasz, synowie Refajasza, synowie
Arnana, synowie Obadiasza, synowie
Szekaniasza. **22**. Synem Szekaniasza był
Szemejasz, a synami Szemejasza Chatusz, Jigeal,
Bariach, Neariasz i Szafat, tych sześciu.
23. Synem Neariasza byli: Elioenaj, Hiskiasz

i Azrikam, ci trzej. **24**. A synami Elioenaja byli: Hodawiasz, Eliaszib, Pelajasz, Akub, Jochanan, Delajasz i Anani, tych siedmiu.

Rozdział 4

Potomkowie Judy

1. Synowie Judy to Peres, Chesron, Karmi, Chur i Szobal. **2**. Reajasz, syn Szobala, był ojcem Jachata, a Jachat był ojcem Achumaja i Lahada — to były rodziny Soreatytów. **3**. Etam był ojcem Jizreela, Jiszmy i Jidbasza, a ich siostra miała na imię Haslelponi. **4**. Był też ojcem Penuela, ojca Gedora, i Ezera, ojca Chuszy. Ci byli synami Chura, pierworodnego Efraty, ojca Bet-Lechema. **5**. Aszchur, ojciec Tekoi, miał dwie żony: Cheleę i Naarę. **6**. Naara urodziła mu Achuzama, Chefera, Temniego i Achasztariego — ci byli synami Naary. **7**. Synami Cheli byli: Seret, Sochar i Etnan. **8**. Kos zrodził Anuba i Sobebę, dał też początek rodowi Acharchela, syna Haruma. **9**. Jabes natomiast był szlachetniejszy od swoich braci. Jego matka dała mu na imię Jabes, wspominając, że urodziła go w bólu. **10**. Jabes modlił się do Boga Izraela tymi słowy: Błogosław mi, proszę, obficie i poszerz moje granice. Niech będzie ze mną Twa ręka i chroń mnie od nieszczęścia, niech też nie dotknie mnie ból. Bóg wysłuchał modlitwy Jabesa. **11**. Kelub, brat Szuchy, był ojcem Mechira, który był ojcem Esztona. **12**. A Eszton był ojcem Bet-Rafy, Paseacha i Techiny, ojca Ir-Nachasza — ci byli potomkami Rechy. **13**. Synami Kenaza byli Otniel i Serajasz. Synami Otniela — Chatat [i Meonotaj]. **14**. Meonotaj był ojcem Ofry, a Serajasz ojcem Joaba, ojca Ge-Charaszima, gdyż byli oni rzemieślnikami. **15**. Synami Kaleba, syna Jefunego, byli: Ir, Ela i Naam. A synem Eli — Kenaz. **16**. Synami Jehalelela byli Zyf, Zyfa, Tiria i Asarel. **17**. Synami Ezry byli: Jeter, Mered, Efer i Jalon. [Bitia] poczęła też Miriam, Szamaja i Jiszbacha, ojca Esztemoi. **18**. Ci więc byli synami Bitii, córki faraona, którą pojął Mered. Z kolei jego żona Judejka urodziła Jereda, ojca Gedora, Chebera, ojca Sochy, i Jekutiela, ojca Zanoacha. **19**. Synami zaś żony Hodiasza, siostry Nachama, byli: ojciec Keili, Garmijczyka, i Esztemoi, Maakity. **20**. Synami Szymona byli Amnon i Rina, Ben-Chanan i Tilon, a synami Jisziego — Zochet i Ben-Zochet. **21**. Synami Szeli, syna Judy, byli: Er, ojciec Leki, i Lada, ojciec Mareszy oraz rodzin prowadzących wytwórnie bisioru w domu Aszbei. **22**. Był nim też Jokim, potomkowie Kozeby oraz Joasz i Saraf, którzy panowali nad Moabem, a potem wrócili do [Bet]-Lechem — z dawna pochodzą te zapisy. **23**. Byli oni garncarzami i mieszkali przy królu w Netaim i Gedera, wykonując zlecone im przez króla prace.

Potomkowie Symeona

24. Synami Symeona byli: Nemuel, Jamin, Jarib, Zerach i Saul. **25**. Jego synem był Szalum, jego synem Mibsam, jego synem Miszma. **26**. A synami Miszmy byli: jego syn Chamuel, jego syn Zakur i jego syn Szimi. **27**. Szimi miał szesnastu synów i sześć córek. Jego bracia nie mieli tylu synów i żadna z ich rodzin nie była tak liczna jak potomkowie Judy. **28**. Mieszkali oni

w Beer-Szebie, w Molada, w Chasar-Szual,
29. w Bilha, w Esem, w Tolad, **30**. w Betuel,
w Chormie, w Syklag, **31**. w Bet-Markabot,
w Chasar-Susim, w Bet-Biri i w Szaaraim — to
były ich miasta aż do panowania Dawida.
32. A ich osadami były: Etam, Ain, Rimmon,
Token i Aszan — pięć miast — **33**. i wszystkie
ich okoliczne osady, które otaczały te miasta aż
do Baal. To były ich siedziby i tam spisywali się
w rodowodach. **34**. A Meszobab, Jamlek, Josza,
syn Amazjasza, **35**. Joel, Jehu, syn Joszibiasza,
syna Serajasza, syna Asjela, **36**. Elioenaj,
Jaakoba, Jeszochajasz, Asajasz, Adiel, Jesimiel,
Benajasz, **37**. Ziza, syn Szifiego, syna Alona,
syna Jedajasza, syna Szimriego, syna
Szemajasza — **38**. ci, podani imiennie, byli
książętami w swoich rodzinach, a rody ich ojców
bardzo się rozrosły. **39**. Dotarli oni aż do wejścia
do Gerary, aż do wschodniej części doliny,
w poszukiwaniu pastwisk dla swoich owiec.
40. I znaleźli żyzne i dobre pastwiska, przy czym
ziemia była obszerna, spokojna i bezpieczna,
gdyż poprzedni jej mieszkańcy byli Chamitami.
41. Ci zapisani imiennie przybyli na te obszary
w dniach Hiskiasza, króla Judy. Zniszczyli oni
namioty zarówno Chamitów, jak i Meunitów,
którzy tam mieszkali, wytępili ich i zamieszkali
na ich ziemiach, ponieważ znaleźli tam
pastwiska dla swych owiec. Mieszkają tam też
po dzień dzisiejszy. **42**. Spośród nich też, to jest
spośród synów Symeona, pięciuset mężczyzn
udało się na pogórze Seir. Na ich czele stanęli
Pelatiasz, Neariasz, Refajasz i Uzjel, synowie
Jisziego. **43**. Tam rozbili resztę ocalałych
Amalekitów, po czym zajęli ich ziemie
i mieszkają tam po dzień dzisiejszy.

Rozdział 5

Synowie Rubena

1. Z synami Rubena rzecz ma się następująco.
Był on pierworodnym Izraela, jednak zbezcześcił
łoże swego ojca. Dlatego jego prawa
pierworodztwa nie zostały wpisane do
rodowodu. Zostały one przekazane synom
Józefa, który był synem Izraela. **2**. Wprawdzie
Juda był najpotężniejszy spośród swoich braci
i od niego wywodził się władca, jednak prawa
pierworodztwa należały do Józefa. **3**. Co do
Rubena, pierworodnego Izraela, jego synami
byli: Henoch, Palu, Chesron i Karmi. **4**. Synami
Joela byli: jego syn Szemajasz, jego syn Gog,
jego syn Szimi, jego syn **5**. Mika, jego syn
Reajasz, jego syn Baal **6**. i jego syn Beera, książę
Rubenitów, uprowadzony do niewoli przez króla
Asyrii Tiglat-Pilesera. **7**. Jego braćmi, według
ich rodzin wpisanych do rodowodów, byli:
pierwszy Jejel, następnie Zachariasz, **8**. Bela, syn
Azaza, syna Szemy, syna Joela. Zajmowane
przez niego obszary ciągnęły się od Aroer aż po
Nebo i Baal-Meon, **9**. i dalej na wschód aż do
granic pustyni z tej strony rzeki Eufrat.
Zajmował on rozległe obszary, gdyż jego stada
w ziemi Gilead były liczne. **10**. A w dniach
Saula prowadzili oni wojnę z Hagrytami. Po ich
pokonaniu zamieszkali w ich namiotach w całej
wschodniej części Gileadu.

Potomkowie Gada

11. Synowie Gada graniczyli z nimi wcześniej
w ziemi Baszan aż po Salka. **12**. Naczelnikiem

rodu był Joel, Szafam był drugi po nim, a Janaj sprawował rządy w Baszanie. **13**. Ich braćmi według rodów ich ojców byli: Michael, Meszulam, Szeba, Joraj, Jakan, Zija i Eber — siedmiu. **14**. Byli oni synami Abichaila, syna Churiego, syna Jaroacha, syna Gileada, syna Michaela, syna Jesziszaja, syna Jachdo, syna Buza. **15**. Achi, syn Abdiela, syna Guniego, był naczelnikiem rodu ich ojca. **16**. Mieszkali oni w Gileadzie, w Baszanie i jego okolicznych miastach oraz na wszystkich pastwiskach Szaronu aż po ich krańce. **17**. Wszyscy oni zostali wpisani do rodowodów za dni Jotama, króla Judy, oraz za dni Jeroboama, króla Izraela.

Dzieje plemion z Zajordania

18. Synów Rubena, Gada i połowy plemienia Manassesa, dzielnych wojowników, zdatnych do noszenia tarczy i miecza, potrafiących napiąć łuk, doświadczonych w walce i gotowych stanąć do bitwy, było czterdzieści cztery tysiące siedmiuset sześćdziesięciu mężczyzn. **19**. Rozpoczęli oni wojnę z Hagrytami, z Jetur, z Nafisz i z Nodab. **20**. Bóg wsparł ich w walce, tak że pokonali Hagrytów oraz ich sprzymierzeńców. Gdy w czasie bitwy wołali do Boga, On ich wysłuchał, ponieważ Mu zaufali. **21**. Po zwycięstwie uprowadzili stada swoich przeciwników, a liczyły one pięćdziesiąt tysięcy wielbłądów, dwieście pięćdziesiąt tysięcy owiec i dwa tysiące osłów. Wzięli też do niewoli sto tysięcy ludzi, **22**. a wielu padło, gdyż wojna ta wyszła od Boga. Zajęli też ich tereny i zamieszkiwali na nich aż do uprowadzenia do niewoli. **23**. Synowie drugiej połowy plemienia Manassesa mieszkali w tej ziemi począwszy od Baszanu aż po Baal-Hermon, Senir i górę Hermon, a byli liczni. **24**. Oto naczelnicy rodów ich ojców: Efer, Jiszei, Eliel, Azriel, Jeremiasz, Hodawiasz i Jachdiel, dzielni wojownicy, ludzie wielkiej sławy, naczelnicy rodów swoich ojców. **25**. Sprzeniewierzyli się jednak Bogu swoich ojców. Cudzołożyli z bóstwami ludów tej ziemi, ludów, które Bóg zniszczył przed nimi. **26**. Dlatego Bóg Izraela pobudził ducha Pula, to jest ducha Tiglat-Pilesera, króla Asyrii, i wziął ich on do niewoli, to jest Rubenitów, Gadytów i połowę plemienia Manassesa. Zaprowadził ich do Chelach, do Chabor, do Hary i nad rzekę Gozan, gdzie przebywają aż po dzień dzisiejszy.

Potomkowie Lewiego z linii arcykapłańskiej

27. Synami Lewiego byli: Gerszon, Kehat i Merari. **28**. Synami Kehata byli: Amram, Jishar, Hebron i Uzjel. **29**. Synami Amrama byli: Aaron, Mojżesz — i Miriam. Synami Aarona byli: Nadab i Abihu, Eleazar i Itamar. **30**. Eleazar był ojcem Pinechasa, Pinechas ojcem Abiszui. **31**. Abiszua był ojcem Bukiego, a Buki ojcem Uzjego. **32**. Uzi był ojcem Zerachiasza, a Zerachiasz ojcem Merajota. **33**. Merajot był ojcem Amariasza, a Amariasz ojcem Achituba. **34**. Achitub był ojcem Sadoka, a Sadok ojcem Achimaasa. **35**. Achimaas był ojcem Azariasza, a Azariasz ojcem Jochanana. **36**. Jochanan był ojcem Azariasza, który był kapłanem w świątyni zbudowanej przez Salomona w Jerozolimie. **37**. Azariasz był ojcem Amariasza, a Amariasz ojcem Achituba. **38**. Achitub był ojcem Sadoka, a Sadok ojcem Szaluma. **39**. Szalum był ojcem

Chilkiasza, a Chilkiasz ojcem Azariasza. **40**. Azariasz był ojcem Serajasza, a Serajasz ojcem Jehosadaka. **41**. Jehosadak wraz z Judą i Jerozolimą został uprowadzony do niewoli. Stało się tak z woli JAHWE, której wykonawcą był Nebukadnesar.

Rozdział 6

Pozostali potomkowie Lewiego

1. Synami Lewiego byli: Gerszom, Kehat i Merari. **2**. A to są imiona synów Gerszoma: Libni i Szimi. **3**. Synami Kehata byli: Amram, Jishar, Hebron i Uzjel. **4**. Synami Merariego byli: Machli i Muszi. A to są rodziny Lewiego według ich rodów: **5**. Synem Gerszoma był Libni, a jego synem Jachat, jego synem Zimma, **6**. jego synem Joach, jego synem Iddo, jego synem Zerach i jego synem Jeatraj. **7**. Synowie Kehata: jego syn Aminadab, jego syn Korach, jego syn Asir, **8**. jego syn Elkana i jego syn Ebiasaf, i jego syn Asir, **9**. jego syn Tachat, jego syn Uriel, jego syn Uzjasz i jego syn Saul. **10**. Synowie Elkany: Amasaj i Achimot. **11**. Elkana — synowie Elkany to: jego syn Sofaj i jego syn Nachat, **12**. jego syn Eliab, jego syn Jerocham, jego syn Elkana. **13**. A synami Samuela byli: pierworodny Joel i drugi Abiasz. **14**. Synowie Merariego: Machli, jego syn Libni, jego syn Szimi, jego syn Uza, **15**. jego syn Szimi, jego syn Chagiasz i jego syn Asajasz.

Śpiewacy świątynni

16. To zaś są ci, których Dawid wyznaczył do pieśni w domu JAHWE, odkąd spoczęła tam skrzynia. **17**. Usługiwali oni pieśnią przed przybytkiem namiotu spotkania do wybudowania przez Salomona domu JAHWE w Jerozolimie. Stawali oni do służby według ustalonego porządku. **18**. Z synów Kehata stawali zatem wraz ze swoimi synami: śpiewak Heman, syn Joela, syna Samuela, **19**. syna Elkany, syna Jerochama, syna Eliela, syna Toacha, **20**. syna Sufa, syna Elkany, syna Machata, syna Amasaja; **21**. syna Elkany, syna Joela, syna Azariasza, syna Sefaniasza, **22**. syna Tachata, syna Asira, syna Ebiasafa, syna Koracha, **23**. syna Jishara, syna Kehata, syna Lewiego, syna Izraela. **24**. Jego brat Asaf stawał po jego prawej stronie. Asaf zaś był synem Berechiasza, syna Szimy, **25**. syna Michaela, syna Baasejasza, syna Malkiasza, **26**. syna Etniego, syna Zeracha, syna Adajasza, **27**. syna Etana, syna Zimmy, syna Szimiego, **28**. syna Jachata, syna Gerszoma, syna Lewiego. **29**. Z lewej strony stawali ich bracia, synowie Merariego: Etan, syn Kisziego, syna Abdiego, syna Maluka, **30**. syna Chaszabiasza, syna Amazjasza, syna Chilkiasza, **31**. syna Amsiego, syna Baniego, syna Szemera, **32**. syna Machliego, syna Musziego, syna Merariego, syna Lewiego.

Służba w przybytku

33. Lewici, ich bracia, byli wyznaczeni do sprawowania wszelkiej służby w przybytku domu Bożego. **34**. Aaron zaś i jego synowie kadzili na ołtarzu całopalenia i na ołtarzu kadzidlanym przy wszelkiego rodzaju świętych zajęciach właściwych dla miejsca najświętszego, w celu przebłagania za Izraela, zgodnie ze wszystkimi poleceniami Mojżesza, sługi Bożego.

Potomkowie Aarona

35. Oto synowie Aarona: jego syn Eleazar, jego
syn Pinechas, jego syn Abiszua, **36**. jego syn
Buki, jego syn Uzi, jego syn Zerachiasz, **37**. jego
syn Merajot, jego syn Amariasz, jego syn
Achitub, **38**. jego syn Sadok i jego syn
Achimaas.

Miasta potomków Aarona

39. A oto ich siedziby według ich osad w ich
granicach: synom Aarona, rodzinie Kehatytów,
przypadł losem **40**. Hebron w ziemi Judy wraz
z otaczającymi go pastwiskami. **41**. Jednak pola
tego miasta i jego osiedla przekazano Kalebowi,
synowi Jefunego. **42**. Synom Aarona przypadły
także miasta schronienia: Hebron i Libna wraz
z jej pastwiskami, Jattir i Esztemoa wraz z jej
pastwiskami, **43**. Chilez wraz z jego
pastwiskami, Debir wraz z jego pastwiskami,
44. Aszan wraz z jego pastwiskami, [Jutta wraz
z jej pastwiskami] i Bet-Szemesz wraz z jego
pastwiskami. **45**. Od plemienia Beniamina
przypadły im: Gibeon wraz z jego pastwiskami,
Geba wraz z jej pastwiskami, Alemet wraz
z jego pastwiskami i Anatot wraz z jego
pastwiskami — wszystkich przekazanych im
miast było trzynaście według ich rodzin.
46. Pozostałym synom Kehata od rodzin
plemienia Efraima i od rodzin plemienia Dana,
i od połowy plemienia Manassesa przypadło
losem dziesięć miast. **47**. Synom Gerszoma
według ich rodzin, od plemienia Issachara, od
plemienia Aszera, od plemienia Naftalego i od
plemienia Manassesa w Baszanie przypadło
trzynaście miast. **48**. Synom Merariego według
ich rodzin, od plemienia Rubena, od plemienia
Gada i od plemienia Zebulona przypadło losem
dwanaście miast. **49**. Dali więc synowie Izraela
Lewitom te miasta wraz z ich pastwiskami.
50. Od plemienia synów Judy, od plemienia
synów Symeona i od plemienia synów
Beniamina przekazano te miasta, które
wymieniono z nazwy. **51**. Co do niektórych
spośród rodzin synów Kehata, miasta należące
do ich granic pochodziły także od plemienia
Efraima. **52**. Dano im zatem miasta schronienia:
Sychem wraz z jego pastwiskami, na pogórzu
Efraima, Gezer wraz z jego pastwiskami,
53. Jokmeam wraz z jego pastwiskami, Bet-
Choron wraz z jego pastwiskami, **54**. a od
plemienia Dana — Eltekę wraz z jej
pastwiskami, [Gibbeton wraz z jego
pastwiskami], Ajalon wraz z jego pastwiskami
i Gat-Rimmon wraz z jego pastwiskami. **55**. Od
połowy plemienia Manassesa z kolei: Aner wraz
z jego pastwiskami i Bileam wraz z jego
pastwiskami — to właśnie przekazano
pozostałym rodzinom synów Kehata. **56**. Synom
Gerszoma od połowy plemienia Manassesa
przypadły: Golan w Baszanie wraz z jego
pastwiskami i Asztarot wraz z jego pastwiskami.
57. Od plemienia Issachara: Kedesz wraz z jego
pastwiskami, Dabrat wraz z jego pastwiskami,
58. Ramot wraz z jego pastwiskami i Anem wraz
z jego pastwiskami. **59**. Zaś od plemienia
Aszera: Maszal wraz z jego pastwiskami, Abdon
wraz z jego pastwiskami, **60**. Chukok wraz
z jego pastwiskami i Rechob wraz z jego
pastwiskami. **61**. I w końcu od plemienia
Naftalego: Kedesz w Galilei wraz z jego

pastwiskami, Chamon wraz z jego pastwiskami i Kiriataim wraz z jego pastwiskami. **62**. Synom Merariego, pozostałym, dano od plemienia Zebulona: [Jokneam wraz z jego pastwiskami], Rimmon wraz z jego pastwiskami, Tabor wraz z jego pastwiskami, [Nachalal wraz z jego pastwiskami]. **63**. Za Jordanem natomiast, naprzeciw Jerycha, na wschód od Jordanu, od plemienia Rubena: Beser na pustyni wraz z jego pastwiskami i Jachsę wraz z jej pastwiskami, **64**. Kedemot wraz z jego pastwiskami i Mefaat wraz z jego pastwiskami. **65**. Od plemienia Gada: Ramot w Gileadzie wraz z jego pastwiskami, Machanaim wraz z jego pastwiskami, **66**. Cheszbon wraz z jego pastwiskami i Jaaser wraz z jego pastwiskami.

Rozdział 7

Potomkowie Issachara

1. Synowie Issachara to: Tola i Pua, Jaszub i Szimron — ci czterej. **2**. Synowie Toli to: Uzi, Refajasz, Jeriel, Jachmaj, Jibsam i Samuel. Byli to w rodach Toli naczelnicy rodów swoich ojców, dzielni wojownicy, spisani według swych rodowodów. Ich liczba za dni Dawida wynosiła dwadzieścia dwa tysiące sześciuset. **3**. Synem Uziego był Jizrachiasz, a synami Jizrachiasza byli: Michael, Obadiasz, Joel i Jisziasz — pięciu naczelników. **4**. Dowodzili oni, według swych rodowodów, według rodów swoich ojców, oddziałami zastępów bojowych w sile trzydziestu sześciu tysięcy ludzi, mieli oni bowiem wiele kobiet i przez to dużo dzieci. **5**. A ich bracia we wszystkich rodach Issachara byli dzielnymi wojownikami, w sile osiemdziesięciu siedmiu tysięcy według spisów rodowodowych.

Potomkowie Beniamina

6. Synowie Beniamina to: Bela, Beker i Jediael — trzej. **7**. Synowie Beli to: Esbon, Uzi, Uzjel, Jerimot i Iri — pięciu naczelników rodów ojców. Byli to dzielni wojownicy, a ich spis obejmował dwadzieścia dwa tysiące trzydziestu czterech mężczyzn. **8**. Synowie Bekera to: Zemira, Joasz, Eliezer, Elioenaj, Omri, Jerimot, Abiasz, Anatot i Alamet — wszyscy oni byli synami Bekera, **9**. spisanymi według rodowodów, naczelnikami rodów swoich ojców, dzielnymi wojownikami, w sile dwudziestu tysięcy dwustu ludzi. **10**. Synem Jediaela był Bilchan, a synowie Bilchana to: Jeusz, Beniamin, Ehud, Kenaana, Zetan, Tarszisz, Achiszachar. **11**. Byli oni synami Jediaela, naczelnikami rodów ojców, dzielnymi wojownikami w sile siedemnastu tysięcy dwustu wyruszających w zastępie do walki. **12**. Również Szupici i Chupici, synowie Ira. [Synowie Dana to]: Chuszim — synowie Achera.

Potomkowie Dana

Potomkowie Naftalego

13. Synowie Naftalego to: Jachsjel, Guni, Jeser i Szalum. Ci pochodzili od Bilhy.

Potomkowie Manassesa

14. Synowie Manassesa to: Asriel, którego urodziła jego nałożnica Aramejka, urodziła ona Makira, ojca Gileada. **15**. Makir pojął żonę z Chupitów i Szupitów, i na imię jego siostrze

było Maaka. Drugiemu jego synowi było na imię
Selofchad, a on miał tylko córki. **16**. Maaka,
żona Makira, urodziła syna i dała mu na imię
Peresz. Jego bratu było na imię Szeresz, a jego
synom Ulam i Rekem. **17**. Synem Ulama był
Bedan. Oto synowie Gileada, syna Makira, syna
Manassesa. **18**. Jego siostra Hamoleket urodziła
Iszhoda, Abiezera i Machlę. **19**. A synami
Szemidy byli: Achian, Szekem, Likchi i Aniam.

Potomkowie Efraima

20. Synowie Efraima to: Szutelach i Bered, jego
syn, i Tachat, jego syn, i Eleada, jego syn,
i Tachat, jego syn, **21**. i Zabad, jego syn,
i Szutelach, jego syn, oraz Ezer i Elad. Tych
jednak zabili ludzie z Gat, rodowici mieszkańcy
tej ziemi, ponieważ przyszli, aby zabrać im
dobytek. **22**. Efraim, ich ojciec, opłakiwał ich
przez dłuższy czas, tak że nawet jego bracia
przyszli go pocieszyć. **23**. Potem Efraim zbliżył
się do swojej żony, ona zaś poczęła, urodziła
syna, a on nadał mu imię Beria, ze względu na
nieszczęście, do którego doszło w jego rodzinie.
24. Jego córką była Szeera. To ona zbudowała
dolne i górne Bet-Choron oraz Uzen-Szeera.
25. Synem Berii był Refach, który miał syna
Reszefa, a ten syna Telacha, a ten syna Tachana,
26. a ten syna Ladana, a ten syna Amichuda,
a ten syna Eliszamę, **27**. ten zaś syna Nuna, który
był ojcem Jozuego. **28**. Ich posiadłości i ich
siedziby rozciągały się na Betel wraz z jego
osadami na wschód ku Naaran, na zachód ku
Gezer wraz z jego osadami i Sychem wraz z jego
osadami aż po Aję wraz z jej osadami. **29**. A od
strony synów Manassesa ich siedziby rozciągały
się po Bet-Szean wraz z jego osadami, Tanak
wraz z jego osadami, Megiddo wraz z jego
osadami i Dor wraz z jego osadami. W nich
mieszkali potomkowie Józefa, syna Izraela.

Potomkowie Aszera

30. Synowie Aszera to: Jimna, Jiszwa, Jiszwi,
Beria oraz Serach, ich siostra. **31**. Synowie Berii
to: Cheber i Malkiel. On był ojcem Birzaita.
32. Cheber zrodził Jafleta, Szomera, Chotama
oraz Szuę, ich siostrę. **33**. Synowie Jafleta to:
Pasak, Bimhal i Aszwat. **34**. Synowie Szomera
to: Achi i Rohga, Chuba i Aram. **35**. Synem
Helema, jego brata, był: Sofach, Jimna, Szelesz
i Amal. **36**. Synowie Sofacha to: Suach,
Charnefer, Szual, Beri, Jimra, **37**. Beser, Hod,
Szama, Szilsza, Jitran i Beera. **38**. Synowie
Jetera to: Jefune, Pispa i Ara. **39**. Synowie Uli to:
Arach, Chaniel i Risja. **40**. Ci wszyscy to
synowie Aszera, naczelnicy rodów ojców,
nadzwyczaj dzielni wojownicy, najważniejsi
książęta, spisani w zastępie bojowym — liczba
ich mężczyzn wynosiła dwadzieścia sześć
tysięcy.

Rozdział 8

Potomkowie Beniamina

1. Co do Beniamina, został on ojcem Beli —
pierworodnego, Aszbela — drugiego, Achracha
— trzeciego, **2**. Nochy — czwartego i Rafy —
piątego. **3**. Synami Beli byli: Adar, Gera,
Abihud, **4**. Abiszua, Naaman, Achoach, **5**. Gera,
Szefufan i Churam. **6**. A to synowie Ehuda,
którzy byli naczelnikami rodów ojców dla
mieszkańców Geby, a zostali przesiedleni do
Manachat: **7**. Naaman, Achiasz i Gera; on ich

przesiedlił, a był ojcem Uzy i Achichuda.
8. Szacharaim na polach Moabu — po
odprawieniu swoich żon Chuszim i Baary —
9. został, ze swojej żony Chodesz, ojcem Jobaba,
Sibii, Meszy, Malkama, **10**. Jeusa, Sakiasza
i Mirmy. Ci jego synowie byli naczelnikami
rodów ojców. **11**. Przez Chuszim zaś Szacharaim
został ojcem Abituba i Elpaala. **12**. Synowie
Elpaala to: Eber, Miszam, Szemed — który
zbudował Ono i Lod wraz z jego osadami —
13. Beria i Szema; byli oni naczelnikami rodów
ojców u mieszkańców Ajalon; oni wypędzili też
mieszkańców Gat. **14**. Achio, Szaszak, Jerimot
15. oraz Zebadiasz, Arad, Eder, **16**. Michael,
Jiszpa i Jocha byli synami Berii. **17**. Zebadiasz,
Meszulam, Chizki, Cheber, **18**. Jiszmeraj, Jizlia
i Jobab byli synami Elpaala. **19**. Jakim, Zikri,
Zabdi, **20**. Elienaj, Silletaj, Eliel, **21**. Adajasz,
Berajasz i Szimrat byli synami Szimiego.
22. Jiszpan, Eber, Eliel, **23**. Abdon, Zikri,
Chanan, **24**. Chananiasz, Elam, Antotijasz,
25. Jifdejasz i Penuel byli synami Szaszaka.
26. Szamszeraj, Szekariasz, Ataliasz,
27. Jaareszjasz, Eliasz i Zikri byli synami
Jerochama. **28**. Ci byli naczelnikami rodów
ojców w rodowodach naczelników, mieszkali zaś
w Jerozolimie.

Rodowód Saula

29. W Gibeonie natomiast mieszkał [Jejel],
ojciec Gibeona, którego żonie było na imię
Maaka. **30**. Jego pierworodnym synem był
Abdon, a pozostałymi: Sur, Kisz, Baal, Ner,
Nadab, **31**. Gedor, Achio, Zeker i Miklot.
32. Miklot był ojcem Szimy; oni także wraz ze
swoimi braćmi mieszkali naprzeciw swoich braci
w Jerozolimie. **33**. Ner był ojcem Kisza, Kisz był
ojcem Saula, a Saul był ojcem Jonatana, Malki-
Szuy, Abinadaba i Eszbaala. **34**. Synem Jonatana
był Merib-Baal, Merib-Baal zaś został ojcem
Miki. **35**. Synami Miki byli: Piton, Melek, Tarea
i Achaz. **36**. Achaz był ojcem Jehoaddy,
Jehoadda ojcem Alemeta, Azmaweta i Zimriego,
a Zimri ojcem Mosy. **37**. Mosa był ojcem Biny,
Rafa był jego synem, Elasa zaś jego synem
i Asel jego synem. **38**. Asel miał sześciu synów.
Oto ich imiona: Azrikam, Bokru, Iszmael,
Szeariasz, Obadiasz i Chanan — wszyscy oni
byli synami Asela. **39**. A to synowie Eszeka,
jego brata: Ulam — pierworodny, Jeusz — drugi
i Elipelet — trzeci. **40**. Synowie Ulama byli
dzielnymi wojownikami, łucznikami.
Powiększali oni swoje rodziny o synów
i wnuków — było ich stu pięćdziesięciu,
a wszyscy byli potomkami Beniamina.

Rozdział 9

Ludność Jerozolimy po powrocie z Niewoli Babilońskiej

((Nehemiasza 11:1-36))

1. Tak cały Izrael został spisany w rodowodach
odnotowanych w zwoju Królów Izraela.
Judejczycy zaś zostali uprowadzeni do Babilonu
z powodu swojej niewierności. **2**. Pierwszymi
osiedleńcami, którzy po powrocie na nowo objęli
swoją własność, swoje miasta, byli Izraelici,
kapłani, Lewici oraz słudzy świątynni. **3**. A w
Jerozolimie zamieszkali następujący spośród
potomków Judy, Beniamina, Efraima
i Manassesa: **4**. Utaj, syn Amichuda, syna

Omriego, syna Imriego, syna Baniego, z synów
Peresa, syna Judy. **5**. Spośród Szilonitów:
Asajasz, pierworodny, i jego synowie.
6. Spośród potomków Zeracha: Jeuel —
i sześciuset dziewięćdziesięciu ich braci.
7. Spośród potomków Beniamina: Sallu, syn
Meszulama, syna Hodawiasza, syna Hasenui;
8. Jibnejasz, syn Jerochama; Ela, syn Uziego,
syna Mikriego, i Meszulam, syn Szefatiasza,
syna Reuela, syna Jibniasza. **9**. Ich braci według
ich rodowodów było dziewięciuset
pięćdziesięciu sześciu — wszyscy oni byli
naczelnikami rodów swoich ojców.
10. Z kapłanów: Jedajasz, Jehojarib, Jakin,
11. Azariasz, syn Chilkiasza, syna Meszulama,
syna Sadoka, syna Merajota, syna Achituba,
zwierzchnik świątyni Bożej; **12**. Adajasz, syn
Jerochama, syna Paszchura, syna Malkiasza,
i Maasaj, syn Adiela, syna Jachzery, syna
Meszulama, syna Meszilemita, syna Imera.
13. Ich braci, naczelników rodów ich ojców,
było tysiąc siedmiuset sześćdziesięciu, ludzi
obeznanych z pracą związaną ze służbą
w świątyni Bożej. **14**. Z Lewitów: Szemajasz,
syn Chaszuba, syna Azrikama, syna
Chaszabiasza spośród synów Merariego;
15. Bakbakar, Cheresz, Galal, Mataniasz, syn
Miki, syna Zikriego, syna Asafa; **16**. Obadiasz,
syn Szemajasza, syna Galala, syna Jedutuna,
i Berechiasz, syn Asy, syna Elkany, mieszkający
w osiedlach Netofatczyków. **17**. Odźwierni:
Szalum, Akub, Talmon i Achiman oraz ich
bracia — Szalum był ich naczelnikiem —
18. i dotąd [służy] we wschodniej Bramie
Królewskiej. Oni byli odźwiernymi w oddziałach
potomków Lewiego. **19**. A Szalum, syn Korego,
syna Ebiasafa, syna Koracha, i jego bracia z rodu
jego ojca, Korachici, odpowiadali za służbę
stróżów progów namiotu, podobnie jak ich
ojcowie stali nad obozem JAHWE jako
strzegący wejścia. **20**. Pinechas, syn Eleazara,
był wówczas ich przełożonym — niech
przebywa przed obliczem PANA!
21. Zechariasz, syn Meszelemiasza, był
odźwiernym u wejścia do namiotu spotkania.
22. Wszystkich wybranych na odźwiernych przy
progach było dwustu dwunastu. Byli oni wpisani
do rodowodów w swoich osiedlach, a ustanowił
ich Dawid i Samuel, jasnowidz, z powodu ich
wierności. **23**. Oni więc i ich synowie byli
odpowiedzialni za bramy domu JAHWE,
w domu namiotu spotkania. **24**. Odźwiernymi
byli z czterech stron: od wschodu, od zachodu,
od północy i od południa. **25**. Ich bracia,
mieszkający w swoich osiedlach, mieli
przychodzić na siedem dni, w swoim czasie, by
pełnić służbę z nimi, **26**. ci czterej główni
odźwierni bowiem pozostawali na stanowisku
zawsze — byli oni Lewitami odpowiedzialnymi
za komnaty i skarbce domu Bożego. **27**. Przy
domu Bożym nawet nocowali, gdyż na nich
spoczywała odpowiedzialność i oni każdego
poranka mieli dozór nad kluczem. **28**. Niektórym
zaś z nich powierzono opiekę nad przyborami do
służby. Ich zadaniem było przynosić je i odnosić
w odpowiedniej ilości. **29**. Niektórzy z nich byli
wyznaczeni nad sprzętami i nad wszystkimi
świętymi naczyniami, ponadto nad odpowiedniej
jakości mąką, winem, oliwą, kadzidłem
i wonnościami. **30**. A niektórzy z synów

kapłanów przygotowywali wonne mieszaniny. **31**. Matitiasz, spośród Lewitów, pierworodny Szaluma Korachity, sprawował nadzór nad przygotowywaniem pieczywa używanego w służbie świątynnej. **32**. Niektórzy spośród Kehatytów, spośród ich braci, odpowiadali za rozkładanie w rzędach co szabat chleba obecności. **33**. A ci, którzy śpiewali, naczelnicy rodów u Lewitów, pozostawali w komnatach wolni od innych zobowiązań, ponieważ pełnili swoje obowiązki za dnia oraz nocą. **34**. Wszyscy wymienieni byli naczelnikami rodów u Lewitów, naczelnikami według rodowodów — i ci mieszkali w Jerozolimie.

Rodowód Saula

((1 Kronik 8:29-34))

35. W Gibeonie mieszkał Jejel, ojciec Gibeona, którego żonie było na imię Maaka. **36**. Jego pierworodnym synem był Abdon, a pozostałymi: Sur, Kisz, Baal, Ner, Nadab, **37**. Gedor, Achio, Zachariasz i Miklot. **38**. Miklot był ojcem Szimama; oni także wraz ze swoimi braćmi mieszkali naprzeciw swoich braci w Jerozolimie. **39**. Ner był ojcem Kisza, Kisz był ojcem Saula, a Saul był ojcem Jonatana, Malki-Szuy, Abinadaba i Eszbaala. **40**. Synem Jonatana był Merib-Baal, Merib-Baal zaś został ojcem Miki. **41**. Synami Miki byli: Piton, Melek, Tachrea i Achaz. **42**. Achaz był ojcem Jaary, Jaara był ojcem Alemeta, Azmaweta i Zimriego, a Zimri był ojcem Mosy. **43**. Mosa był ojcem Biny, Rafajasz był jego synem, Elasa zaś jego synem i Asel jego synem. **44**. Asel miał sześciu synów. Oto ich imiona: Azrikam, Bokru, Iszmael, Szeariasz, Obadiasz i Chanan — wszyscy oni byli synami Asela.

Rozdział 10

Śmierć Saula i jego synów

((1 Samuela 31:1-13))

1. Gdy Filistyni walczyli z Izraelem, Izraelici uciekli przed nimi. Wzgórze Gilboa zasłali pobici mieczem. **2**. Filistyni ścigali Saula oraz jego synów. Zabili Jonatana, Abinadaba oraz Malki-Szuę. **3**. Gdy bitwa zwróciła się przeciw samemi Saulowi, wypatrzyli go łucznicy. Został przez nich zraniony. **4**. Wtedy zwrócił się do giermka: Dobądź miecza i przeszyj mnie nim, aby nie dopadli mnie ci nieobrzezańcy i nie pastwili się nade mną. Ale giermek nie chciał, ponieważ bardzo się bał. Saul wziął więc miecz i sam rzucił się na jego ostrze. **5**. Giermek, gdy zobaczył, że Saul nie żyje, również rzucił się na swój miecz i zginął. **6**. Tak poległ Saul, jego trzej synowie i cały jego dom — polegli oni razem. **7**. A gdy Izraelici mieszkający w dolinie dowiedzieli się, że ich wojownicy uciekli, a Saul wraz z synami poległ, oni również porzucili swoje miasta i uciekli. Filistyni zaś wkroczyli i zatrzymali się w nich. **8**. Następnego dnia Filistyni wrócili na pole bitwy, aby złupić poległych. Na górze Gilboa znaleźli zwłoki Saula i jego synów. **9**. Złupili poległego króla, zabrali jego głowę i zbroję i obnosili po ziemi filistyńskiej, by ogłosić dobrą nowinę swoim bożkom i ludowi. **10**. Zbroję Saula złożyli potem w świątyni swojego boga, a jego czaszkę przymocowali do świątyni Dagona. **11**. Wieść o tym, co Filistyni zrobili ze zwłokami Saula,

dotarła także do Jabesz-Gilead. **12**. Wówczas wszyscy waleczni mężczyźni poszli, zabrali zwłoki króla oraz zwłoki jego synów i przynieśli je do Jabesz. Tam pogrzebali ich kości pod tamaryszkiem — i pościli przez siedem dni. **13**. Tak poległ Saul w swojej niewierności, którą powodowany sprzeniewierzył się JAHWE. Nie podporządkowywał się on Słowu JAHWE, a ponadto szukał rady u zmarłych przodków. **14**. Nie radził się on JAHWE, dlatego JAHWE pozbawił go życia, a władzę królewską przeniósł na Dawida, syna Jessaja.

Rozdział 11

Dawid królem nad całym Izraelem

((2 Samuela 5:1-5))

1. Wtedy cały Izrael zebrał się u Dawida w Hebronie. Stwierdzili: Jesteśmy ze sobą spokrewnieni. **2**. Już dawniej, gdy jeszcze Saul był królem, ty dowodziłeś wojskami Izraela w czasie wojen i tobie JAHWE, twój Bóg, zapowiedział, że będziesz pasł lud, Izraela, i będziesz nad nim panował jako książę. **3**. W związku z tym przyszli do króla do Hebronu wszyscy starsi Izraela. Dawid zawarł tam z nimi przymierze wobec JAHWE i został namaszczony na króla nad Izraelem, zgodnie ze Słowem JAHWE, przekazanym za pośrednictwem Samuela.

Zdobycie Syjonu

((2 Samuela 5:6-10))

4. Następnie Dawid wraz z całym Izraelem wyruszył na Jerozolimę, to jest Jebus, na obszar zamieszkały przez Jebuzytów. **5**. Mieszkańcy Jebus powiedzieli do Dawida: Nie wkroczysz tutaj! Lecz Dawid zdobył twierdzę Syjon i stała się ona Miastem Dawida. **6**. Dawid powiedział też: Kto pierwszy przełamie opór Jebuzytów, ten zostanie naczelnikiem i wodzem. Pierwszy do miasta wdarł się Joab, syn Serui, i to on został naczelnikiem. **7**. Potem w zdobytej twierdzy zamieszkał Dawid i dlatego nazwano ją Miastem Dawida. **8**. Rozbudował on miasto wokół Millo, Joab zaś odbudował resztę miasta. **9**. Tak Dawid wzrastał w potęgę, a JAHWE Zastępów był z nim.

Najlepsi wojownicy Dawida

((2 Samuela 23:8-39))

10. Oto najlepsi wojownicy Dawida, którzy należeli do niego i wraz z całym Izraelem dzielnie wspierali go w jego panowaniu, aby ustanowić go królem, zgodnie ze Słowem JAHWE dotyczącym Izraela. **11**. Oto poczet tych bohaterów Dawida: Jaszobam, syn Chakmoniego, najważniejszy z trzech. On potrafił walczyć włócznią nawet przeciw trzystu i w pewnej bitwie właśnie tylu pobił. **12**. Drugim po nim był Eleazar, syn Dodiego, Achochita. On również należał do trzech bohaterów. **13**. Był on z Dawidem w Pas-Damim. Filistyni zebrali się wówczas do bitwy. Znajdował się tam kawałek pola zasiany jęczmieniem. Wojownicy cofali się przed Filistynami. **14**. Oni jednak stanęli na środku pola, obronili je i pobili Filistynów, a JAHWE doprowadził do wielkiego zwycięstwa. **15**. Pewnego razu ci trzej spośród trzydziestu najlepszych wojowników zeszli po skale do Dawida do jaskini Adullam. W dolinie

Refaim Filistyni rozłożyli się wtedy obozem. **16**. Dawid przebywał w warowni, a w Betlejem stała akurat załoga Filistynów. **17**. Dawid miał wówczas pragnienie i tak sobie powiedział: O, gdyby tak ktoś dał mi się napić wody ze studni przy bramie Betlejem! **18**. Wtedy ci trzej bohaterzy przebili się przez obóz filistyński, naczerpali wody z tej studni przy bramie i przynieśli ją Dawidowi. Lecz Dawid nie chciał pić. Wylał tę wodę w ofierze dla JAHWE. **19**. Jak najdalej mi, mój Boże, od picia tej wody! — powiedział. — Czy mam pić krew tych wojowników? Przecież z narażeniem własnego życia, tak, z narażeniem życia przynieśli mi ją tutaj! Z tego powodu nie chciał jej skosztować. Tych właśnie dzieł dokonali ci trzej bohaterzy. **20**. Ich dowódcą był Abiszaj, brat Joaba. On również potrafił walczyć włócznią przeciw trzystu, raz nawet tylu pobił i pośród tych trzech cieszył się sławą. **21**. Był wśród nich podwójnie poważany i był ich dowódcą, do ich grona jednak się nie zaliczał. **22**. Benajasz z kolei, syn Jehojady, dzielny wojownik, mogący poszczycić się wieloma dokonaniami, pochodził z Kabseel. On to pokonał dwóch [synów] Ariela z Moabu. Pewnego razu, gdy spadł śnieg, zszedł do cysterny i zabił tam lwa. **23**. Rozprawił się on również z pewnym Egipcjaninem, człowiekiem ogromnym, mierzącym pięć łokci wzrostu. Egipcjanin ten dzierżył w ręce włócznię, której drzewce było jak wał tkacki. Benajasz wyszedł do niego z kijem, wyrwał mu włócznię z ręki i nią go uśmiercił. **24**. Tego właśnie dokonał Benajasz, syn Jehojady, miał więc sławę między trzema bohaterami. **25**. Był on oczywiście poważany przez pozostałych trzydziestu, mimo to do grona tych trzech się nie zaliczał. Dawid postawił go natomiast na czele swej straży przybocznej. **26**. Innymi dzielnymi wojownikami byli: Asael, brat Joaba, Elchanan, syn Dody, z Betlejem, **27**. Szamot z Haroru, Cheles Peletyta, **28**. Ira, syn Ikesza, z Tekoa, Abiezer z Anatot, **29**. Sibekaj z Chuszy, Ilaj z Achoach, **30**. Mahraj z Netofy, Cheled, syn Baany, z Netofy, **31**. Itaj, syn Ribaja, z Gibei Beniaminickiej, Benajasz z Piratonu, **32**. Churaj z Nachale-Gaasz, Arab Abiel, **33**. Azmawet Bacharumita, Eliachba Szaalbonita, **34**. synowie Haszema z Gizonu, Jonatan, syn Szagego, z Haroru, **35**. Achiam, syn Sakara, z Haroru, Elifal, syn Ura, **36**. Chefer Mekeratczyk, Achiasz Pelonita, **37**. Chesro Karmelita, Naaraj, syn Ezbaja, **38**. Joel, brat Natana, Mibchar, syn Hagriego, **39**. Selek Ammonita, Nachraj z Beerot, giermek Joaba, syna Serui, **40**. Ira z Jeter, Gareb z Jeter, **41**. Uriasz Chetyta, Zabad, syn Achlaja, **42**. Adina, syn Szizy, Rubenita, naczelnik trzydziestoosobowego oddziału Rubenitów, **43**. Chanan, syn Maaki, i Joszafat Miteńczyk, **44**. Uzija z Asztarot, Szama i Jejel, synowie Chotama z Aroer, **45**. Jediael, syn Szimriego, i Jocha, jego brat, Tisyjczyk, **46**. Eliel z Machawim oraz Jeribaj i Joszawiasz, synowie Elnaama, Jitma Moabita, **47**. Eliel, Obed oraz Jaasjel z Soby.

Rozdział 12

Siły Dawida w Syklag

1. A oto ci, którzy przyszli do Dawida do Syklag, kiedy musiał trzymać się z dala od

Saula, syna Kisza. Oni to wspierali go w walce.
2. Wyposażeni byli w łuki, umieli z prawej i z
lewej ręki miotać kamienie i strzelać z łuku i —
podobnie jak Saul — pochodzili z plemienia
Beniamina. **3**. Ich naczelnikiem był Achiezer
i Joasz, synowie Szemajasza Gibejczyka, Jezjel
i Pelet, synowie Azmaweta, oraz Beraka i Jehu
z Anatot. **4**. Jiszmajasz zaś, Gibeończyk,
najdzielniejszy z trzydziestu, dowodził właśnie
tymi trzydziestoma. **5**. Należeli też do nich:
Jeremiasz, Jachazjel, Jochanan, Jozabad
z Gederot, **6**. Eluzaj, Jerimot, Bealiasz,
Szemariasz, Szefatiasz Charufitczyk, **7**. Elkana,
Jiszijasz, Azarel, Joezer, Jaszobam — Korachici
— **8**. Joelah i Zebadiasz, synowie Jerochama
z Gedor. **9**. Spośród Gadytów przystali do
Dawida w twierdzy na pustyni następujący
dzielni wojownicy, doświadczeni w boju, zbrojni
w tarcze i dzidy, z wyglądu niczym lwy,
a szybcy jak gazele w górach: **10**. Ezer, który był
ich wodzem, Obadiasz drugi, Eliab trzeci,
11. Miszmana czwarty, Jeremiasz piąty, **12**. Ataj
szósty, Eliel siódmy, **13**. Jochanan ósmy,
Elzabad dziewiąty, **14**. Jeremiasz dziesiąty
i Makbanaj jedenasty. **15**. Ci spośród potomków
Gada byli naczelnikami zastępów, pomniejszy
dla stu, a znaczniejszy dla tysiąca. **16**. Byli to ci,
którzy przeprawili się przez Jordan w miesiącu
pierwszym, kiedy wystąpił on z brzegów,
i wyparli mieszkańców dolin na wschód i na
zachód. **17**. Do Dawida do twierdzy przyszli
zatem niektórzy z plemion Beniamina i Judy.
18. Dawid wyszedł im naprzeciw i powiedział do
nich: Jeśli przyszliście do mnie w pokojowych
zamiarach, po to, by mnie wesprzeć, to gotów
jestem szczerze połączyć się z wami. Lecz jeśli
przyszliście po to, by mnie zdradzić
nieprzyjaciołom — choć ja nie mam żadnych
niegodziwych zamiarów — to niech Bóg
naszych ojców przejrzy to i dokona sądu.
19. Wtedy Duch ogarnął Amasaja, naczelnika
trzydziestu, tak że powiedział: Jesteśmy twoi,
Dawidzie, i z tobą, synu Jessaja. Pokój, pokój
tobie i temu, kto cię wspiera, bo twoim
wsparciem jest Bóg. Dawid przyjął ich zatem
i włączył do grona dowódców oddziału. **20**. Do
Dawida przystali również ludzie z plemienia
Manassesa. Było to wtedy, gdy wraz
z Filistynami wyruszył na wojnę z Saulem. Nie
wsparli ich jednak wtedy, ponieważ po naradzie
rządcy filistyńscy odesłali go w obawie, by
kosztem ich życia nie przeszedł w walce na
stronę swojego pana Saula. **21**. Gdy więc Dawid
wracał do Syklag, przystali do niego z plemienia
Manassesa: Adnach, Jozabad, Jediael, Michael,
Jozabad, Elihu i Silletaj — dowódcy tysięcy
Manassesa. **22**. Oni wsparli Dawida w walce
przeciw zbrojnej hordzie, wszyscy bowiem byli
dzielnymi wojownikami i wodzami zastępu.

Siły Dawida w Hebronie

23. W tym czasie, dzień po dniu, ściągali do
Dawida ludzie gotowi mu pomagać, aż powstał
duży obóz, niczym obóz Boży. **24**. A oto liczby
wodzów gotowych do walki, którzy przyszli do
Dawida do Hebronu, aby — zgodnie
z zapowiedzią JAHWE — przenieść na niego
władzę sprawowaną przez Saula:
25. Potomkowie Judy, zbrojni w tarczę i dzidę:
sześć tysięcy ośmiuset ludzi gotowych do walki.

26. Potomkowie Symeona, wojownicy dzielni
w walce: siedem tysięcy stu. **27**. Potomkowie
Lewiego: cztery tysiące sześciuset, **28**. ponadto
Jehojada, książę w rodzie Aarona, a z nim trzy
tysiące siedmiuset, **29**. oraz Sadok, młody
dzielny wojownik wraz z rodem swojego ojca:
dwudziestu dwóch książąt. **30**. Potomkowie
Beniamina, współplemieńcy Saula: trzy tysiące
— wielu z nich pozostawało wcześniej na
służbie u Saula. **31**. Potomkowie Efraima:
dwadzieścia tysięcy ośmiuset dzielnych
wojowników, ludzi sławnych w rodach swoich
ojców. **32**. Z połowy plemienia Manassesa:
osiemnaście tysięcy tych, którzy imiennie zostali
wyznaczeni, by pójść i obwołać Dawida królem.
33. Wodzowie z Issachara, ludzie świadomi
czasów i tego, co powinien uczynić Izrael:
dwustu, lecz wszyscy ich bracia byli na ich
rozkazy. **34**. Z Zebulona, zdolnych wyjść do
boju, gotowych walczyć każdą bronią:
pięćdziesiąt tysięcy chętnych do pomocy bez
żadnego wahania. **35**. Z Naftalego: tysiąc
dowódców, a z nimi, zbrojnych w tarcze
i włócznie, trzydzieści siedem tysięcy.
36. Z Danitów, gotowych do bitwy: dwadzieścia
osiem tysięcy sześciuset. **37**. Z Aszera, zdolnych
wyjść do boju, gotowych do bitwy: czterdzieści
tysięcy. **38**. Zza Jordanu, z Rubenitów, Gadytów
i z połowy plemienia Manassesa, ludzi w pełni
uzbrojonych: sto dwadzieścia tysięcy.
39. Wszyscy ci wojownicy, w pełni gotowi, by
stanąć w szyku bojowym, przybyli do Hebronu,
by obwołać Dawida królem nad całym Izraelem,
choć za takim obwołaniem stała też
jednomyślnie cała reszta Izraela. **40**. Przebywali
tam oni z Dawidem przez trzy dni, jedząc i pijąc,
ponieważ ich bracia przygotowali im ten pobyt.
41. Również ci, którzy mieszkali w pobliżu, aż
po ziemie Issachara, Zebulona i Naftalego,
zwozili na osłach, na wielbłądach, na mułach
i na bydlętach mąkę, placki figowe, rodzynki,
wino, oliwę, bydło oraz owce — wszystkiego
pod dostatkiem, ponieważ Izrael przeżywał
wtedy czas wielkiej radości.

Rozdział 13

Myśl Dawida o sprowadzeniu skrzyni Przymierza

1. Potem Dawid odbył naradę z dowódcami
tysięcy i setek oraz ze wszystkimi pozostałymi
dowódcami. **2**. Powiedział do całego
zgromadzenia Izraela: Jeśli uważacie to za
słuszne i pochodzące od JAHWE, naszego Boga,
to wyślijmy wiadomość do reszty naszych braci
we wszystkich częściach Izraela, a jednocześnie
do kapłanów i Lewitów w miastach, gdzie
posiadają oni pastwiska, i niech zbiorą się u nas.
3. Wówczas sprowadzimy do siebie skrzynię
naszego Boga, bo za czasów Saula nie
przejawialiśmy o niątroski. **4**. Całe zgromadzenie
przystało na to rozstrzygnięcie, ponieważ cały
lud uznał ten pomysł za słuszny.

Sprowadzenie skrzyni Przymierza do Jerozolimy

((2 Samuela 6:1-9))

5. Dawid zgromadził zatem całego Izraela od
Szichoru Egipskiego aż po Lebo-Chamat, aby
sprowadzić skrzynię Bożą z Kiriat-Jearim.
6. Wraz z całym Izraelem wyruszył on do Baali,

[czyli] do Kiriat-Jearim, które należy do Judy,
aby ściągnąć stamtąd skrzynię Bożą, nazwaną
tak od imienia JAHWE, siedzącego nad
cherubami. **7**. Wywieźli tę skrzynię na nowym
wozie z domu Abinadaba, Uza zaś i Achio
prowadzili wóz. **8**. Dawid natomiast, wraz
z całym Izraelem, ze wszystkich sił tańczył i grał
przed Bogiem, wszyscy razem śpiewali pieśni,
wtórując sobie na cytrach i harfach, na
bębenkach, cymbałach i trąbach. **9**. Gdy dotarli
do Goren Kidon, Uza wyciągnął rękę, aby
przytrzymać skrzynię, ponieważ potknęły się
ciągnące wóz bydlęta. **10**. Wówczas JAHWE
rozgniewał się na Uzę i zadał mu cios za to, że
wyciągnął on rękę na skrzynię, i Uza zginął tam
na miejscu, przed Bogiem. **11**. Dawid był
wstrząśnięty tym, że JAHWE potraktował Uzę
w taki sposób, i nazwał to miejsce Peres-Uza.
Tak nazywa się ono aż po dzień dzisiejszy.
12. Tego też dnia Dawid przestraszył się Boga.
Zapytał: Jak ja mam wziąć skrzynię Bożą do
siebie? **13**. I postanowił nie brać jej do siebie, do
Miasta Dawida, ale skierował ją do domu Obed-
Edoma, Gatyjczyka. **14**. W ten sposób skrzynia
Boża pozostawała w domu Obed-Edoma przez
trzy miesiące. JAHWE błogosławił w tym czasie
domowi Obed-Edoma i wszystkiemu, co do
niego należało.

Rozdział 14

Współpraca Dawida z Chiramem

((2 Samuela 5:11-12))

1. Również Chiram, król Tyru, wysłał do
Dawida posłańców z drewnem cedrowym,
a także murarzy i cieśli, którzy mieli zbudować
mu pałac. **2**. Dzięki temu Dawid nabrał
pewności, że to JAHWE ustanowił go królem
nad Izraelem i że ze względu na swój lud przydał
znaczenia jego królewskiej władzy.

Życie rodzinne Dawida w Jerozolimie

((2 Samuela 5:13-14))

3. W Jerozolimie Dawid pojął sobie jeszcze
więcej żon, które mu urodziły kolejnych synów
i córki. **4**. A oto imiona dzieci Dawida, które
urodziły mu się w Jerozolimie: Szamua, Szobab,
Natan, Salomon, **5**. Jibchar, Eliszua, Elpalet,
6. Nogah, Nefeg, Jafia, **7**. Eliszama, Beeliada
i Elfelet.

Pokonanie Filistynów

((2 Samuela 5:17-25))

8. Gdy Filistyni usłyszeli, że Dawid został
namaszczony na króla nad całym Izraelem,
wyruszyli wszyscy, aby go schwytać. Dawid
usłyszał o tym i wyruszył im naprzeciw.
9. Filistyni tymczasem najechali dolinę Refaim.
10. Wówczas Dawid zwrócił się do Boga
z pytaniem: Czy mam ruszyć na Filistynów? Czy
wydasz ich w moje ręce? A JAHWE
odpowiedział: Wyrusz, bo wydam ich w twoje
ręce. **11**. Ruszyli zatem na Baal-Perasim i Dawid
odniósł tam nad nimi zwycięstwo. Po bitwie
powiedział: Bóg moją ręką przełamał moich
wrogów, podobnie jak przełamują się wody.
Dlatego nadano temu miejscu nazwę Baal-
Perasim. **12**. Filistyni porzucili tam nawet swoje
bożki, a Dawid rozkazał je spalić. **13**. Filistyni
jednak wyruszyli jeszcze raz i znów najechali

dolinę. **14**. Gdy tym razem Dawid prosił Boga
o radę, otrzymał odpowiedź: Nie wyruszaj na
nich od przodu. Zajdź ich od tyłu i uderz od
strony balsamowców. **15**. Kiedy usłyszysz
odgłos stąpania po wierzchołkach balsamowców,
daj rozkaz do natarcia, bo wtedy Bóg ruszy do
boju przed tobą, aby pobić wojska Filistynów.
16. Dawid uczynił tak, jak polecił mu Bóg.
I pobili wojska wroga od Gibeonu aż po Gezer.
17. W ten sposób sława Dawida rozeszła się po
wszystkich krajach, a JAHWE rzucił strach
przed nim na wszystkie narody.

Rozdział 15

Sprowadzenie skrzyni Przymierza do Jerozolimy

1. Dawid pobudował też sobie domy w Mieście
Dawida, przygotował miejsce dla skrzyni Bożej
i rozpiął dla niej namiot. **2**. Potem powiedział:
Nie wolno nosić skrzyni Bożej nikomu, jak tylko
Lewitom, gdyż to ich raz na zawsze wybrał
JAHWE do noszenia skrzyni JAHWE i do jej
obsługiwania. **3**. Następnie Dawid zgromadził
w Jerozolimie całego Izraela, aby wnieść
skrzynię JAHWE do miejsca, które dla niej
przygotował. **4**. W tym celu zebrał potomków
Aarona i Lewitów, **5**. to jest: z potomków Kehata
— ich księcia Uriela oraz jego braci — stu
dwudziestu. **6**. Z potomków Merariego — ich
księcia Asajasza oraz jego braci — dwustu
dwudziestu. **7**. Z potomków Gerszoma — ich
księcia Joela oraz jego braci — stu trzydziestu.
8. Z potomków Elisafana — ich księcia
Szemajasza oraz jego braci — dwustu.
9. Z potomków Hebrona — ich księcia Eliela
oraz jego braci — osiemdziesięciu.
10. Z potomków Uzjela — ich księcia
Aminadaba oraz jego braci — stu dwunastu.
11. Potem Dawid przywołał kapłanów Sadoka
i Abiatara oraz Lewitów: Uriela, Asajasza, Joela,
Szemajasza, Eliela i Aminadaba **12**. i powiedział
do nich: Wy jesteście naczelnikami rodów u
Lewitów. Poświęćcie się, wy i wasi bracia,
i wnieście skrzynię JAHWE, Boga Izraela, do
miejsca, które dla niej przygotowałem. **13**. Za
pierwszym razem nie było was przy tym, jak
JAHWE, nasz Bóg, rozgniewał się na nas za to,
że nie zadbaliśmy o Jego wytyczne tak, jak
należy. **14**. Kapłani i Lewici poświęcili się więc,
aby przenieść skrzynię JAHWE, Boga Izraela.
15. W związku z tym — tak jak przykazał
Mojżesz i według Słowa JAHWE —
potomkowie Lewitów włożyli sobie skrzynię
Bożą na drążkach na ramiona. **16**. Dawid zaś
powiedział książętom Lewitów, aby ustawili
swoich braci, śpiewaków, i aby ci radośnie
śpiewali przy wtórze instrumentów muzycznych,
lutni, cytr i cymbałów. **17**. Lewici ustawili więc
Hemana, syna Joela, a z jego braci Asafa, syna
Berechiasza. Z potomków Merariego wyznaczyli
Etana, syna Kuszajasza. **18**. Wraz z nimi ustawili
ich braci z drugiego zespołu: Zachariasza,
Jaazjela, Szemiramota, Jechiela, Uniego, Eliaba,
Benajasza, Maasejasza, Matitiasza, Elipeleha,
Miknejasza, Obed-Edoma i Jejela, odźwiernych.
19. A śpiewacy: Heman, Asaf i Etan wznieśli
śpiew przy wtórze brązowych cymbałów.
20. Zachariasz zaś, Azjel, Szemiramot, Jechiel,
Uni, Eliab, Maasejasz i Benajasz grali na
lutniach na wysokie tony. **21**. Matitiasz z kolei,
Elipeleh, Miknejasz, Obed-Edom, Jejel

i Azazjasz przewodzili na cytrach o oktawę
niżej. **22**. Kenaniasz, książę Lewitów, kierował
całym śpiewem, ponieważ miał ku temu
zdolności. **23**. Berechiasz i Elkana byli przy
skrzyni jako odźwierni. **24**. A kapłani:
Szebaniasz, Joszafat, Netanel, Amasaj,
Zachariasz, Benajasz i Eliezer grali na trąbach
przed skrzynią Bożą, Obed-Edom zaś oraz
Jechiasz byli odźwiernymi przy skrzyni.
25. Dawid i starsi Izraela oraz dowódcy tysięcy
szli, aby z radością przenieść skrzynię
Przymierza z JAHWE z domu Obed-Edoma.
26. A ponieważ Bóg dopomógł Lewitom, którzy
nieśli skrzynię Przymierza z JAHWE, złożono
na ofiarę rzeźną siedem cielców i siedem
baranów. **27**. Dawid szedł odziany w płaszcz
z bisioru, podobnie jak wszyscy Lewici, którzy
nieśli skrzynię, i śpiewacy — w tym Kenaniasz,
kierujący śpiewem. Dawid miał ponadto na sobie
lniany efod. **28**. W ten sposób cały Izrael
przeniósł skrzynię Przymierza z JAHWE. Działo
się to przy radosnych okrzykach, przy dźwiękach
rogu, trąb i cymbałów, przy głośnej grze na
lutniach i cytrach. **29**. A gdy skrzynię
Przymierza z JAHWE wnoszono do Miasta
Dawida, Michal, córka Saula, wyjrzała w dół
przez okno, zobaczyła króla Dawida radosnego
i tańczącego — i wzgardziła nim w swoim sercu.

Rozdział 16

Skrzynia Przymierza w Jerozolimie

1. Sprowadzono zatem skrzynię Bożą
i ustawiono ją w środku namiotu, który Dawid
dla niej rozpiął. Złożono też przed obliczem
Boga ofiary całopalne i ofiary pokoju. **2**. Gdy
Dawid skończył składanie ofiar całopalnych
i ofiar pokoju, pobłogosławił lud w imieniu
PANA **3**. i obdzielił każdego Izraelitę,
mężczyznę i kobietę, bochenkiem chleba, bułką
z daktylami oraz plackiem z rodzynek.
4. Ustawił też przed skrzynią JAHWE służbę
złożoną z Lewitów, aby wspominali i wielbili
JAHWE, Boga Izraela, oraz dziękowali Mu.
5. Asaf był ich naczelnikiem, a jego zastępcą
Zachariasz, następnie Jejel, Szemiramot, Jechiel,
Matitiasz, Eliab, Benajasz, Obed-Edom i Jejel
z instrumentami — lutniami i cytrami. Asaf miał
grać na cymbałach. **6**. Zadaniem zaś kapłanów,
Benajasza i Jachazjela, było stale grać na trąbach
przed skrzynią Przymierza z Bogiem.

Pieśń wdzięczności Dawida

7. Tego dnia, po raz pierwszy w taki sposób,
Dawid polecił wielbić JAHWE za
pośrednictwem Asafa i jego braci:
8. Wysławiajcie JAHWE, wzywajcie Jego
imienia! Ogłaszajcie wśród ludów Jego dzieła!
9. Śpiewajcie Mu i grajcie, rozgłaszajcie
wszystkie Jego cuda! **10**. Szczyćcie się Jego
świętym imieniem, niech ci, którzy szukają
JAHWE, cieszą się z całego serca! **11**. Szukajcie
JAHWE i Jego mocy, szukajcie Jego bliskości
nieprzerwanie! **12**. Wspominajcie cuda, których
dokonał, Jego znaki i Jego rozstrzygnięcia.
13. Potomkowie Jego sługi Izraela, synowie
Jakuba, Jego wybrani, **14**. On jest JAHWE,
naszym Bogiem, Jego rozstrzygnięć jest pełna
cała ziemia! **15**. Wspominajcie wciąż Jego
przymierze — Jego Słowo dla tysiąca pokoleń
— **16**. przymierze, które zawarł On

z Abrahamem, Jego przysięgę, złożoną
Izaakowi. **17**. On uczynił z niej ustawę dla
Jakuba, wieczne przymierze dla całego Izraela:
18. Tobie dam — obiecał — Kanaan, obszar
waszego dziedzictwa. **19**. Kiedy byli w niej
jeszcze skromni liczbą, niewielką garstką
przybyszów, **20**. w drodze od narodu do narodu,
od królestwa do następnego ludu, **21**. nie
pozwalał ich krzywdzić nikomu. Z ich powodu
karał nawet królów: **22**. Nie tykajcie moich
pomazańców! Nie czyńcie szkody moim
prorokom! **23**. Śpiewaj JAHWE, cała ziemio!
Z dnia na dzień głoście Jego zwycięstwo!
24. Ogłaszajcie narodom Jego chwałę, a ludom
— wszystkim — Jego cuda! **25**. Tak! JAHWE
jest wielki, potężnie wywyższony! Budzi lęk
większy od wszystkich innych bogów. **26**. Bo
bogowie innych ludów są marnością, za to
JAHWE sam stworzył niebiosa! **27**. Przed Nim
dostojeństwo i chwała, moc oraz radość
wszędzie tam, gdzie On! **28**. Przyznajcie
JAHWE, rodziny ludów, przyznajcie, że On ma
chwałę i moc! **29**. Przyznajcie, że Jego imię jest
chwalebne, przyjdźcie z ofiarą i stawcie się
przed Nim, w odświętnych szatach pokłońcie się
PANU! **30**. Zadrżyj przed Nim, cała ziemio! On
tak umocnił świat, że się nie chwieje! **31**. Niech
cieszy się niebo i ziemia, niech głoszą wśród
narodów: JAHWE jest królem! **32**. Niech
zagrzmi morze i to, co je wypełnia, radośnie
woła pole oraz to, co na nim! **33**. Na wiwat niech
zakrzyknie przed JAHWE las i drzewa, bo
nadchodzi sądzić ziemię. **34**. Wysławiajcie
JAHWE, bo jest dobry, ponieważ Jego łaska jest
wieczna! **35**. Mówcie też: Wybaw nas, Boże
naszego zbawienia, zbierz nas i wyrwij spośród
narodów, byśmy wielbili Twoje święte imię
i chlubili się pieśnią na Twą chwałę!
36. Błogosławiony niech będzie JAHWE, Bóg
Izraela, od wieków — i na wieki! Cały lud
powiedział na to: Amen — i wielbił JAHWE.

Rozdzielenie obowiązków kapłańskich

37. Dawid pozostawił zatem tam, przed skrzynią
Przymierza z JAHWE, Asafa i jego braci. Mieli
oni pełnić służbę nieprzerwanie, zgodnie
z ustalonym dziennym porządkiem.
38. Pozostawił tam też Obed-Edoma i jego braci
— razem sześćdziesięciu ośmiu — przy czym
Obed-Edoma, syna Jedutuna, i Chosę wyznaczył
na odźwiernych. **39**. Natomiast kapłana Sadoka
i jego braci, kapłanów, pozostawił przy
przybytku JAHWE na wzniesieniu w Gibeonie,
40. aby tam nieprzerwanie, rano i wieczorem,
składali JAHWE całopalenia na ołtarzu
całopalnym, zgodnie z tym, co zostało zapisane
w Prawie JAHWE, nadanym Izraelowi.
41. Z nimi byli Heman i Jedutun oraz pozostali
wybrani, wyznaczeni z imienia do wielbienia
JAHWE za to, że Jego łaska trwa na wieki.
42. Heman i Jedutun mieli z sobą trąby
i cymbały dla grających oraz instrumenty do
wtórowania pieśniom na cześć Boga. Synowie
Jedutuna byli także odźwiernymi. **43**. Potem cały
lud rozszedł się do swoich domów. Wrócił
również Dawid, by pobłogosławić swój dom.

Rozdział 17

Obietnica trwałości dynastii Dawida

((2 Samuela 7:1-29))

1. Gdy Dawid zamieszkał w pałacu, powiedział do proroka Natana: Oto ja mieszkam w cedrowym pałacu, a skrzynia Przymierza z JAHWE — pod zasłonami! **2**. Natan odpowiedział: Czyń zatem wszystko, co ci leży na sercu, ponieważ Bóg jest z tobą. **3**. Ale jeszcze tej samej nocy Bóg skierował do Natana Słowo tej treści: **4**. Idź i powiedz mojemu słudze, Dawidowi: Tak mówi JAHWE: Nie ty zbudujesz Mi dom na mieszkanie. **5**. Owszem, jak dotąd, od dnia, w którym wyzwoliłem Izraela, do dziś, nie mieszkałem w stałym domu. Przemieszczałem się z namiotu do namiotu i z przybytku do przybytku. **6**. Czy kiedykolwiek w czasie tej wędrówki z Izraelem napomknąłem choć słowem któremuś z sędziów Izraela, jednemu z tych, którym powierzyłem troskę o mój lud: Dlaczego nie zbudujecie Mi cedrowego domu? **7**. Teraz więc powiedz mojemu słudze, Dawidowi: Tak mówi JAHWE Zastępów: Ja wziąłem cię z pastwiska, od owiec, abyś był księciem nad moim ludem, nad Izraelem. **8**. Byłem z tobą wszędzie, dokądkolwiek poszedłeś. Wytępiłem przed tobą wszystkich twoich wrogów. Uczynię cię zaś tak sławnym, jak sławni są wielcy tej ziemi. **9**. I wyznaczę miejsce mojemu ludowi Izraelowi. Zasadzę go tam. Będzie mieszkał u siebie i nie będzie już drżał. Nie będą go trapić nikczemnicy tak jak na początku, **10**. w czasach, gdy wyznaczałem sędziów nad moim ludem Izraelem. Upokorzę wszystkich twoich wrogów. Ogłaszam ci, że JAHWE wzniesie ci dom! **11**. A gdy dopełnią się twoje dni i będziesz miał połączyć się z twoimi ojcami, wzbudzę ci potomka, który będzie jednym z twoich synów — i utrwalę jego panowanie. **12**. On zbuduje Mi dom, a Ja na wieki utrwalę jego tron. **13**. Ja mu będę ojcem, a on będzie Mi synem. Nie odejmę mu mojej łaski, jak odjąłem ją temu, który był przed tobą. **14**. Dam mu ostoję w moim domu i w moim królestwie na wieki — i jego tron będzie niewzruszony na wieki. **15**. Natan przemówił więc do Dawida zgodnie z tymi słowami i stosownie do tego widzenia.

Modlitwa dziękczynna Dawida

16. Wtedy król Dawid przyszedł i usiadł przed obliczem JAHWE. Kim ja jestem JAHWE, Boże? — powiedział. — Czym jest mój ród, że doprowadziłeś mnie aż dotąd? **17**. Uznałeś jednak, że to niewiele, Boże, skoro zapowiedziałeś rodowi swojego sługi odległą przyszłość i pozwoliłeś mi zobaczyć bieg przyszłych ludzkich spraw, JAHWE, Boże! **18**. Co jeszcze może Ci powiedzieć Dawid w związku z tym, że obdarzyłeś go taką godnością? Ty bowiem znasz swego sługę. **19**. JAHWE, ze względu na swojego sługę i według swojej woli uczyniłeś tę wielką rzecz, aby stało się to dla wszystkich jasne. **20**. JAHWE, nikt nie jest taki, jak Ty! Nie ma Boga oprócz Ciebie. Nie słyszeliśmy o nikim podobnym. **21**. Bo który lud jest jak Twój lud, jak Izrael? On jest tym jedynym narodem na ziemi, po który wybrał się Bóg, aby go sobie wykupić na własność. Przed nim, wykupionym

spośród narodów, z Egiptu, usunął On inne narody, by wsławić się i przejąć wszystkich grozą! **22**. Ten lud, Izrael, uczyniłeś swoim ludem na wieki i Ty, JAHWE, stałeś się jego Bogiem! **23**. Teraz więc, JAHWE, uwiarygodnij na wieki to Słowo, które wypowiedziałeś o swoim słudze i o jego rodzie — uczyń, jak obiecałeś. **24**. Niech się też uwiarygodni i wsławi Twoje imię na wieki, tak by mówiono: Bogiem Izraela jest JAHWE Zastępów, Bóg Izraela! Ród Dawida zaś, twojego sługi, niech będzie niewzruszony przed Tobą. **25**. Gdyż Ty, Boże, objawiłeś swojemu słudze, że zadbasz o jego ród, dlatego twój sługa nabrał odwagi, aby skierować do Ciebie tę modlitwę. **26**. A teraz, JAHWE, Ty jesteś prawdziwym Bogiem. Ty zapowiedziałeś swojemu słudze całe to dobrodziejstwo. **27**. Postanowiłeś pobłogosławić ród swojego sługi, aby trwał przed Tobą na wieki. Tak, JAHWE, Ty pobłogosławiłeś — i będzie on błogosławiony na wieki.

Rozdział 18

Zwycięskie wojny Dawida

((2 Samuela 8:1-18))

1. Następnie Dawid pobił Filistynów i ujarzmił ich. Odebrał im przy tym Gat oraz jego osady. **2**. Dawid pobił też Moab i Moabici zostali jego niewolnikami. Zostali zmuszeni do składania daniny. **3**. Dawid pobił także Hadadezera, króla Soby Chamackiej, kiedy ten wyprawił się, aby ustanowić swoją władzę nad rzeką Eufrat. **4**. Dawid zdobył na nim tysiąc rydwanów, siedem tysięcy jeźdźców i dwadzieścia tysięcy pieszych. Wszystkie zaprzęgi Dawid kazał okulawić, sobie pozostawił sto. **5**. A gdy nadciągnął Aram damasceński, aby wesprzeć Hadadezera, króla Soby, Dawid pobił dwadzieścia dwa tysiące Aramejczyków. **6**. Następnie Dawid obsadził załogami Aram damasceński i zmusił Aramejczyków, jako podbitych w niewolę, do składania daniny. JAHWE zaś wybawiał Dawida wszędzie, dokądkolwiek się udał. **7**. Dawid zabrał też złote puklerze, które nosili słudzy Hadadezera, i sprowadził je do Jerozolimy. **8**. Również z Tibchat i z Kun, miast Hadadezera, Dawid wywiózł wielkie ilości brązu. Z niego Salomon sporządził później brązową kadź, słupy oraz inne sprzęty. **9**. Gdy Toi, król Chamatu, usłyszał, że Dawid rozbił całą potęgę Hadadezera, króla Soby, **10**. posłał do króla Dawida swego syna Hadorama, by zapytać go o powodzenie i życzyć mu szczęścia z powodu zwycięskiej wojny z Hadadezerem, Toi bowiem był uwikłany w ciągłe wojny z tym królem. Toi posłał też Dawidowi różnego rodzaju naczynia złote, srebrne i brązowe. **11**. Również te król Dawid poświęcił JAHWE, wraz ze srebrem i złotem pochodzącym ze wszystkich narodów: z Edomu, Moabu, Ammonu, od Filistynów i Amalekitów. **12**. Abiszaj zaś, syn Serui, pobił w Dolinie Soli osiemnaście tysięcy Edomitów **13**. i rozmieścił w Edomie załogi. W ten sposób Edomici stali się poddanymi Dawida. JAHWE zaś wybawiał Dawida wszędzie, dokądkolwiek się udał. **14**. W ten sposób Dawid panował nad całym Izraelem, kierując się prawem i sprawiedliwością względem całego swojego ludu.

Urzędnicy dworu Dawida

((2 Samuela 20:23-26); (1 Królewska 4:1-6))

15. Joab, syn Serui, dowodził armią, Jehoszafat, syn Achiluda, był kanclerzem, **16**. Sadok, syn Achituba, i Abimelek, syn Abiatara, byli kapłanami, a Szawsza był pisarzem; **17**. Benajasz, syn Jehojady, dowodził Kreteńczykami i Pletejczykami, a synowie Dawida byli pierwszymi u boku króla.

Rozdział 19

Zwycięstwo nad Ammonitami i Aramejczykami

((2 Samuela 10:1-19))

1. Potem umarł Nachasz, król Ammonitów, a panowanie po nim objął jego syn. **2**. Wówczas Dawid postanowił: Okażę przyjaźń Chanunowi, synowi Nachasza, ponieważ jego ojciec okazał przyjaźń mnie. W związku z tym Dawid wyprawił posłów do Chanuna, aby wyrazić mu współczucie z powodu śmierci ojca. Z takim zamiarem posłowie Dawida przybyli do Ammonu. **3**. Jednak książęta ammoniccy powiedzieli do Chanuna: Czy jesteś pewny, że to dla okazania szacunku twojemu ojcu Dawid wysłał do ciebie tych ludzi z wyrazami współczucia? Czy Dawid nie przysłał do ciebie swoich posłów raczej po to, aby zbadać miasto i [potem] zburzyć je, a także po to, aby przeprowadzić wywiad w naszym kraju? **4**. I Chanun pojmał posłów Dawida, ogolił ich, obciął im szaty tak, że sięgały pośladków — i odprawił ich. **5**. Posłowie odeszli zatem, a Dawidowi doniesiono o tym zdarzeniu. Wtedy król wysłał ludzi posłom na spotkanie, ponieważ zostali oni poważnie zhańbieni. Zatrzymajcie się w Jerychu — doradził im król. — Niech tam odrosną wam brody, a potem wrócicie. **6**. Tymczasem, gdy Ammonici spostrzegli, że narazili się Dawidowi, Chanun wraz z nimi wszystkimi wysłał tysiąc talentów srebra, aby wynająć sobie rydwany i jazdę z Aram-Naharaim, z Aram-Maaka i z Soby. **7**. Wynajęli sobie zatem trzydzieści dwa tysiące rydwanów i króla Maaki wraz z jego wojskiem. Ci zatem przybyli i rozłożyli się obozem pod Medebą. Zebrali się też Ammonici ze swoich miast i również przybyli na wojnę. **8**. Na wieść o tym Dawid wysłał przeciw nim Joaba z całą armią dzielnych wojowników. **9**. Ammonici wyszli natomiast i ustawili się do bitwy u wejścia do miasta, królowie zaś, którzy przybyli im na pomoc, stanęli oddzielnie — w polu. **10**. Kiedy Joab spostrzegł, że grozi mu bitwa z przodu oraz z tyłu, wybrał część doborowych wojowników Izraela i wystawił ich przeciw Aramejczykom. **11**. Resztę wojska oddał pod dowództwo swojego brata Abiszaja i wystawił ich przeciw Ammonitom. **12**. Jeśli Aramejczycy zdobędą przewagę nade mną — pouczył — pośpieszysz mi na ratunek, a jeśli Ammonici zdobędą przewagę nad tobą, ja pośpieszę tobie na ratunek. **13**. Bądź mężny i walczmy dzielnie za nasz lud i za miasta naszego Boga, a JAHWE niech czyni, co uzna za słuszne. **14**. Potem Joab wraz ze swoim wojskiem wyruszył do bitwy z Aramejczykami i zmusił ich do ucieczki. **15**. A kiedy Ammonici zobaczyli, że Aramejczycy uciekli, oni też rzucili się do ucieczki przed Abiszajem i schronili się

w mieście. Wówczas Joab zarządził powrót do
Jerozolimy. **16**. Kiedy Aramejczycy zobaczyli,
że zostali pobici przez Izraela, wyprawili posłów
i sprowadzili Aramejczyków zza Rzeki,
z Szofakiem, księciem armii Hadadezera, na
czele. **17**. Gdy doniesiono o tym Dawidowi,
zebrał całego Izraela, przeprawił się przez
Jordan, przybył do nich i ustawił swe wojska
w szyku bojowym. A kiedy Dawid stanął do
bitwy, Aramejczycy podjęli z nim walkę.
18. Izrael jednak zadał im klęskę. Aramejczycy
musieli ratować się ucieczką, a Dawid pobił
siedem tysięcy ich rydwanów, czterdzieści
tysięcy pieszych, a Szofaka, dowódcę armii,
zabił. **19**. Gdy słudzy Hadadezera zobaczyli, że
zostali pobici przez Izraela, zawarli z Dawidem
pokój i przyjęli warunki służby. Więcej też nie
chcieli wyruszać na ratunek Ammonitom.

Rozdział 20

Zdobycie Rabby Ammonickiej

((2 Samuela 12:26-31))

1. Wiosną, w czasie, kiedy królowie prowadzą
wojny, Joab ruszył na czele potężnego zastępu
i splądrował ziemię Ammonitów. Nadciągnął
również pod Rabbę i obległ ją. Podczas gdy
Dawid pozostawał w Jerozolimie, Joab uderzył
na Rabbę i zdobył miasto. **2**. Wtedy Dawid zdjął
koronę z głowy ich króla. Wykonana ona była
z talentu złota i miała w sobie drogocenny
kamień. Korony tej używał potem Dawid, który
wywiózł z miasta bardzo bogaty łup. **3**. Lud
zastany w mieście Dawid wyprowadził
i postawił przy piłach, żelaznych bronach
i siekierach, podobnie jak to robił w przypadku
innych miast ammonickich. Następnie, wraz
z całym wojskiem, wrócił do Jerozolimy.

Pokonanie Filistynów

((2 Samuela 21:18-22))

4. Gdy potem znów doszło do bitwy
z Filistynami, Sibekaj Chuszatczyk położył
trupem Sipaja, jednego z potomków Refaitów,
i w ten sposób zostali oni upokorzeni. **5**. Potem
ponownie doszło do bitwy z Filistynami. Tym
razem Elchanan, syn Jaira, położył trupem
Lachmiego, brata Goliata Gittejczyka, którego
drzewce włóczni było jak sam wał tkacki! **6**. Gdy
znów doszło do bitwy w Gat, brał w niej udział
pewien wojownik ogromnego wzrostu. Człowiek
ten miał po sześć palców u rąk i nóg, razem
dwadzieścia cztery, i również należał do
potomków Refaitów. **7**. Kiedy drwił z Izraela,
położył go trupem Jonatan, syn Szimy, brata
Dawida. **8**. Wojownicy ci należeli do Refaitów
z Gat, a polegli z rąk Dawida, z rąk jego
wojowników.

Rozdział 21

Spis ludności

((2 Samuela 24:1-25))

1. Powstał jednak przeciw Izraelowi przeciwnik
i pobudził Dawida do policzenia Izraela.
2. Dawid powiedział zatem do Joaba i do
dowódców wojska: Idźcie, policzcie ludność
Izraela od Beer-Szeby po Dan i podajcie mi jego
liczbę — chcę ją znać. **3**. Joab zaoponował: Oby
JAHWE pomnożył swój lud stokrotnie! Panie,
mój królu, czy wszyscy ci ludzie nie są twoimi
sługami? Po co mój pan chciałby poznać ich

liczbę? Po co miałoby się to stać przewinieniem
Izraela? **4**. Ale słowo króla przeważyło wobec
zdania Joaba, wyruszył on zatem na obchód
Izraela, po czym powrócił do Jerozolimy. **5**. Po
powrocie Joab podał Dawidowi wynik spisu
ludności. Okazało się, że w całym Izraelu
zamieszkuje milion sto tysięcy mężczyzn
zdolnych do walki, w Judzie zaś czterysta
siedemdziesiąt tysięcy. **6**. Lewitów jednak ani
Beniaminitów Joab nie spisał, ponieważ rozkaz
króla budził w nim odrazę. **7**. Bóg również uznał
ten spis za niewłaściwy i zadał Izraelowi cios.
8. Dawid zaś wyznał Bogu: Zgrzeszyłem przez
to, że to uczyniłem, ale teraz przebacz, proszę,
winę swojego sługi, to, że postąpiłem tak bardzo
niemądrze. **9**. Wówczas JAHWE przemówił do
Gada, jasnowidza Dawida: **10**. Idź i powiedz
Dawidowi: Tak mówi JAHWE: Przedkładam ci
trzy rzeczy. Wybierz jedną z nich, a ta się
wydarzy. **11**. Gdy więc Gad przybył do Dawida,
przekazał: Tak mówi JAHWE: Wybierz sobie:
12. Albo trzy lata głodu, albo trzy miesiące
uciekania przed gnębicielami z ich wrogim
mieczem gotowym do zadania ci ciosu, albo trzy
dni miecza JAHWE, to jest zarazy w kraju, kiedy
to Anioł JAHWE będzie siał spustoszenie na
obszarze całego Izraela. Przemyśl to teraz i daj
znać, co mam powiedzieć Temu, który mnie
posłał z tym Słowem. **13**. Wtedy Dawid wyznał
Gadowi: Jestem w wielkiej rozterce, proszę
jednak, niech wpadnę w ręce JAHWE, gdyż Jego
miłosierdzie jest bardzo wielkie. W ręce ludzi
wpadać nie chcę. **14**. JAHWE zesłał więc zarazę
na Izraela i padło siedemdziesiąt tysięcy
mężczyzn. **15**. Bóg posłał też Anioła, by
spustoszył Jerozolimę, lecz gdy Anioł
dokonywał swego dzieła, JAHWE spojrzał na
dziejące się nieszczęście i okazał miłosierdzie.
Dosyć! — powiedział do Anioła siejącego
spustoszenie. — Powstrzymaj już swoją rękę!
A Anioł JAHWE stał wówczas przy klepisku
Ornana Jebuzyty. **16**. Gdy Dawid podniósł
wzrok i ujrzał Anioła JAHWE stojącego między
ziemią a niebem z mieczem wyciągniętym
przeciw Jerozolimie, padł na twarz — on oraz
starsi, odziani we włosiennice. **17**. Dawid zaś
powiedział do Boga: To ja poleciłem policzyć
lud. Ja jestem tym, który zgrzeszył. To ja
dopuściłem się tej wielkiej niegodziwości. Co
uczyniły te owce? JAHWE, mój Boże, niech
Twoja ręka zwróci się przeciwko mnie i rodowi
mojego ojca. Niech plaga nie dotyka Twojego
ludu.

Ołtarz na klepisku Ornana

18. Wówczas Anioł JAHWE polecił Gadowi,
aby przekazał Dawidowi, że ma wejść na
wzgórze i wznieść ołtarz JAHWE na klepisku
Ornana Jebuzyty. **19**. Dawid udał się tam zatem
zgodnie ze słowem Gada, które ten
wypowiedział w imieniu JAHWE. **20**. Ornan zaś,
gdy odwrócił się i zobaczył Anioła, ukrył się, on
i czterej jego synowie, bo akurat młócił pszenicę.
21. Lecz kiedy Ornan zobaczył, że idzie do niego
Dawid, wyszedł z klepiska i pokłonił mu się aż
do ziemi. **22**. Wówczas Dawid zaczął: Sprzedaj
mi to klepisko. Chciałbym na nim zbudować
ołtarz JAHWE. Sprzedaj mi je za pełną cenę, aby
odwróciła się ta plaga od ludu. **23**. Ornan
odpowiedział: Weź je sobie. Niech mój pan,

król, czyni na nim to, co uzna za słuszne. Spójrz, oddaję bydło na ofiarę całopalną, młocarnię na podpałkę i pszenicę na ofiarę z pokarmów — wszystko to oddaję! **24**. Jednak król Dawid powiedział do Ornana: Nie róbmy tak. Chciałbym koniecznie kupić to klepisko za pełną cenę w srebrze. Nie chcę brać tego, co twoje, i składać w ofierze JAHWE. Nie chciałbym składać ofiary, która by mnie nic nie kosztowała. **25**. I Dawid przekazał Ornanowi złoto o wadze sześciuset sykli. **26**. Następnie Dawid zbudował tam ołtarz JAHWE, złożył ofiary całopalne i ofiary pokoju, wzywał tam JAHWE, a On odpowiedział mu przez zesłanie z nieba ognia na ołtarz całopalenia. **27**. JAHWE polecił też Aniołowi, by schował swój miecz do pochwy.

Miejsca składania ofiar

28. W tym czasie Dawid, widząc, że JAHWE odpowiedział mu na klepisku Ornana Jebuzyty, zaczął tam składać ofiary. **29**. Natomiast przybytek JAHWE oraz ołtarz całopalenia, które Mojżesz sporządził na pustyni, pozostawały na wzgórzu w Gibeonie. **30**. Dawid nie mógł jednak stawić się przed tym ołtarzem, aby radzić się Boga, ponieważ bał się miecza Anioła JAHWE.

Rozdział 22

Wskazanie miejsca pod budowę świątyni

1. Właśnie wtedy Dawid powiedział: To jest miejsce na dom JAHWE, Boga, oraz miejsce na ołtarz dla ofiar całopalnych Izraela. **2**. W związku z tym Dawid rozkazał zebrać cudzoziemców mieszkających na ziemiach Izraela i wybrał spośród nich kamieniarzy do obróbki kamiennych ciosów na budowę domu Bożego. **3**. Zgromadził też dużo żelaza na gwoździe do bram i łączeń oraz niezliczone ilości brązu **4**. i cedrowego drewna, którego pod dostatkiem dostarczyli mu Sydończycy i Tyryjczycy. **5**. Dawid bowiem stwierdził: Mój syn Salomon jest młody i niedoświadczony, a świątynia, która ma być zbudowana JAHWE, ma być okazała, wzniosła, sławna i piękna wobec wszystkich krajów, podejmę więc przygotowania — i Dawid zrobił w tej sprawie wiele przed swoją śmiercią. **6**. Następnie Dawid wezwał swojego syna Salomona i nakazał mu zbudować świątynię JAHWE, Bogu Izraela. **7**. Synu — powiedział — to ja miałem na sercu zbudowanie tej świątyni dla imienia JAHWE, mojego Boga. **8**. Jednak JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: Ty przelałeś wiele krwi i prowadziłeś wielkie wojny. Nie możesz zbudować świątyni dla mojego imienia. Tak, wiele krwi wylałeś przede Mną na ziemię. **9**. Ale urodzi ci się syn, który będzie człowiekiem spokojnym. Pozwolę mu wytchnąć od wszystkich okolicznych wrogów. Bo jak na imię będzie miał Salomon, tak też za jego dni obdarzę Izrael trwałym pokojem. **10**. On zbuduje świątynię dla mojego imienia. On też będzie Mi synem, a Ja będę mu ojcem — i zapewnię jego dynastii panowanie nad Izraelem na wieki. **11**. Teraz więc, mój synu, niech JAHWE będzie z tobą, by ci się dobrze wiodło i abyś zbudował świątynię JAHWE, twojemu Bogu, jak ci zapowiedział. **12**. Tak, niech JAHWE da ci rozsądek i rozum, abyś przestrzegał Prawa JAHWE, twojego Boga, kiedy przekaże ci władzę nad Izraelem. **13**. Jeśli dopilnujesz

przestrzegania ustaw i praw, które JAHWE
przekazał Izraelowi przez Mojżesza, wtedy ci się
powiedzie. Bądź mocny i mężny! Nie bój się
i nie ulegaj trwodze! **14**. Ciężką pracą
zgromadziłem dla świątyni JAHWE sto tysięcy
talentów złota, tysiąc tysięcy talentów srebra,
a brązu i żelaza bez miary; zadbałem też
o drewno i kamień, a ty możesz do tego jeszcze
dodać. **15**. Masz ponadto u siebie wielu
wykonawców robót: kamieniarzy, murarzy,
cieśli i pozostałych biegłych w każdym
rzemiośle: **16**. w obróbce złota, srebra, brązu
i żelaza. Wstań i działaj, a JAHWE niech będzie
z tobą! **17**. Dawid polecił też wszystkim
książętom Izraela, aby wspierali Salomona, jego
syna: **18**. Czy JAHWE, wasz Bóg, nie jest
z wami? Czy nie dał wam zewsząd wytchnienia?
Bo przecież wydał w moje ręce mieszkańców tej
ziemi, została ona poddana JAHWE oraz Jego
ludowi. **19**. Skupcie się teraz na pełnieniu woli
JAHWE, waszego Boga! Powstańcie i zacznijcie
budować świątynię JAHWE, Bogu, aby do tego
domu, zbudowanego dla imienia JAHWE,
wnieść skrzynię Przymierza z JAHWE oraz
święte Boże naczynia.

Rozdział 23

Ustanowienie Salomona królem Izraela

1. Gdy Dawid się zestarzał i był syty dni,
ustanowił królem nad Izraelem Salomona,
swojego syna.

Podział obowiązków Lewitów

2. Następnie Dawid zgromadził wszystkich
książąt Izraela oraz kapłanów i Lewitów.
3. A gdy policzono Lewitów od trzydziestego
roku życia wzwyż, okazało się, że jest ich
trzydzieści osiem tysięcy. **4**. Spośród nich do
prac w świątyni JAHWE przeznaczono
dwadzieścia cztery tysiące, na urzędników
i sędziów wzięto sześć tysięcy, **5**. na
odźwiernych cztery tysiące i cztery tysiące na
wielbiących JAHWE przy wtórze instrumentów,
które [według słów Dawida] kazał on sporządzić
w tym celu. **6**. Dawid podzielił ich na grupy
według synów Lewiego: Gerszona, Kehata
i Merariego. **7**. Gerszonici: Ladan i Szimi.
8. Synowie Ladana: Jechiel, naczelnik, a dalej
Zetam i Joel — trzej. **9**. Synowie Szimiego:
Szelomit, Chazjel i Haran — trzej. Byli oni
naczelnikami rodów Ladana. **10**. Dalsi synowie
Szimiego: Jachat, Zina, Jeusz i Beria — ci
czterej. **11**. Jachat był naczelnikiem, Ziza drugim
po nim, a Jeusz i Beria nie mieli wielu synów,
ich rody stanowiły więc jeden oddział.
12. Synowie Kehata: Amram, Jishar, Hebron
i Uzjel — czterej.

Podział kapłanów

13. Synowie Amrama: Aaron i Mojżesz. Aaron
został wydzielony do poświęcania rzeczy
najświętszych, on i jego synowie, na wieki, oraz
do kadzenia przed obliczem JAHWE, do
sprawowania właściwej mu służby oraz do
błogosławienia w Jego imieniu, na wieki.
14. Mojżesz był mężem Bożym, a jego synowie
byli wymieniani przy plemieniu Lewiego.
15. Synowie Mojżesza to: Gerszom i Eliezer.
16. Synowie Gerszoma: Szebuel, naczelnik.
17. Synami Eliezera byli: Rechabiasz, naczelnik;
choć Eliezer nie miał innych synów, synowie

Rechabiasza mieli ich bardzo wielu. **18**. Synowie
Jishara: Szelomit, naczelnik. **19**. Synowie
Hebrona: Jerijasz, naczelnik, Amariasz drugi,
Jachazjel trzeci i Jekamam czwarty. **20**. Synowie
Uzjela: Mika, naczelnik, i Jiszijasz drugi.
21. Synowie Merariego: Machli i Muszi.
Synowie Machliego: Eleazar i Kisz. **22**. Eleazar
umarł, nie mając synów, ale same córki; wyszły
one za synów Kisza, swych kuzynów.
23. Synowie Musziego: Machli, Eder i Jerimot
— trzej. **24**. Byli oni synami Lewiego,
naczelnikami rodów swoich ojców, a zostali
imiennie spisani, jako ludzie pełniący służbę
w świątyni JAHWE, należący do grupy
wiekowej od dwudziestego roku życia wzwyż.
25. Dawid bowiem stwierdził, że ponieważ
JAHWE, Bóg Izraela, dał wytchnienie swojemu
ludowi i zamieszkał w Jerozolimie na wieki,
26. Lewici nie będą już nosić przybytku ani
żadnych jego sprzętów związanych ze służbą.
27. Według ostatnich postanowień Dawida
liczba potomków Lewiego miała więc
obejmować mężczyzn od dwudziestego roku
życia wzwyż. **28**. Ich stanowiska miały wspierać
służbę potomków Aarona na rzecz świątyni
JAHWE. Mieli pracować na dziedzińcach i w
komnatach, przy oczyszczaniu wszystkiego, co
święte, oraz przy innych czynnościach
podejmowanych w domu Bożym. **29**. Na
przykład: przy rozkładaniu w rzędach chleba
[obecności], przy mące na ofiary z pokarmów,
przy smażeniu przaśnych placków, przy
zaczynianiu ciasta, przy wszystkim, co
wymagało zmierzenia lub zważenia, **30**. przy
codziennym, porannym wstawaniu, by zarówno
o poranku, jak i potem wieczorem dziękować
JAHWE i uwielbiać Go, **31**. przy składaniu
JAHWE wszelkich ofiar całopalnych podczas
szabatu, nowiu oraz w czasie innych świąt na
cześć JAHWE, powtarzających się według
ustalonego porządku. **32**. Na nich miała też
spoczywać troska o namiot spotkania, o miejsce
święte i o samych potomków Aarona, ich braci,
w służbie na rzecz domu JAHWE.

Rozdział 24

Grupy kapłańskie

1. Oto grupy potomków Aarona. Synowie
Aarona to: Nadab i Abihu oraz Eleazar i Itamar.
2. Nadab i Abihu zmarli przed swoim ojcem.
Ponieważ nie mieli synów, kapłaństwo
sprawowali Eleazar i Itamar. **3**. Dawid
przydzielił im, to jest Sadokowi, potomkowi
Eleazara, i Achimelekowi, potomkowi Itamara,
stanowiska w ich służbie. **4**. Kiedy jednak
okazało się, że wśród potomków Eleazara jest
więcej naczelników niż wśród potomków
Itamara, podzielono ich tak, że z rodów Eleazara
wzięto szesnastu naczelników, a spośród
potomków Itamara — ośmiu. **5**. Zadania
przydzielono im losem, jednym i drugim,
ponieważ książęta mogący służyć w świątyni,
jak i książęta mogący służyć w sprawach
Bożych, byli zarówno wśród potomków
Eleazara, jak i wśród potomków Itamara.
6. Spisywał ich zaś Szemajasz, syn Netanela,
pisarz z rodu Lewiego, wobec króla, książąt,
kapłana Sadoka i Achimeleka, syna Abiatara,
oraz naczelników rodów kapłańskich i lewickich,
biorąc jeden ród z linii Eleazara i jeden ród

z Itamara. **7**. Pierwszy więc los padł na Jehojariba, na Jedajasza drugi, **8**. na Charima trzeci, na Seorima czwarty, **9**. na Malkiasza piąty, na Mijamina szósty, **10**. na Hakosa siódmy, na Abiasza ósmy, **11**. na Jeszuę dziewiąty, na Szekaniasza dziesiąty, **12**. na Eliasziba jedenasty, na Jakima dwunasty, **13**. na Chupę trzynasty, na Jeszebaba czternasty, **14**. na Bilgę piętnasty, na Imera szesnasty, **15**. na Chezira siedemnasty, na Hapisesa osiemnasty, **16**. na Petachiasza dziewiętnasty, na Jechezkela dwudziesty, **17**. na Jakina dwudziesty pierwszy, na Gamula dwudziesty drugi, **18**. na Delajasza dwudziesty trzeci i na Maazjasza dwudziesty czwarty. **19**. Oto kolejność ich stawiania się do służby w świątyni JAHWE, według prawa przekazanego im przez ich ojca Aarona, zgodnie z tym, co nakazał mu JAHWE, Bóg Izraela.

Pozostali Lewici

20. Co do pozostałych potomków Lewiego: z synów Amrama Szubael, z synów Szubaela — Jechdejasz, **21**. z synów Rechabiasza — Jisziasz, naczelnik, **22**. z Jisharitów — Szelomot, z synów Szelomota — Jachat. **23**. Synowie [Hebrona]: Jerijasz, naczelnik, Amariasz — drugi, Jachazjel — trzeci, Jekamam — czwarty. **24**. Synowie Uzjela: Mika. Synowie Miki: Szamir. **25**. Brat Miki: Jisziasz. Synowie Jisziasza: Zachariasz. **26**. Synowie Merariego: Machli i Muszi. Synowie Jaazijasza: Beno. **27**. Synowie Merariego: od Jaazijasza: Beno, Szoham, Zakur i Ibri. **28**. Z synów Machliego: Eleazar, który nie miał synów. **29**. Z Kisza: jego syn Jerachmeel. **30**. Synowie Musziego: Machli, Eder i Jerimot. Wymienieni byli potomkami Lewiego, naczelnikami rodów swoich ojców. **31**. Również oni rzucali losy, tak samo jak ich bracia, potomkowie Aarona. Rzucali je w obecności króla Dawida, Sadoka, Achimeleka i naczelników rodów kapłańskich i lewickich — naczelnik rzucał tak samo, jak jego mniej znaczący brat.

Rozdział 25

Muzycy i śpiewacy świątynni

1. Następnie Dawid wraz z dowódcami wojska wydzielił do służby synów Asafa, Hemana i Jedutuna, którzy mieli prorokować przy cytrach, lutniach i cymbałach. Liczba zatrudnionych przy służbie była następująca: **2**. Synowie Asafa: Zakur, Józef, Netaniasz i Asarela. Służyli oni pod nadzorem Asafa, który z kolei prorokował pod nadzorem króla. **3**. Synowie Jedutuna: Gedaliasz, Seri, Jeszajasz, Szimi, Chaszabiasz i Matitiasz — sześciu posługujących pod nadzorem swojego ojca Jedutuna, który prorokował przy wtórze lutni pieśni dziękczynienia i pieśni uwielbienia dla JAHWE. **4**. Synowie Hemana: Bukiasz, Mataniasz, Uzjel, Szebuel, Jerimot, Chananiasz, Chanani, Eliata, Gidalti, Romamti-Ezer, Joszbekasza, Maloti, Hotir i Machazjot. **5**. Wszyscy oni byli synami Hemana, królewskiego jasnowidza w sprawach Bożych, do wznoszenia rogu, Bóg zaś dał Hemanowi czternastu synów i trzy córki. **6**. Wszyscy oni pod nadzorem swoich ojców służyli w świątyni JAHWE śpiewem, grą na cymbałach, lutniach i cytrach, natomiast Asaf, Jedutun i Heman

podlegali samemu królowi. **7**. Ich liczba, wraz z ich braćmi, wyćwiczonymi w śpiewie dla JAHWE — wszystkimi biegłymi w swych zadaniach — wynosiła dwieście osiemdziesiąt osiem. **8**. Ich obowiązki zostały im przydzielone losem, tak młodszym, jak i starszym, tak biegłym, jak i uczniom. **9**. Pierwszy los padł na Asafa, a w jego rodzie na Józefa, [na jego synów i braci — dwunastu]; drugi na Gedaliasza, na jego braci i synów — razem dwunastu; **10**. trzeci na Zakura, na jego synów i braci — dwunastu; **11**. czwarty na Jisriego, na jego synów i braci — dwunastu; **12**. piąty na Netaniasza, na jego synów i braci — dwunastu; **13**. szósty na Bukiasza, na jego synów i braci — dwunastu; **14**. siódmy na Jesarela, na jego synów i braci — dwunastu; **15**. ósmy na Jeszajasza, na jego synów i braci — dwunastu; **16**. dziewiąty na Mataniasza, na jego synów i braci — dwunastu; **17**. dziesiąty na Szimiego, na jego synów i braci — dwunastu; **18**. jedenasty na Azarela, na jego synów i braci — dwunastu; **19**. dwunasty na Chaszabiasza, na jego synów i braci — dwunastu; **20**. trzynasty na Szubaela, na jego synów i braci — dwunastu; **21**. czternasty na Matitiasza, na jego synów i braci — dwunastu; **22**. piętnasty na Jerimota, na jego synów i braci — dwunastu; **23**. szesnasty na Chananiasza, na jego synów i braci — dwunastu; **24**. siedemnasty na Joszbekaszę, na jego synów i braci — dwunastu; **25**. osiemnasty na Chananiego, na jego synów i braci — dwunastu; **26**. dziewiętnasty na Malotiego, na jego synów i braci — dwunastu; **27**. dwudziesty na Eliatę, na jego synów i braci — dwunastu; **28**. dwudziesty pierwszy na Hotira, na jego synów i braci — dwunastu; **29**. dwudziesty drugi na Gidaltiego, na jego synów i braci — dwunastu; **30**. dwudziesty trzeci na Machazjota, na jego synów i braci — dwunastu; **31**. dwudziesty czwarty na Romamti-Ezera, na jego synów i braci — dwunastu.

Rozdział 26

Podział odźwiernych

1. Co do grup odźwiernych: u Korachitów: Meszelemiasz, syn Korego, spośród synów Abiasafa. **2**. Meszelemiasz miał synów: Zachariasza, pierworodnego, Jediaela drugiego, Zebadiasza trzeciego, Jatniela czwartego, **3**. Elama piątego, Jehochanana szóstego, Eliehoenaja siódmego. **4**. Obed-Edom miał synów: Szemajasza, pierworodnego, Jehozabada drugiego, Joacha trzeciego, Sakara czwartego, Netanela piątego, **5**. Amiela szóstego, Issachara siódmego, Peultaja ósmego — gdyż Bóg mu pobłogosławił. **6**. Jego synowi Szemajaszowi również urodzili się synowie, którzy zarządzali domem swojego ojca, ponieważ byli dzielnymi ludźmi. **7**. Oto synowie Szemajasza: Otni, Rafael, Obed, Elzabad i jego bracia, ludzie dzielni, Elihu oraz Semakiasz. **8**. Wszyscy oni należeli do synów Obed-Edoma — oni, ich synowie i ich bracia, ludzie dzielni, dobrze przygotowani do służby. Było ich u Obed-Edoma sześćdziesięciu dwóch. **9**. Także Meszelemiasz miał synów i braci, ludzi dzielnych —osiemnastu. **10**. Podobnie Chosa, wśród potomków Merariego, miał synów. Ich naczelnikiem był Szimri; nie był on

pierworodny, a mimo to ojciec postawił go na czele. **11**. Chilkiasz był drugi, Tebaliasz trzeci, Zachariasz czwarty — wszystkich synów i braci Chosy było trzynastu.

Obowiązki odźwiernych

12. Naczelnikom tych grup odźwiernych przypadały obowiązki w służbie w świątyni JAHWE, podobnie jak ich braciom. **13**. W przypadku każdego bowiem, niezależnie od tego, jakie miejsce zajmował w rodzie swojego ojca, rzucano losy, dla każdej bramy z osobna. **14**. Tak więc los na stronę wschodnią padł na Szelemiasza. Gdy następnie rzucano losy dla jego syna Zachariasza, roztropnego doradcy, przypadła mu strona północna. **15**. Obed-Edomowi przypadła strona południowa, a jego synom — składnice. **16**. Szupimowi i Hosie przypadła strona zachodnia wraz z bramą Szaleket, przy trakcie wiodącym w górę, straż obok straży. **17**. Od wschodu wartę pełniło sześciu Lewitów, od północy czterech na dzień, od południa czterech na dzień i przy składnicach — po dwóch. **18**. Przy kolumnadzie: od zachodu czterech, a przy trakcie dwóch, tuż przy kolumnadzie. **19**. To są grupy odźwiernych, jeśli chodzi o synów Koracha i synów Merariego.

Strażnicy składnic i skarbców

20. Ich bracia, Lewici, sprawowali pieczę nad skarbcami świątyni Bożej i nad skarbcami poświęconych darów. **21**. Synowie Gerszonity Ladana: Jechieli, naczelnik rodu. **22**. Synowie Jechieliego: Zetam i jego brat Joel. Oni pilnowali skarbców świątyni JAHWE. **23**. Co do Amramitów, Jisharytów, Hebronitów i Uzjelitów, **24**. to pieczę nad skarbcami sprawował Szebuel, syn Gerszoma, syna Mojżesza. **25**. Jego bracia, od strony Eliezera, to: Rechabiasz — jego syn, Jeszajasz — jego syn, Joram — jego syn, Zikri — jego syn, i Szelomit — jego syn. **26**. Ten Szelomit wraz ze swoimi braćmi odpowiadał za wszystkie skarbce poświęconych darów, które złożył król Dawid i naczelnicy rodów, dowódcy tysięcy i setek oraz dowódcy wojsk. **27**. Ofiarowali oni dla wsparcia świątyni JAHWE łupy wojenne. **28**. Wszystko, co ofiarował jasnowidz Samuel, Saul, syn Kisza, Abner, syn Nera, i Joab, syn Serui — wszystko, co zostało poświęcone, znajdowało się pod opieką Szelomita i jego braci. **29**. Co do Jisharytów, Kenaniasz i jego synowie zostali wyznaczeni na urzędników i sędziów do pracy na zewnątrz, w Izraelu. **30**. Co do Hebronitów, Chaszabiasz i jego bracia, ludzie dzielni, w liczbie tysiąca siedmiuset, stali na straży Izraela na zachód od Jordanu i odpowiadali za wszystko, co wiązało się z dziełem JAHWE oraz służbą na rzecz króla. **31**. Jeśli chodzi o Hebronitów, to — zgodnie z rodowodem — Jerijasz był ich naczelnikiem. W czterdziestym roku panowania Dawida doszukano się wśród nich dzielnych ludzi w Jazer Gileadzkim. **32**. Tych dzielnych ludzi, jego braci, było dwa tysiące siedmiuset naczelników rodów. Król Dawid ustanowił ich przełożonymi nad Rubenitami, Gadytami i połową plemienia Manassesa, powierzając im wszystkie sprawy Boże oraz własne.

Rozdział 27

Dowódcy wojsk i urzędnicy

1. Oto potomkowie Izraela, według swojej liczby, naczelnicy rodów ojców, dowódcy tysięcy i setek, urzędnicy obsługujący króla w każdej sprawie, oddziały przychodzące i odchodzące, miesiąc w miesiąc, przez cały rok. Każdy oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące ludzi. **2**. Oddziałem pierwszym, na pierwszy miesiąc, dowodził Jaszobam, syn Zabdiela, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące ludzi. **3**. Pochodził on z synów Peresa i był naczelnikiem wszystkich dowódców zastępów w miesiącu pierwszym. **4**. Oddziałem miesiąca drugiego dowodził Dodaj Achochita, cieszący się godnością książęcą, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące ludzi. **5**. Dowódcą zastępu trzeciego, na miesiąc trzeci, był Benajasz, syn głównego kapłana, Jehojady, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące ludzi. **6**. Ten Benajasz był wojownikiem należącym do grona trzydziestu, stał również na ich czele, oddziałem zaś dowodził jego syn Amizabad. **7**. Czwartym, na miesiąc czwarty, był Asael, brat Joaba, po nim zaś Zebadiasz, jego syn, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące ludzi. **8**. Piątym, na miesiąc piąty, był dowódca Szamhut, Jizrachita, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące ludzi. **9**. Szóstym, na miesiąc szósty, był Ira, syn Ikesza, z Tekoa, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące ludzi. **10**. Siódmym, na miesiąc siódmy, był Cheles Pelonita z Efraima, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące ludzi. **11**. Ósmym, na miesiąc ósmy, był Sibekaj Chuszatczyk, z Zarechitów, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące ludzi. **12**. Dziewiątym, na miesiąc dziewiąty, był Abiezer Anatotczyk, Beniaminita, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące ludzi. **13**. Dziesiątym, na miesiąc dziesiąty, był Maheraj Netofatczyk, z Zarechitów, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące ludzi. **14**. Jedenastym, na miesiąc jedenasty, był Benajasz Piratończyk, z Efraima, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące ludzi. **15**. Dwunastym, na miesiąc dwunasty, był Cheldaj Netofatczyk, potomek Otniela, a jego oddział liczył dwadzieścia cztery tysiące ludzi.

Naczelnicy plemion Izraela

16. A nad plemionami Izraela stali: nad Rubenem książę Eliezer, syn Zikriego; nad Symeonem Szefatiasz, syn Maaki; **17**. nad Lewim Chaszabiasz, syn Kemuela; nad Aaronem Sadok; **18**. nad Judą Elihu, jeden z braci Dawida; nad Issacharem Omri, syn Michaela; **19**. nad Zebulonem Jiszmajasz, syn Obadiasza; nad Naftalim Jerimot, syn Azriela; **20**. nad Efraimem Ozeasz, syn Azazjasza; nad jedną połową plemienia Manassesa Joel, syn Pedajasza; **21**. nad drugą połową Manassesa, w Gileadzie, Jido, syn Zachariasza; nad Beniaminem Jaasjel, syn Abnera; **22**. nad Danem Azarel, syn Jerochama — to byli książęta plemion Izraela. **23**. Dawid jednak nie brał pod uwagę liczby tych, którzy mieli dwadzieścia lat i mniej, gdyż JAHWE obiecał rozmnożyć Izraela jak gwiazdy na niebie. **24**. Joab, syn Serui, zaczął ich wprawdzie liczyć, ale nie dokończył, gdyż spadł

za to gniew na Izraela i liczba ta nie została umieszczona w Kronikach króla Dawida.

Urzędnicy Dawida

25. Pieczę nad skarbcami króla sprawował Azmawet, syn Adiela, a nad skarbcami w kraju: w miastach, we wsiach i w warowniach — Jehonatan, syn Uziasza. **26**. Pracami w polu, przy uprawie ziemi, zarządzał Ezri, syn Keluba. **27**. Nad winnicami czuwał Szimi Ramatczyk, nad zapasami wina — Zabdi Szifmitczyk. **28**. Oliwkami i sykomorami w Szefeli zarządzał Baal-Chanan Gederatczyk, składów oliwy pilnował Joasz. **29**. Nad bydłem pasącym się w Szaronie czuwał Szitraj Szarończyk, nad bydłem w dolinach — Szafat, syn Adlaja. **30**. Wielbłądów doglądał Obil Ismaelita, a oślic Jechdejasz Meronotyta. **31**. O owce troszczył się Jaziz Hagryta — ci wszyscy byli książętami dóbr króla Dawida. **32**. Jehonatan, stryj Dawida, był doradcą. Był on człowiekiem rozumnym i uczonym. Jechiel, syn Chakmoniego, czuwał nad synami króla. **33**. Achitofel był królewskim doradcą, a Chuszaj Arkita był przyjacielem króla. **34**. Po Achitofelu doradcą był Jehojada, syn Benajasza, oraz Abiatar. Dowódcą wojsk królewskich był Joab.

Rozdział 28

Wezwanie do budowy świątyni

1. Potem Dawid zgromadził w Jerozolimie wszystkich książąt Izraela, naczelników plemion, książąt oddziałów służących królowi, dowódców tysięcy oraz setek, zarządców całego dobytku i stad należących do króla, synów królewskich wraz z dworzanami, wojowników i wszystkich innych ważnych ludzi. **2**. Gdy wszyscy byli na miejscu, Dawid wstał i powiedział: Posłuchajcie mnie, moi bracia i mój ludu! To ja z całego serca chciałem zbudować dom, w którym mogłaby spocząć skrzynia Przymierza z JAHWE i który byłby podnóżkiem stóp naszego Boga. Przygotowałem nawet materiał na budowę. **3**. Lecz Bóg powiedział do mnie: Nie możesz zbudować domu dla mojego imienia. Jesteś człowiekiem wojny. Przelałeś wiele krwi. **4**. Nie znaczy to jednak, że JAHWE, Bóg Izraela, nie wybrał mnie z całego rodu mojego ojca, abym już na zawsze pozostał królem nad Izraelem. Przeciwnie, wybrał On Judę na księcia, w plemieniu Judy ród mojego ojca, a wśród jego synów mnie sobie upodobał, aby właśnie mnie ustanowić królem nad całym Izraelem. **5**. A spośród wszystkich moich synów, bo JAHWE dał mi ich wielu, wybrał Salomona, aby jako król Izraela zasiadł na tronie z woli JAHWE. **6**. Powiedział On do mnie: Twój syn Salomon zbuduje Mi dom i wytyczy jego dziedzińce, gdyż wybrałem go sobie na syna i Ja będę mu ojcem. **7**. A jeśli wytrwa w przestrzeganiu moich przykazań i praw — jak to jest dzisiaj — utrwalę jego dynastię na wieki. **8**. Teraz zatem, na oczach całego Izraela, zgromadzenia JAHWE i w obecności naszego Boga, wzywam: Pilnie przestrzegajcie wszystkich przykazań JAHWE, waszego Boga, po to, byście posiedli tę dobrą ziemię i mogli przekazywać ją w dziedzictwo swoim synom na wieki. **9**. A ty, Salomonie, mój synu, poznawaj Boga swojego ojca. Służ Mu całym sercem. Znajduj w tym dla siebie przyjemność. JAHWE

bowiem bada wszystkie serca i rozumie każdy przebłysk myśli. Jeśli będziesz Go szukał, pozwoli ci się znaleźć, lecz jeśli Go opuścisz, odrzuci cię na zawsze. **10**. Uważaj zatem! JAHWE wybrał cię, abyś zbudował świątynię. Zbierz siły — i działaj! **11**. I Dawid dał swojemu synowi Salomonowi plan przybytku, to jest jego gmachu, jego skarbców, górnych i wewnętrznych komnat i pomieszczenia dla pokrywy przebłagania. **12**. Przekazał mu też plan wszystkiego, z czym nosił się w głębi ducha, odnośnie do dziedzińców domu JAHWE, wszystkich sal wokoło, skarbców domu Bożego, skarbców poświęconych darów, **13**. co do grup kapłanów i Lewitów, wszelkich czynności związanych ze służbą w domu JAHWE i co do wszystkich sprzętów potrzebnych w nim do służby. **14**. Przekazał mu także plany dotyczące wagi złota na wszelkie przybory do służby, dotyczące wagi srebra na wszystkie przybory srebrne, **15**. dotyczące wagi wszystkich złotych świeczników ze wszystkimi ich złotymi lampami, dotyczące wagi srebra na wszystkie świeczniki srebrne z ich lampami, stosownie do ich zastosowania, **16**. dotyczące wagi złota na wszystkie stoły na chleb układany w rzędach, dotyczące wagi srebra na stoły srebrne, **17**. dotyczące czystego złota na widełki, misy, kielichy, poszczególne puchary, wagi srebra na każdy puchar srebrny, **18**. wagi oczyszczonego złota na ołtarz kadzidlany, oraz plany rydwanu i złotych cherubów, rozciągających swe skrzydła i zacieniających skrzynię Przymierza z JAHWE. **19**. O tym wszystkim — [jak powiedział Dawid] — pouczony został on na piśmie pochodzącym z ręki JAHWE. **20**. Po tych słowach Dawid zwrócił się do Salomona: Zbierz siły, bądź mężny — i działaj! Nie bój się, nie ulegaj trwodze, gdyż JAHWE, mój Bóg, będzie z tobą. On cię nie zawiedzie ani nie opuści. Z Nim wykonasz wszystko, co łączy się ze służbą w domu JAHWE. **21**. Oto grupy kapłanów i Lewitów do pełnienia wszelkiej służby w domu Bożym. Będą one z tobą w każdym dziele, każdy przy całej swojej mądrości chętny do wszelkiej pracy — zarówno książęta, jak i lud — gotowi na każde twoje słowo.

Rozdział 29

Dar Dawida dla świątyni

1. Następnie król Dawid powiedział do całego zgromadzenia: Salomon, mój syn, ten, którego wybrał Bóg, jest jeszcze młody i niedoświadczony, dzieło zaś jest wielkie, bo nie chodzi o pałac dla człowieka, ale dla JAHWE, Boga. **2**. Na ile tylko było mnie stać, przygotowałem dla domu mojego Boga złoto na to, co ma być ze złota, srebro na to, co ma być ze srebra, brąz na to, co ma być z brązu, żelazo na to, co ma być z żelaza, i drewno na to, co ma być z drewna. Przygotowałem też kamienie onyksowe oraz kamienie do opraw, kamienie antymonowe, wielobarwne materiały, inne drogocenne kamienie i marmur w obfitości. **3**. Mam ponadto skarb, złoto i srebro. Przy całym moim upodobaniu dla domu mojego Boga przekazuję to jako wkład dla domu Bożego, oprócz tego wszystkiego, co już wcześniej na ten święty dom przygotowałem. **4**. Oddaję zatem trzy tysiące talentów złota, i to złota z Ofiru,

oraz siedem tysięcy talentów oczyszczonego srebra do wyłożenia ścian budynków. **5**. Niech złote będzie to, co ma być złote, a srebrne to, co ma być srebrne, i niech rzemieślnicy mają materiał na wszystkie swoje prace. Pytam też: Kto jest dziś chętny dać pełną ręką dla PANA?

Dary dostojników Izraela

6. W odpowiedzi książęta rodów i plemion Izraela, wodzowie tysięcy i dowódcy setek, a także przełożeni robót królewskich poczuli się zachęceni **7**. i złożyli na służbę w domu Bożym pięć tysięcy talentów złota, dziesięć tysięcy złotych darejek, dziesięć tysięcy talentów srebra, osiemnaście tysięcy talentów brązu i sto tysięcy talentów żelaza. **8**. A kto znalazł u siebie kamienie szlachetne, składał je w skarbcu domu JAHWE na ręce Jechiela Gerszonity. **9**. Lud cieszył się z całej tej szczodrości, gdyż okazywali ją JAHWE z całego swojego serca. Król Dawid również przeżywał wielką radość.

Modlitwa dziękczynna i błagalna Dawida

10. Potem Dawid błogosławił JAHWE na oczach całego zgromadzenia. Powiedział: Błogosławiony jesteś na wieki Ty, JAHWE, Boże naszego ojca Izraela. **11**. Do Ciebie, JAHWE, należy wielkość i moc. Twój jest majestat, sława i dostojeństwo. Tak, wszystko na niebie i ziemi jest Twoje. Do Ciebie, JAHWE, należy władza. Ty jako głowa jesteś ponad wszystkim. **12**. Od Ciebie pochodzi bogactwo i chwała. Ty rządzisz wszystkim i u Ciebie jest siła. Od Ciebie zależy, czy kogoś zechcesz wywyższyć i wzmocnić. **13**. Teraz więc dziękujemy Ci, Boże nasz, i wielbimy Twoje chwalebne imię. **14**. Bo właściwie kim ja jestem i w czym szczególny jest mój lud, że dajesz nam możliwość okazywania szczodrości w ten sposób? Przecież od Ciebie pochodzi to wszystko. Przekazaliśmy Ci to, co i tak mamy z Twojej ręki. **15**. Gdyż pielgrzymami jesteśmy przed Tobą, przychodniami, jak wszyscy nasi ojcowie. Nasze dni na ziemi są jak cień. Nie ma dla nas nadziei. **16**. JAHWE, Boże nasz, całe to bogactwo, które przygotowaliśmy, aby zbudować Ci dom dla Twojego świętego imienia, pochodzi z Twojej ręki. Twoim jest to wszystko! **17**. Wiem też, mój Boże, że Ty badasz serca. Masz upodobanie w prawości. I ja w szczerości serca, chętnie ofiarowałem to wszystko. Widzę także Twój lud, który jest tutaj obecny. Patrzę, z jaką radością chętnie składa Ci dary. **18**. JAHWE, Boże naszych ojców: Abrahama, Izaaka i Izraela, zapamiętaj to na wieki jako wyraz myśli serca Twojego ludu. Skieruj serca tych ludzi ku Tobie. **19**. Salomonowi, mojemu synowi, daj szczere serce, aby przestrzegał Twoich przykazań, postanowień i ustaw, by wykonał to wszystko, by zbudował ten pałac, na który materiał przygotowałem.

Wstąpienie Salomona na tron

((1 Królewska 1:11-40))

20. Następnie Dawid zwrócił się do całego zgromadzenia: Błogosławcie, proszę, JAHWE, waszego Boga! I całe zgromadzenie błogosławiło JAHWE, Boga swoich ojców, pochylili się przy tym i złożyli pokłon JAHWE oraz królowi. **21**. Potem złożyli JAHWE ofiary,

a następnego dnia w ofierze całopalnej złożyli JAHWE tysiąc cielców, tysiąc baranów i tysiąc jagniąt wraz z przynależnymi im ofiarami z płynów i wieloma rzeźnymi ofiarami za całego Izraela. **22**. Tego dnia jedli zatem i pili z wielką radością przed JAHWE i po raz drugi obwołali królem Salomona, syna Dawida. Namaścili go dla JAHWE na księcia, Sadoka zaś na kapłana. **23**. Potem Salomon zasiadł na tronie JAHWE jako król zamiast Dawida, swojego ojca. Wiodło mu się dobrze, a cały Izrael był mu posłuszny. **24**. Wszyscy książęta i wodzowie, a także wszyscy synowie króla Dawida podporządkowali się Salomonowi jako królowi. **25**. JAHWE natomiast mocno wywyższył Salomona w oczach całego Izraela i obdarzył go dostojeństwem panowania, jakiego nie miał przed nim żaden król Izraela.

Podsumowanie rządów Dawida

26. Dawid, syn Jessaja, panował nad całym Izraelem. **27**. Władał Izraelem przez czterdzieści lat. W Hebronie panował siedem lat, a w Jerozolimie — trzydzieści trzy. **28**. Umarł w sędziwej starości, syty życia, bogactwa i chwały, a zamiast niego na tronie zasiadł Salomon, jego syn. **29**. Sprawy króla Dawida, od pierwszych po ostatnie, zostały opisane wraz z dziejami jasnowidza Samuela, dziejami proroka Natana i dziejami jasnowidza Gada. **30**. Zostało tam opisane jego panowanie, jego potęga i czasy, w których toczyły się dzieje Izraela oraz innych królestw na ziemi.

II Księga Kronik

Rozdział 1

Początek panowania Salomona

1. Salomon, syn Dawida, umocnił zatem swoje panowanie, a JAHWE, jego Bóg, był z nim i wyniósł go wysoko. **2**. Salomon wezwał całego Izraela, dowódców tysięcy i setek, sędziów i wszystkich książąt Izraela, naczelników rodów, **3**. i wraz z całym zgromadzeniem udał się na wzgórze w Gibeonie. Tam znajdował się Boży namiot spotkania, który Mojżesz, sługa JAHWE, sporządził na pustyni. **4**. Skrzynię Bożą Dawid przeniósł z Kiriat-Jearim na miejsce, które dla niej przygotował. Rozpiął dla niej namiot w Jerozolimie. **5**. Jednak brązowy ołtarz, który zbudował Besalel, syn Uriego, wnuk Chura, stał przed przybytkiem JAHWE. Tam Salomon wraz ze zgromadzeniem postanowił Go szukać. **6**. Przystąpił zatem do brązowego ołtarza stojącego przed JAHWE, przed namiotem spotkania, i złożył na nim cielca w ofierze całopalnej.

Sen Salomona w Gibeonie

((1 Królewska 3:4-15))

7. Tej nocy ukazał się Salomonowi Bóg. Powiedział: Proś, co mam ci dać? **8**. Salomon na to: Ty Dawidowi, mojemu ojcu, okazałeś wielką łaskę i mnie uczyniłeś po nim królem. **9**. Teraz, JAHWE, Boże, niech potwierdzi się Twoje Słowo, które dałeś mojemu ojcu Dawidowi, gdyż Ty uczyniłeś mnie królem nad ludem tak licznym, jak proch ziemi. **10**. Daj mi teraz mądrość i wiedzę. Chciałbym umieć prowadzić

sprawy Twego ludu, bo bez tego, kto sobie poradzi z ludem tak wielkim, jak ten? **11**. Wtedy Bóg oznajmił Salomonowi: Ponieważ to pragnienie jest bliskie twemu sercu, a nie prosiłeś o bogactwo, skarby ani sławę, nie prosiłeś o śmierć dla tych, którzy cię nienawidzą, ani o długie życie, ale właśnie o mądrość i wiedzę, by móc sądzić mój lud, nad którym ustanowiłem cię królem, **12**. ta mądrość i wiedza zostaną ci dane. Dam ci także bogactwo, skarby i sławę, jakimi nie cieszyli się królowie przed tobą i jakimi nie będą cieszyć się po tobie. **13**. Potem Salomon wrócił ze wzgórza w Gibeonie, sprzed namiotu spotkania, do Jerozolimy i stamtąd panował nad Izraelem.

Bogactwo Salomona

14. Salomon nagromadził rydwanów i jazdy, tak że miał tysiąc czterysta rydwanów i dwanaście tysięcy wierzchowców. Rozmieścił je w miastach rydwanów i przy sobie, jako królu, w Jerozolimie. **15**. Naskładał też król w Jerozolimie tyle srebra i złota, co kamieni, i tyle cedrów, ile sykomor w Szefeli. **16**. Konie Salomona pochodziły z Egiptu i Koe. Kupcy króla nabywali je w Koe po określonej cenie. **17**. Sprowadzali z Egiptu rydwan za sześćset sykli srebra, a konia za sto piećdziesiąt. Na takich warunkach, za pośrednictwem kupców, sprowadzali je do wszystkich królów chetyckich oraz aramejskich. **18**. Salomon postanowił przy tym zbudować świątynię oraz pałac królewski.

Rozdział 2

Przygotowania do budowy świątyni

1. Salomon wyznaczył zatem siedemdziesiąt tysięcy mężczyzn na tragarzy, osiemdziesiąt tysięcy przydzielił do prac w kamieniołomach w górach, a trzy tysiące sześciuset wyznaczył do nadzoru nad nimi.

List Salomona do Churama

2. Salomon przesłał też do Churama, króla Tyru, wiadomość tej treści: Jak postąpiłeś z moim ojcem Dawidem, gdy przysłałeś mu cedry na budowę jego pałacu, tak teraz postąp ze mną. **3**. Chcę zbudować świątynię dla imienia JAHWE, mojego Boga. Będzie ona poświęcona Jemu. Spalać się tam będzie przed Nim wonne kadzidła, układać chleb obecności, składać ofiary całopalne rano i wieczorem, w dni szabatu i nowiu oraz w czasie świąt na cześć JAHWE, Boga naszego. Dziać się to będzie w Izraelu już na wieki. **4**. Świątynia, którą zamierzam zbudować, ma być wielka, ponieważ nasz Bóg przewyższa wszystkich innych bogów. **5**. Kto jest jednak w stanie zbudować Mu świątynię? Przecież ani niebiosa, ani niebiosa niebios nie są Go w stanie ogarnąć, kim więc ja jestem, że miałbym zbudować Mu świątynię? Będzie to tylko miejsce, gdzie będzie Mu się składać ofiary! **6**. Poślij więc do mnie kogoś, kto zna się na obróbce złota, srebra, brązu i żelaza, umie obchodzić się z purpurą, szkarłatem i fioletem, jest biegły w grawerowaniu ozdób i mógłby pracować ze znawcami, których mam przy sobie w Judzie i w Jerozolimie, a których przygotował mój ojciec. **7**. Przyślij mi też z Libanu drewno

cedrowe, cyprysowe i sandałowe, bo wiem, że twoi słudzy znają się na wyrębie drzew. Do twoich sług mogą dołączyć moi. **8**. Chciałbym, aby przygotowali mi drewna w obfitości, gdyż świątynia, którą zamierzam zbudować, ma być wielka i okazała. **9**. Twoim drwalom oraz innymi pracującym przy wyrębie drzew prześlę dwadzieścia tysięcy korów mielonej pszenicy, dwadzieścia tysięcy korów jęczmienia, dwadzieścia tysięcy batów wina i dwadzieścia tysięcy batów oliwy.

Odpowiedź Chirama na list Salomona

10. Chiram, król Tyru, przesłał Salomonowi, na piśmie, taką odpowiedź: JAHWE darzy miłością swój lud, skoro ustanowił ciebie, abyś był jego królem. **11**. Dalej Chiram pisał: Niech będzie błogosławiony JAHWE, Bóg Izraela, który stworzył niebiosa i ziemię, za to, że dał królowi Dawidowi tak mądrego syna, pełnego rozwagi i rozumu, który chce zbudować świątynię dla JAHWE i pałac, z którego mógłby panować. **12**. Posyłam ci zatem człowieka mądrego i wszechstronnie uzdolnionego. Jest nim Churam-Abi, **13**. syn pewnej kobiety z plemienia Dana. Jego ojciec był Tyryjczykiem. Churam-Abi zna się na obróbce złota, srebra, brązu, żelaza, kamienia i drewna, umie obchodzić się z purpurą, fioletem, bisiorem i szkarłatem. Potrafi grawerować najróżniejsze ozdoby i umie wykonać każdy podsunięty mu pomysł. Na pewno będzie w stanie pracować z twoimi znawcami i ze znawcami mojego pana, a twojego ojca, Dawida. **14**. Jeśli chodzi o pszenicę i jęczmień, oliwę oraz wino, o których mówił mój pan, to niech przyśle on je swoim sługom. **15**. My natomiast naścinamy w Libanie drzew, stosownie do twoich potrzeb, powiążemy je w tratwy i dostarczymy morzem do Jafy. Stamtąd przeniesiesz je do Jerozolimy.

Siły robocze Salomona

16. W związku z tym Salomon policzył wszystkich mężczyzn będących przybyszami w ziemi Izraela — a było to już po spisie, który przeprowadził Dawid, jego ojciec — i okazało się, że jest ich sto pięćdziesiąt trzy tysiące sześciuset. **17**. Spośród nich siedemdziesiąt tysięcy Salomon uczynił tragarzami, osiemdziesiąt tysięcy wyznaczył do prac w kamieniołomach w górach, a trzy tysiące sześciuset ustanowił nadzorcami prac ludu.

Rozdział 3

Budowa świątyni

((1 Królewska 6:1-38))

1. Salomon zaczął zatem budować świątynię JAHWE w Jerozolimie na górze Moria, w miejscu, gdzie ukazał się On jego ojcu Dawidowi. Miejsce to, wskazane przez Dawida, było wcześniej klepiskiem Ornana Jebuzyty. **2**. Salomon rozpoczął budowę w miesiącu drugim, drugiego [dnia], w czwartym roku swojego panowania. **3**. Wymiary fundamentów założonych przez Salomona pod budowę świątyni Bożej były następujące: długość — według wcześniejszej miary — sześćdziesiąt łokci; szerokość: dwadzieścia łokci. **4**. Przedsionek z przodu świątyni, stosownie do jej szerokości: dwadzieścia łokci; wysokość:

dwadzieścia łokci. Wnętrze polecił wyłożyć czystym złotem. **5**. Pomieszczenie główne Salomon polecił pokryć drewnem cyprysowym oraz szczerym złotem, na którym polecił uformować liście palmowe i łańcuszki. **6**. Świątynię polecił też, dla ozdoby, pokryć drogimi kamieniami, a użyte złoto było złotem z Parwaim. **7**. Pokrył zatem świątynię, belki, progi, ściany i drzwi, a na ścianach polecił wyrzeźbić cheruby. **8**. Salomon polecił następnie przygotować miejsce najświętsze. Jego długość od przodu, na szerokości świątyni, mierzyła dwadzieścia łokci, szerokość również dwadzieścia. Polecił pokryć je szczerym złotem w ilości sześciuset talentów. **9**. Złocenia gwoździ ważyły pięćdziesiąt sykli. Górne komnaty również pokryte były złotem. **10**. Dla miejsca najświętszego Salomon polecił wyrzeźbić dwa cheruby. Następnie kazał pokryć je złotem. **11**. Ich skrzydła, razem wzięte, miały długość dwudziestu łokci. Jedno skrzydło, długości pięciu łokci, dotykało ściany pomieszczenia, drugie — tej samej długości — skrzydła drugiego cheruba. **12**. Skrzydło drugiego cheruba mierzyło także pięć łokci i dotykało przeciwległej ściany. Drugie skrzydło — o tej samej długości — przylegało do skrzydła cheruba pierwszego. **13**. Skrzydła tych cherubów rozciągały się na dwadzieścia łokci, a one same stały na własnych nogach, ich twarze natomiast zwrócone były ku świątyni. **14**. Salomon polecił także wykonać zasłonę. Uszyta była z fioletu, purpury, szkarłatu i bisioru, i — zgodnie z jego poleceniem — naniesiono na nią cheruby. **15**. Przed świątynią Salomon polecił ustawić dwie kolumny. Mierzyły one razem trzydzieści pięć łokci. Głowice na ich szczycie miały po pięć łokci. **16**. Na głowicach kolumn również kazał umieścić łańcuszki, podobne tym w części wewnętrznej, a do nich przytwierdzić sto jabłuszek granatu. **17**. Te właśnie kolumny stanęły z przodu świątyni, jedna z prawej, a druga z lewej strony. Prawej kolumnie Salomon nadał nazwę Jakin, a lewej nazwę Boaz.

Rozdział 4

Inne elementy wyposażenia świątyni

1. Następnie Salomon polecił wykonać ołtarz z brązu. Mierzył on dwadzieścia łokci długości, dwadzieścia łokci szerokości i dziesięć łokci wysokości. **2**. Polecił także wykonać kadź zwaną morzem. Był to odlew w kształcie półkuli o średnicy dziesięciu łokci, wysokości pięciu łokci i o obwodzie trzydziestu. **3**. Dookoła, poniżej górnej krawędzi, widniały w dwóch rzędach podobizny cielców, po dziesięć na łokieć obwodu, które zostały odlane wraz z kadzią. **4**. Kadź stała na dwunastu cielcach: trzy były zwrócone na północ, trzy na zachód, trzy na południe i trzy na wschód. Tyłami zwrócone były do wewnątrz. **5**. Ściany kadzi miały grubość dłoni, a jej brzeg zakończony był tak, jak krawędź kielicha. Kształtem przypominała kwiat lilii i mogła pomieścić trzy tysiące batów wody. **6**. Salomon polecił również wykonać dziesięć wanien. Pięć z nich umieścił z prawej, a pięć z lewej strony. Płukano w nich to, co przygotowano na ofiarę całopalną. Kadź natomiast służyła kapłanom do obmywań.

7. Dalej, zgodnie z przepisowym kształtem,
Salomon kazał wykonać dziesięć złotych
świeczników i umieścić je w świątyni, pięć
z prawej, a pięć z lewej strony. **8**. Kazał dalej
wykonać dziesięć stołów i je również ustawił
w świątyni, pięć z prawej, a pięć z lewej strony.
Ponadto polecił wykonać sto złotych mis.
9. Następnie Salomon kazał wytyczyć
dziedziniec dla kapłanów oraz dziedziniec
wielki, wykonać drzwi prowadzące na ten
dziedziniec i pokryć je brązem. **10**. Kadź zwaną
morzem umieścił w prawym wschodnim rogu,
po południowej stronie. **11**. Churam zrobił też
garnki, łopatki i misy. Tak Churam zakończył
pracę, którą zlecił mu król Salomon w świątyni
Bożej. **12**. Wykonał: dwie okrągłe kolumny
i głowice na szczytach tych kolumn; dwie
plecionki do przykrycia dwóch okrągłych
głowic, które wieńczyły kolumny; **13**. czterysta
jabłuszek granatu dla dwóch plecionek, po dwa
rzędy jabłuszek na plecionkę, do przykrycia
dwóch okrągłych głowic spoczywających na
kolumnach. **14**. Ponadto zrobił podstawki
i wanny, które na nich stanęły, **15**. jedną kadź
i dwanaście cielców, na których miała się
wspierać, **16**. garnki, łopatki i widełki —
a wszystkie te przybory Churam-Abi wykonał
dla króla Salomona, dla świątyni JAHWE,
z polerowanego brązu. **17**. Wszystko to król
odlewał w formach z gliny w dolinie Jordanu,
pomiędzy Sukkot a Seredatą. **18**. Salomon
wykonał wszystkich tych przyborów tak wiele,
że trudno byłoby policzyć wagę zużytego brązu.
19. Salomon zlecił również wykonanie
wszystkich przyborów dla świątyni Bożej, a w
tym: złoty ołtarz, stoły na chleb obecności,
20. świeczniki z lampami do zapalania ich
zgodnie z przepisem przed miejscem
najświętszym, **21**. kwiaty, lampy, złote szczypce
— ze złota najlepszej próby — **22**. gasidła, misy,
kropielnice i węglarki — wszystko z litego złota.
Ze złota wykonano również drzwi wewnętrzne
do miejsca najświętszego i drzwi do samej
świątyni.

Rozdział 51. Po zakończeniu prac nad
świątynią JAHWE, Salomon wniósł do niej dary
poświęcone przez swojego ojca Dawida, całe
srebro i złoto, a wszystkie przybory złożył
w skarbcach świątyni Bożej.

Przeniesienie skrzyni Przymierza do świątyni

2. Wówczas Salomon zgromadził w Jerozolimie
starszych Izraela oraz wszystkich naczelników
plemion, książąt rodów ojcowskich, aby
sprowadzić skrzynię Przymierza z JAHWE
z Miasta Dawida, to jest z Syjonu.
3. Zgromadzili się zatem u króla wszyscy
Izraelici na święto, a było to w miesiącu
siódmym. **4**. Gdy więc zebrali się wszyscy starsi
Izraela, Lewici wzięli skrzynię **5**. i właśnie oni,
kapłani Lewici, przenieśli ją wraz z namiotem
spotkania i wszystkimi świętymi przyborami,
które były w namiocie. **6**. Król Salomon
natomiast i całe zgromadzenie Izraela, zebrane u
niego przed skrzynią, składali w ofierze tak
wiele owiec oraz bydła, że ich liczba była nie do
ustalenia. **7**. Kapłani przenieśli skrzynię
Przymierza z JAHWE do miejsca dla niej
przeznaczonego w części wewnętrznej świątyni,
do miejsca najświętszego, pod skrzydła

cherubów. **8**. Cheruby rozpościerały skrzydła nad tym miejscem i okrywały zarówno samą skrzynię, jak i jej drążki. **9**. Drążki te były tak długie, że ich końce widać było sprzed części wewnętrznej, choć nie były one widoczne z zewnątrz — i są tam do dnia dzisiejszego. **10**. Wewnątrz skrzyni nie było nic prócz dwóch tablic, które włożył tam Mojżesz na Horebie, gdzie JAHWE zawarł przymierze z potomkami Izraela po ich wyjściu z Egiptu.

Chwała JAHWE w świątyni

11. Gdy kapłani wychodzili z miejsca świętego — a wszyscy obecni tam kapłani poświęcili się bez względu na przynależność do grupy — **12**. wszyscy śpiewacy, Lewici, to jest: Asaf, Heman, Jedutun, ich synowie oraz bracia, stali odziani w bisior, z cymbałami, lutniami i cytrami, po wschodniej stronie ołtarza, wraz ze stu dwudziestoma kapłanami gotowymi do zagrania. **13**. Mieli oni razem — trębacze i śpiewacy — wznieść wspólny głos dla uwielbienia JAHWE i dla wyrażenia Mu wdzięczności. Kiedy więc zadęli w trąby, zagrali na cymbałach i na instrumentach do wtóru pieśni wielbiącej JAHWE za to, że jest dobry i że Jego łaska trwa na wieki, świątynia JAHWE napełniła się obłokiem. **14**. Z powodu tego obłoku chwały JAHWE, który napełnił świątynię, kapłani nie mogli tam ustać ani pełnić służby.

Rozdział 6

Mowa i błogosławieństwo Salomona

((1 Królewska 8:12-21))

1. Wtedy Salomon odezwał się w te słowa: JAHWE oznajmił, że będzie mieszkał w mroku! **2**. A ja zbudowałem Ci ten wspaniały dom, miejsce Twojego pobytu na wieki! **3**. Następnie król odwrócił się i pobłogosławił całą stojącą tam wspólnotę Izraela. **4**. Król powiedział: Błogosławiony niech będzie JAHWE, Bóg Izraela, który sam zapowiedział mojemu ojcu Dawidowi, a następnie spełnił własne słowa: **5**. Od dnia, w którym wyprowadziłem mój lud z ziemi egipskiej, nie wybrałem wśród wszystkich plemion Izraela innego miasta, w którym miałaby stanąć świątynia dla przebywania w niej mojego imienia. Nie wybrałem też innego człowieka, który by miał zostać księciem nad moim ludem Izraelem. **6**. Ale wybrałem Jerozolimę, by w niej spoczęło moje imię, oraz Dawida, by stał na czele mojego ludu Izraela. **7**. Wprawdzie mój ojciec Dawid bardzo pragnął zbudować świątynię imieniu JAHWE, Boga Izraela, **8**. jednak JAHWE tak do niego powiedział: To dobrze, że nosisz w sercu pragnienie zbudowania Mi świątyni, **9**. lecz nie ty Mi ją wybudujesz. Uczyni to twój syn, twój najbliższy potomek, on zbuduje świątynię mojemu imieniu. **10**. I JAHWE spełnił wypowiedziane przez siebie Słowo. Oto nastałem po moim ojcu Dawidzie, zgodnie z obietnicą JAHWE zasiadłem na tronie Izraela i zbudowałem świątynię imieniu JAHWE, Boga Izraela. **11**. Tam złożyłem skrzynię

z Przymierzem JAHWE, które zawarł On z potomkami Izraela.

Modlitwa Salomona

((1 Królewska 8:22-53))

12. Następnie Salomon stanął przed ołtarzem JAHWE wobec całej wspólnoty Izraela i podniósł swoje dłonie. **13**. Polecił zaś zbudować podwyższenie z brązu i umieścić je na środku dziedzińca. Mierzyło ono pięć łokci długości, pięć łokci szerokości i trzy łokcie wysokości. Wszedł on na to podwyższenie, ukląkł na nim wobec całej wspólnoty Izraela, wzniósł dłonie ku niebu **14**. i powiedział: JAHWE, Boże Izraela! Nie ma takiego Boga, jak Ty, ani na niebie, ani na ziemi, który by dotrzymywał przymierza i okazywał łaskę względem swoich sług, całym sercem oddanych Tobie w swoich czynach. **15**. Dotrzymałeś bowiem Dawidowi, swojemu słudze, a mojemu ojcu, tego, co mu zapowiedziałeś — co obiecałeś własnymi ustami i czego dokonałeś własną ręką — jak to dzieje się w dniu dzisiejszym. **16**. A teraz, JAHWE, Boże Izraela, zechciej dotrzymać Dawidowi, swojemu słudze, a mojemu ojcu, również i tej obietnicy: Zadbam o to, by nie zabrakło ci męskiego potomka, który by zasiadał na tronie Izraela, jeśli tylko twoi synowie będą zważać na swoje czyny i postępować zgodnie z moim Prawem, tak jak ty postępowałeś względem Mnie. **17**. Teraz zatem, JAHWE, Boże Izraela, potwierdź swoją obietnicę, którą złożyłeś swojemu słudze Dawidowi. **18**. Co do tej świątyni, czy naprawdę Bóg zamieszka z człowiekiem na ziemi? Oto niebiosa i niebiosa niebios nie są w stanie Cię ogarnąć, a cóż dopiero ten zbudowany przeze mnie dom?! **19**. Zwróć jednak uwagę na modlitwę Twojego sługi i na jego błaganie, JAHWE, mój Boże, i wysłuchaj wołania i modlitwy, którą Twój sługa zanosi dziś do Ciebie. **20**. Niech Twoje oczy będą otwarte nad tą świątynią dniem i nocą, nad tym miejscem, w którym postanowiłeś umieścić swoje imię, by wysłuchiwać modlitwy, którą Twój sługa będzie w tym miejscu zanosił do Ciebie. **21**. Wysłuchaj wówczas błagań Twojego sługi i Twojego ludu, Izraela — wysłuchaj tych, którzy będą modlić się zwróceni ku temu miejscu. Proszę, zechciej wysłuchać z miejsca, gdzie przybywasz, z nieba — wysłuchać i odpuścić. **22**. Jeśli ktoś zgrzeszy przeciw swojemu bliźniemu i ten bliźni go zaprzysięgnie przed Twoim ołtarzem w tej świątyni, **23**. to Ty usłysz na niebie, wkrocz i dokonaj sądu. Odpłać bezbożnemu, sprowadzając jego krzywdę na niego samego, i obroń sprawiedliwego, traktując go według jego sprawiedliwości. **24**. Gdy Twój lud, Izrael, zostanie pobity przez wroga za to, że zgrzeszył przeciw Tobie, ale ludzie zawrócą i uwielbią Twoje imię, będą modlić się i szukać u Ciebie zmiłowania w tej świątyni, **25**. to Ty wysłuchaj z nieba i odpuść grzech Twojego ludu Izraela, i sprowadź go z powrotem do ziemi, którą dałeś im i ich ojcom. **26**. Kiedy powstrzymasz niebo i nie będzie deszczu za to, że zgrzeszyli przeciw Tobie, lecz będą modlić się zwróceni ku temu miejscu, uwielbią Twoje imię i odwrócą się od swojego grzechu — bo ich upokorzyłeś — **27**. to Ty wysłuchaj na niebie i odpuść grzech Twoich

sług i Twojego ludu Izraela i spuść deszcz na
Twoją ziemię, którą oddałeś w dziedzictwo
Twojemu ludowi. Bo uczysz ich drogi
właściwej, tej, którą powinni kroczyć. **28**. Gdy
w kraju nastanie głód, gdy dotknie go zaraza,
gdy pojawi się śnieć, rdza lub jakakolwiek
szarańcza, gdy zdarzy się, że wrogowie pognębią
lud w miastach tej ziemi bądź nastąpi
jakakolwiek plaga, jakakolwiek choroba, **29**. to
wszelką modlitwę, wszelkie błaganie
kogokolwiek z Twojego ludu, z Izraela, kto
zauważy tę plagę i wzniesie swoje dłonie ku tej
świątyni, **30**. Ty wysłuchaj z nieba, z miejsca,
gdzie przebywasz, i odpuść, i oddaj każdemu
według jego czynów, bo Ty znasz jego serce.
Tak, Ty jedynie znasz serca wszystkich synów
ludzkich! **31**. Uczyń tak po to, by bali się Ciebie
i kroczyli Twoimi drogami po wszystkie dni,
które przyjdzie im spędzić na tej ziemi, którą
dałeś naszym ojcom. **32**. Również cudzoziemca,
który nie należy do Twojego ludu Izraela,
a jednak przyjdzie z odległej ziemi ze względu
na Twoje wielkie imię i Twoją mocną rękę,
i Twoje wyciągnięte ramię, gdy więc przyjdzie,
by modlić się w tej świątyni, **33**. to Ty wysłuchaj
z nieba, z miejsca, gdzie przebywasz, i postąp
zgodnie ze wszystkim, o co Cię ten
cudzoziemiec poprosi. Niech przez to wszystkie
ludy ziemi poznają Twoje imię i boją się Ciebie,
podobnie jak Twój lud, Izrael, i wiedzą, że to
Twoje imię wzywane jest nad tą świątynią, którą
zbudowałem. **34**. Kiedy Twój lud wyruszy do
walki z wrogiem drogą, którą ich poślesz, i będą
modlić się do Ciebie, zwróceni w stronę miasta,
które wybrałeś, w stronę świątyni, którą
zbudowałem dla Twojego imienia, **35**. to
wysłuchaj z nieba ich modlitwy i ich błagania —
i weź ich w obronę. **36**. Lecz jeśli zgrzeszą
przeciw Tobie — gdyż nie ma człowieka, który
by nie zgrzeszył — i rozgniewasz się na nich,
wydasz ich wrogowi, który uprowadzi ich
w niewolę do ziemi dalekiej lub bliskiej, **37**. lecz
oni przejmą się swoim grzechem tam, dokąd
zostali uprowadzeni, i zawrócą, będą prosić
o miłosierdzie tam, w ziemi tych, którzy ich
uprowadzili; powiedzą: Zgrzeszyliśmy,
zawiniliśmy, postąpiliśmy bezbożnie —
38. i zawrócą do Ciebie całym sercem i całą
duszą tam, w ziemi swoich wrogów, którzy ich
uprowadzili, i będą modlić się zwróceni w stronę
swojej ziemi, którą dałeś ich ojcom, w stronę
miasta, które wybrałeś, i w stronę świątyni, którą
zbudowałem dla Twojego imienia, **39**. to
wysłuchaj z nieba, z miejsca, gdzie przebywasz,
ich modlitwy i błagania — i weź ich w obronę.
Odpuść swojemu ludowi to, czym zgrzeszyli
przeciw Tobie. **40**. Boże mój, proszę Cię, niech
Twoje oczy będą otwarte, a Twoje uszy uważne
na modlitwę w tym miejscu. **41**. A teraz wyrusz,
JAHWE, Boże, do miejsca swojego odpoczynku,
Ty i skrzynia Twojej mocy! Twoi kapłani,
JAHWE, Boże, niech przyodzieją zbawienie,
a wszyscy oddani Tobie niech cieszą się dobrem!
42. JAHWE, Boże, nie odwracaj się od Twojego
pomazańca, wspomnij na dowody łaski okazanej
Twojemu słudze Dawidowi.

Rozdział 7

Boża odpowiedź na modlitwę Salomona

1. Gdy Salomon skończył modlitwę, spadł z nieba ogień i strawił ofiarę całopalną oraz ofiary rzeźne. Ponadto chwała JAHWE wypełniła świątynię, **2**. tak że właśnie z tego powodu kapłani nie byli w stanie do niej wejść. **3**. Izraelici, widząc ten spadający ogień oraz chwałę JAHWE nad świątynią, uklęknęli na posadzce z twarzami zwróconymi ku ziemi, aby pokłonem uwielbić JAHWE za to, że jest dobry i że Jego łaska trwa na wieki. **4**. W tym czasie król i cały lud złożyli JAHWE ofiarę. **5**. Król Salomon ofiarował dwadzieścia dwa tysiące cielców i sto dwadzieścia tysięcy owiec. W ten sposób król wraz z całym ludem poświęcił świątynię Bożą. **6**. Kapłani pełnili służbę na swoich stanowiskach, a Lewici wtórowali do pieśni na cześć JAHWE. Czynili to na instrumentach sporządzonych przez króla Dawida. On także używał ich, by wielbić JAHWE za to, że Jego łaska trwa na wieki. Kapłani naprzeciw Lewitów dęli w trąby, a cały Izrael wokół stał na swoich miejscach. **7**. Salomon poświęcił również środek dziedzińca przed świątynią JAHWE. Złożył tam ofiary całopalne oraz tłuszcz ofiar pokoju, ponieważ zbudowany przez niego ołtarz z brązu nie był w stanie pomieścić ofiar całopalnych, ofiar z pokarmów oraz tłuszczu ofiar pokoju. **8**. W tym zatem czasie Salomon urządził święto. Trwało ono przez siedem dni. Świętował z nim cały Izrael, ogromne tłumy przybyłych z obszaru od Lebo-Chamat po Potok Egipski. **9**. Ósmego dnia, po siedmiu dniach poświęcania ołtarza, zwołano uroczyste zebranie, a potem święto trwało przez kolejnych siedem dni. **10**. W końcu, dwudziestego trzeciego dnia miesiąca siódmego, Salomon rozpuścił lud do domów radosny i szczęśliwy z powodu całego dobra, które JAHWE wyświadczył Dawidowi, Salomonowi oraz całemu Izraelowi.

Ukazanie się JAHWE Salomonowi

((1 Królewska 9:1-9))

11. Gdy Salomon ukończył budowę świątyni JAHWE i pałacu królewskiego, gdy powiodło mu się wykonanie wszystkiego, co zaplanował w związku ze świątynią JAHWE oraz własnym pałacem, **12**. ukazał mu się JAHWE. Było to w nocy. JAHWE powiedział: Wysłuchałem twojej modlitwy i wybrałem sobie to miejsce na dom ofiarny. **13**. Gdy zamknę niebiosa, tak że nie będzie deszczu, lub gdy rozkażę szarańczy, by objadła ziemię, lub gdy ześlę zarazę na mój lud, **14**. a mój lud, nad którym wzywane jest moje imię, ukorzy się, ludzie zaczną modlić się, szukać mojej woli i zawrócą ze swoich błędnych dróg, to Ja wysłucham ich z nieba, odpuszczę ich grzech i uzdrowię ich ziemię. **15**. Odtąd moje oczy będą otwarte, a moje uszy uważne na modlitwę w tym miejscu. **16**. Wybrałem sobie bowiem i poświęciłem tę świątynię, aby na wieki pozostawało w niej moje imię. Moje oczy i moje serce kierować się będą na to miejsce po wszystkie dni. **17**. Jeśli zatem będziesz postępował względem Mnie tak, jak postępował twój ojciec Dawid, to znaczy, jeśli będziesz czynił wszystko, co ci przykazałem, i przestrzegał moich ustaw i praw, **18**. to

umocnię twą władzę tak, jak to potwierdziłem
przymierzem twojemu ojcu Dawidowi, gdy
powiedziałem: Nie zabraknie ci męskiego
potomka, który by panował nad Izraelem.
19. Lecz jeśli odwrócicie się, porzucicie moje
ustawy i przykazania, które wam przedłożyłem,
jeśli odejdziecie służyć innym bogom i kłaniać
się im, **20**. to wykorzenię was z mojej ziemi,
którą wam dałem, a tę świątynię, poświęconą dla
mojego imienia, odrzucę. Uczynię go
przypowieścią i docinkiem u wszystkich ludów.
21. Ta świątynia, która budziła wcześniej podziw
każdego przechodnia, będzie spustoszona. Gdy
wówczas ktoś zapyta: Za co JAHWE uczynił tak
tej ziemi oraz tej świątyni? — **22**. wtedy usłyszy:
Za to, że opuścili JAHWE, Boga swoich ojców,
który ich wyprowadził z ziemi egipskiej,
i uchwycili się innych bogów, kłaniali im się
i służyli im — za to JAHWE sprowadził na nich
to całe nieszczęście.

Rozdział 8

Panowanie Salomona

((1 Królewska 9:10-28))

1. Po upływie dwudziestu lat, w których
Salomon był zajęty wznoszeniem świątyni
JAHWE i swojego pałacu, **2**. król rozbudował
także miasta przekazane mu przez Chirama
i osiedlił w nich Izraelitów. **3**. Salomon wyprawił
się również do Chamat-Soby i zdobył to miasto.
4. Rozbudował też Tadmor na pustyni
i wszystkie miasta ze spichlerzami, które
pobudował w Chamat. **5**. Ponadto rozbudował
Bet-Choron Górne i Bet-Choron Dolne, miasta
otoczone murami, zabezpieczone podwójnymi
bramami i zasuwami. **6**. Umocnił także Baalat
i wszystkie miasta ze spichlerzami, które
należały do niego, wszystkie miasta rydwanów
i miasta dla wierzchowców oraz wszystko to,
czego zbudowanie było pragnieniem Salomona
i co zaplanował wznieść w Jerozolimie,
w Libanie i na całym obszarze znajdującym się
pod jego panowaniem. **7**. Całej ludności
pozostałej z Chetytów, Amorytów, Peryzytów,
Chiwitów i Jebuzytów, nie należącej do Izraela,
8. to jest ich potomkom, którzy pozostali po nich
w kraju, a których Izraelici nie wytępili,
Salomon narzucił przymusowe roboty — i tak
jest po dzień dzisiejszy. **9**. Co do Izraelitów
natomiast, Salomon nie zatrudniał ich jako
niewolników do zleconych przez siebie prac.
Z nich rekrutowali się jego wojownicy, dowódcy
jego straży przybocznej, dowódcy jego
rydwanów i jazdy, **10**. a także dowódcy załóg,
których król Salomon miał dwustu
pięćdziesięciu jako zarządzających ludem.
11. Córkę faraona Salomon przeniósł z Miasta
Dawida do pałacu, który dla niej zbudował.
Stwierdził bowiem: Moja żona nie może
mieszkać w domu Dawida, króla Izraela, bo są
w nim miejsca poświęcone przez to, że
wnoszono do nich skrzynię JAHWE. **12**. Od
czasu wzniesienia świątyni Salomon składał
JAHWE ofiary całopalne na ołtarzu JAHWE
ustawionym przed jej przedsionkiem. **13**. Tak
więc, zgodnie z porządkiem dziennym, składano
ofiary, według polecenia Mojżesza, w szabaty,
w czasie nowiu i trzy razy w roku w ustalone
święta: w Święto Przaśników, w Święto Tygodni
oraz w Święto Szałasów. **14**. Zgodnie

z rozstrzygnięciem swojego ojca Dawida, Salomon utworzył grupy kapłańskie do sprawowania służby. Utworzył też grupy lewickie do wielbienia śpiewem i grą oraz do pełnienia obowiązków przy kapłanach, zgodnie z porządkiem dziennym, a także grupy odźwiernych dla poszczególnych bram, zgodnie z nakazem Dawida, męża Bożego. **15**. Nie pominięto żadnego nakazu króla dotyczącego kapłanów i Lewitów — w żadnej sprawie, również odnoszącej się do skarbców. **16**. W ten sposób wykonano całą pracę zleconą przez Salomona, od dnia położenia fundamentów świątyni JAHWE do dnia jej całkowitego ukończenia. **17**. Zaraz potem Salomon udał się do Esjon-Geber i do Elot na wybrzeżu morza, na ziemiach Edomu, **18**. gdzie Churam przez swoich ludzi przysłał mu statki oraz żeglarzy obeznanych z morzem. Wraz ze sługami Salomona wybrali się oni do Ofiru, skąd zabrali czterysta pięćdziesiąt talentów złota i sprowadzili je królowi Salomonowi.

Rozdział 9

Odwiedziny królowej Saby

((1 Królewska 10:1-13))

1. Gdy królowa Saby usłyszała wieści o Salomonie, przybyła do Jerozolimy z bardzo okazałym orszakiem, wioząc na wielbłądach wonności, mnóstwo złota i drogich kamieni. Chciała wypróbować Salomona trudnymi pytaniami. Gdy przyszła do króla, rozmawiała z nim o wszystkim, co jej leżało na sercu, **2**. a Salomon odpowiadał na wszystkie jej pytania. Nie było zagadnienia, które byłoby dla Salomona za trudne i na które nie umiałby jej odpowiedzieć. **3**. Gdy więc królowa Saby przekonała się o całej mądrości Salomona, obejrzała pałac, który zbudował, **4**. posmakowała potraw przy jego stole, zapoznała się z gronem jego podwładnych, przyjrzała się sprawności i ubiorom jego służby, strojom jego podczaszych, wzięła udział w ofierze całopalnej, którą złożył w świątyni JAHWE, nie mogła wyjść z podziwu! **5**. W końcu powiedziała do króla: Prawdą były te wieści, które usłyszałam u siebie, o twoich wypowiedziach i o twojej mądrości. **6**. Nie wierzyłam jednak tym wieściom, dopóki nie przybyłam i na własne oczy nie zobaczyłam tego wszystkiego. Nie powiedziano mi nawet połowy tego, co tutaj widzę! Jesteś o wiele mądrzejszy, niż głoszą o tobie wieści! **7**. Jakże szczęśliwi są twoi poddani, jakże szczęśliwi są ci twoi słudzy, którzy wciąż stają przed tobą i mogą słuchać twojej mądrości! **8**. Niech będzie błogosławiony JAHWE, twój Bóg, który cię sobie upodobał i posadził na swoim tronie, jako króla panującego w imieniu JAHWE, swojego Boga. To dzięki miłości Boga do Izraela, aby na wieki utwierdzić ten kraj, On ustanowił cię królem, abyś stosował prawo i sprawiedliwość. **9**. Potem królowa podarowała królowi sto dwadzieścia talentów złota oraz bardzo wiele wonności i drogich kamieni. Nikt już potem nie przywiózł takich wonności jak te, które królowa Saby podarowała królowi Salomonowi. **10**. Słudzy Churama i słudzy Salomona, którzy sprowadzali z Ofiru złoto, sprowadzali też drewno sandałowe oraz drogie kamienie. **11**. Z tych dostaw drewna

król polecił wykonać podpory dla świątyni
JAHWE i dla pałacu królewskiego oraz cytry
i lutnie dla śpiewaków. Takich jak te nie
widziano wcześniej w ziemi judzkiej. **12**. Król
Salomon, ze swojej strony, podarował królowej
Saby wszystko, czego zapragnęła i o co
poprosiła. Jego dary przewyższały to, co ona
przywiozła królowi. Potem królowa wyruszyła
w drogę i w towarzystwie swojego orszaku udała
się do swojego kraju.

Roczne dochody Salomona

((1 Królewska 10:14-15))

13. Waga złota, które napływało do Salomona
w ciągu jednego roku, wynosiła sześćset
sześćdziesiąt sześć talentów, **14**. oprócz
dochodów z opłat wędrownych handlarzy
i kupców zwożących swoje towary oraz danin od
wszystkich królów Arabii i od namiestników
ziemskich, dostarczających Salomonowi złota
i srebra.

Przedsięwzięcia artystyczne Salomona

((1 Królewska 10:16-22))

15. Salomon kazał sporządzić dwieście tarcz
z kutego złota. Jedna taka tarcza ważyła sześćset
sykli. **16**. Kazał też sporządzić trzysta puklerzy
z kutego złota. Na jeden puklerz wychodziło
trzysta sykli. Król złożył to wszystko w pałacu
cedrowym. **17**. Ponadto król polecił zbudować
wielki tron. Miał być wykonany z kości
słoniowej i pokryty szczerym złotem. **18**. Tron
ten miał sześć stopni, mocowany podnóżek ze
złota, podłokietniki po obu stronach siedziska
i dwa lwy, stojące po obu jego stronach.
19. Dalszych dwanaście lwów stało na sześciu
stopniach, po jednym z każdej strony. Czegoś
podobnego nie zrobiono w żadnym królestwie.
20. Wszystkie naczynia do picia były u króla
Salomona ze złota — wszystkie sprzęty w pałacu
cedrowym były z litego złota. Nic nie było ze
srebra, bo w czasach Salomona nie miało ono
wielkiej wartości. **21**. Statki króla pływały
bowiem w najodleglejsze strony wraz
z poddanymi Chirama i raz na trzy lata zawijały
z powrotem, przywożąc złoto i srebro, kość
słoniową, małpy oraz pawie.

Popularność Salomona

((1 Królewska 10:23-25))

22. Król Salomon zatem przewyższał
bogactwem i mądrością wszystkich królów
ziemi. **23**. I wszyscy królowie chcieli spotkać się
z Salomonem, aby posłuchać mądrości, którą
Bóg go obdarzył. **24**. Przywozili oni corocznie
jako dary: naczynia srebrne i złote, szaty, broń,
wonności, konie oraz muły.

Wyposażenie wojsk Salomona

(<x>110 10:26</x>)

25. Salomon miał cztery tysiące stanowisk
w stajniach dla koni, rydwany oraz dwanaście
tysięcy wierzchowców. Rozmieścił je
w miastach rydwanów i przy sobie jako królu,
w Jerozolimie.

Granice panowania Salomona

26. Salomon panował nad wszystkimi królami
od Eufratu po ziemię filistyńską i po granice

Egiptu. **27**. Król naskładał też w Jerozolimie tyle srebra, co kamieni, i tyle cedrów, ile sykomor w Szefeli. **28**. Sprowadzano również dla Salomona konie z Egiptu oraz z innych krajów.

Śmierć Salomona

((1 Królewska 11:41-43))

29. Pozostałe sprawy Salomona, od pierwszych po ostatnie, zostały spisane w Dziejach proroka Natana, przy Proroctwie Achiasza z Sylo i w Widzeniach jasnowidza Jedo, dotyczących Jeroboama, syna Nebata. **30**. Salomon panował w Jerozolimie, nad całym Izraelem, przez czterdzieści lat. **31**. Gdy spoczął ze swoimi ojcami, pochowano go w Mieście Dawida, jego ojca, a władzę po nim objął jego syn Rechabeam.

Rozdział 10

Rozpad królestwa

((1 Królewska 12:1-19))

1. Rechabeam udał się do Sychem, ponieważ tam miał przybyć cały Izrael, aby obwołać go królem. **2**. Wieść o tym zastała Jeroboama, syna Nebata, w Egipcie, dokąd uciekł przed królem Salomonem. Gdy ją usłyszał, powrócił z Egiptu. **3**. Posłano więc po niego i wezwano go. Jeroboam przybył i wraz z całym Izraelem przemówił do Rechabeama: **4**. Twój ojciec nałożył na nas ciężkie jarzmo. Zdejmij z nas ten ciężar pracy, niech to jarzmo nie ciąży na nas tak boleśnie, wtedy będziemy ci służyli. **5**. A on na to: Wróćcie tu do mnie za trzy dni. I lud odszedł. **6**. Król Rechabeam tymczasem udał się po radę do starszych, którzy za życia Salomona służyli przy jego ojcu: Jak mi radzicie odpowiedzieć ludowi? **7**. Jeśli okażesz dobroć temu ludowi — doradzili — jeśli będziesz mu życzliwy i przemówisz do ludzi przyjaźnie, to będą ci służyli już do końca. **8**. Rechabeam jednak zlekceważył radę starszych i udał się po radę do młodych, którzy z nim wyrośli, a teraz pełnili przy nim służbę: **9**. Doradźcie, co mamy odpowiedzieć ludowi na jego prośbę, by złagodzić jarzmo mego ojca. **10**. Wówczas ci młodzi, którzy wraz z nim wyrośli, pewni siebie, dali mu taką radę: Powiedz temu ludowi, który skarżył ci się na ciężkie jarzmo twego ojca i domagał się od ciebie jakiejś ulgi: Mój mały palec jest grubszy od bioder mego ojca! **11**. Jeśli mój ojciec nałożył na was ciężkie jarzmo, ja wam je dociążę! A jeśli mój ojciec smagał was batami, ja potraktuję was ościeniami! **12**. Gdy więc trzeciego dnia, zgodnie ze słowami króla, Jeroboam wraz z całym ludem przyszedł do Rechabeama, **13**. król odpowiedział im szorstko. Rechabeam odrzucił radę starszych **14**. i przemówił do nich według rady rówieśników: Dociążę wasze jarzmo! Mój ojciec smagał was batami, a ja potraktuję was ościeniami! **15**. Król nie wysłuchał prośby ludu, bo Bóg nadał sprawie taki bieg. JAHWE spełniał w ten sposób swoje Słowo, które wypowiedział za pośrednictwem Achiasza z Sylo do Jeroboama, syna Nebata. **16**. Ponieważ król odrzucił prośbę ludu, Izrael odpowiedział mu w te słowa: Jakiż to dział mamy w Dawidzie?! Nie ma dziedzictwa z synem Jessaja! Do swych namiotów ruszaj, Izraelu! Sam teraz zadbaj o swój ród, Dawidzie! Z taką odpowiedzią Izrael rozszedł się do swoich namiotów.

17. A Rechabeam panował tylko nad tymi
z Izraela, którzy mieszkali w miastach Judy.
18. Gdy następnie król Rechabeam posłał do
ludu Hadorama, zarządcę przymusowych robót,
Izraelici ukamienowali go. Wówczas król
Rechabeam czym prędzej wskoczył na rydwan
i uciekł do Jerozolimy. **19**. W ten sposób Izrael
zbuntował się przeciw rodowi Dawida i tak
pozostało aż po dzień dzisiejszy.

Rozdział 11

Groźba bratobójczej wojny

((1 Królewska 12:21-24))

1. Gdy Rechabeam przybył do Jerozolimy,
zebrał cały ród Judy i Beniamina, sto
osiemdziesiąt tysięcy doborowych,
doświadczonych w walce wojowników, aby
podjąć walkę z Izraelem i przywrócić sobie
królestwo. **2**. Wtedy JAHWE skierował swoje
Słowo do Szemajasza, męża Bożego: **3**. Powiedz
Rechabeamowi, synowi Salomona, królowi
Judy, i całemu Izraelowi w Judzie oraz
Beniaminowi: **4**. Tak mówi JAHWE: Nie
wyruszajcie i nie walczcie z waszymi braćmi.
Niech każdy wraca do swojego domu, gdyż ode
Mnie wyszła ta sprawa. Posłuchali więc słów
JAHWE i zawrócili z wyprawy przeciw
Jeroboamowi.

Rządy Rechabeama nad Judą

5. Rechabeam zamieszkał w Jerozolimie
i przebudował niektóre miasta Judy na twierdze.
6. Były to: Betlejem, Etam, Tekoa, **7**. Bet-Sur,
Socho, Adullam, **8**. Gat, Maresza, Zyf,
9. Adoraim, Lakisz, Azeka, **10**. Sorea, Ajalon
i Hebron — były to miasta warowne na obszarze
Judy i Beniamina. **11**. Rechabeam umocnił te
twierdze, ustanowił w nich książąt i zaopatrzył je
w składy żywności, oliwy i wina. **12**. Każde też
z miast wyposażył w tarcze i dzidy i w ten
sposób wydatnie je dozbroił. Tak więc należały
do niego Juda i Beniamin. **13**. Kapłani natomiast
i Lewici, rozsiani po całym Izraelu, przybywali
do niego z całego ich obszaru. **14**. Lewici
bowiem porzucali swoje pastwiska i swoje
posiadłości, a ruszali do Judy i do Jerozolimy,
ponieważ Jeroboam i jego synowie odsunęli ich
od posług kapłańskich na rzecz JAHWE.
15. Zamiast nich ustanowili sobie innych
kapłanów. Mieli oni obsługiwać świątynki,
służyć bożkom w postaci kozłów i cielców, które
Jeroboam tam poustawiał. **16**. Za nimi, ze
wszystkich plemion Izraela, przybywali do
Jerozolimy też ci, którzy całym sercem pragnęli
żyć według woli JAHWE, Boga Izraela, i Jemu,
JAHWE, Bogu swoich ojców, składać ofiary.
17. Przez to wzmocnili królestwo Judy i wsparli
Rechabeama, syna Salomona — na trzy lata,
ponieważ przez trzy lata kroczyli drogą Dawida
i Salomona. **18**. Rechabeam pojął sobie za żonę
Machalat, córkę Jerimota, syna Dawida, oraz
Abihail, córkę Eliaba, syna Jessaja. **19**. Urodziła
mu ona synów: Jeusza, Szemariasza i Zahama.
20. Po niej pojął za żonę Maakę, córkę
Absaloma, która urodziła mu Abiasza, Attaja,
Zizę i Szelomita. **21**. Rechabeam jednak kochał
Maakę, córkę Absaloma, bardziej niż pozostałe
żony i nałożnice, bo miał osiemnaście żon,
sześćdziesiąt nałożnic i był ojcem dwudziestu
ośmiu synów oraz sześćdziesięciu córek. **22**. Na

czele swoich dzieci Rechabeam postawił Abiasza, syna Maaki. Jego bowiem, księcia wśród braci, Rechabeam zamierzał uczynić królem. **23**. Król postąpił też rozsądnie, rozpraszając swoich synów po całym obszarze Judy i Beniamina, po wszystkich warownych miastach. Rozsyłając ich tam, zadbał, by żyli dostatnio i mieli mnóstwo żon.

Rozdział 12

Najazd Szyszaka na Judę

((1 Królewska 14:21-31))

1. Gdy Rechabeam umocnił swoje panowanie i przybrał na sile, porzucił Prawo JAHWE — on, a z nim cały Izrael. **2**. W piątym roku panowania Rechabeama, Szyszak, król Egiptu, wyprawił się przeciw Jerozolimie, ponieważ sprzeniewierzyli się JAHWE. **3**. Nadciągnął w sile tysiąca dwustu rydwanów, sześćdziesięciu tysięcy jezdnych i z niezliczoną rzeszą wojsk z Egiptu, złożoną z Libijczyków, Sukkijczyków i Kuszytów. **4**. Po zdobyciu warownych miast Judy Szyszak przybył też pod Jerozolimę. **5**. Wtedy prorok Szemajasz przybył do Rechabeama oraz do książąt Judy, którzy wycofali się przed Szyszakiem do Jerozolimy, i powiedział: Tak mówi JAHWE: Wy Mnie porzuciliście, dlatego i Ja porzucam was na pastwę Szyszaka. **6**. Wówczas książęta Izraela oraz król ukorzyli się i przyznali: JAHWE jest sprawiedliwy. **7**. JAHWE natomiast, gdy zauważył ich skruchę, skierował do Szemajasza Słowo: Ukorzyli się. Nie zniszczę ich. Pozwolę im nieco ocalić. Nie wyleję mojego gniewu na Jerozolimę za pośrednictwem Szyszaka. **8**. Zostaną jednak jego sługami i przekonają się, co to znaczy służyć Mnie, a co służyć ziemskim królestwom. **9**. Szyszak, król Egiptu, wystąpił zatem przeciw Jerozolimie i zagarnął wszystkie skarby świątyni JAHWE oraz pałacu królewskiego. Zabrał też złote puklerze, które sporządził Salomon. **10**. Zamiast nich król Rechabeam kazał wykonać puklerze brązowe i przekazał je dowódcom straży przybocznej, którzy pełnili wartę u wejścia do pałacu królewskiego. **11**. I ilekroć król wybierał się do świątyni JAHWE, strażnicy przyboczni przychodzili, zbroili się w nie, po czym odnosili je z powrotem do swojej wartowni. **12**. Ponieważ król ukorzył się, JAHWE odwrócił od niego swój gniew. Nie chciał zniszczyć go całkowicie. W Judzie zaś działy się też rzeczy dobre. **13**. Król Rechabeam umocnił swoją władzę w Jerozolimie i panował nadal. Miał on bowiem czterdzieści jeden lat, gdy objął władzę królewską, i przez siedemnaście lat panował w Jerozolimie, w mieście, które wybrał JAHWE spośród wszystkich plemion Izraela, aby tam złożyć swoje imię. Matka Rechabeama miała na imię Naama, a była Ammonitką. **14**. Czynił on to, co złe, bo nie nastawił serca na szukanie woli JAHWE. **15**. Sprawy Rechabama, od pierwszych po ostatnie, zostały — dla zaznaczenia w genealogii — spisane w Dziejach proroka Szemajasza i jasnowidza Iddo. Między Rechabeamem a Jeroboamem przez cały czas toczyły się wojny. **16**. Gdy Rechabam spoczął ze swoimi ojcami, został pochowany w Mieście Dawida, a władzę królewską po nim objął jego syn Abiasz.

Rozdział 13

Panowanie Abiasza

((1 Królewska 15:1-8))

1. W osiemnastym roku panowania króla Jeroboama, nad Judą zapanował Abiasz. **2**. Panował on w Jerozolimie trzy lata, a jego matka miała na imię Maaka i była córką Uriela z Gibei. Między Abiaszem a Jeroboamem toczyła się wojna. **3**. Abiasz wyruszył na wojnę z wojskiem liczącym czterysta tysięcy doświadczonych wojowników, ludzi doborowych, a Jeroboam ustawił przy sobie do bitwy osiemset tysięcy doborowych, dzielnych wojowników. **4**. Przed bitwą Abiasz stanął na górze Semaraim, która leży na pogórzu Efraima, i zawołał: Słuchajcie mnie, ty, Jeroboamie, i cały Izraelu! **5**. Czy nie wiecie, że na mocy trwałego przymierza JAHWE, Bóg Izraela, dał Dawidowi i jego potomkom władzę nad Izraelem na wieki? **6**. Lecz powstał Jeroboam, syn Nebata, sługa Salomona, syna Dawida, i zbuntował się przeciw swojemu panu. **7**. Zebrali się przy nim ludzie próżni, niegodziwi i okazali się na tyle mocni, że Rechabeam, syn Salomona, wciąż młody i niedoświadczony, nie mógł się im oprzeć. **8**. Lecz teraz, czy myślicie, że jesteście w stanie przeciwstawić się królestwu JAHWE powierzonemu synom Dawida, tylko dlatego, że zebraliście się ogromnym tłumem i macie ze sobą złote cielce, z których Jeroboam porobił wam bóstwa? **9**. Czy nie wypędziliście kapłanów JAHWE, synów Aarona i Lewitów, i czy nie ustanowiliście sobie sami kapłanów, podobnie jak ościenne ludy? Każdy, kto u nich przychodzi po wyświęcenie, mając z sobą młodego cielca i siedem baranów, zostaje kapłanem tych, którzy właściwie nie są bogami! **10**. Co do nas, JAHWE jest naszym Bogiem! My nie opuściliśmy Go! U nas służą JAHWE synowie Aarona i Lewici! Oni są naszymi kapłanami! **11**. Składają oni JAHWE ofiary całopalne rano i wieczorem, spalają kadzidła, rozkładają chleb obecności na stole z czystego złota i dbają o to, by lampy na złotym świeczniku paliły się co wieczór. My bowiem służymy JAHWE, naszemu Bogu, a wy Go opuściliście! **12**. U nas na czele jest Bóg oraz Jego kapłani, u nas są trąby, by w nie zadąć na zew przeciwko wam, synowie Izraela! Nie walczcie z JAHWE, Bogiem waszych ojców, bo wam się nie powiedzie! **13**. Jeroboam tymczasem urządził zasadzkę. Kazał zajść wojska Judy od tyłu. **14**. Gdy Judejczycy obejrzeli się za siebie, stało się dla nich jasne, że przyjdzie im walczyć na dwa fronty. Wówczas zawołali do JAHWE. Kapłani zadęli w trąby, **15**. a Judejczycy wydali okrzyk bitewny! Kiedy to się stało, Bóg pobił Jeroboama i całego Izraela wobec Abiasza i Judy. **16**. Synowie Izraela rzucili się do ucieczki przed Judejczykami, a Bóg wydał ich w ręce Judy. **17**. Abiasz ze swoimi wojskami zadał im wielką klęskę. Padło pięćset tysięcy doborowych wojowników Izraela. **18**. W taki sposób Izraelici zostali upokorzeni, a Judejczycy doznali wzmocnienia, gdyż zaufali JAHWE, Bogu swoich ojców. **19**. Abiasz natomiast ruszył za Jeroboamem i zdobył na nim następujące miasta: Betel wraz z jego osadami, Jeszanę wraz z jej osadami i Efron wraz z jego osadami. **20**. Za życia Abiasza Jeroboam nie odbudował już swojej

potęgi, JAHWE zaś dotknął go tak, że ten umarł.
21. Abiasz natomiast umocnił swoją władzę, pojął sobie czternaście żon i został ojcem dwudziestu dwóch synów oraz szesnastu córek.
22. Pozostałe sprawy Abiasza, przebieg jego panowania, zostały opisane w Rozważaniach proroka Iddo. **23**. Gdy Abiasz spoczął ze swoimi ojcami, pochowano go w Mieście Dawida, a władzę królewską po nim objął jego syn Asa. Za jego dni panował w kraju spokój przez dziesięć lat.

Rozdział 14

Panowanie Asy

((1 Królewska 15:9-24))

1. Asa zaś czynił to, co dobre i prawe w oczach JAHWE, swojego Boga. **2**. Usunął obce ołtarze i świątynki, potrzaskał posągi i wyciął aszery.
3. Nakazał też Judzie szukać przychylności JAHWE, Boga ich ojców, przestrzegać Prawa oraz przykazania. **4**. Usunął więc ze wszystkich miast Judy świątynki i ołtarze do kadzenia i za jego rządów królestwo zażywało spokoju.
5. Zbudował ponadto w Judzie miasta warowne, gdyż kraj cieszył się spokojem, nikt zaś nie prowadził z nim w tych latach wojny, ponieważ JAHWE sprawił mu wytchnienie. **6**. Asa wezwał więc Judę: Pobudujmy te miasta, otoczmy je murami i basztami, zaopatrzmy w bramy i zasuwy, póki ziemia należy jeszcze do nas. Szukaliśmy przecież przychylności JAHWE, naszego Boga, i dał nam On zewsząd wytchnienie. Budowali zatem i cieszyli się powodzeniem. **7**. Asa miał pod swą wodzą trzysta tysięcy żołnierzy judzkich zbrojnych w tarczę i dzidę oraz dwieście osiemdziesiąt tysięcy Beniaminitów zbrojnych w puklerze i łuki. Byli to dzielni wojownicy.

Wojna z Kuszytami i modlitwa Asy

8. Przeciwko tym wojskom ściągnął pod Mareszę Zerach, Kuszyta, w sile tysiąca tysięcy i trzystu rydwanów. **9**. Asa wyszedł mu naprzeciw i stanął do bitwy w Dolinie Sefata pod Mareszą. **10**. Przed bitwą Asa zawołał do JAHWE, swojego Boga: JAHWE, nikt nie potrafi jak Ty wobec mocnych dopomóc tym, którym brakuje sił. Pomóż nam, JAHWE, nasz Boże, bo oparliśmy się na Tobie i w Twoim imieniu przyszliśmy stawić czoła temu tłumowi. PANIE! Ty jesteś naszym Bogiem, niech nie powstrzyma Cię człowiek! **11**. I JAHWE pobił Kuszytów wobec Asy i wobec Judy, tak że rzucili się do ucieczki. **12**. Asa jednak, na czele swojego wojska, ścigał ich aż do Geraru. Padło wówczas wielu Kuszytów, nie było dla nich ratunku, ponieważ to JAHWE ich pobił oraz Jego obóz. Wojska Asy zdobyły wówczas ogromny łup. **13**. Pobili również wszystkie miasta otaczające Gerar, bo na ich mieszkańców padł strach przed JAHWE. Złupili więc wszystkie te miasta, a było tam wiele do wzięcia.
14. Ponadto pobili namioty pilnujących dobytku, którym uprowadzili mnóstwo owiec i wielbłądów. I tak wrócili do Jerozolimy.

Rozdział 15

Odnowa religijna za panowania Asy

((1 Królewska 15:12-15))

1. Wówczas na Azariaszu, synu Odeda, spoczął
Duch Boży. **2**. Wyszedł on zatem naprzeciw Asy
i powiedział: Słuchajcie mnie, Aso, cała Judo
i Beniaminie! JAHWE będzie z wami, jeśli wy
będziecie z Nim. Jeśli będziecie Go szukać,
pozwoli wam się znaleźć, lecz jeśli Go
opuścicie, i On was opuści. **3**. Wiele czasu
upłynęło w Izraelu bez prawdziwego Boga, bez
kapłana, który by nauczał, i bez Prawa. **4**. Gdy
wówczas w swojej udręce Izrael zawracał do
JAHWE, Boga Izraela, i ludzie Go szukali, On
dawał im się znaleźć. **5**. W tych czasach nikt nie
miał spokoju, czymkolwiek by się zajmował,
gdyż wiele zamieszania było wśród
mieszkańców przeróżnych ziem. **6**. Naród
uderzał na naród, a miasto na miasto, Bóg
bowiem trapił ludzi wszelką udręką. **7**. Wy
zatem zbierzcie siły, nie opuszczajcie rąk,
ponieważ za wasze uczynki doczekacie się
zapłaty. **8**. Gdy Asa usłyszał te słowa i to
proroctwo proroka [Azariasza, syna] Odeda,
zebrał się na odwagę i pousuwał ohydne bóstwa
z całej Judy i Beniamina oraz ze wszystkich
miast, które zdobył na pogórzu Efraima.
Odnowił też ołtarz JAHWE, który stał przed
przedsionkiem JAHWE. **9**. Następnie Asa
zgromadził całą Judę i Beniamina oraz tych,
którzy zamieszkali u nich, choć pochodzili
z Efraima, z Manassesa i z Symeona, a przybyli
do nich licznie z Izraela, widząc, że jest przy nim
JAHWE, jego Bóg. **10**. Wszyscy oni zgromadzili
się więc w Jerozolimie w miesiącu trzecim,
w piętnastym roku panowania Asy,
11. i ofiarowali JAHWE w tym dniu część łupu,
który zdobyli, to jest siedemset cielców i siedem
tysięcy owiec. **12**. Zawarli też przymierze,
obiecując, że będą szukać JAHWE, Boga swoich
ojców, z całego serca i z całej duszy, **13**. i że
pozbawią życia każdego — małego czy
wielkiego, mężczyznę czy kobietę — kto nie
szukałby JAHWE, Boga Izraela. **14**. To więc
przysięgli JAHWE donośnie, wśród radosnych
okrzyków, przy dźwiękach trąb oraz rogów.
15. I cała Juda cieszyła się z tej przysięgi,
ponieważ ludzie złożyli ją całym sercem
i zaczęli szukać Go w najlepszej chęci. JAHWE
też dał im się znaleźć i podarował im zewsząd
wytchnienie. **16**. Król natomiast nawet Maakę,
babkę, pozbawił godności królowej-matki za to,
że dopuściła się okropności w swoim oddaniu
dla Aszery. Asa zwalił tę Aszerę, potłukł ją
i spalił nad potokiem Cedron. **17**. I chociaż
świątynki nie znikły z Izraela, to jednak serce
Asy pozostało szczere do kresu jego dni.
18. Sprowadził on też do świątyni Bożej dary
poświęcone przez swojego ojca oraz dary
poświęcone przez siebie, srebro, złoto oraz
naczynia — **19**. i aż do trzydziestego piątego
roku panowania Asy w kraju nie było wojny.

Rozdział 16

Wojna Asy z Izraelem i sprzymierzenie z Ben-Hadadem

((1 Królewska 15:16-24))

1. W trzydziestym szóstym roku panowania Asy
wyruszył przeciw Judzie Basza, król Izraela,
i zaczął budować fortyfikacje przeciw Ramie,

aby odciąć mieszkańców miasta od Asy, króla Judy. **2**. Wtedy Asa wyniósł srebro i złoto ze skarbców świątyni JAHWE i pałacu królewskiego i wysłał je do Ben-Hadada, króla Aramu, mieszkającego w Damaszku, z takim poselstwem: **3**. Niech będzie przymierze między mną a tobą, tak jak między moim ojcem a twoim. Oto przesyłam ci srebro i złoto. Zerwij swoje przymierze z Baszą, królem Izraela, aby odstąpił ode mnie. **4**. Ben-Hadad posłuchał króla Asy i wyprawił dowódców swoich wojsk przeciw miastom Izraela. Wojska uderzyły na Ijon, Dan i na Abel-Maim, i na wszystkie spichlerze miast Naftalego. **5**. Gdy Basza o tym usłyszał, zaprzestał budować fortyfikacje przeciw Ramie i odstąpił od swoich prac. **6**. Król Asa natomiast zebrał Judejczyków i polecił przenieść spod Ramy kamienie i drewno, z których budował Basza, i ufortyfikować nimi Gebę i Mispę. **7**. W tym czasie przybył do Asy, króla Judy, jasnowidz Chanani: Ponieważ oparłeś się na królu Aramu — powiedział — zamiast oprzeć się na JAHWE, swoim Bogu, dlatego wojsko króla Aramu wymknie ci się spod kontroli. **8**. Czy Kuszyci i Libijczycy nie byli bardzo licznym wojskiem zbrojnym w rydwany i jeźdźców? Mimo to, gdy oparłeś się na JAHWE, wydał ich w twoją rękę. **9**. JAHWE bowiem przegląda całą ziemię, by wzmacniać tych, którzy trwają przy Nim całym sercem. Postąpiłeś niemądrze w tej sprawie i od teraz będziesz miał ciągłe wojny! **10**. Wtedy Asa rozgniewał się na jasnowidza i rozkazał zakuć go w dyby. Rozzłościł się bowiem na niego w tej sprawie. W tym czasie Asa pognębił także innych spośród ludu. **11**. Sprawy Asy, te pierwsze i te ostatnie, zostały spisane w zwoju Królów Judy i Izraela. **12**. W trzydziestym dziewiątym roku swojego panowania Asa zachorował na nogi i jego choroba bardzo się wzmogła. Ale nawet w tej chorobie nie zwracał się po pomoc do JAHWE, tylko do lekarzy. **13**. W czterdziestym pierwszym roku swojego panowania Asa spoczął ze swoimi ojcami. Gdy umarł, **14**. pochowano go w grobie, który kazał sobie wykuć w Mieście Dawida. Po śmierci położono go na marach pełnych wonności i różnych pachnących mieszanin i zapalono na jego cześć bardzo wielki ogień.

Rozdział 17

Rządy Jehoszafata

1. Władzę królewską po nim objął jego syn Jehoszafat. Umocnił on swoją władzę nad Izraelem. **2**. Rozmieścił wojsko we wszystkich warowniach Judy, a na jej obszarze oraz w miastach Efraima, zdobytych przez jego ojca Asę, porozstawiał załogi. **3**. JAHWE zaś był z Jehoszafatem. Król bowiem kroczył drogami swojego ojca Dawida z początków jego panowania. Nie służył Baalom, **4**. lecz szukał woli Boga swojego ojca i postępował według Jego przykazań, inaczej niż to było w przypadku Izraela. **5**. Stąd JAHWE umocnił władzę Jehoszafata. Cała Juda składała mu daninę, cieszył się zatem bogactwem i rosło jego znaczenie. **6**. A ponieważ całym sercem trzymał się dróg JAHWE, to również usunął z Judy świątynki i aszery. **7**. W trzecim roku swojego panowania rozesłał swoich książąt: Ben-Chaila,

Obadiasza, Zachariasza, Netanaela i Michajasza,
aby nauczali lud po miastach Judy. **8**. Wraz
z nimi posłał Lewitów: Szemajasza, Netaniasza,
Zebadiasza, Asaela, Szemiramota, Jehonatana,
Adoniasza, Tobiasza i Tob-Adoniasza, a z nimi
kapłanów Eliszamę i Jehorama, **9**. i ci nauczali
lud w Judzie. Mieli z sobą zwój Prawa JAHWE,
obchodzili wszystkie miasta Judy i nauczali
ludzi. **10**. Wtedy strach przed JAHWE padł na
wszystkie królestwa ziem sąsiadujących z Judą,
tak że nie wszczynały one wojen z Jehoszafatem.
11. Niektórzy zaś z Filistynów składali
Jehoszafatowi daninę oraz haracz w srebrze.
Arabowie także przyprowadzili mu siedem
tysięcy siedemset baranów oraz siedem tysięcy
siedemset kozłów. **12**. Jehoszafat zatem coraz
bardziej potężniał. Pobudował on w Judzie
warownie i miasta na spichlerze. **13**. W miastach
Judy mógł poszczycić się wielkim dorobkiem,
a w Jerozolimie miał przy sobie wybitnych
dowódców. **14**. Oto ich spis według rodów. Jeśli
chodzi o Judę, dowódcami tysięcy byli: Adna,
dowodzący trzystoma tysiącami dzielnych
wojowników, **15**. przy nim Jehochanan,
dowodzący dwustu osiemdziesięcioma
tysiącami, **16**. i przy nim Amazjasz, syn
Zikriego, ochotnik w służbie JAHWE,
dowodzący dwustoma tysiącami dzielnych
wojowników. **17**. Jeśli chodzi o Beniamina,
dowódcami byli: Eliada, dzielny wojownik,
dowodzący dwustoma tysiącami zbrojnych
w łuki i puklerze, **18**. i przy nim Jehozabad,
dowodzący stu osiemdziesięcioma tysiącami
ludzi gotowych do walki. **19**. Wszyscy oni
pozostawali na służbie u króla — poza tymi,
których król poumieszczał w warowniach całej
Judy.

Rozdział 18

Stosunki Jehoszafata z Achabem i wyprawa na Ramot Gileadzkie

((1 Królewska 22:1-5))

1. Gdy Jehoszafat doszedł do wielkiego
bogactwa i chwały, spowinowacił się
z Achabem. **2**. Po kilku latach przybył
w odwiedziny do Achaba do Samarii, a Achab
na tę okoliczność ubił dla niego i dla jego świty
wiele owiec i bydła. Namówił go także do
wyruszenia na Ramot Gileadzkie. **3**. Achab, król
Izraela, zapytał Jehoszafata, króla Judy: Czy
uderzysz ze mną na Ramot Gileadzkie?
A Jehoszafat mu odpowiedział: Postąpię tak, jak
ty, a mój lud, tak jak twój lud — będziemy
z tobą w bitwie. **4**. Ale Jehoszafat dodał jeszcze:
Najpierw jednak, proszę, spytajmy JAHWE
o Słowo.

Zapowiedź klęski

((1 Królewska 22:6-28))

5. Król Izraela zgromadził więc proroków,
czterystu ludzi, i zadał im pytanie: Czy mam
wyruszyć na wojnę o Ramot Gileadzkie, czy
mam tego zaniechać? Wyrusz! — odpowiedzieli.
— Bóg wyda je w twoje ręce! **6**. Jednak
Jehoszafat zapytał: Czy nie ma tu jeszcze
jakiegoś proroka JAHWE, abyśmy zapytali o to
także przez niego? **7**. Wówczas król Izraela
odpowiedział Jehoszafatowi: Jest jeszcze jeden
człowiek. Moglibyśmy przez niego zadać
JAHWE pytanie, lecz ja go nienawidzę! On mi

nie zapowiada nigdy niczego dobrego — samo zło! To Micheasz, syn Jimli. Jehoszafat na to: Niech król tak nie mówi. **8**. Król Izraela zatem przywołał jednego z dworzan i polecił: Sprowadź tu czym prędzej Micheasza, syna Jimli. **9**. W tym czasie król Izraela i Jehoszafat, król Judy, siedzieli na swoich tronach, odziani w królewskie szaty, na klepisku, u wejścia do bram Samarii. Wszyscy prorocy prorokowali tam właśnie, przed nimi. **10**. Sedekiasz, syn Kenaany, zrobił sobie nawet żelazne rogi. Tak mówi JAHWE — wykrzykiwał. — W ten sposób będziesz bódł Aramejczyków aż do ich wytępienia! **11**. Pozostali prorocy zapowiadali podobnie: Wyrusz na Ramot Gileadzkie, a poszczęści ci się i JAHWE wyda je w twoje ręce. **12**. Tymczasem posłaniec, który poszedł przywołać Micheasza, dał mu do zrozumienia: Posłuchaj, proszę — powiedział. — Zapowiedzi wszystkich proroków, bez wyjątku, są dziś dla króla pomyślne. Postaraj się więc, aby twoja zapowiedź była jak jedna z nich — ogłaszaj powodzenie. **13**. Lecz Micheasz odpowiedział: Jak żyje PAN! Będę głosił tylko to, co Bóg mi powie. **14**. Gdy dotarli na miejsce, król zapytał: Micheaszu, czy mamy wyruszyć na wojnę o Ramot Gileadzkie, czy tego zaniechać? Wyruszcie — oznajmił Micheasz — a poszczęści wam się i zostaną wydani w wasze ręce. **15**. Król jednak powiedział: Ileż to razy mam cię zaprzysięgać, abyś nie mówił mi nic innego, jak tylko prawdę w imieniu PANA? **16**. Wtedy Micheasz oświadczył: Widziałem całego Izraela rozproszonego po górach, jak owce, którym brak pasterza. JAHWE zaś powiedział: Oni nie mają pana. Niech każdy wraca cało z powrotem do domu. **17**. A nie mówiłem ci?! — wykrzyknął król Izraela do Jehoszafata. — On mi nie zapowiada nigdy niczego dobrego! Samo zło! **18**. Tymczasem Micheasz dodał: Dlatego słuchajcie Słowa JAHWE: Widziałem JAHWE siedzącego na tronie. Cały zastęp nieba stał przy Nim, po prawej i po lewej stronie. **19**. JAHWE rzucił pytanie: Kto zwiedzie króla Izraela Achaba, aby wyruszył na Ramot Gileadzkie i tam poległ? I jeden mówił to, a drugi tamto. **20**. Wtedy wystąpił Duch, stanął przed JAHWE i powiedział: Ja go zwiodę! W jaki sposób? — zapytał JAHWE. **21**. Pójdę — powiedział — i stanę się duchem kłamliwym w ustach wszystkich jego proroków. A JAHWE na to: Ty go zwiedziesz, Ty sobie z tym poradzisz. Idź zatem i uczyń, jak mówisz! **22**. Oto właśnie JAHWE włożył ducha kłamliwego w usta tych wszystkich twoich proroków, lecz w rzeczy samej JAHWE zapowiada ci nieszczęście. **23**. Wtedy podszedł Sedekiasz, syn Kenaany, uderzył Micheasza w policzek i powiedział: Jakim to sposobem Duch JAHWE przeszedł ode mnie, by przemawiać przez ciebie?! **24**. Sam się o tym przekonasz — odpowiedział Micheasz. — Stanie się to w tym dniu, kiedy będziesz szukał schronienia w najtajniejszych komnatach. **25**. Wtedy odezwał się król Izraela: Zabierzcie stąd Micheasza! Zaprowadźcie go z powrotem do Amona, zarządcy miasta, i do Joasza, syna królewskiego. **26**. Powiedzcie: Tak mówi król: Osadźcie tego w więzieniu, żywcie skąpo chlebem i wodą, dopóki nie wrócę szczęśliwie.

27. Na odchodnym Micheasz powiedział: Jeśli rzeczywiście wrócisz szczęśliwie, to JAHWE przeze mnie nie przemawiał. Po czym skierował się do ludu: Zapamiętajcie, co powiedziałem!

Klęska pod Ramot Gileadzkim

((1 Królewska 22:29-36))

28. Król Izraela i Jehoszafat, król Judy, wyruszyli zatem na Ramot Gileadzkie. **29**. Lecz król Izraela powiedział do Jehoszafata: Przebiorę się i wkroczę do bitwy. Ty pozostań w swoich szatach. Jak powiedział, tak zrobił: przebrał się i wkroczył do bitwy. **30**. Tymczasem król Aramu nakazał swoim dowódcom rydwanów: Nie wiążcie się walką z małym ani z wielkim. Skupcie się na królu Izraela. **31**. Gdy więc dowódcy rydwanów zobaczyli Jehoszafata, pomyśleli, że to na pewno jest król Izraela. I otoczyli go, gotowi uderzyć. Wtedy Jehoszafat wzniósł okrzyk wojenny, a JAHWE go wspomógł i odciągnął ich Bóg od niego. **32**. Gdy bowiem dowódcy rydwanów spostrzegli, że to nie król Izraela, odstąpili od niego. **33**. Wtem jakiś wojownik, bez wyraźnego celu, naciągnął łuk i trafił króla Izraela między spojenia zbroi a pancerz. Król zatem rzucił swojemu woźnicy: Zawróć rydwan! Wywieź mnie z pola bitwy! Jestem ranny! **34**. Bitwa jednak wzmogła się tego dnia tak, że król musiał stać w rydwanie naprzeciw Aramejczyków aż do wieczora — i zmarł o zachodzie słońca.

Rozdział 19

Nagana dla Jehoszafata

1. Tymczasem Jehoszafat, król Judy, wrócił do siebie, do Jerozolimy, cało. **2**. Wówczas wyszedł mu naprzeciw Jehu, syn Chananiego, jasnowidz, i zwrócił się do króla Jehoszafata w ten sposób: Czy musiałeś pomagać bezbożnemu i dochowywać wierności tym, którzy nienawidzą PANA? Wzbudziłeś tym przeciw sobie oburzenie PANA! **3**. Dokonałeś jednak także dobrych rzeczy, usunąłeś bowiem aszery z tego kraju i z całego serca szukasz woli Boga.

Postanowienia Jehoszafata w sprawie sądownictwa

4. Jehoszafat mieszkał w Jerozolimie, lecz odwiedzał lud od Beer-Szeby po pogórze Efraima i nawracał ich do JAHWE, Boga ich ojców. **5**. Ustanowił on ponadto sędziów w kraju, w każdym warownym mieście Judy. **6**. Sędziów tych pouczył: Uważajcie na to, co czynicie, nie sądzicie bowiem dla ludzi, lecz dla JAHWE. On jest przy was, przy każdym wyroku. **7**. Niech was zatem przejmuje strach przed JAHWE. Pilnujcie swego postępowania, gdyż u JAHWE, naszego Boga, nie ma niesprawiedliwości ani stronniczości, ani przekupstwa. **8**. W Jerozolimie również Jehoszafat umocował niektórych Lewitów, kapłanów i naczelników rodów Izraela do sprawowania sądów w imieniu JAHWE i do rozstrzygania sporów — i zasiadali w Jerozolimie. **9**. Im także nakazał: Postępujcie w bojaźni JAHWE, w dobrej wierze i kierując się czystymi motywami. **10**. W każdym sporze,

który zostanie wam przedłożony przez waszych braci zamieszkałych w swoich miastach — czy to w sprawie przelewu krwi, Prawa, przykazania, ustawy czy rozstrzygnięcia — pouczajcie ich tak, by nie ściągali na siebie winy przed JAHWE i by JAHWE nie gniewał się za to na was ani na waszych braci. Tym się kierujcie i pozostawajcie bez winy. **11**. Arcykapłan Amariasz będzie waszym przełożonym we wszystkich sprawach JAHWE, a Zebadiasz, syn Ismaela, książę z rodu Judy, przełożonym we wszystkich sprawach króla. Korzystajcie też z pomocy urzędujących Lewitów. Zbierzcie zatem siły i do dzieła! JAHWE zaś wesprze uczciwych.

Rozdział 20

Pokonanie Moabitów i Ammonitów

1. Jakiś czas potem nadciągnęli Moabici i Ammonici, a z nimi niektórzy z Maonitów, na wojnę z Jehoszafatem. **2**. Doniesiono wówczas Jehoszafatowi: Nadciąga na ciebie potężne wojsko zza morza, z Edomu. Jest już w Chaseson-Tamar, to jest w En-Gedi. **3**. Jehoszafat przestraszył się i postanowił szukać woli JAHWE. Ogłosił też post w całej Judzie. **4**. Judejczycy zebrali się więc, aby szukać woli JAHWE. W tym celu przybyli również ludzie ze wszystkich miast Judy. **5**. Wtedy Jehoszafat stanął w zgromadzeniu Judy i Jerozolimy, w świątyni JAHWE, przed nowym dziedzińcem, **6**. i powiedział: JAHWE, Boże naszych ojców, czy nie Ty jesteś tym prawdziwym Bogiem na niebie i czy nie Ty władasz pośród wszystkich królestw narodów? Ty jesteś silny i potężny — i nikt Ci się nie oprze! **7**. Czy to nie Ty, nasz Boże, wypędziłeś mieszkańców tej ziemi przed swoim ludem Izraelem i czy nie Ty dałeś ją potomstwu Abrahama, swojego przyjaciela, na wieki? **8**. Dzięki temu zamieszkali w niej i zbudowali w niej świątynię dla Twojego imienia, z przeświadczeniem: **9**. Jeśli spadnie na nas nieszczęście, miecz sądu, zaraza lub głód, to staniemy przed tą świątynią i przed Twoim obliczem, gdyż Twoje imię mieszka w tej świątyni, i będziemy do Ciebie wołać w naszej niedoli, a Ty nas wysłuchasz i wybawisz. **10**. Oto właśnie teraz nadciągają na nas Ammonici, Moabici i mieszkańcy pogórza Seir. Na ich ziemię nie pozwoliłeś Izraelitom wejść, kiedy szli z Egiptu. Ominęli więc ich ziemię i nie zniszczyli jej. **11**. Teraz oni odwdzięczają się nam najazdem. Chcą nas wypędzić z Twojego dziedzictwa, które dałeś nam w posiadanie. **12**. Boże nasz! Czy nie pośpieszysz z rozstrzygnięciem? Brak nam bowiem sił, by sprostać tej potężnej armii, która nadciąga przeciwko nam. Nie wiemy, co zrobić, dlatego nasze oczy kierujemy ku Tobie. **13**. Stali zaś tak przed JAHWE wszyscy Judejczycy, ich dzieci, kobiety i synowie **14**. i wtedy Duch JAHWE spoczął na obecnym w zgromadzeniu Jachazjelu, synu Zachariasza, syna Benajasza, syna Jaiela, syna Mataniasza, Lewicie z potomków Asafa, **15**. tak że przemówił: Uważajcie, wy wszyscy Judejczycy i mieszkańcy Jerozolimy oraz ty, królu Jehoszafacie! Tak mówi do was JAHWE: Nie bójcie się i nie drżyjcie przed tym potężnym wojskiem! Nie wasza to wojna, ale Boża! **16**. Jutro wyjdźcie im naprzeciw. Będą oni szli w górę zboczem Sis, a spotkacie ich na skraju

doliny przed wejściem na pustynię Jeruel.
17. Nie waszą rzeczą będzie przeciwko nim walczyć. Ustawcie się tam i stójcie,
a zobaczycie, jak JAHWE pośpieszy wam na ratunek, Judo i Jerozolimo! Nie bójcie się i nie drżyjcie! Jutro wyjdźcie im naprzeciw,
a JAHWE będzie z wami! **18**. Wtedy Jehoszafat pochylił się twarzą do ziemi, a wszyscy Judejczycy i mieszkańcy Jerozolimy padli przed JAHWE w pokłonie. **19**. Lewici zaś spośród potomków Kehata i Koracha powstali, aby wielbić JAHWE, Boga Izraela, bardzo donośnym głosem. **20**. Następnego dnia wstali wcześnie rano i wyruszyli na pustynię Tekoa. Przed wyjściem Jehoszafat stanął i przemówił: Słuchajcie mnie Judejczycy i mieszkańcy Jerozolimy! Zaufajcie JAHWE, waszemu Bogu,
a doznacie wsparcia! Zaufajcie Jego prorokom,
a poszczęści wam się! **21**. Potem naradził się z ludem i wyznaczył śpiewaków, którzy mieli wielbić JAHWE w odświętnych szatach, podążając na czele zbrojnych ze śpiewem: Wysławiajcie JAHWE, ponieważ na wieki trwa Jego łaska! **22**. A kiedy wznieśli radosny okrzyk i pieśń uwielbienia, JAHWE wprowadził w zasadzkę ciągnących na Judę Ammonitów, Moabitów i mieszkańców pogórza Seir, tak że zostali pobici. **23**. Ammonici bowiem i Moabici uderzyli na mieszkańców pogórza Seir, rażąc ich niczym obłożonych klątwą. Gdy zaś rozprawili się z nimi, sobie nawzajem dopomogli do zguby.
24. Gdy więc Judejczycy dotarli do strażnicy pustynnej i spojrzeli na wojsko, zobaczyli tylko zwłoki porozrzucane na ziemi — nikt nie ocalał.
25. A gdy Jehoszafat i jego ludzie przybyli po łup, natknęli się na ogromny dobytek, szaty i cenne sprzęty i nabrali sobie, ile mogli, a że nie byli w stanie zabrać wszystkiego, zbierali łup przez trzy dni, tak bardzo był obfity.
26. W czwartym zaś dniu zgromadzili się w Dolinie Błogosławieństwa i tam błogosławili JAHWE. Właśnie dlatego nadali temu miejscu nazwę Dolina Błogosławieństwa i taką nazwę nosi ono do dnia dzisiejszego. **27**. Potem wszyscy Judejczycy i mieszkańcy Jerozolimy z Jehoszafatem na czele wrócili do Jerozolimy z radością, którą wzbudził w nich JAHWE przez pokonanie ich wrogów. **28**. Wkroczyli do Jerozolimy przy dźwiękach lutni, cytr i trąb i udali się do świątyni JAHWE. **29**. W tym czasie strach przed Bogiem padł na wszystkie królestwa, rozeszła się bowiem wieść, że JAHWE walczył z wrogami Izraela. **30**. Dzięki temu nastał spokój pod rządami Jehoszafata i Bóg dał mu zewsząd wytchnienie.

Dane o rządach Jehoszafata

((1 Królewska 22:41-51))

31. W ten to sposób Jehoszafat panował nad Judą. Miał on trzydzieści pięć lat, kiedy został królem, a panował w Jerozolimie dwadzieścia pięć lat. Jego matka miała na imię Azuba i była córką Szilchiego. **32**. Jehoszafat kroczył wiernie drogą swojego ojca Asy. Czynił on to, co prawe w oczach JAHWE. **33**. Świątynki jednak nie znikły i lud wciąż nie trwał całym sercem przy Bogu swoich ojców. **34**. Pozostałe sprawy Jehoszafata, od pierwszych po ostatnie, zostały opisane w Dziejach Jehu, syna Chananiego, które zostały włączone do zwoju Królów Izraela.

35. W czasie swoich rządów Jehoszafat, król
Judy, sprzymierzył się z Achazjaszem, królem
Izraela, który postępował w sposób bezbożny.
36. Sprzymierzył się z nim natomiast, aby
budować okręty zdolne płynąć do Tarszisz.
Budowano je w Esjon-Geber. **37**. Wtedy to
Eliezer, syn Dodajasza z Mareszy, wygłosił
przeciw Jehoszafatowi proroctwo: Ponieważ
sprzymierzyłeś się z Achazjaszem, JAHWE
roztrzaska twoje dzieło. I rzeczywiście okręty
uległy rozbiciu, nie były w stanie płynąć do
Tarszisz.

Rozdział 21

Jehoram królem Judy

((2 Królewska 8:16-24))

1. Gdy Jehoszafat spoczął ze swoimi przodkami,
pochowano go przy nich w Mieście Dawida,
a władzę po nim objął jego syn Jehoram. **2**. Miał
on braci, synów Jehoszafata: Azariasza, Jechiela,
Zachariasza, Azariasza, Michaela i Szefatiasza.
Wszyscy oni byli synami króla Izraela
Jehoszafata. **3**. Ich ojciec obdarzył ich hojnymi
darami w srebrze, złocie i klejnotach, dał im też
warowne miasta w Judzie. Władzę królewską
jednak przekazał Jehoramowi, ponieważ on był
pierworodnym. **4**. Gdy Jehoram zasiadł na tronie
swojego ojca i umocnił się u władzy, wybił
mieczem wszystkich swoich braci, a także
niektórych książąt Izraela. **5**. Jehoram miał
trzydzieści dwa lata, kiedy został królem,
a panował w Jerozolimie osiem lat. **6**. Kroczył
on drogą królów Izraela, postępował tak, jak ród
Achaba, gdyż córka Achaba była jego żoną.
Dopuszczał się więc tego, co złe w oczach
JAHWE. **7**. Mimo to JAHWE nie chciał
zniszczyć rodu Dawida. Czynił to ze względu na
zawarte z Dawidem przymierze, w którym
zapowiedział, że lampa jego dynastii świecić
będzie na zawsze. **8**. Za czasów Jehorama Edom
wyzwolił się spod władzy Judy i ustanowił sobie
własnego króla. **9**. Na wieść o tym Jehoram
zebrał swoich dowódców, wszystkie swoje
rydwany i wyruszył na Edom. Został wtedy,
wraz z dowódcami swoich rydwanów, otoczony
przez wojska Edomu, lecz uderzył na nie w nocy
i wyrwał się z oblężenia. **10**. Edom zatem
wyzwolił się spod władzy Judy i tak pozostało
do dnia dzisiejszego. W tym czasie spod jego
władzy wyzwoliła się również Libna. Stało się
tak dlatego, że opuścił JAHWE, Boga swoich
ojców. **11**. Jehoram pobudował także świątynki
w górach Judy, przez co przywiódł do nierządu
mieszkańców Jerozolimy i w podobną stronę
popchnął również Judę. **12**. Wtedy przyszło do
niego od proroka Eliasza pismo tej treści: Tak
mówi JAHWE, Bóg twojego praojca Dawida:
Dlatego, że nie kroczyłeś drogami swojego ojca
Jehoszafata ani drogami Asy, króla Judy, **13**. ale
poszedłeś drogą królów Izraela i przywiodłeś do
nierządu Judę oraz mieszkańców Jerozolimy,
podobnie jak to czynił ród Achaba, oraz
pomordowałeś swoich braci, rodzinę swojego
ojca, ludzi lepszych od ciebie, **14**. to wkrótce
JAHWE zada ciężką klęskę twojemu ludowi,
twoim synom, twoim żonom i wszystkiemu, co
do ciebie należy. **15**. Ty sam natomiast
zapadniesz na bardzo ciężką chorobę jelit i z
powodu tej choroby, po pewnym czasie, zaczną
wychodzić z ciebie wnętrzności. **16**. Wkrótce

potem JAHWE wzbudził u Filistynów i Arabów, mieszkających obok Kuszytów, wrogość względem Jehorama. **17**. Wyruszyli oni zatem przeciwko Judzie, wdarli się do niej, zagarnęli całe mienie pałacu królewskiego, a przy tym uprowadzili do niewoli synów i żony króla, tak że pozostał przy nim tylko najmłodszy Jehoachaz. **18**. A po tym wszystkim JAHWE dotknął króla chorobą jelit. Nie było na nią lekarstwa. **19**. Po upływie dwóch lat wyszły z niego wnętrzności i umarł w ciężkich bólach. Jego ludzie nie zapalili na jego cześć ogniska, jak to było w przypadku jego przodków. **20**. Miał on trzydzieści dwa lata, kiedy został królem, a panował w Jerozolimie osiem lat. Gdy odszedł, nikomu nie było go żal. Pogrzebano go w Mieście Dawida, lecz nie w grobach królewskich.

Rozdział 22

Achazjasz królem Judy

((2 Królewska 8:25-29))

1. Zamiast niego mieszkańcy Jerozolimy obwołali królem Achazjasza, jego najmłodszego syna. Wszystkich starszych wymordowała horda, która wtargnęła z Arabami do obozu. Władzę zatem objął Achazjasz, syn króla Judy Jehorama. **2**. Achazjasz miał dwadzieścia dwa lata, kiedy został królem, a panował w Jerozolimie przez rok. Jego matka miała na imię Atalia i była wnuczką Omriego. **3**. Achazjasz również kroczył drogami rodu Achaba. Pomagała mu w tym matka, która była jego doradczynią. **4**. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE, podobnie jak ród Achaba. Potomkowie tego rodu byli mu bowiem doradcami po śmierci ojca — ku jego własnej zgubie. **5**. Właśnie za ich radą Achazjasz wyruszył z synem Achaba Joramem, królem Izraela, pod Ramot Gileadzkie na wojnę z królem Aramu Chazaelem. Aramejczycy pobili wówczas Jorama. **6**. Joram wrócił więc, by w Jizreelu leczyć rany, które zadano mu pod Ramą w czasie bitwy z królem Aramu Chazaelem, i tam do Jizreela przyjechał Achazjasz, syn króla Judy Jehorama, aby odwiedzić rannego Jorama, syna Achaba.

Śmierć Achazjasza

((2 Królewska 9:27-29))

7. Lecz ten upadek Achazjasza, to, że przyjechał do Jorama, był sprawą Boga. Po przyjeździe bowiem Achazjasz wyjechał z Joramem na spotkanie Jehu, syna Nimsziego, którego JAHWE namaścił, aby wytępić ród Achaba. **8**. Kiedy Jehu odbywał sąd nad rodem Achaba, natknął się na książąt judzkich i bratanków Achazjasza, którzy byli na służbie u króla — i kazał ich zabić! **9**. Polecił też szukać Achazjasza i schwytano go, kiedy ukrywał się w Samarii. Przyprowadzono go do Jehu i zabito. Pochowano go potem, gdyż stwierdzono: Jest on wnukiem Jehoszafata, który z całego serca szukał woli JAHWE. Zaraz jednak okazało się, że w rodzie Achazjasza nie ma nikogo zdolnego do sprawowania władzy.

Rządy Atalii

((2 Królewska 11:1-3))

10. Kiedy Atalia, matka Achazjasza, dowiedziała się, że jej syn nie żyje, postanowiła wybić wszystkich królewskich potomków rodu Judy. **11**. Lecz Jehoszabat, córka króla, wzięła Joasza, syna Achazjasza, wykradła go spośród synów królewskich, których miano zabić, i wraz z jego mamką umieściła go w pokoju sypialnym. Jehoszabat, córka króla Jehorama i żona kapłana Jehojady, uczyniła to dlatego, że była siostrą Achazjasza. Ukryła go więc przed Atalią i ta go nie zabiła. **12**. Następnie ukrywał się z nimi w świątyni Bożej przez sześć lat, podczas gdy Atalia sprawowała rządy nad krajem.

Rozdział 23

Sprzysiężenie przeciw Atalii

((2 Królewska 11:4-20))

1. W siódmym jednak roku Jehojada umocnił się. Wszedł w przymierze z setnikami: Azariaszem, synem Jerochama, Ismaelem, synem Jehochanana, Azariaszem, synem Obeda, Maasejaszem, synem Adajasza, i Eliszafatem, synem Zikriego. Tych zabrał ze sobą **2**. i obeszli Judę, a w czasie podróży zebrali Lewitów ze wszystkich miast Judy, naczelników rodów ojców Izraela, i sprowadzili ich do Jerozolimy. **3**. Tam, w domu Bożym, całe zgromadzenie zawarło przymierze z królem, a Jehojada oznajmił: Oto syn króla! Niech panuje, jak zapowiedział JAHWE potomkom Dawida. **4**. A oto, co macie zrobić: Jedna trzecia z was, kapłanów i Lewitów, którzy rozpoczynacie służbę w szabat, obejmie straż przy progach, **5**. jedna trzecia przy pałacu królewskim, a jedna trzecia przy Bramie Fundamentów. Reszta zbrojnych zajmie miejsce na dziedzińcach świątyni JAHWE. **6**. Niech nikt do świątyni JAHWE nie wchodzi, poza kapłanami i pełniącymi służbę Lewitami. Ci mogą wchodzić, ponieważ są poświęceni. Reszta zbrojnych niech pilnuje zadań powierzonych im przez JAHWE. **7**. Lewici niech obstawią króla, każdy z bronią w ręku, a kto podejdzie do świątyni, poniesie śmierć! Będziecie przy królu zarówno wtedy, gdy będzie wychodził, jak i wtedy, gdy będzie wchodził.

Koronacja Joasza

8. Lewici i pozostali Judejczycy postąpili dokładnie tak, jak im nakazał kapłan Jehojada. Każdy wziął swoich ludzi, zarówno przychodzących w szabat, jak i wychodzących w szabat, kapłan Jehojada bowiem nie zwolnił żadnej z grup. **9**. Następnie kapłan Jehojada wydał setnikom włócznie, puklerze i tarcze, które należały do króla Dawida, a znajdowały się w świątyni Bożej, **10**. i ustawił wszystkich zbrojnych, każdego z bronią w ręku, po południowej i po północnej stronie świątyni w kierunku ołtarza oraz świątyni, dookoła króla. **11**. Następnie syna królewskiego wyprowadzono, nałożono mu koronę, wręczono świadectwo i obwołano królem, a Jehojada i jego synowie namaścili go i zawołali: Niech żyje król!

Śmierć Atalii

12. Gdy Atalia usłyszała wołania ludzi, strażników ochrony oraz tych, którzy wiwatowali na cześć króla, przyszła do zgromadzonych w świątyni JAHWE. **13**. Spojrzała i zobaczyła króla przy jego kolumnie, u wejścia. Dowódcy i trębacze stali obok niego, cały lud ziemi cieszył się i dął w trąby, a śpiewacy przy wtórze instrumentów kierowali uwielbieniem. Na ten widok Atalia rozdarła swoje szaty i zawołała: Zdrada! Zdrada! **14**. Wówczas kapłan Jehojada posłał setników, naczelników wojska, z takim poleceniem: Wyprowadźcie ją ze świątyni w kierunku szeregów, a tego, kto pójdzie za nią, zabijcie mieczem! Kapłan nie chciał bowiem, aby ginęła w świątyni JAHWE. **15**. Schwytali ją więc, a kiedy doszli do wejścia Bramy Końskiej pałacu królewskiego, pozbawili ją życia. **16**. Jehojada zaś zawarł przymierze między sobą a całym ludem i królem, że będą ludem JAHWE. **17**. Potem cały lud wkroczył do świątyni Baala i zburzył ją. Porozbijano jej ołtarze i podobizny, a Matana, kapłana Baala, zabito przed ołtarzami. **18**. Jehojada zaś ustanowił straże w świątyni JAHWE. Składały się one z kapłanów i Lewitów, którym obowiązki przy składaniu JAHWE ofiar całopalnych w świątyni JAHWE przydzielił Dawid — jak napisano w Prawie Mojżesza — wśród radości i przy pieśniach, zgodnie z zarządzeniem Dawida. **19**. Postawił też odźwiernych przy bramach świątyni JAHWE, aby nie wchodził do niej nikt w jakiś sposób nieczysty. **20**. Potem zebrał setników, możnych oraz przełożonych ludu i wraz z całym ludem ziemi sprowadził króla ze świątyni JAHWE. Bramą Wysoką przeszli do pałacu królewskiego i posadzili tam króla na tronie. **21**. Lud przeżywał radość, w mieście panował spokój, a Atalia zginęła od miecza.

Rozdział 24

Joasz królem Judy

((2 Królewska 12:1-21))

1. Joasz miał siedem lat, kiedy został królem, a panował w Jerozolimie czterdzieści lat. Jego matka miała na imię Sibia, a pochodziła z Beer-Szeby. **2**. Joasz czynił to, co prawe w oczach JAHWE, przez wszystkie dni życia kapłana Jehojady. **3**. Jehojada dobrał mu też dwie żony, z którymi Joasz miał synów i córki.

Odnowa świątyni

4. Jakiś czas potem Joasz postanowił odnowić świątynię JAHWE. **5**. W tym celu zebrał kapłanów oraz Lewitów i polecił im: Udajcie się do miast Judy i zbierzcie z całego Izraela srebro, by sumiennie, rok w rok, naprawiać dom waszego Boga. Pośpieszcie się też z tą sprawą! Lecz Lewici się nie śpieszyli. **6**. Król wezwał więc arcykapłana Jehojadę i zapytał: Dlaczego nie domagałeś się od Lewitów, aby dostarczali z Judy i z Jerozolimy podatek na rzecz namiotu Świadectwa nałożony przez Mojżesza, sługę JAHWE, oraz zgromadzenie Izraela? **7**. Bo bezbożna Atalia i jej poplecznicy wdarli się do domu Bożego i wszystkie świętości świątyni JAHWE przekazali baalom! **8**. Król więc polecił zrobić skrzynię i umieścić ją w bramie świątyni JAHWE, na zewnątrz. **9**. W Judzie zaś i w

Jerozolimie wezwano mieszkańców do wnoszenia podatku na rzecz JAHWE, nałożonego na Izrael przez Mojżesza, sługę Bożego, jeszcze na pustyni. **10**. Wszyscy książęta oraz cały lud ucieszyli się z tego powodu, przynosili swe datki i wrzucali je do skrzyni, aż się napełniła. **11**. Kiedy zaś Lewici przynosili skrzynię do nadzorców królewskich, a ci stwierdzili, że jest pełna srebra, wzywali pisarza królewskiego oraz nadzorcę arcykapłana i ci opróżniali skrzynię, po czym odnosili ją i stawiali ponownie na jej miejscu. Tak robiono codziennie i w ten sposób zebrano srebra w obfitości. **12**. Następnie król i Jehojada przekazywali zebrane środki ludziom odpowiedzialnym za pracę w świątyni JAHWE, a ci wynajmowali kamieniarzy i cieślów, kowali i brązowników, aby naprawić i odnowić świątynię JAHWE. **13**. Robotnicy działali sprawnie, prace postępowały i wkrótce dom Boży wzmocniono i doprowadzono do pierwotnego stanu. **14**. Po ukończeniu prac przyniesiono królowi i Jehojadzie resztę srebra, z którego polecili oni sporządzić sprzęty do służby w świątyni JAHWE, to co potrzebne przy całopaleniach, patelnie oraz sprzęty ze złota i srebra. I tak w świątyni JAHWE składano ofiary całopalne stale, po wszystkie dni życia Jehojady.

Śmierć Jehojady

15. Lecz Jehojada zestarzał się i syty dni umarł, licząc sobie w chwili śmierci sto trzydzieści lat. **16**. Pogrzebano go w Mieście Dawida obok królów, gdyż dokonał wiele dobrego w Izraelu, w sprawach dotyczących Boga oraz Jego świątyni.

Odstępstwo

17. Po śmierci Jehojady przybyli książęta Judy, złożyli pokłon królowi, a król zaczął ich słuchać. **18**. W ten sposób porzucili świątynię JAHWE, Boga swoich ojców, a zaczęli służyć aszerom i posągom! Za to ich przewinienie spadł wkrótce gniew na Judę i na Jerozolimę. **19**. Bo choć JAHWE posyłał do nich proroków i ci ich upominali, by zawrócili do Niego, oni nie zwracali na to uwagi. **20**. Wtedy Duch Boży ogarnął Zachariasza, syna kapłana Jehojady. Stanął on przed ludem i zawołał: Tak mówi Bóg: Dlaczego łamiecie przykazania PANA?! Nie macie przy tym powodzenia! Opuściliście JAHWE, dlatego i On opuścił was! **21**. Wówczas sprzysięgli się przeciwko niemu i ukamienowali go na rozkaz króla na dziedzińcu świątyni JAHWE. **22**. Król Joasz nie pamiętał o łasce, którą okazał mu Jehojada, ojciec Zachariasza. Przeciwnie, zabił jego syna. A gdy Zachariasz umierał, powiedział: Niech JAHWE wejrzy na to i wymierzy karę!

Najazd Aramu na Judę

23. I rzeczywiście, na przełomie roku wyruszyło przeciwko Joaszowi wojsko Aramu. Wkroczyli do Judy i do Jerozolimy, wybili wszystkich książąt ludu, a cały łup przesłali królowi Damaszku. **24**. I choć wojsko Aramu wkroczyło z niewielkimi siłami, JAHWE wydał w ich ręce wojsko dużo liczniejsze, dlatego że opuścili JAHWE, Boga swoich ojców. A Aramejczycy wymierzyli sprawiedliwość Joaszowi.

25. Zostawili go w ciężkich bólach, a po ich
odejściu jego słudzy sprzysięgli się przeciwko
niemu za krew synów kapłana Jehojady i zabili
go w jego własnym łóżku. Następnie pochowano
go w Mieście Dawida, ale nie w grobach
królewskich. **26**. Do sprzysiężonych przeciwko
niemu należeli: Zabad, syn Ammonitki Szimeat,
i Jehozabad, syn Moabitki Szimrit. **27**. Jeśli
chodzi o synów Joasza, o surowy wyrok
ogłoszony nad nim, o odnowę świątyni Bożej —
wszystko to zostało opisane w Rozważaniach do
zwoju królów. Władzę królewską po nim objął
jego syn Amazjasz.

Rozdział 25

Amazjasz królem Judy

((2 Królewska 14:1-22))

1. Amazjasz miał dwadzieścia pięć lat, kiedy
został królem, a panował w Jerozolimie
dwadzieścia dziewięć lat. Jego matka miała na
imię Jehoadan, a pochodziła z Jerozolimy.
2. Czynił on to, co prawe w oczach JAHWE,
lecz nie z pełnym poświęceniem. **3**. Gdy umocnił
się u władzy, ukarał śmiercią zabójców króla,
swojego ojca. **4**. Synów zabójców jednak nie
ukarał, zgodnie z zapisem Prawa w zwoju
Mojżesza, gdzie JAHWE nakazał: Ojcowie nie
poniosą śmierci za synów ani synowie nie
poniosą śmierci za ojców, lecz każdy poniesie
śmierć za swój własny grzech.

Zwycięstwo Amazjasza w Edomie

5. Amazjasz zebrał Judejczyków, całe plemię
Judy oraz Beniamina, według rodów ich ojców,
i oddał ich pod rozkazy tysięczników i setników.
Kiedy dokonał wśród nich przeglądu mężczyzn
od dwudziestego roku życia wzwyż, stwierdził,
że jest ich trzysta tysięcy doborowych, zdolnych
do walki ludzi, zbrojnych w dzidę i tarczę.
6. Ponadto wynajął sto tysięcy dzielnych
wojowników z Izraela za sto talentów srebra.
7. Wtedy przyszedł do niego pewien mąż Boży
i przemówił: Królu! Niech nie wyrusza z tobą
wojsko Izraela, gdyż JAHWE nie przebywa
z Izraelem, z nikim spośród synów Efraima.
8. Bo jeśli nawet wyruszysz i będziesz poczynał
sobie dzielnie w walce, to i tak Bóg sprawi, że
potkniesz się przed wrogiem. Przecież On ma
moc, aby człowieka wesprzeć lub doprowadzić
do upadku. **9**. Amazjasz zapytał męża Bożego:
A co mam zrobić ze stoma talentami, które już
przekazałem wojsku z Izraela? Mąż Boży
odpowiedział: JAHWE ma tyle, że może dać ci
więcej, niż im przekazałeś. **10**. Wówczas
Amazjasz oddzielił wojsko, które przyszło do
niego z Efraima, i odesłał je z powrotem do
domu. Oni jednak rozgniewali się bardzo na Judę
i wracali do domów oburzeni. **11**. Amazjasz
natomiast nabrał odwagi, stanął na czele swojego
wojska i ruszył do Doliny Soli, gdzie pobił
dziesięć tysięcy mieszkańców Seiru. **12**. Ponadto
Judejczycy uprowadzili żywcem dalsze dziesięć
tysięcy ludzi, po czym wprowadzili ich na szczyt
skały i zrzucili ich stamtąd, tak że wszyscy się
roztrzaskali. **13**. Tymczasem wojownicy, których
Amazjasz zawrócił nie chcąc, by szli z nim do
walki, najechali miasta Judy od Samarii aż po
Bet-Choron, wybili trzy tysiące ludzi i zagarnęli
obfity łup. **14**. Potem zaś, kiedy Amazjasz wrócił
po pobiciu Edomitów, przyniósł ze sobą bogów

czczonych przez mieszkańców Seiru i uczynił ich swoimi bogami — bił im pokłony i spalał kadzidła. **15**. Wtedy JAHWE rozgniewał się na Amazjasza, posłał do niego proroka i powiedział mu: Dlaczego szukasz woli bogów, którzy nawet swojego ludu nie potrafili wyrwać z twojej ręki? **16**. A gdy prorok tak do niego przemawiał, król przerwał: Czy my ustanowiliśmy cię doradcą króla? — zapytał. — Przestań mówić! Dlaczego miałbyś zginąć? I prorok zamilkł, ale przedtem dodał: Wiem, że Bóg postanowił cię zgubić za to, że tak postąpiłeś i nie posłuchałeś mojej rady.

Klęska Amazjasza w Izraelu

17. Potem, po naradzie, Amazjasz, król Judy, wysłał do Jehoasza, syna Jehoachaza, syna Jehu, króla Izraela, takie oto wyzwanie: Wyrusz, zmierzmy się w boju! **18**. Lecz Jehoasz, król Izraela, przesłał Amazjaszowi, królowi Judy, taką odpowiedź: Oset z Libanu posłał cedrowi z Libanu takie wezwanie: Daj swoją córkę mojemu synowi za żonę. Lecz dzikie zwierzę z Libanu przejdzie i podepcze oset! **19**. Mówisz, że pobiłeś Edomitów. Dałeś jednak ponieść się pysze. Siedź u siebie w domu. Dlaczego wyzywasz nieszczęście? Przecież upadniesz ty i Juda wraz z tobą! **20**. Amazjasz jednak nie posłuchał tych słów. Ale stało się to za sprawą Boga, po to, by wydać Judejczyków w ręce Jehoasza za to, że szukali woli bogów Edomu. **21**. Jehoasz, król Izraela, wyruszył zatem i starli się w bitwie, on i Amazjasz, król Judy, w Bet-Szemesz, należącym do Judy. **22**. I Judejczycy zostali tam pobici przez Izraelitów, musieli uciekać, każdy do swego domu. **23**. Samego Amazjasza, króla Judy, syna Joasza, syna Jehoachaza, Jehoasz, król Izraela, schwytał w Bet-Szemesz, sprowadził do Jerozolimy i zrobił wyłom w murze miasta od Bramy Efraimskiej aż po Bramę Narożną, na długości czterystu łokci. **24**. Zabrał też całe złoto i srebro, wszystkie naczynia, które znajdowały się w świątyni Bożej u Obed-Edoma, oraz skarby pałacu królewskiego, wziął zakładników i wrócił do Samarii. **25**. Amazjasz, syn Joasza, król Judy, żył jeszcze piętnaście lat po śmierci Jehoasza, syna Jehoachaza, króla Izraela. **26**. Pozostałe sprawy Amazjasza, od pierwszych po ostatnie, zostały opisane w zwoju Królów Judy i Izraela. **27**. Od czasu, kiedy Amazjasz przestał kroczyć za JAHWE, knuto przeciwko niemu spisek w Jerozolimie. Zdołał wprawdzie uciec do Lakisz, lecz posłano tam za nim ludzi i w Lakisz pozbawiono go życia. **28**. Następnie przewieziono go końmi i pochowano go przy jego ojcach w Mieście Dawida.

Rozdział 26

Uzjasz królem Judy

((2 Królewska 15:1-7))

1. Wtedy cały lud Judy wziął Uzjasza, który liczył wówczas szesnaście lat, i obwołał go królem zamiast jego ojca Amazjasza. **2**. On odbudował Elat po przywróceniu go Judzie. Stało się to po śmierci króla, jego ojca. **3**. Uzjasz miał więc szesnaście lat, kiedy został królem, a panował w Jerozolimie pięćdziesiąt dwa lata. Jego matka miała na imię Jekolia i pochodziła z Jerozolimy. **4**. Czynił on to, co prawe w oczach JAHWE, dokładnie tak, jak jego ojciec

Amazjasz. **5**. Dochodził on jednak woli Boga,
dopóki żył Zachariasz, który miał rozeznanie co
do widzeń pochodzących od Boga. W czasie zaś,
gdy szukał woli JAHWE, Bóg darzył go
powodzeniem. **6**. Prowadził on wojny
z Filistynami i przebił się przez mur Gat, Jawne
i Aszdodu, pobudował też miasta przy
Aszdodzie i u Filistynów. **7**. Bóg wspierał go
w walkach przeciw Filistynom i Arabom
mieszkającym w Gur naprzeciw Meunitów.
8. Meunici składali mu też daninę. Uzjasz rósł
więc w potęgę, dlatego jego sława dotarła do
granic Egiptu. **9**. Pobudował on także i uzbroił
baszty w Jerozolimie: przy Bramie Narożnej,
przy Bramie Dolnej i przy Narożniku.
10. Ponadto wzniósł baszty na pustyni i wykuł
liczne cysterny, posiadał bowiem liczne stada
zarówno w Szefeli, jak i na równinie, miał
rolników i winogrodników w górach i na polach
uprawnych, gdyż wykazywał zamiłowanie do
uprawy ziemi. **11**. Uzjasz miał też doświadczone
wojsko. Ruszało ono do walki w oddziałach,
których liczebność odpowiadała spisowi
sporządzonemu przez pisarza Jejela i sekretarza
Maasejasza, pod kierunkiem Chananiasza,
jednego z książąt króla. **12**. Pełna liczba
naczelników rodów ojców, a zarazem dzielnych
wojowników, wynosiła dwa tysiące sześćset.
13. Pod ich wodzą pozostawały siły zbrojne
liczące trzysta siedem tysięcy pięciuset
doświadczonych w boju ludzi, uzbrojonych
i gotowych do wsparcia króla w walce przeciw
wrogowi. **14**. Całemu temu zastępowi Uzjasz
zapewniał puklerze, dzidy, hełmy, pancerze, łuki
i kamienie do proc, **15**. a w Jerozolimie
pobudował pomysłowe machiny z zamiarem
ustawienia ich na basztach i narożnikach murów,
aby z nich miotać strzałami i dużymi
kamieniami. W ten sposób jego sława
rozchodziła się szeroko, był bowiem wspaniale
wspierany, aż stał się potężny. **16**. Gdy zaś
doszedł do potęgi, wbił się w pychę ku własnej
zgubie i sprzeniewierzył się JAHWE, swojemu
Bogu. Wszedł bowiem do przybytku JAHWE,
aby na ołtarzu kadzidlanym złożyć ofiarę
z kadzidła. **17**. Wtedy wszedł za nim kapłan
Azariasz wraz z osiemdziesięcioma dzielnymi
kapłanami PANA **18**. i przeciwstawili się
królowi Uzjaszowi. Nie do ciebie, Uzjaszu,
należy składanie ofiar z kadzidła — powiedzieli.
— Należy to do kapłanów, synów Aarona,
którzy zostali w tym celu poświęceni. Wyjdź
z miejsca świętego! Dopuściłeś się
wiarołomstwa. Nie przysporzy ci to chwały u
JAHWE, Boga. **19**. Uzjasz rozgniewał się,
a trzymał już w ręku kadzielnicę. Gdy tak stał
pełen złości na kapłanów, w ich obecności,
w przybytku JAHWE, przy ołtarzu kadzidlanym,
na jego czole pojawił się trąd! **20**. Gdy
arcykapłan Azariasz i pozostali kapłani
zauważyli, że został dotknięty trądem na czole,
wypchnęli go stamtąd, a i on sam pośpieszył do
wyjścia, świadomy, że JAHWE zadał mu cios.
21. I tak król Uzjasz pozostał trędowaty do
śmierci. Jako trędowaty, mieszkał
w odosobnieniu, odcięty od świątyni JAHWE,
a sprawami pałacu i rozstrzyganiem spraw ludu
zajmował się jego syn Jotam. **22**. Pozostałe
sprawy Uzjasza, od pierwszych po ostatnie,
opisał prorok Izajasz, syn Amosa. **23**. Gdy

Uzjasz spoczął ze swoimi ojcami, pochowano go przy nich, lecz na polu grzebalnym należącym do królów, gdyż kierowano się tym, że był trędowaty. Władzę zamiast niego sprawował jego syn Jotam.

Rozdział 27

Jotam królem Judy

((2 Królewska 15:32-38))

1. Jotam miał dwadzieścia pięć lat, kiedy został królem, a panował w Jerozolimie szesnaście lat. Jego matka miała na imię Jerusza i była córką Sadoka. **2**. Czynił on to, co prawe w oczach JAHWE, dokładnie tak, jak jego ojciec Uzjasz, poza tym, że nie wszedł do świątyni JAHWE. Lud jednak nadal pozostawał zepsuty. **3**. On wzniósł Bramę Wysoką świątyni JAHWE, poczynił też wiele ulepszeń w murze Ofelu. **4**. Ponadto pobudował miasta na pogórzu judzkim, a w lasach — zamki i baszty. **5**. On także walczył z królem Ammonitów i pokonał go, tak że Ammonici przekazali mu tego roku sto talentów srebra, dziesięć tysięcy korów pszenicy i dziesięć tysięcy korów jęczmienia. Taką samą daninę złożyli mu jeszcze w dwóch kolejnych latach. **6**. Jotam doszedł do takiej potęgi dlatego, że uporządkował swoje drogi przed JAHWE, swoim Bogiem. **7**. Pozostałe sprawy Jotama, prowadzone przez niego wojny i inne przedsięwzięcia, zostały opisane w zwoju Królów Izraela i Judy. **8**. Miał on dwadzieścia pięć lat, kiedy został królem, a panował w Jerozolimie szesnaście lat. **9**. Gdy Jotam spoczął ze swoimi ojcami, został pochowany w Mieście Dawida, a władzę po nim objął jego syn Achaz.

Rozdział 28

Achaz królem Judy

((2 Królewska 16:1-20))

1. Achaz miał dwadzieścia lat, kiedy został królem, a panował w Jerozolimie szesnaście lat. W odróżnieniu od Dawida, swojego praojca, nie czynił on tego, co prawe w oczach JAHWE. **2**. Kroczył raczej drogą królów Izraela. Porobił przy tym baalom lane posągi. **3**. Spalał też ofiary z kadzidła w dolinie Ben-Hinom, a nawet swoich synów przeprowadził przez ogień obrzydliwym zwyczajem narodów, które JAHWE wypędził przed synami Izraela. **4**. Składał także ofiary krwawe i spalał kadzidła w świątynkach, na wzgórzach i pod każdym zielonym drzewem. **5**. JAHWE, jego Bóg, wydał go zatem w ręce króla Aramu. Wojska aramejskie pobiły go i uprowadziły do niewoli do Damaszku bardzo wielu ludzi. Achaz został też wydany w ręce króla Izraela, który zadał mu wielką klęskę. **6**. Pekach, syn Remaliasza, wyciął w Judzie jednego dnia sto dwadzieścia tysięcy mężczyzn, wszystkich dzielnych wojowników, ponieważ opuścili JAHWE, Boga swoich ojców. **7**. Zikri, wojownik z Efraima, zabił Maasejasza, syna królewskiego, Azrikama, zarządcę pałacu, oraz Elkanę, drugiego po królu. **8**. Synowie Izraela uprowadzili też spośród swoich braci dwieście tysięcy kobiet, synów i córek, zabrali z Judy obfity łup i odeszli z nim do Samarii. **9**. Mieszkał tam wówczas prorok JAHWE imieniem Oded. Wyszedł on naprzeciw zastępowi wracającemu

do Samarii po bitwie i zawołał: Oto JAHWE,
Bóg waszych ojców, w przypływie gniewu na
Judejczyków wydał ich w wasze ręce, lecz wy
wybiliście ich z taką wściekłością, że doszło to
aż do nieba. **10**. Teraz natomiast zamierzacie
podporządkować sobie Judejczyków oraz
mieszkańców Jerozolimy jako swoich
niewolników i niewolnice! Tylko czy wy sami
jesteście wolni od winy wobec JAHWE,
waszego Boga? **11**. Posłuchajcie zatem!
Uwolnijcie jeńców, których uprowadziliście od
swoich braci. Inaczej JAHWE w swym srogim
gniewie zwróci się przeciwko wam. **12**. Wtedy
niektórzy spośród naczelników Efraima:
Azariasz, syn Jehochanana, Berekiasz, syn
Meszilemota, Hiskiasz, syn Szaluma, i Amasa,
syn Chadlaja, stanęli wobec powracających
z wyprawy **13**. i powiedzieli do nich: Nie
wprowadzajcie tutaj jeńców, by JAHWE nie
obarczył nas za to winą! Czy chcecie dodawać
coś jeszcze do naszego grzechu i winy? Nasza
wina już jest wielka i już zawisł nad Izraelem
srogi gniew. **14**. Wtedy wojownicy uwolnili
jeńców, a łup pozostawili przed książętami oraz
całym zgromadzeniem. **15**. Wówczas
wyznaczono imiennie ludzi, którzy zajęli się
uprowadzonymi: rzeczami wziętymi z łupu
okryli wszystkich pozbawionych odzieży, ubrali
ich, obuli, nakarmili, napoili, namaścili,
utykających posadzili na osły i odprowadzili
wszystkich w pobliże ich braci, do Jerycha,
Miasta Palm, sami zaś wrócili do Samarii.
16. W tym czasie król Achaz wezwał władców
Asyrii na pomoc. **17**. Bo z kolei Edomici
wkroczyli do kraju, uderzyli na Judę
i uprowadzili jeńców. **18**. Z drugiej strony
Filistyni ograbili miasta Szefeli i Negebu
w Judzie i zdobyli Bet-Szemesz, Ajalon,
Gederot, Socho wraz z jego osadami, Timnę
wraz z jej osadami, Gimzo wraz z jego osadami
— i tam zamieszkali. **19**. JAHWE postanowił
bowiem upokorzyć Judę ze względu na Achaza,
króla Judy, który doprowadził w kraju do
rozprzężenia i ogromnego sprzeniewierzenia się
JAHWE. **20**. Król Asyrii Tiglat-Pileser
wprawdzie przybył na jego wezwanie, lecz
zamiast mu pomóc, przysporzył kłopotów.
21. Bo choć Achaz ogołocił świątynię JAHWE,
pałace króla i książąt i przekazał to królowi
Asyrii, wcale mu to nie pomogło. **22**. Mimo to
w swojej niedoli on, król Achaz, tym bardziej
sprzeniewierzył się JAHWE. **23**. Składał ofiary
bogom Damaszku, którzy go pokonali,
i utrzymywał, że to właśnie bogowie królów
Aramu przyszli mu z pomocą. Będę im składał
ofiary — powtarzał — a oni mi pomogą. Stało
się jednak inaczej. Przyczynili się oni do upadku
jego samego i całego Izraela. **24**. Achaz zebrał
sprzęty domu Bożego, pociął je i zamknął drzwi
świątyni JAHWE. Porobił sobie natomiast
ołtarze na wszystkich rogach Jerozolimy.
25. Ponastawiał też świątynek we wszystkich
miastach Judy, kadził innym bogom i drażnił
w ten sposób samego JAHWE, Boga swoich
ojców. **26**. Pozostałe sprawy Achaza, jego
posunięcia od pierwszych po ostatnie, zostały
opisane w zwoju Królów Judy i Izraela. **27**. Gdy
Achaz spoczął ze swoimi ojcami, pochowano go
w mieście, to jest w Jerozolimie. Nie złożono go

w grobowcach królów Izraela. Władzę zaś po nim objął Hiskiasz, jego syn.

Rozdział 29

Hiskiasz królem Judy

((2 Królewska 18:1-8))

1. Hiskiasz został królem, gdy miał dwadzieścia pięć lat, a panował w Jerozolimie dwadzieścia dziewięć lat. Jego matka miała na imię Abija i była córką Zachariasza. **2**. Czynił on to, co prawe w oczach JAHWE, dokładnie tak, jak jego praojciec Dawid. **3**. W pierwszym roku swojego panowania, w pierwszym miesiącu, Hiskiasz otworzył bramy świątyni JAHWE i naprawił je. **4**. Następnie sprowadził kapłanów i Lewitów i zebrał ich na dziedzińcu wschodnim. **5**. Powiedział do nich: Słuchajcie mnie, Lewici! Poświęćcie się jak najszybciej i poświęćcie świątynię JAHWE, Boga waszych ojców. Usuńcie z miejsca świętego, cokolwiek jest tam nieczyste. **6**. Nasi ojcowie bowiem dopuścili się niewierności. Czynili to, co złe w oczach JAHWE, naszego Boga. Opuścili Go, odwrócili się od przybytku JAHWE — wzgardzili Nim. **7**. Zamknęli drzwi przedsionka, pogasili lampy, nie spalali kadzidła ani nie składali całopaleń w świątyni Bogu Izraela. **8**. Dlatego spadł na Judę i na Jerozolimę gniew JAHWE. Za Jego sprawą ich los zaczął wkrótce budzić grozę. Zostali spustoszeni i stali się szyderstwem, jak to zresztą widzicie na swoje własne oczy. **9**. Nasi ojcowie polegli od miecza, a nasi synowie, córki oraz żony przebywają w niewoli. **10**. Dlatego leży mi na sercu zawarcie przymierza z JAHWE, Bogiem Izraela, po to, by odwrócił od nas żar swojego gniewu. **11**. Teraz więc, moi synowie, nie ociągajcie się! JAHWE wybrał was przecież, abyście stali przed Nim, służyli Mu, pełnili powierzone wam obowiązki i spalali kadzidło. **12**. Na te słowa powstali następujący Lewici: Machat, syn Amasaja, i Joel, syn Azariasza, z potomków Kehata; Kisz, syn Abdiego, i Azariasz, syn Jehalelela, z potomków Merariego; Joach, syn Zimmy, i Eden, syn Joacha, z Gerszonitów; **13**. Szimri i Jejel z potomków Elisafana; Zachariasz i Mataniasz z potomków Asafa; **14**. Jechiel i Szimei z potomków Hemana oraz Szemajasz i Uzjel z potomków Jedutuna. **15**. Zebrali oni swoich braci, poświęcili się i zgodnie z rozkazem króla, według słów JAHWE, weszli, aby oczyścić świątynię JAHWE. **16**. Gdy z tym zamiarem weszli do wnętrza świątyni JAHWE, całą nieczystość, którą zastali w przybytku JAHWE, wynosili na dziedziniec świątyni JAHWE. Stamtąd Lewici zabierali ją na zewnątrz i nieśli nad potok Cedron. **17**. Świątynię zaczęto oczyszczać w pierwszym dniu pierwszego miesiąca, a w ósmym dniu tego miesiąca kapłani weszli do przedsionka JAHWE. Poświęcali świątynię JAHWE przez dalsze osiem dni, a w szesnastym dniu pierwszego miesiąca — zakończyli. **18**. Wtedy przybyli do króla Hiskiasza i donieśli: Oczyściliśmy całą świątynię JAHWE, ołtarz całopalny wraz ze wszystkimi jego przyborami, stół dla rzędów chleba wraz ze wszystkimi jego przyborami, **19**. wszystkie też inne przybory, które za swojego panowania i w swojej niewierności usunął król Achaz, naprawiliśmy i poświęciliśmy — są przed

ołtarzem JAHWE. **20**. Wtedy król Hiskiasz wstał wcześnie rano, zebrał książąt miasta i udał się do świątyni JAHWE. **21**. Wówczas przyprowadzono siedem młodych cielców, siedem baranów, siedem jagniąt i siedem kozłów, aby je złożyć w ofierze za grzech za królestwo, za świątynię i za Judę. I Hiskiasz polecił synom Aarona, kapłanom, złożyć ofiary całopalne na ołtarzu JAHWE. **22**. Zabito zatem cielce, kapłani wzięli ich krew i skropili nią ołtarz. Po nich zabito barany i krwią skropiono ołtarz. Potem zabito jagnięta i też krwią skropiono ołtarz. **23**. Następnie przyprowadzono kozły na ofiarę za grzech przed króla i zgromadzenie, a oni włożyli na nie ręce. **24**. A kiedy kapłani je zabili, ich krew za grzech wylali na ołtarz dla przebłagania za całego Izraela, król bowiem polecił, aby ofiara całopalna i ofiara za grzech złożona została za całego Izraela. **25**. Hiskiasz polecił też, aby Lewici stawili się w świątyni JAHWE z cymbałami, lutniami i cytrami zgodnie z nakazem Dawida, królewskiego jasnowidza Gada oraz proroka Natana, ponieważ ten nakaz, pochodzący od JAHWE, przekazany został za pośrednictwem Jego proroków. **26**. Stanęli więc Lewici z instrumentami Dawida, a kapłani z trąbami. **27**. Wtedy Hiskiasz dał znak, aby złożyć ofiarę całopalną na ołtarzu. Gdy przystąpiono do jej składania, zaczęto śpiewać pieśń na cześć JAHWE. Przy wtórze instrumentów Dawida, króla Izraela, zagrały trąby. **28**. W całym zgromadzeniu oddawano pokłony, śpiewano pieśni i grano na trąbach, a wszystko to trwało aż do zakończenia ofiary całopalnej. **29**. Po jej złożeniu król oraz ci, którzy znajdowali się przy nim, uklękli i złożyli pokłon. **30**. Potem król Hiskiasz wraz z książętami polecił Lewitom, aby wielbili JAHWE słowami Dawida i jasnowidza Asafa. Uczynili to z radością, klękali przy tym i bili pokłony. **31**. Hiskiasz zaś odezwał się do nich w te słowa: Właśnie przyjęliście na siebie obowiązki służby JAHWE. Podejdźcie i wnieście do świątyni JAHWE ofiary rzeźne i dziękczynne. I zgromadzenie przyniosło ofiary rzeźne i dziękczynne, a wszyscy chętnego serca — ofiary całopalne. **32**. Liczba ofiar całopalnych, złożonych przez zgromadzenie, wynosiła: siedemdziesiąt cielców, sto baranów i dwieście jagniąt — wszystko to złożono w ofierze całopalnej dla JAHWE. **33**. Jako poświęcone dary złożono: sześćset cielców i trzy tysiące owiec. **34**. Kapłanów było jednak za mało. Nie byli w stanie zdjąć skóry ze wszystkich zwierząt składanych w ofierze całopalnej. Z pomocą zatem pośpieszyli im ich bracia Lewici. Pomagali do końca, dopóki nie poświęcili się kapłani. Lewici bowiem okazali się w tej sprawie bardziej chętni niż oni. **35**. W czasie całej uroczystości złożono też bardzo wiele ofiar całopalnych z tłuszczem ofiar pokoju, a także ofiar z płynów. W ten sposób w świątyni JAHWE wznowiono służbę. **36**. Hiskiasz wraz z całym ludem cieszył się z tego, co przygotował im Bóg, wszystko to bowiem przebiegło zaskakująco dobrze.

Rozdział 30

Pascha za rządów Hiskiasza

1. Potem Hiskiasz rozesłał posłów po całym Izraelu i Judzie, a także napisał listy do Efraima i Manassesa, zapraszając wszystkich do świątyni JAHWE w Jerozolimie na obchody Paschy ku czci JAHWE, Boga Izraela. **2**. Król, jego książęta i całe zgromadzenie w Jerozolimie postanowili wspólnie, że tym razem Pascha odbędzie się w drugim miesiącu. **3**. Zwołanie jej o zwykłej porze nie mogło dojść do skutku. Poświęciło się za mało kapłanów, a i lud nie zdążył zebrać się w Jerozolimie w tym celu. **4**. Właśnie dlatego podjęte postanowienie wydało się królowi i całemu zgromadzeniu słuszne. **5**. Postanowiono więc posłać stosowną wiadomość do całego Izraela od Beer-Szeby po Dan i zaprosić wszystkich do przybycia do Jerozolimy na obchody Paschy ku czci JAHWE, Boga Izraela, bo od dawna nie obchodzono jej zgodnie z przepisami. **6**. Gońcy rozeszli się zatem po całym Izraelu i Judzie z listami od króla i jego książąt i zgodnie z rozkazem króla powtarzali: Synowie Izraela! Zawróćcie do JAHWE, Boga Abrahama, Izaaka i Izraela, a wtedy On zawróci ku ocalonym, którzy wam pozostali po najazdach królów Asyrii. **7**. Nie bądźcie tacy, jak wasi ojcowie i wasi bracia, którzy sprzeniewierzyli się JAHWE, Bogu swoich ojców, tak że dopuścił On do ich spustoszenia, jak to sami widzicie. **8**. Nie usztywniajcie teraz swoich karków, jak wasi ojcowie. Podajcie rękę JAHWE, przyjdźcie do Jego świątyni, którą poświęcił na wieki, i służcie JAHWE, waszemu Bogu, a wtedy odwróci się od was Jego srogi gniew. **9**. Bo jeśli zawrócicie do JAHWE, wasi bracia i synowie doznają miłosierdzia ze strony tych, którzy ich uprowadzili. Pozwolą im oni wrócić do tej ziemi, ponieważ łaskawy i miłosierny jest JAHWE, wasz Bóg, i nie odwróci się od was, jeśli zawrócicie ku Niemu. **10**. Gońcy szli więc z miasta do miasta przez ziemie plemion Efraima i Manassesa, dotarli do Zebulona, lecz kpiono z nich i szydzono. **11**. Niektórzy jednak z plemion Aszera, Manassesa i Zebulona okazali skruchę i przyszli do Jerozolimy. **12**. Na Judzie również spoczęła ręka Boża. Dzięki temu jej mieszkańcy okazali jednomyślność w sprawie spełnienia nakazu króla i książąt, związanego ze Słowem JAHWE. **13**. Zebrał się zatem w Jerozolimie potężny tłum, aby w drugim miesiącu obchodzić Święto Przaśników. **14**. Ludzie zaczęli od tego, że usunęli z Jerozolimy wszystkie ołtarze i ołtarzyki kadzidlane. Wrzucili je do potoku Cedron. **15**. Następnie, w czternastym dniu drugiego miesiąca, zabili baranka paschalnego. Kapłani i Lewici ukorzyli się, poświęcili i składali w świątyni JAHWE ofiary całopalne. **16**. Stali tam na swoich stanowiskach, określonych w Prawie Mojżesza, męża Bożego, i kropili krwią dostarczaną im przez Lewitów. **17**. Wielu bowiem było w zgromadzeniu takich, którzy się nie poświęcili. Dlatego właśnie, w przypadku tych wszystkich, którzy nie byli czyści, Lewici służyli przy uboju baranków paschalnych i przy poświęcaniu ich JAHWE. **18**. Większość ludzi bowiem licznie przybyłych z Efraima, Manassesa, Issachara i Zebulona nie oczyściła

się i spożywała Paschę niezgodnie z przepisami.
Z tego powodu Hiskiasz tak modlił się za nich:
JAHWE, przy całej swojej dobroci przebacz
każdemu, **19**. kto swoje serce skierował ku
szukaniu Twojej woli, JAHWE, Boga swoich
ojców, lecz nie jest tak czysty, jak to powinno
być w przypadku poświęconych. **20**. I JAHWE
wysłuchał Hiskiasza — i przywrócił ludowi
zdrowie. **21**. Izraelici zatem, którzy przybyli do
Jerozolimy, obchodzili Święto Przaśników
z wielką radością przez siedem dni. Lewici zaś
i kapłani wielbili JAHWE dzień w dzień przy
donośnym wtórze swoich instrumentów.
22. Hiskiasz przemówił także do serca
wszystkim Lewitom, którzy wykazali się
sprawnością i poświęceniem w służbie JAHWE.
Tak więc przez siedem dni spożywali świąteczne
ofiary, składając rzeźne ofiary pokoju i dziękując
JAHWE, Bogu swoich ojców. **23**. Całe
zgromadzenie postanowiło także, że będą
świętować przez dalszych siedem dni —
i uczynili to z wielką radością, **24**. ponieważ
Hiskiasz, król Judy, przekazał zgromadzeniu
tysiąc cieląt i siedem tysięcy owiec, a książęta
także przekazali zgromadzeniu tysiąc cieląt i aż
dziesięć tysięcy owiec. Kapłani z kolei
poświęcili się w wielkiej liczbie. **25**. Cieszyli się
więc wszyscy: zgromadzenie Judy, kapłani,
Lewici, wszyscy przybysze z Izraela, a także
cudzoziemcy, zarówno ci, którzy przybyli
z Izraela, jak i ci, którzy osiedlili się w Judzie.
26. W Jerozolimie panowała wielka radość, gdyż
od czasów Salomona, syna Dawida, króla
Izraela, nie wydarzyło się w Jerozolimie nic
podobnego. **27**. Kapłani Lewici powstali też
i pobłogosławili lud. On zaś wysłuchał ich głosu
i ich modlitwa dotarła do Jego świętej siedziby
w niebie.

Rozdział 31

Odrzucenie bałwochwalstwa

1. Gdy wszystko dobiegło już końca, obecni tam
Izraelici wyszli do miast Judy i całkowicie
potłukli posągi, wycięli aszery, zniszczyli
świątynki i ołtarze w całej Judzie i Beniaminie,
w Efraimie i w Manassesie, po czym wszyscy
Izraelici powrócili do swoich posiadłości i miast.

Zaopatrzenie kapłanów i Lewitów

2. Następnie Hiskiasz wyłonił grupy kapłańskie
i lewickie. Każdego z kapłanów i Lewitów
przydzielił do grupy odpowiedzialnej za
określoną dziedzinę: za ofiary całopalne, za
ofiary pokoju, za inne posługi, za pieśni
dziękczynne i za uwielbienie w bramach obozu
JAHWE. **3**. Ponadto część swojego królewskiego
majątku przekazywał na ofiary całopalne,
poranne i wieczorne, na ofiary całopalne
w szabaty, w każdy nów miesiąca i w oznaczone
święta, zgodnie z ustaleniami Prawa JAHWE.
4. Hiskiasz polecił też ludowi, mieszkańcom
Jerozolimy, aby przekazywali kapłanom
i Lewitom należną im część po to, by mogli oni
umacniać się w stosowaniu Prawa JAHWE.
5. Gdy polecenie króla stało się już znane,
Izraelici zgromadzili pierwociny zboża
i moszczu, oliwy i miodu oraz wszelkich innych
płodów rolnych i przynieśli dziesięcinę w całej
jej obfitości. **6**. Izraelici i Judejczycy,
mieszkańcy miast Judy, przynosili ją i układali
w stosy. Odprowadzali też dziesięcinę z bydła

i owiec oraz dziesięcinę z darów poświęconych
JAHWE, ich Bogu. **7**. Stosy te zaczęli układać
w trzecim miesiącu, a skończyli w siódmym.
8. Kiedy przyszedł Hiskiasz w towarzystwie
książąt i wszyscy oni zobaczyli te stosy,
błogosławili JAHWE i Jego lud Izrael.
9. Hiskiasz zaczął rozmawiać z kapłanami
i Lewitami o tych stosach **10**. i wtedy arcykapłan
Azariasz, z rodu Sadoka, odpowiedział: Odkąd
zaczęto przynosić te dary do świątyni JAHWE,
mamy jedzenia pod dostatkiem, a nawet wiele
zostaje, gdyż JAHWE pobłogosławił swojemu
ludowi — i stąd ta cała obfitość. **11**. Hiskiasz
polecił więc urządzić w świątyni JAHWE
spichlerze. Wkrótce tak też się stało.
12. Wnoszono do nich wiernie dziesięcinę
i wszelkie inne poświęcone dary, a przełożonym
spichlerzy został Lewita Konaniasz oraz — jako
jego zastępca — jego brat Szimei.
13. Nadzorcami z ich upoważnienia byli: Jechiel,
Azazjasz, Nachat, Asael, Jerimot, Jozabad, Eliel,
Jismachiasz, Machat i Benajasz, zgodnie
z postanowieniem króla Hiskiasza i Azariasza,
przełożonego świątyni Bożej. **14**. Natomiast
Lewita Kore, syn Jimny, odźwierny Bramy
Wschodniej, został nadzorcą do spraw
dobrowolnych darów składanych Bogu. Miał on
rozdzielać złożone JAHWE dary oraz rzeczy
najświętsze. **15**. Pod jego nadzorem pracowali:
Eden, Miniamin, Jeszua, Szemajasz, Amariasz
i Szekaniasz w miastach kapłańskich. Mieli oni
dbać o wydawanie zaopatrzenia swoim braciom
podzielonym na grupy, zarówno wielkim, jak
i małym, **16**. niezależnie od ich rodowodu,
mężczyznom od trzeciego roku życia wzwyż,
wszystkim przychodzącym do świątyni JAHWE,
by pełnić codzienną służbę stosownie do swoich
obowiązków i stosownie do swojej grupy.
17. Wpisywania kapłanów do rodowodu
dokonywano według rodu ich ojców.
W przypadku Lewitów wpis czyniono według
obowiązków pełnionych przez ich grupy, od
dwudziestego roku życia wzwyż. **18**. We wpisie
ujmowano całe ich potomstwo, żony, synów
i córki, ponieważ wiernie poświęcali się
sprawom świętym. **19**. Natomiast co do synów
Aarona, kapłanów mieszkających na
pastwiskach swoich miast, to w każdym mieście
imiennie wyznaczono ludzi odpowiedzialnych za
wydawanie przydziału każdemu mężczyźnie
spośród kapłanów oraz wszystkim Lewitom
wpisanym do rodowodów. **20**. Tak to urządził
Hiskiasz w całej Judzie. Czynił on to, co dobre,
prawe i sprawiedliwe przed JAHWE, swoim
Bogiem. **21**. W każde dzieło, którego się podjął,
czy to w sprawie służby w świątyni Bożej, czy
w sprawie Prawa i przykazania przy
dochodzeniu woli Boga, wkładał całe swoje
serce — i szczęściło mu się.

Rozdział 32

Najazd Asyrii na Judę

((2 Królewska 18:13-37); (Izajasza 36:1-22))

1. Po tych wydarzeniach i dowodach wierności
nadciągnął Sancheryb, król Asyrii, wkroczył do
Judy, rozłożył się obozem pod warownymi
miastami i rozkazał je dla siebie zdobywać.
2. Gdy Hiskiasz zrozumiał, że Sancheryb
wkroczył z zamiarem zdobycia Jerozolimy,
3. postanowił, po naradzie ze swoimi książętami

i dowódcami, odciąć źródła wody znajdujące się
na zewnątrz miasta. Oni mieli mu w tym pomóc.
4. Zebrali zatem liczny oddział i zatamowali
wszystkie źródła, łącznie z potokiem płynącym
przez te okolice. Stwierdzili: Po co królowie
Asyrii mają przyjść i znaleźć tu wody pod
dostatkiem? **5**. Hiskiasz zebrał też siły i naprawił
cały uszkodzony mur. Na murze wzniósł baszty.
Na zewnątrz zbudował drugi mur. Umocnił
Millo w Mieście Dawida. Zadbał o dostatek
pocisków i puklerzy. **6**. Ponadto ustanowił
dowódców wojennych nad ludem, zebrał ich u
siebie na placu przed bramą miasta i zachęcił ich
tymi słowy: **7**. Nabierzcie odwagi i bądźcie
dzielni! Nie bójcie się i nie drżyjcie przed
królem Asyrii ani przed całą tą hordą
zgromadzoną przy nim, bo z nami jest ktoś
większy niż on. **8**. Z nim jest siła ludzka, z nami
jest JAHWE, nasz Bóg, aby nam pomóc
i walczyć w naszych bitwach. Dzięki tym
słowom Hiskiasza, króla Judy, lud nabrał otuchy.
9. Potem Sancheryb, król Asyrii, który z całym
dowództwem oblegał Lakisz, wysłał do
Jerozolimy, do króla Judy Hiskiasza i do
wszystkich Judejczyków przebywających
w Jerozolimie, swoich ludzi z takim poselstwem:
10. Tak mówi Sancheryb, król Asyrii: Na czym
to opieracie swoją ufność, że zamknęliście się
w Jerozolimie? **11**. Hiskiasz was zwodzi! Chce
was skazać na śmierć z głodu i pragnienia. Kiedy
mówi: JAHWE, nasz Bóg, wyrwie nas z ręki
króla Asyrii! — to was zwodzi. **12**. Czy to nie
on, Hiskiasz, pousuwał świątynki tego Boga
i Jego ołtarze? I czy nie on powiedział
Judejczykom i mieszkańcom Jerozolimy: Tylko
przed tym jednym ołtarzem macie bić pokłony
i tylko na nim kadzić? **13**. Pewnie wiecie, co
uczyniłem ja i moi ojcowie mieszkańcom
różnych krajów. Czy ich bogowie zdołali ich
wyrwać z mojej ręki? **14**. Który z bogów tych
narodów, obłożonych klątwą przez moich ojców,
potrafił wyrwać swój lud z mojej ręki? To
dlaczego waszemu Bogu miałoby się to udać?
15. Niech was Hiskiasz nie oszukuje! Nie dajcie
mu się w żaden sposób zwieść! Nie wierzcie mu!
Żaden bóg żadnego narodu czy królestwa nie
potrafi wyrwać swojego ludu z mojej ręki, tak
jak nie potrafił go wyrwać z ręki moich ojców.
I wasz Bóg na pewno nie wyrwie was z mojej
ręki. **16**. Posłowie mówili jeszcze więcej
przeciwko JAHWE Bogu i przeciwko Jego
słudze Hiskiaszowi. **17**. Sancheryb napisał nawet
listy, aby ubliżać JAHWE, Bogu Izraela: Jak
bogowie innych narodów i krajów nie wyrwali
swoich ludów z mojej ręki, tak z mojej ręki nie
wyrwie was Bóg Hiskiasza. **18**. Posłowie
wykrzykiwali po judejsku do ludzi na murach
Jerozolimy, aby ich przestraszyć, wzbudzić
w nich przerażenie i potem tym łatwiej zdobyć
miasto. **19**. Ponadto wypowiadali się o Bogu
Jerozolimy jak o bóstwach ludów innych krajów,
które są tylko dziełami ludzkich rąk.

Modlitwa Hiskiasza

((2 Królewska 19:1-37); (Izajasza 37:1-38))

20. Z tego powodu król Hiskiasz i prorok
Izajasz, syn Amosa, modlili się i wołali ku niebu.
21. W odpowiedzi JAHWE posłał anioła
i wygubił wszystkich dzielnych wojowników,
dowódców i książąt w obozie króla Asyrii, tak że

ze wstydem na twarzy wrócił do swojej ziemi. A gdy, będąc już u siebie, wszedł do świątyni swojego boga, niektórzy z jego własnych potomków pchnięciem miecza położyli go trupem. **22**. Tak to JAHWE wybawił Hiskiasza i mieszkańców Jerozolimy z ręki króla Asyrii Sancheryba oraz z ręki innych jego wrogów — i dał ludowi zewsząd wytchnienie. **23**. Wielu przynosiło wtedy do Jerozolimy dary dla JAHWE i klejnoty dla Hiskiasza, króla Judy. Od tego bowiem czasu cieszył się on poważaniem ze strony wszystkich narodów.

Choroba Hiskiasza

((2 Królewska 20:1-11); (Izajasza 38:1-22))

24. W tych dniach Hiskiasz śmiertelnie zachorował. Modlił się wówczas do JAHWE, a On mu odpowiedział, a nawet sprawił cud. **25**. Jednak Hiskiasz nie odwdzięczył się w taki sposób, w jaki został potraktowany. Raczej stał się wyniosły i z tego powodu wzbudził gniew przeciwko sobie, Judzie i Jerozolimie. **26**. Ale ukorzył się za tę swoją wyniosłość, on i mieszkańcy Jerozolimy, dlatego za czasów Hiskiasza nie spadł na nich gniew JAHWE.

Hiskiasz i posłowie z Babilonu

((2 Królewska 20:12-19); (Izajasza 39:1-8))

27. Hiskiasz stał się bardzo bogaty i sławny. Urządził sobie skarbce na srebro i złoto, na drogie kamienie, wonności i tarcze oraz na inne kosztowności. **28**. Przygotował sobie również składy na zboże, moszcz i oliwę, pobudował obory dla różnego rodzaju bydła oraz zagrody dla stad. **29**. Pozakładał też sobie miasta, wyhodował stada owiec i bydła, a wszystko to dlatego, że Bóg dał mu bardzo wielki majątek. **30**. On też, Hiskiasz, przekierował ujście wód górnego Gichonu prosto w dół po zachodniej stronie Miasta Dawida — Hiskiaszowi szczęściło się w każdym jego przedsięwzięciu. **31**. Stąd przy rzecznikach książąt Babilonu, posłanych do niego, by dowiedzieć się o cudzie, do którego doszło w kraju, Bóg pozostawił go, aby go wypróbować i poznać to wszystko, co kryło się w jego sercu.

Podsumowanie rządów Hiskiasza

((2 Królewska 20:20-21))

32. Pozostałe sprawy Hiskiasza wraz z przejawami jego pobożności zostały opisane w Widzeniu proroka Izajasza, syna Amosa, w zwoju Królów Judy i Izraela. **33**. Gdy Hiskiasz spoczął ze swoimi przodkami, pochowano go powyżej grobów potomków Dawida. Po jego śmierci wszyscy mieszkańcy Judy i Jerozolimy uczcili go, a władzę królewską po nim objął jego syn Manasses.

Rozdział 33

Manasses królem Judy

((2 Królewska 21:1-18))

1. Manasses miał dwanaście lat, kiedy został królem, a panował w Jerozolimie pięćdziesiąt pięć lat. **2**. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE, obrzydliwym sposobem narodów, które JAHWE wypędził przed Izraelitami. **3**. Na nowo pobudował świątynki, które poburzył jego ojciec Hiskiasz, budował baalom ołtarze, stawiał

aszery, bił tam pokłony i oddawał im cześć.
4. Ponadto pobudował ołtarze w świątyni
JAHWE, o której JAHWE powiedział:
W Jerozolimie złożę moje imię na wieki.
5. Tymczasem Manasses wzniósł tam, na obu
dziedzińcach świątyni JAHWE, ołtarze dla
całego zastępu nieba! **6**. On też w dolinie Ben-
Hinom przeprowadził przez ogień swoich
synów, czarował, wróżył, uprawiał magię,
wspierał tych, którzy radzili się przodków albo
duchów osób już zmarłych, i mnożył czyny złe
w oczach JAHWE, drażniąc Go w ten sposób.
7. Umieścił także podobiznę bóstwa w tej
świątyni, o której JAHWE oznajmił Dawidowi
i jego synowi Salomonowi: W tym domu i w
Jerozolimie, w miejscach, które wybrałem
spośród wszystkich plemion Izraela, złożę moje
imię na wieki **8**. i nie dopuszczę, aby stopa
Izraela ustąpiła z ziemi, którą dałem ich ojcom
— jeśli tylko dopilnują, by postępować zgodnie
ze wszystkim, co im przykazałem, zgodnie
z całym Prawem, ustawami i rozstrzygnięciami,
które nadał im Mojżesz. **9**. Lecz Manasses
zwiódł mieszkańców Judy i Jerozolimy, tak że
postępowali gorzej niż narody, które JAHWE
przed nimi wytępił. **10**. JAHWE przemawiał do
Manassesa i do swojego ludu, lecz oni nie
zwracali na to uwagi.

Nawrócenie Manassesa

((2 Królewska 21:1-18))

11. Wówczas JAHWE sprowadził na nich
dowódców wojsk króla Asyrii. Ci schwytali
Manassesa hakami, skuli dwoma brązowymi
łańcuchami i kazali mu iść do Babilonu.
12. Kiedy Manasses znalazł się w niedoli,
zwrócił się w błaganiach do JAHWE, swojego
Boga, okazał głęboką skruchę przed Bogiem
swoich ojców **13**. i modlił się do Niego. I Bóg
dał mu się uprosić, wysłuchał jego błagań
i pozwolił mu wrócić do Jerozolimy, do swojego
królestwa. Wtedy Manasses przekonał się, że
tylko JAHWE jest Bogiem. **14**. Po powrocie
Manasses zbudował zewnętrzny mur Miasta
Dawida na zachód od Gichonu, w dolinie, aż po
wejście do Bramy Rybnej. Murem tym, który
bardzo podwyższył, otoczył Ofel. Ustanowił też
dowódców wojskowych we wszystkich
warownych miastach Judy. **15**. Następnie
Manasses usunął obcych bogów oraz posąg ze
świątyni JAHWE. Usunął też wszystkie ołtarze,
które pobudował na górze świątynnej i w
Jerozolimie — wyrzucił je poza miasto.
16. Odbudował natomiast ołtarz JAHWE, złożył
na nim krwawe ofiary pokoju oraz ofiary
dziękczynne i polecił Judejczykom służyć
JAHWE, Bogu Izraela. **17**. Jednak lud nadal
składał krwawe ofiary w świątynkach — ale
tylko JAHWE, swojemu Bogu. **18**. Pozostałe
sprawy Manassesa, jego modlitwa do Boga,
a także słowa jasnowidzów, którzy przemawiali
do niego w imieniu JAHWE, Boga Izraela,
zostały opisane w Dziejach Królów Izraela.
19. Jego modlitwa natomiast i to, jak Bóg dał mu
się uprosić, cały jego grzech oraz wiarołomstwo,
miejsca, na których pobudował świątynki,
poustawiał aszery i posążki przed swoim
ukorzeniem się, zostały opisane w Dziejach
Chozaja. **20**. Gdy Manasses spoczął ze swoimi
przodkami, pochowano go w jego domu,

a władzę królewską po nim objął jego syn Amon.

Amon królem Judy

((2 Królewska 21:19-26))

21. Amon miał dwadzieścia dwa lata, kiedy został królem, a panował w Jerozolimie dwa lata. **22**. Czynił on to, co złe w oczach JAHWE, podobnie jak jego ojciec Manasses. Wszystkim bóstwom, które porobił jego ojciec Manasses, Amon składał krwawe ofiary i oddawał im cześć. **23**. Nie ukorzył się przed JAHWE, tak jak to uczynił jego ojciec Manasses. Przeciwnie, Amon nawet pomnożył swoje przewinienia. **24**. Jego słudzy sprzysięgli się przeciwko niemu i zabili go w jego własnym domu. **25**. Lud ziemi jednak wybił wszystkich sprzysiężonych przeciwko królowi Amonowi i królem po nim obwołał jego syna Jozjasza.

Rozdział 34

Jozjasz królem Judy

((2 Królewska 22:1-2))

1. Jozjasz miał osiem lat, kiedy został królem, a panował w Jerozolimie trzydzieści jeden lat. **2**. Czynił on to, co prawe w oczach JAHWE, kroczył drogami swojego praojca Dawida i nie zbaczał ani w prawo, ani w lewo.

Odnowa religijna za Jozjasza

((2 Królewska 23:4-20))

3. W ósmym roku swojego panowania, gdy był jeszcze bardzo młody, Jozjasz zaczął szukać woli Boga swojego ojca Dawida, a w dwunastym roku zaczął oczyszczać Judę i Jerozolimę ze świątynek i aszer, z posążków i odlewów bóstw. **4**. Przy nim burzono ołtarze baalów, on ścinał obeliski, które stały przy nich, niszczył aszery, posążki i odlewy bóstw, kruszył je i ich pył rozsypywał na groby tych, którzy składali im ofiary. **5**. Na ich ołtarzach palił kości ich kapłanów — i tak oczyścił Judę oraz Jerozolimę. **6**. Wybrał się także do miast Manassesa, Efraima i Symeona. Dotarł nawet na ziemie Naftalego. Wszędzie, również w okolicznych ruinach, **7**. burzył ołtarze i aszery, kruszył w proch posążki, a gdy wyciął z ziemi Izraela wszystkie obeliski, wrócił do Jerozolimy.

Odnowa świątyni

((2 Królewska 22:3-7))

8. W osiemnastym roku swojego panowania, po oczyszczeniu kraju i świątyni, wysłał Szafana, syna Asaliasza, Maasejasza, zarządcę miasta, i kanclerza Joacha, syna Joachaza, aby zajęli się naprawą świątyni JAHWE, jego Boga. **9**. Wysłani przez króla przyszli do arcykapłana Chilkiasza i przekazali mu srebro przyniesione do świątyni Bożej. Zebrali je Lewici trzymający warty przy jej progu, od potomków Manassesa, Efraima i od całej reszty plemion Izraela, jak również od potomków Judy, Beniamina i od mieszkańców Jerozolimy. **10**. Srebro to powierzono dalej ludziom odpowiedzialnym za roboty w świątyni JAHWE, a ci przekazali je wykonującym w niej konieczne naprawy, **11**. to jest cieślom i budowniczym, na zakup ciosanego kamienia, drewna na wiązary i na pokrycie budynków, które królowie Judy doprowadzili do

ruiny. **12**. Ludzie ci wykonywali pracę uczciwie,
a kierowali nimi: Jachat i Obadiasz, Lewici
z potomków Merariego, oraz Zachariasz
i Meszulam z potomków Kehata. Ponadto
Lewici — znakomici muzycy — **13**. kierowali
tragarzami i resztą robotników wykonujących
przeróżne prace. Niektórzy zaś z Lewitów byli
pisarzami, urzędnikami i odźwiernymi.

Odnalezienie zwoju Prawa

((2 Królewska 22:8-20))

14. Pewnego razu, gdy wyjmowano srebro
przyniesione do świątyni JAHWE, kapłan
Chilkiasz natknął się na zwój Prawa JAHWE,
podanego za pośrednictwem Mojżesza.
15. Chilkiasz zwrócił się z tym do pisarza
Szafana. Znalazłem w świątyni JAHWE Prawo
— doniósł i przekazał zwój Szafanowi.
16. Szafan przyniósł ten zwój do króla. Najpierw
jak zwykle zdał sprawę z robót. Wszystko, co
zlecono twoim sługom — powiedział —
przebiega zgodnie z planem. **17**. Srebro zebrane
w świątyni JAHWE wyjęto i przekazano
nadzorcom dla wykonujących pracę. **18**. Ale
potem pisarz Szafan dodał: Kapłan Chilkiasz
przekazał mi zwój. I Szafan zaczął z niego
czytać królowi. **19**. Kiedy król usłyszał słowa
Prawa, rozdarł swoje szaty **20**. i zaraz wydał
Chilkiaszowi, Achikamowi, synowi Szafana,
Abdonowi, synowi Miki, pisarzowi Szafanowi
i swojemu słudze Asajaszowi takie polecenie:
21. Idźcie, dowiedzcie się o wolę JAHWE co do
mnie i co do pozostałych w Izraelu i Judzie
w związku z treścią tego odnalezionego zwoju.
Wielki musi być bowiem gniew JAHWE, który
rozlał się przeciwko nam, dlatego że nasi
ojcowie nie przestrzegali Słowa JAHWE i nie
postępowali zgodnie z tym, co jest napisane
w tym zwoju. **22**. Chilkiasz i ci, których król
wskazał, udali się więc do prorokini Chuldy.
Była ona żoną Szaluma, syna Tokhata, syna
Chasry, człowieka odpowiedzialnego za szatnię.
Mieszkała w Jerozolimie, w Drugiej Dzielnicy.
Gdy przedstawili jej całą sprawę, **23**. Chulda
oznajmiła: Tak mówi JAHWE, Bóg Izraela:
Powiedzcie człowiekowi, który przysłał was do
mnie: **24**. Tak mówi JAHWE: Oto Ja sprowadzę
nieszczęście na to miejsce i na jego
mieszkańców, wszystkie przekleństwa zapisane
w tym zwoju, odczytanym królowi Judy.
25. Uczynię to dlatego, że Mnie opuścili,
a spalali kadzidła innym bogom, drażniąc Mnie
wszystkimi dziełami swoich rąk. Właśnie
dlatego rozlał się mój gniew na to miejsce i nie
zgaśnie. **26**. A królowi Judy, który was posyła,
aby poznać wolę JAHWE, powiedzcie: Tak
mówi JAHWE, Bóg Izraela, jeśli chodzi o słowa,
które usłyszałeś: **27**. Ponieważ tak się tym
przejąłeś i słysząc jego słowa o tym miejscu
i jego mieszkańcach, okazałeś skruchę przed
Bogiem, ukorzyłeś się przede Mną, rozdarłeś
swoje szaty i zapłakałeś przede Mną, to —
oświadcza JAHWE — wezmę to pod uwagę.
28. Gdy będę przyłączał cię do twoich ojców,
w pokoju zostaniesz złożony w swoim grobie
i nie zobaczysz całego tego nieszczęścia, które Ja
sprowadzę na to miejsce i na jego mieszkańców.
Takie też Słowo słudzy zanieśli królowi.

Odnowa przymierza

((2 Królewska 23:1-3))

29. Wtedy król rozesłał wezwanie i zgromadził wszystkich starszych Judy i Jerozolimy. **30**. Gdy przybyli, udał się do świątyni JAHWE. Towarzyszyli mu wszyscy Judejczycy, mieszkańcy Jerozolimy, kapłani i Lewici — słowem, cały lud od największego do najmniejszego. Tam w ich obecności odczytano wszystkie słowa zwoju Przymierza, znalezionego w świątyni JAHWE. **31**. Następnie król stanął na swoim miejscu i zawarł przed JAHWE przymierze. Przyrzekł, że będą kroczyć za JAHWE, przestrzegać Jego przykazań, postanowień i ustaw całym sercem i całą duszą, czyniąc w ten sposób zadość słowom przymierza, zapisanym w tym zwoju. **32**. Do przymierza król kazał przystąpić wszystkim, którzy znajdowali się w Jerozolimie i w Beniaminie — i mieszkańcy Jerozolimy postąpili zgodnie z przymierzem Boga, Boga swoich ojców. **33**. Następnie Jozjasz usunął wszystkie obrzydliwości ze wszystkich ziem należących do potomków Izraela. Nakazał on wszystkim przebywającym w Izraelu służyć JAHWE, ich Bogu. Tak też się stało. Do końca jego życia nie odstąpili od JAHWE, Boga swoich ojców.

Rozdział 35

Pascha za panowania Jozjasza

((2 Królewska 23:21-23))

1. Jozjasz urządził w Jerozolimie Paschę na cześć JAHWE. Baranka paschalnego zabili w czternastym dniu pierwszego miesiąca. **2**. Jozjasz wyznaczył wówczas kapłanów do pełnienia obowiązków i zachęcił ich do służby w świątyni JAHWE. **3**. Powiedział także poświęconym JAHWE Lewitom, którzy nauczali w całym Izraelu: Złóżcie świętą skrzynię w świątyni, którą zbudował Salomon, syn Dawida, król Izraela. Nie noście już tego ciężaru na ramionach. Teraz służcie JAHWE, waszemu Bogu, i Jego ludowi Izraelowi. **4**. Przygotujcie się w rodach swoich ojców według waszych grup, zgodnie z przepisem Dawida, króla Izraela, oraz listem jego syna Salomona. **5**. Stańcie w miejscu świętym w oddziałach, według rodów ojców, gotowi do służby na rzecz waszych braci, to jest ludu, a jeden oddział rodowy niech usługuje samym Lewitom. **6**. Zabijcie baranka paschalnego i poświęćcie się. Przygotujcie się też do służby waszym braciom, tak aby wszystko przebiegało według Słowa JAHWE, podanego za pośrednictwem Mojżesza. **7**. Jozjasz ofiarował na rzecz ludu, dla wszystkich uczestników święta, jagnięta i koziołki ze swoich stad — wszystkie na ofiary paschalne. Ich liczba wynosiła trzydzieści tysięcy. Ofiarował też trzy tysiące sztuk bydła, a wszystko to pochodziło z majątku króla. **8**. Również jego książęta złożyli dobrowolną ofiarę dla ludu, dla kapłanów i dla Lewitów. Chilkiasz, Zachariasz i Jechiel, przełożeni domu Bożego, przekazali kapłanom na ofiary paschalne dwa tysiące sześćset sztuk jagniąt i koziołków oraz trzysta sztuk bydła. **9**. Konaniasz i jego bracia Szemajasz i Netanel oraz Chaszabiasz, Jejel i Jozabad, książęta lewiccy, ofiarowali dla Lewitów na ofiary paschalne pięć tysięcy sztuk owiec i koziołków

oraz pięćset sztuk bydła. **10**. Gdy zostało ustalone wszystko, co łączy się ze służbą, kapłani stanęli na swoich stanowiskach, a Lewici w swoich grupach, zgodnie z rozkazem króla. **11**. Lewici zabijali baranki paschalne, przekazywali kapłanom ich krew do pokropienia ołtarza i usuwali z zabitych zwierząt skórę. **12**. Następnie odkładali części przeznaczone na ofiary całopalne i przekazywali je oddziałom, to jest rodom ojców, usługującym ludowi, tak by zostały złożone JAHWE zgodnie z wytycznymi zwoju Mojżesza — i podobnie czyniono z bydłem. **13**. Następnie gotowali baranki paschalne w ogniu, zgodnie z przepisem, a inne poświęcone dary gotowali w kotłach, w garnkach i misach, po czym sprawnie roznosili całemu ludowi. **14**. W końcu Lewici przygotowali posiłek dla siebie i dla kapłanów. Kapłani bowiem, synowie Aarona, składali ofiary całopalne oraz tłuszcz do późnego wieczora, dlatego Lewici przygotowali posiłek zarówno dla siebie, jak i dla kapłanów, synów Aarona. **15**. Na stanowiskach pozostawali również śpiewacy, synowie Asafa, zgodnie z nakazem Dawida, Asafa, Hemana i jasnowidza królewskiego Jedutuna, oraz odźwierni przy każdej z bram. Żadna z tych grup nie musiała pozostawiać swych stanowisk, ponieważ ich bracia, Lewici, również im przygotowali posiłek. **16**. W tak ustalony sposób przebiegała tego dnia cała służba na rzecz JAHWE. Obchodzono Paschę i składano ofiary całopalne na ołtarzu JAHWE zgodnie z nakazem króla Jozjasza. **17**. Obecni tam zatem Izraelici obchodzili w tym czasie Paschę oraz Święto Przaśników przez siedem dni. **18**. Takiej Paschy jak ta nie obchodzono w Izraelu od czasów proroka Samuela! Żaden król Izraela nie urządził też takiej Paschy jak ta, którą urządził Jozjasz wraz z kapłanami, Lewitami, z obecnymi tam Judejczykami, Izraelitami oraz mieszkańcami Jerozolimy. **19**. Paschę tę obchodzono w osiemnastym roku panowania Jozjasza.

Śmierć Jozjasza pod Megiddo

((2 Królewska 23:28-30))

20. Po tym wszystkim, gdy Jozjasz przygotował już świątynię, król Egiptu Necho wyruszył na wojnę pod Karkemisz nad Eufratem i Jozjasz wyszedł się z nim zmierzyć. **21**. On jednak wyprawił do Jozjasza posłów, którzy przekazali: Co my mamy do siebie, królu Judy? Nie wyruszyłem dziś przeciwko tobie. Wyprawiłem się przeciwko królestwu, z którym rozpocząłem wojnę, i Bóg powiedział mi, bym się śpieszył. Ustąp więc Bogu, który jest ze mną, aby cię nie zniszczył. **22**. Lecz mimo to Jozjasz nie zmienił wobec niego zamiarów. Przeciwnie, przebrał się, aby z nim walczyć. Nie posłuchał słów Necha, pochodzących z ust Bożych, lecz nadciągnął, by walczyć na równinie Megiddo. **23**. Łucznicy jednak wymierzyli i ugodzili króla Jozjasza, tak że musiał powiedzieć do swoich sług: Wywieźcie mnie stąd, bo jestem ciężko ranny! **24**. Wtedy słudzy przenieśli go z jego jednego rydwanu do drugiego i zawieźli do Jerozolimy. Tam król umarł i został pochowany w grobach swoich przodków. Cała Juda i Jerozolima opłakiwały wówczas Jozjasza. **25**. Jeremiasz ułożył o nim pieśń żałobną, a swoje treny

o Jozjaszu śpiewają wszyscy śpiewacy
i śpiewaczki do dziś. Uczyniono to nawet
zwyczajem w Izraelu, pieśni te zaś zostały
zapisane w Trenach. **26**. Pozostałe sprawy
Jozjasza, przejawy jego pobożności opartej na
Prawie JAHWE, **27**. jego dokonania, od
pierwszych po ostatnie, zostały opisane w zwoju
Królów Izraela i Judy.

Rozdział 36

Panowanie Jehoachaza

((2 Królewska 23:31-36))

1. Następnie lud ziemi skupił się wokół
Jehoachaza, syna Jozjasza, i obwołał go królem
w Jerozolimie w miejsce jego ojca. **2**. Jehoachaz
miał dwadzieścia trzy lata, kiedy został królem,
i panował w Jerozolimie tylko trzy miesiące.
3. Od władzy w Jerozolimie odsunął go król
egipski, który też ukarał kraj daniną
w wysokości stu talentów srebra i talentu złota.
4. Ponadto król egipski osadził na tronie Judy
i Jerozolimy brata Jehoachaza Eliakima,
zmieniając mu przy tym imię na Jehojakim.
Jehoachaza natomiast uprowadził Necho do
Egiptu.

Panowanie Jehojakima

(<x>120 23:36-24:7</x>)

5. Jehojakim miał dwadzieścia pięć lat, kiedy
został królem, i panował w Jerozolimie
jedenaście lat. Czynił on to, co było złe w oczach
JAHWE, jego Boga. **6**. Nebukadnesar, król
Babilonu, wyruszył przeciw niemu, kazał zakuć
go w spiżowe kajdany i zaprowadził go do
Babilonu. **7**. Nebukadnesar zabrał również część
przyborów ze świątyni JAHWE, które
w Babilonie złożył w swojej świątyni.
8. Pozostałe sprawy Jehojakima, obrzydliwości,
których się dopuszczał, oraz to, co go spotkało,
zostało opisane w zwoju Królów Izraela i Judy.
Królem po nim został jego syn Jehojakin.

Panowanie Jehojakina

((2 Królewska 24:8-17))

9. Jehojakin miał osiemnaście lat, kiedy został
królem, i panował w Jerozolimie trzy miesiące
oraz dziesięć dni. Czynił on to, co było złe
w oczach JAHWE. **10**. Na przełomie roku król
Nebukadnesar posłał rozkaz sprowadzenia go do
Babilonu. Zabrano go tam więc wraz
z drogocennymi przyborami ze świątyni
JAHWE. Królem Judy i Jerozolimy został z woli
Nebukadnesara krewny Jehojakina, Sedekiasz.

Panowanie Sedekiasza

((2 Królewska 24:18-20); (Jeremiasza 52:1-3))

11. Sedekiasz miał dwadzieścia jeden lat, kiedy
został królem, i panował w Jerozolimie
jedenaście lat. **12**. Czynił on to, co było złe
w oczach JAHWE, jego Boga. Nie ukorzył się
przed prorokiem Jeremiaszem, który
przekazywał mu słowa JAHWE. **13**. Ponadto
zbuntował się przeciw królowi
Nebukadnesarowi, który go wobec Boga
zaprzysiągł na wierność sobie. Odmówił
posłuszeństwa, stał się nieugięty, nie zawrócił
nawet na wezwanie JAHWE, Boga Izraela.
14. Podobnie wszyscy książęta, kapłani oraz lud
pogrążali się w coraz większym odstępstwie.

Postępowali równie obrzydliwie jak inne narody
i bezcześcili dom JAHWE, który poświęcił On
dla siebie w Jerozolimie. **15**. Tymczasem
JAHWE, Bóg ich ojców, przemawiał do nich
nieustannie, za pośrednictwem swoich
posłańców, ponieważ litował się nad swoim
ludem i nad miejscem, które obrał sobie na
mieszkanie. **16**. Oni jednak drwili z Bożych
posłańców, gardzili Jego słowami i wyśmiewali
się z Jego proroków. W końcu wywołali gniew
JAHWE na Jego własny lud. Na ich odstępstwo
nie było już lekarstwa.

Niewola babilońska

((2 Królewska 25:8-21); (Jeremiasza 39:8-10); (Jeremiasza 52:12-30))

17. Dlatego Bóg sprowadził na nich króla
chaldejskiego i wyciął ich młodzież w miejscach
świętych, nie okazał litości ani młodzieńcom, ani
dziewicom, ani starcom, ani ludziom w sile
wieku — wszystkich wydał w jego rękę.
18. Wydał również wszystkie sprzęty Bożej
świątyni, te duże i te małe, skarby domu
JAHWE, skarby króla i jego książąt — wszystko
zostało wywiezione do Babilonu. **19**. Najeźdźcy
spalili też świątynię Bożą, zburzyli mury
Jerozolimy, puścili z dymem wszystkie jej
pałace — i wszystko, co drogocenne, uległo
zniszczeniu. **20**. Uprowadzili również do
Babilonu resztę — tych, którzy uniknęli miecza.
A tam stali się oni niewolnikami króla i jego
synów aż do nastania królestwa perskiego.
21. W ten sposób spełniło się Słowo JAHWE
wypowiedziane ustami Jeremiasza: Trwać tak
będzie, aż ziemia odbierze należne jej szabaty.
Odpoczywała ona przez wszystkie lata swego
spustoszenia. Tak miało się wypełnić
siedemdziesiąt lat.

Dekret Cyrusa

((Ezdrasza 1:1-4))

22. W pierwszym roku panowania Cyrusa, króla
Persji, po to, aby spełniło się Słowo JAHWE
wypowiedziane ustami Jeremiasza, JAHWE
pobudził Cyrusa, króla Persji, w głębi jego
ducha, aby ogłosił postanowienie w całym
swoim królestwie, a także przekazał na piśmie,
co następuje: **23**. Tak mówi Cyrus, król perski:
JAHWE, Bóg niebios, dał mi władzę nad
wszystkimi królestwami ziemi. On też polecił
mi, abym zbudował Mu świątynię w Jerozolimie,
która leży w Judzie. Kto zatem wśród was należy
do Jego ludu, niech JAHWE, jego Bóg, będzie
z nim — niech wyrusza!

Księga Ezdrasza

Rozdział 1

Dekret Cyrusa

((2 Kronik 36:22-23))

1. W pierwszym roku panowania Cyrusa, króla
Persji, po to, aby spełniło się Słowo JAHWE
wypowiedziane ustami Jeremiasza, JAHWE
pobudził Cyrusa, króla Persji, w głębi jego
ducha, aby ogłosił postanowienie w całym
swoim królestwie, a także przekazał na piśmie,
co następuje: **2**. Tak mówi Cyrus, król perski:
JAHWE, Bóg niebios, dał mi władzę nad
wszystkimi królestwami ziemi. On też polecił
mi, abym zbudował Mu świątynię w Jerozolimie,

która leży w Judzie. **3**. Kto zatem wśród was
należy do Jego ludu, niech jego Bóg będzie
z nim! Niech wyrusza on do Jerozolimy, leżącej
w Judzie, i niech buduje tam świątynię JAHWE,
Bogu Izraela. On bowiem, ten w Jerozolimie,
jest prawdziwym Bogiem. **4**. Każdego więc, kto
jeszcze żyje, gdziekolwiek przebywa jako obcy
przybysz, niech wesprą ludzie mieszkający
wokół niego srebrem, złotem, mieniem i bydłem
wraz z dobrowolnymi darami na rzecz świątyni
Bożej w Jerozolimie. **5**. Powstali więc
naczelnicy rodów pochodzących z Judy
i Beniamina, kapłani i Lewici, wszyscy, których
Bóg pobudził w głębi ducha, aby pójść budować
świątynię JAHWE w Jerozolimie. **6**. A wszyscy,
którzy mieszkali wokół nich, wsparli ich
srebrnymi naczyniami, złotem, mieniem, bydłem
i kosztownościami, oprócz tego wszystkiego, co
ofiarowali dobrowolnie. **7**. Król Cyrus z kolei
kazał wydać sprzęty pochodzące ze świątyni
JAHWE, które Nebukadnesar kazał sprowadzić
z Jerozolimy i które złożył w świątyni swojego
boga. **8**. Cyrus, król perski, powierzył je
skarbnikowi Mitredatowi, a ten rozliczył się
z nich z księciem judzkim Szeszbasarem.
9. Liczba tych sprzętów była następująca:
złotych czasz: trzydzieści, srebrnych czasz:
tysiąc, noży: dwadzieścia dziewięć, **10**. złotych
pucharów: trzydzieści, odpowiadających im
srebrnych pucharów: czterysta dziesięć, innych
naczyń: tysiąc. **11**. Wszystkich przyborów,
złotych i srebrnych: pięć tysięcy czterysta.
Wszystkie te sprzęty zabrał ze sobą Szeszbasar,
gdy wyprowadzał wygnańców z Babilonu do
Jerozolimy.

Rozdział 2

Lista powracających

1. Oto mieszkańcy prowincji [judzkiej], którzy
powrócili z niewoli. Są to wygnańcy, których
Nebukadnesar, król babiloński, uprowadził do
Babilonu. Powrócili oni do Jerozolimy i do Judei
— każdy do swojego miasta. **2**. Przybyli
z Zorobabelem, Jeszuą, Nehemiaszem,
Serajaszem, Reelajaszem, Mardochajem,
Bilszanem, Misparem, Bigwajem, Rechumem
i Baaną. Liczba mężczyzn należących do ludu
Izraela: **3**. Synów Pareosza dwa tysiące stu
siedemdziesięciu dwóch. **4**. Synów Szefatiasza
trzystu siedemdziesięciu dwóch. **5**. Synów
Aracha siedmiuset siedemdziesięciu pięciu.
6. Synów Pachat-Moaba, to jest z synów Jeszuy
i Joaba, dwa tysiące ośmiuset dwunastu.
7. Synów Elama tysiąc dwustu pięćdziesięciu
czterech. **8**. Synów Zatu dziewięciuset
czterdziestu pięciu. **9**. Synów Zakaja siedmiuset
sześćdziesięciu. **10**. Synów Baniego sześciuset
czterdziestu dwóch. **11**. Synów Bebaja sześciuset
dwudziestu trzech. **12**. Synów Azgada tysiąc
dwustu dwudziestu dwóch. **13**. Synów
Adonikama sześciuset sześćdziesięciu sześciu.
14. Synów Bigwaja dwa tysiące pięćdziesięciu
sześciu. **15**. Synów Adina czterystu
pięćdziesięciu czterech. **16**. Synów Atera przez
Hiskiasza dziewięćdziesięciu ośmiu. **17**. Synów
Besaja trzystu dwudziestu trzech. **18**. Synów
Joraha stu dwunastu. **19**. Synów Chaszuma
dwustu dwudziestu trzech. **20**. Synów Gibara
dziewięćdziesięciu pięciu. **21**. Mieszkańców
Betlejemu stu dwudziestu trzech. **22**. Mężczyzn
z Netofy pięćdziesięciu sześciu. **23**. Mężczyzn

z Anatot stu dwudziestu ośmiu. **24**. Synów
Azmaweta czterdziestu dwóch. **25**. Mieszkańców
z Kiriat-Arim, z Kefiry i z Beerot siedmiuset
czterdziestu trzech. **26**. Mieszkańców z Ramy
i Geby sześciuset dwudziestu jeden.
27. Mężczyzn z Mikmas stu dwudziestu dwóch.
28. Mężczyzn z Betel i z Aj dwustu dwudziestu
trzech. **29**. Mieszkańców Nebo pięćdziesięciu
dwóch. **30**. Synów Magbisza stu pięćdziesięciu
sześciu. **31**. Synów Elama, drugiego, tysiąc
dwustu pięćdziesięciu czterech. **32**. Synów
Charima trzystu dwudziestu. **33**. Synów Loda,
Chadida i Onoi siedmiuset dwudziestu pięciu.
34. Mieszkańców z Jerycha trzystu czterdziestu
pięciu. **35**. Synów Senai trzy tysiące sześciuset
trzydziestu. **36**. Kapłanów: synów Jedajasza,
z rodu Jeszuy, dziewięciuset siedemdziesięciu
trzech; **37**. synów Imera tysiąc pięćdziesięciu
dwóch; **38**. synów Paszchura tysiąc dwustu
czterdziestu siedmiu; **39**. synów Charima tysiąc
siedemnastu. **40**. Lewitów: synów Jeszuy
i Kadmiela, z synów Hodawiasza,
siedemdziesięciu czterech. **41**. Śpiewaków:
synów Asafa, stu dwudziestu ośmiu.
42. Potomków odźwiernych: synów Szaluma,
synów Atera, synów Talmona, synów Akuba,
synów Chatity, synów Szobaja — wszystkich stu
trzydziestu dziewięciu. **43**. Sług świątynnych:
synów Sichy, synów Chasufy, synów Tabaota,
44. synów Kerosa, synów Siahy, synów Padona,
45. synów Lebany, synów Chagaby, synów
Akuba, **46**. synów Chagaba, synów Salmaja,
synów Chanana, **47**. synów Gidela, synów
Gachara, synów Reajasza, **48**. synów Resina,
synów Nekody, synów Gazama, **49**. synów Uzy,
synów Paseacha, synów Besaja, **50**. synów Asny,
synów Meunitów, synów Nefisytów, **51**. synów
Bakbuka, synów Chakufy, synów Charchura,
52. synów Basluta, synów Mechidy, synów
Charszy, **53**. synów Barkosa, synów Sisery,
synów Temacha, **54**. synów Nesjacha, synów
Chatify. **55**. Synów sług Salomona: synów
Sotaja, synów Hasofereta, synów Perudy,
56. synów Jali, synów Darkona, synów Gidela,
57. synów Szefatiasza, synów Chatila, synów
Pokereta-Hasebaima, synów Amiego —
58. wszystkich sług świątynnych i synów
niewolników Salomona trzystu
dziewięćdziesięciu dwóch. **59**. A to są
powracający z Tel-Melach, z Tel-Charsza,
z Kerub, z Adan i z Imer, którzy nie mogli podać
domu swoich ojców i dowieść, że wywodzą się
z Izraela: **60**. synowie Delajasza, synowie
Tobiasza i synowie Nekody — sześciuset
pięćdziesięciu dwóch mężów. **61**. Również
spośród synów kapłanów: synowie Chobajasza,
synowie Hakosa i synowie Barzilaja, który pojął
za żonę jedną z córek Barzilaja z Gileadu
i nazwał się jego imieniem. **62**. Poszukiwali oni
swego wpisu do rodowodów, lecz nie znaleźli,
zostali więc, jako nie spełniający warunku
czystości, odsunięci od posług kapłańskich.
63. Namiestnik natomiast powiedział im, aby nie
jadali z tego, co najświętsze, dopóki nie pojawi
się kapłan upoważniony do ciągnięcia losów
urim i tummim. **64**. Całe to zgromadzenie liczyło
razem czterdzieści dwa tysiące trzysta
sześćdziesiąt osób, **65**. nie licząc ich
niewolników i niewolnic; tych było siedem
tysięcy trzysta trzydzieści siedem, a mieli oni też

dwustu śpiewaków i śpiewaczek. **66**. Ich koni
było siedemset trzydzieści sześć, mułów
dwieście czterdzieści pięć, **67**. wielbłądów
czterysta trzydzieści pięć, osłów sześć tysięcy
siedemset dwadzieścia. **68**. A niektórzy
z naczelników rodów, gdy doszli do świątyni
JAHWE w Jerozolimie, złożyli dla świątyni
Bożej dobrowolne dary, aby można ją było
postawić na jej dawnym miejscu. **69**. Według
swych możliwości przekazali oni na fundusz
odbudowy sześćdziesiąt jeden tysięcy darejek
w złocie, pięć tysięcy min w srebrze i sto szat
kapłańskich. **70**. Kapłani i Lewici, część ludu
i śpiewacy, odźwierni i słudzy świątyni
zamieszkali w swoich miastach. Pozostała część
Izraela również zamieszkała w swoich miastach.

Rozdział 3

Pierwsze miesiące po powrocie: Odbudowa ołtarza i fundamentów świątyni

1. Gdy nadszedł siódmy miesiąc — a synowie
Izraela przebywali już wtedy w swoich miastach
— cały lud, jak jeden mąż, zgromadził się
w Jerozolimie. **2**. Wtedy Jeszua, syn Josadaka,
wraz ze swoimi braćmi kapłanami, oraz
Zorobabel, syn Szealtiela, wraz ze swoimi
braćmi, zbudowali ołtarz Bogu Izraela, aby
składać na nim ofiary całopalne, zgodnie
z Prawem Mojżesza, męża Bożego. **3**. Postawili
oni ten ołtarz na jego dawnym miejscu.
Przynaglił ich do tego lęk wobec ościennych
ludów. Zaczęli na nim składać ofiary całopalne
dla JAHWE rano i wieczorem. **4**. Urządzili też
— zgodnie z Prawem — Święto Szałasów.
Składali wtedy ofiary całopalne w przewidzianej
na każdy dzień liczbie. **5**. Poza ofiarami stałymi
składali również ofiary w dniu nowiu księżyca
oraz w czasie wszystkich świąt poświęconych
JAHWE. Składali JAHWE ponadto ofiary
dobrowolne przynoszone przez wszystkich
chętnych. **6**. Składanie ofiar całopalnych dla
JAHWE zaczęło się pierwszego dnia siódmego
miesiąca, mimo że odbudowa przybytku
JAHWE nie została jeszcze rozpoczęta. **7**. Dla jej
rozpoczęcia opłacono kamieniarzy i murarzy,
a Sydończykom i Tyryjczykom przesłano
żywność, napój i oliwę. Mając zezwolenie
Cyrusa, króla Persji, zlecono im, aby drogą
morską sprowadzili z Libanu do Jafy drewno
cedrowe. **8**. W drugim roku zatem i w drugim
miesiącu po swoim przybyciu do świątyni Bożej
w Jerozolimie, Zorobabel, syn Szealtiela,
i Jeszua, syn Josadaka, wraz z resztą swoich
braci, z kapłanami i Lewitami oraz wszystkimi,
którzy przybyli z niewoli do Jerozolimy,
rozpoczęli odbudowę świątyni. Do kierowania
pracami w świątyni JAHWE wyznaczyli
Lewitów od dwudziestego roku życia wzwyż.
9. Tak więc Jeszua z synami i braćmi, Kadmiel
z synami oraz synowie Judy jak jeden mąż
zebrali się, by wraz z synami Chenadada oraz ich
synami i braćmi, Lewitami, pokierować
pracującymi w świątyni Bożej. **10**. A gdy
budowniczowie położyli fundament przybytku
JAHWE, kapłani w swoich odświętnych
strojach, z trąbami, oraz Lewici, synowie Asafa,
z cymbałami, zebrali się, aby chwalić JAHWE
według wskazań Dawida, króla Izraela.
11. Wznieśli oni JAHWE pieśń pochwalną
i dziękczynną za to, że jest dobry i że Jego łaska
nad Izraelem trwa na wieki. A cały lud wznosił

okrzyki radości na chwałę JAHWE, ciesząc się, że położono fundament pod Jego świątynię. **12**. W czasie uroczystości wielu kapłanów, Lewitów oraz naczelników rodów, ludzi w podeszłym już wieku, którzy oglądali poprzednią świątynię, głośno płakało widząc, że na ich oczach rozpoczyna się budowa następnej. Wielu innych z kolei wznosiło radosne okrzyki. **13**. Nikt nie był w stanie odróżnić tych radosnych okrzyków zadowolenia od donośnego płaczu. Odgłosy radości ludu słychać zaś było z daleka.

Rozdział 4

Czas sprzeciwu

1. A gdy wrogowie Judy i Beniamina usłyszeli, że wygnańcy odbudowują przybytek JAHWE, Bogu Izraela, **2**. przybyli do Zorobabela oraz do naczelników rodów i zaproponowali: Pozwólcie, że będziemy budować razem z wami, ponieważ podobnie jak wy czcimy waszego Boga i my także składamy Mu ofiary od czasów Asarchaddona, króla Asyrii, który nas tutaj sprowadził. **3**. Zorobabel jednak, Jeszua i pozostali naczelnicy rodów Izraela odpowiedzieli: Właściwie nic nas z sobą nie łączy na tyle, byśmy mieli wspólnie budować świątynię dla naszego Boga. My sami chcemy budować ją dla JAHWE, Boga Izraela, szczególnie że tak nam nakazał król Cyrus, król Persji. **4**. Okoliczne ludy zaczęły zatem studzić zapał Judejczyków i odstraszać ich od budowy. **5**. Chcąc udaremnić ich plany, przekupywali nawet przeciwko nim urzędników. Miało to miejsce przez cały okres rządów Cyrusa, króla Persji, i aż do początku panowania króla perskiego Dariusza.

Niektóre przykłady sąsiedzkiego sprzeciwu

6. Za rządów Achaszwerosza, zaraz na początku jego panowania, okoliczni mieszkańcy złożyli skargę na mieszkańców Judy i Jerozolimy. **7**. Podobnie było za rządów Artachszasta. Wtedy to Biszlam, Mitredat, Tabel oraz pozostali jego towarzysze napisali do Artachszasta, króla Persji, list w języku aramejskim, później przetłumaczony. (Odtąd po aramejsku). **8**. Także kanclerz Rechum i sekretarz Szimszaj napisali do Artachszasta, króla Persji, pismo przeciw Jerozolimie. Miało ono następującą treść: **9**. Rechum, kanclerz, i Szimszaj, sekretarz, oraz pozostali ich współpracownicy: sędziowie, namiestnicy, urzędnicy, sekretarze, Erechici, Babilończycy, Suzyci, to jest Elamici, **10**. i pozostałe ludy, które sprowadził wielki i sławny Aszurbanipal, osiedlając je w mieście Samarii oraz w pozostałych okręgach za Eufratem. **11**. Do króla Artachszasta (jest to odpis pisma, które zostało do niego wysłane). Twoi słudzy zza Eufratu donoszą: **12**. Niech będzie królowi wiadome, że Judejczycy, którzy od niego wyszli i przybyli do nas, do Jerozolimy, odbudowują to buntownicze i niegodziwe miasto, zmierzają do ukończenia muru i naprawiają fundamenty. **13**. Otóż niech będzie królowi wiadome, że gdy to miasto zostanie odbudowane, a jego mury zostaną ukończone, podatku, daniny ani ceł jego mieszkańcy płacić nie będą i dochód królewski ucierpi. **14**. Ponieważ jesteśmy zobowiązani wobec

dworu i nie możemy patrzeć spokojnie na działanie na szkodę króla, to posyłamy niniejsze pismo z powiadomieniem króla o tutejszym stanie rzeczy. **15**. Gdyby król polecił sprawdzenie kronik swoich ojców, przekonałby się, że to miasto od najdawniejszych czasów było miastem buntowniczym, szkodziło królom i prowincjom i wzniecało u siebie bunty. Z tego powodu zostało ono też zburzone. **16**. Nie bez powodu zatem powiadamiamy króla, że gdy tylko to miasto zostanie odbudowane, a jego mury ukończone, król utraci swe korzyści za Eufratem. **17**. W odpowiedzi król napisał: Do Rechuma, kanclerza, i Szimszaja, sekretarza, oraz do pozostałych ich współpracowników zamieszkałych w Samarii oraz innych okręgach za Eufratem: Pozdrowienia! **18**. Pismo, które nam przysłaliście, zostało mi dokładnie przeczytane. **19**. Wydałem rozkaz, aby przejrzano kroniki, i tam rzeczywiście znaleziono informacje, że miasto to od najdawniejszych czasów powstawało przeciw królom i było zarzewiem różnych buntów i rozruchów. **20**. W Jerozolimie panowali też potężni królowie, którzy rozciągali swoje wpływy nad całym obszarem za Eufratem. Wówczas do nich odprowadzano podatki, daniny i cła. **21**. Otóż wydajcie rozkaz, aby wstrzymać tych ludzi i aby to miasto przestało być odbudowywane, dopóki nie wyjdzie ode mnie rozkaz stanowiący inaczej. **22**. Dołóżcie też wszelkich starań, aby nie doszło przy tym do jakichkolwiek zaniedbań i aby przez to straty królewskie nie okazały się jeszcze większe. **23**. Gdy tylko ten odpis odpowiedzi króla Artachszasta został odczytany wobec Rechuma, sekretarza Szimszaja oraz wobec ich współpracowników, udali się oni pośpiesznie do Jerozolimy, do Judejczyków, i siłą zmusili ich do wstrzymania prac. **24**. Wracając natomiast do tematu odbudowy świątyni Bożej w Jerozolimie, prace przy niej były wstrzymane aż do drugiego roku panowania króla perskiego Dariusza.

Rozdział 5

Prorocy, nowa zachęta i nowe zagrożenia

1. W tym czasie swoją działalność rozpoczęli prorocy Aggeusz i Zachariasz, syn Iddo. Przemawiali oni do Żydów mieszkających w Judei i w Jerozolimie, a czynili to w imieniu Boga Izraela, który był nad nimi. **2**. W związku z tym Zorobabel, syn Szealtiela, i Jeszua, syn Josadaka, wznowili budowę świątyni Bożej w Jerozolimie. Prorocy Boga popierali ich i wspierali w tym dziele. **3**. W tym też czasie zjawili się u nich Tatenaj, namiestnik prowincji położonych za Eufratem, oraz Szetar-Boznaj. Przybyli oni wraz ze swoimi współpracownikami i zapytali: Kto wam udzielił pozwolenia na budowę świątyni i na jej wykończenie? **4**. Zapytali jeszcze: Jakie imiona noszą kierujący budową? **5**. Bóg jednak strzegł starszyzny żydowskiej, tak że nie wstrzymali prac, dopóki sprawozdanie na temat ich działań nie doszło do Dariusza i dopóki nie wróciło od niego pismo w tej sprawie.

Pismo do króla Dariusza

6. A oto odpis pisma, które Tatenaj, namiestnik prowincji położonych za Eufratem, oraz Szetar-Boznaj wraz ze współpracownikami,

urzędnikami prowincji zza Eufratu, przesłali do
króla Dariusza. **7**. Posłali mu oni sprawozdanie
takiej treści: Królowi Dariuszowi przesyłamy
życzenia wszelkiej pomyślności!
8. Zawiadamiamy króla, że udaliśmy się do
prowincji judzkiej, do świątyni wielkiego Boga.
Stwierdziliśmy, że prace nad nią są w toku.
Mury stawia się z obrobionych kamieni, a ściany
wykładane są drewnem. Prace posuwają się
sprawnie i z powodzeniem. **9**. W związku z tym
zapytaliśmy starszych odpowiedzialnych za
roboty: Kto wam udzielił pozwolenia na budowę
tej świątyni i na jej wykończenie?
10. Zapytaliśmy ponadto o imiona osób
stojących na ich czele, tak byśmy mogli ci je
przekazać. **11**. Otrzymaliśmy od nich
następującą odpowiedź: Jesteśmy sługami Boga
nieba i ziemi. Odbudowujemy świątynię, która
została zbudowana dawno, przed wielu laty,
a zbudował ją i wykończył wielki król Izraela.
12. Ponieważ jednak nasi ojcowie rozgniewali
Boga niebios, wydał ich w ręce Nebukadnesara,
króla Babilonu, Chaldejczyka, który zburzył tę
świątynię, a lud uprowadził do Babilonu.
13. Lecz w pierwszym roku panowania Cyrusa,
króla Babilonu, król Cyrus wydał rozkaz, aby
odbudowano tę świątynię Bożą. **14**. Król Cyrus
nakazał nawet zwrócić złote i srebrne naczynia,
które znajdowały się w domu Bożym, a które
Nebukadnesar zabrał ze świątyni w Jerozolimie
i złożył do świątyni w Babilonie. Zostały one
przekazane człowiekowi imieniem Szeszbasar,
którego król ustanowił namiestnikiem.
15. Polecił mu on: Weź te naczynia, idź i złóż je
w świątyni w Jerozolimie. Niech ten dom Boży
zostanie odbudowany na swym dawnym
miejscu. **16**. W związku z tym wspomniany już
Szeszbasar przybył, położył fundamenty pod
świątynię Bożą w Jerozolimie i od tego czasu aż
dotąd jest ona odbudowywana, a prace przy niej
nie zostały jeszcze ukończone. **17**. Otóż jeśli król
uzna to za stosowne, prosimy o sprawdzenie
w skarbcach królewskich w Babilonie, czy
rzeczywiście tak jest, to znaczy, czy król Cyrus
wydał zezwolenie na odbudowę tej świątyni
Bożej w Jerozolimie. Prosimy też o przesłanie
nam decyzji króla w tej sprawie.

Rozdział 6

Odpowiedź króla Dariusza

1. W związku z tym król Dariusz wydał
polecenie przejrzenia archiwów, w których
w Babilonie przechowywano również skarby.
2. W wyniku tych poszukiwań znaleziono
w Ekbatanie, twierdzy położonej w prowincji
medyjskiej, pewien zwój następującej treści:
Protokół: **3**. Pierwszy rok panowania króla
Cyrusa. Król Cyrus wydał dekret: Świątynia
Boża w Jerozolimie: Świątynia ta ma być
odbudowana na miejscu, gdzie składano ofiary.
Należy położyć fundamenty. Świątynia ma mieć
[trzydzieści łokci] wysokości, sześćdziesiąt łokci
długości i sześćdziesiąt łokci szerokości.
4. Należy ją odbudować z trzech warstw
kamienia ciosanego i z jednej warstwy drewna,
na koszt pałacu królewskiego. **5**. Jednocześnie
należy zwrócić złote i srebrne naczynia, które
należały do świątyni Bożej, a które
Nebukadnesar zabrał z przybytku w Jerozolimie
i sprowadził do Babilonu. Należy je przenieść na

ich dawne miejsce, złożyć je w świątyni Bożej.
6. Dlatego ty, Tatenaju, namiestniku prowincji
położonych za Eufratem, oraz ty, Szetar-
Boznaju, wraz z waszymi współpracownikami,
urzędnikami zza Eufratu, trzymajcie się z dala od
tamtego miejsca. **7**. Nie utrudniajcie prac przy
świątyni Bożej. Niech namiestnik Judei oraz
starsi judzcy odbudują tę świątynię Bożą na jej
dawnym miejscu. **8**. Zarządzam też, jak macie
postępować względem starszyzny judzkiej
zajętej budową świątyni Bożej: Aby nie
wstrzymywać prac, koszty budowy należy
niezwłocznie pokryć z królewskich dochodów
podatkowych pochodzących z prowincji za
Eufratem. **9**. Należy też bez jakichkolwiek
zaniedbań dostarczać — zgodnie
z przedstawionym przez kapłanów
zapotrzebowaniem — wszystkiego, co im
potrzebne: cielców, baranów i jagniąt na ofiary
całopalne dla Boga niebios, a także pszenicy,
soli, wina i oliwy, **10**. tak aby mogli składać
ofiary zgodnie z upodobaniem Boga niebios
i zanosić modły za życie króla i jego synów.
11. Zarządzam ponadto, że każdy, kto zmieni
niniejsze zarządzenie, ma ponieść karę. Niech
wyrwą belkę z jego domu, podniosą go i ukarzą
na niej, dom natomiast zamienią w kupę gruzu.
12. Bóg natomiast, który uczynił tam mieszkanie
dla swojego imienia, niech powali każdego króla
i każdy lud, który ośmieliłby się zmienić to
zarządzenie i zburzyć tę świątynię Bożą
w Jerozolimie. Ja, Dariusz, wydaję niniejszy
rozkaz w trybie pilnym, do sumiennego
wykonania.

Świątynia: koniec odbudowy, poświęcenie i pierwsze święta

13. Gdy Tatenaj, namiestnik prowincji
położonych za Eufratem, Szetar-Boznaj oraz ich
współpracownicy otrzymali to pismo króla
Dariusza, postąpili dokładnie tak, jak było w nim
postanowione. **14**. Starsi judzcy prowadzili
zatem prace budowlane sprawnie i bez zakłóceń,
zgodnie z proroctwem proroka Aggeusza oraz
Zachariasza, syna Iddo. Ukończyli też budowę
według nakazu Boga Izraela i zgodnie
z postanowieniem królów perskich: Cyrusa,
Dariusza i Artachszasta. **15**. Świątynia została
ukończona w trzecim dniu miesiąca Adar,
w szóstym roku panowania króla Dariusza.
16. Wówczas synowie Izraela, kapłani i Lewici,
i wszyscy pozostali, dawni wygnańcy, z radością
dokonali poświęcenia świątyni Bożej. **17**. Dla jej
poświęcenia złożyli w ofierze sto cielców,
dwieście baranów i czterysta jagniąt, a na ofiarę
za grzech za całego Izraela dwanaście kozłów,
według liczby plemion izraelskich. **18**. Następnie
podzielili kapłanów i Lewitów na grupy
i przydzielili ich do służby Bożej w Jerozolimie
zgodnie z postanowieniami księgi Mojżesza.
19. W czternastym dniu pierwszego miesiąca
dawni wygnańcy urządzili Paschę. **20**. Było to
możliwe, ponieważ zarówno kapłani, jak
i Lewici, wszyscy jak jeden mąż, byli czyści.
Przygotowali więc baranka paschalnego za
wszystkich wygnańców, za swoich braci
kapłanów oraz za samych siebie. **21**. Baranka
spożywali synowie Izraela, którzy powrócili
z wygnania, ale też każdy, kto odłączył się od
nieczystości narodów zamieszkujących

okoliczne ziemie i przystał do nich, aby wraz z nimi zabiegać o to, co jest wolą JAHWE, Boga Izraela. **22**. Następnie z radością obchodzili też Święto Przaśników. Trwało ono siedem dni, JAHWE sprawił im bowiem radość przez to, że tym razem przychylnie nastawił do nich serce króla dawnej Asyrii, tak że wsparł ich przy odbudowie świątyni Boga — Boga Izraela.

Rozdział 7

Czas Ezdrasza

1. Po tych wydarzeniach, za panowania króla perskiego Artachszasta, [z Babilonu wyruszył] Ezdrasz. Był on potomkiem Serajasza, który z kolei był synem Azariasza, ten zaś synem Chilkiasza, **2**. a ten synem Szaluma, który z kolei był synem Sadoka, a ten synem Achituba, **3**. ten zaś synem Amariasza, który był synem Azariasza, a ten synem Merajota, **4**. który z kolei był synem Zachariasza, ten natomiast synem Uzjego, który urodził się Bukiemu, **5**. synowi z kolei Abiszui, który był synem Pinechasa, a ten synem Eleazara, którego ojcem był Aaron, pierwszy kapłan. **6**. Ten właśnie Ezdrasz wyruszył z Babilonu. Był on uczonym, człowiekiem biegłym w Prawie Mojżesza nadanym przez JAHWE, Boga Izraela. Król natomiast spełniał każdą prośbę Ezdrasza, stosownie do tego jak JAHWE, jego Bóg, otaczał go swoją opieką. **7**. Wraz z Ezdraszem do Jerozolimy wyruszyli także inni potomkowie Izraela, a w tym kapłani, Lewici, śpiewacy, odźwierni i słudzy świątynni. Było to w siódmym roku panowania króla Artachszasta. **8**. Ezdrasz zatem przybył do Jerozolimy w siódmym roku panowania tego króla, a w piątym miesiącu. **9**. Opuścił on Babilon pierwszego dnia pierwszego miesiąca, a do Jerozolimy dotarł pierwszego dnia piątego miesiąca, ponieważ spoczywała na nim dobrotliwa ręka jego Boga. **10**. Ezdrasz bowiem położył sobie na sercu badanie Prawa JAHWE, wprowadzanie go w życie — i nauczanie w Izraelu jego postanowień i zasad.

Królewski list polecający

11. A oto odpis listu, który Ezdrasz, kapłan, uczony, znawca treści przykazań i ustaw JAHWE nadanych Izraelowi, otrzymał od króla Artachszasta: **12**. Artachszast, król królów. Do Ezdrasza, kapłana, znawcy prawa Boga niebios. Wszelkiej pomyślności! Rzecz dotyczy tego, co następuje: **13**. Wydaję zezwolenie, mocą którego każdy, kto w moim królestwie należy do ludu izraelskiego, jest kapłanem lub Lewitą, a pragnie udać się z tobą do Jerozolimy, może to uczynić. **14**. Otrzymałeś bowiem posłannictwo króla i jego siedmiu doradców, aby w świetle prawa twojego Boga, które dzierżysz w ręce, zbadać sprawy w Judei i Jerozolimie. **15**. Udajesz się tam także jako posłany, by dostarczyć srebro i złoto dobrowolnie ofiarowane przez króla i jego doradców na rzecz Boga Izraela, który na miejsce swego przebywania obrał Jerozolimę. **16**. Masz jednocześnie dostarczyć całe srebro i złoto, które ci przekażą ludzie zamieszkali w różnych miejscowościach prowincji babilońskiej, wraz z dobrowolnymi darami od ludu i kapłanów, które zechcą oni złożyć na potrzeby świątyni swego Boga w Jerozolimie.

17. Otrzymane pieniądze bezzwłocznie przeznaczysz na zakup cielców, kozłów i jagniąt oraz na to wszystko, co wraz z tymi zwierzętami składa się jako ofiarę z pokarmów i z płynów. To wszystko złożysz na ołtarzu w świątyni waszego Boga w Jerozolimie. **18**. Resztę srebra i złota ty i twoi bracia możecie przeznaczyć na to, co uznacie za właściwe, zgodnie z wolą i upodobaniem waszego Boga. **19**. Naczynia powierzone ci do przekazania w świątyni twojego Boga mają być tam, przed Bogiem, w Jerozolimie, oddane do użytku zgodnego z ich przeznaczeniem. **20**. Co do pozostałych potrzeb świątyni twojego Boga, które przyjdzie ci pokryć, uczynisz to na koszt skarbu królewskiego. **21**. Ja, król Artachszast, nakazuję ponadto wszystkim podskarbim obszarów położonych za Eufratem, aby wszystko, o co poprosi was Ezdrasz, kapłan, znawca prawa Boga niebios, zostało przez was w trybie pilnym uwzględnione, **22**. aż do stu talentów srebra, stu korców pszenicy, stu batów wina i stu batów oliwy, a co do soli — bez ograniczeń. **23**. Wszystko, co Bóg niebios rozkaże, ma być na rzecz świątyni tego Boga niebios uczynione z całą starannością, tak aby Jego gniew nie spadł ani na rządy króla, ani na jego synów. **24**. Przyjmijcie też do wiadomości, że na żadnego z kapłanów, Lewitów, śpiewaków, odźwiernych, sług świątynnych oraz innych posługujących w świątyni Bożej nie wolno nakładać podatków, danin ani innych opłat. **25**. Ezdraszu, stosownie do udzielonej ci przez twojego Boga mądrości, ustanów pisarzy i sędziów, którzy będą rozpatrywać sprawy całego ludu za Eufratem — tych wszystkich, którym znane jest prawo twojego Boga. Tego zaś, kto go nie zna, będziecie go nauczać. **26**. Każdego zaś, kto nie będzie podporządkowywał się prawu twojego Boga oraz prawu króla, należy bezzwłocznie karać śmiercią, banicją, przepadkiem mienia lub więzieniem.

Pamiętnik Ezdrasza Wyrazy wdzięczności

27. Błogosławiony niech będzie JAHWE, Bóg naszych ojców, który w ten sposób natchnął serce króla, aby ozdobić dom JAHWE w Jerozolimie, **28**. i który nade mną samym rozciągnął łaskę wobec króla i jego doradców, i wszystkich jego potężnych dostojników. Wzmocniony dowodami troski JAHWE, mojego Boga, zebrałem naczelników Izraela i zachęciłem, aby poszli ze mną.

Rozdział 8

Lista podróżnych

1. A oto spis naczelników rodów oraz przynależność rodowa tych, którzy za panowania króla Artachszasta wyruszyli wraz ze mną z Babilonu: **2**. Z synów Pinechasa Gerszom. Z synów Itamara Daniel, z synów Dawida Chatusz, **3**. syn Szechaniasza, z synów Parosza Zachariasz, a z nim wpisanych do rodowodu stu pięćdziesięciu mężczyzn. **4**. Z synów Pachat-Moaba Eljehoenaj, syn Zerachiasza, a z nim dwustu mężczyzn. **5**. Z synów [Zatu] Szekaniasz, syn Jachazjela, a z nim trzystu mężczyzn. **6**. Z synów Adina Ebed, syn Jonatana, a z nim pięćdziesięciu mężczyzn. **7**. Z synów Elama Izajasz, syn Ataliasza, a z nim siedemdziesięciu

mężczyzn. **8**. Z synów Szefatiasza Zebadiasz, syn Michaela, a z nim osiemdziesięciu mężczyzn. **9**. Z synów Joaba Obadiasz, syn Jechiela, a z nim dwustu osiemnastu mężczyzn. **10**. A z synów Baniego Szelomit, syn Josifiasza, a z nim stu sześćdziesięciu mężczyzn. **11**. A z synów Bebaja Zachariasz, syn Bebaja, a z nim dwudziestu ośmiu mężczyzn. **12**. A z synów Azgada Jochanan, syn Hakatana, a z nim stu dziesięciu mężczyzn. **13**. A z synów Adonikama, ostatnich, których imiona brzmią: Elipelet, Jejel i Szemajasz, sześćdziesięciu mężczyzn. **14**. A z synów Bigwaja Utaj i Zakur, a z nimi siedemdziesięciu mężczyzn.

Przegląd podróżnych

15. Najpierw zgromadziłem ich wszystkich nad rzeką, która wpada do Ahawy. Tam obozowaliśmy trzy dni. Po dokonaniu przeglądu ludu i kapłanów zauważyłem, że brakuje synów Lewiego. **16**. Dlatego posłałem po Eliezera, Ariela, Szemajasza, Elnatana, Jariba, Elnatana, Natana, Zachariasza i Meszulama, naczelników rodów, oraz Jojariba i Elnatana, ludzi rozsądnych, **17**. i posłałem ich do Ida, przełożonego w miejscowości Kasifia. Pouczyłem ich, co mają powiedzieć jemu i jego braciom, potomkom osiedlonych tam sług świątynnych, tak by sprowadzili do nas stamtąd osoby mogące posługiwać w świątyni naszego Boga. **18**. A ponieważ Bóg roztaczał nad nami swoją opiekę, przyprowadzili do nas Szerabiasza, rozumnego człowieka, należącego do synów Machliego, który był synem Lewiego, a ten synem Izraela, jego synów oraz braci w liczbie osiemnastu. **19**. Sprowadzili też Chaszabiasza, a z nim jego brata Izajasza, pochodzącego od synów Merariego, jego braci i ich synów w liczbie dwudziestu. **20**. Natomiast spośród sług świątynnych, których Dawid oraz książęta przekazali do posług Lewitom, przybyło dwustu dwudziestu ludzi wskazanych po imieniu.

Post i modlitwa

21. Następnie tam, nad rzeką Ahawa, ogłosiłem post. Chciałem, abyśmy ukorzyli się przed naszym Bogiem i w modlitwie prosili Go o bezpieczną drogę dla siebie, dla naszych rodzin i dla całego naszego dobytku. **22**. Wstydziłem się prosić króla o wojsko i jezdnych, którzy by nas w drodze chronili przed wrogami. To dlatego, że powiedzieliśmy królowi: Bóg troszczy się i zapewnia powodzenie tym, którzy Go szukają, a Jego srogi gniew spada na tych, którzy Go porzucają. **23**. Pościliśmy zatem, zabiegając o bezpieczeństwo u naszego Boga — i On dał nam się ubłagać.

Ostatnie ustalenia i wymarsz

24. Potem spośród przywódców kapłańskich wyznaczyłem dwunastu: Szerebiasza, Chaszabiasza i ich dziesięciu braci. **25**. Odważyłem im srebro i złoto i przekazałem im naczynia, dobrowolny dar dla świątyni naszego Boga, który wnieśli król, jego doradcy, dostojnicy oraz wszyscy Izraelici, którzy się tam znaleźli. **26**. Odważyłem zaś i oddałem pod ich opiekę: sześćset pięćdziesiąt talentów srebra, sto talentów srebrnych naczyń oraz sto talentów złota, **27**. dwadzieścia złotych pucharów

wartości tysiąca darejków i dwa naczynia z pięknie lśniącego brązu, cennego jak złoto. **28**. Przekazując im to wszystko, powiedziałem: Wy jesteście poświęceni JAHWE. Te naczynia też. Srebro i złoto natomiast to dobrowolny dar dla JAHWE, Boga waszych ojców. **29**. Strzeżcie tego dobrze, dopóki nie odważycie tego wobec przywódców kapłańskich, Lewitów i naczelników rodów Izraela w Jerozolimie w komnatach świątyni JAHWE. **30**. Po tych słowach kapłani i Lewici przyjęli odważone srebro i złoto oraz naczynia, aby je zanieść do Jerozolimy, do domu naszego Boga. **31**. Znad rzeki Ahawa wyruszyliśmy do Jerozolimy dwunastego dnia pierwszego miesiąca. Bóg otaczał nas swoją opieką i chronił nas w drodze przed wrogami i rozbójnikami.

U celu podróży

32. W końcu przybyliśmy do Jerozolimy. Przez pierwsze trzy dni odpoczywaliśmy. **33**. Czwartego dnia natomiast udaliśmy się do domu naszego Boga. Tam odważyliśmy i przekazaliśmy na ręce kapłana Meremota, syna Uriasza, srebro, złoto i pozostałe naczynia. Odbyło to się w obecności Eleazara, syna Pinechasa, oraz Lewitów Jozabada, syna Jeszuy, i Noadiasza, syna Binuja. **34**. Wszystko, co przekazaliśmy, dokładnie spisano. W tym też czasie **35**. przybyli z niewoli wygnańcy złożyli ofiary całopalne Bogu Izraela. Było to dwanaście cielców za całego Izraela, dziewięćdziesiąt sześć baranów, siedemdziesiąt siedem jagniąt — a dwanaście kozłów na ofiarę za grzech — wszystko jako ofiarę całopalną dla JAHWE. **36**. Satrapom zaś królewskim oraz namiestnikom obszarów położonych za Eufratem przekazano zarządzenie króla. Udzielili oni zatem wsparcia ludowi oraz świątyni Bożej.

Rozdział 9

Odstępstwo

1. Gdy to wszystko mieliśmy już za sobą, spotkali się ze mną miejscowi przełożeni i wyznali: Lud izraelski, nie wyłączając kapłanów i Lewitów, nie żyje w oddzieleniu od okolicznych ludów. Nie trzyma się z dala od obrzydliwości Kananejczyków, Chetytów, Peryzytów, Jebuzytów, Ammonitów, Moabitów, Egipcjan i Amorytów. **2**. Przeciwnie, wielu pobrało ich córki za żony dla siebie i swoich synów. Spowinowacili się z ludami tych ziem. Zamiast świętego potomstwa mamy dzieci o mieszanym pochodzeniu, a ludzie stojący na czele wiedli wręcz prym w tym wiarołomstwie! **3**. Gdy to usłyszałem, rozdarłem swoją szatę i płaszcz. Zacząłem rwać sobie włosy na głowie i brodzie. Usiadłem. Byłem zdruzgotany. **4**. Rażeni wiarołomstwem przybyłych z niewoli, zgromadzili się przy mnie ci, których słowa Boga Izraela napawały lękiem. A ja siedziałem przybity aż do ofiary wieczornej. **5**. W czasie jej składania powstałem. Wciąż czując upokorzenie niczym podczas postu, w rozdartych szatach i płaszczu padłem na kolana, wzniosłem dłonie ku JAHWE, mojemu Bogu, **6**. i zawołałem: Boże mój! Jest mi wstyd! Nie ośmielam się nawet podnieść ku Tobie oblicza. Bo nasze winy, Boże, wyrosły nam ponad głowę! Nasze odstępstwa dosięgły samych niebios!

Modlitwa pokutna

7. Od dni naszych ojców aż po dzień dzisiejszy tkwimy w wielkim odstępstwie. Z powodu naszych win zostaliśmy wydani — my sami, nasi królowie i kapłani — w ręce królów tych ziem na miecz, na niewolę, na łup i na straszną hańbę, jak to jest dzisiaj. **8**. A teraz, jakby na chwilę, spotkała nas Twoja przychylność, JAHWE, nasz Boże. Pozostawiłeś nam ocalonych. Zaczepiliśmy się znów w Twym świętym miejscu. Rozjaśniłeś nam oczy, nasz Boże. Ożywiłeś nas w naszej niewoli. **9**. Tak, jesteśmy niewolnikami. Lecz nie opuściłeś nas, Boże, w naszej niewoli. Rozciągnąłeś nad nami łaskę wobec królów perskich, by nam dać ożywienie, by pozwolić nam wznieść dom naszego Boga, naprawić jego zniszczenia, by dać nam mur, tu w Judei i w Jerozolimie. **10**. A teraz, po tym wszystkim, co mamy powiedzieć, nasz Boże? Bo przecież porzuciliśmy Twoje przykazania. **11**. Nadając nam je za pośrednictwem Twoich sług, proroków, powiedziałeś: Ziemia, do której wchodzicie, aby ją wziąć w posiadanie, jest ziemią splamioną nieczystością jej ludów. Jest pełna obrzydliwości ich nierządu od krańca po kraniec. **12**. Dlatego nie dawajcie waszych córek ich synom za żony. Nie bierzcie ich córek waszym synom za żony. Nie zabiegajcie o ich pokój i szczęście na wieki. Raczej wzmocnijcie się, abyście spożywali dobra tej ziemi i mogli ją przekazywać waszym synom na wieki. **13**. A po tym wszystkim, co nas spotkało z powodu naszych niegodziwości, z powodu naszego wielkiego odstępstwa, co mamy czynić? Ty, nasz Boże, nie porzuciłeś nas w dole. Nie dałeś nam zginąć z powodu naszych win. Przeciwnie, darowałeś nam ocalonych, jak to jest właśnie teraz. **14**. Czy znów mamy łamać Twoje przykazania, spowinowacając się z obrzydliwościami tych ludów? Czy nie rozgniewasz się ku naszej zagładzie, tak że nie pozostanie nam nawet resztka ocalonych? **15**. PANIE! Boże Izraela! Ty jesteś sprawiedliwy! Ty przecież pozostawiłeś nam ocalonych, jak to jest dzisiaj. Oto stoimy przed Twoim obliczem. Stoimy z naszym odstępstwem, choć nie godzi nam się stać przed Tobą w taki sposób.

Rozdział 10

Zerwanie związków z obcoplemiennymi kobietami

1. Gdy Ezdrasz modlił się i wyznawał grzechy, płacząc i klęcząc przed domem Bożym, zebrało się przy nim bardzo wiele osób z Izraela. W zgromadzeniu byli mężczyźni, kobiety i dzieci. Lud zanosił się od płaczu. **2**. Wtedy odezwał się Szechaniasz, syn Jechiela, jeden z synów Elama. Zwrócił się on do Ezdrasza: Sprzeniewierzyliśmy się naszemu Bogu. Sprowadziliśmy sobie kobiety z obcych plemion, należących do ludów tej ziemi, i zamieszkaliśmy z nimi. Ale mimo to jest nadzieja dla Izraela. **3**. Otóż zawrzyjmy wobec naszego Boga przymierze. Zobowiążmy się, że odprawimy wszystkie obcoplemienne kobiety oraz dzieci, które nam one urodziły. Postąpmy według rady mego pana oraz tych, którzy drżą wobec przykazań naszego Boga — niech się stanie zgodnie z Prawem. **4**. Wstań zatem, gdyż na tobie spoczywa odpowiedzialność za

rozwiązanie tej sprawy. My natomiast będziemy
cię wspierać. Nabierz więc sił — i do dzieła!
5. Wtedy Ezdrasz powstał i zaprzysiągł
przywódców kapłańskich, Lewitów i całego
Izraela, że postąpią zgodnie z tymi słowami.
I oni złożyli taką przysięgę. **6**. Po całym tym
wydarzeniu Ezdrasz powstał, odszedł sprzed
świątyni Bożej, udał się do komnaty
Jehochanana, syna Eliasziba, i tam zatrzymał się
na noc. Nie skosztował jednak ani chleba, ani nie
napił się wody, bo był wciąż rozżalony
wiarołomstwem tych, którzy powrócili z niewoli.
7. Następnie do wszystkich dawnych
wygnańców zamieszkałych w Judei i w
Jerozolimie skierowano ogłoszenie, że mają się
zgromadzić w Jerozolimie. **8**. Zaznaczono przy
tym, że ktokolwiek nie stawi się w ciągu trzech
dni, zgodnie z zarządzeniem przywódców
i starszych, zostanie pozbawiony całego swojego
mienia, a ponadto wyłączony ze zgromadzenia
wygnańców. **9**. Po trzech dniach zatem
zgromadzili się w Jerozolimie wszyscy
mężczyźni z Judei i Beniamina. Miało to miejsce
w dziewiątym miesiącu, w dwudziestym dniu
tego miesiąca. Cały lud zebrał się na placu
świątyni Bożej, drżąc z przejęcia całą sprawą —
a także z powodu deszczów. **10**. Wtedy powstał
Ezdrasz, kapłan, i powiedział do nich:
Sprzeniewierzyliście się i zamieszkaliście
wspólnie z obcoplemiennymi kobietami.
Pomnożyliście w ten sposób winę Izraela.
11. Oddajcie teraz chwałę JAHWE, Bogu
waszych ojców, i spełnijcie Jego wolę. Odłączcie
się od ludów tej ziemi i od obcoplemiennych
kobiet! **12**. Całe zgromadzenie odpowiedziało
donośnie: Dobrze! Postąpimy zgodnie z twoimi
słowami. **13**. Ale dużo nas tutaj. Jest pora
deszczowa. Nie jesteśmy w stanie stać tak na
zewnątrz. Ponadto tej sprawy nie da się załatwić
w jeden dzień albo dwa. Nasza nieprawość jest
na to zbyt wielka. **14**. Niech w imieniu naszego
zgromadzenia wystąpią nasi przywódcy. Niech
każdy, kto do któregoś z naszych miast
sprowadził sobie obcoplemienną kobietę,
przyjdzie w oznaczonym czasie, a wraz z nim
starsi i sędziowie tego miasta, i niech rozwiązują
te sprawy po kolei, aż odwróci się od nas żar
gniewu naszego Boga. **15**. Tylko Jonatan, syn
Asaela, i Jechzejasz, syn Tikwy, byli przeciwni
takiemu rozwiązaniu. Poparli ich zaś Meszulam
i Lewita Szabetaj. **16**. Wygnańcy przyjęli zatem
zaproponowany tok postępowania. Kapłan
Ezdrasz zebrał imiennie naczelników rodów
stosownie do ich przynależności i w pierwszym
dniu dziesiątego miesiąca rozpoczęli
sprawdzanie. **17**. Do pierwszego dnia pierwszego
miesiąca sprawa wszystkich mężczyzn, którzy
sprowadzili sobie kobiety obcoplemienne
i zamieszkali z nimi, była już załatwiona.
18. Stwierdzono, że spośród synów kapłańskich
z kobietami obcoplemiennymi żyli: Z synów
Jeszui, syna Josadaka, i jego braci: Maasejasz,
Eliezer, Jarib i Gedaliasz. **19**. Przyrzekli oni, że
odprawią swoje żony, a na ofiarę za swoje
odstępstwo złożą barana. **20**. Z synów Imera:
Chanani i Zebadiasz. **21**. Z synów Charima:
Maasejasz, Eliasz, Szemajasz, Jechiel i Uzjasz.
22. Z synów Paszchura: Elioenaj, Maasejasz,
Ismael, Netanel, Jozabad i Elasa. **23**. Z Lewitów:
Jozobad, Szimej, Kelajasz, to jest Kelita,

Petachiasz, Juda i Eliezer. **24**. Spośród śpiewaków Eliaszib. Spośród odźwiernych: Szalum, Telem i Uri. **25**. Z Izraela: Z synów Parosza: Ramiasz, Jizjasz, Malkiasz, Mijamin, Eleazar, Malkiasz i Benajasz. **26**. Z synów Elama: Mataniasz, Zechariasz, Jechiel, Abdi, Jeremot i Eliasz. **27**. Z synów Zatu: Elioenaj, Eliaszib, Mataniasz, Jeremot, Zabad i Aziza. **28**. Z synów Bebaja: Jehochanan, Chananiasz, Zabaj, Atlaj. **29**. Z synów Baniego: Meszulam, Maluk, Adajasz, Jaszub, Szeal i Jeremot. **30**. Z synów Pachat-Moaba: Adna, Kelal, Benajasz, Maasejasz, Mataniasz, Besaleel, Binuj, Manesses. **31**. Z synów Charima: Eliezer, Jesziasz, Malkiasz, Szemajasz i Szymon, **32**. Beniamin, Maluk, Szemariasz. **33**. Z synów Chaszuma: Matenaj, Matata, Zabad, Elipelet, Jeremaj, Manasses, Szimej. **34**. Z synów Baniego: Maadaj, Amram i Uel, **35**. Benajasz, Bediasz, Kelahaj, **36**. Waniasz, Meremot, Eliaszib, **37**. Mataniasz, Matenaj i Jaaso. **38**. Z synów Binuja: Szimej, **39**. Szelemiasz, Natan i Adajasz, **40**. Maknadbaj, Szaszaj, Szaraj, **41**. Azarel, Szelemiasz, Szemariasz, **42**. Szalum, Amariasz i Józef. **43**. Z synów Nebo: Jejel, Matitiasz, Zabad, Zebina, Jaddaj, Joel i Benajasz. **44**. Wszyscy oni pojęli za żony kobiety obcoplemienne, lecz odprawili je wraz z ich dziećmi.

Księga Nehemiasza

Rozdział 1

Modlitwa Nehemiasza

1. Słowa Nehemiasza, syna Chakaliasza: Gdy w dwudziestym roku, w miesiącu Kislew, przebywałem na zamku w Suzie, **2**. odwiedził mnie Chanani, jeden z moich braci. Przybył on w towarzystwie kilku osób z Judy. Zacząłem ich wówczas wypytywać o powodzenie Judejczyków, którzy przeżyli niewolę, a też o Jerozolimę. **3**. Ci, którzy przeżyli niewolę — usłyszałem — mieszkają w tamtejszej prowincji w wielkiej biedzie i pohańbieniu. Mur Jerozolimy leży rozwalony, a jej bramy spalone są ogniem. **4**. Na te słowa usiadłem i zacząłem płakać. Przez wiele dni byłem smutny, pościłem i modliłem się przed obliczem Boga niebios. **5**. O, JAHWE, Boże niebios! — mawiałem. — Jesteś Bogiem wielkim i wzbudzającym lęk. Dotrzymujesz przymierza i okazujesz łaskę tym, którzy Cię kochają i przestrzegają Twoich przykazań. **6**. Niech Twoje ucho będzie uważne. Niech Twoje oczy będą otwarte. Wysłuchaj modlitwy twojego sługi, którą przed Twoim obliczem zanoszę teraz dniem i nocą za synów Izraela, Twoje sługi. Przyznaję się do grzechów synów Izraela, które popełniliśmy wobec Ciebie — ja też i dom mojego ojca zgrzeszyliśmy. **7**. Postąpiliśmy względem Ciebie podle i niegodziwie. Nie przestrzegaliśmy przykazań ani ustaw, ani rozstrzygnięć, które nadałeś Mojżeszowi, swojemu słudze. **8**. Wspomnij, proszę, na słowa, które przekazałeś Mojżeszowi, swojemu słudze: Jeśli postąpicie wiarołomnie — powiedziałeś — rozproszę was między ludami. **9**. Lecz jeśli nawrócicie się do Mnie, jeśli będziecie przestrzegać moich przykazań i według nich postępować, to choćbyście byli rozrzuceni aż po krańce niebios, również stamtąd was zbiorę i sprowadzę na miejsce, które

obrałem na mieszkanie dla mojego imienia. **10**. Oto oni są Twoimi sługami, są Twoim ludem, który odkupiłeś dzięki swej wielkiej mocy i potędze. **11**. Ach, Panie! Niech Twoje ucho będzie uważne na modlitwę Twojego sługi, na modlitwę Twoich sług, pragnących uczcić Twoje imię. Spraw, proszę, aby poszczęściło się dziś twemu słudze, okaż mu zmiłowanie przed obliczem tego człowieka. Byłem wtedy bowiem królewskim podczaszym.

Rozdział 2

Smutek i spełnione pragnienia

1. Gdy w dwudziestym roku panowania króla Artakserksesa, w miesiącu Nisan, podczas uczty, podawałem królowi wino, na mojej twarzy, jak nigdy wcześniej, musiało malować się wielkie przygnębienie. **2**. Król bowiem zapytał: Skoro nie jesteś chory, to dlaczego jesteś taki smutny? Pewnie jakiś ból trapi twoje serce! Przestraszyła mnie ta jego uwaga. **3**. Odpowiedziałem zatem królowi: Królu, żyj na wieki! Lecz dlaczego nie mam się smucić, skoro miasto, w którym są groby moich ojców, leży w ruinie, z bramami spopielonymi przez ogień? **4**. Czego byś więc pragnął? — spytał król. Pomodliłem się zatem do Boga niebios **5**. i powiedziałem: Gdyby król uznał to za słuszne i jeśli jako twój sługa służę ci dobrze, proszę, poślij mnie do Judei, do miasta, gdzie są groby moich ojców — chciałbym je odbudować. **6**. Wtedy król w obecności królowej, która siedziała przy nim, zapytał: Jak długo potrwałaby twoja podróż i w jakim czasie mógłbyś być z powrotem? Widząc, że król skłania się ku spełnieniu mej prośby, podałem mu czas powrotu. **7**. Dodałem także: Gdyby król uznał to za słuszne, to proszę, niech mi dadzą listy do namiestników obszarów za Eufratem, tak abym mógł bez przeszkód dotrzeć do Judei. **8**. Potrzebowałbym też listu do Asafa, nadzorcy lasów królewskich, by móc od niego uzyskać drewno na zwieńczenie bram twierdzy świątynnej, na mur miejski i na dom, do którego chciałbym się wprowadzić. I król zapewnił mi te listy, dlatego że Bóg otaczał mnie swoją troską. **9**. Przybyłem więc do namiestników obszarów za Eufratem i przedstawiłem im listy królewskie. Król wysłał też ze mną dowódców wojskowych oraz oddział jezdnych. **10**. Gdy usłyszał o tym Sanballat Choronita i Tobiasz, sługa ammonicki, nie byli zachwyceni. Zmartwiło ich to, że przybył człowiek gotów zabiegać o powodzenie synów Izraela.

Przyjazd do Jerozolimy

11. W końcu przybyłem do Jerozolimy. Po trzech dniach pobytu **12**. wstałem nocą — ja i kilku ludzi ze mną. Nikomu nie wyjawiłem, jaki plan względem Jerozolimy kładzie mi mój Bóg na sercu. Nie zabrałem ze sobą żadnego zwierzęcia poza tym, na którym jechałem. **13**. Była noc, gdy wyszedłem przez Bramę nad Doliną. Skierowałem się do Źródła Smoczego i dotarłem do Bramy Śmietnisk. Jechałem i dokładnie badałem mury Jerozolimy — zburzone, z bramami strawionymi przez ogień. **14**. Następnie ruszyłem ku Bramie Źródlanej. Potem za cel wziąłem Staw Królewski. Było tam jednak za mało miejsca, aby mogło tamtędy przejść zwierzę, na którym jechałem. **15**. Dlatego

ruszyłem w górę korytem potoku, wciąż pod osłoną nocy, i dokładnie obejrzałem mur. W końcu zawróciłem do Bramy nad Doliną — i tak dotarłem z powrotem do siebie. **16**. Władze miasta nie wiedziały, dokąd się udałem ani co robiłem. Wciąż nie zdradzałem tego ani Żydom, ani kapłanom, ani członkom wpływowych rodów, ani sprawującym władzę, ani całej reszcie zajętej różną pracą. **17**. W końcu jednak wyjawiłem mój plan. Jesteście świadomi — powiedziałem — niedoli, w jakiej się znajdujemy. Oto Jerozolima leży w gruzach. Nie ma bram, bo strawił je ogień. Chodźmy! Odbudujmy mur Jerozolimy! Nie żyjmy już w pohańbieniu! **18**. Następnie opowiedziałem im o dowodach troski mojego Boga oraz o tym, co powiedział mi król. Wtedy odpowiedzieli: Dobrze! Powstańmy i budujmy! Wezbrała w nich siła i przyłożyli ręce do dobrego dzieła. **19**. Gdy o tym usłyszał Sanballat Choronita, Tobiasz, sługa amonicki, i Arab Geszem, zaczęli z nas kpić i drwić: Cóż wy tam robicie? Wzniecacie bunt przeciwko królowi? **20**. Wtedy zwróciłem się do nich i powiedziałem im tak: Bóg niebios nam poszczęści! My, Jego słudzy, zaczniemy i skończymy budowę, wy natomiast w Jerozolimie nie macie ani swojej części, ani do niej praw, ani też nic nie łączy was z jej historią.

Rozdział 3

Odbudowa murów miasta

1. Powstał zatem arcykapłan Eliaszib wraz ze swoimi braćmi, kapłanami, i wspólnie odbudowywali Bramę Owczą. Oni ją też poświęcili, wstawili w niej wrota — i naprawiali mur dalej aż do Baszty Stu, a następnie pokryli go aż do Baszty Chananela. **2**. Obok nich budowali ludzie z Jerycha, a obok nich budował Zakur, syn Imriego. **3**. Bramę Rybną odbudowywali synowie Hasenai. Oni zaopatrzyli ją w belki oraz wstawili w niej wrota, sworznie i zasuwy. **4**. Obok nich naprawiał Meremot, syn Uriasza, który był synem Kosa, a obok nich Meszulam, syn Berekiasza, który był synem Meszezabela. Obok nich z kolei naprawiał Sadok, syn Baany. **5**. Dalej, obok nich, naprawiali mieszkańcy Tekoa, ich dostojnicy jednak nie zaangażowali się w służbę swemu Panu. **6**. Bramę Staromiejską naprawiali Jojada, syn Paseacha, i Meszulam, syn Besodiasza. Oni zaopatrzyli ją w belki oraz wstawili w niej wrota, sworznie i zasuwy. **7**. Obok nich naprawiał Melatiasz Gibeończyk i Jadon Meronotyta, mieszkańcy Gibeonu i Mispy, siedziby namiestnika obszarów za Eufratem. **8**. Obok nich naprawiał Uzjel, syn Charhajasza, z bractwa złotników, a obok niego naprawiał Chananiasz z bractwa aptekarzy — naprawiali oni Jerozolimę aż do Muru Szerokiego. **9**. Obok nich naprawiał Refajasz, syn Chura, naczelnik połowy okręgu jerozolimskiego. **10**. Obok nich naprawiał Jedajasz, syn Charumafa, naprzeciw swojego domostwa. Obok niego naprawiał Chatusz, syn Chaszabnejasza. **11**. Następny odcinek, łącznie z Basztą Pieców, naprawiał Malkiasz, syn Charima, i Chaszub, syn Pachat-Moaba. **12**. Obok niego naprawiał Szalum, syn Halochesza, naczelnik drugiej połowy okręgu jerozolimskiego — on i jego córki. **13**. Bramę nad Doliną naprawiał Chanun i mieszkańcy

Zanoach. Oni ją odbudowali, wstawili w niej wrota, sworznie i zasuwy, a dalej wznieśli tysiąc łokci muru aż do Bramy Śmietnisk. **14**. Bramę Śmietnisk naprawiał Malkiasz, syn Rechaba, naczelnik okręgu Bet-Hakkerem. On ją odbudował, wstawił w niej wrota, sworznie i zasuwy. **15**. Bramę Źródlaną naprawiał Szalun, syn Kol-Chozego, naczelnik okręgu Mispy. On ją odbudował, przykrył dachem, wstawił w niej wrota, sworznie i zasuwy, a także wzniósł mur przy Sadzawce Wodociągowej przy ogrodzie królewskim i aż do schodów wiodących w dół z Miasta Dawida. **16**. Za nim naprawiał Nehemiasz, syn Azbuka, naczelnik połowy okręgu Bet-Sur, aż do miejsca naprzeciw Grobów Dawidowych i aż do sztucznego stawu oraz koszar wojskowych. **17**. Za nim mur naprawiali Lewici: Rechum, syn Baniego, a obok niego naprawiał Chaszabiasz, naczelnik połowy okręgu Keila, jako przedstawiciel swojego okręgu. **18**. Za nim naprawiali ich bracia: Bawaj, syn Chenadada, naczelnik drugiej połowy okręgu Keila, **19**. a obok niego Ezer, syn Jeszuy, naczelnik Mispy. On naprawiał odcinek następny, sprzed wejścia do zbrojowni po przyporę. **20**. Za nim, w górę, odcinek następny od przypory aż do wejścia do domu arcykapłana Eliasziba, mur naprawiał Baruch, syn Zabaja. **21**. Za nim następny odcinek, od wejścia do domu Eliasziba aż do końca jego domu, mur naprawiał Meremot, syn Uriasza, który był synem Hakosa. **22**. A za nim naprawiali kapłani, mieszkańcy okolic. **23**. Za nim naprawiali Beniamin i Chaszub naprzeciw swojego domostwa. Za nim, obok swojego domostwa, naprawiał Azariasz, syn Maasejasza, który był synem Ananiasza. **24**. Za nim następny odcinek, od domu Azariasza aż do przypory i aż do narożnika, naprawiał Binuj, syn Chenadada. **25**. Palal, syn Uzaja, naprawiał mur od miejsca naprzeciw przypory i baszty wystającej z górnego pałacu królewskiego przy dziedzińcu straży. Za nim natomiast mur naprawiał Pedajasz, syn Pareosza. **26**. Niewolnicy świątynni, którzy mieszkali na Ofelu, naprawiali mur aż do miejsca naprzeciw Bramy Wodnej na wschodzie i do wystającej baszty. **27**. Za nimi następny odcinek, od miejsca naprzeciwko wystającej Baszty Wielkiej aż do muru Ofelu, naprawiali mieszkańcy Tekoa. **28**. Za Bramą Końską naprawiali kapłani, każdy naprzeciwko swojego domostwa. **29**. Za nimi naprawiali Sadok, syn Imera, naprzeciw swojego domostwa, a za nim naprawiał Szemajasz, syn Szechaniasza, strażnik Bramy Wschodniej. **30**. Za nim odcinek następny naprawiał Chananiasz, syn Szelemiasza, i Chanun, szósty syn Salafa. Za nim naprawiał Meszulam, syn Berekiasza, naprzeciw swojej komnaty. **31**. Za nim naprawiał Malkiasz z bractwa złotników aż do domu niewolników świątynnych i kupców, naprzeciw Bramy Strażniczej i aż do Tarasu Narożnego. **32**. A między Tarasem Narożnym a Bramą Owczą mur naprawiali złotnicy i kupcy.

Sprzeciw sąsiedzki

33. Gdy Sanballat usłyszał, że budujemy mur, był pełen gniewu i oburzenia. Kpił też z Judejczyków. **34**. Powiedział nawet w obecności swoich braci oraz wojska

samarytańskiego tak: Co ci nędzni Judejczycy wyczyniają? Czy mamy ich tak pozostawić? Czy mają tak składać ofiary? Czy pozwolić im teraz dokończyć? Czy pozwolić im ożywić te gruzy i popioły? Bo przecież to wszystko spalone! **35**. A Tobiasz Ammonita, stojąc przy nim, dorzucił: Nawet jeśli zbudują, wystarczy, że lis skoczy na ten mur — i rozsypie im się ta budowla z kamieni. **36**. Przysłuchaj się temu, nasz Boże, bo jesteśmy w pogardzie! Skieruj te obelgi na ich własne głowy. Wydaj ich na łup na wygnaniu! **37**. Nie zakrywaj ich winy. Nie pozwól, by ich grzech został przed Tobą wymazany, gdyż zachowywali się wobec budujących zaczepnie! **38**. W takich okolicznościach pracowaliśmy przy odbudowie i wkrótce cały mur był do połowy powiązany, a lud miał serce do pracy.

Rozdział 4

1. Gdy Sanballat wraz z Tobiaszem, Arabami i mieszkańcami Aszdodu usłyszał, że odbudowa muru Jerozolimy posuwa się do przodu i że już zaczynają wypełniać się wyłomy, był zagniewany i wielce oburzony. **2**. Ponadto wszyscy oni zmówili się ze sobą, że wystąpią zbrojnie przeciw Jerozolimie, tak by doprowadzić w niej do niepokojów. **3**. Modliliśmy się więc do naszego Boga i ze względu na nich trzymaliśmy straż dniem i nocą. **4**. Mówiono też tu i ówdzie w Judei: Tragarze opadli z sił, gruzu nie ubywa. Czy my damy radę ten mur odbudować? **5**. Tak więc nasi wrogowie uradzili: Zanim się dowiedzą i zanim się spostrzegą, wpadnijmy między nich i wybijmy ich, połóżmy w ten sposób kres temu dziełu. **6**. Zaczęli jednak przychodzić do nas Judejczycy mieszkający w ich sąsiedztwie i donosić nam raz po raz o wszystkich uknutych przez nich planach. **7**. Dlatego ustawiłem [moich ludzi] za murem, w miejscach najtrudniejszych do obrony, a pozostały lud rozmieściłem według ich klanów, uzbrojonych w miecze, włócznie i łuki. **8**. Następnie dokonałem przeglądu, powstałem i powiedziałem przedstawicielom rodów, ludziom sprawującym władzę i wszystkim pozostałym: Nie bójcie się ich! Pamiętajcie o Panu, wielkim i budzącym grozę — i walczcie za swoich braci, za swoich synów i córki, za swoje żony i domy. **9**. A gdy nasi nieprzyjaciele przekonali się, że o wszystkim wiemy i że Bóg zniweczył ich plan, to wróciliśmy wszyscy do muru, każdy na swoje stanowisko. **10**. Ale od tego dnia połowa moich ludzi wykonywała pracę, a połowa pozostawała w pogotowiu, uzbrojona we włócznie, tarcze, łuki i pancerze. Dowódcy byli rozmieszczeni tak, że mieli przed sobą całą wspólnotę judzką, **11**. wszystkich budujących mur. Tragarze nosili materiał w jednej tylko ręce. W drugiej trzymali broń. **12**. A co do budujących, każdy z nich pracował, mając miecz u boku. Trębacz natomiast był przy mnie. **13**. Wtedy powiedziałem przedstawicielom rodów, ludziom sprawującym władzę i wszystkim pozostałym: Nasza budowa rozciąga się szeroko, a my sami jesteśmy rozrzuceni na murze, jeden daleko od drugiego. **14**. Grupujcie się zatem przy nas tam, skąd usłyszycie głos rogu. Nasz Bóg będzie walczył za nas! **15**. Część z nas wykonywała więc pracę, a część pełniła straż uzbrojona w dzidy, od

wzejścia zorzy aż do ukazania się gwiazd. **16**. W tym czasie również poleciłem ludowi: Niech każdy ze swoim sługą nocuje w obrębie Jerozolimy. Nocą trzymajmy straż, a za dnia pracujmy. **17**. Tak więc ani ja, ani moi bracia, ani moi ludzie, ani pozostający przy mnie wartownicy — żaden z nas nie zdejmował ubrania. Każdy też miał przy sobie broń.

Rozdział 5

Umorzenie długów

1. W tym okresie dało o sobie znać niezadowolenie ze strony ludu, szczególnie kobiet. Ludzie burzyli się przeciw Żydom, własnym braciom. **2**. Byli tacy, którzy mówili: Jesteśmy dosyć liczni wraz z naszymi synami i naszymi córkami. Wesprzyjcie nas więc zbożem, byśmy mieli co jeść i mogli jakoś przeżyć. **3**. Inni z kolei mówili: Żeby nabyć zboże w czasie głodu, zastawiliśmy nasze pola, winnice i domy. **4**. I wreszcie byli tacy, którzy się skarżyli: Pożyczyliśmy pieniądze, by opłacić podatek królewski, lecz jako zabezpieczenie musieliśmy dać nasze pola i nasze winnice. **5**. A przecież nasze potrzeby są takie same jak naszych braci. Nasi synowie są tacy jak ich synowie. Tymczasem my musimy sprzedawać w niewolę naszych synów i nasze córki. Niektóre z naszych córek już zostały sprzedane. Brakuje nam sił do pracy, a nasze pola i winnice należą do innych. **6**. Te głosy i te wypowiedzi wzbudziły we mnie wielki gniew! **7**. Rozważyłem to więc w swoim sercu i oskarżyłem o to przedstawicieli wpływowych rodów oraz ludzi sprawujących władzę. Zarzuciłem im: Każdy z was, pożyczających, wymusza na swoim bracie lichwiarskie odsetki! Zwołałem też przeciw nim wielkie zgromadzenie **8**. i tak im powiedziałem: My — na ile mogliśmy — wykupywaliśmy naszych braci, Żydów, którzy zaprzedali się u okolicznych narodów. Czy ma być tak, że wy ich będziecie sprzedawać, a my wykupywać?! A oni zamilkli. Nie znaleźli na to odpowiedzi! **9**. Postępujecie karygodnie! — powiedziałem. — Powinniście żyć w bojaźni przed naszym Bogiem. Tymczasem ściągacie na nas hańbę ze strony wrogich nam narodów! **10**. Ja też, podobnie jak moi bracia i moi ludzie, pożyczam im pieniądze i zboże. Skończmy jednak z tą lichwą! **11**. Zwróćcie im już dziś ich pola i winnice, ich oliwniki i domy, odpiszcie też odsetki od pieniędzy i zboża, moszczu i oliwy, z którymi wam zalegają! **12**. Dobrze — odpowiedzieli. — Zwrócimy! Nie będziemy się ich od nich domagać. Uczynimy tak, jak nam powiedziałeś. Wtedy wezwałem kapłanów i kazałem ich zaprzysiąc, że postąpią według swej obietnicy. **13**. Wytrząsnąłem przy tym swoje zanadrze i oświadczyłem: Tak niech wytrząśnie Bóg z domu i dobytku każdego, który nie dotrzyma tych słów — niech taki człowiek będzie wytrząśnięty i ogołocony! A całe zgromadzenie potwierdziło: Niech tak się stanie! Po czym wielbili JAHWE. I lud postąpił tak, jak ustalono. **14**. Chciałbym przy tym zaznaczyć, że od dnia, w którym ustanowiono mnie namiestnikiem w ziemi judzkiej, to jest od dwudziestego do trzydziestego drugiego roku panowania króla Artakserksesa, czyli przez dwanaście lat, ani ja, ani moi bracia nie

korzystaliśmy z utrzymania należnego namiestnikowi. **15**. Namiestnicy, którzy byli przede mną, obciążali kosztami lud. Pobierali oni od ludu opłatę w chlebie i winie, a ponadto czterdzieści sykli w srebrze. Również ich podwładni nie oszczędzali ludu. Ja jednak tak nie postępowałem. Powodowała mną bojaźń przed Bogiem. **16**. Podobnie jak inni zajmowałem się też pracą przy tym murze. Nie nabyliśmy pola. Wszyscy moi ludzie również gromadzili się do pracy przy murze. **17**. Co do Żydów i różnych urzędników, to gościło ich przy moim stole stu pięćdziesięciu, nie licząc tych, którzy przychodzili z okolicznych narodów. **18**. Codziennie też, w ramach posiłków, przygotowywano na moje zlecenie jednego byka, sześć najwyborniejszych owiec oraz potrawy z drobiu. Co dziesięć dni dostarczano natomiast wina w obfitości. Mimo to nie domagałem się utrzymania przysługującego namiestnikowi. Zdawałem sobie sprawę, że lud i tak boryka się z wielkimi obciążeniami z racji swojego poddaństwa. **19**. Miej to w pamięci, mój Boże, i zalicz mi na korzyść to wszystko, co uczyniłem dla tego ludu.

Rozdział 6

Zamach na życie Nehemiasza

1. Gdy Sanballat, Tobiasz, Arab Geszem oraz pozostali nasi wrogowie usłyszeli, że odbudowałem mur i że już nie ma w nim wyłomów — a w tym czasie brakowało w bramach jedynie wrót — **2**. przysłał do mnie Sanballat i Geszem taką wiadomość: Spotkajmy się na naradę w Kefirim, w dolinie Ono. Zamierzali oni jednak uczynić mi coś złego. **3**. Wyprawiłem więc do nich posłów z taką odpowiedzią: Jestem zajęty przy wielkim dziele i nie mogę przybyć. Gdybym zszedł ze stanowiska, aby przyjść do was, roboty mogłyby ustać, a nie widzę powodu, dla którego miałoby się tak stać. **4**. Potem jeszcze czterokrotnie posyłali do mnie podobne wezwania, a ja za każdym razem podobnie im odpowiadałem. **5**. Wreszcie Sanballat przysłał do mnie piąte zaproszenie. Tym razem jednak jego człowiek przybył z otwartym listem. **6**. Było w nim napisane tak: Wśród narodów krąży wieść — Gaszmu ją rozgłasza — że ty wraz z Żydami zamierzacie zbuntować się i właśnie dlatego odbudowujesz mur. Ponadto, jak głoszą te wieści, zamierzasz zostać ich królem. **7**. Podobno nawet proroków ustanowiłeś, by głosili o tobie w Jerozolimie: Judea ma króla! Wieści te wkrótce dotrą do króla. Przybądź zatem niezwłocznie na naradę z nami. **8**. W odpowiedzi posłałem mu taką wiadomość: Nie stało się nic z tego, o czym piszesz. Wszystko to jest twoim własnym wymysłem. **9**. Wszyscy oni bowiem chcieli nas przestraszyć, myśląc: Stracą zapał do pracy i jej nie dokończą. Co więc teraz zrobię? Wzmocnij me ręce! **10**. W tym czasie przyszedłem do domu Szemajasza, syna Delajasza, który był synem Mehetabela. Zauważyłem, że jest niespokojny. Powiedział on do mnie: Spotkajmy się w domu Bożym, we wnętrzu przybytku, zamknijmy za sobą drzwi, bo przychodzą cię zabić — oto nocą przyjdą, by cię zabić! **11**. Wtedy odpowiedziałem: Czy taki człowiek jak ja ma

uciekać? I czy ktoś taki jak ja, wchodząc do przybytku, przeżyje? Nie pójdę! **12**. Stwierdziłem bowiem, że to nie Bóg go posłał do mnie z tym proroctwem, lecz przekupili go Tobiasz i Sanballat. **13**. Został on przekupiony po to, aby mnie przestraszyć i doprowadzić do grzechu. Liczyli na to, że się zniesławię i że będą mieli powód, by mnie zhańbić. **14**. Odpłać, Boże mój, Tobiaszowi i Sanballatowi według ich uczynków — a także prorokini Noadii i pozostałym prorokom, którzy starali się mnie przestraszyć. **15**. Mur tymczasem został wykończony! Stało się to w dwudziestym piątym dniu miesiąca Elul. Roboty przy nim trwały pięćdziesiąt dwa dni. **16**. A gdy usłyszeli o tym wszyscy nasi wrogowie, na okoliczne narody padł strach. Już nie miały o sobie tak wysokiego mniemania. Przekonały się, że to właściwie nasz Bóg dokonał całego tego dzieła. **17**. Były to również dni, kiedy wielu przedstawicieli możnych rodów Judy prowadziło z Tobiaszem ożywioną korespondencję. **18**. Wielu w Judei było z nim sprzysiężonych, był on bowiem zięciem Szechaniasza, syna Aracha, a jego syn Jehochanan był ożeniony z córką Meszulama, syna Berekiasza. **19**. W mojej obecności omawiano wieści o jego sukcesach, a jemu donoszono moje słowa. Tobiasz natomiast słał swoje listy po to, by mnie w jakiś sposób przestraszyć.

Rozdział 7

Posunięcia organizacyjne w mieście

1. Gdy mur był już odbudowany, kazałem wstawić wrota. Wyznaczeni też zostali odźwierni, śpiewacy i Lewici. **2**. Władzę nad Jerozolimą powierzyłem Chananiemu, mojemu bratu, oraz Chananiaszowi, komendantowi twierdzy, był on bowiem człowiekiem prawym, jak mało kto. **3**. Poleciłem im: Bramy Jerozolimy otwierajcie, dopiero gdy słońce zacznie nieco przypiekać, a zamykajcie je i ryglujcie, póki stoją [straże]. Formujcie też warty z mieszkańców Jerozolimy, jedne niech stoją na posterunkach, drugie przed własnymi domami. **4**. Miasto bowiem było wprawdzie duże i przestronne, lecz mało w nim było mieszkańców i domy nie były w pełni odbudowane. **5**. Następnie mój Bóg położył mi na serce, abym zgromadził przedstawicieli rodów, ludzi sprawujących władzę oraz pozostały lud i ujął wszystkich w spisach rodowych. W trakcie związanych z tym czynności odkryłem zwój z rodowodami pierwszych powracających. Było w nim napisane:

Lista powracających

6. Oto mieszkańcy prowincji [judzkiej], ci, którzy powrócili z niewoli. Są to wygnańcy, których uprowadził Nebukadnesar, król Babilonu. Powrócili oni do Jerozolimy i do Judei — każdy do swojego miasta. **7**. Przybyli z Zorobabelem, Jeszuą, Nehemiaszem, Azariaszem, Raamiaszem, Nachamanim, Mordochajem, Bilszanem, Misperetem, Bigwajem, Nechumem [i] Baaną. Liczba mężczyzn należących do ludu Izraela: **8**. Synów Parosza dwa tysiące stu siedemdziesięciu dwóch. **9**. Synów Szefatiasza trzystu siedemdziesięciu

dwóch. **10**. Synów Aracha sześciuset
pięćdziesięciu dwóch. **11**. Synów Pachat-Moaba,
[to jest] synów Jeszuy i Joaba, dwa tysiące
ośmiuset osiemnastu. **12**. Synów Elama tysiąc
dwustu pięćdziesięciu czterech. **13**. Synów Zatu
ośmiuset czterdziestu pięciu. **14**. Synów Zakaja
siedmiuset sześćdziesięciu. **15**. Synów Binuja
sześciuset czterdziestu ośmiu. **16**. Synów Bebaja
sześciuset dwudziestu ośmiu. **17**. Synów Azgada
dwa tysiące trzystu dwudziestu dwóch.
18. Synów Adonikama sześciuset
sześćdziesięciu siedmiu. **19**. Synów Bigwaja dwa
tysiące sześćdziesięciu siedmiu. **20**. Synów
Adina sześciuset pięćdziesięciu pięciu.
21. Synów Atera, przez Hiskiasza,
dziewięćdziesięciu ośmiu. **22**. Synów Chaszuma
trzystu dwudziestu ośmiu. **23**. Synów Besaja
trzystu dwudziestu czterech. **24**. Synów Charifa
stu dwunastu. **25**. Synów Gibeona
dziewięćdziesięciu pięciu. **26**. Mężczyzn
z Betlejemu i z Netofy stu osiemdziesięciu
ośmiu. **27**. Mężczyzn z Anatot stu dwudziestu
ośmiu. **28**. Mężczyzn z Bet-Azmawet
czterdziestu dwóch. **29**. Mężczyzn z Kiriat-
Jearim, z Kefiry i Beerot siedmiuset czterdziestu
trzech. **30**. Mężczyzn z Ramy i z Geby sześciuset
dwudziestu jeden. **31**. Mężczyzn z Mikmas stu
dwudziestu dwóch. **32**. Mężczyzn z Betel i z Aj
stu dwudziestu trzech. **33**. Mężczyzn z Nebo,
tego drugiego, pięćdziesięciu dwóch. **34**. Synów
Elama, drugiego, tysiąc dwustu pięćdziesięciu
czterech. **35**. Synów Charima trzystu
dwudziestu. **36**. Mieszkańców Jerycha trzystu
czterdziestu pięciu. **37**. Synów Loda, Chadida
i Ono siedmiuset dwudziestu jeden. **38**. Synów
Senai trzy tysiące dziewięciuset trzydziestu.
39. Kapłanów: synów Jedajasza, z rodu Jeszuy,
dziewięciuset siedemdziesięciu trzech.
40. Synów Imera tysiąc pięćdziesięciu dwóch.
41. Synów Paszchura tysiąc dwustu czterdziestu
siedmiu. **42**. Synów Charima tysiąc siedemnastu.
43. Lewitów: synów Jeszuy i Kadmiela, z synów
Hodwy, siedemdziesięciu czterech.
44. Śpiewaków: synów Asafa stu czterdziestu
ośmiu. **45**. Odźwiernych: synów Szaluma, synów
Atera, synów Talmona, synów Akuba, synów
Chatity, synów Szobaja, stu trzydziestu ośmiu.
46. Sług świątynnych: synów Sichy, synów
Chasufy, synów Tabaota, **47**. synów Kerosa,
synów Sii, synów Padona, **48**. synów Lebany,
synów Chagaby, synów Salmaja, **49**. synów
Chanana, synów Gidela, synów Gachara,
50. synów Reajasza, synów Resina, synów
Nekody, **51**. synów Gazama, synów Uzy, synów
Paseacha, **52**. synów Besaja, synów Meunitów,
synów Nefisytów, **53**. synów Bakbuka, synów
Chakufy, synów Charchura, **54**. synów Baslita,
synów Mechidy, synów Charszy, **55**. synów
Barkosa, synów Sisery, synów Temacha,
56. synów Nesjacha, synów Chatify; **57**. synów
sług Salomona: synów Sotaja, synów Sofereta,
synów Peridy, **58**. synów Jali, synów Darkona,
synów Gidela, **59**. synów Szefatiasza, synów
Chatila, synów Pokeret-Hasebaima, synów
Amona — **60**. wszystkich sług świątynnych
i synów niewolników Salomona było trzystu
dziewięćdziesięciu dwóch. **61**. A to są
powracający z Tel-Melach, z Tel-Charsza,
z Kerub, Adon i z Imer, którzy nie mogli podać
domu swoich ojców i dowieść, że wywodzą się

z Izraela: **62**. synowie Delajasza, synowie Tobiasza i synowie Nekody — sześciuset czterdziestu dwóch. **63**. Również spośród kapłanów: synowie Chobajasza, synowie Hakosa, synowie Barzilaja, który pojął za żonę jedną z córek Barzilaja z Gileadu i nazwał się jego imieniem. **64**. Poszukiwali oni swego wpisu do rodowodów, lecz nie znaleźli, zostali więc, jako nie spełniający warunku czystości, odsunięci od posług kapłańskich. **65**. Namiestnik natomiast powiedział im, aby nie jadali z tego, co najświętsze, dopóki nie pojawi się kapłan upoważniony do ciągnięcia losów urim i tummim. **66**. Całe to zgromadzenie liczyło razem czterdzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt osób, **67**. nie licząc ich niewolników i niewolnic; tych było siedem tysięcy trzysta trzydzieści siedem, a mieli oni też dwustu czterdziestu pięciu śpiewaków i śpiewaczek. **68**. Wielbłądów mieli czterysta trzydzieści pięć, osłów sześć tysięcy siedemset dwadzieścia. **69**. Część naczelników rodów złożyła dar na dzieło Boże: namiestnik przekazał do skarbca tysiąc darejek w złocie, pięćdziesiąt czasz, trzydzieści szat kapłańskich i pięćset [min srebra]. **70**. Inni naczelnicy rodów przekazali do skarbca na dzieło Boże dwadzieścia tysięcy darejek w złocie i dwa tysiące dwieście min srebra. **71**. Dar reszty ludu wyniósł: dwadzieścia tysięcy darejek w złocie, dwa tysiące min srebra oraz sześćdziesiąt siedem szat kapłańskich. **72**. W końcu kapłani i Lewici, odźwierni i śpiewacy oraz część ludu wraz ze sługami świątynnymi [zamieszkała w Jerozolimie]. Pozostała część Izraela osiadła w swoich miastach. Gdy nadszedł miesiąc siódmy, synowie izraelscy mieszkali już w swoich miastach.

Rozdział 8

Lektura Prawa

1. Wtedy cały lud, jak jeden mąż, zgromadził się na placu przed Bramą Wodną i poproszono Ezdrasza, znawcę Pism, aby przyniósł zwój z Prawem Mojżesza, nadanym Izraelowi przez JAHWE. **2**. Kapłan Ezdrasz przyniósł więc Prawo na to zgromadzenie złożone z mężczyzn i kobiet oraz wszystkich, którzy byli w stanie słuchać ze zrozumieniem. Było to w pierwszym dniu siódmego miesiąca. **3**. Ezdrasz czytał zwrócony twarzą do placu przy Bramie Wodnej, wobec mężczyzn i kobiet, i wszystkich, którzy mogli zrozumieć — czytał od świtu do południa. Cały lud skupiał się na słuchaniu słów zapisanych w księdze Prawa. **4**. Ezdrasz, znawca Pism, stał na drewnianym podwyższeniu. Sporządzono je właśnie w tym celu. Z jego prawego boku stali: Mattitiasz, Szema, Anajasz, Uriasz, Chilkiasz i Maasejasz. Na lewo od niego natomiast stali: Pedajasz, Miszael, Malkiasz, Chaszum, Chaszbadana, Zachariasz i Meszulam. **5**. Ezdrasz rozwinął zwój na oczach całego ludu. Widziano go, gdyż stał nieco wyżej. Gdy rozwinął, lud powstał. **6**. Ezdrasz pobłogosławił JAHWE, potężnego Boga, a cały lud uniósł ręce i wyznał: Amen! Niech tak się stanie! Następnie skłonili głowy i pokłonili się JAHWE z twarzami zwróconymi ku ziemi. **7**. W czasie czytania Lewici: Jeszua, Bani, Szerebiasz, Jamin, Akub, Szabetaj, Hodiasz, Maasejasz,

Kelita, Azariasz, Jozabad, Chanan i Pelajasz wyjaśniali ludowi Prawo. Ludzie natomiast pozostawali na swoich miejscach **8**. Prawo Boże czytano więc wyraźnie, część po części, i zaraz podawano znaczenie, każdy zatem rozumiał to, co się czyta. **9**. Wówczas namiestnik Nehemiasz, Ezdrasz, kapłan i uczony, oraz Lewici, którzy objaśniali lud, powiedzieli całemu ludowi: Dzisiejszy dzień jest dniem poświęconym JAHWE, waszemu Bogu. Nie smućcie się w nim i nie płaczcie! Bo cały lud płakał, słuchając słów Prawa. **10**. Idźcie — doradzono ludowi — coś smacznego zjedzcie, coś słodkiego wypijcie, zaproście do posiłku tych, którzy nic nie mają, gdyż dzisiejszy dzień jest dniem poświęconym naszemu Panu! Nie smućcie się! Niech JAHWE obudzi w was radość! Ona jest waszą ostoją. **11**. Podobnie uspokajali lud Lewici. Bądźcie spokojni — mówili. — Dzień dzisiejszy jest święty. Nie smućcie się! **12**. Lud rozszedł się więc, aby jeść i pić, i podzielić się z tymi, którzy nic nie przygotowali. Urządzono radosne spotkanie. Każdy cieszył się tym, że zrozumiał słowa, z którymi go zapoznano. **13**. Następnego dnia zgromadzili się u skryby Ezdrasza naczelnicy rodów całego ludu oraz kapłani i Lewici. Chcieli dokładniej zaznajomić się z postanowieniami Prawa. **14**. W trakcie spotkania natknęli się w Prawie na przepis, nadany przez JAHWE za pośrednictwem Mojżesza, że w czasie święta w siódmym miesiącu synowie Izraela powinni mieszkać w szałasach. **15**. W związku z tym — jak było tam napisane — należy ogłosić we wszystkich miastach, w tym w Jerozolimie, że ludzie mają rozejść się po okolicy i naznosić stamtąd gałęzi różnego rodzaju, oliwnych, gałęzi mirtowych, palmowych i innych drzew liściastych, aby następnie pobudować z nich sobie szałasy. **16**. Ludzie rozeszli się więc, naznosili gałęzi i porobili z nich sobie szałasy. Pojawiły się one na płaskich dachach ich domostw, na podwórzach, na dziedzińcach świątyni Bożej, a także na placach przy Bramie Wodnej i Bramie Efraimskiej. **17**. Potem cała społeczność tych, którzy powrócili z niewoli, zamieszkała w szałasach! Czegoś, co przypominałoby to wydarzenie, nie uczynili synowie Izraela od dni Jozuego! Wszędzie zapanowała ogromna radość! **18**. Prawo Boże czytano codziennie, od pierwszego do ostatniego dnia. Święta obchodzono przez siedem dni. Ósmego dnia natomiast — zgodnie z przepisem — odbyła się nakazana w nim uroczystość.

Rozdział 9

Modliwa pokutna

1. W tym samym miesiącu, w dwudziestym czwartym jego dniu, synowie Izraela zgromadzili się ponownie. Byli w trakcie postu, przybyli odziani we włosiennice i posypani prochem. **2**. Potomkowie Izraela odcięli się od obcych plemion i stanęli, aby wyznać swoje grzechy oraz winy swoich ojców. **3**. Stojąc na swoich miejscach, przez czwartą część dnia czytali zwój z Prawem JAHWE, swojego Boga, a przez kolejną czwartą część dnia wyznawali grzechy i składali pokłony JAHWE, swojemu Bogu. **4**. Na stopniu przeznaczonym dla Lewitów stanęli: Jeszua, Bani, Kadmiel, Szebaniasz, Buni,

Szerebiasz, Bani i Kenani i donośnie wołali do JAHWE, swojego Boga. **5**. Lewici zaś, Jeszua i Kadmiel, Bani, Chaszabnejasz, Szerebiasz, Hodiasz, Szebaniasz i Petachiasz, wezwali: Powstańcie! Błogosławcie JAHWE, waszego Boga! [Błogosławiony niech będzie JAHWE, Bóg Izraela] Od wieków — i na wieki! Błogosławili więc chwalebne Jego imię, wspanialsze niż wszystko, co można by ująć we wszelkim błogosławieństwie i uwielbieniu: **6**. Ty jesteś JAHWE, ten jedyny! Ty stworzyłeś niebiosa, stworzyłeś niebiosa niebios i wszystkie ich zastępy, wszystko, co wypełnia ziemię i wszystko, co mieszka w morzach, Ty także wszystko utrzymujesz przy życiu, a cały zastęp niebios Tobie składa pokłon! **7**. Ty jesteś JAHWE — ten Bóg, który wybrał Abrama, wyprowadził go z Ur chaldejskiego i nadał mu imię Abraham. **8**. Gdy stwierdziłeś, że jego serce jest Tobie wierne, zawarłeś z nim przymierze, że dasz mu ziemię Kananejczyków, Chetytów, Amorytów, Peryzytów, Jebuzytów i Girgaszytów, że dasz ją jego potomstwu, i dotrzymałeś słowa, bo jesteś sprawiedliwy. **9**. Wejrzałeś potem na niedolę naszych ojców w Egipcie i wysłuchałeś ich wołania nad Morzem Czerwonym. **10**. Dokonałeś znaków i cudów na faraonie, na wszystkich jego sługach, na ludzie jego ziemi, bo widziałeś, z jaką butą traktowali Twój lud, rozsławiłeś więc swoje imię, podobnie jak to jest dzisiaj. **11**. Rozdzieliłeś przed nimi morze, przeszli jego środkiem jak po suchej ziemi, tych zaś, którzy ich ścigali, wrzuciłeś w głębiny, jak kamień w potężne odmęty. **12**. Potem w słupie obłoku wiodłeś ich za dnia, a w słupie ognia nocą, by oświetlić przed nimi drogę, po której mieli iść. **13**. Zstąpiłeś też na górę Synaj, rozmawiałeś z nimi z nieba, nadałeś im sprawiedliwe prawa, sprawdzone pouczenia, dobre ustawy i przykazania. **14**. Ogłosiłeś im też swój święty szabat, nadałeś przykazania i ustawy — całe Prawo za pośrednictwem swego sługi, Mojżesza. **15**. Gdy byli głodni, karmiłeś ich chlebem z nieba, a gdy spragnieni, wydobyłeś wodę ze skały, pozwoliłeś im wejść i wziąć w dziedzictwo ziemię, o której przysiągłeś, że dasz im ją w posiadanie. **16**. Lecz oni, nasi ojcowie, okazali się hardzi, nie chcieli zgiąć swoich karków i przestrzegać Twoich przykazań. **17**. Byli nieposłuszni, nie pamiętali o cudach, których dokonywałeś z nimi. Przeciwnie, byli uparci, wybrali sobie przywódcę, by wrócić z nim do niewoli — do Egiptu! Lecz Ty okazałeś się Bogiem wielkiego przebaczenia, miłosiernym i litościwym, cierpliwym i wielce łaskawym — i ich nie porzuciłeś. **18**. Nawet gdy uczynili sobie lanego cielca i powiedzieli: To jest twój Bóg, który cię wyprowadził z Egiptu! I kiedy popełniali przerażające bluźnierstwa, **19**. Ty w ogromnym swoim miłosierdziu nie porzuciłeś ich na pustyni! Słup obłoku nie odstąpił od nich, prowadził ich za dnia; nie odstąpił słup ognia w nocy, wciąż im oświetlał drogę, po której mieli iść. **20**. Swojego dobrego Ducha dałeś, by ich pouczał, swojej manny nie odjąłeś od ich ust, a gdy byli spragnieni, nie odmówiłeś im wody. **21**. Przez czterdzieści lat ich utrzymywałeś, byli na pustyni, lecz nie odczuli braku: nie zużyły się ich ubrania i nie opuchły nogi. **22**. Poddałeś im

królestwa i ludy, przydzieliłeś odległe zakątki,
stąd wzięli w posiadanie ziemię Sychona, ziemię
króla Cheszbonu, i ziemię Oga, króla Baszanu.
23. Ich synów pomnożyłeś jak gwiazdy na niebie
i sprowadziłeś do ziemi, o której powiedziałeś
ich ojcom, że do niej wejdą i że ją posiądą.
24. I rzeczywiście przybyli synowie, objęli
ziemię w posiadanie, a Ty upokorzyłeś przed
nimi jej mieszkańców, Kananejczyków. Wydałeś
w ich ręce królów i ludy tej ziemi, by mogli
postąpić z nimi według swojej woli. **25**. Zdobyli
warowne miasta, przejęli żyzną ziemię, posiedli
domy pełne wszelkich dóbr, drążone cysterny,
winnice, oliwne gaje i drzewa owocowe —
w obfitości. Wówczas jedli i stali się syci, utyli,
pławiąc się w Twojej wielkiej dobroci.
26. I wkrótce zhardzieli, zbuntowali się przeciw
Tobie. Twoje Prawo rzucili za siebie, zabijali
Twoich proroków, którzy przychodzili ich
ostrzec, aby wrócili do Ciebie! Jednak nie
odstąpili od swych okropnych bluźnierstw.
27. Dlatego wydałeś ich w ręce ich wrogów, a ci
ich ciemiężyli. Lecz gdy w ucisku wołali do
Ciebie, Ty wysłuchiwałeś ich z nieba i według
Twego ogromnego miłosierdzia słałeś im
wybawicieli, którzy im nieśli ratunek.
28. Ledwie jednak zaznali spokoju, znów
dopuszczali się zła wobec Ciebie, dlatego znów
wydawałeś ich w ręce wrogów, którzy ich brali
we władanie. Wtedy kolejny raz zawracali, znów
wołali o pomoc do Ciebie, a Ty wysłuchiwałeś
ich z nieba i wyrywałeś z niewoli. Czyniłeś to
zgodnie z Twym ogromnym miłosierdziem —
wiele razy. **29**. Ostrzegałeś ich, chcąc by wrócili
do Twojego Prawa, lecz oni byli hardzi, nie
słuchali Twoich przykazań. Grzeszyli przeciw
Twoim rozstrzygnięciom — dzięki którym żyje
ten, kto je wypełnia — pokazywali swe nieugięte
ramię, wystawiali swój usztywniony kark —
i nie słuchali. **30**. Znosiłeś ich tak przez wiele lat,
ostrzegałeś przez swego Ducha, czyniłeś to przez
swoich proroków, ale nie chcieli słuchać, więc
wydałeś ich w ręce ludów różnych ziem.
31. W swym ogromnym miłosierdziu nie
położyłeś im jednak kresu, nie porzuciłeś ich, bo
jesteś Bogiem miłosiernym i litościwym.
32. A teraz, Boże nasz, Boże wielki, potężny,
wzbudzający lęk, dotrzymujący przymierza
i łaski, weź pod uwagę wszystkie te trudności,
które spotkały nas i naszych królów, naszych
książąt i naszych kapłanów, naszych proroków
i naszych ojców — cały Twój lud, i to od dni
królów Asyrii aż po dzień dzisiejszy. **33**. Bo Ty
jesteś sprawiedliwy we wszystkim, co nas
spotkało — tak, postępowałeś wiernie. To my
byliśmy bezbożni. **34**. Nasi królowie i książęta,
nasi kapłani i ojcowie nie wypełniali Twojego
Prawa i nie zważali na Twe przykazania,
lekceważyli Twoje przestrogi, przez które ich
ostrzegałeś! **35**. Gdy jeszcze byli w swoim
królestwie i opływali w Twe wielkie dostatki,
które im dałeś w ziemi rozległej i żyznej,
roztaczającej się przed ich oczami — już wtedy
nie służyli Ci i nie odeszli od swych
niegodziwości. **36**. Oto my dzisiaj jesteśmy
niewolnikami w ziemi, którą dałeś naszym
ojcom, aby korzystali z jej plonów i dóbr — my
w niej jesteśmy niewolnikami! **37**. Jej obfite
plony służą królom, których ustanowiłeś nad
nami za nasze grzechy. Oni panują nad naszymi

ciałami, nad naszym bydłem według swojej woli
— a my jesteśmy w wielkim ucisku!

Rozdział 10

Odnowa przymierza

1. W związku z tym wszystkim zawieramy
pisemną umowę. Pieczętują ją nasi książęta,
Lewici i kapłani. **2**. Swoje pieczęcie postawili:
namiestnik Nehemiasz, syn Chakaliasza,
Sedekiasz, **3**. Serajasz, Azariasz, Jeremiasz,
4. Paszchur, Amariasz, Malkiasz, **5**. Chatusz,
Szebeniasz, Maluk, **6**. Charim, Meremot,
Obadiasz, **7**. Daniel, Gineton, Baruch,
8. Meszulam, Abiasz, Mijamin, **9**. Maazjasz,
Bilgaj, Szemajasz — to kapłani. **10**. Lewici:
Jeszua, syn Azanii, Binuj, z synów Chenadada,
Kadmiel **11**. i ich bracia: Szebaniasz, Hodiasz,
Kelita, Pelajasz, Chanan, **12**. Mika, Rechob,
Chaszabiasz, **13**. Zakur, Szerebiasz, Szebaniasz,
14. Hodiasz, Bani, Beninu. **15**. Naczelnicy ludu:
Pareosz, Pachat-Moab, Elam, Zatu, Bani,
16. Buni, Azgad, Bebaj, **17**. Adoniasz, Bigwaj,
Adin, **18**. Ater, Hiskiasz, Azur, **19**. Hodiasz,
Chaszum, Besaj, **20**. Charif, Anatot, Nebaj,
21. Magpiasz, Meszulam, Chezir,
22. Meszezabel, Sadok, Jadua, **23**. Pelatiasz,
Chanan, Anajasz, **24**. Hoszea, Chananiasz,
Chaszub, **25**. Halochesz, Pilcha, Szobek,
26. Rechum, Chaszabna, Maazejasz,
27. Achiasz, Chanan, Anan, **28**. Maluk, Charam,
Baana. **29**. A reszta ludu, kapłani, Lewici,
odźwierni, śpiewacy, słudzy świątynni oraz ci
wszyscy, którzy ze względu na Prawo Boże
oddzielili się od ludów tych ziem, ich żony,
synowie i córki, wszyscy zdolni zrozumieć,
30. przyłączają się do swoich braci, do swoich
dostojników i pod groźbą klątwy składają
przysięgę, że będą postępować zgodnie
z Prawem Bożym, nadanym za pośrednictwem
Mojżesza, sługi Bożego, i że będą przestrzegać
wszystkich przykazań JAHWE, naszego Pana,
będą stosować się do Jego rozstrzygnięć i ustaw.
31. W szczególności, nie będziemy wydawali
naszych córek za mąż wśród okolicznych ludów,
a ich córek nie będziemy brali za żony naszym
synom. **32**. Ponadto, jeśli ludy tej ziemi
wystawią na sprzedaż w dniu szabatu
jakiekolwiek towary lub zboże, nie będziemy ich
od nich kupowali ani w szabat, ani w inne
święta. Nie będziemy też obsiewali pól co
siódmy rok i umorzymy wówczas wszelkie
należne długi. **33**. Nakładamy także na siebie
zobowiązanie, że będziemy łożyć jedną trzecią
sykla rocznie na służbę w świątyni naszego
Boga, **34**. to jest na chleby obecności, na stałe
ofiary z pokarmów, na stałe ofiary całopalne, na
ofiary szabatnie, na ofiary w dniu nowiu i w
ustalone święta, na pozostałe święte ofiary, na
ofiary zagrzeszne dla przebłagania za Izraela i na
wszelkie prace w świątyni naszego Boga.
35. Następnie my, kapłani, Lewici i lud,
rzucaliśmy losy w sprawie dostaw drewna do
świątyni naszego Boga, tak by w kolejności
mogły je dostarczać rody naszych ojców,
w oznaczonych porach, rokrocznie, na
podtrzymanie ognia na ołtarzu JAHWE, naszego
Boga, zgodnie z tym, co napisano w Prawie.
36. Zobowiązaliśmy się także, że rokrocznie
będziemy przynosić do domu JAHWE
pierwociny naszych pól i pierwociny naszych

sadów. **37**. Zobowiązaliśmy się dalej, że będziemy przekazywać świątyni naszego Boga, kapłanom tam posługującym, naszych pierworodnych synów oraz — zgodnie z Prawem — pierworodne naszego bydła, to jest rogacizny i owiec. **38**. Będziemy też dostarczać kapłanom, do składów świątyni naszego Boga, pierwociny naszego ciasta na chleb, plonów, owoców z drzew, moszczu i oliwy. Lewitom zaś pobierającym dziesięcinę będziemy ją dostarczać w tych wszystkich miejscowościach, gdzie toczą się nasze prace. **39**. Przy składaniu dziesięciny, Lewitom towarzyszyć będzie kapłan z rodu Aarona. Dziesięcinę z tej dziesięciny Lewici wniosą do składów w skarbcu świątyni naszego Boga. **40**. Do tych właśnie składów synowie Izraela i synowie Lewiego będą dostarczać ofiarowane przez siebie plony zbóż, moszcz oraz oliwę. Tam będą przybory świątynne, pełniący służbę kapłani, odźwierni i śpiewacy. W ten sposób nie zaniedbamy domu naszego Boga!

Rozdział 11

Ludzie osiedleni w Jerozolimie

1. Przywódcy ludu zamieszkali w Jerozolimie. Co do pozostałych, reszta ludu postanowiła rozstrzygnąć przez losowanie, że jedna osoba z dziesięciu zamieszka w Jerozolimie, w świętym mieście, a pozostałych dziewięć może pozostać w innych miastach kraju. **2**. Lud błogosławił przy tym wszystkich mężczyzn, którzy z własnej chęci zgodzili się zamieszkać w Jerozolimie. **3**. Oto naczelnicy prowincji, którzy zamieszkali w Jerozolimie — ogólnie rzecz biorąc, kapłani, Lewici, słudzy świątynni i potomkowie niewolników Salomona mieszkali w miastach Judei, każdy w swojej posiadłości i każdy w swoim mieście w Izraelu; **4**. w Jerozolimie zamieszkali tylko niektórzy z potomków Judy i Beniamina — z synów Judy: Ataja, syn Uzjasza, który był synem Zachariasza, a ten synem Amariasza, syna Szefatiasza, który z kolei był synem Mahalalela z potomków Peresa. **5**. Następnie Maasejasz, syn Barucha, który był synem Kol-Chozego, a ten synem Chazajasza, syna Adajasza, który z kolei był synem Jojariba, syna Zachariasza, który był synem Haszeloniego. **6**. Wszystkich potomków Peresa, prawdziwie dzielnych mężczyzn, którzy zamieszkali w Jerozolimie, było czterystu sześćdziesięciu ośmiu. **7**. A oto synowie Beniamina: Salu, syn Meszulama, który był synem Joeda, a ten synem Pedajasza, syna Kolajasza, który był synem Maasejasza, który urodził się Itielowi, synowi Izajasza. **8**. Następnie Gabaj i Salaj — razem dziewięćset dwudziestu ośmiu. **9**. Ich zwierzchnikiem był Joel, syn Zikriego. Juda zaś, syn Hasenui, jako drugi zarządzał miastem. **10**. Spośród kapłanów: Jedajasz, syn Jojariba, Jakin, **11**. Serajasz, syn Chilkiasza, który był synem Meszulama, a ten synem Sadoka, który był synem Merajota, ten zaś synem Achituba, przełożonego domu Bożego, **12**. oraz ich bracia, pełniący służbę w świątyni, w liczbie ośmiuset dwudziestu dwóch. Następnie Adajasz, syn Jerochama, który był synem Pelaliasza, a ten synem Amsiego, syna Zachariasza, który był synem Paszchura, syna Malkiasza — **13**. on i jego bracia, naczelnicy rodów, w liczbie dwustu czterdziestu

dwóch. Dalej Amaszsaj, syn Azarela, który był
synem Achzaja, a ten synem Meszilemota, który
był synem Imera, **14**. oraz jego bracia, dzielni
rycerze, w liczbie stu dwudziestu ośmiu. Ich
zwierzchnikiem był Zabdiel, syn Hagadolima.
15. Spośród Lewitów: Szemajasz, syn Chaszuba,
który był synem Azrikama, a ten synem
Chaszabiasza, który był synem Buniego, **16**. oraz
Szabetaj i Jozabad, zarządzający pracą na
zewnątrz domu Bożego. Ci należeli do
naczelników lewickich. **17**. Następnie Mataniasz,
syn Miki, który był synem Zabdiego, a ten
synem Asafa, prowadzący uwielbienie w czasie
modlitw dziękczynnych, oraz Bakbukiasz, drugi
z jego braci, a także Abda, syn Szamui, który był
synem Galala, syna Jedutuna. **18**. Wszystkich
Lewitów mieszkało w świętym mieście dwustu
osiemdziesięciu czterech. **19**. Odźwierni to:
Akub, Talmon oraz ich bracia, pilnujący bram,
w liczbie stu siedemdziesięciu dwóch. **20**. Reszta
Izraela, kapłanów i Lewitów mieszkała
w różnych miejscowościach Judei, każdy
w swojej dziedzicznej posiadłości. **21**. Słudzy
świątynni mieszkali na Ofelu. Ich przełożonymi
byli Sicha i Giszpa. **22**. Zwierzchnikiem
Lewitów w Jerozolimie był Uzi, syn Baniego,
który był synem Chaszabiasza, ten zaś synem
Mataniasza, syna Miki z potomków Asafa,
śpiewających podczas posług w domu Bożym.
23. Ich bowiem dotyczyło zarządzenie króla
porządkujące sprawy codziennego śpiewu.
24. Petachiasz natomiast, syn Meszezabela
z synów Zeracha, syna Judy, był rzecznikiem
króla we wszystkim, co dotyczyło ludu. **25**. Co
do osiedli wraz z przyległymi do nich polami, to
niektórzy z potomków Judy mieszkali w Kiriat-
Haarba i jej osadach, w Dibonie i jego osadach,
w Jekabseelu i w jej osiedlach, **26**. w Jeszua,
w Moladzie, w Bet-Pelet, **27**. w Chasar-Szual
oraz w Beer-Szebie i jej osadach, **28**. w Siklag,
w Mekonie i jej osadach, **29**. w En-Rimmon,
w Sora, w Jarmut, **30**. w Zanoach, w Adullam
i ich osiedlach, w Lakisz i na jego polach oraz
w Azece i jej osadach — rozbili się oni zatem od
Beer-Szeby po dolinę Hinom. **31**. Potomkowie
Beniamina natomiast zamieszkali w Gebie,
Mikmas, Ajji, w Betel i jej osadach,
32. w Anatot, Nob, Ananii, **33**. w Chasor, Ramie,
Gitaim, **34**. w Chadid, Seboim, Neballat, **35**. aż
po Lod i Ono, Dolinę Rzemieślników.
36. Niektóre zaś grupy Lewitów zamieszkałe
w Judei zostały przyłączone do Beniamina.

Rozdział 12

Spis kapłanów i Lewitów

1. A oto spis kapłanów Lewitów, którzy
powrócili z Zorobabelem, synem Szealtiela, i z
Jeszuą: Serajasz, Jeremiasz, Ezdrasz,
2. Amariasz, Malluch, Chatusz, **3**. Szechaniasz,
Rechum, Meremot. **4**. Iddo, Gineton, Abiasz,
5. Mijamin, Maadiasz, Bilga, **6**. Szemajasz
i Jojarib, Jedajasz, **7**. Salu, Amok, Chilkiasz
i Jedajasz. To byli naczelnicy kapłanów i ich
braci za dni Jeszuy. **8**. Lewici natomiast to:
Jeszua, Binuj, Kadmiel, Szerebiasz, Jehuda,
Mataniasz, prowadzący chóry dziękczynne — on
i jego bracia. **9**. Bakbukiasz zaś i Uni oraz ich
bracia stali naprzeciw nich w czasie
sprawowania posług w świątyni. **10**. Jeszua
zrodził Jojakima, Jojakim zrodził Eliasziba,

a Eliaszib Jojadę. **11**. Jojada zrodził Jonatana,
Jonatan natomiast Jaduę. **12**. Za dni Jojakima
naczelnikami rodów byli następujący kapłani:
dla rodziny Serajasza Merajasz, dla rodziny
Jeremiasza Chananiasz. **13**. Dla rodziny
Ezdrasza Meszulam, dla rodziny Amariasza
Jehochanan. **14**. Dla rodziny Mallucha Jonatan,
dla rodziny Szebaniasza Józef. **15**. Dla rodziny
Charima Adna, dla rodziny Merajota Chelkaj.
16. Dla rodziny Iddo Zachariasz, dla rodziny
Ginetona Meszulam. **17**. Dla rodziny Abiasza
Zikri, dla rodziny Miniamina..., dla rodziny
Moadiasza Piltaj. **18**. Dla rodziny Bilgi Szamua,
dla rodziny Szemajasza Jehonatan. **19**. Dla
rodziny Jojariba Matenaj, dla rodziny Jedajasza
Uzi. **20**. Dla rodziny Salu Kalaj, dla rodziny
Amoka Eber. **21**. Dla rodziny Chilkiasza
Chaszabiasz, dla rodziny Jedajasza Netaneel.
22. Co do Lewitów, to za dni Eliasziba, Jojady,
Jochanana i Jadui, za panowania Dariusza Persa,
spisani zostali naczelnicy rodów oraz kapłani.
23. Synowie Lewiego, naczelnicy rodów, zostali
zapisani w zwoju Kronik aż do czasów
Jochanana, syna Eliasziba. **24**. Naczelnikami
Lewitów byli zatem: Chaszabiasz, Szerebiasz,
Jeszua i jego synowie, Kadmiel oraz ich bracia,
którzy — zgodnie z zarządzeniem Dawida, męża
Bożego — stali naprzeciw posługujących, chór
przy chórze, i śpiewali hymny dziękczynne,
25. to jest Mataniasz, Bakbukiasz oraz Obadiasz.
Meszulam, Talmon i Akub byli odźwiernymi
trzymającymi straż przy bramach składów.
26. Ci służyli za dni Jojakima, syna Jeszuy, syna
Josadaka, oraz w czasach namiestnika
Nehemiasza i Ezdrasza, kapłana i uczonego.

Poświęcenie muru Jerozolimy

27. Na poświęcenie muru Jerozolimy
sprowadzono do miasta Lewitów ze wszystkich
miejscowości. Uroczystość ta miała się bowiem
odbyć w atmosferze radości i wdzięczności, ze
śpiewem, przy wtórze cymbałów, harf i lutni.
28. Zgromadzili się więc śpiewacy zarówno
z okolic Jerozolimy, jak i z osiedli wokół Netofy,
29. z Bet-Hagilgal, z pól Geby i z Azmawet.
Śpiewacy bowiem pozakładali sobie osiedla
wokół Jerozolimy. **30**. Kapłani zatem i Lewici
oczyścili najpierw siebie samych, a potem lud,
bramy i mur. **31**. Następnie kazałem książętom
judzkim wstąpić na mur. Ustawiłem tam dwa
duże chóry dziękczynne. Jeden ruszył w prawo
po murze w kierunku Bramy Śmietnisk. **32**. Za
tym chórem poszedł Hoszajasz wraz z połową
książąt Judy **33**. oraz Azariasz, Ezdrasz
i Meszulam, **34**. Juda i Mijamin, Szemajasz
i Jeremiasz **35**. oraz niektórzy z synów
kapłańskich z trąbami. Natomiast Zachariasz,
syn Jonatana, który był synem Szemajasza, a ten
synem Mataniasza, który był synem Michajasza,
syna Zukkura, potomka Asafa, **36**. oraz jego
bracia: Szemajasz i Azarel, Milalaj, Gilalaj,
Maaj, Netanel, Juda i Chanani poszli
z instrumentami muzycznymi męża Bożego
Dawida. Ezdrasz zaś, uczony, szedł przed nimi.
37. Poszli oni w stronę Bramy Źródlanej,
a następnie w górę po schodach Miasta Dawida,
wejściem na mur w okolicach pałacu Dawida
i aż do Bramy Wodnej na wschodzie. **38**. Drugi
zaś chór dziękczynny, za którym podążałem ja
wraz z połową ludu, poszedł w lewo, po murze,
od Baszty Pieców do Muru Szerokiego.

39. Potem od Bramy Efraimskiej poprzez Bramę Staromiejską, Rybną, przy Baszcie Chananela i Baszcie Stu aż do Bramy Owczej. Zatrzymaliśmy się przy Bramie Strażniczej. **40**. Następnie oba chóry dziękczynne stanęły w domu Bożym. Byłem tam również ja wraz z połową dostojników. **41**. Byli też kapłani: Eljakim, Maasejasz, Miniamin, Michajasz, Elioenaj, Zachariasz, Chananiasz — z trąbami — **42**. oraz Maasejasz, Szemajasz, Eleazar, Uzi, Jehochanan, Malkiasz, Elam i Ezer. Śpiewacy wznosili pieśni, a dyrygował nimi Jizrachiasz. **43**. W tym dniu złożono liczne krwawe ofiary. Radowano się! To sam Bóg napełnił wszystkich wielką radością. Radowały się też kobiety i dzieci, a radość Jerozolimy słychać było z daleka!

Zaopatrzenie dla kapłanów i Lewitów

44. W tym dniu wyznaczono też nadzorców nad składami, gdzie miano gromadzić zapasy, złożone w darze plony, pierwociny i dziesięciny, które pochodziły z pól wokół miast zgodnie z postanowieniem Prawa dotyczącym kapłanów i Lewitów. Służba kapłanów i Lewitów cieszyła Judeę. **45**. Pełnili oni służbę na rzecz swojego Boga oraz posługiwali przy oczyszczeniu. Podobnie służyli śpiewacy i odźwierni. Czynili to zgodnie z zarządzeniem Dawida i jego syna Salomona. **46**. Bo już za dni Dawida i Asafa, od dawna, wyznaczano dyrygentów dla chórów, odpowiedzialnych za śpiew pochwalny i dziękczynny na cześć Boga. **47**. Zarówno za dni Zorobabela, jak i za dni Nehemiasza cały Izrael dbał o codzienne zaopatrzenie śpiewaków i odźwiernych oraz o dostarczanie poświęconych darów Lewitom. Lewici z kolei składali poświęcone dary potomkom Aarona.

Rozdział 13

Posunięcia Nehemiasza w drugim okresie jego pobytu w Judei

1. Tego dnia, gdy wobec wszystkich słuchających czytano zwój Mojżesza, wyczytano, że ani Ammonita, ani Moabita nigdy nie może stać się częścią zgromadzenia Bożego. **2**. To dlatego, że nie wyszli oni naprzeciw synów Izraela z chlebem i wodą, ale wynajęli Bileama, aby ich przeklinał. Nasz Bóg przemienił jednak przekleństwo w błogosławieństwo. **3**. Gdy to polecenie dotarło do słuchających, wyłączyli z Izraela wszystkich ludzi mieszanego pochodzenia. **4**. Wcześniej jednak kapłan Eliaszib, odpowiedzialny za komnaty w domu naszego Boga, a jednocześnie spokrewniony z Tobiaszem, **5**. urządził mu przestronną komnatę tam, gdzie wcześniej przechowywano rzeczy służące ofiarom z pokarmów, kadzidło i inne sprzęty. Składano tam dziesięciny ze zboża, moszczu i oliwy oraz plony ofiarowane kapłanom. **6**. Gdy to się działo, nie było mnie w Jerozolimie. W trzydziestym drugim roku panowania Artakserksesa, króla Babilonu, musiałem udać się do króla. Dopiero u kresu jego panowania wyprosiłem sobie u niego zezwolenie na powrót. **7**. Gdy więc przybyłem do Jerozolimy i rozeznałem się w sprawie tej niegodziwości, którą popełnił Eliaszib, urządzając Tobiaszowi komnatę na dziedzińcu domu Bożego, **8**. bardzo mnie to oburzyło, tak że kazałem usunąć z komnaty wszystkie sprzęty

domowe Tobiasza. **9**. Kazałem też oczyścić te komnaty i sprowadziłem tam z powrotem sprzęty domu Bożego, to, co miało służyć ofiarom z pokarmów, a także kadzidło. **10**. Dowiedziałem się też, że Lewici przestali otrzymywać należną im część, dlatego zarówno oni, jak i śpiewacy pełniący swe obowiązki, rozproszyli się do swoich gospodarstw. **11**. Wystąpiłem więc przeciw ludziom sprawującym władzę z takim oskarżeniem: Dlaczego dom Boży został zaniedbany? Następnie zebrałem rozproszonych i postawiłem na ich stanowiskach, **12**. a z całej Judei napłynęły do składów dziesięciny zboża, moszczu i oliwy. **13**. Do nadzoru nad składami wyznaczyłem kapłana Szelemiasza, pisarza Sadoka oraz Pedajasza, jednego z Lewitów. Do pomocy przydzieliłem im Chanana, syna Zakura, który był synem Mataniasza. Ci bowiem ludzie uchodzili za rzetelnych. Na nich więc spoczęła odpowiedzialność za obdzielanie ich braci. **14**. Zachowaj to w pamięci, mój Boże. Nie zapomnij wspaniałomyślności, którą się kierowałem w sprawach Twojej świątyni i w sprawach prowadzonej tam służby. **15**. W tym okresie zwróciłem też uwagę, jak w Judei obchodzi się szabat. Otóż w tym dniu tłoczono wino, zwożono snopy, objuczano osły, transportowano na nich do Jerozolimy wino, winogrona, figi i wszelkie inne ciężary. Ostrzegłem ich więc, aby w dniu szabatu żywności nie sprzedawali! **16**. Ponadto zauważyłem, że mieszkający w Jerozolimie Tyryjczycy sprowadzają do miasta ryby, a także inne towary i tam, w Jerozolimie, sprzedają je w szabat robiącym sobie zakupy mieszkańcom Judei! **17**. Wystąpiłem zatem przeciwko przedstawicielom ważniejszych rodów Judei: Dopuszczacie się niegodziwości — zarzuciłem im. — Lekceważycie dzień szabatu. **18**. Czy nie tak postępowali wasi ojcowie? I czy nie za to nasz Bóg sprowadził na nas i na to miasto całe to nieszczęście? Bezczeszcząc szabat, narażacie Izrael na coraz sroższy gniew! **19**. Gdy więc przed szabatem w bramach Jerozolimy zapadał zmrok, nakazałem zamykać wrota. Ustaliłem też, że można je otwierać dopiero po szabacie. Przy bramach ustawiłem ponadto moich ludzi z poleceniem: W dniu szabatu nie przepuszczać przez bramy żadnego towaru! **20**. Wtedy handlarze i sprzedawcy wszelkich towarów nocowali na zewnątrz Jerozolimy raz lub dwa razy. **21**. Wystąpiłem zatem przeciw nim: Dlaczego nocujecie tu, pod murem? — zagrzmiałem. — Jeśli jeszcze raz się to powtórzy, zrobię z wami porządek. I od tego czasu nie przychodzili już w szabat. **22**. Lewitom z kolei poleciłem oczyścić się i przychodzić pilnować bram, aby zagwarantować świętość dnia szabatu. Również to zachowaj w pamięci, mój Boże, i zmiłuj się nade mną według obfitości Twojej łaski. **23**. Na jeszcze jedną rzecz zwróciłem uwagę w tym okresie. Zauważyłem mianowicie, że niektórzy Żydzi żyją pod jednym dachem z kobietami z Aszdodu, z Ammonitkami i Moabitkami. **24**. Skutek jest taki, że połowa ich dzieci mówi po aszdodycku — albo językiem któregoś z tych ludów — i nawet nie umieją mówić po judejsku! **25**. Wystąpiłem więc przeciw nim, zbeształem ich za to, niektórych pobiłem i wytargałem za włosy. Zaprzysięgałem

ich też na Boga: Nie wydawajcie waszych córek
za ich synów. Nie bierzcie też ich córek na żony
dla waszych synów i dla siebie. **26**. Czy nie
przez to zgrzeszył Salomon, król Izraela?
A przecież nie było wśród wielu narodów
takiego króla, jak on. I był on ulubieńcem Boga.
Bóg uczynił go królem całego Izraela. Jego też
doprowadziły do grzechu obcoplemienne
kobiety. **27**. Czy trzeba o was słyszeć, że
popełniacie taką samą wielką niegodziwość, jak
on? Czy chcecie sprzeniewierzać się naszemu
Bogu, żeniąc się z obcoplemiennymi kobietami?
28. Gdy zaś jeden z synów Jojady, który był
synem arcykapłana Eliasziba, został zięciem
Choronity Sanballata, wypędziłem go od siebie.
29. Nie zapomnij im, mój Boże, że splamili
kapłaństwo i zerwali przymierze wiążące
kapłanów i Lewitów! **30**. W końcu oczyściłem
ich ze wszystkiego, co obce, i ustaliłem dla
wszystkich kapłanów i Lewitów odpowiadający
ich zadaniom zakres obowiązków.
31. Przywróciłem też dostawy drewna
w oznaczonych porach. Podobnie postąpiłem
w stosunku do pierwocin. Zachowaj to
w pamięci, mój Boże, i poczytaj mi to na moją
korzyść.

Księga Estery

Rozdział 1

Wielka uczta

1. Za panowania Achaszwerosza —
a Achaszwerosz sprawował władzę nad stu
dwudziestu siedmioma prowincjami, od Indii do
Etiopii — **2**. w czasie, gdy król Achaszwerosz
zasiadał na swym królewskim tronie na zamku
w Suzie, **3**. w trzecim roku swego panowania,
wydał on ucztę dla wszystkich swoich książąt
i podwładnych. Przybyli do niego wojskowi
perscy i medyjscy, dostojnicy i książęta
prowincji. **4**. On zaś długo chwalił się przed nimi
bogactwem, świadczącym o potędze jego
królestwa, o jego nadzwyczajnym blasku
i wielkości. Trwało to sto osiemdziesiąt dni!
5. A po upływie tego czasu król wydał ucztę dla
wszystkich przebywających na zamku w Suzie,
od osób najważniejszych do najmniej ważnych.
Uczta trwała siedem dni, a miała miejsce na
dziedzińcu ogrodu pałacu królewskiego. **6**. Białe,
lniane i fioletowe kotary spięte sznurami
z bisioru i purpury zwisały na srebrnych
pierścieniach i alabastrowych kolumnach. Złote
i srebrne sofy stały na mozaice z porfiru,
alabastru, masy perłowej i marmuru. **7**. Napoje
podawano w złotych naczyniach, z których
każde było inne, a królewskiego wina było pod
dostatkiem, jak przystało na króla. **8**. Nikt jednak
nie przymuszał do picia, gdyż takie polecenie
wydał król wszystkim zarządcom pałacu —
każdy mógł robić to, na co miał ochotę.
9. Królowa Waszti również wydała ucztę.
Zaproszono na nią kobiety z domu królewskiego,
należącego do króla Achaszwerosza.

Błąd królowej Waszti

10. Siódmego dnia, gdy król Achaszwerosz
dogodził sobie winem, przywołał do siebie
siedmiu posługujących mu eunuchów. Byli to:
Mechuman, Bizta, Charbona, Bigta, Abagta,
Zeter i Karkas. **11**. Polecił im, aby
przyprowadzili przed jego oblicze królową

Waszti w królewskiej koronie. Chciał ludowi i książętom pokazać jej urodę, gdyż była to przepiękna kobieta. **12**. Lecz królowa Waszti odmówiła przyjścia na rozkaz królewski, doręczony jej przez eunuchów. Ugodziło to króla i wezbrał w nim gniew.

Utrata godności królowej

13. Król wezwał na naradę mędrców zaznajomionych z przeszłymi dziejami, bo swoje sprawy prowadził otoczony prawnikami i sędziami. **14**. Wśród nich najbliżsi mu byli: Karszena, Szetar, Admata, Tarszisz, Meres, Marsena i Memukan, siedmiu książąt perskich i medyjskich. Mieli oni stały dostęp do króla i zajmowali najważniejsze stanowiska w państwie. **15**. Król zapytał ich, według jakiego prawa należałoby postąpić z królową Waszti za niewykonanie rozkazu króla Achaszwerosza, doręczonego jej przez eunuchów. **16**. Wówczas, wobec króla i książąt, głos zabrał Memukan: Właściwie królowa Waszti nie zawiniła przeciw samemu królowi. Jej czyn godzi we wszystkich książąt i wszystkie ludy zamieszkujące rozliczne prowincje króla Achaszwerosza. **17**. Wieść o postępku królowej dotrze bowiem do wszystkich kobiet. Zaczną one lekceważyć mężów i usprawiedliwiać to w taki sposób: Król Achaszwerosz polecił przyprowadzić do siebie królową Waszti i ona też odmówiła. **18**. Jeszcze dziś księżniczki perskie i medyjskie, które usłyszą o sprawie królowej, zaczną traktować podobnie wszystkich książąt króla. Skutkiem będą pogarda i kłótnie. **19**. Jeśli więc król uzna to za słuszne, to niech wyjdzie od niego dekret królewski, wpisany do praw perskich i medyjskich jako ostateczny, że Waszti nie będzie już mogła pokazać się przed obliczem króla Achaszwerosza, a jej godność królowej król przeniesie na inną kobietę, bardziej na to zasługującą. **20**. Gdy o rozporządzeniu króla usłyszą w całym jego królestwie, a jest ono ogromne, to z pewnością wszystkie żony będą okazywały szacunek swoim mężom, od najbardziej do najmniej znaczącego. **21**. Król i książęta uznali tę radę za słuszną i władca postąpił według słów Memukana. **22**. Rozesłano listy do wszystkich prowincji królewskich, do każdej napisano jej pismem i do każdego ludu w jego własnym języku, że panem domu ma być mąż i może on nim zarządzać według zwyczajów przyjętych w obrębie swego ludu.

Rozdział 2

Estera królową

1. Po tych wydarzeniach, gdy gniew króla Achaszwerosza ustał, zaczął on myśleć o Waszti, o tym, co uczyniła, i o tym, jak ją potraktowano. **2**. Wówczas młodsi słudzy króla, ci, którzy mu posługiwali, wyszli z takim pomysłem: Trzeba poszukać królowi panien, jakichś pięknych i zgrabnych dziewic. **3**. Niech więc król wyznaczy odpowiedzialnych za to ludzi we wszystkich prowincjach swojego królestwa. Niech zgromadzą oni młode panny, piękne dziewice, na zamku w Suzie, w domu kobiet. Niech je oddadzą pod opiekę królewskiego eunucha Hegaja, stróża kobiet, i niech dostarczą im kosmetyków. **4**. A ta panna, która spodoba się królowi, niech zostanie królową zamiast Waszti.

Plan ten spodobał się królowi i zgodnie z nim
postąpił. **5**. Na zamku w Suzie urzędował zaś
pewien Żyd z plemienia Beniamina. Miał on na
imię Mordochaj. Był synem Jaira, który był
synem Szimejego, a ten synem Kisza. **6**. Wzięto
go do niewoli i uprowadzono z Jerozolimy jako
jednego z wygnańców towarzyszących królowi
judzkiemu Jechoniaszowi, którego do niewoli
uprowadził Nebukadnesar, król babiloński.
7. Mordochaj był opiekunem Hadasy, to jest
Estery, córki swojego stryja. Nie miała ona ojca
ani matki. Była panną zgrabną i piękną. Po
śmierci rodziców Mordochaj przyjął ją za córkę.
8. Gdy więc ukazało się zarządzenie króla, na
zamku w Suzie, pod opieką stróża kobiet,
Hegaja, zaczęto gromadzić młode kobiety.
Wówczas do pałacu królewskiego, pod opiekę
tegoż Hegaja, zabrano również Esterę.
9. Hegajowi spodobała się ta panna. Zdobyła ona
jego względy. Niezwłocznie zatem zaopatrzono
ją w stosowne kosmetyki, dopilnowano, by
niczego nie zabrakło w jej przydziale, a ponadto
oddano jej do usług siedem sprawdzonych
dziewcząt z pałacu królewskiego i wraz ze
służącymi przeniesiono ją do bardzo dobrego
domu kobiet. **10**. W tym czasie Estera nie
ujawniła jeszcze swej narodowości ani swego
pochodzenia, ponieważ Mordochaj przestrzegł
ją, aby tego nie czyniła. **11**. Co do Mordochaja,
to dzień w dzień przechadzał się on przed
dziedzińcem domu kobiet, aby dowiedzieć się,
jak Estera się czuje i co się z nią dzieje.
12. A panny w domu kobiet przechodziły okres
przepisowej pielęgnacji. Przez sześć miesięcy
stosowały olejek z mirry, a przez sześć
następnych balsam i inne kosmetyki dla kobiet.
Okres ten trwał zatem dwanaście miesięcy. Po
jego zakończeniu na każdą pannę przychodziła
kolej, aby spotkać się z królem
Achaszweroszem. **13**. A gdy panna szła do króla,
mogła zabrać z domu kobiet wszystko, czego
sobie zażyczyła. **14**. Wieczorem udawała się do
pałacu, a rano wracała już do innego domu
kobiet, pod opiekę Szaaszgaza, eunucha
królewskiego odpowiedzialnego za nałożnice.
Nie wracała też do króla, chyba że ją sobie
upodobał i imiennie ją wezwał. **15**. W końcu
przyszła kolej na Esterę, córkę Abichaila, stryja
Mordochaja, który przyjął ją za córkę. Kiedy
miała iść do króla, nie zabrała z sobą niczego
poza tym, co doradził jej wziąć Hegaj, eunuch
króla i stróż kobiet. Miała ona to do siebie, że
zyskiwała życzliwość wszystkich, którzy na nią
popatrzyli. **16**. I zabrano Esterę do króla
Achaszwerosza do pałacu królewskiego
w dziesiątym miesiącu, to jest w miesiącu Tebet,
w siódmym roku jego panowania. **17**. Król
pokochał Esterę. Pokochał ją bardziej niż
wszystkie inne kobiety. Zdobyła jego łaskę
i zyskała względy większe od pozostałych
dziewic. Włożył on na jej głowę koronę i uczynił
ją królową zamiast Waszti. **18**. Następnie król
wydał wielką ucztę, ucztę na cześć Estery.
Zaprosił na nią wszystkich swoich książąt
i podwładnych, przyznał prowincjom ulgi i —
jak przystało na króla — rozdzielił hojne dary.

Mordochaj i wykrycie spisku

19. Gdy po raz drugi zgromadzono panny,
Mordochaj zasiadał w bramie królewskiej.

20. Estera nadal nie wyjawiała swego pochodzenia ani swojej narodowości, tak jak jej nakazał Mordochaj. Trzymała się ona jego poleceń, tak jak wtedy, gdy była jeszcze pod jego opieką. **21**. W tym to czasie — a Mordochaj zasiadał wówczas w bramie królewskiej — Bigtan i Teresz, dwaj eunuchowie królewscy należący do grupy odźwiernych, rozgniewali się na króla Achaszwerosza i szukali sposobności, aby się targnąć na jego życie. **22**. Sprawa ta doszła do Mordochaja. Wyjawił on ją królowej Esterze, a Estera — w imieniu Mordochaja — powiedziała o tym królowi. **23**. Rzecz zbadano i stwierdzono jej zasadność. Obu winnych powieszono i sporządzono na ten temat notatkę w kronikach królewskich.

Rozdział 3

Haman i jego plan

1. Po tych wydarzeniach król Achaszwerosz w sposób szczególny wyróżnił Hamana, syna Hamedaty, potomka Agaga. Postawił go na stanowisku wyższym niż pozostałych książąt. **2**. Z tego powodu wszyscy poddani króla, zasiadający w bramie królewskiej, klękali przed Hamanem i oddawali mu pokłon. Tak zresztą zarządził co do niego sam król. Mordochaj jednak nie klękał i nie kłaniał się Hamanowi. **3**. Poddani króla zasiadający w bramie królewskiej zwrócili więc Mordochajowi uwagę: Dlaczego przekraczasz to zarządzenie królewskie? **4**. Upominali go tak codziennie, ale gdy zauważyli, że ich nie słucha, donieśli o tym samemu Hamanowi. Chcieli zobaczyć, czy Mordochaj nie zmieni swego zdania, wyjawił im bowiem, że jest Żydem. **5**. Gdy Haman przekonał się, że Mordochaj rzeczywiście nie klęka i nie oddaje mu pokłonu, wpadł w gniew. **6**. Uznał jednak, że uwłaczałoby mu karanie samego Mordochaja, szczególnie że też dowiedział się, do jakiego ludu Mordochaj należy. Dlatego Haman zaczął szukać sposobności, aby zniszczyć cały lud Mordochaja, to znaczy wszystkich Żydów w całym królestwie Achaszwerosza. **7**. W związku z tym w miesiącu pierwszym, to jest w miesiącu Nisan, w dwunastym roku panowania króla Achaszwerosza, rzucono w obecności Hamana pur, to znaczy los, dla wskazania dnia i miesiąca — i los padł na miesiąc dwunasty, czyli Adar. **8**. W rozmowie z Achaszweroszem Haman zwrócił królowi uwagę: Jest jeden lud rozproszony i oddzielony pomiędzy innymi ludami we wszystkich prowincjach twojego królestwa. Jego prawa różnią się od praw wszystkich innych ludów. Nie przestrzega on też praw króla. Myślę, że pozostawienie tego ludu w spokoju nie służy królowi. **9**. Jeśli więc król uzna to za zasadne, to niech napiszą, że ten lud należy wytępić. Ja odważę wówczas dziesięć tysięcy talentów srebra i przekażę do rąk wykonawców tego zadania, aby wnieśli je do skarbców królewskich. **10**. W odpowiedzi król zsunął swój sygnet z palca i podał go Hamanowi, synowi Hamedaty, potomkowi Agaga, nieprzyjacielowi Żydów. **11**. W twojej gestii zostawiam to srebro i ten lud — powiedział. — Uczyń z nim, co uznasz za słuszne. **12**. Zwołano zatem pisarzy królewskich. Był dzień trzynasty miesiąca pierwszego. Spisano wszystko tak, jak

rozkazał Haman. Listy skierowano do satrapów królewskich, do wszystkich namiestników w poszczególnych prowincjach i do książąt poszczególnych ludów w poszczególnych prowincjach — ich pismem i w ich języku. Listy były napisane w imieniu króla Achaszwerosza i opieczętowane sygnetem królewskim. **13**. Rozesłano je za pośrednictwem gońców do wszystkich prowincji królewskich. Treść listów głosiła, że należy wytępić, wybić i zniszczyć wszystkich Żydów — od chłopca do starca, z dziećmi i kobietami; mienie ich zaś należy zająć. Należy tego dokonać w ciągu jednego dnia, a ma być nim dzień trzynasty miesiąca dwunastego, czyli miesiąca Adar. **14**. Odpis tego pisma miał być podany jako dekret dla każdej prowincji, ogłoszony wszystkim ludom, tak by przygotowały się na ten dzień. **15**. Gońcy wyruszyli nagleni rozkazem królewskim, a dekret został też podany do wiadomości na zamku w Suzie. Po dopełnieniu wszystkiego król i Haman zasiedli, aby pić. W Suzie natomiast zapanował niepokój.

Rozdział 4

Rozpacz Żydów i postanowienie Estery

1. Gdy Mordochaj dowiedział się o wszystkim, co się stało, rozdarł swoje szaty, odział włosiennicę i posypał się popiołem. Następnie wyszedł i ruszył w miasto, głośno i gorzko płacząc. **2**. Tak dotarł do Bramy Królewskiej. Do środka nie wszedł, gdyż nie wolno tam było wchodzić osobom odzianym we włosiennicę. **3**. W prowincjach zaś, gdziekolwiek dotarł rozkaz królewski, Żydów ogarniała żałoba. Poszczono, płakano i narzekano. Włosiennica i popiół były posłaniem dla wielu. **4**. Estera dowiedziała się o tym od swych służących i eunuchów. Przyszli i opowiedzieli królowej o Mordochaju. Wieści te bardzo ją zaniepokoiły. Posłała mu szaty, żeby zdjęto z niego włosiennicę i ubrano go w nie, ale on tego nie chciał. **5**. Wtedy Estera przywołała Hataka, jednego z eunuchów króla, oddanego jej do posług. Rozkazała mu pójść do Mordochaja i dowiedzieć się, o co chodzi i dlaczego tak się zachowuje. **6**. Hatak wyszedł zatem do Mordochaja na plac miejski położony przed Bramą Królewską. **7**. Mordochaj opowiedział mu o wszystkim, co go spotkało. Podał dokładną kwotę w srebrze, którą Haman obiecał wnieść do skarbców królewskich za wytępienie Żydów. **8**. Przekazał mu też odpis wydanego w Suzie zarządzenia o zagładzie Żydów. Poprosił, aby pokazał je Esterze oraz polecił — w jego imieniu — aby udała się do króla i wybłagała u niego miłosierdzie dla swojego ludu. **9**. Hatak przyszedł i przekazał Esterze słowa Mordochaja. **10**. Wówczas Estera odesłała go z powrotem z taką wiadomością: **11**. Wszyscy poddani króla i wszyscy mieszkańcy prowincji królewskich wiedzą, że każdy mężczyzna lub kobieta, którzy wejdą do króla na dziedziniec wewnętrzny bez wcześniejszego wezwania, podlegają jednemu wyrokowi — śmierci; chyba że król wyciągnie ku takiej osobie swoje złote berło na znak ułaskawienia. Ja zaś już od trzydziestu dni nie zostałam wezwana na spotkanie z królem. **12**. Hatak przekazał Mordochajowi słowa Estery, **13**. a Mordochaj odesłał go do niej z taką

odpowiedzią: Nie wyobrażaj sobie, że będąc
w pałacu królewskim unikniesz losu wszystkich
Żydów. **14**. Jeśli w takiej chwili, jak ta,
zachowasz milczenie, uwolnienie i ocalenie dla
Żydów przyjdzie skądinąd, lecz ty i dom twego
ojca zginiecie. A kto wie, czy godności
królewskiej nie dostąpiłaś ze względu na taki
czas, jak ten? **15**. Wtedy Estera przekazała
Mordochajowi taką odpowiedź: **16**. Idź, zbierz
wszystkich Żydów, którzy mieszkają w Suzie,
i pośćcie za mnie. Nie jedzcie i nie pijcie przez
trzy dni, dzień i noc. Ja i moje służące też tak
będziemy pościć. Potem udam się do króla,
mimo że jest to wbrew prawu. Jeśli mam zginąć,
to zginę! **17**. Na te słowa Mordochaj odszedł
i we wszystkim postąpił tak, jak mu nakazała
Estera.

Rozdział 5

Estera u króla: Zaproszenie na ucztę

1. Trzeciego dnia Estera włożyła na siebie szaty
królowej i stanęła na dziedzińcu wewnętrznym,
naprzeciw pałacu króla. Król siedział właśnie na
swym królewskim tronie w pałacu królewskim,
naprzeciw wejścia do pałacu. **2**. Gdy tylko
zobaczył królową Esterę stojącą na dziedzińcu,
okazał jej łaskę i wyciągnął ku niej złote berło,
które trzymał w ręce. Estera podeszła i dotknęła
głowicy berła. **3**. Co cię sprowadza, królowo
Estero? — zapytał. — Jakie masz życzenie?
Będzie spełnione, choćbyś prosiła o połowę
królestwa. **4**. Estera odpowiedziała: Jeśli król
uzna to za słuszne, to zapraszam, niech król
z Hamanem przyjdzie dziś na ucztę, którą dla
niego przygotowałam. **5**. Sprowadźcie czym
prędzej Hamana — zawołał król do służby. —
Niech się stanie według słów Estery. I przyszedł
król z Hamanem na ucztę, którą przygotowała
Estera. **6**. Gdy król napił się wina, powiedział do
Estery: Proś, o cokolwiek chcesz, a będzie ci
dane. Powiedz, jakie masz życzenie, a będzie
spełnione, nawet gdyby chodziło o połowę
królestwa. **7**. Co do mojej prośby i mojego
życzenia — odpowiedziała Estera — **8**. to jeśli
znalazłam łaskę w oczach króla i jeśli król uzna
za słuszne, by zgodzić się na moją prośbę
i spełnić moje życzenie, to niech król wraz
z Hamanem przyjdzie jeszcze jutro na ucztę,
którą dla nich przygotuję, a jutro postąpię
według słów królewskich. **9**. Tego dnia Haman
wyszedł z pałacu wesoły i dobrej myśli. Ale
w Bramie Królewskiej natknął się na
Mordochaja. Ten nie podniósł się na jego widok
ani się go nie przestraszył. W Hamanie wezbrał
gniew. **10**. Powstrzymał się jednak i poszedł do
domu. Posłał po przyjaciół, sprowadził swoją
żonę Zeresz **11**. i zaczął chwalić się swoim
bogactwem, chlubić licznymi synami
i wymieniać królewskie zaszczyty, dzięki którym
znalazł się na stanowisku wyższym niż inni
książęta i poddani króla. **12**. Na koniec
powiedział: Tak, nikt nie otrzymał zaproszenia
od królowej Estery na dzisiejszą ucztę, tylko król
i ja. Również na jutro jestem wraz z królem do
niej zaproszony. **13**. Ale to wszystko przestaje
mnie cieszyć, ilekroć w Bramie Królewskiej
widzę Żyda Mordochaja. **14**. Na to jego żona
Zeresz i wszyscy przyjaciele powiedzieli: Każ
zbudować szubienicę wysoką na pięćdziesiąt
łokci, rano powiedz o wszystkim królowi i niech

powieszą na niej Mordochaja. A potem? Zadowolony idź z królem na ucztę. Pomysł ten wydał się Hamanowi dobry. Kazał więc przygotować szubienicę.

Rozdział 6

Bezsenna noc przy kronikach

1. Tej nocy króla odbiegł sen. Rozkazał więc, by przyniesiono mu księgę kronik i by mu z niej czytano. **2**. W trakcie czytania natknięto się na zapis o tym, że Mordochaj złożył doniesienie na Bigtanę i Teresza, dwóch eunuchów królewskich z oddziału odźwiernych, którzy próbowali dokonać zamachu na króla Achaszwerosza. **3**. Król przerwał czytanie: Co zrobiono dla Mordochaja — zapytał — aby go za to nagrodzić i wyróżnić? Nic dla niego nie zrobiono — odpowiedzieli obecni przy nim młodzi słudzy. **4**. Król zapytał: Kto jest na dziedzińcu? A na dziedziniec zewnętrzny pałacu królewskiego wszedł właśnie Haman. Chciał od króla uzyskać zgodę na powieszenie Mordochaja na dopiero co ustawionej szubienicy. **5**. Słudzy królewscy odpowiedzieli: Przed chwilą na dziedzińcu pojawił się Haman. A król na to: Niech wejdzie!

Pomysł na królewskie wyróżnienie

6. Gdy Haman wszedł, król go zapytał: Powiedz, co można by zrobić dla człowieka, którego król pragnąłby szczególnie wyróżnić? A kogóż to król pragnąłby wyróżnić bardziej niż mnie? — pomyślał Haman. **7**. I powiedział: Oto co można by uczynić dla człowieka, którego król pragnąłby wyróżnić: **8**. Można by wziąć szatę królewską, którą król miał na sobie, osiodłać rumaka, którego dosiadał król i na którego głowie umieszcza się herb królewski, **9**. następnie — ciągnął — można by tę szatę i tego rumaka powierzyć któremuś z najznakomitszych książąt króla, odziać w nią człowieka, którego król chciałby wyróżnić, wsadzić go na rumaka, obwozić go na tym rumaku po placu miejskim i wołać przed nim: Tak postępuje się z człowiekiem, którego król pragnie wyróżnić! **10**. Wtedy król polecił Hamanowi: Pośpiesz się więc, weź szatę i rumaka i uczyń tak, jak powiedziałeś, z Żydem Mordochajem, który zasiada w Bramie Królewskiej. Nie pomiń żadnego ze swych słów. **11**. Haman wziął zatem szatę i rumaka, przyodział Mordochaja, obwiózł go po placu miejskim i wołał przed nim: Tak postępuje się z człowiekiem, którego król pragnie wyróżnić!

Początek końca Hamana

12. Gdy już było po wszystkim, Mordochaj wrócił do Bramy Królewskiej, a Haman pośpieszył do domu przygnębiony, z zasłoniętą twarzą. **13**. O wszystkim, co zaszło, opowiedział swej żonie Zeresz i wszystkim swoim przyjaciołom. Wtedy jego mędrcy i jego żona Zeresz stwierdzili: Jeśli Mordochaj, z którym zacząłeś przegrywać, jest z pochodzenia Żydem, nie zdołasz go pokonać — owszem, sam przed nim całkowicie padniesz. **14**. Nim skończyli rozmowę, przybyli eunuchowie królewscy i śpiesznie zaprowadzili Hamana na ucztę przygotowaną przez Esterę.

Rozdział 7

Uczta Estery

1. Król wraz z Hamanem przybył na ucztę do królowej Estery. **2**. Gdy król napił się wina, zapytał królową jak dzień wcześniej: Jaką masz prośbę, królowo Estero? Powiedz, a stanie się jej zadość. Jakie jest twoje życzenie? Daj znać, a będzie spełnione, choćby nawet chodziło o połowę królestwa. **3**. Wówczas królowa Estera odpowiedziała: Jeśli znalazłam łaskę w twoich oczach, królu, i jeśli król uzna to za słuszne, to niech na moją prośbę będzie mi darowane życie i na moje życzenie — mój lud. **4**. Bo zostaliśmy sprzedani, ja i mój lud, na zagładę, na śmierć, na wytępienie. O, gdyby chodziło tylko o to, że nas sprzedano jako niewolników i niewolnice! Wtedy milczałabym, gdyż taka niedola nie byłaby warta strat ze strony króla. **5**. Kim jest ten i gdzie jest ten, kto wpadł na taki pomysł? — zapytał król Achaszwerosz gwałtownie. **6**. Tym ciemiężycielem, wrogiem i niegodziwcem jest Haman — wskazała Estera. Hamana przeniknął lęk. Przestraszył się króla i królowej. **7**. A król wstał od uczty. W przypływie gniewu wyszedł do ogrodu przy pałacu. Haman również wstał. Zaczął błagać królową Esterę o życie. Był świadom, że jego nieszczęsny los został przez króla przesądzony.

Śmierć Hamana

8. Gdy król, wracając z ogrodu, wszedł tam, gdzie odbywała się uczta, Haman padał właśnie na sofę, na której przysiadła Estera. Co to?! — wykrzyknął król. — Czy także królową chce zgwałcić w mej obecności w pałacu? Ledwie te słowa padły z ust króla, a już na twarz Hamana rzucono zasłonę. **9**. Wtedy odezwał się Charbona, jeden z eunuchów króla: Właśnie na dziedzińcu u Hamana stanęła szubienica wysoka na pięćdziesiąt łokci. Haman chciał na niej powiesić Mordochaja, który przecież swym doniesieniem ocalił niegdyś króla. Powieście go na niej — zadecydował król. **10**. I tak Haman zawisł na szubienicy, którą postawił dla Mordochaja. Wzburzenie króla ustało.

Rozdział 8

1. Jeszcze tego dnia król Achaszwerosz podarował królowej Esterze dom Hamana, gnębiciela Żydów. Mordochaj natomiast zjawił się przed obliczem króla, gdyż Estera oznajmiła mu, kim on dla niej jest. **2**. W czasie spotkania król zdjął z palca sygnet, który odebrał Hamanowi, i dał go Mordochajowi. A Estera ustanowiła Mordochaja zarządcą domu Hamana.

Zarządzenie o samoobronie Żydów

3. Potem Estera raz jeszcze zwróciła się do króla. Upadła mu do stóp i z płaczem błagała o łaskę, o to, by zechciał zapobiec nieszczęściu, które chciał sprowadzić Haman, potomek Agaga, i udaremnił plan, który Haman uknuł przeciwko Żydom. **4**. Król wyciągnął ku Esterze złote berło, a ona powstała i stojąc przed królem, **5**. poprosiła: Jeśli król uzna to za słuszne, jeśli znalazłam łaskę w jego oczach, jeśli to, co powiem, król uzna za korzystne i jeśli jestem mu miła, to niech ukaże się pisemne zarządzenie unieważniające listy z planem Hamana, syna Hamedaty, potomka Agaga, które rozesłał, aby wygubić Żydów rozrzuconych po wszystkich

prowincjach królewskich. **6**. Bo jakże mogłabym patrzeć na nieszczęście, które ma spotkać mój lud, i jakże mogłabym patrzeć na zgubę mojego rodu? **7**. Wtedy król Achaszwerosz powiedział do królowej Estery i do Żyda Mordochaja: Oto podarowałem Esterze dom Hamana, a on sam zawisł na szubienicy za to, że zaplanował zagładę Żydów. **8**. Napiszcie więc wy w sprawie Żydów to, co uznacie za słuszne. Uczyńcie to w imieniu króla i opieczętujcie to królewskim sygnetem. Tego bowiem, co napisano w imieniu króla i co opieczętowano królewskim sygnetem, cofnąć już nie można. **9**. Wówczas zebrano sekretarzy królewskich. Był miesiąc trzeci, czyli Siwan, dwudziesty trzeci dzień tego miesiąca. Napisano list pod dyktando Mordochaja. Następnie go powielono i skierowano go do Żydów, do satrapów i namiestników oraz do książąt prowincji ciągnących się od Indii do Etiopii, do stu dwudziestu siedmiu prowincji, do każdej jej własnym pismem i do każdego ludu w jego własnym języku — do Żydów również ich pismem oraz w ich języku. **10**. Listy napisane były w imieniu króla Achaszwerosza i opieczętowane sygnetem królewskim. Rozesłano je przez gońców konnych używających rumaków ze służby królewskiej, pochodzących z królewskich stadnin. **11**. Napisano, że król zezwala Żydom po wszystkich miastach gromadzić się i stawać w obronie swego życia. Mogą oni wygubić, wybić i wytracić wszystkich, w tym dzieci i kobiety, niezależnie od ludu czy prowincji, którzy wystąpią przeciwko nim zbrojnie i we wrogich zamiarach. Ich mienie mogą zagrabić. **12**. Ma się to stać w jednym dniu, trzynastego dnia dwunastego miesiąca, to jest miesiąca Adar, we wszystkich prowincjach króla Achaszwerosza. **13**. Odpis tego listu należy podać jako ustawę w każdej prowincji i ogłaszać wszystkim, niezależnie od ludu, tak aby w tym dniu Żydzi byli gotowi zemścić się na swoich wrogach. **14**. Gońcy na rumakach ze służby królewskiej wyjechali w najwyższym pośpiechu, nagleni rozkazem królewskim. Ustawa została również ogłoszona na zamku w Suzie. **15**. Mordochaj natomiast wyszedł ze spotkania z królem odziany w szatę królewską w kolorach niebieskim i białym, z wielką złotą koroną, w płaszczu z bisioru i szkarłatu, a w Suzie zapanowała radość i wesele. **16**. Dla Żydów nastały chwile światła i radości, wesela i powszechnego szacunku. **17**. W każdej też prowincji i w każdym mieście, wszędzie, dokąd docierał rozkaz królewski z zawartą w nim ustawą, wzbierała wśród Żydów radość, ogarniało ich wesele, urządzano uczty — przeżywano chwile szczęścia. A wielu spośród ludów mieszkających na tamtych terenach przyłączało się do Żydów. Czynili to dlatego, że padł na nich lęk przed nimi.

Rozdział 9

Dzień rozprawy z wrogami

1. A w dwunastym miesiącu, czyli w miesiącu Adar, trzynastego dnia tego miesiąca, gdy zarządzenie ustanowione rozkazem królewskim miało być wykonane, wrogowie Żydów mieli nadzieję zdobyć nad nimi przewagę. Stało się jednak inaczej: to Żydzi zdobyli przewagę nad

tymi, którzy ich nienawidzili. **2**. Otóż Żydzi zebrali się w miastach, w których mieszkali, po wszystkich prowincjach króla Achaszwerosza, i rozprawili się z tymi, którzy szukali ich zguby. Nie ostał się nikt. Wszystkie ludy ogarnięte były strachem przed nimi. **3**. Ponadto Żydów popierali wszyscy książęta prowincji i satrapowie, namiestnicy oraz urzędnicy króla. Ich poparcie wynikało z kolei z obawy przed Mordochajem. **4**. Mordochaj bowiem stał się ważną osobą w pałacu królewskim. W prowincjach upowszechniało się przekonanie, że jest to człowiek, którego wpływy stają się coraz większe. **5**. Żydzi uderzyli we wszystkich swoich wrogów. Bili mieczem, kładli trupem, szerzyli śmierć. Z tymi, którzy ich nienawidzili, robili to, co chcieli. **6**. Na zamku w Suzie Żydzi uśmiercili pięciuset mężczyzn. **7**. Zabili przy tym Parszandatę, Dalfona, Aspatę, **8**. Poratę, Adalię, Aridatę, **9**. Parmasztę, Arisaja, Aridaja i Wajzatę, **10**. dziesięciu synów Hamana, syna Hamedaty, gnębiciela Żydów. Jednak po ich mienie nie wyciągnęli ręki. **11**. Tego dnia wieść o liczbie zabitych na zamku w Suzie dotarła do króla. **12**. Powiedział on wówczas do królowej Estery: Na zamku w Suzie Żydzi uśmiercili pięciuset mężczyzn oraz dziesięciu synów Hamana. A co uczynili w pozostałych prowincjach królewskich? Jaką masz teraz prośbę? Stanie się jej zadość. Co jest twoim życzeniem? Zostanie spełnione. **13**. Jeśli król uzna to za słuszne — odpowiedziała Estera — to niech również jutro wolno będzie Żydom mieszkającym w Suzie postąpić z wrogami według zarządzenia przewidzianego na dziś. Ponadto niech dziesięciu synów Hamana zawiśnie na szubienicy. **14**. I król rozkazał, aby tak się stało. Co do Suzy, wydano odpowiednie zarządzenie, a dziesięciu synów Hamana powieszono. **15**. Żydzi mieszkający w Suzie zgromadzili się więc również w czternastym dniu miesiąca Adar i zabili trzystu mężczyzn. Jednak po ich mienie nie wyciągnęli ręki. **16**. Z pozostałymi Żydami, rozrzuconymi po prowincjach królewskich, było nieco inaczej. Oni również zebrali się, aby stanąć w obronie swego życia i uwolnić się od swoich wrogów. Zabili siedemdziesiąt pięć tysięcy ludzi, którzy ich nienawidzili, nie wyciągając ręki po ich mienie, **17**. ale miało to miejsce tylko w trzynastym dniu miesiąca Adar. Czternastego dnia odpoczęli i uczynili go dniem przyjęć i radości. **18**. Natomiast Żydzi mieszkający w Suzie zebrali się zarówno w dniu trzynastym, jak i czternastym, a w dniu piętnastym odpoczęli i uczynili go dniem przyjęć i radości. **19**. Dlatego Żydzi wiejscy, mieszkający w miejscowościach nie otoczonych murami, obchodzą czternasty dzień miesiąca Adar jako dzień radości i przyjęć, dzień pomyślności i wzajemnego obdarowywania się smacznymi potrawami.

Ustanowienie świąt Purim

20. Mordochaj opisał wszystkie te wydarzenia, a listy ich dotyczące rozesłał do Żydów rozrzuconych po prowincjach króla Achaszwerosza, bliskich i dalekich. **21**. Chciał ich w ten sposób zobowiązać do corocznego obchodzenia czternastego i piętnastego dnia miesiąca Adar **22**. jako dni upamiętniających zwycięstwo Żydów nad ich wrogami i jako

miesiąca, w którym smutek zamienił się im w radość, a żałoba w dzień pomyślności. Chciał on, aby były to dla Żydów dni przyjęć i radości, wzajemnego obdarowywania się smacznymi potrawami oraz troski o ubogich. **23**. Żydzi przyjęli to, co zapoczątkowali i o czym napisał do nich Mordochaj. **24**. Mianowicie, że Haman, syn Hamedaty, potomek Agaga, gnębiciel Żydów, zaplanował wytępić ich wszystkich. Chcąc określić datę zagłady, rzucił pur, czyli los. **25**. Lecz gdy sprawa wydała się przed królem, rozkazał on udaremnić niecny plan uknuty przeciw Żydom i zwrócić go na głowę Hamana. Swój rozkaz król potwierdził na piśmie. Stąd zarówno Haman, jak i jego synowie zawiśli na szubienicy. **26**. Dni upamiętniające te wydarzenia nazwano Purim — od słowa pur. A zatem z powodu listu Mordochaja, a także z powodu własnych przeżyć, **27**. Żydzi zobowiązali siebie, swoje potomstwo i wszystkich, którzy się do nich przyłączali, do corocznego obchodzenia tych dwóch dni, zgodnie z ustalonym porządkiem i w oznaczonym czasie. Postanowili od tego nie odstępować, **28**. ale pamiętać o tych dniach i obchodzić je w każdym pokoleniu, w każdej rodzinie, w każdej prowincji i w każdym mieście. Postanowiono, że dni Purim nie zanikną wśród Żydów i pamięć o nich nie ustanie u ich potomków. **29**. Następnie królowa Estera, córka Abichaila, wraz z Żydem Mordochajem, chcąc nadać moc obowiązującą temu drugiemu listowi dotyczącemu Purim, zatwierdziła ten list na piśmie. **30**. Po dokonaniu tego rozesłano listy do wszystkich Żydów we wszystkich stu dwudziestu siedmiu prowincjach królestwa Achaszwerosza. Ich treść tchnęła pokojem i była wyrazem prawdy. **31**. Listy te ustanawiały dni Purim w oznaczonym dla nich czasie, zgodnie z zaleceniami Żyda Mordochaja i królowej Estery. Sami Żydzi również zobowiązali siebie i swoje potomstwo do obchodzenia tych dni wraz z ich postami i towarzyszącymi postom wyrazami żalu. **32**. W ten sposób rozporządzenie Estery ustanawiało dni Purim i zostało odnotowane w kronikach.

Rozdział 10

Dalsze dzieje królestwa i Mordochaja

1. Potem król Achaszwerosz nałożył podatek na kraj i na wyspy morskie. **2**. A wszystkie dzieła, których dokonał dzięki swej ogromnej potędze, oraz szczegóły wielkości Mordochaja, wynikającej z wyróżnienia go przez króla, zostały opisane w zwoju Dziejów królów Medii i Persji. **3**. Żyd Mordochaj był bowiem drugą co do ważności osobą po królu Achaszweroszu. W ocenie Żydów był on człowiekiem wielkim, lubianym przez wielu swoich rodaków, troszczącym się o dobro swojego ludu i zabiegającym o pokój dla całego swojego plemienia.

Księga Hioba

Rozdział 1

Job i jego oddanie Bogu

1. W ziemi Us był pewien człowiek. Miał na imię Job. Był on nienaganny i prawy. Żył w bojaźni Bożej i stronił od zła. **2**. Urodziło mu się siedmiu synów i trzy córki. **3**. Na jego

dobytek składało się siedem tysięcy owiec i trzy tysiące wielbłądów, pięćset par bydląt zaprzęgowych i pięćset oślic. Ponadto miał bardzo liczną służbę. Był to człowiek najznakomitszy ze wszystkich ludzi Wschodu. **4**. Jego synowie mieli zwyczaj urządzania uczt. Każdy czynił to w swoim domu, w ustalonym dniu, a zapraszali na uczty także swoje trzy siostry, aby wraz z nimi jadły i piły. **5**. Kiedy mijał kolejny cykl uczt, Job dokonywał poświęcenia swych dzieci. Wstawał wczesnym rankiem i za każde z nich składał całopalenia. Myślał bowiem tak: Może któreś z moich dzieci zgrzeszyło i znieważyło Boga w swym sercu? Tak postępował Job zawsze.

Oskarżenie Joba o interesowność

6. Tymczasem pewnego dnia synowie Boży przyszli, aby stawić się przed JAHWE. Wśród nich przybył też szatan. **7**. Skąd przybywasz? — zapytał go JAHWE. A właśnie krążyłem po ziemi — odpowiedział szatan. — Przechadzałem się to tu, to tam. **8**. A czy zwróciłeś uwagę na mojego sługę, Joba? — zapytał dalej JAHWE. I dodał: Tak, nie ma na ziemi drugiego takiego jak on. To człowiek nienaganny i prawy, żyjący w bojaźni Bożej i stroniący od zła. **9**. A szatan odpowiedział JAHWE: Czy za darmo Job żyje w bojaźni Bożej? **10**. Czyż nie otoczyłeś troską jego samego, jego domu i wszystkiego, co do niego należy? Błogosławisz dziełom jego rąk. Dzięki Tobie jego dobytek mnoży się na ziemi. **11**. Lecz wyciągnij tylko rękę! Dotknij tego, co ma! Zobaczymy, czy nie zacznie Ci złorzeczyć. **12**. Wtedy JAHWE powiedział do szatana: Oto wszystko, co ma, jest w twej mocy, tylko jego samego nie dotykaj! I szatan odszedł sprzed oblicza JAHWE.

Fala nieszczęść

13. Pewnego dnia, gdy synowie i córki Joba jedli i pili wino w domu swego najstarszego brata, **14**. przybył do Joba posłaniec z doniesieniem: Zaprzęgi orały, a oślice pasły się obok nich. **15**. Wtem napadli nas Sabejczycy, zagarnęli dobytek, a służbę wybili mieczem! Tylko mnie udało się zbiec, aby ci o tym powiedzieć. **16**. Jeszcze dobrze nie skończył, a już zjawił się następny posłaniec: Ogień Boży spadł z nieba — oznajmił. — Spalił trzodę i służbę! Tylko ja uszedłem, aby ci o tym donieść. **17**. Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł następny, mówiąc: Chaldejczycy wystawili trzy oddziały, napadli na wielbłądy i uprowadzili je, a sługi wybili mieczem! Uszedłem tylko ja sam, aby cię o tym zawiadomić. **18**. Jeszcze o tym mówił, gdy przyszedł kolejny i doniósł: Twoi synowie i twoje córki jedli i pili wino w domu najstarszego brata. **19**. Wtem potężny wiatr powiał od strony pustyni i uderzył w cztery naroża domu. Dom zwalił się na młodych i nie żyją! Tylko ja przeżyłem, aby ci o tym donieść. **20**. Wtedy Job wstał, rozdarł szaty i ogolił głowę. Potem upadł na ziemię, składając pokłon Bogu. **21**. Powiedział: Nagi wyszedłem z łona matki i nagi stąd odejdę. JAHWE dał — JAHWE wziął, niech imię JAHWE będzie błogosławione. **22**. Mimo tego wszystkiego Job nie zgrzeszył. Nie zaczął wyrzucać Bogu, że postępuje niesłusznie.

Rozdział 2

Kolejne oskarżenie

1. Potem znów nastał dzień, w którym synowie Boży przyszli, by stawić się przed JAHWE. Szatan był wśród nich. On również przyszedł, by się przed Nim stawić. **2**. Skąd przybywasz? — zapytał go JAHWE. A właśnie krążyłem po ziemi — odpowiedział szatan. — Przechadzałem się to tu, to tam. **3**. A czy zwróciłeś uwagę na mojego sługę, Joba? — zapytał dałej JAHWE. — Nie ma na ziemi drugiego takiego jak on. To człowiek nienaganny i prawy, żyjący w bojaźni Bożej i stroniący od zła. Nawet utwierdził się w swojej nienaganności. Podburzałeś Mnie, aby go zniszczyć — jak widać, bez powodu. **4**. A szatan odpowiedział JAHWE: A cóż to była za próba! Przecież przeżył! Za życie człowiek odda wszystko! **5**. Spróbuj tylko wyciągnąć rękę i odebrać mu zdrowie! Zobaczymy, jak Cię będzie błogosławił! **6**. Wtedy JAHWE powiedział do szatana: Oto jest w twojej mocy, tylko nie pozbawiaj go życia!

Choroba Joba

7. Szatan odszedł więc sprzed oblicza JAHWE i odebrał Jobowi zdrowie. Od stóp do głów pojawiły się na jego ciele straszne wrzody. **8**. Job usiadł w popiele i skrobał się kawałkiem skorupy!

Wyzwanie ze strony żony

9. Nawet żona powiedziała do niego: Cóż ty tak trwasz w tej swojej nienaganności?! Złorzecz Bogu i umrzyj! **10**. Mówisz jak jedna z tych nierozumnych, bezbożnych kobiet — odpowiedział jej Job. — Czy tylko to, co dobre, mamy przyjmować od Boga, a tego, co przykre, już nie? Mimo tego wszystkiego, co go spotkało, Job nie zgrzeszył swoimi ustami.

Odwiedziny przyjaciół

11. O całym nieszczęściu, które dotknęło Joba, usłyszeli jego trzej przyjaciele. Postanowili przybyć do niego, każdy stamtąd, gdzie mieszkał: Elifaz z Temanu, Bildad z Szuach i Sofar z Naama. Umówili się ze sobą, że pójdą, wyrażą mu współczucie i pocieszą go. **12**. Gdy przybyli i spojrzeli na niego, nie poznali go! I nie mogli się powstrzymać od łez. Każdy rozdarł swą szatę i prochem posypał głowę. **13**. Najpierw siedzieli z nim na ziemi przez siedem dni i siedem długich nocy — i żaden nie przemówił ani słowem. Widzieli, jak wielki jest jego ból.

Rozdział 3

Rozmowy z przyjaciółmi: Job i tęsknota za nieistnieniem

1. Potem Job otworzył usta i przeklął dzień swoich narodzin. **2**. Powiedział: **3**. Oby ten dzień, w którym się urodziłem, wcale nie zaistniał — ani ta noc, gdy zawołano: Urodził się chłopiec! **4**. Oby ten dzień w ogóle nie wyszedł z ciemności, oby z wysoka nie upomniał się o niego Bóg ani nie rozbłysła nad nim jutrzenka! **5**. Oby przemogła go ciemność, cienie śmierci, oby rozsiadł się na nim gęsty obłok i przepłoszyły go wszelkie mroki dnia! **6**. A tę noc? Ją też niechby pochłonął mrok, niechby nie miała miejsca w kalendarzu i nie wliczała się w poczet miesięcy! **7**. O, gdyby ta noc pozostała

niepłodna i nie zabrzmiał w niej ten radosny
krzyk! **8**. Gdyby jakiś urok rzucili na nią
zaklinacze, potrafiący rozdrażnić nawet
Lewiatana! **9**. Gdyby wtedy przed świtem zgasły
gwiazdy! Niechby bezskutecznie czekała na
brzask, niechby dzień nie otworzył nad nią
swoich powiek — **10**. bo nie zamknęła przede
mną łona matki, nie oszczędziła mi patrzenia na
znój! **11**. Albo dlaczego nie umarłem przy
porodzie, nie zgasłem tuż po wyjściu z łona?
12. Dlaczego zostałem wzięty na kolana, po cóż
przystawiono mnie do piersi, abym ssał?
13. Owszem, leżałbym teraz w ciszy i spokoju,
odpoczywałbym właśnie we śnie **14**. pośród
królów i pośród radców ziemi, budowniczych
ruin z dawnych dni — **15**. lub wśród książąt,
bogatych niegdyś w złoto i mających srebra
pełny dom. **16**. Albo dlaczego nie zostałem
pogrzebany niczym płód poroniony, niczym
niemowlęta, które nie cieszyły się światłem
dnia? **17**. Byłbym tam, gdzie bezbożni
zaprzestają swoich szaleństw, gdzie
odpoczywają zmęczeni, bez sił, **18**. gdzie
więźniowie leżą obok siebie, nie dochodzi do
nich strażniczy krzyk, **19**. gdzie mali i wielcy są
już razem — i niewolnik już wolny od pana.
20. Dlaczego Bóg daje światło nieszczęsnym
i życie ludziom pełnym goryczy — **21**. tym,
którzy bezskutecznie czekają na śmierć, którzy
jej chcą niczym skarbów ukrytych, **22**. którzy
cieszyliby się z zejścia do grobu — **23**. ludziom,
którzy nie widzą sensu swojej drogi i których
osaczył sam Bóg? **24**. Tak, zamiast posiłku
nachodzi mnie wzdychanie, niczym woda
rozlewa się mój jęk. **25**. Bo dopadło mnie to,
przed czym drżałem, dosięgło to, co budziło mój
lęk. **26**. Bez wytchnienia, chwili przerwy — bez
spoczynku, zatrwożony przyjmowałem nowy
cios.

Rozdział 4

Elifaz: Oskarżenie o bierność i grzech

1. Wtedy odezwał się Elifaz z Temanu:
2. Przemówię. Obym cię nie zmęczył. Ale któż
zdoła wstrzymać się od słów? **3**. Oto sam wielu
pouczałeś, krzepiłeś opuszczone ramiona,
4. twoje słowa podnosiły upadłych, wzmacniałeś
drżące kolana. **5**. A teraz, owszem, sam jesteś
dotknięty i bardzo tym umęczony, dopadło cię
nieszczęście i jesteś przerażony. **6**. Czy twoja
bogobojność już nie jest ci oparciem,
a nienaganność twej drogi nadzieją?
7. Przypomnij sobie: Na którego z niewinnych
przyszła kiedy zguba? Albo gdzie ostatnio
wytępiono prawych? **8**. Gdy sięgam wstecz
myślą, to widzę, że kto orał bezprawie lub
rozsiewał kłopoty, ten zbierał to, co posiał —
9. pod Bożym tchnieniem ginął. Podmuch Jego
gniewu tłumił **10**. porykiwania lwów, pomruki
drapieżników, a lwiętom wypadały kły!
11. Najdziksze lwy ginęły, bo nie miały łupu,
lwicom zaś uciekały szczenięta! **12**. A ja
posłyszałem słowo, wyłowiłem uchem Jego
szept **13**. w niepokoju nocnych widziadeł, gdy na
ludzi spada twardy sen. **14**. Strach mnie ogarnął
i drżenie, lęk przeszył do szpiku kości, **15**. wiatr
musnął mi twarz, na ciele zjeżył się włos —
16. i stanął ktoś. Z wyglądu — nie poznałem.
Jakaś postać przede mną! Chwila ciszy —
i rozległ się głos: **17**. Czy śmiertelnik może być

sprawiedliwszy niż Bóg, a człowiek — czystszy od swego Stwórcy? **18**. Skoro On swoim sługom nie dowierza i w aniołach widzi braki, **19**. to co powiedzieć o tych z chat glinianych, wciśniętych w proch fundamentami?! Łatwiej ich zdeptać niż robaki! **20**. Rozbici między rankiem a wieczorem, nikną na zawsze, bez śladu. **21**. Sznurka szarpnięciem [namiot życia] złożony — zanim człowiek nabrał rozumu.

Rozdział 5

1. Wołaj! Tylko kto ci odpowie? Do którego z poświęconych się zwrócisz? **2**. Bo prawdą jest, że gniew zabija głupca, a prostaka uśmierca zawiść. **3**. Sam widziałem, jak głupiec zapuścił korzenie, ale szybko przestałem mu zazdrościć. **4**. Jego dzieciom trudno będzie o ratunek, w sądach miejskich zostaną bez wybawcy. **5**. Głodni pożrą jego żniwo, wygarną je aż po ogrodzenie, a zazdrośni? Tęsknić będą za jego mieniem. **6**. Nieprawość bowiem nie wyrasta z prochu, krzywda i niedola nie kiełkują w polu. **7**. To człowiek rodzi się na niedolę jak iskry z płomienia, by wzlatywać wysoko. **8**. Ja jednak zacząłbym szukać Boga, Bogu przedstawiłbym swą sprawę — **9**. Temu, który czyni rzeczy wielkie, niezbadane, i cuda, dla których nie ma liczby. **10**. Temu, który spuszcza deszcz na ziemię i wody śle na pola. **11**. Temu, który niskich stawia wysoko, a zasmuconych skutecznie wybawia. **12**. Temu, który niweczy plany przebiegłych, tak że nie odnoszą sukcesu. **13**. Temu, który przemądrzałych chwyta w ich własną przebiegłość, tak że rada przewrotnych jest bez sensu i celu. **14**. On za dnia nawiedza ich ciemnością, tak że w południe chodzą po omacku. **15**. On wybawia słabych od ich miecza, z ich paszczy i z ciasnego uścisku. **16**. Biednemu wschodzi wtedy nadzieja — a niesprawiedliwość zamyka swe usta! **17**. Szczęśliwy jest człowiek, którego sam Bóg poprawia, nie pogardzaj więc karceniem Wszechmocnego! **18**. Bo On rani, ale opatruje, uderza, lecz Jego ręce leczą. **19**. Wybawi cię z sześciu utrapień i w siódmym też zabezpieczy. **20**. W czasie głodu ochroni cię od śmierci, a na wojnie osłoni przed mieczem. **21**. Usunie cię poza zasięg oszczerstwa i rozwieje widmo klęski. **22**. Śmiać się będziesz ze zniszczeń i głodu, nie przestraszą cię dzikie zwierzęta — **23**. bo sprzymierzony będziesz z kamieniami na polu, zawrzesz sojusz z drapieżnikami. **24**. Przekonasz się, co to znaczy pokój w domu, a spisując dobytek, nie odnotujesz braków. **25**. Będziesz oglądał swoje liczne potomstwo, twoje latorośle będą jak zieleń ziemi. **26**. Dojrzały przejdziesz do wieczności, jak snop znoszony z pola, kiedy czas właściwy nadchodzi. **27**. Oto do czego doszliśmy. Tak to jest. Posłuchaj — i sam rozważ to sobie.

Rozdział 6

Job: Wołanie o współczucie

1. Job odpowiedział tymi słowy: **2**. O, gdyby dokładnie zważono mą udrękę i włożono na szale całe me nieszczęście, **3**. byłyby one cięższe niż piasek morski. Dlatego nierozważne są moje słowa. **4**. Tkwią we mnie strzały Wszechmocnego, mój duch pije ich jad, obstąpiły mnie zewsząd Jego strachy. **5**. Czy dziki osioł rży, gdy ma trawę, albo czy bydlę ryczy nad swą paszą? **6**. Czy papkę można

przełknąć bez soli lub w białku jajka odnaleźć smak? **7**. Przed czym wzdrygałem się z niesmakiem, to dziś, w mym bólu, jem jak chleb. **8**. O, gdyby spełnił Bóg mą prośbę! O, gdyby ziścił mą nadzieję! **9**. Gdyby tak zechciał — i mnie zmiażdżył, opuścił rękę, przeciął me życie! **10**. Byłoby to moją pociechą, cieszyłbym się pomimo męki — nie skrywałem się przecież przed słowami Świętego. **11**. Skąd mam wziąć siłę, by dalej czekać? Na jaki kres przedłużać życie? **12**. Czy moja siła jest kamienna? Czy moje ciało jest ze spiżu? **13**. Czy nie ma dla mnie już pomocy? Czy mnie odeszło powodzenie? **14**. Zrozpaczonemu przyjaciel winien co najmniej okruch życzliwości, chociażby ten zaniechał bojaźni Najwyższego. **15**. Tymczasem moi bracia zawiedli jak letni potok, wyparowali jak woda w łożysku rzeki. **16**. Ciemnieli jak płytki lodu, lecz znikli, jak znika w nim śnieg. **17**. Nie ma ich w czasie gorączki, brakuje ich w letnim upale. **18**. Wiją się wąskimi szlakami, parują w pustkę — i giną. **19**. Wypatrują ich karawany Temanu, liczą na nie podróżnicy Saby, **20**. lecz pożałują, że im zaufali, gdy przybędą tylko po to, by stanąć nad ich wyschłymi brzegami. **21**. Tacy wy teraz jesteście dla mnie. Zobaczyliście grozę i przygwoździł was strach! **22**. A ja? Czy was o coś prosiłem? Czy powiedziałem: Złóżcie mi dar ze swojego mienia? **23**. Wyrwijcie mnie z mocy wroga? Wykupcie z rąk okrutników? **24**. Proszę, pouczcie mnie — ja zamilknę. W czym błądzę? Wytłumaczcie mi! **25**. O, jak bolesne bywają szczere słowa! Więc czego wy chcecie dowieść? **26**. Próbujecie mnie rozliczyć ze słów? Przecież słowa zrozpaczonego idą na wiatr! **27**. Czy nawet o sierotę rzucalibyście los?! Czy wystawilibyście na sprzedaż własnego przyjaciela?! **28**. Skierujcie na mnie spojrzenie, nie będę was okłamywał. **29**. Zawróćcie, proszę, niech się nie dzieje nieprawość! Zawróćcie, proszę! Wyświadczcie mi sprawiedliwość! **30**. Czy mój język głosi coś nieprawego? Czy podniebienie nie wyczuwa błędu?

Rozdział 7

Marność życia

1. Czy życie człowieka nie jest jak twarda służba? A jego dni — czy nie są jak dni najemnika? **2**. Jak niewolnika spragnionego cienia i jak najemnika oczekującego zapłaty, **3**. tak mnie skazano na miesiące marności, wyznaczono mi długie noce niedoli. **4**. Gdy się kładę, pytam: Kiedy wstanę? Wieczory się dłużą. Potem walczę z bezsennością po świt. **5**. Moje ciało? To psujące się rany, jeden wielki wrzód i strup. Skóra mi się napina, pęka — i ropieje. **6**. Moje dni umykają jak czółenko, przemijają pozbawione nadziei. **7**. Pamiętaj, że moje życie jest tchnieniem, moje oczy nie zobaczą już szczęścia. **8**. Kto mnie widzi, to ostatnie już chwile, spojrzysz na mnie — a mnie już nie będzie! **9**. Jak obłok rozwiewa się i znika, tak ten, kto odchodzi w świat umarłych — nie wraca. **10**. Nie powróci już do swego domu, nie zagości już w swych dawnych miejscach. **11**. Dlatego nie powstrzymam się od słów, będę mówił w przygnębieniu mego ducha — będę narzekał w goryczy mojej duszy. **12**. Czy ja jestem morzem lub potworem morskim, że

stawiasz przy mnie straż? **13**. Gdy pomyślę: Pocieszy mnie posłanie, łoże ulży mi w narzekaniu, **14**. wtedy straszysz mnie po nocach snami i przerażasz nocnymi widziadłami — **15**. moja dusza wolałaby się stąd wyrwać, umrzeć, zamiast kołatać się w [klatce] moich kości! **16**. Mam dość! Nie chcę tu żyć wiecznie! Odstąp ode mnie, bo parą są moje dni! **17**. Czym jest człowiek, że tak się na nim skupiasz, że poświęcasz mu aż tyle uwagi, **18**. że nawiedzasz go każdego poranka i co chwila poddajesz jakimś próbom? **19**. Kiedy przestaniesz się we mnie wpatrywać, dasz chwilę ulgi, abym przełknął ślinę? **20**. Jeśli zgrzeszyłem, to co Ci uczyniłem, o Ty, stróżu człowieka? Dlaczego obierasz mnie sobie na cel, tak że sam stałem się dla siebie ciężarem? **21**. Dlaczego nie usuwasz mojej nieprawości i nie chcesz przebaczyć mojej winy? Przecież wkrótce będę leżał w prochu, zwrócisz na mnie wzrok, a mnie już nie będzie.

Rozdział 8

Bildad: Mądrość pokoleń: Prawym szczęście, nieprawym nieszczęście

1. Wtedy odezwał się Bildad z Szuach: **2**. Jak długo tak będziesz mówił, wiał słowami twych warg niczym potężnym wiatrem? **3**. Czy Bóg nie kieruje się tym, co słuszne? Czy Wszechmocny łamie zasady sprawiedliwości? **4**. Gdy twoi synowie zgrzeszyli przeciw Niemu, wydał ich w moc ich nieprawości. **5**. Lecz jeśli ty zaczniesz szukać Boga i Wszechmocnego będziesz błagać o łaskę, **6**. jeśli ty sam będziesz czysty i prawy, to z pewnością zwróci na ciebie uwagę i poszczęści ci na niwie prawości. **7**. A choćby twój początek był niepozorny, koniec będzie zachwycał wielkością. **8**. Tak, zapytaj wcześniejszego pokolenia i rozważ odkrycia jego ojców. **9**. My bowiem żyjemy od wczoraj, wiemy bardzo niewiele, nasze dni na ziemi są cieniem. **10**. Ale oni?! Czy cię nie pouczą? Czy ci nie powiedzą? Czy z ich serca nie popłyną szczere słowa? **11**. Czy papirus buja tam, gdzie nie ma bagna, lub czy sitowie rośnie z dala od wody? **12**. Wręcz przeciwnie. Bez niej, choćby świeże i kwitnące, więdnie szybciej niż inne źdźbła trawy. **13**. Tak jest z tymi, którzy zapomnieli o Bogu, i tak giną nadzieje bezbożnych. **14**. Pewność takich jest jak babie lato, a ich ufność niczym pajęczyna. **15**. Gdy się oprą na swym domu, ten upada; choć trzymają się go, on zawodzi! **16**. Mogą leżeć w słońcu, nawodnieni; poza ogród mogą sięgać pędami, **17**. korzeniami mogą oplatać głazy, mogą wrastać pomiędzy kamienie, **18**. ale w końcu ich wyrwą z ich miejsca, a tam, gdzie rośli, szybko o nich zapomną. **19**. Taka oto jest rozkosz ich drogi, a po nich z prochu wyrastają inni. **20**. Oto Bóg nienagannych nie porzuca, nie podaje też ręki złoczyńcom. **21**. Więc napełni jeszcze śmiechem twe usta i twe wargi radosnym okrzykiem. **22**. Wstyd padnie na tych, którzy cię nienawidzą, a namioty bezbożnych poznikają.

Rozdział 9

Job: Człowiek nierówny Bogu

1. Job odpowiedział w te słowa: **2**. Doprawdy, wiem, że tak jest. Zresztą, jak mógłby śmiertelnik mieć rację przed Bogiem? **3**. Gdyby chciał się z Nim spierać, nie potrafiłby odpowiedzieć nawet na jedną rzecz spośród

tysiąca! **4**. On jest mądry sercem i potężny siłą.
Któż mógłby Mu się oprzeć i wyjść z tego cało?
5. On przenosi góry, zanim się spostrzegą,
i przewraca je w swoim gniewie. **6**. On przesuwa
ziemię z jej miejsca, tak że drżą jej filary. **7**. On
rzuca rozkaz słońcu, aby nie wschodziło,
i potrafi położyć pieczęć na gwiazdach. **8**. On
rozpościera niebiosa i kroczy po falach
morskich. **9**. On stworzył Niedźwiedzicę,
Oriona, Plejady i Gwiazdozbiór Południa. **10**. On
czyni rzeczy wielkie, całkiem niezbadane, On
dokonuje cudów, którym nie ma miary.
11. Kiedy przechodzi obok mnie, ja tego nie
widzę, może mnie nawet minąć, a nie zauważę.
12. Gdy On coś weźmie, kto Mu odbierze? Kto
zapyta: Co czynisz? **13**. Bóg nie cofa też
swojego gniewu, uginają się pod nim
sprzymierzeńcy Rahaba. **14**. Jakże więc ja
miałbym Mu odpowiedzieć? Gdzie miałbym
znaleźć najwłaściwsze słowa? **15**. Choćbym miał
rację, jak bym ją wyraził? Błagałbym tylko
o litość mojego sędziego. **16**. Choćbym zawołał,
a On odpowiedział, nie uwierzyłbym, że usłyszał
mój głos, **17**. Ten, który burzą we mnie uderza
i bez przyczyny mnoży moje rany. **18**. Nie
pozwala mi On odetchnąć i ochłonąć, lecz
nasyca mnie ciągle goryczą. **19**. Co do siły —
owszem, jest mocarzem. Co do słuszności — kto
Go może pozwać? **20**. Choćbym miał rację, moje
usta by mnie potępiły, choćbym był nienaganny
— wykazałby mą podłość. **21**. Jestem
nienaganny! Nie znam własnej duszy! Gardzę
swoim życiem! **22**. Skoro już wszystko jedno, to
powiem: On gubi nienagannego podobnie jak
bezbożnego. **23**. Gdy bicz nagle zabija, szydzi
z rozpaczy niewinnych. **24**. Gdy ziemia jest
w mocy bezbożnika, oblicze jej sędziów
zakrywa — bo jeśli nie On, to kto? **25**. A moje
dni? Przeszły szybciej niż goniec. Minęły, nie
widząc niczego dobrego. **26**. Pomknęły niczym
łodzie z trzciny, śmignęły jak orzeł pikujący na
żer. **27**. Gdy pomyślę: Zapomnę o wszystkich
mych skargach, zmienię wygląd, wypogodzę
oblicze, **28**. wtedy lęk przenika mnie do szpiku
kości, wiem bowiem, że nie uznasz mnie za
niewinnego. **29**. Skoro i tak postąpiłem gdzieś
bezbożnie, to po co na próżno się staram?
30. Przecież choćbym obmył się wodą ze śniegu
i ługiem oczyścił swe ręce, **31**. i tak pogrążyłbyś
mnie w bagnie, brzydziłyby się mną moje szaty.
32. Bo On nie jest człowiekiem jak ja, bym
rozmawiał z Nim jak równy z równym, byśmy
razem mogli stanąć przed sądem. **33**. Nie ma
także między nami rozjemcy, który by położył
rękę na nas obu, **34**. odsunął ode mnie Jego
rózgę, bym nie musiał się już więcej jej bać
35. i przemówił bez lęku wobec Niego, nie jak
teraz, przygnieciony przez strach.

Rozdział 10

Job: Modlitwa skarg i pytań

1. Jestem już zmęczony życiem, dam więc upust
skardze nad sobą, przemówię z całą goryczą.
2. Powiem Bogu: Nie potępiaj mnie! Daj mi
znać, o co wiedziesz ze mną spór. **3**. Czy dobrze
Ci z tym, że mnie gnębisz, że odrzucasz twór
swoich rąk, a plany bezbożnych wspierasz?
4. Czy Ty masz ludzkie oczy? Czy widzisz, jak
widzi śmiertelnik? **5**. Czy Twoje dni są jak dni
śmiertelnika? Czy Twoje lata są jak lata

człowieka? **6**. Bo szukasz mojej winy
i dochodzisz mojego grzechu, **7**. chociaż wiesz,
że nie postąpiłem bezbożnie i nikt mnie nie zdoła
wyrwać z Twojej ręki. **8**. Twoje ręce
ukształtowały mnie i stworzyły, a teraz osaczyłeś
mnie i zniszczyłeś. **9**. Pamiętaj, proszę: uczyniłeś
mnie z gliny i znowu w proch mnie obracasz.
10. Czy nie wylałeś mnie najpierw jak mleko?
Nie zestaliłeś mnie potem jak ser? **11**. Odziałeś
mnie w skórę i ciało, pospinałeś kośćmi,
ścięgnami, **12**. obdarzyłeś mnie życiem i łaską
— i otoczyłeś swą troską. **13**. To jednak ukryłeś
w swym sercu, taki był chyba Twój plan, **14**. że
dopadniesz mnie, kiedy zgrzeszę, i nie
przepuścisz mej winy. **15**. Biada mi, gdybym
postąpił bezbożnie! A gdybym miał rację?
Głowy i tak nie podniosę, syty hańby i świadom
swej nędzy. **16**. Gdybym jednak ją podniósł,
zapolujesz na mnie jak lew i znów na mnie
okażesz swą niezwykłość! **17**. Rozbudzasz swą
wrogość do mnie, wzmagasz nade mną swój
gniew, jakby z nowymi siłami przypuszczasz na
mnie atak! **18**. Dlaczego więc wywiodłeś mnie
z łona? Mógłbym zgasnąć i nikt by mnie nie
ujrzał! **19**. Byłbym, jakby mnie nigdy nie było
— z brzucha matki przeniósłbym się do grobu.
20. Czyż nie pozostało mi już niewiele dni?
Przestań zatem. Proszę, odstąp ode mnie. Niech
się przez chwilę pocieszę, **21**. nim odejdę, by już
nie powrócić, do krainy ciemności i cieni, **22**. do
krainy mroków śmiertelnych, skąd zionie
rozkładem i gdzie panuje mrok.

Rozdział 11

Sofar: Wezwanie do opamiętania się

1. Wtedy odezwał się Sofar z Naama: **2**. Czy ten
potok słów ma zostać bez odpowiedzi? Czy
można usprawiedliwiać człowieka dlatego, że
dużo mówi? **3**. Czy twoje wielosłowie ma
zmusić nas, mężczyzn, do milczenia? Gdy tak
kpisz, czy nikt nie ma cię zganić? **4**. Twierdzisz:
Mówię szczerze, jestem czysty w Twoich
oczach! **5**. Lecz niechby Bóg przemówił
i otworzył przed tobą swe usta! **6**. Niechby ci
objawił tajniki mądrości — bo rozum w każdej
sprawie dostrzega dwie strony. Wtedy
przekonałbyś się, że Bóg i tak zapomina o części
twoich win! **7**. Czy zgłębiłeś tajemnicę Boga?
Czy przeniknąłeś doskonałość Wszechmocnego?
8. Jest wyższa niż niebiosa — a co ty możesz
zrobić? Jest głębsza niż świat umarłych — a co
ty wiesz? **9**. Długością wykracza za ziemię, jest
szersza niż morze. **10**. Kiedy On przechodzi
i bierze kogoś pod straż, albo gdy kogoś pociąga
do odpowiedzialności, to kto Go powstrzyma?
11. On wie, że człowiek jest pusty, dostrzega
jego nieprawość — i podchodzi do niej
poważnie. **12**. Lecz człowiek próżny tak może
zmądrzeć, jak samiec osła urodzić się
człowiekiem! **13**. Jeśli więc przygotujesz swe
serce i wyciągniesz do Niego dłonie —
14. usuniesz nieprawość z twych rąk, a z twoich
namiotów bezprawie— **15**. wtedy rzeczywiście
podniesiesz twarz wolną od skazy, nabierzesz
mocy i przestaniesz się bać. **16**. Wtedy też
zapomnisz o udręce, wspomnisz ją jak wodę, co
dawno przepłynęła. **17**. Twoje życie stanie się
jaśniejsze niż południe, a jego ciemniejsze strony

będą jak poranek. **18**. Będziesz mógł ufać, bo będzie nadzieja, i na spoczynek udasz się bezpiecznie. **19**. Ułożysz się do snu i nikt cię nie przestraszy, za to wielu będzie zabiegać o twoje względy. **20**. Oczy bezbożnych natomiast pogasną, nie będzie dla nich ucieczki — ich nadzieją będzie rychły koniec.

Rozdział 12

Job: Mowa o oczywistościach — również tych mniej zauważanych

1. Job odpowiedział tymi słowy: **2**. A wy, doprawdy, jesteście najmądrzejsi i razem z wami umrze wszelka mądrość! **3**. Ja też mam rozum jak wy, nie jestem od was gorszy. Kto miałby o tych rzeczach nie wiedzieć? **4**. Że też stałem się pośmiewiskiem dla swego przyjaciela — ja, który wzywałem Boga, a On odpowiadał, ja pośmiewiskiem — sprawiedliwy i nienaganny. **5**. Szczęśliwi gardzą nieszczęściem. Myślą, że ciosy spadają tylko na tych, co i tak ledwie stoją! **6**. Spokojne też bywają namioty łupieżców, bezpieczni ci, którzy drażnią Boga, i ci, którzy postępują, jakby Go mieli w garści. **7**. Doprawdy, pytaj bydła, ono cię pouczy, lub ptaków na niebie, one ci powiedzą! **8**. Albo pomów z ziemią, niech wyjaśni ci sprawę, zapytaj ryb w morzach, niech ci wytłumaczą. **9**. Kto spośród nich wszystkich nie wie, że dokonała tego ręka JAHWE, **10**. że w Jego ręku jest dusza wszystkiego, co żyje, oraz duch w ciele każdego człowieka? **11**. Czy ucho nie ma badać słów, podobnie jak podniebienie bada smaki? **12**. U ludzi sędziwych jest mądrość, u długowiecznych — rozum. **13**. U Boga jest mądrość i siła, u Niego rada i rozum. **14**. Co On zburzy, tego nikt nie odbuduje; kogo zamknie, temu nikt nie otworzy. **15**. Gdy On wstrzyma wodę, musi nastać susza. Kiedy ją wypuści, może zalać ziemię. **16**. Tak, u Niego jest moc oraz rozum, Jego jest oszukany i oszust. **17**. On puszcza radców boso, z sędziów zaś robi głupców. **18**. On uchyla rozkazy królów i zamienia ich w niewolników. **19**. Puszcza też boso kapłanów i przewraca najpewniej stojących. **20**. Odbiera mowę wymownym, starców pozbawia poznania. **21**. Dostojnych okrywa wstydem, odpina pasy potężnym. **22**. Odsłania, co skryte w ciemności, przenika światłem cień śmierci. **23**. Darzy wielkością narody, by je następnie zmieść z ziemi, daje ludom przestrzenie, aby potem je z nich uprowadzić. **24**. Odbiera rozum wodzom ziemi i gubi ich wśród bezdroży — **25**. tam drepczą po omacku, w ciemności, i zataczają się jak pijani.

Rozdział 13

Wezwanie Boga na sprawę

1. To wszystko widziały moje oczy, słyszały uszy — i wiem to. **2**. To, co wy wiecie, wiem i ja, nie jestem od was gorszy. **3**. Chciałbym jednak pomówić z Najwyższym, pragnąłbym z Bogiem coś wyjaśnić. **4**. Wy natomiast głosicie kłamstwa, marni z was wszystkich lekarze. **5**. Obyście całkiem zamilkli, poczytano by wam to za mądrość! **6**. Posłuchajcie mojego wywodu i rozważcie moje argumenty! **7**. Czy ze względu na Boga chcecie dopuszczać się oszustwa i ze względu na Niego głosić kłamstwo? **8**. Czy chcecie brać Jego stronę? Albo bronić Boga? **9**. Czy wyjdzie wam to na dobre, gdy was

przejrzy? Czy chcecie Go tak oszukać, jak oszukuje się ludzi? **10**. Gdy skrycie będziecie stronniczy, On was surowo skarci. **11**. Czy nie przeraża was Jego majestat? Czy wy się Go nie boicie? **12**. Wasze formułki to zakurzone przysłowia, a wasze odpowiedzi są kruche niczym z gliny. **13**. Zamilczcie przede mną, abym mógł przemówić — a potem niech mnie spotka, co chce! **14**. Dlaczego zatem tak ryzykuję i własną duszę chwytam w dłoń? **15**. Tak, wiem, że On mnie zabije — na to czekam; lecz tym bardziej chcę z Nim wyjaśnić mą sprawę. **16**. Niech i to przemówi za mym ratunkiem, że przed Jego obliczem nie zjawia się obłudnik. **17**. Słuchajcie więc uważnie, co mam do powiedzenia, niech moje oświadczenie dotrze do waszych uszu. **18**. Oto, proszę! Przedkładam sprawę. I wiem, że zostanę usprawiedliwiony. **19**. Kto stanie ze mną do sporu? Bo wkrótce zamilknę i zgasnę. **20**. Spełnij mi tylko dwie rzeczy, a nie będę się już krył przed Tobą: **21**. Oddal ode mnie swą dłoń i niech nie straszy mnie Twa groza! **22**. Następnie wezwij mnie — odpowiem, albo ja przemówię, a Ty mi odpowiedz: **23**. Ile to mam przewinień i grzechów? Daj mi poznać moje przestępstwo i grzech. **24**. Dlaczego ukrywasz się przede mną i uważasz mnie za swojego wroga? **25**. Czy chcesz trząść liściem i tak miotanym już przez wiatr, albo gonić uschnięte źdźbło? **26**. Bo przepisujesz mi gorzkie leki, dajesz w dziedzictwo karę za winy młodości. **27**. Moje nogi zakuwasz w dyby, śledzisz wszystkie moje ścieżki i zaznaczasz ślady moich stóp. **28**. Tymczasem ja rozpadam się jak próchno, jak szata, którą pożarł mól.

Rozdział 14

Refleksja nad życiem

1. Dni człowieka zrodzonego z kobiety są krótkie i pełne niepokoju. **2**. Zakwita on jak kwiat — i więdnie, umyka jak cień — nie trwa długo. **3**. Właśnie na takiego kierujesz spojrzenie i takiego pozywasz na sąd. **4**. A czy nieczysty może stać się czysty? Nie ma takich! **5**. Tak, określasz, ile człowiek ma żyć, ustalasz liczbę jego miesięcy, stawiasz granicę, której nie przekroczy. **6**. Skoro tak, to nie wpatruj się w niego, daj mu spokój, niech jak najemnik pocieszy się końcem dnia. **7**. Dla drzewa jest przynajmniej nadzieja. Gdy je zetną, odrasta, znowu wypuszcza pęd. **8**. Jego korzeń starzeje się w ziemi, w prochu obumiera jego pień, **9**. lecz gdy poczuje wilgoć, kiełkuje, strzela gałązką niczym świeża sadzonka. **10**. Tymczasem człowiek, gdy umiera, to na dobre; kiedy zgaśnie, to gdzie się podziewa? **11**. Jak wód ubywa w jeziorze, jak rzeka opada i wysycha, **12**. tak człowiek, gdy legnie, nie wstanie, nie obudzi się, póki trwać będą niebiosa — nie powstanie ze snu. **13**. Obyś tak mnie skrył w świecie zmarłych, schował mnie, aż ustanie Twój gniew, wyznaczył mi granicę — lecz potem wspomniał o mnie! **14**. Bo człowiek, gdy umrze, czy ożyje? Będę czekał po wszystkie dni mego znoju, aż przyjdzie kolej na mnie. **15**. Będziesz wołał, a ja ci odpowiem, zatęsknisz za tworem swych rąk. **16**. Tak! Teraz liczysz moje kroki, pilnujesz mojego grzechu. **17**. Moja

nieprawość zapieczętowana w sakiewce, zabezpieczyłeś moją winę. **18**. Oto jak góra pada i kruszeje, jak skała przesuwana jest z miejsca, **19**. jak woda gładzi kamienie, a ulewa spłukuje proch ziemi, tak Ty, Panie, niweczysz nadzieję człowieka. **20**. Pokonujesz go na zawsze — i odchodzi; odmieniasz jego oblicze — i odprawiasz. **21**. Jego dzieci doznają szacunku, a on już o tym nie wie. Jego dzieci tracą znaczenie, a do niego to nie dociera. **22**. Czuje ból, dopóki ma ciało, i dopóki ma duszę — płacze.

Rozdział 15

Elifaz: Grzech źródłem niepowodzenia

1. Wtedy odezwał się Elifaz z Temanu: **2**. Czy mędrzec mówi to, co mu wicher przyniesie, a swoją pierś nadyma wschodnim wiatrem? **3**. Czy podaje dowody, które nie mają pożytku, lub wypowiada słowa, które niczemu nie służą? **4**. Przecież ty przekreślasz bojaźń Bożą i podważasz sens rozmowy z Bogiem! **5**. Tak, twój grzech podsuwa ustom słowa, odwołujesz się do języka przebiegłych! **6**. Własne usta potępiają cię — nie ja; własne wargi świadczą przeciw tobie! **7**. Czy urodziłeś się jako pierwszy z ludzi? Czy przyszedłeś na świat, zanim pojawiły się wzgórza? **8**. Czy jesteś uczestnikiem tajnych narad Bożych, więc, poza tobą, już nikt nie jest mądry? **9**. Czy jest coś, co ty wiesz, a my nie? Albo czy rozumiesz coś, o czym nie mamy pojęcia? **10**. Przecież i wśród nas są ludzie sędziwi, starsi nawet niż twój ojciec! **11**. Czy masz za nic to, że Bóg cię pociesza i przemawia do ciebie łagodnie? **12**. Dlaczego ponosi cię serce? I skąd ten błysk w twoich oczach, **13**. że zwracasz przeciw Bogu wzburzenie i wyrzucasz z siebie takie słowa? **14**. Bo dlaczego śmiertelnik miałby być czysty, a zrodzony przez kobietę, sprawiedliwy? **15**. Skoro On nawet swym poświęconym nie dowierza, a niebiosa nie są czyste w Jego oczach, **16**. to cóż dopiero człowiek brudny i zepsuty, który pije nieprawość jak wodę. **17**. Coś ci powiem — posłuchaj mnie uważnie. Przedstawię ci coś, czemu się przyjrzałem. **18**. Zwrócili mi na to uwagę mędrcy; im z kolei wyjawili to ojcowie, **19**. którzy sami mieszkali w swojej ziemi, zanim przemierzył ją ktokolwiek obcy. **20**. Otóż bezbożny cierpi całe życie i niedługo żyją ludzie okrutni. **21**. W uszach dźwięczą im odgłosy okropności, w czasie pokoju nachodzi ich niszczyciel. **22**. Brak im wiary, że kiedyś minie ciemność, żyją po to, by spadł na nich miecz. **23**. Skazani są, by być żerem sępów, wiedzą, że nadciąga na nich mroczny dzień. **24**. Przerażają ich udręka i trwoga, przemagają niczym król w czasie ataku. **25**. Bo podnieśli rękę przeciw Bogu i oparli się samemu Wszechmocnemu, **26**. wyruszyli przeciw Niemu z hardym karkiem, osłonięci grzbietami swoich tarcz. **27**. Ale chociaż są tłuści na twarzach i brzuchy mają opasłe, **28**. to ich miasta opustoszeją, domy zostaną bez mieszkańca, gotowe, aby stać się kupą gruzów. **29**. Nie będą bogaci, utracą majątek, nie okryją ziemi swoimi dobrami. **30**. Nie ujdą przed ciemnością, płomień wysuszy ich pędy, upadną, zanim zdążą wydać tchnienie. **31**. Ufają marności i doznają zawodu, gdyż marność będzie ich odpłatą. **32**. Przed czasem

będzie im odpłacone, a ich liść się nie zazieleni. **33**. Spadną jak niedojrzałe grona z winorośli, jak z drzew oliwnych opadnie ich kwiat. **34**. Gdyż plany niegodziwych są daremne, namioty postawione za łapówki strawi ogień. **35**. Poczęli krzywdę i porodzili nieprawość, a w ich łonie rozwija się fałsz.

Rozdział 16

Job: Nadzieja cierpiącego

1. Job odpowiedział: **2**. Takich wypowiedzi słyszałem już wiele. Cóż, krzywdzicie mnie tylko swymi pociechami! **3**. Czy już koniec tym niedorzecznym słowom? Co cię ubodło, że tak się do mnie zwracasz? **4**. I ja mógłbym mówić jak wy, gdybyśmy się zamienili miejscami. Też umiałbym klecić zdania, kiwać nad wami głową, **5**. wzmacniać wypowiedziami, nie szczędzić drżenia warg. **6**. Kiedy mówię, mój ból nie ustaje, gdy przestaję, też nie jest mi lżej. **7**. Tak, zmęczył mnie! Posłuchaj, proszę: Zniszczyłeś mą gromadę. **8**. Schwytałeś mnie! A mój żałosny stan świadczy przeciwko mnie. **9**. Jego gniew rozdziera mnie i niszczy, zgrzyta On na mnie zębami. Mój przeciwnik przenika mnie wzrokiem. **10**. A inni? Na mój widok rozdziawiają usta, z pogardą biją mnie po twarzy, schodzą się we wrogich zamiarach. **11**. Bóg wydał mnie niesprawiedliwym, wyżął mnie rękami bezbożnych. **12**. Żyłem beztrosko, ale On mnie skruszył, schwytał za kark i zdruzgotał — obrał mnie sobie za cel. **13**. Otaczają mnie Jego łucznicy, rozłupuje bez litości me nerki, wylewa na ziemię mą żółć. **14**. Zadaje mi cios za ciosem, atakuje mnie niczym wojownik. **15**. Uszyłem wór na moją skórę, ma godność rozsypała się w proch. **16**. Twarz mam czerwoną od płaczu, a na moich powiekach — cień śmierci. **17**. Stało się tak mimo tego, że na moich dłoniach nie ma gwałtu, a moja modlitwa pozostaje szczera. **18**. O ziemio! Nie zakrywaj mojej krwi! Niech nie przebrzmi mój krzyk! **19**. Już teraz mam świadka na niebie, składa świadectwo na wysokościach. **20**. Moim orędownikiem jest mój przyjaciel; przed Bogiem wypłakuję oczy, **21**. aby rozstrzygnął między człowiekiem a Bogiem, między synem człowieczym a jego bliźnim, **22**. bo już za kilka lat wejdę na ścieżkę, z której nie ma powrotu.

Rozdział 17

1. Mój duch wycieńczony, moje dni gasną, został mi tylko grób. **2**. Wokół mnie szyderstwo, nocami ze mnie drwią. **3**. Złóż u siebie, proszę, poręczenie za mnie, bo kto inny da za mnie rękojmię? **4**. Ponieważ ich rozum zamknąłeś dla rozsądku, z pewnością ich nie wywyższysz. **5**. Ten, kto dla korzyści niszczy swych przyjaciół, będzie oglądał, jak gasną oczy jego dzieci. **6**. Ludzie zrobili ze mnie przedmiot swoich żartów, stałem się dla nich kimś, komu pluje się w twarz. **7**. Osłabł ze zmartwienia mój wzrok, a wszystkie moje członki wyglądają jak cień. **8**. Prawych to zdumiewa, niewinnych ponosi gniew na bezbożnych. **9**. Sprawiedliwy zaś tym bardziej chwyta się swojej drogi; kto ma czyste ręce, ma coraz więcej sił. **10**. Lecz zawróćcie, wy wszyscy, przyjdźcie, choć wiem, że nie znajdę między wami mędrca. **11**. Moje dni przeminęły, moje plany upadły — nic nie

pozostało z pragnień mego serca. **12**. Po nocy dzień nastaje, a światło szybko zamienia się w ciemność. **13**. Czy czekam? Tak. Na świat zmarłych, on będzie moim domem. Już sobie w ciemności rozłożyłem posłanie. **14**. Na grób zawołałem: Jesteś moim ojcem! a na robactwo: Matko! oraz: Siostro! **15**. Gdzież więc moja nadzieja? Nadzieja? Kto ją dostrzeże? **16**. Zejdzie ze mną do świata umarłych, gdy razem zstąpimy do prochu.

Rozdział 18

Bildad: Marny los dowodem bezbożności

1. Wtedy odezwał się Bildad z Szuach: **2**. Przestań. Jak długo jeszcze zamierzasz mówić? Najpierw pomyślmy — następnie mówmy. **3**. Dlaczego uważasz nas za bydło? Dlaczego traktujesz nas jak głupców, **4**. człowieku rozdarty w swoim gniewie? Czy z twojego powodu ma się zmienić porządek na ziemi lub czy skały mają zmienić położenie? **5**. Owszem, światło bezbożnego gaśnie, płomień jego ogniska przestaje się tlić. **6**. Przygasa światło w jego namiocie, gaśnie lampa świecąca nad nim. **7**. Skracają się jego sprężyste niegdyś kroki i upada przez swój własny plan. **8**. Jego nogi zapędzają go w sieci, wchodzi na ukrytą zapadnię. **9**. Potrzask chwyta go za piętę, zatrzaskuje się nad nim pułapka. **10**. Na ziemi ukryto na niego sznur i sieć rozpięto na jego ścieżce. **11**. Trwożą go zewsząd strachy i płoszą go na każdym kroku. **12**. Głód czyha na jego rześkość, czeka go klęska i upadek. **13**. Choroba pożera jego skórę, jego członki zjada straszna śmierć. **14**. Wyrywają go z bezpiecznego namiotu i zaciągają do króla strachów. **15**. W jego namiocie osiada obca, a nad jego siedzibą rozsypują siarkę. **16**. Od dołu schną mu korzenie, a od góry więdną gałęzie. **17**. Na ziemi zanika pamięć o nim, przestaje się wspominać jego imię. **18**. Wypychają go ze światła do ciemności i wypędzają ze świata. **19**. Nie ma potomka, a jego ród następcy, nie ma nikogo, kto by przetrwał w jego siedzibie. **20**. Dniem jego sądu przerażeni są mieszkańcy Zachodu, a mieszkańców Wschodu ogarnia groza. **21**. Tak! To spotyka siedziby niegodziwego, tak się dzieje z miejscem tego, który nie chciał znać Boga.

Rozdział 19

Job: Głos nadziei

1. Wtedy Job odpowiedział: **2**. Jak długo będziecie mnie dręczyć i kruszyć słowami? **3**. Znieważyliście mnie dziesięć razy i nadal nie wstydzicie się krzywdzić. **4**. Ale niech będzie — zbłądziłem! Uchybienie po mojej stronie! **5**. Jeśli naprawdę chcecie mieć rację, udowodnijcie mi, że słusznie znoszę hańbę. **6**. Wiedzcie jednak, że to Bóg mnie zaskoczył i zarzucił na mnie swoją sieć. **7**. Gdy krzyczę: Gwałt! — nie mam odpowiedzi; gdy wzywam pomocy — nie nadchodzi odsiecz. **8**. Zagrodził mi drogę i nie mogę przejść, moje ścieżki pogrążył w ciemności. **9**. Pozbawił mnie godności, zdjął mi z głowy koronę, **10**. z każdej strony mnie bije — i ulegam, mą nadzieję wyrwał niczym drzewo. **11**. Uniósł się na mnie gniewem i uznał za jednego ze swych wrogów. **12**. Nadciągnęły wspólnie Jego hufce, usypały przeciwko mnie wały i obległy zewsząd mój namiot. **13**. Oddalił

ode mnie moich braci, znajomi biorą mnie za obcego. **14**. Opuścili mnie moi krewni i zapomnieli o mnie bliscy przyjaciele. **15**. Jestem obcy dla domowników, gości i służących, stałem się dla nich niczym cudzoziemiec. **16**. Gdy wołam mego sługę, ten milczy; muszę go wręcz błagać o przysługę. **17**. Moim oddechem brzydzi się żona, jestem obrzydliwością dla własnych braci. **18**. Nawet chłopcy traktują mnie z pogardą; kiedy wstaję, robią ze mnie pośmiewisko. **19**. Brzydzą się mną wszyscy moi powiernicy, a ci, których kochałem, zwracają się przeciw mnie. **20**. Pozostała ze mnie skóra i kości, uszedłem ze skórą w zębach. **21**. Zmiłujcie się! Zmiłujcie się nade mną, wy, moi przyjaciele, bo to Bóg dotknął mnie swoją ręką! **22**. Dlaczego mnie prześladujecie, jak On? Czy nie dość wam widoku mego ciała? **23**. O, gdyby tak spisano moje słowa, gdyby tak utrwalono je na piśmie **24**. żelaznym rylcem i ołowiem — o, gdyby wykuto je w skale na zawsze! **25**. Bo ja wiem, że Odkupiciel mój żyje i że jako ostatni nad prochem powstanie. **26**. Gdy na mej skórze już dopełni się zniszczenie, wolny od ciała będę oglądał Boga. **27**. Zobaczę Go sam, osobiście, moje oczy, niczyje inne — moje jestestwo już tęskni za tą chwilą! **28**. Bo mówicie: Jak można by go dopaść? Jak znaleźć powód do wytoczenia mu sprawy? **29**. Drżyjcie przed mieczem, bo ściągacie na siebie winę! Gniew za winy sprowadza miecz. Uprzytomnijcie sobie, że nadchodzi sąd!

Rozdział 20

Sofar: Bezbożnym nieodwołalna zguba!

1. Wtedy odezwał się Sofar z Naama: **2**. Chcę ci odpowiedzieć, bo biję się z myślami i czuję się do tego zmuszony. **3**. Słyszę to obraźliwe pouczenie i zgodnie z mym zrozumieniem mój duch podsuwa mi odpowiedź. **4**. Czy wiesz o tym, że od zawsze, od zamieszkania człowieka na ziemi, **5**. triumf bezbożnych trwał krótko, a radość niegodziwych tylko chwilę? **6**. Choćby wyniosłość takiego dosięgała niebios, a jego głowa dotykała obłoków, **7**. ginął na zawsze tak jak to, co wydalał, a ci, którzy go widywali, pytali: Gdzie się podział? **8**. Ulatywał jak sen, był nie do znalezienia, znikał jak nocne widziadło. **9**. Oglądano go — i nagle przestano, bo zniknął ze swojego sąsiedztwa. **10**. Jego dzieci musiały czynić zadość oszukanym, a jego potomstwo zwracać zagrabione bogactwo. **11**. Pomimo że sam czuł się młodo, musiał rześki położyć się w prochu. **12**. Choć złem osładzał sobie usta, choć skrywał je pod językiem, **13**. cieszył się nim zamiast je porzucić, zatrzymywał je na podniebieniu, **14**. to w jego wnętrzu te przysmaki zmieniły się w jad żmii. **15**. Chłonął bogactwa, ale musiał je zwrócić, Bóg wyparł je z jego brzucha. **16**. Wessał jad żmii i zabił go język gada. **17**. Nie cieszyły go już potem rzeki bogactw, potoki miodu i mleka. **18**. Musiał oddać, co zyskał, zamiast to strawić, nie nacieszył się swoim utargiem. **19**. Gnębił bowiem i porzucał ubogich, zagarniał niesłusznie cudze domy. **20**. Nie znał umiaru w zachciankach, nie powściągał żadnego ze swych pragnień. **21**. Z jego uczty nic nie

zostawało, dlatego musiały przepaść jego dobra. **22**. Pomimo dostatku dosięgały go troski, z całą mocą nawiedzała niedola. **23**. Kiedy się najadał, Bóg zsyłał żar swojego gniewu i uderzał go gradem swoich razów. **24**. Chciał uciec przed żelazem, lecz go przeszył łuk spiżowy. **25**. Wyciągnął z pleców strzałę — grot lepki od żółci — i zadrżał ogarnięty strachem. **26**. Gęsty mrok zaczaił się na jego skarby, jego zaś i pozostałych z nim w namiocie pochłonął ogień przez nikogo nie wzniecony. **27**. Niebiosa odsłaniały jego winę, a ziemia powstawała przeciw niemu. **28**. Powódź zmywała jego dom, rozpływał się on w dniu Bożego gniewu. **29**. Taki dział Bóg wyznaczał bezbożnemu, takie dziedzictwo Bóg im zawsze zapowiadał.

Rozdział 21

Job: Powodzenie bezbożnych bywa faktem

1. Wtedy odezwał się Job: **2**. Słuchajcie uważnie moich słów i niech mi to zastąpi wasze pocieszenia! **3**. Wysłuchajcie mnie cierpliwie, a potem możecie szydzić z mojej mowy. **4**. Czy moja skarga dotyczy ludzi? A jeśli, to dlaczego mój duch nie miałby się niecierpliwić? **5**. Spójrzcie na mnie, niech mój widok was przerazi, a potem połóżcie sobie rękę na usta! **6**. Kiedy sam o tym wspomnę, tracę spokój i dreszcz przenika moje ciało. **7**. Dlaczego bezbożni cieszą się życiem, dożywają starości, a nawet nabierają znaczenia? **8**. Ich potomstwo jest przy nich bezpieczne, a dzieci dorastają na ich oczach. **9**. Ich rodziny są wolne od strachu i nie ciąży nad nimi rózga Boga. **10**. Ich byk pokrywa z dobrym skutkiem, krowa cieli się bez poronień. **11**. Niczym stadko owiec wypuszczają swoich chłopców, ich dzieci beztrosko się bawią. **12**. Tamburyn z cytrą wtórują im do śpiewu, dźwięki fletu wzbogacają ich radość. **13**. Dopełniają swoich dni w dobrobycie, w jednej chwili przenoszą się do świata zmarłych. **14**. A mawiali do Boga: Odstąp od nas, nie obchodzi nas poznanie Twoich dróg! **15**. Kim jest Wszechmocny, abyśmy Mu służyli? Co za korzyść ze spotykania się z Nim? **16**. Czy powodzenie niegodziwych nie spoczywa w ich rękach? Choć obce mi są rady bezbożnych. **17**. Ale czy często gaśnie ich lampa? Czy często dosięga ich zguba? Czy często Bóg zadaje im ból w swoim gniewie? **18**. Czy są jak słoma na wietrze albo jak plewa porywana przez burzę? **19**. Powiecie, że Bóg gromadzi troski dla jego synów! Niechby jemu odpłacił w sposób dla niego wyraźny! **20**. Niechby własnymi oczami zobaczył swe nieszczęście i posmakował gniewu z kielicha Wszechmocnego! **21**. Bo co go obchodzi dom, kiedy jest już po nim, kiedy jego życie dopełniło miary?! **22**. Lecz czy Boga może ktoś uczyć mądrości, skoro On sądzi nawet tych z wysoka? **23**. Jeden umiera w pełni sił, spokojny i beztroski, **24**. biodra nie wychudzone, nasycony szpik kości. **25**. Drugi zaś odchodzi w goryczy, nie skosztował szczęścia, **26**. lecz w prochu leżą razem, obaj są żerem robactwa. **27**. Wiem, wiem, co myślicie i jak chcecie mi odpowiedzieć. **28**. Powiecie: Gdzie jest dom tego księcia? I gdzie ten namiot, w którym bezbożny ma mieszkanie? **29**. Zapytajcie obieżyświatów, posłuchajcie ich wieści: **30**. W dniu nieszczęścia niegodziwy może przetrwać i z dniem gniewu

nieźle sobie poradzić. **31**. Kto go gani za złe
postępowanie? Kto odpłaca za to, co uczynił?
32. A gdy go niosą na miejsce pochówku, to
i warty stawiają przy mogile. **33**. Lekkie mu
bywają bryły ziemi, tłumy ludzi ciągną za
[marami] i przed nimi też ich niemało. **34**. Jak
wy mnie chcecie pocieszyć — marnością? To, co
mówicie, jest przecież nieprawdą!

Rozdział 22

Elifaz: Wezwanie do pojednania się z Bogiem

1. Wtedy Elifaz odpowiedział: **2**. Czy Bóg
z człowieka ma jakiś pożytek? Rozumny raczej
przysparza zysków sobie. **3**. Czy
Wszechmocnemu zależy, byś postępował
uczciwie? Lub czy korzysta z tego, że się
doskonalisz? **4**. Czy On cię karze za twoją
bogobojność? Czy pozywa cię za nią na sąd?
5. To raczej twoja niegodziwość jest wielka i nie
ma końca twoim przewinieniom! **6**. Musiałeś
gdzieś bez powodu brać zastaw od swoich braci,
albo półnagich obdzierałeś z szat. **7**. Pewnie
zmęczonemu nie podałeś wody albo głodnemu
odmówiłeś chleba. **8**. Być może ziemię
rozdzielałeś tylko wśród wpływowych lub
pozwalałeś w niej mieszkać tylko szanowanym?
9. Z niczym wypędzałeś wdowy i przed
sierotami zatrzaskiwałeś drzwi. **10**. Właśnie
dlatego otaczają cię sidła i dopada cię nagły
strach. **11**. Nic nie widzisz z powodu ciemności
i walą się na ciebie masy wód. **12**. Czyż Bóg nie
mieszka wysoko na niebie? Spójrz na najwyższe
gwiazdy — prawda, że wysoko? **13**. A jednak
mówisz: Cóż właściwie Bóg wie? Czy może
sądzić spoza gęstych obłoków? **14**. On nie widzi,
bo skrywają Go ciemne chmury, gdy przechadza
się po sklepieniu niebios. **15**. Czy chcesz się
trzymać ścieżki niegodziwych, którą kroczyli
ludzie nieprawi, **16**. ci, którzy zostali wyrwani
przedwcześnie i którym fundamenty pozalewała
woda? **17**. Czy chcesz być jak ci, którzy mówili
Bogu: Odstąp od nas! albo powtarzali: Cóż nam
może zrobić Wszechmocny? **18**. A przecież to
On napełniał dobrami ich domy! Lecz i ode mnie
rady bezbożnych są dalekie. **19**. Widząc
wszystko, co takich spotyka, sprawiedliwi
nabierają otuchy, a niewinni mogą powiedzieć
z triumfem: **20**. Czyż nasi przeciwnicy nie
zostali zgubieni? Czy tego, co po nich zostało,
nie pochłonął ogień? **21**. Pogódź się zatem
z Bogiem, pojednaj się z Nim i niech zawita u
ciebie powodzenie. **22**. Zastosuj się do Jego
pouczeń i złóż w swoim sercu Jego słowa!
23. Jeśli zawrócisz do Wszechmocnego, On cię
odbuduje, tylko oddal nieprawość od swojego
namiotu. **24**. Wyrzuć w proch drogocenny
kruszec, a złoto Ofiru rzuć między rzeczne
skały! **25**. Niech Wszechmocny będzie twoim
złotem, Jego uznaj za swe najlepsze srebro.
26. Wtedy naprawdę On będzie twoją rozkoszą,
ku Niemu będziesz wznosił swoje oblicze.
27. Gdy będziesz się modlił, On ciebie wysłucha,
a ty spełnisz swoje śluby. **28**. Cokolwiek
postanowisz, to też się powiedzie, a nad twoimi
drogami zajaśnieje światło. **29**. Gdyż Bóg — jak
zauważyłeś — utrąca ludzką pychę, lecz ludziom
pokornym zsyła wybawienie. **30**. Ocala On
nawet tego, kto nie jest niewinny, jeśli tylko jest
gotów oczyścić swoje ręce.

Rozdział 23

Job: Pragnienie spotkania się z Bogiem

1. Wtedy odezwał się Job: **2**. Dziś również skarżę się niepogodzony, Jego ręka mi ciąży mimo moich westchnień. **3**. O, gdybym wiedział, jak Go znaleźć, udałbym się do Jego trybunału, **4**. przedłożyłbym Mu moją rację i dokładnie przedstawił dowody. **5**. Chciałbym poznać słowa Jego odpowiedzi i rozważyć to, co mi powie. **6**. Czy w swej mocy prawowałby się ze mną? Nie! Lecz na pewno by się mną zajął. **7**. Tam prawy może z Nim rozmawiać, tam mój sędzia ocaliłby mnie raz na zawsze. **8**. Lecz oto idę naprzód — i Go nie ma; ruszam wstecz — nie zauważam Go. **9**. Sprawdzam z lewej — nie dostrzegam działania. Sprawdzam z prawej? — także nic nie widzę. **10**. On jednak wie, którą drogą kroczę; gdyby poddał mnie próbie, wyszedłbym czysty jak złoto. **11**. Moja noga kroczy Jego śladem, Jego drogi trzymam się i nie zbaczałem. **12**. Nie odstępowałem od Jego przykazań, ceniłem Jego słowa bardziej niż chleb powszedni. **13**. Gdy On coś postanowi, kto może to odmienić? Wszystko, czego zapragnie, z pewnością dokona. **14**. Tak, On spełni to, co o mnie postanowił — podobnych przykładów można wskazać wiele. **15**. Dlatego niepokoję się przed Jego obliczem. Im bardziej się zastanawiam, tym bardziej się Go boję. **16**. Bóg bowiem odebrał mi odwagę, Wszechmocny wzbudził we mnie niepokój, **17**. jednak nie ucichłem z powodu ciemności ani przez to, że mrokiem okrył moją twarz.

Rozdział 24

Job: Odwlekany sąd

1. Dlaczego Wszechmocny nie ustalił czasu karania, a ci, którzy Go znają, nie potrafią przewidzieć Jego dni? **2**. Niektórzy bowiem niegodziwi przesuwają granice. Zagarniają stada, po czym pasą jak własne. **3**. Przywłaszczają sobie osły sierot i biorą w zastaw bydlęta od wdów. **4**. Potrzebujących spychają z drogi i wszyscy ubodzy muszą się przed nimi kryć. **5**. Wychodzą przestraszeni jak dzikie osły na pustynię i tam strudzeni szukają pożywienia, step musi dostarczać chleba dla ich dzieci. **6**. Zbierają to, co pozostanie na polach, wyszukują resztki w winnicach bezbożników. **7**. Nocują nago, nie mają w co się ubrać i w czasie chłodu brakuje im okrycia. **8**. Mokną, gdy w górach pada, nie mając schronienia, tulą się do skał. **9**. Inni zaś niegodziwi porywają od piersi sieroty, biorą w zastaw niemowlęta ubogich. **10**. Sprawiają, że ci chodzą półnago, nieubrani, i o głodzie muszą zbierać snopy. **11**. Między opłotkami wytłaczają oliwę, napełniają kadzie, a sami są spragnieni. **12**. Z miast dochodzą jęki umierających, ciężko poszkodowani wzywają pomocy, a Bóg nie rozlicza tej niestosowności. **13**. Coraz to inni niegodziwi buntują się przeciw światłu, nie chcą znać jasnych dróg ani kroczyć ścieżkami dnia. **14**. Nim zaświta, powstają mordercy, napadają ubogich i potrzebujących, a w nocy są zwykłymi złodziejami. **15**. Cudzołożnik wypatruje zmierzchu, liczy na to, że nikt go nie dostrzeże i zakłada zasłonę na twarz. **16**. Włamują się po ciemku do domów, a za dnia zaszywają się głęboko, nawet nie chcą

pokazać się w świetle. **17**. Bo dla nich wszystkich poranek to cień śmierci, dobrze znają wszystkie jego strachy. **18**. Może i ulotni są tacy niczym piana na powierzchni wody, może i przeklęty ich dział tu na ziemi, może i nikt nie kieruje się do ich winnic. **19**. Może w upale i suszy wysychają jak woda ze śniegu, może i świat umarłych pochłania tych, którzy zgrzeszyli. **20**. Może i zapomina o nich własna matka, może i są przysmakiem dla robactwa. Może niechętnie się o nich wspomina i tak łamią się nieprawi niczym drzewo. **21**. Jednak wykorzystują niepłodną i bezdzietną, wdowie też nie potrafią wyświadczyć nic dobrego, **22**. a jednak Bóg w swej mocy wydłuża życie tych śmiałków, niejeden już przetrwał, choć sam zwątpił o życiu. **23**. Bóg zapewnia im bezpieczeństwo i oparcie, a Jego oczy czuwają nad ich drogą. **24**. Przez jakiś czas są wielcy, a potem szybko nikną, spadają nisko i zbiera się ich tak jak wszystkich, w końcu więdną i chylą się jak kłosy. **25**. Proszę, czy tak nie jest? Kto zada kłam moim słowom? Kto im może zaprzeczyć?

Rozdział 25

Bildad: Boża doskonałość wyjaśnieniem wszystkich niewiadomych

1. Wtedy odezwał się Bildad z Szuach: **2**. On dzierży władzę i wzbudza lęk, a na wysokościach zaprowadza pokój. **3**. Czy ktoś może podać liczbę Jego wojsk? Czy jest ktoś, nad kim nie wschodzi Jego światło? **4**. Jakże więc śmiertelnik może być sprawiedliwy przed Bogiem? Jak może być czysty ten, kto się urodził z kobiety? **5**. Jeśli nawet księżyc nie świeci dość jasno i jeśli gwiazdy nie są czyste w Jego oczach, **6**. to cóż dopiero śmiertelnik — poczwarka, lub syn człowieczy — zwykły robak?

Rozdział 26

Job: Odległa doskonałość i bliskie cierpienie

1. Job odpowiedział: **2**. Ale pokrzepiłeś bezsilnego! Pięknie wzmocniłeś osłabione ramię! **3**. Dobrze doradziłeś pozbawionemu mądrości! Dałeś mu niezłą lekcję rozsądku! **4**. Za czyją sprawą wypowiedziałeś te słowa? Kto ci je podsunął? **5**. Drżą cienie zmarłych głęboko pod wodami, dreszcz przenika tych, którzy tam mieszkają. **6**. Świat umarłych stoi przed Nim otworem, brak okrycia krainie zniszczenia. **7**. On rozciąga północne niebo nad pustką i ziemię zawiesza nad nicością. **8**. Gromadzi wody w swoich chmurach, lecz nie pękają pod ich naporem. **9**. Zasłania widok swojego tronu, rozpościerając wokół niego obłok. **10**. Zakreślił okrąg nad wodami aż po granicę światła z mrokiem. **11**. Chwieją się przed Nim filary niebios, milkną na Jego upomnienie. **12**. On w swojej mocy uspokoił morze, swoją mądrością zmiażdżył Rahaba. **13**. Swoim podmuchem rozjaśnia niebo, przebił swym ciosem zwinnego węża. **14**. Wszystkie te sprawy to tylko rąbek Jego dzieł, to niczym szept o Jego sprawach, czy zatem ktoś potrafiłby zrozumieć, gdyby On zagrzmiał w całej swej potędze?!

Rozdział 27

Job: Siła przekonania

1. Następnie Job pociągnął swą wypowiedź dalej: **2**. Jak żyje Bóg, który mi odmówił

słuszności, jak żyje Wszechmocny, który mnie napełnił goryczą, **3**. że póki jeszcze oddycham, póki Bożego tchnienia w moich nozdrzach, **4**. moje wargi nie posłużą oszustwu, a mój język nie będzie głosił fałszu. **5**. A wam na pewno nie przyznam racji — póki tli się we mnie życie, nie odstąpię od przekonania o mej niewinności. **6**. Będę trwał w mej sprawiedliwości mimo wszystko, moje serce nie oskarża mnie za żaden z moich dni. **7**. A moim wrogom? Niech im się dzieje jak ludziom bezbożnym, niech moich przeciwników spotka to, co nieprawych! **8**. Bo jaką nadzieję ma bezbożny po śmierci, kiedy Bóg zawezwie jego duszę? **9**. Czy Bóg usłyszy jego wołanie o pomoc, czy pośpieszy mu z pomocą w niedoli? **10**. Czy może on rozkoszować się Wszechmocnym lub w każdej chwili zwracać się do Boga? **11**. Teraz ja pouczę was o mocy Boga, dróg z Wszechmocnym nie zataję przed wami. **12**. Właściwie i wy wiecie o tym wszystkim, skąd więc wasze niedorzeczne wywody? **13**. Taki dział Bóg wyznacza człowiekowi bezbożnemu i takie dziedzictwo otrzymują od Wszechmocnego ciemięzcy: **14**. Na ich dzieci, gdy podrosną, spada miecz, a ich potomstwo nie nasyci się chlebem. **15**. Kto z nich ocaleje, tego zniszczy zaraza, a ich wdowy nie będą ich opłakiwały. **16**. Choćby nagromadził srebra niczym prochu i naskładał pięknych szat niczym gliny — **17**. to, co zbierze, przyodzieje sprawiedliwy, a całe srebro posiądą niewinni. **18**. Ich domy są niczym kryjówki moli, a siedziby niczym stróżówki na polach. **19**. Udają się na spoczynek bogaci — raz, nie więcej, bo gdy rano przetrą oczy — po bogactwie nie ma ani śladu. **20**. Dosięgają ich lęki niczym powódź, a w nocy porywa ich burza. **21**. Unosi ich bezpowrotnie wiatr ze wschodu, wymiata zamieszkałe przez nich miejsca. **22**. Bije w nich i wcale nie oszczędza, przed jego siłą umykają w popłochu. **23**. Wiatr zaklaszcze nad nimi w swoje dłonie i wygwiżdże ich z ich własnych siedzib.

Rozdział 28

Pytanie o mądrość

1. Tak, srebro ma swoje kopalnie i są miejsca, gdzie oczyszcza się złoto. **2**. Wydobywa się z ziemi żelazo i z rudy wytapia się miedź. **3**. Człowiek rozświetla ciemności i dociera do najdalszych zakątków — w mroku i ciemności poszukuje cennych kamieni. **4**. Drąży szyby tam, gdzie nikt z ludzi nie mieszka, w miejscach jeszcze nietkniętych stopami człowieka, kołysze się przy pracy, zawieszony na linach. **5**. Oto i ziemia — na niej rodzi się chleb, ale pod swą powierzchnią płonie niczym ogień. **6**. W jej kamieniach kryją się szafiry, przy nich trafiają się okruchy złota. **7**. Ścieżki do tych skarbów nie zna nawet sęp, nie znajduje jej oko sokoła. **8**. Nie kroczą po niej dumne bestie, nie paraduje tamtędy lew. **9**. Za to człowiek wyciąga swą rękę po krzemienie, góry wywraca od podstaw, **10**. wykuwa w skałach sztolnie i swym okiem dostrzega to wszystko, co cenne. **11**. Potrafi zbadać źródła rzek i obnażyć światłem największe skrytości. **12**. A mądrość — gdzie można ją znaleźć? I gdzie jest siedziba rozumu? **13**. O, jej ścieżek śmiertelnik już nie zna, nie da się jej znaleźć w krainie żyjących. **14**. Otchłań

mówi: We mnie jej nie ma, morze wtóruje: U
mnie też nie. **15**. Nie można jej dostać za szczere
złoto ani na wadze odmierzyć za nią srebra.
16. Nie da się odważyć za nią złota z Ofiru,
szafiru ani drogocennego onyksu. **17**. Nie można
jej porównać ze złotem ani szkłem, nie da się
wymienić na złote naczynia. **18**. Korale?
Kryształy? Nie warto wspominać — dla nabycia
mądrości nie wystarczy pereł. **19**. Przewyższa
swą wartością nawet topaz z Etiopii, jej
równoważnikiem nie jest choćby najczystsze
złoto! **20**. Mądrość zatem — skąd się ona bierze?
I gdzie mieści się siedziba rozumu? **21**. Oczy
żyjących jej nie wyśledzą i zakryta jest przed
ptactwem niebios. **22**. Śmierć i kraina
zniszczenia mówią: My na własne uszy
słyszałyśmy tylko wieść o niej. **23**. Jedynie Bóg
rozpoznaje jej ścieżki, tylko On zna jej siedzibę,
24. ponieważ On widzi krańce ziemi i wie
o wszystkim, co się dzieje pod niebem. **25**. Gdy
określał wagę dla wiatru i wyznaczał miarę dla
wód, **26**. gdy ustalał zasady dla deszczu
i błyskawicom wytyczał szlak, **27**. wtedy zgłębił
ją i przemyślał, ustalił i wypróbował —
28. i powiedział człowiekowi tak: Mądrość to
bojaźń Pana; rozum to unikanie zła.

Rozdział 29

Job: Mowa końcowa Wspomnienia o przeszłości

1. Następnie Job ciągnął swą wypowiedź dalej:
2. Obym był jak za dawnych miesięcy, jak za
dni, gdy mnie jeszcze strzegł Bóg, **3**. gdy Jego
pochodnia świeciła mi nad głową i w Jego
świetle pokonywałem mrok, **4**. gdy wciąż
cieszyłem się pełnią moich sił, a Bóg czuwał nad
moim namiotem, **5**. kiedy Wszechmocny był
jeszcze ze mną i otaczały mnie moje dzieci,
6. kiedy we wszystkim miałem powodzenie
i nawet skała pode mną toczyła potoki oliwy,
7. gdy wychodziłem z bramy do miasta i gdy na
rynku zajmowałem swe miejsce. **8**. Widzieli
mnie wówczas młodzi i ustępowali mi miejsca,
a sędziwi powstawali i stali, **9**. dostojnicy
przerywali swoje mowy i zasłaniali sobie dłonią
usta. **10**. Milkł również głos przywódców, język
przywierał im do podniebienia. **11**. Tak! Ucho,
które mnie słuchało, uznawało, że jestem
szczęśliwy, a oko, które mnie widziało, miało
o mnie najlepsze zdanie, **12**. bo też ratowałem
ubogiego, który wołał o pomoc, sierotę oraz
tego, który nie miał wsparcia. **13**. Spotykało
mnie błogosławieństwo ze strony tych, którym
groziła zguba, i dzięki mnie weseliło się serce
wdów. **14**. Odziewałem się w sprawiedliwość —
ona mnie okrywała, a moja prawość służyła mi
za zawój i płaszcz. **15**. Byłem oczami dla
niewidomego, byłem nogami dla osób
chromych. **16**. Byłem ojcem dla potrzebującego,
rzetelnie rozpatrywałem sprawy ludzi obcych.
17. Łamałem przy tym kły krzywdzicieli
i wyrywałem zdobycz z ich paszczy.
18. Myślałem wówczas: Umrę we własnym
gnieździe, a moich dni będzie tyle, co piasku.
19. Mój korzeń kieruje się ku wodzie, a w
gałęziach zatrzymuje się nocą rosa. **20**. Ciągle
będę cieszył się szacunkiem i wciąż sprawnie
władał swoim łukiem. **21**. Słuchano mnie
i czekano na mnie — i w milczeniu
przyjmowano moją radę. **22**. Po moich słowach
już nikt się nie odzywał, moja mowa jak krople

spadała na słuchaczy. **23**. Czekali na mnie, jak czeka się na deszcz, i otwierali swe usta jak w czasie wiosennej ulewy. **24**. Uśmiechałem się do nich, gdy tracili wiarę, i nie lekceważyli wyrazu mojej twarzy. **25**. Wybierałem im drogę i byłem wśród nich wodzem, przebywałem jak król wśród swojego zastępu, pocieszałem ich też, kiedy byli w żałobie.

Rozdział 30

1. A teraz śmieją się ze mnie młodsi ode mnie wiekiem, ci, których ojców nie chciałbym postawić przy psach moich stad. **2**. Niepotrzebna mi siła ich rąk, bo właściwie przepadła ich żywotność. **3**. Z niedostatku i niedożywienia ogryźliby nawet suchy step, nie mówiąc o pozostałościach wczorajszych ruin i zniszczeń. **4**. Zrywają z krzaków malwy i żywią się korzeniami jałowca. **5**. Wypędza się ich z ludzkich wspólnot i krzyczy się za nimi jak za złodziejami. **6**. Koczują zatem w stromiznach rzecznych jarów, w ziemnych i skalnych jamach. **7**. Zawodzą pomiędzy krzakami i schodzą się pod ostami — **8**. ludzie podli, bez dobrej sławy, wygnani batem ze swej ziemi. **9**. A teraz jestem tematem ich przyśpiewki, stałem się ich powiedzonkiem. **10**. Brzydzą się mną, trzymają się ode mnie z dala i na mój widok nie wstrzymują się z pluciem. **11**. To dlatego, że Bóg poluźnił mój sznur i mnie upokorzył — właśnie dlatego nie hamują się przede mną. **12**. Z prawej strony powstaje banda wyrostków, celują w moje nogi, zaczynają mnie oblegać. **13**. Niszczą moją obronę, pragną mojej zguby, radzą sobie bez niczyjej pomocy. **14**. Podchodzą jak przez szeroki wyłom i przewalają się jak nad rozbitym murem. **15**. Opanowały mnie lęki, smagają jak wiatr moją godność; mój ratunek rozpłynął się niczym obłok. **16**. A teraz omdlewa we mnie moja dusza, dopadły mnie dni utrapienia. **17**. Noc dziurawi we mnie moje kości, nie ustają ci, którzy chcieliby mnie zagryźć. **18**. Z wielką siłą chwyta mnie Bóg za szaty, ściska mnie jak kołnierz mej tuniki. **19**. Rzucił mnie w błoto, upodobniłem się do prochu i popiołu. **20**. Krzyczę do Ciebie, lecz mi nie odpowiadasz. Stanąłem, lecz tylko mi się przypatrujesz. **21**. Okazałeś się dla mnie okrutny, prześladujesz mnie siłą swego ramienia. **22**. Unosisz mnie, każesz mi pędzić z wiatrem i sprawiasz, że potężnieje burza. **23**. Tak, wiem, że chcesz mnie wydać na śmierć, że mam się znaleźć w domu spotkania wszystkich żyjących. **24**. Czy jednak rozbitek nie wyciąga ręki? Czy w swym nieszczęściu nie woła o pomoc? **25**. Czy nie płakałem nad tymi, których dzień był ciężki, a moja dusza nie ubolewała nad potrzebującym? **26**. Tak, oczekiwałem szczęścia, a przyszło nieszczęście, spodziewałem się światła, a nastał mrok. **27**. Burzy się moje wnętrze i nie może się uspokoić, spotkały mnie dni utrapienia. **28**. Chodzę pociemniały, ale nie od słońca, wstaję i w zgromadzeniu wołam o pomoc. **29**. Stałem się bratem szakali i przyjacielem strusic. **30**. Moja skóra pociemniała i złuszcza się ze mnie, a moje kości spieczone od gorączki. **31**. Moja lutnia przygrywa do żałobnej pieśni, a mój flet wtóruje głosowi płaczących.

Rozdział 31

Rachunek sumienia

1. Zawarłem przymierze z moimi oczami —
i cóż? Czy mam patrzeć pożądliwie na dziewicę?
2. Jaki byłby wtedy mój dział od Boga z góry
i dziedzictwo od Wszechmocnego z wysoka?
3. Czy zguba nie spada na złoczyńców,
a nieszczęście na czyniących bezprawie? **4**. Czy
On nie widzi moich dróg i czy nie liczy
wszystkich moich kroków? **5**. Czy podążałem za
marnością i czy moja noga śpieszyła do zdrady?
6. Niech mnie zważy na rzetelnych szalach,
niech Bóg pozna moją niewinność! **7**. Jeśli mój
krok zboczył z właściwej drogi i moje serce
poszło za tym, co pociąga oczy, a do moich dłoni
przylgnęła jakaś zmaza, **8**. to niech ja sieję,
a inny niech spożywa, a moje latorośle niech
będą wyrwane! **9**. Jeśli moje serce dało się
omamić przez inną kobietę, tak że czyhałem u
drzwi mojego sąsiada, **10**. to niech moja żona
miele dla innego i niech pochylają się nad nią
inni mężczyźni! **11**. Byłaby to bowiem rzecz
haniebna i nieprawość godna kary sędziego!
12. Tak, zasługiwałoby to na ogień — niechby
palił aż do zniszczenia i niechby cały mój
dorobek pochłonął do korzeni. **13**. Jeślibym
podeptał prawo mojego sługi lub służącej, gdy
wystąpili przeciwko mnie ze skargą, **14**. to co
bym począł, gdyby Bóg powstał? Co bym Mu
odpowiedział, gdyby zaczął mnie badać? **15**. Czy
Ten, który mnie stworzył we wnętrzu mojej
matki, nie stworzył także moich sług? I czy On,
nie kto inny, nie ukształtował nas w łonie?
16. Jeśli odmówiłem prośbie potrzebujących
i oczy wdowy przeze mnie przygasły, **17**. lub
jeśli sam jadłem swoją kromkę, nie dzieląc się
nią z sierotą — **18**. a przecież od młodości
wychowywałem ją jak ojciec i prowadziłem ją
od łona jej matki — **19**. jeśli widziałem ginącego
z powodu braku ubrania i potrzebującego bez
okrycia; **20**. jeśli nie błogosławiły mnie ich
nieodziane biodra lub jeśli nie ogrzali się wełną
moich owiec; **21**. jeśli podniosłem rękę przeciw
sierocie, ponieważ zauważyłem, że ktoś poprze
moją sprawę w sądzie, **22**. to niech odpadnie mi
łopatka od barku, a moje ramię niech wyrwą ze
stawu! **23**. Tak, kara Boża była mi postrachem
i to, że przed Jego majestatem nie zdołałbym się
ostać. **24**. Jeśli uczyniłem złoto swoją ufnością
i do kruszcu mówiłem: Ty, moje
bezpieczeństwo, **25**. jeśli cieszyłem się, że
wielkie jest moje bogactwo i że ogromny stał się
mój dorobek, **26**. jeśli widziałem światło, że
świeci, i księżyc sunący wspaniale — **27**. i moje
serce dało się skrycie uwieść, tak że rękami
słałem im pocałunki, **28**. również to byłaby
nieprawość godna kary sędziego, bo w ten
sposób sprzeniewierzyłbym się Bogu z wysoka.
29. Jeślibym się cieszył z upadku kogoś, kto
mnie nienawidzi, i triumfował, że go dopadło
nieszczęście, **30**. [byłbym winny], jednak nie
dopuściłem, by zgrzeszyły moje usta — nie
przeklinałem go i nie prosiłem o odebranie mu
duszy! **31**. Czy mieszkańcy mego domu nie
powtarzali, że u mnie każdy mógł nasycić się
mięsem? **32**. Cudzoziemiec nie nocował na
dworze, a przed podróżnymi otwierałem drzwi.
33. Jeśli taiłem swe przestępstwa, jak to czyni
człowiek, aby ukryć jak najgłębiej swą
nieprawość, **34**. dlatego że bałem się licznego
tłumu i przerażała mnie pogarda innych rodów
— stąd milczałem i nie opuszczałem swego

domu — **35**. to obym nie miał nikogo, kto by mnie wysłuchał! Oto mój podpis! Niech mi odpowie Wszechmocny! Oby mój przeciwnik napisał oskarżenie! **36**. Chętnie wziąłbym je na swoje ramiona i uwieńczyłbym się nim jak koroną. **37**. Przedstawiłbym mu liczbę moich kroków, zbliżyłbym się do niego niczym książę. **38**. Jeśli przeciwko mnie krzyczała moja rola, a razem z nią płakały jej zagony; **39**. jeśli spożywałem jej plony bez zapłaty, a jej właściciela pozbawiłem życia, **40**. to zamiast pszenicy niech mi wzejdzie oset, a zamiast jęczmienia cuchnące chwasty! Na tym kończą się słowa Joba.

Rozdział 32

Elihu: Głos młodości

1. Job utrzymywał, że jest sprawiedliwy, dlatego jego trzej przyjaciele przestali mu odpowiadać. **2**. Wtedy Elihu, syn Berakela Buzyty, z rodu Rama, rozgniewał się na Joba. Nie podobało mu się, że zamiast Bogu przypisuje on rację sobie. **3**. Rozgniewał się też na trzech jego przyjaciół. Miał im za złe, że choć nie znaleźli właściwej odpowiedzi, potępili Joba. **4**. Elihu nie włączał się do rozmowy, bo przyjaciele Joba byli od niego starsi. **5**. Gdy jednak zauważył, że nie mają już nic do powiedzenia, sam zaś był na nich zagniewany, **6**. odezwał się — on, Elihu, syn Berakela Buzyty. Powiedział: Jestem jeszcze młody, wy jesteście starsi, dlatego wahałem się, czy przedstawić wam moje zdanie. **7**. Myślałem: Niech przemówią lata, niech z doświadczenia lat popłynie mądrość! **8**. Ale to duch obecny w śmiertelnych i tchnienie Wszechmocnego czynią ich rozumnymi. **9**. Stąd nie tylko sędziwi są mądrzy i nie tylko starsi rozumieją to, co jest słuszne. **10**. Dlatego proszę: Posłuchajcie mnie! Przedstawię jednak moje zdanie. **11**. Oto wsłuchiwałem się w wasze słowa, starałem się zrozumieć wasz sposób myślenia i czekałem, aż wszystko zgłębicie. **12**. Na wszystko zwracałem uwagę i muszę stwierdzić, że żaden z was nie przekonał Joba, nikt z was nie podważył jego argumentów. **13**. Nie możecie zatem powiedzieć: Racja jest po naszej stronie. Tylko Bóg może go pokonać — nie człowiek. **14**. A ponieważ Job nie zwracał się bezpośrednio do mnie, nie będę mu odpowiadał po linii waszego myślenia. **15**. Skoro przyjaciele Joba zostali pokonani, już nie odpowiadają, zrezygnowali ze słów, **16**. to czy ja mam czekać? Oni już nie mówią, zamilkli, nie mają odpowiedzi. **17**. Odpowiem więc ja ze swej strony, ja też przedstawię swe zdanie. **18**. Gdyż jestem pełen słów, czuję wewnętrzny przymus. **19**. Rozpiera mnie w środku jakby moszcz winny, który nie może upuścić ciśnienia, jestem jak nowe bukłaki tuż przed pęknięciem. **20**. Chcę przemówić i ulżyć sobie, otworzyć usta i odezwać się. **21**. Nie będę brał niczyjej strony, nikomu nie będę schlebiał. **22**. Tak, nie umiem prawić pochlebnych słów. Gdyby było inaczej, mój Stwórca szybko by mnie stąd zabrał.

Rozdział 33

Elihu: Mowa do Joba

1. Teraz więc, Jobie, posłuchaj mojej mowy i nadstaw uszu na wszystkie moje słowa! **2**. Oto otwieram usta, mój język zaczyna przemawiać. **3**. Moje słowa płyną z prawego serca, moje

wargi wyrażą szczere poznanie. **4**. Stworzył
mnie Duch Boży i ożywiło tchnienie
Wszechmocnego. **5**. Jeśli możesz, odpowiedz mi,
przygotuj się, stań przede mną! **6**. Ja jestem
wobec Boga jak ty, ja też jestem wzięty z gliny.
7. Nie musisz się zatem mnie obawiać, niech nie
ciąży ci nacisk z mojej strony! **8**. Otóż wpadły
mi w uszy twoje słowa, usłyszałem brzmienie
twego głosu: **9**. Jestem czysty, nie ma we mnie
nieprawości, wolny od zmazy, bez winy. **10**. Bóg
dąży do tego, aby mnie oskarżyć, poczytuje mnie
za swojego wroga. **11**. Moje nogi zakuwa
w dyby, śledzi wszystkie moje ścieżki. **12**. Otóż
odpowiem ci: W tym nie masz racji. Bóg
bowiem jest większy niż człowiek śmiertelny.
13. Dlaczego spierałeś się z Bogiem o to, że nie
tłumaczy się przed człowiekiem ze swojego
postępowania? **14**. Owszem, Bóg przemawia!
Mówi raz i drugi, lecz człowiek na to nie zważa.
15. Przemawia do nas we śnie, w nocnym
widzeniu, gdy ludzie zapadają w głęboki sen,
przemawia, kiedy na swych łożach drzemią.
16. Wtedy otwiera ludziom uszy i niepokoi
ostrzeżeniem, **17**. aby odwieść człowieka od zła
i uchronić od zgubnej pychy. **18**. Chce zachować
jego duszę od grobu, jego życie od śmiertelnego
ciosu. **19**. Karci go też bólem na łożu
i nieprzerwanym drżeniem w kościach.
20. Odbiera mu ochotę na chleb, tak że nie ma
chęci nawet na to, co lubi. **21**. Jego ciało
marnieje w oczach, sterczą wyraźnie skryte
wcześniej kości. **22**. W ten sposób przybliża
człowieka do grobu, jego życie kieruje ku
sprowadzającym śmierć. **23**. Jeśli znajdzie się
wtedy przy nim anioł, pośrednik, jeden na tysiąc,
aby oznajmić mu, co powinien zrobić, **24**. zlituje
się nad nim i powie: Wybaw go od zejścia do
grobu, znalazłem okup, **25**. niech jego ciało
będzie zdrowsze niż za młodu, niech powróci do
dni swojej witalności — **26**. to gdy będzie się
modlił, Bóg go przyjmie, wzbudzi radość, da
oglądać swe oblicze — i przywróci człowiekowi
jego sprawiedliwość. **27**. Zaśpiewa on wtedy
przed ludźmi i powie: Zgrzeszyłem, wypaczyłem
to, co prawe, lecz mi za to nie odpłacono.
28. Odkupił moją duszę od zejścia do grobu
i teraz znów oglądam światło. **29**. Otóż wszystko
to czyni Bóg z człowiekiem dwukrotnie lub
trzykrotnie, **30**. aby zawrócić jego duszę od
śmierci i oświecić go światłem żyjących.
31. Rozważ to, Jobie, zechciej mnie posłuchać,
zachowaj milczenie, a ja będę przemawiał!
32. Lecz odpowiedz, jeśli pragniesz coś
powiedzieć. Przemów, chciałbym cię
usprawiedliwić! **33**. Jeżeli nie, to ty zechciej
mnie wysłuchać; pozostań w ciszy, a nauczę cię
mądrości.

Rozdział 34

Elihu: Mowa do mędrców

1. Elihu mówił dalej: **2**. Słuchajcie, mędrcy,
moich słów, nadstawcie uszu, wy, znawcy, **3**. bo
ucho bada słowa, jak podniebienie smakuje
potrawy. **4**. Ustalmy sobie, co słuszne, określmy
między sobą, co dobre. **5**. Job stwierdził
bowiem: Mam rację, to Bóg odmówił mi
słuszności. **6**. Co do sądu nade mną, nie kłamię.
Nieuleczalna jest moja rana, choć nie popełniłem
przestępstwa. **7**. Kto jest takim człowiekiem jak
Job, który pije szyderstwo jak wodę? **8**. Obraca

się on w towarzystwie złoczyńców i zadaje się
z ludźmi bezbożnymi. **9**. Bo powiedział:
Człowiek nie ma korzyści z tego, że przyjaźni
się z Bogiem. **10**. Dlatego posłuchajcie mnie,
rozumni: Bóg jest daleki od niegodziwości,
Wszechmocnemu obca jest nieprawość.
11. Przeciwnie, On odpłaca człowiekowi
stosownie do jego uczynków, spotyka człowieka
to, co odpowiada jego postępowaniu. **12**. Z całą
pewnością Bóg nie dopuszcza się niegodziwości,
Najwyższy nie wypacza prawa. **13**. Kto
powierzył Mu ziemię? Kto ustanowił Go nad
całym światem? **14**. Jeśliby tylko zechciał
i zabrał do siebie swego ducha i tchnienie, **15**. to
nie ocalałoby nic, co żyje, a człowiek wróciłby
do prochu. **16**. Jeśli więc jesteś rozsądny, to
posłuchaj, nakłoń uszu do moich słów. **17**. Czy
może rządzić ten, kto nienawidzi prawa? Czy
chcesz potępić Sprawiedliwego i pełnego mocy?
18. Tego, który do króla może powiedzieć:
Niegodziwcze! a do dostojników: Wy
bezbożni?! **19**. Który nie okazuje względów
książętom i nie wyróżnia bogatego przed
ubogim, gdyż wszyscy oni są dziełem Jego rąk?
20. W jednej chwili umierają! Nawet
najznakomitszych o północy może chwycić
śmiertelny skurcz. Najmocniejszy może zginąć
bez udziału rąk ludzkich. **21**. Gdyż Jego oczy
śledzą drogi człowieka, On widzi wszystkie jego
kroki. **22**. Nie ma takiej ciemności, nie ma cienia
śmierci, w którym mógłby się ukryć złoczyńca.
23. Tak! Nie wyznaczono człowiekowi pory,
o której miałby się stawić przed Bogiem na sąd.
24. On rozbija mocarzy nawet bez przesłuchania,
a na ich miejsce ustanawia innych. **25**. Dlatego,
że zna ich czyny, obala ich w nocy — i są
zdruzgotani. **26**. Za ich bezbożność potrafi
wysmagać ich w miejscu publicznym, **27**. za to,
że odstąpili od kroczenia za Nim i na żadne Jego
drogi nie zważali. **28**. Z ich sprawą doszedł do
Niego krzyk biednych — i On krzyk ubogich
usłyszał. **29**. Gdy nie podejmuje działania, kto
Go potępi? A gdy zakrywa oblicze, kto Go
zobaczy — zarówno wtedy, gdy chodzi o naród,
jak i o człowieka? **30**. On dba o to, by nie
królował człowiek bezbożny i nie stanowił
pułapki dla ludu. **31**. Owszem, powiedz do Boga:
Zbłądziłem, już nie postąpię niewłaściwie.
32. Ty mnie poucz w tym, czego ja nie widzę.
Jeśli popełniłem nieprawość, więcej jej nie
popełnię. **33**. Czy On ma ci odpłacić według
tego, co ty uważasz za słuszne? Bo odrzuciłeś to,
co stosowne według Niego — tak, ty masz
wybrać, a nie ja! Powiedz zatem, jakie masz
zdanie. **34**. Ludzie rozumni powiedzą mi
i przyzna każdy mądry, który mnie słucha:
35. Job przemawia niemądrze, jego słowa są
nierozważne. **36**. Oby Job nie przestał być
doświadczany za odpowiedzi właściwe ludziom
niegodziwym! **37**. Gdyż do swojego grzechu
dodaje nieprawość, okazuje wśród nas
lekceważenie i mnoży swoje słowa przed
Bogiem.

Rozdział 35

Elihu: Kolejna mowa do Joba

1. Elihu mówił dalej: **2**. Czy uważasz to za
słuszne? Powiedziałeś bowiem: Racja jest po
mojej stronie, a nie Bożej. **3**. Pytasz także: Cóż
mi za pożytek, co mi daje to, że jestem bez

grzechu? **4**. Otóż odpowiem — tobie i twoim
przyjaciołom. **5**. Spójrz ku niebu i zobacz,
przypatrz się obłokom wysoko nad tobą. **6**. Jeśli
zgrzeszysz, co Mu zrobisz? Gdy pomnożysz
przestępstwa, w czym Mu zaszkodzisz? **7**. Jeśli
jesteś sprawiedliwy, co Mu dajesz? Co
przyjmuje On przez to z twoich rąk? **8**. Twoja
bezbożność odbija się na człowieku podobnym
do ciebie i z twojej sprawiedliwości też
korzystają ludzie. **9**. Ludzie podnoszą głos
z powodu wielu krzywd, wołają o pomoc
z powodu twardych rządów, **10**. lecz nikt nie
mówi: Gdzie jest Bóg, mój Stwórca, który
w nocy budzi pochwalne pieśni, **11**. który
udziela nam pouczeń częściej niż dzikim
zwierzętom i sprawia, że jesteśmy mądrzejsi niż
ptaki na niebie. **12**. Jeśli nie odpowiada, choć do
Niego krzyczą, to z powodu pychy ludzi
niegodziwych. **13**. Z pewnością Bóg nie
wysłuchuje pustych słów, Wszechmocny na nie
nie zważa, **14**. tym bardziej, gdy mówisz, że Go
nie dostrzegasz, że przedstawiłeś Mu sprawę
i czekasz na rozstrzygnięcie! **15**. Teraz więc, gdy
nie okazuje gniewu, gdy nie zwraca On zbytniej
uwagi na głupotę, **16**. Job otwiera swe usta na
marne i nierozumnie mnoży słowa!

Rozdział 36

Elihu: Bóg wie, co robi

1. Ponadto Elihu powiedział: **2**. Miej dla mnie
trochę cierpliwości, a pouczę cię, chciałbym
dodać kilka słów na temat Boga. **3**. Moją wiedzę
zaczerpnę z przeróżnych dziedzin i wykażę rację
mojego Stwórcy. **4**. Moje słowa nie będą
kłamstwem, stoi przed tobą ktoś w pełni
obeznany. **5**. Oto Bóg jest potężny, lecz
szczerych nie odrzuca — jest potężny mocą
rozumu. **6**. Bezbożnego nie zachowuje przy
życiu, a pokornym zapewnia słuszny sąd. **7**. Nie
odwraca od sprawiedliwego swoich oczu; sadza
go wraz z królami na tronie i w ten sposób
wywyższa go na zawsze. **8**. A gdy są zakuci
w kajdany, schwytani w pęta niedoli, **9**. to
wskazuje im ich złe posunięcia i przestępstwa —
jeśli się wzmogły. **10**. Otwiera im ucho dla
pouczeń i poleca odwrócić się od zła. **11**. Jeśli
posłuchają i zaczną Mu służyć, dopełnią swoich
dni w szczęściu i swoich lat w zadowoleniu.
12. Lecz jeśli nie posłuchają, padną pod ciosem
i zgasną jak ludzie bez poznania. **13**. Bezbożni
sercem ściągają na siebie gniew; nie wołają
o pomoc, nawet gdy ich wiąże. **14**. W młodości
kończą swe życie i giną z rąk aniołów śmierci.
15. On wybawia ubogiego przez niedolę,
w przeciwnościach otwiera mu ucho.
16. Również ciebie wyrwie z paszczy ucisku na
wolną przestrzeń, gdzie nie ma ograniczeń, i da
ci odpocząć przy obficie zastawionym stole.
17. Jesteś gotów sądzić bezbożnego, więc
i ciebie sąd i słuszny wyrok czeka. **18**. Uważaj,
by cię gniew nie nęcił do szydzenia, a wielki
okup cię nie ośmielał! **19**. Czy bogactwo załatwi
ci wszystko? Nie w ucisku! Nie pomoże potęga
bogactwa! **20**. Nie tęsknij za nocą, aby ludzi
usuwać z ich miejsc zamieszkania! **21**. Pamiętaj,
byś nie zwracał się ku niegodziwości, z powodu
której popadłeś w niedolę. **22**. Oto Bóg działa
wzniośle w swojej mocy, kto jest takim
nauczycielem jak On? **23**. Kto wytycza Mu Jego
drogę? Kto Mu powie: Popełniłeś błąd?

24. Pamiętaj, byś wywyższał Jego dzieło, które
pieśniami sławili ludzie! **25**. Wszyscy mu się
przyglądali, człowiek oglądał je z oddali. **26**. Oto
Bóg jest wzniosły, lecz my Go nie znamy,
niezbadana jest liczba Jego lat. **27**. Tak, to On
wysącza krople wody, deszcz wywodzi ze
swoich mgieł, **28**. którym potem spływają
chmury, zraszając mnóstwo ludzi! **29**. Kto
w pełni zrozumie ułożenie obłoków lub wyjaśni
grzmoty pochodzące z Jego namiotu? **30**. Oto
rozciąga nad nim błyski swego światła i dociera
nimi do korzeni mórz! **31**. Kroplami swego
deszczu sądzi ludy, ale daje im też pokarm
w obfitości. **32**. W swoich dłoniach kryje
błyskawicę i rozkazuje jej trafić w cel.
33. Obwieszcza Go Jego huk w żarliwym
gniewie względem nieprawości.

Rozdział 37

Elihu: Zaduma nad dziełem Boga

1. Dlatego właśnie moje serce drży, chciałoby
wyrwać się z piersi! **2**. Słuchajcie tylko uważnie
grzmotu Jego głosu, pomruku, który wychodzi
z Jego ust! **3**. Daje go słyszeć wszędzie pod
niebem, a błyskawicą sięga krańców ziemi. **4**. Za
nią rozlega się łoskot, roznosi się potężnym
brzmieniem — nie wstrzymuje On błyskawic,
daje słyszeć się Jego głos. **5**. Tak Boży głos
rozbrzmiewa, On czyni wielkie cuda, których nie
pojmujemy. **6**. Do śniegu mówi: Padaj na
ziemię! I do ulewnych deszczów: Padajcie
rzęsiście! **7**. Wstrzymuje pracę każdego
człowieka, aby wszyscy poznali Jego dzieło.
8. Zwierzęta również wchodzą do kryjówek
i kładą się w swych legowiskach. **9**. Z Jego
komnaty wychodzi burza, z wiatrem północnym
sprowadza mróz. **10**. Pod tchnieniem Boga
powstaje lód, ścinają się szerokie wody.
11. Obciąża także chmury wilgocią, rozpędza
obłok błyskawicą. **12**. Chmury wirują zgodnie
z Jego planem, aby wykonać wszystko, co im
powie — wszędzie na obliczu ziemi. **13**. Czasem
Jego gromy są rózgą, czasem niosą Jego ziemi
dobro, czasem docierają jako dowód Jego łaski.
14. Zwróć na to uwagę, Jobie, zatrzymaj się
i rozważ Boże cuda! **15**. Czy wiesz, jaki plan
Bóg ma dla nich i w jaki sposób z Jego obłoku
uderza błyskawica? **16**. Czy wiesz coś
o unoszeniu się chmur, o cudach mądrości
Doskonałego? **17**. Ty, któremu gorąco
w ubraniu, gdy ziemia cichnie z powodu wiatru
z południa? **18**. Czy potrafisz wraz z Nim
rozciągnąć sklepienie nieba, mocne jak odlane
z metalu zwierciadło? **19**. Poucz nas, co Mu
mamy powiedzieć, bo nie możemy ułożyć nic
z powodu ciemności! **20**. Czy należy Mu
powiedzieć, że chcę mówić? A jeśli ktoś Mu coś
powie, to czy pomnoży Jego poznanie? **21**. Tak,
czasem nie widać słońca, świeci za obłokami,
lecz gdy powieje wiatr, rozprasza chmury.
22. Z północy strzelają złociste promienie —
Boga otacza przejmujący majestat!
23. Wszechmocny jest dla nas nie do zgłębienia,
jest potężny siłą; słuszności sądu i swej wielkiej
sprawiedliwości nigdy nie narusza. **24**. Dlatego
ludzie odczuwają przed Nim lęk, boją się Go
wszyscy mający mądre serca.

Rozdział 38

PAN: Pytania o porządek świata

1. Wtedy JAHWE odpowiedział Jobowi spośród wichru słowami: **2**. Któż to zaciemnia mój plan nierozumnymi słowami? **3**. Przepasz jak mężczyzna swe biodra! Będę cię pytał, a ty Mnie pouczysz. **4**. Gdzie byłeś, gdy posadawiałem ziemię? Powiedz, jeśli to wiesz i rozumiesz. **5**. Kto wyznaczył jej rozmiary? Czy wiesz? Albo kto rozciągnął nad nią sznur mierniczy? **6**. Na czym osadzone są jej podstawy, albo kto położył jej kamień węgielny, **7**. gdy chórem śpiewały gwiazdy poranne, a aniołowie Boży wznosili radosne okrzyki? **8**. Kto osłonił morze przy jego narodzinach, gdy burząc się, wychodziło z łona, **9**. gdy obłok uczyniłem jego szatą, a ciężką chmurę becikiem, **10**. gdy wyznaczyłem mu moją granicę, gdy założyłem zawory oraz bramy **11**. i powiedziałem: Dotąd dojdziesz — i nie dalej! I tu zatrzymasz swoje dumne fale! **12**. Czy odkąd żyjesz, obudziłeś poranek? Czy zorzy wskazałeś jej miejsce, **13**. tak by objęła krańce ziemi, z której bezbożni zostaną strząśnięci? **14**. By ziemia nabrała kształtów jak glina pod pieczęcią, zaczęła mienić się jak odzienie, **15**. by w końcu bezbożnym odebrano światło i ich dumnie wzniesione ramiona utrącono? **16**. Czy dotarłeś aż do źródeł morza i przechadzałeś się po dnie morskiej toni? **17**. Czy otworzyły się przed tobą bramy śmierci i czy widziałeś bramy jej cienia? **18**. Czy poznałeś rozmiary ziemi? Powiedz, jeżeli wiesz to wszystko! **19**. Którędy prowadzi droga tam, gdzie mieszka światło? A ciemność? Gdzie jest jej mieszkanie, **20**. tak byś mógł ją zawrzeć w jej granicach i był świadom ścieżek do jej domu? **21**. Oczywiście wiesz o tym! Wtedy cię urodzono! Żyjesz od niepamiętnych czasów! **22**. Czy dotarłeś aż do skarbnic śniegu? I czy widziałeś skarbnice gradu, **23**. który przechowuję na czas ucisku, na dzień walki i bitwy? **24**. Którędy prowadzi droga tam, gdzie dzieli się światłość, i skąd wypuszcza się na ziemię wiatr wschodni? **25**. Kto wyrąbał koryto ulewie i drogę trzaskom gromów, **26**. by nawodnić ziemię bezludną, niezamieszkaną pustynię, **27**. by nawodnić nieużytki i ugory i zazielenić je dywanem trawy? **28**. Czy deszcz ma ojca? Kto zrodził krople rosy? **29**. Z czyjego łona pochodzi lód? I kto zrodził szron niebios? **30**. Wody twardnieją jak kamień, a powierzchnia głębin wód tężeje! **31**. Czy wiesz, jak połączyć Plejady lub rozluźnić więzy Oriona? **32**. Czy umiesz we właściwym czasie wyprowadzać konstelacje lub pokierować Niedźwiedzicą z jej młodymi? **33**. Czy znasz porządek niebios? Czy ustanowiłeś ich władzę na ziemi? **34**. Czy możesz podnieść swój głos ku obłokom i sprowadzić na siebie masy wód? **35**. Czy możesz puścić błyskawice, tak by wyruszyły i powiedziały: Jesteśmy na twoje rozkazy!? **36**. Kto w najdalszych głębiach umieścił mądrość lub dał bystrość rozumowi? **37**. Kto potrafi w mądrości przeliczyć obłoki i kto zdoła uchylić łagwi z wodą niebios, **38**. gdy proch ziemi zbija się w twardą masę, a bryły przylegają do siebie? **39**. Czy polujesz na łup dla lwicy i zaspokajasz pragnienie lwiąt, **40**. gdy kulą się na legowiskach lub siedzą w gąszczu na czatach? **41**. Kto przygotowuje krukowi pokarm, gdy jego

pisklęta wołają do Boga albo tułają się bez pożywienia?

Rozdział 39

1. Czy znasz porę, gdy rodzą kozice górskie? Czy pilnujesz czasu rodzenia łań? **2**. Czy ty wyliczasz miesiące ich ciąży i ustalasz im datę porodu? **3**. Same przykucają, wydają na świat potomstwo i pozbywają się swoich bólów. **4**. Ich młode wzmacniają się, rosną na otwartych przestrzeniach, potem odchodzą i już do nich nie wracają. **5**. Kto wypuścił dzikiego osła i kto rozwiązał jego pęta — **6**. tego, któremu step przeznaczyłem na dom i słone miejsca na mieszkanie? **7**. Kpi sobie ze zgiełku miasta, nie słyszy komend poganiacza. **8**. Przemierza góry za paszą, tam szuka sobie zieleni. **9**. Czy zechce służyć ci bawół, czy przenocuje u twego żłobu? **10**. Czy przywiążesz go sznurem do pługa? Czy zabronuje za tobą zagony? **11**. Czy zdasz się na jego siłę i zechcesz mu powierzyć plony? **12**. Czy zaufasz, że zwiezie twe snopy, że dostarczy je na klepisko? **13**. Skrzydła strusicy trzepoczą, lecz czy to skrzydła i pióra bociana? **14**. Bo na ziemi znosi swe jaja i wygrzewa je w piasku, **15**. zapomina, że je może zgnieść nogą lub że zdeptać je może zwierzyna. **16**. Twardo postępuje z młodymi, jakby nie należały do niej, nie boi się, że jej trud był daremny, **17**. gdyż Bóg pozbawił ją takiej mądrości i ograniczył jej rozum. **18**. Za to, gdy podniesie się do ucieczki, szydzi z konia wraz z jego jeźdźcem! **19**. Czy to ty dajesz koniowi siłę? Czy odziewasz w grzywę jego kark? **20**. Czy na twój rozkaz skacze jak szarańcza? Siła jego rżenia budzi respekt! **21**. Drze kopytami ziemię, cieszy się swoją siłą, wybiega na spotkanie oręża! **22**. Drwi z trwogi, nie ma w nim lęku, nie ustępuje przed mieczem. **23**. Kołczan na nim chrzęści, błyszczy oszczep i dzida. **24**. Z tętentem i w podnieceniu pochłania odległości, a na głos trąby nie ustoi spokojnie. **25**. Ledwie zatrąbią, rży głośno, z oddali wyczuwa bitwę, rozkazy wodzów i sygnał do walki. **26**. Czy mocą twojego rozumu wzlatuje jastrząb i chwyta w skrzydła wiatr południowy? **27**. Czy na twój rozkaz wznosi się orzeł i zakłada swe gniazdo wysoko? **28**. Mieszka na skale i tam nocuje — na iglicach i graniach skalnych. **29**. Stamtąd wypatruje żeru, sięga wzrokiem daleko. **30**. Jego młode chciwie piją krew, zjawia się wszędzie, gdzie padają zabici.

Rozdział 40

1. Następnie JAHWE skierował do Joba te słowa: **2**. Czy korektor Wszechmocnego chce spierać się dalej? Niech oskarżyciel Boga odpowie! **3**. Wtedy Job odezwał się do JAHWE: **4**. Cóż Ci odpowiem? Przecież jestem niczym. Swoją rękę kładę na ustach. **5**. Raz powiedziałem i już się nie odezwę, przemówiłem po raz drugi — i już nie powtórzę. **6**. Wtedy JAHWE odpowiedział Jobowi wśród burzy: **7**. Przepasz jak mężczyzna swe biodra. Będę ci zadawał pytania, a ty Mnie pouczysz! **8**. Czy rzeczywiście chcesz podważać mój sąd, przeczyć Mi, by wykazać swą rację? **9**. Czy masz taką siłę jak Bóg i możesz głosem zagrzmieć jak On? **10**. Jeśli tak, to okaż swą wielkość i wspaniałość, zalśnij blaskiem i majestatem! **11**. Wylej swój wezbrany gniew, zauważ każdego pysznego i poniż go! **12**. Przyjrzyj się każdemu z nich i utrąć go, zdepcz bezbożnych tam, gdzie się

panoszą! **13**. Pogrzeb ich wszystkich w prochu, ukryj ich oblicza przed wzrokiem! **14**. Wtedy i Ja ci przyznam, że twoja prawica jest w stanie cię wybawić. **15**. Spójrz na bestię. Stworzyłem ją podobnie jak ciebie, a żywi się trawą niczym bydlę. **16**. Zobacz jednak, jaką siłę ma w biodrach i jaką moc w swoich mięśniach! **17**. Swój ogon wypręża jak cedr, ścięgna ud ma mocno splecione, **18**. kości jak rury miedziane, a członki jak drągi żelazne. **19**. Jest jednym z najciekawszych Bożych dzieł, jej Stwórca wyciągnął do niej miecz. **20**. Tak, góry dostarczają jej paszy, miejsca, gdzie hasa zwierzyna. **21**. Wyleguje się pod krzewami lotosu, w ukryciu trzciny i bagna. **22**. Lotos osłania ją cieniem, otaczają ją nadrzeczne wierzby. **23**. Nie płoszy jej wzburzona rzeka; zachowuje spokój, choćby Jordan wpadł jej w paszczę. **24**. Nie daje się jej łatwo złapać, trudno jej nozdrza przekłuć chwytakiem! **25**. Albo czy wyciągniesz hakiem Lewiatana? Czy sznurem związałbyś mu język? **26**. Czy przewlekłbyś mu linę przez nozdrza albo czy szczęki przebiłbyś ościeniem? **27**. Czy korzyłby się on przed tobą w licznych prośbach lub przemawiał do ciebie uprzejmie? **28**. Czy zawarłby z tobą przymierze, aby być twoim sługą na zawsze? **29**. Czy możesz pobawić się z nim jak z ptaszkiem lub uwiązać go niczym zabawkę dla swych córek? **30**. Czy handlują nim cechy rybackie? Czy sprzedają go między kupców? **31**. Czy grotem podziurawisz mu skórę lub harpunem rybackim głowę? **32**. Połóż tylko na nim swą dłoń! Chwila walki — i kolejnej nie będzie.

Rozdział 41

1. Łudzi się, kto ma nadzieję go schwytać! Sam jego widok już zwala z nóg. **2**. Trudno znaleźć śmiałka, który by chciał go podrażnić, a cóż dopiero kogoś, kto chciałby mierzyć się ze Mną! **3**. Kto przeciw Mnie wystąpi, abym mu dał odprawę? Pod całym niebem nie ma takiego! **4**. Powiem jeszcze jednak o jego wyglądzie, o jego wielkiej sile i przepięknych kształtach. **5**. Kto odkryje wierzch jego zbroi? Kto zechce podejść do podwójnej kolczugi? **6**. Kto by chciał otworzyć wrota jego paszczy? Przecież spomiędzy jego kłów wionie grozą! **7**. A jego grzbiet to rzędy tarcz, złączone ze sobą na kamień. **8**. Jedna przylega do drugiej, nie przejdzie między nimi powietrze. **9**. Jedna z drugą jest spojona, zwierają się i nie dzielą. **10**. Swoim parskaniem rzuca błyski światła, a jego oczy są jak powieki zorzy. **11**. Z jego paszczy buchają pochodnie i strzelają z niej iskry ognia. **12**. Z jego nozdrzy dobywa się dym jak z garnka, który paruje, lub z kotła. **13**. Jego oddech rozpala węgle, z jego paszczy wychodzi płomień. **14**. W jego karku spoczywa siła, a przed nim ludzie zataczają się w trwodze. **15**. Fałdy jego cielska łączą się ze sobą, są na nim jakby odlane, nieruchome. **16**. Jego klatka jest twarda jak skała, przypomina dolny kamień młyński. **17**. Gdy się ruszy, drżą nawet najdzielniejsi, łamią się ich szeregi, nie trafiają. **18**. Nie ostanie się miecz, który go dosięga, ani dzida, ani pocisk, ani włócznia. **19**. Żelazo uważa za słomę, brąz za drzewo zbutwiałe. **20**. Nie płoszy go strzała z łuku, kamienie z procy to sieczka. **21**. Maczugę uważa za plewę

i kpi z grzechotania włóczniami. **22**. Od spodu
ma ostre skorupy, miażdży jak broną błoto.
23. Głębina bulgoce przy nim jak kocioł, morze
burzy się niczym wrząca maź. **24**. Zostawia za
sobą jasny szlak, toń wygląda jak pokryta
siwizną. **25**. Prochu ziemi nie depcze nic
podobnego — jest stworzeniem nie znającym
lęku. **26**. Patrzy z góry na wszystko, co wzniosłe,
on, król wszystkiego, co dumne.

Rozdział 42

Job: Odpowiedź przekonanego

1. Wtedy Job odpowiedział JAHWE: **2**. Wiem,
że Ty możesz wszystko i że żaden Twój zamysł
nie jest dla Ciebie zbyt trudny. **3**. Zapytałeś: Kim
jest ten, który zaciemnia mój plan, nie mając
o nim pojęcia? To ja. Wypowiadałem się bez
zrozumienia. Twe plany są dla mnie zbyt wielkie
— właściwie nic o nich nie wiem.
4. Powiedziałeś: Posłuchaj, proszę, a Ja będę
mówił, będę cię pytał, a ty Mnie pouczysz.
5. Otóż wiedziałem o Tobie tylko ze słyszenia,
ale teraz zobaczyłem Cię twarzą w twarz.
6. Dlatego wycofuję moje słowa i kajam się
w prochu i popiele.

Lekcja dla przyjaciół Joba

7. Po odbyciu rozmowy z Jobem JAHWE
zwrócił się do Elifaza z Temanu: Rozgniewałeś
Mnie ty i twoi dwaj przyjaciele. To, co
mówiliście o Mnie było niewłaściwe,
w przeciwieństwie do tego, co mówił mój sługa
Job. **8**. Dlatego teraz przygotujcie sobie siedem
cielców i siedem baranów, idźcie do mojego
sługi Joba i złóżcie je w ofiarze całopalnej za
siebie. Job, mój sługa, będzie się za was modlił.
Tylko jego modlitwy wysłucham i nie ukarzę
was. Bo nie mówiliście o Mnie tak trafnie jak
mój sługa Job. **9**. Elifaz z Temanu, Bildad
z Szuach i Sofar z Naama postąpili zatem tak,
jak im polecił JAHWE. A JAHWE wysłuchał
modlitwy Joba.

Odmiana losu Joba

10. JAHWE przywrócił też Jobowi powodzenie,
gdy wstawiał się on za swoimi przyjaciółmi.
JAHWE też dwukrotnie pomnożył wszystko, co
Job posiadał. **11**. Gdy to się zaczęło dziać,
przyszli do niego wszyscy jego bracia, wszystkie
jego siostry i wszyscy dawni znajomi. Zasiedli
z nim w jego domu do uczty. Wyrażali przy tym
swoje współczucie i pocieszali go po wszystkich
nieszczęściach, które sprowadził na niego
JAHWE. Każdy też podarował mu po jednej
kesicie i po jednym złotym pierścieniu.
12. JAHWE natomiast błogosławił późniejsze
lata Joba bardziej niż wcześniejsze. Posiadał on
czternaście tysięcy owiec, sześć tysięcy
wielbłądów, tysiąc par bydląt zaprzęgowych
i tysiąc oślic. **13**. Urodziło mu się też siedmiu
synów i trzy córki. **14**. Pierwszej z nich dał na
imię Jemima, drugiej Kesja, a trzeciej Keren-
Hapuk. **15**. Kobiet tak pięknych jak córki Joba
nie było w całym kraju. Ojciec wyznaczył im też
własność dziedziczną pomiędzy ich braćmi.
16. Po tym, co się stało, Job żył jeszcze sto
czterdzieści lat. Oglądał swoich synów i wnuki
— aż do czwartego pokolenia. **17**. W końcu
umarł — stary i syty dni.

Księga Psalmów

Psalm 1

Księga Pierwsza

((Psalmy 1-41))

Los sprawiedliwych i bezbożnych

1. O, jak szczęśliwy jest ten, Kto nie kieruje się radą bezbożnych, Nie przesiąkł podłością grzeszników, Nie zajął miejsca w gronie szyderców, **2**. A jego rozkosz to Prawo JAHWE — Nad nim rozmyśla za dnia oraz nocą. **3**. Będzie jak drzewo zasadzone wśród strumieni, Które wyda owoc we właściwym czasie. Jego liść nie pożółknie, A czego się podejmie, to skończy z powodzeniem. **4**. Z bezbożnymi będzie inaczej: Ci będą jak plewy, Które wiatr rozwieje. **5**. Dlatego bezbożni przepadną na sądzie, Podobnie jak grzesznicy w gronie ludzi prawych. **6**. JAHWE bowiem strzeże poczynań sprawiedliwych, Posunięcia bezbożnych zakończą się przegraną.

Psalm 2

Zwycięstwo Bożego Pomazańca

1. Dlaczego zbuntowały się narody, A ludy radzą daremnie? **2**. Powstają ziemscy królowie I wspólnie spiskują książęta Przeciwko JAHWE i Jego Pomazańcowi: **3**. Zerwijmy ich więzy! Zrzućmy z siebie ich pęta! **4**. Pan widzi z nieba ich śmieszność, Patrzy na nich z politowaniem! **5**. W końcu przemówi do nich w swoim gniewie, A Jego uniesienie ich przerazi: **6**. Ja ustanowiłem własnego króla na Syjonie, Mojej świętej górze! **7**. Obwieszczam ten dekret JAHWE, Powiedział On do Mnie: Ty jesteś moim Synem, Ja Cię dziś zrodziłem. **8**. Proś Mnie, a dam Ci w dziedzictwo narody, Oddam na własność ziemię po jej krańce. **9**. Będziesz je łamał żelaznym berłem, Pokruszysz jak gliniane dzbany. **10**. Teraz więc, królowie, okażcie rozsądek, Nie lekceważcie przestróg, wy, sędziowie ziemi: **11**. Służcie JAHWE z bojaźnią, Cieszcie się, lecz drżyjcie! **12**. Złóżcie hołd Synowi, by się nie rozgniewał, A wy, abyście przez to nie zgubili drogi! Gdyż Jego gniew wywołać nietrudno, Szczęście zaś sprzyja tym wszystkim, którzy w Nim szukają schronienia.

Psalm 3

Pewność wybawienia

1. Psalm Dawida. Uciekał wtedy przed swoim synem Absalomem. **2**. JAHWE, mam tak wielu nieprzyjaciół, Tylu ludzi przeciwko mnie powstaje! **3**. Niejeden, gdy mówi o mym życiu, Twierdzi, że Bóg już nie przyjdzie mi z pomocą. *Sela.* **4**. Ale Ty, JAHWE, jesteś mą tarczą i chwałą! Ty podnosisz moją opuszczoną głowę. **5**. Znów do JAHWE skieruję wołanie, On mi odpowie ze swojej świętej góry. *Sela.* **6**. Położyłem się i zasnąłem, a potem się obudziłem, Gdyż Pan nieustannie mnie wspiera. **7**. Niestraszne mi zastępy przeciwników, Niech na mnie zewsząd nastają! **8**. Powstań, PANIE! Ocal mnie, mój Boże! Uderzyłeś już w szczękę wszystkich moich wrogów, Połamałeś już zęby bezbożnych. **9**. JAHWE niesie wybawienie! Na Twoim ludzie spoczywa Twe błogosławieństwo. *Sela.*

Psalm 4

Prośba o Bożą przychylność

1. Dla prowadzącego chór. Na instrumenty strunowe. Psalm Dawida. **2**. Boże mojej sprawiedliwości, odpowiedz na me wołanie. Ty mnie wyrwałeś z niedoli, A teraz okaż mi łaskę i wysłuchaj modlitwy! **3**. Jak długo wy, wpływowi, będziecie deptać mą godność? Jak długo hołdować próżności i wymyślać kłamstwa? *Sela.* **4**. Pamiętajcie! JAHWE tego, który jest Mu oddany, otacza szczególną troską, On słyszy, gdy do Niego wołam. **5**. Lepiej drżyjcie! Nie grzeszcie! Opamiętajcie się z głębi serca, gdy na posłaniach leżycie — i zamilczcie! *Sela.* **6**. Szczerze złóżcie ofiary I zaufajcie PANU! **7**. Wielu pyta: Kto okaże nam dobroć? Zalśnij nad nami światłem Twej przychylności, PANIE! **8**. Napełniłeś me serce większą radością niż ta, Którą przynoszą obfite zbiory z pól oraz z winnic. **9**. W spokoju się ułożę i beztrosko usnę — To dzięki Tobie, JAHWE, czuję się bezpieczny.

Psalm 5

Prośba o Bożą ochronę

1. Dla prowadzącego chór. Na flety. Psalm Dawida. **2**. JAHWE, wysłuchaj moich słów, Przejmij się mymi westchnieniami, **3**. Zważ na głos mego błagania, Mój Królu i mój Boże, Gdy zanoszę do Ciebie moje prośby. **4**. JAHWE, słyszysz mój głos od rana, Już rano słowa w modlitwę układam, powierzam Tobie — i czekam. **5**. Bo Ty nie jesteś Bogiem, któremu miła niegodziwość, Zło się przy Tobie nie utrzyma, **6**. Pyszni odejdą sprzed Twych oczu, Nieprawym powiesz swoje: Nie! **7**. Kłamcom położysz kres! Tak, JAHWE brzydzi się zbrodniarzem i oszustem! **8**. Lecz ja przez hojność Twojej łaski wejdę do Twego domu, Pełen bojaźni wobec Ciebie w Twym świętym przybytku złożę hołd. **9**. JAHWE, proszę, prowadź mnie według swej własnej sprawiedliwości, Ze względu na mych wrogów Wygładź przede mną Twoją drogę. **10**. W ich ustach bowiem brak szczerości, We wnętrzu — zepsucie. Ich gardło to otwarty grób, Język — skory do pochlebstw. **11**. Spraw, niech zapłacą za to, Boże, Niech padną przez swe własne plany. Rozpędź ich za ten ogrom przestępstw, Gdyż przeciw Tobie wszczęli bunt. **12**. Lecz ci, co Tobie zaufali, cieszyć się będą nieprzerwanie. Ich radość swymi odgłosami pobrzmiewać będzie całe wieki! Ty im zapewnisz swą ochronę, A oni, w Twoim imieniu rozkochani, Będą się wciąż radować w Tobie. **13**. Bo Ty, JAHWE, zapewniasz pomyślność sprawiedliwemu, Twoja życzliwość osłania go jak tarcza.

Psalm 6

Modlitwa powalonego

1. Dla prowadzącego chór. Do śpiewu przy wtórze instrumentów strunowych, na oktawę. Psalm Dawida. **2**. JAHWE, nie karć mnie w swoim gniewie Ani nie pouczaj w swojej porywczości! **3**. Zmiłuj się nade mną, JAHWE, gdyż odeszły mnie siły, Uzdrów, bo do szpiku przenika mnie trwoga. **4**. Na mą duszę spadło przerażenie, A Ty, JAHWE — jak długo jeszcze...? **5**. Zawróć, PANIE! Uratuj mi życie,

Wybaw mnie dzięki swej łasce! **6**. Bo po śmierci
— któż o Tobie pamięta? Kto Cię będzie sławił
z głębin świata zmarłych? **7**. Zmęczył mnie
ciągły smutek, Co noc na posłaniu płaczę,
Pościel mokra od łez. **8**. Zgryzota przyćmiła mi
wzrok, Osłabł z powodu mych wrogów.
9. Odstąpcie ode mnie, wszyscy czyniący
nieprawość! JAHWE usłyszał mój płacz! **10**. On
wysłuchał błagania, Przyjmie mą modlitwę!
11. Moich wrogów ogarnie rozczarowanie
i groza; Będą musieli zawrócić, zaskoczy ich
wstyd!

Psalm 7

Prośba o sprawiedliwy wyrok

1. Skarga Dawida, którą zaśpiewał dla JAHWE,
oskarżany przez Beniaminitę Kusza. **2**. JAHWE,
mój Boże, Ty jesteś dla mnie schronieniem,
Wybaw mnie i ocal przed każdym mym
dręczycielem, **3**. By mnie czasem któryś nie
rozszarpał jak lew — Ten, gdy dopadnie,
ratunku nie ma. **4**. JAHWE, mój Boże, jeżeli to
uczyniłem, Jeżeli na moich rękach jest wina,
5. Jeśli przyjacielowi odpłaciłem złem Lub bez
powodu ograbiłem wroga, **6**. To niech
przeciwnik ściga mnie i schwyta, Niech mnie
wdepcze w ziemię, A moją godność zetrze na
proch! *Sela.* **7**. Powstań, JAHWE, w swoim
gniewie, Wystąp przeciw furii moich wrogów,
Wstań, mój Boże! Zarządź sąd! **8**. Niech
gromada narodów Cię otoczy, A Ty znów spójrz
na wszystkich z wysoka. **9**. Tak, JAHWE
wytoczy ludom sprawę! JAHWE, sądząc mnie,
zauważ moją sprawiedliwość, Miej wzgląd na
mą prawość, o Najwyższy! **10**. Połóż kres złu
bezbożnych, Wzmocnij sprawiedliwych, Ty,
który przenikasz pragnienia i zamiary,
sprawiedliwy Boże. **11**. Bóg mą tarczą, Zbawca
tych, co prawości pragną całym sercem. **12**. Bóg
sprawiedliwym sędzią, Tym, który karci co dnia.
13. Niech się tylko ktoś nie nawróci, Wówczas
On bierze miecz do ostrzenia, Łuk napina,
w gotowości trzyma — **14**. Ma przy sobie
śmiertelną broń, Jego strzały to ogniste pociski!
15. Oto człowiek poczyna nieprawość, Staje się
brzemienny intrygą, Rodzi zdradę, **16**. Zastawia
pułapkę, drąży ją wytrwale I nagle sam wpada
— w dół, nad którym wcześniej ze zmęczenia
padał. **17**. Wróci intryga na głowę matacza,
Gwałt, który obmyślił, spadnie na jego skroń.
18. Lecz ja będę sławił JAHWE, On jest
sprawiedliwy, Na cześć Jego imienia będę
śpiewał pieśń.

Psalm 8

Pieśń pochwalna dla Stwórcy

1. Dla prowadzącego chór. Na radosną melodię.
Psalm Dawida. **2**. JAHWE, nasz Władco, Jak
wspaniałe jest Twe imię na tej ziemi! Chcę
wysławiać Twój majestat nad niebiosa. **3**. Z ust
niemowląt i osesków odebrałeś sobie chwałę, Na
przekór swym nieprzyjaciołom, Aby zmiażdżyć
wroga i mściciela. **4**. Gdy patrzę na Twe niebo,
dzieło Twoich rąk, Na księżyc oraz gwiazdy,
które Ty tam umieściłeś, **5**. To myślę: Czym jest
człowiek, że pamiętasz o nim? Albo syn
człowieczy, że tak o niego dbasz? **6**. Uczyniłeś
go niewiele mniejszym od Boga, A uwieńczysz
chwałą i godnością. **7**. Dasz mu władzę nad
dziełami swoich rąk, Tak jak wszystko

powierzyłeś jego pieczy: **8**. Owce, wszelkie bydło, Zwierzęta szczerych pól; **9**. Ptaki sponad chmur, ryby z głębin wód — I wszystko, co przemierza szlaki mórz. **10**. JAHWE, nasz Władco, Jak wspaniałe jest Twe imię na tej ziemi!

Psalm 9

Pieśń pochwalna za wybawienie

1. Dla prowadzącego chór. Na melodię: Umrzyj za syna. Psalm Dawida. **2**. א JAHWE, będę Cię wielbił całym swoim sercem, Będę wyliczał wszystkie Twoje cuda, **3**. Będę się cieszył i radował w Tobie, Śpiewał, o Najwyższy, na cześć Twego imienia! **4**. ב Moi wrogowie odstąpią, Potkną się i padną przed Tobą, **5**. Bo dokonałeś sądu i ogłosiłeś wyrok w mojej sprawie, Jako sprawiedliwy Sędzia zasiadłeś na swoim tronie. **6**. ג Zgromiłeś narody, zniszczyłeś bezbożnych, Ich imię na wieki wymazałeś, **7**. Wróg legł w gruzach na zawsze, Poburzyłeś miasta, ich świetność idzie w niepamięć. **8**. ה JAHWE jednak króluje na wieki; Tron gotowy, On zasiada na sąd! **9**. Będzie sądził świat sprawiedliwie, Sprawy narodów rozstrzygnie bezstronnie. **10**. ו JAHWE będzie schronieniem dla uciśnionego, Schronieniem na czas niedoli. **11**. Ludzie znający Twe imię będą ufać Tobie, Bo nie opuszczasz, JAHWE, tych, którzy Ciebie szukają. **12**. ז Śpiewajcie JAHWE mieszkającemu na Syjonie, Rozgłaszajcie wśród ludów Jego dzieła! **13**. Gdyż Stróż sprawiedliwości nie zapomniał o nich, On pamięta o wołaniu uciśnionych. **14**. ח Zmiłuj się nade mną, PANIE! Ty mnie możesz podnieść nawet u bram śmierci, Zajmij się tym całym utrapieniem, Którego nie skąpią mi ludzie nienawistni. **15**. Chciałbym pełnię Twojej chwały głosić w bramach Córki Syjonu I wreszcie się nacieszyć Twoim wybawieniem. **16**. ט Narody wpadły w dół przez siebie wykopany, W sieci przez nie zastawionej uwięzła ich własna noga. **17**. A JAHWE się objawił! Odbył sąd. Bezbożny uwikłał się w dzieło własnych rąk. *Sela.* **18**. י Zawrócą bezbożni do świata umarłych, Skończą tam te wszystkie narody, które nie pamiętają o Bogu. **19**. כ Biedny bowiem nie na zawsze będzie zapomniany, Nadzieja ubogich nie przepadnie na wieki. **20**. Powstań, PANIE! Nie dopuść do tryumfu człowieka, Niech się dokona przed Tobą sąd nad narodami! **21**. Przejmij je trwogą, JAHWE, Niech narody będą świadome, że są tylko ludźmi. *Sela.*

Psalm 10

Prośba o pomoc w niedoli

1. ל JAHWE, dlaczego stoisz z daleka, Ukrywasz się w czasach niedoli? **2**. Bezbożni zuchwale niszczą ubogiego! Wydaj ich na pastwę intryg, które obmyślili. **3**. Bo bezbożny się puszy swymi pragnieniami I chciwiec sobie dogadza. נ t Zły znieważa JAHWE, **4**. Wyniośle powtarza: Bóg? On nie istnieje. Nie będzie dochodził. Oto cała mądrość! — Taka mu przewodzi. **5**. Na jego drogach — zawsze powodzenie. מ Twoje sądy? — Są zbyt wzniosłe dla niego. Gwiżdże na nieprzyjaciół, **6**. Mówi w swoim sercu: Moje powodzenie przetrwa pokolenia. I zaręcza: Mym udziałem szczęście, nie niedola! **7**. פ Jego usta są

pełne fałszu i zniewagi, A pod językiem —
krzywda i nieprawość. **8**. Zasadza się po
opłotkach, W odludnych zaułkach morduje
niewinnych ע I wypatruje kolejnej ofiary.
9. Czyha jak lew w zaroślach, Spada na
ubogiego, Chwyta go i wciąga w swą matnię.
10. צ Już zgniótł sprawiedliwego — skulił się on
i padł, Już w jego mocnych łapach znaleźli się
nieszczęśni, **11**. A on uznał w sercu: Bóg ukrył
swoją twarz I nigdy tego nie zobaczy. ק **12**. t
Powstań, PANIE! Podnieś swą rękę, Boże! Nie
zapomnij o losie ludzi pokrzywdzonych!
13. Dlaczego bezbożni mają bluźnić Tobie?
Mówić w swoim sercu: Nie będzie dochodził?
14. ר Wiesz o tym, bo Ty zważasz na krzywdę
i żal, Ty potrafisz ująć sprawy w swoje ręce.
Nieszczęśnik polega na Tobie, Jesteś pomocą
sierocie. **15**. ש Złam ramię bezbożnego
i niegodziwego, Ścigaj podłość, wypleń ją do
cna. **16**. JAHWE jest królem na wieki! Z Jego
ziemi znikną narody. **17**. ת Wysłuchaj, JAHWE,
pragnień ludzi ubogich, Wzmocnij ich serca,
wytęż swój słuch, **18**. Przyznaj słuszność
sierocie i uciśnionemu, Zwróć im z nawiązką,
Niech śmiertelny człowiek zadrży z przerażenia.

Psalm 11

Pieśń ufności w obliczu niebezpieczeństwa

1. Dla prowadzącego chór. Dawidowy. Zdałem
się na JAHWE. Jak mi możecie doradzać: Kryj
się w górach jak ptak? **2**. Bo bezbożni napięli już
łuk, Wycelowali strzały I czekają na zmrok, aby
razić prawych — **3**. Tak, oni burzą podstawy!
A sprawiedliwy — co uczynił? **4**. JAHWE jest
w swoim świętym przybytku, Ten, który swój
tron ma w niebie. Jego oczu nie dotknęła ślepota,
Swoim wzrokiem przenika synów ludzkich.
5. JAHWE bada sprawiedliwego i bada
bezbożnego, A Jego dusza nienawidzi tego, kto
kocha gwałt. **6**. On zastawi na bezbożnych sidła,
rzuci na nich ogień i grad, Palący wiatr będzie
ich udziałem. **7**. Gdyż JAHWE jest
sprawiedliwy, On kocha sprawiedliwość. Prawi
zobaczą Jego twarz.

Psalm 12

Skarga na ludzką podłość

1. Dla prowadzącego chór. Na oktawę. Psalm
Dawida. **2**. Ratunku, PANIE! Bo brak Tobie
oddanych, Nie ma uczciwych wśród ludzi.
3. Okłamują siebie, sypiąc pochlebstwami, Nie
przestając nawzajem się zwodzić. **4**. O, wytęp,
JAHWE, zakłamane wargi, Język mówiący
wyniośle, **5**. Tych, którzy głoszą: Mowa naszą
mocą, A wargi — sługą! Kto jest naszym
panem?! **6**. Ucisk ubogich oraz jęki biednych
Sprawią, że powstanę Teraz — mówi JAHWE.
Pragnącemu zapewnię zbawienie. **7**. Słowa
JAHWE to słowa czyste, Jak srebro po próbie
ognia, Jak złoto siedmiokrotnie oczyszczone.
8. Ty, JAHWE, sam bądź ich stróżem! Chroń
nas przed tym rodem na wieki! **9**. Bo
bezbożnych pełno wokoło, Gdy się podłość
wśród ludzi panoszy.

Psalm 13

Prośba o wysłuchanie modlitwy

1. Dla prowadzącego chór. Psalm Dawida.
2. JAHWE, jak długo? Czy wciąż będziesz
o mnie zapominał? Dokąd będziesz skrywał

przede mną swoją twarz? **3**. Ile czasu mam szukać rad we własnej duszy I ze smutkiem w sercu chodzić cały dzień? Kiedy też mój wróg przestanie mieć nade mną przewagę? **4**. Spójrz, o PANIE! Odpowiedz mi, mój Boże! Rozjaśnij moje oczy, niech ich nie zamknie sen śmierci, **5**. By mój wróg nie powiedział: Pokonałem go! I przeciwnicy nie ucieszyli się, że opadłem z sił. **6**. A ja przecież złożyłem ufność w Twojej łasce, Moje serce jest pełne radości z Twego zbawienia. Dla JAHWE pragnę śpiewać, gdyż On mi okazał wspaniałomyślność!

Psalm 14

Skarga na nierozumnych

1. Dla prowadzącego chór. Dawidowy. Nierozumny stwierdził w swym sercu: Nie ma Boga! Wszyscy ulegli zepsuciu, postępują wstrętnie — Nikt nie dba o dobro! **2**. JAHWE spojrzał z nieba na ludzi, By zobaczyć, czy jest ktoś rozumny, ktoś, kto szukałby Boga. **3**. Ale wszyscy zboczyli, wszyscy stali się podli, Nikt nie dba o dobro, brak choćby jednego. [Ich gardło to otwarty grób, Swymi słowami zwodzą, Jak żmije kryją pod językiem jad I prędcy są do przekleństw oraz oszustw. Ich nogi śpieszą do rozlewu krwi, Na ścieżkach — zguba i nieszczęście, Droga pokoju nie przemyka przez myśl, A lęk przed Bogiem nie wpływa na ich posunięcia.] **4**. Czy nie mają poznania ci wszyscy czyniący nieprawość, Chętni kąsać mój lud? Jedzą chleb, lecz do JAHWE nie wołają. **5**. Ale dopadnie ich strach! Bóg jest przy rodzie sprawiedliwych! **6**. Radę ubogiego wyśmiali, Bo JAHWE jest jego schronieniem. **7**. Oby już przyszło z Syjonu zbawienie Izraela! A gdy JAHWE przywróci powodzenie swemu ludowi, Wtedy niech cieszy się Jakub, Niech się weseli Izrael!

Psalm 15

Pieśń dla poszukujących bliskości Pana

1. Psalm Dawida. JAHWE, kto zamieszka w Twoim namiocie? Kto się znajdzie na Twej świętej górze? **2**. Ten, kto żyje nienagannie, Postępuje w sposób prawy, Mówi prawdę z głębi serca, **3**. Nie obmawia swym językiem, Nie wyrządza zła bliźniemu, Nie ubliża sąsiadowi, **4**. Nie ma względów dla nikczemnych, Ceni w ludziach bojaźń JAHWE, Dotrzymuje swej przysięgi, nawet gdy go to kosztuje, **5**. Nie pożycza po lichwiarsku I za łapówkę nie krzywdzi niewinnych — Ten, kto tak postępuje, nie zachwieje się nigdy.

Psalm 16

Ufna prośba o ochronę

1. Do złotej myśli. Dawidowy. Strzeż mnie, Boże, gdyż w Tobie szukam schronienia! **2**. Powiedziałem do JAHWE: Ty jesteś moim Panem, Poza Tobą nie ma dla mnie dobra. **3**. Co do świętych, którzy są w tej ziemi, Są wspaniali i są mą rozkoszą; **4**. Pomnożą jednak swe troski, Ci, którzy pójdą za cudzymi bóstwami! Tym nie wyleję krwi na ofiarę I nie wezmę ich imion na wargi. **5**. JAHWE — oto mój dział i kielich pomyślności! Ty trzymasz w dłoni mój los. **6**. Wytyczono mi miejsca urocze, Tak! Przypadło mi przepiękne dziedzictwo. **7**. Będę błogosławił JAHWE, To On udzielił mi rady,

W nocy pouczyło mnie moje sumienie. **8**. JAHWE jest u mnie zawsze na pierwszym miejscu, Z Nim u mej prawicy nie zachwieję się. **9**. Dlatego poweselało me serce, radość przenika me wnętrze, Więcej! Ciało również odpocznie bezpiecznie, **10**. Gdyż nie zostawisz mojej duszy w świecie zmarłych, Nie dopuścisz, by oddany Tobie miał oglądać grób. **11**. Dasz mi raczej poznać drogę życia, Pełną radość Twojej obecności I rozkosz u Twojego boku — na zawsze.

Psalm 17

Prośba o ratunek

1. Modlitwa Dawida. Wysłuchaj, JAHWE, mojej słusznej sprawy, Zwróć uwagę na moje błaganie, Skłoń swe ucho ku mojej modlitwie, Płynącej z warg nieobłudnych! **2**. Niech sprzed Twego oblicza wyjdzie wyrok na mnie I niech Twoje oczy zobaczą to, co prawe. **3**. Doświadczyłeś me serce, Nawiedziłeś nocą, Poddałeś mnie próbie, ale nic nie znajdziesz, Bo postanowiłem chronić usta przed splamieniem. **4**. Co do ludzkich czynów, to — zgodnie z Twym Słowem — trzymałem się z dala od ścieżek przemocy. **5**. Swoje kroki stawiam mocno na Twych szlakach, Nie potknęły się również moje stopy. **6**. Zwracam się do Ciebie, bo wiem, że mi odpowiesz, Boże, zwróć na mnie uwagę, wysłuchaj moich słów! **7**. Okaż mi wspaniałomyślnie swoją łaskę, Panie, Zbawco tych, co przy Twym boku chronią się przed wrogiem. **8**. Strzeż mnie jak źrenicy oka, Ukryj w cieniu swych skrzydeł, **9**. Chroń przed bezbożnymi, moimi gnębicielami, Przed zawziętymi wrogami, którzy chcą mnie osaczyć. **10**. Rozsadza ich duma, nic do nich nie dociera, Wypowiadają słowa pełne wyniosłości. **11**. Ledwie się ruszymy, już nas otaczają, Wypatrują okazji, by nas przygnieść do ziemi. **12**. Przypominają lwa żądnego ofiary, Albo młode lwiątko zaczajone w buszu. **13**. Powstań, PANIE! Wystąp przeciw takim! Rzuć ich na kolana! Uratuj swoim mieczem me życie przed bezbożnym, **14**. Ochroń swoją ręką od morderców, JAHWE, Od morderców, których udziałem jest tylko to życie. A ci, którzy są Twoim skarbem? — Ty ich głód zaspokoisz, Nasycą się też ich synowie, A nadmiar przekażą swoim dzieciom. **15**. Ja zaś dzięki sprawiedliwości zobaczę Twoje oblicze, Wstanę ze snu i nasycę się Twoim widokiem.

Psalm 18

Pieśń pochwalna z okazji zwycięstwa

1. Dla prowadzącego chór. Psalm Dawida, sługi JAHWE. Skierował on do JAHWE słowa tej pieśni w dniu, gdy go JAHWE wyrwał z ręki wszystkich jego wrogów, a w tym nawet z ręki Saula. **2**. Powiedział wtedy: Kocham Cię, JAHWE, Ty jesteś mą mocą! **3**. JAHWE moją skałą, twierdzą i ratunkiem; On moim Bogiem, opoką i ucieczką. On moją tarczą, gwarantem wybawienia i mą warowną wieżą. **4**. Wołam do JAHWE — On jest godzien chwały — I przezwyciężam wszystkich moich wrogów! **5**. Już oplatały mnie powrozy śmierci, Rzeki bezprawia wzmagały mój lęk, **6**. Już zaciskała się pętla świata zmarłych — Wpadłem w śmiertelną sieć. **7**. Lecz w tej niedoli

zawezwałem JAHWE, Zacząłem wołać do
mojego Boga, A On usłyszał ze swego
przybytku, Dotarł do Niego mój krzyk. **8**. Wtedy
zadrżała, zatrzęsła się ziemia, Góry ruszyły się
w swoich posadach, Przeszedł je dreszcz, bo On
zapłonął gniewem. **9**. Uderzył dym niczym
z Jego nozdrzy, Trawiący ogień buchnął jakby
z ust, Strzeliły iskry rozżarzonych węgli,
10. A On nachylił niebo i zstąpił, Gęstą
ciemność miał pod stopami, **11**. Dosiadł cheruba,
wzbił się wysoko I pognał na skrzydłach wiatru.
12. Ciemność Mu była zasłoną, Okryciem —
płaszcz burzowych wód I gęstych chmur.
13. Blask jaśniał przed Nim, kłębiły się obłoki,
Uderzył grad, lunął ognisty deszcz. **14**. A potem
JAHWE zagrzmiał na niebiosach, Najwyższy
wydał swój głos, Znów runął grad, znów spadł
ognisty deszcz, **15**. On zaś wypuścił strzały,
rozproszył ich, Swymi błyskawicami wywołał
zamęt. **16**. JAHWE, morze ukazało swe dno!
Ziemia odsłoniła posady! Sprawił to Twój
wojenny zew, Jakby podmuch tchnienia Twoich
nozdrzy. **17**. A On sięgnął po mnie z wysoka,
chwycił I wyciągnął z najgroźniejszej toni,
18. Uratował przed potężnym wrogiem, Przed
nienawiścią mocniejszych, gdy już mnie
dopadali. **19**. Uderzyli na mnie w dniu mojej
udręki, Ale JAHWE okazał się mym wsparciem.
20. Wyprowadził mnie na szeroką przestrzeń,
Wyratował, gdyż znalazł we mnie upodobanie.
21. JAHWE wziął pod uwagę moją
sprawiedliwość, Postąpił stosownie do czystości
mych czynów. **22**. Trzymałem się bowiem dróg
JAHWE, Nie sprzeniewierzyłem się mojemu
Bogu — **23**. Wciąż mam przed oczami wszystkie
Jego prawa, Szanuję każde z Jego przykazań.
24. Byłem wobec Niego nienaganny, Dbałem, by
nie popełnić przewinienia, **25**. I JAHWE
wynagrodził mi moją sprawiedliwość, Zwrócił
uwagę na czystość moich czynów. **26**. Ty
oddanemu Tobie okazujesz wierność,
Z nienagannym postępujesz nienagannie,
27. Czysty może liczyć na Twą czystość,
Przewrotnego — czeka zaskoczenie. **28**. Gdyż
Ty wybawiasz lud ubogi, Wyniosły wzrok
zarozumiałych poniżasz. **29**. Ty zapalasz moją
pochodnię — JAHWE, mój Bóg, mrok wokół
mnie rozprasza. **30**. Dzięki Tobie mogę rozbić
całą wrogą drużynę, Z moim Bogiem pokonam
każdy mur. **31**. Oto Bóg! Jego droga jest
doskonała, Słowa JAHWE — godne zaufania.
On jest tarczą dla wszystkich, którzy się w Nim
chronią. **32**. Bo kto jest Bogiem, jeżeli nie PAN?
Kto jest Opoką, jeśli nie nasz Bóg? **33**. To Bóg
opasuje mnie mocą, On nauczył mnie żyć
nienagannie. **34**. Sprawia, że mam nogi zwinne
jak u łani I dzięki Niemu staję na wyżynach.
35. On zaprawia moje ręce do walki, Moje
ramiona mogą napiąć łuk wzmocniony spiżem.
36. Ty mi dałeś tarczę swego zbawienia,
Wsparłeś swoją prawą ręką, Upokorzyłeś też, by
potem przyniosło mi to wielkość. **37**. Zrobiłeś
dużo miejsca moim krokom, Dlatego nie
zwichnąłem nogi. **38**. Będę ścigał moich wrogów
do skutku, Nie zawrócę, póki ich nie pokonam.
39. Uderzę tak, że już nie powstaną, Padną pod
moje stopy. **40**. Bo dzięki Tobie mam moc do
walki I przeciwników powalonych.
41. Sprawiłeś, że wrogowie nadstawili mi karki,
A ja zniszczyłem tych, którzy mnie nienawidzą.

42. Wołali o pomoc, lecz nie było wybawcy,
Wzywali JAHWE, lecz nie odpowiedział.
43. Zetrę ich na proch i zostawię wichurze,
Zmiotę jak błoto z ulicy. **44**. Ty mnie ratujesz od
ludzkich sporów, Stawiasz na czele narodów.
Służy mi lud, którego nie znałem, **45**. Jest mi
posłuszny na dźwięk każdego słowa.
Cudzoziemcy okazują mi posłuch, **46**. Tracą
przede mną odwagę I z drżeniem wychodzą ze
swych warownych grodów. **47**. JAHWE żyje!
Niech będzie błogosławiona moja Opoka,
Wywyższony mój Bóg oraz Zbawca! **48**. Oto
Bóg! On za mnie wywiera pomstę, Poddaje mi
narody **49**. I ratuje od zaciekłych wrogów. Ty
mnie stawiasz nad nieprzyjaciółmi, Ratujesz od
ludzi, którzy dyszą gwałtem. **50**. Dlatego będę
cię, JAHWE, sławił pośród narodów, Śpiewał na
cześć Twojego imienia! **51**. Zapewniasz wielkie
zwycięstwo swojemu królowi, Darzysz też łaską
swego pomazańca Dawida i jego potomstwo —
na wieki.

Psalm 19

Wspaniałość stworzenia i Prawa

1. Dla prowadzącego chór. Psalm Dawida.
2. Niebiosa ogłaszają chwałę Boga, Firmament
opowiada o dziele Jego rąk. **3**. Dzień dniowi
podaje wiadomość, Noc z nocą dzieli się
poznaniem. **4**. Nie jest to mowa ani nie są to
słowa, Nie dochodzi z ich strony żaden dźwięk,
5. A jednak po całej ziemi roznosi się wieść I do
krańców świata dociera ich przesłanie. Na tych
krańcach On postawił słońcu namiot,
6. Z którego wychodzi ono jak pan młody
z małżeńskiej sypialni, Tryska wigorem jak
zawodnik tuż przed swoim startem. **7**. Na krańcu
nieba wschodzi, Na drugim krańcu zachodzi
I nic się nie ukryje przed jego promieniami.
8. Prawo JAHWE jest doskonałe, Pokrzepia
duszę. Postanowienia JAHWE sprawdzone,
Niedoświadczonych uczą mądrości. **9**. Polecenia
JAHWE są trafne, Pocieszają serce. Przykazanie
JAHWE wyraźne, Otwiera oczy. **10**. Bojaźń
JAHWE zapewnia czystość, Trwać będzie na
zawsze. Rozstrzygnięcia JAHWE niezawodne,
A przy tym sprawiedliwe, **11**. Bardziej
upragnione niż złoto, Nawet najszczersze,
Słodsze niż miód, Choć spływałby prosto
z plastra. **12**. Twój sługa również doznał dzięki
nim oświecenia, Tych, którzy ich przestrzegają,
czeka wielka nagroda. **13**. Przeoczenia — któż
zrozumie? Oczyść je, niedostrzeżone;
14. Trzymaj też swojego sługę z dala od
rozmyślnych grzechów, Aby mną nie
zawładnęły. Wtedy będę doskonały, Wolny od
największych przestępstw. **15**. Przyjmij,
JAHWE, me wyznania I myśli, które noszę
w sercu, Ty, moja Opoko i mój Odkupicielu!

Psalm 20

Prośba o zwycięstwo

1. Dla prowadzącego chór. Psalm Dawida.
2. Niech cię JAHWE wysłucha, gdy nadejdą
trudności, Imię Boga Jakuba — zapewni
ochronę! **3**. Niech ci ześle pomoc ze swojej
świątyni I udzieli wsparcia z Syjonu! **4**. Niech
weźmie pod uwagę wszystkie twoje dary
I przychylnie spojrzy na całopalenia. *Sela.*
5. Niech da ci to, czego pragnie twe serce,
I wszystkim twym planom poszczęści! **6**. Tak,

będziemy wiwatować na cześć twego zwycięstwa! W imię naszego Boga podniesiemy sztandary — Niech tylko JAHWE spełni wszystkie twoje prośby. **7**. Teraz wiem, że JAHWE wybawi swego pomazańca, Wysłucha ze swojego świętego miejsca w niebie; Moc Jego prawicy przyniesie zwycięstwo! **8**. Jedni są dumni z rydwanów, drudzy chwalą się końmi, A naszą chlubą jest imię naszego Boga — JAHWE. **9**. Pod nimi ugięły się nogi, potknęli się i padli; My natomiast powstaliśmy i trzymamy się prosto. **10**. JAHWE, wybaw króla! Pośpiesz z odpowiedzią, gdy do Ciebie wołamy.

Psalm 21

Pieśń wdzięczności za powodzenie króla

1. Dla prowadzącego chór. Psalm Dawida. **2**. PANIE! Król raduje się Twoją mocą! O, jak cieszy się Twoim zwycięstwem! **3**. Uczyniłeś zadość pragnieniom jego serca, Nie pominąłeś jego prośby milczeniem. *Sela.* **4**. Wyszedłeś mu naprzeciw z bogactwem błogosławieństw I włożyłeś mu na skronie szczerozłotą koronę. **5**. Prosił cię o życie, a Ty mu je dałeś, Przedłużyłeś jego dni na wieki, na zawsze. **6**. Jego chwała jest wielka dzięki Twemu zwycięstwu, Ty go okryłeś wspaniałością oraz dostojeństwem. **7**. Może on zawsze liczyć na Twe błogosławieństwo, Dzięki Twojej bliskości cieszy się pełnią szczęścia. **8**. Król bowiem ufa JAHWE, Łaska Najwyższego czyni go niezachwianym. **9**. Twoja ręka dosięgnie wszystkich twych nieprzyjaciół, Nie uda się umknąć tym, którzy cię nienawidzą. **10**. Sprawisz, że spłoną jak w piecu w chwili Twego przyjścia. JAHWE ich w swym gniewie pochłonie, nie oszczędzi ogień. **11**. Ich owoc usuniesz z ziemi I ich potomków spośród ludzi. **12**. Choćby wyruszyli z nieczystym zamiarem, Choćby ukartowali spisek — czeka ich porażka. **13**. Zmusisz ich do ucieczki, Cięciwa twego łuku przeciw nim już napięta. **14**. JAHWE, powstań w swojej mocy! Chcemy zaśpiewać pieśń na cześć Twojej potęgi!

Psalm 22

Modlitwa opuszczonego

1. Dla prowadzącego chór: Na melodię: Łania o poranku. Psalm Dawida. **2**. O, Boże, mój Boże, dlaczego mnie opuściłeś? Moje wybawienie daleko, mimo że Cię wzywam. **3**. O, mój Boże! Wołam w ciągu dnia i nie odpowiadasz, Nie ustaję w nocy — i nie mam spokoju. **4**. A przecież Ty jesteś święty, Ciebie pełne są pochwalne pieśni Izraela. **5**. Tobie ufali nasi ojcowie, Ufali — i ich wybawiałeś, **6**. Do Ciebie wołali i ich ratowałeś, Tobie zaufali i nie spotkał ich wstyd. **7**. A ja? Jestem robakiem, nie człowiekiem, Pośmiewiskiem dla ludzi, wzgardzonym przez ogół. **8**. Wszyscy, którzy mnie widzą, pokpiwają ze mnie, Szyderczo przedrzeźniają, potrząsają głową: **9**. Zaufał JAHWE — mówią — to niech go ratuje! Niech go wybawi, skoro jest Jego rozkoszą! **10**. Bo Ty byłeś obecny przy moim porodzie, Zapewniłeś mi spokój przy piersi mej matki. **11**. Na Ciebie byłem zdany od pierwszych dni życia. Ty byłeś moim Bogiem jeszcze na jej łonie. **12**. Nie oddalaj się ode mnie, Bo niedola blisko I nie mam do kogo zwrócić się o pomoc. **13**. Otoczyło

mnie stado byków, Obległy mnie wściekłe buhaje Baszanu. **14**. Rozwarły na mnie pyski Niczym lew — gotów szarpać i ryczeć. **15**. Rozlałem się jak woda, Rozłączyły się wszystkie me kości. Moje serce — jak wosk, Roztopiło się w moim wnętrzu. **16**. Opuściły mnie siły, wyschłem jak skorupa, Język przywarł mi do podniebienia — I położyłeś mnie w prochu śmierci. **17**. Oto otoczyły mnie psy, Osaczyła mnie zgraja oprawców, Przebili moje ręce i stopy, **18**. Mógłbym zliczyć wszystkie me kości. A oni? Napawają się moim widokiem, **19**. Dzielą między siebie moje szaty, A o tunikę — rzucają los. **20**. Lecz Ty nie oddalaj się, PANIE! Pośpiesz na pomoc, mój Opiekunie! **21**. Ocal moje życie przed mieczem, Uchroń od psich łap jedyne moje dobro! **22**. Wybaw mnie z paszczy lwa, Zabezpiecz przed rogami bawołów! Dzięki za Twą odpowiedź! **23**. Będę głosił Twe imię pośród moich braci, Będę Cię wywyższał w zgromadzeniu ludzi. **24**. Wy, w których jest bojaźń JAHWE, otoczcie Go chwałą! Złóżcie hołd, wszyscy potomkowie Jakuba! Darzcie czcią, potomkowie Izraela! **25**. Bo nie pogardził nędzą ubogiego, nie wzdrygnął się z obrzydzenia Ani nie ukrył przed nim swej bliskości, Lecz gdy ten Go wzywał, przybył z odpowiedzią. **26**. Od Ciebie mam pieśń pochwalną w wielkim zgromadzeniu. Ci, w których budzisz bojaźń, zobaczą, jak spełniam me śluby. **27**. Ubodzy jeść będą do syta. Będą chwalić JAHWE ci, którzy Go szukają. O, niech wasze serca ożyją na zawsze! **28**. Wspomną i zawrócą do JAHWE ludzie z krańców ziemi, Złożą Mu pokłon wszystkie rodziny narodów. **29**. Gdyż do Pana należy królestwo, On panuje nad narodami! **30**. Nasyceni skłonili się przed Nim wszyscy możni ziemi, Złoży hołd każdy schodzący do prochu, Który nie przedłużył życia swojej duszy. **31**. Będzie Mu służyć potomstwo, Wieść o Panu rozejdzie się w przyszłym pokoleniu. **32**. Przyjdą i ludowi, który się urodzi, Będą ogłaszać Jego sprawiedliwość — gdyż uczynił jej zadość!

Psalm 23

Pieśń o Pasterzu

1. Psalm Dawida. JAHWE jest moim Pasterzem, Niczego mi nie braknie. **2**. Pasie mnie na zielonych łąkach, Prowadzi nad spokojne wody, **3**. Orzeźwia moją duszę, A ze względu na swoje imię Idzie przede mną ścieżkami sprawiedliwości. **4**. I choćbym nawet szedł Doliną cienia śmierci, Zła się nie przestraszę — Przecież Ty jesteś ze mną, Twoja laska i Twój kij Są mi źródłem pociechy. **5**. Zastawiasz przede mną stół Na oczach moich wrogów, Namaszczasz olejkiem mą twarz, A mój kielich już pełniejszy być nie może. **6**. Tak, Twa dobroć i łaska nie odstąpią mnie na krok Przez resztę dni mego życia. I zamieszkam w domu JAHWE Na długo.

Psalm 24

Pieśń na cześć Króla chwały

1. Dawidowy. Psalm. Własnością JAHWE jest ziemia i to, co ją wypełnia, Do Niego należy świat wraz z jego mieszkańcami. **2**. On ją bowiem osadził wśród mórz, On ją utwierdził nad rzekami. **3**. Kto więc będzie mógł wstąpić na

górę PANA? Kto będzie mógł stanąć w Jego
świętym miejscu? **4**. Ten, kto ma niewinne
dłonie oraz czyste serce, Kto w swoich
pragnieniach nie goni za marnością I ten, kto nie
składa przysiąg bez pokrycia. **5**. Takiemu
człowiekowi JAHWE pobłogosławi, Zapewni
sprawiedliwość Bóg jego zbawienia. **6**. Takie też
ma być pokolenie tych, którzy Go szukają,
Którzy pragną doświadczyć bliskości Boga
Jakuba. *Sela.* **7**. Podnieście, bramy, swoje
szczyty! Stańcie otworem, odwieczne podwoje!
Niech wkroczy Król chwały! **8**. Kto jest tym
Królem chwały? JAHWE — mocny i potężny,
JAHWE dzielny w walce. **9**. Podnieście, bramy,
swoje szczyty! Stańcie otworem, odwieczne
podwoje! Niech wkroczy Król chwały! **10**. Kto
jest tym Królem chwały? JAHWE Zastępów! On
jest Królem chwały! *Sela.*

Psalm 25

Prośba o przebaczenie i wskazanie drogi

1. Dawidowy. א Na Ciebie, JAHWE,
z utęsknieniem czekam, Do Ciebie, mój Boże,
wznoszę moją duszę, **2**. ב Tobie ufam! Nie
dopuść, by spotkał mnie wstyd, Niech nie będę
powodem radości mych wrogów. **3**. ג Wiem! Kto
na Ciebie czeka, temu wstyd nie grozi, Ze
wstydem odejdą chwiejni wiarołomcy. **4**. ד Daj
mi poznać Twe drogi, Naucz mnie Twoich
ścieżek, **5**. ה Prowadź według swej prawdy
i pouczaj o niej, Gdyż Ty jesteś Bogiem mojego
zbawienia, ו Cały dzień na Ciebie z utęsknieniem
czekam. **6**. ז JAHWE, pamiętaj o swym
miłosierdziu Oraz o swej łasce, gdyż trwają od
wieków. **7**. ח Nie pamiętaj mych przestępstw
i grzechów młodości, Niech łaska przyświeca
Twej pamięci o mnie, Proszę o to ze względu na
Twą dobroć, JAHWE. **8**. ט JAHWE jest dobry,
On jest sprawiedliwy, Uczy grzesznych ludzi,
jak układać życie. **9**. י Sprawia, że pokorni
wygrywają w sądzie, I swoje ścieżki wskazuje
pragnącym się uczyć. **10**. כ Wszystkie drogi Pana
to łaska i wierność Dla tych, którzy trwają przy
Jego przymierzu. **11**. ל JAHWE, przez wzgląd na
Twe imię Przebacz moją winę, bo jest wielka.
12. מ Kto jest tym człowiekiem żyjącym
w bojaźni PANA? Takiego Pan pouczy, którą
wybrać drogę. **13**. נ Jego dusza odpocznie
otoczona dobrem, A jego potomstwo
odziedziczy ziemię. **14**. ס Ci, którzy boją się
Pana, mogą liczyć na Jego przyjaźń, On ich
uczyni częścią swojego przymierza. **15**. ע Moje
oczy zawsze kieruję na JAHWE, On jest tym,
który uwalnia z sieci moje nogi. **16**. פ Zwróć się
w moją stronę, zmiłuj się nade mną, Ponieważ
jestem samotny i ubogi. **17**. צ Ulżyj memu sercu
zmęczonemu troską I wyrwij mnie z mego
przygnębienia. **18**. ק Wyjdź mi naprzeciw
w mojej nędzy i znoju, I przebacz wszystkie
moje grzechy. **19**. ר Zobacz, jak wielu mam
wrogów, Nienawidzących mnie i zawziętych.
20. ש Strzeż mojego życia, ześlij ocalenie, Niech
mnie nie spotka wstyd, bo przecież Tobie ufam.
21. ת Niewinność i prawość niech mnie
ochraniają, Ponieważ na Ciebie z utęsknieniem
czekam. **22**. Boże, wykup Izraela Ze wszystkich
jego niedoli.

Psalm 26

Prośba o uniewinnienie

1. Dawidowy. Osądź mnie, PANIE! Postępowałem nienagannie. Zaufałem JAHWE — i nic mną nie zachwieje. **2**. Zbadaj mnie, JAHWE, i doświadcz, Poddaj próbie me pragnienia i myśli! **3**. Stale bowiem liczę na Twą łaskę, Twoja prawda wskazuje mi, co czynić: **4**. Nie mam związków z ludźmi fałszywymi, Z podstępnymi się nie zadaję, **5**. Odcinam się od towarzystwa złoczyńców, Wśród bezbożnych nie siadam. **6**. Pragnę umyć w niewinności swoje ręce, Obejść, JAHWE, Twój ołtarz dookoła, **7**. Wznieść do Ciebie słowa mej podzięki, Opowiedzieć o wszystkich Twoich cudach. **8**. JAHWE, pokochałem nastrój Twego domu Oraz miejsce przebywania Twojej chwały. **9**. Nie zabieraj mojej duszy wraz z grzesznymi, Niech nie zginie moje życie z mordercami, **10**. Bo ich ręce kreślą plany zbrodni, Prawe dłonie — gotowe do przekupstwa. **11**. Ja natomiast chcę pozostać nienaganny, Wykup mnie i nie skąp miłosierdzia! **12**. Moim stopom zapewniłem równe miejsce, Będę sławił JAHWE podczas zgromadzenia.

Psalm 27

Wyznanie w obliczu zagrożenia

1. Dawidowy. JAHWE moim światłem i moim zbawieniem — Kogo mam się bać? JAHWE zabezpieczeniem mojego życia, Więc przed kim mam drżeć? **2**. Natarli na mnie złoczyńcy, Zaprzysiężeni wrogowie, Chcieli rozszarpać me ciało, Lecz potknęli się i upadli. **3**. Choćby się rozłożyli wokół mnie obozem, Nie przestraszy się moje serce, Choćby rozpętali przeciwko mnie wojnę, Nawet wtedy będę Mu ufał. **4**. O jedno prosiłem JAHWE, o to też zabiegam, By mieszkać w Jego domu po wszystkie moje dni, Oglądać piękno JAHWE i w Jego świątyni czekać na odpowiedź. **5**. Bo On w dniu niedoli schowa mnie w swym szałasie, Ukryje w zaciszu swojego namiotu — On mnie postawi na skale. **6**. Wtedy podniosę głowę Ponad wrogów, którzy mnie otaczają. Wśród okrzyków radości w Jego namiocie złożę ofiary, Dla JAHWE będę grał i dla Niego śpiewał. **7**. Wysłuchaj, JAHWE, głosu mojego wołania, Zmiłuj się nade mną, poślij swą odpowiedź! **8**. Idź — zachęciło mnie serce — Szukaj Jego oblicza! Twojego oblicza szukam zatem, JAHWE, **9**. Nie odmawiaj mi, proszę, spotkania ze sobą. Nie odrzucaj w gniewie swego sługi — Jesteś mą pomocą, zechciej nie odtrącać, Nie pozostaw samotnym, Boże mojego zbawienia! **10**. Choćby mnie opuścili i ojciec, i matka, JAHWE mnie do siebie przygarnie. **11**. Naucz mnie, proszę, swojej drogi, JAHWE, I z powodu mych wrogów prowadź prostą ścieżką. **12**. Nie wydaj mnie tym ludziom na pożarcie, Bo fałszywi świadkowie już na mnie czyhają, Już chcą zeznawać ludzie skorzy do gwałtu! **13**. Ja jednak wierzę, że zobaczę Dobroć JAHWE w krainie żyjących. **14**. Oczekuj PANA! Bądź mężny! On wzmocni twe serce. Oczekuj PANA!

Psalm 28

Prośba o ratunek

1. Dawidowy. JAHWE, do Ciebie wołam, Nie bądź głuchy na mój głos, moja Opoko, Abym

przez Twoje milczenie Nie stał się jak ci, którzy
schodzą do grobu. **2**. Zwróć uwagę na moje
błagania, kiedy głos kieruję do Ciebie, Gdy
podnoszę ręce ku Twemu najświętszemu
miejscu. **3**. Nie zabieraj mnie z bezbożnymi, nie
łącz z tymi, którzy postępują podle, Którzy
swoim bliźnim mówią o pokoju, podczas gdy
w sercach knują zło! **4**. Odpłać im tak, jak
zasłużyli — Według podłości ich poczynań.
Oddaj im według ich postępków, Przygotuj im
zapłatę! **5**. Nie pojmują oni czynów JAHWE Ani
nie rozumieją dzieła Jego rąk, Dlatego zniszczy
ich On i już nie odbuduje. **6**. Niech będzie
błogosławiony JAHWE, On wysłuchał moich
błagań! **7**. JAHWE moją mocą i tarczą, Zaufałem
Mu całym sercem, a On zesłał mi swą pomoc.
Serce wypełniła mi radość — Zanucę pieśń na
Jego chwałę! **8**. JAHWE jest mocą swojego ludu,
On twierdzą wybawienia swego pomazańca.
9. Ocal swój lud, błogosław swe dziedzictwo!
Bądź jego pasterzem i wspieraj na wieki!

Psalm 29

Pieśń zwycięstwa

1. Psalm Dawida. Oddajcie JAHWE, synowie
Boży, Oddajcie JAHWE chwałę, uznajcie Jego
moc! **2**. Oddajcie JAHWE chwałę godną Jego
imienia! Pokłońcie Mu się w świętej szacie!
3. Głos JAHWE rozległ się nad wodami,
Zagrzmiał Bóg pełen chwały — JAHWE
podniósł głos nad głębią wód nieprzebranych!
4. Głos JAHWE przygniata potęgą, Głos
JAHWE pełen majestatu. **5**. Głos JAHWE łamie
cedry, JAHWE łamie cedry Libanu. **6**. Sprawia,
że Liban skacze jak cielę, A Syrion jak młody
bawół. **7**. Głos JAHWE wznieca płomienie,
8. Głos JAHWE porusza pustynię — JAHWE
trzęsie pustynią Kadesz! **9**. Głos JAHWE łamie
dęby I z liści ogołaca lasy, A w Jego świątyni
wszystko woła: Chwała! **10**. JAHWE zasiadł na
tronie nad wodami potopu, On będzie zasiadał
jako król na wieki. **11**. JAHWE da siłę swojemu
ludowi, On swój lud pobłogosławi pokojem!

Psalm 30

Podziękowanie za ratunek

1. Psalm. Pieśń na poświęcenie przybytku.
Dawidowy. **2**. JAHWE, pragnę Cię wywyższać,
Ty mnie podniosłeś z dna, Nie pozwoliłeś mym
wrogom cieszyć się moim kosztem. **3**. JAHWE,
mój Boże, Wezwałem Cię na pomoc, a Ty mnie
uzdrowiłeś, **4**. Ty, JAHWE, wydobyłeś moją
duszę ze świata umarłych, Ożywiłeś spośród
tych, którzy schodzą do grobu. **5**. Śpiewajcie
JAHWE, wy, Jemu oddani! Chwalcie Go
i wspominajcie Jego świętość! **6**. Bo Jego gniew
trwa tylko chwilę, Za to życzliwość — całe
życie. Wieczorem bywa płacz, Lecz rano — już
wesele. **7**. A ja, gdy mi się wiodło,
powiedziałem: Nie zachwieję się na wieki.
8. JAHWE, to Twoja życzliwość wyniosła mnie
na szczyt potęgi, A kiedy zakryłeś oblicze,
ogarnęła mnie trwoga. **9**. JAHWE, wołam do
Ciebie; Boga, mojego JAHWE, proszę
o miłosierdzie. **10**. Jaka korzyść z mojej krwi I z
mojego zejścia do grobu? Czy proch może
Ciebie sławić? Czy może głosić Twoją
wierność? **11**. JAHWE usłyszał i okazał mi
miłosierdzie! JAHWE, bądź moim wsparciem.
12. Ty mój płacz zmieniłeś w taniec,

Rozwiązałeś mój pokutny wór i opasałeś radością, **13**. Abym całym jestestwem śpiewał Ci na chwałę i nie zamilkł — JAHWE, mój Boże, będę Cię sławił na wieki!

Psalm 31

Prośba o ratunek i wdzięczność za wybawienie

1. Dla prowadzącego chór. Psalm Dawida. **2**. JAHWE, w Tobie szukam schronienia, Obym nigdy nie doznał zawodu; Wybaw mnie ze względu na swą sprawiedliwość. **3**. Zwróć swe ucho w mą stronę! Pośpiesz mi na pomoc! Bądź mi bezpieczną opoką, Warownym grodem — aby mnie ocalić! **4**. Bo Ty jesteś mą opoką i mą twierdzą, Przewódź mi ze względu na Twe imię, **5**. Wyciągnij z zastawionej na mnie sieci, Bo w Tobie jedyne me schronienie. **6**. W Twoje ręce składam mego ducha. Odkupiłeś mnie, JAHWE, wierny Boże. **7**. Odciąłem się od służących marnym bóstwom — Swoją ufność położyłem w JAHWE. **8**. Raduję się niezmiernie Twoją łaską, Gdyż wejrzałeś na moją niedolę I przejąłeś się udręką mojej duszy. **9**. Nie wydałeś mnie na pastwę mego wroga, Moim stopom zrobiłeś wiele miejsca. **10**. JAHWE, zmiłuj się nade mną, bo jestem w ucisku! Udręka zmorzyła moje oczy, Przeżarła duszę i wnętrzności — **11**. Moje życie pogrążyło się w smutku, A moje lata — w westchnieniach. Z własnej winy stałem się bezsilny I słabość dotknęła moich kości. **12**. Z powodu wszystkich moich nieprzyjaciół Stałem się pośmiewiskiem, Nieszczęściem w oczach sąsiadów I obrzydliwością dla znajomych — Stronią ode mnie ci, Którzy mnie widzą na ulicy. **13**. Wypadłem z pamięci jak umarły, Stałem się jak rozbite naczynie. **14**. Słyszę bowiem złowrogie szepty wielu — Wokół strach, gdy wspólnie przeciwko mnie radzą, Spiskują, jak odebrać mi życie. **15**. Lecz ja Tobie ufam, PANIE! Powiedziałem: Ty jesteś moim Bogiem, **16**. W Twoim ręku moje losy, Ocal mnie od prześladowców i wrogów! **17**. Rozjaśnij oblicze nad swym sługą, Wybaw mnie ze względu na swą łaskę! **18**. PANIE! Niech nie spotka mnie wstyd za to, że zwróciłem się do Ciebie. Niech spadnie on raczej na bezbożnych, Niech zamilkną w świecie umarłych, **19**. Niech ucichną kłamliwe wargi, Mówiące przeciw sprawiedliwemu zuchwale, wyniośle i z pogardą. **20**. O, jak wielka jest Twoja dobroć! Darzysz nią żyjących w Twej bojaźni I wyraźnie okazujesz ją tym wszystkim, Którzy chronią się u Ciebie. **21**. Osłaniasz ich cieniem swej bliskości przed ludzkimi zakusami, Chowasz ich w swoim namiocie przed językiem gotowym do kłótni. **22**. Błogosławiony niech będzie JAHWE, On w oblężonym mieście udzielił mi swej łaski. **23**. Już pomyślałem sobie, przerażony, Że nie mogę liczyć na Twą bliskość, Lecz Ty wysłuchałeś mojej prośby, Moich błagań, gdy wzywałem Cię na pomoc. **24**. Darzcie JAHWE miłością, wy, Jemu oddani! JAHWE strzeże wiernych, Lecz tym, którzy postępują wyniośle, odpłaca z nawiązką. **25**. Bądźcie mężni! Odwagą wzmocnijcie swe serca — Wy wszyscy, którzy czekacie na JAHWE.

Psalm 32

Pieśń o szczęściu przebaczenia

1. Dawidowy. Pieśń pouczająca. O, jak szczęśliwy jest ten, któremu przebaczono nieprawość I którego grzech został zakryty! **2**. Jak szczęśliwy jest człowiek, któremu JAHWE nie poczyta winy I którego duch jest wolny od fałszu! **3**. Kiedy milczałem, słabły moje kości, Z powodu bólu, który mi wciąż towarzyszył, **4**. Ponieważ dniem i nocą ciążyła na mnie Twoja ręka, A moja rześkość znikła jak podczas letniej suszy. *Sela.* **5**. Wówczas wyznałem Ci mój grzech, Przestałem skrywać moją winę. Stwierdziłem: Wyznam, na przekór sobie, me nieprawości JAHWE — Wtedy Ty odpuściłeś winę mego grzechu. *Sela.* **6**. Niech więc modli się do Ciebie Każdy oddany Tobie, gdy jest czas na szukanie. Tak, nie dosięgną go wody nawet największych powodzi. **7**. Ty jesteś moją kryjówką, przed uciskiem ochraniasz, Sprawiasz, że zewsząd słyszę okrzyk wybawienia. *Sela.* **8**. Pouczę cię, wskażę ci drogę, którą masz iść; Będę ci służył radą, na tobie spocznie mój wzrok. **9**. Nie bądźcie nierozumni jak koń albo muł — Trzeba wędzidła lub uzdy, by je opanować! **10**. Na bezbożnego spadają rozliczne cierpienia, Kto jednak ufa JAHWE, tego otacza łaska. **11**. Weselcie się w PANU! Radujcie się, sprawiedliwi! Wiwatujcie, wszyscy ludzie prawego serca!

Psalm 33

Pieśń na cześć Stwórcy i Władcy

1. Dawidowy. Pieśń. Psalm. Radujcie się w JAHWE, sprawiedliwi! Prawym przystoi pieśń chwały. **2**. Dziękujcie JAHWE przy wtórze cytry! Grajcie Mu na dziesięciu strunach harfy! **3**. Śpiewajcie JAHWE pieśń nową, Grajcie pięknie — z radosnym wołaniem! **4**. Bo Słowo JAHWE jest szczere, Wszystkie Jego dzieła wypływają z wierności. **5**. On kocha sprawiedliwość i prawo, Ziemia jest pełna Jego łaski. **6**. Słowo JAHWE sprawiło, że powstały niebiosa, Tchnienie Jego ust stworzyło zastępy planet i gwiazd. **7**. On niczym w urwistą górę piętrzy wody morskie I gromadzi w skarbcach głębie oceanów. **8**. Niech cała ziemia żyje w bojaźni przed PANEM! Niech drżenie przed Nim przeniknie wszystkich mieszkańców świata! **9**. Bo On powiedział — i stało się tak, jak zechciał, On wydał rozkaz — i zaistniało. **10**. JAHWE udaremnił plany narodów, Rozbił podstawy ludzkich zamiarów. **11**. Tylko plan JAHWE trwać będzie wiecznie, Zamiary Jego serca przetrwają pokolenia. **12**. Szczęśliwy naród, którego Bogiem jest JAHWE, Lud, który On wybrał na swoje dziedzictwo. **13**. JAHWE przygląda się z nieba, Widzi wszystkich ludzi. **14**. Z miejsca, gdzie przebywa, Przypatruje się mieszkańcom ziemi — **15**. On, który ukształtował serce każdego z nich I który ocenia ich każde posunięcie. **16**. Król zawdzięcza ratunek nie licznemu wojsku, Bohater ocalenie nie ogromnej sile. **17**. Gdy trzeba przyjść z pomocą, koń potrafi zawieść I, mimo wielkiej siły, nie przynieść ocalenia. **18**. Tymczasem oko JAHWE dogląda tych, w których jest bojaźń przed Nim, Tych, którzy liczą na Jego łaskę. **19**. On dba o ocalenie ich duszy od śmierci I o zachowanie ich życia w czasie głodu. **20**. Nasze

dusze wyczekują JAHWE. On naszą pomocą
i On naszą tarczą, **21**. Gdyż w Nim nasze serca
odnajdują radość I złożyliśmy ufność w Jego
świętym imieniu. **22**. Niech nas zawsze otacza
Twoja łaska, JAHWE, Ponieważ z utęsknieniem
czekamy na Ciebie!

Psalm 34

Pieśń wdzięczności i zaufania

1. Dawidowy, gdy zachowywał się jak
niepoczytalny wobec Abimeleka, tak że został
przez niego wygnany i odszedł. א **2**. Będę
błogosławił JAHWE w każdych
okolicznościach, Pieśń na Jego chwałę nie
zejdzie z moich ust. ב **3**. Moja dusza będzie
szczycić się PANEM! Upokorzeni usłyszą to
i poweseleją. ג **4**. Głoście wraz ze mną wielkość
PANA! Wysławiajmy razem Jego imię! ד
5. Zwróciłem się do JAHWE i odpowiedział mi,
I uwolnił mnie od wszystkich moich obaw. ה
6. Spójrzcie na Niego, a zajaśniejecie ו I wasze
twarze nie okryją się wstydem. ז **7**. Ten biedak
wołał i JAHWE go wysłuchał, I wybawił od
wszystkich jego trosk. ח **8**. Anioł JAHWE otacza
kordonem Tych, w których jest bojaźń przed
Nim — i ratuje ich. ט **9**. Skosztujcie
i przekonajcie się, że JAHWE jest dobry,
Szczęśliwy ten człowiek, który w Nim szuka
schronienia! י **10**. Żyjcie w bojaźni przed
JAHWE, wy, Jemu oddani! Gdyż tym, którzy tak
żyją, na niczym nie zbywa. כ **11**. Nawet młode
lwy dosięga niedostatek i głód, Tymczasem
szukającym JAHWE nie brak żadnego dobra. ל
12. Podejdźcie, synowie, posłuchajcie mnie!
Chcę was pouczyć o bojaźni JAHWE. מ **13**. Jaki
ma być człowiek, który chce czerpać
przyjemność z życia, Kochać każdy dzień,
licząc, że przyniesie on dobro? נ
14. Powstrzymuj swój język od zła I swe wargi
od fałszu. ס **15**. Odwróć się od zła i postępuj
dobrze, Szukaj pokoju i do niego dąż. ע **16**. Oczy
JAHWE patrzą na sprawiedliwych, Jego uszy
słyszą ich krzyk, פ **17**. Ale oblicze JAHWE jest
przeciw popełniającym zło, Aby wymazać
z ziemi pamięć o nich. צ **18**. Sprawiedliwi
wołali, a JAHWE ich wysłuchał, Położył kres
wszystkim ich udrękom. ק **19**. JAHWE jest bliski
tym, których serce jest złamane, Wybawia
skruszonych na duchu. ר **20**. Sprawiedliwego też
spotyka wiele nieszczęść, Lecz JAHWE
wyzwala go ze wszystkich. ש **21**. Strzeże
wszystkich jego kości, Tak, że żadna nie będzie
złamana. ת **22**. Bezbożnego zabija zło, Ci, którzy
nienawidzą sprawiedliwego, błądzą. **23**. JAHWE
odkupuje duszę swoich sług, Nie popełniają
błędu ci, którzy w Nim szukają schronienia.

Psalm 35

Skarga na niegodziwość wrogów

1. Dawidowy. JAHWE, rozpraw się z moimi
przeciwnikami, Walcz z tymi, którzy walczą ze
mną! **2**. Chwyć tarczę oraz puklerz — i powstań
mi na pomoc! **3**. Dobądź włóczni i zagrodź drogę
mym prześladowcom, Powiedz mojej duszy: Ja
jestem twoim Zbawcą! **4**. Niech wstyd ogarnie
i upokorzenie spotka Tych, co czyhają na mą
duszę! Niech się wycofają, odejdą niepyszni, Ci,
którzy rozmyślają, jak by mi zaszkodzić! **5**. Zrób
z nich plewy na wietrze, Niech ich anioł JAHWE
rozproszy! **6**. Uczyń ich drogę ciemną i śliską

I niech ich anioł JAHWE ściga! **7**. Gdyż bez powodu chcą mnie wciągnąć w zasadzkę, Bez przyczyny wykopali dół na moją duszę. **8**. Niech ich zaskoczy zguba, Niech wpadną we własne sidła I niech poniosą całkowitą klęskę! **9**. Wtedy moja dusza rozweseli się w JAHWE, Będzie się radować Jego wybawieniem. **10**. Wszystkie moje kości powiedzą: JAHWE, któż jest taki, jak Ty? Kto tak, jak Ty, ratuje słabego przed silnym, Wyrywa z rąk grabieżców ubogich i biednych? **11**. Powstają przeciwko mnie złośliwi świadkowie, Wypytują o to, czego nawet nie wiem. **12**. Odpłacają mi złem za dobre — W głębi duszy czuję się osierocony. **13**. A przecież ja, gdy oni byli chorzy, przyodziewałem wór, Upokarzałem duszę postem I w swojej modlitwie wciąż za nimi stałem. **14**. Postępowałem, jakby to był mój przyjaciel lub brat, Chyliłem w żałobie swe czoło jak przy opłakiwaniu matki. **15**. Lecz kiedy ja upadłem, oni zeszli się weseli, Za moimi plecami zaczęli knuć, choć przegrali — Szarpią mnie nieustannie. **16**. Jak sprośni kpiarze na ucztach Zgrzytają na mnie zębami. **17**. Panie, jak długo będziesz się temu przyglądał? Ocal moją duszę przed ich niegodziwością, Uchroń to, co mi pozostało, przed tymi młodymi lwami! **18**. A ja Ci podziękuję na największym zgromadzeniu, Wobec licznego ludu będę Ciebie chwalił. **19**. Niech moi nieprzyjaciele przedwcześnie nie cieszą się z mojego powodu, A nienawidzący niesłusznie, niech nie mrugają okiem. **20**. Bo nie o pokoju radzą, Raczej spokojnych tej ziemi fałszywie oskarżają. **21**. Rozdziawiają na mnie swą paszczę, Tryumfują: Ha! Ha! Nareszcie nacieszymy oczy! **22**. Widziałeś to, PANIE! Nie milcz! Panie! Nie bądź mi daleki. **23**. Ocknij się, zbudź się na mój sąd! Mój Boże i Panie, wstań do sporu o mnie! **24**. Sądź mnie, JAHWE, mój Boże, w swej sprawiedliwości, Spraw, aby nie śmiali się z mego powodu! **25**. Nie dopuść, by w swych sercach stwierdzili: Spełniły się nasze pragnienia! Niech nie dojdzie do tego, że powiedzą: Połknięty! **26**. Raczej niech się zarumienią ze wstydu Ci, co cieszą się z mego nieszczęścia! Niech wstyd i hańba okryje Tych, którzy się nade mnie wynoszą! **27**. Natomiast ci, którzy pragną mojej sprawiedliwości, Niech świętują zwycięstwo, cieszą się I wciąż mówią: Wielki jest JAHWE, który pragnie pokoju swego sługi! **28**. Wtedy mój język będzie głosił Twoją sprawiedliwość I przez cały dzień świadczył o Twej chwale.

Psalm 36

Pieśń o nędzy bezbożnych

1. Dla prowadzącego chór. Psalm Dawida, sługi JAHWE. **2**. Oświadczenie: Nieprawość bezbożnego tkwi w głębi jego serca, W jego posunięciach nie ma lęku przed Bogiem. **3**. Zwodzi on siebie w swoich własnych oczach, Aby iść za bezprawiem i żywić nienawiść. **4**. Słowa jego ust są pełne nieprawości i fałszu, Nie chce postępować rozumnie i dobrze. **5**. Na swoim posłaniu rozważa nieprawość, Wybiera krętą drogę i złem się nie brzydzi. **6**. PANIE! Twoja łaska sięga samych niebios, Twoja wierność — obłoków; **7**. Twoja sprawiedliwość jest jak potężne góry, Twe rozstrzygnięcia

niezmiernie głębokie! Ty, JAHWE, ratujesz ludzi i zwierzęta. **8**. Jak cenna jest Twoja łaska, o Boże! Dzięki niej ludzie chronią się w cieniu Twoich skrzydeł **9**. I nasycają dostatkiem Twego domu — Poisz ich strumieniem swojej obfitości. **10**. Bo u Ciebie jest źródło życia, W Twoim świetle oglądamy światło. **11**. Okaż swoją łaskę tym, którzy Ciebie znają, I swoją sprawiedliwość ludziom prawego serca. **12**. Niech mnie nie rozdepcze stopa ludzi pysznych I z miejsca na miejsce nie gna bezbożna ręka. **13**. Oto upadli ci, którzy czynili bezprawie, Zostali powaleni i powstać już nie mogą.

Psalm 37

Zachęta do zaufania Panu

1. Dawidowy. א Nie unoś się gniewem na niegodziwych, Nie zazdrość czyniącym bezprawie. **2**. Bo uschną tak szybko jak trawa, Zwiędną jak kępki świeżej zieleni. ב **3**. Zaufaj JAHWE i postępuj dobrze, Mieszkaj w swej ziemi i dbaj o wierność! **4**. Rozkoszuj się JAHWE, A spełni pragnienia twego serca. ג **5**. Powierz JAHWE swoją drogę, Zaufaj Mu, a On podejmie działanie. **6**. Sprawi, że twoja sprawiedliwość zabłyśnie jak światło, Twa prawość zajaśnieje jak słońce w południe. ד **7**. Wycisz się przed Panem, oczekuj Go cierpliwie, Nie złość się na tego, któremu się udaje, Na człowieka, który przeprowadza swoje niecne plany. ה **8**. Odstąp od gniewu, porzuć zapalczywość! Przestań się złościć! To prowadzi do zła. **9**. Niegodziwi i tak zostaną wytępieni, Ci zaś, którzy oczekują JAHWE, odziedziczą ziemię. ו **10**. Jeszcze tylko chwila i przepadnie bezbożny; Spojrzysz na jego miejsce — a tam go już nie będzie. **11**. Pokorni natomiast odziedziczą ziemię I będą rozkoszować się głębokim pokojem. ז **12**. Bezbożny knuje zło przeciw sprawiedliwemu, Zgrzyta na niego zębami. **13**. Pan jednak śmieje się z niego, On widzi, że nadchodzi jego kres. ח **14**. Bezbożni dobyli miecza, napięli swój łuk, Gotowi są powalić ubogich oraz biednych, Wymordować postępujących uczciwie, **15**. Ale ten miecz przeszyje ich własne serca, Ich własne łuki zostaną złamane. ט **16**. Lepsza odrobina u sprawiedliwego Niż obfitość u wielu bezbożnych. **17**. Bo możliwości bezbożnych będą ukrócone, JAHWE natomiast wesprze sprawiedliwych. י **18**. JAHWE zatroszczy się o dni nienagannych, Ich dziedzictwo trwać będzie na wieki. **19**. W trudnych czasach nie spotka ich wstyd, W dniach głodu będą nasyceni. כ **20**. Gdyż bezbożni wyginą, A wrogowie JAHWE jak trawa na pastwiskach pójdą z dymem. ל **21**. Bezbożny pożycza i nie oddaje, Sprawiedliwy zaś okazuje łaskę — i rozdaje. **22**. Tak! Ci, którym On błogosławi, odziedziczą ziemię, A ci, których przeklina, będą wytępieni. מ **23**. JAHWE sprawia, że człowiek może iść pewnym krokiem, Cieszy się On jego drogą. **24**. Gdy się potknie, nie zostanie porzucony, Pan bowiem podtrzyma jego rękę. נ **25**. Byłem młody i zestarzałem się, A nie widziałem, żeby sprawiedliwy pozostał opuszczony, Nie spotkałem jego potomków żebrzących o chleb. **26**. Każdego dnia lituje się i pożycza, A jego potomstwo cieszy się błogosławieństwem. ס **27**. Stroń od zła i czyń dobrze, A będziesz trwał

na wieki! **28**. Gdyż JAHWE kocha sprawiedliwy
sąd I nie opuszcza Jemu oddanych —
עPrzestępcy będą zniszczeni na wieki,
A potomstwo bezbożnych zostanie wytępione.
29. Sprawiedliwi odziedziczą ziemię I będą
w niej mieszkać na zawsze. פ **30**. Usta
sprawiedliwego rozważają mądrość, Jego język
ogłasza słuszny sąd. **31**. W swoim sercu
zachowuje Prawo swego Boga I nie jest
chwiejny, gdy stawia swe kroki. צ **32**. Bezbożny
czyha na sprawiedliwego, Szuka sposobu, aby go
uśmiercić, **33**. Lecz JAHWE nie zostawi go
w jego ręku I nie dopuści, by mu wyrządzono zło
w chwili sądu. ק **34**. Oczekuj JAHWE i strzeż
Jego drogi! On cię wywyższy, tak że
odziedziczysz ziemię — Będziesz oglądał
zagładę bezbożnych. ר **35**. Widziałem
bezbożnego okrutnika. Rozpierał się jak dorodne
drzewo, **36**. Ale przeminął; nie ma go już!
Rozglądałem się za nim, lecz nie można go było
odnaleźć. ש **37**. Wzoruj się na niewinnym
i obserwuj prawego, Przyszłość bowiem należy
do niosących pokój. **38**. Natomiast przestępcy
zginą razem wzięci, Bezbożni nie mają
przyszłości. ת **39**. Zbawienie sprawiedliwych
pochodzi od JAHWE, On jest ich
zabezpieczeniem w czasie prześladowań.
40. JAHWE ich wspomoże i będzie ich
ratunkiem; Uratuje przed bezbożnymi i wybawi
od nich, Ponieważ w Nim szukali schronienia.

Psalm 38

Prośba o wsparcie w słabości

1. Psalm Dawida. Dla upamiętnienia. **2**. JAHWE,
nie karć mnie w swoim gniewie Ani nie pouczaj
w swojej porywczości! **3**. Bo utkwiły we mnie
Twoje strzały I spadła na mnie Twoja ręka.
4. Z powodu Twojego wzburzenia Nie ma już
w moim ciele niczego zdrowego; Z powodu
mojego grzechu Nie mają spokoju moje kości.
5. Przerosły mnie moje winy, Są jak ciężar,
z którym sobie nie radzę. **6**. Z powodu mojej
głupoty Cuchną i ropieją me rany. **7**. Zgarbiłem
się i pochyliłem bardzo, Cały dzień chodzę
zasmucony. **8**. W biodrach czuję piekący ból —
Nie ma niczego zdrowego w moim ciele.
9. Ogarnęła mnie słabość, wielkie przygnębienie,
Jęk mojego serca przyprawia mnie o krzyk
rozpaczy. **10**. Panie, Ty wyraźnie widzisz
wszystkie me pragnienia, Moje westchnienie też
nie jest Ci obce. **11**. Serce kołacze się we mnie,
Opuściły mnie siły, A oczy? One też już nie
widzą wyraźnie. **12**. Nieszczęście przegoniło
mych przyjaciół i bliskich, Moi krewni
przystanęli z daleka. **13**. Ci zaś, którzy chcą
pozbawić mnie życia, zastawiają swe sidła, Ci,
co szukają mojego nieszczęścia, cały dzień
głoszą klęskę i zdradę. **14**. Lecz ja, niczym
głuchy, nie słyszę, Niczym niemy nie otwieram
swych ust. **15**. Stałem się jak człowiek
niesłyszący, Który nie potrafi wyrazić
sprzeciwu. **16**. To dlatego, że na Ciebie,
JAHWE, czekam; Ty mi odpowiesz, o Panie,
mój Boże! **17**. Owszem, o to Cię prosiłem: Aby
nie cieszyli się moim kosztem, Nie wyśmiewali
się z mojego potknięcia — **18**. Chociaż jestem
gotowy na upadek, Wciąż pamiętam, jaki ból on
sprawia. **19**. Tak! Wyznam moją winę! Martwi
mnie mój grzech. **20**. A moi wrogowie? Żyją i są
mocni. Wielu jest takich, którzy mnie

nienawidzą bez powodu. **21**. Ci, którzy odpłacają
złem za dobro, Przeciwstawiają mi się dlatego,
że właśnie o dobro zabiegam. **22**. Nie opuszczaj
mnie, PANIE! O mój Boże, nie bądź ode mnie
daleki! **23**. Pośpiesz mi z pomocą, Panie, który
jesteś moim zbawieniem!

Psalm 39

Zaduma nad znikomością życia

1. Dla prowadzącego chór — dla Jedutuna.
Psalm Dawida. **2**. Stwierdziłem: Będę strzegł
moich dróg, Abym nie zgrzeszył językiem.
Przytrzymam na uwięzi moje usta, Dopóki stoi
przede mną bezbożny. **3**. Pogrążyłem się
w ciszy, Przestałem mówić o dobru, Lecz mój
ból się nasilił. **4**. Rozpaliło się we mnie serce,
Gdy rozmyślałem, zapłonął ogień
I przemówiłem tymi słowy: **5**. JAHWE,
powiedz, kiedy nadejdzie mój kres, Daj mi znać,
ile pozostało mi lat — Niech wiem, jak jestem
znikomy! **6**. Oto wymierzyłeś moje dni na
szerokość kilku dłoni, Okres mego życia jest
niczym przed Tobą. Tak! Człowiek jest tylko
tchnieniem, nawet ten wysoko postawiony. *Sela.*
7. Prawdą jest, że przemieszcza się niczym cień,
Prawdą — że na próżno się miota. Gromadzi
i nie wie, dla kogo. **8**. A ja, Panie, czego się
spodziewam? Oto moja nadzieja jest w Tobie!
9. Ratuj mnie od wszystkich moich przestępstw,
Nie wystawiaj na zniewagę bezmyślnego.
10. Zamilkłem, nie otwieram swoich ust, Ty
sprawiłeś to swoim działaniem. **11**. Odwróć ode
mnie swój cios, Bo ginę pod mocą Twojej ręki.
12. Karcisz człowieka karami za winę, Niczym
mól niszczysz to, co mu miłe — To prawda,
człowiek jest tylko tchnieniem. *Sela.*
13. Wysłuchaj, JAHWE, mojej modlitwy,
Przychyl się do mojego wołania! Nie bądź niemy
wobec moich łez! Gdyż dla Ciebie jestem
przechodniem, Pielgrzymem — jak wszyscy moi
ojcowie. **14**. Odwróć ode mnie swe gniewne
spojrzenie, Abym się uśmiechnął, zanim stąd
odejdę — na zawsze!

Psalm 40

Pieśń o Bożej wierności

1. Dla prowadzącego chór. Dawidowy. Psalm.
2. Z utęsknieniem czekałem na JAHWE I On
skłonił się ku mnie — i wysłuchał mojego
wołania. **3**. Wyciągnął mnie z przepaści zagłady,
Wyprowadził z grząskiego błota I postawił moje
nogi na skale, Zagwarantował mi pewny krok.
4. Włożył w moje usta pieśń nową, Pieśń
pochwalną dla naszego Boga. Wielu to zobaczy
i ogarnie ich lęk — I zaufają JAHWE. **5**. O, jak
szczęśliwy jest człowiek, który złożył swoją
ufność w JAHWE I nie zwraca się do
wyniosłych Ani do ludzi pogrążonych
w kłamstwie. **6**. Ty, JAHWE, mój Boże,
dokonałeś wielkich dzieł, W Twoich cudach
i planach wobec nas nikt Ci nie dorówna.
Gdybym chciał je wszystkie wymienić lub
omówić, Byłyby na to zbyt liczne. **7**. Nie
znalazłeś przyjemności w ofiarach ani darach —
Przygotowałeś mi ciało; Nie zależało Ci na
całopaleniu ani na ofierze za grzech.
8. Oznajmiłem zatem: Przychodzę! — W zwoju
księgi napisano o mnie — **9**. Pragnę czynić Twą
wolę, mój Boże, Twoje Prawo tkwi głęboko
w mym wnętrzu. **10**. Ogłaszałem Twą

sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu, Nie zamknąłem ust — i Ty, Panie, o tym wiesz. **11**. Twojej sprawiedliwości nie ukryłem w sercu, Opowiadałem o Twojej wierności i o Twoim zbawieniu, Twej łaski i wierności nie zataiłem przed wielkim zgromadzeniem. **12**. Przyjdź, JAHWE, nie odmawiaj mi swojej litości, Niech mnie zawsze strzeże Twa łaska oraz wierność. **13**. Otoczyły mnie bowiem niezliczone nieszczęścia, Przygniotły mnie moje winy, nie mogę się w nich rozeznać; Mam ich więcej niż włosów na głowie I moje serce mnie zawodzi. **14**. Zechciej mnie, o JAHWE, ocalić! Pośpiesz mi, JAHWE, z pomocą! **15**. Niech się spalą ze wstydu Ci, co chcą pozbawić mnie życia, Niech się cofną i doznają upokorzenia Ci, którzy pragną mego nieszczęścia! **16**. Niech wstyd odbierze mowę Tym, którzy mi wytykają: A widzisz! **17**. Ci natomiast, którzy Ciebie szukają, Niech się weselą i radują w Tobie; Tym, którzy rozkochali się w Twoim zbawieniu, Niech nie zabraknie powodów, by mówić: Pan jest wielki! **18**. To prawda, że ja jestem ubogi i biedny, Ale Pan myśli o mnie. Ty jesteś moją pomocą i moim wybawcą! Nie zwlekaj, o mój Boże!

Psalm 41

Prośba o powodzenie

1. Dla prowadzącego chór. Psalm Dawida. **2**. O, jak szczęśliwy jest ten, kto poświęca uwagę słabszemu — JAHWE pośpieszy mu na ratunek w niedoli! **3**. JAHWE będzie go strzegł i zachowa przy życiu, I uczyni szczęśliwym w tej ziemi! O, nie wydaj go kaprysom jego wrogów! **4**. Ty go, JAHWE, wzmocnisz złożonego niemocą I całkowicie przywrócisz do zdrowia. **5**. Wtedy powiedziałem: JAHWE, zmiłuj się nade mną! Ulecz moją duszę, gdyż zgrzeszyłem wobec Ciebie! **6**. Moi wrogowie mówią o mnie źle: Kiedy on wreszcie umrze? Kiedy zapomną, jak miał na imię? **7**. Nawet gdy ktoś przychodzi mnie odwiedzić, Prawi mi puste słowa. Jego serce wzbiera niegodziwością I po wyjściu na zewnątrz — wszystko rozpowiada. **8**. Wspólnie szemrzą przeciwko mnie Wszyscy, którzy mnie nienawidzą, Obmyślają przeciwko mnie zło. **9**. Mówią: Okropna rzecz go spotkała, Skoro się położył, już się nie podniesie. **10**. Nawet mój przyjaciel, któremu zaufałem, Ten, który jadł mój chleb, Wystąpił przeciwko mnie zdradziecko. **11**. Lecz Ty, JAHWE, zmiłuj się nade mną, Podnieś mnie, a wtedy im odpłacę! **12**. Po tym poznam, że jestem Tobie miły, Gdy mój nieprzyjaciel nie zadmie już w róg przeciwko mnie, **13**. Lecz wesprzesz mnie przez wzgląd na mą prawość I postawisz mnie przed sobą na wieki. **14**. Błogosławiony niech będzie JAHWE, Bóg Izraela, Od wieków i na wieki! O, tak! Niech tak się stanie!

Psalm 42

Księga Druga

((Psalmy 42-72))

Pieśń tęsknoty za Bogiem

1. Dla prowadzącego chór. Pieśń pouczająca. Synów Koracha. **2**. Tak jak jeleń pragnie wody ze strumienia, Moja dusza garnie się do Ciebie, Boże! **3**. Moja dusza pragnie Boga, żywego Boga. Kiedy wreszcie przyjdę i zjawię się przed

Jego obliczem? **4**. Oto łzy są mi chlebem za dnia oraz nocą, Bo pytają mnie co dzień: No to gdzie ten twój Bóg? **5**. Tak, pamiętam — i ze łzami wspominam te chwile, Kiedy w wielkim tłumie chadzałem do domu Bożego, A lud świętował radośnie i wyrażał swą wdzięczność. **6**. Dlaczego rozpaczasz, ma duszo, I dlaczego drżysz we mnie? Ufaj Bogu, jeszcze będę Go wielbił, On moim wybawieniem i On moim Bogiem! **7**. Moja dusza omdlewa we mnie, Dlatego wspominam Cię z ziemi Jordanu, Ze szczytów Hermonu, z góry Misar. **8**. Głębia przyzywa głębię w odgłosie Twych wodospadów, Przewaliły się nade mną Twe potężne bałwany i fale. **9**. JAHWE za dnia okazuje swą łaskę, W nocy nucę Mu pieśń I modlę się do Boga mego życia. **10**. Mówię do Niego: Moja Skało, Dlaczego o mnie zapomniałeś? Dlaczego muszę chodzić zasępiony, Znosić ucisk ze strony wroga? **11**. Pomimo moich pokruszonych kości Ubliżają mi nieprzyjaciele. Mówią do mnie co dnia: No to gdzie ten twój Bóg? **12**. Dlaczego rozpaczasz, ma duszo, I dlaczego drżysz we mnie? Ufaj Bogu, jeszcze będę Go wielbił, On moim wybawieniem i On moim Bogiem!

Psalm 43

Prośba o ochronę przed wrogami

1. Osądź mnie, Boże, Rozstrzygnij mój spór z bezbożnym narodem! Wybaw mnie od ludzi fałszywych i podłych! **2**. Bo Ty jesteś Bogiem, mym schronieniem — Dlaczego mnie odrzuciłeś? Dlaczego muszę chodzić zasępiony, Znosić ucisk ze strony wroga? **3**. Ześlij swoje światło i objaw swoją prawdę, Niech mi one przewodzą, Niech mnie zaprowadzą na Twą świętą górę I do Twoich przybytków. **4**. Wtedy przystąpię do Twego ołtarza, Do Boga mojej radości i wesela, I będę Cię, Boże — mój Boże — wysławiał na cytrze! **5**. Dlaczego rozpaczasz, ma duszo, I dlaczego drżysz we mnie? Ufaj Bogu, jeszcze będę Go wielbił, On moim wybawieniem i On moim Bogiem!

Psalm 44

Skarga upokorzonych klęską

1. Dla prowadzącego chór. Dla synów Koracha. Pieśń pouczająca. **2**. Boże, słyszeliśmy na własne uszy, Opowiedzieli nam o tym ojcowie — O dziele, którego dokonałeś za ich dni, Dawno temu. **3**. Otóż Ty sam wywłaszczyłeś narody, a im dałeś siedzibę; Wytępiłeś ludy, a ich rozkrzewiłeś. **4**. Bo przecież nie zdobyli ziemi własnym mieczem Ani nie pomogła im siła ich ramion. Dokonała tego Twoja prawica, zaznaczyło się w tym Twoje ramię, Zabłysło nad nimi światło Twojej przychylności — bo tak względem nich zaplanowałeś. **5**. Ty sam jesteś mym Królem, mój Boże, Dzięki Tobie Jakub został wybawiony! **6**. Ty nam dajesz zwycięstwo nad wrogami, Mocą Twego imienia gnieciemy przeciwników. **7**. Nie polegam bowiem na swym własnym łuku, Nie mój własny miecz mnie ocala. **8**. To Ty wybawiłeś nas od naszych wrogów I zawstydziłeś tych, którzy nas nienawidzą. **9**. Codziennie szczyciliśmy się Tobą I na zawsze będziemy wielbić Twoje imię. *Sela.* **10**. A jednak odrzuciłeś nas i zawstydziłeś, Nie wyszedłeś z naszymi wojskami. **11**. Sprawiłeś, że cofnęliśmy się przed nieprzyjacielem, A ci,

którzy nas nienawidzą, łupili nas do woli. **12**. Wydałeś nas jak owce na rzeź I rozproszyłeś między narodami. **13**. Zbyłeś swój lud za bezcen I nic na tym nie zyskałeś. **14**. Wystawiłeś nas na wzgardę sąsiadom, Na drwiny i pośmiewisko otoczenia. **15**. Uczyniłeś nas przysłowiem u narodów, Staliśmy się ludźmi, których traktuje się z politowaniem. **16**. Codziennie patrzę na swą hańbę, Wstyd nieprzerwanie okrywa mą twarz — **17**. Głos szyderców i bluźnierców to sprawia, Wyraz twarzy wroga i mściciela. **18**. To wszystko nas spotkało, A jednak nie porzuciliśmy Ciebie, Nie sprzeniewierzyliśmy się też Twojemu przymierzu. **19**. Nie odwróciło się od Ciebie nasze serce I nasze kroki nie zeszły z Twojej ścieżki. **20**. Tak, rozbiłeś nas w miejscu, gdzie ucztują szakale, Rzuciłeś na nas cień śmierci. **21**. Gdybyśmy porzucili imię naszego Boga I wyciągnęli ręce do jakiegoś bóstwa, **22**. To czy Bóg by tego nie odkrył? Przecież On zna tajniki ludzkich serc. **23**. Tymczasem z powodu Ciebie co dzień nas zabijają, Traktują jak owce przeznaczone na rzeź. **24**. Obudź się! Dlaczego śpisz, Panie? Powstań i ujmij się za nami! **25**. Dlaczego zakrywasz oblicze, Zapominasz o naszej nędzy i znoju? **26**. Oto prochu dosięgła nasza dusza, Powaleni przywarliśmy do ziemi. **27**. Powstań! Dopomóż nam! Odkup nas ze względu na swą łaskę!

Psalm 45

Pieśń weselna

1. Dla prowadzącego chór. Na melodię: Lilie. Dla synów Koracha. Pieśń pouczająca. Pieśń weselna. **2**. Moje serce wzbiera miłym słowem, Niech król posłucha mojej pieśni — Mój język jest jak pióro wprawnego pisarza. **3**. Jesteś najwspanialszy spośród synów ludzkich, Łaska spłynęła z twoich warg, Dlatego Bóg cię obdarzył wiecznym błogosławieństwem. **4**. Przypasz swój miecz do boku, bohaterze, Swoją wspaniałość oraz swój majestat — **5**. I zapanuj! Niech ci się poszczęści! Wyruszaj w obronie prawdy, W pokorze broń sprawiedliwości, Niech ci twa prawa ręka wskazuje dzieła, które budzą podziw! **6**. Twoje strzały są ostre, Ludy poddadzą się tobie, Stopnieje odwaga nieprzyjaciół króla. **7**. Twój tron, o Boże, trwać będzie na wieki, Berło twego panowania — berłem sprawiedliwości. **8**. Ukochałeś sprawiedliwość, znienawidziłeś bezprawie, Dlatego namaścił Cię, o Boże, twój Bóg Olejkiem radości jak żadnego z twoich towarzyszy. **9**. Wszystkie twoje szaty pachną mirrą, aloesem i kasją, W pałacach z kości słoniowej rozwesela cię gra na strunach. **10**. Córki królewskie stoją wśród twych wspaniałych kobiet, Królową u twego boku zdobi złoto Ofiru. **11**. Posłuchaj, córko, i popatrz! Nakłoń swego ucha! Zapomnij o swym ludzie i o domu ojca, **12**. Król pragnie twego wdzięku, Dlatego złóż mu pokłon jako swemu panu! **13**. Tyryjczycy przychodzą ze swoją daniną, Najbogatsi z ludu chcą zdobyć twą przychylność. **14**. W środku córka króla w całej swej świetności, W sukni tkanej złotem. **15**. W wielobarwnej szacie niosą ją do króla; W orszaku podchodzą do niej przyjaciółki, panny, **16**. Pełni radości i szczęścia Wchodzą do

pałacu władcy. **17**. Niech na miejscu ojców zasiądą twoi synowie, To ich ustanowisz książętami w całej ziemi. **18**. Upamiętnię twoje imię po wszystkie pokolenia, Dlatego ludy będą cię wysławiać na wieki.

Psalm 46

Pieśń wielkiej ufności

1. Dla prowadzącego chór: Dla synów Koracha. Pieśń na melodię: Dziewice. **2**. Bóg naszym schronieniem, źródłem naszej siły, Zawsze dostępną pomocą w trudnościach. **3**. Dlatego niestraszne nam trzęsienia ziemi Ani ruchy gór na dnie potężnych mórz. **4**. Niech sobie szumią, niech pienią się ich wody — Góry przecież drżą, gdy On okaże moc. *Sela.* **5**. Jest rzeka, której nurty cieszą miasto Boga, Święte mieszkanie Najwyższego. **6**. Gdy Bóg w nim przebywa, nie grozi mu ruina, Bóg je wspomoże, zanim nadejdzie świt. **7**. Burzą się narody, chwieją się królestwa — Gdy On wydaje głos, rozpływa się ziemia. **8**. JAHWE Zastępów jest z nami, Bóg Jakuba — oto nasza twierdza. *Sela.* **9**. Podejdźcie i przyjrzyjcie się działaniu PANA! Jak potężne cuda czyni On na ziemi! **10**. Kładzie kres wojnom po same jej krańce, Łamie łuki i kruszy włócznie, Tarcze pali w ogniu. **11**. Wyciszcie się! Poznajcie, że Ja jestem Bogiem, Wielkim wśród narodów, Wywyższonym na ziemi! **12**. JAHWE Zastępów jest z nami, Bóg Jakuba — oto nasza twierdza. *Sela.*

Psalm 47

Pieśń tryumfu i uwielbienia

1. Dla prowadzącego chór. Dla synów Koracha. Psalm. **2**. Klaszczcie w dłonie, wszystkie narody! Wznieście do Boga swój radosny głos, **3**. Gdyż JAHWE, Najwyższy, wzbudza lęk, Jest wielkim Królem całej ziemi! **4**. On nam poddaje ludy, Narody rzuca nam pod nogi. **5**. On wybrał nam nasze dziedzictwo, Chlubę Jakuba, którego kocha. *Sela.* **6**. Bóg wstąpił na tron wśród radosnych okrzyków, JAHWE zajął miejsce — rozległ się głos trąby. **7**. Grajcie, grajcie Bogu! Grajcie naszemu Królowi! **8**. Gdyż Bóg jest Królem całej ziemi, Uświetnijcie to pieśnią! **9**. Bóg jest Królem narodów, On zasiadł na swym świętym tronie. **10**. Książęta ludów dołączyli Do ludu Boga Abrahama, Bóg bowiem włada włodarzami ziemi, Jest wywyższony ponad wszystko!

Psalm 48

Pieśń o pięknie Syjonu

1. Pieśń. Psalm synów Koracha. **2**. Wielki jest JAHWE I godny wielkiej chwały! W mieście naszego Boga Jest Jego święta góra; **3**. Piękne to wzniesienie, radość całej ziemi, Góra Syjon — niczym szczyty północy, Miasto Wielkiego Króla. **4**. Bóg w jego pałacach Jest niezwyciężony. **5**. Bo oto przybyli królowie, Zwarli swe szeregi, **6**. Lecz gdy spojrzeli, osłupieli, Przerazili się i pierzchli! **7**. Zdjęło ich tam drżenie, Ból jak rodzącą kobietę; **8**. Zmiótł ich podmuch silny jak wschodni wiatr, Który zatapia okręty na morzu! **9**. Zobaczyliśmy to, o czym wcześniej słyszeliśmy — Tam,

w grodzie JAHWE Zastępów, W mieście naszego Boga — Że On je utwierdza na wieki. *Sela.* **10**. Boże, w obrębie Twojej świątyni Rozważamy Twą łaskę. **11**. Zarówno Twe imię, Boże, Jak i Twoja chwała sięgają krańców ziemi, A Twoja prawa ręka — pełna sprawiedliwości. **12**. Niech się raduje góra Syjon I niech się weselą córki z Judy Z powodu Twoich rozstrzygnięć! **13**. Otoczcie Syjon! Obejdźcie go! Policzcie jego wieże! **14**. Zwróćcie uwagę, jak jest umocniony, Przejdźcie się po jego pałacach, Byście to mogli opisać przyszłemu pokoleniu, **15**. Że ten Bóg jest naszym Bogiem na zawsze, Że On poprowadzi nas w wieczność.

Psalm 49

Pieśń o niemocy mocnych

1. Dla prowadzącego chór. Dla synów Koracha. Psalm. **2**. Posłuchajcie tego, wszystkie ludy! Wytężcie słuch wy, mieszkańcy świata — **3**. Wszyscy razem i każdy z osobna, Wy, bogaci, a także wy, biedni! **4**. Moje usta przemówią mądrością, Z mego serca popłynie rozsądek. **5**. Skłonię ucho do przypowieści I przy cytrze wyjawię zagadkę: **6**. Dlaczego mam się bać w dniach nieszczęścia, Gdy otacza mnie podłość zdrajców, **7**. Ludzi ufających swojej mocy, Zadufanych w ogrom swoich bogactw? **8**. Przecież człowiek niczym nie wykupi swego brata, Nie jest w stanie dać Bogu za niego opłaty; **9**. Okup za duszę jest na to zbyt wysoki, A nikt przecież nie posiada aż tak wiele, **10**. Aby sprawić, że ktoś będzie żył wiecznie I uniknie zejścia do grobu. **11**. Każdy widzi, że i mądrzy umierają, Głupiec, prostak — wszyscy giną w ten sam sposób I bogactwo zostawiają ludziom obcym. **12**. Mogli myśleć, że ich domy są wieczne, Że mieszkania przetrwają pokolenia — Swoimi imionami mogli nawet nazywać jakieś kraje. **13**. Człowiek jednak nie obroni się przepychem, Przypomina on bydlęta, które giną. **14**. Taka właśnie jest droga pewnych siebie I tych, którzy wierzą w ich przechwałki. *Sela.* **15**. Są jak owce, które wchłonie świat umarłych, Gdzie tylko śmierć będzie ich pasterzem — To prawi, gdy nastanie już poranek, będą nad nimi panowali — A ich postać? Ta zniszczeje wśród umarłych, Nie pomogą im ich świetne pałace. **16**. Lecz mą duszę Bóg wykupi z mocy śmierci; To dlatego, że przyjmie mnie do siebie. *Sela.* **17**. Nie bój się, kiedy ktoś się bogaci, Kiedy rośnie znaczenie jego domu; **18**. W godzinie śmierci wszystko pozostawi, Nie zabierze z sobą ziemskiej chwały. **19**. Choćby sobie za życia dogadzał, Był chwalony w chwilach powodzenia, **20**. Dołączy do pokoleń swoich ojców, Którym dzień już nigdy nie zaświta. **21**. Nie zrozumie tego człowiek zaślepiony swym przepychem, Przypomina on bydlęta, które giną.

Psalm 50

Upomnienie dla ludu Przymierza

1. Psalm Asafa. Bóg, Bóg JAHWE przemówił I zawezwał ziemię Od wschodnich jej krańców po najdalszy zachód. **2**. Bóg zajaśniał z Syjonu Doskonałego w swym pięknie — **3**. Oto nasz Bóg przybywa, On nie będzie milczał! Przed Nim płonie ogień, który trawi wszystko, I szaleje wokół Niego burza. **4**. Bóg z góry wzywa niebo,

On przyzywa ziemię, by sądzić swój lud: **5**. Zgromadźcie Mi tu Mnie oddanych, Związanych ze Mną przymierzem zawartym nad ofiarą! **6**. Niebiosa ogłaszają Jego sprawiedliwość, Ponieważ sam Bóg przybywa jako sędzia! *Sela.* **7**. Słuchaj, mój ludu, przemawiam do ciebie! Izraelu, chcę o tobie świadczyć: Jestem Bogiem — Ja jestem twoim Bogiem! **8**. Nie ganię cię z powodu twoich ofiar, Ciągle pamiętam o Twych całopaleniach. **9**. Nie wezmę jednak z twego domu byka I nie zabiorę kozłów z twoich zagród. **10**. Do Mnie bowiem należy to, co żyje w lasach, Zwierzyna mieszkająca na tysiącu gór. **11**. Znam całe ptactwo górskie, Moim też jest to, co biega po polach. **12**. Gdybym był głodny, nie mówiłbym ci tego, Mój przecież jest cały świat wraz z tym, co go napełnia. **13**. Czy jadam mięso byków? Czy piję krew kozłów? **14**. Ofiaruj Bogu dziękczynienie I dotrzymaj swych ślubów wobec Najwyższego! **15**. Wzywaj Mnie w dniu niedoli, Wybawię cię, a ty oddasz Mi cześć! **16**. Do bezbożnego natomiast Bóg przemawia tak: Co tobie do wyliczania moich ustaw Lub powoływania się na moje przymierze? **17**. Przecież znienawidziłeś karność I odrzuciłeś butnie moje słowa. **18**. Gdy widziałeś złodzieja, bratałeś się z nim I miałeś wspólne plany z cudzołożnikami. **19**. Twoje usta służyły złej sprawie I twój język przyczyniał się do zdrady. **20**. Nie ustajesz w intrygach przeciw bratu I znieważasz syna swojej matki. **21**. Postępowałeś tak, a ja milczałem, Nabrałeś więc przekonania, że jestem taki, jak ty. Upominam cię! Zwracam ci na to uwagę! **22**. Wy, którzy zapominacie o Bogu, spróbujcie pojąć swój błąd, Bo mogę was rozszarpać i nikt wam nie pomoże! **23**. Czci Mnie ten, kto Mi ofiaruje swe podziękowanie, Temu, kto zważa na czyny, ukażę swoje zbawienie.

Psalm 51

Prośba o odnowę

1. Dla prowadzącego chór. Psalm Dawida. **2**. Dawid był wówczas po swym upadku z Batszebą i po spotkaniu z prorokiem Natanem. **3**. Zmiłuj się nade mną, Boże, stosownie do swojej łaski; W swojej wielkiej litości wymaż moje przestępstwa! **4**. Obmyj mnie zupełnie z mej winy I oczyść mnie z mego grzechu! **5**. Gdyż jestem świadom swych przestępstw, Mój grzech mam wciąż przed oczami. **6**. Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem, Popełniłem zło w Twoich oczach, Słuszne jest Twe napomnienie, Jesteś bez zarzutu w swoim sądzie. **7**. Rzeczywiście urodziłem się w przewinieniu, Grzesznym poczęła mnie matka, **8**. A dla Ciebie milsza jest prawda skryta na dnie duszy — Dlatego dałeś mi lekcję głębokiej mądrości. **9**. Pokrop mnie hizopem, a będę oczyszczony; Obmyj mnie, a stanę się bielszy niż śnieg. **10**. Spraw, bym usłyszał radość i wesele, Niech ożyją kości, które tak skruszyłeś! **11**. Zasłoń swoje oblicze przed moimi grzechami I wymaż wszystkie me winy. **12**. Czyste serce stwórz we mnie, o Boże, Prawość ducha odnów w moim wnętrzu. **13**. Nie wypędzaj mnie sprzed Twego oblicza I nie odbieraj mi swego Ducha Świętego. **14**. Przywróć mi radość z Twojego wybawienia, Wesprzyj na nowo duchem

żarliwości! **15**. Przestępców będę uczył Twoich dróg — Niech grzesznicy nawrócą się do Ciebie. **16**. Wybaw mnie od winy za przelanie krwi, Boże, Boże mojego zbawienia, A mój język z radością rozsławi Twoją sprawiedliwość! **17**. Panie! Otwórz moje usta, Niech me wargi ogłoszą Twą chwałę! **18**. Bo nie znajdujesz przyjemności w ofierze; Całopalenie? Choćbym chciał Ci je złożyć, nie zechcesz. **19**. Ofiarą miłą Bogu jest duch pełen skruchy, Sercem skruszonym, przejętym własnym stanem, nie pogardzisz, o Boże. **20**. W Twojej dobrej woli czyń dobrze Syjonowi, Odbuduj na nowo mury Jerozolimy! **21**. Wtedy przyjmiesz z radością dary ludzi prawych, Ofiary ogniowe i całopalenia, Wtedy w szczerości serca złożą cielce na Twoim ołtarzu.

Psalm 52

Przestroga przed zawiścią

1. Dla prowadzącego chór. Pieśń pouczająca. Dawidowa. **2**. Edomita Doeg przybył wówczas donieść Saulowi, że Dawid przybył do domu Achimeleka. **3**. Dlaczego przechwalasz się tym, że potrafisz zaszkodzić, bohaterze? Przecież łaska Boża trwa przez cały dzień! **4**. Knujesz zgubę, Twój język, ostry jak brzytwa, Dopuszcza się zdrady! **5**. Kochasz bardziej zło, przedkładasz je nad dobro, Wolisz kłamstwo zamiast słowa prawdy. *Sela.* **6**. Lubisz, podstępny języku, Słowa zdolne zniszczyć! **7**. Dlatego złamie cię Bóg na zawsze, Schwyta cię, wyciągnie z namiotu, Wyrwie z korzeniami ze wspólnoty żywych. *Sela.* **8**. Zobaczą to sprawiedliwi i lęk ich ogarnie, Potem natomiast roześmieją się nad nim: **9**. Oto bohater, który nie uczynił Boga swym schronieniem, Ale zaufał swemu wielkiemu bogactwu I siebie samego wzmocnił, niszcząc innych. **10**. Ja zaś jestem w domu Boga jak drzewo oliwne okryte listowiem, Zaufałem Bożej łasce na wieki. **11**. Będę Cię wiecznie sławił za Twoje dokonania, I wobec oddanych Tobie wzywał Twego imienia, Bo tylko ono tchnie dobrem.

Psalm 53

Skarga na nierozumnych

1. Dla prowadzącego chór. Na czas choroby. Pieśń pouczająca. Dawidowa. **2**. Nierozumny stwierdził w swym sercu: Nie ma Boga! Wszyscy ulegli zepsuciu, żyją niegodziwie — Nikt nie dba o dobro! **3**. Bóg spojrzał z nieba na ludzi, By zobaczyć, czy jest ktoś rozumny, ktoś, kto szukałby Boga. **4**. Ale wszyscy zboczyli, wszyscy stali się podli, Nikt nie dba o dobro, brak choćby jednego. **5**. Czy nie mają poznania ci wszyscy czyniący nieprawość, Chętni kąsać mój lud? Jedzą chleb, lecz do Boga nie wołają. **6**. Ale dopadnie ich strach, Choć się wcześniej nie bali, Gdyż Bóg już rozrzucił kości oblegających ciebie — Zawstydziłeś ich, bo Bóg nimi pogardził. **7**. Oby już przyszło z Syjonu zbawienie Izraela! A gdy JAHWE przywróci powodzenie swemu ludowi, Wtedy niech cieszy się Jakub, Niech się weseli Izrael!

Psalm 54

Wezwanie imienia Boga

1. Dla prowadzącego chór. Na instrumenty strunowe. Pieśń pouczająca. Dawidowa.

2. Nawiązuje ona do Zyfitów, którzy przyszli
i donieśli Saulowi, że Dawid ukrywa się pośród
nich. **3**. Boże, wybaw mnie przez wzgląd na Twe
imię, Obroń mnie dzięki swej mocy!
4. Wysłuchaj, Boże, mojej modlitwy, Zwróć
uwagę na słowa moich ust, **5**. Bo powstali
przeciwko mnie obcy, Czatują na mnie okrutni
— Ludzie, którzy nie liczą się z Bogiem! *Sela.*
6. Jednak Bóg jest mym opiekunem! Pan jest
oparciem dla mej duszy! **7**. Niech nieszczęście
spadnie na mych nieprzyjaciół. Zniszcz ich ze
względu na Twą wierność! **8**. Z przyjemnością
złożę Ci ofiary, Wywyższę Twoje imię,
JAHWE, bo jest dobre, **9**. Bo wyratowało mnie
z wszelkiej niedoli I niepokonany spojrzałem na
mych wrogów.

Psalm 55

Wołanie zdradzonego

1. Dla prowadzącego chór. Na instrumenty
strunowe. Pieśń pouczająca. Dawidowa. **2**. Boże,
wysłuchaj mojej modlitwy I nie skrywaj się
przed mą prośbą o łaskę. **3**. Zwróć na mnie
uwagę — odpowiedz mi! Miotam się w żalu, nie
wiem, co mam począć, **4**. Ze względu na to, co
mówi mój wróg, Z powodu prześladowań ze
strony bezbożnych, Bo przysparzają mi trosk I w
swoim gniewie grożą. **5**. A we mnie drży serce,
Ogarnął mnie lęk przed śmiercią, **6**. Odczuwam
bojaźń i drżenie, Przechodzi mnie dreszcz.
7. Westchnąłem z utęsknieniem: Gdyby tak ktoś
mi dał skrzydła gołębia, Uleciałbym i odpoczął.
8. Tak, uleciałbym daleko, Osiadł gdzieś na
pustyni. *Sela.* **9**. Szybko znalazłbym schronienie
Przed porywistym wiatrem i burzą. **10**. Pochłoń
ich, Panie, pomieszaj języki, Gdyż widzę
w mieście gwałt i spór. **11**. Za dnia i nocą
obchodzą jego mury, W środku zaś troska i znój;
12. Czyha w nim zguba, A na rynku panuje
wyzysk i oszustwo. **13**. Bo gdyby to wróg mi
ubliżał, Potrafiłbym to jeszcze znieść; Gdyby
przeciwnik poniżał, Mógłbym się przed nim
skryć — **14**. Ale to ty, człowiek taki jak ja,
Przyjaciel, bliski i znany, **15**. Uczestnik
życzliwych rozmów i narad, Gdyśmy po domu
Bożym chadzali. **16**. O, niech ich zaskoczy
śmierć, Niech żywcem pochłonie świat
zmarłych, Gdyż w ich siedzibach mieszka zło,
Pełno go też w nich samych. **17**. Lecz ja wołam
do Boga I JAHWE mnie wybawi.
18. Wieczorem, rano i w południe Żalę się
i skarżę — I będę wysłuchany. **19**. On wykupi
moją duszę, Wojnę zastąpi pokojem, Choć
występowali przeciwko mnie w licznym gronie.
20. Bóg mnie usłyszy i ich upokorzy — przecież
On panuje od początku. *Sela.* Bo u nich nie
widać przemiany I nie boją się na myśl o Bogu.
21. Przeciwnie, jeden podniósł rękę na tych,
którzy chcieli z nim pokoju, I tak piętno hańby
odcisnął na swoim przymierzu. **22**. Słowa jego
ust są gładkie jak masło, Jednak w sercu wrze
wojna; Jego mowa płynie miękko jak oliwa,
A przecież to nagi miecz. **23**. Powierz JAHWE
swój los, On ciebie podtrzyma, Nie dopuści, by
sprawiedliwy upadł i nigdy nie powstał. **24**. Ty
ich, Boże, pogrążysz w otchłani zagłady;
Mordercy i zdrajcy nie dożyją połowy swoich
dni, Ale ja będę ufał Tobie.

Psalm 56

Myśl o zaufaniu

1. Dla prowadzącego chór. Na melodię: Cicha gołębica w dali. Dawidowy. Do złotej myśli. Filistyni schwytali go wówczas w Gat. **2**. Zmiłuj się nade mną, Boże, bo ściga mnie człowiek; Napastnik dręczy mnie od świtu po zmierzch! **3**. Cały dzień czyhają na mnie prześladowcy, Wielu zuchwałych chce zobaczyć mój kres. **4**. Gdy ogarnia mnie lęk, Tobie ufam — **5**. Bogu, którego Słowo tak sławię, Bogu ufam! Nie boję się! Co mi może zrobić śmiertelnik? **6**. Cały dzień szkodzą mojej sprawie, We wszystkich swych planach dążą do mej zguby. **7**. Szukają zaczepki, z ukrycia śledzą me ruchy — I tak się czają, by pozbawić mnie życia. **8**. Czy za tę niegodziwość będziesz ich ratunkiem? Boże, upokórz w swym gniewie narody! **9**. Ty policzyłeś dni mojej tułaczki, W swoim bukłaku zebrałeś me łzy — Na Twoim zwoju zostało to spisane. **10**. Dlatego cofną się moi wrogowie! W tym dniu zawołam: Wiem, że Bóg jest ze mną! **11**. Bogu, którego Słowo tak sławię, JAHWE, którego Słowo cenię, **12**. Bogu ufam! Nie boję się! Co mi mogą zrobić śmiertelni? **13**. Pragnę spełnić to, co Ci ślubowałem, Boże, Tobie złożę dziękczynienie, **14**. Gdyż ocaliłeś me życie od śmierci. Tak! Ochroniłeś również me nogi przed potknięciem, Abym przechadzał się przed Tobą, Boże, W świetle życia.

Psalm 57

Pieśń radości wybawionego

1. Dla prowadzącego chór. Na melodię: Nie niszcz. Dawidowy. Do złotej myśli. Dawid schronił się wówczas przed Saulem w jaskini. **2**. Zmiłuj się nade mną, Boże, zmiłuj się nade mną, Bo moja dusza w Tobie szuka schronienia. W cień Twoich skrzydeł uciekam, Dopóki trwa zagrożenie! **3**. Wołam do Boga Najwyższego — Do Boga, stróża moich spraw! **4**. On ześle mi pomoc i ratunek z nieba, Podepcze moich gnębicieli. *Sela.* Bóg okaże mi łaskę i objawi swą wierność. **5**. Moja dusza mieszka pośród lwów, Gotowych na pożarcie ludzi, Ich zęby niczym włócznie i strzały, Ich języki niczym ostry miecz. **6**. Wznieś się ponad niebo, o Boże, Niech całą ziemię okryje Twoja chwała! **7**. Zastawili sieć na moje stopy, Zasiali niepokój, wykopali dół — Sami jednak dosięgli jego dna. *Sela.* **8**. Gotowe jest moje serce, o Boże, Gotowe jest moje serce, Będę Ci śpiewał i grał. **9**. Obudź się, całe me wnętrze! Obudź się, harfo i cytro, A ja obudzę jutrzenkę. **10**. Będę Cię wysławiał wśród ludów, o Panie, Będę dla Ciebie grał wśród narodów, **11**. Bo wielkość Twojej łaski sięga niebios, A Twej wierności — obłoków. **12**. Wznieś się nad niebiosa, o Boże, Niech całą ziemię okryje Twoja chwała!

Psalm 58

Przestroga dla niesprawiedliwych sędziów

1. Dla prowadzącego chór. Na melodię: Nie niszcz. Dawidowy. Do złotej myśli. **2**. Czy naprawdę, wy „bogowie”, zapewniacie sprawiedliwość? Czy bezstronnie sądzicie zwykłych ludzi? **3**. Nie! Wy w sercu dopuszczacie się bezprawia, Wasze ręce zadają gwałt w tej ziemi. **4**. Bezbożni błądzą już od łona matki, Od urodzenia mylą się głosiciele kłamstw.

5. Mają jad podobny do jadu węża, Do jadu głuchej żmii, która zatyka ucho, **6**. By nie usłyszeć głosu zaklinaczy Ani innych biegłych znawców zaklęć. **7**. Boże, połam zęby w ich ustach; Powyrywaj, JAHWE, lwiętom kły! **8**. Niech wsiąkną w ziemię jak rozlana woda, Niech ich strzały lecą, jakby obcięto im grot! **9**. Niech wyschną jak ślimak, który traci wilgoć, Niech nie zobaczą słońca jak poroniony płód! **10**. Zanim pod ich garnkami rozpali się chrust, Niech ich rozwieje wiatr porywisty, palący. **11**. Ucieszy się tym sprawiedliwy, bo zobaczy pomstę; Swoje stopy obmyje we krwi bezbożnych ludzi. **12**. Wtedy też każdy przyzna: Tak, sprawiedliwy będzie nagrodzony; Owszem, jest Bóg, który sądzi na ziemi.

Psalm 59

Prośba o ochronę przed wrogami

1. Dla prowadzącego chór. Na melodię: Nie niszcz. Dawidowy. Do złotej myśli. Saul rozkazał wówczas pilnować jego domu i pozbawić go życia. **2**. Ratuj mnie od mych wrogów, mój Boże! Chroń mnie przed przeciwnikami! **3**. Ocal mnie od czyniących nieprawość I wybaw od ludzi żądnych krwi! **4**. Bo czyhają na moje życie, Łączą się przeciwko mnie możnowładcy, Choć nie zawiniłem i w niczym nie zgrzeszyłem, o PANIE! **5**. Pomimo że jestem bez winy, ścigają mnie i próbują osaczyć. Obudź się, wyjdź mi naprzeciw i zobacz! **6**. Tak, Ty, JAHWE, Boże Zastępów, Boże Izraela, Powstań i nawiedź wszystkie narody! Nie pobłażaj nikomu, kto zdradliwie knuje niegodziwość! *Sela.* **7**. Wracają wieczorem, warczą jak psy I krążą po mieście; **8**. Parskają pyskami, Szczerzą swoje miecze, Pewni, że nikt nie usłyszy. **9**. Ale Ty, JAHWE, śmiejesz się z nich, Szydzisz ze wszystkich narodów. **10**. Moja mocy, Ciebie pragnę się trzymać! Gdyż Bóg jest moją twierdzą, **11**. Mój Bóg! On ześle mi swoją łaskę, Bóg upokorzy moich prześladowców. **12**. Nie zabijaj ich od razu, by mój lud nie zapomniał przestrogi. Wstrząśnij nimi w swojej sile, doprowadź ich do upadku, Panie, nasza tarczo! **13**. Grzeszne są słowa z ich ust, Niech się zaplączą w swej pysze — Z powodu przekleństw i kłamstw, które wymawiają! **14**. Wygub ich w gniewie, wygub doszczętnie! Niech i na krańcach ziemi ludzie wiedzą, że Bóg panuje w Jakubie! *Sela.* **15**. Wracają wieczorem, warczą jak psy I krążą po mieście. **16**. Żądni żeru szerzą wokół grozę, I nie spoczną, aż się nie nasycą. **17**. Lecz ja będę śpiewał o Twej mocy I weselił się o poranku Twoją łaską, Ponieważ byłeś mi warownią I schronieniem w czasie niedoli. **18**. Moja mocy, Tobie będę grał, Gdyż Ty, Boże, jesteś moją twierdzą — Boże mój, który darzysz mnie łaską.

Psalm 60

Pieśń tryumfu po zwycięstwie

1. Dla prowadzącego chór. Na melodię: Lilia świadectw. Do złotej myśli. Dawidowy. Dla pouczenia. **2**. Dawid walczył wówczas z Aram-Naharaim oraz z Aram-Sobą, a Joab w drodze powrotnej pokonał dwanaście tysięcy Edomitów w Dolinie Soli. **3**. Boże, odrzuciłeś nas, złamałeś naszą obronę, Okazałeś nam gniew — Ale spraw nam odnowę! **4**. Wstrząsnąłeś ziemią i rozłupałeś

ją. Ulecz jej spękania, bo się chwieje. **5**. Swój lud wystawiłeś na ciężką próbę, Napoiłeś nas odurzającym winem. **6**. Dałeś sztandar tym, którzy się Ciebie boją, By przetrwali atak łuczników! *Sela.* **7**. Właśnie dla wybawienia swoich ukochanych, Uratuj nas mocą swej prawicy i przybądź nam z odpowiedzią. **8**. I Bóg w swej świętości przemówił: Z radością rozdzielę Sychem I podzielę dolinę Sukot. **9**. Do Mnie należy Gilead i moim jest Manasses, Efraim jest hełmem chroniącym mą głowę, A Juda to moje berło. **10**. Moab jest miednicą, w której się obmywam, Na Edom rzucam mój sandał, I nad Filisteą każę odtrąbić zwycięstwo. **11**. Kto mnie wprowadzi do warownej twierdzy? Kto mnie poprowadzi aż do Edomu? **12**. Czy nie Ty, Boże, który nas odrzuciłeś? Czy nie wyruszysz, Boże, z naszymi wojskami? **13**. Udziel nam pomocy przeciwko wrogowi, Bo ludzki ratunek na nic się nie przyda. **14**. Jedynie dzięki Bogu będzie nas stać na odwagę, To On podepcze naszych nieprzyjaciół.

Psalm 61

Prośba o powodzenie

1. Dla prowadzącego chór. Na instrumenty strunowe. Dawidowy. **2**. Usłysz, Boże, mój krzyk, Zwróć uwagę na moją modlitwę! **3**. Z krańców ziemi wołam do Ciebie w słabości mego serca: Wprowadź mnie na skałę, która mnie przewyższa, **4**. Gdyż Ty jesteś moim schronieniem, Potężną wieżą wobec wroga. **5**. W Twoim namiocie chciałbym mieszkać na wieki, Chronić się pod osłoną Twoich skrzydeł. *Sela.* **6**. Bo Ty, Boże, wysłuchałeś moich ślubów, Dałeś mi dziedzictwo właściwe tym, którzy czczą Twoje imię. **7**. Pomnóż dni króla, Niech jego panowanie trwa jak pokolenia, **8**. Niech przed Bogiem zasiada na wieki, Niech go strzegą łaska i prawda! **9**. W ten sposób będę na zawsze grał na chwałę Twojego imienia I codziennie spełniał moje śluby.

Psalm 62

Wezwanie do zaufania Bogu

1. Dla prowadzącego chór. Na melodię Jedutuna. Psalm Dawida. **2**. Jedynie w Bogu jest uciszenie mej duszy, Jemu zawdzięczam zbawienie, **3**. Tylko On mą opoką i moim wybawcą, Moją twierdzą — dlatego nic mną nie zachwieje. **4**. Jak długo będziecie wygrażać człowiekowi? Wy wszyscy, którzy chcecie jego zguby, Jesteście pułapką jak przechylona ściana, jak mur na wpół przewrócony. **5**. Bo myślą tylko o tym, jak zdeptać ludzką godność, Chętnie korzystają z kłamstwa, Ich usta zawsze skore są do życzeń szczęścia, Wnętrze zaś kryje przekleństwa. *Sela.* **6**. Jedynie w Bogu ucisz się, ma duszo! W Nim źródło mojej nadziei, **7**. Tylko On mą opoką i moim wybawcą, Moją twierdzą — i nic mną nie zachwieje. **8**. Na Bogu opiera się moje zbawienie, w Nim ma nadzieja chwały, On gwarantem mej mocy, On moim ratunkiem — **9**. Ufaj Mu, Jego ludu, zawsze i we wszystkim, Wylewaj przed Nim to, co ci leży na sercu — Bóg bowiem jest naszą ucieczką! *Sela.* **10**. Ludzie natomiast są tylko tchnieniem, Ich wiarygodność jest złudna, Na wadze podnoszą się w górę, Razem wzięci są mniej pewni niż mgła. **11**. Nie ufajcie przemocy, Grabież to nie

droga do bogactwa, A gdy się ono mnoży, nie wiążcie z nim swego serca! **12**. Bóg przemówił raz jeden, Zrozumiałem jednak dwie sprawy: Że moc przynależy Bogu — **13**. Jesteś zaś, Panie, łaskawy — I że Ty odpłacasz każdemu stosownie do jego postawy.

Psalm 63

Pieśń o szczęściu przebywania z Bogiem

1. Psalm Dawida. Przebywał on wówczas na Pustyni Judzkiej. **2**. Boże! Ty jesteś moim Bogiem, szukam Cię całym sobą, Ciebie zapragnęła moja dusza, Za Tobą zatęskniło moje ciało Jak spieczona, spragniona i bezwodna ziemia. **3**. W takim stanie ujrzałem Cię w przybytku, Chciałem widzieć Twoją moc i Twą chwałę, **4**. Bo Twa łaska jest lepsza niż życie — Moje usta będą Ciebie wysławiały. **5**. Póki żyję, będę Cię tak błogosławił, W Twym imieniu wzniosę w górę dłonie. **6**. Nasycony jak tłustością ofiary, Uwielbiam Cię radosnymi słowami — **7**. Ilekroć wspominam Ciebie na posłaniu I myślę o Tobie podczas nocnych straży. **8**. Ty bowiem przychodziłeś mi z pomocą, W cieniu Twych skrzydeł zaśpiewam pieśń radości. **9**. Przylgnąłem do Ciebie całą duszą, Twa prawica od dawna mnie podnosi. **10**. Ci zaś, którzy dążą do mej zguby, Przepadną w głębinach ziemi. **11**. Będą oddani na pastwę miecza I staną się łupem szakali. **12**. Lecz król będzie radował się w Bogu; Zaszczyt spotka każdego, kto na Boga składa przysięgę, Oszustom natomiast usta zostaną zamknięte.

Psalm 64

Prośba o odwagę w obliczu zagrożenia

1. Dla prowadzącego chór. Psalm Dawida. **2**. Wysłuchaj mnie, Boże, pragnę się wyżalić: Ochroń moje życie od lęku przed wrogiem. **3**. Ukryj mnie przed spiskiem ludzi niegodziwych I przed zgrają czyniących nieprawość. **4**. Wyostrzyli oni swój język jak miecz, Puścili niczym strzały jadowite słowa, **5**. By godzić w niewinnego z zamaskowanych miejsc, Trafić go znienacka, bez lęku i obaw. **6**. Utwierdzają się nawzajem w służeniu złej sprawie, Ustalają, jak w ukryciu pozastawiać sidła, Pytają: Kto je zobaczy? **7**. Szukają krętych dróg, Mówią: Uzgodniliśmy plany! Ludzkie wnętrze i serce — o, jakże niezbadane. **8**. Lecz Bóg wypuści swą strzałę, Nagle zada im ranę **9**. I potkną się o własny język! Pierzchną ci, którzy na nich patrzą, **10**. Wszyscy ludzie się tym przestraszą I głosić będą, że to dzieło Boga, Zrozumieją Jego czyn. **11**. Sprawiedliwy zaś rozraduje się w JAHWE, W Nim będzie szukał ochrony — I szczycić się będą wszyscy ludzie prawego serca.

Psalm 65

Pieśń wdzięczności za urodzaj

1. Dla prowadzącego chór. Psalm Dawida. Pieśń. **2**. Tobie słusznie należy się pieśń chwały, Boże na Syjonie, I Tobie słusznie warto spełniać śluby. **3**. Ty jesteś tym, który wysłuchuje modlitwy, I do Ciebie garnie się wszystko, co żyje. **4**. Gdy spisy przewinień urosną przede mną, Ty za nasze nieprawości dokonujesz przebłagania. **5**. O, jak szczęśliwy jest ten,

którego wybierasz i dopuszczasz, By mieszkał
na Twoich dziedzińcach. Sycimy się bowiem
dobrami Twego domu, Twojego świętego
przybytku. **6**. Dziełami, które przyprawiają
o drżenie, w sprawiedliwości nam
odpowiedziałeś, Boże naszego zbawienia, Ty,
źródło ufności dla wszystkich krańców ziemi,
dla ludzi zza odległych mórz; **7**. Ty, który
utwierdzasz góry swoją mocą, Pełen siły —
8. Ty, który uśmierzasz szum morza, Huk jego
fal oraz zgiełk narodów. **9**. Dlatego Twoje znaki
budzą respekt nawet na krańcach ziemi; Dzięki
Tobie panuje radość tam, gdzie wstaje poranek
i gdzie zapada wieczór. **10**. Troszczysz się
o ziemię, zapewniasz jej obfitość, bogato
zaopatrujesz; Strumień Boży jest pełen wody,
Zbiory zboża, dzięki Tobie, pewne — Tak, jak
względem niej postanowiłeś. **11**. Nawadniasz
zagony ziemi, wyrównujesz jej skiby,
Zmiękczasz ją deszczami i błogosławisz młodym
pędom. **12**. Wieńczysz rok swoją dobrocią,
A Twoje ścieżki spływają obfitością, **13**. Nie
brak wody na pustynnych pastwiskach, Radością
przepasują się wzgórza, **14**. Łąki zdobią się
stadami owiec, Doliny przywdziewają wstęgi
zbóż — I śmieją się szeroko! Tak, na głos
śpiewają!

Psalm 66

Pieśń wdzięczności za ratunek

1. Dla prowadzącego chór. Pieśń. Psalm.
Wiwatujcie na cześć Boga, mieszkańcy całej
ziemi! **2**. Śpiewajcie na chwałę Jego imienia!
Swą pieśnią uwielbienia oddajcie Mu cześć!
3. Powiedzcie Bogu: Zdumiewające są Twoje
dzieła! Z powodu Twej wielkiej mocy kulą się
przed Tobą wrogowie. **4**. Cała ziemia pokłoni się
Tobie, Zagrają na Twą cześć, Zagrają na cześć
Twojego imienia! *Sela.* **5**. Podejdźcie
i podziwiajcie dzieła Boga, Jego zadziwiający
czyn względem synów ludzkich: **6**. Przemienił
morze w suchy ląd, Przez rzekę przeszli suchą
stopą — Dlatego radujmy się Nim! **7**. On panuje
dzięki swej mocy na wieki. Jego oczy śledzą
narody, By udaremnić plany buntowników! *Sela.*
8. Narody, błogosławcie naszego Boga! Niech
zabrzmi pochwalna pieśń na Jego cześć! **9**. On
nas zachował przy życiu I nie pozwolił pośliznąć
się naszej nodze! **10**. Rzeczywiście poddałeś nas
próbie, Boże, Wytopiłeś nas tak, jak wytapia się
srebro. **11**. Wprowadziłeś nas w potrzask,
Włożyłeś nam na biodra niedolę, **12**. Pozwoliłeś
człowiekowi deptać nam po głowach — Szliśmy
przez ogień i wodę, Lecz w końcu
wyprowadziłeś nas na szeroką przestrzeń.
13. Wejdę do Twego domu z całopalną ofiarą,
Wypełnię względem Ciebie moje śluby;
14. Złożyłem je własnymi wargami,
Wypowiedziałem w czasie niedoli — **15**. I złożę
Ci tłuste całopalenia, miły zapach ofiar
z baranów, Ofiaruję Ci cielce i kozły. *Sela.*
16. Podejdźcie, wy wszyscy, przeniknięci
bojaźnią przed Bogiem, Posłuchajcie, co uczynił
mi Pan: **17**. Wołałem do Niego ustami,
Wywyższałem Go własnym językiem.
18. Gdybym w swoim sercu tolerował
nieprawość, Pan nie wysłuchałby mnie. **19**. Lecz
Bóg mnie wysłuchał, Zwrócił uwagę na moją
modlitwę. **20**. Błogosławiony niech będzie Bóg!

On nie odrzucił mojej modlitwy I nie odmówił mi swojej łaski.

Psalm 67

Podziękowanie za szczęście

1. Dla prowadzącego chór. Na instrumenty strunowe. Psalm. Pieśń. **2**. Niech Bóg okaże nam miłosierdzie I niech nas darzy szczęściem, Niech rozjaśni nad nami swoją twarz! *Sela.* **3**. Niech w ten sposób ziemia pozna Twoją drogę, A wszystkie narody — Twoje zbawienie. **4**. Niech Cię wysławiają ludy, o Boże; Niech Cię wysławiają wszystkie ludy! **5**. Niech się radują i weselą narody, Bo Ty sprawujesz nad ludami sprawiedliwy sąd I kierujesz narodami ziemi! *Sela.* **6**. Niech Cię wysławiają ludy, o Boże; Niech Cię wysławiają wszystkie ludy! **7**. Ziemia wydała swój plon — Bóg, nasz Bóg, czyni nas szczęśliwymi. **8**. O, niech On nam błogosławi I niech lęk przed Nim odczuwają wszystkie krańce ziemi!

Psalm 68

Pieśń uwielbienia dla Wszechmocnego Pana

1. Dla prowadzącego chór. Dawidowy. Psalm. Pieśń. **2**. Powstaje Bóg! Jego wrogowie idą w rozsypkę I uciekają przed Nim ci, którzy Go nienawidzą. **3**. Rozpędzasz ich tak, jak rozpędza się dym, Jak rozpływa się wosk wobec ognia — Tak giną bezbożni przed Bogiem. **4**. Lecz sprawiedliwi radują się, Tryskają szczęściem przed obliczem Boga, Skaczą z radości! **5**. Śpiewajcie Bogu, grajcie Jego imieniu! Torujcie drogę Temu, który mknie na obłokach! Jego imię brzmi JAHWE — radujcie się przed Nim! **6**. Bóg jest ojcem sierot oraz sędzią wdów, On, przebywający w swym świętym przybytku. **7**. Bóg zapewnia samotnym ognisko domowe, On przywraca więźniom pomyślność — W suchej ziemi zostali tylko oporni. **8**. Boże, gdy wyruszałeś na czele swego ludu,

Kiedy nas prowadziłeś przez pustkowia, Sela,

9. Ziemia drżała! Tak — niebo spływało deszczem Przed obliczem Boga, który nawiedził Synaj, Przed obliczem Boga — Boga Izraela. **10**. Na znak szczodrości, Boże, nasyciłeś deszczem swoje dziedzictwo, A tym, którzy byli zmęczeni, Ty sam przywróciłeś siły. **11**. Twój lud swymi rodzinami zamieszkał w tej ziemi; Ty w swej dobroci, Boże, przygotowałeś ją dla ubogich. **12**. Pan daje hasło! Wielki jest zastęp tych, które głoszą dobrą wieść! **13**. Uciekają królowie i ich wojska z nimi! Tak, uciekają! A po domach kobiety rozdzielają łup. **14**. Po co chcecie odpoczywać pomiędzy jukami, Gdy skrzydła gołębicy pokryte są srebrem, A jej pióra mienią się żółtozielonym złotem? **15**. Kiedy Wszechmocny rozproszył królów tej ziemi, Na Salmonie spadł śnieg. **16**. Góra Baszan to góra godna Boga, Góra Baszan jest górą wielu szczytów. **17**. Dlaczego, szczyty górskie, przyglądacie się zazdrośnie Górze, na której Bóg zapragnął mieć siedzibę? Tak, JAHWE na niej zamieszka na zawsze. **18**. Rydwanów Boga nie da się policzyć — jest ich wiele tysięcy! Na nich Pan z Synaju przybył do świątyni! **19**. Wstąpiłeś na wysokość, powiodłeś jeńców, Ludzi przyjąłeś jako dary, Nawet uparci musieli przyznać, że JAHWE jest Bogiem. **20**. Błogosławiony niech

będzie Pan! Bóg — nasze zbawienie — codziennie niesie nasz ciężar. *Sela.* **21**. On jest dla nas Bogiem wciąż zsyłającym ratunek, JAHWE, nasz Pan, w obliczu śmierci zawsze wskazuje nam wyjście. **22**. Tak, Bóg roztrzaska głowę swoich wrogów, Włochaty łeb zawziętych w swej niegodziwości. **23**. Pan powiedział: Sprawię, że zawrócą z Baszanu, Zawrócą choćby z głębin morza, **24**. Aby twoja noga brodziła we krwi, A języki twych psów nasyciły się wśród wrogów. **25**. Tak, wiemy, jak wyruszasz, Boże! Wiem, jak wychodzi mój Bóg i Król ze świątyni. **26**. Na przedzie — śpiewacy, za nimi — harfiarze, W środku młode panny biją w tamburyny. **27**. Błogosławcie Boga w swoich zgromadzeniach, Błogosławcie JAHWE w sercu Izraela. **28**. Tam kroczy władca, najmniejszy, Beniamin, Potem książęta Judy idą z okrzykami, Dalej książęta Zebulona, książęta Naftalego. **29**. To Bóg natchnął cię siłą! Boże, okaż swoją moc! Utrwal to, co dla nas uczyniłeś. **30**. Z powodu Twej świątyni, wzniesionej nad Jerozolimą, Królowie niosą Ci dary. **31**. Pokonaj bestie, które kryją się w trzcinie, Bandę osiłków prężących się jak młode byki! Dla nich liczą się kawałki srebra — Rozprosz ludy, które pragną walki! **32**. Niech przybędą dostojnicy z Egiptu, A Kusz przybiegnie wyciągnąć swe ręce do Boga! **33**. Królestwa ziemi, zaśpiewajcie Bogu!

O, zagrajcie Panu, Sela,

34. Pędzącemu po niebie, Po odwiecznym niebie. On podnosi swój głos — Potężny! **35**. Uznajcie moc Boga, Jego majestat w Izraelu I moc znad obłoków. **36**. Bóg wzbudza lęk ze swej świątyni; Bóg Izraela daje moc i siłę ludowi. Bóg — niech będzie błogosławiony!

Psalm 69

Wołanie o ratunek w beznadziejnej sytuacji

1. Dla prowadzącego chór. Na melodię: Lilie. Dawidowy. **2**. Wybaw mnie, Boże, Bo nurt sięga mi już gardła! **3**. Ugrzązłem w głębokim bagnie, brak mi oparcia dla stóp, Zewsząd otoczyła mnie głębia i porywa mnie prąd. **4**. Zmęczyłem się wołaniem, gardło wyschło mi na wiór, Oczy słabną, gdy wypatruję, czy nadchodzi mój Bóg. **5**. Więcej niż włosów na mej głowie Jest tych, którzy mnie bezpodstawnie nienawidzą. Moi zakłamani wrogowie są ode mnie silniejsi i dążą do mej zguby! Czy mam zwrócić to, czego nie zagrabiłem? **6**. Boże, Ty znasz moją głupotę I moje błędy nie są Ci tajne. **7**. Niech z mojego powodu nie zostaną zawstydzeni Ci, którzy na Ciebie czekają, Boże, JAHWE Zastępów! Niech przeze mnie nie zostaną upokorzeni Ci, którzy Ciebie szukają, Boże Izraela! **8**. Gdyż to dla Ciebie znoszę zniewagi, Obelga okrywa mi twarz. **9**. Stałem się obcym dla moich braci, Cudzoziemcem dla synów mej matki, **10**. Bo żarliwość o Twój dom mnie pochłania I spadły na mnie zniewagi urągających Tobie. **11**. Gdy wypłakiwałem w poście moją duszę, Spotkały mnie za to zniewagi. **12**. Gdy jako szatę wdziałem pokutny wór, Dostarczyłem im tylko powodu do kpin. **13**. Plotkują o mnie siedzący w bramie I przy dźwiękach strun rozprawiają pijący piwo. **14**. Lecz ja modlę się do Ciebie, JAHWE, licząc na czas Twej przychylności. Boże, odpowiedz mi w swej wielkiej łasce,

W wierności Twojego zbawienia! **15**. Wyratuj mnie z błota, abym nie utonął! Wybaw od zaciekłych wrogów oraz z głębin wód! **16**. Niech mnie nie wciągnie wir, Niech nie pochłonie mnie głębia, Niech otchłań nie zamknie nade mną swych warg! **17**. Odpowiedz mi, JAHWE, Twa łaska jest tak dobra, W swym wielkim miłosierdziu przypomnij sobie o mnie! **18**. Nie zakrywaj oblicza przed swym sługą. Jestem w niedoli. Pośpiesz mi z odpowiedzią! **19**. Zbliż się do mej duszy, odkup ją! Wykup mnie przez wzgląd na mych wrogów! **20**. Ty znasz moją zniewagę, mój wstyd i złą sławę; Masz przed sobą wszystkich moich dręczycieli! **21**. Zniewaga złamała mi serce — jestem chory; Oczekiwałem współczucia, lecz go nie było, I pocieszycieli, ale nie znalazłem. **22**. W łaknieniu podali mi truciznę, A w pragnieniu napoili octem. **23**. Niech ich stół będzie im pułapką, A ich powodzenie — potrzaskiem! **24**. Niech pociemnieje im w oczach, tak by nie widzieli, I odbierz pewność ich krokom! **25**. Wylej na nich swe oburzenie, Niech ich dosięgnie żar Twojego gniewu! **26**. Niech ich siedziba będzie spustoszona, A w ich namiotach niech zabraknie mieszkańca. **27**. Bo prześladują tego, którego Ty uderzyłeś, Pomnażają ból przebitego przez Ciebie. **28**. Do ich winy dodaj kolejną winę, Niech nie dostąpią Twej sprawiedliwości! **29**. Niech będą wymazani ze zwoju życia I niech nie będą zapisani ze sprawiedliwymi! **30**. Ja natomiast jestem nędzny i obolały; Niech Twe zbawienie podźwignie mnie, Boże! **31**. Oto będę wielbił pieśnią imię Boga I uwielbiał Go pełen wdzięczności. **32**. Będzie to lepsze dla JAHWE niż cielę, Niż cały byk z rogami i racicami. **33**. Niechaj zobaczą to upokorzeni i niech się rozweselą! Poszukujący Boga, niech zmężnieją wam serca! **34**. Bo JAHWE wysłuchuje biednych I nie gardzi swoimi więźniami. **35**. Niech Go wielbią niebiosa i ziemia, Morza i wszystko, co je napełnia! **36**. Gdyż Bóg wybawi Syjon! On odbuduje miasta Judy, Lud weźmie w posiadanie te miejsca. **37**. Potomstwo Jego sług odziedziczy tę ziemię, Osiądą w niej ci, którzy pokochali Jego imię.

Psalm 70

Wołanie o pomoc

1. Dla prowadzącego chór. Dawidowy. Dla upamiętnienia. **2**. Przyjdź mi na ratunek, Boże, Pośpiesz z pomocą, PANIE! **3**. Niech się zawstydzą i zarumienią Ci, którzy na mnie czyhają! Niech się cofną i upadną Ci, którzy chcą wyrządzić mi zło! **4**. Niech zawrócą ze wstydem Ci, którzy wciąż ze mnie drwią. **5**. Natomiast niech rozradują się w Tobie Wszyscy, którzy Ciebie szukają! Niech ci, którzy cenią Twe zbawienie, Powtarzają: Jak wielki jest Bóg! **6**. Ja właśnie jestem ubogi i biedny; Boże, pośpiesz do mnie! Ty jesteś mi pomocą i wybawcą, PANIE! Nie zwlekaj!

Psalm 71

Wołanie o ratunek

1. Przy Tobie, JAHWE, postanowiłem się schronić, Nie dopuść, by z tego powodu okrył mnie kiedyś wstyd. **2**. W swej sprawiedliwości wybaw mnie i ocal! Skłoń ku mnie swoje ucho

i uratuj mnie! **3**. Bądź nadal moją opoką, zawsze dostępnym schronieniem; Postanowiłeś mnie zbawić, Bo jesteś moją skałą — Ty jesteś moją twierdzą! **4**. Boże mój! Ratuj mnie z ręki bezbożnych, Z dłoni niegodziwych i pełnych okrucieństwa. **5**. Ty bowiem, Panie, JAHWE, jesteś mą nadzieją, W Tobie pokładam ufność od najmłodszych lat. **6**. Na Ciebie byłem zdany już od urodzenia, Ty odciąłeś mą pępowinę, gdy wyszedłem z łona matki, Ciebie zawsze sławiła moja pieśń pochwalna. **7**. Byłem znakiem dla wielu, Lecz Ty nie przestałeś być mym pewnym schronieniem. **8**. Moje usta są pełne pieśni na Twoją cześć, Cały dzień ogłaszam Twą wspaniałość. **9**. Nie odrzucaj mnie w czasie starości, Nie opuszczaj, gdy wyczerpią się me siły. **10**. Gdyż moi wrogowie już przeciwko mnie knują, Ci, którzy czyhają na me życie, już się ze sobą naradzają. **11**. Mówią: Bóg go opuścił; Ścigajcie go i złapcie, Już mu nikt nie pomoże! **12**. Boże! Nie oddalaj się ode mnie! O, mój Boże, pośpiesz mi z pomocą! **13**. Niech mych oskarżycieli spotka wstyd i zagłada! Niech pragnących mej zguby okryje hańba i pogarda! **14**. Ja natomiast nie odstąpię od nadziei, Tym bardziej będę mówił o Twej chwale! **15**. Będę głosił Twoją sprawiedliwość, Cały dzień rozgłaszał Twe zbawienie, Ich granice są mi bowiem nieznane. **16**. Przybędę w sile JAHWE, Boga, Będę wspominał Twoją sprawiedliwość — tylko Twoją. **17**. Ty mnie, Boże, uczyłeś od młodości I aż dotąd opowiadam o Twych cudach. **18**. Ale nie opuszczaj mnie też, Boże, Gdy w starości posiwieję, Bo o mocy Twego ramienia chcę mówić następnemu pokoleniu; Każdemu, kto ma przyjść na świat, chcę głosić Twą potęgę! **19**. Twoja sprawiedliwość zaś, Boże, sięga szczytów; To, czego dokonałeś, jest wielkie — Boże, kto jest taki, jak Ty? **20**. Ty, za którego sprawą doświadczyłem tylu trudności i nieszczęść, Ożywisz mnie na nowo, Na nowo wyciągniesz z głębin ziemi. **21**. Przydaj mi wielkości I otocz miłosierdziem, **22**. Wówczas i ja będę wielbił Cię na harfie, Bo wielka jest, mój Boże, Twoja wierność, Wydobędę dźwięk z cytry, o Święty Izraela! **23**. Rozśpiewają się me wargi, gdy Ci zagram, Rozpromienieje dusza odkupiona przez Ciebie, **24**. Również język przez cały dzień będzie głosił Twoją sprawiedliwość — To, jak zostali zawstydzeni i upokorzeni Ci, którym tak zależało na moim nieszczęściu.

Psalm 72

Życzenia pomyślności dla króla

1. Salomonowy. Boże! Podsuwaj królowi swoje rozstrzygnięcia I swoją sprawiedliwość synowi królewskiemu, **2**. Aby sądził Twój lud sprawiedliwie I ubogich traktował zgodnie z prawem. **3**. Niech góry zapewniają ludziom pokój I niech sprawiedliwością owocują pagórki. **4**. Niech zapewnia ochronę ubogim wśród ludu, Ratuje dzieci biednych i depcze gnębicieli. **5**. Niech panuje, dopóki wstaje słońce, Dopóki wschodzi księżyc — z pokolenia w pokolenie. **6**. Niech pada niczym deszcz na skoszoną trawę, Niczym ulewa, która nawadnia ziemię! **7**. Niech za jego dni zakwitnie sprawiedliwość, Niech trwa pokój, dopóki wschodzi księżyc, **8**. Niech panuje od morza do morza I od Rzeki aż do

krańców ziemi! **9**. Niech przed jego obliczem
płaszczą się wrogowie, Jego nieprzyjaciele niech
zlizują proch z ziemi! **10**. Królowie Tarszisz
i wysp niech złożą dary, A królowie Szeby
i Saby — daninę. **11**. Niech mu pokłon składają
wszyscy królowie, Wszystkie narody niech mu
usługują! **12**. Bo będzie ratował biednego, który
woła o pomoc, I ubogiego, który znajdzie się
w potrzebie, **13**. Okaże litość słabym
i bezradnym I wybawi dusze ludzi
pognębionych. **14**. Przed przemocą i gwałtem
ochroni ich życie, A ich krew będzie cenna
w jego oczach. **15**. Niech żyje i niech go
obdarują złotem Szeby! Niech zawsze modlą się
o niego — Cały dzień niech mu życzą szczęścia!
16. Niech zboże bogactwem zaleje tę ziemię,
Niech szczyty gór zakołyszą się łanami, Niech
owoc jego drzew przywodzi na myśl Liban
I niech miasta zakwitną tak, jak trawa ziemi.
17. A jego imię? Oby trwało wiecznie! Dopóki
świeci słońce, niech noszą je następcy; Niech
ludzie błogosławią nim sobie wzajemnie,
A wszystkie narody niech mu życzą szczęścia!
18. Niech będzie błogosławiony JAHWE, Bóg
— Bóg Izraela, On — tak, On jedynie —
dokonuje cudów! **19**. Niech będzie
błogosławione na wieki Jego chwalebne imię
I niech Jego chwała wypełnia całą ziemię! Niech
tak się stanie, O, niech tak się stanie! **20**. Koniec
modlitw Dawida, syna Jessaja.

Psalm 73

Księga Trzecia

((Psalmy 73-89))

Bóg wiecznym powodzeniem

1. Psalm Asafa. O, jak dobry jest Bóg dla
Izraela, Dla tych, którzy mają czyste serca. **2**. Co
do mnie — prawie się potknąłem I niemal
poślizgnąłem, **3**. Bo zazdrościłem zuchwałym,
Chciwym okiem zerkałem na pomyślność
bezbożnych. **4**. Oto żyją bez ograniczeń, Są
zdrowi i zadbani, **5**. Nie doświadczają znoju
śmiertelnych, I — w odróżnieniu od zwykłych
ludzi — nie spada na nich cios. **6**. Dlatego pychę
wkładają jak naszyjnik, Gwałt przywdziewają
niczym szatę; **7**. Jak czerń na bieli widać ich
niegodziwość, Gdy prześcigają się w swoich
zachciankach. **8**. Szydzą i mówią złośliwie,
Wyniośle grożą przemocą, **9**. Ustami gotowi są
pochłonąć niebo, A językiem zawojować ziemię.
10. Dlatego ich ludzie gromadzą się przy nich
I dostarczają im wód obfitości. **11**. Mówią też:
W jaki sposób Bóg się na tym pozna? Skąd
Najwyższy będzie o tym wiedział? **12**. Oto jacy
są bezbożni: Wciąż beztroscy i coraz bogatsi.
13. Czy więc nadaremnie zachowywałem
czystość serca I w niewinności obmywałem
ręce? **14**. A przecież bywałem bity cały dzień
I upominany każdego poranka! **15**. Jednak
gdybym stwierdził, że to było na darmo, To
zdradziłbym ród Twoich dzieci! **16**. Próbowałem
to wszystko zrozumieć, Lecz okazało się to
nazbyt trudne — **17**. Aż przybyłem do Twojej
świątyni I tam dałeś mi pojąć ich kres.
18. Rzeczywiście stawiasz ich na śliskim

gruncie, Strącasz w szczęki potrzasku; **19**. Jedna chwila i ich stan może budzić grozę, Mogą dojść do kresu, zginąć w przerażeniu — **20**. Jak sennymi marami, gdy się człowiek budzi, Tak Ty, Panie, kiedy wstaniesz, wzgardzisz ich cieniami. **21**. Gdy moje serce zalało się goryczą I kiedy w nerkach odczuwałem kłucie, **22**. To byłem głupi i nierozumny, Byłem przed Tobą tępy jak zwierzę. **23**. Przecież ja zawsze jestem z Tobą, Ty ująłeś moją prawicę, **24**. Prowadzisz według swojej rady, A potem przyjmiesz mnie do chwały. **25**. Kogóż ja mam w niebie, jeżeli nie Ciebie? Bez Ciebie nic też nie cieszy mnie na ziemi! **26**. Choćby osłabło me ciało i serce, Bóg mą opoką, mym działem na wieki! **27**. Bo zginą ci, którzy oddalają się od Ciebie, Zniszczysz wszystkich nie dochowujących Ci wiary. **28**. A ja? Moim szczęściem jest być blisko Boga. W Panu, w JAHWE, znalazłem schronienie I pragnę opowiadać o wszystkich Twoich dziełach.

Psalm 74

Skarga pokonanych

1. Pieśń pouczająca. Asafowa. Dlaczego nas, Boże, odrzuciłeś na zawsze? Dlaczego tli się Twój gniew na owce Twego pastwiska? **2**. Wspomnij swoją gromadkę, którą już dawno nabyłeś, Wykupiłeś berło swojego dziedzictwa, Górę Syjon, na której osiadłeś. **3**. Skieruj swoje kroki ku zupełnym ruinom, Bo wróg wszystko już zniszczył w świątyni! **4**. Twoi nieprzyjaciele porykiwali w miejscu, gdzie spotykałeś się z nami, Zniszczyli dawniejsze znaki i wprowadzili swoje. **5**. Przypominali ludzi wznoszących topory, Aby uderzyć w pnie drzew — **6**. Tak właśnie zniszczyli świątynne ozdoby, Walili w nie siekierami, sięgali po łom, **7**. Puścili z dymem Twoje święte miejsca, Do gruntu zbezcześcili przybytek zbudowany dla Twego imienia. **8**. Postanowili w swych sercach: Zmieciemy go zupełnie! I spalili w tej ziemi miejsca Bożych zgromadzeń. **9**. Nie dociera już do nas żaden znak: Nie ma proroka Ani nie ma z nami nikogo, kto wiedziałby, jak długo ma to trwać. **10**. Jak długo, Boże, przeciwnik będzie Ci urągał? Czy wróg będzie bezcześcił Twoje imię na zawsze? **11**. Dlaczego cofasz swą rękę? Wyciągnij z zanadrza prawą dłoń. **12**. Bóg, mój Król, panuje od dawna, On działa na ziemi dla naszego zbawienia! **13**. Oto Ty swoją mocą rozdzieliłeś morze, Rozbiłeś głowy podwodnych potworów. **14**. Ty zgniotłeś łeb Lewiatana, Oddałeś go na żer mieszkańcom pustyni. **15**. Ty rozłupałeś skałę, by uwolnić źródło i potok, Ty osuszyłeś całoroczne rzeki. **16**. Twój jest dzień, do Ciebie należy noc, Ty ustanowiłeś światło oraz słońce. **17**. Ty pozakreślałeś granice całej ziemi, Ty zaplanowałeś i lato, i zimę. **18**. Pamiętaj, JAHWE, o tym, że wróg Cię obraził, Że nierozumny lud wzgardził Twoim imieniem. **19**. Nie wydawaj zwierzętom duszy swej gołębicy, Nie zapomnij o życiu swych ubogich! **20**. Miej wzgląd na przymierze, Bo w mrocznych zaułkach ziemi czyha gwałt. **21**. Niech uciśniony nie odchodzi ze wstydem! Niech ubogi i biedny uwielbi Twoje imię! **22**. Powstań, Boże, broń swojej sprawy! Pamiętaj, że nierozumny znieważał Cię cały dzień! **23**. Nie zapomnij głosu Twoich

przeciwników, Nieustannej wrzawy ludzi Powstających przeciwko Tobie.

Psalm 75

Nadzieja pokornych

1. Dla prowadzącego chór. Na melodię: Nie niszcz. Psalm Asafa. Pieśń. **2**. Wysławiamy Cię, Boże, wysławiamy! Bliskość Twego imienia głoszą Twoje cuda. **3**. Ja sam wyznaczę porę, Gdy będę sądził bezstronnie. **4**. Bo kiedy chwieje się ziemia i wszyscy jej mieszkańcy, Ja przecież wzmacniam jej podstawy. *Sela.* **5**. Mówię do wyniosłych: Nie bądźcie wyniośli! I do bezbożnych: Nie podnoście głów! **6**. Nie przechwalajcie się tak swoją potęgą I nie wymądrzajcie się pewni swej racji! **7**. Rozstrzygnięcia nie przychodzą Ze wschodu ani z zachodu — **8**. Bóg jest sędzią! Jednego poniża, drugiego wywyższa. **9**. W rękach JAHWE jest kielich! I wino spienione od przypraw, On je nalewa, owszem — do samego dna wypiją je wszyscy bezbożni tej ziemi. **10**. Ja zaś będę radował się na wieki, Będę grał na cześć Boga Jakuba. **11**. On wszystkich bezbożnych strąci z piedestałów, Sprawiedliwi natomiast dostąpią wywyższenia.

Psalm 76

Pieśń na cześć wspaniałego Boga

1. Dla prowadzącego chór. Na instrumenty strunowe. Psalm Asafa. Pieśń. **2**. Cała Juda wie, kim jest Bóg, Jego imię jest wielkie w Izraelu. **3**. W Szalem umieścił On swe legowisko, A swą kryjówkę — na Syjonie. **4**. Tam roztrzaskał łuki miotające ogień, Tarcze, miecze oraz całą broń. *Sela.* **5**. Jesteś olśniewający! Wspaniały! Schodzisz z gór pełnych łupu! **6**. Ograbieni waleczni leżą ścięci jak snem I żaden z rycerzy nie podnosi rąk. **7**. Na Twój zew, Boże Jakuba, Znieruchomiał rydwan i koń! **8**. O, Ty Straszny! Kto się ostoi przed Tobą, Przed siłą Twego gniewu? **9**. Ogłosiłeś z nieba swój wyrok! Ziemia w przerażeniu zamilkła, **10**. Gdy Bóg powstał na sąd, by wybawić pokornych ziemi. *Sela.* **11**. Tak, ludzki gniew tylko przysparza Ci chwały, Jego resztka może Ci posłużyć za pas! **12**. Złóżcie śluby JAHWE, waszemu Bogu, i dopilnujcie ich spełnienia; Niech wszyscy, którzy Go otaczają, złożą Strasznemu dary! **13**. On poskramia ambicje książąt I jest postrachem dla królów ziemi.

Psalm 77

Pieśń o Bożej wierności w chwili załamania

1. Dla prowadzącego chór. Dla Jedutuna. Asafowy. Psalm. **2**. Skieruję do Boga mój głos i zawołam! Skieruję do Boga mój głos i On skłoni ku mnie swoje ucho. **3**. Szukałem Pana w dniu mojej niedoli, Nocą wyciągałem ręce bez znużenia, Nic mej duszy nie mogło ukoić: **4**. Co wspomnę o Bogu, to jęczę, Co pomyślę — mój duch omdlewa. *Sela.* **5**. Nie dajesz mi zmrużyć powieki, Bezsenny w milczeniu czekam. **6**. Myślami wracam w przeszłość, Do odległych lat. **7**. Wśród nocy wspominam mą pieśń. Całym sercem dociekam, W głębi ducha badam: **8**. Czy Pan odrzuca na wieki? Czy może już więcej nie okazać przychylności? **9**. Czy Jego łaska może wyczerpać się na zawsze? Czy może zabraknąć obietnic dla kolejnych pokoleń? **10**. Czy Bóg

może zapomnieć o litości? Czy w gniewie może
stłumił miłosierdzie? *Sela.* **11**. I stwierdziłem: To
mnie bardzo boli. Czyżby prawica Najwyższego
mogła być zmienna? **12**. Przypomnę sobie lepiej
dzieła JAHWE. Tak! Wspomnę Twoje dawne
cuda. **13**. Zagłębiłem się więc we wszystko,
czego dokonałeś, I zacząłem rozważać Twoje
czyny. **14**. Boże, wszystko, co robisz, jest
święte! Który bóg jest tak wielki jak nasz Bóg?
15. Jesteś Bogiem, który czyni cuda! Całym
ludom dałeś poznać swoją moc. **16**. Silnym
ramieniem odkupiłeś swój lud — Synów Jakuba
i Józefa. *Sela.* **17**. Zobaczyły Cię wody, o Boże,
Zobaczyły — i wzniosły swe fale! Tak, uniosły
się głębie! **18**. Spłynęły wodą obłoki, Chmury
wydały głos. Tak! Posypały się Twoje strzały!
19. Głos Twego grzmotu słychać w zawierusze,
Błyskawice rozświetliły świat, Ziemia zatrzęsła
się i zadrżała. **20**. Twoja droga wiedzie przez
morze, Twoja ścieżka przez wielkie wody,
A Twoje ślady — nierozpoznane. **21**. Prowadź
nadal swój lud niczym stado, Jak dawniej ręką
Mojżesza i Aarona.

Psalm 78

Przestroga przed niewiarą

1. Pieśń pouczająca. Asafowa. Słuchaj, mój ludu,
mego Prawa, Nastawcie uszu na słowa moich
warg! **2**. Do przypowieści otworzę swoje usta,
Sprawię, że ożyją zagadki dawnych lat. **3**. Tego,
co słyszeliśmy i co poznaliśmy, O czym
opowiadali nam nasi ojcowie, **4**. Nie zataimy
przed ich synami! Opowiemy przyszłemu
pokoleniu O przejawach chwały JAHWE, o Jego
mocy Oraz o cudach przez Niego dokonanych.
5. On utwierdził w Jakubie swe postanowienia
I ustanowił w Izraelu Prawo, Które nadał naszym
ojcom, Aby wprowadzali w nie swoich synów,
6. Tak by je znało następne pokolenie,
A synowie, którzy się urodzą, Przekazali, gdy
dorosną, swoim dzieciom, **7**. By i one pokładały
ufność w Bogu I nie zapominały o Bożych
dziełach; By przestrzegały Jego przykazań
8. I nie były, jak ich ojcowie, Pokoleniem
zbuntowanym i upartym, Pokoleniem niestałego
serca, Niewiernym Bogu w głębi swego ducha.
9. Synowie Efraima, uzbrojeni w łuki, Uciekli
w czasie bitwy! **10**. Nie dotrzymali przymierza
z Bogiem, Wymówili posłuszeństwo Jego
Prawu. **11**. Zapomnieli o Jego czynach Oraz
o cudach, które im ukazał. **12**. Wobec ich ojców
dokonał On cudu W ziemi egipskiej, na polach
Soanu: **13**. Rozdzielił morze i ich przeprowadził,
Ustawił wody po bokach niczym ściany. **14**. Za
dnia przewodził im w obłoku, A całą noc
prowadził w świetle ognia. **15**. Rozłupał skały na
pustyni I dał im pić niczym z wielkich głębi.
16. Sprawił, że skały trysnęły strumieniem,
Spłynęły niczym potokami wód. **17**. Lecz oni
ciągle dodawali grzech do grzechu, Jeszcze na
pustyni buntowali się przeciwko Najwyższemu.
18. Świadomie na próbę wystawiali Boga —
Żądali pożywienia według swych zachcianek
19. I takie kierowali względem Niego słowa:
Czy Bóg może zastawić nam stół na pustyni?
20. Owszem, uderzył w skałę, Owszem, trysnęły
wody i popłynęły rzeki — Ale czy również może
dać nam chleb? Czy swojemu ludowi przygotuje
mięso? **21**. Dlatego gdy JAHWE to usłyszał,
bardzo się rozgniewał — Zapłonął ogień przeciw

Jakubowi I wybuchł gniew przeciw Izraelowi,
22. Ponieważ nie uwierzyli Bogu Ani nie zaufali
Jego zbawczej mocy. **23**. On więc wydał rozkaz
obłokom I otworzył bramy niebios. **24**. Zasypał
ich manną, by jedli, I zarzucił ich zbożem prosto
z nieba — **25**. Człowiek jadł chleb anielski, Bóg
zesłał im na prowiant chleba w obfitości.
26. Wzbudził też na niebie wiatr wschodni
I swoją mocą sprowadził południowy.
27. Spuścił na nich mięso niczym pył, Ptactwo
skrzydlate niczym piasek morski. **28**. Spadło ono
w środku Jego obozu, Zaległo wokół Jego
namiotów. **29**. Jedli i nasycili się bardzo — I tak
zaspokoił ich próżną zachciankę. **30**. Ale chociaż
pokarm był jeszcze w ich ustach, Nie odstąpili
od swoich grymasów! **31**. Dlatego znów spadł na
nich gniew Boga I poginęli najsilniejsi w ich
gronie, Młodzież Izraela została powalona.
32. Ale mimo to nie przestali grzeszyć, Nie
uwierzyli także Jego cudom. **33**. Dlatego skrócił
ich dni — przypominały tchnienie, I swoich lat
dokonali w trwodze. **34**. Kiedy ich zabijał, wtedy
Go szukali, Zwracali się ku Bogu, pragnęli Go
znaleźć. **35**. Przypominali sobie, że Bóg jest ich
Opoką, Że Bóg Najwyższy jest ich
Odkupicielem. **36**. Schlebiali Mu ustami,
Okłamywali językiem, **37**. Ale ich serce nie było
szczere wobec Niego Ani nie byli wierni Jego
przymierzu. **38**. On jednak, miłosierny,
przykrywał ich winę i nie dopuścił do ich
wyniszczenia. Często powstrzymywał swój
gniew i nie rozniecał swej zapalczywości.
39. Pamiętał, że są tylko ciałem, Duchem, który
wychodzi i drugi raz nie powraca. **40**. Ileż to
razy buntowali się przeciwko Niemu na pustyni!
Jakże często sprawiali Mu ból na pustkowiu!
41. Wciąż na nowo poddawali próbie Pana Boga,
Prowokowali tego, który jest Świętym Izraela.
42. Nie pamiętali o mocy Jego ręki, O dniu,
w którym ich wyzwolił od ciemiężyciela,
43. Kiedy to w Egipcie czynił swoje znaki
I dokonywał cudów na polach Soanu, **44**. Gdy
przemienił w krew tamtejsze potoki I kanały —
tak że nikt nie mógł napić się wody. **45**. Zesłał
na nich kąśliwe owady, Przygnał żaby, które ich
niszczyły. **46**. Plony wydał chrząszczom na
pożarcie, A owoce ich trudu — szarańczy;
47. Zniszczył gradem winnice, Sykomory
powyniszczał mrozem. **48**. Na pastwę gradu
porzucił ich bydło, A ich stada wydał
błyskawicom. **49**. Spuścił na nich żar swojego
gniewu, Złość, udrękę i wzburzenie Oraz oddział
aniołów zagłady. **50**. Dał upust swojemu
gniewowi, Nie ochronił od śmierci ich duszy, Ich
życie wydał zarazie. **51**. Wybił wszystkich
pierworodnych w Egipcie, Pierwszy owoc
tężyzny mężczyzn w namiotach Chama.
52. Następnie wyprowadził jak owce swój lud
I przewodził mu jak stadu na pustyni.
53. Prowadził bezpiecznie — nie musieli się bać,
Ich wrogów natomiast przykryły fale morza!
54. Następnie wprowadził ich w swe święte
granice, Do góry, którą nabył swoją prawą ręką.
55. Wypędził przed nimi narody I przydzielił
ludowi dziedzictwo, I w opuszczonych
namiotach osadził plemiona Izraela. **56**. Lecz oni
prowokowali Boga, lekceważyli Najwyższego,
Nic sobie nie robili z Jego postanowień.
57. Przeciwnie — odstępowali; wzorem swoich
ojców postępowali zdradliwie, Zawiedli jak łuk

z obwisłą cięciwą. **58**. Drażnili Go swoimi
ołtarzami na wzgórzach I swoimi bożkami
budzili w Nim zazdrość. **59**. Bóg zauważył to
i ogarnął Go gniew, I stanowczo odrzucił Izraela.
60. Porzucił swą siedzibę w Szilo, Namiot,
w którym mieszkał między ludźmi. **61**. Oddał
w niewolę swoją własną siłę I swą wspaniałość
— w ręce nieprzyjaciela. **62**. Wydał swój lud na
pastwę miecza, Rozgniewał się na swoje
dziedzictwo. **63**. Jego młodzieńców pochłonął
ogień, A jego dziewicom nie wyśpiewywano.
64. Jego kapłani padli od miecza I wdowy nawet
ich nie opłakiwały. **65**. Lecz Pan obudził się
jakby ze snu, Niczym wojownik uśpiony przez
wino, **66**. I uderzył na tył swoich wrogów,
Ściągnął na nich niezatartą hańbę. **67**. Wzgardził
przy tym namiotem Józefa, Pominął również
potomków Efraima, **68**. Wybrał natomiast
plemię Judy I górę Syjon, którą pokochał.
69. Zbudował sobie świątynię wysoką aż pod
niebo, Ugruntował ją jak ziemię posadowioną na
wieki. **70**. Wybrał też Dawida, swego sługę,
Sprowadził go z zagrody dla owiec, **71**. Zdjął
z niego troskę o karmiące owce, Po to, aby pasł
Jakuba, Jego lud, I Jego dziedzictwo, to jest
Izraela. **72**. I on czynił to w prawości swego
serca, Przewodził ludowi swoją zręczną ręką.

Psalm 79

Błaganie o miłosierdzie

1. Psalm Asafa. Boże! Narody wdarły się
w Twoje dziedzictwo, Zbezcześciły Twój święty
przybytek, Jerozolimę zamieniły w rumowisko.
2. Zwłoki Twoich sług wydane na żer ptakom,
Ciała oddanych Tobie porzucone dzikim
zwierzętom, **3**. Ich krew jak woda rozlana wokół
Jerozolimy, Nie było nikogo, kto by mógł ich
pogrzebać. **4**. Okryliśmy się hańbą wobec
naszych sąsiadów, Staliśmy się pośmiewiskiem
i szyderstwem dla naszego otoczenia. **5**. Jak
długo ma to trwać, PANIE? Czy na zawsze
zamierzasz się gniewać? Czy Twa zapalczywość
nie przestanie płonąć niczym ogień? **6**. Wylej
swój gniew na narody, które Cię nie uznają, I na
królestwa, które nie wzywają Twojego imienia,
7. Ponieważ pożarli Jakuba I spustoszyli jego
siedzibę! **8**. Nie pamiętaj nam dawnych win;
Okaż nam jak najszybciej miłosierdzie, Bo
jesteśmy w wielkiej potrzebie! **9**. Pomóż nam,
Boże naszego zbawienia, Wybaw nas dla chwały
Twojego imienia, Dokonaj pojednania z powodu
naszych grzechów — Ze względu na Twoje
imię! **10**. Dlaczego narody mają mówić: Gdzie
się podział ich Bóg? Niech na naszych oczach
dokona się wśród narodów Zemsta za rozlew
krwi Twoich sług! **11**. Niech dotrze do Ciebie
jęk więźniów! Swym potężnym ramieniem
oszczędź skazanych na śmierć! **12**. Za obelgi
miotane przeciwko Tobie, Panie, Odpłać naszym
sąsiadom po siedmiokroć! **13**. My natomiast,
Twój lud i owce Twojego pastwiska, Będziemy
Cię sławić na wieki, Będziemy głosić Twoją
chwałę z pokolenia na pokolenie.

Psalm 80

Prośba o odnowę

1. Dla prowadzącego chór. Na melodię: Lilie.
Wyznanie. Asafowy. Psalm. **2**. Pasterzu Izraela,
zechciej nas wysłuchać! Ty, który prowadzisz
Józefa jak trzodę, Który zasiadasz na cherubach,

Objaw swój majestat! **3**. Przed obliczem Efraima, Beniamina i Manassesa Okaż swoją moc i przybądź z wybawieniem! **4**. Boże! Odnów nas! Rozjaśnij swoje oblicze, A będziemy zbawieni! **5**. JAHWE, Boże Zastępów, jak długo będziesz się gniewał, Pomimo modlitwy swego ludu? **6**. Karmisz nas płaczem jak chlebem I obficie poisz łzami. **7**. Uczyniłeś nas powodem niezgody dla naszych sąsiadów, Drwią sobie z nas nasi wrogowie. **8**. Boże Zastępów! Odnów nas! Rozjaśnij swoje oblicze, A będziemy zbawieni! **9**. Wyrwałeś nas niczym winorośl z Egiptu, Wygnałeś narody i ją zasadziłeś. **10**. Przygotowałeś jej grunt, Zapuściła korzenie i wypełniła ziemię. **11**. Rzuciła swój cień na góry, Oplotła gałązkami cedry. **12**. Wypuściła pędy ku Morzu I ku Rzece swe latorośle. **13**. Dlaczego zburzyłeś jej ogrodzenie, Tak że obrywał ją każdy włóczęga? **14**. Rył ją dzik z lasu, Pasło się w niej wszystko, co hasa po polach. **15**. Boże Zastępów! Zawróć! Popatrz z nieba! Zauważ! Zatroszcz się o tę biedną winorośl, **16**. O szczep, który zasadziła Twoja prawa ręka, O syna, którego sobie wychowałeś. **17**. Leży teraz spalona, odcięta — Przy Twojej srogości zginie! **18**. Niech Twoja dłoń spocznie na człowieku Twojej prawicy, Na synu człowieczym, którego postanowiłeś wzmocnić, **19**. A my już nie odstąpimy od Ciebie. Zachowaj nas przy życiu, Abyśmy mogli wzywać Twojego imienia! **20**. JAHWE, Boże Zastępów! Odnów nas! Rozjaśnij swoje oblicze, A będziemy zbawieni!

Psalm 81

Pieśń na cześć Boga Zbawcy

1. Dla prowadzącego chór. Na radosną melodię. Asafowy. **2**. Śpiewajcie radośnie Bogu, który jest naszą mocą, Wznieście okrzyk na cześć Boga Jakuba! **3**. Zanućcie pieśń i uderzcie w tamburyn, W cytrę o miłym dźwięku oraz w harfę! **4**. Zadmijcie w róg przy blasku księżyca, W czasie pełni, w dniu naszego święta, **5**. Gdyż taką ustawę nadano ci, Izraelu, Takie jest rozstrzygnięcie Boga Jakuba! **6**. To jako postanowienie ogłosił Józefowi, Gdy wystąpił przeciwko ziemi egipskiej — Słyszę język, którego nie znałem: **7**. Oto zdjąłem ciężar z jego ramion, Jego dłonie już nie będą dźwigać koszy. **8**. Wołałeś w niedoli i przybyłem z wyzwoleniem, Odpowiedziałem ci z miejsca, gdzie kryją się gromy, Poddałem cię próbie przy wodach Meriba. *Sela.* **9**. Słuchaj, mój ludu, bo cię upominam! Izraelu, obyś mnie posłuchał! **10**. Nie obieraj sobie więcej bóstw nieznanych Ani nie bij pokłonów cudzym bożkom! **11**. Ja, JAHWE, jestem twoim Bogiem, Ja cię wyprowadziłem z ziemi egipskiej! Otwórz usta — szeroko — a Ja je napełnię! **12**. Lecz mój lud nie posłuchał mego głosu I Izrael nie był mi uległy. **13**. Dlatego wydałem go zatwardziałości ich serc, By postępowali według swych własnych rad. **14**. O, gdyby mój lud Mnie posłuchał, Gdyby Izrael poszedł moimi drogami! **15**. Szybko upokorzyłbym jego wrogów I zwrócił swoją rękę przeciw nieprzyjaciołom! **16**. Nieprzychylni JAHWE ulegliby ludowi, A czas jego trwania rozciągałby się na wieki.

17. Karmiłbym go najlepszą pszenicą I syciłbym miodem ze skały.

Psalm 82

Prośba o zaprowadzenie sprawiedliwości

1. Psalm Asafa. Bóg wstaje w zgromadzeniu bożym I pośród bogów rozpoczyna sąd. **2**. Jak długo będziecie sądzić niesprawiedliwie, Rozstrzygać sprawy na korzyść bezbożnych? *Sela.* **3**. Przyznawajcie słuszność biedakom i sierotom, Wymierzajcie sprawiedliwość potrzebującym i ubogim! **4**. Ratujcie biednych i żyjących w nędzy — Wyrywajcie ich z ręki bezbożnych! **5**. Lecz oni nic nie wiedzą ani nie pojmują, Błądzą niczym w ciemności — I chwieją się wszystkie posady ziemi. **6**. Tak, powiedziałem: Jesteście bogami, Jesteście wszyscy synami Najwyższego, **7**. Jednak pomrzecie jak ludzie, Padniecie — jak każdy książę. **8**. Powstań, Boże! Dokonaj sądu nad ziemią, Gdyż Ty sam możesz rozdzielać dziedzictwo wśród wszystkich narodów.

Psalm 83

Prośba o ochronę przed zniszczeniem

1. Pieśń. Psalm Asafa. **2**. Boże, nie bądź bezczynny, nie milcz! Boże, nie zachowuj spokoju! **3**. Bo oto burzą się Twoi wrogowie, Głowę podnoszą ci, którzy Cię nienawidzą. **4**. Knują spisek przeciw Twemu ludowi, Naradzają się przeciw tym, których chronisz. **5**. Mówią: Chodźmy, wymażmy ich spośród narodów, Niech już nikt nie wspomina o Izraelu! **6**. Tak, radzili zgodnie, Przeciw Tobie zawarły przymierze **7**. Namioty Edomitów i Ismaelitów, Moabitów i Hagrytów, **8**. Gebal, Ammon i Amalek, Filistea wraz z mieszkańcami Tyru. **9**. Również Aszur dołączył do nich, Wsparł synów Lota ramieniem. *Sela.* **10**. Uczyń im tak, jak Midianitom, Jak Siserze i Jabinowi nad potokiem Kiszon, **11**. Kiedy zostali wytępieni w En-Dor I stali się nawozem ziemi. **12**. Postąp z nimi, z ich dostojnikami, jak z Orebem i Zeebem, Jak z Zebachem i Salmuną, i ze wszystkimi ich książętami, **13**. Którzy mieli chęć wziąć w posiadanie pastwiska Boga! **14**. O, mój Boże, uczyń z nimi jak z zawieruchą, Jak z plewą wobec wiatru. **15**. Jak z ogniem, który pochłania las, Jak z płomieniem, co pożera góry — **16**. Tak właśnie ich ścigaj swą burzą I swym huraganem wzbudź w nich trwogę! **17**. Okryj ich twarze hańbą, Niech szukają Twojego imienia, PANIE! **18**. Niech się zawstydzą i przerażą na zawsze, Niech będą pohańbieni i zginą! **19**. Tak, by poznali, że Ty — bo tylko Twoje imię brzmi JAHWE — Jesteś Najwyższy, władasz całą ziemią.

Psalm 84

Pieśń o szczęściu przebywania w domu JAHWE

1. Dla prowadzącego chór. Na radosną melodię. Dla synów Koracha. Psalm. **2**. O, JAHWE Zastępów, Jak kochane są Twoje przybytki! **3**. Moja dusza omdlewa z tęsknoty, Pragnie znaleźć się w przedsionkach JAHWE. Całym sercem i ciałem wyrywam się do żywego Boga! **4**. Wróbel również znalazł swój domek I jaskółka gniazdo dla swoich pisklątek Blisko Twoich ołtarzy, JAHWE Zastępów, Mój Królu i mój Boże! **5**. O, jak szczęśliwi są ci, którzy

mieszkają w Twym domu I nieustannie Cię chwalą! *Sela.* **6**. O, jak szczęśliwy jest człowiek, który swą siłę ma w Tobie, A w sercu pragnienie, by wciąż być bliżej Ciebie. **7**. Taki, idąc doliną płaczu, potrafi zamienić ją w źródło, Powodzeniem okrywa mu ją wczesny deszcz. **8**. Wciąż będzie doznawał posilenia, Aż się zjawi u Boga na Syjonie. **9**. JAHWE, Boże Zastępów, usłysz moją modlitwę, Skłoń swe ucho, Boże Jakuba! *Sela.* **10**. Boże, nasza tarczo, popatrz, Spójrz na twarz Twojego pomazańca! **11**. Gdyż lepszy jest dzień w Twych przedsionkach Niż gdzie indziej tysiąc! Wolę miejsce w progach domu mego Boga Niż towarzystwo w namiotach bezbożnego. **12**. Gdyż JAHWE, Bóg, jest słońcem i tarczą, JAHWE darzy łaską, On też wieńczy chwałą I nie odmawia dobra tym, Którzy żyją w czystości. **13**. O, JAHWE Zastępów, Jak szczęśliwy jest człowiek, Który ufa Tobie!

Psalm 85

Prośba o odnowę

1. Dla prowadzącego chór. Dla synów Koracha. Psalm. **2**. JAHWE, okazałeś przychylność swej ziemi, Odmieniłeś niedolę Jakuba, **3**. Odpuściłeś winę swego ludu, Zakryłeś wszystkie jego grzechy. *Sela.* **4**. Uśmierzyłeś całą swoją złość, Ugasiłeś żar swojego gniewu. **5**. Odnów nas, Boże naszego zbawienia, Powstrzymaj swoje wzburzenie. **6**. Czy zamierzasz się gniewać na wieki, Czy Twój gniew ma spaść na przyszłe pokolenia? **7**. Ożyw nas raczej na nowo, Niech Twój lud rozraduje się w Tobie! **8**. Okaż nam, JAHWE, swoją łaskę, Daj dostąpić Twojego zbawienia! **9**. Chcę posłuchać, co odpowie Bóg: Oto JAHWE ogłasza pokój Dla swego ludu, dla Jemu oddanych; Niech nie powracają do swojej głupoty. **10**. Naprawdę bliskie jest zbawienie Tym, którzy się Go boją, Tak aby chwała mogła mieszkać w naszej ziemi, **11**. Aby łaska mogła spotkać prawdę, A sprawiedliwość ucałować pokój. **12**. Oto prawda wykiełkuje z ziemi, Z nieba wyjrzy sprawiedliwość, **13**. JAHWE otoczy nas swym dobrem I nasza ziemia wyda swój plon. **14**. Sprawiedliwość wyruszy przed Nim I wytyczy drogę Jego krokom.

Psalm 86

Prośba o wybawienie i ochronę

1. Modlitwa Dawida. JAHWE, skieruj ku mnie swe ucho! Odpowiedz mi, gdyż jestem nędzny i ubogi. **2**. Strzeż mojej duszy, bo oddałem się Tobie — Wybaw, mój Boże, swego sługę, który Tobie ufa. **3**. Zmiłuj się nade mną, Panie, Bo cały dzień wołam do Ciebie! **4**. Wnieś radość w życie swego sługi, Bo przed Tobą, Panie, otwieram moją duszę! **5**. Ty bowiem, Panie, jesteś dobry i gotów przebaczyć, Jesteś pełen łaski dla wszystkich, którzy Ciebie wzywają. **6**. Zwróć uwagę, JAHWE, na moją modlitwę I przejmij się moim błaganiem! **7**. Wzywam Cię w dniu mojej niedoli, Bo mnie wysłuchujesz. **8**. Nie ma równego Tobie pomiędzy bogami, I nie ma dzieła, Panie, takiego, jak Twoje. **9**. Przybędą wszystkie narody stworzone przez Ciebie I pokłonią się, Panie, przed Twoim obliczem — Oddadzą chwałę Twojemu imieniu. **10**. Bo Ty jesteś wielki i dokonujesz cudów! Prawdziwym Bogiem jesteś tylko Ty! **11**. Ucz

mnie, Panie, swojej drogi, Pragnę chodzić
w Twojej prawdzie; Włóż w moje serce bojaźń
względem Twojego imienia, **12**. A będę Cię,
Panie, mój Boże, wielbił całym sercem, Będę
Twoje imię wychwalał na wieki! **13**. Okazałeś
mi wielką łaskę, Wydobyłeś mą duszę z głębin
świata zmarłych. **14**. Boże, powstają przeciwko
mnie ludzie pewni siebie, Zgraja okrutników
czyha na moje życie — Nie zważają nawet na
Ciebie. **15**. Ale Ty, Panie, jesteś Bogiem
miłosiernym i łaskawym, Nieskorym do gniewu,
bogatym w łaskę i wierność. **16**. Zwróć się ku
mnie i zmiłuj się nade mną! Użycz swemu
słudze swojej mocy I wybaw syna tej, która
służyła Tobie! **17**. Uczyń znak, że jesteś mi
przychylny, Niech to zobaczą ci, którzy mnie
nienawidzą, i okryją się wstydem, Widząc, że
Ty, JAHWE, okazałeś mi wsparcie i udzieliłeś
pociechy.

Psalm 87

Syjon stolicą narodów

1. Dla synów Koracha. Psalm. Pieśń. Fundament
Syjonu wrasta w święte góry; **2**. JAHWE kocha
jego bramy Bardziej niż inne siedziby Jakuba.
3. Chwalebne rzeczy mówi się o tobie, Miasto
Boże. *Sela.* **4**. Wymienię Egipt i Babilon jako
tych, którzy Mnie znają; Również o Filistei,
Tyrze i Etiopii powiem, Że tam miejsce ich
urodzenia. **5**. Tak, o Syjonie rozejdzie się wieść:
Każdy został tam urodzony — A utwierdzi go
sam Najwyższy! **6**. JAHWE zaznaczy w rejestrze
ludów: Ten został tam urodzony. *Sela.*
7. A śpiewacy zanucą wśród pląsów: Wszystkie
me źródła są w tobie.

Psalm 88

Skarga pogrążonego w mroku

1. Pieśń. Psalm dla synów Koracha. Dla
prowadzącego chór. Na flety, na czas
przygnębienia. Pieśń pouczająca. Hemana
Ezrachity. **2**. JAHWE, Boże mojego zbawienia!
Wołam do Ciebie za dnia I nocą staję przed
Tobą. **3**. Niech moja modlitwa zwróci Twą
uwagę, Skieruj ku mnie swoje ucho i usłysz mój
krzyk. **4**. Bo moja dusza dość już zaznała
nieszczęść, A moje życie tli się w pobliżu świata
zmarłych. **5**. Zaliczono mnie do schodzących do
grobu, Stałem się jak waleczny wojownik
pozbawiony sił. **6**. Zostałem zostawiony między
umarłymi, Jak inni pobici, rzuceni we wspólny
grób, Zapomniani przez Ciebie, Wyrwani
z Twoich rąk. **7**. Umieściłeś mnie na dnie,
W ciemnościach, w odmętach — **8**. Ciąży na
mnie Twój gniew I przygniata potęga Twoich
fal. *Sela.* **9**. Oddaliłeś ode mnie mych dawnych
znajomych, Sprawiłeś, że się mną brzydzą; Nie
mogę się wydostać z zamknięcia, **10**. Strapienie
gasi mój wzrok. Wzywam Cię, JAHWE, co
dzień, Wyciągam do Ciebie me dłonie. **11**. Czy
dla umarłych dokonujesz cudów? Czy cienie
powstaną, aby Ciebie wielbić? *Sela.* **12**. Czy
w grobie opowiada się o Twojej łasce? I czy
Twoją wierność głosi podziemny świat? **13**. Czy
w mrokach można dostrzec Twój cud, I Twoją
sprawiedliwość — w kraju zapomnienia?
14. JAHWE, ja przecież do Ciebie wołam,
Każdego poranka wita Cię głos mojej modlitwy.
15. JAHWE, dlaczego odtrącasz mą duszę?
Dlaczego skrywasz przede mną swoją twarz?
16. Jestem nędznikiem. Od młodości grozi mi

śmierć. Budzisz we mnie lęki, przejmujesz rozpaczą. **17**. Przewalił się nade mną żar Twojego gniewu, Jestem wyniszczony grozą Twoich gróźb. **18**. Cały czas otaczają mnie one jak toń, Piętrzą się nade mną wszystkie razem wzięte. **19**. Sprawiłeś, że porzucił mnie przyjaciel i druh, Z dobrych znajomych został mi tylko mrok.

Psalm 89

Prośba o odnowę przymierza

1. Pieśń pouczająca. Etana Ezrachity. **2**. Będę wysławiał na wieki dzieła łaski PANA! Własnymi ustami będę głosił Twą wierność pokoleniom. **3**. Bo stwierdziłem: Twoja łaska trwać będzie na wieki, Twoja wierność jest pewna jak niebiosa! **4**. Zawarłem przymierze z moim wybrańcem, Przysiągłem swemu słudze Dawidowi: **5**. Twe potomstwo utwierdzę na wieki, Zapewnię ci tron na pokolenia. *Sela.* **6**. Tak, JAHWE, nieboskłon sławi Twoje cuda, Twoją wierność głoszą w zgromadzeniu świętych. **7**. Bo kto na obłokach dorównuje JAHWE, Kto przypomina JAHWE pośród synów Bożych? **8**. Bóg budzący respekt przebywa w radzie świętych, Mocniejszy i groźniejszy niż wszyscy wokół Niego. **9**. JAHWE, Boże Zastępów, kto jest taki, jak Ty? O, potężny PANIE! Ciebie otacza wierność! **10**. Ty panujesz nad wzburzonym morzem, A kiedy wznosi swe fale, Ty je uspokajasz. **11**. Ty, jak niepysznego, zmiażdżyłeś potwora, Siłą swego ramienia rozproszyłeś wrogów. **12**. Twoje są niebiosa i Twoja jest ziemia: Ty stworzyłeś świat i to, co go wypełnia. **13**. Ty ustanowiłeś północ i południe; Tabor i Hermon cieszą się Twym imieniem. **14**. Twoje jest mężne ramię I mocna Twoja ręka — Wzniesiona wysoko Twoja prawa dłoń. **15**. Na sprawiedliwości i prawie opiera się Twój tron, Łaska oraz prawda znaczą Twą obecność. **16**. O, jak szczęśliwy jest lud, który wie, co to okrzyk radości! JAHWE, będzie on chodził w świetle Twego oblicza, **17**. Przez cały dzień cieszył się Twoim imieniem, A Twoja sprawiedliwość będzie go wywyższać. **18**. Tak, Ty jesteś ozdobą jego mocy — Dzięki Twej przychylności rośnie nasza potęga. **19**. Gdyż do Pana należy nasza tarcza, Do Świętego Izraela należy nasz król. **20**. Kiedyś oddanym Tobie powiedziałeś w widzeniu: Postawiłem chłopca ponad bohaterem, Wywyższyłem wybranego z ludu; **21**. Znalazłem mego sługę Dawida I namaściłem go mym świętym olejem. **22**. Przy nim będzie moja pewna ręka. Tak! Jego właśnie me ramię umocni! **23**. Nie przechytrzy go wróg, Żaden podły człowiek nie pognębi. **24**. Na jego oczach zgniotę jego przeciwników I uderzę tych, którzy go nienawidzą. **25**. Moja wierność i łaska będą mu towarzyszyć I w moim imieniu odniesie on zwycięstwo. **26**. Jego rękę położę na morzu, Jego prawą dłoń — nad rzekami. **27**. On będzie do mnie mówił: Ty jesteś mym Ojcem, Moim Bogiem i opoką mojego zbawienia. **28**. Ja natomiast jego uczynię pierworodnym I najwyższym pośród królów ziemi. **29**. Zawsze będzie cieszył się mą łaską, A moje przymierze z nim będzie niewzruszone. **30**. I utrwalę rządy jego potomków na wieki, Jego tron będzie trwał tak długo jak dni niebios. **31**. Jeśli jego synowie

porzucą moje Prawo Lub nie będą stosować się
do moich rozstrzygnięć, **32**. Albo jeśli pogwałcą
moje ustawy I odwrócą się od moich przykazań,
33. To kijem uderzę ich za te przestępstwa,
Plagami ukażę ich winę, **34**. Lecz mojej łaski mu
nie odmówię Ani nie odstąpię od wierności;
35. Nie pogwałcę mego przymierza I tego, co
wyszło z moich ust, nie zmienię. **36**. Raz w mej
świętości przysiągłem — I nie zawiodę Dawida!
37. Jego potomstwo trwać będzie na wieki,
A jego tron przede Mną będzie niczym słońce,
38. Będzie jak księżyc, który wiecznie świeci —
Wierny świadek na nieboskłonie. *Sela.* **39**. Lecz
oto sam odrzuciłeś, odtrąciłeś I rozgniewałeś się
na swego pomazańca! **40**. Zerwałeś przymierze
ze swym sługą, Rzuciłeś na ziemię jego koronę.
41. Rozbiłeś wszystkie jego mury, Obróciłeś
w gruzy jego twierdze. **42**. Grabią go wszyscy
przechodnie na drodze, Stał się pośmiewiskiem
dla sąsiadów. **43**. Doprowadziłeś do zwycięstwa
jego nieprzyjaciół, Sprawiłeś radość wszystkim
jego wrogom. **44**. Stępiłeś też ostrze jego miecza
I za Twoją sprawą nie ostał się w bitwie.
45. Pozwoliłeś, by przygasła jego świetność
I jego tron przewróciłeś na ziemię. **46**. Skróciłeś
dni jego młodości, Okryłeś go wstydem. *Sela.*
47. Jak długo, PANIE? Czy na zawsze będziesz
się ukrywał? Czy Twój gniew będzie płonął jak
ogień? **48**. Wspomnij o mnie, jak krótkie jest me
życie, Jak znikomymi stworzyłeś wszystkich
synów ludzkich! **49**. Gdzie bohater, który by żył
i nie zaznał śmierci Albo wyrwał swą duszę
z mocy świata zmarłych? *Sela.* **50**. Gdzie są,
Panie, Twe dawne dzieła łaski, Które przysiągłeś
w swej wierności Dawidowi? **51**. Wejrzyj, Panie,
na hańbę swoich sług, Którą ciągle noszę w mej
pamięci. Wejrzyj na te wszystkie wielkie ludy,
52. Na Twych wrogów, JAHWE, którzy
znieważali, Którzy ośmieszali kroki Twego
pomazańca. **53**. Niech na wieki będzie
błogosławiony nasz PAN! O, tak! Niech tak się
stanie!

Psalm 90

Księga Czwarta

((Psalmy 90-106))

Bóg wiecznym powodzeniem

1. Modlitwa Mojżesza, męża Bożego. Panie, Ty
byłeś naszą ostoją Z pokolenia w pokolenie.
2. Zanim powstały góry, Zanim zrodziłeś ziemię
i świat, Od wieków na wieki, Jesteś Ty — Bóg!
3. Ty też obracasz człowieka w proch I mówisz:
Wracajcie, synowie ludzcy! **4**. Gdyż tysiąc lat
w Twoich oczach Jest jak dzień wczorajszy, już
miniony, I jak warta nocnej straży. **5**. Porywasz
ich jak nurt powodzi, są jak sen o poranku, Jak
trawa, co przemija: **6**. Rano kwitnie i dojrzewa,
Pod wieczór więdnie i usycha. **7**. Tak właśnie
niszczy nas Twój gniew, A Twa surowość
przeraża. **8**. Położyłeś przed sobą nasze winy,
Nasze tajemnice są jawne przed Tobą.
9. Wszystkie nasze dni gasną przy Twoim
wzburzeniu, A lata jak westchnienie — ulatują.
10. Nasze życie rozciąga się na lat
siedemdziesiąt, A jeżeli starczy sił, to na lat
osiemdziesiąt. Co ich chlubą? Trud i znój. Tak.
Błyskawicznie przemijają, a my — odlatujemy.
11. Kto zna moc Twojego gniewu Lub Twoje
uniesienie, przejęty Twą bojaźnią? **12**. Naucz nas
dobrze liczyć nasze dni, Aby nasze serca mogły

zyskać mądrość! **13**. Zawróć, PANIE! Jak długo jeszcze? Zmiłuj się nad swoimi sługami! **14**. Nasyć nas już o świcie swoją łaską, A będziemy się radować i weselić przez wszystkie nasze dni! **15**. Rozwesel nas w zamian za dni upokorzenia, Za lata doznawania niedoli! **16**. Niech Twoi słudzy ujrzą Twoje dzieło I Twój majestat — ich dzieci! **17**. Niech zalśni nad nami przychylność Pana, naszego Boga, I dzieło naszych rąk uczyń trwałym! Tak, nadaj trwałość dziełu naszych rąk!

Psalm 91

Pieśń o szczęściu ufających Panu

1. Ten, kto mieszka pod osłoną Najwyższego I nocuje w cieniu Wszechmocnego, **2**. Zwraca się do JAHWE: Moje schronienie i moja twierdzo! Nazywa Go swoim Bogiem, bo Mu ufa. **3**. Tak, On wybawi cię z sideł ptasznika I ochroni przed zgubną zarazą. **4**. On okryje cię swoimi piórami, Pod swymi skrzydłami zapewni schronienie, A Jego wierność będzie ci tarczą i puklerzem. **5**. Nie przelękniesz się nocnych straszydeł Ani strzał lecących za dnia, **6**. Nie dotknie cię zaraza czyhająca w ciemności Ani klęska, co pustoszy w południe. **7**. Nawet jeśli u twojego boku padłby tysiąc walecznych Albo dziesięć tysięcy po twej prawej stronie — Ty będziesz bezpieczny. **8**. Zobaczysz to jedynie na swe własne oczy, Będziesz świadkiem odpłacania bezbożnym. **9**. Tak, Ty, JAHWE, jesteś moim schronieniem! Jeśli w Najwyższym znalazłeś swą kryjówkę, **10**. Nie spadnie na ciebie nieszczęście, Plaga również nie zbliży się do twojego namiotu, **11**. Bo On swym aniołom wyda polecenie, Aby cię strzegli na wszystkich twoich drogach. **12**. Będą cię nosić na rękach, Abyś nie uraził o kamień swojej nogi. **13**. Będziesz stąpał po lwie i po żmii, Rozdepczesz lwiątko i potwora! **14**. Wyratuję go, ponieważ do mnie przylgnął, Wywyższę go, bo zna moje imię. **15**. Będzie Mnie wzywał, a Ja mu odpowiem, Ja sam będę z nim w niedoli, Wyrwę go i obdarzę chwałą, **16**. Nasycę go długim życiem I ukażę mu moje zbawienie.

Psalm 92

Pieśń na dzień szabatu

1. Psalm. Pieśń na dzień szabatu. **2**. Dobrze jest dziękować Ci, JAHWE, I wielbić Twoje imię, o Najwyższy, **3**. Ogłaszać Twoją łaskę o poranku I Twoją wierność nocą — **4**. Gdy płyną dźwięki z dziesięciu strun harfy Albo kiedy gra cytra. **5**. Bo rozweseliły mnie, JAHWE, Twe czyny, Cieszę się z dzieł Twoich rąk. **6**. Wielkie są Twoje dokonania, JAHWE, I Twoje myśli tak głębokie! **7**. Człowiek powierzchowny ich nie pozna, A nierozumny — nie pojmie. **8**. Choć bezbożni wyrastają jak zielsko I choć kwitną czyniący nieprawość, czeka ich wieczna zguba. **9**. Lecz Ty, JAHWE, przewyższasz wszystko i na wieki! **10**. Bo oto Twoi wrogowie, JAHWE, Twoi wrogowie poginą, Rozproszą się wszyscy czyniący nieprawość. **11**. Ty mnie obdarzyłeś władzą i znaczeniem, Namaściłeś wybornym olejkiem. **12**. Moje oko ujrzało klęskę moich wrogów, A ucho usłyszało zgiełk odwrotu złych, którzy przeciwko mnie powstawali. **13**. Sprawiedliwy wyrośnie jak palma, Rozrośnie się jak cedr na Libanie. **14**. Zasadzeni w domu

JAHWE Kwitną na dziedzińcach naszego Boga. **15**. Jeszcze w starości przynoszą owoc, Są pełni wigoru i świeżości, **16**. Aby głosić, że Pan jest prawy — On mą opoką, w Nim nie ma nieprawości.

Psalm 93

Pieśń na cześć panującego Boga

1. JAHWE wstąpił na tron! Ukazał swą dostojność! JAHWE przepasał się mocą, zapiął ją jak pas — To On umacnia świat, tak że się nie chwieje! **2**. Twój tron jest niewzruszony — jak dawniej, Tylko Ty trwasz od wieczności! **3**. JAHWE, wzbierają rzeki, Coraz głośniejszy ich szum! Rzeki podnoszą swoje groźne fale! **4**. Lecz nad odgłosem tych wielkich, nieprzebranych wód, Ponad bałwanami potężnego morza, O wiele wyżej Ty królujesz, o PANIE! **5**. Twoje postanowienia są godne zaufania, A Twoja świętość, JAHWE, będzie zdobić Twój dom na zawsze.

Psalm 94

Boże wezwanie na sąd

1. Bogiem pomsty jest PAN! Boże pomsty, zajaśniej swoim blaskiem! **2**. Podnieś się, Sędzio ziemi, Daj wyniosłym zapłatę! **3**. JAHWE, jak długo bezbożni, Jak długo bezbożni będą tryumfować? **4**. Rzucają oni słowa nadęte i zuchwałe, Przechwalają się wszyscy czyniący nieprawość. **5**. Twój lud, JAHWE, depczą, I gnębią Twoje dziedzictwo. **6**. Niszczą wdowy, uchodźców, Mordują sieroty **7**. I drwią przy tym, że JAHWE tego nie zobaczy, Że Bóg Jakuba nie zwróci uwagi. **8**. Zrozumcie to, bezmyślni wśród ludu, Głupcy, kiedyż wy zmądrzejecie? **9**. Czy Ten, który stworzył ucho, nie jest w stanie słyszeć? Czy Ten, który uformował oko, nie potrafi zobaczyć? **10**. Czy Ten, który karci narody, nie umie upomnieć — On, który ludziom udziela poznania? **11**. JAHWE zna myśli człowieka — Wie, że są marnością. **12**. Szczęśliwy człowiek czynu, którego Ty karcisz, JAHWE, I którego uczysz w oparciu o swoje Prawo, **13**. By dać mu odpocząć od zmagań dni niedoli, Aż zostanie wykopany dół dla bezbożnego. **14**. Bo JAHWE nie porzuci swego ludu I nie pozostawi swojego dziedzictwa, **15**. Gdyż sąd na nowo będzie sprawiedliwy, Ponownie ludzie będą się nim cieszyć. **16**. Kto razem ze mną powstanie przeciw złym, Kto wraz ze mną wystąpi przeciw czyniącym nieprawość? **17**. O, gdyby JAHWE nie był mi pomocą, Moja dusza już dawno byłaby w krainie milczenia. **18**. Kiedy pomyślałem: Zachwiała się moja stopa — Twoja łaska, JAHWE, była mi oparciem. **19**. W chwilach moich licznych niepokojów Twoje pociechy podnoszą mnie na duszy. **20**. Czy władza, która krzywdzi, ma coś wspólnego z Tobą? Albo ten, który wyrządza szkodę wbrew prawu? **21**. Jednoczą się przeciwko sprawiedliwym duszom I potępiają ludzi niesplamionych winą. **22**. JAHWE jednak stał się moją twierdzą, Mój Bóg pozostaje skałą, na której się chronię. **23**. On odpłaci im za niegodziwość, Z powodu ich zła ześle na nich zgubę. Pan, nasz Bóg, położy im kres!

Psalm 95

Wezwanie do wrażliwości na Boży głos

1. Chodźcie, zaśpiewajmy PANU! Wznieśmy okrzyk na cześć Opoki naszego zbawienia! **2**. Przyjdźmy przed Jego oblicze z wdzięcznością, Wznieśmy do Niego głos w naszych pieśniach, **3**. Gdyż JAHWE jest Bogiem wielkim, Jest wielkim Królem, przewyższa wszystkich bogów. **4**. On trzyma w ręku głębie ziemi, Do Niego należą wierzchołki gór; **5**. Jego jest morze, bo On je uczynił, Jego ręce ukształtowały ląd. **6**. Podejdźcie! Pokłońmy się, oddajmy Mu hołd! Uklęknijmy przed JAHWE, naszym Stwórcą. **7**. Gdyż On jest naszym Bogiem, My — ludem z Jego pastwisk, Jesteśmy trzodą, której nie wypuszcza z rąk. Dziś, jeśli usłyszycie Jego głos, **8**. Nie znieczulajcie swoich serc jak w Meriba, Lub jak w Massa, gdy byliście na pustyni **9**. I gdzie wasi ojcowie wystawiali Mnie na próbę — Doświadczali, choć widzieli moje dzieło. **10**. Przez czterdzieści lat brzydziłem się tym pokoleniem. Stwierdziłem, że to lud, który sercem trwa przy błędzie, Ludzie, którzy nie rozpoznali moich dróg. **11**. Dlatego przysiągłem w swoim gniewie: Nie wejdą do mojego odpoczynku.

Psalm 96

Zachęta do uwielbienia Boga

1. Śpiewajcie JAHWE nową pieśń, Śpiewaj JAHWE, cała ziemio! **2**. Śpiewajcie JAHWE i błogosławcie Jego imię, Dzień po dniu nieście dobrą wieść o Jego zbawieniu! **3**. Rozgłaszajcie wśród narodów Jego chwałę I wśród wszystkich ludów niezwykłe Jego dzieła, **4**. Gdyż JAHWE jest wielki, godny najwyższej chwały, On budzi lęk większy niż wszelkie inne bóstwa. **5**. Bo bóstwa innych ludów nie mają wartości, To nasz JAHWE ukształtował niebo! **6**. Majestat i świetność widać tam, gdzie On przebywa, Potęga i piękno zdobią Jego świątynię. **7**. Oddajcie JAHWE, plemiona narodów, Oddajcie JAHWE chwałę, uznajcie Jego moc! **8**. Oddajcie JAHWE chwałę godną Jego imienia! Przynieście dary! Wejdźcie do Jego przedsionków! **9**. Pokłońcie się JAHWE w odświętnych szatach! Zadrżyj przed Nim, cała ziemio! **10**. Głoście wśród narodów: JAHWE jest królem! To On utwierdził świat tak, że się nie chwieje, I On sprawiedliwie będzie sądził ludy. **11**. Niech się radują niebiosa i niech cieszy się ziemia! Niech zaszumi morze i to, co je wypełnia! **12**. Niech wiwatują pola, wszystko, co po nich biega, Niech zaszumią radośnie wszystkie leśne drzewa — **13**. Przed obliczem JAHWE, gdyż nadchodzi, Gdyż idzie, aby sądzić ziemię! On osądzi świat sprawiedliwie, W swojej wierności osądzi ludy.

Psalm 97

Pieśń radości z powodu rządów Pana

1. JAHWE króluje! Raduj się, ziemio, Cieszcie się, rozliczne wybrzeża! **2**. Kłębią się wokół Niego chmury i obłoki, Sprawiedliwością i prawem stoi Jego tron, **3**. Sprzed Jego oblicza rozprzestrzenia się ogień I zewsząd pochłania tych, którzy są Mu przeciwni. **4**. Świat rozświetliły Jego błyskawice, Na ten widok dreszcz przeniknął całą ziemię! **5**. Góry niczym

wosk stopniały przed JAHWE I rozpłynęła się przed Nim cała ziemia! **6**. Oto niebiosa głoszą Jego sprawiedliwość I wszystkie ludy widzą Jego chwałę. **7**. Niech się okryją wstydem słudzy martwych bóstw, Którzy chełpią się swoimi nicościami. Pokłońcie się Jemu, wy, wszystkie bożyszcza! **8**. Usłyszał to Syjon i wezbrała w nim radość, Córki judzkie poweselały z powodu rozstrzygnięć Twych, PANIE! **9**. Gdyż Ty, JAHWE, jesteś Najwyższy ponad całą ziemią, Twoja wielkość przyćmiewa znaczenie wszelkich bóstw! **10**. O, wy, którzy kochacie JAHWE, przeciwstawiajcie się złu! Ten, który strzeże dusz oddanych Mu ludzi, Wyrwie ich z ręki bezbożnych. **11**. Światło wschodzi sprawiedliwemu, Radość gości u tych, których serca są prawe. **12**. Radujcie się w JAHWE, sprawiedliwi, Z wdzięcznością wspominajcie Jego święte imię!

Psalm 98

Pieśń zwycięstwa i wdzięczności

1. Psalm. Śpiewajcie JAHWE nową pieśń, Gdyż dokonał cudownych dzieł! Jego prawica, tak, Jego święte ramię Dało Mu zwycięstwo! **2**. JAHWE objawił swoje zbawienie, Okazał swą sprawiedliwość na oczach narodów. **3**. Odwołał się do swojej łaski, Do swej wierności względem Izraela — I wszystkie krańce ziemi zobaczyły, jak nas zbawia nasz Bóg. **4**. Wznieś okrzyk na cześć JAHWE, cała ziemio! Niech tryśnie radość, śpiew i muzyka! **5**. Zagrajcie JAHWE na cytrze, Na cytrze! Niech zabrzmi melodia! **6**. Zatrąbcie i przy dźwiękach rogu Wznieście okrzyk na cześć Króla — na cześć PANA! **7**. Niech zaszumi morze i to, co je wypełnia, Świat oraz jego mieszkańcy! **8**. Niech rzeki klaszczą w dłonie, A góry zawtórują na wiwat, **9**. JAHWE bowiem idzie sądzić ziemię! On będzie sądził świat sprawiedliwie i ludy zgodnie z tym, co słuszne.

Psalm 99

Wezwanie do oddania czci Bogu

1. JAHWE króluje! Niech zadrżą ludy! On siedzi na cherubach! Niech się zatrzęsie ziemia! **2**. Wielki jest JAHWE na Syjonie I wyniesiony ponad wszystkie ludy. **3**. Niech wielbią Twoje imię wielkie i straszne! On jest święty! **4**. On jest potężnym Królem, który kocha prawo! To Ty ustaliłeś zasady słuszności, Twoim dziełem jest sąd I sprawiedliwość w ludzie Jakuba! **5**. Wywyższajcie JAHWE, naszego Boga, Złóżcie pokłon u podnóżka Jego stóp! On jest święty! **6**. Mojżesz i Aaron są wśród Jego kapłanów, Również Samuel — wśród wzywających Jego imienia. Wołali oni do JAHWE, a On ich wysłuchiwał, **7**. Przemawiał do nich z obłoku, A oni strzegli postanowień i przykazań, które im objawiał. **8**. JAHWE, nasz Boże, Ty im odpowiadałeś; Byłeś dla nich Bogiem, który przebacza, Ale też rozlicza za złe przyzwyczajenia. **9**. Wywyższajcie JAHWE, naszego Boga, Pokłońcie się na Jego świętej górze, Bo nasz Bóg, JAHWE, jest święty!

Psalm 100

Pieśń wdzięczności

1. Psalm dziękczynny. Wznieś swój okrzyk na cześć JAHWE, cała ziemio! **2**. Służcie JAHWE

z radością, Przychodźcie do Niego z weselem! **3**. Pamiętajcie, że to JAHWE jest Bogiem! On nas stworzył i do Niego należymy, Jesteśmy Jego ludem i owcami Jego łąk. **4**. Wkroczcie w Jego bramy z dziękczynieniem, Wejdźcie na dziedzińce z pieśnią chwały! Sławcie Go! Błogosławcie Jego imię! **5**. Ponieważ JAHWE jest dobry; Jego łaska trwa na wieki, A Jego wierność rozciąga się na pokolenia!

Psalm 101

Pragnienie prawości

1. Dawidowy. Psalm. Zaśpiewam o łasce i o prawie; Tobie, JAHWE, pragnę grać! **2**. Przyswoję sobie drogę doskonałą — Powiedz, kiedy do mnie przybędziesz? Będę chodził w niewinności mego serca Także wtedy, gdy przebywam w swoim domu. **3**. Nie postawię sobie przed oczami żadnej sprawy, która byłaby niegodna. Znienawidziłem postępowanie przestępców — Nie przylgnie ono do mnie. **4**. Niech przewrotne serce odwróci się ode mnie — Zła znać nie chcę! **5**. Kto skrycie zniesławia bliźniego, tego zniszczę; Nie zniosę wyniosłych oczu i butnego serca. **6**. Zatroszczę się natomiast o wiernych tej ziemi; Chciałbym, aby mieszkali ze mną. Kto pragnie postępować nienagannie, Ten będzie mi służył. **7**. Nie zamieszka pod moim dachem nikt, kto dopuszcza się zdrady, Ten, kto ucieka się do kłamstwa, nie ostoi się w mych oczach. **8**. Każdego ranka będę tępił wszystkich bezbożnych tej ziemi, Tak by usunąć z miasta JAHWE wszystkich czyniących nieprawość.

Psalm 102

Modlitwa strapionego

1. Modlitwa strapionego, kiedy traci siły i wylewa przed JAHWE swoją troskę. **2**. JAHWE, wysłuchaj mojej modlitwy, Zwróć uwagę, gdy Cię wzywam na ratunek! **3**. Nie ukrywaj przede mną swojej twarzy, Posłuchaj uważnie w mej niedoli. W dniu wołania Nie zwlekaj z odpowiedzią. **4**. Bo moje dni rozwiewają się jak dym, W kościach pali mnie, jakby dotknął ich żar. **5**. Moje serce jest jak trawa, zdeptana i wyschnięta, Zapomniałem nawet sięgnąć po swój chleb. **6**. Wzdycham głośno, Kości przyschły mi do ciała. **7**. Przypominam sowę na pustyni, Lub puchacza ukrytego pośród zgliszcz. **8**. Sen mnie odszedł, Przycupnąłem jak samotny ptak na dachu. **9**. Dzień po dniu znieważają mnie wrogowie I szydercy przeklinają. **10**. Tak, jem proch — to jakby mój chleb, A napój mieszam ze łzami. **11**. To przez Twoje wzburzenie i gwałtowność — Bo uniosłeś mnie w górę i rzuciłeś. **12**. Moje dni są jak cienie przed wieczorem, A ja sam usycham jak trawa. **13**. Ale Ty, JAHWE, trwasz na wieki, Ciebie wzywają z pokolenia w pokolenie. **14**. Ty powstaniesz, zmiłujesz się nad Syjonem, Bo czas zlitować się nad nim, Bo nadeszła właściwa pora. **15**. Bo Twoi słudzy lgną do jego kamieni, A jego gruzy wzbudzają w nich litość. **16**. A narody? Te bać się będą imienia JAHWE, Wszyscy królowie zadrżą przed Twoją chwałą. **17**. Gdyż JAHWE odbudował Syjon, On ukazał się w swym majestacie, **18**. Przychylił się do próśb poszkodowanych I nie pogardził ich modlitwami. **19**. Niech to zapiszą dla przyszłych

pokoleń I niech chwali JAHWE lud, który On utworzy! **20**. Gdyż spojrzał w swej świętości z wysoka, JAHWE z niebios przyjrzał się ziemi, **21**. By wysłuchać jęku uwięzionych I uwolnić skazanych na śmierć, **22**. Po to, by głoszono imię JAHWE na Syjonie I Jego chwałę w Jerozolimie — **23**. Wtedy, gdy zgromadzą się narody I królestwa, aby służyć JAHWE. **24**. Gdy wyczerpał w drodze moje siły I memu życiu chciał położyć kres, **25**. Poprosiłem: Boże mój, Nie zabieraj mnie w połowie moich dni, Skoro Ty istniejesz poprzez pokolenia. **26**. Dawno już posadowiłeś ziemię I niebiosa są dziełem Twoich rąk. **27**. One przeminą, a Ty pozostaniesz; Wszystkie one zedrą się jak szata, Jak odzienie, które się wymienia. **28**. Ty jednak wciąż będziesz ten sam I nigdy nie skończą się Twe lata. **29**. Synowie Twoich sług w końcu przestaną się tułać, A ich potomkowie przy Tobie będą już bezpieczni.

Psalm 103

Pieśń wdzięczności

1. Dawidowy. Błogosław, moja duszo, JAHWE, I ty, każda cząstko mego wnętrza, imię Jego święte! **2**. Błogosław, moja duszo, JAHWE, I nie zapomnij o żadnym Jego dobrodziejstwie! **3**. To On przebacza wszystkie twoje winy, On leczy wszystkie twe choroby. **4**. On wykupuje od zguby twoje życie, On cię wieńczy łaską i współczuciem. **5**. On nasyca dobrem twą codzienność, Tak że twoja młodość odnawia się — jak u orła. **6**. JAHWE wymierza sprawiedliwość, Zapewnia słuszne prawa wszystkim uciśnionym, **7**. Objawił Mojżeszowi swoje drogi I synom Izraela — swoje dzieła. **8**. JAHWE jest miłosierny i łaskawy, Wielka jest Jego cierpliwość i łaska. **9**. On nie procesuje się bez końca I Jego gniew nie trwa na wieki. **10**. Nie postępuje z nami według naszych grzechów Ani nam nie odpłaca według naszych win. **11**. Lecz jak wysoko jest niebo nad ziemią, Tak wielka jest Jego łaska dla tych, którzy się Go boją. **12**. Jak daleko wschód leży od zachodu, Tak daleko On oddalił od nas nasze nieprawości. **13**. I jak ojciec lituje się nad dziećmi, Tak JAHWE lituje się nad tymi, którzy się Go boją, **14**. Bo On zna całą naszą kruchość, Pamięta, że jesteśmy tylko prochem. **15**. Rzeczywiście, dni człowieka są jak trawa, A on sam kwitnie jak kwiat polny. **16**. Wystarczy, że zawieje wiatr, a już go nie ma, Nie widać go na jego dawnym miejscu. **17**. Ale łaska JAHWE trwa od wieków na wieki — Nad tymi, którzy się Go boją. Jego sprawiedliwość otacza synów ich synów — **18**. Tych, którzy dotrzymują Jego przymierza I pamiętają, by wypełniać Jego przykazania. **19**. Oto JAHWE na niebie utwierdził swój tron, Jego królestwo panuje nad wszystkim! **20**. Błogosławcie JAHWE, Jego aniołowie, Potężni siłą, oddani Jego Słowu, By dawać posłuch każdej Jego radzie! **21**. Błogosławcie JAHWE, wszystkie Jego zastępy, Wy, Jego podwładni, pełniący Jego wolę! **22**. Błogosławcie JAHWE, wszystkie Jego dzieła We wszystkich miejscach Jego panowania! Błogosław również ty, moja duszo, PANA!

Psalm 104

Pieśń o mądrości Boga

1. Błogosław, moja duszo, PANA! JAHWE, mój Boże, jakże jesteś wielki! Zdobi Cię świetność i majestat, **2**. Światłem spowijasz się jak szatą, I niebiosa rozciągasz niczym namiot. **3**. Na wodach wznosisz piętra swych komnat, Obłoki czynisz swym rydwanem, Lecisz na skrzydłach wiatru. **4**. Swoimi posłańcami czynisz wichry, Swoimi podwładnymi płomienie ognia. **5**. Ziemię oparłeś na jej podstawach I nie zachwieje się na wieki. **6**. Głębia okryła ją jak szata, Wody stanęły nad górami, **7**. Lunęły jednak na Twój okrzyk, Spuścił je głos Twojego gromu, **8**. Z wysokich gór spadły w doliny Do miejsc przez Ciebie wyznaczonych. **9**. Ty zakreśliłeś im granice, Których przekroczyć nie są w stanie — I nie zawrócą, by znów zalać ziemię. **10**. Ty kierujesz źródła w koryta rzeczne, Płyną strumienie pomiędzy górami, **11**. Dają pić polnym zwierzętom, Gaszą pragnienie dzikich osłów. **12**. Nad nimi mieszka ptactwo niebios, Spośród listowia wydaje głos. **13**. Ty poisz góry z pięter swych komnat I sycisz ziemię owocem swych dzieł. **14**. Sprawiasz, że trawa wyrasta dla bydła I roślinność pod uprawy człowieka, Aby ziemia wydała mu chleb **15**. Oraz wino, które cieszy jego serce, Tak że namaszcza olejkiem swą twarz, I spożywa chleb, który go pokrzepia. **16**. Dorodne są drzewa JAHWE, Cedry Libanu przez Niego zasadzone. **17**. W ich gałęziach ptaki wiją gniazda, Na ich szczytach bocian buduje sobie dom. **18**. Wysokie góry przeznaczyłeś dla kozic, Skały na schron dla borsuków, **19**. Księżyc do oznaczania pór — Nawet słońce wie, kiedy zajść. **20**. Rozciągasz ciemność i nastaje noc; Wtedy budzą się leśne zwierzęta, **21**. Lwięta ryczą, bo liczą na łup — I na Boga, że im da znaleźć żer. **22**. Lecz ze wschodem słońca wszystkie powracają I układają się w swoich legowiskach. **23**. Wtedy z kolei człowiek rusza do swych dzieł, Zabiera się do pracy — i działa do wieczora. **24**. Jak liczne są Twoje dzieła, PANIE! Wszystkie dowodzą Twojej mądrości — Ziemia jest pełna Twoich bogactw! **25**. Oto morze — wielkie i szerokie, A w nim kłębi się niepoliczony rój Małych i wielkich zwierząt. **26**. Po jego powierzchni płyną okręty, A w jego odmętach Lewiatan Bawi się — przez Ciebie stworzony. **27**. Wszystkie te stworzenia czekają na Ciebie, Że dasz im jeść w odpowiednim czasie. **28**. A kiedy dajesz — korzystają; Gdy otwierasz swą dłoń — nasycają się dobrem. **29**. Trwożą się jednak, kiedy skryjesz twarz, Gdy odbierzesz im tchnienie, umierają, Obracają się w proch. **30**. Dopiero Twój Duch, na nowo posłany, tworzy je — I tak odnawiasz oblicze ziemi. **31**. Niech JAHWE w swojej chwale trwa wiecznie, Niech się raduje swoimi dziełami! **32**. Gdy On przygląda się ziemi, ta drży, A kiedy dotyka gór — one dymią. **33**. Będę śpiewał dla JAHWE, póki żyję, Będę grał memu Bogu, póki jestem. **34**. Niech moja pieśń brzmi Mu jak najmilej, Radość w JAHWE jest moim pragnieniem! **35**. Niech znikną grzesznicy z tej ziemi I niech już bezbożnych nie będzie! Błogosław, moja duszo, PANA! Alleluja!

Psalm 105

Pieśń o zbawczej mocy Pana

1. Wysławiajcie PANA! Wzywajcie Jego imienia! Głoście wśród ludów Jego dzieła! **2**. Śpiewajcie Mu! Grajcie Mu! Opowiadajcie o wszystkich Jego cudach! **3**. Szczyćcie się Jego świętym imieniem, Niech raduje się serce szukających PANA! **4**. Szukajcie JAHWE i Jego mocy, Szukajcie Jego oblicza nieprzerwanie! **5**. Pamiętajcie o cudach, których dokonał, O znakach i rozstrzygnięciach przez Niego ogłoszonych — **6**. Wy, potomkowie Abrahama, Jego sługi, I wy, synowie Jakuba, przez Niego wybrani! **7**. Oto JAHWE, nasz Bóg: Jego rozstrzygnięcia dotyczą całej ziemi, **8**. On zawsze pamięta o swoim przymierzu, O Słowie, które przekazał tysięcznym pokoleniom — **9**. O przymierzu, które zawarł z Abrahamem, Oraz o swej przysiędze złożonej Izaakowi. **10**. Zawarł je jako ustawę dla Jakuba, Jako wieczne przymierze dla Izraela, **11**. Powiedział: Tobie dam ziemię Kanaan, Przydzielę ci ją w dziedziczne posiadanie. **12**. A stało się to wtedy, gdy była ich garstka, Byli w niej nieliczni i obcy. **13**. Wędrowali wówczas od narodu do narodu, Od królestw do kolejnych ludów. **14**. Już wtedy nie pozwolił nikomu ich gnębić, Z ich powodu karał nawet królów: **15**. Nie dotykajcie moich pomazańców I moim prorokom nie wyrządzajcie szkody! **16**. A kiedy zesłał głód na ziemię, Kiedy uszczuplił zapasy chleba, **17**. Posłał przed nimi swojego człowieka, Sprzedanego w niewolę Józefa. **18**. Pęta spodliły jego nogi, Żelazna obręcz skuła szyję, **19**. Jednak do czasu — bo przyszło Jego Słowo, Wypróbowała go zapowiedź JAHWE. **20**. Król posłał sługi i ci go rozkuli, Władca ludów orzekł — i go wypuszczono. **21**. Następnie ustanowił go panem swego domu I władcą całego swego mienia. **22**. Mógł karcić książąt zgodnie ze swą wolą, Dworską starszyznę miał uczyć mądrości. **23**. Tak do Egiptu przybył sam Izrael I Jakub stał się przychodniem w ziemi Chama. **24**. A tam Bóg bardzo rozmnożył swój lud, Uczynił go mocniejszym od jego nieprzyjaciół. **25**. Następnie zaś odmienił nastroje ludzi w kraju, tak że Jego lud został znienawidzony, Służący Mu padali ofiarą nadużyć. **26**. I właśnie wtedy posłał swego sługę Mojżesza Oraz Aarona, którego sobie wybrał, **27**. Ci głosili wśród nich Jego słowa, a On popierał je znakami, I tak w ziemi Chama miały miejsce cuda. **28**. Zesłał ciemność — i zapadł mrok, Nie przeszkodzili Jego Słowu. **29**. Wodę zamienił im w krew I sprawił, że padły ryby. **30**. Ich ziemia zaroiła się od żab — Były także w pałacach królewskich. **31**. Wyrzekł słowo — i nadciągnęły owady, Komary wdarły się w granice. **32**. Zamiast deszczu spuścił im grad I płomieniami ognia potraktował ich ziemię. **33**. Uderzył w ich winnice i gaje figowe I połamał drzewa w całym kraju. **34**. Wydał rozkaz — i nadciągnęła szarańcza, Wszędzie było chrząszczy bez liku. **35**. Te pożarły całą zieleń ich ziemi I pochłonęły owoce ich pól. **36**. Uderzył też wszystkich pierworodnych w ich kraju, Pierwociny ich męskiej siły. **37**. Potem swój lud wyprowadził ze srebrem i złotem, A w ich plemionach nie było utykającego. **38**. Egipt ucieszył się z ich wyjścia, Gdyż padł na ludzi

strach z ich powodu. **39**. On zaś rozpostarł nad
nimi obłok dla osłony I zapalał ogień, by
rozświetlał noc. **40**. Kiedy prosili, zesłał im
przepiórki I ich głód zaspokajał, zsyłając z nieba
chleb. **41**. Rozłupał też skałę i trysnęło źródło,
Pustynia spłynęła strumieniami wód. **42**. Miał
bowiem w pamięci swoje święte Słowo Oraz
swojego sługę — Abrahama. **43**. To dlatego
wyprowadził swój lud wśród wesela, Swoich
wybranych — wśród okrzyków radości. **44**. I tak
dał im ziemie obcych narodów, Posiedli dorobek
innych ludów, **45**. By przestrzegali Jego ustaw
I trzymali się Jego praw. Alleluja.

Psalm 106

Pieśń wdzięczności

1. Alleluja. Wysławiajcie JAHWE, ponieważ jest
dobry, Tak, Jego łaska trwa na wieki! **2**. Kto jest
w stanie wysłowić potężne dzieła JAHWE
I rozgłosić całą Jego chwałę? **3**. Szczęśliwi ci,
którzy strzegą prawa I zawsze postępują
sprawiedliwie. **4**. Wspomnij o mnie, JAHWE,
przez życzliwość dla swego ludu, Przybądź do
mnie ze swoim zbawieniem, **5**. Abym oglądał
powodzenie Twoich wybranych, Radował się
radością Twojego narodu I miał udział w chlubie
Twojego dziedzictwa! **6**. Zgrzeszyliśmy — my
i nasi ojcowie, Zawiniliśmy, postąpiliśmy
bezbożnie. **7**. Nasi ojcowie w Egipcie nie
zwracali uwagi na Twoje cuda, Nie pamiętali
o Twojej wielkiej łasce, Buntowali się też nad
morzem — Morzem Czerwonym. **8**. A jednak
wybawił ich ze względu na swe imię, Po to, aby
okazać swą potęgę. **9**. Wydał rozkaz Morzu
Czerwonemu — i wyschło! Przeprowadził ich
przez głębiny niczym przez pustynię.
10. Wybawił ich też z ręki tych, którzy ich
nienawidzili, I wykupił ich z ręki wroga. **11**. Ich
ciemięzców przykryła woda — Nie pozostał ani
jeden! **12**. Wtedy uwierzyli Jego Słowu
I śpiewali na Jego chwałę. **13**. Szybko jednak
zapomnieli o Jego czynach, Nie czekali na Jego
radę. **14**. Zapałali żądzą na pustyni I wystawili
tam Boga na próbę. **15**. Wówczas dał im to,
czego pożądali, Posłał jednak również słabość na
ich dusze. **16**. Zazdrościli także Mojżeszowi
w obozie Oraz Aaronowi, którego JAHWE
poświęcił, **17**. Ale rozwarła się ziemia
i pochłonęła Datana, Zamknęła się nad całą
zgrają Abirama! **18**. Zapłonął ogień przeciwko
buntownikom I płomienie strawiły bezbożnych.
19. Zrobili sobie również cielca na Horebie
I kłaniali się lanemu posągowi. **20**. Zamienili
swoją Chwałę Na posąg cielca jedzącego trawę!
21. Zapomnieli o Bogu, swym Wybawcy, Który
dokonał wielkich dzieł w Egipcie, **22**. Cudów
w ziemi Chama I budzących grozę czynów nad
Morzem Czerwonym. **23**. Dlatego postanowił ich
wygubić — i tak by się stało, Gdyby nie
Mojżesz, Jego wybrany, Który stanął przed Nim
w wyłomie, By ułagodzić Jego gniew,
powstrzymać wolę zniszczenia. **24**. Pogardzili
również upragnioną ziemią — Nie uwierzyli
Jego Słowu. **25**. Szemrali w swoich namiotach,
Nie słuchali głosu JAHWE. **26**. Wtedy podniósł
na nich swoją rękę, By doprowadzić do ich
upadku na pustyni, **27**. Rozrzucić ich potomstwo
wśród obcych narodów I rozproszyć ich po
przeróżnych ziemiach. **28**. Przyłączyli się też do
Baala z Peor I jedli ofiary, które składano

zmarłym. **29**. Rozgniewali Go swoimi
postępkami I dlatego spadła na nich plaga.
30. Wówczas powstał Pinechas i dokonał sądu,
I plaga została powstrzymana, **31**. A jemu
poczytano to za sprawiedliwość — Z pokolenia
w pokolenie, na wieki. **32**. Następnie rozgniewali
Go u wód Meriba Tak, że Mojżesz ucierpiał
z ich powodu: **33**. Właśnie przez nich był tak
rozgoryczony, Że padły z jego ust
nieprzemyślane słowa. **34**. Nie wytępili ludów
— A to nakazał im JAHWE — **35**. Lecz
spowinowacali się z narodami I uczyli się
postępować jak one. **36**. Zaczęli służyć ich
bóstwom, A te stały się dla nich pułapką:
37. Składali w ofierze demonom Swych synów
i swoje córki. **38**. Przelewali niewinną krew,
Krew swoich synów i córek, W ofierze bóstwom
Kanaanu! W ten właśnie sposób ziemia została
skalana krwią. **39**. Splamili się przez swe dzieła,
Scudzołożyli czynami. **40**. Dlatego płomienny
gniew JAHWE spadł na Jego lud, Jego
dziedzictwo zaczęło budzić w Nim odrazę.
41. Wydał ich więc na pastwę narodów;
Zapanowali nad nimi ci, którzy ich mieli
w nienawiści. **42**. Gnębili ich wrogowie,
Upokarzali pod swoimi rządami. **43**. Wybawiał
ich wiele razy, Lecz oni buntowali się w swoich
planach I pogrążali w swych winach. **44**. On
jednak wejrzał na ich niedolę I wysłuchał ich
wołania o pomoc. **45**. Wspomniał o nich przez
wzgląd na swe przymierze I zlitował się w swej
wielkiej łasce. **46**. Wzbudził miłosierdzie dla
nich U wszystkich, którzy ich zniewolili.
47. Wybaw nas, JAHWE, nasz Boże, I zgromadź
nas spośród narodów, Abyśmy mogli dziękować
Twemu świętemu imieniu I szczycić się tym, że
wielbimy Ciebie! **48**. Błogosławiony niech
będzie JAHWE, Bóg Izraela, Od wieków aż na
wieki! A cały lud niech powie: Alleluja! Niech
tak się stanie!

Psalm 107

Księga Piąta

((Psalmy 107-150))

Pieśń wdzięczności za powodzenie

1. Wysławiajcie JAHWE, ponieważ jest dobry,
Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **2**. Niech to
powiedzą odkupieni przez JAHWE, Ci, których
wykupił z ręki gnębiciela, **3**. Zebrał
z przeróżnych krajów: Ze wschodu i zachodu,
Z północy i z południa! **4**. Błądzili po pustyni, po
pustkowiach, Nie mogli znaleźć drogi do miejsc
zamieszkałych; **5**. Dręczył ich głód i pragnienie,
Byli też bliscy załamania. **6**. I wtedy, w swojej
niedoli, wołali do JAHWE — A On wyzwolił
ich z pognębienia, **7**. Poprowadził ich prostą
drogą, Tak że doszli do miast zamieszkałych
przez ludzi. **8**. Niech wysławiają JAHWE, Jego
łaskę i cuda na rzecz synów ludzkich, **9**. Gdyż
nakarmił spragnioną duszę, A jej głód zaspokoił
dobrem! **10**. Serca ludzi siedzących w ciemności
i pogrążonych w mroku, Związanych nędzą
i żelazem **11**. Z powodu swego buntu przeciw
słowom Boga Oraz pogardy dla rad
Najwyższego, **12**. Upokorzył mozołem, A gdy
się potykali, nie miał im kto pomóc. **13**. I wtedy,
w swojej niedoli, wołali do JAHWE — A On
wyzwolił ich z pognębienia; **14**. Wyprowadził
z ciemności oraz z gęstego mroku I skruszył to,
co ich trzymało w więzieniu. **15**. Niech

wysławiają JAHWE, Jego łaskę i cuda na rzecz synów ludzkich, **16**. Gdyż wyrwał wrota ze spiżu I połamał żelazne zasuwy. **17**. Potracili rozum, i przez swe nieprawości, przez swoje winy cierpieli. **18**. Obrzydł im wszelki pokarm, Stanęli na progu śmierci. **19**. I wtedy, w swojej niedoli, wołali do JAHWE, A On wyzwolił ich z pognębienia, **20**. Posłał swoje Słowo, uzdrowił ich I ochronił przed całkowitym zniszczeniem. **21**. Niech wysławiają JAHWE, Jego łaskę i cuda na rzecz synów ludzkich, **22**. Niech złożą dziękczynne ofiary I niech z radością sławią Jego czyny! **23**. Ci, którzy na statkach wyruszyli w morze, Prowadzili handel na zamorskich szlakach, **24**. Ci widzieli wielkie dzieła JAHWE, Jego cuda na bezkresnych głębiach. **25**. Oto wydał rozkaz — zerwała się wichura! Podniosły się potężne fale! **26**. Parli w górę ku niebu, Pruli w dół, w otchłanie, Ich dusze zastygały w przerażeniu. **27**. Zataczali się i chwiali jak pijani, Ich mądrość poszła w rozsypkę. **28**. I wtedy, w swojej niedoli, wołali do JAHWE, A On wyzwolił ich z pognębienia, **29**. Uciszył wzburzone morze I uspokoił jego fale. **30**. Ucieszył ich ten spokój, Uradowało to, że ich wprowadził do upragnionej przystani. **31**. Niech wysławiają JAHWE, Jego łaskę i cuda na rzecz synów ludzkich, **32**. Niech Go wywyższają w zgromadzeniu ludu I chwalą Go w radzie starszych! **33**. Zamienił rzeki w pustynię, A źródła wód w suchą ziemię — **34**. Z powodu zła swych mieszkańców Żyzna ziemia stała się ugorem. **35**. Ale także pustynię zamienił w jeziora I suchą ziemię w źródła. **36**. W niej osadził głodnych, A oni wybudowali tam miasto na mieszkanie. **37**. Obsiali pola, zasadzili winnice I zebrali obfite plony. **38**. Błogosławił im i bardzo się rozrośli, Zadbał też, by nie zabrakło im bydła. **39**. [Ich wrogowie natomiast] zmaleli i podupadli Przez ucisk, nieszczęście i rozpacz. **40**. Dostojnych dotknął pogardą, Zmusił do błądzenia po pustynnych bezdrożach, **41**. Ale ubogiego wyprowadził z nędzy, A jego rodzinę rozmnożył niczym owce w stadzie. **42**. Prawi to zobaczą — i ogarnie ich radość, Wszelkie bezprawie natomiast zamknie swoje usta. **43**. Kto mądry, niech z tego korzysta I niech rozważa w swych myślach przejawy łaski PANA!

Psalm 108

Pieśń pewności zwycięstwa

1. Pieśń. Psalm Dawida. **2**. Boże, me serce jest gotowe: Pragnę śpiewać i grać, Pragnę całym sobą! **3**. Obudź się, harfo i cytro, A ja obudzę jutrzenkę! **4**. Wysławiać Cię będę, JAHWE, pośród ludów, Będę Ci grał wśród narodów, **5**. Gdyż wielkość Twej łaski sięga niebios, A Twej wierności — obłoków. **6**. Wznieś się nad niebiosa, o Boże, Niech nad całą ziemią zajaśnieje Twa chwała! **7**. Jeśli mają ocaleć ci, których kochasz, Wyratuj ich swoją prawicą — i daj mi odpowiedź! **8**. I Bóg przemówił w swojej świętości: Zatryumfuję i rozdzielę Sychem, Rozmierzę też dolinę Sukkot! **9**. Moim jest Gilead i moim Manasses, Efraim jest hełmem, który chroni mą głowę, A Juda — moim berłem! **10**. Moab jest miednicą służącą mi do mycia, Na Edom rzucę swój sandał, Nad Filisteą wzniosę okrzyk na wiwat! **11**. Kto mnie

wprowadzi do warownego grodu? Kto mnie zawiedzie aż po Edom? **12**. Czy nie Ty, Boże, który nas odrzuciłeś? Czy nie wyruszysz, Boże, z naszymi hufcami? **13**. Udziel nam wsparcia przeciwko wrogowi, Bo ludzki ratunek jest niczym! **14**. Jedynie w Bogu stać nas będzie na męstwo, To On podepcze naszych nieprzyjaciół.

Psalm 109

Prośba niewinnego o ratunek

1. Dla prowadzącego chór. Dawidowy. Psalm. Nie milcz, o Boże mej pochwalnej pieśni, **2**. Bo bezbożny i oszust otworzyli swe usta! Mówią o mnie kłamstwa, **3**. Pogrążają słowami, z których bije nienawiść, I zwalczają mnie bez przyczyny. **4**. Oskarżają mnie za mą miłość, A ja trwam w modlitwie. **5**. Odpłacili mi złem za dobro I nienawiścią — za miłość: **6**. Naślij na nich bezbożnych ludzi, Postaw przy nich oskarżyciela. **7**. W czasie sądu niech zostaną skazani, A ich modlitwę niech im poczytają za grzech! **8**. O, niech życie takiego będzie krótkie, A jego urząd niech weźmie ktoś inny! **9**. Niech jego dzieci zostaną sierotami, A jego żona — wdową! **10**. Jego potomstwo niech się tuła i żebrze, I szuka wsparcia, wychodząc ze zgliszcz! **11**. Lichwiarz niech zagarnie całe jego mienie, A obcy niech rozgrabią dobytek! **12**. Niech nie ma nikogo, kto by okazał mu łaskę Bądź przygarnąłby jego sieroty! **13**. Niech jego potomstwo ulegnie zagładzie, A jego imię niech zapomną potomni. **14**. Niech JAHWE pamięta o winie jego ojców I grzechu jego matki nie wymaże. **15**. Niech JAHWE nieustannie ma je na uwadze I niech wytępi z ziemi takich, jak on! **16**. Gdyż nie dbał o to, by okazywać miłosierdzie; Przeciwnie, prześladował ubogich i biednych, A ludzi o zranionych sercach gotów był posłać na śmierć. **17**. Pokochał przekleństwo — więc niech na niego spadnie! Nie pragnął błogosławieństwa — więc niech będzie od niego dalekie! **18**. Wdział na siebie przekleństwo jak płaszcz, Więc niech wniknie ono w jego wnętrze jak woda I niczym oliwa — w jego kości! **19**. Niech go spowija jak szata, Przylega do niego jak stale zapięty na nim pas. **20**. Taka niech będzie zapłata JAHWE dla moich oskarżycieli I dla tych, którzy swą mową wyrządzają mi zło! **21**. Ale Ty, JAHWE, mój Boże, postępuj ze mną tak, jak każe Ci Twe imię, Wybaw mnie ze względu na dobroć Twojej łaski. **22**. Jestem bowiem ubogi i nędzny, A wewnątrz noszę serce pełne ran. **23**. Niknę jak cień coraz dłuższy pod wieczór, Strząsają mnie z siebie jak szarańczę. **24**. Od postu chwieją się moje kolana, A ciało — bez tłuszczu — wychudło. **25**. Stałem się dla nich pośmiewiskiem, Gdy mnie widzą, kręcą głowami. **26**. Pomóż mi, JAHWE, mój Boże, Wybaw ze względu na swą łaskę! **27**. Niech poznają, że w tym była Twoja ręka, Że to Ty, JAHWE, za tym stałeś! **28**. Oni przeklinają, ale Ty błogosław, Oni są mi przeciwni — i niech poczują wstyd, A Twój sługa niech doświadczy radości. **29**. Niech moi oskarżyciele okryją się hańbą, Niech wstyd spowija ich niczym płaszcz! **30**. Gorąco pragnę sławić JAHWE swoimi ustami I wielbić Go w wielkim zgromadzeniu. **31**. On bowiem staje przy prawym boku

nędznego, By go wybawić od tych, którzy go osądzają.

Psalm 110

Hymn koronacyjny

1. Dawidowy. Psalm. JAHWE oświadczył memu Panu: Usiądź po mojej prawicy, Aż położę Twoich wrogów jako podnóżek dla Twoich stóp! **2**. JAHWE ześle z Syjonu berło Twej potęgi, Zapanuj zatem pośród swoich wrogów! **3**. Twój lud będzie gotów, gdy z mocą wystąpisz. W świętych ozdobach, od samego rana, Czekać będzie na Ciebie rosa Twej młodzieży. **4**. JAHWE przysiągł i nie będzie żałował: Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka. **5**. Pan po Twej prawej stronie Zgniecie królów w dniu swojego gniewu. **6**. Dokona sądu wśród narodów, pobitych będzie wielu — Pokona władców, jak ziemia szeroka. **7**. Po drodze napije się z potoku I dlatego podniesie swoją głowę.

Psalm 111

Pieśń sławiąca dzieła i polecenia Pana

1. Alleluja! א Z całego serca pragnę sławić JAHWE ב W gronie prawych i na zgromadzeniu. **2**. ג Wielkie są dzieła PANA! ד Badają je wszyscy, dla których są rozkoszą. **3**. ה Jego dzieło jest chwalebne i wspaniałe, ו Jego sprawiedliwość trwa na wieki. **4**. ז Jego cuda są niezapomniane — ח JAHWE jest łaskawy i miłosierny. **5**. ט On daje pokarm tym, którzy się Go boją, י A o swoim przymierzu pamięta na wieki. **6**. כ Swemu ludowi ukazał potęgę swoich dzieł ל א Przez to, że go obdarzył dziedzictwem narodów. **7**. מ Wierność i prawo to dzieła Jego rąk. נ Wiarygodne są wszystkie Jego polecenia, **8**. ס Ustanowione na wieki wieków, ע Aby je spełniano wiernie i uczciwie. **9**. פ Zesłał odkupienie swojemu ludowi, צ Swoje przymierze zawarł na wieki — ק Jego imię jest święte i groźne. **10**. ר Początkiem mądrości jest bojaźń JAHWE — ש Ci rozumują właściwie, którzy się nią kierują. ת Pieśń chwały na Jego cześć brzmieć będzie na zawsze!

Psalm 112

Zachęta do bojaźni JAHWE

1. Alleluja! א O, jak szczęśliwy jest człowiek, w którym jest bojaźń JAHWE, ב A Jego przykazania są dla niego rozkoszą. **2**. ג Jego potomstwo wzrośnie w siłę na ziemi — ד Pokolenie prawych będzie cieszyć się szczęściem. **3**. ה W jego domu będzie dostatek i bogactwo, ו A jego sprawiedliwość będzie trwać na wieki. **4**. ז Prawym światło świeci nawet w ciemności — ח [On bowiem jest] łaskawy, miłosierny i sprawiedliwy! **5**. ט Dobrze, gdy człowiek jest łaskawy i pożycza, י A przy tym swoje sprawy prowadzi zgodnie z prawem. **6**. כ Tak, nie zachwieje się nigdy — ל Sprawiedliwy pozostanie w pamięci na zawsze. **7**. מ Nie przestraszy się on złej wieści, נ Jego serce jest mocne — ufa PANU! **8**. ס Myśli z rozwagą, nie boi się, ע Aż w końcu spojrzy z góry na swoich przeciwników. **9**. פ Hojnie rozdziela, wspiera ludzi biednych — צ Jego sprawiedliwość trwa wiecznie, ק Jego wysiłki Bóg zwieńczy powodzeniem. **10**. ר Bezbożny to widzi i złość go ogarnia, ש I zgrzyta zębami

w bezsile — ת Pragnienia bezbożnych przepadną.

Psalm 113

Zachęta do uwielbienia Pana

1. Alleluja! Chwalcie, słudzy JAHWE, Chwalcie imię PANA! **2**. Niech to imię błogosławią Odtąd aż na wieki! **3**. Od wschodu słońca aż po jego zachód Niech imię JAHWE będzie uwielbione! **4**. JAHWE stoi ponad wszystkimi narodami, Jego chwała przewyższa niebiosa! **5**. Któż jest jak JAHWE, nasz Bóg, Który zasiada wysoko **6**. I z góry spogląda Na niebo i ziemię? **7**. On podnosi nędzarza z prochu, Biedaka wyciąga ze śmieci, **8**. By go posadzić wśród książąt, Wśród książąt swego ludu. **9**. On sprawia, że niepłodna ma rodzinę, Zostaje matką, która cieszy się dziećmi. Alleluja!

Psalm 114

Pieśń podziwu dla Pana

1. Gdy Izrael wychodził z Egiptu, Dom Jakuba opuszczał lud obcego języka, **2**. Wówczas Juda stał się Jego świętością, A Izrael sferą Jego panowania. **3**. Morze spostrzegło to i uciekło, Jordan popłynął wstecz, **4**. Góry skakały jak barany I pagórki — jak jagnięta. **5**. Co ci się stało, morze, że uciekasz, Jordanie — że płyniesz wstecz, **6**. Góry — że skaczecie jak barany, Pagórki — że jak jagnięta? **7**. Ziemio, zadrżyj przed obliczem Pana, Przed obliczem Boga Jakuba! **8**. On zmienia skałę w jezioro, Krzemień — w źródło wody.

Psalm 115

Pieśń wdzięczności

1. za przynależność do Pana Nie nas, JAHWE, nie nas, Ale swoje imię otocz chwałą — Ze względu na Twoją łaskę, Ze względu na Twoją wierność! **2**. Dlaczego mają mówić narody: Gdzie jest ich Bóg? **3**. Nasz Bóg jest w niebie — I czyni to, czego pragnie! **4**. Ich bożyszcza to srebro i złoto, Zwykłe dzieła ludzkich rąk. **5**. Mają usta, lecz nie mówią, Mają oczy, lecz nie widzą. **6**. Mają uszy, lecz nie słyszą, Mają nosy, lecz nie wąchają. **7**. Mają ręce, lecz nie dotykają, Mają nogi, lecz nie chodzą, Z ich krtani nie wydobywa się nawet najmniejszy dźwięk. **8**. Upodobnią się do nich ich twórcy I wszyscy, którzy im ufają! **9**. Izraelu, ufaj PANU! On twoją pomocą i tarczą. **10**. Domu Aarona, ufaj PANU! On twoją pomocą i tarczą. **11**. Wy, w których jest bojaźń JAHWE, ufajcie PANU! On jest waszą pomocą i tarczą. **12**. JAHWE nas zapamiętał — i będzie błogosławił, Będzie błogosławił domowi Izraela, Będzie błogosławił domowi Aarona, **13**. Będzie błogosławił żyjących w bojaźni JAHWE — Małych oraz wielkich. **14**. O, niech JAHWE was pomnoży — Was i waszych synów! **15**. O, niech wam da powodzenie JAHWE, stwórca nieba i ziemi! **16**. Niebiosa należą do JAHWE, A ziemię powierzył ludziom. **17**. To nie umarli będą chwalić JAHWE Ani ci, którzy na zawsze zamilkną. **18**. To my będziemy błogosławić JAHWE — Odtąd aż na wieki. Alleluja!

Psalm 116

Podziękowanie za wysłuchanie modlitwy

1. Pokochałem JAHWE, ponieważ wysłuchał głosu mego błagania **2**. I skłonił ku mnie swoje ucho — Będę Go za to wielbił, póki żyję. **3**. A już oplotły mnie powrozy śmierci, Dopadł niepokój przed światem umarłych, Owładnęły mną ból i agonia. **4**. Wtedy wezwałem imienia JAHWE: O, JAHWE, ratuj moją duszę! **5**. JAHWE jest łaskawy i sprawiedliwy, Nasz Bóg jest Bogiem miłosiernym. **6**. JAHWE strzeże ludzi prostodusznych — Byłem na dnie, a On mnie zbawił. **7**. Zawróć, ma duszo, zaznaj spokoju, Bo oto JAHWE ujął się za tobą! **8**. Tak, Ty uchroniłeś mnie od śmierci, Me oczy — od łez, Nogi — od potknięcia. **9**. Nadal będę żył przy mym JAHWE I poruszał się pośród żyjących. **10**. Uwierzyłem — więc przemówiłem. Byłem bardzo upokorzony. **11**. Musiałem przyznać z rozczarowaniem, Że każdy jest zawodny. **12**. A PAN? Czym Mu się odwdzięczę? Tyle wyświadczył mi dobrodziejstw! **13**. Podniosę kielich za zbawienie! Wezwę imienia PANA! **14**. Wobec całego Jego ludu Wypełnię to, co ślubowałem. **15**. Kosztowna jest w ocenie JAHWE Śmierć tych, którzy są Mu oddani. **16**. Ja właśnie jestem Twoim sługą, JAHWE, Jestem Twym sługą, synem Twej służącej, I Ty zerwałeś me powrozy! **17**. Dla Ciebie złożę dziękczynną ofiarę I będę wzywał imienia JAHWE. **18**. Wobec całego Jego ludu Wypełnię to, co ślubowałem. **19**. Uczynię to w przedsionkach domu JAHWE, W twoim obrębie, Jerozolimo! Alleluja!

Psalm 117

Pieśń podziwu dla łaski i wierności Pana

1. Chwalcie JAHWE, wszystkie narody, Uwielbiajcie Go, wszystkie plemiona, **2**. Ponieważ darzy nas ogromną łaską, A wierność JAHWE jest ponadczasowa! Alleluja!

Psalm 118

Podziękowanie za zwycięstwo

1. Wysławiajcie JAHWE, ponieważ jest dobry, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **2**. Niech powie Izrael: Tak, Jego łaska trwa na wieki! **3**. Niech powie dom Aarona: Tak, Jego łaska trwa na wieki! **4**. Niech powiedzą ci, którzy boją się JAHWE: Tak, Jego łaska trwa na wieki! **5**. Wzywałem JAHWE w najtrudniejszych chwilach, A On w odpowiedzi wywiódł mnie na szeroką przestrzeń. **6**. JAHWE jest przy mnie — nie boję się! Co mi może uczynić człowiek? **7**. JAHWE jest przy mnie — On moim wsparciem, To ja spojrzę z góry na tych, którzy mnie nienawidzą. **8**. Lepiej chronić się u JAHWE Niż polegać na ludziach. **9**. Lepiej szukać rozwiązań u Niego Niż polegać na wysoko postawionych. **10**. Otoczyły mnie rozliczne narody, Lecz odparłem je w imię JAHWE. **11**. Okrążyły mnie, tak, osaczyły! Lecz odparłem je w imię JAHWE. **12**. Opadły mnie niczym pszczoły, Lecz zgasły jak słomiany ogień, Gdyż odparłem je w imię JAHWE. **13**. Uderzyli mnie tak, bym nie powstał, JAHWE jednak był moim wsparciem. **14**. JAHWE moją mocą i pieśnią, On stał się moim wybawcą! **15**. W namiotach ludzi sprawiedliwych Brzmi

okrzyk radości i zbawienia: Prawica JAHWE jest
mężna! **16**. Prawica JAHWE podnosi! Prawica
JAHWE zwycięża! **17**. Nie umrę! Zostanę przy
życiu I będę rozgłaszał dzieła JAHWE.
18. JAHWE wprawdzie skarcił mnie surowo,
Ale nie wydał na śmierć. **19**. Otwórzcie mi
bramy sprawiedliwości, Niech wkroczę
i podziękuję PANU! **20**. Oto brama JAHWE,
Wejdą przez nią sprawiedliwi. **21**. Dziękuję Ci
za Twą odpowiedź, Że stałeś się mym
wybawieniem. **22**. Kamień, który odrzucili
budujący, Stał się kamieniem węgielnym.
23. Sam JAHWE tak postanowił I uznaliśmy to
za wspaniałe. **24**. Oto dzień, do którego JAHWE
doprowadził, Świętujmy go z wielkim weselem!
25. O JAHWE, racz zbawić! JAHWE, racz
poszczęścić! **26**. Błogosławiony ten, który
przychodzi w imieniu PANA! Błogosławimy
wam z domu PANA! **27**. JAHWE jest Bogiem,
On nas oświeca! Utwórzcie korowód
z gałązkami Aż do narożników ołtarza! **28**. Ty
jesteś moim Bogiem, Tobie chcę dziękować,
Ciebie pragnę wywyższać, mój Boże!
29. Wysławiajcie JAHWE, ponieważ jest dobry,
Ponieważ Jego łaska trwa na wieki!

Psalm 119

Pieśń zachwytu nad Bożym Prawem

א Alef

1. O, jak szczęśliwi są ci, którzy żyją
nienagannie, Postępują zgodnie z Prawem
PANA! **2**. O, jak szczęśliwi są ci, którzy
przestrzegają Jego postanowień I szukają Go
z całego serca, **3**. Którzy nie wyrządzają innym
krzywdy, Lecz zdecydowanie kroczą Jego
drogami. **4**. Ty wydałeś swe rozporządzenia,
Aby ich ściśle przestrzegano. **5**. Oby moje
postępowanie Dowodziło przestrzegania Twych
ustaw! **6**. Wtedy bowiem nie zaznam wstydu,
Gdy będę zważał na wszystkie Twoje
przykazania. **7**. Jestem Ci wdzięczny z całego
serca, Gdy poznaję Twe słuszne rozstrzygnięcia.
8. Pragnę przestrzegać Twoich ustaw — Nie
opuszczaj mnie nigdy.

ב Bet

9. Jak młody człowiek zdoła zachować
w czystości swe życie? Przez to, że będzie
przestrzegał Twego Słowa. **10**. Szukam Cię
całym sercem — Spraw, bym nie odstąpił od
Twoich przykazań. **11**. W moim sercu
przechowuję Twe słowa, Aby nie zgrzeszyć
przeciwko Tobie. **12**. Błogosławiony jesteś Ty,
JAHWE, Naucz mnie Twoich ustaw! **13**. Swymi
wargami ogłaszam Wszystkie rozstrzygnięcia
Twoich ust. **14**. Cieszę się z drogi wytyczonej
przez Twe postanowienia Tak, jak z wielkiego
bogactwa. **15**. Pragnę rozmyślać o Twoich
poleceniach I rozważać Twe ścieżki.
16. Rozsmakowuję się w Twoich ustawach —
Nie zapominam Twojego Słowa.

ג Gimel

17. Okaż wspaniałomyślność swemu słudze,
Abym żył i przestrzegał Twego Słowa!
18. Otwórz moje oczy, Abym podziwiał
niezwykłość Twego Prawa. **19**. Jestem gościem
na ziemi, Nie ukrywaj przede mną swych
przykazań! **20**. Moja dusza omdlewa, Tęskniąc
do Twoich rozstrzygnięć. **21**. Skarciłeś
pysznych, przeklętych — Ludzi odstępujących

od Twoich przykazań. **22**. Zdejmij ze mnie hańbę i pogardę, Bo strzegę Twoich postanowień! **23**. Książęta zasiadają i spiskują przeciwko mnie, Lecz Twój sługa rozważa Twe ustawy. **24**. Tak, Twoje postanowienia są moją rozkoszą — Są moimi doradcami.

ד Dalet

25. Moja dusza przylgnęła do prochu — Ożyw mnie według Twego Słowa. **26**. Opowiedziałem Ci o moich drogach, a Ty mi odpowiedziałeś — Naucz mnie Twoich ustaw! **27**. Spraw, bym pojął drogi wynikające z Twoich poleceń, A będę rozmyślał o Twoich cudach! **28**. Moja dusza płacze zasmucona — Podźwignij mnie według swego Słowa! **29**. Oddal ode mnie drogę kłamstwa, Obdarz mnie łaskawie swoim Prawem! **30**. Obrałem drogę prawdy, Stawiam na Twe rozstrzygnięcia. **31**. Przylgnąłem do Twych postanowień, JAHWE — Nie dopuść, bym doznał wstydu! **32**. Biegnę drogą Twoich przykazań, Bo sprawiasz, że dzięki temu rozumiem dużo więcej.

ה He

33. Naucz mnie, JAHWE, jak żyć według Twych ustaw, A będę ich strzegł aż do końca. **34**. Daj mi rozsądek, bym trzymał się Twego Prawa I przestrzegał go całym swym sercem! **35**. Prowadź mnie ścieżką Twoich przykazań, Bo one sprawiają mi rozkosz! **36**. Skłoń moje serce do Twoich postanowień I odwiedź je od chciwości! **37**. Odwróć mój wzrok od patrzenia na marność, Ożyw mnie na Twych drogach! **38**. Spełnij swemu słudze swoją obietnicę, Aby pogłębić we mnie bojaźń wobec Ciebie. **39**. Odwróć moją hańbę, ponieważ się jej boję, A Twoje rozstrzygnięcia są dobre! **40**. Oto tęsknię do Twych poleceń, Ożyw mnie w swej sprawiedliwości!

ו Waw

41. Niech spocznie na mnie Twoja łaska, JAHWE, I Twe zbawienie — zgodnie z Twą obietnicą, **42**. Abym mógł dać odpór temu, który mi urąga, Ponieważ zaufałem Twemu Słowu. **43**. Spraw, by nigdy nie znikło z moich ust słowo prawdy, Ponieważ wyczekuję Twych poleceń! **44**. Twego Prawa chcę przestrzegać nieprzerwanie — Na wieki i na zawsze. **45**. Będę żył tak, jak żyje człowiek wolny, Ponieważ szukam Twoich poleceń. **46**. Samym królom przedstawię Twe postanowienia I nie będę się wstydził. **47**. Rozkoszuję się Twoimi przykazaniami, Są one moją miłością. **48**. Wznoszę dłonie do Twych przykazań ukochanych I rozważam Twoje ustawy.

ז Zain

49. Wspomnij Słowo, które dałeś swemu słudze, Na które poleciłeś mi czekać. **50**. To jest dla mnie pociechą w niedoli, Że Twa obietnica mnie ożywia. **51**. Zuchwali szydzą ze mnie bez umiaru, Lecz ja nie odstępuję Twego Prawa. **52**. Mam w pamięci Twe odwieczne polecenia I to, JAHWE, niesie mi pociechę. **53**. Budzą we mnie gniew bezbożni ludzie, Którzy lekceważą Twoje Prawo. **54**. Twe ustawy są moimi pieśniami Gdziekolwiek w mej pielgrzymce zatrzymam się na spoczynek. **55**. Wspominam w czasie nocy Twoje imię, I dostrajam się, JAHWE, do Twojego Prawa. **56**. Oto co mi się

szczęśliwie przydarzyło: Chcę być wierny Twoim poleceniom.

ח Chet

57. JAHWE jest moim działem. Tak postanowiłem, By niezmiennie przestrzegać Twoich słów. **58**. Całym sercem szukam Twojej przychylności, Miej nade mną litość zgodnie z Twoją obietnicą! **59**. Zastanawiam się nad moimi drogami I dostosowuję kroki do Twych postanowień. **60**. Śpieszę się, przestaję się ociągać, Aby wiernie przestrzegać Twych przykazań. **61**. Choć powrozy bezbożnych mnie spętały, Wciąż w pamięci zachowuję Twoje Prawo. **62**. O północy wstaję z posłania, aby dziękować Ci Za Twe słuszne rozstrzygnięcia. **63**. Jestem przyjacielem wszystkich, którzy się Ciebie boją I wytrwale przestrzegają Twych poleceń. **64**. Ziemia jest pełna łaski JAHWE — Proszę, naucz mnie swoich ustaw!

ט Tet

65. Wyświadczyłeś, JAHWE, dobro swemu słudze — Stało się to zgodnie z Twoim Słowem. **66**. Naucz mnie trafnego sądu i poznania, Ponieważ zawierzyłem Twoim przykazaniom! **67**. Zanim zostałem upokorzony, błądziłem, Ale teraz strzegę Twych obietnic. **68**. Jesteś dobry i czynisz to, co dobre — Naucz mnie Twoich ustaw! **69**. Zuchwali zmyślają przeciwko mnie kłamstwa, Lecz ja całym sercem strzegę Twych poleceń. **70**. Nieczułe jest ich serce, niczym obrosłe tłuszczem, Ale dla mnie Twe Prawo jest rozkoszą. **71**. Dobrze się stało, że zostałem upokorzony, Dzięki temu nauczę się Twoich ustaw. **72**. Lepsze jest dla mnie Twoje Prawo Niż tysiące sztuk złota i srebra.

י Jod

73. Twoje ręce mnie stworzyły i ukształtowały — Daj mi rozum, bym się uczył Twych przykazań! **74**. Ci, którzy się Ciebie boją, patrzą na mnie z radością, Ponieważ wyczekuję Twego Słowa. **75**. Wiem, JAHWE, że Twe rozstrzygnięcia są sprawiedliwe I że przez swą wierność mnie upokorzyłeś. **76**. Niech Twoja łaska będzie mi pociechą, Tak jak obiecałeś swemu słudze! **77**. Okaż mi swe miłosierdzie, abym żył, Gdyż Twoje Prawo jest moją rozkoszą! **78**. Niech wstyd okryje zuchwałych, gdyż gnębią mnie niesłusznie, Ja natomiast rozważam Twoje polecenia! **79**. Niech skupią się przy mnie ci, w których jest bojaźń przed Tobą, Oraz ci, którzy znają Twe postanowienia! **80**. Oby moje serce było nienaganne w przestrzeganiu Twoich ustaw, Tak abym nie doznał wstydu!

כ Kaw

81. Moja dusza tęskni za Twoim zbawieniem I wyczekuję Twojego Słowa. **82**. Moje oczy wyglądają spełnienia Twej obietnicy I pytam: Kiedy mnie pocieszysz? **83**. Choć stałem się niczym bukłak w gęstym dymie, Nie zapomniałem o Twoich ustawach. **84**. Ile dni zostało Twemu słudze? Kiedy wydasz wyrok na mych prześladowców? **85**. Zuchwali wykopali pode mną niejeden dołek — Nie postępują oni zgodnie z Twoim Prawem. **86**. Wszystkie Twe przykazania są prawdą — Niesłusznie mnie prześladują! Pomóż mi! **87**. Prawie położyli mi

kres na tej ziemi, Ale ja nie odstąpiłem od Twoich poleceń. **88**. Ożyw mnie według swojej łaski, Abym mógł przestrzegać Twoich postanowień!

ל Lamed

89. JAHWE, Twoje Słowo trwa na wieki, Jest ono niewzruszone jak niebiosa. **90**. Twoja prawda rozciąga się na pokolenia, Ugruntowałeś ziemię — i nie przemija. **91**. Według Twoich rozstrzygnięć istnieje do dziś, Ponieważ wszystko służy Tobie. **92**. Gdyby Twe Prawo nie było mą rozkoszą, Szybko zginąłbym w niedoli. **93**. Na wieki nie zapomnę o Twych poleceniach, Bo dzięki nim zachowujesz mnie przy życiu. **94**. Jestem Twój! Zechciej mnie wybawić, Ponieważ zależy mi na Twoich poleceniach! **95**. Bezbożni czyhają na mnie, chcieliby mnie zgubić, Lecz ja opieram się na Twych postanowieniach. **96**. Zauważyłem, że wszelka doskonałość ma swoje granice — Twoje przykazanie otwiera szeroką przestrzeń.

מ Mem

97. O, jakże kocham Twoje Prawo, Rozmyślam o nim cały dzień! **98**. Twoje przykazanie czyni mnie mądrzejszym od moich wrogów, Ponieważ jest przy mnie wiecznie. **99**. Jestem roztropniejszy od wszystkich mych nauczycieli, Gdyż rozmyślam o Twych postanowieniach. **100**. Jestem rozsądniejszy od starszych, Bo strzegę Twoich poleceń! **101**. Powstrzymuję nogi od wszelkiej złej ścieżki Po to, by strzec Twego Słowa. **102**. Nie odstępuję od Twoich rozstrzygnięć, Ponieważ Ty mnie pouczasz. **103**. O, jak słodka jest Twoja obietnica dla mego podniebienia, Słodsza jest niż miód dla mych ust. **104**. Dzięki Twym rozporządzeniom nauczyłem się rozsądku, Dlatego nienawidzę wszelkich ścieżek kłamstwa.

נ Nun

105. Twoje Słowo jest pochodnią dla mych nóg, Jest światłem dla moich ścieżek. **106**. Przysiągłem i potwierdzam: Pragnę przestrzegać Twoich sprawiedliwych rozstrzygnięć. **107**. Jestem bardzo udręczony — Ożyw mnie, JAHWE, zgodnie z Twoim Słowem. **108**. Przyjmij, JAHWE, szczerą wdzięczność z moich ust I naucz mnie Twoich rozstrzygnięć! **109**. Mimo że ciągle narażam swe życie, Nie zapominam o Twoim Prawie. **110**. Bezbożni zastawili na mnie sidła, Lecz nie odstępuję od Twoich poleceń. **111**. Twe postanowienia są mym dziedzictwem na wieki, Ponieważ są rozkoszą mego serca. **112**. Nakłaniam swe serce do przestrzegania Twych ustaw — Nagroda za to wieczna!

ס Samek

113. Odcinam się od ludzi chwiejnych, Lecz Twoje Prawo — kocham. **114**. Jesteś moim schronieniem oraz moją tarczą — Wyczekuję Twojego Słowa. **115**. Odstąpcie ode mnie, złoczyńcy, Chcę bowiem strzec przykazań mego Boga. **116**. Wesprzyj mnie zgodnie z Twoją obietnicą, Abym żył i nie został zawstydzony w mej nadziei. **117**. Pomóż mi, abym został wybawiony, A wciąż będę wnikał w Twoje ustawy! **118**. Za nic masz wszystkich, którzy odstępują od Twych ustaw, Gdyż ich fałsz jest zwodniczy. **119**. Wszystkich bezbożnych na

ziemi potraktujesz jak żużel, Dlatego właśnie pokochałem Twe postanowienia. **120**. Drży me ciało ze strachu przed Tobą I lękam się Twoich rozstrzygnięć.

ע Ain

121. Uczyniłem to, co słuszne i sprawiedliwe — Nie wydawaj mnie moim gnębicielom. **122**. Ochroń swego sługę dla jego dobra, Niech mnie nie nękają zuchwali! **123**. Moje oczy tęsknią za Twym wybawieniem I za obietnicą Twej sprawiedliwości. **124**. Postąp ze swoim sługą według swojej łaski I ucz mnie Twoich ustaw! **125**. Jestem Twoim sługą, uczyń mnie rozsądnym, Abym zrozumiał Twe postanowienia! **126**. Czas, aby JAHWE zaczął działać — Złamano bowiem Jego Prawo. **127**. Dlatego kocham Twoje przykazania Bardziej niż złoto, bardziej niż złoto najczystsze. **128**. Dlatego mam za słuszne wszystkie Twe rozporządzenia I nienawidzę wszelkiej ścieżki kłamstwa.

פ Pe

129. Niezwykłe są Twoje postanowienia, Dlatego z całej duszy ich przestrzegam. **130**. Wykład Twoich słów oświeca, Uczy prostych ludzi rozsądku. **131**. Otwieram usta i wzdycham, Bo pragnę Twoich przykazań. **132**. Zwróć się ku mnie i zmiłuj się nade mną, Tak jak rozstrzygnąłeś względem tych, którzy darzą miłością Twe imię! **133**. Nadaj pewność mym krokom zgodnie z Twą obietnicą I nie wydaj mnie na pastwę żadnej niegodziwości! **134**. Wykup mnie od ucisku człowieka, Abym przestrzegał Twoich rozstrzygnięć! **135**. Rozjaśnij oblicze nad swym sługą I ucz mnie Twoich ustaw! **136**. Strumienie łez płyną z moich oczu, Dlatego że Twe Prawo jest deptane.

צ Tsade

137. Jesteś sprawiedliwy, JAHWE, I Twoje rozstrzygnięcia są słuszne. **138**. Wydałeś nam swoje sprawiedliwe postanowienia, Ich słuszność jest niepodważalna. **139**. Trawi mnie moja żarliwość, gdy widzę, Że moi nieprzyjaciele zapominają o Twoim Słowie. **140**. Twa obietnica sprawdza się dokładnie, Dlatego Twój sługa ją kocha. **141**. Jestem mało ważny i lekceważony, A jednak nie zapominam o Twych rozporządzeniach. **142**. Twoja sprawiedliwość jest sprawiedliwością wieczną, A Twoje Prawo jest prawdą. **143**. Dopadły mnie niedola i udręka, Lecz Twoje przykazania pozostały mą rozkoszą. **144**. Twoje postanowienia są sprawiedliwe na wieki, Uczyń mnie rozsądnym, abym ożył!

ק Kof

145. Wołam z całego serca: Odpowiedz mi, PANIE! Będę przestrzegał Twoich ustaw. **146**. Wołam do Ciebie, wybaw mnie, A będę się trzymał Twoich postanowień! **147**. Wstaję przed świtem i wołam o pomoc — Wyczekuję Twego Słowa. **148**. Otwieram oczy, nim wyruszą nocne straże, Aby rozmyślać o Twej obietnicy. **149**. Wysłuchaj mego głosu według swej łaski, JAHWE, Zgodnie z Twymi rozstrzygnięciami ożyw mnie! **150**. Przybliżyli się moi prześladowcy, Dalecy od Twego Prawa, **151**. Lecz Ty jesteś bliski, JAHWE, A wszystkie

Twe przykazania są prawdą. **152**. Od dawna wiedziałem o Twych postanowieniach, Że im nadałeś wartość wieczną.

ר Resz

153. Wejrzyj na moją nędzę i wybaw mnie, proszę, Gdyż nie zapominam o Twoim Prawie! **154**. Prowadź moją sprawę i wykup mnie, Ożyw zgodnie z Twą obietnicą! **155**. Zbawienie jest dalekie od ludzi bezbożnych, Ponieważ nie szukają Twoich ustaw. **156**. Twoje miłosierdzie jest wielkie, o JAHWE, Ożyw mnie według Twoich rozstrzygnięć! **157**. Liczni są moi prześladowcy i gnębiciele, Lecz ja nie odstępuję od Twych postanowień. **158**. Widzę niewiernych i czuję obrzydzenie, Ponieważ nie zważają na Twoją obietnicę. **159**. Zauważ, że kocham Twe rozporządzenia, JAHWE — Ożyw mnie według Twojej łaski! **160**. Podstawą Twego Słowa jest prawda, A każde Twe sprawiedliwe rozstrzygnięcie trwa wiecznie.

ש Szin

161. Książęta prześladują mnie zupełnie bez powodu, Lecz moje serce drży przed Twoim Słowem. **162**. Cieszę się z Twojej obietnicy tak bardzo Jak człowiek, który posiadł wielkie łupy. **163**. Nienawidzę kłamstwa i brzydzę się nim, Ale Twoje Prawo — kocham. **164**. Siedem razy dziennie wysławiam Cię Za Twe sprawiedliwe rozstrzygnięcia. **165**. Głęboki pokój czeka tych, którzy kochają Twe Prawo, Nie grozi im żadne potknięcie. **166**. Wyczekuję, JAHWE, Twego wybawienia I spełniam Twoje przykazania. **167**. Z całej duszy przestrzegam Twoich postanowień — Darzę je głęboką miłością. **168**. Przestrzegam Twych rozstrzygnięć i Twych postanowień, Gdyż wszystkie moje drogi są Ci znane.

ת Taw

169. Niech dotrze mój krzyk przed Twoje oblicze, JAHWE, Udziel mi rozsądku zgodnie z Twoim Słowem! **170**. Niech dotrze me błaganie przed Twoje oblicze — Wybaw mnie zgodnie z Twoją obietnicą! **171**. Niech popłyną z mych ust pieśni uwielbienia, Gdyż uczysz mnie swoich ustaw. **172**. Niech mój język sławi Twoją obietnicę, Bo wszystkie Twe przykazania wyrażają sprawiedliwość. **173**. Niech Twoja ręka będzie mi pomocą, Ponieważ wybrałem Twe rozporządzenia! **174**. Tęsknię za Twoim wybawieniem, JAHWE, A Twoje Prawo jest moją rozkoszą. **175**. Niech moja dusza żyje, aby Ciebie chwalić, A Twoje rozstrzygnięcia niech będą moim wsparciem! **176**. Chociaż zabłądziłem jak zagubiona owca, odszukaj swego sługę, Gdyż nie zapomniałem o Twoich przykazaniach.

Psalm 120

Prośba o ochronę przed złymi ludźmi

1. Pieśń pielgrzymów. Zawołałem do JAHWE w mej niedoli I On mnie wysłuchał. **2**. JAHWE, uratuj moją duszę Od kłamców i oszczerców! **3**. Na co liczysz, oszczerczy języku, I czy wiesz, co zyskasz? **4**. Ostre strzały wojownika I żar pochodni z janowca! **5**. Biada mi, że zamieszkałem wśród nieokrzesanych I zatrzymałem się w namiotach prostaków. **6**. Zbyt długo moja dusza przebywała Wśród ludzi nienawidzących pokoju. **7**. Bo chociaż

wybieram pokój, Gdy przemawiam, oni są za wojną.

Psalm 121

Pieśń o Bożej opiece

1. Pieśń pielgrzymów. Podnoszę wzrok w stronę gór. Skąd nadejdzie mi pomoc? **2**. Pomoc ześle mi JAHWE, Stwórca nieba i ziemi. **3**. On nie da się potknąć twym nogom, Nie zdrzemnie się Ten, co cię strzeże. **4**. Tak, nie zdrzemnie się ani nie zaśnie Ten, który jest stróżem Izraela. **5**. JAHWE twoim stróżem, JAHWE twoim cieniem przy twym prawym boku. **6**. Słońce nie będzie razić cię za dnia, A księżyc nie zaszkodzi nocą. **7**. JAHWE strzec cię będzie od wszelkiego zła, Strzec będzie twojej duszy. **8**. JAHWE strzec będzie twoich wyjść i powrotów — Teraz i na wieki.

Psalm 122

Życzenia pokoju dla Jerozolimy

1. Pieśń pielgrzymów. Dawidowa. Ucieszyłem się, gdy mi powiedzieli: Udamy się do domu Pana! **2**. I oto stanęły nasze stopy W twoich bramach, Jerozolimo! **3**. Jerozolima! Zbudowana, jak przystało na miasto, Tworząca zwartą całość, **4**. Tak że pielgrzymują tam plemiona JAHWE, By sławić w nim Jego imię, zgodnie z daną Izraelowi ustawą! **5**. Tam bowiem stoją trony sądu, Trony domu Dawida. **6**. Proście o pokój dla Jerozolimy! Niech się poszczęści tym, którzy ciebie kochają! **7**. Niech pokój panuje w twych murach I szczęście w twoich pałacach! **8**. Ze względu na mych braci i przyjaciół Chcę ci życzyć pokoju! **9**. Ze względu na dom JAHWE, naszego Boga, Pragnę szukać twojego dobra.

Psalm 123

Prośba o zmiłowanie

1. Pieśń pielgrzymów. Moje oczy wznoszę ku Tobie, Który panujesz na niebie. **2**. Jak oczy sług skierowane są na ręce ich panów Albo jak oczy służącej zwrócone na rękę pani, Tak nasze oczy patrzą na JAHWE, naszego Boga, Aż się zmiłuje nad nami. **3**. Zmiłuj się nad nami, JAHWE, Zmiłuj się nad nami, Bo już dosyć mamy pogardy! **4**. Nasze dusze już przesiąkły Kpinami ludzi pewnych siebie I pogardą zarozumiałych.

Psalm 124

Pieśń wdzięczności za uwolnienie

1. Pieśń pielgrzymów. Dawidowa. Gdyby nie JAHWE po naszej stronie — Niech to przyzna Izrael — **2**. Gdyby nie JAHWE po naszej stronie, To gdy ludzie zwrócili się przeciwko nam, **3**. Wówczas żywcem by nas pożarli, Tak bardzo byli na nas zagniewani; **4**. Wówczas zalałyby nas wody, Potok przewaliłby się nad nami — **5**. Wówczas zalałyby nas całych Wody rozszalałe. **6**. Błogosławiony niech będzie JAHWE, Że nie wydał nas na pastwę ich kłom! **7**. Nasza dusza niczym ptak wymknęła się z sideł ptasznika; Sidło rozerwane, a my — na wolności! **8**. Nasza pomoc — w imieniu JAHWE, On jest Stwórcą nieba i ziemi!

Psalm 125

Pieśń podziwu dla Pana

1. Pieśń pielgrzymów. Ci, którzy ufają JAHWE, są jak góra Syjon — Nieporuszona, wiecznie na

swym miejscu. **2**. Spójrzcie na Jerozolimę! Otaczają ją góry. Podobnie JAHWE otacza swój lud — teraz i na wieki. **3**. Tak! Nie utrzyma się władza bezbożnych Nad ziemią przydzieloną sprawiedliwym, Po to, by nie byli zależni Od tych, którym bliskie bezprawie. **4**. Okazuj, JAHWE, dobro ludziom dobrym I tym, których serce jest prawe. **5**. Bo z tymi, którzy wolą kręte drogi, JAHWE postąpi podobnie jak z czyniącymi nieprawość. Pokój Izraelowi!

Psalm 126

Pieśń tęsknoty za wolnością

1. i powodzeniem Pieśń pielgrzymów. Kiedy JAHWE przywrócił Syjonowi powodzenie, Byliśmy jak we śnie. **2**. Z naszych ust rozbrzmiewał wówczas śmiech, A język głosił radość. Wśród narodów powtarzano wtedy, Że JAHWE dokonał z nami wielkich rzeczy! **3**. Tak, JAHWE dokonał z nami wielkich rzeczy — Cóż to było za szczęście! **4**. Przywróć nam, o JAHWE, powodzenie Jak strumienie na spieczony grunt! **5**. Ci, którzy sieją ze łzami, Będą żąć z radością! **6**. Kto wychodzi z płaczem, niosąc w pole ziarno, Powróci z radością, niosąc snopy swe.

Psalm 127

Bóg gwarantem powodzenia

1. Pieśń pielgrzymów. Salomonowa. Jeśli JAHWE nie zbuduje domu, Budowniczy trudzą się na darmo. Jeśli JAHWE nie ustrzeże miasta, Stróż czuwa niepotrzebnie. **2**. Wy, którzy wstajecie przed świtem, Trudzicie się, mimo że zapadł zmierzch, I spożywacie ciężko zapracowany chleb — Na nic wam to! Tego, którego kocha, On obdarza snem. **3**. Oto dzieci są dziedzictwem JAHWE, Podarunkiem jest owoc łona! **4**. Czym strzały w ręku wojownika, Tym właśnie dzieci zrodzone w młodości. **5**. Szczęśliwy człowiek, któremu Bóg napełnił nimi kołczan! I nie spotka ich wstyd, Gdy będą odpierać racje swych wrogów w bramie.

Psalm 128

Życzenia szczęścia dla czcicieli Pana

1. Pieśń pielgrzymów. O, jak szczęśliwy jest ten, kto żyje w bojaźni JAHWE, Kto kroczy Jego drogami! **2**. Tak, będziesz się sycił owocem trudu swoich rąk, Spotka cię szczęście i powodzenie! **3**. Twoja żona będzie jak płodna winnica, Która otacza twój dom, A dzieci jak sadzonki oliwne Wokół twojego stołu. **4**. Tak będzie błogosławiony Ten, kto żyje w bojaźni PANA! **5**. Niech ci z Syjonu błogosławi PAN! Oglądaj szczęście Jerozolimy, Ciesz się nim przez wszystkie dni swojego życia! **6**. Oglądaj także dzieci swoich dzieci! Pokój Izraelowi!

Psalm 129

Radość z uwolnienia

1. Pieśń pielgrzymów. Bardzo mnie gnębili, od wczesnej młodości — Niech to przyzna Izrael — **2**. Bardzo mnie gnębili, kiedy byłem młody, Lecz mnie nie pokonali! **3**. Po moich plecach jeździli oracze, Pozostały mi po tym długie bruzdy. **4**. Jednak JAHWE okazał się sprawiedliwy, Zerwał ze mnie jarzmo bezbożnych! **5**. Wstydem się okryją i podadzą tyły Ci wszyscy, którzy nienawidzą Syjonu!

6. Będą jak trawa na dachach, Co, zanim
wyrośnie, usycha; **7**. Żniwiarz nie wypełni nią
nawet garści Ani wiążący snopy — naręcza.
8. Żaden z przechodniów nie zwróci się też do
nich: Błogosławieństwo JAHWE nad wami!
Błogosławimy wam w imię PANA!

Psalm 130

Pieśń tęsknoty za odkupieniem

1. Pieśń pielgrzymów. Z głębokiej toni wołam
do Ciebie, PANIE! **2**. Racz wysłuchać mego
głosu! Niech Twoje uszy będą wyczulone na
głos mego błagania! **3**. Jeśli będziesz pamiętał
o przewinach, To, JAHWE, kto się ostoi? **4**. Przy
Tobie jednak można liczyć na przebaczenie, By
odnoszono się do Ciebie z bojaźnią. **5**. Czekam
na JAHWE, Moja dusza tęskni, W Jego Słowie
pokładam nadzieję. **6**. Moja dusza wyczekuje
Pana, Bardziej niż stróże poranku — tak, niż
stróże poranku. **7**. Izraelu, wyczekuj JAHWE,
Gdyż u JAHWE jest łaska, On obficie darzy
odkupieniem — **8**. I On sam odkupi Izraela Od
wszystkich jego przewinień.

Psalm 131

Pieśń ufności

1. Pieśń pielgrzymów. Dawidowa. JAHWE, nie
popadło w pychę me serce, Nie było dumy
w mych oczach, Nie goniłem też za tym, co
wielkie Lub niedosiężne dla mnie. **2**. Przeciwnie,
uspokoiłem mą duszę Jak niemowlę nakarmione
piersią matki, Moja dusza była jak u
niemowlęcia. **3**. Izraelu! Oczekuj JAHWE —
Teraz i na wieki!

Psalm 132

Prośba o powodzenie króla

1. Pieśń pielgrzymów. JAHWE, wynagrodź
Dawidowi Cały jego trud, **2**. To, że przysiągł
wobec JAHWE I że przed Mocarzem Jakuba
złożył taki ślub: **3**. Nie wejdę do mojego domu,
Nie ułożę się na posłaniu, **4**. Nie użyczę snu
swoim oczom I nie dam się zdrzemnąć
powiekom, **5**. Póki nie znajdę miejsca dla
JAHWE, Przybytku dla Mocarza Jakuba. **6**. Oto
usłyszeliśmy o arce w Efrata, Znaleźliśmy ją na
polach Jaar. **7**. Wejdźmy do Jego przybytków,
Pokłońmy się u Jego podnóżka. **8**. Wyrusz,
JAHWE, do miejsca swego odpoczynku — Ty
i arka Twojej mocy! **9**. Niech Twoi kapłani
przywdzieją sprawiedliwość, A oddani Tobie
niech wołają na wiwat! **10**. Ze względu na swego
sługę, Dawida, Nie odwracaj się od Twego
pomazańca! **11**. JAHWE potwierdził Dawidowi
przysięgą, Z której się nie wycofa: Twojego
potomka Posadzę na twym tronie! **12**. Jeżeli twoi
synowie pozostaną w przymierzu ze Mną,
Wierni postanowieniom, których ich nauczę, To
również ich synowie Zasiądą na twym tronie —
i tak będzie na zawsze — **13**. Ponieważ JAHWE
wybrał Syjon, Tam postanowił mieć mieszkanie:
14. To miejsce mego odpoczynku — na wieki;
Tutaj osiądę, zgodnie z mym pragnieniem.
15. Jego zapasy hojnie pobłogosławię, Jego
ubogich nakarmię chlebem, **16**. Jego kapłanów
przyozdobię zbawieniem, A w jego wiernych
wzbudzę radość. **17**. Tam też umocnię władzę
Dawida, Dam początek dynastii mego
pomazańca. **18**. Jego nieprzyjaciół okryję

wstydem, Nad nim natomiast lśnić będzie korona.

Psalm 133

Pochwała harmonii i zgody

1. Pieśń pielgrzymów. Dawidowa. O, jak to dobrze i miło, Gdy bracia żyją w zgodzie! **2**. To niczym cenny olejek na głowie, Który spływa na brodę — brodę Aarona, Opadającą na skraj jego szaty. **3**. To niczym rosa Hermonu, Która spada na góry Syjonu. Tak! Tam JAHWE zsyła błogosławieństwo, Życie na wieki wieczne.

Psalm 134

Wezwanie do uwielbienia Pana

1. Pieśń pielgrzymów. Podejdźcie, błogosławcie JAHWE, Wy, wszyscy Jego słudzy, Którzy w domu JAHWE stajecie co noc! **2**. Wznieście ręce ku świątyni! Błogosławcie PANA! **3**. Niech ci błogosławi z Syjonu JAHWE, Stwórca nieba i ziemi!

Psalm 135

Pieśń na cześć żywego Boga

1. Alleluja! Chwalcie imię JAHWE, Chwalcie, słudzy JAHWE, **2**. Którzy służycie w Jego świątyni, Na dziedzińcach domu naszego Boga! **3**. Chwalcie JAHWE, ponieważ JAHWE jest dobry, Grajcie Jego imieniu, bo jest miłe! **4**. JAHWE bowiem wybrał Jakuba, Uczynił z Izraela swoją własność. **5**. Tak, ja wiem, że JAHWE jest wielki, Że nie da się porównać z jakimkolwiek bożkiem. **6**. JAHWE czyni wszystko, co zechce — w niebie i na ziemi, W morzach i we wszystkich otchłaniach. **7**. On sprowadza chmury z krańców ziemi, Miota błyskawice w czasie deszczu I ze swoich komnat wypuszcza wiatr. **8**. On uderzył pierworodnych Egiptu — Tak ludzi, jak i zwierzęta. **9**. Posłał znaki i cuda w sam twój środek, Egipcie, Przeciw faraonowi i wszystkim jego sługom. **10**. On uderzył wiele narodów, Pokonał potężnych królów: **11**. Sychona, króla Amorytów, Oga, króla Baszanu — On pokonał wszystkie królestwa Kanaanu, **12**. A ich ziemię dał w dziedzictwo, W dziedzictwo Izraelowi, swojemu ludowi. **13**. PANIE! Twoje imię trwa na wieki, PANIE! Pamięć o Tobie — z pokolenia w pokolenie. **14**. JAHWE bowiem broni swego ludu I lituje się nad swoimi sługami. **15**. Bóstwa narodów to srebro i złoto, Zwykłe dzieła ludzkich rąk. **16**. Mają usta, lecz nie mówią, Mają oczy, lecz nie widzą. **17**. Mają uszy, lecz nie słyszą, A w ich ustach nie ma tchnienia. **18**. Jak one same będą też ich twórcy — Wszyscy, którzy im ufają! **19**. Domu Izraela, błogosław PANA! Domu Aarona, błogosław PANA! **20**. Domu Lewiego, błogosław PANA! Wy, w których jest bojaźń przed Nim, błogosławcie PANA! **21**. Niech JAHWE będzie błogosławiony z Syjonu — Ten, który mieszka w Jerozolimie! Alleluja.

Psalm 136

Pieśń wdzięczności za dzieła Pana

1. Wysławiajcie JAHWE, ponieważ jest dobry, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **2**. Wysławiajcie Boga bogów, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **3**. Wysławiajcie Pana panów, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **4**. Wysławiajcie Tego, który jak nikt inny czyni

wielkie cuda, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **5**. Tego, który mądrze ukształtował niebo, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **6**. Tego, który rozpostarł ziemię na wodach, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **7**. Tego, który uczynił wielkie światła, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **8**. Słońce, aby panowało za dnia, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **9**. Księżyc oraz gwiazdy, aby panowały nocą, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **10**. [Wysławiajcie] Tego, który uderzył pierworodnych w Egipcie, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **11**. I wyprowadził stamtąd Izraela, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **12**. Mocną ręką i podniesionym ramieniem, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **13**. On na części rozdzielił Morze Czerwone, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **14**. I przeprowadził jego środkiem Izraela, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **15**. Wtrącił faraona i jego wojsko do Morza Czerwonego, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **16**. Aby poprowadzić swój lud przez pustynię, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **17**. [Wysławiajcie Tego, który] pobił wielkich królów, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **18**. Pozbawił życia potężnych władców, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **19**. Sychona, króla Amorytów, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **20**. I Oga, króla Baszanu, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **21**. Dał im ich ziemię w dziedzictwo, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **22**. Na własność swemu słudze, Izraelowi, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **23**. Pamiętał o nas, gdy byliśmy poniżeni, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **24**. I wybawił nas od naszych nieprzyjaciół, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **25**. On daje pokarm całemu stworzeniu, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki! **26**. Wysławiajcie Boga niebios, Ponieważ Jego łaska trwa na wieki!

Psalm 137

Pieśń tęsknoty za Syjonem

1. Nad rzekami Babilonu — tam siedzieliśmy I płakaliśmy na wspomnienie Syjonu. **2**. Na tamtejszych wierzbach Powiesiliśmy nasze lutnie, **3**. Gdyż ci, którzy nas zniewolili, Żądali tam od nas pieśni, Nasi ciemięzcy chcieli radości: Zaśpiewajcie nam jakąś pieśń Syjonu! **4**. Ale jak tu śpiewać pieśń JAHWE Na obcej ziemi? **5**. O, jeślibym cię zapomniał, Jerozolimo, Niech paraliż dotknie mojej prawej ręki! **6**. Niech mi język przywrze do podniebienia, Jeślibym miał nie pamiętać o tobie, Jeślibym już nie przedkładał Jerozolimy Ponad moją największą radość! **7**. Pamiętaj, JAHWE, synom Edomu dzień klęski Jerozolimy, Kiedy wołali: Zburzcie ją, zburzcie ją aż do posad! **8**. Córko Babilonu, skazana na zniszczenie! Szczęśliwy będzie ten, kto ci odpłaci tym, czym ty nam płaciłaś! **9**. Szczęśliwy będzie ten, kto schwyta twe niemowlęta I je roztrzaska o skałę.

Psalm 138

Pieśń wdzięczności za łaskę i wierność JAHWE

1. Dawidowy. Wysławiam Cię całym swym sercem, Wobec aniołów pragnę Ci grać! **2**. Składam pokłon w stronę Twego świętego przybytku I wysławiam Twe imię — Za Twoją łaskę i wierność, Bo swą obietnicę uczyniłeś

ważniejszą niż wszystko inne. **3**. W dniu, kiedy
Cię wzywałem, odpowiedziałeś mi I dodałeś sił
mojej duszy. **4**. Wysławiać Cię będą, JAHWE,
wszyscy królowie ziemi, Gdy tylko usłyszą
Twoje obietnice. **5**. Będą wysławiać Twoje
drogi, JAHWE, Gdyż chwała JAHWE jest
wielka. **6**. Tak! Choć JAHWE jest potężny,
dostrzega uniżonego — Dumnego natomiast
rozpoznaje z daleka. **7**. Choćbym się znalazł
w największej niedoli, Zachowasz me życie
mimo gniewu mych wrogów, Wyciągniesz swoją
rękę, swą prawicą mnie wybawisz. **8**. JAHWE
dokona odpłaty za to, jak mnie traktowano!
JAHWE, Twoja łaska trwa wiecznie, Nie
porzucaj dzieł Twoich rąk!

Psalm 139

Pieśń zachwytu nad dobrocią JAHWE

1. Dla prowadzącego chór. Dawidowy. Psalm.
JAHWE, zbadałeś mnie i znasz. **2**. Sam wiesz,
kiedy siedzę i kiedy wstaję, Rozumiesz moją
myśl z daleka. **3**. Wyznaczasz mi marszrutę
i spoczynek, Jesteś świadom wszystkich moich
dróg. **4**. Tak, choć jeszcze nie mam słowa na
języku, Ty już je znasz, JAHWE — całe.
5. Ogarniasz mnie z tyłu i z przodu I kładziesz
na mnie swoją dłoń. **6**. Zbyt cudowna jest dla
mnie ta wiedza, Zbyt wzniosła, bym ją pojął.
7. Dokąd ujdę przed Twoim Duchem? Dokąd
przed Twym obliczem ucieknę? **8**. Gdybym
wstąpił do nieba — Ty tam jesteś, Gdybym się
skrył w świecie zmarłych — jesteś i tam!
9. Gdybym wziął skrzydła jutrzenki I osiadł aż
na krańcach morza, **10**. Nawet tam wiodłaby
mnie Twa ręka, Uchwyciła Twa prawa dłoń.
11. Gdybym też powiedział: Niech ciemność
mnie ukryje I niech noc zgasi światło wokół
mnie — **12**. To i ciemność nic nie skryje przed
Tobą, Noc jest jasna jak dzień, Mrok znaczy tyle
co światło. **13**. Ty sprawiłeś, że myślę i czuję,
Utkałeś mnie w łonie mej matki. **14**. Dziękuję.
Dopracowałeś mnie w każdym szczególe.
Cudowne są Twoje dzieła — I moją duszę znasz
dokładnie. **15**. Żadna moja kość nie uszła Twej
uwadze, Choć powstawałem w ukryciu, Tkany
w głębiach ziemi. **16**. Twoje oczy oglądały mnie
w łonie, Na swym zwoju spisałeś me dni,
Zaplanowałeś je, zanim którykolwiek zaistniał.
17. Cóż powiem? Jak cenne są Twe myśli,
o Boże, I jak niezliczone! **18**. Gdybym chciał je
zsumować, Byłoby ich więcej niż piasku;
Gdybym się otrząsnął z liczenia, Wciąż byłbym
niedaleko od Ciebie. **19**. O, gdybyś zechciał,
Boże, rozprawić się z bezbożnym! Dość mam
już ludzi czyhających na krew, **20**. Tych, którzy
Cię znieważają I daremnie wynoszą Twych
wrogów. **21**. Czy nienawidzących Ciebie nie
mam w nienawiści, PANIE? I czy nie czuję
odrazy do zbuntowanych przeciw Tobie?
22. Odcinam się od nich całkowicie! Stali się
moimi wrogami! **23**. Badaj mnie, Boże, i poznaj
me serce, Doświadcz — i poznaj rozterki.
24. Zobacz, czy nie ma we mnie czegoś, co Cię
rani, I prowadź drogą wypróbowaną od wieków!

Psalm 140

Prośba o ratunek przed niegodziwością ludzi

1. Dla prowadzącego chór. Psalm Dawida.
2. Wybaw mnie, JAHWE, od niegodziwych,
Chroń mnie przed ludźmi okrutnymi, **3**. Którzy

wciąż myślą o tym, jak zaszkodzić, Całymi dniami toczą spory, **4**. Ostrzą języki niczym wąż, W ustach, jak żmije, kryją jad. *Sela.* **5**. Strzeż mnie, o JAHWE, od rąk bezbożnych, Chroń mnie przed ludźmi okrutnymi, Którzy planują mój upadek! **6**. W swej pysze zastawili sidła, Chytrze ukryli sieć przy drodze, Chcą, bym się znalazł w ich potrzasku. *Sela.* **7**. Lecz ja zwróciłem się do JAHWE: Ty, JAHWE, jesteś moim Bogiem! Zechciej wysłuchać mego błagania! **8**. JAHWE, mój Boże, mocy mego zbawienia, Ty osłaniałeś mą głowę w dniu walki, **9**. Nie spełniaj, JAHWE, życzeń bezbożnego, Niech się nie ziszczą jego plany. Spraw raczej, aby tacy upadli — na zawsze! *Sela.* **10**. A na głowy tych, którzy mnie osaczają, włóż troski, Wypełnij narzekaniem ich usta! **11**. Niech spadnie na nich żar płonących węgli! Niech pozostaną strąceni, w przepaści! **12**. Niech się oszczerca nie ostoi na ziemi, Niech zło dopadnie okrutnego — i niech go powali! **13**. Ja wiem, że JAHWE ujmie się za biednym, Że zapewni ubogim sprawiedliwy sąd. **14**. Tak! Sprawiedliwi będą sławić Twe imię I prawi zamieszkają przy Tobie.

Psalm 141

Prośba o ochronę przed złem

1. Psalm Dawida. JAHWE, proszę Cię, pośpiesz do mnie! Bądź czuły na mój głos, gdy do Ciebie wołam! **2**. Niech moja modlitwa wznosi się ku Tobie jak kadzidło, Me uniesione ręce potraktuj jak ofiarę wieczorną! **3**. JAHWE, postaw straż przy moich ustach, Przypilnuj drzwi moich warg! **4**. Nie pozwól memu sercu skłaniać się ku złej sprawie, Trzymać się złych przyzwyczajeń, Żyć niegodnie jak ludzie czyniący nieprawość — Nie dopuść, abym sięgał po ich smakołyki. **5**. Niech mnie uderzy sprawiedliwy — to będzie dla mnie łaska, Niech mnie taki skarci — to będzie jak najlepszy olejek. Przed nim nie cofnę swej głowy, Gdyż zawsze się modlę, pomimo ich zawiści. **6**. Na zbocza skał zostali zrzuceni ich sędziowie, Choć usłyszeli me słowa — a były przyjazne. **7**. Jak podczas orki rozrywa się ziemię, Tak nasze kości będą rozrzucone u wrót świata zmarłych. **8**. Tak, do Ciebie, JAHWE, mój Boże, podnoszę swoje oczy; W Tobie moje schronienie, nie zostawiaj mej duszy! **9**. Strzeż mnie przed szponami potrzasku, który na mnie zastawili, Chroń od pułapek ludzi czyniących nieprawość! **10**. Niech bezbożni — jak jeden mąż — wpadną w swoje sieci, Pozwól natomiast, abym ja ich uniknął!

Psalm 142

Prośba o wybawienie z więzienia

1. Pieśń pouczająca. Dawidowa. Przebywał wówczas w jaskini. Modlitwa. **2**. Głośno wołam do JAHWE, Usilnie JAHWE błagam, **3**. Wylewam przed Nim swą troskę I opowiadam Mu o swej niedoli. **4**. Gdy omdlewa we mnie mój duch, Ty znasz moją ścieżkę. Na drodze, po której chodzę, Zastawili na mnie sidła. **5**. Popatrz w prawo i zobacz — Nikt mnie nie bierze w obronę! Przepadła nadzieja ratunku, Nikogo już nie obchodzę. **6**. Do Ciebie wołam, PANIE! Ogłaszam: Jesteś moim schronieniem, Ty jesteś dla mnie wszystkim, co mam na tym świecie. **7**. Zwróć uwagę na moje wołanie, Zobacz, jak

nisko upadłem. Wybaw mnie od mych prześladowców, Ponieważ górują nade mną! **8**. Wyprowadź mnie z więzienia, Tak bym wysławiał Twe imię; Bo gdy mi okażesz wspaniałomyślność, Wówczas otoczą mnie sprawiedliwi.

Psalm 143

Prośba o okazanie miłosierdzia

1. Psalm Dawida. JAHWE, wysłuchaj mojej modlitwy, Zechciej usłyszeć moje błaganie! Odpowiedz mi w swojej wierności, w swojej sprawiedliwości, **2**. I nie pozywaj na sąd swego sługi, Gdyż nikt z tych, którzy żyją, nie okaże się sprawiedliwy przed Tobą! **3**. Tak, wróg prześladuje mą duszę, Ściera na proch moje życie, Wtrąca mnie w ciemności, Jak tych, którzy dawno umarli. **4**. Omdlewa też we mnie mój duch, Trwoży się we mnie serce. **5**. Wspominam dawne dni, Rozmyślam o wszystkich Twych dziełach. Rozważam czyny Twych rąk **6**. I wyciągam ręce ku Tobie. Moja dusza pragnie Ciebie tak jak wody spieczona ziemia. *Sela.* **7**. JAHWE, odpowiedz mi szybko, Bo mój duch już osłabł. Nie odrzucaj mnie, Bym się nie stał jak ci, którzy schodzą do grobu! **8**. Daj usłyszeć o Twej łasce o poranku, Ponieważ Tobie ufam! Wskaż mi drogę, którą mam iść, Bo ku Tobie wznoszę moją duszę! **9**. Wyrwij mnie od mych wrogów, JAHWE, Ty jesteś moją kryjówką! **10**. Naucz mnie czynić swą wolę, Bo Ty jesteś moim Bogiem. Niech Twój dobry Duch prowadzi mnie po równej ziemi! **11**. Ze względu na Twe imię, JAHWE, zachowaj mnie przy życiu! Przez wzgląd na swą sprawiedliwość wyprowadź mnie z niedoli **12**. I w swojej łasce wygub moich wrogów. Zniszcz wszystkich dręczycieli mej duszy, Ponieważ ja jestem Twoim sługą!

Psalm 144

Podziękowanie za zwycięstwo

1. Dawidowy. Błogosławiony niech będzie JAHWE, moja opoka — Ten, który zaprawia moje ręce do walki, A moje palce do boju — **2**. Mój łaskawca i moja twierdza, Mój wybawca i moja warownia, Moja tarcza — w Nim moje schronienie — I Ten, który mi poddaje narody. **3**. JAHWE, czym jest człowiek, że się nim zajmujesz, Czym istota ludzka, że zaprząta Twą myśl? **4**. Człowiek przecież jest niczym tchnienie, Jego dni są jak cień, który mija. **5**. JAHWE, nachyl niebiosa i zstąp! Dotknij gór — niech zadymią! **6**. Zabłyśnij błyskawicą, rozprosz wrogów! Wypuść strzały, pomieszaj im szyki! **7**. Wyciągnij swoją rękę z wysoka, Wyzwól mnie i wybaw od potężnych wód — z ręki cudzoziemców, **8**. Których usta głoszą marność, A prawa ręka knuje zdradę. **9**. Boże, zaśpiewam Ci pieśń nową, Zagram Ci na dziesięciu strunach mojej harfy! **10**. To Ty dajesz królom zwycięstwo! Ty ochroniłeś swego sługę Dawida przed okrutnym mieczem. **11**. Wyzwól mnie i ratuj z ręki cudzoziemców, Których usta głoszą marność, A prawa ręka knuje zdradę. **12**. Wówczas nasi synowie będą jak rośliny Bujnie wyrosłe w swojej młodości, A nasze córki jak narożne kolumny, Rzeźbione niczym ozdoby pałacu! **13**. Nasze spichlerze będą pełne Plonów wszelkiego rodzaju, Nasze

owce będą rodzić tysiące, dziesiątki tysięcy na naszych łąkach! **14**. Nasze bydło będzie wciąż płodne, Wolne od chorób i strat — i spokojne na naszych pastwiskach. **15**. O, jak szczęśliwy jest lud, któremu tak się powodzi, O, jak szczęśliwy jest lud, którego Bogiem jest PAN!

Psalm 145

Hymn na cześć JAHWE i Jego królestwa

1. Hymn Dawida. א Będę Cię wywyższał, mój Boże i Królu, I błogosławił Twoje imię wiecznie! **2**. ב Będę Cię błogosławił — czynił to codziennie, A Twoje imię wysławiał na wieki! **3**. ג Wielki jest JAHWE i godzien wielkiej chwały, A Jego wielkość jest niezgłębiona. **4**. ד Pokolenie pokoleniu głosi Twoje dzieła I opowiada o Twojej potędze. **5**. ה Niech rozważają potęgę chwały Twego majestatu — Ja też pragnę mówić o Twoich cudach. **6**. ו Niech ogłaszają potęgę strasznych dzieł Twoich — I ja też chcę głosić Twoją wielkość. **7**. ז Niech wspominają dowody Twej wielkiej dobroci I ogłaszają Twoją sprawiedliwość. **8**. ח Łaskawy i miłosierny jest JAHWE, Nieskory do gniewu, szczodry w swojej łasce. **9**. ט JAHWE jest dobry dla wszystkich, A Jego miłosierdzie chroni wszystkie Jego dzieła. **10**. י Niech Ci dziękują, JAHWE, wszystkie Twoje dzieła, A oddani Tobie niech Ci błogosławią! **11**. כ Niech mówią o chwale Twojego królestwa I niech głoszą Twoją wielkość, **12**. ל Tak by synowie ludzcy znali Twą potęgę, Chwałę i majestat Twego królowania! **13**. מ Twoje królestwo jest królestwem wiecznym, A Twoje panowanie rozciąga się na pokolenia. נ JAHWE jest wierny — we wszystkim, co powiedział, I wierny we wszystkich swoich dziełach. **14**. ס JAHWE podtrzymuje wszystkich wyczerpanych I podnosi wszystkich zniechęconych. **15**. ע Oczy wszystkich ku Tobie spoglądają, A Ty im dajesz pokarm we właściwym czasie. **16**. פ Wyciągasz swoją rękę i zaspokajasz Pragnienia wszystkich żyjących. **17**. צ Sprawiedliwy jest JAHWE na wszystkich swoich drogach I łaskawy we wszystkich swoich dziełach. **18**. ק Bliski jest JAHWE wszystkim, którzy Go wzywają, Wszystkim, którzy wzywają Go szczerze. **19**. ר Spełnia życzenie tych, którzy się Go boją, Wysłuchuje ich głosu i zsyła wybawienie. **20**. ש JAHWE strzeże wszystkich, którzy Go kochają, Natomiast wszystkich bezbożnych wyniszczy. **21**. ת Moje usta będą głosić wielkość JAHWE — Niech każdy, kto żyje, błogosławi Jego święte imię — Na wieki!

Psalm 146

Chwała JAHWE — Stwórcy i Odnowicielowi

1. Alleluja! Chwal, moja duszo, PANA! **2**. Pragnę wielbić JAHWE, póki życia we mnie, Pragnę grać memu Bogu, dopóki jestem. **3**. Nie ufajcie ludziom i ich wpływom, Nie ufajcie zwykłym śmiertelnikom, którzy nie są w stanie poratować nikogo. **4**. Gdy opuszcza ich duch, znowu stają się prochem I w tym dniu wszystkie ich plany giną. **5**. O, jak szczęśliwy jest ten, któremu pomocą jest Bóg Jakuba, Którego nadzieja jest w JAHWE, jego Bogu, **6**. W Tym, który stworzył niebo i ziemię, Morze i wszystko, co w nim jest. On dochowuje wierności na wieki, **7**. Wymierza sprawiedliwość skrzywdzonym,

Daje chleb wygłodzonym. JAHWE wyzwala uwięzionych, **8**. JAHWE otwiera oczy niewidomych, JAHWE podnosi zniechęconych, JAHWE kocha sprawiedliwych, **9**. JAHWE strzeże ludzi na obczyźnie, Wspomaga sierotę oraz wdowę, A bezbożnym utrudnia drogę. **10**. JAHWE króluje na wieki, Twój Bóg, Syjonie, panuje z pokolenia na pokolenie. Alleluja!

Psalm 147

Pieśń uwielbienia za pomyślność

1. Alleluja! O, jak to dobrze grać naszemu Bogu, Jakie to wspaniałe! Piękna jest pieśń chwały! **2**. JAHWE odbudowuje Jerozolimę, Gromadzi rozproszonych z Izraela. **3**. Jest lekarzem złamanych serc, Jest tym, który opatruje ludzkie rany. **4**. On wyznacza liczbę gwiazd, Wszystkim nadaje imiona. **5**. Wielki jest nasz Pan i potężny w swej mocy, A Jego mądrość jest niezgłębiona. **6**. JAHWE wywyższa pokornych, A bezbożnych poniża aż do ziemi. **7**. Śpiewajcie JAHWE z wdzięcznością, Grajcie naszemu Bogu na cytrze! **8**. On zasnuwa niebiosa obłokami, Przygotowuje dla ziemi deszcz I sprawia, że góry porastają trawą. **9**. On daje bydłu pożywienie I karmi młode kruki, kiedy Go wzywają. **10**. On nie zachwyca się siłą rumaka, Nie robią na Nim wrażenia mięśnie męskich nóg. **11**. JAHWE darzy sympatią tych, którzy się Go boją I którzy pokładają nadzieję w Jego łasce. **12**. Uwielbiaj JAHWE, Jerozolimo! Syjonie, chwal swojego Boga! **13**. To On wzmocnił zasuwy twoich bram, Błogosławił twym dzieciom mieszkającym pośród ciebie. **14**. On zapewnia twym granicom pokój I karmi cię najlepszą pszenicą. **15**. On posyła swój rozkaz na ziemię — A szybko biegnie Jego Słowo — **16**. I zsyła śnieg niczym kłębki wełny, Niczym popiół rozsypuje szron. **17**. Rozrzuca grad jak okruchy, Przed Jego mrozem — czy ktoś się ostoi? **18**. Posyła również swe Słowo i sprowadza odwilż, Wionie swym wiatrem i płyną wody. **19**. On też oznajmił Jakubowi swe Słowo, Wprowadził swe ustawy i prawa w Izraelu. **20**. Nie uczynił tak innemu narodowi, Dlatego nie znają one Jego postanowień. Alleluja!

Psalm 148

Pieśń uwielbienia za powodzenie

1. Alleluja! Chwalcie JAHWE, wy z niebios, Chwalcie Go na wysokościach! **2**. Chwalcie Go, wszyscy Jego aniołowie, Chwalcie Go, wszystkie Jego zastępy! **3**. Chwalcie Go, słońce i księżycu, Chwalcie Go, wszystkie migocące gwiazdy! **4**. Chwalcie Go, niebiosa niebios, Chwalcie, wody ponad niebiosami! **5**. Niech chwalą imię JAHWE, Przecież gdy On rozkazał, zostały stworzone! **6**. On ustanowił je na wieki wieków, Ustalił porządek, który nie przeminie. **7**. Chwalcie JAHWE również wy, z ziemi: Morskie potwory i wodne otchłanie, **8**. Ogniu i gradzie, śniegu i dymie, Gwałtowny wichrze, co spełniasz Jego Słowo, **9**. Góry i wszystkie wyżynne wzniesienia, Drzewa owocowe oraz wszystkie cedry, **10**. Dzikie zwierzęta, najróżniejsze bydło, Płazy naziemne i skrzydlate ptactwo, **11**. Królowie ziemi i wszystkie narody, Wszyscy książęta i sędziowie ziemi,

12. Chłopcy, dziewczęta, Starsi wraz
z młodzieżą — **13**. Niech wszyscy chwalą imię
JAHWE, Gdyż samo Jego imię jest wzniosłe,
Jego chwała rozciąga się nad ziemią i niebem!
14. On też utrwalił moc swojego ludu, Zadbał
o godność wszystkich Mu oddanych — Synów
Izraela, ludu, który jest Mu bliski. Alleluja!

Psalm 149

Pieśń zwycięstwa wybranych przez JAHWE

1. Alleluja! Śpiewajcie JAHWE pieśń nową,
Pieśń Jego chwały w zgromadzeniu ludzi Mu
oddanych! **2**. Niech się Izrael cieszy swoim
Stwórcą, Niech się synowie Syjonu radują swym
Królem! **3**. Niech chwalą Jego imię tańcem,
Niech Mu grają na tamburynie i cytrze,
4. Ponieważ JAHWE spodobał się Jego lud —
A On pokornych ozdabia zbawieniem! **5**. Niech
oddani Jemu cieszą się z tak wielkiej godności
I niech wiwatują według porządku swych
siedzib! **6**. Niech w ich ustach będzie
uwielbienie Boga, Ale jednocześnie miecz nie
znika z ręki, **7**. Po to, by dokonać pomsty na
narodach, By wymierzyć narodom odpowiednią
karę, **8**. Zakuć ich królów w kajdany,
Dostojników — w żelazne okowy, **9**. I w ten
sposób dokonać zapowiedzianego sądu,
A przecież to jest chlubą wszystkich Mu
oddanych. Alleluja!

Psalm 150

Wezwanie do uwielbienia JAHWE

1. Alleluja! Chwalcie Boga w Jego świątyni,
Chwalcie na firmamencie — świadectwie Jego
mocy! **2**. Chwalcie Go za potężne Jego
dokonania, Chwalcie stosownie do Jego
niezrównanej wielkości! **3**. Chwalcie Go
dźwiękiem rogu, Chwalcie na harfie i cytrze!
4. Chwalcie Go tamburynem i tańcem, Chwalcie
na strunach i flecie! **5**. Chwalcie Go na
cymbałach prowadzących, Chwalcie na
cymbałach donośnych! **6**. Niech wszystko,
w czym jest tchnienie, pulsuje uwielbieniem
PANA! Alleluja!

Księga Przysłów

Rozdział 1. Przypowieści Salomona, syna
Dawida, króla Izraela. **2**. Zebrane dla poznania
mądrości i karności, dla zrozumienia wywodów
rozumu, **3**. dla pouczenia o roztropności,
sprawiedliwości, sądzie i prawości, **4**. dla
pogłębienia u prostych przezorności, a u
młodych — poznania i rozwagi. **5**. Kto mądry,
niech słucha i pomnaża zasób wiedzy, kto
rozumny, niech nabywa wskazówek, **6**. by dzięki
temu pojąć przypowieść i przenośnię, słowa
mędrców oraz ich zagadki.

Podstawa mądrości

7. Bojaźń JAHWE jest początkiem poznania.
Głupcy pogardzają mądrością i karnością.

Przestroga przed uleganiem złym wpływom

8. Słuchaj, mój synu, pouczeń swego ojca i nie
porzucaj nauk swojej matki. **9**. One ozdobią ci
głowę niczym wieniec, a na twojej szyi będą jak
naszyjnik! **10**. Gdyby, mój synu, chcieli cię
zwabić grzesznicy, nie daj się nabrać ich
namowom! **11**. Gdyby kusili: Urządźmy razem
napad! Bez żadnych przyczyn zaskoczmy

niewinnych! **12**. Wchłońmy ich żywcem niczym
świat umarłych, wchłońmy w całości jak
schodzących do grobu. **13**. Nagrabimy sobie
wszelkich kosztowności, napełnimy łupem nasze
domy — **14**. weź swój los i rzuć go wraz
z naszymi, jedna kiesa niech połączy nas
wszystkich! **15**. Nie idź, mój synu, w drogę
razem z nimi, trzymaj się z dala od ich ścieżki!
16. Gdyż ich nogi biegną ku nieszczęściu,
śpieszą oni, aby rozlać czyjąś krew. **17**. Próżno
jednak, na przynętę, posypano ziarnem sieci, gdy
patrzyły na to skrzydlate stworzenia! **18**. Oni
bowiem czyhają, lecz na krew swoją własną,
zasadzają się na swoje własne dusze. **19**. Ścieżki
żądnych niegodziwego zysku tak się kończą:
Pozbawia on życia znęconych nim chciwców.

Otwarte zaproszenie mądrości

20. Mądrość głośno krzyczy na ulicy, podnosi
swój głos na placach, **21**. woła na rogach ulic
pełnych zgiełku i wygłasza mowy w miejskich
bramach: **22**. Jak długo, prości, chcecie kochać
prostactwo, wy, prześmiewcy, pochwalać
szyderstwo, wy zaś, nierozumni, nienawidzić
poznania? **23**. Zawróćcie, kiedy was ostrzegam!
Przemawiam bowiem do was z głębi serca
i obwieszczam wam moje słowa! **24**. Lecz
ponieważ wołałam, a nie chcieliście słuchać,
wyciągałam ręce, ale nikt nie zważał,
25. przeciwnie — porzuciliście wszystkie moje
rady, nie zechcieliście przyjąć ostrzeżenia,
26. dlatego i ja śmiać się będę z waszej klęski,
wyszydzę, gdy ogarnie was strach, **27**. gdy
zagłada dopadnie was jak burza, gdy nadciągnie
klęska jak wichura, gdy dosięgnie was udręka
i strapienie. **28**. Wtedy będą mnie wzywać, lecz
im nie odpowiem, poszukiwać — ale mnie nie
znajdą. **29**. Odrzucili bowiem poznanie, niczym
dla nich była bojaźń JAHWE. **30**. Nie pragnęli
słuchać mojej rady, pogardzili każdym
ostrzeżeniem. **31**. Dlatego będą jedli owoce
swych zabiegów i nasycą się własnymi
wymysłami. **32**. Bo odstępstwo prostych ich
zabija, a beztroska głupców jest ich zgubą.
33. Kto mnie słucha, będzie żył bezpiecznie,
będzie wolny od strachu przed nieszczęściem.

Rozdział 2

Cena i pożytek mądrości

1. Jeśli posłuchasz, mój synu, moich słów
i zachowasz przy sobie przykazania,
2. nadstawiając swoje ucho na mądrość,
nakłaniając swe serce do badania; **3**. jeśli
zechcesz zawezwać rozum i ku rozsądkowi
skierujesz swój głos; **4**. jeśli będziesz ich szukał
jak srebra i poszukiwał jak skarbów ukrytych,
5. wtedy pojmiesz sens bojaźni JAHWE
i dojdziesz do poznania Boga. **6**. Ponieważ to
JAHWE daje mądrość, od Niego pochodzi
poznanie i zrozumienie, **7**. On zachowuje
zwycięstwo dla prawych, niczym tarczą osłania
nienagannych, **8**. chcąc w ten sposób chronić
ścieżki prawa i zabezpieczyć drogę swoich
wiernych. **9**. Wtedy też zrozumiesz, na czym
polega sprawiedliwość i sąd oraz prawość —
i pojmiesz każdy dobry szlak, **10**. ponieważ
w twoje serce wstąpi mądrość i poznanie będzie
miłe twojej duszy, **11**. rozwaga będzie czuwać
nad tobą, a myślenie będzie ciebie chronić.
12. To cię będzie strzec od niegodziwej drogi

i od ludzi mówiących przewrotnie, **13**. od tych,
którzy porzucają ścieżki prawa, aby chodzić
drogami ciemności; **14**. od tych, którzy lubią
popełniać niegodziwość, rozmiłowanych w tym,
co złe i przewrotne; **15**. od ludzi, których ścieżki
są kręte, od rozbitków przez swe własne czyny.
16. To cię będzie strzec również od cudzej
kobiety, od obcej, której łatwo przychodzą
piękne słowa, **17**. która porzuciła towarzysza
młodości i zapomniała o przymierzu ze swym
Bogiem — **18**. bo jej dom chyli się ku śmierci,
na jej szlakach czyhają duchy zmarłych.
19. Żaden z jej gości od niej nie powraca, nie
dociera już na ścieżki życia. **20**. Chodzi o to, byś
podążał drogą dobrych i strzegł ścieżek ludzi
sprawiedliwych. **21**. W ziemi bowiem
zamieszkają prawi i pozostaną w niej ludzie
nienaganni. **22**. Bezbożni natomiast będą
wytępieni, a niewiernych wykorzenią z ziemi.

Rozdział 3

Pouczalność warunkiem powodzenia

1. Nie zapominaj, synu, mej nauki i niech twe
serce przestrzega mych przykazań, **2**. bo one
przedłużą ci dni i lata życia i na pewno pogłębią
twój pokój. **3**. Niech cię nie opuszcza łaska ani
prawda, zawiąż je sobie na szyi, wypisz na
tablicy swego serca, **4**. a znajdziesz życzliwość
i uznanie w oczach Boga oraz w oczach ludzi.
5. Zaufaj JAHWE z całego swojego serca i nie
polegaj na własnym rozumie; **6**. licz się z Nim na
wszystkich swoich drogach, a On prostować
będzie twoje ścieżki! **7**. Nie uważaj się sam za
mądrego, bój się JAHWE oraz stroń od zła!
8. To przyniesie uzdrowienie twemu ciału
i przywróci rześkość twoim kościom. **9**. Czcij
JAHWE darami swego mienia, najlepszą cząstką
wszystkich swych dochodów, **10**. wówczas twoje
spichrze będą wypełnione, a twoje tłocznie
opływać będą w moszcz. **11**. Nie odrzucaj, mój
synu, pouczenia JAHWE i nie obrzydzaj sobie
Jego przestróg, **12**. bo kogo JAHWE kocha, tego
karci jak ojciec swego ukochanego syna.
13. Szczęśliwy człowiek, który posiadł mądrość,
który nabył zdolności myślenia, **14**. bo mądrość
niesie korzyść większą niż srebro, a jej zdobycie
— przewyższa wartość złota; **15**. jest cenniejsza
od najdroższych pereł i nie dorówna jej nic
z twoich skarbów. **16**. W prawej ręce dzierży
długie życie, w lewej zaś — bogactwo i chwałę.
17. Jej drogi są drogami rozkoszy, a wszystkie
jej ścieżki niosą pokój. **18**. Jest drzewem życia
dla swych miłośników, kto się jej trzyma,
dostępuje szczęścia. **19**. JAHWE dzięki mądrości
posadowił ziemię, Jego myśl dała początek
niebu, **20**. Jego wiedza otworzyła otchłanie
i sprawiła, że obłoki kapią rosą. **21**. Nie trać, mój
synu, rozsądku i rozwagi, niech ci nie znikną
z pola widzenia, **22**. one zapewnią życie twojej
duszy, a na twojej szyi posłużą za ozdobę.
23. Wtedy będziesz bezpieczny na swej drodze
i ochronisz swe nogi od potknięcia. **24**. Na
spoczynek udasz się bez lęku, a gdy zaśniesz,
twój sen będzie słodki. **25**. Nie będziesz się bał
nagłych strachów ani nieszczęść, gdy spadają na
bezbożnych, **26**. gdyż JAHWE będzie twoją
ufnością, będzie strzegł twojej nogi od
potrzasku. **27**. Nie wzbraniaj się czynić dobrze
potrzebującemu, o ile to leży w twojej mocy.
28. Nie każ bliźniemu przybyć jutro, jeśli

możesz jego prośbę spełnić dziś. **29**. Nie knuj zła
przeciwko bliźniemu, kiedy czuje się u ciebie
bezpieczny! **30**. Nie wszczynaj z nikim sporu
bez powodu, gdy nie wyrządził ci nic złego.
31. Nie zazdrość człowiekowi porywczemu, nie
obieraj żadnej z jego dróg, **32**. gdyż odstępca
budzi w JAHWE obrzydzenie, w Jego radzie
zasiadają tylko prawi. **33**. Na domu bezbożnych
ciąży klątwa JAHWE, błogosławi On siedzibom
sprawiedliwych. **34**. O ile z szyderców On
szydzi, o tyle pokornym okazuje przychylność.
35. Mądrzy dziedziczą chwałę, lecz głupcy
ściągają hańbę.

Rozdział 4

Wartość pouczalności

1. Słuchajcie, synowie, przestróg ojca,
przyjmijcie je, aby nabrać rozumu. **2**. Bo podaję
wam dobrą naukę, moich wskazań nie
porzucajcie! **3**. Kiedy jeszcze mieszkałem u ojca
i byłem pupilkiem u matki, **4**. pouczał mnie i tak
mówił do mnie: Uchwyć się mocno moich słów,
przestrzegaj mych przykazań, abyś żył!
5. Nabywaj mądrości, nabywaj rozumu! Nie
zapominaj, nie unikaj moich mów! **6**. Nie
porzucaj mądrości, a będzie cię strzec, pokochaj
ją, a stanie na twej straży! **7**. Początek mądrości
jest taki: Nabywaj jej, wymień na rozum całe
swoje mienie! **8**. Ceń mądrość, a wywyższy cię,
przygarnij ją, a otoczy cię czcią. **9**. Włoży ci na
głowę zdobny wieniec i zapewni ci piękną
koronę. **10**. Posłuchaj, synu, przyjmij moje
słowa, a pomnożą się lata twego życia.
11. Poprowadzę cię drogą mądrości i powiodę
cię szlakiem prawości. **12**. W czasie drogi twój
krok będzie pewny, nie potkniesz się nawet, gdy
pobiegniesz. **13**. Uchwyć się karności, nie
ustawaj; ceń ją sobie, bo ona jest twym życiem.
14. Na ścieżkę bezbożnych nie wchodź i nie
podążaj drogą złych ludzi! **15**. Unikaj jej i nie
zbaczaj na nią, odwróć się od niej i omijaj
z dala! **16**. Bo bezbożni nie zasną, póki komuś
nie zaszkodzą, sen ich zmorze dopiero, gdy ktoś
przez nich upadnie. **17**. Bo karmią się
bezbożnością jak chlebem, a przemoc piją
niczym wino. **18**. Lecz ścieżka sprawiedliwych
jest jak blask porannej zorzy, która z wolna
sprowadza jasny dzień. **19**. Droga bezbożnych to
stąpanie w gęstym mroku — nie wiadomo, o co
można się potknąć! **20**. Zwróć uwagę na me
słowa, mój synu, nakłoń ucha do moich mów!
21. Nie spuszczaj z nich swojego wzroku, strzeż
ich głęboko w swoim sercu, **22**. bo są życiem dla
tych, którzy je znajdują, i lekarstwem dla całego
ich ciała. **23**. Najczujniej ze wszystkiego strzeż
swojego serca, bo z niego tryska źródło życia!
24. Oddal od siebie wszelki fałsz, stroń od
przewrotnych wypowiedzi. **25**. Twoje oczy niech
patrzą na wprost, kieruj wzrok prosto przed
siebie. **26**. Równaj ścieżki, po których kroczysz,
i niech wszystkie twoje drogi będą pewne.
27. Nie zbaczaj ani w prawo, ani w lewo —
powstrzymuj swoją nogę od zła!

Rozdział 5

Przestroga przed współżyciem pozamałżeńskim

1. Zwróć uwagę na mą mądrość, mój synu,
zadbaj o to, by zrozumieć moją myśl: **2**. Chodzi
o to, byś zachował rozwagę, a twe wargi
pilnowały poznania. **3**. Owszem, obca na

wargach ma miód, jej podniebienie gładsze niż oliwa, **4**. jednak potem jest gorzka jak piołun i ostra jak obosieczny miecz. **5**. Stąpa ona prosto ku śmierci, zdąża wprost do świata umarłych, **6**. nie chce kroczyć prostą ścieżką życia — nawet nie wie, jak zgubne są jej szlaki. **7**. Teraz więc posłuchajcie, synowie, nie lekceważcie mojej przestrogi! **8**. Trzymajcie się od niej z daleka! Nie podchodźcie do wejścia jej domu! **9**. Bo inni pozbawią was sławy, okrutni ludzie zmarnują wam lata, **10**. waszym mieniem nasycą się obcy, a wasz trud skończy w cudzym domu. **11**. Będziecie narzekać u kresu życia, gdy przeminie młodość z jej wigorem: **12**. Jak mogłem nie trzymać się karności? Jak mogłem odrzucać przestrogę? **13**. Jak mogłem nie słuchać wychowawców, lekceważyć głos nauczycieli?! **14**. Chwila — i wpadłem w nieszczęście ze strony zgromadzenia i rady!

Piękno miłości małżeńskiej

15. Pij wodę z własnej cysterny, świeżą wodę ze swojej studni! **16**. Czy twoje źródła mają wylewać się na ulice, a strumienie wody na place? **17**. Niech do ciebie samego należą, a nie do obcych wraz z tobą! **18**. Niech będzie błogosławiony twój zdrój — ciesz się żoną poślubioną w młodości! **19**. Rozkoszną jak łania, wdzięczną jak gazela — upajaj się, pieszcząc jej piersi, bądź zawsze pijany jej miłością! **20**. Dlaczego masz pocieszać się obcą, obejmować łono cudzej, mój synu? **21**. Owszem, oczy JAHWE widzą każdą ludzką drogę, nie jest Mu obojętny żaden szlak człowieka! **22**. Bezbożny zaplącze się we własnych przewinieniach, spęta go na dobre własny grzech. **23**. Umrze on, ponieważ nie chciał żyć w karności, przez głupotę stoczy się na dno.

Rozdział 6

Przestroga przed ręczeniem

1. Jeśli poręczyłeś za bliźniego, mój synu, jeśli dałeś porękę za obcego, **2**. jeśli wpadłeś w pułapkę własnych słów, dałeś się schwytać przez swoje usta, **3**. to znalazłeś się w mocy bliźniego. Wówczas postąp tak, mój synu — i bądź wolny: Idź z pokorą i nalegaj na bliźniego, **4**. nie daj zasnąć swoim oczom, odmów drzemki powiekom **5**. i wyrwij się jak gazela z potrzasku, jak ptak z ręki ptasznika.

Przestroga przed lenistwem

6. Udaj się, leniu, do mrówki, zobacz, jak żyje — i zmądrzej. **7**. Nie ma ona wodza, nadzorcy ani władcy, **8**. lecz już latem odkłada żywność i w czasie żniwa gromadzi zapasy. **9**. Jak długo, leniu, będziesz polegiwał? Kiedy wreszcie podniesiesz się ze snu? **10**. Trochę pospać, chwilę podrzemać, założyć ręce, odpocząć nieco — **11**. ubóstwo zaskoczy cię jak włóczęga, a niedostatek jak złodziej uzbrojony.

Przestroga przed dwulicowością

12. Człowiek niegodziwy, nie dbający o prawość, chodzi z fałszem na ustach; **13**. tu mruga oczami, tam szura nogami, gdzieś robi znaki palcami, **14**. a w jego sercu przewrotność, wciąż knuje zło i sieje niezgodę. **15**. Dlatego nagle wpadnie w nieszczęście i na zawsze zostanie zniszczony.

Przestroga przed narażaniem się JAHWE

16. Oto sześć rzeczy, które JAHWE odrzuca,
siedem, którymi się brzydzi: **17**. wyniosłe oczy,
kłamliwy język, ręce splamione niewinną krwią,
18. serce knujące podłe plany, nogi gotowe biec
do zła, **19**. fałszywy świadek z matactwami oraz
podżegacz, który skłóca braci.

Przestroga przed lekceważeniem pouczeń rodziców

20. Bądź posłuszny przykazaniom ojca, mój
synu, i nie porzucaj nauk swojej matki.
21. Zachowuj je wciąż w głębi serca, zawieszaj
je sobie zawsze na szyi, **22**. bo one w drodze
będą ci przewodzić, gdy zaśniesz, będą cię
strzec, gdy się obudzisz, przemówią do ciebie —
23. bo przykazanie jest jak pochodnia, nauka —
jak światło, wezwanie do karności jest zaś drogą
życia.

Przestroga przed zdradą małżeńską

24. To wszystko ochroni cię od niewiernej
kobiety, od pokus cudzej żony. **25**. Nie pragnij
w głębi serca jej urody, oprzyj się trzepotaniu jej
powiek, **26**. bo gdy kobieta nierządna odda się za
obiad, cudza żona może kosztować życie!
27. Czy da się zgarnąć do zanadrza ogień i nie
spalić przy tym odzienia? **28**. Czy można
chodzić po żarze i nie poparzyć sobie stóp?
29. Podobnie jest z tym, kto zachodzi do żony
bliźniego: Nikt, kto jej dotyka, nie ujdzie bez
kary! **30**. Czyż nie gardzą złodziejem za
kradzież, choćby dopuścił się jej, będąc głodny?
31. Gdy go złapią, musi oddać po siedmiokroć,
czasem traci wszystko, co posiada. **32**. Temu
jednak, kto cudzołoży, brak rozumu! Niech to
robi, jeśli szuka swej zguby. **33**. Dorobi się
sińców i niesławy, a swej hańby już nie wymaże.
34. Zazdrość bowiem podsyci gniew męża, nie
będzie pobłażał w dniu zemsty; **35**. nie przejedna
go żaden okup, nic nie zechce, choćbyś mnożył
prezenty.

Rozdział 7

Przestroga przed cudzą żoną

1. Strzeż, mój synu, tego, co ci mówię, ceń jak
skarb moje przykazania. **2**. Przestrzegaj ich, abyś
żył szczęśliwie, strzeż moich nauk jak źrenicy
oka! **3**. Przywiąż je sobie do palców u ręki,
wypisz je na tablicy swego serca! **4**. Wyznaj
mądrości: Ty jesteś moją siostrą, a rozum nazwij
swoim krewnym, **5**. aby cię strzegły przed obcą
kobietą, przed nieznajomą, która nęci gładką
mową. **6**. Wyglądałem raz z okna mego domu,
wychyliłem się z lekka przez kratę — **7**. i co
widzę wśród prostych? Co między chłopcami?
Młodzieńca bez rozumu! **8**. Szedł ulicą niedaleko
jej mieszkania, zboczył na drogę wiodącą do jej
domu. **9**. Zmierzch zapadał, dzień miał się ku
końcowi, noc powoli pogrążała wszystko
w mroku. **10**. Wtedy właśnie spotkała go ona —
skąpy strój i plan skryty w sercu, **11**. podniecona,
gorąca, niespokojna, nic nie mogło zatrzymać jej
w domu. **12**. Wyszła — na ulicach, na placach,
czeka na każdym niemal rogu. **13**. W końcu
chwyta go, całuje i lubieżnie namawia: **14**. Mam
posiłek z dziękczynnej ofiary, dzisiaj właśnie
spełniłam swe śluby. **15**. Dlatego wyszłam, aby
cię tu spotkać, szukałam — i wreszcie
znalazłam! **16**. Zasłałam łóżko pięknymi

kobiercami, barwnym płótnem sprowadzonym
z Egiptu, **17**. pokropiłam nasze posłanie mirrą,
aloesem, wonnym cynamonem. **18**. Chodź!
I pijmy pieszczoty do rana, nacieszmy się
naszymi ciałami! **19**. Mego męża nie ma dzisiaj
w domu! Wyjechał. Jest w dalekiej podróży.
20. Zabrał z sobą sakiewkę z pieniędzmi, ma
powrócić dopiero w dniu nowiu. **21**. Tak uwiodła
go licznymi namowami, przekonała gładkością
swych warg — **22**. i jak cielę na rzeź poszedł za
nią, dał się złapać, głupiec, na jej sznur!
23. W końcu strzała ugodzi go w wątrobę — jest
jak ptak, który śpieszy prosto w sidła,
nieświadom, że przybliża swoją śmierć.
24. Teraz więc posłuchajcie mnie, synowie,
rozważcie to, co chcę wam powiedzieć!
25. Niech żaden z was nie zbacza na jej drogę,
niech się trzyma z dala od jej ścieżek! **26**. Gdyż
wielu przyprawiła o upadek i liczni są mężczyźni
przez nią ścięci. **27**. Jej sypialnia to droga do
grobu, to ścieżka wprost do komnat śmierci.

Rozdział 8

Mądrość w swej pełni i chwale

1. Mądrość woła z całej mocy i rozum wydaje
swój głos! **2**. Mądrość stanęła na wzgórzach,
przy drogach, na skrzyżowaniach — **3**. woła
przy bramach, u wylotu z miast, w wejściach, na
ruchliwych szlakach: **4**. Ludzie, wołam do was,
słuchajcie! Synowie ludzcy, oto i mój głos:
5. Bądźcie przezorni, wy prości! Niemądrzy,
nabierzcie rozumu! **6**. Wyjawiam rzeczy
szlachetne, moje wargi mówią o tym, co prawe,
7. podniebienie daje wyraz prawdzie,
niegodziwość jest ohydą dla mych ust.
8. Sprawiedliwe są wszystkie moje słowa, nie
ma w nich żadnej przewrotności. **9**. Wszystkie
one są proste dla rozumnych, prawe dla tych,
którzy posiedli wiedzę. **10**. Ceńcie moje
pouczenia ponad srebro, a wskazania — ponad
szczere złoto! **11**. Mądrość bowiem jest lepsza
niż perły, nie dorówna jej żadna z rozkoszy!
12. Ja, mądrość, mieszkam z przezornością,
dociekam motywów działania. **13**. Bojaźń
JAHWE to nienawiść do zła! Nienawidzę pychy,
wyniosłości, złych dróg życia i przewrotnych
warg. **14**. U mnie rada, u mnie zdrowy rozsądek;
ja mam rozum i u mnie jest moc! **15**. Dzięki
mnie panują królowie, władcy stosują
sprawiedliwość, **16**. Dzięki mnie rządzą książęta
i wszyscy sprawiedliwi sędziowie. **17**. Kocham
tych, którzy mnie kochają, każdy, kto mnie
szuka — znajduje. **18**. Przy mnie jest bogactwo
i chwała, trwałe dobra i sprawiedliwość. **19**. Mój
owoc przewyższa szczere złoto, moje plony są
lepsze od srebra. **20**. Chodzę ścieżką
sprawiedliwości, idę samym środkiem drogi
prawa — **21**. kto mnie kocha, odziedziczy
majątek, jego skarbce napełnię dobrami!
22. JAHWE mnie posiadł na początku swojej
drogi, jako pierwsze ze swych przedwiecznych
dzieł. **23**. Zostałam utkana przed wiekami, na
początku, przed powstaniem ziemi. **24**. Gdy
mnie zrodzono, otchłań nie istniała, nie było
źródeł — nie toczyły wód. **25**. Zostałam
zrodzona, zanim powstały góry, zanim uniosły
się wierzchołki wzgórz, **26**. zanim stworzył
ziemię, otwarte jej przestrzenie, zanim powstał
świat ze swoich pierwszych grud. **27**. Gdy
tworzył niebo? Byłam tam! Także gdy nad

otchłanią zataczał swój krąg, **28**. gdy w górze
wzmacniał obłoki i tworzył źródła w otchłani,
29. gdy morzu wytyczał granice — tak, że wody
strzegą Jego rozkazu — gdy żłobił fundamenty
ziemi. **30**. Byłam przy Nim mistrzynią, Jego
rozkoszą codziennie, igrając przy Nim cały czas,
31. tańcząc po świecie, na Jego ziemi, mając za
rozkosz ludzi. **32**. Otóż teraz słuchajcie mnie,
synowie: Szczęśliwi ci, którzy strzegą moich
dróg! **33**. Słuchajcie pouczenia, bądźcie mądrzy,
radzę, nie odrzucajcie go! **34**. Szczęśliwy
człowiek, który mnie słucha, czuwając u moich
drzwi co dnia, pilnując progów moich bram!
35. Bo kto mnie znalazł, znalazł życie i zyskał
przychylność u JAHWE. **36**. Ale ten, kto mnie
lekceważy, zadaje gwałt własnej duszy:
wszyscy, którzy mnie nienawidzą, kochają
śmierć.

Rozdział 9

Dom mądrości i dom głupoty

1. Mądrość zbudowała swój dom, wyciosała
siedem swych filarów, **2**. przygotowała mięso,
przyprawiła wino, zastawiła stół **3**. i rozesłała
służące z wieścią na wzgórza miasta: **4**. Kto
prosty, niech do mnie wejdzie! Tym zaś, którym
brakuje rozumu, mówi: **5**. Chodźcie, jedzcie mój
chleb, pijcie przyprawione przeze mnie wino.
6. Porzućcie prostactwo! Żyjcie! Idźcie prosto
drogą rozumu! **7**. Kto karci szydercę, naraża się
na hańbę, kto strofuje bezbożnika, ten się plami.
8. Nie strofuj szydercy, aby cię nie znienawidził;
strofuj mądrego, a będzie cię kochał.
9. Wesprzyj mądrego, a tym bardziej zmądrzeje;
poucz sprawiedliwego, a pomnoży wiedzę!
10. Początkiem mądrości jest bojaźń JAHWE,
poznanie Świętego — oto rozum! **11**. Gdyż
dzięki mnie pomnożą się twoje dni i przedłużą
się lata twego życia. **12**. Jeśli jesteś mądry, jesteś
mądry dla siebie, jeśli jesteś szydercą, sam
poniesiesz tego skutki. **13**. Głupota, ta kobieta,
robi jedynie hałas; jest prostaczką, na niczym się
nie zna. **14**. Siedzi u wejścia swego domu, na
wyżynach miasta, **15**. i woła do przechodzących
drogą, kroczących przed siebie ścieżkami:
16. Kto prosty, niech tu wejdzie! A do tego,
któremu brak rozumu, mówi: **17**. Kradziona
woda jest słodka! Chleb pokątnie zdobyty
smakuje! **18**. Lecz zapraszany nie wie, że to
miejsce cieni zmarłych, że wchodząc do niej,
skończy w głębi ich świata.

Rozdział 10

1. Przypowieści Salomona. Mądry syn cieszy
ojca; syn głupi jest zmartwieniem dla matki.
2. Nie wzbogacą skarby zgromadzone
niegodziwie, lecz sprawiedliwość ratuje od
śmierci. **3**. Sprawiedliwego JAHWE nie dotknie
głodem, lecz udaremni żądzę bezbożnych.
4. Leniwa dłoń wpędza w potrzebę, ręka
pracowitych — wzbogaca. **5**. Syn roztropny
zbiera w lecie, lecz śpiący w czasie żniw —
przynosi wstyd. **6**. Błogosławieństwa spływają
na głowę sprawiedliwego, lecz usta bezbożnych
kryją gwałt. **7**. Pamięć o sprawiedliwym jest
błogosławieństwem, lecz imię bezbożnych
pójdzie w zapomnienie. **8**. Mądre serce
przyjmuje przykazania, lecz głupiec przez swe
wargi upadnie. **9**. Kto postępuje nienagannie,
postępuje bezpiecznie, matactwa krętacza wyjdą
na jaw. **10**. Kto mruga podstępnie okiem, ten

rani, a gadatliwy głupiec upadnie. **11**. Usta sprawiedliwego są krynicą życia, lecz usta bezbożnych kryją gwałt. **12**. Nienawiść wznieca spory, miłość przykrywa wszystkie nieprawości. **13**. Na wargach rozumnego można znaleźć mądrość — rózga na plecy tego, któremu brak rozumu! **14**. Mądrzy gromadzą wiedzę, a usta głupca przybliżają nieszczęście! **15**. Mienie bogatego jest jego warownym grodem, ubóstwo ubogich — ich tragedią. **16**. Praca sprawiedliwego służy życiu, dochód bezbożnego — grzechowi. **17**. Kto dba o karność, jest na drodze życia, kto gardzi karceniem, błądzi. **18**. Kto skrywa nienawiść za kłamliwymi słowami i kto roznosi oszczerstwa, jest głupi. **19**. Gdzie wiele słów, tam nie ustaje nieprawość, lecz kto powściąga swe wargi, jest rozumny. **20**. Język sprawiedliwego jest najlepszym srebrem, lecz serce bezbożnych — mało warte. **21**. Wargi sprawiedliwego pokrzepiają wielu, lecz głupcy umierają z powodu braku rozumu. **22**. Błogosławieństwo JAHWE wzbogaca i nie przysparza przy tym trudu. **23**. Przeprowadzić niegodziwy plan to dla głupiego niczym żart, ale rozumnych cechuje mądrość. **24**. To, przed czym drży bezbożny, dosięga go, sprawiedliwemu zaś spełnia się jego pragnienie. **25**. Gdy nadchodzi burza, zmiata bezbożnego, lecz sprawiedliwy ma fundament wieczny. **26**. Czym ocet dla zębów, a dym dla oczu, tym leniwy dla tych, którzy go posyłają. **27**. Bojaźń JAHWE przedłuża życie, lat życia bezbożnych jest mniej. **28**. Nadzieja sprawiedliwych przynosi radość, lecz oczekiwanie bezbożnych — zawodzi. **29**. Droga JAHWE to schronienie dla nienagannych, lecz tragedia dla popełniających nieprawość. **30**. Sprawiedliwy nie zachwieje się na wieki, bezbożni nie zadomowią się na ziemi. **31**. Usta sprawiedliwego owocują mądrością, język przewrotny zostanie wycięty. **32**. Wargi sprawiedliwego wyrażają dobrą wolę, lecz usta bezbożnych — przewrotność.

Rozdział 11

Skromność i uczciwość w życiu codziennym

1. Fałszywa waga jest ohydą dla JAHWE, podobają Mu się rzetelne odważniki. **2**. Przyszła pycha — przyjdzie hańba, mądrość zaś mieszka u skromnych. **3**. Szczerość prowadzi prawych, a przewrotność gubi niewiernych. **4**. W dniu gniewu nie pomoże bogactwo, lecz sprawiedliwość uratuje od śmierci. **5**. Prawość nienagannego prostuje mu drogę, lecz niegodziwy upada przez swą niegodziwość. **6**. Prawość sprawiedliwych ratuje ich, lecz niewierni padają ofiarą własnych żądz. **7**. Wraz ze śmiercią bezbożnego kończy się nadzieja, cały zapał i plany przepadają. **8**. Sprawiedliwy zostaje wybawiony z niedoli, a jego miejsce zajmuje niegodziwy. **9**. Obłudnik niszczy bliźniego słowami, lecz poznanie ratuje sprawiedliwych. **10**. Gdy sprawiedliwym się wiedzie, w mieście panuje radość, a gdy giną bezbożni, ludzie wiwatują. **11**. Dzięki błogosławieństwu prawych miasto się rozwija, ale wypowiedzi bezbożnych mogą je zburzyć. **12**. Nierozumny gardzi swoim bliźnim, lecz człowiek rozumny milczy. **13**. Plotkarz krąży wśród ludzi i zdradza tajemnice, lecz człowiek godny zaufania jest dyskretny. **14**. Gdy nie ma

przywództwa, naród upada, wybawienie zapewnia wielu doradców. **15**. Kto ręczy za obcego, naraża się na szkodę, kto stroni od poręki, jest bezpieczny. **16**. Kobieta pełna wdzięku dochodzi do zaszczytów, a ludzie budzący respekt — do bogactwa. **17**. Człowiek miłosierny troszczy się również o siebie, ale okrutny niszczy własne ciało. **18**. Bezbożny zdobywa złudne wynagrodzenie, lecz ten, kto wprowadza sprawiedliwość — zapłatę prawdziwą. **19**. Tak! Sprawiedliwość zapewnia życie, lecz kto ugania się za złem, przyśpiesza własną śmierć. **20**. Ludzie przewrotnego serca są ohydą dla JAHWE, sprawiają Mu przyjemność ci, którzy postępują nienagannie. **21**. Z całą pewnością! Niegodziwy nie ujdzie bez kary! Lecz potomkowie sprawiedliwych mogą liczyć na wybawienie. **22**. Złoty kolczyk w ryju świni, to jak piękna kobieta, której brak wyczucia. **23**. Pragnieniem sprawiedliwych jest samo dobro, nadzieją bezbożnych — gniew. **24**. Jeden jest hojny i ma coraz więcej, inny skąpi nad miarę — tylko po to, by zbiednieć. **25**. Ten, kto pokrzepia, sam dozna pokrzepienia, a ten, kto odświeża, sam będzie odświeżony. **26**. Kto sztucznie zawyża cenę ziarna, tego przeklinają, błogosławią temu, kto je uczciwie sprzedaje. **27**. Kto pilnie szuka dobra, tego spotka przychylność, kto dąży do zła — na tego ono spadnie. **28**. Kto ufa swemu bogactwu, tego czeka upadek, sprawiedliwi zaś rozwiną się jak świeże liście. **29**. Kto niepokoi swój dom, odziedziczy wiatr, a głupiec zostanie sługą człowieka o mądrym sercu. **30**. Owocem sprawiedliwego jest drzewo życia, a kto zdobywa dusze — jest mądry. **31**. Jeśli sprawiedliwy odbiera na ziemi zapłatę, to tym bardziej człowiek bezbożny i grzesznik.

Rozdział 12

Wartość ukrytych zalet

1. Kto kocha pouczenie, ten kocha poznanie, lecz kto nienawidzi karcenia, jest prostakiem. **2**. Dobry zyskuje przychylność u JAHWE, lecz potępia On człowieka złych zamiarów. **3**. Dzięki niegodziwości nikt się nie ostoi, korzeń sprawiedliwych jest nie do wyrwania. **4**. Dzielna żona jest koroną swojego męża, a ta, która go zawstydza, jest jak próchnica jego kości. **5**. Zamiary sprawiedliwych skupiają się na prawie, przywództwo bezbożnych — na oszustwie. **6**. Słowa bezbożnych to czyhanie na krew, lecz usta prawych są dla nich samych ratunkiem. **7**. Bezbożni zostaną powaleni i wyginą, lecz dom sprawiedliwych ocaleje. **8**. Chwali się człowieka stosownie do roztropności jego ust, człowiek chwiejny spotyka się z pogardą. **9**. Lepszy niedoceniany, którego stać na sługę, niż zarozumiały, któremu brak na chleb. **10**. Sprawiedliwy troszczy się o potrzeby swojego bydła, lecz ludzie bezbożni są okrutni. **11**. Kto uprawia swą rolę, syci się chlebem, a kto gna za marnościami, temu brak rozumu. **12**. Pragnieniem bezbożnego jest łup niegodziwych, lecz korzeń sprawiedliwych puszcza pędy. **13**. Przestępstwo warg jest pułapką dla złego, sprawiedliwy zaś wyjdzie z nieszczęścia. **14**. Z owocu ust człowiek nasyca się dobrem, a dokonania jego rąk wrócą do niego. **15**. Droga głupiego jest, według niego,

prosta, mądry natomiast słucha rady. **16**. Głupiec jeszcze tego samego dnia daje wyraz niechęci, lecz roztropny nie odpowiada na zniewagę. **17**. Kto głosi prawdę, wyraża słuszność, świadek fałszywy szerzy oszustwo. **18**. Nierozważny w słowach może przeszyć jak miecz, lecz język mądrych leczy. **19**. Szczere wargi będą trwać na zawsze, lecz język kłamliwy tylko przez chwilę. **20**. Podstęp tkwi w sercu knujących zło, radość — u doradców pokoju. **21**. Sprawiedliwego nie zniszczy żadna nieprawość, u bezbożnych zaś — kłopotów pełno. **22**. Wargi kłamliwe są ohydą dla JAHWE, sprawiają Mu przyjemność ci, którzy postępują uczciwie. **23**. Człowiek roztropny ukrywa swoją wiedzę, lecz serce głupców rozgłasza głupotę. **24**. Ręka pracowitych będzie rządziła, a leniwych — odrabiała pańszczyznę. **25**. Zmartwienie w sercu człowieka przygnębia go, lecz dobre słowo — rozwesela. **26**. Sprawiedliwy wypytuje swojego bliźniego, lecz bezbożnych gubi ich droga. **27**. Leniwy nawet nie zaczyna polowania, bogactwo przypada pracowitym. **28**. Na ścieżce sprawiedliwości panuje życie, kręte drogi wiodą do śmierci.

Rozdział 13

Korzyści działania z rozmysłem

1. Mądry syn trwa przy pouczeniach ojca, szyderca jest nieposłuszny mimo upomnienia! **2**. Z owocu swoich ust człowiek spożywa dobro, lecz pragnieniem niewiernych jest przemoc. **3**. Kto strzeże swoich ust, chroni swoje życie, kto jest gadatliwy, temu biada! **4**. Leniwy? Wiele sobie życzy, lecz nic nie posiada. A pracowity? Ten będzie nasycony. **5**. Sprawiedliwy nienawidzi fałszywej mowy, bezbożny zaś roznosi przykre wieści i przynosi wstyd. **6**. Sprawiedliwość strzeże postępujących nienagannie, lecz niegodziwość rujnuje grzesznika. **7**. Jeden udaje bogatego, choć nic nie posiada, inny udaje biednego, choć ma wiele bogactw. **8**. Bogactwo bywa okupem za życie człowieka. A ubogi? Ten nie słyszy pogróżek. **9**. Światło sprawiedliwych cieszy blaskiem, lecz lampa bezbożnych gaśnie. **10**. Pycha wywołuje tylko spór, lecz u tych, którzy korzystają z rady, jest mądrość. **11**. Bogactwo, które łatwo przyszło, maleje; kto je gromadzi pracowitą ręką, temu go przybywa. **12**. Przewlekłe oczekiwanie sprawia sercu ból, pragnienie spełnione jest drzewem życia. **13**. Kto gardzi Słowem, od tego żądają poręki, kto szanuje przykazanie, temu to wynagrodzą. **14**. Nauka mędrca jest źródłem życia — pozwala uniknąć sideł śmierci. **15**. Zdrowy rozsądek zapewnia przychylność, postępowanie niewiernych — ciągłą dolegliwość. **16**. Roztropny zawsze kieruje się poznaniem, a głupiec — obnosi się z głupotą. **17**. Bezbożny poseł wtrąca w nieszczęście, ale wierny posłaniec jest lekarstwem. **18**. Porzucających karność czeka ubóstwo i hańba, kto zważa na karcenie, będzie szanowany. **19**. Spełnione pragnienie jest balsamem dla duszy, lecz porzucanie zła jest ohydą dla głupców. **20**. Kto przestaje z mędrcami, mądrzeje, lecz kto się brata z głupcami — niszczeje. **21**. Grzeszników ściga nieszczęście, sprawiedliwych — nagradza dobro. **22**. Dobry człowiek przekazuje dziedzictwo

wnukom, majątek grzesznika przypadnie sprawiedliwemu. **23**. Obsiany ugór biednych to dostatek żywności, ale i to przepadnie, gdy zabraknie prawa. **24**. Kto oszczędza rózgi, krzywdzi swojego syna, ten, kto go kocha, trzyma go w karności. **25**. Sprawiedliwy je, by zaspokoić głód, ale brzuch bezbożnych nigdy nie ma dość.

Rozdział 14

Mądrość w życiu rodzinnym

1. Mądrość kobiet buduje ich dom, lecz głupota własnoręcznie go burzy. **2**. Kto postępuje w sposób prawy, dowodzi szacunku dla JAHWE, kto postępuje przewrotnie, gardzi Nim. **3**. Mowa głupiego to rózga na jego pychę, ale mędrców strzegą ich wargi. **4**. Gdzie nie ma bydła, tam puste spichlerze, silne zwierzę w zaprzęgu to obfite zbiory. **5**. Wierny świadek nie kłamie, świadek fałszywy zionie kłamstwem. **6**. Szyderca szuka mądrości, lecz jej nie znajduje, dla rozumnego jednak poznanie jest łatwe. **7**. Stroń od towarzystwa człowieka głupiego, nie pogłębisz przy nim swojego poznania. **8**. Mądrością roztropnego jest poznanie Jego drogi, głupotą niemądrych — zwiedzenie. **9**. Nierozumni lekceważą swoją winę, prawi natomiast wykazują dobrą wolę. **10**. Tylko sam człowiek zna swoją własną gorycz, nikt też nie jest w stanie dzielić jego radości. **11**. Dom bezbożnych będzie zniszczony, lecz namiot prawych rozkwitnie. **12**. Niejedna droga wydaje się człowiekowi prosta, w końcu jednak okazuje się drogą do zguby. **13**. Nawet roześmianych może boleć serce, a końcem radości może być zmartwienie. **14**. Człowiek przewrotny doświadcza skutków swojego postępowania, podobnie jak uczciwy skutków swojego. **15**. Naiwny wierzy każdemu słowu, roztropny rozważa swoje posunięcia. **16**. Mądry jest ostrożny i odwraca się od zła, głupi zaś lekkomyślny i zbyt pewny siebie. **17**. Człowiek porywczy popełnia głupstwa, a podstępny jest nienawidzony. **18**. Prości dziedziczą głupotę, a roztropnych wieńczy poznanie. **19**. Źli pokłonią się dobrym, bezbożni również — u drzwi sprawiedliwych. **20**. Ubogiego nienawidzi nawet własny bliźni, wielbicieli bogatego jest wielu. **21**. Kto gardzi swoim bliźnim, grzeszy, szczęście sprzyja tym, którzy litują się nad ubogimi. **22**. Czy nie błądzą ci, którzy obmyślają niegodziwość? Lecz łaska i wierność nie opuści planujących dobro. **23**. Każdy trud przynosi zysk, poprzestawanie na słowach — pewną biedę. **24**. Koroną mędrców jest bogactwo, tragedią głupców — głupota. **25**. Prawdomówny świadek ocala ludzkie życie, oszust jedynie zionie kłamstwem. **26**. W bojaźni JAHWE człowiek ma mocne oparcie, będzie ono schronieniem jeszcze dla jego dzieci. **27**. Bojaźń JAHWE to źródło życia, dzięki niej unika się sideł śmierci. **28**. Znaczenie króla łączy się z liczebnością jego ludu, gdzie zabraknie ludzi, tam książę upada. **29**. Cierpliwy jest bardzo roztropny, porywczy — promuje głupotę. **30**. Spokój serca to dla ciała życie, zazdrość jest jak próchnica kości. **31**. Kto gnębi nędzarza, lży jego Stwórcę, czci Go ten, kto się lituje nad biednym. **32**. Bezbożny upada przez własną niegodziwość, a jego śmierć jest dla

sprawiedliwego ratunkiem. **33**. W sercu rozumnego gości mądrość, czy we wnętrzu głupców da się ją rozpoznać? **34**. Sprawiedliwość podnosi naród, lecz grzech jest hańbą ludów. **35**. Król jest łaskawy dla roztropnego sługi, na tego, który przynosi wstyd, spada jego gniew.

Rozdział 15

Mądrość w życiu rodzinnym i społecznym

1. Łagodna odpowiedź uśmierza gniew, ale szorstkie słowa wywołują złość. **2**. Język mędrców daje wyraz wiedzy, usta głupców ociekają głupotą. **3**. Oczy JAHWE są na każdym miejscu — śledzą złych oraz dobrych. **4**. Kojący język jest drzewem życia, jego przewrotność burzy wewnętrzny pokój. **5**. Głupiec gardzi pouczeniem ojca, kto zważa na napomnienie, postępuje roztropnie. **6**. W domu sprawiedliwych panuje dostatek, dochody bezbożnych ściągają niepokój. **7**. Wargi mędrców rozsiewają wiedzę — nie wypływa ona z serca głupców. **8**. Ofiara bezbożnych jest ohydą dla JAHWE, przyjemność sprawia Mu modlitwa prawych. **9**. Ohydą dla JAHWE jest postępowanie bezbożnych, kocha On tych, którzy szukają sprawiedliwości. **10**. Surowa kara zbaczającym z drogi! Kto nienawidzi napomnienia, umrze. **11**. Świat umarłych i miejsce zniszczenia są przed JAHWE otwarte, tym bardziej serca synów ludzkich. **12**. Szyderca nie lubi tego, kto go upomina, stroni on od mędrców. **13**. Radosne serce rozjaśnia twarz; serce obolałe wywołuje przygnębienie. **14**. Serce rozumne szuka wiedzy, lecz usta głupców karmią się głupotą. **15**. Dla tego, kto cierpi, każdy dzień jest zły, ale pogodne serce to ciągła uczta. **16**. Lepiej mało z bojaźnią JAHWE, niż wielkie skarby, a przy tym niepokój. **17**. Lepsza potrawa z jarzyn, a przy tym miłość, niż tłuste cielę, a wraz z nim nienawiść. **18**. Człowiek porywczy wywołuje kłótnie, ale cierpliwy wycisza spory. **19**. Droga leniwego jest jak żywopłot z cierni, ścieżka prawych — jak ubity trakt. **20**. Mądry syn cieszy ojca, głupi natomiast lekceważy matkę. **21**. Głupota to zabawa nierozumnych, ludzie roztropni prostują swój kurs. **22**. Gdzie nie ma narady, załamują się plany, lecz gdzie wielu doradców, tam się ostają. **23**. Cieszy człowieka, gdy umie dać odpowiedź — o, jak dobre jest słowo we właściwym czasie! **24**. Rozumny pnie się w górę ścieżką życia, trzyma się z dala od świata zmarłych na dole. **25**. JAHWE burzy dom pysznych, lecz ustala granicę wdowy. **26**. Ohydą dla JAHWE są niegodziwe plany, ale słowa czyste są Mu miłe. **27**. Kto pożąda nieuczciwego zysku, burzy własny dom, kto nienawidzi łapówek — będzie żył. **28**. Serce sprawiedliwego rozważa, co odpowiedzieć, ale z ust bezbożnych sączy się złość. **29**. JAHWE jest daleki od bezbożnych, ale wysłuchuje modlitwy sprawiedliwych. **30**. Promienne spojrzenie cieszy serce, a dobra nowina krzepi kości. **31**. Ucho, które słucha życiodajnego napomnienia, zamieszka pośród mędrców. **32**. Kto lekceważy pouczenie, gardzi własną duszą, lecz kto słucha napomnienia, nabywa rozumu. **33**. Bojaźń JAHWE to szkoła mądrości, a pokora poprzedza chwałę.

Rozdział 16

Mądrość w pracy zawodowej i planowaniu przyszłości

1. Rzeczą ludzką jest snucie planów, odpowiedź jednak pochodzi od JAHWE. **2**. Wszystkie drogi człowieka wydają mu się właściwe, lecz JAHWE jest tym, który bada motywy. **3**. Powierz JAHWE swoje sprawy, a wtedy spełnią się twoje plany. **4**. JAHWE uczynił wszystko w określonym celu, w tym też dla bezbożnego przewidział dzień nieszczęścia. **5**. Wyniośli sercem są ohydą dla JAHWE i na pewno nie ujdą bez kary. **6**. Łaska i wierność zapewniają przebłaganie za winę, a bojaźń JAHWE — unikanie zła. **7**. Gdy drogi człowieka podobają się JAHWE, godzi On z nim również jego nieprzyjaciół. **8**. Lepiej mało, a przy tym sprawiedliwość, niż wielkie zyski z pogwałceniem prawa. **9**. Serce człowieka obmyśla jego drogę, lecz JAHWE kieruje jego krokami. **10**. Król daje wyraz Bożym rozstrzygnięciom, niech w czasie sądu nie dopuszcza się wiarołomstwa. **11**. Waga i szale prawa należą do JAHWE, Jego dziełem są odważniki w sakiewce. **12**. Niegodziwe postępowanie jest ohydą dla królów, ponieważ sprawiedliwość jest podstawą tronu. **13**. Sprawiedliwe wargi są rozkoszą królów, każdy z nich ceni tego, kto mówi prawdę. **14**. Gniew króla to zapowiedź śmierci, ale mądry człowiek potrafi ten gniew uśmierzyć. **15**. Radosna twarz króla zapowiada życie, a jego przychylność jest jak deszcz wiosenny. **16**. Lepiej zdobyć mądrość niż nabywać złota! Lepiej zdobyć rozum niż srebro pierwszej próby! **17**. Unikanie zła to zasada prawych. Kto dba o swe zasady, dba o swoje życie. **18**. Pycha chodzi przed upadkiem, wyniosłość ducha — przed potknięciem. **19**. Lepiej uniżyć się z pokornymi niż dzielić zyski w gronie pyszałków. **20**. Kto zważa na Słowo, zyska powodzenie, a kto ufa JAHWE, temu dopisze szczęście! **21**. Kto ma mądre serce, tego zwą rozumnym, a miłymi słowami łatwiej jest przekonać. **22**. Rozum rozsądnego jest mu źródłem życia, głupota natomiast jest karą dla głupców. **23**. Serce mędrca udziela rozsądku jego słowom i pomnaża ich moc przekonywania. **24**. Miła mowa jest jak plaster miodu — słodyczą dla duszy i lekarstwem dla ciała. **25**. Bywa, że jakaś droga wydaje się prosta, lecz u swego kresu okazuje się drogą do zguby. **26**. Pragnienie pracownika służy jego korzyści, ponieważ jego usta naglą go do dzieła. **27**. Człowiek pozbawiony skrupułów wywleka, co najgorsze; to, co na jego wargach, przypomina żar ognia. **28**. Człowiek przewrotny bywa źródłem kłótni, oszczercy rozdzielają najbliższych przyjaciół. **29**. Człowiek gwałtowny potrafi zwieść bliźniego i sprowadzić go na niewłaściwą drogę. **30**. Kto nie patrzy w oczy, miewa myśli przewrotne, kto zaciska wargi — już popełnił zło. **31**. Siwizna to wspaniała korona, dochodzi się do niej dążeniem do sprawiedliwości. **32**. Lepszy jest cierpliwy niż bohater, a ten, kto panuje nad sobą, znaczy więcej niż zdobywca miasta. **33**. Losem potrząsa się w zanadrzu, rozstrzygnięcie jednak należy do JAHWE.

Rozdział 17

Uwagi na temat wartości

1. Lepsza kromka suchego chleba, a przy tym spokój, niż dom pełen biesiad i kłótni. **2**. Rozumny sługa będzie panował nad synem, który przynosi wstyd, i wraz z jego braćmi będzie miał udział w dziedzictwie. **3**. W tyglu wytapia się srebro, w piecu złoto, lecz tym, który bada serca, jest JAHWE. **4**. Niegodziwy zważa na nieprawe wargi, oszust nadstawia ucha na złośliwy język. **5**. Kto śmieje się z ubogiego, urąga jego Stwórcy, kto cieszy się z nieszczęścia, nie ujdzie bez kary. **6**. Koroną starców są synowie synów, a chlubą synów — ich ojcowie. **7**. Głupiemu nie przystoi wzniosła mowa, tym mniej szlachetnemu — mowa kłamliwa. **8**. Kamieniem magicznym jest prezent w oczach tego, kto go daje, dokądkolwiek się on zwróci, doświadcza powodzenia. **9**. Zakrywa występek ten, komu zależy na przyjaźni; lecz kto go rozgłasza, rozdziela przyjaciół. **10**. Nagana dotyka rozumnego głębiej, niż głupiego sto batów. **11**. Niegodziwy dąży jedynie do buntu, lecz wyprawią przeciw niemu okrutnego posłańca. **12**. Lepiej spotkać niedźwiedzicę, której zabrano młode, niż głupca w przystępie głupoty. **13**. Nie odstąpi zło od domu tego, kto złem odpłaca za dobro. **14**. Początek kłótni jest jak przerwanie tamy — zaniechaj tego, zanim wybuchnie spór. **15**. Ten, kto usprawiedliwia bezbożnego i kto skazuje sprawiedliwego — obaj są ohydą dla JAHWE. **16**. Po co pieniądze w ręku głupca? Mógłby nabyć mądrości. Lecz on na to nie wpadnie. **17**. Przyjaciel kocha zawsze, rodzi się bratem w niedoli. **18**. Kto daje zapewnienie i ręczy za bliźniego, jest człowiekiem pozbawionym rozumu. **19**. Kto kocha nieprawość, kocha zwadę; kto uderza w wyniosły ton, prowokuje bójkę. **20**. Przewrotny sercem nie doświadczy dobra, a człowiek pokrętnego języka wpadnie w nieszczęście. **21**. Kto spłodził głupca, będzie miał kłopoty, ojciec szaleńca nie zazna radości. **22**. Radość serca służy zdrowiu; lecz przygnębiony duch ujmuje sił. **23**. Bezbożny przyjmuje łapówkę z zanadrza, aby naginać ścieżki prawa. **24**. Roztropny kieruje twarz na mądrość, a oczy głupca? Te błądzą po krańcach ziemi. **25**. Głupi syn jest utrapieniem dla ojca i goryczą dla swojej matki. **26**. Nie wolno wymierzać grzywny sprawiedliwym ani chłostać szlachetnych. **27**. Kto oszczędza swych słów, wie, czym jest poznanie, a kto zachowuje zimną krew, jest człowiekiem rozumnym. **28**. Nawet głupiec, gdy milczy, uchodzi za mądrego, za rozumnego — gdy zamyka usta.

Rozdział 18

Ważność pielęgnowania przyjaźni

1. Samotnik będzie szedł za własnym pragnieniem, wyłamie się on z każdej zdrowej rady. **2**. Głupiec nie lubi dochodzić sensu spraw, wystarcza mu, że mówi to, co myśli. **3**. Z bezbożnością idzie wzgarda, z hańbą zdąża urąganie. **4**. Słowa ludzkich ust są jak głębokie wody, a źródło mądrości jest jak bystry potok. **5**. Niedobrze jest okazywać przychylność bezbożnemu, a przy tym krzywdzić w sądzie sprawiedliwego. **6**. Wargi głupca wywołują sprzeczkę, a jego usta wyzywają do ciosów.

7. Usta głupca są jego zgubą, a jego wargi sidłem dla duszy. **8**. Słowa obmówcy są jak smakołyki, łatwo wpadają głęboko do wnętrza. **9**. Już ten, kto się ociąga w obowiązkach, jest bratem wyrządzającego szkodę. **10**. Imię JAHWE to potężna baszta, chroni się w niej sprawiedliwy i zażywa bezpieczeństwa. **11**. Mienie bogatego jest warownym grodem i wysokim murem — lecz w jego własnym pojęciu. **12**. Serce ludzkie jest wyniosłe przed upadkiem, ale prawdziwą chwałę poprzedza pokora. **13**. Kto odpowiada, zanim wysłucha, zdradza swoją bezmyślność i ściąga na siebie hańbę. **14**. Człowiek dzielny duchem wytrzyma chorobę, lecz tego, kto pogodził się z klęską — kto podniesie? **15**. Serce rozumne nabywa wiedzy, szuka jej ucho mędrców. **16**. Dar toruje człowiekowi drogę i prowadzi go przed wielkich. **17**. Sprawiedliwym wydaje się ten, kto pierwszy przemawia w swej sprawie, niech jednak przyjdzie bliźni i niech go przepyta. **18**. Los kładzie kres sporom i rozstrzyga sprawy najmocniejszych. **19**. Skrzywdzonego brata trudniej przejednać niż zdobyć warowny gród, jego nieugiętość w sporze bywa jak rygle pałacu. **20**. Owocem własnych ust człowiek nasyca swe wnętrze, syci go plon jego warg. **21**. Śmierć i życie są w mocy języka, kto umie się nim posługiwać, korzysta z jego owocu. **22**. Kto znalazł żonę, znalazł coś dobrego i zyskał przychylność u JAHWE. **23**. Ubogi odzywa się błagalnie, a bogaty odpowiada surowo. **24**. Bliźni człowieka — ci mogą zawieść, bywa jednak, że przyjaciel jest bardziej przywiązany niż brat.

Rozdział 19

Rady dla wychowawców i uczniów

1. Lepszy ubogi, ale nienaganny, niż krętacz, a w dodatku głupiec. **2**. Gdzie brakuje rozwagi, tam nawet gorliwość nie jest dobra, a kto zbyt szybko prze naprzód, może zbłądzić. **3**. Głupota człowieka wypacza jego drogi, a potem wybucha on gniewem na PANA! **4**. Bogactwo zjednuje przyjaciół, lecz ubogiego przyjaciel opuszcza. **5**. Fałszywy świadek nie ujdzie niewinny, a kto zionie kłamstwem, nie uniknie kary. **6**. Wielu szuka przychylności ludzi hojnych i każdy jest przyjacielem szczodrego. **7**. Ubogiego porzucają właśni bracia, tym bardziej stronią od niego przyjaciele — daremnie za nimi woła, nie odpowiadają. **8**. Kto nabywa rozumu, ceni swoje życie, kto zachowuje rozwagę, temu sprzyja szczęście. **9**. Fałszywy świadek nie ujdzie niewinny, a kto nieustannie kłamie, ten zginie. **10**. Głupiemu nie przystoi życie w zbytku, tym mniej niewolnikowi panowanie nad książętami. **11**. W cierpliwości zaznacza się roztropność człowieka, a jego ozdobą jest niepamięć o krzywdach. **12**. Gniew króla jest jak pomruk lwa, a jego przychylność jak rosa na trawie. **13**. Głupi syn jest nieszczęściem dla ojca, a kłótliwa żona jest jak ciągłe kapanie. **14**. Dom i mienie to dziedzictwo po rodzicach, lecz roztropna żona jest darem JAHWE. **15**. Lenistwo pogrąża w głęboki sen, a ospałość kończy się niedostatkiem. **16**. Kto przestrzega przykazań, strzeże własnej duszy; kto postępuje haniebnie, ten zginie. **17**. Kto się lituje nad ubogim, pożycza JAHWE, Ten mu odpłaci za jego dobrodziejstwo. **18**. Upominaj syna, póki jest

nadzieja, lecz nie unoś się przy tym — nie chciej jego śmierci. **19**. Wybuch gniewu zasługuje na karę, jeśli jej zaniechasz, potem ją powiększysz. **20**. Słuchaj rady i przyjmij pouczenie, abyś w przyszłości był mądry. **21**. Wiele zamysłów tkwi w sercu człowieka, ostaje się jednak plan JAHWE. **22**. Zyskiem człowieka jest wspaniałomyślność, lepszy jest też ubogi niż kłamca. **23**. Bojaźń JAHWE prowadzi do życia, kto w niej żyje, jest syty, nie nawiedzi go nieszczęście. **24**. Leniwy zanurza rękę w misie, ale do ust jej nie podnosi. **25**. Uderz szydercę, a prosty zmądrzeje; poucz rozumnego, a pogłębi wiedzę. **26**. Kto źle traktuje ojca i wypędza matkę, przynosi wstyd i ściąga na siebie hańbę. **27**. Jeśli przestaniesz słuchać pouczeń, mój synu, wydłużysz sobie drogę do poznania. **28**. Niegodziwy świadek szydzi z prawa, a usta bezbożnych tolerują nieprawość. **29**. Na szyderców czekają kary, a na grzbiet głupców — razy.

Rozdział 20

Wskazania dla dorastających

1. Wino to szyderca, piwo — bijatyka; postępuje niemądrze, kto się nimi upija. **2**. Gniew króla jest jak pomruk lwa, kto waży się go drażnić, naraża się na śmierć. **3**. Chwałą człowieka jest nie wdawać się w spory, tylko głupcy lubią się sprzeczać. **4**. Leń w jesieni nie orze pod zasiew. Pyta o plon w czasie żniw, a tu plonu brak! **5**. Plany w ludzkim sercu są jak głęboka woda, ten jednak, kto rozumie bieg spraw, umie jej naczerpać. **6**. Ludzi jest wielu i każdy twierdzi, że jest dobry, ale kto znajdzie człowieka niezawodnego? **7**. Sprawiedliwy zawsze postępuje nienagannie, szczęśliwe są po nim jego dzieci. **8**. Król zasiadający na sędziowskim tronie przenika swym spojrzeniem wszelkie zło. **9**. Któż może powiedzieć: Oczyściłem swe serce i jestem już czysty od grzechu? **10**. Dwojakie odważniki i dwojaka miara — jedno i drugie są ohydą dla JAHWE. **11**. Głównie po uczynkach poznaje się, czy młody człowiek jest z charakteru czysty i prawy. **12**. Ucho, które słyszy, i oko, które widzi — jedno i drugie stworzył JAHWE. **13**. Nie kochaj spania, abyś nie zubożał, miej otwarte oczy, a będziesz zawsze syty. **14**. Niewiele to warte, niewiele! — mówi nabywca. Lecz gdy odchodzi, przechwala się zakupem. **15**. Istnieje złoto i przeróżne perły, lecz rzeczą najcenniejszą są roztropne wargi. **16**. Bierz szatę od tych, którzy ręczą za obcych, ich zastaw na poczet cudzoziemców. **17**. Smakuje człowiekowi chleb zdobyty cudzym kosztem, potem jednak jego usta są pełne piasku. **18**. Dzięki radzie plany się udają, prowadź zatem wojnę pod dobrym dowództwem. **19**. Gaduła krąży po ludziach i zdradza tajemnice, nie zadawaj się zatem z plotkarzem. **20**. Kto przeklina ojca i matkę, tego lampa w najgłębszej ciemności zgaśnie. **21**. Dziedzictwo na początku szybko zdobyte, przy końcu nie spotka się z błogosławieństwem. **22**. Nie mów: Odpłacę za zło! Oczekuj JAHWE, a On się za tobą ujmie. **23**. Dwojakie odważniki są ohydą dla JAHWE, a fałszywe szale są rzeczą niedobrą. **24**. JAHWE kieruje krokami mężczyzny, jak ma człowiek zrozumieć swoją drogę? **25**. Wpada w pułapkę ten, kto pochopnie ślubuje i zastanawia się

dopiero po złożeniu ślubów. **26**. Mądry król odsiewa bezbożnych, traktuje ich jak zboże na klepisku. **27**. Ludzkie tchnienie jest lampą JAHWE, On bada wszystkie tajniki wnętrza. **28**. Króla strzegą łaska i wierność, na łasce opiera on swój tron. **29**. Pięknem młodzieńców jest ich siła; ozdobą starców — siwizna. **30**. Sińce i razy służą zmazaniu zła, rany oczyszczają zakamarki wnętrza.

Rozdział 21

Rady dla wkraczających w dorosłość

1. Serce króla w ręku JAHWE jest jak strumień wody — kieruje On nim, dokąd chce. **2**. Każda droga wydaje się człowiekowi prosta, lecz tym, który bada serca, jest JAHWE. **3**. Troskę o sprawiedliwość i prawo JAHWE ceni bardziej niż ofiarę. **4**. Wyniosłe spojrzenie i zarozumiałe serce to lampa bezbożnych — lecz nie prowadzi do celu. **5**. Zamysły pracowitego zapewniają dostatek; każdy, kto działa w pośpiechu, na pewno skończy w biedzie. **6**. Gromadzenie skarbów za pomocą kłamstwa to marność, za którą gonią poszukiwacze śmierci. **7**. Rozbój bezbożnych odbija się na nich samych, gdyż nie chcą stosować prawa. **8**. Droga winnego jest kręta; czysty postępuje prostolinijnie. **9**. Lepiej mieszkać gdzieś w kącie na poddaszu niż z kłótliwą kobietą we wspólnym domu. **10**. Bezbożny pożąda tego, co złe, bliźni nie znajdzie w jego oczach łaski. **11**. Gdy karzą szydercę, prosty mądrzeje, gdy pouczają mądrego, nabiera wiedzy. **12**. Sprawiedliwy postępuje roztropnie względem domu bezbożnych — kieruje nieszczęście na nich samych. **13**. Kto zatyka ucho na krzyk ubogiego, też będzie kiedyś wołał — i mu nie odpowiedzą. **14**. Dar przekazany w ukryciu uśmierza gniew, a prezent z zanadrza — nawet największą złość. **15**. Sprawiedliwy cieszy się, gdy stosują prawo, na nieprawych natomiast pada wtedy strach. **16**. Kto zbacza z drogi rozsądku, spocznie wśród cieni zmarłych. **17**. Kto kocha zabawy, będzie żył w potrzebie; kto lubi wino i wonne olejki, nie wzbogaci się. **18**. Okupem za sprawiedliwego jest bezbożny, a za prawych — odstępca. **19**. Lepiej mieszkać na pustyni niż z kobietą kłótliwą i gderliwą. **20**. Pod dachem mędrca znajdziesz skarby i olejki, u nierozumnego nie — bo wszystko przejada. **21**. Kto pragnie sprawiedliwości i łaski, ten znajdzie życie, sprawiedliwość i chwałę. **22**. Mędrzec potrafi wkroczyć do grodu najwaleczniejszych i rozbroić umocnienia, na których polegano. **23**. Kto strzeże swoich ust i języka, strzeże własnej duszy od udręk. **24**. Zuchwały i butny ma na imię szyderca, działa on z nadmiaru pychy. **25**. Pragnienie zabija leniwego, gdyż jego ręce nie są chętne do pracy. **26**. Dzień po dniu chciałby spełniać swe pragnienia, sprawiedliwy natomiast daje — i nie odmawia. **27**. Ofiara bezbożnych jest obrzydliwością, tym bardziej, gdy towarzyszą jej niewłaściwe motywy. **28**. Świadek fałszywy zginie, ostatnie słowo powie ten, kto słucha. **29**. Bezbożny przybiera zuchwałą minę, lecz prawy zabezpiecza sobie drogę wyjścia. **30**. Przed JAHWE nie ostoi się ani mądrość, ani rozum, ani rada. **31**. Konia przygotowują na dzień bitwy, ale zwycięstwo należy do JAHWE.

Rozdział 22

Rady dla młodych rodzin

1. Cenniejsze jest dobre imię niż wielkie bogactwo, lepsza przychylność niż srebro i złoto. **2**. Spotykają się bogaty i biedny — JAHWE stworzył ich obu. **3**. W obliczu niebezpieczeństwa przezorny się ukrywa, prostacy prą do przodu — i ponoszą szkodę. **4**. Nagrodą za pokorę i bojaźń JAHWE jest bogactwo, cześć i życie. **5**. Droga przewrotnego jest pełna cierni i sideł — kto strzeże swojej duszy, jest od nich daleki. **6**. Wychowuj dziecko stosownie do jego uzdolnień, a nie zejdzie ze swej drogi do starości. **7**. Bogaty panuje nad biednymi, a dłużnik jest sługą wierzyciela. **8**. Kto sieje nieprawość, zbiera niedolę, a w końcu rózga położy kres jego swawoli. **9**. Człowiek wspaniałomyślny — ten będzie błogosławiony, bo swój chleb podzielił z ubogim. **10**. Wypędź szydercę, a ustanie kłótnia, skończy się spór i obelgi. **11**. Kto kocha czystym sercem, wdzięk ma na wargach — i króla w gronie swoich przyjaciół. **12**. Oczy JAHWE strzegą spragnionych poznania, lecz słowa wiarołomców obraca On przeciw nim. **13**. Leniwy mówi: Lew czyha na zewnątrz, może mnie rozszarpać na środku ulicy. **14**. Usta obcej kobiety są jak głęboki dół; kończy w nim ten, na kogo JAHWE się pogniewał. **15**. Głupota tkwi w sercu chłopca, usuwa ją stamtąd rózga karności. **16**. Kto uciska ubogiego — to dla jego wzbogacenia; kto daje bogatemu — to dla jego zubożenia.

Wielki zbiór pouczeń mędrców

17. Słowa mędrców: Skieruj swe ucho, posłuchaj słów mędrców, przygotuj serce na przyjęcie mej wiedzy, **18**. miło bowiem będzie, gdy zachowasz je we wnętrzu, zawsze gotów do ich stosowania, **19**. po to, by twoja ufność skupiała się na JAHWE — o tym chcę cię pouczyć, przekazać to tobie. **20**. Podaję ci zatem trzydzieści porad pełnych mądrości, **21**. dla pouczenia cię o prawdach sprawdzonych, abyś właściwych odpowiedzi udzielał każdemu, kto cię zapyta.

Pouczenie 1

22. Nie odzieraj biednego dlatego, że jest biedny, i nie depcz ubogiego w sądzie, **23**. gdyż JAHWE prowadzi ich sprawę i ich łupieżców sam wystawi na łup.

Pouczenie 2

24. Nie przyjaźnij się z nieopanowanym, nie brataj się z człowiekiem porywczym, **25**. byś nie przejął jego zwyczajów i nie zastawił na siebie pułapki.

Pouczenie 3

26. Stroń od dawania zastawu i od tych, którzy ręczą za długi, **27**. bo jeśli nie zdołasz zapłacić, wyciągną spod ciebie nawet łóżko!

Pouczenie 4

28. Nie przesuwaj dawnej granicy, ustalonej przez twoich ojców.

Pouczenie 5

29. Czy widziałeś człowieka biegłego w swym zawodzie? Będzie on na usługach królów, nie na służbie u ludzi zwyczajnych.

Rozdział 23

Pouczenie 6

1. Gdy zasiadasz z władcą do posiłku, dobrze rozważ, jak masz się zachować — **2**. i powściągnij swoją chęć do jedzenia, jeśli zbytnio dopisuje ci apetyt — **3**. nie pożądaj łakoci gospodarza, gdyż jest to potrawa zwodnicza.

Pouczenie 7

4. Nie trudź się, aby zdobyć bogactwo; poniechaj tego w imię rozsądku! **5**. Ledwie na nie spojrzysz, już go nie ma — bo prędko przyprawia sobie skrzydła i jak orzeł ulatuje ku niebu.

Pouczenie 8

6. Nie jedz potraw człowieka skąpego i nie pożądaj jego łakoci. **7**. Jest on taki, jak jego wyliczenia: Jedz i pij! — zachęca, ale nie jest ci życzliwy. **8**. Spożyty kęs zwymiotujesz, na nic twoje miłe słowa.

Pouczenie 9

9. Nie staraj się przekonać głupca, pogardzi on twoją mądrością.

Pouczenie 10

10. Nie przesuwaj dawnej granicy i nie wchodź na pole sierot, **11**. gdyż mocny jest ich Odkupiciel — On przeprowadzi rozprawę przeciw tobie.

Pouczenie 11

12. Nakłoń swoje serce do karności i wsłuchuj się w słowa poznania.

Pouczenie 12

13. Nie szczędź chłopcu karcenia. Jeśli uderzysz go rózgą, nie umrze. **14**. Ty go uderzysz rózgą, ale jego duszę uchronisz przed światem umarłych. **15**. Twoja mądrość, moje dziecko, niesie mi wielką radość. **16**. I moje wnętrze się cieszy, gdy twoje wargi głoszą to, co prawe.

Pouczenie 13

17. Niech twoje serce nie zazdrości grzesznikom, lecz niech stale trwa w bojaźni JAHWE, **18**. bo wtedy masz przed sobą przyszłość i twoja nadzieja nie zawiedzie.

Pouczenie 14

19. Słuchaj, mój synu, i bądź mądry! Niech twoje serce zdąża prostą drogą! **20**. Nie bywaj wśród upijających się winem ani wśród objadających się mięsem, **21**. gdyż pijak i żarłok ubożeją, a gnuśni chodzą w łachmanach.

Pouczenie 15

22. Słuchaj swojego ojca, ponieważ cię zrodził, i nie gardź swoją matką tylko dlatego, że jest już starsza.

Pouczenie 16

23. Dochodź prawdy i jej nie oddalaj, nabieraj mądrości, karności i rozumu. **24**. Ojciec sprawiedliwego ma ogromną radość; kto zrodził

mądrego, ten się cieszy! **25**. Niech się raduje twój ojciec i matka — niech ma pociechę twoja rodzicielka.

Pouczenie 17

26. Daj mi, mój synu, swoje serce, a twoje oczy niech strzegą moich dróg! **27**. Bo nierządnica jest jak głęboki dół, a obca kobieta jest niczym ciasna studnia. **28**. Owszem, czai się ona jak na łup i pomnaża niewiernych wśród ludzi.

Pouczenie 18

29. U kogo słychać: Biada! Kto się żali: Ach! U kogo jest kłótnia? Kto ciągle narzeka? Kto opatruje niepotrzebne rany? U kogo oczy bez przerwy przekrwione? **30**. U tych, którzy do późna przesiadują przy winie, którzy krążą w poszukiwaniu winnej mieszaniny. **31**. Nie patrz na wino, jak się czerwieni, jak z pucharu odbija blask światła, a potem spływa gładko do gardła — **32**. bo w końcu ukąsi cię jak wąż i wpuści swój jad niczym żmija. **33**. Będziesz oglądał najdziwniejsze rzeczy, z serca popłynie bełkot bez składu. **34**. I wyda ci się, że leżysz na środku morza lub że znalazłeś się wysoko na maszcie. **35**. Uderzyli mnie — nie bolało; bili — nie wiedziałem. A kiedy wstanę? Tym bardziej rozejrzę się za winem.

Rozdział 24

Pouczenie 19

1. Nie zazdrość złym ludziom i nie przestawaj z nimi, **2**. gdyż ich serce rozmyśla o przemocy, a ich wargi mówią o krzywdzie.

Pouczenie 20

3. Dom buduje się mądrością, a umacnia się go rozumem. **4**. Dzięki poznaniu komnaty są pełne wszelkich cennych i pięknych rzeczy.

Pouczenie 21

5. Człowiek mądry ma moc, a światły pomnaża siłę. **6**. Owszem, pod dobrym dowództwem możesz prowadzić wojnę, zwycięstwo jest możliwe dzięki wielu doradcom.

Pouczenie 22

7. Mądrość jest zbyt wzniosła dla głupca; niech w poważnych sprawach nie otwiera on ust.

Pouczenie 23

8. Kto obmyśla zło, tego zwą intrygantem. **9**. Głupi zamysł to grzech, a szydercą brzydzą się ludzie.

Pouczenie 24

10. Jeśli zniechęcasz się w dniu trudności, trudno mówić o twojej sile.

Pouczenie 25

11. Ratuj wleczonych na śmierć i nie odwracaj się od popychanych na ścięcie. **12**. Gdybyś powiedział: Nie byliśmy tego świadomi, to wiedz, że Ten, który bada serca, to przejrzy. Ten, który czuwa nad twoją duszą, będzie wiedział. On odpłaci każdemu według jego czynu.

Pouczenie 26

13. Jedz, mój synu, miód, bo jest dobry, słodki jest plaster miodu dla twego podniebienia. **14**. Podobnie jest z mądrością dla twej duszy:

Jeśli ją znajdziesz, masz przed sobą przyszłość,
a twoja nadzieja okaże się pewna.

Pouczenie 27

15. Nie skradaj się jak bezbożnik przed
mieszkaniem sprawiedliwego i nie burz jego
siedziby, **16**. bo choć sprawiedliwy padnie
siedem razy, to znów się podniesie; bezbożni zaś
na dobre potykają się w nieszczęściu.

Pouczenie 28

17. Nie ciesz się z upadku swojego wroga, niech
jego potknięcie nie sprawia ci radości;
18. JAHWE mógłby to zobaczyć i uznać za
niewłaściwe, i odwrócić od niego swój gniew.

Pouczenie 29

19. Nie burz się na niegodziwych, nie zazdrość
bezbożnym; **20**. niegodziwi nie mają przyszłości
— lampa bezbożnych zgaśnie.

Pouczenie 30

21. Żyj, mój synu, w bojaźni wobec JAHWE
i króla, od ludzi niepewnych trzymaj się
z daleka, **22**. gdyż od JAHWE i od króla może
nagle spaść nieszczęście — nikt nie wie, jaka
klęska może przyjść od nich obu.

Mały zbiór pouczeń mędrców Pouczenie 1

23. Te pouczenia również pochodzą od
mędrców: Niedobra jest stronniczość w sądzie.
24. Kto o winnym orzeka: Niewinny, tego
przeklinają ludy, temu złorzeczą narody. **25**. Na
tych jednak, którzy rozstrzygają właściwie,
spływa obfite błogosławieństwo.

Pouczenie 2

26. Właściwa odpowiedź jest jak pocałunek
w usta.

Pouczenie 3

27. Wykonaj swą pracę na zewnątrz i ukończ
swe dzieło na polu, a potem buduj sobie dom.

Pouczenie 4

28. Nie bądź bez powodu świadkiem przeciw
bliźniemu i nie używaj swych warg do oszustwa.
29. Nie mów: Jak on postąpił ze mną, tak ja
postąpię z nim, odpłacę każdemu według jego
czynu.

Pouczenie 5

30. Przechodziłem obok pola należącego do
lenia i obok winnicy człowieka bez rozumu:
31. Zauważyłem, że wszystko porosło tam
chwastem, powierzchnię pokryły pokrzywy,
a ogrodzenie z kamieni było rozwalone. **32**. Gdy
tak na to spojrzałem, dotknęło to mego serca,
z tego, co zobaczyłem, wyciągnąłem naukę:
33. Trochę pospać, trochę podrzemać, trochę
założyć ręce i odpocząć, **34**. a ubóstwo
nadciągnie jak włóczęga i niedostatek jak
uzbrojony złodziej.

Rozdział 25

Zbiór Hiskiasza Rady dla rządzących i sądzących

1. Również to są przypowieści Salomona, które
spisali poddani króla Judy Hiskiasza: **2**. Chwałą
Bożą jest rzecz ukryć, chwałą królów — rzecz
zbadać. **3**. Niebo w swej wysokości, ziemia
w swej głębokości i serca królów — te są

niewiadomą. **4**. Oddziel żużel od srebra,
a złotnikowi uda się naczynie. **5**. Usuń
bezbożnego sprzed króla, a sprawiedliwość
wzmocni jego tron. **6**. Nie przechwalaj się przed
królem i nie zajmuj miejsca przeznaczonego dla
wielkich; **7**. gdyż lepiej, byś usłyszał: Przesuń się
trochę wyżej! niż aby miano cię poniżyć wobec
księcia. **8**. Z tym, co zauważysz, nie biegnij
pochopnie do sądu, bo co zrobisz potem, gdy cię
zawstydzi twój bliźni? **9**. Załatw swą sprawę
z bliźnim bez wyjawiania cudzej tajemnicy,
10. aby cię nie zwymyślał słuchający i nie
przylgnęła do ciebie niesława. **11**. Słowo
wypowiedziane we właściwym czasie jest jak
złote jabłko na srebrnej ozdobie. **12**. Złotym
kolczykiem, drogocennym klejnotem jest mądra
wskazówka w uchu tego, kto słucha. **13**. Czym
chłód śniegu w dniu żniw, tym sprawdzony
posłaniec dla posyłających — odświeża on duszę
swoich panów. **14**. Człowiek, który chwali się
darem nie podarowanym, jest jak chmury i wiatr,
z których nie ma deszczu. **15**. Cierpliwością
można przekonać sędziego, a łagodny język
skruszy nawet kość. **16**. Znalazłeś miód? Jedz
tyle, ile trzeba, abyś się nim nie przejadł i nie
zwymiotował. **17**. Niech twoja noga rzadko staje
w domu bliźniego, abyś mu nie obrzydł i aby cię
nie znienawidził. **18**. Pałką, mieczem,
najostrzejszą strzałą jest ten, kto fałszywie
zeznaje przeciw swojemu bliźniemu. **19**. Zaufać
niepewnemu w dniu niedoli to tak, jak mieć
zepsuty ząb albo niesprawną nogę. **20**. Kto
zmartwionemu sercu wyśpiewuje pieśni, jest jak
ten, kto chciałby ściągnąć mu płaszcz w mroźny
dzień lub nalać octu na ranę. **21**. Jeśli twój
nieprzyjaciel łaknie, nakarm go, a jeśli pragnie,
napój go, **22**. w ten sposób rozżarzony węgiel
zgarniesz na jego głowę — a JAHWE ci
wynagrodzi. **23**. Zdradliwy wiatr sprowadza
deszcz, zdradliwy język — gniew na twarz.
24. Lepiej mieszkać gdzieś w kącie poddasza niż
z kłótliwą kobietą we wspólnym mieszkaniu.
25. Czym zimna woda dla spieczonych warg,
tym dobra nowina z dalekiego kraju.
26. Sprawiedliwy, który jest chwiejny przed
bezbożnym, jest jak zmącone źródło albo
skażony zdrój. **27**. Niedobrze jest jeść zbyt wiele
miodu, nie jest też chwałą szukanie własnej
chwały. **28**. Człowiek, który nie potrafi
zapanować nad sobą, jest jak zdobyte miasto
zostawione bez murów.

Rozdział 26

Przypadłości codzienności: Nierozumni ludzie, nieprzemyślane decyzje

1. Jak śnieg w lecie, a deszcz w żniwa, tak nie na
miejscu jest cześć dla głupca. **2**. Jak
z odfruwającym ptakiem lub odlatującą jaskółką,
tak z bezpodstawnym przekleństwem — nie
spełni się! **3**. Na konia bat, na osła wędzidło, a na
grzbiet głupców — kij. **4**. Nie odpowiadaj
głupiemu według jego głupoty, abyś równym
jemu nie stał się i ty. **5**. Odpowiedz głupiemu
według jego głupoty, aby nie uznał, że jednak
jest mądry. **6**. Podcina sobie nogi, wyrządza
sobie krzywdę, kto wysyła wiadomość przez
głupca. **7**. Przypowieść głupiego wlecze się jak
nogi za kulawym. **8**. Oddawać cześć głupiemu to
tak, jak strzelać z procy z kamieniem
przywiązanym. **9**. Ciernie w rękach pijanego to
jak przypowieść w ustach głupców.

10. Łucznikiem, który wszystkich rani swymi strzałami, jest ten, kto wynajmuje przygodnych głupców lub pijaków. **11**. Jak pies powraca do swoich wymiocin, tak głupiec powtarza swe niedorzeczności. **12**. Czy widzisz człowieka mającego się za mędrca? Więcej jest nadziei dla głupca niż dla niego.

Lenistwo i leniwi

13. Leniwy mówi: Lwica na drodze! Lew pośród ulic i placów! **14**. Jak drzwi obracają się na zawiasach, tak próżniak na swoim łóżku. **15**. Leniwy zanurza rękę w misie, lecz by ją podnieść do ust, sił mu nie wystarcza. **16**. Leniwy ma się za mądrzejszego niż siedmiu odpowiadających ze znawstwem.

Życzliwość i ci, co na nią liczą

17. Kto się wdaje w cudzy spór, łapie za uszy rozpędzonego psa. **18**. Szaleńcem, który miota płonące żagwie i śmiercionośne strzały, **19**. jest człowiek, który zwiódł bliźniego, a potem tłumaczy: Ja tylko żartowałem. **20**. Nie ma drewna — gaśnie ogień; brak plotkarza — cichnie kłótnia. **21**. Czym węgiel dla żaru i drewno dla ognia, tym człowiek kłótliwy dla wzniecenia sporu. **22**. Słowa plotkarza są jak łakocie — łatwo wpadają głęboko do wnętrza. **23**. Srebrna glazura na glinianym naczyniu, to jak płomienne usta kryjące złe serce. **24**. Kto nienawidzi, wargami może udawać, że tak nie jest, jednak w swoim wnętrzu knuje podstęp. **25**. Chociaż głosem okazuje przychylność, nie wierz mu, bo skrywa w sercu siedem obrzydliwości. **26**. Nienawiść ukrywa się w przebraniu, lecz jej szkodliwość wyjdzie na jaw w zgromadzeniu. **27**. Kto kopie dół, może weń wpaść, kamień zaś wraca na tego, kto go pcha. **28**. Fałszywy nienawidzi tych, których zmiażdżył językiem, a o gładkie usta łatwo można się potknąć.

Rozdział 27

Uwagi służące powodzeniu

1. Nie chwal się dniem jutrzejszym, skoro nie wiesz, co stanie się dziś. **2**. Niech cię chwali ktoś inny, a nie własne usta, obcy, a nie własne wargi. **3**. Kamień jest ciężki i piasek sporo waży, lecz rozdrażnienie wywołane przez głupca jest cięższe od obu. **4**. Okrutna jest zapalczywość, a gniew bywa jak powódź, lecz kto ostoi się przed zazdrością? **5**. Lepsza jawna nagana niż skrywana miłość. **6**. Rany zadane przez kogoś, kto kocha, są oznaką wierności, pocałunki człowieka, który nienawidzi, są tylko pozorami. **7**. Człowiek nasycony depcze plaster miodu, lecz dla wygłodzonego nawet gorycz jest słodyczą. **8**. Człowiek wygnany z ojczyzny jest jak ptak, który uciekł z gniazda. **9**. Wonny olejek i kadzidło cieszą serce, lecz prawdziwą słodyczą jest przyjaciel, który radzi szczerze. **10**. Nie opuszczaj przyjaciela ani przyjaciela ojca; nie wchodź też do domu brata w dniu swojej niedoli — lepszy sąsiad blisko niż brat daleko. **11**. Bądź mądry, mój synu, i ciesz moje serce, a będę mógł odpowiedzieć temu, kto mi ubliża. **12**. W obliczu nieszczęścia przezorny się ukrywa; prostacy prą do przodu — i ponoszą szkodę. **13**. Weź szatę tego, kto poręczył za obcego; weź od niego zastaw za cudzoziemkę. **14**. Kto błogosławi bliźniego gromkim głosem wcześnie rano, temu

uznaje się to za przekleństwo. **15**. Ciągłe kapanie
w deszczowy dzień i kłótliwa kobieta — to jedno
i to samo. **16**. Kto chce ją powstrzymać,
powstrzymuje wiatr, chce w zaciśniętej dłoni
zatrzymać oliwę. **17**. Żelazo ostrzy żelazo;
człowieka ostrzy człowiek. **18**. Kto dba
o figowiec, spożyje jego owoc; kto dba o swego
pana, będzie zbierał zaszczyty. **19**. Jak woda
ukazuje twarz, tak serce ukazuje człowieka.
20. Świat umarłych jest nienasycony —
i nienasycone są oczy człowieka. **21**. Dla srebra
— tygiel; dla złota — piec, a dla człowieka
próbą jest sława. **22**. Choćbyś starł głupca
w moździerzu tłuczkiem, razem z ziarnem,
głupota go nie opuści. **23**. Pilnie doglądaj stanu
swoich owiec, skupiaj uwagę na stadach,
24. gdyż majątek nie trwa na wieki ani
z pokolenia w pokolenie korona. **25**. Gdy
sprzątnięte jest siano, zaczyna odrastać trawa,
zebrane są też zioła z gór; **26**. wtedy masz
jagnięta na odzież, kozły na opłatę za pole
27. i dość koziego mleka, by wyżywić siebie,
swój dom — i utrzymać służbę.

Rozdział 28

Uwagi o władzy i praworządności

1. Bezbożny ucieka, chociaż nikt go nie goni,
lecz sprawiedliwy jest nieustraszony niczym
młody lew. **2**. Z powodu nieprawości kraj ma
wielu rządców, lecz człowiek rozsądny wie, jak
utrzymać ład. **3**. Ubogi urzędnik, który uciska
biednych, jest jak wyniszczająca ulewa, po której
brak chleba. **4**. Lekceważący Prawo chwalą
bezbożnego; zwalczają go ci, którzy strzegą
Prawa. **5**. Niegodziwi ludzie nie pojmują, na
czym polega słuszność, lecz ci, którzy szukają
JAHWE, pojmują wszystko. **6**. Lepszy jest ubogi
postępujący nienagannie niż bogaty obłudny
w swym działaniu. **7**. Kto pilnuje Prawa, jest
rozumnym synem; kto zadaje się z rozpasanymi,
przynosi ojcu wstyd. **8**. Kto powiększa swój
majątek dzięki lichwie i odsetkom, gromadzi go
dla osoby miłosiernej dla biednych. **9**. Jeśli ktoś
odwraca ucho, aby nie słyszeć Prawa, to nawet
jego modlitwa jest ohydą. **10**. Kto sprowadza
prawych na złą drogę, wpada we własny dół —
powodzenie jest udziałem nienagannych.
11. Człowiek bogaty bywa mądry we własnych
oczach, lecz rozumny biedak potrafi go
przejrzeć. **12**. Gdy sprawiedliwi triumfują, trwa
wielka uroczystość; gdy podnoszą się bezbożni,
trudno znaleźć człowieka. **13**. Kto ukrywa swe
występki, nie ma powodzenia, lecz kto je
wyznaje i porzuca, dostępuje miłosierdzia.
14. Szczęśliwy człowiek, który jest zawsze
wrażliwy; tego, który zatwardza serce, dotknie
nieszczęście. **15**. Ryczącym lwem lub
rozwścieczonym niedźwiedziem jest bezbożny
władca dla ubogiego ludu. **16**. Im mniej rozumu
ma władca, tym większym jest zdziercą, kto
nienawidzi wysokich podatków, przedłuża swoje
dni. **17**. Człowiek ścigany za zabójstwo ucieka
aż po grób — niech go nie wstrzymują! **18**. Kto
postępuje nienagannie, będzie uratowany; kto
chodzi krętymi ścieżkami, rychło upadnie.
19. Kto uprawia swą rolę, syci się chlebem, kto
goni za próżnościami, syci się ubóstwem.
20. Człowiek godny zaufania to wiele
błogosławieństw, lecz prący do wzbogacenia się
nie ujdzie bez kary. **21**. Niedobrze jest być

stronniczym; nawet dla kawałka chleba człowiek popełni przestępstwo. **22**. Skąpy śpieszy do bogactwa, a nie wie, że dotknie go ubóstwo. **23**. Kto upomina bliźniego, spotyka się w końcu z większą wdzięcznością niż język pochlebcy. **24**. Kto okrada ojca lub matkę, twierdząc, że to nie przestępstwo, jest wspólnikiem łotra. **25**. Chciwy wywołuje kłótnie, lecz kto ufa JAHWE, doświadczy sytości. **26**. Kto ufa własnemu sercu, jest głupi; kto postępuje mądrze, może liczyć na ratunek. **27**. Kto daje ubogiemu, nie zazna braku, lecz kto odwraca swój wzrok, zbiera wiele przekleństw. **28**. Gdy bezbożni są górą, ludzie się kryją, ale kiedy giną, przybywa sprawiedliwych.

Rozdział 29

Uwagi o wartości porządku społecznego

1. Kto mimo licznych upomnień pozostaje uparty, będzie nagle zdruzgotany i nic mu nie pomoże. **2**. Gdy przybywa sprawiedliwych, ludzie się cieszą, lecz gdy panuje bezbożny, naród wzdycha. **3**. Kto kocha mądrość, sprawia ojcu radość; kto zadaje się z kobietami nierządnymi, trwoni majątek. **4**. Król umacnia kraj prawem, niszczy go ten, kto ściąga wiele podatków. **5**. Człowiek, który schlebia przyjacielowi, zarzuca sieć na jego stopy. **6**. Niegodziwy człowiek wikła się w sidła nieprawości, lecz sprawiedliwy cieszy się i woła na wiwat. **7**. Sprawiedliwy troszczy się o sprawy ubogich, bezbożny nie pojmuje tego rodzaju troski. **8**. Naśmiewcy podburzają miasto, lecz mędrcy uśmierzają gniew. **9**. Człowiek mądry wiedzie spór z głupim: ten raz wybucha, raz się śmieje — porozumienia brak. **10**. Ludzie żądni krwi nienawidzą nienagannych, lecz prawi zapewniają ich życiu ochronę. **11**. Z głupca wychodzi cała jego złość, mądry natomiast potrafi stłumić swój gniew. **12**. Jeśli władca słucha kłamstw, wśród jego ministrów będą w końcu sami bezbożni. **13**. Ubogi i ciemięzca spotykają się — JAHWE daje wzrok jednemu i drugiemu. **14**. Jeśli król uczciwie rozstrzyga sprawy ubogich, jego panowania nic nie zakłóci. **15**. Rózga i karcenie dają mądrość, a chłopiec pozostawiony sam sobie przynosi matce wstyd. **16**. Gdy przybywa bezbożnych, wzmaga się bezprawie; lecz sprawiedliwi zobaczą ich upadek. **17**. Karć swego syna, a oszczędzi ci niepokoju i w końcu będzie źródłem wielkiej satysfakcji. **18**. Gdzie brak objawienia, tam lud się rozprzęga; kto przestrzega Prawa — ten ma szczęście! **19**. Samymi słowami sługi się nie skarci, bo choć je rozumie, nie jest im posłuszny. **20**. Czy widziałeś człowieka pochopnego w słowach? Więcej jest nadziei dla głupca niż dla niego. **21**. Kto rozpieszcza swego sługę za młodu, zrobi z niego w końcu słabeusza. **22**. Człowiek gwałtowny wszczyna kłótnię, a furiat popełnia wiele nieprawości. **23**. Pycha sprawia, że człowiek upada bardzo nisko, za to pokorny dostępuje czci. **24**. Kto dzieli się ze złodziejem, nienawidzi swojej duszy; składa przysięgę, ale nadal wszystko kryje. **25**. Strach przed człowiekiem jest niczym sidła, lecz kto ufa JAHWE, jest bezpieczny. **26**. Wielu zabiega o względy władcy, tymczasem sąd nad człowiekiem zależy od JAHWE. **27**. Ohydą dla

sprawiedliwych jest człowiek niegodziwy; ohydą dla bezbożnych — postępujący w sposób prawy.

Rozdział 30

Rozważania Agura

1. Słowa Agura, syna Jake. Mowa. Wyznanie tego człowieka: Trudziłem się, Boże; trudziłem się, Boże — i uległem. **2**. Tak, jestem najgłupszy wśród ludzi, nie mam ludzkiego rozumu, **3**. nie uczyłem się mądrości i nie mam wiedzy o Najświętszym. **4**. Kto wstąpił na niebiosa i zstąpił? Kto zebrał wiatr w swoje dłonie? Kto owinął wody płaszczem? Kto wytyczył wszystkie krańce ziemi? Jakie jest Jego imię? I jak brzmi imię Jego syna? Z pewnością wiesz! **5**. Każda wypowiedź Boga jest sprawdzona. On tarczą dla tych, którzy Mu ufają. **6**. Nie dodawaj nic do Jego słów, aby cię nie zganił i abyś nie został uznany za kłamcę. **7**. Proszę cię o dwie rzeczy, nie odmawiaj mi ich za życia: **8**. Oddal ode mnie marność i słowo kłamliwe, nie nawiedzaj ubóstwem ani nie darz bogactwem, karm mnie chlebem według moich potrzeb, **9**. abym, syty, nie zobojętniał i nie powiedział: Kim jest PAN? Lub abym, biedny, nie zaczął kraść i nie nadużył imienia Boga. **10**. Nie oczerniaj sługi przed jego panem, aby cię nie przeklinał i abyś nie poniósł kary! **11**. Jest ród, który przeklina ojca i nie błogosławi matce, **12**. ród w swej ocenie czysty, choć nie obmyty z brudu; **13**. ród z wysokim mniemaniem o sobie, o wyniosłym spojrzeniu; **14**. ród z zębami jak miecze i z kłami niczym noże — by pożerać ubogich i niszczyć biednych ludzi. **15**. Pijawka ma dwie córki: Daj! i Daj! Trzy rzeczy są nienasycone — cztery nie powiedzą: Dość! **16**. Świat umarłych, niepłodne łono, ziemia niesyta wody i ogień — on też nie powie: Dość! **17**. Oko, które pogardza ojcem i lekceważy matkę, wydziobią kruki nad rzeką lub zjedzą orlęta. **18**. Trzy rzeczy są dla mnie zagadką — tych czterech nie pojmuję: **19**. szlaku orła na niebie, ścieżki węża na skale, kursu okrętu na morzu oraz dróg mężczyzny z kobietą. **20**. Tak postępuje cudzołożna kobieta: Zjadła, usta otarła i mówi: Nie zrobiłam nic złego. **21**. Pod trzema rzeczami drży ziemia — czterech nie może unieść: **22**. niewolnika, gdy zostaje królem, głupca, gdy mu się wiedzie, **23**. powszechnie nielubianej, gdy wychodzi za mąż, i służącej, gdy wydziedzicza panią. **24**. Są cztery stworzenia na ziemi, małe, lecz mądrzejsze niż reszta: **25**. mrówki, stworzonka niemocne, a jednak gromadzą chleb w lecie; **26**. borsuki, wprawdzie nieliczne, a domki budują w skale. **27**. Szarańcza, armia bez króla, a jednak wyrusza w szeregu. **28**. Jaszczurka da się wziąć w dłonie, a bywa w królewskich pałacach. **29**. Są trzy istoty kroczące wspaniale — cztery o dostojnym kroku: **30**. lew, bohater wśród zwierząt — przed nikim nie ustępuje — **31**. rycerz w pełnej zbroi, kozioł oraz król z oddziałem swoich zbrojnych. **32**. Czy w przechwałkach postąpiłeś bezmyślnie, czy swój czyn przemyślałeś — połóż palec na ustach. **33**. Uderz w mleko — będzie masło, uderz w nos — popłynie krew, uderz w gniew — wybuchnie kłótnia.

Rozdział 31

Pouczenia matki Lemuela

1. Słowa Lemuela, króla. Wytyczne, według
których wychowywała go matka. **2**. Co mam ci
powiedzieć, mój synu? Co przekazać, dziecko
mego łona? Na co zwrócić uwagę, potomku
moich ślubów? **3**. Nie oddawaj kobietom swojej
siły, ani swoich dróg nie kieruj tam, gdzie
wymazuje się królów z pamięci. **4**. Królowie,
Lemuelu, nie powinni pić wina ani książęta —
mocnego napoju, **5**. aby pijąc, nie zapominali
o ustawach i nie naginali praw przysługujących
ubogim. **6**. Ginącemu dajcie mocny napój, wino
udręczonym na duszy! **7**. Niech piją i zapomną
o nędzy i swojego trudu już nie pamiętają.
8. Otwórz swoje usta w obronie niemego,
w sprawie wszystkich opuszczonych! **9**. Otwórz
swoje usta, wymierzaj sprawiedliwość — sądź
zgodnie z prawem ubogich i biednych.

Pochwała dzielnej kobiety

10. א Dzielna kobieta — któż taką znajdzie? Jej
wartość przewyższa perły! **11**. ב Serce męża jej
ufa, korzyści mu nie braknie! **12**. ג Darzyć go
będzie dobrem przez wszystkie dni swego życia!
13. ד Dba ona o wełnę i len, pracuje z zapałem!
14. ה Jest jak statki handlowe — sprowadza
żywność z daleka. **15**. ו Wstaje, gdy jeszcze jest
noc, dzieli pokarm dla rodziny i służby. **16**. ז
Kiedy chce nabyć pole, nabywa; z pracy rąk
zasadza winnicę. **17**. ח Nie boi się trudnych
wyzwań, jej ramiona są gotowe im sprostać.
18. ט Jest świadoma jakości swych dzieł, jej
lampa nawet nocą nie gaśnie. **19**. י Wyciąga ręce
po kądziel, jej dłoń umie chwycić wrzeciono.
20. כ Otwiera przed ubogim swą dłoń, swoją
rękę wyciąga ku biednym. **21**. ל Nie zaskoczą
śniegi jej domu, bo każdy ma podwójne ubranie.
22. מ Potrafi uszyć okrycie, nosi szaty z bisioru
i purpury. **23**. נ Jej mąż jest powszechnie
szanowany i zasiada wśród starszych kraju. **24**. ס
Wyrabia i sprzedaje bieliznę, a kupcom
dostarcza pasów. **25**. ע Jej ozdobą — siła
i dostojność, w przyszłość patrzy z uśmiechem.
26. פ Gdy mówi, wypowiada się mądrze, jej
słowami rządzi prawo łaski. **27**. צ Czuwa nad
biegiem spraw domu, nie je chleba zdobytego
bez pracy. **28**. ק Jej dzieci nazywają ją
szczęśliwą, a mąż powstaje i wychwala: **29**. ר
Wiele kobiet radzi sobie wspaniale, ale ty
przewyższasz je wszystkie! **30**. ש Złudny jest
wdzięk i zwiewna uroda, lecz kobieta, która
liczy się z JAHWE — ta godna jest chwały!
31. ת Niech korzysta z owocu swych rąk, niech
jej czyny przysparzają jej sławy!

Księga Kaznodziei

Rozdział 1

Tytuł

1. Słowa Kaznodziei, syna Dawida, króla
w Jerozolimie.

Motto

2. Marność nad marnościami, mówi
Kaznodzieja, marność nad marnościami —
wszystko jest marnością.

Wartość ludzkiego trudu

3. Jaki pożytek ma człowiek z całego swego
trudu, który znosi pod słońcem? **4**. Pokolenie

przychodzi i pokolenie odchodzi, a ziemia trwa
na wieki. **5**. Słońce wschodzi i słońce zachodzi,
i śpieszy do miejsca, skąd ponownie wschodzi.
6. Wiatr wieje na południe, zatacza krąg na
północ, krąży, krąży, wieje — i w swym
krążeniu wraca. **7**. Wszystkie rzeki płyną ku
morzu, lecz morze się nie zapełnia; skąd
wypływają, tam powracają, po to, by nadal
płynąć. **8**. Słowne wywody? Te potrafią znużyć
— nie da się wszystkiego wyrazić. Oka nie
nasyci patrzenie, ucha nie ukoi słuchanie. **9**. To,
co było, znów będzie, co robiono, znów będą
robić — i nie ma nic nowego pod słońcem.
10. Czy jest jakaś sprawa, o której można by
powiedzieć: Proszę, to coś nowego? Rzecz
w tym, że miało to miejsce już wcześniej,
w czasach, które nas poprzedzały. **11**. Nie
zachowa się pamięć o tych, którzy żyli przed
nami, ani o tych, którzy nas zastąpią; oni
również nie pozostaną w pamięci u tych, którzy
po nich nastaną.

Wartość wnikliwych dociekań

12. Ja, Kaznodzieja, byłem królem Izraela
w Jerozolimie. **13**. W swej mądrości
postanowiłem wnikliwie zbadać wszystko, co ma
miejsce pod niebem. Jest to trudne zadanie. Bóg
zlecił je ludziom, aby się nim trudzili.
14. Przyjrzałem się wszystkim sprawom, które
mają miejsce pod słońcem, i stwierdziłem, że to
wszystko jest marnością i gonitwą za wiatrem.
15. Nie wyprostujesz tego, co [z natury] krzywe,
a tego, czego nie ma, nie zdołasz policzyć.
16. Pomyślałem więc sobie: Oto stałem się
wielki. Przewyższam mądrością wszystkich,
którzy byli w Jerozolimie przede mną.
Doszedłem do wielkiej mądrości i wiedzy.
17. Postanowiłem też zgłębić mądrość oraz
poznać szaleństwo i głupotę — i oto mój
wniosek: To również jest gonitwą za wiatrem.
18. Bo gdzie wiele mądrości, tam wiele
zmartwienia, a kto pomnaża poznanie, pomnaża
cierpienie.

Rozdział 2

Wartość przyjemności

1. Następnie pomyślałem: Dobrze! Spróbuję
przyjemności. Przekonam się, czy jest coś warta!
Ale i to okazało się marnością. **2**. Żyć dla
zabawy jest szaleństwem, a szukanie rozkoszy
— cóż to daje? **3**. Próbowałem też dogodzić
sobie winem, oczywiście tak, by nie stracić nad
sobą kontroli. Próbowałem przekonać się, jak to
jest dać się ponieść szaleństwu. I czy nie tkwi
w tym coś dobrego na tyle, że warto by to
polecić innym żyjącym pod słońcem, jako godne
zajęcie na nieliczne dni życia, które mają się stać
ich udziałem.

Wartość wielkich dokonań

4. Nadałem rozmach własnym dziełom.
Pobudowałem sobie domy. Zasadziłem winnice.
5. Założyłem ogrody i parki. Zasadziłem
przeróżne drzewa owocowe. **6**. Urządziłem sobie
stawy z wodą, aby z nich nawadniać lasy.
7. Nabyłem sobie służących. Kupiłem służące.
Doczekałem się ich potomków urodzonych
w domu. Stad bydła oraz owiec miałem więcej
niż ci, którzy przede mną rządzili w Jerozolimie.
8. Nagromadziłem sobie srebra, miałem dużo
złota, naściągałem skarbów z królestw

i prowincji. Zadbałem o śpiewaków, cieszyły mnie śpiewaczki i rozkosz synów ludzkich — kobiety i kochanki. **9**. Tak stałem się wielki. Osiągnąłem więcej niż wszyscy moi poprzednicy w Jerozolimie. A ponadto mogłem korzystać z mądrości. **10**. Czegokolwiek zapragnęły moje oczy, pozwalałem im oglądać z bliska. Nie odmawiałem sobie najmniejszej radości! Tak, moje serce cieszyło się owocem całego mego trudu. Na tym właśnie polegał mój udział w tym, że go podejmowałem. **11**. W końcu przyjrzałem się tym wszystkim moim dziełom. Spojrzałem na to, czego dokonały moje ręce. Oceniłem, ile kosztowało mnie to trudu. I oto, do czego doszedłem: Wszystko to jest marnością i gonitwą za wiatrem. Nie niesie z sobą żadnego pożytku pod słońcem.

Wartość mądrości

12. Skierowałem więc myśl tak, by przyjrzeć się mądrości, szaleństwu i głupocie, bo co pozostaje człowiekowi, który nastaje po królu, jeśli nie to, by czynić to, co zawsze czyniono? **13**. Zauważyłem wówczas, że pożytek z mądrości jest większy niż z głupoty, tak jak pożytek ze światła jest większy niż z ciemności. **14**. Mędrzec wie, dokąd idzie. Głupiec kluczy w ciemności. Lecz przekonałem się przy tym, że wszystkich spotyka ten sam los. **15**. Zastanowiło mnie to: Los, który spotka głupca, spotka również mnie. Więc jaki sens ma ta moja mądrość? Doszedłem do wniosku, że i to jest marnością! **16**. I owszem, mądry ani głupi nie pozostaną w pamięci na wieki. W przyszłości — jak dotychczas — zapomni się o wszystkim. Mędrzec i głupiec umrą w ten sam sposób. **17**. To sprawiło, że znienawidziłem życie. Przecież to, co się dzieje pod słońcem, nie niesie mi żadnej korzyści! Wszystko to jest marnością i gonitwą za wiatrem!

Wartość pracy

18. Wezbrała też we mnie niechęć do całego trudu, który podjąłem pod słońcem — przez to, że jego owoce będę musiał zostawić komuś, kto nastanie po mnie. **19**. A czy on będzie mądry? Czy on będzie głupi? Któż to wie? Nie przeszkodzi mu to jednak rządzić wszystkim, co ja zdobywałem pod słońcem w trudzie i z ogromną rozwagą. Tak! To również jest marnością! **20**. I wtedy cały wysiłek, który podjąłem pod słońcem, zaczął we mnie budzić rozpacz. **21**. Bo przecież zdarza się i tak, że człowiek podejmuje trud przemyślany, poparty wiedzą i znawstwem, a musi swój udział w zyskach zostawić komuś, kto się wcale nie trudził! To również jest marnością. To niesprawiedliwe! **22**. Bo cóż pozostaje człowiekowi z całego jego trudu, z porywów serca — z tego, co go pochłaniało pod słońcem, **23**. skoro wszystkie jego dni są cierpieniem, jego zajęcia zmartwieniem i nawet w nocy jego umysł nie zaznaje spokoju? To też jest marnością. **24**. Nie ma dla człowieka nic lepszego niż to, by się najeść i napić, i korzystać z dóbr zdobytych własnym trudem. Zauważyłem, że to również pochodzi z ręki Boga. **25**. Bo kto może jeść, kto dogadzać sobie bez Jego przyzwolenia? **26**. To przecież Bóg daje człowiekowi, który jest Mu miły, mądrość, poznanie i radość. A co

z grzesznikiem? Bóg zajmuje go zbieraniem i gromadzeniem tego, co potem przekaże osobie Jemu miłej. Cóż, to również jest marnością i gonitwą za wiatrem.

Rozdział 3

W zgodzie z przemijaniem

1. Wszystko ma swój czas. Na każdą sprawę pod niebem przychodzi kiedyś pora: **2**. Jest czas rodzenia i czas umierania; jest czas sadzenia i czas zbiorów. **3**. Jest czas ranienia i czas leczenia; jest czas burzenia i czas budowy. **4**. Jest czas płaczu i czas uśmiechu; jest czas żalu i czas tańca. **5**. Jest czas rozrzucania kamieni i czas ich zbierania; jest czas pieszczot i czas rozłąki. **6**. Jest czas szukania i czas straty; jest czas gromadzenia i czas wyrzucania. **7**. Jest czas rozdzierania i czas zszywania; jest czas milczenia i czas mówienia. **8**. Jest czas miłości i czas nienawiści; jest czas wojny i czas pokoju. **9**. Jaki pożytek ma pracujący z tego, że się trudzi? **10**. Znam to zadanie, z którego Bóg zrobił ludziom zajęcie. **11**. Wszystko uczynił pięknym w swoim czasie, nawet wieczność włożył w ludzkie serca, tak jednak, aby człowiek nie mógł w pełni pojąć dzieła, za którego dokonaniem stoi Bóg. **12**. Przekonałem się i wiem: Nic nie jest dla ludzi lepsze niż to, by iść przez życie radośnie i pożytecznie. **13**. Bo przecież darem Boga jest to, że człowiek może jeść i pić, i przy całym swym trudzie oglądać to, co dobre. **14**. Wiem również, że: Wszystko, co Bóg czyni, trwać będzie na wieki — nic do tego dodać i nic ująć z tego. Bóg natomiast to czyni, aby się Go bano. **15**. To, co było, znów będzie, a co ma być, już było, Bóg także poszukuje tego, co szukane. **16**. I jeszcze to dostrzegłem pod słońcem: Miejsce prawa może zająć niegodziwość, a miejsce sprawiedliwości — przestępstwo. **17**. I pomyślałem: Bóg będzie sądził sprawiedliwego i bezbożnego, bo na każdą sprawę jest pora — właściwa chwila na każdy czyn. **18**. Pomyślałem dalej: Ze względu na synów ludzkich, aby ich poddać próbie, Bóg chce im pokazać, że nie są lepsi od zwierząt. **19**. Bo los synów ludzkich jest taki jak los zwierząt. Jak ci umierają, tak umierają tamte — i wszyscy mają takiego samego ducha. Człowiek nie ma żadnej przewagi nad zwierzęciem. Bo wszystko jest marnością. **20**. Wszystko zmierza do jednego miejsca. Wszystko z prochu powstało i w proch się obraca. **21**. Kto wie, czy duch istot ludzkich wznosi się ku górze, a duch zwierząt zstępuje w dół, do ziemi? **22**. Zauważyłem więc, że nie ma nic lepszego niż to, by człowiek cieszył się ze swoich dzieł — taki jest jego dział. Bo kto może mu objawić, co stanie się po nim?

Rozdział 4

Marność niemocy

1. Następnie zwróciłem uwagę i przyjrzałem się całej krzywdzie, która się dzieje pod słońcem. I co zobaczyłem? Oto łzy uciśnionych — brak im pocieszyciela! Ciąży ręka tyrana i znikąd pokrzepienia! **2**. Stąd zacząłem przedkładać stan tych, którzy już umarli, ponad stan tych, którzy jeszcze żyją. **3**. Natomiast za jeszcze lepszy od obu wymienionych uznałem stan tego, który się nie urodził i który nie zobaczył nieszczęść, które mają miejsce pod słońcem. **4**. Przekonałem się

też, że cały trud i powodzenie w działaniu wywołuje zawiść jednych względem drugich. To również jest marnością i gonitwą za wiatrem. **5**. Głupiec zakłada ręce i wyniszcza sam siebie. **6**. Lepsza garść spokoju niż dwie garście trudu i gonitwy za wiatrem.

Marność samotności

7. Następnie zauważyłem kolejną marność pod słońcem: **8**. Oto człowiek samotny, nie ma przy nim nikogo, ni syna, ni brata — ani końca trudu, ani powodu, by cieszyć się dorobkiem. Bo dla kogo się trudzę, odmawiam sobie dobrodziejstw? To też jest marnością i przykrym zajęciem. **9**. Lepiej dwóm niż jednemu. Bo łatwiej im w trudzie. **10**. Jeśli jeden upadnie, drugi go podniesie. Nad samotnym natomiast nikt się nie pochyli! **11**. Gdy leżą dwie osoby, jedna drugą grzeje. A człowiek samotny? Musi liczyć na siebie. **12**. Ponadto jeśli jednego może ktoś pokonać, dwóm łatwiej się ostać — a sznur potrójny nie tak łatwo się zerwie.

Marność pewności siebie

13. Lepszy ubogi, lecz mądry młodzieniec niż król stary i głupi, który nie potrafi już skorzystać z rady. **14**. Owszem, wyszedł z więzienia, by wstąpić na tron. Tak, w swym królestwie urodził się biedny. **15**. I widziałem, jak ludzie żyjący pod słońcem poparli młodzieńca, który zastąpił króla. **16**. Nie było końca tłumom gotowym im służyć. Przyjdzie jednak czas, że i ten młodzieniec przestanie ludzi cieszyć. Tak, to też jest marnością i gonitwą za wiatrem.

Marność czczej religijności

17. Pilnuj swoich kroków, gdy idziesz do domu Bożego. Przychodź, aby słuchać. To lepsze niż ofiary składane przez głupców, którzy nie umieją nic więcej, jak tylko czynić zło.

Rozdział 5

Marność pochopnych ślubów

1. Nie bądź prędki w mowie i zanim pomyślisz, nie wypowiadaj słów przed obliczem Boga, Bóg bowiem jest w niebie, ty jesteś na ziemi. Dlatego twoich słów niech będzie niewiele. **2**. Gdyż jak wielość zajęć rodzi potrzebę snu, tak przy wielości słów wypowiadane są głupstwa. **3**. Gdy złożysz przed Bogiem ślub, nie zwlekaj z jego spełnieniem — Jemu się głupcy nie podobają. Co ślubowałeś, wypełnij! **4**. Lepiej nie składać ślubów niż składać — i nie wypełniać. **5**. Nie dopuść, aby usta doprowadziły do grzechu twe ciało, i nie tłumacz się przed posłańcem Bożym, że było to przeoczenie. Dlaczego Bóg ma się gniewać z powodu twych słów i niszczyć dzieło twoich rąk? **6**. Bo przy wielu snach — wiele marności, a także słów wiele — lecz ty żyj w bojaźni Bożej!

Marność biurokracji

7. Jeśli widzisz w kraju krzywdę ubogiego, gwałcenie prawa i sprawiedliwości, nie dziw się temu zbytnio. To dlatego, że: Nad wysokim czuwa wyższy, a nad nimi najwyższy. **8**. Korzyść dla kraju jest wtedy, gdy król dba o uprawę ziemi.

Marność przywiązania do bogactwa

9. Kto kocha pieniądze, pieniędzmi się nie nasyci. Kto kocha bogactwo, zysku mieć nie będzie — to również jest marnością. **10**. Gdy przybywa bogactwa, przybywa tych, którzy z niego żyją. A ile ma z nich właściciel? Tyle, że jego oczy je widzą. **11**. Słodki jest sen służącego, czy zje mało, czy wiele. Temu, kto opływa w dostatki, brak wytchnienia, by spać.

Marność utraty bogactw

12. Jest pewna bolesna sprawa, którą widziałem pod słońcem: Bogactwo zachowane na nieszczęście właściciela. **13**. Otóż przez nieszczęśliwe zdarzenie całe bogactwo przepadło, a on spłodził syna i nie ma mu co dać. **14**. Jak wyszedł z łona swej matki, tak nagi musi odejść; nic nie zabierze z tego, do czego przykładał dłoń — **15**. to jest właśnie ta bolesna sprawa. Odchodzi tak, jak przyszedł. Cóż za korzyść, że trudził się dla wiatru? **16**. Poza tym, przez całe życie jadł po ciemku, zamartwiał się, chorował i żył w niepokoju.

Pociecha w marności

17. Oto, co uznałem za dobre i piękne: Móc jeść i pić, i cieszyć się powodzeniem przy całym trudzie, który się znosi pod słońcem przez tych parę dni życia, których Bóg człowiekowi udziela — taki to ludzki dział. **18**. Również, kiedy Bóg daje człowiekowi wielki majątek i pozwala mu z niego korzystać, jeść i pić, i cieszyć się przy całym trudzie, to jest to Boży dar. **19**. Ktoś taki nie pamięta zbyt wielu przykrych dni życia, ponieważ Bóg udzielił mu radości.

Rozdział 6

Marność trudu nienagrodzonego

1. Istnieje nieszczęście, które widziałem pod słońcem, a które mocno ciąży na człowieku. **2**. Chodzi o przypadek, w którym Bóg daje człowiekowi wielki majątek i sławę, tak że ma on wszystko, czego zapragnął, jednak Bóg nie pozwala mu z tego korzystać. Przeciwnie, ze zgromadzonych dóbr korzysta człowiek obcy. To właśnie jest tą marnością i bolesnym nieszczęściem. **3**. Choćby spłodził stu synów, żył przez wiele lat, przeżył wiele dni, lecz nie nasycił się dobrem ani nie miał pochówku, to powiedziałbym, że lepiej niż on ma płód poroniony. **4**. Bo przyszedł we mgle i odszedł w ciemności — i mrok spowija jego imię. **5**. Nie widział słońca, niczego nie poznał — ma spokój większy niż tamten. **6**. I choćby nawet żył dwa tysiące lat, a nie doświadczył nic dobrego, to czyż wszystko nie zmierza do jednego miejsca? **7**. Cały trud człowieka służy jego ustom, a jednak ludzkich pragnień nie da się zaspokoić. **8**. Bo w czym tkwi przewaga mądrego nad głupim? W czym lepszy ubogi niż ten, który wie, jak radzić sobie pośród żyjących? **9**. Lepsze to, co przed oczami, niż błądzenie duszy — również to jest marnością i gonitwą za wiatrem.

Marność niemocy człowieka wobec przeznaczenia

10. Temu, co było, nadano już właściwe imię; wiadomo, kim jest człowiek — i nie jest on w stanie wygrać z kimś mocniejszym od siebie. **11**. Owszem, wiele jest słów, które mnożą marność. Na jaką zatem korzyść może liczyć

człowiek? **12**. Kto bowiem wie, co dla człowieka jest dobre w tym życiu, w tych kilku marnych dniach, które przemijają jak cień? Kto powie człowiekowi, co po nim stanie się pod słońcem?

Rozdział 7

Marność doczesnych zdobyczy

1. Lepsze dobre imię niż dobry olejek i lepszy dzień zgonu niż dzień przyjścia na świat. **2**. Lepiej iść do domu żałoby niż do domu biesiady — bo tam widzi się kres wszystkich ludzi, a żyjący powinien brać to sobie do serca. **3**. Lepszy jest smutek niż śmiech, bo gdy smutek na twarzy, serce staje się lepsze. **4**. Serce mądrych jest w domu żałoby, lecz serce głupich w domu wesela. **5**. Lepiej słuchać nagany mądrego niż przysłuchiwać się pieśni niemądrych, **6**. gdyż jak z trzaskiem cierni płonących pod garnkiem, tak ze śmiechem głupiego — lecz i to jest marnością.

Marność niesprawiedliwych zwycięstw

7. Owszem, ucisk ogłupia mędrca, a łapówka gubi serce. **8**. Lepszy koniec sprawy niż jej początek, lepsza postawa cierpliwa niż zarozumiała. **9**. Nie unoś się gniewem pochopnie, bo gniew mieszka w piersi głupich.

Marność życia wspomnieniami z przeszłości

10. Nie pytaj: Jak to jest, że dawniej bywało lepiej niż dziś? Nie z mądrości bowiem wypływa to pytanie. **11**. Mądrość jest lepsza niż majątek, jest korzyścią dla żyjących pod słońcem, **12**. gdyż pod ochroną mądrości jest jak pod ochroną pieniędzy, jednak korzyść z poznania jest ta: Mądrość ożywia tych, którzy ją mają.

Marność niezgody na Boże ustalenia

13. Przypatrz się działaniu Boga: Kto może wyprostować to, co On zakrzywił? **14**. W dniu powodzenia korzystaj z możliwości, a w dniu niedoli zauważ: Również ten dzień, podobnie jak tamten, pochodzi od Boga, aby człowiek nie dociekł tego, co będzie po nim.

Marność drobiazgowości

15. To wszystko widziałem w dniach mojej marności: Bywa, że sprawiedliwy ginie w swej sprawiedliwości, i bywa, że bezbożny żyje długo w swej niegodziwości. **16**. Nie bądź zbyt sprawiedliwy i nie rób się zbyt mądrym — dlaczego miałbyś się gubić? **17**. Nie bądź zbyt grzeszny ani nie bądź głupi: dlaczego miałbyś przedwcześnie umierać? **18**. Dobrze zrobisz, gdy trzymać się będziesz jednego, ale nie odsuniesz ręki od drugiego — owszem, kto boi się Boga, znajdzie wyjście ze wszystkich zawiłości. **19**. Mądrość umacnia mędrca bardziej niż dziesięciu doradców zamieszkałych w mieście. **20**. Gdyż nie ma na ziemi człowieka sprawiedliwego, który by czynił dobrze i nie grzeszył. **21**. Nie bierz sobie do serca wszystkiego, co mówią ludzie, abyś nie usłyszał, jak lekceważy cię sługa, **22**. nierzadko bowiem — o czym sam wiesz dobrze — i ty lekceważyłeś innych.

Marność niegodziwości

23. To wszystko starałem się mądrze wypróbować. Postanowiłem być mądry, lecz mądrość była mi odległa. **24**. Odległe jest to, co było, i głębokie, bardzo głębokie — któż to

wszystko zrozumie? **25**. Nastawiłem się cały na to, by poznawać, by dociekać i odkrywać, co mądre i właściwe, i przekonać się, że bezbożność jest głupotą, a głupota — szaleństwem.

Marność próżności

26. I oto, co odkrywam: Bardziej gorzką niż śmierć jest kobieta, której serce jest pułapką i siecią, a ręce więzami. Człowiek miły Bogu zdoła się jej wyślizgnąć, ale grzesznik wpadnie w jej sidła. **27**. Zwróć uwagę na to: Odkryłem — mówi Kaznodzieja — badając jedno po drugim, by dojść do rozwiązania: **28**. Oto, czego szukam, jak na razie bez skutku: Znalazłem człowieka — jednego wśród tysiąca — ale wśród nich wszystkich nie znalazłem kobiety. **29**. I jeszcze to zauważ: Odkryłem, że Bóg stworzył człowieka prawym, ale ludzie wpadli na wiele [dziwnych] rozwiązań.

Rozdział 8

Marność obstawania przy sprawach nieodgadnionej wartości

1. Kto jest jak ten mędrzec, który umie wyjaśnić sprawę? Mądrość człowieka rozjaśnia jego twarz i odmienia jej surowy wyraz. **2**. Rozkaz królewski uszanuj, a co do przysięgi na Boga — **3**. nie śpiesz się. Odejdź sprzed oblicza króla, nie stój przy złej sprawie, bo czyni on to, co zechce. **4**. Tak, słowo króla rozstrzyga. Kto mu powie: Co czynisz? **5**. Kto przestrzega rozkazu, uniknie nieszczęścia, mędrzec natomiast zna czas oraz sposób na wszystko. **6**. Bo na każdy zamiar jest czas oraz sposób, choć liczne nieszczęścia spotykają człowieka. **7**. Nikt przecież nie wie, co będzie; i jak będzie — kto powie? **8**. Żaden człowiek nie ma mocy nad wiatrem, nie potrafi go wstrzymać. Nikt nie rządzi dniem śmierci ani nie jest zwolniony od walki, a niegodziwość nie ocali grzesznika. **9**. To wszystko widziałem, gdy przykładałem serce do każdego dzieła, które ma miejsce pod słońcem, w czasie, gdy jeden nad drugim panuje ku jego nieszczęściu.

Marność ludzkiego uznania i marność pozorów

10. Poza tym widziałem bezbożnych grzebanych [z honorami]. Przyszli do miejsca świętego i stamtąd odeszli, i w mieście zapomniano o ich postępowaniu. To również jest marnością.

Marność pobłażliwości i wdzięczności za nią

11. Ponieważ wyroku za zły czyn nie wykonuje się szybko, rośnie grono chętnych do popełniania zła. **12**. Bo choć grzesznik postąpi niewłaściwie sto razy, odracza mu się karę. Owszem, wiem również i to: Dobrze będzie tym, którzy boją się Boga, którzy odczuwają bojaźń wobec Niego. **13**. Nie powiedzie się zaś bezbożnemu, nie będzie dobrze temu, w którym nie ma bojaźni przed Bogiem, taki nie przedłuży swych dni, nie ułożą mu się one w długi cień.

Marność liczenia na ludzki obiektywizm

14. Istnieje marność, która ma miejsce na ziemi, mianowicie: Są sprawiedliwi, którym się odpłaca, jakby byli bezbożni, i są bezbożni, którym się odpłaca, jakby byli sprawiedliwi. Pomyślałem sobie, że i to jest marnością.

Nagroda pośród powszechnej marności: Szczęśliwa chwila

15. Dlatego zacząłem sławić radość. Stwierdziłem, że nie ma nic lepszego dla człowieka pod słońcem, ponad to, aby jeść i pić — i przy tym doznawać radości. Niech to towarzyszy mu w jego trudzie, po wszystkie dni jego życia, które Bóg dał mu pod słońcem. **16**. Gdy skupiłem się na tym, aby zgłębić mądrość i przyjrzeć się każdej sprawie, którą się czyni na ziemi, tak że: za dnia ani w nocy snu nie mają oczy spragnione oglądania, **17**. wówczas stwierdziłem, jeśli chodzi o całe dzieło Boga, że człowiek nie jest w stanie przeniknąć wszystkiego, co ma miejsce pod słońcem. Choć trudzi się, by to zrozumieć, nie rozumie, i choć mędrzec mówi, że wie — nie pojmuje.

Rozdział 9

Marność ludzkiej ograniczoności

1. Owszem, wszystko to wziąłem sobie do serca, by uświadomić sobie, że prawi i mądrzy, ze wszystkim, co robią, są w ręku Boga — wraz z tym, co kochają i przed czym się wzdrygają. Nie ma człowieka, który by znał się na wszystkim, z czym się styka. **2**. Wszystkich spotyka to samo. Ten sam los czeka sprawiedliwego i bezbożnego, dobrego, czystego i nieczystego, składającego ofiary i tego, który ich nie składa, tak prawego, jak i grzesznika, tego, który przysięga, i tego, który stroni od przysiąg. **3**. Przykre w tym, co się dzieje pod słońcem, jest to, że ten sam los spotyka wszystkich, że serca ludzi są pełne zła, głupota tkwi w ich sercach za życia, a potem — do grobu! **4**. Tak, komu dane pożyć dłużej, dla tego jest jeszcze nadzieja, bo lepszy żywy pies niż martwy lew. **5**. Bo żywi wiedzą, że umrą, umarli już nic nie wiedzą i nikt im za nic nie odpłaci, gdyż pamięć o nich przepada. **6**. Kończy się ich miłość i nienawiść, znikają wielkie marzenia — już na wieki nie będą częścią niczego, co ma miejsce pod słońcem. **7**. Dalej więc — jedz radośnie swój chleb i pij w dobrej myśli wino, bo Bóg już przejrzał twe dzieła. **8**. Niech twe szaty zawsze będą białe, a na głowie niech nie braknie olejku. **9**. Używaj życia z ukochaną żoną przez te ulotne dni, które Bóg dał ci pod słońcem, przez te dni marne — bo to twoja nagroda za trud, który pod słońcem codziennie podejmujesz. **10**. Wszystko, co uznasz za warte zrobienia, zrób stosownie do swych sił, bo w świecie umarłych, do którego zmierzasz, nie ma działania ani planowania, ani poznania, ani mądrości.

Marność ludzkiej siły wobec przemian dziejowych

11. Zwróciłem jeszcze uwagę na tę rzecz pod słońcem: Nie najszybsi rozstrzygają wyścig i nie najdzielniejsi wojnę. Nie do mądrych należy dostatek, nie do roztropnych bogactwo, a uznanie nie zawsze spotyka uczonych. To czas i przypadek decydują o wszystkim. **12**. Tak, człowiek nie wie, kiedy przyjdzie czas na niego. Jak ryby, które łowi się nieszczęsną siecią, jak ptaki, na które zastawia się sidła — tak synowie ludzcy wpadają w nieszczęście, które nieoczekiwanie ich dosięga.

Marność zaślepienia schematami społecznymi

13. Widziałem również to: Rzecz z mądrością pod słońcem — a według mnie była ona wielka. **14**. Było małe miasto, ludzi w nim niewielu. Nadciągnął król potężny, kazał otoczyć je wałem. **15**. W mieście przebywał człowiek mądry, lecz ubogi. On ocalił to miasto dzięki swej mądrości. Nikt potem jednak nie wspomniał tego ubogiego. **16**. Pomyślałem sobie: Mądrość jest lepsza niż siła, lecz mądrość ubogiego pozostaje w pogardzie, a jego słów się nie słucha. **17**. Słowa mędrców słuchane w ciszy są lepsze niż krzyk władcy pośród głupców. **18**. Mądrość jest lepsza niż siła, lecz jeden grzesznik może zniszczyć wiele dobrego.

Rozdział 10

Marność usilnych starań

1. Martwa mucha może zepsuć olejki aptekarza, odrobina głupoty może zaważyć więcej niż mądrość i chwała.

Marność wysiłków edukacyjnych

2. Serce mądrego kieruje go ku stronie bezpiecznej, serce głupiego ku nieprzemyślanej. **3**. Również w czasie drogi, gdy głupi nią kroczy, jego serce błądzi — w ten sposób wobec wszystkich zdradza swą głupotę.

Marność ludzkich względów

4. Jeśli gniew władcy wybucha przeciw tobie, nie opuszczaj swojego miejsca, gdyż spokój jest lekarstwem na największe uchybienia.

Marność zakusów władzy

5. Istnieje pewne zło, które widziałem pod słońcem, rodzaj pomyłki wychodzącej od rządzących, **6**. że się głupich wynosi na wysokie stanowiska, a zdolni muszą siedzieć nisko. **7**. Widziałem niewolników jadących na koniach i książąt, którzy jak niewolnicy szli pieszo.

Marność pewności siebie

8. Kto kopie dół, wpada weń, kto burzy ścianę, tego kąsa wąż. **9**. Kto rusza kamień, kaleczy się, kto rąbie drewno, może się zranić.

Marność zachowawczości

10. Jeśli siekiera tępa i nie chce się jej naostrzyć, trzeba wytężyć siły, a byłoby pożyteczniej pójść po rozum do głowy.

Marność mądrości po szkodzie

11. Jeżeli wąż ukąsi przed zaklęciem, zaklinacz nie odniesie korzyści.

Marność bezmyślnego trudu

12. Wypowiedzi mędrca to łaska, głupca niszczą wargi: **13**. Już z jego pierwszych słów przebija głupota, a w końcu wygłasza niebezpieczne szaleństwa. **14**. Głupi mnoży słowa, choć człowiek nie wie, co się stanie, i kto mu powie, co po nim nastąpi? **15**. Głupich trud wycieńcza, bo nie znają drogi do miasta.

Marność braku doświadczenia u władzy

16. Biada ci, ziemio, gdy twym władcą jest chłopiec, a urzędnicy od rana ucztują! **17**. Szczęście masz, ziemio, gdy twój władca jest

szlachetnego rodu, a książęta ucztują w swoim czasie — dla nabrania sił, a nie po pijacku.

Marność lenistwa i braku przezorności

18. Gdzie wielkie lenistwo, tam dach się zapada, gdzie zakłada się ręce, tam na ścianach zacieki.

Marność nierespektowania oczywistości

19. Przyjęcia są dla zabawy, wino rozwesela życie — a pieniądz jest odpowiedzią na wszystko.

Marność liczenia na dyskrecję

20. Nawet w swoich myślach nie przeklinaj króla ani w swojej sypialni nie złorzecz wpływowemu, bo jeszcze ptactwo rozniesie twój głos i skrzydlate stwory doniosą twoje słowa.

Rozdział 11

Zdrowy rozsądek na co dzień

1. Puszczaj swój chleb po powierzchni wody, minie wiele dni, lecz odnajdziesz go. **2**. Rozdziel dział między siedmiu, a nawet między ośmiu, bo nie wiesz, jakie nieszczęście przydarzy się na ziemi. **3**. Gdy chmury są pełne, na ziemię spada deszcz, a drzewo tam leży, gdzie padło — na północ lub południe. **4**. Kto zważa na wiatr, nie będzie siał, kto śledzi bieg chmur, nie będzie żął. **5**. Jak nie znasz drogi ducha do płodu w łonie brzemiennej, tak nie poznasz dzieła Boga, który czyni wszystko. **6**. Siej swoje ziarno z rana, nie daj rękom odpocząć do wieczora, bo nie wiesz, co się powiedzie: to czy tamto, czy też w obu przypadkach uda się tak samo. **7**. Słodkie jest światło i dobrze oczom widzieć słońce! **8**. Jeśli zatem człowiek żyje wiele lat, niech się w nich wszystkich cieszy, lecz niech pamięta: dni mrocznych będzie wiele — a to, co niesie przyszłość, jest marnością. **9**. Ciesz się, młody człowieku, w czasie swej młodości, korzystaj z radości serca, póki ona trwa. Idź, dokąd wzywa cię serce lub dokąd wiodą oczy, wiedz jednak, że za to wszystko Bóg cię zawezwie na sąd. **10**. Nie skupiaj uwagi na troskach, pokonuj słabości ciała, bo młodość też w swym rozkwicie jest marnością.

Rozdział 12

Zachęta do życia z Bogiem w młodości

1. Pamiętaj o swoim Stwórcy w kwiecie swojego wieku, zanim nadejdą dni trudne i zbliżą się lata, o których powiesz: Nie są mi one rozkoszą. **2**. Zanim zaćmi się słońce, światło księżyca i gwiazd, i wrócą chmury po deszczu; **3**. zanim zaczną drżeć strzegący niegdyś domu i pochylą się silni mężczyźni, ustaną młynarki, bo ich zostanie niewiele, a wyglądającym oknami przygaśnie wzrok; **4**. zanim zamkną się drzwi wzdłuż ulicy, przycichnie odgłos młyna, wybudzać zacznie nawet głos ptaka, a dźwięki pieśni zaczną dochodzić przytępione. **5**. Zanim zaczną bać się pagórka i innych strachów na drodze, i migdałowiec zakwitnie na biało, i wlec się będzie szarańcza, i zawiodą jagody kaparu — bo człowiek zmierza do swego wiecznego domu, a płaczący idą przy nim ulicami. **6**. Zanim zerwie się srebrny sznur, popęka złota czasza, potłucze się dzban nad zdrojem, a kołowrót, złamany, spadnie na dno studni — **7**. i wróci proch do ziemi, tak jak nim był, duch zaś wróci do Boga,

który go dał. **8**. Marność nad marnościami, mówi Kaznodzieja, wszystko jest marnością.

Końcowy wniosek

9. Poza tym, że Kaznodzieja był mędrcem, uczył on lud wiedzy. Rozważał i badał, i uporządkował wiele przypowieści. **10**. Kaznodzieja szukał słów, by znaleźć najtrafniejsze, aby jak najlepiej wyrazić nimi prawdę. **11**. Słowa mędrców są jak ościenie, a autorzy ich zbiorów jak powbijane gwoździe — podarowane przez jednego Pasterza. **12**. Poza tymi, strzeż się, mój synu. Pisaniu wielu ksiąg nie ma bowiem końca, a rozległe studia mogą męczyć ciało. **13**. Słowo na koniec, gdy wszystko już powiedziane: Boga się bój i Jego przykazań przestrzegaj — to odnosi się do każdego człowieka. **14**. Gdyż nad każdym czynem Bóg dokona sądu, nad każdą rzeczą skrytą — czy to dobrą, czy złą.

Pieśń nad Pieśniami

Rozdział 1

1. Pieśń nad pieśniami Salomona.

Pieśń pierwsza: Pragnienie miłości

2. Pocałuj mnie mocno i namiętnie. Och, twe pieszczoty są lepsze niż wino. **3**. Przyjemne w zapachu są twoje olejki. Różanymi wonnościami tchnie twoje imię! Nic dziwnego, że szaleją za tobą dziewczęta! **4**. Pociągnij mnie z sobą! Biegnijmy przed siebie! Wprowadź mnie, królu, do swojej sypialni! Cieszmy się sobą, oddajmy się rozkoszy, niech twa miłość nas upaja ponad wino! Ach, rację miał, kto ciebie pokochał! **5**. Jestem śniada — lecz piękna, jerozolimskie panny, jak namioty Kedaru, jak zasłony przybytków Salomona. **6**. Jestem śniada — coś dziwnego? Przyglądało mi się słońce. Wszystko przez tych moich braci! Gdyż ze złości rozkazali mi strzec winnic — nie upilnowałam jednak swojej. **7**. Wyjaw mi, mój najdroższy, gdzie pasiesz? Gdzie postój zarządzasz w południe? Dlaczego jak ta z zasłoniętą twarzą mam krążyć przy stadach twoich towarzyszy? **8**. Jeśli tego nie wiesz, najpiękniejsza z kobiet, wyrusz śladami owiec i paś swoje koźlęta przy siedzibach pasterzy! **9**. Przyrównam cię, moja najdroższa, do klaczy wśród ogierów faraona! **10**. Piękne są twoje policzki wśród klejnotów i twoja szyja zdobna koralami. **11**. Zrobimy ci jeszcze złote warkoczyki, tu i ówdzie powkładamy sreberka korali. **12**. Dopóki król spoczywa przy stole, mój nard wabi swoją wonią. **13**. Mój najdroższy jest mi wiązką mirry, ułożoną na noc między moimi piersiami. **14**. Mój kochany jest mi kiścią henny pochodzącej z winnic En-Gedi. **15**. Jakże jesteś piękna, o najdroższa! Jakże piękna — z oczami jak gołąbki. **16**. A ty jak przystojny, mój drogi, jak miły! Patrz, nasze łoże nurza się w zieleni! **17**. Nasz pałac ma sufit cedrowy, jego krokwie są cyprysowe.

Rozdział 2

Pieśń druga: Miłość nienasycona

1. Ja jestem różą Szaronu, lilią dolin. **2**. Jak lilia między cierniami, tak moja najdroższa między kobietami. **3**. Jak jabłoń wśród leśnych drzew, tak mój najdroższy między mężczyznami. W jego cieniu zapragnęłam znaleźć się i zostać, jego owoc jest słodki dla mych ust. **4**. Zaproś

mnie do winiarni, spójrz na mnie miłośnie. **5**. Pokrzepcie mnie plackami z rodzynków, posilcie mnie jabłkami, bo jestem chora z miłości! **6**. Lewą rękę włóż pod moją głowę, a twoja prawa niech mnie pieści. **7**. Zaprzysięgam was, jerozolimskie panny, na gazele i na polne łanie: Nie rozbudzajcie, nie ponaglajcie miłości — zanim sama nie zapragnie! **8**. Głos najdroższego! Oto nadchodzi! Skacze przez góry, przesadza wzgórza! **9**. Mój drogi jest jak gazela, jak rączy jelonek! Przybył! Już stanął — za naszą ścianą! Zagląda przez okno, patrzy przez kraty! **10**. Mój najdroższy odzywa się tak: Wstań, najmilsza! Chodź, moja piękności! **11**. Bo już minęła zima i przestał padać deszcz. **12**. Wokół kiełkują kwiaty i przyszedł czas na pieśń! Już głos synogarlic słychać w naszej ziemi! **13**. Na figowcu dojrzewają wczesne figi, winorośl rozsiewa woń. Wstań, najmilsza! Chodź, moja piękności! **14**. Moja gołąbko, ty, ze szczelin skalnych, z kryjówek stromych gór! Pozwól mi cię zobaczyć, daj mi usłyszeć twój głos! Ach, twój głos jest tak słodki, a twoja postać tak piękna! **15**. Połapcie nam lisy! Młode, małe liski, które nam niszczą winnice akurat kwitnące! **16**. Mój ukochany jest mój, a ja należę do niego, na wypasach wśród lilii. **17**. Póki oddycha dzień i wydłużają się cienie, wróć jak gazela, najdroższy, wróć jak rączy jelonek przez rozpadliny skał!

Rozdział 3

Pieśń trzecia: Miłość rozmarzona

1. Na moim łożu, w nocy, szukałam mego miłego, szukałam, lecz nie znalazłam. **2**. Wstanę, obiegnę miasto, ulice i place, by znaleźć mego miłego! Szukałam, lecz nie znalazłam. **3**. Spotkali mnie miejscy stróże: Nie widzieliście czasem mojego najdroższego? **4**. Lecz ledwie od nich odeszłam, sama go znalazłam. Chwyciłam go — i nie puszczę. Wprowadzę go do domu mej matki, do pokoju mojej rodzicielki. **5**. Zaprzysięgam was, jerozolimskie panny, na gazele i na polne łanie: Nie rozbudzajcie, nie ponaglajcie miłości — zanim sama nie zapragnie! **6**. Kim jest ta, co od strony pustyni wznosi się niczym słupy dymu, spowita mirrą i kadzidłem — i wszelkimi pachnidłami kupca? **7**. O! To lektyka Salomona! Przy niej sześćdziesięciu mężnych spomiędzy bohaterów Izraela! **8**. Wszyscy zbrojni w miecze, zaprawieni w boju, każdy z bronią u boku przeciw nocnym zmorom. **9**. Tę lektykę zrobił sobie król Salomon — z drzewa Libanu. **10**. Jej podstawy kazał zrobić ze srebra, jej oparcie ze złota, jej siedzenie z purpury, a jej wnętrze wyścielone miłością panien z Jerozolimy! **11**. Wyjdźcie i patrzcie, panny z Syjonu, na króla Salomona w diademie, którym uwieńczyła go matka w dniu jego zaślubin, w dniu jego serdecznej radości!

Rozdział 4

Pieśń czwarta: Miłość oczarowana

1. Jakże jesteś piękna, najdroższa! O, jak piękna! Twoje oczy — to gołąbki, które patrzą zza

zasłony! Twoje włosy — to stado kóz schodzących z gór Gileadu. **2**. Twoje zęby — to owieczki ostrzyżone, które wyszły z kąpieli — każda ma bliźniaczkę, żadnej nie brak młodych. **3**. Twoje wargi są jak wstążka karmazynu, twoje słówka pełne wdzięku. Twoje skronie jak połówki granatów skryte za zasłoną. **4**. Twoja szyja jest jak wieża Dawida, zbudowana na zbrojownię! Tysiąc tarcz wisi na niej — same tarcze bohaterów. **5**. Twoje piersi są jak dwa sarniątka, bliźnięta gazeli, na wypasie pośród lilii. **6**. Zanim odetchnie dzień i uciekną cienie, wstąpię na górę mirry i na wzgórze kadzidła. **7**. Cała jesteś piękna, najdroższa, nie ma w tobie skazy! **8**. Zejdź ze mną z Libanu, panno młoda, zstąp wraz ze mną z Libanu! Zejdź ze szczytu Amana, z Seniru i Hermonu, od strony lwich legowisk i z gór panter! **9**. Oczarowałaś mnie, najmilsza, panno młoda, oczarowałaś jednym błyskiem swoich oczu, jednym łańcuszkiem ze swojej szyi! **10**. Jak cudownie umiesz pieścić, najmilsza, panno młoda, twe pieszczoty są lepsze niż wino! Zapach twoich olejków jest lepszy od najlepszych balsamów. **11**. Miodem opływają twoje wargi, panno młoda, miód i mleko masz pod swoim językiem, a zapach twoich szat jest jak powiew Libanu. **12**. Moja najmilsza, panna młoda, jest jak ogród zamknięty, jak zdrój zaryglowany, jak opieczętowane źródło! **13**. Twe gałęzie to sad drzewek granatu z dorodnymi owocami, gronami henny i nardu. **14**. Tak! Nard i szafran! Wonna trzcina, cynamon — wszystkie wonne krzewy; mirra, aloes — wszystkie najdroższe balsamy! **15**. Jesteś źródłem ogrodów, studnią świeżej wody — takiej wody, jaka spływa z Libanu! **16**. Powstań, wietrze z północy! Powiej, wietrze południa! Przewiej mój ogród, niech się balsam swą wonią rozniesie! Niech mój ukochany przyjdzie do swojego ogrodu, niech kosztuje dorodnych owoców!

Rozdział 51. Przyszedłem do mojego ogrodu, jedyna, panno młoda, zerwałem moją mirrę razem z moim balsamem, zjadłem mój plaster razem z moim miodem, wypiłem moje wino razem z moim mlekiem. Syćcie się, zakochani! Pijcie bez pamięci, kochankowie!

Pieśń piąta: Miłość czasu próby

2. Ja spałam, lecz moje serce czuwało. O, głos ukochanego! Puka! Otwórz mi, moja jedyna, najdroższa, gołąbko, moja doskonała! Gdyż moja głowa nasiąkła rosą, moje kędziory — nocnymi kroplami. **3**. Zdjęłam już suknię, czy znów mam ją założyć? Umyłam nogi, czy znów mam je pobrudzić? **4**. Mój ukochany wsunął rękę przez otwór — a w moim wnętrzu zawrzało! **5**. Wstałam, aby otworzyć memu ukochanemu, z rąk kapała mi mirra, mirra spływała mi z palców wprost na zapadki zamka. **6**. Otworzyłam mu wreszcie, lecz on już zawrócił, odszedł! Uchodziła ze mnie dusza, kiedy mówił. Szukałam go — nie znalazłam. Wołałam, lecz mi nie odpowiedział! **7**. Znaleźli mnie za to stróże obchodzący miasto — pobili mnie, zranili, zdarli mi zasłonę ci stróże z miejskich murów. **8**. Zaprzysięgam was, jerozolimskie panny: Jeśli gdzieś spotkacie mego ukochanego, wiecie, co mu przekazać? że jestem chora z miłości. **9**. W czym ten twój ukochany

przewyższa pozostałych, najpiękniejsza wśród kobiet? Czym ten twój ukochany góruje nad innymi, że nas tak chcesz zaprzysiąc? **10**. Mój ukochany jest promienny i rumiany, wyróżnia się z dziesięciu tysięcy! **11**. Jego głowa przypomina szczere złoto, jego kędziory to kruczoczarne loki. **12**. Jego oczy to gołębie przy strumieniach, skąpane w mleku, pięknie osadzone. **13**. Jego policzki są jak zagony balsamu, donice z wonnościami, a jego wargi — jak lilie, które ociekają mirrą. **14**. Jego ramiona są jak sztaby złota zdobne klejnotami, jego brzuch jak płyta z kości słoniowej, wysadzana szafirami. **15**. Jego nogi są jak słupy z marmuru, postawione na złotych cokołach — jego postać przypomina Liban, jest okazały jak cedry. **16**. Jego podniebienie — to słodycz, wszystko w nim wzbudza pragnienie — taki jest mój ukochany, taki mój najdroższy, jerozolimskie panny.

Rozdział 6

Pieśń szósta: Miłość przekonana

1. Dokąd poszedł twój ukochany, najpiękniejsza wśród kobiet? Dokąd się on skierował? Poszukamy go z tobą. **2**. Mój ukochany zstąpił do swojego ogrodu, między zagony balsamu, aby popasać w ogrodach i aby zrywać lilie. **3**. Należę do mojego najmilszego, a mój najmilszy do mnie, gdy razem pasiemy się wśród lilii. **4**. Jesteś piękna, najdroższa, jak Tirsa, pełna wdzięku, jak Jerozolima, groźna niczym sztandary! **5**. Odwróć ode mnie swe oczy, bo mnie rozbrajają! Twoje włosy — to stado kóz, które schodzą z Gileadu. **6**. Twoje zęby — to owieczki, które wyszły z kąpieli — każda ma bliźniaczkę, żadnej nie brak młodych. **7**. Twoje skronie są jak połówki granatów, skryte za zasłoną. **8**. Jest sześćdziesiąt królowych i osiemdziesiąt nałożnic, panien natomiast — bez liku, **9**. lecz jedna jest moja gołąbka, moja najdroższa, bez skazy, jedna u swojej matki, czysta u swej rodzicielki. Spojrzały na nią panny i nazwały ją szczęśliwą; królowe i nałożnice zaczęły podziwiać jej wdzięki! **10**. Kim jest ta, patrząca z góry jak jutrzenka, piękna jak księżyc, promienna jak słońce, groźna niczym sztandary? **11**. Zstąpiłem do ogrodu orzechowego, by zobaczyć młode pędy w dolinie, by zobaczyć, czy kwitnie winorośl i czy pączkują drzewa granatu. **12**. Chwilę potem nie wiedziałem, co się ze mną stało, niosły mnie rydwany księcia mojego ludu!

Rozdział 7

Pieśń siódma: Miłość spełniona

1. Wiruj, wiruj, Szulamitko! Wiruj! Chcemy cię oglądać! Co chcecie zobaczyć w naszej Szulamitce, krążącej niczym w tańcu obozów?! **2**. Jak piękne są twoje stopy w sandałach, księżniczko! Wypukłości twoich bioder są jak klejnoty — dzieło rąk mistrza. **3**. Twoje łono jest krągłe jak czasza, oby w niej nigdy nie zabrakło wina! Twoja talia jest jak snopek pszenicy, okolony wianuszkiem lilii. **4**. Twoje piersi są jak dwa sarniątka, bliźnięta gazeli. **5**. Twoja szyja jest jak baszta z kości słoniowej, a twoje oczy jak stawy w Cheszbonie, zaraz przy bramie Bat-Rabim. Twój nos jest jak wieża Libanu, skierowana w stronę Damaszku. **6**. Twoja głowa jak Karmel, a pukle włosów jak purpura — król

zaplątał się w nie bez pamięci! **7**. Jakże jesteś piękna, jak zachwycająca, miłości słodka, przerozkoszna! **8**. Jesteś smukła jak palma, twe piersi są jak daktyle. **9**. Pragnę wspiąć się i posiąść ich kiście. O, niech twe piersi będą mi jak grona — twój oddech tchnie wonią moreli. **10**. Niech twe pocałunki spływają na me wargi jak wyborne wino i zwilżają je powoli, do uśpienia. **11**. Cała należę do mojego najmilszego i ku mnie kieruje się jego pożądanie. **12**. Chodź, ukochany, wyjdźmy na pola, spędźmy noc pośród kwiatów henny! **13**. Rankiem udamy się razem do winnic, zobaczymy, czy kwitnie winorośl, czy otworzyły się już na niej pąki i czy granaty zatonęły już w kwiatach — tam obsypię cię pieszczotami! **14**. Mandragory roztaczają swą woń, a nad naszym wejściem ułożyłam najróżniejsze smakołyki, świeże i wystałe — gromadziłam je, najmilszy, dla ciebie.

Rozdział 8

Pieśń ósma: Miłość oddana na zawsze

1. O, gdybyś tak był moim bratem, który ssał pierś mojej matki! Spotkałabym cię wtedy na dworze, całowałabym cię — i wcale by mną nie pogardzono. **2**. Powiodłabym cię za sobą do domu nauczycielki — mej matki, i uraczyłabym cię korzennym winem, moszczem z mych jabłek granatu. **3**. Lewą rękę włożyłbyś mi pod głowę, a prawą byś mnie pieścił. **4**. Zaprzysięgam was, jerozolimskie panny! Nie rozbudzajcie, nie ponaglajcie miłości — zanim sama nie zapragnie! **5**. Kim jest ta, która od strony pustyni idzie wsparta na swym ukochanym? Pod jabłonią cię obudziłam, tam poczęła cię matka, tam cię porodziła twoja rodzicielka. **6**. Połóż mnie jak pieczęć na swoim sercu, jak pieczęć na swoim ramieniu. Miłość bowiem jest mocna jak śmierć, namiętność nieugięta niczym świat umarłych. Jej żar to żar ognia, to płomień JAHWE. **7**. Wielkie wody nie ugaszą miłości ani strumienie jej nie zaleją. Jeśli ktoś chciałby oddać za miłość wszystko, co posiada, czy będą go mieli w pogardzie? **8**. Mamy młodszą siostrę, nie ma jeszcze piersi. Co z nią zrobimy wtedy, gdy zacznie się już o niej mówić? **9**. Jeśli okaże się murem, dobudujemy mu srebrne blanki. A jeśli drzwiami, zabezpieczymy je cedrową deską! **10**. Ja jestem murem, a moje piersi są jak baszty — jestem teraz w jego oczach jak ta, która znalazła pokój. **11**. Salomon miał winnicę w Baal-Hamon. Oddał ją stróżom w dzierżawę. Każdy miał za jej owoc dostarczać tysiąc srebrników. **12**. Ja mam winnicę dla siebie! Ten tysiąc jest twój, Salomonie, a dwieście — stróżów owocu! **13**. O ty, która mieszkasz w ogrodach — a słyszą to drużbowie — czy dasz mi swoją odpowiedź? **14**. Pośpiesz, mój ukochany, bądź mi niczym gazela, bądź jak rączy jelonek na górach porosłych balsamem.

Księga Izajasza

Rozdział 1

Wstęp

1. Widzenie Izajasza, syna Amosa, dotyczące Judy i Jerozolimy za dni Uzjasza, Jotama, Achaza i Hiskiasza, królów judzkich.

Skarga na zepsute dzieci

2. Słuchajcie, niebiosa, i wsłuchaj się, ziemio,
ponieważ JAHWE przemówił: Synów
wychowałem i wprowadziłem w dorosłość, lecz
oni Mi się zbuntowali. **3**. Bydlę zna swojego
właściciela, a osioł żłób swoich panów, Izrael
natomiast Mnie nie zna, mój lud Mnie nie
rozpoznaje. **4**. Biada grzesznemu narodowi,
ludowi obciążonemu winą, potomstwu
popełniającemu zło, synom winnym zniszczenia!
Opuścili JAHWE, wzgardzili Świętym Izraela
i odwrócili się! **5**. W co jeszcze was bić, skoro
mnożycie odstępstwa? Cała głowa choruje i całe
serce omdlałe. **6**. Od stopy po głowę nic na nim
zdrowego — guzy, sińce i świeże rany, nie
opatrzone, nie przewiązane ani nie zmiękczone
oliwą. **7**. Wasza ziemia pustkowiem, wasze
miasta spalone ogniem. Wasze pola? Na
waszych oczach objadają je obcy! Spustoszenie
jak po ich podboju! **8**. I pozostała córka Syjonu
jak szałas w winnicy, jak budka na polu
ogórkowym, jak miasto oblężone. **9**. Gdyby
JAHWE Zastępów nie pozostawił nam tych, co
przetrwali, bylibyśmy niemal jak Sodoma,
przypominalibyśmy Gomorę.

Marność pustej religijności i wezwanie do posłuszeństwa

10. Słuchajcie Słowa JAHWE, wy, książęta
Sodomy, wsłuchaj się w Prawo naszego Boga,
ty, ludu Gomory! **11**. Co mi po mnóstwie
waszych ofiar? — mówi JAHWE. Mam już
dosyć całopaleń baranów i tłuszczu tucznych
zwierząt; nie pragnę już krwi cielców i jagniąt,
i kozłów. **12**. Gdy przychodzicie, aby zjawić się
przede Mną, to czy ktoś od was oczekiwał tego
wydeptywania moich dziedzińców? **13**. Nie
składajcie już ofiary daremnej. Kadzenie? To dla
Mnie obrzydliwość. Nów i szabat, i zwoływanie
zebrań — nie mogę znieść fałszu spotkań
i zgromadzeń! **14**. Waszych nowiów i waszych
świąt nienawidzi moja dusza. Stały się mym
ciężarem, zmęczyłem się ich znoszeniem!
15. A gdy wyciągacie wasze ręce, zasłaniam
przed wami oczy; choćbyście pomnożyli
modlitwy, nie będę słuchał! Wasze ręce
umoczone są we krwi, a wasze palce
w bezprawiu. **16**. Obmyjcie się! Oczyśćcie się!
Usuńcie sprzed mych oczu wasze złe uczynki!
Przestańcie czynić źle! **17**. Uczcie się czynić
dobrze! Stosujcie prawo, brońcie
skrzywdzonych, rzetelnie sądźcie sierotę,
wstawiajcie się za wdową! **18**. Chodźcie,
rozpatrzmy to razem — mówi PAN! Choćby
wasze grzechy były jak szkarłat, mogą zbieleć
jak śnieg; choćby czerwieniły się jak purpura,
mogą stać się jak wełna. **19**. Jeśli zechcecie być
Mi posłuszni, możecie korzystać z dóbr tej
ziemi, **20**. lecz jeśli to zlekceważycie i zatniecie
się w uporze, pochłonie was miecz, bo usta
JAHWE tak nakazały!

Skarga na zepsute miasto oraz jego kres

21. Jaką nierządnicą stało się to miasto niegdyś
wierne, pełne praworządności! Mieszkała w nim
sprawiedliwość, a teraz — mordercy! **22**. Twoje
srebro to zwykły żużel, twój trunek zmieszany
z wodą. **23**. Twoi książęta to buntownicy,
wspólnicy złodziei. Każdy z nich łasy na
łapówki i goni za prezentami. Sierot nie sądzą

rzetelnie, a sprawa wdów? Nie dochodzi do nich!
24. Dlatego Pan, JAHWE Zastępów, Mocarz
Izraela, oświadcza: Biada! Uwolnię się od mych
nieprzyjaciół i pomszczę się na mych wrogach!
25. Zwrócę przeciw tobie moją rękę, wytopię jak
potażem twój żużel, usunę wszystkie twe
domieszki **26**. i przywrócę ci twych sędziów jak
niegdyś, twych radców tak, jak na początku.
Potem nazywać cię będą grodem
sprawiedliwości oraz miastem wiernym.
27. Syjon zostanie odkupiony przez sąd i przez
sprawiedliwość ci, którzy się na nim nawrócą.
28. A buntownikom? Zagłada! I grzesznikom
wraz z nimi. Porzucający JAHWE poginą!
29. Tak, wstyd przyniosą wam dęby, którymi się
tak cieszycie, upodlą was wasze gaje, które sobie
wybraliście, **30**. bo będziecie jak dąb bez
listowia, jak ogród, w którym nie ma wody.
31. I siłacz stanie się paździerzem, a jego dzieło
iskrą, i spłoną obaj razem — zabraknie
gaszącego.

Rozdział 2

Przyszłość góry ze świątynią JAHWE

1. Słowo, które otrzymał Izajasz, syn Amosa, na
temat Judy i Jerozolimy: **2**. Gdy nadejdą dni
ostateczne, góra ze świątynią JAHWE będzie
posadowiona na szczycie gór, będzie wzniesiona
ponad pagórki i popłyną do niej wszystkie
narody. **3**. Liczne ludy wyruszą, mówiąc:
Chodźmy, wstąpmy na górę JAHWE, idźmy do
domu Boga Jakuba, niech nas naucza swoich
dróg, byśmy chodzili Jego ścieżkami; z Syjonu
bowiem wyjdzie Prawo, a Słowo JAHWE
z Jerozolimy. **4**. Będzie On rozsądzał między
narodami, rozstrzygał sprawy rozlicznych ludów
— i przekują swoje miecze na lemiesze, a swoje
włócznie na sierpy. Nie podniesie już naród
miecza na inny naród i nie będą się już uczyć
sztuk wojennych. **5**. Domu Jakuba! Dalej!
Chodźmy w świetle PANA!

Zapowiedź dnia JAHWE

6. Tak, porzuciłeś swój lud, dom Jakuba, gdyż
wypełnili go ludzie ze Wschodu i czarownicy,
niczym Filistyni, i bratają się w najlepsze
z synami cudzoziemców. **7**. Pełna jest jego
ziemia srebra i złota i nie ma końca jego
skarbom. Pełna jest jego ziemia koni i nie ma
końca rydwanom. **8**. Pełna jest też jego ziemia
bożków, kłaniają się dziełu własnych rąk, temu,
co uczyniły ich palce. **9**. I tak poniżył się
człowiek, spodlał rodzaj ludzki — nie przebacz
im. **10**. Wejdź między skały i ukryj się w prochu
ze strachu przed JAHWE, przed blaskiem Jego
majestatu, gdy powstanie, by roztrzaskać ziemię!
11. Opadnie wyniosły ludzki wzrok, zniży się
ludzka pycha i tylko JAHWE będzie
wywyższony w tym dniu. **12**. Gdyż będzie to
dzień JAHWE Zastępów nad wszystkim, co
pyszne i wyniosłe, nad wszystkim, co nadęte —
to się zniży! **13**. I nad wszystkimi cedrami
Libanu — wysokimi, wyniosłymi — i nad
wszystkimi dębami Baszanu. **14**. Nad
wszystkimi strzelistymi górami, nad wszystkimi
wzniosłymi wzgórzami. **15**. Nad każdą wysoką
wieżą, nad każdym niezdobytym murem.
16. Nad wszystkimi okrętami Tarsziszu, nad
łodziami lśniącymi od zbytku — **17**. i opadnie
wyniosłość człowieka, zniży się ludzka pycha,

i tylko JAHWE będzie wywyższony w tym dniu.
18. Bożki zaś całkowicie przeminą! **19**. Wtedy
ludzie wejdą do jaskiń skalnych i do jam
wykopanych w ziemi ze strachu przed JAHWE
i przed blaskiem Jego majestatu, gdy powstanie,
aby wstrząsnąć ziemią! **20**. W tym dniu człowiek
porzuci na pastwę kretom i nietoperzom swoje
bożki srebrne i złote, które zrobił, by się im
kłaniać. **21**. Sam bowiem będzie krył się
w dziurach skalnych, w rozpadlinach między
urwiskami, ze strachu przed JAHWE i przed
blaskiem Jego majestatu, gdy powstanie, aby
wstrząsnąć ziemią! **22**. Dajcie sobie spokój
z człowiekiem, wartym tyle, co tchnienie w jego
nozdrzach! Bo za cóż więcej można go uznać?

Rozdział 3

Kres świetności i powodzenia

1. Bo oto Pan, JAHWE Zastępów, odbierze
Jerozolimie i Judzie nawet najmniejszą podporę
— wszelką pomoc w chlebie i wszelkie wsparcie
w wodzie, **2**. walecznych wojowników, sędziego
i proroka, wróżbitę i starszego, **3**. dowódcę
pięćdziesiątki i ludzi statecznych, doradcę
i znachora, i wprawnych zaklinaczy. **4**. I dam im
chłopców za zwierzchników, i kaprys będzie
nimi rządził. **5**. Lud będzie gnębił — człowiek
człowieka i bliźni swego bliźniego. Porwie się
też chłopiec na starszego, a nikczemnik na osobę
poważaną. **6**. A gdy ktoś natknie się na brata
w domu swego ojca i powie: Masz suknię —
zostań naszym wodzem i roztocz władzę nad
tymi ruinami, **7**. ten mu odpowie tego dnia: Nie
będę waszym pielęgniarzem. Nie ma w moim
domu chleba ani sukni — nie róbcie ze mnie
wodza ludu! **8**. Bo Jerozolima się zachwieje,
Juda pogrąży się w upadku, gdyż ich słowa oraz
czyny skierowane są przeciw JAHWE,
nastawione na bunt przeciw Niemu! **9**. Przeciw
nim świadczy nawet wygląd ich twarzy! Nie
ukrywają grzechu, chwalą się nim jak
w Sodomie. Biada ich duszy! Ściągają na siebie
nieszczęście! **10**. Powiedzcie sprawiedliwym, że
im się powiedzie, że owoc swych czynów
spożyją! **11**. Lecz biada bezbożnym! Źle z nimi
będzie! Wymierzą im zapłatę za ich dzieła!
12. Ludu mój! Twoi ciemięzcy są niczym dzieci!
Kobiety tobą rządzą! Ludu mój! Zwodzą cię
twoi przewodnicy! Gmatwają twoje ścieżki.
13. JAHWE stanął do rozprawy, jest gotów, by
sądzić swój lud. **14**. JAHWE przychodzi na sąd
przeciw starszym i książętom swego ludu: To wy
zrabowaliście winnicę! Mienie zrabowane
ubogim wypełnia wasze domy! **15**. Co macie
z tego, że uciskacie mój lud, że miażdżycie
oblicza ubogich? — oświadcza Pan, JAHWE
Zastępów. **16**. Następnie JAHWE powiedział:
Ponieważ pysznią się córki Syjonu, paradują
z wyciągniętą szyją, uwodzą spojrzeniami,
chodzą drobnymi kroczkami i pobrzękują
łańcuszkami na nogach, **17**. to Pan dotknie
świerzbem pięknie uczesanych głów córek
Syjonu i JAHWE obnaży ich krocze! **18**. W tym
dniu usunie Pan ozdoby ich: obróżki, diademy
i półksiężyce; **19**. kolczyki, naramienniki
i woalki; **20**. zawoje, łańcuszki i przepaski;
flakoniki, amulety **21**. i pierścionki; kolczyki do
nosów, **22**. odświętne szaty i płaszcze; okrycia
i torebki; **23**. lusterka i haleczki; turbany
i szaliczki. **24**. Zamiast zapachu będzie smród,

a zamiast pasa — sznur; zamiast starannych
splotów — łysina, zamiast bogatej sukni — wór,
zamiast piękna — piętno. **25**. Twoi mężczyźni
padną od miecza, a twoi mocarze — w walce.
26. Bramy napełni gorzki płacz, a ty ogołocona
usiądziesz na ziemi.

Rozdział 4 **1**. I uchwyci się siedem kobiet
jednego mężczyzny w tym dniu. Będziemy jadły
swój chleb — powiedzą — i odziewały się we
własne suknie, bylebyśmy tylko należały do
ciebie — zdejmij z nas naszą hańbę!

Latorośl JAHWE i przyszłe oczyszczenie

2. W tym dniu Latorośl JAHWE stanie się
ozdobą i chwałą, a owoc ziemi — chlubą
i koroną ocalonych Izraela. **3**. Ocalony na
Syjonie i oszczędzony w Jerozolimie nazwany
będzie świętym — każdy wpisany, by mieć
udział w życiu w Jerozolimie. **4**. Gdy Pan zmyje
brud córek Syjonu i spłucze plamy krwi
z wnętrza Jerozolimy, duchem sądu i duchem
oczyszczenia, **5**. wówczas nad całym obszarem
góry Syjon i nad miejscami jej zgromadzeń
JAHWE utworzy obłok za dnia, niczym dym,
i blask płomienia ognia w nocy, ponieważ
chwała będzie osłoną nad wszystkim,
6. namiotem zapewniającym cień w upalne dni
i skuteczne schronienie nawet w czasie ulewnych
deszczów.

Rozdział 5

Pieśń o winnicy

1. Zaśpiewam mojemu przyjacielowi Jego
miłosną pieśń o Jego winnicy. Miał mój
przyjaciel winnicę na urodzajnym pagórku.
2. Ogrodził ją, oczyścił z kamieni i zasadził
szlachetne szczepy. Wybudował w niej potem
wieżę, wykuł w kamieniu tłocznię — oczekiwał
dorodnych winogron, a wydała nic niewarte
owoce. **3**. Teraz więc, mieszkańcy Jerozolimy
i wy, zamieszkali w Judzie, rozsądźcie pomiędzy
Mną a moją winnicą! **4**. Co jeszcze należało
w niej zrobić, a czego w niej nie zrobiłem?
Dlaczego oczekiwałem gron dorodnych,
a wydała nic niewarte owoce? **5**. Otóż teraz chcę
wam ogłosić, co mam zamiar uczynić mej
winnicy: Rozbiorę jej płot — i niech ją ogołocą!
Rozwalę jej mur — i niech ją podepczą!
6. Wystawię ją na zniszczenie: nie będzie
przycinana i nie będzie pielona. Niech porasta
cierniem i ostem! A obłokom rozkażę, aby na nią
nie spuściły ani kropli deszczu. **7**. Tak, winnicą
JAHWE Zastępów jest dom izraelski, Judejczycy
są Jego ulubioną sadzonką. Oczekiwał prawa,
a oto rozlew krwi; sprawiedliwości, a oto krzyk.

Biada niegodziwym!

8. Biada tym, którzy przyłączają dom do domu
i pole dodają do pola, tak że nie ma wolnego
miejsca — tylko wy rozsiedliście się w tej ziemi!
9. Usłyszałem głos JAHWE Zastępów: Wiele
domów ulegnie spustoszeniu! W tych wielkich
i tych pięknych zabraknie mieszkańca!
10. Obszar dziesięciu zaprzęgów winnicy wyda
jeden bat wina, a z chomera wysianego ziarna
zbiorą tylko efę. **11**. Biada tym, którzy już od
rana uganiają się za trunkiem, a wino rozpala ich
po sam świt! **12**. Na ich ucztach nie brak cytry
i lutni, tamburynu, fletu — i wina, lecz o dzieło
JAHWE nie dbają, nie dostrzegają czynów Jego

rąk! **13**. Dlatego pójdzie w niewolę mój lud — bo zabrakło mu poznania. Jego możnych pościna głód, a pospólstwo uschnie z pragnienia. **14**. Stąd świat zmarłych rozwarł już swą gardziel, już rozdziawił szeroko swą paszczę; pochłonie śmietankę miejską i pospólstwo, zgiełk miasta i radosne wrzaski. **15**. Tak śmiertelnik będzie poniżony, ludzi spotka upokorzenie — wyniośli pospuszczają swe oczy. **16**. Tylko JAHWE Zastępów wywyższy się przez sąd, Święty Bóg uświęci się przez sprawiedliwość. **17**. Wtedy jagnięta paść się będą jak na własnym wygonie, cudzoziemcy będą wypasać na pustkowiach bogaczy. **18**. Biada ściągającym winę sznurami marności, a grzech — niczym powrozami wozów! **19**. Biada powtarzającym: Niech czym prędzej ukaże nam swoje dzieło! Chcemy je wreszcie zobaczyć! Niechże już się spełni ten plan Świętego Izraela — niech go wreszcie poznamy! **20**. Biada nazywającym zło dobrem, a dobro — złem; zamieniającym ciemność w światło, a światło — w ciemność, zamieniającym gorycz w słodycz, a słodycz — w gorycz! **21**. Biada mądrym we własnych oczach i we własnym mniemaniu rozumnym! **22**. Biada bohaterom w piciu wina i mistrzom w mieszaniu trunku, **23**. tym, którzy usprawiedliwiają bezbożnego za łapówkę, a sprawiedliwym odmawiają słuszności! **24**. Dlatego jak ogień pożera słomę i plewa znika w płomieniu, tak ich korzeń strawi zgnilizna, a ich kwiat uleci jak pył — ponieważ odrzucili Prawo JAHWE Zastępów i odtrącili postanowienie Świętego Izraela. **25**. Dlatego zapłonął gniew JAHWE na lud, podniósł swą rękę i uderzył weń. Wtedy zadrżały góry, a zwłoki walały się w pyle ulic jak gnój. Mimo to nie ustał Jego gniew, a Jego ręka pozostaje wyciągnięta! **26**. Da On sygnał narodowi z daleka. Gwizdem zwabi go z krańców ziemi, a ten ściągnie niezwłocznie i szybko. **27**. Nikt w nim nie jest zmęczony i nikt się nie potyka, nikt w nim nie jest znużony i nikt nie zaspany. Nikomu na biodrach pas się nie rozluźnia ani nie pęka rzemyk u obuwia! **28**. Jego strzały są ostre, wszystkie łuki napięte, kopyta koni uchodzą za krzemień, koła wozów mkną niczym huragan. **29**. Jego ryk — jak u lwa! Ryczy niczym lwięta! Warknął! I porwał łup! I uniósł — nie było ratującego! **30**. Zahuczy on nad nim w tym dniu tak, jak huczy morze! Gdziekolwiek spojrzeć, ziemię spowija budząca grozę ciemność, światło kryje się za jej chmurami.

Rozdział 6

Posłanie Izajasza

1. W roku śmierci króla Uzjasza zobaczyłem Pana. Siedział On na tronie wysokim i podniesionym, a brzeg Jego szaty wypełniał świątynię. **2**. Wokół Niego stały serafy. Każdy z nich miał sześć skrzydeł: dwoma zakrywał swoją twarz, dwoma okrywał nogi, a na dwóch latał. **3**. I wołali do siebie nawzajem: Święty, Święty, Święty jest JAHWE Zastępów! Cała ziemia jest pełna Jego chwały! **4**. Na ten potężny głos zatrzęsły się progi w posadach, a przybytek napełnił się dymem. **5**. Powiedziałem: Biada mi! Zginąłem! Bo jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pośród ludu nieczystych warg, a moje oczy widziały Króla, JAHWE Zastępów.

6. Wtedy przyleciał do mnie jeden z serafów.
W ręku trzymał rozżarzony węgielek, który
szczypcami wziął z ołtarza. **7**. Dotknął nim
moich ust i powiedział: Oto dotknęło to twoich
warg. Usunięta jest twoja wina. Twój grzech
został zakryty! **8**. Wówczas usłyszałem głos
Pana. Pytał: Kogo poślę? Kto nam pójdzie?
Odpowiedziałem: Oto jestem, poślij mnie!
9. A On mi polecił: Idź i mów do tego ludu:
Słuchajcie uważnie, lecz nie rozumiejcie,
i patrzcie uważnie, lecz nie poznawajcie!
10. Znieczul serce tego ludu, przytęp mu słuch,
odbierz mu wzrok, by nie widział oczami i nie
słyszał uszami, i nie zrozumiał sercem, nie
zawrócił i nie ozdrowiał! **11**. Gdy zapytałem: Do
kiedy, Panie? —On odpowiedział: Dopóki nie
opustoszeją miasta pozbawione mieszkańców
i domy pozbawione ludzi — dopóki kraj nie
stanie się pustkowiem. **12**. JAHWE usunie ludzi
daleko, wielką pustką zionąć będzie z tej ziemi.
13. A choć zostałaby w niej jedna dziesiąta, to
i ona znów ulegnie zniszczeniu — jak terebint
lub dąb, z którego przy ścięciu zostaje tylko
pień. Jego pień jest świętym nasieniem.

Rozdział 7

Znak dla Achaza

1. Za panowania Achaza, syna Jotama, syna
Uzjasza, króla judzkiego, wyruszył Resin, król
Aramu, wraz z Pekachem, synem Remaliasza,
królem Izraela, na wojnę przeciw Jerozolimie;
nie mógł jej jednak zdobyć. **2**. Domowi Dawida
doniesiono, że Aram sprzymierzył się
z Efraimem. Na tę wieść zadrżał on sam oraz
cały jego lud, jak drżą drzewa w lesie, gdy
uderzy w nie wiatr. **3**. Wtedy JAHWE polecił
Izajaszowi: Wyjdź Achazowi naprzeciw, ty
i twój syn Szear-Jaszub. Spotkacie się przy
końcu kanału Górnego Stawu, na trakcie
wiodącym na Pole Pilśniarza. **4**. Powiedz mu tak:
Uważaj, lecz bądź spokojny. Nie bój się. Niech
twoje serce nie truchleje z powodu tych dwóch
niedopałków dymiących głowni, bo tylko tak
można określić gniew Resina z Aramem i gniew
syna Remaliasza. **5**. Aram, Efraim i syn
Remaliasza uknuli przeciwko tobie złowrogi
plan. Uzgodnili: **6**. Wyruszmy na Judę,
zastraszmy ją, podzielmy ją między siebie
i ustanówmy w niej królem syna Tabala.
7. Dlatego tak mówi Wszechmocny JAHWE: To
się nie stanie i tak nie będzie! **8**. Otóż stolicą
Aramu jest Damaszek, a głową Damaszku Resin.
Jeszcze sześćdziesiąt pięć lat, a Efraim, rozbity,
przestanie być ludem. **9**. Stolicą zaś Efraima jest
Samaria, a głową Samarii syn Remaliasza. Jeśli
nie uwierzycie, nie ostaniecie się! **10**. Ponadto
JAHWE powiedział do Achaza: **11**. Proś dla
siebie o znak od JAHWE, twego Boga, choćby
miał być tak głęboko jak w krainie umarłych
albo przeciwnie, gdzieś wysoko! **12**. Achaz
jednak odpowiedział: Nie będę JAHWE o to
prosił. Nie chcę wystawiać Go na próbę.
13. Wówczas Izajasz oświadczył: Słuchajcie,
domu Dawida: Czy mało wam, że uprzykrzacie
się ludziom? Musicie uprzykrzać się też Bogu?
14. Dlatego sam Pan da wam znak: oto panna
pocznie i urodzi syna, i da mu na imię
Immanuel. **15**. Twaróg i miód będzie jadł, aż
nauczy się odrzucać zło i wybierać dobro. **16**. Bo
zanim chłopiec nauczy się odrzucać zło,

a wybierać dobro, ziemie, przed których obu
królami drżysz, zostaną spustoszone.
17. JAHWE sprowadzi na ciebie i na twój lud
oraz na dom twojego ojca dni, jakich nie było od
czasów, gdy Efraim odpadł od Judy —
sprowadzi króla Asyrii! **18**. W tym dniu
gwizdnie JAHWE na muchę z Egiptu, znad
odnóg Nilu, oraz na pszczołę z Asyrii, **19**. a te
przylecą i obsiądą rzeczne jary i skalne urwiska,
cierniste krzaki i wszystkie wodopoje. **20**. W tym
dniu ogoli Pan brzytwą wynajętą za Eufratem, to
jest ręką króla Asyrii, głowę i włos na nogach,
a także zarost na brodzie. **21**. W tym dniu każdy
będzie hodował jałówkę i dwie owce. **22**. Dzięki
obfitości mleka żywić się będzie twarogiem!
Tak, twaróg i miód będzie jadł każdy, kto
uchowa się w tej ziemi. **23**. W tym dniu
wszędzie, gdzie rosło niegdyś tysiąc krzewów
winnych w cenie tysiąca srebrników, będzie rósł
cierń oraz oset. **24**. Chodzić tam będą z łukiem
i strzałami, bo cierń i oset porośnie całą ziemię.
25. Również na góry uprawiane wcześniej
motyką nikt nie przyjdzie z obawy przed
cierniem i ostem. Staną się one wygonem dla
bydła, deptać je będą owce.

Rozdział 8

Zapowiedź klęski Aramu i Samarii

1. JAHWE powiedział do mnie: Weź sobie
wielką tablicę i napisz na niej zwykłym pismem:
Szybki-łup-prędka-grabież. **2**. Weź mi też na
wiarygodnych świadków kapłana Uriasza
i Zachariasza, syna Jeberechiasza. **3**. W tym
czasie zbliżyłem się do prorokini, a ona poczęła
i urodziła syna. Daj mu na imię: Szybki-łup-
prędka-grabież — powiedział JAHWE —
4. gdyż zanim chłopiec nauczy się mówić: Tato,
mamo! — poniosą bogactwo Damaszku i łup
z Samarii przed królem Asyrii. **5**. Powiedział
JAHWE do mnie jeszcze: **6**. Ponieważ ten lud
odrzucił spokojnie płynące wody Sziloach,
a rozpiera go radość z powodu Resina i syna
Remaliasza, **7**. to Pan wkrótce podniesie
przeciwko nim wody Eufratu, ogromne,
niezmierzone — to znaczy króla Asyrii wraz
z całą jego potęgą. Wystąpią one ze wszystkich
swoich koryt. Wyleją ze wszystkich swoich
brzegów. **8**. Wedrą się do Judy, przeleją się przez
nią, sięgną aż po szyję, niczym rozpostartymi
skrzydłami przykryją cały obszar twej ziemi!
Bóg jest z nami! **9**. Załamcie [ręce], ludy,
zadrżyjcie! Wsłuchajcie się, wy z najdalszych
miejsc ziemi! Przepaszcie się i drżyjcie!
Przepaszcie się i drżyjcie! **10**. Obmyślcie plan —
będzie daremny! Wydajcie rozkaz — nie zda się
na nic! Gdyż Bóg jest z nami!

Wezwanie do wierności JAHWE

11. Tak bowiem powiedział do mnie JAHWE,
gdy chwycił mnie za rękę i przestrzegł, bym nie
chodził drogą tego ludu: **12**. Nie nazywajcie
sprzysiężeniem wszystkiego, co ten lud tak
nazywa! Niech was nie przejmuje jego lęk ani
strach! **13**. JAHWE Zastępów — Jego miejcie za
Świętego, niech On przejmuje was lękiem
i niech On budzi w was bojaźń! **14**. On będzie
wam świętością, kamieniem potknięcia i skałą
obrazy dla obu domów Izraela, sidłem i siecią
dla mieszkańców Jerozolimy. **15**. I potknie się u
nich wielu — upadną i będą złamani, wpadną

w sidła i zostaną schwytani! **16**. Przewiąż to świadectwo i wśród moich uczniów opieczętuj to Postanowienie. **17**. Będę więc wyczekiwał Pana, który zakrywa oblicze przed domem Jakuba — w Nim złożę nadzieję! **18**. Bo oto ja i dzieci, które dał mi JAHWE, jesteśmy w Izraelu znakami i zwiastunami zesłanymi przez JAHWE Zastępów — przez Tego, który mieszka na górze Syjon. **19**. A gdy wam powiedzą: Radźcie się wywoływaczy duchów, idźcie do wróżbitów, ćwierkających i szemrzących zaklęcia, to czy lud nie ma się radzić swojego Boga? Czy w sprawie żywych ma się radzić umarłych? **20**. Zwróćcie raczej uwagę na Postanowienie i na świadectwo! A jeśli nie posłuchają, to będą powtarzać te i podobne im słowa, bez nadziei na światło jutrzenki. **21**. Będą też wędrować po ziemi utrudzeni i głodni — a gdy zgłodnieją, wpadną w gniew, zaczną przeklinać swego króla i swoje bóstwa, ze wzrokiem utkwionym w górze. **22**. A gdy spojrzą na ziemię — tam będzie udręka i cień, ciemność i przygnębienie, i napastliwy mrok.

Narodził się Syn!

23. Lecz nie skończy się na ciemności dla tej, która doświadczyła cierpienia. Bo jak czas przeszły sprowadził hańbę na ziemię Zebulona i ziemię Naftalego, tak późniejszy okryje chwałą Drogę Morską, Zajordanie i Galileę Narodów.

Rozdział 91. Lud chodzący w ciemności ujrzał wielkie światło; zabłysło ono nad mieszkańcami ziemi spowitej przez mrok. **2**. Powiększyłeś ten naród, wzbudziłeś w nim radość, cieszyć się będą przed Tobą tak jak z obfitych żniw, jak cieszą się zwycięzcy, kiedy dzielą łup. **3**. Gdyż jarzmo ciążące na nim i drzewce z jego ramion, i kije poganiaczy złamałeś niczym w dniu pokonania Midianu. **4**. Każdy zaś but, który trząsł ziemią w zgiełku bitwy, każda suknia uwalana we krwi, pójdzie w ogień, na pastwę płomieni. **5**. Oto narodziło się Dziecko! Syn został nam dany! Władza spocznie na Jego ramieniu! Nazwą Go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju! **6**. Wielką będzie miał władzę, pokój trwać będzie bez końca na tronie Dawida i w Jego królestwie, ponieważ je utrwali, oprze je na prawie i sprawiedliwości — od objęcia rządów aż na wieki. Dokona tego żarliwość JAHWE Zastępów.

Zapowiedź rozprawy z niegodziwością

7. Pan posłał Słowo przeciw Jakubowi i dosięgło ono Izraela. **8**. Lud je odczuje w całej rozciągłości, Efraim i mieszkańcy Samarii, ci, którzy w pysze i z dumą w sercu mówią: **9**. Runęły cegły — zbudujemy z kamiennych ciosów. Wycięto sykomory — zasadzimy cedry! **10**. JAHWE jednak da przewagę nieprzyjaciołom Resina, pobudzi On jego wrogów — **11**. Aram od wschodu, a Filistynów z zachodu — i pożrą Izraela całą paszczą! Mimo to nie ustał Jego gniew, Jego ręka jest wciąż wyciągnięta. **12**. Lud bowiem nie zawraca do Tego, który go smaga, i nie szuka JAHWE Zastępów! **13**. Dlatego JAHWE odetnie Izraelowi głowę i ogon, kiść palmową i trzcinowy sznur — w jednym dniu. **14**. Tą głową jest starszy i dostojny, a ogonem prorok

— nauczyciel kłamstwa. **15**. Przywódcy tego ludu są zwodzicielami; tych, którym przewodzą, wprowadzają w błąd. **16**. Dlatego Pan nie cieszy się z jego młodzieńców, nie ma litości dla sierot i wdów. Każdy z nich bowiem jest nikczemnym odstępcą i każde usta plotą brednie! Dlatego nie ustał Jego gniew, a Jego ręka pozostaje wyciągnięta. **17**. Co więcej, niegodziwość płonie niczym ogień, pożera oset i cierń, przenosi żar na leśne gęstwiny, unosi się jak potężny dym! **18**. JAHWE Zastępów w uniesieniu wypali ziemię, a lud będzie pożywką dla ognia — bo nikt swego brata nie oszczędza! **19**. Ucinają po stronie prawej — i są głodni; pożerają po lewej — i nadal są niesyci! Ogryzają nawet własne ramię: **20**. Manasses Efraima, Efraim Manassesa, a obaj razem są przeciwko Judzie! Dlatego nie ustał Jego gniew, a Jego ręka pozostaje wyciągnięta!

Rozdział 10

Biada prawodawcom!

1. Biada tym, którzy ustanawiają niegodziwe ustawy, i tym, którzy wypisują krzywdzące wyroki, **2**. aby odepchnąć biednych od sądów i uniemożliwić dochodzenie słusznych praw ubogim mojego ludu, tak by wdowy stawały się ich łupem i by można było ograbić sieroty. **3**. Ciekawe, co zrobicie w dniu nawiedzenia i zniszczenia, które nadciąga z daleka? Do kogo wówczas pobiegniecie po ratunek i gdzie wtedy zostawicie swe bogactwo? **4**. Pozostanie wam tylko skulić się wśród pojmanych albo paść pod stertą zabitych! Mimo to nie ustał Jego gniew, a Jego ręka pozostaje wyciągnięta.

Zapowiedź upadku Asyrii!

5. Biada Asyryjczykowi, lasce mojego gniewu! W jego ręku jest rózga mojego wzburzenia! **6**. Poślę go przeciw narodowi niegodziwemu, wyprawię przeciw ludowi, na który się gniewam, aby zgarniał łup i brał zdobycz, i uczynił je miejscem deptanym jak błoto na ulicy. **7**. Jednak on nie tak to zrozumiał, jego serce nie tak to pojęło. Raczej postanowił w swym sercu zniszczyć i wytępić niemało narodów. **8**. Twierdzi bowiem: Czyż wszyscy moi wodzowie nie są królami? **9**. Czy z Kalne nie stało się tak, jak z Karkemisz, z Arpadem tak, jak z Chamatem, a z Samarią tak, jak z Damaszkiem? **10**. Moja ręka dosięgła tych państw. Ujęła też ich bożki, choć ich posągi były okazalsze niż te z Jerozolimy i Samarii. **11**. Jak więc uczyniłem Samarii i jej bożkom, tak uczynię Jerozolimie wraz z jej bóstwami! **12**. Lecz stanie się inaczej — gdy Pan dokona całego swego dzieła na górze Syjon i w Jerozolimie! Nawiedzę owoc pychy serca króla Asyrii i dumne spojrzenie jego oczu! **13**. Ponieważ powiedział: Uczyniłem to mocą mojej ręki, dzięki mojej mądrości, gdyż jestem rozumny. Zniosłem granice ludów, splądrowałem ich skarbce, powaliłem niczym mocarz ich mieszkańców! **14**. Sięgnąłem swą ręką jak do gniazda, wybrałem stamtąd bogactwo ludów. I jak zagarniają porzucone jajka, tak ja zagarnąłem całą ziemię. Nikt nie odważył się poruszyć skrzydłem albo otworzyć swego dzioba i pisnąć! **15**. Czy siekiera puszy się przed tym, który nią rąbie? Czy piła wynosi się nad tego, który nią trze? Jak gdyby laska

wywijała tym, który ją podnosi, jak gdyby kij unosił tego, który nie jest z drewna! **16**. Dlatego Pan, JAHWE Zastępów, ześle na niego wyniszczającą chorobę, a pod jego potęgą roznieci ogień — i spłonie! **17**. Światło Izraela będzie ogniem, a jego Święty płomieniem; doszczętnie pochłonie jego ciernie i oset — uczyni to w jednym dniu. **18**. Wspaniałość jego lasu i sadu z duszą i ciałem wyniszczy! I będzie tak, jak z chorym, z którego uchodzi życie. **19**. A co do reszty drzew lasu, ich liczba będzie tak mała, że chłopiec będzie w stanie podać ją bez trudu. **20**. W tym dniu reszta Izraela i uratowani z domu Jakuba nie będą się już opierać na tym, który ich bije. Będą opierać się na JAHWE, Świętym Izraela — prawdziwie. **21**. Reszta zawróci, reszta Jakuba, do Boga Mocnego. **22**. Bo choćby twój lud, Izraelu, był jak piasek morski, zawróci tylko reszta. Zagłada postanowiona. Nadciąga sprawiedliwość. **23**. Tak! Pan, JAHWE Zastępów, postanowił dokonać zniszczenia w całej ziemi. **24**. Dlatego tak mówi Pan, JAHWE Zastępów: Nie bój się, mój ludu, który mieszkasz na Syjonie, nie bój się Asyrii, która cię bije laską i swój kij podnosi na ciebie, jak to czyniono w Egipcie. **25**. Gdyż jeszcze króciutka chwila, a moje wzburzenie ustanie i mój gniew zwróci się przeciw nim ku zagładzie. **26**. JAHWE Zastępów podniesie nad nimi bat jak wtedy, gdy pokonano Midian przy Skale Oreba! Podniesie swój kij nad morzem, jak na drodze z Egiptu. **27**. W tym dniu: Usunie jego brzemię z twych ramion i jarzmo z twojego karku — zostanie ono zniszczone dzięki powodzeniu. **28**. [Asyryjczyk] najechał Ajat. Przechodzi przez Migron. W Mikmas zostawia swój tabor. **29**. Przechodzi przez wąwóz. Nocuje w Gebie. Drży Rama! Gibea Saulowa uciekła! **30**. Krzycz na cały głos, córko Galim! Nasłuchuj, Laisz! O, biedne Anatot! **31**. Błąka się Madmena! Mieszkańcy Gebim szukają schronienia! **32**. Jeszcze dziś postój w Nob! Potrząśnie swą ręką górze córki Syjonu, wzniesieniu Jerozolimy. **33**. Oto Pan, JAHWE Zastępów, zetnie gałęzie korony przepotężnym ciosem! Będą ścięte gałęzie wybujałe wysoko, a wyniosłe — przygięte do dołu. **34**. Żelazo wytnie gąszcz leśny, a Liban, mimo swego majestatu, padnie!

Rozdział 11

Różdżka Jessaja i Jego panowanie

1. Wyrośnie Różdżka z pnia Jessaja, zaowocuje Pęd z jego korzeni. **2**. Spocznie na Nim Duch PANA; Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch poznania i bojaźni JAHWE. **3**. W tej bojaźni JAHWE będzie się rozsmakowywał! Sądzić On będzie nie według tego, co widoczne dla oczu, rozstrzygać nie według tego, co słyszalne dla uszu — **4**. będzie sądził ubogich, kierując się sprawiedliwością, i sprawy skrzywdzonych na ziemi rozstrzygał, powodowany słusznością. Berłem swoich ust będzie smagał ziemię, a tchnienie Jego warg uśmierci bezbożnego. **5**. I będzie sprawiedliwość pasem jego bioder, a prawda pasem jego lędźwi. **6**. Wtedy wilk usiądzie przy jagnięciu, lampart zaś odpocznie przy koźlęciu. Cielę i lwiątko wyjdą wraz z bydłem na paszę, a wyprowadzać je będzie mały chłopiec. **7**. Krowa będzie paść

się z niedźwiedzicą, ich młode położą się razem,
a lew, niczym byk, będzie karmił się trawą.
8. Niemowlę bawić się będzie nad kryjówką
żmii, a dziecko ku norze węża wyciągnie swoją
rączkę. **9**. Nie będą już krzywdzić ani sobie
szkodzić na całej mej świętej górze, gdyż ziemia
będzie pełna poznania JAHWE — jak wód, które
okrywają morze. **10**. W tym dniu Korzeń Jessaja
będzie sztandarem dla ludów! Szukać Go będą
narody, a On będzie mieszkał w chwale.
11. W tym też dniu Pan ponownie wyciągnie
swoją rękę, aby nabyć resztę swego ludu, tych,
którzy pozostali — z Asyrii i z Egiptu, z Patros
i z Etiopii, z Elamu i z Szinearu, z Chamatu i z
wysp na morzu. **12**. Wzniesie sztandar narodom
i zbierze wygnańców z Izraela, zgromadzi
rozproszonych z Judy z czterech krańców świata.
13. Wówczas już nie będzie zazdrości
w Efraimie i wyginą gnębiciele z Judy. Efraim
nie będzie już zazdrościł Judzie, a Juda nie
będzie gnębił Efraima. **14**. I polecą na zachód, na
ramionach Filistynów, razem będą łupić synów
Wschodu; Edom i Moab będą przedłużeniem ich
ręki, a synowie Ammona — ich strażą.
15. Wówczas podzieli JAHWE zatokę Morza
Egipskiego i nad Eufratem pomacha ręką —
żarem swojego tchnienia. Rozdzieli go w ten
sposób na siedem strumieni, tak że da się go
przejść nawet w sandałach. **16**. I będzie droga
bita dla reszty Jego ludu, dla tych, którzy
pozostaną z Asyrii, taka, jaką miał Izrael w dniu,
gdy wychodził z Egiptu.

Rozdział 12

Pieśń zbawionych

1. W tym dniu powiesz: Dziękuję Ci, Panie, bo
choć gniewałeś się na mnie, Twój gniew ustał
i pocieszyłeś mnie. **2**. Oto Bóg zbawieniem
moim! Zaufam, nie będę się lękał, gdyż JAHWE
jest mocą moją, pieśnią moją, zbawieniem
moim! **3**. Będziecie czerpać z radością wodę ze
zdrojów zbawienia **4**. i powtarzać w tym dniu:
Dziękujcie JAHWE, wzywajcie Jego imienia!
Rozgłaszajcie wśród ludów Jego dzieła!
Przypominajcie, że Jego imię przewyższa
wszystko! **5**. Grajcie PANU! Dokonał On
wielkich czynów! Niech się o tym dowie cała
ziemia! **6**. Wołaj! Śpiewaj z radości, mieszkanko
Syjonu, bo wielki jest między wami Święty
Izraela!

Rozdział 13

Sąd nad Babilonem

1. Wyrok na Babilon, jak to zobaczył Izajasz,
syn Amosa. **2**. Zatknijcie sztandar na obnażonym
szczycie góry! Podnieście na nich głos! Dajcie
znak ręką! Niech wejdą w bramy książąt! **3**. To
Ja wezwałem Mnie poświęconych. To Ja
zwołałem mych bohaterów, aby okazać mój
gniew — dumnych ze służby pod wodzą mojego
majestatu! **4**. Słychać odgłos tłumu na górach,
jakby licznego ludu! Słychać zgiełk królestw,
zgromadzonych narodów! To JAHWE Zastępów
przegląda zastępy bojowe! **5**. Ciągną z dalekiej
ziemi, z najdalszych krańców nieba — JAHWE
i narzędzia Jego gniewu, by zniszczyć całą
ziemię. **6**. Zawódźcie! Bo bliski jest dzień
PANA! Przychodzi on od Wszechmocnego jako

niszczący cios! **7**. Dlatego opadają wszystkie
ręce, truchleje każde ludzkie serce.
8. Wszystkich ogarnia strach! Chwytają ich
skurcze i bóle. Wiją się jak przy porodzie. Patrzą
na siebie osłupiali, a z twarzy bije żar. **9**. Oto
nadchodzi dzień JAHWE — okrutny! Dzień
wzburzenia i gwałtownego gniewu! Aby obrócić
ziemię w pustkowie, a grzesznikom na niej
położyć kres! **10**. Tak! Gwiazdy niebios i ich
konstelacje nie udzielą już swego światła! Słońce
pociemnieje o wschodzie, a księżyc nie
rozbłyśnie światłem! **11**. I nawiedzę świat za zło,
a bezbożnych za ich winy! Ukrócę pychę
zuchwałych i poniżę wyniosłość tyranów.
12. Sprawię, że śmiertelnik będzie rzadszy od
złota, a człowiek — od kruszcu z Ofiru.
13. Wstrząsnę bowiem niebem i ziemia zadrży
w posadach, poruszy je wzburzenie JAHWE
Zastępów w dniu, gdy wzbierze gwałtowność
Jego gniewu. **14**. I niczym spłoszona gazela,
niczym stado bez tego, kto je zbiera, każdy
zawróci do swojego ludu, każdy będzie uciekał
do swej własnej ziemi. **15**. Każdego, którego
znajdą, zabiją! Każdego złapanego zwali miecz!
16. Niemowlęta roztrzaskają na ich oczach,
splądrują im domy i zgwałcą kobiety! **17**. Oto
pobudzę przeciwko nim Medów! O srebro oni
nie dbają, w złocie się nie lubują. **18**. Młodzież
zdziesiątkują ich łuki. Dla płodów łona nie
będzie litości. I nad dziećmi w miłosierdziu nie
drgnie oko! **19**. I padnie klejnot królestw —
Babilon, chluba i duma Chaldejczyków, legnie
w gruzach pod ciosem Boga, jak Sodoma
i Gomora! **20**. Nie będzie zamieszkany na wieki
ani zasiedlony po wszystkie pokolenia. Nie
rozbije tam Arab namiotu ani pasterze nie
zatrzymają tam stad. **21**. Zadomowią się tam
dzikie zwierzęta, w domach zagnieżdżą się
sowy. Mieszkać tam będą strusice, a kozły
wyprawiać swe harce. **22**. W pałacach
rozgoszczą się hieny, szakale we wspaniałych
zamkach — bo bliski już jest jego czas, jego dni
nie ulegną zwłoce.

Rozdział 141. Gdyż JAHWE zlituje się nad
Jakubem. Znowu wybierze Izraela. Da mu
wytchnienie w jego własnej ziemi. Wtedy
przyłączą się do niego cudzoziemcy. Przystaną
oni do domu Jakuba. **2**. Za sprawą ludów Izrael
zostanie sprowadzony do własnego kraju. A tam,
w ziemi JAHWE, dom izraelski weźmie ich
sobie jako służących i służące. Na jego usługach
będą ci, u których wcześniej był sługą, będzie
panował tam nad tymi, którzy go niegdyś
ciemiężyli. **3**. A gdy JAHWE da ci odpocząć po
twym cierpieniu i udręce, i po ciężkiej niewoli,
w której się znalazłeś, **4**. wtedy wzniesiesz taką
szyderczą pieśń o królu Babilonu: O, jak
wyczerpał się ciemięzca i jego ciemiężenie!
5. JAHWE złamał wreszcie laskę bezbożnych,
pokruszył w końcu berło tyranów! **6**. Smagał on
ludy, rozgniewany, chłostą bezustanną, miażdżył
narody w swoim gniewie bezustannym
prześladowaniem. **7**. Odpoczęła ziemia,
odetchnęła z ulgą, nastał dla ludzi czas radości.
8. Nawet cyprysy i cedry Libanu cieszą się
z twego upadku: Od kiedy padłeś — powiadają
— już nas nie nachodzą drwale! **9**. Świat
umarłych na dole zadrżał z powodu ciebie, mając
ci wyjść na spotkanie. Zbudził dla ciebie cienie

wszystkich wodzów ziemi. Rozkazał wstać
z tronów wszystkim królom narodów. **10**. A gdy
odezwą się oni, to tak ci powiedzą: A jednak
zasłabłeś tak jak my, upodobniłeś się do nas!
11. Świat zmarłych pochłonął twą pychę i grę
twoich instrumentów. Twoim posłaniem
zgnilizna, a twym okryciem robactwo! **12**. O,
jakże spadłeś z nieba, ty, blasku, synu jutrzenki!
Ścięty ległeś na ziemi, ty, pogromco narodów!
13. A mawiałeś w swym sercu: Wstąpię na
niebiosa, wzniosę swój tron ponad gwiazdy
Boga i zasiądę na górze narad, na krańcach
północy! **14**. Wstąpię na szczyty obłoków,
zrównam się z Najwyższym! **15**. Tymczasem
zostałeś strącony do świata umarłych, i to
w najgłębsze zakamarki przepaści! **16**. Ci, którzy
cię widzą, tak w zadumie mówią: Czy to ten,
który tak trząsł ziemią i wprawiał w drżenie
królestwa? **17**. Czy to ten, który świat obracał
w pustynię, burzył jego miasta, a swych jeńców
nie wypuszczał na wolność? **18**. Wszyscy
królowie narodów, wszyscy oni spoczywają
w chwale, każdy w swoim grobowcu, **19**. a ty ze
swego grobu zostałeś wyrzucony jak obrzydliwa
odrośl, pokryty zabitymi, przebitymi mieczem,
rzuconymi między kamienie przepaści jak
podeptane ścierwo. **20**. Nie dołączysz w swym
grobie do królów, bo zniszczyłeś swą ziemię,
wymordowałeś swój lud! O, niech o rodzie
złoczyńców nie wspomną na wieki!
21. Zgotujcie rzeź jego synom za winy ich
ojców, by nie powstali, nie posiedli ziemi ani nie
usiali świata miastami! **22**. Powstanę przeciwko
nim! — oto Słowo JAHWE Zastępów. Babilon
straci imię, wytępię jego resztę, potomnych
i potomstwo — oświadcza JAHWE. **23**. Zrobię
z niego siedlisko jeży, bagno porosłe sitowiem!
Wymiotę go miotłą zagłady — oświadcza
JAHWE Zastępów.

Sąd nad Asyrią

24. Tak przysiągł JAHWE Zastępów: Stanie się
tak, jak pomyślałem, i będzie tak, jak
postanowiłem — **25**. rozbiję Asyrię na mojej
ziemi! Na moich górach ją zdepczę! I zdjęte
będzie z nich jej jarzmo, a jej brzemię usunięte
z ich ramion. **26**. Oto plan powzięty dla całej
ziemi, oto ręka wyciągnięta przeciwko
wszystkim narodom! **27**. Jeśli JAHWE Zastępów
tak postanowił, to kto temu przeszkodzi? Jeśli
Jego ręka jest wyciągnięta, kto ją zdoła
powstrzymać?!

Sąd nad Filisteą

28. Oto wyrok z roku śmierci króla Achaza:
29. Nie ciesz się, Filisteo, że złamał się kij, który
cię bił, gdyż z zarodka węża wyrośnie żmija,
a jej płodem będzie wąż latający. **30**. Paść się
będą pierworodni biednych, ubodzy będą
odpoczywać bezpiecznie, ale twój korzeń
zamorzę głodem, a twoją resztę — wybiję!
31. Zawódź, bramo! Krzycz, miasto! Mdlej, cała
Filisteo! Gęsty dym nadciąga z północy! Nikt nie
opuszcza zwartych szeregów! **32**. A co
odpowiedzą posłom narodu? To, że JAHWE
założył Syjon, w nim znajdą ostoję ubodzy Jego
ludu.

Rozdział 15

Sąd nad Moabem

1. Wyrok na Moab. Ach! Spustoszony w nocy Ar-Moab został zburzony! Ach! Spustoszony w nocy Kir-Moab został zburzony! **2**. Wyszła córka Dibonu na wzniesienia, by płakać. Moab lamentuje nad Nebo i Medebą. Na każdej głowie — łysina, każda broda — zgolona. **3**. Na jego ulicach przywdziewają wory, na dachach i placach wszyscy zrozpaczeni — padają we łzach. **4**. Zawodzą Cheszbon i Elale, aż do Jahas dociera ich głos. Nawet zbrojni Moabu podnoszą krzyk, drży w narodzie dusza. **5**. Moje serce boleje nad Moabem! Jego uchodźcy rozsiani aż po Soar, po Eglat Szeliszijja. Tak! Drogą w górę, na Luchit, podążają w płaczu. Tak! Drogą na Choronaim śpieszą z wołaniem klęski. **6**. Tak! Wody Nimrim przerażają pustką. Tak! Uschła trawa, znikły zioła, zabrakło zieleni. **7**. Każdy więc zwinął dobytek, wzięli, co jeszcze zostało, i przenoszą to przez Potok Wierzb. **8**. Tak! Krzyk obiega granicę Moabu! Aż po Eglaim słychać zawodzenie! Aż do Beer-Elim dociera wołanie! **9**. Gdyż wody Dimonu spłynęły krwią, bo sprowadzę na Dimon coś więcej — lwa na uchodźców Moabu i na resztę kraju!

Rozdział 16

1. Poślijcie barana władcy ziemi, z Seli ku pustyni, na górę córki Syjonu! **2**. Bo córki Moabu będą jak ptactwo spłoszone, jak gniazdo rozpędzone — przy brodach Arnonu. **3**. Udziel rady, nakreśl plan, okryj swym cieniem jak nocą w południowej porze, ukryj wygnanych, nie ujawniaj spłoszonych! **4**. Zatrzymają się u ciebie wygnańcy Moabu. Bądź im schronieniem przed niszczycielem! Gdy [już] nie będzie ciemięzcy, dopełni się gwałt, zniknie z ziemi gnębiciel, **5**. wówczas na łasce opierać się będzie tron i zasiądzie na nim w wierności, w namiocie Dawida, sędzia, który sprawny w sprawiedliwych rządach, zatroszczy się o prawo. **6**. Słyszeliśmy o pysze Moabu! Zarozumiały on bardzo! Lecz jego wyniosłość, pycha i buta to puste przechwałki! **7**. Dlatego niech zapłacze Moab nad sobą samym, niech płaczą wszyscy jego mieszkańcy! Już jęczą na wspomnienie rodzynkowych placków pieczonych w Kir-Chareset, jęczą — ach, jak przybici! **8**. Gdyż zmarniały uprawy Cheszbonu, tak jak winorośl Sibmy. Władcy narodów uderzyli jej kiście, bili aż po Jazer — i błąkały się po pustyni jego porzucone pędy, przeprawiły się przez morze. **9**. Dlatego będę opłakiwał — wraz z opłakującymi z Jazer — winorośl Sibmy. Wzbiorą me łzy nad tobą, Cheszbonie i Elale, gdyż nad plonami twego lata i nad twoimi żniwami zabrzmiał okrzyk wojenny! **10**. Znikła radość i wesele z ogrodów! W winnicach nie pokrzykują, nie przygrywają, tłoczący nie tłoczą wina w swoich tłoczniach — ukróciłem wesołość! **11**. Dlatego me wnętrze jak lutnia jęczy nad Moabem, me serce boleje nad Kir-Chareset. **12**. Bo będzie tak, że choć się pokaże, choć zmęczy się Moab na wzgórzu ofiarnym, choć wejdzie do swej świątyni — nic nie zyska! **13**. Oto Słowo, które JAHWE wypowiedział niegdyś do Moabu. **14**. Teraz jednak JAHWE mówi tak: Za trzy lata, liczone jak lata najemnika, upadnie chwała Moabu mimo całej

jego wielkiej armii, a reszta będzie bardzo mizerna i bez znaczenia.

Rozdział 17

Sąd nad Damaszkiem

1. Wyrok na Damaszek. Oto Damaszek przestanie być miastem! Stanie się kupą gruzów! **2**. Opuszczone miasta Aroer przypadną stadom. Uczynią tam sobie legowisko i nikt nie będzie ich płoszył. **3**. Efraim straci warownię, Damaszek władzę królewską, a z resztą Aramu będzie tak, jak z chwałą synów Izraela — oświadcza JAHWE Zastępów.

Zapowiedź upadku Izraela

i przestroga dla Jerozolimy

4. W tym dniu zeszczupleje chwała Jakuba, schudnie jego otyłe ciało! **5**. I będzie jak przy żniwach, kiedy stoją łany, a ramię żeńca ścina je — będzie jak przy zbieraniu kłosów na równinie Refaim, **6**. gdy pozostaje tylko kłos to tu, to tam. Będzie jak w oliwniku, kiedy go otrząsną i na wierzchołku zostają dwie albo trzy oliwki, a cztery lub pięć na gałęziach — oświadcza JAHWE, Bóg Izraela. **7**. W tym dniu człowiek będzie spoglądał na swojego Stwórcę, zwróci swój wzrok ku Świętemu Izraela. **8**. Nie obejrzy się już na ołtarze, dzieło swoich rąk. Nie spojrzy już na dzieło swoich palców — na poświęcone słupy i ołtarzyki kadzielne. **9**. W tym dniu jego warowne miasta będą jak opuszczony las, jak wzgórza porzucone przed synami Izraela — będzie tam zionąć pustką! **10**. Ponieważ zapomniałaś o Bogu, swoim Zbawcy, nie pamiętałaś o Skale swojego schronienia. Dlatego choć sadzisz przepiękne rośliny i rozsadzasz szczepki ściągnięte z zagranicy, **11**. stawiasz płotki po ich zasadzeniu, a rano robisz wszystko, by wykiełkowały, zbiory umkną, gdy cię zwali choroba i chwyci ból nie do uśmierzenia. **12**. Biada! Wrzawo licznych ludów, wyjących gwizdem rozszalałej toni! Biada! Szumie narodów, ogłuszający jak masy spadających fal! **13**. Narody szumią niczym wielkie wody, lecz gdy On je gromi, umykają w dal, gnane wichrem jak wyschłe trawy po górach lub tuman luźnych ostów pędzony przez wiatr. **14**. Wieczorem? Widok przerażający! A tuż przed porankiem? Ginie po nich ślad! Taki też będzie dział tych, którzy nas łupią, taki los przypadnie naszym grabieżcom!

Rozdział 18

Zapowiedź niepowodzeń dla Kusz

1. Biada ziemi brzęczących skrzydełek położonej za rzekami Kusz! **2**. Wysyła ona posłów drogą morską, suną w łodziach z papirusu po wodzie: Idźcie — mówi — szybcy posłańcy, do narodu rosłego, z gładką skórą, do ludu budzącego grozę blisko i daleko, do narodu oręża i podboju, którego kraj przecinają rzeki! **3**. Wszyscy mieszkańcy świata i wy, osiedleńcy na ziemi! Gdy zatkną sztandar na górach, zobaczycie; a gdy zadmą w róg — usłyszycie! **4**. Gdyż tak powiedział JAHWE do mnie: Spokojnie będę przyglądał się z mojego miejsca, jak słońce w dzień upału lub jak obłok rosy w skwarze żniw. **5**. Bo przed żniwem, kiedy kwiat opada, a zalążek zamienia się w dojrzałą kiść, odrosty będą ścięte nożycami, a pędy usunięte,

odrzucone. **6**. Pozostawione będą wszystkie drapieżnym ptakom górskim oraz polnym zwierzętom, aby drapieżne ptaki spędziły na nich lato, a wszystkie zwierzęta polne zimę. **7**. W tym czasie dary JAHWE Zastępów nieść będzie lud rosły, z gładką skórą, lud budzący grozę blisko i daleko, naród oręża i podboju, którego kraj przecinają rzeki, do miejsca noszącego imię JAHWE Zastępów — na górę Syjon.

Rozdział 19

Zapowiedź wydarzeń w Egipcie, Asyrii i Izraelu

1. Wyrok na Egipt. Oto JAHWE sunie na szybkim obłoku i przybywa do Egiptu! Drżą przed Nim bożki egipskie i w Egipcjanach truchleje serce. **2**. Oto doprowadzę w Egipcie do wojny domowej, walczyć będzie brat z bratem i bliźni z bliźnim, miasto z miastem i królestwo z królestwem. **3**. Egipcjanie upadną na duchu, zniweczę ich plany. Wówczas będą szukać rady u swoich bóstw i zaklinaczy, u duchów zmarłych i u wróżbitów. **4**. Zamknę Egipt w ręku srogiego pana, król potężny zapanuje nad nim — oświadcza JAHWE Zastępów. **5**. Wyschną wtedy wody w morzu, Nil zaś stanie się pustym korytem. **6**. Sprawię, że będą cuchnąć kanały, stracą wodę, wyschną rzeki Egiptu, zgnije trzcina i sitowie. **7**. Szuwary na brzegach rzeki i wszystkie zasiewy nad Nilem uschną i wiatr je rozwieje — nie będzie po nich śladu. **8**. Będą też narzekać i skarżyć się rybacy; osłabną wszyscy, którzy w Nilu zarzucają haczyk i rozciągają sieć nad powierzchnią wody. **9**. Wstyd spadnie na pracujących przy lnie czesanym i na tkaczy białego płótna. **10**. Jego możni będą przygnębieni, a najemnicy zasmuceni na duszy. **11**. Jakże niemądrzy są książęta Soanu! Mądrzy doradcy faraona radzą niedorzecznie! Jak możecie mówić do faraona: Jesteśmy synami mędrców, spadkobiercami uczonych, którzy służyli dawnym królom? **12**. Gdzie zatem są twoi mędrcy? Niech powiedzą ci i objawią, jakie postanowienie powziął JAHWE Zastępów o Egipcie. **13**. Stracili rozum książęta Soanu, książęta Memfis ulegli zwiedzeniu, naczelnicy rodów sprowadzają Egipt na manowce! **14**. To JAHWE wlał w ich wnętrze ducha błędu, więc zwiedli Egipt w każdym jego dziele, stał się on jak pijany, który tarza się w swych wymiocinach. **15**. Nie dokona już Egipt niczego, co wymaga współpracy głowy i ogona, palmy i sitowia. **16**. W tym dniu Egipt będzie podobny do kobiet: zadrży przed ręką JAHWE Zastępów, którą będzie On nad nim wymachiwał. **17**. Wówczas ziemia judzka stanie się dla Egiptu postrachem: każdy, któremu o niej przypomną, zadrży na myśl o planie JAHWE Zastępów, który powziął On przeciw niemu. **18**. W tym dniu pięć miast w ziemi egipskiej będzie mówić językiem kananejskim i przysięgać na JAHWE Zastępów, a jedno z nich nazwą Miastem Zniszczenia. **19**. W tym dniu w ziemi egipskiej stanie ołtarz dla JAHWE i słup pamiątkowy dla JAHWE przy jego granicy. **20**. Będzie on znakiem i świadkiem JAHWE Zastępów w ziemi egipskiej. I gdy będą wołać do JAHWE z powodu swych gnębicieli, pośle im wybawiciela — ujmie się za nimi i wyratuje ich. **21**. I objawi się JAHWE Egiptowi, poznają Go

Egipcjanie w tym dniu, będą przynosić ofiary krwawe i z pokarmów, składać JAHWE śluby i wypełniać je. **22**. A JAHWE będzie uderzał Egipt, uderzał i leczył. Wówczas zawrócą do JAHWE, a On da im się przebłagać — i uleczy ich. **23**. W tym dniu między Egiptem a Asyrią przebiegać będzie trakt. Asyryjczycy przybędą nim do Egiptu, a Egipcjanie do Asyrii, i będą służyli — Egipt z Asyrią. **24**. W tym dniu będzie Izrael jako trzeci — wraz z Egiptem i Asyrią — błogosławieństwem na ziemi, **25**. którą pobłogosławi JAHWE Zastępów, mówiąc: Niech będzie błogosławiony mój lud Egipt i dzieło moich rąk Asyria, i moje dziedzictwo Izrael!

Rozdział 20

Błąd polegania na Egipcie

1. W tym samym roku, w którym naczelny wódz wojsk Sargona, króla Asyrii, wysłany przez swego pana wyruszył przeciwko Aszdodowi, walczył z tym miastem i zdobył je, **2**. JAHWE, za pośrednictwem Izajasza, syna Amosa, przekazał takie słowa: Idź i zdejmij włosiennicę ze swych bioder oraz sandały ze swoich nóg! I Izajasz tak uczynił; chodził nago i boso. **3**. Wówczas JAHWE powiedział: Jak mój sługa, Izajasz, chodził nago i boso przez trzy lata — jako znak i zapowiedź przeciwko Egiptowi i Kusz — **4**. tak właśnie król Asyrii poprowadzi jeńców z Egiptu i wygnańców z Kusz, młodzież oraz starców, nago i boso, i z odsłoniętymi pośladkami — ku hańbie Egiptu. **5**. To ich przestraszy i odbierze im pewność, jaką wiązali z Kusz, swą nadzieją, oraz z Egiptem, swoją chlubą. **6**. W tym dniu powiedzą mieszkańcy tego wybrzeża: Oto i nasza nadzieja! A my biegliśmy tam po pomoc, by uratować się przed królem Asyrii! Jak my się teraz uratujemy?

Rozdział 21

Wyrok o Babilonie

1. Wyrok o morskim pustkowiu. Jak wichry dmące w Negebie nadciąga to z pustyni, z ziemi budzącej grozę. **2**. Objawiono mi srogie widzenie: Zdrajca zdradza, a niszczyciel niszczy. Wyrusz, Elamie! Oblegaj, Medio! Zakończę wszelkie wzdychanie! **3**. Dlatego ból wypełnił moje biodra, chwyciły mnie skurcze jak rodzącą kobietę. Przeraża mnie to, o czym słyszę, niepokoi mnie to, co widzę. **4**. Kołacze się me serce, opadają mnie dreszcze, upragniony mój zmierzch niesie strach. **5**. Nakryjcie stół! Rozłóżcie dywan! Jedzcie! Pijcie! Wstańcie, książęta! Nasmarujcie tarczę! **6**. Bo tak powiedział mi Pan: Idź! Wystaw strażnika! Niech mówi, co widzi! **7**. Czy zobaczy rydwan, parę koni, jeźdźców na ośle albo na wielbłądzie — niech patrzy z uwagą, z wielką uwagą! **8**. Wtem strażnik zawołał: Panie, stoję na wieży ciągle — co dnia. Na mej wartowni trwam wiernie co noc. **9**. I właśnie nadchodzi! Oddział jeźdźców! Para koni! I odezwał się tymi słowy: Upadł! Upadł Babilon! Wszystkie posągi jego bóstw leżą roztrzaskane na ziemi! **10**. O, jakże cię wymłócono! O, ty ofiaro mojego młócenia! Ogłaszam wam to, co usłyszałem od JAHWE Zastępów, Boga Izraela!

Wyrok o Edomie

11. Wyrok o Dumie. Woła ktoś do mnie z Seiru: Strażniku! Która to w nocy? Strażniku! Która to

w nocy? **12**. Nadszedł poranek — odpowiedział strażnik — ale też noc! Jeśli musicie pytać, to znowu przyjdźcie!

Wyrok o Arabii

13. Wyrok o Arabii. W lesie, w Arabii będziecie nocować, karawany Dedanitów! **14**. Wyjdźcie z wodą spotkać spragnionego, mieszkańcy ziemi Tema! Z chlebem wyjdźcie na spotkanie zbiega! **15**. Bo zbiegli przed mieczami! Przed orężem dobytym! Przed łukiem napiętym i przed trudem walki! **16**. Gdyż tak powiedział do mnie Pan: Za rok, wyliczony jak rok najemnika, skończy się wszelka chwała Kedaru. **17**. A reszta łuczników, bohaterskich synów Kedaru, będzie nieliczna, gdyż JAHWE, Bóg Izraela, tak postanowił.

Rozdział 22

Sąd nad Jerozolimą

1. Wyrok o Dolinie Widzenia. Co się z tobą dzieje, że całe wyszłoś na dachy, **2**. o, miasto pełne hałasów i zgiełku, grodzie radosny?! Twoi zabici nie padli od miecza. Nie polegli w walce! **3**. Wszystkich twoich wodzów pojmano w czasie ucieczki, bez sięgania po łuk. Wszyscy w tobie poszukiwani zostali schwytani, choć uszli daleko! **4**. Dlatego mówię: Nie patrzcie na mnie, gorzko płaczącego, nie śpieszcie do mnie z pociechą z powodu zagłady córki mego ludu! **5**. Gdyż to dzień przerażenia, pogromu i zamętu należący do Pana, JAHWE Zastępów! W Dolinie Widzenia burzą mur! Okrzyk bojowy dosięga góry! **6**. Elam przypiął kołczan, w rydwanach widać jeźdźców, Kir obnażył tarczę. **7**. Rydwany zapełniły twe piękne doliny, a jeźdźcy pewni siebie stanęli naprzeciw bramy — **8**. zdarł on zasłonę Judy. Tego dnia przeglądaliście zbrojownię Leśnego Pałacu, **9**. zabraliście się za liczne pęknięcia w murach miasta Dawida, gromadziliście wodę Dolnej Sadzawki, **10**. liczyliście domy Jerozolimy, przeznaczając do rozbiórki niektóre, aby umocnić mur, **11**. przygotowywaliście też pomiędzy murami zbiornik na wodę Starego Stawu, nie oglądaliście się jednak na Tego, który go utworzył, i nie skierowaliście się do Tego, dzięki któremu go macie. **12**. A przecież Pan, JAHWE Zastępów, wzywał w tym dniu do skargi i płaczu, do golenia głów, do wkładania włosiennic. **13**. Lecz zamiast tego były radość, wesele, zabijanie bydła, przyrządzanie owiec, jedzenie mięsa i picie wina: Jedzmy i pijmy, bo jutro pomrzemy! **14**. A JAHWE mi objawił, skierował głos w me uszy: Z pewnością ta wina nie będzie wam przebaczona, dopóki nie pomrzecie — mówi Pan, JAHWE Zastępów.

Odrzucenie Szebny

15. Tak mówi Pan, JAHWE Zastępów: Idź, udaj się do tego zarządcy — do Szebny, przełożonego pałacu: **16**. Co ty tu masz — zapytaj — i kogo ty tu masz, że wykułeś tu sobie grób? A wykuł on grób swój wysoko, w skale wydrążył swą siedzibę! **17**. Oto JAHWE rzuci cię daleko, mocnym rzutem, siłaczu! On mocno cię pochwyci, **18**. ciasno zwinie cię w kłębek i jak piłkę kopnie ku szerokiej ziemi — tam umrzesz i tam znajdą się rydwany twej chwały, ty, hańbo domu swego pana. **19**. Wypchnę cię z twojego urzędu, tak że zrzucą cię z twojego stanowiska! **20**. W tym dniu zamiast ciebie powołam mojego

sługę Eliakima, syna Chilkiasza. **21**. Jego oblekę
w twoją szatę, przewiążę go twoją szarfą, twoją
władzę złożę w jego ręce i będzie ojcem dla
mieszkańców Jerozolimy i dla domu judzkiego.
22. Na jego ramieniu położę klucz domu Dawida
— gdy on otworzy, nikt nie zamknie, a kiedy
zamknie — nikt nie otworzy. **23**. I wbiję go jako
gwóźdź na pewnym miejscu, on przyda chwały
domowi swego ojca. **24**. I zawiśnie na nim cała
chwała domu jego ojca, pędy i odrośle,
i wszelkie drobne sprzęty — od miednic po
dzbany. **25**. Gdy jednak przyjdzie ten dzień —
oto Słowo JAHWE Zastępów — zostanie
usunięty gwóźdź wbity na pewnym miejscu,
zetną go i spadnie, a wraz z nim ciężar
zawieszony na nim — tak bowiem sam JAHWE
postanowił.

Rozdział 23

Zapowiedź upadku Tyru

1. Wyrok o Tyrze. Zapłaczcie, okręty Tarsziszu!
Bo Tyr jest spustoszony: bez domu, bez portu,
bez ziemi! Cypryjczycy mu to ogłosili.
2. Zaniemówcie, mieszkańcy wybrzeża, wy,
kupcy Sydonu, wyprawiający swych posłańców
3. przez rozległe morza! Ziarno Szichoru ich
żniwem, z Nilu czerpią plony — kwitnie w nim
handel narodów. **4**. Wstydź się, Sydonie, bo
powiedziało morze, twierdza nadmorska tak
rzekła: Nie miałam bólów i nie rodziłam, nie
wychowałam młodzieńców i nie wypiastowałam
dziewic. **5**. Gdy ta wieść dotrze do Egiptu,
zadrży, słysząc o Tyrze. **6**. Przeprawcie się do
Tarszisz, płaczcie, mieszkańcy wybrzeża! **7**. Czy
wasze to miasto rozbawione, którego początek
sięga dni zamierzchłych? Nosiły je jego nogi,
aby się z dala osiedlać? **8**. Kto powziął ten plan
przeciw Tyrowi, który rozdaje korony, którego
kupcy byli książętami, a handlarze dostojnikami
tej ziemi? **9**. JAHWE Zastępów tak postanowił:
Poniżyć pychę, ukrócić wszelką wyniosłość u
wszystkich dostojników ziemi. **10**. Przepraw się
do swej ziemi jak przez Nil, córko Tarsziszu, bo
nie ma już portu! **11**. JAHWE swą rękę
wyciągnął nad morzem i wstrząsnął królestwami,
a co do Kanaanu, rozkazał zburzyć jego
twierdze. **12**. Powiedział: Już nie będziesz się
cieszyć, zhańbiona dziewico córki Sydonu!
Powstań, przepraw się na Cypr! Lecz tam też nie
zaznasz spokoju. **13**. Oto ziemia chaldejska —
lud, którego nie było; Asyryjczyk założył ją dla
żeglarzy. Ustawili tarany, zburzyli jego pałace
— zamienili je w ruiny! **14**. Płaczcie, okręty
Tarsziszu! Zburzona jest wasza twierdza!
15. I stanie się w tym dniu, że Tyr będzie
zapomniany na siedemdziesiąt lat, na czas
przypadający na jednego króla. Po upływie
siedemdziesięciu lat będzie z Tyrem tak, jak
w pieśni o nierządnicy: **16**. Weź lutnię, obchodź
miasto, bo o tobie zapomnieli! Brzdąkaj dobrze,
śpiewaj dużo, by cię sobie przypomnieli! **17**. Bo
po upływie siedemdziesięciu lat JAHWE
nawiedzi Tyr, a ten znów zacznie zarabiać na
swym nierządzie. Będzie uprawiał nierząd ze
wszystkimi królestwami świata, po całej ziemi.
18. A jego zysk i zarobek za nierząd będzie
świętością dla JAHWE. Nie będzie się go
gromadzić ani odkładać. Korzystać z niego będą
mieszkający blisko JAHWE, by mogli się najeść
do syta i okazale ubrać.

Rozdział 24

Słowo o losach ziemi

1. Oto JAHWE spustoszy ziemię i zniszczy ją, zniekształci jej powierzchnię i rozproszy jej mieszkańców! **2**. I stanie się z ludem, jak z kapłanem, ze sługą, jak z jego panem, ze służącą, jak z jej panią, z kupującym, jak ze sprzedawcą, z biorącym pożyczkę, jak z jej udzielającym, z wierzycielem, jak z jego dłużnikiem. **3**. Całkowicie spustoszona będzie ziemia i doszczętnie złupiona, ponieważ JAHWE wypowiedział to Słowo. **4**. Usycha i więdnie ziemia, omdlewa i więdnie świat, omdlewają dostojnicy ludu ziemi. **5**. A ziemia jest splugawiona przez swoich mieszkańców, gdyż przestępują prawa, przekraczają ustawy — zerwali odwieczne przymierze. **6**. Dlatego klątwa pochłania ziemię i jej mieszkańcy muszą ponieść winę; dlatego ubywa mieszkańców ziemi i pozostaje niewielu ludzi. **7**. Wysycha moszcz, więdnie latorośl, wzdychają radośni sercem. **8**. Ustały dźwięki bębenków, ucichła wrzawa wesołków, ustała radość lutni. **9**. Przy pieśni nie piją już wina, zgorzkniał trunek w ustach pijących. **10**. Zburzony gród jest w nieładzie, każdy dom zamknięty od wejścia. **11**. Na ulicach słychać głosy tęsknoty za winem, ponurość zamiast radości, ziemię opuściło wesele. **12**. W mieście zionie zniszczeniem, a brama rozbita w gruzy. **13**. Tak, w samym środku ziemi, gdzie wśród ludzi tętniło życiem, będzie jak po otrząśnięciu oliwek, jak przy zbieraniu resztek pod koniec winobrania. **14**. [Tamci zaś] wzniosą swój głos, z zachodu wyrażą swój zachwyt dla wspaniałości JAHWE. **15**. Dlatego też na wschodzie oddadzą chwałę JAHWE i na wyspach morskich uwielbią imię JAHWE, Boga Izraela! **16**. Z krańca ziemi usłyszeliśmy śpiew: Chwała Sprawiedliwemu! Wtedy powiedziałem: Przepadłem! Źle ze mną! Biada mi! Oszuści grasują! Podstęp! Oszuści grasują! **17**. Popłoch, dół i potrzask czeka ciebie, mieszkańcu ziemi! **18**. Bo kto ucieknie w popłochu, ten wpadnie do dołu, a kto wydostanie się z dołu, ten wpadnie w potrzask, gdyż śluzy w górze zostaną otwarte, a ziemia zadrży w posadach. **19**. Rozpęknie się cała ziemia! Pokruszy się jej powierzchnia i chwiać się będzie cała — **20**. ziemia zatoczy się jak pijany i zakołysze jak szałas, zaciąży na niej jej przestępstwo, upadnie — i już nie powstanie. **21**. W tym dniu nawiedzi JAHWE dumny zastęp na niebie i panujących na ziemi. **22**. Wtedy zbiorą w lochach więźniów w gromadach i zamkną — a ich losy rozpatrzą dopiero po wielu dniach. **23**. Wówczas zawstydzi się księżyc i wstyd spadnie na słońce, gdyż JAHWE Zastępów stanie się królem na górze Syjon i w Jerozolimie — i chwałą wobec swoich starszych.

Rozdział 25

Pieśń wdzięczności

1. JAHWE, Ty jesteś moim Bogiem! Pragnę Cię wywyższać, wielbić Twoje imię, bo dokonałeś cudu — w swej niezachwianej wierności spełniłeś odwieczne plany! **2**. Bo miasto zamieniłeś w gruzy, warownię w rumowisko, gród niedostępny w ruinę, miasto z pałacem obcych w miejsce wiecznego zniszczenia. **3**. Dlatego będzie Cię czcić lud potężny, miasta groźnych narodów bać się będą Ciebie. **4**. Gdyż

byłeś schronieniem biednemu, schronieniem ubogich w niedoli, ucieczką przed ulewą, cieniem w czasie upału, bo duch budzących grozę jest jak ulewa dla muru **5**. i jak upał dla zeschłej ziemi. Lecz wrzawę obcych stłumiłeś jak upał cieniem obłoku, przerwałeś śpiew wywołujących grozę.

Zapowiedź wielkiej uczty

6. A JAHWE Zastępów na tej górze wyprawi wszystkim ludom wystawną ucztę, ucztę z wystałych win — z najlepszych potraw i win klarownych, niezmąconych. **7**. Zniszczy On także na tej górze zasłonę rozpostartą ponad wszystkimi ludami, przykrycie rozciągnięte nad każdym narodem. **8**. Pochłonie śmierć — na wieki! I otrze Wszechmocny JAHWE łzę z każdego oblicza, a hańbę swego ludu usunie z całej ziemi — ponieważ tak JAHWE postanowił. **9**. I wyznają w tym dniu: Oto JAHWE, nasz Bóg; zaufaliśmy Mu — i wybawił nas! To PAN! Zaufaliśmy Mu! Weselmy się! Radujmy się z Jego zbawienia! **10**. Ponieważ ręka JAHWE spocznie na tej górze! Moab natomiast pozostanie tam, gdzie leży, zdeptany, jak depcze się słomę w gnojowisku.

Los Moabu

11. A kiedy rozłoży ramiona, jak pływak, gdy chce popływać, to Pan upokorzy jego dumę pomimo ruchów jego rąk. **12**. Tak zbije umocnienia wyniosłych twoich murów, zwali je na ziemię, spadną one w proch.

Rozdział 26

Miasto dla ufających JAHWE

1. W tym dniu zaśpiewają w ziemi judzkiej tę pieśń: Miasto mamy potężne! Zapewnia nam On zbawienie — mury i wał! **2**. Otwórzcie bramy! Niech wejdzie naród prawy i zawsze wierny! **3**. Twój cel jest wciąż taki sam: Zapewniasz pokój, pokój temu, kto Tobie zaufał. **4**. Ufajcie JAHWE, odtąd i na zawsze! Gdyż JAHWE, JAHWE, jest skałą wieczną! **5**. Tak, zrzuca siedzących wysoko, gród niedostępny poniża, poniża aż do ziemi — rzuca go w proch! **6**. Tam depczą go nogi, nogi upokorzonych i stąpanie słabych.

Pieśń spragnionego sprawiedliwości

7. Ścieżkę dla sprawiedliwego masz prostą, równy jest trakt prawego — Ty go równasz. **8**. Właśnie na ścieżce Twych rozstrzygnięć oczekujemy Ciebie, JAHWE, ku Twemu imieniu, ku wspominaniu o Tobie, kieruje się pragnienie duszy! **9**. Moja dusza pragnie Ciebie w nocy, duch w moim wnętrzu poszukuje Ciebie od rana, bo gdy Twe rozstrzygnięcia dosięgają ziemi, mieszkańcy świata uczą się prawości. **10**. Potraktowany łaskawie, bezbożny nie uczy się prawości, w ziemi praworządnej dopuszcza się nadużyć i nie zważa na majestat JAHWE. **11**. JAHWE, Twa ręka już jest podniesiona — lecz oni tego nie widzą! Niech zobaczą! I niech się zawstydzą! Żarliwość o lud, tak, ogień przeznaczony dla Twych wrogów niech ich pochłonie! **12**. PANIE! Zapewnij nam pokój! Bo też wszystkie nasze osiągnięcia są właściwie Twoimi dziełami! **13**. JAHWE, Boże nasz! Poza

Tobą różni panowie nami władali, ale wzywamy jedynie Twoje imię! **14**. Nie ożyją umarli, nie powstaną już cienie zmarłych. Ukarałeś ich i zniszczyłeś, zatarłeś o nich wszelką pamięć. **15**. Lecz rozmnożyłeś naród, JAHWE, rozmnożyłeś naród, zostałeś uwielbiony, poszerzyłeś wszystkie krańce jego ziemi. **16**. PANIE! W niedoli przychodzili do Ciebie, rozpływali się w szeptach modlitwy, dotykało ich Twoje karcenie. **17**. Lecz jak z brzemienną, gdy zbliża się poród, gdy wije się i krzyczy w swych bólach, tak było z nami przed Twym obliczem, PANIE! **18**. Poczęliśmy, wiliśmy się podobnie, lecz porodziliśmy wiatr. Nie dokonaliśmy wybawienia ziemi i nie padli mieszkańcy świata. **19**. Twoi umarli ożyją! Ciała moich zmarłych powstaną! Zbudźcie się, zaśpiewajcie radośnie, spoczywający w prochu! Tak! Rosą światła jest Twoja rosa — i ziemia wyda cienie zmarłych. **20**. Pójdź, mój ludu, wejdź do swych pokojów! Zamknij za sobą swoje drzwi i ukryj się na małą chwilkę — aż przeminie gniew! **21**. Bo oto JAHWE wychodzi ze swego miejsca, by dochodzić win mieszkańców ziemi. Wtedy ziemia odsłoni krew na niej przelaną i już nie będzie skrywać swych pomordowanych.

Rozdział 27

Ukaranie Lewiatana

1. W tym dniu JAHWE ukarze swym ostrym, wielkim i mocnym mieczem Lewiatana, zwinnego węża, Lewiatana, węża sprytnego — i zabije tego morskiego smoka.

Powiew wyzwolenia

2. W tym dniu zanucicie: Rozkoszna winnica — zaśpiewajcie o niej! **3**. Ja, JAHWE, jestem jej stróżem, podlewam ją co chwilę, strzegę też dniem i nocą, by ktoś nie wdarł się do niej. **4**. Nie ma we Mnie wzburzenia, lecz niech Mi wysieją tam cierń albo oset, wystąpię do walki i spalę je ogniem. **5**. Raczej niech skorzystają z mej ochrony, niech zawrą ze Mną pokój — tak, niech zawrą ze Mną pokój! **6**. W nadchodzącym czasie wypuści Jakub korzenie; puści pąki i zakwitnie Izrael — i napełni świat owocami. **7**. Czy [Pan] bił [Izraela] tak, jak jego ciemięzcy? Czy niszczył go tak, jak jego niszczyciele? **8**. Rozproszyłeś go, wygoniłeś — i tak się z nim rozprawiłeś! Pan wypędził go swym gwałtownym tchnieniem, jak podmuchem wschodniego wiatru! **9**. Tak przebaczona będzie wina Jakuba, a główny owoc usunięcia jego grzechu będzie taki: kamienie wszystkich ołtarzy będą starte jak kreda — i nie podniosą się już posążki ani ołtarzyki kadzidlane! **10**. Owszem, miasto niedostępne osamotniało, stało się wyludnionym mieszkaniem, opuszczonym niczym pustynia. Paść się tam będą cielęta, położą się, by ogryzać gałązki. **11**. Gdy jej gałązki uschną, popękają, a kobiety zbiorą je na rozpałkę. Gdyż to lud nierozumny! Dlatego nie zlituje się nad nim jego Stwórca, a Ten, który go utworzył, nie okaże mu łaski. **12**. W tym dniu jednak JAHWE wymłóci kłosy, od strumienia Eufratu aż po Potok Egipski; a wy, synowie Izraela, będziecie zbierani jeden po drugim. **13**. W tym dniu zadmą w wielki róg i przyjdą zagubieni na ziemiach Asyrii i rozproszeni po

ziemi egipskiej, i pokłonią się JAHWE na
świętej górze — w Jerozolimie.

Rozdział 28

Zapowiedź ukarania przywódców Efraima

1. Biada koronie dumy pijaków Efraima
i więdnącemu kwieciu jego pięknej ozdoby,
która leży na szczycie żyznej doliny odurzonych
winem! **2**. Oto jest u Pana ktoś mocny i potężny,
jak ulewa gradowa, jak huragan zniszczenia, jak
strumień wód wielkich, jak potężna powódź —
rzuci on ich na ziemię swą siłą. **3**. I będzie
deptana nogami korona dumy pijaków Efraima!
4. A z więdnącym kwieciem jego pięknej
ozdoby, położonej na szczycie żyznej doliny,
będzie jak z wczesną figą przed owocobraniem:
kto ją zobaczy, zaraz połyka, ledwie znajdzie się
ona w jego dłoni. **5**. W tym dniu będzie JAHWE
Zastępów piękną koroną i ozdobnym diademem
dla reszty swojego ludu, **6**. tchnieniem prawa dla
zasiadających w sądach i męstwem dla
odpierających atak w bramie. **7**. Bo również ci
chwiali się od wina i błądzili pod wpływem
trunku. Kapłan i prorok zataczali się pijani,
w swej nietrzeźwości niezdolni do myślenia.
Z powodu trunku popełniali błędy, chwiali się
przy prorokowaniu i zataczali, wydając wyroki.
8. A wszystkie stoły były pełne wymiocin
i nieczystości — do ostatniego miejsca. **9**. Kogo
ma taki uczyć poznania? Komu tłumaczyć
znaczenie wieści? Czy wyrosłym z mleka,
odstawionym od piersi? **10**. Rzucają bez związku
przepis za przepisem, przepis za przepisem,
nakaz za nakazem, nakaz za nakazem, trochę tu,
trochę tam. **11**. Owszem, przez jąkających się
i mówiących obcym językiem, przemówi Pan do
tego ludu — **12**. Ten, który im niegdyś
powiedział: To odpoczynek, pozwólcie odpocząć
zmęczonemu! A także: To jest wytchnienie!
Lecz nie chcieli posłuchać. **13**. Dlatego dojdzie
ich Słowo Pana, przepis za przepisem, przepis za
przepisem, nakaz za nakazem, nakaz za
nakazem, trochę tu, trochę tam, po to, by idąc,
upadli na wznak i potłukli się, dali się oszukać
i zostali schwytani.

Zapowiedź ukarania przywódców Jerozolimy

14. Dlatego też wy, szydercy, słuchajcie słowa
JAHWE, wy, panujący nad tym ludem
mieszkającym w Jerozolimie!
15. Powiedzieliście: Zawarliśmy przymierze ze
śmiercią, mamy umowę ze światem umarłych;
bicz powodzi, gdy przejdzie, z pewnością do nas
nie dojdzie, bo naszym schronieniem
uczyniliśmy kłamstwo i ukryliśmy się pod
fałszem. **16**. Dlatego tak mówi Wszechmocny
JAHWE: Oto Ja kładę na Syjonie kamień,
kamień wypróbowany, kosztowny kamień
węgielny mocnego fundamentu — kto dochowa
wiary, ten się nie zachwieje. **17**. I uczynię prawo
miarą, a sprawiedliwość poziomicą. I zmiecie
grad schronienie kłamstwa, a kryjówkę fałszu
zaleją wody. **18**. I ulegnie zerwaniu wasze
przymierze ze śmiercią, nie ostoi się wasza
umowa ze światem umarłych. Przejdzie bicz,
zaleje was, będziecie podeptani! **19**. Będzie was
smagał przy każdym swoim przejściu, a będzie
przechodził co rano, za dnia oraz w nocy, i tylko
grozą będzie was napawać podane znaczenie
przesłania. **20**. Bo za krótkie będzie łoże, by

można było się na nim wyciągnąć, i za wąskie
przykrycie, by można było się nim otulić.
21. Owszem, JAHWE powstanie jak na górze
Perasim, jak doliną Gibeon zatrzęsie, by dokonać
swojego dzieła — dziwne jest Jego dzieło —
i by wykonać swą pracę — niezwykła Jego
praca! **22**. Teraz więc nie drwijcie sobie, by nie
zacieśniły się wasze więzy, gdyż — jak
słyszałem — Pan, JAHWE Zastępów,
postanowił dokonać zagłady całej tej ziemi!

Przypowieść o rolniku

23. Nakłońcie uszu, słuchajcie mego głosu!
Wsłuchajcie się w to, co mam do powiedzenia!
24. Czy oracz ciągle orze, a nigdy nie sieje? Czy
tylko przewraca skiby i bronuje rolę? **25**. Czy po
zrównaniu powierzchni nie rozrzuca wyki? Czy
nie rozsiewa kminu, nie sieje rzędu pszenicy?
Czy nie zasiewa jęczmienia w wyznaczonym
miejscu? Czy brzegów nie przeznacza pod
orkisz? **26**. Jego Bóg podsunął mu właściwe
sposoby, On nauczył go uprawy ziemi.
27. Przecież nie żelazem młóci się wykę, nie
toczy się walca po kminie. Wykę młóci się
kijem, a kmin wyłuskuje się laską. **28**. Ziarno się
wygniata, ale nie bez końca. Młóci się je
dokładnie, poddaje kołom wozu, lecz przecież
jego konie go nie rozgniatają. **29**. To również
pochodzi od JAHWE Zastępów; jest On
cudowny w radzie, wielki w zapewnianiu
trwałego powodzenia.

Rozdział 29

Biada Arielowi!

1. Biada ci, Arielu, Arielu, grodzie obozu
Dawida! Dodawajcie rok do roku, niech święta
biegną swym trybem! **2**. A jednak ucisnę Ariela,
będzie płacz i żałoba, i będziesz mi jak Ariel.
3. Ścisnę cię dookoła, otoczę oddziałami
i wzniosę przeciwko tobie umocnienia.
4. I będziesz mówił poniżony do ziemi,
upokorzony z prochu się odezwiesz, twój głos
wydobędzie się z dołu jak od ducha po zmarłym,
a twoja mowa przebije się przez proch jak
cykanie [świerszcza]. **5**. Jak drobny pył będzie
horda twoich wrogów, a banda okrutnych
niczym tuman plew — a wszystko to stanie się
nagle, natychmiast! **6**. JAHWE Zastępów
wystąpi przeciw tobie z grzmotem, wstrząsem
i potężnym hałasem, z burzą, wichrem
i płomieniem zdolnym pożreć wszystko.
7. I będzie jak sen, jak zmora nocą, ten tłum
wszystkich narodów wojujących z Arielem, ci
wszyscy walczący z nim i z jego warowniami,
naciskający zewsząd. **8**. Wówczas będzie jak
wtedy, gdy śni się głodnemu, że je, lecz gdy się
obudzi, jest nienasycony. Albo jak wtedy, gdy
śni się spragnionemu, że pije, lecz gdy się
obudzi, jest słaby i spragniony. Tak właśnie
będzie z tłumem wszystkich narodów
walczących z górą Syjon. **9**. Zatrzymajcie się
i oniemiejcie! Oślepnijcie i bądźcie ślepi!
Upiliście się, lecz nie winem, zatoczyliście się,
lecz nie od trunku! **10**. To JAHWE wylał na was
ducha głębokiego snu. On zamknął wasze oczy
— proroków, i zasłonił wasze głowy —
jasnowidzów. **11**. I będzie z waszym
rozumieniem biegu spraw jak z rozumieniem
niejasnej treści zwoju. Gdy się poprosi tego,
który umie czytać: Przeczytaj mi to, proszę —
odpowiada: Nie potrafię, to jest niezrozumiałe.

12. A gdy się go poda temu, który nie umie czytać, i poprosi o to samo, odpowiada: Nie umiem czytać. **13**. I Pan powiedział tak: Ponieważ ten lud zbliża się do Mnie tylko ustami i czci Mnie tylko wargami, jego serce jest daleko ode Mnie, a jego bojaźń przede Mną jest tylko wyuczonym przepisem ludzkim, **14**. dlatego Ja będę nadal traktował ten lud nadzwyczajnie, w sposób niepojęty, za pomocą cudów, i na nic zda się mądrość jego mędrców, a rozum jego rozumnych nic nie wskóra.

Biada zuchwałym wobec JAHWE!

15. Biada tym, którzy chowają się głęboko przed JAHWE, aby ukryć swój plan, i swoje sprawy prowadzą w ciemności! Mówią oni: Kto nas widzi? Pytają: Kto o nas wie? **16**. O, wy przewrotni! Zachowujecie się tak, jakby glinę można było stawiać na równi z garncarzem! Albo tak, jakby twór mógł powiedzieć o twórcy: To nie on mnie stworzył, a garnek o garncarzu: On nic nie potrafi!

Zapowiedź zmian

17. Czy już za małą chwilkę Liban nie zamieni się w sad? A sad nie będzie uchodził za las? **18**. W tym dniu głusi usłyszą słowa zapisane na zwoju, przejrzą niewidomi pogrążeni w mroku i ciemności, **19**. ubodzy pogłębią swoją radość w JAHWE, a weselem ludzi w potrzebie będzie Święty Izraela. **20**. Bo na okrutnych przyjdzie kres, przepadną szydercy, będą wytępieni wszyscy chciwi nieprawości, **21**. którzy nakłaniają ludzi do grzeszenia w słowach, zastawiają pułapki na rozjemców w sądzie i bez żadnych podstaw gnębią sprawiedliwych. **22**. Dlatego tak mówi JAHWE do domu Jakuba — Ten, który odkupił Abrahama: Od tej chwili Jakub już nie będzie się wstydził, odtąd już nie poblednie na twarzy, **23**. bo gdy zobaczy swe dzieci, dzieło moich rąk pośród siebie, wówczas jego ludzie uświęcą moje imię, czcić Mnie będą jako Świętego w Jakubie, podchodzić do Mnie z drżeniem — do Boga Izraela. **24**. Wówczas błądzący duchem nabiorą poznania, a ci, którzy szemrali, nauczą się rozumu.

Rozdział 30

Biada przekornym synom

1. Biada przekornym synom! — oświadcza JAHWE. Wypełniają plan — ale nie mój. Prowadzą rokowania — lecz nie w moim duchu. I dodają tylko grzech do grzechu. **2**. Udają się do Egiptu bez pytania Mnie o radę, chcąc uciec pod ochronę faraona i szukać schronienia w cieniu Egiptu. **3**. Lecz ta ochrona faraona przyniesie wam tylko wstyd, a szukanie schronienia w Egipcie — tylko hańbę. **4**. Bo choć byli jego książęta w Soanie, a jego posłowie dotarli do Chanes, **5**. pozostawili po sobie tylko niesmak. Bo ten lud jest bezużyteczny: nie udzieli pomocy, nie zapewni żadnych korzyści — skończy się na wstydzie i hańbie. **6**. Wyrok o zwierzętach południa: Przez ziemię niedoli i ucisku — gdzie grasuje lwica i lew, żmija i latający smok — wiozą na osłach swe bogactwo i na wielbłądach swe skarby do ludu, który jest nieużyteczny. **7**. Bo Egipt to marność! Żadna z niego pomoc! Dlatego nazwałem go: Rahab hałaśliwy, lecz niegroźny. **8**. Teraz idź, napisz im to na tablicy, wykaligrafuj na zwoju,

niech zostanie na przyszłość, jako świadectwo na wieki. **9**. Gdyż jest to lud przekorny, synowie zakłamani, dzieci, które nie chcą słuchać Prawa JAHWE. **10**. Powiedzieli oni nawet prorokom: Dosyć tych widzeń! A wieszczom: Nie mówcie nam, co słuszne! Powiedzcie coś pochlebnego, wieszczcie o czymś miłym! **11**. Zejdźcie z drogi, zboczcie nieco, dajcie nam spokój ze Świętym Izraela. **12**. Dlatego tak mówi Święty Izraela: Ponieważ odrzuciliście to Słowo, a ufacie naciskom i polegacie na kłamstwach, **13**. dlatego wina za to zaciąży nad wami jak odłamek wysokiego muru, który pękł i zwisa niebezpiecznie, zanim spadnie nagle i raptownie, **14**. i rozpadnie się na wiele części jak gliniany dzban, rozbity na kawałki tak drobne, że brak choćby skorupki do nabrania ognia z ogniska lub zaczerpnięcia wody z kałuży. **15**. Bo tak powiedział Wszechmocny JAHWE, Święty Izraela: Opamiętanie się i spokój przyniesie wam ratunek, w ciszy i zaufaniu będzie wasza siła — lecz nie chcieliście tego! **16**. Mówiliście: Nie! Raczej na koniach umkniemy! Dlatego będziecie umykać. Na wierzchowcach uciekniemy! Dlatego wasi prześladowcy was dogonią. **17**. Tysiąc cofnie się przed groźbą jednego! Będziecie umykać przed groźbą pięciu! Aż zostaniecie jak maszt na szczycie góry i jak samotny sztandar na wzgórzu.

Zapowiedź Bożej ingerencji

18. Dlatego JAHWE czeka, aby okazać wam łaskę, dlatego podnosi się, aby się nad wami zlitować, gdyż JAHWE jest Bogiem słusznego sądu. Jakże szczęśliwi są wszyscy, którzy na Niego czekają! **19**. Gdyż, ludu na Syjonie, mieszkający w Jerozolimie, nie będziesz stale płakał. Na pewno okaże ci łaskę na głos twego wołania, odezwie się, gdy tylko go usłyszy! **20**. A choć Pan dał wam chleb niedoli i wodę ucisku, to twój Nauczyciel już nie będzie stał z boku. Twoje oczy będą Go oglądać. **21**. Twoje uszy usłyszą nawet spoza siebie Słowo: To jest ta droga, nią idźcie! — gdy będziecie szli w prawo lub gdy będziecie szli w lewo. **22**. Wtedy zbezcześcisz swoje pokryte srebrem bożki i bożki powleczone złotem. Rozrzucisz je jak nieczystość i powiesz do nich: Precz! **23**. Wówczas ześle deszcz na twój siew, którym obsiewasz rolę, tak że chleb, jej plon, będzie obfity i bogaty. Swe bydło będziesz w tym dniu wypasał na rozległym pastwisku, **24**. a bydło i osły pracujące na roli będą jadły wzbogaconą paszę, przewiewaną łopatą i widłami. **25**. A każda wysoka góra i każde wyniosłe wzgórze spłynie potokami, strumykami z wodą — w dniu wielkiej bitwy, kiedy padną wieże. **26**. Światło księżyca będzie jak światło słońca, a światło słońca siedem razy wydajniejsze, jak światło siedmiu dni, w tym dniu, gdy JAHWE opatrzy złamanie swego ludu, gdy będzie leczył ranę po zadanym mu ciosie. **27**. Oto imię JAHWE przychodzi z daleka, płonie Jego gniew, potęga uniesienia. Jego wargi są pełne wzburzenia, a Jego język jak ogień palący. **28**. Jego tchnienie, niczym wezbrany potok sięgający po szyję, zapowie narodom przesianie rzeszotem zniszczenia i wetknie krępujące wędzidło między szczęki narodów. **29**. Będziecie śpiewać pieśń jak w noc uroczystego święta

i nosić w sercu radość jak ten, co przy wtórze fletu wyrusza na górę JAHWE, do Skały Izraela. **30**. I da wam JAHWE usłyszeć potęgę swego głosu, i ukaże, jak spada Jego ramię w przypływie gniewu, w płomieniu niszczącego ognia, w burzy i ulewie, i w kamiennym gradzie. **31**. Bo głos JAHWE przerazi Asyrię, gdy On uderzy swym berłem. **32**. A każdemu przejściu przeznaczonej mu pałki, którą JAHWE spuści na niego, towarzyszyć będzie dźwięk bębnów i cytr, i wywijanie orężem walczącego z nimi. **33**. Gdyż od dawna gotowe jest dla niej palenisko, przeznaczone również dla króla, pogłębione i poszerzone, stos ogniowy — i wiele drewna; tchnienie JAHWE zapali go niczym strumień siarki.

Rozdział 31

Biada szukającym pomocy w Egipcie

1. Biada tym, którzy idą po pomoc do Egiptu, polegają na koniach, ufają rydwanom, że liczne, i jeźdźcom, że bardzo silni, a nie obchodzi ich Święty Izraela i nie szukają PANA! **2**. A przecież On jest mądry i wie, jak osiąga się cel, a swoich słów nie cofa. Powstaje On przeciw domowi niegodziwych i przeciw pomocy złoczyńców. **3**. A Egipt? To ludzie — nie Bóg! Ich konie? To ciało — nie duch! Gdy JAHWE wyciągnie swą rękę, potknie się obrońca i padnie broniony, i wszyscy razem poginą!

PAN obroni Syjon

4. Gdyż tak powiedział do mnie JAHWE: Podobnie jak warczy lew i lwię nad swoim łupem, gdy przeciw niemu zwołują całą gromadę pasterzy — nie drży on przed ich głosami, na ich zgiełk się nie kuli — tak zstąpi JAHWE Zastępów, aby walczyć o górę Syjon i o jego wzgórze. **5**. Jak latające ptaki — tak JAHWE Zastępów obroni Jerozolimę, obroni i wyratuje, przez swe przejście ją wybawi. **6**. Nawróćcie się, synowie Izraela, do Tego, od którego tak daleko odeszliście! **7**. W tym bowiem dniu porzuci każdy swe bożki srebrne oraz złote, które sporządziły dla was wasze grzeszne ręce. **8**. I padnie Asyria od miecza, ale nie ludzkiego, nie ludzki miecz ją pochłonie. Przyjdzie jej uciekać przed mieczem, a kwiat męskiej siły pójdzie pod przymusem do robót. **9**. I jej skała przepadnie ze strachu, a pod sztandarem stchórzą jej książęta — oświadcza JAHWE, którego płomień świeci na Syjonie, a palenisko z ogniem żarzy się w Jerozolimie.

Rozdział 32

Zapowiedź sprawiedliwych rządów

1. Oto w sprawiedliwości panować będzie król, a książęta rządzić będą według prawa. **2**. Każdy z nich będzie jak kryjówka przed wiatrem, jak schronienie przed ulewą, jak strumienie wody na stepie, jak cień potężnej skały na spieczonej ziemi. **3**. Oczy patrzących zobaczą bez trudu i uszy słuchających usłyszą wyraźnie. **4**. Serce niecierpliwych nabierze poznania, a jąkający się zaczną mówić wyraźnie. **5**. Nie nazwą już głupiego szlachetnym, a o niegodziwcu nie powiedzą, że prawy. **6**. Bo człowiek głupi powtarza swe głupstwa, a jego serce czyni to, co nieprawe, dopuszcza się przy tym bluźnierstwa, odzywa się do JAHWE niepoprawnie, odmawia głodnym posiłku, a spragnionym wody.

7. A niegodziwy? Jego oręż jest zgubny. Obmyśla on złe plany, aby kłamstwem zniszczyć ubogich — choćby sprawa ich była słuszna. **8**. Ale szlachetny rozważa to, co szlachetne, i przy tym, co szlachetne, obstaje.

Przestroga dla beztroskich kobiet

9. Beztroskie kobiety! Powstańcie, słuchajcie mego głosu! Pewne siebie córki! Rozważcie to, o czym mówię! **10**. Za rok i parę dni będziecie drżeć, wy, pewne siebie! Bo winobranie skończone, a owocobrania nie będzie! **11**. Przeraźcie się, beztroskie, zadrżyjcie, pewne siebie! Rozbierzcie się, obnażcie, przepaszcie swoje biodra **12**. i drżące w płaczu piersi — [płaczcie] nad żyznymi polami, urodzajnymi winnicami, **13**. nad rolą mojego ludu, bo porasta ją cierń i oset — nad wszystkimi radosnymi domami i nad miastem wesołym! **14**. Bo pałace — opuszczone, gwar miasta uciszony, zamek i baszta zostaną jaskiniami już na zawsze, miejscem harców dzikich osłów i pastwiskiem dla stad.

Zapowiedź wylania Ducha

15. Potrwa to, aż zostanie wylany na nas Duch z wysoka. Wtedy pustynia zamieni się w sad, a sad będzie uchodził za las. **16**. Na pustyni zamieszka prawo, w sadzie osiądzie sprawiedliwość. **17**. Dziełem sprawiedliwości będzie pokój, jej dokonaniem — spokój i bezpieczeństwo na wieki. **18**. Mój lud zamieszka w siedzibie pokoju i w bezpiecznych mieszkaniach, w miejscach, gdzie można spokojnie odpocząć. **19**. Gdy bije grad i wali się las, gdy w upokorzeniu chyli się miasto, **20**. szczęśliwi jesteście wy, mogący siać nad każdą wodą, wypuszczać luzem na pasze swoje bydło i osły.

Rozdział 33

PAN źródłem zbawienia

1. Biada ci, pustoszycielu, sam jeszcze nie spustoszony, i tobie, zdrajco, sam jeszcze nie zdradzony! Gdy przestaniesz pustoszyć, będziesz spustoszony. Gdy przestaniesz zdradzać, wtedy zdradzą ciebie. **2**. PANIE! Bądź nam łaskawy, na Ciebie liczymy! Bądź naszym wsparciem co rano. Bądź nam zbawieniem w chwilach niedoli! **3**. Przed potężnym Twym głosem ustępują ludy; gdy Ty się podnosisz, idą w rozsypkę narody. **4**. Zbiorą wasz łup, jak się zbiera szarańczę, i jak opada rój szarańczy, tak też was osaczą. **5**. JAHWE jest ponad wszystkim — tak, On mieszka wysoko. Napełnił On Syjon prawem i sprawiedliwością. **6**. Będzie podstawą wiary waszych czasów, bogactwem zbawienia, mądrości i poznania, a bojaźń JAHWE — ta będzie jego skarbem. **7**. Przedstawiciele miasta wołają na zewnątrz, posłańcy pokoju gorzko płaczą. **8**. Spustoszone drogi. Wyludnione ścieżki. Zerwane układy. Odprawieni świadkowie — nie liczy się człowiek. **9**. Ktoś płacze. Więdnie ziemia. Usycha Liban, zawstydzony. Szaron? Stał się jak pustynia, Baszan i Karmel otrząśnięte z liści. **10**. Teraz powstanę! — mówi JAHWE. Teraz się wywyższę! I teraz się wzniosę! **11**. Poczynacie plewy, porodzicie słomę, a wasz dech jest ogniem, który was pochłonie! **12**. I będą ludy na popiół spalone, jak wycięte ciernie spłoną

w ogniu! **13**. Posłuchajcie, wy z daleka, czego
dokonałem, i poznajcie, wy z bliska, moją moc!
14. Na Syjonie przestraszyli się grzesznicy,
odstępców ogarnęło drżenie. Pytają: Kto z nas
może przebywać przy ogniu palącym? Kto z nas
może przebywać tuż przy wiecznym żarze?
15. Ten, kto postępuje sprawiedliwie i mówi to,
co prawe, odrzuca zysk z grabieży i nie korzysta
z łapówek, zatyka uszy, aby nie słuchać
o przelewie krwi, i zamyka oczy, by ich nie
oswoić ze złem. **16**. Ten będzie mieszkał
wysoko, jego schronieniem będą twierdze na
skałach, otrzyma swój chleb i nie zabraknie mu
wody. **17**. Króla w całej krasie zobaczą twoje
oczy, będą patrzeć na rozległy kraj. **18**. I tylko
pamięcią sięgniesz do tych czasów grozy. Gdzie
rachmistrze? Gdzie księgowi? Gdzie spisywacze
wież? **19**. Nie zobaczysz już ludu zuchwałego,
ludu niezrozumiałej mowy, trudnej do słuchania,
bełkoczącego językiem zbyt trudnym, by go
pojąć. **20**. Patrz na Syjon, gród naszych świąt!
Jeszcze twoje oczy zobaczą Jerozolimę jako
bezpieczną siedzibę, namiot nieprzenośny. Jego
kołków nie będzie się już wyciągać i żaden jego
sznur już nie będzie zerwany. **21**. Gdyż tam
będzie z nami JAHWE w swym majestacie.
Będzie to miejsce strumieni, szerokich kanałów,
którymi nie popłyną statki pchane wiosłami ani
nie przepłynie okazały okręt. **22**. Tak! JAHWE
jest naszym sędzią! JAHWE naszym
prawodawcą! JAHWE naszym królem — i On
nas wybawi! **23**. Obwisły twoje liny, nie
trzymają już masztu w nasadzie — i sztandar nie
rozpięty. Wtedy podzielą skarb — wielką
zdobycz, chromi splądrują łupy. **24**. I żaden
mieszkaniec nie powie: Jestem chory. A lud,
który mieszka w mieście, dostąpi odpuszczenia
winy.

Rozdział 34

Gniew JAHWE na Edom — uosobienie narodów

1. Zbliżcie się, narody! Słuchajcie! Zwróćcie na
to uwagę, ludy! Niech słucha ziemia i to, co ją
wypełnia, i świat — ze wszystkim, co w nim
rośnie! **2**. Gdyż wezbrał w JAHWE gniew na
wszystkie narody. Jest oburzony na ich
wszystkie zastępy. Postanowił je zniszczyć,
wydał je na rzeź. **3**. Ich zabici legną porzuceni,
ze zwłok uniesie się smród, a góry rozmiękną od
ich krwi. **4**. Pójdą w rozsypkę zastępy niebios,
niebo będzie zwinięte jak zwój, każdy jego
zastęp opadnie, jak opada liść z winorośli i jak
traci liście figowiec. **5**. Gdyż na niebie już gotów
mój miecz! Oto spada na Edom, na lud objęty
mą klątwą — na sąd! **6**. Miecz JAHWE spływa
krwią, pokryty jest tłuszczem — krwią jagniąt
i kozłów, tłuszczem z nerek baranów! Tak,
krwawą ofiarę składają JAHWE w Bosra, wielka
rzeź dzieje się w Edomie! **7**. Wśród zwierząt
padną bawoły i cielęta z silnymi bykami, ich
ziemia nabrzmieje od krwi, a ich proch przesyci
się tłuszczem. **8**. Bo jest to dzień pomsty
JAHWE, rok odpłaty za spór z Syjonem.
9. Potoki Edomu zamienią się w smołę, a jego
pył w siarkę, i jego ziemia będzie płonącą smołą.
10. Nie przygaśnie za dnia ani w nocy, dym
będzie się unosił na wieki, z pokolenia
w pokolenie pozostanie wyschnięta i na zawsze
bez przechodnia. **11**. Puszczyk i jeż ją posiądą,

a sowa i kruk w niej osiądą — rozciągnięty zostanie nad nią sznur spustoszenia i szale pustki. **12**. A jej wpływowe rody? Nikt już tam nie obwoła królestwa, książęta więc będą niczym. **13**. Pałace Edomu porosną cierniem, pokrzywy i osty opanują zamki, staną się one mieszkaniem szakali oraz siedzibą strusic. **14**. Skowyt spotka się tam z wyciem, słychać będzie nawoływania. Nocne ptaki tam się zadomowią, tam znajdą sobie schronienie. **15**. Gniazdo znajdzie tam sowa, zniesie tam swoje jaja, wysiedzi je i w cieniu skrzydeł zgromadzi swoje młode. Tak, tam będą zbierać się kanie, każda z nich ze swą towarzyszką. **16**. Sięgnijcie po zwój JAHWE. Czytajcie! Ani jedna z tych strof nie przepadnie, żadna z nich nie spełni się bez drugiej — taki rozkaz wyszedł od Niego, Jego Duch tak wszystkim kieruje. **17**. To przydzielił im On losem, Jego ręka przydzieliła im to sznurem: na wieki będą ją posiadać, z pokolenia w pokolenie będą w niej przebywać.

Rozdział 35

Zaproszenie do radości

1. Niech się weseli pustynia i spieczona ziemia! Niech się cieszy step, niech zakwitnie! Jak krokus **2**. niech bujnie zakwitnie i da upust radości. Niech woła, szczęśliwy, na wiwat! Bo obdarzą ją chwałą Libanu, majestatem Karmelu i Szaronu — zobaczą one chwałę JAHWE, majestat naszego Boga! **3**. Wzmocnijcie ręce opuszczone z niechęcią, posilcie omdlałe kolana! **4**. Mówcie do targanych niepokojem: Bądźcie mocni, przestańcie się lękać! Oto wasz Bóg! Nadchodzi już pomsta, zbliża się On z odpłatą! Przychodzi, aby was zbawić! **5**. Wtedy otworzą się oczy niewidomych i uszy niesłyszące usłyszą. **6**. Chromy podskoczy jak jeleń i radośnie zawoła niemy, gdyż na pustyni wytryśnie woda, na stepie popłyną potoki. **7**. Sprażony piach zamieni się w staw, a spragniony grunt w źródła wody, w legowisku szakali, ich stałej siedzibie, zaszumi sitowie i trzcina. **8**. I będzie tam bity trakt, droga zwana świętą. Nie będzie nią chodził nieczysty, a On będzie strzegł idącego i nie zbłądzą na niej nawet niemądrzy. **9**. Nie będzie tam lwa, drapieżnik tam nie wstąpi, nikt go tam nie spotka. Pójdą nią natomiast odkupieni. **10**. I wrócą wykupieni przez JAHWE, i przyjdą na Syjon z okrzykiem. Wieczna radość będzie nad ich głową, ogarnie ich wesele i radość, a prysną smutek i wzdychanie.

Rozdział 36

Najazd Sancheryba

Rokowania pod murami miasta

1. W czternastym roku panowania króla Hiskiasza Sancheryb, król Asyrii, najechał wszystkie warowne miasta Judy i zdobył je. **2**. Po dotarciu do Lakisz król Asyrii posłał do Jerozolimy, do króla Hiskiasza, kanclerza swej armii wraz z potężnym oddziałem. Ten przybył na miejsce i zatrzymał się przy kanale Górnego Stawu, na trakcie Pola Pilśniarza. **3**. Z miasta wyszli do niego: przełożony pałacu Eliakim, syn Chilkiasza, pisarz Szebna i kanclerz Joach, syn Asafa. **4**. Kanclerz zwrócił się do nich w te słowa: Powiedzcie Hiskiaszowi, że tak mówi

wielki król, król Asyrii: Na czym opierasz swoją
ufność? **5**. Stwierdziłem, że twoja strategia i siła
twojego oręża to tylko puste słowa. Na kim
zatem polegasz w swym buncie przeciwko mnie?
6. Oto zaufałeś Egiptowi, tej lasce nadłamanej
trzciny, która wbija się w dłoń każdego, kto się
na niej oprze. Bo właśnie taki jest faraon, król
Egiptu, dla wszystkich, którzy na nim polegają.
7. A może powiesz: Zaufaliśmy JAHWE,
naszemu Bogu! Czy to nie ten sam, którego
świątynki na wzgórzach oraz ołtarze Hiskiasz
kazał usunąć, tłumacząc Judzie i Jerozolimie, że
tylko przed jednym ołtarzem należy się kłaniać?
8. Jeśli tak, to załóż się z moim panem, królem
Asyrii: Dam ci dwa tysiące koni, jeśli znajdziesz
u siebie jeźdźców, by ich na nich posadzić!
9. Więc cóż? Czy wolisz odtrącić powagę
namiestnika, jednego z najmniejszych sług u
mojego pana, a ufać Egiptowi, licząc, że ci
zapewni rydwany oraz jeźdźców? **10**. A poza
tym, czy nie z woli JAHWE wyruszyłem, aby
zniszczyć tę ziemię? To JAHWE powiedział do
mnie: Najedź i zniszcz tę ziemię! **11**. Wtedy
Eliakim, wraz z Szebną i Joachem, poprosił
kanclerza: Rozmawiaj z twoimi sługami po
aramejsku, gdyż my rozumiemy ten język. Nie
rozmawiaj z nami po judejsku przy ludziach
obserwujących nas z muru. **12**. Kanclerz jednak
odpowiedział: Czy tylko do twojego pana i do
ciebie posłał mnie mój pan, abym przekazał te
słowa? Czy już nie do ludzi siedzących na murze
i skazanych na to, by z wami jeść własny kał
i pić własny mocz? **13**. Następnie kanclerz stanął
i zawołał donośnym głosem po judejsku:
Słuchajcie słów wielkiego króla, króla Asyrii!
14. Tak mówi król: Nie dajcie się zwieść
Hiskiaszowi. On was nie uratuje! **15**. Nie dajcie
mu się nakłonić do zaufania PANU! Gdy będzie
przekonywał: Wyratuje nas JAHWE. To miasto
nie będzie wydane w ręce króla Asyrii —
16. wówczas nie słuchajcie Hiskiasza! Gdyż tak
mówi król Asyrii: Zawrzyjcie ze mną układ
i wyjdźcie do mnie! A wówczas możecie jeść,
każdy ze swej winnicy i każdy ze swego
figowca. Możecie pić, każdy wodę z własnej
cysterny! **17**. Aż przyjdę i zabiorę was do ziemi
podobnej do waszej, ziemi zboża i moszczu,
ziemi chleba i winnic. **18**. Niech was Hiskiasz
nie zachęca, mówiąc: JAHWE nas wyratuje! Czy
wyratowali bogowie narodów — każdy swój kraj
— z ręki króla Asyrii? **19**. Gdzie są bogowie
Chamatu i Arpadu? Gdzie są bogowie
Sefarwaim? Czy wyratowali Samarię z mojej
ręki? **20**. Które to spośród rozlicznych bóstw
tych ziem wyratowało swój kraj z mojej ręki, że
JAHWE miałby wyratować z mojej ręki
Jerozolimę? **21**. Ludzie jednak milczeli. Nie
usłyszał od nich ani słowa. Król bowiem
rozkazał, że mają mu nie odpowiadać. **22**. Po
tym spotkaniu przełożony pałacu Eliakim, syn
Chilkiasza, pisarz Szebna i kanclerz Joach, syn
Asafa, przyszli do Hiskiasza z rozdartymi
szatami i przekazali mu słowa kanclerza.

Rozdział 37

Ratunek

1. A gdy to usłyszał król Hiskiasz, rozdarł swoje
szaty, włożył włosiennicę i przyszedł do domu
JAHWE. **2**. Posłał też Eliakima, przełożonego
pałacu, pisarza Szebnę oraz ważniejszych

spośród kapłanów, również odzianych we włosiennice, do proroka Izajasza, syna Amosa. **3**. Oto co mówi Hiskiasz — rozpoczęli posłani. — Dzisiejszy dzień jest dniem utrapienia, karcenia i zniewagi. Bo dzieci są bliskie narodzin, a na poród nie starcza sił. **4**. Może JAHWE, twój Bóg, usłyszy słowa kanclerza, którego posłał jego pan, król Asyrii, aby urągał żywemu Bogu. I może ukarze go JAHWE, twój Bóg, za słowa, które usłyszał. Proszę, wznieś modlitwę za tę resztę, którą da się jeszcze w tym mieście znaleźć. **5**. Gdy słudzy króla Hiskiasza donieśli Izajaszowi te słowa, **6**. Izajasz powiedział do nich: Przekażcie waszemu panu, że tak mówi JAHWE: Nie bój się słów, które usłyszałeś, a którymi obrażali Mnie pachołkowie króla Asyrii! **7**. Oto dam mu takiego ducha, że gdy usłyszy pewną wieść, wróci do swojej ziemi i sprawię, że tam padnie od miecza. **8**. Kanclerz powrócił pod Libnę, usłyszał bowiem, że król Asyrii odstąpił od Lakisz i walczy przeciw niej. **9**. Wtedy też doniesiono mu, że Tirhaka, król Kusz, wyruszył, by zmierzyć się z nim w walce. Na tę wieść znów wysłał posłów do Hiskiasza. **10**. Powiedzcie Hiskiaszowi, królowi Judy — nakazał. — Niech cię nie zwodzi ten twój Bóg, któremu ty ufasz, łudząc się, że Jerozolima nie zostanie wydana w ręce króla Asyrii! **11**. Dobrze wiesz, że królowie Asyrii traktują zdobyte ziemie jak obłożone klątwą. A ty miałbyś się uratować? **12**. Czy bóstwa uratowały narody, które wytępili moi ojcowie, na przykład Gozan i Charan, Resef i mieszkańców Edenu z Telasar? **13**. Gdzie jest król Chamatu, król Arpadu, król Lair, Sefarwaim, Heny albo Iwy? **14**. Gdy Hiskiasz przyjął ten list z ręki posłów i przeczytał go, udał się do domu JAHWE. Tam rozwinął go Hiskiasz przed JAHWE. **15**. I modlił się Hiskiasz do JAHWE: **16**. JAHWE Zastępów, Boże Izraela, który siedzisz na cherubach! Ty jedynie jesteś Bogiem wszystkich królestw ziemi. Ty stworzyłeś niebo i ziemię. **17**. Skłoń, JAHWE, swe ucho, posłuchaj. Otwórz, JAHWE, swe oczy i popatrz. Zwróć uwagę na wszystkie te słowa Sancheryba, które przesłał, aby urągać Tobie, żywemu Bogu! **18**. To prawda, JAHWE, że królowie Asyrii wytępili wszystkie te kraje i ich mieszkańców. **19**. Prawdą jest, że wydali ich bóstwa płomieniom. Ale to dlatego, że to nie byli bogowie, lecz dzieło ludzkich rąk, drewno albo kamień! **20**. Teraz więc, JAHWE, Boże nasz, wybaw nas z jego ręki. Niech poznają wszystkie królestwa ziemi, że Ty jesteś JAHWE — Bogiem jedynym! **21**. Wtedy Izajasz, syn Amosa, przesłał Hiskiaszowi taką wiadomość: Tak mówi JAHWE, Bóg Izraela: Ponieważ modliłeś się do Mnie z powodu Sancheryba, króla Asyrii, **22**. JAHWE wypowiedział przeciwko niemu takie Słowo: Gardzi tobą i kpi z ciebie dziewica, córka Syjonu! Potrząsa za tobą głową córka Jerozolimy! **23**. Komu urągałeś? Komu bluźniłeś? Przeciw komu podnosiłeś głos? Przeciw komu dumnie unosiłeś oczy? Przeciw Świętemu Izraela! **24**. Przez swoje sługi urągałeś Panu! Powiedziałeś: Dzięki mnóstwu mych rydwanów wstąpiłem na wysokie góry, sforsowałem zbocza Libanu, by ściąć jego wyniosłe cedry, jego najlepsze cyprysy, i dotrzeć na najwyższy szczyt, do najgęstszego lasu! **25**. To ja przekułem kanały i wypiłem wodę, by

własną podeszwą osuszyć wszystkie rzeki Egiptu! **26**. Czy nie słyszałeś? Już dawno tę rzecz uczyniłem! W pradawnych czasach ją ustaliłem, a teraz sprawiam, że się dzieje — i jesteś, by w kupy gruzów zamieniać miasta warowne. **27**. A ich mieszkańcy? — Bezsilni! Ogarnął ich strach, płoną wstydem, stali się jak zioła polne, jak źdźbła zielone, jak trawa na dachach, która więdnie, zanim wyrośnie. **28**. Wiem, kiedy wstajesz i kiedy siadasz, kiedy wychodzisz i kiedy wracasz — wiem też o twojej złości na Mnie. **29**. Przez twoją złość na Mnie wieść o twojej bucie dotarła do moich uszu. Otóż mój hak wbiję w twój nos, moje wędzidło wcisnę w twój pysk i zawrócę cię na drogę, którą przyszedłeś. **30**. A dla ciebie, [Hiskiaszu], to będzie znakiem: W tym roku jeść będziecie to, co wyrośnie bez siania. W przyszłym roku też to, co wyrośnie dziko. A w trzecim roku — siejcie i żnijcie, i zakładajcie winnice, i spożywajcie ich owoc! **31**. Ocaleni z domu Judy, ci, którzy pozostali, zapuszczą korzeń w głąb i wydadzą owoc w górze, **32**. gdyż z Jerozolimy wyjdzie reszta, i ocaleni — z góry Syjon! Dokona tego żarliwość JAHWE Zastępów. **33**. Dlatego tak mówi JAHWE o królu Asyrii: Nie wejdzie do tego miasta ani nie wypuści w jego kierunku strzały, ani nie wystąpi przeciw niemu z tarczą, ani nie usypie przeciw niemu wału. **34**. Jak przyszedł, tak wróci, lecz do tego miasta nie wejdzie — oto Słowo JAHWE. **35**. Obronię to miasto tak, by je wybawić, przez wzgląd na siebie i na mego sługę Dawida. **36**. Następnie wyszedł anioł Pana i położył trupem w obozie asyryjskim sto osiemdziesiąt pięć tysięcy ludzi. Gdy wstali wcześnie rano, zobaczyli, że wszyscy oni są martwi. **37**. Wtedy Sancheryb, król Asyrii, odstąpił od miasta, odszedł, zawrócił i osiadł w Niniwie. **38**. A gdy oddawał pokłon w świątyni Nisrocha, swojego bóstwa, Adrammelek i Sareser, jego synowie, zabili go mieczem, po czym uszli do ziemi Ararat. Władzę królewską przejął po nim jego syn Asarhaddon.

Rozdział 38

Choroba i uzdrowienie Hiskiasza

1. W tych dniach Hiskiasz śmiertelnie zachorował. Wtedy prorok Izajasz, syn Amosa, przyniósł mu taką wiadomość: Tak mówi JAHWE: Uporządkuj swe sprawy domowe, ponieważ umrzesz, nie wyzdrowiejesz. **2**. Na te słowa Hiskiasz obrócił się twarzą do ściany i zaczął modlić się do JAHWE: **3**. O, PANIE! Wspomnij, proszę, że w moim postępowaniu byłem wobec Ciebie wierny. W to, co robiłem, wkładałem całe serce. Czyniłem też to, co dobre w Twoich oczach. I Hiskiasz wybuchnął głośnym płaczem. **4**. Wówczas Izajasz otrzymał od JAHWE Słowo: **5**. Idź i powiedz Hiskiaszowi: Tak mówi JAHWE, Bóg Dawida, twojego ojca: Usłyszałem twoją modlitwę i zobaczyłem twoje łzy. Oto postanowiłem przedłużyć ci życie o piętnaście lat. **6**. Wyrwę też ciebie oraz to miasto z rąk króla Asyrii — osłonię to miasto. **7**. A to będzie znakiem danym przez JAHWE, że JAHWE spełni to Słowo: **8**. Oto Ja cofnę o dziesięć stopni cień na stopniach Achaza. I rzeczywiście tak się stało. Słońce cofnęło się i oświetliło dziesięć stopni,

które pogrążyły się już wcześniej w cieniu. **9**. A oto psalm Hiskiasza, króla Judy. Dotyczy on jego choroby i uzdrowienia: **10**. Pomyślałem już sobie: Muszę odejść — w połowie moich dni. Za bramy świata umarłych wzywają mnie na resztę mych lat. **11**. Pomyślałem: Nie zobaczę już JAHWE — JAHWE na ziemi, wśród żywych — nie zobaczę już żywych ludzi stamtąd, gdzie wszystko ustaje. **12**. Mój szałas? Odebrany mi i złożony jak pasterski namiot. Zwijam me życie jak tkacz. Odciąłeś mnie od krosien, z dnia na noc położyłeś mi kres. **13**. Godziłem się z tym do rana, bo zmiażdżyłeś me kości jak lew — z dnia na dzień położyłeś mi kres. **14**. Jak wróbel, jak żuraw — tak kwilę, grucham niczym gołąb, zmęczone oczy już nie patrzą w górę. Panie, jestem w udręce. Wyrwij mnie z tego, proszę! **15**. Co mam powiedzieć? On już wyrzekł ostatnie słowo i sprawił, że jestem w tym stanie. Czy mam snuć się przez resztę mych lat trawiony goryczą duszy? **16**. Panie! Twoje słowa darzą ludzi życiem, dzięki nim przez całe lata żył we mnie mój duch. Uzdrów mnie, proszę, ożyw! **17**. Oto dla mego dobra przeżyłem tę wielką gorycz. Ty oszczędziłeś mą duszę, nie zszedłem do dołu zagłady, ponieważ rzuciłeś za siebie wszystkie moje grzechy. **18**. O, nie świat umarłych Cię sławi ani śmierć nie uwielbia! Nie oczekują już Twej przychylności pogodzeni z zejściem do grobu. **19**. Żywy! Żywy Ciebie sławi! Tak jak ja dzisiaj, ojciec dzieciom ogłaszam Twą wierność! **20**. JAHWE zsyła mi wybawienie! O, moją pieśń słać Ci będziemy ze strun, przez resztę naszego życia grać będziemy przy domu JAHWE. **21**. A Izajasz polecił: Niech wezmą plaster figowy, przyłożą go na wrzód, a chory wyzdrowieje. **22**. Hiskiasz natomiast zapytał: Co będzie znakiem, że znów będę mógł wejść do domu PANA?

Rozdział 39

Wizyta posłów babilońskich

1. W tym czasie Merodach-Baladan, syn Baladana, król Babilonu, posłał Hiskiaszowi listy oraz podarunek. Usłyszał on bowiem o chorobie króla i o jego uzdrowieniu. **2**. Ten gest ucieszył Hiskiasza tak bardzo, że pokazał przybyłym swój skarbiec, srebro i złoto, wonności i drogocenne olejki, całe uzbrojenie i wszystko, co znalazło się w jego skarbcach. Nie było rzeczy, której by im nie pokazał, czy to we własnym domu, czy też w całym państwie. **3**. Po odwiedzinach natomiast przyszedł do króla Hiskiasza prorok Izajasz. O czym mówili ci ludzie i skąd do ciebie przybyli? — zapytał. Hiskiasz na to: Przybyli do mnie z daleka, aż z Babilonu. **4**. A co widzieli w twym domu? — dopytywał prorok. Widzieli wszystko, co mam w domu — odpowiedział Hiskiasz. — I w moich skarbcach nie było rzeczy, której bym im nie pokazał. **5**. Wtedy Izajasz oznajmił Hiskiaszowi: Posłuchaj Słowa JAHWE Zastępów: **6**. Oto zbliżają się dni, kiedy wszystko, co jest w Twoim domu, co zgromadzili twoi ojcowie aż po dzień dzisiejszy, zabiorą do Babilonu. Nie pozostanie tu nic, mówi JAHWE. **7**. Wezmą też niektórych spośród twoich synów, którzy wywodzić się będą od ciebie, których spłodzisz, i uczynią ich urzędnikami w pałacu króla Babilonu. **8**. Hiskiasz odpowiedział na to

Izajaszowi: Przekazane mi przez ciebie Słowo JAHWE jest dobre. Przynajmniej za moich dni — dorzucił — będzie pokój i porządek.

Rozdział 40

Zapowiedź wyzwolenia

1. Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud, mówi wasz Bóg! **2**. Mówcie do serca Jerozolimy, wołajcie do niej, że dopełniła się jej niewola, że zapłata za winę przyjęta, bo odebrała z ręki JAHWE podwójnie za wszystkie swe grzechy. **3**. Głos woła na pustkowiu: Uporządkujcie drogę JAHWE, wyprostujcie na stepie ścieżkę dla naszego Boga! **4**. Doliny niech będą podniesione, góry i pagórki obniżone, to, co strome — wyprostowane, a co wyboiste — wyrównane! **5**. Wówczas objawi się chwała JAHWE i zobaczy to wszelkie ciało, ponieważ usta JAHWE tak postanowiły. **6**. Głos mówi: Głoś! Zapytałem więc: Co mam głosić? To, że wszystko, co żyje, jest trawą — z całym swym wdziękiem jest niczym kwiat polny. **7**. Usycha ta trawa i więdnie ten kwiat, gdy tylko wiatr JAHWE powieje na nie. Tak! Ludzie są jak trawa! **8**. Trawa usycha, a kwiat — więdnie, lecz Słowo naszego Boga trwa na wieki! **9**. Wyjdź na wysoką górę, zwiastunie dobrej wieści, Syjonie! Natęż mocno swój głos, zwiastunko dobrej wieści, Jerozolimo! Natęż głos, nie bój się! Mów do miast Judy: Oto wasz Bóg! **10**. Oto Wszechmocny JAHWE przychodzi jako Mocny! Swym ramieniem sprawuje władzę! Przybywa z zapłatą, ma z sobą należności! **11**. Jak pasterz będzie pasł swoje stado, ku jagniętom wyciągnie ramiona, przytuli je do serca, a karmiące poprowadzi ostrożnie.

Wyjątkowość JAHWE

12. Kto zmierzył garścią odmęty mórz lub piędzią wymierzył niebiosa? Kto miarką przeliczył proch ziemi, zważył na wadze góry i umieścił na szalach pagórki? **13**. Kto przeniknął Ducha PANA? Kto Go pouczył swą radą? **14**. Kto udzielał Mu lekcji? Dzięki komu nabrał rozumu? Kto Go wprowadził na ścieżki słuszności? Kto Mu poszerzył wiedzę lub wskazał drogę rozumu? **15**. Oto narody są jak kropla w wiadrze, znaczą tyle, co pył na szalach — także wyspy uważa za lekkie. **16**. Drzew Libanu nie starczyłoby na ogień, jego zwierząt zabrakłoby na ofiary. **17**. Wszystkie narody są niczym wobec Niego, są przed Nim jak nicość, jak pustka! **18**. Do kogo chcielibyście upodobnić Boga? Jakie moglibyście wskazać podobieństwo? **19**. Czy do bożka? Takiego odlewa rzemieślnik, złotnik powleka złotem i przytwierdza mu srebrne łańcuszki. **20**. A kto na to za biedny, bierze drewno bez próchna, szuka lepszego w rzemiośle i zleca mu sporządzenie bożka, który by się nie przewracał. **21**. Nie wiecie? Nie słyszeliście? Nie mówiono wam o tym od początku? Nie rozumiecie, jak powstała ziemia? **22**. On siedzi ponad jej widnokręgiem, a jej mieszkańcy są niczym szarańcza. Rozpostarł niebo niczym zasłonę, rozciągnął je jak namiot, w którym można mieszkać. **23**. On władców obraca wniwecz, sędziów ziemi czyni nicością — **24**. ledwie ich zasadzono, ledwie ich zasiano, ledwie zakorzenił

się w ziemi ich pień — uschli, gdy na nich
powiał, burza uniosła ich jak plewę. **25**. Do kogo
więc jestem, według was, podobny? Kto może
być mi równy? — pyta Święty. **26**. Podnieście
ku górze oczy! Popatrzcie: Kto to stworzył? Ten,
który wyprowadza zastęp gwiazd w ścisłej
liczbie. Wszystkie je zna po imieniu! Dzięki
Jego ogromnej sile i potężnej mocy, żadnej
z nich nie zabrakło! **27**. Dlaczego więc mówisz,
Jakubie, i twierdzisz, Izraelu, że zakryta jest
przed JAHWE twoja droga i nie dochodzi do
Boga twoja sprawa? **28**. Czyżbyś nie wiedział?
Czyżbyś nie słyszał? Bogiem wiecznym jest
JAHWE, Stwórcą krańców ziemi. On się nie
męczy ani nie ustaje, niezgłębiona jest Jego
mądrość. **29**. Zmęczonemu daje siłę,
a bezsilnemu moc w obfitości. **30**. Nawet
najmłodsi ustają, nawet młodzieńcy padają.
31. Lecz tym, którzy ufają JAHWE, przybywa
wciąż nowych sił, wzbijają się na skrzydłach jak
orły, biegną, nie tracąc tchu, prą naprzód — i nie
są zmęczeni.

Rozdział 41

PAN wzywa narody na rozprawę

1. Uciszcie się przede Mną, wyspy! Niech się
zbiorą narody! Niech podejdą i przemówią.
zbliżmy się na sąd!

Kto kieruje biegiem wydarzeń?

2. Kto wzbudził zwycięzcę na wschodzie? Kogo
sprawiedliwość wzywa do swych stóp? Poddaje
mu narody i podporządkowuje królów. Rozbija
ich w puch jego miecz, rozwiewa jak plewę jego
łuk. **3**. Gdy ich ściga, przechodzi bezpiecznie,
ścieżki nie tyka stopami! **4**. Kto to uczynił, kto
tego dokonał, kto od początku kieruje biegiem
pokoleń? Ja, JAHWE, który jestem pierwszy i Ja
zostanę po ostatnich. **5**. Zobaczyły to wyspy
i zadrżały, krańce ziemi ze strachem podeszły.

Kto jest żywym Bogiem?

6. Jeden drugiemu pomaga, powtarzają sobie:
Odwagi! **7**. Tak zachęca rzemieślnik złotnika,
a ślusarz wspiera kowala. Mówi o zgrzewie:
Gotowy! A potem gwoździami wzmacnia, aby
się rzecz nie chwiała. **8**. Lecz ty, Izraelu, mój
sługo, Jakubie, którego wybrałem, potomstwo
mego przyjaciela Abrahama, **9**. ty, którego na
krańcach ziemi uchwyciłem i z jej zakątków
powołałem, któremu powiedziałem: Jesteś moim
sługą, wybrałem cię i nie odrzuciłem: **10**. Nie bój
się, bo Ja jestem z tobą, nie lękaj się, bo Ja
jestem twoim Bogiem! Wzmocnię cię — tak,
ześlę ci pomoc. Wesprę cię prawicą mej
sprawiedliwości! **11**. Oto wstyd spotka
i upokorzenie wszystkich zagniewanych na
ciebie, staną się niczym, poginą ludzie sporzący
się z tobą. **12**. Szukać ich będziesz, nie
znajdziesz — ludzi pragnących twej klęski;
przestaną istnieć, poginą ludzie toczący z tobą
walkę. **13**. Gdyż Ja, JAHWE, jestem twoim
Bogiem, trzymam twoją prawicę i mówię ci: Nie
bój się, Ja ci pomogę! **14**. Nie bój się, robaczku
Jakubie, ani ty, garstko Izraela! Ja ci pomogę —
oświadcza JAHWE — twoim Odkupicielem jest
Święty Izraela. **15**. Gdybym zrobił z ciebie ostrą
młocarnię, nową, z mocnymi zębami, młóciłbyś
i kruszyłbyś góry, pagórki zamieniał w plewy.
16. Odsiewałbyś je, a wiatr by je roznosił, burza
by je rozpraszała, lecz twoją radością będzie

JAHWE, a twoją chlubą Święty Izraela. **17**. Gdy ubodzy szukają wody, gdy brak jej potrzebującym, gdy ich język usycha z pragnienia, Ja, JAHWE, im odpowiem, nie opuszczę ich — Ja, Bóg Izraela. **18**. Rzeki puszczę po nagich wzgórzach, a pośród dolin otworzę zdroje, pustynię zmienię w rozlewisko, a ziemię suchą w źródła wody. **19**. Zasadzę na pustyni cedry, akacje, mirty i oliwki. Stepy zalesię cyprysami, wiązami i piniami, **20**. by zobaczyli i poznali, pojęli i zrozumieli wszyscy razem wzięci, że ręka JAHWE to zrobiła, stworzył to Święty Izraelski.

Kto potrafi przepowiedzieć przyszłość?

21. Przedstawcie swoją sprawę — mówi JAHWE. Wskażcie swe dowody — mówi Król Jakuba. **22**. Niech te bóstwa podejdą i niech nam objawią to, co ma nastąpić, niech wskażą sprawy dawne, które już się spełniły. Weźmiemy to sobie do serca, chcemy zobaczyć dowody — albo niech nam powiedzą o tym, co nadchodzi. **23**. Mówcie, co stanie się potem! Przekonamy się, czy jesteście bogami. Tak, zróbcie coś dobrego albo zróbcie coś złego, abyśmy nareszcie mogli się przestraszyć. **24**. Oto wy jesteście niczym! I niczym są wasze dzieła; obrzydliwością jest każdy, kto was sobie obiera. **25**. Wzbudziłem na północy kogoś i on przybywa, na wschodzie słońca kogoś, kogo nazwałem z imienia. Podepcze on władców jak błoto — jak garncarz, gdy ugniata glinę. **26**. Kto ogłaszał to od początku, tak że o tym wiemy na tyle wcześniej, że można powiedzieć: Ma rację? Owszem, nie było głoszącego. Owszem, nikogo, kto by dał usłyszeć. Owszem, nikt nie słyszał waszych słów! **27**. [Ja] pierwszy [powiedziałem] Syjonowi: Oto co nadchodzi! Jerozolimie dałem zwiastuna dobrej wieści. **28**. A gdy na nich spojrzałem — nie było nikogo. Pośród nich wszystkich nie było doradcy! Rzuciłem pytanie — i nikt nie powiedział słowa. **29**. Gdyż oni wszyscy są fałszem, niczym są ich dzieła, ich odlewy to wicher i pustka.

Rozdział 42

Pieśń o Słudze JAHWE

Pieśń pierwsza

1. Oto mój sługa, którego popieram, mój wybrany, rozkosz mojej duszy. Złożyłem na Nim mego Ducha, On nada narodom prawo. **2**. Nie będzie krzyczał, nie będzie się unosił, nie wydostanie się na ulice Jego głos. **3**. Trzciny nadłamanej nie dołamie, knota gasnącego nie dogasi, w imię prawdy nada prawo. **4**. Nie ustanie, nie ulegnie załamaniu, dopóki nie utrwali prawa na ziemi — Jego nauki wyczekują wyspy. **5**. Tak mówi Bóg, JAHWE, który stworzył niebo i rozpostarł je, rozciągnął ziemię, sprawił, że rodzi plony, żyjącym na niej ludziom daje tchnienie i ducha tym, którzy po niej chodzą. **6**. Ja, JAHWE, powołałem Cię w sprawiedliwości, ująłem Cię za rękę, strzegę Cię i czynię pośrednikiem przymierza z ludem i światłem dla narodów, **7**. abyś niewidzącym pootwierał oczy, wyprowadził więźniów z zamknięcia i przywrócił wolność siedzącym w ciemności. **8**. Ja, JAHWE, takie jest moje imię, swej chwały nie przekażę nikomu, mojej czci nie oddam bożyszczom! **9**. Oto nadeszło to,

co zapowiadałem wcześniej, a teraz znów Ja ogłaszam nowe — zanim wykiełkuje, dam wam o tym słyszeć.

Pieśń chwały i nadziei

10. Śpiewajcie JAHWE pieśń nową, psalm ku Jego czci — z krańców ziemi, wy, płynący morzem, i to, co w morzu mieszka, wyspy oraz wy, ich mieszkańcy! **11**. Niech zaśpiewa pustynia i jej miasta, osady wędrowców Kedaru! Niech wykrzykną mieszkańcy gór skalnych, niech głośno wołają ze szczytów! **12**. Niech oddadzą chwałę JAHWE i uczczą Go na wyspach! **13**. JAHWE wyrusza jak bohater, niczym waleczny rycerz budzi zapał do walki. Rzuca zew! — Tak! Grzmi potężnie! Wyraźna jest Jego przewaga nad przeciwnikami!

Zapowiedź nowych dzieł

14. Milczałem od wieków. Byłem cicho. Powstrzymywałem się. Teraz jednak zacznę jęczeć jak rodząca, zacznę stękać, będę wzdychać! **15**. Spustoszę góry i pagórki, wysuszę wszelką ich zieleń, zamienię rzeki w mierzeje, mokradła w spieczoną ziemię — **16**. i poprowadzę niewidomych drogą, której nie znali, sprawię, że pójdą nieznanymi sobie szlakami, ciemne miejsca rozjaśnię przed nimi, a wyboje zamienię w równinę — tego właśnie dokonam, od tego nie odstąpię! **17**. Natomiast odwrócą się tyłem i okryją się wstydem ci, którzy ufają bóstwom, ci, którzy mówią do odlewów: Wy jesteście naszymi bogami!

Upomnienie nieposłusznego ludu

18. Słuchajcie, wy głusi! Wy ślepi, przejrzyjcie, zobaczcie! **19**. Kto jest ślepy, jeśli nie mój sługa? Kto jest głuchy tak, jak mój posłaniec? Kto jest tak ślepy, jak mój sprzymierzeniec, ślepy jak sługa PANA? **20**. Wiele widział, lecz na to nie zważał, mimo otwartych uszu, nie słuchał. **21**. Tymczasem JAHWE zapragnął w swojej sprawiedliwości uczynić swe Prawo wielkim oraz sławnym. **22**. Lecz ten lud to lud złupiony i ograbiony, wszyscy spętani w lochach, pozamykani w więzieniach, wystawieni na łup — nikt ich nie uratuje, na ograbienie — i nikt nie powie: Oddaj! **23**. Kto między wami tego słucha? Kto na to zważa — na przyszłość? **24**. Kto wydał Jakuba grabieżcom, a Izraela łupieżcom? Czy nie PAN? To przeciw Niemu zgrzeszyliśmy. Nie chcieli chodzić Jego drogami i nie byli posłuszni Jego Prawu! **25**. Dlatego wylał na nich żar swojego gniewu i dał im odczuć okrucieństwo wojny. Wokół Jakuba rozgorzała wojna, lecz on nie pojął dlaczego; ogień pożerał go zewsząd, lecz nie brał sobie tego do serca.

Rozdział 43

Słowa pociechy

i zapowiedzi rzeczy nowych

1. Lecz teraz tak mówi JAHWE, który cię stworzył, Jakubie, i który cię ukształtował, Izraelu: Nie bój się, bo cię wykupiłem, nazwałem cię twoim imieniem — jesteś mój! **2**. Gdy będziesz przechodził przez wody, Ja będę z tobą, a gdy przez rzeki, nie zaleją cię. Gdy pójdziesz przez ogień, nie spłoniesz i płomień

nie spali cię. **3**. Bo Ja, JAHWE, jestem twoim
Bogiem, Ja, Święty Izraela, jestem twym
wybawcą; daję Egipt na okup za ciebie, Kusz
i Sabę w twoje miejsce. **4**. A ponieważ jesteś
w moich oczach drogi, cenny — i Ja ciebie
kocham, to daję za ciebie ludzi, daję ludy za
twoje życie. **5**. Nie bój się, bo Ja jestem z tobą.
Ze wschodu sprowadzę twe potomstwo,
zgromadzę cię z zachodu. **6**. Północy rozkażę:
Wydaj ich! A do południa powiem: Nie
zatrzymuj! Przyprowadź moich synów z daleka
i moje córki z krańców ziemi — **7**. wszystkich,
którzy nazwani są moim imieniem i których
stworzyłem dla swojej chwały, których
ukształtowałem — owszem, są moim dziełem.
8. Wyprowadźcie lud ślepy, choć ma oczy,
i głuchy, chociaż ma uszy. **9**. Niech zbiorą się
wszystkie narody, niech zgromadzą się ludy
i niech ktoś spośród nich stwierdzi zgodność
przeszłych zdarzeń z ich zapowiedziami. Niech
wybiorą wiarygodnych świadków, którzy, gdy
się z tym zapoznają, mogliby stwierdzić: To
prawda! **10**. Wy jesteście moimi świadkami —
oświadcza JAHWE — moim sługą, którego
wybrałem, abyście poznali Mnie i wierzyli, i byli
pewni, że to jestem Ja, że przede Mną nie
stworzono Boga i że po Mnie żadnego nie
będzie. **11**. Ja, Ja jestem JAHWE i oprócz Mnie
nie ma wybawcy. **12**. Ja zapowiadałem,
wybawiałem i ogłaszałem, nie żaden obcy bóg
pośród was. Wy jesteście moimi świadkami —
oświadcza JAHWE — Ja zaś jestem Bogiem.
13. I nadal Nim pozostanę. Nie znajdzie się nikt,
kto by wyrwał cokolwiek z mojej ręki. Kiedy coś
czynię — kto to odmieni? **14**. Tak mówi
JAHWE, wasz Odkupiciel, Święty Izraela: Ze
względu na was posłałem do Babilonu
i sprowadzę wszystkich ich uciekinierów,
Chaldejczyków, wiwatujących na okrętach.
15. Ja, JAHWE, jestem waszym Świętym, Ja,
Stwórca Izraela, jestem waszym Królem. **16**. Tak
mówi JAHWE, dawca drogi na morzu i ścieżki
na potężnych wodach, **17**. dowódca rydwanów
i koni, wojska i zbrojnych oddziałów: Oto leżą
i nie powstaną, zgaśli jak knot — spłonęli.
18. Nie wspominajcie dawnych spraw, nie
powracajcie do przeszłości! **19**. Oto czynię rzecz
nową — już kiełkuje, czy o niej nie wiecie? Tak,
przygotowuję drogę na pustyni, rzeki na
pustkowiu. **20**. Chwalić Mnie będą zwierzęta
polne, szakale i strusice, gdyż dostarczyłem
wody na pustyni i rzek na pustkowiu, aby napoić
mój lud, mojego wybrańca. **21**. Lud, który sobie
stworzyłem, będzie ogłaszał mą chwałę.

Skarga na lud wybrany

22. A jednak nie Mnie wzywałeś, Jakubie, nie
dla Mnie się trudziłeś, Izraelu. **23**. Nie
przyniosłeś Mi owiec w całopalnej ofierze, nie
uczciłeś Mnie krwawymi ofiarami. Nie
obciążałem cię ofiarami z pokarmów, nie
utrudziłem ofiarą z kadzidła. **24**. Nie nakupiłeś
Mi za pieniądze wonności, nie nasyciłeś Mnie
tłuszczem krwawych ofiar — lecz obciążyłeś
Mnie swoimi grzechami, utrudziłeś Mnie swoimi
winami. **25**. Ja, Ja jestem tym, który zmazuje twe
przestępstwa ze względu na siebie — a twoich
grzechów nie wspomnę. **26**. Przypomnij Mi,
rozprawmy się z sobą! Wylicz, co masz na swoją
obronę? **27**. Twój praojciec zgrzeszył, a twoi

przedstawiciele opierali Mi się. **28**. Dlatego zbezczeszczę książąt świątyni, obłożę Jakuba klątwą, a Izraela wystawię na zniewagi.

Rozdział 44

Zapowiedź wyzwolenia i narodowej odnowy

1. Lecz teraz słuchaj, Jakubie, mój sługo, i ty, Izraelu, którego wybrałem. **2**. Tak mówi JAHWE, twój Stwórca, który cię kształtuje i od poczęcia wspomaga: Nie bój się, mój sługo, Jakubie, ty, Jeszurunie, którego wybrałem! **3**. Gdyż wyleję wody na spragniony grunt i strumienie na wyschnięty ląd. Wyleję mego Ducha na twoje potomstwo i moje błogosławieństwo na twoje dzieci. **4**. Wystrzelą między trawą jak drzewa i jak topole nad strumieniami. **5**. Jeden powie: Ja należę do PANA! Drugi zawoła w imieniu Jakuba. Inny wypisze na ręce: Własność JAHWE — i nada sobie imię Izrael. **6**. Tak mówi JAHWE, Król Izraela, i jego Odkupiciel, JAHWE Zastępów: Ja jestem pierwszy i Ja ostatni, a oprócz Mnie nie ma Boga. **7**. Kto jest jak Ja? Niech się odezwie! Niech Mi da znać, niech Mi to przedstawi. Niech jak Ja ustanowi wieczny lud i potem mu ogłosi [rzeczy] przyszłe, te, które wciąż mają nadejść! **8**. Nie ulegajcie trwodze, dajcie odpór lękom! Czy od dawna nie przekazywałem wam i nie głosiłem? Jesteście moimi świadkami — czy jest Bóg oprócz Mnie? Nie ma Opoki, nie znam żadnej! **9**. Wytwórcy bożków — oni wszyscy są niczym! Ich cacka nie przynoszą pożytku! Ich wyznawcy nie widzą i nawet nie wiedzą, że okryją się wstydem. **10**. Bo kto tworzy bóstwo lub odlewa figurkę na nic nieprzydatną? **11**. Okryje się on wstydem — wraz z towarzyszami! A rzemieślnicy? To też tylko ludzie. Niech się wszyscy zbiorą i staną, niech ich przeniknie lęk i ogarnie wstyd. **12**. Kowal bierze przecinak, rozgrzewa metal w żarze, formuje go młotkiem, działa, korzystając z siły swojego ramienia; gdy jest głodny — ustaje, a bez wody — omdlewa. **13**. Stolarz podobnie: rozciąga sznur, kreśli zarys ołówkiem, wycina bożka dłutem, zaznacza rozmiar cyrklem i nadaje mu kształt człowieka, zgrabnej ludzkiej postaci — do postawienia w domu. **14**. Wycina sobie cedry, bierze cyprys lub dąb i suszy je między drzewami lasu. Zasadza cedr, któremu deszcz daje wzrost, **15**. a potem służy człowiekowi za opał. Bierze część, by się ogrzać, roznieca ogień, by napiec chleba, a z części robi bóstwo, aby mu się kłaniać! Czyni bożka, aby przed nim padać! **16**. Połowę spalił w ogniu, na którym upiekł mięso i zjadł, przyrządził pieczeń i nasycił się. Rozgrzał się i powiedział: Ach, jak mi ciepło przy ogniu! **17**. Resztę drewna natomiast przeznaczył na swego bożka! Pada przed nim i kłania mu się. Modli się do niego i mówi: Ratuj mnie, bo jesteś moim bogiem! **18**. Nie kojarzą, nie rozumieją, bo mają zamazany wzrok i serca niezdolne do myślenia. **19**. Nikt sobie nie bierze do serca, brak mu rozumu, by powiedzieć: Połowę drewna spaliłem w ogniu; tak! — dzięki temu napiekłem chleba, przyrządziłem mięso i najadłem się, a z reszty zrobiłem ohydztwo, aby się kłaniać przed klockiem drewna! **20**. Kto się zadaje z popiołem, tego zwodzi omamione serce, i nie uratuje swojej duszy; nie zapyta: Czy to, co trzymam w ręce,

nie jest zwykłym oszustwem? **21**. Pamiętaj
o tym, Jakubie, i ty, Izraelu, gdyż jesteś moim
sługą. Ja cię stworzyłem, ty jesteś moim sługą!
Izraelu, nie zapomnę o tobie. **22**. Starłem ciemny
obłok twoich przestępstw, zmazałem, jak
chmurę, twoje grzechy: Zawróć do Mnie, bo cię
odkupiłem. **23**. Śpiewajcie, niebiosa, bo JAHWE
to uczynił! Zadmijcie głośno wy, głębie ziemi!
Góry, wystrzelcie radością, lesie, a w nim
wszystkie drzewa, gdyż JAHWE odkupił Jakuba
i wsławił się w Izraelu! **24**. Tak mówi JAHWE,
twój Odkupiciel, twój Stwórca od poczęcia: Ja
jestem JAHWE, Ja czynię wszystko! Ja sam
rozpiąłem niebiosa i rozciągnąłem ziemię — czy
ktoś był ze Mną? **25**. Udaremniam znaki
gadułów, z wróżbitów robię głupców, mędrców
odprawiam z niczym, obnażam rzekomą ich
mądrość. **26**. Potwierdzam słowo mego sługi
i spełniam radę jego posłów. Mówię Jerozolimie:
Będziesz zamieszkana. A miastom Judy:
Będziecie odbudowane, podźwignę wasze ruiny!
27. Głębi rozkazuję: Wyschnij! Osuszam też
twoje rzeki. **28**. Do Cyrusa mówię: Mój
pasterzu! Bo on spełni wszystkie me pragnienia.
Zapowiadam Jerozolimie: Będziesz
odbudowana, a świątynię zapewniam:
Posadowią cię!

Rozdział 45

Słowa zachęty do Cyrusa

1. Tak mówi JAHWE do swego pomazańca, do
Cyrusa, którego ująłem za prawą rękę, aby mu
poddać narody, odpiąć pasy od bioder królów,
aby przed nim pootwierać wrota, a bramy
pozostawić nie zamknięte: **2**. Ja pójdę przed
tobą, usunę przed tobą wyboje, wyłamię spiżowe
wrota, rozbiję żelazne zawory. **3**. I dam ci skarby
ukryte w ciemności i kosztowności
z najgłębszych kryjówek, abyś poznał, że Ja
jestem JAHWE, ten, który cię wzywa po imieniu
— Bóg Izraela. **4**. Ze względu na mego sługę
Jakuba, na Izraela, mojego wybrańca, wezwałem
cię po imieniu i nadałem ci zaszczytny tytuł,
chociaż Mnie nie znałeś. **5**. Ja jestem JAHWE
i nie ma innego, z wyjątkiem Mnie nie ma Boga.
Przypinam ci pas, chociaż Mnie nie znałeś,
6. aby poznali na wschodzie i na zachodzie, że
oprócz Mnie nie ma nikogo. Ja jestem JAHWE
i nie ma innego. **7**. Ja stwarzam światło i tworzę
ciemność, Ja czynię pokój i sprowadzam
nieszczęście, Ja, JAHWE, czynię to wszystko.
8. Pokropiły niebiosa z góry, obłoki spuściły
sprawiedliwość! Otwórz się, ziemio! Niech
zaowocuje zbawienie, niech wraz z nim
wykiełkuje sprawiedliwość! Ja, JAHWE,
stworzyłem to wszystko.

Przestroga dla krnąbrnych

9. Biada temu, kto spiera się ze swym Stwórcą,
skorupce wśród glinianych skorupek! Czy glina
może pytać garncarza: Co robisz? A twe dzieło
wołać: On nie ma rąk! **10**. Biada temu, kto pyta
ojca: Po co płodzisz? A kobietę: Po co rodzisz?
11. Tak mówi JAHWE, Święty Izraela, jego
Stwórca: Czy chcecie Mnie pytać o przyszłość
moich dzieci? Czy chcecie Mi rozkazywać
w sprawie dzieła moich rąk? **12**. Ja założyłem
ziemię, stworzyłem na niej człowieka. Ja, moje
ręce, rozpięły niebiosa i wszystkie ich zastępy są
na moje rozkazy! **13**. Ja też wzbudziłem go dla

słusznej sprawy i prostuję wszystkie jego drogi. On odbuduje moje miasto i wypuści z niewoli mych pojmanych, nie za cenę, za żadną daninę — mówi JAHWE Zastępów.

PAN jedynym Bogiem

i zarządcą historii

14. Tak mówi JAHWE: Dorobek Egiptu i zyski Etiopii oraz Sabejczycy, rośli mężczyźni, przejdą do ciebie i staną się twoi, pójdą za tobą w pętach, przejdą, by kłaniać się tobie, do ciebie kierować prośby, bo tylko u ciebie jest Bóg i nie ma innego, nie ma żadnego Boga. **15**. Tak, Ty jesteś Bogiem, który się ukrywa, Boże Izraela, Wybawco! **16**. Wstyd i upokorzenie czeka ich wszystkich, wytwórcy bożyszczy odejdą w pohańbieniu. **17**. Izraela natomiast wybawi JAHWE wybawieniem wiecznym. Nie doznacie wstydu ani pohańbienia na wieki wieków. **18**. Bo tak mówi JAHWE, Stwórca niebios — On jest Bogiem! Stwórca ziemi, jej założyciel — On ją utwierdził; nie uczynił jej też pustkowiem, lecz przeznaczył do zamieszkania: Ja jestem JAHWE i innego nie ma! **19**. Nie przemawiałem w ukryciu, w ciemnym zakątku ziemi, nie powiedziałem do potomstwa Jakuba: Szukajcie Mnie — lecz to daremne! Ja jestem JAHWE, ten, który głosi sprawiedliwość i zwiastuje to, co słuszne. **20**. Zbierzcie się i przyjdźcie, zbliżcie się, ocaleni spośród narodów! Nie mają poznania ci, którzy noszą swoje bożki z drewna i modlą się do boga, który nie może wybawić! **21**. Zapowiedzcie i przedstawcie sprawę, niech się nawet wspólnie naradzą. Kto od początku pozwalał o tym usłyszeć? Kto to od dawna ogłaszał? Czy nie Ja, JAHWE, poza którym nie ma już Boga? Sprawiedliwego Boga i wybawcy nie ma poza Mną!

Zaproszenie do zbawienia

22. Zwróćcie się do Mnie, skorzystajcie ze zbawienia, wy, ze wszystkich krańców ziemi, gdyż Ja jestem Bogiem i nie ma innego! **23**. Przysiągłem na siebie, z moich ust wyszło to, co słuszne, Słowo, które nie zostanie cofnięte, że przede Mną zegnie się każde kolano i każdy język wyzna: **24**. Tylko w JAHWE — tak Mi powiedzą — jest sprawiedliwość i moc. I do Niego przyjdą — ku zawstydzeniu wszystkich na Niego zagniewanych. **25**. JAHWE usprawiedliwi Izraela, Nim będzie się chlubić całe jego potomstwo.

Rozdział 46

Zapewnienie o wyzwoleniu

1. Skłonił się Bel, chyli się Nebo! Ich bożki znajdą się na grzbietach jucznych zwierząt. Wasze paradne kloce będą zwykłym ładunkiem dla zmęczonego bydła! **2**. Pochyliły się i razem skłoniły, nie są w stanie uciec jako ładunek na grzbietach! One same idą do niewoli. **3**. Słuchajcie mnie, domu Jakuba i cała reszto domu Izraela, wy, noszeni przeze Mnie już w okresie ciąży, piastowani przeze Mnie od samego łona! **4**. Ja będę was nosił do starości, aż po siwiznę Ja będę dźwigał. Ja was stworzyłem i Ja będę nosił, Ja będę dźwigał i ratował. **5**. Z kim Mnie porównacie i z kim Mnie zrównacie? Do kogo upodobnicie, tak byśmy byli podobni? **6**. Czy do figurki tych, którzy wysypują złoto z woreczka, odmierzają srebro na

szalach, następnie wynajmują złotnika, by przerobił im to na bożka, któremu się kłaniają — więcej — przed którym padają?! **7**. Biorą takiego na ramiona, z trudem go przenoszą, stawiają na postumencie, gdzie stoi i skąd się nie rusza, lecz gdy się do niego woła, nie odpowiada, nikogo nie wyrwie z niedoli! **8**. Pamiętajcie o tym, nabierzcie odwagi, weźcie to sobie do serca, wy odstępcy! **9**. Przypomnijcie sobie sprawy dawne, odwieczne, to, że Ja jestem Bogiem i nie ma innego, Bogiem, któremu nikt nie dorówna! **10**. Od początku ogłaszam to, co będzie, i od dawna to, co się jeszcze nie stało. Wypowiadam słowa i mój plan się ostaje, i spełniam każde moje pragnienie. **11**. Wzywam ze wschodu orła, z dalekiej ziemi tego, który spełni mój plan. Jak powiedziałem, tak się dzieje, jak zaplanowałem, tak też czynię. **12**. Słuchajcie Mnie, wy hardego serca, dalecy od sprawiedliwości! **13**. Przybliżyłem mą sprawiedliwość, już nie jest daleko. Moje zbawienie już się nie odwlecze. Udzielę na Syjonie zbawienia, z mojego majestatu dam skorzystać Izraelowi.

Rozdział 47

Upokorzenie Babilonu

1. Zejdź na dół! Usiądź w prochu, panno, córko Babilonu! Siądź na ziemi, nie na tronie, ty, córko chaldejska! Tak! Już nie powiedzą o tobie: Jaka delikatna i wypieszczona. **2**. Weź się do żaren. Miel mąkę. Zdejmij swą zasłonę. Podwiń suknię. Obnaż nogi. Ruszaj przez strumienie! **3**. Niech będzie odkryta twa nagość i widoczna twoja hańba! Wywrę pomstę. Nie oszczędzę nikogo! — **4**. mówi nasz Odkupiciel; Jego imię brzmi JAHWE Zastępów, Święty Izraela. **5**. Usiądź w milczeniu. Skryj się w ciemności, córko chaldejska! Tak, już nie nazwą cię panią królestw! **6**. Gniewałem się na mój lud. Obrzydziłem sobie moje dziedzictwo i wydałem je w twoją rękę. Lecz ty nie okazałaś im litości. Na starców włożyłaś swoje bardzo ciężkie jarzmo! **7**. Powiedziałaś: Na wieki będę i na zawsze pozostanę panią! Nie brałaś sobie tego wszystkiego do serca i nie myślałaś o swoim końcu. **8**. Lecz teraz słuchaj tego, wygodnisio, ty, mieszkająca bezpiecznie, powtarzająca sobie: Ja — i nikt więcej! Nie zostanę wdową, nie utracę dzieci! **9**. Otóż przyjdą na ciebie te dwa nieszczęścia, niespodzianie, w jednym dniu: utrata dzieci i wdowieństwo. Przyjdą na ciebie w całej swej pełni, mimo ogromu twych czarów, mimo tysięcy twych zaklęć! **10**. A tak czułaś się pewna w swym złu! Myślałaś: Nikt mnie nie widzi. Zwiodły cię twa mądrość i wiedza! A powtarzałaś sobie: Ja — i nie ma mnie równej! **11**. Tymczasem przyjdzie na ciebie nieszczęście — nie odczarujesz tego! Spadnie na ciebie klęska — nie zdołasz jej przezwyciężyć! Spotka cię nagła zagłada, której nie przewidzisz! **12**. Trzymaj się swoich zaklęć i swoich licznych czarów! Trudnisz się tym od młodości — może teraz się uda, może wystraszysz nieszczęście. **13**. Jesteś zmęczona. Za dużo do przemyślenia! Niech wstaną i pomogą ci badacze nieba, obserwatorzy gwiazd, oznajmiający co miesiąc, skąd i co nadciąga. **14**. Oto stali się oni jak słoma! Ogień ich pochłania. Nie uratują życia z mocy płomieni! To nie żar, który ogrzewa, nie ognisko, przy którym się siedzi! **15**. Tacy

właśnie stali się dla ciebie ci, z którymi się zadajesz, z którymi wspólnie kupczysz od młodości: Każdy z nich powlecze się we własną stronę, nie będzie nikogo, kto by cię poratował.

Rozdział 48

Nadchodzi nowe!

1. Słuchajcie tego, domu Jakuba, wy, nazywani imieniem Izraela i należący do potomstwa Judy, przysięgający na imię JAHWE i wyznający Boga Izraela — chociaż nie w dobrej wierze, nieszczerze! **2**. Tak, przecież biorą nazwę od świętego miasta i opierają się na Bogu Izraela, którego imię brzmi: JAHWE Zastępów. **3**. To, co się stało, zapowiadałem już wcześniej, ode Mnie wyszła wieść, Ja to ogłosiłem, po czym spełniłem to, nagle — i nadeszło! **4**. Ponieważ wiedziałem, że jesteś uparty i że twój kark jest niczym ścięgno z żelaza, a czoło twarde jak spiż. **5**. Właśnie dlatego zapowiadałem ci to od dawna, ogłaszałem, zanim nastąpiło, abyś nie powiedział: To sprawa mego bożka, mój posążek, mój odlew o tym postanowił. **6**. Słyszałeś! Skojarz to wszystko! Czy nie przyznasz Mi racji? Od teraz natomiast będziesz ode Mnie słyszał o tym, co nowe, zakryte, i o czym nie wiedziałeś. **7**. Teraz powstało — nie dawniej, nie słyszałeś o tym przed dniem dzisiejszym, abyś nie powiedział: O tym już wiedziałem! **8**. Nie wiedziałeś. Nie słyszałeś. Nigdy nie doszło to do twoich uszu! Wiedziałem bowiem, że jesteś całkowicie przewrotny, od łona matki zwany buntownikiem. **9**. Ze względu na moje imię powstrzymywałem swój gniew, ze względu na moją sławę oszczędzałem cię, nie chcąc cię zniszczyć. **10**. Wytapiałem cię jednak, ale nie jak srebro. Próbowałem cię w piecu cierpienia. **11**. Czyniłem to ze względu na siebie, tylko ze względu na siebie, bo dlaczego moje imię miałoby być bezczeszczone? Przecież mojej chwały nie oddam nikomu.

Wezwanie do wyjścia z niewoli

12. Słuchaj Mnie, Jakubie, i ty, Izraelu, którego powołałem! Ja jestem tym Bogiem — Ja jestem pierwszy i Ja jestem ostatni. **13**. Tak, to moja ręka posadowiła ziemię, moja prawica rozpięła niebiosa; gdy Ja na nie zawołam, wszystkie stają na baczność. **14**. Zbierzcie się wy wszyscy! Słuchajcie! Czy kto inny to zapowiedział? Ten, którego JAHWE kocha, wykona Jego wolę na Babilonie, wykona ją swym ramieniem na Chaldejczykach. **15**. Ja, Ja to oznajmiłem i Ja go powołałem, sprowadziłem go — i dam mu powodzenie. **16**. Zbliżcie się do Mnie! Słuchajcie tego! Nigdy nie głosiłem w ukryciu; od czasu, kiedy się to dzieje, Ja jestem świadkiem zdarzeń. A teraz posłał mnie Wszechmocny JAHWE oraz Jego Duch. **17**. Tak mówi JAHWE, twój Odkupiciel, Święty Izraela: Ja, JAHWE, twój Bóg, uczę cię tego, co zapewni ci korzyść, prowadzę cię drogą, po której masz iść. **18**. Gdybyś wcześniej zważał na moje przykazania, twój pokój byłby jak rzeka, a twoja sprawiedliwość niczym morskie fale! **19**. Twojego potomstwa byłoby dużo — jak piasku, a twoich dzieci tyle, co jego ziaren, nie byłoby też tępione ani niszczone jego imię przed moim obliczem. **20**. Wychodźcie z Babilonu! Uciekajcie z Chaldei! Ogłoście to z radością!

Niech wszyscy usłyszą! Niech wieść o tym dotrze aż po krańce ziemi! Mówcie: JAHWE wykupił swojego sługę Jakuba! **21**. Nie mieli pragnienia, gdy ich niegdyś wiódł przez pustynię; sprawił, że woda dla nich trysnęła ze skały. Tak! Rozłupał skałę i popłynęła woda! **22**. A do bezbożnych JAHWE mówi: Nie zaznają pokoju!

Rozdział 49

Pieśń o Słudze JAHWE

Pieśń druga

1. Słuchajcie Mnie, wyspy! Uważajcie, narody z daleka! Pan powołał Mnie od poczęcia, wspomniał moje imię już we wnętrzu mej matki. **2**. I uczynił moje usta jakby ostrym mieczem, ukrył Mnie w cieniu swojej ręki. Zrobił ze Mnie gładką strzałę, schował Mnie w swoim kołczanie. **3**. I powiedział do Mnie: Jesteś moim sługą, Izraelu, przez ciebie ukażę swą świetność! **4**. A ja pomyślałem: Daremnie się trudziłem, niepotrzebnie zużyłem swą siłę, jednak JAHWE mnie docenił, mój Bóg dał mi zapłatę. **5**. A teraz mówi JAHWE, który od poczęcia kształtował Mnie na swojego sługę, abym nawrócił do Niego Jakuba, zebrał dla Niego Izraela, był uwielbiony w oczach JAHWE, a mój Bóg stał się moją mocą. **6**. Mówi On: To za mało, że jesteś Mi sługą, by podźwignąć plemiona Jakuba i doprowadzić do powrotu ocalonych Izraela, dlatego ustanowiłem Cię światłem narodów, aby moje zbawienie dosięgło krańców ziemi. **7**. Tak mówi JAHWE, Odkupiciel Izraela, jego Święty, Temu, którego życiem wzgardzono, który budził wstręt u narodu, słudze władców: Królowie zobaczą i powstaną, książęta złożą pokłon ze względu na JAHWE, który jest wierny, i na Świętego Izraela, który Ciebie wybrał. **8**. Tak mówi JAHWE: W czasie przychylności odpowiedziałem Ci i w dniu zbawienia pomogłem Ci. Będę Cię strzegł i ustanowię Cię pośrednikiem przymierza z ludem, abyś podźwignął ziemię, poprzydzielał spustoszone dziedzictwa, **9**. abyś powiedział uwięzionym: Wychodźcie! A zamkniętym w ciemności: Pokażcie się! Przy drogach będą się paść, a wszystkie nagie wzgórza zamienią się w ich pastwiska. **10**. Nie będą łaknąć ani pragnąć, nie zmoże ich upał ani słoneczny żar, ponieważ Ten, który ma litość nad nimi, będzie im przewodził i zaprowadzi ich do źródlanych wód. **11**. Wszystkie moje góry pozamieniam w drogi i wyrównam wszystkie moje trakty. **12**. Wówczas jedni przybędą z daleka, drudzy z północy i z zachodu, a jeszcze inni z ziemi Synitów. **13**. Śpiewajcie, niebiosa! Wesel się, ziemio! Wystrzelcie radością, góry! Gdyż JAHWE pocieszył swój lud i zmiłował się nad jego ubogimi!

Zapewnienie o przychylności

14. A jednak Syjon mówi: Opuścił mnie Wszechmocny, JAHWE zapomniał o mnie. **15**. Czy kobieta może zapomnieć o swoim niemowlęciu i nie zlitować się nad dzieciątkiem, które pochodzi z jej łona? A choćby nawet one zapomniały, Ja nie zapomnę o tobie. **16**. Oto na moich dłoniach wyrysowałem cię, a twoje mury mam zawsze przed oczami. **17**. Twoi budowniczowie prześcignęli burzycieli, twoi

pustoszyciele cię opuszczą. **18**. Podnieś swe oczy, rozejrzyj się wokół. Spójrz na wszystkich zebranych! Przybyli do ciebie! Jak żyję — oświadcza JAHWE — przywdziejesz ich wszystkich jak ozdobę i opaszesz się nimi niczym panna młoda. **19**. Gdyż twoje gruzy i twoje ruiny, i twoja spustoszona ziemia stanie się za ciasna dla jej mieszkańców, a życzący ci zguby będą daleko. **20**. Jeszcze wyszepczą ci do uszu synowie twojej bezdzietności: Mamo, za ciasno mi w tym miejscu. Powiększmy je, bo chcę tu mieszkać. **21**. I wtedy powiesz w swoim sercu: Właściwie kto mi ich urodził? Byłam bezdzietna i niepłodna, byłam wygnana, odepchnięta. Kto mi właściwie ich wychował? Ja przecież byłam opuszczona, więc skąd się oni wzięli? **22**. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Oto wyciągnę rękę ku narodom, podniosę sztandar, powiadomię ludy, wówczas przyniosą twych synów w objęciach, a na ramionach nieść będą twoje córki. **23**. Królowie będą twoimi piastunami, a ich księżniczki mamkami, z twarzą ku ziemi będą ci się kłaniać i zlizywać proch z twoich stóp. Wtedy poznasz, że Ja jestem JAHWE i że nie zawodzę tych, którzy pokładają we Mnie swą nadzieję. **24**. Czy można mocarzowi zabrać łup? Czy jeńcy tyrana mogą zbiec? **25**. Gdyż tak mówi JAHWE: I jeńców odbiorą mocarzowi, i łup umknie tyranowi, z twym przeciwnikiem Ja się rozprawię, a twoich synów Ja wyratuję. **26**. Twoim oprawcom każę jeść ich własne ciało, a swoją krwią upiją się jak winem. Wtedy wszyscy się przekonają, że Ja, JAHWE, jestem twoim Zbawcą, twoim Odkupicielem — Mocarzem Jakuba.

Rozdział 50

Pytanie o przyczyny nieszczęścia

1. Tak mówi JAHWE: Gdzie jest list rozwodowy, z którym odprawiłem waszą matkę, lub kim jest ten mój wierzyciel, któremu was sprzedałem? To z powodu waszych win zostaliście sprzedani i z powodu waszych przestępstw została odprawiona wasza matka! **2**. Dlaczego, gdy przybyłem, nikogo z was nie było? A kiedy wołałem, nikt nie odpowiadał? Czy moja ręka była zbyt krótka, aby was odkupić? Albo czy nie miałem siły, aby was wybawić? Przecież swym napomnieniem potrafię osuszyć morze, rzeki zamienić w pustynię, tak że ryby cuchną z powodu braku wody i zdychają z pragnienia. **3**. Potrafię niebo skryć w mroku i zrobić mu z włosiennicy odzienie!

Pieśń o Słudze JAHWE

Pieśń trzecia

4. Wszechmocny JAHWE dał mi język uczonych, abym zmęczonego umiał zachęcić słowem. Każdego ranka budzi moje ucho, bym słuchał — tak, jak uczeni. **5**. Wszechmocny JAHWE otworzył mi ucho, a ja nie byłem przeciwny i nie cofnąłem się. **6**. Moje plecy nadstawiłem bijącym, policzki wyrywającym brodę. Nie kryłem mej twarzy przed obelgami i pluciem. **7**. Ale Wszechmocny JAHWE udzielił Mi wsparcia, dlatego nie upokorzyło Mnie to. Dlatego mą twarz uczyniłem jak krzemień — wiedziałem, że nie spotka Mnie wstyd. **8**. Mój Obrońca jest blisko! Kto gotów spierać się ze Mną? Dalej! Stańmy naprzeciw siebie! Kto chce

być panem mej sprawy? Niech się do Mnie
zbliży! **9**. Wszechmocny JAHWE mi pomaga.
Kto więc Mnie potępi? Raczej oni wszyscy zedrą
się jak szata! To ich stoczy mól! **10**. Kto wśród
was czuje bojaźń przed JAHWE, ten słucha
głosu Jego sługi. Kto chodzi w ciemnościach, nie
świeci mu nawet promyk, niech zaufa imieniu
JAHWE, niech oprze się na swoim Bogu!
11. Wy natomiast, rozniecający ogień, zbrojni
w ogniste strzały, idźcie w żar swego ognia, na
pastwę własnych strzał. Pokona was moja ręka,
legniecie w miejscu kaźni.

Rozdział 51

Słowa nadziei i pociechy

1. Słuchajcie Mnie, wy, którzy dążycie do
sprawiedliwości, i wy, którzy szukacie PANA!
Spójrzcie na skałę, z której was wyciosano,
kamienny masyw, z którego was wycięto!
2. Wspomnijcie Abrahama, swojego ojca, oraz
Sarę, która was urodziła; był tylko jeden, gdy go
powołałem, lecz pobłogosławiłem mu
i zapewniłem liczne potomstwo. **3**. Tak, JAHWE
pocieszy Syjon, pocieszy wszystkie jego ruiny,
z jego pustkowia uczyni Eden, z jego pustyni
ogród JAHWE. Zamieszka na nim radość
i wesele, pieśni wdzięczności i dźwięk melodii.
4. Skup się na Mnie, mój ludu, posłuchaj
uważnie, narodzie! Gdyż ode Mnie wyjdzie
Prawo, światłem ludów uczynię moje sądy.
5. Nadchodzi moja sprawiedliwość, zbliża się
moje zbawienie, moje ramiona będą sądzić ludy,
na Mnie czekają wyspy, wyczekują one mojego
ramienia. **6**. Podnieście swoje oczy ku niebu!
Spójrzcie na ziemię w dole! Tak! Niebo
rozwiewa się jak dym, ziemia zużywa się jak
szata, jej mieszkańcy padają jak komary, ale
moje zbawienie będzie trwać na wieki i moja
sprawiedliwość nie ustanie. **7**. Słuchajcie Mnie,
wy, którym bliska jest sprawiedliwość, ludu,
w którego sercu jest Prawo! Nie bójcie się
zniewag ludzi i nie lękajcie się ich obelg,
8. ponieważ stoczy ich mól — jak szatę, i robak
pogryzie — jak wełnę, lecz moja sprawiedliwość
trwać będzie na wieki, a moje zbawienie przez
pokolenia pokoleń. **9**. Zbudź się! Zbudź się!
Przywdziej moc! O, ramię PANA! Zbudź się —
jak za dawnych dni, za odwiecznych pokoleń!
Czy nie za twoją sprawą rozłupano Rahaba
i przebito morskiego potwora? **10**. Czy nie za
twoją sprawą osuszono morze, wody wielkiej
otchłani, zamieniono głębiny w drogę, by
przeszli nią odkupieni? **11**. Tak! Wrócą
odkupieni przez JAHWE, przybędą na Syjon
z okrzykiem, wieczna radość rozjaśni im twarze,
przenikać ich będzie wesele, ulecą zaś smutek
i wzdychanie. **12**. Ja, Ja jestem waszym
pocieszycielem. Kim jesteś ty, że się boisz
człowieka? On umiera! Lub syna człowieczego?
To skoszona trawa! **13**. A zapomniałeś
o JAHWE, swoim Stwórcy, który rozpiął
niebiosa i założył ziemię? Drżysz każdego dnia,
bez przerwy, przed furią gnębiciela, który wciąż
napada. Lecz gdzie się podziała jego furia?
14. Zgnębiony już pośpieszył na wolność, nie
umrze, nie skończy w dole i nie zabraknie mu
chleba. **15**. Ja, JAHWE, jestem twoim Bogiem,
wzburzam morze i szumią jego fale — moje imię
brzmi JAHWE Zastępów. **16**. Włożyłem moje
słowa w twoje usta, ukryłem cię w cieniu mojej

ręki, by utrwalić niebo i ziemię i powiedzieć
Syjonowi: Ty jesteś moim ludem! **17**. Zerwij się!
Zerwij się! Powstań, Jerozolimo, która piłaś
podany przez JAHWE kubek z Jego
wzburzeniem, wysączyłaś do dna kielich pełen
odurzającego napoju! **18**. Nie miała przewodnika
wśród synów, których powiła, nie miała też
nikogo, kto by ujął ją za rękę wśród synów,
których wychowała. **19**. Dwa ciosy spadły na
ciebie — o, któż ci okaże współczucie?
Spustoszenie i grabież oraz głód i miecz — o,
kim cię pocieszę? **20**. Twoi synowie, omdlali jak
antylopa w sieci, leżeli na rogach wszystkich
ulic, napełnieni wzburzeniem JAHWE,
upomnieniem twojego Boga. **21**. Dlatego
posłuchaj, biedaczko, oszołomiona, lecz nie
winem! **22**. Tak mówi twój Bóg, JAHWE, Bóg,
który prowadzi sprawę swego ludu: Oto
zabieram z twej ręki kubek z odurzającym
napojem, kielich pełen mojego wzburzenia, już
więcej nie będziesz z niego pić! **23**. Włożę go do
ręki twych oprawców, tych, którzy mówili do
ciebie: Kładź się na ziemię, przejdziemy po
tobie! A ty nadstawiałaś swe plecy jak ziemię
i jak ulicę dla przechodniów.

Rozdział 52

Nowe czasy!

1. Zbudź się! Zbudź się! Przywdziej swą moc,
Syjonie! Załóż swą piękną szatę, Jerozolimo,
święty grodzie, bo już więcej nie wejdzie do
ciebie nieobrzezany ani nieczysty! **2**. Strząśnij
z siebie proch! Powstań, branko jerozolimska!
Zerwij okowy z szyi, uprowadzona córko
Syjonu! **3**. Gdyż tak mówi JAHWE: Za darmo
zostaliście sprzedani i bez pieniędzy będziecie
wykupieni. **4**. Tak bowiem mówi Wszechmocny
JAHWE: Mój lud zstąpił niegdyś do Egiptu, by
tam na obczyźnie przebywać. Potem Asyria
gnębiła go bez powodu. **5**. A teraz — oświadcza
JAHWE — z czym mam tu do czynienia? Mój
lud został wzięty za darmo, a jego władcy
bezczelnie kpią — oświadcza JAHWE —
i ciągle, dzień po dniu, moje imię jest
w pogardzie. **6**. Dlatego mój lud pozna w tym
dniu moje imię, bo to Ja powtarzam: Oto jestem!
7. Jak piękne są na górach nogi zwiastuna wieści
o pokoju zwiastuna dobrej wieści o zbawieniu,
oznajmiającego Syjonowi: Twój Bóg objął
panowanie! **8**. Słuchaj! Twoi stróże podnieśli
głos, wspólnie wiwatują, gdyż na własne oczy
widzą powrót JAHWE na Syjon.
9. Wykrzykujcie wspólnie na wiwat, ruiny
Jerozolimy! Gdyż JAHWE pocieszył lud,
wykupił Jerozolimę! **10**. JAHWE obnażył swe
święte ramię na oczach wszystkich narodów!
Najdalsze krańce ziemi zobaczą zbawienie
przygotowane przez naszego Boga. **11**. Oddalcie
się! Oddalcie! Wyjdźcie stamtąd! Nieczystego
nie dotykajcie! Wyjdźcie z niego! Oczyśćcie się,
wy, którzy nosicie sprzęty PANA! **12**. Lecz nie
wychodźcie w pośpiechu i nie idźcie w popłochu
— JAHWE pójdzie przed wami, Bóg Izraela
będzie waszą tylną strażą!

Pieśń o Słudze Pana

Pieśń czwarta

13. Oto powiedzie się mojemu słudze. Dostąpi
wywyższenia, uniesienia i wielkiego zaszczytu.
14. Tak jak wielu przeraził Jego wygląd przez

swoje nieludzkie zniekształcenie, przez postać tak odległą od człowieczej, **15**. tak wprawi On w zdumienie narody; królowie zamkną przed Nim swoje usta, gdyż zobaczą to, czego im nie zapowiadano, zrozumieją to, o czym nie słyszeli.

Rozdział 53

1. Kto uwierzył naszej wieści? A ramię JAHWE — nad kim się ukazało? **2**. Wyrósł przed Nim jak latorośl i jak korzeń z suchej ziemi. Nie miał postaci ani urody, które by przyciągały nasz wzrok, ani wyglądu, który można by podziwiać. **3**. Wzgardzony był i opuszczony przez ludzi. Był człowiekiem obeznanym z cierpieniem, zaznajomionym z chorobą — kimś, przed kim zakrywa się twarz, wzgardzony był tak, że nawet nie zwracaliśmy na Niego uwagi. **4**. Tymczasem On wziął na siebie nasze choroby, dźwigał nasze cierpienia. A my myśleliśmy, że [słusznie] jest zraniony, uderzony przez Boga i umęczony. **5**. Lecz On został przebity za nasze przestępstwa, zgnieciony za nasze winy, spadła na Niego kara w imię naszego pokoju, a Jego ranami zostaliśmy uleczeni. **6**. Wszyscy jak owce zbłądziliśmy; zboczyliśmy — każdy na własną drogę, a JAHWE Jego dotknął karą za winę nas wszystkich. **7**. Bito Go i torturowano, lecz On nie otworzył swych ust, jak owca na rzeź prowadzona, jak baranek niemy przed tymi, którzy go strzygą, podobnie nie otworzył swych ust. **8**. Z więzienia i sądu zabrano Go, a Jego współcześni? Nikt się tym nie przejął! Tak, wyrwany został z ziemi, spośród żywych, za przestępstwo mojego ludu spadł na Niego cios. **9**. I wyznaczono Mu grób wśród bezbożnych, spoczął w grobowcu bogatego, choć nie uczynił nikomu nic złego ani Jego ust nie splamił nigdy fałsz. **10**. Ale to JAHWE zechciał Go tak zgnieść i dotknąć słabością. Gdy swoim życiem dopełni ofiary za winę, ujrzy potomstwo, będzie żył długo i dzięki Niemu spełni się pragnienie JAHWE. **11**. Dzięki swej męce przejrzy, nasyci się swoim poznaniem. Sprawiedliwy mój sługa wielu usprawiedliwi, sam dźwignie na siebie ich winy. **12**. Dlatego dam Mu dział wśród wielu i podzieli łup mocnych za to, że wydał na śmierć swoją duszę i do przestępców był zaliczony — On, który poniósł grzech wielu i wstawił się za przestępcami.

Rozdział 54

Zapowiedź trwałego przymierza

1. Wiwatuj, niepłodna, która nie rodziłaś! Zawołaj radośnie, nie znająca bólów! Gdyż więcej dzieci ma samotna niż ta, która ma męża! — mówi JAHWE. **2**. Powiększ swój namiot! Rozciągnij zasłony swoich siedzib! Nie wahaj się! Wydłuż swe sznury! I wbij mocno paliki! **3**. Gdyż rozprzestrzenisz się na prawo i lewo, a twoje potomstwo posiądzie narody i zasiedli spustoszone miasta. **4**. Nie bój się, już nie spotka cię wstyd. Nie rumień się, już cię nie poniżą. Tak, zapomnisz o wstydzie swej młodości i nie będziesz już wspominać niesławy swego porzucenia. **5**. To dlatego, że twoim mężem jest twój Stwórca — Jego imię JAHWE Zastępów; Twoim Odkupicielem Święty Izraela, zwany Bogiem całej ziemi. **6**. Gdyż jak żonę porzuconą i przygnębioną na duchu wezwał cię JAHWE, jak żonę z młodości, którą się odrzuciło — mówi twój Bóg. **7**. Na krótką chwilę cię porzuciłem,

lecz w wielkim miłosierdziu cię zgromadzę. **8**. W przypływie gniewu zakryłem przed tobą twarz na chwilę, lecz w wiecznej łasce okazałem ci litość — mówi JAHWE, twój Odkupiciel. **9**. Bo jak w czasie potopu, za Noego, tak teraz postąpię z tobą. Jak wtedy przysiągłem, że woda nie zaleje już ziemi, tak teraz przysięgam, że już nie będę gniewał się na ciebie, nie będę cię karcił. **10**. Bo choćby rozstąpiły się góry i zachwiały pagórki, moja łaska nie odstąpi od ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju z tobą — mówi JAHWE, który się nad tobą lituje.

Zapowiedź odbudowy Jerozolimy

11. O, nieszczęśliwa, miotana przez burze, nie pocieszona! Oto Ja ułożę twoje kamienie na turkusach, a twoje fundamenty posadowię na szafirach. **12**. Twoje wieże zrobię z rubinów, twoje bramy z karbunkułów, a mury graniczne zbuduję z drogich kamieni. **13**. Wszyscy twoi budowniczowie będą uczniami JAHWE, i pokój, jakim obdarzę twych budowniczych, będzie wielki. **14**. Twą podstawą będzie sprawiedliwość, nie zagrozi ci ucisk — tak, przestaniesz się bać, będziesz wolna od strachu — nie zbliży się do ciebie. **15**. Położę również kres wszelkim sporom. Kto zacznie z tobą kłótnię, ten przed tobą padnie. **16**. To ja stworzyłem kowala, który rozdmuchuje żar węgla i wyrabia narzędzia dla wykonania swych dzieł. Ja też stworzyłem niszczyciela, który dopełnia zniszczenia. **17**. Dlatego wszelka broń ukuta przeciw tobie na nic się nie przyda, każdemu językowi, który w sądzie zezna przeciw tobie, zadasz kłam. Takie jest dziedzictwo sług JAHWE, a ich sprawiedliwość pochodzi ode Mnie — oświadcza JAHWE.

Rozdział 55

Zaproszenie do zawarcia przymierza

1. Hej! Wszyscy spragnieni, przyjdźcie po wodę! Wy, którzy nie macie pieniędzy, przyjdźcie, kupujcie i jedzcie! Tak, przyjdźcie, kupujcie wino oraz mleko! Pieniędzy nie trzeba, nie musicie płacić! **2**. Dlaczego macie wydawać pieniądze na to, co nie jest chlebem, ciężko zapracowany grosz na to, co nie syci? Słuchajcie Mnie uważnie, a będziecie jeść to, co dobre, i wasza dusza nacieszy się tym, co pożywne! **3**. Nakłońcie swoje uszy i przyjdźcie do Mnie. Słuchajcie, a wasza dusza ożyje. Ponieważ chcę z wami zawrzeć wieczne przymierze, dając dowody łaski potwierdzone Dawidowi! **4**. Oto jak ustanowiłem go świadkiem dla narodów, ich księciem i rozkazodawcą, **5**. tak ty wezwiesz naród, którego nie znasz, a narody, które ciebie nie znały, do ciebie pośpieszą, ze względu na JAHWE, twojego Boga, ze względu na Świętego Izraela, ponieważ cię uhonorował. **6**. Szukajcie JAHWE, póki pozwala się znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko! **7**. Niech bezbożny porzuci swą drogę, a przestępca swoje zamiary i niech się nawróci do JAHWE, aby się nad nim zlitował, do naszego Boga, gdyż jest hojny w przebaczaniu! **8**. Bo moje myśli to nie myśli wasze, a wasze drogi to nie drogi moje — oświadcza JAHWE. **9**. Lecz jak niebiosa są wyższe niż ziemia, tak moje drogi są wyższe niż

drogi wasze i moje myśli niż myśli wasze. **10**. Gdyż jak deszcz i śnieg spadają z nieba i już tam nie wracają, ale nawadniają ziemię, czynią ją urodzajną i kwitnącą, dają siewcy ziarno, a jedzącemu chleb, **11**. tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust. Nie wraca do Mnie próżno, lecz wykonuje to, czego pragnę, i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem. **12**. Bo z radością wyjdziecie i w pokoju będziecie prowadzeni. Góry i pagórki wybuchną przed wami radością, a wszystkie polne drzewa będą klaskać w dłonie. **13**. Zamiast głogu wyrośnie cyprys, a zamiast pokrzywy mirt. Stanie się to na chwałę JAHWE, na znak — wieczny i nieusuwalny.

Rozdział 56

Zaproszenie dla cudzoziemców i odrzuconych

1. Tak mówi JAHWE: Przestrzegajcie prawa i postępujcie sprawiedliwie, gdyż zbliża się moje zbawienie, bliska objawienia jest moja sprawiedliwość! **2**. O, jak szczęśliwy jest człowiek, który tak właśnie czyni, i syn człowieczy, który się tego trzyma, który przestrzega szabatu, aby go nie bezcześcić, i który strzeże swych rąk od wszelkiego rodzaju zła. **3**. Niech więc nie mówi cudzoziemiec, który przyłączył się do JAHWE: JAHWE mnie na pewno wykluczy ze swojego ludu. Niech też nie mówi eunuch: No cóż, jestem tylko uschłym drzewem. **4**. Bo tak mówi JAHWE: Eunuchom, którzy przestrzegają moich szabatów, wybierają to, co Mi sprawia przyjemność, i trzymają się mojego przymierza, **5**. wyznaczę w moim domu i w obrębie mych murów miejsce oraz imię lepsze, niż mają synowie i córki; dam im imię wieczne, nie do usunięcia! **6**. A cudzoziemców przyłączających się do JAHWE, aby Mu służyć, kochać imię JAHWE i należeć do Jego sług — każdego, kto przestrzega szabatu, aby go nie bezcześcić, i trzyma się mojego przymierza — **7**. wprowadzę na mą świętą górę i sprawię mu radość w moim domu modlitwy. Ich całopalenia i rzeźne ofiary będą Mi przyjemnością na moim ołtarzu, gdyż mój dom będzie nazywany domem modlitwy dla wszystkich ludów. **8**. Wszechmocny JAHWE, który gromadzi rozproszonych Izraela, oświadcza: Do już zgromadzonych dodam jeszcze więcej.

Upomnienie przywódców ludu

9. Przyjdźcie na żer, wszystkie zwierzęta pól i wy, zwierzęta lasów! **10**. Wszyscy jego strażnicy to ślepcy — o niczym nie wiedzą. Są oni jak nieme psy, nie umieją szczekać! Ziewają, leżą i lubią spać! **11**. Są to żarłoczne psy — wciąż nienasycone! Są to pasterze nie mający rozeznania! Poszli własnymi drogami. Każdy ze swego krańca czyha na niegodziwy zysk. **12**. Chodźcie, przyniosę wino, upijmy się mocnym trunkiem! A jutro niech będzie takie, jak dziś — wielkie i bardzo dostatnie.

Rozdział 571. Sprawiedliwy ginie, a nikt nie bierze sobie tego do serca; ludzie prawi są zabierani, a nikt na to nie zważa! Tak! Ze względu na zło zabierani są sprawiedliwi. **2**. Wkraczają do pokoju, odpoczywają na swych łożach, podąża za nimi ich prawość.

Potępienie bałwochwalstwa

3. Lecz wy zbliżcie się tutaj, synowie czarownicy, potomkowie cudzołożnika — i dalej cudzołóżcie! **4**. Z kogo się naśmiewacie? Przed kim rozdziawiacie usta? Komu wywieszacie język? Czy to nie wy jesteście dziećmi buntu i potomstwem kłamstwa? **5**. Wy, którzy się parzycie z bóstwami pod każdym zielonym drzewem i zabijacie w ofierze dzieci w jarach rzek, pod urwiskami skał? **6**. Twój dział leży wśród gładkich rzecznych kamieni! To one przypadły ci losem. Również im wylewałaś płyny na ofiarę i ofiarowałaś pokarmy — czy mam to przeoczyć? **7**. Na górze wysokiej i wyniosłej przygotowałaś sobie łoże. Tam wychodziłaś, by składać swe rzeźne ofiary. **8**. Za drzwiami i odrzwiami umieszczałaś swe znaki! Tak! Nie zważając na Mnie, ścieliłaś łoże, kładłaś się na nim, zostawiałaś obok siebie miejsce, im chętna odcinałaś się ode Mnie — uwielbiałaś dzielić z nimi łoże i oglądać ich męskość. **9**. Udawałaś się do króla z olejkiem, mnożyłaś perfumy, wysyłałaś swych posłów daleko, gotowa byłaś zniżyć się choćby do świata umarłych! **10**. Męczyły cię twoje liczne podróże, ale nie powiedziałaś: Mam dość! Znajdowałaś w sobie dość siły, dlatego nie osłabłaś. **11**. Kogo się obawiałaś i przed kim drżałaś, że kłamałaś i nie pamiętałaś o Mnie, nie brałaś sobie tych spraw do serca? A Ja milczałem — i to od dawna. Dlatego się Mnie nie bałaś! **12**. Ja ogłoszę twoją sprawiedliwość oraz twoje uczynki — i nie przydadzą ci się na nic. **13**. Gdy będziesz krzyczeć, niech cię wybawią gromady twoich bóstw! Wszystkie je uniesie wiatr, usunie powiew, lecz kto się u Mnie chroni, odziedziczy ziemię i posiądzie mą świętą górę.

Zapowiedź przebaczenia

14. Oto co mówię: Torujcie! Torujcie! Przyszykujcie drogę! Usuńcie przeszkody z drogi mojego ludu! **15**. Ponieważ tak mówi Wysoki i Wyniosły, i Panujący wiecznie, któremu na imię Święty: Panuję na wysokim i świętym miejscu, lecz jestem też z tym, który jest skruszony i pokorny duchem, aby ożywić ducha pokornych i ożywić serca skruszonych. **16**. Bo nie na wieki toczę spór i nie na zawsze się gniewam, wtedy bowiem omdlałby przede Mną duch i tchnienie, które Ja stworzyłem. **17**. Rozgniewała Mnie wina jego niegodziwego zysku, więc biłem go, kryjąc twarz w swoim gniewie, a on poszedł, odstępca, drogami swego serca! **18**. Widziałem jego drogi — lecz uleczę go i poprowadzę; znów będę źródłem pociechy dla niego i jego żałobników. **19**. Dam im na usta słowa: Pokój! Pokój dalekim i bliskim! — mówi JAHWE — oraz: Ja go uleczę! **20**. Lecz bezbożni będą jak wzburzone morze, które nie może się uspokoić, a jego wody wyrzucają błoto i muł. **21**. Nie ma — mówi Bóg — pokoju dla bezbożnych!

Rozdział 58

Błogosławieństwo modlitwy i postu

1. Wołaj na całe gardło, nie powstrzymuj się!
Wznieś niczym trąba swój głos, ogłoś memu
ludowi jego przestępstwa, domowi Jakuba jego
grzechy! **2**. Wprawdzie szukają Mnie dzień
w dzień i pragną poznać moje drogi, jakby byli
narodem czyniącym sprawiedliwość i nie
zaniedbującym praw swojego Boga. Proszą Mnie
też o słuszne rozstrzygnięcia, pragną zbliżenia
się do Boga. Mówią: **3**. Dlaczego my pościmy,
a Ty tego nie widzisz? Dlaczego umartwiamy
dusze, a Ty nie zauważasz? Otóż w dniu
waszego postu szukacie własnych przyjemności,
wyzyskujecie wszystkich swoich pracowników.
4. Pościcie też dla sporów, chcąc być pierwsi,
a przy tym obraźliwie uderzacie pięścią. Nie
pośćcie już tak, jeśli chcecie, by wasz głos
słyszany był w niebie. **5**. Czy taki post ma być
czymś, czego pragnę? Czy ma być nim dzień,
w którym człowiek umartwia swą duszę przez to,
że zwiesza głowę jak sitowie albo leży we
włosiennicy i w popiele? Czy coś takiego
nazwiesz postem i dniem przyjemnym PANU?
6. Oto na tym polega post, który Mi się podoba:
że się wyzwala z więzów niegodziwości, zrywa
powrozy jarzma, wypuszcza na wolność
gnębionych i łamie wszelkie poddaństwo. **7**. Że
podzielisz swój chleb z głodnym, biednych
tułaczy przyjmiesz do domu, gdy zobaczysz
nagiego, okryjesz go szatą, i nie odwrócisz się od
swego rodaka. **8**. Wtedy twe światło wystrzeli
jak poranek, szybko wzejdzie twe uzdrowienie;
twa wiarygodność pójdzie przed tobą, a chwała
JAHWE będzie twoją tylną strażą. **9**. Gdy wtedy
będziesz wołał, JAHWE odpowie, gdy wezwiesz
Go na pomoc, powie: Oto jestem! Właśnie, gdy
usuniesz spośród siebie jarzmo, wytykanie
palcem i niegodziwość mowy, **10**. gdy otworzysz
przed głodnym swe serce i nasycisz duszę
strapionego — wtedy twe światło wzejdzie
wśród ciemności, a twój zmierzch będzie jak
południe! **11**. I JAHWE będzie cię wciąż
prowadził, nasyci twoją duszę choćby
w wyschłych miejscach, sprawi, że znów
nabierzesz sił i będziesz jak ogród nawodniony,
jak źródło wody zawsze niezawodne. **12**. Twoi
ludzie odbudują odwieczne ruiny, podźwigniesz
fundamenty poprzednich pokoleń i nazwą cię
naprawiającym wyłomy, odnowicielem ścieżek
do przystani wytchnienia.

Błogosławieństwo przestrzegania szabatu

13. Jeśli się powstrzymasz od łamania szabatu,
od własnych upodobań w moim świętym dniu,
i nazwiesz szabat swą rozkoszą, świętość
JAHWE dniem zasługującym na cześć, i uczcisz
go, wstrzymując się od swoich własnych spraw,
od zaspokajania własnych przyjemności i od
prowadzenia [pustych] rozmów, **14**. wtedy Ja,
JAHWE, będę Twą rozkoszą, zadbam o twoje
pełne powodzenie i dam ci cieszyć się
dziedzictwem twojego ojca, Jakuba — gdyż tak
usta JAHWE przyrzekły.

Rozdział 59

Bariera grzechu

1. Oto ręka JAHWE nie jest tak krótka, aby nie
mogła ocalić, Jego ucho nie jest tak przytępione,
aby nie mogło usłyszeć. **2**. To wasze winy są
tym, co was oddziela od Boga, wasze grzechy

zasłaniają przed wami Jego oblicze, tak że nie słucha. **3**. Gdyż wasze dłonie splamione są krwią, a wasze palce winą; wasze wargi wymawiają kłamstwa, a wasz język podpowiada niegodziwość. **4**. Nikt nikogo nie pozywa sprawiedliwie i nikt nie jest sądzony uczciwie. Źli polegają na nieporządku, poczynają kłopot, a rodzą nieprawość. **5**. Wysiadują oni jaja bazyliszka i przędą nić pająka. Kto spożywa ich jaja, umiera, a z rozbitych wykluwa się gad! **6**. Z ich nici nie zrobi się szaty, nikt nie okryje się ich robotą. Ich uczynki to uczynki nieprawe, w dłoniach trzymają dzieła gwałtu. **7**. Ich nogi biegną za złem, śpieszą, by przelewać niewinną krew. Ich plany to plany nieprawe, spustoszenie i zniszczenie na ich ścieżkach. **8**. Drogi pokoju nie poznali i nie ma prawa na ich szlakach. Ich ścieżki są kręte, a ci, którzy na nie wkraczają, nie zaznają pokoju.

Przyznanie się do grzechu

9. Właśnie dlatego oddaliło się od nas prawo i nie dociera do nas sprawiedliwość. Wyczekujemy światła, a oto ciemność, jasności — a poruszamy się w mrokach. **10**. Jak niewidomi wymacujemy ściany, jak pozbawieni oczu chodzimy po omacku, potykamy się w południe jak o zmierzchu, pośród żwawych jesteśmy jak martwi. **11**. Mruczymy wszyscy jak niedźwiedzie, jak gołębie gruchamy żałośnie; oczekujemy prawa, lecz go nie ma, ratunku — lecz ten od nas daleki. **12**. Tak! Liczne są nasze przestępstwa wobec Ciebie, nasze grzechy świadczą przeciwko nam. Tak! Świadomi jesteśmy naszych przestępstw, a co do win, też je znamy — **13**. te przestępstwa i oszustwa wobec JAHWE, odwracanie się od naszego Boga, mówienie o ucisku i odstępstwie, obmyślanie i mówienie podłych kłamstw. **14**. I tak prawo postawiliśmy na końcu, a sprawiedliwość stanęła daleko. Owszem, prawda potyka się na rynku i uczciwość nie znajduje sobie drogi. **15**. Prawda przestała być obecna, a ten, który chce uniknąć zła, jest okradany. JAHWE to zobaczył i uznał ten brak prawa za rzecz złą w swoich oczach.

Odpowiedź JAHWE

16. Zobaczył też, że nie ma nikogo, kto chciałby zająć się tą sprawą, dlatego postanowił wybawić swym ramieniem i oprzeć się na swej sprawiedliwości. **17**. Niczym pancerz przywdział sprawiedliwość i włożył hełm zbawienia na głowę. Jak tunikę włożył szatę pomsty i jak płaszcz spowiła Go żarliwość. **18**. Odpłaci stosownie do poczynań — gniew spadnie na Jego nieprzyjaciół, odpłata spotka Jego wrogów po odległe wyspy. **19**. I będą bali się imienia JAHWE na zachodzie, a na wschodzie słońca Jego chwały, gdyż nadciągnie jak porywista rzeka, którą gna powiew JAHWE. **20**. I przyjdzie Odkupiciel dla Syjonu i dla tych, którzy w Jakubie odwrócili się od przestępstwa — oświadcza JAHWE. **21**. Co do Mnie — mówi JAHWE — moje przymierze z nimi jest takie: Mój duch, który spoczywa na tobie, i moje Słowo, które włożyłem w twe usta, nie zejdą z twoich ust ani z ust twoich dzieci, ani z ust twoich wnuków — mówi JAHWE — odtąd aż na wieki.

Rozdział 60

Przyszła chwała Syjonu

1. Powstań, zajaśniej, gdyż nadeszło twe światło,
a chwała JAHWE rozbłysła nad tobą! **2**. Bo oto
ciemność okrywa ziemię i gęsta chmura —
narody, ale nad tobą rozbłyśnie JAHWE, a Jego
chwała ukaże się nad tobą. **3**. Ku twemu światłu
wyruszą narody, a ku promieniom twojego
blasku — królowie. **4**. Podnieś oczy! Rozejrzyj
się wokół! Gromadzą się wszyscy, przychodzą
do ciebie, twoi synowie nadciągają z daleka,
a twoje córki niesione są na rękach.
5. Rozpromienisz się, kiedy to zobaczysz,
zadrżysz i otworzysz szeroko swoje serce, gdyż
zawróci ku tobie bogactwo morza i przybędzie
do ciebie mienie narodów. **6**. Gromady
wielbłądów cię okryją, młode wielbłądzice
Midianu i Efy, wszystkie one przybędą z Saby,
przyniosą z sobą złoto i kadzidło, będą ogłaszać
dobrą nowinę w swych pieśniach na chwałę
JAHWE. **7**. Zbiorą się u ciebie wszystkie owce
Kedaru, barany Nebatejczyków będą na twe
potrzeby, pójdą na mój ołtarz na miłą ofiarę —
i w ten sposób uświetnię moją piękną świątynię.
8. Kim są ci schodzący się jak obłoki, zlatujący
jak gołębie do swoich gołębników? **9**. Tak, na
Mnie czekają wyspy ze statkami Tarsziszu na
przedzie, aby sprowadzić twoich synów z daleka,
a ich srebro i złoto wraz z nimi, dla imienia
JAHWE, twojego Boga, i dla Świętego Izraela,
ponieważ chce cię uświetnić. **10**. Cudzoziemcy
zbudują twe mury, a ich królowie będą ci służyć,
bo choć uderzyłem cię w moim gniewie, to z mej
dobrej woli okażę ci litość. **11**. Twoje bramy
będą stale otwarte, nie będą ich zamykać ani
w dzień, ani w nocy, by sprowadzić do ciebie
mienie narodów, by byli wprowadzani ich
królowie. **12**. Bo naród lub królestwo, które nie
zechce ci służyć, zginie, takie narody zostaną
doszczętnie wytępione. **13**. Zawita do ciebie
okazałość Libanu, jałowiec, jesion i cyprys
razem wzięte, by przyozdobić moje święte
miejsce. I tak podnóżek moich stóp uświetnię.
14. Wówczas przyjdą do ciebie nisko pochyleni
potomkowie twoich gnębicieli, w pokłonie
sięgną twoich stóp wszyscy, którzy tobą
pogardzali. Nazwą cię wówczas miastem
JAHWE, Syjonem należącym do Świętego
Izraela. **15**. W zamian za to, że byłaś
opuszczona, nienawidzona i nie odwiedzana,
uczynię z ciebie wieczną wspaniałość, radość —
po wszystkie pokolenia! **16**. I będziesz ssać
mleko narodów, karmić się u boku królów —
i poznasz, że Ja, JAHWE, jestem twoim Zbawcą,
że twoim Odkupicielem jest Mocarz Jakuba.
17. Zamiast miedzi upowszechnię złoto, zamiast
żelaza — srebro, zamiast drewna upowszechnię
miedź, a zamiast kamieni — żelazo. I ustanowię
pokój twą zwierzchnością, a nadzorcą uczynię
sprawiedliwość. **18**. W twojej ziemi nie usłyszy
się o przemocy ani o spustoszeniu i zniszczeniu
w twych granicach. Wtedy nazwiesz swoje mury
zbawieniem, a swoje bramy pieśnią chwały.
19. Światłem za dnia nie będzie ci już słońce,
a blask księżyca nie będzie świecił w nocy, lecz
JAHWE będzie twoim wiecznym światłem i Bóg
będzie twą ozdobą. **20**. Twoje słońce już nie
będzie zachodziło ani księżyc nie będzie zanikał,
gdyż JAHWE będzie twoim wiecznym światłem
— i zakończą się dni twej żałoby. **21**. A twój

lud? Wszyscy będą sprawiedliwi i na wieki posiądą ziemię — jako latorośl zasadzona przeze Mnie, dzieło moich rąk służące mej sławie. **22**. Najmniejszy będzie wówczas liczył tysiąc, a najmłodszy będzie licznym narodem — Ja, JAHWE, we właściwym czasie przyśpieszę bieg wydarzeń.

Rozdział 61

Czas odnowy dla ludzi

1. Duch Wszechmocnego JAHWE nade mną, gdyż JAHWE namaścił mnie, abym ogłosił dobrą wieść ubogim; posłał mnie, abym opatrzył tych, których serca są złamane, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, więźniom mroków przejrzenie, **2**. abym ogłosił rok dobrej woli JAHWE i dzień pomsty naszego Boga, abym pocieszył wszystkich zasmuconych, **3**. abym włożył opłakującym Syjon zawój na głowę zamiast popiołu, dał im olejek radości zamiast żałobnej szaty i pieśń pochwalną zamiast ducha zwątpienia. Wtedy nazwą ich dębami sprawiedliwości i szczepem JAHWE — ku Jego sławie. **4**. I odbudują prastare ruiny, podźwigną dawne zniszczenia, odnowią zburzone miasta, gruzy zamierzchłych pokoleń. **5**. Obcy przybędą, aby paść wasze owce, cudzoziemcy wam będą oraczami i winogrodnikami. **6**. A was nazwą kapłanami JAHWE, sługami naszego Boga. Z bogactw narodów będziecie korzystać, a ich chwałą będziecie się chlubić. **7**. Za wasz wstyd odpłacę wam podwójnie, za zniewagi cieszyć się będziecie swym działem. Tak! W swojej ziemi posiądą dwukrotnie więcej, a ich udziałem będzie wieczna radość! **8**. Ja, JAHWE, kocham prawo, nienawidzę rabunku i krzywdy, dlatego wyznaczę im słuszną odpłatę i zawrę z nimi wieczne przymierze. **9**. Ich potomstwo będzie znane wśród narodów, a ich potomkowie pomiędzy ludami; wszyscy, którzy ich zobaczą, zauważą, że są potomstwem, które JAHWE błogosławi. **10**. O, wielka będzie moja radość w JAHWE, moja dusza będzie się cieszyć moim Bogiem, ponieważ odział mnie w szaty zbawienia i okrył płaszczem sprawiedliwości, jak pana młodego, który niczym kapłan wkłada sobie zawój, i jak pannę młodą, która zdobi się w swoje klejnoty. **11**. Bo jak ziemia porasta zielenią i jak w ogrodach kiełkuje zasiew, tak Wszechmocny JAHWE sprawi, że wyrośnie sprawiedliwość i wobec wszystkich narodów wzniesie się pieśń chwały.

Rozdział 62

Zapowiedź trwałego

powodzenia Syjonu

1. Ze względu na Syjon nie będę milczał i ze względu na Jerozolimę nie spocznę, dopóki jak blask nie wzejdzie jej sprawiedliwość i jak pochodnia nie zapłonie jej zbawienie. **2**. Narody ujrzą twoją sprawiedliwość, a wszyscy królowie twą chwałę i nazwą cię nowym imieniem — takim, które JAHWE ustali. **3**. Będziesz wspaniałą koroną w ręku JAHWE i królewskim zawojem w dłoni swego Boga. **4**. Nie będą już o tobie mówić: Opuszczona, a o twojej ziemi: Pustkowie. Nazwą cię raczej: W-niej-moja-rozkosz, a twoją ziemię: Poślubiona. Gdyż JAHWE się w tobie rozkochał i poślubi twą ziemię jak żonę. **5**. Tak jak młodzieniec poślubia

pannę, tak poślubią cię twoi synowie, i jak cieszy
się pan młody z panny młodej, tak twój Bóg
będzie cieszył się tobą. **6**. Na twoich murach,
Jerozolimo, postawiłem stróżów: dzień i noc —
nigdy nie umilkną. Wy, którzy się powołujecie
na JAHWE, odmówcie sobie wytchnienia!
7. I nie dajcie Jemu wytchnienia, dopóki nie
umocni i nie uczyni Jerozolimy pieśnią chwały
dla ziemi! **8**. JAHWE przysiągł swoją prawicą
i swoim mocnym ramieniem: Już nigdy nie dam
twego zboża na stół nieprzyjaciołom, a wina, nad
którym się trudziłaś, nie będą już pić
cudzoziemcy. **9**. Przeciwnie! Spożyją je
żniwiarze — i uwielbią JAHWE, skosztują go
winiarze w przedsionkach mej świątyni.
10. Przechodźcie! Przechodźcie przez bramy!
Róbcie drogę ludowi! Torujcie! Torujcie trakt
bity! Usuwajcie kamienie! Podnieście sztandar
dla ludów! **11**. Oto JAHWE ogłasza — aż po
krańce ziemi: Powiedzcie córce Syjonu:
Nadchodzi już twoje zbawienie! Ma On z sobą
zapłatę, a przed sobą wynagrodzenie! **12**. Wtedy
nazwą ich ludem świętym, odkupionymi przez
JAHWE, a ciebie nazwą: Poszukiwaną, Miastem
Nieporzuconym!

Rozdział 63

Dzień odpłaty

1. Któż to przychodzi z Edomu, z Bosry,
w czerwonych szatach? Wygląda wspaniale
w swym stroju, dostojnie w swej wielkiej sile!
To Ja, z zapowiedzią sprawiedliwości, władny,
aby zbawić! **2**. Dlaczego Twe odzienie jest
czerwone? A Twe szaty jak u tłoczącego wino?
3. Bo sam pracowałem w tłoczni, spośród ludów
żadnego ze Mną nie było. Pracowałem dla was
w moim gniewie i deptałem ich w mym
wzburzeniu, ich sok pryskał na moją szatę i tak
popryskałem mój strój. **4**. Tak, dzień pomsty był
moim zamiarem i rok mego odkupienia
nadszedł! **5**. Rozglądałem się, lecz nikt nie chciał
pomóc, byłem zdumiony, że zabrakło
wspierających! Pomogło Mi jednak moje ramię
i wsparło Mnie moje wzburzenie.
6. I podeptałem ludy w moim gniewie, upiłem je
w moim wzburzeniu, a ich sok wylałem na
ziemię.

Prośba o ratunek

7. Wspominam dowody łaski JAHWE, treść
pieśni o chwale JAHWE — to wszystko, co nam
JAHWE wyświadczył, wielką dobroć dla domu
Izraela, którą okazał według swego miłosierdzia
i licznych dowodów swojej łaski. **8**. Bo
powiedział: Owszem, to mój lud, synowie,
którzy nie postąpią fałszywie — i stał się dla
nich Zbawcą! **9**. Nie On był przyczyną ich
ucisku, to raczej anioł pochodzący od Niego ich
wybawił. W swojej miłości i litości odkupił ich,
podniósł i nosił za dni dawnych, w przeszłości.
10. Oni jednak pełni przekory zasmucali Jego
Ducha Świętego. Wtedy zamienił się w ich
nieprzyjaciela i sam przeciwko nim walczył.
11. Potem jednak wspomniał dawne dni,
Mojżesza, swój lud. Gdzież jest Ten, który ich
wywiódł z morza, pasterzy Jego stada? Gdzie
jest Ten, który umieścił w jego wnętrzu swego
Ducha Świętego? **12**. Gdzie jest Ten, dzięki
któremu prawicy Mojżesza towarzyszyło Jego
wspaniałe ramię, który przed nimi rozdzielił

wody, aby zapewnić sobie wieczne imię? **13**. Gdzie jest Ten, który ich przeprowadził przez głębie jak konia po stepie — tak, że się nie potknęli? **14**. Jak bydło, które się sprowadza w dolinę, tak Duch JAHWE sprawiał im odpoczynek. Tak właśnie prowadziłeś swój lud, aby zapewnić sobie wielką sławę. **15**. Spójrz teraz z nieba i popatrz z wysoka, ze swojej świątyni! Gdzie Twoja żarliwość i męstwo? Nie powstrzymuj swych uczuć i swego miłosierdzia ku nam. **16**. Gdyż Ty jesteś naszym ojcem. Abraham nas nie zna, Izrael nas nie uznaje! Ty, JAHWE, jesteś naszym ojcem, naszym Odkupicielem — odwieczne jest Twoje imię. **17**. Dlaczego dopuściłeś, JAHWE, byśmy zboczyli z Twoich dróg? Dlaczego znieczuliłeś nasze serca na bojaźń przed Tobą? Zawróć — ze względu na Twe sługi, na plemiona Twojego dziedzictwa! **18**. Wywłaszczyli Twój święty lud, uznali to za drobnostkę — nasi nieprzyjaciele podeptali Twą świątynię! **19**. Jest z nami tak, jakbyś od dawna wśród nas nie panował, jakby Twego imienia nie wzywano nad nami.

Rozdział 64

1. Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił! Oby przed Twym obliczem zatrzęsły się góry! **2**. Jak ogień zapala chrust, a od ognia wrze woda, tak niechby objawienie Twego imienia nieprzyjaciołom sprawiło, że zadrżą przed Tobą narody! **3**. Jak wtedy, gdy dokonywałeś dzieł budzących lęk, dla nas nieoczekiwanych, tak obyś znów zstąpił, a przed Twym obliczem oby zatrzęsły się góry! **4**. I od wieków nie słyszano, w uszy nikomu nie wpadło, oko nie widziało — poza Tobą — Boga, który by działał na rzecz tego, kto Go oczekuje. **5**. Wychodzisz naprzeciw czyniących z radością sprawiedliwość — tacy na Twoich drogach pamiętają o Tobie. Mimo że Ty się gniewałeś, my odwiecznie trwaliśmy w grzechu! I mamy być zbawieni? **6**. Staliśmy się jak nieczyści — i to my wszyscy! Nasza sprawiedliwość jest jak bielizna zabrudzona krwią! Więdniemy jak liść — my wszyscy! A nasze winy unoszą nas jak wiatr. **7**. I nikt nie wzywa Twojego imienia, nikomu nie śpieszno uchwycić się Ciebie, gdyż zakryłeś swe oblicze przed nami, pozwoliłeś nam stopnieć w mocy naszych win. **8**. Lecz mimo wszystko, JAHWE, Ty jesteś naszym Ojcem, my jesteśmy gliną, Ty naszym garncarzem — wszyscy jesteśmy dziełem Twoich rąk! **9**. Nie gniewaj się, JAHWE, tak bardzo i nie pamiętaj winy na wieki! Ach! Weź pod uwagę, prosimy, że jesteśmy Twym ludem — my wszyscy. **10**. Twoje święte miasta stały się pustynią, pustynią stał się i Syjon, Jerozolima jest pustkowiem. **11**. Nasz przybytek, święty i wspaniały, w którym chwalili Cię nasi ojcowie, padł pastwą ognia, wszystko, co nam najdroższe, legło w gruzach! **12**. Czy mimo to, JAHWE, wstrzymasz sięod czynu? Czy będziesz milczał i upokorzysz nas aż tak głęboko?

Rozdział 65

Odpowiedź JAHWE

1. Byłem przystępny dla tych, którzy o Mnie nie pytali, dałem się znaleźć tym, którzy Mnie nie szukali. Oto jestem! Oto jestem! — wołałem do narodu, który nie wzywał mego imienia. **2**. Przez cały dzień wyciągałem swe ręce do ludu upartego, który chodzi złą drogą — za własnymi

zamiarami, **3**. który drażni Mnie ciągle bezczelnie, składając w ogrodach ofiary i kadząc na ceglanych ołtarzach. **4**. Przesiadują oni w grobowcach i nocują w jaskiniach, jedzą mięso wieprzowe i nieczysty rosół w swych naczyniach. **5**. Mówią: Trzymaj się z dala! Nie zbliżaj się do mnie, jestem za święty dla Ciebie! Tacy są dymem w moich nozdrzach, ogniem przez cały dzień płonącym. **6**. Oto pismo spisane przede Mną! Nie zamilknę! Odpłacę! I to odpłacę sowicie **7**. za wasze winy i winy waszych ojców — mówi JAHWE — bo spalali kadzidła na górach i znieważali Mnie na pagórkach. Tak, wymierzę im słuszną zapłatę, włożę ją w ich zanadrze. **8**. Tak mówi JAHWE: Gdy znajdą moszcz w winogronie, mówią: Nie niszczcie go, bo jest w nim błogosławieństwo! Podobnie uczynię przez wzgląd na me sługi: nie wytępię ich wszystkich. **9**. Bo z Jakuba wywiodę potomstwo, a z Judy dziedzica moich gór, i posiądą ją moi wybrani, moi słudzy tam zamieszkają. **10**. Szaron będzie pastwiskiem dla owiec, dolina Achor legowiskiem dla bydła — dla mojego ludu, który Mnie szukał. **11**. Lecz was, którzy opuściliście JAHWE, zapomnieliście o mojej świętej górze, zastawiacie stół bóstwu szczęścia, mieszacie wino dla bóstwa przeznaczenia, **12**. was przeznaczam pod miecz! Wszyscy pochylicie swe karki na rzeź! Bo gdy wołałem, nie odpowiadaliście, gdy mówiłem, nie słuchaliście. Czyniliście to, co złe w moich oczach, i wybieraliście to, co Mi się nie podobało. **13**. Dlatego tak mówi Wszechmocny JAHWE: Oto moi słudzy będą jeść, a wy będziecie głodni. Moi słudzy będą pić, a wy będziecie spragnieni. Moi słudzy będą się weselić, lecz was ogarnie wstyd. **14**. Moi słudzy będą wiwatować z głębi szczęśliwego serca, a wy będziecie krzyczeć z bólu waszych serc, będziecie zawodzić złamani na duchu! **15**. Wasze imię stanie się przekleństwem w ustach moich wybranych: Niech ci Wszechmocny JAHWE zada śmierć! Lecz Jego sługom dane będzie inne imię, **16**. tak że ten, kto w tej ziemi zapragnie pobłogosławić, będzie błogosławił w imieniu Boga prawdziwego, a kto w tej ziemi zechce złożyć przysięgę, uczyni to w imieniu Boga prawdziwego, gdyż dawne udręki pójdą w zapomnienie i będą zakryte przed moimi oczyma.

Zapowiedź stworzenia nowych niebios i nowej ziemi

17. Oto Ja tworzę nowe niebo i nową ziemię! Nie będzie się wspominało rzeczy dawnych, nikomu nie przyjdą już na myśl, **18**. będą się bowiem radować i weselić na zawsze z tego, co Ja stworzę! Bo oto stworzę Jerozolimę, by była źródłem wesela, a jej mieszkańcy — radością! **19**. I będę się radował Jerozolimą, weselił moim ludem i nie usłyszy się w niej już więcej płaczu ani krzyku. **20**. Nie będzie tam już niemowląt umierających kilka dni po porodzie ani staruszków, którzy by nie dożyli sędziwych lat, gdyż młodzieńcem będzie ten, kto umrze jako stuletni, a kto nie dożyje stu lat, będzie niczym przeklęty. **21**. Gdy pobudują domy, będą w nich mieszkali, gdy zasadzą winnice, będą spożywać ich grona. **22**. Nie będą budować, by zamieszkał ktoś inny, ani sadzić, aby ktoś inny jadł; lata

mojego ludu będą bowiem jak lata drzewa, moich wybranych zajmować będzie dzieło ich rąk. **23**. Nie będą się trudzić na próżno ani rodzić na nagłe nieszczęście, gdyż będą pokoleniem błogosławionych przez JAHWE — a ich potomkowie wraz z nimi. **24**. I zanim zawołają, Ja im już odpowiem, gdy jeszcze będą mówić, Ja ich wysłucham. **25**. Wilk i jagnię będą pasły się razem, lew jak bydło będzie karmił się trawą, a wąż będzie się żywił prochem. Nie będą już wyrządzać krzywd ani powodować zniszczenia na całej mej świętej górze — mówi JAHWE.

Rozdział 66

Sąd i przyszłość Syjonu

1. Tak mówi JAHWE: Niebo jest moim tronem, a ziemia podnóżkiem moich nóg. Jaki dom chcecie Mi pobudować i jakie miejsce przygotować Mi na odpoczynek? **2**. Przecież to wszystko sprawiła moja ręka, dzięki niej wszystko to powstało — mówi JAHWE. Ja też troszczę się o takich, którzy są pokorni i skorzy do skruchy, a ponadto szanują moje Słowo. **3**. Ci zaś, którzy składają w ofierze cielce, a niszczą człowieka, ofiarują owcę, a łamią kark psu, wnoszą ofiarę z pokarmów, a jednocześnie krew świni, przypominają się ofiarą z kadzidła, a wysławiają martwe bóstwa — ci już wybrali swoje drogi i pokochali swe ohydztwa. **4**. Podobnie Ja wybiorę coś z ich rozpusty i sprowadzę na nich ich koszmary, bo gdy wołałem, nikt nie odpowiadał, gdy mówiłem, nikt nie chciał słuchać, za to czynili to, co złe w moich oczach, i wybrali to, czego nie lubię. **5**. Słuchajcie Słowa JAHWE, wy, którzy je szanujecie: Tak mówią wasi bracia, ci, którzy was nienawidzą i odrzucają przez wzgląd na me imię: Niech JAHWE objawi swoją chwałę, chcemy was zobaczyć radosnych! Otóż to oni będą zawstydzeni. **6**. Słuchajcie! Wrze w mieście! Głośno od strony świątyni! To JAHWE wymierza pełną zapłatę swoim wrogom! **7**. Zanim poczuła ból, urodziła, zanim przeszył ją skurcz, wydała na świat mężczyznę! **8**. Kto słyszał o czymś takim? Kto coś takiego widział? Czy kraj można urodzić w ciągu jednego dnia? Czy naród może powstać w czasie jednego porodu? A tak właśnie Syjon urodził swoich synów! **9**. Czy Ja rozwieram łono i hamuję poród? — pyta JAHWE. Skoro Ja go sprawiam, dlaczego mam go wstrzymywać? — mówi twój Bóg. **10**. Radujcie się Jerozolimą, cieszcie się wraz z nią, wy wszyscy, którzy ją kochacie! Niech razem z nią was ogarnie uniesienie, was wszystkich, w których jej los budził żal! **11**. Chcę, byście ssali z piersi jej pociechy i poczuli sytość, abyście się napili i w pełni nacieszyli przypływem jej chwały. **12**. Gdyż tak mówi JAHWE: Oto Ja kieruję do niej pokój jak rzekę i chwałę narodów jak potok wezbrany. Jej niemowlęta, przy boku będziecie noszone! Będą was bawić na swoich kolanach. **13**. Jak matka pociesza dziecko, tak Ja was będę pocieszał — w Jerozolimie doznacie tej pociechy! **14**. Na ten widok serce wzbierze wam radością, zakwitniecie niczym świeża trawa! JAHWE swoim sługom ukaże swoją moc, a swoje uniesienie — wrogom! **15**. Bo oto JAHWE pojawi się w ogniu, z rydwanami, jak huragan, aby odpłacić w przypływie swego

gniewu, posłać upomnienie w płomieniach ognia! **16**. Tak, ogień JAHWE oraz Jego miecz osądzi to, co żyje — i wielu będzie zabitych przez PANA! **17**. A ci, którzy się uświęcają i oczyszczają po to, by wejść do [pogańskich] ogrodów za kimś, kto idzie w środku, którzy jedzą mięso wieprzowe, obrzydliwości i myszy — ci razem wzięci poginą! — oświadcza JAHWE. **18**. A Ja? Ich czyny i zamiary przybliżyły porę, by zebrać wszystkie narody i języki. Przyjdą one i zobaczą moją chwałę! **19**. Uczynię wśród nich znak. I odeślę ich ocalonych do narodów, do Tarsziszu, do Pul i Lud — gdzie wyciągają łuk — oraz do ziemi Tubal i Jawan i do odległych wysp, które nie słyszały wieści o Mnie i nie widziały mojej chwały. Tam będą ogłaszać moją chwałę wśród narodów. **20**. I przyprowadzą wszystkich waszych braci spośród wszystkich narodów, jako ofiarę dla JAHWE. Sprowadzą ich na koniach, na rydwanach, na wozach, na mułach i na wielbłądach, na moją świętą górę, do Jerozolimy — mówi JAHWE — tak, jak synowie Izraela przynoszą ofiarę z pokarmów w czystym naczyniu do świątyni JAHWE. **21**. Spośród nich wezmę też sobie niektórych na kapłanów i na Lewitów — mówi JAHWE. **22**. Bo jak nowe niebo i nowa ziemia, które Ja tworzę, ostoją się przede Mną — oświadcza JAHWE — tak ostoi się wasze potomstwo oraz wasze imię. **23**. I będzie tak, że w każde święto miesiąca i w każdy szabat przybędzie wszystko, co żyje, aby złożyć Mi pokłon — mówi JAHWE. **24**. A gdy wyjdą, zobaczą wśród zwłok ciała tych, którzy buntowali się przeciwko Mnie, bo robak toczący je nie umrze, a ogień trawiący je nie zgaśnie — i będą obrzydliwością dla wszystkiego, co żyje.

Księga Jeremiasza

Rozdział 1

Tytuł, autor i czasy

1. Słowa Jeremiasza, syna Chilkiasza, należącego do rodu kapłańskiego z Anatot, w ziemi Beniamina. **2**. JAHWE skierował do niego swoje Słowo za czasów Jozjasza, syna Amona, króla Judy. Było to w trzynastym roku jego panowania. **3**. Następnie kierował do niego swoje Słowo za czasów Jehojakima, syna Jozjasza, króla Judy, i aż do końca jedenastego roku Sedekiasza, syna Jozjasza, króla Judy, aż do uprowadzenia ludności Jerozolimy do niewoli w piątym miesiącu tego roku.

Powołanie

4. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **5**. Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, już wiedziałem, co chcę z tobą uczynić, zanim się urodziłeś, poświęciłem cię i wyznaczyłem na proroka dla narodów. **6**. Ach, Wszechmocny JAHWE — odpowiedziałem — ja nie potrafię przemawiać, jestem jeszcze za młody. **7**. Wtedy JAHWE powiedział: Nie mów: Jestem jeszcze za młody. Do kogokolwiek cię poślę, pójdziesz, i wszystko, co ci rozkażę, przekażesz. **8**. Nie bój się ich! Ja jestem z tobą, będę cię ratował! — oświadcza JAHWE. **9**. Następnie wyciągnął JAHWE rękę i dotknął moich ust. I powiedział JAHWE do mnie: Oto wkładam moje słowa w twoje usta. **10**. Spójrz! Powierzam ci dziś władzę nad narodami i nad królestwami, aby

wykorzeniać i burzyć, niszczyć i przewracać, budować oraz sadzić.

Gałązka migdałowca

11. I skierował JAHWE do mnie Słowo tej treści: Co widzisz, Jeremiaszu? Widzę gałązkę migdałowca — odpowiedziałem. **12**. A JAHWE na to: Dobrze widzisz, gdyż Ja czuwam nad moim Słowem, aby je wypełnić.

Kipiący kocioł nieszczęścia

13. I powtórnie skierował JAHWE do mnie Słowo tej treści: Co widzisz? Odpowiedziałem: Widzę kocioł, bucha parą i nachyla się ku nam od północy. **14**. Tak — potwierdził JAHWE — od północy wylewa się nieszczęście na wszystkich mieszkańców tej ziemi. **15**. Bo oto Ja przywołam wszystkie plemiona królestw północnych — oświadcza JAHWE — i przyjdą, każdy ustawi swój tron u wejścia do bram Jerozolimy, naprzeciw wszystkich jej murów dookoła i naprzeciw wszystkich miast judzkich. **16**. Wtedy wydam na mieszkańców me wyroki za ich złe postępowanie, za to, że Mnie opuścili, a kadzili obcym bóstwom i kłaniali się dziełu swoich rąk.

Obietnica ochrony

17. Ty więc przepasz swoje biodra, wstań i przemów do nich. Przekaż im wszystko to, co Ja ci nakazuję, nie obawiaj się ich, abym nie napełnił cię lękiem przed nimi! **18**. Oto Ja ustanawiam cię dziś dla warownego miasta żelaznym słupem i murem ze spiżu — przeciwko całej tej ziemi, przeciwko królom Judy, jej książętom, jej kapłanom i jej ludowi. **19**. Będą cię zwalczać, lecz cię nie przemogą, bo Ja jestem z tobą — oświadcza JAHWE — aby cię ratować.

Rozdział 2

Wspomnienie dawnej wierności

1. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Idź i przemów do słuchu Jerozolimie: Tak mówi JAHWE: Wspominam wierność twojej młodości, miłość z czasu zaręczyn, gdy chodziłaś za Mną po pustyni, po ziemi nieobsiewanej. **3**. Izrael oddany był wówczas JAHWE, był pierwocinami Jego plonów. Wszyscy, którzy go kąsali, ściągali na siebie winę, spadało na nich nieszczęście — oświadcza JAHWE.

Spór o niewierność

4. Słuchajcie Słowa JAHWE, domu Jakuba i wszystkie rody domu Izraela! **5**. Tak mówi JAHWE: Jaką niegodziwość znaleźli we Mnie wasi ojcowie, że oddalili się ode Mnie, poszli za marnością — i zmarnieli? **6**. I nie pytali: Gdzie jest JAHWE, Ten, który nas wyprowadził z Egiptu, prowadził nas przez pustynię, przez ziemię pustą i skalistą, przez ziemię suchą i niebezpieczną, przez ziemię rzadko uczęszczaną, nie zamieszkaną przez nikogo? **7**. A przecież wprowadziłem was do ziemi urodzajnej, abyście jedli jej owoce i korzystali z wszelkich dóbr, lecz wy weszliście i zanieczyściliście moją ziemię, moje dziedzictwo zamieniliście w ohydę. **8**. Kapłani nie pytali: Gdzie jest PAN? Znawcy Prawa właściwie Mnie nie znali, pasterze zbuntowali się przeciwko Mnie, a prorocy prorokowali w imieniu Baala i chodzili za bóstwami, które się

na nic nie przydają. **9**. Dlatego będę toczył
z wami spór — oświadcza JAHWE — i spór
z synami waszych synów! **10**. Tak, udajcie się na
brzegi Cypru i zobaczcie, poślijcie do Kedaru
i dobrze się przyjrzyjcie, czy dzieje się tam coś
takiego: **11**. Czy jakiś naród zmienił swoich
bogów, choć to nie są bogowie? A mój lud
zamienił swoją Chwałę na coś, co na nic się nie
przydaje! **12**. Zadrżyjcie, niebiosa, niech was
ogarnie strach i przerażenie! — oświadcza
JAHWE. **13**. Gdyż mój lud popełnił dwojakie
zło: Mnie, źródło wód żywych, opuścili,
a wykopali sobie cysterny, cysterny dziurawe,
które wody zatrzymać nie mogą!

Zdrada i klęska

14. Czy Izrael jest niewolnikiem? Albo sługą
urodzonym w niewoli? Dlaczego więc stał się
łupem? **15**. Porykują na niego lwięta, wydają
głos i niszczą jego ziemię, z jego spalonych
miast zionie spustoszeniem. **16**. Nawet ludzie
z Memfisu i Dafne przyjdą i zgolą ci głowę!
17. Czy [sama] nie zgotowałaś sobie tego przez
odrzucenie JAHWE, swego Boga, i to w czasie,
gdy prowadził cię swą drogą? **18**. A teraz co
masz z chodzenia do Egiptu, by pić wodę Nilu?
Co masz z chodzenia do Asyrii, by pić wodę
Eufratu? **19**. Karze cię własne zło. Bije cię
własne odstępstwo. Przekonaj się więc, jak
gorzko smakuje odejście od JAHWE, twego
Boga, oraz to, że nie ma w tobie lęku przede
Mną — oświadcza Pan, JAHWE Zastępów.

Odstępstwo i zwyrodnienie

20. Bo już dawno złamałaś swe jarzmo, zerwałaś
swe więzy, wołając: Nie chcę być już
niewolnicą! A jednak na każdym pagórku i pod
każdym zielonym drzewem nachylasz się jak
nierządnica. **21**. A przecież Ja cię zasadziłem
jako szlachetną winorośl, szczep najzupełniej
właściwy, a ty tak Mi się zmieniłaś w krzew
zwyrodniały, w dziką winorośl! **22**. Choćbyś się
myła ługiem i nie szczędziła mydła, brudu
swojej winy przede Mną nie zmyjesz —
oświadcza Wszechmocny JAHWE. **23**. Jak
możesz mówić: Nie jestem brudna, za Baalami
nie chodziłam? Zobacz, co dzieje się w twojej
Dolinie! Przyjrzyj się swoim czynom, żwawa
wielbłądziczko, biegająca bezmyślnie po swych
drogach, **24**. oślico obeznana z życiem na
pustyni! Pełna żądzy wciąga wiatr, w czasie rui
kto ją wstrzyma? Ci, co by jej chcieli, nie będą
się męczyć, znajdą ją w jej miesiącu. **25**. Okryj
nogi, nie chodź boso! Uważaj, bo ci zaschnie
w gardle! Lecz ty na to: Mam rozpaczać?!
Nigdy! Pokochałam obcych i pójdę za nimi!
26. Jak wstyd złodziejowi, gdy zostanie złapany,
tak wstydzić się będzie dom Izraela, prosty lud,
królowie i książęta, kapłani i prorocy, **27**. którzy
mówią do drewna: Ty jesteś moim ojcem! A do
kamienia: Ty mnie zrodziłeś! Tak, obrócili się do
Mnie plecami, nie twarzą, lecz w czasie swej
niedoli wołają: Powstań, wybaw nas! **28**. A gdzie
twoi bogowie, których sobie zrobiłaś? Niech
powstaną i wybawią cię w czasie niedoli, jeśli to
w ogóle potrafią! Bo jaka liczba twych miast,
taka liczba twych bóstw, o Judo! **29**. Dlaczego
toczycie ze Mną spór? Wy wszyscy, którzy się
przeciwko Mnie buntujecie — oświadcza
JAHWE. **30**. Na próżno biłem waszych synów
— nie przyjęli pouczenia! Wasz miecz pożarł

waszych proroków, jak lew, który szerzy zniszczenie! **31**. Jakim wy rodem jesteście?! Pomyślcie nad Słowem JAHWE: Czy byłem dla Izraela pustynią? Czy ziemią gęstego mroku? Dlaczego mój lud mówi: Jesteśmy wolni, już nie przyjdziemy do Ciebie? **32**. Czy panna zapomina swoich ozdób, a kobieta w dzień zaślubin swego stroju? A jednak mój lud o Mnie nie pamięta — i to od bardzo długiego czasu. **33**. Dobrze sobie radzisz z szukaniem miłostek! Dlatego niegodziwe kobiety uczyłaś swoich dróg! **34**. Ponadto na brzegach twych szat znaleziono krew ludzi w potrzebie. Byli oni bez winy, nie przyłapałaś ich na kradzieży. **35**. I ty mówisz: Jestem niewinna, przecież odwrócił swój gniew ode mnie. Posłuchaj! Ja osądzę cię za to, że mówisz: Nie zgrzeszyłam! **36**. Jak łatwo ci przychodzi zmieniać swoje drogi! Lecz Egipt też cię zawiedzie, jak zawiodła Asyria. **37**. Również stamtąd wyjdziesz z rękami nad głową, ponieważ JAHWE odrzucił twoich zaufanych, zawiodą plany, które z nimi łączysz.

Rozdział 3

Tragedia niewierności

1. Następnie usłyszałem: Gdy mąż odprawi swą żonę, a ta od niego odejdzie i zostanie żoną innego, to czy może on jeszcze do niej powrócić? Czy ta ziemia nie byłaby przez to zupełnie zbezczeszczona? A ty uprawiałaś nierząd z wieloma kochankami i masz powrócić do Mnie? — oświadcza JAHWE. **2**. Podnieś oczy na wzgórza i zobacz: Gdzie nie uprawiałaś nierządu? Czekałaś na swych kochanków przy drogach, jak Arab na pustyni! I tak zbezcześciłaś tę ziemię swoim nierządem i niegodziwością. **3**. Dlatego ustały deszcze jesienne i nie było deszczów wiosennych. Ty jednak masz czoło kobiety nierządnej i nie chcesz się ukorzyć. **4**. Za to znów zawołałaś do Mnie: Ojcze mój! Ty jesteś przyjacielem z mojej młodości! **5**. Czy wiecznie będziesz się gniewał? Czy nigdy nie dasz się przejednać? Tak właśnie powiedziałaś — i czynisz zło, ile tylko możesz! **6**. W czasach króla Jozjasza JAHWE powiedział do mnie: Czy zwróciłeś uwagę na to, co uczyniła odstępczyni Izrael? Udawała się na każdą wysoką górę i pod każde zielone drzewo i uprawiała tam nierząd! **7**. Pomyślałem: Wyszaleje się i wróci do Mnie — ale nie wróciła. Przyglądała się temu jej niewierna siostra, Juda. **8**. Widziała, że za wszystkie cudzołóstwa odprawiłem odstępczynię Izrael, wręczając jej list rozwodowy. A jednak nie przestraszyło to niewiernej Judy, jej siostry. Odeszła i także zaczęła się nurzać w nierządzie! **9**. Odstępczyni Izrael uprawiała swój nierząd bez najmniejszych skrupułów, zbezcześciła tę ziemię, cudzołożąc z kamieniem i drewnem! **10**. Pomimo to jej niewierna siostra Juda nie powróciła do Mnie, to znaczy nie powróciła szczerym sercem, a jedynie obłudnie — oświadcza JAHWE. **11**. I powiedział JAHWE do mnie: Jeśliby porównać, to już odstępczyni Izrael jest sprawiedliwsza niż niewierna Juda.

Wezwanie do opamiętania

12. Idź, skieruj te słowa ku północy. Powiedz: Zawróć, odstępczynio Izrael — oświadcza JAHWE — nie rzucę już na was groźnego spojrzenia, ponieważ Ja jestem miłosierny —

oświadcza JAHWE — nie chowam urazy na wieki! **13**. Tylko uznaj swoją winę, przyznaj, że zbuntowałaś się przeciwko JAHWE, swojemu Bogu, i źle zrobiłaś, obdzielając swymi wdziękami obcych pod każdym zielonym drzewem, zamiast słuchać mego głosu — oświadcza JAHWE. **14**. Nawróćcie się, odstępczy synowie — oświadcza JAHWE — bo Ja mam nad wami władzę! Wówczas wezmę was — po jednym z każdego miasta i po dwóch z każdego rodu — i wprowadzę was na Syjon. **15**. Dam wam pasterzy według mojego serca. Będą się o was troszczyć dobrze i rozumnie. **16**. A gdy się w końcu rozmnożycie i staniecie się liczniejsi, to nastaną dni — oświadcza JAHWE — że już nie będzie się mówić o skrzyni Przymierza z JAHWE. Nie przyjdzie to nikomu na myśl, nie będą jej wspominali, nie będzie jej brakowało i nikt jej nie będzie budował. **17**. W tym też czasie Jerozolimę nazywać będą tronem JAHWE i zgromadzą do Jerozolimy wszystkie narody dla imienia JAHWE — nie będą już wtedy kierować się uporem swego złego serca. **18**. W tych właśnie dniach uda się dom Judy do domu Izraela i razem przybędą z ziemi północnej do ziemi, którą przekazałem waszym ojcom w dziedziczne posiadanie. **19**. Pomyślałem: Jak mam cię umieścić pomiędzy synami i dać ci tę wspaniałą ziemię, piękne dziedzictwo, najcenniejszy klejnot narodów? I pomyślałem: Gdy zaczniecie Mnie nazywać: Mój Ojcze! I przestaniecie odwracać się ode Mnie. **20**. Lecz jak kobieta zdradza kochanka, tak wy Mnie zdradziliście, domu Izraela — oświadcza JAHWE. **21**. Słuchaj! Na wzgórzach słychać płacz i szczerą modlitwę synów Izraela. Wyznają, że wypaczyli swe drogi i że zapomnieli o JAHWE, swoim Bogu! **22**. Zawróćcie, odstępczy synowie, uleczę wasze odstępstwa! Oto jesteśmy, przychodzimy do Ciebie, bo Ty jesteś JAHWE, naszym Bogiem. **23**. Tak, zwodniczy jest dochodzący ze wzgórz hałas na cześć bóstw! To prawda, w JAHWE, naszym Bogu, jest zbawienie Izraela! **24**. A bałwochwalstwo, ten wstyd, pochłaniał trud naszych ojców od naszej młodości, pożerał ich owce i bydło, ich synów oraz córki. **25**. Legnijmy w naszym wstydzie. Niech nas okryje hańba! Tak, grzeszyliśmy przeciw JAHWE, naszemu Bogu, my i nasi ojcowie, poczynając od naszej młodości aż po dzień dzisiejszy — nie słuchaliśmy głosu JAHWE, naszego Boga!

Rozdział 41. Jeśli chcesz zawrócić, Izraelu — oświadcza JAHWE — to zawróć do Mnie. Jeśli usuniesz swe obrzydliwości sprzed mojego oblicza i nie będziesz chwiejny; **2**. jeśli będziesz przysięgał: Jak żyje JAHWE, szczerze, uczciwie i sprawiedliwie, wtedy narody błogosławić sobie w Nim będą i Nim będą się chlubić. **3**. Gdyż tak mówi JAHWE do mieszkańców Judy i Jerozolimy: Orzcie sobie ugór, nie siejcie między ciernie! **4**. Obrzezajcie się dla JAHWE, usuńcie nieobrzezkę waszych serc, wy, mieszkańcy Judy i Jerozolimy! Bo wybuchnie jak ogień mój gniew, będzie płonął i nikt go nie zgasi z powodu waszych złych czynów!

Skutki uporu

5. Rozpowiadajcie w Judzie! Głoście w Jerozolimie! Dmijcie w róg po całej tej ziemi! Dotrzyjcie wszędzie! Mówcie: Zbierzcie się! Wejdźmy do miast warownych! **6**. Skierujcie sztandar w stronę Syjonu! Chrońcie się! Nie przystawajcie po drodze! Bo Ja sprowadzam z północy nieszczęście! Nadciąga wielka zagłada! **7**. Lew wyszedł już ze swojej gęstwiny, wyruszył niszczyciel narodów! Opuścił swe legowisko, by obrócić twą ziemię w pustkowie! Twoje miasta będą zburzone — i bez mieszkańca. **8**. Dlatego włóżcie włosiennice, wznieście lament i płacz, gdyż nie odwrócił się od nas żar gniewu PANA! **9**. Gdy nastanie ten dzień — oświadcza JAHWE — zniknie odwaga króla, przepadnie męstwo książąt, przerażą się kapłani, prorocy zaniemówią. **10**. Słysząc to, powiedziałem: Ach, Wszechmocny PANIE! Naprawdę bardzo zawiodłeś ten lud i Jerozolimę, mówiąc: Będziecie mieć pokój, a tymczasem naszych gardeł dosięga miecz!

Powiew wojny

11. Owszem, w tym czasie usłyszy ten lud i Jerozolima: Gorący wiatr wieje z nagich wierzchołków pustyni, wieje prosto na córkę mojego ludu, nie po to, aby przewiać [jak ziarno], i nie aby oczyścić! **12**. Potężny wiatr nadciąga z północy, przychodzi dla Mnie! Teraz także Ja wydam na nich mój wyrok! **13**. Oto wróg podnosi się jak chmury, niczym huragan świszczą jego rydwany, szybciej niż orły mkną jego rumaki! Biada nam! Jesteśmy zgubieni! **14**. Jerozolimo, obmyj ze zła swoje serce, wówczas dostąpisz ratunku! Jak długo w twym wnętrzu tkwić będą niegodziwe pomysły?! **15**. Bo oto z Dan rozbrzmiewa głos, z gór Efraima przykra wieść: **16**. Przypomnijcie to narodom, ogłoście Jerozolimie, że z dalekiej ziemi nadciągają już straże, że już wznoszą okrzyk przeciwko miastom Judy! **17**. Otoczą ją zewsząd niczym stróże, ponieważ zbuntowała się przeciwko Mnie — oświadcza JAHWE. **18**. Twoje postępowanie, twoje własne czyny zgotowały ci ten los! To twoja niegodziwość sprawia, że gorycz dosięgła twego serca.

Głos rozpaczy

19. O, moje wnętrze, moje wnętrze! Jakże nie mam się wić?! O, moje serce! Rozkołatało się w mej piersi! Jakże mógłbym milczeć?! Bo słyszę zew rogu, okrzyk bitewny! **20**. Klęska goni klęskę. Tak! Spustoszony jest kraj! Nagle padły namioty, ich zasłony przepadły w jednej chwili. **21**. Jak długo jeszcze mam oglądać

sztandary, słuchać sygnałów wygrywanych przez róg? **22**. O, jak głupi jest mój lud! Ci ludzie Mnie nie znają! To dzieci, niemądre i nierozumne. Dobrze wiedzą, jak popełniać zło, lecz nie potrafią czynić dobrze! **23**. Spojrzałem na ziemię — była pusta i próżna. Spojrzałem ku niebu — nie rozświetlał go blask. **24**. Spojrzałem na góry — a one drżały, na wszystkie pagórki — a one trzęsły się! **25**. Spojrzałem — i nie było człowieka, i po niebie nie leciał żaden ptak. **26**. Spojrzałem — żyzny kraj zamienił się w pustynię, a wszystkie jego miasta zburzył JAHWE żarem swojego gniewu. **27**. Gdyż tak mówi JAHWE: Pustkowiem stanie się cały kraj, ale nie zniszczę go całkowicie. **28**. Dlatego płacze ziemia, ciemnieje w górze niebo, ponieważ powiedziałem, co postanowiłem — i nie żałuję, i nie cofnę tego. **29**. Przed wrzawą jeźdźców i zgiełkiem łuczników ucieka całe miasto. Ludzie kryją się w gąszczach, wdrapują się na skały, miasta pustoszeją, nie mieszka w nich już nikt. **30**. A ty, spustoszone, cóż robisz, że przywdziewasz szkarłat, że zdobisz się w złote klejnoty, że powiększasz kredką oczy? Na próżno się stroisz! Wzgardzili tobą ci, którzy cię pożądali, teraz chcą pozbawić cię życia! **31**. Bo właśnie usłyszałem westchnienia jakby rodzącej, jęk jakby kobiety rodzącej pierwszy raz — usłyszałem głos córki Syjonu. Dyszy, wyciąga swe dłonie: Biada mi! Omdlewam, me życie w mocy morderców!

Rozdział 5

Zepsucie w kraju

1. Przebiegnijcie ulice Jerozolimy, rozejrzyjcie się! Sprawdźcie dokładnie na jej placach, czy znajdziecie tam kogoś, czy jest tam ktoś, kto postępuje zgodnie z prawem, kto szuka prawdy — a przebaczę całemu miastu. **2**. Chociaż zapewniają: Jak żyje PAN! to, niestety, przysięgają fałszywie. **3**. JAHWE, czy Twoje oczy nie kierują się w stronę prawdy? Biłeś ich, ale nie słabli, przyprawiałeś o śmierć, lecz nie chcieli przyjąć pouczenia. Swe twarze uczynili twardszymi niż skała — i nie chcą się nawrócić! **4**. Wówczas pomyślałem: No tak, to biedota, postąpili głupio, bo nie znają dróg JAHWE ani prawa swojego Boga. **5**. Udam się do bogatszych i pomówię z nimi; ci znają drogi JAHWE i prawo swojego Boga. Lecz oni też, razem wzięci, połamali jarzmo i zerwali więzy. **6**. Dlatego napadnie na nich lew z lasu, zniszczy ich wilk stepowy; lampart przyczai się wokół miast i rozszarpie każdego, kto z nich wyjdzie — gdyż liczne są ich przestępstwa i odstępstwa ogromne. **7**. I jak, ze względu na to, miałbym ci przebaczyć? Twoi synowie Mnie opuścili i przysięgają na tych, którzy nie są bogami! Chociaż ich karmiłem do syta, cudzołożyli, pełno ich w domach nierządnic! **8**. Są jak ogiery wypasione, jurne, a każdy rży do żony bliźniego. **9**. Czyż za to nie mam ich ukarać?! — oświadcza JAHWE. — Czy na takim narodzie nie mam wywrzeć zemsty?

Ukaranie zepsucia

10. Wespnijcie się na jej tarasy! Niszczcie! Ale nie dopełniajcie dzieła zniszczenia! Usuńcie ich odrosty, gdyż nie należą do PANA! **11**. Tak, domy Izraela i Judy sprzeniewierzyły mi się zupełnie — oświadcza JAHWE. **12**. Postąpili kłamliwie względem JAHWE. Powiedzieli: To nie On! Nie spotka nas nieszczęście. Głodu i wojny nie zaznamy. **13**. A prorocy? Przeminą z wiatrem. Nie mają nic do powiedzenia. Ich przepowiednie spadną na nich samych! **14**. Dlatego tak mówi JAHWE, Bóg Zastępów: Z powodu tych waszych słów Ja włożę moje Słowo w twoje usta. Stanie się ono jak ogień, a ten lud będzie jak drewno — i zginą w płomieniach! **15**. Oto Ja sprowadzę na was, domu Izraela, naród z daleka — oświadcza JAHWE — naród stabilny, naród pradawny, naród, którego języka nie znasz i nie rozumiesz, o czym mówi. **16**. Jego kołczan to otwarty grób, a wojownicy? Wszyscy dzielni! **17**. Naród ten zje twoje plony i zapasy, pochłonie synów oraz córki. Pożre twe owce i twe bydło, twoją winorośl i figowce, pobije mieczem warowne miasta, w których pokładasz taką nadzieję. **18**. Ale również w tych dniach — oświadcza JAHWE — nie dokonam całkowitego zniszczenia. **19**. A gdy będziecie pytać: Za co JAHWE, nasz Bóg, w ten sposób z nami postąpił? — odpowiesz: Jak wy opuściliście Mnie i służyliście obcym bogom w waszej ziemi, tak będziecie służyć cudzoziemcom w nie waszej ziemi. **20**. Głoście w domu Jakuba, ogłaszajcie w Judzie: **21**. Słuchajcie, ludu głupi i bez rozumu: Macie oczy, lecz nie widzicie, macie uszy, lecz nie słyszycie! **22**. Czy wy się Mnie nie boicie?! — oświadcza JAHWE. Czy nie ogarnia was lęk przede Mną? Ja uczyniłem piasek granicą dla morza, mocą wiecznej ustawy, której ono nie łamie. Choć burzą się jego fale, nie mogą jej złamać, choć szumią, nie przekraczają jej! **23**. Tymczasem u tego ludu serce krnąbrne, przekorne — odstąpili i odeszli ode Mnie. **24**. Nie pomyśleli w swym sercu: Okażmy szacunek JAHWE, naszemu Bogu, Temu, który nam daje deszcz wiosenny i jesienny we właściwej porze, który dba o zachowanie ustalonego porządku żniw. **25**. Wasze winy zaburzyły to wszystko, wasze grzechy wstrzymały to bogactwo dóbr. **26**. Gdyż w moim ludzie zagnieździli się bezbożni, ukryli się za listowiem, zaczaili jak ptasznicy i niszczą schwytanych ludzi! **27**. Jak klatka pełna jest ptactwa, tak ich domy pełne tego, co zagarnęli oszustwem — to dlatego są tacy wielcy i bogaci! **28**. Utyli, lśni ich gładka skóra, daleko posunęli się w złu. Spraw nie prowadzą, spraw sierot, by im się wiodło; nie stosują prawa wobec potrzebujących. **29**. Czy za to nie mam ich ukarać?! — oświadcza JAHWE. Czy na takim narodzie nie mam wywrzeć zemsty? **30**. Rzeczy okropne i wstrętne dzieją się w tym kraju. **31**. Prorocy prorokują fałszywie, kapłani rządzą tak, jak im wygodnie, a mój lud nawet to lubi! Co jednak zrobicie, gdy nadejdzie kres?

Rozdział 6

Czas odrzucenia i zagłady

1. Ratujcie się ucieczką, synowie Beniamina! Wyjdźcie z Jerozolimy! Zadmijcie w róg

w Tekoa! A przy Bet-Hakerem roznieécie na
znak [ognisko]! Ponieważ nieszczęście już
wyziera z północy, zbliża się wielka zagłada!
2. Czy do piękna i czy do rozkoszy przyrównam
córkę Syjonu? **3**. Ściągają do niej pasterze i ich
stada, rozbijają namioty wokół niej, każdy
będzie wypasał na swojej łące. **4**. Poświęćcie się
przeciw niej na wojnę! Wstańcie, wyruszmy
w południe! Biada nam, bo już dzień się
nachylił, wydłużają się cienie wieczorne!
5. Wstańcie, wyruszmy na nią w nocy i zburzmy
jej pałace! **6**. Gdyż tak mówi JAHWE Zastępów:
Zetnijcie jej drzewa! Usypcie przeciw
Jerozolimie wał! To miasto trzeba ukarać! Jest
winne ucisku i krzywd! **7**. Jak studnia schładza
wodę, tak chłodne jest jej zło. Słychać w niej
o gwałcie i krzywdzie, ciągle widzę stłuczenia
i sińce. **8**. Pozwól się ostrzec, Jerozolimo, abym
nie odstąpił od ciebie, abym cię nie zamienił
w pustkowie, w ziemię niezamieszkaną. **9**. Tak
mówi JAHWE Zastępów: Wyzbieraj dokładnie
jak na winorośli resztę Izraela, sięgnij swą ręką
jak winogrodnik między jej gałązki! **10**. Do kogo
mam przemówić? Kogo przestrzec, aby
posłuchał? Oto ich uszy są nieobrzezane, nie są
w stanie słyszeć! Oto Słowo JAHWE stało się
dla nich hańbą — nie rozkoszują się nim!
11. Jestem pełen wzburzenia JAHWE, trudno mi
się powstrzymać! Wylej je zatem na dziecko
z ulicy, na młodych zebranych razem, bo też mąż
i żona zostaną wzięci, starzec i podeszły
w latach! **12**. I przypadną innym ich domy, pola,
a wraz z nimi żony, gdyż wyciągnę swą rękę
przeciwko mieszkańcom tej ziemi — oświadcza
JAHWE. **13**. Gdyż od najmłodszego do
najstarszego gonią za niegodziwym zyskiem. Od
proroka po kapłana wszyscy popełniają
oszustwa! **14**. I poważną ranę mego ludu leczą
powierzchownie. Mówią: Pokój, pokój!
A pokoju nie ma! **15**. Czy wstydzą się swych
obrzydliwości? Skądże! Nie potrafią się
wstydzić. Ani nie umieją przyznać się do winy.
Dlatego muszą paść wśród poległych, runąć
w czasie mojego nawiedzenia — mówi JAHWE.
16. Tak mówi JAHWE: Przystańcie na drogach.
Popatrzcie! Zapytajcie o odwieczne ścieżki:
Która droga wiedzie ku dobremu? Idźcie nią,
a znajdziecie odpoczynek dla swej duszy! Lecz
oni powiedzieli: Nie pójdziemy! **17**. Postawiłem
też nad wami stróżów: Uważajcie na sygnał
rogu! Lecz odpowiedzieliście: Nie będziemy na
nic zważali! **18**. Dlatego słuchajcie, narody!
Dowiedzcie się, zgromadzeni świadkowie, co się
z nimi stanie! **19**. Otóż słuchaj, ziemio! Oto Ja
sprowadzę na ten lud nieszczęście, owoc ich
zamysłów. Bo na moje słowa nie zważali
i odrzucili moje Prawo. **20**. Na cóż mi kadzidło
sprowadzone z Saby i wonności z dalekiej
ziemi? Wasze całopalenia nie budzą mej
przychylności, a wasze krwawe ofiary nie są Mi
miłe. **21**. Dlatego tak mówi JAHWE: Oto Ja
kładę przed tym ludem przeszkody. Potkną się
o nie! Ojcowie wraz z synami, sąsiedzi
z sąsiadami — poginą! **22**. Tak mówi JAHWE:
Oto nadchodzi lud z północy, wielki naród
wyrusza z krańców ziemi. **23**. Mocno trzymają
łuk i oszczep, okrutni są i bezlitośni. Ich głos
huczy jak morze, pędzą na rumakach, każdy
gotowy do walki z tobą, córko Syjonu!
24. Usłyszeliśmy o nich wieść. Opadły nam ręce.

Dopadły nas trwoga i bóle jak rodzącą. **25**. Nie wychodźcie na pole! Nie udawajcie się w drogę! Tak! Tam miecz wroga! Groza wokoło! **26**. Córko mego ludu, przywdziej włosiennicę i tarzaj się w prochu! Urządź sobie czas płaczu jak po swym jedynaku, gorzką żałobę — gdyż nagle dopadnie nas niszczyciel! **27**. Ustanowiłem cię rzeczoznawcą, w mym ludzie powiernikiem jakości, byś poznawał i badał ich drogi. **28**. Wszyscy oni to hardzi buntownicy, to niestrudzeni oszczercy! Twardzi są jak miedź lub żelazo — i wszyscy zepsuci! **29**. Dmucha miech, ogień topi ołów; lecz na próżno go stopił rzemieślnik, złych nie dało się oddzielić! **30**. Więc nazwą ich srebrem odrzuconym, ponieważ JAHWE ich odrzucił.

Rozdział 7

Mowa w świątyni

1. Oto Słowo, które JAHWE skierował do Jeremiasza: **2**. Stań w bramie świątyni JAHWE i ogłaszaj tam to Słowo: Słuchajcie Słowa JAHWE, wy, wszyscy Judejczycy, którzy wkraczacie w te bramy, aby pokłonić się PANU! **3**. Tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Poprawcie postępowanie! Czyńcie to, co właściwe! Wtedy Ja sprawię, że pozostaniecie we własnym kraju! **4**. Nie wierzcie, gdy wam powtarzają: Świątynia PANA! Świątynia PANA! Tu jest świątynia PANA! **5**. Musicie przede wszystkim szczerze poprawić swoje postępowanie. Musicie zmienić na lepsze swoje czyny. Jeśli między sobą szczerze będziecie trzymać się prawa, **6**. jeśli nie będziecie krzywdzić cudzoziemców, sierot ani wdów; jeśli nie będziecie przelewać w tym kraju krwi niewinnej ani czcić obcych bogów na własne nieszczęście, **7**. to wtedy rzeczywiście sprawię, że będziecie mieszkać w tym kraju, w ziemi, którą dałem waszym ojcom przed wiekami i na wieki. **8**. Wy jednak słuchacie zapewnień, które są nieprawdą! Nie będziecie mieć z tego korzyści. **9**. Czy nie jest tak: Kradniecie, mordujecie, cudzołożycie, składacie fałszywe przysięgi, spalacie kadzidło Baalowi, służycie innym bogom, których nawet nie znacie? **10**. A potem? Przychodzicie, stajecie przede Mną w tej świątyni, noszącej moje imię, i mówicie: Jesteśmy cali i zdrowi! — po to, by trwać przy swoich obrzydliwościach! **11**. Traktujecie tę świątynię, noszącą moje imię, jakby była jaskinią zbójców! Owszem, Ja to widzę — oświadcza JAHWE. **12**. Tak, przejdźcie się do Szilo! Tam kiedyś mieszkało moje imię. Zobaczcie, co uczyniłem z tym miejscem z powodu zepsucia mego ludu Izraela. **13**. A oto co teraz was spotka — oświadcza JAHWE. — Nie słuchaliście, chociaż was wciąż przestrzegałem. Nie odpowiadaliście, chociaż do was wołałem. Przeciwnie, postępujecie jak dawniej — bez zmian. **14**. Dlatego uczynię z tą świątynią, na której tak polegacie i która nosi moje imię, oraz z tym miejscem, które dałem wam i waszym ojcom, to samo, co uczyniłem z Szilo! **15**. Odrzucę was od siebie, jak odrzuciłem wszystkich waszych braci, cały ród Efraima! **16**. A ty, Jeremiaszu, nie wstawiaj się za tym ludem. Nie przedstawiaj mi żadnej prośby. Nie zanoś za nim modlitwy. I nie nalegaj na Mnie, gdyż cię nie wysłucham. **17**. Czy sam

nie widzisz, co oni wyczyniają w miastach Judy
i na ulicach Jerozolimy? **18**. Dzieci znoszą
drewno. Ojcowie rozpalają ogień. A kobiety
zagniatają ciasto i pieką placki na cześć królowej
niebios! Wylewają płyny w ofierze obcym
bogom po to, aby Mnie rozgniewać. **19**. Ale czy
Mi tym szkodzą? — pyta JAHWE. — Raczej
sobie, bo ściągają na siebie tylko wstyd.
20. Dlatego tak mówi Wszechmocny JAHWE:
Wyleję na to miejsce mój gniew i moje
wzburzenie. Wyleję je na ludzi. Wyleję je na
bydło. Wyleję je na drzewa polne i na płody
rolne. Mój gniew będzie płonął — i nie zgaśnie!
21. Tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela:
Mnóżcie swoje całopalenia i swoje krwawe
ofiary. Jedzcie sobie mięso! **22**. W dniu
wyprowadzania waszych ojców z Egiptu nic im
nie mówiłem i nic im nie nakazywałem
w sprawie całopaleń i ofiar krwawych.
23. Nakazałem im tylko to: Słuchajcie mojego
głosu, Ja będę waszym Bogiem, a wy — moim
ludem. Postępujcie we wszystkim według moich
poleceń, a wtedy będzie wam się dobrze wiodło!
24. Lecz oni nie posłuchali. Nie nakłonili
swojego ucha. Przeciwnie, szli za własnymi
skłonnościami. Powodował nimi upór ich
własnych złych serc. Odwrócili się do Mnie
plecami, zamiast pokazać Mi twarz. **25**. Ja
natomiast od dnia, w którym wasi ojcowie
wyszli z ziemi egipskiej, aż do dnia dzisiejszego,
nieprzerwanie, posyłałem do was moje sługi,
wszystkich mych proroków. **26**. Mimo to nie
posłuchali Mnie. Nie nakłonili swojego ucha.
Raczej usztywnili swój kark. Postępowali nawet
gorzej niż ich ojcowie. **27**. Gdy więc będziesz
przekazywał im wszystkie te słowa, oni cię nie
posłuchają. Gdy będziesz do nich wołał, nie
odpowiedzą. **28**. Mów zatem do nich: Oto naród,
który nie posłuchał głosu JAHWE, swojego
Boga, i nie przyjął przestrogi. Prawda przepadła!
Została wycięta z ich ust! **29**. Ostrzyż swe włosy
i wyrzuć je! I wznieś na nagich wzgórzach
żałobną pieśń, gdyż JAHWE odrzucił, gdyż On
odepchnął pokolenie, na które spadnie Jego
gniew! **30**. Gdyż synowie judzcy dopuszczali się
tego, co złe w moich oczach — oświadcza
JAHWE. — W świątyni noszącej moje imię
ustawili swoje obrzydliwości! W ten sposób
zbezcześcili ją. **31**. Pobudowali również miejsca
ofiarne, Tofet w dolinie Ben-Hinom. Tam
postanowili spalać w ogniu swoich synów
i swoje córki. Nie nakazałem im tego. Nie
przyszło mi to nawet na myśl. **32**. Dlatego idą
dni — oświadcza JAHWE — że już nie będzie
się mówiło: Tofet lub dolina Ben-Hinom. Będzie
się mówiło: Dolina Mordu! I z powodu braku
miejsca gdzie indziej, będą w Tofet grzebać
umarłych. **33**. Staną się trupy tego ludu żerem
dla ptactwa i dzikich zwierząt — i nikt nie
będzie ich płoszył. **34**. Sprawię też, że ucichnie
w miastach Judy i na ulicach Jerozolimy głos
wesela oraz głos radości, głos pana młodego oraz
głos panny młodej — ponieważ pustkowiem
stanie się ta ziemia.

Rozdział 81. W tym właśnie czasie —
oświadcza JAHWE — wydobędą z grobów kości
królów judzkich i kości ich książąt, kości
kapłanów i kości proroków oraz kości
mieszkańców Jerozolimy. **2**. Następnie rozłożą

je w blasku słońca, księżyca i wszystkich ciał niebieskich, które tak kochali, którym służyli, za którymi chodzili, których się radzili i którym się kłaniali. Nikt ich nie zbierze ani nikt powtórnie nie pogrzebie. Staną się nawozem na polu. **3**. A reszta, która pozostanie z tego złego rodu, wybierać będzie raczej śmierć niż życie, we wszystkich pozostałych miejscach, do których pójdzie na wygnanie — oświadcza JAHWE Zastępów. **4**. I powiesz im: Tak mówi JAHWE: Gdy ktoś upadnie, to czy zaraz nie powstaje? Gdy ktoś się odwraca, to czy zaraz nie zawraca? **5**. Dlaczego więc ten lud tylko się odwraca? Dlaczego Jerozolima trwa w nieustannym odstępstwie? Uchwycili się kłamstwa i nie chcą zawrócić. **6**. Przysłuchałem się ich rozmowom i stwierdzam, że są niewłaściwe. Nikt nie ubolewa nad swoim zepsuciem, nie mówi: Co ja zrobiłem?! Każdy odwrócił się i pędzi swoim torem, jak koń cwałujący w czasie bitwy. **7**. Nawet bocian na niebie zna swe właściwe pory, synogarlica, jaskółka i żuraw pilnują czasu przylotów, a mój lud nie chce znać rozstrzygnięć swego PANA! **8**. Jakże możecie mówić: Jesteśmy mądrzy i mamy Prawo PANA? Nieprawda! Kłamstwu służy pokrętny rylec pisarzy! **9**. Wstydem okryją się mędrcy, ich też przerażonych wyłapią! Oto wzgardzili Słowem JAHWE, żadna zatem ich mądrość! **10**. Dlatego oddam ich żony innym, a ich pola zdobywcom — bo od najmłodszego do najstarszego gonią za niegodziwym zyskiem. Od proroka po kapłana, wszyscy popełniają oszustwa! **11**. I poważną ranę córki mego ludu leczą powierzchownie. Mówią: Pokój, pokój! A pokoju nie ma! **12**. Czy wstydzą się swych obrzydliwości? Skądże! Nie potrafią się wstydzić. I nie umieją przyznać się do winy. Dlatego muszą paść wśród poległych, runąć w czasie mojego nawiedzenia — mówi JAHWE. **13**. Wyzbieram ich plony — oświadcza JAHWE. Nie będzie winogron na winorośli, zabraknie fig na figowcu, liście natomiast opadną — i co im dałem, przepadnie! **14**. Dlaczego tu siedzimy? Zbierzmy się, wejdźmy do miast warownych, tam zginńmy, skoro JAHWE, nasz Bóg, skazał nas na śmierć, napoił wodą zatrutą, ponieważ zgrzeszyliśmy przeciwko PANU! **15**. Oczekiwaliśmy pokoju — nie przyszło nic dobrego; i czasu uleczenia — a oto groza! **16**. Od strony Dan słychać parskanie jego rumaków, rżenie jego ogierów przyprawia ziemię o drżenie. Nadciągają i pożerają ten kraj oraz to wszystko, co go napełnia, miasta i ich mieszkańców. **17**. Bo oto puszczam między was jadowite węże. Nie ma na nie zaklęcia! I będą was one kąsać — oświadcza JAHWE.

Modlitwa żalu

18. Jestem niepocieszony w moim smutku. Moje serce omdlewa. **19**. Słuchaj! To córka mego ludu woła o ratunek, jak ziemia długa i szeroka! Czy nie ma na Syjonie PANA? Czy nie ma w nim jego Króla? O, dlaczego drażnili Mnie swoimi posążkami, nicościami sprowadzonymi spoza granic? **20**. Przeminęło żniwo, skończyło się lato, a my nie jesteśmy wybawieni! **21**. Została złamana córka mego ludu — i ja jestem złamany. Chodzę w żałobie, ogarnęła mnie trwoga. **22**. Czy nie ma balsamu w Gileadzie? Czy nie ma tam lekarza? Dlaczego więc nie

zabliźnia się rana córki mego ludu? **23**. Ach, gdyby tak moja głowa była morzem, a oczy źródłem łez, opłakiwałbym dniem i nocą pobitych córki mego ludu!

Rozdział 9 **1**. Gdyby ktoś zapewnił mi na pustyni schronisko podróżnych, opuściłbym mój lud i odszedłbym od nich, bo oni wszyscy są cudzołożnikami, są zgrają oszustów! **2**. Napinają swój język jak łuk, w kraju rządzi kłamstwo, nie prawda, niegodziwość goni niegodziwość, Mnie natomiast nie znają — oświadcza JAHWE. **3**. Niech się ludzie strzegą swych przyjaciół, niech nie ufają również braciom. Bo każdy brat knuje podstęp, a przyjaciel roznosi oszczerstwa! **4**. Jeden oszukuje drugiego. Prawdy nie wyjawiają. Przyuczyli język do kłamstwa. Popełniają niegodziwość do zmęczenia! **5**. Krzywda za krzywdą, oszustwo za oszustwem — nie chcą oni Mnie znać — oświadcza JAHWE. **6**. Dlatego tak mówi JAHWE Zastępów: Oto Ja wytopię i wypróbuję ich, bo jak inaczej mam postąpić wobec niegodziwości córki mojego ludu? **7**. Ich język to zabójcza strzała, ich usta mówią kłamstwa. Z bliźnimi mówią o pokoju, lecz w środku knują zdradę. **8**. Czyż za to nie mam ich ukarać?! — oświadcza JAHWE. Czy na takim narodzie nie mam wywrzeć pomsty? **9**. Wznieście płacz, lament na górach i pieśń żałobną na pastwiskach pustyni, gdyż są wypalone, nikt tamtędy nie chodzi. Nie słychać tam odgłosu stad, brak tam ptactwa na niebie i bydła — odleciały stamtąd, odeszły! **10**. Obrócę Jerozolimę w kupę gruzów, w legowisko szakali, a miasta Judy zamienię w pustkowie, będą bez mieszkańców.

Mądrość i powodzenie

11. Kto jest tym mądrym człowiekiem, który to rozumie? Do kogo przemówił JAHWE i może to wyjaśnić: Dlaczego ta ziemia ginie, wypalona jak pustynia, bez żadnego przechodnia? **12**. To dlatego, że porzucili Prawo, które im dałem — odpowiedział JAHWE. — Nie słuchali mojego głosu i nie postępowali według niego. **13**. Przeciwnie, poszli za uporem swojego serca i za baalami, tak jak ich nauczyli ojcowie. **14**. Dlatego tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja nakarmię ich, to jest ten lud, piołunem i napoję ich wodą zatrutą. **15**. Rozproszę ich między narodami, których nie znali ani oni, ani ich ojcowie, a za nimi poślę miecz — aż ich wygubię. **16**. Tak mówi JAHWE Zastępów: Rozważcie to, co mówię! Wezwijcie płaczki — niech przyjdą. Poślijcie po kobiety biegłe w zawodzeniu! **17**. Niech się pośpieszą i podniosą lament, aby i z naszych oczu popłynęły łzy, aby i nasze powieki spłynęły wodą! **18**. Tak! Głos lamentu słychać z Syjonu: Jakże jesteśmy spustoszeni! O, jak okrywa nas wstyd! Musimy opuścić ojczyznę, porzucić nasze mieszkania! **19**. Tak, słuchajcie, kobiety, Słowa JAHWE. Niech wasze ucho przyjmie Słowo Jego ust: Uczcie wasze córki lamentowania, uczcie jedna drugą pieśni żałobnej. **20**. Bo śmierć wdarła się przez nasze okna, weszła do naszych pałaców, by na ulicach powybijać dzieci i młodych ludzi na placach! **21**. Mów: Tak oświadcza JAHWE: Trupy

ludzkie leżeć będą jak nawóz na polach, jak
snopy za żniwiarzem, nie będzie nikogo, kto by
je pochował. **22**. Tak mówi JAHWE: Niech się
nie chlubi mędrzec swą mądrością, niech się nie
chlubi mocarz swoją siłą, niech się nie chlubi
bogaty swym bogactwem! **23**. Lecz kto chce się
chlubić, niech się chlubi tym, że jest rozumny
i wie o Mnie, że Ja, JAHWE, okazuję łaskę,
kieruję się na ziemi tym, co słuszne
i sprawiedliwe, gdyż tym się rozkoszuję —
oświadcza JAHWE. **24**. Oto idą dni —
oświadcza JAHWE — w których nawiedzę
wszystkich obrzezanych tylko na ciele:
25. Egipt, Judę, Edom, Amon, Moab
i wszystkich z najdalszych zakątków,
mieszkających na pustyni, gdyż wszystkie
narody są nieobrzezane i cały dom Izraela jest
ludem nieobrzezanego serca.

Rozdział 10

PAN i fałszywe bóstwa

1. Słuchajcie Słowa, które JAHWE kieruje do
was, domu Izraela! **2**. Tak mówi JAHWE: Nie
uczcie się zwyczajów narodów, nie bójcie się też
znaków na niebie, których te narody się boją!
3. Gdyż ustawy ludów są niczym! Ich bożyszcza
to drewno z lasu! Rzemieślnik wyciął je siekierą.
4. Potem upiększył srebrem albo złotem
i zabezpieczył przed upadkiem młotkiem
i gwoździami. **5**. Są jak strach na wróble
w ogrodzie! Nic nie mówią! Trzeba je nosić, bo
nie zrobią kroku. Nie bójcie się ich, gdyż nie
mogą zaszkodzić. Nie mogą również zdziałać nic
dobrego. **6**. Nikt nie jest taki jak Ty, PANIE!
Jesteś wielki i wielką moc ma Twe imię! **7**. Kto
by się Ciebie nie bał, Królu narodów?! Tylko
Tobie się należy cześć! Gdyż wśród wszystkich
mędrców narodów, między wszystkimi ich
królestwami nikt nie jest taki jak Ty! **8**. Tamte
bóstwa jedno mają wspólne: są tępe i głupie!
Chcesz pouczenia od tych nicości? Przecież to
zwykłe drewno! **9**. Na nim srebro sklepane,
sprowadzone z Tarsziszu, złoto z Ufaz — dzieło
rąk rzemieślnika i praca złotnika. A ich szata?
To błękitna i czerwona purpura, uszyta za
sprawą znawców. **10**. Ale JAHWE jest Bogiem
prawdziwym. On jest Bogiem żywym, On jest
Królem wiecznym. Od Jego gniewu trzęsie się
ziemia, a narody nie są w stanie znieść Jego
wzburzenia! **11**. O tamtych tak mówcie:
Bogowie, którzy nie stworzyli nieba ani ziemi, ci
znikną z ziemi i spod nieba. **12**. JAHWE
natomiast stworzył ziemię swoją mocą,
utwierdził świat swą mądrością, rozumem
rozpostarł niebiosa. **13**. Kiedy głos wydaje,
szumią wody na niebie. On sprawia, że obłoki
wznoszą się z krańców ziemi. Przywołuje
deszcze swymi błyskawicami i ze swoich
skarbców wypuszcza wiatr. **14**. Kto czci martwe
bóstwa, jest tępy, brak mu poznania. Posążki
przyniosą też wstyd każdemu, kto je wytwarza.
Te martwe odlewy są kłamstwem, nie mieszka
w nich żaden duch! **15**. Są niczym, są dziełem
kpiny, w czasie nawiedzenia poginą! **16**. Nie
takim jak one jest Dział Jakuba, On jest Stwórcą
wszystkiego, Izrael to Jego dziedziczne plemię,
a Jego imię brzmi: JAHWE Zastępów.

Nadciągająca klęska

17. Podnieś z ziemi swój tobołek, ty, którą
oblegają! **18**. Gdyż tak mówi JAHWE: Oto Ja
tym razem cisnę mieszkańcami tej ziemi
i pognębię ich po to, by [szukali] i znaleźli.
19. Biada mi! Ciężka moja rana! Potężny zadano
mi cios. A ja myślałam: Wytrzymam, zniosę i tę
słabość. **20**. Tymczasem mój namiot zniszczony,
zerwany każdy mój sznur. Moi synowie odeszli
i oto jestem sama. Nie rozbiją już mojego
namiotu i jego zasłon już nie rozwieszą.
21. Gdyż tępi byli pasterze, nie zajmował ich
JAHWE. Dlatego im się nie powiodło, a ich
stado — w rozsypce. **22**. Słuchaj! Nadchodzi
wieść! Wielki zgiełk z ziemi północnej!
Zamienią miasta Judy w pustkowie, uczynią je
legowiskiem szakali! **23**. Wiem, JAHWE, że
droga człowieka nie od niego zależy i że nikt,
kiedy idzie, nie kieruje swym własnym krokiem.
24. Karć mnie, JAHWE, lecz według słusznej
miary, nie czyń tego w gniewie, abyś mnie nie
zniweczył! **25**. Wylej swe wzburzenie na narody,
które Ciebie nie znają, na plemiona, które nie
wzywają Twojego imienia, gdyż pożarły Jakuba,
pochłonęły go, położyły mu kres, jego niwy
zamieniły w pustkowia.

Rozdział 11

Zerwane przymierze

1. Oto Słowo, które JAHWE skierował do
Jeremiasza: **2**. Słuchajcie słów przymierza!
Przekażcie je mieszkańcom Judy i Jerozolimy.
3. Powiedz im: Tak mówi JAHWE, Bóg Izraela:
Przeklęty, kto nie dochowuje warunków
przymierza! **4**. Zawarłem je z waszymi ojcami,
gdy ich wyprowadzałem z Egiptu, z tego pieca
do wytopu żelaza. Powiedziałem im: Słuchajcie
mojego głosu i czyńcie to wszystko, co wam
nakazuję. Wtedy będziecie moim ludem, a Ja
będę waszym Bogiem. **5**. Dotrzymam też
przysięgi, którą złożyłem waszym ojcom.
Obiecałem, że dam im ziemię opływającą
w mleko i miód, jak to jest dzisiaj. A ja
odpowiedziałem: Dobrze, PANIE! **6**. Następnie
JAHWE powiedział do mnie: Głoś wszystkie te
słowa w miastach judzkich i na ulicach
Jerozolimy. Mów: Słuchajcie słów przymierza!
Dochowujcie go. **7**. Waszych ojców bowiem
wyraźnie i nieustannie przestrzegałem, od dnia,
w którym ich wyprowadziłem z Egiptu, aż po
dzień dzisiejszy. Powtarzałem: Słuchajcie
mojego głosu! **8**. Lecz oni nie słuchali. Nie byli
posłuszni. Każdy postąpił według uporu swego
złego serca. Dlatego sprowadziłem na nich
wszystkie kary zapowiedziane w przymierzu,
którego nakazałem im przestrzegać — lecz oni
to zlekceważyli. **9**. Potem JAHWE powiedział
do mnie: Doszło do sprzysiężenia pomiędzy
mieszkańcami Judy i mieszkańcami Jerozolimy.
10. Otóż postanowili zawrócić do win swoich
praojców, którzy nie chcieli słuchać moich słów,
lecz wybrali służbę obcym bogom i w ten sposób
zarówno Izrael, jak i Juda zerwali przymierze,
które zawarłem z ich ojcami. **11**. Dlatego tak
mówi JAHWE: Oto Ja sprowadzę na nich
nieszczęście. Nie zdołają się z niego wyplątać.
Będą wołać do Mnie, lecz ich nie wysłucham.
12. Udadzą się też mieszkańcy miast Judy
i Jerozolimy do bogów, którym spalali kadzidło.
Będą do nich wołać, lecz oni ich nie ocalą

w czasie nieszczęścia. **13**. Bo ile jest twoich miast, Judo, tylu jest twoich bogów. I ile jest ulic w Jerozolimie, tyle postawiliście ołtarzy dla czegoś, co jest wstydem — ołtarzy, by spalać kadzidło Baalowi! **14**. A ty, Jeremiaszu, nie wstawiaj się za tym ludem. Nie zanoś za nim błagania ani modlitwy, bo nie wysłucham, gdy będą wołać do Mnie w czasie swojego nieszczęścia. **15**. Czego szuka moja ukochana w moim domu, skoro trwa przy swej niegodziwości? Wielu też próbowało poświęconym mięsem usunąć ciążące na tobie zło! Czy to ma wystarczyć?! **16**. Zieloną oliwką zdobną w dorodne owoce nazwał ciebie JAHWE. Lecz w szumie wielkiej pożogi ogień spali jej liście i odłamią jej konary. **17**. JAHWE Zastępów, który cię zasadził, zapowiada ci nieszczęście z powodu niegodziwości Izraela i Judy, której się dopuszczali, aby drażnić Mnie przez spalanie kadzidła Baalowi.

Spisek na życie Jeremiasza

18. JAHWE objawił mi i dzięki temu się dowiedziałem, obnażył On przede mną ich zamysły. **19**. A ja byłem jak jagnię uległe, prowadzone na rzeź, nie byłem świadom, że przeciwko mnie knują: Zniszczmy to drzewo wraz z jego owocem, wytnijmy je spośród żywych! Niech jego imienia już więcej nie wspominają. **20**. Lecz Ty, JAHWE Zastępów, sprawiedliwy Sędzio, który badasz motywy i zamiary, spraw, bym zobaczył Twą pomstę na mych wrogach, gdyż Tobie powierzyłem moją sprawę. **21**. Oto, co mówi JAHWE o spiskowcach z Anatot, którzy czyhają na twoje życie i straszą: Nie prorokuj w imieniu JAHWE, bo zginiesz z naszej ręki! **22**. Tak mówi JAHWE Zastępów: Oto Ja ukarzę ich za to. Ich młodzi padną od miecza, a ich synowie i córki pomrą z głodu. **23**. Nie pozostanie po nich nawet reszta, gdyż sprowadzę nieszczęście na spiskowców z Anatot w roku ich nawiedzenia.

Rozdział 12

Rozmowa o sprawiedliwości

1. Sprawiedliwy jesteś, JAHWE, przedstawiam Ci więc moją sprawę. Tak, chciałbym pomówić z Tobą o sprawiedliwości: Dlaczego bezbożnym dobrze się powodzi? Dlaczego łatwo żyć postępującym wiarołomnie? **2**. Zasadziłeś ich i zapuszczają korzenie, rosną i wydają owoc. Bliski jesteś ich ust i daleki od ich sumień. **3**. Ale Ty, JAHWE, znasz i widzisz mnie, przekonałeś się, że sercem wciąż jestem przy Tobie. Porwij ich jak owce na rzeź! Odłącz ich na dzień uboju! **4**. Jak długo usychać będzie ziemia i więdnąć zieleń na polach? Przez niegodziwość jej mieszkańców ubywa zwierząt i ptactwa, mówią bowiem: JAHWE nie wie, co robimy w ukryciu. **5**. Tak, jeśli biegłeś z pieszymi i to cię zmęczyło, to jak zmierzysz się z rumakami? Jeśli potykasz się w kraju spokojnym, to co zrobisz w zaroślach Jordanu? **6**. Bo nawet twoi bracia i dom twojego ojca — oni również cię zdradzają. Oni także głośno wołają za tobą. Nie wierz im, choć rozmawiają z tobą przyjaźnie. **7**. Co do Mnie, opuściłem mój dom, porzuciłem moje dziedzictwo, zostawiłem to, co najdroższe mej duszy, wydałem to w ręce mych wrogów. **8**. Moje dziedzictwo stało się dla Mnie jak lew

w leśnej gęstwinie, podniosło na Mnie swój głos, dlatego się od niego odciąłem. **9**. Czy moje dziedzictwo nie stało się dla Mnie pstrym ptakiem drapieżnym i czy ptaki drapieżne nad nim nie krążą? Dalej, zbierzcie się, wszystkie zwierzęta polne, zejdźcie się na żer! **10**. Liczni pasterze zniszczyli moją winnicę, podeptali mój dział, zamienili me rozkoszne dziedzictwo w opustoszałe pustkowie. **11**. Tak, On je obrócił w pustkowie, uschło ono przede mną. Spustoszona jest cała ta ziemia, lecz nikt nie wziął tego do serca. **12**. Na wszystkie nagie wzniesienia pustyni ściągnęli pustoszyciele, ponieważ miecz JAHWE pożera od jednego krańca tej ziemi po drugi — i nic, co żyje, nie ma spokoju. **13**. Zasiali pszenicę, a zbierają ciernie. Wysilali się, ale nic nie zyskali. Wstydzić się będą swych plonów z powodu żaru gniewu JAHWE. **14**. Tak mówi JAHWE o wszystkich moich złych sąsiadach sięgających po dziedzictwo, które przekazałem w posiadanie mojemu ludowi Izraelowi: Oto wyrwę ich z ich ziemi, ale dom judzki wyrwę spośród nich. **15**. A gdy ich wyrwę, zawrócę i zlituję się nad nimi, i sprowadzę ich z powrotem, każdego do jego dziedzictwa i każdego do jego ziemi. **16**. A kiedy już sobie przyswoją sposób życia mojego ludu, tak że będą przysięgać na moje imię: Jak żyje PAN! — podobnie jak wcześniej nauczyli mój lud przysięgać na Baala — wtedy odbuduję ich pośród mojego ludu. **17**. Lecz jeśli któryś naród tego nie posłucha, wtedy wyrwę go całkowicie i doszczętnie wygubię — oświadcza JAHWE.

Rozdział 13

Lekcja o pasie

1. Oto, co polecił mi JAHWE: Idź i kup sobie lniany pas. Noś go na biodrach, lecz nie wkładaj go do wody! **2**. Kupiłem więc pas zgodnie ze Słowem JAHWE i włożyłem go sobie na biodra. **3**. Wtedy po raz drugi JAHWE skierował do mnie swoje Słowo: **4**. Weź ten pas, który kupiłeś i który nosisz na biodrach, wstań i idź nad Eufrat. Tam ukryj go w jakiejś szczelinie skalnej! **5**. Poszedłem więc i ukryłem go nad Eufratem, zgodnie z poleceniem JAHWE. **6**. Po upływie dłuższego czasu JAHWE powiedział do mnie: Wstań, idź nad Eufrat i zabierz stamtąd pas, który kazałem ci tam ukryć. **7**. Poszedłem więc nad Eufrat i wygrzebałem pas z miejsca, w którym go ukryłem. Był on jednak tak zniszczony, że do niczego się nie nadawał. **8**. Wtedy JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **9**. Tak mówi JAHWE: Podobnie jak zniszczył się ten pas, zniszczę dumę Judy i wielką pychę Jerozolimy. **10**. Ten zły lud, który odrzuca posłuszeństwo moim słowom, kieruje się uporem swego serca, chodzi za innymi bogami, służy im i przed nimi się kłania, stał się jak ten pas, który się do niczego nie nadaje. **11**. Bo jak pas przylega do bioder osoby, która go nosi — oświadcza JAHWE — tak chciałem, by przylegał do Mnie cały dom Izraela i cały dom Judy. Chciałem, by był moim ludem, mą chlubą, chwałą i ozdobą. Lecz oni nie posłuchali. **12**. Przekaż im więc to Słowo: Tak mówi JAHWE, Bóg Izraela: Dzbany napełnia się winem. A gdy ci powiedzą: Dobrze wiemy, że dzbany napełnia się winem — **13**. wtedy im

ogłoś: Tak mówi JAHWE: Oto Ja upiję wszystkich mieszkańców tej ziemi: królów, którzy zasiadają na tronie Dawida, kapłanów, proroków i wszystkich mieszkańców Jerozolimy. **14**. Następnie, jak rozbija się dzbany, rozbiję jednego brata o drugiego, ojców o synów — oświadcza JAHWE — nikogo nie oszczędzę, nie pożałuję, nad nikim się nie zlituję, ale ich zniszczę!

Zapowiedź niewoli

15. Słuchajcie uważnie, nie wynoście się, gdyż to JAHWE przemawia! **16**. Oddajcie JAHWE, waszemu Bogu, chwałę, zanim ześle ciemność, zanim wasze nogi zaczną potykać się na zapadających w mroku górach. Bo inaczej, gdy będziecie wyczekiwać światła, On zamieni je w cienie śmierci i okryje je gęstą chmurą! **17**. Jeśli tego nie usłuchacie, w ukryciu płakać będę z powodu waszej pychy. Z moich oczu popłyną gorzkie łzy nad tym, że stado JAHWE pójdzie do niewoli. **18**. Powiedz królowi i królowej-matce: Pochylcie się do ziemi i usiądźcie nisko, gdyż spadnie wam z głowy wspaniała korona! **19**. Miasta na południu będą pozamykane i nikt ich nie otworzy, Juda zostanie wzięta do niewoli — cała! Uprowadzeni będą wszyscy! **20**. Podnieście oczy! Patrzcie! Nadciągają z północy! Gdzie jest powierzone ci stado? Gdzie twoja wspaniała trzoda? **21**. Co powiesz, gdy zdobywca ustanowi nad tobą zwierzchników spośród tych, których przyuczyłaś być twymi kochankami? Czy nie chwycą cię bóle jak kobietę rodzącą? **22**. A gdy sobie pomyślisz: Dlaczego mnie to spotkało? To wiedz, że zdarto z ciebie szaty, a potem zgwałcono z powodu mnóstwa twych win. **23**. Czy Kuszyta może odmienić swą skórę lub pantera swe cętki? A wy, przywykli do złego, czy jesteście w stanie czynić dobrze? **24**. Dlatego rozproszę was jak plewy gnane wiatrem pustyni. **25**. Oto twój los, wymierzona przeze Mnie porcja — oświadcza JAHWE — gdyż o Mnie zapomniałaś i zaufałaś kłamstwu! **26**. Dlatego też Ja zawinę ci szaty na twarz i twoje pohańbienie stanie się widoczne, **27**. twoje cudzołóstwa, twoje lubieżne wzdychania, twój wyuzdany nierząd. Na wzniesieniach pól widziałem twe ohydztwa. Biada ci, Jerozolimo! Jak długo jeszcze nie będziesz się chciała oczyścić?

Rozdział 14

Klęska suszy w Judzie

1. Słowo, które JAHWE skierował do Jeremiasza w związku z klęską suszy. **2**. Płaczą mieszkańcy Judy, mdleją w bramach jej miast, rozpaczają, zgięci ku ziemi — z Jerozolimy unosi się krzyk! **3**. Co zamożniejsi ślą służących po wodę, ale w zbiornikach jej brak. Wracają zatem słudzy z pustymi dzbanami, zawiedzeni i smutni, i w dłoniach skrywają twarz. **4**. Ziemia spękana suszą, bo dawno nie było deszczu. Rolnicy zrozpaczeni, skrywają swój płacz. **5**. Nawet łania na polu — rodzi i odchodzi, ponieważ nie ma trawy. **6**. Dzikie osły stoją na nagich pagórkach, niczym szakale chwytają w nozdrza wiatr — i ich oczy gasną, bo nie mają co jeść. **7**. Choć nasze winy świadczą przeciw nam, uczyń coś, JAHWE, ze względu na Twe imię. Tak, liczne są

nasze odstępstwa, zgrzeszyliśmy przeciw Tobie.
8. Nadziejo Izraela, jego Wybawco w czasie
niedoli, dlaczego jesteś jak przybysz, ktoś obcy
w tej ziemi, lub jak wędrowiec, który rozbija
namiot na jedną noc? **9**. Dlaczego jesteś jak
człowiek zamarły w osłupieniu, jak wojownik
niezdolny, by ocalić? Przecież Ty, JAHWE,
jesteś między nami i Twoje imię jest nad nami
wzywane — nie opuszczaj nas! **10**. Ale oto, co
JAHWE mówi o tym ludzie: Tak lubili się
włóczyć własnymi drogami, wtedy nie
oszczędzali swoich nóg. JAHWE nie jest im
przychylny, wspomina teraz ich winę i karze za
grzechy. **11**. Następnie usłyszałem od JAHWE:
Nie módl się o powodzenie tego ludu. **12**. Gdy
będą pościć, nie wysłucham ich wołania, a gdy
będą składać całopalenia i ofiary z pokarmów,
nie okażę im przychylności. Przeciwnie, Ja sam
ich wygubię mieczem, głodem i zarazą.
13. Wtedy powiedziałem: Ach! Wszechmocny
JAHWE, zauważ, co mówią im prorocy: Nie
ujrzycie miecza! Nie spadnie na was głód!
Owszem, zapewnię wam trwały pokój na tym
miejscu. **14**. A JAHWE mi odpowiedział: Ci
prorocy kłamią. I to w moim imieniu. Nie
posłałem ich, nie przekazałem im żadnych
poleceń ani nie przemawiałem do nich. Ich
widzenia są kłamstwem, ich wróżby nie mają
wartości, prorokują sobie przed wami nic innego
jak własne złudzenia! **15**. Dlatego tak mówi
JAHWE o prorokach, którzy prorokują w moim
imieniu, chociaż Ja ich nie posłałem. Ponieważ
mówią: Miecza i głodu nie będzie w tej ziemi —
dlatego od miecza i głodu pomrą oni sami.
16. A lud, któremu prorokują, zalegnie
w nieładzie ulice Jerozolimy, padły od głodu
i miecza, i nie będzie miał kto grzebać ciał —
ich własnych, ich żon, ich synów i ich córek.
I tak wyleję na nich ich własną niegodziwość.
17. Przekaż im też to Słowo: Moje oczy zalewają
się łzami dniem i nocą — nieustannie, gdyż
wielką klęską została dotknięta dziewica, córka
mojego ludu, ugodził ją cios bardzo bolesny.
18. Gdy wychodzę na pole, oto przebici
mieczem, a gdy wejdę do miasta, tam gorączka
głodowa. Tak, prorok oraz kapłan włóczą się do
ziemi, której nie znają. **19**. Czy więc zupełnie
odrzuciłeś Judę? Czy Twa dusza obrzydziła
sobie Syjon? Dlaczego nas uderzyłeś tak, że nie
da się nas uleczyć? Oczekiwaliśmy pokoju —
a nie stało się nic dobrego; i czasu uleczenia,
a oto groza. **20**. Uznajemy, JAHWE, naszą
bezbożność i winę naszych ojców. Tak,
zgrzeszyliśmy przeciw Tobie. **21**. Nie pogardź
nami, miej wzgląd na Twe imię, nie dopuść do
zbezczeszczenia tronu Twojej chwały.
Wspomnij, nie zrywaj z nami Twojego
przymierza! **22**. Czy są wśród nicości narodów
dawcy deszczu? Albo czy niebiosa ulewę
spuszczają same? Czy to raczej nie Ty, JAHWE
nasz i Boże? Właśnie na Ciebie czekamy, Ty
czynisz to wszystko.

Rozdział 15

Gniew JAHWE nad Judą

1. Wówczas JAHWE powiedział do mnie:
Choćby stanęli przede Mną Mojżesz i Samuel,
nie okażę temu ludowi przychylności. Wypędź
ich sprzed mojego oblicza. Niech idą!
2. A gdyby cię zapytali: Dokąd mamy pójść? —

odpowiedz: Tak mówi JAHWE: Kto na śmierć, ten na śmierć! Kto pod miecz, ten pod miecz! Kto na głód, ten na głód! Kto w niewolę, ten w niewolę! **3**. Nawiedzę ich czterema rodzajami kary — oświadcza JAHWE — mieczem do zabijania, psami do wywlekania, drapieżnymi ptakami i dzikimi zwierzętami do pożerania i niszczenia. **4**. Uczynię z nich odstraszającą przestrogę dla wszystkich królestw ziemi za to, co zrobił w Jerozolimie Manasses, syn Hiskiasza, króla Judy. **5**. Kto zmiłuje się nad tobą, Jerozolimo? Kto cię będzie żałował? Kto zatrzyma się, by zapytać, jak ci się powodzi? **6**. Ty Mnie odrzuciłaś — oświadcza JAHWE. Cofasz się! Dlatego podniosłem na ciebie rękę. Zniszczę cię! Zmęczyłem się pobłażaniem. **7**. Przesieję ich rzeszotem w miastach tej ziemi, pozbawię ich dzieci i wygubię mój lud, bo nie odwrócili się od swego postępowania. **8**. Namnożyło Mi się jego wdów więcej niż piasku nad morzem. Sprowadziłem na nich, na matki z dziećmi, niszczyciela w samo południe, rzuciłem na nich znienacka trwogę i przerażenie. **9**. Omdlała matka siedmiorga, ledwie chwyta oddech. Zaszło jej słońce za dnia, spotkał ją wstyd i zawód. A ich resztę? Wydam pod miecz ich wrogów — oświadcza JAHWE.

Skarga Jeremiasza i Boża obietnica ochrony

10. Biada mi, moja matko, że mnie urodziłaś, człowieka uwikłanego w spór i walkę z całym światem! Nie jestem wierzycielem i nie jestem dłużnikiem, a jednak wszyscy mi ubliżają. **11**. Przyznaj, JAHWE, że służyłem Ci z oddaniem. Wstawiałem się u Ciebie za wrogami w chwilach niedoli i w czasie ucisku. **12**. Czy można skruszyć żelazo, żelazo z północy, i spiż? **13**. Twoje bogactwo i skarby wydam na łup — bez opłaty — za wszystkie twoje grzechy w obrębie wszystkich twych granic. **14**. I sprawię, że będziesz służyć swym wrogom w obcej ci ziemi, gdyż ogniem zapłonął mój gniew, rozszalał się przeciw tobie! **15**. Ty wiesz wszystko! JAHWE, wspomnij o mnie, przyjdź na pomoc, pomścij me krzywdy na mych prześladowcach. Nie daj mi zginąć z powodu Twojej pobłażliwości. Wiedz, znoszę hańbę ze względu na Ciebie! **16**. Gdy odnajdywałem Twe słowa, pochłaniałem je. Twoje słowo było mi weselem, radością mojego serca, gdyż wzywano nade mną Twojego imienia, JAHWE, Boże Zastępów. **17**. Nie zasiadałem w gronie wesołków, nie bawiłem się pośród nich. Z powodu Twojej ręki zajmowałem samotne miejsce, ponieważ napełniłeś mnie oburzeniem. **18**. Dlaczego mój ból trwa bez końca? Dlaczego moja rana jest nieuleczalna? Dlaczego nie chce się goić? Czy rzeczywiście będziesz mi jak zdradliwe wody, którym się nie ufa? **19**. Tak odpowiedział mi JAHWE: Jeżeli ty zawrócisz, to i Ja zwrócę się ku tobie i staniesz przed moim obliczem. Jeśli wyłuskasz, co cenne, z tego, co pospolite, będziesz moimi ustami. Im wolno zacząć żyć tak, jak ty, ale ty nie bądź taki, jak oni. **20**. Bo uczyniłem cię dla tego ludu murem spiżowym, niezdobytym. Będą cię zwalczać, lecz nie przemogą, bo Ja jestem z tobą, aby cię wybawiać i ratować — oświadcza JAHWE. **21**. I wyratuję cię z mocy niegodziwych, odzyskam z ręki okrutnych.

Rozdział 16

Obraz po klęsce

1. Oto Słowo, które JAHWE skierował do mnie: **2**. Nie żeń się i nie miej tutaj synów ani córek! **3**. Gdyż tak mówi JAHWE o dzieciach urodzonych na tym miejscu, o matkach, które je rodzą, i o ojcach, którzy je w tej ziemi płodzą: **4**. Pomrą z powodu chorób. Nikt po nich nie będzie płakał. Nikt ich też nie pogrzebie. Będą leżeć jak nawóz na polu. Poginą także od miecza lub zginą śmiercią głodową, a ich trupy będą żerem dla ptaków drapieżnych i dla dzikich zwierząt. **5**. Ponadto tak powiedział mi JAHWE: Nie zachodź do domów, w których panuje żałoba. Nie podzielaj ich smutku ani im nie współczuj. Ponieważ to Ja odebrałem mój pokój temu ludowi — oświadcza JAHWE — cofnąłem moją łaskę i miłosierdzie! **6**. Dlatego pomrą wielcy i mali mieszkający w tej ziemi. Nie będą grzebani ani opłakiwani. Nikt z żalu po nich nie będzie sobie robił nacięć na ciele ani golił włosów do skóry. **7**. Nie będą też łamać się chlebem z pogrążonymi w żałobie. Nikt ich nie pocieszy w ten sposób z powodu zmarłego. Nikt z nimi też nie wypije z kielicha pocieszenia dla wyrażenia współczucia po stracie ojca lub matki. **8**. Ale nie zachodź także do domu biesiady. Nie zasiadaj tam do jedzenia i picia. **9**. Gdyż tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja wyciszę w tym miejscu radosne odgłosy uczt weselnych. Stanie się to na waszych oczach i za waszych dni. Ucichnie głos nowożeńca. Nie usłyszy się jego wybranki.

Przyczyny klęski i przyszła odnowa

10. Gdy oznajmisz to wszystko temu ludowi, a oni cię zapytają: Za co JAHWE zapowiada nam całe to wielkie nieszczęście? Jaka jest nasza wina? Jaki grzech popełniliśmy wobec JAHWE, naszego Boga? — **11**. wtedy im odpowiesz: To wszystko spotyka was dlatego — oświadcza JAHWE — że opuścili Mnie wasi ojcowie. Poszli oni za innymi bogami. Im służyli i im się kłaniali. Mnie natomiast opuścili i nie przestrzegali mojego Prawa. **12**. Co do was natomiast, postępowaliście jeszcze gorzej niż wasi ojcowie. Wyraźnie widać, że każdy z was kieruje się uporem swojego złego serca i odmawia Mi posłuszeństwa. **13**. Dlatego wyrzucę was z tej ziemi! Znajdziecie się w ziemi, której nie znaliście — ani wy, ani wasi ojcowie. Tam będziecie służyć innym bogom dniami i nocami, bo nie okażę wam żadnych względów. **14**. Co prawda nadchodzą dni — oświadcza JAHWE — gdy będzie się już mówić inaczej. Zamiast: Jak żyje JAHWE, który wyprowadził synów Izraela z ziemi egipskiej! — **15**. będą mówić: Jak żyje JAHWE, który wyprowadził synów Izraela z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, do których ich wygnał, bo sprowadzę ich z powrotem do ich ziemi, do tej, którą dałem ich ojcom! **16**. Lecz zanim się to stanie, poślę po wielu rybaków — oświadcza JAHWE. — Ci ich wyłowią! Poślę też po wielu myśliwych. Ci ich wytropią na każdej górze, na każdym pagórku i w każdej skalnej szczelinie. **17**. Gdyż moje oczy spoczęły na ich drogach. Wyraźnie widzę każdy ich czyn. Nie jest też zakryta przede Mną ich wina. **18**. Najpierw więc

odpłacę im podwójnie za ich winę i ich grzech,
za to, że splamili moją ziemię trupami swych
obrzydliwości i napełnili moje dziedzictwo
swoimi ohydztwami.

Pieśń nadziei

19. JAHWE, moja mocy i twierdzo, moja
ucieczko w dniu niedoli! Do Ciebie przyjdą
narody, z krańców ziemi przybędą z wyznaniem:
Nasi ojcowie ufali złudzeniom, nicościom, bez
żadnej wartości. **20**. Bo czy człowiek może
stworzyć sobie bogów? Przecież to nie będą
bogowie! **21**. Dlatego Ja sprawię, że poznają,
tym razem na pewno poznają, moją władzę
i moją moc — przekonają się, dlaczego moje
imię brzmi JHWH!

Rozdział 17

Wyraźny grzech Judy

1. Grzech Judy wykuty jest rylcem żelaznym,
ostrzem z krzemienia wyryty na tablicy ich serca
i na rogach ich ołtarzy — **2**. ku pamięci ich
synów. Ich ołtarze i słupy aszery widać wśród
zielonych drzew, na wysokich wzgórzach **3**. i na
mej górze między pagórkami. Twoje bogactwo,
wszystkie twe skarby wydam na łup, twoje
wzgórza jako zapłatę za grzech w obrębie
wszystkich twych granic. **4**. I wypuścisz z ręki
dane ci przeze Mnie dziedzictwo, sprawię też, że
będziesz służył swoim wrogom w ziemi, której
dotąd nie znałeś, gdyż rozniecił eś ogień mojego
gniewu — i będzie płonął na wieki.

Pochwała ufania JAHWE

5. Tak mówi JAHWE: Przeklęty człowiek, który
polega na człowieku i to, co śmiertelne, czyni
swym oparciem, a od JAHWE odwraca swoje
serce! **6**. Przypomina on jałowiec na stepie,
nieświadomy, że nadchodzi coś dobrego, rośnie
bowiem w miejscach wysuszonych, w ziemi
słonej, pozbawionej mieszkańców.
7. Błogosławiony człowiek, który polega na
JAHWE, i JAHWE jest jego ufnością! **8**. Jest on
jak drzewo zasadzone nad wodą, które nad
potokiem zapuszcza swe korzenie, nie boi się
nadchodzących upałów, jego liść pozostaje
zielony, nie martwi się też w roku niedostatku,
nie przestaje wydawać owocu.

Modlitwa o uzdrowienie i ratunek

9. Zdradliwe jest serce, bardziej niż wszystko
inne, nieuleczalnie chore, kto zdoła je poznać?
10. Ja, JAHWE, przenikam motywy, poddaję
próbie zamiary, aby oddać każdemu według jego
dzieła, stosownie do owoców jego czynów.
11. Kuropatwę, która wylęga to, czego nie
zniosła, przypomina ten, kto zdobywa bogactwo,
ale w sposób nieprawy. W połowie swych dni je
utraci, a u swego kresu okaże się, że był
głupcem. **12**. Tronem chwały, wywyższonym od
początku, jest miejsce naszej świątyni.
13. Nadziejo Izraela, PANIE! Wszyscy, którzy
Cię opuszczają, bardzo się zawiodą; odchodzący
od Ciebie zostaną spisani na straty, gdyż opuścili
JAHWE, źródło wód życia! **14**. Uzdrów mnie,
JAHWE, a będę uzdrowiony, wybaw mnie,
a będę wybawiony, ponieważ Ty jesteś moją
pieśnią pochwalną! **15**. Są tacy, którzy mówią do
mnie: Więc jak jest z tym Słowem PANA?
Kiedy wreszcie się spełni? **16**. Bo ja nie
uchylałem się od przewodzenia im w Twoim

imieniu, ale też nie pragnąłem, by nastał dzień
klęski. Ty wiesz, co wyszło z moich ust, było to
jawne przed Tobą. **17**. Nie bądź mi postrachem,
Ty, moja ucieczko w dniu niedoli! **18**. Niech
wstyd okryje moich prześladowców, ja niech nie
będę zawstydzony. Niech na nich spadnie
przerażenie, ja zaś niech będę spokojny!
Sprowadź na nich dzień nieszczęścia i zniszcz
ich podwójnym zniszczeniem.

Nakaz święcenia szabatu

19. JAHWE skierował do mnie takie słowa: Idź
i stań w bramie, z której korzystają wszyscy
ludzie, nie wyłączając królów Judy, oraz we
wszystkich bramach Jerozolimy **20**. i mów do
przechodniów: Słuchajcie Słowa JAHWE,
królowie judzcy, cała Judo i wszyscy
mieszkańcy Jerozolimy, którzy wchodzicie przez
te bramy! **21**. Tak mówi JAHWE: Jeśli zależy
wam na życiu, to się strzeżcie! Nie noście
ciężarów w dzień szabatu. Nie wnoście ich
w bramy Jerozolimy! **22**. Nie wynoście też
ciężarów z waszych domów w dzień szabatu.
Nie wykonujcie w tym dniu żadnej pracy. Raczej
święćcie dzień szabatu, tak jak nakazałem
waszym ojcom! **23**. Oni jednak nie byli Mi
posłuszni. Nie przejęli się moimi słowami.
Przeciwnie, okazali się uparci. Nie chcieli
słuchać ani przyjąć pouczenia. **24**. Wy natomiast,
jeśli uważnie będziecie Mnie słuchać —
oświadcza JAHWE — i nie będziecie wnosić
ciężarów w bramy tego miasta w dzień szabatu,
jeśli będziecie ten dzień święcić, nie wykonując
w nim żadnej pracy, **25**. to przez bramy tego
miasta będą wchodzić królowie i książęta
zasiadający na tronie Dawida. Będą w nie
wjeżdżać na wozach i koniach, oni i ich książęta,
mieszkańcy Judy i Jerozolimy — i będzie to
miasto zamieszkane na wieki. **26**. Będą
przychodzić ludzie z miast Judy, z okolic
Jerozolimy, z ziemi Beniamina, z Szefeli,
z pogórza i z Negebu i przynosić całopalenia,
ofiary krwawe, ofiary z pokarmów, kadzidła
i ofiary dziękczynne do świątyni JAHWE.
27. Lecz jeśli nie będziecie Mi posłuszni i nie
będziecie święcić dnia szabatu, jeśli będziecie
wnosić w tym dniu ciężary w bramy Jerozolimy,
to rozpalę ogień w jej bramach, pochłonie on
pałace Jerozolimy — i nie zgaśnie.

Rozdział 18

W pracowni garncarza

1. Oto Słowo, które JAHWE skierował do
Jeremiasza: **2**. Wstań i idź do domu garncarza.
Tam dam ci usłyszeć moje słowa! **3**. Udałem się
więc do domu garncarza. Pracował on właśnie na
swym kole. **4**. Ilekroć naczynie, które formował
z gliny, nie udawało się, przerabiał je na inne
naczynie, takie jakie w danym przypadku uznał
za właściwe. **5**. Wtedy dotarło do mnie Słowo
JAHWE tej treści: **6**. Czy, podobnie jak ten
garncarz, nie mogę postąpić z wami, domu
Izraela? — oświadcza JAHWE. — Oto jak glina
w ręku garncarza, tak wy jesteście w moim ręku,
domu Izraela! **7**. Jeśli jakiemuś narodowi lub
królestwu zapowiadam, że je wykorzenię, wyrwę
albo zniszczę, **8**. a ten naród odwróci się od
niegodziwości, z powodu której mu groziłem, to
będzie Mi go żal. Powstrzymam nieszczęście,
którym zamierzałem go dotknąć. **9**. Kiedy,

innym razem, zapowiadam jakiemuś narodowi lub królestwu, że je wzmocnię i ugruntuję, **10**. lecz ono czynić będzie to, co złe w moich oczach, lekceważąc mój głos, to żal Mi będzie zsyłać zapowiedziane mu szczęście. **11**. Powiedz więc teraz mieszkańcom Judy i Jerozolimy: Tak mówi JAHWE: Oto Ja przygotowuję dla was nieszczęście, rozważam wymierzony przeciwko wam plan. Niech każdy z was zawróci ze swojej złej drogi. Poprawcie swoje postępowanie oraz swoje czyny! **12**. Z pewnością powiedzą: Nic z tego! Mamy swoje plany. Każdy z nas postąpi tak, jak każe mu upór jego złego serca. **13**. Dlatego tak mówi JAHWE: Zapytajcie, proszę, wśród narodów: Kto słyszał o czymś takim? Jakiej okropności dopuściła się panna izraelska! **14**. Czy topnieje śnieg na skalistych zboczach Libanu? Czy wysychają chłodne, płynące stamtąd strumyki? **15**. Bo mój lud o Mnie zapomniał! Spala kadzidła nicościom! Z ich powodu potknął się na swych drogach, na odwiecznych szlakach. Błądzi teraz po bezdrożach, po niepewnych ścieżkach, **16**. by w końcu swoją ziemię zamienić w przedmiot grozy, w wieczne pośmiewisko, straszne dla przechodniów, budzące zdziwienie. **17**. Rozproszę ich niczym wschodni wiatr pod naporem wroga, ukażę im plecy, nie twarz, w dniu ich wielkiej klęski.

Spisek na życie Jeremiasza

18. W obliczu takiego przesłania przeciwnicy Jeremiasza rozstrzygnęli: Zbierzmy się i ustalmy jakiś plan przeciwko Jeremiaszowi, bo przecież nie przestanie kapłan uczyć Prawa, mędrzec udzielać rad, a prorok głosić Słowa! Umówmy się i odeprzyjmy jego zapowiedzi, nie zważajmy na żadne jego słowo!

Modlitwa o ratunek

19. JAHWE, zwróć na mnie uwagę, posłuchaj głosu moich przeciwników. **20**. Czy odpłaca się złem za dobre? Bo oni wykopali dół na moje życie. Wspomnij, stawałem przed Twoim obliczem, by przemawiać za nimi na ich korzyść, by odwrócić od nich Twój gniew. **21**. Dlatego wydaj ich dzieci na głód, wypchnij ich na pastwę miecza, niech ich żony staną się bezdzietnymi wdowami, mężów niech dotknie zaraza, a młodzież niech zostanie na wojnie pobita i wycięta! **22**. Niech z ich domów rozlega się krzyk, gdy znienacka sprowadzisz na nich najeźdźców, gdyż wykopali dół, by mnie schwytać, na moje nogi zastawili sidło! **23**. Ty, JAHWE, wiesz, że gdy radzą, niezmiennie chodzi o mą śmierć. Nie przebacz im, proszę, tej winy, nie wymaż im tego grzechu. Niech padną przed Twoim obliczem. Postąp z nimi tak w czasie swego gniewu!

Rozdział 19

Zapowiedź całkowitej klęski

1. Oto, co powiedział mi JAHWE: Idź i kup u garncarza gliniany dzban. Następnie weź ze sobą kilku spośród starszych ludu i starszych rangą kapłanów **2**. i wyjdź do doliny Ben-Hinom, która leży u wejścia do Bramy Skorup. Tam głoś słowa, które ci oznajmię. **3**. Powiedz: Słuchajcie Słowa JAHWE, królowie Judy i mieszkańcy Jerozolimy! Tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja sprowadzam nieszczęście na to

miejsce. Będzie ono tak wielkie, że każdemu, kto
o nim usłyszy, aż zadźwięczy w uszach.
4. Spadnie ono dlatego, że ludzie Mnie opuścili
i zamienili to miejsce w zupełnie obce. Spalali
na nim kadzidło obcym bogom, takim, których
nie znali ani oni, ani ich ojcowie, ani królowie
Judy. Przepełnili też to miejsce krwią
niewinnych. **5**. Zbudowali na nim ołtarze
poświęcone Baalowi, aby spalać na nich swoich
synów jako ofiarę całopalną dla Baala.
A przecież czegoś takiego im nie nakazałem, nie
polecałem im tego, nie przyszło mi to nawet na
myśl. **6**. Dlatego nadchodzą dni — oświadcza
JAHWE — że nie będzie się już tego miejsca
nazywało Tofet ani doliną Ben-Hinom, ale
Doliną Mordu. **7**. Na tym miejscu udaremnię
plany Judy i Jerozolimy. Sprawię, że ich
mieszkańcy padną od miecza pod naporem
swoich wrogów. Padną z ręki tych, którzy
czyhają na ich życie. I wydam ich trupy na żer
drapieżnym ptakom i dzikim zwierzętom.
8. Wystawię to miasto na spustoszenie i na
pośmiewisko. Każdy przechodzący obok będzie
przerażony. Zadziwi go rozmiar zadanych miastu
klęsk. **9**. I sprawię, że wewnątrz miasta ludzie
będą jedli ciała swoich synów i ciała swoich
córek. Jeden będzie jadł ciało drugiego — bo tak
ciężkie będzie oblężenie i ucisk ze strony ich
wrogów i tych, którzy czyhają na ich życie.
10. Kiedy to im ogłosisz, rozbij ten dzban na
oczach tych ludzi, którzy z tobą przyszli.
11. Powiedz im: Tak mówi JAHWE Zastępów:
Rozbiję ten lud i to miasto! Rozbiję je jak
naczynie z gliny. Będzie nie do naprawienia!
A w Tofet będą grzebać umarłych, bo gdzie
indziej zabraknie miejsca na grzebanie. **12**. Tak
uczynię temu miejscu — oświadcza JAHWE. —
Tak uczynię jego mieszkańcom. Uczynię to
miasto podobnym do Tofet. **13**. Domy
Jerozolimy i pałace królów Judy będą jak Tofet
— nieczyste! Zbezczeszczone będą wszystkie te
domy, na których dachach spalano kadzidła
wszystkim zastępom nieba, na których
wylewano ofiary z płynów na cześć obcych
bóstw. **14**. A gdy Jeremiasz wrócił z Tofet,
dokąd posłał go JAHWE, aby tam prorokował,
stanął on na dziedzińcu świątyni JAHWE
i powiedział do całego ludu: **15**. Tak mówi
JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja
sprowadzam na to miasto i na wszystkie miasta
okoliczne całe to nieszczęście, które im
zapowiedziałem. Spadnie ono na nich dlatego, że
usztywnili swój kark i odmówili posłuszeństwa
moim słowom.

Rozdział 20

Uwięzienie Jeremiasza

1. Gdy Jeremiasz wygłaszał to proroctwo,
przysłuchiwał mu się Paszchur, syn Imera. Był
on kapłanem, a stał na czele służb pilnujących
porządku w świątyni JAHWE. **2**. Rozkazał on
wychłostać proroka Jeremiasza i zakuć go
w dyby, które znajdowały się w górnej Bramie
Beniamina przy świątyni JAHWE. **3**. A gdy
nazajutrz Paszchur uwolnił Jeremiasza z dybów,
Jeremiasz powiedział do niego: JAHWE zmienia
Ci imię. Zamiast Szczęście, będziesz nazywał się
Groza — i to dla wszystkich wokoło! **4**. Gdyż
tak mówi JAHWE: Oto Ja uczynię cię grozą dla
ciebie samego i dla wszystkich twoich

przyjaciół. Padną oni od miecza swoich wrogów, a twoje oczy będą na to patrzeć. Całą Judę wydam w ręce króla Babilonu. Weźmie on jej ludność do niewoli, do Babilonu, i pobije ją mieczem. **5**. Całe mienie tego miasta, cały jego dobytek, wszystkie jego kosztowności i wszystkie skarby królów Judy wydam w ręce wrogów. Zdobędą oni miasto, splądrują je, a łup sprowadzą do Babilonu. **6**. A ty, Paszchurze, i wszyscy mieszkańcy twojego domu, pójdziecie do niewoli. Przyjdziesz do Babilonu i tam umrzesz. Tam będziesz pogrzebany ty i wszyscy twoi przyjaciele, którym kłamliwie prorokowałeś.

Skarga Jeremiasza

7. Zwabiłeś mnie, JAHWE, i dałem się zwabić, schwytałeś mnie i pokonałeś. Stałem się pośmiewiskiem na co dzień, każdy ze mnie drwi. **8**. Gdyż ilekroć przemawiam, krzyczę: Gwałt i zniszczenie! Tak! Słowo JAHWE stało mi się hańbą i szyderstwem na co dzień. **9**. A gdy postanowiłem: Nie wspomnę o Nim i nie przemówię już w Jego imieniu, to stało się to w moim sercu jak płomień zamknięty w moich kościach. Próbowałem go znieść, ale nie zdołałem. **10**. Tak, słyszałem szepty wielu: Groza dokoła! Donieście! I my doniesiemy na niego! Wszyscy moi przyjaciele czyhają na mój upadek: Może da się go zwabić i pokonać, i wywrzeć na nim zemstę. **11**. Ale JAHWE jest ze mną jak groźny bohater, dlatego moi prześladowcy potkną się i nie zwyciężą. Okryje ich wstyd, że im się nie powiodło, pogrążą się w wiecznej hańbie, w niezapomnianym wstydzie. **12**. JAHWE Zastępów poddaje sprawiedliwego próbie, On przenika motywy i zamiary. Niech zobaczę Twą pomstę na nich, gdyż Tobie powierzyłem moją sprawę. **13**. Śpiewajcie PANU! Wysławiajcie PANA! On wybawił duszę potrzebującego z ręki niegodziwych! **14**. Przeklęty dzień, w którym zostałem zrodzony, dzień, w którym urodziła mnie moja matka. O, niech ten dzień nie będzie błogosławiony! **15**. Przeklęty człowiek, który przekazał mojemu ojcu radosną wieść: Urodził ci się syn, chłopiec — i bardzo go tym ucieszył. **16**. Niech będzie ten człowiek jak miasta, które JAHWE zburzył bez żalu. Niech słyszy wrzawę z rana, a okrzyk wojenny w południe! **17**. Bo nie zostałem uśmiercony w łonie, moja matka nie stała się mym grobem, a jej łono nie pozostało brzemienne na wieki. **18**. O, po cóż wyszedłem z łona? Czy po to, by oglądać smutek i znój? By dokonać dni w pohańbieniu?

Rozdział 21

Zapowiedź zdobycia Jerozolimy

1. Oto Słowo, które JAHWE skierował do Jeremiasza, gdy król Sedekiasz wysłał do niego Paszchura, syna Malkiasza, i Sofoniasza, syna Maasejasza, kapłana, z następującą prośbą: **2**. Poradź się JAHWE w naszej sprawie. Najechał nas Nebukadnesar, król Babilonu. Może JAHWE dokona dla nas cudu podobnego do wszystkich poprzednich — i król odstąpi on od nas. **3**. Wtedy Jeremiasz odpowiedział: Przekażcie Sedekiaszowi: **4**. Tak mówi JAHWE, Bóg Izraela: Cały oręż, którym walczycie przeciwko królowi Babilonu i Chaldejczykom

oblegającym was na zewnątrz, za murami, obrócę przeciwko miastu. **5**. I Ja będę z wami walczył stanowczo i z całą mocą, w gniewie, w zapalczywości i z wielką gwałtownością. **6**. I pobiję mieszkańców tego miasta, ludzi i bydło — padną od wielkiej zarazy. **7**. Następnie — oświadcza JAHWE — wydam Sedekiasza, króla Judy, jego służbę, lud oraz tych, którzy pozostaną w tym mieście po zarazie, po mieczu i po głodzie, w ręce Nebukadnesara, króla Babilonu, w ręce ich wrogów i w ręce czyhających na ich życie. Pobije ich on ostrzem miecza. Nie będzie oszczędzał, nie okaże litości ani miłosierdzia. **8**. A ludowi temu powiedz: Tak mówi JAHWE: Daję wam do wyboru: życie albo śmierć. **9**. Kto pozostanie w mieście, zginie od miecza albo z głodu, albo od zarazy. Kto wyjdzie i podda się Chaldejczykom oblegającym to miasto, ten przetrwa, zdobyczą mu będzie jego życie. **10**. Bo postanowiłem wyrządzić temu miastu zło, a nie dobro — oświadcza JAHWE. — Będzie ono wydane w rękę króla Babilonu, a on spali je ogniem. **11**. A do domu króla Judy powiedz: Słuchajcie Słowa JAHWE, **12**. domu Dawida — tak mówi JAHWE: Codziennie, już od rana sądźcie sprawiedliwie, ratujcie gnębionego z ręki gnębiciela. Inaczej mój gniew zapłonie jak ogień, jego płomieni nie będzie miał kto ugasić, za wasze niegodziwe czyny! **13**. Oto Ja jestem przeciwko tobie, mieszkanko doliny, skało na równinie — oświadcza JAHWE. Jestem przeciwko wam, którzy się przechwalacie: Kto nam może zaszkodzić? Kto się zdoła wedrzeć do naszych mieszkań? **14**. Otóż nawiedzę was stosownie do owocu waszych czynów — oświadcza JAHWE. Rozpalę ogień w waszym lesie, pożre on wszystko, co was otacza!

Rozdział 22

Przesłanie dla króla

1. Oto, co powiedział mi JAHWE: Udaj się do pałacu króla Judy i oznajmij tam to Słowo. **2**. Powiedz: Posłuchaj Słowa JAHWE, królu Judy. Posłuchaj ty, który zasiadasz na tronie Dawida, i niech posłuchają twoi słudzy oraz twój lud — wszyscy, którzy wkraczacie w te bramy! **3**. Tak mówi JAHWE: Stosujcie prawo i sprawiedliwość, ratujcie gnębionego z mocy gnębiciela. Nie uciskajcie cudzoziemca, sieroty ani wdowy. Nie zadawajcie gwałtu i nie przelewajcie na tym miejscu krwi niewinnej! **4**. Bo jeśli rzeczywiście wprowadzicie w czyn to Słowo, to będą wchodzić przez bramy tego pałacu królowie zasiadający po Dawidzie na jego tronie, jeżdżąc na wozach i na koniach — oni sami, ich słudzy i ich lud. **5**. Lecz jeżeli nie usłuchacie tych słów, to przysięgam na siebie samego — oświadcza JAHWE — że ten pałac stanie się ruiną. **6**. Gdyż tak mówi JAHWE o domu króla Judy: Choćbyś Mi był jak Gilead, jak sam szczyt Libanu, i tak cię zamienię w pustynię, w miasta ziejące pustkami! **7**. I przydzielę ci niszczycieli, każdego z własnym orężem, i wytną twe piękne cedry, i powrzucają je w ogień! **8**. A gdy liczne narody przechodzić będą obok tego miasta, a wśród przechodniów jeden drugiego zapyta: Za co uczynił tak JAHWE temu wielkiemu miastu? — **9**. to tak zabrzmi odpowiedź: Za to, że porzucili

przymierze JAHWE, swego Boga, i kłaniali się innym bogom oraz im służyli.

Sąd nad Szalumem

10. Nie płaczcie nad umarłym i nie żałujcie go! Gorzko płaczcie za odchodzącym, ponieważ już nie wróci i nie zobaczy ziemi, w której się urodził. **11**. Gdyż tak mówi JAHWE o Szalumie, synu Jozjasza, króla Judy, panującym po Jozjaszu, swoim ojcu: Ten, który odszedł z tego miejsca, już tutaj nie wróci. **12**. Tam, dokąd go uprowadzą, umrze. Tej ziemi już nie zobaczy.

Sąd nad Jehojakimem

13. Biada temu, który buduje swój dom na niesprawiedliwości, jego górne komnaty sadowi na bezprawiu, a swemu bliźniemu każe pracować za darmo i odmawia mu jego zapłaty! **14**. Biada temu, który mówi: Zbuduję sobie dom przestronny i górne komnaty obszerne; temu, który wybija sobie okno, wykłada otwór cedrowym drewnem i zabarwia cynobrem. **15**. Czy jesteś królem po to, aby przodować w budowach w cedrze? Pomyśl o ojcu — czy nie żył dostatnio? A jednak umiał przestrzegać prawa i dochowywać sprawiedliwości — i było mu wtedy dobrze! **16**. Sprawy ubogich i ludzi w potrzebie rozstrzygał ku ich dobru. Czy nie na tym polega to, że się Mnie zna? — oświadcza JAHWE. **17**. Tymczasem twoje oczy i serce tylko czekają na niegodziwy zysk, na przelew niewinnej krwi, na krzywdę i na szkodę! **18**. Dlatego tak mówi JAHWE o Jehojakimie, synu Jozjasza, królu Judy: Nie będą za nim płakali: Ach, mój bracie! Ach, moja siostro! Nie będą go żałowali: Ach, nasz panie! Ach, wasza wysokość! **19**. Jak osłu wykopią mu grób, wywloką go i wyrzucą poza bramy Jerozolimy.

Sąd nad Jerozolimą

20. Wstąp na Liban i krzycz, i w Baszanie wydaj swój głos! Krzycz z Abarim, że rozbici są wszyscy twoi kochankowie! **21**. Przemawiałem do ciebie w czasie twej pomyślności. Odpowiedziałaś: Nie posłucham! Taka była twa droga od twojej młodości, że nie słuchałaś mojego głosu. **22**. Wszystkich twoich pasterzy pasł będzie wiatr, a twoi kochankowie pójdą do niewoli: wtedy okryje cię wstyd i hańba za całą twą niegodziwość. **23**. Mieszkasz na Libanie, wijesz gniazdo wśród cedrów — ach, jak będziesz jęczeć, gdy chwycą cię bóle, bóle jak rodzącą!

Sąd nad Koniaszem

24. Jak żyję — oświadcza JAHWE — choćby Koniasz, syn Jehojakima, król Judy, był sygnetem na mojej prawicy, zerwałbym go stamtąd. **25**. Wydam cię w ręce czyhających na twe życie, w moc tych, których się boisz — w ręce Nebukadnesara, króla Babilonu, i w ręce Chaldejczyków. **26**. I rzucę ciebie wraz z twoją matką, tą, która cię urodziła, do ziemi obcej, w której się nie urodziliście — i tam pomrzecie! **27**. Ale do ziemi, za którą będziecie tęsknić, już nie powrócicie. **28**. Czy ten Koniasz jest dzbanem wzgardzonym, rozbitym? Czy jest naczyniem przez nikogo nie chcianym? Dlaczego sprawiono, że ze swoim potomstwem został on wyrzucony, wypędzony do ziemi nieznanej? **29**. Ziemio, ziemio, ziemio, słuchaj Słowa PANA! **30**. Tak mówi JAHWE: Spiszcie

tego człowieka jako bezdzietnego, jako kogoś, komu się w życiu nie wiedzie, gdyż żaden z jego potomków nie zasiądzie na tronie Dawida, by znów zapanować w Judzie.

Rozdział 23

Sąd nad pasterzami

1. Biada pasterzom — oświadcza JAHWE — którzy gubią i rozpraszają owce mojego pastwiska! **2**. Dlatego tak mówi JAHWE, Bóg Izraela, o pasterzach pasących mój lud: To wy rozproszyliście moje owce i rozpędziliście je. Nie zajmowaliście się nimi! Dlatego Ja zajmę się wami za wasze złe czyny — oświadcza JAHWE. — **3**. Ja też zgromadzę resztę moich owiec ze wszystkich ziem, do których je rozpędziłem. Sprowadzę je na ich niwy, a one rozmnożą się i będą liczne. **4**. Ustanowię im także pasterzy. Będą je oni paśli, a one nie będą już bać się ani trwożyć i niczego nie będzie im brakowało — oświadcza JAHWE.

Zapowiedź nadejścia Dobrego Pasterza

5. Oto idą dni — oświadcza JAHWE — kiedy na tronie Dawida zasiądzie sprawiedliwa Latorośl. Będzie On jako król sprawował mądre rządy. Zaprowadzi prawo i sprawiedliwość na ziemi. **6**. Za Jego dni Juda zostanie zbawiony, a Izrael będzie mieszkał bezpiecznie. Takim imieniem będą Go nazywać: JAHWE naszą sprawiedliwością. **7**. Dlatego nadchodzą dni — oświadcza JAHWE — gdy już nie będą mówić: Jak żyje JAHWE, który wyprowadził synów Izraela z Egiptu, **8**. lecz: Jak żyje JAHWE, który wyprowadził potomków domu Izraela z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, do których ich wygnał — i sprowadził z powrotem, by zamieszkali w swej ziemi.

Sąd nad fałszywymi prorokami

9. Słowo o prorokach: Pęka mi serce w mej piersi, drżą wszystkie moje kości. Stałem się jak pijany, jak człowiek upity winem, w obliczu JAHWE i Jego świętych słów. **10**. Ponieważ ziemia jest pełna cudzołożników, z powodu przekleństwa okrywa ją żałoba, uschły też pastwiska na stepie. Złe stały się ludzkie dążenia, ich wysiłki zmierzają w niewłaściwym kierunku. **11**. Gdyż prorok oraz kapłan — obaj splugawieni, nawet w mej świątyni znalazłem ich niegodziwość — oświadcza JAHWE. **12**. Dlatego ich droga będzie im jak ślizgawka, potkną się w ciemności i upadną na niej; gdyż sprowadzę na nich nieszczęście w czasie, gdy ich nawiedzę — oświadcza JAHWE. **13**. Owszem, u proroków Samarii widziałem nieprzyzwoitość: prorokowali sobie w imieniu Baala i w ten sposób zwodzili mój lud, Izraela. **14**. Lecz u proroków Jerozolimy zetknąłem się ze zgrozą: Widziałem tam cudzołóstwo, na każdym kroku kłamstwo, pełno zachęt dla niegodziwych, by żaden nie porzucił swojej nieprawości — stali się dla Mnie wszyscy jak mieszkańcy Sodomy, jak ludzie zamieszkujący Gomorę! **15**. Dlatego tak mówi JAHWE Zastępów o prorokach: Oto Ja nakarmię ich piołunem i napoję trucizną, bo od proroków Jerozolimy rozeszło się skażenie po całej tej ziemi. **16**. Tak mówi JAHWE Zastępów: Nie słuchajcie słów tych proroków, którzy wam prorokują! Oni wam głoszą widzenia własnego serca — nie to, co pochodzi z ust PANA!

17. Wciąż powtarzają ludziom gardzącym
Słowem JAHWE: Pokój mieć będziecie! A tym
wszystkim, którzy żyją w uporze swego serca,
powtarzają: Nie spadnie na was żadne
nieszczęście! **18**. Lecz kto był w radzie PANA?
Kto widział? Kto słyszał Jego Słowo? Kto je
rozważył i wprowadził w życie? **19**. Oto wicher
PANA! Wzbiera oburzenie! Nad głową
bezbożnych rozpętuje się burza! **20**. Nie ustanie
gniew JAHWE, póki nie dokona, póki nie
dopełni planów Jego serca! W dniach
ostatecznych zrozumiecie to wszystko dokładnie.
21. Nie posyłałem tych proroków, a jednak
pobiegli! Nie przemówiłem do nich,
a prorokowali! **22**. Gdyby byli w mej radzie,
mogliby głosić me słowa, zawracać mój lud ze
złej drogi, odwracać od niegodziwych
uczynków. **23**. Czy Ja jestem Bogiem z bliska?
— oświadcza JAHWE. Czy nie także Bogiem
z daleka? **24**. Czy może się ktoś przede Mną
ukryć, tak że go nie zobaczę? — oświadcza
JAHWE. Czy to nie Ja wypełniam niebiosa
i ziemię? — oświadcza JAHWE. **25**. Słyszałem,
co powiedzieli prorocy prorokujący w moim
imieniu kłamliwie. Wołali: Miałem sen! Miałem
sen! **26**. Jak długo to trwać będzie? O co chodzi
prorokom wygłaszającym kłamstwa — tak —
wieszczom oszustw pochodzących z ich
własnych serc? **27**. Rozważają, jak sprawić, by
mój lud zapomniał moje imię. Chcą to osiągnąć
przez sny, które opowiadają sobie nawzajem. Ich
ojcowie także zapomnieli o Mnie na rzecz Baala.
28. Prorok, który ma sen, niech opowiada swój
sen. Lecz ten, który ma moje Słowo, niech głosi
moje Słowo Prawdy! Co plewie do ziarna? —
oświadcza JAHWE. **29**. Czy moje Słowo nie jest
jak ogień — oświadcza JAHWE — i jak młot,
który rozbija skałę? **30**. Dlatego Ja sam wystąpię
przeciw tym prorokom — oświadcza JAHWE —
którzy sobie nawzajem wykradają moje słowa.
31. Oto Ja wystąpię przeciw tym prorokom —
oświadcza JAHWE — którzy głoszą od siebie,
a twierdzą: To oświadczenie prorocze. **32**. Oto Ja
wystąpię przeciwko prorokom snów kłamliwych
— oświadcza JAHWE — głoszącym je po to,
aby zwieść mój lud swoimi kłamstwami
i lekkomyślnością. Bo przecież nie Ja ich
posłałem. Niczego im nie nakazałem. Oni też
temu ludowi wcale nie pomagają — oświadcza
JAHWE. **33**. A gdy cię zapyta ktoś z ludu,
prorok albo kapłan: Jak brzmi Jego wyrok, co
jest ciężarem PANA? Wtedy im odpowiedz: Wy
tym ciężarem jesteście! Ale Ja was zrzucę —
oświadcza JAHWE. **34**. Natomiast prorokiem,
kapłanem lub kimkolwiek z ludu, kto by się
ośmielił powiedzieć: Jaki to ciężar PANA! — Ja
sam się nim zajmę, nim oraz jego domem.
35. Tak możecie mówić i tak pytać siebie
nawzajem: Co odpowiedział PAN? Albo: Co
JAHWE nam oznajmia? **36**. Ale: Ciężar JAHWE
— tych słów nie używajcie, żeby ciężarem
JAHWE nie stało się dla człowieka to jego
własne słowo. Bo wy umiecie przekręcać słowa
żywego Boga, JAHWE Zastępów, naszego
Boga. **37**. Tak więc masz pytać proroka: Co
odpowiedział PAN? Albo: Co nam JAHWE
oznajmia? **38**. Bo tym, którzy nie przestaną
używać słów: Ciężar JAHWE, sam JAHWE
zapowiada: Ponieważ wypowiadacie te słowa:
Ciężar JAHWE, chociaż wam poleciłem, że

macie tak nie mówić, **39**. to Ja was uniosę wysoko i wraz z miastem, które dałem wam oraz waszym ojcom, wyrzucę sprzed mego oblicza. **40**. I wydam was na wieczną hańbę i na wieczną niesławę, która nie zostanie zapomniana.

Rozdział 24

Kosze z figami

1. JAHWE ukazał mi dwa kosze fig. Stały one przed Jego świątynią. Było to po uprowadzeniu Jechoniasza, syna Jojakima, króla Judy, oraz książąt judzkich, kowali i ślusarzy. Ich właśnie Nebukadnesar, król Babilonu, zabrał z Jerozolimy do swojej ziemi w niewolę. **2**. W jednym koszu były figi bardzo dorodne, jak te, które dojrzewają wcześnie. W drugim koszu były figi bardzo marne, tak marne, że nie nadawały się do spożycia. **3**. Co widzisz, Jeremiaszu? — zapytał mnie JAHWE. Odpowiedziałem: Figi. Figi dorodne są wyjątkowo dorodne, a marne są rzeczywiście marne, właściwie nie nadają się do spożycia. **4**. Wtedy JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **5**. Tak mówi JAHWE, Bóg Izraela: Te dorodne figi ukazują, jak potraktuję wygnańców judzkich, których — ku dobremu — zesłałem stąd do ziemi Chaldejczyków. **6**. Zatroszczę się o nich. Sprowadzę ich z powrotem do tej ziemi. Odbuduję ich, a nie zburzę, zasadzę, a nie wykorzenię. **7**. Dam im serce chętne, by Mnie poznać, by przekonać się, że Ja jestem JAHWE. Będą Mi oni ludem, a Ja będę im Bogiem, bo zawrócą do Mnie całym swoim sercem. **8**. Natomiast marne figi, tak marne, że nie nadają się do spożycia — mówi JAHWE — ukazują, jak postąpię z Sedekiaszem, królem Judy, i z jego książętami, a także z resztą mieszkańców Jerozolimy, która pozostanie w tej ziemi lub która osiedli się w Egipcie. **9**. Uczynię ich przedmiotem zgrozy. Sprowadzę na nich nieszczęście we wszystkich królestwach ziemi. Ściągnę na nich hańbę. Staną się tematem przysłów, pośmiewiskiem i przekleństwem we wszystkich tych miejscach, do których ich wygnam. **10**. Poślę między nich miecz, głód i zarazę, aż wyginą z ziemi, którą dałem im oraz ich ojcom.

Rozdział 25

Siedemdziesięcioletnia niewola

1. Oto Słowo dotyczące ludności Judy. Jeremiasz otrzymał je w czwartym roku Jojakima, syna Jozjasza, króla Judy, który był pierwszym rokiem panowania Nebukadnesara, króla Babilonu. **2**. Prorok Jeremiasz przekazał to proroctwo całemu ludowi Judy oraz wszystkim mieszkańcom Jerozolimy. Powiedział: **3**. Od trzynastego roku panowania Jozjasza, syna Amona, króla Judy, aż do dnia dzisiejszego, to jest przez dwadzieścia trzy lata, JAHWE kierował do mnie swe Słowo, a ja przekazywałem je wam nieprzerwanie. Wy jednak nie słuchaliście. **4**. JAHWE posyłał też do was nieustannie innych swoich proroków. Lecz wy żadnego z tych jego sług nie słuchaliście. W ogóle nie przejęliście się tym, by posłuchać. **5**. A On mówił: Zawróćcie, każdy ze swojej złej drogi. Porzućcie swoje złe czyny. Dzięki temu na zawsze, jak od wieków, mieszkać będziecie w ziemi, którą JAHWE dał wam i waszym

ojcom. **6**. Nie chodźcie za obcymi bogami! Nie służcie im! Nie kłaniajcie się przed nimi! Nie pobudzajcie Mnie do gniewu dziełami swoich rąk, a wówczas nie uczynię wam nic złego. **7**. Wy jednak nie słuchaliście Mnie — oświadcza JAHWE. — Prowokowaliście Mnie dziełami swoich rąk na własną zgubę. **8**. Dlatego tak mówi JAHWE Zastępów: Ponieważ nie słuchaliście moich słów, **9**. to Ja poślę i zbiorę wszystkie plemiona północne — oświadcza JAHWE. — Wezwę też Nebukadnesara, króla Babilonu, mojego sługę. Następnie sprowadzę ich wszystkich na tę ziemię, na jej mieszkańców i na wszystkie okoliczne narody. Zniszczę was i te narody zupełnie! Uczynię je przedmiotem zgrozy i zdumienia — i ruiną na zawsze. **10**. Sprawię, że umilkną u nich odgłosy wesela i radości, głos nowożeńca i jego wybranki, turkot żaren — i zgasną światła lamp. **11**. I cała ta ziemia stanie się rumowiskiem i pustkowiem. Zamieszkujące ją narody służyć będą królowi Babilonu siedemdziesiąt lat.

Zapowiedź ukarania Babilonu

12. A gdy dopełni się siedemdziesiąt lat, nawiedzę również króla Babilonu i jego naród za ich winę — oświadcza JAHWE. — Nawiedzę ziemię Chaldejczyków i obrócę ją w wieczną pustynię. **13**. I wypełnię względem ich ziemi wszystkie moje słowa, które o niej wypowiedziałem — wszystko, co zostało spisane na tym zwoju, a co prorokował Jeremiasz o wszystkich narodach. **14**. Bo i one same zostaną podbite. Ulegną silnym narodom i potężnym władcom. Odpłacę im stosownie do ich czynów, według dzieła ich rąk.

Gniew JAHWE nad narodami

15. Oto co powiedział do mnie JAHWE, Bóg Izraela: Weź z mojej ręki ten kielich napełniony winem gniewu. Napój nim wszystkie narody, do których sam cię wysyłam. **16**. Niech piją i niech się zataczają! Niech szaleją przed mieczem, który Ja między nie poślę. **17**. Wziąłem więc kielich z ręki JAHWE i napoiłem wszystkie narody, do których mnie JAHWE posłał. **18**. Napoiłem Jerozolimę i miasta Judy, jej królów i książąt, po to, by stały się rumowiskiem, przedmiotem zgrozy i zdumienia — i przekleństwem, jak dziś. **19**. Napoiłem faraona, króla Egiptu, jego sługi i książąt, cały jego lud **20**. i mieszkających tam ludzi z różnych stron. Napoiłem też wszystkich królów ziemi Us, wszystkich królów filistyńskich, władców Aszkelonu, Gazy i Ekronu, i pozostałych z Aszdodu. **21**. Napoiłem Edom i Moab, Ammonitów **22**. i wszystkich królów Tyru; wszystkich królów Sydonu i królów na wyspach za morzem. **23**. Napoiłem Dedan i Temę, Buz i wszystkich z najdalszych zakątków. **24**. Napoiłem wszystkich królów arabskich, wszystkich królów pomniejszych plemion zamieszkujących pustynię, **25**. wszystkich królów Zimry i wszystkich królów Elamu, wszystkich królów Medii **26**. i wszystkich królów Północy, bliskich i dalekich, jednego po drugim — i wszystkie królestwa świata, które są na powierzchni ziemi. A króla Babilonu napoiłem na końcu! **27**. I powiedz im: Tak mówi

JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Pijcie i upijcie
się, i wymiotujcie, i padnijcie, i nie powstańcie
przed mieczem, który Ja między was posyłam!
28. A jeśli ktoś odmówiłby wzięcia kielicha
z twojej ręki, jeśli byliby tacy, którzy nie
chcieliby pić, to powiedz im: Tak mówi JAHWE
Zastępów: Musicie pić! **29**. Rozpoczynam
rozprawę w mieście, nad którym wzywano mego
imienia, a wy mielibyście ujść bezkarnie? Nie
ujdziecie bezkarnie! Właśnie wzywam miecz
przeciwko wszystkim mieszkańcom ziemi —
oświadcza JAHWE Zastępów. — **30**. Prorokuj
o tym wszystkim. Mów do nich: JAHWE grzmi
z wysoka, ze swej świętej siedziby wydaje swój
głos! Grzmi potężnie nad swoją niwą, podnosi
okrzyk niczym wojsko w marszu i kieruje go
w stronę wszystkich mieszkańców ziemi.
31. Zgiełk dociera na krańce świata, gdyż
JAHWE wiedzie spór z narodami, sądzi się
z wszelkim ciałem! A bezbożni? Wydał ich pod
miecz — oświadcza JAHWE. **32**. Tak mówi
JAHWE Zastępów: Oto nieszczęście przechodzi
z narodu na naród, wielka burza zrywa się
z zakątków ziemi. **33**. Zabici przez JAHWE
leżeć będą w tym dniu od krańca ziemi aż po
kraniec! Nikt nie będzie po nich płakał. Nikt nie
będzie ich zbierał ani grzebał. Będą oni jak
nawóz na polu! **34**. Zawódźcie, pasterze,
i krzyczcie! Tarzajcie się, przewodnicy owiec!
Tak, nadeszły dni waszej rzezi. Potrzaskam was
na kawałki jak drogocenne naczynia! **35**. I nie
będzie ucieczki dla pasterzy ani ratunku dla
przewodników owiec. **36**. Słuchaj! Krzyk
pasterzy! Zawodzenie przewodników owiec! To
JAHWE pustoszy ich pastwisko! **37**. Zamrą
głosy na niwach spokojnych. Żar gniewu
JAHWE położy im kres. **38**. Opuścił swą
kryjówkę jak lew! Tak! Ich ziemia stała się
pustkowiem z powodu żaru udręczenia,
z powodu żaru Jego gniewu.

Rozdział 26

Jeremiasz w obliczu pogróżek

1. Na początku panowania Jojakima, syna
Jozjasza, króla Judy, JAHWE przemówił tymi
słowy: **2**. Tak mówi JAHWE: Stań na dziedzińcu
świątyni JAHWE i przemów tam do wszystkich,
którzy przychodzą z miast Judy, aby oddać
pokłon w świątyni JAHWE. Przekaż im
wszystko to, co ci poleciłem — nie ujmuj ani
słowa! **3**. Może usłuchają i może zawróci każdy
ze swojej złej drogi. Wówczas poniecham
nieszczęścia, które zamierzam na nich
sprowadzić z powodu niegodziwości ich
uczynków. **4**. Powiesz im więc: Tak mówi
JAHWE: Jeśli Mnie nie posłuchacie i nie
będziecie postępować zgodnie z moim Prawem,
które wam nadałem, **5**. jeśli nie będziecie
posłuszni poleceniom moich sług, proroków,
których do was nieustannie posyłam, a których
wy lekceważycie, **6**. to uczynię z tą świątynią
tak, jak z Szilo! Natomiast to miasto uczynię
przekleństwem u wszystkich narodów ziemi!
7. Słów tych, wygłaszanych przez Jeremiasza
w świątyni JAHWE, słuchali kapłani, prorocy
oraz cały lud. **8**. Ledwie jednak Jeremiasz zdążył
przekazać to wszystko, co JAHWE polecił mu
przekazać całemu ludowi, kapłani, prorocy oraz
cały lud rzucili się na niego, krzycząc: Musisz
umrzeć! **9**. Dlaczego prorokowałeś w imieniu

JAHWE, mówiąc: Z tą świątynią stanie się jak
z Szilo, a to miasto będzie spustoszone
i pozostawione bez mieszkańców?! I tak zbiegł
się w świątyni JAHWE wokół Jeremiasza cały
lud. **10**. Gdy urzędnicy królewscy usłyszeli
o tym, co się stało, przybyli z pałacu do świątyni
JAHWE i zasiedli w jej nowej bramie, aby
odbyć sąd. **11**. Najpierw wystąpili kapłani
i prorocy. Ten człowiek zasługuje na karę
śmierci — zwrócili się do urzędników i do
całego ludu. — Wygłosił on przeciwko temu
miastu proroctwo, które słyszeliście na własne
uszy! **12**. Wtedy Jeremiasz wyjaśnił zarówno
urzędnikom, jak i całemu ludowi: To JAHWE
posłał mnie, aby wszystkie te słowa, które
słyszeliście, zostały ogłoszone tej świątyni
i temu miastu. **13**. Teraz zatem poprawcie swoje
postępowanie i swoje uczynki. Zacznijcie być
posłuszni JAHWE, swemu Bogu, a On poniecha
nieszczęścia, które wam zapowiedział! **14**. Co do
mnie, to jestem w waszej mocy. Możecie ze mną
zrobić, co wam się podoba. **15**. Wiedzcie jednak,
i to z całą pewnością, że jeśli mnie zabijecie,
obciążycie krwią niewinną siebie oraz to miasto
i jego mieszkańców. Bo mówię wam prawdę.
Posłał mnie do was JAHWE. On mi polecił
przekazać wam osobiście wszystkie te słowa!
16. Wtedy urzędnicy, wobec całego ludu,
powiedzieli kapłanom i prorokom: Ten człowiek
nie zasługuje na karę śmierci. Przemawiał on do
nas w imieniu JAHWE, naszego Boga. **17**. Po tej
wypowiedzi głos zabrali przedstawiciele
starszyzny krajowej. Przypomnieli oni
zgromadzonemu ludowi: **18**. W czasach, gdy nad
Judą panował król Hiskiasz, prorokował
Micheasz z Moreszet. Oto co powiedział on
wobec całego ludu judzkiego: Tak mówi
JAHWE Zastępów: Syjon będzie zaorany jak
pole, Jerozolima stanie się rumowiskiem,
a wzgórze świątynne zamieni się w lesisty
pagórek. **19**. Czy Hiskiasz, król Judy, i cała jej
ludność kazali go zabić? Czy raczej król nie
przestraszył się PANA? Czy nie przebłagał Go?
I czy rzeczywiście JAHWE nie poniechał
nieszczęścia, które im zapowiadał? A czy my,
zabijając tego człowieka, mamy ściągać na
siebie winę za tak straszne zło? **20**. Warto też
wspomnieć o Uriaszu, synu Semajasza z Kiriat-
Jearim. On też prorokował w imieniu JAHWE.
Zapowiadał on temu miastu oraz tej ziemi
dokładnie to samo, co Jeremiasz. **21**. Gdy
usłyszał go król Jehojakim, a z nim jego
wojskowi i książęta, król zaczął knuć, by go
zabić. Gdy Uriasz dowiedział się o tym, zląkł się
i zbiegł do Egiptu. **22**. Wtedy król Jehojakim
posłał do Egiptu swoich ludzi, Elnatana, syna
Achbora, z innymi do pomocy. **23**. Sprowadzili
oni Uriasza z Egiptu, przyprowadzili go do króla
Jojakima, a ten kazał zabić go mieczem, a jego
zwłoki wrzucić do grobów dla pospólstwa.
24. Co do Jeremiasza jednak, chronił go
Achikam, syn Szafana. Dzięki niemu nie wydano
go na śmierć z rąk ludu.

Rozdział 27

Zapowiedź niepodzielnego panowania Babilonu

1. Na początku panowania Sedekiasza, syna
Jozjasza, króla Judy, JAHWE skierował do
Jeremiasza takie Słowo: **2**. Tak JAHWE
powiedział do mnie: Sporządź sobie powrozy

oraz jarzmo i włóż je sobie na szyję.
3. Następnie, za pośrednictwem posłów, którzy
przybyli do Jerozolimy do Sedekiasza, króla
Judy, przekaż królowi Edomu, królowi Moabu,
królowi Ammonu, królowi Tyru i królowi
Sydonu **4**. takie polecenie: Tak mówi JAHWE
Zastępów, Bóg Izraela: Tak powiedzcie waszym
panom: **5**. To Ja w mej wielkiej mocy, potęgą
mojego ramienia, stworzyłem ziemię, ludzi
i żyjące na niej zwierzęta. Ja też poddaję ją wraz
z tym wszystkim temu, kogo uznam za
odpowiedniego. **6**. Obecnie przekazuję wszystkie
te ziemie pod władzę Nebukadnesara, króla
Babilonu, mojego sługi. Przekazuję mu nawet
zwierzęta! **7**. Wszystkie narody będą służyć
jemu, jego synowi i wnukowi, aż nadejdzie kres
również na jego kraj. Bo i on zostanie podbity
przez wielkie narody i potężnych władców.
8. Zanim to jednak nastąpi, każdy naród i każde
królestwo, które nie zechce służyć
Nebukadnesarowi, królowi Babilonu, i które nie
podda swego karku pod jego jarzmo, uderzę
mieczem, głodem i zarazą — oświadcza JAHWE
— aż je poddam pod jego władzę. **9**. Wy więc
nie słuchajcie waszych proroków ani wróżbitów,
ani głoszących własne sny, ani
przepowiadających rzeczy przyszłe, ani waszych
czarowników. Nie wierzcie, gdy wam będą
mówić, że was ominie jarzmo Babilonu.
10. Prorokują wam kłamstwa, które pozbawią
was waszych ziem, Ja natomiast odrzucę was
i poginiecie. **11**. Na własnej ziemi pozostawię
tylko ten naród, który podda swój kark pod
władzę króla Babilonu i będzie mu służył —
oświadcza JAHWE. — Jedynie taki naród
pozostanie w swojej ziemi i będzie ją uprawiał.
12. Sedekiaszowi, królowi Judy, powiedziałem
to samo: Poddajcie swe karki pod władzę króla
Babilonu, służcie jemu i jego ludowi, a będziecie
żyli! **13**. Dlaczego miałbyś ginąć ty i twój lud od
miecza, głodu i zarazy, jak zapowiedział
JAHWE narodowi, który nie podporządkuje się
królowi Babilonu? **14**. Nie słuchajcie proroków,
którzy utrzymują, że nie będziecie służyć
królowi Babilonu. Prorokują wam kłamstwa.
15. Nie Ja ich posłałem — oświadcza JAHWE
— a mimo to prorokują w moim imieniu
kłamliwie. Skończy się na tym, że was wypędzę
i poginiecie wraz z waszymi prorokami.
16. Podobnie zapowiedziałem kapłanom
i całemu ludowi: Tak mówi JAHWE: Nie
słuchajcie waszych proroków, którzy wam
obiecują, że sprzęty ze świątyni JAHWE zostaną
wkrótce sprowadzone z Babilonu. Prorokują
wam kłamstwa! **17**. Nie słuchajcie ich! Służcie
królowi Babilonu, a będziecie żyli! Dlaczego to
miasto ma się stać rumowiskiem? **18**. Gdyby ci
prorocy byli rzeczywiście prorokami i gdyby
byli świadomi Słowa JAHWE, to raczej
wstawialiby się u JAHWE Zastępów, aby nie
zabrano ze świątyni JAHWE, z pałacu
królewskiego ani z Jerozolimy, pozostałych
sprzętów do Babilonu! **19**. To bowiem
zapowiada JAHWE Zastępów, jeśli chodzi
o słupy, kadź, podstawki i o resztę sprzętów,
które pozostały w tym mieście, **20**. a których nie
zabrał Nebukadnesar, król Babilonu, gdy
uprowadzał z Jerozolimy do Babilonu króla
Judy, Jechoniasza, syna Jojakima, wraz ze
wszystkimi znaczniejszymi ludźmi z Judy

i Jerozolimy. **21**. Owszem, tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela, o sprzętach, które pozostały w świątyni JAHWE, w pałacu króla Judy i w Jerozolimie: **22**. Zostaną zabrane do Babilonu i tam pozostaną aż do dnia, gdy się nimi zajmę — oświadcza JAHWE. — Dopiero wówczas sprowadzę je z powrotem na to miejsce.

Rozdział 28

Proroctwo i śmierć Chananiasza

1. W tym samym roku, na początku panowania Sedekiasza, króla Judy — w czwartym roku, a w piątym miesiącu — spotkałem w świątyni JAHWE proroka Chananiasza. Był on synem Azura, a pochodził z Gibeonu. Powiedział on do mnie, na oczach kapłanów i całego ludu: **2**. Tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Złamałem jarzmo króla Babilonu. **3**. W ciągu dwóch lat Ja sprowadzę z powrotem na to miejsce wszystkie sprzęty świątyni JAHWE, które zabrał stąd król Nebukadnesar i kazał wywieźć do Babilonu. **4**. Sprowadzę też Jechoniasza, syna Jojakima, króla Judy, oraz wszystkich wygnańców judzkich, których wzięto do Babilonu — oświadcza JAHWE — gdyż złamię jarzmo króla tego kraju. **5**. W odpowiedzi — w obecności kapłanów i całego ludu obecnego w świątyni JAHWE — prorok Jeremiasz zwrócił się do proroka Chananiasza w te słowa: **6**. Niech tak się stanie! Oby JAHWE tak uczynił! Oby JAHWE spełnił twoje proroctwo, że sprowadzi tu z Babilonu sprzęty ze swej świątyni i wszystkich wygnańców. **7**. Posłuchaj jednak uważnie tego, co powiem tobie i całemu temu ludowi: **8**. Prorocy, którzy działali zarówno przede mną, jak i przed tobą, od dawna zapowiadali licznym krajom i wielkim królestwom wojnę, głód i zarazę. **9**. Prorok zatem, który prorokuje o pokoju, może być uznany za proroka rzeczywiście posłanego przez JAHWE, dopiero gdy spełni się to, co mówi. **10**. Wtedy prorok Chananiasz zdjął jarzmo z szyi proroka Jeremiasza i złamał je. **11**. Tak mówi JAHWE — powiedział przy wszystkich — podobnie, w ciągu dwóch lat, złamię jarzmo Nebukadnesara, króla Babilonu, i zdejmę je z karku wszystkich narodów. Na te słowa prorok Jeremiasz odszedł. Udał się w swoją stronę. **12**. Po tym jednak, jak prorok Chananiasz zerwał jarzmo z szyi proroka Jeremiasza, JAHWE skierował do niego takie Słowo: **13**. Idź i powiedz Chananiaszowi: Tak mówi JAHWE: Złamałeś jarzmo drewniane. Zamiast niego zrobię żelazne. **14**. Gdyż tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Jarzmo żelazne włożę na kark wszystkich tych narodów, aby służyły Nebukadnesarowi, królowi Babilonu — i będą mu służyły. Podporządkuję mu nawet zwierzęta pól. **15**. Posłuchaj, Chananiaszu — powiedział jeszcze prorok Jeremiasz. — Nie posłał cię JAHWE. Wywołujesz w tym ludzie fałszywą ufność. **16**. Dlatego tak mówi JAHWE: Oto Ja usunę cię z powierzchni ziemi. W tym roku umrzesz. Głosiłeś bowiem odstępstwo od JAHWE. **17**. I rzeczywiście tego samego roku, w siódmym miesiącu, prorok Chananiasz umarł.

Rozdział 29

List Jeremiasza do wygnańców babilońskich

1. A to jest treść listu, który prorok Jeremiasz wysłał z Jerozolimy do pozostałej starszyzny wygnańców, do kapłanów, do proroków i do całego ludu, do wszystkich, których Nebukadnesar uprowadził z Jerozolimy do Babilonu. **2**. Miało to miejsce już po uprowadzeniu króla Jechoniasza, królowej-matki, urzędników dworskich i książąt Judy i Jerozolimy oraz kowali i ślusarzy. **3**. List został wysłany za pośrednictwem Elasy, syna Szafana, i Gemariasza, syna Chilkiasza, których Sedekiasz, król Judy, wyprawił do Nebukadnesara, króla babilońskiego, do Babilonu. A miał on następującą treść: **4**. Tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela, do wszystkich skazanych na wygnanie z Jerozolimy do Babilonu: **5**. Budujcie domy i zamieszkujcie je, zakładajcie ogrody i korzystajcie z owoców. **6**. Pojmujcie żony, by mieć synów oraz córki. Szukajcie też żon dla swych synów, szukajcie mężów dla córek, miejcie wnuków i wnuczki — niech was przybywa, nie bądźcie tam nieliczni! **7**. Starajcie się o pomyślność miasta, do którego skazałem was na wygnanie, módlcie się za nie do JAHWE, od jego pomyślności zależy wasza pomyślność! **8**. Gdyż tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Nie dajcie się zwieść prorokom ani wróżbitom działającym między wami. Nie łudźcie się snami, które was nawiedzają. **9**. Bo oni prorokują kłamstwa w moim imieniu. Ja ich nie posłałem — oświadcza JAHWE. **10**. Przeciwnie, JAHWE mówi tak: Nawiedzę was, gdy nad Babilonem przeminie siedemdziesiąt lat. Dopiero wtedy spełnię moją obietnicę i ponownie sprowadzę was na to miejsce. **11**. Ja wiem, jakie wiążę z wami plany — oświadcza JAHWE. — To plany o pokoju, a nie o niedoli. Chcę dać wam szczęśliwą przyszłość i uczynić was ludźmi nadziei. **12**. Wysłucham was, gdy będziecie Mnie wzywać i zbliżać się do Mnie w modlitwie. **13**. Znajdziecie Mnie, gdy będziecie Mnie szukać. Tak! Gdy będziecie Mnie szukać całym swoim sercem, **14**. pozwolę wam się znaleźć — oświadcza JAHWE. — Odmienię wasz los. Zbiorę was ze wszystkich narodów oraz ze wszystkich miejsc, do których was rozproszyłem — oświadcza JAHWE — i sprowadzę was z powrotem, do miejsca, z którego was zesłałem. **15**. Myślicie, że wzbudził wam JAHWE proroków w Babilonie. **16**. Nieprawda. Oto, co mówi JAHWE o królu, który zasiada na tronie Dawida, i o całym ludzie, który mieszka w tym mieście — o waszych braciach, którzy nie poszli z wami na wygnanie. **17**. JAHWE Zastępów mówi tak: Oto Ja ślę na nich miecz, głód i zarazę. Postąpię z nimi tak, jak z zepsutymi figami, które się zupełnie nie nadają do spożycia. **18**. Będę ich ścigał mieczem, głodem i zarazą. Uczynię ich złowieszczą przestrogą dla wszystkich królestw ziemi. Zrobię z nich przekleństwo, przedmiot zgrozy i zdziwienia — i hańbę wśród wszystkich narodów, wśród których ich rozproszę. **19**. To wszystko spotka ich za to, że nie posłuchali moich słów — oświadcza JAHWE — choć wciąż posyłałem do nich moje sługi, proroków. Tak — oświadcza JAHWE — nie słuchaliście Mnie! **20**. Wy

natomiast słuchajcie Słowa JAHWE, wy wszyscy wygnańcy, których zesłałem z Jerozolimy do Babilonu. **21**. Tak natomiast mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela, o Achabie, synu Kolajasza, i o Sedekiaszu, synu Maasejasza, którzy wam prorokowali w moim imieniu kłamliwie: Oto Ja wydam ich w rękę Nebukadnesara, króla Babilonu. Zabije ich on na waszych oczach. **22**. To też stanie się treścią klątwy dla wszystkich wygnańców z Judy, którzy znaleźli się w Babilonie: Niech JAHWE postąpi z tobą — będą mówić — jak z Sedekiaszem i Achabem, których król babiloński spalił żywcem w ogniu — **23**. za to, że byli źródłem nieczystości w Izraelu, gdyż cudzołożyli z żonami swoich bliźnich i w moim imieniu głosili kłamstwa, coś, czego im nie poleciłem. Ja o tym wiem i jestem tego świadkiem — oświadcza JAHWE. **24**. A do Semajasza z Nechlamu powiesz tak: **25**. Tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Posłałeś listy do całego ludu, który mieszka w Jerozolimie, oraz do kapłana Sofoniasza, syna Maasejasza, i do wszystkich pozostałych kapłanów. Uczyniłeś to w swoim własnym imieniu. Napisałeś: **26**. JAHWE ustanowił cię kapłanem w miejsce kapłana Jehojady. Twoim zadaniem jest nadzór nad świątynią JAHWE. Każdego szaleńca zajmującego się proroctwami masz prawo zakuć w dyby lub postawić pod pręgierzem. **27**. Dlaczego więc nie ukróciłeś poczynań Jeremiasza z Anatot, który wśród was wygłasza swoje proroctwa? **28**. Bo też do nas, do Babilonu, przesłał poselstwo tej treści: Będzie to trwało długo. Budujcie domy i zamieszkujcie je. Zakładajcie ogrody i spożywajcie ich owoce. **29**. Kapłan Sofoniasz odczytał prorokowi Jeremiaszowi ten list. **30**. Wtedy JAHWE skierował do Jeremiasza Słowo tej treści: **31**. Poślij do wszystkich wygnańców wiadomość: Tak mówi JAHWE o Semajaszu z Nechlamu: Ponieważ Semajasz prorokował wam, chociaż Ja go nie posłałem, i budzi w was fałszywą ufność, **32**. dlatego tak mówi JAHWE: Ja sam nawiedzę Semajasza z Nechlamu oraz jego potomstwo. Nie będzie miał mężczyzny, który by zamieszkał wśród tego ludu i mógł patrzeć na dobro, które mojemu ludowi wyświadczę — oświadcza JAHWE. — Stanie się tak dlatego, że głosił odstępstwo od JAHWE.

Rozdział 30

Księga pocieszenia

1. Oto Słowo, które JAHWE przekazał Jeremiaszowi: **2**. Tak mówi JAHWE, Bóg Izraela: Spisz sobie na zwoju wszystkie słowa, które ci oznajmiłem. **3**. Idą bowiem dni — oświadcza JAHWE — gdy przywrócę powodzenie mojemu ludowi, Izraelowi i Judzie — mówi JAHWE — i sprowadzę ich do ziemi, którą dałem ich ojcom w posiadanie.

Zapowiedź szczęśliwej przyszłości

4. A to są słowa, które wypowiedział JAHWE o Izraelu i o Judzie: **5**. Tak mówi JAHWE: Słyszeliśmy głos trwogi, strachu, a nie pokoju. **6**. Pytajcie i patrzcie! Czy mężczyzna może rodzić? Dlaczego więc każdy z nich chwyta się za biodra jak rodząca i oblicza ich wszystkich pobladły? **7**. Biada! Gdyż wielki to będzie dzień! Żaden mu nie dorówna! Czas ucisku będzie to

dla Jakuba, lecz będzie z niego wyrwany!
8. I stanie się w tym właśnie dniu — oświadcza
JAHWE Zastępów — że złamię cudze jarzmo na
twym karku i rozerwę twoje więzy. Nie będą go
już więcej zniewalać cudzoziemcy! **9**. Będą oni
służyć JAHWE, swemu Bogu, i swojemu
królowi Dawidowi, którego im wzbudzę.
10. A ty nie bój się, mój sługo Jakubie! —
oświadcza JAHWE. Nie wpadaj w trwogę,
Izraelu! Bo Ja wybawię cię z dalekiego
wygnania, twoje potomstwo sprowadzę z ziemi
ich niewoli. Powróci Jakub, powróci cisza
i spokój i nikt już nie będzie go straszył.
11. Gdyż Ja jestem z tobą — oświadcza JAHWE
— aby cię wybawić. Tak, położę kres wszystkim
narodom, między które cię rozproszyłem, tobie
jednak nie położę kresu, będę karcił cię według
słusznej miary, nie zostawię cię jednak bez
korekty. **12**. Tak mówi JAHWE [o Syjonie]:
Nieuleczalna jest twoja rana, a zadany ci cios —
druzgocący. **13**. Brak kogoś, kto wyleczyłby
twój wrzód, nie ma lekarstw, aby cię uzdrowić.
14. Wszyscy twoi kochankowie zapomnieli
o tobie, już ciebie nie szukają, bo zadałem ci cios
ręką wroga, okrutnie uderzyłem cię za wielką
twoją winę i rozliczne twoje grzechy.
15. Dlaczego krzyczysz z powodu swojej
ciężkiej rany? Tak, nieuleczalny twój ból!
Uczyniłem ci to wszystko za wielką twoją winę,
za rozliczny twój grzech! **16**. Lecz wszyscy,
którzy cię pożerają, sami będą pożarci, wszyscy
twoi ciemięzcy sami pójdą do niewoli. Twych
grabieżców również spotka grabież, a wszystkich
twoich łupieżców wydam na łup! **17**. Tak!
Przyniosę ci uzdrowienie, uleczę cię z twoich ran
— oświadcza JAHWE — bo nazwali cię
Wypędzoną: Syjonem przez wszystkich
opuszczonym. **18**. Tak mówi JAHWE: Oto Ja
przywrócę powodzenie namiotom Jakuba
i zlituję się nad jego siedzibami, miasto będzie
odbudowane na swym wzgórzu, a pałac stanie na
jego słusznym miejscu! **19**. I wyjdzie od nich
podziękowanie, zabrzmi głos ludzi
roześmianych. Rozmnożę ich, zamiast ich
umniejszać, przydam im chwały — nie odbiorę
znaczenia. **20**. Z jego synami będzie jak dawniej,
jego zgromadzenie znajdzie przy Mnie stałe
miejsce, nawiedzę natomiast jego ciemięzców.
21. Wyjdzie z niego jego książę, jego władca
będzie się z niego wywodził, przybliżę go
i pociągnę ku sobie, bo kto inny ośmieliłby się to
uczynić? — oświadcza JAHWE. **22**. Będziecie
moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem. **23**. Oto
burza od JAHWE nadciąga! Nad głowami
bezbożnych szaleje sztorm! **24**. Nie zawróci żar
gniewu JAHWE, aż wykona, aż wypełni Jego
zamysł! Zrozumiecie to w dniach ostatecznych.

Rozdział 31

Zapowiedź zjednoczenia i odnowy

1. W tym właśnie czasie — oświadcza JAHWE
— będę Bogiem wszystkich plemion Izraela,
a one będą moim ludem. **2**. Tak mówi JAHWE:
Znalazł przychylność na pustyni Izrael, naród
tych, którzy uszli przed mieczem, gdy zmierzał
tam, gdzie miał mu być dany odpoczynek.
3. JAHWE ukazał mu się z oddali, mówiąc:
Pokochałem cię wieczną miłością, dlatego tak
długo okazywałem ci łaskę. **4**. Jeszcze cię
odbuduję! Będziesz odbudowana, panno

izraelska! Jeszcze przystroisz się w swoje bębenki i ruszysz w korowodzie ludzi pełnych radości! **5**. Jeszcze będziecie sadzić winnice na wzgórzach Samarii! Winogrodnicy je zasadzą i będą z nich korzystać! **6**. Nadchodzi bowiem dzień, gdy strażnicy wezwą z gór Efraima: Wstańcie! Idźmy na Syjon, do JAHWE, naszego Boga! **7**. Gdyż tak mówi JAHWE: Zaśpiewajcie Jakubowi radośnie! Wykrzykujcie głowie narodów! Głoście, wysławiajcie i proście: Wybaw, JAHWE, swój lud, resztę Izraela! **8**. Oto Ja sprowadzę ich z ziem na północy, zgromadzę ich z krańców świata. Wśród nich będą ślepi i chromi, brzemienne i mające rodzić — powrócą oni wielką gromadą! **9**. Przyjdą z płaczem, przybędą w błaganiach, a Ja ich poprowadzę do strumieni wody drogą prostą — nie potkną się na niej, gdyż jestem ojcem Izraela, a Efraim jest mym pierworodnym. **10**. Słuchajcie słowa JAHWE, narody! Głoście na dalekich wyspach, że Ten, który rozproszył Izraela, znowu go gromadzi. I strzec go będzie jak pasterz swej trzody. **11**. Gdyż JAHWE wykupił Jakuba z ręki tych, którzy przewyższali go siłą! **12**. Przyjdą oni i zaśpiewają na szczycie Syjonu, rozpromienią się na widok dobrych darów JAHWE, na widok zboża, moszczu i oliwy, młodych owiec i młodego bydła. Będą oni jak ogród nawodniony, nikt już więcej nie omdleje z wyczerpania. **13**. Promienieć będą wówczas panny w tańcu, także młodzi razem ze starszymi! Zamienię ich żałobę w radość, rozweselę ich i pocieszę po smutku. **14**. Kapłanom przywrócę radość służby, a mój lud nasyci się mym dobrem — oświadcza JAHWE. **15**. Tak mówi JAHWE: Słuchaj! Z Ramy dochodzi narzekanie! Gorzki płacz! To Rachela opłakuje swoje dzieci. Nie daje się pocieszyć po ich stracie, bo swoich dzieci już nie ma! **16**. Lecz tak mówi do niej JAHWE: Powstrzymaj swój głos od płaczu, twoje oczy niech już nie ronią łez. Twoja rozpacz wkrótce się zakończy — oświadcza JAHWE — twoje dzieci powrócą z wrogich ziem. **17**. Tak, jest nadzieja na twą przyszłość — oświadcza JAHWE — dzieci znów wrócą w twoje granice! **18**. Dotarł do Mnie żal Efraima: Karciłeś mnie i przyjąłem Twe karcenie, niczym cielę wcześniej rozbrykane. Pomóż mi zawrócić, a zawrócę, bo Ty, JAHWE, jesteś moim Bogiem! **19**. Odwróciłem się, ale żałowałem, po Twej korekcie uderzyłem się w pierś. Wstydzę się i kajam przed Tobą, ciąży na mnie hańba młodych lat. **20**. Czy Efraim nie jest moim drogim synem? Czy nie jest on moim rozkosznym dzieckiem? Przecież kiedy tylko o nim mówię, ożywa on na nowo w mych wspomnieniach! Dlatego przepełnia Mnie współczucie dla niego, budzi we Mnie wielką litość — oświadcza JAHWE. **21**. Postaw sobie znaki przy drodze, poustawiaj sobie drogowskazy, zwróć swe serce na sprawdzone szlaki — na drogę, którą już chodziłaś! Wyrusz z powrotem, panno izraelska! Przybądź do swych dawnych miast! **22**. Jak długo chcesz się błąkać, zbuntowana córko? JAHWE stwarza na ziemi rzecz zupełnie nową: Oto kobieta obejmuje mężczyznę! **23**. Tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Gdy przywrócę ziemi judzkiej i jej miastom powodzenie, jeszcze będą padać takie słowa: Niech ci błogosławi JAHWE,

święta góro, siedzibo sprawiedliwości! **24**. Juda
zamieszka jeszcze w tej ziemi, zasiedli on
wszystkie jej miasta, ściągną rolnicy i pasterze
ze stadami, **25**. gdyż odświeżę wszystkich
zmęczonych i pokrzepię wszystkich słabnących.
26. W tej chwili obudziłem się i uświadomiłem
sobie, że miałem słodki sen. **27**. Oto idą dni —
oświadcza JAHWE — kiedy znów zapełnię
Izrael oraz Judę ludźmi i dobytkiem. **28**. I jak
niegdyś dopilnowywałem, by ich wykorzeniać,
wyrywać, burzyć, niszczyć i sprowadzać na nich
nieszczęście, tak teraz dopilnuję, by ich budować
i sadzić — oświadcza JAHWE. **29**. W tych
dniach nie będą już mówili: Ojcowie jedli
cierpkie grona, a synom ścierpły za to zęby.
30. Każdy poniesie śmierć za własną winę. Zęby
ścierpną temu, kto spożyje cierpkie grona!

Zapowiedź nowego przymierza

31. Oto idą dni — oświadcza JAHWE — gdy
zawrę z domem Izraela i z domem Judy nowe
przymierze. **32**. Nie takie przymierze, jakie
zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ich ująłem za
rękę, aby ich wyprowadzić z Egiptu. Tamto
przymierze ze Mną oni zerwali, chociaż Ja
byłem ich panem — oświadcza JAHWE.
33. Teraz jednak zawrę z domem Izraela takie
przymierze — oświadcza JAHWE: Moje Prawo
włożę w ich wnętrza i wypiszę je na ich sercach.
Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem.
34. I już nie będą nawzajem pouczać się
i zachęcać: Poznajcie PANA! Wszyscy oni
bowiem znać Mnie będą, od najmniejszego do
największego — oświadcza JAHWE —
ponieważ odpuszczę ich winę, a ich grzechu już
nie wspomnę. **35**. Tak mówi JAHWE, Dawca
słońca, by było światłem za dnia, Pan księżyca
i gwiazd, aby świeciły nocą, Poruszyciel morza
wraz z szumem jego fal, Ten, którego imię brzmi
JAHWE Zastępów: **36**. Jeśliby te prawa mogły
przestać działać — oświadcza JAHWE — to
i potomstwo Izraela mogłoby już na zawsze
przestać być moim narodem. **37**. Tak mówi
JAHWE: Gdyby się dało zmierzyć niebiosa
w górze, a na dole zbadać fundamenty ziemi, to
dałoby się również pomyśleć, że Ja mógłbym
odrzucić całe potomstwo Izraela za to wszystko,
co uczynili — oświadcza JAHWE.

Zapowiedź odbudowy Jerozolimy

38. Oto idą dni — oświadcza JAHWE — że to
miasto będzie odbudowane dla JAHWE. Jego
granice ciągnąć się będą od Wieży Chananela do
Bramy Narożnej. **39**. Następnie sznur mierniczy
pobiegnie na wprost, ku wzgórzu Gareb, i skręci
ku Goa. **40**. Cała Dolina Zwłok i Popiołu,
wszystkie zbocza w kierunku potoku Cedron aż
do rogu Bramy Końskiej na wschodzie, będą
świętością dla JAHWE. Miasto to nie zostanie
już wykorzenione ani zburzone — na wieki.

Rozdział 32

Zakup pola w Anatot

1. Oto Słowo, które JAHWE skierował do
Jeremiasza w dziesiątym roku panowania
Sedekiasza, króla Judy, który był jednocześnie
osiemnastym rokiem panowania Nebukadnesara.
2. Wtedy właśnie wojsko króla Babilonu
oblegało Jerozolimę, a prorok Jeremiasz był
więziony na dziedzińcu wartowni, tuż przy
pałacu króla Judy. **3**. Rozkaz uwięzienia wyszedł

od samego Sedekiasza, króla Judy. Król zarzucał mu: Dlaczego ośmieliłeś się prorokować: Tak mówi JAHWE: Oto Ja wydam to miasto w ręce króla Babilonu i on je zdobędzie? **4**. Dlaczego głosiłeś, że Sedekiasz, król Judy, nie ujdzie z ręki Chaldejczyków, lecz na pewno zostanie wydany w ręce króla Babilonu, z którym będzie rozmawiał osobiście i z którym spotka się oko w oko? **5**. Dlaczego podałeś jako oświadczenie JAHWE, że uprowadzi on Sedekiasza do Babilonu, gdzie pozostanie on, aż go JAHWE nawiedzi? Dlaczego nawoływałeś: Gdy będziecie walczyć z Chaldejczykami, nie powiedzie się wam? **6**. W takich właśnie okolicznościach JAHWE skierował do Jeremiasza Słowo tej treści: **7**. Wkrótce przyjdzie do ciebie Chanamel, syn Szaluma, twojego stryja. Zaproponuje ci on: Odkup ode mnie pole w Anatot. Możesz je nabyć, bo przysługuje ci prawo odkupu. **8**. I rzeczywiście stało się tak, jak powiedział JAHWE. Na dziedziniec wartowni przyszedł do mnie Chanamel, syn mojego stryja, i zwrócił się do mnie: Kup, proszę, moje pole, położone w Anatot, w ziemi Beniamina. Przysługuje ci prawo dziedzicznej własności, możesz je odkupić, więc uczyń to. To mnie przekonało, że to, co wcześniej usłyszałem, było Słowem JAHWE. **9**. Odkupiłem zatem od Chanamela, syna mojego stryja, pole w Anatot. Odważyłem mu siedemnaście sykli w srebrze. **10**. Spisałem akt kupna, opieczętowałem go, potwierdziłem przez świadków, a srebro odważyłem na wadze. **11**. Następnie wziąłem ten zapieczętowany akt kupna, zawierający postanowienie o przeniesieniu własności i warunki tego przeniesienia, oraz jego otwarty odpis, **12**. i wręczyłem akt kupna Baruchowi, synowi Nerijasza, syna Machsejasza. Uczyniłem to w obecności Chanamela, syna mojego stryja, w obecności świadków, którzy podpisali akt kupna, i w obecności wszystkich Judejczyków, którzy znajdowali się na dziedzińcu wartowni. **13**. W obecności ich wszystkich poleciłem Baruchowi: **14**. Tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Weź te dokumenty, zapieczętowany akt kupna i otwarty jego odpis, i włóż je do glinianego naczynia. Złóż je tam na wiele lat. **15**. Ponieważ tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Jeszcze w tej ziemi będą kupować domy, pola i winnice.

Modlitwa Jeremiasza

16. Gdy akt kupna wręczyłem Baruchowi, synowi Nerijasza, zwróciłem się do JAHWE w takiej modlitwie: **17**. Ach, Wszechmocny PANIE! Oto Ty stworzyłeś niebiosa oraz ziemię. Uczyniłeś to dzięki swojej wielkiej mocy. Dokonało tego Twe wyciągnięte ramię. Dla Ciebie bowiem wszystko jest możliwe! **18**. Ty wyświadczasz łaskę tysiącom. Lecz i za Twoją sprawą skutki winy ojców spadają na głowy ich synów, tych, którzy przychodzą po nich. Boże wielki i mocny, którego imię brzmi JAHWE Zastępów! **19**. Boże wielki w swych planach i potężny w dziele! Boże, którego oczy widzą wszystkie drogi człowieka, by odpłacić każdemu stosownie do jego czynów i skutków jego dzieł! **20**. Boże, który czyniłeś znaki i cuda w Egipcie, który je czynisz do dzisiaj w Izraelu i pośród ludzi, z czego słynie Twe imię, jak to zresztą jest

dzisiaj. **21**. Boże, który wyprowadziłeś swój lud, Izraela, z Egiptu, który uczyniłeś to wśród znaków i cudów, mocną ręką i wyciągniętym ramieniem, wzbudzając u wszystkich lęk. **22**. Boże, który dałeś tę ziemię tym ludziom, jak przysiągłeś ich ojcom, że obdarzysz ich ziemią opływającą w mleko i miód. **23**. Weszli oni do niej. Posiedli ją. Lecz nie słuchali Twojego głosu. Nie żyli według Twego Prawa. Zlekceważyli to wszystko, co przykazałeś im czynić. Dlatego sprawiłeś, Boże, że spotkało ich całe to nieszczęście! **24**. Oto wały dosięgły już miasta, aby zostało zdobyte. Miasto zostanie wydane w ręce walczących z nim Chaldejczyków. Padnie pod naporem miecza, głodu i zarazy — to, co zapowiedziałeś, dzieje się! Sam to widzisz! **25**. A jednak Ty, Wszechmocny JAHWE, poleciłeś mi: Kup sobie to pole, zapłać srebrem i potwierdź przez świadków! A przecież miasto jest [już] wydane w rękę Chaldejczyków!

Odpowiedź na modlitwę Jeremiasza

26. I wtedy JAHWE skierował do Jeremiasza Słowo tej treści: **27**. Tak! Ja jestem JAHWE, Bogiem wszelkiego stworzenia. I rzeczywiście nie ma dla Mnie nic niemożliwego! **28**. Dlatego tak mówi JAHWE: Oto Ja wydaję to miasto w rękę Chaldejczyków! Wydaję je w rękę Nebukadnesara, króla Babilonu — i on je zdobędzie. **29**. Chaldejczycy, walczący przeciwko temu miastu, wkroczą do niego, podłożą pod nie ogień i spalą je. Spłoną przy tym domy, na dachach których składano Baalowi ofiary z kadzidła i wylewano płyny w ofierze innym bogom, aby Mnie tym drażnić. **30**. Bo owszem, synowie Izraela i synowie Judy popełniali niegodziwość w moich oczach od swojej młodości. Tak! Synowie Izraela drażnili Mnie rzeczywiście dziełami swoich rąk — oświadcza JAHWE. — **31**. To miasto budziło mój gniew i moje wzburzenie od dnia, gdy je zbudowano, do dzisiaj. Domagało się wręcz, bym je od siebie odrzucił. **32**. Wołała o to cała niegodziwość synów Izraela i synów Judy, której się dopuszczali po to, by Mnie drażnić — oni, ich królowie i książęta, kapłani i prorocy, zarówno Judejczycy, jak i mieszkańcy Jerozolimy. **33**. I odwrócili się do Mnie plecami zamiast twarzą. A choć pouczałem ich nieprzerwanie, nie kwapili się z tym, aby przyjąć pouczenie. **34**. Swoje obrzydliwości ustawili w świątyni noszącej moje imię po to, by ją splamić. **35**. W dolinie Ben-Hinom zbudowali ołtarze dla Baala, by przeprowadzać swych synów i swe córki do Molocha! Choć im tego nie nakazałem, a taka okropność nie przyszła mi nawet na myśl, popełniali ją, by doprowadzić Judę do grzechu. **36**. Dlatego teraz tak mówi JAHWE, Bóg Izraela, o tym mieście, o którym wy słusznie mówicie, że jest już właściwie wydane w ręce króla Babilonu na pastwę miecza, głodu i zarazy: **37**. Oto Ja zbiorę jego mieszkańców ze wszystkich ziem, do których ich rozpędzę w gniewie i wzburzeniu, i w mojej wielkiej furii. Sprowadzę ich z powrotem na to miejsce i sprawię, że będą w nim mieszkać bezpiecznie. **38**. I będą moim ludem, a Ja będę ich Bogiem. **39**. Dam im też jedno serce i wskażę jedną drogę, by czuli bojaźń przede Mną po

wszystkie dni swego życia dla dobra siebie samych i ich dzieci po nich. **40**. I zawrę z nimi wieczne przymierze, że się już od nich nie odwrócę, lecz zadbam o ich powodzenie, a bojaźń przede Mną włożę w ich serce, aby już ode Mnie nie odstępowali. **41**. I będę cieszył się nimi, i darzył ich tym, co dobre, i zasadzę ich w tej ziemi na stałe, czyniąc to z całego serca i z całej mojej duszy. **42**. Gdyż tak mówi JAHWE: Jak sprowadziłem na ten lud całe to wielkie nieszczęście, tak sprowadzę na nich wszelkie dobro, które im zapowiadam. **43**. I znów będą nabywać pola w tej ziemi, o której wy mówicie, że jest pustkowiem bez ludzi i bydła, wydanym w rękę Chaldejczyków. **44**. Jeszcze będą kupować pola, spisywać akta, pieczętować je i potwierdzać przez świadków — tu w ziemi Beniamina, w okolicach Jerozolimy, w miastach Judy i w miastach pogórza, w miastach Szefeli i w miastach Negebu, gdyż przywrócę im powodzenie — oświadcza JAHWE.

Rozdział 33

Zapowiedź pomyślności

1. A oto Słowo, które po raz kolejny skierował JAHWE do Jeremiasza, gdy był przetrzymywany na dziedzińcu wartowni: **2**. Tak mówi JAHWE, Stwórca [ziemi], JAHWE, który ją ukształtował i umocnił, Ten, którego imię brzmi JAHWE: **3**. Wołaj do Mnie, a odpowiem ci i oznajmię ci rzeczy wielkie i niedostępne, których nie jesteś świadom! **4**. Bo tak mówi JAHWE, Bóg Izraela, o domach tego miasta i domach królów Judy, zburzonych dla wzmocnienia wałów i dla wsparcia obrony; **5**. tak mówi do przystępujących do walki z Chaldejczykami i do zapełniających gruzy trupami tych, których zabiłem w gniewie i wzburzeniu, gdyż zakryłem swą twarz przed tym miastem z powodu całej jego niegodziwości: **6**. Oto Ja jeszcze uzdrowię to miasto. Uleczę jego mieszkańców. Użyczę mu pokoju i dochowam wierności. **7**. Przywrócę powodzenie Judzie i Izraelowi. Odbuduję ich dawną świetność. **8**. I oczyszczę ich z całej ich winy. Bo zgrzeszyli przeciwko Mnie. Odstąpili ode Mnie. Przebaczę im wszystkie przewinienia, ich grzech i ich bunt wobec Mnie. **9**. Będzie to dla Mnie radością i wzbudzi to pieśń pochwalną. Uświetni też mą wielkość wobec wszystkich narodów, bo usłyszą o dobru, które im wyświadczę. Wówczas przestraszą się i zadrżą, widząc szczęście i pokój, których udzielę temu miastu. **10**. Tak mówi JAHWE: Jeszcze na tym miejscu, które nazywacie pustkowiem bez ludzi i bydła, jeszcze w miastach Judy i na ulicach Jerozolimy — całkiem wyludnionych, bez jednego zwierzęcia — **11**. słychać będzie dźwięki wesela. Zabrzmi radosny głos nowożeńca. Zawtóruje mu jego wybranka. Śpiewać będą: Dziękujcie JAHWE Zastępów, ponieważ dobry jest JAHWE, a Jego łaska jest wieczna! Słychać też będzie niosących do świątyni JAHWE ofiary dziękczynne, ponieważ przywrócę tej ziemi jej dawne powodzenie — mówi JAHWE. **12**. Tak mówi JAHWE Zastępów: Jeszcze będą na tym miejscu — spustoszonym, bez ludzi i bydła, i przy wszystkich jego miastach — niwy dla pasterzy dających wypoczynek swym stadom. **13**. Jeszcze w miastach pogórza i Szefeli, w miastach

Negebu i w ziemi Beniamina, w okolicach Jerozolimy i w miastach Judy będą przechodziły stada pod rękami liczących — mówi JAHWE. **14**. Oto idą dni — oświadcza JAHWE — gdy spełnię obietnicę, którą złożyłem domowi Izraela i domowi Judy. **15**. W tych dniach i w tym czasie sprawię, że wyrośnie Dawidowi sprawiedliwa Latorośl. Zaprowadzi On prawo i sprawiedliwość na ziemi. **16**. W tych dniach Juda będzie wybawiony, a Jerozolima będzie cieszyć się bezpieczeństwem. A oto, jak będą ją nazywać: JAHWE naszą sprawiedliwością. **17**. Tak bowiem mówi JAHWE: Nie zabraknie Dawidowi mężczyzny, który by zasiadał na tronie domu Izraela. **18**. I kapłanom lewickim nie zabraknie mężczyzny, który by Mi składał całopalenia, ofiary z pokarmów i ofiary krwawe — po wszystkie dni. **19**. Następnie JAHWE skierował do Jeremiasza Słowo tej treści: **20**. Tak mówi JAHWE: Gdybyście zdołali zerwać moje przymierze z dniem i moje przymierze z nocą, tak aby nie było dnia ani nocy w ich porze, **21**. to można by pomyśleć, że uda się zerwać moje przymierze z Dawidem, moim sługą, i że zabraknie mu syna, który by panował na jego tronie, albo kapłanów lewickich na moje usługi. **22**. Jak niezliczone są zastępy niebios i jak niezmierzony piasek morski, tak liczne będzie potomstwo Dawida, mojego sługi, oraz Lewici, którzy Mi służą. **23**. Oto Słowo, które JAHWE skierował do Jeremiasza: **24**. Czy zauważyłeś, co mówi ten lud? Powtarzają: JAHWE wybrał u nich dwa rody; już je jednak odrzucił! I tak wzgardzili mym ludem. Przestali go nawet uważać za naród. **25**. Jednak JAHWE mówi tak: Jak zawarłem przymierze z dniem i nocą i jak ustanowiłem prawa nieba i ziemi, **26**. tak nie odrzucę potomków Jakuba ani Dawida, mojego sługi. Od niego pochodzić będą panujący nad potomkami Abrahama, Izaaka i Jakuba, bo przywrócę im powodzenie i okażę im miłosierdzie.

Rozdział 34

Ogłoszenie królowi jego dalszych losów

1. Oto Słowo, które JAHWE skierował do Jeremiasza, gdy Nebukadnesar, król Babilonu, i całe jego wojsko, i wszystkie królestwa ziemi zarządzane przez niego oraz wszystkie ludy walczyły przeciw Jerozolimie i przeciw wszystkim jej miastom: **2**. Tak mówi JAHWE, Bóg Izraela: Idź i przemów do Sedekiasza, króla Judy. Powiedz mu: Tak mówi JAHWE: Oto Ja wydaję to miasto w ręce króla Babilonu, a on spali je ogniem. **3**. A ty nie ujdziesz jego ręki. Na pewno zostaniesz pojmany i wydany w jego ręce. Twoje oczy spojrzą w oczy króla Babilonu i przemówi do ciebie twarzą w twarz — i pójdziesz do Babilonu. **4**. Jednak słuchaj Słowa JAHWE, Sedekiaszu, królu Judy! Tak mówi JAHWE o tobie: Nie padniesz od miecza. **5**. Umrzesz w pokoju, a jak zapalano kadzidła na pogrzebie twoich ojców, królów, którzy panowali przed tobą, tak zapalą je dla ciebie. Wyrażą też żal nad tobą: Ach, panie! Tak właśnie co do ciebie postanowiłem — oświadcza JAHWE. **6**. I prorok Jeremiasz przekazał to wszystko Sedekiaszowi, królowi Judy. Miało to miejsce w Jerozolimie. **7**. Wojsko króla Babilonu walczyło wówczas przeciw Jerozolimie

i wszystkim pozostałym miastom judzkim, to
znaczy przeciw Lakisz i przeciw Azece, bo one
pozostały z warownych miast Judy.

Zapowiedź kary za złamanie przymierza

8. Oto Słowo, które JAHWE skierował do
Jeremiasza, po tym, jak król Sedekiasz zawarł
przymierze z całym ludem w Jerozolimie
w sprawie wyzwolenia niewolników. **9**. Otóż
postanowiono, że każdy wypuści na wolność
swojego niewolnika i swoją niewolnicę,
Hebrajczyka lub Hebrajkę, tak by już nikt
z Judejczyków nie był w niewoli u swego
rodaka. **10**. Książęta i cały lud, wszyscy, którzy
weszli w to przymierze i zobowiązali się do
wypuszczenia na wolność swoich niewolników
i niewolnic, tak by już nikt nie był u nich
w niewoli, postąpili tak, jak uzgodnili, i dokonali
uwolnienia. **11**. Potem jednak zmienili zdanie.
Ściągnęli z powrotem swoich niewolników
i niewolnice, których wcześniej wypuścili na
wolność, i znów zmusili ich do służby.
12. Wtedy właśnie JAHWE skierował do
Jeremiasza Słowo tej treści: **13**. Tak mówi
JAHWE, Bóg Izraela: Ja zawarłem przymierze
z waszymi ojcami w dniu, w którym ich
wyprowadziłem z ziemi egipskiej, z domu
niewoli. **14**. Postanowiłem, że po upływie
sześciu lat każdy uwolni swego brata,
Hebrajczyka, który mu się zaprzedał. Niewolnik
będzie służył sześć lat, a potem ma być
wypuszczony na wolność. Lecz wasi ojcowie nie
posłuchali Mnie i nie byli Mi w tym posłuszni.
15. Wy natomiast opamiętaliście się.
Uczyniliście to, co uważam za słuszne.
Ogłosiliście wolność — każdy swemu bliźniemu
— i zawarliście przede Mną przymierze
w świątyni noszącej moje imię. **16**. Jednak znów
odwróciliście się i znieważyliście moje imię!
Każdy ściągnął z powrotem swojego niewolnika
i niewolnicę, których wcześniej uwolnił według
ich życzenia, i zmusił ich znów do niewolnictwa!
17. Dlatego tak mówi JAHWE: Nie
posłuchaliście Mnie! Nie ogłosiliście wolności
dla waszych braci, rodaków, dlatego Ja ogłaszam
was wolnymi — oświadcza JAHWE. —
Jesteście wolni — na miecz, na zarazę i głód!
Uczynię was postrachem u wszystkich królestw
ziemi! **18**. Z tymi, którzy przekroczyli moje
przymierze i nie dotrzymali warunków
przymierza zawartego przede Mną, uczynię jak
z cielcem, którego rozcięli na dwoje, aby przejść
między jego połówkami. **19**. Tak uczynię
z książętami Judy i Jerozolimy, z urzędnikami
i kapłanami, i z całą ludnością tej ziemi — ze
wszystkimi, którzy przeszli między połówkami
cielca. **20**. I wydam ich w ręce ich wrogów,
w ręce tych, którzy czyhają na ich życie. Ich
trupy staną się żerem dla ptaków i dla dzikich
zwierząt. **21**. A Sedekiasza, króla Judy, oraz jego
książąt wydam w ręce ich wrogów i w ręce tych,
którzy czyhają na ich życie — wydam ich w ręce
wojska króla Babilonu, które od was odstąpiło!
22. Oto Ja wydaję rozkaz — oświadcza JAHWE
— i zawracam ich z powrotem do tego miasta.
Będą walczyć przeciw niemu, zdobędą je i spalą.
A miasta Judy uczynię pustkowiem — bez
mieszkańców!

Rozdział 35

Przykład posłuszeństwa Rekabitów

1. Oto Słowo, które JAHWE skierował do Jeremiasza za panowania Jehojakima, syna Jozjasza, króla Judy: **2**. Udaj się do rodu Rekabitów. Porozmawiaj z nimi i sprowadź ich do jednej z komnat świątyni JAHWE. Tam podaj im do picia wino. **3**. Sprowadziłem więc Jaazaniasza, syna Jeremiasza, syna Chabasiniasza, jego braci i wszystkich jego synów — cały ród Rekabitów. **4**. W świątyni JAHWE wprowadziłem ich do komnaty uczniów Chanana, syna Jigdaliasza, męża Bożego. Znajdowała się ona obok komnaty książęcej, położonej nad komnatą Maasejasza, syna Szaluma, odźwiernego. **5**. Tam postawiłem przed synami rodu Rekabitów czasze pełne wina oraz kubki i zaprosiłem: Napijcie się wina. **6**. Lecz oni odpowiedzieli: Nie pijemy wina. Jehonadab, syn Rekaba, nasz ojciec, zakazał nam tego. Nie pijcie wina — powiedział — ani wy, ani wasi synowie, na wieki! **7**. Nie budujcie też domów, nie uprawiajcie pól, nie zakładajcie ani nie nabywajcie winnic. Mieszkajcie w namiotach po wszystkie wasze dni, abyście długo żyli na ziemi, na której jesteście tylko przechodniami! **8**. I my posłuchaliśmy głosu Jehonadaba, syna Rekaba, naszego ojca. Przestrzegamy wszystkiego, co nam przykazał. Nie pijemy wina po wszystkie nasze dni, ani my, ani nasze żony, ani nasi synowie, ani nasze córki. **9**. Nie budujemy też sobie domów na mieszkanie, nie mamy winnic, pól ani ziarna. **10**. I mieszkamy w namiotach. Jesteśmy posłuszni. Czynimy dokładnie to, co nam przykazał nasz ojciec, Jehonadab. **11**. Lecz gdy Nebukadnesar, król Babilonu, najechał tę ziemię, powiedzieliśmy sobie: Chodźmy, schrońmy się w Jerozolimie przed wojskiem chaldejskim i aramejskim! I na razie mieszkamy w Jerozolimie. **12**. Wówczas JAHWE skierował do Jeremiasza Słowo tej treści: **13**. Tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Idź i przemów do mieszkańców Judei i do obywateli Jerozolimy: Czy wy nie zamierzacie przyjąć pouczenia i posłuchać moich słów? — oświadcza JAHWE. — **14**. Usłuchano słów Jehonadaba, syna Rekaba, który przykazał swoim synom, aby nie pili wina. I nie piją — aż po dzień dzisiejszy, gdyż posłuchali przykazania swojego ojca! A Ja przemawiałem do was nieustannie i nie posłuchaliście Mnie! **15**. Wciąż posyłałem do was wszystkie moje sługi, proroków. Wzywałem: Zawróćcie, każdy ze swojej złej drogi! Poprawcie swoje czyny! Nie chodźcie za obcymi bogami, aby im służyć! Czyńcie wszystko, by mieszkać w tej ziemi, którą dałem wam i waszym ojcom! Lecz wy byliście na to głusi. Nie posłuchaliście Mnie! **16**. Tak! Synowie Jehonadaba, syna Rekaba, zachowują przykazanie swojego ojca, ale ten lud Mnie nie posłuchał. **17**. Dlatego tak mówi JAHWE, Bóg Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja sprowadzę na Judę i na wszystkich mieszkańców Jerozolimy całe nieszczęście, które im zapowiedziałem, ponieważ przemawiałem do nich, lecz nie posłuchali, i wołałem ich, a nie odpowiadali! **18**. A do rodu Rekabitów Jeremiasz skierował takie słowa: Tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Ponieważ posłuchaliście przykazania

swojego ojca Jehonadaba, przestrzegaliście wszystkich jego nakazów i postępowaliście we wszystkim zgodnie z tym, co wam przykazał, **19**. dlatego tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Nie zabraknie Jehonadabowi, synowi Rekaba, mężczyzny, który by Mi służył — po wszystkie dni.

Rozdział 36

Spalenie zwoju Jeremiasza

1. W czwartym roku panowania Jehojakima, syna Jozjasza, króla Judy, JAHWE skierował do Jeremiasza Słowo tej treści: **2**. Przygotuj sobie zwój księgi i spisz w nim wszystkie te słowa, które kierowałem do ciebie o Izraelu, o Judzie i o wszystkich narodach, od dnia, gdy zacząłem do ciebie mówić, to jest od czasów Jozjasza, aż po dzień dzisiejszy. **3**. Być może, gdy dom Judy uświadomi sobie, jak wielkie nieszczęście zagraża im z mej strony, zawróci każdy ze swojej złej drogi, a wówczas przebaczę im ich winę i grzech. **4**. Po tych słowach Jeremiasz przywołał Barucha, syna Nerijasza, i Baruch — pod dyktando Jeremiasza — spisał na zwoju księgi wszystkie słowa JAHWE, które wypowiedział On do niego wcześniej. **5**. Następnie Jeremiasz polecił Baruchowi: Mnie zabroniono wchodzić do świątyni JAHWE. **6**. Idź więc ty. Odczytaj z tego zwoju słowa JAHWE, które napisałeś pod moje dyktando. Uczyń to w dniu postu, w świątyni JAHWE, zwracając na nie uwagę wszystkich tam obecnych. Odczytaj je przy ludziach przychodzących z miast całej Judy! **7**. Może zaczną się modlić, a ich błaganie trafi przed oblicze JAHWE, może zawróci każdy ze swojej złej drogi, gdyż to, co JAHWE mówi do tego ludu, świadczy o Jego wielkim gniewie i oburzeniu! **8**. Baruch, syn Nerijasza, postąpił dokładnie tak, jak mu polecił prorok Jeremiasz: odczytał ze zwoju słowa JAHWE i uczynił to w Jego świątyni. A stało się to tak: **9**. W piątym roku panowania Jehojakima, syna Jozjasza, króla Judy, w dziewiątym miesiącu, obwołano post. Miał on być skierowany do JAHWE i obejmować wszystkich mieszkańców Jerozolimy oraz cały lud ciągnący do nich z miast judzkich. **10**. Właśnie wtedy, w świątyni JAHWE, Baruch odczytał z księgi słowa Jeremiasza. Uczynił to z komnaty kanclerza Gemariasza, syna Szafana, na górnym dziedzińcu, u wejścia do Bramy Nowej świątyni JAHWE, w obecności całego ludu. **11**. A gdy Micheasz, syn Gemariasza i wnuk Szafana, usłyszał wszystkie te słowa JAHWE odczytane z księgi, **12**. zszedł do pałacu królewskiego i udał się do komnaty kanclerza. Tam trafił akurat na spotkanie książąt. Byli obecni: kanclerz Eliszama, Delajasz, syn Semajasza, Elnatan, syn Achbora, Gemariasz, syn Szafana, Sedekiasz, syn Chananiasza i wszyscy pozostali książęta. **13**. Micheasz przedstawił im to, co słyszał, gdy Baruch odczytywał słowa księgi w obecności ludu. **14**. Wtedy wszyscy książęta posłali do Barucha Jehudiego, syna Netaniasza, wnuka Szelemiasza, syna Kusziego. Miał on udać się do niego z takim poleceniem: Weź z sobą zwój, który odczytałeś w obecności ludu, i przybądź do nas. Baruch, syn Nerijasza, wziął więc zwój do ręki i przyszedł do nich. **15**. Usiądź

— zaprosili — i czytaj. Słuchamy. I Baruch
zaczął czytać w ich obecności. **16**. Gdy
wysłuchali wszystkich tych słów, dało się
odczuć, że są przerażeni. Baruchu — stwierdzili
— musimy o tym wszystkim donieść królowi.
17. Opowiedz nam jeszcze — wypytywali — jak
wyglądało twoje spisywanie tych słów pod jego
dyktando? **18**. Po prostu wypowiadał je swoimi
ustami — wyjaśnił im Baruch — a ja
spisywałem je na zwoju atramentem. **19**. Wtedy
książęta polecili Baruchowi: Odejdź teraz i ukryj
się, ty i Jeremiasz, i niech nikt nie wie, gdzie
jesteście. **20**. Potem udali się do króla na
dziedziniec i donieśli mu o tym, co słyszeli.
Zwoju jednak nie wzięli ze sobą. Zostawili go
w komnacie kanclerza Eliszamy. **21**. Gdy król
dowiedział się o tym wszystkim, posłał po zwój
Jehudiego. Jehudi wziął zwój z komnaty
kanclerza Eliszamy, przyniósł i zaczął czytać.
Słuchał król i słuchali wszyscy zgromadzeni
przy nim książęta. **22**. A że był to dziewiąty
miesiąc, król mieszkał w pałacu zimowym. Na
palenisku płonął ogień. **23**. Gdy tylko Jehudi
przeczytał trzy lub cztery kolumny, król odcinał
je nożem pisarskim i wrzucał w ogień płonący na
palenisku. Czynił to tak długo, aż kawałek po
kawałku cały zwój spłonął w płomieniach.
24. Wysłuchali. Lecz nie przestraszyli się! Nikt
nie rozdarł swych szat! Ani król. Ani żaden
z jego sług! **25**. I chociaż Elnatan, Delajasz
i Gemariasz nalegali na króla, aby nie palił
zwoju, nie posłuchał ich. **26**. Wręcz przeciwnie.
Rozkazał Jerachmeelowi, synowi króla,
Serajaszowi, synowi Azriela, i Szelemiaszowi,
synowi Abdeela, pojmać pisarza Barucha
i proroka Jeremiasza. JAHWE jednak dobrze ich
ukrył.

Nowy zwój

27. Po tym, jak król spalił zwój ze słowami,
które Baruch spisał pod dyktando proroka,
JAHWE skierował do Jeremiasza Słowo tej
treści: **28**. Przygotuj sobie inny zwój i spisz na
nim wszystkie słowa poprzednie, te, które były
na pierwszym zwoju, spalonym przez
Jehojakima, króla Judy. **29**. Natomiast
o Jehojakimie, królu Judy, powiedz: Tak mówi
JAHWE: Ty spaliłeś ten zwój, mówiąc:
Dlaczego napisałeś na nim, że król Babilonu na
pewno nadciągnie, by zniszczyć tę ziemię
i wytępić z niej ludzi wraz z bydłem?
30. Dlatego tak mówi JAHWE o Jehojakimie,
królu Judy: Nie będzie miał nikogo, kto by
zasiadł na tronie Dawida. A jego trup będzie
wyrzucony na skwar dnia i chłód nocy.
31. Ukarzę go, jego potomstwo i jego sługi za
ich winę. Sprowadzę na nich, na mieszkańców
Jerozolimy i na ludność Judy całą niedolę, którą
im zapowiedziałem, lecz oni się tym nie przejęli.
32. Jeremiasz przygotował zatem inny zwój.
Powierzył go Baruchowi, synowi Nerijasza,
pisarzowi, a ten spisał na nim pod dyktando
Jeremiasza wszystkie słowa księgi, którą spalił
Jehojakim, król Judy. Dodano do nich również
wiele słów podobnej treści.

Rozdział 37

Sedekiasz i jego poszukiwanie rady

1. Nad Judą, zamiast Koniasza, syna Jehojakima,
zapanował Sedekiasz, syn Jozjasza. Na tron
wprowadził go Nebukadnesar, król Babilonu.

2. Lecz ani on, ani jego słudzy, ani lud ziemi nie
słuchali słów JAHWE, które przekazywał On za
pośrednictwem proroka Jeremiasza. **3**. Właśnie
król Sedekiasz posłał do proroka Jeremiasza
Jehukala, syna Selemiasza, i kapłana Sofoniasza,
syna Maasejasza. Mieli oni poprosić: Wstaw się
za nami do JAHWE, naszego Boga!
4. A Jeremiasz mógł wówczas swobodnie
poruszać się między ludem, bo nie osadzono go
jeszcze w więzieniu. **5**. W tym czasie też wojsko
faraona wyruszyło z Egiptu. Na wieść o tym
Chaldejczycy oblegający Jerozolimę odstąpili od
miasta. **6**. W takich okolicznościach JAHWE
skierował do proroka Jeremiasza Słowo tej
treści: **7**. Tak mówi JAHWE, Bóg Izraela:
Przekażcie królowi Judy, który posłał was do
mnie po poradę, że wojsko faraona, które wyszło
wam na pomoc, powróci do swojej ziemi, do
Egiptu. **8**. Wówczas Chaldejczycy powrócą, na
nowo podejmą walkę z tym miastem, zdobędą je
i spalą. **9**. Przekażcie, że tak mówi JAHWE: Nie
łudźcie się, myśląc: Chaldejczycy na pewno od
nas odejdą. Nie odejdą! **10**. Bo choćbyście pobili
całe wojsko chaldejskie wystawione do walki
z wami, a w namiotach zostaliby tylko ranni, to
ci ranni zdobyliby to miasto i dokonali jego
spalenia.

Uwięzienie Jeremiasza

11. Gdy na wieść o wojskach faraona wojsko
chaldejskie odstąpiło od Jerozolimy,
12. Jeremiasz chciał wyjść z miasta i udać się do
ziemi Beniamina, aby dopełnić wśród swoich
współplemieńców formalności spadkowych.
13. Miał przechodzić przez Bramę Beniamina,
gdy zatrzymał go dowódca tamtejszej straży,
Jirijasz, syn Szelemiasza, a wnuk Chananiasza.
Chcesz przejść do Chaldejczyków! — zarzucił
Jeremiaszowi. **14**. Jeremiasz odpowiedział: To
kłamstwo! Wcale nie mam takiego zamiaru.
Lecz Jirijasz nie słuchał. Aresztował Jeremiasza
i stawił go przed książętami. **15**. Ci natomiast
rozgniewali się na Jeremiasza, pobili go
i osadzili w więzieniu, w domu kanclerza
Jehonatana, bo ten właśnie zamieniono na
więzienie. **16**. Tak to dostał się Jeremiasz do
lochu, do sklepionej celi, gdzie przebywał przez
wiele dni.

Poszukiwanie Słowa JAHWE

17. W tym czasie posłał po niego król Sedekiasz.
Wprowadził go do pałacu i wypytywał
w tajemnicy: Czy jest jakieś Słowo od PANA?
Jest — odpowiedział Jeremiasz. — Będziesz
wydany w ręce króla Babilonu. **18**. Następnie
powiedział Jeremiasz do króla Sedekiasza: Czym
więc zgrzeszyłem przeciwko tobie, twoim
sługom i temu ludowi, że osadziliście mnie
w więzieniu? **19**. Proszę, gdzie są teraz wasi
prorocy, którzy wam prorokowali, że król
Babilonu nie wystąpi ani przeciw wam, ani
przeciw tej ziemi? **20**. A teraz posłuchaj, proszę,
panie mój, królu: Rozpatrz przychylnie moją
prośbę. Nie odsyłaj mnie z powrotem do domu
kanclerza Jehonatana, inaczej tam zginę.
21. Król Sedekiasz rozkazał zatem umieścić
Jeremiasza na dziedzińcu wartowni. Tam
otrzymywał bochenek chleba dziennie,
dostarczany z ulicy piekarzy, aż wyczerpały się

zapasy żywności w mieście. W ten to sposób Jeremiasz dostał się na dziedziniec wartowni.

Rozdział 38

Uwięzienie Jeremiasza w cysternie

1. Mowami, które Jeremiasz wygłaszał do ludu, zajęli się Szefatiasz, syn Matana, Gedaliasz, syn Paszchura, Juchal, syn Szelemiasza, i Paszchur, syn Malkiasza. Chodziło im szczególnie o słowa: **2**. Tak mówi JAHWE: Kto pozostanie w tym mieście, padnie od miecza, głodu lub zarazy, a kto podda się Chaldejczykom, przetrwa, życie będzie mu zdobyczą. **3**. Oraz: Tak mówi JAHWE: To miasto będzie na pewno wydane w ręce wojska króla Babilonu — on je zdobędzie. **4**. Wymienieni książęta stwierdzili wobec króla: Tego człowieka trzeba pozbawić życia. Takimi wypowiedziami osłabia on zapał obrońców, którzy nam pozostali w tym mieście, i w ogóle zapał całego ludu. Ten człowiek z pewnością nie zabiega o powodzenie tego ludu, tylko o jego nieszczęście! **5**. Oto jest on w waszym ręku — rozstrzygnął król Sedekiasz — bo cóż król zdoła przeciw wam przedsięwziąć? **6**. Książęta pojmali zatem Jeremiasza i wrzucili go do cysterny Malkiasza, syna królewskiego, znajdującej się na dziedzińcu wartowni. Na dno spuścili Jeremiasza na linach. W cysternie wprawdzie nie było wody, ale zalegało ją błoto. I Jeremiasz ugrzązł w tym błocie. **7**. O tym, że Jeremiasza opuszczono do cysterny, dowiedział się Ebed-Melek, który był w pałacu królewskim. Był on Etiopczykiem, urzędnikiem dworskim. Ponieważ król urzędował akurat w Bramie Beniamina, **8**. Ebed-Melek wyszedł z pałacu, udał się tam i przemówił do króla tymi słowy: **9**. Panie mój, królu! To wszystko, co książęta zrobili z prorokiem Jeremiaszem, to, że go porzucili w cysternie, jest niegodziwe. Umrze on tam na dnie z głodu. W mieście nie ma przecież wystarczająco chleba. **10**. Wtedy król polecił Etiopczykowi Ebed-Melekowi: Weź z sobą trzydziestu ludzi i wyciągnij proroka Jeremiasza z cysterny, zanim umrze! **11**. Ebed-Melek wziął zatem ludzi i udał się najpierw do pałacu królewskiego. Stamtąd, z pomieszczenia pod skarbcem, wziął zużyte ubrania i szmaty, a następnie spuścił je Jeremiaszowi do cysterny na linach. **12**. Włóż sobie te szmaty pod pachy, pomiędzy ciało a liny! — zawołał Ebed-Melek, Etiopczyk, do Jeremiasza. A gdy Jeremiasz to zrobił, **13**. pociągnęli linami i wydostali go z cysterny — i przebywał Jeremiasz na dziedzińcu wartowni.

Jeremiasz u króla

14. Któregoś dnia posłał po proroka Jeremiasza król Sedekiasz. Wezwał go do siebie, do trzeciego wejścia przy świątyni JAHWE. Chciałbym cię o coś zapytać — zwrócił się król do Jeremiasza. — Proszę, nie ukrywaj przede mną niczego. **15**. A Jeremiasz odpowiedział Sedekiaszowi: Jeśli przedstawię ci odpowiedź, na pewno mnie uśmiercisz! A jeśli doradzę, i tak mnie nie posłuchasz. **16**. Wtedy król Sedekiasz przysiągł Jeremiaszowi potajemnie: Jak żyje JAHWE, który dał nam tchnienie, nie uśmiercę cię ani nie wydam w rękę tych, którzy czyhają na twe życie. **17**. Wówczas Jeremiasz powiedział

Sedekiaszowi: Tak mówi JAHWE, Bóg Zastępów, Bóg Izraela: Jeśli bez ociągania się wyjdziesz do książąt króla Babilonu, przeżyjesz, a to miasto nie zostanie spalone — zyskasz życie ty i twój dom. **18**. A jeśli nie wyjdziesz do książąt króla Babilonu, wówczas to miasto zostanie wydane w rękę Chaldejczyków, którzy je spalą, a ty i tak nie ujdziesz z ich rąk. **19**. Obawiam się Judejczyków, którzy już przeszli na chaldejską stronę — wyznał król Sedekiasz Jeremiaszowi. — Gdyby mnie wydali w ich ręce, mogliby oni potraktować mnie bardzo okrutnie. **20**. Nie wydadzą — zapewnił Jeremiasz. — Posłuchaj, proszę, głosu JAHWE w tym, co do ciebie mówię. Wówczas poszczęści ci się i będziesz żył! **21**. Jeśli jednak nie zechcesz się poddać, to takie Słowo ukazał mi JAHWE: **22**. Otóż wszystkie kobiety, które pozostały w pałacu króla Judy, zostały wyprowadzone do książąt króla Babilonu i mówiły: Omamili cię i przemogli twoi przyjaciele, a gdy twe nogi ugrzęzły w błocie, pozostawili cię! **23**. Bo też wszystkie twoje kobiety oraz twoi synowie zostaną wyprowadzeni do Chaldejczyków, a ty sam nie ujdziesz z ich rąk. Wpadniesz w ręce króla Babilonu, a to miasto zostanie spalone. **24**. Sedekiasz poprosił Jeremiasza: Niech nikt się nie dowie o treści naszej rozmowy. Inaczej umrzesz! **25**. Gdyby jednak książęta usłyszeli, że z tobą rozmawiałem, i przyszli cię wypytywać: Opowiedz nam, co powiedziałeś królowi i co on powiedział tobie, niczego przed nami nie ukrywaj, bo cię zabijemy — **26**. to powiedz im: Przedłożyłem królowi moją prośbę, aby nie odsyłał mnie z powrotem do domu Jehonatana, gdzie z pewnością bym umarł. **27**. I rzeczywiście książęta zjawili się u Jeremiasza. Zadawali pytania, lecz on odpowiadał dokładnie tak, jak nakazał mu król. W końcu umilkli i zostawili go w spokoju, nikt bowiem nie słyszał ich rozmowy. **28**. A Jeremiasz przebywał na dziedzińcu wartowni aż do dnia, w którym Jerozolima została zdobyta. I był tam, gdy to się stało.

Rozdział 39

Zdobycie Jerozolimy

1. W dziewiątym roku panowania Sedekiasza, króla Judy, w dziesiątym miesiącu, nadciągnął Nebukadnesar, król Babilonu, wraz z całym swoim wojskiem pod Jerozolimę. Miasto zostało oblężone. **2**. A w jedenastym roku panowania Sedekiasza, w miesiącu czwartym, dziewiątego dnia tego miesiąca, zrobiono wyłom [w murze] miasta. **3**. Wówczas wszyscy dowódcy króla Babilonu wkroczyli i urządzili punkt dowodzenia w bramie środkowej. Byli to: Nergal-Sar-Eser z Samgar, Nebu-Sar-Sekim, głównodowodzący, Nergal-Sar-Eser, mag naczelny, i wszyscy pozostali książęta króla Babilonu. **4**. Widząc, co się dzieje, Sedekiasz, król Judy, oraz wszyscy wojownicy zdecydowali się na ucieczkę z miasta. Wyszli drogą przez ogród królewski, bramą między dwoma murami, w kierunku doliny nadjordańskiej. **5**. Wojsko chaldejskie ruszyło jednak w pogoń za nimi i dopędziło Sedekiasza na stepach Jerycha. Tam go pojmali i doprowadzili do Nebukadnesara, króla Babilonu, stacjonującego w Ribli, w ziemi

Chamat, a ten wydał na niego wyrok. **6**. Król Babilonu kazał stracić w Ribli synów Sedekiasza na oczach ich ojca. Uśmiercił też wszystkich dostojników Judy. **7**. Samego Sedekiasza kazał oślepić, zakuł go w brązowe kajdany i rozkazał zaprowadzić go do Babilonu. **8**. Co do Jerozolimy, Chaldejczycy spalili pałac królewski i domy ludu i zburzyli mury miasta. **9**. Resztę ludu, który pozostał w mieście, zbiegów, którzy przeszli na stronę chaldejską, całą resztę pozostałego ludu, uprowadził do Babilonu Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej. **10**. Część jednak biednej ludności, która nic nie posiadała, Nebuzaradan, dowóca straży przybocznej, pozostawił w ziemi judzkiej, przekazując im jednocześnie winnice i pola uprawne.

Losy Jeremiasza po zdobyciu miasta

11. Co do Jeremiasza, Nebukadnesar, król Babilonu, przekazał za pośrednictwem Nebuzaradana, dowódcy straży przybocznej, następujący rozkaz: **12**. Zabierz go, zaopiekuj się nim, nie rób mu krzywdy, lecz postąp z nim tak, jak on sam ci powie. **13**. Posłali zatem po niego Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, Nebuszazban, głównodowodzący, Nergal-Sar-Eser, mag naczelny, i wszyscy dowódcy króla Babilonu **14**. i zabrano Jeremiasza z dziedzińca wartowni. Przekazano go następnie Gedaliaszowi, synowi Achikama i wnukowi Szafana, z poleceniem, aby go uwolnił. I tak Jeremiasz znalazł się pośród reszty ludu.

Ebed-Melek i jego przyszłość

15. Wcześniej, gdy Jeremiasz był wciąż przetrzymywany na dziedzińcu wartowni, JAHWE skierował do niego Słowo tej treści: **16**. Idź i powiedz Etiopczykowi Ebed-Melekowi: Tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja spełnię to, co zapowiedziałem temu miastu. Czeka je niedola, a nie powodzenie. Sam się o tym przekonasz, gdy nastanie ten dzień. **17**. Ciebie jednak w tym dniu wyratuję — oświadcza JAHWE. — Nie zostaniesz wydany w ręce ludzi, których się obawiasz. **18**. Tak, na pewno cię wybawię, nie padniesz od miecza. Zachowasz życie jako swoją zdobycz, dlatego że Mi zaufałeś — oświadcza JAHWE.

Rozdział 40

Uwolnienie Jeremiasza

1. Oto Słowo, które JAHWE przekazał Jeremiaszowi po uwolnieniu go w Ramie. Jeremiasz przybył tam zakuty w kajdany wśród wszystkich wygnańców z Jerozolimy i Judy, których prowadzono do Babilonu. Tam przejął go i uwolnił Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej. **2**. Gdy dowódca straży przybocznej odebrał już Jeremiasza, powiedział do niego: JAHWE, twój Bóg, zapowiadał to nieszczęście temu miejscu. **3**. I JAHWE je sprowadził. Uczynił tak, jak powiedział, gdyż grzeszyliście przeciwko JAHWE. Nie słuchaliście Jego głosu. I spełniło się na was Jego Słowo. **4**. A teraz ja zdejmuję z twych rąk te kajdany. Jeśli chcesz iść ze mną do Babilonu, chodź, a ja zatroszczę się o ciebie. Jeśli nie chcesz, nie musisz. Zobacz! Cała ziemia stoi przed tobą otworem! Idź, dokąd

uznasz za słuszne. **5**. Lecz jeśli chcesz tu pozostać, to udaj się do Gedaliasza, syna Achikama, syna Szafana. Król Babilonu ustanowił go namiestnikiem miast judzkich. Mieszkaj wśród ludu przy nim. Możesz jednak iść, dokądkolwiek uznasz za słuszne. Na rozstanie dowódca straży przybocznej przekazał Jeremiaszowi żywność i podarunek i puścił go wolno. **6**. A Jeremiasz przybył do Gedaliasza, syna Achikama, do Mispy. Zamieszkał przy nim wśród ludu, który pozostał w kraju.

Pierwsze posunięcia Gedaliasza

7. O tym, że król Babilonu ustanowił Gedaliasza, syna Achikama, namiestnikiem kraju i poddał mu mężczyzn, kobiety i dzieci oraz tę część biednej ludności, której nie uprowadzono do Babilonu, dowiedzieli się wkrótce dowódcy oddziałów wojskowych rozproszonych po okolicy, oni i ich ludzie. **8**. Przybyli więc do Gedaliasza, do Mispy. Byli to Ismael, syn Netaniasza, Jochanan i Jonatan, synowie Kareacha, Serajasz, syn Tanchumeta, synowie Efaja z Netofy, i Jezaniasz, syn Maakity. Ściągnęli oni wraz ze swoimi ludźmi. **9**. A Gedaliasz, syn Achikama, wnuk Szafana, przysiągł im oraz ich ludziom: Nie bójcie się służyć Chaldejczykom. Osiądźcie w ziemi, służcie królowi Babilonu, a będzie wam dobrze. **10**. A ja będę urzędował w Mispie. Tam będę was reprezentował wobec chaldejskich wysłanników. A wy urządzajcie winobrania, zbierajcie daktyle i figi, gromadźcie oliwę, róbcie sobie zapasy i mieszkajcie w tych miastach, które zajęliście. **11**. Podobnie było z Judejczykami, którzy schronili się w Moabie, Ammonie, Edomie oraz we wszystkich innych krajach. Oni też usłyszeli, że król Babilonu pozostawił w Judzie resztkę ludności. Dowiedzieli się również, że Gedaliasz, syn Achikama, wnuk Szafana, został ustanowiony namiestnikiem. **12**. Wrócili więc wszyscy ci Judejczycy z miejsc swego rozproszenia do ziemi judzkiej, do Gedaliasza, do Mispy. A zbiory winorośli, daktyli i fig były tego roku obfite.

Spisek na życie Gedaliasza

13. Któregoś dnia przybył do Gedaliasza, do Mispy, Jochanan, syn Kareacha, wraz z pozostałymi dowódcami. Ściągnęły z nimi również ich oddziały wciąż rozproszone po okolicach. **14**. Czy ty już wiesz — zaczęli — że Baalis, król Ammonu, posłał Ismaela, syna Netaniasza, aby cię zamordował? Lecz Gedaliasz, syn Achikama, nie uwierzył im. **15**. Wtedy Jochanan, syn Kareacha, zaproponował poufnie urzędującemu w Mispie Gedaliaszowi: Zgódź się, bym poszedł i skrycie zabił Ismaela, syna Netaniasza. Rzecz pozostanie między nami. Dlaczego on ciebie miałby zamordować? Przez to znów rozproszyliby się wszyscy Judejczycy skupieni wokół ciebie. Nie widzę powodu, by miała ginąć reszta Judy. **16**. Na to Gedaliasz, syn Achikama, odpowiedział Jochananowi, synowi Kareacha: Nie czyń tego! To, co mówisz o Ismaelu, jest nieprawdą.

Rozdział 41. Tymczasem w siódmym miesiącu przybył do Gedaliasza, syna Achikama,

do Mispy, Ismael, syn Netaniasza, wnuk Eliszamy. Pochodził on z rodu królewskiego. Był też jednym z dostojników królewskich. Przybył w towarzystwie dziesięciu ludzi. Wszyscy oni wraz z Gedaliaszem zasiedli w Mispie do posiłku. **2**. Gdy siedzieli przy wspólnym stole, Ismael, syn Netaniasza, i dziesięciu ludzi, którzy mu towarzyszyli, zerwali się i zamordowali Gedaliasza, syna Achikama, wnuka Szafana! Zadali śmierć temu, którego król Babilonu ustanowił namiestnikiem w kraju! **3**. Ismael nie oszczędził przy tym pozostałych Judejczyków obecnych w Mispie na uczcie u Gedaliasza ani Chaldejczyków, którzy się tam znajdowali. **4**. Następnego dnia po zamordowaniu Gedaliasza, gdy nikt jeszcze o tym nie wiedział, **5**. do Mispy nadciągali ludzie z Sychem, z Szilo i z Samarii. Było ich osiemdziesięciu. Szli ze zgolonymi brodami, w podartych szatach i z ciętymi ranami na ciele. Nieśli ofiary z pokarmów i kadzidła. Chcieli je złożyć w świątyni JAHWE. **6**. Wtedy z Mispy wyszedł im naprzeciw Ismael, syn Netaniasza. Stąpał ciężko i płakał. A kiedy do nich doszedł, powiedział: Chodźcie do Gedaliasza, syna Achikama! **7**. Ale gdy znaleźli się w środku miasta, Ismael, syn Netaniasza, a z nim jego ludzie, rzucili się na nich i zaczęli ich zabijać. Zwłoki zabitych wrzucali do cysterny. **8**. Znalazło się jednak wśród napadniętych dziesięciu ludzi, którzy prosili Ismaela: Nie zabijaj nas! Mamy ukryte w polu cenne zapasy: pszenicę, jęczmień, oliwę i miód. To go powstrzymało. Nie zabił ich tak jak ich pobratymców. **9**. A cysterna, do której Ismael wrzucił wszystkie zwłoki mężczyzn pomordowanych z powodu Gedaliasza, była tą samą cysterną, którą wykuł król Asa w czasie wojny z Baszą, królem Izraela. To właśnie ją napełnił Ismael, syn Netaniasza, zabitymi. **10**. Następnie Ismael uprowadził całą resztę ludu przebywającego w Mispie, w tym córki królewskie oraz tych wszystkich, których Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, pozostawił w Mispie pod nadzorem Gedaliasza, syna Achikama. Ich właśnie uprowadził Ismael, syn Netaniasza, i z nimi planował przedostać się do Ammonitów.

Porażka Ismaela

11. Wieść o okropnościach Ismaela, syna Netaniasza, dotarła jednak do Jochanana, syna Kareacha, i do pozostałych skupionych przy nim dowódców wojskowych. **12**. Zebrali oni zatem swoich ludzi i wyruszyli do walki z Ismaelem, synem Netaniasza. Dopadli go przy wielkim Stawie Gibeońskim. **13**. Gdy uprowadzeni przez Ismaela ludzie zobaczyli Jochanana, syna Kareacha, a z nim pozostałych dowódców, ucieszyli się! **14**. Wyrwali się oni spod kontroli Ismaela — wszyscy uprowadzeni przez niego z Mispy — i skierowali się w stronę Jochanana, syna Kareacha. **15**. Jednak Ismaelowi, synowi Netaniasza, oraz ośmiu towarzyszącym mu ludziom udało się zbiec przed Jochananem i przedostać do Ammonitów.

Ucieczka do Egiptu

16. Tymczasem Jochanan, syn Kareacha, i pozostali dowódcy wojskowi zebrali całą resztę ludności uprowadzoną z Mispy po

zamordowaniu Gedaliasza, syna Achikama,
i uwolnioną od Ismaela, syna Netaniasza,
a wśród nich mężczyzn, wojowników, kobiety,
dzieci i eunuchów — wszystkich, których
zaciągnął on do Gibeonu — **17**. i wyruszyli
z powrotem. Po drodze jednak zatrzymali się
w gospodzie Kimhama, położonej w pobliżu
Betlejem. Zamierzali bowiem udać się do
Egiptu. **18**. Obawiali się, że Chaldejczycy
zemszczą się na nich za to, że Ismael, syn
Netaniasza, zamordował Gedaliasza, syna
Achikama, którego król Babilonu ustanowił
namiestnikiem w ich kraju.

Rozdział 42

Poszukiwanie rady u Jeremiasza

1. Dla upewnienia się, wszyscy dowódcy
wojskowi, Jochanan, syn Kareacha, Jezaniasz,
syn Hoszajasza, oraz cały lud, od najmniejszego
do największego, przyszli **2**. do proroka
Jeremiasza z następującą prośbą: Wysłuchaj nas,
prosimy, i módl się za nami do JAHWE, twojego
Boga, za całą tę resztę, bo — jak sam widzisz —
z naszej wielkiej liczby niewielu nas pozostało!
3. Niech JAHWE, twój Bóg, wskaże nam drogę,
którą mamy pójść, i niech wypowie Słowo,
którego moglibyśmy się uchwycić. **4**. Dobrze! —
odpowiedział prorok Jeremiasz. — Zgodnie
z waszym życzeniem będę modlił się do
JAHWE, waszego Boga. Przekażę wam też
każde Słowo odpowiedzi, której wam JAHWE
udzieli — i niczego nie ujmę. **5**. Wtedy
oświadczyli: Niech JAHWE będzie nam
świadkiem, prawdziwym i wiernym, że
postąpimy zgodnie z każdym Słowem, które
przekaże ci dla nas JAHWE, twój Bóg. **6**. Czy
będzie nam się to podobało czy nie, posłuchamy
głosu JAHWE, naszego Boga, do którego sami
przecież cię posyłamy. Chcemy bowiem, by
dzięki posłuszeństwu głosowi JAHWE, naszego
Boga, darzył nas On powodzeniem. **7**. Po
upływie dziesięciu dni JAHWE przemówił do
Jeremiasza. **8**. Wtedy prorok wezwał Jochanana,
syna Kareacha, i pozostałych dowódców
wojskowych skupionych wokół niego oraz cały
lud, od najmniejszego do największego,
9. i oznajmił: Tak mówi JAHWE, Bóg Izraela,
do którego posłaliście mnie, abym przedłożył
Mu waszą prośbę: **10**. Jeśli osiądziecie na stałe
w tej ziemi, odbuduję was, a nie zburzę, zasadzę
was, a nie wyrwę, bo smuci Mnie to
nieszczęście, które musiałem wam zesłać.
11. Nie bójcie się króla Babilonu, przed którego
obliczem tak drżycie. Nie bójcie się go —
oświadcza JAHWE — ponieważ Ja jestem
z wami po to, by was wybawić i wyrwać was
z jego ręki! **12**. Wyjednam wam miłosierdzie,
zmiłuje się on nad wami i pozwoli wam
powrócić do waszej ziemi. **13**. Ale jeśli
powiecie: Nie osiądziemy w tej ziemi. Nie
posłuchamy głosu JAHWE, naszego Boga.
14. Jeśli powiecie: Nie! Jednak pójdziemy do
Egiptu. Tam już nie będziemy oglądać wojny,
słuchać dźwięków rogu ani łaknąć chleba, tam
się osiedlimy! — **15**. to posłuchajcie Słowa
JAHWE, reszto Judy! Tak mówi JAHWE
Zastępów, Bóg Izraela: Jeżeli rzeczywiście
postanowicie iść do Egiptu, mieszkać tam jako
cudzoziemcy, **16**. to miecz, którego tak się
boicie, dosięgnie was tam, w Egipcie; i głód,

przed którym tak drżycie, tam do was przylgnie, w Egipcie — tam także pomrzecie! **17**. Ci wszyscy mężczyźni, którzy postanawiają iść do Egiptu, by tam mieszkać jako cudzoziemcy, zginą od miecza, głodu i zarazy! I nie będzie wśród was ocalałych ani tych, którzy uszli przed nieszczęściem, które Ja na was sprowadzę. **18**. Gdyż tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Jak rozlał się mój gniew i moje wzburzenie na mieszkańców Jerozolimy, tak rozleje się moje wzburzenie na was, jeśli pójdziecie do Egiptu. Tam staniecie się tematem złorzeczenia i przedmiotem grozy, przekleństwem i pohańbieniem — i nie zobaczycie już tego miejsca. **19**. To oznajmia wam JAHWE, reszto Judy: Nie idźcie do Egiptu! Zapamiętajcie, co mówię. Dziś was przed tym przestrzegam! **20**. Jeśli nie posłuchacie, popełnicie błąd. I zapłacicie za to życiem. A przecież sami wysłaliście mnie do JAHWE, waszego Boga, prosząc: Módl się za nami do JAHWE, naszego Boga, i przekaż nam dokładnie to, co powie ci JAHWE, nasz Bóg, a zgodnie z tym postąpimy. **21**. Macie więc Jego odpowiedź. Widzę jednak, że nie zamierzacie posłuchać rady JAHWE, waszego Boga, z którą mnie do was posyła. **22**. Zapamiętajcie zatem, że tam, dokąd pragniecie pójść i gdzie się chcecie zatrzymać, poginiecie od miecza, od głodu i zarazy.

Rozdział 43

Odpowiedź ludu na radę JAHWE

1. Gdy Jeremiasz skończył wypowiadać do całego ludu wszystkie słowa JAHWE, ich Boga, z którymi posłał go do nich JAHWE, ich Bóg, **2**. Azariasz, syn Hoszajasza, Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy inni pewni siebie ludzie zawołali do Jeremiasza: Wygadujesz kłamstwa! To nie JAHWE, nasz Bóg, posłał cię, by nam powiedzieć, że nie mamy iść do Egiptu, aby tam się zatrzymać! **3**. To Baruch, syn Nerijasza! On podburza cię przeciwko nam! On chce nas wydać w ręce Chaldejczyków, by nas wybito lub uprowadzono do Babilonu! **4**. I tak Jochanan, syn Kareacha, wraz z pozostałymi dowódcami wojskowymi oraz całym ludem, nie posłuchał głosu JAHWE. Postanowili nie zostawać w ziemi judzkiej. **5**. Jochanan, syn Kareacha, i pozostali dowódcy wojskowi zebrali całą resztę Judy — to znaczy tych, którzy powrócili, by zamieszkać w ziemi judzkiej, a byli wcześniej rozproszeni wśród wszystkich innych narodów, **6**. oraz mężczyzn, kobiety i dzieci, córki królewskie i tych, których pozostawił Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, z Gedaliaszem, synem Achikama, wnukiem Szafana, z prorokiem Jeremiaszem i z Baruchem, synem Nerijasza — **7**. i w takim składzie przybyli do Tachpanches w Egipcie. Nie posłuchali zatem głosu JAHWE.

Zapowiedź upadku Egiptu

8. W Tachpanches natomiast JAHWE skierował do Jeremiasza Słowo tej treści: **9**. Wybierz kilka pokaźniejszych kamieni i na oczach przybyłych z Judy ukryj je w zaprawie, w formach do wyrobu cegieł, które leżą u wejścia do budynku faraona w Tachpanches. **10**. Następnie powiedz do nich: Tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg

Izraela: Oto Ja poślę i sprowadzę tu Nebukadnesara, króla Babilonu, mojego sługę. Nad ukrytymi tu kamieniami postawię jego tron. Nad nimi rozepnie on swój baldachim. **11**. Przyjdzie on i uderzy na ziemię egipską: Kto na śmierć, ten na śmierć! Kto w niewolę, ten w niewolę! Kto pod miecz, ten pod miecz! **12**. Wznieci on ogień w świątyniach bóstw egipskich. Spali je wraz z nimi albo je wywiezie. I owinie się w ziemię egipską, jak pasterz owija się w płaszcz, po czym wyjdzie z niej w spokoju. **13**. Rozbije on obeliski egipskiego Bet-Szemesz, a świątynie bogów Egiptu puści z dymem.

Rozdział 44

Słowo JAHWE do uchodźców

1. Słowo, które otrzymał Jeremiasz o wszystkich Judejczykach osiadłych w ziemi egipskiej, to jest w Migdol, w Tachpanches, w Memfis oraz w ziemi Patros: **2**. Tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Sami widzieliście wszystkie te nieszczęścia, które sprowadziłem na Jerozolimę i pozostałe miasta Judy. Są one dziś rumowiskiem i nikt w nich nie mieszka. **3**. Stało się to z powodu niegodziwości, której się dopuszczali mieszkańcy tych miast po to, by Mnie drażnić. Chodzili oni, spalali kadzidła i służyli bogom obcym, takim, których nie znali ani oni, ani wy, ani wasi ojcowie. **4**. A przecież posyłałem do was nieprzerwanie wszystkie moje sługi, proroków, którzy przestrzegali: Nie popełniajcie tych obrzydliwości, których nienawidzę! **5**. Lecz oni nie słuchali. Nie brali tych słów pod uwagę. Nie chcieli się odwrócić od swych niegodziwości, zaprzestać kadzenia innym bogom. **6**. I tak rozlało się moje wzburzenie. Mój gniew rozgorzał przeciwko miastom Judy oraz ulicom Jerozolimy. Stały się one rumowiskiem, pustkowiem — tak, jak to jest dzisiaj. **7**. A teraz tak mówi JAHWE, Bóg Zastępów, Bóg Izraela: Dlaczego wyrządzacie sobie samym takie wielkie zło? Dlaczego chcecie wyniszczyć u siebie samych, w Judzie, mężczyzn i kobiety, dzieci i niemowlęta, i nie zostawić sobie nawet reszty? **8**. Dlaczego drażnicie Mnie dziełami swoich rąk? Spalacie kadzidła innym bogom w ziemi egipskiej! Przybyliście do niej, by się w niej zatrzymać. Tymczasem niszczycie siebie! Staniecie się przekleństwem i spadnie na was hańba u wszystkich narodów ziemi! **9**. Czy zapomnieliście już o złych postępkach swoich ojców, o złych postępkach królów Judy i o złych postępkach ich żon, o waszych złych postępkach i o złych postępkach waszych żon, które miały miejsce w ziemi judzkiej i na ulicach Jerozolimy? **10**. A jednak po dzień dzisiejszy nikt nie okazał skruchy. Nikt nie przestraszył się na tyle, by zacząć postępować według mego Prawa i moich ustaw, które nadałem wam oraz waszym ojcom. **11**. Dlatego tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja zwracam się przeciw wam na wasze nieszczęście, by zniszczyć całą Judę. **12**. I zabiorę się za resztę Judy, za tych, którzy postanowili przybyć do ziemi egipskiej, aby się w niej zatrzymać. Wszyscy oni pomrą w Egipcie, padną od miecza lub głodu! Pomrą wielcy i mali, padną od miecza lub głodu, staną się treścią złorzeczeń i doniesień budzących grozę, przekleństwem na ustach

i ofiarami hańby. **13**. Nawiedzę ich,
mieszkających w Egipcie, tak jak nawiedziłem
Jerozolimę — mieczem, głodem i zarazą.
14. I zabraknie u reszty Judy tych, co przetrwali
lub ocaleli. Spośród tych, którzy przybyli
zatrzymać się w ziemi egipskiej, nie będzie miał
kto powrócić do ziemi judzkiej, do kraju swej
tęsknoty. Nie wrócą, by w niej zamieszkać,
z wyjątkiem nielicznych zbiegów. **15**. Po
wysłuchaniu tych gróźb ci mężowie, którzy
wiedzieli, że ich żony kadzą innym bogom,
wszystkie kobiety, stojące tam w wielkiej
gromadzie, i cały lud zamieszkały w Patros,
w ziemi egipskiej, odpowiedział Jeremiaszowi
tymi słowami: **16**. W tych sprawach, które
poruszasz wobec nas w imieniu JAHWE, nie
będziemy cię słuchać. **17**. Przeciwnie, chętnie
spełnimy każdą obietnicę, która wyszła
z naszych ust, a którą zobowiązaliśmy się kadzić
królowej niebios i wylewać dla niej ofiary
z płynów. Chcemy nadal czynić tak, jak nasi
ojcowie, nasi królowie i książęta w miastach
Judy i na ulicach Jerozolimy. Wtedy mieliśmy
chleba pod dostatkiem, byliśmy szczęśliwi i nie
groziły nam nieszczęścia. **18**. Lecz odkąd
przestaliśmy spalać kadzidło królowej niebios
i wylewać dla niej ofiary z płynów, brak nam
tego wszystkiego, umieramy od miecza i głodu.
19. Poza tym, gdy my spalamy kadzidło
królowej niebios i wylewamy dla niej ofiary
z płynów, to czy czynimy to bez zgody naszych
mężów? Czy bez ich przyzwolenia wypiekamy
dla niej ciasta w jej kształcie i wylewamy ofiary
z płynów? **20**. Wtedy Jeremiasz oświadczył
wobec całego ludu, odnosząc się do mężczyzn
i kobiet, i do wszystkich pozostałych, którzy dali
mu taką odpowiedź: **21**. Właśnie to kadzidło,
które spalaliście w miastach Judy oraz na ulicach
Jerozolimy — wy i wasi ojcowie, wasi królowie
i książęta, i cały prosty lud — wspomniał
JAHWE i wziął to sobie do serca! **22**. JAHWE
już nie mógł znieść niegodziwości waszych
uczynków, popełnianych przez was
obrzydliwości — i dlatego wasza ziemia stała się
ruiną i pustkowiem, tematem przekleństw
i ziemią bez mieszkańców, tak jak to jest dzisiaj.
23. Właśnie dlatego, że spalaliście te wasze
kadzidła i grzeszyliście przeciwko JAHWE, nie
słuchaliście głosu JAHWE i nie postępowaliście
według Jego Prawa, według Jego ustaw i Jego
postanowień — dlatego spotkało was to
nieszczęście, tak jak to jest dzisiaj. **24**. Dalej
oświadczył Jeremiasz wobec całego ludu
i wobec wszystkich kobiet: Słuchajcie słowa
JAHWE, wy wszyscy z Judei, którzy teraz
jesteście w Egipcie: **25**. Tak mówi JAHWE
Zastępów, Bóg Izraela: Oświadczyliście
własnymi ustami — wy oraz wasze kobiety —
i potwierdziliście własnymi czynami to, że
chcecie spełniać złożone przez was śluby, kadzić
królowej niebios i wylewać dla niej ofiary
z płynów. I trzeba przyznać, że twardo obstajecie
przy waszych ślubach i pilnie spełniacie wasze
obietnice! **26**. Dlatego słuchajcie Słowa JAHWE,
wy, mieszkańcy Judy zamieszkali teraz
w Egipcie: Oto Ja przysięgam na moje wielkie
imię — mówi JAHWE — że nikt z Judy, w całej
ziemi egipskiej, nie wezwie już mego imienia,
mówiąc: Jak żyje Wszechmocny PAN! **27**. Oto
Ja zajmę się nimi wszystkimi ku ich

nieszczęściu, a nie powodzeniu, i wszyscy Judejczycy przybyli do ziemi egipskiej pomrą od miecza i głodu — doszczętnie wyginą! **28**. Tylko nieliczni zbiegowie ocaleni przed mieczem wrócą z Egiptu do Judy, będzie ich bardzo niewielu. Wtedy przekona się cała reszta Judy, ci, którzy przybyli do ziemi egipskiej, by się w niej zatrzymać, czyje słowo się spełni: moje czy ich. **29**. A to będzie dla was znakiem — oświadcza JAHWE — że nawiedzę was na tym miejscu, po to, byście poznali, że na pewno spełnią się moje słowa przeciwko wam ku nieszczęściu.

Zapowiedź upadku faraona

30. Tak mówi JAHWE: Oto wydam faraona Chofrę, króla egipskiego, w ręce jego wrogów. Wydam go w ręce tych, którzy czyhają na jego życie, tak jak wydałem Sedekiasza, króla Judy, w ręce Nebukadnesara, króla Babilonu, jego wroga i tego, który czyhał na jego życie.

Rozdział 45

Zapowiedź ochrony Barucha

1. Oto Słowo, które wypowiedział prorok Jeremiasz do Barucha, syna Nerijasza. Wydarzyło się to w czwartym roku panowania Jehojakima, syna Jozjasza, króla Judy. Baruch, pod dyktando Jeremiasza, spisywał wówczas na zwoju te słowa. **2**. Baruchu! Tak mówi o Tobie JAHWE, Bóg Izraela: **3**. Stwierdziłeś: Biada mi! JAHWE dodał smutek do mojego bólu. Zmęczyłem się wzdychaniem i nie znajduję wytchnienia. **4**. Powiedz mu więc: Tak mówi JAHWE: Oto burzę, co zbudowałem. Sam wyrywam, co zasadziłem — to znaczy całą tę ziemię. **5**. A ty szukasz dla siebie czegoś wielkiego? Nie szukaj! Bo oto Ja sprowadzam nieszczęście na wszystko, co żyje — oświadcza JAHWE. — Tobie jednak podaruję życie. Będzie ci ono zdobyczą, gdziekolwiek się znajdziesz.

Rozdział 46

Mowy przeciwko narodom: Zapowiedź klęski Egiptu pod Karkemisz

1. To, co jako Słowo JAHWE otrzymał prorok Jeremiasz o narodach: **2**. Słowo o Egipcie, skierowane przeciwko wojsku faraona Necho, króla Egiptu. Stanęło ono pod Karkemisz, nad rzeką Eufrat, i zostało pobite przez Nebukadnesara, króla Babilonu, w czwartym roku Jehojakima, syna Jozjasza, króla judzkiego. **3**. Stańcie w szeregi z tarczą lub puklerzem, gotowi do boju! **4**. Zaprzęgnijcie konie, dosiądźcie rumaków, ustawcie się w hełmach! Sprawdźcie ostrza włóczni! Załóżcie pancerze! **5**. Dlaczego — jak widzę — są tacy przerażeni?! Ustępują pola! Ich wojownicy pobici! Uciekają w popłochu! Nikt się nie odwraca! Groza wokoło — oświadcza JAHWE. **6**. Nie ucieknie zwinny! Nie ujdzie bohater! Tam na północy, nad rzeką Eufrat, potknęli się i padli! **7**. Któż to wezbrał jak Nil? Komu niczym w strumieniach wzburzyła się woda? **8**. Egipt wezbrał jak Nil! Jego strumienie wzburzone! Wzbiorę — powiedział — i zaleję ziemię! Zniszczę miasta wraz z mieszkańcami! **9**. Naprzód, konie! Pędźcie, rydwany! Wystąpcie, rycerze! Kusz i Put zbrojny w tarcze, Ludyci z napiętym łukiem! **10**. Lecz ten dzień należy do Pana, do JAHWE Zastępów! To dzień pomsty! Spadnie ona na Jego wrogów! Miecz pożera do syta,

upija się ich krwią! Tak, to ofiara dla Pana, dla JAHWE Zastępów, tam w ziemi północnej, nad rzeką Eufrat! **11**. Idź do Gileadu. Przynieś balsam, panno, córko egipska! Daremnie mnożysz lekarstwa! Nie znajdziesz uzdrowienia! **12**. O twej hańbie wiedzą już narody, twój krzyk wypełnił już ziemię, potknął się bohater o bohatera i obaj razem upadli!

Zapowiedź najazdu Nebukadnesara na Egipt

13. Oto Słowo, które oznajmił JAHWE prorokowi Jeremiaszowi, o tym, że Nebukadnesar, król Babilonu, przybędzie, by uderzyć na ziemię egipską. **14**. Ogłoście to w Egipcie, niech usłyszą w Migdol; ogłoście w Nof i w Tachpanches! Wołajcie: Dalej, w szeregi! Bo miecz już tnie wokół ciebie! **15**. Dlaczego z twarzą na ziemi poległ twój waleczny? Nie ostał się, bo natarł na niego sam PAN! **16**. Za Jego sprawą wielu się słania, padają na siebie nawzajem. Wstawajcie! Wracajmy do swoich, do naszej rodzinnej ziemi! Uciekajmy — wołają — od okrutnego miecza! **17**. A faraonowi, królowi Egiptu, dajcie imię: Hałas przebrzmiały! **18**. Na moje życie — oświadcza Król, a Jego imię JAHWE Zastępów — że jak Tabor między górami i jak Karmel nad brzegiem morza, tak on nadciągnie! **19**. Spakuj tobołki na niewolę, zasiedziała córko Egiptu, gdyż Nof będzie pustkowiem, zgliszczami — bez mieszkańców! **20**. Jałówką, pięknisią był Egipt, lecz giez z północy — tuż-tuż! **21**. Najemne wojsko w szeregach też jest jak tuczne cielęta! Owszem! I oni się cofną. Uciekną! Nie ostoją się! Gdyż dzień ich klęski nastąpił, czas ich nawiedzenia! **22**. Będzie syczał jak wąż, gdy z wojskami przybędą, z siekierami nadciągną jak drwale w gąszcz drzew. **23**. Wyrąbią jego las — oświadcza JAHWE — gdyż był nie do przebycia, bo więcej ich jest niż szarańczy, są nie do zliczenia! **24**. Na córkę Egiptu spadł wstyd, wpadła w ręce ludu z północy! **25**. Tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja nawiedzę Amona z No i faraona, Egipt i jego bogów, jego królów i faraona, i tych, którzy mu zaufali. **26**. I wydam ich w ręce tych, którzy chcą pozbawić ich życia, i w rękę Nebukadnesara, króla Babilonu, i w rękę jego sług. Ale potem Egipt będzie zamieszkały, jak za dawnych dni — oświadcza JAHWE.

Zapowiedź wybawienia Izraela

27. Lecz ty nie bój się, mój sługo, Jakubie! Nie trwóż się, Izraelu! Bo oto Ja cię wybawię choćby z najdalszych stron, wybawię twoje potomstwo z ziemi jego niewoli! I wróci Jakub, odzyska spokój, i będzie bezpieczny, nie będzie miał kto go straszyć. **28**. Ty się nie bój, mój sługo, Jakubie — oświadcza JAHWE — gdyż Ja jestem z tobą! Położę kres tym narodom, wśród których cię rozproszyłem, ale ciebie nie zniszczę, za to będę cię karcił według zasad słuszności, bez karcenia cię nie pozostawię!

Rozdział 47

Proroctwo o Filistei

1. To, co jako Słowo JAHWE otrzymał prorok Jeremiasz na temat Filistynów. Było to, zanim faraon uderzył na Gazę. **2**. Tak mówi JAHWE: Oto woda wzbiera na północy niczym rzeka

grożąca zalewem! I zaleje ziemię z tym, co na niej, porwie miasta oraz ich mieszkańców. Rozlegną się wówczas krzyki ludzi, zawodzenia mieszkańców ziemi. **3**. Przerazi ich bicie kopyt jego jazdy, turkot kół rozpędzonych rydwanów! Ojcowie nie obejrzą się na dzieci, bo im ręce opadną ze strachu. **4**. Przestraszy ich ten dzień, który nadchodzi, by zniszczyć wszystkich Filistynów, aby wyciąć Tyr i Sydon oraz wszystkich wciąż żywych sprzymierzeńców — bo to JAHWE wyniszcza Filistynów, kładzie kres resztkom z wyspy Kaftor. **5**. Przyszedł czas wygalania łysin w Gazie, przyszła chwila, aby zamilkł Aszkelon! O, ty reszto ocalałych mocarzy, ileż jeszcze dla żałoby chcesz się ranić? **6**. Biada! Mieczu Pana! Jak długo nie zamierzasz jeszcze spocząć?! Wróć do pochwy! Wstrzymaj się! Daj spokój! **7**. Ale jak ma on się uspokoić, skoro JAHWE śle go z takim rozkazem? To On kieruje go na wybrzeże, On wysyła go na Aszkelon!

Rozdział 48

Proroctwo o Moabie

1. O Moabie. Tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Biada Nebo, gdyż jest spustoszone! Kiriataim zawstydzone, zdobyte! Zhańbiona twierdza! Rozbita! **2**. Nie ma po co sławić Moabu pieśnią. Tak, w Cheszbonie obmyślili mu nieszczęście: Chodźmy, zniszczmy go, by przestał być narodem! Także ty zamilkniesz, Madmeno! Ścigać cię będzie miecz! **3**. Słuchaj! Rozlega się krzyk z Choronaim! Spustoszenie! Ogromne zniszczenie! **4**. Rozbity jest Moab! Donoszą o strasznym krzyku jego młodych. **5**. Tak! Ścieżką do Luchit idą ludzie z wielkim płaczem! Tak! Na zboczach Choronaim słychać wrogi krzyk niszczących! **6**. Uciekajcie! Ratujcie swoje życie! Stańcie się jak jałowiec na pustyni! **7**. Tak! Ponieważ polegałeś na swych dziełach i swych skarbach, zostaniesz zdobyty, Moabie! I uda się Kemosz do niewoli, a za nim jego kapłani i książęta. **8**. Pod każde miasto nadciągnie niszczyciel! I żadne z nich nie ujdzie! Zniszczona będzie dolina i spustoszona równina — mówi JAHWE. **9**. Dajcie skrzydła Moabowi! Bo całkiem uleci! Jego miasta staną się pustkowiem, nie będzie w nich mieszkańca! **10**. Przeklęty, kto wykonuje dzieło JAHWE niedbale, i przeklęty, kto wstrzymuje Jego miecz od krwi! **11**. Cieszył się Moab bezpieczeństwem od młodości, odpoczywał on przy swym wystałym winie, nie przelewano go z naczynia do naczynia i nie szedł do niewoli. Dlatego zachował się jego smak i jego zapach pozostał niezmieniony. **12**. Dlatego idą dni — oświadcza JAHWE — gdy poślę na niego piwnicznych. Oni go przeleją! Opróżnią jego naczynia i potłuką dzbany. **13**. I zawiedzie się Moab na Kemoszu, jak Izrael zawiódł się na Betel, swej nadziei! **14**. Już nie możecie powiedzieć: Jesteśmy bohaterami i ludźmi dzielnymi w walce. **15**. Bo nadciągnie niszczyciel miast moabskich, a kwiat jego młodzieży pójdzie na rzeź — oświadcza Król, którego imię brzmi JAHWE Zastępów. **16**. Bliska jest klęska Moabu! Rychłe jego nieszczęście! **17**. Opłakujcie go, wszyscy wokół niego, wszyscy, którzy wymieniacie jego imię! Mówcie: O, złamana jest jego mocna laska, pokruszone wspaniałe berło! **18**. Zejdź na dół,

porzuć chwałę i usiądź na spieczonej ziemi,
mieszkanko, córko Dibonu, bo niszczyciel
Moabu wystąpi też przeciw tobie, zniszczy twoje
warownie! **19**. Stań na drodze i rozejrzyj się,
mieszkanko Aroeru! Zatrzymaj zbiega lub
zbiegłą, zapytaj: Co się stało? **20**. Zawstydzony
jest Moab, pobity! Zawódźcie, narzekajcie!
Donieście w Arnonie, że Moab jest zniszczony!
21. Wyrok spadnie też na ziemię równinną, na
Cholon i na Jahzę, na Mefaat **22**. i na Dibon, na
Nebo i na Bet-Diblataim, **23**. na Kiriataim i na
Bet-Gamul, na Bet-Meon **24**. i na Kerijot, na
Bosrę i na wszystkie miasta Moabu — dalekie
i bliskie. **25**. Ścięto róg Moabu, złamano jego
ramię! — oświadcza JAHWE. **26**. Upijcie Moab,
bo wynosił się nad PANA! Niech się tarza
w swoich wymiocinach! Niech się także stanie
pośmiewiskiem! **27**. Bo czy nie był ci Izrael
pośmiewiskiem? Natrząsałeś się przy każdym
wspomnieniu o nim, jakby złapano go między
złodziejami! **28**. Opuśćcie miasta i zamieszkajcie
w skałach, mieszkańcy Moabu! Bądźcie jak
gołębica z gniazdem u wylotu górskich
rozpadlin! **29**. Słyszeliśmy o pysze Moabu! O,
był zarozumiały! Słyszeliśmy o jego zadufaniu,
pysze, dumie i wyniosłym sercu! **30**. Ja znam —
oświadcza JAHWE — jego zarozumiałość
i próżne przechwałki. Wiem o jego niesłusznych
posunięciach! **31**. Dlatego będę zawodził nad
Moabem, nad nim całym będę płakał z żalu,
będę wzdychał nad ludźmi z Kir-Cheresu.
32. Będę opłakiwał cię bardziej, niż płakano nad
Jazer, winorośli Sybmy! Twoje pędy wyrosły
poza morze, dosięgły aż do Jazer, a teraz na twe
zbiory fig, daktyli i winogron spadnie okrutny
niszczyciel! **33**. Znikły radość i wesele z sadów
ziem Moabu. Wysączę z kadzi wino, nie będą go
już tłoczyć ze śpiewem — tłoczącym nie będzie
do śmiechu! **34**. Krzyk Cheszbonu dotrze do
Elale, do Jahaz przekażą wieść o nich; od Soaru
po Choronaim i Eglat Szeliszijja, bo wody
Nimrim też zalegną ruinami. **35**. I sprawię —
oświadcza JAHWE — że nie będzie miał kto
w Moabie wychodzić na miejsce ofiarne, aby
spalać kadzidło jego bóstwom. **36**. Dlatego moje
serce pojękuje nad Moabem niczym flety.
Niczym flety zawodzi nad ludźmi z Kir-Cheres
— bo to, co posiadł, przepadło! **37**. Tak, na
każdej głowie łysina, każda broda obcięta, na
wszystkich rękach nacięcia, a na biodrach wór.
38. Na wszystkich dachach Moabu i na jego
placach słychać tylko narzekanie, gdyż rozbiłem
Moab jak naczynie, którego nikt już nie pragnie
— oświadcza JAHWE. **39**. Jakże on rozbity!
Zawódźcie! Jakże został zmuszony do odwrotu!
Co za wstyd! Moab stał się pośmiewiskiem!
Postrachem u wszystkich sąsiadów! **40**. Gdyż tak
mówi JAHWE: Niszczyciel jak orzeł spikuje
i rozciągnie skrzydła nad Moabem! **41**. Miasta
będą zdobyte i twierdze pokonane, a serca
bohaterów Moabu będą w tym dniu jak serca
kobiet w bólach rodzenia. **42**. I Moab będzie
zniszczony tak, że przestanie być ludem, gdyż
wynosił się nad PANA! **43**. Popłoch, dół
i potrzask czeka cię, mieszkańcu Moabu! —
oświadcza JAHWE. **44**. Kto ucieknie
w popłochu, ten wpadnie do dołu. A kto
wydostanie się z dołu, ten wpadnie w potrzask.
Bo to sprowadzę na Moab w roku jego
nawiedzenia — oświadcza JAHWE.

45. W cieniu Cheszbonu przystanęli uchodźcy nie mający już sił, a z Cheszbonu buchnął ogień! Płomień strzelił z domu Sychona! Pożera skronie Moabu, czupryny jego dumnych wojowników! **46**. Biada tobie, Moabie! Zginął lud Kemosza! Tak! Synowie wzięci w niewolę, córki — na wygnanie! **47**. Jednak w dniach ostatecznych przywrócę Moabowi powodzenie — oświadcza JAHWE. Dotąd wyrok na Moab.

Rozdział 49

Proroctwo o Ammonie

1. O synach Ammona. Tak mówi JAHWE: Czy Izrael nie ma synów? Czy nie ma on dziedzica? Dlaczego więc Milkom przejął dziedzictwo Gada, a jego lud osiadł w jego miastach? **2**. Dlatego idą dni — oświadcza JAHWE — w których Rabba Ammonicka usłyszy okrzyk wojenny i stanie się kupą gruzu, a jej osady spłoną w ogniu! Izrael natomiast będzie dziedziczył po swoich dziedzicach — mówi JAHWE. **3**. Zawódź, Cheszbonie, bo Ai spustoszone! Krzyczcie, córki Rabby! Opaszcie się w wory! Lamentujcie! Włóczcie się tu i tam pomiędzy murami, bo Milkom pójdzie do niewoli, a z nim jego kapłani i książęta! **4**. Cóż to? Chlubisz się swoją potęgą? Przypływem twojej siły, ty odstępcza córko? Polegasz na swych skarbach! Kto wystąpi przeciw mnie?! — zapytujesz. **5**. Oto Ja sprowadzę na ciebie strach — mówi Pan, JAHWE Zastępów — ze strony wszystkich wokół ciebie, i rozproszycie się — każdy w swoją stronę. Nikt nie pozbiera uciekających! **6**. Potem jednak przywrócę powodzenie synom Ammona — oświadcza JAHWE.

Proroctwo o Edomie

7. O Edomie. Tak mówi JAHWE Zastępów: Czy już nie ma mądrości w Temanie? Czy zginęła rada roztropnych? Czy jego mądrość przepadła? **8**. Uciekajcie! Zawracajcie! Zaszyjcie się głęboko, mieszkańcy Dedanu! Bo sprowadzam klęskę na Ezawa, czas jego nawiedzenia! **9**. Gdy przyjdą obciąć twe grona, nie zostawią resztek! Gdy nocą wpadną złodzieje, to natną, ile zechcą! **10**. Gdyż Ja ogołocę Ezawa, obnażę jego kryjówki — nic się nie zdoła ukryć! Zginie jego potomstwo — wraz z braćmi i sąsiadami — i nie będzie go! **11**. Porzuć swoje sieroty, Ja się nimi zajmę! Niech twoje wdowy Mi zaufają! **12**. Gdyż tak mówi JAHWE: Ci, których wyrokiem nie był kielich gniewu, muszą z niego pić, a ty chciałbyś ujść całkiem bezkarnie? Nie ujdziesz bezkarnie! Będziesz musiał pić! **13**. Gdyż przysiągłem na siebie samego — oświadcza JAHWE — że Bosra będzie miejscem grozy i hańby, pustkowiem i przekleństwem, a jej okoliczne miasta — ruiną na wieki! **14**. Usłyszałem wieść od JAHWE — i do narodów ruszył posłaniec: Zgromadźcie się! Najedźcie go! Wyruszcie do boju! **15**. Bo oto uczyniłem cię najmniejszym wśród narodów, wzgardzonym między ludźmi! **16**. Strach, który szerzyłeś, zmylił cię, zwiodła cię pycha twego serca, ty, który mieszkasz w skalnych ostępach i zajmujesz szczyty gór. Lecz choćbyś zbudował swe gniazdo wysoko jak orzeł, i stamtąd cię strącę — oświadcza JAHWE. **17**. I będzie Edom

zionął grozą. Wszystkich tamtędy przechodzących będzie przerażał i zadziwiał ogromem swoich zniszczeń. **18**. Podobnie jak po upadku Sodomy i Gomory oraz ich sąsiadów — mówi JAHWE — nie zamieszka tam ani się nie zatrzyma żaden człowiek. **19**. Bo jak lew wypada z zarośli Jordanu na stale zielone łąki, tak Ja w okamgnieniu wypłoszę go z jego ziemi i sam postanowię, kogo nad nią postawię. Bo kto jest Mi równy? Kto może Mi rzucić wyzwanie? I kto jest tym pasterzem, który się przede Mną ostoi? **20**. Dlatego słuchajcie postanowienia JAHWE, które powziął On względem Edomu, słuchajcie, jaki ma plan względem mieszkańców Temanu: Jagnięta jego stada zostaną wywleczone! Na jego łąki padnie groza! **21**. Odgłos jego upadku wstrząśnie ziemią! Rozlegnie się krzyk! Usłyszą go nad Morzem Czerwonym! **22**. Oto jak orzeł wróg wzbije się i spikuje, i rozciągnie swe skrzydła nad Bosrą, a serca bohaterów Edomu będą w tym dniu jak serca kobiet w bólach rodzenia.

Proroctwo o Damaszku

23. O Damaszku. Zawstydzone są Chamat i Arpad, ponieważ usłyszały złą wieść. Stały się jak niespokojne morze i nie mogą odzyskać pokoju. **24**. Osłabł Damaszek! Chce się ratować ucieczką. Przejmuje go drżenie, lęk i ból jak kobietę rodzącą! **25**. O, jak opuszczone jest to sławne miasto, ten radosny gród! **26**. Jego młodzieńcy padną na placach, a wojownicy umilkną w tym dniu — oświadcza JAHWE. **27**. Rozniecę ogień w murach Damaszku i strawi on pałace Ben-Hadada!

Proroctwo o Kedarze i Chazorze

28. O Kedarze i o królestwach Chazoru, które pokonał Nebukadnesar, król Babilonu. Tak mówi JAHWE: Wstańcie! Ruszcie na Kedar! Niszczcie synów Wschodu! **29**. Zdobyto ich namioty i stada, zasłony i cały ich sprzęt. Uprowadzają wielbłądy! Wołają: Groza wokoło! **30**. Uciekajcie! Rozbiegnijcie się prędko! Zaszyjcie się dobrze, mieszkańcy Chazoru — oświadcza JAHWE — bo tak postanowił przeciw wam Nebukadnesar, król Babilonu, taki ma względem was plan: **31**. Wstańcie! Ruszcie na naród spokojny, który mieszka bezpiecznie — oświadcza JAHWE. Nie ma on wrót ani rygli, mieszka samotnie! **32**. Niech ich wielbłądy staną się łupem, a ich stada bydła zdobyczą. Rozpędzę ich na cztery wiatry, tych z włosami obciętymi na bokach, ze wszystkich stron sprowadzę na nich klęskę — oświadcza JAHWE. **33**. I będzie Chazor legowiskiem szakali, pustkowiem na wieki. Nie zamieszka tam nikt, nie zatrzyma się tam żaden człowiek.

Proroctwo o Elamie

34. To, co jako Słowo JAHWE otrzymał prorok Jeremiasz na temat Elamu. Było to na początku panowania Sedekiasza, króla Judy. **35**. Tak mówi JAHWE Zastępów: Oto Ja złamię łuk Elamu, podstawę jego potęgi! **36**. Sprowadzę na Elam cztery wiatry. Poślę je z czterech krańców nieba. Rozproszę nimi Elam tak, że nie będzie narodu, w którym by się nie znaleźli jego rozproszeni. **37**. Sprawię, że Elam zlęknie się swoich wrogów, tych, którzy chcą targnąć się na jego życie. Sprowadzę na Elam nieszczęście, żar

mojego gniewu! — oświadcza JAHWE. Poślę za nimi miecz, dopóki ich nie wygubię. **38**. I ustawię w Elamie mój tron, zniszczę tam króla i książąt — oświadcza JAHWE. **39**. Jednak w dniach ostatecznych przywrócę Elamowi powodzenie — oświadcza JAHWE.

Rozdział 50

Proroctwo o upadku Babilonu

1. Oto Słowo, które za pośrednictwem proroka Jeremiasza wypowiedział JAHWE o Babilonie, o ziemi Chaldejczyków: **2**. Ogłoście to wśród narodów, niech wiedzą! Podnieście sztandar, niech słyszą! Niczego nie skrywajcie! Wołajcie: Babilon zdobyty! Na Bela spadł wstyd! Marduk w kawałkach! Bóstwa w pogardzie! Rozbite figurki walają się w nieładzie! **3**. Bo wyruszył na niego naród z północy. Zamieni on jego ziemię w pustkowie, nie będzie w niej ani jednego mieszkańca — wszyscy, od człowieka po bydło, rozbiegną się i odejdą!

Część I

4. W tych właśnie dniach i w tym czasie — oświadcza JAHWE — przyjdą synowie Izraela — oni, a z nimi synowie Judy — i pójdą, pójdą z płaczem, by szukać swego Boga, JAHWE. **5**. Będą pytać o Syjon, ku niemu zwrócą twarze. Chodźmy — powiedzą — połączmy się z PANEM! Wieczne przymierze nie będzie zapomniane! **6**. Stadem ginącym był mój lud. Pasterze go zwodzili, popychali ku górom. A oni szli, z góry na pagórek, i zapomnieli o miejscu swojego odpoczynku. **7**. Ci, którzy ich spotykali, pożerali ich, a wrogowie mówili: Nie my jesteśmy winni, że zgrzeszyli przeciwko JAHWE, tej Ostoi sprawiedliwości i nadziei ich ojców. **8**. Uchodźcie z Babilonu! Wychodźcie z ziemi Chaldejczyków! Ruszcie na przedzie, gnajcie jak kozły przed trzodą! **9**. Bo oto Ja pobudzam i ściągam na Babilon gromadę potężnych narodów. Przybędą z ziem północnych. Ustawią się przeciw niemu — przyjdą stamtąd go zdobyć! Ich strzały jak u sprawnych wojowników — żadna nie pada bez skutku! **10**. I Chaldea stanie się łupem! Nasycą się jej łupieżcy! — oświadcza JAHWE. **11**. Choć się radujecie i choć się weselicie, wy, grabieżcy mojego dziedzictwa — choć podskakujecie jak jałówka na trawie i rżycie niczym ogiery, **12**. wasza matka będzie wielce zawstydzona, rozczaruje się wasza rodzicielka. Bo będzie najmniej ważnym z narodów, stanie się pustynią, ziemią suchą i stepem! **13**. JAHWE w swym gniewie rozpędzi jej mieszkańców i cała stanie się pustkowiem. Każdy idący przez Babilon dozna wstrząsu, zadziwią go wszystkie jego rany! **14**. Stańcie wkoło, naprzeciw Babilonu, wy wszyscy, napinacze łuku! Strzelajcie do niego, nie żałujcie strzał, gdyż zgrzeszył przeciwko PANU! **15**. Wznieście zewsząd przeciw niemu zew do boju! Już się poddał! Padły baszty, jego mury rozwalone! Tak, to zemsta PANA! I wy się nad nim mścijcie! Jak on czynił, tak uczyńcie jemu! **16**. Wytępcie z Babilonu siewców i tych, którzy w czasie żniw chwytają za sierp! Niech przed okrutnym mieczem każdy wraca do swojego ludu i ucieka do swojej ziemi! **17**. Jagnięciem spłoszonym był Izrael, lwy go wciąż płoszyły! Najpierw pożarł go król Asyrii. Teraz, jako ostatni, obgryzł go Nebukadnesar,

król Babilonu. **18**. Dlatego tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja nawiedzę króla Babilonu i jego ziemię, jak nawiedziłem króla Asyrii. **19**. Przywrócę Izraelowi jego niwy, będzie pasł się na Karmelu i w Baszanie, na górach Efraima i Gileadu będzie sycił się i zażywał spokoju. **20**. W tych właśnie dniach i w tym czasie — oświadcza JAHWE — będą szukać winy Izraela, lecz nie znajdą, będą szukać grzechów Judy, lecz bez skutku, bo tym, których pozostawię przy życiu, przebaczę.

Część II

21. Wystąp przeciw ziemi Merataim i przeciw mieszkańcom Pekod! Wybij ich mieczem i wytęp — oświadcza JAHWE — i postąp dokładnie tak, jak ci nakazałem! **22**. W kraju słychać zgiełk wojenny. Widać wielkie zniszczenia! **23**. Jak doszczętnie jest rozbity i strzaskany, niegdyś młot całej ziemi! O, jak zionie grozą Babilon między narodami! **24**. Zasadziłem się na ciebie, Babilonie, i zostałeś pokonany! Dopadnięto cię i schwytano, zanim się zorientowałeś! To dlatego, że się wdałeś w walkę z PANEM! **25**. JAHWE otworzył swą zbrojownię, wziął narzędzia swego gniewu, bo Wszechmocny JAHWE Zastępów pełni w Chaldei swoje dzieło! **26**. Ruszcie na nią z najdalszych krańców, otwórzcie jej spichlerze, rzućcie ją niczym snopy i zniszczcie! Niech nie zostanie po niej nawet resztka! **27**. Wybijcie wszystkie jej cielce, niech idą na rzeź! Biada im! Nadszedł ich dzień, czas ich ukarania! **28**. Słuchaj! Zbiedzy i uchodźcy z ziemi babilońskiej głoszą na Syjonie pomstę JAHWE, naszego Boga, pomstę za Jego świątynię. **29**. Wezwijcie przeciw Babilonowi łuczników, wszystkich napinających łuk! Niech nikt z niego nie ujdzie! Otoczcie go zewsząd, niech nie umknie ani jeden zbieg! Odpłaćcie mu według jego czynów, uczyńcie dokładnie to, co on sam czynił, gdyż śmiał wystąpić przeciw JAHWE, przeciw Świętemu Izraela! **30**. Dlatego jego młodzieńcy padną na placach miasta, a jego wojowników w tym dniu okryje milczenie — oświadcza JAHWE. **31**. Oto Ja jestem przeciw tobie, zuchwalcze — oświadcza Pan, JAHWE Zastępów — gdyż nadszedł twój dzień, czas twego ukarania! **32**. Potknie się zuchwalec i padnie, nie będzie miał kto go podnieść, a w jego miastach rozniecę ogień, pochłonie on to, co go otacza.

Część III

33. Tak mówi JAHWE Zastępów: Gnębieni są synowie Izraela, a wraz z nimi synowie Judy, wszyscy, którzy ich zniewolili, uciskają ich i nie chcą uwolnić. **34**. Lecz potężny jest ich Wybawca, Jego imię JAHWE Zastępów! Dobrze zajmie się ich sprawą, po to, by dać wytchnienie ziemi, a zabrać pokój mieszkańcom Babilonu. **35**. Miecz Chaldejczykom! — oświadcza JAHWE. — Miecz mieszkańcom Babilonu, jego książętom oraz mędrcom! **36**. Miecz jego wieszczom — niech zgłupieją! Miecz wojownikom — niech polegną! **37**. Miecz jego koniom i rydwanom, i całej zgrai najemników — niech będą wszyscy jak kobiety! Miecz jego skarbom — niech je rozgrabią! **38**. Posucha wodzie — niech im wyschnie! Bo to ziemia

fałszywych bóstw — niech przez te swoje
straszydła zgłupieją! **39**. Dlatego stanie się
Babilon siedliskiem hien i szakali, błądzić tam
będą strusie i na wieki już nie będzie
zamieszkany. Nikt go nie zasiedli — po
wszystkie pokolenia! **40**. Podobnie jak Bóg
zburzył Sodomę i Gomorę oraz jej sąsiadów —
oświadcza JAHWE — tak i tam nikt nie
zamieszka i nie zatrzyma się tam żaden
człowiek. **41**. Oto nadciąga z północy lud —
potężny naród! Liczni królowie ściągają
z krańców ziemi! **42**. Trzymają łuki i włócznie,
okrutni są, bezlitośni. W pochodzie swym huczą
jak morze, zdążają na koniach! Jak jeden mąż są
gotowi do boju z tobą, córko Babilonu! **43**. Gdy
król Babilonu usłyszał wieść o nich, opadły mu
ręce, zdjęła go trwoga, chwycił go ból jak
rodzącą! **44**. Oto jak lew wypada z zarośli
Jordanu na stale zielone łąki, tak Ja
w okamgnieniu wypłoszę go z jego ziemi i sam
postanowię, kogo nad nią postawić. Bo kto jest
Mnie równy? Kto Mi może rzucić wyzwanie?
I kto jest tym pasterzem, który się przede Mną
ostoi? **45**. Dlatego słuchajcie postanowienia
JAHWE, które powziął o Babilonie, słuchajcie,
jaki ma plan względem Chaldejczyków: Jagnięta
jego stada zostaną wywleczone! Na jego łąki
padnie groza! **46**. Okrzyk: Babilon wzięty!
wstrząśnie ziemią. Odgłosy krzyku usłyszą
między narodami!

Rozdział 51

Upadek Babilonu Część IV

1. Tak mówi JAHWE: Oto Ja wzbudzam wiatr
niszczący przeciw Babilonowi i przeciw
mieszkańcom serca moich wrogów! **2**. Poślę
żniwiarzy na Babilon! Ci go przewieją, opróżnią
mu kraj, bo się rozłożą przeciw niemu, otoczą go
zewsząd w dniu niedoli. **3**. O, niech nie zdąży
łucznik napiąć łuku, a wojownik przywdziać
swojej zbroi! Nie oszczędzajcie młodych ludzi,
wytępcie jego zastęp! **4**. Niech padną od miecza
w ziemi chaldejskiej, śmiertelnie ranni niech
zalegną ulice! **5**. Bo nie owdowiał Izrael ani
Juda, nie został opuszczony przez swojego Boga,
przez JAHWE Zastępów! Za to ich ziemia jest
pełna winy wobec Świętego, Pana Izraela.
6. Uciekajcie z granic Babilonu! Ratujcie, każdy
swoje życie! Nie chciejcie ginąć z powodu jego
winy, bo JAHWE rozpoczął swój czas pomsty,
sam mu zapłatę wymierza! **7**. A był niegdyś
Babilon złotym kielichem w ręku JAHWE.
Upijała się z niego cała ziemia, Narody piły
z jego wina — i oszalały! **8**. A teraz nagle padł
Babilon, został rozbity! Szlochajcie nad nim!
Weźcie balsam! Nałóżcie na ranę. Może da się
uleczyć. **9**. Leczyliśmy Babilon, lecz się nie
udało! Zostawcie go zatem. Chodźmy, każdy do
swej ziemi, gdyż niebios sięgnął jego wyrok,
wzniósł się on ponad obłoki! **10**. JAHWE mu
wymierzył sprawiedliwość za to, co nam uczynił.
Chodźmy, rozgłośmy na Syjonie dzieło naszego
Boga, PANA! **11**. Naostrzcie strzały, napełnijcie
kołczany! JAHWE pobudził ducha królów
Medii, bo powziął plan — zniszczyć Babilon,
gdyż to czas Jego pomsty, to pomsta za Jego
świątynię. **12**. Podnieście sztandar przeciw
murom Babilonu! Wzmocnijcie straże,
postawcie warty, stańcie na czatach! JAHWE
czyni to, co postanowił, co zapowiedział

mieszkańcom Babilonu, to właśnie teraz spełnia! **13**. Mieszkasz nad wielkimi wodami, bogaty jesteś w skarby, lecz przyszedł twój kres, dopełniła się miara twojego zdzierstwa! **14**. JAHWE Zastępów przysiągł na siebie samego: Tak! Jak szarańczą wypełnię cię ludźmi, a oni przeciw tobie wzniosą okrzyk do bitwy! **15**. Ten, który stworzył ziemię swoją mocą, w swojej mądrości sprawia, że trwa świat, swoim rozumem rozciągnął niebiosa — **16**. gdy On wydaje głos, huczą wody na niebie i obłoki wznoszą się z krańców ziemi. On rzuca błyskawice i wtedy pada deszcz, On też wyprowadza wiatry ze swych skarbców! **17**. O, jakże oszukuje się człowiek, gdy nie ma o tym pojęcia! O, jak śmieszny odlewnik, który odlewa bożka! Bo kłamstwem są jego odlewy. Nie ma w nich ducha! **18**. Są one marnością, dziełem wartym kpin, w czasie nawiedzenia najzwyczajniej giną! **19**. Nie tak jest z Działem Jakuba! On jest Stwórcą wszystkiego, jest berłem jego dziedzictwa, Jego imię brzmi JAHWE Zastępów! **20**. Jesteś moim młotem, orężem wojennym! Tobą rozbijam narody i tobą niszczę królestwa. **21**. Tobą rozbijam konia wraz z jeźdźcem, tobą rozbijam rydwan z załogą. **22**. Tobą rozbijam mężczyznę i kobietę, tobą rozbijam staruszka i chłopca, tobą rozbijam młodego i młodą, **23**. tobą rozbijam pasterza ze stadem, tobą rozbijam oracza z zaprzęgiem, tobą rozbijam książąt i rządców — **24**. i na waszych oczach tak odpłacę Babilonowi, wszystkim mieszkańcom Chaldei, za całe zło, które popełnili na Syjonie — oświadcza JAHWE. **25**. Oto Ja jestem przeciwko tobie, góro zniszczenia — oświadcza JAHWE — niszcząca całą ziemię! Wyciągnę na ciebie swą rękę i zepchnę cię ze skał — i zamienię cię w górę płonącą! **26**. Nie wezmą już z ciebie kamienia na narożnik ani budulca do fundamentów, ponieważ staniesz się wieczną ruiną — oświadcza JAHWE. **27**. Podnieście sztandar na ziemi! Zadmijcie w róg wśród narodów! Wyznaczcie przeciw niemu narody! Wezwijcie przeciw niemu królestwa — Ararat, Minni i Aszkenaz — ustanówcie przeciw niemu dowódcę! Sprowadźcie konie jak włochatą szarańczę! **28**. Wyznaczcie przeciwko niemu narody, królów Medii, jej namiestników i wszystkich zarządców, wszystkie ziemie pod jej panowaniem! **29**. Trzęsie się ziemia, skręca się z bólu, gdyż JAHWE na Babilonie spełnia swoje plany — zamieni jego ziemię w pustkowie bez mieszkańca! **30**. Przestali walczyć wojownicy Babilonu, usiedli w swoich twierdzach, wyparowało ich męstwo, są niczym kobiety. Siedziby ich podpalone, porozbijane rygle. **31**. Goniec biegnie za gońcem, posłaniec za posłańcem, by donieść królowi Babilonu, że jego miasto zdobyte po najdalszy kraniec, **32**. że zajęte brody, wypalone sitowia, a wojownicy zdjęci przerażeniem! **33**. Gdyż tak mówi JAHWE Zastępów, Bóg Izraela: Córka babilońska będzie jak klepisko w czasie ubijania — jeszcze chwila, a przyjdzie dla niej czas żniw!

Część V

34. Pożarł mnie, schrupał mnie Nebukadnesar, król Babilonu. Odstawił mnie jak pustą miskę, połknął mnie jak smok. Napełnił mną swój

brzuch, ograbił z mych rozkoszy! **35**. Powiedzcie, mieszkańcy Syjonu: Gwałt zadany mnie i mym krewnym niech spadnie na Babilon! Powiedz, Jerozolimo: Moja krew na mieszkańców Chaldei! **36**. Ponieważ tak mówi JAHWE: Oto Ja poprowadzę twą sprawę i zemszczę się za ciebie. Wysuszę jego morze i pozamykam źródła. **37**. Zamienię Babilon w zwały gruzów, siedlisko szakali, miejsce grozy i pogwizdywania, pozbawione mieszkańców. **38**. Będą ryczeć jak młode lwięta, będą warczeć jak lwie szczenięta, **39**. lecz w ich rozochoceniu przygotuję im ucztę, upiję ich do szaleństwa — i posną snem wiecznym, i nie obudzą się — oświadcza JAHWE. **40**. Ściągnę ich jak owce na rzeź, jak barany razem z kozłami. **41**. O, jak wzięto Babilon i schwytano! Jak ta pieśń pochwalna całej ziemi zionie teraz grozą między narodami! **42**. Podeszło pod Babilon morze, zalały go fale! **43**. Jego miasta stały się pustkowiem, stepem, ziemią wysuszoną, w której nikt już nie mieszka, przez którą nie przechodzi żaden człowiek. **44**. O, nawiedzę Bela w Babilonie! Wyciągnę z jego paszczy, co pochłonął. Już nie popłyną narody w jego stronę. Padł już mur Babilonu!

Część VI

45. Wyjdź z jego granic, mój ludu! Ratujcie, każdy swoje życie przed żarem gniewu PANA! **46**. Lecz nie ulegajcie zwątpieniu. Nie drżyjcie pod wpływem złych wieści. Nie martwcie się, gdy co roku mówią o przemocy szerzącej się w kraju i o tym, że władca powstaje przeciw władcy! **47**. Ponieważ idą dni, w których nawiedzę bóstwa Babilonu. Całą jego ziemię okryje wstyd, a wszyscy pobici mieczem padną w jego obrębie. **48**. Wtedy niebiosa i ziemia, i wszystko, co je napełnia, wzniosą nad Babilonem radosny śpiew! Gdyż z północy przeciw niemu ściągną niszczyciele — oświadcza JAHWE. **49**. Babilon musi upaść! Za pobitych mieczem z Izraela, również w Babilonie padną pobici całej ziemi! **50**. Wy, zbiegli przed mieczem! Ruszajcie! Nie zatrzymujcie się! Pamiętajcie na obczyźnie o JAHWE, noście Jerozolimę w sercu! **51**. Wstyd nas ogarnął na wieść o tej hańbie, rumieniec okrył nam twarz, że obcy weszli do najświętszych miejsc świątyni PANA! **52**. Dlatego idą dni — oświadcza JAHWE — gdy nawiedzę jego bóstwa, a w całym jego kraju jęczeć będą ranni. **53**. Choćby Babilon wstąpił na niebiosa, choćby umieścił swoją twierdzę wysoko, w niedostępnych miejscach, i tak dosięgną go wysłani przeze Mnie niszczyciele — oświadcza JAHWE. **54**. Słuchaj! Krzyk z Babilonu! Oto z Chaldei dochodzi wieść o wielkim zniszczeniu! **55**. Tak! JAHWE niszczy Babilon, ucisza w nim wielki gwar! A szumią ich fale jak potężne wody, rozlega się zgiełk ich głosu! **56**. Tak! Nadciągnął przeciw niemu, przeciw Babilonowi, niszczyciel! Jego bohaterowie wzięci! Łuki połamane! Gdyż JAHWE, Bóg odpłaty, rozlicza się z nim! **57**. Upiję jego książąt i mędrców, jego namiestników i rządców, i jego bohaterów. Zasną wiecznym snem. Już nie obudzą się z niego — oświadcza Król, którego imię brzmi JAHWE Zastępów. **58**. Tak mówi JAHWE

Zastępów: Potężne mury Babilonu zostaną doszczętnie zburzone, a jego wysokie bramy spłoną. Tak to trudzą się ludy dla marności, a narody mozolą się dla ognia.

Misja Serajasza

59. Oto sprawa, którą prorok Jeremiasz zlecił Serajaszowi, synowi Nerijasza, wnukowi Machsejasza, gdy ten, wysłany przez Sedekiasza, króla Judy, w czwartym roku jego panowania, udał się do Babilonu. Serajasz był osobą odpowiedzialną za daniny. **60**. Jeremiasz spisał na jednym zwoju wszystkie klęski mające spaść na Babilon i wszystkie zapowiedzi tego, co ma go spotkać. **61**. I zwrócił się Jeremiasz do Serajasza: Gdy przyjdziesz do Babilonu, to dopilnuj przeczytania wszystkich tych słów. **62**. Po przeczytaniu powiedz: JAHWE, Ty oznajmiłeś o tym miejscu, że je zniszczysz, tak że nie będzie w nim mieszkał ani człowiek, ani zwierzę, lecz stanie się pustkowiem na wieki. **63**. Następnie, gdy już skończysz czytać z tego zwoju, przywiążesz do niego kamień i wrzucisz go do Eufratu. **64**. I zakończysz: Tak utonie Babilon i nie podniesie się już z nieszczęścia, które Ja na niego sprowadzę tak, że pomdleją. Dotąd słowa Jeremiasza.

Rozdział 52

Podsumowanie: Upadek Jerozolimy

1. Sedekiasz miał dwadzieścia jeden lat, gdy został królem. Panował w Jerozolimie jedenaście lat. Jego matka nazywała się Chamutal, a była córką Jeremiasza z Libny. **2**. Sedekiasz czynił to, co było złe w oczach JAHWE, dokładnie tak jak Jehojakim. **3**. JAHWE nie patrzył na to przychylnym okiem. Doszło w końcu do tego, że odrzucił Jerozolimę i Judę i pozbawił je swojej obecności. W tym też czasie Sedekiasz zbuntował się przeciw królowi Babilonu. **4**. Z tego powodu w dziewiątym roku panowania Sedekiasza, w dziesiątym miesiącu i w dziesiątym dniu tego miesiąca, pod Jerozolimę ściągnął Nebukadnesar, król Babilonu. Przybył z całym swoim wojskiem. Obległ miasto i zaczął sypać wokół niego wały. **5**. Oblężenie trwało aż do jedenastego roku panowania króla Sedekiasza. **6**. W czwartym miesiącu, dziewiątego dnia tego miesiąca, gdy głód w mieście wzmógł się do tego stopnia, że nie było już chleba dla prostego ludu, **7**. zrobiono wyłom w murze miasta. Na wieść o tym wszyscy wojownicy uciekli. Opuścili oni miasto nocą. Wybrali drogę przez bramę między dwoma murami, w sąsiedztwie ogrodów królewskich. Chaldejczycy oblegali miasto, oni zaś ruszyli w kierunku stepu. **8**. Jednak wojsko chaldejskie ruszyło w pościg za królem. Dogoniło go na stepach Jerycha. Całe jego wojsko poszło w rozsypkę, **9**. a oni pojmali Sedekiasza i zaprowadzili do króla Babilonu, do Ribli w ziemi Chamat. Tam zapadł na niego wyrok. **10**. Król Babilonu kazał ściąć synów Sedekiasza na oczach ich ojca. Podobnie, tam w Ribli, kazał ściąć wszystkich książąt Judy. **11**. Następnie kazał oślepić Sedekiasza, zakuć go w kajdany i odprowadzić do Babilonu. Tam król Babilonu osadził Sedekiasza w więzieniu, gdzie ten przebywał do śmierci. **12**. Tymczasem w piątym miesiącu, w dziesiątym dniu tego miesiąca, a był to dziewiętnasty rok panowania Nebukadnesara,

króla Babilonu, przybył do Jerozolimy
Nebuzaradan. Był on dowódcą straży
przybocznej i służył w najbliższym otoczeniu
króla Babilonu. **13**. Spalił on świątynię JAHWE,
pałac królewski i co ważniejsze domy
w Jerozolimie. **14**. Natomiast całe wojsko,
będące pod komendą dowódcy straży
przybocznej, zburzyło wszystkie mury wokół
Jerozolimy. **15**. Część ubogiej ludności, resztę
ludu pozostałego w mieście, zbiegów, którzy
przeszli do króla Babilonu, i resztę
rzemieślników kazał Nebuzaradan, dowódca
straży przybocznej, zabrać do niewoli. **16**. Część
natomiast ubogiej ludności pozostawił
Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej,
powierzając im uprawę winnic i ziemi. **17**. Co do
brązowych kolumn, które znajdowały się
w świątyni JAHWE, podstaw, brązowej kadzi
zwanej morzem, która też znajdowała się
w świątyni JAHWE, te sprzęty Chaldejczycy
rozbili, a brąz wywieźli do Babilonu.
18. Podobnie zabrali garnki, łopatki, szczypce,
miski, łyżki — i wszystkie przybory z brązu,
których używano przy służbie świątynnej.
19. Dowódca straży przybocznej zabrał też
czasze, kadzielnice, miski, garnki, świeczniki,
łyżki i czasze ofiarne, zarówno te, które były
wykonane ze szczerego złota, jak i te, które były
wykonane ze srebra. **20**. Jeśli chodzi o dwie
kolumny, kadź i dwanaście brązowych cielców
stojących pod jej podstawą, czyli o sprzęty, które
sporządził król Salomon dla świątyni JAHWE,
nie sprawdzano wagi brązu, z którego były
wykonane. **21**. Ale co do kolumn, to jedna
kolumna miała osiemnaście łokci wysokości
i dwanaście łokci w obwodzie, jej grubość
wynosiła cztery palce, a wewnątrz była pusta.
22. Głowica każdej kolumny była również
wykonana z brązu i mierzyła pięć łokci
wysokości. Brązowa była też plecionka i owoce
granatu rozmieszczone po obwodzie głowicy.
Podobnie wykonana była głowica drugiej
kolumny. **23**. W sumie owoców granatu było
dziewięćdziesiąt sześć z każdej strony, a sto
wziętych z tymi wokół plecionki. **24**. Następnie
dowódca straży przybocznej zabrał arcykapłana
Serajasza, kapłana zastępcę Sofoniasza oraz
trzech stróżów progów. **25**. Z miasta natomiast
zabrał jednego urzędnika dworskiego, który był
dowódcą wojska, siedmiu mężczyzn
z najbliższego otoczenia króla, którzy nadal
przebywali w mieście, sekretarza dowódcy
oddziału, który zajmował się werbunkiem wśród
ludności kraju, i sześćdziesięciu ludzi spośród
prostego ludu pozostającego w mieście. **26**. Ich
wszystkich zabrał Nebuzaradan, dowódca straży
przybocznej, i zaprowadził do króla Babilonu, do
Ribli. **27**. Król Babilonu zaś kazał ich stracić tam
w Ribli, w ziemi Chamat — i tak Juda został
uprowadzony ze swojej ziemi. **28**. Oto liczby
kolejnych partii ludu uprowadzonych przez
Nebukadnesara. W siódmym roku — trzy tysiące
dwudziestu trzech Judejczyków.
29. W osiemnastym roku Nebukadnesara,
z Jerozolimy: osiemset trzydzieści dwie osoby.
30. W dwudziestym trzecim roku Nebukadnesara
uprowadził Nebuzaradan, dowódca straży
przybocznej, siedmiuset czterdziestu pięciu
Judejczyków. Wszystkich uprowadzonych było
zatem cztery tysiące sześćset osób.

Ułaskawienie Jehojachina

31. W trzydziestym siódmym roku od uprowadzenia Jehojachina, króla Judy, w dwunastym miesiącu, w dwudziestym piątym dniu tego miesiąca, Ewil-Merodak, król Babilonu, w roku swego wstąpienia na tronułaskawił Jehojachina, króla Judy, i uwolnił go z więzienia. **32**. Rozmawiał z nim życzliwie, a jego krzesło ustawił wyżej niż krzesła królów, którzy przebywali u niego w Babilonie. **33**. Jehojachin zrzucił zatem swe szaty więzienne i przez pozostałe dni swojego życia jadał przy stole królewskim. **34**. Król Babilonu zapewnił mu stałe utrzymanie, z którego ten korzystał codziennie aż do śmierci, przez wszystkie pozostałe dni swego życia.

Lamentacje

Rozdział 1

Pieśń żałobna o upadłej Jerozolimie

1. א Ach! Jakże samotne siedzi to miasto niegdyś tak ludne! Stało się jak wdowa — ono, tak kiedyś ważne między narodami! Dawna księżniczka pośród prowincji, teraz pracuje pod przymusem! **2**. ב Gorzko płacze po nocach — policzki mokre od łez. Nie pociesza jej żaden z jej dawnych kochanków. Wszyscy przyjaciele zawiedli, stali się jej wrogami. **3**. ג Na wygnanie poszedł Juda, na cierpienie i do strasznej niewoli. Osiadł wśród narodów, nie znalazł wytchnienia. Liczni prześladowcy dopadli go w wąskich przejściach. **4**. ד Drogi na Syjon w żałobie, bo nikt nie ciągnie na święta. Bramy pozostawione, jego kapłani jęczą, młode dziewczyny zgnębione — Syjon trawiony goryczą. **5**. ה Podbili go nieprzyjaciele, powiodło się jego wrogom, bo JAHWE pognębił Syjon za liczne przestępstwa. Dzieci poszły w niewolę gnane przez nieprzyjaciela. **6**. ו Cały splendor odstąpił od córki Syjonu. Jej książęta stali się jak jelenie: nie znaleźli pastwiska i uchodzą, bezsilni, przed tropicielem. **7**. ז Jerozolima wspomniała dni tułaczej niedoli, wszystkie swe kosztowności, które ją zawsze cieszyły. Gdy lud wpadł w ręce wroga, a nikt nie przyszedł z pomocą, nieprzyjaciele napawali się jej widokiem — drwili z jej zagłady. **8**. ח Jerozolima ciężko zgrzeszyła, dlatego jest pośmiewiskiem. Dawni czciciele nią gardzą, bo zobaczyli jej nagość. Ona również wzdycha i odwraca się [ze wstydu]. **9**. ט Na jej bieliźnie nieczystość, nie pamiętała o przyszłości, Straszliwie się stoczyła, nie ma pocieszyciela. Wejrzyj, JAHWE, na mą niedolę, ponieważ wróg się pyszni. **10**. י Nieprzyjaciel wyciąga rękę po wszytkie jej skarby! Tak, widziała obcych wchodzących do świątyni, tych, którym nie wolno było wchodzić do miejsca zgromadzenia. **11**. כ Cały jej lud jęczy, poszukując chleba. Ludzie oddają skarby dla zachowania życia: Wejrzyj, JAHWE, i zobacz, jakiej doznaję pogardy. **12**. ל Czy was to nie obchodzi, przechodzący drogą?! Spójrzcie i pomyślcie: Komu zadano ból równy mojemu bólowi, którym JAHWE mnie dotknął w porywie swego gniewu? **13**. מ Z wysoka posłał ogień i dopadł moich kości. Rozciągnął sieć na me nogi i szarpnął mną do tyłu. Zesłał na mnie zniszczenie, i słaniam się codziennie. **14**. נ Z mych przestępstw zrobił jarzmo, związał je własną ręką. Włożył mi je na kark, wysączył ze

mnie siły. Pan wydał mnie w ręce ludzi, którym nie mogę sprostać. **15**. ס Pan zakpił sobie u mnie ze wszystkich mych walecznych. Zwołał przeciw mnie zgromadzenie, by złamać mych młodzieńców. Podeptał Pan tłocznię wina dziewicy, córce judzkiej. **16**. ע Właśnie dlatego płaczę, moje oczy spływają łzami! Daleko mój pocieszyciel, nie ma mnie kto pokrzepić! Zniszczeni moi synowie, ponieważ wróg był potężny. **17**. פ Syjon wyciąga ręce — brak mu pocieszenia! JAHWE rozkazał wrogom, by otoczyli Jakuba! A dla nich Jerozolima była jak zwykły brud. **18**. צ JAHWE okazał się sprawiedliwy! Tak, Jego rozkazom się sprzeniewierzyłem. Słuchajcie, wszystkie ludy! Zobaczcie mój ból! Moje dziewice i młodzieńcy poszli do niewoli. **19**. ק Wołałam moich kochanków, lecz oni mnie zdradzili! Moi kapłani i starsi poumierali w mieście! Tak, szukali chleba, aby zachować życie. **20**. ר Wejrzyj, JAHWE, bo jestem w niedoli! Moje wnętrze się burzy, serce chwyta skurcz. Tak, byłam nieposłuszna. Na ulicy [dzieci] osieraca miecz! W domach zaś panoszy się śmierć! **21**. ש Słyszeli mnie, że jęczę, bo brak mi pocieszenia, i cieszyli się moi wrogowie, że sprowadziłeś na mnie nieszczęście — nadszedł dzień zapowiadany. Niech im się stanie, jak mnie! **22**. ת Wejrzyj, Panie, na ich niegodziwość. Nawiedź ich, jak mnie nawiedziłeś za wszystkie przestępstwa. O, jak liczne są moje westchnienia, serce we mnie omdlewa.

Rozdział 2

Pieśń żałobna o sądzie JAHWE

1. א Ach! Okrył Pan w swoim gniewie ciemną chmurą córkę Syjonu! Zrzucił z nieba na ziemię wspaniałość Izraela, nie pamiętał w swoim gniewie o podnóżku dla swoich stóp. **2**. ב Pan pochłonął siedziby Jakuba, żadnej nie pożałował. W swej porywczości zburzył warownie córki judzkiej. Zrzucił na ziemię, sponiewierał królestwo i jego książąt. **3**. ג W przystępie gniewu utrącił potęgę Izraela. Cofnął swoją prawicę, dał wolną drogę wrogowi, zapłonął w Jakubie jak płomień, który pożera wokoło. **4**. ד Naciągnął swój łuk niczym wróg, jak przeciwnik podniósł prawicę i wyciął wszystko, co kosztowne dla oczu w namiocie córki Syjonu — rozlał swój gniew niczym ogień. **5**. ה Pan wystąpił jak wróg. Pochłonął Izraela! Pochłonął wszystkie pałace, zburzył umocnienia i pomnożył u córki Syjonu płacz i narzekanie. **6**. ו Splądrował jak w winnicy swój szałas, zrujnował miejsce swoich spotkań. Sprawił, że zapomniano na Syjonie o święcie i szabacie — i odtrącił w porywie swego gniewu króla oraz kapłana. **7**. ז Pan odrzucił swój ołtarz, obrzydził sobie świątynię. Przekazał w rękę wroga mury jej pałaców, a oni w domu JAHWE wznosili głos jak w dniu święta. **8**. ח JAHWE przeznaczył na zniszczenie mur córki Syjonu. Rozciągnął sznur i nie cofnął przez swym zamiarem ręki. Sprawił, że płakano na wałach i murach, a ich obrońcy posłabli. **9**. ט Zapadły się w ziemię jej bramy. Pan zniszczył i połamał ich rygle. Król oraz książęta — między narodami. Nie ma Prawa! Również jej prorocy nie znajdą już objawienia u

JAHWE. **10**. י Usiedli w milczeniu na ziemi starsi córki Syjonu. Posypali prochem głowy, wdziali włosiennice, swoje głowy ku ziemi skłoniły a młode panny z Jerozolimy. **11**. כ Moje oczy spłynęły łzami, przewraca mi się we wnętrzu. Wylała się na ziemię moja rozpacz, bo zginęła córka mego ludu. Na ulicach miasta omdlałe dzieci i niemowlęta. **12**. ל Pytały swe matki o jedzenie i picie, gdy mdlały jak śmiertelnie ranni na ulicach miasta, gdy na łonach matek uchodziła z nich dusza. **13**. מ Z kim cię porównać? Kogo przypominasz, córko jerozolimska? Kto tobie równy, by można cię pocieszyć, dziewico, córko Syjonu? Bo twoja zagłada jest jak morze — bezbrzeżna! Czy ktoś cię uzdrowi? **14**. נ Twoi prorocy wieszczyli ci brednie i głupstwa, i nie obnażali twojej winy, by przywrócić ci powodzenie. Ich widzenia były marne, nęciły do odstępstwa. **15**. ס Klaskali nad tobą w dłonie wszyscy przechodzący drogą. Gwizdali i kręcili głowami nad córką jerozolimską: Oto miasto, o którym mówiono: Pełnia piękna! Radość dla całej ziemi! **16**. פ Otworzyli nad tobą usta wszyscy twoi wrogowie. Gwizdali i zgrzytali zębami; mówili: Zwyciężyliśmy! Ach! Oto dzień, na który czekaliśmy! I w końcu nastał! Widzimy! **17**. ע JAHWE uczynił to, co zamierzał uczynić. Spełnił swą zapowiedź; to, co ogłaszał od dawna — zburzył i nie żałował! I wyśmiewał się z ciebie wróg — Pan dał zwycięstwo twoim nieprzyjaciołom. **18**. צ Ich serce wołało do Pana: O, Murze córki Syjonu! Spraw, by łzy popłynęły jak potok, dniami i nocami. Nie dawaj sobie wytchnienia, niech twa źrenica nie spocznie! **19**. ק Powstań, krzycz w nocy, na początku nocnych straży. Wylewaj jak wodę swe serce przed obliczem Pana. Wznieś do Niego dłonie za duszę swych niemowląt, które omdlewały z głodu na rogu każdej ulicy. **20**. ר Spójrz, JAHWE, zobacz, z kim tak postąpiłeś? Czy kobiety mają jeść swój owoc, wypieszczone dzieci? Czy w świątyni Pana ma ginąć kapłan oraz prorok? **21**. ש Polegli w prochu ulic chłopiec obok starca. Padli od miecza moi młodzieńcy i dziewice. Zabiłeś ich w dniu swego gniewu, ścinałeś ich bez żalu. **22**. ת Zawołaj jak w dzień zgromadzenia — zewsząd opadają mnie lęki! Nie było w dniu gniewu JAHWE nikogo, kto by uciekł lub ocalał. Tym, których urodziłam i wykarmiłam, położył kres mój wróg.

Rozdział 3

Prośba o miłosierdzie

1. א Ja jestem tym człowiekiem, który widział niedolę pod rózgą Jego gniewu. **2**. א To mnie skierował i wprowadził w ciemność zamiast w światło. **3**. א To przeciw mnie się zwrócił i kierował swą rękę cały czas. **4**. ב Pomarszczył moje ciało i skórę i pokruszył kości. **5**. ב Oblężył mnie kordonem jadu i mozołu. **6**. ב Kazał mi mieszkać w ciemności jak dawno umarłym. **7**. ג Ogrodził mnie, bym nie uszedł, włożył mi ciężkie kajdany. **8**. ג Choć wzywałem pomocy, odciął się od mojej modlitwy. **9**. ג Zagrodził mi drogę kamiennymi blokami i splątał moje ścieżki. **10**. ד Jest dla mnie niczym niedźwiedź na czatach, niczym lew w ukryciu. **11**. ד Me drogi pokrzyżował, rozdarł mnie na strzępy i zamienił w pustkowie. **12**. ד Naciągnął łuk

i wziął mnie za cel swojej strzały. **13**. ה Przeszył
me nerki strzałami ze swojego kołczana. **14**. ה
Stałem się pośmiewiskiem dla mojego ludu,
przyśpiewką na całe dni. **15**. ה Nasycił mnie
goryczą i nasączył piołunem. **16**. ו Pokruszył
o żwir moje zęby, wdeptał mnie w proch. **17**. ו
Odebrał pokój mojej duszy, zapomniałem
o szczęściu. **18**. ו Powiedziałem: Przepadła moja
siła i nadzieja, którą pokładałem w JAHWE.
19. ז Wspomnij moją niedolę i tułaczkę, piołun
i truciznę. **20**. ז Dokładnie ją pamiętam i na myśl
o niej omdlewam. **21**. ז Sięgając do niej
pamięcią, wciąż liczę na to jedno: **22**. ח
Niewyczerpane są dowody łaski JAHWE, Jego
miłosierdzie nie ustaje. **23**. ח Co rano daje
o sobie znać na nowo — wielka jest Twoja
wierność. **24**. ח JAHWE jest moim działem —
mówię to z przekonaniem i w Nim pokładam
nadzieję. **25**. ט JAHWE jest dobry dla tego, kto
w Nim pokłada nadzieję, dla duszy, która Go
szuka. **26**. ט Dobrze jest czekać w milczeniu na
ratunek JAHWE. **27**. ט Dobrze jest też, gdy
mężczyzna nosi jarzmo w młodości. **28**. י Niech
siedzi w samotności i milczy, gdy JAHWE je na
niego wkłada. **29**. י Niech przylgnie ustami do
prochu, może jest jeszcze nadzieja. **30**. י Niech
nadstawia policzek bijącym i niech syci się
zniewagą. **31**. כ Gdyż Pan nie odrzuca na wieki.
32. כ Owszem, jeśli zasmuca, to też się lituje,
według obfitości swej łaski. **33**. כ Bo nie zależy
Mu na tym, by gnębić i zsyłać na ludzi
cierpienia. **34**. ל On nie kruszy pod stopami
więźniów ziemi. **35**. ל On nie łamie praw
człowieka, chociaż jest Najwyższy. **36**. ל On nie
krzywdzi nikogo w toku sprawy — Pan się
troszczy. **37**. מ Czy jest ktoś, kto powiedział,
i stało się, choć Pan tego nie nakazał? **38**. מ Czy
z ust Najwyższego nie pochodzi to, co przykre,
i to, co korzystne? **39**. מ Czy człowiek, póki żyje,
może zrzucać winę na cokolwiek poza własnym
grzechem? **40**. נ Przejrzyjmy dokładnie nasze
drogi i nawróćmy się do JAHWE. **41**. נ
Podnieśmy nasze serca i dłonie ku Bogu na
niebie! **42**. נ My wykroczyliśmy i zbuntowaliśmy
się, Ty zaś nie przebaczyłeś. **43**. ס Okryłeś się
gniewem i ścigałeś nas — wybiłeś i nie
oszczędziłeś! **44**. ס Okryłeś się chmurą, by nasza
modlitwa nie doszła do Ciebie. **45**. ס Zrobiłeś
z nas szumowiny i odpadki pomiędzy ludami.
46. פ Nasi wrogowie otworzyli nad nami swoje
usta. **47**. פ Spadło na nas przerażenie
i przestrach, zniszczenie i zagłada. **48**. פ
Strumienie łez popłynęły z moich oczu
z powodu zagłady córki mego ludu. **49**. ע Moje
oczy łzawią nieustannie, wciąż wzbiera we mnie
płacz. **50**. ע Czekam, aż JAHWE wychyli się
z nieba i spojrzy na nas w dół. **51**. ע Moje łzy
budzą smutek mojej duszy z powodu córek
mojego miasta. **52**. צ Moi wrogowie polowali na
mnie bez powodu, uparcie, jak na ptaka. **53**. צ
Chcieli zakończyć moje życie w grobie,
obrzucili mnie kamieniami. **54**. צ Masy wód
przelały się nad moją głową i pomyślałem: To
koniec! **55**. ק Wzywałem Twego imienia,
JAHWE, z głębokiego dołu. **56**. ק Wysłuchałeś
mojego głosu, nie zatykaj ucha na moje wołanie.
57. ק Zbliżyłeś się do mnie w dniu, w którym
Cię wzywałem, i powiedziałeś: Nie bój się! **58**. ר
Poprowadziłeś, Panie, sprawę o moje życie
i wykupiłeś je. **59**. ר Widziałeś, JAHWE, moją

krzywdę, wymierz mi sprawiedliwość. **60**. ר Poznałeś plany ich zemsty, gdy spiskowali przeciwko mnie. **61**. ש Słyszałeś, JAHWE, ich obelgi i cały ich spisek dobrze znasz. **62**. ש Ich wypowiedzi i przyśpiewki są mi wrogie codziennie. **63**. ש Zobacz, co knują i co robią, bo o mnie brzmi ich szydercza pieśń! **64**. ת Oddaj im, JAHWE, stosownie do dzieła ich rąk. **65**. ת Odpłać im zasłonięciem serca i przekleństwem. **66**. ת Ścigaj ich, JAHWE, w gniewie i wytęp spod swojego nieba.

Rozdział 4

Głos rozpaczy oblężonych

1. א Ach! Jakże ciemnieje złoto, matowieje ten szlachetny kruszec! Na rogach wszystkich ulic walają się święte kamienie. **2**. ב Szlachetni synowie Syjonu, cenni na wagę złota — ach! Jakże ich wzięto za dzbany, za dzieło rąk garncarza! **3**. ג Nawet szakale podsuwają sutki, by nakarmić młode. Córka mojego ludu jest natomiast okrutna jak strusie na pustyni. **4**. ד Język spragnionego niemowlęcia przysechł do podniebienia. Dzieci prosiły o chleb, lecz nikt ich nim nie obdzielił. **5**. ה Wykarmieni na przysmakach stoją w strachu na ulicach. Wychowani w purpurze przywarli do kup śmieci. **6**. ו Wina córki mojego ludu wybujała nad grzech Sodomy, zniszczonej w tak krótkiej chwili, że nikt nie zdążył nawet drgnąć. **7**. ז Jej książęta lśnili niegdyś jaśniej od śniegu, bielili się bardziej od mleka, różowili się wyraźniej niż perły, byli niczym szafir w swej gładkości. **8**. ח Lecz sczerniał niczym sadza ich wygląd — są nie do poznania na ulicach. Zmarszczyła się ich skóra na kościach — wyschła na wiór. **9**. ט Szczęśliwsi byli zabici mieczem niż powaleni głodem. Ci bowiem wykrwawili się po pchnięciu ostrzem, tamci padli przez brak plonów z pól. **10**. י Ręce tkliwych kobiet gotowały własne dzieci! Były im pokarmem przy zagładzie córki mego ludu. **11**. כ JAHWE wylał całe swe wzburzenie, okazał swój żarliwy gniew. Rozpalił ogień na Syjonie, wypalił go do fundamentów. **12**. ל Nie mogli uwierzyć królowie ziemi i pozostali mieszkańcy świata, że ciemięzca i wróg zdołał wkroczyć w bramy Jerozolimy. **13**. מ To z powodu grzechu jej proroków i win jej kapłanów, przelewających w jej obrębie krew sprawiedliwych. **14**. נ Błąkali się, ślepi, po ulicach, zbrukani krwią, tak że nie można było dotknąć ich odzienia. **15**. ס Na bok, nieczysty! — wołali. Na bok! Na bok! Nie dotykać! Bo uciekali i tułali się, lecz wśród narodów mówiono im: Nie możecie tu dłużej przebywać! **16**. פ JAHWE ich rozproszył sprzed swojego oblicza, nie mógł już dłużej na nich patrzeć! Nikt nie miał względów dla kapłanów ani litości dla najstarszych. **17**. ע Ponadto osłabły nam oczy, próżno wypatrujące pomocy — z naszej baszty wyglądaliśmy narodu, który nie mógł nas wybawić. **18**. צ Tropili nasze kroki, byśmy nie wyszli na place. Zbliżył się nasz kres, wypełniły się dni — tak, nadszedł nasz kres! **19**. ק Nasi prześladowcy byli szybsi niż orły na niebie. Ścigali nas na górach, czatowali na pustyni. **20**. ר Tchnienie naszych nozdrzy, pomazaniec JAHWE, dał się złapać w ich sidła, a my myśleliśmy, że w jego cieniu będziemy mieszkać wśród narodów. **21**. ש Skacz sobie z radości,

córko Edomu, mieszkanko ziemi Us! Do ciebie
także dotrze ten kielich, upijesz się i obnażysz!
22. ת Twoja kara za winę skończyła się, córko
Syjonu, nie przedłuży On twojego wygnania.
Nawiedził cię zaś za twoją winę, córko Edomu,
odsłonił twoje grzechy.

Rozdział 5

Prośba o odnowę

1. Wspomnij, o JAHWE, co się z nami stało!
Przyjrzyj się, zobacz naszą zniewagę. **2**. Nasze
dziedzictwo przypadło obcym, a nasze domy
cudzoziemcom. **3**. Staliśmy się sierotami — bez
ojca, nasze matki są niczym wdowy. **4**. Naszą
wodę pijemy za pieniądze, z naszych drzew
korzystamy odpłatnie. **5**. Gnano nas z jarzmem
na karkach, brakowało nam sił, ale nie dano nam
spocząć. **6**. Do Egiptu wyciągaliśmy rękę i do
Asyrii, by móc najeść się chleba. **7**. Nasi ojcowie
zgrzeszyli — ich już nie ma, a my dźwigamy ich
winę. **8**. Rządzą nami niewolnicy, nie ma kto nas
wybawić z ich mocy. **9**. Zdobywamy chleb
z narażeniem życia, bojąc się zbrojnych
w miecze na pustyni. **10**. Nasza skóra była
rozpalona jak piec z powodu głodowej gorączki.
11. Na Syjonie gwałcono kobiety i w miastach
Judy dziewice. **12**. Książęta byli wieszani ich
rękami, nie szanowano godności starszych.
13. Młodzi nosili kamienie młyńskie, a chłopcy
potykali się pod ciężarem drewna. **14**. Starcy
przestali bywać w bramach, a młodzieńcy nie
grają na strunach. **15**. W sercach zgasła nam
radość, taniec zmieniono nam w żałobę.
16. Spadła nam z głowy korona, biada nam —
zgrzeszyliśmy! **17**. Dlatego serce nam choruje,
dlatego przygasło spojrzenie — **18**. że góra
Syjon jest spustoszona, biegają po niej szakale.
19. Ty, JAHWE, trwasz na wieki, Twój tron —
z pokolenia w pokolenie. **20**. Dlaczego wciąż
o nas zapominasz, opuściłeś nas na tak długie
lata? **21**. Zawróć nas, JAHWE, do Ciebie,
a wrócimy! Przywróć nam dawne powodzenie!
22. Czy odrzuciłeś nas ostatecznie? Czy
pogniewałeś się na nas aż tak bardzo?

Księga Ezechiela

Rozdział 1

Autor i jego czasy

1. W trzydziestym roku, w czwartym miesiącu
i w piątym dniu tego miesiąca, gdy przebywałem
wśród wygnańców nad rzeką Kebar, otworzyły
się niebiosa i w widzeniu ukazał mi się Bóg.
2. W tym piątym dniu miesiąca — a był to piąty
rok niewoli króla Jehojakina — **3**. JAHWE
skierował Słowo do Ezechiela, syna Buziego,
który był kapłanem. Stało się to w ziemi
chaldejskiej, właśnie nad rzeką Kebar. Tam
spoczęła na nim ręka JAHWE.

Wizja chwały JAHWE

4. Spojrzałem i zauważyłem, że z północy
zerwał się gwałtowny wiatr, pojawiła się potężna
chmura i coraz wyraźniejszy stawał się otoczony
jaskrawą poświatą ogień, z którego środka
wyłaniało się coś, co błyszczało jak rozpalony
bursztyn. **5**. Z jego wnętrza z kolei wyłaniało się
coś na kształt czterech żywych istot. Wyglądem
przypominały one człowieka. **6**. Każda miała
cztery twarze i każda cztery skrzydła. **7**. Ich nogi
były proste, a stopy u nóg przypominały kopyta

cielęcia. Lśniły one jak polerowany brąz. **8**. Pod skrzydłami, po każdej z czterech ich stron, miały jakby ludzkie ręce. **9**. Ich skrzydła łączyły się, każde z jemu odpowiadającym, a w czasie ruchu — gdy każda z postaci posuwała się przed siebie — nie obracały się. **10**. Jeśli chodzi o twarze każdej z czterech postaci, to jedna przypominała oblicze człowieka, druga, z prawej strony, oblicze lwa, trzecia, z lewej strony, oblicze byka, a czwarta twarz przypominała oblicze orła — **11**. to ich twarze. A ich skrzydła były wzniesione w górę, dwa złączone ze sobą — jedno skrzydło z przeciwległym — dwa natomiast okrywały ich ciała. **12**. Każda istota posuwała się na wprost przed siebie, gdziekolwiek kierował się Duch, a w czasie ruchu skrzydła się nie obracały. **13**. A co do żywych istot, to były one jak pochodnie; przypominały węgiel rozżarzony w ogniu. Ten ogień przemieszczał się pomiędzy żywymi istotami. Bił z niego blask i strzelały błyskawice. **14**. A żywe istoty biegły i wracały niczym błysk. **15**. Gdy tak patrzyłem na żywe istoty, zauważyłem przy każdej z nich, z przodu, na ziemi, koło. **16**. Co do wyglądu i budowy tych kół, to przypominały one chryzolit. Każde z kół, przy każdej z czterech istot — co do swego kształtu i budowy — przypominało sobą koło umieszczone wewnątrz koła. **17**. Mogły one przemieszczać się w czterech kierunkach, lecz w czasie ruchu nie obracały się. **18**. Brzegi kół i ich średnica — a było w nich coś, co budziło strach — brzegi ich zatem, wszystkich czterech, były dookoła pełne oczu. **19**. Gdy żywe istoty przemieszczały się, koła przemieszczały się przy nich. Gdy żywe istoty wznosiły się nad ziemię, koła wznosiły się wraz z nimi. **20**. Dokądkolwiek Duch chciał się przemieścić, przemieszczały się wraz z Nim, a koła unosiły się przy nich, ponieważ duch żywych istot był w ich kołach. **21**. W czasie ruchu koła przemieszczały się, a na czas postoju zatrzymywały się; podnosiły się przy unoszeniu się nad ziemię — gdy przemieszczały się istoty, przemieszczały się i koła, a gdy zatrzymywały się istoty, zatrzymywały się również koła; gdyż duch żywych istot był właśnie w ich kołach. **22**. Nad głowami żywych istot rozciągało się coś, co przypominało kopułę. Z wyglądu było to jak kryształ, przejmowało lękiem, a rozciągało się nad ich głowami od góry. **23**. Pod tą kopułą były ich skrzydła: dwa przeciwległe skierowane do siebie i dwa okrywające ich ciała. **24**. Słyszałem też odgłos skrzydeł w czasie ich ruchu. Brzmiał on jak szum potężnych mas wody, jak głos Wszechmocnego, jak łoskot burzy, jak odgłos obozu. Lecz na czas postoju istoty opuszczały swe skrzydła. **25**. Głos dobywał się także znad kopuły rozciągającej się nad głowami istot, gdy na czas postoju opuszczały swe skrzydła. **26**. Nad kopułą, która rozciągała się nad głowami istot, widać było coś, co wyglądem przypominało kamień szafiru, a jednocześnie tron. Nad tym tronem, od góry, widać było kogoś, kto wyglądem przypominał człowieka. **27**. W górę od tego, co wyglądało na jego biodra, widziałem coś, co wyglądem przypominało bursztyn w połączeniu z czymś, co wyglądem przypominało ogień. A w dół od tych bioder wychodził ogień, który świecił blaskiem. **28**. Ten blask tworzył tęczę podobną do tej, jaka pojawia

się na niebie po deszczu. Wygląd tego blasku przypominał chwałę JAHWE. Gdy to zobaczyłem, upadłem na twarz. Wtedy usłyszałem kogoś, kto przemówił do mnie.

Rozdział 2

Powołanie

1. Ten, który przemówił do mnie, powiedział: Synu człowieczy! Stań na nogi, chcę do ciebie przemówić! **2**. A gdy do mnie przemówił, wstąpił we mnie Duch, postawił mnie na nogi i usłyszałem, jak zwrócił się do mnie. **3**. Synu człowieczy! — powiedział. — Posyłam cię do synów Izraela, do zbuntowanego narodu! Zarówno oni, jak i ich ojcowie zbuntowali się przeciwko Mnie, odstąpili ode Mnie i trwają w swym uporze aż po dziś dzień! **4**. Posyłam cię do potomków o hardej twarzy i upartym sercu — do takich właśnie Ja cię posyłam, a ty mów: Tak mówi Wszechmocny PAN! **5**. A oni, czy zechcą słuchać, czy nie — ponieważ to zbuntowany ród — poznają, że prorok był pośród nich. **6**. Co do ciebie, synu człowieczy, to nie bój się ich ani ich słów, chociaż otoczony jesteś cierniami i ostami i przebywasz wśród skorpionów. Nie bój się ich docinków i nie drżyj na ich widok, ponieważ to zbuntowany dom! **7**. Przekazuj im moje słowa — czy zechcą słuchać, czy nie — ponieważ są zbuntowani. **8**. Ty więc, synu człowieczy, słuchaj, co Ja ci oznajmiam. Nie buntuj się jak dom buntu. Otwórz swoje usta i zjedz to, co ci podaję! **9**. A gdy spojrzałem, zauważyłem wyciągniętą ku mnie rękę, a w niej zwój księgi. **10**. Rozwinął go przede mną. Był on zapisany z obu stron. Były na nim wypisane skargi, słowa żalu i groźby.

Rozdział 31. Synu człowieczy! — usłyszałem. — Zjedz to, co przed sobą widzisz. Zjedz ten zwój i idź, przemawiaj do domu Izraela. **2**. A gdy otworzyłem usta, podał mi ten zwój do zjedzenia. **3**. Synu człowieczy — powiedział do mnie — nakarm swoje ciało i napełnij swoje wnętrze zwojem, który ci podaję. Zjadłem go więc, a był on w moich ustach słodki jak miód.

Posłanie

4. Wówczas polecił: Synu człowieczy! Idź, udaj się do domu Izraela i głoś im moje słowa. **5**. Nie posyłam cię do ludu niezrozumiałej mowy ani trudnego języka, lecz do domu Izraela. **6**. Nie posyłam cię też do wielu ludów niezrozumiałej mowy i trudnego języka, których słów mógłbyś nie rozumieć. A jednak gdybym do nich cię posłał, one posłuchałyby cię! **7**. Lecz dom Izraela nie będzie chciał cię słuchać, dlatego że on nie chce Mnie słuchać. Gdyż cały dom Izraela — oni wszyscy — to ludzie twardego czoła i nieprzejednanych serc. **8**. Ale Ja uczynię twą twarz tak samo twardą jak ich i twoje czoło tak samo twarde jak ich. **9**. Niczym krzemień, twardsze niż skała, uczynię twoje czoło! Nie bój się ich! Nie drżyj pod ich spojrzeniem, bo to dom buntu! **10**. Synu człowieczy! — powiedział także. — Wszystkie słowa, które ci oznajmiam, weź sobie do serca i słuchaj ich z największą uwagą! **11**. A teraz idź! Udaj się do wygnańców, do twoich rodaków, i przemów do nich w te słowa: Tak mówi Wszechmocny JAHWE — czy zechcą słuchać, czy nie. **12**. Następnie Duch

uniósł mnie. Za sobą usłyszałem odgłos mocnego trzęsienia. To chwała JAHWE uniosła się ze swojego miejsca. **13**. Usłyszałem też szum skrzydeł żywych istot wywołany ich wzajemnym stykaniem się oraz odgłos kół znajdujących się przy nich — i w ogóle łoskot potężnego trzęsienia. **14**. A Duch podniósł mnie i zabrał ze sobą. Podążałem więc rozgoryczony i pobudzony na duchu, a ręka JAHWE spoczywała nade mną w swej mocy. **15**. Tak przybyłem do wygnańców w Tel-Abib, nad rzeką Kebar, do miejsca ich zamieszkania, i najpierw, przez siedem dni, czułem się wewnętrznie rozbity.

Odpowiedzialność

16. Po upływie siedmiu dni JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **17**. Synu człowieczy, ustanawiam cię stróżem dla domu Izraela. Ilekroć usłyszysz Słowo z moich ust, przestrzeżesz nim ludzi w moim imieniu. **18**. Gdy powiem do bezbożnego: Na pewno umrzesz! — a ty go nie przestrzeżesz, nic nie zrobisz, by odwieść bezbożnego od jego bezbożnego postępowania, tak aby zachował życie, to ten bezbożny umrze z powodu swojej winy, ale za jego krew będę rozliczał ciebie. **19**. Jeśli go natomiast przestrzeżesz, a on mimo to nie odwróci się od swojej bezbożności ani nie zaniecha bezbożnego postępowania, to umrze z powodu swojej winy, ty jednak uratujesz swe życie. **20**. Podobnie gdy człowiek prawy odwróci się od swojej prawości i zacznie żyć niegodziwie, tak że będę musiał położyć temu kres i doprowadzić do jego śmierci dlatego, że go nie przestrzegłeś, gdy trwał w grzechu, to on wprawdzie umrze — i nie będzie brało się pod uwagę okresu, gdy żył sprawiedliwie — ale za jego krew będę rozliczał ciebie. **21**. Jeśli go jednak przestrzeżesz z powodu jego grzechu i on przestanie grzeszyć, to na pewno będzie żył nadal dzięki temu, że przyjął przestrogę, ty natomiast uratujesz swe życie.

Odosobnienie

22. Tak więc towarzyszyła mi tam ręka JAHWE. Pewnego razu powiedział On do mnie: Powstań i wyjdź na równinę. Tam do ciebie przemówię. **23**. Wstałem zatem i wyszedłem na równinę, a tam stała już chwała JAHWE, taka jak ta, którą widziałem nad rzeką Kebar. Upadłem na twarz. **24**. Wówczas wstąpił we mnie Duch, postawił mnie na nogi, a [PAN] przemówił do mnie tymi słowy: Idź i zamknij się w swoim domu. **25**. Bo jeśli chodzi o ciebie, synu człowieczy, to skrępują cię powrozami tak, że się z nich nie uwolnisz. **26**. I sprawię, że twój język przylgnie ci do podniebienia i zaniemówisz. Nie będą mieli nikogo, kto by ich upominał, gdyż to dom buntu. **27**. Lecz gdy do ciebie przemówię, otworzę twoje usta i wtedy im powiesz: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Kto chce słuchać, niech słucha, a kto nie chce, to nie! — ponieważ to dom buntu.

Rozdział 4

Proroczy znak: oblężenie

1. Ty natomiast, synu człowieczy, weź sobie cegłę, połóż ją przed sobą i wyrysuj na niej miasto Jerozolimę. **2**. Następnie rozpocznij jej oblężenie. Wznieś wokół niej wały i usyp

podejścia, rozłóż obozy i dookoła poustawiaj tarany. **3**. Potem weź sobie żelazną płytę i ustaw ją niczym żelazny mur pomiędzy sobą a miastem. Na koniec przybierz wrogą minę i zacznij zachowywać się tak, jakby to było prawdziwe oblężenie i jakbyś to ty oblegał miasto. To będzie znakiem dla domu Izraela! **4**. W tym czasie ułóż się na lewym boku i włóż na ten bok winę domu Izraela. Tę winę będziesz nosił tak długo, jak długo będziesz leżał skierowany przeciwko niemu. **5**. Za lata ich winy wyznaczę ci liczbę dni. Trzysta dziewięćdziesiąt — tyle dni będziesz nosił winę domu Izraela. **6**. Po upływie tych dni położysz się po raz drugi. Tym razem na prawym boku. Przez czterdzieści dni będziesz nosił winę domu Judy. Jak poprzednio wyznaczam ci dzień za rok. **7**. Przybierz więc wrogą minę, tak jakbyś oblegał Jerozolimę, obnaż swoje ramię i prorokuj przeciwko miastu. **8**. A Ja skrępuję cię powrozami tak, że nie będziesz mógł się obrócić z jednego boku na drugi, aż się dopełnią dni twojego oblężenia. **9**. Na ten czas przygotuj sobie pszenicę i jęczmień, bób i soczewicę, proso oraz orkisz. Złóż to do jednego naczynia i z tego przygotowuj posiłki. Tak będziesz się odżywiał przez cały czas swojego leżenia na boku, czyli przez trzysta dziewięćdziesiąt dni. **10**. To, co będziesz miał zjeść, powinno być odważane. Będzie tego dwadzieścia sykli na dzień. Posiłki będziesz spożywał o ustalonej porze. **11**. To samo dotyczy wody. Będziesz pił jedną szóstą hinu dziennie. Również o ustalonej porze. **12**. Twój posiłek przypominać będzie podpłomyki jęczmienne pieczone w obecności ludzi na ogniu z ludzkich odchodów. **13**. W ten sposób — zakończył JAHWE — żywić się będą synowie Izraela wśród narodów, między którymi ich rozproszę. Będą jedli pokarm nieczysty! **14**. Ach! Wszechmocny PANIE! — odpowiedziałem. — Jeszcze nigdy nie skalałem się padliną ani mięsem ze zwierząt rozszarpanych. Od młodości do teraz nie miałem w ustach mięsa nieczystego! **15**. Dobrze — usłyszałem. — Zastąp więc odchody ludzkie gnojem bydlęcym, na nich piecz sobie placki. **16**. Synu człowieczy! — usłyszałem dalej. — Oto Ja skończę w Jerozolimie z dostatkiem chleba! Będą jedli chleb na wagę, a przy tym z niepokojem. Będą też pić wodę odmierzoną i z przerażeniem. **17**. Sprawię, że zabraknie im chleba i wody. Zostaną zniszczeni całymi rodzinami — pogniją we własnych winach!

Rozdział 5

Proroczy znak: postrzyżyny

1. A ty, synu człowieczy, weź sobie ostry miecz. Użyj go jako brzytwy. Każ sobie nim ogolić głowę i brodę. Następnie weź sobie wagę i rozdziel obcięte włosy na szalach. **2**. Jedną trzecią spal w środku miasta, gdy tylko dopełnią się dni oblężenia. Jedną trzecią potnij mieczem i rozrzuć dookoła. A jedną trzecią rozrzuć na wiatr — Ja sam dobędę za nimi miecza! **3**. Niewielką ilość włosów zawiąż w połach swojej szaty! **4**. Weź jeszcze parę i rzuć w środek ognia — niech spłoną. Ogień z nich rozniesie się na cały dom Izraela. **5**. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Oto Jerozolima. Umieściłem ją pośród narodów, a dokoła niej

różne kraje. **6**. Lecz ona sprzeciwiła się moim rozstrzygnięciom, i to z większą bezbożnością niż inne narody. Przeciwstawiła się moim ustawom bardziej niż kraje z nią sąsiadujące. Odrzucili oni moje rozstrzygnięcia i nie postępowali według moich ustaw! **7**. Dlatego tak mówi Wszechmocny JAHWE: Wasza niechęć była większa niż narodów wokół was, dlatego nie postępowaliście według moich ustaw i nie stosowaliście się do moich rozstrzygnięć. Nie stosowaliście się nawet do rozstrzygnięć narodów wokół was! **8**. Dlatego tak mówi Wszechmocny JAHWE: Ja również wystąpię przeciwko tobie, Jerozolimo! Na oczach narodów wykonam w twym obrębie mój wyrok. **9**. Dokonam pośród ciebie tego, czego jeszcze nie dokonałem, czegoś takiego, czego już więcej nie dokonam. Uczynię tak z powodu wszystkich twoich obrzydliwości! **10**. Dlatego ojcowie będą jedli ciała synów w twoich murach, a synowie będą jedli ciała ojców. Wykonam w twym obrębie mój wyrok, a resztę twych mieszkańców rozproszę na wszystkie strony! **11**. Na moje życie — oświadcza Wszechmocny JAHWE — za to, że splugawiłaś moją świątynię wszystkimi swoimi ohydztwami i wszystkimi swoimi obrzydliwościami, Ja zgolę cię niczym włosy. Moje oko nie drgnie z litości. Nie będę cię też oszczędzał! **12**. Jedna trzecia twoich mieszkańców pomrze w twoich murach od zarazy albo zginie z głodu. Jedna trzecia padnie wokół ciebie od miecza. A jedną trzecią rozrzucę na wszystkie strony i jeszcze dobędę za nimi miecza! **13**. Dopiero wtedy ustanie mój gniew i uspokoi się moje wzburzenie, i zacznę okazywać im litość. Wtedy też poznają, że gdy Ja, JAHWE, wywierałem na nich mój gniew, to przemawiałem do nich w mojej żarliwości. **14**. Wcześniej jednak wystawię cię na spustoszenie i hańbę wśród ościennych narodów i na oczach wszystkich przechodniów. **15**. Spadnie na ciebie hańba. Będą z ciebie kpić. Staniesz się przestrogą i postrachem dla ościennych narodów, gdy w gniewie, we wzburzeniu i z całą srogością wykonam na tobie mój wyrok — Ja, JAHWE, to ci zapowiadam. **16**. Wypuszczę na twych mieszkańców śmiertelne strzały głodu. Będą wam one na zgubę. Poślę je, aby was zniszczyć. Głód wzmogę tak, że znikną wasze zapasy chleba. **17**. Ześlę głód i drapieżne zwierzęta, które pozbawią was dzieci. Zaraza i rozlew krwi zdziesiątkują twoich mieszkańców, bo sprowadzę na ciebie miecz — Ja, JAHWE, to ci zapowiadam!

Rozdział 6

Zapowiedź spustoszenia gór Izraela

1. JAHWE skierował do mnie takie Słowo: **2**. Synu człowieczy! Skieruj wzrok ku górom Izraela i prorokuj przeciwko nim! **3**. Powiedz: Góry Izraela! Słuchajcie Słowa Wszechmocnego PANA! Tak mówi Wszechmocny JAHWE do gór, pagórków, strumieni i dolin: Oto Ja, Ja sam sprowadzam na was miecz! Zniszczę pobudowane na was świątynki! **4**. Opustoszeją wasze ołtarze, pójdą w drzazgi wasze słupy, a zabitych na was położę przed waszymi posążkami! **5**. Tak, pokładę trupy synów Izraela przed ich posążkami! Porozrzucam wasze kości

dookoła waszych ołtarzy! **6**. Na obszarach zamieszkanych miasta będą spustoszone, a świątynki poniszczone. Zionąć one będą pustką! Wasze ołtarze będą zbezczeszczone i rozbite. Przyjdzie kres na wasze bóstwa! Ścięte będą wasze słupy i zmiecione wasze dzieła! **7**. A zabici leżeć będą pośród was. Przekonacie się, że Ja jestem PAN! **8**. Pozostawię wam jednak zbiegów. Unikną oni miecza, a będą przebywać wśród narodów, bo rozproszę was po różnych krajach. **9**. Wtedy wasi zbiedzy wspomną o Mnie, tam, wśród narodów, gdzie będą wygnańcami. Przypomną sobie, jak byłem złamany przez ich cudzołożne serce, odwrócone ode Mnie, i przez ich cudzołożne oczy, oglądające się za bóstwami. Wówczas poczują wstręt do siebie z powodu niegodziwości, której się dopuszczali przy wszystkich swych obrzydliwościach. **10**. Przyznają też, że Ja, JAHWE, nie na darmo zapowiadałem, że sprowadzę na nich to nieszczęście. **11**. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Klaśnij w dłonie, tupnij nogą i powiedz: Biada wszystkim niegodziwym ohydztwom domu Izraela! Padną one od miecza, głodu i zarazy! **12**. Ten, kto będzie daleko, umrze od zarazy! Ten, kto będzie blisko, padnie od miecza! Kto pozostanie i jakoś się uchowa, umrze z głodu! Tak wywrę na nich mój gniew! **13**. Przekonają się, że Ja jestem JAHWE, gdy ich trupy zalegną pomiędzy ich posążkami, wokół ołtarzy na każdym wyższym wzgórzu, na wszystkich wierzchołkach gór, pod każdym zielonym drzewem i pod każdym bujnym terebintem, w miejscach, w których spalali kadzidła dla zjednania sobie swoich posążków! **14**. Tak, wyciągnę przeciw nim rękę i uczynię ich kraj pustkowiem, nieużytkiem od pustyni po Riblatę — wszędzie, gdzie wcześniej mieszkali! I przekonają się, że Ja jestem JAHWE.

Rozdział 7

Zapowiedź nieszczęścia dla ziemi Izraela i świątyni

1. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Przemów, synu człowieczy: Tak mówi Wszechmocny JAHWE do ziemi Izraela: Nadszedł kres! Nadszedł kres dla czterech krańców tej ziemi! **3**. Wkrótce spotka cię kres! Ześlę na ciebie mój gniew! Osądzę cię według twych czynów, dotknę cię skutkami twych obrzydliwości! **4**. Nie drgnie nad tobą z litości moje oko ani cię nie oszczędzę! Przeciwnie, odpłacę ci według twych czynów, twoje obrzydliwości boleśnie dotkną ciebie — i przekonacie się, że Ja jestem JAHWE. **5**. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Nadchodzi! Nieszczęście za nieszczęściem! **6**. Przyszedł koniec! Nadszedł kres! Ocknął się — przeciwko tobie! Oto nadszedł! **7**. Przyszła kolej — na ciebie, mieszkańcu tej ziemi! Nadeszła pora! Bliski jest dzień — zamieszania, nie pląsów na górach! **8**. Tak! Wkrótce dotknę cię moim wzburzeniem, wywrę na tobie mój gniew, osądzę cię według twych czynów, dotknę cię skutkami twych obrzydliwości! **9**. Nie drgnie nad tobą z litości moje oko ani cię nie oszczędzę! Odpłacę ci według twych czynów, twoje obrzydliwości dotkną ciebie — i przekonacie się, że to Ja, JAHWE, wymierzam cios! **10**. Oto ten dzień! Nadszedł! Przyszła kolej! Zakwitło bezprawie, puszcza pąki zuchwalstwo! **11**. Przemoc wyrosła

w rządy bezbożności! Nie [pozostanie jednak nic] po nich: ani po ich obfitości, ani po ich bogactwie, ani po ich świetności! **12**. Nadeszła pora, zbliżył się dzień! Kto kupuje — niech się nie cieszy. Kto sprzedaje — niech nie rozpacza. Gniew spadnie na bogactwo tej ziemi! **13**. Tak, kto sprzedał, nie wróci do tego, co sprzedane, choćby nawet żył nadal — nie wróci, bo ten wyrok odnosi się do wszystkich. Nikt, z powodu swej winy, nie uchroni życia! **14**. Zadęli już w trąby, niby wszystko gotowe, lecz nikt nie rusza do bitwy! To dlatego, że mój gniew objął wszystko! **15**. Od zewnątrz miecz, od wewnątrz zaraza i głód! Kto na polu — ten padnie od miecza, a kto w mieście, tego zniszczy głód albo zaraza. **16**. I choćby uszli zbiedzy, i ukryli się w górach jak gołębie w szczelinach skalnych — wszyscy będą jęczeć, każdy nad swą winą! **17**. Opadną wszystkie ręce, mokre będą wszystkie kolana. **18**. Przywdzieją włosiennice i ogarnie ich drżenie. Na wszystkich twarzach pojawi się wstyd, a na wszystkich głowach — łysina. **19**. Swoje srebro wyrzucą na ulicę, a ich złoto będzie nieczystością. Srebro ani złoto nie zdoła ich ochronić w tym dniu gniewu PANA! Nie zaspokoją one ich głodu, nie napełnią żołądka, bo były im przynętą do bezprawia. **20**. Z Jego pięknej ozdoby zrobili pożywkę dla swej pychy, odlali z niej swe obrzydliwe i ohydne bóstwa! Dlatego uczynię ją przez nich nieczystą. **21**. Wydam ją w rękę obcych na łup, stanie się zdobyczą bezbożnych, a ci ją zbezczeszczą! **22**. Odwrócę od nich swą twarz, dlatego zbezczeszczą mój skarb, wedrą się do niej łupieżcy i ją zbezczeszczą! **23**. Przygotuj łańcuch! Bo ziemia jest pełna wyroków wydanych na niewinnych, a miasto pełne jest przemocy! **24**. Sprowadzę na nich najgorsze z narodów! Ci opanują ich domy. Skończę z pychą pyszałków i zbezczeszczę ich święte miejsca! **25**. Nadchodzi udręka! Będą szukać pokoju, lecz nie znajdą. **26**. Nadejdzie klęska za klęską, zła wieść za złą wieścią. Nie znajdą odpowiedzi u proroka, nie będzie pouczeń od kapłana, zabraknie rady u starszych. **27**. Król będzie w żałobie, książę zdruzgotany, a ręce prostego ludu niespokojne. Postąpię z nimi według ich czynów, według stosownych praw ich osądzę — i przekonają się, że Ja jestem JAHWE.

Rozdział 8

Bałwochwalstwo w świątyni

1. W szóstym roku, w szóstym miesiącu, w piątym dniu tego miesiąca, gdy siedziałem w moim domu, a przede mną siedzieli starsi judzcy, spoczęła na mnie ręka Wszechmocnego JAHWE. **2**. Wtedy zobaczyłem kogoś przypominającego wyglądem człowieka. W dół od tego, co wyglądało na jego biodra, płonął ogień. W górę natomiast jego wygląd miał w sobie coś z blasku wypolerowanego bursztynu. **3**. Postać ta wyciągnęła do mnie coś w kształcie ręki i uchwyciła mnie za włosy na głowie. Wówczas Duch uniósł mnie między ziemię a niebo i dzięki pochodzącym od Boga widzeniom zostałem przeniesiony do Jerozolimy. Znalazłem się po jej stronie północnej, u wejścia bramy wewnętrznej. Tam właśnie stał posąg [bóstwa] żądzy, wzbudzający

pożądanie. **4**. Tam też zobaczyłem chwałę Boga Izraela, z wyglądu podobną do tej, którą widziałem na równinie. **5**. Synu człowieczy! — powiedział do mnie. — Skieruj swój wzrok na północ! Gdy to uczyniłem, zauważyłem, że po stronie północnej, u bramy ołtarza, stał ten posąg [bóstwa] żądzy. **6**. Synu człowieczy! — usłyszałem. — Czy ty widzisz, co oni tu robią?! Czy widzisz te wielkie obrzydliwości, których dopuszcza się tutaj dom Izraela, aby [Mnie] oddalić od mojej świątyni?! Ale zobaczysz jeszcze większe obrzydliwości! **7**. I zaprowadził mnie do bramy dziedzińca. Spojrzałem i zobaczyłem w ścianie jakąś dziurę. **8**. Synu człowieczy! — usłyszałem. — Przebij ścianę! A gdy przebiłem, zauważyłem jakieś przejście. **9**. I powiedział do mnie: Wejdź i zobacz, jak strasznych obrzydliwości oni się tu dopuszczają! **10**. Wszedłem więc i zobaczyłem wyryte na wszystkich ścianach dokoła ohydne podobizny przeróżnych płazów i innych zwierząt oraz wszelkie inne bóstewka domu Izraela. **11**. A przed nimi stało siedemdziesięciu starszych domu Izraela wraz z Jaazaniaszem, synem Szafana, stojącym wśród nich, a każdy miał w ręku kadzielnicę, z której unosiła się woń kadzidlanego dymu. **12**. Czy widzisz, synu człowieczy — zapytał — co robią starsi domu Izraela w ciemności, w komnatach pełnych swoich rzeźb? Twierdzą bowiem, że JAHWE ich nie widzi, że JAHWE opuścił tę ziemię! **13**. Jednak zobaczysz — dodał — jeszcze większe obrzydliwości, których się dopuszczają. **14**. I zaprowadził mnie do wejścia bramy północnej świątyni JAHWE. Zobaczyłem tam kobiety. Siedziały i opłakiwały Tammuza! **15**. Czy widziałeś to, synu człowieczy?! — zapytał. — Ale zobaczysz jeszcze większe obrzydliwości niż te. **16**. Zaprowadził mnie więc na dziedziniec wewnętrzny świątyni JAHWE. Tam, u wejścia do przybytku JAHWE, między przedsionkiem a ołtarzem, zobaczyłem około dwudziestu pięciu mężczyzn. Odwróceni plecami do przybytku JAHWE, a zwróceni twarzami na wschód, oddawali pokłon słońcu! **17**. Wówczas powiedział do mnie: Czy widziałeś to, synu człowieczy?! Czy nie dość domowi Judy popełniania tych obrzydliwości — a już cały kraj napełnili przemocą i bez przerwy Mnie drażnią — że jeszcze przykładają sobie oni latorośle do nosa! **18**. Dlatego i Ja wywrę na nich mój gniew. Moje oko nie drgnie z litości i nie okażę im miłosierdzia! A choćby nawet najgłośniej wołali, nie wysłucham ich.

Rozdział 9

Śmierć odstępcom!

1. Następnie usłyszałem Jego głośne wezwanie: Zbliżcie się, nadzorcy miasta! Niech każdy z was weźmie z sobą narzędzie zniszczenia! **2**. Wtedy od Bramy Górnej zwróconej ku północy ruszyło sześciu mężczyzn. Każdy miał w ręce narzędzie zniszczenia. Lecz był wśród nich jeden człowiek odziany w lnianą szatę, z przyborami pisarskimi u boku. Przyszli oni i stanęli przy brązowym ołtarzu. **3**. Wtedy chwała Boga Izraela uniosła się znad cherubów, na których spoczywała, i przemieściła się ku progowi przybytku. Pan zaś zawołał do człowieka w lnianej szacie, z przyborami pisarskimi u boku. **4**. JAHWE tak

mu rozkazał: Przejdź środkiem Jerozolimy i zrób
znak na czole tych, którzy wzdychają i boleją
z powodu popełnianych w niej obrzydliwości!
5. Pozostałym zaś dał, jak słyszałem, taki rozkaz:
Idźcie za nim przez miasto i zabijajcie! Niech
z litości nie drgnie wam oko i nie okazujcie
miłosierdzia! **6**. Wybijcie do nogi ludzi
starszych, młodzieńców i panny, dzieci i kobiety.
Nie dotykajcie jednak tych, którzy mają na sobie
znak! A zacznijcie od mego przybytku! Zaczęli
zatem od mężczyzn, od starszych, którzy tam
właśnie stali. **7**. Następnie nakazał im tak:
Dokonajcie zbezczeszczenia przybytku,
napełnijcie dziedzińce zabitymi! Potem wyjdźcie
i zacznijcie zabijać w mieście! **8**. A gdy odeszli
to czynić, ja zostałem sam. Wówczas padłem na
twarz i wołałem: Ach! Wszechmocny PANIE!
Wylewasz swój gniew na Jerozolimę! Czy
chcesz zniszczyć całą resztę Izraela?! **9**. Wtedy
mi odpowiedział: Wina domu Izraela i Judy jest
przeogromna! Kraj pełen jest krwi, miasto pełne
bezprawia, bo stwierdzili, że JAHWE porzucił tę
ziemię i że JAHWE niczego nie widzi!
10. Dlatego nie drgnie z litości moje oko i nie
okażę im miłosierdzia! Kara za ich postępki
spadnie im na głowy! **11**. Przy tych słowach
powrócił człowiek w lnianej szacie z przyborami
pisarskimi u boku: Uczyniłem — doniósł — jak
mi nakazałeś!

Rozdział 10

Chwała Boża w świątyni

1. Gdy spojrzałem, zauważyłem na kopule
znajdującej się nad głowami cherubów coś, co
przypominało kamień szafiru, a z wyglądu
podobne było do tronu. **2**. Usłyszałem też, jak
Pan powiedział do człowieka w lnianej szacie:
Wejdź między koła pod cherubami. Tam,
spomiędzy cherubów, nabierz w dłonie
rozżarzonych węgielków i rozrzuć je obficie po
mieście! I na moich oczach uczynił to. **3**. Gdy
człowiek w białej szacie wszedł pomiędzy nie,
cheruby stały po południowej stronie przybytku,
a wewnętrzny dziedziniec napełniony był
obłokiem. **4**. Chwała JAHWE podniosła się znad
cherubów i przesunęła nad próg przybytku.
Wtedy przybytek wypełnił się obłokiem,
a dziedziniec blaskiem chwały JAHWE.
5. A szum skrzydeł cherubów słychać było aż na
zewnętrznym dziedzińcu. Brzmiał on jak głos
Wszechmocnego Boga w czasie, gdy przemawia.
6. A gdy Pan rozkazał człowiekowi w lnianej
szacie, że ma nabrać ognia spomiędzy kół
i spomiędzy cherubów, podszedł on i stanął przy
kole. **7**. Wtedy jeden z cherubów sięgnął ręką do
ognia, który płonął między cherubami, nabrał
żaru i włożył go w garście człowieka w lnianej
szacie, który wziął go i wyszedł. **8**. Pod
skrzydłami cherubów widać bowiem było coś na
kształt ludzkiej ręki. **9**. Przy każdym z nich były
też cztery koła, po jednym przy każdym
cherubie. Koła te lśniły jak chryzolit.
10. Wyglądały tak, jakby jedno koło wbudowane
było w drugie. **11**. Mogły one przemieszczać się
w czterech kierunkach, lecz w czasie ruchu nie
obracały się. Nie wykonując obrotów,
przemieszczały się tam, gdzie skierowana była
głowa **12**. i dokąd przemieszczało się całe ciało,
czyli korpus, ręce i skrzydła cherubów.
Wszystkie cztery koła były wokół pełne oczu.

13. Usłyszałem też, że nazywano je
kołowrotami. **14**. Co do cherubów, to każdy
z nich miał cztery twarze. Pierwsza była
obliczem cheruba, druga obliczem człowieka,
trzecia obliczem lwa, a czwarta obliczem orła.
15. Cheruby uniosły się. Były to te same żywe
istoty, które widziałem nad rzeką Kebar. **16**. Gdy
przemieszczały się, przemieszczały się przy nich
i koła. Gdy podnosiły swe skrzydła, aby wznieść
się nad ziemię, koła — nie obracając się —
wznosiły się przy nich. **17**. Na czas postoju
stawały, a przy wznoszeniu się cherubów szły
w górę, ponieważ był w nich duch żywych istot.
18. Tymczasem chwała JAHWE przesunęła się
znad progu przybytku i stanęła nad cherubami.
19. Wówczas cheruby podniosły swe skrzydła
i — na moich oczach — uniosły się z ziemi,
a koła tuż przy nich, i stanęły w przejściu
wschodniej bramy świątyni JAHWE, a chwała
Boga Izraela zatrzymała się w górze nad nimi.
20. Cheruby były tymi samymi żywymi istotami,
które widziałem pod chwałą Boga Izraela nad
rzeką Kebar. Właśnie po tym poznałem, że to
były cheruby. **21**. Każdy z nich miał cztery
twarze i cztery skrzydła, a pod skrzydłami coś na
kształt ludzkich rąk. **22**. Również ich twarze
przypominały z wyglądu twarze cherubów znad
rzeki Kebar. One również przemieszczały się
prosto przed siebie.

Rozdział 11

Zapowiedź kary dla przywódców ludu

1. Następnie Duch uniósł mnie i przeniósł do
wschodniej bramy świątyni JAHWE, zwróconej
ku wschodowi. W bramie tej stało dwudziestu
pięciu mężczyzn. Wśród nich zobaczyłem
Jaazaniasza, syna Azura, i Pelatiasza, syna
Benajasza, przywódców ludu. **2**. Synu
człowieczy! — zwrócił się do mnie. — Ci ludzie
knują nieprawość. Udzielają oni w tym mieście
niegodziwych rad! **3**. Mówią: Nieprędko będzie
się budować tu domy. To miasto jest kotłem,
a my jesteśmy mięsem. **4**. Dlatego prorokuj
przeciwko nim. Prorokuj, synu człowieczy!
5. Wtedy spoczął na mnie Duch JAHWE.
Powiedział do mnie: Mów: Tak mówi JAHWE:
Tak mówiliście, domu Izraela! Ja wiem, co wam
przychodzi na myśl! **6**. Pomnożyliście liczbę
zabitych przez was w tym mieście, napełniliście
jego ulice zwłokami! **7**. Dlatego tak mówi
Wszechmocny JAHWE: Zabici przez was
i złożeni w obrębie miasta będą tym mięsem, dla
którego będzie ono kotłem. Was natomiast
z niego wyprowadzę. **8**. Boicie się miecza.
A właśnie miecz na was sprowadzę —
oświadcza Wszechmocny JAHWE.
9. Wyprowadzę was z miasta i wydam was
w ręce wrogów. W ten sposób dokonam nad
wami sądu. **10**. Padniecie od miecza. Osądzę was
na granicy Izraela — i przekonacie się, że Ja
jestem JAHWE. **11**. To miasto nie będzie dla
was kotłem, a wy nie będziecie w nim mięsem!
Osądzę was na granicy Izraela. **12**. Wtedy
przekonacie się, że Ja jestem JAHWE, którego
ustawy lekceważyliście i którego praw nie
stosowaliście, ale raczej postępowaliście według
praw sąsiednich narodów! **13**. Gdy tak
prorokowałem, umarł Pelatiasz, syn Benajasza.
Wówczas padłem na twarz i głośno zawołałem:
Ach, Wszechmocny PANIE! Przecież Ty

kładziesz kres reszcie Izraela! **14**. Wtedy JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **15**. Synu człowieczy! Mieszkańcy Jerozolimy tak mówią o twoich braciach — tak, o twoich braciach i krewnych — i o całym domu Izraela: Oddalili się od JAHWE, a nam został ten kraj dany na własność! **16**. Dlatego powiedz: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Tak, wypędziłem ich daleko między narody. Tak, rozproszyłem ich po różnych krajach. Tam, dokąd przybyli, byłem dla nich na krótko świątynią. **17**. Jednak powiedz: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Zbiorę was spośród ludów. Zgromadzę was z ziem, po których was rozproszyłem, i dam wam ziemię Izraela! **18**. Gdy do niej przybędą, usuną z niej wszelkie ohydztwa i obrzydliwości. **19**. Dam im inne serce, włożę w ich wnętrza nowego ducha. Usunę z nich serca kamienne, a dam im serca wrażliwe. **20**. Uczynię tak po to, by postępowali według moich ustaw, przestrzegali moich praw i je stosowali — i będą mi oni ludem, a Ja będę ich Bogiem. **21**. Ukarzę jednak tych, których serce zdąża za ohydztwami i obrzydliwościami. Zapłata za ich postępki spadnie im na głowy — oświadcza Wszechmocny JAHWE. **22**. Po tych słowach cheruby podniosły skrzydła, koła były tuż przy nich, a nad nimi, u góry, wznosiła się chwała Boga Izraela. **23**. I tak chwała JAHWE uniosła się, opuściła granice miasta i zatrzymała się na górze położonej na wschód od niego. **24**. Mnie natomiast Duch uniósł i — w widzeniu, w Duchu Bożym — przeniósł do wygnańców w Chaldei. Widzenie zaś, które miałem, uniosło się, nie było już nade mną. **25**. I przekazałem wygnańcom wszystkie słowa, które objawił mi JAHWE.

Rozdział 12

Zapowiedź wygnania

1. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Synu człowieczy! Mieszkasz w domu buntu. Ci, którzy do niego należą, mają oczy, aby widzieć, lecz nie widzą. Mają uszy, aby słyszeć, lecz nie słyszą, ponieważ są domem buntu. **3**. Ty więc, synu człowieczy, spakuj rzeczy niczym wygnaniec i wyjdź na wygnanie — za dnia, na ich oczach. Przenieś się z miejsca, w którym mieszkasz, na jakieś inne miejsce. Zrób to na ich oczach. Może ich to zastanowi, bo przecież są domem buntu. **4**. Wynieś więc swoje rzeczy, jak to czynią wygnańcy, za dnia, na ich oczach. Sam zaś wyjdź wieczorem — też na ich oczach — tak, jak to się dzieje z wyprowadzanymi na wygnanie. **5**. Na ich oczach zrób wyłom w murze i wyjdź przez ten wyłom. **6**. Na ich oczach zarzuć rzeczy na ramiona i wyjdź, gdy będzie już ciemno. Zakryj też sobie twarz, abyś nie widział ziemi, gdyż czynię cię znakiem dla domu Izraela. **7**. Zrobiłem więc, jak mi kazano: rzeczy wyniosłem za dnia, jak ci, którzy idą na wygnanie, a wieczorem własnymi rękami zrobiłem wyłom w murze, wyszedłem o zmroku, zarzuciłem rzeczy na ramiona i — na ich oczach — odszedłem. **8**. A rano JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **9**. Synu człowieczy! Czy nie pytali cię — ci z domu Izraela, z domu buntu — co robisz? **10**. Powiedz im zatem: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Ten srogi wyrok dotyczy wodza! Spadnie on też na Jerozolimę

i na tych wszystkich z domu Izraela, którzy
w niej przebywają. **11**. Powiedz im dalej: Ja
jestem dla was znakiem. Jak ja zrobiłem, tak im
zrobią. Zostaną wygnani. Pójdą do niewoli.
12. A panujący, który nimi rządzi, zarzuci rzeczy
na ramiona i wyjdzie pod osłoną ciemności.
Zrobią mu w murze wyłom, aby mógł się
wydostać, a on pójdzie z zakrytą twarzą, aby nie
patrzeć na swą ziemię. **13**. Lecz rozciągnę nad
nim mą sieć. Wpadnie w moje sidła. Sprawię, że
go poprowadzą do Babilonu, do kraju
Chaldejczyków, ale go nie zobaczy. Tam umrze!
14. A wszystkich, którzy byli przy nim, jego
służbę i towarzyszące mu wojsko, rozproszę na
wszystkie strony i dobędę za nimi miecza.
15. I przekonają się, że Ja jestem JAHWE —
gdy rozproszę ich wśród narodów i rozsieję po
różnych krajach. **16**. Od miecza, głodu i zarazy
zachowam tylko niewielu, aby tam wśród
narodów, do których przybędą, opowiedzieli
o wszystkich swoich obrzydliwościach!
I przekonają się, że Ja jestem JAHWE.
17. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści:
18. Synu człowieczy! Spożywaj posiłki
z drżeniem. Pij wodę przestraszony
i niespokojny. **19**. I mów do ludzi z waszej
ziemi: Tak mówi Wszechmocny JAHWE
o mieszkańcach Jerozolimy i ziemi Izraela: Swój
chleb będą jeść z niepokojem, a wodę pić
w trwodze, bo utracą wszystko, co mają! Ich
ziemia będzie świecić pustkami z powodu
przemocy, której dopuszczają się wszyscy jej
mieszkańcy. **20**. Pełne mieszkańców miasta
zostaną spustoszone, kraj będzie pustkowiem —
i przekonacie się, że Ja jestem JAHWE.

Zapewnienie o szybkim spełnieniu się proroctw

21. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści:
22. Synu człowieczy! Cóż to za powiedzenie
krąży u was o ziemi Izraela? Mówicie: Dni
mijają, a żadne widzenia się nie sprawdzają?
23. Dlatego powiedz im: Tak mówi
Wszechmocny JAHWE: Skończę z tym
powiedzeniem! Nie powtórzą go już w Izraelu.
Powiedz im, że nadeszły dni, kiedy spełni się
każde widzenie. **24**. Nie będzie już w domu
Izraela pustych widzeń i nic nie znaczących
zapowiedzi. **25**. Tak! Ja jestem JAHWE. Spełni
się wszystko, co oznajmię w swym Słowie, i nic
się nie odwlecze. Tak! Domu buntu, za waszych
dni wypowiem Słowo i wykonam je —
oświadcza Wszechmocny JAHWE. **26**. JAHWE
skierował do mnie Słowo tej treści: **27**. Synu
człowieczy! Wiem, że dom Izraela mówi:
Widzenia, które ten prorok miewa, dotyczą
czasów późniejszych. Wygłasza on proroctwa
o odległej przyszłości. **28**. Dlatego powiedz im:
Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Nie
odwlecze się już spełnienie żadnego Słowa.
Słowo, które wypowiem, będzie spełnione —
oświadcza Wszechmocny JAHWE.

Rozdział 13

Zapowiedź zguby dla fałszywych proroków

1. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści:
2. Synu człowieczy! Prorokuj przeciw prorokom
Izraela! Powiedz tym, którzy prorokują
z własnego natchnienia: Słuchajcie Słowa
PANA! **3**. Tak mówi Wszechmocny JAHWE:
Biada prorokom głupim, którzy głoszą własne

odczucia, mimo że nie mieli objawienia! **4**. Twoi
prorocy, Izraelu, stali się jak lisy w ruinach!
5. Prorocy, nie wspięliście się na wyłomy! Nie
pośpieszyliście naprawiać murów domu Izraela,
tak by ostał się w bitwie w dniu PANA! **6**. To, co
widzą twoi prorocy, nie ma żadnej wartości! To
zwykłe, złudne wróżby! Powtarzają: Oświadcza
JAHWE, a JAHWE ich wcale nie posłał!
I jeszcze oczekują, że będzie się potwierdzać ich
słowo! **7**. Prorocy, czy to nie były puste
urojenia? Czy to nie były fałszywe wyrocznie,
gdy zapewnialiście, że JAHWE tak oświadcza?
Przecież Ja wam nic nie objawiłem! **8**. Dlatego
tak mówi Wszechmocny JAHWE: Przez to, że
głosicie rzekome proroctwa i rozpowszechniacie
kłamstwa, Ja jestem przeciwko wam —
oświadcza Wszechmocny JAHWE. —
9. Wznoszę rękę przeciw prorokom mającym
widzenia bez wartości i zapowiadającym coś, co
nigdy nie nastąpi! Nie ma dla nich miejsca wśród
radnych mego ludu! Nie wolno ich ujmować
w spisach ludności Izraela! Nie wejdą też do
jego ziemi! I przekonacie się, że Ja jestem
Wszechmocnym JAHWE. **10**. Stanie się tak
dlatego — właśnie dlatego — że zwodzili mój
lud. Pokój! — wołali, choć pokoju nie było! Gdy
tylko ktoś budował murek [z najluźniejszych
choćby nadziei], natychmiast tynkowali go
wapnem [fałszywych zapewnień]. **11**. Powiedz
tym tynkarzom, że murek padnie! Lunie ulewny
deszcz, spadnie kamienny grad i zadmie
rozszalały wicher! **12**. I wasza ścianka padnie!
Wtedy was zapytają: Gdzie się podział wasz
tynk? **13**. Dlatego tak mówi Wszechmocny
JAHWE: Zadmę rozszalałym wichrem w mym
wzburzeniu, spuszczę ulewny deszcz w moim
gniewie, rzucę kamieniami gradu w mojej furii
— wam na zagładę! **14**. Rozwalę mur, który
kryliście tynkiem, zrównam go z ziemią
i odsłonię fundament. Padnie on, a wy poginiecie
wraz z nim! I przekonacie się, że Ja jestem
JAHWE. **15**. Wyleję na wasz mur me
wzburzenie, tynkarze padną — i powiem: Nie
ma muru i nie ma tynkarzy, **16**. Izrael stracił
proroków, którzy przed Jerozolimą roztaczali
wizje pokoju, podczas gdy pokoju nie było —
oświadcza Wszechmocny JAHWE. **17**. Teraz,
synu człowieczy, skieruj wzrok przeciw córkom
swego ludu. Zapowiedz tym, które prorokują
z własnego natchnienia: **18**. Tak mówi
Wszechmocny JAHWE: Biada szyjącym
amulety na wszystkie przeguby rąk! Biada
haftującym chusty na każdą głowę i wzrost —
a wszystko po to, aby łowić dusze! Czy wy
chcecie wyłapać dusze mego ludu po to, aby
własne zachować? **19**. Bezcześcicie Mnie u
mojego ludu za garść jęczmienia i za kromkę
chleba! Uśmiercacie tych, którzy nie powinni
umierać, aby zachować przy życiu tych, którzy
nie powinni żyć. Czynicie to, okłamując mój lud,
który kłamstw tych słucha! **20**. Dlatego tak mówi
Wszechmocny JAHWE: Oto Ja przeciwstawiam
się waszym wstążkom i kokardkom, którymi
łowicie ludzi, jakby byli ptakami! Zerwę je
z waszych ramion, uwolnię usidlonych — i ulecą
wolni jak ptaki. **21**. Zedrę też wasze chusty
i wyrwę mój lud z waszej ręki, i przestaną być
zdobyczą w waszych rękach! Tak przekonacie
się, że Ja jestem JAHWE. **22**. Odbieracie otuchę
sercom sprawiedliwych. Ja ich nie chciałem

zniechęcać. Dodajecie odwagi bezbożnym. Przez was wcale nie chcą porzucać niegodziwych dróg po to, by zachować swe życie. **23**. Dlatego nie zobaczycie już widzeń bez wartości i nie będziecie już wygłaszać wróżb! Wybawię mój lud z waszej ręki — i przekonacie się, że Ja jestem JAHWE.

Rozdział 14

Nie! bałwochwalcom

1. Pewnego razu przyszli do mnie niektórzy spośród starszych Izraela i usiedli przede mną. **2**. Wtedy JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **3**. Synu człowieczy! Ci ludzie otworzyli swoje serca dla posążków. Ta wina to ich przeszkoda! Czy takim mam pozwalać szukać u Mnie rady? **4**. Dlatego przemów do nich i powiedz im: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Każdy z domu Izraela, kto otworzył swoje serce dla posążków, winę za to uczynił sobie przeszkodą. Gdy, mimo tego, ktoś taki przyjdzie do proroka po radę, Ja, JAHWE, odpowiem: Szukaj rady u mnóstwa swych posążków. **5**. Chcę bowiem, by dom Izraela wyraźnie uświadomił sobie, że przez wszystkie swoje posążki odciął się ode Mnie. **6**. Dlatego powiedz do domu Izraela: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Zawróćcie! Odwróćcie się od swoich posążków! Odwróćcie swoje twarze od wszystkich swych obrzydliwości! **7**. Bo każdemu z domu Izraela, kto przestaje podążać za Mną; każdemu, kto otwiera swoje serce dla posążków i winę za to czyni sobie przeszkodą; każdemu kto, mimo tego, przychodzi do proroka poszukiwać mojej rady, Ja, JAHWE, sam odpowiem! Dotyczy to również cudzoziemców, którzy tylko na pewien czas zatrzymali się w Izraelu. **8**. Otóż przeciwstawię się każdej takiej osobie, uczynię ją znakiem przestrogi lub treścią przysłowia i usunę ją spośród mego ludu! W ten sposób przekonacie się, że Ja jestem JAHWE. **9**. A jeśli jakiś prorok da się namówić i zacznie udzielać rad, to Ja, JAHWE, ukarzę go za to. Wyciągnę swoją rękę przeciw niemu i usunę go spośród mego ludu Izraela. **10**. Zarówno prorok, jak i poszukujący u niego rady zostaną w ten sam sposób ukarani! **11**. Chcę bowiem, aby ostatecznie dom Izraela przestał odstępować ode Mnie i nie zanieczyszczał się już wszystkimi swoimi przestępstwami. Chcę, aby był Mi ludem, a Ja abym był mu Bogiem — oświadcza Wszechmocny JAHWE.

Sąd i miłosierdzie

12. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **13**. Synu człowieczy! Jeśli jakiś kraj zgrzeszy przeciwko Mnie, dopuszczając się wiarołomstwa, a Ja wyciągnę swą rękę przeciw niemu, odbiorę mu zapasy chleba, ześlę na niego głód, zacznę tępić ludzi i bydło, **14**. to choćby mieszkali w tym kraju ci trzej mężowie: Noe, Daniel i Job, to tylko oni, dzięki swej sprawiedliwości, zdołaliby ocalić swe życie — oświadcza Wszechmocny JAHWE. **15**. Podobnie, gdybym przez ten kraj przepuścił dzikie zwierzęta, a one osierociłyby tak wielu, że stałby się on pustkowiem i nikt by go nie odwiedzał z lęku przed dziką zwierzyną, **16**. to — jak żyję — tylko ci trzej mężowie, jeśliby tam

mieszkali, zdołaliby ocalić swe życie — oświadcza Wszechmocny JAHWE. Nie uratowaliby oni nawet swoich synów i córek! Jedynie oni mogliby ocalić swe życie, kraj natomiast stałby się pustkowiem! **17**. Również jeślibym na ten kraj sprowadził miecz i rozkazał: Niech miecz przejdzie przez kraj! Gdyby w ten sposób zaczął on tępić ludzi i bydło, **18**. to — jak żyję — choćby mieszkali w nim ci trzej mężowie — oświadcza Wszechmocny JAHWE — nie mogliby uratować ani swoich synów, ani swoich córek. Tylko oni sami mogliby ocalić swe życie. **19**. I w końcu, gdybym na ten kraj zesłał zarazę i gdyby przez moje wzburzenie polała się w nim krew, tak że zaczęliby ginąć zarówno ludzie, jak i bydło, **20**. a mieszkaliby tam Noe, Daniel i Job, to jak żyję — oświadcza Wszechmocny JAHWE — nie uratowaliby ani swoich synów, ani swoich córek. Tylko oni dzięki swej sprawiedliwości mogliby liczyć na ocalenie. **21**. Tymczasem tak mówi Wszechmocny JAHWE: A jednak, pomimo że aż czterech moich srogich sędziów, to znaczy: miecz, głód, drapieżne zwierzęta i zarazę, ześlę na Jerozolimę, aby wytępić z niej ludzi i bydło, **22**. to pozostanie w niej grono ocalonych! Wyprowadzą oni swoich synów i córki. A gdy oni wyjdą i przyjdą do was, wy zaś zobaczycie ich postępowanie i czyny, to doznacie pociechy właśnie dzięki nieszczęściu, które sprowadziłem na Jerozolimę, owszem, dzięki wszystkiemu, przez co musiała przejść. **23**. Ci ludzie będą wam pociechą, gdyż zobaczycie ich postępowanie i czyny. Przekonacie się wówczas, że nie na darmo uczyniłem to wszystko, co jej uczyniłem — oświadcza Wszechmocny JAHWE.

Rozdział 15

Jerozolima drewnem na opał

1. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Synu człowieczy! Co się robi z krzewem winorośli, w odróżnieniu od innych drzew? Co się robi z jej gałązkami, w odróżnieniu od innych drzew lasu? **3**. Czy z drewna winorośli robi się narzędzia do pracy? Czy robi się z niego kołki, które po wbiciu w ścianę służą do zawieszania sprzętów? **4**. Nie! Najczęściej bierze się je na opał. A gdy oba jego końce strawi ogień i środek jest już zwęglony, to czy do czegoś się go używa? **5**. Też nie! Skoro go nie wykorzystano, gdy było nietknięte, nie użyto do zrobienia jakiegoś narzędzia, to tym bardziej, gdy ogień strawił je i zwęglił, nie przyda się do niczego. **6**. Otóż tak mówi Wszechmocny JAHWE: Jak krzew winorośli spośród drzew lasu rzuciłem na pastwę płomieni, tak też wydałem mieszkańców Jerozolimy. **7**. Zwrócę się przeciwko nim! Wyszli z ognia — i ogień ich strawi! Przekonacie się, że Ja jestem JAHWE, gdy zwrócę się przeciwko wam! **8**. Przemienię tę ziemię w pustkowie, ponieważ jej mieszkańcy dopuścili się wiarołomstwa — oświadcza Wszechmocny JAHWE.

Rozdział 16

Skarga na nierząd Jerozolimy

1. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Synu człowieczy! Zaznajom Jerozolimę z jej obrzydliwościami. **3**. Powiedz jej: Tak mówi Wszechmocny JAHWE do Jerozolimy: Twoje

pochodzenie i twoje narodziny łączą się z ziemią kananejską. Twoim ojcem był Amoryta, a twoją matką Chetytka. **4**. Z twoimi narodzinami było natomiast tak: W dniu, gdy się urodziłaś, nie przecięto twej pępowiny i nie obmyto cię w wodzie, aby cię oczyścić. Nie natarto cię solą ani nie owinięto w pieluszki. **5**. Niczyje oko nie drgnęło z litości, aby uczynić ci jedną z tych rzeczy i zachować cię przy życiu. Przeciwnie, w dniu twego narodzenia z obrzydzeniem porzucono cię na otwartym polu. **6**. A gdy przechodziłem obok ciebie i zobaczyłem cię walającą się we krwi, powiedziałem do ciebie, zakrwawionej: Żyj! Tak, powiedziałem do ciebie, zakrwawionej: Żyj! **7**. Zapewniłem ci wzrost jak trawie na łące — i urosłaś! Doszłaś do pełnej urody. Twe piersi zjędrniały, włosy wybujały, lecz wciąż byłaś naga i goła. **8**. Znów przechodziłem obok ciebie. Zauważyłem, że nastał twój czas. Przyszła pora na miłość. Rozciągnąłem nad tobą mą szatę i okryłem twe nagie łono, złożyłem ci przysięgę i zawarłem przymierze z tobą — oświadcza Wszechmocny JAHWE — i stałaś się moją! **9**. Potem obmyłem cię w wodzie, spłukałem z ciebie twą krew i namaściłem olejkiem. **10**. Odziałem cię we wzorzystą szatę, obułem w miękkie skórzane sandałki, owinąłem bisiorem i okryłem kosztowną szatą. **11**. Ozdobiłem cię też klejnotami, włożyłem bransolety na obie twe ręce oraz naszyjnik na szyję. **12**. Wetknąłem kolczyk w twój nosek, włożyłem kolczyki na uszy i piękny diadem na głowę. **13**. Zdobiłaś się złotem i srebrem, twą szatą był bisior i kosztowne wzorzyste tkaniny. Jadłaś najlepsze pieczywo i miód, i oliwę — i pięknialaś coraz bardziej i bardziej, dostępując królewskiej godności! **14**. Sława o twojej urodzie rozeszła się szeroko wśród narodów, bo rzeczywiście byłaś przepiękna w ozdobach, które na ciebie włożyłem — oświadcza Wszechmocny JAHWE. **15**. Ty jednak zaufałaś swojemu pięknu. Dzięki swojej sławie zaczęłaś cudzołożyć. Odsłaniałaś swe wdzięki przed każdym. Kto przyszedł, mógł cieszyć się twoim pięknem! **16**. Wybrałaś niektóre ze swych szat i użyłaś ich w pstrych świątynkach na wzgórzach. Uprawiałaś w nich taki nierząd, jakiego nie było i nie będzie. **17**. Wzięłaś swe piękne klejnoty, z mojego złota i srebra, te, które ci dałem w prezencie, i porobiłaś z nich sobie podobizny mężczyzn — i uprawiałaś z nimi nierząd! **18**. Wzięłaś też swe wzorzyste szaty i okrywałaś je nimi, a przed nimi stawiałaś moją oliwę i kadzidło! **19**. Wzięłaś też mój chleb, ten, który ci dałem, zabrałaś najlepszą mąkę, oliwę i miód, którymi cię karmiłem, i kładłaś to przed nimi dla zyskania przyjemnej woni! Tak rzeczywiście było — oświadcza Wszechmocny JAHWE. **20**. Mało tego! Brałaś swych synów i córki, dzieci, które mi urodziłaś, i ofiarowałaś je swoim bożkom na pożarcie! Widać mało ci było nierządu! **21**. Zabijałaś jeszcze moich synów. Zezwalałaś, by ich przeprowadzano do nich [przez ogień]! **22**. A dopuszczając się tych obrzydliwości i nierządu, nie pamiętałaś o dniach swojej młodości, gdy byłaś naga i goła i walałaś się we krwi. **23**. Poza całą tą niegodziwością — O, biada, biada ci! oświadcza Wszechmocny JAHWE — **24**. zbudowałaś sobie

jeszcze ołtarz dla praktyk nierządnych i na
każdym placu porobiłaś sobie miejsca do
składania wstrętnych ofiar! **25**. Na każdym
rozstaju dróg budowałaś swe miejsca ofiarne
i brukałaś tam swoje piękno! Zapraszałaś
bezwstydnie przechodniów i mnożyłaś z nimi
swój nierząd! **26**. Uprawiałaś nierząd
z Egipcjanami, twoimi sąsiadami rozochoconymi
na ciebie. Mnożyłaś z nimi swój nierząd po to,
by Mnie rozdrażnić! **27**. I rzeczywiście
wyciągnąłem rękę przeciw tobie. Umniejszyłem
ci twoją porcję. Wydałem cię zazdrosnym, nie
znoszącym cię córkom filistyńskim,
zawstydzonym rozmiarami twej niegodziwości!
28. Bo — będąc nienasycona — uprawiałaś
nierząd z Asyrią. Oddawałaś się im i nadal byłaś
nienasycona. **29**. Mnożyłaś więc nierząd
z Chaldeą, ale ten kraj handlarzy też cię nie
nasycił. **30**. Jakże chore było twoje serce —
oświadcza Wszechmocny JAHWE — gdy
czyniłaś to wszystko jak kobieta obeznana
z nierządem! **31**. Budowałaś swe nierządne
ołtarze na rozstajach wszystkich dróg. Stawiałaś
swe miejsca ofiarne na każdym placu! Lecz nie
byłaś jak inne nierządnice. Ty szydziłaś
z zapłaty! **32**. Byłaś raczej jak niewierna żona,
która zamiast męża przyjmuje innych mężczyzn!
33. Wszystkim nierządnicom daje się jakiś
podarek. Ty tymczasem sama je rozdawałaś!
Przekupywałaś kochanków, chcąc, by się
zewsząd schodzili na orgie u ciebie. **34**. Nie było
z tobą jak z innymi kobietami. Nie za tobą się
uganiano. I nie dawano ci też zapłaty.
Przeciwnie, sama ją dawałaś! **35**. Dlatego,
nierządnico, posłuchaj Słowa PANA! **36**. Tak
mówi Wszechmocny JAHWE: Ponieważ tak
pałałaś żądzą i obnażałaś swe łono w nierządzie
z kochankami, ponieważ cudzołożyłaś z twoimi
obrzydliwymi bożkami i przelewałaś w ofierze
krew swych własnych synów, **37**. to Ja zbiorę
wszystkich twych kochanków, dla których byłaś
tak słodka! Zbiorę tych wszystkich, za którymi
tęskniłaś, i tych wszystkich, których
nienawidziłaś. Zbiorę ich więc wokół ciebie
i odsłonię na ich oczach twoje łono, i zobaczą
cały twój wdzięk! **38**. Dokonam nad tobą sądu
według praw o kobietach cudzołożnych i tych,
które przelewają krew. I odpłacę ci krwią,
gniewem i zapalczywością. **39**. Wydam cię
w ręce kochanków. Oni zburzą twe nierządne
ołtarze, porozwalają twe miejsca ofiarne, zedrą
z ciebie twoje szaty, odbiorą ci twe piękne
klejnoty i zostawią cię nagą i gołą. **40**. Zwołają
przeciw tobie zgromadzenie, ukamienują cię,
a potem posiekają mieczami. **41**. Twoje domy
popalą i na oczach wielu kobiet wykonają na
tobie wyroki. Tak skończę z całym twoim
nierządem. I już więcej nikomu nie uiścisz
zapłaty. **42**. To uśmierzy moje wzburzenie na
ciebie i odwróci od ciebie moją zapalczywość.
Uspokoję się i nie będę już rozdrażniony.
43. Ponieważ nie pamiętałaś o dniach swojej
młodości i rozjątrzyłaś Mnie swoimi czynami, to
i Ja — uważaj! — skieruję skutki twych czynów
na twą głowę — oświadcza Wszechmocny
JAHWE. A czy obok swoich obrzydliwości nie
postępowałaś też niegodziwie? **44**. Oto każdy
gawędziarz zacytuje o tobie przysłowie: Jaka
matka — taka córka! **45**. Jesteś córką swojej
matki! Obrzydziłaś sobie męża i synów! I jesteś

siostrą swoich sióstr. One też obrzydziły sobie mężów oraz synów! Waszą matką była Chetytka, a waszym ojcem — Amoryta. **46**. Twoją większą siostrą była Samaria — ona i jej córki, na północ od ciebie. A mniejszą twoją siostrą, mieszkającą na południu, jest Sodoma ze swoimi córkami. **47**. Czy ty nie chodziłaś ich drogami? Czy nie dopuszczałaś się ich obrzydliwości? Tylko niewiele brakuje, a zrujnujesz się jeszcze bardziej niż one! **48**. Na moje życie — oświadcza Wszechmocny JAHWE — twoja siostra Sodoma, ze swoimi córkami, nie postępowała tak jak ty i twe córki! **49**. Oto, co zgubiło twoją siostrę Sodomę — pycha! Dostatek chleba i beztroski spokój miała ona oraz jej córki. O biednych i potrzebujących nie dbała! **50**. Wynosiły się i popełniały na mych oczach obrzydliwość — i usunąłem je, jak sama widziałaś. **51**. A Samaria? Ta nie popełniła ani połowy twoich grzechów! Ty pomnożyłaś swe obrzydliwości bardziej niż one i poniekąd usprawiedliwiłaś swoje siostry rozmiarami swego zła! **52**. Noś i ty swoją hańbę, ty, która wstawiałaś się za siostrami poprzez ogrom swoich grzechów! Twoje były obrzydliwsze od ich win! Są one sprawiedliwsze od ciebie! Wstydź się! Nieś swoją hańbę — ty, rzeczniczko swoich sióstr! **53**. Przyjdzie czas, gdy odmienię ich los — los Sodomy oraz jej córek. Odmienię też los Samarii z jej córkami. I, między nimi, odmienię również twój los. **54**. Lecz chcę, byś najpierw poniosła swoją hańbę i doznała upokorzenia za to wszystko, co zrobiłaś dla pocieszenia swych sióstr. **55**. Twoje siostry — Sodoma z córkami — wrócą do swego pierwotnego stanu. Samaria i jej córki też wrócą do swego pierwotnego stanu. Ty także i twe córki wrócicie do swego pierwotnego stanu. **56**. Czy Sodoma, twoja siostra, nie była opowiastką w twych ustach w dniu upadku, kiedy ty byłaś dumna, **57**. zanim jeszcze obnażono twe zło? Teraz ty poczuj wzgardę ze strony córek Edomu i otaczających je córek filistyńskich! **58**. Skutki swej niegodziwości i obrzydliwości sama będziesz musiała znieść — oświadcza JAHWE. **59**. Bo tak mówi Wszechmocny JAHWE: Postąpię z tobą, podobnie jak ty postąpiłaś, gdy wzgardziłaś przysięgą i zerwałaś przymierze. **60**. Potem jednak wspomnę o moim przymierzu z tobą z czasów twojej młodości i ustanowię z tobą przymierze wieczne. **61**. Wspomnisz wtedy swoje czyny i to cię upokorzy; gdy przyjrzysz się swym siostrom, większym oraz mniejszym, i gdy dam ci twe siostry za córki — lecz nie z twego przymierza. **62**. Zawrę bowiem przymierze między Mną oraz tobą — i przekonasz się, że Ja jestem JAHWE. **63**. Zawrę je po to, byś pamiętała i byś się zawstydziła, byś z powodu swej hańby nic już nie mówiła, gdy przebaczę ci wszystko, czego się dopuściłaś — oświadcza Wszechmocny JAHWE.

Rozdział 17

Przypowieść o orłach i winorośli

1. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Synu człowieczy! Ułóż zagadkę i opowiedz domowi Izraela taką przypowieść. **3**. Powiedz: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Ogromny orzeł z wielkimi skrzydłami, długimi piórami,

dobrze upierzony, a przy tym różnobarwny, nadleciał nad Liban i zerwał sobie najwyższą gałąź cedru. **4**. Odłamał główny młody pęd, uniósł go do ziemi kupców i umieścił w mieście handlarzy. **5**. Wziął też jedno z ziaren tej ziemi, umieścił je na polu uprawnym, wziął je nad wielkie wody i zasadził niczym wierzbę. **6**. Puściło pędy! Wyrosło na krzew winny, bujny, lecz niskiego wzrostu, by gałązki kierować ku niemu i korzenie wpuszczać pod siebie. Tak to był krzewem winnym, rozwijał swoje gałęzie i rozpościerał swe pędy. **7**. Lecz zjawił się inny orzeł, też ogromny, też z wielkimi skrzydłami i pięknie upierzony. I oto ten krzew winny strzelił korzonkami ku niemu, sięgnął go gałązkami, aby dał mu się napić więcej, niż mógł pić dotychczas na swojej grządce. **8**. A na dobre pole i nad obfite wody był przecież przesadzony! Mógł rozciągać konary i wydawać owoce — i wyrosnąć na winorośl wspaniałą! **9**. Powiedz im: Oto Wszechmocny JAHWE pyta: Czy to mu się uda? Czy go nie wyrwą z korzeniem, czy nie ogołocą z owocu i czy nie wyschnie wraz z młodymi listkami? Bez wielkiej siły oręża i bez wojska licznego da się wtedy wyrwać go z korzeniami! **10**. Został już przesadzony. Czy to mu się uda? A może, gdy go uderzy wiatr gorący ze wschodu, całkiem wyschnie na grządce, na której dotychczas rósł? **11**. I JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **12**. Koniecznie zapytaj ten dom buntu: Czy wiecie, co to znaczy? I powiedz: Oto król Babilonu ściągnął pod Jerozolimę, zabrał jej króla i książąt i uprowadził ich z sobą do Babilonu. **13**. Następnie wziął jednego z potomków królewskich, zawarł z nim przymierze, zobowiązał przysięgą — zabrał przy tym przywódców tej ziemi — **14**. by osłabić władzę królewską. Chciał, by tak poniżona, nie mogła się umocnić i musiała dotrzymywać przymierza. **15**. On jednak mu się zbuntował! Wysłał posłów do Egiptu z prośbą o wsparcie w koniach i potężnej armii. Czy mu się uda? Czy ujdzie ten, który tak postąpił? Zerwał przymierze! Czy to mu się uda? **16**. Na moje życie — oświadcza Wszechmocny JAHWE — umrze w Babilonie, w stolicy tego króla, który go wyniósł na tron, któremu złożył przysięgę, a potem nią pogardził; z którym zawarł przymierze, a potem je zerwał! **17**. I ani wielkim wojskiem, ani licznym tłumem faraon nie wesprze go w wojnie. Najeźdźca wzniesie nasypy, wybuduje wały i zniszczy wielu ludzi. **18**. On zaś wzgardził przysięgą, zerwał przymierze, obiecał i nie dotrzymał — z powodu tego wszystkiego, to mu się nie uda! **19**. Dlatego tak mówi Wszechmocny JAHWE: Na moje życie, że tę moją przysięgę, którą pogardził, i to moje przymierze, które zerwał, obrócę przeciwko niemu! **20**. Rozciągnę nad nim moją sieć. Złapie się w moje sidła. Zaprowadzę go do Babilonu. Tam się z nim rozprawię za wiarołomstwo, którego się wobec Mnie dopuścił! **21**. A wszyscy, którzy z nim uciekli, którzy należeli do jego oddziałów, padną od miecza, a pozostali rozpierzchną się na wszystkie strony! I przekonacie się, że Ja, JAHWE, wam to oznajmiłem. **22**. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Ja sam zerwę z wierzchołka wysokiego cedru, z pędów jego szczytu, delikatną gałązkę. Ja sam przesadzę ją

na górę wysoką i wyniosłą. **23**. Przesadzę ją na
wysoką górę Izraela. Tam wzniesie konary i tam
wyda owoc — i stanie się potężnym cedrem.
Każdy ptak i wszystko, co ma skrzydła,
zamieszka w cieniu jego gałęzi. **24**. Wtedy
przekonają się wszystkie drzewa polne, że Ja,
JAHWE, poniżyłem drzewo wysokie
i wywyższyłem niskie, wysuszyłem drzewo
świeże i kwieciem okryłem suche. Ja, JAHWE,
postanowiłem tak — i tak uczynię!

Rozdział 18

Zasady Bożej sprawiedliwości

1. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści:
2. Cóż to za przysłowie powtarzacie sobie
o ziemi Izraela: Ojcowie jedli kwaśne grona,
a ścierpły zęby synów? **3**. Na moje życie —
oświadcza Wszechmocny JAHWE — że już nie
będziecie przytaczali tego przysłowia w Izraelu!
4. Otóż każdy człowiek należy do mnie, zarówno
ojciec, jak i syn — obaj są moi. Człowiek, który
grzeszy, umrze! **5**. Lecz ten, który jest
sprawiedliwy, przestrzega prawa
i sprawiedliwości, **6**. nie bierze udziału
w ucztach ofiarnych na wzgórzach, nie kieruje
modlitw do bożków domu Izraela, nie kala żony
swojego bliźniego, nie współżyje z żoną
w czasie jej okresu, **7**. nie uciska żadnego
człowieka, zwraca dłużnikowi to, co przyjął
w zastaw, nie przejmuje bezprawnie niczyjego
mienia, potrafi z głodnym podzielić się chlebem
i służy okryciem temu, kto go nie ma, **8**. nie
pożycza na lichwę i nie bierze odsetek,
powstrzymuje ręce od niegodziwości, kieruje się
prawdą w sądzie między ludźmi, **9**. postępuje
według moich ustaw i przestrzega moich zasad
słuszności, chcąc w ten sposób działać zgodnie
z prawdą, ten jest sprawiedliwy i będzie żył na
pewno — oświadcza Wszechmocny JAHWE.
10. Lecz jeśli spłodził syna niepowściągliwego,
skorego nawet do przelewu krwi, który —
niestety! — popełnił jedną z tych złych rzeczy
— **11**. mimo że on ich nie popełniał — to
znaczy, jeśli jego syn brał na wzgórzach udział
w ucztach ofiarnych, kalał żonę swojego
bliźniego, **12**. krzywdził ubogiego
i potrzebującego, przejmował bezprawnie cudze
mienie, nie zwracał zastawu, modlił się do
bożków, czynił rzeczy obrzydliwe, **13**. pożyczał
na lichwę i ściągał odsetki — to ten jego syn na
pewno nie będzie żył. Za wszystkie te
obrzydliwości poniesie śmierć i na niego samego
spadnie wina za przelew jego krwi. **14**. Lecz jeśli
on z kolei spłodziłby syna, który przyglądając się
wszystkim grzechom popełnionym przez ojca,
sam się od nich odcina, **15**. to znaczy nie bierze
udziału w ucztach ofiarnych na wzgórzach, nie
kieruje modlitw do bożków domu Izraela, nie
kala żony swojego bliźniego, **16**. nikogo nie
krzywdzi, nie bierze zastawu i nie przejmuje
bezprawnie niczyjego mienia, udziela głodnemu
chleba, a nagiemu okrycia, **17**. nie krzywdzi
ubogich, nie pożycza na lichwę ani nie ściąga
odsetek, lecz przestrzega moich praw i trzyma
się moich ustaw — ten nie umrze za winę
swojego ojca, ale na pewno będzie żył. **18**. Jego
ojciec natomiast, ponieważ krzywdził, okradał
brata, nie czynił nic dobrego dla swoich
rodaków, umrze za swoją winę! **19**. Wy jednak
pytacie: Dlaczego syn nie ponosi kary za winę

ojca? Otóż dlatego, że był posłuszny prawu, postępował sprawiedliwie, stosował wszystkie moje ustawy, więc będzie żył na pewno. **20**. Człowiek, który grzeszy, umrze. Syn nie poniesie kary za winę ojca, a ojciec kary za winę syna. Sprawiedliwość posłuży sprawiedliwemu, a bezbożność spadnie na bezbożnego. **21**. Jeśli jednak bezbożny odwróci się od wszystkich popełnionych przez siebie grzechów i będzie przestrzegał wszystkich moich ustaw, przestrzegał prawa i sprawiedliwości, to na pewno będzie żył — nie umrze. **22**. Nie będzie się wspominało żadnych jego nieprawości. Będzie żył dlatego, że zaczął postępować sprawiedliwie. **23**. Czy zatem rzeczywiście zależy Mi na śmierci bezbożnego? — oświadcza JAHWE Zastępów. — Czy nie raczej na tym, by odwrócił się on od swoich postępków i żył? **24**. Z drugiej zaś strony, jeśli sprawiedliwy porzuci swą sprawiedliwość i zacznie postępować w sposób niegodziwy, tak obrzydliwie jak człowiek bezbożny, to czy taki ma żyć? Otóż, nie będzie mu się wspominało czynów sprawiedliwych, lecz za swe wiarołomstwo i za swoje grzechy, które popełnił, umrze! **25**. Wy jednak twierdzicie: Postępowanie Pana nie jest słuszne. Słuchajcie, domu Izraela! Czy to moje postępowanie nie jest słuszne, czy raczej wasze postępowanie nie jest słuszne? **26**. Gdy sprawiedliwy porzuci swą sprawiedliwość i zacznie postępować niegodziwie, to umrze z tego powodu. Umrze za niegodziwość, której się dopuszczał. **27**. A kiedy bezbożny odwróci się od swojej bezbożności i zacznie postępować w sposób prawy i sprawiedliwy, wówczas zachowa życie swojej duszy. **28**. Bo opamiętał się, odwrócił od wszystkich swych nieprawości, będzie więc żył na pewno, nie umrze. **29**. Lecz dom Izraela powtarza: Nie jest słuszne postępowanie Pana. Czy moje postępowanie nie jest słuszne, domu Izraela? To raczej wasze postępowanie jest niesłuszne! **30**. Otóż, domu Izraela, osądzę każdego według jego czynów — oświadcza Wszechmocny JAHWE. — Opamiętajcie się i odwróćcie od wszystkich swych nieprawości! Dlaczego macie upaść przez swą własną winę? **31**. Odrzućcie od siebie wszystkie swe nieprawości. Połóżcie kres swym niegodziwym czynom. Starajcie się o nowe serce i nowego ducha! Dlaczego macie umierać, domu Izraela?! **32**. Gdyż nie zależy Mi na śmierci śmiertelnych — oświadcza Wszechmocny JAHWE. — Nawróćcie się więc i żyjcie!

Rozdział 19

Skarga na los książąt Izraela

1. A ty wznieś pieśń żałobną o panujących Izraela. **2**. Powiedz: O, jaką lwicą była twoja matka! Wylegiwała się pomiędzy lwami i wśród młodych lwów wychowała szczenięta. **3**. A jedno z nich wyrosło na młodego lwa, który nauczył się porywać łup — i napadać na ludzi. **4**. Narody na tę wieść schwytały go w swą sieć, wprawiły w nozdrza hak i wzięły do Egiptu. **5**. Gdy lwica zobaczyła, że nie ma już nadziei, wybrała inne ze swych lwiąt i skupiła się na nim. **6**. Młody obracał się wśród lwów, a kiedy trochę podrósł, nauczył się porywać łup, napadał także ludzi. **7**. Dobierał się do ich warowni i pustoszył

całe miasta. Zamierał kraj i wszystko, co w nim,
gdy rykiem się zapowiadał. **8**. W końcu
ściągnęły przeciw niemu ościenne narody,
zastawiły na niego sieć i także go schwytały.
9. Na szyi zacisnęły mu kolczastą obrożę i siłą
zaciągnęły go do króla Babilonu. Ten zaś osadził
go w więzieniu i nikt już nie słyszał ryku na
górach w Izraelu. **10**. O tak, owocowała twoja
matka, zdobna w gęste liście, niczym krzew
w winnicy nawadnianej obficie. **11**. Mocne miała
gałęzie — na berła dla panujących! Sięgała
bardzo wysoko warkoczami liści i była widoczna
daleko dzięki pędom rozlicznym. **12**. Ale
wyrwano ją w gniewie i rzucono na ziemię.
Wschodni wiatr ją wysuszył, pozrywano owoce.
Wyschły mocne gałęzie, zniszczyły je płomienie.
13. A teraz? Przesadzono ją i tkwi na pustyni,
marnieje w suchej, spieczonej słońcem ziemi.
14. Z jej pnia wyszedł ogień, strawił latorośle
i owoc — nie ma już mocnych gałęzi na berło
panującego. Pozostał żal — jest pieśń żałobna.

Rozdział 20

Odmowa udzielenia rady

1. W siódmym roku, w piątym miesiącu i w
dziesiątym dniu tego miesiąca, przyszli do mnie
niektórzy spośród starszych Izraela, aby
zasięgnąć rady u JAHWE. Po przybyciu usiedli
przede mną. **2**. Wówczas JAHWE skierował do
mnie Słowo tej treści: **3**. Synu człowieczy!
Przekaż starszym Izraela: Tak mówi
Wszechmocny JAHWE: Czy przyszliście
zasięgnąć mojej rady? Na moje życie, nie
pozwolę wam na to! — oświadcza
Wszechmocny JAHWE. — **4**. Czy chcesz
przekazać im moje zdanie? Jeśli tak, to
przypomnij im, synu człowieczy,
o obrzydliwościach ich ojców! **5**. Powiedz im:
Tak mówi Wszechmocny JAHWE: W czasie,
gdy wybrałem Izraela, jeszcze w ziemi egipskiej,
to objawiłem się domowi Jakuba i złożyłem jego
potomstwu taką obietnicę: Ja, JAHWE, będę
waszym Bogiem! **6**. Jednocześnie przyrzekłem
im, że ich wyprowadzę z Egiptu do ziemi, którą
dla nich wypatrzyłem, ziemi opływającej
w mleko i miód, która jest klejnotem wśród
wszystkich ziem! **7**. Wtedy im też poleciłem:
Niech każdy z was wyrzuci te ohydne bożyszcza,
na które tak lubi patrzeć. Nie kalajcie się
bóstwami Egiptu! To Ja, JAHWE, jestem
waszym Bogiem. **8**. Ale oni oparli Mi się. Nie
chcieli Mnie słuchać. Nie wyrzucili ohydztw,
które lubiły ich oczy, ani nie porzucili bóstw
Egiptu! Wtedy postanowiłem wylać na nich
moje wzburzenie i dać im odczuć mój gniew,
jeszcze w obrębie ziemi egipskiej. **9**. Brałem
jednak pod uwagę moje imię. Nie chciałem, by
było bezczeszczone między narodami, wśród
których przebywali i które dowiedziały się, że
zamierzam wyprowadzić ich z ziemi egipskiej.
10. W końcu wyprowadziłem ich z Egiptu
i wprowadziłem na pustynię. **11**. Tam, na
pustyni, dałem im moje ustawy i zapoznałem ich
z moimi prawami. Tym, którzy je stosują,
zapewniają one życie. **12**. Ponadto nadałem im
moje szabaty. Chciałem, by były znakiem
pomiędzy Mną a nimi, by dzięki nim wiedzieli,
że Ja, JAHWE, jestem tym, który ich uświęca.
13. Ale oni wszyscy — to jest dom Izraela —
oparli Mi się na pustyni. Nie postępowali według

moich ustaw. Wzgardzili moimi prawami.
A przecież tym, którzy je stosują, zapewniają
one życie. Bezcześcili też moje szabaty — i to
całkiem wyraźnie. Wtedy postanowiłem wylać
na nich moje wzburzenie. Tam, na pustyni,
chciałem ich wytępić. **14**. Brałem jednak pod
uwagę moje imię. Nie chciałem, by było
bezczeszczone między narodami, na oczach
których wyprowadziłem ich z niewoli. **15**. Ale
też Ja sam przysiągłem im na pustyni, że nie
wprowadzę ich do ziemi, którą im obiecałem, do
ziemi opływającej w mleko i miód, która jest
klejnotem wśród wszystkich ziem!
16. Uczyniłem tak dlatego, że wzgardzili moimi
prawami, nie postępowali według moich ustaw
i bezcześcili moje szabaty. Służyli oni bóstwom,
ku którym skłaniały się ich serca. **17**. A jednak
drgnęło litością moje oko i nie wytępiłem ich,
nie doprowadziłem do ich zagłady na pustyni.
18. Zwróciłem się — tam, na pustyni — do ich
synów: Nie postępujcie według ustaw przyjętych
przez waszych ojców, nie rządźcie się ich
prawami i nie kalajcie się ich bożkami! **19**. Ja,
JAHWE, jestem waszym Bogiem. Stosujcie
moje ustawy i przestrzegajcie moich praw!
20. Święćcie moje szabaty, niech one będą
znakiem pomiędzy Mną a wami, tak aby
wiedziano, że Ja, JAHWE, jestem waszym
Bogiem! **21**. Ale ich synowie również Mi się
oparli. Nie postępowali według moich ustaw
i nie przestrzegali moich praw! A przecież tym,
którzy je stosują, zapewniają one życie.
Bezcześcili też moje szabaty. Wtedy
postanowiłem wylać na nich moje wzburzenie.
Tam, na pustyni, chciałem wywrzeć na nich mój
gniew! **22**. Ale powstrzymałem mą rękę.
Uczyniłem to, biorąc pod uwagę moje imię. Nie
chciałem, by było bezczeszczone między
narodami, na oczach których wyprowadziłem ich
z niewoli. **23**. Jednocześnie Ja sam przysiągłem
im na pustyni, że ich rozproszę między narodami
i rozrzucę ich po różnych krajach **24**. za to, że
nie przestrzegali moich praw, wzgardzili moimi
ustawami i bezcześcili moje szabaty, rozglądając
się za bóstwami ich ojców. **25**. Narzuciłem im
też zbyt trudne dla nich ustawy oraz prawa,
według których nie byli w stanie żyć.
26. Ponadto dopuściłem, by kalali się swoimi
ofiarami, swoim przeprowadzaniem przez ogień
wszystkich pierworodnych. Chciałem w ten
sposób wywołać wśród nich przerażenie, aby
poznali, że Ja jestem JAHWE. **27**. Dlatego, synu
człowieczy, oznajmij domowi Izraela: Tak mówi
Wszechmocny JAHWE: Ponad to wszystko wasi
ojcowie obrazili Mnie swym wiarołomstwem!
28. Bo gdy ich wprowadziłem do ziemi, którą
obiecałem im dać, to gdziekolwiek zobaczyli
jakieś wyższe wzgórze albo gęściej ulistnione
drzewo, zaraz zaczynali tam składać swoje
krwawe ofiary, znosić drażniące Mnie dary,
spalać wonne kadzidła i wylewać ofiary
z płynów. **29**. I choć im mówiłem, że wzgórza
nie są dla ofiar, do dziś pozostały one wzgórzami
ofiarnymi! **30**. Dlatego powiedz domowi Izraela:
Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Czy chcecie
nadal kalać się podobnie jak wasi ojcowie
i uprawiać nierząd z ich ohydnymi bóstwami?
31. Bo przez składanie swych darów i przez
przeprowadzanie swoich synów przez ogień
kalacie się swoimi bóstwami aż do dnia

dzisiejszego! Czy wobec tego wszystkiego Ja mam wam pozwolić, byście się Mnie radzili, domu Izraela? Na moje życie — oświadcza Wszechmocny JAHWE — nie pozwolę wam szukać u Mnie rady! **32**. Ponadto posłuchajcie! Na pewno się nie stanie to, co wam przychodzi na myśl, gdy mówicie: Chcemy być jak inne narody, jak plemiona w innych krajach — chcemy służyć bóstwom z drewna i kamienia. **33**. Na moje życie — oświadcza Wszechmocny JAHWE — mocną ręką, wyciągniętym ramieniem, a gdy trzeba, z gniewem będę nad wami panował. **34**. Wyprowadzę was spośród ludów. Zgromadzę was z ziem, w których zostaliście rozproszeni. To również uczynię mocną ręką, wyciągniętym ramieniem, a gdy trzeba, z gniewem! **35**. Następnie wyprowadzę was na pustynię pomiędzy tymi ludami i będę się tam z wami sądził — twarzą w twarz. **36**. Tak sądziłem się z waszymi ojcami, na pustyni, w pobliżu Egiptu. Z wami będzie podobnie — oświadcza Wszechmocny JAHWE. — **37**. I przeprowadzę was pod rózgą pasterską. Wprowadzę was w więź przymierza. **38**. Oczyszczę was z buntujących się przeciwko Mnie i z odstępców. Wyprowadzę ich z ziemi wygnania, lecz do ziemi Izraela nie wejdą! I przekonacie się, że Ja jestem JAHWE. **39**. Wy więc, domu Izraela — mówi Wszechmocny JAHWE — idźcie! Niech każdy z was służy sobie swojemu bóstewku. Potem na pewno będziecie Mnie słuchać, nie będziecie już bezcześcić mojego świętego imienia swoimi darami i swoimi bóstwami! **40**. Gdyż na mojej świętej górze, na wysokiej górze Izraela — oświadcza Wszechmocny JAHWE — tam będzie mi służył cały dom Izraela, wszyscy, w tej ziemi. Tam przyjmę ich łaskawie; tam też będę domagał się od was szczególnych darów i pierwocin wraz ze wszystkimi waszymi świętymi darami. **41**. Gdy już wyprowadzę was spośród ludów i zgromadzę was z najróżniejszych krajów, po których zostaliście rozproszeni, wówczas przyjmę was jako miły zapach i wobec wszystkich narodów dowiodę na was mojej świętości! **42**. Wtedy przekonacie się, że Ja jestem JAHWE — gdy wprowadzę was do ziemi Izraela, do ziemi, którą obiecałem dać waszym ojcom. **43**. Tam wspomnicie swoje postępowanie. Przypomną wam się czyny, które was kalały. Z powodu tych niegodziwości poczujecie do siebie wstręt. **44**. I przekonacie się, że Ja jestem JAHWE, gdy postąpię z wami stosownie do mego imienia, a nie według waszego niegodziwego postępowania albo waszych niechlubnych czynów, domu Izraela — oświadcza Wszechmocny JAHWE.

Rozdział 21

Proroctwo o Negebie

1. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Synu człowieczy! Skieruj wzrok na południe i przemów w tamtą stronę. Prorokuj przeciw zalesionym obszarom Negebu! **3**. Powiedz do lasu w Negebie: Słuchaj Słowa PANA! Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Oto wkrótce zapalę w tobie ogień. Pożre on wszystkie drzewa — świeże i te uschłe. Będzie on nie do zgaszenia i będą nim spieczone wszystkie twarze, począwszy od południa, kończąc na północy.

4. Wszystko, co żyje, przekona się, że to Ja, JAHWE, go wznieciłem. Ogień ten nie zagaśnie! **5**. Ach! Wszechmocny PANIE! — odpowiedziałem. — Oni mi zarzucają: Ten ciągle układa przypowieści!

Proroctwo o Jerozolimie

6. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **7**. Synu człowieczy! Skieruj wzrok ku Jerozolimie i przemów o jej świątyni. Prorokuj przeciw ziemi Izraela. **8**. Powiedz jej: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Oto Ja występuję przeciwko tobie! Dobędę z pochwy mego miecza i wybiję u ciebie zarówno sprawiedliwych, jak i bezbożnych. **9**. A ponieważ ich wybiję, to wydobędę mój miecz z pochwy także przeciw wszystkiemu, co żyje — od południa na północ. **10**. Wtedy wszystko, co żyje, przekona się, że to Ja, JAHWE, dobyłem swego miecza z pochwy — i już tam nie wróci. **11**. A ty, synu człowieczy, jęcz! Z bólem w biodrach, z goryczą — jęcz na ich oczach! **12**. A gdy cię zapytają: Dlaczego jęczysz? — odpowiedz: Z powodu wieści, którą usłyszałem! Bo struchleje każde serce, opadną wszystkie ręce, zniknie wszelka odwaga i mokre będą wszystkie kolana! Oto nadeszła i wkrótce się spełni! — oświadcza Wszechmocny JAHWE. **13**. Następnie JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **14**. Synu człowieczy! Prorokuj i mów: Tak mówi Pan! Powiedz: Miecz! Ostry miecz! Wypolerowany! **15**. Wyostrzony na straszną rzeź, wybłyszczony, by spadać jak grom! Może mamy się cieszyć?! Berłem mego syna wzgardziło każde drzewo! **16**. Miecz dano do wygładzenia, by go chwycić w dłonie. To miecz bardzo ostry, wypolerowany, aby go wziął w rękę ten, który ma ciąć! **17**. Krzycz i jęcz, synu człowieczy, gdyż spadnie on na mój lud i na wszystkich panujących Izraela! Oto mój lud rzucony pod miecz — dlatego bij się w piersi! **18**. Że to tylko próba? Co będzie, jeśli wcale berłem nie pogardzą? Oto oświadczenie Wszechmocnego JAHWE: **19**. Ty, synu człowieczy, prorokuj! Klaśnij w dłonie! Mieczu — dwa! Klaśnij! Mieczu — trzy! To miecz, co pomnoży zabitych, to miecz wielkiej rzezi, która zewsząd nadciąga, **20**. po to, by serca struchlały, po to, by wielu padło! Nastawiłem go na wszystkie ich bramy! To miecz rzezi! Ach! Gładki! Ach! Błyska! Został wypolerowany na tę właśnie rzeź! **21**. Tnij ostro! Tnij w prawo! Wbijaj! Tnij w lewo! Tnij, gdziekolwiek zwraca się twe ostrze! **22**. I ja klasnę w swe dłonie — i dam upust wzburzeniu! Ja, JAHWE, tak postanowiłem.

Narada wojsk babilońskich

23. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **24**. A ty, synu człowieczy, wyrysuj sobie dwie drogi, którymi może przybyć miecz króla Babilonu. Obie mają wychodzić z tej samej ziemi. Przygotuj też drogowskaz. Ustaw go na początku drogi do miasta. **25**. Jedną drogę wytycz mieczowi do Rabby Ammonickiej. Drugą do Judy, do obwarowanej Jerozolimy. **26**. Bo król Babilonu stanął na rozstaju dróg, na początku ich obu. Zasięga rady wyroczni. Potrząsa strzałami, zapytuje bożki, przygląda się wątrobie. **27**. W swojej prawej ręce trzyma wyrocznię: Jerozolima: ustawić tarany, wezwać

do walki, kazać wznieść okrzyk bojowy, ustawić tarany naprzeciw bram, usypać wał, pobudować rampy. **28**. W oczach tych, którzy złożyli przysięgi, była to wyrocznia pusta. On jednak przypomni o winie, która w końcu doprowadzi do schwytania. **29**. Dlatego tak mówi Wszechmocny JAHWE: Przypomnieliście o waszej winie, ujawniła się wasza nieprawość, grzech widać we wszystkich waszych czynach, dlatego w obce dłonie zostaniecie schwytani! **30**. A o tobie, panujący w Izraelu, niegodziwy bezbożniku, którego dzień nadchodzi, a z nim kres występku — **31**. tak mówi Wszechmocny JAHWE: Usunąć diadem, zrzucić koronę! To nie może tak trwać! Wywyższyć poniżone, poniżyć wywyższone! **32**. W gruzy, w gruzy, zamienię ją w gruzy. To nie może tak trwać! W końcu przyjdzie ten, do którego należy sąd, i jemu go powierzę.

Proroctwo o synach Ammona i mieczu Babilonu

33. A ty, synu człowieczy, prorokuj i powiedz: Tak mówi Wszechmocny Pan o synach Ammona i o ich urąganiu: Miecz! Miecz dobyty na rzeź! Śliski — by zagarniać, błyska niczym grom! **34**. Głoszono ci puste widzenia, wróżono wierutne kłamstwa, aby wydać twe karki bezbożnym na śmierć — tym, których dzień nadchodzi, a wraz z nim kres występku! **35**. Włóż go do pochwy! W miejscu, gdzie powstałeś, w kraju pochodzenia — tam będę cię sądził! **36**. I wyleję na ciebie me wzburzenie, dmuchnę na ciebie ogniem mojej furii, wydam cię w ręce okrutników, mistrzów zabijania! **37**. Pójdziesz na ogień — na pożarcie! Twoja krew rozleje się po kraju, nie będziesz wspominany — bo Ja, JAHWE, tak postanowiłem.

Rozdział 22

Jerozolima — miasto krzywdy

1. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Czy ty, synu człowieczy, chcesz sądzić to miasto przelewania krwi? Czy chcesz je sądzić? Wytknij mu zatem jego obrzydliwości. **3**. Powiedz: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: O, ty grodzie, w którym przelewa się krew, by przybliżyć czas kary! O, ty grodzie, w którym wytwarza się bóstwa na własne skalanie! **4**. Spoczywa na tobie wina za krew w tobie przelaną i zmaza za bóstwa w tobie wyrabiane! Przybliżył się przez to twój dzień! Dopełniły się twoje lata! Dlatego wydam cię na hańbę narodom, na drwiny we wszystkich krajach. **5**. Zarówno te bliskie, jak i te dalekie drwić będą sobie z ciebie, ty, grodzie plugawego imienia i pełen zamętu! **6**. Oto panujący Izraela, każdy na ile może, są w tobie tylko po to, aby przelewać krew! **7**. Rodzice są lekceważeni! Obcych przybyszów spotyka w tobie krzywda. Sieroty i wdowy są szykanowane! **8**. Lekceważysz, grodzie, to, co dla Mnie święte, i bezcześcisz moje szabaty. **9**. Są w tobie oszczercy, aby przelewać krew, jada się u ciebie na wzgórzach ofiarnych, popełnia się w tobie niegodziwość! **10**. Są w tobie tacy, którzy obcują z żonami ojców albo zmuszają do stosunków kobiety w okresie miesiączki! **11**. Jeden żyje bezwstydnie z żoną swego bliźniego! Drugi

niegodziwie śpi z własną synową! Jeszcze inny gwałci siostrę, córkę swojego ojca! **12**. W tobie, za łapówkę, można skazać na śmierć! Trudnisz się lichwą, pobierasz odsetki; przez wyzysk, niegodziwie, gnębisz swojego bliźniego! A o Mnie u ciebie zapomniano — oświadcza Wszechmocny JAHWE. **13**. Ale już wkrótce uderzę dłonią w ten twój niegodziwy zysk i ukrócę przelew krwi! **14**. Zobaczymy, czy zachowasz pewność siebie! Zobaczymy, czy wytrzymają twoje ręce, gdy wezmę się za ciebie! Ja, JAHWE, zapowiadam ci coś, co uczynię! **15**. I rozproszę cię pośród narodów, rozrzucę po różnych krajach i usunę z ciebie nieczystość. **16**. Zostaniesz zbezczeszczona na oczach narodów — i przekonasz się, że Ja jestem PAN!

Jerozolima — miasto do przetopienia

17. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **18**. Synu człowieczy! Dom Izraela stał Mi się jak żużel. Wszyscy oni to brąz i cyna, żelazo i ołów wewnątrz tygla — po prostu żużel srebra. **19**. Dlatego tak mówi Wszechmocny JAHWE: Ponieważ wy wszyscy staliście się żużlem, to Ja was w Jerozolimie zgromadzę. **20**. I jak wrzuca się srebro i brąz, żelazo, ołów i cynę do tygla, tak Ja was tam wrzucę w mym gniewie i wzburzeniu. Potem rozniecę pod wami ogień — i stopię! **21**. Buchnę w was zebranych żarem gniewu i roztopię! **22**. Jak w tyglu topi się srebro, tak będziecie stopieni w obrębie murów miasta — i przekonacie się, że to Ja, JAHWE, wylałem na was mój gniew.

Jerozolima — nie oczyszczona ziemia

23. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **24**. Synu człowieczy! Przemów do Jerozolimy: Zostaniesz ziemią nie oczyszczoną, bez deszczu, w dniu mojego gniewu. **25**. Sfora rządzących w twym obrębie jest jak zgłodniały lew rozrywający zdobycz. Pożera ludzi, przejmuje mienie, zagarnia dobytek i mnoży wdowy w mieście! **26**. Kapłani gwałcą moje Prawo. Znieważają to, co dla Mnie święte. Nie rozróżniają między świętym a zwykłym. Nie uczą o różnicy między czystym a nieczystym. Odwracają uwagę od moich szabatów, tak że jestem przez nich bezczeszczony. **27**. Jej książęta są jak wilki chciwe łupu, żądne krwi, niszczące ludzi, tylko po to, aby czerpać niegodziwy zysk. **28**. A prorocy? Ci wszystko wybielają. Mówią, że coś tam widzą, wróżą zwykłe kłamstwa. Powtarzają: Tak mówi Wszechmocny JAHWE — podczas, gdy JAHWE nic nie mówi. **29**. Prosty lud nie jest w niczym lepszy. Uciska i rabuje. Krzywdzą ubogich i potrzebujących, a obcych przybyszów wyzyskują, nie dbając o prawo. **30**. Szukałem wśród nich człowieka, który by postawił zaporę i stanął przede Mną w wyłomie, wstawiając się za tą ziemią, bo nie chciałem jej zniszczyć, ale nie znalazłem. **31**. Wyleję więc na nich mój gniew, zniszczę ich żarem wzburzenia, a skutki ich niecnych czynów zwalę im na głowy — oświadcza Wszechmocny JAHWE.

Rozdział 23

Przypowieść o dwóch siostrach

1. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Synu człowieczy! Były dwie kobiety, córki jednej matki. **3**. Mieszkały w Egipcie, gdzie uprawiały nierząd już jako młode dziewczyny. Tam pieszczono ich piersi i tam pozbawiono je dziewictwa. **4**. Starszą nazywano Ohola, jej siostrę zaś Oholiba. Należały do Mnie. Rodziły synów i córki. Ohola to Samaria, Oholiba — Jerozolima. **5**. Ohola uprawiała nierząd jeszcze będąc mą żoną. Zapałała namiętnością do swych kochanków Asyryjczyków. Byli to pełni werwy mężczyźni, **6**. ubrani w fioletową purpurę, ważni, na stanowiskach — wszyscy pociągający, młodzi i przystojni, jeźdźcy dosiadający rumaków. **7**. Wciągnęła ich w swoją rozwiązłość — a wszyscy należeli do najlepszej młodzieży Asyrii — i hańbiła się ze wszystkimi, ku którym ją pchała namiętność, ze wszystkimi ich bóstewkami. **8**. Nie zaprzestała rozwiązłości z czasów pobytu w Egipcie, gdzie kładli się z nią za młodu, gdzie pozbawili ją dziewictwa i gdzie nurzali się z nią w rozwiązłości. **9**. Dlatego wydałem ją w ręce jej kochanków, w ręce młodych z Asyrii, których niegdyś tak namiętnie pragnęła. **10**. Oni odsłonili jej łono, zabrali synów i córki, a potem rzucili ją pod miecz. A kiedy już wykonali na niej swe wyroki, stała się przysłowiem u kobiet. **11**. To wszystko widziała jej siostra Oholiba, a mimo to w swojej żądzy postępowała gorzej od niej i w swojej rozwiązłości stoczyła się bardziej niż ona. **12**. Namiętnie zapragnęła Asyryjczyków, mężczyzn ważnych, na stanowiskach, pełnych werwy, bogato ubranych, jeźdźców dosiadających rumaków, samych pociągających i młodych. **13**. Widziałem, że się skalała — obie poszły tą samą drogą. **14**. Ale Oholiba posunęła się w swej rozwiązłości jeszcze dalej. Było to wtedy, gdy zobaczyła płaskorzeźby mężczyzn na ścianach. Przeważał na nich kolor czerwony, a wyobrażały Chaldejczyków **15**. przepasanych przez biodra pasami, z rozwianymi zawojami na głowach, wodzów wojsk babilońskich, pochodzących z Chaldei. **16**. Do nich właśnie zapałała namiętnością na widok tego, co zobaczyła, i wysłała do nich posłów, do Chaldei. **17**. I tak przyszli do niej młodzi z Babilonu, zaproszeni do łoża, na pieszczoty, i zhańbili ją swą rozwiązłością. A kiedy to już się stało, odwróciła się od nich w swych pragnieniach. **18**. Jednak ta jej jawna rozwiązłość i straszne rozpasanie sprawiły, że i Ja się od niej odwróciłem, podobnie jak wcześniej od jej siostry. **19**. Ona tymczasem wspomniała czasy swojej młodości, kiedy to uprawiała nierząd w ziemi egipskiej. **20**. Znów zapałała namiętnością do dawnych bawidamków z cielskiem jak u osłów, z siłą jak u ogierów. **21**. Tak, zatęskniłaś za niegodziwością swej młodości, gdy pożądano w Egipcie twoich dziewiczych piersi. **22**. Dlatego, Oholibo, tak mówi Wszechmocny JAHWE: Otóż Ja pobudzę przeciw tobie twoich kochanków — tych, od których zdążyłaś już odwrócić się w swoich pragnieniach. Sprowadzę ich zewsząd na ciebie: **23**. młodych z Babilonu i wszystkich Chaldejczyków — z Pekod, z Szoa i Koa — a z nimi wszystkich młodych z Asyrii,

pociągających i młodych, ważnych, na stanowiskach, wszystkich wodzów i bohaterów, dosiadających rumaków. **24**. Zaturkocą koła ich rydwanów, zjawią się z wojskami różnych ludów i zafalują przeciw tobie ich tarcze, puklerze i hełmy. Wydam cię im na sąd! Osądzą cię według swych praw. **25**. Skieruję przeciw tobie mój gniew, a oni postąpią okrutnie: obetną ci nos oraz uszy, a twa reszta padnie od miecza. Oni ci odbiorą synów i córki, a resztę pochłonie ogień. **26**. Zedrą też z ciebie szaty i zabiorą ci wspaniałe klejnoty. **27**. Tak to położę kres twojej niegodziwości i nierządowi jeszcze z ziemi egipskiej. Potem nie podniesiesz już na nich swoich oczu i Egipcjan już więcej nie wspomnisz. **28**. Bo tak mówi Wszechmocny JAHWE: Oto Ja wydam cię w ręce tych, których nienawidzisz. Wpadniesz w ręce tych, którzy ci już obrzydli. **29**. A oni postąpią z tobą z nienawiścią. Zabiorą ci cały twój dorobek. Pozostawią cię nagą i gołą. Odsłonią twoje nierządne łono, obnażą twą niegodziwość i rozwiązłość. **30**. To z ich powodu cierpisz — za twój nierząd — ponieważ zhańbiłaś się ich bóstewkami. **31**. Poszłaś drogą swej siostry, dlatego włożę ci jej kielich do rąk. **32**. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Będziesz pić z kielicha swej siostry, wielkiego i głębokiego, na kpiny i szyderstwo — bo wiele się w nim mieści! **33**. I będziesz zamroczona upojeniem i męką, bo kielich twej siostry Samarii to kielich zagłady i grozy. **34**. Wychylisz go do dna — co do kropli, a potem wyliżesz skorupy i pokaleczysz sobie piersi, gdyż Ja tak postanowiłem — oświadcza Wszechmocny JAHWE. **35**. Dlatego tak mówi Wszechmocny JAHWE: Ponieważ o Mnie zapomniałaś i Mnie odrzuciłaś, nieś skutki swej niegodziwości i swojej rozwiązłości. **36**. Synu człowieczy! — zapytał mnie JAHWE. — Czy chcesz sądzić Oholę i Oholibę? Więc wypomnij im ich obrzydliwości. **37**. Tak, cudzołożyły. Mają krew na rękach. Cudzołożyły ze swoimi bożkami. Ponadto synów, których mi urodziły, przeprowadzały do swych bożków przez ogień, bożkom na pożarcie. **38**. I jeszcze to Mi uczyniły: skalały w tym dniu moją świątynię i zbezcześciły moje szabaty. **39**. A gdy na ofiarę swym bożkom zabijały swoich synów, to tego samego dnia przychodziły do mojej świątyni po to, by ją skalać — tak właśnie postępowały w moim przybytku! **40**. Posyłały również do mężczyzn pochodzących z daleka. Wyprawiały do nich posłańców, a oni przychodzili. Tak, to dla nich kąpałaś się, podmalowywałaś oczy i wkładałaś klejnoty! **41**. Siadałaś na pięknym łożu. Zastawiałaś przed nim stół. Ustawiałaś na nim moje kadzidła i moją oliwę! **42**. Potem rozlegał się śpiew beztroskiej gromady i do mężczyzn z tłumu ludzi sprowadzano Sabejczyków z pustyni. Ci wkładali naramienniki na twoje ramiona i wspaniałe wieńce na głowę. **43**. I pomyślałem sobie o zużytej cudzołóstwem: Czy będą teraz uprawiać z nią bezwstydnie nierząd? **44**. Tak! Przychodzili do niej, jak się przychodzi do kobiet nierządnych. Tak właśnie przychodzili do Oholi i do Oholiby, niegodziwych kobiet. **45**. Lecz osądzą je ludzie sprawiedliwi według prawa dla cudzołożnic i morderczyń, gdyż są cudzołożnicami i mają na rękach krew. **46**. Gdyż

tak mówi Wszechmocny JAHWE: Niech zwołają przeciw nim zgromadzenie i wydadzą je na postrach i łup. **47**. Niech zgromadzenie ukamienuje je i posieka mieczami. Niech wybiją im synów i córki, a ich domy niech puszczą z dymem. **48**. W ten sposób usunę niegodziwość z tej ziemi. Tak też zostaną ostrzeżone wszystkie inne kobiety, by nie popełniały podobnych niegodziwości. **49**. Skierują też na was skutki waszej niegodziwości i poniesiecie karę za grzech swego bałwochwalstwa. Tak przekonacie się, że Ja jestem Wszechmocny JAHWE.

Rozdział 24

Przypowieść o sczerniałym kotle

1. W dziewiątym roku, w dziesiątym miesiącu, w dziesiątym dniu tego miesiąca, JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Synu człowieczy! Zapisz sobie dokładną datę tego dnia. Właśnie w tym dniu król Babilonu rozłożył się obozem przeciw Jerozolimie. **3**. Ułóż przypowieść o tym domu buntu. Powiedz do nich: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Ustaw, ustaw kocioł! Nalej do niego wody! **4**. Wrzuć kawałki mięsa, tylko te najlepsze — udziec i łopatkę — napełnij go najlepszymi kośćmi! **5**. Wybierz mięso z najlepszych owiec, pod kotłem ułóż polana, dobrze wszystko ugotuj, również kości! **6**. Dlatego że tak mówi Wszechmocny JAHWE: Biada miastu przelewu krwi, kotłowi, w którym jest czerń, i czerń z niego nie schodzi! Wyciągaj z niego kawałek po kawałku, niech o to nie pada los. **7**. Gdyż jest w nim jego krew, wytoczona na nagiej skale. Nie wylano jej na ziemię ani nie przysypano prochem. **8**. By wywołać wzburzenie i wzbudzić chęć zemsty, zostawiłem tę krew na nagiej skale, aby nie mogła zostać przykryta. **9**. Dlatego tak mówi Wszechmocny JAHWE: Biada miastu przelewu krwi! Ja też powiększę stos! **10**. Zbierz wiele drew! Roznieć ogień! Ugotuj mięso! Wylej polewkę! Niech się kości przypalą! **11**. Potem postaw go na węglach, pusty, niech rozgrzeje się brąz i rozpali, niech wytopi się jego nieczystość i zejdzie jego czerń! **12**. Próżny trud z tą czernią! Nie zeszła z niego. Mocna to czerń! Do ognia z tą czernią! **13**. Twoja niegodziwość jest twoją hańbą, dlatego chciałem cię oczyścić, lecz nie oczyściłaś się, Jerozolimo, i już się nie oczyścisz, aż wyleję na ciebie mój gniew. **14**. Ja, JAHWE, tak postanowiłem. Nadchodzi! Za moją sprawą! Niczego nie zaniedbam, nie okażę litości ani żalu! Osądzę cię stosownie do twego postępowania i według twoich czynów — oświadcza Wszechmocny JAHWE.

Śmierć żony proroka

15. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **16**. Synu człowieczy! Oto Ja, przez nagłą śmierć, zabiorę ci rozkosz twoich oczu. Ale nie płacz i nie rozpaczaj, nie uroń ani łzy. **17**. Wzdychaj cicho, lecz nie urządzaj żałoby po zmarłej. Zawiąż zawój na głowie, włóż na nogi sandały, nie zasłaniaj ust i nie jedz chleba żałoby. **18**. Przemawiałem do ludu z rana, a wieczorem zmarła mi żona. Następnego poranka uczyniłem, jak mi nakazano. **19**. Wtedy lud mnie zapytał: Co chcesz nam powiedzieć przez swe zachowanie? **20**. Wówczas odpowiedziałem: JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści:

21. Powiedz domowi Izraela: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Oto Ja zbezczeszczę moją świątynię, chlubę waszej potęgi, rozkosz waszych oczu i utęsknienie waszych dusz. A wasi synowie i córki — ci, których tam pozostawiliście, padną od miecza. **22**. Wtedy uczynicie to, co Ja uczyniłem: nie będziecie zasłaniali swych ust i nie będziecie jedli chleba żałoby. **23**. Wasze zawoje pozostaną na głowach, a wasze sandały na nogach, nie będziecie rozpaczali ani płakali, lecz trawić was będą wasze winy i wzdychać będziecie w gronie swoich najbliższych. **24**. A Ezechiel będzie dla was znakiem. Gdy to wszystko nastąpi, postąpicie dokładnie jak on. Tak przekonacie się, że Ja jestem Wszechmocny JAHWE.

Wiadomość o klęsce

25. A co do ciebie, synu człowieczy, to w dniu, gdy zabiorę im ich miasto warowne, ich radość, ich chlubę, rozkosz ich oczu i pociechę ich dusz, ich synów i ich córki, **26**. w tym dniu przyjdzie do ciebie uchodźca, donosząc ci o tym. **27**. W tym też dniu, w obecności uchodźcy, otwarte ci zostaną usta i przemówisz, przestaniesz być niemy. Będziesz więc dla nich znakiem — i przekonają się, że Ja jestem JAHWE.

Rozdział 25

Zapowiedź ukarania Ammonu

1. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Synu człowieczy! Zwróć się ku Ammonitom i prorokuj przeciwko nim. **3**. Powiedz im: Słuchajcie Słowa Wszechmocnego JAHWE: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Cieszyliście się, gdy spustoszono moją świątynię, gdy spustoszono ziemię Izraela i gdy dom Judy został uprowadzony do niewoli, **4**. dlatego posłuchajcie: Ja wydam was w ręce ludów wschodu! Rozbiją oni u was swoje obozy i urządzą swoje siedziby. Oni będą zjadać wasze owoce i oni wypijać wasze mleko. **5**. Rabbę zamienię w legowisko wielbłądów, a ziemię Ammonitów w pastwiska dla owiec — i przekonacie się, że Ja jestem JAHWE. **6**. Owszem, tak mówi Wszechmocny JAHWE: Klaskaliście w dłonie, tańczyliście z przytupem, z całą pogardą w duszy cieszyliście się z nieszczęścia Izraela, **7**. dlatego posłuchajcie: Wyciągnę przeciwko wam moją rękę i wydam was na łup narodom. Wytępię was spośród ludów i usunę spośród krajów — zniszczę was! I przekonacie się, że Ja jestem JAHWE.

Zapowiedź ukarania Moabu

8. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Moab i Seir głosiły: Zobaczcie, dom Judy jest jak wszystkie inne narody! **9**. Dlatego Ja otworzę granice Moabu. Pozbawię go jego miast, chluby jego ziemi, od Bet-Jeszimot i Baal-Meon po Kiriataim. **10**. Jak ludy wschodu najadą Ammon i oddam go im w posiadanie, tak by już nie wspominano Ammonitów między narodami, **11**. tak też wykonam wyrok na Moabie — i przekonają się oni, że Ja jestem JAHWE.

Zapowiedź ukarania Edomu

12. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Edom kierował się okrutną zemstą względem domu Judy. Ciężko zawinił, mszcząc się na nim w ten sposób. **13**. Dlatego tak mówi Wszechmocny

JAHWE: Wyciągnę moją rękę przeciw Edomowi! Wytępię z niego ludzi oraz bydło. Obrócę go w ruinę! Ludzie od Temanu po Dedan padać będą od miecza. **14**. Pomstę nad Edomem oddam w ręce mojego ludu Izraela. Okażą oni Edomowi mój gniew i postąpią z nim w moim wzburzeniu. Edom pozna moją pomstę — oświadcza Wszechmocny JAHWE.

Zapowiedź ukarania Filistynów

15. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Ponieważ Filistyni kierowali się chęcią zemsty, mścili się okrutnie, z pogardą w duszy, gotowi niszczyć wszystko w swej odwiecznej wrogości, **16**. to tak mówi Wszechmocny JAHWE: Oto Ja wyciągnę moją rękę przeciw Filistynom! Wytępię Kreteńczyków, wygubię resztę mieszkańców wybrzeża. **17**. Dokonam na nich okrutnej pomsty, karząc ich w moim wzburzeniu — i poznają, że Ja jestem JAHWE, gdy się na nich zemszczę.

Rozdział 26

Zapowiedź ukarania Tyru

1. W jedenastym roku, w pierwszym dniu miesiąca, JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Synu człowieczy! Ponieważ Tyr mówił o Jerozolimie: Cha! Cha! Rozbita brama ludów! Teraz kolej na mnie! Wzbogacę się! Nareszcie po niej! **3**. Dlatego tak mówi Wszechmocny JAHWE: Posłuchaj, Tyrze! Ja jestem przeciw tobie! Sprawię, że podniosą się przeciw tobie liczne narody, niczym potężne fale. **4**. Zburzą one mury Tyru, rozbiją jego wieże — i tak zedrę, co w nim wyrosło. Zostawię gładką skałę! **5**. Będzie miejscem, w którym rozciąga się sieci na morzu, bo Ja tak postanowiłem — oświadcza Wszechmocny JAHWE. — Stanie się on łupem dla narodów. **6**. A jego miasta na lądzie zostaną pobite mieczem — i przekonają się, że Ja jestem JAHWE. **7**. Gdyż tak mówi Wszechmocny JAHWE: Oto Ja sprowadzę z północy na Tyr Nebukadnesara, króla Babilonu, króla królów, z końmi, rydwanami, z jazdą i licznymi zastępami wojsk. **8**. Mieszkańców twych miast na lądzie wybije on mieczem, a przeciw tobie wzniesie podejścia, usypie wał i ustawi tarcze. **9**. Skieruje on przeciw twoim murom uderzenie swoich taranów, a twoje wieże przewróci swoimi hakami. **10**. Okryje cię kurzem spod kopyt masy swoich koni, a okrzyk jego jazdy i turkot kół rydwanów wstrząśnie twoimi murami, gdy wkroczy w twoje bramy, jak wkracza się do rozbitego miasta. **11**. Kopyta jego koni podepczą wszystkie twoje ulice, wybije on twój lud mieczem i zwali twe potężne kolumny. **12**. Złupią twoje bogactwo, zrabują twoje towary, rozwalą twoje mury, poburzą wspaniałe domy, a twoje kamienie i drewno, i gruz powrzucają do morza. **13**. W ten sposób położę kres zgiełkowi twoich pieśni. Już nie będzie słychać twoich cytr. **14**. Uczynię cię gładką skałą. Będziesz miejscem rozciągania sieci. Nigdy cię nie odbudują, gdyż Ja, JAHWE, tak postanowiłem — oświadcza Wszechmocny JAHWE. **15**. Tak mówi Wszechmocny JAHWE o Tyrze: Odgłos twego upadku, jęki zabijanych, okrucieństwo zdobywców przerazi mieszkańców związanych z tobą wysp. **16**. Ich panujący zstąpią ze swoich tronów, zdejmą z siebie płaszcze, ściągną swe haftowane stroje. Ogarnie

ich lęk, usiądą na ziemi i będą drżeć nieustannie, przerażeni tym, co cię spotkało. **17**. Wzniosą też nad tobą pieśń żałobną tej treści: O, jak przepadłeś, grodzie ludzi zza mórz, grodzie sławny, czerpiący siłę z morza — i ty, i twoi mieszkańcy! Ci, którzy cię znali, czuli respekt przed twoją potęgą! **18**. Teraz drżą wyspy! Nadszedł czas upadku! Twoje odejście niepokoi wszystkie wyspy na morzu! **19**. Gdyż tak mówi Wszechmocny JAHWE: Uczynię cię miastem opuszczonym, jak inne miasta nie zamieszkane. Wciągnę cię w otchłań i okryją cię wody, **20**. strącę cię do leżących w grobie, do ludu sprzed wieków, dam ci mieszkanie w najgłębszych ostępach ziemi, w odwiecznych ruinach, u tych, którzy zstąpili do grobu, abyś pośród żywych nie odzyskało już sławy. **21**. Wydam cię na zniszczenie, przepadniesz zupełnie. Będą cię szukać, lecz cię już nigdy nie znajdą — oświadcza Wszechmocny JAHWE.

Rozdział 27

Pieśń żałobna nad Tyrem

1. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Zanuć, synu człowieczy, pieśń żałobną nad Tyrem. **3**. Zaśpiewaj: Ty, który mieszkasz u wyjścia na morze, handlarzu dla ludów na wielu wybrzeżach, tak mówi Wszechmocny JAHWE: Powiedziałeś, Tyrze, że jesteś doskonały w swym pięknie! **4**. Szerokie morza są twoją granicą, ci, którzy cię budowali, dopracowali twe piękno. **5**. Z senirskich cyprysów zbudowali oba twe pokłady, a z cedrów libańskich twój maszt. **6**. Z dębów Baszanu wykonali twe stery, a pokład z cypryjskich cyprysów ozdobili kością słoniową. **7**. Z haftowanego egipskiego bisioru uszyli twój żagiel, aby był ci sztandarem, a fiolet i purpura z wybrzeży Eliszy były twoim dachem. **8**. Najlepsi z Sydonu i Arwadu pracowali u sterów, a twoi mistrzowie, Tyrze, byli sternikami. **9**. Starsi Gebalu i jego mistrzowie uszczelniali twe szpary — i wszystkie statki pełnomorskie, wraz z ich żeglarzami, wpływały, aby wymieniać z tobą towary. **10**. Persja, Lud, Put służyły w twym wojsku, ich puklerze i hełmy, u ciebie wieszane, przydawały ci tylko blasku. **11**. Najlepsi z Arwadu i Cylicji strzegli twoich murów, a Gamadyci pełnili straż na wieżach. Ich kołczany wiszące na flankach wokoło, dopełniały twojego piękna. **12**. Ze względu na dostatek twych dóbr handlował z tobą Tarszisz. Za twoje produkty płacił ci srebrem, żelazem, cyną i ołowiem. **13**. Handlowali z tobą Jawan, Tubal i Mesech. Płacili niewolnikami i wyrobami z miedzi. **14**. Z Bet-Togarmy, za twoje towary, dostarczano ci koni pociągowych i bojowych oraz mułów. **15**. Handlowało z tobą Rodos. Miałeś rynki na wielu wyspach. Płacono ci kością słoniową i hebanem. **16**. Ze względu na dostatek twych wyrobów handlował z tobą Edom. Płacił szmaragdami i purpurą, wzorzystymi tkaninami i bisiorem, czarnymi koralami i rubinami. **17**. Handlowały z tobą Juda i Izrael. Płaciły ci za towar pszenicą z Minnit, prosem, miodem, oliwą i balsamem. **18**. Dzięki obfitości twych wyrobów i dóbr handlował z tobą Damaszek — winem z Chelbonu i wełną z Sacharu. **19**. Wedan i Jawan z Uzalu za twoje produkty płaciły kutym żelazem, kasją i słodką

trzciną — to było na wymianę. **20**. Dedan handlował z tobą czaprakami. **21**. Arabowie i panujący Kedaru byli twoim rynkiem jagniąt, kozłów i baranów, bo tym handlowali z tobą. **22**. Handel z tobą prowadzili też kupcy Saby i Ramy. Za twoje towary płacili najlepszymi balsamami, kamieniami szlachetnymi i złotem. **23**. Handlowały z tobą Charan, Kanne i Eden, Szeba, Aszur i Kilmad. **24**. Dostarczały na twoje rynki zdobnych szat, płaszczy z fioletu, wzorzystych tkanin, kolorowych nakryć i mocno skręcanych powrozów. **25**. A po to wszystko przypływały do ciebie statki Tarsziszu. Wzbogaciłeś się i na wszystkich morzach stałeś się bardzo sławny. **26**. Po nich wiedli cię twoi wioślarze i w ich sercu rozbił cię wschodni wiatr! **27**. Twoje dobra, produkty, towary, twoi żeglarze, sternicy, technicy, nabywcy twoich dóbr i twoi wojownicy, ludzie z przeróżnych stron zgromadzeni u ciebie — wszystko to pochłonie morze w dniu twojego upadku. **28**. Wzniesie się krzyk sterników i zadrżą lądy! **29**. Zejdą z twoich okrętów wszyscy, którzy stawali u sterów. Staną na lądzie żeglarze i sternicy doświadczeni w żegludze. **30**. Daleko będzie słychać ich lament, gorzko zapłaczą nad tobą, podniosą proch na swe głowy, w prochu też będą się tarzać. **31**. Dla ciebie ogolą swe głowy, przywdzieją włosiennice i zapłaczą nad tobą z goryczą w duszy, gorzkim zawodzeniem. **32**. Zanucą nad tobą w żalu pieśń żałoby i będą biadać: Kto jak Tyr tak tragicznie zamilkł pośród mórz? **33**. Przy wyładunku twych zamorskich dóbr syciłeś liczne ludy; obfitością swych dóbr i towarów wzbogacałeś królów ziemi! **34**. Teraz, odcięty od mórz, utonąłeś niczym w odmętach wody; twoje towary i twoje gromady — wszystko, co w tobie — padło! **35**. I wszyscy mieszkańcy wysp przerażą się twoim losem, ich królowie dygotać będą ze strachu, zadrżą ich oblicza. **36**. A kupcy ze wszystkich stron zagwiżdżą nad tobą: Dopadła cię zguba — przepadłeś na wieki!

Rozdział 28

Proroctwo o władcy Tyru

1. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Synu człowieczy! Powiedz władcy Tyru: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Twoje serce wzbiło się w pychę. Stwierdziłeś: Jestem Bogiem! Zamieszkuję siedzibę bogów w sercu mórz! Tymczasem jesteś człowiekiem, nie Bogiem! Tylko w swoich myślach robisz z siebie Boga. **3**. Czy jesteś mądrzejszy niż Daniel? Czy już rozwikłałeś wszystkie tajemnice? **4**. Owszem, dzięki swej wielkiej mądrości doszedłeś do potęgi. Nagromadziłeś złota i srebra w swoich skarbcach. **5**. Dzięki zdolnościom kupieckim pomnożyłeś bogactwo, lecz z tego powodu twe serce stało się wyniosłe! **6**. Posłuchaj, co mówi Wszechmocny JAHWE: Ponieważ uznałeś się za Boga, **7**. to Ja sprowadzę na ciebie cudzoziemców, najokrutniejsze z narodów. Przeciw twej wspaniałej mądrości dobędą one miecza i zhańbią twoją świetność. **8**. Strącą cię w dół i umrzesz nagłą śmiercią — w sercu mórz. **9**. Zobaczymy, czy wtedy, wobec swego zabójcy, będziesz uparcie twierdził: Jestem Bogiem! W ręku swego oprawcy będziesz

człowiekiem. Nie Bogiem. **10**. Umrzesz śmiercią nieobrzezanych, z ręki cudzoziemców, gdyż Ja tak postanowiłem — oświadcza Wszechmocny JAHWE. **11**. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **12**. Synu człowieczy! Zanuć żałobną pieśń nad królem Tyru. Powiedz mu: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Byłeś najwyższą miarą mądrości i piękna. **13**. Przebywałeś w Edenie, w tym ogrodzie Boga! Każdy drogocenny kamień zdobił twe okrycie: karneol, topaz i jaspis, chryzolit, beryl i onyks, szafir, rubin i szmaragd. Ze złota były twe dzwonki i ozdoby — czekały na ciebie w dniu twego stworzenia. **14**. Byłeś cherubem wiele mogącym, zdolnym zapewnić ochronę. Postawiłem cię na świętej górze Bożej, gdzie przechadzałeś się pośród ognistych kamieni. **15**. Byłeś też nienaganny w postępowaniu od dnia, w którym zostałeś stworzony, aż do chwili, gdy odkryto w tobie niegodziwość. **16**. Przy twym rozległym handlu stałeś się pełen przemocy — zgrzeszyłeś! Wtedy zrzuciłem cię, zhańbionego, z góry Bożej i usunąłem cię, cherubie wiele mogący, spośród ognistych kamieni. **17**. Twoje piękno uczyniło twe serce wyniosłym! Zniweczyłeś swą mądrość z powodu swej świetności. Zrzuciłem cię na ziemię! Postawiłem cię przed królami, by ci się przypatrzyli. **18**. Twoje liczne winy, twój niegodziwy handel zbezcześciły twoje świętości. Dlatego sprawiłem, że wyszedł z ciebie ogień, który cię pochłonął. Na oczach wszystkich patrzących zamieniłem cię w proch ziemi. **19**. Zdziwili się wszyscy, należący do przeróżnych ludów. Dopadła cię zguba i przepadłeś na wieki!

Proroctwo przeciw Sydonowi

20. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **21**. Synu człowieczy! Skieruj się ku Sydonowi i prorokuj przeciwko niemu. **22**. Powiedz: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Posłuchaj, Sydonie, Ja jestem przeciw tobie! Okażę wśród was moją chwałę —przekonacie się, że Ja jestem PAN! Bo odbędę nad Sydonem sąd i ukażę na nim swoją świętość. **23**. Ześlę na niego zarazę, krew będzie znaczyć ulice. Będą też padać od miecza, z którym zewsząd przeciw niemu wystąpią — i tak przekonają się, że Ja jestem JAHWE.

Zapowiedź bezpieczeństwa dla Izraela

24. Dom Izraela natomiast już nie będzie miał ciernia, który by go kłuł, ani ościenia, który by go ranił, i to ze strony wszystkich, którzy go otaczają i nim gardzą — i przekonają się, że Ja jestem Wszechmocny JAHWE. **25**. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Gdy zgromadzę dom Izraela spośród ludów, gdzie byli rozproszeni, wówczas ukażę na nich moją świętość — na oczach narodów. Osiądą w swojej ziemi, tej, którą dałem mojemu słudze Jakubowi. **26**. I będą w niej mieszkać bezpiecznie. Pobudują domy, zasadzą winnice —zamieszkają bezpiecznie, bo odbędę sąd nad wszystkimi, którzy są wokół nich, a którzy wcześniej nimi pogardzali. I tak przekonają się, że Ja, JAHWE, jestem ich Bogiem.

Rozdział 29

Proroctwo o Egipcie

1. W dziesiątym roku, w dziesiątym miesiącu, dwunastego dnia tego miesiąca JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Synu człowieczy! Skieruj swoje oblicze przeciw faraonowi, królowi Egiptu, i prorokuj przeciwko niemu oraz przeciw całemu Egiptowi. **3**. Przemów do nich i powiedz: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Posłuchaj, faraonie, królu Egiptu, ty, wielki krokodylu wylegujący się nad Nilem: Ja jestem przeciw tobie! Twierdzisz, że Nil jest twój i że go stworzyłeś dla siebie! **4**. Otóż włożę haki w twe szczęki, a ryby twego Nilu przylepię ci do łusek. Wyciągnę cię z twego Nilu, a ryby Nilu wraz z tobą, przywarte do twych łusek. **5**. Porzucę cię na pustyni, a ryby twego Nilu z tobą! Padniesz na gołej ziemi, nie podniosą cię, nie pogrzebią — dzikim zwierzętom i ptakom wydam cię na żer! **6**. I poznają wszyscy mieszkańcy Egiptu, że Ja jestem JAHWE. Ponieważ byli jak laska trzcinowa dla domu Izraela: **7**. gdy uchwycili cię w dłoń, pękłeś i zraniłeś im całe ramię, a gdy się na tobie oparli, złamałeś się i uszkodziłeś im biodra. **8**. Dlatego tak mówi Wszechmocny JAHWE: Otóż Ja sprowadzę na ciebie miecz! Wybiję u ciebie ludzi i bydło. **9**. Ziemia egipska stanie się pustkowiem, ruiną! Wtedy wszyscy się przekonają, że Ja jestem JAHWE. Ponieważ powiedziałeś: Nil jest mój, to mój twór — **10**. to posłuchaj: Ja jestem przeciw tobie i przeciw twojemu Nilowi. Zamienię Egipt w ruinę, w suchy grunt, pustkowie, od Migdol do Syene i do granic z Etiopią. **11**. Nie przejdzie przez tę ziemię noga człowieka ani zwierzęcia i będzie niezamieszkana przez czterdzieści lat! **12**. Zamienię Egipt w pustynię wśród innych spustoszonych krajów, a jego miasta popadną w ruinę wśród upadłych miast, na okres czterdziestu lat. I rozproszę Egipcjan wśród narodów, i rozrzucę ich po różnych krajach. **13**. Dalej tak mówi Wszechmocny JAHWE: Po upływie czterdziestu lat znów zbiorę Egipcjan spośród ludów, wśród których byli rozproszeni. **14**. Odmienię ich los. Sprowadzę ich z powrotem do ziemi Patros, do ziemi ich pochodzenia, lecz ich królestwo nie odzyska już dawnego znaczenia. **15**. Będzie ono pomniejszym królestwem i nie będzie już puszyć się pośród narodów. Umniejszę wpływy Egiptu. Nie będzie już rządził narodami. **16**. Nie będzie też dla domu Izraela nadzieją ani przypomnieniem o winie, gdy będzie się do niego zwracał. To ich przekona, że Ja jestem Wszechmocny JAHWE. **17**. W dwudziestym siódmym roku, w pierwszym miesiącu, pierwszego dnia tego miesiąca, JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **18**. Synu człowieczy! Nebukadnesar, król Babilonu, utrudził swoje wojska walką przeciw Tyrowi. Głowy pogolone, ręce pozdzierane, a z Tyru zabrakło zapłaty, dla niego i jego wojska, za wielki wysiłek walki. **19**. Dlatego tak mówi Wszechmocny JAHWE: Oto Ja daję Nebukadnesarowi, królowi Babilonu, ziemię egipską. On wywiezie jej bogactwo, on weźmie z niej łup i on zdobędzie jej dobra. Będzie to zapłatą dla jego wojska. **20**. Jego zapłatą za podjęty trud będzie ziemia egipska. Dam mu ją, ponieważ dla Mnie pracował — oświadcza

Wszechmocny JAHWE. **21**. W tym czasie również sprawię, że dom Izraela odzyska swą siłę, a ty znów będziesz mógł przemawiać wśród nich — i przekonają się, że Ja jestem JAHWE.

Rozdział 30

Zapowiedź zniszczenia Egiptu

1. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Synu człowieczy! Prorokuj: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Biadajcie! Ach! Cóż to za dzień! **3**. Gdyż bliski jest ten dzień! Tak, bliski jest dzień PANA! Będzie to dzień pochmurny, czas sądu dla narodów. **4**. Na Egipt spadnie miecz, a Etiopię ogarną bóle, gdy w Egipcie będą padać zabici, gdy pokonają jego armię i rozbiją jego fundamenty. **5**. Etiopia i Put, Lud, cała Arabia i Libia łącznie z mieszkańcami ziemi przymierza padną od miecza. **6**. Tak mówi JAHWE: Padną podpory Egiptu, runie jego dumna potęga! Od Migdol do Syene padać będą od miecza — oświadcza Wszechmocny JAHWE. **7**. Będzie spustoszony wśród ziem spustoszonych, z miastami zburzonymi pośród innych miast. **8**. Wtedy przekonają się, że Ja jestem JAHWE, gdy podłożę ogień pod Egipt i zostaną rozbici wszyscy jego sprzymierzeńcy. **9**. W tym dniu wyruszą ode Mnie na okrętach posłańcy, aby zasiać strach wśród beztroskich Kuszytów, i rzeczywiście chwycą ich bóle w dniu upadku Egiptu — ponieważ się zbliża! **10**. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Za moją sprawą Nebukadnesar, król Babilonu, położy kres armii Egiptu. **11**. On i jego lud, najokrutniejsi z narodów, zostaną sprowadzeni, aby zniszczyć ich kraj. Dobędą mieczy przeciw Egiptowi i ziemię napełnią zabitymi. **12**. Osuszę odnogi Nilu. Sprzedam kraj ludziom niegodziwym. Spustoszę ziemię wraz z tym, co ją napełnia, ręką cudzoziemców — Ja, JAHWE, tak postanowiłem. **13**. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Zniszczę posążki! Położę kres bóstewkom Memfis! Nie będzie już panującego w Egipcie; w lęku pogrążę ten kraj. **14**. Spustoszę Patros, podłożę ogień pod Soan i dokonam sądów nad Tebami. **15**. Wyleję moje wzburzenie na Sin, twierdzę Egiptu, i wytępię hordę z Teb. **16**. Podłożę ogień pod Egipt, Sin będzie skręcać się z bólu, Teby zostaną rozpłatane, a Memfis napadnięte za dnia. **17**. Młodzi z Heliopolis i Pi-Beset padną od miecza, a ludność tych miast pójdzie do niewoli. **18**. W Tachpanches dzień będzie ciemnością, gdy złamię tam berła Egiptu — skończy się jego dumna potęga. Okryje go obłok, a jego córki pójdą do niewoli. **19**. Tak dokonam sądów nad Egiptem — i przekonają się, że Ja jestem JAHWE. **20**. W jedenastym roku, w pierwszym miesiącu, w siódmym dniu tego miesiąca JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **21**. Synu człowieczy! Złamię ramię faraona, króla Egiptu. Nie zostanie ono opatrzone. Nie położą na nie lekarstwa. Nie założą opatrunku, by je wzmocnić, tak by mogło chwycić za miecz. **22**. Przeciwnie, tak mówi Wszechmocny JAHWE: Posłuchaj! Ja jestem przeciw faraonowi, królowi Egiptu! Złamię jego ramiona, to mocne i to zranione, i wytrącę miecz z jego ręki! **23**. Rozproszę Egipcjan wśród narodów, rozsieję ich po różnych krajach. **24**. Wzmocnię natomiast ramiona króla Babilonu. Włożę mój

miecz w jego rękę. Lecz ramiona faraona złamię.
Będzie przed nim jęczał jak śmiertelnie ranny.
25. Ramiona króla Babilonu wzmocnię,
a ramiona faraona opadną — i przekonają się, że
Ja jestem JAHWE, gdy mój miecz włożę w rękę
króla Babilonu, a on wyciągnie go przeciw ziemi
egipskiej. **26**. Rozproszę Egipcjan wśród
narodów, rozsieję ich po różnych krajach —
i przekonają się, że Ja jestem JAHWE.

Rozdział 31

Przyszłość faraona i jego armii

1. W jedenastym roku, w trzecim miesiącu,
w pierwszym dniu tego miesiąca, JAHWE
skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Synu
człowieczy! Powiedz faraonowi, królowi Egiptu,
oraz jego armii: Kogo przypominasz w swej
wielkości? **3**. Niegdyś taka była Asyria, ten cedr
na Libanie, rozłożysty konarami, rzucający
głęboki cień, potężny wysokością i z
wierzchołkiem sięgającym obłoków. **4**. Woda
zapewniała mu wzrost, źródła otchłani wyniosły
go wysoko, jej strumienie opływały miejsce,
w którym rósł, pojąc inne drzewa tylko wodą
z potoków. **5**. Dlatego sięgał wyżej niż inne
drzewa pól, wybujały jego gałęzie, konary
sięgały szeroko, bo wody miał pod dostatkiem
w czasie swego wzrostu. **6**. W jego gałęziach
wiło gniazda przeróżne ptactwo niebios, pod
konarami rodził wszelki polny zwierz, a w jego
cieniu siadał każdy wielki naród. **7**. I piękniał,
rosnąc wysoko, wydłużając gałęzie, bo sięgał
korzeniem do obfitych wód. **8**. Cedry w ogrodzie
Bożym nie były w stanie go przyćmić, żadne
cyprysy nie miały takich gałęzi jak on, nie było
platanu o podobnych konarach — wśród drzew
w ogrodzie Bożym najwspanialszy był on!
9. Uczyniłem go pięknym dzięki licznym
gałęziom, tak że w ogrodzie Eden budził
zazdrość u innych drzew. **10**. Dlatego tak mówi
Wszechmocny JAHWE: Ponieważ wyrósł
wysoko, sięgał wierzchołkiem między obłoki
i jego serce stało się wyniosłe z powodu tej
wielkości, **11**. to wydałem go w ręce wodza
narodów, aby postąpił z nim dokładnie według
jego bezbożności. Wypędziłem go!
12. Cudzoziemcy, najsrożsi z narodów, wycięli
go i porzucili. Jego gałęzie walały się po górach
i po wszystkich dolinach; w każdym wąwozie
ziemi leżały odłamki jego konarów. Wszystkie
ludy rozpierzchły się spod jego cienia — i tak
został porzucony. **13**. Zwalony pień zamieszkało
wszelkie ptactwo niebios, a wśród konarów
błąkał się wszelki polny zwierz, **14**. żeby
z powodu swej wysokości nie wynosiło się
żadne zasadzone nad wodą drzewo, żeby żadne
pijące wodę nie dosięgło wierzchołkiem do
chmur i nie próbowało górować nad obłokami
swym wzrostem. Gdyż wszystkie czeka śmierć,
podziemna kraina, sąsiedztwo synów ludzkich,
których pochłonął już grób. **15**. Tak mówi
Wszechmocny JAHWE: W dniu, w którym
zstąpił do świata umarłych, wywołałem u
wszystkich płacz. Zamknąłem nad nim otchłań,
odciąłem strumienie, skończyło się bogactwo
wielkich wód. W żałobie nad nim pogrążę Liban.
Na polach zwiędną drzewa. **16**. Narody zadrżą,
gdy padnie, gdy strącę go w świat zmarłych,
między tych, którzy zstąpili do grobu. A w
podziemnej krainie ucieszą się drzewa Edenu, te

wybrane i najlepsze z libańskich, wszystkie pojone niegdyś wodą. **17**. Bo one także skończyły jak on, w świecie zmarłych, wśród pobitych mieczem. Jak jego potomstwo, tak i one zamieszkały w jego cieniu, pośród innych narodów. **18**. Do którego więc z drzew Edenu jesteś podobny tak chwałą, jak i wielkością? A jednak skończysz jak one, strącony do podziemnej krainy. Wraz z pobitymi mieczem legniesz wśród nieobrzezanych. Oto co spotka faraona i całą jego armię — oświadcza Wszechmocny JAHWE.

Rozdział 32

Pieśń żałoby nad faraonem

1. W dwunastym roku, w dwunastym miesiącu, w pierwszym dniu tego miesiąca, JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Synu człowieczy! Zanuć żałobną pieśń nad faraonem, królem Egiptu. Powiedz do niego: Myślałeś, że jesteś młodym lwem wśród narodów, a jesteś morskim potworem! Parskasz w swoich rzekach, mącisz wodę łapami, chlapiesz się w strumieniach. **3**. Posłuchaj, co mówi Wszechmocny JAHWE: Rozciągnę nad tobą swą sieć na oczach licznych ludów — i wyciągną cię w moim niewodzie. **4**. Potem rzucę cię na ziemię, zwalę cię na otwarte pole, zwołam na ciebie dzikie ptactwo i nasycę tobą zwierzęta. **5**. Rozrzucę twoje cielsko po górach, twoim ścierwem wypełnię doliny. **6**. Napoję ziemię twą posoką aż po góry i będą jej pełne kanały. **7**. Gdy będziesz gasł, zakryję nieboskłon i zaćmię na nim gwiazdy. Słońce zasłonię obłokiem, a księżyc nie zabłyśnie swym blaskiem. **8**. Wszystkie jasne światła na niebie zaćmię nad tobą i pogrążę w ciemności twą ziemię — oświadcza Wszechmocny JAHWE. **9**. Wzbudzę niepokój w sercach licznych ludów, gdy poprowadzę twoich rozbitków do narodów, do krajów, których nie znałeś. **10**. I wywołam u nich zdziwienie nad tobą. Z twego powodu na ich królów spadnie strach! Gdy machnę nad nimi swoim mieczem, każdy w dniu twojego upadku nieustannie będzie drżał o swoje życie. **11**. Gdyż tak mówi Wszechmocny JAHWE: Spadnie na ciebie miecz króla Babilonu! **12**. Mieczami bohaterów, najokrutniejszych wśród ludów, powalę twoją armię! Zniszczą oni świetność Egiptu, rozbiją całą jego potęgę! **13**. Wytępię z licznych wód wszystkie jego zwierzęta, nie zmąci ich już żadna noga ludzka ani żadne kopyto bydlęcia. **14**. Potem oczyszczę ich wody, ich strumienie popłyną jak oliwa — oświadcza Wszechmocny JAHWE. **15**. Gdy zamienię Egipt w pustkowie, a kraj straci to, co go wypełnia, gdy pobiję wszystkich jego mieszkańców, wtedy przekonają się, że to Ja jestem JAHWE. **16**. Oto pieśń żałobna. Zanucą ją kobiety w różnych krajach, nad Egiptem z jego armią — oświadcza Wszechmocny JAHWE.

Pieśń żałoby nad faraonem

17. W dwunastym roku, w pierwszym miesiącu, w piętnastym dniu tego miesiąca JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **18**. Synu człowieczy! Zapłacz nad armią Egiptu. Wraz z córkami potężnych narodów sprowadź ją do podziemnej krainy, do tych, którzy zeszli do grobu. **19**. Kogo przewyższasz wdziękiem?

Zstąp tu, legnij wśród nieobrzezanych! **20**. Padną oni wśród pobitych mieczem! Pod miecz z nimi! Wyciągnęli go i całą jego armię. **21**. Przemówią do niego najwaleczniejsi wodzowie z głębi świata umarłych, oni wraz z giermkami: Schodźcie! Kładźcie się wśród nieobrzezanych, legnijcie między pobitymi mieczem! **22**. Tam jest Aszur i jego poddani leżą już w grobach wokół niego, sami pobici, ci, co padli od miecza, **23**. którym groby dano w zakamarkach przepaści. Tam spoczęła wokół niego gromada — sami pobici, ci, co padli od miecza, choć siali grozę w krainie żyjących. **24**. Elam i cała jego armia leży tam wokół jego grobu, sami pobici, ci, co padli od miecza, którzy zeszli nieobrzezani do podziemnej krainy, choć siali grozę w krainie żyjących. A tymczasem ponieśli swoją hańbę razem z tymi, którzy zeszli do grobu. **25**. Między przebitymi dostał Elam łoże i cała jego armia wokół niego — sami nieobrzezani, pobici mieczem, choć siali grozę w krainie żyjących. A tymczasem ponieśli swoją hańbę razem z tymi, którzy zeszli do grobu; położono ich między pobitymi. **26**. Tam Mesech i Tubal z całą swą armią leżą wokół ich grobu — sami nieobrzezani i pobici mieczem! Tak, siali grozę w krainie żyjących. **27**. A teraz leżą między padłymi bohaterami. Leżą oni wśród nieobrzezanych, którzy weszli w świat umarłych z orężem — miecze dano im pod głowy, a tarczami okryto kości, choć jako bohaterzy siali grozę w krainie żyjących. **28**. Ty też pokonany legniesz między nieobrzezanymi, między tymi, którzy padli od miecza. **29**. Tam jest Edom, jego królowie i wszyscy panujący, których złożono pośród bohaterów, razem z pobitymi mieczem. Legli oni z nieobrzezanymi, z tymi, którzy zeszli do grobu. **30**. Tam są wszyscy wodzowie północy oraz wszyscy Sydończycy. Pobito ich, choć sami niegdyś siali grozę. Mimo męstwa zostali pokonani. Legli jak nieobrzezani razem z pobitymi mieczem. Ponieśli swą hańbę z tymi, którzy zeszli do grobu. **31**. Gdy faraon ich zobaczy, pocieszy się po stracie swojej armii, po klęsce tych, którzy padli od miecza. Pocieszy się faraon i całe jego wojsko — oświadcza Wszechmocny JAHWE. **32**. Ponieważ siał grozę w krainie żyjących, legł między nieobrzezanymi, pobitymi mieczem, faraon i cała jego armia — oświadcza Wszechmocny JAHWE.

Rozdział 33

Prorok i jego odpowiedzialność

1. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Synu człowieczy! Przemów do swoich rodaków, powiedz im: Przypuśćmy, że na jakiś kraj sprowadzam miecz. Mieszkańcy tego kraju wybierają spośród siebie kogoś, kogo stawiają na straży swoich granic. **3**. Strażnik zauważa nadciągającą armię, dmie w róg i ostrzega lud. **4**. Kto wyraźnie usłyszał głos rogu, lecz zlekceważył przestrogę, to gdy zostanie zabity, może winić sam siebie. **5**. Usłyszał róg, zlekceważył przestrogę — ponosi winę za przelew własnej krwi. Strażnik ostrzegał, dlatego ocali swe życie. **6**. Jeśli natomiast strażnik dostrzegł nadciągający miecz, ale nie zadął w róg i nie ostrzegł ludzi, to człowiek zabity przez wroga ginie wprawdzie z własną winą,

jednak za jego krew będę rozliczał strażnika. **7**. Otóż, synu człowieczy, ciebie postawiłem na straży domu Izraela. Gdy usłyszysz Słowo z moich ust, ostrzeżesz ludzi w moim imieniu! **8**. Gdy mówię do bezbożnego: Grzeszniku, czeka cię pewna śmierć! — a ty nie przemówisz, nie spróbujesz go odwieść od jego postępowania, ten bezbożny umrze obciążony swą winą, ale ty będziesz musiał rozliczyć się z tego! **9**. Jeśli go jednak ostrzeżesz i wezwiesz do zmiany postępowania, a on to zlekceważy, to umrze obciążony winą, a ty uratujesz swe życie.

Prorok i słowo przestrogi

10. Synu człowieczy! Powiedz też do domu Izraela: Przyglądając się sobie, mówicie: Tak, ciążą na nas nasze nieprawości i nasze grzechy, a my z ich powodu gnijemy. Jak mamy dalej żyć? **11**. Otóż powiedz im: Na moje życie — oświadcza Wszechmocny JAHWE — śmierć bezbożnego człowieka nie sprawia mi przyjemności. Zależy mi raczej na tym, by bezbożny odwrócił się od swego postępowania — i żył! Zawróćcie więc! Zawróćcie ze swoich niegodziwych dróg! Dlaczego macie umierać, domu Izraela? **12**. Powiedz również swoim rodakom, synu człowieczy: Sprawiedliwość nie uratuje sprawiedliwego w dniu, kiedy od niej odstąpi, a bezbożność nie zniszczy bezbożnego w dniu, gdy się od niej odwróci. Sprawiedliwy nie będzie mógł cieszyć się życiem od dnia, w którym zacznie grzeszyć. **13**. Gdy mówię sprawiedliwemu: Na pewno będziesz żył — on natomiast, polegając na swej sprawiedliwości, zacznie żyć niegodziwie, to nie będzie mu się pamiętało jego wszystkich dzieł sprawiedliwych, ale umrze z tym, czego się dopuścił w swej niegodziwości. **14**. Podobnie gdy mówię do bezbożnego: Ty na pewno umrzesz — on jednak odwróci się od swojego grzechu, zacznie stosować prawo i żyć sprawiedliwie, **15**. odda, co wziął w zastaw, zwróci z nawiązką to, co zagrabił — słowem, zacznie postępować uczciwie, nie popełniając już niegodziwości, to na pewno będzie żył — nie umrze! **16**. Nie będzie mu się pamiętało żadnych popełnionych grzechów. Był posłuszny prawu, postępował sprawiedliwie — na pewno będzie żył. **17**. A jednak twoi rodacy twierdzą: Postępowanie Pana nie jest słuszne. To ich postępowanie nie jest słuszne. **18**. Jeśli sprawiedliwy odstąpi od swojej sprawiedliwości i zacznie żyć niegodziwie, to w tej niegodziwości umrze. **19**. A jeśli bezbożny odwróci się od swojej bezbożności, zacznie stosować prawo i czynić sprawiedliwość, to dzięki nim będzie żył. **20**. A wy twierdzicie: Postępowanie Pana nie jest słuszne. Posłuchaj, domu Izraela, każdego z was osądzę według jego postępowania.

Wieść o upadku Jerozolimy

21. W dwunastym roku naszego wygnania, w dziesiątym miesiącu, w piątym dniu tego miesiąca przybył do mnie uchodźca z Jerozolimy z wieścią: Miasto zdobyte! **22**. Tymczasem ręka JAHWE spoczywała na mnie już wieczorem, przed przybyciem uchodźcy. Otworzył On moje usta, zanim uchodźca przybył do mnie rano — przestałem już być niemy. **23**. JAHWE skierował

do mnie Słowo tej treści: **24**. Synu człowieczy! Mieszkańcy tych ruin, w ziemi Izraela, mówią tak: Abraham był jeden, a jednak wziął w posiadanie tę ziemię. Nas jest wielu, tym bardziej ją posiądziemy! **25**. Dlatego powiedz im: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Jadacie potrawy z krwią, modlicie się do posążków, jesteście winni przelewu krwi — i chcielibyście posiadać tę ziemię? **26**. Ufacie własnemu mieczowi, dopuszczacie się obrzydliwości, każdy kala żonę swojego bliźniego — i chcielibyście posiadać tę ziemię? **27**. To im powiedz: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Na moje życie! Ci, którzy pozostali w ruinach, padną od miecza. Tego, który schronił się w polu, wydam na pożarcie zwierzynie. A ci, którzy ukryli się w warowniach i jaskiniach, pomrą od zarazy. **28**. Zamienię wasz kraj w pustkowie i rumowisko — i skończy się jego dumna potęga! Góry Izraela opustoszeją. Nie będzie tam nawet przechodnia. **29**. Wtedy poznają, że Ja jestem JAHWE, gdy ich kraj zamienię w pustkowie i rumowisko z powodu wszystkich obrzydliwości, których się dopuszczali. **30**. A o tobie, synu człowieczy, rozmawiają twoi rodacy, pod ścianami, u wejść do domów. Jeden drugiemu mówi, każdy swemu rozmówcy: Chodźmy, posłuchajmy, jakie Słowo JAHWE ma do przekazania. **31**. I przychodzą do ciebie jak na zgromadzenie. Siada przed tobą mój lud i słucha twoich słów. Lecz czy się do nich stosują? Nie! Im w głowie swawole! Oni chcą się wyżyć. Sercem gonią za niegodziwym zyskiem. **32**. A ty? Znaczysz dla nich nie więcej niż frywolna piosenka, piękny głos, dobra gra na strunach — wprawdzie słuchają twych słów, ale ich nie stosują. **33**. Lecz gdy stanie się to, o czym mówisz — a stanie się na pewno — wtedy przekonają się, że prorok był pośród nich.

Rozdział 34

Zapowiedź kary dla złych pasterzy

1. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Synu człowieczy! Prorokuj przeciwko pasterzom Izraela. Prorokuj i powiedz im: Pasterze! Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Biada pasterzom Izraela, którzy paśli, lecz samych siebie! Czy pasterze nie powinni paść stada? **3**. Sycicie się tłustym mlekiem, odziewacie się w piękną wełnę, zabijacie najlepsze sztuki — a owiec nie pasiecie! **4**. Osłabionej nie posilacie, chorej nie leczycie, rannej nie opatrujecie, odpędzonej nie zawracacie, zagubionej nie szukacie, a silną rządzicie surowo. **5**. Tak rozproszyły się moje owce. Zabrakło im pasterza. Stały się żerem drapieżnych zwierząt. Poszły w rozsypkę! **6**. Błąkały się moje owce po wszystkich górach, po każdym wysokim pagórku; błądziły one po całej ziemi — i nie było nikogo, kto by się o nie zatroszczył. Nie było nikogo, kto by je zechciał odnaleźć! **7**. Dlatego słuchajcie Słowa JAHWE, pasterze! **8**. Na moje życie — oświadcza Wszechmocny JAHWE — ponieważ wystawiliście moje owce na łup i wydaliście je na żer drapieżnym zwierzętom; ponieważ musiały obywać się bez pasterza, bo moi pasterze nie troszczyli się o nie, a paśli raczej samych siebie, **9**. to posłuchajcie, pasterze, Słowa PANA! **10**. Tak mówi Wszechmocny

JAHWE: Oto Ja zwracam się przeciw pasterzom! Pociągnę ich do odpowiedzialności za moje owce! Odsunę ich od pasienia owiec. Nie będą też pasterze paśli samych siebie! Wyrwę moje owce z ich paszczy. Nie będą już one ich żerem.

PAN pasterzem Izraela

11. Więcej, tak mówi Wszechmocny JAHWE: Oto Ja sam zatroszczę się o moje owce i będę ich doglądał. **12**. Jak pasterz przelicza swe stado w dniu, gdy się owce rozproszą, tak Ja doglądnę mych owiec i wyratuję je z tych wszystkich miejsc, do których zostały rozproszone w dniu zachmurzonym i mrocznym. **13**. Wyprowadzę je spośród ludów. Zbiorę je z przeróżnych krajów. Sprowadzę do ich ziemi. Będę je pasł na górach Izraela, przy jego strumieniach i na wszystkich zasiedlonych obszarach. **14**. Wybiorę im dobre pastwiska. Wyprowadzę na wysokie góry Izraela. Dam im odpocząć na najlepszych niwach. Będą się paść na żyznych wygonach — w górach Izraela. **15**. Ja sam będę pasł moje owce i Ja im zapewnię odpoczynek — oświadcza Wszechmocny JAHWE. — **16**. Będę szukał zgubionej, zawracał odpędzoną, opatrywał zranioną, będę wzmacniał chorą, strzegł tłustej i mocnej — będę je pasł i sądził. **17**. A do was, moje owce, tak mówi Wszechmocny JAHWE: Oto Ja będę rozsądzał między owcą a owcą. Wy zaś, barany i kozły, **18**. czy mało wam, że pasiecie się na dobrym pastwisku, że resztę pastwiska tratujecie? Czy mało wam, że pijecie niezmąconą wodę, że pozostałą jej część mącicie?! **19**. Przez was moje owce muszą się paść na podeptanych łąkach i pić zmąconą wodę! **20**. Dlatego tak mówi do nich Wszechmocny JAHWE: Oto Ja, Ja sam rozsądzę między owcą tłustą a chudą. **21**. Rozpychaliście się bokami i barkami, bodliście swoimi rogami, aż wypchnęliście wszystkie słabe owce na zewnątrz. **22**. Dlatego przyjdę im na ratunek, nie będą już łupem — i rozsądzę między owcą a owcą. **23**. Ustanowię też nad nimi jednego pasterza, który będzie je pasł — mojego sługę Dawida. On je będzie pasł i On im będzie pasterzem. **24**. Ja, JAHWE, będę ich Bogiem, a mój sługa Dawid będzie wśród nich panującym — Ja, JAHWE, tak postanowiłem. **25**. I zawrę z nimi przymierze pokoju. Wytępię z ziemi drapieżną zwierzynę. Będą mogli mieszkać bezpiecznie choćby na pustyni, a spać nawet w lasach. **26**. I zapewnię im, a także obszarom wokół mojego wzgórza, błogosławieństwo. Spuszczę deszcz we właściwym czasie — będzie to deszcz błogosławieństwa! **27**. Drzewa w lasach będą wydawać swe owoce, rola natomiast swój plon. Będą na swej ziemi bezpieczni — i przekonają się, że Ja jestem JAHWE, gdy połamię drągi ich jarzma i wyratuję ich z ręki ciemięzców. **28**. Już nie będą łupem narodów i nie będą ich już napadać drapieżne zwierzęta tej ziemi. Osiądą bezpieczni — i nikt ich nie będzie straszył. **29**. Zapewnię im pokój w czasie zasiewów, nie będą już cierpieć głodu w kraju ani nie będą w pogardzie u narodów. **30**. Wtedy przekonają się, że Ja, JAHWE, ich Bóg, jestem z nimi, a oni, dom Izraela, są moim ludem — oświadcza Wszechmocny JAHWE. **31**. Tak, wy jesteście

moimi owcami, owcami mojego pastwiska, ludźmi, a Ja jestem waszym Bogiem — oświadcza Wszechmocny JAHWE.

Rozdział 35

Proroctwo o górze Seir

1. JAHWE skierował do mnie swoje Słowo tej treści: **2**. Synu człowieczy! Zwróć się ku górze Seir. Prorokuj przeciwko niej. **3**. Powiedz: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Oto Ja jestem przeciwko tobie, góro Seir! Wyciągnę rękę przeciw tobie i zamienię cię w pustkowie i rumowisko. **4**. Twoje miasta uczynię ruiną, a ty będziesz pustkowiem — i przekonasz się, że Ja jestem JAHWE. **5**. Żywiłaś odwieczną wrogość względem Izraela. W czasie jego niedoli, gdy przyszedł czas rozliczenia za winy, rzuciłaś jego synów na pastwę miecza. **6**. Dlatego, na moje życie — oświadcza Wszechmocny JAHWE — zawiniłaś przelewem krwi i krew będzie cię ścigać! **7**. Zamienię górę Seir w pustkowie i rumowisko i pozbawię ją nawet przechodniów. **8**. Jej góry napełnię pobitymi. Na twych wzgórzach, w dolinach i rozpadlinach leżeć będą powaleni mieczem. **9**. Zamienię cię w wieczne pustkowia, a twoje miasta nie będą zamieszkane — i przekonacie się, że Ja jestem JAHWE. **10**. Chełpiłaś się: Oba te narody i kraje będą moje! Obejmiemy je w posiadanie, chociaż JAHWE tam przebywa. **11**. Dlatego, na moje życie — oświadcza Wszechmocny JAHWE — postąpię z tobą stosownie do gniewu i zawiści, którym dałaś upust, nienawidząc ich — i dam się poznać wśród nich, gdy będę sądził ciebie. **12**. Wtedy przekonasz się, że Ja, JAHWE, słyszałem wszystkie obelgi, które kierowałaś przeciw górom Izraela. Drwiłaś: Nareszcie spustoszone! Wydane nam na pożarcie! **13**. Tak, przechwalaliście się przy Mnie i mnożyliście przeciw Mnie butne słowa — a Ja to słyszałem. **14**. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Ku uciesze całej ziemi uczynię cię rumowiskiem. **15**. Jak ty cieszyłaś się, że dziedzictwo domu Izraela stało się pustkowiem, tak uczynię tobie. Pustkowiem będziesz, góro Seir i cały Edomie! To ich przekona, że Ja jestem JAHWE.

Rozdział 36

Zapowiedź przyszłej odnowy

1. A ty, synu człowieczy, prorokuj o górach Izraela. Powiedz: Góry Izraela, słuchajcie Słowa PANA! **2**. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Nieprzyjaciel powiedział o was: Nareszcie! Prastare wzgórza należą do nas! **3**. Dlatego prorokuj: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Właśnie dlatego, że was spustoszono i zewsząd na was nastawano, chcąc, byście stały się własnością reszty narodów i były tematem ludzkich plotek, **4**. właśnie dlatego słuchajcie, góry Izraela, Słowa Wszechmocnego JAHWE: Tak mówi Wszechmocny JAHWE do gór i pagórków, do parowów i dolin, do spustoszonych ruin i do opuszczonych miast, które stały się łupem i pośmiewiskiem dla reszty okolicznych narodów, **5**. właśnie dlatego tak mówi Wszechmocny JAHWE: Na pewno, i z całym gniewem, przemówię do reszty narodów — w tym do całego Edomu — do tych, którzy przejęli mą ziemię z radością w sercu i z pogardą w duszy, gdy była wystawiona na łup.

6. Prorokuj więc o ziemi Izraela, powiedz do gór
i pagórków, do parowów i dolin: Tak mówi
Wszechmocny JAHWE: Oto Ja przemówiłem
w mojej żarliwości i w moim wzburzeniu,
ponieważ znosiliście pohańbienie ze strony
narodów. **7**. Dlatego tak mówi Wszechmocny
JAHWE: Podnoszę do góry mą dłoń:
Zapewniam, że narody, które was otaczają,
poniosą swe pohańbienie. **8**. Wy natomiast, góry
Izraela, wypuścicie gałązki i przyniesiecie owoc
Izraelowi, mojemu ludowi, bo zbliża się jego
przybycie. **9**. Zajmę się wami, otoczę was troską,
będziecie uprawiane i znów obsiewane.
10. I pomnożę na was ludzi całego domu Izraela
— ich wszystkich. Miasta będą zamieszkane,
a ruiny odbudowane! **11**. Pomnożę wam ludzi
i bydło, rozmnożą się i rozplenią. Osiedlę was
jak w waszych dawnych czasach i sprawię, że
będzie wam się powodziło lepiej niż na początku
— i przekonacie się, że Ja jestem JAHWE.
12. I sprowadzę na was ludzi, mój lud, Izrael.
Posiądą was oni i będziecie ich dziedzictwem.
I nie będą już na was ginąć ich dzieci. **13**. Tak
mówi Wszechmocny JAHWE: Mówią o was, że
pożeracie ludzi i pozbawiacie swój naród dzieci!
14. Dlatego nie pożresz już ludzi i nie pozbawisz
swego narodu dzieci — oświadcza
Wszechmocny JAHWE. — **15**. I sprawię, że już
nie usłyszysz u siebie obelgi narodów i nie
będziesz już znosić pohańbienia ze strony innych
ludów, nie będziesz też czyniła swego narodu
bezdzietnym — oświadcza Wszechmocny
JAHWE. **16**. JAHWE skierował do mnie Słowo
tej treści: **17**. Synu człowieczy! Gdy dom Izraela
mieszkał w swojej ziemi, skalał ją swym
postępowaniem i swoimi czynami — to, co robili
wobec Mnie, było jak nieczystość krwawienia
miesiączkującej kobiety. **18**. Dlatego wylałem na
nich mój gniew za krew, którą przelali w swym
kraju, i za skalanie go ich bóstwami.
19. Rozproszyłem ich wśród narodów.
Rozsiałem po różnych krajach. Osądziłem ich
według ich postępowania i czynów. **20**. Lecz
gdziekolwiek przybyli do narodów, plamili moje
święte imię. Bo mówiono o nich: Niby to lud
JAHWE, a jednak stracił swój kraj. **21**. I żal Mi
było z powodu mojego świętego imienia, które
plamił dom Izraela wśród narodów, do których
przybył. **22**. Dlatego powiedz domowi Izraela:
Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Ja działam
nie ze względu na was, domu Izraela, lecz ze
względu na moje święte imię. Splamiliście je
wśród narodów, do których przybyliście.
23. Dlatego uświęcę moje wielkie imię,
splamione pośród narodów, bo splamiliście je
pośród nich. Narody przekonają się, że Ja jestem
JAHWE — oświadcza Wszechmocny JAHWE
— gdy na ich oczach okażę się święty wśród
was. **24**. Zabiorę was spośród narodów.
Zgromadzę was ze wszystkich ziem. Sprowadzę
was do waszej ziemi! **25**. I pokropię was czystą
wodą. Staniecie się czyści od wszystkich
waszych nieczystości. Oczyszczę was też od
wszystkich waszych bóstw. **26**. Dam wam serce
nowe, nowego ducha włożę w wasze wnętrza.
Usunę z was serce kamienne, a dam wam serce
mięsiste. **27**. Mojego Ducha włożę w wasze
wnętrze i sprawię, że będziecie postępować
według moich ustaw, będziecie przestrzegać
moich praw i stosować je. **28**. Zamieszkacie też

w ziemi, którą dałem waszym ojcom, i będziecie
moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem.
29. I wybawię was od wszystkich waszych
nieczystości. Sprawię urodzaj, zaszumią łany
zbóż. I już nigdy nie wydam was na pastwę
głodu. **30**. Pomnożę owoce drzew, wzbogacę
plony pól, abyście już nie musieli znosić hańby
głodu pośród narodów. **31**. Wtedy wspomnicie
swoje złe postępowanie i czyny dalekie od tego,
co dobre. Będziecie się sobą brzydzić z powodu
swych własnych win i z powodu swoich
obrzydliwości. **32**. Nie działam ze względu na
was — oświadcza Wszechmocny JAHWE —
niech to wam będzie wiadome! Wstydźcie się,
wstydźcie za swe postępowanie — wy, domu
Izraela! **33**. Tak mówi Wszechmocny JAHWE:
W dniu, gdy was oczyszczę ze wszystkich
waszych win, zaludnię miasta i będą
odbudowane ruiny. **34**. Ta spustoszona ziemia
będzie uprawiana. Już nie będzie pustkowiem
w oczach wszystkich przechodniów.
35. Powiedzą raczej: Ta ziemia, niegdyś
spustoszona, stała się jak ogród Eden! Miasta,
zrujnowane, spustoszone i zburzone, są znów
obwarowane i mają mieszkańców.
36. I przekonają się narody sąsiadujące z wami,
że Ja, JAHWE, odbudowałem to, co było
zburzone, i zasadziłem tam, gdzie były pustki.
Ja, JAHWE, tak postanowiłem — i tak uczynię.
37. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Również
o to dam się uprosić domowi Izraela, jeszcze to
im uczynię: Pomnożę im ludzi jak owiec.
38. Będzie ich tyle, co owiec poświęcanych Mi
w Jerozolimie, gdy nadchodzą jej święta!
Zrujnowane miasta będą pełne ludzi niczym
owczych stad — i przekonają się, że Ja jestem
JAHWE.

Rozdział 37

Dolina wyschłych kości

1. JAHWE położył na mnie swą rękę.
Wyprowadził mnie w swoim Duchu i postawił
na środku doliny. Była ona pełna kości!
2. Oprowadził mnie On wokół nich
i zauważyłem, że było ich mnóstwo i były
całkiem suche. **3**. Wtedy zapytał mnie: Synu
człowieczy, czy te kości ożyją?
Odpowiedziałem: Wszechmocny JAHWE, Ty
wiesz. **4**. Prorokuj zatem nad tymi kośćmi —
polecił — i powiedz do nich: Suche kości!
Słuchajcie Słowa PANA! **5**. Tak mówi
Wszechmocny JAHWE do tych kości: Oto Ja
tchnę w was ducha — i ożyjecie! **6**. Dam wam
ścięgna, przywrócę mięśnie i oblekę was skórą!
Dam wam też ducha i ożyjecie — i przekonacie
się, że Ja jestem JAHWE. **7**. Prorokowałem
więc, jak mi nakazano. A gdy prorokowałem,
usłyszałem dźwięk grzechotania. To kości
łączyły się jedna z drugą. **8**. Spojrzałem, a one
już miały ścięgna i obrosły je mięśnie, po
wierzchu zaś pokryła je skóra. Ale nie było
w nich ducha! **9**. Prorokuj do Ducha, synu
człowieczy! — zachęcił mnie. — Powiedz
Duchowi: Tak mówi Wszechmocny JAHWE:
Przybądź, Duchu, z czterech stron świata! Tchnij
na tych zabitych! Niech ożyją!
10. Prorokowałem więc, jak mi nakazano. Wtedy
wstąpił w nich Duch — ożyli! Stanęli na nogach
— armia bardzo wielka! **11**. Wtedy mi wyjaśnił:
Synu człowieczy! Te kości to cały dom Izraela.

Oto mówią: Wyschły nasze kości i przepadła nadzieja — jesteśmy skończeni! **12**. Dlatego prorokuj i powiedz im: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Oto Ja otworzę wasze groby, mój ludu, wyprowadzę was z waszych grobów i wprowadzę was do ziemi Izraela. **13**. A gdy otworzę wasze groby i wyprowadzę was z waszych grobów, mój ludu, przekonacie się, że Ja jestem JAHWE. **14**. Tchnę w was mojego Ducha — i ożyjecie. I osadzę was w waszej ziemi, i przekonacie się, że Ja, JAHWE, uczyniłem to, co postanowiłem — oświadcza Wszechmocny JAHWE.

Zapowiedź jedności narodowej

15. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **16**. A ty, synu człowieczy, weź sobie jeden kawałek drewna i napisz na nim: Juda i stowarzyszone z nim plemiona Izraela. Weź też drugi kawałek drewna i napisz: Józef, to jest Efraim, i z nim związane plemiona Izraela. **17**. Następnie złącz oba te kawałki w jeden kawałek drewna. Niech w twoim ręku stanowią jedno! **18**. A gdy zapytają cię twoi rodacy: Wyjaśnij nam, jak to rozumiesz! — **19**. oznajmij: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Oto Ja biorę kawałek drewna Józefa, to jest Efraima, oraz plemion, które z nim są związane, i przykładam do kawałka Judy. Uczynię z nich jeden kawałek! Będą w moim ręku jednym! **20**. Miej te dwa kawałki drewna, z umieszczonym na nich napisem, w swoim ręku, tak by je wszyscy widzieli. **21**. Oznajmij im też: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Oto Ja zabiorę synów Izraela spośród narodów, do których przybyli, zgromadzę ich zewsząd i sprowadzę ich do tej ziemi. **22**. I uczynię z nich jeden naród, w tej ziemi, na górach Izraela, i będą mieli jednego króla. Już nie będą dwoma narodami i już nie będą podzieleni na dwa królestwa. **23**. Nie będą też już więcej kalać się swoimi bóstwami, porzucą swoje ohydztwa i swoje nieprawości. Wybawię ich ze wszystkich ich odstępstw, które ich doprowadziły do grzechu; oczyszczę ich i będą moim ludem. Ja zaś będę ich Bogiem. **24**. Mój sługa Dawid będzie ich królem. Wszyscy oni będą mieli jednego pasterza. Będą postępować według moich praw, przestrzegać moich ustaw — będą się do nich stosować. **25**. Będą też mieszkać w ziemi, którą dałem mojemu słudze Jakubowi i w której mieszkali ich ojcowie. Będą w niej mieszkać oni i ich synowie, również synowie ich synów — na zawsze; a mój sługa Dawid będzie ich panującym na wieki. **26**. I zawrę z nimi przymierze pokoju. Będzie to przymierze wieczne. Okażę im łaskę i rozmnożę ich, i moją świątynię umieszczę wśród nich na wieki. **27**. Wśród nich będzie moje mieszkanie, będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. **28**. Wtedy przekonają się narody, że Ja jestem JAHWE, ten, który uświęca Izraela przez to, że moja świątynia będzie wśród nich na wieki.

Rozdział 38

Gog i Magog — ich najazd i klęska

1. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **2**. Synu człowieczy! Zwróć się ku Gogowi w ziemi Magog, głównemu panującemu w Mesech i Tubal — i prorokuj przeciwko

niemu. **3**. Powiedz: Tak mówi Wszechmocny
JAHWE: Oto Ja występuję przeciwko tobie,
Gogu, który jesteś głównym panującym
w Mesech i Tubal! **4**. Zawrócę cię! Włożę haki
w twoje szczęki! Wyprowadzę ciebie oraz całe
twoje wojsko, konie i jeźdźców, wszystkich
wspaniale odzianych, wielką gromadę, z tarczą
i puklerzem, wszystkich dzierżących miecze,
5. Persję, Etiopię i Put, wszystkich z puklerzami
i w hełmach, **6**. Gomer i wszystkie jego wojska,
i Bet-Togarmę z zakątków północy wraz ze
wszystkimi jej wojskami, liczną armią.
7. Przygotuj się i czuwaj — ty i cała gromada
zebrana wokół ciebie! Stań na ich straży! **8**. Po
wielu dniach zostaniesz wezwany. W latach
ostatecznych przybędziesz do ziemi uratowanej
od miecza. Przybędziesz do ludzi pochodzących
z licznych ludów, a zgromadzonych na górach
Izraela, które długo były wystawiane na
spustoszenie. Przybędziesz do ludzi, którzy
zostali wyprowadzeni spośród ludów i razem
zamieszkali bezpiecznie. **9**. Wyruszysz,
przybędziesz jak burza, jak obłok, by okryć
ziemię — ty i wszystkie twoje wojska, i liczne
ludy z tobą. **10**. Tak mówi Wszechmocny
JAHWE: W tym to dniu przyjdą ci do serca
myśli i poweźmiesz złowrogi plan: **11**. Wyruszę
— postanowisz — na ziemię otwartą, napadnę
spokojnych ludzi. Wszyscy oni mieszkają
bezpiecznie w miastach bez murów, bez zasuw
i bez bram. **12**. Wyruszę na łup, dokonam
grabieży, skieruję siły przeciw tym znów
zamieszkałym ruinom i przeciw ludowi
zebranemu spośród narodów, ludowi, który
nabywa bydło i inne dobra, a mieszka w środku
świata. **13**. Wtedy Seba i Dedan, kupcy Tarszisz
i wszystkie jego młode lwy powiedzą do ciebie:
Czy przybyłeś po łup? Czy zebrałeś swe
gromady, aby dokonać grabieży, zabrać srebro
i złoto, bydło i inne dobra — cały ten wielki łup?
14. Dlatego prorokuj, synu człowieczy,
i powiedz Gogowi: Tak mówi Wszechmocny
JAHWE: O tym, że mój lud Izrael cieszy się
bezpieczeństwem, na pewno będziesz wiedział.
15. Dlatego przybędziesz ze swojej siedziby,
z zakątków północy, ty i liczne ludy z tobą,
wszyscy na koniach, wielka gromada, liczne
wojsko. **16**. I nadciągniesz przeciw mojemu
ludowi Izraelowi jak obłok, który okrywa
ziemię. W dniach ostatecznych poprowadzę cię
przeciw mojej ziemi po to, aby Mnie poznały
narody, bo na ich oczach okażę swą świętość na
tobie, Gogu! **17**. Tak mówi Wszechmocny
JAHWE: Ty jesteś tym, o którym mówiłem za
dawnych dni za pośrednictwem moich sług,
proroków Izraela, którzy prorokowali w tamtych
latach, że cię na nich sprowadzę! **18**. W tym
właśnie dniu, w dniu najazdu Goga na ziemię
Izraela — oświadcza Wszechmocny JAHWE —
wzbierze we Mnie gniew **19**. i w mojej
gorliwości, w moim płomiennym gniewie
przemówię. W tym dniu dojdzie w ziemi Izraela
do wielkiego trzęsienia! **20**. Zadrżą przede Mną
ryby w morzu i ptaki na niebie, zwierzęta na
polach i wszystko, co pełza po ziemi —
i wszyscy ludzie żyjący na jej obliczu. Wówczas
rozpadną się góry, runą urwiska i żaden mur nie
ostoi się na ziemi! **21**. I zawołam ku wszystkim
moim górom, i wezwę miecz przeciw niemu —
oświadcza Wszechmocny JAHWE — i wówczas

miecz każdego zwróci się przeciw jego bratu. **22**. Osądzę go! Dotknę go zarazą i poleje się krew! Spuszczę na niego i na jego wojska, i na liczne ludy, które z nim przybędą, ulewny deszcz i grad kamieni. Spuszczę na niego ogień i siarkę! **23**. Tak okażę moją wielkość i moją świętość. Dam się poznać na oczach licznych narodów. Przekonają się, że Ja jestem JAHWE.

Rozdział 39

Opis klęski Goga

1. Prorokuj, synu człowieczy, przeciw Gogowi. Powiedz: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Oto Ja występuję przeciwko tobie, Gogu, który jesteś głównym panującym w Mesech i Tubal! **2**. Zawrócę cię, powlokę i wyciągnę cię z najdalszej północy. Sprowadzę cię na góry Izraela. **3**. Tam wytrącę łuk z twojej lewej ręki oraz strzały z prawej. **4**. Padniesz na górach Izraela — ty i wszystkie twe wojska, i towarzyszące ci ludy. Wydam cię na żer drapieżnym ptakom i dzikiej zwierzynie! **5**. Padniesz na otwartym polu, gdyż Ja tak postanowiłem — oświadcza Wszechmocny JAHWE. — **6**. I ześlę ogień na Magog i na mieszkańców wysp żyjących bezpiecznie — i przekonają się, że Ja jestem JAHWE. **7**. Wśród mojego ludu, Izraela, objawię moje święte imię. I sprawię, że moje święte imię już nie będzie bezczeszczone — i tak przekonają się narody, że Ja jestem JAHWE, Święty w Izraelu. **8**. To, co zapowiadam, nadchodzi, spełnia się! — oświadcza Wszechmocny JAHWE. — Nachodzi ten dzień, który zapowiedziałem. **9**. Potem mieszkańcy miast Izraela będą wychodzić, rozniecać ogień i palić zbroje, puklerze i tarcze, łuki i strzały, maczugi i włócznie. Będą tym palić przez siedem lat! **10**. Nie będą już znosili drewna z pola, nie będą wycinać drzew z lasów, ponieważ będą palić uzbrojeniem, łupić swoich łupieżców i plądrować swoich grabieżców — oświadcza Wszechmocny JAHWE. **11**. W tym właśnie dniu dam Gogowi tam, w Izraelu, miejsce na grób, dolinę przechodniów, na wschód od morza. Zatrzymywać ona będzie przechodniów. Pogrzebią tam Goga wraz z całą jego hordą. Nazwą ją Doliną Hordy Goga. **12**. Dla oczyszczenia kraju dom Izraela grzebać ich będzie przez siedem miesięcy. **13**. Zajęci tym będą wszyscy, bo dzień, gdy zostanę uwielbiony, będzie dla nich pamiętny — oświadcza Wszechmocny JAHWE. **14**. Wyznaczą nawet służby, które poruszać się będą po kraju, a ich zadaniem będzie oczyszczenie ziemi, pogrzebanie pozostałych szczątków ludzi poległych. Zajmie im to siedem miesięcy! **15**. Kiedy ktoś z tych służb podczas swego obchodu zobaczy ludzkie szczątki, postawi przy nich znak, tak by zajmujący się grzebaniem mogli to uczynić w Dolinie Hordy Goga. **16**. Będzie tam również miasto o nazwie Horda. I tak oczyszczą kraj. **17**. Ty zaś, synu człowieczy — mówi Wszechmocny JAHWE — wezwij ptaki różnego rodzaju i wszelkie dzikie zwierzęta. Powiedz: Zbierzcie się! Przyjdźcie! Zgromadźcie się zewsząd na ucztę ofiarną, którą Ja wam przygotowuję, na wielką ucztę na górach Izraela. Będziecie jeść mięso oraz pić krew! **18**. Będziecie jeść mięso bohaterów i pić krew panujących na ziemi — baranów i tryków,

kozłów i byków, i wszystkich tucznych cielców
Baszanu! **19**. Najecie się tłuszczu do syta!
Napijecie się krwi do upicia — na uczcie, którą
dla was przygotowałem. **20**. Nasycicie się przy
moim stole końmi i jeźdźcami, bohaterami
i wojownikami — oświadcza Wszechmocny
JAHWE. **21**. Tak zaznaczę moją chwałę wśród
narodów. Wszystkie one zobaczą mój sąd oraz
rękę, którą położę na nich. **22**. Wtedy dom
Izraela przekona się, że Ja, JAHWE, jestem ich
Bogiem — od tego dnia i po wszystkie czasy.
23. Wówczas narody zrozumieją, że dom Izraela
poszedł do niewoli z powodu swej własnej winy,
że spotkało ich to za to, że Mi się
sprzeniewierzyli. Bo właśnie dlatego zakryłem
przed nimi swą twarz, wydałem ich w ręce
wroga i wszyscy padli od miecza. **24**. Postąpiłem
z nimi stosownie do ich nieczystości i ich
nieprawości — zakryłem przed nimi mą twarz.
25. Dlatego tak mówi Wszechmocny JAHWE:
Już niedługo przywrócę powodzenie Jakubowi.
Zmiłuję się nad całym domem Izraela. Okażę
żarliwość dla mojego świętego imienia. **26**. Gdy
zamieszkają bezpiecznie na swojej ziemi, nikt
już nie będzie im zagrażał i przestaną wreszcie
znosić hańbę za całe swe wiarołomstwo wobec
Mnie. **27**. Gdy sprowadzę ich spośród ludów
i zgromadzę ich z ziem ich nieprzyjaciół, to
uświęcę się wśród nich na oczach licznych
narodów. **28**. Wówczas przekonają się, że Ja,
JAHWE, jestem ich Bogiem. Zrozumieją to,
widząc, że wygnałem ich do niewoli wśród
narodów, ale też zebrałem ich na ich ziemi
i wśród narodów nie pozostawię już nikogo
z nich. **29**. Nie zakryję też przed nimi swej
twarzy, ponieważ mojego Ducha wyleję na dom
Izraela — oświadcza Wszechmocny JAHWE.

Rozdział 40

Świątynia przyszłości

1. W dwudziestym piątym roku naszego
wygnania, w Nowy Rok, dziesiątego dnia
miesiąca, w czternastym roku po zdobyciu
miasta, dokładnie tego dnia, spoczęła na mnie
ręka JAHWE. Zaprowadził mnie On do
Jerozolimy. **2**. Za sprawą widzeń, które od Niego
otrzymałem, przeniósł mnie do ziemi Izraela.
Tam postawił mnie na bardzo wysokiej górze.
Na niej, od strony południowej, rozciągało się
coś, co przypominało zabudowania miasta.
3. Tam właśnie mnie zaprowadził. Zastałem tam
jakiegoś mężczyznę. Wyglądał, jakby był
z brązu. Miał w ręku lniany sznur oraz pręt
mierniczy. Stał w bramie. **4**. Synu człowieczy!
— przemówił do mnie. — Patrz dokładnie,
słuchaj uważnie i dobrze skup się na tym, co
będę ci pokazywał. Sprowadzono cię tu po to,
abyś to wszystko zobaczył, a potem opowiedział
domowi Izraela o wszystkim, co widziałeś.
5. A zobaczyłem świątyni ę. Otaczał ją mur. Mój
przewodnik natomiast miał w ręku pręt
mierniczy długości sześciu łokci. Te łokcie były
jednak dłuższe od zwykłych o szerokość dłoni.
Zmierzył nim szerokość muru. Mierzyła jeden
pręt. Wysokość również wynosiła jeden pręt.
6. Skierowaliśmy się do bramy po wschodniej
stronie miasta. Wchodziło się do niej po siedmiu
stopniach. Mój przewodnik zmierzył próg
bramy. Był szeroki na jeden pręt. Jeden zatem
próg mierzył jeden pręt szerokości. **7**. Próg po

stronie wewnętrznej bramy, od przysionka, mierzył tyle samo. Tuż za progiem była wnęka, głęboka na jeden pręt. Jej szerokość mierzyła tyle samo. Kończył ją występ w murze [tworzący pilaster], szeroki na pięć łokci, a za nim znów była wnęka, podobna do pierwszej. **8**. Potem zmierzył przysionek bramy od strony świątyni. Próg był na jeden pręt. **9**. Za nim przysionek ciągnął się przez dalszych osiem łokci, a jego węgary mierzyły dwa łokcie. Przysionek znajdował się po stronie świątyni. **10**. Wnęk bramy wschodniej było sześć, trzy po jednej stronie pasażu i trzy po drugiej jego stronie. Wszystkie miały te same wymiary. Te same wymiary miały też wystające ze ścian pilastry. **11**. Następnie mój przewodnik zmierzył szerokość przejścia w bramie. Wynosiła ona dziesięć łokci. Natomiast szerokość w świetle bramy — trzynaście. **12**. Przed wnękami znajdowała się przegroda. Z każdej strony miała ona łokieć grubości. Co do wnęk, to miały po sześć łokci, zarówno z jednej, jak i z drugiej strony. **13**. W dalszej kolejności zmierzył szerokość bramy od tylnej ściany wnęki do tylnej ściany odpowiadającej jej wnęki po drugiej stronie pasażu. Wynosiła ona dwadzieścia pięć łokci. **14**. Gdyby zestawić grubość wszystkich pilastrów we wszystkich trzech bramach dziedzińca zewnętrznego, to mierzyłyby one sześćdziesiąt łokci! **15**. Wracając do bramy, to od jej lica na zewnętrz murów do jej lica po stronie przysionka wewnętrznego było pięćdziesiąt łokci. **16**. We wszystkich ścianach bramy znajdowały się wnęki okienne. Zwężały się one do środka zarówno na tylnych ścianach wnęk, jak i na bocznych ścianach pilastrów. Podobnie było w przysionku. We wszystkich jego ścianach były wnęki okienne, a na licu pilastrów wyryte były, dla ozdoby, palmy. **17**. Po przejściu przez bramę znaleźliśmy się na dziedzińcu zewnętrznym. Moją uwagę zwróciły komnaty i kamienna posadzka. Komnaty ciągnęły się wzdłuż murów i było ich — jedna przy drugiej — trzydzieści. Posadzka zaś stanowiła pas wokół całego dziedzińca i na nią wychodziło się z komnat. **18**. Szerokość pasa posadzki — a była to posadzka dolna — wykraczała nieco poza lico przysionka. **19**. Potem zmierzył odległość od lica bramy dolnej do lica zewnętrznego bramy prowadzącej na kolejny dziedziniec —dziedziniec wewnętrzny. Wynosiła ona sto łokci, zarówno w kierunku wschodnim, jak i północnym. **20**. W części północnej dziedzińca zewnętrznego również znajdowała się brama — zwrócona ku północy. Mój przewodnik zmierzył jej długość i szerokość. **21**. Okazało się, że jej wnęki, trzy z jednej i trzy z drugiej strony, jej pilastry i jej przysionek miały takie same wymiary, jak pierwszej bramy. Jej długość wynosiła pięćdziesiąt łokci, a szerokość dwadzieścia pięć. **22**. Jej okna, przysionek i palmy były takie jak w bramie wschodniej. Do niej również wstępowało się po siedmiu stopniach i miało się przed sobą przysionek. **23**. Naprzeciw bramy północnej — podobnie jak w przypadku bramy wschodniej — znajdowała się brama na dziedziniec wewnętrzny. Mój przewodnik zmierzył odległość między nimi. Wynosiła sto łokci. **24**. Następnie mój przewodnik

zaprowadził mnie na południe. Tam również znajdowała się brama. Zmierzył jej wnęki, pilastry oraz jej przysionek. Wymiary były takie same, jak w przypadku poprzednich bram. **25**. Miała ona przysionek i okna na ścianach, podobnie jak tamte bramy. Jej długość wynosiła pięćdziesiąt łokci, a szerokość — dwadzieścia pięć. **26**. Wchodziło się do niej po siedmiu stopniach, a podążając w głąb, trafiało się na przysionek. Na jej pilastrach były palmy, jedna z jednej i jedna z drugiej strony. **27**. Naprzeciw tej bramy znajdowała się brama na dziedziniec wewnętrzny, od strony południowej. Zmierzył odległość między bramami. Wynosiła sto łokci. **28**. Dalej mój przewodnik zaprowadził mnie na dziedziniec wewnętrzny. Weszliśmy przez bramę południową. Zmierzył ją. Okazało się, że miała ona takie same wymiary jak bramy zmierzone wcześniej. **29**. Jej wnęki, pilastry i przysionek były takie jak w przypadku tamtych. Przysionek i okna dokoła mierzyły pięćdziesiąt łokci długości i dwadzieścia pięć szerokości. **30**. Wewnątrz na całej długości były też pilastry na pięć łokci szerokie. **31**. Przysionek prowadził na dziedziniec zewnętrzny, a na pilastrach były palmy. Wchodziło się zaś do niej po ośmiu stopniach. **32**. Po wejściu na dziedziniec wewnętrzny mój przewodnik poprowadził mnie w kierunku wschodnim i zmierzył znajdującą się tam bramę. Miała ona wymiary bram już zmierzonych. **33**. Jej wnęki, pilastry i przysionek były tych samych wymiarów. Podobnie jak tamte miała przysionek i okna dokoła, długość pięćdziesięciu łokci, a szerokość dwudziestu pięciu. **34**. Z przysionka wychodziło się na dziedziniec zewnętrzny, na pilastrach były palmy z obu stron, a do bramy prowadziło osiem stopni. **35**. Na koniec udaliśmy się do bramy północnej. Również ją zmierzył — nie różniła się od pozostałych bram. **36**. Miała wnęki, pilastry i przysionek, i okna dokoła. Jej długość wynosiła pięćdziesiąt łokci, a szerokość — dwadzieścia pięć. **37**. Przysionek prowadził na dziedziniec zewnętrzny, na pilastrach były palmy z jednej i z drugiej strony, a do bramy prowadziło osiem stopni. **38**. A była tam komnata z wejściem w przysionku bramy, gdzie opłukiwano ofiary całopalne. **39**. W przysionku bramy stały cztery stoły — dwa z jednej i dwa z drugiej strony. Służyły one do uboju zwierząt na ofiary całopalne, zagrzeszne oraz za przewinienia. **40**. Również na zewnątrz przysionka, po obu stronach wejścia do bramy północnej, stały po dwa stoły. **41**. Cztery stoły stały więc wewnątrz i cztery stoły na zewnątrz przysionka, po bokach bramy. W sumie było zatem osiem stołów, na których dokonywano uboju zwierząt ofiarnych. **42**. Cztery stoły do ofiar całopalnych były wykonane z kamienia ciosanego. Miały długość półtora łokcia, taką samą szerokość i łokieć wysokości. Przybory, którymi dokonywano uboju zwierząt na ofiary całopalne i krwawe, kładziono na półkach **43**. przytwierdzonych do ścian wokół stołów. Na samych stołach przygotowywano mięso ofiarne. **44**. A na zewnątrz bramy wewnętrznej, na dziedzińcu wewnętrznym, były dwie komnaty. Jedna znajdowała się z boku bramy północnej i drzwiami zwrócona była na południe, a druga znajdowała się z boku bramy południowej

i wyjściem zwrócona była na północ. **45**. Mój przewodnik oznajmił mi: Ta komnata, której drzwi wychodzą na południe, przeznaczona jest dla kapłanów pełniących służbę w świątyni. **46**. A ta komnata, której drzwi zwrócone są na północ, przeznaczona jest dla kapłanów, którzy pełnią służbę przy ołtarzu, to jest dla potomków Sadoka. Oni spośród synów Lewiego mogą zbliżać się do JAHWE, aby Mu służyć. **47**. Następnie zmierzył dziedziniec. Miał długość stu łokci i tyleż szerokości. Stanowił kwadrat. A ołtarz stał przed świątynią. **48**. Potem zaprowadził mnie do przedsionka świątyni i zmierzył jego pilastry. Miały one po pięć łokci grubości z jednej i z drugiej strony. Szerokość bramy świątynnej wynosiła czternaście łokci, a pilastry bramy przedsionka mierzyły po trzy łokcie z jednej i z drugiej strony. **49**. Szerokość przedsionka wynosiła zatem dwadzieścia łokci, a jego długość — dwanaście. Wstępowało się do niego po dziesięciu stopniach, a przy jego pilastrach wznosiły się kolumny — jedna z każdej strony.

Rozdział 41

1. Wprowadził mnie do przybytku i zmierzył jego pilastry. Ich szerokość z jednej i z drugiej strony wynosiła sześć łokci. **2**. Wejście miało dziesięć łokci szerokości, a boczne ściany wejścia mierzyły z obu stron po pięć łokci. Potem mój przewodnik zmierzył długość przybytku. Wynosiła ona czterdzieści łokci. Szerokość natomiast dwadzieścia łokci. **3**. Następnie wszedł do wnętrza i zmierzył pilaster u wejścia — miał dwa łokcie. Wejście mierzyło sześć łokci, a szerokość po bokach wejścia po siedem łokci. **4**. Zmierzył jego długość: dwadzieścia łokci; oraz szerokość: dwadzieścia łokci — od lica do lica bocznych ścian przybytku. To jest miejsce najświętsze! — powiedział. **5**. Dalej zmierzył ścianę świątyni. Jej grubość wynosiła sześć łokci, a szerokość bocznej komory biegnącej dokoła świątyni: cztery łokcie. **6**. Boczne komory zajmowały trzy piętra. Na każdym było ich trzydzieści. Ściana świątyni miała odsadzki, aby wspierać stropy wszystkich komór wokoło, tak by ich belki stropowe nie wchodziły w ścianę samej świątyni. **7**. Przestrzeń zajmowana przez komory była coraz szersza w miarę przechodzenia z piętra na piętro. Działo się tak dlatego, że boczne komory świątyni wznosiły się wokoło na całą jej wysokość. Stąd z węższego parteru przechodziło się przez nieco szersze pierwsze piętro na najszersze drugie. **8**. Zauważyłem ponadto, że fundamenty komór wokół świątyni były posadowione o pręt, czyli o całe sześć łokci, wyżej niż fundamenty świątyni. **9**. Grubość zewnętrznej ściany komory wynosiła pięć łokci, a pozostała wolna przestrzeń między komorami świątyni **10**. a budynkiem z salami miała szerokość dwudziestu łokci na całej długości i szerokości świątyni. **11**. Na tę wolną przestrzeń prowadziły dwa wyjścia z bocznych komór — jedno po stronie północnej, a drugie po południowej. Szerokość muru okalającego wolną przestrzeń wynosiła pięć łokci na całej jego długości. **12**. Budynek, który znajdował się przed odgrodzoną przestrzenią od strony zachodniej, miał siedemdziesiąt łokci szerokości, grubość jego ścian zewnętrznych wynosiła pięć łokci,

długość natomiast — dziewięćdziesiąt łokci. **13**. Potem zmierzył świątynię. Miała sto łokci długości. Odgrodzona przestrzeń, budynek i jego ściany też miały sto łokci długości. **14**. Również szerokość frontu świątyni wraz z odgrodzoną przestrzenią mierzyła w kierunku wschodnim sto łokci. **15**. W dalszej kolejności mój przewodnik zmierzył długość budynku stojącego z tyłu, przed odgrodzoną przestrzenią. Okazało się, że galerie budynku z jednej i drugiej strony mierzą po sto łokci. Przybytek wewnętrzny i przedsionek dziedzińca **16**. miały elementy wykładane drewnem. Wnęki okienne oraz galerie na trzech poziomach, poza parapetami, wyłożone były drewnem. Ściany wyłożone były drewnem od podłogi do okien — okna natomiast były zakryte — **17**. aż na wysokość otworów drzwiowych. Drewnem wyłożony był też przybytek wewnętrzny i zewnętrzny. Na wszystkich ścianach dokoła, wewnątrz i na zewnątrz, widniały naprzemiennie **18**. wizerunki cherubów i palm. Cheruby miały dwa oblicza. **19**. Oblicze ludzkie skierowane było w stronę palmy z jednej strony i oblicze młodego lwa skierowane w stronę palmy z drugiej strony. Wizerunki te pokrywały całą świątynię. **20**. Cheruby i palmy zdobiły ściany od podłogi na wysokość otworów drzwiowych — również ścianę przybytku. **21**. Odrzwia przybytku były czworokątne, a przed miejscem najświętszym znajdowało się coś, co przypominało **22**. ołtarz z drewna. Miał on trzy łokcie wysokości, dwa łokcie długości i tyleż szerokości. Jego narożniki, podstawa i ściany wykonane były z drewna. Mój przewodnik oznajmił mi: To jest stół, który jest przed JAHWE. **23**. Przybytek i miejsce najświętsze miały dwuskrzydłowe drzwi. **24**. Drzwi te z kolei składały się z podwójnych drzwi obrotowych. Jedne i drugie drzwi zbudowane były w ten sam sposób. **25**. Podobnie jak na ścianach wyrzeźbione na nich były cheruby oraz palmy. A do ściany przedsionka na zewnątrz przytwierdzony był drewniany daszek. **26**. Na bocznych ścianach przedsionka znajdowały się wnęki okienne i palmy. Boczne komory świątyni również zaopatrzone były w daszki.

Rozdział 42

1. Następnie wyprowadził mnie na dziedziniec zewnętrzny od strony północnej i przyprowadził mnie do sal, które znajdowały się naprzeciw odgrodzonej przestrzeni i naprzeciw budynku po stronie północnej, **2**. to jest naprzeciw budynku o długości stu łokci, od strony wejścia północnego, i o szerokości pięćdziesięciu łokci. **3**. Pomiędzy przestrzenią o szerokości dwudziestu łokci, graniczącą z dziedzińcem wewnętrznym, a kamienną posadzką, ułożoną na dziedzińcu zewnętrznym, znajdowała się trójpoziomowa galeria. **4**. Przed wejściem do jej sal, do części wewnętrznej, było przejście o szerokości dziesięciu łokci i ściana na jeden łokieć, z wyjściem na północ. **5**. Sale na drugim piętrze były węższe od tych na pierwszym i na parterze. Część przestrzeni zajmowały galerie. **6**. Mieściły się one bowiem na trzech poziomach, a nie miały filarów podobnych do tych, które znajdowały się na dziedzińcach. Właśnie to sprawiało, że były węższe od sal dolnych i środkowych. **7**. A mur zewnętrzny

przylegał do muru za salami położonymi wzdłuż
dziedzińca zewnętrznego. Mierzył on
pięćdziesiąt łokci. **8**. Tyle samo mierzyły sale na
dziedzińcu zewnętrznym, a odległość od nich do
lica przybytku wynosiła sto łokci. **9**. Od strony
tych sal, czyli od wschodu, było wejście, którym
można było dostać się do nich z dziedzińca
zewnętrznego, **10**. w miejscu, gdzie zaczynał się
mur odgradzający je od dziedzińca. Strona
południowa była odbiciem północnej.
Odgrodzona przestrzeń, budynek z salami
11. i droga do nich, usytuowane były
symetrycznie do strony północnej. Te same były
długości, te same szerokości, w podobnych
miejscach wyjścia, układ pomieszczeń
i przejścia. **12**. Do sal po stronie południowej
wchodziło się też podobnie — od wschodu, tam,
gdzie zaczynał się mur ochronny odgradzający je
od dziedzińca. **13**. Sale północne i sale
południowe — powiedział do mnie mój
przewodnik — znajdujące się przed odgrodzoną
przestrzenią, to sale święte. W nich kapłani
przystępujący do JAHWE będą spożywać to, co
jest największą świętością. Tam też będą
przechowywane te największe świętości, to jest
ofiary z pokarmów, ofiary zagrzeszne i ofiary za
przewinienia, ponieważ jest to miejsce święte.
14. Gdy kapłani tam wejdą, to nie będą mogli
z tego miejsca świętego wyjść bezpośrednio na
dziedziniec zewnętrzny. Najpierw będą musieli
złożyć tam szaty, w których sprawowali służbę,
gdyż one także są święte. Dopiero gdy się
przebiorą w inne szaty, będą mogli wyjść
i poruszać się między ludźmi. **15**. Po
zakończeniu pomiarów wewnątrz świątyni, mój
przewodnik wyprowadził mnie przez bramę
wschodnią i zrobił pomiary na zewnątrz.
16. Swoim prętem mierniczym zmierzył stronę
wschodnią — pięćset łokci. **17**. Potem zmierzył
stronę północną — pięćset łokci. **18**. Strona
południowa mierzyła również pięćset łokci.
19. Na koniec zmierzył stronę zachodnią —
miała długość pięciuset łokci. **20**. Dokonał więc
pomiarów w czterech kierunkach. Mur okalający
świątynię miał pięćset łokci długości i pięćset
szerokości. W ten sposób oddzielał to, co święte,
od tego, co pospolite.

Rozdział 43

Chwała Boża w świątyni

1. Następnie poprowadził mnie do bramy
wschodniej. **2**. Tam zobaczyłem chwałę Boga
Izraela. Zbliżała się ze wschodu. Jej odgłos był
jak szum potężnych wód. Od Jego chwały
jaśniała ziemia. **3**. To, na co patrzyłem,
przypominało mi widzenie, które miałem, gdy
przybył, aby zniszczyć miasto, a także to,
którego dostąpiłem nad rzeką Kebar. Upadłem
na twarz. **4**. A chwała JAHWE weszła do
świątyni bramą zwróconą ku wschodowi.
5. Wtedy uniósł mnie Duch i wprowadził na
dziedziniec wewnętrzny. Zobaczyłem, jak
chwała JAHWE wypełnia świątynię! **6**. Wtedy
usłyszałem kogoś przemawiającego do mnie ze
świątyni. To nie był mój przewodnik, ponieważ
ten stał przy mnie. **7**. Synu człowieczy! —
usłyszałem. — To jest miejsce mojego tronu,
miejsce podnóżka dla moich stóp. Tu
zamieszkam na wieki wśród synów Izraela. Dom
Izraela nie będzie już kalał mojego świętego

imienia — ani lud, ani jego królowie — przez
swój nierząd, przez oddawanie czci zwłokom
swoich królów, **8**. przez to, że budowali swe
domy zbyt blisko moich progów i ustawiali
swoje odrzwia zbyt blisko moich odrzwi, tak że
tylko ściany oddzielały Mnie od nich. Kalali
moje święte imię przez popełnianie
obrzydliwości, tak że w końcu pochłonąłem ich
w moim gniewie. **9**. Niech teraz oddalą ode Mnie
swój nierząd, przestaną czcić zwłoki swoich
królów, a wtedy zamieszkam pośród nich na
wieki. **10**. Ty, synu człowieczy, ukaż domowi
Izraela tę świątynię. Niech ich okryje wstyd
z powodu ich win. Niech sobie mierzą jej plan!
11. A gdy się zaczną rumienić z powodu swoich
postępków, to przedstaw im plan świątyni,
opowiedz im, jak jest urządzona, pokaż wyjścia
i wejścia — tak, cały jej plan! Zapoznaj ich z jej
ustawami i porządkami, ze wszystkimi jej
przepisami. Wyrysuj ją w ich obecności, by
uchwycili się tego planu i wszystkich ustaw
świątyni, i zapragnęli ich strzec! **12**. Oto prawo
dotyczące świątyni: Cały jej obszar na szczycie
góry ma być najwyższą świętością — takie jest
właśnie prawo dotyczące świątyni. **13**. Takie
natomiast są wymiary ołtarza w łokciach
powiększonych o dłoń: zagłębienie wokół
ołtarza ma mieć łokieć głębokości i łokieć
szerokości. Krawędź zagłębienia ma mierzyć
jedną piędź. A taka ma być wysokość ołtarza:
14. od dolnej podstawy, na gruncie, do dolnego
uskoku — dwa łokcie wysokości i łokieć
szerokości. Od tego niższego uskoku do uskoku
wyższego — cztery łokcie wysokości i jeden
szerokości. **15**. Palenisko ma mierzyć cztery
łokcie wysokości, a z paleniska dla ofiar mają
wystawać w górę cztery narożniki. **16**. Palenisko
ma mieć długość dwunastu łokci i szerokość
dwunastu łokci, a zatem ma być kwadratowe.
17. Uskok ma mierzyć czternaście łokci długości
na czternaście łokci szerokości z każdej strony.
Wokół paleniska ma być listwa wysokości pół
łokcia o podstawie jednego łokcia na całej swej
długości. Stopnie ołtarza mają być umieszczone
po stronie wschodniej. **18**. Następnie powiedział
do mnie: Synu człowieczy! Tak mówi
Wszechmocny JAHWE: Takie przepisy dotyczą
ołtarza: W dniu, w którym zostanie wykonany,
aby składać na nim ofiary całopalne i skrapiać go
krwią, **19**. dasz kapłanom lewickim, potomkom
Sadoka, mogącym przystępować do Mnie po to,
by Mi służyć, cielca z bydła na ofiarę za grzech
— oświadcza Wszechmocny JAHWE. —
20. Weźmiesz nieco z jego krwi i pomażesz nią
cztery narożniki paleniska, cztery narożniki
uskoku oraz listwę wokoło. Tak oczyścisz go od
skalania grzechem i dokonasz przebłagania za
związane z nim winy. **21**. Następnie weźmiesz
cielca ofiary zagrzesznej i spalisz go
w wyznaczonym miejscu świątyni, jednak poza
świętym obrębem. **22**. Drugiego dnia złożysz
kozła bez skazy na ofiarę zagrzeszną. Oczyścisz
w ten sposób ołtarz ze związanych z nim
grzechów, podobnie jak oczyszczono go ofiarą
z cielca. **23**. A gdy dokonasz oczyszczenia
z grzechu, złożysz cielca z bydła bez skazy
i barana z owiec bez skazy. **24**. Te zwierzęta
złożycie na ofiarę przed JAHWE. Kapłani
posypią je solą i złożą je JAHWE na ofiarę
całopalną. **25**. Przez siedem dni, codziennie,

będziesz przygotowywał kozła na ofiarę zagrzeszną. Będziesz też przygotowywał cielca z bydła i barana z owiec bez skazy. **26**. Przez siedem dni należy dokonywać przebłagania za ołtarz, oczyszczać go i w ten sposób całkowicie poświęcić. **27**. A gdy dopełnią się te dni, wówczas ósmego dnia, a potem w dni następne, kapłani będą mogli składać na ołtarzu wasze ofiary całopalne i ofiary pojednania, a okażę wam przychylność — oświadcza Wszechmocny JAHWE.

Rozdział 44

Służba w świątyni

1. Następnie poprowadził mnie z powrotem do bramy zewnętrznej świątyni, zwróconej na wschód, lecz była ona zamknięta. **2**. Ta brama będzie zamknięta — powiedział do mnie JAHWE. — Nie będzie otwierana i nikt przez nią nie przejdzie, ponieważ wszedł przez nią JAHWE, Bóg Izraela — dlatego będzie zamknięta. **3**. Tylko panujący, przywódca narodu, będzie mógł w niej zasiadać, aby wziąć udział w uczcie ofiarnej przed JAHWE. Wejdzie on przez przysionek bramy i wyjdzie tą samą drogą. **4**. Potem poprowadził mnie przez bramę północną przed front przybytku. Spojrzałem i zobaczyłem, jak chwała JAHWE wypełnia dom PANA! Upadłem na twarz. **5**. Synu człowieczy! — odezwał się do mnie JAHWE. — Skup się, wytęż wzrok i słuchaj uważnie wszystkiego, co Ja chcę ci przekazać. Weź sobie do serca wszystkie ustawy dotyczące domu JAHWE, wszystkie przepisy, które się do niego odnoszą i które mówią, jak się zachowywać wchodząc do przybytku i w jaki sposób opuszczać to święte miejsce! **6**. Następnie przekaż domowi buntu, domowi Izraela: Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Dość już wszystkich waszych obrzydliwości, domu Izraela! **7**. Wprowadzaliście cudzoziemców, nieobrzezanych na sercu i nieobrzezanych na ciele, do mojego domu! Skalaliście go w ten sposób. W niewłaściwy sposób składaliście Mi ofiary z pokarmów, tłuszczu i krwi! Swoimi obrzydliwościami złamaliście moje przymierze! **8**. Nie chciało wam się pełnić służby w mojej świątyni. Ich zatrudniliście, by służyli w moim świętym miejscu! **9**. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Żaden cudzoziemiec, nieobrzezany na sercu i nieobrzezany na ciele, nie wejdzie do mojego świętego miejsca! Żaden cudzoziemiec zamieszkały wśród synów Izraela! **10**. Natomiast Lewici, którzy oddalili się ode Mnie, gdy Izrael zbłądził i odszedł ode Mnie, wybierając swe bóstwa, poniosą karę za swoją winę! **11**. Będą w mym świętym miejscu stróżami przy bramach przybytku i stróżami w nim samym. Będą służyli ludowi przy uboju zwierząt na ofiary całopalne i krwawe — będą na usługi ludzi. **12**. Służyli im przed ich bóstwami i przyczynili się do upadku domu Izraela, do tego, że ściągnął on na siebie winę, dlatego podniosłem przeciw nim moją rękę — oświadcza Wszechmocny JAHWE — i poniosą karę za swą winę. **13**. Nie będą mogli zbliżać się do Mnie ani pełnić funkcji kapłańskich. Nie będzie im wolno zbliżać się do żadnej mojej świętości, żadnej największej świętości, lecz ciążyć na nich będzie piętno obrzydliwości, których się dopuszczali.

14. Dlatego powierzam im pełnienie służby
w przybytku, wszystkie prace, które się w nim
wykonuje. **15**. Natomiast kapłani lewiccy,
potomkowie Sadoka, którzy pełnili służbę
w moim świętym miejscu, gdy synowie Izraela
odstąpili ode Mnie, mogą zbliżać się do Mnie,
aby Mi służyć. Ci będą stawać przede Mną, by
ofiarować Mi tłuszcz oraz krew — oświadcza
Wszechmocny JAHWE. — **16**. Będą mogli
wchodzić do mojego świętego miejsca i zbliżać
się do mojego stołu, by Mi służyć — będą strzec
służby dla Mnie. **17**. A gdy przejdą przez bramy
dziedzińca wewnętrznego, będą wkładać lniane
szaty. W przybytku i w obrębie bram dziedzińca
wewnętrznego nie będą mieli na sobie nic, co
byłoby z wełny. **18**. Na głowach będą mieli
lniane zawoje, a na biodrach lniane spodnie. Nie
będą opasywać się niczym, co wywołuje poty.
19. A gdy będą mieli zamiar wyjść na
dziedziniec zewnętrzny, na dziedziniec
zewnętrzny do ludu, to najpierw będą musieli
zdjąć szaty, w których pełnili służbę. Złożą je
w pomieszczeniach świątyni i przywdzieją inne
szaty, aby nie przenosić świętości na lud.
20. Ponadto nie będą golić włosów na głowie ani
ich zapuszczać, będą je jedynie strzyc. **21**. Żaden
kapłan nie będzie pił wina przed wejściem na
dziedziniec wewnętrzny. **22**. Nie będą brać za
żonę wdowy ani rozwódki. Mogą pojąć tylko
dziewicę z potomstwa domu Izraela. Mogą
natomiast pojąć za żonę wdowę po kapłanie.
23. Będą pouczać mój lud o różnicy między
świętym a pospolitym, uczyć go rozróżniać
między czystym a nieczystym. **24**. W sprawach
spornych będą oni występować jako sędziowie,
a sądzić będą według moich praw. We wszystkie
moje święta będą przestrzegać moich wskazań
i moich ustaw; będą też święcić moje szabaty.
25. Nie będą dotykać zmarłych, aby się nie
zanieczyścić, ale mogą się zanieczyścić przy
zwłokach ojca lub matki, syna albo córki, brata
lub niezamężnej siostry. **26**. Po swoim
oczyszczeniu nie będą jednak pełnić służby
jeszcze przez siedem dni. **27**. W dniu, gdy będą
wchodzić do świątyni na dziedziniec
wewnętrzny, aby tam pełnić służbę, złożą ofiarę
zagrzeszną za siebie — oświadcza
Wszechmocny JAHWE. **28**. Kapłani będą
posiadali dziedziczną własność, to znaczy Ja
będę ich dziedziczną własnością! Poza tym nie
będą posiadać własności w Izraelu — Ja jestem
ich własnością. **29**. Będą oni mogli spożywać
ofiary z pokarmów, zagrzeszne oraz ofiary za
przewinienia. Do nich będzie należało to, co
zostało obłożone klątwą w Izraelu. **30**. Ponadto
do kapłanów należeć będą najlepsze ze
wszystkich pierwocin, i to wszelkiego rodzaju.
Im przypadać będą także wszelkie szczególne
dary składane przez ludzi. Najlepszą cząstkę
dzieży przekaż kapłanowi, a wtedy
błogosławieństwo spocznie na twoim domu.
31. Kapłani nie będą spożywać niczego, co padło
lub co zostało rozszarpane — ani z ptactwa, ani
z bydła.

Rozdział 45

Podział ziemi

1. A gdy losem rozdzielicie ziemię na własność
dziedziczną, wydzielicie też w niej, jako
szczególny dar dla JAHWE, obszar święty.

Będzie on mierzył dwadzieścia pięć tysięcy łokci
z zachodu na wschód i dwadzieścia tysięcy łokci
z północy na południe. Obszar ten będzie święty
w obrębie swych granic. **2**. Z niego na świątynię
przeznaczycie kwadratową działkę o wymiarach
pięćset na pięćset łokci, otoczoną pasem wolnej
przestrzeni o szerokości pięćdziesięciu łokci.
3. Z tego obszaru również wydzielisz pas
mierzący dwadzieścia pięć tysięcy łokci
z zachodu na wschód i dziesięć tysięcy łokci
z północy na południe. W obrębie tego pasa
stanie świątynia z jej miejscem najświętszym.
4. Ten święty obszar ziemi przeznaczony też
będzie dla kapłanów pełniących służbę
w świątyni, przystępujących, aby służyć
JAHWE. Prócz tego więc, że będzie tam miejsce
na świątynię, będzie to również obszar
przeznaczony do zamieszkania przez kapłanów.
5. Na północ od tego obszaru, na całej jego
długości, rozciągać się będzie pas przeznaczony
dla Lewitów. Będzie on miał szerokość
dziesięciu tysięcy łokci i będzie własnością
Lewitów pełniących służbę w świątyni. Tam
pobudują swoje miasta do zamieszkania.
6. Własnością przydzieloną miastu będzie pas
ciągnący się przez pięć tysięcy łokci na południe
od świętego obszaru, przylegający do niego na
całej swej długości. Będzie on należał do całego
domu Izraela. **7**. Dla panującego natomiast
przeznaczycie ziemię położoną zarówno po
stronie zachodniej, jak i po stronie wschodniej
świętego obszaru oraz pasa należącego do
miasta. Będzie on z obu stron graniczył z tymi
obszarami, a swą długością z północy na
południe będzie odpowiadał długości jednego
z działów od granicy zachodniej do wschodniej.
8. Będzie to ziemia panującego, jego własność
w Izraelu, aby moi panujący nie uciskali już
mojego ludu, lecz pozostawili domowi Izraela
ziemię stosownie do jego plemion. **9**. Tak mówi
Wszechmocny JAHWE: Dość tego, panujący
Izraela! Koniec z przemocą i uciskiem! Dbajcie
o prawo i sprawiedliwość. Przestańcie
wywłaszczać mój lud — oświadcza
Wszechmocny JAHWE. — **10**. Używajcie
rzetelnych odważników, rzetelnej efy
i rzetelnego batu! **11**. Niech efa i bat będą jednej
miary. Bat niech będzie dziesiątą częścią
chomera i efa niech będzie dziesiątą częścią
chomera, i niech chomer będzie wyznacznikiem
miary. **12**. Sykl niech ma dwadzieścia ger; niech
dwadzieścia sykli, dwadzieścia pięć sykli
i piętnaście sykli będzie dla was jedną miną.

Szczególne dary na rzecz panującego

13. Co do szczególnych darów, ich wysokość ma
być następująca: z chomera pszenicy jedna
szósta część efy. Z chomera jęczmienia również
jedna szósta część efy. **14**. Co do oliwy
mierzonej w batach — jedna dziesiąta batu
z koru, a od dziesięciu batów — chomer; gdyż
dziesięć batów to chomer. **15**. Co do owiec,
jedna owca na dwieście, karmiona na żyznych
pastwiskach Izraela, na ofiarę z pokarmów,
ofiarę całopalną i na ofiary pojednania, dla
przebłagania za was — oświadcza
Wszechmocny JAHWE. **16**. Do szczególnych
darów na rzecz panującego będzie zobowiązany
cały lud Izraela.

Dary panującego na rzecz świątyni

17. Na panującym z kolei będzie spoczywała troska o ofiary całopalne, ofiary z pokarmów i ofiary z płynów. Będą one składane w dni świąteczne, w nowie i szabaty — i we wszystkie święta domu Izraela. Panujący ma dbać o ofiary zagrzeszne, ofiary z pokarmów, ofiary całopalne i ofiary pojednania — dla przebłagania za dom Izraela. **18**. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: W pierwszym miesiącu, w pierwszym dniu tego miesiąca, weźmiesz cielca z bydła bez skazy i oczyścisz z grzechu świątynię. **19**. Kapłan weźmie nieco z krwi ofiary zagrzesznej i pomaże nią odrzwia przybytku, cztery narożniki podstawy ołtarza oraz odrzwia bramy dziedzińca wewnętrznego. **20**. To samo uczynisz w siódmym dniu tego miesiąca, mając na uwadze każdego, kto zgrzeszył przez przeoczenie lub uczynił to w swojej prostocie. W ten sposób dokonacie przebłagania za przybytek. **21**. W pierwszym miesiącu, w czternastym dniu miesiąca, będziecie obchodzili Święto Paschy. Przez siedem dni będziecie jedli przaśniki. **22**. W tym dniu panujący przygotuje cielca na ofiarę zagrzeszną — za siebie i za cały lud. **23**. Przez siedem dalszych dni tego święta przygotowywać będzie na ofiarę całopalną dla JAHWE siedem cielców i siedem baranów bez skazy — codziennie, przez siedem dni — a na ofiarę zagrzeszną kozła, każdego dnia. **24**. Na ofiarę z pokarmów przygotuje natomiast efę do cielca i efę do barana, i hin oliwy na efę. **25**. W siódmym miesiącu, w piętnastym dniu tego miesiąca, to jest w czasie święta, panujący będzie przygotowywał ofiary podobne jak te, i tak przez siedem dni. Będzie przygotowywał takie same ofiary zagrzeszne, całopalne, z pokarmów — z taką samą ilością oliwy.

Rozdział 46

Obrządek w świątyni

1. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Brama dziedzińca wewnętrznego zwrócona ku wschodowi będzie zamknięta przez sześć dni roboczych. Ale w dniu szabatu będzie otwarta. Będzie też otwarta w dniu nowiu. **2**. Panujący będzie wchodził z zewnątrz przez przysionek bramy i zatrzyma się przy jej odrzwiach. W tym czasie kapłani będą składać jego ofiarę całopalną i jego ofiarę pojednania. Potem odda on pokłon na progu bramy i wyjdzie. Brama jednak pozostanie otwarta do wieczora. **3**. Pozostały lud będzie oddawał pokłon JAHWE w dniach szabatu i nowiu u wejścia do tej bramy. **4**. Ofiarą całopalną, którą panujący będzie składał JAHWE w dniu szabatu, będzie sześć jagniąt bez skazy oraz baran bez skazy. **5**. Ofiarą z pokarmów będzie efa na barana, a na jagnięta ofiarą z pokarmów będzie tyle, ile panujący zechce ofiarować — i jeden hin oliwy na efę. **6**. W dniach nowiu ofiarą będą: cielec z bydła bez skazy, sześć jagniąt i baran bez skazy. **7**. Do tego, jako ofiara z pokarmów, składane będą również efa na cielca i efa na barana, a do jagniąt według uznania panującego — i hin oliwy na efę. **8**. Gdy panujący wejdzie drogą przez przysionek bramy, to też tą samą drogą wyjdzie. **9**. Gdy lud będzie przychodził przed oblicze JAHWE z okazji jakichś uroczystości, to ten, kto

wejdzie przez bramę północną, aby złożyć pokłon, wyjdzie bramą południową. Ten z kolei, kto wejdzie bramą południową, wyjdzie bramą północną. Nie wróci przez bramę, którą przyszedł, lecz wyjdzie bramą przeciwległą. **10**. Książę będzie przychodził wraz z ludem. Razem z ludźmi wejdzie i wraz z nimi wyjdzie. **11**. W czasie świąt lub innych uroczystości ofiarą z pokarmów będzie efa na cielca i efa na barana, a na jagnięta według uznania — i hin oliwy na efę. **12**. A gdy panujący zapragnie złożyć ofiarę dobrowolną, na przykład ofiarę całopalną albo pojednania — słowem, dobrowolną ofiarę dla JAHWE, to należy otworzyć przed nim bramę skierowaną na wschód, by mógł złożyć swoją ofiarę całopalną albo ofiarę pojednania tak, jak to czyni w dniu szabatu. A gdy wyjdzie, brama zostanie za nim zamknięta. **13**. Co do ofiar codziennych, składanych co rano, należy przygotowywać, na ofiarę całopalną dla JAHWE, jednorocznego baranka bez skazy. **14**. Do tego, jako ofiarę z pokarmów, należy dodać, co rano, jedną szóstą efy mąki i jedną trzecią hinu oliwy dla jej pokropienia. To ma być ofiarą z pokarmów dla JAHWE mocą ustawy wiecznej — na zawsze. **15**. Tak zatem ma być codziennie składana ofiara całopalna z baranka, ofiara z pokarmów oraz oliwa.

Prawa własności osób sprawujących władzę

16. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: Jeśli panujący zechce przekazać dar ze swego dziedzictwa któremuś ze swoich synów, to dar ten przejdzie na własność jego synów, pozostaje on bowiem w kręgu dziedziczenia. **17**. Lecz jeśli panujący zechce przekazać dar ze swego dziedzictwa jednemu ze swoich sług, to dar ten będzie własnością tego sługi do roku wyzwolenia. Potem wróci do panującego. Tylko dziedzictwo przekazane przez panującego własnym potomkom pozostanie przy nich. **18**. Panującemu natomiast nie wolno przejmować nic z dziedzictwa ludu, aby go nie wywłaszczać z jego własności. Panujący może przekazać dziedzictwo tylko swoim potomkom. Nikogo z mojego ludu nie należy pozbawiać własności.

Miejsca dla uczt ofiarnych

19. Potem wprowadził mnie wejściem na bok od bramy do sal świątyni położonych po stronie północnej, a przeznaczonych dla kapłanów. Tam, w części najdalej wysuniętej na zachód, znajdowało się pomieszczenie, **20**. o którym usłyszałem: To jest miejsce, gdzie kapłani gotują ofiary za przewinienie, ofiary zagrzeszne, i gdzie pieką ofiary z pokarmów, aby ich nie wynosić na dziedziniec zewnętrzny i nie przenosić świętości na lud. **21**. Następnie wyprowadził mnie na dziedziniec zewnętrzny i kazał obejść cztery rogi dziedzińca. Odkryłem, że w każdym z nich znajdował się dodatkowy dziedziniec. **22**. W czterech kątach dziedzińca były dziedzińce pomniejsze. Mierzyły czterdzieści łokci długości i trzydzieści szerokości. Wszystkie cztery miały takie same wymiary. **23**. Wszystkie też po stronie murów zewnętrznych miały paleniska. **24**. To kuchnie — usłyszałem — w których słudzy świątyni

mają gotować ofiary złożone uprzednio przez lud.

Rozdział 47

Źródło świątynne

1. Potem zaprowadził mnie z powrotem do wejścia przybytku. Zauważyłem, że spod progu przybytku wypływa woda w kierunku wschodnim, gdyż przybytek zwrócony był ku wschodowi, a woda spływała spod bocznej prawej ściany przybytku, z południowej strony ołtarza. **2**. Następnie wyprowadził mnie przez bramę północną i drogą wokół murów doprowadził do bramy zewnętrznej, zwróconej ku wschodowi. Zauważyłem, że woda wytryska z jej prawej strony. **3**. Mój przewodnik, ze sznurem mierniczym w ręku, ruszył na wschód. Odmierzył tysiąc łokci i kazał mi przejść przez wodę. Sięgała mi po kostki. **4**. I znów odmierzył tysiąc łokci, prosząc, bym przeszedł przez wodę. Przeszedłem. Sięgała mi po kolana. Odmierzył następne tysiąc łokci i znów kazał mi przejść przez wodę. Sięgała mi po pas. **5**. Gdy odmierzył kolejne tysiąc łokci, była to już rzeka. Nie dało się jej przejść. Rzeka była zbyt głęboka. Można było płynąć. Nie można było przejść. **6**. Czy zwróciłeś na to uwagę, synu człowieczy? — zapytał mnie mój przewodnik. Następnie polecił, bym wyruszył z powrotem brzegiem rzeki. **7**. Wracając, zauważyłem na jej brzegach wiele drzew. Rosły po obu stronach. **8**. Ta woda — wyjaśnił mój przewodnik — płynie ku obszarom na wschodzie. Tam spływa na step, a następnie wpada do morza, morza martwego, i czyni jego wodę wodą zdrową! **9**. Dokądkolwiek ta rzeka dociera, tam zaczyna roić się od istot żywych! Uzdrawia ona wodę swoim nurtem i sprawia, że pojawia się wkrótce mnóstwo ryb. **10**. Od En-Gedi po En-Eglaim stać będą rybacy, urządzą tam suszarnie dla swych sieci! Będą tam ryby, takie jak w Morzu Wielkim, i będzie ich naprawdę bardzo wiele. **11**. Tylko bagna i bajora będą słone, będzie można pozyskiwać z nich sól. **12**. A nad rzeką, na obu jej brzegach, rosnąć będą przeróżne drzewa owocowe. Ich liść nie zżółknie i nie zabraknie na nich owoców. Co miesiąc dojrzewać będą świeże, gdyż woda w rzece wypływa ze świątyni. Owoce drzew będą źródłem pożywienia, a ich liście będą niosły uzdrowienie.

Granice ziemi obiecanej

13. Tak mówi Wszechmocny JAHWE: W tych granicach podzielicie ziemię na własność dziedziczną między dwanaście plemion Izraela. Dziedzictwo potomków Józefa będzie przy tym podwójne. **14**. Każdemu przydzielicie tyle samo. Ta ziemia będzie waszym dziedzictwem zgodnie z obietnicą, którą złożyłem waszym ojcom. **15**. A oto jej granica północna. Będzie ona przebiegać od Morza Wielkiego na wschód w kierunku Chetlon, obok Chamat do Zedad. **16**. Następnie przez Berota, Sibraim położone między Damaszkiem a Chamat, do Chaser-Hatikon na granicy z Chawranem. **17**. Granica północna biec zatem będzie od morza do Chasar-Enon, na północ od Damaszku i dalej na północ do granicy z Chamat. **18**. Granica wschodnia biec będzie między Chawranem a Damaszkiem, między Gileadem a ziemią Izraela, potem w dół

Jordanu i brzegiem Morza Wschodniego do Tamar — oto granica wschodnia. **19**. Od strony Negebu na południu granica biec będzie od Tamar do źródeł Meribat-Kadesz, w dół Potoku Egipskiego do Morza Wielkiego. Tak przebiegać będzie granica południowa od strony Negebu. **20**. Granicę zachodnią stanowić będzie Morze Wielkie aż do miejsca, skąd się wyrusza w drogę do Chamat — to jest granica zachodnia. **21**. Podzielicie tę ziemię między siebie według plemion Izraela. **22**. Poprzydzielacie ją losem jako własność dziedziczną między siebie i między obcych przybyszów, tych, którzy wśród was zamieszkali i wśród was urodzili swoje dzieci. Będziecie ich traktować jak rodowitych Izraelitów. Przydzielicie im losem dziedzictwo, tak jak sobie, wśród plemion Izraela. **23**. Otrzymają oni swą własność w tym plemieniu, na którego obszarze mieszkają — oświadcza Wszechmocny JAHWE.

Rozdział 48

Podział ziemi

1. A oto podział ziemi według nazw plemion: Od kresów północnych, to jest od drogi wiodącej do Chetlon i dalej do Chamat i Chasar-Enon, od północnych granic Damaszku, biegnących przy Chamat, ze wschodu na zachód, swój dział otrzyma Dan. **2**. Wzdłuż terytoriów Dana, ze wschodu na zachód, swój dział otrzyma Aszer. **3**. Wzdłuż terytoriów Aszera, ze wschodu na zachód, swój dział otrzyma Naftali. **4**. Wzdłuż terytoriów Naftalego, ze wschodu na zachód, swój dział otrzyma Manasses. **5**. Wzdłuż terytoriów Manassesa, ze wschodu na zachód, swój dział otrzyma Efraim. **6**. Wzdłuż terytoriów Efraima, ze wschodu na zachód, swój dział otrzyma Ruben. **7**. Wzdłuż terytoriów Rubena, ze wschodu na zachód, swój dział otrzyma Juda. **8**. Wzdłuż terytoriów Judy, ze wschodu na zachód, rozciągać się będzie obszar, który złożycie w darze JAHWE: dwadzieścia pięć tysięcy łokci wszerz, a w kierunku z północy na południe mierzący tyle, ile obszary innych plemion. W środku tego obszaru wznosić się będzie świątynia. **9**. Szczególny dar w postaci ziemi, który złożycie JAHWE, będzie miał dwadzieścia pięć tysięcy łokci długości i dwadzieścia tysięcy łokci szerokości. **10**. Ten święty szczególny dar podzielony będzie w następujący sposób: Od strony północnej pas długości dwudziestu pięciu tysięcy łokci przypadnie kapłanon. A tak będzie podzielony: Od strony zachodniej na wschód będzie mierzył dziesięć tysięcy. Od strony wschodniej na zachód też będzie mierzył dziesięć tysięcy łokci. Między tymi częściami, w środku obszaru mierzącego pięć tysięcy łokci, wznosić się będzie świątynia JAHWE. W sumie, od strony południowej będzie to znów dwadzieścia pięć tysięcy łokci długości. **11**. Obszar ten przypadnie kapłanom, wyświęconym potomkom Sadoka, którzy nie odstąpili ode Mnie, lecz — w przeciwieństwie do Lewitów — wiernie Mi służyli nawet w okresie odstępstwa synów Izraela. **12**. Obszar ten więc będzie stanowił dla nich szczególny dar w obrębie szczególnego daru, największą świętość, a rozciągać się będzie aż do granic terytoriów Lewitów. **13**. Lewici otrzymają swój dział na północ od działu

kapłanów. Będzie on mierzył dwadzieścia pięć tysięcy łokci wzdłuż i dziesięć tysięcy łokci wszerz na całej swej długości. **14**. Z tej pierwociny ziemi nie będą nic odsprzedawać, nic zamieniać ani nic przenosić, gdyż ona jest poświęcona JAHWE. **15**. Natomiast pas pięciu tysięcy łokci na południe od działu kapłanów, mierzący również dwadzieścia pięć tysięcy łokci, będzie obszarem wspólnym dla wszystkich, przeznaczonym pod zabudowę, tereny pasterskie i rolnicze. Miasto będzie pośrodku. **16**. Co do rozmiarów miasta, będzie to kwadrat o boku czterech tysięcy pięciuset łokci. **17**. Wokół miasta będzie wolna przestrzeń dwustu pięćdziesięciu łokci z każdej strony, **18**. a pozostała część leżąca przy świętym szczególnym darze, to znaczy dziesięć tysięcy łokci na wschód i dziesięć tysięcy łokci na zachód, przeznaczona będzie pod uprawy. Plony z tej części dostarczać będą wyżywienia dla pracowników miasta. **19**. Właśnie ci pracownicy, pochodzący z różnych plemion Izraela, będą ten pas ziemi uprawiać. **20**. Cały szczególny dar w postaci ziemi mierzyć będzie dwadzieścia pięć tysięcy łokci wzdłuż i dwadzieścia pięć tysięcy łokci wszerz; będzie to kwadrat. Obejmować on będzie święty szczególny dar oraz własność miasta. **21**. A to, co pozostanie z obu stron świętego szczególnego daru i własności miasta, to znaczy pas o szerokości dwudziestu pięciu tysięcy łokci, licząc z północy na południe, i ciągnący się na zachód aż do morza, oraz podobnie szeroki pas od wschodu ciągnący się aż do granicy wschodniej, będzie należał do panującego. Święty szczególny dar i świątynia ze swoim przybytkiem leżeć będą pośrodku. **22**. Dobra panującego będą odrębne od obszarów przekazanych Lewitom i odrębne od terenów oddanych na własność położonemu w ich obrębie miastu. Wszystkie one znajdować się będą między działem Judy i Beniamina. **23**. Co do reszty plemion: Dalej na południe, ze wschodu na zachód, swój dział otrzyma Beniamin. **24**. Wzdłuż terytoriów Beniamina, ze wschodu na zachód, swój dział otrzyma Symeon. **25**. Wzdłuż terytoriów Symeona, ze wschodu na zachód, swój dział otrzyma Issachar. **26**. Wzdłuż terytoriów Issachara, ze wschodu na zachód, swój dział otrzyma Zebulon. **27**. Wzdłuż terytoriów Zebulona, ze wschodu na zachód, swój dział otrzyma Gad. **28**. Terytoria Gada rozciągać się będą aż do granicy południowej w Negebie, biegnącej od Tamar do Meribat-Kadesz, wzdłuż Potoku Egipskiego aż po Morze Wielkie. **29**. To jest ziemia, którą losem przydzielicie na dziedziczną własność plemionom Izraela, i taki jest jej podział — oświadcza Wszechmocny JAHWE.

Miasto i jego bramy

30. Samo miasto zbudowane będzie na planie kwadratu. Od północy jego bok mierzyć będzie cztery tysiące pięćset łokci. **31**. Bramy miasta nosić będą nazwy pochodzące od imion plemion Izraela. W murze północnym będą to bramy: Rubena, Judy i Lewiego. **32**. Od strony wschodniej, mierzącej cztery tysiące pięćset łokci, do miasta prowadzić będą trzy bramy: Józefa, Beniamina i Dana. **33**. Strona południowa, długości czterech tysięcy pięciuset

łokci, będzie zaopatrzona w trzy bramy: Symeona, Issachara i Zebulona. **34**. I w końcu od strony zachodniej, mierzącej cztery tysiące pięćset łokci, trzy bramy zwać się będą bramami Gada, Aszera i Naftalego. **35**. Obwód miasta mierzyć będzie osiemnaście tysięcy łokci. A nazwa miasta od teraz brzmieć będzie: JAHWE tam mieszka.

Księga Daniela

Rozdział 1

Dzieje Daniela i jego przyjaciół

1. W trzecim roku panowania Jehojakima, króla judzkiego, nadciągnął Nebukadnesar, król Babilonu, do Jerozolimy i obległ ją. **2**. I Pan wydał w jego ręce Jehojakima, króla judzkiego, oraz część naczyń z domu Bożego, a on wywiózł je do ziemi Szinear, do świątyni swojego boga, i wniósł te naczynia do jej skarbca. **3**. Król rozkazał też Aszpenazowi, dowódcy swej służby dworskiej, aby sprowadził chłopców izraelskich pochodzących z królewskiego lub z książęcego rodu. **4**. Chodziło mu o chłopców bez jakiejkolwiek wady, pięknie zbudowanych, bystrych i mądrych, posiadających wiedzę, zdolnych w nauce i silnych na tyle, by mogli służyć w pałacu królewskim. Rozkazał nauczyć ich pisma i języka chaldejskiego. **5**. Król wyznaczył im dzienny przydział żywności z kuchni dworskiej oraz wino z dworskich składów i polecił kształcić ich przez trzy lata, a po tym okresie stawić ich przed sobą. **6**. Wśród chłopców judzkich znaleźli się między innymi: Daniel, Chananiasz, Miszael i Azariasz. **7**. Przełożony służby dworskiej zmienił im imiona. Danielowi dał na imię Belteszasar, Chananiaszowi — Szadrak, Miszaelowi — Meszak, a Azariaszowi — Abed-Nego. **8**. Natomiast Daniel postanowił w swoim sercu, że nie będzie kalał się potrawami z królewskiego przydziału ani winem z królewskich składów. Zaczął więc zabiegać u przełożonego służby dworskiej, by pomógł mu uniknąć skalania. **9**. I Bóg sprawił, że przełożony służby dworskiej odniósł się do niego łaskawie i ze zrozumieniem. **10**. Wyznał on jednak Danielowi: Boję się króla, mojego pana. On ustalił, jak należy was karmić i poić. Co będzie, jeśli zauważy, że wasze twarze są szczuplejsze niż twarze waszych rówieśników? Narazicie moją głowę u króla. **11**. Wtedy Daniel zwrócił się do nadzorcy, którego przełożony służby dworskiej postawił nad nim oraz nad Chananiaszem, Miszaelem i Azariaszem. **12**. Proszę — powiedział — zrób próbę ze swoimi sługami przez dziesięć dni. Niech nam podadzą do jedzenia jarzyny, a do picia wodę. **13**. Potem niech przy tobie ocenią nasz wygląd i wygląd chłopców korzystających z przydziału króla — i postąp ze swoimi sługami zgodnie z tym, jak wypadniemy w twoich oczach. **14**. I nadzorca przychylił się do ich prośby. Poddał ich dziesięciodniowej próbie. **15**. Po jej zakończeniu okazało się, że wyglądają lepiej i są postawniejsi niż chłopcy karmieni przydziałem królewskim. **16**. Nadzorca zatem zaczął odstawiać na bok przydzielone im potrawy oraz wino i podawać jarzyny. **17**. A Bóg dał tym czterem młodzieńcom wiedzę i rozum potrzebne do opanowania wszystkich tajników pisma i mądrości. Daniel natomiast był na tyle

zdolny, że potrafił zrozumieć i wyjaśnić wszelkie widzenia i sny. **18**. Gdy minął trzyletni okres nauki, przełożony służby dworskiej, zgodnie z poleceniem Nebukadnesara, stawił ich przed królem. **19**. Król podjął z nimi rozmowę. I wówczas okazało się, że nikt spośród nich wszystkich nie dorównuje Danielowi, Chananiaszowi, Miszaelowi i Azariaszowi. Przyjęto ich zatem do służby przy królu. **20**. I za każdym razem, gdy król zwracał się do nich ze sprawą wymagającą mądrego i rozważnego podejścia, stwierdzał, że dziesięciokrotnie przewyższają wszystkich wróżbitów i czarowników, których ma w swoim królestwie! **21**. Co do Daniela natomiast, pozostawał on w służbie dworu aż do pierwszego roku panowania króla Cyrusa.

Rozdział 2

Sen o posągu historii

1. W drugim roku panowania Nebukadnesara, władcy przyśnił się ważny sen. Przestraszył go on na tyle, że nie mógł już dalej spać. **2**. Rozkazał zatem zwołać wróżbitów i czarowników, czarnoksiężników i innych mędrców chaldejskich, aby opowiedzieli mu jego sen. Przyszli więc i stanęli przed królem. **3**. Król zaczął: Przyśnił mi się sen. Przestraszył mnie on i chcę poznać jego znaczenie. **4**. A mędrcy chaldejscy odpowiedzieli królowi po aramejsku: Królu, żyj na wieki! Opowiedz swoim sługom ten sen, a my ci go wyłożymy. **5**. Wtedy król oznajmił mędrcom: Oto, co postanowiłem: wy opowiecie mi mój sen, a następnie mi go wyłożycie. Jeśli nie, to każę was poćwiartować, a wasze domy zamienić w kupy śmieci. **6**. Ale jeśli opowiecie mi mój sen i podacie jego znaczenie, to szczodrze was wynagrodzę i obsypię zaszczytami. A więc, co mi się śniło i co to oznacza? **7**. Mędrcy powtórnie poprosili: Niech król opowie swoim sługom ten sen, wówczas podamy jego znaczenie. **8**. Ale król odpowiedział: Ja wiem, do czego zmierzacie. Na pewno chcecie zyskać na czasie, bo wiecie, że moje postanowienie jest nieodwołalne. **9**. Jeśli nie opowiecie mi snu, to wyrok na siebie już znacie. Wiem, że stać was na to, by uzgodnić między sobą jakieś nieprawdziwe, sprytne wyjaśnienie i czekać, aż czasy się zmienią. Dlatego najpierw opowiedzcie mi sen. Wtedy będę miał pewność, że możecie mi go również wyłożyć. **10**. Na to mędrcy chaldejscy odezwali się w te słowa: Nie ma na ziemi człowieka, który byłby w stanie spełnić życzenie króla. A też nigdy żaden król, jakkolwiek wielki i potężny, o taką rzecz, jak ta, nie prosił żadnego wróżbity, czarownika czy innego mędrca. **11**. Rzecz, której król się domaga, jest trudna. Nie ma nikogo, kto wyłożyłby ją królowi — oprócz bogów, ale ci przecież nie mieszkają między śmiertelnymi. **12**. Słowa te tak dalece rozgniewały króla, że rozkazał stracić wszystkich mędrców babilońskich. **13**. Gdy ogłoszono wyrok i mędrcy mieli być ścięci, szukano również Daniela i jego towarzyszy. Ich również czekała śmierć. **14**. Wówczas Daniel, taktownie i mądrze, zwrócił się do Arioka, dowódcy gwardii królewskiej, który rozpoczął przygotowania do ścięcia mędrców babilońskich. **15**. Zadał więc

Ariokowi, oficerowi królewskiemu, takie pytanie: Dlaczego rozkaz królewski jest taki pilny i srogi? I Ariok wyjaśnił dlaczego. **16**. Wówczas Daniel udał się do króla i prosił go, by dał mu czas na wyjaśnienie snu. **17**. Następnie Daniel poszedł do domu i przedstawił sprawę swoim przyjaciołom: Chananiaszowi, Miszaelowi i Azariaszowi. **18**. Chciał, by uprosili Boga niebios o miłosierdzie z powodu tej tajemnicy, tak by nie stracono ani jego, Daniela, ani jego przyjaciół wraz z pozostałymi mędrcami babilońskimi. **19**. Wtedy, w nocnym widzeniu, została Danielowi objawiona tajemnica! Uwielbił on za to Boga niebios! **20**. Oto, co powiedział: Niech będzie błogosławione imię Boga — od wieków na wieki! On jest źródłem mądrości i mocy. **21**. On zmienia pory i czasy, On strąca królów i On ich ustanawia, On daje mądrość mądrym i poznanie pragnącym je posiąść. **22**. On odsłania to, co głębokie i skryte, wie nawet o tym, co się dzieje w ciemności, przy Nim panuje światło. **23**. Ciebie, Boże moich ojców, chcę chwalić i uwielbiać, bo Ty dałeś mi mądrość i udzieliłeś mocy, i teraz dałeś nam poznać to, o co prosiliśmy — oznajmiłeś nam sprawę króla. **24**. Następnie Daniel udał się do Arioka, któremu król rozkazał stracić mędrców babilońskich. Nie zabijaj mędrców babilońskich! — poprosił. — Wprowadź mnie do króla, a ja przedstawię mu wykład snu. **25**. Wtedy Ariok śpiesznie wprowadził Daniela do króla i oznajmił władcy: Wśród wygnańców judzkich znalazłem człowieka, który może królowi wyłożyć ten sen. **26**. Król zwrócił się więc do Daniela, który miał na imię Belteszasar: Czy rzeczywiście potrafiłbyś opowiedzieć mi mój sen, a potem mi go wyłożyć? **27**. Tajemnicy, którą król chce wyjaśnić — odpowiedział Daniel — nie są w stanie rozwikłać ani mędrcy, ani czarownicy, ani wróżbici, ani inni przepowiadacze. **28**. Ale jest Bóg na niebie! Objawiciel tajemnic! On daje poznać królowi Nebukadnesarowi, co ma nastąpić w przyszłości. Sen, który miałeś, i widzenie, które oglądałeś w myślach na łożu, są takie: **29**. Tobie, o królu, przyszło na myśl, gdy spałeś, to, co ma stać się w przyszłości. Objawiciel tajemnic dał ci poznać, co ma nastąpić. **30**. A ja wyjaśniam tę tajemnicę nie dlatego, że jestem mądrzejszy niż pozostali żyjący, ale dlatego, że mam z nią zapoznać króla, tak byś mógł zrozumieć myśli, które ci przyszły na serce. **31**. Ty, królu, spojrzałeś i oto, co zobaczyłeś: wielki posąg. Był on ogromny. Blask bił z niego potężny. Stanął on przed tobą, a jego wygląd wzbudził w tobie lęk. **32**. Głowa tego posągu była ze szczerego złota, jego piersi i ramiona ze srebra, brzuch i biodra z miedzi, **33**. łydki z żelaza, a stopy po części z żelaza i po części z gliny. **34**. Gdy mu się przyglądałeś, zobaczyłeś, że nagle, lecz bez udziału rąk, oderwał się kamień! Uderzył on w stopy posągu wykonane z żelaza i gliny — i skruszył je. **35**. Wtedy rozpadło się na kawałki żelazo i glina, miedź, srebro i złoto, i stało się jak plewa latem na klepisku. Rozniósł to wszystko wiatr i ślad po tym zaginął. Kamień natomiast, który uderzył w posąg, stał się wielką górą i wypełnił całą ziemię. **36**. Taki jest sen. A teraz podamy królowi jego wykład: **37**. Ty,

królu, jesteś królem królów. Ciebie Bóg niebios obdarzył królestwem, mocą, siłą i chwałą. **38**. W twoje ręce powierzył wszystkich mieszkańców na ziemi, zwierzęta na polach i ptactwo na niebie. Ciebie właśnie uczynił władcą tego wszystkiego! Ty jesteś głową ze złota. **39**. Ale po tobie powstanie inne królestwo. Będzie słabsze niż twoje. A potem powstanie trzecie królestwo, z miedzi, i ono opanuje całą ziemię. **40**. Czwarte z kolei królestwo będzie mocne jak żelazo, ponieważ żelazo wszystko rozbija i łamie. I tak właśnie, jak żelazo, które wszystko kruszy, ono również wszystko rozbije i połamie. **41**. To, że widziałeś stopy i palce po części z garncarskiej gliny, a po części z żelaza, oznacza, że królestwo to będzie niejednolite. Będzie jednak miało coś z trwałości żelaza, jak widziałeś żelazo zmieszane z gliną. **42**. A to, że palce u stóp były po części z żelaza, a po części z gliny, oznacza, że królestwo to będzie po części mocne, a po części słabe. **43**. To, że widziałeś żelazo zmieszane z gliniastą ziemią, oznacza, że zmieszają się one w ludzkim potomstwie, lecz jeden nie będzie się trzymał drugiego, tak jak żelazo nie miesza się z gliną. **44**. Za dni tych królów Bóg niebios powoła królestwo, które na wieki nie będzie zniszczone ani nie przejdzie na inny lud. Rozbije ono i usunie wszystkie wcześniejsze królestwa, ale samo trwać będzie na wieki, **45**. jak to widziałeś, że od góry, bez udziału rąk, odłamał się kamień i rozbił żelazo i miedź, glinę, srebro i złoto. Wielki Bóg dał królowi poznać, co się stanie w przyszłości. Sen jest prawdziwy, a jego wykład pewny. **46**. Wtedy król Nebukadnesar padł na twarz i oddał cześć Danielowi. Rozkazał również, aby mu złożyć ofiary z płynów i kadzidła. **47**. Następnie wyznał w obecności Daniela: Rzeczywiście, wasz Bóg jest Bogiem bogów i Panem królów! On objawia tajemnice, bo przecież potrafiłeś odsłonić mi tę tajemnicę. **48**. Potem król wyróżnił Daniela, hojnie go wynagrodził, powierzył mu w zarząd całą prowincję babilońską i uczynił go naczelnym zwierzchnikiem wszystkich mędrców babilońskich. **49**. Daniel jednak uprosił króla, aby sprawy prowincji babilońskiej powierzył Szadrakowi, Meszakowi i Abed-Negowi. Sam natomiast pozostał na dworze królewskim.

Rozdział 3

Posąg Nebukadnesara

1. Król Nebukadnesar zbudował posąg ze złota. Mierzył on sześćdziesiąt łokci wysokości i sześć łokci szerokości. Ustawił go na równinie Dura, w prowincji babilońskiej. **2**. Następnie król Nebukadnesar rozesłał posłów. Mieli zgromadzić satrapów, namiestników, zarządców, doradców, skarbników, sędziów, urzędników i wszystkich rządców prowincji. Władca życzył sobie, aby przybyli na poświęcenie wzniesionego przez niego posągu. **3**. Zgromadzili się więc satrapowie, namiestnicy, zarządcy, doradcy, skarbnicy, sędziowie, urzędnicy i wszyscy rządcy prowincji, by uczestniczyć w poświęceniu posągu, który wzniósł król Nebukadnesar. I stanęli przed tym wzniesionym przez niego posągiem. **4**. Wówczas wystąpił herold. Zawołał z całą mocą: Rozkazuje się wam, ludy, narody i języki: **5**. gdy tylko

usłyszycie głos rogu, fletu, cytry, harfy, lutni, dud i innych instrumentów muzycznych, padnijcie i złóżcie pokłon złotemu posągowi, który wzniósł król Nebukadnesar. **6**. Kto zaś nie upadnie i nie złoży pokłonu, ten będzie natychmiast wrzucony do rozpalonego pieca. **7**. Dlatego w chwili, gdy cały lud usłyszał głos rogu, fletu, cytry, harfy, lutni, dud i innych instrumentów muzycznych, ludy, narody i języki upadły i złożyły pokłon złotemu posągowi, który wzniósł król Nebukadnesar. **8**. Wtedy, w związku z tym rozkazem króla, zjawili się u niego pewni Chaldejczycy i złośliwie oskarżyli Żydów. **9**. Zwrócili się do króla Nebukadnesara w te słowa: Królu, żyj na wieki! **10**. Ty, o królu, wydałeś rozkaz, że każdy, kto usłyszy głos rogu, fletu, cytry, harfy, lutni, dud i innych instrumentów muzycznych, ma paść i oddać pokłon złotemu posągowi. **11**. Ostrzegłeś też, że kto nie upadnie i nie odda pokłonu, ten będzie wrzucony do wnętrza rozpalonego pieca. **12**. Otóż są tu pewni Żydzi, którym powierzyłeś w zarząd prowincję babilońską: Szadrak, Meszak i Abed-Nego, którzy nie podporządkowują się, o królu, twojemu rozkazowi, nie czczą twoich bogów i nie składają pokłonu wzniesionemu przez ciebie złotemu posągowi. **13**. Nebukadnesar, w złości i oburzeniu, rozkazał sprowadzić Szadraka, Meszaka i Abed-Nega. Stawiono ich zatem przed królem. **14**. A Nebukadnesar zapytał: Czy to prawda, Szadraku, Meszaku i Abed-Nego, że nie czcicie moich bogów i nie oddajecie pokłonu złotemu posągowi, który wzniosłem? **15**. A czy teraz, jeśli usłyszycie dźwięk rogu, fletu, cytry, harfy, lutni, dud i innych instrumentów muzycznych, jesteście gotowi upaść i złożyć pokłon posągowi, który ja zbudowałem? Bo jeśli nie, będziecie natychmiast wrzuceni do wnętrza rozpalonego pieca i który bóg wyrwie was z mojej ręki? **16**. Szadrak, Meszak i Abed-Nego odezwali się i tak odpowiedzieli królowi Nebukadnesarowi: My nie mamy potrzeby odpowiadać ci na to pytanie. **17**. Jeśli nasz Bóg, któremu służymy, może nas wyratować z rozpalonego pieca i z twojej ręki, o królu, to nas wyrwie. **18**. A jeśli nawet nie — to niech ci będzie wiadome, o królu, że twoich bogów nie czcimy i złotemu posągowi, który wzniosłeś, pokłonu nie oddamy. **19**. W Nebukadnesarze wezbrał gniew na Szadraka, Meszaka i Abed-Nega. Jego twarz wykrzywił grymas złości. Rozpalić piec siedem razy mocniej niż zwykle! — rozkazał. **20**. Przywołał też najsilniejszych żołnierzy swojej gwardii. Rozkazał im związać Szadraka, Meszaka i Abed-Nega i wrzucić ich prosto do ognia. **21**. Mężczyzn związano, jak stali: w płaszczach, spodniach, czapkach, szatach — i tak wrzucono ich do rozpalonego pieca. **22**. Ale ponieważ rozkaz króla był tak surowy, a piec tak rozpalony, płomień zabił żołnierzy, którzy wrzucali Szadraka, Meszaka i Abed-Nega. **23**. Ci trzej mężczyźni natomiast: Szadrak, Meszak i Abed-Nego, wpadli do wnętrza pieca związani, w sam środek rozszalałych płomieni. **24**. Wtem król Nebukadnesar zaniepokoił się! Wstał gwałtownie. Czy nie wrzuciliśmy do ognia trzech związanych mężczyzn? — zapytał swoich doradców. Owszem, wrzuciliśmy, królu — odpowiedzieli. **25**. A król na to: To dlaczego ja

widzę czterech mężczyzn? Są rozwiązani! Chodzą wśród płomieni bez szkody, a wygląd czwartego przypomina anioła! **26**. Nebukadnesar zbliżył się do drzwi rozpalonego pieca. Zawołał: Szadraku, Meszaku i Abed-Nego, słudzy Najwyższego Boga, wyjdźcie! Podejdźcie tutaj! I wtedy Szadrak, Meszak i Abed-Nego wyszli spośród płomieni. **27**. Wokół nich stłoczyli się satrapowie, namiestnicy, zarządcy i doradcy króla. Byli zdziwieni, widząc tych mężczyzn! Oto ogień nie tknął ich ciał, nie osmalił im włosa na głowie! Ich płaszcze nie były zniszczone i nawet ich nie przeniknął swąd ognia. **28**. Nebukadnesar powiedział: Błogosławiony niech będzie ich Bóg, Bóg Szadraka, Meszaka i Abed-Nega! On posłał swojego anioła i wyratował swoje sługi. Ochronił tych, którzy na Nim polegali, którzy nie zważali na rozkaz królewski i woleli poświęcić swe ciała, niż uczcić i złożyć pokłon innemu bogu poza ich własnym. **29**. Dlatego wydaję rozkaz, że każdy, z jakiegokolwiek byłby ludu, narodu lub języka, kto zbluźniłby przeciwko Bogu Szadraka, Meszaka i Abed-Nega, ma być poćwiartowany, a jego dom zamieniony w kupę śmieci! Bo nie ma innego Boga, który mógłby uratować w taki sposób jak ten. **30**. Potem król zadbał o powodzenie Szadraka, Meszaka i Abed-Nega w powierzonej im prowincji babilońskiej.

Wyznanie Nebukadnesara

31. Nebukadnesar, król, do wszystkich ludów, narodów i języków, które zamieszkują całą ziemię: Pokój niech wam się pomnaża! **32**. Uznałem za właściwe oznajmić wam o znakach i cudach, których dokonał na mnie Bóg Najwyższy: **33**. Jakże wielkie są Jego znaki, jak potężne są Jego cuda! Jego królestwo jest królestwem wiecznym, a Jego władza — z pokolenia w pokolenie.

Rozdział 4

Sen Nebukadnesara o drzewie

1. Ja, Nebukadnesar, zażywałem szczęścia w moim domu i rosłem w potęgę w moim pałacu. **2**. Lecz przyśnił mi się sen i przestraszył mnie on. Obrazy, które zobaczyłem, gdy leżałem na moim łożu, i widzenia, które przyszły mi na myśli, bardzo mnie zaniepokoiły. **3**. Rozkazałem więc sprowadzić wszystkich mędrców babilońskich. Chciałem, by mi wyjaśnili ten sen. **4**. Wówczas przyszli wróżbici, czarownicy, mędrcy chaldejscy i jasnowidze, a ja im opowiedziałem mój sen. Oni jednak nie potrafili mi go wyjaśnić. **5**. W końcu przyszedł do mnie Daniel, zwany Belteszasarem od imienia mojego boga, człowiek, w którym przebywa duch świętych bogów, i również jemu opowiedziałem mój sen. **6**. Belteszasarze, przełożony wróżbitów, ponieważ wiem, że duch świętych bogów przebywa w tobie i że żadna tajemnica nie jest dla ciebie za trudna, rozważ mój sen i podaj mi jego wykład. **7**. Oto, co zobaczyłem w myślach, leżąc na łożu: Ujrzałem drzewo. Stało w środku ziemi i było ogromne. **8**. Drzewo to wyrosło, stało się potężne, swoją wysokością sięgało nieba i było widoczne aż po krańce całej ziemi. **9**. Jego liść był piękny, jego owoc obfity, a pokarmu na nim starczyłoby dla wszystkich. Zwierzęta polne szukały pod nim cienia, w jego

gałęziach gnieździły się ptaki, wszystkiemu, co
żyje, zapewniało sytość. **10**. Gdy tak, leżąc na
łożu, wpatrywałem się dalej w obrazy
zmieniające się w mych myślach, zobaczyłem
strażnika o anielskim wyglądzie. Zstępował on
z nieba **11**. i donośnie wołał: Zetnijcie to
drzewo! Odrąbcie mu gałęzie! Zerwijcie jego
liście i rozrzućcie owoc! Niech się rozbiegną
spod niego zwierzęta, niech odleci ptactwo
z gałęzi! **12**. Ale jego korzeń pozostawcie
w ziemi, w obręczy z żelaza i miedzi, w polnej
trawie! Niech go zrasza rosa niebios, niech się
pasie ze zwierzętami! **13**. Jego ludzkie serce
niech się odmieni i niech stanie się sercem
zwierzęcym! I niech to trwa przez siedem pór!
14. Tak rozstrzygnęli o tym strażnicy, tak ustalili
aniołowie, po to, aby żyjący poznali, że
Najwyższy ma władzę nad królestwem ludzkim,
daje je, komu zechce, i może nad nim ustanowić
nawet najmniej liczącego się wśród ludzi.
15. Oto sen, który miałem ja, król Nebukadnesar,
a ty, Belteszasarze, podaj mi jego wykład. Nie
potrafił mi go wyłożyć żaden z mędrców mojego
królestwa, ale ty zdołasz to uczynić, gdyż
przebywa w tobie duch świętych bogów.
16. Wtedy Daniel, zwany Belteszasarem, zamarł
na chwilę w przerażeniu, zaniepokojony swoimi
myślami. Belteszasarze — zauważył król —
niech cię sen ani jego wykład nie trwożą!
A Belteszasar odezwał się w te słowa: Panie
mój! Niechby ten sen dotyczył twoich
nieprzyjaciół, a jego wykład twoich wrogów!
17. Drzewo, które widziałeś, które wyrosło, stało
się potężne, swą wysokością sięgało nieba, było
widoczne aż po krańce ziemi, **18**. o pięknych
liściach, obfitych owocach, z pokarmem, którego
mogło starczyć dla wszystkich, ze zwierzętami
skrytymi w jego cieniu oraz ptakami
zagnieżdżonymi w gałęziach — **19**. to jesteś ty,
królu. To ty wyrosłeś i spotężniałeś, swoją
wielkością dosięgasz nieba, a twoja władza sięga
krańców ziemi. **20**. Widziałeś również, królu,
strażnika o anielskim wyglądzie. Zstępował on
z nieba i wołał: Zetnijcie to drzewo i zniszczcie
je, lecz jego korzeń pozostawcie w ziemi,
w obręczy z żelaza i miedzi, w polnej trawie,
niech go zrasza rosa niebios i niech się pasie ze
zwierzętami, i niech tak trwa przez siedem pór.
21. Takie jest znaczenie tego, królu, i takie jest
rozstrzygnięcie Najwyższego, które odnosi się
do mego pana, króla: **22**. wypędzą cię spośród
ludzi, zamieszkasz z polnymi zwierzętami,
karmić cię będą trawą jak bydło, zraszany
będziesz rosą z nieba i trwać to będzie przez
siedem pór, aż w końcu zrozumiesz, że
Najwyższy ma władzę nad królestwem ludzkim
i daje je, komu zechce. **23**. Słowa natomiast
o tym, aby w ziemi pozostawić korzeń,
oznaczają, że gdy w końcu zrozumiesz, iż
władza należy do niebios, odzyskasz królestwo.
24. Dlatego, królu, posłuchaj mojej rady: Zerwij
ze swoimi grzechami przez postępowanie
sprawiedliwe, a ze swoimi winami — przez
miłosierdzie nad ubogimi. To może przedłużyć
twoje powodzenie! **25**. Wszystko to spełniło się
na królu Nebukadnesarze. **26**. Po dwunastu
miesiącach przechadzał się on po tarasie pałacu
królewskiego w Babilonie. **27**. W czasie tego
spaceru odezwał się w te słowa: Czy to nie jest
ten wielki Babilon? I czy nie ja go zbudowałem

na królewską siedzibę dzięki mej królewskiej potędze i dla chwały mego majestatu? **28**. Jeszcze te słowa nie przebrzmiały w jego ustach, a już odezwał się głos z nieba: Oznajmia ci się, królu Nebukadnesarze, że właśnie tracisz władzę. **29**. Wypędzą cię spośród ludzi, zamieszkasz z polnymi zwierzętami, karmić cię będą trawą jak bydło, a trwać to będzie przez siedem pór, aż w końcu zrozumiesz, że to Najwyższy sprawuje władzę nad królestwem ludzkim i daje je, komu chce. **30**. Słowa te natychmiast spełniły się na Nebukadnesarze. Został wypędzony spośród ludzi, jadał trawę jak bydło, rosa z nieba zraszała jego ciało, jego włosy urosły jak pióra orłów, a jego paznokcie jak pazury ptaków. **31**. Gdy zapowiedziany we śnie okres miał się ku końcowi, ja, Nebukadnesar, wzniosłem wzrok ku niebu — i powrócił mi rozum. Wtedy zacząłem błogosławić Najwyższego, wielbić i chwalić Żyjącego wiecznie, gdyż Jego władza jest władzą wieczną, a Jego panowanie z pokolenia w pokolenie. **32**. Wszyscy mieszkańcy ziemi uważani są za nic! Według swojej woli postępuje On z wojskiem niebieskim i z mieszkańcami ziemi. Nikt nie jest w stanie powstrzymać Jego ręki i powiedzieć Mu: Co czynisz? **33**. W tym właśnie czasie powrócił mi rozum, a co do chwały królestwa, wróciły mi majestat i świetność. Moi doradcy i dostojnicy odnaleźli mnie i przywrócono mi władzę nad moim królestwem, a nawet dodano mi znaczenia. **34**. Teraz ja, Nebukadnesar, uwielbiam, wywyższam i wysławiam Króla Niebios, gdyż wszystkie Jego dzieła są prawdą, Jego ścieżki — sprawiedliwością. A tego, kto postępuje w pysze, potrafi poniżyć.

Rozdział 5

Uczta Belszasara

1. Król Belszasar urządził wielką ucztę — dla tysiąca swoich dostojników. W ich towarzystwie pił wino. **2**. A gdy Belszasar był już pod działaniem wina, rozkazał przynieść złote i srebrne naczynia, które jego ojciec Nebukadnesar sprowadził ze świątyni w Jerozolimie, tak by z nich pił król i jego dostojnicy, jego żony i nałożnice. **3**. Przyniesiono więc złote naczynia, które swego czasu zabrano ze świątyni, z domu Bożego w Jerozolimie, i pili z nich: król, jego dostojnicy, królewskie żony i nałożnice. **4**. Pili wino i wysławiali bogów ze złota, srebra, miedzi, żelaza, drewna i kamienia! **5**. Nagle ukazały im się palce ludzkiej ręki. Pisały na tynku, naprzeciw świecznika, na ścianie pałacu królewskiego. Król zauważył wierzch piszącej ręki. **6**. Zbladł. Przyszły mu do głowy najstraszniejsze myśli. Biodra mu zwiotczały, a kolana zaczęły drżeć. **7**. Sprowadzić tu czarowników, mędrców chaldejskich i jasnowidzów — zawołał przerażony. A kiedy już przyszli, obiecał, że ktokolwiek przeczyta to pismo i poda jego wykład, zostanie odziany w purpurę i włożą mu złoty łańcuch na szyję, i będzie rządził jako trzeci w królestwie. **8**. Wszyscy mędrcy królewscy zbliżyli się zatem, ale pisma odczytać nie mogli. Nie mogli też królowi wyjaśnić jego znaczenia. **9**. Wtedy król Belszasar tym bardziej się przestraszył, twarz mu

posiniała, a jego dostojnicy stali w zakłopotaniu. **10**. Z powodu okrzyków króla i jego dostojników do sali biesiadnej weszła królowa-matka. Królu, żyj na wieki! — zaczęła pozdrowieniem. — Niech cię nie trwożą twe myśli, niech bladość ustąpi z twarzy. **11**. Jest w twym królestwie człowiek, w którym jest duch świętych bogów. Za czasów twojego ojca u niego szukano oświecenia, zrozumienia i boskiej mądrości. Twój ojciec, król Nebukadnesar, ustanowił go przełożonym nad wróżbitami, czarownikami, mędrcami chaldejskimi i jasnowidzami — tak, twój ojciec, królu — **12**. dlatego że w nim był zawsze nadzwyczajny duch, wiedza i umiejętność wykładania snów, odgadywania zagadek i rozwiązywania przeróżnych zawiłości. Chodzi o Daniela, któremu król nadał imię Belteszasar. Niech teraz go przywołają i niech wyjaśni ten napis. **13**. Gdy Daniel stanął przed królem, ten odezwał się do niego w te słowa: Czy to ty jesteś tym Danielem, jednym z wygnańców judzkich, których mój ojciec, król, przyprowadził tu z Judy? **14**. Otóż słyszałem o tobie, że jest w tobie duch bogów i że można u ciebie znaleźć oświecenie, zrozumienie i nadzwyczajną mądrość. **15**. Zanim przyszedłeś, sprowadzono już do mnie mędrców i czarowników, aby mi odczytali to pismo i zapoznali mnie z jego znaczeniem, lecz oni nie poradzili sobie. **16**. Ja jednak słyszałem o tobie, że umiesz wyjaśniać sprawy i rozwiązywać trudności. Teraz więc, jeśli umiesz odczytać to pismo i zaznajomić mnie z jego znaczeniem, będziesz odziany w purpurę, złoty łańcuch ci włożą na szyję i będziesz jako trzeci panował w tym królestwie. **17**. Wtedy odezwał się Daniel i powiedział królowi: Zachowaj swoje dary przy sobie, a nagrody przekaż komu innemu, ja natomiast odczytam królowi ten napis i podam jego znaczenie. **18**. Posłuchaj, królu! Bóg Najwyższy dał królestwo i wielkość, cześć i majestat twojemu ojcu Nebukadnesarowi. **19**. Przed wielkością, której mu udzielił, drżały wszystkie ludy, narody i języki, ponieważ kogo chciał, tego zabijał, a kogo chciał, zostawiał przy życiu; kogo chciał, wywyższał, a kogo chciał, poniżał. **20**. Lecz gdy jego serce wzbiło się w pychę, a w duchu stał się zbyt pewny siebie, został usunięty z królewskiego tronu i odebrano mu cześć. **21**. Wypędzono go spośród ludzi, jego serce stało się niczym zwierzęce, zamieszkał wśród dzikich osłów, karmiono go trawą jak bydło, a jego ciało zraszała tylko rosa z nieba. W końcu przekonał się, że Bóg Najwyższy ma władzę nad królestwem ludzkim i ustanawia nad nim, kogo chce. **22**. A ty, jego synu, Belszasarze, nie uniżyłeś swojego serca, pomimo że o tym wszystkim wiedziałeś. **23**. Przeciwnie, podniosłeś się przeciwko Panu niebios, bo rozkazałeś, by ci przyniesiono naczynia z Jego świątyni, a ty i twoi dostojnicy, twoje żony i nałożnice piliście z nich wino. Co więcej, wysławiałeś przy tym bogów ze srebra i złota, z miedzi i żelaza, z drewna i kamienia. Nie widzą oni ani nie słyszą, ani niczego nie wiedzą, natomiast Boga, w którego ręku jest twoje tchnienie oraz wszystkie twoje ścieżki, nie uwielbiłeś. **24**. Dlatego On posłał tę dłoń, aby wypisany został ten napis. **25**. Brzmi on tak: Mene, mene, tekel, uparsin. **26**. A taki jest jego

wykład: mene — Bóg zliczył dni twojego panowania i postanowił położyć mu kres. **27**. Tekel — zostałeś zważony na wadze i okazało się, że jesteś zbyt lekki. **28**. I peres — twoje królestwo zostanie podzielone i oddane Medom i Persom. **29**. Wtedy Belszasar rozkazał odziać Daniela w purpurę i włożyć mu na szyję złoty łańcuch. Następnie ogłoszono, że jako trzeci będzie rządził w królestwie. **30**. Tej samej jednak nocy Belszasar, król chaldejski, został zabity.

Rozdział 6

Daniel w lwiej jamie

1. A Dariusz Med objął panowanie, mając sześćdziesiąt dwa lata. **2**. Postanowił on powierzyć rządy nad królestwem stu dwudziestu satrapom, którzy mieli być rozmieszczeni po całym obszarze podlegającym jego władzy. **3**. Nad nimi z kolei ustanowił trzech ministrów, z których jednym był Daniel. Satrapowie mieli rozliczać się przed ministrami z pełnionych obowiązków, tak aby król był chroniony przed jakąkolwiek szkodą. **4**. Wkrótce okazało się, że Daniel wyróżniał się na tle pozostałych ministrów i satrapów, ponieważ był w nim nadzwyczajny duch. Król zamierzał nawet powierzyć mu rządy nad całym królestwem. **5**. To sprawiło, że ministrowie i satrapowie szukali w sprawach służbowych powodu do skargi przeciw Danielowi. Nie mogli jednak znaleźć niczego, co zasługiwałoby na naganę. Daniel okazywał się człowiekiem godnym zaufania, tak że nie dało się u niego stwierdzić żadnego zaniedbania ani oznak korupcji. **6**. Przeciwnicy Daniela doszli więc do wniosku: Nie znajdziemy u niego powodu do skargi, chyba że wpadniemy na coś, co łączy się z prawem jego Boga. **7**. Ministrowie i satrapowie po wspólnych uzgodnieniach przybyli zatem do króla z takim oto pomysłem: Królu Dariuszu, żyj na wieki! **8**. Uzgodniliśmy wspólnie, ministrowie królestwa, namiestnicy, satrapowie, doradcy i zarządcy, że warto by wydać zarządzenie królewskie i pisemny nakaz, stanowiące, że każdy, kto w ciągu trzydziestu dni zaniesie jakąkolwiek prośbę do jakiegokolwiek boga lub człowieka oprócz ciebie, królu, zostanie wrzucony do lwiej jamy. **9**. Wydaj więc taki nakaz, królu, i podpisz stosowne pismo, by zgodnie z zasadą nienaruszalności prawa Medów i Persów, twoje postanowienie nie mogło zostać cofnięte. **10**. I król podpisał pismo z takim właśnie nakazem. **11**. Daniel, gdy dowiedział się, że taki nakaz wszedł w życie, udał się do swojego domu. W górnej komnacie miał okna otwarte w stronę Jerozolimy. Tam trzy razy dziennie zginał przed Bogiem kolana — modlił się i uwielbiał Go. I tym razem zrobił to samo, co zwykł robić zawsze. **12**. Wtem wpadli przeciwnicy! Zastali Daniela na modlitwie, na szukaniu łaski u Boga. **13**. Ruszyli zatem do króla i powołali się na jego nakaz: Czy nie podpisałeś nakazu stanowiącego, że każdy, kto w ciągu trzydziestu dni zaniesie jakąkolwiek prośbę do jakiegokolwiek boga lub człowieka oprócz ciebie, królu, zostanie wrzucony do lwiej jamy? Owszem, podpisałem — odpowiedział król — i to zgodnie z zasadą o nienaruszalności prawa Medów i Persów. **14**. Otóż Daniel —

donieśli — jeden z wygnańców judzkich, lekceważy ciebie, królu, twój rozkaz i podpisany przez ciebie nakaz. Trzy razy dziennie zanosi swoje prośby do Boga! **15**. Donos ten nie spodobał się królowi. Zaczął się zastanawiać, jak Daniela ochronić. Aż do zachodu słońca robił wszystko, żeby go uratować. **16**. Jego przeciwnicy jednak zgodnym tłumem naciskali na króla: Trzeba pamiętać, królu — przypominali — że zgodnie z prawem Medów i Persów, żaden nakaz lub przepis, który król ustanawia, nie może zostać cofnięty. **17**. W końcu król polecił sprowadzić Daniela. I wrzucono go do lwiej jamy. Ale na rozstanie król powiedział do niego: Twój Bóg, któremu tak wiernie służysz, wyratuje cię! **18**. Potem przyniesiono kamień. Położono go na otworze jamy. Król opieczętował go swoim sygnetem. Dostojnicy — swoimi. Sprawa Daniela miała już nie ulec zmianie. **19**. Gdy było po wszystkim, król poszedł do swojego pałacu. Noc spędził na poście. Nie sprowadzono mu tancerek. Sen go odbiegł. **20**. Ledwie zaczęło świtać, bardzo wcześnie rano, król, pełen niepokoju, śpiesznie ruszył w kierunku lwiej jamy. **21**. Kiedy przybył na miejsce, do Daniela, zawołał smutnym głosem: Danielu, sługo Boga żywego! Czy twój Bóg, któremu tak wiernie służysz, zdołał cię ocalić od lwów? **22**. A Daniel przemówił do króla: Królu, żyj na wieki! **23**. Mój Bóg posłał swojego anioła i zamknął paszcze lwów. Nie wyrządziły mi one żadnej szkody. On uznał, że jestem niewinny. Również wobec ciebie, królu, nie popełniłem żadnego przestępstwa. **24**. Król odetchnął z ulgą! Rozkazał wyciągnąć Daniela z lwiej jamy. A gdy go wyciągnięto, okazało się, że jest nietknięty. Stało się tak dlatego, że ufał swojemu Bogu. **25**. Król natomiast rozkazał sprowadzić tych, którzy tak złośliwie oskarżyli Daniela. Wrzucono ich do lwiej jamy — ich samych, ich dzieci i żony. Zanim dosięgnęli dna jamy, lwy rzuciły się na nich i pokruszyły im kości. **26**. Następnie król Dariusz napisał list do wszystkich ludów, narodów i języków zamieszkujących całą ziemię: Pokój niech wam się pomnaża! **27**. Ustanowiłem przepis, zgodnie z którym na całym obszarze mojego królestwa należy okazywać cześć i szacunek Bogu Daniela. On jest Bogiem żywym i On trwa na wieki, Jego królestwo jest niezniszczalne, Jego władza będzie trwać do końca. **28**. On wybawia i ratuje, czyni znaki i cuda w niebie i na ziemi. On jest też tym, który Daniela wyrwał z mocy lwów. **29**. Potem Danielowi wiodło się już dobrze za panowania Dariusza i za panowania Cyrusa, Persa.

Rozdział 7

Cztery bestie

1. W pierwszym roku panowania Belszasara, króla babilońskiego, Danielowi przyśnił się sen. Leżał na swoim łożu, a w myślach przewijały mu się kolejne widzenia. Streścił je potem w taki sposób: **2**. W nocy — rozpoczął Daniel — miałem takie widzenie: Cztery wiatry niebios wzburzyły wielkie morze. **3**. Z morza zaczęły kolejno wychodzić cztery ogromne bestie. Każda z nich była inna. **4**. Pierwsza była jak lew z orlimi skrzydłami. Gdy patrzyłem, wyrwano jej skrzydła, podniesiono ją z ziemi i postawiono na

nogi jak człowieka. Dano jej też ludzkie serce.
5. Za nią pojawiła się kolejna bestia, druga. Przypominała niedźwiedzia. Jedna jej strona była uniesiona, a z paszczy, spomiędzy zębów, wystawały jej trzy żebra. I tak jej powiedziano: Wstań, jedz dużo mięsa! **6**. Następnie, gdy tak patrzyłem, pojawiła się kolejna bestia, podobna do pantery. Z grzbietu wyrastały jej cztery skrzydła przypominające skrzydła ptaka. Miała też ta bestia cztery głowy. I dano jej władzę.
7. Potem w moim nocnym widzeniu pojawiła się czwarta bestia. Budziła lęk, była groźna i niezwykle silna. Miała potężne żelazne zęby, pożerała i miażdżyła, a resztę deptała nogami. Była ona inna niż wszystkie poprzednie bestie, miała dziesięć rogów. **8**. Gdy tak przypatrywałem się rogom, zaczął wyrastać spomiędzy nich kolejny, z początku mały róg — i trzy spośród poprzednich rogów zostały przed nim wyrwane. Róg ten miał oczy podobne do ludzkich i usta mówiące wyniośle. **9**. Patrzę — ustawiono trony, zajął miejsce Odwieczny. Jego szata była biała jak śnieg, włosy na głowie jak czysta wełna. Jego tron niczym płomienie ognia, a koła tronu jak płonący ogień. **10**. Rzeka ognia wypływała sprzed Niego! Służyło Mu tysiąc tysięcy, stało przed Nim dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy! Sąd zajął miejsce i rozwinięto zwoje. **11**. Moją uwagę przykuł dźwięk wyniosłych słów, które wypowiadał róg. W końcu zobaczyłem, że bestię zabito, a jej ciało zniszczono; rzucono je w ogień, na spalenie.
12. Pozostałym bestiom też odebrano władzę, lecz przedłużono im życie do wyznaczonego okresu i ustalonego czasu. **13**. Przyglądam się dalej i widzę: Na obłokach niebios przyszedł ktoś podobny do Syna Człowieczego. Doszedł do Odwiecznego — przyprowadzili Go do Niego. **14**. Wtedy dano Mu władzę i chwałę, rozpoczął panowanie i czciły Go wszystkie ludy, narody i języki. Jego władza — władzą wieczną, nieprzemijającą, Jego panowanie — niezniszczalne! **15**. Mnie natomiast, Daniela, ogarnęło przygnębienie — w duchu, w moim wnętrzu. To, co zobaczyłem w myślach, zaniepokoiło mnie. **16**. Podszedłem więc do jednej ze stojących tam postaci i poprosiłem ją o wiarygodne wyjaśnienie tych wszystkich obrazów. I otrzymałem odpowiedź, wyjaśniono mi znaczenie tych spraw. **17**. Te cztery wielkie bestie, to czterej królowie, którzy powstaną na ziemi. **18**. Lecz święci Najwyższego otrzymają królestwo, obejmą panowanie na wieki — aż na wieki wieczne. **19**. Wtedy zapragnąłem poznać prawdę o czwartej bestii. Była ona inna niż wszystkie pozostałe, niezwykle straszna. Miała żelazne zęby, miedziane pazury, pożerała i miażdżyła, a resztę deptała nogami.
20. Chciałem też dowiedzieć się czegoś o dziesięciu rogach na jej głowie i o tym innym, który gdy wyrósł, sprawił, że wypadły trzy spośród poprzednich — o rogu, który miał oczy i usta przemawiające wyniośle, a z wyglądu był większy niż jego towarzysze. **21**. Bo gdy patrzyłem, zauważyłem, że ten róg prowadził wojnę ze świętymi i przemagał ich, **22**. aż wkroczył Odwieczny i wymierzył sąd świętym Najwyższego, i nadszedł wyznaczony czas, aby święci objęli panowanie. **23**. Oto, co usłyszałem: Czwarte zwierzę to czwarte królestwo, które ma

nastać na ziemi. Będzie ono inne niż pozostałe
królestwa. Pożre całą ziemię, podepcze ją
i zmiażdży. **24**. A dziesięć rogów oznacza, że
z tego królestwa powstanie dziesięciu królów,
a po nich powstanie inny — inny niż wcześniejsi
— i obali trzech królów. **25**. Będzie on
przemawiał przeciwko Najwyższemu, będzie
uciskał Jego świętych, będzie zamierzał
odmienić oznaczone pory i prawo — a będą
wydani w jego moc aż do czasu i czasów,
i połowy czasu. **26**. Lecz gdy dojdzie do sądu,
pozbawią go władzy, aby ją ostatecznie
zniszczyć i zniweczyć. **27**. A królestwo i władza,
i potęga królestw pod całym niebem będą dane
ludowi świętych Najwyższego. Jego królestwo
jest królestwem wiecznym, a wszelka władza
Jemu oddawać będzie cześć i Jemu okazywać
posłuszeństwo. **28**. Na tym kończy się opis tych
rzeczy. Mnie, Daniela, bardzo zaniepokoiły moje
myśli i pobladłem na twarzy. A sprawę tę
zachowałem w pamięci.

Rozdział 8

Baran, kozioł i mały róg

1. W trzecim roku panowania króla Belszasara
ja, Daniel, miałem widzenie związane z tym,
które miałem wcześniej. **2**. W tym widzeniu,
w czasie, gdy patrzyłem, byłem na zamku
w Suzie, leżącej w prowincji Elam. Sam zaś
w tym widzeniu znalazłem się nad rzeką Ulaj.
3. Gdy podniosłem oczy, zobaczyłem jakiegoś
barana. Stał on przy rzece. Miał dwa rogi. Oba
były długie, ale jeden róg był dłuższy od
drugiego. Ten dłuższy wyrósł później.
4. Widziałem, jak baran bódł: na zachód, na
północ, na południe, a żadne zwierzę nie mogło
mu sprostać i nie było nikogo, kto by mógł
wyratować kogoś z jego mocy. Baran robił, co
chciał, i stawał się coraz groźniejszy. **5**. Gdy się
nad tym zastanawiałem, od zachodu nadciągnął
kozioł. Sunął po obliczu całej ziemi, ale jej nie
dotykał. Między oczami miał pokaźny róg.
6. Zbliżył się do barana z dwoma rogami, który
stał nad rzeką, i rozpędził się na niego
w gwałtownym przypływie swej siły.
7. I widziałem, jak natarł na barana, jak
rozjuszony w niego uderzył. Złamał oba jego
rogi. A baran nie mógł mu sprostać. Kozioł
rzucił nim o ziemię, zdeptał go i nikt nie był
w stanie wyrwać barana z jego mocy. **8**. A kozioł
bardzo się rozrósł. Lecz gdy już spotężniał, jego
wielki róg został złamany i spod niego wyrosły
cztery inne pokaźne rogi — na cztery wiatry
niebios. **9**. Z jednego z tych rogów wyrósł
kolejny mały róg. Następnie mocno się rozrósł
w kierunku południowym i wschodnim, i w
kierunku uosobienia piękna. **10**. Swym wzrostem
sięgnął zastępu niebieskiego, zwalił na ziemię
niektórych z tego zastępu — niektóre z jego
gwiazd — i podeptał nogami. **11**. Swoją
wielkością zapragnął zrównać się z księciem
zastępu. Za jego sprawą ustało składanie
codziennej ofiary, a miejsce świątyni zostało
zbezczeszczone. **12**. Z powodu nieprawości
zastęp będzie wydany wraz z codzienną ofiarą,
prawda zostanie sponiewierana na ziemi,
a wszystko, co zostanie przedsięwzięte, będzie
się udawało. **13**. I usłyszałem, jak jeden święty
mówił do drugiego i jak ten drugi mu
odpowiedział: Jak długo trwać będzie to, czego

dotyczy widzenie: brak składania codziennej ofiary, niszcząca nieprawość oraz wydanie świątyni i zastępu na podeptanie? **14**. Odpowiedź brzmiała: Trwać to będzie dwa tysiące trzysta wieczorów i poranków — i miejsce święte zostanie uporządkowane. **15**. Gdy ja, Daniel, zobaczyłem to wszystko i starałem się to zrozumieć, stanął przede mną ktoś z wyglądu przypominający mężczyznę. **16**. Jednocześnie spomiędzy [brzegów] Ulaj usłyszałem głos: Gabrielu, wyjaśnij mu to widzenie. **17**. I Gabriel podszedł bliżej do miejsca, gdzie stałem, a kiedy podszedł, przejął mnie lęk i upadłem na twarz. On zaś powiedział do mnie: Wiedz, synu człowieczy, że to widzenie dotyczy czasu końca. **18**. Gdy przemówił do mnie, popadłem w odrętwienie, leżąc twarzą ku ziemi, lecz on mnie dotknął i postawił [na nogi] na miejscu, w którym stałem. **19**. Ja ci wyjaśnię — powiedział — co będzie pod koniec czasu gniewu, gdyż koniec przypadnie na wyznaczony czas. **20**. Baran z dwoma rogami, którego widziałeś i który miał dwa rogi, to królowie Medii i Persji. **21**. Kozioł to królestwo Grecji. Wielki róg między jego oczami, to jej pierwszy król. **22**. To, że został złamany i spod niego wyrosły cztery rogi, oznacza, że z tego narodu powstaną cztery królestwa, słabsze jednak niż to, którym władał on. **23**. A przy końcu ich królowania, gdy nieprawi dopełnią miary, nastanie król o zuchwałej twarzy, obeznany z podstępem. **24**. Rozszerzy on swoje wpływy, lecz nie tylko dzięki swej sile, i będzie wyjątkowo niszczący. Szczęśliwie mu się powiedzie we wszystkim, co przedsięweźmie, i będzie niszczył możnych i lud świętych. **25**. Dzięki jego przebiegłości uda mu się jego podstęp, a w swoim sercu będzie myślał wyniośle. I wielu zniszczy bez rozgłosu; powstanie przeciw księciu książąt i zostanie zmiażdżony bez udziału ludzkiej ręki. **26**. Widzenie o wieczorach i porankach — jak powiedziano — jest prawdą. Ty jednak zapieczętuj to widzenie. Odnosi się ono do wielu dni. **27**. Wtedy ja, Daniel, omdlałem i chorowałem przez kilka dni. Potem jednak wstałem i pełniłem służbę u króla, byłem jednak zaniepokojony tym widzeniem i nie rozumiałem go.

Rozdział 9

Modlitwa wstawiennicza Daniela

1. W pierwszym roku panowania Dariusza, syna Ahaszwerosza z rodu medyjskiego, który został uczyniony królem państwa chaldejskiego, **2**. w pierwszym roku jego panowania, ja, Daniel, zwróciłem uwagę, że w księgach podana jest liczba lat, które — zgodnie ze Słowem JAHWE do proroka Jeremiasza — miały upłynąć nad ruinami Jerozolimy. Chodzi o siedemdziesiąt lat. **3**. Zwróciłem się z tym do Pana, Boga, aby zgłębić tę rzecz w modlitwie, w prośbach o miłosierdzie, w poście, we włosiennicy i w popiele. **4**. Modliłem się więc do JAHWE, mojego Boga, i w modlitwie wyznałem: Ach, Panie, Boże wielki i budzący lęk, dochowujący przymierza i okazujący łaskę tym, którzy Cię kochają i przestrzegają Twoich przykazań. **5**. Zgrzeszyliśmy i zawiniliśmy, postępowaliśmy bezbożnie i zbuntowaliśmy się, i odstąpiliśmy od

Twoich przykazań i praw. **6**. I nie słuchaliśmy Twoich sług, proroków, którzy przemawiali w Twoim imieniu do naszych królów, naszych książąt, naszych ojców i do całego ludu mieszkającego w ziemi. **7**. Po Twojej stronie, Panie, jest sprawiedliwość, a nam — jak to jest dzisiaj — wstyd okrywa twarz, nam, pochodzącym z Judy, mieszkańcom Jerozolimy, a też całemu Izraelowi — bliskim i dalekim we wszystkich krajach, po których rozproszyłeś nas z powodu niewierności, jakiej się dopuścili wobec Ciebie. **8**. PANIE! Wstyd okrywa twarz nam, naszym królom, naszym książętom i naszym ojcom, bo zgrzeszyliśmy przeciwko Tobie. **9**. Lecz u Ciebie, Pana, naszego Boga, jest miłosierdzie i przebaczenie, gdyż zbuntowaliśmy się przeciwko Tobie **10**. i nie słuchaliśmy głosu JAHWE, naszego Boga, wzywającego nas, by postępować według Jego wskazań, które nam dał przez swoje sługi, proroków. **11**. I cały Izrael przekroczył Twoje Prawo i odwrócił się, aby nie słuchać Twojego głosu. Dlatego dotknęła nas klątwa i przysięga zapisana w Prawie Mojżesza, sługi Bożego, gdyż zgrzeszyliśmy przeciwko niemu. **12**. I spełnił swoje słowa, które wypowiedział przeciwko nam i przeciwko naszym sędziom, którzy nas sądzili, że sprowadzi na nas wielkie nieszczęście, gdyż pod całym niebem nie miało miejsca to, co wydarzyło się w Jerozolimie. **13**. Jak zostało napisane w Prawie Mojżesza, spadło na nas całe to nieszczęście, a my nie ubłagaliśmy JAHWE, naszego Boga, przez odwrócenie się od naszych win i poprzez wnikliwe poznawanie Twojej prawdy. **14**. Dlatego JAHWE dopilnował nieszczęścia i sprowadził je na nas, ponieważ sprawiedliwy jest JAHWE, nasz Bóg, we wszystkich dziełach, których dokonał — ale my nie słuchaliśmy Jego głosu. **15**. Lecz teraz, Panie, Boże nasz, który wyprowadziłeś swój lud mocną ręką z ziemi egipskiej i swoje imię uczyniłeś sławnym, jak to jest dzisiaj — zgrzeszyliśmy, postąpiliśmy bezbożnie. **16**. Panie! Według Twej całej sprawiedliwości niech odwróci się, prosimy, Twój gniew i Twoje wzburzenie od Twojego miasta, Jerozolimy, od Twojej świętej góry, gdyż z powodu naszych grzechów i win naszych ojców Jerozolima wraz z Twoim ludem została wydana na hańbę wszystkim, którzy nas otaczają. **17**. Lecz teraz wysłuchaj, Boże nasz, modlitwy Twojego sługi i jego prośby o miłosierdzie. Rozjaśnij swoje oblicze nad Twoją doszczętnie zniszczoną świątynią — ze względu na siebie samego, Panie! **18**. Nakłoń, mój Boże, swojego ucha i usłysz. Otwórz swoje oczy i spójrz na nasze zniszczenia i na miasto, które jest nazwane Twym imieniem. Gdyż nie ze względu na naszą sprawiedliwość składamy przed Twoje oblicze nasze prośby o miłosierdzie, lecz ze względu na Twoje wielkie miłosierdzie. **19**. O Panie, usłysz, o Panie, odpuść! O Panie, dostrzeż i spraw! Nie zwlekaj, przez wzgląd na siebie, mój Boże, bo Twoim imieniem nazwane jest to Twoje miasto i Twój lud!

Proroctwo o siedemdziesięciu tygodniach

20. A gdy jeszcze mówiłem, modliłem się i wyznawałem mój grzech oraz grzech mojego ludu, Izraela, i zanosiłem moje błaganie przed

oblicze JAHWE, mojego Boga, za świętą górę
mojego Boga — **21**. gdy więc jeszcze mówiłem
w modlitwie, ta postać, Gabriel, którego
zobaczyłem poprzednio w widzeniu, przyleciał
do mnie, ponaglony, mniej więcej w czasie
ofiary wieczornej. **22**. Wyjaśnił mi rzecz w tych
słowach: Danielu, wyszedłem przed chwilą, aby
pomóc ci to jasno zrozumieć. **23**. Już na
początku, gdy zacząłeś prosić o miłosierdzie,
wyszło Słowo, a ja właśnie przybyłem, aby ci je
oznajmić, gdyż jesteś cennym skarbem. Zrozum
więc to Słowo i rozważ to widzenie!
24. Siedemdziesiąt tygodni wyznaczono
twojemu ludowi i twojemu świętemu miastu, dla
dopełnienia się nieprawości, dla rozprawienia się
z grzechem, dla przebłagania za winę, dla
wprowadzenia wiecznej sprawiedliwości, dla
potwierdzenia widzenia i proroka i dla
namaszczenia miejsca najświętszego.
25. Dlatego wiedz i zrozum: Od wyjścia
zarządzenia o tym, by wrócić i budować
Jerozolimę, do Pomazańca-Księcia jest siedem
tygodni i sześćdziesiąt dwa tygodnie — powróci
i będzie odbudowana z rynkiem i wałami
obronnymi — chociaż w trudnych czasach.
26. A po sześćdziesięciu dwóch tygodniach
Pomazaniec będzie zabity i nic Mu — a miasto
i świątynię splądruje lud przychodzącego
księcia, jego zaś kresem powódź — i do końca
wojna, postanowione spustoszenia.
27. I doprowadzi do potwierdzenia przymierza
z wieloma — na jeden tydzień; a w połowie
tygodnia spowoduje zniesienie ofiary krwawej
i z pokarmów. I na krańcu [pasma]
obrzydliwości [będzie] wywołujący spustoszenie
— aż dopełnienie, owszem, postanowione,
wyleje się na pustoszącego.

Rozdział 10

Spotkanie Daniela z aniołami

1. W trzecim roku panowania Cyrusa, króla
perskiego, Danielowi, któremu nadano imię
Belteszasar, zostało objawione Słowo. Słowo to
jest prawdziwe, a zastęp wielki. Daniel rozważał
to Słowo i w widzeniu otrzymał zrozumienie.
2. W tych dniach ja, Daniel, smuciłem się przez
trzy tygodnie. **3**. Nie jadłem smacznych potraw
ani mięsa, nie brałem do ust wina i nie
namaszczałem się olejkiem, póki nie wypełniły
się te trzy tygodnie. **4**. A dwudziestego
czwartego dnia pierwszego miesiąca byłem nad
brzegiem wielkiej rzeki, to jest nad brzegiem
Tygrysu. **5**. Gdy podniosłem oczy, zobaczyłem
jakiegoś mężczyznę. Ubrany był w lnianą szatę,
a biodra przepasane miał pasem ze złota
najwyższej próby. **6**. Jego ciało przypominało
topaz, twarz jaśniała jak błyskawica, a oczy
płonęły jak pochodnie. Ramiona i stopy
błyszczały jak polerowany brąz, a dźwięk jego
głosu był potężny, jak odgłos grzmotu. **7**. I tylko
ja sam, Daniel, oglądałem ten widok.
Towarzyszący mi ludzie niczego nie widzieli, ale
ogarnęło ich drżenie, uciekli i ukryli się.
8. Zostałem zatem ja sam i sam oglądałem ten
przejmujący widok. Wyczerpało to jednak moje
siły. Zwykle żwawy, poczułem się całkowicie
rozbity, każdy ruch oznaczał trud. **9**. Wtedy
usłyszałem jego słowa. Na ich dźwięk upadłem
na twarz w odrętwieniu i z twarzą ku ziemi.
10. Ale zaraz dotknęła mnie jakaś ręka

i potrząsnęła mną tak, że się podniosłem. Oparłem się więc na kolanach i dłoniach. **11**. Danielu, cenny skarbie — zwrócił się do mnie — skup się na tym, co ci powiem. Stań [na nogi] tam, gdzie stoisz, bo przychodzę tu teraz posłany do ciebie! A gdy wypowiedział do mnie te słowa, wyprostowałem się, drżąc. **12**. Nie bój się, Danielu — ciągnął — gdyż od pierwszego dnia, w którym postanowiłeś zrozumieć i uniżyć się przed swoim Bogiem, twoje słowa zostały wysłuchane, a ja przychodzę z powodu twoich słów. **13**. Jednak książę królestwa perskiego przeciwstawiał mi się przez dwadzieścia jeden dni. Wówczas Michał, jeden z pierwszych książąt, przyszedł, by mi pomóc, bo byłem osamotniony tam, przy królach Persji. **14**. A przyszedłem, aby dać ci wyjaśnienie, co ma spotkać twój lud w dniach ostatecznych, bo znów widzenie dotyczy tych dni. **15**. Gdy wypowiadał do mnie te słowa, opuściłem twarz ku ziemi i zaniemówiłem. **16**. Wtedy ktoś przypominający człowieka dotknął moich warg — i otworzyłem usta, i przemówiłem do tego, który stał przede mną: Panie mój, już na sam widok tego poczułem bóle i straciłem siły. **17**. I jak tu może taki sługa mojego pana, jak ja, rozmawiać z takim panem, jak ty? Bo ja już nie mam sił, aby stać, i brakuje mi tchu. **18**. Wtedy ponownie dotknął mnie ktoś, kto wyglądał jak człowiek, i posilił mnie. **19**. Nie bój się, cenny skarbie, pokój ci! — powiedział. — Bądź mężny, bądź naprawdę mężny! A gdy rozmawiał ze mną, poczułem przypływ sił. Niech mój pan mówi — poprosiłem — bo czuję się już posilony. **20**. Wtedy powiedział: Czy wiesz, dlaczego przyszedłem do ciebie? Lecz zaraz muszę wrócić, aby walczyć z księciem Persji. A gdy tylko wyruszę, pojawi się książę Grecji. **21**. Jednak oznajmię ci to, co jest napisane w księdze prawdy. A tymczasem nie ma nikogo, oprócz waszego księcia Michała, kto by mógł dołączyć do mnie w walce przeciwko nim.

Rozdział 111. Ja natomiast w pierwszym roku Dariusza Meda stanąłem, aby go wzmocnić i być dla niego schronieniem.

Proroctwo o nadciągających wojnach

2. A teraz oznajmię ci prawdę: Oto jeszcze trzej królowie powstaną w Persji, lecz czwarty zdobędzie większe bogactwa niż wszyscy jego poprzednicy. A gdy dzięki bogactwu stanie się mocny, poruszy wszystkich przeciwko państwu greckiemu. **3**. Wówczas powstanie potężny król. Zdobędzie on wielką władzę i będzie czynił, co zechce. **4**. A kiedy już powstanie, jego królestwo ulegnie rozpadowi. Zostanie rozdzielone stosownie do czterech stron świata, lecz nie pomiędzy jego potomków i nie według porządku, który by wynikał z jego władzy. Raczej zostanie ono wyrwane i przypadnie innym, a nie jego potomkom. **5**. Następnie do potęgi dojdzie król południa. Lecz jeden z jego książąt okaże się mocniejszy. Swoją władzę rozciągnie na większe obszary. **6**. Po latach jednak sprzymierzą się ze sobą. Córka króla południa przybędzie do króla północy, aby dzięki temu doprowadzić do ugody. Ale jej wpływ okaże się nietrwały. On sam również nie zdoła się ostać. Poniosą klęskę: on, ona, ci, którzy ją sprowadzili, i ten, który ją zrodził

i który ją wspierał w tych czasach. **7**. Miejsce
króla południa zajmie pęd z jej korzeni. Zetrze
się on z armią króla północy, wkroczy do jego
twierdzy, rozprawi się z nimi i odniesie
zwycięstwo. **8**. Do niewoli w Egipcie zabierze
także ich bóstwa, ich lane posągi oraz kosztowne
złote i srebrne naczynia. Potem, przez lata,
będzie trzymał się z dala od króla północy.
9. Król północy wprawdzie wkroczy do
królestwa króla południa, ale powróci znów do
swojej ziemi. **10**. Za to jego synowie podburzą
i zbiorą mnóstwo licznych wojsk. Jeden z nich
wtargnie, przejdzie niczym powódź, tak że
dojdzie do bitwy przy jednej z jego
południowych twierdz. **11**. Rozdrażni to króla
południa. Ruszy do walki z królem północy.
A król północy wprawdzie wystawi wielką
armię, ale ulegnie ona królowi południa. **12**. Król
południa zwycięży, lecz przy tym wzbije się
w pychę. I choć o upadek przyprawi dziesiątki
tysięcy, nie wyjdzie z walki wzmocniony.
13. Król północy ponownie wystawi wielką
armię. Jeszcze większą niż za pierwszym razem.
Po latach najedzie południe z tą właśnie armią
i ogromnym taborem. **14**. W tych czasach wielu
powstanie przeciwko królowi południa. Wśród
nich będą również gwałtownicy z twojego ludu.
Powstaną oni, by wypełnić widzenie, ale potkną
się. **15**. Król północy nadciągnie, usypie wał
i zdobędzie miasto obronne. A oddziały
południa, również te doborowe, nie będą
w stanie się oprzeć — zabraknie im na to sił.
16. Król północy będzie robił, co zechce. Nikt
mu nie zagrozi. Stanie on też w przepięknej
ziemi i dokona zniszczenia. **17**. Potem podejmie
próbę rozciągnięcia swej władzy na całe
królestwo południa i doprowadzenia do ugody
z jego królem. W tym celu da mu córkę za żonę,
by ją następnie przekupić. Ona jednak na to nie
przystanie i wspierać go nie będzie.
18. Wówczas król północy skieruje swoje
zabiegi na obszary nadbrzeżne. Wiele z nich
zdobędzie, lecz pewien dowódca położy kres
jego bucie, a ponadto odpłaci mu za nią.
19. Dlatego znów zwróci się ku twierdzom
swojej ziemi. Potknie się jednak, upadnie i nie
będzie go już można znaleźć. **20**. Po nim
nastanie taki, który wyprawi poborcę, by ratować
splendor królestwa. Ten jednak po kilku dniach
zostanie zdruzgotany, lecz nie z powodu gniewu
i nie z powodu wojny. **21**. Potem nastanie
nikczemnik. Nie powierzą mu godności
królewskiej. Dojdzie do niej pokojowo.
Zdobędzie ją pochlebstwami. **22**. Wysłane
przeciwko niemu siły zostaną zmyte niczym
powodzią — książę przymierza także. **23**. Od
czasu sprzymierzenia się z nim kierować się
będzie zdradą. Wyruszy i będzie silny przy
niewielkiej liczebnie gromadzie. **24**. Nadciągnie
niespodzianie w najżyźniejsze części prowincji
i uczyni to, czego nie czynili jego ojcowie ani
praojcowie. Hojnie rozdzieli między nich łupy,
zdobycz i bogactwo. Będzie knuł plany
przeciwko twierdzom, ale tylko do czasu.
25. Następnie zbierze swe siły i odwagę i z
wielką armią wyruszy przeciwko królowi
południa. Król południa wprawdzie wystawi do
walki dużą i silną armię, ale nie zwycięży —
z powodu planów uknutych przeciwko niemu.
26. Do jego upadku przyczynią się ci, którzy

z nim zasiadali do stołu, jego armia się rozpłynie
i padnie wielu zabitych. **27**. Lecz obaj ci
królowie będą mieli nieszczere zamiary. Będą
się okłamywać, siedząc przy jednym stole. Ich
zakusy spełzną jednak na niczym, gdyż jeszcze
nie przyszedł czas wyznaczony na koniec.
28. Król północy powróci do swej ziemi
z wielkim bogactwem. Wtedy swoje serce
nastawi przeciwko świętemu przymierzu.
Wprowadzi swe zamiary w czyn i wróci do
swojej ziemi. **29**. W oznaczonym czasie
ponownie najedzie południe. Lecz nie powiedzie
mu się tak, jak za pierwszym razem i potem.
30. Przybędą przeciwko niemu okręty z Cypru
i zmuszą go do zmiany planów. Zniechęcony
wróci i wyleje swe wzburzenie na święte
przymierze. Skieruje uwagę na tych, którzy
porzucili święte przymierze. **31**. Wysłane przez
niego siły wkroczą i zbezczeszczą świątynię,
twierdzę, zniosą codzienną ofiarę i ustawią
w świątyni obrzydliwość spustoszenia.
32. Postępujących wobec przymierza bezbożnie
król zwiedzie pochlebstwami, jednak lud
wiernych Bogu zbierze siły i podejmie działania.
33. Roztropni wśród ludu będą uświadamiać
wielu, lecz będą też ginęli od miecza i ognia,
w czasie uprowadzeń i rabunków. Tak będzie
przez pewien czas. **34**. A gdy będą ginęli,
doznają małej pomocy. Wielu też przyłączy się
do nich nieszczerze. **35**. Padną nawet niektórzy
z roztropnych. W ten sposób zostaną poddani
próbie, dojdzie wśród nich do oczyszczenia
i wybielenia. Tak będzie do czasu końca, który
nastąpi o oznaczonej porze. **36**. Król będzie
robił, co zechce. Będzie się wynosił i wywyższał
ponad wszelkie bóstwo. Będzie mówił dziwne
rzeczy przeciwko Bogu bogów. I będzie cieszył
się powodzeniem, aż dopełni się miara gniewu,
gdyż wykona się to, co zostało postanowione.
37. Nie będzie miał względu na bogów swoich
ojców ani na pragnienie kobiet, ani na żadnego
boga — bo wywyższy się ponad wszystkich.
38. Zamiast tego czcić będzie boga warowni —
boga, którego nie znali jego ojcowie. Będzie go
czcił złotem, srebrem, drogimi kamieniami
i kosztownościami. **39**. Względem umocnionych
twierdz będzie postępował przy wsparciu
obcego, uznanego przez siebie boga.
Zwolenników obsypie zaszczytami i obdarzy
władzą nad wieloma, i w nagrodę będzie
obdzielał ziemią. **40**. W czasie końca zetrze się
z nim król południa. Wtedy rozjuszony król
północy wyruszy przeciwko niemu z wozami,
jeźdźcami i wieloma okrętami. Wkroczy do
ziem, zaleje je, przetoczy się przez nie jak
powódź. **41**. Wkroczy też do przepięknej ziemi,
powali dziesiątki tysięcy, lecz ujdą przed nim
Edom, Moab i pierwsi spośród synów Amona.
42. A gdy wyciągnie swoją rękę po ziemie,
nawet dla ziemi egipskiej nie będzie ucieczki.
43. Przejmie on panowanie nad skarbcami złota
i srebra — nad wszystkimi kosztownościami
Egiptu. Pójdą za nim Libijczycy i Kuszyci.
44. Lecz zaniepokoją go wieści ze wschodu i z
północy. Wyjdzie więc w wielkim gniewie, aby
wygubić i wytępić wielu. **45**. I rozbije namioty
swego pałacu między morzami i przepiękną
świętą górą. Wtedy dojdzie do swojego kresu
i nikt mu nie pomoże.

Rozdział 12

1. W tym czasie powstanie wielki książę, Michał, który jest opiekunem synów twojego ludu, a będzie to czas takiego ucisku, jakiego nie było, odkąd istnieje naród, aż do tego właśnie czasu. Wtedy wybawiony będzie twój lud — każdy, którego odnajdą wpisanego do zwoju. **2**. I obudzi się wielu ze śpiących w prochu ziemi — jedni do życia wiecznego, a drudzy na zniewagi i wieczne odrzucenie. **3**. Lecz roztropni będą jaśnieć jak jasność na sklepieniu niebios, a ci, którzy wielu wiodą do sprawiedliwości, jak gwiazdy — na wieki wieczne. **4**. Ale ty, Danielu, zamknij te słowa i zapieczętuj tę księgę aż do czasu końca! Wielu będzie zabieganych i wzrośnie poznanie. **5**. A gdy ja, Daniel, spojrzałem, oto stali tam dwaj inni, jeden po jednej stronie rzeki, a drugi po przeciwnej. **6**. I ten, który stał po tej stronie rzeki, powiedział do odzianego w lnianą szatę, który stał na drugim brzegu: Kiedy nastąpi koniec tych przedziwnych rzeczy? **7**. Wtedy odziany w lnianą szatę, stojący poza wodą, wzniósł ku niebu swe ręce, prawą oraz lewą, i przysiągł na Wiecznie Żywego: Nastąpi on o wyznaczonym czasie, czasach i połowie czasu. Wszystko to dopełni się wtedy, gdy dopełni się rozproszenie mocy świętego ludu. **8**. Ja wprawdzie słyszałem te słowa, lecz ich nie zrozumiałem. Zapytałem więc: Panie! Co będzie końcem tych rzeczy? **9**. A on odpowiedział: Idź, Danielu, bo znaczenie tych słów będzie jasne dopiero w czasie końca. **10**. Wielu będzie się oczyszczało i wybielało, wielu też będzie wypróbowanych. Bezbożni natomiast będą postępować bezbożnie. Nie zrozumie tego żaden z nich, ale roztropni zrozumieją. **11**. Od czasu zniesienia codziennej ofiary i postawienia obrzydliwości spustoszenia upłynie tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt dni. **12**. Szczęśliwy, kto doczeka i dotrwa do tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni. **13**. A ty idź do końca. Potem spoczniesz i do tego, co wyznaczono ci losem, powstaniesz u kresu dni.

Księga Ozeasza

Rozdział 1

Słowo o autorze i jego czasach

1. Słowo, które skierował JAHWE do Ozeasza, syna Beeriego, w czasach Uzjasza, Jotama, Achaza i Hiskiasza, królów Judy, oraz w czasach Jeroboama, syna Joasza, króla Izraela.

Prorok-poselstwo

2. To powiedział JAHWE przez Ozeasza na początku. JAHWE powiedział do Ozeasza: Idź, pojmij za żonę kobietę skorą do nierządu i dzieci [zrodzone z] nierządu, gdyż kraj w strasznym nierządzie odwraca się od JAHWE. **3**. Poszedł więc i pojął Gomer, córkę Diblaima. Poczęła ona i urodziła mu syna. **4**. Wówczas JAHWE powiedział do niego: Daj mu na imię Boże-zasiej, bo już wkrótce nawiedzę dom Jehu za krew przelaną w Jizreelu i położę kres królestwu domu Izraela. **5**. W tym dniu złamię łuk Izraela na równinie Jizreel. **6**. Potem znów Gomer poczęła i urodziła córkę. I powiedział do niego: Daj jej na imię Litości-jej-odmówiono, bo już dłużej nie będę litował się nad domem Izraela, bo Mnie bezwstydnie zdradzili. **7**. Jednak zmiłuję się nad domem Judy i wybawię ich przez

JAHWE, ich Boga, lecz nie stanie się to za pomocą łuku, miecza, wojny, koni ani rydwanów! **8**. A gdy odstawiła od piersi Litości-jej-odmówiono, znów poczęła i urodziła syna. **9**. I powiedział: Daj mu na imię Nie-mój-lud, bo wy nie jesteście moim ludem, a Ja nie będę waszym JESTEM.

Rozdział 2

Zapowiedź ostatecznej odnowy

1. A jednak z liczbą synów Izraela będzie jak z piaskiem morskim, którego nie da się zmierzyć ani zliczyć. I tam, gdzie do nich mówiono: Nie-mój-lud, będą mówić: Jesteście synami Boga żywego. **2**. Zebrani będą synowie Judy, a razem z nimi synowie Izraela, i ustanowią sobie jedną głowę, i ruszą w górę z ziemi! Tak! Będzie to wielki dzień dla Boże-zasiej! **3**. Mówcie do swoich braci: Mój-lud! A do swoich sióstr: Litość-jej-okazano!

Zapowiedź nadchodzącego sądu

4. Oskarżajcie natomiast waszą matkę! Oskarżajcie, że nie jest moją żoną, a ja nie jestem jej mężem. Niech usunie nierząd ze swej twarzy i cudzołóstwo spomiędzy swych piersi, **5**. bo inaczej rozbiorę ją do naga, pokażę jak w dniu narodzin, uczynię podobną do pustyni, zamienię w suchą ziemię i sprawię, że umrze z pragnienia. **6**. Co do jej dzieci, nie okażę im litości, gdyż są one dziećmi nierządu. **7**. Tak, oddawała się innym ich matka, mnożyła wstyd ich rodzicielka. Pójdę za swoimi kochankami — mówiła. — Oni dają mi chleb oraz wodę, wełnę, len, oliwę i wino. **8**. Dlatego cierniami zagrodzę jej drogę, otoczę ją murem — i nie znajdzie swych ścieżek. **9**. Biegnąc, nie dogoni kochanków, gdy będzie ich szukać, nie znajdzie. W końcu powie: Ach, powrócę do mego pierwszego męża, z nim było mi lepiej niż teraz. **10**. Ona nie wie, że to Ja dawałem jej zboże, moszcz oraz oliwę, obsypywałem ją srebrem i złotem — że to Ja, nie jej Baal. **11**. Dlatego wrócę i odbiorę im moje zboże w czasie żniw, mój moszcz w jego porze, odejmę im moją wełnę i len, którymi osłaniała swą nagość. **12**. Na oczach jej kochanków już wkrótce obnażę jej rozpustę — i nikt nie wyrwie jej z mojej ręki. **13**. Tak położę kres wszystkim jej weselom i świętom, nowiom, szabatom i wszelkim rocznicom. **14**. Spustoszę jej winnice i figowce. Mówiła o nich: To ich zapłata dla mnie. Otrzymałam ją od moich kochanków. Więc zamienię je w gąszcza i chaszcze, w żerowisko dla polnych zwierząt. **15**. I nawiedzę ją za dni baalów, którym spalała ofiary, dla których stroiła się w kolczyki i klejnoty i łączyła się z kochankami, o Mnie natomiast zapomniała — oświadcza JAHWE. **16**. Dlatego Ja ją przywabię, zaprowadzę na pustynię i przemówię do jej serca. **17**. Tam otrzyma ode Mnie swe winnice, Dolinę Niepokoju zmienię w bramę nadziei i zaśpiewa mi tam jak za dni swej młodości, jak w dniu swojego wyjścia z Egiptu.

Zapowiedź trwałej odnowy, trwałego przymierza i powodzenia

18. I stanie się w tym właśnie dniu — oświadcza JAHWE — że zawołasz do Mnie: Mój Mężu! Nie powiesz już: Mój Baalu! **19**. Bo usunę z jej

ust imiona baalów, nikt nie wspomni już ich imienia. **20**. W tym dniu zawrę dla niej przymierze ze zwierzętami pól, z ptakami i z tym, co pełza po ziemi, a połamię łuk i miecz — usunę z ziemi wojnę; dzięki Mnie do snu ułożą się bezpieczni. **21**. I poślubię cię sobie na wieki, poślubię cię, wnosząc sprawiedliwość, prawo, łaskę i litość. **22**. Poślubię cię, wnosząc wierność — i uznasz we Mnie JAHWE. **23**. W tym dniu — oświadcza JAHWE — odpowiem niebu, a ono odpowie ziemi, **24**. ziemia natomiast odpowie zbożu, winogronom i oliwie, a te skierują odpowiedź do Boże-zasiej! **25**. I zasieję ją sobie w ziemi, zlituję się nad Litości-jej-odmówiono i powiem do Nie-mojego-ludu: Jesteś Moim-ludem. A on Mi odpowie: Mój Boże!

Rozdział 3

Doświadczenia proroka i zapowiedź odnowy Izraela

1. I znów JAHWE powiedział do mnie: Idź, pokochaj kobietę kochającą innego i cudzołożącą. Podobnie JAHWE kocha synów Izraela, a oni odwracają się do innych bogów i lubią placki z rodzynkami. **2**. Nabyłem ją więc sobie za piętnaście srebrników oraz za chomer i letek jęczmienia. **3**. Powiedziałem do niej: Pozostań u mnie na dłuższy czas, źle się nie prowadź, nie oddawaj się mężczyznom, a ja też do ciebie [nie przyjdę]. **4**. Gdyż synowie Izraela przez dłuższy czas pozostawać będą bez króla, bez księcia, bez ofiar, bez posągu, bez efodu i bez bożków po domach. **5**. Potem jednak zawrócą synowie Izraela i będą szukać JAHWE, swego Boga, oraz króla z rodu Dawida. W dniach ostatecznych zwrócą się przerażeni do JAHWE i będą liczyć na Jego dobroć.

Rozdział 4

Pozew JAHWE przeciwko ludowi

1. Słuchajcie słowa JAHWE, synowie Izraela, gdyż Pan wnosi sprawę przeciw mieszkańcom kraju. Bo nie ma w kraju ani wierności, ani miłosierdzia, nie ma w kraju uznania dla Boga. **2**. Jest za to przekleństwo, oszustwo, mord, kradzież, cudzołóstwo — to rozmnożyło się i bożek prześciga się z bożkiem. **3**. Dlatego smuci się ziemia, marnieją jej mieszkańcy, ubywa polnej zwierzyny, ptactwa na polach, a także ryb w morzach. **4**. I co? Niech nikt nie oskarża i niech nikt nie osądza?! Z tobą, tak, z tobą, mam sprawę, kapłanie! **5**. Potykasz się dniem i nocą, a wraz z tobą potyka się prorok — i zniszczyłeś swój lud! **6**. Mój lud jest wystawiany na zgubę z powodu braku poznania, ponieważ ty odrzuciłeś poznanie! Odrzucę cię! Nie będziesz mi kapłanem, a ponieważ zapomniałeś o Prawie swego Boga, Ja też zapomnę o twych dzieciach. **7**. Im więcej kapłanów, tym więcej Mi grzeszą, swą chwałę zamienili w hańbę. **8**. Żyją z grzechu mego ludu i ku ich winie kierują swe pragnienia. **9**. Lecz podobnie jak z ludem stanie się z kapłanem: nawiedzę go za jego drogi i odpłacę mu za jego czyny. **10**. Będą jedli, lecz nie nasycą się, będą uprawiali nierząd, lecz się nie rozmnożą, gdyż opuścili JAHWE, aby pilnować nierządu. **11**. Wino i moszcz odbierają rozum. **12**. Mój lud pyta o radę drewno! Jego gałązka oznajmia mu odpowiedź! To duch nierządu go zwodzi —

i cudzołożą, wyłamując się spod władzy swego Boga. **13**. Na szczytach gór składają ofiary i na pagórkach spalają kadzidła, pod dębem, pod topolą i pod terebintem — bo przyjemny jest ich cień — dlatego wasze córki uprawiają nierząd, a wasze synowe cudzołożą. **14**. Trudno karać wasze córki za to, że uprawiają nierząd, albo synowe za to, że cudzołożą, skoro oni sami odchodzą na bok z nierządnicami i z kapłankami składają ofiary, a lud, nie rozumiejąc niczego, upada. **15**. Skoro ty uprawiasz nierząd, Izraelu, niech przynajmniej Juda nie ściąga na siebie winy! Nie chodźcie więc do Gilgal i nie pielgrzymujcie do Bet-Awen, i nie przysięgajcie: Jak żyje PAN! **16**. Owszem, Izrael opiera się jak uparta krowa, lecz wkrótce JAHWE będzie ich pasł jak jagnię na otwartej przestrzeni. **17**. Efraim zaprzyjaźnił się z bóstwami! Dajcie mu spokój! **18**. Gdy skończy się trunek, nurzają się w nierządzie, delektują się hańbą bezwstydu. **19**. Przygniecie ich wiatr swoimi skrzydłami, zawstydzą się z powodu swych ołtarzy.

Rozdział 5

Zapowiedź nieuchronnej kary

1. Słuchajcie tego, kapłani! Weź to pod uwagę, domu Izraela! Nastaw ucha, domu królewski! Czeka was sąd! Staliście się sidłem dla Mispy, siecią rozciągniętą nad Taborem, **2**. w rozlewie krwi posunęliście się, zbuntowani, daleko, dlatego Ja ukarzę was wszystkich! **3**. O, Ja znam Efraima, Izrael nic przede Mną nie ukryje. Efraim uprawiał nierząd, Izrael jest skalany! **4**. Ich uczynki nie pozwolą im zawrócić do Boga, ponieważ duch nierządu przebywa w ich wnętrzu i, w rzeczy samej, nie znają JAHWE. **5**. Pycha Izraela świadczy przeciwko niemu. Dlatego upadnie Izrael, Efraim padnie z powodu swej winy, a z nim pogrąży się też Juda. **6**. Przyjdą wprawdzie ze swoimi owcami i swoim bydłem, aby szukać JAHWE, ale Go nie znajdą — odsunął się od nich. **7**. Dopuścili się zdrady względem JAHWE, napłodzili synów z nieprawego łoża, święta nowiu wkrótce pożrą ich wraz z dziedziczną własnością! **8**. Zadmijcie w róg w Gibei, niech zabrzmi trąba w Ramie, wznieście okrzyk w Bet-Awen, zadrżyj, Beniaminie! **9**. Efraim stanie się pustkowiem, gdy nadejdzie dzień kary. Wśród plemion Izraela ogłaszam to jako pewne! **10**. Książęta Judy postępowali jak ludzie przesuwający granicę, wyleję na nich mój gniew niczym wodę. **11**. Efraim będzie ujarzmiony, zgnieciony przez sąd, ponieważ chętnie służył nic nie wartym bóstwom. **12**. A Ja będę jak mól dla Efraima i jak próchnica dla domu Judy. **13**. Efraim dojrzał swą chorobę, Juda zobaczył swój wrzód. I udał się Efraim do Asyrii, wyprawił posłów do wielkiego króla, lecz on nie zdoła was wyleczyć ani uzdrowić waszej rany. **14**. Dlatego że Ja będę jak lew dla Efraima i jak młode lwię dla Judy. Ja, Ja sam rozszarpię ich i odejdę, uniosę zdobycz — nikt ich nie uratuje. **15**. A potem udam się na swoje miejsce, tam pozostanę, aż uznają swą winę i zaczną szukać mojego oblicza, i poszukiwać Mnie w swojej niedoli.

Rozdział 6

Zapowiedź ratunku

1. Chodźcie, zawróćmy do PANA! Tak, On nas rozszarpał, ale też uleczy, zranił nas, ale nas też opatrzy! **2**. Po dwóch dniach nas wskrzesi, trzeciego dnia nas podniesie — i będziemy żyć przed Jego obliczem. **3**. Poznawajmy, usilnie starajmy się poznać JAHWE. Jego nadejście jest tak pewne jak nastanie świtu, On odświeży nas jak deszcz, jak późny deszcz, który ożywia ziemię! **4**. Co mam ci uczynić, Efraimie? Co mam ci uczynić, Judo? Przecież wasze miłosierdzie jest jak obłok o poranku, jak rosa, która szybko znika. **5**. Dlatego ociosywałem ich przez proroków, zabijałem wypowiedziami moich ust, mój sąd wzejdzie nad wami jak światło. **6**. Gdyż miłosierdzia chcę, nie ofiary, waszego poznania Boga bardziej niż całopaleń. **7**. Lecz oni jak Adam podeptali przymierze! O, jak Mi się sprzeniewierzyli! **8**. Gilead to miasto czyniących nieprawość, miejsce naznaczone śladami krwi. **9**. Zgraja kapłanów, jak zaczajona banda, morduje na drodze do Sychem. O tak, przeprowadzają swój ohydny plan! **10**. W domu Izraela widziałem okropne rzeczy. Straszny nierząd u Efraima! Izrael się splamił. **11**. Również dla ciebie, Judo, wyznaczone jest żniwo, gdy przywrócę powodzenie mojemu ludowi!

Rozdział 7

Zapowiedź zniszczenia

1. Gdy będę leczył Izraela, wtedy ujawni się wina Efraima i całe zło Samarii. Gdyż popełniają oszustwa! Złodziej plądruje domy, na zewnątrz rabuje banda. **2**. Wcale nie myślą w swoim sercu, że Ja pamiętam każde ich zło. Lecz wkrótce otoczą ich zewsząd ich czyny, dotrą przed moje oblicze! **3**. Królowie cieszą się ich złem, książęta zaś ich oszustwami. **4**. Wszyscy są cudzołożnikami. Są niczym rozpalony piec, piekarz nie musi go rozpalać, gdy, po zagnieceniu ciasta, czeka, aż się zakwasi. **5**. Królowie co dzień schorowani, książęta rozpaleni winem, do naśmiewców wyciągają ręce. **6**. Tak, rozpalone jest jak piec ich serce. Nocą uśpiony jest ich gniew, lecz o poranku — bucha płomieniem! **7**. Każdy z nich zionie żarem jak piec — i pożerają swoich władców. Wszyscy królowie poupadali. Nikt z nich nie woła do Mnie. **8**. Efraim? Zmieszał się on z narodami! Efraim stał się jak nie obrócony placek. **9**. Obcy pożarli jego siłę, a on nic o tym nie wie; siwizna go przyprószyła — a on nic o tym nie wie. **10**. Pycha Izraela świadczy przeciwko niemu. Nie nawracają się do JAHWE, swego Boga, i nie szukają Go mimo swego stanu. **11**. Efraim stał się jak gołąb głupi, bez rozumu! Wzywali Egipt, poszli do Asyrii! **12**. Kiedy tak krążą, rozepnę nad nimi sieć, ściągnę ich w dół niczym schwytane ptaki, ukarzę ich po siedmiokroć za ich zło. **13**. Biada im, że uciekli ode Mnie! Zguba im za ich bunt wobec Mnie. Ja ich wykupuję, a oni głoszą o Mnie kłamstwa! **14**. Nie wołają też do Mnie w swym sercu, choć jęczą [do bóstw] na swych łożach, kaleczą się, bo chcą zboża i moszczu — odstępują ode Mnie. **15**. Ja ich ćwiczyłem, wzmacniałem ich ramiona, a oni knuli zło przeciw Mnie! **16**. Wrócą pod jarzmo! Bo stali się jak zawodny łuk. Ich

książęta padną od miecza z powodu zuchwałych słów. Będą się z nich za to wyśmiewać w ziemi egipskiej.

Rozdział 8

Powody zniszczenia

1. Przyłóż trąbę do ust! Jakby orzeł krąży nad domem PANA! Ponieważ przestąpili moje przymierze, przekroczyli moje Prawo! **2**. Krzyczą do Mnie: Znamy Cię, Boże Izraela! Boże mój! **3**. Izrael odrzucił jednak dobro, niech go ściga wróg! **4**. Powołują królów, lecz nie ode Mnie, ustanawiają książąt, lecz bez mojej wiedzy. Ze swego srebra i złota narobili bóstw, by się doigrać zniszczenia! **5**. Odrzucam cielca Samarii! Zapłonął mój gniew przeciw nim. Jak długo Izrael ma pozostawać bez kary? **6**. A ten cielec? To robota rzemieślnika! Żaden to Bóg! Owszem, skończy on w płomieniach! **7**. Tak, sieją wiatr — i będą zbierać burzę. Zboże nie ma kłosa, nie będzie więc mąki, a nawet gdyby była, posilą się nią obcy. **8**. Przepadł Izrael — już teraz jest wśród narodów jak niepotrzebny sprzęt przez nikogo niechciany. **9**. Bo wybrali się do Asyrii! Dziki osioł samotnie błądzący! Efraim wynajął sobie kochanków! **10**. Ale choć dają prezenty wśród narodów, wkrótce ich zgromadzę na sąd i zaczną maleć pod ciężarem Króla książąt. **11**. Tak, Efraim namnożył ołtarzy dla ofiar za grzech, a stały mu się one ołtarzami grzechu. **12**. Choć spisałem mu wiele moich wskazań, potraktowali je jak coś obcego. **13**. Składają ofiary z moich darów, również mięso — i jedzą je! Lecz one nie podobają się JAHWE. On wspomni ich winę i ukarze za grzechy! Wrócą do Egiptu! **14**. Izrael zapomniał o swoim Stwórcy i nabudował świątyń. Juda też namnożył miast obronnych. Ale ześlę ogień na te jego miasta, strawi on jego pałace.

Rozdział 9

Zapowiedź kresu świąt i uroczystości

1. Nie ciesz się, Izraelu! Nie wesel się jak ludy, gdyż odstąpiłeś w nierządzie od Boga, lubiłeś, gdy na klepiskach płacono ci za nierząd! **2**. Lecz klepiska i tłocznie już ich nie wykarmią, a moszcz okaże się zawodny. **3**. Nie pozostaną w ziemi PANA! Efraim pójdzie do Egiptu, w Asyrii będzie jadł nieczysty pokarm. **4**. Nie będą w ofierze wylewać wina dla JAHWE, nie sprawią Mu przyjemności swoimi ofiarami. Będzie to dla nich niczym chleb żałoby — kto go spożyje, stanie się nieczysty. Tak, swoim chlebem zaspokoją tylko swój głód, nie przyniosą go do domu JAHWE. **5**. Co będziecie robili, kiedy przyjdą święta? Czym to się zajmiecie w świąteczny dzień PANA? **6**. Bo choćby nawet uszli z powodu spustoszenia, Egipt ich pozbiera, a Memfis pogrzebie. Ich srebrne kosztowności przypadną pokrzywie, a w ich namiotach rozgości się głóg. **7**. Nadeszły dni nawiedzenia! Nadeszły dni odpłaty! Przekona się Izrael, czy prorok jest głupcem i czy szaleńcem jest człowiek mający ducha — a stanie się to z powodu twojej wielkiej winy i z powodu twojej wielkiej wrogości. **8**. Czy Efraim jest stróżem? Czy prorokiem u mego Boga? Sidło ptasznika jest na wszystkich jego drogach, a wrogość w domu jego Boga. **9**. Pogrążyli się

w zepsuciu jak za dni Gibei. Lecz On wspomni ich winę, nawiedzi ich za grzechy.

Zapowiedź odrzucenia i niewoli

10. Izrael był dla Mnie jak winne grona na pustyni. Traktowałem z początku waszych ojców jak wczesną figę na figowcu. Lecz potem przyszli do Baal-Peor i poświęcili się hańbie! I stali się ohydztwem jak to, co pokochali. **11**. Efraim? Niczym ptak uleci jego chwała — nie będzie noworodków ani kobiet przy nadziei, ani nawet poczęcia. **12**. A nawet gdyby synów odchowali, to im ich uśmiercę, nikt im nie zostanie. Biada im, gdy się od nich odwrócę! **13**. Efraim, jak widziałem, wystawi córki na łup, a swoich synów Efraim wyprowadzi na ścięcie. **14**. Daj im, JAHWE, co masz im dać: niepłodne łono i piersi wyschnięte! **15**. Całe ich zło zaczęło się już w Gilgal! Tak, tam ich odrzuciłem. Za ich zło wypędzę ich z mego domu. Nie będę ich już kochał — wszyscy ich książęta to zwykli buntownicy! **16**. Efraim powalony. Jego korzeń — suchy. Owocu nie urodzi — a gdyby urodził, uśmiercę skarby ich łona. **17**. Mój Bóg ich odrzuci, bo Go nie słuchali — i będą tułaczami wśród narodów.

Rozdział 10

Zapowiedź kresu kultu, władzy i stolicy

1. Izrael to płodna winorośl, owoc przynosi stosowny! Im więcej tego owocu, tym więcej stawiali ołtarzy, im lepiej powiodło się ziemi, tym piękniej zdobili święte słupy. **2**. Nieszczere było ich serce — wkrótce poniosą karę. On sam złamie kark ich ołtarzom, rozbije ich święte słupy. **3**. Tak, wkrótce powiedzą: Nie mamy króla, gdyż nie baliśmy się JAHWE, a król — jak on może nam pomóc? **4**. Rzucają puste słowa, przysięgają daremnie, zawierają przymierza i prawo zarasta bruzdy na polach niczym trujący chwast. **5**. Mieszkańcy Samarii drżą o cielca Bet-Awen. Tak, smuci się nad nim jej lud i lamentują jego gorliwcy, płaczą nad jego chwałą, że im została odjęta. **6**. Zaprowadzą go też do Asyrii w daninie dla wielkiego króla. Efraim okryje się hańbą, będzie się wstydził Izrael za swego bożka z drewna. **7**. Samaria legnie w gruzach! A jej król? Będzie jak drzazga miotana po powierzchni wody. **8**. Zniszczą wyżyny Winy — ten grzech Izraela; cierń i oset porośnie ich ołtarze. Wówczas powiedzą do gór: Przykryjcie nas! A do pagórków: Padnijcie na nas!

Zapowiedź rozprawy wojennej

9. Od dni Gibei grzeszyłeś, Izraelu. Tam zbuntowaliście się! Czy w Gibei nie dosięgnie ich wojna przeciwko synom bezprawia? **10**. Z mojej woli ukarzę ich, zbiorą się przeciwko nim ludy i zakują za dwie ich winy. **11**. Efraim jest wyćwiczoną jałówką — lubi młócić! Więc Ja sam mu założę porządne jarzmo na kark. Zaprzęgnę Efraima! Juda będzie orał, a Jakub mu bronował. **12**. Siejcie sobie sprawiedliwość, żnijcie owoc wierności, uprawiajcie sobie nowy ugór, bo czas szukać JAHWE, aż przyjdzie i zrosi was deszczem tego, co prawe. **13**. Wy tymczasem oraliście bezbożność, żęliście niegodziwość, jedliście owoc kłamstwa. To dlatego, że zaufaliście swoim rydwanom i mnóstwu swego wojska.

14. Dlatego rozlegnie się wrzawa wojenna przeciw twojemu ludowi, wszystkie wasze umocnienia zostaną zburzone! I będzie jak w dniu walki, gdy Szalman burzył Bet-Arbel i gdy matki rozcinano na trupach ich dzieci. **15**. Tak uczynię wam, Betel, za wasze straszne zepsucie. Wraz z przyjściem poranka odejdzie król Izraela.

Rozdział 11

Niewola i odnowa

1. Gdy Izrael był chłopcem, pokochałem go — i wezwałem mego syna z Egiptu. **2**. Ale im bardziej ich wzywałem, tym bardziej ode Mnie odchodzili. Składali ofiary baalom i spalali kadzidła bożyszczom. **3**. A przecież to Ja uczyłem Efraima chodzić, brałem go na swe ramiona. A jego ludzie? Nawet nie byli świadomi, że to Ja ich leczyłem. **4**. Przyciągałem go więzami ludzkimi, powrozami miłości — byłem dla Efraima jak ci, którzy podnoszą niemowlę do policzka, pochylałem się, aby go nakarmić. **5**. Teraz jednak zawróci do ziemi egipskiej! Asyria będzie mu królem, gdyż nie chcieli zawrócić do Mnie. **6**. I miecz zawiruje w jego miastach, i pochłonie fałszywych proroków — pożre ich z powodu ich rad. **7**. A mój lud? Uparty w odstępstwie ode Mnie, woła ku Baalowi, jego wszyscy wielbią! **8**. Jak mam cię porzucić, Efraimie? Jak pozostawić w nieszczęściu, Izraelu? Czy miałbym zostawić cię jak Admę? Postąpić z tobą jak z Seboim? Gdzie indziej kieruje Mnie serce, wezbrała we Mnie litość. **9**. Nie spadnie na was żar mojego gniewu. Nie wrócę, by znów zniszczyć Efraima. Gdyż Ja jestem Bogiem, a nie człowiekiem, Świętym pośród was — nie przyjdę wywrzeć gniewu! **10**. A oni pójdą za JAHWE, gdy ryknie jak lew! Tak, On ryknie! Wtedy przybędą z drżeniem synowie od strony morza, **11**. przylecą z drżeniem niczym ptak z Egiptu, niczym gołąb z Asyrii. I sprawię, że na nowo zamieszkają w swych domach — oto Słowo JAHWE.

Rozdział 12

Mowa oskarżycielska

1. Efraim otoczył Mnie kłamstwem, a dom Izraela — fałszem, Juda zaś ciągle włóczy się za Bogiem, lecz wobec Świętego jest wierny. **2**. Efraim pasie się wiatrem, cały dzień pogania wiatr pustyni. Mnoży kłamstwo i gwałt. Sprzymierza się z Asyrią i oliwę śle Egiptowi. **3**. Pan wiedzie spór z Judą, ukarze Jakuba stosownie do jego dróg, odpłaci mu według jego czynów. **4**. Już w łonie matki przechytrzył swego brata, a w sile wieku zmagał się z Bogiem. **5**. Mocował się z aniołem — i zwyciężył. Płakał — i dostąpił miłosierdzia. W Betel — tam spotkał Boga i tam razem z Nim rozmawiał. **6**. A był to JAHWE, Bóg Zastępów, JAHWE — pod tym imieniem sławny. **7**. Ty więc zawróć do swego Boga, zabiegaj o wierność i prawo, w swym Bogu pokładaj nadzieję — zawsze! **8**. Kanaan! W jego ręku fałszywe szale, lubi oszukiwać! **9**. A Efraim na to: Owszem, wzbogaciłem się, zdobyłem bogactwo. Lecz w tym, co osiągnąłem, nie dopatrzono się grzechu, który obciążałby mnie jakąś winą! **10**. Lecz Ja, JAHWE, jestem twoim Bogiem od

czasów ziemi egipskiej. Znów cię umieszczę
w namiotach, tak jak za dni spotkania.
11. Przemawiałem do proroków — to Ja
mnożyłem widzenia. Za pośrednictwem
proroków mówiłem w przypowieściach.
12. W Gileadzie panuje nieprawość! Ach, jaką
marnością się stali! W Gilgal z byków składają
ofiary! Ich ołtarze są też jak kupy kamieni
ułożone przy bruzdach na polach. **13**. Uciekł
Jakub na pola Aramu, tam Izrael służył
w zamian za żonę, w zamian za kobietę pilnował
owiec. **14**. A JAHWE przez proroka
wyprowadził Izrael z Egiptu, pilnował go za
pośrednictwem proroka. **15**. Lecz Efraim drażnił
Go nad wyraz gorzko, dlatego krew, którą
przelał, pozostawi na nim i odpłaci mu jego Pan
za zniewagi.

Rozdział 131. Gdy przemówił, Efraima
przeszedł dreszcz; wprawdzie cieszył się
świetnością w Izraelu, lecz splamił się Baalem
i umarł.

Upadek Samarii

2. A teraz grzeszą jeszcze bardziej! Porobili
sobie lane posążki, srebrne bóstwa według
swego pomysłu — wszystkie one to dzieło
rzemieślników. I wzywają: Składajcie im ofiary!
Ludzie zaś całują cielce! **3**. Dlatego będą niczym
obłok poranny, niczym rosa, która szybko znika,
niczym plewa rozwiewana z klepiska, niczym
dym ulatujący przez okna. **4**. A Ja, JAHWE,
jestem twoim Bogiem od czasów ziemi
egipskiej, Boga poza Mną znać nie miałeś, bo
oprócz Mnie nie ma Wybawcy! **5**. Ja pasłem cię
na pustyni, w ziemi nieustannej suszy. **6**. Lecz
gdy znaleźli się na swoim pastwisku, nasycili
się; a gdy byli syci, ich serce wpadło w pychę —
i dlatego o Mnie zapomnieli. **7**. Dlatego stanę się
dla nich jak lew, jak pantera zaczajona przy
drodze, **8**. napadnę na nich jak niedźwiedzica,
której zabrano młode, i rozerwę im piersi nad
sercem — pożrę ich tam jak lwica, rozszarpię jak
dziki zwierz. **9**. Zniszczę cię, Izraelu. I kto
przyjdzie ci z pomocą? **10**. Gdzie jest teraz twój
król, by ratować cię w twoich miastach? Gdzie
wodzowie, od których domagałeś się: Dajcie mi
króla i książąt?! **11**. Dałem ci króla w moim
gniewie i zabieram go w mym uniesieniu!
12. Wina Efraima spisana, jego grzech —
zachowany na pomstę! **13**. Ogarną go bóle
rodzącej — lecz on okaże się dzieckiem
niemądrym, nie zjawi się na czas u wyjścia
z łona matki. **14**. Czy mam ich wykupić z mocy
świata zmarłych? Czy mam ich wykupić od
śmierci? Gdzie są, o śmierci, twe kolce? Gdzie,
świecie zmarłych, twe żądło? Litość ukryje się
przed mym wzrokiem! **15**. Tak, choćby wybujał
jak trzcina, nadciągnie wiatr wschodni, wiatr
JAHWE wzniesie się z pustyni! Osuszy jego
źródło, wysuszy się jego zdrój — On splądruje
skarbiec pełen cennych bogactw! **16**. Samaria
poniesie karę za winę, gdyż zbuntowała się
przeciw Bogu — padną od miecza! Jej
niemowlęta będą roztrzaskane, a kobiety w ciąży
rozprute.

Rozdział 14

Obietnice dla nawróconych

1. Zawróć, Izraelu, do JAHWE, swego Boga,
gdyż upadłeś przez własną winę! **2**. Weźcie

z sobą słowa i zawróćcie do PANA! Powiedzcie
do Niego: Zdejmij z nas całkowicie winę
i przyjmij nasze wyznanie, ponieważ chcemy
przynieść owoce naszych warg. **3**. Asyria nas nie
zbawi! Nie dosiądziemy koni i nie powiemy już:
Nasz Boże! do dzieła naszych rąk. Bo u Ciebie
sierota znajduje miłosierdzie. **4**. Uleczę ich
odstępstwo, pokocham z całą chęcią, gdyż
odwrócił się od nich mój gniew. **5**. Będę dla
Izraela jak rosa, rozkwitnie jak lilia i zapuści
korzenie jak Liban. **6**. Strzelą jego gałązki
i będzie dorodny jak oliwka, a swoją woń wyda
jak Liban. **7**. W Jego cień wrócą mieszkańcy,
zaczną uprawiać zboże, zakwitną jak winorośl,
będą sławni jak wino Libanu. **8**. Efraimie! Cóż
mi do bóstw?! Ja upokorzyłem i Ja go doglądnę!
Ja jestem jak cyprys zielony, swój owoc masz
dzięki Mnie. **9**. Kto mądry, niech to zrozumie,
kto rozumny, niech pozna; gdyż drogi JAHWE
są proste — i chodzą nimi sprawiedliwi,
a niegodziwi upadają na nich.

Księga Joela

Rozdział 1

Słowo o autorze

1. Słowo, które JAHWE skierował do Joela, syna
Petuela.

Wezwanie do opamiętania w obliczu klęsk żywiołowych

2. Posłuchajcie tego, starsi, zwróćcie uwagę,
wszyscy mieszkańcy ziemi! Czy coś takiego
zdarzyło się za waszych dni albo za dni waszych
ojców? **3**. Opowiedzcie o tym swoim dzieciom
i wnukom, a ich dzieci niech to przekażą
następnemu pokoleniu! **4**. Otóż to, co zostało po
gąsienicy, zjadł konik polny; to, co po koniku
polnym, zjadła szarańcza, a to, co po szarańczy,
pochłonęła śnieć. **5**. Ocknijcie się, pijani!
Zapłaczcie! Rozpaczajcie za winem, wszyscy,
którzy po nie sięgacie, bo wam je odejmą od ust.
6. Gdyż moją ziemię najechał naród mocny
i niezliczony. Jego zęby to zęby lwa, to
uzębienie lwicy! **7**. Spustoszył moją winnicę,
w drzazgi poszły figowce, doszczętnie je odarł,
zbielały porzucone pędy. **8**. Zawódź jak dziewica
we włosiennicy nad narzeczonym z jej młodych
lat! **9**. Bo w domu JAHWE ustały ofiary
z pokarmów oraz płynów. Okryci żałobą kapłani
— słudzy PANA! **10**. Zniszczone pola! Ubolewa
ziemia! Zniszczone zboże! Wysechł moszcz!
Brakuje oliwy! **11**. Rumieńcie się, rolnicy!
Narzekajcie, winiarze! Bo brak pszenicy,
jęczmienia — nie będzie plonów z pól!
12. Uschła winorośl! Zawiódł figowiec! Granaty,
daktyle, jabłonie — sterczą na polach drzewa
wyschnięte na wiór! I wstyd wyparł radość
spośród synów ludzkich. **13**. Przepaszcie się,
narzekajcie, kapłani! Płaczcie, słudzy ołtarza!
Przychodźcie, śpijcie we włosiennicach, słudzy
mojego Boga! Bo w domu waszego Boga ustały
ofiary z pokarmów i z płynów! **14**. Ogłoście
święty post! Zwołajcie zgromadzenie! Zbierzcie
starszych, wszystkich mieszkańców ziemi, do
domu JAHWE, waszego Boga, i głośno wołajcie
do Niego! **15**. Ach! Cóż za dzień! Tak! Bliski
jest dzień PANA! Przychodzi jako zagłada od
Wszechmocnego! **16**. Czyż na naszych oczach
nie wyczerpała się żywność? A w domu naszego
Boga — radość i wesele? **17**. Wyschły ziarna

pod grudami ziemi! Składy — spustoszone! Spichrze — rozwalone! Ponieważ uschło zboże. **18**. Jakże porykują zwierzęta! Błąkają się stada bydła! Tak! Nie ma dla nich pastwisk! Stada owiec też ponoszą karę. **19**. Do Ciebie wołam, PANIE! Ogień pożarł pastwiska na stepie, płomień strawił wszystkie drzewa polne. **20**. Nawet dzikie zwierzęta patrzą tęsknie ku Tobie, gdyż wyschły koryta rzeczne i pastwiska na stepie popalone ogniem.

Rozdział 2

Zapowiedź nadejścia dnia JAHWE

1. Zadmijcie w róg na Syjonie! Zatrąbcie na alarm na mej świętej górze! Drżyjcie, mieszkańcy ziemi! Nadchodzi dzień PANA! Tak! Jest już bliski! **2**. To dzień ciemności i mroku, obłoków i gęstych chmur. Nadciąga lud! Wielki i potężny. Zalewa góry niczym zorza światłem! Podobnego nie było wcześniej i po nim nie będzie większego — do najdalszych pokoleń. **3**. Przed nim ogień, który zżera wszystko, za nim — straszna pożoga. Przed nim ziemia jest jak ogród Eden, po nim jak step — spustoszona! Nie ma też przed nim ucieczki! **4**. Lud ten wyglądem przypomina konie, pędzi niczym rumaki! **5**. Słychać turkot rydwanów, skaczą one po szczytach gór — jak trzaskający płomień ognia, gdy trawi ściernisko; prą jak potężny lud w zwartym szyku bitewnym. **6**. Ludzie przed nimi mdleją. Twarze bledną ze strachu. **7**. A ci biegną silni i straszni, forsują mury jak doświadczeni w boju — i każdy idzie swą drogą. Nie zbacza ze swojej ścieżki. **8**. Nie potrąca jeden drugiego. Każdy podąża swym torem. Jeśli któregoś powali pocisk, inny staje w wyłomie. **9**. Obiegają miasto. Forsują mury. Wspinają się na domy. Włamują się przez okna jak złodzieje. **10**. Drży przed nimi ziemia. Trzęsie się niebo. Ciemnieją słońce i księżyc. Gwiazdy tracą swój blask. **11**. A JAHWE rzuca rozkaz swojemu wojsku — ogromny jest Jego obóz! Potężny wykonawca Jego rozkazu! O tak! Wielki jest dzień PANA! Straszny! Kto zdoła go przetrwać?

Wezwanie do opamiętania

12. Lecz nawet teraz — oświadcza JAHWE — zawróćcie do Mnie całym swoim sercem: w poście, z płaczem i z żalem! **13**. Rozdzierajcie swe serca, a nie tylko szaty! Zawróćcie do JAHWE, swojego Boga, gdyż On jest łaskawy i miłosierny, nieskory do gniewu i pełen łaski, litościwy w obliczu nieszczęścia! **14**. Kto wie? Może zmieni zdanie? Może się zlituje, pozostawi błogosławieństwo, ofiarę z pokarmów i płynów dla JAHWE, waszego Boga? **15**. Zadmijcie w róg na Syjonie! Ogłoście święty post! Zwołajcie zgromadzenie! **16**. Wezwijcie lud, poświęćcie zebranie, zbierzcie starszych, zgromadźcie dzieci — i niemowlęta karmione piersią! Niech z komnaty wyjdzie pan młody i panna młoda spoza zasłony! **17**. Niech słudzy JAHWE, kapłani, zapłaczą między przedsionkiem a ołtarzem. Zmiłuj się — niech powiedzą — nad swym ludem, JAHWE, i nie wydawaj swego dziedzictwa na hańbę! Niech narody nie panują nad nim! Dlaczego mają drwić pomiędzy ludami: Gdzie się podział ich Bóg?

Odpowiedź JAHWE

18. I w JAHWE wezbrała żarliwość o Jego ziemię, postanowił oszczędzić swój lud. **19**. Oto, co ogłosił JAHWE swojemu ludowi: Ześlę wam zboże i moszcz, ześlę wam oliwę — i nasycicie się tym. Nie wydam was już na hańbę wśród narodów. **20**. Oddalę też od was wroga z północy. Zapędzę go do ziemi suchej i pustej. Jego straż przednia skończy w Morzu Wschodnim, a jego tylna w Zachodnim. Rozejdzie się po nim smród, zostanie tylko odrażająca woń, bo był potężny w swym dziele. **21**. Nie bój się, ziemio! Ciesz się i wesel! Bo JAHWE spotężniał w swym dziele! **22**. Nie bójcie się, polne zwierzęta, zielenią się pastwiska na stepie! Drzewa wydały owoce, obrodziły winorośl i figowiec! **23**. I wy, dzieci Syjonu, radujcie się i weselcie w JAHWE, waszym Bogu! Gdyż dał wam nauczyciela sprawiedliwości i spuścił wam deszcz jesienny i wiosenny — jak wcześniej. **24**. I klepiska będą pełne ziarna, tłocznie spłyną moszczem i oliwą. **25**. I wynagrodzę wam straty lat, których plony pożarła szarańcza, konik polny, gąsienica i śnieć — moje wielkie wojsko, które wyprawiłem na was. **26**. Wtedy nareszcie najecie się do syta i uwielbicie imię JAHWE, waszego Boga, który dokonał z wami cudów! Mój lud na wieki nie zazna już wstydu. **27**. Wówczas przekonacie się, że Ja jestem pośród Izraela, że Ja, JAHWE, jestem waszym Bogiem i innego nie ma — a mój lud nie zazna już wstydu na wieki.

Rozdział 3

Zapowiedź wylania Ducha

1. A potem wyleję mojego Ducha na wszelkie ciało, wasi synowie i córki będą prorokować, wasi starcy będą mieli sny, a wasza młodzież — widzenia. **2**. Również na sługi i na służące wyleję wówczas mego Ducha. **3**. I ukażę znaki na niebie i ziemi, krew i ogień, i słupy dymu. **4**. Słońce przemieni się w ciemność, a księżyc w krew, zanim przyjdzie dzień JAHWE — wielki i straszny! **5**. Wtedy każdy, kto wezwie imienia JAHWE, będzie wybawiony, gdyż na górze Syjon, w Jerozolimie, będzie wybawienie — jak powiedział JAHWE — i wśród ocalałych, których JAHWE zawezwie.

Rozdział 4

Zapowiedź sądu nad narodami

1. Bo właśnie w tych dniach i w tym czasie, gdy odmienię los Judy i Jerozolimy, **2**. zgromadzę wszystkie narody i sprowadzę je do Doliny Jehoszafata. Tam będę się z nimi sądził z powodu mego ludu i mego dziedzictwa, Izraela, które rozproszyli między narodami, a moją ziemię podzielili. **3**. Również o mój lud rzucali losy: sprzedawali chłopca za nierządnicę, a dziewczynę za wino — i pili. **4**. A wy, czy macie coś do Mnie, Tyrze i Sydonie, i wszystkie okręgi filistyńskie? Czy chcecie Mi za coś odpłacić? A jeśli chcecie Mi za coś odpłacić, to bardzo szybko zwrócę tę odpłatę na waszą własną głowę! **5**. Gdyż zabraliście moje srebro i złoto, moje cenne klejnoty wnieśliście do swoich świątyń. **6**. A niewolników z Judy i z Jerozolimy sprzedaliście Grekom, by ich oddalić

od ojczyzny. **7**. Lecz Ja obudzę ich w miejscach, do których ich sprzedaliście, a waszą zapłatę zwrócę na waszą głowę! **8**. Waszych synów i córki sprzedam synom judzkim, a oni sprzedadzą ich Sabejczykom, ludowi dalekiemu — gdyż tak Ja, JAHWE, nakazałem. **9**. Ogłoście wśród narodów: Poświęćcie się na wojnę! Pobudźcie walecznych! Niech ruszą do walki wszyscy wojownicy! **10**. Przekujcie swe lemiesze na miecze, a swoje sierpy na dzidy! Kto słaby, niech powie: Jestem mocny! **11**. Śpieszcie też z pomocą, okoliczne narody! Zbierzcie się tam! PANIE! Sprowadź swych walecznych! **12**. Niech powstaną i wyruszą narody do Doliny Jehoszafata, gdyż tam zasiądę, by sądzić wszystkie okoliczne narody. **13**. Zapuśćcie sierp! Dojrzało żniwo! Chodźcie, depczcie! Tłocznia pełna! Przelewają się kadzie — o, wielka jest ich niegodziwość! **14**. Tłumy, wielkie tłumy w Dolinie Rozstrzygnięcia! Tak! Bliski jest dzień JAHWE w Dolinie Rozstrzygnięcia! **15**. Słońce i księżyc pociemnieją, a gwiazdy utracą swój blask! **16**. I JAHWE zagrzmi z Syjonu, z Jerozolimy wyda swój głos! I zadrżą niebiosa i ziemia! A JAHWE będzie schronieniem dla swego ludu i twierdzą dla synów Izraela.

Wizja odnowionej Jerozolimy

17. Wówczas przekonacie się, że Ja, JAHWE, wasz Bóg, mieszkam na Syjonie, na mojej świętej górze! A Jerozolima stanie się święta — i obcy już nie będą przez nią przechodzić. **18**. Gdy przyjdzie ten dzień, góry opływać będą w moszcz, pagórki spłyną mlekiem, a wszystkie potoki judzkie wodą. Również z domu JAHWE wypłynie strumień, który nawodni Dolinę Akacji. **19**. Egipt zaś zamieni się w pustkowie, a Edom w opustoszały step, z powodu gwałtu zadanego synom judzkim, bo przelewali w ich ziemi krew niewinną. **20**. Juda natomiast będzie zamieszkana na wieki, Jerozolima również — po wszystkie pokolenia. **21**. Pomszczę przelaną krew ich mieszkańców, której wcześniej nie pomściłem — i tak JAHWE zamieszka na Syjonie.

Księga Amosa

Rozdział 1

Słowo o autorze i czasie napisania Księgi

1. Słowa Amosa, który był jednym z hodowców owiec w Tekoa. Miał on widzenie o Izraelu. Było to w czasach Uzjasza, króla judzkiego, oraz w czasach Jeroboama, syna Joasza, króla izraelskiego, dwa lata przed trzęsieniem ziemi. **2**. Powiedział on: JAHWE ryczy jak lew z Syjonu i z Jerozolimy wydaje swój głos, lament ogarnia niwy pasterzy, a szczyt Karmelu usycha.

Sąd nad Aramem

3. Tak mówi JAHWE: Z powodu trzech przestępstw Damaszku i z powodu czterech nie odwrócę ich losu, gdyż żelaznymi saniami stratowali Gilead. **4**. Dlatego rzucę ogień na dom Chazaela i strawi on pałace Ben-Hadada. **5**. Połamię zawory Damaszku, wytnę mieszkańców z Bikat-Awen wraz z dzierżącym berło Bet-Eden. I lud Aramu pójdzie na wygnanie do Kir — mówi JAHWE.

Sąd nad Filisteą

6. Tak mówi JAHWE: Z powodu trzech przestępstw Gazy i z powodu czterech nie odwrócę ich losu, gdyż uprowadzili całą ludność, by ją następnie wydać Edomowi. **7**. Dlatego rzucę ogień na mury Gazy i strawi jej pałace. **8**. Wytnę mieszkańców z Aszdodu i dzierżącego berło Aszkelonu. Zwrócę swoją rękę przeciwko Ekronowi i wygubię resztę Filistynów — mówi Wszechmocny JAHWE.

Sąd nad Tyrem

9. Tak mówi JAHWE: Z powodu trzech przestępstw Tyru i z powodu czterech nie odwrócę ich losu, gdyż wszystkich uprowadzonych wydali Edomowi, zapominając o bratnim przymierzu. **10**. Dlatego rzucę ogień na mury Tyru i strawi on jego pałace.

Sąd nad Edomem

11. Tak mówi JAHWE: Z powodu trzech przestępstw Edomu i z powodu czterech nie odwrócę ich losu, gdyż ścigał mieczem swego brata, stłumił swoją litość, wciąż pałał gniewem i ustawicznie podsycał swą wściekłość. **12**. Dlatego rzucę ogień na Teman i strawi on pałace Bosry.

Sąd nad Ammonem

13. Tak mówi JAHWE: Z powodu trzech przestępstw Ammonitów i z powodu czterech nie odwrócę ich losu, gdyż rozpruwali brzemienne Gileadu, aby poszerzyć własne granice. **14**. Dlatego rozpalę ogień na murze Rabby i strawi on jej pałace — przy zgiełku w dniu bitwy, w wichrze, w dniu huraganu. **15**. I pójdzie ich król na zesłanie, on, a z nim jego książęta — mówi JAHWE.

Rozdział 2

Sąd nad Moabem

1. Tak mówi JAHWE: Z powodu trzech przestępstw Moabu i z powodu czterech nie odwrócę jego losu, ponieważ spalił na wapno kości króla Edomu. **2**. Dlatego rzucę ogień na Moab i strawi pałace Kerijot. I umrze Moab wśród wrzawy, wśród zgiełku, przy dźwięku rogu. **3**. Zgubię też jego władcę, a z nim wybiję wszystkich jego książąt — mówi JAHWE.

Sąd nad Judą

4. Tak mówi JAHWE: Z powodu trzech przestępstw Judy i z powodu czterech nie odwrócę jej losu, ponieważ odrzucili Prawo JAHWE i nie przestrzegali Jego ustaw — zwiodły ich kłamstwa, za którymi poszli ich ojcowie. **5**. Dlatego rzucę ogień na Judę i strawi on pałace Jerozolimy.

Sąd nad Izraelem

6. Tak mówi JAHWE: Z powodu trzech przestępstw Izraela i z powodu czterech nie odwrócę ich losu, ponieważ sprzedają sprawiedliwego za pieniądze, a potrzebującego za parę sandałów. **7**. Depczą w prochu ziemi głowy biednych i gmatwają sprawy ubogich. Syn i ojciec chodzą do tej samej dziewczyny i przez to bezczeszczą moje święte imię. **8**. Na szatach wziętych w zastaw kładą się przy każdym ołtarzu i w domu swojego Boga piją wino za pieniądze ukaranych grzywną. **9**. A przecież to Ja wytępiłem przed nimi Amorytę, wysokiego

jak cedr, mocnego jak dąb — od góry
zniszczyłem jego owoc, a od dołu korzenie.
10. Ja także wyprowadziłem was z ziemi
egipskiej i prowadziłem was przez pustynię
czterdzieści lat, abyście posiedli ziemię
Amoryty. **11**. I ustanawiam niektórych
z waszych synów prorokami, a niektórych
młodzieńców — nazyrejczykami. Czy nie było
tak, synowie Izraela? — oświadcza JAHWE.
12. Lecz wy poiliście nazyrejczyków winem,
a prorokom nakazywaliście: Nie prorokujcie!
13. Dlatego Ja zatrzeszczę pod wami tak, jak
trzeszczy wóz pełen snopów. **14**. Wtedy nie
zdoła uciec szybki, mocnemu nie wystarczy sił
i dzielny nie ocali życia. **15**. Nie ostoi się
łucznik, nie ujdzie szybkonogi, jeździec też nie
umknie z życiem, **16**. a najodważniejszy spośród
wojowników będzie w tym dniu uciekał nagi —
oświadcza JAHWE.

Rozdział 3

Przymierze i jego zobowiązanie

1. Słuchajcie słów, które wypowiedział JAHWE
o was, synowie Izraela, o całym rodzie, który
wyprowadził z ziemi egipskiej: **2**. Tylko z wami
się złączyłem spośród wszystkich rodów ziemi,
dlatego nawiedzę was za wszystkie wasze winy.
3. Czy dwóch idzie razem, jeśli się nie umówili?
4. Czy lew ryczy w lesie, jeśli nie ma łupu? Czy
lwię wydaje głos z jaskini, jeśli nic nie złowiło?
5. Czy wpada ptak w sidła na ziemi, jeśli nie ma
w nich przynęty? Czy sidło podrywa się z ziemi,
jeśli nic się w nie nie złapało? **6**. Czy lud nie
drży, gdy w mieście dmą na alarm? Czy
w mieście zdarza się nieszczęście, którego by
JAHWE nie wywołał? **7**. Owszem, nie czyni
Wszechmocny JAHWE nic, jeśli wpierw nie
objawi swego planu swoim sługom, prorokom.
8. Lew ryknął! Kto się nie boi? Wszechmocny
JAHWE przemówił! Kto by nie prorokował?

Zapowiedź rozprawienia się z Samarią i Betelem

9. Ogłaszajcie w pałacach Aszdodu i w pałacach
ziemi egipskiej! Powiedzcie: Zbierzcie się na
górze Samarii i zobaczcie, jak wielkie w niej
zamieszanie, jaki ucisk panuje w jej wnętrzu!
10. Nie umieją postępować uczciwie —
oświadcza JAHWE — gromadzą gwałt
i przemoc w swych pałacach. **11**. Dlatego tak
mówi Wszechmocny JAHWE: Nieprzyjaciel
otoczy ziemię! Sprawi, że zniknie twa siła,
i splądruje twoje pałace. **12**. Tak mówi JAHWE:
Jak pasterz wyrywa z paszczy lwa dwie kości
podudzia lub kawałek ucha, tak zostaną wyrwani
synowie Izraela, rozsiadający się w Samarii na
zbytkownych łożach i jedwabnych kapach!
13. Słuchajcie i składajcie świadctwo przeciw
domowi Jakuba! — oświadcza Wszechmocny
JAHWE, Bóg Zastępów. **14**. Tak! W dniu
mojego nawiedzenia przestępstw Izraela,
nawiedzę też ołtarze Betelu. I będą utrącone
narożniki ołtarza — i spadną na ziemię.
15. Zburzę pałac zimowy wraz z pałacem letnim!
Runą pałace z kości słoniowej i skończą się
wspaniałe domy — oświadcza JAHWE.

Rozdział 41. Słuchajcie tych słów, wy, krowy
Baszanu na górze Samarii, które uciskacie
biednych, gnębicie potrzebujących, a do swych
mężów mówicie: Przynieście wina, wypijemy

sobie! **2**. Wszechmocny JAHWE przysiągł na
swą świętość: Oto nadciągają na was dni, gdy
was wywloką hakami, a wasze potomstwo
rybackimi haczykami. **3**. Jedna za drugą
wyjdziecie przez wyłomy i każą wam iść do
Hermonu — oświadcza JAHWE.

Upór Izraela

4. Przychodźcie do Betel i grzeszcie; chodźcie
do Gilgal i mnóżcie nieprawość! Składajcie co
rano ofiary, a co trzeci dzień dziesięciny
5. i spalajcie w ofierze dziękczynnej chleb
z kwaszonego ciasta, nagłaśniajcie swoje
dobrowolne ofiary! Wy to właśnie lubicie,
synowie Izraela — oświadcza Wszechmocny
JAHWE. **6**. A chociaż to Ja zsyłałem na was
głód we wszystkich waszych miastach
i brakowało wam chleba we wszystkich
miejscowościach, nie nawróciliście się do Mnie
— oświadcza JAHWE. **7**. I chociaż to Ja
wstrzymywałem wam deszcz na trzy miesiące
przed żniwami — spuszczałem deszcz na jedno
miasto, a na drugie nie, jedno pole było zlane
deszczem, a to, na które deszcz nie spadł,
usychało — **8**. to umieliście się wlec z dwóch,
trzech miast do jednego, aby napić się wody,
choć nie ugasiliście pragnienia, ale do Mnie się
nie nawróciliście — oświadcza JAHWE.
9. Smagałem was śniecią i pleśnią, gdy rosły
wasze ogrody i winnice. Wasze drzewa —
figowe i oliwne — pożerała szarańcza, jednak
nie nawróciliście się do Mnie — oświadcza
JAHWE. **10**. Zesłałem na was zarazę jak na
Egipt, wybiłem mieczem waszą młodzież, a przy
tym zrabowano wam konie; sprawiłem, że
musieliście wdychać woń zabitych w waszych
obozach, a jednak nie nawróciliście się do Mnie
— oświadcza JAHWE. **11**. Dokonałem wśród
was spustoszenia, jak to, którego dokonał Bóg
w Sodomie i Gomorze, staliście się jak głownia
wyrwana z ognia, a jednak nie nawróciliście się
do Mnie — oświadcza JAHWE. **12**. Dlatego
jeszcze tak postąpię z tobą, Izraelu! A ponieważ
tak postąpię z tobą, Izraelu, przygotuj się na
spotkanie twego Boga! **13**. Gdyż oto: On jest
tym, który kształtuje góry i stwarza wiatr,
objawia człowiekowi, jaki jest Jego plan, potrafi
poranek zamienić w mrok, na wyniosłościach
ziemi postawić [miażdżący] krok — a Jego imię
brzmi JAHWE, Bóg Zastępów!

Rozdział 5

Zapowiedź całkowitego upadku Izraela

1. Słuchajcie tego słowa, które ja jako pieśń
żałobną wznoszę nad wami, domu Izraela!
2. Upadła i już nie powstanie dziewica Izraela.
Leży porzucona na swej ziemi i nikt jej nie
podnosi. **3**. Gdyż tak mówi Wszechmocny
JAHWE: Miasto, które wystawiało do walki
tysiąc wojowników, zachowa stu, a to, które
wystawiało stu, zachowa dziesięciu domowi
Izraela. **4**. Gdyż tak mówi JAHWE do domu
Izraela: Szukajcie Mnie, a będziecie żyli! **5**. Nie
szukajcie Betelu, nie chodźcie do Gilgal i nie
udawajcie się do Beer-Szeby. Bo Gilgal na
pewno pójdzie na wygnanie, a Betel stanie się
niczym. **6**. Szukajcie JAHWE, a będziecie żyli!
Inaczej wybuchnie On jak ogień w domu Józefa,
strawi go i nikt go w Betel nie ugasi. **7**. Wy,
którzy prawo zamieniacie w piołun

i sprawiedliwość poniewieracie na ziemi! **8**. On
tworzy Plejady i Oriona, zamienia ciemność
w poranek i dzień czyni nocą; On wzywa wody
morza i rozlewa je po ziemi — Jego imię brzmi
PAN! **9**. On sprawia, że zguba spada na
mocnego i zagłada spotyka twierdzę!
10. Nienawidzą w sądach tego, który ich
upomina, i brzydzą się tym, kto mówi rozsądnie.
11. Dlatego — ponieważ depczecie biednego,
wymuszacie na nim daninę w zbożu — to choć
budujecie sobie domy z kamiennych ciosów, nie
będziecie w nich mieszkać; i choć zasadziliście
sobie przepiękne winnice, nie będziecie pić
z nich wina. **12**. Bo wiem, jak liczne są wasze
przestępstwa i jak rozliczne wasze grzechy.
Gnębicie sprawiedliwego, wymuszacie kaucje
i naginacie w sądach sprawy potrzebujących.
13. Dlatego rozumny ubolewa w tym czasie, bo
to jest czas zły! **14**. Szukajcie dobra — nie zła,
a będziecie żyli. Wówczas JAHWE, Bóg
Zastępów, będzie z wami — tak, jak mówicie!
15. Miejcie w nienawiści zło! Celujcie w tym, co
dobre! W waszych sądach zróbcie miejsce
prawu! Może JAHWE, Bóg Zastępów, zmiłuje
się nad resztą Józefa. **16**. Dlatego tak mówi
JAHWE, Bóg Zastępów, Pan: Na wszystkich
placach rozlegnie się płacz, na wszystkich
ulicach będą wołać: Biada! Do żałoby wezwą
rolników i płaczących — do narzekania! **17**. Ze
wszystkich winnic rozlegnie się zawodzenie,
gdyż przejdę pośród ciebie — mówi JAHWE.
18. Biada stęsknionym za dniem PANA! Na cóż
wam ten dzień PANA? Niesie on ciemność, nie
światło! **19**. Kto go pragnie, jest jak ten, kto
umyka przed lwem na spotkanie niedźwiedzia,
kto chroni się w domu, opiera rękę o ścianę, a tu
kąsa go wąż! **20**. Tak! Dzień JAHWE to
ciemność — nie światło! Mrok, a nie żaden
blask! **21**. Nienawidzę waszych świąt, odrzucam
je! Nie pachną Mi wasze uroczystości!
22. Nawet gdy Mi składacie te całopalenia
i ofiary z pokarmów, nie odczuwam
przyjemności. Nie patrzę na ofiary pojednania
z waszych tucznych cieląt! **23**. Zabierzcie ode
Mnie jazgot waszych pieśni! Nie chcę słuchać
brzdękania waszych lutni! **24**. Niech raczej
prawo popłynie strumieniem i sprawiedliwość —
niczym potok wieczny! **25**. Czy składaliście Mi
całopalenia i ofiary z pokarmów, gdy przez
czterdzieści lat wiodłem was po pustyni, domu
Izraela? **26**. Nosiliście raczej Sikkuta, swojego
króla, i tę gwiazdę Kijuna, wasze podobizny —
waszych bogów, których sobie zrobiliście!
27. Dlatego zaprowadzę was do niewoli daleko
poza Damaszek — mówi JAHWE, Bóg
Zastępów — takie jest Jego imię.

Rozdział 6

Zapowiedź końca hucznych biesiad

1. Biada beztroskim na Syjonie i pewnym siebie
na górze Samarii, śmietance pierwszego z ludów,
tym, do których schodzi się dom Izraela!
2. Przejdźcie się do Kalne i zobaczcie, idźcie
stamtąd do wielkiego Chamat, potem zejdźcie do
Gat filistyńskiego. Czy jesteście lepsi niż te
królestwa? Czy wasz obszar jest większy niż
ich? **3**. Odsuwacie od siebie myśl o dniu
nieszczęścia, przyciągacie natomiast rządy
gwałtu! **4**. Wylegujecie się na łożach z kości
słoniowej, wyciągacie się na swych kanapach,

jecie jagnięta wypatrzone z trzody i najlepsze
cielęta z obory. **5**. Brzdąkacie bezmyślnie na
strunach lutni, jak Dawid wymyślacie
instrumenty, **6**. pijecie wino złotymi czaszami
i namaszczacie się najlepszymi olejkami, lecz
nie bolejecie nad klęską Józefa! **7**. Dlatego
wkrótce pójdziecie na wygnanie — i to na czele
wygnańców. Wtedy ustanie wrzask hulanek
i wyciąganie się na kanapach. **8**. To przysięga
Wszechmocny JAHWE na swoje własne życie.
JAHWE, Bóg Zastępów, oświadcza: Jakże
brzydzę się pychą Jakuba i nienawidzę jego
pałaców! Wydam na łup to miasto ze wszystkim,
co je wypełnia! **9**. Choćby w jakimś domu
zostało dziesięciu mężczyzn, to i oni umrą.
10. A gdy przyjdzie krewny zmarłych, by
namaścić zwłoki przed wyniesieniem ich
z domu, i zapyta kogoś ukrytego w zakamarkach
domu: Czy jest jeszcze ktoś z tobą? — ten
odpowie: Nie ma. I doda: Cicho! — by nie
wspominać imienia JAHWE. **11**. Bo oto Pan
nakazuje rozbić duży dom w gruzy, a mały dom
w kawałki. **12**. Czy konie biegają po skale? Czy
bydłem można orać morze? Bo wy obróciliście
prawo w truciznę, a owoc sprawiedliwości
w piołun. **13**. Wy, którzy cieszycie się z Byle-
czego i chełpicie się, że własną siłą zdobyliście
Dwa Rogi! **14**. Uważajcie! Ja pobudzam
przeciwko wam, domu Izraela, naród —
oświadcza JAHWE, Bóg Zastępów — który was
będzie dręczył od przełęczy Chamat aż po Potok
Araby.

Rozdział 7

Ostatnia możliwość ratunku

1. Wszechmocny JAHWE ukazał mi taki obraz:
zobaczyłem, że przygotowuje On szarańczę.
A było to akurat w czasie, gdy zaczęła odrastać
trawa po sianokosach królewskich. **2**. A gdy
szarańcza pożarła już niemal całą roślinność
w kraju, zawołałem: Wszechmocny JAHWE,
przebacz! Jak Jakub to wytrzyma? Przecież jest
tak niewielki! **3**. I JAHWE zlitował się: Nie
dopuszczę do tego — zdecydował. **4**. Następnie
Wszechmocny JAHWE ukazał mi taki obraz:
otóż zobaczyłem, jak Wszechmocny JAHWE
przyzywa ogień, by nim wymierzyć karę. Ogień
ten mógł wysuszyć nawet wielką otchłań
i pochłonąć całe dziedzictwo! **5**. Ale zawołałem:
Wszechmocny JAHWE, proszę, odstąp od tego.
Jak Jakub to wytrzyma? Przecież jest tak
niewielki! **6**. I JAHWE zlitował się: Do tego
również nie dopuszczę — rozstrzygnął
Wszechmocny JAHWE. **7**. W końcu Pan ukazał
mi taki obraz: otóż stał On na murze
zbudowanym według pionu i w ręce trzymał
pion. **8**. Co widzisz, Amosie? — zapytał mnie
JAHWE. Pion — odpowiedziałem. Wtedy Pan
oznajmił: Oto spuszczam pion pośród mojego
ludu, Izraela. Już więcej mu nie przepuszczę.
9. Spustoszone będą świątynki na wzniesieniach
Izaaka i legną w gruzach święte miejsca Izraela.
Ja natomiast powstanę z mieczem przeciwko
domowi Jeroboama!

Sprzeciw władz

10. Wtedy Amazjasz, kapłan sprawujący swój
urząd w Betelu, posłał do Jeroboama, króla

Izraela, wiadomość takiej treści: Amos spiskuje
przeciwko tobie w samym sercu Izraela. Kraj nie
wytrzyma tych wszystkich jego mów. **11**. Bo
Amos rozpowiada: Jeroboam zginie od miecza,
a Izrael z całą pewnością opuści swoją ziemię
i pójdzie na wygnanie. **12**. Amosowi zaś
Amazjasz doradził: Posłuchaj, jasnowidzu!
Czym prędzej uchodź do ziemi judzkiej. Tam
zarabiaj na siebie. Tam sobie prorokuj.
13. W Betelu natomiast już nie prorokuj. Tu
bowiem mieści się świątynia królewska i jest to
najważniejszy przybytek w królestwie. **14**. Amos
tak na to odpowiedział Amazjaszowi: Nie jestem
ja prorokiem ani uczniem prorockim. Jestem
pasterzem bydła i hodowcą sykomor.
15. JAHWE jednak zabrał mnie od stad kóz
i owiec i polecił: Idź, przekaż proroctwo mojemu
ludowi Izraelowi! **16**. A teraz posłuchaj Słowa
JAHWE: Ty mówisz: Nie prorokuj przeciw
Izraelowi i przestań bredzić przeciw domowi
Izaaka; **17**. dlatego tak mówi JAHWE: Twoja
żona będzie uprawiać w mieście nierząd, a twoi
synowie i twoje córki padną od miecza. Twoją
ziemię rozdzielą na części sznurem mierniczym,
a ty sam umrzesz w ziemi nieczystej. Natomiast
Izrael na pewno opuści swą ziemię i pójdzie na
wygnanie.

Rozdział 8

Tragedia utraconych możliwości

1. Wszechmocny JAHWE ukazał mi taki obraz:
otóż zobaczyłem kosz owoców zebranych pod
koniec lata. **2**. Co widzisz, Amosie? — zapytał.
Kosz owoców zebranych pod koniec lata —
odpowiedziałem. Wtedy JAHWE mi oznajmił:
Nadszedł koniec dla mego ludu, Izraela. Już
więcej mu nie przepuszczę. **3**. W tym dniu
zawodzić będą śpiewaczki świątyni —
oświadcza Wszechmocny JAHWE. Mnóstwo
trupów! Wszędzie, gdzie spojrzeć!
Porozrzucane! Cicho! **4**. Słuchajcie tego wy,
którzy depczecie ludzi w potrzebie
i wyniszczacie ubogich tej ziemi! **5**. Mówicie:
Kiedy minie święto nowiu, abyśmy mogli
kupczyć zbożem, i szabat, abyśmy wystawili
ziarno? Czekacie, by pomniejszyć miarę,
powiększyć ciężarek i wykrzywić oszukańczo
wagę! **6**. Chcecie nabywać biednych za
pieniądze, potrzebujących za parę sandałów
i sprzedawać im najgorsze zboże! **7**. JAHWE
przysiągł na chlubę Jakuba: Nigdy wam nie
zapomnę tych wszystkich nadużyć! **8**. Czy z tego
powodu nie ma zatrząść się ziemia, a żałoba
okryć każdego jej mieszkańca? Oto cała ziemia
podniesie się jak Nil, wzbije się i opadnie jak
rzeka Egiptu! **9**. W tym właśnie dniu —
oświadcza Wszechmocny JAHWE — sprawię,
że słońce zajdzie w południe i mrok ogarnie
ziemię w jasny dzień. **10**. I zamienię wasze
święta w żałobę, a wszystkie wasze pieśni
w tren. Na wszystkie biodra włożę włosiennicę,
a na każdej głowie wystrzygę łysinę. Sprawię
żałobę, jak po jedynaku, przyszłość zaś uczynię
dniem goryczy. **11**. Oto nadchodzą dni —
oświadcza Wszechmocny JAHWE — że ześlę na
ziemię głód. Nie będzie to głód chleba ani
pragnienie wody, lecz głód słuchania słów
JAHWE. **12**. Będą wówczas zmęczeni wlec się
od morza do morza i tułać się z północy na
wschód, chcąc znaleźć słowo JAHWE —

jednakże nie znajdą. **13**. W tym to dniu pomdleją
z pragnienia piękne panny i przystojni
młodzieńcy — **14**. ci, którzy przysięgali na
powód winy Samarii i mówili: Na życie twego
boga, Danie! albo: Na życie twej drogi, Beer-
Szebo! Ci upadną i już nie powstaną.

Rozdział 9

Czas kary

1. Zobaczyłem Pana stojącego przy ołtarzu.
Powiedział On do mnie: Uderz w głowicę
[kolumny], niech zadrżą sklepienia! Niech
spadnie strop na głowy ich wszystkich! A ich
resztę zabiję mieczem. Żaden z nich nie ujdzie,
nie będzie ratunku dla żadnego uchodźcy!
2. Choćby dokopali się do świata zmarłych,
wyciągnę ich stamtąd swą ręką; choćby wznieśli
się wysoko do nieba, ściągnę ich stamtąd w dół.
3. Choćby skryli się na szczycie Karmelu,
wytropię ich tam i wyłapię; choćby schowali się
przede Mną na dnie morza, na mój rozkaz wąż
ich pokąsa. **4**. A gdy wróg ich zapędzi
w niewolę, i tam poślę miecz, by ich niszczył.
Dopilnuję, by działo im się źle i aby nie mieli
powodzenia. **5**. Kim jest Pan? To JAHWE
Zastępów! Gdy dotyka On ziemi, ta topnieje,
lament wznosi się z ust jej mieszkańców, niczym
Nil podnosi się cała i jak rzeka Egiptu — opada.
6. On na niebie wznosi piętra swych budowli,
swój nieboskłon osadza na ziemi, On zwołuje do
siebie wody morza, zrasza nimi to, co żyje na
lądach — Jego imię brzmi JAHWE. **7**. Czyż wy
nie jesteście dla Mnie jak potomkowie
Kuszytów, synowie Izraela? — oświadcza
JAHWE. Czy nie wyprowadziłem Izraela
z ziemi egipskiej, Filistynów z Kaftoru,
a Aramejczyków z Kir? **8**. Oto oczy
Wszechmocnego JAHWE skierowane są na to
grzeszne królestwo i zetrę je z powierzchni
ziemi, jednak nie wytępię domu Jakuba
doszczętnie — oświadcza JAHWE. **9**. Bo oto na
mój rozkaz odsieję dom Izraela wśród narodów,
tak jak ziarno przesiewa się w przetaku —
i żadne nie upadnie na ziemię. **10**. Od miecza
zginą wszyscy grzesznicy mego ludu, którzy
mówią: Nie dosięgnie i nie spotka nas
nieszczęście.

Zapowiedź ostatecznej odnowy

11. W tym też dniu postawię podupadły szałas
Dawida, zamuruję wyłomy, podniosę go z ruin
i odbuduję go — będzie jak w dawnych czasach.
12. Wówczas posiądą resztkę Edomu oraz te
wszystkie narody, nad którymi wzywano moje
imię — oświadcza JAHWE, który to właśnie
czyni. **13**. Oto idą dni — oświadcza JAHWE —
w których oracz będzie szedł tuż za żniwiarzem,
a tłoczący winogrona tuż za siewcą ziarna!
Wtedy góry wręcz ociekać będą moszczem,
a pagórki spływać obfitością. **14**. I odmienię los
mojego ludu Izraela. Odbudują i zasiedlą
spustoszone niegdyś miasta, zasadzą winnice
i napiją się z nich wina, założą ogrody i spożyją
ich owoce. **15**. Zasadzę ich na ich ziemi i z tej
ziemi, którą im dałem, już nikt ich nie wyrwie —
mówi JAHWE, twój Bóg.

Księga Abdiasza

Wstęp

1. Widzenie Abdiasza. Tak mówi Wszechmocny JAHWE o Edomie: Usłyszeliśmy wieść od JAHWE i do narodów wyruszył już goniec: Wstańcie! Wyruszmy przeciwko niemu na wojnę!

Zapowiedź zniszczenia

2. Oto uczynię cię małym wśród narodów — będziesz bardzo wzgardzony. **3**. Zwiodła cię pycha twego serca, ty, mieszkańcu szczelin skalnych! Siedzibę masz wysoko, więc mówisz w swoim sercu: Kto mnie sprowadzi na ziemię? **4**. Otóż choćbyś wzbił się wysoko jak orzeł, choćbyś pośród gwiazd uwił sobie gniazdo, i stamtąd cię sprowadzę — oświadcza JAHWE. **5**. Gdyby złodzieje przyszli do ciebie, gdyby nocni rabusie — o, jakże będziesz zniszczony! — czy nie ukradliby tylko tego, po co przyszli? Gdyby zbierający winogrona przybyli do ciebie, czy nie zostawiliby za sobą pojedynczych gron? **6**. Ezaw zostanie dokładnie przeszukany, przetrząśnięte będą jego tajne skarbce! **7**. Aż po granicę cię przegnają! Oszukają cię wszyscy twoi sprzymierzeńcy, pokonają twoi sojusznicy; ci, którzy jedzą twój chleb, zastawią na ciebie sidła — a ty dasz się zaskoczyć. **8**. Tak, w tym dniu — oświadcza JAHWE — wytępię mędrców z Edomu i roztropnych — z góry Ezawa. **9**. Wtedy przerażą się twoi waleczni, Temanie, tak że będzie wycięty każdy z góry Ezawa — z powodu zbrodni.

Powód zniszczenia

10. Ze względu na gwałt na twoim bracie Jakubie, okryje cię wstyd i będziesz wycięty na wieki. **11**. W czasie, kiedy stałeś na uboczu, kiedy obcy rabowali jego dobra, cudzoziemcy wkroczyli do jego bram i o Jerozolimę rzucali los — ty też byłeś jak jeden z nich! **12**. Nie przyglądaj się bratu w dniu jego nieszczęścia! Nie ciesz się, że zagłada spotkała synów Judy. Nie przechwalaj się w dniu niedoli! **13**. Nie wkraczaj do bramy mego ludu w dniu jego klęski! Nie przyglądaj się i ty jego nieszczęściu w dniu jego klęski! Nie sięgaj po jego mienie w dniu jego klęski! **14**. Nie stawaj na rozstaju dróg, by wycinać jego uchodźców! I nie wydawaj jego zbiegów w dniu niedoli! **15**. Gdyż bliski jest dzień JAHWE dla wszystkich narodów! Jak ty postępowałeś, tak postąpią z tobą. Zapłata za twoje czyny wróci na twoją głowę. **16**. Bo jak piliście na mojej świętej górze, tak pić będą stale wszystkie narody; będą pić, będą chłeptać — i pamięć po nich zaginie!

Zapowiedź odbudowy Izraela

17. Lecz na górze Syjon będzie wybawienie i będzie ona święta, a dom Jakuba przejmie ich posiadłości. **18**. I stanie się dom Jakuba ogniem, dom Józefa płomieniem, a dom Ezawa — słomą: podpalą go i strawią! I z domu Ezawa nikt nie ocaleje — gdyż JAHWE tak rozstrzygnął. **19**. Ci z Negeb posiądą górę Ezawa, a ci z Szefeli — Filistynów. Posiądą też pola Efraima i pola Samarii, a Beniamin zajmie Gilead. **20**. Wygnańcy zaś tej twierdzy synów Izraela, posiądą ziemię Kananejczyków aż po Sareptę,

i wygnańcy z Jerozolimy, którzy mieszkają w Sefarad, posiądą miasta Negebu. **21**. I wstąpią ocaleni na górę Syjon, aby sądzić górę Ezawa — a panowanie będzie należeć do JAHWE.

Księga Jonasza

Rozdział 1

Powołanie Jonasza i jego ucieczka

1. Pewnego razu JAHWE skierował do Jonasza, syna Amitaja, takie słowa: **2**. Wstań i udaj się do Niniwy, tego wielkiego miasta, i uprzedź jego mieszkańców, że postanowiłem rozprawić się z ich złem. **3**. I Jonasz wstał, ale po to, by uciec do Tarszisz i znaleźć się jak najdalej od JAHWE. Wyruszył w drogę do Jafy. Tam znalazł okręt płynący do Tarszisz. Zapłacił za podróż, wszedł na pokład i popłynął z załogą do Tarszisz, możliwie jak najdalej od JAHWE. **4**. Jednak JAHWE zesłał na morze potężny wiatr. Zerwał się gwałtowny sztorm. Okrętowi groziło rozbicie. **5**. Przestraszeni żeglarze zaczęli wzywać — każdy swojego boga. Chcąc odciążyć okręt, wyrzucili za burtę nawet jego osprzęt. Jonasz tymczasem zaszył się w zakamarkach pod pokładem i twardo zasnął. **6**. Odnalazł go tam kapitan statku i zawołał: Co tobie, że tak twardo śpisz? Wstań, wołaj do swojego Boga! Może Bóg zmiłuje się nad nami i nie zginiemy. **7**. Członkowie załogi wkrótce postanowili: Rzućmy losy! Dowiedzmy się, za czyją sprawą spotyka nas to nieszczęście! Rzucili zatem losy i los padł na Jonasza. **8**. Wtedy go zapytali: Powiedz nam, za czyją sprawą spotyka nas to nieszczęście? Kim jesteś z zawodu? Skąd pochodzisz? Gdzie leży twój kraj? Z jakiego jesteś ludu? **9**. Jestem Hebrajczykiem — oznajmił Jonasz — a czczę JAHWE, Boga niebios, który uczynił morze i ląd. **10**. Gdy to usłyszeli, ogarnął ich niemały strach, szczególnie kiedy im wyjawił, że ucieka od JAHWE. Coś ty zrobił?! — zawołali. — **11**. I co my mamy z tobą zrobić, aby morze uspokoiło się i przestało nam zagrażać, bo ono coraz bardziej szaleje?! **12**. Wtedy Jonasz doradził: Weźcie mnie i wrzućcie do morza. Wtedy uspokoi się ono i przestanie wam zagrażać. Ja wiem, że ten wielki sztorm spadł na was z mojego powodu. **13**. Żeglarze nie chcieli go gubić. Chwycili raczej za wiosła i próbowali dobić do brzegu. Nie byli jednak w stanie. Morze szalało coraz bardziej! **14**. Pokonani, zawołali do JAHWE: O, PANIE! Nie dopuść, byśmy zginęli z powodu tego człowieka. Nie obciążaj nas też krwią niewinną. Bo widzimy, JAHWE, że nie odstępujesz od tego, co względem niego postanowiłeś. **15**. Następnie wzięli Jonasza i wrzucili go do morza. I morze przestało się burzyć! **16**. A załogę ogarnął tym większy lęk przed JAHWE. Przygotowali więc dla JAHWE ofiarę i złożyli śluby.

Rozdział 21. JAHWE natomiast wyznaczył wielką rybę, aby połknęła Jonasza. I przebywał Jonasz we wnętrznościach ryby trzy dni i trzy noce.

Modlitwa Jonasza

2. Uwięziony we wnętrznościach ryby, Jonasz modlił się do JAHWE, swego Boga. **3**. Powiedział: Wołałem do JAHWE w mym nieszczęściu — i odpowiedział mi. Z łona świata

zmarłych Go wzywałem — i wysłuchał mojego głosu. **4**. Cisnąłeś mną w głębię, w serce morza, nurt mnie porwał, przewaliły się nade mną wszystkie Twoje bałwany i fale. **5**. Pomyślałem: Wyrzucono mnie sprzed Twoich oczu. Czy spojrzę jeszcze kiedyś na Twój święty przybytek? **6**. Otoczyła mnie morska toń — podeszła do gardła, okrążyła mnie głębia, zielsko oplątało mą głowę. **7**. Zstąpiłem do podstaw gór. Zatrzasnęły się za mną rygle ziemi — na zawsze. Lecz wyciągnąłeś z przepaści moje życie, JAHWE, Boże mój. **8**. Gdy uchodziła już ze mnie dusza, zwróciłem się do JAHWE — i moja modlitwa dotarła do Ciebie, do Twojego świętego przybytku. **9**. Wyznawcy marnych bóstw porzucają swego Łaskawcę, **10**. ale ja z wdzięcznością złożę Ci ofiarę; spełnię to, co ślubowałem. Wybawienie jest u PANA! **11**. Wówczas JAHWE polecił rybie uwolnić Jonasza i ta zwróciła go na brzeg.

Rozdział 3

Powtórne powołanie Jonasza i opamiętanie Niniwy

1. JAHWE zaś powtórnie skierował do Jonasza takie słowa: **2**. Wstań i udaj się niezwłocznie do Niniwy, tego wielkiego miasta, i ogłoś mu przesłanie, które Ja przekażę tobie. **3**. Jonasz wstał i zgodnie ze słowem JAHWE poszedł do Niniwy. Niniwa zaś była dla Boga ważnym miastem. Jej obejście zajmowało trzy dni drogi. **4**. Jonasz wyruszył, by pokonać pierwszy odcinek drogi, a idąc, wołał: Jeszcze czterdzieści dni i Niniwa będzie zburzona! **5**. Mieszkańcy Niniwy uwierzyli Bogu. Ogłosili post i od największego do najmniejszego przywdziali włosiennice. **6**. Również gdy sprawa ta doszła do króla Niniwy, wstał on ze swojego tronu, zdjął z siebie zdobną szatę, okrył się włosiennicą i usiadł w popiele. **7**. Wydał też w Niniwie takie obwieszczenie: Rozporządzeniem króla i jego doradców, niech każdy człowiek i zwierzę, bydło oraz owce wstrzymają się od jedzenia. Niech nie wychodzą na pastwiska ani nie piją. **8**. Niech wszyscy ludzie i bydło przywdzieją włosiennice i niech głośno zawołają do Boga. Niech każdy zawróci ze złej drogi i niech się powstrzyma od bezprawia. **9**. Kto wie, może Bóg zechce okazać nam miłosierdzie, poniecha tego, co postanowił w przypływie swego gniewu — i nie zginiemy. **10**. Bóg rzeczywiście dostrzegł ich zmianę. Zauważył, że odwrócili się od złego. Dlatego wezbrała w Nim litość. Miał zesłać na nich nieszczęście — ale nie zesłał.

Rozdział 4

Miłosierny Bóg i niemiłosierny człowiek

1. To posunięcie Boga przygnębiło jednak Jonasza, a nawet go oburzyło. **2**. Zwrócił się zatem do JAHWE tymi słowy: Ach, JAHWE, czy nie to właśnie miałem na myśli, gdy jeszcze byłem w mojej ziemi? Dlatego właśnie za pierwszym razem postanowiłem uciec do Tarszisz. Wiedziałem, że Ty jesteś Bogiem łaskawym i miłosiernym, powściągliwym w gniewie, hojnym w łasce i okazującym litość w nieszczęściu. **3**. A teraz, JAHWE, proszę, zabierz mą duszę, bo wolę umrzeć niż żyć. **4**. Lecz JAHWE go zapytał: Pomyśl, czy słusznie się gniewasz? **5**. Następnie Jonasz wyszedł z miasta i zatrzymał się po jego

wschodniej stronie. Rozbił tam sobie szałas
i usiadł w jego cieniu. Chciał zobaczyć, co się
stanie w mieście. **6**. A JAHWE, Bóg, wyznaczył
krzak rycynowy. Miał on wyrosnąć nad
Jonaszem, dostarczać mu cienia i chronić go
przed upałem. Jonasz ogromnie cieszył się z tego
krzaka. **7**. Nazajutrz jednak, wraz z nastaniem
poranka, Bóg wyznaczył robaka, aby podgryzł
krzak, tak że ten usechł. **8**. A gdy wzeszło
słońce, Bóg wyznaczył gorący wiatr wschodni!
Słońce prażyło nad głową Jonasza, tak że
omdlewał i życzył sobie śmierci, mówiąc:
Wolałbym umrzeć niż żyć. **9**. Wtedy Bóg zapytał
Jonasza: Czy słusznie rozgniewałeś się z powodu
krzaka rycynowego? Tak — odpowiedział
Jonasz. —Słusznie się gniewam, i to śmiertelnie!
10. A JAHWE na to: Ty żałujesz krzaka
rycynowego, którego nie uprawiałeś i nie
wyhodowałeś, który wyrósł, a potem usechł
w ciągu jednej nocy, **11**. a Ja nie miałbym
żałować Niniwy, tego ważnego miasta, w którym
żyje więcej niż sto dwadzieścia tysięcy
mieszkańców nie umiejących rozróżnić między
tym, co prawe, a tym, co lewe, oraz wiele bydła?

Księga Micheasza

Rozdział 1

Zapowiedź sądu nad Izraelem i Judą

1. Słowo, które JAHWE skierował do Micheasza
Moreszyty w dniach Jotama, Achaza, Hiskiasza,
królów Judy; to, co pokazał mu On odnośnie do
Samarii i Jerozolimy. **2**. Słuchajcie, wszystkie
ludy! Zastanów się, ziemio, wraz z tym, co ją
napełnia! Niech Wszechmocny JAHWE będzie
świadkiem, Pan ze swojego świętego przybytku!
3. Bo oto JAHWE wychodzi ze swojego miejsca,
zstąpi i podepcze wyniosłości ziemi.
4. I stopnieją pod Nim góry, doliny rozpadną się
jak wosk pod wpływem ognia, spłyną jak wody
cieknące po zboczu. **5**. Z powodu przestępstwa
Jakuba to wszystko i z powodu grzechów domu
Izraela. Co jest przestępstwem Jakuba? Czy nie
Samaria? Czym wyniosłości Judy? Czy nie
Jerozolima? **6**. Z Samarii zrobię rumowisko na
polu, miejsce pod winnicę, w wąwóz powrzucam
jej kamienie i jej fundamenty odsłonię.
7. I wszystkie jej bożyszcza będą rozbite,
wszystkie jej zyski spalone ogniem, z wszystkich
jej bóstw zrobię odpadki, ponieważ z nierządu je
uzbierała i w zysk z nierządu się zmienią.
8. Dlatego będę jęczał i zawodził, chodził boso
i nago, zaskowyczę niczym szakale, będę łkał
jak córki strusicy. **9**. Gdyż nieuleczalna jest jej
rana, dotarła aż do Judy, dotknęła nawet bramy
mego ludu — Jerozolimy. **10**. W Mieście
Radości nie rozgłaszajcie! Wcale tam nie
płaczcie! W Domu Prochu posypcie się
prochem! **11**. Niech spotka cię to, mieszkanko
Piękna, że pójdziesz w nagości i wstydzie!
Mieszkanka Ujścia nie ujdzie! W Bliskich
Domach zapłaczą, bo skończy się ich bliskość!
12. Na dobre osłabnie mieszkanka Goryczy, bo
nieszczęście od JAHWE dotknie bram
Jerozolimy. **13**. Zaprzęgaj do rydwanu,
mieszkanko Ucieczki! Jesteś początkiem grzechu
dla córki Syjonu! Tak! U ciebie znaleziono
przestępstwa Izraela. **14**. Dlatego wręczysz
Radosnym Zaręczynom prezent na rozstanie!
A domy Złudnych Źródeł zawiodą królów
Izraela. **15**. Na ciebie, mieszkanko Dziedzictwa,

sprowadzę zdobywcę dziedzictwa! Aż do Słuszności dotrze Chwała Izraela. **16**. Zgól się i ostrzyż z powodu synów swej rozkoszy, swoją łysinę powiększ jak u sępa, gdyż ich od ciebie uprowadzą!

Rozdział 2

Zapowiedź ukarania ciemięzców

1. Biada tym, którzy obmyślają nieprawość i czynią to, co złe, na swych posłaniach! Popełniają je w świetle poranka, ponieważ jest to w ich mocy. **2**. Pragną pól — zagarniają je. Domów — przejmują je. Gnębią gospodarza i jego dom, człowieka wraz z jego dziedzictwem. **3**. Dlatego tak mówi JAHWE: Oto Ja obmyślam dla tego rodu nieszczęście, przed którym nie zdołacie usunąć swych karków ani ujść dumnie, gdyż będzie to czas niedoli. **4**. W tym dniu ułożą o was przysłowie i wzniosą tren takiej treści: Jesteśmy całkiem zniszczeni! On zmienił dział mego ludu. Ach! Jak On mi go odebrał! Nasze pola przydzielił odstępcy! **5**. Teraz sznura już nikt nie rozciągnie i nikt nie odmierzy tego, co przypadło ci losem w zgromadzeniu Pana!

Hardość ciemięzców

6. Przestańcie bredzić! Już dosyć! Przestańcie bredzić, że nas nie ominą zniewagi! **7**. Skąd to wiadomo, domu Jakuba, że JAHWE utracił cierpliwość? Czy takie są Jego dzieła? A czy moje słowa nie wychodzą na dobre temu, kto postępuje w sposób prawy? **8**. Lecz ostatnio mój lud powstaje niczym wróg. Zdzieracie ozdoby z szat ufnych przechodniów, dalekich od walki! **9**. Wypędzacie z pięknych domów kobiety mego ludu! Zabieracie ich dzieciom mą ozdobę na zawsze! **10**. Wstańcie i odejdźcie! Bo to nie miejsce waszego spoczynku! Stało się ono nieczyste i zostanie zniszczone, zniszczenie zaś będzie bolesne! **11**. Gdyby jakiś człowiek, lekkoduch i oszust, kłamał: Poprorokuję ci! Nalej mi wina lub piwa — o, to byłby kaznodzieja właściwy dla tego ludu! Nadzieja dla reszty **12**. Na pewno zbiorę cię, Jakubie — całego, na pewno zgromadzę resztę Izraela. Razem skupię ich jak owce w zagrodzie, jak stado w środku jego pastwiska — gwarne mnóstwem ludzi. **13**. Wstąpił przed nimi burzyciel, przedarli się, przeszli przez bramę. Przed nimi przeszedł ich król, a JAHWE był na ich czele!

Rozdział 3

Zapowiedź ukarania przywódców i proroków

1. I powiedziałem: Posłuchajcie, naczelnicy Jakuba oraz wodzowie domu Izraela: Czyż nie waszą rzeczą jest sądzić sprawiedliwie? **2**. Tymczasem wy nienawidzicie dobra. Kochacie zło! Zdzieracie z ludzi skórę i ciało z ich kości. **3**. Ci, którzy najedli się ciałem mego ludu, zdarli z niego skórę, połamali kości — porozrzucali jak w garnku, jak mięso w środku kotła, **4**. następnie wołają do PANA! Lecz im nie odpowie! Zakryje wtedy przed nimi oblicze z powodu zepsucia ich czynów. **5**. To mówi JAHWE przeciw prorokom, którzy zwodzą mój lud, którzy, gdy im dadzą coś przegryźć, głoszą pokój, lecz przeciw temu, kto im nic nie włoży do ust, uświęcają i wojnę. **6**. Dlatego zaskoczy was noc! Nie będzie widzenia! Ogarnie was mrok! Nie będzie wróżenia! Słońce zajdzie nad

tymi prorokami, przygaśnie ono nad nimi w tym dniu. **7**. Wówczas zawstydzą się jasnowidze, upokorzenie spotka wróżbitów, wszyscy zasłonią swoje twarze, bo nie będzie od Boga żadnej odpowiedzi. **8**. Co do mnie natomiast, jestem napełniony mocą, Duchem JAHWE, poczuciem słuszności i siłą, aby oznajmiać Jakubowi jego przestępstwo i Izraelowi jego grzech. **9**. Posłuchajcie tego, naczelnicy domu Jakuba oraz wodzowie domu Izraela, którzy brzydzicie się sprawiedliwym sądem i przekręcacie wszystko, co proste! **10**. Wy, którzy budujecie Syjon kosztem krwi i Jerozolimę kosztem sprawiedliwości! **11**. Naczelnicy ludu sądzą za łapówki, jego kapłani rozstrzygają za opłatą, jego prorocy wróżą za srebro, a powołują się na PANA! Mówią: Przecież JAHWE jest wśród nas, nie spadnie na nas nieszczęście! **12**. Dlatego z powodu was Syjon będzie zaorany jak pole, z Jerozolimy zostaną kupy gruzów, ze wzgórza świątynnego— lesiste pagórki.

Rozdział 4

Zapowiedź przyszłej chwały Izraela

1. W dniach ostatecznych góra domu JAHWE stanie się pierwszą z gór, najważniejszym z pagórków — i popłyną do niej ludy. **2**. Uda się na nią wiele narodów, mówiąc: Chodźmy, wstąpmy na górę JAHWE, do domu Boga Jakuba! Niech nas uczy swych dróg, pójdźmy Jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie Prawo i Słowo JAHWE z Jerozolimy! **3**. Będzie rozsądzał pośród licznych ludów, rozstrzygał sprawy odległych, potężnych narodów. Przekują wówczas swe miecze na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy. Naród nie podniesie już miecza na naród, nikt nie będzie uczył się sztuki wojennej. **4**. Każdy osiądzie pod swoją winoroślą, każdy pod swoim figowcem i nikt nie będzie budził już strachu — gdyż usta JAHWE Zastępów tak postanowiły. **5**. Tak, każdy lud i człowiek postępuje w imieniu swego boga, my zaś będziemy postępować w imieniu JAHWE, naszego Boga — na wieki wieczne. **6**. W tym dniu — oświadcza JAHWE — zbiorę chromych, zgromadzę wygnanych, tę, którą pognębiłem. **7**. Z chromych ustanowię resztę, z wygnanych — potężny naród; i JAHWE zapanuje nad nimi na górze Syjon, odtąd aż na wieki. **8**. A ty, Wieżo Trzody, pagórku córki Syjonu, wróci do ciebie dawne panowanie — królestwo przypadnie córce Jerozolimy. **9**. Dlaczego teraz tak głośno krzyczysz? Czy nie ma u ciebie króla? Czy zginął twój doradca, że wzmógł się twój ból jak u rodzącej? **10**. Wij się, córko Syjonu, przyj niczym rodząca! Gdyż wkrótce wyjdziesz z miasta i zamieszkasz na polu — i pójdziesz aż do Babilonu! Tam będziesz wyratowana, tam wykupi cię JAHWE z ręki twoich wrogów. **11**. Teraz jednak zwołano przeciw tobie liczne narody. Wołają: Hańba jej! Syćmy oczy widokiem klęski Syjonu! **12**. Narody nie wiedzą jednak o tym, co JAHWE zamierza, nie pojmują one Jego planu, że je zgromadził niczym snopy na klepisku! **13**. Wstań i młóć, córko Syjonu! Owszem, zrobię ci róg z żelaza, zrobię ci też kopyta ze spiżu i zmiażdżysz liczne ludy! I poświęcę dla JAHWE zdobyty na nich łup. Ich bogactwo oddam Panu całej ziemi. **14**. A teraz zbierz się w oddziały, córko oddziału! Wał

oblężniczy stanął przeciwko nam. Kijem bić będą po twarzy sędziego Izraela.

Rozdział 5

Zapowiedź panowania potomka Dawida

1. A ty, Betlejem Efrata, zbyt małe, by zaliczać się do znaczniejszych rodów Judy — z ciebie wyjdzie Mi ten, który będzie władał w Izraelu. Jego początki pradawne, sięgają dni pradawnych. **2**. Dlatego wyda ich aż do czasu, gdy rodząca urodzi, i pozostali Jego bracia powrócą do synów Izraela. **3**. I powstanie, będzie pasł w mocy JAHWE, w majestacie imienia JAHWE, Jego Boga — wówczas osiądą, bo Jego wielkość sięgnie aż po krańce ziemi. **4**. I Ten będzie pokojem. Gdy Asyria wkroczy do naszej ziemi i gdy wkroczy do naszych twierdz, przeciwstawimy jej siedmiu pasterzy i ośmiu książąt spomiędzy ludzi. **5**. I potraktują Asyrię mieczem, ziemię Nimroda u jej bram — i wybawi nas On od Asyrii, gdy wejdzie do naszej ziemi, gdy przekroczy naszą granicę. Dzieje przyszłej reszty **6**. I stanie się reszta Jakuba pośród licznych ludów jak rosa pochodząca od JAHWE, jak ulewne deszcze na zieleń, która nie łączy nadziei z człowiekiem ani nie czeka na synów ludzkich. **7**. I stanie się reszta Jakuba wśród narodów, pośród licznych ludów, jak lew między zwierzyną lasów, jak lwię między stadami owiec, które — gdy przechodzi — depcze, szarpie — i nie ma ratunku. **8**. Podniesiesz rękę przeciw nieprzyjaciołom, wszyscy twoi wrogowie poginą.

Nadchodząca zguba

9. Gdy nastanie ten dzień — oświadcza JAHWE — pozbawię cię koni i zniszczę twoje rydwany. **10**. Zburzę miasta twej ziemi i potrzaskam wszystkie twe umocnienia. **11**. Wytrącę czary z twej ręki i odbiorę ci twoich wróżbitów. **12**. Pokruszę twoje bożyszcza i twoje posągi. I nie będziesz się już kłaniał dziełu swoich rąk. **13**. Powyrywam twoje aszery i spustoszę twoje miasta. **14**. Tak uczynię w gniewie i w porywie zemsty narodom, które okazały się nieposłuszne.

Rozdział 6

Proces między JAHWE a Jego ludem

1. Posłuchajcie uważnie tego, co mówi JAHWE: Powstań, wnieś skargę wobec gór, niech wzgórza usłyszą twój głos! **2**. Słuchajcie, góry, skargi JAHWE, wy, niewzruszone fundamenty ziemi! Gdyż JAHWE ma sprawę ze swym ludem, z Izraelem toczy On spór. **3**. Ludu mój! Co ci uczyniłem? Czym cię zmęczyłem? Odpowiedz mi! **4**. Bo cię wywiodłem z ziemi egipskiej, wykupiłem cię z domu niewoli, posłałem przed tobą Mojżesza, Aarona oraz Miriam. **5**. Ludu mój! Dalej, przypomnij sobie, o co zabiegał Balak, król Moabu? A co mu odpowiedział Bileam, syn Beora, pomiędzy Szitim a Gilgal? Niech cię to przekona o sprawiedliwości dzieł PANA! **6**. Z czym mam się zbliżyć do JAHWE, z czym się pokłonić przed najwyższym Bogiem? Czy mam przyjść i złożyć całopalne ofiary, wziąć na spotkanie jednoroczne cielęta? **7**. Czy JAHWE podobają się tysiące baranów, miriady strumieni oliwy? Czy za me przestępstwo mam Mu dać

pierworodnego, owoc mego łona za grzech mojej duszy? **8**. Oznajmiono ci, człowieku, co jest dobre i czego JAHWE oczekuje od ciebie: Tego, byś stosował prawo, kochał łaskę i pokornie chodził z twoim Bogiem. **9**. Głos JAHWE rozlega się w mieście, rozsądek zaś skłania do lęku przed Twoim imieniem: Zwróćcie uwagę na rózgę i Tego, który ją wyznaczył! **10**. Czy wciąż jest w tym mieście dom bezbożnego i skarby zdobyte bezprawiem, i miara skąpa, przeklęta? **11**. Czy mam uniewinnić to miasto mimo oszukańczych szal, mimo sakiewki z fałszywymi odważnikami? **12**. Zamożni wypełnili to miasto gwałtem, jego mieszkańcy mówią kłamstwa, posługują się językiem zdrady! **13**. Dlatego też Ja zadałem ci cios, spustoszyłem cię — za twoje grzechy. **14**. Będziesz jadł, ale się nie najesz — puste będzie twoje wnętrze. Wyniesiesz, lecz nie uratujesz, a co uratujesz, to wydam pod miecz. **15**. Zasiejesz, ale nie skosisz, wytłoczysz oliwki, lecz nie namaścisz się oliwą, podobnie z moszczem — nie napijesz się wina. **16**. Przestrzegałeś ustaw Omriego, robiłeś to, co w domu Achaba — postępowaliście według ich rad! Dlatego uczynię cię pustkowiem, twoich mieszkańców — pośmiewiskiem. Mój ludu, będziesz znosił pohańbienie!

Rozdział 7

Kraj w nieładzie prawnym

1. Biada mi! Czuję się jak po letnich zbiorach, jak po winobraniu: żadnej kiści do zjedzenia, moja dusza pragnie wczesnej figi. **2**. Ludzie oddani Bogu zniknęli z ziemi, brak prawego wśród ludzi! Wszyscy czyhają na krew, każdy zastawia sieć na swojego brata. **3**. Do zła — dłonie chętne! Książę i sędzia chcą wynagrodzenia! Dostojnik mówi, co zechce — i tak kręcą do spółki! **4**. Najlepszy z nich jest jak kolec, najuczciwszy — jak cierń z żywopłotu! Dzień twoich stróżów, twego nawiedzenia, nadszedł! Wkrótce dojdzie wśród nich do zamętu. **5**. Nie dowierzaj bliźniemu! Nie ufaj przyjacielowi! Przed leżącą na twym łonie strzeż bram swoich ust! **6**. Gdyż syn poniża ojca, córka powstaje przeciw matce, synowa przeciw teściowej — wrogami człowieka są jego domownicy! **7**. Ja jednak będę wypatrywał JAHWE, wyczekiwał Boga mojego zbawienia. Mój Bóg mnie wysłucha! **8**. Nie wyśmiewaj się ze mnie, moja nieprzyjaciółko! Chociaż upadłem — powstanę, choć siedzę w ciemności, JAHWE jest moim światłem! **9**. Będę znosił gniew JAHWE, gdyż zgrzeszyłem przeciwko Niemu, aż ujmie się w mej sprawie, aż wymierzy mi słuszny wyrok, wyprowadzi mnie na światło i wejrzę w Jego sprawiedliwość. **10**. Zobaczy to moja nieprzyjaciółka i okryje się wstydem — ta, która mi powtarzała: Gdzie jest ten JAHWE, twój Bóg? Moje oczy zobaczą ją, wkrótce będzie deptana, niczym uliczne błoto!

Dzień klęski

11. Nadszedł dzień! Buduj swe mury! To ten dzień! Przekroczą granicę! **12**. To ten dzień! Blisko ciebie podejdą z Asyrii i z miast Egiptu, z Egiptu aż po Rzekę, od morza do morza, od góry po górę. **13**. A ziemia będzie pustkowiem z powodu swoich mieszkańców, ze względu na owoc ich czynów.

Obraz przyszłej odnowy

14. Paś swój lud swoją laską, owce swojego dziedzictwa, osiadłe w ostępach leśnych, w zaułkach Karmelu. W Baszanie niech się pasą, w Gileadzie — jak za dawnych dni! **15**. Jak za dni twego wyjścia z Egiptu ukażę mu cuda! **16**. Ujrzą to narody i zawstydzą się pomimo swojej potęgi; położą rękę na ustach, ich uszu dotknie głuchota. **17**. Lizać będą proch niczym wąż, niczym pełzający po ziemi. Z drżeniem wyjdą ze swoich warowni do JAHWE, naszego Boga, będą się bać i lękać Ciebie. **18**. Któż jest jak Ty, o Boże, który przebaczasz winę i przechodzisz ponad występkiem reszty swego dziedzictwa? Nie chowasz na zawsze gniewu — tak, Twą rozkoszą jest łaska! **19**. Zmiłujesz się nad nami ponownie, pokonasz nasze winy, wrzucisz w głębiny morza wszystkie nasze grzechy. **20**. Okażesz wierność Jakubowi, łaskę Abrahamowi — tak, jak przysiągłeś naszym ojcom za dni pradawnych.

Księga Nahuma

Rozdział 1. Wyrok na Niniwę. Zwój z widzeniem Nahuma z Elkosz.

PAN Bogiem gniewu i miłosierdzia

2. א Bogiem zazdrosnym, wywierającym zemstę jest JAHWE. JAHWE mści się, jest władcą gniewnym; JAHWE jest mściwy względem swych wrogów, nieprzejednany względem swych nieprzyjaciół. **3**. JAHWE jest długo cierpliwy, [to Bóg] wielkiej mocy, JAHWE na pewno nie uniewinni winnego. ב Jego drogę znaczy sztorm oraz burza, chmury to pył spod Jego nóg. **4**. ג On gromi morze i wysusza je, za Jego sprawą wysychają rzeki. ד Wysycha Baszan i Karmel, a kwiat Libanu więdnie. **5**. ה Góry drżą przed Nim, pagórki falują, ו ziemia wznosi się przed Jego obliczem, świat i wszyscy jego mieszkańcy. **6**. ז Któż się ostoi wobec Jego wzburzenia? I kto wytrzyma przypływ Jego gniewu? ח Jego gwałtowność rozlana jak ogień i skały przed Nim rozbite. **7**. ט Dobry jest JAHWE — jest schronieniem w dniu niedoli, י troszczy się o tych, którzy szukają w Nim ratunku. **8**. Nadciągającą powodzią, כ zagładą zniszczy jej miejsce, a swoich wrogów będzie ścigał ciemnością.

Sąd nad Niniwą i wyzwolenie ludu spod jej jarzma

9. Co zamyślacie względem PANA? On przygotowuje zagładę — nie trzeba będzie jej powtarzać po raz drugi! **10**. Gdyż jak splątane ciernie, jak nieprzytomni z przepicia, jak słoma zupełnie sucha — tak zostaną zniszczeni. **11**. Z ciebie wyszedł ten, kto planował zło przeciw JAHWE, doradzał nikczemnie. **12**. Tak mówi JAHWE: Choć bezpieczni i tak liczni, będą skoszeni i przeminą, a ciebie, chociaż poniżyłem, już więcej nie poniżę. **13**. Wkrótce już złamię jego jarzmo, zdejmę je z ciebie, a twoje więzy — rozerwę. **14**. A co do ciebie, JAHWE rozkazał: Twe imię już nie przejdzie na potomstwo, z domu twego boga wytnę posąg ryty i lany; przygotuję ci grób, gdyż byłeś mało warty.

Rozdział 2

Wizja upadku Niniwy

1. Oto na górach nogi zwiastuna! Ogłasza on pokój! Obchodź swe święta, Judo! Dopełnij swych ślubów! Bo już więcej nie przejdzie przez ciebie niegodziwiec — jest całkowicie zniszczony! **2**. Nadciągnął pogromca! Dopilnuj umocnień! Obserwuj drogę! Włóż zbroję! Nabierz odwagi! **3**. Bo JAHWE przywraca świetność Jakubowi równą świetności Izraela, gdyż splądrowali go grabieżcy i jego latorośle zniszczyli. **4**. Tarcze walecznych całe w czerwieni! Wojownicy odziani w szkarłat! Rydwany błyszczą stalą gotowe do boju — i falują oszczepy. **5**. Już po ulicach szaleją rydwany, turkoczą wszędzie po placach! Swoim wyglądem przypominają pochodnie, a mkną lotem błyskawic! **6**. Obrona wzywa dowódców, lecz ci potykają się w marszu. Śpieszą na mury miasta, osłona — przygotowana! **7**. Otwarto śluzy rzek — i pałac zatopiony! **8**. I tak postanowiono: obnażyć ją i wyprowadzić! Służące jej zaś, poganiane, kwilą niczym gołębie i biją się w pierś. **9**. A Niniwa? Jest jak sadzawka z wodą — i to od wielu dni! A oni uciekają! Stójcie! Stójcie! Lecz nikt się nie odwraca! **10**. Rabujcie srebro! Rabujcie złoto! Nie ma końca ozdobom świetności pochowanym w skarbcach! **11**. Pustka, pustkowie, spustoszenie! I serce w rozpaczy, i drżenie w kolanach, i dygotanie bioder, i wszystkie twarze pobladłe! **12**. Gdzież ta jaskinia lwów? I gdzie żerowisko lwiąt, dokąd zachodził lew, gdzie była lwica i szczenię lwie — a nikt ich nie płoszył? **13**. Lew już dość rozszarpał dla swych młodych! Dość już podusił dla swych lwic! Aż nadto łupu w jego norach, a w jego legowiskach zdobyczy! **14**. Oto wystąpię przeciwko tobie — oświadcza JAHWE Zastępów. Puszczę z dymem twe rydwany, twoje lwięta pochłonie miecz! Usunę z ziemi twój łup i nie będzie już słychać głosu twoich posłów.

Rozdział 3

Krajobraz po upadku Niniwy

1. Biada miastu splamionemu krwią! Całe jest oszustwem. Wypełnia je gwałt, nie ustaje grabież! **2**. Trzask bicza i turkot kół, galop konia i podskakujące rydwany. **3**. Wkracza jeździec i ostrze miecza, i pobłyskuje oszczep! Mnóstwo pobitych, zwały trupów, nie ma końca zwłokom — potykają się o martwe ciała! **4**. Z powodu licznych wszeteczeństw tej nierządnicy o wielkim wdzięku, mistrzyni czarów, zatracającej narody w swej rozpuście, całe plemiona w swoich czarach — **5**. wystąpię przeciwko tobie — oświadcza JAHWE Zastępów. Obnażę twe łono! Zawinę ci suknię na twarz! Ukażę narodom twoją nagość, a królestwom twój wstyd. **6**. I obrzucę cię nieczystościami, znieważę cię i zrobię z ciebie widowisko! **7**. Ktokolwiek cię zobaczy, odstąpi od ciebie i powie: Niniwa spustoszona! Czy komuś jej żal? Trudno nawet znaleźć współczujących tobie! **8**. Czyś ty lepsza od No-Ammon między odnogami Nilu, miasta otoczonego przez wodę, z morzem jako wałem i morzem jako murem? **9**. Kusz był jego siłą mogło liczyć na Egipt, Put i Libijczycy służyli mu pomocą. **10**. Lecz je też uprowadzono,

poszło do niewoli; dzieci wtedy roztrzaskiwano na rogach wszystkich ulic, o możnych miasta też rzucano losy, a wszystkich jego wielkich zakuto w kajdany. **11**. Ty również się upijesz, przykryją cię nieprzytomną; ty też będziesz szukać schronienia przed wrogiem. **12**. Wszystkie twe umocnienia to wczesne figi na drzewach — gdy się nimi potrząśnie, wpadają do ust jedzącego! **13**. A twój lud? To kobiety na łup dla twoich wrogów. Szeroko otworzą bramy twojej ziemi i ogień pożre twe zasuwy! **14**. Naczerp sobie wody na oblężenie! Umocnij swoje mury! Udepcz glinę na zaczyn, napraw formę do cegieł! **15**. O, pochłonie cię ogień, wytnie cię miecz, pożre cię jak szarańcza! Rozmnóż się jak szarańcza, rozmnóż się jak konik polny! **16**. Namnożyłaś swych handlarzy. Więcej ich niż gwiazd na niebie! To szarańcza! Rozpostarła skrzydła, odleciała! **17**. Twoi książęta są jak szarańcza, a twoi urzędnicy jak roje koników polnych: zalegają mury w chłodzie dnia. Lecz słońce wzeszło — szarańcza odleciała i nie wiadomo, gdzie jest! **18**. Posnęli twoi pasterze, królu asyryjski, zdrzemnęli się twoi możni! Rozproszył się twój lud po górach — nikt go nie pozbiera! **19**. Nie ma lekarstwa na twoje zranienie. O, poważna twoja rana. Każdy, kto słyszy o tobie, klaszcze nad tobą w dłonie. Bo kogóż ustawicznie nie dotykało twe zło?!

Księga Habakuka

Rozdział 1

Skarga pierwsza: Dlaczego zło jest bezkarne?

1. Wyrok, którego wykonanie zobaczył prorok Habakuk. **2**. JAHWE, jak długo ma to trwać? Wzywam pomocy, a Ty nie wysłuchujesz! Wołam do Ciebie: Gwałt! A Ty nie śpieszysz z wybawieniem. **3**. Dlaczego pokazujesz mi nieprawość i każesz patrzeć na krzywdę? Dlaczego widzę ucisk i gwałt, toczące się spory i kłótnie? **4**. Dlatego milknie Prawo, wciąż tłumiony jest słuszny sąd, że bezbożny osacza sprawiedliwego — i słuszność w sądzie bywa wypaczana.

Odpowiedź JAHWE: Kres zła jest częścią wiecznego planu

5. Rozejrzyjcie się wśród narodów, zauważcie, niech was to zastanowi i zmusi do myślenia! Właśnie za waszych dni dokonuję dzieła — nie uwierzycie, choć wam je przedstawiam. **6**. Bo oto Ja wzbudzam Chaldejczyków, lud gorzki i porywczy. Kroczy on ku szerokiej ziemi, by posiąść cudze siedziby. **7**. Srogi on i straszny, sam stanowi prawo i narzuca władzę. **8**. Jego konie — szybsze niż lamparty, groźniejsze niż wilki pod wieczór. Szarżują jego jeźdźcy, a jego jazda przybywa z daleka, szybuje jak sępy śpieszące na żer. **9**. Każdy z nich nastawiony na gwałt, ich twarze skierowane na wschód, spędzają jeńców jak piasku. **10**. Szydzi on z królów! Drwi z dygnitarzy! Śmieje się z każdej twierdzy — sypie wał i zdobywa ją! **11**. Potem rusza naprzód niczym wiatr, sobie winien, kto za bóstwo miał swą siłę!

Skarga druga: Dlaczego zło wciąż niszczone jest złem?

12. Czyż Ty, JAHWE, nie jesteś odwieczny? Boże mój! Mój Święty! Nie umrzemy! JAHWE, wyznaczyłeś go dla osądzenia; Skało,

przeznaczyłeś go dla ukarania. **13**. Twe oczy są zbyt czyste, by patrzeć na zło, nie możesz przyglądać się krzywdzie. Dlaczego więc przyglądasz się zdrajcom i milczysz, gdy bezbożny pochłania sprawiedliwszego niż on sam? **14**. Dlaczego postąpiłeś z człowiekiem jak z rybami morza, jak z płazem, nad którym nikt nie panuje? **15**. On je wszystkie podnosi hakiem, wyciąga je swoją siecią, gromadzi je w swym niewodzie — dlatego cieszy się niezmiernie, **16**. dlatego składa ofiarę swojej sieci i kadzi swojemu niewodowi; dzięki nim bowiem ma udział w wielkim zysku i pożywienia pod dostatkiem. **17**. Czy dlatego ma opróżniać ze zdobyczy swoją sieć, by wciąż bezkarnie wyniszczać narody?

Rozdział 21. Muszę stanąć na moim posterunku, zająć miejsce na baszcie, wypatrywać, by dostrzec, co mi powie i jak zachowa się z powodu mej skargi.

Odpowiedź Pana: Skuteczny kres złu położy wiara

2. I JAHWE odpowiedział mi tymi słowy: Zapisz to widzenie wyraźnie na tablicach, tak by ten, kto czyta, mógł to czynić bez trudu. **3**. Gdyż widzenie wciąż czeka na czas oznaczony, lecz wypełni się przy końcu — nie zawiedzie. Choćby się spóźniało, nie przestawaj czekać, gdyż spełni się na pewno i niezwłocznie. **4**. Oto rozzuchwalona, nieprawa w nim jego dusza, lecz sprawiedliwy dzięki swej wierze żyć będzie.

Zło nie może pozostać bez kary

5. Wino działa też zdradliwie, śmiałek dumny, lecz celu nie osiągnie. Niczym świat umarłych rozdziawia swoją gardziel, jest niczym śmierć — lecz się nie nasyci. Gromadzi on u siebie wszystkie narody, zbiera u siebie wszystkie ludy, **6**. lecz one wszystkie ułożą kiedyś o nim taką szyderczą powiastkę: Biada temu, kto bogaci się na cudzym — jak tak można? Biada temu, kto bierze na siebie ciężar zadłużenia. **7**. Czy twoi wierzyciele nagle nie powstaną? Czy nie obudzą się ci, którzy cię przyprawiają o drżenie? Staniesz się dla nich łupem! **8**. Ponieważ ty złupiłeś wiele narodów, złupią też ciebie wszystkie pozostałe ludy, z powodu ludzkiej krwi i gwałtu zadanego ziemi, miastu i wszystkim jego mieszkańcom. **9**. Biada temu, kto dla swego domu ciągnie zysk nieprawy, aby sobie uwić gniazdo wysoko i uchronić siebie przed nieszczęściem. **10**. Zaplanowałeś hańbę dla swojego domu: zniszczyć wiele ludów, grzeszyć przeciwko samemu sobie. **11**. Tak! Kamień krzyczy ze ściany, z obelkowania wtóruje mu krokiew: **12**. Biada temu, kto buduje miasto na krwi i gród zakłada na bezprawiu!

Okrzyk zdumienia proroka

13. Oto czy nie pochodzi to od JAHWE Zastępów, że ludy mozolą się tylko dla ognia i narody trudzą dla marności? **14**. Gdyż ziemia będzie pełna poznania chwały JAHWE, jak morze pełne jest wody.

Ciąg dalszy Pańskiej odpowiedzi

15. Biada temu, kto poi swych bliźnich, dolewając swój jad i gniew, by ich upić, a następnie przyglądać się ich nagości! **16**. O, nasycisz się hańbą bardziej niż chwałą! I ty będziesz pił i obnażysz swe łono! Kielich z prawicy JAHWE skieruje się ku tobie i na twoją chwałę spadną nieczystości! **17**. Tak! Okryje cię gwałt zadany Libanowi i rozbije cię rzeź dokonana na zwierzętach, a to z powodu krwi ludzkiej i gwałtu zadanego ziemi, miastu oraz wszystkim, którzy w nim mieszkali.

Okrzyk chluby proroka

18. Jaka jest korzyść z bóstwa, że sporządza je rzeźbiarz, lub z lanego posągu, nauczyciela kłamstwa, że aż tak rzeźbiarz ufa swej robocie, aby sporządzać nieme posągi? **19**. Biada temu, kto do drewna mówi: Zbudź się! Albo: Porusz się! — do niemego kamienia! Czyż on jest w stanie pouczyć? Pokryty jest wprawdzie złotem albo srebrem, lecz żadnego ducha nie ma w jego wnętrzu! **20**. JAHWE natomiast przebywa w swoim świętym przybytku. Umilknij przed Nim, cała ziemio!

Rozdział 3

Modlitwa proroka

1. Modlitwa proroka Habakuka, na melodię sprzyjającą zadumie. **2**. JAHWE, usłyszałem Twą wieść! Przeraziło mnie, o JAHWE, Twoje dzieło! Wzbudź je z biegiem lat, z biegiem czasu spraw jego poznanie, a we wzburzeniu pamiętaj o miłosierdziu! **3**. Bóg nadchodzi z Temanu, Święty przybywa z góry Paran. Sela. Jego majestat okryje niebiosa, a psalm ku Jego czci wypełni ziemię. **4**. Zapanuje jasność jak od blasku światła, promienie strzelą z Jego rąk, z kryjówki Jego mocy. **5**. Przed Nim wyruszy plaga, Jego śladami wyruszy pomór! **6**. Powstanie i zatrzęsie ziemią, swoim spojrzeniem przerazi narody. Pokruszą się prastare góry, rozpadną odwieczne pagórki, dawne i Jemu znane szlaki. **7**. Zdjęte troską ujrzałem namioty Kuszanu, roztrzęsione zasłony Midianu. **8**. Czy JAHWE rozgniewał się na strumienie? Czy z powodu rzek zbudził się Twój gniew? Czy z powodu morza wpadłeś we wzburzenie, że wsiadasz na swoje konie, na swe rydwany zbawienia? **9**. Obnażony i podniesiony Twój łuk, włócznie miotają klątwy. Sela. Rzekami podzieliłeś ziemię. **10**. Zobaczyły Cię góry i zadrżały, przewaliły się fale ulewy; otchłań wydała swój głos, wysokość podniosła swą dłoń. **11**. Słońce, księżyc stanęły wysoko z powodu światła mknących Twoich strzał, ze względu na jasny błysk Twojej włóczni. **12**. We wzburzeniu kroczysz po ziemi, w gniewie depczesz narody. **13**. Wyruszyłeś dla zbawienia Twojego ludu, dla zbawienia swojego pomazańca, zmiażdżyłeś szczyt domu bezbożnego, obnażyłeś fundament aż do skały. Sela. **14**. Twe dzidy przeszyły głowy wodzów, burzą się, bo chcą mnie rozproszyć. W czym ich chluba? Że potrafią pożreć biednych w ukryciu. **15**. Podeptałeś morze swoimi końmi, stłumiłeś kipiel mnogich wód. **16**. Usłyszałem i zatrzęsło się me wnętrze, głos wywołał drżenie moich warg, bóle dotykają moich kości, trzęsą się pode mną nogi, bo czekam ufnie na dzień utrapienia,

aby nastał dla ludu, który nas najedzie. **17**. Choćby nie zakwitły figowce, winorośl
straciła swój plon, zabrakło na drzewach oliwek
i nadziei na chleb z plonów pól; choć
w zagrodach wybito by owce, obory
opustoszałyby z krów, **18**. ja jednak będę
radował się w JAHWE, cieszył Bogiem mojego
zbawienia. **19**. Wszechmocny Pan jest moją
mocą! On uczynił moje nogi jak u łani, sprawił,
że mogę kroczyć po moich wyżynach. Dla
prowadzącego chór, do wtóru instrumentów
strunowych.

Księga Sofoniasza

Rozdział 1

Wstęp

1. Słowo, które JAHWE skierował do
Sofoniasza, syna Kusziego, syna Gedaliasza,
syna Amariasza, syna Hiskiasza, w czasach
Jozjasza, syna Amona, króla Judy.

Przyszły sąd nad Judą

2. Zmiotę z powierzchni ziemi wszystko, i na
pewno — oświadcza JAHWE. **3**. Zmiotę ludzi
i bydło, zmiotę spod nieba ptactwo, wymiotę
ryby morskie, ruiny i bezbożnych — wytępię
z tej ziemi człowieka — oświadcza JAHWE.
4. Wyciągnę rękę przeciw Judzie i przeciw
wszystkim mieszkańcom Jerozolimy i wytępię
z tego miejsca to, co zostało z kultu Baala,
imiona jego gorliwców razem z kapłanami,
5. i tych, co zastępom nieba na dachach biją
pokłony, i tych, którzy tak się kłaniając,
przysięgają na JAHWE, a jednocześnie czynią to
— na Milkoma; **6**. i tych, co przestają podążać za
JAHWE, nie szukają JAHWE ani o Niego nie
pytają. **7**. Milczcie przed obliczem
Wszechmocnego JAHWE, gdyż bliski jest dzień
PANA! Tak! JAHWE przygotował ofiarę,
poświęcił także swoich gości. **8**. I przyjdzie
dzień tej ofiary JAHWE, ukarzę książąt i synów
królewskich, i wszystkich, którzy przywdziewają
cudzoziemskie stroje! **9**. Ukarzę w tym dniu
wszystkich przeskakujących przez próg,
napełniających dom swoich panów gwałtem
i oszustwem. **10**. W tym dniu — oświadcza
JAHWE — wzniesie się krzyk rozpaczy od
strony Bramy Rybnej i lament od strony Drugiej
[Dzielnicy]. Ogromny wyłom w murach zrobią
od strony pagórków. **11**. Lamentujcie,
mieszkańcy Moździerza! Zniszczeni są wszyscy
handlarze, wytępieni wszyscy odważający
srebro! **12**. Gdy przyjdzie ten czas, przeszukam
Jerozolimę przy świetle lamp i ukarzę
siedzących drętwo nad resztkami wina,
myślących w swoim sercu: Nie uczyni JAHWE
nic dobrego, ale także nic złego. **13**. Ich mienie
stanie się łupem, a ich domy ruiną; wybudują je,
lecz w nich nie zamieszkają, zasadzą winnice,
lecz nie napiją się wina. **14**. Bliski jest wielki
dzień JAHWE — bliski i rychło nastąpi! Odgłos
dnia JAHWE jest straszny! Najśmielsi będą
w nim wołać o ratunek. **15**. Dniem gniewu ten
dzień, dniem troski i ucisku, dniem zniszczenia
i spustoszenia, dniem ciemności i mroku, dniem
chmur i gęstych ciemności, **16**. dniem trąby
i okrzyków wojny przeciw miastom
niedostępnym i przeciw basztom wyniosłym.
17. I udręczę człowieka, będą chodzić jak
niewidomi, gdyż zgrzeszyli przeciwko JAHWE.

Ich krew będzie rozbryzgana jak proch, ich wnętrzności rozrzucone jak odchody. **18**. Ani ich srebro, ani ich złoto nie zdoła ich uchronić w dniu gniewu PANA! Ogień Jego żarliwości pochłonie całą ziemię! O, jak przerażającą zagładę sprawi On wszystkim jej mieszkańcom!

Rozdział 2 **1**. Zbierzcie się i zgromadźcie, bezwstydny narodzie! **2**. Zanim wykona się wyrok, dzień minie jak plewa; zanim przyjdzie na was żar gniewu PANA; zanim przyjdzie na was dzień gniewu PANA! **3**. Szukajcie JAHWE, wszyscy pokorni ziemi, którzy czynicie zadość Jego słusznym sądom! Szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory — może ukryjecie się w dniu gniewu JAHWE.

Sąd nad innymi narodami

4. Gdyż Gaza będzie opuszczona, a Aszkelon — spustoszone! Aszdod? Wyrzucą je w samo południe, a Ekron — wykorzenią! **5**. Biada mieszkańcom wybrzeża, narodowi Kreteńczyków! Przeciwko wam kieruje się Słowo JAHWE: Kanaanie, ziemio Filistynów, zniszczę cię, zabraknie ci mieszkańca! **6**. Wybrzeże morskie stanie się pastwiskiem, podwórzem pasterzy i zagrodą dla stad. **7**. Będzie ono dane reszcie domu Judy, tam będą wypasali; a w domach Aszkelonu wieczorem ułożą się spać, gdyż JAHWE, ich Bóg, zatroszczy się o nich i przywróci im powodzenie. **8**. Usłyszałem złorzeczenie Moabu i zniewagi synów Ammona! Obrzucali nimi mój lud, pysznili się nad ich granicą. **9**. Dlatego, jak żyję — oświadcza JAHWE Zastępów, Bóg Izraela — Moab stanie się jak Sodoma, a Ammon jak Gomora! Będzie to miejsce chwastów, wydobywania soli i pustkowie — na wieki. Reszta mojego ludu złupi ich, a pozostałość narodu ich posiądzie. **10**. Spotka ich to za ich pychę, gdyż złorzeczyli i wynosili się ponad lud JAHWE Zastępów. **11**. JAHWE okaże się dla nich straszny! On zuboży wszystkie bóstwa ziemi; i pokłoni Mu się każdy ze swojego miejsca, wszystkie wybrzeża narodów. **12**. Również was, Kuszytów, przeszyją moim mieczem! **13**. Pan wyciągnie także swą rękę na północ, zniszczy On Asyrię, Niniwę obróci w pustkowie, w kraj suchy, jak pustynia. **14**. Wylegiwać się w niej będą stada, przeróżne zwierzęta narodów. Również sowa i puszczyk przysiądą na głowicach jej kolumn. Pohukiwanie słychać będzie z okien, śmieci leżeć będą na progu, a cedrowe obicia będą pozrywane. **15**. Oto wesołe miasto! Mieszkano w nim bezpiecznie! Powtarzało sobie: Tylko my i nikt inny! Zamieniło się w taką okropność, w legowisko zwierząt! Każdy przechodzień, idąc obok, gwizdnie i machnie na nie ręką.

Rozdział 3

Sąd nad Jerozolimą

1. Biada miastu ucisku, krnąbrnemu, nieczystemu! **2**. Nie słuchało głosu, nie przyjmowało przestrogi, nie ufało JAHWE, nie zbliżało się do swego Boga. **3**. Jego książęta są jak lwy ryczące! Jego sędziowie jak wilki wieczorem — nic z ich uczty nie zostaje do rana. **4**. Jego prorocy to ludzie lekkomyślni, pełni wiarołomstwa. Jego kapłani bezczeszczą świętość, za nic mają Prawo. **5**. JAHWE jednak

jest w nim sprawiedliwy, nikogo nie krzywdzi. Każdego poranka objawia swoje prawa, niczego w nich nie brak. Za to niegodziwi nie wiedzą, co to wstyd! **6**. Wytępiłem narody, spustoszone ich baszty! Wysuszyłem ulice, nie ma w nich przechodnia! Odłogiem leżą miasta, ponieważ brak w nich ludzi, ponieważ brak im mieszkańca! **7**. Powiedziałem: Na pewno odczujesz respekt przede Mną, przyjmiesz przestrogę, i choć cię chciałem ukarać, postanowiłem nie odbierać ci twojej siedziby. Lecz wy tym śpieszniej pobiegliście popełniać swoje niecne czyny! **8**. Dlatego poczekajcie na Mnie — oświadcza JAHWE — na dzień, w którym powstanę, by łupić. Postanowiłem bowiem zgromadzić narody, zebrać królestwa i wylać na nie me wzburzenie, cały żar mojego gniewu! Tak! Ogień mojej żarliwości pochłonie całą ziemię!

Wizja ostatecznej odnowy

9. Potem natomiast zamienię wargi ludów na czyste, aby wszystkie one wzywały imienia JAHWE, aby służyły Mu razem, ramię w ramię. **10**. Spoza rzek Kusz przybędą moi wyznawcy, ci, których rozproszyłem, przyniosą Mi ofiary. **11**. W tym dniu nie doznasz już wstydu z powodu wszystkich swych czynów, którymi grzeszyłaś przeciwko Mnie. Gdyż wówczas usunę spośród ciebie zarozumiałych pyszałków i nie będziesz już wyniosła na mojej świętej górze. **12**. I pozostawię u ciebie lud pokorny i ubogi, oni uciekać się będą do imienia JAHWE. **13**. Reszta Izraela nie splami się bezprawiem, nie będzie mówić kłamstw, w ich ustach nie znajdą oszustwa. Owszem, będą się paśli i odpoczywali i nikt nie będzie ich straszył. **14**. Wiwatuj, córko Syjonu! Podnieś głos, Izraelu! Raduj się, córko Jerozolimy, i z serca tryumfuj! **15**. JAHWE umorzył twój wyrok, usunął twoich wrogów, Królem Izraela jest JAHWE pośród ciebie, już więcej nie przestraszy cię zło! **16**. W tym dniu powiedzą do Jerozolimy: Nie bój się, Syjonie! Nie opuszczaj swoich rąk! **17**. JAHWE, twój Bóg, przebywa u ciebie, Waleczny, On wybawi! Uniesie się nad tobą radością, uciszy cię w swojej miłości, rozraduje się nad tobą przy pieśni, **18**. przygarnie zasmuconych świętem. Zbiorę ich, bo spośród ciebie byli, a pogarda była im ciężarem. **19**. Oto zajmę się w tym czasie wszystkimi, którzy cię upokorzyli. Uratuję utykających, zgromadzę rozproszonych, przywrócę im sławę i dobre imię na ziemiach ich zawstydzenia. **20**. W tym czasie sprowadzę was, w tym czasie was zgromadzę — tak, dam wam imię i sławę wśród wszystkich ludów ziemi przez to, że na waszych oczach przywrócę wam powodzenie — mówi JAHWE.

Księga Aggeusza

Rozdział 1

Wstęp

1. W drugim roku panowania króla Dariusza, w szóstym miesiącu, pierwszego dnia tego miesiąca, JAHWE, za pośrednictwem proroka Aggeusza, skierował do Zorobabela, syna Szealtiela, namiestnika Judei, i do arcykapłana Jozuego, syna Jehosadaka, Słowo tej treści:

Wezwanie do odbudowy świątyni

2. Tak mówi JAHWE Zastępów: Lud ten mówi,
że nie przyszedł jeszcze czas, by budować dom
JAHWE. **3**. W związku z tym JAHWE, za
pośrednictwem proroka Aggeusza, przekazuje
takie Słowo: **4**. Czy dla was samych przyszedł
czas, by mieszkać w domach pięknie
wykończonych, podczas gdy ten dom wciąż leży
w ruinach? **5**. Otóż teraz tak mówi JAHWE
Zastępów: Rozważcie, jak wam się powodzi.
6. Siejecie wiele — zbieracie mało. Jecie, ale nie
do syta. Pijecie, lecz nie gasicie pragnienia.
Odziewacie się, lecz nie jest wam ciepło. Kto
zarabia, gromadzi do dziurawego worka. **7**. Tak
mówi JAHWE Zastępów: Zastanówcie się nad
swoim postępowaniem! **8**. Idźcie zatem w góry,
sprowadźcie drewno i budujcie mój dom.
Spodoba mi się on i zostanę uwielbiony — mówi
PAN! **9**. [Bo zauważcie:] Liczyliście na wiele,
a jest niewiele. Przynieśliście to do domu —
i zdmuchnąłem to. Z jakiego powodu? —
oświadcza JAHWE Zastępów. Z powodu mojego
domu! Bo leży w gruzach, a każdy z was zabiega
o własny dom! **10**. To dlatego niebo wstrzymało
swoją rosę nad wami, a ziemia zatrzymała swój
plon. **11**. Sprowadziłem suszę na ziemię, na góry
i na zboże, na moszcz i na oliwę, i na wszystko,
co wydaje ziemia; na ludzi i na bydło — i na
wszelki trud rąk. **12**. Zorobabel, syn Szealtiela,
arcykapłan Jozue, syn Jehosadaka, i cała reszta
ludu wysłuchali głosu JAHWE, ich Boga.
Wysłuchali też słów proroka Aggeusza, jako
tego, którego posłał JAHWE, ich Bóg. I lud
przeląkł się JAHWE. **13**. A Aggeusz, posłaniec
JAHWE, przekazał ludowi takie poselstwo
JAHWE: Ja jestem z wami — oświadcza
JAHWE. **14**. Wówczas JAHWE pobudził ducha
Zorobabela, syna Szealtiela, namiestnika Judei,
i ducha arcykapłana Jozuego, syna Jehosadaka,
i ducha całej reszty ludu, tak że przyszli i podjęli
pracę przy domu swojego Boga, JAHWE
Zastępów. **15**. Stało się to w dwudziestym
czwartym dniu szóstego miesiąca, w drugim
roku panowania króla Dariusza.

Rozdział 2

Do dzieła!

1. W siódmym miesiącu, dwudziestego
pierwszego dnia tego miesiąca, JAHWE przez
proroka Aggeusza przekazał Słowo tej treści:
2. Powiedz Zorobabelowi, synowi Szealtiela,
namiestnikowi Judei, i arcykapłanowi Jozuemu,
synowi Jehosadaka, i całej reszcie ludu: **3**. Czy
pozostał pośród was ktoś, kto widział ten dom
w jego dawnej chwale? A jakim wy widzicie go
teraz? Czy nie jest on jak nic w waszych oczach?
4. Ale teraz, bądź mężny, Zorobabelu! —
oświadcza JAHWE. Bądź mężny, Jozue, synu
Jehosadaka, arcykapłanie! Bądź mężny, cały
ludu tej ziemi! — oświadcza JAHWE. Do dzieła,
bo Ja jestem z wami! — oświadcza JAHWE
Zastępów. **5**. Zgodnie z obietnicą, którą z wami
zawarłem, gdy wychodziliście z Egiptu, mój
Duch pozostaje wśród was — nie bójcie się!
6. Gdyż tak mówi JAHWE Zastępów: Jeszcze
raz — za niedługo — wstrząsnę niebem i ziemią,
morzem i stałym lądem. **7**. Wstrząsnę też
wszystkimi narodami i spłyną kosztowności ich
wszystkich, i dom ten napełnię chwałą — mówi
JAHWE Zastępów. **8**. Moje jest srebro i moje

jest złoto — oświadcza JAHWE Zastępów. **9**. Przyszła chwała tego domu będzie większa niż poprzednia — mówi JAHWE Zastępów — i miejsce to obdarzę pokojem — oświadcza JAHWE Zastępów.

Wezwanie do czystości

10. W dwudziestym czwartym dniu dziewiątego miesiąca, w drugim roku panowania Dariusza JAHWE skierował do proroka Aggeusza Słowo tej treści: **11**. Tak mówi JAHWE Zastępów: Zapytaj kapłanów, jak rozstrzyga Prawo w tych sprawach: **12**. Ktoś niesie poświęcone mięso zawinięte w skraj swojej szaty. Niosąc je, dotyka tym skrajem chleba, czegoś gotowanego, wina, oliwy lub innego pokarmu. Czy rzecz dotknięta staje się przez to poświęcona? Kapłani odpowiedzieli: Nie! **13**. Wtedy Aggeusz zapytał: A jeśliby tego wszystkiego dotknął ktoś, kto stał się nieczysty przez dotknięcie zwłok — czy stałoby się to nieczyste? Kapłani odpowiedzieli: Tak, stałoby się nieczyste. **14**. Wtedy Aggeusz skierował do nich słowa: Tak właśnie jest z tym ludem i tak z tym narodem przed moim obliczem — oświadcza JAHWE. Tak też jest z wszelkim dziełem ich rąk: Z czymkolwiek tam się zbliżą, staje się to nieczyste.

Obietnica błogosławieństwa

15. A teraz: Pomyślcie: Zanim przyszedł ten dzień i potem, od kiedy zaczęto kłaść kamień na kamieniu w świątyni JAHWE — **16**. jak wam się wiodło? Gdy ktoś podszedł do stosu zboża, gdzie miało być dwadzieścia [miar], było ich dziesięć. Gdy ktoś podszedł do tłoczni, by zaczerpnąć pięćdziesiąt miar wina, było ich dwadzieścia. **17**. Smagałem was śniecią i pleśnią, biłem gradem dzieła waszych rąk, lecz żaden z was nie zwrócił się ku Mnie — oświadcza JAHWE. **18**. Pomyślcie: Od tego dnia i potem, od dwudziestego czwartego dziewiątego miesiąca, a nawet od dnia, w którym została posadowiona świątynia JAHWE — pomyślcie: **19**. Czy jest już ziarno w spichlerzu? Winorośl, figowce i granat, i drzewa oliwne nie zaowocowały. Ale od tego dnia będę zsyłał błogosławieństwo!

Zapowiedź wybrania Zorobabela

20. I powtórnie, w dwudziestym czwartym dniu dziewiątego miesiąca JAHWE skierował do Aggeusza Słowo tej treści: **21**. Powiedz Zorobabelowi, namiestnikowi Judei: Oto Ja wstrząsnę niebem i ziemią. **22**. Przewrócę trony królestw, zniszczę siłę władzy narodów. Przewrócę rydwan i nim jadących, padną rumaki oraz ich jeźdźcy — padnie jeden od miecza drugiego. **23**. W tym właśnie dniu — oświadcza JAHWE Zastępów — wezmę cię, Zorobabelu, synu Szealtiela, mój sługo — oświadcza JAHWE Zastępów — i ustanowię cię jako sygnet, ponieważ ciebie wybrałem — oświadcza JAHWE Zastępów.

Księga Zachariasza

Rozdział 1

Wstęp

1. W ósmym miesiącu, w drugim roku panowania Dariusza, JAHWE skierował do Zachariasza, syna Berekiasza, syna Iddo, proroka, Słowo tej treści:

Przypomnienie o skutkach grzechu

2. JAHWE bardzo rozgniewał się na waszych
ojców. **3**. Powiedz im jednak: Tak mówi
JAHWE Zastępów: Zwróćcie się ku Mnie —
oświadcza JAHWE Zastępów — a Ja zwrócę się
ku wam — mówi JAHWE Zastępów. **4**. Nie
bądźcie jak wasi ojcowie, których wzywali
dawni prorocy: Tak mówi JAHWE Zastępów:
Zawróćcie ze swoich złych dróg! Porzućcie
swoje złe czyny! — a oni nie słuchali ani się
Mną nie przejęli — oświadcza JAHWE. **5**. Gdzie
są wasi ojcowie? A prorocy — czy żyją
wiecznie? **6**. Doprawdy, czy moje słowa i moje
ustawy, które zlecałem moim sługom, prorokom,
nie dopadły waszych ojców? W końcu
opamiętali się i przyznali: Jak postanowił z nami
postąpić JAHWE Zastępów, to jest stosownie do
naszego postępowania i odpowiednio do naszych
czynów, tak też z nami postąpił.

Widzenia Zachariasza

7. W dwudziestym czwartym dniu jedenastego
miesiąca — to jest miesiąca Szebat — w drugim
roku panowania Dariusza JAHWE skierował do
Zachariasza, syna Berekiasza, syna Iddo,
proroka, Słowo tej treści:

Widzenie pierwsze: Drużyna na koniach

8. Oto, co zobaczyłem nocą: jakiś mężczyzna
siedział na czerwonym koniu stojącym wśród
mirtów w dolinie. Za nim stały konie czerwone,
kasztanowe i białe. **9**. Panie, proszę, co one
oznaczają? — zapytałem. A anioł, który
rozmawiał ze mną, odpowiedział: Zaraz
wyjaśnię ci ich znaczenie. **10**. Wtedy odezwał się
mężczyzna, który stał wśród mirtów: To są ci,
których JAHWE wysłał na obchód ziemi.
11. Oni zaś zwrócili się do anioła JAHWE, który
również stał wśród mirtów: Obeszliśmy ziemię.
Jest ona zasiedlona i panuje w niej spokój.
12. Wówczas anioł JAHWE powiedział:
JAHWE Zastępów, proszę, kiedy zlitujesz się
nad Jerozolimą i nad miastami Judei? Twój
gniew trwa już siedemdziesiąt lat!
13. W odpowiedzi JAHWE skierował do anioła,
który rozmawiał ze mną, miłe i pocieszające
słowa.

Zapowiedź odbudowy świątyni

14. Anioł zaś, który rozmawiał ze mną, zwrócił
się do mnie tak: Przemów głośno: Tak mówi
JAHWE Zastępów: Zapłonąłem wielką
żarliwością względem Jerozolimy i względem
Syjonu. **15**. Jednocześnie ogarnął Mnie wielki
gniew na pewne siebie narody, które — gdy Ja
gniewałem się nieco — spotęgowały zło.
16. Dlatego tak mówi JAHWE: Okażę
Jerozolimie miłosierdzie. Mój dom będzie w niej
odbudowany — oświadcza JAHWE Zastępów.
Do pomiarów rozciągną nad Jerozolimą sznur.
17. I przemów również: Tak mówi JAHWE
Zastępów: Moje miasta będą jeszcze opływać
w dobra. Jeszcze zmiłuje się JAHWE nad
Syjonem i jeszcze wybierze Jerozolimę.

Rozdział 2

Widzenie drugie: Cztery rogi

1. Gdy podniosłem wzrok, zobaczyłem — cztery
rogi! **2**. Co one oznaczają? — zapytałem anioła,
który rozmawiał ze mną. A on mi na to: To są
rogi, które rozproszyły Judę, Izrael i Jerozolimę.

3. Następnie JAHWE ukazał mi czterech
rzemieślników. **4**. Co oni przyszli zrobić? —
zapytałem. Wyjaśnił: Te rogi rozproszyły Judę,
tak że nikt nie podniósł swej głowy. Ci natomiast
przyszli, aby je przestraszyć i utrącić potęgę
narodów, które podniosły swój oręż, chcąc
rozproszyć ziemię judzką.

Widzenie trzecie: Mężczyzna ze sznurem i Jerozolima bez murów

5. Gdy znów podniosłem wzrok, zobaczyłem —
mężczyzna! W ręku trzymał sznur mierniczy.
6. Dokąd idziesz? — zapytałem. Do Jerozolimy
— oznajmił. — Chcę zmierzyć jej szerokość
i długość. **7**. Wtedy wystąpił anioł, który
rozmawiał ze mną, a na jego spotkanie wyszedł
inny anioł. **8**. Ten polecił mu: Biegnij i powiedz
temu młodzieńcowi: Jerozolima rozciągać się
będzie na otwartym obszarze, takie w niej będzie
mnóstwo ludzi oraz bydła! **9**. A Ja — oświadcza
JAHWE — będę murem ognia wokół niej, będę
w niej jej chwałą. **10**. Biada! Biada! I uciekajcie
z kraju Północy — oświadcza JAHWE — gdyż
rozproszyłem was jak cztery wiatry nieba —
oświadcza JAHWE. **11**. Biada! Ratuj się,
Syjonie! Ratuj się, mieszkanko córki Babilonu!
12. Bo tak mówi JAHWE Zastępów, który za
[swą] chwałą posłał mnie do narodów, które was
splądrowały: Ten, kto was dotyka, dotyka
źrenicy mego oka. **13**. Bo oto Ja potrząsnę
pięścią przeciw nim i padną łupem własnych
niewolników. Wtedy poznacie, że posłał mnie
JAHWE Zastępów. **14**. Wiwatuj! Raduj się,
córko Syjonu! Bo oto przychodzę i zamieszkam
u ciebie — oświadcza JAHWE. **15**. W tym dniu
przyłączą się do JAHWE liczne narody i będą mi
za lud, a Ja zamieszkam u ciebie. Wtedy
poznasz, że JAHWE Zastępów posłał mnie do
ciebie. **16**. JAHWE weźmie Judę w posiadanie
jako swój dział w ziemi świętej — i znów
wybierze Jerozolimę. **17**. Umilknij przed
JAHWE, wszelkie ciało, gdyż powstał ze swej
świętej siedziby.

Rozdział 3

Widzenie czwarte: Oczyszczenie arcykapłana Jozuego

1. Następnie ukazał mi arcykapłana Jozuego.
Stał on przed aniołem JAHWE, a z jego prawej
strony stał szatan. Miał on go oskarżać. **2**. Jednak
JAHWE powiedział do szatana: Upomina cię
JAHWE, szatanie! Upomina cię JAHWE, który
wybrał Jerozolimę. Czy Jozue nie jest jak
głownia wyrwana z płomieni? **3**. Jozue zaś stał
przed aniołem ubrany w szaty poplamione
nieczystościami. **4**. Zdejmijcie z niego te brudne
szaty! — rozkazał stojącym przed nim. A do
niego odezwał się: Spójrz, sprawiłem, że zdjęto
z ciebie twoją winę. Każę cię ubrać w odświętne
szaty. **5**. I poleciłem: Włóżcie mu na głowę
czysty zawój! Włożyli mu więc na głowę czysty
zawój i ubrali go w szaty. Anioł JAHWE
tymczasem stał obok. **6**. I oświadczył anioł
JAHWE Jozuemu: **7**. Tak mówi JAHWE
Zastępów: Jeśli będziesz chodził moimi drogami
i jeśli będziesz strzegł powierzonych ci przeze
Mnie obowiązków, to będziesz zarządzał moim
domem, będziesz stróżem moich dziedzińców
i pozwolę ci się poruszać między tymi, którzy
tutaj stoją. **8**. Posłuchaj więc, arcykapłanie
Jozue! Niech też posłuchają twoi towarzysze,

którzy przed tobą zasiadają, ci ludzie bowiem są
znakiem, że oto sprowadzam mojego sługę —
Latorośl. **9**. Bo oto kamień, który położyłem
przed Jozuem; na tym kamieniu jest siedmioro
oczu. Oto Ja wyryję na nim napis — oświadcza
JAHWE Zastępów — i w jednym dniu zmażę
winę tej ziemi. **10**. W tym dniu — oświadcza
JAHWE Zastępów — będziecie się nawzajem
zapraszać pod krzew winorośli i pod figowe
drzewo.

Rozdział 4

Widzenie piąte: Świecznik i drzewa oliwne

1. Anioł, który rozmawiał ze mną, powrócił
i obudził mnie ze snu tak, jak się budzi
człowieka. **2**. Następnie zapytał: Co widzisz?
Widzę świecznik — odpowiedziałem — cały
wykonany ze złota. Na jego szczycie widzę
czaszę oraz siedem lamp, do których dochodzi
siedem i znów siedem rurek. **3**. Obok świecznika
widzę też dwa drzewa oliwne, jedno po prawej,
a drugie po lewej stronie czaszy. **4**. Co to
oznacza, panie? — zapytałem anioła, który
rozmawiał ze mną. **5**. Nie wiesz, co to oznacza?
— odparł. Nie, panie — odpowiedziałem.
6. Wtedy oznajmił: Oto Słowo JAHWE do
Zorobabela: Nie dzięki mocy ani dzięki sile,
stanie się to dzięki mojemu Duchowi — mówi
JAHWE Zastępów. **7**. Kim jesteś, wielka góro?
Przed Zorobabelem staniesz się równiną! On
wyniesie kamień zwieńczenia! I wołać będą:
Łaska! Niech go otacza łaska! **8**. Następnie
JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści:
9. Ręce Zorobabela położyły fundament pod ten
dom i jego ręce go wykończą! W ten sposób
poznasz, że JAHWE Zastępów posłał mnie do
was. **10**. Kto tu gardził dniem skromnych
początków? Jeszcze będą się cieszyć, gdy
zobaczą kamień zwieńczenia i pion w ręce
Zorobabela. A tych siedmioro oczu to oczy
JAHWE przepatrujące całą ziemię. **11**. Następnie
odezwałem się i zapytałem anioła: A co
oznaczają te dwa drzewa oliwne po prawej i po
lewej stronie świecznika? **12**. I dodałem: Co
oznaczają te dwie gałązki drzew oliwnych, które
dwiema złotymi rurkami przekazują złocisty
olej, spływający na nie? **13**. A on na to: Nie
wiesz, co one oznaczają? Nie, panie —
odpowiedziałem. **14**. Wtedy oznajmił: To dwaj
namaszczeni, którzy stoją przy Panu całej ziemi.

Rozdział 5

Widzenie szóste: Zwój

1. Gdy znów podniosłem wzrok, zobaczyłem
unoszący się zwój. **2**. Co widzisz? — padło
pytanie. Widzę, jak wyłania się zwój —
odpowiedziałem. — Ma dwadzieścia łokci
długości i dziesięć łokci szerokości. **3**. Wtedy
usłyszałem: To klątwa unosząca się nad tą
ziemią. Każdy, kto kradnie, będzie odtąd według
niej rozliczany. Podobnie każdy, kto fałszywie
przysięga, będzie odtąd według niej rozliczany.
4. Posłałem ją — oświadcza JAHWE Zastępów
— i wejdzie do domu tego, kto kradnie, i do
domu tego, kto fałszywie przysięga na moje
imię. Zatrzyma się w jego domu i zniszczy go —
jego belki i jego kamienie.

Widzenie siódme: Efa, talent i kobieta

5. Następnie wystąpił anioł, który rozmawiał ze
mną, i powiedział: Podnieś wzrok! Zobacz, cóż

to się wyłania?! **6**. Co to jest? — zapytałem. To efa — usłyszałem. I dodał: To ich nieprawość — powszechna w całej tej ziemi. **7**. Wtedy podniesiono ołowiany krąg przykrywający efę. W jej środku zobaczyłem jakąś kobietę. **8**. To bezbożność! — wyjaśnił mi anioł. I zepchnął kobietę w głąb efy, po czym rzucił na jej otwór ołowiany odważnik. **9**. Gdy znów podniosłem wzrok, zauważyłem dwie kobiety. Wiatr poruszał ich skrzydłami, które przypominały skrzydła bocianie. Podniosły efę między niebo a ziemię. **10**. Dokąd one niosą tę efę? — zapytałem anioła, który rozmawiał ze mną. **11**. Niosą ją do ziemi babilońskiej. Tam jej zbudują świątynię. A gdy ją ukończą, umieszczą ją tam na cokole.

Rozdział 6

Widzenie ósme: Rydwany

1. Gdy znów podniosłem oczy, zobaczyłem cztery rydwany. Wyłaniały się one spomiędzy dwóch spiżowych gór. **2**. Pierwszy rydwan zaprzężony był w konie czerwone, drugi w konie kare. **3**. Trzeci rydwan ciągnęły konie białe, a czwarty srokate — silne. **4**. Widząc to, zapytałem anioła, który rozmawiał ze mną: Co one oznaczają, mój panie? **5**. A on na to: To cztery wichry nieba. Stawiły się one przed Panem całej ziemi, a teraz wychodzą. **6**. Konie kare ruszają ze swym rydwanem do ziemi północnej. Konie białe zdążają za nimi, a srokate udają się do ziemi południowej. **7**. Konie silne wyszły i rwały się do biegu, gotowe obiec ziemię. Naprzód! — rozkazał im zatem. — Obiegnijcie ziemię! I obiegły ziemię. **8**. Następnie zawołał do mnie tymi słowy: Spójrz! Te, które biegną do ziemi północnej, uspokoiły mego Ducha w ziemi północnej.

Proroctwo o przyszłej świątyni

9. JAHWE skierował do mnie Słowo tej treści: **10**. Weź dary od wygnańców, którzy przybyli z Babilonu, od Cheldaja, od Tobiasza i od Jedajasza, i udaj się osobiście, tego samego dnia, do domu Jozjasza, syna Sefaniasza. **11**. Weź srebro i złoto pochodzące z tych darów, zrób koronę i włóż ją na głowę arcykapłana Jozuego, syna Jehosadaka. **12**. Powiedz przy tym do niego: Tak mówi JAHWE Zastępów: Oto wyrośnie spod niego człowiek o imieniu Latorośl i zbuduje przybytek JAHWE. **13**. Zbuduje przybytek JAHWE, zostanie królem i zasiądzie, by panować na swym tronie. Będzie też kapłanem na swym tronie i między tymi [urzędami] panować będzie pokój i współpraca. **14**. Korona natomiast pozostanie Chalamowi i Tobiaszowi jako wyraz wdzięczności dla syna Sefaniasza, jako pamiątka w przybytku JAHWE. **15**. I przyjdą z dalekich stron, będą budować przybytek JAHWE. Poznacie wówczas, że JAHWE Zastępów posłał mnie do was. Stanie się to, jeśli będziecie posłuszni głosowi JAHWE, waszego Boga.

Rozdział 7

Sprawa postów i skruchy

1. W czwartym roku panowania króla Dariusza, w czwartym dniu dziewiątego miesiąca, to jest miesiąca Kislew, JAHWE skierował do Zachariasza swoje Słowo. **2**. A właśnie mieszkańcy Betel posłali Sar-Esera i Regem-

Meleka wraz z jego ludźmi, aby pozyskać przychylność PANA **3**. i zapytać kapłanów domu JAHWE Zastępów oraz proroków: Czy w piątym miesiącu mamy nadal obchodzić żałobę i dokonywać poświęcenia się, jak to czyniliśmy przez tyle lat? **4**. W odpowiedzi JAHWE Zastępów skierował do mnie Słowo tej treści: **5**. Powiedz całemu ludowi tej ziemi oraz kapłanom: Gdy w piątym i siódmym miesiącu pościliście i wyrażaliście skruchę — i to przez siedemdziesiąt lat — to czy naprawdę pościliście dla Mnie? **6**. A gdy jecie i gdy pijecie — czy nie dla siebie jecie i nie dla siebie pijecie? **7**. Czy nie tak brzmią słowa, którymi nawoływał was JAHWE za pośrednictwem wczesnych proroków, gdy Jerozolima i otaczające ją miasta były zamieszkane i spokojne i zamieszkane były Negeb wraz z Szefelą? **8**. I JAHWE skierował do Zachariasza takie Słowo: **9**. Tak mówi JAHWE Zastępów: Sądźcie sprawiedliwie, okazujcie sobie nawzajem łaskę i miłosierdzie. **10**. Nie uciskajcie wdów ani sierot, przychodniów ani ubogich, i nie zamyślajcie niczego, co mogłoby innym szkodzić. **11**. Lecz oni nie chcieli słuchać. Ich ramiona pozostały nieugięte. Stępili sobie słuch, aby tylko nie słyszeć. **12**. Zatwardzili swe serca niczym krzemień. Nie chcieli słuchać Prawa. Nie chcieli też dopuścić do siebie słów, które JAHWE Zastępów posyłał przez swego Ducha za pośrednictwem swych wczesnych proroków. Dlatego JAHWE Zastępów zapałał wielkim gniewem. **13**. A ponieważ, gdy nawoływałem, nie słuchali, kiedy będą wołać, nie wysłucham — powiedział JAHWE Zastępów. — **14**. Rozwiałem ich też między wszystkie narody, nawet takie, których nie znali. Pozostała po nich spustoszona ziemia. Nikt przez nią nie przechodził. Nikt przez nią nie powracał. I tak tę przepiękną ziemię zamienili w pustkowie.

Rozdział 8

Żarliwość JAHWE dla sprawy Izraela

1. JAHWE Zastępów przekazał Słowo tej treści: **2**. Tak mówi JAHWE Zastępów: Zapałałem wielką żarliwością do Syjonu. Zapłonąłem ku niemu wielkim żarem. **3**. Tak mówi JAHWE: Powróciłem na Syjon, zamieszkam w Jerozolimie. Jerozolima będzie nazwana miastem wierności, a góra JAHWE Zastępów górą świętą. **4**. Tak mówi JAHWE Zastępów: Jeszcze na placach Jerozolimy siedzieć będą starcy i staruszki, każdy z laską w ręku ze względu na swój wiek. **5**. A skwery miejskie będą pełne chłopców oraz dziewcząt bawiących się tam ze sobą. **6**. Tak mówi JAHWE Zastępów: Jeśli te dni wydadzą się reszcie tego ludu cudowne, to i Ja uznam je za takie — oświadcza JAHWE Zastępów. **7**. Tak mówi JAHWE Zastępów: Oto wybawię mój lud z ziemi wschodu i z ziemi zachodu. **8**. Sprowadzę ich i zamieszkają w Jerozolimie. Będą moim ludem, a Ja będę ich Bogiem — w prawdzie i w sprawiedliwości. **9**. Tak mówi JAHWE Zastępów: Wzmocnijcie swe ręce — wy, którzy słuchaliście w tym czasie słów głoszonych przez proroków pamiętających ten dzień, w którym położono fundament domu JAHWE Zastępów, przybytku — i rozpoczęto budowę! **10**. Bo zanim nastały te dni, nie opłacano człowieka, nie

nagradzano zwierzęcia; nikt, kto wychodził, i nikt, kto przychodził, nie był bezpieczny ze strony wroga, gdyż nasyłałem ludzi — jednych na drugich. **11**. Lecz teraz będę postępował wobec reszty tego ludu nie tak, jak za dni dawniejszych — oświadcza JAHWE Zastępów. **12**. Owszem, w czasie zasiewów będzie panował pokój, winorośl przyniesie owoc, ziemia wyda swój plon, niebiosa udzielą rosy — i sprawię, że reszta tego ludu weźmie to wszystko w dziedzictwo. **13**. I stanie się tak, że jak byliście hańbą wśród narodów — domu Judy i domu Izraela — tak wybawię was i będziecie błogosławieństwem. Nie bójcie się! Wzmocnijcie swoje ręce! **14**. Gdyż tak mówi JAHWE Zastępów: Jak postanowiłem sprowadzić na was nieszczęście, gdy wasi ojcowie pobudzali Mnie do gniewu, i nie żałowałem [tego] — oświadcza JAHWE Zastępów — **15**. tak w tym czasie ponownie postanowię wyświadczać dobro Jerozolimie oraz domowi Judy. Nie bójcie się! **16**. Takie natomiast słowa wprowadzajcie w czyn: Mówcie prawdę — każdy swemu bliźniemu, kierujcie się w sądach prawdą i prawem pokoju, **17**. niech nikt z was nie działa na szkodę swoich bliźnich ani z lubością nie poświadcza nieprawdy, tego wszystkiego bowiem nienawidzę — oświadcza JAHWE. **18**. JAHWE Zastępów skierował do mnie Słowo tej treści: **19**. Tak mówi JAHWE Zastępów: Post w miesiącach: czwartym, piątym, siódmym i dziesiątym ma być dla domu Judy weselem i radością, i przyjemnym świętem — a prawda i pokój waszym umiłowaniem! **20**. Tak mówi JAHWE Zastępów: Jeszcze przyjdą ludy i mieszkańcy wielu miast. **21**. Pójdą też mieszkańcy z jednych miast do drugich, mówiąc: Wstańmy, idźmy zyskać przychylność u JAHWE, udajmy się szukać JAHWE Zastępów! Ja także pójdę! **22**. I przybędą liczne ludy oraz potężne narody, aby w Jerozolimie szukać JAHWE Zastępów i aby zyskać przychylność u JAHWE. **23**. Tak mówi JAHWE Zastępów: W tych dniach dziesięciu ludzi spośród wszystkich narodów i języków uchwyci się skraju szaty jednego Judejczyka, mówiąc: Pójdziemy z wami, ponieważ słyszeliśmy, że z wami jest Bóg.

Rozdział 9

Obietnica stania na straży

1. Wyrok. Słowo JAHWE przeciw ziemi Chadrak wraz z Damaszkiem, jego siedzibą, gdyż ku JAHWE kieruje się oko człowieka oraz wszystkie plemiona Izraela. **2**. Słowo to dotyczy również Chamat, leżącego na granicy, oraz Tyru i Sydonu, owszem, miast niezwykle mądrych. **3**. Tyr bowiem zbudował sobie twierdzę, nagromadził srebra niczym pyłu, złota niczym błota na ulicach. **4**. Ale Pan go weźmie w posiadanie, zwali w morze jego skarby, wyda go na pastwę ognia. **5**. Na ten widok lęk ogarnie Aszkelon, również Gazę — wić się będzie z bólu — oraz Ekron, gdyż zawiedzie się na swej nadziei. Gaza utraci swego króla, w Aszkelonie zabraknie mieszkańców, **6**. w Aszdodzie osiądzie lud mieszany i ukrócę pychę Filistynów. **7**. Usunę krew spomiędzy jego warg, jego obrzydliwości spomiędzy jego zębów, on także będzie resztą dla naszego Boga, stanie się jak

jeden z rodów w Judzie, Ekron natomiast będzie jak Jebuzyci. **8**. Stanę obozem jako straż dla mego domu przeciwko przechodzącym i wracającym tamtędy, i już nie będzie ich nachodził ciemięzca, sam bowiem teraz tego dopilnuję.

Zapowiedź nadejścia Króla

9. Wesel się wielce, córko Syjonu! Wołaj z radości, córko Jerozolimy! Oto twój Król przychodzi do ciebie! Sprawiedliwy On i zwycięski, pokorny — i jedzie na ośle, na oślęciu, źrebięciu oślicy. **10**. Zniszczę rydwany Efraima, z Jerozolimy usunę rumaki i łuk wojenny zostanie złamany! On ogłosi narodom pokój, Jego władza — od morza do morza, od Rzeki aż po krańce ziemi! **11**. Dzięki krwi przymierza z tobą uwolnię też twoich więźniów, uwolnię ich z cysterny bez wody. **12**. Wróćcie do twierdzy, więźniowie nadziei! Dziś także ogłaszam: W dwójnasób ci odpłacę! **13**. Gdyż naciągnę sobie Judę niczym łuk, na cięciwę nałożę Efraima niczym strzałę i pobudzę twoich synów, Syjonie, przeciwko twoim synom, Grecjo, i sprawię, Syjonie, że będziesz jak miecz bohatera! **14**. JAHWE ukaże się nad nimi! Jego strzała strzeli jak błyskawica! Wszechmocny JAHWE zadmie w róg i wyruszy w huraganach południa. **15**. JAHWE Zastępów będzie ich osłaniał, pochłoną oni i pokonają procarzy! Spiją [radość] — i zapłoną nią jak po winie, będą jej pełni jak czasza, jak narożniki ołtarza. **16**. W tym dniu wybawi ich JAHWE, ich Bóg, jako trzodę swego ludu! Tak, klejnoty diademu zabłysną nad jego ziemią! **17**. Doprawdy, jak wielka jest Jego dobroć! I jak wielkie Jego piękno! Wówczas zboże obrodzi młodzieńcom, a moszcz obrodzi dziewicom!

Rozdział 10

PAN żarliwym pasterzem

1. Wyproście u JAHWE deszcz w czasie opadów wiosennych. JAHWE tworzy chmury burzowe, zsyła ulewny deszcz, daje ludziom chleb, darzy zielenią pola. **2**. Bożki bowiem głoszą niegodziwość; to, co widzą wróżbici, jest kłamstwem! Rozgłaszają oni zwykłe, puste sny, pocieszają tym, co jest marnością! Dlatego ludzie błąkają się jak owce, są przygnębieni, bo nie ma pasterza. **3**. Przeciw pasterzom zapłonął mój gniew — i ukarzę kozły, gdyż JAHWE Zastępów nawiedzi swe stado, dom Judy, uczyni z nich jakby rumaka potężnego w boju. **4**. Od Niego wyjdzie kamień węgielny i od Niego palik [namiotu], od Niego wyjdzie łuk bojowy oraz każdy wódz — oni wszyscy razem. **5**. I będą jak bohaterzy, którzy w bitwie wdeptują wroga w błoto ulic, będą walczyć, bo wesprze ich JAHWE — i zawstydzą jeźdźców na koniach. **6**. Wzmocnię dom Judy i wybawię dom Józefa. Odnowię ich, bo się nad nimi zmiłuję. I będą, jakbym ich nie odrzucił, gdyż Ja jestem JAHWE, ich Bóg — i wysłucham ich. **7**. Ci z Efraima będą jak bohater, weselić się będzie ich serce jak od wina. Ich synowie zobaczą to i też będą się cieszyć, ich serce rozraduje się w PANU! **8**. Zagwiżdżę na nich i zgromadzę ich, bo ich odkupiłem. Znów będą tak liczni jak dawniej. **9**. Choć rozproszyłem ich między ludami, w dalekich stronach pamiętali o Mnie, ich

synowie przeżyją — i wrócą. **10**. Sprowadzę ich
z ziemi egipskiej, zgromadzę ich z Asyrii.
Przyprowadzę ich do ziemi Gilead i na Liban —
trudno będzie znaleźć dla nich miejsce.
11. Przejdą przez morze ucisku, rozbiją morskie
fale i wysuszą wszystkie głębie Nilu. Upadnie
pycha Asyrii, a Egiptowi odpadnie berło.
12. Wzmocnię ich w JAHWE, będą postępować
w Jego imieniu — oświadcza JAHWE.

Rozdział 11

Beztroscy pasterze i ich los

1. Otwórz, Libanie, swoje wrota, niech ogień
strawi twoje cedry! **2**. Narzekaj, cyprysie, bo
upadł cedr, bo wspaniałości spustoszone!
Narzekajcie, wy, dęby Baszanu, bo nie ostał się
las niedostępny. **3**. Oto głos narzekania pasterzy!
Bo spustoszona ich wspaniałość! Oto głos ryku
lwiąt! Bo spustoszona duma Jordanu! **4**. Tak
mówi JAHWE, mój Bóg: Paś owce
przeznaczone na rzeź! **5**. Ich kupcy zarzynają je
bezkarnie. Sprzedający zaś mówią:
Błogosławiony niech będzie PAN! Wzbogaciłem
się! A pasący je nie oszczędzają ich! **6**. Bo nie
oszczędzę już mieszkańców tej ziemi — oto
Słowo JAHWE. — Oto Ja sprawię, że ludzie
wydawać się będą nawzajem, każdy w ręce
swego bliźniego oraz w ręce jego króla,
i zrujnują tę ziemię — i nikogo nie wyrwę z ich
ręki. **7**. Pasłem zatem owce przeznaczone na
rzeź, dlatego biedne owce. Zaopatrzyłem się
przy tym w dwie laski. Jedną nazwałem
Przychylność, a drugą — Jedność, i tak właśnie
je pasłem. **8**. W jednym miesiącu usunąłem
trzech pasterzy. Ale zmęczyły mnie owce, a i
one obrzydziły mnie sobie. **9**. Postanowiłem
więc: Nie będę was już pasł. Która ma umrzeć,
niech umiera; która ma być usunięta, niech
będzie usunięta, a pozostałe niech się nawzajem
pożrą. **10**. Wziąłem też moją laskę Przychylność
i przerąbałem ją, by zerwać moje przymierze,
które zawarłem ze wszystkimi ludami. **11**. I w
tym dniu zostało zerwane. W ten sposób biedne
owce, które się mnie trzymały, dowiedziały się,
że było to Słowo JAHWE. **12**. Następnie
oznajmiłem im: Jeśli uznacie za słuszne, dajcie
mi należną zapłatę, a jeśli nie, to zaniechajcie
tego! Wówczas odważyli mi zapłatę —
trzydzieści srebrników. **13**. Wtedy JAHWE
powiedział do mnie: Rzuć je garncarzowi, tę
wspaniałą sumę, na jaką Mnie wycenili!
Wziąłem zatem tych trzydzieści srebrników i w
domu JAHWE przekazałem je garncarzowi.
14. Następnie przerąbałem moją drugą laskę,
Jedność, aby zerwać braterstwo między Judą
a Izraelem. **15**. Potem JAHWE powiedział do
mnie: Weź sobie jeszcze narzędzie
nierozumnego pasterza. **16**. Bo oto Ja wzbudzę
w tej ziemi pasterza, który o zaginione nie
będzie się troszczył, młodych nie będzie szukał
i zranionych nie będzie leczył, a mających się
dobrze nie będzie doglądał — lecz będzie jadł
mięso najlepszych owiec i nawet poobrywa im
kopyta. **17**. Biada nierozumnemu pasterzowi,
pasterzowi, który porzuca owce! Miecz na jego
ramię i na oko prawe! Ramię niech mu całkiem
uschnie, a prawe oko niech całkiem ociemnieje!

Rozdział 12

Jerozolima klęską narodów

1. Wyrok. Słowo JAHWE o Izraelu. Oświadczenie JAHWE, Tego, który rozpina niebiosa i osadza ziemię, i stwarza ducha ludzkiego w jego wnętrzu: **2**. Oto Ja uczynię Jerozolimę pucharem zawrotów głowy dla wszystkich ludów wokoło. Oblężenie Jerozolimy dotknie również Judy. **3**. W tym dniu uczynię Jerozolimę ciężkim kamieniem dla wszystkich ludów. Każdy, kto spróbuje go dźwignąć, ciężko się zrani! Zbiorą się zaś przeciw niej wszystkie narody ziemi. **4**. W tym dniu — oświadcza JAHWE — wprawię w popłoch wszystkie rumaki, a ich jeźdźców dotknę obłędem. Lecz nad domem Judy będę miał oczy otwarte. Ślepotą dotknę natomiast wszystkie rumaki ludów. **5**. Wtedy książęta Judy uznają w swoich myślach: Naszą mocą są mieszkańcy Jerozolimy ufający swojemu Bogu, JAHWE Zastępów. **6**. A w tym dniu uczynię książąt Judy jakby czaszą pełną ognia wśród drzew i jakby płonącą żagwią w skoszonej trawie. Będą pożerać z prawa i z lewa wszystkie ludy wokoło, a Jerozolima jako miasto znowu zajmie swoje dawne miejsce. **7**. JAHWE wyratuje najpierw namioty Judy, aby dom Dawida oraz mieszkańcy Jerozolimy nie górowały znaczeniem nad Judą. **8**. W tym dniu obroni JAHWE mieszkańców Jerozolimy. Najsłabszy wśród nich w tym dniu będzie jak Dawid, a dom Dawida będzie jak Bóg, jak anioł JAHWE na ich czele. **9**. W tym dniu będę dążył do zniszczenia wszystkich narodów, które wyruszą przeciwko Jerozolimie.

Narodowe opamiętanie

10. Lecz na dom Dawida i na mieszkańców Jerozolimy wyleję ducha łaski i błagania o łaskę. Wtedy spojrzą na Mnie, na tego, którego przebili, i będą Go opłakiwać, jak opłakuje się jedynaka; będą gorzko płakać nad Nim, tak jak gorzko opłakuje się pierworodnego. **11**. W tym dniu dojdzie w Jerozolimie do wielkiej rozpaczy, jak w Hadad-Rimmon na równinie Megiddo. **12**. Rozpaczać będzie cały kraj, każdy ród z osobna: ród Dawida osobno i jego kobiety osobno; ród domu Natana osobno i jego kobiety osobno; **13**. ród domu Lewiego osobno i jego kobiety osobno; ród Szimejego osobno i jego kobiety osobno — **14**. wszystkie pozostałe rody i ich kobiety osobno.

Rozdział 13 **1**. W tym dniu dom Dawida oraz mieszkańcy Jerozolimy będą mieli dostęp do stale otwartego źródła, aby móc oczyścić się z grzechu i nieczystości.

Oczyszczenie kraju z bałwochwalstwa

2. W tym dniu — oświadcza JAHWE Zastępów — wytępię z tej ziemi imiona bożków i nie będzie się ich już wspominało. Usunę z tej ziemi również fałszywych proroków i ducha nieczystości. **3**. A gdy ktoś nadal będzie prorokował, usłyszy od swoich rodziców, od ojca i matki: Nie możesz dłużej żyć, gdyż wypowiedziałeś kłamstwo w imieniu JAHWE. I jego rodzice, ojciec oraz matka, zabiją go w trakcie prorokowania. **4**. W tym dniu prorocy wstydzić się będą swoich widzeń i prorokowania. Nie włożą już na siebie

włosiennicy, aby mamić. **5**. Przeciwnie, będą
przeczyć: Nie jestem prorokiem. Jestem
człowiekiem pracującym na roli. Tak, od
młodości zajmuję się swoją ziemią. **6**. A gdy go
zapytają: A cóż to za rany masz na plecach?
Odpowie: Te? Zadano mi je w domu. To od
przyjaciół. **7**. Ocknij się, mieczu, przeciw
mojemu pasterzowi, przeciw zbrojnemu,
mojemu towarzyszowi! — oświadcza JAHWE
Zastępów. Uderz pasterza, a rozproszą się owce
— i zwrócę rękę przeciwko najmniejszym.
8. I stanie się w całej tej ziemi — oświadcza
JAHWE — że dwie trzecie będą w niej wybite
i zginą, a pozostanie w niej tylko jedna trzecia.
9. Tę jedną trzecią część wprowadzę w ogień,
będę ją wytapiał, jak wytapia się srebro, będę
poddawał ją próbie, jak to się czyni ze złotem.
Wezwie ona mojego imienia, a Ja jej odpowiem.
A kiedy powiem: Jesteś moim ludem! Ona
odpowie: JAHWE jest moim Bogiem!

Rozdział 14

Ostateczna rozprawa i zwycięstwo

1. Oto nadchodzi dzień dla JAHWE, gdy
podzielony będzie twój łup pośród ciebie.
2. Zbiorę wtedy wszystkie narody do Jerozolimy
na wojnę. Miasto zostanie zdobyte, domy
splądrowane, kobiety zgwałcone. Połowa
mieszkańców miasta pójdzie do niewoli, lecz
pozostały lud nie będzie usunięty z miasta.
3. Wtedy wyjdzie JAHWE i będzie walczył
z tymi narodami, jak w dniu swojej walki, jak
w dniu bitwy. **4**. I staną Jego stopy w tym dniu
na Górze Oliwnej, która leży naprzeciwko
Jerozolimy od wschodu. Wówczas Góra Oliwna
zostanie rozcięta przez środek od wschodu na
zachód, tworząc ogromną dolinę. Połowa góry
cofnie się na północ, a druga połowa na
południe. **5**. I uciekać będziecie w dolinę mojej
góry, ponieważ będzie do niej bardzo blisko.
A będziecie uciekać tak, jak uciekaliście przed
trzęsieniem za dni Uzjasza, króla judzkiego.
Wtedy przyjdzie JAHWE, mój Bóg! A z Tobą
wszyscy święci. **6**. W tym dniu nie będzie ani
upału, ani mrozu. **7**. Będzie to jeden dzień, znany
JAHWE — nie dzień i nie noc, a pod wieczór
będzie światło. **8**. W tym dniu popłyną
z Jerozolimy wody żywe, połowa do morza na
wschodzie i połowa do morza na zachodzie —
i tak będzie latem i zimą. **9**. A JAHWE będzie
królem całej ziemi. W tym dniu jeden będzie
JAHWE i jedno Jego imię. **10**. Cała ta ziemia
zostanie zamieniona w równinę, od Geby aż po
Rimmon na południe od Jerozolimy. Sama zaś
Jerozolima zostanie wyniesiona. Zajmować ona
będzie swoje dawne miejsce od Bramy
Beniamina aż do Bramy Pierwszej, do Bramy
Narożnej, i od Wieży Chananela aż do tłoczni
królewskich. **11**. Będzie ona zamieszkana. I nie
będzie już niczego przeznaczonego na
zniszczenie — Jerozolima będzie żyć
bezpiecznie. **12**. Wszystkie ludy natomiast, które
walczyły przeciw Jerozolimie, JAHWE dotknie
taką plagą: zdrowym ludziom psuć się będą
ciała, oczy zaczną gnić w oczodołach, a język
rozkładać się w ustach. **13**. W tym dniu JAHWE
wzbudzi wśród nich wielkie zamieszanie. Jeden
chwyci drugiego i porwą się na siebie nawzajem.
14. Juda też będzie walczył w Jerozolimie.
Zgromadzą tam mienie wszystkich okolicznych

narodów — złoto, srebro i wielkie ilości szat. **15**. Plaga, jak ta wcześniejsza, dotknie również koni, mułów, wielbłądów, osłów oraz wszelkiego bydła w obozach. **16**. Wszyscy pozostali ze wszystkich narodów, które wystąpiły przeciw Jerozolimie, będą corocznie pielgrzymować, by złożyć pokłon królowi, JAHWE Zastępów, i obchodzić Święto Namiotów. **17**. A jeśli któryś z rodów ziemi nie uda się do Jerozolimy, by złożyć pokłon Królowi, JAHWE Zastępów, to zostanie pozbawiony deszczu. **18**. Jeśli na święto nie przyjdą Egipcjanie, nie będą mieli deszczu. Spadnie na nich za to plaga. Podobną plagą JAHWE dotknie wszystkie narody, których zabraknie na obchodach Święta Namiotów. **19**. Taka kara, jak Egipt, dotknie wszystkie narody, które nie przybędą na obchody Święta Namiotów. **20**. W tym czasie konie na dzwoneczkach uprzęży będą miały napis: Poświęcony JAHWE. Garnki w domu JAHWE będą jak czasze sprzed ołtarza. **21**. Każdy garnek w Jerozolimie i w Judzie będzie poświęcony JAHWE Zastępów. Gdy przybędą składający ofiarę, będą ich używać do gotowania. W tym dniu w domu JAHWE Zastępów nie będzie już handlarzy.

Księga Malachiasza

Rozdział 1

Wstęp i przypomnienie o wybraniu

1. Wyrok. Słowo JAHWE do Izraela za pośrednictwem Malachiasza: **2**. Pokochałem was — mówi JAHWE. A wy pytacie: Co ma o tym świadczyć? Czy Ezaw nie był bratem Jakuba? — oświadcza JAHWE. Jednak Jakuba ukochałem, **3**. a Ezawa odsunąłem i wystawiłem jego góry na spustoszenie, a jego dziedzictwo wydałem szakalom pustyni. **4**. I choćby Edom powiedział: Jesteśmy wprawdzie rozbici, lecz znów odbudujemy ruiny, to tak mówi JAHWE Zastępów: Oni odbudują, a Ja zburzę. I nazwą ich krainą niegodziwości, ludem, na którym gniew JAHWE ciąży na zawsze. **5**. Na własne oczy zobaczycie i sami przyznacie: Wielki jest JAHWE nawet poza granicą Izraela.

Obnażenie braku czci dla JAHWE

6. Syn czci ojca, a sługa swego pana. Więc jeśli Ja jestem Ojcem, to gdzie jest dla Mnie cześć? I jeśli Ja jestem Panem, to gdzie lęk przede Mną? JAHWE Zastępów mówi to do was, kapłani, lekceważący me imię! Pytacie jednak: Przez co lekceważymy Twe imię? **7**. Otóż składacie na mym ołtarzu pokarm nieczysty! Pytacie: Czym Cię zlekceważyliśmy? Mówieniem: Stół JAHWE to rzecz mało ważna! **8**. A gdy składacie w ofierze to, co ślepe — czy nie ma w tym nic złego? Gdy składacie to, co chrome i chore — czy nie ma w tym nic złego? Spróbuj to przynieść namiestnikowi! Zobaczymy, jak cię przyjmie i czy cię pochwali! — mówi JAHWE Zastępów. **9**. Teraz więc przebłagajcie Boga, by się zmiłował nad nami! Od was to zależy, czy nam okaże przychylność — mówi JAHWE Zastępów. **10**. O, gdyby tak ktoś z was zamknął te bramy, abyście na mym ołtarzu nie zapalali ognia na darmo! Nie potrafię się wami cieszyć — mówi JAHWE Zastępów — i nie jest Mi miła ofiara z waszych rąk. **11**. Gdyż od wschodu

słońca aż po jego zachód wielkie jest moje imię wśród narodów i na każdym miejscu składane jest kadzidło dla mojego imienia i ofiara czysta — bo wielkie jest moje imię wśród narodów — mówi JAHWE Zastępów. **12**. Lecz wy bezcześcicie je, mówiąc: Stół Pana nie musi być czysty, a pokarm, owoc na nim składany, nie musi być najlepszy. **13**. Mówicie też: Ależ to mozół! I prychacie przy tym z pogardą — mówi JAHWE Zastępów. — Stąd przynosicie i to, co zrabowane, i to, co chrome, i to, co chore — i składacie to na ofiarę. Czy mam przyjąć to łaskawie z waszej ręki? — mówi JAHWE. **14**. Przeklęty oszust, który ma w swoim stadzie samca i ślubuje go dać, a ofiaruje Panu to, co ułomne! Gdyż Ja jestem wielkim Królem — mówi JAHWE Zastępów — a moje imię budzi lęk wśród narodów.

Rozdział 2

Obnażenie braków w nauczaniu

1. A teraz was, kapłani, dotyczy to postanowienie: **2**. Jeśli nie posłuchacie i jeśli nie weźmiecie sobie tego do serca, że macie oddawać cześć mojemu imieniu — mówi JAHWE Zastępów — to rzucę na was klątwę i przeklnę wasze błogosławieństwo. Przekląłem też, bo nie wzięliście sobie tego do serca! **3**. Oto Ja odbiorę wam potomstwo i ubrudzę treścią jelit waszą twarz, treścią jelit ofiar waszych świąt — i wyniosą was razem z nimi. **4**. Wtedy poznacie, że wydałem o was to postanowienie, by utrzymało się moje przymierze z Lewim — mówi JAHWE Zastępów. **5**. Moim przymierzem z nim było życie i pokój — że zapewnię mu je, lęk — że będzie się Mnie bał i odczuwał drżenie na dźwięk mego imienia; **6**. że Prawo prawdy będzie w jego ustach, a na jego wargach nie znajdą przewrotności; że w pokoju i prawości będzie chodził ze Mną i wielu powstrzyma przed bezprawiem. **7**. Gdyż wargi kapłana strzegą poznania, a w jego ustach szuka się Prawa, ponieważ jest on posłańcem JAHWE Zastępów. **8**. Ale wy zboczyliście z drogi, odwiedliście wielu od Prawa i zerwaliście me przymierze z Lewim — mówi JAHWE Zastępów. **9**. Dlatego również Ja wystawię was na wzgardę i na poniżenie u całego ludu, ponieważ nie strzegliście moich dróg i jesteście stronniczy w stosowaniu Prawa.

Obnażenie nieprawidłowości małżeńskich

10. Czy wszyscy nie mamy jednego Ojca? Czy nie jeden Bóg nas stworzył? Dlaczego więc oszukujemy — każdy swego brata, bezczeszcząc w ten sposób przymierze naszych ojców? **11**. Juda jest wiarołomny, obrzydliwości dzieją się w Izraelu i w Jerozolimie! Bo Juda zbezcześcił świętość JAHWE, którą On kocha, i pojął za żonę córkę obcego boga. **12**. Niech Pan odetnie od namiotów Jakuba człowieka, który się tego dopuszcza — czynnie albo biernie — człowieka, który przy tym składa ofiarę dla JAHWE Zastępów! **13**. A to kolejna rzecz, której się dopuszczacie: Zraszacie łzami ołtarz PANA; płaczecie i narzekacie, że już nie zwraca się On ku ofierze i nie przyjmuje dobrowolnych darów z waszych rąk. **14**. I pytacie: Dlaczego? Otóż dlatego, że JAHWE był świadkiem między tobą a żoną twej młodości, której nie dochowałeś

wierności, choć ona była twą towarzyszką i żoną przymierza z tobą. **15**. Czy nie Jeden [ją] dla niego stworzył z ciała i ducha? A czego pragnie ten Jeden? Potomstwa Bożego! Strzeżcie tego zatem w waszym duchu i niech nikt nie będzie niewierny żonie swojej młodości! **16**. Gdyż nienawidzę jej oddalania — mówi JAHWE, Bóg Izraela. [Kto to czyni,] okrył gwałtem swą szatę! — mówi JAHWE Zastępów. Strzeżcie tego zatem w waszym duchu i nie bądźcie niewierni!

Obnażenie powątpiewania w Bożą sprawiedliwość

17. Naprzykrzacie się JAHWE swoimi słowami i pytacie: A czym się naprzykrzamy? Mówieniem: Każdy, kto czyni zło, jest dobry w oczach JAHWE — tacy właśnie Mu się podobają! Albo: Gdzie jest ten Bóg sądu?

Rozdział 3

Boża odpowiedź na powątpiewanie w Jego sprawiedliwość

1. Oto Ja posyłam mojego posłańca, on przygotuje drogę przede Mną. A potem, nagle, przyjdzie do swej świątyni Pan, na którego tak czekacie, i posłaniec przymierza, za którym tak tęsknicie. Oto przychodzi! — mówi JAHWE Zastępów. **2**. Lecz kto zniesie dzień jego przyjścia i kto ostoi się, kiedy się ukaże? Będzie on bowiem jak ogień złotnika i jak ług pilśniarzy. **3**. Usiądzie, aby wytapiać i oczyszczać srebro. Będzie oczyszczał synów Lewiego. Wytopi ich jak złoto i srebro, aż w końcu zaczną przynosić JAHWE ofiarę w sprawiedliwości. **4**. I jak za dni dawnych, jak w latach wcześniejszych, znów miła będzie JAHWE ofiara Judy i Jerozolimy. **5**. Wtedy zjawię się u was na sąd i będę stanowczym świadkiem przeciw uprawiającym magię i cudzołożnikom, przeciw krzywoprzysięzcom i uciskającym najemnych robotników, przeciw gnębiącym wdowę i sierotę i upokarzającym cudzoziemców, a nie mającym bojaźni przede Mną — mówi JAHWE Zastępów.

Obnażenie samolubstwa ludu

6. Tak, Ja, JAHWE, nie zmieniam się, lecz i wy nie przestaliście być synami Jakuba. **7**. Od dni waszych ojców odstępowaliście od moich ustaw i nie przestrzegaliście ich. Zawróćcie do Mnie, a zawrócę do was — mówi JAHWE Zastępów. Lecz wy pytacie: W czym mamy zawracać? **8**. Czy człowiek może okraść Boga? Bo wy Mnie okradacie! Jednak pytacie: W czym Cię okradamy? W dziesięcinach i darach! **9**. Jesteście obłożeni klątwą, ponieważ Mnie okradacie — wy, cały naród. **10**. Przynieście do spichrza całą dziesięcinę, aby był zapas w moim domu, i w ten sposób wystawcie mnie na próbę! — mówi JAHWE Zastępów. Przekonajcie się, czy wam nie otworzę okien nieba i czy nie wyleję na was błogosławieństwa nad miarę. **11**. Zadbam o to, aby żaden szkodnik nie niszczył plonów waszej ziemi i nie uszczuplał zbiorów z winnic — mówi JAHWE Zastępów. **12**. I za szczęśliwców uznają was narody, dlatego że wasz kraj stanie się uroczy — mówi JAHWE Zastępów.

Obnażenie krótkowzroczności ludu

13. Mocne słowa wypowiadacie przeciwko Mnie — mówi JAHWE. Pytacie zaś: A co takiego wypowiadamy przeciwko Tobie? **14**. Otóż

twierdzicie: Służenie Bogu nie ma żadnej wartości! Oraz: Jaki pożytek przyniosło nam przestrzeganie Jego poleceń? Co mamy z tego, że chodzimy jak pokutnicy przed JAHWE Zastępów? **15**. My teraz uważamy zuchwałych za szczęśliwych. Dobrze powodzi się także niegodziwym. Samego Boga wystawiają na próbę, a przecież uchodzi im to bezkarnie. **16**. Inaczej rozmawiali bojący się JAHWE, każdy ze swoim bliźnim. JAHWE zaś to usłyszał i odnotował w zwoju pamiętnika, w związku z tymi, którzy żyją w bojaźni JAHWE i poważają Jego imię. **17**. Będą należeć do Mnie — mówi JAHWE Zastępów — w dniu, gdy sam będę przygotowywał swoją cenną własność. Wówczas oszczędzę ich, jak człowiek oszczędza swego syna, który mu służy pomocą. **18**. Znów dostrzeżecie różnicę między sprawiedliwym a bezbożnym, między służącym Bogu a tym, kto Mu nie służy. **19**. Bo oto nadchodzi dzień, który spala jak piec. Wtedy wszyscy zuchwali i wszyscy niegodziwi będą niczym słoma. Pochłonie ich ten nadchodzący dzień — mówi JAHWE Zastępów — tak że nie zostanie im korzeń ani gałązka. **20**. Lecz dla was, bojących się mego imienia, wzejdzie słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach! Będziecie wychodzić w podskokach, jak cielęta z obory. **21**. I podepczecie bezbożnych! Będą oni jak proch pod waszymi stopami w tym dniu, który Ja przygotowuję — mówi JAHWE Zastępów.

Wezwania końcowe

22. Przestrzegajcie Prawa Mojżesza, mego sługi. Nadałem mu na Horebie ustawy oraz prawa dla całego Izraela! **23**. Oto Ja poślę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie dzień JAHWE — wielki i straszny! **24**. On zwróci serca ojców ku synom i serca synów ku ojcom, abym, gdy przyjdę, nie musiał tej ziemi uderzyć klątwą.

Ewangelia Mateusza

Rozdział 1

Rodowód Jezusa

1. Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama. **2**. Abraham był ojcem Izaaka, Izaak ojcem Jakuba, Jakub ojcem Judy oraz jego braci. **3**. Juda był ojcem Faresa i Zary; ich matką była Tamar. Fares był ojcem Hesroma, Hesrom ojcem Arama. **4**. Aram był ojcem Aminadaba, Aminadab ojcem Naassona, a Naasson ojcem Salmona. **5**. Salmon był ojcem Boaza, matką zaś była Rachab. Boaz oraz Rut byli rodzicami Obeda, a Obed ojcem Jessaja. **6**. Jessaj był ojcem Dawida, króla. Dawid był ojcem Salomona, a jego matką była żona Uriasza. **7**. Salomon był ojcem Roboama, Roboam ojcem Abiasza, Abiasz ojcem Asafa. **8**. Asaf był ojcem Jozafata, Jozafat ojcem Jorama, Joram ojcem Ozjasza. **9**. Ozjasz był ojcem Joatama, Joatam ojcem Achaza, Achaz ojcem Ezechiasza. **10**. Ezechiasz był ojcem Manassesa, Manasses ojcem Amosa, Amos ojcem Jozjasza. **11**. Jozjasz był ojcem Jechoniasza i jego braci. Było to w czasie przesiedlenia do Babilonu. **12**. A po przesiedleniu do Babilonu Jechoniaszowi urodził się Salatiel, który z kolei był ojcem Zorobabela.

13. Zorobabel był ojcem Abiuda, Abiud ojcem
Eliakima, Eliakim ojcem Azora. **14**. Azor był
ojcem Sadoka, Sadok ojcem Achima, Achim
ojcem Eliuda. **15**. Eliud był ojcem Eleazara,
Eleazar ojcem Mattana, Mattan ojcem Jakuba.
16. Jakub był ojcem Józefa, męża Marii, z której
narodził się Jezus, nazywany Chrystusem.
17. Ogólnie więc biorąc, Abrahama od Dawida
dzieli czternaście pokoleń; czasy Dawida od
niewoli babilońskiej dzieli również czternaście
pokoleń i tyle samo pokoleń przypada na czasy
od uprowadzenia do Babilonu do narodzin
Chrystusa.

Historia narodzenia Jezusa

18. Narodziny Jezusa Chrystusa zostały
poprzedzone następującymi wydarzeniami. Jego
matka Maria wyszła za Józefa, lecz zanim
wspólnie zamieszkali, okazało się, że jest ona
w ciąży za sprawą Ducha Świętego. **19**. Jednak
Józef, jej mąż, jako człowiek prawy, nie chciał
jej zniesławić, dlatego zamierzał rozwieść się
z nią bez rozgłosu. **20**. Gdy rozważał taką
możliwość, ukazał mu się we śnie anioł Pana
i powiedział: Józefie, synu Dawida, nie bój się
przyjąć Marii, twojej żony. To, że spodziewa się
dziecka, sprawił Duch Święty. **21**. Urodzi ona
Syna i dasz Mu na imię Jezus, On bowiem
wybawi swój lud z jego grzechów. **22**. To
wszystko stało się po to, by wypełniła się
zapowiedź Pana przekazana za pośrednictwem
proroka: **23**. Oto pocznie dziewica. Urodzi ona
syna i nadadzą mu imię Emmanuel, co znaczy:
Bóg z nami. **24**. Po obudzeniu się, Józef
postanowił zrobić tak, jak mu polecił anioł Pana.
Przyjął swoją żonę. **25**. Nie współżył z nią
jednak aż do narodzin Syna, któremu dał na imię
Jezus.

Rozdział 2

Hołd mędrców

1. Gdy Jezus urodził się w Betlejem, w Judei, za
rządów króla Heroda, do Jerozolimy przybyli
mędrcy ze Wschodu. **2**. Dowiadywali się oni:
Gdzie jest ten nowo narodzony Król Żydów? Bo
zobaczyliśmy wschód Jego gwiazdy
i przybyliśmy złożyć Mu hołd. **3**. Gdy król
Herod o tym usłyszał, przeraził się, a z nim cała
Jerozolima. **4**. Zgromadził zatem wszystkich
arcykapłanów oraz znawców Prawa i zaczął ich
wypytywać, gdzie miał się urodzić Chrystus.
5. W Betlejem Judzkim — odpowiedzieli —
zgodnie ze słowami proroka: **6**. I ty, Betlejem,
ziemio judzka, wcale nie jesteś ostatnie wśród
książęcych miast Judy, bo z ciebie wyjdzie
władca, który będzie pasł* mój lud Izraela.
7. Wtedy Herod wezwał potajemnie mędrców
i dokładnie wypytał o czas pojawienia się
gwiazdy. **8**. Następnie posłał ich do Betlejem
z takimi słowami: Idźcie, odszukajcie to
Dziecko, a gdy Je znajdziecie, donieście mi
o tym, bo ja też chciałbym się tam udać i złożyć
Mu hołd. **9**. Po wysłuchaniu króla mędrcy ruszyli
w drogę, a gwiazda, której wschód zauważyli,
wytyczała im szlak, aż stanęła nad miejscem
przebywania Dziecka. **10**. Na widok gwiazdy
w tym położeniu ogarnęła ich wielka radość.
11. Weszli zatem do domu, spotkali tam Dziecko
wraz z Jego matką Marią, upadli przed Nim
w pokłonie, a następnie wyjęli swe skarby.

Złożyli Mu w darze złoto, kadzidło i mirrę. **12**. Ostrzeżeni zaś we śnie, aby nie wracać do Heroda, wrócili w swoje strony inną drogą.

Ucieczka do Egiptu

13. Po ich odejściu anioł Pana ukazał się we śnie Józefowi i polecił: Wstań, weź Dziecko oraz Jego matkę i uciekaj do Egiptu. Tam czekaj na dalsze polecenia. Herod bowiem będzie poszukiwał Dziecka, aby Je zgładzić. **14**. Józef zatem wstał, spakował rzeczy Dziecka oraz Jego matki i pod osłoną nocy wyruszył do Egiptu. **15**. Przebywał tam aż do śmierci Heroda, aby się wypełniło to, co zapowiedział Pan przez proroka: Z Egiptu wezwałem mojego Syna.

Śmierć dzieci

16. Gdy Herod zorientował się, że mędrcy go zmylili, strasznie się rozgniewał. Następnie wydał rozkaz wymordowania w Betlejem i jego okolicach wszystkich chłopców poniżej drugiego roku życia. Ten wiek ustalił na podstawie rozmowy, którą wcześniej odbył z mędrcami. **17**. Tak wypełniły się słowa proroka Jeremiasza: **18**. Usłyszano krzyk w Ramie, płacz i wielki lament. Rachela opłakuje swe dzieci, nie daje się pocieszyć, ponieważ ich już nie ma.

Jezus Nazaretańczykiem

19. Gdy Herod umarł, anioł Pana znów ukazał się we śnie przebywającemu w Egipcie Józefowi. **20**. Wstań! — polecił mu. — Weź Dziecko oraz Jego matkę i wracaj do ziemi izraelskiej. Ci, którzy czyhali na życie tego Dziecka, już nie żyją. **21**. Józef spakował więc rzeczy Dziecka oraz Jego matki i ruszył w drogę powrotną. **22**. Jednak zaniepokoiła go wieść, że w Judei, jako następca Heroda, panuje jego syn Archelaos. To go zniechęciło do udania się w tamte strony. Ostrzeżony we śnie, odszedł w okolice Galilei, **23**. gdzie osiedlił się w Nazarecie. W ten sposób wypełniły się zapowiedzi proroków, że Jezus będzie nazwany Nazaretańczykiem.

Rozdział 3

Działalność Jana Chrzciciela

1. Po pewnym czasie wystąpił Jan Chrzciciel. Głosił on na Pustyni Judzkiej: **2**. Opamiętajcie się, gdyż Królestwo Niebios jest blisko. **3**. Właśnie Jana dotyczą słowa proroka Izajasza: Głos wołającego na pustkowiu: Przygotujcie drogę Pana, prostujcie Jego ścieżki. **4**. Jan nosił ubranie z wielbłądziej sierści, opasywał się skórzanym pasem, a żywił szarańczą i miodem dzikich pszczół. **5**. Schodzili się do niego mieszkańcy Jerozolimy, całej Judei oraz okolic położonych nad Jordanem. **6**. Tych, którzy otwarcie przyznawali się do swoich grzechów, Jan chrzcił w Jordanie. **7**. A gdy zobaczył, że wielu faryzeuszów i saduceuszów przychodzi na chrzest, powiedział: Wy, pomioty żmij, czy ktoś wam doradził, aby uchodzić przed nadchodzącym gniewem? **8**. Jeśli tak, to wydajcie owoc godny opamiętania. **9**. Nie łudźcie się, że wam wystarczy mieć za ojca Abrahama. Mówię wam: Z tych kamieni Bóg może wzbudzić Abrahamowi dzieci. **10**. Topór dotknął już korzeni. Każde drzewo, które nie rodzi dobrego owocu, zostanie wycięte i rzucone w ogień. **11**. Ja, gdy chrzczę, zanurzam was

w wodzie ze względu na opamiętanie. Za mną jednak idzie mocniejszy niż ja. Nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was będzie chrzcił, zanurzając w Duchu Świętym i ogniu. **12**. W ręku trzyma sito. Dokładnie przesieje wszystko, co jest na Jego klepisku. Ziarno zbierze do spichrza, plewy natomiast spali w niegasnącym ogniu.

Chrzest Jezusa

13. W tym czasie z Galilei nad Jordan przybył do Jana Jezus. Chciał być przez niego ochrzczony. **14**. Jan jednak próbował Go powstrzymać. To raczej ja powinienem być ochrzczony przez Ciebie — przekonywał — a Ty przychodzisz do mnie? **15**. Lecz Jezus mu odpowiedział: Teraz ustąp. Uczyńmy zadość wszelkiej sprawiedliwości. I Jan ustąpił. **16**. A gdy Jezus został ochrzczony i wychodził z wody, otworzyło się nad Nim niebo. Wtedy zobaczył, jak Duch Boży, niczym gołębica, zstępuje i na Nim spoczywa. **17**. Rozległ się też głos z nieba: Oto mój ukochany Syn, źródło mojej radości.

Rozdział 4

Czas próby

1. Następnie Duch poprowadził Jezusa na wyżynne pustkowie, aby został poddany próbie przez diabła. **2**. Jezus pościł tam czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i był już głodny. **3**. Wtedy zbliżył się do Niego kusiciel i powiedział: Skoro jesteś Synem Boga, nakaż tym kamieniom, aby zamieniły się w chleb. **4**. Jezus odpowiedział: Jest napisane: Człowiekowi do życia potrzebny jest nie tylko chleb, ma on się też posilać każdym słowem pochodzącym z ust Boga. **5**. Wtedy diabeł zabrał Go ze sobą do świętego miasta i postawił na szczycie świątyni. **6**. Skoro jesteś Synem Boga, skocz stąd w dół — namawiał. — Przecież napisano: On swym aniołom poleci cię strzec i będą cię nosić na rękach, byś czasem swojej stopy nie uraził o kamień. **7**. Jezus mu odpowiedział: Napisano jednak także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, swego Boga. **8**. Potem znów diabeł zabrał Jezusa na bardzo wysoką górę. Pokazał Mu stamtąd wszystkie królestwa świata w całej ich okazałości **9**. i zaproponował: Dam Ci to wszystko, jeśli tylko upadniesz przede mną i złożysz mi pokłon. **10**. Wówczas Jezus skierował do niego słowa: Odejdź, szatanie! Gdyż jest napisane: Panu, swojemu Bogu, będziesz oddawał pokłon i służył jedynie Jemu. **11**. Wtedy diabeł zostawił Go, a zbliżyli się aniołowie i służyli Mu.

Ogłoszenie bliskości Królestwa

12. Gdy Jezus usłyszał, że Jan trafił do więzienia, przeniósł się do Galilei. **13**. Po opuszczeniu zaś Nazaretu zamieszkał w Kafarnaum, nad morzem, w granicach Zabulona i Neftalego. **14**. W ten sposób wypełniły się słowa proroka Izajasza: **15**. Ziemia Zebulona i ziemia Naftalego, droga morska, Zajordanie, Galilea pogan — **16**. lud tkwiący w ciemności zobaczył wielkie światło, które wzeszło mieszkańcom mrocznej krainy śmierci. **17**. Następnie Jezus zaczął głosić: Opamiętajcie się, gdyż Królestwo Niebios jest blisko.

Powołanie pierwszych uczniów

18. Przechadzając się wzdłuż Jeziora Galilejskiego, Jezus zobaczył dwóch braci. Byli to Szymon, zwany Piotr, i Andrzej, jego brat. Zarzucali oni sieci, gdyż byli rybakami. **19**. Chodźcie za Mną — zawołał do nich Jezus — uczynię was rybakami ludzi! **20**. Na te słowa bez wahania pozostawili sieci i poszli za Nim. **21**. Nieco dalej Jezus dostrzegł innych dwóch braci, Jakuba, syna Zebedeusza, i jego brata Jana. Ci, wraz ze swoim ojcem, naprawiali w łodzi sieci. Ich również powołał. **22**. Oni także pozostawili łódź oraz swojego ojca i natychmiast poszli za Nim.

Głos dobrej nowiny w Galilei

23. Wówczas Jezus zaczął chodzić po całej Galilei. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił dobrą nowinę o Królestwie i uzdrawiał wszelkie choroby oraz wszelkie ludzkie niedomagania. **24**. Wieść o Nim rozeszła się po całej Syrii. Sprowadzano zatem do Niego wszystkich, którzy się źle czuli, cierpieli na różnego rodzaju choroby, których trapiły bóle, byli dręczeni przez demony, epilepsję i paraliż, a On ich uzdrawiał. **25**. Tak to podążały za Nim wielkie tłumy ludzi z Galilei i Dekapolis, z Jerozolimy, Judei i z Zajordania.

Rozdział 5

Kazanie na górze

1. Jezus, widząc te tłumy, wstąpił na górę, a gdy usiadł, rozłożyli się przy Nim Jego uczniowie. **2**. Wtedy zaczął do nich przemawiać. Rozpoczął tymi słowy: **3**. Szczęśliwi świadomi swej nędzy, gdyż ich jest Królestwo Niebios. **4**. Szczęśliwi zasmuceni, gdyż oni doznają pociechy. **5**. Szczęśliwi pokorni, gdyż oni odziedziczą ziemię. **6**. Szczęśliwi złaknieni, spragnieni sprawiedliwości, gdyż oni będą nasyceni. **7**. Szczęśliwi miłosierni, gdyż oni dostąpią miłosierdzia. **8**. Szczęśliwi czystego serca, gdyż oni będą oglądać Boga. **9**. Szczęśliwi niosący pokój, gdyż oni będą nazwani synami Boga. **10**. Szczęśliwi prześladowani z powodu sprawiedliwości, gdyż ich jest Królestwo Niebios. **11**. Szczęśliwi jesteście, gdy was będą znieważać, prześladować i kłamliwie zarzucać wam wszelkie zło ze względu na Mnie. **12**. Cieszcie się, radujcie niezmiernie, bo w Niebie czeka was wielka zapłata. Podobnie prześladowano proroków, którzy byli przed wami.

Uczniowie — sól i światło

13. Wy jesteście solą ziemi. Gdyby sól zwietrzała, nikt smaku by jej nie przywracał. Byłaby nieprzydatna, w sam raz do wyrzucenia i podeptania przez ludzi. **14**. Wy jesteście światłem świata. Nie da się ukryć miasta, które leży na górze. **15**. Nie zapalają też lampy, by ją postawić pod garnkiem. Światło umieszcza się na świeczniku, skąd obecnym w domu świeci najskuteczniej. **16**. Tak niech i wasze światło świeci wobec wszystkich. Niech ludzie zobaczą wasze szlachetne czyny i wielbią waszego Ojca w niebie.

Trwałość Prawa

17. Nie sądźcie, że przyszedłem unieważnić Prawo lub Proroków. Nie przyszedłem

unieważnić, ale wypełnić. **18**. Zapewniam was bowiem: Dopóki trwać będzie niebo i ziemia, ważna będzie każda jota i każda kreska Prawa — aż wszystko się dokona. **19**. Kto zatem rozwiąże jedno z przykazań, choćby z pozoru nieważne, i w ten sposób będzie uczył ludzi, tego w Królestwie Niebios też nazwą nieważnym. Tego natomiast, kto będzie je stosował i innych tego uczył, w Królestwie Niebios nazwą ważną osobą. **20**. Powiem więcej: Jeśli w swej sprawiedliwości nie posuniecie się dalej niż znawcy Prawa i faryzeusze, nie wejdziecie do Królestwa Niebios.

O szacunku dla życia

21. Wiecie o tym, że przodkom powiedziano: Masz nie zabijać, a kto popełni zabójstwo, będzie podlegał karze. **22**. Ja wam natomiast mówię: Każdy, kto żywi gniew względem swojego brata, będzie podlegał karze. Kto podepcze jego godność, stanie przed Radą Najwyższą, a kto go nazwie głupcem, skończy w ogniu miejsca wiecznej kary.

O sporach

23. Dlatego jeślibyś składał swój dar na ołtarzu i tam by ci się przypomniało, że twój brat ma coś przeciwko tobie, **24**. zostaw swój dar przed ołtarzem, pojednaj się najpierw z bratem, a potem wróć i dokończ ofiarowania. **25**. Nie odwlekaj ugody z przeciwnikiem. Załatw sprawę, zanim rozpocznie się proces, aby przeciwnik nie podał cię sędziemu, a sędzia podwładnemu, i abyś nie trafił za kraty. **26**. Zapewniam cię, wyjdziesz stamtąd, dopiero gdy oddasz ostatni grosz.

O czystości współżycia

27. Wiecie, że powiedziano: Masz nie cudzołożyć. **28**. Ja wam natomiast mówię: Każdy, kto pożądliwie przygląda się kobiecie, już w swoich myślach dopuścił się cudzołóstwa. **29**. Jeśli twe prawe oko przywodzi cię do upadku, wyłup je i odrzuć daleko od siebie. Więcej zyskasz, gdy stracisz jeden z twoich członków, niż gdy postradasz całe ciało w miejscu wiecznej kary. **30**. Podobnie jeśli twa prawa ręka przywodzi cię do upadku, odetnij ją i odrzuć jak najdalej od siebie. Lepiej dla ciebie będzie, by zginął jeden z twych członków, niż żeby całe twe ciało miało znaleźć się w miejscu wiecznej kary.

O rozwodzie

31. Powiedziano też: Kto się rozwodzi z żoną, niech jej wręczy oświadczenie rozwodowe. **32**. Ja wam natomiast mówię: Każdy, kto się rozwodzi z żoną, pomijając przypadek nierządu, naraża ją na cudzołóstwo, a kto by rozwiedzioną poślubił — cudzołoży.

O przysiędze

33. Wiecie, że przodkom powiedziano: Masz nie łamać swych przysiąg, lecz dotrzymać ich wobec Pana. **34**. Ja wam natomiast mówię: Wcale nie przysięgajcie. Ani na niebo, gdyż jest tronem Boga, **35**. ani na ziemię, gdyż jest Jego podnóżkiem, ani na Jerozolimę, gdyż jest miastem Wielkiego Króla. **36**. Nie przysięgaj też na swoją głowę, gdyż nie możesz ani jednego włosa uczynić białym lub czarnym. **37**. Niech

raczej wasze: tak, znaczy: tak, a wasze: nie —
nie, bo to, co ponadto, pochodzi od złego.

O zemście

38. Wiecie, że powiedziano: Oko za oko i ząb za
ząb. **39**. Ja wam natomiast mówię: Nie
odwzajemniajcie zła. Temu, kto ci wymierzy
prawy policzek, nadstaw również lewy.
40. Temu, kto cię pozywa do sądu i chce zabrać
tunikę, zostaw także płaszcz. **41**. Kto by cię
przymuszał, byś niósł jego ciężar jedną milę,
nieś dwie mile. **42**. Temu, kto cię prosi, daj, i nie
odwracaj się od tego, kto chce od ciebie coś
pożyczyć.

O nieprzyjaciołach

43. Wiecie, że powiedziano: Masz kochać swego
bliźniego, a wroga mieć w nienawiści. **44**. Ja
wam natomiast mówię: Kochajcie waszych
nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was
prześladują. **45**. Tak czyniąc, zachowujcie się,
jak przystało na dzieci waszego Ojca w niebie.
On sprawia, że słońce wschodzi nad złymi
i dobrymi, a deszcz spada na sprawiedliwych
i niesprawiedliwych. **46**. Bo jeśli okazujecie
miłość tym, którzy was kochają, co wam
wynagradzać? Czyż celnicy nie czynią
podobnie? **47**. A jeśli pozdrawiacie tylko swoich
braci, co w tym nadzwyczajnego? Poganie też to
robią. **48**. Wy bądźcie doskonali, jak doskonały
jest wasz Ojciec w niebie.

Rozdział 6

O udzielaniu wsparcia

1. Wystrzegajcie się obnoszenia swej
sprawiedliwości przed ludźmi. Nie chciejcie
wzbudzać podziwu. Inaczej nie otrzymacie
zapłaty od waszego Ojca w niebie. **2**. Dlatego
gdy udzielasz wsparcia, nie każ o tym trąbić
w synagogach i najwęższych uliczkach, jak
czynią obłudnicy, oczekując pochwały.
Zapewniam was, odbierają swą całą zapłatę.
3. Gdy ty wspierasz ubogich, niech twoja lewa
ręka nie wie, co czyni prawa. **4**. Zadbaj, aby twój
datek pozostał w ukryciu, a twój Ojciec, który
widzi również to, co ukryte, odpłaci tobie.

O modlitwie

5. Również gdy się modlisz, nie bądź jak
obłudnicy. Ci bowiem lubią się modlić
w synagogach i na rogach głównych ulic, aby się
pokazać ludziom. Zapewniam was, odbierają
swą całą zapłatę. **6**. Ty natomiast, gdy pragniesz
się modlić, wybierz zaciszne miejsce, zamknij za
sobą drzwi i módl się do swego Ojca, który jest
w ukryciu, a twój Ojciec, który widzi również to,
co ukryte, odpłaci tobie. **7**. W czasie swojej
modlitwy nie powtarzajcie się też jak poganie.
Oni myślą, że dzięki wielomówności zostaną
wysłuchani. **8**. Nie bądźcie do nich podobni —
wasz Ojciec zna wasze potrzeby, zanim Mu je
przedstawicie. **9**. Wy módlcie się w taki sposób:
Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech świętość
otacza Twe imię. **10**. Niech Twoje Królestwo
nastanie i Twoja wola ziemią zawładnie tak, jak
włada niebem. **11**. Prosimy Ciebie, daj nam dziś
naszego powszedniego chleba. **12**. I przebacz
winy tak jak my wobec nas winnym,
przebaczyliśmy. **13**. Bądź przy nas także
w chwili próby, aby zachować nas od złego,
ponieważ Twoje jest Królestwo, moc i chwała —

na wieki. Amen. **14**. Bo jeśli wybaczycie ludziom ich upadki, i wam wybaczy wasz Ojciec w niebie. **15**. Jeśli jednak nie wybaczycie ludziom, to wasz Ojciec nie wybaczy i wam waszych upadków.

O poście

16. W czasie postu nie przybierajcie ponurej miny, jak to czynią obłudnicy. Wykrzywiają oni swoje twarze, aby ludziom pokazać, że poszczą. Zapewniam was, odbierają swą całą zapłatę. **17**. Ale ty, gdy pościsz, namaść swoją głowę i umyj twarz. **18**. To nie ludzie mają widzieć, że pościsz, lecz twój Ojciec, który jest w ukryciu, a twój Ojciec, który widzi również to, co ukryte, odpłaci tobie.

O bogactwie

19. Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. **20**. Gromadźcie sobie skarby w niebie. Tam ani mól, ani rdza nie niszczą. Tam też złodzieje nie włamują się i nie kradną. **21**. Bo gdzie jest twój skarb — tam będzie i twoje serce.

O ważności punktu widzenia

22. Oko jest dla ciała niczym lampa. Jeśli twoim oczom niczego nie brakuje, całe twoje ciało jest jasne. **23**. Lecz jeśli twe oko słabnie, całe ciało pogrąża się w mroku. A jeśli ściemnieje źródło twego światła, to ogarniać cię będzie naprawdę wielka ciemność!

O tym, co najważniejsze

24. Nikt nie może być sługą dwóch panów, gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego kochał, albo do jednego przylgnie, a drugim pogardzi. Nie jesteście w stanie służyć Bogu i pieniądzom. **25**. Dlatego mówię wam: Przestańcie martwić się o życie, o to, co zjeść lub wypić; a także o ciało, o to, w co się ubrać. Bo czy życie nie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż okrycie? **26**. Zwróćcie uwagę na ptaki. Nie sieją one i nie żną, nie zbierają też do spichlerzów, a wasz Ojciec w niebie żywi je. Czy wy nie jesteście dużo ważniejsi niż one? **27**. Kto z was, pomimo ciągłej troski, może swoje życie wydłużyć choćby o godzinę? **28**. A co do ubrania, dlaczego się martwicie? Zwróćcie uwagę, jak rosną polne kwiaty. Nie trudzą się, nie przędą, **29**. a mówię wam: Nawet Salomon w całym swym przepychu nie był w stanie swym strojem dorównać jednemu z nich. **30**. Więc jeśli trawę polną, która dziś jest, a jutro znajdzie się w piecu, Bóg tak przyozdabia, czy nie tym bardziej zadba o was, o ludzie małej wiary? **31**. Dlatego nie martwcie się i nie zastanawiajcie: Co będziemy jeść? Co będziemy pić? W co się ubierzemy? **32**. O to wszystko kłopoczą się narody. Wasz Ojciec w niebie wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. **33**. Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane. **34**. Nie martwcie się więc o jutro, gdyż jutro zatroszczy się o siebie. Dzień dzisiejszy ma dość własnych kłopotów.

Rozdział 7

O osądzaniu

1. Przestańcie osądzać, abyście nie zostali osądzeni. **2**. Bo normy, według których sądzicie, odniosą i do was, a miarą, którą stosujecie, odmierzą również wam. **3**. Dlaczego widzisz drzazgę w oku swojego brata, a belki we własnym nie dostrzegasz? **4**. Albo jak możesz powiedzieć swemu bratu: Pozwól, że wyjmę drzazgę z twego oka, gdy belka tkwi w twoim własnym? **5**. Obłudniku, usuń najpierw belkę z własnego oka, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć drzazgę z oka swego brata.

O granicach poświęcenia

6. Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swoich pereł przed wieprze, aby nie podeptały ich nogami, a potem nie odwróciły się i was nie poszarpały.

O pewności powodzenia

7. Proście, a będzie wam dane. Szukajcie, a znajdziecie. Pukajcie, a otworzą wam. **8**. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, kto szuka, znajduje, a kto puka, temu otworzą. **9**. Czy jest pośród was taki człowiek, który — gdy syn go prosi o chleb — podaje mu kamień? **10**. Lub, gdy poprosi o rybę, podaje węża? **11**. Jeśli więc wy, upadli ludzie, wiecie, jak dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej wasz Ojciec, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą.

Złota zasada

12. Wszystko zatem, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie. Do tego bowiem sprowadza się Prawo i Prorocy.

O rozważnym wybieraniu

13. Wchodźcie przez ciasną bramę, gdyż przestronna jest brama i szeroka droga, która prowadzi do zguby, i wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą. **14**. Natomiast ciasna jest brama oraz wąska droga, która prowadzi do życia — i niewielu tych, którzy ją znajdują.

O pozorach i owocach

15. Strzeżcie się fałszywych proroków. Przychodzą oni do was w owczej skórze, wewnątrz jednak są drapieżnymi wilkami. **16**. Rozpoznacie ich po ich owocach. Bo czy zbiera się winogrona z cierni albo figi z ostu? **17**. Podobnie każde dobre drzewo wydaje dorodne owoce, a drzewo zepsute — owoc bez wartości. **18**. Dobre drzewo nie może wydawać marnych owoców, a drzewo zepsute dorodnych. **19**. Każde drzewo, które nie wydaje dorodnych owoców, wycina się i wrzuca do ognia. **20**. Rozpoznacie ich zatem po ich owocach.

O poparciu słów czynami

21. Nie każdy, kto się do Mnie zwraca: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios. Wejdzie tam tylko ten, kto pełni wolę mojego Ojca, który jest w niebie. **22**. W tym Dniu wielu mi powie: Panie, Panie, przecież prorokowaliśmy w Twoim imieniu, w Twoim imieniu wypędzaliśmy demony i w Twoim imieniu dokonaliśmy wielu cudów. **23**. Wówczas im oświadczę: Nigdy was

nie poznałem. Odejdźcie ode Mnie wy wszyscy, którzy dopuszczacie się bezprawia. **24**. Każdy więc, kto słucha moich słów i robi z nich użytek, jest jak człowiek mądry, który swój dom postawił na skale. **25**. Spadł ulewny deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom, lecz on nie runął, bo był zbudowany na skale. **26**. Każdego natomiast, kto słucha moich słów, lecz nie robi z nich użytku, można porównać do człowieka bezmyślnego, który swój dom zbudował na piasku. **27**. Spadł deszcz, wezbrały rzeki, powiały wiatry i uderzyły w ten dom, a on runął i jego upadek był wielki. **28**. Gdy Jezus skończył mówić, tłumy były zdumione Jego nauczaniem. **29**. W odróżnieniu od znawców Prawa uczył bowiem jak ktoś, na kim spoczywa władza.

Rozdział 8

Oczyszczenie trędowatego

1. Gdy Jezus zszedł z góry, ruszyły za Nim rzesze ludzi. **2**. Wówczas podszedł do Niego trędowaty, pokłonił Mu się i powiedział: Panie, gdybyś tylko zechciał, mógłbyś mnie oczyścić. **3**. Na te słowa Jezus wyciągnął rękę, dotknął go i oznajmił: Chcę, bądź oczyszczony! I trąd natychmiast ustąpił. **4**. Pamiętaj — powiedział Jezus — nie mów o tym nikomu, lecz idź, pokaż się kapłanowi i tak jak nakazał Mojżesz, złóż ofiarę za swoje oczyszczenie. Niech to będzie dla nich świadectwem.

Przeciętny człowiek z nieprzeciętną wiarą

5. Tuż po wejściu do Kafarnaum do Jezusa podszedł pewien setnik. **6**. Panie — prosił — mój chłopiec leży w domu sparaliżowany i strasznie cierpi. **7**. Przyjdę — odpowiedział Jezus — i uzdrowię go. **8**. Wówczas setnik powiedział: Panie, nie jestem wart, abyś wchodził pod mój dach, ale powiedz tylko słowo, a mój chłopiec będzie uzdrowiony. **9**. Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy. Jeśli któremuś mówię: Idź! — idzie. Jeśli innemu rozkażę: Przyjdź! — przychodzi; i jeśli swemu słudze powiem: Zrób to! — robi. **10**. Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i powiedział do tych, którzy podążali za Nim: Zapewniam was, tak wielkiej wiary nie znalazłem w Izraelu u nikogo. **11**. Powiem więcej, wielu zjawi się ze wschodu i zachodu, wraz z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem zajmą miejsce przy stole w Królestwie Niebios, **12**. a synowie Królestwa zostaną wyrzuceni w zewnętrzną ciemność. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębami. **13**. Po tych słowach Jezus zwrócił się do setnika: Idź, a jak uwierzyłeś, niech ci się stanie! I w tej chwili jego chłopiec został uzdrowiony.

Uzdrowienia w domu Piotra

14. Gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, zastał tam jego teściową — leżała złożona gorączką. **15**. Dotknął jej ręki i gorączka spadła. Wtedy kobieta wstała i zaczęła Mu usługiwać. **16**. Wraz z nastaniem wieczoru przyprowadzono do Niego wielu opętanych. On zaś swoim słowem wygnał duchy i uzdrowił wszystkich, którym coś dolegało. **17**. W ten sposób spełniło się to, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza: On wziął nasze słabości i poniósł ciężar naszych chorób.

Cena naśladowania Jezusa

18. Widząc tłum wokół siebie, Jezus rozkazał przeprawić się na drugą stronę jeziora. **19**. Wtedy podszedł do Niego pewien znawca Prawa: Nauczycielu — powiedział — pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz. **20**. Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory i ptaki gniazda, Syn Człowieczy jednak nie ma gdzie skłonić głowy. **21**. Inny z kolei spośród Jego uczniów poprosił: Panie, pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać mojego ojca. **22**. Jezus mu na to: Chodź za Mną. Grzebanie umarłych zostaw umarłym.

Uciszenie burzy

23. Jezus wsiadł do łodzi. Jego uczniowie dołączyli do Niego. **24**. Gdy już byli daleko od brzegu, zerwała się potężna burza. Fale przelewały się przez łódź. On natomiast spał. **25**. Wtedy przysunęli się do Niego, obudzili Go i zawołali: Panie! Ratuj! Giniemy! **26**. O, ludzie małej wiary — odpowiedział. — Dlaczego się boicie? Następnie wstał, stłumił wiatr i wzburzone fale — i zaległa wielka cisza. **27**. A ludzie, zdumieni, zadawali sobie pytanie: Kim On właściwie jest, że nawet wiatr i woda są Mu posłuszne?

Uwolnienie dwóch opętanych

28. Gdy przybył na drugą stronę, do kraju Gadareńczyków, z grobów wyszli dwaj opętani. Szli Mu naprzeciw. Byli oni tak groźni, że nie było mocnego, który ważyłby się przejść tamtą drogą. **29**. Co Tobie do nas, Synu Boga?! — wrzasnęli. — Przyszedłeś tu dręczyć nas przed czasem?! **30**. A w pewnej odległości pasła się tam spora trzoda świń. **31**. Demony zaczęły Go prosić: Skoro nas wyganiasz, poślij nas w te świnie. **32**. Idźcie! — zezwolił. One zatem wyszły i wstąpiły w świnie. Wtedy całe stado ruszyło w dół urwiska, prosto do jeziora — i zginęło w falach. **33**. Pasterze natomiast uciekli do miasta. Tam opowiedzieli o wszystkim, również o opętanych. **34**. I wtedy całe miasto wyszło do Jezusa, a gdy Go zobaczyli, poprosili, aby odszedł z ich granic.

Rozdział 9

Prawo przebaczania grzechów

1. Jezus wsiadł więc do łodzi, przeprawił się na drugą stronę i przybył do swego miasta. **2**. Wówczas przynieśli Mu sparaliżowanego. Leżał on na posłaniu. Gdy Jezus zobaczył ich wiarę, zwrócił się do niego: Bądź dobrej myśli, synu, twoje grzechy zostały ci przebaczone. **3**. Niektórzy z obecnych przy tym znawców Prawa pomyśleli wtedy: Ten człowiek obraża Boga. **4**. Jezus przejrzał ich myśli i zapytał: Dlaczego hołubicie w sobie te złe myśli? **5**. Co łatwiej powiedzieć: Twoje grzechy zostały ci przebaczone, czy: Wstań i zacznij chodzić? **6**. Wiedzcie jednak, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę przebaczania grzechów. I tu polecił sparaliżowanemu: Wstań, złóż posłanie. Możesz iść do domu. **7**. Słysząc to, chory wstał i udał się do domu. **8**. Na ten widok tłumy ogarnął lęk. Ludzie wielbili Boga, który udziela człowiekowi takiej władzy.

Powołanie Mateusza

9. Gdy Jezus stamtąd odchodził, zauważył człowieka imieniem Mateusz. Urzędował on przy stole celnym. Jezus zwrócił się do niego: Chodź za Mną. A on wstał i poszedł za Nim. **10**. Potem, przy stole w domu Mateusza, do Jezusa i Jego uczniów przyłączało się wielu celników i grzeszników. **11**. Widząc to, faryzeusze zaczęli pytać uczniów: Dlaczego wasz Nauczyciel zasiada do stołu z celnikami i grzesznikami? **12**. Jezus usłyszał to pytanie: Chorzy, a nie zdrowi — powiedział — potrzebują lekarza. **13**. Idźcie, przypomnijcie sobie, co to znaczy: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, lecz grzeszników.

Nowe formy dla nowych treści

14. Wtedy podeszli do Niego uczniowie Jana i zapytali: Dlaczego my i faryzeusze tak często pościmy, a Twoi uczniowie — nie? **15**. Jezus im odpowiedział: Czy goście weselni mogą się smucić, dopóki jest z nimi pan młody? Przyjdzie jednak czas, gdy Pan młody zostanie im zabrany — i wtedy będą pościć. **16**. Nikt nie naszywa na stary płaszcz łaty z płótna, które się jeszcze nie zbiegło w praniu. Takie płótno ściągnęłoby obrzeża dziury i rozdarcie stałoby się większe. **17**. Nikt też nie wlewa młodego wina w stare bukłaki, jeśli nie chce, by mu one pękły, wino wyciekło i same bukłaki uległy zniszczeniu. Młode wino wlewa się do nowych bukłaków. W ten sposób chroni się jedno i drugie.

Przywrócenie zdrowia i życia

18. Gdy to do nich mówił, przyszedł pewien przełożony synagogi, złożył Mu pokłon i powiedział: Właśnie umarła moja córka. Przyjdź jednak, połóż na nią swoją rękę, a będzie żyła. **19**. Jezus wstał więc i wraz ze swoimi uczniami udał się za nim. **20**. Wówczas pewna kobieta, od dwunastu lat cierpiąca na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła frędzla Jego szaty. **21**. Powtarzała bowiem sobie: Gdybym tylko mogła dotknąć Jego szaty, byłabym ocalona. **22**. A kiedy się to stało, Jezus obrócił się, spojrzał na nią i powiedział: Bądź dobrej myśli, córko, twoja wiara cię ocaliła. I od tamtej pory kobieta była zdrowa. **23**. Potem przybyli do domu przełożonego synagogi. Jezus zastał tam flecistów oraz lamentujący tłum. **24**. Odejdźcie stąd — powiedział — bo dziewczynka nie umarła, lecz śpi. I zaczęli się z Niego wyśmiewać. **25**. A gdy usunięto tłum, wszedł, ujął ją za rękę — i dziewczynka wstała. **26**. I rozeszła się wieść o tym po całej okolicy.

Uzdrowienie dwóch niewidomych

27. Gdy Jezus stamtąd odchodził, ruszyli za Nim dwaj niewidomi. Wołali oni: Synu Dawida, zmiłuj się nad nami! **28**. A kiedy wszedł do domu, niewidomi podeszli bliżej. Czy wierzycie, że jestem w stanie to uczynić? — zapytał ich Jezus. Tak, Panie! — odpowiedzieli. **29**. Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: Niech się wam stanie według waszej wiary. **30**. I ich oczy zostały otwarte. Jezus zaś nakazał im surowo: Pamiętajcie, niech nikt się o tym nie dowie!

31. Oni jednak po wyjściu rozpowiedzieli o Nim
po całej okolicy.

Uwolnienie niemego

32. Gdy uzdrowieni wychodzili,
przyprowadzono do Niego niemego opętanego
człowieka. **33**. Po wypędzeniu demona niemy
przemówił. A tłumy, ogarnięte zdumieniem,
powtarzały: Nigdy coś takiego nie działo się
w Izraelu. **34**. Faryzeusze jednak byli zdania, że
Jezus wygania demony za pośrednictwem
władcy demonów.

Jezus o żniwie i robotnikach

35. W ten sposób Jezus obchodził wszystkie
miasta i wioski, nauczał w miejscowych
synagogach, głosił dobrą nowinę o Królestwie
i uzdrawiał wszelkie choroby oraz wszelkie
niedomagania. **36**. A gdy zobaczył tłumy,
wezbrała w Nim litość nad nimi, bo były
udręczone i porzucone jak owce pozbawione
pasterza. **37**. I zwrócił się do swoich uczniów:
Żniwo wprawdzie wielkie, lecz robotników
niewielu. **38**. Proście zatem Pana żniwa, aby
przyśpieszył wyjście robotników na swoje
żniwo.

Rozdział 10

Rozesłanie Dwunastu

1. I przywołał Jezus swoich dwunastu uczniów,
dał im władzę nad duchami nieczystymi, aby je
wyganiali i aby uzdrawiali wszelką chorobę
i wszelkie niedomaganie. **2**. A oto imiona
dwunastu apostołów: pierwszy Szymon zwany
Piotrem i jego brat Andrzej, Jakub, syn
Zebedeusza, i jego brat Jan, **3**. Filip i Bartłomiej,
Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Halfeusza,
i Tadeusz, **4**. Szymon Kananejczyk oraz Judasz
Iskariot, ten, który Go wydał.

Instrukcje Jezusa

5. Tych dwunastu posłał Jezus z takimi
poleceniami: Nie udawajcie się w drogę do
pogan i nie wchodźcie do miasta Samarytan.
6. Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu
Izraela. **7**. Po drodze zaś głoście: Królestwo
Niebios jest blisko! **8**. Uzdrawiajcie słabych,
przywracajcie życie umarłym, oczyszczajcie
trędowatych, wyganiajcie demony —
otrzymaliście to w darze i jako dar przekazujcie
dalej. **9**. Nie bierzcie ze sobą złota, srebra ani
miedzi. **10**. Nie zabierajcie torby, dwóch tunik,
sandałów ani laski, gdyż robotnik wart jest
swego wyżywienia. **11**. Do któregokolwiek
miasta lub wioski wejdziecie, dokładnie się
dowiedzcie, kto jest w nim osobą godną, i tam
zamieszkujcie do czasu swego wyjścia.
12. Wchodząc do domu, życzcie mu pokoju.
13. Jeśli ten dom okaże się godny, niech wasz
pokój zstąpi na niego, w przeciwnym razie niech
wasz pokój powróci do was. **14**. Jeśli zaś nie
zostaniecie gdzieś przyjęci ani nie będą chcieli
słuchać waszych słów, wychodząc z takiego
domu lub miasta, strząśnijcie proch z waszych
stóp. **15**. Zapewniam was, w dniu sądu znośniej
będzie ziemi Sodomy i Gomory niż temu miastu.

Zapowiedź prześladowań

16. Posyłam was jak owce między wilki, bądźcie
zatem przebiegli jak węże i niewinni jak gołębie.
17. Strzeżcie się natomiast ludzi, gdyż podawać
was będą do sądów i biczować w swoich

synagogach. **18**. Z mojego powodu postawią was
też przed namiestnikami i królami — na
świadectwo dla nich oraz dla narodów.
19. A gdy was wydadzą, nie martwcie się, jak
i co macie mówić. W odpowiedniej chwili
zostanie wam to dane, **20**. nie wy bowiem
będziecie mówili — przemawiać przez was
będzie Duch waszego Ojca. **21**. Wyda zaś na
śmierć brat brata i ojciec dziecko. Dzieci
powstaną przeciwko rodzicom i doprowadzą do
ich śmierci. **22**. Ze względu na moje imię
będziecie przez wszystkich znienawidzeni. Kto
jednak wytrwa do końca, ten będzie ocalony.
23. A gdy was będą prześladować w jednym
mieście, uciekajcie do drugiego. Zapewniam
was, nie zdążycie obejść miast Izraela, a Syn
Człowieczy przyjdzie. **24**. Nie ma ucznia nad
nauczyciela ani sługi nad własnego pana.
25. Wystarczy uczniowi, by się stał jak jego
nauczyciel, a słudze jak jego pan. Jeśli
gospodarza nazwali Beelzebulem, tym bardziej
jego domowników!

Odwagi!

26. Nie bójcie się ich zatem! Nie ma bowiem nic
tak skrytego, że nie mogłoby być ujawnione, ani
nic tak tajnego, że nie mogłoby się wyjaśnić.
27. To, co wam mówię w ciemności,
opowiedzcie przy świetle; a to, o czym słyszycie
na ucho, rozgłoście z dachów. **28**. I nie bójcie się
tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie
są w stanie. Bójcie się raczej Tego, który może
duszę i ciało zgubić w miejscu wiecznej kary.
29. Czy dwóch wróbli nie sprzedaje się za
assariona? A przecież bez woli waszego Ojca ani
jeden nie spada na ziemię. **30**. Nawet wasze
włosy na głowie — każdy jest policzony.
31. Przestańcie się więc bać! Znaczycie więcej
niż całe stado wróbli. **32**. Do każdego zatem, kto
się do Mnie przyzna wobec ludzi, i Ja się
przyznam wobec mojego Ojca, który jest
w niebie. **33**. Tego jednak, kto się Mnie wyprze
wobec ludzi, i Ja się wyprę przed moim Ojcem,
który jest w niebie.

Zapowiedź podziałów

34. Nie sądźcie, że przyszedłem przynieść ziemi
pokój. Przynoszę nie pokój, ale miecz. **35**. Bo
przyszedłem poróżnić syna z ojcem, córkę
z matką, a synową z teściową. **36**. I wrogami
człowieka będą jego domownicy. **37**. Kto kocha
ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie
wart. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż
Mnie, nie jest Mnie wart. **38**. Kto nie bierze
swojego krzyża i nie idzie za Mną, nie jest Mnie
wart. **39**. Kto w pierwszym rzędzie zabiega
o swoją duszę, zgubi ją, a kto zgubi swoją duszę
ze względu na Mnie, odnajdzie ją. **40**. Kto was
przyjmuje, Mnie przyjmuje, a kto Mnie
przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał.
41. Kto przyjmuje proroka z racji tego, że jest on
prorokiem, będzie wynagrodzony jak prorok.
Kto przyjmuje sprawiedliwego ze względu na to,
że jest on sprawiedliwy, będzie wynagrodzony
jak sprawiedliwy. **42**. Również ten, kto napoi
jednego z tych małych choćby kubkiem zimnej
wody dlatego, że jest on uczniem, zapewniam
was, na pewno otrzyma nagrodę.

Rozdział 11. Po udzieleniu wskazówek
swoim dwunastu uczniom, Jezus odszedł

stamtąd. Poszedł nauczać i głosić dobrą nowinę w okolicznych miastach.

Pytanie Jana Chrzciciela

2. O dokonaniach Chrystusa usłyszał uwięziony Jan. Posłał on do Jezusa swoich uczniów z takim zapytaniem: **3**. Czy to Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też mamy spodziewać się innego? **4**. Idźcie i donieście Janowi — odpowiedział im Jezus — o tym, co widzicie i słyszycie: **5**. Niewidomi odzyskują wzrok, kulejący chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim głoszona jest dobra nowina — **6**. i szczęśliwy jest ten, kto się do Mnie nie zrazi.

Jezus o Janie Chrzcicielu

7. A gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: Co wyszliście obejrzeć na pustkowiu? Trzcinę kołysaną przez wiatr? **8**. Co zatem wyszliście zobaczyć? Człowieka ubranego w miękkie szaty?Ci, którzy noszą miękkie szaty, mieszkają w pałacach królewskich. **9**. A więc co wyszliście zobaczyć? Proroka? Tak! Powiem wam, nawet więcej niż proroka. **10**. To o nim napisano: Oto Ja posyłam przed Tobą mojego posłańca, który pójdzie przed Tobą i utoruje ci drogę. **11**. Zapewniam was: Spośród tych, którzy wyszli z łona kobiet, nie było większego niż Jan Chrzciciel, ale najmniejszy w Królestwie Niebios jest większy niż on. **12**. A od dni Jana Chrzciciela aż dotąd Królestwo Niebios doznaje przemocy i porywają je ludzie, którzy przed niczym się nie wahają. **13**. Bo wszyscy Prorocy oraz Prawo prorokowali aż do Jana **14**. i jeśli chcecie to przyjąć, on jest tym mającym nadejść Eliaszem. **15**. Kto ma uszy, niech rozważy moje słowa!

Zgubna niechęć

16. Do czego mam porównać to pokolenie? Przypomina ono dzieci siedzące na rynku. Jedne mówią do drugich: **17**. Graliśmy wam na fujarce, a nie tańczyliście, śpiewaliśmy żałobne pieśni, a nie płakaliście. **18**. Przyszedł bowiem Jan, nie jadł ani nie pił, i mówią: Ma demona. **19**. Przyszedł Syn Człowieczy, jadł i pił, i mówią: To żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. I mądrość znalazła usprawiedliwienie w swoich czynach.

Ostrzeżenie dla miast galilejskich

20. Wtedy Jezus zaczął grozić miastom, w których najczęściej dawał wyraz swej mocy, a które się nie opamiętały: **21**. Biada tobie, Chorazynie! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się cuda takie jak u was, dawno by na znak opamiętania siedziały w worze pokutnym i w popiele. **22**. Posłuchajcie uważnie: W dniu sądu lżej będzie Tyrowi i Sydonowi niż wam. **23**. A ty, Kafarnaum, czy twoja chwała sięgnie nieba? Przeciwnie, pogrążysz się w świecie umarłych! Bo gdyby w Sodomie miały miejsce takie cuda, jak u ciebie, istniałaby aż do dnia dzisiejszego. **24**. Posłuchaj uważnie: W dniu sądu lżej będzie ziemi sodomskiej niż tobie.

Przewaga dziecięcej prostoty

25. W tym czasie Jezus odezwał się w te słowa: Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi,

a objawiłeś je ludziom o dziecięcej prostocie! **26**. Tak, Ojcze, uczyniłeś to, gdyż takie było Twoje życzenie.

Zaproszenie do odnowy sił

27. Wszystko zostało mi przekazane przez mojego Ojca i nikt oprócz Ojca nie pojmuje, kim jest Syn. Nikt też nie pojmuje, kim jest Ojciec, jak tylko Syn oraz ten, komu Syn zechce to objawić. **28**. Przyjdźcie do Mnie wszyscy zapracowani i przeciążeni, Ja wam zapewnię wytchnienie. **29**. Weźcie na siebie moje jarzmo, uczcie się ode Mnie łagodności i pokory serca, a znajdziecie ukojenie dla swych dusz. **30**. Gdyż moje jarzmo jest wygodne, a moje brzemię — lekkie.

Rozdział 12

Syn Człowieczy panem szabatu

1. W tym czasie, a był to szabat, Jezus przechodził między łanami zbóż. Jego uczniowie, głodni, zrywali po drodze kłosy i jedli wyłuskane z nich ziarno. **2**. Widząc to, faryzeusze zarzucili Jezusowi: Twoi uczniowie robią to, czego nie wolno robić w szabat. **3**. A czy nie czytaliście o tym — odpowiedział im Jezus — co uczynił Dawid, gdy był głodny, on sam i jego towarzysze? **4**. O tym, jak weszli do domu Bożego i zjedli chleb obecności, którego nie wolno było spożywać ani jemu, ani jego towarzyszom, a tylko samym kapłanom? **5**. Albo czy nie czytaliście w Prawie, że w dzień szabatu w świątyni kapłani łamią szabat — i są niewinni? **6**. Mówię wam, w tym przypadku chodzi o coś więcej niż o świątynię. **7**. Gdybyście rozumieli, co znaczy: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nie potępialibyście niewinnych. **8**. Wiedzcie, że panem szabatu jest Syn Człowieczy.

Uzdrowienie człowieka z niewładną ręką

9. Po odejściu stamtąd Jezus udał się do ich synagogi. **10**. Był tam akurat człowiek cierpiący na bezwład ręki. A ponieważ szukano powodu do potępienia Jezusa, postawiono Mu pytanie: Czy wolno w szabat uzdrawiać? **11**. Gdyby ktoś z was miał jedną owcę — odpowiedział Jezus — i ta w szabat wpadłaby mu do jakiegoś dołu, czy nie próbowałby jej wyciągnąć? **12**. A przecież człowiek znaczy więcej niż owca! Dlatego wolno w szabat czynić dobrze. **13**. Następnie zwrócił się do chorego: Wyciągnij rękę przed siebie. I on wyciągnął. Odzyskał taką samą władzę w tej ręce, jak i w drugiej. **14**. Faryzeusze natomiast wyszli i udali się na naradę, aby ustalić, w jaki sposób doprowadzić do śmierci Jezusa.

Jezus Sługą Pana

15. Jezus przejrzał te plany i oddalił się stamtąd. Poszły za Nim wielkie tłumy, a On uzdrowił wśród nich wszystkich chorych. **16**. Nakazywał im jednak, by nie czynili wokół Niego rozgłosu. **17**. W ten sposób wypełniło się to, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza: **18**. Oto mój Sługa, którego wybrałem. Mój Ukochany. Stał się On źródłem radości mojej duszy. Złożę na Nim mojego Ducha i On ogłosi narodom sprawiedliwe prawa. **19**. Nie będzie toczył sporów i nie będzie krzyczał. Nikt na ulicach nie usłyszy Jego głosu. **20**. Trzciny nadłamanej nie dołamie i tlącego się knota nie dogasi, dopóki

nie doprowadzi do zwycięstwa sprawiedliwości. **21**. W Jego imieniu narody będą pokładać nadzieję.

Pomówienia o współpracę z szatanem

22. W tym czasie przyprowadzono do Niego opętanego człowieka. Był on niewidomy i głuchoniemy. Jezus uzdrowił go, tak że przemówił i był w stanie widzieć. **23**. Wywołało to zachwyt wśród tłumów: Czy to nie jest Syn Dawida? — powtarzano. **24**. Jednak faryzeusze, gdy o tym usłyszeli, orzekli: Ten wygania demony nie inaczej jak tylko za sprawą Beelzebula, władcy demonów. **25**. Świadom tych myśli, Jezus zwrócił się do nich: Każde królestwo rozdarte wewnętrznymi podziałami pustoszeje. Podzielone miasta lub rodziny nie są w stanie się ostać. **26**. Jeśli szatan wygania szatana, to jest sam ze sobą skłócony. W jaki więc sposób jego królestwo ma się ostać? **27**. Poza tym, jeśli Ja wyganiam demony za sprawą Beelzebula, to za czyją sprawą czynią to wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. **28**. Jeśli jednak w moim wypędzaniu demonów jest Duch Boży, to właściwie przyszło już do was Królestwo Boże. **29**. Jak można wejść do domu uzbrojonego człowieka i zagarnąć jego rzeczy, jeśli się go najpierw nie zwiąże? Dopiero potem można ograbić jego dom. **30**. Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie, a kto ze Mną nie gromadzi — rozprasza. **31**. Dlatego mówię wam: Każdy grzech i oszczerstwo mogą być ludziom wybaczone, lecz uwłaczanie Duchowi jest niewybaczalne. **32**. Kto powiedziałby słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie mu wybaczone, lecz kto by je wypowiedział przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu wybaczone ani w tym wieku, ani w nadchodzącym. **33**. Wyhodujcie dobre drzewo, to i owoc będzie dobry. Wyhodujcie bezużyteczne, a owoc będzie bezużyteczny. Bo drzewo rozpoznaje się po owocu. **34**. O, wy pomioty żmij! Jak możecie mówić dobrze, skoro jesteście źli? Przecież z obfitości serca mówią usta. **35**. Dobry człowiek z dobrego skarbca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego wydobywa zło. **36**. Mówię wam natomiast: Z każdego bezużytecznego słowa, które ludzie wypowiedzą, zdadzą sprawę w dniu sądu. **37**. Gdyż na podstawie własnych słów zostaniesz usprawiedliwiony i na podstawie własnych słów zostaniesz potępiony.

Znak Jonasza

38. W odpowiedzi na to niektórzy znawcy Prawa i faryzeusze powiedzieli: Nauczycielu, chcemy zobaczyć jakiś Twój znak. **39**. Jezus odpowiedział: Pokolenie złe i cudzołożne szuka znaku, lecz go nie otrzyma, poza znakiem proroka Jonasza. **40**. Gdyż podobnie jak Jonasz był we wnętrzu potwora trzy dni i trzy noce, tak też Syn Człowieczy będzie we wnętrzu ziemi trzy dni i trzy noce. **41**. Mieszkańcy Niniwy powstaną na sąd wraz z tym pokoleniem i potępią je, gdyż opamiętali się na wezwanie Jonasza, a przecież tutaj chodzi o coś więcej niż w przypadku Jonasza. **42**. Królowa z Południa powstanie na sąd wraz z tym pokoleniem i potępi je, bo przybyła z krańców ziemi słuchać

mądrości Salomona, a przecież tutaj chodzi o coś więcej niż w przypadku Salomona.

Niebezpieczeństwo opętania

43. Gdy duch nieczysty wychodzi z człowieka, przemierza bezwodne miejsca w poszukiwaniu wytchnienia. Lecz gdy go nie znajduje, **44**. mówi: Wrócę do mojego domu, tam, skąd wyszedłem. Jeśli przychodzi i zastaje dom niezamieszkany, wymieciony i przyozdobiony, **45**. wtedy idzie, bierze ze sobą siedem innych duchów bardziej zepsutych od siebie, wchodzą tam i mieszkają. Wówczas końcowy stan tego człowieka staje się gorszy niż początkowy. Tak też będzie z tym złym pokoleniem.

Prawdziwa rodzina

46. Jeszcze mówił do tłumów, gdy na zewnątrz stanęła Jego matka oraz bracia. Chcieli z Nim pomówić. **47**. Ktoś doniósł Jezusowi: Twoja matka oraz bracia stoją na zewnątrz. Chcieliby z Tobą porozmawiać. **48**. On zaś odpowiedział temu, który Mu o tym doniósł: Kto jest moją matką i kim są moi bracia? **49**. Po czym wskazał ręką na swoich uczniów i oświadczył: Oto moja matka i moi bracia! **50**. Każdy, kto wypełnia wolę mojego Ojca w niebie, jest moim bratem, siostrą i matką.

Rozdział 13

Przypowieść o siewcy

1. Tego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. **2**. Ponieważ zgromadziły się przy Nim rzesze ludzi, skorzystał z łodzi. Wszedł do niej i usiadł, podczas gdy Jego słuchacze stali na brzegu. **3**. Wiele im wówczas przekazał, a w swojej mowie odwoływał się do porównań. W jednym z nich powiedział: Pewien siewca wyszedł na pole. **4**. Kiedy siał, niektóre ziarna padły na brzeg drogi. Wtedy przyleciały ptaki i zjadły je. **5**. Inne padły na grunt skalisty. Nie miały tam wiele gleby. Kiełki szybko strzeliły w górę, bo gleba nie była głęboka. **6**. Ale gdy wzeszło słońce, zwiędły. Ze względu na słaby korzeń — uschły. **7**. Jeszcze inne padły między ciernie. Ciernie wyrosły i zadusiły je. **8**. I w końcu inne padły na żyzną ziemię. Te wydały plon: stokrotny, sześćdziesięciokrotny lub trzydziestokrotny. **9**. Kto ma uszy, niech rozważy moje słowa.

Powód głoszenia w przypowieściach

10. Wtedy podeszli uczniowie i zapytali Go: Dlaczego przemawiasz do nich używając porównań? **11**. Wam dano poznać tajemnice Królestwa Niebios — odpowiedział — ale im nie. **12**. Dlatego kto ma, ten jeszcze otrzyma i będzie miał w nadmiarze. A temu, kto nie ma, zostanie odebrane również to, co ma. **13**. Mówię do nich w przypowieściach, bo patrzą, lecz nie widzą, słuchają, lecz nie słyszą i nie rozumieją. **14**. Spełnia się na nich proroctwo Izajasza, które głosi: Będziecie się wsłuchiwać, lecz nie zrozumiecie; będziecie się wpatrywać, lecz nie zobaczycie. **15**. Gdyż niewrażliwe stało się serce tego ludu, jego słuch — przytępiony, oczy — pozamykane, by nie zobaczyć oczami i nie usłyszeć uszami, by nie zrozumieć sercem, nie przeżyć nawrócenia — i nie dać się uzdrowić. **16**. Lecz wasze oczy są szczęśliwe, ponieważ widzą; wasze uszy szczęśliwe, ponieważ słyszą.

17. Zapewniam was: Wielu proroków oraz ludzi
prawych pragnęło zobaczyć to, co wy widzicie,
ale nie zobaczyli; pragnęło usłyszeć to, co wy
słyszycie, ale nie usłyszeli.

Wyjaśnienie przypowieści o siewcy

18. Wy zatem posłuchajcie, co znaczy
przypowieść o siewcy. **19**. Do każdego, kto
słucha słów o Królestwie, lecz ich nie rozumie,
przychodzi zły i porywa to, co zostało zasiane
w jego sercu. Ten człowiek jest jak ziarno leżące
przy drodze. **20**. Człowiek jak ziarno na skałach
to ten, który słucha Słowa i radośnie je
przyjmuje, **21**. lecz brak mu korzenia, przez
chwilę wytrzymuje, lecz gdy z powodu Słowa
dojdzie do ucisku lub prześladowania, zaraz się
odwraca. **22**. Z kolei człowiek przypominający
ziarno posiane pośród cierni, to ten, który słucha
Słowa, lecz troski tego wieku i zwodnicze uroki
bogactwa tłamszą Słowo tak, że nie przynosi
plonu. **23**. Ziarno na dobrej ziemi to ten
człowiek, który słucha Słowa i rozumie je. Taki
wydaje owoc, jeden stokrotny, drugi
sześćdziesięciokrotny, a inny trzydziestokrotny.

Przypowieść o pszenicy i kąkolu

24. Opowiedział im też inną przypowieść:
Królestwo Niebios przypomina człowieka, który
na swej roli posiał dobre ziarno. **25**. Lecz kiedy
ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał
tam kąkolu i odszedł. **26**. Gdy zboże podrosło
i zawiązały się kłosy, pokazał się też kąkol.
27. Przyszli więc służący i pytają gospodarza:
Panie, zdaje się, że obsiałeś rolę dobrym
ziarnem. Skąd się tam wziął kąkol? **28**. To
sprawka nieprzyjaciela — odpowiedział. Czy
chcesz więc — zaproponowali — byśmy poszli
i usunęli go? **29**. Nie — zdecydował gospodarz
— bo usuwając kąkol, moglibyście powyrywać
pszenicę. **30**. Niech rosną razem. Poczekajmy do
żniw. Wtedy powiem żeńcom: Zbierzcie
najpierw kąkol, powiążcie go w snopy i spalcie.
Pszenicę natomiast przenieście do mego
spichlerza.

Przypowieść o ziarnie gorczycy

31. Opowiedział im też taką przypowieść:
Królestwo Niebios przypomina ziarenko
gorczycy. Wziął je pewien człowiek i zasiał na
swojej roli. **32**. Należy ono wprawdzie do
najmniejszych nasion, lecz kiedy wyrośnie,
przewyższa warzywa, jest prawie jak drzewo.
W jego gałęziach ptaki potrafią uwić sobie
gniazdo.

Przypowieść o zakwasie

33. Następna przypowieść brzmiała tak:
Królestwo Niebios przypomina zakwas.
Gospodyni dodała go do ciasta rozrobionego
z trzech miar mąki — i całe się zakwasiło.
34. O tym wszystkim Jezus mówił do ludzi,
odwołując się do przykładów. Bez przypowieści
nic do nich nie mówił. **35**. W ten sposób spełniło
się to, co zostało powiedziane przez proroka: Do
przypowieści otworzę swe usta, opowiem
o sprawach zakrytych od stworzenia świata.

Wyjaśnienie przypowieści o pszenicy i kąkolu

36. Następnie rozpuścił tłumy i udał się do
domu. Tam uczniowie zwrócili się do Niego
z prośbą: Wyjaśnij nam, o co chodzi
w przypowieści o kąkolu. **37**. I Jezus

odpowiedział: Osobą, która sieje dobre ziarno, jest Syn Człowieczy. **38**. Rolą jest świat. Dobrym nasieniem są synowie Królestwa. Kąkolem są synowie złego. **39**. Nieprzyjacielem, który rozsiał kąkol, jest diabeł. Żniwem jest kres tego wieku, a żeńcami — aniołowie. **40**. U kresu tego wieku będzie tak jak z kąkolem, który zbiera się i pali. **41**. Syn Człowieczy pośle swoich aniołów, a ci zbiorą z Jego Królestwa wszystkich, którzy wywoływali skandale i dopuszczali się bezprawia. **42**. Potem wrzucą ich do ognistego pieca. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębami. **43**. Wtedy sprawiedliwi wzejdą jak słońce w Królestwie swego Ojca. Kto ma uszy, niech rozważy moje słowa!

Przypowieść o skarbie ukrytym w roli

44. Królestwo Niebios przypomina skarb ukryty w roli. Człowiek, który go znalazł, ukrył go, odszedł ucieszony, sprzedał wszystko, co posiadał, i nabył tę rolę.

Przypowieść o perle

45. Królestwo Niebios przypomina również kupca poszukującego pięknych pereł. **46**. Gdy znalazł tę jedną, niezwykle cenną, odszedł, sprzedał wszystko, co miał, i nabył ją.

Przypowieść o sieci

47. Dalej Królestwo Niebios przypomina sieć. Zarzuca się ją w morze i zagarnia wszystko. **48**. Kiedy jest już pełna, wyciąga się ją na brzeg, siada, dobrą rybę zostawia, a to, co nieprzydatne, wyrzuca na zewnątrz. **49**. Tak będzie przy końcu tego wieku. Wyjdą aniołowie i oddzielą złych od sprawiedliwych. **50**. Złych wrzucą do ognistego pieca, tam będzie płacz i zgrzytanie zębami.

Przypowieść o gospodarzu

51. Czy zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli: Tak! **52**. Wówczas Jezus powiedział: Dlatego każdy znawca Prawa, który stał się uczniem Królestwa Niebios, przypomina gospodarza, który wyciąga ze swojego skarbca to, co nowe i stare. **53**. Potem, gdy skończył tę przypowieść, oddalił się stamtąd.

Jezus wzgardzony w Nazarecie

54. Następnie Jezus przybył w swoje ojczyste strony. Tam zaczął nauczać w miejscowej synagodze tak, że ludzie byli zdumieni. Zastanawiali się: Skąd u Niego ta mądrość? Skąd te dowody mocy? **55**. Czy nie jest to syn tego cieśli? Czy Jego matką nie jest Maria, a Jego braćmi Jakub, Józef, Szymon i Juda? **56**. Czy Jego siostry nie mieszkają wśród nas? Skąd więc u Niego to wszystko? **57**. I stopniowo odsuwali się od Niego. Wtedy Jezus powiedział: Prorok cieszy się uznaniem, lecz nie w ojczystych stronach i nie we własnym domu. **58**. I nie dokonał tam zbyt wielu cudów — powodem była ich niewiara.

Rozdział 14

Historia Jana Chrzciciela

1. W tym czasie tetrarcha Herod usłyszał wieść o Jezusie **2**. i stwierdził wobec swych dworzan: To jest Jan Chrzciciel. To on powstał z martwych i teraz przejawia się w nim taka moc. **3**. Herod bowiem wcześniej schwytał Jana, związał i osadził w więzieniu. Powodem była

Herodiada, żona jego brata Filipa. **4**. Jan powtarzał: Nie wolno ci z nią żyć. **5**. Herod chciał Jana zgładzić, ale bał się ludu, który uważał go za proroka. **6**. Tymczasem nadeszły urodziny Heroda. W czasie uczty córka Herodiady wyszła na środek i zatańczyła. Król był urzeczony. **7**. W uniesieniu przysiągł, że spełni każdą jej prośbę. **8**. Ta natomiast, za namową matki, zażyczyła sobie: Przynieś mi tu na półmisku głowę Jana Chrzciciela. **9**. Przygnębiło to Heroda, ale ponieważ przysiągł, i to wobec gości, polecił spełnić jej prośbę. **10**. Posłał do więzienia rozkaz ścięcia Jana. **11**. Przyniesiono zatem jego głowę na półmisku, dano dziewczynie, a ona zaniosła ją matce. **12**. Następnie przyszli uczniowie Jana, zabrali jego ciało, pogrzebali je i o wszystkim donieśli Jezusowi.

Nakarmienie pięciu tysięcy ludzi

13. Po usłyszeniu tej wiadomości Jezus wsiadł do łodzi i samotnie odpłynął stamtąd w ustronne miejsce. Ludzie jednak dowiedzieli się o tym i całe ich rzesze ruszyły za Nim pieszo z okolicznych miast. **14**. Gdy więc Jezus dopłynął na miejsce, zobaczył tłum zgromadzonych. Zdjęła Go litość nad nimi. Uzdrowił wśród nich ludzi chorych. **15**. Późnym popołudniem natomiast uczniowie podeszli do Niego z taką radą: Miejsce tu odludne i robi się późno. Rozpuść te tłumy. Niech ludzie idą do wiosek i kupią coś do zjedzenia. **16**. Nie muszą odchodzić — odpowiedział Jezus. — Wy dajcie im jeść. **17**. Oni na to: Nie mamy nic oprócz pięciu chlebów i dwóch ryb. **18**. Przynieście mi je tutaj — polecił. **19**. Następnie kazał tłumom spocząć na trawie, wziął te pięć chlebów i te dwie ryby, spojrzał w niebo, pobłogosławił, po czym łamał i podawał chleb uczniom, a uczniowie ludziom. **20**. Wszyscy mieli co jeść, i to do syta. Ponadto pozostałymi kawałkami napełnili dwanaście koszy. **21**. Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.

Jezus wobec praw natury

22. Zaraz potem wymógł na swoich uczniach, aby wsiedli do łodzi i popłynęli przed Nim na drugą stronę jeziora. On miał zostać i rozpuścić tłumy. **23**. Gdy to uczynił, wszedł samotnie na górę, aby się pomodlić. Nastał wieczór. Był sam. **24**. Uczniowie zaś w łodzi, daleko od brzegu, walczyli z falami, ponieważ wiatr był przeciwny. **25**. Około czwartej nad ranem Jezus przyszedł do nich. Szedł po falach. **26**. Gdy uczniowie zobaczyli Go idącego po wodzie, przestraszyli się. Myśleli, że to zjawa. Ze strachu nawet krzyknęli. **27**. Lecz Jezus zaraz ich uspokoił: Odwagi — przemówił — to Ja jestem, nie bójcie się! **28**. Wtedy odezwał się Piotr: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie. **29**. Przyjdź — polecił. I Piotr wyszedł z łodzi, szedł po wodzie i zbliżył się do Jezusa. **30**. Jednak potężny wiatr przestraszył go i gdy zaczął tonąć, zawołał: Panie, ratuj mnie! **31**. Jezus natychmiast wyciągnął rękę, uchwycił go i powiedział: O, małowierny, dlaczego zwątpiłeś? **32**. A kiedy weszli do łodzi, wiatr ustał. **33**. Ci zaś, którzy byli w łodzi, pokłonili

Mu się. Naprawdę — wyznali — jesteś Synem Boga.

Uzdrowienia w okolicach Genezaret

34. Po przybiciu do brzegu znaleźli się w pobliżu Genezaret. **35**. Mieszkańcy tego obszaru rozpoznali Jezusa i o Jego przybyciu powiadomili całą okolicę. Ludzie więc sprowadzili do Niego wszystkich, którym coś dolegało. **36**. Prosili, by mogli dotknąć choć rąbka Jego szaty — i ci wszyscy, którzy dotknęli, doświadczyli uzdrowienia.

Rozdział 15

Słowo Boże, tradycja i czystość człowieka

1. W tym czasie przybyli do Jezusa faryzeusze oraz znawcy Prawa z Jerozolimy. Sprowadziło ich takie pytanie: **2**. Dlaczego Twoi uczniowie łamią tradycję starszych, nie myjąc rąk przed jedzeniem? **3**. On zaś odpowiedział: A dlaczego wy, z powodu swojej tradycji, łamiecie przykazanie Boga? **4**. Bóg bowiem powiedział: Szanuj ojca i matkę, oraz: Kto znieważa ojca lub matkę, niech poniesie śmierć. **5**. A wy mówicie: Kto powiedziałby ojcu lub matce: To, co z mojej strony mogłoby być dla was wsparciem, złożyłem już jako dar na ofiarę, **6**. ten wolny jest od troski o rodziców. W ten sposób unieważniliście Słowo Boga na korzyść waszej tradycji. **7**. Obłudnicy! Słusznie prorokował o was Izajasz: **8**. Lud ten czci Mnie wargami, lecz sercem jest ode Mnie daleko. **9**. Czczą Mnie jednak daremnie, ucząc zasad, które są nakazami ludzkimi. **10**. Następnie przywołał tłum i powiedział: Słuchajcie i zrozumcie. **11**. Człowieka czyni nieczystym nie to, co wchodzi do ust, lecz to, co z nich wychodzi. **12**. Wtedy podeszli uczniowie i zapytali Go: Czy wiesz, że te słowa zraziły do Ciebie faryzeuszów? **13**. A On odpowiedział: Każda roślina, której nie zasadził mój Ojciec w niebie, zostanie wyrwana z korzeniami. **14**. Zostawcie ich! To ślepi przewodnicy ślepych. Jeśli ślepy prowadzi ślepego, obaj skończą w rowie. **15**. Wówczas odezwał się Piotr: Wyjaśnij nam tę przypowieść. **16**. Jezus na to: To i wy wciąż jesteście tak niepojętni? **17**. Czy nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi do ust, trafia do żołądka, a potem jest wydalane? **18**. Lecz to, co wychodzi z ust, pochodzi z serca — i to czyni człowieka nieczystym. **19**. Bo z serca pochodzą złe zamiary, morderstwa, cudzołóstwo, rozwiązłe czyny, kradzieże, fałszerstwa, obelżywe słowa **20**. i to czyni człowieka nieczystym. Jedzenie nie umytymi rękoma nie czyni człowieka nieczystym.

Kananejka i uzdrowienie jej córki

21. Jezus wyszedł stamtąd i udał się w strony Tyru i Sydonu. **22**. Wówczas pewna Kananejka przyszła z tamtych okolic i zaczęła Go głośno prosić: Panie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną! Mam córkę. Demon straszliwie ją dręczy. **23**. Lecz Jezus nie odpowiedział jej ani słowem. Wtedy podeszli Jego uczniowie. Odeślij ją — przekonywali — bo wciąż woła za nami. **24**. A On odpowiedział: Jestem posłany tylko do owiec, które zaginęły z domu Izraela. **25**. Lecz kobieta podeszła, pokłoniła Mu się i poprosiła: Panie, pomóż mi! **26**. Niedobrze jest zabierać chleb dzieciom — odpowiedział — i rzucać

szczeniętom. **27**. Tak, Panie — odparła kobieta — ale i szczenięta jadają okruchy, które spadają ze stołu ich panów. **28**. Wtedy Jezus zwrócił się do niej: O, kobieto, wielka jest twoja wiara! Niech ci się stanie, jak chcesz. I od tej chwili jej córka była już zdrowa.

Nakarmienie czterech tysięcy ludzi

29. Po opuszczeniu tamtych stron Jezus przybył nad Jezioro Galilejskie. Tam zatrzymał się na górze. **30**. Zgromadziły się przy Nim rzesze ludzi. Wśród nich byli kulejący, niewidomi, niesprawni, głuchoniemi i inni cierpiący. Ci, którzy z nimi przyszli, kładli ich u Jego stóp, a On ich uzdrawiał. **31**. Tłum był zdumiony widząc, że głuchoniemi mówią, niesprawni odzyskują zdrowie, kulejący chodzą, a niewidomi widzą. Oddawano za to chwałę Bogu Izraela. **32**. A Jezus przywołał swoich uczniów i powiedział: Bardzo mi żal tych ludzi. Są ze Mną już trzy dni. Nie mają co jeść, a Ja nie chcę odsyłać ich głodnych, bo mogliby zasłabnąć w drodze. **33**. Wówczas uczniowie zapytali: Skąd tu na odludziu wziąć tyle chleba, żeby nakarmić tak wielki tłum? **34**. Ile macie chlebów? — zapytał ich Jezus. Siedem, i kilka rybek — odpowiedzieli. **35**. Wówczas polecił ludziom rozsiąść się na ziemi, **36**. wziął te siedem chlebów oraz ryby, podziękował Bogu, łamał i podawał uczniom, a uczniowie — tłumom. **37**. Wszyscy więc spożyli posiłek i nasycili się, a pozostałymi kawałkami napełnili siedem koszy. **38**. Tych zaś, którzy jedli, było cztery tysiące mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. **39**. Następnie, po odprawieniu tłumów, Jezus wsiadł do łodzi i udał się w granice Magadanu.

Rozdział 16

Jezus i człowiek poszukujący znaku

1. Podeszli do Niego faryzeusze i saduceusze. Chcieli Go wystawić na próbę, dlatego prosili, by w ich obecności dokonał jakiegoś znaku, świadczącego o tym, że ma moc pochodzącą z nieba. **2**. Jezus zaś odpowiedział: Gdy nastaje wieczór, mówicie: Będzie bezchmurny dzień, bo niebo się czerwieni. **3**. Rano mówicie: Zanosi się na deszcz — niebo zaczerwienione i robi się pochmurno. Z jednej więc strony potraficie wyciągać wnioski z wyglądu nieba, a z drugiej nie umiecie pojąć znaków czasu? **4**. Pokolenie złe i cudzołożne szuka znaku! Lecz znak nie będzie mu dany, poza znakiem Jonasza. Z tym ich zostawił i odszedł.

Ostrzeżenie przed „zakwasem”

5. Przed przeprawą na drugą stronę jeziora uczniowie zapomnieli zabrać ze sobą chleb. **6**. Jezus właśnie mówił: Uważajcie, strzeżcie się zakwasu faryzeuszów i saduceuszów! **7**. Im zaś nie dawało spokoju to, że nie mają chleba. **8**. Jezus przejrzał ich myśli: Małowierni — powiedział — dlaczego myślicie o chlebie? **9**. Czy jeszcze tego nie dostrzegacie? Przypomnijcie sobie tych pięć chlebów i pięć tysięcy ludzi. Ile wtedy koszy zebraliście? **10**. Albo tych siedem chlebów i cztery tysiące ludzi — ile koszy zebraliście? **11**. Jak to? Nie rozumiecie, że mówię nie o chlebie? Strzeżcie się zakwasu faryzeuszów i saduceuszów. **12**. Wtedy zrozumieli, że nie chodziło Mu o to,

by wystrzegali się kwasu chlebowego, ale nauki faryzeuszów i saduceuszów.

Wyznanie Piotra i Jezusa

13. Gdy Jezus przybył w okolice Cezarei Filipowej, zwrócił się do swoich uczniów z pytaniem: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? **14**. Jedni za Jana Chrzciciela — odpowiedzieli — inni za Eliasza, a jeszcze inni za Jeremiasza lub jednego z proroków. **15**. Wówczas Jezus zapytał: A według was, kim jestem? **16**. Wtedy Szymon Piotr wyznał: Ty jesteś Chrystusem, Synem żywego Boga. **17**. W odpowiedzi Jezus zwrócił się do niego: Szczęśliwy jesteś, Szymonie, synu Jana, bo objawił ci to nie człowiek śmiertelny, lecz mój Ojciec, który mieszka w niebie. **18**. Oświadczam ci, ty jesteś kamieniem, a na tej skale zbuduję mój Kościół i potęga śmierci nie zdoła go pokonać. **19**. Wręczę ci klucze Królestwa Niebios. Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. **20**. Potem polecił uczniom z całą stanowczością, aby nikomu nie mówili, że On jest Chrystusem.

Pierwsza zapowiedź śmierci

21. Odtąd Jezus zaczął tłumaczyć swoim uczniom, że musi pójść do Jerozolimy, tam wiele wycierpieć ze strony starszych, arcykapłanów i znawców Prawa, że musi być zabity i trzeciego dnia zmartwychwstać.

Niechlubna troska Piotra

22. Piotr wziął Go wówczas na stronę i zaczął upominać: Niech Cię Bóg przed tym zachowa, Panie! To Ci się nie może zdarzyć! **23**. On jednak odwrócił się i powiedział Piotrowi: Zejdź mi z oczu, szatanie! Nakłaniasz Mnie do odstępstwa, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie.

Cena uczniostwa

24. Następnie Jezus zwrócił się do swoich uczniów: Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się wyrzeknie samego siebie, weźmie swój krzyż i naśladuje Mnie. **25**. Kto bowiem pragnie swoją duszę ocalić, utraci ją, a kto utraci swoją duszę ze względu na Mnie — ocali ją. **26**. Bo cóż za korzyść odniósł człowiek, który zdobył cały świat, jeśli utracił własną duszę? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? **27**. Gdyż Syn Człowieczy przyjdzie w chwale swojego Ojca, ze swoimi aniołami. Wtedy odpłaci każdemu według jego czynów. **28**. Zapewniam was, że stoją pośród was tacy, którzy zanim zaznają śmierci, na pewno zobaczą Syna Człowieczego, przychodzącego ze swoim Królestwem.

Rozdział 17

Przemienienie Jezusa

1. Po sześciu dniach Jezus wziął ze sobą Piotra, Jakuba oraz jego brata Jana i udał się z nimi na wysoką górę, gdzie mogli być sami. **2**. Tam w ich obecności doznał przemiany. Jego twarz zajaśniała jak słońce, a szaty zalśniły bielą. **3**. I ukazali im się Mojżesz oraz Eliasz, którzy z Nim rozmawiali. **4**. Wtedy Piotr zwrócił się do Jezusa: Panie, tak dobrze nam tu być. Jeśli chcesz, rozbiję tu trzy namioty: dla Ciebie, dla Mojżesza i dla Eliasza. **5**. Podczas gdy

wypowiadał te słowa, okrył ich świetlisty obłok,
a z obłoku rozległ się głos: To jest mój ukochany
Syn, źródło mojej radości. Słuchajcie Go! **6**. Na
te słowa uczniowie upadli na twarz, bo ogarnął
ich wielki strach. **7**. A Jezus podszedł, dotknął
ich i powiedział: Wstańcie i nie bójcie się!
8. Gdy podnieśli oczy, nikogo już nie zobaczyli,
poza samym Jezusem. **9**. W drodze powrotnej
z góry Jezus im polecił: Dopóki Syn Człowieczy
nie zmartwychwstanie, nikomu nie mówcie
o tym widzeniu.

Sprawa Eliasza

10. Wówczas uczniowie zadali Mu pytanie:
Dlaczego więc znawcy Prawa utrzymują, że
najpierw musi przyjść Eliasz? **11**. On zaś
odpowiedział: Rzeczywiście! Eliasz ma przyjść
i wszystko naprawić. **12**. Mówię wam: Eliasz już
przyszedł, lecz nie rozpoznali go i zrobili z nim,
co chcieli. Podobnie Synowi Człowieczemu
zadadzą wiele bólu. **13**. Wtedy uczniowie
zrozumieli, że chodziło Mu o Jana Chrzciciela.

Uzdrowienie opętanego i lekcja o wierze

14. Gdy znów znaleźli się wśród tłumu, podszedł
do Niego pewien człowiek, upadł przed Nim na
kolana **15**. i prosił: Panie, zmiłuj się nad moim
synem. Ma ataki padaczki. Strasznie cierpi.
Często wpada do ognia lub wody.
16. Przyprowadziłem go do Twoich uczniów,
lecz nie byli w stanie go uzdrowić. **17**. Jezus
odpowiedział: O, rodzie bez wiary i spaczony!
Jak długo z wami będę? Jak długo będę was
znosił? Przyprowadźcie mi go tutaj. **18**. Gdy to
uczyniono, Jezus skarcił demona i ten wyszedł.
Od tej pory chłopiec był zdrowy. **19**. Na
osobności natomiast podeszli do Jezusa
uczniowie i zapytali: Dlaczego my nie byliśmy
w stanie wypędzić demona? **20**. Z powodu
waszej małej wiary — wyjaśnił. — Zapewniam
was bowiem, gdybyście mieli wiarę jak ziarno
gorczycy i powiedzieli tej górze: Przenieś się
stąd tam — przeniesie się. Nic nie byłoby dla
was niemożliwe. **21**. Lecz ten rodzaj demonów
wychodzi tylko za sprawą modlitwy i postu.

Druga zapowiedź śmierci

22. Gdy zebrali się w Galilei, Jezus skierował do
nich te słowa: Syn Człowieczy ma być wydany
w ręce ludzi. **23**. Zabiją Go, lecz On trzeciego
dnia zmartwychwstanie. I zasmucili się bardzo.

Jezus i podatek świątynny

24. Po przybyciu do Kafarnaum podeszli do
Piotra poborcy podatku świątynnego. Czy wasz
Nauczyciel nie łoży na świątynię? — zapytali.
25. Owszem, łoży — odpowiedział Piotr.
A kiedy wchodził do domu, Jezus uprzedził go
pytaniem: Jak myślisz, Szymonie, od kogo
królowie ziemi pobierają cła i podatki? Od
swoich synów, czy od obcych? **26**. Od obcych —
odpowiedział. Jezus na to: A zatem synowie są
wolni. **27**. Jednak aby ich nie zrazić, idź nad
jezioro, zarzuć wędkę, weź pierwszą wyłowioną
rybę, otwórz jej pyszczek, a znajdziesz stater.
Weź ją i zapłać za Mnie i za siebie.

Rozdział 18

Lekcja o wielkości

1. W tym czasie uczniowie podeszli do Jezusa
i postawili Mu pytanie: Kogo w Królestwie
Niebios można uznać za większego od innych?

2. Wówczas Jezus przywołał dziecko, postawił je
pośród nich **3**. i powiedział: Zapewniam was,
jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dzieci,
na pewno nie wejdziecie do Królestwa Niebios.
4. A zatem kto się uniży, podobnie jak to
dziecko, ten w Królestwie Niebios jest
prawdziwie wielki. **5**. Kto jedno takie dziecko
przyjmie w moje imię — Mnie przyjmuje.
6. A kto się przyczyni do upadku jednego z tych
małych, którzy wierzą we Mnie, lepiej by mu
było, aby u jego szyi zawiesić kamień młyński
i utopić go w głębi morza.

Ostrzeżenie przed wywoływaniem skandali

7. Biada światu z powodu skandali! Nie da się
ich uniknąć, lecz biada człowiekowi, który je
wywołuje. **8**. Jeżeli twoja ręka lub noga
przywodzi cię do upadku, odetnij ją i rzuć daleko
od siebie. Lepiej, byś dostąpił życia okaleczony
lub kulawy, niż mając ręce i nogi był wrzucony
do wiecznego ognia. **9**. Podobnie jeśli twoje oko
przywodzi cię do upadku, wyłup je i rzuć daleko
od siebie. Lepiej, byś dostąpił życia jednooki, niż
mając dwoje oczu był wrzucony w ogień miejsca
wiecznej kary. **10**. Uważajcie, abyście nie
gardzili żadnym z tych małych, gdyż mówię
wam, że ich aniołowie w niebie mają stały
dostęp do mojego Ojca, który tam przebywa.
11. Syn Człowieczy przyszedł ocalić to, co
zginęło.

Cena zbłąkanej owcy

12. Jak wam się wydaje? Jeśli jakiś człowiek
posiada sto owiec i zbłądzi jedna z nich, czy nie
zostawi w górach dziewięćdziesięciu dziewięciu
i nie pójdzie szukać zbłąkanej? **13**. I jeśli uda mu
się ją znaleźć, to zapewniam was, cieszy się
z niej bardziej niż z dziewięćdziesięciu
dziewięciu tych, które nie zbłądziły. **14**. Tak też
nie jest wolą waszego Ojca w niebie, aby zginął
jeden z tych małych.

Troska duszpasterska

15. Jeśli twój brat zgrzeszy przeciw tobie, idź
i uświadom mu to w osobistej rozmowie. Jeśli
cię posłucha, pozyskałeś swojego brata. **16**. Jeśli
jednak nie posłucha, udaj się do niego ponownie,
tym razem z jeszcze jedną lub dwiema osobami,
aby każda sprawa opierała się na zeznaniach
dwóch lub trzech świadków. **17**. Jeśli i w tym
przypadku nie posłucha, przedstaw sprawę
wspólnocie kościoła. A jeśli kościoła nie
posłucha, niech będzie dla ciebie jak poganin
i celnik. **18**. Zapewniam was, cokolwiek
zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie,
i cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie
rozwiązane w niebie. **19**. Zapewniam też was, że
jeśliby dwaj spośród was na ziemi uzgodnili coś,
o co chcieliby prosić mojego Ojca w niebie, On
spełni ich prośbę. **20**. Bo gdzie dwaj lub trzej
gromadzą się w moje imię, tam jestem pośród
nich.

Lekcja o przebaczaniu

21. Wtedy podszedł Piotr i zapytał: Panie, ile
razy mam wybaczać mojemu bratu, jeśli
zgrzeszy przeciwko mnie? Czy aż do siedmiu
razy? **22**. Jezus odpowiedział: Mówię ci, nie aż
do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu razy
siedem. **23**. Dlatego Królestwo Niebios
przypomina pewnego króla, który postanowił
uporządkować rachunki z poddanymi.

24. W trakcie tych porządków przyprowadzono mu jednego dłużnika winnego sześćdziesiąt milionów denarów. **25**. A ponieważ nie miał z czego oddać, król polecił go sprzedać — wraz z żoną, dziećmi oraz całym dobytkiem — i w ten sposób odzyskać pożyczkę. **26**. Zadłużony sługa padł jednak na kolana i zaczął prosić: Okaż mi cierpliwość. Oddam ci wszystko. **27**. I pan zlitował się nad nim. Uwolnił go, a dług umorzył. **28**. Ułaskawiony dłużnik wyszedł i wtedy spotkał kolegę — sługę, podobnie jak on sam — który był mu winien sto denarów. Doskoczył do niego, chwycił go za gardło i syknął: Oddaj, coś winien. **29**. Kolega zaś padł na kolana i zaczął prosić: Okaż mi cierpliwość. Oddam ci wszystko. **30**. Lecz ułaskawiony dłużnik nie przystał na to. Przeciwnie, doprowadził do uwięzienia kolegi na czas spłaty długu. **31**. Gdy inni poddani dowiedzieli się o tym, co zaszło, zrobiło im się przykro. Poszli też i o wszystkim, co się stało, dokładnie opowiedzieli panu. **32**. Wtedy król wezwał sługę do siebie i zarzucił mu: Ty niegodziwcze! Umorzyłem ci cały dług, dlatego że mnie prosiłeś. **33**. Czy i ty nie powinieneś zlitować się nad swoim kolegą, tak jak ja zlitowałem się nad tobą? **34**. I rozgniewany, wydał go dozorcom więziennym, by zajęli się nim, dopóki wszystkiego nie spłaci. **35**. Podobnie mój Ojciec w niebie uczyni z wami, jeśli któryś z was z całego serca nie wybaczy swemu bratu.

Rozdział 19

Rozwód i powtórne małżeństwo

1. Po tych słowach Jezus opuścił Galileę i przybył na pogranicze Judei, po drugiej stronie Jordanu. **2**. Poszły za Nim rzesze ludzi, a On darzył ich tam uzdrowieniem. **3**. Przybyli również faryzeusze. Chcąc Go wystawić na próbę, zapytali: Czy wolno mężowi rozwieść się z żoną z każdego powodu? **4**. A On odpowiedział: Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę? **5**. Dlatego — ciągnął — człowiek opuszcza swojego ojca i matkę, łączy się ze swoją żoną i ci dwoje stają się jednym ciałem. **6**. Tak więc nie ma już dwojga — jest jedno ciało. Co zatem Bóg połączył, człowiek niech nie rozdziela. **7**. Wówczas zapytali: Dlaczego więc Mojżesz zezwolił napisać oświadczenie rozwodowe i rozstać się z nią? **8**. Jezus odpowiedział: Mojżesz pozwolił wam rozwodzić się z żonami ze względu na upór waszych serc, jednak na początku tak nie było. **9**. Mówię wam natomiast: Kto się rozwodzi z żoną, z innego powodu niż nierząd, i poślubia inną kobietę — cudzołoży. **10**. Wtedy odezwali się uczniowie: Jeśli tak mają wyglądać stosunki męża i żony, to nie warto się żenić. **11**. Nie wszyscy pojmują tę sprawę — odpowiedział Jezus — jedynie ci, którym jest to dane. **12**. Są tacy, którzy nigdy nie wstąpią w związki małżeńskie, gdyż takimi się urodziły; są inni, którzy tego nie uczynią, bo tej możliwości pozbawili ich ludzie; ale są też tacy, którzy nie wstąpią w związki małżeńskie, gdyż ze względu na Królestwo Niebios sami tak

postanowili. Kto jest w stanie to pojąć, niech pojmuje.

Jezus i dzieci

13. Potem przyniesiono Mu dzieci, aby włożył na nie ręce i pomodlił się. Uczniowie jednak byli temu niechętni. **14**. Jezus natomiast powiedział: Zostawcie dzieci w spokoju. Nie przeszkadzajcie im przychodzić do Mnie, ponieważ do takich jak one należy Królestwo Niebios. **15**. I włożył na dzieci swoje ręce, a potem stamtąd odszedł.

Zbawienie i bariera bogactwa

16. Wtem ktoś podszedł do Jezusa i zapytał: Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby posiąść życie wieczne? **17**. A On mu odpowiedział: Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden jest tylko Dobry. Jeśli natomiast chcesz posiąść życie, przestrzegaj przykazań. **18**. Których? — zapytał. Tych — usłyszał. — Masz nie zabijać, nie cudzołożyć, nie kraść, nie poświadczać nieprawdy, **19**. szanować ojca i matkę, oraz: masz kochać swojego bliźniego jak samego siebie. **20**. Młody człowiek oświadczył: To wszystko wypełniłem. Czego mi jeszcze brak? **21**. Wówczas Jezus powiedział: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co masz, i rozdaj ubogim, aby mieć skarb w niebie, a potem przyjdź i naśladuj Mnie. **22**. Po tych słowach młody człowiek odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.

Bogactwo i życie wieczne

23. Jezus natomiast zwrócił się do swoich uczniów: Zapewniam was, bogatemu człowiekowi bardzo trudno będzie wejść do Królestwa Niebios. **24**. Jeszcze raz to powiem: Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igły niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego. **25**. Gdy uczniowie to usłyszeli, byli bardzo zdziwieni: Kto w takim razie może być zbawiony? — pytali. **26**. Jezus spojrzał na nich i powiedział: Po ludzku rozumując, jest to niemożliwe, ale z Bogiem możliwe jest wszystko. **27**. Wtedy odezwał się Piotr: Zauważ, że my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą. Na co więc możemy liczyć? **28**. Zapewniam was — odpowiedział Jezus — że wy, którzy poszliście za Mną, przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie swojej chwały, zasiądziecie również na dwunastu tronach, aby sądzić dwanaście plemion Izraela. **29**. Każdy też, kto ze względu na moje imię opuści domy lub braci, lub siostry, lub ojca, lub matkę, lub dzieci, lub rolę, posiądzie stokrotnie więcej i odziedziczy życie wieczne. **30**. Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

Rozdział 20

Przypowieść o robotnikach w winnicy

1. Królestwo Niebios przypomina bowiem pewnego gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem wynająć robotników do swojej winnicy. **2**. Uzgodnił z nimi stawkę — denar za dzień — i posłał do pracy. **3**. Następnie wyszedł o dziewiątej i zobaczył innych, stojących bezczynnie na rynku. **4**. Idźcie i wy do winnicy — powiedział — a ja wam sprawiedliwie zapłacę. **5**. I oni poszli. Potem wyszedł jeszcze w południe i około piętnastej. Postąpił podobnie. **6**. Gdy wyszedł o siedemnastej, zastał również

czekających na pracę. Dlaczego tu bezczynnie
stoicie cały dzień? — zapytał. **7**. Nikt nas nie
wynajął — odpowiedzieli. On na to: Idźcie i wy
do winnicy. **8**. Z nastaniem wieczoru właściciel
winnicy polecił swojemu zarządcy: Zwołaj
robotników i wypłać im dniówkę. Zacznij od
ostatnich, a zakończ na pierwszych. **9**. Podeszli
zatem zatrudnieni o siedemnastej i otrzymali po
denarze. **10**. Gdy podeszli pierwsi, sądzili, że
dostaną więcej, lecz i oni otrzymali po denarze.
11. Po wypłacie zaczęli się burzyć przeciwko
gospodarzowi. **12**. Ci ostatni pracowali tylko
godzinę — wytykali — a pan potraktował ich na
równi z nami, którzy musieliśmy znosić trudy
dnia i upał! **13**. Wtedy gospodarz powiedział
jednemu z nich: Nie krzywdzę cię, mój drogi.
Czy nie uzgodniliśmy, że dostaniesz denara?
14. Bierz, co twoje, i idź! Chcę bowiem temu
ostatniemu zapłacić tak, jak i tobie. **15**. Czy nie
wolno mi z tym, co moje, czynić tego, co chcę?
A może krzywym okiem patrzysz na to, że
jestem dobry? **16**. W ten sposób ostatni będą
pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

Trzecia zapowiedź śmierci

17. Byli w drodze do Jerozolimy. Jezus wziął
Dwunastu na stronę i powiedział: **18**. Niedługo
dotrzemy do Jerozolimy. Tam Syn Człowieczy
zostanie wydany arcykapłanom i znawcom
Prawa. Skażą Go oni na śmierć. **19**. Wydadzą Go
też poganom, którzy Go wyśmieją, ubiczują i w
końcu ukrzyżują. Lecz On trzeciego dnia
zmartwychwstanie.

Prośba matki Jakuba i Jana

20. Wtedy podeszła do Niego matka synów
Zebedeusza oraz jej synowie. Pokłoniła Mu się
i o coś prosiła. **21**. Czego sobie życzysz? —
zapytał. Spraw — wyjawiła — aby ci dwaj moi
synowie zasiedli w Twoim Królestwie, jeden po
Twojej prawej, a drugi po lewej stronie.
22. Jezus odpowiedział: Nie wiecie, o co
prosicie. Czy możecie pić z kielicha, który Ja
mam do wypicia? Możemy — oświadczyli.
23. Wprawdzie z mojego kielicha pić będziecie
— powiedział — lecz zapewnienie wam miejsca
po mojej prawej lub po lewej stronie nie należy
do Mnie. Zasiądą na nim ci, którym przygotował
je mój Ojciec. **24**. Gdy pozostałych dziesięciu
uczniów usłyszało o tej rozmowie, oburzyło się
na dwóch braci. **25**. Wtedy Jezus przywołał ich
i powiedział: Wiecie, jak władcy narodów
umieją je sobie podporządkować i jak wielcy
tego świata potrafią dać im się we znaki. **26**. Nie
tak ma być pośród was. Kto między wami
chciałby stać się wielki, niech postępuje jak
służący. **27**. I kto między wami chciałby stać na
czele, niech będzie jak sługa. **28**. Podobnie Syn
Człowieczy nie przyszedł, by Mu służono, ale
aby służyć i oddać swoje życie na okup za wielu.

Uzdrowienie dwóch niewidomych

29. Kiedy wychodził z Jerycha, podążał za Nim
wielki tłum. **30**. Gdy dwaj niewidomi, którzy
siedzieli przy drodze, usłyszeli, że to Jezus
przechodzi, zaczęli wołać: Panie, Synu Dawida,
zmiłuj się nad nami! **31**. Tłum jednak nastawał
na nich, chcąc, aby zamilkli. Lecz oni tym
głośniej wołali: Panie, Synu Dawida, zmiłuj się

nad nami! **32**. Wówczas Jezus przystanął, przywołał ich i zapytał: Co chcecie, abym wam uczynił? **33**. A oni: Panie, prosimy, otwórz nam oczy! **34**. Jezus zlitował się nad nimi, dotknął ich oczu, a oni natychmiast odzyskali wzrok i poszli za Nim.

Rozdział 21

Wjazd Jezusa do Jerozolimy

1. W pobliżu Jerozolimy, po przybyciu do Betfage u podnóża Góry Oliwnej, Jezus posłał dwóch uczniów **2**. z takim poleceniem: Idźcie do wsi leżącej naprzeciw. Zaraz po wejściu natkniecie się na przywiązaną oślicę oraz oślę przy niej. Odwiążcie je i przyprowadźcie do Mnie. **3**. A jeśliby ktoś o coś pytał, wyjaśnijcie: Pan ich potrzebuje, lecz wkrótce je odeśle. **4**. Stało się tak, aby wypełniły się słowa wypowiedziane przez proroka: **5**. Powiedzcie córce Syjonu: Oto twój Król przychodzi do ciebie łagodny, jedzie na ośle, na źrebięciu jucznego zwierzęcia. **6**. Uczniowie poszli więc i postąpili tak, jak im polecił Jezus. **7**. Przyprowadzili oślicę oraz oślę, włożyli na nie swe wierzchnie okrycia, a On na nich usiadł. **8**. Wielu ludzi z towarzyszącego Mu tłumu rozpościerało na drodze swoje szaty, inni obcinali gałązki drzew i również rozkładali na drodze. **9**. Tłumy natomiast, które Go poprzedzały, oraz te, które podążały za Nim, wołały: Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imieniu Pana. Hosanna na wysokościach! **10**. Gdy przybył do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto. Ludzie pytali: Kto to jest? **11**. Tłumy zaś odpowiadały: To jest prorok Jezus, z Nazaretu w Galilei.

Oczyszczenie świątyni

12. Jezus natomiast wszedł do świątyni i wyrzucił wszystkich, którzy tam sprzedawali lub kupowali, poprzewracał stoły wymieniających pieniądze oraz stragany sprzedawców gołębi. **13**. Mówił przy tym: Napisano: Mój dom będzie nazwany domem modlitwy, a wy zrobiliście z niego jaskinię zdzierców. **14**. W świątyni zbliżyli się do Niego niewidomi i kulejący, a On ich uzdrowił. **15**. A arcykapłani oraz znawcy Prawa oburzali się na widok niezwykłych rzeczy, które Jezus czynił, oraz dzieci, które wołały w świątyni: Hosanna Synowi Dawida! **16**. Czy słyszysz, co one mówią? — pytali. Tak — odpowiedział. — Czy nigdy nie czytaliście: Z ust niemowląt i osesków odebrałeś sobie chwałę? **17**. Potem pozostawił ich, wyszedł z miasta do Betanii i tam zanocował.

Bezowocny figowiec i lekcja o wierze

18. Rano, wracając do miasta, poczuł głód. **19**. I gdy przy drodze zobaczył figowiec, podszedł, ale nie znalazł na nim nic oprócz liści. Niech się już na wieki owoc z ciebie nie rodzi — powiedział do drzewa. I figowiec natychmiast usechł. **20**. Uczniów zdziwił ten widok. W jaki sposób figowiec mógł tak od razu uschnąć?! — pytali. **21**. Jezus im odpowiedział: Zapewniam was, jeśli macie wiarę i nie zwątpicie, możecie dokonać nie tylko tego, co stało się z figowcem. Możecie powiedzieć tej górze: Podnieś się i rzuć w morze — i to się stanie. **22**. I wszystko, o co

wierząc poprosilibyście w modlitwie — otrzymacie.

Jezus pełnomocnikiem nieba

23. Gdy przyszedł do świątyni i zaczął nauczać, podeszli do Niego arcykapłani i starsi ludu z pytaniem: Jakim prawem dokonujesz tych rzeczy? Kto Ci dał tę władzę? **24**. A Jezus im odpowiedział: Ja również zadam wam pytanie. Jeśli Mi na nie odpowiecie, to i Ja wam powiem, jakim prawem to czynię. **25**. Chrzest Jana — kto za nim stał? Niebo czy ludzie? Zaczęli się nad tym zastanawiać. Jeśli powiemy: Niebo — rozważali — zapyta: Dlaczego więc Janowi nie uwierzyliście? **26**. Jeśli natomiast powiemy: Ludzie, to narazimy się ludziom, wszyscy bowiem mają Jana za proroka. **27**. W końcu oznajmili: Nie wiemy. Wówczas Jezus powiedział: To Ja też wam nie powiem, jakim prawem dokonuję tych rzeczy.

Lekcja o wypełnianiu woli Ojca

28. Jakie jest wasze zdanie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Do pierwszego powiedział: Idź, popracuj dziś w winnicy. **29**. A on odpowiedział: Nie chcę. Potem jednak zmienił zdanie i poszedł. **30**. Drugiemu polecił to samo. A on odpowiedział: Dobrze, panie — i nie poszedł. **31**. Który z tych dwóch wypełnił wolę ojca? Pierwszy — stwierdzili. A Jezus na to: Zapewniam was, celnicy i prostytutki wyprzedzają was na drodze do Królestwa Bożego. **32**. Bo przyszedł do was Jan postępując sprawiedliwie i mu nie uwierzyliście, a celnicy i prostytutki uwierzyli. Wy natomiast, nawet gdy to sobie uświadomiliście, nie zmieniliście zdania i nie uwierzyliście mu.

Przypowieść o dzierżawcach winnicy

33. Posłuchajcie innej przypowieści. Pewien człowiek zasadził winnicę, ogrodził ją płotem, wykuł w niej tłocznię, zbudował wieżę, wydzierżawił ją rolnikom i odjechał. **34**. Gdy zbliżał się czas zbiorów, posłał do rolników służących, by odebrali dzierżawne. **35**. Rolnicy zaś schwytali ich i jednego ubiczowali, drugiego zabili, a trzeciego ukamienowali. **36**. Gospodarz posłał więc kolejnych służących, w większej liczbie niż za pierwszym razem, lecz rolnicy potraktowali ich podobnie. **37**. W końcu posłał do nich swojego syna. Jego uszanują — pomyślał. **38**. Ale gdy rolnicy go zobaczyli, uradzili wspólnie: To jest dziedzic! Chodźmy, zabijmy go! Wtedy przejmiemy jego dziedzictwo. **39**. Tak też uczynili. Wypchnęli go poza winnicę i zabili. **40**. Gdy więc przyjdzie właściciel winnicy, jak postąpi z rolnikami? **41**. Marnie wygubi tych łotrów — odpowiedzieli — a winnicę wydzierżawi innym, takim, którzy uczciwie będą z nim dzielić zyski. **42**. Wtedy Jezus zapytał: Czy nigdy nie czytaliście w Pismach: Kamień, który budujący uznali za nieprzydatny, ten właśnie stał się kamieniem węgielnym. Pan to sprawił i to budzi podziw w naszych oczach? **43**. Dlatego mówię wam, że Królestwo Boże zostanie wam zabrane. Otrzyma je naród, który wyda jego owoce. **44**. Ten, kto potknie się o ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiażdży go. **45**. Po wysłuchaniu tej przypowieści arcykapłani i faryzeusze

zrozumieli, że chodzi o nich. **46**. Usiłowali więc schwytać Jezusa, ale bali się tłumu, który uważał Go za proroka.

Rozdział 22

Przypowieść o gościach weselnych

1. Jezus tymczasem znów odwołał się do przykładu: **2**. Królestwo Niebios przypomina pewnego króla, który przygotowywał wesele swojemu synowi. **3**. Posłał poddanych, by zwołali na uroczystość gości, lecz zaproszeni nie chcieli przyjść. **4**. Posłał więc innych poddanych. Powiedzcie zaproszonym — polecił — że pierwsze danie gotowe, mięso czeka na przyrządzenie, wszystko już dopięte. Przyjdźcie na wesele. **5**. Oni jednak zlekceważyli zaproszenie i odeszli, jeden na swoje pole, drugi do swego handlu, **6**. a pozostali schwytali jego sługi, znieważyli lub pozabijali. **7**. Król rozgniewał się, posłał swoje wojsko, wygubił morderców, a ich miasto puścił z dymem. **8**. Następnie powiedział do służby: Wesele wprawdzie gotowe, ale zaproszeni nie byli godni. **9**. Wyjdźcie więc na skrzyżowania dróg i zaproście na wesele tylu, ilu spotkacie. **10**. Słudzy wyszli i sprowadzili napotkanych, złych i dobrych — i zapełniły się miejsca przy stole. **11**. Wówczas wszedł król. Chciał przyjrzeć się zaproszonym. Zobaczył wśród nich człowieka nie ubranego w weselną szatę. **12**. Jak tu wszedłeś, przyjacielu — zapytał — nie mając weselnej szaty? A ten oniemiał. **13**. Król natomiast rozkazał swej służbie: Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzućcie na zewnątrz, w ciemność, tam będzie płacz i zgrzytanie zębami. **14**. Wielu bowiem jest zaproszonych, lecz niewielu wybranych.

Jezus i sprawa podatków

15. Wtedy faryzeusze odeszli i uknuli pewien plan. Postanowili przyłapać Jezusa na jakiejś niefortunnej wypowiedzi. **16**. Wysłali więc do Niego swoich uczniów oraz zwolenników Heroda z takim zapytaniem: Nauczycielu, wiemy, że jesteś szczery i zgodnie z prawdą uczysz, jak postępować według woli Bożej. Nie wyróżniasz też nikogo, gdyż nie kierujesz się pozorami stwarzanymi przez ludzi. **17**. Powiedz nam więc, jakie jest Twoje zdanie: Czy należy płacić podatek cesarzowi, czy też nie? **18**. Jezus przejrzał ich zamiary i powiedział: Dlaczego wystawiacie Mnie na próbę, obłudnicy? **19**. Pokażcie mi monetę, którą płaci się podatek. Przyniesiono Mu zatem denara. **20**. Czyj to wizerunek oraz napis? — zapytał. **21**. Cesarza — odpowiedzieli. Wtedy im powiedział: Co cesarskie, oddawajcie więc cesarzowi, a co Boże — Bogu. **22**. Gdy to usłyszeli, opuścili Go i zdziwieni odeszli.

Zagadka o zmartwychwstaniu

23. Tego dnia podeszli do Niego saduceusze. Twierdzą oni, że nie ma zmartwychwstania. Rozpoczęli od takiego przykładu: **24**. Nauczycielu! Mojżesz powiedział, że jeśli ktoś umrze bezdzietnie, to brat ma poślubić jego żonę i wzbudzić potomstwo swojemu bratu. **25**. Otóż było u nas siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, a ponieważ nie miał potomstwa, zostawił żonę swojemu bratu. **26**. Podobnie było z drugim i trzecim — aż do

siódmego. **27**. Po wszystkich zmarła też kobieta. **28**. Przy zmartwychwstaniu więc którego z tych siedmiu będzie żoną? Bo wszyscy ją mieli. **29**. Jezus im odpowiedział: Błądzicie, gdyż nie znacie Pism ani mocy Bożej. **30**. Po zmartwychwstaniu ludzie nie będą się żenić ani wychodzić za mąż, lecz będą jak aniołowie w niebie. **31**. A co do zmartwychwstania, czy nie czytaliście, co wam Bóg powiedział w słowach: **32**. Ja jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba? Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych. **33**. A tłumy, słysząc te słowa, zdumiewały się Jego nauką.

Najważniejsze przykazanie

34. Na wieść o tym, że Jezus zamknął usta saduceuszom, faryzeusze zebrali się razem. **35**. Jeden z nich, znawca Prawa, wystawił Jezusa na próbę: **36**. Nauczycielu — zapytał — które z przykazań Prawa uznałbyś za najważniejsze? **37**. A On mu odpowiedział: Masz kochać Pana, swojego Boga, całym swoim sercem, z całej swojej duszy i każdą swoją myślą. **38**. To jest najważniejsze i pierwsze przykazanie. **39**. Drugie zaś, podobne temu, brzmi: Masz kochać swojego bliźniego tak, jak samego siebie. **40**. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy.

Boska tożsamość Jezusa

41. Gdy zebrali się faryzeusze, Jezus zapytał ich: **42**. Co sądzicie o Chrystusie? Czyim jest synem? Odpowiedzieli: Dawida. **43**. Wówczas ich zapytał: Jak to więc jest, że Dawid, natchniony przez Ducha, nazywa Go Panem? Przecież mówi: **44**. Pan oświadczył memu Panu: Usiądź po mojej prawicy, aż pod Twoje stopy położę Twoich wrogów! **45**. Jeśli więc Dawid nazywa Go Panem, jak może On być jego synem? **46**. I nikt nie był w stanie powiedzieć na ten temat ani słowa. Nikt też od tego dnia nie ośmielił się zadawać Mu pytań.

Rozdział 23

Mowa przeciw przywódcom religijnym

1. Wtedy Jezus przemówił do tłumów oraz do swoich uczniów tymi słowy: **2**. Wykładem praw Mojżesza zajęli się znawcy Prawa i faryzeusze. **3**. Przestrzegajcie zatem wszystkich zasad, które wam podają, lecz z nich samych nie bierzcie przykładu, bo tego, co głoszą, sami nie stosują. **4**. Wiążą oni ciężkie brzemiona, trudne do udźwignięcia, i kładą ludziom na ramiona. Tymczasem sami nawet małym palcem nie chcą ich podeprzeć. **5**. Wszystko robią na pokaz. Chcą być zauważani. Powiększają więc swoje modlitewne szkatułki, wydłużają frędzle swoich szat. **6**. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i honorowe krzesła w synagogach. **7**. Pochlebiają im pozdrowienia na rynkach i tytułowanie przez ludzi: Rabbi. **8**. Wy natomiast nie pozwalajcie nazywać się Rabbi. Macie jednego Nauczyciela, a dla siebie nawzajem wszyscy jesteście braćmi. **9**. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie swoim ojcem. Macie jednego Ojca — Tego, który mieszka w niebie. **10**. Niech was też nie tytułują: Mistrzu. Jeden jest waszym Mistrzem — Chrystus. **11**. Ten, kto większy wśród was, niech będzie sługą innych. **12**. Kto się będzie wywyższał, zostanie poniżony, a kto się będzie uniżał — zostanie wywyższony. **13**. Biada wam,

znawcy Prawa i faryzeusze, obłudnicy!
Zamykacie Królestwo Niebios przed ludźmi.
Sami bowiem nie wchodzicie i tym, którzy
pragną wejść, zabraniacie. **14**. Biada wam,
znawcy Prawa i faryzeusze, obłudnicy!
Pożeracie domy wdów; wasze długie modlitwy
to pozory! Dlatego spadnie na was surowszy
wyrok. **15**. Biada wam, znawcy Prawa
i faryzeusze, obłudnicy! Potraficie obejść morze
i ląd, żeby zyskać jednego wyznawcę, a gdy się
wam to uda, czynicie go synem godnym
wiecznej kary dwa razy gorszym, niż wy.
16. Biada wam, ślepi przewodnicy! Mówicie:
Kto przysięga na przybytek — to nic; kto
przysięga na złoto przybytku, ten jest związany
przysięgą. **17**. Bezmyślni! Ślepcy! Co jest
ważniejsze: złoto czy przybytek, który uświęca
złoto? **18**. Mówicie też: Kto przysięga na ołtarz
— to nic; kto przysięga na dar, który jest na nim,
ten jest związany przysięgą. **19**. Ślepcy! Co jest
ważniejsze: Dar czy ołtarz, który uświęca dar?
20. Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga i na
sam ołtarz, i na wszystko, co na nim. **21**. I kto
przysięga na przybytek, przysięga na sam
przybytek oraz na Tego, który w nim mieszka.
22. Również kto przysięga na niebo, przysięga
na tron Boży oraz na Tego, który na nim zasiada.
23. Biada wam, znawcy Prawa i faryzeusze,
obłudnicy! Dajecie dziesięcinę z mięty, kopru
oraz kminku, a porzuciliście to, co w Prawie jest
ważniejsze: sprawiedliwy sąd, miłosierdzie oraz
wiarę — to należało zachować, a i tamtych
spraw nie porzucać. **24**. Ślepi przewodnicy!
Przecedzacie komara, a połykacie wielbłąda.
25. Biada wam, znawcy Prawa i faryzeusze,
obłudnicy! Dbacie o czystość zewnętrznych
części kielicha i misy, nie o to, że środek pełny
grabieży i gwałtu. **26**. Ślepy faryzeuszu!
Czyszczenie kielicha zaczynaj od wnętrza,
a wtedy to, co na zewnątrz, też zalśni czystością.
27. Biada wam, znawcy Prawa i faryzeusze,
obłudnicy! Przypominacie groby pokryte białą
farbą. Na zewnątrz są piękne, a wewnątrz —
kości zmarłych i wszelka zgnilizna. **28**. Wy też
w oczach ludzi uchodzicie za sprawiedliwych,
ale w waszych wnętrzach pełno obłudy
i bezprawia. **29**. Biada wam, znawcy Prawa
i faryzeusze, obłudnicy! Budujecie groby
prorokom i zdobicie grobowce sprawiedliwych.
30. Gdybyśmy żyli za dni naszych ojców —
mówicie — nie rozlewalibyśmy wraz z nimi
krwi proroków. **31**. W ten sposób przyznajecie,
że jesteście synami morderców. **32**. Dopełnijcie
miary waszych ojców. **33**. Węże! Pomioty żmij!
Jak ujdziecie przed wyrokiem wiecznej kary?
34. Dlatego Ja posyłam do was proroków, ludzi
mądrych i rozumiejących Prawo. Niektórych
zabijecie i ukrzyżujecie, innych ubiczujecie
w waszych synagogach lub będziecie przepędzać
z miasta do miasta. **35**. W ten sposób spadnie na
was odpowiedzialność za całą sprawiedliwą
krew przelaną na ziemi: od krwi sprawiedliwego
Abla aż do krwi Zachariasza, syna Barachiasza,
którego zabiliście między przybytkiem
a ołtarzem. **36**. Zapewniam was, wszystko to
spadnie na to pokolenie. **37**. Jerozolimo,
Jerozolimo, która zabijasz proroków
i kamienujesz tych, którzy zostali do ciebie
posłani! Tyle razy chciałem zgromadzić twoje
dzieci, jak kwoka swoje pisklęta pod skrzydła,

lecz nie chcieliście! **38**. Wasz dom opustoszeje. **39**. Bo mówię wam: Na pewno Mnie nie zobaczycie — do chwili, kiedy powiecie: Błogosławiony Ten, który przychodzi w imieniu Pana.

Rozdział 24

Mowa o czasach końca

1. Gdy Jezus wyszedł ze świątyni i szedł drogą, zbliżyli się do Niego uczniowie, by Mu zwrócić uwagę na świątynną zabudowę. **2**. Wtedy im powiedział: Widzicie to wszystko? Zapewniam was, nie zostanie tu kamień na kamieniu, którego by nie zwalono. **3**. A gdy siedział na Górze Oliwnej, uczniowie podeszli do Niego i na osobności zapytali: Powiedz nam, kiedy się to stanie oraz jaki będzie znak Twojego przyjścia i kresu tego wieku? **4**. Jezus odpowiedział: Uważajcie, by was ktoś nie wprowadził w błąd. **5**. Gdyż wielu przyjdzie w moim imieniu: Chrystus to ja — powiedzą — i wielu zwiodą. **6**. Będziecie słyszeć o wojnach, dotrą do was wieści z pól bitwy, ale uważajcie: Nie dajcie się przestraszyć. Te rzeczy muszą się wydarzyć, lecz to jeszcze nie koniec. **7**. Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, w różnych miejscach nastanie głód i wystąpią trzęsienia ziemi. **8**. Ale to wszystko będzie dopiero początkiem bólów porodowych. **9**. Wtedy zaczną was dręczyć, będą was zabijać; wszystkie narody was znienawidzą ze względu na moje imię. **10**. Wówczas wielu się zrazi, będą na siebie nawzajem donosić i nawzajem się nienawidzić. **11**. Pojawi się też wielu fałszywych proroków i wielu zwiodą. **12**. Z powodu szerzącego się bezprawia miłość wielu oziębnie. **13**. Lecz ten, kto wytrwa do końca, zostanie ocalony. **14**. Dobra nowina o Królestwie zostanie rozgłoszona po całym zamieszkałym świecie na świadectwo wszystkim narodom — i wtedy nadejdzie koniec. **15**. Gdy więc zobaczycie w miejscu świętym obrzydliwość spustoszenia, zapowiedzianą przez proroka Daniela — kto czyta, niech zwróci na to uwagę — **16**. wtedy przebywający w Judei niech uciekają w góry. **17**. Kto jest na tarasie na dachu, niech nie wchodzi do domu po rzeczy. **18**. Kto na roli, niech nie wraca po swój płaszcz. **19**. Najtrudniej będzie w tym czasie kobietom w ciąży i karmiącym matkom. **20**. Módlcie się też, aby wasza ucieczka nie wypadła zimą albo w czasie szabatu. **21**. Nastanie bowiem wtedy tak wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i już nie będzie. **22**. Gdyby ten czas nie został skrócony, nikt by nie ocalał. Zostanie jednak skrócony ze względu na wybranych. **23**. Gdyby wam wówczas ktoś powiedział: Oto tu jest Chrystus! albo: Oto tam! — nie wierzcie. **24**. Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy. Będą oni czynić wielkie znaki i cuda, aby — o ile można — zwieść i wybranych. **25**. Pamiętajcie, że wam to przepowiedziałem. **26**. Gdyby wam więc powiedzieli: Uwaga! Jest na pustkowiu — nie wychodźcie. Uwaga! Przebywa w kryjówce — nie wierzcie. **27**. Gdyż jak błyskawica przecina niebo ze wschodu aż na zachód, tak też będzie z przyjściem Syna Człowieczego. **28**. Wszędzie, gdzie jest padlina, zlatują się sępy. **29**. A zaraz po ucisku tych dni słońce ulegnie zaćmieniu

i księżyc straci swój blask, gwiazdy będą spadać
z nieba i moce nieba nawiedzi wstrząs.
30. Wtedy na niebie ukaże się znak Syna
Człowieczego, a ludzie wszystkich plemion
ziemi będą bić się w piersi, zobaczą bowiem
Syna Człowieczego, przychodzącego na
obłokach nieba z wielką mocą i chwałą. **31**. On
natomiast pośle swoich aniołów z potężną trąbą,
by zgromadzili Jego wybranych z czterech stron
świata, od jednego krańca nieba aż po drugi.
32. Niech figowiec posłuży wam za przykład.
Gdy jego gałązka mięknie i wypuszcza liście,
wiecie, że zbliża się lato. **33**. Podobnie, gdy
zobaczycie, że to się dzieje, wiedzcie, że blisko
jest — u drzwi. **34**. Zapewniam was, nie
przeminie to pokolenie, aż się to wszystko
stanie. **35**. Niebo i ziemia przeminą, ale moje
słowa nie przeminą. **36**. Tego dnia natomiast ani
tej godziny nikt nie zna: ani aniołowie w niebie,
ani Syn — tylko Ojciec. **37**. W czasach
poprzedzających przyjście Syna Człowieczego
będzie jak wtedy, gdy żył Noe. **38**. Ludzie przed
potopem jedli, pili, żenili się i za mąż wydawali,
aż do tego dnia, w którym Noe wszedł do arki.
39. Spostrzegli się, dopiero gdy przyszedł potop
i zmiótł wszystkich. Tak też będzie z przyjściem
Syna Człowieczego. **40**. Wtedy dwóch będzie na
roli, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.
41. Dwie będą mleć na żarnach, jedna będzie
wzięta, druga — zostawiona. **42**. Czuwajcie
zatem, ponieważ nie wiecie, którego dnia wasz
Pan przyjdzie. **43**. Zauważcie, że gdyby
gospodarz wiedział, o której porze w nocy
przyjdzie złodziej, czuwałby i nie pozwolił
włamać się do domu. **44**. Dlatego i wy bądźcie
gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie
o godzinie, której się nie domyślacie. **45**. Kto
więc jest tym wiernym i mądrym sługą, którego
pan postawił nad pozostałymi, by im wydawał
żywność we właściwym czasie? **46**. Szczęśliwy
ten sługa, którego pan, gdy przyjdzie, zastanie
przy tym zajęciu. **47**. Zapewniam was, że odda
mu w zarząd cały swój majątek. **48**. Lecz jeśli
jakiś zły sługa powiedziałby w swoim sercu:
Mój pan zwleka z przyjściem, **49**. po czym
zacząłby bić swych podwładnych, jeść i pić
z pijakami, **50**. to przyjdzie pan tego sługi
w dniu, w którym go nie oczekuje, o godzinie,
której nie przeczuwa, **51**. i surowo go ukarze.
Wyznaczy mu dział wśród obłudników, tam
będzie płacz i zgrzytanie zębami.

Rozdział 25

Przypowieść o dziesięciu pannach

1. Wtedy Królestwo Niebios przypominać będzie
dziesięć panien. Wzięły one swoje lampy
i wyszły na spotkanie pana młodego. **2**. Pięć
z nich było bezmyślnych, pięć — przezornych.
3. Bezmyślne wzięły wprawdzie lampy, lecz nie
zabrały oliwy. **4**. Przezorne oprócz swych lamp
wzięły zapas oliwy. **5**. Pan młody zwlekał
z przyjściem. Panny w końcu uległy zmęczeniu
i wszystkie zapadły w sen. **6**. W środku nocy
obudził je krzyk: Pan młody idzie! Wyjdźcie na
spotkanie! **7**. Panny się ocknęły i wzięły do rąk
lampy. **8**. Bezmyślne poprosiły przezorne:
Ulejcie nam trochę z waszej oliwy, bo nam
lampy gasną. **9**. Przezorne na to: Nie, bo wtedy
nie wystarczy ani nam, ani wam. Idźcie raczej do
sprzedawców, u nich sobie kupcie. **10**. Gdy więc

udały się na zakupy, zjawił się pan młody. Panny, które były gotowe, weszły z nim na wesele. I drzwi zostały zamknięte. **11**. Potem zaś nadeszły pozostałe panny. Panie! Panie! — wołały. — Otwórz nam, prosimy! **12**. Lecz On im odpowiedział: Zapewniam, że was nie znam. **13**. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny.

Przypowieść o talentach

14. Będzie wtedy podobnie jak z człowiekiem, który wybierał się w podróż. Przywołał swoich służących i przekazał im mienie. **15**. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, a trzeciemu jeden — każdemu według jego możliwości. Potem wyjechał. **16**. Sługa, który wziął pięć talentów, zaraz poszedł, zaczął nimi obracać i zyskał dalsze pięć. **17**. Podobnie sługa, który wziął dwa, zyskał dalsze dwa. **18**. Ten natomiast, który wziął jeden talent, odszedł, wykopał w ziemi schowek i ukrył pieniądze swojego pana. **19**. Po dłuższym czasie pan wraca i wzywa służących do rozliczeń. **20**. Ten, który otrzymał pięć talentów, przyniósł dalsze pięć i oznajmił: Panie! Powierzyłeś mi pięć talentów. Proszę — zyskałem dalsze pięć. **21**. Pan na to: Wspaniale, dobry i wierny sługo! Okazałeś się wierny w paru sprawach, teraz postawię cię nad wieloma. Wejdź, wesel się razem ze mną. **22**. Następnie przyszedł ten, który otrzymał dwa talenty. Panie — powiedział — powierzyłeś mi dwa talenty. Zobacz, zyskałem dalsze dwa. **23**. Pan odpowiedział: Wspaniale, dobry i wierny sługo, okazałeś się wierny w paru sprawach, postawię cię teraz nad wieloma. Wejdź, wesel się razem ze mną. **24**. W końcu zjawił się ten, który dostał jeden talent. Panie — powiedział — przekonałem się, że jesteś twardym człowiekiem. Żniesz, gdzie nie posiałeś, zbierasz, gdzie nie rozsypałeś. **25**. Przestraszyłem się więc. Poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Zwracam to, co twoje. **26**. Wtedy pan odpowiedział: Zły i leniwy sługo! Byłeś świadom, że żnę, gdzie nie siałem, i zbieram, gdzie nie rozsypałem. **27**. Trzeba więc było powierzyć moje pieniądze bankierom, a ja po przyjeździe odebrałbym je z zyskiem. **28**. Zabierzcie mu ten talent i dajcie temu, który ma dziesięć talentów. **29**. Każdy bowiem, kto ma, otrzyma więcej i będzie miał w nadmiarze, a temu, kto nie ma, zabiorą i to, co ma. **30**. A nieużytecznego sługę wyrzućcie na zewnątrz, w ciemność. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębami.

O sądzie nad żywymi

31. Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swojej chwale, a z Nim wszyscy aniołowie, wtedy zasiądzie na tronie swojej chwały **32**. i będą zgromadzone przed Nim wszystkie narody. Wówczas odłączy jednych ludzi od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów. **33**. Owce ustawi po swej prawej stronie, a kozły — po lewej. **34**. Wtedy jako Król powie tym po prawej stronie: Wyróżnieni przez mojego Ojca, podejdźcie, odziedziczcie Królestwo przygotowane wam od stworzenia świata. **35**. Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść, byłem spragniony, a daliście Mi pić, byłem obcym przybyszem, a przyjęliście Mnie, **36**. byłem nagi,

a ubraliście Mnie, byłem chory, a doglądaliście
Mnie, byłem w więzieniu, a odwiedziliście
Mnie. **37**. A sprawiedliwi zapytają: Panie! Kiedy
widzieliśmy Cię głodnym, a daliśmy Ci jeść, lub
spragnionym, a daliśmy Ci pić? **38**. Kiedy
widzieliśmy Cię obcym przybyszem,
a przyjęliśmy Cię, lub nagim, a ubraliśmy Cię?
39. Kiedy też widzieliśmy Cię chorym lub
w więzieniu, a odwiedziliśmy Cię? **40**. Król
natomiast odpowie: Zapewniam was, cokolwiek
uczyniliście jednemu z tych najmniejszych
moich braci, uczyniliście Mnie. **41**. Następnie
powie tym po lewej stronie: Odejdźcie ode Mnie,
przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany
diabłu i jego aniołom. **42**. Gdyż byłem głodny,
a nie daliście Mi jeść, byłem spragniony, a nie
daliście Mi pić. **43**. Byłem obcym przybyszem,
a nie przyjęliście Mnie, nagim, a nie ubraliście
Mnie, chorym i w więzieniu, a nie odwiedziliście
Mnie. **44**. A oni zapytają: Panie, kiedy
widzieliśmy Cię głodnym lub spragnionym, lub
obcym przybyszem, lub nagim, lub chorym, lub
w więzieniu — i nie usłużyliśmy Ci?
45. Zapewniam was — odpowie — czego nie
uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, nie
uczyniliście Mnie. **46**. I odejdą ci ludzie, by
ponieść wieczną karę, sprawiedliwi zaś wkroczą
w życie wieczne.

Rozdział 26

Narada starszyzny żydowskiej

1. Po skończeniu wszystkich tych mów Jezus
powiedział do swoich uczniów: **2**. Wiecie, że za
dwa dni jest Pascha. Właśnie wtedy Syn
Człowieczy zostanie wydany na ukrzyżowanie.
3. W tym czasie arcykapłani oraz starsi ludu
zebrali się na dziedzińcu arcykapłana Kajfasza.
4. Uradzili, żeby Jezusa podstępem schwytać
i zabić. **5**. Tylko nie w czasie świąt — zastrzegali
— aby nie doszło do zamieszek wśród ludu.

Namaszczenie Jezusa

6. Gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona
Trędowatego, **7**. podeszła do Niego pewna
kobieta. Miała ze sobą alabastrowy flakonik
pełen bardzo drogiego olejku i gdy Jezus
odpoczywał przy stole, wylała Mu go na głowę.
8. Oburzyło to uczniów. Po co ta rozrzutność? —
zarzucali. — **9**. Można to było drogo sprzedać
i rozdać pieniądze ubogim. **10**. Jezus odniósł się
do ich oburzenia: Dlaczego sprawiacie jej
przykrość? Zrobiła to dla Mnie. To był piękny
czyn. **11**. Ubodzy zawsze będą pośród was. Ja —
nie zawsze. **12**. Ona natomiast, wylewając ten
olejek na moje ciało, przygotowała je na mój
pogrzeb. **13**. Zapewniam was, gdziekolwiek na
świecie będą głosić dobrą nowinę, opowiadać
będą także o tym, co ona uczyniła — na jej
pamiątkę.

Zdrada Judasza

14. Wtedy jeden z Dwunastu, Judasz Iskariot,
udał się do arcykapłanów **15**. i powiedział: Co
mi dacie za to, że wam Go wydam? Oni zaś
odważyli mu trzydzieści srebrników. **16**. Odtąd
szukał on dogodnej chwili, aby wydać Jezusa.

Ostatnia wieczerza

17. W pierwszym dniu Święta Przaśników
uczniowie zapytali Jezusa: Gdzie mamy
przygotować Ci Paschę do spożycia? **18**. Idźcie

do miasta — odpowiedział — do znanego nam człowieka i powiedzcie: Nauczyciel mówi: Zbliża się mój czas, chciałbym u ciebie urządzić Paschę z moimi uczniami. **19**. Uczniowie uczynili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę. **20**. A z nastaniem wieczoru zajął wraz z Dwunastoma miejsce przy stole.

Zapowiedź zdrady

21. Kiedy oni jedli, powiedział: Zapewniam was, jeden z was Mnie wyda. **22**. Zasmuceni tymi słowami, pytali Go jeden po drugim: Chyba nie ja, Panie? **23**. Odpowiedział: Ten, który razem ze Mną sięgnął ręką do półmiska — ten Mnie wyda. **24**. Co prawda Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim napisano, lecz biada temu człowiekowi, który wyda Syna Człowieczego. Lepiej by mu było, gdyby się nie urodził. **25**. Wtedy Judasz, który Go właśnie miał wydać, odezwał się: Chyba nie ja, Rabbi? A Jezus na to: Ty to powiedziałeś.

Ustanowienie Wieczerzy Pańskiej

26. Gdy oni jedli, Jezus wziął chleb, podziękował Bogu, złamał i rozdając uczniom, powiedział: Bierzcie, jedzcie, to jest moje ciało. **27**. Następnie wziął kielich, podziękował i przekazał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy. **28**. To jest moja krew Przymierza, która się za wielu wylewa dla przebaczenia grzechów. **29**. Mówię wam: Odtąd już z pewnością nie wypiję z tego owocu winorośli aż do tego dnia, kiedy z nowego kielicha będę pił razem z wami w Królestwie mojego Ojca. **30**. A po odśpiewaniu hymnu, ruszyli w stronę Góry Oliwnej.

Zapowiedź załamania się uczniów

31. Wówczas Jezus powiedział do nich: Tej nocy wy wszyscy odwrócicie się ode Mnie, gdyż jest napisane: Uderzę pasterza i rozproszą się owce trzody. **32**. Ale po moim zmartwychwstaniu pójdę przed wami do Galilei. **33**. Wtedy odezwał się Piotr: Choćby wszyscy się od Ciebie odwrócili, ja — nigdy. **34**. Jezus odpowiedział: Zapewniam cię, tej nocy, zanim zapieje kogut, wyprzesz się Mnie trzykrotnie. **35**. Choćby przyszło mi wraz z Tobą umrzeć — zarzekał się Piotr — na pewno się Ciebie nie wyprę. Podobne zapewnienia padły ze strony pozostałych uczniów.

W Getsemani

36. W ten sposób Jezus przybył wraz z uczniami do ogrodu o nazwie Getsemani. Tam powiedział do nich: Usiądźcie tutaj. Ja odejdę nieco dalej. Pomodlę się. **37**. Wziął ze sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza. Ogarnęły Go smutek i trwoga. **38**. Jest mi smutno na duszy — powiedział — śmiertelnie smutno. Zostańcie tutaj. Czuwajcie ze Mną. **39**. Znów odszedł nieco dalej. Upadł na twarz. Modlił się: Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich. Jednak nie tak, jak Ja chcę. Niech będzie, jak chcesz Ty. **40**. Powrócił do uczniów, lecz zastał ich śpiącymi. Powiedział do Piotra: Nie mogliście czuwać ze Mną nawet godziny? **41**. Czuwajcie i módlcie się, abyście nie upadli w czasie próby. Duch wprawdzie pełen chęci, ale ciało — słabe. **42**. Oddalił się po raz drugi. Modlił się: Ojcze mój, jeśli już mam pić z tego kielicha, niech będzie Twoja wola. **43**. I znów,

kiedy przyszedł, zastał ich śpiącymi. Powieki same im opadały. **44**. Zostawił ich zatem, oddalił się ponownie i po raz trzeci modlił się, podobnie jak wcześniej. **45**. Następnie przyszedł do uczniów i powiedział do nich: Potem będziecie spać i odpoczywać. Nadeszła godzina! Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. **46**. Wstańcie, chodźmy! Oto się zbliża ten, który ma Mnie wydać.

Aresztowanie Jezusa

47. Jeszcze mówił te słowa, gdy zjawił się Judasz, jeden z Dwunastu. Przybyła z nim spora gromada ludzi wysłanych przez arcykapłanów i starszych ludu, uzbrojonych w miecze i kije. **48**. Zdrajca uzgodnił z nimi taki znak: Jest nim Ten, którego pocałuję — tego chwytajcie. **49**. Zaraz też podszedł do Jezusa i powiedział: Witaj, Rabbi! I pocałował Go. **50**. Jezus odpowiedział: Więc po to tu jesteś, przyjacielu. Wtedy zbliżyli się inni i schwytali Go. **51**. Wtem jeden z tych, którzy byli z Jezusem, dobył miecza, zamachnął się na sługę arcykapłana i odciął mu ucho. **52**. Schowaj swój miecz do pochwy — rozkazał mu Jezus — ci, co chwytają za miecz, od miecza również giną. **53**. Myślisz, że mój Ojciec nie wystawiłby mi co najmniej dwunastu anielskich legionów, gdybym Go o to poprosił? **54**. Lecz jak wówczas wypełniłyby się zapowiedzi Pism, że to wszystko musi się stać? **55**. Następnie Jezus zwrócił się do przybyłych: Wyszliście po Mnie z mieczami i kijami — jak po zbójcę. Codziennie siadywałem w świątyni i nauczałem. Tam nie schwytaliście Mnie. **56**. Ale to wszystko stało się po to, aby spełniły się pisma Proroków. Wtedy wszyscy uczniowie opuścili Go i uciekli.

Jezus przesłuchiwany

57. Ci, którzy schwytali Jezusa, zaprowadzili Go do arcykapłana Kajfasza. Tam zgromadzili się znawcy Prawa oraz starsi. **58**. Piotr zaś podążał Jego śladem, aż przybył na dziedziniec pałacu arcykapłana. Wszedł przez bramę i usiadł ze strażnikami. Chciał zobaczyć, jak się to wszystko zakończy. **59**. Tymczasem arcykapłani oraz cała Wysoka Rada szukali fałszywych świadectw, aby obciążyć Jezusa i skazać Go w ten sposób na śmierć. **60**. Lecz choć przychodziło wielu fałszywych świadków, niczego nie znaleziono. W końcu jednak przyszli dwaj **61**. i oświadczyli: Ten człowiek powiedział: Jestem w stanie zburzyć przybytek Boga i w trzy dni go zbudować. **62**. Wtedy powstał arcykapłan i zwrócił się do Niego: Nic nie odpowiadasz na to, co zeznają przeciwko Tobie? **63**. Ale Jezus milczał. Arcykapłan przemówił więc: Zaprzysięgam Cię na Boga żywego, abyś nam powiedział, czy Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga? **64**. Wtedy Jezus oświadczył: Ty to powiedziałeś. Ponadto mówię wam: Odtąd będziecie oglądać Syna Człowieczego siedzącego po prawej stronie Wszechmocnego Boga i przychodzącego na obłokach nieba. **65**. Wtedy arcykapłan rozdarł szaty. Zbluźnił! — zawołał. — Czy trzeba nam jeszcze świadków? Oto przed chwilą usłyszeliście bluźnierstwo! **66**. Co wy na to? Winien jest śmierci — orzekli. **67**. Potem ruszyli na Niego. Pluli Mu w twarz, bili pięściami

i policzkowali. **68**. Prorokuj nam, Chrystusie! — drwili. — Który z nas Cię uderzył?

Załamanie się Piotra

69. W tym czasie Piotr siedział na zewnątrz, na dziedzińcu. Podeszła tam do niego jakaś służąca: Ty też byłeś z tym Galilejczykiem Jezusem — zauważyła. **70**. On jednak wyparł się wobec wszystkich: Nie wiem, o czym mówisz. **71**. A gdy poszedł w stronę bramy, zobaczyła go inna i powiedziała do tych, którzy tam stali: Ten człowiek był z Jezusem z Nazaretu. **72**. Piotr znów zaprzeczył pod przysięgą: Nie znam tego człowieka. **73**. Po chwili zaś podeszli stojący tam ludzie i stwierdzili: Ty naprawdę jesteś jednym z nich, zdradza cię sposób mówienia. **74**. On jednak zaczął zaklinać się i przysięgać: Nie znam tego człowieka. I wtedy zapiał kogut. **75**. Piotr przypomniał sobie słowa Jezusa: Zanim zapieje kogut, trzy razy się Mnie wyprzesz. Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał.

Rozdział 27

Jezus przed Piłatem

1. Wczesnym rankiem wszyscy arcykapłani i starsi ludu zdecydowali, że zgładzą Jezusa. **2**. Związali Go więc, odprowadzili i przekazali namiestnikowi Piłatowi.

Koniec Judasza

3. Wówczas Judasz, który Go wydał, widząc, że Jezusa skazano, zaczął żałować tego, co zrobił. Zwrócił arcykapłanom i starszym sumę trzydziestu srebrników. **4**. Zgrzeszyłem — wyznał. — Wydałem na śmierć niewinnego człowieka. Lecz oni odparli: Co nam do tego? To twoja sprawa. **5**. Wtedy rzucił srebrniki do przybytku i odszedł. Później poszedł i powiesił się. **6**. Arcykapłani zaś wzięli srebrniki i rozstrzygnęli: Do skarbca świątynnego rzucać ich nie można, gdyż są ceną za krew. **7**. Po naradzie zatem kupili za nie pole garncarza — na cmentarz dla cudzoziemców. **8**. Dlatego do dziś pole to nazywane jest Polem Krwi. **9**. W ten sposób spełniło się to, co zostało powiedziane przez proroka Jeremiasza: Wzięli trzydzieści srebrników, wycenę za Cennego, na jakąGo wycenili synowie Izraela. **10**. Te pieniądze dali za pole garncarza, zgodnie z nakazem Pana.

Przesłuchanie u Piłata

11. Jezus stanął przed namiestnikiem. Czy Ty jesteś królem Żydów? — zapytał namiestnik. Ty to mówisz — odpowiedział Jezus. **12**. A gdy arcykapłani i starsi oskarżali Go, nie odpowiadał ani słowem. **13**. Wówczas Piłat zapytał: Słyszysz, jak wiele Ci zarzucają? **14**. On jednak nie odpowiedział mu na żadne oskarżenie. Namiestnik był tym bardzo zdziwiony.

Jezus i Barabasz

15. Na święta jednak miał on zwyczaj zwalniać ludowi jednego więźnia, tego, o którego prosili. **16**. Właśnie w tym czasie trzymali jednego dość znacznego więźnia, imieniem Jezus Barabasz. **17**. Gdy się więc zebrali, Piłat zapytał ich: Którego chcecie, abym wam uwolnił, Jezusa Barabasza czy Jezusa zwanego Chrystusem? **18**. Był bowiem świadom, że wydali Go z zawiści. **19**. A kiedy siedział na ławie sędziowskiej, jego żona przesłała mu taką wiadomość: Nie mieszaj się w sprawę tego

sprawiedliwego człowieka. Dzisiaj we śnie wiele przez Niego wycierpiałam. **20**. Tymczasem arcykapłani i starsi nakłonili tłumy, aby prosiły o Barabasza, a dla Jezusa domagały się śmierci. **21**. Gdy więc namiestnik zapytał, którego z tych dwóch ma im uwolnić, w odpowiedzi usłyszał: Barabasza! **22**. Co więc mam uczynić z Jezusem zwanym Chrystusem? — pytał dalej. A wszyscy zawołali: Ukrzyżuj Go! **23**. Co zatem złego uczynił? — zapytał. Oni jednak krzyczeli jeszcze głośniej: Ukrzyżuj Go! **24**. Gdy Piłat spostrzegł, że nie udaje mu się nic osiągnąć, przeciwnie, zamieszanie staje się coraz większe, wziął wodę, umył wobec tłumu ręce i oświadczył: Nie jestem winien tej krwi. To wasza sprawa. **25**. A cały lud odpowiedział: Krew Jego na nas i na nasze dzieci! **26**. Wtedy uwolnił im Barabasza, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie.

Ukrzyżowanie Jezusa

27. Wówczas żołnierze namiestnika zabrali Jezusa do pretorium. Tam zgromadzili wokół Niego całą kohortę. **28**. Rozebrali Go i narzucili na Niego szkarłatną pelerynę. **29**. Wbili Mu też na głowę splecioną z cierni koronę, a do prawej ręki wcisnęli kawałek trzciny. Następnie klękali przed Nim i drwili: Witaj, królu Żydów! **30**. Pluli przy tym na Niego i bili trzciną po głowie. **31**. Gdy już mieli dość wyśmiewania, zdjęli z Niego pelerynę, ubrali Go w Jego własne szaty i odprowadzili na ukrzyżowanie. **32**. U bramy napotkali pewnego człowieka, Cyrenejczyka imieniem Szymon, i zmusili go, aby poniósł Jego krzyż. **33**. Po przybyciu na miejsce zwane Golgotą, czyli Miejscem Czaszki, **34**. podali Mu do picia wino z żółcią. Skosztował, ale nie chciał pić. **35**. Tam Go ukrzyżowali. Potem rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy, **36**. a następnie usiedli i pilnowali Go. **37**. Umieścili też nad Jego głową tabliczkę z wypisanym powodem Jego ukrzyżowania: To jest Jezus, król Żydów. **38**. Wraz z Nim ukrzyżowali również dwóch przestępców, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie. **39**. A ci, którzy przechodzili obok, ubliżali Mu, kręcili głowami **40**. i drwili: Ty, co burzysz świątynię i stawiasz ją w trzy dni, ratuj samego siebie, jeśli jesteś Synem Boga. Zejdź z krzyża! **41**. Podobnie arcykapłani wraz ze znawcami Prawa oraz ze starszymi z pogardą powtarzali: **42**. Innych ratował, a siebie nie może. Jest królem Izraela? Niech teraz zejdzie z krzyża, a uwierzymy w Niego. **43**. Zaufał Bogu? Niech Go teraz wybawi, jeśli Mu na Nim zależy. Przecież powiedział: Jestem Synem Boga. **44**. Tak samo ubliżali Mu ukrzyżowani z Nim przestępcy.

Rozdarcie zasłony

45. Dochodziła dwunasta w południe. Zapadła ciemność i do piętnastej całą ziemię spowijał mrok. **46**. Około piętnastej Jezus donośnie zawołał: Eli, Eli, lema sabachtani! Co znaczy: Boże mój, Boże mój, dlaczego Mnie opuściłeś? **47**. Niektórzy ze stojących w pobliżu, kiedy to usłyszeli, zaczęli mówić: On woła Eliasza! **48**. I zaraz pobiegł jeden z nich, wziął gąbkę, nasączył kwaśnym winem, osadził na trzcinie i podał Mu do picia. **49**. Pozostali chcieli go

powstrzymać: Przestań — mówili — zobaczymy, czy Eliasz przyjdzie Go uratować. **50**. Jezus zaś znów donośnie zawołał i oddał ducha. **51**. Wtedy zasłona przybytku rozdarła się na dwoje, od góry do dołu, ziemią zatrzęsło, skały popękały, **52**. otwarły się grobowce i wiele ciał świętych, którzy już zasnęli, zostało wzbudzonych. **53**. Po zmartwychwstaniu Jezusa wyszli oni z grobów, weszli do świętego miasta i ukazali się wielu ludziom.

Pierwsze wyznania wiary

54. Setnik zaś i ci, którzy wraz z nim strzegli Jezusa, czując wstrząsy i widząc, co się dzieje, bardzo się przestraszyli. Ten człowiek rzeczywiście był Synem Boga — wyznali. **55**. Było tam też wiele kobiet, które przyglądały się wszystkiemu z oddali. Przyszły one za Jezusem z Galilei i usługiwały Mu. **56**. Była wśród nich Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza.

Pogrzeb Jezusa

57. Wraz z nastaniem wieczoru zjawił się pewien bogaty człowiek z Arymatei. Miał na imię Józef i sam też był uczniem Jezusa. **58**. Udał się on do Piłata i prosił o ciało Nauczyciela. Piłat polecił je wydać. **59**. Józef wziął więc ciało, owinął je w czyste płótno **60**. i złożył je w swoim nowym grobowcu, który kiedyś zlecił wykuć w skale. Następnie na wejście do grobowca zatoczył wielki kamień i odszedł. **61**. Była przy tym Maria Magdalena i druga Maria; siedziały one naprzeciw grobowca.

Narada u Piłata

62. Nazajutrz, czyli po Dniu Przygotowania Paschy, zebrali się u Piłata arcykapłani i faryzeusze. **63**. Panie — powiedzieli — przypomnieliśmy sobie słowa tego oszusta. Jeszcze za życia oświadczył, że po trzech dniach zmartwychwstanie. **64**. Każ więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby czasem nie przyszli Jego uczniowie, nie ukradli Go i nie ogłosili ludowi: Powstał z martwych! To drugie oszustwo byłoby gorsze od pierwszego. **65**. Piłat odpowiedział: Macie straż, idźcie, zabezpieczcie, jak umiecie. **66**. Poszli więc i zabezpieczyli grób — opieczętowali kamień oraz postawili straże.

Rozdział 28

Zmartwychwstanie Jezusa

1. Po szabacie, pierwszego dnia tygodnia, o świcie, przyszła Maria Magdalena oraz druga Maria, aby obejrzeć grób. **2**. Wtem zatrzęsła się ziemia. To anioł Pana zstąpił z nieba, podszedł, usunął kamień i usiadł na nim. **3**. Jego wygląd przypominał błyskawicę, a jego ubranie było białe jak śnieg. **4**. Strażnicy zadrżeli ze strachu i stali się niczym martwi. **5**. A anioł zwrócił się do kobiet: Wy się nie bójcie. Wiem, że szukacie Jezusa ukrzyżowanego. **6**. Nie ma Go tu. Zmartwychwstał! — tak jak zapowiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie był położony. **7**. Potem idźcie czym prędzej, powiedzcie Jego uczniom, że powstał z martwych i jeszcze przed nimi będzie w Galilei — tam Go zobaczą. Pamiętajcie, co wam powiedziałem. **8**. Kobiety szybko odeszły od grobowca. Pełne strachu i wielkiej radości

pobiegły powiadomić Jego uczniów. **9**. Wtem po drodze spotkał je Jezus. Witajcie! — zwrócił się do nich. One zaś podeszły, objęły Jego nogi i pokłoniły Mu się. **10**. Wtedy Jezus powiedział: Nie bójcie się! Idźcie, przekażcie moim braciom, by szli do Galilei. Tam Mnie zobaczą.

Klęska przeciwników

11. Gdy one były w drodze, niektórzy ze strażników przybyli do miasta i donieśli arcykapłanom o wszystkim, co się stało. **12**. Wówczas zebrali się wraz ze starszymi i po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy. **13**. Mówcie — nakazali — że Jego uczniowie przyszli w nocy i, gdy spaliście, ukradli ciało. **14**. A gdyby namiestnik o tym usłyszał, my go przekonamy i wybawimy was z kłopotu. **15**. Oni więc wzięli pieniądze i postąpili tak, jak ich pouczono. Taka też pogłoska rozniosła się między Żydami i krąży po dzień dzisiejszy.

Przywilej misyjny

16. Jedenastu uczniów udało się natomiast do Galilei, na górę, którą wskazał im Jezus. **17**. Gdy Go zobaczyli, złożyli Mu pokłon, choć niektórzy wątpili. **18**. A Jezus podszedł i zwrócił się do nich w tych słowach: Otrzymałem wszelką władzę w niebie i na ziemi. **19**. Idźcie więc i pozyskujcie uczniów pośród wszystkich narodów. Chrzcijcie ich w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego **20**. i uczcie przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż po kres tego wieku.

Ewangelia Marka

Rozdział 1

Działalność Jana Chrzciciela

1. Taki jest początek dobrej nowiny o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym. **2**. W księdze proroka Izajasza napisano: Oto posyłam przed Tobą mojego anioła, on Ci utoruje drogę; **3**. oraz: Głos wołającego na pustkowiu: Przygotujcie drogę Pana! Wyprostujcie przed Nim ścieżki! **4**. Zgodnie z tymi słowami w odludnych okolicach nad Jordanem rozpoczął swoją działalność Jan Chrzciciel. Wzywał on ludzi do przyjęcia chrztu opamiętania dla dostąpienia przebaczenia grzechów. **5**. Zaczęli się więc do niego schodzić ludzie z całej Judei oraz wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, a on chrzcił w Jordanie tych, którzy się otwarcie przyznawali do swych grzechów. **6**. Sam Jan nosił na sobie ubranie z wielbłądziej wełny, skórzany pas wokół bioder, a żywił się szarańczą i miodem dzikich pszczół. **7**. Zapowiadał on: Podąża za mną ktoś ważniejszy ode mnie, przed kim nie jestem godny schylić się i rozwiązać Mu rzemyka u sandałów. **8**. Ja was ochrzciłem w wodzie, On natomiast ochrzci was w Duchu Świętym.

Chrzest Jezusa

9. W tym właśnie czasie z Nazaretu w Galilei przyszedł Jezus. Został On ochrzczony przez Jana w Jordanie. **10**. A gdy wychodził z wody, zobaczył otwarte niebo i Ducha, który jak gołębica zstępował na Niego. **11**. Z nieba rozległ się przy tym głos: Ty jesteś moim ukochanym Synem, źródłem mojej radości.

Czas próby

12. Natychmiast też Duch wzbudził w Nim potrzebę wyjścia na pustynię. **13**. Spędził tam czterdzieści dni, a szatan poddawał Go próbie. W tym czasie przebywał wśród zwierząt, a wsparciem służyli Mu aniołowie.

Powołanie pierwszych uczniów

14. Po uwięzieniu Jana Jezus przyszedł do Galilei i zaczął głosić dobrą nowinę, którą przyniósł od Boga. **15**. Podkreślał, że już koniec czekania, nadeszło Królestwo Boże, czas opamiętać się i zaufać tej dobrej nowinie. **16**. Gdy przechodził brzegiem Jeziora Galilejskiego, zobaczył Szymona i jego brata Andrzeja, jak raz z jednej, raz z drugiej strony rzucali w wodę sieć. Byli oni rybakami. **17**. Jezus zwrócił się do nich: Chodźcie za Mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi. **18**. Bracia od razu pozostawili sieci i ruszyli za Nim. **19**. Po przejściu paru kroków Jezus zobaczył Jakuba, syna Zebedeusza, oraz jego brata Jana. Oni też siedzieli w łodzi. Naprawiali sieci. **20**. Jezus nie zwlekając wezwał ich, a oni zostawili w łodzi swego ojca Zebedeusza oraz wynajętych robotników — i poszli za Nim.

Wydarzenia w Kafarnaum

21. Przybyli do Kafarnaum. W najbliższy szabat Jezus poszedł do synagogi i zaczął nauczać. **22**. Jego nauka wzbudziła ogólne zdumienie. W odróżnieniu od znawców Prawa uczył bowiem jak ktoś, na kim spoczywa władza. **23**. A właśnie był w ich synagodze człowiek owładnięty przez ducha nieczystego. Ten wrzasnął: **24**. Przestań! Nie wtrącaj się w nasze sprawy, Jezusie z Nazaretu! Czy przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś: Świętym Bożym. **25**. Jezus skarcił go słowami: Zamilcz i wyjdź z niego! **26**. Wtedy duch nieczysty szarpnął opętanym i z wrzaskiem z niego wyszedł. **27**. Wszyscy byli tak poruszeni, że zaczęli pytać jeden drugiego: Co to jest? Jakaś nowa nauka, a przy tym władza! Rozkazuje nawet duchom nieczystym i te muszą Go słuchać. **28**. Szybko zatem wiadomości o Nim rozniosły się wszędzie, po całej Galilei.

Uzdrowienia w domu Piotra

29. Niebawem po wyjściu z synagogi przyszli wraz z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. **30**. A właśnie teściowa Szymona leżała w gorączce. Zaraz też powiedziano o niej Jezusowi. **31**. Podszedł więc, wziął ją za rękę i podniósł; wtedy jej gorączka opadła, a ona zaczęła im usługiwać. **32**. Tymczasem wraz z nastaniem wieczoru, po zachodzie słońca, zaczęli przynosić do Niego wszystkich chorych oraz opętanych. **33**. I u drzwi zgromadziło się całe miasto. **34**. Wtedy Jezus uzdrowił wielu dotkniętych różnymi chorobami i wyrzucił wiele demonów; nakazywał im jednak milczenie, gdyż wiedziały, kim On jest. **35**. A wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł z domu i udał się na odludne miejsce. Tam zaczął się modlić. **36**. Szymon jednak i jego towarzysze ruszyli Jego śladami. **37**. A gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: Wszyscy Cię szukają. **38**. Wtedy im odpowiedział: Chodźmy gdzie indziej, do okolicznych miasteczek, abym i tam

mógł głosić dobrą nowinę, gdyż po to przyszedłem. **39**. Chodził więc, głosił ją w ich synagogach po całej Galilei i wypędzał demony.

Uzdrowienie trędowatego

40. I oto przyszedł do Niego trędowaty, upadł na kolana i prosił: Gdybyś zechciał, mógłbyś mnie oczyścić. **41**. Jezus, pełen współczucia, wyciągnął rękę, dotknął go i powiedział: Chcę, bądź oczyszczony! **42**. W tej chwili zszedł z niego trąd i stał się czysty. **43**. I zaraz odesłał go z takim surowym zakazem: **44**. Pamiętaj, nikomu nic nie mów, ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż za swoje oczyszczenie ofiarę nakazaną przez Mojżesza. Niech to będzie dla nich świadectwem. **45**. Ten jednak, gdy odszedł, zaczął rozgłaszać i rozpowiadać o tym, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz musiał przebywać na zewnątrz, w odludnych miejscach. Tam też z różnych stron schodzili się do Niego ludzie.

Rozdział 2

Prawo przebaczania grzechów

1. Po paru dniach znów przyszedł do Kafarnaum. Dowiedziano się, że jest w domu. **2**. Wtedy zeszło się tyle ludzi, że nawet przed drzwiami brakowało miejsca. On natomiast głosił im Słowo. **3**. I oto przyszli do Niego ze sparaliżowanym. Nieśli go czterej mężczyźni. **4**. A ponieważ tłum był tak wielki, że nie mogli się przedostać do Jezusa, zdjęli dach nad Jego głową i przez otwór spuścili posłanie wraz z chorym. **5**. A Jezus, widząc ich wiarę, powiedział do sparaliżowanego: Synu, przebaczone są ci grzechy. **6**. Było tam zaś kilku znawców Prawa. Siedzieli oni i rozważali w myślach: **7**. Dlaczego On tak mówi? To obraża Boga. Bo kto poza Nim samym może przebaczać grzechy? **8**. A Jezus natychmiast rozpoznał w głębi ducha, że takie wątpliwości budzą się w ich sercach, i powiedział do nich: Dlaczego hołubicie w sobie takie myśli? **9**. Co jest łatwiejsze? Powiedzieć sparaliżowanemu: Przebaczam ci grzechy? Czy polecić mu: Wstań, złóż posłanie i zacznij chodzić? **10**. Przekonam was jednak, że Syn Człowieczy ma prawo przebaczać grzechy na ziemi. I tu powiedział do sparaliżowanego: **11**. Wstań, złóż posłanie i idź do domu. **12**. Na te słowa chory wstał, złożył posłanie i na ich oczach wyszedł. Widząc to, wszyscy wpadli w zdumienie i zaczęli wielbić Boga, mówiąc: Czegoś podobnego jeszcze nigdy nie widzieliśmy.

Powołanie Lewiego

13. Potem znów wyszedł nad jezioro. A gdy zebrał się przy Nim tłum ludzi, rozpoczął nauczanie. **14**. Po drodze zobaczył Lewiego, syna Halfeusza, który urzędował przy stole celnym. Wtedy zwrócił się do niego: Chodź za Mną. Lewi wstał i poszedł za Nim. **15**. Gdy następnie Jezus wraz z uczniami siedział przy stole w jego domu, towarzyszyło Mu wielu celników i grzeszników, bo też wielu za Nim chodziło. **16**. A gdy znawcy Prawa należący do faryzeuszów zobaczyli, że jada z grzesznikami, a szczególnie celnikami, zaczęli podpytywać Jego uczniów: Dlaczego On z takimi ludźmi zasiada przy jednym stole? **17**. Gdy Jezus to usłyszał, powiedział im: Chorzy, a nie zdrowi

potrzebują lekarza. Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, lecz grzeszników.

Nowe formy dla nowych treści

18. A uczniowie Jana i faryzeusze właśnie pościli. Przyszli więc i zapytali Go: Dlaczego uczniowie Jana oraz uczniowie faryzeuszów poszczą, a Twoi uczniowie — nie? **19**. Jezus im odpowiedział: Czy goście weselni mogą pościć, gdy jest z nimi pan młody? Dopóki mają pana młodego, o poście nie może być mowy. **20**. Przyjdą jednak dni, gdy Pan młody zostanie im zabrany. Ten dzień będzie początkiem ich postu. **21**. Nikt nie przyszywa łaty z nowego sukna do starego płaszcza, w przeciwnym razie nowa łata obrywa stary materiał i dziura się powiększa. **22**. Nikt też nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, w przeciwnym razie wino rozrywa bukłaki — samo wycieka i bukłaki stracone. Młode wino trzeba lać do nowych bukłaków.

Syn Człowieczy panem szabatu

23. W pewien szabat Jezus przechodził między łanami zbóż. Po drodze Jego uczniowie zaczęli zrywać kłosy. **24**. Wtedy faryzeusze zwrócili Mu uwagę: Przyjrzyj im się! Dlaczego robią w szabat to, czego w tym dniu robić nie wolno? **25**. Odpowiedział im: Czy nigdy nie czytaliście, co zrobił Dawid, gdy był w potrzebie, a głód dokuczył jemu i jego towarzyszom? **26**. Jak za arcykapłana Abiatara wszedł do domu Bożego i jadł chleb obecności, który wolno jeść tylko kapłanom? I jak rozdzielił go także między towarzyszy? **27**. Powiedział im też: Szabat został pomyślany dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. **28**. Tak więc Syn Człowieczy jest również panem szabatu.

Rozdział 3

Uzdrowienie człowieka z bezwładną ręką

1. I znów przyszedł do synagogi. A był tam człowiek, który cierpiał na bezwład ręki. **2**. I śledzili Go, czy w szabat dokona na nim uzdrowienia, chcieli Go bowiem oskarżyć. **3**. W pewnej chwili Jezus zwrócił się do człowieka z bezwładną ręką: Wstań i wyjdź na środek. **4**. A ich zapytał: Czy wolno w szabat wyświadczać dobro, czy zło; życie ocalić, czy odebrać? Oni jednak milczeli. **5**. Wtedy, zasmucony z powodu ich twardych niczym skała serc, powiódł po nich gniewnym spojrzeniem i polecił choremu: Wyciągnij rękę! I ten wyciągnął. Jego ręka stała się zdrowa jak dawniej. **6**. Faryzeusze natomiast, gdy tylko wyszli z synagogi, zaczęli wraz ze zwolennikami Heroda knuć spisek przeciw Niemu. Zastanawiali się, jak by Go tu zgładzić.

Spotkanie nad jeziorem

7. Jezus tymczasem wraz ze swoimi uczniami oddalił się w stronę jeziora. Ruszył za Nim wielki tłum ludzi z Galilei, z Judei, **8**. z Jerozolimy, z Idumei, zza Jordanu oraz z okolic Tyru i Sydonu. Ci wszyscy ludzie przybyli do Niego, gdyż dowiedzieli się o wszystkim, co czynił. **9**. On natomiast polecił swoim uczniom, by trzymali w pogotowiu łódkę, na wypadek, gdyby nie dało się powstrzymać tłumu. **10**. Wielu bowiem uzdrowił, dlatego ci, którzy na coś cierpieli, parli na Niego i chcieli Go dotknąć. **11**. A duchy nieczyste, ilekroć Go

widziały, padały przed Nim z okrzykiem: Ty jesteś Synem Bożym! **12**. Lecz On często zabraniał im ujawniania Go.

Wybór Dwunastu

13. Następnie wszedł na górę, po czym przywołał do siebie tych, których On sam chciał, a oni przyszli do Niego. **14**. I powołał dwunastu, których też nazwał apostołami. Wybrał ich po to, by Mu towarzyszyli, by móc ich posyłać do głoszenia dobrej nowiny **15**. oraz by ich obdarzyć władzą wypędzania demonów. **16**. Powołał ich zatem dwunastu: Szymona, któremu nadał przydomek Piotr, **17**. Jakuba, syna Zebedeusza, i jego brata Jana — tym nadał przydomek Boanerges, co znaczy Synowie Gromu — **18**. Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Halfeusza, Tadeusza, Szymona Zelotę **19**. i Judasza Iskariota, który Go potem wydał.

Grzech przeciw Duchowi Świętemu

20. Następnie udał się do domu. I znów zszedł się tłum, tak że nawet nie zdążyli się posilić. **21**. A gdy Jego bliscy dowiedzieli się o tym, wyruszyli po Niego, gdyż rozniosło się, że odszedł od zmysłów. **22**. Znawcy Prawa natomiast, którzy przybyli z Jerozolimy, utrzymywali, że ma w sobie Beelzebula i że wypędza demony za sprawą tego ich władcy. **23**. W związku z tymi zarzutami Jezus zwołał ich do siebie i zaczął im wyjaśniać, odwołując się do przykładów: Jak może szatan wypędzać szatana? **24**. Jeśli jakieś królestwo jest wewnętrznie podzielone, czeka je upadek. **25**. I jeśli w jakimś domu brakuje jedności, grozi mu ruina. **26**. Podobnie jeśli szatan powstaje przeciw samemu sobie, oznacza to jego koniec. **27**. Nikt przecież nie zdoła wtargnąć do domu dobrze uzbrojonego człowieka, by zagarnąć jego dobytek, jeśli najpierw go nie obezwładni; dopiero wtedy może ograbić jego dom. **28**. Oświadczam wam, wszystkie grzechy będą synom ludzkim przebaczone, nawet obrażanie Boga, ilekroć by się go dopuścili. **29**. Kto by jednak obraził Ducha Świętego, nie dostąpi przebaczenia na wieki, lecz ciąży na nim grzech wieczny. **30**. Powiedział to, gdyż zaczęli rozgłaszać, że jest w Nim duch nieczysty.

Prawdziwa rodzina

31. Tymczasem przyszła Jego matka oraz Jego bracia. Zatrzymali się na zewnątrz i posłali do Niego wiadomość, aby Go przywołać. **32**. Wokół Niego natomiast siedział tłum. Donieśli Mu zatem: Twoja matka, Twoi bracia i Twoje siostry stoją na zewnątrz i proszą, abyś wyszedł. **33**. Wtedy im odpowiedział: Kto jest moją matką i moimi braćmi? **34**. Po czym powiódł oczyma po tych, którzy wokół Niego siedzieli, i oświadczył: Oto moja matka i moi bracia. **35**. Każdy bowiem, kto spełnia wolę Boga, ten jest moim bratem i siostrą, i matką.

Rozdział 4

Przypowieść o siewcy

1. Jezus ponownie zaczął nauczać nad jeziorem. Skupił się wokół Niego tak nieprzebrany tłum, że musiał wsiąść do łodzi i odpłynąć nieco od brzegu. Wszyscy zgromadzeni stali natomiast na lądzie. **2**. Wtedy korzystając z przykładów, uczył ich o wielu rzeczach. Kierował do nich takie

słowa: **3**. Posłuchajcie uważnie! Pewien siewca
wyszedł obsiać pole. **4**. Gdy siał, jedno ziarno
padło na pobocze. Wówczas przyleciały ptaki
i zjadły je. **5**. Inne trafiło na grunt skalisty.
Wzeszło szybko, bo gleba nie była głęboka.
6. Gdy jednak podniosło się słońce, zwiędło,
a ponieważ miało słaby korzeń, uschło. **7**. Inne
z kolei wpadło w cierniste zarośla; te wyrosły
i zdusiły je, tak że nie wydało plonu. **8**. Inne
wreszcie ziarna padły na dobrą ziemię. Wzeszły
one, wyrosły i wydały plon trzydziestokrotny,
sześćdziesięciokrotny i stokrotny. **9**. I podkreślił:
Kto ma uszy, aby słuchać, niech rozważy moje
słowa. **10**. Potem, już na osobności, ci, którzy
wraz z Dwunastoma byli wokół Niego, zaczęli
Go pytać o znaczenie tych przykładów.
11. I powiedział im: Wam powierzono tajemnicę
Królestwa Bożego; tamtym natomiast, ludziom
spoza waszego kręgu, na wszystko podaje się
przykład, **12**. aby patrząc, widzieli, lecz nie
zobaczyli; i słuchając, słyszeli, lecz nie kojarzyli,
żeby się nie nawrócili i nie doznali przebaczenia.
13. Nie rozumiecie tego przykładu? — zapytał.
— Jak zatem zrozumiecie wszystkie inne?
14. Siewca to ktoś, kto rozsiewa Słowo.
15. Ludzie podobni do ziarna przy drodze to ci,
do których przychodzi szatan i natychmiast
wybiera to, co właśnie zostało w nich zasiane.
16. Ludzie podobni do ziarna na skalistym
gruncie to ci, którzy po usłyszeniu Słowa szybko
i chętnie je przyjmują, **17**. ale brak im korzenia,
są niestali, i gdy z powodu Słowa dochodzi do
ucisku lub prześladowania, szybko się
odwracają. **18**. Ludzie podobni do ziarna pośród
cierni to ci, którzy usłyszeli Słowo, **19**. lecz
troski tego wieku, zwodnicze uroki bogactwa
i pożądanie innych spraw wkraczają i zagłuszają
Słowo, tak że nie wydaje plonu. **20**. Natomiast
ludzie przypominający urodzajną ziemię to ci,
którzy słuchają Słowa, są mu posłuszni i wydają
plon, jedni trzydziestokrotny, drudzy
sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inni stokrotny.

Przypowieść o lampie

21. Potem przemówił do nich: Czy lampę
przynosi się po to, by ją postawić pod łóżkiem
albo przykryć garnkiem? Czy raczej nie po to, by
ją postawić na świeczniku? **22**. Bo wszystko, co
ukryte, stanie się widoczne, i wszystko, co
niejawne, ujrzy światło dzienne. **23**. Kto ma
uszy, aby słuchać, niech rozważy moje słowa!
24. I ciągnął dalej: Uważajcie, czego słuchacie!
Jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzą,
a nawet dodadzą. **25**. Ten, kto ma, otrzyma
jeszcze więcej, a temu, kto nie ma, zabiorą i to,
co ma.

Przypowieść o wzroście ziarna

26. Królestwo Boże — nauczał dalej Jezus —
przypomina człowieka, który rzuca ziarno
w ziemię. **27**. Czy on śpi, czy wstaje w dzień i w
nocy, ziarno kiełkuje i rośnie, a on nie wie jak.
28. Ziemia bowiem sama z siebie wydaje plon:
najpierw trawę, potem kłos, w końcu pełne
zboże w kłosie. **29**. A gdy plon dojrzeje, chwyta
się za sierp, gdyż nadeszło żniwo.

Przypowieść o ziarnie gorczycy

30. Jezus mówił dalej: Do czego porównamy
Królestwo Boże lub w jaką przypowieść je
ujmiemy? **31**. Jest ono jak ziarno gorczycy, które

jest mniejsze od innych nasion wysiewanych na zagonie. **32**. Jednak po zasianiu wyrasta i staje się większe niż pozostałe jarzyny; przy tym wypuszcza tak pełne liści gałęzie, że w jego cieniu ptaki mogą budować sobie gniazda. **33**. Korzystając z wielu podobnych przykładów, Jezus miał zwyczaj głosić Słowo stosownie do tego, na ile Jego słuchacze mogli je zrozumieć. **34**. Przemawiał więc tylko w przypowieściach, które na osobności wykładał swoim uczniom.

Władza Jezusa nad żywiołami

35. Tego samego dnia, wraz z nastaniem wieczoru, polecił im: Przeprawmy się na drugą stronę jeziora. **36**. Pozostawili więc tłum i odpłynęli z Nim tak jak siedział w łodzi, a towarzyszyły Mu inne łodzie. **37**. Wtem rozszalała się wielka burza. Zerwał się wiatr. Fale biły w łódź z taką siłą, że woda wypełniała już wnętrze. **38**. On tymczasem był na rufie i spał na podgłówku. Obudzili Go więc i wołają: Nauczycielu, nie martwi Cię to, że giniemy? **39**. Wtedy On wstał, stłumił wiatr i powiedział do rozszalałej toni: Zamilcz! Uspokój się! I ustał wiatr — i zapanowała wielka cisza. **40**. Wówczas zwrócił się do nich: Dlaczego brak wam odwagi? Wciąż jeszcze nie macie wiary? **41**. A ich ogarnął wielki strach, tak że zaczęli mówić jeden do drugiego: Kim On jest, że są Mu posłuszne nawet wiatr i wzburzone fale?

Rozdział 5

Uwolnienie od legionu demonów

1. Tak dotarli na drugi brzeg jeziora, do okręgu Gerazeńczyków. **2**. Gdy tylko Jezus wysiadł z łodzi, z położonego niedaleko cmentarza wybiegł Mu naprzeciw człowiek opanowany przez ducha nieczystego. **3**. Człowiek ten mieszkał w grobowcach i nawet łańcuchem nie dawało się go już związać. **4**. Niejednokrotnie bowiem rozrywał łańcuchy i okowy, w które go zakuwano, i nikt nie miał siły go ujarzmić. **5**. Całymi dniami i nocami przebywał on w grobowcach i w górach, krzyczał i ranił się kamieniami. **6**. Gdy zobaczył w oddali Jezusa, przybiegł i padł przed Nim na twarz. **7**. Krzyknął przy tym donośnie: Czego ode mnie chcesz, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Przysięgnij mi na Boga, że nie będziesz mnie dręczył. **8**. Jezus bowiem nakazał mu wcześniej: Duchu nieczysty, wyjdź z tego człowieka! **9**. Zadał mu też pytanie: Jak ci na imię? Na imię mi Legion — odpowiedział — ponieważ jest nas wielu. **10**. Po tych słowach zaczął Jezusa usilnie prosić, aby ich nie wypędzał z tego kraju. **11**. Pasła się zaś nieopodal, u podnóża góry, duża trzoda świń. **12**. Duchy poprosiły Go: Pozwól nam wstąpić w te świnie, abyśmy mogły w nie wejść. **13**. I pozwolił im. Po wyjściu zatem z człowieka duchy nieczyste weszły w świnie. Wtedy niemal dwutysięczne stado puściło się w dół po stromym zboczu w kierunku jeziora i pogrążyło się w wodzie. **14**. A ci, którzy je paśli, uciekli i rozgłosili to zarówno w mieście, jak i po zagrodach. Ludzie zatem pośpieszyli zobaczyć, co się stało. **15**. Przyszli do Jezusa i zobaczyli, że opętany, ten, w którym był legion demonów, siedzi ubrany i przy zdrowych zmysłach. I ogarnął ich strach. **16**. Ci zaś, którzy widzieli, co się stało z opętanym, opowiedzieli im o tym dokładnie — a także o świniach. **17**. I zaczęli Go

prosić, aby opuścił ich granice. **18**. Gdy Jezus wsiadał do łodzi, opętany prosił Go usilnie, aby pozwolił mu przy Nim pozostać. **19**. Jezus jednak nie pozwolił mu, lecz polecił: Idź do swego domu, do swoich, i opowiedz im, jak wiele Pan dla ciebie zrobił i jak okazał ci miłosierdzie. **20**. Odszedł więc i zaczął rozgłaszać w Dekapolis, jak wiele Jezus dla niego uczynił. Wszyscy zaś nie mogli wyjść z podziwu.

Jezus, Jairos, choroba i śmierć

21. Gdy Jezus znów przeprawił się w łodzi na drugi brzeg jeziora i jeszcze pozostawał nad brzegiem, zgromadził się wokół Niego wielki tłum. **22**. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jairos. Gdy zobaczył Jezusa, upadł Mu do stóp **23**. i gorąco prosił: Moja córeczka kona. Przyjdź, włóż na nią ręce, uratuj ją, spraw, by żyła. **24**. I Jezus poszedł z nim. Ruszył też za Nim wielki tłum i z każdej strony cisnęli się do Niego ludzie. **25**. Wtedy pojawiła się pewna kobieta. Od dwunastu lat cierpiała na krwotok. **26**. Dużo przeszła z powodu wielu lekarzy. Na leczenie wydała wszystko, co miała, i nic jej nie pomogło. Stan jej raczej się pogorszył. **27**. Gdy usłyszała o Jezusie, podeszła w tłumie z tyłu i dotknęła Jego szaty. **28**. Bo powtarzała sobie: Jeślibym dotknęła choćby Jego szat, będę uratowana. **29**. I rzeczywiście, jej krwotok natychmiast ustał i poczuła na ciele, że to koniec jej udręki. **30**. Jezus zaś od razu zauważył, że zadziałała Jego moc. Odwrócił się zatem do tłumu i zapytał: Kto dotknął moich szat? **31**. Wtedy Jego uczniowie zwrócili Mu uwagę: Widzisz, że zewsząd cisną się do Ciebie ludzie, a pytasz: Kto Mnie dotknął? **32**. On zaś zaczął się rozglądać, aby zobaczyć tę, która to zrobiła. **33**. Wtedy kobieta, przestraszona i drżąca, świadoma, co się z nią stało, podeszła, padła Mu do stóp i opowiedziała całą prawdę. **34**. On zaś skierował do niej słowa: Córko, twoja wiara ocaliła cię. Idź w pokoju i bądź wolna od swojej udręki. **35**. Ledwie dokończył to zdanie, a już przybyli ludzie od przełożonego synagogi. Twoja córka umarła — donieśli — nie trudź już Nauczyciela. **36**. Lecz Jezus dosłyszał te słowa i powiedział do przełożonego synagogi: Nie bój się, tylko wierz! **37**. I nie pozwolił nikomu iść ze sobą, poza Piotrem, Jakubem oraz Janem, bratem Jakuba. **38**. Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Zastał tam zamieszanie, płacz i głośne zawodzenie. **39**. Wszedł więc i powiedział do nich: Dlaczego robicie zgiełk i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi. **40**. Na te słowa zaczęli się z Niego wyśmiewać. On jednak usunął wszystkich, wziął z sobą ojca i matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie leżała dziewczynka. **41**. Po czym ujął ją za rękę i powiedział: Talita kum! To znaczy: Dziewczynko, mówię ci, wstań! **42**. I dziewczynka natychmiast wstała. Zaczęła chodzić, miała bowiem dwanaście lat. Oni natomiast wprost oniemieli w ogromnym zachwycie. **43**. Wtedy z naciskiem nakazał im, aby nikt się o tym nie dowiedział. Powiedział też, aby dano jej jeść.

Rozdział 6

Jezus wzgardzony w Nazarecie

1. Potem wyszedł stamtąd i udał się w swoje rodzinne strony. Towarzyszyli Mu Jego uczniowie. **2**. Gdy nastał szabat, zaczął nauczać w synagodze. Wielu słuchaczy dziwiło się i zastanawiało: Skąd On to ma? Co to za mądrość, która jest Mu dana? Takie cuda dzieją się przez Jego ręce?! **3**. Czy to nie jest ten cieśla, syn Marii, brat Jakuba, Jozesa, Judy i Szymona? Czy Jego siostry nie mieszkają wśród nas? I stopniowo odwracali się od Niego. **4**. Wówczas Jezus zwrócił im uwagę: Nigdzie prorok nie spotyka się z lekceważeniem, jak tylko w ojczystych stronach, w gronie swoich krewnych i we własnym domu. **5**. Przez to nie był w stanie dokonać tam żadnego cudu, tylko na kilku chorych włożył ręce i uzdrowił ich. **6**. I dziwił się ich niedowiarstwu. Ponadto obchodził okoliczne wsie i nauczał.

Rozesłanie Dwunastu

7. Następnie przywołał do siebie Dwunastu i zaczął ich wysyłać po dwóch, dając im władzę nad duchami nieczystymi. **8**. Polecił im, aby nie brali na drogę nic oprócz laski — ani chleba, ani torby podróżnej, ani monety w trzosie — **9**. lecz by obuli sandały i nawet nie wkładali dwóch tunik. **10**. Potem dodał: Gdziekolwiek wejdziecie do domu, korzystajcie z jego gościny aż do odejścia. **11**. A gdyby was gdzieś nie przyjęto ani nie chciano wysłuchać, wychodząc stamtąd, strząśnijcie pył z waszych stóp na świadectwo dla nich. **12**. Oni więc wyszli i zaczęli wzywać ludzi do opamiętania. **13**. Wyganiali przy tym wiele demonów oraz namaszczali olejem i uzdrawiali licznych chorych.

Historia Jana Chrzciciela

14. I usłyszał o Nim król Herod, gdyż Jego imię stało się głośne i mówiono: Jan Chrzciciel powstał z martwych i dlatego przejawia się w nim taka moc. **15**. Inni utrzymywali: To Eliasz. Jeszcze inni głosili: To prorok — po prostu jeden z proroków. **16**. Herod, gdy to usłyszał, stwierdził: To Jan, którego ja kazałem ściąć, to on zmartwychwstał. **17**. Sam Herod bowiem posłał żołnierzy, aresztował Jana i osadził go w więzieniu. Powodem była Herodiada, żona jego brata Filipa, którą sam pojął za żonę. **18**. Jan wytykał mu to, mówiąc: Nie wolno ci mieć żony twego brata. **19**. Herodiada czuła więc niechęć do Jana i chciała go zabić, ale nie była w stanie. **20**. Herod bowiem obawiał się Jana, przekonany, że to człowiek prawy i święty. Z tego powodu chronił go, a kiedykolwiek go słuchał, czuł się wielce zakłopotany, chociaż słuchał go chętnie. **21**. Okazja nadarzyła się w dniu urodzin Heroda. Wyprawił on wtedy ucztę dla swoich dostojników, dowódców i całej galilejskiej elity. **22**. Otóż córka tej właśnie Herodiady zatańczyła i swym tańcem urzekła Heroda oraz jego gości. Król powiedział dziewczynie: Poproś mnie, o co chcesz, a dam ci. **23**. Przysiągł jej natomiast wiele: Dam, o cokolwiek poprosisz, choćby połowę mojego królestwa. **24**. Wtedy dziewczyna wyszła i radziła się matki: O co warto dla siebie poprosić? Ta zaś odparła: Poproś o głowę Jana Chrzciciela. **25**. Wróciła

więc szybko do króla i powiedziała: Chcę, byś
mi tu zaraz dał na półmisku głowę Jana
Chrzciciela. **26**. Króla ogarnął smutek, lecz ze
względu na przysięgę i na gości nie chciał jej
odmówić. **27**. Wysłał więc zaraz żołnierza ze
straży przybocznej i rozkazał przynieść głowę
Jana Chrzciciela. Żołnierz poszedł zatem i ściął
go w więzieniu, **28**. następnie przyniósł jego
głowę na półmisku i dał ją dziewczynie, a ta
swojej matce. **29**. Gdy usłyszeli o tym uczniowie
Jana, przyszli, wzięli jego ciało i złożyli je
w grobie.

Powrót Dwunastu

30. Potem apostołowie zeszli się u Jezusa
i opowiedzieli Mu o wszystkim, czego dokonali
i czego nauczali. **31**. Wtedy powiedział im:
Niech teraz każdy z was uda się samotnie na
odludne miejsce i tam trochę odpocznie. Wiele
bowiem osób przychodziło i odchodziło, tak że
nie mieli nawet czasu na posiłek. **32**. Odpłynęli
więc łodzią na odludzie, aby pobyć
w samotności. **33**. Lecz zauważono, jak
odpływają, i wielu ich rozpoznało, dlatego lądem
zbiegli się tam ze wszystkich miast — nawet ich
wyprzedzili. **34**. Gdy więc wyszedł, zobaczył
wielki tłum ludzi i zlitował się nad nimi, bo byli
jak owce bez pasterza, a potem zaczął ich uczyć
wielu rzeczy.

Nakarmienie pięciu tysięcy ludzi

35. A gdy zrobiło się już późno, uczniowie
podeszli do Jezusa z taką radą: Miejsce to jest
puste i godzina już późna. **36**. Rozpuść ich, niech
idą do okolicznych zagród oraz wsi i kupią sobie
coś do jedzenia. **37**. A On na to: Wy dajcie im
jeść. Wtedy Go zapytali: Czy mamy iść, nakupić
chleba za dwieście denarów i dać im zjeść?
38. Ile macie chlebów? — zapytał. — Idźcie
i zobaczcie. A gdy się upewnili, odpowiedzieli:
Pięć i dwie ryby. **39**. Wtedy polecił im posadzić
wszystkich grupami na zielonej trawie.
40. Rozłożyli się więc gromada przy gromadzie,
po stu i po pięćdziesięciu. **41**. A On wziął te pięć
chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo
i pobłogosławił. Następnie łamał chleb i dawał
swoim uczniom, a ci kładli go przed ludźmi.
Także dwie ryby rozdzielił między siedzących.
42. I jedli wszyscy — i nasycili się. **43**. Potem
zebrali dwanaście koszy pełnych kawałków
chleba i ryb. **44**. Tych zaś, którzy jedli chleb,
było pięć tysięcy mężczyzn.

Jezus wobec praw natury

45. Zaraz potem wymógł na swoich uczniach,
żeby wsiedli do łodzi i popłynęli przed Nim na
drugą stronę jeziora, w kierunku Betsaidy, a Jego
zostawili, aby rozpuścił tłum. **46**. Po rozstaniu
się z ludźmi odszedł na górę. Chciał się
pomodlić. **47**. Tymczasem nastał wieczór, łódź
była na środku jeziora, a On sam na lądzie.
48. Wówczas zobaczył ich, jak walczą przy
wiosłach, gdyż wiatr mają przeciwny, i około
czwartej nad ranem przyszedł do nich po falach
— i chciał ich wyminąć. **49**. Oni jednak, gdy Go
zobaczyli idącego po wodzie, pomyśleli, że to
zjawa, i krzyknęli. **50**. Wszyscy Go bowiem
zobaczyli i przestraszyli się. Lecz On
natychmiast odezwał się: Odwagi, to Ja jestem,
przestańcie się bać! **51**. I gdy wszedł do nich do
łodzi, wiatr ustał, a oni wręcz zastygli

w zdumieniu. **52**. Nie rozumieli bowiem tego, co się zdarzyło z chlebami, gdyż ich serca były nieczułe.

Jezus nadzieją chorych

53. Po przybyciu na drugą stronę przybili łodzią do ziemi Genezaret. **54**. Gdy tylko Jezus wyszedł z łodzi, ludzie zaraz Go rozpoznali. **55**. Obiegli zatem cały ten obszar i tam, gdzie — jak słyszeli — przebywa, zaczęli na posłaniach znosić ludzi z różnymi dolegliwościami. **56**. Gdziekolwiek więc wchodził do wsi, do miasta lub do osady, wynosili na place chorych i prosili Go, by im pozwolił dotknąć choć skraju swojej szaty. Ci zaś, którzy Go dotknęli, dostępowali uzdrowienia.

Rozdział 7

Słowo Boga i tradycja

1. Zeszli się do Niego faryzeusze oraz pewni znawcy Prawa z Jerozolimy. **2**. Zauważyli oni, że niektórzy z Jego uczniów jedzą chleb nieczystymi, to znaczy nie obmytymi rękami. **3**. Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymają się tradycji starszych i nie jedzą, jeśli najpierw w odpowiedni sposób nie obmyją sobie rąk. **4**. Także po powrocie z rynku nie jedzą, jeśli się nie umyją. Jest ponadto wiele innych rzeczy, które przejęli i których przestrzegają, takich jak obmywanie kubków, dzbanów, miednic i łóżek. **5**. Zapytali Go zatem faryzeusze i znawcy Prawa: Dlaczego Twoi uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą chleb nie obmytymi rękami? **6**. On zaś im odpowiedział: Trafnie Izajasz powiedział o was, obłudnikach, w swoim proroctwie: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem jest ode Mnie daleko. **7**. Czczą Mnie jednak daremnie, ucząc zasad, które są nakazami ludzkimi. **8**. Porzuciliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkich tradycji. **9**. I ciągnął dalej: Sprytnie unieważniacie przykazanie Boże, aby zamiast niego obstawać przy własnej nauce. **10**. Mojżesz bowiem powiedział: Szanuj swego ojca i swoją matkę; oraz: Kto znieważa ojca lub matkę, niech poniesie śmierć. **11**. Wy natomiast mówicie: Jeśliby człowiek powiedział ojcu lub matce: Korban, czyli to, co mógłbym wam dać jako wsparcie, jest darem ofiarnym, **12**. to już nie pozwalacie mu nic uczynić dla ojca albo matki. **13**. Tak właśnie przez swoją tradycję unieważniacie Słowo Boga. I wiele tym podobnych rzeczy robicie.

Sprawa czystości

14. Znów przywołał do siebie tłum i zaczął do nich przemawiać: Słuchajcie Mnie wszyscy i zrozumcie! **15**. Nic, co do człowieka wchodzi z zewnątrz, nie może uczynić go nieczystym, lecz rzeczy, które wychodzą z człowieka — to one właśnie czynią go nieczystym. **16**. Kto ma uszy, aby słuchać, niech rozważy moje słowa. **17**. A gdy opuścił tłum i znalazł się w domu, Jego uczniowie zagadnęli Go o tę przypowieść. **18**. Wtedy im powiedział: To i wy jesteście tak niepojętni? Nie rozumiecie, że nic, co z zewnątrz wchodzi do człowieka, nie może uczynić go nieczystym? **19**. Przecież nie wchodzi do jego serca, tylko do żołądka, i jest potem wydalane na zewnątrz. W ten sposób Jezus uznał wszystkie pokarmy za czyste. **20**. I mówił dalej: Człowieka

czyni nieczystym to, co z niego wychodzi. **21**. Z wnętrza bowiem, z ludzkiego serca, wychodzą złe zamiary, rozwiązłe czyny, kradzieże, morderstwa, **22**. cudzołóstwa, dążenia powodowane chciwością, wszelkie niegodziwości, podstęp, wyuzdanie, zawiść, obelżywość, pycha i głupota. **23**. Wszystkie te złe rzeczy wychodzą z wnętrza człowieka i to one czynią go nieczystym.

Jezus wobec nieustępliwej wiary

24. Po odejściu stamtąd udał się w okolice Tyru. Wszedł tam do pewnego domu, gdyż nie chciał, by się ktokolwiek o Nim dowiedział. Lecz nie zdołał się ukryć. **25**. Zaraz usłyszała o Nim pewna kobieta. Jej córeczka była opanowana przez ducha nieczystego. Kobieta ta przyszła i padła Jezusowi do stóp. **26**. Była ona Greczynką, rodem z Syrofenicji. Zaczęła Go prosić, aby wypędził z jej córki demona. **27**. On zaś zwrócił się do niej: Pozwól najpierw nasycić się dzieciom, bo niedobrze jest zabierać chleb dzieciom i rzucać szczeniętom. **28**. Panie — odparła kobieta — i szczenięta jadają pod stołem okruchy, które spadną dzieciom. **29**. Wtedy jej powiedział: Ze względu na te słowa idź, demon wyszedł z twojej córki. **30**. I gdy wróciła do domu, znalazła dziecko leżące na łóżku, demona zaś już nie było.

Jezus zmienia wszystko na dobre

31. Znów opuścił okolice Tyru i przyszedł przez Sydon, środkiem Dekapolis, nad Jezioro Galilejskie. **32**. I oto przyprowadzili Mu głuchoniemego, z prośbą, aby położył na niego rękę. **33**. On zaś wziął go na stronę, z dala od tłumu, włożył swoje palce w jego uszy, splunął i dotknął jego języka, **34**. po czym spojrzał w niebo, westchnął i powiedział do niego: Effatha, to znaczy: Otwórz się! **35**. I natychmiast otworzyły się jego uszy, rozwiązały więzy jego języka i zaczął poprawnie mówić. **36**. Wtedy z naciskiem nakazał im milczenie w tej sprawie, ale im bardziej im nakazywał, tym szerzej oni to rozgłaszali. **37**. Nie mogli przy tym wyjść z podziwu. Mówili: Sprawia, że wszystko zmienia się na dobre, nawet głuchym przywraca słuch, a niemym mowę.

Rozdział 8

Nakarmienie czterech tysięcy

1. W tych dniach, gdy znów tłum był wielki i nie mieli co jeść, przywołał uczniów i powiedział do nich: **2**. Bardzo mi żal tych ludzi, bo już trzy dni przebywają ze Mną, a nie mają co jeść. **3**. Gdybym ich głodnych rozpuścił do domów, opadną z sił po drodze, bo niektórzy przybyli z daleka. **4**. Jego uczniowie odpowiedzieli: Skąd tu na pustkowiu wziąć tyle chleba, żeby ich wszystkich nakarmić? **5**. I zapytał: Ile macie bochenków? Siedem — odparli. **6**. Wtedy polecił zebranym rozłożyć się na ziemi, po czym wziął te siedem chlebów, podziękował Bogu, łamał i rozdawał swoim uczniom, a ci z kolei kładli chleb przed ludźmi. I tak rozdzielili go wśród zgromadzonych. **7**. Mieli ponadto kilka rybek. Je też pobłogosławił i polecił rozdać. **8**. Spożyli więc posiłek i nasycili się, a pozostawionymi kawałkami napełnili siedem koszy. **9**. Tych, którzy jedli, było około czterech tysięcy. Jezus odprawił ich, **10**. a następnie wsiadł do łodzi

i wraz ze swoimi uczniami przybył w okolice Dalmanuty.

Znak? Nie!

11. Przyszli do Niego faryzeusze i wdali się z Nim w spór. Domagali się o Niego znaku z nieba, chcąc w ten sposób wystawić Go na próbę. **12**. On natomiast westchnął głęboko i powiedział: Dlaczego ci ludzie żądają znaku? Zapewniam was, że to pokolenie go nie otrzyma. **13**. Po tych słowach zostawił ich, znów wsiadł do łodzi i przeprawił się na drugą stronę.

Ostrzeżenie przed „zakwasem”

14. Uczniowie natomiast zapomnieli wziąć chleba. Mieli ze sobą w łodzi tylko jeden bochenek. **15**. On tymczasem zaczął ich przestrzegać: Uważajcie, strzeżcie się zakwasu faryzeuszów i zakwasu Heroda! **16**. Te słowa przypomniały im o chlebie. Żałowali, że go nie mają. **17**. Jezus to zauważył i powiedział: Dlaczego rozprawiacie, że nie macie chleba? Jeszcze do was nie dociera i nie rozumiecie? Czy wasze serca są z kamienia? **18**. Macie oczy i nie widzicie? Macie uszy i nie słyszycie? I nie pamiętacie? **19**. Gdy rozdzieliłem te pięć chlebów dla pięciu tysięcy, ile koszy napełniliście pozostawionymi kawałkami? Dwanaście — odpowiedzieli. **20**. A gdy te siedem chlebów dla czterech tysięcy, ile koszyków pełnych kawałków zebraliście? Odpowiedzieli: Siedem. **21**. Zapytał więc: Jeszcze nie rozumiecie?

Uzdrowienie niewidomego

22. Tak przybyli do Betsaidy. Wówczas przyprowadzili Mu niewidomego i prosili, aby go dotknął. **23**. On zaś wziął go za rękę, wyprowadził poza wieś, plunął mu w oczy, położył na niego ręce i zapytał: Czy widzisz coś? **24**. Ten zaś, ponieważ odzyskał wzrok, powiedział: Dostrzegam ludzi; widzę, jak chodzą, przypominają mi drzewa. **25**. Wtedy Jezus znów nałożył ręce na jego oczy, a on przejrzał i wrócił do zdrowia — zaczął widzieć wszystko bardzo wyraźnie. **26**. Jezus odesłał go do domu, mówiąc: Tylko nie wchodź do wsi.

Wyznanie Piotra o Jezusie

27. I wyszedł Jezus wraz ze swoimi uczniami do wiosek w pobliżu Cezarei Filipowej. Po drodze zaczął pytać swoich uczniów: Za kogo Mnie ludzie uważają? **28**. Według jednych — odpowiedzieli — jesteś Janem Chrzcicielem, według innych Eliaszem, a jeszcze inni uważają Cię za jednego z proroków. **29**. I zapytał ich: A według was, kim jestem? Wtedy Piotr wyznał: Ty jesteś Chrystusem. **30**. On zaś stanowczo zabronił im komukolwiek o tym mówić.

Pierwsza zapowiedź śmierci

31. I zaczął ich uczyć, że Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć i być odrzucony przez starszych, arcykapłanów oraz przez znawców Prawa, że musi być zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać. **32**. Mówił o tym śmiało. A Piotr odprowadził Go na stronę i zaczął upominać. **33**. On zaś odwrócił się, spojrzał na swoich uczniów i tak zganił Piotra: Odejdź ode

Mnie, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, tylko o tym, co ludzkie.

Cena uczniowstwa

34. Potem przywołał do siebie tłum wraz ze swoimi uczniami i zwrócił się do nich: Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się wyrzeknie samego siebie, weźmie swój krzyż i naśladuje Mnie. **35**. Kto bowiem pragnie swoją duszę ocalić, utraci ją, a kto utraci swoją duszę ze względu na Mnie i dobrą nowinę, ocali ją. **36**. Bo co za korzyść odniósł człowiek, który pozyskał cały świat, jeśli utracił własną duszę? **37**. Co bowiem człowiek może dać w zamian za swoją duszę? **38**. Kto wstydzi się Mnie i moich słów przed tym cudzołożnym i grzesznym pokoleniem, tego i Syn Człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swego Ojca wraz ze świętymi aniołami.

Rozdział 9. Powiedział im jeszcze: Zapewniam was, że stoją pośród was tacy, którzy zanim zaznają śmierci, na pewno zobaczą Królestwo Boże w jego mocy.

Przemienienie Jezusa

2. Po sześciu zaś dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba oraz Jana i tylko z nimi samymi wszedł na wysoką górę, z dala od ludzi. Tam w ich obecności doznał przemienienia. **3**. Jego szaty stały się lśniące i niezwykle białe. Żaden farbiarz na ziemi nie jest w stanie takich uzyskać. **4**. Wtedy ukazał im się Eliasz wraz z Mojżeszem i prowadzili z Jezusem rozmowę. **5**. Piotr zaś odezwał się do Jezusa: Nauczycielu, dobrze nam tu być. Rozbijmy tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. **6**. Mówił tak, bo nie wiedział, co powiedzieć. Byli bowiem w wielkim strachu. **7**. Wtem pojawił się obłok, który rzucił na nich cień, a z obłoku rozległ się głos: To jest mój ukochany Syn, Jego słuchajcie. **8**. I nagle, gdy rozejrzeli się dookoła, już nikogo nie zobaczyli. Był z nimi tylko Jezus.

Sprawa Eliasza

9. A gdy schodzili z góry, surowo im przykazał, aby nikomu nie opowiadali o tym, co widzieli, dopóki Syn Człowieczy nie zmartwychwstanie. **10**. Zachowali więc to słowo, jednak rozważali między sobą, co to znaczy powstać z martwych. **11**. Zaczęli Go też pytać: Dlaczego znawcy Prawa utrzymują, że najpierw musi przyjść Eliasz? **12**. On zaś powiedział im: Owszem, Eliasz przyjdzie pierwszy i przywróci dawny ład. Lecz jak napisano o Synu Człowieczym? Że ma wiele wycierpieć i doznać pogardy. **13**. Powiem wam jednak, że Eliasz już przyszedł. I uczynili mu to, co chcieli — zgodnie z tym, co o nim napisano.

Uwolnienie opętanego i lekcja o wierze

14. Gdy wrócili do uczniów, zobaczyli wokół nich wielki tłum oraz znawców Prawa, którzy się z nimi spierali. **15**. Ludzie, kiedy Go zobaczyli, zdziwili się, po czym przybiegli i zaczęli Go witać. **16**. On zaś zapytał: O co się z nimi spieracie? **17**. Wtedy odpowiedział Mu ktoś z tłumu: Nauczycielu, przyprowadziłem do Ciebie mojego syna. Ma on ducha niemego. **18**. A ten, gdziekolwiek go chwyci, rzuca nim i szarpie. Chłopiec wtedy ślini się, zgrzyta

zębami i sztywnieje. Prosiłem Twoich uczniów, aby wypędzili tego ducha, ale nie zdołali. **19**. On zaś odpowiedział im tymi słowy: O rodzie bez wiary! Jak długo przy was będę? Jak długo będę was znosił? Przyprowadźcie go do Mnie! **20**. I przyprowadzili go do Niego. A gdy duch zobaczył Jezusa, natychmiast szarpnął chłopcem, rzucił go na ziemię i pokrytego śliną zaczął tarzać w prochu. **21**. Jezus zapytał ojca: Od jak dawna to się z nim dzieje? Od dzieciństwa — odpowiedział. — **22**. Często, żeby go zgubić, duch ten wrzucał go nawet do ognia lub w wodę. Ale jeśli coś możesz, zlituj się nad nami i pomóż nam. **23**. Jezus powiedział mu: Co się tyczy tego: Jeśli coś możesz, to: Wszystko jest możliwe dla wierzącego. **24**. Ojciec chłopca natychmiast wykrzyknął: Wierzę! Zaradź mojemu niedowiarstwu. **25**. Jezus zaś, gdy zobaczył, że zbiega się tłum, skarcił ducha nieczystego: Duchu niemy i głuchy! Ja ci rozkazuję: Wyjdź z niego i nigdy już do niego nie wchodź. **26**. Wtedy duch krzyknął, mocno chłopcem szarpnął i wyszedł. Chłopiec był przez chwilę jak martwy. Wielu nawet mówiło, że umarł. **27**. Jezus tymczasem ujął go za rękę i podniósł — a on wstał. **28**. Gdy przyszedł do domu, Jego uczniowie pytali Go na osobności: Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić? **29**. Powiedział im: Ten rodzaj może wyjść tylko przez modlitwę i post.

Druga zapowiedź śmierci

30. Po wyjściu stamtąd przechodzili przez Galileę. Nie chciał jednak, aby ktoś o tym wiedział. **31**. Zaczął bowiem pouczać swoich uczniów i mówić im, że Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi, którzy Go zabiją, lecz On trzy dni po śmierci zmartwychwstanie. **32**. Oni jednak nadal nie rozumieli tych słów, a jednocześnie bali się Go zapytać.

Lekcja o wielkości i przychylności

33. Przyszli do Kafarnaum. Gdy znaleźli się w domu, zapytał: O czym tak rozprawialiście po drodze? **34**. Lecz oni milczeli, gdyż w drodze spierali się o to, kto z nich jest większy. **35**. Wtedy usiadł, przywołał Dwunastu i powiedział: Jeśli ktoś chce być pierwszy, niech się stanie ze wszystkich ostatnim i niech będzie sługą wszystkich. **36**. Następnie wziął dziecko, postawił pośród nich, wziął je w ramiona i oświadczył: **37**. Jeśli ktoś w moim imieniu przyjmie jedno z takich dzieci, Mnie przyjmuje, a jeśli ktoś Mnie przyjmuje, nie Mnie przyjmuje, lecz Tego, który Mnie posłał. **38**. Wtedy Jan powiedział do Niego: Nauczycielu! Widzieliśmy kogoś, kto w Twoim imieniu wypędzał demony, ale ponieważ nie dołączył do nas, zabranialiśmy mu. **39**. Jezus jednak odparł: Nie zabraniajcie mu, gdyż nie ma takiego, kto by dokonał cudu w moim imieniu i zaraz potem mógł Mnie znieważać. **40**. Kto nie jest przeciw nam, ten jest z nami. **41**. Bo kto by napoił was kubkiem wody ze względu na to, że należycie do Chrystusa, zapewniam was, nie straci swojej zapłaty.

Ostrzeżenie przed tolerancją dla zła

42. A kto by przyczynił się do upadku jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, lepiej by mu było, gdyby mu u szyi zawiesić kamień młyński i utopić w morzu. **43**. Jeśli więc twoja

ręka przywodzi cię do upadku, odetnij ją. Lepiej jest dla ciebie kalekim wkroczyć w życie, niż mieć dwoje rąk i trafić do miejsca wiecznej kary, w ogień nieugaszony, **44**. gdzie robak dręczyć nie ustaje, a ogień nie gaśnie. **45**. Również jeśli twoja stopa przywodzi cię do upadku, odetnij ją. Lepiej jest dla ciebie kulawym wejść do życia, niż mieć dwie stopy i być wrzuconym do miejsca wiecznej kary, **46**. gdzie robak dręczyć nie ustaje, a ogień nie gaśnie. **47**. Podobnie jeśli twoje oko przywodzi cię do upadku, wyłup je. Lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do Królestwa Bożego, niż mieć dwoje oczu i być wrzuconym do miejsca wiecznej kary, **48**. gdzie robak dręczyć nie ustaje, a ogień nie gaśnie. **49**. Każdy bowiem ogniem będzie posolony. **50**. Dobra jest sól, gdyby jednak straciła smak, czym byście go przywracali? Miejcie sól w samych sobie i zachowujcie pokój między sobą.

Rozdział 10

Rozwód i powtórne małżeństwo

1. Gdy stamtąd wyruszył, przyszedł w granice Judei i Zajordania. I znów schodziły się do Niego tłumy, a On — jak to było w Jego zwyczaju — znów je uczył. **2**. Wtedy podeszli do Niego faryzeusze i, wystawiając Go na próbę, postawili pytanie: Czy wolno mężowi rozwieść się z żoną? **3**. A On odpowiedział: Co wam nakazał Mojżesz? **4**. Oni na to: Mojżesz zezwolił napisać oświadczenie rozwodowe i rozwieść się. **5**. Wówczas Jezus oświadczył: Przez wzgląd na upór waszych serc dał wam takie prawo. **6**. Jednak od początku Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę. **7**. Dlatego człowiek opuszcza swego ojca i matkę, łączy się ze swoją żoną **8**. i ci dwoje stają się jednym ciałem. Tak więc nie ma już dwojga — jest jedno ciało. **9**. Co zatem Bóg połączył, człowiek niech nie rozdziela. **10**. Po powrocie do domu uczniowie znów Go o to zapytali. **11**. Wówczas im powiedział: Kto rozwodzi się z żoną i poślubia inną, cudzołoży względem niej. **12**. Podobnie jeśli żona rozwodzi się z mężem i poślubia innego mężczyznę — cudzołoży.

Jezus i dzieci

13. Przynosili też do Niego dzieci, aby je dotknął. Uczniowie jednak byli temu niechętni. **14**. Gdy Jezus to spostrzegł, oburzył się i powiedział im: Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie i nie przeszkadzajcie im, do takich bowiem należy Królestwo Boże. **15**. Zapewniam was, kto nie przyjmie Królestwa Bożego jak dziecko, na pewno do niego nie wejdzie. **16**. Po czym brał je w ramiona i błogosławił, kładąc na nie ręce.

Bariera bogactwa

17. A gdy wybierał się w drogę, przybiegł ktoś, upadł przed Nim na kolana i pytał Go: Dobry Nauczycielu! Co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne? **18**. Jezus odpowiedział: Dlaczego nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden — Bóg. **19**. Znasz przykazania: Masz nie zabijać, nie cudzołożyć, nie kraść, nie poświadczać nieprawdy, nie oszukiwać, szanować ojca i matkę. **20**. A on Mu odpowiedział: Nauczycielu, tego wszystkiego przestrzegałem od młodych lat. **21**. Wtedy Jezus

przyjrzał mu się z miłością i powiedział: Jednego ci brak. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, po czym przyjdź i naśladuj Mnie. **22**. On jednak sposępniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. **23**. Tymczasem Jezus rozejrzał się wokoło i powiedział do swoich uczniów: Jak trudno będzie tym, którzy mają pieniądze, wejść do Królestwa Bożego! **24**. Słowa te wprawiły uczniów w zdziwienie. Lecz Jezus stwierdził raz jeszcze: Dzieci, jak trudno jest wejść do Królestwa Bożego! **25**. Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igły niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego. **26**. A oni tym bardziej byli zdziwieni i mówili między sobą: Któż więc może być zbawiony? **27**. Jezus spojrzał na nich i powiedział: Po ludzku rzecz biorąc, to niemożliwe, ale inaczej jest u Boga. Z Bogiem bowiem wszystko jest możliwe. **28**. Wtedy odezwał się Piotr: Spójrz, my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą. **29**. Jezus odpowiedział: Zapewniam was, nie ma takiego, kto by opuścił dom albo braci, albo siostry, albo matkę, albo ojca, albo dzieci, albo pola dla Mnie i dla dobrej nowiny, **30**. a kto by nie otrzymał stokroć więcej, teraz, w tym czasie, domów i braci, i sióstr, i matek, i dzieci, i pól, choć wśród prześladowań, a w nadchodzącym wieku życia wiecznego. **31**. Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

Trzecia zapowiedź śmierci

32. Byli w drodze i zmierzali do Jerozolimy. Jezus, ku ich zdziwieniu, szedł przed nimi. Tych zaś, którzy szli za Nim, ogarnął lęk. Wtedy znów wziął Dwunastu i zaczął im mówić o tym, co ma Go spotkać: **33**. Oto idziemy do Jerozolimy. Syn Człowieczy zostanie tam wydany arcykapłanom i znawcom Prawa. Ci skażą Go na śmierć, wydadzą poganom, **34**. będą z Niego szydzić, będą Go opluwać, ubiczują Go i zabiją, lecz On po trzech dniach zmartwychwstanie.

Prośba Jakuba i Jana

35. Wówczas podeszli do Niego Jakub i Jan, synowie Zebedeusza.Nauczycielu — rozpoczęli — chcielibyśmy, abyś spełnił pewną naszą prośbę. **36**. A On zapytał: Co mam dla was uczynić? **37**. Spraw — powiedzieli — abyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po Twojej prawej, a drugi po lewej stronie. **38**. Jezus odpowiedział: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić z kielicha, z którego Ja piję? I czy możecie zanurzyć się w chrzcie, w którym Mnie zanurzą? **39**. Możemy — oświadczyli. Wtedy Jezus powiedział: Kielich, z którego Ja piję, będzie waszym udziałem, i chrzest, w którym Mnie zanurzą, waszym doświadczeniem, **40**. jednak zapewnienie wam miejsca po mojej prawej lub po lewej stronie nie jest moją rzeczą. Otrzymają je ci, dla których zostało ono przygotowane. **41**. Prośba Jakuba i Jana oburzyła pozostałych dziesięciu. **42**. Lecz Jezus przywołał ich i powiedział: Wiecie, że ci, którzy uchodzą za przywódców narodów, podporządkowują je sobie, a ich dostojnicy uciskają je. **43**. Nie tak ma być pośród was. Kto między wami chciałby być wielki, niech będzie waszym sługą. **44**. I kto między wami chciałby być pierwszy, niech

będzie sługą wszystkich. **45**. Gdyż Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i oddać swoje życie na okup za wielu.

Uzdrowienie Bartymeusza

46. Przybyli do Jerycha. A gdy wychodzili z miasta — On, Jego uczniowie oraz spory tłum — siedział przy drodze niewidomy żebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza. **47**. Na wieść o tym, że przechodzi sam Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: Synu Dawida, Jezusie! Zlituj się nade mną! **48**. I wielu próbowało go uciszyć. On jednak tym głośniej wołał: Synu Dawida! Zlituj się nade mną! **49**. Wtedy Jezus przystanął. Zawołajcie go — polecił. Zawołali go więc, mówiąc: Odwagi! Wstawaj! Woła cię. **50**. Bartymeusz zrzucił płaszcz, zerwał się na nogi i podszedł do Jezusa. **51**. Jezus zapytał: Co chcesz, abym ci uczynił? Niewidomy na to: Panie, spraw, abym znów mógł widzieć. **52**. Wtedy Jezus powiedział: Idź, twoja wiara ocaliła cię. I natychmiast odzyskał wzrok — i wyruszył za Nim w drogę.

Rozdział 11

Wjazd Jezusa do Jerozolimy

1. Gdy się zbliżali do Jerozolimy, do Betfage i do Betanii, położonych w pobliżu Góry Oliwnej, posłał dwóch spośród swoich uczniów **2**. z takim poleceniem: Idźcie do wsi leżącej naprzeciw, a zaraz po wejściu do niej natkniecie się na przywiązanego osiołka, którego nikt z ludzi jeszcze nie dosiadał. Odwiążcie go i przyprowadźcie tutaj. **3**. A jeśli ktoś zapytałby was, dlaczego to robicie; powiedzcie: Pan go potrzebuje, ale zaraz go tu z powrotem odeśle. **4**. Poszli więc i natknęli się na osiołka przywiązanego do drzwi, na zewnątrz, przy ulicy — i odwiązali go. **5**. Niektórzy zaś spośród stojących tam ludzi zapytali: Dlaczego odwiązujecie tego osiołka? **6**. Odpowiedzieli więc zgodnie z poleceniem Jezusa, a oni im pozwolili. **7**. Przyprowadzili go zatem do Jezusa, zarzucili na zwierzę swe wierzchnie okrycia, a On na nim usiadł. **8**. I wielu ludzi rozpostarło na drodze swoje szaty, inni z kolei ułożyli gałązki ścięte z pól. **9**. A ci, którzy Go poprzedzali i którzy szli za Nim, wołali: Hosanna! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imieniu Pana! **10**. Powodzenia nadchodzącemu Królestwu naszego ojca Dawida! Hosanna na wysokościach! **11**. W takich to okolicznościach Jezus wjechał do Jerozolimy. Wszedł też do świątyni, obejrzał wszystko, ale że był już wieczór, wyszedł wraz z Dwunastoma do Betanii.

Los bezowocnego figowca

12. Nazajutrz, gdy wyszli z Betanii, poczuł głód. **13**. W oddali zobaczył pokryty liśćmi figowiec. Podszedł więc, by się przekonać, czy coś na nim znajdzie, ale gdy się zbliżył, nie odkrył nic oprócz liści; nie była to bowiem pora na figi. **14**. Wówczas powiedział do drzewa: Oby już na wieki nikt nie jadł twoich owoców. A przysłuchiwali się temu Jego uczniowie.

Oczyszczenie świątyni

15. Następnie przyszli do Jerozolimy. Gdy wszedł do świątyni, zaczął wyganiać tych, którzy w niej sprzedawali i kupowali, poprzewracał stoły wymieniających pieniądze oraz stragany

sprzedawców gołębi. **16**. Nie dopuszczał też, aby
ktoś przeniósł przez świątynię jakikolwiek
sprzęt, **17**. a w swoim nauczaniu zwracał im
uwagę: Czy nie zostało napisane: Mój dom
będzie nazywany domem modlitwy przez
wszystkie narody? A wy zrobiliście z niego
jaskinię zdzierców. **18**. Usłyszeli to również
arcykapłani oraz znawcy Prawa. Ci chcieli Go
zgładzić. Zastanawiali się jednak, jak to zrobić,
gdyż bali się Go, dlatego że tłumy ludzi
pozostawały pod wrażeniem Jego nauki.
19. Każdego wieczoru natomiast Jezus i Jego
uczniowie wychodzili poza miasto.

Bezowocny figowiec i lekcja o wierze

20. Przechodząc rano zobaczyli, że figowiec
usechł od korzeni. **21**. Piotr przypomniał go
sobie wtedy i powiedział do Jezusa:
Nauczycielu, spójrz, figowiec, który przekląłeś,
usechł. **22**. W odpowiedzi Jezus skierował do
nich słowa: Miejcie wiarę w Boga!
23. Zapewniam was, ktokolwiek powiedziałby
tej górze: Podnieś się i rzuć do morza, i nie
wahałby się w swoim sercu, lecz wierzył, że na
pewno stanie się to, co mówi, spełni mu się.
24. Dlatego mówię wam: Wierzcie, że
otrzymaliście już to wszystko, o co modlicie się
i prosicie, a spełni się wam. **25**. A gdy stoicie
i modlicie się, przebaczajcie, jeśli macie coś
przeciwko komuś, aby i wasz Ojciec, który jest
w niebie, przebaczył wam wasze wykroczenia.
26. Bo jeśli wy nie odpuścicie, i Ojciec wasz,
który jest w niebie, nie odpuści waszych
wykroczeń.

Jezus pełnomocnikiem nieba

27. Znów przyszli do Jerozolimy. A gdy
przechadzał się po świątyni, podeszli do Niego
arcykapłani, znawcy Prawa i starsi.
28. Rozpoczęli od pytania: Jakim prawem
dokonujesz tych rzeczy? Kto dał Ci władzę, abyś
ich dokonywał? **29**. Wtedy Jezus powiedział: Ja
też zapytam was o jedną rzecz. Jeśli Mi
odpowiecie, to i Ja wam powiem, jakim prawem
dokonuję tych rzeczy. **30**. Czy Jan chrzcił ludzi
na polecenie Nieba, czy też była to rzecz ludzka?
Odpowiedzcie mi. **31**. Wówczas oni zaczęli
rozważać to między sobą: Gdybyśmy
odpowiedzieli: Na polecenie Nieba, powie:
Dlaczego więc nie uwierzyliście mu? **32**. A jeśli
powiemy: Była to rzecz ludzka? W tym
przypadku obawiali się tłumu. Nikt bowiem nie
wątpił, że Jan był prorokiem. **33**. Odpowiedzieli
zatem: Nie wiemy. Wówczas Jezus powiedział
im: Ja również wam nie powiem, jakim prawem
dokonuję tych rzeczy.

Rozdział 12

Przypowieść o dzierżawcach winnicy

1. Następnie Jezus odwołał się do przypowieści:
Otóż pewien człowiek zasadził winnicę, ogrodził
ją murem, przygotował zbiornik, wybudował
wieżę, wynajął ją rolnikom — i odjechał.
2. W okresie winobrania posłał do dzierżawców
sługę, aby odebrał od nich część plonów
winnicy. **3**. Lecz dzierżawcy wzięli go,
wychłostali do krwi i odesłali z niczym. **4**. Posłał
więc do nich innego sługę. Temu rozbili głowę
i znieważyli go. **5**. Posłał zatem kolejnego —
tego zabili. I tak wyprawił wielu innych. Jednych

wychłostali, drugich pozabijali. **6**. Miał jeszcze jednego — ukochanego syna. Posłał go do nich na końcu, bo pomyślał sobie: Mojego syna uszanują. **7**. Dzierżawcy natomiast wpadli na takie rozwiązanie: To jest dziedzic, chodźmy, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze. **8**. Chwycili go zatem, zabili i wyrzucili poza winnicę. **9**. Co więc uczyni właściciel winnicy? Przyjedzie i wygubi rolników, a winnicę wynajmie innym. **10**. Czy nie zetknęliście się z tym fragmentem Pisma: Kamień, który budujący uznali za nieprzydatny, ten właśnie stał się kamieniem węgielnym. **11**. Pan to sprawił i to budzi podziw w naszych oczach? **12**. Po wysłuchaniu tego tym bardziej zastanawiali się, jak Go schwytać, lecz przestraszyli się tłumu. Zrozumieli bowiem, że przypowieść ta była skierowana przeciw nim. Opuścili Go więc i odeszli.

Jezus i sprawa podatków

13. Posłali do Niego natomiast kilku spośród faryzeuszów i zwolenników Heroda, aby Go przyłapać na jakiejś niefortunnej wypowiedzi. **14**. Przyszli więc z takim pytaniem: Nauczycielu, wiemy, że jesteś szczery i nie zależy Ci na czyjejkolwiek opinii. Nie kierujesz się pozorami, ale zgodnie z prawdą nauczasz, jak postępować według woli Bożej. Powiedz, czy wolno płacić podatek cesarzowi, czy nie? Mamy płacić czy nie płacić? **15**. Jezus, świadom ich obłudy, odpowiedział: Dlaczego poddajecie Mnie próbie? Przynieście Mi denara. Chcę go obejrzeć. **16**. Przynieśli zatem, a On ich zapytał: Czyj to wizerunek i napis? Cesarza — odpowiedzieli. **17**. Wtedy Jezus oświadczył: Co cesarskie, oddajcie cesarzowi, a co Boże — Bogu. I nie mogli się nadziwić trafności tych słów.

Zagadka o zmartwychwstaniu

18. Wtedy przyszli do Niego saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i podali taki przykład: **19**. Nauczycielu! Mojżesz napisał nam, że jeśliby czyjś brat umarł i pozostawił żonę, a nie pozostawił dziecka, wówczas jego brat ma wziąć tę żonę i wzbudzić potomstwo swojemu bratu. **20**. Otóż było siedmiu braci; pierwszy się ożenił, lecz umarł bezdzietnie. **21**. Wtedy wziął ją drugi i też umarł bezpotomnie. Podobnie było z trzecim oraz z następnymi. **22**. Żaden z siedmiu nie zostawił potomka. W końcu, po wszystkich, zmarła także ta kobieta. **23**. Którego z nich żoną będzie przy zmartwychwstaniu? Bo przecież siedmiu ją miało. **24**. Jezus im odpowiedział: Czy nie dlatego błądzicie, że nie znacie Pism ani mocy Boga? **25**. Gdy ludzie powstaną z martwych, nie będą się żenić ani wychodzić za mąż, lecz będą jak aniołowie w niebie. **26**. Co do zmartwychwstania natomiast, czy nie czytaliście w księdze Mojżesza, jak to Bóg powiedział do niego przy cierniowym krzaku: Ja jestem Bogiem Abrahama i Bogiem Izaaka, i Bogiem Jakuba? **27**. Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych. Jesteście w wielkim błędzie.

Najważniejsze przykazanie

28. Wtedy podszedł do nich jeden ze znawców Prawa, który usłyszał, jak ze sobą rozprawiali. Gdy zauważył, że Jezus trafnie im odpowiedział,

zapytał Go: Które przykazanie jest najważniejsze
ze wszystkich? **29**. Jezus oświadczył:
Najważniejsze z przykazań jest to: Słuchaj,
Izraelu! Pan, Bóg nasz, jest jeden. **30**. Masz
zatem kochać Pana, swojego Boga, całym swoim
sercem, z całej swojej duszy, każdą swoją myślą
i ze wszystkich swych sił. **31**. Drugie zaś co do
ważności brzmi tak: Masz kochać swojego
bliźniego tak jak samego siebie. Nie ma
przykazań ważniejszych niż te. **32**. Wtedy
znawca Prawa skomentował: Dobrze,
Nauczycielu! Prawdę powiedziałeś. Bóg jest
jeden i poza Nim nie ma innego, **33**. a kochać Go
całym sercem, każdą myślą i ze wszystkich sił,
bliźniego zaś kochać jak samego siebie, znaczy
więcej niż wszelkie całopalenia i inne ofiary.
34. A Jezus, widząc mądrość w słowach tego
człowieka, powiedział mu: Niedaleko jesteś od
Królestwa Bożego. I nikt już więcej nie miał
odwagi Go pytać.

Boska tożsamość Jezusa

35. Nauczając w świątyni Jezus odezwał się w te
słowa: Jak znawcy Prawa mogą twierdzić, że
Chrystus jest synem Dawida? **36**. Sam Dawid
przecież powiedział natchniony przez Ducha
Świętego: Pan oświadczył memu Panu: Usiądź
po mojej prawicy, aż pod Twoje stopy położę
Twoich wrogów! **37**. Sam Dawid nazywa Go
Panem, jak więc może On być jego synem?
A wielki tłum chętnie Go słuchał.

Ostrzeżenie przed znawcami Prawa

38. I dalej nauczał: Strzeżcie się znawców
Prawa, którzy pragną chodzić w długich szatach,
oczekują pozdrowień na rynkach, **39**. domagają
się pierwszych krzeseł w synagogach
i zaszczytnych miejsc na ucztach. **40**. Pożerają
oni dobytek wdów i dla pozoru długo się modlą.
Na nich spadnie o wiele surowszy wyrok.

Wdowi grosz, czyli najwięcej

41. Jezus usiadł naprzeciw świątynnej skarbony
i zaczął się przyglądać, jak tłum rzuca do niej
pieniądze, a wielu bogatych rzucało bardzo
wiele. **42**. Przyszła też pewna uboga wdowa
i wrzuciła dwa grosze. **43**. Wówczas przywołał
swoich uczniów i powiedział im: Zapewniam
was, ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż oni
wszyscy. **44**. Bo oni wrzucali z tego, co im
zbywało, ona zaś — sama w niedostatku —
wrzuciła wszystko, co miała, całe swoje
utrzymanie.

Rozdział 13

Proroctwo o przyszłości świata

1. Gdy wychodził ze świątyni, powiedział do
Niego jeden z Jego uczniów: Nauczycielu, spójrz
na te wspaniałe kamienie i budowle! **2**. Jezus na
to: Czy widzisz te wielkie budowle? Nie zostanie
tu kamień na kamieniu, którego by nie zwalono.
3. A gdy siedział na Górze Oliwnej, naprzeciw
świątyni, Piotr, Jakub, Jan i Andrzej zapytali Go
na osobności: **4**. Powiedz nam, kiedy to nastąpi
i jaki znak zapowie początek tych wszystkich
wydarzeń? **5**. Wtedy Jezus zaczął im mówić:
Uważajcie, aby was ktoś nie zwiódł. **6**. Wielu
przyjdzie w moim imieniu, ze słowami: To
jestem ja! I wielu zwiodą. **7**. A gdy usłyszycie
o wojnach, kiedy dotrą do was wieści wojenne,
nie bójcie się — to musi się stać. Ale to jeszcze
nie koniec. **8**. Powstanie bowiem naród

przeciwko narodowi i królestwo przeciwko
królestwu, miejscami wystąpią trzęsienia ziemi
oraz okresy głodu. Te rzeczy to początek bólów
porodowych. **9**. Wy sami też miejcie się na
baczności. Podawać was będą do sądów i w
synagogach będziecie chłostani. Ponadto ze
względu na Mnie postawią was przed
urzędnikami i królami — na świadectwo dla
nich. **10**. Najpierw jednak wszystkim narodom
musi być głoszona dobra nowina. **11**. A gdy wasi
zdrajcy będą was prowadzić, nie martwcie się
zawczasu, co macie powiedzieć. Mówcie to, co
dane wam będzie w tej godzinie. Gdyż nie wy
będziecie przemawiać, lecz Duch Święty.
12. I wyda na śmierć brat brata, a ojciec swoje
dziecko. Dzieci z kolei powstaną przeciw
rodzicom i będą doprowadzać do ich śmierci.
13. Będziecie też w nienawiści u wszystkich
z powodu mojego imienia. Kto jednak wytrwa
do końca, ten będzie ocalony. **14**. Gdy zaś
zobaczycie obrzydliwość spustoszenia, stojącą
tam, gdzie nie powinna — kto czyta, niech
zwróci uwagę — wtedy przebywający w Judei
niech uciekają w góry. **15**. Kto będzie na tarasie
na dachu, niech nie wchodzi do domu po rzeczy.
16. Kto na roli, niech nie wraca po swój płaszcz.
17. Najtrudniej będzie w tym czasie kobietom
w ciąży i karmiącym matkom. **18**. Módlcie się
też, aby nie stało się to zimą. **19**. Dni te bowiem
będą czasem takiego ucisku, jakiego nie było od
początku stworzenia, którego dokonał Bóg, aż
dotąd — i nie będzie. **20**. Gdyby Pan nie skrócił
tych dni, nikt by nie ocalał; skrócił je jednak ze
względu na tych, których wybrał. **21**. Jeśliby
wam wówczas ktoś powiedział: Oto tu jest
Chrystus! Oto tam! — nie wierzcie.
22. Powstaną bowiem fałszywi mesjasze
i fałszywi prorocy. Będą oni czynić znaki i cuda,
aby zwieść, o ile można, również wybranych.
23. Wy natomiast strzeżcie się!
Przepowiedziałem wam wszystko. **24**. Ale
w tych dniach, po tym ucisku, słońce ulegnie
zaćmieniu i księżyc straci swój blask,
25. gwiazdy będą spadać z nieba i moce nieba
nawiedzi wstrząs. **26**. I wtedy zobaczą Syna
Człowieczego, przychodzącego w obłokach
z wielką mocą i chwałą. **27**. Pośle On wtedy
aniołów i zgromadzi swoich wybranych
z czterech stron świata, od krańca ziemi aż po
kraniec nieba. **28**. Niech wam za przykład
posłuży figowiec. Gdy jego gałązka mięknie
i wypuszcza liście, wiecie, że zbliża się lato.
29. Tak i wy, gdy zobaczycie, że to się dzieje,
wiedzcie, że jest blisko — u drzwi.
30. Zapewniam was, nie przeminie to pokolenie,
aż się to wszystko stanie. **31**. Niebo i ziemia
przeminą, ale moje słowa na pewno nie
przeminą. **32**. O tym dniu natomiast ani
o godzinie nikt nie wie: ani aniołowie w niebie,
ani Syn — tylko Ojciec. **33**. Uważajcie!
Czuwajcie! Nie wiecie bowiem, kiedy przyjdzie
ten czas. **34**. Podobnie jak człowiek wybierający
się w podróż zostawia swój dom, daje władzę
swoim sługom, każdemu jego zadanie,
odźwiernemu zaś nakazuje, aby czuwał, **35**. tak
właśnie wy czuwajcie. Bo nie wiecie, kiedy
przyjdzie pan domu: czy wieczorem, czy
o północy, czy gdy zapieje kogut, czy o poranku,
36. aby gdy nagle przyjdzie, nie zaskoczył was

we śnie. **37**. To, co wam mówię, powtarzam wszystkim: Czuwajcie!

Rozdział 14

Spisek przeciw Jezusowi

1. Po dwóch dniach była Pascha i Święto Przaśników. Arcykapłani oraz znawcy Prawa wciąż szukali sposobu, jak by Go podstępem schwytać i zabić. **2**. Powtarzali sobie jednak: Tylko nie w czasie świąt, aby nie było rozruchów wśród ludu.

Namaszczenie Jezusa

3. Gdy przebywał w Betanii, w domu Szymona zwanego Trędowatym, i spoczywał przy stole, przyszła pewna kobieta z alabastrowym flakonikiem bardzo kosztownego, czystego olejku nardowego. Odłamała główkę flakonika i całą zawartość wylała na głowę Jezusa. **4**. Wtedy niektórzy zaczęli się oburzać między sobą: Po co to marnotrawstwo olejku? **5**. Przecież można go było sprzedać za ponad trzysta denarów i pieniądze rozdać ubogim. Nie szczędzili jej za to cierpkich słów. **6**. Jednakże Jezus powiedział: Dajcie jej spokój! Dlaczego sprawiacie jej przykrość? Przecież spełniła względem Mnie dobry uczynek. **7**. Ubodzy zawsze będą pośród was i gdy tylko zechcecie, możecie świadczyć im dobro. Ja jednak nie zawsze będę z wami. **8**. Ta kobieta zrobiła to, co mogła, z wyprzedzeniem namaściła moje ciało na pogrzeb. **9**. Zapewniam was, gdziekolwiek na świecie głoszona będzie dobra nowina, opowiadać będą również o tym, co ona zrobiła — na jej pamiątkę.

Zdrada Judasza

10. Wówczas Judasz Iskariot, jeden z Dwunastu, odszedł do arcykapłanów, aby Go im wydać. **11**. A oni, gdy to usłyszeli, ucieszyli się i obiecali dać mu pieniądze. Wtedy on zaczął szukać dogodnej sposobności wydania Go w ich ręce.

Wieczerza paschalna

12. W pierwszym dniu Święta Przaśników, gdy ofiaruje się baranka paschalnego, zapytali Go Jego uczniowie: Dokąd mamy pójść, aby przygotować Ci Paschę? **13**. Wtedy posłał dwóch spośród swoich uczniów i powiedział im: Udajcie się do miasta. Tam wyjdzie wam naprzeciw człowiek, niosący dzban wody. Idźcie za nim. **14**. A gdziekolwiek wejdzie, powiedzcie gospodarzowi, że Nauczyciel pyta: Gdzie jest dla Mnie gościnny pokój, w którym mógłbym spożyć Paschę wraz z moimi uczniami? **15**. Wtedy on pokaże wam duży pokój na piętrze, usłany i gotowy — tam przygotujcie dla nas wszystkich ucztę. **16**. Odeszli zatem uczniowie, a gdy przybyli do miasta, wszystko potoczyło się zgodnie z Jego słowami. I przygotowali Paschę.

Zapowiedź zdrady

17. Wraz z nastaniem wieczoru przybył z Dwunastoma. **18**. A gdy siedzieli i jedli, Jezus powiedział: Wyznam wam: Jeden spośród was Mnie wyda, ten, który je ze Mną. **19**. Wtedy zrobiło im się smutno i jeden po drugim pytali: Czy to ja? **20**. On zaś im odpowiedział: Jeden z was dwunastu, który je ze Mną z jednego

półmiska. **21**. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim napisano, ale biada temu człowiekowi, który Go wydaje. Lepiej by mu było, gdyby się wcale nie urodził.

Ustanowienie Wieczerzy Pańskiej

22. A gdy oni jedli, wziął chleb, pobłogosławił, połamał i rozdał im, mówiąc: Bierzcie, to jest moje ciało. **23**. Potem wziął kielich, podziękował, dał im i pili z niego wszyscy. **24**. I powiedział im: To jest moja krew Nowego Przymierza, która za wielu będzie przelana. **25**. Zapewniam was, że nie będę już pił z owocu winorośli, aż nadejdzie ten dzień, gdy w Królestwie Bożym zakosztuję z nowego. **26**. A po odśpiewaniu hymnu udali się na Górę Oliwną.

Zapowiedź załamania się uczniów

27. Wtedy Jezus powiedział im: Wszyscy się ode Mnie odwrócicie, gdyż napisano: Uderzę pasterza i rozproszą się owce. **28**. Lecz po moim zmartwychwstaniu wyprzedzę was w drodze do Galilei. **29**. Na te słowa Piotr oświadczył: Choćby wszyscy się od Ciebie odwrócili, ja — nie. **30**. Wtedy Jezus mu odpowiedział: Zapewniam cię, dziś, tej nocy, zanim kogut dwukrotnie zapieje, trzykrotnie się Mnie wyprzesz. **31**. Ale on tym bardziej zapewniał: Nawet gdybym miał z Tobą umrzeć, nie wyprę się Ciebie. Podobnie utrzymywali wszyscy.

W Getsemani

32. Gdy przybyli na miejsce zwane Getsemani, powiedział do swoich uczniów: Usiądźcie tutaj i poczekajcie, aż się pomodlę. **33**. Następnie wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana, ogarnął Go smutek i niepokój. **34**. Jest mi smutno na duszy — powiedział — śmiertelnie smutno. Zostańcie tu i czuwajcie. **35**. Potem odszedł nieco dalej. Tam padał na ziemię i modlił się, aby — jeśli to jest możliwe — ominęła go ta godzina. **36**. W modlitwie powtarzał: Abba, Ojcze! Dla Ciebie wszystko jest możliwe, oddal ode Mnie ten kielich; jednak niech stanie się nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty. **37**. Potem przyszedł i zobaczył, że śpią. Szymonie, śpisz? — zapytał Piotra. — Nie mogłeś czuwać jednej godziny? **38**. Czuwajcie i módlcie się, abyście nie zawiedli w czasie próby. Duch wprawdzie pełen chęci, ale ciało — słabe. **39**. I znów odszedł pomodlić się. Wypowiedział te same słowa. **40**. Gdy przyszedł, po raz kolejny zastał ich pogrążonych we śnie, bo oczy same im się zamykały — i nie wiedzieli, co Mu odpowiedzieć. **41**. Przyszedł też po raz trzeci i powiedział im: Nadal śpicie i odpoczywacie? Dosyć! Nadeszła godzina! Za chwilę Syn Człowieczy wpadnie w ręce grzeszników! **42**. Wstawajcie, chodźmy! Przybył już mój zdrajca.

Aresztowanie Jezusa

43. I zaraz, jeszcze gdy On mówił, zjawił się Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim zgraja ludzi z mieczami i kijami. Wysłali ich arcykapłani, znawcy Prawa oraz starsi. **44**. Zdrajca uzgodnił z nimi wcześniej taki znak: Ten, którego pocałuję, jest tym, którego szukacie. Schwytajcie Go i ostrożnie odprowadźcie. **45**. A zatem natychmiast po przyjściu Judasz podszedł do Jezusa, przywitał Go: Mistrzu! — i pocałował

Go. **46**. Wtedy oni rzucili się na Jezusa
i schwytali Go. **47**. A jeden ze stojących przy
Nim mężczyzn wyciągnął miecz, uderzył sługę
arcykapłana i odciął mu ucho. **48**. Jezus zaś
zwrócił się do nich ze słowami: Wyszliście jak
po zbójcę, z mieczami i kijami, aby Mnie
uwięzić. **49**. Codziennie nauczałem u was
w świątyni i nie schwytaliście Mnie. Lecz muszą
wypełnić się słowa Pisma. **50**. Wtedy wszyscy
opuścili Go i uciekli. **51**. A szedł za Nim pewien
młodzieniec, okryty jedynie prześcieradłem.
Jego też złapali, **52**. ale on zostawił prześcieradło
w ich rękach i uciekł nagi.

Proces Jezusa

53. Oni tymczasem odprowadzili Jezusa do
arcykapłana. Tam zeszli się pozostali
arcykapłani, starsi oraz znawcy Prawa. **54**. Piotr
natomiast podążał za Jezusem w pewnej
odległości i wszedł aż na dziedziniec pałacu
arcykapłana. Tam usiadł pośród służby i grzał się
przy ognisku. **55**. W tym czasie arcykapłani oraz
cała Wysoka Rada bezustannie szukali dowodów
przeciwko Jezusowi, ponieważ chcieli skazać Go
na śmierć. Skutek był niewielki. **56**. Wielu
wprawdzie fałszywie przeciw Niemu zeznawało,
ale zeznania te nie były zgodne. **57**. Wówczas
powstali pewni ludzie i zaczęli Jezusa
bezzasadnie oskarżać: **58**. My słyszeliśmy Go,
jak mówi: Ja zburzę tę świątynię, zbudowaną
rękami ludzkimi, i w trzy dni wzniosę inną, bez
udziału ludzkich rąk. **59**. Ale nawet to ich
zeznanie nie było spójne. **60**. Wtedy powstał
arcykapłan, wyszedł na środek i zapytał Jezusa:
Nic nie odpowiadasz na to, co ci ludzie zeznają
przeciw Tobie? **61**. On jednak milczał i nic nie
odpowiedział. Znów więc arcykapłan zadał Mu
pytanie: Czy Ty jesteś Chrystusem, Synem
Błogosławionego? **62**. A Jezus odpowiedział: Ja
jestem. Zobaczycie też Syna Człowieczego, jak
siedzi po prawej stronie Wszechmocnego Boga
i przychodzi z obłokami nieba. **63**. Wtedy
arcykapłan rozdarł swoje szaty i powiedział: Po
co nam jeszcze świadkowie? **64**. Usłyszeliście,
jak znieważa Boga! Co wy na to? A oni wszyscy
orzekli, że winien jest śmierci. **65**. Potem
niektórzy zaczęli na Niego pluć, zakrywać Mu
twarz, bić pięściami po głowie i wykrzykiwać:
Prorokuj! Również słudzy bili Go po twarzy.

Załamanie się Piotra

66. Piotr był w tym czasie na dole, na
dziedzińcu. Przyszła tam jedna ze służących
arcykapłana **67**. i gdy zobaczyła, jak grzeje się
przy ogniu, przyjrzała mu się i powiedziała: Ty
też byłeś z tym Jezusem z Nazaretu. **68**. On
jednak zaprzeczył: Nie wiem i nie rozumiem,
o czym mówisz. I wyszedł na zewnątrz do
przysionka. Wtedy zapiał kogut. **69**. Lecz
służąca, widząc go, znów zaczęła mówić
stojącym obok ludziom: To jest jeden z nich.
70. On zaś ponownie zaprzeczył. Wkrótce potem
ci, którzy stali obok, zwrócili się do Piotra:
Naprawdę jesteś jednym z nich, bo też jesteś
Galilejczykiem. **71**. On zaś zaczął zarzekać się
i przysięgać: Nie znam tego człowieka, o którym
mówicie. **72**. I zaraz, po raz drugi, rozległo się
pianie koguta. Wówczas Piotr przypomniał sobie
słowa, które Jezus do niego skierował: Zanim

kogut dwukrotnie zapieje, trzykrotnie się Mnie wyprzesz. I wybuchnął płaczem.

Rozdział 15

Jezus przed Piłatem

1. Zaraz o świcie arcykapłani wraz ze starszymi, znawcami Prawa i całą Wysoką Radą odbyli naradę, po czym związali Jezusa, odprowadzili i wydali Piłatowi. **2**. Piłat zapytał Go: Czy Ty jesteś królem Żydów? Ty to mówisz — odparł Jezus. **3**. Arcykapłani zaś pośpieszyli oskarżać Go o różne rzeczy. **4**. Wtedy Piłat znów zapytał: Nic nie odpowiadasz? Zauważ, że stawiają Ci poważne zarzuty. **5**. Ale Jezus nic już nie odpowiedział, tak że się Piłat dziwił.

Jezus i Barabasz

6. Na każde święto Piłat uwalniał im jednak jednego więźnia, tego, o którego prosili. **7**. W tym czasie więziono niejakiego Barabasza. Został on aresztowany wraz z buntownikami, którzy podczas rozruchów dopuścili się zabójstwa. **8**. Tłum wystąpił więc z prośbami, aby Piłat uczynił im to, co zawsze. **9**. Ten zapytał: Czy chcecie, abym wam wypuścił króla Żydów? **10**. Coraz bardziej uświadamiał sobie bowiem, że arcykapłani wydali Go z zawiści. **11**. Arcykapłani zaś tak wpłynęli na ludzi, że ci wybrali Barabasza. **12**. Piłat zapytał: A co mam zrobić z tym, którego nazywacie królem Żydów? **13**. Ukrzyżuj Go! — zawołali. **14**. Na pytanie Piłata: Jakiego zła się dopuścił? oni tym głośniej krzyczeli: Ukrzyżuj Go! **15**. Wtedy Piłat, chcąc uczynić zadość żądaniom tłumu, uwolnił im Barabasza, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie. **16**. Żołnierze odprowadzili Go więc na wewnętrzny dziedziniec pałacu, gdzie zwołali kilkuset żołnierzy. **17**. Ubrali Jezusa w purpurowy płaszcz, a na Jego skronie wcisnęli cierniowy wieniec. **18**. Następnie zaczęli wiwatować: Witaj, królu Żydów! **19**. Bili Go przy tym trzciną po głowie, pluli na Niego i klękając udawali pokłony. **20**. A gdy Go wydrwili, zdjęli z Niego purpurowy płaszcz i ubrali Go w Jego własne szaty. Potem zaś wyprowadzili na ukrzyżowanie. **21**. Po drodze spotkali Szymona Cyrenejczyka, ojca Aleksandra i Rufusa, który właśnie tamtędy wracał z pola, i zmusili go, aby poniósł Jego krzyż.

Ukrzyżowanie Jezusa

22. Tak przyprowadzili Go na miejsce zwane Golgota, co w tłumaczeniu znaczy Miejsce Czaszki. **23**. Dawali Mu do picia wino zmieszane z mirrą, ale On nie chciał pić. **24**. Wtedy Go ukrzyżowali i rozdzielili Jego szaty, rzucając o nie losy, co kto ma sobie wziąć. **25**. A gdy Go ukrzyżowali, była godzina dziewiąta. **26**. Umieścili też napis podający powód Jego skazania. Głosił on: Król Żydów. **27**. Ukrzyżowali też wraz z Nim dwóch przestępców, jednego po prawej, a drugiego po Jego lewej stronie. **28**. W ten sposób wypełniły się słowa Pisma: I uznano Go za jednego z przestępców. **29**. A ci, którzy przechodzili obok, kręcili głowami i mówili: Hej, Ty, który burzysz świątynię i w trzy dni ją odbudowujesz, **30**. zejdź z krzyża i ratuj siebie! **31**. Podobnie drwili między sobą arcykapłani wraz ze znawcami Prawa: Innych uratował, a siebie

samego uratować nie może. **32**. Chrystus, król Izraela — niech teraz zejdzie z krzyża, abyśmy zobaczyli i uwierzyli. Ubliżali Mu również ci, którzy wraz z Nim byli ukrzyżowani.

Rozdarcie zasłony

33. A około południa całą ziemię zaległa ciemność i trwała aż do godziny piętnastej. **34**. O tej też godzinie Jezus zawołał: Eloi, Eloi, lema sabachtani? Co w tłumaczeniu znaczy: Boże mój, Boże mój, dlaczego Mnie opuściłeś? **35**. A niektórzy ze stojących obok, gdy to usłyszeli, powtarzali między sobą: Spójrzcie, woła Eliasza. **36**. Ktoś podbiegł, nasączył gąbkę kwaśnym winem, zatknął na trzcinę i próbował dać Mu pić, mówiąc do pozostałych: Zostańcie, zobaczmy, czy Eliasz przyjdzie Go zdjąć. **37**. Jezus zaś zawołał donośnym głosem i wydał ostatnie tchnienie. **38**. Wtedy zasłona przybytku rozdarła się na dwoje, z góry w dół. **39**. A setnik, który stał naprzeciw Niego, gdy zobaczył, w jaki sposób Jezus umarł, stwierdził: Ten człowiek naprawdę był Synem Boga. **40**. Były tam również kobiety. Przyglądały się one z daleka. Wśród nich stała Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba Młodszego i Jozesa, oraz Salome. **41**. Właśnie one, gdy był w Galilei, chodziły z Nim i usługiwały Mu. Lecz było też wiele innych kobiet, które wraz z Nim przyszły do Jerozolimy.

Pogrzeb Jezusa

42. Gdy nastał już wieczór, a był to jeszcze Dzień Przygotowania poprzedzający szabat, **43**. przyszedł Józef z Arymatei, szanowany członek Wysokiej Rady, który sam też oczekiwał Królestwa Bożego. Odważnie udał się on do Piłata i prosił o ciało Jezusa. **44**. Piłat zdziwił się, że Jezus już nie żyje, przywołał zatem setnika i zapytał go, czy skazaniec dawno umarł. **45**. A upewniony przez setnika o śmierci Jezusa, darował Jego ciało Józefowi. **46**. Ten zaś kupił płótno, zdjął Go, owinął w nie, złożył w grobowcu wykutym w skale, a na wejście do grobowca zatoczył kamień. **47**. Maria Magdalena natomiast i Maria, matka Jozesa, przyglądały się, gdzie Go złożono.

Rozdział 16

Zmartwychwstanie Jezusa

1. Gdy minął szabat, Maria Magdalena, Maria Jakubowa i Salome nakupiły pachnideł, aby pójść do grobu i namaścić Jezusa. **2**. Wybrały się wcześnie rano w niedzielę, pierwszego dnia tygodnia, tak że o wschodzie słońca dotarły do grobowca. **3**. Po drodze rozmawiały między sobą: Kto nam odwali kamień zamykający wejście? **4**. Lecz gdy przybyły, zobaczyły, że kamień jest odsunięty. A był on bardzo duży. **5**. Weszły zatem do środka, a tam zobaczyły siedzącego po prawej stronie i ubranego w białą szatę młodzieńca. Ogarnęło je wielkie zdumienie. **6**. On zaś powiedział do nich: Nie dziwcie się! Szukacie ukrzyżowanego Jezusa z Nazaretu? Zmartwychwstał! Nie ma Go tu! Oto miejsce, gdzie Go położono. **7**. Ale idźcie i powiedzcie Jego uczniom oraz Piotrowi, że wyprzedza was w drodze do Galilei; tam Go zobaczycie — tak, jak wam powiedział. **8**. Wyszły zatem i wręcz uciekły od grobu, czuły bowiem na przemian strach i ogromną radość.

Ale ponieważ lęk wziął górę, nic nikomu nie powiedziały. Wszystko to natomiast, co same usłyszały, zwięźle opowiedziały ludziom zebranym wokół Piotra. Po tych wydarzeniach również sam Jezus rozesłał za ich pośrednictwem, na wschód i na zachód, święte i niezniszczalne przesłanie o wiecznym zbawieniu. Amen.

Krótsze zakończenie Ewangelii

Dłuższe zakończenie Ewangelii

9. Gdy Jezus powstał z martwych wczesnym rankiem pierwszego dnia tygodnia, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której niegdyś wypędził siedem demonów. **10**. Ona poszła i oznajmiła to tym, którzy z Nim byli, pogrążonym w smutku i płaczu. **11**. Lecz oni, gdy usłyszeli, że On żyje i był przez nią widziany, nie uwierzyli. **12**. Potem, w innej postaci, ukazał się dwóm spośród nich w drodze do wsi. **13**. Wrócili oni i opowiedzieli pozostałym, ale i tym nie uwierzyli. **14**. Później zaś ukazał się im jedenastu, gdy siedzieli przy stole. Wtedy ostro zganił ich za niewiarę oraz upór serca, ponieważ nie uwierzyli tym, którzy Go widzieli zmartwychwstałego. **15**. I powiedział im: Idźcie do najdalszych zakątków świata i głoście tam dobrą nowinę wszystkim bez wyjątku. **16**. Kto uwierzy i zostanie ochrzczony, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy, będzie potępiony. **17**. Tym natomiast, którzy uwierzą, towarzyszyć będą takie znaki: w moim imieniu będą wyganiać demony, będą mówić nowymi językami, **18**. w swoje ręce brać będą węże, a gdyby nawet coś trującego wypili, na pewno im nie zaszkodzi; na chorych będą kłaść ręce, a ci wyzdrowieją. **19**. Po tym więc, jak Pan Jezus im to powiedział, został uniesiony do nieba i zajął miejsce po prawej stronie Boga. **20**. Oni natomiast odeszli i wszędzie głosili dobrą nowinę, podczas gdy Pan współdziałał z nimi i potwierdzał Słowo towarzyszącymi mu znakami.

Ewangelia Łukasza

Rozdział 1

Wstęp

1. Bardzo wielu podjęło się już opisania wydarzeń, które miały miejsce wśród nas, **2**. zgodnie z tym, jak nam o nich opowiedzieli ci, którzy od początku byli ich naocznymi świadkami oraz poświęcili się służbie Słowa. **3**. Dlatego i ja najpierw wszystko od początku dokładnie zbadałem, a następnie postanowiłem ci to, dostojny Teofilu, po kolei opisać. **4**. Chcę, abyś miał pewność co do wiarygodności spraw, które ci wyłożono.

Historia narodzin Jana Chrzciciela

5. Za panowania Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan imieniem Zachariasz. Należał on do zmiany kapłańskiej Abiasza. Jego żona Elżbieta pochodziła z rodu Aarona. **6**. Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga — postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i ustaw Pana. **7**. Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była bezpłodna, a oboje byli już w starszym wieku. **8**. Pewnego razu Zachariasz pełnił służbę kapłańską przed Bogiem. Przyszła bowiem kolej na jego zmianę.

9. Kapłani mieli zwyczaj losować, kto ma wejść
do miejsca świętego i złożyć ofiarę z kadzidła.
Tym razem los padł na Zachariasza.
10. W czasie składania ofiary wszyscy
zgromadzeni modlili się na zewnątrz.
11. Zachariaszowi zaś ukazał się anioł Pana. Stał
po prawej stronie ołtarza kadzidlanego.
12. Zachariasz przestraszył się jego widokiem.
Ogarnął go lęk. **13**. Anioł natomiast przemówił:
Przestań się bać, Zachariaszu! Twoja modlitwa
została wysłuchana. Twoja żona Elżbieta urodzi
ci syna i nadasz mu imię Jan. **14**. Czeka cię
radość i wesele, wielu też z jego narodzin się
ucieszy. **15**. Będzie on bowiem wielki wobec
Pana; nie będzie pił wina ani piwa, a Duch
Święty napełni go już w łonie jego matki.
16. I wielu synów Izraela skieruje on do Pana,
ich Boga. **17**. On sam pójdzie przed Nim
w duchu i z mocą Eliasza, aby zwrócić serca
ojców ku dzieciom, a nieposłusznych
doprowadzić do rozsądku sprawiedliwych — by
w ludzie wzbudzić gotowość na przyjęcie Pana.
18. Wtedy Zachariasz zapytał anioła: Po czym to
poznam? Ja przecież jestem stary, a i moja żona
nie jest już młodą kobietą. **19**. W odpowiedzi
usłyszał: Ja jestem Gabriel, wybrany, by stawać
przed Bogiem. Zostałem posłany, aby do ciebie
przemówić i ogłosić ci te dobre wieści. **20**. Lecz
oto stracisz mowę, nie będziesz mógł powiedzieć
ani słowa aż do dnia, gdy się to stanie, za to, że
nie uwierzyłeś moim słowom, które spełnią się
w swoim czasie. **21**. Tymczasem lud czekał na
Zachariasza i dziwił się, że tak długo przebywa
w miejscu świętym. **22**. On natomiast po wyjściu
nie był w stanie nic im powiedzieć. Zrozumieli
więc, że miał tam widzenie, zwłaszcza że dawał
im znaki i pozostawał niemy. **23**. Następnie, gdy
dobiegły końca dni jego posługi, udał się do
swego domu. **24**. Wkrótce jego żona Elżbieta
zaszła w ciążę i przez pięć miesięcy pozostawała
w ukryciu. Wówczas często powtarzała sobie:
25. Oto, co Pan zrobił dla mnie w tych dniach,
gdy okazał mi łaskę i przywrócił szacunek u
ludzi.

Zapowiedź narodzin Jezusa

26. Natomiast w szóstym miesiącu Bóg posłał
anioła Gabriela do galilejskiego miasta Nazaret,
27. do pewnej dziewczyny przyrzeczonej
niejakiemu Józefowi, potomkowi rodu Dawida.
Miała ona na imię Maria, była dziewicą. **28**. Po
przybyciu anioł powiedział: Witaj, obdarzona
łaską, Pan z tobą! Szczęśliwa jesteś między
kobietami. **29**. Lecz ona przelękła się tych słów
i zaczęła się zastanawiać, co by to przywitanie
mogło znaczyć. **30**. Anioł zaś powiedział jej:
Przestań się bać, Mario! Znalazłaś łaskę u Boga.
31. Oto zajdziesz w ciążę, urodzisz syna i nadasz
Mu imię Jezus. **32**. Będzie On kimś wielkim,
nazwą Go Synem Najwyższego; Pan Bóg da Mu
też tron Jego ojca Dawida. **33**. Będzie On
królował nad domem Jakuba na wieki, a Jego
Królestwu nie będzie końca. **34**. Maria zapytała
anioła: Jak to się stanie, skoro nie współżyłam
jeszcze z mężem? **35**. Anioł jej odpowiedział:
Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego
okryje cię swym cieniem. Dlatego też Święte
Dziecko, które się urodzi, będzie nazwane
Synem Boga. **36**. Również twoja krewna
Elżbieta poczęła syna w swoim podeszłym

wieku; ta, którą uważano za niepłodną, jest już
w szóstym miesiącu! **37**. Żadne słowo Boga nie
pozostanie bowiem bez spełnienia. **38**. Maria
odpowiedziała: Oto jestem — gotowa służyć
Panu, niech mi się stanie według twojego słowa.
I anioł odszedł od niej.

Odwiedziny Marii u Elżbiety

39. W tych dniach Maria wybrała się w drogę
i pośpiesznie udała się w górskie strony, do
pewnego miasta w Judei. **40**. Tam weszła do
domu Zachariasza i przywitała Elżbietę. **41**. Gdy
Elżbieta usłyszała przywitanie Marii, płód w jej
łonie gwałtownie się poruszył i została
napełniona Duchem Świętym. **42**. Wtedy
wykrzyknęła: Błogosławiona jesteś między
kobietami i błogosławiony owoc twojego łona!
43. Czemu zawdzięczam to, że przybyła do mnie
matka mojego Pana? **44**. Bo gdy twoje powitanie
dotarło do moich uszu, płód w moim łonie
poruszył się z radości. **45**. Szczęśliwa jest też ta,
która uwierzyła, że wypełnią się słowa
przekazane jej przez Pana.

Modlitwa Marii

46. Wtedy Maria powiedziała: Moja dusza
wywyższa Pana, **47**. mój duch raduje się dzięki
Bogu, mojemu Wybawcy, **48**. gdyż zwrócił
uwagę na pokorę swojej służącej. Bo odtąd
wszystkie pokolenia uważać mnie będą za
szczęśliwą, **49**. ponieważ Wszechmocny zrobił
dla mnie rzecz wielką. Święte jest Jego imię,
50. a Jego miłosierdzie trwa przez pokolenia dla
tych, którzy okazują Mu cześć. **51**. Okazał moc
swoim ramieniem, rozproszył tych, którzy
chełpią się zamysłami swoich serc; **52**. władców
zrzucił z tronów, a pokornych wywyższył,
53. potrzebujących obsypał dobrami, a bogatych
odprawił z niczym. **54**. Ujął się za swoim sługą
Izraelem, okazał miłosierdzie, **55**. jak obiecał
naszym ojcom — Abrahamowi i jego potomstwu
— na wieki. **56**. I Maria pozostała u Elżbiety
około trzech miesięcy, po czym wróciła do
swojego domu.

Narodziny Jana Chrzciciela

57. Dla Elżbiety natomiast nadszedł czas
rozwiązania i urodziła syna. **58**. Jej sąsiedzi oraz
krewni usłyszeli o tym, że Pan okazał jej swoje
wielkie miłosierdzie, i cieszyli się razem z nią.
59. Ósmego dnia po narodzinach przyszli, aby
obrzezać dziecko; chcieli nadać mu imię jego
ojca Zachariasza. **60**. Elżbieta powiedziała
jednak: Nie, on będzie miał na imię Jan. **61**. Oni
na to: Nikt w twoim rodzie nie nosił takiego
imienia. **62**. Skinęli więc na ojca dziecka, by
rozstrzygnął, jak ma być nazwane. **63**. On
poprosił o tabliczkę i ku zdumieniu wszystkich
napisał: Na imię mu Jan. **64**. Zaraz też odzyskał
mowę i zaczął chwalić Boga. **65**. Wtedy
wszystkich sąsiadów ogarnął lęk i wkrótce całe
pogórze Judei rozprawiało o tym, co zaszło.
66. Każdy, kto o tym słyszał, brał to sobie do
serca: Kim będzie to dziecko? — zastanawiali
się ludzie. Pan bowiem miał je pod szczególną
opieką.

Proroctwo Zachariasza

67. A Zachariasza, jego ojca, napełnił Duch
Święty i tak prorokował: **68**. Błogosławiony
niech będzie Pan, Bóg Izraela, bo nawiedził swój
lud i przygotował mu okup. **69**. Wzbudził nam

Róg Wybawienia z rodu swego sługi Dawida, **70**. tak jak zapowiedział przed wiekami przez usta swoich świętych proroków, **71**. wybawienie od naszych wrogów i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą, **72**. by okazać miłosierdzie naszym ojcom i wspomnieć swoje święte przymierze — **73**. przysięgę złożoną naszemu ojcu Abrahamowi — że pozwoli nam, **74**. ocalonym z ręki wrogów, służyć Mu bez lęku, **75**. z poświęceniem i w sprawiedliwości przed Nim po wszystkie nasze dni. **76**. A ty, dziecko, będziesz nazwane prorokiem Najwyższego, gdyż pójdziesz przed Panem, aby przygotować Jego drogi, **77**. dać Jego ludowi poznanie zbawienia w przebaczeniu jego grzechów, **78**. ze względu na wielkie miłosierdzie naszego Boga, dzięki któremu zajaśnieje nam jutrzenka z wysokości, **79**. by objawić się tym, którzy tkwią w ciemności i w cieniu śmierci — i skierować nasze nogi na drogę pokoju. **80**. A dziecko rosło, rozwijało się też duchowo i przebywało na pustyni aż do dnia swego wystąpienia przed Izraelem.

Rozdział 2

Narodziny Jezusa

1. Właśnie w tym czasie ukazał się dekret cesarza Augusta, aby ludność całego cesarstwa rzymskiego poddała się spisowi. **2**. Pierwszy ten spis miał miejsce, gdy Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii. **3**. Wszyscy zatem szli do spisu, każdy do swojego miasta. **4**. Udał się też Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawida, Betlejem, dlatego że pochodził z domu i z rodu Dawida. **5**. Miał tam być spisany wraz z poślubioną sobie Marią, która spodziewała się dziecka. **6**. Akurat gdy tam byli, nadszedł czas jej rozwiązania. **7**. I urodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i ułożyła w żłobie, ponieważ w gospodzie nie było dla nich miejsca. **8**. Na pobliskich polach przebywali natomiast pasterze. Na przemian trzymali oni nocną wartę przy swoim stadzie. **9**. Wtem stanął przy nich anioł Pana. Chwała Pańska ogarnęła ich zewsząd swym blaskiem, a oni wpadli w przerażenie. **10**. Przestańcie się bać — uspokoił ich anioł — właśnie ogłaszam wam wielką radość! Będzie ona udziałem całego ludu. **11**. Dziś urodził się wam Zbawca. Jest Nim Chrystus, Pan. Stało się to w mieście Dawida. **12**. Oto, co będzie dla was znakiem: Znajdziecie Niemowlę owinięte w pieluszki i ułożone w żłobie. **13**. I natychmiast pojawiły się obok anioła zastępy wojsk niebieskich. Wielbiły one Boga słowami: **14**. Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom Jemu miłym. **15**. A gdy aniołowie odeszli już od nich do nieba, pasterze zaczęli mówić jeden do drugiego: Udajmy się szybko do Betlejem i zobaczmy, jak spełniły się te słowa, które nam Pan oznajmił. **16**. Poszli więc czym prędzej i znaleźli Marię, Józefa oraz leżące w żłobie Niemowlę. **17**. Gdy je zobaczyli, przekazali, co im powiedziano o tym Dziecku. **18**. Ich opowiadanie wprawiło w zdumienie wszystkich słuchających. **19**. Maria natomiast zachowywała wszystkie te słowa w pamięci i w myślach łączyła je w całość. **20**. Pasterze tymczasem wrócili do swych stad, chwaląc i wielbiąc Boga za wszystko, co usłyszeli

i zobaczyli — potwierdziło się to, co powiedział
anioł. **21**. Po upływie ośmiu dni, gdy nadszedł
czas, by obrzezać Dziecko, nadano Mu imię
Jezus. Było to imię, którego użył anioł jeszcze
przed Jego poczęciem.

Poświęcenie Jezusa w świątyni

22. A gdy zgodnie z Prawem Mojżesza upłynęły
dni ich oczyszczenia, przynieśli Dziecko do
Jerozolimy, aby je przedstawić Panu, **23**. jak
napisano w Prawie Pańskim: Każdy potomek
płci męskiej otwierający łono matki będzie
poświęcony Panu. **24**. Przyszli też, aby złożyć
przewidzianą Prawem ofiarę: parę synogarlic lub
dwa młode gołębie. **25**. W Jerozolimie natomiast
przebywał niejaki Symeon. Był to człowiek
sprawiedliwy i oddany Bogu. Oczekiwał on
spełnienia się obietnic mających pocieszyć Izrael
i żył pod wyraźnym wpływem Ducha Świętego.
26. Duch Święty zapowiedział mu wcześniej, że
nie zazna on śmierci, dopóki nie ujrzy Chrystusa,
Wybawcy posłanego przez Pana. **27**. Natchniony
przez Ducha Symeon przyszedł do świątyni
i gdy rodzice wnosili Jezusa, aby postąpić z Nim
według zwyczaju Prawa, **28**. wziął Dziecko
w ramiona, oddał cześć Bogu i powiedział:
29. Teraz, Władco, zgodnie z Twoimi słowami
pozwalasz swojemu słudze odejść w pokoju,
30. gdyż moje oczy zobaczyły Twoje zbawienie,
31. które przygotowałeś wobec wszystkich
ludów: **32**. światło objawienia dla pogan
i chwałę Twego ludu — Izraela. **33**. Słowa te
zdziwiły ojca i matkę Jezusa. **34**. Symeon zaś
życzył im wszelkiego powodzenia, a do Marii,
Jego matki, powiedział: Oto Ten został
ustanowiony, aby być powodem zarówno
upadku, jak i podźwignięcia się wielu ludzi
w Izraelu, oraz jako znak, o który będą się
spierać. **35**. W ten sposób wyjdą na jaw zamysły
wielu serc; przy tym też twoją własną duszę
przeszyje miecz cierpienia. **36**. Przebywała tam
również prorokini Anna, córka Fanuela
z plemienia Aszer. Była to kobieta w bardzo
podeszłym wieku. Od czasu swojego panieństwa
żyła z mężem tylko siedem lat, **37**. a następnie
była wdową do osiemdziesiątego czwartego roku
życia. Dniami i nocami nie opuszczała ona
świątyni, gdzie oddawała Bogu cześć w postach
i modlitwach. **38**. Właśnie w tym czasie
podeszła, stanęła obok, zaczęła dziękować Bogu
i mówić o Jezusie wszystkim oczekującym
odkupienia Jerozolimy. **39**. Następnie, po
spełnieniu wszelkich wymagań Prawa
Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta
Nazaret. **40**. Dziecko natomiast rosło, nabierało
sił oraz mądrości, a Bóg otaczał je swoją
łaskawą opieką.

Dwunastoletni Jezus w świątyni

41. Rodzice Jezusa chodzili co roku do
Jerozolimy na Święto Paschy. **42**. Poszli tam też,
zgodnie ze zwyczajem, gdy Jezus ukończył
dwanaście lat. **43**. Po świętach natomiast, kiedy
już wracali, Jezus, kilkunastoletni chłopiec,
pozostał w Jerozolimie. Rodzice nie wiedzieli
o tym. **44**. Przekonani jednak, że jest gdzieś
między podróżnymi, uszli dzień drogi, ale
w końcu zaczęli Go szukać wśród krewnych
i znajomych. **45**. A gdy Go nie znaleźli, wrócili
do Jerozolimy i tam nie ustawali

w poszukiwaniach. **46**. Po trzech dniach spotkali
Go w świątyni. Siedział tam w kręgu
nauczycieli, słuchał ich i zadawał pytania.
47. Wszyscy zaś, którzy Mu się przysłuchiwali,
byli zdumieni Jego rozumem i trafnością
odpowiedzi. **48**. Rodzice także byli tym
zdziwieni. A Jego matka powiedziała do Niego:
Dziecko, dlaczego nam to zrobiłeś? Spójrz, Twój
ojciec i ja zmartwieni szukaliśmy Cię. **49**. Wtedy
Jezus im odpowiedział: Dlaczego Mnie
szukaliście? Czy nie wiedzieliście, że w tym, co
jest mego Ojca, Ja być muszę? **50**. Lecz oni nie
rozumieli słów, które do nich kierował.
51. Poszedł zatem z nimi, wrócił do Nazaretu
i okazywał im posłuszeństwo. Jego matka
natomiast zachowywała w sercu wszystkie te
wypowiedzi i zdarzenia. **52**. Jezus tymczasem
rozwijał się umysłowo i fizycznie, Bóg otaczał
Go łaskawą opieką, a ludzie życzliwością.

Rozdział 3

Działalność Jana Chrzciciela

1. W piętnastym roku panowania cesarza
Tyberiusza, gdy Poncjusz Piłat był
namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei,
Filip, jego brat, tetrarchą Iturei oraz okręgu
Trachonu, a Lizaniasz tetrarchą Abileny, **2**. za
arcykapłanów Annasza i Kajfasza, Bóg
przemówił do Jana, syna Zachariasza, który
przebywał na pustyni. **3**. Przemierzał on więc
całą okolicę Jordanu i wzywał ludzi do przyjęcia
chrztu opamiętania dla dostąpienia przebaczenia
grzechów. **4**. Tak też zostało napisane w Księdze
proroka Izajasza: Głos wołającego na pustkowiu:
Przygotujcie drogę Pana, wyprostujcie Jego
ścieżki. **5**. Każdy wąwóz niech będzie
wypełniony, każda góra lub wzgórze zrównane,
drogi krzywe — wyprostowane, wyboiste zaś —
wygładzone. **6**. Każda zaś istota zobaczy
zbawienie przygotowane przez Boga.
7. Przemawiał więc do tłumów, które wciąż
wychodziły, aby udzielił im chrztu: Wy, pomioty
żmij, czy ktoś wam doradził, by uchodzić przed
nadchodzącym gniewem? **8**. Jeśli tak, to
wydawajcie owoce godne opamiętania i nie
próbujcie się łudzić myślą, że wam wystarczy
mieć za ojca Abrahama. Mówię wam: Z tych
kamieni Bóg może wzbudzić Abrahamowi
dzieci. **9**. Topór dotknął już korzeni. Każde
drzewo, które nie rodzi dobrego owocu, zostanie
wycięte i rzucone w ogień. **10**. Cóż więc mamy
czynić? — dopytywały się tłumy. **11**. A on im
odpowiadał: Kto ma dwie koszule, niech
podzieli się z tym, który nie ma żadnej, a kto ma
co jeść, niech postąpi podobnie. **12**. Przyszli też
celnicy, aby dać się ochrzcić. Ci również
zapytali: Nauczycielu, co mamy czynić? **13**. Nie
pobierajcie nic więcej ponad ustaloną stawkę —
odpowiedział. **14**. Pytali go i żołnierze: A co my
mamy czynić? Na nikim niczego nie
wymuszajcie — powiedział — i nie składajcie
fałszywych donosów, lecz niech wam wystarczy
wasz żołd. **15**. Gdy lud śledził rozwój wypadków
i wszyscy zastanawiali się, czy może Jan nie jest
Chrystusem, **16**. on sam publicznie oświadczył:
Ja, gdy chrzczę, zanurzam was w wodzie, lecz
nadchodzi ktoś potężniejszy ode mnie; Jemu nie
jestem godny rozwiązać rzemyka u sandałów;
On was będzie chrzcił, zanurzając w Duchu
Świętym i ogniu. **17**. W ręku trzyma sito.

Dokładnie przesieje wszystko, co jest na Jego klepisku. Ziarno zbierze do spichrza, plewy natomiast spali niegasnącym ogniem. **18**. W wielu też innych słowach kierował do ludu przestrogi i głosił mu dobrą nowinę. **19**. Natomiast tetrarcha Herod, upominany przez niego z powodu Herodiady, żony swego brata, oraz z powodu innych nadużyć, których się dopuścił, **20**. dodał do tego wszystkiego i to, że osadził Jana w więzieniu.

Chrzest Jezusa

21. Gdy więc cały lud przyjął chrzest, został ochrzczony również Jezus, a w czasie Jego modlitwy otworzyło się niebo **22**. i zstąpił na Niego Duch Święty w cielesnej postaci przypominającej gołębicę. Przy tym z nieba rozległ się głos: Ty jesteś moim ukochanym Synem, źródłem mojej radości.

Rodowód Jezusa

23. Gdy Jezus rozpoczynał działalność, miał około trzydziestu lat i choć uważano, że był synem Józefa, pochodził od Helego, **24**. Mattata, Lewiego, Melchiego, Jannaja, Józefa, **25**. Mattatiasza, Amosa, Nahuma, Heslego, Naggaja, **26**. Maata, Mattatiasza, Semeina, Jozecha, Jody, **27**. Joanana, Rezy, Zorobabela, Salatiela, Neriego, **28**. Melchiego, Addiego, Kosama, Elmadama, Era, **29**. Jozuego, Eliezera, Joryma, Mattata, Lewiego, **30**. Symeona, Judy, Józefa, Jonama, Eliakima, **31**. Melei, Menny, Mattaty, Natana, Dawida, **32**. Jessaja, Obeda, Boaza, Sali, Naassona, **33**. Aminadaba, Admina, Arniego, Hesroma, Faresa, Judy, **34**. Jakuba, Izaaka, Abrahama, Tary, Nachora, **35**. Serucha, Ragau, Faleka, Ebera, Sali, **36**. Kainama, Arfaksada, Sema, Noego, Lamecha, **37**. Matusali, Henocha, Jareta, Maleleela, Kainama, **38**. Enosa, Seta i w końcu od Adama, który pochodził od Boga.

Rozdział 4

Czas próby

1. Następnie Jezus pełen Ducha Świętego wrócił znad Jordanu i wiedziony przez Ducha chodził po pustyni, **2**. gdzie przez czterdzieści dni diabeł poddawał Go próbie. W tych dniach nic nie jadł, a gdy dobiegły końca, odczuł głód. **3**. Wtedy diabeł podsunął Mu pomysł: Skoro jesteś Synem Boga, powiedz temu kamieniowi, aby zamienił się w chleb. **4**. Jezus odpowiedział: Napisano: Człowiekowi do życia potrzebny jest nie tylko chleb. **5**. Potem diabeł wyprowadził Go na górę, gdzie w ułamku sekundy pokazał Mu wszystkie królestwa zamieszkałego świata. **6**. Zaproponował: Tobie dam całą władzę i chwałę tych królestw, ponieważ mnie została przekazana i daję ją, komu zechcę. **7**. Jeśli więc Ty się przede mną pokłonisz — wszystko będzie Twoje. **8**. Jezus odpowiedział: Napisano: Panu, twojemu Bogu, będziesz oddawał pokłon i tylko Jemu będziesz służył. **9**. W końcu diabeł zaprowadził Go do Jerozolimy, postawił na szczycie świątyni i powiedział do Niego: Skoro jesteś Synem Boga, skocz stąd w dół. **10**. Przecież napisano: On swym aniołom poleci cię strzec, **11**. oraz: Będą cię nosić na rękach, byś czasem swojej stopy nie uraził o kamień. **12**. Jezus odparł: Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, twojego Boga. **13**. Gdy

czas próby dobiegł końca, diabeł odstąpił od Niego w oczekiwaniu na kolejną sposobność.

Jezus w Galilei

14. Potem Jezus zawrócił w mocy Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozniosła się szeroko po okolicy. **15**. On zaś, chwalony przez wszystkich, nauczał w miejscowych synagogach.

Jezus wzgardzony w Nazarecie

16. Tak też przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu, zgodnie ze swoim zwyczajem, wszedł do synagogi i zgłosił się do czytania. **17**. Podano Mu zwój z proroctwem Izajasza, On zaś rozwinął zwój i odnalazł miejsce, gdzie było napisane: **18**. Duch Pana spoczywa na mnie, Ten, który namaścił mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę; który posłał mnie, abym więźniom głosił wyzwolenie, niewidzącym przejrzenie, zgnębionych wypuścił na wolność — **19**. abym ogłosił rok Pańskiej przychylności. **20**. Po przeczytaniu zwinął zwój, oddał go słudze i usiadł, a wszyscy obecni w synagodze skierowali na Niego wzrok. **21**. Wtedy zaczął do nich mówić: Dziś jesteście świadkami spełniania się słów tego proroctwa. **22**. Wszyscy potakiwali Mu, podziwiali pełne życzliwości słowa płynące z Jego ust, ale też mówili: Czy to nie jest syn Józefa? **23**. Właśnie pod ich adresem Jezus powiedział: Zapewne przytoczycie mi to przysłowie: Lekarzu, pokaż na sobie, że twój lek jest skuteczny. Dokonaj także tu, w swoim rodzinnym mieście, tego wszystkiego, co — jak słyszeliśmy — zdarzyło się w Kafarnaum. **24**. Zapewniam was — ciągnął dalej — żaden prorok nie spotyka się z życzliwym przyjęciem wśród swoich. **25**. Wysłuchajcie tej przykrej prawdy: Wiele było wdów w Izraelu za dni Eliasza, kiedy to przez trzy i pół roku panowała susza i wielki głód ogarnął całą ziemię, **26**. lecz do żadnej z nich nie został posłany Eliasz, tylko do owdowiałej kobiety — w Sarepcie Sydońskiej. **27**. Wielu też było trędowatych w Izraelu za proroka Elizeusza, a jednak żaden z nich nie został wyleczony, tylko Naaman — Syryjczyk. **28**. Na te słowa gniew wezbrał we wszystkich zgromadzonych w synagodze. **29**. Zerwali się, wypchnęli Jezusa z miasta i zawlekli aż na krawędź góry, na której leżało ich miasto. Chcieli Go strącić w dół, **30**. On jednak przeszedł między nimi i oddalił się.

Słowa poparte mocą: Uwolnienie opętanego

31. Zszedł do Kafarnaum, miasta w Galilei. Tam ich nauczał w dzień szabatu, **32**. a oni byli zdumieni Jego nauczaniem, ponieważ swoje słowa wypowiadał jako ktoś władny spełnić to, o czym mówi. **33**. Był zaś w synagodze człowiek mający w sobie ducha nieczystego, demona. Ten wrzasnął z całej siły: **34**. Przestań! Nie wtrącaj się w nasze sprawy, Jezusie z Nazaretu! Czy przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim Ty jesteś: Świętym Bożym. **35**. Lecz Jezus skarcił go słowami: Zamilcz i wyjdź z niego! Wtedy demon rzucił opętanego na środek i wyszedł z niego, nie wyrządzając mu żadnej krzywdy. **36**. Wówczas wszystkich obecnych ogarnęło zdumienie. Zaczęli zastanawiać się między sobą: Cóż to za słowa! Świadomy swojej władzy, z taką mocą rozkazuje nawet duchom

nieczystym — i wychodzą? **37**. A wieść o Nim szerokim echem rozchodziła się po okolicznych miejscowościach.

Uzdrowienia w domu Piotra

38. Gdy wyszedł z synagogi, wstąpił do domu Szymona. A właśnie teściową Szymona trawiła wysoka gorączka. Wstawili się więc za nią u Niego. **39**. On zaś stanął nad nią, nakazał gorączce ustąpić, a ta ją opuściła. Wtedy kobieta niezwłocznie wstała i zaczęła im usługiwać. **40**. A gdy słońce chyliło się ku zachodowi, wszyscy, którzy mieli u siebie ludzi dotkniętych różnymi chorobami, prowadzili ich do Niego. On zaś kładł na każdego z nich ręce i uzdrawiał. **41**. Z wielu też wychodziły demony, które krzyczały: Ty jesteś Synem Boga. On jednak nakazywał im milczeć i nie pozwalał im mówić, gdyż wiedziały, że jest Chrystusem. **42**. Z nastaniem dnia wyszedł i udał się na odosobnione miejsce. Tłumy jednak szukały Go, znalazły i próbowały Go zatrzymać — nie chciały, by od nich odchodził. **43**. Lecz On powiedział: Innym miastom też pragnę nieść dobrą nowinę o Królestwie Bożym, gdyż po to zostałem posłany. **44**. Dlatego głosił swe przesłanie również w synagogach Judei.

Rozdział 5

Powołanie pierwszych uczniów

1. Pewnego razu, gdy tłum na Niego napierał, by słuchać Słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret, **2**. zobaczył na brzegu dwie łodzie. Rybacy właśnie z nich wyszli i płukali sieci. **3**. Wówczas Jezus wszedł do łodzi, która była własnością Szymona, i poprosił go, aby odbił nieco od brzegu. Następnie usiadł w niej i zaczął nauczać tłumy. **4**. Gdy przestał mówić, zwrócił się do Szymona: Wypłyń na głęboką wodę. Zarzućcie tam sieci na połów. **5**. Mistrzu — odpowiedział Szymon — całą noc ciężko pracowaliśmy i nic nie złowiliśmy; ale ponieważ Ty to mówisz, zarzucę sieci. **6**. I gdy zarzucili, zagarnęli tyle ryb, że ich sieci zaczęły się rwać. **7**. Skinęli więc na wspólników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci przypłynęli i napełnili obie łodzie, tak że ledwie trzymały się na powierzchni. **8**. Na ten widok Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i powiedział: Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem grzesznym człowiekiem. **9**. Jego samego bowiem oraz wszystkich przy nim zebranych ogarnęło zdumienie z powodu tak obfitego połowu. **10**. Podobnie było z Jakubem i Janem, synami Zebedeusza, którzy towarzyszyli Szymonowi. Wtedy Jezus powiedział do Szymona: Przestań się bać, od tej chwili będziesz łowił ludzi. **11**. Wyciągnęli więc łodzie na ląd, zostawili wszystko i poszli za Nim.

Uzdrowienie trędowatego

12. W czasie pobytu Jezusa w jednym z miast zjawił się u Niego człowiek cały pokryty trądem. Gdy zobaczył Jezusa, upadł na twarz i poprosił: Panie, jeślibyś tylko zechciał, mógłbyś mnie oczyścić. **13**. Wtedy Jezus wyciągnął rękę, dotknął go i powiedział: Chcę, bądź oczyszczony. I trąd natychmiast ustąpił. **14**. Następnie polecił uzdrowionemu: Nic nikomu nie mów, ale idź, pokaż się kapłanowi i tak jak nakazał Mojżesz, złóż ofiarę za swe

oczyszczenie — na świadectwo dla nich. **15**. Jednak wieść o Nim tym bardziej się rozchodziła. Skutek był taki, że wielkie tłumy przychodziły, żeby Go słuchać i doznać uzdrowienia ze swoich słabości. **16**. Jezus natomiast usuwał się na ustronne miejsca i tam się modlił.

Prawo przebaczania grzechów

17. Pewnego dnia, gdy nauczał, wśród słuchaczy siedzieli również faryzeusze i nauczyciele Prawa, którzy zeszli się ze wszystkich wiosek Galilei i Judei oraz z Jerozolimy. A była w Nim moc Pana, dzięki której uzdrawiał. **18**. I wtedy jacyś ludzie przynieśli na posłaniu sparaliżowanego. Chcieli go wnieść do środka i położyć przed Jezusem. **19**. Jednak ze względu na tłum nie mogli znaleźć sposobu, by się do Niego przedostać. Dlatego weszli na płaski dach, zdjęli część stropu i przez otwór spuścili posłanie z chorym prosto przed Jezusa. **20**. Gdy Jezus zobaczył ich wiarę, powiedział: Człowieku, przebaczone są ci twoje grzechy. **21**. Wtedy znawcy Prawa oraz faryzeusze zaczęli się zastanawiać: Kto to jest? On obraża Boga! Kto, jeśli nie sam Bóg, może przebaczać grzechy? **22**. Jezus przejrzał ich myśli i powiedział do nich: Nad czym się tak zastanawiacie? **23**. Co jest łatwiejsze? Powiedzieć: Przebaczone są ci grzechy, czy: Wstań i zacznij chodzić? **24**. Wiedzcie jednak, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę przebaczania grzechów. I tu polecił sparaliżowanemu: Wstań, złóż posłanie. Możesz iść do domu. **25**. I chory natychmiast wstał — widzieli to wszyscy — podniósł to, na czym leżał, i chwaląc Boga, odszedł do swego domu. **26**. Wtedy wszyscy wpadli w uniesienie, zaczęli chwalić Boga i przejęci lękiem mówić: Dziś zobaczyliśmy coś, co wykracza poza ludzkie pojęcie.

Powołanie Lewiego

27. Potem wyszedł i wypatrzył celnika imieniem Lewi. Urzędował on właśnie przy stole celnym. Jezus zwrócił się do niego: Chodź za Mną. **28**. I wtedy Lewi wstał, zostawił wszystko i odtąd chodził z Jezusem. **29**. Wyprawił on też dla Jezusa wielkie przyjęcie w swym domu. Przy stole rozgościło się bardzo wielu celników oraz innych ludzi tego rodzaju. **30**. Faryzeusze natomiast i należący do nich znawcy Prawa zaczęli szemrać i zadawać uczniom pytania: Dlaczego to jecie i pijecie w towarzystwie celników i grzeszników? **31**. Wtedy Jezus im odpowiedział: Chorzy, a nie zdrowi, potrzebują lekarza. **32**. Nie przyszedłem wzywać do opamiętania sprawiedliwych, ale grzesznych.

Nowe formy dla nowych treści

33. Wówczas postawili Mu zarzut: Uczniowie Jana często poszczą i pilnują modlitwy, podobnie uczniowie faryzeuszów, Twoi natomiast bez przerwy jedzą i piją. **34**. Czy zmuszacie gości do postu — zapytał ich Jezus — dopóki na weselu jest z nimi pan młody? **35**. Przyjdzie jednak czas, gdy Pan młody zostanie im zabrany — wtedy nastaną dni, w których będą pościć. **36**. Podał im jeszcze taki przykład: Nikt nie wydziera kawałka nowej szaty, aby połatać starą. Jeśli to robi, to niszczy

nową, a do starej nowa łata i tak nie pasuje. **37**. Nikt też nie wlewa młodego wina w stare bukłaki, bo inaczej młode wino rozsadza bukłaki — samo wycieka, i bukłaki zniszczone. **38**. Młode wino wlewa się w nowe bukłaki. **39**. Nikt też, kto pił stare wino, nie zechce go zamienić na młode; zawsze bowiem będzie twierdził, że stare jest lepsze.

Rozdział 6

Syn Człowieczy panem szabatu

1. W pewien szabat Jezus przechodził między łanami zbóż, a Jego uczniowie zrywali po drodze kłosy i jedli wyłuskane z nich ziarno. **2**. Wtedy niektórzy faryzeusze postawili im pytanie: Dlaczego robicie to, czego nie wolno robić w szabat? **3**. A czy nie czytaliście o tym — odpowiedział im Jezus — co uczynił Dawid, gdy był głodny, on sam i jego towarzysze? **4**. O tym, jak wszedł do domu Bożego, wziął chleb obecności, który mogą jeść tylko kapłani, sam go jadł oraz dał tym, którzy z nim byli? **5**. I dodał: Panem szabatu jest Syn Człowieczy.

Uzdrowienie człowieka z bezwładną ręką

6. Innym razem, również w dzień szabatu, Jezus wszedł do synagogi i nauczał. Był tam akurat człowiek, który cierpiał na bezwład prawej ręki. **7**. Znawcy Prawa oraz faryzeusze bacznie obserwowali Jezusa: Jeśli w szabat dokona uzdrowienia, będzie powód do wniesienia przeciw Niemu skargi. **8**. Jezus, świadom tych intryg, powiedział do człowieka z bezwładem ręki: Wstań i wyjdź na środek. Chory wyszedł. **9**. Jezus natomiast zwrócił się do nich: Pytam was, czy w szabat wolno wyświadczać dobro, czy zło, uratować człowieka, czy go zgubić? **10**. Po czym rozejrzał się wokół po wszystkich i polecił choremu: Wyciągnij rękę. Chory to uczynił — jego ręka odzyskała sprawność. **11**. Ich natomiast ogarnął ślepy gniew i rozpoczęli naradę, co by tu zrobić z Jezusem.

Wybór Dwunastu

12. W tych dniach Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i na modlitwie do Boga spędził całą noc. **13**. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i spośród nich wybrał sobie dwunastu, których też nazwał apostołami: **14**. Szymona, któremu dał przydomek Piotr, jego brata Andrzeja, Jakuba, Jana, Filipa, Bartłomieja, **15**. Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Halfeusza, Szymona zwanego Zelotą, **16**. Judasza, syna Jakuba, i Judasza Iskariota, który potem okazał się zdrajcą.

Przemówienie na równinie

17. Następnie zszedł z nimi w dół i zatrzymał się na równinie. Towarzyszył Mu wielki tłum Jego uczniów oraz ogromna rzesza ludzi z całej Judei, w tym z Jerozolimy, a także znad morza, z Tyru i Sydonu. **18**. Przyszli oni, aby Go posłuchać i przeżyć uzdrowienie. Uzdrowienia doświadczali również ludzie nękani przez duchy nieczyste. **19**. A każdy z tłumu starał się Go dotknąć, ponieważ wychodziła z Niego moc i leczyła wszystkich. **20**. On natomiast skierował wzrok na swoich uczniów i zaczął mówić: Szczęśliwi jesteście, ubodzy, gdyż wasze jest Królestwo Boże. **21**. Szczęśliwi, którzy teraz głodujecie, ponieważ będziecie nasyceni. Szczęśliwi, którzy teraz płaczecie, dlatego że

będziecie radośni. **22**. Szczęśliwi jesteście,
ilekroć was ludzie znienawidzą, ilekroć od siebie
odłączą, znieważą i zniesławią wasze imię —
z powodu Syna Człowieczego. **23**. Cieszcie się
w tym dniu i z radości skaczcie do góry.
W niebie czeka was naprawdę hojna zapłata.
Podobnie bowiem ich ojcowie traktowali
proroków. **24**. Ale biada wam, bogatym, gdyż
w pełni odbieracie swą pociechę. **25**. Biada wam,
teraz opływającym w dostatki, gdyż spadnie na
was głód. Biada wam, zuchwale roześmianym,
gdyż będziecie smucić się i płakać. **26**. Biada
wam, ilekroć wszyscy będą mieli o was dobre
zdanie, bo takie ich ojcowie mieli o fałszywych
prorokach. **27**. Lecz wam, słuchającym,
polecam: Kochajcie swoich wrogów, bądźcie
dobrzy dla tych, którzy was nienawidzą,
28. dobrze życzcie tym, którzy was przeklinają,
módlcie się za tych, którzy wam szkodzą.
29. Temu, kto ci wymierza policzek, nadstaw też
drugi, a temu, kto ci odbiera płaszcz, nie broń
i koszuli. **30**. Każdemu, kto cię prosi, dawaj, a od
tego, kto bierze, co twoje, nie żądaj zwrotu.
31. Traktujcie innych tak, jak sami chcecie być
traktowani. **32**. Jeśli kochacie tych, którzy was
kochają, to cóż wam wynagradzać? Przecież
i grzesznicy kochają tych, którzy ich darzą
miłością. **33**. Albo jeśli czynicie dobrze tym,
którzy dla was są dobrzy, to cóż tu wam
wynagradzać? Grzesznicy czynią to samo.
34. I jeśli pożyczacie tym, od których
spodziewacie się zwrotu, to cóż wam
wynagradzać? Grzesznicy również pożyczają
grzesznikom, aby odebrać tyle samo. **35**. Ale
kochajcie waszych wrogów, czyńcie dobrze,
pożyczajcie, nie oczekując nic w zamian,
a otrzymacie hojną zapłatę i będziecie synami
Najwyższego. On bowiem jest życzliwy dla
niewdzięcznych i złych. **36**. Wzorem też swego
Ojca bądźcie miłosierni. **37**. Przestańcie osądzać,
a nie zostaniecie osądzeni. Przestańcie potępiać,
a wówczas nie zostaniecie potępieni.
Przebaczajcie, a dostąpicie przebaczenia.
38. Dawajcie, a będzie wam dane; wtedy porcję
dobrą, ugniecioną, ubitą i z naddatkiem wsypią
w wasze zanadrze, bo jaką miarą mierzycie, taką
i wam odmierzą. **39**. Przytoczył im też przykład:
Czy niewidomy może prowadzić niewidomego?
Czy obaj nie wpadną do dołu? **40**. Nie ma ucznia
nad mistrza, każdy dobrze przygotowany jest jak
jego mistrz. **41**. Jak to jest, że widzisz drzazgę
w oku swego brata, a belki we własnym nie
dostrzegasz? **42**. Jak możesz mówić swemu
bratu: Bracie, pozwól, że wyjmę drzazgę z twego
oka, gdy we własnym oku nie dostrzegasz belki?
Obłudniku, wyjmij najpierw belkę ze swojego
oka, wtedy zaczniesz widzieć wyraźnie
i będziesz w stanie usunąć drzazgę z oka twojego
brata. **43**. Nie ma bowiem drzewa dobrego, które
rodziłoby niedobre owoce, ani drzewa
niedobrego, które rodziłoby dobre. **44**. Każde
drzewo poznaje się po jego owocu. Z cierni
przecież nie zrywa się fig ani z krzewu jeżyn —
winogron. **45**. Człowiek dobry z dobrego skarbca
swego serca wydobywa dobro, a niegodziwy ze
złego wydobywa zło, gdyż z obfitości serca
mówią jego usta. **46**. Dlaczego zwracacie się do
Mnie: Panie, Panie, a nie stosujecie się do tego,
co mówię? **47**. Pokażę wam, do kogo podobny
jest ten, kto przychodzi do Mnie, słucha moich

słów i robi z nich użytek. **48**. Przypomina on budowniczego, który zrobił głęboki wykop i posadowił fundament na skale. Gdy przyszła powódź i strumień wody uderzył w ten dom, nie zdołał go poruszyć, ponieważ był dobrze zbudowany. **49**. Ten natomiast, kto wysłuchał moich słów, lecz nie zrobił z nich użytku, przypomina człowieka, który zbudował dom na gruncie, lecz bez fundamentu. W czasie powodzi budynek szybko runął i pozostało po nim wielkie rumowisko.

Rozdział 71. Po zakończeniu swojego przemówienia do ludu Jezus udał się do Kafarnaum.

Przeciętny człowiek z nieprzeciętną wiarą

2. Tymczasem sługa pewnego setnika, bardzo przez niego ceniony, chorował i bliski był śmierci. **3**. Gdy setnik usłyszał o Jezusie, posłał do Niego starszych żydowskich, prosząc Go, aby przyszedł i uratował jego sługę. **4**. Ci zjawili się u Jezusa i usilnie prosili: Zasługuje, abyś spełnił jego prośbę, **5**. bo kocha nasz naród i sam zbudował nam synagogę. **6**. Jezus zatem wyruszył z nimi w drogę. Gdy już był niedaleko domu, setnik posłał przyjaciół ze słowami: Panie, nie trudź się, proszę. Nie jestem wart, abyś wchodził pod mój dach. **7**. Dlatego też nie uważałem się za godnego, aby przyjść do Ciebie. Ale powiedz tylko słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony. **8**. Ja bowiem jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy. Jeśli któremuś mówię: Idź! — idzie. Jeśli któremuś rozkażę: Przyjdź! — przychodzi; i jeśli swojemu słudze powiem: Zrób to! — robi. **9**. Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił Go ten człowiek, po czym odwrócił się do tłumu, który Mu towarzyszył, i powiedział: Mówię wam, nawet w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. **10**. A posłańcy po powrocie do domu zastali sługę w dobrym zdrowiu.

Jezus i zrozpaczona matka

11. Potem Jezus wyruszył do miasta o nazwie Nain. Szli z Nim Jego uczniowie oraz wielki tłum. **12**. Gdy zbliżał się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono zmarłego. Był nim jedyny syn pewnej kobiety, która była wdową. Towarzyszyło jej wielu mieszkańców miasta. **13**. Wzruszony tym widokiem Pan zwrócił się do niej: Przestań płakać. **14**. Następnie podszedł, dotknął mar — ci zaś, którzy je nieśli, stanęli — i polecił: Chłopcze, mówię ci: Wstań! **15**. Wtedy zmarły usiadł i przemówił. A Jezus oddał go matce. **16**. Wszystkich natomiast ogarnął strach i zaczęli chwalić Boga: Wielki prorok pojawił się wśród nas! — powtarzali. — Bóg przybył do swojego ludu! **17**. I rozeszła się ta wieść po całej Judei i wszystkich sąsiednich okolicach.

Pytanie Jana Chrzciciela

18. O tym wszystkim donieśli Janowi jego uczniowie. Wówczas Jan przywołał do siebie dwóch spośród swoich uczniów **19**. i posłał ich do Pana z pytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też mamy spodziewać się innego? **20**. Posłańcy przybyli więc do Jezusa i powiedzieli: Jan Chrzciciel przysyła nas do Ciebie i każe zapytać: Czy Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też mamy czekać na innego? **21**. A właśnie w tym czasie Jezus uzdrowił wiele

osób dręczonych przez choroby, bóle i złe duchy, wielu zaś niewidomym podarował wzrok. **22**. Dał im zatem taką odpowiedź: Idźcie i powiadomcie Jana o tym, co zobaczyliście i usłyszeliście: Niewidomi odzyskują wzrok, kulejący chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli są wzbudzani, a ubodzy słyszą dobrą nowinę. **23**. Szczęśliwy też będzie ten, kto się do Mnie nie zrazi.

Jezus o Janie Chrzcicielu

24. Po odejściu posłańców Jana Jezus powiedział o nim do tłumów: Co wyszliście obejrzeć na pustyni? Trzcinę kołysaną przez wiatr? **25**. Co zatem wyszliście zobaczyć? Człowieka ubranego w miękkie szaty? Ci, którzy noszą okazałe stroje i żyją w zbytku, mieszkają w pałacach królewskich. **26**. A więc co wyszliście zobaczyć? Proroka? Tak! Powiem wam, nawet więcej niż proroka. **27**. On jest tym, o którym napisano: Oto posyłam przed Tobą mojego posłańca, który pójdzie przed Tobą i utoruje Ci drogę. **28**. Mówię wam: Pośród tych, którzy wyszli z łona kobiet, nie ma większego niż Jan, a jednak najmniejszy w Królestwie Bożym jest większy niż on. **29**. Cały lud, gdy to słyszał — w tym również celnicy — przyznawał, że Bóg ma słuszność, i dawał się zanurzyć w chrzcie Jana. **30**. Faryzeusze jednak oraz znawcy Prawa zlekceważyli Boży plan względem siebie i nie dali się przez niego zanurzyć.

Zgubna niechęć

31. Z kim więc mam porównać ludzi tego pokolenia i do kogo są podobni? **32**. Przypominają dzieci, które siedzą na rynku i robią sobie nawzajem wymówki: Graliśmy wam na fujarce, a nie tańczyliście, śpiewaliśmy żałobne pieśni, a nie płakaliście. **33**. Bo przyszedł Jan Chrzciciel, nie je chleba, nie pije wina, a wy twierdzicie: Ma demona. **34**. Przyszedł Syn Człowieczy, je i pije, i też mówicie: To żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. **35**. I tak mądrość znalazła usprawiedliwienie u wszystkich swych dzieci.

Przebaczenie i miłość

36. Pewnego razu któryś z faryzeuszów zaprosił Jezusa na wspólny posiłek. Jezus zatem wstąpił do jego domu i zajął miejsce przy stole. **37**. Była zaś w tym mieście pewna kobieta, która prowadziła grzeszne życie. Wiedząc, że Jezus siedzi przy stole w domu faryzeusza, przyniosła alabastrowy flakonik pachnącego olejku, **38**. stanęła z tyłu u stóp Jezusa, rozpłakała się i swoimi włosami zaczęła ocierać łzy padające na Jego stopy. Całowała je przy tym z czułością i namaszczała olejkiem. **39**. Na ten widok faryzeusz, który Go zaprosił, pomyślał: Gdyby ten człowiek był prorokiem, zdawałby sobie sprawę, kim i jakiego rodzaju jest ta kobieta, która Go dotyka, że to grzesznica. **40**. Wówczas Jezus odezwał się do niego: Szymonie, mam ci coś do powiedzenia. Ten zaś: Słucham, Nauczycielu. **41**. Pewien pożyczkodawca miał dwóch dłużników. Jeden był mu winien pięćset denarów, a drugi tylko pięćdziesiąt. **42**. Ponieważ nie mieli z czego spłacić długu, obydwóm go umorzył. Który więc z nich będzie kochał go bardziej? **43**. Szymon powiedział: Przypuszczam, że ten, któremu więcej umorzył.

Trafnie oceniłeś — odpowiedział Jezus. **44**. Następnie zwrócił się w stronę kobiety i powiedział do Szymona: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twojego domu, a ty nie podałeś mi wody do nóg, ona za to łzami oblała moje stopy i otarła swoimi włosami. **45**. Nie powitałeś Mnie pocałunkiem, a ona od chwili mego przyjścia nie przestaje całować moich stóp. **46**. Najzwyklejszą oliwą nie namaściłeś mi głowy; ona zaś pachnącym olejkiem namaściła mi stopy. **47**. Dlatego posłuchaj: Mocno Mnie pokochała, bo przebaczono jej wiele grzechów. Komu mało się przebacza, słabo kocha. **48**. Do niej zaś powiedział: Twoje grzechy zostały ci przebaczone. **49**. Wtedy ci, którzy wraz z Nim byli przy stole, zaczęli się zastanawiać: Kim On jest, że nawet grzechy przebacza? **50**. On tymczasem powiedział do kobiety: Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju.

Rozdział 8

Współpracownicy Jezusa

1. Wkrótce potem wędrował przez miasta oraz wioski, głosząc i opowiadając dobrą nowinę o Królestwie Bożym. Towarzyszyło Mu Dwunastu, **2**. a także kilka kobiet, które wcześniej zostały uzdrowione ze złych duchów i z niedomagań. Wśród nich była Maria zwana Magdaleną, z której niegdyś wyszło siedem demonów, **3**. Joanna — żona Chuzasa, zarządcy Heroda, Zuzanna oraz wiele innych. Służyły im one swoim mieniem.

Przypowieść o siewcy

4. Gdy gromadził się wielki tłum, ludzie bowiem z jednego miasta po drugim przychodzili do Niego, opowiedział taką przypowieść: **5**. Pewien siewca wyszedł obsiać pole. W czasie siania niektóre ziarna padły na skraj drogi. Tam zostały podeptane i wyjedzone przez ptactwo polne. **6**. Inne padły na skałę, lecz ledwie wykiełkowały, uschły, gdyż nie miały wilgoci. **7**. Kolejne padły między ciernie; te razem z ziarnem wyrosły — i zagłuszyły je. **8**. A jeszcze inne padły na żyzny grunt; tam wyrosły i wydały stokrotny plon. To mówiąc, nawoływał: Kto ma uszy, aby słuchać, niech rozważy moje słowa. **9**. Jego uczniowie zapytali Go potem, co miała znaczyć ta przypowieść. **10**. Wtedy im wyjaśnił: Wam dano poznać tajemnice Królestwa Bożego, do pozostałych jednak mówi się w przypowieściach, aby patrząc, nie widzieli, a słuchając, nie rozumieli. **11**. Znaczenie tej przypowieści jest takie: Ziarnem jest Słowo Boże. **12**. Tymi przy drodze są ludzie, którzy wysłuchują, co się mówi; potem jednak przychodzi diabeł i wybiera Słowo z ich serca, aby nie uwierzyli i nie zostali zbawieni. **13**. Ludźmi na gruncie skalistym są ci, którzy ilekroć usłyszą, z radością przyjmują Słowo, lecz brak im korzenia, do czasu wierzą, a w chwili próby — rezygnują. **14**. Ziarno między cierniami oznacza z kolei tych, którzy wprawdzie usłyszeli, lecz gdy idą przez życie, troski, bogactwo i przyjemności stopniowo tłamszą ich wzrost — i nie dojrzewają. **15**. Natomiast ziarno w żyznym gruncie oznacza tych, którzy szlachetnym i dobrym sercem wysłuchali Słowa, trzymają się go i dzięki wytrwałości wydają plon.

Bóg ujawni wszystko

16. Nikt nie zapala lampy i nie nakrywa jej naczyniem ani nie stawia pod łóżkiem, tylko na widocznym miejscu, aby ci, którzy wchodzą, mogli widzieć światło. **17**. Nie ma bowiem nic ukrytego, co się nie stanie widoczne, ani nic tajnego, co nie wyjdzie na jaw i nie zostanie poznane. **18**. Uważajcie więc, jak słuchacie; gdyż temu, który ma, będzie dodane, temu zaś, który nie ma, zostanie odebrane nawet to, co sądzi, że ma.

Prawdziwa rodzina

19. Zjawiła się u Niego matka wraz z Jego braćmi, ale z powodu tłumu nie mogli się z Nim spotkać. **20**. Powiadomiono Go zatem: Twoja matka oraz Twoi bracia stoją na zewnątrz i chcą się z Tobą widzieć. **21**. Wtedy im odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają Słowa Bożego i wypełniają je.

Uciszenie burzy

22. W czasie jednego z tych dni Jezus wsiadł wraz z uczniami do łodzi i powiedział: Przeprawmy się na drugą stronę jeziora. Odbili zatem od brzegu. **23**. Gdy płynęli, zasnął. Nagle na jeziorze zerwała się burza. Łódź napełniała się wodą. Zrobiło się niebezpiecznie. **24**. Przysunęli się zatem do Niego i obudzili Go. Mistrzu! Mistrzu! — wołali. — Giniemy! A On, wyrwany ze snu, skarcił wiatr i wzburzone fale. Wtedy burza ustała i zapanowała cisza. **25**. Następnie zwrócił się do nich: Gdzie wasza wiara? Oni zaś zdjęci strachem i podziwem pytali jeden drugiego: Kim On właściwie jest, że rozkazuje nawet wiatrom i wodzie, a one są Mu posłuszne?

Uwolnienie od legionu demonów

26. Tak dopłynęli do kraju Gerazeńczyków, położonego naprzeciw Galilei. **27**. Ledwie wyszedł na ląd, spotkał Go pewien człowiek z miasta. Był on opętany przez demona. Od dłuższego czasu nie nosił ubrania i nie mieszkał w domu, lecz w grobowcach. **28**. Gdy zobaczył Jezusa, wrzasnął, upadł przed Nim i donośnie zawołał: Czego ode mnie chcesz, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Błagam Cię, nie dręcz mnie! **29**. Bo Jezus wcześniej rozkazał duchowi nieczystemu, aby wyszedł z tego człowieka. Demon bowiem wiele razy brał go we władanie, a człowiek ten, choć go trzymano pod strażą w łańcuchach i pętach, rozrywał wszystko i gnany przez demona uciekał na pustynię. **30**. Jezus zapytał go: Jak ci na imię? Legion — odpowiedział; bo było w nim wiele demonów. **31**. Nie przestawały też błagać Go, aby nie odsyłał ich do otchłani. **32**. A pasła się tam na górze spora trzoda świń. Demony poprosiły zatem, aby pozwolił im w nie wejść. I pozwolił im. **33**. Gdy więc wyszły z człowieka i weszły w świnie, trzoda ruszyła w dół urwiska wprost do jeziora — i utonęła. **34**. Pasterze na widok tego, co się wydarzyło, uciekli i donieśli o tym w mieście oraz po zagrodach. **35**. Ludzie wyszli więc zobaczyć, co się stało. Gdy przyszli do Jezusa i przekonali się, że człowiek, z którego wyszły demony, siedzi u Jego stóp ubrany i przy zdrowych zmysłach, przestraszyli się. **36**. Świadkowie zajścia natomiast opowiedzieli

im, jak doszło do uwolnienia opętanego. **37**. Wtedy cały tłum złożony z mieszkających w tej okolicy Gerazeńczyków zwrócił się do Jezusa z prośbą, aby od nich odszedł, ogarniał ich bowiem wielki strach. Jezus wsiadł zatem do łodzi i polecił ruszać z powrotem. **38**. Człowiek zaś, z którego wyszły demony, prosił Go, aby pozwolił mu przy Nim pozostać. Jezus jednak odesłał go. **39**. Wracaj do swojego domu — powiedział — i mów dokładnie o wszystkim, co Bóg dla ciebie uczynił. Odszedł więc i po całym mieście rozgłaszał, jak wiele zrobił dla niego Jezus.

Jezus, Jairos, choroba i śmierć

40. Gdy Jezus powrócił, tłum przyjął Go z radością. Wszyscy bowiem na Niego czekali. **41**. Wtedy zjawił się człowiek imieniem Jairos. Był on przełożonym synagogi. Padł Jezusowi do stóp i zaczął Go błagać, aby wstąpił do jego domu. **42**. Miał bowiem dwunastoletnią córkę, jedynaczkę, która właśnie umierała. A gdy On szedł, tłumy zewsząd na Niego napierały. **43**. Wtem pewna kobieta, która przez dwanaście lat cierpiała na krwotok i wydała na lekarzy wszystko, co miała na swoje utrzymanie, a żaden nie potrafił jej uzdrowić, **44**. podeszła z tyłu, dotknęła frędzla Jego szaty — i jej krwotok natychmiast ustał. **45**. Kto Mnie dotknął? — zapytał Jezus. Podczas gdy wszyscy zaprzeczali, Piotr zauważył: Mistrzu, tłumy zewsząd Cię otaczają i ściskają. **46**. Jezus jednak powiedział: Ktoś Mnie dotknął, gdyż poczułem, że wyszła ze Mnie moc. **47**. Kobieta zrozumiała, że jej czyn nie uszedł uwagi. Podeszła zatem z drżeniem, przypadła do Jezusa i publicznie wyznała, dlaczego Go dotknęła; wyznała też, że natychmiast została uleczona. **48**. Wtedy Jezus zwrócił się do niej: Córko, twoja wiara cię ocaliła. Idź w pokoju. **49**. Nie dokończył jeszcze tych słów, gdy przybył posłaniec z domu przełożonego synagogi z taką wiadomością: Twoja córka nie żyje, nie trudź już Nauczyciela. **50**. Jezus posłyszał te słowa i zwrócił się do Jairosa: Nie bój się! Uwierz, a będzie ocalona. **51**. Po przybyciu na miejsce, Jezus nie pozwolił nikomu wejść ze sobą do środka, poza Piotrem, Janem, Jakubem, ojcem oraz matką dziecka. **52**. W domu wszyscy płakali i na znak żałoby po dziewczynce bili się w pierś. Przestańcie płakać — powiedział do nich Jezus — ona nie umarła, tylko śpi. **53**. Wtedy zaczęli drwić z Niego, gdyż na własne oczy widzieli, że umarła. **54**. On natomiast ujął ją za rękę i głośno powiedział: Dziewczynko, wstań! **55**. Wówczas powrócił jej duch, natychmiast wstała, a On polecił, by dano jej jeść. **56**. Rodzice wpadli w zachwyt! Jezus jednak zabronił im komukolwiek mówić o tym wydarzeniu.

Rozdział 9

Rozesłanie Dwunastu

1. Jezus zwołał Dwunastu, dał im władzę nad wszystkimi demonami oraz moc uzdrawiania chorób **2**. i posłał ich, aby głosili Królestwo Boże i uzdrawiali chorych. **3**. Powiedział im przy tym: Nie bierzcie niczego na drogę: ani laski, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy — nie zabierajcie nawet dwóch tunik. **4**. W którymkolwiek domu się zatrzymacie,

uczyńcie z niego — do czasu waszego wyjścia
— miejsce swojego postoju. **5**. Jeśliby was
gdzieś nie przyjęto, wychodząc z takiego miasta,
otrząśnijcie proch z waszych nóg na świadectwo
przeciwko jego mieszkańcom. **6**. Uczniowie
wychodzili zatem i chodzili po wioskach, głosili
dobrą nowinę i wszędzie uzdrawiali.

Niepokój Heroda

7. O wszystkim, co się dzieje, usłyszał tetrarcha
Herod. Nie dawało mu to spokoju, gdyż jedni
utrzymywali, że zmartwychwstał Jan Chrzciciel;
8. drudzy, że pojawił się Eliasz; jeszcze inni, że
powstał jeden z dawnych proroków. **9**. Herod
natomiast uznał, że skoro Jana sam kazał ściąć,
Ten, o którym te rzeczy słyszy, jest kimś innym.
I szukał sposobności, aby Go zobaczyć.

Nakarmienie pięciu tysięcy ludzi

10. Po powrocie apostołowie dokładnie
opowiedzieli Jezusowi o wszystkim, czego
dokonali. Wtedy zabrał ich ze sobą i usunął się
na odludne miejsce niedaleko miasta zwanego
Betsaidą. **11**. Ludzie jednak dowiedzieli się
o tym i przybyły do Niego tłumy. Jezus przyjął
je życzliwie, opowiadał im o Królestwie Bożym
i leczył tych, którzy potrzebowali uzdrowienia.
12. Tymczasem dzień zaczął chylić się ku
wieczorowi. Dwunastu uczniów podeszło więc
do Jezusa z taką radą: Rozpuść tłum. Pozwól
ludziom rozejść się po okolicznych wioskach.
Niech idą do gospodarstw i znajdą coś do
jedzenia, bo jesteśmy tu na odludziu. **13**. Jezus
im odpowiedział: Wy dajcie im jeść. Oni na to:
Nie mamy nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb,
chyba że my pójdziemy i nakupimy żywności
dla tego całego tłumu. **14**. Było tam bowiem
około pięciu tysięcy mężczyzn. Wtedy
powiedział do swoich uczniów: Rozmieśćcie ich
grupami mniej więcej po pięćdziesięciu. **15**. Tak
też uczynili — usadowili wszystkich. **16**. On
natomiast wziął te pięć chlebów i dwie ryby,
spojrzał w niebo, pobłogosławił je, przełamał
i dawał uczniom, aby je rozdzielali między
zgromadzonych. **17**. Zjedli więc i nasycili się
wszyscy; i zebrano dwanaście koszy kawałków,
które pozostały im po posiłku.

Wyznanie Piotra o Jezusie

18. Pewnego razu, gdy Jezus modlił się na
ustroniu, a byli przy Nim uczniowie, zadał im
pytanie: Kim Ja, zdaniem ludzi, jestem?
19. Janem Chrzcicielem — odparli — albo
Eliaszem. Niektórzy twierdzą też, że powstał
jeden z dawnych proroków. **20**. Wówczas
zapytał: A według was, kim jestem? Wtedy Piotr
odpowiedział: Chrystusem, Synem Boga. **21**. On
zaś stanowczo zabronił im komukolwiek o tym
mówić. **22**. Powiedział też: Syn Człowieczy
musi wiele wycierpieć, stracić uznanie u
starszych, arcykapłanów i znawców Prawa; musi
zostać zabity i trzeciego dnia zmartwychwstać.

Cena uczniostwa

23. Następnie zwrócił się do wszystkich: Jeśli
ktoś chce iść za Mną, niech się wyrzeknie
samego siebie, bierze swój krzyż na siebie
codziennie i naśladuje Mnie. **24**. Każdy bowiem,
kto chciałby ocalić swoją duszę, utraci ją, każdy
zaś, kto utraci swoją duszę dla Mnie — ocali ją.
25. Bo cóż za korzyść odniósł człowiek, który
zdobył cały świat, a siebie zgubił lub zatracił?

26. Kto bowiem wstydzi się Mnie i moich słów,
tego i Syn Człowieczy będzie się wstydził, gdy
przyjdzie w chwale swojej, Ojca oraz świętych
aniołów. **27**. Zapewniam was także: Pośród
obecnych tutaj są również tacy, którzy zanim
umrą, zobaczą Królestwo Boże.

Przemienienie Jezusa

28. Mniej więcej osiem dni po tej wypowiedzi
Jezus wziął ze sobą Piotra, Jana oraz Jakuba
i udał się na górę na modlitwę. **29**. W czasie
modlitwy wygląd Jego twarzy zmienił się, a Jego
szata zaczęła połyskiwać bielą. **30**. Rozmawiali
z Nim też dwaj mężczyźni, byli to Mojżesz
i Eliasz. **31**. Ukazali się oni w chwale i mówili
o Jego odejściu, które miało nastąpić
w Jerozolimie. **32**. Tymczasem Piotra i jego
towarzyszy ogarnęło senne znużenie. Kiedy się
jednak ocknęli, zobaczyli Jego chwałę i tych
dwóch mężczyzn przy Nim. **33**. Gdy mężczyźni
się z Nim rozstawali, Piotr powiedział do Jezusa:
Mistrzu, dobrze nam tu być. Rozbijmy trzy
namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza
i jeden dla Eliasza. Nie wiedział bowiem, co
mówi. **34**. Nie zdążył dokończyć tych słów, gdy
pojawił się obłok i okrył ich swoim cieniem,
a przy ich wchodzeniu w obłok przestraszyli się.
35. Z obłoku natomiast rozległ się głos: To jest
mój Syn, mój wybrany, Jego słuchajcie!
36. Kiedy zapadła cisza, Jezus znów był sam.
Oni zaś zatrzymali dla siebie to, co zobaczyli,
i w tych dniach nic nikomu o tym nie mówili.

Uzdrowienie opętanego chłopca

37. Nazajutrz, gdy zeszli z góry, czekał na Niego
ogromny tłum. **38**. Wtedy jakiś człowiek z tłumu
zawołał: Nauczycielu, błagam Cię, zlituj się nad
moim synem, bo to mój jedynak. **39**. Kiedy duch
nim owładnie, chłopiec zaraz zaczyna krzyczeć,
a duch rzuca nim, z ust toczy mu pianę, rani go
i dopiero po długich męczarniach zostawia.
40. Błagałem już Twoich uczniów, aby go
wygonili, ale nie byli w stanie. **41**. Jezus
odpowiedział: O, rodzie bez wiary i spaczony!
Jak długo mam z wami być i was znosić?
Przyprowadź tu swego syna. **42**. Gdy chłopiec
podchodził, demon szarpnął nim i rzucił na
ziemię w gwałtownych skurczach. Jezus skarcił
jednak ducha nieczystego, uzdrowił chłopca
i oddał go jego ojcu. **43**. Wszyscy zaś byli
zdumieni potęgą Boga. Kiedy tak trwali
w podziwie nad tym wszystkim, co czynił, On
zwrócił się do swoich uczniów:

Druga zapowiedź męki

44. Posłuchajcie uważnie tego, co wam powiem:
Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi.
45. Lecz oni nie pojęli, o co chodzi. Sens tych
słów był dla nich niejasny, tak by go nie
dostrzegli; a o to, co miał na myśli, nie mieli
odwagi zapytać.

Spór o wielkość

46. Zaczęła ich natomiast nurtować myśl, kogo
z nich można by uznać za większego. **47**. Jezus,
świadom, jakie myśli drążą ich serca, wziął
dziecko, postawił je przy sobie **48**. i zwrócił się
do nich: Każdy, kto by takie dziecko przyjął
w moje imię, Mnie przyjmuje; a ktokolwiek
Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie
posłał. Ten bowiem jest naprawdę wielki, kto
jest wśród was wszystkich najmniejszy.

Lekcja o otwartości

49. Wówczas zabrał głos Jan: Mistrzu, spotkaliśmy kogoś, kto w Twoje imię wygania demony. Próbowaliśmy go zatem powstrzymać, ponieważ nie chodzi wraz z nami za Tobą. **50**. Lecz Jezus mu odpowiedział: Nie stawiajcie przeszkód takim ludziom, kto bowiem nie jest przeciwko wam, ten jest z wami.

PODRÓŻ DO JEROZOLIMY Wobec ludzkiej niechęci

51. Gdy zbliżały się dni odejścia Jezusa do nieba, postanowił udać się do Jerozolimy. **52**. W związku z tym wysłał przed sobą posłańców, którzy wyruszyli i przyszli do pewnej samarytańskiej wioski, gdzie mieli przygotować Mu miejsce. **53**. Lecz mieszkańcy nie chcieli Go przyjąć, dlatego że zmierzał do Jerozolimy. **54**. Jakub i Jan, w obliczu takiej niechęci, zwrócili się do Jezusa: Panie, czy mamy rozkazać, aby ogień spadł z nieba i ich pochłonął? **55**. Lecz On obrócił się i skarcił ich: Nie wiecie — powiedział — że już nie powinniście postępować w tym duchu? **56**. Syn Człowieczy nie przyszedł niszczyć życia ludzkiego, ale je ratować. Po czym skierowali się do innej wsi.

Cena naśladowania Jezusa

57. Gdy tak zdążali drogą, ktoś do Niego powiedział: Będę Ci towarzyszył, dokądkolwiek się udasz. **58**. A Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory, a ptaki gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma gdzie skłonić głowy. **59**. Potem wezwał drugiego: Chodź za Mną! A on na to: Panie, pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać mojego ojca. **60**. Wtedy Jezus powiedział: Grzebanie umarłych zostaw umarłym, ty natomiast idź i rozgłaszaj Królestwo Boże. **61**. Odezwał się jeszcze inny: Pójdę za Tobą, Panie, najpierw jednak pozwól mi pożegnać się z moimi bliskimi. **62**. Temu Jezus powiedział: Ten, kto przyłożył rękę do pługa, a ogląda się za siebie, nie nadaje się do Królestwa Bożego.

Rozdział 10

Rozesłanie siedemdziesięciu dwóch posłańców

1. Potem Pan wyznaczył innych siedemdziesięciu dwóch ludzi i rozesłał ich przed sobą po dwóch do każdego miasta i miejsca, gdzie sam zamierzał się udać. **2**. Powiedział im przy tym: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście zatem Pana żniwa, aby przyśpieszył wyjście robotników na swoje żniwo. **3**. Idźcie! Oto posyłam was jak jagnięta między wilki. **4**. Nie bierzcie ze sobą sakiewki ani torby, ani sandałów; przy nikim też nie zatrzymujcie się na powitania. **5**. Czyjkolwiek próg przestąpicie, mówcie najpierw: Pokój temu domowi! **6**. Jeśli jego mieszkańcem okaże się człowiek pokoju, spłynie na niego wasz pokój, a jeśli nie, wasz pokój powróci do was. **7**. Pozostawajcie w tym domu, korzystajcie z jedzenia i picia domowników, gdyż robotnik jest godny swojej zapłaty. Nie przenoście się też z jednego domu do drugiego. **8**. Jeśli w którymś mieście spotkacie się z życzliwym przyjęciem, jedzcie to, co przed wami postawią. **9**. Uzdrawiajcie tam chorych i głoście: Przyszło do was Królestwo

Boże. **10**. A jeśli w którymś mieście was nie przyjmą, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: **11**. Strząsamy nawet kurz, który w waszym mieście przywarł nam do stóp. Wiedzcie jednak, że nadeszło Królestwo Boże! **12**. Mówię wam: Lżej będzie Sodomie w tym Dniu niż temu miastu.

Ostrzeżenie dla miast galilejskich

13. Biada tobie, Chorazynie! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się takie cuda jak u was, jego mieszkańcy na znak opamiętania dawno siedzieliby w worze pokutnym i w popiele. **14**. Lecz Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niż wam. **15**. A ty, Kafarnaum, czy twoja chwała sięgnie nieba? Przeciwnie, pogrążysz się w świecie umarłych! **16**. Kto was słucha, Mnie słucha. Kto wami gardzi, Mną gardzi. A kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał.

Powrót siedemdziesięciu dwóch posłańców

17. Siedemdziesięciu dwóch posłańców powróciło z radością, donosząc: Panie, w Twoim imieniu nawet demony są nam podległe. **18**. Wówczas im powiedział: Widziałem, jak szatan niby błyskawica spadł z nieba. **19**. Oto obdarzyłem was władzą deptania węży i skorpionów oraz wszelkiej mocy nieprzyjaciela — i na pewno nic wam nie zaszkodzi. **20**. Jednak cieszcie się nie z tego, że złe duchy są wam podległe, cieszcie się raczej z tego, że wasze imiona zapisane są w niebie.

Przewaga dziecięcej prostoty

21. W tej też chwili Jezus rozweselił się w Duchu Świętym i powiedział: Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je ludziom o dziecięcej prostocie! Tak, Ojcze, uczyniłeś to, gdyż takie było Twoje życzenie. **22**. Wszystko zostało mi przekazane przez mojego Ojca i nikt oprócz Ojca nie pojmuje, kim jest Syn. Nikt też nie pojmuje, kim jest Ojciec, jak tylko Syn oraz ten, komu Syn zechce to objawić. **23**. Na osobności zaś zwrócił się do uczniów: Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. **24**. Mówię wam bowiem, że wielu proroków i królów pragnęło zobaczyć to, co wy widzicie, a nie zobaczyli, i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli.

Sposób na wieczność

25. I oto powstał pewien znawca Prawa. Chcąc wystawić Jezusa na próbę, zapytał: Nauczycielu, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne? **26**. W odpowiedzi usłyszał: A co jest napisane w Prawie? Jak czytasz? **27**. Znawca zacytował: Masz kochać Pana, swego Boga, całym swoim sercem, z całej swojej duszy, każdą swoją myślą i ze wszystkich swych sił, a swojego bliźniego jak samego siebie. **28**. Odpowiedziałeś poprawnie — podsumował Jezus. — Tak postępuj, a będziesz żył.

Miłosierny Samarytanin

29. On jednak, dla usprawiedliwienia samego siebie, zapytał Jezusa: A kto jest moim bliźnim? **30**. Jezus podjął ten wątek i powiedział: Pewien

człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha. Po drodze wpadł w ręce zbójców, którzy go ograbili, pobili i uciekli, zostawiając bliskiego śmierci. **31**. Przypadkiem jakiś kapłan schodził właśnie tą drogą. Gdy zobaczył nieszczęśnika, przeszedł na drugą stronę i odszedł. **32**. Podobnie było z Lewitą: przechodził tamtędy, zobaczył go, przeszedł na drugą stronę i oddalił się. **33**. Natomiast pewien Samarytanin, który też tamtędy podróżował, zlitował się nad pobitym. **34**. Podszedł, obandażował mu rany, polał oliwą i winem, wsadził go na własne zwierzę, zabrał do gospody i roztoczył tam nad nim opiekę. **35**. Nazajutrz udał się do gospodarza, zapłacił dwa denary i powiedział: Zadbaj o chorego, a cokolwiek ponad to wydasz, wyrównam w drodze powrotnej. **36**. Który z tych trzech, twoim zdaniem, okazał się bliźnim człowieka, który padł ofiarą rozboju? **37**. Znawca odparł: Ten, który się nad nim zlitował. Wtedy Jezus powiedział: Idź i postępuj podobnie.

Cząstka Marii

38. Gdy tak wędrowali, Jezus trafił do jakiejś wioski. Przyjęła Go tam pewna kobieta, której było na imię Marta. **39**. Miała ona siostrę — Marię. Maria usiadła u stóp Pana i słuchała Jego Słowa. **40**. Martę tymczasem pochłaniały liczne zajęcia. W końcu podeszła i powiedziała: Panie, czy nie obchodzi Cię to, że moja siostra zostawiła mnie przy pracy samą? Powiedz jej, żeby mi pomogła. **41**. Pan zaś odpowiedział jej: Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele rzeczy, **42**. a potrzeba jednego. Maria wybrała sobie dobrą część — część, która jej nie będzie zabrana.

Rozdział 11

Lekcja modlitwy

1. Kiedyś Jezus modlił się w pewnym miejscu, a gdy skończył, jeden z Jego uczniów zwrócił się do Niego z prośbą: Panie, naucz nas modlić się, tak jak Jan nauczył swoich uczniów. **2**. Wtedy im powiedział: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcze, niech świętość otacza Twe imię. Niech Twoje Królestwo nastanie. **3**. Prosimy Ciebie, daj nam dziś naszego powszedniego chleba. **4**. I przebacz grzechy, tak jak my wobec nas winnym przebaczamy. A gdy nadejdzie chwila próby, nie pozwól, byśmy się poddali. **5**. Powiedział też do nich: Kto z was wyobraża sobie przyjaciela, do którego idzie o północy i mówi: Przyjacielu, użycz mi trzech bochenków chleba, **6**. bo mój przyjaciel wstąpił do mnie po drodze, a nie mam czym go ugościć — **7**. a tamten ze środka odpowiada: Daj mi spokój, drzwi zamknięte, dzieci śpią przy mnie — nie mogę wstać i dać ci! **8**. Mówię wam, nawet jeśli nie wstanie i nie da mu ze zwykłej przyjaźni, to ze względu na jego natręctwo wstanie i da mu, ile potrzebuje.

O pewności powodzenia

9. I ja wam mówię: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; pukajcie, a otworzą wam. **10**. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kto puka, temu otworzą. **11**. Który z was, ojców, gdy syn go poprosi o rybę, zamiast ryby daje mu węża? **12**. Albo gdy poprosi o jajko, daje mu skorpiona?

13. Skoro więc wy, chociaż źli jesteście, umiecie dobre dary dawać swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą.

Pomówienia o współpracę z szatanem

14. Pewnego razu wypędzał demona, który był niemy. Gdy tylko demon wyszedł, niemy człowiek przemówił. Tłumy były tym zdumione. **15**. Niektórzy jednak ludzie orzekli: On wypędza demony za sprawą władcy demonów Beelzebula. **16**. Inni z kolei, chcąc Jezusa wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba. **17**. On natomiast, świadom, o czym myślą, powiedział do nich: Każde królestwo rozdarte wewnętrznymi podziałami pustoszeje i dom za domem się wali. **18**. Jeśli zatem szatan walczy sam ze sobą, bo — jak mówicie — Ja wypędzam demony za sprawą Beelzebula, to jakim sposobem przetrwa jego królestwo? **19**. A poza tym, jeśli Ja wypędzam demony za sprawą Beelzebula, to za czyją sprawą robią to wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. **20**. Jeśli natomiast w tym, że wypędzam demony, jest palec Boży, to właściwie przyszło już do was Królestwo Boże. **21**. Gdy dobrze uzbrojony człowiek strzeże swego dworu, wówczas jego mienie jest zabezpieczone. **22**. Lecz gdy ktoś mocniejszy napadnie go i pokona, wówczas odbiera mu całe uzbrojenie, na którym ten tak polegał, i rozdziela wzięte na nim łupy. **23**. Kto nie jest ze Mną, ten jest przeciwko Mnie, a kto ze Mną nie gromadzi — rozprasza.

Niebezpieczeństwo opętania

24. Gdy duch nieczysty wychodzi z człowieka, przemierza miejsca bezludne w poszukiwaniu wytchnienia. Lecz gdy go nie znajdzie, mówi: Wrócę do mojego domu, tam, skąd wyszedłem. **25**. Jeśli przychodzi i zastaje dom wysprzątany i przyozdobiony, **26**. wtedy idzie, bierze z sobą siedem innych duchów, bardziej zepsutych od siebie, wchodzą tam i mieszkają. I końcowy stan tego człowieka staje się gorszy, niż był na początku. **27**. Gdy Jezus to mówił, jakaś kobieta z tłumu podniosła głos i zawołała do Niego: Szczęśliwe łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś. **28**. Lecz On odpowiedział: Szczęśliwi są raczej ci, którzy słuchają Słowa Bożego i stosują je.

Znak Jonasza

29. Gdy wokół gromadziły się tłumy, Jezus zaczął mówić: To pokolenie jest pokoleniem złym; domaga się znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, oprócz znaku Jonasza. **30**. Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak też Syn Człowieczy będzie znakiem dla tego pokolenia. **31**. Królowa z Południa powstanie na sąd wraz z ludźmi tego pokolenia i uzna ich za winnych, gdyż z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tutaj jest coś więcej niż Salomon. **32**. Mieszkańcy Niniwy powstaną na sąd wraz z tym pokoleniem i potępią je, gdyż opamiętali się na wezwanie Jonasza, a oto tutaj jest coś więcej niż Jonasz.

O ważności punktu widzenia

33. Nikt nie zapala lampy i nie stawia jej w ukryciu ani pod garnkiem. Stawia się ją na podwyższeniu, aby ci, którzy wchodzą, korzystali ze światła. **34**. Taką lampą dla ciała jest oko. Jeśli twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało jest jasne. Lecz jeśli oko słabnie, ciało pogrąża się w ciemności. **35**. Dbaj więc o to, aby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością. **36**. Bo jeśli całe twoje ciało jest jasne i nie ma w nim niczego ciemnego, to jest tak jasne jak wtedy, gdy lampa oświeca cię swym blaskiem.

Mowa przeciw przywódcom religijnym

37. Po tych słowach pewien faryzeusz zaprosił Jezusa na śniadanie. Jezus przyszedł więc i spoczął przy stole. **38**. Faryzeusza zdziwiło jednak, że wbrew zwyczajowi Jezus przed posiłkiem nie zanurzył w wodzie rąk. **39**. Wtedy Pan powiedział do niego: Wy, faryzeusze, oczyszczacie zewnętrzną stronę kielicha i miski, podczas gdy wasze wnętrze jest pełne chciwości i zła. **40**. Bezmyślni! Czy Stworzyciel rzeczy zewnętrznych nie stworzył także wnętrza? **41**. Wesprzyjcie raczej ubogich darem płynącym z wnętrza, wtedy wszystko będzie dla was czyste. **42**. Lecz biada wam, faryzeuszom, bo składacie dziesięcinę z mięty, ruty i każdego ziela, a lekceważycie sprawiedliwy sąd i miłość Boga. Tymczasem właśnie tego należało dopilnować — i tamtego nie zaniedbać. **43**. Biada wam, faryzeuszom, bo lubicie honorowe miejsca w synagogach i wyrazy uznania na placach. **44**. Biada wam, bo jesteście jak nieoznaczone groby, a ludzie, którzy po nich chodzą, są tego nieświadomi. **45**. Wtedy odezwał się jakiś znawca Prawa: Nauczycielu, mówiąc te rzeczy, również nas znieważasz. **46**. Wtedy Jezus powiedział: I wam, znawcom Prawa, biada, bo wkładacie na ludzi nieznośne ciężary, a sami nawet palcem nie ułatwiacie ich niesienia. **47**. Biada wam, bo budujecie prorokom grobowce, podczas gdy wasi ojcowie ich pozabijali. **48**. Poświadczacie zatem, że popieracie postępki swych ojców: oni ich pozabijali, a wy budujecie im grobowce. **49**. Dlatego Mądrość Boża powiedziała: Poślę do nich proroków i apostołów, z których jednych zabiją, a innych będą prześladować, **50**. aby to pokolenie pociągnięto do odpowiedzialności za krew wszystkich proroków przelaną od założenia świata — **51**. od krwi Abla aż do krwi Zachariasza, który został zabity pomiędzy ołtarzem i przybytkiem. Tak, mówię wam: Będą jej żądać od tego pokolenia. **52**. Biada wam, znawcom Prawa, bo zabraliście klucz poznania; sami nie weszliście i stanęliście na przeszkodzie tym, którzy pragnęli wejść. **53**. Gdy Jezus stamtąd wyszedł, znawcy Prawa i faryzeusze zaczęli Go gwałtownie atakować i zadawać wiele podchwytliwych pytań. **54**. Czyhali w ten sposób na jakąś Jego wypowiedź, która mogłaby im posłużyć za podstawę do oskarżeń.

Rozdział 121. W tych okolicznościach, gdy wokół zgromadził się wielotysięczny tłum, tak że ludzie nawzajem się deptali, Jezus zwrócił się najpierw do swoich uczniów: Strzeżcie się zakwasu faryzeuszów, to jest obłudy. **2**. Bo nie ma nic tak skrytego, że nie mogłoby być

ujawnione, ani nic tak tajemnego, że nie
mogłoby się wyjaśnić. **3**. Dlatego cokolwiek
mówicie nocą, będzie słyszane za dnia, i to,
o czym szepczecie za zamkniętymi drzwiami,
będzie ogłaszane z dachów.

Odwaga w głoszeniu dobrej nowiny

4. Mówię wam, moim przyjaciołom: Nie bójcie
się tych, którzy zabijają ciało, a potem nie są
w stanie już nic więcej zrobić. **5**. Wskażę wam,
kogo się bać. Bójcie się Tego, który po zabiciu
ma prawo wtrącić do miejsca kary. Tak! Mówię
wam: Tego się bójcie! **6**. Czy pięciu wróbli nie
zbywają za dwa assariony? Bóg, przeciwnie,
troszczy się o każdego z nich. **7**. Co do was, to
zna On nawet liczbę włosów na waszych
głowach. Przestańcie się bać! Znaczycie więcej
niż stado wróbli. **8**. Zapewniam was też: Do
każdego, kto Mnie wyzna wobec ludzi, Syn
Człowieczy przyzna się wobec aniołów Bożych.
9. Tego jednak, kto się Mnie zaprze wobec ludzi,
spotka to samo z mojej strony wobec aniołów
Boga. **10**. Każdy, kto powie słowo przeciw
Synowi Człowieczemu, wciąż może liczyć na
przebaczenie. Ten jednak, kto by obraził Ducha
Świętego, na przebaczenie liczyć nie może.
11. A gdyby was wzywali do synagog, do
urzędów i innych władz, nie martwcie się, co
powiedzieć albo jak się bronić. **12**. Duch Święty
was pouczy, On w stosownej chwili wskaże, co
trzeba powiedzieć.

Jezus w sporze o majątek

13. Wtedy ktoś z tłumu zwrócił się do Niego:
Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, aby
podzielił się ze mną dziedzictwem. **14**. Lecz On
mu odpowiedział: Człowieku, kto Mnie
ustanowił sędzią lub rozjemcą między wami?
15. Ostrzegł ich też: Uważajcie i strzeżcie się
wszelkiej chciwości, gdyż obfitość dóbr nie
zapewnia życia; w życiu nie chodzi też o to, aby
opływać w dostatki. **16**. Następnie przytoczył im
taką przypowieść: Pewnemu bogatemu
człowiekowi dobrze obrodziło pole. **17**. Zaczął
się więc zastanawiać: Co tu zrobić? Nie mam
gdzie złożyć plonów! **18**. W końcu postanowił
tak: Zburzę stodoły, zbuduję sobie większe i tam
zgromadzę całe moje zboże oraz moje dobra.
19. Potem powiem swojej duszy: Duszo, masz
wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpocznij,
najedz się, napij i baw się dobrze. **20**. Bóg
jednak powiedział do niego: O, bezmyślny
człowieku! Tej nocy zażądają twojej duszy —
i czyje będzie to, co przygotowałeś? **21**. Tak
stanie się z każdym, kto gromadzi skarby dla
siebie, a nie jest bogaty w Bogu.

O tym, co najważniejsze

22. Do swoich uczniów powiedział natomiast:
Dlatego mówię wam: Przestańcie martwić się
o życie, o to, co będziecie jeść, a także o ciało,
o to, w co się ubierzecie. **23**. Życie bowiem
znaczy więcej niż pokarm, a ciało niż okrycie.
24. Zwróćcie uwagę na kruki, że nie sieją ani
żną, nie mają spichlerzy ani stodół — i Bóg je
karmi. O ile więcej wy znaczycie niż ptaki!
25. Kto z was dzięki trosce może swoje życie
przedłużyć o godzinę? **26**. Jeśli więc tak małej
rzeczy nie potraficie, to dlaczego martwicie się
o całą resztę? **27**. Zwróćcie uwagę na lilie, jak
rosną; nie trudzą się ani nie przędą, a mówię

wam, nawet Salomon w całym swym przepychu
nie ubierał się tak, jak jedna z nich. **28**. Jeśli więc
trawę na polu, która dziś jest, a jutro może być
wrzucona do pieca, Bóg tak przyozdabia, o ileż
bardziej zależy Mu na was, o ludzie małej wiary!
29. Dlatego wy też nie zastanawiajcie się ciągle,
co macie jeść lub pić, i przestańcie żyć w ciągłej
trosce. **30**. Z tym wszystkim bowiem borykają
się narody tego świata. Wasz Ojciec wie, że tego
wam potrzeba. **31**. Szukajcie raczej Jego
Królestwa, a te rzeczy będą wam dodane. **32**. Nie
bój się, mała trzódko! Gdyż waszemu Ojcu
spodobało się dać wam Królestwo.
33. Sprzedajcie to, co posiadacie, i wesprzyjcie
datkiem ubogich. Zróbcie sobie sakiewki, które
się nie niszczą, zadbajcie o skarb niewyczerpany
w niebie, gdzie złodziej nie ma dostępu ani mól
nie zżera, **34**. bo tam, gdzie jest wasz skarb,
będzie też wasze serce.

Wezwanie do czujności

35. Zapnijcie pasy na biodrach i zapalcie lampy.
36. Bądźcie podobni do ludzi czekających na
powrót swego pana z wesela, abyście — gdy
przyjdzie i zapuka do drzwi — natychmiast mu
otworzyli. **37**. Szczęśliwi ci słudzy, których pan
w chwili przyjścia zastanie na czuwaniu.
Zapewniam was, że opasze się fartuchem, usadzi
ich przy stole, po czym podejdzie i będzie im
usługiwał. **38**. Czy przyjdzie przed północą, czy
przed czwartą nad ranem — szczęśliwi oni, jeśli
ich tak zastanie! **39**. To zaś weźcie pod uwagę,
że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie
zjawi się złodziej, nie pozwoliłby włamać się do
swojego domu. **40**. I wy bądźcie gotowi, gdyż
Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się
nie domyślacie. **41**. Wtedy Piotr zapytał: Panie,
czy do nas kierujesz tę przypowieść, czy też do
wszystkich? **42**. Pan odpowiedział: A kto jest
tym wiernym i rozważnym rządcą, którego pan
ustanowił nad służbą w swoim domu, by jej
rozdzielał zboże we właściwym czasie?
43. Szczęśliwy ten sługa, którego pan po
powrocie zastanie przy tym zajęciu.
44. Zapewniam was, że postawi go nad całym
swoim mieniem. **45**. Jeśli jednak ten sługa
powiedziałby w swoim sercu: Mój pan zwleka
z przyjściem — i zacząłby bić młodszych
służących i służące, jeść, pić i upijać się,
46. wówczas gdy przyjdzie pan w dniu dla sługi
nieoczekiwanym i o godzinie dla niego
nieznanej, surowo go ukarze i potraktuje na
równi z niewiernymi. **47**. Ten sługa, który znał
wolę pana, lecz nie poczynił przygotowań lub
nie zastosował się do jego woli, odbierze wiele
razów. **48**. Ten natomiast, który jej nie znał,
a zrobił rzecz godną kary, odbierze mniej razów.
Od każdego bowiem, komu wiele dano, wiele
będzie się żądać, i od tego, komu wiele
powierzono, więcej będzie się wymagać.

Zapowiedź podziałów

49. Przyszedłem rzucić na ziemię ogień i bardzo
bym pragnął, aby już zapłonął. **50**. Mam być
zanurzony w chrzcie i dopóki się to nie stanie,
będę przeżywał udrękę. **51**. Czy myślicie, że
zjawiłem się, aby dać ziemi pokój? Nie! Mówię
wam, raczej podział. **52**. Odtąd bowiem pięcioro
w jednym domu będzie podzielonych: troje
przeciw dwojgu i dwoje przeciw trojgu. **53**. Będą

podzieleni ojciec z synem i syn z ojcem, matka z córką i córka z matką, teściowa z synową, a synowa z teściową.

Ważność znaków czasu

54. Powiedział też do tłumów: Gdy widzicie chmurę zbliżającą się z zachodu, zaraz mówicie: Nadciąga ulewa — i wkrótce rzeczywiście pada. **55**. A gdy wiatr wieje z południa, mówicie: Będzie upał — i rzeczywiście jest. **56**. Obłudnicy! Potraficie właściwie odczytać znaki na ziemi i niebie, więc jak to się dzieje, że nie umiecie rozpoznać obecnego czasu?

Wezwanie do ugodowości

57. Dlaczego też sami nie rozstrzygacie, co jest słuszne? **58**. Gdy na przykład idziesz ze swym oskarżycielem do sądu, już w drodze dołóż starań, by dojść z nim do ugody. Nie chciej, aby cię oskarżyciel postawił przed sędzią, sędzia oddał komornikowi, a komornik osadził w więzieniu. **59**. Mówię ci, na pewno nie wyjdziesz stamtąd, póki nie spłacisz długu do ostatniego grosza.

Rozdział 13

Granice Bożej cierpliwości

1. W tym czasie obecni tam pewni ludzie zaczęli Mu opowiadać o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią zwierząt składanych przez nich w ofierze. **2**. Wtedy odezwał się do nich w te słowa: Czy myślicie, że ci Galilejczycy ucierpieli tak dlatego, że byli większymi grzesznikami niż wszyscy inni mieszkańcy Galilei? **3**. Bynajmniej! Mówię wam, jeśli się nie opamiętacie, wszyscy podobnie poginiecie. **4**. Albo czy myślicie, że tych osiemnastu, na których runęła wieża w Siloe i zabiła ich, byli bardziej winni niż pozostali mieszkańcy Jerozolimy? **5**. Bynajmniej! Mówię wam, jeśli się nie opamiętacie, wszyscy tak samo poginiecie. **6**. Następnie opowiedział im taką przypowieść: Pewien człowiek miał w swej winnicy zasadzony figowiec. Jednego razu przyszedł i szukał na nim owocu, ale nic nie znalazł. **7**. Wtedy zwrócił się do winogrodnika: Popatrz, od trzech lat przychodzę, szukam na tym figowcu owocu i nic nie znajduję. Wytnij to drzewo, po co ma ziemię wyjaławiać? **8**. Panie — odpowiedział winogrodnik — zostaw je jeszcze na ten rok, ja je okopię i obłożę nawozem, **9**. może wyda owoc w przyszłym roku, a jeśli nie wyda — wytniesz je.

Uwolnienie kobiety związanej przez szatana

10. W czasie szabatu nauczał w jednej z synagog. **11**. Obecna tam była kobieta, która od osiemnastu lat pozostawała w mocy ducha słabości. Z tego powodu poruszała się mocno pochylona i w ogóle nie mogła się wyprostować. **12**. Jezus ją zobaczył i przywołał do siebie: Kobieto — powiedział — jesteś wolna od swojej słabości. **13**. I położył na nią ręce. Wtedy jej plecy natychmiast się wyprostowały i zaczęła chwalić Boga. **14**. Lecz przełożony synagogi, oburzony, że Jezus uzdrowił w szabat, odezwał się do tłumu: Jest sześć dni, w których należy pracować. W te więc dni przychodźcie i dawajcie się uzdrawiać, a nie w dzień szabatu! **15**. Obłudnicy! — odpowiedział mu Pan. — Czy nie jest tak, że każdy z was w dzień szabatu

odwiązuje od żłobu swoje bydlę lub osła
i prowadzi do wodopoju? **16**. A czy tej córki
Abrahama, którą szatan wiązał aż od osiemnastu
lat, nie należało uwolnić z pęt w dzień szabatu?
17. Te słowa Jezusa zawstydziły wszystkich
Jego przeciwników, cały natomiast tłum cieszył
się z powodu niezwykłych czynów, które działy
się za Jego sprawą.

Dwa przykłady działania Królestwa

18. A Jezus mówił dalej: Do czego podobne jest
Królestwo Boże i z czym mógłbym je
porównać? **19**. Podobne jest do ziarnka
gorczycy, które człowiek wziął i zasiał w swoim
ogrodzie. Wyrosło ono, stało się drzewem i w
jego gałęziach ptaki uwiły sobie gniazda.
20. Użył też innego przykładu: Z czym mógłbym
porównać Królestwo Boże? **21**. Przypomina ono
zakwas, który gospodyni dodała do ciasta
rozrobionego z trzech miar mąki — i wszystko
się zakwasiło. **22**. I chodził po miastach oraz
wioskach, nauczał, a zarazem zbliżał się do
Jerozolimy.

Pytanie o liczbę zbawionych

23. Pewnego razu ktoś Go zapytał: Panie, czy
tylko niewielu będzie zbawionych? Wtedy On
odpowiedział: **24**. Próbujcie z całych sił wejść
przez wąskie drzwi, gdyż mówię wam, wielu
będzie starało się wejść — i nie zdołają. **25**. Gdy
tylko Pan domu wstanie i zamknie drzwi,
zaczniecie pukać z zewnątrz i wołać: Panie,
otwórz nam! Ale On odpowie: Nie wiem, skąd
jesteście. **26**. Wówczas zaczniecie przekonywać:
Jedliśmy i piliśmy z Tobą przy jednym stole,
a na naszych ulicach nauczałeś. **27**. On jednak
odpowie: Nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie
ode Mnie, wy wszyscy, sprawcy
niesprawiedliwości. **28**. Tam będzie płacz
i zgrzytanie zębami, gdy zobaczycie Abrahama,
Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków
w Królestwie Bożym, a siebie samych
odrzuconych na zewnątrz. **29**. I zjawią się ludzie
ze wschodu, z zachodu, z północy i z południa,
i zasiądą u stołu w Królestwie Bożym. **30**. W ten
sposób niektórzy ostatni będą pierwszymi,
a pierwsi ostatnimi.

Jezus w obliczu zagrożenia

31. W tym czasie przyszli do Niego jacyś
faryzeusze i ostrzegli Go: Czym prędzej stąd
uciekaj, gdyż Herod chce Cię zabić. **32**. Wtedy
Jezus odpowiedział: Idźcie i przekażcie temu
lisowi: Oto wypędzam demony i uzdrawiam
dzisiaj i jutro, a trzeciego dnia kończę. **33**. Lecz
muszę dziś, jutro i pojutrze być w drodze, gdyż
jest nie do pomyślenia, aby prorok zginął poza
Jerozolimą.

Proroctwo o Jerozolimie

34. Jerozolimo, Jerozolimo, która zabijasz
proroków i kamienujesz tych, którzy zostali do
ciebie posłani! Tyle razy chciałem zgromadzić
twoje dzieci, jak kwoka swe pisklęta pod
skrzydła, lecz nie chcieliście! **35**. Oto przyjdzie
wam zostawić wasz dom. Zapowiadam wam też,
że nie zobaczycie Mnie aż do chwili, gdy
powiecie: Błogosławiony Ten, który przychodzi
w imieniu Pana.

Rozdział 14

Uzdrawianie w szabat

1. Pewnego razu, w szabat, Jezus wstąpił na posiłek do domu jednego z przywódców faryzejskich. Zebrani tam faryzeusze uważnie śledzili Jego poczynania. **2**. Wówczas stanął przed Nim człowiek cierpiący na puchlinę wodną. **3**. Na jego widok Jezus zapytał znawców Prawa oraz pozostałych faryzeuszów: Czy uzdrawianie w szabat jest zgodne z Prawem, czy też nie? **4**. Lecz oni zamilkli. Jezus natomiast przygarnął chorego, uzdrowił go i odesłał. **5**. Do nich zaś powiedział: Czy któryś z was, jeśli mu syn albo bydlę wpadnie do studni, nie pośpieszy z ratunkiem nawet w dniu szabatu? **6**. I nie mieli na to żadnej odpowiedzi.

Lekcja o skromności

7. Następnie, gdy Jezus spostrzegł, że zaproszeni goście wybierają sobie pierwsze miejsca przy stole, opowiedział zebranym taką przypowieść: **8**. Jeśli ktoś cię zaprosi na wesele, nie siadaj na pierwszym miejscu, aby czasem nie okazało się, że wśród zaproszonych jest ktoś ważniejszy od ciebie. **9**. Jeśli jest, to ten, który zaprosił was obu, może podejść i powiedzieć: Proszę, ustąp miejsca tej osobie. I zawstydzony powędrujesz na koniec. **10**. Gdy otrzymasz zaproszenie, przyjdź i zajmij raczej ostatnie miejsce. Wtedy, gdy wejdzie gospodarz, możesz usłyszeć: Przyjacielu, przesuń się wyżej! W ten sposób dostąpisz wyróżnienia na oczach wszystkich gości. **11**. Bo każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

Życie dla późniejszej zapłaty

12. Zwrócił się też do tego, który Go zaprosił: Gdy urządzasz uroczysty obiad lub kolację, nie zapraszaj jedynie swoich przyjaciół, braci, krewnych lub bogatych sąsiadów, bo tacy odwzajemnią ci się i w ten sposób będziesz miał zapłatę. **13**. Przeciwnie, gdy urządzasz przyjęcie, zapraszaj ubogich, ułomnych, kulawych, niewidomych. **14**. Będziesz szczęśliwy, gdyż nie mają dla ciebie nic w zamian; swoją zapłatę otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.

Przypowieść o wielkim przyjęciu

15. Na te słowa jeden z obecnych przy stole zwrócił się do Jezusa: Szczęśliwy każdy, kto będzie jadł chleb w Królestwie Bożym. **16**. Jezus mu odpowiedział: Pewien człowiek przygotowywał wielkie przyjęcie. W związku z tym zaprosił wielu ludzi. **17**. Gdy wszystko było gotowe, posłał swego sługę, by powiadomił zaproszonych: Możecie się już schodzić — stół zastawiony! **18**. Wtedy wszyscy po kolei zaczęli się wymawiać. Pierwszy powiedział: Właśnie kupiłem pole i muszę dokonać oględzin. Przepraszam, lecz jak sam widzisz, nie mogę przyjść. **19**. Drugi powiedział: Kupiłem pięć par bydląt zaprzęgowych i właśnie idę je wypróbować. Przepraszam, lecz jak sam widzisz, nie mogę przyjść. **20**. Kolejny powiedział: Dopiero co się ożeniłem, dlatego nie przyjdę. **21**. Po powrocie sługa zawiadomił o tym swego pana. Wtedy pan domu, rozgniewany, powiedział do sługi: Wyjdź więc czym prędzej na place, odwiedź miejskie zaułki i sprowadź mi

tu ubogich, niepełnosprawnych, niewidomych
i utykających. **22**. Sługa wykonał polecenie,
wrócił i doniósł: Panie, postąpiłem, jak kazałeś,
i wciąż są wolne miejsca. **23**. Wtedy pan polecił:
Wyjdź więc na drogi prowadzące do miasta, idź
między zagrody i przekonaj napotkanych, by
przyszli; niech mój dom będzie pełny. **24**. Bo
mówię wam, żaden z tych, których wcześniej
zaprosiłem, nie posmakuje potraw na tym
przyjęciu.

Warunki naśladowania Jezusa

25. Gdy szły za Nim wielkie tłumy, obrócił się
i skierował do nich te słowa: **26**. Jeśli ktoś
przychodzi do Mnie, a nie ceni Mnie bardziej niż
swego ojca i matkę, żonę i dzieci, braci i siostry,
a także bardziej niż swoją duszę, nie może być
moim uczniem. **27**. Kto idzie za Mną, a nie
dźwiga swojego krzyża, nie może być moim
uczniem. **28**. Bo kto z was, zabierając się do
budowy wieży, nie siada najpierw i nie oblicza
kosztów, czy wystarczy mu na jej wykończenie?
29. Nikt nie pragnie, by się okazało, że po
założeniu fundamentów zabrakło pieniędzy na
dalsze prace. Nikt też nie chce być wyśmiany
przez ludzi, mówiących: **30**. Ten człowiek zaczął
budować, lecz nie był w stanie dokończyć.
31. Albo który król, zanim zmierzy się z innym
królem, nie naradza się najpierw, czy na czele
dziesięciu tysięcy zdoła się oprzeć dwudziestu
tysiącom najeźdźców? **32**. Jeśli zaś stwierdzi, że
nie, to gdy przeciwnik jest jeszcze daleko,
wysyła posłów i zapytuje o warunki pokoju.
33. Tak więc nikt z was, kto nie zostawia
wszystkiego, co do niego należy, nie może być
moim uczniem. **34**. Dobrą rzeczą jest sól, lecz
jeśli i sól zwietrzeje, czym przywraca się jej
smak? **35**. Nie nadaje się ani do ziemi, ani do
nawozu; wyrzuca się ją na śmieci. Kto ma uszy,
aby słuchać, niech rozważy moje słowa.

Rozdział 15

Przypowieści o zgubionej owcy i monecie

1. Garnęli się do Niego wszyscy celnicy i inni
grzesznicy, aby Go słuchać. **2**. Faryzeusze
natomiast oraz znawcy Prawa szemrali z tego
powodu i mówili: Ten człowiek przyjmuje
grzeszników i jada z nimi. **3**. Wówczas Jezus
opowiedział im taką przypowieść: **4**. Kto z was,
gdy ma sto owiec, a zgubi jedną, nie zostawia na
pustkowiu dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie
szuka zgubionej, aż ją znajdzie? **5**. Gdy zaś
znajdzie, z radością wkłada ją sobie na ramiona,
6. wraca do domu, zwołuje przyjaciół oraz
sąsiadów i mówi: Cieszcie się ze mną, gdyż
odnalazłem moją zgubioną owcę! **7**. Mówię
wam: Podobnie w niebie większa będzie radość
z jednego skruszonego grzesznika niż
z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych,
którzy nie potrzebują opamiętania. **8**. Albo która
kobieta, gdy zgubi jedną ze swoich dziesięciu
srebrnych albo złotych monet, nie zapala lampy,
nie wymiata domu i nie szuka starannie — aż
znajdzie? **9**. Kiedy zaś znajdzie, zwołuje
przyjaciółki, sąsiadki i mówi: Cieszcie się ze
mną! Znalazłam monetę, którą zgubiłam!
10. Mówię wam, podobnie aniołów Bożych
ogarnia radość z powodu jednego skruszonego
grzesznika.

Przypowieść o marnotrawnym synu

11. Powiedział też: Pewien człowiek miał dwóch
synów. **12**. Młodszy z nich zwrócił się do ojca:
Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie
przypada. Ojciec zatem podzielił między synów
dorobek swego życia. **13**. Krótko potem młodszy
syn spieniężył wszystko, wyjechał daleko,
prowadził rozwiązły tryb życia i roztrwonił
majątek. **14**. Gdy wszystko stracił, w kraju, gdzie
przebywał, nastał wielki głód. Wówczas i jemu
zaczął doskwierać niedostatek. **15**. Wynajął się
zatem u jednego z obywateli tego kraju, który
wysłał go do swoich wiejskich posiadłości
i zatrudnił przy wypasie świń. **16**. Pracując tam,
pragnął najeść się strąków, którymi tuczono
świnie, lecz nikt mu nie pozwalał. **17**. Wtedy
oprzytomniał: Iluż to najemników mego ojca —
pomyślał — ma chleba pod dostatkiem, a ja tu
z głodu ginę. **18**. Wracam do ojca. Powiem mu:
Ojcze, zgrzeszyłem względem Boga oraz
względem ciebie. **19**. Nie jestem już godny
nazywać się twoim synem. Przyjmij mnie do
pracy jako jednego z twoich najemników.
20. Wstał więc i ruszył w drogę. Gdy był jeszcze
daleko, ojciec zobaczył go i zdjęty litością
wybiegł naprzeciw, rzucił mu się na szyję
i ucałował go. **21**. Ojcze — rozpoczął syn —
zgrzeszyłem względem Boga oraz względem
ciebie. Nie jestem już godny nazywać się twoim
synem. **22**. Ojciec zaś zwrócił się do sług:
Przynieście czym prędzej najlepszą szatę
i ubierzcie go; włóżcie pierścień na jego rękę
i sandały na nogi, **23**. wybierzcie też dorodne
cielę, przyrządźcie na ucztę, zasiądźmy do stołu
i uczcijmy to, **24**. że ten oto mój syn był martwy,
a jednak ożył, był zgubiony, lecz odnalazł się.
I zaczęto się bawić. **25**. Starszy syn tymczasem
pracował na polu. Gdy wracał i był blisko domu,
usłyszał muzykę i odgłosy tańców. **26**. Przywołał
więc jednego z młodych służących i zapytał, co
się dzieje. **27**. Wrócił twój brat! — usłyszał. —
Twój ojciec kazał zabić dorodne cielę i cieszy
się, że odzyskał go zdrowego. **28**. Starszy syn
wpadł w gniew. Nawet nie chciał wejść do
domu. Wtedy ojciec wyszedł i zaczął go
uspokajać. **29**. Ale on był nieprzejednany: Służę
ci od lat — wypominał — szanuję każdy twój
rozkaz, a ty nigdy nie dałeś mi choćby koźlątka,
bym się zabawił z przyjaciółmi. **30**. Ledwie
jednak zjawił się ten twój syn, który z dziwkami
roztrwonił twój dorobek, natychmiast kazałeś
zabić dorodnego cielaka. **31**. Wtedy ojciec
powiedział do niego: Dziecko, ty zawsze jesteś
ze mną i wszystko moje jest twoje. **32**. To
dobrze, że bawimy się i cieszymy, bo widzisz,
ten twój brat był martwy, a jednak ożył, był
zgubiony, lecz odnalazł się.

Rozdział 16

Przypowieść o nieuczciwym zarządcy

1. Następnie zwrócił się do uczniów: Pewien
bogaty człowiek miał zarządcę, którego złośliwie
oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek.
2. Wezwał go zatem i powiedział: Dlaczego
takie rzeczy słyszę o tobie? Przedstaw mi
sprawozdanie z twojej działalności, bo nie
możesz już dłużej kierować gospodarstwem.
3. Wtedy zarządca pomyślał sobie: Co mam
zrobić, skoro mój pan odbiera mi urząd? Do
ciężkiej pracy sił już nie mam, a żebrania się

wstydzę. **4**. Ale wiem, co zrobię, by mnie przyjęli do swych domów, gdy już zostanę zdjęty ze stanowiska. **5**. I wezwał po kolei każdego z dłużników swego pana. Pierwszego zapytał: Ile jesteś dłużny mojemu panu? **6**. Sto baryłek oliwy — powiedział. Zarządca na to: Bierz swoje pokwitowania, siadaj tu czym prędzej i pisz: pięćdziesiąt. **7**. Drugiego zapytał: A ty jaki masz dług? Sto korów pszenicy — odpowiedział. Zarządca na to: Bierz swoje pokwitowania i pisz: osiemdziesiąt. **8**. I pan pochwalił nieuczciwego zarządcę, że tak przezornie postąpił. Z tej historii wynika, że dzieci tego wieku bywają w stosunkach między sobą przezorniejsze niż dzieci światła.

O właściwym korzystaniu z pieniędzy

9. I ja wam mówię: Zjednujcie sobie przyjaciół pieniędzmi niesprawiedliwego świata, aby — gdy czas pieniądza przeminie — przyjęli was do wiecznych przybytków. **10**. Człowiek wierny w najdrobniejszej sprawie wierny jest i w wielkiej, ten jednak, który w najdrobniejszej jest niesprawiedliwy, niesprawiedliwy jest i w wielkiej. **11**. Jeśli więc w zarządzaniu pieniędzmi tego niesprawiedliwego świata nie okazaliście się wierni, kto wam powierzy to, co prawdziwie cenne? **12**. I jeśli w cudzym nie okazaliście się wierni, kto wam da to, co dla was odłożone? **13**. Żaden sługa domu nie może służyć dwóm panom, gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego kochał, albo jednemu będzie oddany, a drugim pogardzi. Nie jesteście w stanie służyć Bogu i pieniądzom. **14**. Temu wszystkiemu przysłuchiwali się faryzeusze, którzy kochali pieniądze — i kpili sobie z Niego. **15**. Wówczas Jezus zwrócił się do nich: Wy wobec ludzi przedstawiacie się jako sprawiedliwi, lecz Bóg zna wasze serca, gdyż to, co ludzie poważają, przed Bogiem jest obrzydliwością. **16**. Prawo i Prorocy sięgali w swym przesłaniu aż do Jana; od Jana głoszona jest dobra nowina o Królestwie Bożym i każdy na siłę się do niego wdziera. **17**. Łatwiej jest jednak niebu i ziemi przeminąć niż przepaść jednej kresce Prawa.

O nierozerwalności małżeńskiej chrześcijan

18. Każdy, kto rozwodzi się z żoną i poślubia inną, cudzołoży. Cudzołoży też ten, kto poślubia rozwiedzioną.

Przypowieść o bogatym i biednym

19. Był pewien bogaty człowiek. Nosił on szaty z purpury i najlepszego lnu, a na co dzień wystawnie ucztował. **20**. Przy bramie jego dworu leżał natomiast pewien porzucony żebrak. Miał na imię Łazarz i cały pokryty był wrzodami. **21**. Pragnął najeść się tym, co spadło ze stołu bogacza. Tak, nawet psy przychodziły, by lizać jego wrzody. **22**. W końcu żebrak zmarł, a aniołowie przenieśli go do miejsca, gdzie mógł cieszyć się szczęściem u boku Abrahama. Bogaty człowiek również zmarł i został pochowany. **23**. A gdy w krainie umarłych doznawał udręki, podniósł oczy i zobaczył z daleka Abrahama oraz Łazarza u jego boku. **24**. Ojcze Abrahamie — zawołał — zlituj się nade mną i poślij Łazarza, aby zanurzył w wodzie koniec swego palca i zwilżył mi język, gdyż cierpię w tym płomieniu. **25**. Dziecko —

odpowiedział Abraham — przypomnij sobie, że swoje dobro odebrałeś za życia, podobnie jak Łazarz zło. Teraz on doznaje tu pociechy, a ty cierpisz. **26**. A poza tym między nami a wami rozciąga się wielka przepaść, aby ci, którzy chcieliby przejść stąd do was, nie mogli, i aby stamtąd do nas nikt nie zdołał się przenieść. **27**. Wtedy bogaty powiedział: Proszę cię więc, ojcze, abyś posłał go do domu mego ojca. **28**. Mam bowiem pięciu braci. Niech im złoży świadectwo, aby chociaż oni nie trafili do tego miejsca udręki. **29**. Abraham na to: Mają Mojżesza i proroków, niech ich słuchają. **30**. Nie, ojcze Abrahamie — nie przestawał prosić bogaty — jeśli pójdzie do nich ktoś z umarłych, opamiętają się. **31**. Wtedy Abraham powiedział: Jeśli Mojżesza i proroków nie słuchają, to choćby ktoś z umarłych powstał — nie dadzą się przekonać.

Rozdział 17

Ostrzeżenie przed wywoływaniem skandali

1. Następnie powiedział do swoich uczniów: Nie da się uniknąć skandali, biada jednak temu, kto je wywołuje. **2**. Więcej by skorzystał, gdyby zawieszono mu u szyi kamień młyński i wrzucono go do morza, niż gdyby przez skandal przyczynił się do upadku jednego z tych najmniejszych. **3**. Uważajcie na siebie. Jeśli twój brat zgrzeszy, upomnij go, a jeśli się opamięta, wybacz mu. **4**. I choćby siedem razy dziennie zgrzeszył przeciwko tobie, ale siedem razy zwrócił się do ciebie: Żałuję tego — wybacz mu.

Moc wiary

5. Apostołowie zwrócili się do Pana: Dodaj nam wiary. **6**. Pan zaś odpowiedział: Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy, moglibyście powiedzieć tej morwie: Wyrwij się z korzeniami i zasadź w morzu — a ona usłuchałaby was.

Właściwa samoocena

7. Kto z was, mając sługę zajętego przy orce lub wypasie, powie mu, gdy ten wróci z pola: Wejdź i zaraz siadaj do stołu? **8**. Czy raczej nie rozkaże: Przygotuj coś na kolację, przepasz się fartuchem i usługuj mi, aż się najem i napiję, a potem ty możesz zjeść i wypić? **9**. Czy jest wdzięczny słudze za spełnienie poleceń? **10**. Tak i wy, gdy wykonacie wszystko, co wam polecono, mówcie: Jesteśmy marnymi sługami, wykonaliśmy to, co było naszą powinnością.

Wdzięczność wśród uzdrowionych

11. Gdy tak podążał do Jerozolimy, przechodził środkiem Samarii i Galilei. **12**. W pewnej wiosce wyszło Mu naprzeciw dziesięciu trędowatych. Stanęli oni z daleka **13**. i zawołali: Jezusie! Mistrzu! Zlituj się nad nami! **14**. Gdy Jezus ich zobaczył, polecił im: Idźcie, pokażcie się kapłanom. A kiedy oni szli, zostali oczyszczeni. **15**. Wówczas jeden z nich, gdy zauważył, że jest zdrowy, wrócił donośnie chwaląc Boga. **16**. Następnie upadł na twarz u stóp Jezusa i dziękował Mu. A był to Samarytanin. **17**. Wtedy Jezus zapytał: Czy nie dziesięciu doznało oczyszczenia? Gdzie jest pozostałych dziewięciu? **18**. Czy nikt z nich nie chciał zawrócić i oddać chwały Bogu, tylko ten

cudzoziemiec? **19**. Następnie powiedział do niego: Wstań i idź! Twoja wiara cię ocaliła.

O przyjściu Królestwa Bożego

20. Zagadnięty przez faryzeuszów o to, kiedy przyjdzie Królestwo Boże, Jezus odpowiedział: Królestwo Boże nie przychodzi w sposób dostrzegalny. **21**. Nikt nie powie: Spójrzcie, jest tutaj! Albo: Spójrzcie, jest tam! Bo właściwie Królestwo Boże jest pośród was. **22**. Powiedział też do uczniów: Przyjdzie czas, gdy będziecie pragnęli zobaczyć jeden z dni Syna Człowieczego, lecz nie zobaczycie. **23**. I będą do was mówić: Spójrzcie! Tam! Spójrzcie! Tu! Nie idźcie tam ani nie biegnijcie. **24**. Gdyż z przyjściem Syna Człowieczego w Jego Dniu będzie jak z błyskawicą, która swym błyskiem rozświetla niebo z jednego krańca aż po drugi. **25**. Najpierw jednak musi On wiele wycierpieć, być poddany próbie i odrzucony przez to pokolenie. **26**. I jak było za dni, gdy żył Noe, tak też będzie w dniach poprzedzających przyjście Syna Człowieczego. **27**. Ludzie jedli wtedy i pili, żenili się i wydawali za mąż aż do dnia, gdy Noe wszedł do arki i nastał potop — i wszyscy zginęli. **28**. Podobnie było za dni Lota. Ludzie jedli, pili, kupowali, sprzedawali, sadzili, budowali, **29**. aż w dniu, gdy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba ogień z siarką — i wszyscy zginęli. **30**. Tak właśnie będzie w dniu, gdy zjawi się Syn Człowieczy. **31**. Jeśli wówczas ktoś będzie na dachu, a jego rzeczy w domu, niech nie schodzi na dół, aby je zabrać. Kto będzie na polu, podobnie — niech nie wraca. **32**. Pamiętajcie, co się stało z żoną Lota. **33**. Każdy, kto będzie próbował uchronić swoją duszę, straci ją, a kto ją straci, zachowa ją przy życiu. **34**. Mówię wam: Tej nocy dwaj będą na jednym posłaniu: jeden będzie wzięty, drugi pozostawiony. **35**. Dwie mleć będą obok siebie: jedna zostanie zabrana, druga pozostawiona. **36**. Dwaj będą na roli: jeden zostanie zabrany, drugi pozostawiony. **37**. Wtedy Go zapytali: Gdzie, Panie? A On im odpowiedział: Tam, gdzie padlina, zbiorą się również sępy.

Rozdział 18

Lekcja o wytrwałości w modlitwie

1. Opowiedział im też przypowieść o tym, że trzeba się zawsze modlić i nie ulegać zniechęceniu. **2**. Powiedział tak: Mieszkał w jednym mieście pewien sędzia. Nie bał się on Boga i nie liczył z człowiekiem. **3**. Mieszkała tam też pewna wdowa. Ta nachodziła go i prosiła: Obroń mnie przed moim przeciwnikiem. **4**. I przez dłuższy czas nie chciał. W końcu jednak pomyślał sobie: Chociaż nie boję się Boga i nie liczę się z człowiekiem, **5**. obronię tę wdowę, bo mi się naprzykrza. Niech nie przychodzi bez końca i niech nie zawraca mi głowy. **6**. I Pan podsumował: Zauważcie, jak zachował się ten niesprawiedliwy sędzia. **7**. A czy Bóg nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy wołają do Niego dniem i nocą? Czy będzie zwlekał w ich sprawie? **8**. Mówię wam: Szybko weźmie ich w obronę. Tylko czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?

Faryzeusz i celnik

9. Zwrócił się również do tych, którzy byli pewni
własnej sprawiedliwości, a innymi gardzili,
z taką przypowieścią: **10**. Dwóch ludzi weszło
do świątyni, aby się modlić: jeden faryzeusz,
a drugi celnik. **11**. Faryzeusz stanął i tak sobie
w modlitwie pochlebiał: Boże, dziękuję Ci, że
nie jestem jak pozostali ludzie: zdziercy, oszuści,
cudzołożnicy czy choćby jak ten oto celnik.
12. Poszczę dwa razy w tygodniu, oddaję
dziesiątą część wszystkich moich przychodów.
13. Celnik zaś stanął daleko i nie śmiał nawet
oczu podnieść ku niebu, lecz bił się w pierś
i mówił: Boże, okaż miłosierdzie mnie,
największemu z grzeszników. **14**. Mówię wam:
Ten właśnie poszedł do domu usprawiedliwiony,
a nie tamten. Bo każdy, kto się wywyższa,
będzie poniżony, a kto się poniża, będzie
wywyższony.

Jezus i dzieci

15. Przynosili Mu też niemowlęta. Chcieli, aby
włożył na nie ręce. Uczniowie jednak, widząc to,
obruszali się na przynoszących. **16**. Jezus
natomiast przywołał ich i powiedział: Pozwólcie
dzieciom przychodzić do Mnie, przestańcie im
przeszkadzać, takich jak one jest Królestwo
Boże. **17**. Zapewniam was, kto nie przyjmie
Królestwa Bożego jak dziecko, z pewnością nie
wejdzie do niego.

Bariera bogactwa

18. Pewien dostojnik zadał Mu pytanie: Dobry
nauczycielu, co mam czynić, aby odziedziczyć
życie wieczne? **19**. Jezus odpowiedział:
Dlaczego nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest
dobry, tylko jeden — Bóg. **20**. Znasz
przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie
kradnij, nie poświadczaj nieprawdy, szanuj
swego ojca i matkę. **21**. Dostojnik na to: Tego
wszystkiego przestrzegałem od młodości.
22. Gdy Jezus to usłyszał, powiedział: Jeszcze
jednego ci brak. Sprzedaj wszystko, co masz,
i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie,
potem zaś przyjdź i naśladuj Mnie. **23**. Na te
słowa dostojnik zasmucił się głęboko, był
bowiem wyjątkowo bogaty. **24**. Gdy Jezus
zobaczył jego wielki smutek, stwierdził: Jakże
trudno tym, którzy mają majątki, wejść do
Królestwa Bożego. **25**. Doprawdy, łatwiej
wielbłądowi przejść przez ucho igły niż
bogatemu wejść do Królestwa Bożego. **26**. Ci,
którzy to usłyszeli, zapytali: Kto więc może być
zbawiony? **27**. Jezus odpowiedział: To, co
niemożliwe u ludzi, możliwe jest u Boga.
28. Wtedy odezwał się Piotr: Spójrz, my
opuściliśmy to, co nasze, i poszliśmy za Tobą.
29. Jezus im odpowiedział: Zapewniam was, nie
ma takiego, kto by opuścił dom lub żonę, lub
braci, lub rodziców, lub dzieci ze względu na
Królestwo Boże **30**. i kto nie otrzymałby
w zamian dużo więcej w tym czasie, a w
nadchodzącym wieku — życia wiecznego.

Trzecia zapowiedź męki

31. Następnie wziął ze sobą Dwunastu
i powiedział im: Idziemy do Jerozolimy, gdzie
dopełni się wszystko, co za pośrednictwem
proroków zostało napisane o Synu Człowieczym.
32. Gdyż będzie On wydany poganom

i wyśmiany, znieważony i opluty,
33. ubiczowany i zabity, lecz trzeciego dnia
zmartwychwstanie. **34**. Oni jednak nic z tego nie
rozumieli. Znaczenie tego, co mówił, było dla
nich niejasne — nie pojmowali Jego słów.

Uzdrowienie niewidomego

35. Gdy Jezus zbliżał się do Jerycha, przy drodze
siedział i żebrał pewien niewidomy. **36**. Na
odgłos przechodzącego tłumu zaczął
rozpytywać, co się dzieje. **37**. Powiedzieli mu
więc, że to Jezus z Nazaretu przechodzi.
38. Wówczas niewidomy zawołał: Jezusie, Synu
Dawida, zlituj się nade mną! **39**. Ci, którzy szli
na przedzie, słysząc to wołanie, nakłaniali go,
aby zamilkł. On jednak krzyczał jeszcze
głośniej: Synu Dawida, zlituj się nade mną!
40. Jezus, zatrzymany tym wołaniem, polecił
sprowadzić go do siebie. A gdy się zbliżył,
zapytał go: **41**. Co chcesz, abym ci uczynił?
Panie, pragnę przejrzeć na oczy — powiedział.
42. Przejrzyj! — polecił Jezus. — Twoja wiara
cię ocaliła. **43**. I niewidomy natychmiast
odzyskał wzrok, po czym ruszył za Jezusem
i chwalił Boga. A cały lud, na widok tego, co się
stało, oddał Bogu cześć.

Rozdział 19

Nawrócenie Zacheusza

1. Potem wszedł do Jerycha i przechodził przez
miasto. **2**. W tym czasie pewien bogaty człowiek
imieniem Zacheusz, przełożony celników,
3. próbował zobaczyć Jezusa. Chciał on się
dowiedzieć, kim Jezus jest, lecz nie mógł, gdyż
był niskiego wzrostu i tłum mu Go zasłaniał.
4. Pobiegł więc naprzód i, aby ujrzeć Jezusa,
wspiął się na sykomorę rosnącą przy drodze,
którą Pan miał przechodzić. **5**. Gdy Jezus
przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę
i powiedział: Zacheuszu, zejdź prędko, gdyż dziś
muszę zatrzymać się w twoim domu.
6. Zacheusz zszedł więc czym prędzej i z
radością przyjął Go u siebie. **7**. Zajście to
wywołało powszechne niezadowolenie: Poszedł
w gościnę do grzesznika — szemrano.
8. Zacheusz natomiast podniósł się i oświadczył
wobec Jezusa: Panie, oto połowę mojego
majątku przeznaczam dla ubogich, a jeśli na
kimś coś wymusiłem, oddaję poczwórnie.
9. Jezus zaś odpowiedział: Dziś zbawienie stało
się udziałem tego domu, ponieważ i ten człowiek
jest synem Abrahama. **10**. Syn Człowieczy
przyszedł bowiem odszukać i ocalić to, co
zaginęło.

Przypowieść o talentach

11. Gdy oni tego słuchali, dodał jeszcze
przypowieść, gdyż był blisko Jerozolimy, a oni
myśleli, że zaraz objawi się Królestwo Boże.
12. Powiedział zatem tak: Pewien szlachetnie
urodzony człowiek udał się do dalekiego kraju,
aby przyjąć władzę królewską i wrócić.
13. Wezwał więc dziesięciu swoich sług, dał im
w dziesięciu częściach pieniądze na trzy lata
z góry i polecił: Obracajcie nimi, aż przyjadę.
14. Lecz jego poddani nienawidzili go i wysłali
za nim delegację z takim oświadczeniem: Nie
chcemy, aby ten człowiek był naszym królem.
15. On jednak po przyjęciu władzy powrócił
i polecił wezwać do siebie sługi, którym
powierzył pieniądze. Chciał się przekonać, ile

zarobili. **16**. Zjawił się więc pierwszy
i powiedział: Panie, tak obracałem pieniędzmi,
że twoja jedna część przyniosła dziesięciokrotny
zysk. **17**. Świetnie, dobry sługo — odpowiedział
pan — ponieważ okazałeś się wierny w tak małej
sprawie, powierzam ci władzę nad dziesięcioma
miastami. **18**. Następnie przyszedł drugi. Panie
— powiedział — tak obracałem pieniędzmi, że
twoja jedna część przyniosła pięciokrotny zysk.
19. Pan zdecydował: Tobie też powierzam
władzę — nad pięcioma miastami. **20**. Kolejny
sługa natomiast przyszedł z wyznaniem: Panie,
oto część, którą mi powierzyłeś. Trzymałem ją
w chustce, **21**. gdyż bałem się ciebie.
Wiedziałem, że jesteś człowiekiem surowym, że
bierzesz, czego nie odłożyłeś, i żniesz, czego nie
posiałeś. **22**. A pan na to: Osądzę cię na
podstawie twoich własnych słów, zły sługo.
Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym, że
biorę, czego nie położyłem, i żnę, czego nie
posiałem. **23**. Dlaczego więc nie wpłaciłeś moich
pieniędzy do banku? Po powrocie podjąłbym je
z zyskiem! **24**. A do tych, którzy stali obok,
powiedział: Weźcie od niego tę jedną część
i dajcie temu, który ma dziesięć. **25**. Oni na to:
Panie, przecież on już ma dziesięć części.
26. Mówię wam — odpowiedział pan — każdy,
kto ma, otrzyma więcej; a temu, kto nie ma,
zabiorą i to, co ma. **27**. A co do moich wrogów,
którzy nie chcieli, abym był ich królem,
przyprowadźcie ich tu i zetnijcie w mojej
obecności.

Wjazd Jezusa do Jerozolimy

28. Po tych słowach Jezus ruszył w dalszą drogę
do Jerozolimy. **29**. Gdy zbliżył się do Betfage
i Betanii, do góry zwanej Oliwną, wysłał dwóch
spośród swoich uczniów **30**. z takim poleceniem:
Idźcie do wsi leżącej naprzeciw. W niej, tuż po
wejściu, natkniecie się na uwiązanego osiołka,
na którym nikt jeszcze nie siedział. Odwiążcie
go i przyprowadźcie do Mnie. **31**. Jeśliby was
ktoś pytał: Dlaczego odwiązujecie osiołka,
odpowiedzcie: Pan go potrzebuje. **32**. Uczniowie
poszli i zastali wszystko tak, jak im powiedział.
33. Kiedy odwiązywali zwierzę, jego właściciele
zapytali: Dlaczego odwiązujecie tego osiołka?
34. Wówczas odpowiedzieli: Pan go potrzebuje.
35. I przyprowadzili go do Jezusa. Następnie
narzucili na osiołka swe wierzchnie okrycia
i posadzili na nim Jezusa. **36**. Gdy jechał, słali na
drodze swoje szaty, **37**. a kiedy zbliżał się do
podnóża Góry Oliwnej, cała rzesza uczniów
zaczęła głośno i radośnie wielbić Boga za
wszystkie przejawy mocy, które dane im było
oglądać. **38**. Mówili: Błogosławiony Król, który
przychodzi w imieniu Pana! Pokój w niebie
i chwała na wysokościach! **39**. Wówczas jacyś
faryzeusze wykrzyknęli z tłumu: Nauczycielu,
każ zamilknąć swoim uczniom. **40**. Lecz On im
odpowiedział: Mówię wam, że jeśli oni
zamilkną, będą krzyczeć kamienie.

Płacz Jezusa nad Jerozolimą

41. Gdy się zbliżył i zobaczył miasto, zapłakał
nad nim **42**. i powiedział: O, miasto, gdybyś i ty
w tym dniu poznało drogę, która prowadzi do
pokoju. Lecz jest ona teraz zakryta przed tobą.

43. Bo oto nadejdą dni, w których twoi
wrogowie usypią wokół ciebie wał, otoczą cię,
uderzą zewsząd, **44**. powalą wraz z twoimi
mieszkańcami i nie pozostawią w tobie kamienia
na kamieniu, ponieważ zabrakło ci rozpoznania
czasu Bożych odwiedzin u ciebie.

Dom modlitwy to nie dom handlu

45. Potem wszedł do świątyni i zaczął z niej
wyrzucać sprzedawców. **46**. Mówił do nich:
Napisane jest: Mój dom będzie domem
modlitwy, a wy zrobiliście z niego jaskinię
zdzierców.

Jezus wobec opozycji

47. Codziennie też nauczał w świątyni.
Arcykapłani zaś, znawcy Prawa oraz ważniejsi
przedstawiciele ludu próbowali Go zniszczyć.
48. Nie potrafili jednak wymyślić nic, co
mogliby uczynić, gdyż cały lud wręcz zastygał,
słuchając Jego nauk.

Rozdział 20

Jezus pełnomocnikiem nieba

1. Pewnego dnia, gdy Jezus nauczał lud
w świątyni i ogłaszał mu dobrą nowinę, stanęli
przy Nim arcykapłani, znawcy Prawa oraz starsi
2. i zwrócili się do Niego z pytaniem: Powiedz
nam, jakim prawem dokonujesz tych rzeczy?
Kim jest ten, kto dał Ci tę władzę? **3**. Jezus
odpowiedział: Zapytam was i Ja o pewną rzecz.
Odpowiedzcie Mi: **4**. Czy Jan chrzcił ludzi na
polecenie nieba, czy też była to rzecz ludzka?
5. Wówczas zaczęli się naradzać między sobą:
Jeśli powiemy: Na polecenie nieba, to zapyta:
Dlaczego mu nie uwierzyliście? **6**. Jeśli
natomiast powiemy, że był to pomysł ludzki,
cały lud nas ukamienuje, bo uważa Jana za
proroka. **7**. Odpowiedzieli zatem: Nie wiemy.
8. Wtedy Jezus powiedział: Więc Ja też wam nie
powiem, jakim prawem dokonuję tych rzeczy.

Przypowieść o dzierżawcach winnicy

9. Zaczął też opowiadać ludowi taką
przypowieść: Pewien człowiek zasadził winnicę,
wydzierżawił ją rolnikom i wyjechał na dłuższy
czas. **10**. W okresie winobrania posłał do nich
sługę, aby odebrał ustaloną należność za
dzierżawę. Rolnicy jednak pobili go i odesłali
z niczym. **11**. Posłał więc do nich innego sługę.
Oni jednak i tego pobili, znieważyli i odesłali
z niczym. **12**. Potem posłał jeszcze trzeciego.
Oni zaś tego również poranili i wyrzucili.
13. Wtedy zastanowił się pan winnicy: Co mam
zrobić? Wyślę mojego ukochanego syna, może
jego uszanują. **14**. Gdy rolnicy zobaczyli go,
zaczęli naradzać się między sobą: To jest
dziedzic, zabijmy go, aby dziedzictwo stało się
nasze. **15**. Wyrzucili go zatem z winnicy i zabili.
Co więc zrobi z nimi pan winnicy? **16**. Przyjdzie
i wybije tych rolników, a winnicę przekaże
innym. Gdy to usłyszeli, powiedzieli: Nigdy tak
się nie stanie! **17**. On jednak utkwił w nich
wzrok i powiedział: Cóż więc znaczą słowa:
Kamień, który budujący uznali za nieprzydatny,
ten właśnie stał się kamieniem węgielnym?
18. Każdy, kto potknie się o ten kamień, rozbije
się, a na kogo on spadnie, zmiażdży go.
19. W tym momencie znawcy Prawa
i arcykapłani chcieli Go schwytać, zrozumieli

bowiem, że przypowieść tę skierował przeciwko nim. Bali się jednak ludu.

Jezus i sprawa podatków

20. Chcąc wiedzieć o każdym posunięciu Jezusa, wysłali za Nim szpiegów. Ci udawali sprawiedliwych, ale właściwie czyhali na jakąś Jego wypowiedź, która pozwoliłaby im oskarżyć Go wobec władz i postawić przed sądem. **21**. Zadali Mu więc takie pytanie: Nauczycielu, wiemy, że dobrze mówisz i dobrze nauczasz; nie kierujesz się pozorami, ale zgodnie z prawdą wyjaśniasz, jak postępować według woli Bożej. **22**. Powiedz: Czy wolno nam płacić podatek cesarzowi, czy nie? **23**. Jezus jednak przejrzał ich podstęp i powiedział do nich: **24**. Pokażcie mi denara. Czyją nosi podobiznę i napis? Cesarza — odpowiedzieli. **25**. On im na to: W takim razie oddajcie to, co cesarskie, cesarzowi, a to, co Boże — Bogu. **26**. I nie byli w stanie przyłapać Go wobec ludu na żadnym słowie; zdumieni zaś Jego odpowiedzią, zamilkli.

Zagadka o zmartwychwstaniu

27. Potem podeszli do Jezusa jacyś saduceusze. Utrzymują oni, że nie ma zmartwychwstania, stąd zadali Mu takie pytanie: **28**. Nauczycielu, Mojżesz polecił nam w Prawie, że jeśliby jakiś człowiek miał żonę i umarł bezpotomnie, to jego brat pojmie tę kobietę, aby zapewnić potomstwo zmarłemu. **29**. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy poślubił żonę i umarł bezpotomnie. **30**. Podobnie było z drugim, **31**. trzecim i ze wszystkimi siedmioma — umarli, nie pozostawiając potomka. **32**. W końcu zmarła i kobieta. **33**. Żoną którego z nich będzie przy zmartwychwstaniu? Bo przecież należała do wszystkich siedmiu. **34**. Wtedy Jezus im powiedział: Ludzie tego wieku żenią się i wychodzą za mąż, **35**. lecz ci, którzy zostali uznani za godnych dostąpienia przyszłego wieku oraz zmartwychwstania, nie będą się ani żenić, ani wychodzić za mąż. **36**. Będą oni równi aniołom, nie będą już umierali, a jako zmartwychwstali będą synami Boga. **37**. To natomiast, że umarli zmartwychwstają, zaznaczył i sam Mojżesz, gdy przy płonącym krzaku nazwał Pana Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba. **38**. Bóg nie jest więc Bogiem umarłych, ale żywych, gdyż dla Niego wszyscy żyją. **39**. W odpowiedzi na te słowa niektórzy znawcy Prawa stwierdzili: Nauczycielu, dobrze powiedziałeś. **40**. I już o nic nie śmieli Go pytać.

Boska tożsamość Jezusa

41. Za to Jezus zadał im pytanie: Dlaczego mówi się, że Chrystus jest synem Dawida? **42**. Przecież sam Dawid stwierdza w Księdze Psalmów: Pan oświadczył memu Panu: Usiądź po mojej prawicy, **43**. aż położę Twoich wrogów jako podnóżek dla Twoich stóp! **44**. A zatem Dawid nazywa Go Panem, więc jak może On być jego synem?

Przestroga przed znawcami Prawa

45. Gdy cały lud Go słuchał, Jezus powiedział do swoich uczniów: **46**. Strzeżcie się znawców Prawa, którzy chętnie paradują w długich szatach, lubią być publicznie witani, zajmować honorowe krzesła na nabożeństwach i przednie miejsca na ucztach, **47**. którzy rujnują domy

wdów i dla pozoru długo się modlą — ci otrzymają surowszy wyrok.

Rozdział 21

Wdowi grosz

1. Gdy Jezus podniósł wzrok, zobaczył, jak bogaci wrzucają do skarbony swoje dary. **2**. Zauważył też pewną wdowę, bardzo ubogą. Wrzucała dwa grosze. **3**. Widząc to, oświadczył: Powiem wam prawdę: Ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy, **4**. dlatego że oni dorzucali do darów z tego, co im zbywało, ona natomiast w swoim niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na utrzymanie.

O czasach poprzedzających powtórne przyjście Jezusa

5. Podczas gdy niektórzy podziwiali świątynię z jej zdobieniami wykonanymi z pięknych kamieni i darów złożonych Bogu w ofierze, Jezus oznajmił: **6**. Nadejdą dni, kiedy z tego, czemu się tak przyglądacie, nie pozostanie kamień na kamieniu, którego by nie zwalono. **7**. Te słowa nasunęły im pytanie: Nauczycielu, kiedy do tego dojdzie i co będzie znakiem początku tych dni? **8**. Uważajcie — powiedział im Jezus — nie dajcie się zwieść! Gdyż wielu przyjdzie w moim imieniu. Powiedzą: To Ja jestem! Oraz: Czas jest bliski! Nie idźcie za nimi. **9**. Usłyszycie też o wojnach i przewrotach. Niech was to nie przeraża, dlatego że od tego się zacznie, lecz nie zaraz nastąpi koniec. **10**. Następnie powiedział: Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. **11**. Dojdzie do silnych trzęsień ziemi. Wiele miejsc zostanie dotkniętych klęską głodu i zarazy. Na niebie pojawią się wielkie, budzące grozę znaki. **12**. Przedtem jednak wyciągną ręce po was i ze względu na moje imię będą was prześladować. Osądzą was w synagogach, wtrącą do więzień, poprowadzą przed królów i namiestników. **13**. To da wam sposobność do złożenia świadectwa. **14**. Weźcie sobie do serca, aby nie przygotowywać wcześniej obrony. **15**. Ja bowiem podsunę wam słowa i Ja obdarzę mądrością, której wszyscy wasi przeciwnicy nie zdołają się przeciwstawić ani oprzeć. **16**. A wydawać was będą rodzice i bracia, krewni i przyjaciele; zabiją też niektórych z was. **17**. Ze względu na moje imię wszyscy będą was nienawidzić, **18**. lecz nawet włos z waszej głowy nie przepadnie. **19**. Dzięki wytrwałości pozyskacie swoje dusze. **20**. A gdy zobaczycie Jerozolimę oblężoną przez wojska, wiedzcie, że bliskie jest jej spustoszenie. **21**. Wtedy ci, których te wydarzenia zastaną w Judei, niech uciekają w góry, przebywający w mieście niech je opuszczą, ludzie z okolic niech do niego nie wchodzą, **22**. gdyż będą to dla miasta dni odpłaty, aby wypełniło się każde proroctwo. **23**. Biada w tych dniach kobietom w ciąży oraz karmiącym matkom; na ziemi bowiem nastanie wielki ucisk i zapłonie gniew skierowany przeciw temu ludowi. **24**. Niektórzy padną od ostrza miecza, inni dostaną się do niewoli u wszystkich narodów, Jerozolima zaś będzie deptana przez obce narody, aż się czasy narodów dopełnią. **25**. I będą znaki na słońcu, na księżycu i gwiazdach, a na ziemi rozpacz narodów bezradnych wobec ryku morza i szalejących fal. **26**. Ludzie będą mdleć ze strachu w oczekiwaniu

klęsk nadciągających na mieszkańców świata,
gdyż moce nieba nawiedzi wstrząs. **27**. Wtedy
zobaczą Syna Człowieczego, przychodzącego
w obłoku z mocą i wielką chwałą. **28**. Gdy to się
zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście
głowy, gdyż zbliża się wasze odkupienie.
29. I przytoczył im taką przypowieść: Popatrzcie
na figowiec i pozostałe drzewa: **30**. Kiedy
puszczają pączki, widzicie to i wiecie, że zbliża
się lato. **31**. Podobnie będąc świadkami tych
wydarzeń wiedzcie, że blisko jest Królestwo
Boże. **32**. Zapewniam was, nie przeminie to
pokolenie, aż się to wszystko stanie. **33**. Niebo
i ziemia przeminą, ale moje słowa z pewnością
nie przeminą. **34**. Strzeżcie się natomiast, aby
wasze serca nie straciły wrażliwości na skutek
obżarstwa, przepicia oraz trosk dnia
codziennego, aby ten dzień nie spadł na was
znienacka **35**. niczym sidło, bo zaskoczy
wszystkich mieszkających na obszarze całej
ziemi. **36**. Bądźcie więc czujni w każdej chwili
i módlcie się, abyście zdołali uciec przed tym
wszystkim, co ma się wydarzyć, i stanąć przed
Synem Człowieczym. **37**. W tym okresie Jezus
za dnia nauczał w świątyni, nocami natomiast
wychodził i przebywał na Górze Oliwnej.
38. Cały lud natomiast wstawał o świcie
i przychodził słuchać Go w świątyni.

Rozdział 22

Intryga i zdrada

1. Zbliżało się Święto Przaśników, zwane
Paschą. **2**. Arcykapłani i znawcy Prawa
w obawie przed ludem wciąż szukali
odpowiedniego sposobu na rozprawienie się
z Jezusem. **3**. W tym czasie w jednego z grona
Dwunastu, Judasza, zwanego Iskariotem, wstąpił
szatan. **4**. Odszedł więc i uzgodnił
z arcykapłanami oraz dowódcami straży
świątynnej plan wydania Jezusa. **5**. Ucieszyło ich
to; wspólnie też doszli do porozumienia, że
dadzą mu za to pieniądze. **6**. On się zgodził
i zaczął szukać dogodnej sposobności do
wydania im Go z dala od tłumu.

Ostatnia wieczerza

7. Tymczasem nadszedł Dzień Przaśników,
dzień ofiarowania baranka paschalnego. **8**. Jezus
wysłał więc Piotra oraz Jana z takim poleceniem:
Idźcie i przygotujcie nam wieczerzę paschalną.
9. Zapytali Go: Gdzie chcesz, abyśmy ją
przygotowali? **10**. Gdy tylko wejdziecie do
miasta — odpowiedział — wyjdzie wam
naprzeciw człowiek niosący dzban wody. Idźcie
za nim do domu, do którego wejdzie,
11. i powiedzcie gospodarzowi: Nauczyciel pyta
cię: Gdzie jest izba, w której mógłbym spożyć
Paschę z moimi uczniami? **12**. Wówczas on wam
wskaże duży i gotowy już pokój na piętrze —
tam przygotujcie. **13**. Odeszli zatem, zastali
wszystko tak, jak im powiedział i przygotowali
Paschę.

Ustanowienie Wieczerzy Pańskiej

14. Gdy nadeszła pora, Jezus zajął miejsce przy
stole, a z Nim apostołowie. **15**. I zwrócił się do
nich: Gorąco pragnąłem, by przed moją męką
spożyć tę Paschę wraz z wami. **16**. Bo wiedzcie,
że z pewnością już jej nie spożyję, póki nie
nastąpi czas jej wypełnienia — w Królestwie
Bożym. **17**. Następnie wziął kielich,

podziękował Bogu i powiedział: Weźcie go
i rozdzielcie między siebie, **18**. gdyż mówię
wam, że odtąd nie będę pił z owocu winorośli, aż
przyjdzie Królestwo Boże. **19**. Wziął też chleb,
podziękował, złamał i dał im, mówiąc: To jest
moje ciało za was wydawane. To czyńcie na
moją pamiątkę. **20**. Podobnie wziął kielich, kiedy
już spożyli, i powiedział: Ten kielich to Nowe
Przymierze przypieczętowane moją krwią za was
przelaną.

Zapowiedź zdrady

21. Lecz oto ręka tego, który Mnie wydaje, jest
ze Mną przy stole. **22**. Co prawda Syn
Człowieczy odchodzi, jak postanowiono, ale
biada temu, który Go wydaje. **23**. Oni zaś zaczęli
wypytywać się nawzajem, który z nich miałby to
uczynić.

Spór o wielkość

24. Doszło też do sporu między nimi o to,
którego z nich można by uznać za największego.
25. Jezus zaś powiedział im: To królowie
narodów panują nad ludźmi i ich władcy
uchodzą za dobroczyńców. **26**. U was ma być
inaczej: Większy pośród was niech postępuje jak
młodszy, a przełożony — jak sługa. **27**. Bo kto
uchodzi za większego? Ten, który siedzi przy
stole, czy ten, który służy? Z pewnością ten,
który siedzi przy stole. Ja jednak jestem wśród
was jak ten, który służy. **28**. Wy zaś jesteście
tymi, którzy zostali przy Mnie, gdy
przechodziłem przez próby. **29**. Ja też na mocy
przymierza przekazuję wam Królestwo, jak
i Mnie Ojciec przekazał je w przymierzu, **30**. po
to, byście jedli i pili przy moim stole w moim
Królestwie i zasiedli na tronach, by rozsądzać
sprawy dwunastu plemion Izraela.

Zapowiedź załamania się Piotra

31. Szymonie, Szymonie, oto szatan wymógł,
aby was przesiać jak pszenicę. **32**. Ja natomiast
błagałem za tobą, aby nie ustała twoja wiara.
A ty, gdy się nawrócisz, umacniaj swoich braci.
33. Panie — odpowiedział Piotr — jestem gotów
iść z Tobą nawet do więzienia i na śmierć.
34. Pan jednak odpowiedział: Piotrze, mówię ci,
zanim zapieje dziś kogut, trzy razy zaprzeczysz,
że Mnie znasz. **35**. Następnie zapytał ich: Gdy
was posłałem bez sakiewki, bez torby
i sandałów, czy czegoś wam zabrakło? Niczego
— odpowiedzieli. **36**. Teraz jednak —
powiedział — kto ma torbę lub sakiewkę, niech
je weźmie. Kto nie ma miecza, niech sprzeda
płaszcz, a go kupi. **37**. Gdyż mówię wam: Musi
się na Mnie spełnić proroctwo: I uznano Go za
jednego z przestępców. I właśnie spełnia się to,
co o Mnie napisano. **38**. Panie — zauważyli —
są tu dwa miecze! On na to: Wystarczy.

W Getsemani

39. Potem wyszedł i zgodnie ze swym
zwyczajem udał się na Górę Oliwną. Uczniowie
też z Nim poszli. **40**. Po przybyciu na miejsce
powiedział: Módlcie się, abyście nie upadli
w czasie próby. **41**. Sam zaś odszedł od nich,
mniej więcej na odległość rzutu kamieniem,
upadł na kolana i modlił się: **42**. Ojcze, jeśli
chcesz, oddal ode Mnie ten kielich. Jednak nie
moja wola, ale Twoja niech się stanie. **43**. Wtedy
ukazał Mu się anioł z nieba i dodawał Mu sił.
44. A On w swoim zmaganiu tym usilniej się

modlił i Jego pot był jak krople krwi, spadające na ziemię. **45**. Gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów, zastał ich śpiących. Smutek pogrążył ich we śnie. **46**. Dlaczego śpicie? — zapytał. — Wstańcie i módlcie się, abyście nie upadli w czasie próby.

Aresztowanie Jezusa

47. Jeszcze nie dokończył tych słów, gdy nadciągnął tłum, a na jego czele Judasz, jeden z Dwunastu. Zbliżył się on do Jezusa, aby Go pocałować. **48**. Judaszu — zapytał Jezus — pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego? **49**. Gdy ci, którzy przy Nim byli, zobaczyli, na co się zanosi, zapytali: Panie, czy mamy sięgnąć po miecz? **50**. A jeden z nich już nawet uderzył sługę arcykapłana i odciął mu prawe ucho. **51**. Jezus zaś odpowiedział: Zostawcie ich, niech robią swoje! Po czym dotknął ucha i uleczył zranionego. **52**. Natomiast do przybyłych arcykapłanów, dowódców świątynnych oraz starszych Jezus powiedział: Wyszliście z mieczami i kijami jak po zbójcę? **53**. Gdy codziennie przebywałem z wami w świątyni, nie podnieśliście na Mnie ręki. Lecz to jest wasza godzina i czas władzy ciemności.

Załamanie się Piotra

54. Schwytali Go zatem i zaprowadzili na dwór arcykapłana. Piotr zaś podążał za nimi w pewnej odległości. **55**. A kiedy na środku dziedzińca rozniecili ognisko i rozsiedli się wokół niego, usiadł wśród nich również Piotr. **56**. Gdy tak siedział w blasku płomieni, zobaczyła go jakaś młoda służąca. Przyjrzała mu się badawczo i stwierdziła: Ten człowiek też był z Nim. **57**. On jednak wyparł się: Nie znam Go, kobieto. **58**. Po chwili zobaczył go ktoś inny i powiedział: Ty też jesteś jednym z nich. Piotr na to: Człowieku, nie jestem! **59**. Godzinę później jeszcze inna osoba zaczęła się upierać: Naprawdę, ten też był z Nim, jest przecież Galilejczykiem. **60**. Człowieku — powiedział Piotr — nie wiem, o czym mówisz. W tej samej chwili, gdy jeszcze to mówił, rozległo się pianie koguta. **61**. Pan obrócił się i utkwił w Piotrze wzrok. Wtedy Piotr przypomniał sobie niedawne Jego słowa: Zanim dziś kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz. **62**. Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał. **63**. Tymczasem pilnujący Jezusa strażnicy szydzili z Niego i wymierzali Mu razy. **64**. Zasłonili Mu twarz i bijąc, drwili: Prorokuj! Kto Cię uderzył? **65**. Nie szczędzili Mu też innych obelg.

Jezus przed Wysoką Radą

66. Wraz z nastaniem dnia zebrała się starszyzna, arcykapłani oraz znawcy Prawa i zaprowadzili Jezusa przed swą Wysoką Radę. **67**. Tam Go przesłuchiwali: Jeżeli jesteś Chrystusem, powiedz nam. Jezus na to: Cóż z tego, że powiem, i tak nie uwierzycie. **68**. Cóż z tego, że zapytam — i tak nie odpowiecie. **69**. Już wkrótce jednak Syn Człowieczy zasiądzie po prawej stronie Bożej mocy. **70**. Więc Ty jesteś Synem Bożym? — zapytali. Wy mówicie, że Ja jestem — odpowiedział. **71**. Wtedy uznali: Czy potrzeba nam więcej dowodów? Słyszeliśmy przecież Jego własne słowa.

Rozdział 23

Jezus przed Piłatem

1. Następnie całe ich zgromadzenie powstało
i zaprowadzili Jezusa do Piłata. **2**. Tam zaczęli
oskarżać Go w ten sposób: Stwierdziliśmy, że
ten człowiek sieje zamęt w naszym narodzie,
zabrania płacić podatki cesarzowi i podaje się za
Chrystusa, to jest króla. **3**. Piłat zatem zadał Mu
pytanie: Czy Ty jesteś królem Żydów? Sam to
mówisz — odpowiedział Jezus. **4**. Wówczas
Piłat oświadczył w obecności arcykapłanów
i tłumu: Nie znajduję w tym człowieku żadnej
winy. **5**. Oni jednak z tym większym naciskiem
twierdzili: Buntuje lud, bo uczy po całej Judei;
zaczął od Galilei i dotarł aż tutaj.

Jezus i Herod

6. Gdy Piłat to usłyszał, zapytał: Czy ten
człowiek jest Galilejczykiem? **7**. A gdy stało się
jasne, że podlega władzy Heroda, odesłał Go do
niego, gdyż właśnie w tych dniach Herod
przebywał w Jerozolimie. **8**. Na widok Jezusa
Herod bardzo się ucieszył, bo już od dłuższego
czasu chciał Go spotkać; słyszał bowiem o Nim
i miał nadzieję, że zobaczy jakiś cud przez Niego
dokonany. **9**. Zaczął Mu zatem stawiać pytanie
za pytaniem, ale Jezus na żadne mu nie
odpowiedział. **10**. Za to obecni tam arcykapłani
oraz znawcy Prawa nie ustawali w gwałtownych
oskarżeniach. **11**. W końcu Herod wraz ze swoją
strażą potraktował Jezusa z pogardą, a dla
ośmieszenia Go narzucił na Niego lśniącą
dworską pelerynę i odesłał do Piłata. **12**. W taki
to sposób tego dnia Herod i Piłat stali się
przyjaciółmi; wcześniej bowiem byli wrogami.

Proces i wyrok

13. Piłat natomiast zwołał arcykapłanów,
przełożonych oraz lud **14**. i powiedział do nich:
Przyprowadziliście mi tego człowieka jako tego,
który zwodzi lud, a oto ja po przesłuchaniu Go
w waszej obecności nie stwierdzam, aby był On
winny tego, co Mu zarzucacie. **15**. Podobnie
Herod, gdyż odesłał Go do nas. Człowiek ten nie
popełnił niczego, za co musiałby ponieść śmierć.
16. Wymierzę Mu zatem karę chłosty i zwolnię.

Jezus i Barabasz

17. Piłat miał obowiązek zwalniać im jednego
więźnia z uwagi na święta. **18**. Wtedy oni
krzyknęli wszyscy razem: Precz z Nim! Wypuść
nam Barabasza! **19**. (Człowiek ten znalazł się
w więzieniu z powodu jakichś rozruchów
w mieście oraz z powodu zabójstwa). **20**. Piłat
jednak, ponieważ chciał zwolnić Jezusa, zwrócił
się do nich ponownie. **21**. Lecz oni nie
przestawali wołać: Na krzyż z Nim! Na krzyż!
22. Po raz trzeci więc odezwał się do nich: Cóż
złego uczynił ten człowiek? Nie stwierdziłem, by
dopuścił się czegoś, za co musiałby ponieść karę
śmierci. Każę Go wychłostać i zwolnię. **23**. Oni
jednak uparcie wołali i żądali Jego
ukrzyżowania, i ich krzyki zaczęły brać górę.
24. W końcu Piłat orzekł, że stanie się zgodnie
z ich żądaniem. **25**. Zwolnił tego, który był
w więzieniu za rozruchy i morderstwo — tego,
o którego prosili — a z Jezusem postąpił według
ich woli.

Ukrzyżowanie

26. A gdy prowadzili Jezusa na śmierć, zatrzymali niejakiego Szymona Cyrenejczyka, który wracał z pola. Włożyli na niego krzyż i kazali nieść za Jezusem. **27**. Ciągnął też za Nim ogromny tłum ludzi, w tym kobiet. Biły się one w piersi i opłakiwały Go. **28**. Wówczas Jezus odwrócił się w ich stronę i powiedział: Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną. Płaczcie raczej nad sobą i nad swoimi dziećmi. **29**. Bo zbliżają się dni, w których będą mówić: Szczęśliwe kobiety niepłodne, łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. **30**. W tych dniach będą wołać do gór: Padnijcie na nas! I do wzgórz: Przykryjcie nas! **31**. Bo jeśli z zielonym drzewem takie rzeczy czynią, co się stanie z uschłym? **32**. Prowadzili też dwóch innych ludzi. Byli oni przestępcami i mieli być straceni razem z Jezusem. **33**. Gdy więc przyszli na miejsce zwane Czaszką, ukrzyżowali tam Jego i obu przestępców, jednego z prawej, a drugiego z lewej strony. **34**. W tym czasie Jezus mówił: Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią. Oni zaś losowaniem rozstrzygali, co komu ma przypaść z Jego szat. **35**. Lud stał i patrzył. A przełożeni nie szczędzili drwin: Innych ratował, niech uratuje siebie — jeśli jest Bożym Chrystusem, tym wybranym. **36**. Szydzili też z Niego żołnierze. Ci podchodzili, podawali Mu kwaśne wino **37**. i wołali: Jeśli Ty jesteś królem Żydów, uratuj się! **38**. Widniał bowiem nad Nim napis: To jest król Żydów.

Uratowany w ostatniej chwili

39. Zaczął Mu również urągać jeden z ukrzyżowanych przestępców: Skoro jesteś Chrystusem, uratuj siebie i nas! **40**. Drugi natomiast skarcił go: Czy ty się Boga nie boisz, choć wymierzono ci taki sam wyrok? **41**. Nam wprawdzie sprawiedliwie, bo zasłużyliśmy na to, ten człowiek jednak nie zrobił nic złego. **42**. I dodał: Jezu, wspomnij o mnie, gdy przyjdziesz do swego Królestwa. **43**. Jezus mu odpowiedział: Zapewniam cię, dziś będziesz ze Mną w raju.

Rozdarcie zasłony

44. Była wówczas mniej więcej dwunasta w południe. Aż do piętnastej całą ziemię ogarniał mrok **45**. ze względu na zaćmione słońce. Zasłona przybytku rozdarła się na dwoje, **46**. a Jezus donośnie zawołał: Ojcze, w Twoje ręce składam mego ducha. Po tych słowach wydał ostatnie tchnienie.

Pierwsze wyznania wiary

47. Na ten widok setnik oddał Bogu cześć, wyznając: Rzeczywiście ten człowiek był sprawiedliwy. **48**. Tłumy zaś, które ściągnęły oglądać ukrzyżowanie, widząc, co się dzieje, biły się w pierś i zawracały. **49**. Ci wszyscy natomiast, którzy znali Jezusa, stali z daleka i patrzyli. Wśród nich były też kobiety, które całą grupą podążały za Nim z Galilei.

Pogrzeb Jezusa

50. Następnie przybył pewien człowiek imieniem Józef. Był on członkiem Wysokiej Rady, a przy tym osobą dobrą i sprawiedliwą.

51. Nie zgadzał się z tym, co w sprawie Jezusa postanowili i uczynili inni radni. Józef pochodził z żydowskiego miasta Arymatea i żył nadzieją nadejścia Królestwa Bożego. **52**. Udał się on do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. **53**. Następnie zdjął je z krzyża, owinął w płótno i złożył w wykutym w skale grobowcu, w którym wcześniej nikt jeszcze nie był chowany. **54**. Było to w Dzień Przygotowania i wkrótce miał nastać szabat. **55**. Na miejsce pogrzebu przyszły też za Józefem kobiety, które całą grupą przybyły za Jezusem z Galilei. Widziały one grobowiec i patrzyły, jak składano ciało. **56**. Po powrocie zaś przygotowały wonności i olejki, lecz zgodnie z przykazaniem, w szabat powstrzymały się od zajęć.

Rozdział 24

Zmartwychwstanie

1. Natomiast pierwszego dnia tygodnia, ledwie zaczęło świtać, kobiety przyszły do grobowca, niosąc wcześniej przygotowane wonności. **2**. Kamień zamykający wejście zastały jednak odsunięty, **3**. a po wejściu do środka nie znalazły ciała Pana Jezusa. **4**. Gdy już nie wiedziały, co począć, oto nagle stanęli przy nich dwaj mężczyźni w połyskujących szatach. **5**. One, zdjęte strachem, pochyliły twarze ku ziemi i wówczas padły słowa: Dlaczego szukacie Żywego wśród umarłych? **6**. Nie ma Go tu, zmartwychwstał! Przypomnijcie sobie, co wam zapowiedział jeszcze w Galilei, **7**. że Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzesznych ludzi, zostać ukrzyżowany i trzeciego dnia zmartwychwstać. **8**. Wtedy przypomniały sobie Jego słowa. **9**. A po powrocie od grobowca doniosły o tym jedenastu oraz całej reszcie. **10**. Były to Maria Magdalena i Joanna, Maria, matka Jakuba, oraz pozostałe wraz z nimi. Opowiadały one o tym apostołom, **11**. słowa te jednak brzmiały w ich uszach jak niedorzeczność — nie wierzyli tym kobietom. **12**. Piotr natomiast wstał i pobiegł do grobowca. Tam nachylił się, zajrzał do środka, zobaczył tylko wstęgi płótna i odszedł do siebie, zdumiony tym, co zaszło.

Na drodze do Emmaus

13. Tego samego dnia dwaj spośród nich szli do wsi zwanej Emmaus, leżącej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. **14**. Wymieniali między sobą myśli o tym, co zaszło. **15**. Gdy tak rozmawiali i stawiali sobie nawzajem pytania, sam Jezus zbliżył się i zaczął iść z nimi. **16**. Lecz ich oczy były zasłonięte, tak że Go nie rozpoznali. **17**. On zapytał ich natomiast: Cóż to za sprawy omawiacie po drodze między sobą? Stanęli ze smutkiem na twarzach. **18**. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział: Chyba jesteś jedynym przybyszem w Jerozolimie, który nie wie, co się w niej ostatnio wydarzyło. **19**. Pan zapytał: A co takiego? Chodzi o Jezusa z Nazaretu — wyjaśnili. — Wystąpił On wobec Boga oraz całego ludu jako prorok wielkiego czynu i słowa. **20**. Na Niego to arcykapłani i nasi przełożeni wydali wyrok śmierci i ukrzyżowali. **21**. A my mieliśmy nadzieję, że On jest tym, który będzie wyzwalał Izrael. Tymczasem upływa już trzeci dzień od tego wydarzenia. **22**. Ale niektóre z naszych kobiet zaskoczyły

nas. Były wczesnym rankiem przy grobowcu, **23**. lecz nie znalazły Jego ciała. Doniosły nam o tym, a ponadto opowiedziały, że ukazali im się aniołowie z wiadomością, że On żyje! **24**. Wówczas niektórzy z nas poszli do grobowca i zastali wszystko tak, jak opisały kobiety. Jego samego jednak nie spotkali. **25**. Wtedy Jezus rozpoczął: O, nierozumni! O, gnuśnego serca, nieskorzy do wiary w to wszystko, co powiedzieli prorocy. **26**. Czyż Chrystus nie musiał znieść tych cierpień, by potem wejść do swej chwały? **27**. I poczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków, tłumaczył im każdy fragment Pism odnoszący się do Niego. **28**. W ten sposób zbliżyli się do wsi, do której zdążali, a On sprawiał wrażenie, jakby chciał iść dalej. **29**. Wymogli jednak na Nim: Zostań z nami, gdyż zbliża się wieczór i dzień chyli się ku końcowi. Wstąpił więc, by z nimi zostać. **30**. Gdy zasiedli do stołu, wziął chleb, pobłogosławił, złamał i zaczął im podawać. **31**. Wtedy otworzyły im się oczy. Poznali Go! Lecz On znikł. **32**. A oni powiedzieli sobie: Czy nasze serce nie płonęło, gdy mówił do nas w drodze i wyjaśniał znaczenie Pism?

Wieczorne spotkanie w Jerozolimie

33. Jeszcze tej samej godziny wstali i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali jedenastu zgromadzonych wraz z innymi. **34**. Utrzymywali oni: Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi. **35**. Ci z kolei dokładnie opisali, co zaszło w drodze i jak Go rozpoznali po łamaniu chleba. **36**. Gdy byli w trakcie opowiadania, sam Jezus stanął pośród nich i powiedział: Pokój wam! **37**. Oni, zdjęci strachem, myśleli, że widzą ducha. **38**. Jezus jednak zapytał: Dlaczego się niepokoicie i dlaczego w waszych sercach rodzą się wątpliwości? **39**. Przyjrzyjcie się moim rękom oraz moim stopom — to jestem Ja sam. Dotknijcie Mnie. Zauważcie, że duch nie ma ciała ani kości, a Ja — jak widzicie — mam. **40**. Po tych słowach pokazał im ręce i stopy. **41**. Gdy oni nadal z radości i zdumienia nie wierzyli, powiedział: Czy macie tu coś do jedzenia? **42**. I podali Mu kawałek pieczonej ryby. **43**. On wziął ją i zjadł na ich oczach.

Powołanie i obietnica

44. Następnie powiedział: To są moje słowa, które wypowiedziałem do was, będąc jeszcze z wami, że musi się wypełnić wszystko, co zostało o Mnie napisane w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach. **45**. Wtedy rozjaśnił ich umysły, aby mogli rozumieć Pisma. **46**. I ciągnął dalej: Zostało napisane, że Chrystus będzie cierpiał, trzeciego dnia zmartwychwstanie **47**. i w Jego imię głoszone będzie wszystkim narodom — poczynając od Jerozolimy — opamiętanie dla przebaczenia grzechów. **48**. Wy jesteście tego świadkami. **49**. A oto Ja zsyłam na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś nie ruszajcie się z miasta, dopóki nie zostaniecie wyposażeni w moc z nieba.

Wniebowstąpienie

50. Potem wyprowadził ich aż do Betanii. Tam uniósł ręce i pobłogosławił ich. **51**. Także gdy ich błogosławił, rozstał się z nimi i zaczął wznosić się ku niebu. **52**. Oni natomiast

pokłonili Mu się, po czym z wielką radością wrócili do Jerozolimy. **53**. Tam stale przebywali w świątyni i chwalili Boga.

Ewangelia Jana

Rozdział 1

Jezus pełnym objawieniem Boga

1. Na początku było Słowo; Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. **2**. Ono było na początku u Boga. **3**. Wszystko dzięki Niemu się stało i z tego, co istnieje, nic nie stało się bez Niego. **4**. W Nim było życie, a życie było światłem ludzi. **5**. Światło zaś świeci w ciemności i ciemność go nie ogarnęła. **6**. Pojawił się człowiek posłany przez Boga. Miał na imię Jan. **7**. Przyszedł jako świadek, by zaświadczyć o świetle, by dzięki niemu wszyscy uwierzyli. **8**. Nie on był światłem, miał jedynie o nim zaświadczyć. **9**. Na świat bowiem nadciągało prawdziwe światło, które oświeca każdego człowieka. **10**. Przebywał na świecie i dzięki Niemu świat powstał, ale świat Go nie rozpoznał. **11**. Przyszedł do swego, swoi Go jednak nie przyjęli. **12**. Lecz tym wszystkim, którzy Go przyjęli, dał przywilej stania się dziećmi Boga — tym, którzy wierzą w Jego imię, **13**. którzy narodzili się nie z krwi ani z woli ciała, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga. **14**. Słowo zatem stało się ciałem; pełne łaski i prawdy zamieszkało wśród nas — i zobaczyliśmy Jego chwałę, chwałę jako Jedynego zrodzonego, który pochodzi od Ojca. **15**. Jan świadczy o Nim donośnie wołając: To o Nim powiedziałem: Ten, który idzie za mną, pojawił się przede mną, był On wcześniej niż ja. **16**. Z Jego pełni my wszyscy wzięliśmy — łaskę w miejsce łaskawości. **17**. O ile bowiem Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda nastały dzięki Jezusowi Chrystusowi. **18**. Boga nikt nigdy nie widział; objawił Go On, Jedyny zrodzony Bóg, który jest w łonie Ojca.

Jan Chrzciciel o sobie i o Jezusie

19. Takie natomiast świadectwo złożył Jan, gdy Żydzi z Jerozolimy posłali do niego kapłanów i Lewitów z zapytaniem: Kim ty jesteś? **20**. Wyznał on wtedy wyraźnie: Ja nie jestem Chrystusem. **21**. Więc kim? — dopytywali. — Czy jesteś Eliaszem? On na to: Nie jestem. Czy jesteś oczekiwanym przez nas Prorokiem? Odpowiedział: Nie. **22**. W takim razie kim? — chcieli wiedzieć. — Musimy bowiem dać odpowiedź tym, którzy nas przysłali. Za kogo się uważasz? **23**. Jan na to: Ja jestem głosem wołającego na pustkowiu: Prostujcie drogę Pana! — jak powiedział prorok Izajasz. **24**. A ponieważ wysłannicy należeli do grona faryzeuszów, **25**. zadali mu takie pytanie: Dlaczego zatem chrzcisz, skoro nie jesteś Mesjaszem ani Eliaszem, ani oczekiwanym przez nas Prorokiem? **26**. Ja chrzczę w wodzie — powiedział Jan — lecz pośród was stoi ktoś, kogo wy nie znacie. **27**. To Ten, który idzie za mną i któremu nie jestem godny rozwiązać rzemyka u sandała. **28**. Wydarzenie to miało miejsce w Betanii za Jordanem, gdzie Jan przebywał i chrzcił. **29**. Następnego dnia Jan zobaczył idącego w jego stronę Jezusa i powiedział: Oto Baranek Boży, który bierze na siebie grzech świata. **30**. To jest Ten, o którym

powiedziałem: Za mną idzie ktoś, kto pojawił się
przede mną, kto istniał wcześniej niż ja. **31**. Ja
także wcześniej Go nie znałem; lecz dlatego
przyszedłem i chrzczę w wodzie, aby Izrael mógł
Go poznać. **32**. Jan złożył też takie świadectwo:
Widziałem Ducha, który niby gołąb zstąpił
z nieba i spoczął na Nim. **33**. Ja także wcześniej
Go nie znałem; lecz Ten, który mnie posłał,
abym chrzcił w wodzie, powiedział do mnie:
Jeśli zobaczysz kogoś, na kogo Duch zstępuje
i pozostaje na nim, wiedz, że to jest Ten, który
chrzci w Duchu Świętym. **34**. Ja to widziałem
i potwierdzam, że właśnie On jest Synem Boga.

Powołanie pierwszych uczniów

35. Nazajutrz znów stał Jan wraz ze swoimi
dwoma uczniami. **36**. Wpatrując się
w przechodzącego Jezusa, powiedział: Oto
Baranek Boży. **37**. Po tych słowach obaj
uczniowie poszli za Jezusem. **38**. A gdy Jezus
odwrócił się i zobaczył, że za Nim idą, zapytał:
Czego szukacie? Odpowiedzieli: Rabbi (to
znaczy: Nauczycielu), gdzie mieszkasz? **39**. On
na to: Chodźcie, to zobaczycie. Poszli więc
i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia zostali już
u Niego. Było to około godziny szesnastej.
40. Andrzej, brat Szymona Piotra, był jednym
z tych dwóch, którzy usłyszeli słowa Jana
i poszli za Jezusem. **41**. Odszukał on najpierw
swego brata Szymona i tak powiedział:
Znaleźliśmy Mesjasza (to znaczy: Chrystusa).
42. Przyprowadził go też do Jezusa. Jezus zaś
przyjrzał mu się uważnie i powiedział: Ty jesteś
Szymon, syn Jana; ty będziesz nazywał się
Kamień (to znaczy: Piotr). **43**. Z nastaniem dnia
Jezus zamierzał wyruszyć do Galilei. Właśnie
wtedy spotkał Filipa i zwrócił się do niego:
Chodź za Mną! **44**. Filip był z Betsaidy, z miasta
Andrzeja i Piotra. **45**. Natknął się on na
Natanaela i powiedział: Znaleźliśmy Tego,
o którym pisał Mojżesz w Prawie, a także
prorocy — Jezusa z Nazaretu, syna Józefa.
46. A Natanael odpowiedział: Czy z Nazaretu
może być coś dobrego? Filip na to: Przyjdź i sam
się przekonaj. **47**. Gdy Jezus zobaczył
zbliżającego się Natanaela, powiedział o nim:
Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma
udawania. **48**. Natanael zapytał: Skąd mnie
znasz? A Jezus: Zanim cię zawołał Filip,
widziałem cię pod figowcem. **49**. Mistrzu! —
zawołał Natanael. — Ty jesteś Synem Boga, Ty
jesteś Królem Izraela. **50**. Wtedy Jezus mu
powiedział: Wierzysz dlatego, że widziałem cię
pod figowcem? Zobaczysz o wiele więcej.
51. I dodał: Ręczę i zapewniam: Zobaczycie
otwarte niebo, a wokół Syna Człowieczego
wstępujących i zstępujących aniołów Boga.

Rozdział 2

Wesele w Kanie Galilejskiej

1. Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie
Galilejskiej. Była na nim matka Jezusa. **2**. Jezus
wraz z uczniami też został zaproszony.
3. W pewnej chwili zabrakło wina. Wtedy matka
Jezusa powiedziała do Niego: Nie mają wina.
4. Jezus odpowiedział: Rozumiem twoje
zatroskanie, ale co Mnie do tego, kobieto?
Jeszcze nie nadeszła moja godzina. **5**. Wtedy
Jego matka zwróciła się do posługujących:
Zróbcie, cokolwiek wam powie! **6**. A było tam

sześć kamiennych stągwi, ustawionych według żydowskich reguł czystości, każda mieszcząca około stu litrów wody. **7**. Jezus polecił: Napełnijcie stągwie wodą! I napełnili je aż po brzegi. **8**. Wówczas powiedział: Teraz zaczerpnijcie i zanieście staroście wesela! I zanieśli. **9**. Gdy starosta spróbował wody, która stała się winem — a nie wiedział, skąd się ono wzięło, gdyż wiedzieli o tym tylko posługujący, którzy zaczerpnęli wody — zawołał pana młodego **10**. i powiedział: Każdy stawia najpierw dobre wino, a gdy goście sobie podpiją — gorsze; ty jednak dobre wino zachowałeś aż do tej pory. **11**. W taki właśnie sposób, w Kanie Galilejskiej, Jezus dał początek znakom, ukazał swą chwałę i sprawił, że uczniowie uwierzyli w Niego. **12**. Potem wraz z matką, braćmi i uczniami udał się do Kafarnaum, gdzie razem spędzili kilka dni.

Jezus i lekcja o świątyni

13. Zbliżała się Pascha i Jezus udał się do Jerozolimy. **14**. Zastał w świątyni sprzedających bydło, owce i gołębie oraz — przy swoich stanowiskach — ludzi, którzy trudnili się wymianą pieniędzy. **15**. Wtedy ze sznurków ukręcił bicz i wszystkich — w tym owce i bydło — wypędził ze świątyni, wymieniającym pieniądze rozsypał monety, powywracał stoły, **16**. a sprzedawcom gołębi powiedział: Zabierzcie to stąd, przestańcie robić targowisko z domu mego Ojca! **17**. Jego uczniowie przypomnieli sobie wówczas słowa Pisma: Żarliwość o Twój dom Mnie pochłania. **18**. Wtedy Żydzi zwrócili się do Niego: Jakim znakiem uzasadnisz ten swój czyn? **19**. Jezus odpowiedział: Zburzcie tę świątynię, a ja wzniosę ją w trzy dni. **20**. Żydzi na to: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty wzniesiesz ją w trzy dni? **21**. Jednak mówiąc o świątyni, Jezus miał na myśli swoje ciało. **22**. Gdy więc został wzbudzony z martwych, Jego uczniowie przypomnieli sobie, że to mówił — i uwierzyli Pismu oraz Słowu, które wypowiedział.

Jezus wobec ludzkich tajemnic

23. A gdy przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, wielu uwierzyło w Jego imię, widząc znaki, które czynił. **24**. Jezus jednak im nie ufał, dlatego że znał wszystkich **25**. i nie potrzebował świadectwa o człowieku. Sam bowiem rozpoznawał, co się w każdym kryje.

Rozdział 3

Konieczność nowego narodzenia

1. Był wśród faryzeuszów człowiek o imieniu Nikodem, radny żydowski. **2**. Przyszedł on do Jezusa w nocy i powiedział: Mistrzu! Wiemy, że przychodzisz od Boga jako nauczyciel; nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków jak Ty, gdyby nie było z nim Boga. **3**. Jezus odpowiedział: Ręczę i zapewniam, kto się nie narodzi na nowo, nie może zobaczyć Królestwa Bożego. **4**. Nikodem na to: Jak może urodzić się człowiek, gdy jest stary? Nie wejdzie przecież ponownie do łona swej matki, aby znów wydała go na świat. **5**. Jezus odpowiedział: Ręczę i zapewniam, że kto się nie narodzi z wody i Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego. **6**. Co się narodziło z ciała, jest ciałem, a co się

narodziło z Ducha, jest duchem. **7**. Nie dziw się,
że ci powiedziałem: Musicie się na nowo
narodzić. **8**. Wiatr wieje, dokąd chce — słyszysz
jego szum, ale nie wiesz, skąd nadciąga i dokąd
zmierza; tak jest z każdym, kto się narodził
z Ducha. **9**. Jak to w ogóle możliwe? — zapytał
Nikodem. **10**. Jezus odpowiedział: Nie wiesz?
A przecież nie jesteś zwykłym nauczycielem
Izraela. **11**. Ręczę i zapewniam, mówimy o tym,
co wiemy, i świadczymy o tym, co widzieliśmy,
ale nie przyjmujecie naszego świadectwa.
12. Jeśli nie wierzycie w to, co wam mówiłem
o ziemskich sprawach, to jak uwierzycie, gdy
wam powiem o niebieskich? **13**. Nikt z ludzi nie
przebywał w niebie; o niebie może mówić tylko
Ten, który stamtąd przyszedł — Syn
Człowieczy. **14**. Podobnie jak Mojżesz
wywyższył na pustyni węża, tak On musi być
wywyższony, **15**. aby każdy, kto wierzy, miał
w Nim życie wieczne.

Życie — dla wierzących

16. Bóg bowiem tak bardzo ukochał świat, że dał
swego Jedynego Syna, aby każdy, kto w Niego
wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.
17. Bóg nie posłał swego Syna na świat, aby
wydał On na świat wyrok, lecz aby świat został
przez Niego zbawiony. **18**. Ten, kto wierzy
w Niego, nie stanie przed sądem; lecz na tym,
kto nie wierzy, już ciąży wyrok, ponieważ
odmówił wiary w imię Jedynego Syna Bożego.
19. Oto na czym polega sąd: Światło przyszło na
świat, lecz ludzie wybrali ciemność, gdyż ich
postępki były złe. **20**. Ten bowiem, kto postępuje
nieuczciwie, nie lubi światła i z obawy przed
wykryciem nawet nie zbliża się do niego.
21. Kto jednak postępuje zgodnie z prawdą, nie
boi się światła; chce on, aby stało się jasne, że to,
co czyni, wypływa z szacunku dla Boga.

Chrzest w kręgu Jezusa i Jana Chrzciciela

22. Potem Jezus wraz ze swoimi uczniami udał
się na tereny Judei, gdzie z nimi przebywał
i chrzcił. **23**. Również Jan chrzcił w Enon blisko
Salim, ponieważ obszar ten obfitował w wodę.
Ludzie przychodzili tam i dawali się chrzcić.
24. (Jan bowiem nie został jeszcze wtrącony do
więzienia).

Wyznanie Jana Chrzciciela o sobie i o Jezusie

25. Doszło przy tym do sporu między uczniami
Jana a pewnym Żydem. Rzecz dotyczyła
oczyszczenia. **26**. Wówczas przyszli do Jana
z takimi słowami: Nauczycielu, Ten, który był
z tobą za Jordanem — o którym ty złożyłeś
świadectwo — On teraz chrzci i wszyscy ciągną
do Niego. **27**. Jan odpowiedział: Człowiek nie
może wziąć niczego, jeśli nie jest mu dane
z nieba. **28**. Wy sami jesteście świadkami
mojego wyznania, że ja nie jestem Chrystusem,
lecz zostałem przed Nim posłany. **29**. Kto ma u
boku pannę młodą, ten jest panem młodym.
Natomiast drużba pana młodego, ten, który przy
nim stoi i słucha, cieszy się każdym jego
słowem. Tej właśnie radości doświadczam
w całej pełni. **30**. Jego musi być coraz więcej,
a mnie — coraz mniej.

Bóg Ojciec, Syn Boży i dar życia wiecznego

31. Kto przychodzi z góry, jest ponad
wszystkimi. Kto pochodzi z ziemi, należy do niej

i mówi jak ludzie z tej ziemi. Ten, który przychodzi z nieba, jest ponad wszystkimi. **32**. Świadczy On o tym, co widział i słyszał, lecz Jego świadectwa nikt nie przyjmuje. **33**. Kto przyjął Jego świadectwo, potwierdził tym samym, że Bóg mówi prawdę. **34**. Ten bowiem, którego posłał Bóg, wypowiada słowa Boga, gdyż [Bóg] daje Ducha bez miary. **35**. Ojciec kocha Syna i wszystko przekazał w Jego ręce. **36**. Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne, kto natomiast odmawia Synowi posłuszeństwa, nie zazna życia, lecz ciąży na nim Boży gniew.

Rozdział 4

Jezus, Samarytanka i dar wody żywej

1. Następnie, gdy Jezus dowiedział się, że faryzeusze usłyszeli, iż zyskuje On więcej uczniów i chrzci więcej niż Jan — **2**. chociaż sam Jezus nie chrzcił, tylko Jego uczniowie — **3**. opuścił Judeę i powrócił do Galilei. **4**. W drodze do Galilei Jezus musiał przejść przez Samarię. **5**. Po drodze mijał samarytańskie miasteczko o nazwie Sychar, położone obok pola, które Jakub przekazał swemu synowi Józefowi. **6**. Znajdowała się tam studnia Jakuba. Jezus więc, zmęczony podróżą, usiadł przy tej studni. Było samo południe. **7**. I wtedy z Samarii przyszła pewna kobieta. Chciała zaczerpnąć wody. Jezus poprosił: Daj mi pić. **8**. Bo właśnie Jego uczniowie udali się do miasteczka na zakupy. **9**. Co się stało? — zapytała kobieta. — Ty, Żyd, prosisz mnie, Samarytankę, o wodę? (Żydzi bowiem nie utrzymują kontaktów z Samarytanami). **10**. Jezus odpowiedział: Gdybyś znała dar Boga i wiedziała, kim jest Ten, który cię prosi: Daj mi pić, sama prosiłabyś Go, a On dałby ci wody żywej. **11**. Panie — zauważyła kobieta — nie masz nawet czerpaka, a studnia jest głęboka. Skąd więc masz tę żywą wodę? **12**. Czyżbyś Ty był większy od naszego ojca Jakuba, który nam dał tę studnię, sam z niej pił, jego synowie i jego stada? **13**. Jezus odpowiedział: Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie odczuwał pragnienie. **14**. Lecz ten, kto się napije mojej wody, nie zazna pragnienia na wieki. Woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody tryskającej życiem wiecznym. **15**. Kobieta poprosiła: Panie, daj mi tej wody, abym już więcej nie czuła pragnienia i nie przychodziła do tej studni. **16**. Jezus powiedział do niej: Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj! **17**. Wówczas kobieta wyznała: Nie mam męża. Jezus na to: Dobrze mówisz. Męża nie masz. **18**. Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego teraz masz, nie jest twoim mężem. Powiedziałaś prawdę. **19**. Panie — zauważyła kobieta — widzę, że jesteś prorokiem. **20**. Nasi ojcowie na tej górze oddawali cześć Bogu; wy natomiast mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy to czynić. **21**. Jezus powiedział: Kobieto, wierz mi, nadchodzi godzina, gdy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawali czci Ojcu. **22**. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, bo zbawienie pochodzi od Żydów. **23**. Lecz nadchodzi godzina, a właściwie nadeszła, gdy prawdziwi czciciele będą czcili Ojca w duchu i w prawdzie. Takich właśnie czcicieli Ojciec sobie szuka. **24**. Bóg jest Duchem, dlatego ci, którzy Go czczą, powinni to czynić w duchu i w prawdzie. **25**. Kobieta

powiedziała: Wiem, że ma przyjść Mesjasz (to
znaczy Chrystus). Gdy On przyjdzie, wszystko
nam wyjaśni. **26**. Jezus na to: Jestem Nim Ja,
który z tobą rozmawiam. **27**. Wtedy przyszli
Jego uczniowie i byli zaskoczeni, że rozmawia
z kobietą. Żaden jednak nie powiedział: O co
pytasz? ani: Dlaczego z nią rozmawiasz?
28. Kobieta natomiast zostawiła swój dzban,
pobiegła do miasta i zaczęła rozpowiadać:
29. Chodźcie, zobaczcie człowieka, który mi
powiedział o wszystkim, co zrobiłam. Czy to nie
jest Chrystus? **30**. Wyszli zatem z miasta
i ruszyli w Jego stronę.

Prawdziwy pokarm: pełnienie woli Bożej

31. Tymczasem uczniowie prosili Go:
Nauczycielu, zjedz coś. **32**. On im jednak
odpowiedział: Ja mam do jedzenia pokarm,
którego wy nie znacie. **33**. Uczniowie pytali więc
siebie nawzajem: Czy ktoś Mu przyniósł coś do
jedzenia? **34**. Wtedy Jezus powiedział: Moim
pokarmem jest wypełnienie woli Tego, który
Mnie posłał, i dokonanie Jego dzieła. **35**. Czy wy
sami nie mówicie: Jeszcze cztery miesiące do
żniw? Otóż posłuchajcie: Podnieście swoje oczy
i przyjrzyjcie się polom — są już dojrzałe.
36. Już żniwiarz odbiera zapłatę i zbiera plon na
życie wieczne, aby siewca cieszył się razem ze
żniwiarzem. **37**. Tak właśnie sprawdza się
przysłowie: Jeden sieje, a drugi żnie. **38**. Ja was
posłałem, abyście żęli to, nad czym się nie
trudziliście. Inni wykonali ciężką pracę, a wy
korzystacie z ich trudu.

Nawrócenia wśród Samarytan z Sychar

39. Co do Samarytan mieszkających
w miasteczku, to wielu uwierzyło w Niego
dzięki świadectwu kobiety, która rozgłaszała:
Powiedział mi o wszystkim, co uczyniłam.
40. Gdy więc przyszli do Niego, prosili, aby u
nich pozostał. I pozostał tam dwa dni. **41**. Wielu
też innych uwierzyło dzięki Jego Słowu.
42. A do kobiety mówili: Wierzymy już nie
dzięki twemu opowiadaniu. Teraz sami
przekonaliśmy się, że On naprawdę jest Zbawcą
świata.

Kolejny pobyt Jezusa w Galilei

43. Po upływie dwóch dni Jezus odszedł
z Sychar do Galilei. **44**. Sam bowiem
przyznawał, że we własnej ojczyźnie prorok nie
ma poważania. **45**. Gdy więc przyszedł do
Galilei, spotkał się z dobrym przyjęciem,
ponieważ Galilejczycy widzieli wszystko, co
podczas święta uczynił w Jerozolimie, dlatego że
oni również uczestniczyli w obchodach.

Uzdrowienie dla ufających Słowu

46. Znowu zatem Jezus przyszedł do Kany
Galilejskiej, gdzie wcześniej przemienił wodę
w wino. W Kafarnaum natomiast mieszkał
pewien urzędnik królewski, którego syn
chorował. **47**. Gdy usłyszał, że Jezus przybył
z Judei do Galilei, udał się do Niego i prosił, aby
wstąpił i uzdrowił jego syna, który był bliski
śmierci. **48**. Jezus powiedział do niego: Jeśli nie
zobaczycie znaków i cudów, na pewno nie
uwierzycie. **49**. Urzędnik na to: Panie, wstąp,
zanim umrze moje dziecko. **50**. Idź —

powiedział Jezus — twój syn żyje. Człowiek ten uwierzył Słowu, które skierował do niego Jezus — i poszedł. **51**. A gdy jeszcze był w drodze, jego słudzy wyszli mu naprzeciw mówiąc, że jego dziecko żyje. **52**. Zapytał ich więc o godzinę, w której mu się polepszyło. Gorączka spadła mu wczoraj około godziny trzynastej — odpowiedzieli. **53**. Wówczas ojciec skojarzył, że o tej właśnie godzinie Jezus go zapewnił: Twój syn żyje. I uwierzył on sam oraz cały jego dom. **54**. Był to już drugi znak, którego Jezus dokonał po przyjściu z Judei do Galilei.

Rozdział 5

Uzdrowienie w szabat

1. Potem obchodzono żydowskie święto i Jezus udał się do Jerozolimy. **2**. A w Jerozolimie, przy Bramie Owczej, jest sadzawka zwana po hebrajsku Betezda. Otacza ją pięć portyków. **3**. W ich cieniu leżało mnóstwo chorych, niewidomych, ułomnych i sparaliżowanych, którzy czekali na poruszenie wody. **4**. Czasem bowiem anioł Pana zstępował do sadzawki i poruszał wodę. Kto więc po poruszeniu wody pierwszy do niej wstąpił, odzyskiwał zdrowie, niezależnie od tego, co mu dolegało. **5**. Wśród chorych był też pewien człowiek, złożony chorobą od trzydziestu ośmiu lat. **6**. Gdy Jezus go zobaczył i rozpoznał, że już długo niedomaga, zapytał: Czy chcesz być zdrowy? **7**. Chory odpowiedział: Panie, nie mam człowieka, który wrzuciłby mnie do sadzawki tuż po poruszeniu wody, a zanim ja sam dojdę, ktoś inny mnie uprzedza. **8**. Wówczas Jezus polecił: Wstań, zwiń swoje posłanie i zacznij chodzić. **9**. I chory natychmiast wyzdrowiał, złożył to, na czym leżał, i ruszył o własnych siłach. Tego właśnie dnia był szabat. **10**. Żydzi nagabywali więc uzdrowionego: Jest szabat, nie wolno ci dźwigać posłania. **11**. Lecz on odpowiedział: Ten, który mi przywrócił zdrowie, polecił, bym je złożył i zaczął chodzić. **12**. Kim jest ten człowiek — spytali — który ci to polecił? **13**. Lecz uzdrowiony nie wiedział, gdyż Jezus niepostrzeżenie oddalił się od zgromadzonego w tym miejscu tłumu. **14**. Potem, gdy Jezus spotkał go w świątyni, powiedział: Oto wyzdrowiałeś; nie grzesz więcej, aby nie stało ci się coś gorszego. **15**. Wtedy ten człowiek odszedł i powiadomił Żydów, że to Jezus przywrócił mu zdrowie. **16**. I właśnie dlatego, że Jezus takie rzeczy czynił w szabat, Żydzi Go prześladowali. **17**. Lecz On tak to uzasadnił: Mój Ojciec działa aż dotąd — i Ja działam. **18**. Stąd Żydzi tym usilniej starali się Go zabić. Mieli Mu za złe, że nie tylko rozluźnia rygory szabatu, ale także nazywa Boga własnym Ojcem i tym samym stawia siebie na równi z Bogiem.

Dzieła Ojca w dziełach Syna

19. W odpowiedzi na te zarzuty Jezus stwierdził: Ręczę i zapewniam, Syn sam od siebie nie mógłby nic czynić, gdyby nie widział, że czyni to Ojciec. Cokolwiek bowiem On czyni, Syn czyni w ten sam sposób. **20**. Bo Ojciec kocha Syna i pokazuje Mu wszystko, co sam czyni, i — dla wzbudzenia waszego podziwu — pokaże Mu dzieła jeszcze większe od tych. **21**. Gdyż jak Ojciec wzbudza umarłych i przywraca życie, tak

Syn ożywia tych, których chce. **22**. Ojciec bowiem nikogo nie sądzi, lecz wszelki sąd przekazał Synowi, **23**. aby wszyscy czcili Syna tak, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który Go posłał.

Życie wieczn: owoc ufania Słowu Boga

24. Ręczę i zapewniam, kto słucha mego Słowa i wierzy Temu, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie czeka go sąd, ale przeszedł ze śmierci do życia. **25**. Ręczę i zapewniam: Zbliża się godzina, a właściwie nadeszła, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci, którzy usłyszą, ożyją. **26**. Gdyż jak Ojciec ma życie sam w sobie, tak sprawił, by i Syn miał życie sam w sobie. **27**. I powierzył Mu władzę sprawowania sądu, ponieważ jest On Synem Człowieczym. **28**. Nie dziwcie się temu. Nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą Jego głos. **29**. I wyjdą ci, którzy czynili dobro, aby powstać do życia; a ci, którzy postępowali podle, aby powstać na sąd. **30**. Ja sam z siebie nie mogę nic czynić. Sądzę według tego, co słyszę, a mój osąd jest sprawiedliwy. Zabiegam bowiem nie o spełnianie swojej woli, lecz woli Tego, który Mnie posłał. **31**. Jeśli Ja świadczę o sobie, moje świadectwo nie jest wiarygodne. **32**. Świadczy o Mnie jednak jeszcze ktoś inny i wiem, że świadectwo, które o Mnie składa, jest prawdziwe. **33**. Wy posłaliście do Jana i on złożył świadectwo prawdzie. **34**. Mnie nie chodzi o świadectwo człowieka, mówię o tym jednak, abyście wy byli zbawieni. **35**. Jan był lampą, która płonie i świeci, wy zaś przez pewien czas chętnie korzystaliście z jego światła. **36**. Ja jednak mam świadectwo większe niż to, które wystawił mi Jan. Otóż dzieła, które podejmuję, a których wykonanie zlecił mi Ojciec, one świadczą, że od Niego przychodzę. **37**. Także Ojciec, który Mnie posłał, złożył o Mnie świadectwo. Wy Jego głosu nigdy nie usłyszeliście ani Jego postaci nie zobaczyliście **38**. i nie ma w was miejsca dla Jego Słowa. Nic więc dziwnego, że nie wierzycie Temu, którego On posłał. **39**. Zagłębiacie się w Pisma, gdyż wam się zdaje, że macie w nich życie wieczne, a tymczasem one składają wyraźne świadectwo o Mnie. **40**. A jednak nie chcecie przyjść do Mnie, aby mieć życie. **41**. Nie przyjmuję chwały od ludzi. **42**. Przekonałem się jednak, że wy nie macie w sobie miłości Bożej. **43**. Ja przyszedłem w imieniu mego Ojca, a wy odmawiacie Mi przyjęcia. Przyjmiecie jednak innych, którzy przyjdą we własnym imieniu. **44**. Jak możecie uwierzyć wy, którzy u siebie nawzajem szukacie uznania, a nie zależy wam na uznaniu pochodzącym od samego Boga? **45**. Przestańcie sądzić, że to Ja będę was oskarżał przed Ojcem. Waszym oskarżycielem będzie Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję. **46**. Gdybyście bowiem wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i Mnie, gdyż on napisał o Mnie. **47**. Jeśli jednak jego pismom nie wierzycie, to jak możecie uwierzyć moim słowom?

Rozdział 6

Jezus wobec ludzkich potrzeb

1. Potem Jezus udał się na drugi brzeg Jeziora Galilejskiego, czyli Tyberiadzkiego. **2**. Podążał za Nim wielki tłum, ponieważ ludzie widzieli

znaki, których dokonywał na chorych. **3**. Jezus tymczasem wstąpił na wzgórze i usiadł tam wraz ze swoimi uczniami. **4**. A właśnie zbliżała się Pascha, święto żydowskie. **5**. Gdy Jezus podniósł oczy i zobaczył, że zbliża się do Niego wielki tłum, zwrócił się do Filipa: Gdzie nakupimy chleba, aby ci ludzie się najedli? **6**. Mówił to jednak, aby go wypróbować; sam bowiem już wiedział, co ma robić. **7**. Filip odpowiedział: Dwieście denarów byłoby za mało, aby każdemu z nich dać choć po kawałku. **8**. Na to odezwał się jeden z Jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra: **9**. Jest tutaj chłopczyk, który ma pięć jęczmiennych chlebów i dwie rybki, lecz cóż to jest na tak wielu? **10**. Jezus powiedział: Każcie zgromadzonym usiąść. A miejsce to obficie porastała trawa. Usiedli więc mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy. **11**. Jezus zaś wziął chleb, podziękował Bogu i rozdał siedzącym. Podobnie postąpił z rybami — dał ludziom tyle, ile chcieli. **12**. A gdy najedli się do syta, powiedział do swoich uczniów: Zbierzcie pozostałe kawałki, aby się nic nie zmarnowało! **13**. Zebrali więc i kawałkami pięciu jęczmiennych chlebów, pozostałymi po jedzących, napełnili dwanaście koszy. **14**. Gdy ludzie zobaczyli, jakiego dokonał znaku, zaczęli mówić między sobą: Ten naprawdę jest tym Prorokiem, który miał przyjść na świat. **15**. Tymczasem Jezus, gdy poznał, że zamierzają podejść i porwać Go po to, by Go obwołać królem, znów samotnie oddalił się na górę.

Jezus wobec praw natury

16. A gdy nastał wieczór, Jego uczniowie zeszli nad wodę, **17**. wsiedli do łodzi i zaczęli przeprawę na drugi brzeg, do Kafarnaum. Zapadł już zmrok, a Jezus jeszcze do nich nie dotarł. **18**. Jezioro zaś burzyło się, smagane silnym wiatrem. **19**. Wtedy, a pokonali już dwadzieścia pięć lub trzydzieści stadiów, zobaczyli Jezusa, jak idzie po falach i zbliża się do łodzi. Przerazili się. **20**. Lecz On odezwał się do nich: To Ja jestem, przestańcie się bać! **21**. Chętnie więc wzięli Go do łodzi, a łódź natychmiast przybiła do brzegu, do którego zmierzali.

Jezus chlebem życia

22. Nazajutrz tłum, który pozostał na drugim brzegu jeziora, zauważył, że nie było tam innej łódki, poza tą jedną, którą odpłynęli uczniowie. Ludzie pamiętali również, że Jezus nie wszedł do łodzi, a uczniowie odpłynęli nią sami. **23**. Tymczasem w pobliże tego miejsca, gdzie jedli chleb, nad którym Pan wypowiedział dziękczynienie, przybyły inne łódki z Tyberiady. **24**. Gdy więc tłum zauważył, że nie ma tam Jezusa ani Jego uczniów, oni również wsiedli do łódek i w poszukiwaniu Jezusa odpłynęli do Kafarnaum. **25**. A kiedy odnaleźli Go po drugiej stronie jeziora, zapytali: Mistrzu, jak się tu dostałeś? **26**. Jezus im odpowiedział: Ręczę i zapewniam, szukacie Mnie nie dlatego, że widzieliście znaki, ale dlatego, że jedliście chleb i najedliście się do syta. **27**. Zajmujcie się nie pokarmem przemijalnym, ale trwałym, pokarmem zapewniającym życie wieczne. Udzieli wam go Syn Człowieczy, gdyż Ojciec,

Bóg, właśnie Jego uwiarygodnił swą pieczęcią.
28. Zapytali Go zatem: W jaki sposób mamy
zająć się dziełami Boga? **29**. A Jezus im na to:
To jest dzieło Boga: Wierzcie w Tego, którego
On posłał. **30**. W związku z tym powiedzieli do
Niego: Jakim więc Ty wykażesz się znakiem,
abyśmy go mogli zobaczyć i uwierzyć Tobie?
Czego możesz dokonać? **31**. Nasi ojcowie jedli
mannę na pustyni, bo czytamy: Dał im do
jedzenia chleb z nieba. **32**. Wtedy Jezus im
powiedział: Ręczę i zapewniam, nie Mojżesz dał
wam chleb z nieba, ale mój Ojciec daje wam
prawdziwy chleb z nieba. **33**. Bo chlebem
Bożym jest Ten, który zstępuje z nieba i daje
światu życie. **34**. Wówczas zwrócili się do
Niego: Panie, dawaj nam odtąd zawsze ten
chleb! **35**. Jezus im powiedział: Ja jestem
chlebem życia. Ten, kto przychodzi do Mnie,
nigdy już nie zazna głodu, a ten, kto wierzy we
Mnie, nigdy już nie zazna pragnienia. **36**. Lecz
powiedziałem wam, że choć Mnie zobaczyliście,
nie wierzycie. **37**. Wszystko, co Mi daje Ojciec,
przyjdzie do Mnie, a tego, który do Mnie
przychodzi, z pewnością nie odrzucę.
38. Zstąpiłem bowiem z nieba nie po to, aby
spełniać swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie
posłał. **39**. A to jest wola Tego, który Mnie
posłał, abym z tego wszystkiego, co Mi dał, nic
nie stracił, lecz wzbudził to w dniu ostatecznym.
40. Taka bowiem jest wola mojego Ojca, aby
każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał
życie wieczne, a Ja go wzbudzę w dniu
ostatecznym. **41**. Wówczas Żydzi zaczęli
szemrać przeciwko Niemu. Powodem były Jego
słowa: Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba.
42. Przecież to Jezus, syn Józefa — mówili —
którego ojca i matkę my znamy! Jak On może
teraz twierdzić: Zstąpiłem z nieba? **43**. Jezus im
odpowiedział: Przestańcie szemrać między sobą!
44. Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli go nie
pociągnie Ojciec, który Mnie posłał — a Ja go
wzbudzę w dniu ostatecznym. **45**. U proroków
czytamy: I będą wszyscy pouczeni przez Boga.
Każdy, kto usłyszał i przyjął pouczenie Ojca,
przychodzi do Mnie. **46**. Nie oznacza to, że Ojca
zobaczył ktoś jeszcze poza Tym, który jest od
Boga — bo tylko On widział Ojca. **47**. Ręczę
i zapewniam, kto wierzy we Mnie, ma życie
wieczne. **48**. Ja jestem chlebem życia. **49**. Wasi
ojcowie jedli na pustyni mannę — i poumierali.
50. Ten chleb zstępuje z nieba, aby nikt, kto
z Niego spożyje — nie umarł. **51**. Ja jestem
chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś
spożyje z tego chleba, będzie żył na wieki,
a chlebem, który Ja dam za życie świata, jest
moje ciało. **52**. Żydzi zaczęli się więc sprzeczać
między sobą i mówić: Jak On może nam dać do
spożycia swoje ciało? **53**. Jezus im na to
odpowiedział: Ręczę i zapewniam, jeśli nie
spożyjecie ciała Syna Człowieczego i nie
napijecie się Jego krwi, nie macie w sobie życia.
54. Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma
życie wieczne, a Ja go wzbudzę w dniu
ostatecznym. **55**. Gdyż moje ciało jest
prawdziwym pokarmem, a moja krew jest
prawdziwym napojem. **56**. Kto spożywa moje
ciało i pije moją krew, trwa we Mnie, a Ja
w nim. **57**. Podobnie jak Mnie posłał Ojciec,
który żyje, a Ja żyję dzięki Ojcu, tak i ten, kto
Mnie spożywa, będzie żył dzięki Mnie. **58**. To

jest chleb, który zstąpił z nieba — nie taki, jaki
spożywali ojcowie i poumierali: Kto posila się
tym chlebem, będzie żył wiecznie. **59**. To
powiedział, gdy nauczał w synagodze
w Kafarnaum. **60**. Po wysłuchaniu tych słów
wielu spośród Jego uczniów stwierdziło: Twarda
to nauka, kto ją zdoła stosować? **61**. Jezus
natomiast, wewnętrznie świadomy, że Jego
uczniowie szemrają z tego powodu, powiedział
do nich: To was zniechęca? **62**. Co więc będzie,
gdy zobaczycie Syna Człowieczego
wstępującego tam, gdzie był wcześniej? **63**. To
Duch ożywia, ciało w niczym nie pomaga.
Słowa, które wam powiedziałem, są duchem i są
życiem. **64**. Są jednak pośród was tacy, którzy
nie wierzą. Jezus bowiem od początku wiedział,
kto nie wierzy, i kim jest ten, który Go wyda.
65. I dodał: Dlatego wam powiedziałem, że nikt
nie może przyjść do Mnie, jak tylko ten, któremu
zostało to dane przez Ojca. **66**. Przez to wielu
spośród Jego uczniów zawróciło i przestało
z Nim chodzić. **67**. Wówczas Jezus zwrócił się
do Dwunastu: Czy wy też chcecie odejść?
68. Szymon Piotr odpowiedział: Panie, do kogo
pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego.
69. My zaś uwierzyliśmy i jesteśmy pewni, że
Ty jesteś Chrystusem, Świętym Bożym.
70. Jezus im odpowiedział: Czy nie Ja was,
Dwunastu, wybrałem? A jeden z was jest
diabłem. **71**. Mówił to o Judaszu, synu Szymona
Iskariota, gdyż on — jeden z Dwunastu — miał
Go wydać.

Rozdział 7

Jezus wobec wątpienia najbliższych

1. Potem Jezus obchodził Galileę. Nie chciał
chodzić po Judei, gdyż Żydzi usiłowali Go zabić.
2. Tymczasem zbliżało się żydowskie Święto
Namiotów. **3**. Jego bracia powiedzieli więc do
Niego: Odejdź stąd i idź do Judei, aby także
Twoi uczniowie zobaczyli dzieła, których
dokonujesz. **4**. Nikt przecież nie czyni nic po
kryjomu, jeśli mu zależy na jawności. Skoro
takich rzeczy dokonujesz, daj o sobie znać
światu. **5**. Bo nawet Jego bracia nie wierzyli
w Niego. **6**. Wtedy Jezus powiedział do nich:
Mój czas jeszcze nie nadszedł, ale dla was czas
jest zawsze odpowiedni. **7**. Was świat nie może
nienawidzić. Mnie nienawidzi, ponieważ Ja
świadczę o niegodziwości jego czynów. **8**. Wy
idźcie na święto. Ja nie idę, gdyż mój czas
jeszcze się nie wypełnił. **9**. Po tych słowach
pozostał w Galilei. **10**. A gdy Jego bracia udali
się na święto, wówczas On też poszedł, nie
jawnie, ale jakby po kryjomu. **11**. Żydzi
tymczasem szukali Go w czasie święta
i rozpytywali: Gdzie On jest? **12**. Ponadto wśród
tłumów wiele szeptano na Jego temat. Jedni
mówili: Jest dobry; inni natomiast: Skądże,
przecież zwodzi ludzi. **13**. Nikt jednak, z obawy
przed Żydami, nie wypowiadał się o Nim
otwarcie.

Pochodzenie nauk Jezusa

14. A gdy już minęła połowa świąt, Jezus wszedł
do świątyni i zaczął nauczać. **15**. Żydzi,
zdziwieni Jego nauką, zastanawiali się: Skąd On
zna Pisma, skoro nie ma wykształcenia?

16. Jezus im odpowiedział: Moja nauka nie jest
moją nauką. Pochodzi ona od Tego, który Mnie
posłał. **17**. Jeśli ktoś chce pełnić Jego wolę,
pozna, czy ta nauka pochodzi od Boga, czy też
Ja mówię sam od siebie. **18**. Kto mówi sam od
siebie, szuka własnej chwały. Kto natomiast
szuka chwały tego, który go posłał, ten jest
szczery i nie ma w nim niczego, co byłoby
nieprawe. **19**. Czy nie Mojżesz dał wam Prawo?
A nikt z was nie przestrzega Prawa, bo przecież
próbujecie Mnie zabić? **20**. Tłum odpowiedział:
Masz demona! Kto próbuje Cię zabić?
21. W odpowiedzi Jezus skierował do nich
słowa: Jedno moje dzieło wprawiło was
w zdumienie. **22**. A przecież z podobnego
powodu Mojżesz dał wam obrzezanie —
pochodzi ono oczywiście od ojców, a nie od
Mojżesza — i w szabat obrzezujecie człowieka.
23. Jeśli wy obrzezujecie człowieka w szabat,
aby nie złamać Prawa Mojżesza, to dlaczego
burzycie się na Mnie, że w szabat uzdrowiłem
całego człowieka? **24**. Przestańcie sądzić
kierując się pozorami; w swoich ocenach bądźcie
sprawiedliwi.

Prawdziwy Jezus i niepewność słuchaczy

25. Wtedy niektórzy z mieszkańców Jerozolimy
zaczęli się zastanawiać: Czy to nie jest Ten,
którego próbują zabić? **26**. A oto otwarcie
przemawia i nikt Mu nic nie mówi. Czyżby
przełożeni naprawdę doszli do wniosku, że On
jest Chrystusem? **27**. O Nim jednak wiemy, skąd
jest. Gdy natomiast przyjdzie Chrystus, nikt nie
będzie znał Jego pochodzenia. **28**. Tymczasem
Jezus, ucząc w świątyni, zawołał: Znacie Mnie
i wiecie, skąd jestem, a jednak nie przyszedłem
posłany przez siebie samego. Lecz wiarygodny
jest Ten, który Mnie posłał i którego wy nie
znacie. **29**. Ja Go znam, ponieważ od Niego
jestem i właśnie On Mnie posłał.

Próba schwytania Jezusa

30. Starali się więc Go schwytać, lecz nikt nie
tknął Go palcem, jeszcze bowiem nie nadeszła
Jego godzina. **31**. Za to uwierzyło w Niego wiele
osób spośród stojących w tłumie. Mówili oni:
Czy gdy przyjdzie Chrystus, dokona więcej
znaków niż Ten? **32**. Głosy te dotarły do
faryzeuszów, dlatego w porozumieniu
z arcykapłanami posłali straż, aby Go schwytać.
33. Wówczas Jezus powiedział: Jeszcze przez
krótki czas jestem z wami, a potem odchodzę do
Tego, który Mnie posłał. **34**. Będziecie Mnie
szukać, lecz Mnie nie znajdziecie, a gdzie Ja
jestem, wy nie zdołacie przyjść. **35**. Zastanawiali
się zatem Żydzi między sobą: Dokąd On się
wybiera, że nie zdołamy Go znaleźć? Czyżby
chciał pójść między Greków i uczyć naszych
ludzi, rozproszonych wśród nich? **36**. Co to
znaczy: Będziecie Mnie szukać, lecz Mnie nie
znajdziecie, a gdzie Ja jestem, wy nie zdołacie
przyjść?

Duch Święty — obietnica dla spragnionych

37. A w ostatnim, wielkim dniu święta Jezus
stanął i głośno zawołał: Jeśli ktoś pragnie, niech
przyjdzie do Mnie i pije. **38**. Kto wierzy we
Mnie, jak głosi Pismo, z jego wnętrza popłyną
rzeki wody żywej. **39**. To zaś powiedział
o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy
w Niego uwierzyli. Duch bowiem nie zstąpił

jeszcze na ludzi, gdyż wciąż nie dokonało się uwielbienie Jezusa.

Rozłam wśród słuchaczy

40. Po tych słowach niektórzy wśród tłumu zaczęli mówić: To jest naprawdę ten Prorok. **41**. Inni utrzymywali: To jest Chrystus. A jeszcze inni powątpiewali: Czy Chrystus ma przyjść z Galilei? **42**. Przecież samo Pismo stwierdza, że Chrystus będzie pochodził z rodu Dawida i z Betlejem, miasteczka, w którym Dawid mieszkał. **43**. I tak, właśnie z Jego powodu, doszło wśród nich do rozłamu. **44**. Niektórzy chcieli Go nawet schwytać, ale nikt nie tknął Go palcem.

Niechęć przywódców żydowskich do Jezusa

45. Straż wróciła więc do arcykapłanów i faryzeuszów bez Niego. Dlaczego nie przyprowadziliście Go? — zapytali. **46**. Strażnicy na to: Jeszcze nigdy nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek. **47**. Wtedy faryzeusze powiedzieli: Czyżbyście i wy dali się zwieść? **48**. Czy ktoś spośród przełożonych lub spośród faryzeuszów uwierzył w Niego? **49**. A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty. **50**. Wtedy odezwał się jeden z nich, Nikodem, który wcześniej spotkał się z Jezusem: **51**. Czy nasze Prawo sądzi człowieka, zanim go przesłucha i zbada, jak postępuje? **52**. Odpowiedzieli mu: Może ty też jesteś z Galilei? Sprawdź, to się przekonasz, że z Galilei nie wywodzi się żaden prorok. **53**. I rozeszli się — każdy do swego domu.

Rozdział 8

Jezus i kobieta przyłapana na cudzołóstwie

1. Jezus natomiast udał się na Górę Oliwną, **2**. lecz wczesnym rankiem znów zjawił się w świątyni. Cały lud zaczął się przy Nim gromadzić, a On usiadł i rozpoczął nauczanie. **3**. Wtedy znawcy Prawa i faryzeusze przyprowadzili kobietę przyłapaną na cudzołóstwie. Postawili ją wobec wszystkich **4**. i powiedzieli do Niego: Nauczycielu, tę kobietę schwytano w chwili, gdy cudzołożyła. **5**. Mojżesz w Prawie nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz? **6**. Pytali o to, by Go wystawić na próbę, bo szukali podstawy do oskarżenia Go. Jezus zaś schylił się i zaczął pisać palcem po ziemi. **7**. A gdy tak nalegali z pytaniem, wyprostował się i powiedział do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem. **8**. Po tych słowach znów się schylił i pisał po ziemi. **9**. Gdy to usłyszeli, zaczęli odchodzić jeden po drugim, poczynając od starszych. W końcu pozostał On sam oraz kobieta stojąca pośrodku. **10**. Wtedy podniósł się i zapytał: Kobieto, gdzie oni są? Nikt cię nie potępił? **11**. Odpowiedziała: Nikt, Panie! A Jezus: Ja też cię nie potępiam: Idź i odtąd już nie grzesz.

Jezus światłem świata

12. Jezus znów skierował do nich słowa: Ja jestem światłem świata. Kto idzie za Mną, na pewno nie będzie błądził w ciemności, lecz będzie miał światło życia. **13**. Wówczas faryzeusze zwrócili się do Niego: Ty sam o sobie świadczysz, dlatego Twoje świadectwo nie jest

wiarygodne. **14**. Jezus im odpowiedział: Nawet jeśli Ja świadczę o sobie samym, moje świadectwo jest prawdziwe, gdyż wiem, skąd przybyłem i dokąd zmierzam; wy natomiast nie wiecie, skąd przychodzę i dokąd zmierzam. **15**. Wy sądzicie według ciała, Ja nikogo nie sądzę. **16**. A nawet jeśli Ja sądzę, mój sąd jest słuszny, gdyż nie jestem sam — jest ze Mną Ten, który Mnie posłał. **17**. Wasze Prawo stanowi, że świadectwo dwóch ludzi jest wiarygodne. **18**. Ja sam świadczę o sobie i świadczy o Mnie Ojciec, który Mnie posłał. **19**. Zaczęli Go zatem pytać: Gdzie jest Twój Ojciec? Jezus im odpowiedział: Wy nie znacie ani Mnie, ani mego Ojca. Gdybyście Mnie poznali, poznalibyście i mego Ojca. **20**. Te słowa wypowiedział przy skarbcu, gdy nauczał w świątyni. Nikt Go wówczas nie schwytał, gdyż jeszcze nie nadeszła Jego godzina.

Tragedia zaprzepaszczonej możliwości

21. Ponownie zatem skierował do nich słowa: Ja odchodzę. Będziecie Mnie szukać i poumieracie w swoim grzechu — dokąd Ja odchodzę, wy nie zdołacie przyjść. **22**. Żydzi zaczęli się więc zastanawiać: Czyżby chciał odebrać sobie życie, że mówi: Dokąd Ja odchodzę, wy nie zdołacie przyjść? **23**. A On ciągnął dalej: Wy jesteście z niskości, Ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, a Ja nie jestem z tego świata. **24**. Powiedziałem wam więc, że poumieracie w swoich grzechach. Jeśli bowiem nie uwierzycie, że to Ja jestem, umrzecie w swoich grzechach. **25**. Pytali Go zatem: Kim Ty jesteś? Przede wszystkim tym, za kogo się podaję — odpowiedział Jezus. **26**. Wiele mógłbym o was powiedzieć i wydać niejeden sąd, lecz Ten, który Mnie posłał, jest godny wiary, a Ja przekazuję światu to, co usłyszałem od Niego. **27**. Nie zrozumieli jednak, że im mówił o Ojcu. **28**. Wówczas Jezus powiedział im: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że to Ja jestem i że nic sam z siebie nie czynię, lecz mówię tak, jak Mnie nauczył Ojciec. **29**. A Ten, który Mnie posłał, jest ze Mną. Nie zostawił Mnie samego, gdyż Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba.

Droga do prawdziwej wolności

30. Gdy to mówił, wielu w Niego uwierzyło. **31**. I właśnie do tych Żydów, którzy uwierzyli, Jezus powiedział: Jeśli wytrwacie w moim Słowie, to istotnie jesteście moimi uczniami **32**. i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. **33**. Odpowiedzieli: Jesteśmy z rodu Abrahama i nigdy nie byliśmy niczyimi niewolnikami. Jak możesz mówić: Staniecie się wolni? **34**. Jezus na to: Ręczę i zapewniam, każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu. **35**. Niewolnik opuści kiedyś dom, w którym służy, syn jednak pozostanie w rodzinie na zawsze. **36**. Jeśli więc Syn was wyzwoli, będziecie naprawdę wolni. **37**. Wiem, że jesteście z rodu Abrahama, lecz usiłujecie Mnie zabić, gdyż nie ma w was miejsca dla mego Słowa. **38**. Mówię to, co Ja widziałem u Ojca, i wy też czynicie to, co słyszeliście u waszego ojca. **39**. Odpowiedzieli Mu: Naszym ojcem jest Abraham. Gdybyście byli dziećmi Abrahama — zauważył Jezus — postępowalibyście tak, jak Abraham. **40**. Wy

natomiast chcecie Mnie zabić — człowieka, który powiedział wam prawdę usłyszaną od Boga. Tego Abraham nie czynił. **41**. Wy postępujecie tak, jak wasz ojciec. Powiedzieli Mu: My nie urodziliśmy się z nierządu; mamy jednego Ojca — Boga. **42**. Jezus na to: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, darzylibyście Mnie miłością, ponieważ Ja wyszedłem od Boga i oto jestem. Nie przyszedłem bowiem od siebie samego, ale On Mnie posłał. **43**. Dlaczego nie rozumiecie tego, co mówię? Dlatego, że nie jesteście w stanie słuchać mojego Słowa. **44**. Waszym ojcem jest diabeł i to jego żądze chcecie zaspokajać. On od początku był mordercą i nie wytrwał w prawdzie, ponieważ w nim nie ma prawdy. Kiedy kłamie, przemawia własnym językiem, gdyż jest kłamcą, a nawet ojcem kłamstwa. **45**. Mnie natomiast, ponieważ mówię prawdę, nie wierzycie. **46**. Kto z was może dowieść Mi grzechu? A jeśli mówię prawdę, dlaczego Mi nie wierzycie? **47**. Kto jest z Boga, słucha słów Bożych. Wy nie słuchacie dlatego, że nie jesteście z Boga. **48**. Żydzi odpowiedzieli Mu: Czy nie mamy racji, że jesteś Samarytaninem i masz demona? **49**. Jezus na to: Ja nie mam demona, ale czczę mego Ojca, a wy Mnie znieważacie. **50**. Ja natomiast nie szukam własnej chwały. Jest Ten, który jej szuka — i sądzi. **51**. Ręczę i zapewniam, jeśli ktoś zachowa moje Słowo, na wieki nie ujrzy śmierci. **52**. Wówczas Żydzi powiedzieli: Teraz jesteśmy pewni, że masz demona. Umarł Abraham i prorocy, a Ty mówisz, że jeśli ktoś zachowa Twoje Słowo, nigdy nie umrze. **53**. Może przewyższasz naszego ojca Abrahama, który umarł? Albo proroków, którzy również poumierali? Za kogo Ty się uważasz? **54**. Jezus odpowiedział: Jeśli Ja sam siebie otaczam chwałą, moja chwała jest niczym. To mój Ojciec otacza Mnie chwałą, Ten, o którym mówicie, że jest waszym Bogiem. **55**. Nie rozpoznaliście Go, ale Ja Go znam; a gdybym powiedział, że Go nie znam, byłbym takim samym kłamcą, jak wy. Ja jednak Go znam i zachowuję Jego Słowo. **56**. Abraham, wasz ojciec, był bardzo szczęśliwy, że zobaczy mój dzień. Zobaczył go też — i ucieszył się. **57**. Żydzi powiedzieli więc do Niego: Nie masz jeszcze pięćdziesięciu lat, a widziałeś Abrahama? **58**. Wówczas Jezus odpowiedział: Ręczę i zapewniam, zanim powstał Abraham, Ja jestem. **59**. Wtedy chwycili za kamienie, aby rzucić w Niego, Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni.

Rozdział 9

Jezus i dolegliwości wrodzone

1. Na swojej drodze zobaczył Jezus człowieka niewidomego od urodzenia. **2**. Wtedy Jego uczniowie zapytali Go: Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy jego rodzice, że się urodził niewidomy? **3**. Jezus odpowiedział: Ani on nie zgrzeszył, ani jego rodzice. Stało się tak po to, aby Bóg mógł na nim objawić wielkość swoich dzieł. **4**. Dopóki jest dzień, musimy wykonywać dzieła Tego, który Mnie posłał. Nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać. **5**. Jak długo jestem na świecie, jestem światłem świata. **6**. Po tych słowach splunął na ziemię, ze śliny zrobił błoto i to błoto nałożył na oczy niewidomego. **7**. Następnie polecił mu: Idź, obmyj się

w sadzawce Siloe (co znaczy: Posłany).
Niewidomy odszedł, obmył się i wrócił
z odzyskanym wzrokiem. **8**. Wówczas sąsiedzi
oraz ci, którzy go przedtem widywali jako
żebraka, zastanawiali się: Czy to nie ten, który
siadywał i żebrał? **9**. Jedni mówili, że to ten, inni
twierdzili, że to ktoś do niego podobny. On
natomiast przyznawał: To jestem ja.
10. Zagadnęli go zatem: Jak więc odzyskałeś
wzrok? **11**. Wówczas odpowiedział: Człowiek
imieniem Jezus zrobił błoto, nałożył mi na oczy
i polecił: Idź, obmyj się w Siloe. Poszedłem
więc, obmyłem się — i widzę. **12**. Gdzie On
jest? — zapytali. Nie wiem — odpowiedział.
13. Zaprowadzili go zatem — jeszcze niedawno
niewidomego — do faryzeuszów. **14**. A właśnie
tego dnia, kiedy Jezus zrobił błoto i otworzył
niewidomemu oczy, był szabat. **15**. Wtedy
z kolei faryzeusze pytali go, w jaki sposób
odzyskał wzrok. I powiedział: Nałożył mi na
oczy błoto, obmyłem się — i widzę.
16. Niektórzy z faryzeuszów stwierdzili zatem:
Ten człowiek nie jest od Boga, bo nie
przestrzega szabatu. Inni natomiast byli zdania,
że grzeszny człowiek nie może czynić takich
znaków. I doszło między nimi do rozłamu.
17. Ponownie więc zwrócili się do
uzdrowionego: Co ty o Nim sądzisz? W końcu
otworzył ci oczy. I odpowiedział: On jest
prorokiem. **18**. Żydzi jednak nie uwierzyli, że
był on niewidomy i odzyskał wzrok, dopóki nie
przywołali jego rodziców. **19**. A gdy przyszli,
zapytali ich: Czy to jest wasz syn, który — jak
twierdzicie — urodził się niewidomy? Jak to się
więc stało, że teraz widzi? **20**. A rodzice
odpowiedzieli: Wiemy, że to jest nasz syn
i wiemy, że się urodził niewidomy, **21**. lecz jak
to się stało, że teraz widzi albo kto otworzył mu
oczy — nie wiemy. Zapytajcie jego. Jest dorosły.
Niech mówi sam za siebie. **22**. Powiedzieli tak
z obawy przed Żydami. Żydzi bowiem już
wcześniej postanowili, że wyłączą z synagogi
każdego, kto uzna Go za Chrystusa. **23**. Właśnie
dlatego rodzice uzdrowionego powiedzieli: Jest
dorosły, zapytajcie jego. **24**. Ponownie więc
przywołali tego, który był niewidomy. Oddaj
chwałę Bogu — powiedzieli. — My wiemy, że
ten człowiek jest grzesznikiem. **25**. Uzdrowiony
odparł: Czy jest grzesznikiem — nie wiem.
Wiem jedno: byłem niewidomy, a teraz widzę.
26. Zapytali go więc: Co ci uczynił? Jak
otworzył ci oczy? **27**. A on: Już wam
powiedziałem. Nie dość wam? Co jeszcze
chcecie usłyszeć? Może wy też chcecie zostać
Jego uczniami? **28**. Wtedy go znieważyli: To ty
jesteś Jego uczniem. My jesteśmy uczniami
Mojżesza. **29**. My wiemy, że Bóg przemówił do
Mojżesza, Ten natomiast — nie wiemy, skąd
jest. **30**. Uzdrowiony na to: A to dziwne. Wy nie
wiecie, skąd jest, a On otworzył mi oczy.
31. Wiadomo, że Bóg nie wysłuchuje
grzeszników, a tylko bogobojnych i posłusznych
Jego woli. **32**. Od wieków nie słyszano, aby ktoś
otworzył oczy niewidomemu od urodzenia.
33. Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie
mógłby nic zrobić. **34**. Wtedy powiedzieli:
Urodziłeś się cały w grzechach — i ty chcesz nas
uczyć? I wyrzucili go. **35**. Jezus usłyszał, że go
wyrzucili, i gdy go odnalazł, zapytał: Czy ty
wierzysz w Syna Człowieczego? **36**. On zaś na

to: Kto to jest, Panie, abym mógł w Niego uwierzyć? **37**. Jezus powiedział: Jest nim Ten, którego już widziałeś, a który teraz z tobą rozmawia. **38**. A on: Wierzę, Panie! I złożył Mu pokłon. **39**. Jezus odezwał się w te słowa: Przyszedłem na ten świat na sąd, aby niewidzący przejrzeli, a ci, którzy widzą, utracili wzrok. **40**. Gdy to usłyszeli obecni przy Nim faryzeusze, zapytali: Czy my także jesteśmy niewidomi? **41**. Jezus im odpowiedział: Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu. Ale ponieważ mówicie: Widzimy, wasz grzech nie przestał na was ciążyć.

Rozdział 10

Jezus dobrym pasterzem

1. Ręczę i zapewniam, kto do zagrody dla owiec nie wchodzi przez bramę, lecz wdziera się w inny sposób, ten jest złodziejem i bandytą. **2**. Ale kto wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. **3**. Temu odźwierny otwiera, a owce słuchają jego głosu. Woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. **4**. A gdy wypuści wszystkie swoje owce, idzie przed nimi, one zaś idą za nim, bo znają jego głos. **5**. Za obcym jednak nie pójdą, raczej uciekną od niego, ponieważ nie znają głosu obcych. **6**. Jezus opowiedział im tę przypowieść, lecz oni nie pojęli jej znaczenia. **7**. Wówczas Jezus zwrócił się do nich ponownie: Ręczę i zapewniam: Ja jestem bramą dla owiec. **8**. Wszyscy, ilu ich przyszło przede Mną, to złodzieje i bandyci, lecz owce ich nie posłuchały. **9**. Ja jestem bramą. Jeśli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony, a gdy wejdzie i wyjdzie, znajdzie sobie pastwisko. **10**. Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i niszczyć. Ja przyszedłem, aby owce miały życie i to życie w całej pełni. **11**. Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz oddaje za owce własne życie. **12**. Najemnik, który nie jest pasterzem ani właścicielem owiec, gdy widzi, że zbliża się wilk, porzuca owce i ucieka, wilk zaś porywa je i rozpędza. **13**. Najemnik zachowuje się tak, dlatego że jest tylko najemnikiem i nie zależy mu na owcach. **14**. Ja jestem dobrym pasterzem. Znam moje owce. One też Mnie znają, **15**. podobnie jak Ojciec zna Mnie, a Ja znam mego Ojca. I za owce oddaję własne życie. **16**. Mam też inne owce, nie należące do tej zagrody. Te również muszę sprowadzić. Będą one słuchać mojego głosu i powstanie jedno stado i jeden pasterz. **17**. Ojciec dlatego Mnie kocha, że Ja oddaję swoje życie, by następnie je odzyskać. **18**. Nikt nie odbiera mi życia. Oddaję je z własnej woli. Mam prawo je oddać i mam prawo je odzyskać. Takie polecenie otrzymałem od mojego Ojca. **19**. Słowa te wywołały kolejny rozłam wśród Żydów. **20**. Wielu spośród nich mówiło: Ma demona, postradał zmysły! Dlaczego Go słuchacie? **21**. Inni twierdzili: To nie są słowa człowieka opętanego przez demona. Czy demon może otwierać niewidomym oczy?

Jezus i Ojciec — jedno

22. Obchodzono wówczas w Jerozolimie rocznicę poświęcenia świątyni. Była zima **23**. i Jezus przechadzał się po świątyni, po portyku Salomona. **24**. Wtedy obstąpili Go Żydzi i zapytali: Jak długo będziesz trzymał nas

w niepewności? Jeśli Ty jesteś Chrystusem, powiedz nam wyraźnie. **25**. Jezus na to: Powiedziałem wam, lecz nie wierzycie. Świadczą o Mnie dzieła, których dokonuję w imieniu mojego Ojca. **26**. Wy jednak nie wierzycie, gdyż nie jesteście z moich owiec. **27**. Moje owce słuchają mojego głosu, Ja je znam, a one idą za Mną. **28**. Ja też daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. **29**. Mój Ojciec, który mi je dał, przewyższa wszystkich i nikt nie zdoła ich wydrzeć z ręki mego Ojca. **30**. Ja i Ojciec jesteśmy jedno. **31**. Żydzi znów chwycili za kamienie, aby Go ukamienować. **32**. Wtedy Jezus zapytał ich: Pokazałem wam wiele dobrych dzieł pochodzących od mojego Ojca. Za które z tych dzieł chcecie Mnie ukamienować? **33**. Żydzi odpowiedzieli: Nie chcemy Cię ukamienować za dobre dzieło, ale za obrazę Boga oraz za to, że Ty, chociaż jesteś człowiekiem, czynisz siebie Bogiem. **34**. Jezus na to: Czy w waszym Prawie nie zostało napisane: Ja powiedziałem: Jesteście bogami? **35**. Jeśli autor nazwał bogami tych, do których skierowano Słowo Boże — a Pismo jest nienaruszalne — **36**. to dlaczego wy Tego, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, oskarżacie o bluźnierstwo z powodu słów: Jestem Synem Bożym? **37**. Jeśli nie dokonuję dzieł mojego Ojca, nie wierzcie Mi. **38**. Jeśli jednak dokonuję, to choćbyście Mnie nie wierzyli, wierzcie tym dziełom, abyście poznali i rozumieli, że we Mnie jest Ojciec, a Ja w Ojcu. **39**. Po raz kolejny więc starali się Go schwytać, ale wymknął się im z rąk. **40**. Następnie znów odszedł za Jordan, na miejsce, gdzie swego czasu chrzcił Jan, i tam pozostał. **41**. A wielu przychodziło do Niego i mówiło: Jan wprawdzie nie dokonał żadnego znaku, ale wszystko, cokolwiek o Nim powiedział, było prawdą. **42**. I wielu tam w Niego uwierzyło.

Rozdział 11

Wzbudzenie Łazarza

1. Był pewien chory, Łazarz z Betanii, miasteczka Marii i jej siostry Marty. **2**. Chodzi o tę Marię, która później namaściła Pana pachnącym olejkiem i wytarła Jego stopy swoimi włosami. To właśnie jej brat Łazarz chorował. **3**. Siostry posłały więc do Jezusa taką wiadomość: Panie, ten, z którym się przyjaźnisz, choruje. **4**. Gdy Jezus to usłyszał, powiedział: Ostatecznie końcem tej choroby nie będzie śmierć, lecz objawienie chwały Boga. Za jej sprawą Syn Boży będzie uwielbiony. **5**. Jezus zaś kochał Martę, jej siostrę i Łazarza. **6**. Gdy więc usłyszał, że choruje, jeszcze dwa dni pozostał tam, gdzie przebywał, **7**. a dopiero potem powiedział do uczniów: Chodźmy znów do Judei. **8**. Uczniowie zauważyli: Mistrzu! Dopiero co Żydzi próbowali Cię ukamienować, a Ty znów tam idziesz? **9**. Jezus odpowiedział: Dzień przecież składa się z dwunastu godzin. Kto chodzi za dnia, nie potknie się, gdyż widzi światło tego świata. **10**. Lecz jeśli ktoś chodzi w nocy, potknie się, ponieważ nie ma w sobie światła. **11**. Po tych słowach dodał: Łazarz, nasz przyjaciel, zasnął, ale idę zbudzić go ze snu. **12**. Wtedy uczniowie powiedzieli: Panie! Skoro zasnął, wyzdrowieje. **13**. Jezus jednak miał na

myśli jego śmierć, oni natomiast myśleli, że
mówi o zwykłym śnie. **14**. Wtedy Jezus
powiedział im wyraźnie: Łazarz umarł.
15. I cieszę się, że Mnie tam nie było, bo chodzi
mi o was. Pragnę, byście uwierzyli. A teraz
chodźmy do niego. **16**. Wówczas Tomasz, zwany
Dydymos, powiedział do pozostałych uczniów:
To my też chodźmy, żebyśmy razem z nim
umarli. **17**. Gdy Jezus przybył na miejsce, Łazarz
był już od czterech dni w grobie. **18**. A Betania
leżała blisko Jerozolimy, około piętnastu
stadiów. **19**. I wielu spośród Żydów zebrało się u
Marty i Marii, aby je pocieszyć po stracie brata.
20. Gdy więc Marta usłyszała, że Jezus idzie,
wyszła Mu na spotkanie. Maria pozostała
w domu. **21**. Marta natomiast zwróciła się do
Jezusa: Panie! Gdybyś tu był, mój brat by nie
umarł. **22**. Ale i teraz wiem, że Bóg da Ci
wszystko, o co Go poprosisz. **23**. Jezus zapewnił:
Zmartwychwstanie twój brat. **24**. Marta na to:
Wiem, że zmartwychwstanie — przy
zmartwychwstaniu, w dniu ostatecznym.
25. Wtedy Jezus skierował do niej słowa: Ja
jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we
Mnie wierzy, choćby nawet umarł — żyć będzie.
26. A każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie
umrze na wieki. Czy wierzysz w to?
27. Odpowiedziała: Tak, Panie! Ja wierzę, że Ty
jesteś Chrystusem, Synem Bożym, który miał
przyjść na świat. **28**. Po tych słowach odeszła,
zawołała swoją siostrę Marię i powiedziała jej na
stronie: Nauczyciel tu jest i woła cię. **29**. Ta zaś,
gdy tylko to usłyszała, zaraz wstała i poszła do
Niego. **30**. Jezus natomiast jeszcze nie wszedł do
miasteczka, lecz był w tym miejscu, gdzie Go
spotkała Marta. **31**. Żydzi więc, którzy byli
z Marią i pocieszali ją, widząc, że się poderwała
i wyszła, ruszyli za nią pewni, że idzie do grobu,
aby tam płakać. **32**. Gdy Maria dotarła tam,
gdzie był Jezus, i zobaczyła Go, upadła Mu do
nóg ze słowami: Panie, gdybyś tu był, mój brat
by nie umarł. **33**. Jezus, widząc jej łzy oraz łzy
Żydów, którzy z nią przyszli, westchnął głęboko
34. i zapytał: Gdzie go położyliście? Chodź
i zobacz, Panie — odpowiedzieli. **35**. Jezus
zapłakał. **36**. A Żydzi zaczęli komentować:
Patrzcie, jak go kochał. **37**. Byli i tacy, którzy
mówili: Czy ktoś, kto otworzył niewidomemu
oczy, nie mógł sprawić, aby ten nie umarł?
38. Jezus znów westchnął głęboko i udał się do
grobu. Grobem była grota. Wejście zamykał
kamień. **39**. Jezus polecił: Usuńcie ten kamień!
Wtedy odezwała się Marta, siostra zmarłego:
Panie! Będzie czuć, bo to jest czwarty dzień.
40. Jezus zwrócił się do niej: Czy ci nie
powiedziałem, że jeśli uwierzysz, zobaczysz
chwałę Boga? **41**. Usunęli więc kamień. Jezus
natomiast wzniósł oczy w górę i powiedział:
Ojcze, dziękuję Ci, że Mnie wysłuchałeś. **42**. Ja
wiem, że Mnie zawsze wysłuchujesz, ale
powiedziałem to ze względu na tłoczących się
wokół mnie ludzi. Chcę, by uwierzyli, że Ty
Mnie posłałeś. **43**. Po tych słowach zawołał
donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź! **44**. I umarły
wyszedł. Jego nogi i ręce powiązane były pasami
płótna, a twarz owinięta chustą. Jezus zwrócił się
do przybyłych: Rozwiążcie go i pozwólcie mu
odejść.

Jezus i rozgrywki polityczne

45. Po tym wydarzeniu wielu Żydów, którzy przyszli do Marii i widzieli, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego. **46**. Niektórzy zaś poszli i opowiedzieli o tym faryzeuszom. **47**. W związku z tym arcykapłani i faryzeusze zwołali Wysoką Radę i zaczęli się zastanawiać: Co tu robić? Człowiek ten dokonuje wielu znaków. **48**. Jeśli Go tak zostawimy, wszyscy w Niego uwierzą. Wówczas wkroczą Rzymianie i zabiorą nam i to miejsce, i naród. **49**. Wtedy jeden z nich, Kajfasz, który tego roku był arcykapłanem, powiedział: Wy nic nie rozumiecie **50**. i nie bierzecie pod uwagę, że lepiej jest dla nas, aby jeden człowiek umarł za lud, niż aby cały naród zginął. **51**. Nie mówił tego jednak sam z siebie, ale jako sprawujący tego roku urząd arcykapłana wypowiedział proroctwo, że Jezus ma umrzeć za naród — **52**. i nie tylko za naród, ale także po to, aby zebrać w jedno rozproszone dzieci Boga. **53**. W tym zatem dniu postanowili, że Go zabiją. **54**. Dlatego Jezus nie chodził już wśród Żydów jawnie, ale odszedł stamtąd w okolice pustyni, do miasta zwanego Efraim, i tam przebywał wraz z uczniami. **55**. Tymczasem zbliżała się Pascha żydowska i wielu z tej okolicy poszło przed Paschą do Jerozolimy, aby się oczyścić. **56**. Szukali więc Jezusa, a stojąc w świątyni, rozważali: Jak myślicie? Przyjdzie na święto, czy raczej nie? **57**. Arcykapłani zaś i faryzeusze wydali nakaz, aby ten, kto zna miejsce Jego pobytu, wskazał je, tak by mogli Go schwytać.

Rozdział 12

Namaszczenie Jezusa

1. Na sześć dni przed Paschą Jezus przyszedł do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz, którego wzbudził z martwych. **2**. Tam też przygotowali Mu ucztę. Marta usługiwała, a Łazarz był jednym z tych, którzy wraz z Nim spoczywali przy stole. **3**. Maria natomiast wzięła funt czystego, bardzo drogiego olejku nardowego, namaściła stopy Jezusa i wytarła je swoimi włosami. Wówczas dom wypełnił się zapachem perfum. **4**. A Judasz Iskariot, jeden z Jego uczniów, ten, który miał Go wydać, powiedział: **5**. Dlaczego nie sprzedano tych perfum? Można by za nie uzyskać sumę trzystu denarów i rozdać pieniądze ubogim. **6**. Powiedział to nie z troski o ubogich, lecz dlatego, że był złodziejem. A ponieważ opiekował się sakiewką, podkradał z tego, co do niej wkładano. **7**. Jezus odpowiedział: Zostaw ją! Zachowała to na dzień mojego pogrzebu. **8**. Ubodzy zawsze będą pośród was. Ja — nie zawsze. **9**. Gdy spory tłum Żydów dowiedział się, gdzie jest, przyszedł nie tylko ze względu na Jezusa, ale także po to, aby zobaczyć Łazarza, którego wzbudził On z martwych. **10**. Arcykapłani natomiast postanowili zabić także Łazarza. **11**. Z jego powodu bowiem wielu Żydów odeszło i zaczęło wierzyć w Jezusa.

Wjazd Jezusa do Jerozolimy

12. Nazajutrz ogromny tłum, który przybył na święto, usłyszał, że Jezus idzie do Jerozolimy. **13**. Ludzie zatem wzięli gałązki palm, wyszli Mu na spotkanie i wołali: Hosanna! Błogosławiony

Ten, który przychodzi w imieniu Pana! oraz: Król Izraela! **14**. A Jezus znalazł osiołka i wsiadł na niego — tak jak jest napisane: **15**. Nie bój się, córko Syjonu! Oto przychodzi twój król, siedząc na źrebięciu oślicy. **16**. Początkowo Jego uczniowie nie rozumieli, o co chodzi. Lecz gdy Jezus został uwielbiony, wtedy sobie przypomnieli, że Jego dotyczą te słowa i dlatego tak został przywitany. **17**. A zatem składał świadectwo tłum, który z Nim był, gdy wywołał Łazarza z grobu i wzbudził go z martwych. **18**. Tłum też wyszedł Mu na spotkanie, gdyż ludzie usłyszeli, że dokonał tego znaku. **19**. Stąd faryzeusze zarzucali sobie: Zobaczcie, że nic wam się nie udaje. Oto cały świat poszedł za Nim.

Jezus ziarnem pszenicy

20. Wśród tych, którzy przybyli, aby w czasie święta złożyć hołd Bogu, byli też pewni Grecy. **21**. Podeszli oni do Filipa z Betsaidy w Galilei z taką prośbą: Panie, chcemy spotkać się z Jezusem. **22**. Filip poszedł z tym do Andrzeja, a następnie obaj przyszli do Jezusa. **23**. Wówczas Jezus powiedział: Nastąpiła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. **24**. Ręczę i zapewniam was, jeśli ziarno pszenicy wrzucone w ziemię nie obumrze, zostaje pojedynczym ziarnem, lecz jeśli obumrze, wydaje obfity plon. **25**. Kto kocha swoje życie, straci je, a kto nienawidzi swojego życia w tym świecie, uchroni je dla życia wiecznego. **26**. Jeśli ktoś chce Mi służyć, niech idzie za Mną, a tam, gdzie Ja jestem, będzie także mój sługa. Jeśli ktoś chce Mi służyć, uczci go mój Ojciec. **27**. Teraz moja dusza jest w trwodze, i co mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny? Przecież dla tej godziny przyszedłem. **28**. Ojcze, uwielbij swoje imię! Wtedy z nieba rozległ się głos: Uwielbiłem i jeszcze uwielbię! **29**. Wówczas tłum, który tam stał i słyszał, mówił, że zagrzmiało. Inni twierdzili: Anioł do Niego przemówił. **30**. Natomiast Jezus wyjaśnił: Nie ze względu na Mnie rozległ się ten głos, ale ze względu na was. **31**. Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie wyrzucony. **32**. A gdy Ja będę podniesiony z ziemi, wszystkich pociągnę do siebie. **33**. Powiedział to, by zaznaczyć, jaką śmiercią ma umrzeć. **34**. Wtedy z tłumu padło pytanie: Ze słuchania Prawa wiemy, że Chrystus jest wieczny, na jakiej więc podstawie twierdzisz, że Syn Człowieczy musi być podniesiony? Kim jest ten Syn Człowieczy? **35**. Jezus powiedział: Jeszcze przez krótki czas jest wśród was światło. Chodźcie, dopóki je macie, aby nie zawładnęła wami ciemność. Bo kto chodzi w ciemności, nie wie, dokąd idzie. **36**. Dopóki macie światło, wierzcie w światło, abyście się stali synami światła. Po tych słowach Jezus odszedł i ukrył się przed nimi.

Przyczyny i skutki niewiary w Jezusa

37. I chociaż na ich oczach dokonał tak wielu znaków, nie wierzyli w Niego, **38**. tak że wypełniło się Słowo wypowiedziane przez proroka Izajasza: Panie, kto uwierzył naszej wieści i komu objawiono ramię Pana? **39**. Nie byli w stanie uwierzyć dlatego, że znów, jak stwierdza Izajasz: **40**. Zaślepił ich oczy

i znieczulił ich serce, aby nie widzieli oczami
i nie rozumieli sercem, i nie zawrócili, abym ich
uleczył. **41**. Izajasz powiedział tak dlatego, że
zobaczył Jego chwałę i mówił o Nim.
42. Niemniej jednak wielu przywódców
uwierzyło w Jezusa, ale ze względu na
faryzeuszów nie przyznawali się do tego, aby
uniknąć wyłączenia z synagogi. **43**. Chodziło im
bowiem bardziej o uznanie ze strony ludzi niż
o chwałę Bożą. **44**. Jezus natomiast zawołał: Kto
wierzy we Mnie, nie we Mnie wierzy, ale
w Tego, który Mnie posłał. **45**. Kto Mnie widzi,
widzi Tego, który Mnie posłał. **46**. Ja
przyszedłem na świat jako światło, aby nikt, kto
we Mnie wierzy, nie pozostał w ciemności.
47. I jeśliby ktoś słuchał moich słów, lecz nie
stosował się do nich, nie Ja będę go sądził; nie
przyszedłem bowiem, aby sądzić świat, ale aby
świat uratować. **48**. Kto Mnie odrzuca i nie
przyjmuje moich słów, ma swego sędziego:
Słowo, które wygłosiłem, osądzi go w dniu
ostatecznym. **49**. Nie powiedziałem nic sam od
siebie. To Ojciec, który Mnie posłał, polecił mi,
co mam mówić i głosić. **50**. A wiem, że Jego
przykazanie jest życiem wiecznym. To zatem, co
Ja mówię, mówię tak, jak mi polecił Ojciec.

Rozdział 13

Ostatnia wieczerza

1. Przed świętem Paschy Jezus był już świadom,
że nadeszła godzina Jego przejścia z tego świata
do Ojca. Chciał więc pokazać tym, którzy
należeli do Niego i których pokochał w tym
świecie, że ich kocha bez reszty. **2**. Trwała
wieczerza. Diabeł zasiał już w sercu Judasza,
syna Szymona Iskariota, myśl o wydaniu Go.
3. Jezus wiedział, że Ojciec przekazał wszystko
w Jego ręce. Wiedział, że wyszedł od Boga i że
do Boga odchodzi. **4**. W tych okolicznościach
wstał od wieczerzy, złożył swe wierzchnie szaty,
wziął płócienny ręcznik i przepasał się nim.
5. Następnie nalał wody do miednicy, zaczął
myć nogi uczniów i wycierać ręcznikiem,
którym był przepasany. **6**. Gdy podszedł do
Szymona Piotra, ten Go zapytał: Panie, Ty mi
chcesz myć nogi? **7**. Jezus odpowiedział: Tego,
co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz. Przyjdzie
jednak chwila, gdy stanie się to dla ciebie jasne.
8. Piotr nie mógł się z tym pogodzić: Za nic
w świecie nie będziesz mył mi nóg! A Jezus na
to: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał ze Mną
działu. **9**. Szymon Piotr zmienił więc zdanie:
Panie — powiedział — myj nie tylko moje nogi,
ale i ręce, i głowę. **10**. Jezus odpowiedział:
Wykąpany człowiek nie musi myć nic poza
nogami. Jest cały czysty. Wy też jesteście czyści,
ale nie wszyscy. **11**. Jezus bowiem był świadom,
kto ma Go wydać, i właśnie dlatego powiedział,
że nie wszyscy są czyści. **12**. Gdy więc umył im
nogi, włożył swe szaty, ponownie usiadł
i powiedział: Czy rozumiecie, co wam
uczyniłem? **13**. Wy zwracacie się do Mnie:
Nauczycielu i Panie. I słusznie czynicie, bo Nim
jestem. **14**. Jeśli zatem Ja, Pan i Nauczyciel,
umyłem wam nogi, wy również powinniście
sobie nawzajem to czynić. **15**. Dałem wam
bowiem przykład, abyście i wy czynili tak, jak Ja
wam uczyniłem. **16**. Ręczę i zapewniam: Sługa
nie jest większy od swego pana ani poseł od
tego, który go posyła. **17**. Skoro już o tym

wiecie, jesteście szczęśliwi — o ile będziecie tak postępować. **18**. Nie mam na myśli was wszystkich. Ja wiem, kogo wybrałem. Lecz niech wypełni się Pismo: Ten, który je mój chleb, wystąpił przeciwko Mnie zdradziecko. **19**. Mówię wam o tym teraz, uprzedzając bieg zdarzeń, abyście, gdy będzie po wszystkim, uwierzyli, że to Ja jestem. **20**. Ręczę i zapewniam, kto przyjmuje tego, którego Ja posyłam, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał.

Zapowiedź zdrady

21. Po tych słowach Jezus poruszony do głębi wyznał: Ręczę i zapewniam, jeden z was Mnie wyda. **22**. Uczniowie zaczęli przyglądać się sobie nawzajem niepewni, o kim mówi. **23**. A jeden z Jego uczniów — ten, którego Jezus kochał — spoczywał obok Jezusa. **24**. Szymon Piotr dał mu zatem znak, by się dowiedział, o kogo chodzi. **25**. Ten więc, ponieważ był przy Jezusie, zapytał: Panie! Kto to jest? **26**. Jezus odpowiedział: Ten, któremu Ja podam umoczony kawałek chleba. Następnie umoczył kawałek chleba i podał Judaszowi, synowi Szymona Iskariota. **27**. I wtedy, gdy Judasz wziął kawałek chleba, wstąpił w niego szatan. Jezus powiedział więc do niego: Spełniaj czym prędzej swój zamiar. **28**. Nikt ze spoczywających przy stole nie zrozumiał jednak, o co chodzi. **29**. Niektórzy przypuszczali nawet, że ponieważ Judasz zarządzał sakiewką, Jezus posyła go, by kupił, czego im trzeba na święto, albo by dał coś ubogim. **30**. On zatem wziął ten kawałek i natychmiast wyszedł. A była noc.

MOWA POŻEGNALNA

31. Po jego wyjściu Jezus powiedział: Teraz Syn Człowieczy będzie uwielbiony i w Nim Bóg odbierze sobie chwałę. **32**. Jeśli Bóg w Nim odbierze sobie chwałę, to również Bóg w sobie otoczy Go chwałą — otoczy Go chwałą już wkrótce. **33**. Drogie dzieci! Jeszcze chwilę jestem z wami. Będziecie Mnie szukać. Mówię wam teraz to, co niegdyś Żydom, że gdzie Ja idę, wy przyjść nie zdołacie.

Zaproszenie do wzajemnej miłości

34. Daję wam nowe przykazanie: Kochajcie się wzajemnie; kochajcie jedni drugich tak, jak Ja was ukochałem. **35**. Po tym wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli jedni drugich darzyć będziecie miłością.

Zapowiedź załamania się Piotra

36. Wtedy Szymon Piotr zwrócił się do Niego: Panie, dokąd idziesz? Jezus odpowiedział: Tam, dokąd idę, teraz iść za Mną nie możesz, jednak potem pójdziesz. **37**. Piotr ciągnął dalej: Panie! Dlaczego teraz nie mogę iść za Tobą? Życie moje oddam za Ciebie. **38**. Jezus odpowiedział: Oddasz za Mnie swoje życie? Ręczę i zapewniam: Zanim zapieje kogut, trzy razy się Mnie wyprzesz.

Rozdział 14

Jezus drogą, prawdą i życiem

1. Nie ulegajcie trwodze! Wierzycie w Boga — i we Mnie wierzcie. **2**. W domu mojego Ojca jest wiele mieszkań. Gdyby było inaczej, powiedziałbym wam, bo przecież idę przygotować wam miejsce. **3**. A gdy pójdę

i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu
i wezmę was do siebie, abyście i wy byli tam,
gdzie Ja jestem. **4**. A tam, dokąd Ja idę, drogę
znacie. **5**. Wtedy odezwał się Tomasz: Panie, nie
wiemy, dokąd idziesz, skąd możemy znać drogę?
6. Jezus odpowiedział: Ja jestem drogą, prawdą
i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej,
jak tylko przeze Mnie. **7**. Skoro Mnie znacie,
poznacie i mojego Ojca; od teraz też Go znacie
— i zobaczyliście Go.

Jezus Bogiem widzialnym

8. Wtedy Filip wtrącił: Panie, pokaż nam Ojca,
a to nam wystarczy. **9**. Jezus odpowiedział: Tyle
czasu jestem z wami i jeszcze Mnie nie poznałeś,
Filipie? Kto Mnie zobaczył, zobaczył Ojca. Jak
możesz mówić: Pokaż nam Ojca? **10**. Czy nie
wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we
Mnie? Słów, które do was kieruję, nie
wypowiadam od siebie. To Ojciec, który jest
obecny we Mnie, dokonuje swoich dzieł.
11. Wierzcie mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec
we Mnie; a jeśli to dla was za trudne, niech was
przekonają choćby same dzieła.

Niezwykłe możliwości wierzących

12. Ręczę i zapewniam, kto wierzy we Mnie,
będzie również dokonywał takich dzieł, jakich Ja
dokonuję, i dokona większych niż te, gdyż Ja idę
do Ojca. **13**. I o cokolwiek poprosilibyście
w moim imieniu, tego dokonam, aby Ojciec był
uwielbiony w Synu — **14**. jeśli o coś Mnie
poprosicie w moim imieniu, spełnię to.

Obietnica przyjścia Ducha Prawdy

15. Jeśli darzycie Mnie miłością, będziecie
wypełniać moje przykazania. **16**. Ja natomiast
będę prosił Ojca i On da wam innego Opiekuna,
aby był z wami na wieki — **17**. Ducha Prawdy,
którego świat nie może przyjąć, bo Go nie widzi
ani nie zna. Wy Go znacie, ponieważ trwa przy
was i będzie w was. **18**. Nie zostawię was
sierotami. Przyjdę do was. **19**. Jeszcze chwila,
a świat nie będzie Mnie już oglądał; lecz wy
Mnie będziecie oglądać, bo Ja żyję i wy
będziecie żyli. **20**. W tym dniu wy sami
poznacie, że Ja jestem w moim Ojcu i wy we
Mnie, a Ja w was. **21**. Ten, kto zna moje
przykazania i wypełnia je, jest człowiekiem,
który Mnie kocha. Tego z kolei, który Mnie
kocha, miłością otoczy mój Ojciec i Ja będę go
kochał, i objawię mu samego siebie. **22**. Judasz,
lecz nie Iskariot, zwrócił się do Niego: Panie,
dlaczego zamierzasz objawić samego siebie nam,
a nie światu? **23**. Jezus odpowiedział: Jeśli ktoś
Mnie kocha, będzie wypełniał moje Słowo i mój
Ojciec otoczy go miłością. Do takiej osoby
przyjdziemy i zatrzymamy się u niej. **24**. Kto
Mnie nie kocha, nie wypełnia moich słów,
a Słowo, którego słuchacie, nie jest moim
Słowem. Pochodzi ono od Ojca, który Mnie
posłał. **25**. To już wam powiedziałem, gdy
przebywałem z wami. **26**. Natomiast Opiekun,
Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim
imieniu, On was wszystkiego nauczy
i przypomni wam wszystko, co Ja wam
powiedziałem.

Jezus dawcą pokoju

27. Pokój zostawiam wam, mój pokój wam daję; daję wam go inaczej niż daje świat. Nie ulegajcie trwodze, nie bójcie się. **28**. Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę, lecz przyjdę do was. Gdybyście darzyli Mnie miłością, cieszylibyście się, że idę do Ojca, gdyż Ojciec jest większy niż Ja. **29**. Mówię wam o tym teraz, uprzedzając bieg zdarzeń, abyście uwierzyli, gdy się dokonają. **30**. Nie będę już z wami długo rozmawiał. Władca tego świata jest już bowiem w drodze. We Mnie jednak nie ma nic, na co mógłby się powołać, nic, co by mogło nas łączyć. **31**. Niech jednak świat się przekona, że kocham Ojca i że czynię tak, jak mi Ojciec polecił. Wstańcie, chodźmy stąd.

Rozdział 15

Jezus prawdziwą winoroślą

1. Ja jestem prawdziwą winoroślą, a mój Ojciec jest winogrodnikiem. **2**. Usuwa każdy pęd we Mnie nie przynoszący owocu i oczyszcza każdy, który owoc przynosi, aby owocował obficiej. **3**. Wy już jesteście czyści dzięki Słowu, które wam przekazałem. **4**. Przede wszystkim trwajcie we Mnie — a Ja w was. Podobnie jak pęd nie może przynosić owocu sam z siebie, jeśli nie tkwi w winorośli, tak i wy, jeśli nie będziecie trwali we Mnie. **5**. Ja jestem winoroślą — wy pędami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi obfity owoc, bo beze Mnie nie jesteście w stanie nic uczynić. **6**. Jeśli ktoś nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak pęd i uschnie. Takie zbiera się, rzuca w ognień — i płoną. **7**. Jeśli pozostaniecie we Mnie i moje słowa pozostaną w was, proście o cokolwiek chcecie, a stanie się wam — **8**. przez to mój Ojciec zostanie uwielbiony, byście przynieśli obfity owoc i okazali się moimi uczniami.

Prawdziwa miłość i przyjaźń

9. Jak Mnie ukochał Ojciec, tak Ja was ukochałem. Trwajcie w mojej miłości. **10**. Jeśli wypełnicie moje przykazania, będziecie trwać w mojej miłości, jak i Ja wypełniłem przykazania mego Ojca i trwam w Jego miłości. **11**. Powiedziałem wam to po to, aby moja radość gościła w was i aby wasza radość była pełna. **12**. Takie jest moje przykazanie: Kochajcie się nawzajem, jak Ja was ukochałem. **13**. Największą miłość okazuje ten, kto swoje życie oddaje za przyjaciół. **14**. Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli czynicie to, co wam przykazuję. **15**. Nie nazywam was już sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan; lecz nazwałem was przyjaciółmi, gdyż oznajmiłem wam wszystko, co słyszałem od mojego Ojca. **16**. Nie wy Mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, żebyście szli i przynosili owoc, a wasz owoc trwał, aby Ojciec spełnił wam wszystko to, o co poprosicie w moim imieniu. **17**. To wam przykazuję: Kochajcie jedni drugich.

Jezus powodem niechęci

18. Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że Mnie znienawidził wcześniej niż was. **19**. Gdybyście byli ze świata, świat kochałby was jako swoją własność; ponieważ jednak nie jesteście ze świata, ale Ja was wybrałem ze świata, dlatego was świat nienawidzi.

20. Pamiętajcie o Słowie, które do was skierowałem: Sługa nie jest większy od swego pana. Jeśli Mnie prześladowali, i was będą prześladować; jeśli moje Słowo wypełniali, i wasze będą wypełniać. **21**. Jednak to wszystko będą wam czynić ze względu na moje imię, gdyż nie znają Tego, który Mnie posłał. **22**. Gdybym nie przyszedł i nie mówił do nich, nie mieliby grzechu, teraz jednak nie mają dla niego wymówki. **23**. Kto Mnie nienawidzi, nienawidzi tym samym mego Ojca. **24**. Gdybym nie dokonał wśród nich dzieł, których nikt inny nie dokonał, nie mieliby grzechu, teraz jednak widzieli je, a mimo to znienawidzili zarówno Mnie, jak i mojego Ojca. **25**. Lecz musiało wypełnić się Słowo zapisane w ich Prawie: Znienawidzili Mnie bez powodu.

Zapowiedź nadejścia Ducha Prawdy

26. Gdy przyjdzie Opiekun, którego Ja wam przyślę od Ojca, Duch Prawdy, który wychodzi od Ojca, ten złoży o Mnie świadectwo. **27**. Wy jednak także świadczycie, gdyż jesteście ze Mną od początku.

Rozdział 16

Zapowiedź prześladowań

1. Powiedziałem wam o tym, abyście nie dali się złamać. **2**. Będą was wyłączać z synagog. Nadchodzi nawet godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie przekonany, że przez to służy Bogu. **3**. A będą to czynić, gdyż nie poznali Ojca ani Mnie. **4**. Lecz mówię wam o tych sprawach, abyście — gdy przyjdzie ich godzina — przypomnieli sobie, że was o nich uprzedziłem. Wcześniej nie mówiłem wam o tym, ponieważ byłem z wami. **5**. Teraz jednak odchodzę do Tego, który Mnie posłał, i nikt z was nie pyta Mnie, dokąd idę. **6**. Ale ponieważ powiedziałem wam o tym, smutek napełnił wasze serce.

Dzieło Ducha Prawdy

7. Lecz Ja mówię wam prawdę: Lepiej dla was, abym Ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Opiekun do was nie przyjdzie, natomiast jeśli odejdę — poślę Go do was. **8**. A On, gdy przyjdzie, wykaże, że świat jest w błędzie co do grzechu, sprawiedliwości i sądu: **9**. co do grzechu, gdyż nie wierzą we Mnie; **10**. co do sprawiedliwości, gdyż odchodzę do Ojca i już Mnie nie zobaczycie; **11**. a co do sądu, gdyż na władcę tego świata już zapadł wyrok. **12**. Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz nie jesteście w stanie tego przyjąć. **13**. Jednak gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, ponieważ nie będzie mówił sam od siebie, lecz powie o wszystkim, co usłyszy, i powiadomi was o tym, co ma nadejść. **14**. On Mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam przekaże. **15**. Wszystko to, co ma Ojciec, jest moje, dlatego powiedziałem, że z mego weźmie i wam przekaże.

Zapowiedź wielkiej radości

16. Jeszcze chwila i nie będziecie Mnie oglądać, i znów chwila — a zobaczycie Mnie. **17**. Wówczas niektórzy z Jego uczniów pytali jedni drugich: Co znaczą te Jego słowa: Jeszcze chwila i nie będziecie Mnie oglądać, i znów chwila — a zobaczycie Mnie, oraz: Gdyż idę do Ojca? **18**. Zaczęli się więc zastanawiać: Co to za chwila, o której mówi? Nie rozumiemy, o co Mu

chodzi. **19**. Jezus rozpoznał, że chcieli Go pytać,
i zagadnął: Czy rozważacie między sobą moje
słowa: Jeszcze chwila i nie będziecie Mnie
oglądać, i znów chwila — a zobaczycie Mnie?
20. Ręczę i zapewniam, wy będziecie płakać
i rozpaczać, a świat będzie się bawił; wy
będziecie smutni, ale wasz smutek zamieni się
w radość. **21**. Kobieta, gdy rodzi, przeżywa
trudne chwile, gdyż nadeszła godzina jej porodu.
Gdy jednak urodzi dziecko, nie pamięta
o cierpieniu. Przyćmiewa je radość, że człowiek
przyszedł na świat. **22**. Podobnie wy teraz
przeżywacie smutek. Znów jednak was zobaczę
i będziecie się cieszyć całym sercem, a waszej
radości nikt was już nie pozbawi. **23**. W tym
dniu o nic też nie będziecie Mnie pytać. Ręczę
i zapewniam, o cokolwiek poprosicie Ojca
w moim imieniu, da wam. **24**. Dotąd o nic nie
prosiliście w moim imieniu. Proście,
a otrzymacie, aby wasza radość osiągnęła pełnię.
25. Powiedziałem wam o tym
w przypowieściach. Nadchodzi jednak godzina,
gdy już nie będę do was mówił
w przypowieściach, lecz wyraźnie opowiem
wam o Ojcu. **26**. W tym dniu będziecie prosić
w moim imieniu, a Ja nie będę musiał wstawiać
się za wami u Ojca. **27**. Sam Ojciec kocha was,
dlatego że wy Mnie pokochaliście
i uwierzyliście, że Ja wyszedłem od Boga.
28. Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat,
teraz znów opuszczam świat i wracam do Ojca.
29. Wtedy Jego uczniowie powiedzieli: Tym
razem mówisz wyraźnie, nie używasz żadnej
przypowieści. **30**. Teraz mamy pewność, że
wiesz wszystko i nie musimy Cię o nic pytać;
dlatego wierzymy, że wyszedłeś od Boga.
31. Jezus im odpowiedział: Teraz wierzycie?
32. Oto nadchodzi godzina, a właściwie już
nadeszła, że się rozproszycie, każdy do swoich
spraw, a Mnie zostawicie samego. Ja jednak nie
jestem sam, gdyż jest ze Mną Ojciec.
33. Powiedziałem wam o tym, abyście we Mnie
mieli pokój. Na świecie będziecie doświadczać
ucisku, ale odwagi — Ja odniosłem już
zwycięstwo nad światem.

Rozdział 17

Arcykapłańska modlitwa Jezusa

1. Po tych słowach Jezus spojrzał w niebo
i powiedział: Ojcze, nadeszła godzina! Uwielbij
swojego Syna, aby Syn uwielbił Ciebie;
2. uwielbij tak, jak powierzyłeś Mu władzę nad
całą ludzkością, aby dał życie wieczne tym
wszystkim, których Mu dałeś. **3**. A na tym
polega życie wieczne, aby znali Ciebie, jedynego
prawdziwego Boga, i Tego, którego posłałeś —
Jezusa Chrystusa. **4**. Ja Ciebie uwielbiłem na
ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które mi
powierzyłeś do wykonania. **5**. A teraz Ty, Ojcze,
uwielbij Mnie u siebie samego tą chwałą, którą
miałem u Ciebie, zanim zaistniał świat.
6. Objawiłem Twoje imię ludziom, których Mi
dałeś ze świata. Byli oni Twoi, dałeś ich Mnie
i zachowali Twoje Słowo. **7**. Teraz już wiedzą,
że wszystko, co Mi dałeś, pochodzi od Ciebie,
8. gdyż przekazałem im słowa, które Mi dałeś,
a oni je przyjęli i są przekonani, że wyszedłem
od Ciebie, oraz uwierzyli, że Ty Mnie posłałeś.
9. Ja wstawiam się za nimi. Nie za światem, lecz
za tymi, których Mi dałeś, ponieważ są Twoi.

10. I wszystko moje jest Twoje, a Twoje — moje; w nich też jestem uwielbiony. **11**. Już niedługo będę na świecie. Lecz oni na nim zostają. Ja zaś odchodzę do Ciebie. Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które objawiłeś przeze Mnie, aby byli jedno — jak My. **12**. Dopóki z nimi byłem, Ja ich zachowywałem w Twoim imieniu, które objawiłeś przeze Mnie. Strzegłem ich tak, że żaden nie zginął, oprócz syna zatracenia, zgodnie z zapowiedzią Pisma. **13**. Teraz odchodzę do Ciebie, a mówię to wciąż na tym świecie, aby mogli doświadczać pełni mojej radości. **14**. Ja im powierzyłem Twoje Słowo, a świat ich znienawidził, gdyż — podobnie jak Ja — nie należą do świata. **15**. Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale abyś ich ustrzegł od złego. **16**. Nie należą do świata, jak i Ja nie należę do świata. **17**. Poświęć ich do życia w prawdzie; Słowo Twoje jest prawdą. **18**. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak Ja ich posłałem na świat **19**. i za nich poświęcam siebie samego, aby ich życie również było poświęcone prawdzie. **20**. Wstawiam się nie tylko za nimi, ale także za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie. **21**. Pragnę, by wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie. Niech oni w nas będą jedno, aby świat przez to uwierzył, że Ty Mnie posłałeś. **22**. Ja im dałem chwałę, którą Mi dałeś, aby byli jedno, jak My jedno jesteśmy: **23**. Ja w nich, a Ty we Mnie; niech się staną doskonali w jedności, aby świat przez to poznał, że Ty Mnie posłałeś i ukochałeś ich tak, jak ukochałeś Mnie. **24**. Ojcze! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby oglądali moją chwałę, którą Mi dałeś, gdyż obdarzyłeś Mnie miłością przed stworzeniem świata. **25**. Ojcze sprawiedliwy! Świat wprawdzie Ciebie nie poznał, lecz Ja Cię poznałem i oni poznali, że Ty Mnie posłałeś. **26**. Objawiłem im też Twoje imię i jeszcze objawię, aby miłość, którą Mnie obdarzyłeś, była w nich — i Ja w nich.

Rozdział 18

PROCES I UKRZYŻOWANIE JEZUSA

Aresztowanie

1. Po tych słowach Jezus wraz ze swoimi uczniami udał się na drugą stronę potoku Cedron. Był tam ogród, do którego wszedł On i Jego uczniowie. **2**. Judasz, który Go wydał, również wiedział o tym miejscu, gdyż Jezus często schodził się tam ze swoimi uczniami. **3**. Judasz zatem wziął oddział żołnierzy oraz straż podległą arcykapłanom i faryzeuszom, i przyszedł tam z pochodniami, z lampami i z bronią. **4**. Jezus natomiast, świadom wszystkiego, co miało Go spotkać, wyszedł do nich i zapytał: Kogo szukacie? **5**. Odpowiedzieli Mu: Jezusa z Nazaretu. Jezus na to: To Ja jestem. A stał z nimi Judasz, który Go wydał. **6**. Gdy zatem powiedział im: Ja jestem, cofnęli się i padli na ziemię. **7**. Znów więc zapytał ich: Kogo szukacie? A oni powtórzyli: Jezusa z Nazaretu. **8**. Wtedy Jezus odpowiedział: Powiedziałem wam, że to Ja jestem. Jeśli więc Mnie szukacie, pozwólcie tym ludziom odejść. **9**. W ten sposób spełniły się Jego słowa: Nie utraciłem żadnego z tych, których Mi dałeś. **10**. Szymon Piotr, ponieważ miał miecz, wyciągnął go, uderzył sługę arcykapłana i odciął mu prawe ucho. Słudze temu było na imię

Malchos. **11**. Wówczas Jezus zwrócił się do Piotra: Włóż miecz do pochwy. Czy nie mam pić z kielicha, który dał mi Ojciec?

Jezus przed Annaszem

12. W ten sposób oddział wraz z dowódcą oraz straż żydowska schwytali Jezusa, związali Go **13**. i najpierw zaprowadzili do Annasza. Był on bowiem teściem Kajfasza, który tego roku sprawował urząd arcykapłana. **14**. To właśnie Kajfasz swego czasu doradził Żydom, że lepiej, aby jeden człowiek umarł za lud.

Pierwsza porażka Piotra

15. Szli zaś za Jezusem Szymon Piotr oraz inny uczeń. Uczeń ten był znany arcykapłanowi, dlatego wszedł wraz z Jezusem na dziedziniec arcykapłana. **16**. Piotr natomiast stał przy bramie na zewnątrz. Wyszedł więc ten inny uczeń, znajomy arcykapłana, porozmawiał z odźwierną i wprowadził Piotra. **17**. Wtedy odźwierna zapytała Piotra: Czy ty też jesteś jednym z uczniów tego człowieka? Odpowiedział: Nie jestem. **18**. A stali tam służący i strażnicy. Rozpalili oni ognisko i grzali się przy nim, ponieważ było zimno. Również Piotr stał i grzał się w ich towarzystwie.

Przesłuchanie Jezusa przez Annasza

19. Tymczasem arcykapłan zapytał Jezusa o Jego uczniów i o Jego naukę. **20**. Jezus mu odpowiedział: Ja otwarcie przemawiałem do świata. Zawsze uczyłem w synagodze i w świątyni, gdzie schodzą się wszyscy Żydzi. Potajemnie nic nie mówiłem. **21**. Dlaczego więc Mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy słuchali moich słów. Oni wiedzą, co powiedziałem. **22**. Po tych Jego słowach jeden ze stojących tam strażników wymierzył Jezusowi policzek, mówiąc przy tym: Tak odpowiadasz arcykapłanowi? **23**. Jezus na to: Jeżeli uważasz, że odpowiedziałem niewłaściwie, uzasadnij to, a jeżeli właściwie, to dlaczego Mnie bijesz? **24**. Następnie Annasz odesłał Go związanego do arcykapłana Kajfasza.

Kolejne porażki Piotra

25. Szymon Piotr stał zaś i grzał się. Wówczas go zagadnęli: Czy ty też jesteś jednym z Jego uczniów? Lecz on wyparł się: Nie jestem. **26**. Wtedy jeden ze sług arcykapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho, zapytał: Czy nie ciebie widziałem z Nim w ogrodzie? **27**. Piotr wyparł się ponownie — i zaraz zapiał kogut.

Proces Jezusa przed Piłatem

28. Następnie od Kajfasza poprowadzili Jezusa do pałacu namiestnika. Było to wczesnym rankiem. Sami jednak nie weszli do środka, aby zachować czystość i móc spożyć Paschę. **29**. Wówczas Piłat wyszedł do nich i zapytał: Jaki zarzut stawiacie temu człowiekowi? **30**. Gdyby On nie był przestępcą — odpowiedzieli — nie wydalibyśmy Go tobie. **31**. Wtedy Piłat powiedział: Weźcie Go wy i osądźcie zgodnie z waszym Prawem. Żydzi na to: Nam nie wolno nikogo karać śmiercią. **32**. Tak miała się wypełnić zapowiedź Jezusa, w której zaznaczył, jaką śmiercią ma umrzeć. **33**. Piłat wszedł więc znów do pałacu, przywołał Jezusa i zapytał: Czy Ty jesteś królem Żydów? **34**. Jezus odpowiedział: Sam od siebie to

mówisz, czy też inni powiedzieli ci o Mnie? **35**. Piłat na to: Czy ja jestem Żydem? Twój naród i arcykapłani wydali mi Ciebie. Co zrobiłeś? **36**. Wtedy Jezus powiedział: Moje Królestwo nie jest z tego świata. Gdyby moje Królestwo było z tego świata, moi słudzy walczyliby, abym nie został wydany Żydom. Teraz jednak moje Królestwo nie jest stąd. **37**. Piłat zauważył: A zatem jesteś królem? Jezus na to: Masz słuszność, jestem królem. Ja po to się urodziłem i po to przyszedłem na świat, aby złożyć świadectwo prawdzie. Każdy, komu bliska jest prawda, słucha mojego głosu. **38**. Wtedy Piłat powiedział: Co to jest prawda? Po tych słowach znów wyszedł do Żydów i stwierdził: Ja w Nim nie znajduję żadnej winy. **39**. Uzgodniliśmy jednak, że wypuszczam wam na Paschę jednego więźnia. Czy chcecie więc, abym wam uwolnił króla Żydów? **40**. W odpowiedzi zawołali: Nie tego, tylko Barabasza! Barabasz natomiast był przestępcą.

Rozdział 191. Wówczas Piłat kazał odprowadzić Jezusa i ubiczować. **2**. A żołnierze upletli koronę z cierni, włożyli Mu na głowę i okryli Go płaszczem z purpury. **3**. Następnie podchodzili do Niego z drwinami: Witaj, królu Żydów! I policzkowali Go. **4**. Potem Piłat znów wyszedł na zewnątrz i zwrócił się do Żydów: Wyprowadzam wam Go. Chcę, byście wiedzieli, że nie znajduję w Nim żadnej winy. **5**. Wtedy Jezus wyszedł do nich w cierniowej koronie i w płaszczu z purpury. Oto człowiek! — powiedział Piłat. **6**. Na Jego widok arcykapłani i straż zawołali: Na krzyż! Na krzyż! Piłat powiedział: Weźcie Go wy i ukrzyżujcie, ja bowiem nie znajduję w Nim winy. **7**. Żydzi odpowiedzieli: My mamy Prawo, a według Prawa powinien umrzeć, gdyż czynił się Synem Boga. **8**. Słowa te jeszcze bardziej zaniepokoiły Piłata. **9**. Wszedł więc ponownie do pałacu i zapytał Jezusa: Skąd jesteś? Ale Jezus nie dał mu odpowiedzi. **10**. Wtedy Piłat powiedział: Ze mną nie chcesz rozmawiać? Czyżbyś nie wiedział, że mam władzę Cię wypuścić i mam władzę Cię ukrzyżować? **11**. Jezus odpowiedział: Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdyby ci to nie zostało dane z góry. Dlatego większy grzech ma ten, który Mnie tobie wydał. **12**. Odtąd Piłat starał się Go wypuścić, ale Żydzi wołali: Jeśli Go wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarza. Każdy bowiem, kto czyni się królem, przeciwstawia się cesarzowi. **13**. Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa i zasiadł na krześle sędziowskim, w miejscu zwanym Litostratos, a po hebrajsku Gabbata. **14**. A było to w Dniu Przygotowania Paschy, około południa. Wtedy powiedział do Żydów: Oto wasz król! **15**. A oni zawołali: Precz! Precz! Na krzyż z Nim! Piłat zapytał: Mam ukrzyżować waszego króla? Arcykapłani na to: Poza cesarzem nie mamy innego króla!

Ukrzyżowanie Jezusa

16. Wtedy wydał im Go na ukrzyżowanie. Wzięli więc Jezusa, **17**. a On dźwigając własny krzyż szedł na tak zwane Miejsce Czaszki, określane po hebrajsku Golgotą. **18**. Tam Go ukrzyżowali. Wraz z Nim ukrzyżowali też dwóch innych, po jednej i po drugiej stronie,

Jezusa zaś pośrodku. **19**. Piłat kazał ponadto sporządzić i umieścić nad krzyżem napis. Głosił on: Jezus z Nazaretu, król Żydów. **20**. Słowa te przeczytało wielu Żydów, gdyż miejsce, w którym Jezus został ukrzyżowany, znajdowało się blisko miasta, a sam napis sporządzony był po hebrajsku, po łacinie i po grecku. **21**. Arcykapłani żydowscy zwracali się w tej sprawie do Piłata: Nie pisz — prosili — król Żydów, napisz raczej, że to On sam powiedział: Jestem królem Żydów. **22**. Ale Piłat odpowiedział: Co napisałem, to napisałem. **23**. Tymczasem, gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli Jego szaty i podzielili je na cztery części, dla każdego żołnierza po jednej. Wzięli też tunikę. Tunika jednak nie była szyta, ale cała od góry tkana. **24**. Ustalili zatem: Nie rozcinajmy jej. Losujmy, czyja ma być. Tak wypełniło się Pismo, które mówi: Rozdzielili między siebie moje szaty, a o moją tunikę rzucali losy. Tak właśnie postąpili żołnierze. **25**. A blisko krzyża Jezusa stały: Jego matka i siostra Jego matki, Maria, żona Klopasa, i Maria Magdalena. **26**. Gdy Jezus zobaczył swoją matkę i stojącego przy niej ukochanego ucznia, zwrócił się do matki: Kobieto, oto twój syn! **27**. Następnie powiedział do ucznia: Oto twoja matka! I od tej pory ten uczeń wziął ją do siebie.

Wykonało się!

28. Następnie Jezus, świadomy, że się już wszystko wykonało, powiedział: Chcę pić. I tak wypełniły się słowa Pisma. **29**. Stało tam zaś naczynie pełne winnego octu. Owinęli zatem hizop gąbką nasączoną winnym octem i podali Mu do ust. **30**. A gdy Jezus spróbował octu, powiedział: Wykonało się! Po czym skłonił głowę i oddał ducha.

Okoliczności śmierci Jezusa

31. W związku z tym, że był to Dzień Przygotowania Paschy i chodziło o to, aby ciała nie pozostały przez szabat na krzyżu — dzień tego szabatu był bowiem bardzo uroczysty — Żydzi prosili Piłata, aby skazańcom połamano podudzia i usunięto ich ciała. **32**. Przyszli więc żołnierze i złamali podudzia pierwszemu oraz drugiemu ukrzyżowanemu wraz z Nim. **33**. Gdy jednak podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie złamali Jego podudzi, **34**. za to jeden z żołnierzy przebił włócznią Jego bok i natychmiast wypłynęła krew i woda. **35**. Potwierdza to naoczny świadek. Jego świadectwo jest zgodne z prawdą. Jest on przekonany, że mówi prawdę, abyście i wy uwierzyli. **36**. To bowiem, co się stało, było wypełnieniem Pisma: Kość Jego nie będzie złamana, **37**. oraz słów innego fragmentu: Będą patrzeć na tego, którego przebili.

Pogrzeb Jezusa

38. Potem Józef z Arymatei, który z obawy przed Żydami potajemnie był uczniem Pana, poprosił Piłata, aby pozwolił mu zabrać ciało Jezusa. I Piłat wyraził zgodę. Poszedł więc i zabrał Jego ciało. **39**. Przyszedł też Nikodem, który kiedyś przybył do Jezusa nocą, i przyniósł około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu. **40**. Wzięli więc ciało Jezusa i wraz z wonnościami owinęli je w płótna, zgodnie z żydowskim zwyczajem grzebalnym.

41. W miejscu zaś, gdzie został ukrzyżowany, był ogród, a w ogrodzie nowy grobowiec, w którym jeszcze nikt nie był złożony. **42**. Ponieważ grobowiec ten był blisko, a Dzień Przygotowania chylił się ku końcowi, tam właśnie położyli Jezusa.

Rozdział 20

Zmartwychwstanie Jezusa

1. Pierwszego dnia tygodnia, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, do grobowca przyszła Maria Magdalena. Zobaczyła, że kamień zamykający jego wejście jest odsunięty. **2**. Pobiegła więc do Szymona Piotra oraz do drugiego ucznia, do tego, którego Jezus kochał, i mówi do nich: Wzięli Pana z grobowca i nie wiemy, gdzie Go położyli. **3**. Wyszedł więc Piotr oraz ten drugi uczeń i ruszyli do grobu. **4**. Biegli razem. Jednak ten drugi uczeń pobiegł przodem, wyprzedził Piotra i pierwszy dotarł na miejsce. **5**. Zajrzał do wnętrza, zobaczył leżące płótna, ale nie wszedł. **6**. Zaraz za nim nadbiegł Szymon Piotr. Wszedł do grobowca i zobaczył leżące płótna. **7**. Zobaczył też chustę, która okrywała Mu głowę, leżącą nie razem z płótnami, lecz złożoną obok. **8**. Za nim wszedł i ten drugi uczeń, który pierwszy przybiegł do grobowca. Zobaczył — i uwierzył. **9**. Wciąż do nich nie docierało, że według Pisma Jezus ma powstać z martwych. **10**. Obaj zatem wrócili do siebie. **11**. Maria tymczasem stanęła przy grobowcu i płakała. Płacząc nachyliła się, zajrzała do środka **12**. i zobaczyła dwóch aniołów w bieli. Jeden siedział u wezgłowia, a drugi u nóg, w miejscu, gdzie leżało ciało Jezusa. **13**. Kobieto! — zapytali. — Dlaczego płaczesz? A ona: Wzięli mojego Pana i nie wiem, gdzie Go położyli. **14**. Gdy to powiedziała, odwróciła się i zobaczyła stojącego Jezusa. Z początku Go jednak nie rozpoznała. **15**. Wówczas Jezus zwrócił się do niej: Kobieto! Dlaczego płaczesz? Kogo szukasz? Ona natomiast, w przekonaniu, że to ogrodnik, powiedziała: Panie! Jeśli to ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go złożyłeś, a ja Go zabiorę. **16**. Mario! — przemówił Jezus. Ona zaś obróciła się i zawołała po hebrajsku: Rabbuni! co znaczy: Nauczycielu! **17**. Nie trzymaj Mnie już — zwrócił się do niej — bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca. Idź raczej do moich braci i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego. **18**. Poszła więc Maria Magdalena i oznajmiła uczniom, że widziała Pana. Przekazała im też Jego słowa.

Przywilej przebaczania grzechów

19. Nastał już wieczór tego właśnie dnia, pierwszego po szabacie. Uczniowie zeszli się razem, lecz w obawie przed Żydami zaryglowali drzwi. I wtedy zjawił się Jezus. Stanął pośród nich i powiedział: Pokój wam! **20**. Po tych słowach pokazał im ręce i bok. Uczniowie ucieszyli się, że zobaczyli Pana. **21**. A Jezus znów im powiedział: Pokój wam! Jak Mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam. **22**. Następnie tchnął na nich i powiedział: Przyjmijcie Ducha Świętego. **23**. Grzechy tych, którym je przebaczycie, są im przebaczone, a tych, którym je zatrzymacie, są zatrzymane.

Jezus i Tomasz

24. W czasie tego spotkania z Jezusem nie było wśród nich Tomasza, jednego z Dwunastu, zwanego Dydymos. **25**. Uczniowie przekazali mu zatem: Widzieliśmy Pana. On zaś odpowiedział: Jeśli na Jego rękach nie zobaczę śladów gwoździ i ich nie dotknę, i jeśli w Jego bok nie włożę mojej ręki — nie uwierzę! **26**. Po ośmiu dniach uczniowie znów byli razem, i Tomasz wśród nich. Wtem, mimo zamkniętych drzwi, zjawił się Jezus, stanął pośrodku i powiedział: Pokój wam! **27**. Potem zwrócił się do Tomasza: Zbliż tu swój palec i obejrzyj moje ręce; zbliż swoją rękę i włóż w mój bok, i nie bądź bez wiary, ale wierz. **28**. Tomasz wyznał: Mój Pan i mój Bóg! **29**. Wtedy Jezus powiedział: Uwierzyłeś dlatego, że Mnie zobaczyłeś? Szczęśliwi, którzy nie zobaczyli, a jednak uwierzyli.

Zaproszenie do wiary

30. Wielu też innych znaków dokonał Jezus wobec swoich uczniów. Nie zostały one opisane w tej księdze. **31**. Te natomiast zostały opisane po to, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga, i abyście, wierząc, mieli życie w Jego imieniu.

Rozdział 21

Spotkanie nad Jeziorem

1. Potem Jezus znów ukazał się uczniom nad Jeziorem Tyberiadzkim. Stało się to tak: **2**. Byli razem: Szymon Piotr, Tomasz zwany Dydymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza i dwaj inni spośród Jego uczniów. **3**. Szymon Piotr powiedział: Idę łowić ryby. A oni mu na to: My też idziemy z tobą. Wyszli więc, wsiedli do łodzi, lecz tej nocy nic nie złowili. **4**. A gdy nastał wczesny ranek, Jezus stanął na brzegu. Z początku jednak Go nie rozpoznali. **5**. Wtem Jezus zawołał w ich stronę: Chłopcy! Nie złowiliście czegoś do zjedzenia? Odpowiedzieli: Nie. **6**. Wówczas Jezus zawołał: Zarzućcie sieć z prawej strony łodzi, a złowicie. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej już wyciągnąć. **7**. Wtedy ukochany uczeń Jezusa powiedział do Piotra: To Pan! A gdy Szymon Piotr usłyszał, że to Pan, przepasał się szatą — bo był rozebrany jak do pracy — i skoczył do wody. **8**. Pozostali uczniowie przypłynęli łódką, ciągnąc sieć z rybami, byli bowiem niedaleko od brzegu, około stu metrów. **9**. A gdy wyszli na brzeg, zobaczyli rozniecone ognisko wraz z ułożoną na nim rybą oraz chleb. **10**. Jezus zwrócił się do nich: Przynieście kilka ryb z tych, które przed chwilą złowiliście. **11**. Szymon Piotr podszedł więc i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb. Było ich sto pięćdziesiąt trzy. Ale pomimo tak wielkiej ich liczby, sieć się nie porwała. **12**. Chodźcie na śniadanie — zaprosił Jezus. A żaden z uczniów nie odważył się Go zapytać: Kim Ty jesteś? Nie mieli żadnych wątpliwości, że to Pan. **13**. Tymczasem Jezus podszedł, wziął chleb i dał im — podobnie rybę. **14**. Był to już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom po swoim zmartwychwstaniu.

Pytanie o miłość

15. Gdy więc zjedli śniadanie, Jezus zapytał Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie bardziej niż pozostali? Odpowiedział: Tak, Panie! Ty wiesz, że Cię kocham. Pan na to: Dbaj o moje jagnięta. **16**. Lecz zapytał go znów, po raz drugi: Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie? Odpowiedział: Tak, Panie! Ty wiesz, że Cię kocham. Pan na to: Paś moje owce. **17**. W końcu zapytał go po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie? Piotr zasmucił się, że go Pan zapytał już po raz trzeci: Czy kochasz Mnie? I odpowiedział: Panie! Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham. Jezus na to: Dbaj o moje owce. **18**. Ręczę i zapewniam, gdy byłeś młodszy, sam się przepasywałeś i chodziłeś, dokąd chciałeś. Lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz swoje ręce, a kto inny cię przepasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz. **19**. W tych słowach chciał zaznaczyć, jaką śmiercią Piotr uwielbi Boga. Potem dodał: Chodź za Mną.

Każdemu inna droga

20. A gdy Piotr się odwrócił, zobaczył, że idzie za nim ukochany uczeń Jezusa, ten, który podczas wieczerzy, spoczywając przy Jezusie, zapytał, kto będzie Jego zdrajcą. **21**. Piotr, widząc go, zwrócił się do Jezusa: Panie, a co z nim? **22**. Jezus odpowiedział: A gdybym chciał, by on pozostał, aż przyjdę — co ci do tego? Ty chodź za Mną! **23**. Rozeszła się więc między braćmi pogłoska, że ten uczeń nie umrze. Jezus jednak nie powiedział, że nie umrze, lecz: A gdybym chciał, by on pozostał, aż przyjdę — co ci do tego?

Zakończenie

24. Uczniem, o którym mowa, jest piszący tę księgę. On jest świadkiem tych wszystkich wydarzeń, a jego świadectwo jest — jak wiemy — wiarygodne. **25**. Jezus dokonał też wielu innych rzeczy. Gdyby je spisać jedną po drugiej, myślę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg pisanych na ten temat.

Dzieje Apostolskie

Rozdział 1

Wstęp

1. Teofilu, mój pierwszy traktat dotyczył wszystkiego, co Jezus czynił i czego nauczał, od rozpoczęcia swej działalności **2**. aż do dnia, kiedy to za sprawą Ducha Świętego wydał polecenia wybranym przez siebie apostołom, a następnie został zabrany w górę. **3**. Im też, po swojej męce, przedstawił się jako żywy. Dał na to wiele przekonywających dowodów. Ukazywał się im bowiem przez czterdzieści dni i mówił o Królestwie Bożym. **4**. W czasie jednego z takich wspólnych spotkań zarządził: Nie oddalajcie się z Jerozolimy, ale oczekujcie obietnicy Ojca, o której słyszeliście ode Mnie. **5**. Mówiłem, że Jan wprawdzie chrzcił w wodzie, wy jednak po niedługim czasie zostaniecie ochrzczeni w Duchu Świętym.

Wniebowstąpienie Jezusa

6. Kiedy ich więc zgromadził, zapytali Go: Panie, czy w tym okresie przywrócisz Izraelowi

królestwo do jego dawnej świetności? **7**. W odpowiedzi usłyszeli: Nie do was należy poznanie okresów i dat, które sam Ojciec ustalił z racji swojej władzy. **8**. Otrzymacie moc Ducha Świętego, kiedy na was zstąpi, i będziecie Mi świadkami tu, w Jerozolimie, w całej Judei, Samarii — i aż po najdalsze krańce ziemi. **9**. Po tych słowach, a widzieli to na własne oczy, został uniesiony w górę i obłok zabrał Go sprzed ich oczu. **10**. A gdy tak patrzyli, jak On wstępuje do nieba, stanęli przy nich dwaj mężczyźni ubrani w białe szaty. **11**. Galilejczycy — zapytali — dlaczego tak stoicie i patrzycie w niebo? Ten Jezus, który został zabrany od was w górę, do nieba, przyjdzie w taki sam sposób, w jaki widzieliście, że odszedł.

Powrót do Jerozolimy

12. Po tym wszystkim zeszli z góry zwanej Oliwną, leżącej w pobliżu Jerozolimy, w odległości drogi szabatniej, i wrócili do miasta. **13**. Tam udali się do sali na piętrze, w której zatrzymali się: Piotr, Jan, Jakub, Andrzej, Filip, Tomasz, Bartłomiej, Mateusz, Jakub, syn Halfeusza, Szymon Zelota i Juda, syn Jakuba. **14**. Ci wszyscy trwali jednomyślnie w modlitwie wraz z kobietami oraz Marią, matką Jezusa, i Jego braćmi.

Wybór dwunastego apostoła

15. W tych dniach Piotr wystąpił wśród braci — a było tam zgromadzonych około stu dwudziestu osób — i powiedział: **16**. Drodzy bracia! Musiały się spełnić słowa Pisma, w których Duch Święty ustami Dawida zapowiedział, że pojawi się ktoś taki jak Judasz i stanie się przewodnikiem tych, którzy schwytali Jezusa. **17**. Bo rzeczywiście ten człowiek zaliczał się do nas i miał udział w posłudze podobnej do naszej. **18**. On to za zapłatę uzyskaną z niesprawiedliwości nabył pole, a kiedy upadł na twarz, pękł mu brzuch i wypłynęły wszystkie jego wnętrzności. **19**. Dowiedzieli się o tym wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, tak że nazwano to pole w ich własnym języku Hakeldamah, to jest: Pole Krwi. **20**. W Księdze Psalmów czytamy bowiem: Niech jego siedziba stanie się pusta i niech nie będzie nikogo, kto by w niej zamieszkał. Oraz: A jego urząd niech weźmie ktoś inny! **21**. Należałoby więc spośród mężczyzn, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, gdy przebywał z nami Pan Jezus, **22**. począwszy od chrztu Jana aż do dnia, w którym został zabrany od nas w górę, wybrać jednego, który byłby wraz z nami świadkiem Jego zmartwychwstania. **23**. Wówczas wskazali dwóch: Józefa, zwanego Barsabbasem lub Justusem, oraz Macieja. **24**. Następnie wznieśli modlitwę:Ty, Panie, znasz serca wszystkich. Wskaż, którego z tych dwóch wybrałeś, **25**. aby zastąpił Judasza w tej posłudze i apostolstwie, od którego on się odwrócił i odszedł na własne miejsce. **26**. Potem podali im losy i los padł na Macieja. Dołączono go zatem do grona jedenastu apostołów.

Rozdział 2

Zstąpienie Ducha Świętego

1. A gdy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, byli wszyscy razem zgromadzeni w jednym miejscu. **2**. Nagle od strony nieba dał się słyszeć szum.

Był jak uderzenie potężnego wiatru. Wypełnił cały dom, w którym się zebrali. **3**. Wówczas zobaczyli jakby języki ognia. Rozdzieliły się one i spoczęły na każdym z nich. **4**. Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i zaczęli mówić innymi językami, stosownie do tego, jak Duch im to umożliwiał. **5**. W Jerozolimie natomiast byli obecni religijni Żydzi, którzy przybyli z ziem zamieszkanych przez wszystkie narody pod niebem. **6**. Odgłos uderzenia wiatru przyciągnął cały tłum takich pielgrzymów. Każdy, kto przybył, był zdziwiony, że słyszy ich mówiących w jego własnym języku. **7**. Czy ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczykami? — pytali zaskoczeni i zdumieni. — **8**. Więc jak to się dzieje, że każdy z nas słyszy swój własny dialekt, w którym się urodził? **9**. My Partowie, Medowie, Elamici, mieszkańcy Mezopotamii, Judei, Kapadocji, Pontu, Azji, **10**. Frygii, Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą koło Cyreny, przybysze z Rzymu — **11**. zarówno Żydzi, jak i prozelici — Kreteńczycy oraz Arabowie — słyszymy ich, jak w naszych językach mówią o wielkich dziełach Boga. **12**. Wszyscy zatem, zaskoczeni i oniemiali, mówili jeden do drugiego: Co to wszystko znaczy? **13**. Ale byli i tacy, którzy drwili: Ci ludzie upili się młodym winem.

Mowa Piotra

14. Wówczas powstał Piotr wraz z jedenastoma, podniósł swój głos i wyraźnie przemówił do zgromadzonych: Judejczycy i wy, którzy przebywacie w Jerozolimie! Posłuchajcie uważnie tego, co mam wam do powiedzenia. **15**. Wbrew waszym przypuszczeniom, ci ludzie nie są pijani. Jest dopiero dziewiąta rano. **16**. Tu chodzi o to, co zapowiedział prorok Joel: **17**. Oto w dniach ostatecznych — mówi Bóg — wyleję z mego Ducha na wszelkie ciało. Prorokować będą wasi synowie i córki. Wasza młodzież mieć będzie widzenia, a waszym starcom dane będą sny. **18**. Nawet na moich niewolników i niewolnice wyleję w tych dniach z mego Ducha i będą prorokować! **19**. Dokonam cudów na niebie, wysoko, a także znaków na ziemi, nisko — krew i ogień oraz kłęby dymu! **20**. Słońce przemieni się w ciemność, a księżyc w krew, zanim nadejdzie dzień Pana, wielki i wspaniały. **21**. Wtedy każdy, kto wezwie imienia Pana, będzie zbawiony. **22**. Izraelici! Posłuchajcie tych słów. Będę mówił o Jezusie z Nazaretu. Wskazał wam na Niego sam Bóg przez dzieła dokonane w mocy, przez cuda oraz znaki. Tego wszystkiego Bóg dokonał wśród was za Jego pośrednictwem. Sami o tym wiecie. **23**. Następnie został On wydany zgodnie z wcześniejszym postanowieniem i uprzednią wiedzą Boga. Jego to przybiliście do krzyża rękami ludzi lekceważących Prawo i w ten sposób zamordowaliście. **24**. Bóg jednak wzbudził Go. Zerwał więzy śmierci! Było niemożliwe, aby był On przez nią trzymany. **25**. Dawid bowiem tak mówi o Nim: Pan jest u mnie zawsze na pierwszym miejscu, z Nim u mojej prawicy nie zachwieję się! **26**. Dlatego poweselało me serce i język głosi radość. Więcej! Ciało również odpocznie w nadziei, **27**. gdyż nie zostawisz mej duszy w świecie zmarłych i nie dopuścisz, aby Twój Święty

został dotknięty skażeniem. **28**. Dałeś mi poznać drogi życia, pełną radość przebywania w Twojej obecności. **29**. Drodzy bracia, mogę śmiało powiedzieć, że patriarcha Dawid umarł i został pochowany, a jego grób jest wśród nas do dzisiejszego dnia. **30**. Był on jednak prorokiem. Jako taki wiedział o tym, że jeden z jego potomków zasiądzie na jego tronie. Bóg mu to potwierdził przysięgą. **31**. Dlatego w swoich słowach odniósł się do zmartwychwstania Chrystusa, które uprzednio zobaczył. Powiedział, że Chrystus nie pozostanie w świecie zmarłych ani Jego ciało nie dozna rozkładu. **32**. I to właśnie Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy jesteśmy świadkami. **33**. Został On następnie wyniesiony do nieba. Tam zajął miejsce po prawej stronie Boga. Otrzymał od Ojca obietnicę — Ducha Świętego. I tego Ducha wylał na nas, co sami widzicie i słyszycie. **34**. Bo to nie Dawid wstąpił do nieba, a jednak sam mówi: Pan oświadczył memu Panu: Usiądź po mojej prawicy, **35**. Aż położę Twoich wrogów jako podnóżek dla Twoich stóp. **36**. A zatem niech wie to na pewno cały dom Izraela, że Bóg ustanowił Panem i Chrystusem tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście. **37**. Słowa te przeszyły ich do głębi serca. Przerażeni zwrócili się do Piotra i pozostałych apostołów: Drodzy bracia, co mamy teraz robić? **38**. Opamiętajcie się — odpowiedział Piotr — i niech każdy z was da się ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa dla odpuszczenia waszych grzechów, a otrzymacie dar — Ducha Świętego. **39**. Obietnica ta bowiem odnosi się do was, do waszych dzieci oraz do wszystkich pozostających z dala, ilu ich tylko Pan, nasz Bóg, powoła. **40**. W inny też sposób, jeszcze wyraźniej, składał im mocne świadectwo i zachęcał: Ratujcie się spośród tego wypaczonego pokolenia! **41**. Ci więc, którzy przyjęli jego słowa, zostali ochrzczeni i tego dnia dołączyło do nich około trzech tysięcy osób.

Życie we wczesnym Kościele

42. Trwali oni w nauce apostołów, we wspólnocie, razem łamali chleb i nie ustawali w modlitwie. **43**. Każda osoba była przejęta lękiem przed Panem, ponieważ za sprawą apostołów działo się wiele cudów i znaków. **44**. A wszyscy wierzący trzymali się razem i mieli wszystko wspólne. **45**. Sprzedawali przy tym posiadłości oraz mienie i uzyskane w ten sposób środki dzielili między sobą, zgodnie z tym, jaką kto miał potrzebę. **46**. Codziennie też jednomyślnie gromadzili się w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z wielką radością i w prostocie serca. **47**. Wielbili przy tym Boga i cieszyli się łaskawym przyjęciem u całego ludu. Pan natomiast codziennie dodawał do ich grona tych, którzy dostępowali zbawienia.

Rozdział 3

Uzdrowienie niepełnosprawnego

1. Jednego razu, w porze modlitwy, Piotr i Jan wstępowali do świątyni. Było około piętnastej. **2**. W tym też czasie przynoszono tam pewnego człowieka, który nie mógł chodzić od urodzenia. Codziennie sadzano go przy bramie świątyni, zwanej Piękną, gdzie prosił wchodzących o wsparcie. **3**. Człowiek ten zobaczył Piotra

i Jana. Właśnie mieli wejść do świątyni, gdy
poprosił, czy nie zechcieliby go wesprzeć.
4. Wówczas Piotr — wraz z Janem — wpatrzył
się w niego i polecił: Spójrz na nas. **5**. Tamten
uczynił to — w oczekiwaniu, że coś od nich
otrzyma. **6**. Tymczasem Piotr powiedział: Nie
mam srebra ani złota, lecz daję ci to, co mam:
W imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu, wstań
i rusz z miejsca! **7**. Następnie uchwycił go za
prawą rękę i podniósł. Wtedy człowiek ten
natychmiast odzyskał siłę w stopach i kostkach.
8. Podskoczył, stanął na nogach i ruszył przed
siebie; wszedł razem z nimi do świątyni, a tam
chodził dookoła, podskakiwał i wielbił Boga.
9. Cały lud zobaczył go, jak chodzi i chwali
Boga. **10**. Rozpoznali też, że to ten sam
człowiek, który w poszukiwaniu wsparcia siadał
przy Bramie Pięknej świątyni. Byli więc tym
bardziej zdumieni i zachwyceni tym, co go
spotkało. **11**. A gdy on tak trzymał się Piotra
i Jana, cały zdumiony lud zbiegł się do nich do
portyku zwanego Salomonowym.

Mowa Piotra w świątyni

12. Gdy Piotr to zobaczył, odezwał się do ludu:
Izraelici, dlaczego się temu dziwicie? I dlaczego
nam się tak przypatrujecie, jakbyśmy to własną
mocą lub pobożnością sprawili, że ten człowiek
chodzi? **13**. Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba —
Bóg naszych ojców, obdarzył chwałą swego
Sługę, Jezusa, właśnie Tego, którego wy
wydaliście i którego zaparliście się przed
Piłatem. Piłat uznał, że należy Go uwolnić,
14. wy tymczasem zaparliście się Świętego
i Sprawiedliwego i wyprosiliście sobie
ułaskawienie mordercy. **15**. W ten sposób
zabiliście Sprawcę życia, którego Bóg wzbudził
z martwych — czego my jesteśmy świadkami.
16. Dzięki wierze w Jego imię wzmocniło Jego
imię tego, którego widzicie i znacie, a wiara
przez Niego wzbudzona dała mu to pełne
zdrowie, o czym na własne oczy mogliście się
przekonać. **17**. Lecz teraz wiem, bracia, że
zrobiliście to nieświadomi rzeczy. Wasi
przełożeni podobnie. **18**. Bóg natomiast wypełnił
w ten sposób to, co zapowiedział przez usta
wszystkich proroków — mianowicie, że Jego
Chrystus będzie cierpiał. **19**. Dlatego
opamiętajcie się i nawróćcie, aby zostały
zmazane wasze grzechy, **20**. aby za sprawą Pana
nastał czas wytchnienia oraz aby posłał wam
wybranego już wcześniej Chrystusa Jezusa.
21. Musi On pozostać w niebie do czasu odnowy
wszystkiego. Bóg mówił o tym od wieków przez
usta swoich świętych proroków. **22**. Mojżesz
powiedział przecież: Pan, wasz Bóg, wzbudzi
wam, spośród waszych braci, Proroka
podobnego do mnie. Jemu będziecie posłuszni
we wszystkim, cokolwiek wam powie.
23. I stanie się tak, że każdy, kto nie posłucha
tego proroka, będzie całkowicie usunięty z ludu.
24. Dni te zapowiadali wszyscy prorocy, którzy
przemawiali kolejno, począwszy od Samuela.
25. Wy jesteście synami tych proroków
i przymierza, które Bóg zawarł z waszymi
ojcami. Oświadczył On Abrahamowi: W twoim
potomstwie będą błogosławione wszystkie rody
ziemi. **26**. Bóg zatem wzbudził swego Sługę
przede wszystkim dla was. Posłał Go, aby wam

błogosławił, dając każdemu z was możliwość odwrócenia się od własnej niegodziwości.

Rozdział 4

Aresztowanie Piotra i Jana

1. Gdy oni przemawiali do ludu, podeszli do nich kapłani, dowódca straży świątynnej oraz saduceusze. **2**. Byli oburzeni, że nauczają lud i głoszą, że zmartwychwstanie jest w Jezusie. **3**. Schwytali ich zatem i osadzili pod strażą do następnego dnia, ponieważ zbliżał się wieczór. **4**. Tymczasem wielu spośród tych, którzy usłyszeli to Słowo, uwierzyło. Liczba samych mężczyzn dochodziła do około pięciu tysięcy.

Piotr i Jan przed Wysoką Radą

5. Następnego dnia natomiast zeszli się w Jerozolimie ich przełożeni, starsi, znawcy Prawa **6**. oraz arcykapłan Annasz, Kajfasz, Jan, Aleksander i wszyscy, ilu ich było z rodu arcykapłańskiego. **7**. Postawili ich pośrodku i wypytywali: Jaką mocą albo w czyim imieniu to uczyniliście? **8**. Wówczas Piotr, napełniony Duchem Świętym, przemówił: Przełożeni ludu i starsi! **9**. Ponieważ jesteśmy dzisiaj przesłuchiwani z powodu dobrodziejstwa wyświadczonego niepełnosprawnej osobie, dzięki któremu została ona uzdrowiona, **10**. to niech dla was wszystkich, a także dla całego ludu Izraela, będzie jasne, że stało się to w imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu, którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wzbudził z martwych. Dzięki Niemu ten człowiek stoi przed wami zdrowy. **11**. Jezus z Nazaretu jest tym kamieniem, który odrzuciliście wy, budujący, a który stał się kamieniem węgielnym. **12**. I nie ma w nikim innym zbawienia, gdyż nie dano nam ludziom żadnego innego imienia pod niebem, w którym moglibyśmy być zbawieni. **13**. Śmiałość Piotra i Jana, a przy tym ich nieuczoność i prostolinijność, które zauważyli, wywołała u nich zdziwienie. Zaczęli sobie też uświadamiać, że ci ludzie byli z Jezusem. **14**. Jednocześnie, widząc uzdrowionego człowieka, który stał razem z nimi, nie mieli nic przeciwko nim do powiedzenia. **15**. Polecili im zatem opuścić Wysoką Radę i naradzali się między sobą. **16**. Co mamy zrobić z tymi ludźmi? — rozważali. — Wiadomo przecież, że za ich pośrednictwem stał się cud. Jest to jasne dla wszystkich mieszkańców Jerozolimy. Temu nie jesteśmy w stanie zaprzeczyć. **17**. Nie możemy jednak dopuścić, aby się to między ludem jeszcze bardziej rozniosło. Dlatego zakażmy im surowo, aby w tym imieniu już więcej do nikogo nie przemawiali. **18**. Wezwali ich więc i nakazali, aby nawet nie próbowali mówić lub nauczać w imieniu Jezusa. **19**. Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli: Co jest słuszne przed obliczem Boga: Słuchać bardziej was czy Jego? Osądźcie. **20**. My nie potrafimy nie mówić o tym, co widzieliśmy i słyszeliśmy. **21**. Wtedy oni, po dodatkowych groźbach, zwolnili ich. Nie znaleźli bowiem nic, za co mogliby ich ukarać. Do ich zwolnienia przyczynił się również fakt, że cały lud chwalił Boga za to, co się stało, **22**. szczególnie że człowiek, na którym dokonał się ten cud uzdrowienia, liczył sobie ponad czterdzieści lat.

Zwolnienie z aresztu

23. Po odzyskaniu wolności, przyszli do swoich
i powiadomili ich o wszystkim, co im
powiedzieli arcykapłani oraz starsi. **24**. Ci
natomiast, gdy to usłyszeli, jednomyślnie
wznieśli głos do Boga: Władco — zawołali —
Ty, który stworzyłeś niebo i ziemię, morze
i wszystko, co je wypełnia, **25**. który ustami
naszego ojca Dawida, Twojego sługi,
powiedziałeś przez Ducha Świętego: Dlaczego
zbuntowały się narody, a ludy radzą daremnie?
26. Powstali ziemscy królowie i wspólnie
spiskują książęta przeciwko Panu i Jego
Pomazańcowi. **27**. Rzeczywiście zeszli się
w tym mieście przeciwko Twojemu świętemu
Słudze, Jezusowi, którego namaściłeś: Herod
i Poncjusz Piłat wraz z poganami i plemionami
Izraela. **28**. Uczynili to jednak, aby wypełnić
wszystko, co i tak, w swojej mocy i ze swej woli,
już wcześniej ustaliłeś, że ma się wydarzyć.
29. A teraz, Panie, zwróć uwagę na ich groźby.
Pozwól Twoim sługom głosić Twe Słowo
z przekonaniem i odwagą, **30**. gdy Ty ze swej
strony wyciągasz rękę, aby leczyć oraz
dokonywać znaków i cudów przez imię świętego
Sługi Twego, Jezusa. **31**. Gdy skończyli
modlitwę, zatrzęsło się miejsce, na którym się
zebrali. Wszyscy też zostali napełnieni Duchem
Świętym i głosili Słowo Boże z przekonaniem
i odwagą.

Codzienność wierzących

32. Cała rzesza tych, którzy uwierzyli, miała
jakby jedno serce i jedną duszę. Nikt też nie
nazywał własnym tego, co posiadał, ale
wszystko mieli wspólne. **33**. Apostołowie
z ogromną mocą składali świadectwo
o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszystkim
towarzyszyła wielka łaska. **34**. Nikt między nimi
nie cierpiał niedostatku. Ci bowiem, którzy byli
właścicielami gruntów lub domów, sprzedawali
je, przynosili pieniądze uzyskane ze sprzedaży
35. i kładli je u stóp apostołów. Tak
zgromadzone środki rozdzielano każdemu
zgodnie z tym, jaką miał potrzebę. **36**. Tak
uczynił Józef, nazwany przez apostołów
Barnabą, co można przetłumaczyć jako Syn
Zachęty. Był on Lewitą rodem z Cypru. **37**. Po
sprzedaniu swojej roli przyniósł pieniądze
i położył u stóp apostołów.

Rozdział 5

Ananiasz i Safira

1. Pewien człowiek natomiast, imieniem
Ananiasz, wraz ze swoją żoną Safirą, sprzedał
posiadłość **2**. i potajemnie, lecz za wiedzą swej
żony, zachował dla siebie część zapłaty. Resztę
przyniósł i położył u stóp apostołów.
3. Wówczas Piotr powiedział: Ananiaszu,
dlaczego szatan napełnił twoje serce, tak że
okłamałeś Ducha Świętego i zachowałeś dla
siebie część zapłaty za rolę? **4**. Czy gdy należała
do ciebie, nie miałeś do niej prawa własności?
A po sprzedaży — czy nie mogłeś zarządzać
pieniędzmi według swojej woli? Co sprawiło, że
przyzwoliłeś w swoim sercu na taki czyn?
Okłamałeś nie ludzi, lecz Boga. **5**. Gdy Ananiasz
usłyszał te słowa, padł martwy. Tych wszystkich
natomiast, którzy tego słuchali, ogarnął wielki
strach. **6**. Młodsi wiekiem zajęli się zmarłym.

Owinęli go, wynieśli i pogrzebali. **7**. Po mniej
więcej trzech godzinach nadeszła żona
Ananiasza, nieświadoma tego, co się stało.
8. Piotr zapytał ją: Powiedz mi, czy za tyle
pieniędzy sprzedaliście rolę? Tak, za tyle —
odpowiedziała. **9**. Piotr na to: Co się stało, że
zmówiliście się, aby wystawić na próbę Ducha
Pańskiego? Ci, którzy pogrzebali twojego męża,
zbliżają się do drzwi. Ciebie też wyniosą. **10**. Na
te słowa Safira natychmiast padła martwa u nóg
Piotra. Gdy weszli młodzi i stwierdzili, że już nie
żyje, wynieśli ją i pochowali obok męża.
11. Wydarzenie to sprawiło, że wielki strach
ogarnął cały kościół oraz wszystkich, którzy
o tym usłyszeli.

Działalność apostołów

12. Przez ręce apostołów działo się wśród ludu
wiele znaków i cudów. Wszyscy zaś
jednomyślnie gromadzili się w portyku
Salomona. **13**. Jeśli chodzi o postronnych, to nikt
nie ośmielał się do nich dołączać, chociaż lud
miał ich w wielkim poważaniu. **14**. Przybywało
też coraz więcej tych, którzy zawierzyli Panu,
mnóstwo zarówno mężczyzn, jak i kobiet.
15. Było tak, że nawet na ulice wynosili chorych,
kładli ich na noszach i posłaniach, aby
przynajmniej cień przechodzącego Piotra padł na
niektórych z nich. **16**. Schodziły się również
tłumy z miast wokół Jerozolimy. Ludzie
przynosili ze sobą chorych i nękanych przez
duchy nieczyste, i wszyscy oni doznawali
uzdrowienia.

Uwolnienie apostołów

17. Wydarzenia te wzbudziły zazdrość
arcykapłana i ludzi z jego otoczenia, należących
do stronnictwa saduceuszów. **18**. Z jego
postanowienia schwytali oni apostołów i osadzili
w publicznym więzieniu. **19**. Jednak anioł Pana
otworzył w nocy drzwi więzienia, wyprowadził
ich i polecił: **20**. Idźcie, stańcie w świątyni
i ogłaszajcie ludowi wszystkie te słowa, które
darzą życiem. **21**. Posłuchali go więc i z
nastaniem poranka weszli do świątyni, gdzie
zaczęli nauczać. Tymczasem arcykapłan i jego
świta zwołali Wysoką Radę oraz całą starszyznę
synów Izraela i posłali swych podwładnych do
więzienia, żeby sprowadzić apostołów.
22. Jednak po przybyciu na miejsce podwładni
nie znaleźli ich w więzieniu. Wrócili zatem
i oznajmili: **23**. Więzienie znaleźliśmy zamknięte
z całą starannością. Strażnicy stali przy bramach.
Ale po otwarciu nikogo wewnątrz nie
znaleźliśmy. **24**. Gdy dowódca straży świątynnej
oraz arcykapłani usłyszeli te słowa, wpadli
w zakłopotanie; nie mieli pewności, co się stało
z więźniami. **25**. Wtem ktoś przybył i doniósł:
Ludzie, których osadziliście w więzieniu, są
w świątyni. Stoją tam i nauczają lud.
26. Wówczas dowódca straży świątynnej udał
się tam wraz z podwładnymi i sprowadził ich bez
użycia siły. Obawiali się bowiem, aby ich lud nie
ukamienował.

Apostołowie przed Wysoką Radą

27. Po przybyciu postawili ich przed Wysoką
Radą. Arcykapłan powiedział: **28**. Surowo wam
zakazaliśmy nauczać w tym imieniu. Wy

tymczasem napełniliście Jerozolimę waszą nauką
i chcecie na nas ściągnąć krew tego człowieka.
29. Piotr w imieniu apostołów odpowiedział:
Trzeba być posłusznym bardziej Bogu niż
ludziom. **30**. Wy zgładziliście Jezusa.
Zawiesiliście Go na krzyżu. Ale Bóg naszych
ojców Go wzbudził. **31**. Wywyższył Go
w swojej mocy jako Władcę i Zbawcę, aby dać
Izraelowi możliwość opamiętania się
i odpuszczenia grzechów. **32**. My jesteśmy tego
świadkami, a także Duch Święty, którego Bóg
dał tym, którzy są Mu posłuszni. **33**. Gdy to
usłyszeli, wpadli w furię i postanowili ich zabić.
34. Wtedy jednak wystąpił w Wysokiej Radzie
pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel. Był on
nauczycielem Prawa i cieszył się poważaniem
całego ludu. Polecił wyprowadzić apostołów na
chwilę, **35**. a gdy to uczyniono, powiedział:
Izraelici, dobrze się zastanówcie, co chcecie
zrobić z tymi ludźmi. **36**. Niedawno powstał
Teudas, podawał się za kogoś wielkiego,
przyłączyło się do niego około czterystu ludzi,
lecz gdy został usunięty, wszyscy, ilu ich za nim
poszło, rozproszyli się i zniknęli. **37**. Po nim
powstał Juda Galilejczyk w czasie spisu
i pociągnął lud za sobą. On też zginął, a ci
wszyscy, którzy go posłuchali, poszli
w rozsypkę. **38**. I w tym przypadku wam radzę:
Zostawcie tych ludzi w spokoju. Jeśli ich
zamiary i działania wynikają z pobudek czysto
ludzkich, to spełzną na niczym. **39**. Jeśli jednak
jest to sprawa Boża, to nie zdołacie ich
zniszczyć, a przy tym może się okazać, że
walczycie z Bogiem. I posłuchali go.
40. Następnie przywołali apostołów, wymierzyli
im chłostę, zabronili mówić w imieniu Jezusa
i zwolnili. **41**. Oni natomiast opuszczali Wysoką
Radę, ciesząc się, że zostali uznani za godnych
tak niegodnego potraktowania — dla Jego
imienia. **42**. Każdego też dnia w świątyni i po
domach nie przestawali nauczać ludzi i głosić im
dobrej nowiny o Chrystusie Jezusie.

Rozdział 6

Problemy rozwoju

1. W tym czasie, gdy liczba uczniów rosła,
helleniści zaczęli zarzucać Hebrajczykom, że
przy codziennej posłudze lekceważą ich wdowy.
2. Wówczas Dwunastu zwołało pozostałych
uczniów i wystąpiło z taką propozycją: Byłoby
rzeczą niepożądaną, gdybyśmy zaniedbali Słowo
Boga, a zajęli się usługiwaniem przy stołach.
3. Dlatego znajdźcie sobie, bracia, siedmiu
mężczyzn cieszących się powszechnym
uznaniem, pełnych Ducha i mądrości, którym
moglibyśmy zlecić ten obowiązek, **4**. a sami
poświęcić się modlitwie oraz głoszeniu Słowa.
5. Rada ta spodobała się całemu zgromadzeniu.
Wybrali zatem Szczepana, człowieka pełnego
wiary i Ducha Świętego, Filipa, Prochorosa,
Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja,
prozelitę z Antiochii. **6**. Tych przedstawili
apostołom, którzy pomodlili się o nich i włożyli
na nich ręce. **7**. W ten sposób Słowo Boga
krzewiło się i liczba uczniów w Jerozolimie
niezmiernie rosła. Liczna też rzesza kapłanów
dawała posłuch wierze.

Historia Szczepana

8. Co do Szczepana, to pełen łaski i mocy czynił
cuda i wielkie znaki wśród ludu. **9**. Wówczas

zebrali się niektórzy z tak zwanej synagogi wyzwoleńców, do której należeli też Cyrenejczycy, Aleksandryjczycy oraz ludzie pochodzący z Cylicji i Azji, i rozprawiali ze Szczepanem. **10**. Nie mogli jednak sprostać jego mądrości ani Duchowi, pod wpływem którego przemawiał. **11**. Podstawili zatem osoby, które zeznały: Usłyszeliśmy, jak wypowiada bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi oraz Bogu. **12**. W ten sposób podburzyli lud, starszych oraz znawców Prawa, zebrali się przeciwko niemu, schwytali go i zawlekli przed Wysoką Radę. **13**. Tam również podstawili fałszywych świadków. Utrzymywali oni: Ten człowiek bez przerwy wypowiada się przeciwko temu świętemu miejscu oraz przeciwko Prawu. **14**. Słyszeliśmy, jak mówi, że ten Jezus z Nazaretu zburzy to miejsce i zmieni zwyczaje przekazane nam przez Mojżesza. **15**. A gdy wszyscy, którzy zasiadali w Wysokiej Radzie, utkwili w nim wzrok, uderzyło ich, że jego twarz przypomina oblicze anioła.

Rozdział 7

1. Arcykapłan zapytał więc: Czy to prawda? **2**. Wtedy Szczepan odpowiedział: Bracia i ojcowie, posłuchajcie! Bóg chwały ukazał się naszemu ojcu Abrahamowi, gdy ten przebywał w Mezopotamii i nie przeprowadził się jeszcze do Charanu. **3**. Powiedział tam do niego: Wyjdź ze swej ziemi, opuść swą rodzinę i udaj się do ziemi, którą ci wskażę. **4**. Abraham wyszedł zatem z ziemi Chaldejczyków i zamieszkał w Charanie. Stamtąd, po śmierci swojego ojca, Bóg przesiedlił go do tej ziemi, w której wy teraz mieszkacie. **5**. W ziemi tej jednak nie dał mu ani żadnego działu, ani nawet jej skrawka. Obiecał natomiast, że da ją w posiadanie zarówno jemu, jak i jego potomstwu po nim, chociaż Abraham nie miał jeszcze dziecka. **6**. W ten sposób Bóg zaznaczył, że potomkowie Abrahama będą mieszkać jako cudzoziemcy w obcej ziemi, że ujarzmią ich tam i będą krzywdzić przez czterysta lat, **7**. a naród, któremu będą służyć, On osądzi — powiedział Bóg — po czym oni wyjdą i będą Mu służyli na tym miejscu. **8**. Bóg też zawarł z Abrahamem przymierze obrzezania. Gdy więc urodził się Izaak, jego ojciec obrzezał go ósmego dnia, Izaak obrzezał Jakuba, a Jakub dwunastu patriarchów. **9**. Patriarchowie, zazdroszcząc Józefowi, sprzedali go do Egiptu. Bóg jednak był z nim **10**. i wyrwał go ze wszystkich jego niepowodzeń. Ponadto obdarzył go łaską i mądrością wobec faraona, króla Egiptu, tak że ten ustanowił go zarządcą Egiptu oraz całego swojego domu. **11**. Potem na Egipt i na Kanaan spadła klęska głodu. Łączył się z tym wielki ucisk. Naszym ojcom zabrakło żywności. **12**. Gdy Jakub usłyszał, że w Egipcie jest zboże, posłał tam naszych ojców po raz pierwszy. **13**. Za drugim zaś razem Józef dał się poznać swoim braciom i faraon dowiedział się o jego pochodzeniu. **14**. Józef natomiast posłał ludzi i wezwał do siebie swego ojca Jakuba wraz z całą rodziną, liczącą siedemdziesiąt pięć osób. **15**. W ten sposób Jakub przeniósł się do Egiptu. Tam dokonał życia zarówno on, jak i nasi ojcowie. **16**. Po śmierci przeniesiono ich do Sychem i złożono w grobowcu, który Abraham nabył za pieniądze od synów Hemmora z Sychem. **17**. A gdy zbliżał się czas wypełnienia

obietnicy, którą Bóg ogłosił Abrahamowi, lud
rozrósł się i rozmnożył w Egipcie, **18**. aż nastał
w Egipcie inny król, który nie znał Józefa.
19. Ten postąpił z naszym rodem podstępnie
i krzywdził naszych ojców, zmuszając ich do
porzucania niemowląt i pozbawiania ich życia.
20. W tym czasie urodził się Mojżesz. Był on
piękny w oczach Boga. Przez trzy miesiące
karmiono go w domu ojca, **21**. a gdy został
porzucony, znalazła go córka faraona
i wychowała go sobie jako syna. **22**. Mojżesza
wdrożono we wszelką mądrość Egipcjan, stał się
człowiekiem dzielnym tak w mowie, jak i w
czynie. **23**. A kiedy ukończył czterdzieści lat,
przyszło mu na myśl, że powinien odwiedzić
swoich braci, synów Izraela. **24**. W trakcie
odwiedzin zobaczył, jak kogoś krzywdzono. Ujął
się za nim i wymierzył mu sprawiedliwość,
zadając cios Egipcjaninowi. **25**. Sądził, że jego
bracia zrozumieją, iż Bóg za jego pośrednictwem
zsyła im ratunek — oni jednak nie zrozumieli.
26. Następnego dnia zjawił się, gdy z sobą
walczyli. Chcąc ich nakłonić do zgody,
powiedział: Ludzie, jesteście braćmi, dlaczego
krzywdzicie jeden drugiego? **27**. Wówczas ten,
który krzywdził, odepchnął go i powiedział: Kto
cię ustanowił przełożonym albo sędzią nad
nami? **28**. Czy chcesz mnie zabić, tak jak
wczoraj zabiłeś Egipcjanina? **29**. Te słowa
sprawiły, że Mojżesz uciekł z Egiptu i stał się
przychodniem w ziemi madiamskiej. Tam
urodziło mu się dwóch synów. **30**. Gdy się
wypełniło dalszych czterdzieści lat, na pustyni,
niedaleko góry Synaj, w ogniu płonącego krzaka,
ukazał mu się anioł. **31**. Mojżesza zdziwił ten
widok. Lecz kiedy podchodził, by mu się
dokładniej przypatrzyć, rozległ się głos Pana:
32. Ja jestem Bogiem twoich ojców, Bogiem
Abrahama, Izaaka i Jakuba. Mojżesz, zdjęty
strachem, nie śmiał nawet podnieść oczu.
33. Pan zaś powiedział do niego: Zdejmij obuwie
ze swoich nóg, bo miejsce, na którym stoisz, jest
ziemią świętą. **34**. Napatrzyłem się na krzywdę
mojego ludu w Egipcie, usłyszałem jego
wzdychanie i zstąpiłem, aby go wybawić.
Dlatego teraz idź! Posyłam cię do Egiptu.
35. Tego Mojżesza, którego się zaparli, mówiąc:
Kto cię ustanowił przełożonym i sędzią? — tego
właśnie Bóg posłał jako wodza i odkupiciela,
przy wsparciu anioła, który mu się ukazał
w krzaku. **36**. On ich wyprowadził. Najpierw
dzięki cudom i znakom, których dokonał
w ziemi egipskiej i na Morzu Czerwonym,
a potem dzięki tym, których — przez
czterdzieści lat — dokonywał na pustyni.
37. Ten Mojżesz zapowiedział synom Izraela:
Bóg spośród waszych braci wzbudzi wam
proroka podobnego do mnie. **38**. Ten Mojżesz
przebywał w zgromadzeniu na pustyni
z aniołem, który przemawiał do niego na górze
Synaj, i z naszymi ojcami. On otrzymał słowa
życia, aby nam je przekazać. **39**. Jemu nasi
ojcowie nie chcieli być posłuszni. Jego odsunęli
i w swoich sercach zwrócili się w stronę Egiptu.
40. Powiedzieli bowiem do Aarona: Zrób nam
bogów, którzy pójdą przed nami, bo nie wiemy,
co się stało z tym Mojżeszem, który nas
wyprowadził z ziemi egipskiej. **41**. Uczynili też
sobie wtedy cielca, złożyli ofiarę bożkowi
i cieszyli się dziełami swoich rąk. **42**. Z tego

powodu Bóg odwrócił się od nich i wydał ich na
służbę zastępom nieba, jak czytamy w zwoju
Proroków: Czy to Mnie przez czterdzieści lat na
pustyni składaliście zwierzęta i ofiary, domu
Izraela? **43**. Nosiliście raczej namiot Molocha
oraz gwiazdę bożka Refana — wyobrażenia,
które uczyniliście, aby się im kłaniać. Dlatego
przesiedlę was poza Babilon. **44**. Nasi ojcowie
mieli na pustyni namiot świadectwa. Urządzony
on był zgodnie ze wskazaniami Tego, który
powiedział Mojżeszowi, że ma go wykonać
dokładnie tak, jak to sam zobaczył. **45**. Ten
namiot nasi ojcowie wraz z Jozuem wnieśli
w posiadłości pogan, których Bóg przed nimi
wypędził. Mieli go do czasów Dawida, **46**. który
znalazł łaskę w oczach Boga i prosił Go
o wskazanie mu miejsca, gdzie mógłby postawić
przybytek Boży dla domu Jakuba. **47**. Lecz
dopiero Salomon zbudował Mu dom.
48. Najwyższy jednak nie mieszka w budowlach
zbudowanych rękami ludzkimi. Prorok mówi:
49. Niebo jest moim tronem, a ziemia
podnóżkiem dla mych stóp. Jaki dom mi
zbudujecie? — mówi Pan. — Jakie miejsce,
w którym mógłbym odpocząć? **50**. Czy nie moja
ręka uczyniła to wszystko? **51**. O, ludzie
twardego karku, nieobrzezanych serc i uszu! Wy
zawsze opieracie się Duchowi Świętemu — jak
wasi ojcowie, tak i wy! **52**. Którego z proroków
nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali też
tych, którzy zapowiedzieli przyjście
Sprawiedliwego. Wy teraz staliście się Jego
zdrajcami i mordercami — **53**. wy, którzy za
pośrednictwem aniołów otrzymaliście Prawo,
którego nie wypełniliście. **54**. Słuchając tego,
zawrzeli gniewem w swych sercach. Zaczęli
zgrzytać na niego zębami. **55**. On tymczasem,
pełen Ducha Świętego, utkwił wzrok w niebie
i zobaczył chwałę Boga oraz Jezusa stojącego
z prawej strony Boga. **56**. Oto widzę otwarte
niebo — powiedział — i Syna Człowieczego,
stojącego po prawej stronie Boga. **57**. Na te
słowa podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy
i zgodnie rzucili się na niego. **58**. Następnie
wywlekli go za miasto i tam kamienowali.
Świadkowie natomiast złożyli swoje szaty u stóp
młodego człowieka imieniem Saul.
59. Kamienowali tam Szczepana, który wzywał
imienia Pana i mówił: Panie Jezu, przyjmij mego
ducha. **60**. A gdy upadł na kolana, zawołał
donośnym głosem: Panie, nie policz im tego
grzechu. Po tych słowach zasnął.

Rozdział 81. Saul pochwalał to ich zabójstwo.
W tym dniu wybuchło wielkie prześladowanie
kościoła w Jerozolimie. Wszyscy, oprócz
apostołów, rozproszyli się po okolicach Judei
i Samarii.

Prześladowanie Kościoła

2. Szczepanem zajęli się oddani Bogu ludzie.
Bardzo go opłakiwano. **3**. Saul natomiast tępił
kościół: wchodził do domów, wywlekał stamtąd
mężczyzn oraz kobiety i wtrącał do więzienia.

Tryumf w Samarii

4. Ci z kolei, którzy się rozproszyli, przenosili
się z miejsca na miejsce i głosili słowo dobrej
nowiny. **5**. Filip dotarł do miasta Samarii i tam
głosił Chrystusa. **6**. Całe tłumy uważnie
i zgodnie słuchały tego, co ma do powiedzenia.

I nie tylko słuchały. Oglądały również znaki,
które czynił, **7**. bo duchy nieczyste krzycząc
donośnie wychodziły z wielu, którzy je mieli.
Wielu też sparaliżowanych i ułomnych zostało
uzdrowionych. **8**. W mieście zapanowała wielka
radość. **9**. Przebywał tam także pewien człowiek
o imieniu Szymon. Wcześniej zajmował się
magią i wprawiał lud Samarii w zachwyt,
podając się za kogoś wielkiego. **10**. Poważali go
wszyscy, mali oraz wielcy: Ten człowiek —
mawiali — uosabia moc Boga, która zwie się
Wielka. **11**. Szanowali go zaś dlatego, że przez
dłuższy czas zadziwiał ich magicznymi
sztukami. **12**. Gdy jednak uwierzyli Filipowi,
który głosił im dobrą nowinę o Królestwie
Bożym i o imieniu Jezusa Chrystusa, dawali się
ochrzcić, zarówno mężczyźni, jak i kobiety.
13. Sam Szymon także uwierzył, a gdy został
ochrzczony, trzymał się Filipa. Widząc wielkie
znaki i przejawy mocy, nie mógł wyjść
z podziwu. **14**. Gdy apostołowie w Jerozolimie
usłyszeli, że Samaria przyjęła Słowo Boże,
wysłali do nich Piotra i Jana, **15**. którzy po
przybyciu modlili się za nimi, aby otrzymali
Ducha Świętego. **16**. Na nikogo z nich bowiem
jeszcze nie zstąpił, byli jedynie ochrzczeni
w imię Pana Jezusa. **17**. Wkładali zatem na nich
ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego.
18. Kiedy Szymon spostrzegł, że Duch bywa
udzielany przez wkładanie rąk apostołów,
przyniósł im pieniądze **19**. i powiedział: Dajcie
i mnie tę władzę, aby ten, na kogo włożę ręce,
otrzymywał Ducha Świętego. **20**. Piotr
odpowiedział mu jednak: Niech twe srebro
przepadnie wraz z tobą, ponieważ sądziłeś, że
dar Boga można nabyć za pieniądze. **21**. Nie
masz cząstki ani udziału w tym poselstwie, gdyż
twoje serce nie jest szczere wobec Boga.
22. Opamiętaj się więc i odwróć od tego zła.
Proś też Pana, czy nie mógłby ci być
przebaczony zamysł twojego serca. **23**. Bo
widzę, że jesteś pogrążony w gorzkiej żółci
i zniewolony przez nieprawość. **24**. Szymon
odpowiedział: Módlcie się wy za mną do Pana,
aby nie przyszło na mnie nic z tego, co
powiedzieliście. **25**. Oni natomiast, gdy już
złożyli świadectwo i przekazali Słowo Pana,
wyruszyli w drogę powrotną do Jerozolimy. Po
drodze głosili dobrą nowinę w wielu
samarytańskich wioskach.

Filip i dostojnik

26. Tymczasem anioł Pana przemówił do Filipa
tymi słowami: Wstań i idź na południe, na drogę,
która biegnie z Jerozolimy do Gazy. Jest to
droga pustynna. **27**. Filip zatem wstał i poszedł.
A właśnie tą drogą podróżował pewien człowiek.
Był to Etiopczyk, eunuch, dostojnik etiopskiej
królowej, kandake. Zarządzał całym jej skarbem.
Przybył do Jerozolimy, aby pokłonić się Bogu,
28. i jechał z powrotem. Siedział w swoim
rydwanie i czytał proroka Izajasza. **29**. Duch
powiedział Filipowi: Idź, przyłącz się do tego
rydwanu. **30**. Gdy Filip podbiegł, usłyszał, że
tamten czyta proroka Izajasza. Czy rozumiesz to,
co czytasz? — zapytał. **31**. Jak mogę rozumieć,
skoro nie ma mi kto wyjaśnić? — odpowiedział
tamten. I poprosił Filipa, aby wszedł i usiadł
przy nim. **32**. A czytał akurat ten fragment
Pisma: Jak owca na rzeź prowadzona i jak

baranek niemy przed tym, który go strzyże, podobnie nie otworzył swych ust. **33**. W jego poniżeniu odmówiono Mu sądu. Co powiedzieć o Jego rodzie?! Bo Jego życie usuwane jest z ziemi. **34**. Przy tych słowach eunuch odezwał się do Filipa: Powiedz, proszę, o kim prorok to mówi? O sobie samym, czy też o kimś innym? **35**. Filip otworzył usta i rozpoczynając od tego fragmentu Pisma, głosił mu dobrą nowinę o Jezusie. **36**. Gdy tak jechali drogą, przybyli nad jakąś wodę i eunuch zapytał: Oto woda. Co stoi na przeszkodzie, abym został ochrzczony? **37**. Filip odpowiedział: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. A on na to: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Boga. **38**. Rozkazał więc zatrzymać wóz. Obaj, Filip i eunuch, zeszli do wody, i ochrzcił go. **39**. Gdy zaś wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i eunuch go już więcej nie zobaczył, lecz z radością podążał dalszą drogą. **40**. Filip natomiast znalazł się w Azocie i obchodząc wszystkie miasta, głosił dobrą nowinę, aż doszedł do Cezarei.

Rozdział 9

Nawrócenie Saula

1. Saul z kolei, wciąż owładnięty żądzą mordu w stosunku do uczniów Pańskich, przyszedł do arcykapłana **2**. i uprosił go o listy do synagog w Damaszku. Planował sprawdzić, czy są tam jacyś zwolennicy Drogi, mężczyźni lub kobiety. A jeśliby się okazało, że są, chciał takie osoby schwytać i sprowadzić do Jerozolimy. **3**. Gdy był w drodze do Damaszku i już zbliżał się do miasta, otoczyło go nagle światło pochodzące z nieba. **4**. Padając na ziemię, usłyszał głos: Saulu! Saulu! Dlaczego Mnie prześladujesz? **5**. Kim jesteś, Panie? — zapytał. Ja jestem Jezus — usłyszał — którego ty prześladujesz. **6**. Powstań jednak. Wejdź do miasta. Tam ci powiedzą, co masz robić. **7**. Mężczyźni, którzy towarzyszyli Saulowi w drodze, stanęli oniemiali. Słyszeli wprawdzie głos, ale nikogo nie dostrzegali. **8**. Saul podniósł się z ziemi, lecz gdy otworzył oczy, nic nie widział. Do Damaszku zatem prowadzili go za rękę. **9**. Tam przez trzy dni nic nie widział, nie jadł i nie pił. **10**. W Damaszku natomiast mieszkał pewien uczeń. Miał na imię Ananiasz. Pan przemówił do niego w widzeniu: Ananiaszu! Jestem, Panie! — odpowiedział. **11**. Wstań! — polecił mu Pan. — Idź na ulicę Prostą i w domu Judy odszukaj człowieka o imieniu Saul. Pochodzi on z Tarsu. Właśnie się modli. **12**. W widzeniu zobaczył człowieka o imieniu Ananiasz, który wszedł, włożył na niego ręce, a on w ten sposób odzyskał wzrok. **13**. Ananiasz na to: Panie, od wielu ludzi słyszałem o tym człowieku. W Jerozolimie wyrządził on Twoim świętym wiele złego. **14**. Tutaj też ma pełnomocnictwo od arcykapłanów, aby pojmać wszystkich, którzy wzywają Twojego imienia. **15**. Pan jednak powiedział do niego: Idź, gdyż ten człowiek jest moim wybranym naczyniem. On zaniesie moje imię przed pogan, królów i synów Izraela. **16**. Ja sam pokażę mu, ile będzie musiał wycierpieć dla mojego imienia. **17**. I Ananiasz poszedł. Wszedł do domu, włożył na Saula ręce i oznajmił: Saulu! Bracie! Przysyła mnie Pan, Jezus, Ten, który ci się ukazał w czasie drogi. Przychodzę, abyś odzyskał wzrok i został napełniony Duchem

Świętym. **18**. Na te słowa Saulowi natychmiast opadły z oczu jakby łuski. Odzyskał wzrok, wstał i został ochrzczony. **19**. A po zjedzeniu posiłku powrócił do sił. Po paru dniach przebywania z uczniami w Damaszku **20**. Saul zaczął głosić Jezusa w synagogach. Utrzymywał, że to On jest Synem Boga. **21**. Wszyscy, którzy go słuchali, byli zdziwieni: Czy to nie ten człowiek — pytali — występował w Jerozolimie przeciwko ludziom wzywającym tego imienia? I czy nie przyszedł po to, aby również tutaj schwytać im podobnych i odprowadzić do arcykapłanów? **22**. Saul tymczasem występował coraz śmielej. Wprawiał w zakłopotanie Żydów mieszkających w Damaszku, bo dowodził, że Jezus jest Chrystusem. **23**. Tak minęło wiele dni. W końcu Żydzi uknuli spisek, aby go zabić. **24**. Saul dowiedział się jednak o tym. Chcąc go w jakiś sposób zgładzić, jego przeciwnicy dniem i nocą strzegli nawet bram. **25**. Uczniowie jednak pomogli mu i pod osłoną nocy opuścili go w koszu przez mur. **26**. Po przybyciu do Jerozolimy Saul starał się przyłączyć do uczniów. Wszyscy się go jednak bali. Nikt nie chciał uwierzyć, że stał się uczniem. **27**. Dopiero Barnaba go przygarnął. Zaprowadził go do apostołów, opowiedział im, jak to w drodze Saul zobaczył Pana, jak Pan do niego przemówił i jak w Damaszku śmiało przemawiał w imieniu Jezusa. **28**. W ten sposób Saul znalazł się w ich kręgu, poruszał się swobodnie po Jerozolimie i odważnie występował w imieniu Pana. **29**. Rozprawiał też z hellenistami, przekonując ich o swej racji. Oni jednak postanowili go zgładzić. **30**. Gdy bracia dowiedzieli się o tym, odprowadzili go do Cezarei, a stamtąd wyprawili do Tarsu. **31**. Dla kościoła w całej Judei, Galilei i Samarii nastał czas pokoju. Wierzący budowali się duchowo, żyli w bojaźni Pana, a dzięki zachęcie Ducha Świętego ich grono rosło liczebnie.

Piotr w Judei

32. Gdy Piotr odwiedzał wszystkich, przybył również do świętych zamieszkałych w Liddzie. **33**. Tam natknął się na niejakiego Eneasza. Człowiek ten był sparaliżowany. Przez osiem lat nie podnosił się z łóżka. **34**. Piotr zwrócił się do niego: Eneaszu, Jezus Chrystus cię uzdrawia. Wstań, zwiń swoje posłanie. I Eneasz natychmiast wstał. **35**. Widzieli go wszyscy mieszkańcy Liddy oraz Saronu, którzy też nawrócili się do Pana. **36**. W Joppie natomiast mieszkała pewna uczennica, imieniem Tabita. W tłumaczeniu na grecki znaczy to Dorkas. Wyświadczyła ona innym wiele dobra i okazała wiele miłosierdzia. **37**. W tych dniach zasłabła i umarła. Obmyto ją więc i złożono w sali na piętrze. **38**. A ponieważ Lidda leży blisko Joppy, uczniowie, gdy usłyszeli, że Piotr przebywa tak blisko, wysłali do niego dwóch mężczyzn z prośbą: Przyjdź do nas jak najprędzej. **39**. Piotr przygotował się więc do drogi i wyruszył wraz z nimi. Gdy przybył na miejsce, zaprowadzili go do sali na piętrze, gdzie obstąpiły go wszystkie wdowy. Płakały i pokazywały mu suknie oraz płaszcze zrobione przez Dorkas, gdy jeszcze żyła wśród nich. **40**. Wtedy Piotr usunął wszystkich, padł na kolana, pomodlił się, a następnie zwrócił się do ciała i powiedział: Tabito, wstań! Ona zaś

otworzyła oczy i — gdy zobaczyła Piotra — usiadła. **41**. Wówczas Piotr podał jej rękę i podniósł ją. Potem przywołał świętych oraz wdowy i przedstawił ją żywą. **42**. Wieść o tym rozniosła się po całej Joppie i wielu uwierzyło w Pana. **43**. Piotr natomiast przez wiele jeszcze dni przebywał w Joppie, goszcząc u niejakiego Szymona, garbarza.

Rozdział 10

Nawrócenie Korneliusza

1. W Cezarei stacjonował pewien setnik. Miał na imię Korneliusz i należał do kohorty zwanej italską. **2**. Korneliusz był człowiekiem pobożnym i bogobojnym, zarówno on sam, jak i cały jego dom. Jako człowiek miłosierny wspierał lud hojnymi datkami i nieustannie modlił się do Boga. **3**. Pewnego popołudnia, około godziny piętnastej, zobaczył w widzeniu, w sposób bardzo wyraźny, Bożego anioła. Anioł podszedł i przemówił: Korneliuszu! **4**. Korneliusz, wpatrzony w niego i przestraszony, zapytał: Co się stało, panie? Twoje modlitwy oraz twoje datki — odpowiedział anioł — sprawiły, że Bóg zwrócił na ciebie uwagę. **5**. Teraz więc poślij swoich ludzi do Joppy i sprowadź stamtąd niejakiego Szymona, którego nazywają Piotrem. **6**. Gości on u pewnego garbarza Szymona, który ma dom nad morzem. **7**. Gdy anioł odszedł, Korneliusz przywołał dwóch swoich domowników oraz pobożnego żołnierza z grona tych, którzy mu osobiście usługiwali, **8**. i po wyjaśnieniu im wszystkiego, posłał ich do Joppy. **9**. Tymczasem następnego dnia około południa — gdy oni byli w drodze i zbliżali się do miasta — Piotr wyszedł na taras na dachu i tam się modlił. **10**. Zgłodniał przy tym bardzo i chciało mu się jeść. A gdy już przyrządzano posiłek, wpadł w zachwycenie. **11**. Zobaczył otwarte niebo. Z nieba zstępował w dół jakiś przedmiot. Przypominał wielkie lniane płótno, trzymane za cztery rogi i opuszczane w kierunku ziemi. **12**. Wewnątrz znajdowały się różne czworonożne zwierzęta, płazy oraz ptaki. **13**. Rozległ się również głos: Piotrze, wstań, zabijaj i jedz! **14**. Piotr odpowiedział: O tym nie może być mowy, Panie, bo jeszcze nigdy nie jadłem nic skalanego i nieczystego. **15**. Wtedy głos zabrzmiał ponownie: Tego, co Bóg oczyścił, ty nie uważaj za skalane. **16**. Wszystko to powtórzyło się trzy razy, po czym przedmiot został wzięty do nieba. **17**. Podczas gdy Piotr zastanawiał się, co mogłoby oznaczać to widzenie, ludzie wysłani przez Korneliusza odnaleźli dom Szymona, stanęli u bramy **18**. i podniesionym głosem zaczęli pytać, czy Szymon, zwany Piotrem, przebywa tam w gościnie. **19**. Pogrążony w myślach Piotr usłyszał głos Ducha: Szukają cię trzej mężczyźni. **20**. Ale wstań, zejdź na dół i idź z nimi bez wahania, bo to Ja ich posłałem. **21**. Piotr zszedł więc do tych mężczyzn i powiedział: To ja jestem tym, którego szukacie. Co was tu sprowadza? **22**. Wówczas oni odparli: Korneliusz, setnik, człowiek sprawiedliwy i bogobojny, cieszący się uznaniem całego narodu żydowskiego, otrzymał wiadomość od świętego anioła, że ma cię sprowadzić do swojego domu i posłuchać, co masz do

powiedzenia. **23**. Piotr zaprosił ich więc do
środka i ugościł. Nazajutrz zaś wstał i poszedł
z nimi, a wraz z nim wyruszyło kilku braci
z Joppy. **24**. Następnego dnia Piotr przybył do
Cezarei. Korneliusz już na nich czekał. Na
spotkanie zaprosił swoich krewnych
i najbliższych przyjaciół. **25**. Kiedy Piotr się
zbliżał, Korneliusz wyszedł mu naprzeciw i w
pokłonie upadł mu do stóp. **26**. Piotr podniósł go
i powiedział: Wstań, ja też jestem człowiekiem.
27. A rozmawiając z nim, wszedł i zastał wielu
zgromadzonych. **28**. Przemówił do nich w ten
sposób: Wy wiecie, jak bardzo niezgodne
z Prawem jest dla Żyda przestawanie z ludźmi
innej narodowości lub odwiedzanie ich. Mnie
jednak Bóg pokazał, abym żadnego człowieka
nie nazywał skalanym lub nieczystym.
29. Właśnie dlatego na wasze wezwanie
przyszedłem bez sprzeciwu. Zapytuję więc,
w jakiej sprawie posłaliście po mnie? **30**. Wtedy
zabrał głos Korneliusz: Przed czterema dniami,
mniej więcej o tej godzinie, czyli o dwunastej,
modliłem się w moim domu. Nagle stanął przede
mną mężczyzna w lśniącej szacie. **31**. Zwrócił
się do mnie: Korneliuszu, twoja modlitwa
została wysłuchana i twoje datki sprawiły, że
Bóg zwrócił na ciebie uwagę. **32**. Poślij zatem do
Joppy i sprowadź stamtąd Szymona, którego
nazywają Piotrem. Gości w domu Szymona,
garbarza, nad morzem. **33**. Dlatego natychmiast
posłałem po ciebie, a ty wspaniale postąpiłeś, że
przyszedłeś. Teraz my wszyscy zebraliśmy się
przed Bogiem, aby wysłuchać wszystkiego, co
zostało ci zlecone przez Pana. **34**. Piotr otworzył
zatem usta i przemówił: Naprawdę, zaczynam
rozumieć, że Bóg nie traktuje jednych lepiej niż
innych, **35**. lecz w każdym narodzie miły mu jest
ten, kto Go szanuje i postępuje sprawiedliwie.
36. Odniosę się teraz do poselstwa, które
przekazał synom Izraela, głosząc za
pośrednictwem Jezusa Chrystusa, który jest
Panem wszystkich, dobrą nowinę o pokoju.
37. Otóż wiecie, co się działo w całej Judei,
począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił
Jan. **38**. Wiecie o Jezusie z Nazaretu, że Bóg
namaścił Go Duchem Świętym i mocą. Wiecie
też, że wszędzie, gdzie chodził, czynił dobrze
i leczył wszystkich dręczonych przez diabła,
a działo się tak dlatego, że był z Nim Bóg.
39. My jesteśmy świadkami tego wszystkiego,
co uczynił na terenach zamieszkałych przez
Żydów i w Jerozolimie. Jego też zawiesili na
krzyżu i w ten sposób zabili. **40**. Bóg jednak
wzbudził Go trzeciego dnia i sprawił, że stał się
widzialny, **41**. lecz nie dla całego ludu, a tylko
dla świadków uprzednio wybranych przez Boga,
to znaczy dla nas, którzy po Jego
zmartwychwstaniu jedliśmy i piliśmy wraz
z Nim. **42**. On też polecił nam głosić ludowi
i składać o Nim świadectwo, że jest
ustanowionym przez Boga sędzią żywych
i umarłych. **43**. O Nim świadczą wszyscy
prorocy. Głoszą, że każdy, kto w Niego wierzy,
dostępuje, przez Jego imię, przebaczenia
grzechów. **44**. Piotr jeszcze mówił o tych
sprawach, a Duch Święty już zstąpił na
wszystkich słuchających jego mowy.
45. Zaskoczyło to tych wszystkich wierzących,
którzy należeli do obrzezanych i przybyli
z Piotrem, że i na pogan został wylany dar

Ducha Świętego. **46**. Słyszeli ich bowiem, jak mówili językami i wywyższali Boga. Wtedy odezwał się Piotr: **47**. Czy ktoś może odmówić wody, aby ochrzcić tych, którzy otrzymali Ducha Świętego, podobnie jak my? **48**. I rozkazał, aby ich ochrzczono w imię Jezusa Chrystusa. Następnie uprosili go, aby pozostał z nimi kilka dni.

Rozdział 11

Reakcja Żydów na nawrócenie się pogan

1. Apostołowie zaś oraz bracia rozrzuceni po Judei usłyszeli, że poganie również przyjęli Słowo Boga. **2**. Gdy więc Piotr przybył do Jerozolimy, ci, którzy byli z obrzezanych, zaczęli wysuwać przeciwko niemu zarzuty: **3**. Gościłeś u ludzi nieobrzezanych — mówili — i zasiadałeś z nimi do stołu. **4**. Wówczas Piotr zaczął im wyjaśniać wszystko po kolei: **5**. Przebywałem w mieście Joppie. Tam podczas modlitwy, będąc w zachwyceniu, miałem widzenie. Oto jakiś przedmiot przypominający wielkie płótno, trzymany za cztery rogi, opuszczał się z nieba i zatrzymał tuż przy mnie. **6**. A gdy przyjrzałem się mu uważnie, zobaczyłem żyjące na ziemi czworonogi, dzikie zwierzęta, płazy oraz ptaki. **7**. Usłyszałem też głos, który tak zwracał się do mnie: Piotrze, wstań, zabijaj i jedz! **8**. O tym nie może być mowy, Panie — odpowiedziałem. — Tego, co skalane i nieczyste, nigdy jeszcze nie miałem w ustach. **9**. Wtedy znów odezwał się do mnie głos z nieba: Tego, co Bóg oczyścił, ty nie uważaj za skalane. **10**. Powtórzyło się to trzykrotnie. Następnie wszystko powróciło do nieba. **11**. Po chwili tuż przed domem, w którym przebywałem, stanęli trzej mężczyźni, posłani do mnie z Cezarei. **12**. A Duch podpowiedział mi, że mam z nimi iść bez wahania. Wyruszyło też ze mną tych sześciu braci i tak przyszliśmy do domu tego człowieka. **13**. Opowiedział nam on, jak zobaczył anioła, który stanął w jego domu i polecił mu: Poślij do Joppy i sprowadź stamtąd Szymona, którego nazywają Piotrem. **14**. On skieruje do ciebie słowa, dzięki którym będziesz zbawiony ty i cały twój dom. **15**. A gdy zacząłem mówić, zstąpił na nich Duch Święty, podobnie jak na nas na początku. **16**. Przypomniałem sobie wówczas wypowiedź Pana. Powiedział On: Jan chrzcił w wodzie, wy zaś zostaniecie ochrzczeni w Duchu Świętym. **17**. Jeśli więc Bóg dał im ten sam dar, co i nam, którzy uwierzyliśmy w Pana Jezusa Chrystusa, to kim ja jestem, abym mógł sprzeciwiać się Bogu? **18**. Gdy to usłyszeli, uspokoili się i zaczęli chwalić Boga: Tak więc i poganom — mówili — Bóg sprawił opamiętanie, aby mogli otrzymać życie.

Powstanie Kościoła w Antiochii

19. Tymczasem ci, którzy się rozproszyli na skutek prześladowania, rozpętanego z powodu Szczepana, dotarli aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii. Poza Żydami nikomu jednak nie głosili Słowa. **20**. Za to niektórzy, pochodzący z Cypru i Cyreny, po przybyciu do Antiochii zaczęli rozmawiać również z Grekami i głosić im dobrą nowinę o Panu Jezusie. **21**. Pan ich w tym wspomagał, bo rzeczywiście duża liczba osób, które uwierzyły, nawróciła się do Niego.

22. Wieść o nich dotarła do kościoła
w Jerozolimie, tak że wysłali do Antiochii
Barnabę. **23**. Ten, gdy przybył na miejsce
i przekonał się, że Bóg okazał im łaskę, ucieszył
się i zachęcał wszystkich, aby całym sercem
trzymali się Pana. **24**. Był on dobrym
człowiekiem, pełnym Ducha Świętego i wiary.
Spora też grupa ludzi została pozyskana dla
Pana. **25**. Barnaba udał się również do Tarsu
w poszukiwaniu Saula. **26**. Znalazł go tam,
sprowadził do Antiochii i przez cały rok
przebywali razem w kościele. W tym czasie
objęli nauczaniem znaczną liczbę osób. To
w Antiochii po raz pierwszy nazwano uczniów
chrześcijanami. **27**. W tych zaś dniach przyszli
do Antiochii prorocy z Jerozolimy. **28**. Jeden
z nich, imieniem Hagabos, zapowiedział pod
wpływem Ducha, że na całym świecie nastanie
wielki głód. Nastał on też za panowania
Klaudiusza. **29**. Co do uczniów natomiast, tyle
na ile każdego było stać, wszyscy postanowili
wysłać pomoc braciom mieszkającym w Judei.
30. Zgodnie z postanowieniem posłali ją
starszym za pośrednictwem Barnaby i Saula.

Rozdział 12

Prześladowanie Kościoła przez Heroda

1. W tym mniej więcej czasie król Herod podjął
działania na szkodę pewnych członków kościoła.
2. Jakuba, brata Jana, ściął mieczem. **3**. A gdy
zobaczył, że to się podoba Żydom, posunął się
dalej i schwytał również Piotra. Było to w czasie
Święta Przaśników. **4**. Po aresztowaniu osadził
go w więzieniu i przekazał pod straż czterem
czwórkom żołnierzy, zamierzając po święcie
Paschy urządzić mu publiczny proces.
5. Strzeżono więc Piotra w więzieniu, kościół
natomiast trwał w usilnych modlitwach za nim
do Boga. **6**. W noc poprzedzającą zaplanowany
przez Heroda proces Piotr, skuty dwoma
łańcuchami, spał pomiędzy dwoma żołnierzami.
Ponadto strażnicy strzegli drzwi więzienia.
7. Wtem stanął przy nim anioł Pana. W celi
rozbłysło światło. Anioł trącił Piotra w bok,
obudził go i powiedział: Wstawaj czym prędzej!
Z rąk Piotra opadły łańcuchy. **8**. Przepasz się —
usłyszał — i załóż sandały. Posłuchał. Zarzuć
płaszcz — polecił anioł — i idź za mną.
9. Wyszedł więc i ruszył za nim, lecz nie sądził,
że to, co się z nim za sprawą anioła dzieje, jest
prawdą. Myślał raczej, że ogląda widzenie.
10. Tymczasem minęli pierwszą straż, drugą,
doszli do żelaznej bramy prowadzącej do miasta,
która im się sama otworzyła, wyszli na zewnątrz,
przeszli jedną ulicę i nagle anioł znikł. **11**. Gdy
Piotr doszedł do siebie, stwierdził: Teraz wiem
na pewno, że Pan posłał swego anioła, wyrwał
mnie z ręki Heroda i uchronił przed tym
wszystkim, na co czekał lud żydowski. **12**. Gdy
to sobie uświadomił, udał się do domu Marii,
matki Jana, którego nazywano Markiem, gdzie
wiele osób zgromadziło się i modliło. **13**. Piotr
zakołatał do bramy. Wtedy podeszła Rode,
służąca, i nadsłuchiwała. **14**. Gdy rozpoznała
głos Piotra, z radości nie otworzyła bramy, ale
pobiegła z powrotem z wieścią, że Piotr stoi na
zewnątrz. **15**. Oszalałaś! — orzekli. Ona jednak
upierała się, że jest tak, jak mówi. Wówczas
stwierdzili: To jego anioł. **16**. Piotr jednak nie
przestawał kołatać. Gdy więc otworzyli drzwi

i zobaczyli go, nie posiadali się ze zdziwienia.
17. On zaś dał im znak ręką, by ucichli,
i opowiedział, jak Pan wyprowadził go
z więzienia. Powiadomcie o tym Jakuba oraz
braci — zakończył. Następnie wyszedł i udał się
w inne miejsce. **18**. Z nastaniem dnia to, co się
zdarzyło z Piotrem, wywołało popłoch wśród
żołnierzy. **19**. Herod zarządził pościg,
a ponieważ go nie znaleziono, przesłuchał
strażników i skazał ich na śmierć. Wkrótce
potem wyjechał z Judei i przebywał w Cezarei.

Okoliczności śmierci Heroda

20. Herod toczył zacięty spór z mieszkańcami
Tyru i Sydonu. Ci jednak jednomyślnie przybyli
do niego, pozyskali dla swej sprawy Blasta,
podkomorzego królewskiego, i prosili o pokój.
Ich kraj bowiem pobierał żywność z ziem
królewskich. **21**. W oznaczonym dniu Herod,
ubrany w królewską szatę, zasiadł na tronie, aby
publicznie do nich przemówić. **22**. Ludzie byli
zachwyceni: To głos boga, nie człowieka! —
wołali. **23**. W tym momencie anioł Pana uderzył
Heroda. Nie oddał on bowiem chwały Bogu.
Wkrótce potem, stoczony przez robactwo, Herod
zmarł. **24**. A Słowo Boga rozszerzało się
i pomnażało. **25**. Barnaba zaś i Saul, po
spełnieniu posłannictwa, wrócili z Jerozolimy,
zabierając przy tym ze sobą Jana, zwanego
Markiem.

Rozdział 13

Działalność kościoła w Antiochii

1. W Antiochii, w tamtejszym kościele,
prorokami i nauczycielami byli: Barnaba,
Symeon, noszący przydomek Niger, Lucjusz
Cyrenejczyk, Manaen, który wychowywał się
z tetrarchą Herodem, oraz Saul. **2**. W czasie gdy
prowadzili publiczne nabożeństwo i pościli,
Duch Święty powiedział: Oddzielcie mi Barnabę
i Saula do tego dzieła, do którego ich
powołałem. **3**. Wtedy, po zakończeniu postu
i modlitwy, włożyli na nich ręce i ich wyprawili.

PIERWSZA PODRÓŻ MISYJNA

Wydarzenia na Cyprze

4. Oni więc, wysłani przez Ducha Świętego,
udali się do Seleucji, a stamtąd odpłynęli na
Cypr. **5**. Po przybyciu do Salaminy, głosili
Słowo Boże w żydowskich synagogach. Jako
pomocnika mieli z sobą Jana. **6**. Tak przeszli
całą wyspę. Doszli aż do Pafos, gdzie spotkali
pewnego maga, fałszywego proroka, Żyda
imieniem Barjezus. **7**. Przebywał on u
prokonsula Sergiusza Pawła, dość rozumnego
człowieka, który zaprosił do siebie Barnabę
i Saula, gdyż pragnął posłuchać Słowa Bożego.
8. Jednak mag Mędrzec, bo tak go też określano,
zaczął podważać ich słowa, starając się odwieść
prokonsula od wiary. **9**. Wtedy Saul, albo Paweł,
napełniony Duchem Świętym, wpatrzył się
w niego **10**. i powiedział: Synu diabelski,
pogrążony w najgorszym oszustwie
i bezwstydzie, nieprzyjacielu wszelkiej
sprawiedliwości! Czy nie przestaniesz
wykrzywiać prostych dróg Pana?! **11**. Oto ręka
Pana spocznie na tobie! Oślepniesz i przez
pewien czas nie będziesz oglądał słońca! Na te
słowa mag ociemniał i błądząc bezradnie
dookoła, prosił, by go ktoś wziął za rękę

i poprowadził. **12**. Gdy prokonsul zobaczył, co
się stało, uwierzył, zdumiony nauką Pana.

Wydarzenia w Antiochii Pizydyjskiej

13. Po odpłynięciu z Pafos Paweł i jego
towarzysze przybyli do Perge w Pamfilii. Jan
tymczasem odłączył się od nich i wrócił do
Jerozolimy. **14**. Oni natomiast wyruszyli z Perge
i dotarli do Antiochii Pizydyjskiej. W dzień
szabatu udali się do synagogi i usiedli. **15**. Po
odczytaniu fragmentów Prawa i Proroków,
przełożeni synagogi posłali do nich zaproszenie:
Drodzy bracia, skoro przybywacie z jakimś
słowem zachęty do ludu — przemówcie.
16. Wówczas Paweł powstał, dał znak ręką
i zaczął: Drodzy Izraelici oraz wy, którzy czcicie
Boga, posłuchajcie! **17**. Bóg tego ludu, Izraela,
wybrał sobie naszych ojców. Wywyższył On
swój lud na obczyźnie, w ziemi egipskiej.
Wyprowadził go w swojej mocy. **18**. Potem,
przez blisko czterdzieści lat, znosił ich cierpliwie
na pustyni. **19**. Gdy zaś wytępił z Kanaanu
siedem narodów, dał im ich ziemię
w dziedzictwo **20**. na około czterysta pięćdziesiąt
lat. Zapewniał im też sędziów, aż do proroka
Samuela. **21**. Następnie zażądali króla. Wówczas
Bóg — na czterdzieści lat — dał im Saula, syna
Kisza, z pokolenia Beniamina. **22**. A gdy go
odrzucił, powołał im na króla Dawida, któremu
wystawił świadectwo: Znalazłem Dawida, syna
Jessaja, człowieka według mojego serca. On
w pełni wykona moją wolę. **23**. Z jego
potomków Bóg, zgodnie ze swą obietnicą,
wywiódł Izraelowi Zbawcę, Jezusa, **24**. przed
którego przyjściem Jan głosił całemu Izraelowi
chrzest opamiętania. **25**. A przy końcu swojej
misji Jan oświadczył: Jeśli uważacie mnie za
Chrystusa, to ja nim nie jestem. Lecz za mną
idzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać
rzemieni u sandałów. **26**. Drodzy bracia, synowie
rodu Abrahama, oraz ci wśród nas, którzy
czcicie Boga, nam zostało posłane słowo o tym
zbawieniu. **27**. Mieszkańcy Jerozolimy bowiem
oraz ich przełożeni nie rozpoznali Go. Skazując
Go jednak, wypełnili zapowiedzi proroków
czytane w każdy szabat. **28**. Choć nie mogli
w żaden sposób uzasadnić kary śmierci, zażądali
od Piłata, aby wydał taki wyrok. **29**. A gdy
wykonali wszystko, co było o Nim napisane,
zdjęli Go z krzyża i złożyli w grobowcu. **30**. Ale
Bóg wzbudził Go z martwych. **31**. Potem, przez
wiele dni, widywali Go ci, którzy przyszli z Nim
z Galilei do Jerozolimy. Oni są teraz Jego
świadkami wobec ludu. **32**. I my ogłaszamy wam
dobrą nowinę o obietnicy złożonej ojcom, **33**. że
Bóg wypełnił ją względem ich dzieci przez
wzbudzenie nam Jezusa, jak o tym czytamy
w Psalmie drugim: Ty jesteś moim Synem, Ja
Cię dziś zrodziłem. **34**. A to, że Go wzbudził
z martwych, aby już nie podlegał skażeniu,
wynika z zapowiedzi, że: dotrzymam wobec was
niezawodnych obietnic złożonych Dawidowi.
35. Jak też w innym miejscu czytamy: Nie
dopuścisz, aby Twój Święty został dotknięty
skażeniem. **36**. Dawid, gdy względem swego
pokolenia spełnił służbę zgodną z Bożym
planem, zasnął, został przyłączony do swych
ojców — i oglądał skażenie. **37**. Ten natomiast,
którego Bóg wzbudził z martwych, nie oglądał
skażenia. **38**. Niech wam zatem będzie wiadomo,

drodzy bracia, że właśnie przez Tego zwiastowane jest wam przebaczenie grzechów — **39**. i to wszystkich, nawet tych, za które nie ma usprawiedliwienia w Prawie Mojżesza.W Nim każdy, kto wierzy, dostępuje usprawiedliwienia. **40**. Uważajcie więc, by nie spełniło się na was to, co zapowiedzieli prorocy: **41**. Spójrzcie, szydercy, podziwiajcie i gińcie, bo za waszych dni dokonuję dzieła, dzieła, któremu nie dalibyście wiary, nawet gdyby wam ktoś o nim opowiedział. **42**. A gdy wychodzili, zapraszano ich, aby w następny szabat dalej mówili o tych sprawach. **43**. Ponadto po opuszczeniu synagogi wielu Żydów oraz pobożnych prozelitów poszło za Pawłem i Barnabą, którzy rozmawiali z nimi i przekonywali ich, aby trwali w Bożej łasce. **44**. W następny szabat prawie całe miasto zgromadziło się, aby słuchać Słowa Pana. **45**. Gdy Żydzi zobaczyli tłumy, wpadli w zazdrość; zaczęli bluźnić i podważać to, co Paweł mówił. **46**. Wtedy Paweł i Barnaba oświadczyli im śmiało i z przekonaniem: Wam jako pierwszym mieliśmy przekazać Słowo Boga, skoro je jednak lekceważycie i uznajecie się za niegodnych życia wiecznego, to zwracamy się do pogan. **47**. Tak bowiem polecił nam Pan: Ustanowiłem cię światłem dla narodów, abyś niósł zbawienie aż po krańce ziemi. **48**. Słysząc to, poganie cieszyli się i wyrażali z uznaniem o Słowie Pana, a ci wszyscy, którzy byli przygotowani na przyjęcie życia wiecznego, uwierzyli. **49**. W ten sposób Słowo Pana roznosiło się po całej okolicy. **50**. Wówczas Żydzi podburzyli pobożne, wpływowe kobiety oraz ważniejsze osobistości w mieście i wywołali prześladowanie skierowane przeciwko Pawłowi i Barnabie. Tak doprowadzili do ich wypędzenia ze swoich granic. **51**. Oni natomiast strząsnęli proch z nóg na świadectwo przeciwko nim i udali się do Ikonium. **52**. Zostawili po sobie grono uczniów, pełnych radości i Ducha Świętego.

Rozdział 14

Wydarzenia w Ikonium

1. W Ikonium również przybyli do synagogi. Przemówili tam tak, że uwierzyło spore grono Żydów oraz Greków. **2**. Ci Żydzi jednak, którzy odmówili posłuszeństwa głoszonemu poselstwu, zbuntowali pogan i zwrócili ich przeciw braciom. **3**. Stąd Paweł i Barnaba zatrzymali się tam na dłuższy czas i głosili odważnie, ufni w Panu, który potwierdzał słowa swojej łaski znakami i cudami, które za Jego sprawą działy się przez ich ręce. **4**. Co do mieszkańców miasta, to byli podzieleni. Jedni popierali Żydów, drudzy — apostołów. **5**. Gdy jednak poganie oraz Żydzi wraz ze swoimi przełożonymi zaczęli przygotowywać na nich napad, chcąc ich znieważyć i ukamienować, **6**. oni, dowiedziawszy się o tym, uciekli do miast likaońskich: Listry, Derbe i okolic — **7**. i tam głosili dobrą nowinę.

Wydarzenia w Listrze

8. W Listrze mieszkał pewien człowiek. Cierpiał on na bezwład nóg, był niesprawny od urodzenia — nigdy nie chodził. **9**. Człowiek ten słuchał przemówienia Pawła, a Paweł, gdy mu się przyjrzał i dostrzegł, że ma on wiarę, aby być

uzdrowiony, **10**. zawołał do niego: Stań prosto
na nogi! Wówczas człowiek ten zerwał się
i zaczął chodzić. **11**. A kiedy tłumy zobaczyły,
czego Paweł dokonał, zaczęły nawoływać po
likaońsku: Zstąpili do nas bogowie! Przyjęli
postać ludzi! **12**. I okrzyknięto Barnabę Zeusem,
a Pawła Hermesem, ponieważ on był głównym
mówcą. **13**. A kapłan Zeusa, którego świątynia
znajdowała się u wejścia do miasta, sprowadził
do bram okryte wieńcami woły i, wraz z tłumem,
chciał je złożyć w ofierze. **14**. Gdy apostołowie,
Barnaba i Paweł, o tym usłyszeli, rozdarli swoje
szaty, wybiegli przed tłum i krzyczeli:
15. Ludzie, dlaczego to robicie?! Jesteśmy
ludźmi, podobnie jak wy! Głosimy wam dobrą
nowinę, abyście się odwrócili od tych marności
do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię,
morze oraz to, co je napełnia. **16**. Dotychczas
pozwalał On wszystkim poganom chodzić
własnymi drogami, **17**. choć nie krył świadectwa
o sobie. Wyświadczał wam dobro, zsyłał z nieba
deszcz, dawał urodzaj, zapewniał pokarm
i budził tym radość w waszych sercach. **18**. To
mówiąc, ledwie powstrzymali tłumy od złożenia
im ofiary. **19**. Tymczasem z Antiochii i Ikonium
przybyli Żydzi, nakłonili tłumy do swoich racji,
ukamienowali Pawła i — w przekonaniu, że nie
żyje — wywlekli go poza mury. **20**. Kiedy
jednak obstąpili go uczniowie, wstał i wszedł do
miasta. Nazajutrz natomiast odszedł z Barnabą
do Derbe.

Wydarzenia w Derbe

21. Gdy ogłosili dobrą nowinę również temu
miastu i pozyskali znaczną liczbę uczniów,
wrócili do Listry, Ikonium i Antiochii. **22**. Tam
umacniali dusze uczniów; zachęcali ich, aby
trwali w wierze, i mówili, że trzeba doświadczyć
wielu trudności, aby wejść do Królestwa
Bożego. **23**. A gdy z ich udziałem wybrali im po
kościołach starszych, w modlitwie połączonej
z postami polecili ich Panu, któremu zaufali.
24. Potem przeszli przez Pizydię i doszli do
Pamfilii. **25**. A gdy podzielili się Słowem
w Perge, zeszli do Attalii, **26**. stamtąd zaś
odpłynęli do Antiochii, gdzie powierzono ich
łasce Boga do tego dzieła, które wykonali. **27**. Po
przybyciu zaś i zgromadzeniu kościoła,
opowiedzieli, jak wiele Bóg przez nich dokonał,
oraz o tym, że otworzył poganom drzwi wiary.
28. I na dłuższy czas pozostali z uczniami.

Rozdział 15

Sobór w Jerozolimie

1. Z Judei natomiast przybyli pewni ludzie,
którzy zaczęli nauczać braci, że jeśli nie zostaną
obrzezani zgodnie ze zwyczajem Mojżesza, nie
dostąpią zbawienia. **2**. Gdy na tym tle doszło do
poważnego zatargu i sporu między Pawłem
i Barnabą a nimi, postanowiono, że Paweł,
Barnaba oraz kilku spośród nich uda się w tej
sprawie do apostołów i starszych do Jerozolimy.
3. Wyprawieni zatem przez kościół, ruszyli przez
Fenicję i Samarię, szczegółowo opowiadając
o nawróceniu pogan i sprawiając tym wielką
radość wszystkim braciom. **4**. Po przybyciu do
Jerozolimy zostali przyjęci przez kościół oraz
przez apostołów i starszych. Opowiedzieli im
o wszystkim, czego Bóg przez nich dokonał.
5. Wówczas wystąpili pewni ludzie ze

stronnictwa faryzeuszów, którzy uwierzyli,
i stwierdzili: Trzeba ich obrzezać i nakazać, aby
przestrzegali Prawa Mojżesza. **6**. Zeszli się więc
apostołowie i starsi, aby rozpatrzyć tę sprawę.
7. A gdy ją już długo rozpatrywano, powstał
Piotr i powiedział do nich: Drodzy bracia, wy
wiecie, że Bóg już dawno wybrał mnie spośród
was, aby z moich ust poganie usłyszeli Słowo
dobrej nowiny i uwierzyli. **8**. Bóg też, który zna
serca, potwierdził to, dając im Ducha Świętego,
podobnie jak nam. **9**. Nie zrobił przy tym żadnej
różnicy między nami a nimi, gdyż oczyścił ich
serca na podstawie wiary. **10**. Dlaczego więc
teraz chcecie narażać się Bogu, wkładając na
kark uczniów jarzmo, którego nie mogli unieść
nasi ojcowie, a i dla nas było ono ponad siły?
11. Przecież wierzymy, że zostaliśmy zbawieni
dzięki łasce Pana Jezusa — zupełnie tak samo,
jak oni. **12**. Wówczas cały tłum umilkł. Zaczęto
słuchać, jak Barnaba i Paweł opisują znaki
i cuda, których Bóg dokonał za ich
pośrednictwem między poganami. **13**. Po ich
wystąpieniu zabrał głos Jakub: Posłuchajcie,
drodzy bracia! **14**. Szymon zwrócił naszą uwagę,
że to Bóg pierwszy zatroszczył się o to, by
przygotować sobie wśród pogan lud mający
czcić Jego imię. **15**. Potwierdzają to pisma
Proroków, gdzie czytamy: **16**. Potem powrócę
i odbuduję podupadły przybytek Dawida.
Naprawię jego zniszczenia, wzniosę go na nowo,
17. by pozostali ludzie mogli znaleźć Pana, a w
tym wszystkie narody, nad którymi wezwano
mojego imienia — mówi Pan, który te rzeczy
czyni **18**. znanymi od wieków. **19**. Dlatego ja
uważam, że nie należy czynić trudności tym
spośród pogan, którzy nawracają się do Boga.
20. Należy natomiast powiadomić ich listem, aby
wstrzymywali się od rzeczy splamionych przez
ofiarowanie ich bóstwom, od nierządu, od tego,
co uduszone, oraz od krwi. **21**. Mojżesz bowiem
od pokoleń ma w różnych miastach tych, którzy
go głoszą w synagogach, ponieważ jego pisma
czyta się w każdy szabat. **22**. Wtedy apostołowie
oraz starsi wraz z całym zgromadzeniem
postanowili posłać do Antiochii, razem
z Pawłem i Barnabą, wybranych spośród siebie
ludzi. Byli nimi Juda, zwany Barsabbasem,
i Sylas. Należeli oni wśród braci do
przywódców. **23**. Za ich pośrednictwem
przekazali na piśmie: Apostołowie i starsi,
Bracia Do braci pochodzących z pogan
w Antiochii, w Syrii i w Cylicji Witajcie,
24. Dowiedzieliśmy się, że dotarli do was pewni
ludzie, wywodzący się z naszego środowiska.
Bez naszego upoważnienia zaniepokoili was oni
swoimi wypowiedziami i wzbudzili w waszych
duszach obawy. **25**. Dlatego rozważyliśmy tę
sprawę, doszliśmy do jednomyślności
i uznaliśmy za słuszne posłać do was wybrane
osoby wraz z naszymi ukochanymi Barnabą
i Pawłem, **26**. ludźmi, którzy poświęcili swoje
życie dla imienia naszego Pana, Jezusa
Chrystusa. **27**. Posyłamy zatem Judę i Sylasa.
Oni wam ustnie przekażą to samo.
28. Uznaliśmy bowiem za słuszne, Duch Święty
i my, nie nakładać na was żadnego innego
ciężaru oprócz tych rzeczy koniecznych:
29. Wstrzymujcie się od tego, co ofiarowane
bóstwom, od krwi, od tego, co uduszone, i od
nierządu. Stosując się do tych poleceń, uczynicie

dobrze. Bywajcie zdrowi. **30**. A gdy posłańcy przybyli do Antiochii, zwołali ogólne zgromadzenie i przekazali list. **31**. Jego zachęcająca treść ucieszyła zebranych. **32**. Juda zaś i Sylas, którzy byli prorokami, swoimi licznymi wypowiedziami zachęcali i umacniali braci. **33**. Po spędzeniu tam pewnego czasu zostali w pokoju odesłani przez braci do tych, którzy ich posłali. **34**. Sylas jednak postanowił pozostać. **35**. Paweł i Barnaba natomiast pozostawali w Antiochii. Wraz z wieloma innymi nauczali tam i głosili Słowo Pana.

DRUGA PODRÓŻ MISYJNA

36. Po pewnym czasie Paweł powiedział do Barnaby: Powróćmy już do tych wszystkich miast, w których głosiliśmy Słowo Pana, i odwiedźmy tam braci. Sprawdźmy, jak się mają. **37**. Barnaba jednak zamierzał zabrać z sobą również Jana, zwanego Markiem. **38**. Paweł natomiast obstawał przy tym, że lepiej nie zabierać z sobą kogoś, kto opuścił ich w Pamfilii i nie brał już udziału w ich dalszej pracy. **39**. Na tym tle doszło między nimi do ostrego sporu, tak że się z sobą rozstali: Barnaba zabrał Marka i odpłynął na Cypr. **40**. Paweł natomiast, polecony przez braci łasce Pana, dobrał sobie Sylasa i także odszedł. **41**. Przechodzili razem przez Syrię i Cylicję, umacniając tamtejsze kościoły.

Rozdział 16

Wydarzenia w Derbe i Listrze

1. W trakcie podróży Paweł dotarł też do Derbe i Listry. Mieszkał tam pewien uczeń o imieniu Tymoteusz. Był on synem wierzącej Żydówki, a jego ojciec był Grekiem. **2**. Bracia z Listry i Ikonium wystawiali mu dobre świadectwo. **3**. Paweł postanowił zabrać go z sobą, dlatego wziął go i obrzezał. Uczynił to ze względu na Żydów, którzy mieszkali w tamtych okolicach, wszyscy bowiem wiedzieli, że jego ojcem był Grek. **4**. Wędrując z miasta do miasta, mówili im o potrzebie przestrzegania postanowień powziętych przez apostołów i starszych w Jerozolimie. **5**. Dzięki nim kościoły rzeczywiście utwierdzały się w wierze i z każdym dniem rosły liczebnie.

Podróż do Macedonii i wydarzenia w Filippi

6. Przez Frygię i Galację przeszli nie głosząc Słowa — Duch Święty powstrzymał ich od tego w Azji. **7**. Gdy zbliżyli się do Myzji, próbowali skierować się do Bitynii, lecz Duch Jezusa nie pozwolił im na to. **8**. Minęli zatem Myzję i doszli do Troady. **9**. Nocą Paweł przeżył widzenie: Jakiś Macedończyk stał i prosił go: Przepraw się do Macedonii i pomóż nam. **10**. Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii, dochodząc wspólnie do wniosku, że Bóg nas wezwał, abyśmy głosili im dobrą nowinę. **11**. Odbiliśmy zatem z Troady i skierowaliśmy się do Samotraki. Następnego dnia dotarliśmy do Neapolis, **12**. a stamtąd do Filippi, przodującego miasta tego okręgu Macedonii, będącego kolonią rzymską. W tym mieście zatrzymaliśmy się na kilka dni. **13**. W szabat wyszliśmy za bramę nad rzekę. Spodziewaliśmy się, że tam jest miejsce modlitwy. Usiedliśmy i rozmawialiśmy z przybyłymi kobietami. **14**. Przysłuchiwała się temu niejaka Lidia, bogobojna sprzedawczyni

purpury z Tiatyry. Pan otworzył jej serce, tak że
uważnie słuchała słów Pawła. **15**. A gdy została
ochrzczona, wraz ze swoim domem, oznajmiła:
Skoro uznaliście mnie za wierzącą Panu,
wstąpcie i zamieszkajcie w moim domu.
I wymogła to na nas. **16**. Pewnego dnia, gdy
szliśmy na modlitwę, natknęliśmy się na młodą
kobietę, która była czyjąś służącą. Miała ona
ducha wieszczego i swoim wróżeniem
przynosiła spory zysk właścicielom. **17**. Idąc za
Pawłem i za nami, wołała: Ci ludzie są sługami
Najwyższego Boga! Oni głoszą wam drogę
zbawienia! **18**. Czyniła tak przez wiele dni.
W końcu Paweł, zmęczony tym, zwrócił się do
ducha i powiedział: Rozkazuję ci w imieniu
Jezusa Chrystusa, żebyś z niej wyszedł. I duch
po chwili wyszedł. **19**. Gdy właściciele służącej
spostrzegli, że ich nadzieja na zysk przepadła,
schwytali Pawła oraz Sylasa i zawlekli ich na
rynek do przedstawicieli władzy. **20**. Tam
wprowadzili ich przed pretorów i wnieśli skargę:
Ci oto ludzie, a są oni Żydami, bardzo niepokoją
nasze miasto. **21**. Głoszą zwyczaje, których nam,
jako Rzymianom, nie wolno przyjmować ani
praktykować. **22**. Oskarżycieli poparł też tłum.
Pretorzy kazali więc zedrzeć z nich szaty
i wychłostać. **23**. A gdy im zadali wiele razów,
wtrącili ich do więzienia i nakazali stróżowi
więziennemu, by objął ich szczególnym
nadzorem. **24**. Po otrzymaniu takiego rozkazu,
stróż zamknął ich w wewnętrznym lochu, a ich
nogi zakuł w dyby. **25**. Około północy Paweł
i Sylas modlili się i śpiewali Bogu hymny.
Przysłuchiwali się im więźniowie. **26**. Nagle
zatrzęsła się ziemia, na tyle mocno, że
przesunęły się fundamenty więzienia. Wszystkie
drzwi stanęły natychmiast otworem i więzy
wszystkich rozluźniły się. **27**. Obudzono stróża
więziennego. Ten, gdy zobaczył otwarte drzwi
więzienia, dobył miecza i chciał się zabić,
sądząc, że więźniowie uciekli. **28**. Lecz Paweł
zawołał: Nie czyń sobie nic złego! Jesteśmy tu
wszyscy. **29**. Stróż poprosił o światło. Wskoczył
do środka i przerażony przypadł do Pawła
i Sylasa. **30**. A gdy już wyprowadził ich na
zewnątrz, zapytał: Panowie, co mam czynić,
abym był zbawiony? **31**. Odpowiedzieli mu:
Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony —
ty i twój dom. **32**. Następnie przekazali mu
Słowo Pana, jemu oraz wszystkim, którzy byli
w jego domu. **33**. Wtedy stróż wziął ich, o tej
godzinie, w nocy, obmył z ran i zaraz dał się
ochrzcić, zarówno on sam, jak i wszyscy jego
domownicy. **34**. Wprowadził ich też do swojego
domu, zastawił stół i wraz z całym domem
cieszył się, że uwierzył Bogu. **35**. Z nastaniem
dnia pretorzy posłali straż z poleceniem: Zwolnij
tych ludzi. **36**. Stróż więzienny przekazał
Pawłowi: Pretorzy przysłali polecenie, że macie
być zwolnieni. Teraz zatem wyjdźcie i idźcie
w pokoju. **37**. Paweł jednak powiedział do nich:
Wychłostali nas, obywateli rzymskich,
publicznie i bez sądu, wtrącili nas do więzienia,
a teraz potajemnie nas wypędzają? O, nie! Niech
tu sami przyjdą i nas wyprowadzą. **38**. Straż
doniosła pretorom te słowa. A ci, gdy usłyszeli,
że mają do czynienia z Rzymianami,
przestraszyli się. **39**. Przybyli więc, przeprosili
ich, wyprowadzili i prosili, aby odeszli z miasta.
40. Po wyjściu więc z więzienia, wstąpili do

Lidii, a gdy zobaczyli braci, dodali im otuchy i odeszli.

Rozdział 17

Wydarzenia w Tesalonikach

1. Po przejściu przez Amfipolis i Apolonię, przybyli do Tesalonik. Mieściła się tu synagoga Żydów. **2**. Paweł, zgodnie ze zwyczajem, odwiedził ich i przez trzy szabaty rozprawiał z nimi. Powoływał się na Pisma, **3**. wyjaśniał i dowodził, że Chrystus musiał cierpieć i zmartwychwstać. Oznajmił im też, że tym Chrystusem jest Jezus, którego on im głosi. **4**. Niektórzy dali się przekonać i dołączyli do Pawła i Sylasa. Przyłączyła się do nich również wielka liczba pobożnych Greków oraz niemało wybitnych kobiet. **5**. To wywołało zazdrość u Żydów. Dobrali więc sobie paru niegodziwców spośród próżnujących na rynku mężczyzn, wywołali zbiegowisko, podburzyli miasto, naszli dom Jazona i próbowali wyprowadzić ich przed lud. **6**. Gdy ich jednak nie znaleźli, zawlekli Jazona i niektórych braci do przedstawicieli władz miejskich. Ci ludzie — krzyczeli — szerzą zamęt po całym zamieszkałym świecie! Przybyli i tutaj! **7**. Przyjął ich Jazon! Wszyscy oni występują przeciwko postanowieniom cesarza! Głoszą, że jest inny król — Jezus! **8**. Słuchając tego, tłum i władze miasta zaniepokoili się. **9**. Wzięli jednak kaucję od Jazona oraz pozostałych i zwolnili ich.

Wydarzenia w Berei

10. Jeszcze tej samej nocy bracia wyprawili Pawła i Sylasa do Berei. Ci natomiast, gdy tam przybyli, zaczęli uczęszczać do synagogi. Żydzi, **11**. którzy się tam gromadzili, byli szlachetniejsi od tych w Tesalonikach. Przyjęli oni Słowo z całą otwartością i codziennie badali Pisma, sprawdzając, czy rzeczywiście tak się rzeczy mają. **12**. Wielu zatem prawdziwie uwierzyło, w tym też niemało wybitnych Greczynek oraz mężczyzn. **13**. A gdy Żydzi z Tesalonik dowiedzieli się, że Paweł głosi Słowo Boże również w Berei, udali się tam, podburzając przeciw nim całe tłumy. **14**. Wtedy bracia natychmiast wyprawili Pawła nad morze, a Sylas i Tymoteusz pozostali na miejscu. **15**. Ci z kolei, którzy towarzyszyli Pawłowi, zaprowadzili go aż do Aten. Tam odebrali od niego polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, aby czym prędzej do niego przyszli — i wyruszyli w powrotną drogę.

Wydarzenia w Atenach

16. Paweł zatem pozostał w Atenach. Zgodnie z ustaleniami czekał na Sylasa i Tymoteusza. Widok miasta pogrążonego w bałwochwalstwie wprawił go w stan duchowego wzburzenia. **17**. Rozprawiał więc w synagodze z Żydami, dyskutował z innymi pobożnymi osobami i codziennie, na rynku, rozmawiał z tymi, którzy się tam akurat znaleźli. **18**. W czasie tych rozmów ścierali się z nim niektórzy filozofowie epikurejscy i stoiccy. Jedni mówili: Cóż to chce nam powiedzieć ta papuga? Drudzy zaś: Zdaje się, że głosi obce bóstwa. Głosił im bowiem dobrą nowinę o Jezusie i zmartwychwstaniu. **19**. Wzięli go więc i zaprowadzili na Areopag. Tam zapytali: Czy możesz nam wyjaśnić, cóż to za nową naukę głosisz? **20**. Wkładasz nam do uszu jakieś nowe poglądy. Chcielibyśmy

wiedzieć, o co właściwie chodzi. **21**. Bo sami Ateńczycy, podobnie jak mieszkający tam cudzoziemcy, niczemu innemu nie poświęcali tyle czasu, co opowiadaniu lub słuchaniu najświeższych nowin. **22**. Paweł stanął więc na środku Areopagu i powiedział: Ateńczycy! Widzę, że w swej religijności jesteście bardzo przezorni. **23**. Przechodząc bowiem i przyglądając się waszym świętościom, znalazłem również ołtarz z napisem: Nieznanemu Bogu. To zatem, co wy czcicie, a czego nie znacie, ja wam głoszę. **24**. Bóg, który stworzył świat i wszystko, co na nim, On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych rękami. **25**. Nie służy Mu się też za pomocą rąk, jak gdyby czegoś potrzebował. Przeciwnie, to właśnie On daje wszystkim życie i tchnienie, i wszystko. **26**. Z jednego też wyprowadził każdy naród ludzki, by zamieszkiwał oblicze całej ziemi, a wszystkim tym narodom ustalił czas i granice zamieszkania, **27**. aby szukały Boga, czy Go może nie wyczują albo nie odnajdą, chociaż nie jest On daleki od nikogo z nas. **28**. W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak to niektórzy z waszych poetów wyrazili: Bo z Jego rodu jesteśmy. **29**. Jako pochodzący z rodu Bożego nie powinniśmy zatem sądzić, że Boski byt przypomina złoto, srebro, kamień, wytwór sztuki lub myśli ludzkiej. **30**. Pominąwszy więc czasy niewiedzy, Bóg wzywa teraz wszędzie wszystkich ludzi, aby się opamiętali, **31**. ponieważ wyznaczył też dzień, w którym sprawiedliwie osądzi zamieszkały świat. Sędzią będzie Człowiek, którego On ustanowił, a dowód na to przedstawił wszystkim, gdy wzbudził Go z martwych. **32**. Kiedy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni zaczęli szydzić, a drudzy powiedzieli: O tym nam opowiesz przy innej okazji. **33**. W ten sposób Paweł opuścił ich grono. **34**. Niektórzy jednak przyłączyli się do niego i uwierzyli. Wśród nich był Dionizy Areopagita oraz kobieta imieniem Damaris.

Rozdział 18

Wydarzenia w Koryncie

1. Potem Paweł opuścił Ateny i przybył do Koryntu. **2**. Tam spotkał pewnego Żyda imieniem Akwila, rodem z Pontu, który świeżo przybył z Italii, oraz jego żonę Pryskę. Klaudiusz bowiem zarządził, że wszyscy Żydzi mają opuścić Rzym. Paweł zaznajomił się z Akwilą i Pryską, **3**. a ponieważ uprawiał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i z nimi pracował. Byli oni z zawodu wytwórcami namiotów. **4**. W każdy szabat natomiast udawał się na rozmowy do synagogi. Tam starał się przekonać zarówno Żydów, jak i Greków. **5**. Kiedy jednak Sylas i Tymoteusz przyszli z Macedonii, Paweł w pełni poświęcił się głoszeniu Słowa. Przedstawiał Żydom świadectwa, że Jezus jest Chrystusem. **6**. Lecz gdy mu się przeciwstawiali, a nawet posuwali do bluźnierstw, otrząsnął proch z szat i oznajmił: Krew wasza na głowę waszą, ja jestem czysty. Odtąd moje poselstwo będę kierował do pogan. **7**. Po odejściu stamtąd, udał się do domu niejakiego Tycjusza Justusa. Był to człowiek bogobojny, a jego dom sąsiadował z synagogą. **8**. Tymczasem uwierzył Panu Kryspus, przełożony synagogi — on sam i cały

jego dom. Ponadto wielu Koryntian, którzy słuchali Pawła, uwierzyło i zostało ochrzczonych. **9**. Ponadto w nocnym widzeniu Pan powiedział Pawłowi: Przestań się bać! Mów i nie milcz, **10**. dlatego że Ja jestem z tobą i nikt się nie targnie, aby ciebie skrzywdzić. Bo mój lud w tym mieście jest liczny. **11**. Pozostał tam zatem przez półtora roku i w tym czasie nauczał wśród nich Słowa Bożego. **12**. Jednak gdy Gallio został prokonsulem Achai, Żydzi powstali jednomyślnie przeciwko Pawłowi. Postawili go przed sądem **13**. pod takim zarzutem: Ten człowiek namawia ludzi, aby czcili Boga niezgodnie z Prawem. **14**. Paweł miał już otworzyć usta, gdy Gallio powiedział Żydom: Gdyby tu rzeczywiście chodziło o jakieś bezprawie albo groźne przestępstwo, miałbym powód, aby przyjąć was, Żydzi. **15**. Skoro jednak spór dotyczy słów, nazw i waszego własnego Prawa, zajmijcie się tym sami. Ja nie chcę być sędzią w tych sprawach. **16**. I przepędził ich z sądu. **17**. Wtedy wszyscy oni rzucili się na Sostenesa, przełożonego synagogi, i zaczęli go bić przed krzesłem sędziowskim. Gallio jednak wcale się tym nie zajął. **18**. Paweł przebywał więc w Koryncie jeszcze przez wiele dni. W końcu pożegnał się z braćmi i odpłynął do Syrii, a z nim Pryska i Akwila, po tym, jak ze względu na złożony ślub ostrzygł w Kenchrach włosy.

Wizyta w Efezie i powrót do Antiochii

19. Przybyli do Efezu. Tu Paweł ich pozostawił i udał się do synagogi. Rozprawiał tam z Żydami. **20**. I choć go prosili, by pozostał z nimi dłużej, nie zgodził się. **21**. Przy pożegnaniu natomiast oznajmił: Jeśli Bóg pozwoli, to jeszcze do was wrócę. I odpłynął z Efezu. **22**. A po przybyciu do Cezarei, odwiedził kościół, pozdrowił go, a następnie udał się do Antiochii.

TRZECIA PODRÓŻ MISYJNA

23. W Antiochii Paweł spędził jakiś czas, potem jednak wyprawił się stamtąd i przemierzał kolejno Galację i Frygię. Po drodze utwierdzał wszystkich napotkanych uczniów.

Notatka o Apollosie

24. Tymczasem do Efezu przybył pewien Żyd. Miał na imię Apollos i pochodził z Aleksandrii. Był człowiekiem wymownym oraz biegłym w Pismach. **25**. Obeznany był też z drogą Pana i z żarem, z głębi ducha, przemawiał i dobrze uczył o tym, co dotyczyło Jezusa. Wiedział jednak tylko o chrzcie Jana. **26**. Zaczął on otwarcie i odważnie przemawiać w synagodze. Gdy Pryska i Akwila go usłyszeli, zajęli się nim i wyłożyli mu dokładniej drogę Bożą. **27**. A kiedy zapragnął przenieść się do Achai, bracia zachęcili go do tego, a także napisali do uczniów, aby go przyjęli. Na miejscu okazało się, że był bardzo pomocny dla tych, którzy dzięki łasce uwierzyli. **28**. Potrafił bowiem skutecznie obalać twierdzenia Żydów, wykazując publicznie, na podstawie Pism, że Jezus jest Chrystusem.

Rozdział 19

Paweł w Efezie

1. Właśnie gdy Apollos przebywał w Koryncie, Paweł przeszedł obszary wyżynne i przybył do Efezu. Tam spotkał jakichś uczniów **2**. i zapytał: Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy uwierzyliście? A oni mu na to: Nawet nie słyszeliśmy, że jest Duch Święty. **3**. Zapytał więc: W jakim zatem chrzcie zostaliście zanurzeni? Odpowiedzieli: W chrzcie Jana. **4**. Wtedy Paweł wyjaśnił: Jan zanurzał w chrzcie opamiętania i powtarzał ludowi, że ma uwierzyć w Tego, który idzie za nim, to jest w Jezusa. **5**. Gdy to usłyszeli, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa. **6**. A kiedy Paweł włożył na nich ręce, zstąpił na nich Duch Święty, mówili też językami i prorokowali. **7**. A było wszystkich tych mężczyzn około dwunastu. **8**. Następnie Paweł udał się do synagogi. Tam przez trzy miesiące odważnie i otwarcie głosił, dyskutował i przekonywał o sprawach dotyczących Królestwa Bożego. **9**. Kiedy jednak niektórzy upierali się przy swoim, odmawiali wiary i wobec tłumów znieważali Drogę Pana, odłączył się od nich, oddzielił uczniów i codziennie rozprawiał w szkole Tyrannosa. **10**. Działo się to przez dwa lata, tak że wszyscy mieszkańcy Azji, zarówno Żydzi, jak i Grecy, usłyszeli Słowo Pana. **11**. Bóg też przez ręce Pawła w niezwykły sposób okazywał swoją moc. **12**. Było nawet tak, że wkładano na chorych chustki lub przepaski, które dotknęły jego ciała. To wystarczało, aby ustępowały choroby, a złe duchy wychodziły. **13**. Niektórzy wędrowni egzorcyści żydowscy również próbowali wzywać imienia Pana Jezusa nad ludźmi opanowanymi przez złe duchy. Mawiali: Zaklinam was przez Jezusa, którego głosi Paweł. **14**. Tak czyniło siedmiu synów niejakiego Skewasa, arcykapłana żydowskiego. **15**. Jednego razu zły duch odpowiedział: Jezusa znam i wiem, kim jest Paweł, lecz wy kim jesteście? **16**. Następnie człowiek, w którym był zły duch, rzucił się na nich, pokonał obu i pobił ich tak, że nadzy i poranieni uciekli z tego domu. **17**. Dowiedzieli się o tym wszyscy Żydzi i Grecy mieszkający w Efezie, padł na nich strach i zaczęto wywyższać imię Pana Jezusa. **18**. Wielu też tych, którzy uwierzyli, przychodziło, wyznawało i ujawniało swoje praktyki. **19**. Pokaźna liczba osób, które zajmowały się magią, poznosiła księgi i publicznie je paliła. Po podliczeniu wartości tych ksiąg okazało się, że wynosiła ona pięćdziesiąt tysięcy srebrnych denarów. **20**. W taki właśnie sposób, stosownie do potęgi Pana, Słowo krzewiło się i umacniało. **21**. Po tych wydarzeniach Paweł, pod wpływem Ducha, postanowił przejść przez Macedonię i Achaję, a następnie udać się do Jerozolimy. Mówił: Potem, gdy się już tam znajdę, trzeba mi będzie zobaczyć również Rzym. **22**. W związku z tym wysłał do Macedonii dwóch swoich pomocników, Tymoteusza i Erastosa, a sam przez jakiś czas pozostał w Azji. **23**. Mniej więcej w tym czasie wybuchły w Efezie poważne zamieszki z powodu Drogi Pana. **24**. Otóż pewien złotnik, imieniem Demetriusz, który wytwarzał srebrne świątynki Artemidy i przynosił rzemieślnikom znaczny zysk,

25. zebrał ich oraz innych pracujących w tym
samym rzemiośle i powiedział: Panowie, wiecie,
że ta praca zapewnia nam dobrobyt.
26. Tymczasem przyjrzyjcie się i posłuchajcie,
co robi ten Paweł. Nie tylko w Efezie, ale niemal
w całej Azji przekonał masy, że figurki
wykonane pracą rąk to żadni bogowie, i odwiódł
ludzi od ich czczenia. **27**. Zagraża nam nie tylko
to niebezpieczeństwo, że nasze rzemiosło
pójdzie w poniewierkę, ale i to, że świątynia
wielkiej bogini Artemidy utraci swe znaczenie.
Dojdzie też do tego, że ta, którą czci cała Azja
oraz cały zamieszkały świat, zostanie odarta ze
swej wielkości. **28**. Gdy to usłyszeli, wpadli
w straszny gniew i zaczęli krzyczeć: Wielka jest
Artemida Efeska! **29**. Wkrótce całe miasto
wrzało. Tłum jednomyślnie ruszył do teatru. Po
drodze porwano Gajusza i Arystarchosa. Byli oni
Macedończykami i towarzyszami podróży
Pawła. **30**. Paweł również chciał wyjść do ludu,
lecz uczniowie mu zabronili. **31**. Podobnie
niektórzy przedstawiciele władz Azji,
zaprzyjaźnieni z Pawłem, przesłali mu
wiadomość, prosząc, żeby nie ryzykował
pójściem do teatru. **32**. W tłumie natomiast różni
ludzie wykrzykiwali rozmaite rzeczy, bo
w zgromadzeniu panował bezład, a większość
nawet nie wiedziała, z jakiej przyczyny się
zeszli. **33**. Dość zgodnie jednak wskazywano na
Aleksandra, wypchniętego naprzód przez
Żydów. Aleksander dał znak ręką, że chce coś
ludziom wyjaśnić. **34**. Lecz gdy rozpoznano, że
jest Żydem, jeden głos wyrwał się z piersi
wszystkich: Wielka jest Artemida Efeska!
Krzyczano tak prawie dwie godziny. **35**. Kiedy
wreszcie pisarz uspokoił masy, powiedział:
Ludzie! Efezjanie! Kto nie zna miasta Efez i nie
wie, że jest ono stróżem świątyni wielkiej
Artemidy oraz posągu, który zesłał Zeus?!
36. Ponieważ jest to niezaprzeczalne, uspokójcie
się i nic pochopnie nie czyńcie.
37. Przyprowadziliście tutaj tych ludzi, którzy
nie są ani świętokradcami, ani nie bluźnią naszej
bogini. **38**. Jeśli więc Demetriusz i pozostali
rzemieślnicy, którzy się wokół niego skupili,
mają przeciwko komuś jakąś sprawę, to przecież
w sądach odbywają się rozprawy. Są też
prokonsulowie. Niech jedni drugich oskarżają.
39. Jeśli zaś czegoś więcej żądacie, zostanie to
rozpatrzone na prawomocnym zgromadzeniu.
40. Narażamy się bowiem na niebezpieczeństwo,
że będziemy oskarżeni za dzisiejsze rozruchy, bo
nie ma żadnej przyczyny, którą moglibyśmy
usprawiedliwić to zbiegowisko. Po tych słowach
rozwiązał zgromadzenie.

Rozdział 20

Paweł w Macedonii

1. Gdy zamieszki ustały, Paweł posłał po
uczniów, dodał im otuchy, pożegnał się z nimi
i odszedł do Macedonii. **2**. Po drodze
wielokrotnie przemawiał, służąc zachętą tym,
których odwiedzał. Tak przybył do Grecji. **3**. Tu
spędził trzy miesiące. A gdy zamierzał odpłynąć
do Syrii, Żydzi uknuli przeciwko niemu spisek.
Postanowił zatem wrócić przez Macedonię.
4. Towarzyszył mu Sopatros, syn Pyrrosa
z Berei, z Tesaloniczan Arystarchos i Sekundus,
ponadto Gajusz z Derbe i Tymoteusz, a z
Azjatów Tychikos i Trofimos. **5**. Oni poszli

pierwsi i mieli czekać na nas w Troadzie. **6**. My natomiast odpłynęliśmy z Filippi po Dniach Przaśników i po pięciu dniach dołączyliśmy do nich w Troadzie, gdzie spędziliśmy siedem dni.

Wydarzenia w Troadzie

7. Pierwszego dnia po szabacie, gdy się zebraliśmy na łamanie chleba, Paweł, który miał odjechać nazajutrz, rozprawiał z nimi i przedłużył swą mowę aż do północy. **8**. A w górnej sali, gdzie się zebraliśmy, było sporo lamp. **9**. Był tam też pewien młody chłopiec o imieniu Eutychos. Był senny i usiadł w oknie. Ale Paweł mówił tak długo, że chłopiec zasnął i spadł z trzeciego piętra. Gdy go podniesiono, był martwy. **10**. Paweł zszedł, przypadł do niego, otoczył go ramionami i powiedział: Przestańcie rozpaczać, jego dusza jest w nim. **11**. Potem wrócił na górę, złamał chleb, skosztował, następnie rozmawiał z nimi do świtu, a z nastaniem dnia odszedł. **12**. Chłopca natomiast odprowadzono żywego, co przyniosło wszystkim ogromną ulgę.

Podróż do Miletu

13. My tymczasem udaliśmy się jako pierwsi na statek i odpłynęliśmy do Assos, skąd mieliśmy zabrać Pawła. Tak właśnie zarządził, zamierzając odbyć drogę pieszo. **14**. Z Assos, już razem z nim, przybyliśmy do Mityleny. **15**. Stamtąd wyruszyliśmy i nazajutrz byliśmy na wysokości Chios, następnego dnia zawinęliśmy do Samos, a kolejnego dotarliśmy do Miletu. **16**. Paweł bowiem uznał, że będzie lepiej opłynąć Efez, aby nie tracić czasu w Azji. Śpieszył się, aby — jeśli to możliwe — dzień Pięćdziesiątnicy spędzić w Jerozolimie. **17**. Z Miletu natomiast posłał do Efezu wiadomość i wezwał do siebie starszych kościoła.

Mowa Pawła do starszych z Efezu

18. Gdy starsi stawili się u Pawła, on zwrócił się do nich: Wy wiecie, jak żyłem wśród was przez cały czas, od pierwszego dnia mojego pobytu w Azji. **19**. Służyłem Panu z całą pokorą, wśród łez i prób, które spotykały mnie ze strony spiskujących Żydów. **20**. Wiecie, że w żaden sposób nie przemilczałem niczego, co pożyteczne. Przeciwnie, przekazywałem wam to i pouczałem o tym publicznie i po domach. **21**. Na podstawie świadectw wzywałem Żydów i Greków do opamiętania się przed Bogiem i do wiary w naszego Pana Jezusa. **22**. A teraz ja, zobowiązany w Duchu, idę do Jerozolimy, niepewny, co mnie tam spotka. **23**. Wiem tylko — co mi zresztą Duch Święty w każdym mieście poświadcza — że czekają mnie więzy i ucisk. **24**. Nie przywiązuję jednak wagi do mojego życia. Zależy mi tylko na tym, aby dokończyć biegu oraz wykonać zadanie, zlecone przez Pana Jezusa, to znaczy służyć świadectwem dobrej nowinie o łasce Bożej. **25**. A oto teraz wiem, że już więcej nie zobaczycie mojego oblicza — wy wszyscy, wśród których chodziłem, ogłaszając Królestwo. **26**. Dlatego oświadczam wam w dniu dzisiejszym, że nie ponoszę winy za czyjąkolwiek krew, **27**. ponieważ nie uchylałem się od głoszenia wam całego planu Boga. **28**. Uważajcie na samych siebie i na całą trzodę, w której was Duch Święty ustanowił

przełożonymi. Dbajcie o to, aby paść kościół
Boga, który sobie nabył własną krwią. **29**. Ja
wiem, że po moim odejściu wejdą między was
drapieżne wilki, które nie będą oszczędzać stada.
30. Również spomiędzy was samych powstaną
ludzie mówiący rzeczy przewrotne, aby
pociągnąć za sobą uczniów. **31**. Dlatego bądźcie
czujni! Pamiętajcie, że przez trzy lata, dniem
i nocą, nie przestawałem ze łzami napominać
każdego z was. **32**. A teraz powierzam was Bogu
oraz Słowu Jego łaski. Ono jest zdolne was
budować i zapewnić dziedzictwo między tymi
wszystkimi, którzy dostąpili uświęcenia. **33**. Nie
pożądałem srebra ani złota, ani niczyjej szaty.
34. Sami wiecie, że te ręce służyły potrzebom
moim oraz tych, którzy byli ze mną. **35**. Przez to
wszystko pokazałem wam, że w ten sposób
pracując, trzeba wspierać słabych i pamiętać
o słowach Pana Jezusa, który sam powiedział:
Więcej szczęścia jest w dawaniu niż w braniu.
36. A gdy skończył mówić, zgiął wraz z nimi
wszystkimi kolana i modlił się. **37**. Nikt też nie
mógł powstrzymać łez. Wszyscy rzucali się
Pawłowi na szyję i całowali go. **38**. Każdy
odczuwał ból, szczególnie z powodu tych słów,
że już nigdy nie zobaczą jego oblicza. Potem
odprowadzili go na statek.

Rozdział 21

W drodze do Jerozolimy

1. Po rozstaniu z nimi, gdy już nam przyszło
odpłynąć, skierowaliśmy się prosto na Kos.
Nazajutrz byliśmy na Rodos, a stamtąd udaliśmy
się do Patary. **2**. W Patarze znaleźliśmy statek
udający się w rejs do Fenicji. Weszliśmy na
pokład i odpłynęliśmy. **3**. Żeglując w kierunku
Syrii, Cypr zostawiliśmy po lewej stronie
i zawinęliśmy do Tyru. W tym mieście miano
rozładować statek. **4**. Odszukaliśmy zatem
uczniów i pozostaliśmy u nich siedem dni. Oni
natomiast pod wpływem Ducha ostrzegali Pawła,
żeby nie szedł do Jerozolimy. **5**. Gdy nasz pobyt
miał się ku końcowi, wyruszyliśmy
odprowadzani przez wszystkich, wraz z ich
żonami i dziećmi, aż za miasto. Na wybrzeżu
zgięliśmy kolana i modliliśmy się. **6**. Potem
pożegnaliśmy jedni drugich i weszliśmy na
pokład. Oni zaś wrócili do swoich. **7**. My
natomiast odbiliśmy z Tyru i zakończyliśmy
żeglugę w Ptolemais. Tam przywitaliśmy się
z braćmi i zatrzymaliśmy się u nich jeden dzień.
8. Nazajutrz wyruszyliśmy i dotarliśmy do
Cezarei. Wstąpiliśmy do domu Filipa,
ewangelisty, jednego z Siedmiu, i u niego już
pozostaliśmy. **9**. Miał on cztery niezamężne
córki, które prorokowały. **10**. A gdy
przebywaliśmy tam przez dłuższy czas, przybył
z Judei pewien prorok, imieniem Hagabos.
11. Przyszedł on do nas, wziął pas Pawła,
związał sobie nogi i ręce, a następnie oznajmił:
To mówi Duch Święty: Mężczyznę, do którego
należy ten pas, w ten sposób zwiążą Żydzi
w Jerozolimie i wydadzą w ręce pogan. **12**. Gdy
to usłyszeliśmy, zaczęliśmy prosić Pawła — my
i ludzie z Cezarei — aby nie szedł do
Jerozolimy. **13**. Wtedy Paweł odpowiedział:
Dlaczego płaczecie i rozdzieracie mi serce?
Jestem gotów, aby w Jerozolimie nie tylko mnie
związano, ale i zabito dla imienia Pana Jezusa.
14. Nie zdołaliśmy go przekonać. Dlatego

ucichliśmy i stwierdziliśmy: Niech się dzieje
wola Pana. **15**. Gdy nasz pobyt u Filipa dobiegł
końca, spakowaliśmy się i wyruszyliśmy do
Jerozolimy. **16**. Przyłączyli się do nas niektórzy
uczniowie z Cezarei. Zaprowadzili nas oni do
niejakiego Mnazona z Cypru, który od dawna
był uczniem, abyśmy się u niego zatrzymali
w gościnie. **17**. A kiedy już znaleźliśmy się
w Jerozolimie, bracia przyjęli nas z radością.
18. Dzień po przybyciu Paweł wraz z nami udał
się do Jakuba. Zebrali się tam także wszyscy
starsi. **19**. Paweł przywitał się z nimi i zaczął po
kolei opisywać, czego Bóg przez jego posługę
dokonał wśród pogan. **20**. A oni, gdy o tym
usłyszeli, chwalili Boga. Powiedzieli mu
również: Widzisz, bracie, ile tysięcy Żydów
uwierzyło, a każdy gorliwie przestrzega Prawa.
21. O tobie jednak doniesiono im, że wszystkich
Żydów zamieszkałych wśród pogan nauczasz
odstępstwa od Mojżesza, mówiąc, żeby nie
obrzezywali dzieci i nie przestrzegali
zwyczajów. **22**. Co tu począć? Z pewnością
usłyszą, że przyszedłeś. **23**. Postąp więc tak, jak
ci radzimy: Otóż są u nas czterej mężczyźni,
którzy złożyli ślub. **24**. Weź ich, poddaj się wraz
z nimi oczyszczeniu i wnieś opłatę za zgolenie
ich włosów. Wtedy wszyscy się przekonają, że
to, co się o tobie mówi, jest nieprawdą, skoro ty
sam przestrzegasz Prawa. **25**. Co do wierzących
pogan natomiast, rozstrzygnęliśmy na piśmie, że
mają wystrzegać się rzeczy złożonych w ofierze
bóstwom, krwi, tego, co uduszone, oraz
nierządu. **26**. Zgodnie z tą radą Paweł zabrał
z sobą mężczyzn, o których była mowa,
i następnego dnia poddał się wraz z nimi
oczyszczeniu. Następnie chodził do świątyni
i zgłaszał koniec dni oczyszczenia, dopóki za
każdego z nich nie została złożona ofiara.
27. Gdy siedem dni miało się ku końcowi, Żydzi
z Azji zauważyli Pawła w świątyni. Podburzyli
cały tłum i rzucili się na niego. **28**. Izraelici! —
krzyczeli. — Pomóżcie! Ten człowiek wszędzie
i wszystkich nastawia przeciwko ludowi, Prawu
i temu miejscu! Więcej, wprowadził do świątyni
Greków i zbezcześcił to święte miejsce!
29. Przedtem bowiem widywali go w mieście
z Trofimosem z Efezu i sądzili, że Paweł
wprowadził go do świątyni. **30**. Rozruchy objęły
całe miasto. Zbiegł się lud. Schwytanego Pawła
wywleczono ze świątyni i natychmiast
zamknięto bramy. **31**. Chciano go zabić, gdy
dowódca kohorty otrzymał wiadomość, że
w Jerozolimie wrze. **32**. Wziął więc żołnierzy
oraz setników i natychmiast pobiegł do nich. Na
widok dowódcy z żołnierzami zaprzestano bić
Pawła. **33**. Dowódca podszedł, schwytał go
i rozkazał związać dwoma łańcuchami.
Następnie zapytał, kim jest i co zrobił.
34. Z tłumu wykrzykiwano różne rzeczy. Zgiełk
był jednak tak wielki, że nie mógł dowiedzieć się
niczego pewnego. Rozkazał zatem prowadzić go
do twierdzy. **35**. Gdy byli na schodach, tłum
napierał tak mocno, że żołnierze musieli nieść
Pawła. **36**. Szła za nimi bowiem ogromna rzesza
ludzi. Ludzie krzyczeli: Precz z nim! **37**. Tuż
przed wejściem do twierdzy, Paweł zwrócił się
do dowódcy: Czy mogę coś ci powiedzieć? To ty
rozumiesz po grecku? — zapytał zdziwiony
dowódca. — **38**. Nie jesteś więc tym
Egipcjaninem, który nie tak dawno wywołał bunt

i wyprowadził na pustynię cztery tysiące
nożowników? **39**. Ja jestem Żydem z Tarsu
w Cylicji — odparł Paweł — i obywatelem
niepośledniego miasta. Proszę, pozwól mi
przemówić do ludu. **40**. A kiedy mu pozwolił,
Paweł stanął na schodach i skinął ręką do ludu.
Zapadło głębokie milczenie. Paweł przemówił
po hebrajsku.

Rozdział 22

Mowa Pawła do Żydów

1. Drodzy bracia i ojcowie! Posłuchajcie mnie.
Chcę przemówić w swojej obronie. **2**. Gdy
usłyszeli, że mówi do nich po hebrajsku, tym
bardziej się uciszyli. A on ciągnął: **3**. Jestem
Żydem urodzonym w Tarsie w Cylicji.
Wychowałem się jednak w tym mieście. Tu
byłem uczniem Gamaliela. Wykształcono mnie
według rygorów ojczystego Prawa i stałem się
gorliwy dla Boga — podobnie jak wy wszyscy
dzisiaj jesteście. **4**. Prześladowałem
zwolenników tej Drogi. Nie cofałem się nawet
przed wyrokami śmierci. Chwytałem i wtrącałem
do więzień mężczyzn i kobiety, **5**. co może
potwierdzić arcykapłan i cała Rada starszych. Od
nich właśnie otrzymałem listy również do braci
w Damaszku. Planowałem tam pójść i rozprawić
się z tamtejszymi zwolennikami. Chciałem ich
sprowadzić do Jerozolimy i tutaj ukarać.
6. Byłem już w drodze i zbliżałem się do
Damaszku. Dochodziło południe. Nagle poraziło
mnie potężne światło z nieba. **7**. Padłem na
ziemię i usłyszałem: Saulu! Saulu! Dlaczego
Mnie prześladujesz? **8**. Kim jesteś, Panie? —
zapytałem. A On do mnie: Ja jestem Jezus
z Nazaretu, którego ty prześladujesz. **9**. Ci,
którzy byli ze mną, światło wprawdzie
zobaczyli, ale głosu Tego, który ze mną
rozmawiał, nie usłyszeli. **10**. Zapytałem więc: Co
mam czynić, Panie? A Pan na to: Wstań i idź do
Damaszku. Tam będzie ci powiedziane
o wszystkim, co ci wyznaczono uczynić.
11. Wstałem, ale ponieważ od chwały tego
światła oślepłem, poszedłem do Damaszku
prowadzony za rękę przez tych, którzy mi
towarzyszyli. **12**. Tam niejaki Ananiasz,
człowiek pobożny według Prawa, cieszący się
też dobrym świadectwem u wszystkich
zamieszkałych tam Żydów, **13**. przyszedł do
mnie, stanął obok i powiedział: Bracie Saulu,
przejrzyj! W tej chwili spojrzałem na niego.
14. A on powiedział: Bóg naszych ojców wybrał
cię, abyś poznał Jego wolę, zobaczył
Sprawiedliwego i usłyszał głos z Jego ust.
15. On cię przeznaczył, abyś wobec wszystkich
ludzi był Jego świadkiem i mówił o tym, co
zobaczyłeś i co usłyszałeś. **16**. A teraz —
dlaczego zwlekasz? Wstań, daj się ochrzcić
i obmyj się z twoich grzechów, wzywając Jego
imienia. **17**. Gdy już wróciłem do Jerozolimy
i modliłem się w świątyni, doznałem
zachwycenia. **18**. Zobaczyłem Go, jak do mnie
mówi: Śpiesz się! Czym prędzej opuść
Jerozolimę, ponieważ nie przyjmą twego
świadectwa o Mnie. **19**. Wtedy ja powiedziałem:
Panie, przecież oni wiedzą, że ja więziłem
i biczowałem w synagogach tych, którzy
w Ciebie wierzą. **20**. A kiedy rozlewano krew
Szczepana, Twojego świadka, ja tam stałem
i pochwalałem ten czyn. Pilnowałem nawet szat

tych, którzy go zabijali. **21**. Lecz On powiedział do mnie: Idź, bo Ja cię wyślę daleko do pogan. **22**. Słuchali Pawła aż dotąd. Przy tych słowach wybuchli: Precz z ziemi z takim człowiekiem! Bo nie godzi się, żeby taki żył! **23**. Gdy tak krzyczeli, rzucali szatami i ciskali w powietrze piach, **24**. dowódca rozkazał wprowadzić go do twierdzy i przesłuchać z zastosowaniem chłosty, aby dowiedzieć się, z jakiej przyczyny tak krzyczeli przeciwko niemu. **25**. A kiedy rozciągnięto mu ręce i skrępowano je rzemieniami, Paweł zapytał stojącego obok setnika: Czy wolno wam chłostać człowieka, który jest obywatelem rzymskim, i to bez wyroku sądowego? **26**. Po tych słowach setnik podszedł do dowódcy i doniósł: Co zamierzasz zrobić? Bo ten człowiek jest Rzymianinem. **27**. Dowódca przyszedł zatem do Pawła i zapytał: Powiedz mi, czy ty jesteś Rzymianinem? Tak — odpowiedział. **28**. Wtedy dowódca wyznał: Ja za dużą sumę to obywatelstwo nabyłem. Paweł na to: A ja mam je od urodzenia. **29**. Zaraz też odstąpili od niego ci, którzy go mieli przesłuchiwać, a dowódca, który kazał go związać, gdy się dowiedział o jego obywatelstwie rzymskim, przestraszył się.

Paweł przed Wysoką Radą

30. Nazajutrz dowódca postanowił dowiedzieć się czegoś pewniejszego na temat oskarżeń wysuwanych przez Żydów przeciwko Pawłowi. Uwolnił go więc i polecił zwołać arcykapłanów oraz całą Wysoką Radę. Następnie sprowadził Pawła i postawił go przed nimi.

Rozdział 231. Paweł z uwagą spojrzał na Radę i powiedział: Drodzy bracia, do dziś dnia żyję przed Bogiem z całkowicie czystym sumieniem. **2**. Na te słowa arcykapłan Ananiasz rozkazał tym, którzy przy nim stali, uderzyć go w twarz. **3**. Wtedy Paweł odezwał się do niego: Ciebie uderzy Bóg, ściano pobielona. I ty siedzisz tu, sądząc mnie według Prawa, a wbrew Prawu każesz mnie bić? **4**. Wówczas ci, którzy stali obok, zwrócili Pawłowi uwagę: Ubliżasz arcykapłanowi Boga. **5**. Paweł odpowiedział: Nie wiedziałem, bracia, że to arcykapłan. Wiem, że jest napisane: Nie złorzecz przywódcy swego ludu. **6**. Paweł, świadomy, że jedna część zgromadzonych składa się z saduceuszów, a druga z faryzeuszów, oznajmił wobec Rady: Drodzy bracia, ja jestem faryzeuszem i synem faryzeuszów. Jestem tu dziś sądzony z powodu nadziei i zmartwychwstania. **7**. Te słowa wywołały spór między faryzeuszami i saduceuszami. Ich tłum podzielił się na dwie grupy. **8**. Saduceusze bowiem twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, aniołów ani duchów, faryzeusze natomiast uznają i jedno, i drugie. **9**. Hałas był wielki. Niektórzy znawcy Prawa należący do faryzeuszów ostro występowali przeciwko oskarżeniu. Nic złego nie znajdujemy w tym człowieku — mówili. — A co, jeśli naprawdę przemówił do niego duch albo anioł? **10**. Spór się zaogniał. Dowódca zaczął się obawiać, że Pawła rozerwą. Polecił zatem straży zejść, wyciągnąć go spośród nich i odprowadzić do twierdzy. **11**. Następnej nocy natomiast stanął przy Pawle Pan: Bądź dobrej myśli — powiedział — bo jak złożyłeś o Mnie

świadectwo w Jerozolimie, tak przyjdzie ci złożyć je w Rzymie.

Sprzysiężenie przeciwko Pawłowi

12. Z nastaniem dnia Żydzi zawiązali spisek. Zobowiązali się też, że nie będą jeść ani pić, dopóki nie zabiją Pawła. **13**. Do tego sprzysiężenia przystąpiło ponad czterdziestu ludzi. **14**. Udali się oni do arcykapłanów oraz starszych i oznajmili: Zobowiązaliśmy się pod przysięgą, że niczego nie skosztujemy, dopóki nie zabijemy Pawła. **15**. Teraz więc wy wraz z Wysoką Radą dajcie znać dowódcy, żeby go do was sprowadził, niby dla dokładniejszego zbadania jego sprawy, a my, zanim przyjdzie, jesteśmy gotowi go zgładzić. **16**. O tej zasadzce usłyszał siostrzeniec Pawła. Przybył zatem do twierdzy i powiadomił go o tym. **17**. Paweł z kolei przywołał jednego z setników i poprosił: Zaprowadź tego młodzieńca do dowódcy, bo ma mu coś do przekazania. **18**. Setnik zabrał więc chłopca do dowódcy i wyjaśnił: Więzień Paweł przywołał mnie i poprosił, abym przyprowadził do ciebie tego młodzieńca. Ma on ci coś do powiedzenia. **19**. Dowódca wziął chłopca za rękę, odprowadził na bok i zapytał: Z jaką wiadomością przychodzisz? **20**. Żydzi postanowili cię prosić — odpowiedział — abyś jutro sprowadził Pawła do Rady pod pretekstem dokładniejszego zbadania jego sprawy. **21**. Lecz ty nie daj się im przekonać, bo czyha na niego w zasadzce ponad czterdziestu ludzi, którzy zobowiązali się pod przysięgą, że nie będą jeść ani pić, dopóki go nie zabiją. Są już w pogotowiu i czekają na twoje zezwolenie. **22**. Dowódca zatem odesłał młodzieńca i polecił: Przed nikim się nie zdradź, że mi to wyjawiłeś.

PODRÓŻ PAWŁA DO RZYMU

Nocna podróż do Cezarei

23. Następnie dowódca przywołał dwóch setników i polecił: Na godzinę dwudziestą pierwszą przygotujcie dwustu żołnierzy, siedemdziesięciu jezdnych i dwustu oszczepników. Udadzą się do Cezarei. **24**. Ponadto dowódca rozkazał podstawić zwierzęta juczne, aby wsadzić na nie Pawła i bezpiecznie odstawić go do namiestnika Feliksa. **25**. Napisał też list takiej treści: **26**. Klaudiusz Lizjasz Do Najdostojniejszego Namiestnika Feliksa Witaj, **27**. Ten człowiek został schwytany przez Żydów. Zamierzali oni go zabić. Wraz z wojskiem uratowałem go, gdy się dowiedziałem, że jest Rzymianinem. **28**. Dla poznania wysuwanych przeciwko niemu oskarżeń postawiłem go przed ich Wysoką Radą. **29**. Stwierdziłem, że go oskarżają o sporne zagadnienia dotyczące ich Prawa. Nie wysunięto zarzutów podlegających karze śmierci lub więzienia. **30**. Gdy mi doniesiono, że urządzają na niego zasadzkę, natychmiast wysłałem go do ciebie, a oskarżycieli powiadomiłem, aby tobie przedłożyli, co mają przeciwko niemu. **31**. Żołnierze więc, zgodnie z rozkazem, wzięli Pawła i nocą odprowadzili do Antypatris. **32**. Nazajutrz pozwolili jezdnym oraz jemu odjechać, a sami powrócili do twierdzy. **33**. Jezdni natomiast przybyli do Cezarei, oddali list namiestnikowi i dostawili mu Pawła. **34**. Namiestnik po przeczytaniu listu zapytał

Pawła, z jakiej jest prowincji. Gdy usłyszał, że z Cylicji, **35**. powiedział: Przesłucham cię, gdy zjawią się też twoi oskarżyciele. I polecił strzec go w pretorium Heroda.

Rozdział 24

Obrona Pawła przed Feliksem

1. Po pięciu dniach przybył arcykapłan Ananiasz. Towarzyszyło mu kilku starszych oraz rzecznik prawny, niejaki Tertyllos. Wnieśli oni przed namiestnikiem pozew przeciwko Pawłowi. **2**. Gdy Paweł został wezwany, Tertyllos rozpoczął mowę oskarżycielską: Dzięki tobie oraz reformom, które za sprawą twojej przezorności zostały wprowadzone w tym narodzie, cieszymy się wielkim pokojem. **3**. Zawsze i wszędzie przyjmujemy to, najdostojniejszy Feliksie, z wielką wdzięcznością. **4**. Aby zbytnio cię nie trudzić, proszę, abyś nas pokrótce w swojej cierpliwości wysłuchał. **5**. Otóż stwierdziliśmy, że ten człowiek szerzy zarazę i wywołuje powstania wśród wszystkich Żydów na całym świecie jako przywódca heretyckiego stronnictwa Nazaretańczyków. **6**. Próbował on też zbezcześcić świątynię i wtedy go schwytaliśmy. **7**. **8**. On również — jeśli go o to zapytasz — może ci powiedzieć, o co go oskarżamy. **9**. Żydzi potwierdzili to oskarżenie, zapewniając, że tak się sprawy mają. **10**. Namiestnik dał Pawłowi znak ręką, że teraz może się bronić. Paweł powiedział: Od wielu lat sprawujesz sądy w tym narodzie, dlatego jestem dobrej myśli, broniąc się przed tobą w sprawach, które mnie dotyczą. **11**. Możesz sprawdzić, że nie upłynęło więcej niż dwanaście dni, odkąd przybyłem do Jerozolimy, a przybyłem oddać cześć Bogu. **12**. I nie spotkali mnie w świątyni w czasie sporu z kimkolwiek. Nie przyłapali mnie też na wywoływaniu buntu wśród tłumu — czy to w synagogach, czy w mieście. **13**. Nie mogą również dowieść tego, o co mnie teraz oskarżają. **14**. To natomiast wyznaję przed tobą, że zgodnie z Drogą, którą oni nazywają herezją, służę ojczystemu Bogu, wierząc wszystkiemu temu, co jest zgodne z Prawem, oraz temu, co zostało napisane u Proroków. **15**. Mam przy tym nadzieję, że Bóg dotrzyma obietnicy, której spełnienia również oni oczekują, to znaczy, że nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych. **16**. W związku z tym usilnie się staram mieć zawsze czyste sumienie wobec Boga oraz wobec ludzi. **17**. Po wielu latach przybyłem, aby przynieść wsparcie mojemu narodowi oraz złożyć ofiary. **18**. Właśnie przy ich składaniu spotkali mnie w świątyni — po tym, jak dokonałem oczyszczenia, bez tłumu i bez zgiełku — **19**. jacyś Żydzi z Azji. To oni powinni tu być przed tobą i wysuwać oskarżenia, jeżeli mają coś przeciwko mnie. **20**. Albo niech obecni tutaj sami powiedzą, jaką nieprawość znaleźli u mnie, gdy stałem przed Wysoką Radą. **21**. Chyba tylko ten jeden okrzyk, który wydałem, gdy stałem pośród nich, a mianowicie: Jestem dziś przez was sądzony z powodu zmartwychwstania. **22**. Feliks, dość dobrze zaznajomiony ze sprawami dotyczącymi Drogi, odroczył sprawę: Gdy przybędzie dowódca Lizjasz, wydam postanowienie w waszej sprawie. **23**. I rozkazał

setnikowi strzec Pawła, traktować łagodnie i nikomu z bliskich nie zabraniać służenia mu pomocą.

Dalsze losy Pawła

24. Po kilku dniach zjawił się Feliks i jego żona Druzylla. Była ona Żydówką. Feliks posłał po Pawła i wysłuchał go w sprawie wiary w Chrystusa Jezusa. **25**. Lecz gdy Paweł zaczął mówić o sprawiedliwości, wstrzemięźliwości i nadchodzącym sądzie, przestraszony Feliks przerwał: Na teraz odejdź. Gdy znajdę czas, poślę po ciebie. **26**. Jednocześnie miał nadzieję, że Paweł wręczy mu łapówkę. Właśnie dlatego po niego posyłał i częściej z nim rozmawiał. **27**. Po upływie dwóch lat Feliksa zastąpił Poncjusz Festus. A Feliks, chcąc zyskać względy Żydów, pozostawił Pawła w więzieniu.

Rozdział 25

Losy Pawła pod rządami Festusa

1. Po trzech dniach od przybycia do prowincji, Festus udał się z Cezarei do Jerozolimy. **2**. Arcykapłani oraz główni przedstawiciele Żydów wykorzystali to i wnieśli do niego oskarżenie przeciwko Pawłowi. Nalegali też, **3**. aby im okazał łaskę w jego sprawie i zechciał przysłać go do Jerozolimy. Chcieli bowiem urządzić zasadzkę i zgładzić go w drodze. **4**. Lecz Festus odpowiedział, że Paweł osadzony jest pod strażą w Cezarei i że on sam niebawem tam wyruszy. **5**. Niech więc ci spośród was — zaproponował — którzy są pełnomocni, pójdą razem ze mną i oskarżą go, skoro człowiek ten popełnił coś niestosownego. **6**. Zabawił jeszcze wśród nich nie więcej niż osiem lub dziesięć dni, po czym odjechał do Cezarei. Tam już następnego dnia zasiadł na krześle sędziowskim i polecił przyprowadzić Pawła. **7**. A gdy on się zjawił, Żydzi, którzy przybyli z Jerozolimy, obstąpili go i obciążyli wieloma poważnymi zarzutami, których nie potrafili udowodnić. **8**. Paweł natomiast bronił się: Niczym nie zgrzeszyłem ani przeciwko żydowskiemu Prawu, ani przeciwko świątyni, ani przeciwko cesarzowi. **9**. Festus jednak, chcąc Żydom okazać względy, postawił Pawłowi pytanie: Czy chcesz udać się do Jerozolimy i tam być przede mną w tych sprawach sądzony? **10**. Paweł odpowiedział: Stoję przed sądem cesarskim i ten sąd ma rozpatrywać moją sprawę. Żydom w niczym nie zawiniłem, o czym i ty wiesz dobrze. **11**. Jeśli zrobiłem coś złego lub popełniłem coś podlegającego karze śmierci, nie wzbraniam się umrzeć. Ale jeśli to, o co ci ludzie mnie oskarżają, nie ma żadnego uzasadnienia, nikt nie może mnie im wydać na łaskę i niełaskę. Odwołuję się do cesarza. **12**. Wtedy Festus porozumiał się ze swą radą i ogłosił: Odwołałeś się do cesarza, to pójdziesz do cesarza. **13**. Po kilku dniach przybyli do Cezarei król Agryppa oraz Berenike i powitali Festusa. **14**. Gdy przebywali tam już dłuższy czas, Festus przedstawił królowi sprawę Pawła: Jest tu pewien człowiek — powiedział — pozostawiony przez Feliksa w więzieniu. **15**. W czasie mojego pobytu w Jerozolimie arcykapłani i starsi żydowscy wnieśli przeciwko niemu sprawę, domagając się dla niego wyroku śmierci. **16**. Odparłem, że nie ma u Rzymian zwyczaju wydawać człowieka na łaskę i niełaskę jego

przeciwników, zanim oskarżony nie stanie twarzą w twarz z oskarżycielami ani nie stworzy mu się możliwości do obrony przed zarzutami. **17**. Gdy więc przyszli tu razem ze mną, niezwłocznie, zaraz następnego dnia, zasiadłem na krześle sędziowskim i kazałem przyprowadzić tego człowieka. **18**. Oskarżyciele w swoim wystąpieniu nie wnieśli przeciwko niemu żadnego z tych poważnych oskarżeń, których się spodziewałem. **19**. Ich zarzuty dotyczyły natomiast jakichś zagadnień ich własnej religii oraz jakiegoś nieżyjącego Jezusa, o którym Paweł twierdził, że żyje. **20**. Ja z kolei, niepewny jak te sprawy zbadać, zapytałem, czy chciałby pójść do Jerozolimy i tam być dalej sądzony. **21**. Ponieważ jednak Paweł złożył odwołanie, chcąc zostać pod strażą aż do wyroku cesarza, rozkazałem go strzec, dopóki nie odeślę go do jego wysokości, cesarza. **22**. Wtedy Agryppa powiedział do Festusa: Chciałbym i ja posłuchać tego człowieka. Jutro go usłyszysz — odparł Festus.

Paweł przed Agryppą i Berenike

23. Nazajutrz, z wielką pompą, zjawili się Agryppa i Berenike. Wkroczyli do audytorium w towarzystwie dowódców i głównych osobistości miasta. Na znak Festusa wprowadzono Pawła. **24**. Królu Agryppo — rozpoczął Festus — i wy panowie, którzy z nami jesteście. Stoi przed wami człowiek, o którego skazanie wystąpił do mnie cały tłum Żydów zarówno w Jerozolimie, jak i tutaj, wołając, że nie powinien on dłużej żyć. **25**. Ja jednak stwierdziłem, że nie popełnił on nic, co zasługiwałoby na śmierć. A ponieważ sam odwołał się do czcigodnego, postanowiłem go tam odesłać. **26**. Nie mam jednak nic konkretnego, co mógłbym o nim napisać mojemu panu, dlatego stawiam go przed wami, a szczególnie przed tobą, królu Agryppo, abym po przeprowadzonym przesłuchaniu wiedział, jak sprawę ująć w słowa. **27**. Nierozsądne bowiem wydaje mi się posyłać więźnia bez podania wysuwanych przeciwko niemu zarzutów.

Rozdział 26

Mowa Pawła przed Agryppą

1. Agryppa zwrócił się do Pawła: Pozwala ci się mówić we własnej obronie. Wówczas Paweł wyciągnął rękę i przemówił: **2**. Uważam się za szczęśliwego, królu Agryppo, że mogę się dziś wobec ciebie bronić w związku z tym, o co mnie oskarżają Żydzi. **3**. Mówię tak dlatego, że jesteś znawcą wszystkich zwyczajów i zagadnień, które są u Żydów przedmiotem sporów. Dlatego proszę, wysłuchaj mnie cierpliwie. **4**. Otóż moje życie, które od najwcześniejszych lat toczyło się pośród mojego narodu w Jerozolimie, znają wszyscy Żydzi. **5**. Od dawna wiedzą — gdyby tylko chcieli to poświadczyć — że żyłem według najsurowszego stronnictwa naszej religii jako faryzeusz. **6**. A teraz jestem sądzony z powodu nadziei. Ta nadzieja łączy się z Bożą obietnicą złożoną naszym ojcom. **7**. Jej spełnienia spodziewa się naszych dwanaście plemion. W związku z nią dniem i nocą, wytrwale, odprawiana jest służba. Z powodu tej nadziei jestem oskarżany przez Żydów, królu.

8. Dlaczego uchodzi u was za niewiarygodne to, że Bóg wzbudza umarłych? **9**. Ja sam pierwotnie twierdziłem, że należy ostro wystąpić przeciwko imieniu Jezusa z Nazaretu. **10**. To też robiłem w Jerozolimie. Wielu świętych wtrąciłem tam do więzienia, ponieważ działałem z pełnomocnictwa arcykapłanów. A gdy chodziło o wyrok śmierci, opowiadałem się za jego wykonaniem. **11**. Często karałem tych ludzi w przeróżnych synagogach. Próbowałem zmusić ich do bluźnierstwa. Tępiłem ich rzeczywiście nieprzeciętnie. Prześladowałem ich nawet w obcych miastach. **12**. Właśnie w takich okolicznościach szedłem do Damaszku. Miałem z sobą pełnomocnictwo i polecenie arcykapłanów. **13**. Nagle, w środku dnia, na drodze, zobaczyłem, o królu, światło z nieba. Było jaśniejsze niż blask słońca. Otoczyło mnie samego oraz tych, którzy szli ze mną. **14**. A gdy wszyscy padliśmy na ziemię, usłyszałem głos, który mówił do mnie po hebrajsku: Saulu! Saulu! Dlaczego Mnie prześladujesz? Trudno ci wierzgać przeciw ościeniowi. **15**. A ja zapytałem: Kim jesteś, Panie? Pan odpowiedział: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. **16**. Ale podnieś się! Stań na nogach! Ukazałem ci się po to, aby wybrać cię na sługę i świadka nie tylko tego, w czym Mnie już zobaczyłeś, ale i tego, w czym ci się jeszcze objawię. **17**. Ochronię cię przed tym ludem i przed poganami. Bo do nich cię posyłam. **18**. Chcę im otworzyć oczy, odwrócić od ciemności do światła i od władzy szatana do Boga, by dostąpili przebaczenia grzechów oraz otrzymali dział wśród uświęconych — dzięki wierze we Mnie. **19**. Dlatego, królu Agryppo, nie byłem nieposłuszny temu widzeniu z nieba. **20**. Głosiłem najpierw tym w Damaszku, następnie w Jerozolimie, potem na całym obszarze Judei oraz pośród pogan. Wzywałem, aby się opamiętali, zwrócili do Boga i spełniali uczynki godne opamiętania. **21**. Z tych powodów Żydzi schwytali mnie, gdy byłem w świątyni, i usiłowali zabić. **22**. Ponieważ jednak Bóg mi pomógł, przeżyłem aż do dzisiejszego dnia. Nadal świadczę zarówno małym, jak i wielkim. Nie mówię o niczym oprócz tego, czego nadejście zapowiedzieli prorocy, a także Mojżesz, **23**. a mianowicie, że Chrystus będzie poddany cierpieniom i że jako pierwszy ze zmartwychwstałych ogłosi światło zarówno ludowi, jak i poganom. **24**. Gdy Paweł tak przemawiał we własnej obronie, Festus zawołał: Szalejesz, Pawle! Wielka wiedza przywodzi cię do szaleństwa. **25**. Nie szaleję, najdostojniejszy Festusie — odparł Paweł — wypowiadam słowa prawdy i rozsądku. **26**. Król wie o tych sprawach. Mówię o tym do niego otwarcie i odważnie, gdyż jestem przekonany, że nic z tych rzeczy nie umknęło jego uwadze. Nie działo się to przecież w jakimś zakątku. **27**. Królu Agryppo, czy wierzysz Prorokom? Wiem, że wierzysz. **28**. Agryppa na to do Pawła: Zaraz mnie przekonasz, bym został chrześcijaninem. **29**. A Paweł: Dałby Bóg, aby zaraz lub później nie tylko ty, ale i wszyscy, którzy mnie dziś słuchają, stali się tacy jak ja, pomijając te więzy. **30**. Po tych słowach król, namiestnik, Berenike oraz ci, którzy z nimi siedzieli, powstali ze swoich miejsc. **31**. A gdy

się oddalali, wymieniali między sobą uwagi: Człowiek ten nie czyni nic, co zasługiwałoby na śmierć lub więzienie. **32**. Agryppa zaś powiedział do Festusa: Człowiek ten mógłby być zwolniony, gdyby nie odwołał się do cesarza.

Rozdział 27

Z Cezarei do Dobrych Portów

1. Kiedy już postanowiono, że mamy płynąć do Italii, przekazano Pawła i kilku innych więźniów niejakiemu Juliuszowi, setnikowi z Kohorty Czcigodnego. **2**. Weszliśmy więc na statek adramyteński, który miał płynąć do portów Azji, i wyruszyliśmy w drogę, mając ze sobą Arystarchosa, Macedończyka z Tesalonik. **3**. Następnego dnia przybyliśmy do Sydonu. Juliusz potraktował tam Pawła przyjaźnie, pozwolił mu pójść do przyjaciół i skorzystać z pomocy. **4**. Stamtąd płynęliśmy pod osłoną Cypru, ponieważ wiatry były przeciwne. **5**. Po przebyciu otwartego morza na wysokości Cylicji i Pamfilii przybyliśmy do Myry w Licji. **6**. Tam setnik znalazł statek aleksandryjski, który płynął do Italii, i umieścił nas na nim. **7**. Płynęliśmy powoli, żegluga zajęła wiele dni. Z trudem dotarliśmy na wysokość Knidos. Wiatr nie pozwalał nam posuwać się naprzód, dlatego popłynęliśmy pod osłoną Krety na wysokość Salmone. **8**. Przemieszczając się z trudem wzdłuż wyspy, dobiliśmy do pewnego miejsca o nazwie Dobre Porty, w pobliżu miasta Lasea.

Podróż na Maltę

9. Umknęło nam sporo czasu: okres postu minął i ze względu na porę żegluga stawała się niebezpieczna. Dlatego Paweł ostrzegł: **10**. Panowie, wiem z doświadczenia, że jeśli teraz wyruszymy, będzie to ze szkodą i wielką stratą nie tylko dla ładunku i statku, ale również dla naszego życia. **11**. Setnik jednak bardziej ufał sternikowi i właścicielowi statku niż temu, co mówił Paweł. **12**. A ponieważ przystań nie nadawała się do przezimowania, większość postanowiła, aby stamtąd odpłynąć i — o ile można — dostać się do Feniksu, by spędzić zimę w porcie na Krecie, otwartym na południowy i północny zachód. **13**. Gdy więc powiał łagodny wiatr z południa, sądząc, że dopną celu, podnieśli kotwicę i wyruszyli w kierunku Krety. **14**. Jednak niedługo potem uderzył od jej strony huraganowy wiatr, zwany eurakylon. **15**. Statek został porwany. Nie mógł sprostać sile huraganu. Zdaliśmy się zatem na wiatr i pozwoliliśmy się unosić. **16**. Pędząc pod osłoną wysepki zwanej Kauda, z trudem zdołaliśmy zabezpieczyć łódź ratunkową. **17**. Została wciągnięta na pokład, a lin podtrzymujących użyto do opasania statku. W obawie, aby nie wpaść na Syrtę, żeglarze opuścili pływającą kotwicę — i tak ich niosło. **18**. Burza jednak nie przestawała miotać nami gwałtownie, dlatego następnego dnia wyrzucono za burtę ładunek. **19**. Trzeciego dnia załoga własnoręcznie pozbyła się osprzętu. **20**. Lecz słońce ani gwiazdy nie ukazywały się jeszcze przez wiele dni. Sztorm wciąż się nasilał. Cała pozostała nadzieja na nasze ocalenie zaczęła topnieć. **21**. Wtedy, gdy już długo byli bez posiłku, stanął pośród nich Paweł. Panowie — powiedział — trzeba było posłuchać mojej rady, nie ruszać się z Krety i uniknąć tych wielkich strat. **22**. Tym razem wam radzę: Bądźcie dobrej

myśli! Nikt z was nie zginie. Przepadnie tylko statek. **23**. Bo tej nocy stanął przy mnie anioł tego Boga, do którego należę i któremu oddaję cześć. **24**. Powiedział mi: Nie bój się, Pawle! Musisz stanąć przed cesarzem. Ponadto Bóg podarował ci wszystkich, którzy płyną z tobą. **25**. Dlatego bądźcie dobrej myśli, panowie. Wierzę bowiem Bogu, że będzie tak, jak mi powiedziano. **26**. Kierujmy się zatem na jakąś wyspę. **27**. Gdy nastała czternasta noc, jak nami miotało po Adriatyku, i było około północy, żeglarze zaczęli przypuszczać, że zbliża się jakiś ląd. **28**. Spuszczono sondę. Stwierdzono dwadzieścia sążni. Po chwili żeglugi znów ją spuszczono. Było piętnaście sążni. **29**. Zrodziła się zatem obawa, że możemy wpaść na skały. Dlatego z rufy zrzucono cztery kotwice i modlono się o nastanie dnia. **30**. A gdy żeglarze próbowali uciec ze statku i spuścili na morze łódź ratunkową pod pozorem, że chcą opuścić kotwicę od strony dziobu, **31**. Paweł powiedział setnikowi oraz żołnierzom: Jeśli ci ludzie nie pozostaną na statku, wy nie zdołacie się ocalić. **32**. Wtedy żołnierze odcięli liny łodzi ratunkowej i pozwolili jej spaść. **33**. Kiedy natomiast miał nastać dzień, Paweł zachęcał wszystkich do posiłku. Dziś czternasty dzień — zauważył — jak czekacie zmartwieni i nic nie jecie. **34**. Dlatego zachęcam: Posilcie się. To wam pomoże ocaleć. Bo nikomu z was nawet włos z głowy nie spadnie. **35**. Po tych słowach wziął chleb, podziękował Bogu wobec wszystkich, złamał i zaczął jeść. **36**. Po takim pocieszeniu wszyscy inni też zabrali się do jedzenia. **37**. A było nas na statku dwieście siedemdziesiąt sześć osób. **38**. Wzmocnieni posiłkiem, odciążyli statek, wyrzucając zboże do morza. **39**. Gdy nastał dzień, zobaczyli ląd, lecz nie potrafili go rozpoznać. Dostrzegli jednak jakąś zatokę o płaskim wybrzeżu. Do niego — o ile się da — zamierzali przybić. **40**. Usunęli zatem kotwice, zostawiając je w morzu. Równocześnie poluzowali wiązania sterowe, przedni żagiel nastawili pod wiatr i trzymali kurs na brzeg. **41**. Wpadli jednak na mieliznę. Osiedli ze statkiem. I o ile dziób był osadzony, rufą targały fale. **42**. Wtedy żołnierze postanowili pozabijać więźniów, aby po dopłynięciu do brzegu żaden nie uciekł. **43**. Jednak setnik, chcąc uratować Pawła, nie dopuścił do tego. Rozkazał natomiast tym, którzy umieją pływać, aby pierwsi skoczyli do morza i płynęli do brzegu. **44**. Pozostałym kazał płynąć na deskach lub na czymkolwiek ze statku. W ten sposób wszyscy ocaleli — wszyscy przedostali się na ląd.

Rozdział 28

Paweł na Malcie

1. Gdy już byliśmy ocaleni, dowiedzieliśmy się, że wyspa, na której wylądowaliśmy, nosi nazwę Malta. **2**. Miejscowa ludność okazała nam niespotykaną życzliwość. Rozpalili dla nas ognisko i zajęli się nami wszystkimi, bo zaczął padać deszcz i było zimno. **3**. A gdy Paweł zgarnął kupę chrustu i włożył ją na ogień, od gorąca wypełzła żmija i uczepiła się jego ręki. **4**. Na widok gada zwisającego mu u ręki tubylcy zaczęli mówić jeden do drugiego: Ten człowiek jest na pewno mordercą. Wyszedł co prawda cało z morza, ale sprawiedliwość nie pozwala

mu żyć. **5**. Paweł jednak strząsnął gada w ogień
i w niczym nie ucierpiał. **6**. Oni tymczasem
oczekiwali, że spuchnie lub zaraz padnie trupem.
Ale gdy długo czekali i nie zauważyli, by działo
się z nim coś podejrzanego, zmienili zdanie —
stwierdzili, że jest bogiem. **7**. W pobliżu miejsca,
gdzie wyszliśmy na ląd, rozciągały się dobra
naczelnika wyspy. Był nim niejaki Publiusz.
Przyjął on nas i przyjaźnie gościł przez trzy dni.
8. W czasie naszego pobytu okazało się, że
ojciec Publiusza leży złożony gorączką
i czerwonką. Paweł wstąpił do niego, pomodlił
się, włożył na niego ręce i uzdrowił go. **9**. Kiedy
to się stało, również inni niedomagający
mieszkańcy wyspy przychodzili i doznawali
uzdrowienia. **10**. Okazywali nam też wiele
szacunku, a gdy mieliśmy odpłynąć, zaopatrzyli
nas we wszystko, co było nam potrzebne.

Dalsza podróż do Rzymu

11. Po trzech miesiącach odpłynęliśmy statkiem
aleksandryjskim, który zimował na wyspie,
a nosił godło Dioskurów. **12**. Na nim
przypłynęliśmy do Syrakuz, gdzie
zatrzymaliśmy się trzy dni. **13**. Stamtąd, po
podniesieniu kotwicy, dotarliśmy do Regium.
A gdy po upływie dnia powiał wiatr południowy,
w dniu następnym przybyliśmy do Puteoli.
14. Tam spotkaliśmy braci. Skorzystaliśmy z ich
zaproszenia i pozostaliśmy u nich siedem dni.
Tak dotarliśmy do Rzymu.

Pierwsze dni w Rzymie

15. W Rzymie bracia usłyszeli o naszym
przybyciu i wyszli nam na spotkanie aż do
Forum Appiusza i do Trzech Gospód. Gdy Paweł
ich ujrzał, podziękował Bogu i nabrał otuchy.
16. A gdy doszliśmy do Rzymu, Pawłowi
pozwolono mieszkać osobno z żołnierzem, który
go pilnował.

Spotkania z Żydami w Rzymie

17. Po trzech dniach Paweł zwołał przywódców
żydowskich. Gdy się zeszli, powiedział: Drodzy
bracia, w Jerozolimie wydano mnie w ręce
Rzymian jako więźnia. Nie uczyniłem jednak nic
przeciwko ludowi ani zwyczajom ojczystym.
18. Sami Rzymianie, po przesłuchaniu, chcieli
mnie zwolnić, ponieważ nie znaleźli u mnie
żadnego powodu, bym miał być skazany na
śmierć. **19**. Lecz gdy Żydzi sprzeciwili się temu,
uznałem za konieczne odwołać się do cesarza.
Nie chodzi jednak o to, że chcę o coś oskarżać
mój naród. **20**. Właśnie dlatego zaprosiłem was.
Chciałem się z wami zobaczyć i porozmawiać,
bo z powodu nadziei Izraela ciąży na mnie ten
łańcuch. **21**. Wówczas powiedzieli do niego: Nie
otrzymaliśmy z Judei żadnych pism na twój
temat. Nikt też z braci nie przybył, nie doniósł na
ciebie ani nie powiedział czegokolwiek złego.
22. Ale chcielibyśmy z twoich ust usłyszeć, co
myślisz o tej herezji, gdyż wiadomo nam, że
wszędzie spotyka się ze sprzeciwem.
23. Wyznaczyli więc Pawłowi dzień i przyszli go
odwiedzić jeszcze liczniej. On zaś od rana do
wieczora wyjaśniał im, o co chodzi. Poświadczał
Królestwo Boże, a na podstawie Prawa Mojżesza
i Proroków przekonywał o Jezusie. **24**. Jedni
dawali przekonać się przez to, co mówił. Drudzy
natomiast nie wierzyli. **25**. W końcu, skłóceni ze
sobą, zaczęli się rozchodzić. Wtedy Paweł

skierował do nich te słowa: Trafnie Duch Święty
powiedział do waszych ojców przez proroka
Izajasza. **26**. Mam na myśli te słowa: Idź
i powiedz do tego ludu: Będziecie się
wsłuchiwać, lecz nie zrozumiecie; będziecie się
wpatrywać, lecz nie zobaczycie. **27**. Gdyż
niewrażliwe stało się serce tego ludu, jego słuch
— przytępiony, oczy — pozamykane, by nie
zobaczyć oczami i nie usłyszeć uszami, by nie
zrozumieć sercem, nie przeżyć nawrócenia —
i nie dać się uzdrowić. **28**. Niech wam zatem
będzie wiadome, że to Boże zbawienie zostało
posłane do pogan — i oni będą słuchać.
29. Kiedy to powiedział, Żydzi odeszli. Po
drodze wiedli z sobą zacięty spór.

Podsumowanie

30. Paweł przebywał w Rzymie przez całe dwa
lata. Mieszkał w wynajętym przez siebie
mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy do
niego przychodzili. **31**. Bez przeszkód głosił im
Królestwo Boże i otwarcie, z odwagą, nauczał
o Panu Jezusie Chrystusie.

List do Rzymian

Rozdział 1

Powitanie

1. Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, powołany jako
apostoł, przydzielony do głoszenia Bożej dobrej
nowiny. **2**. Bóg obiecał jej nadejście już
wcześniej, za pośrednictwem swoich proroków,
w Pismach Świętych. **3**. Dotyczy ona Jego Syna,
który według ciała jest potomkiem Dawida,
4. lecz według Ducha uświęcenia, z racji
zmartwychwstania, okazał się Synem Boga
potężnym w swojej mocy. To Jezus Chrystus,
nasz Pan. **5**. Dzięki Niemu otrzymaliśmy łaskę
apostolstwa, aby wezwać do posłuszeństwa
wiary ludzi ze wszystkich narodów — ze
względu na Jego imię. **6**. Wśród nich jesteście
i wy, powołani, aby należeć do Jezusa Chrystusa.
7. Niech łaska i pokój, których źródłem jest Bóg,
nasz Ojciec, oraz Pan, Jezus Chrystus, będzie
udziałem was wszystkich w Rzymie,
ukochanych przez Boga i powołanych świętych.

Modlitwa dziękczynna

8. Najpierw dziękuję mojemu Bogu przez Jezusa
Chrystusa za was wszystkich, za to, że wasza
wiara rozgłaszana jest po całym świecie. **9**. Bóg,
któremu służę z głębi mego ducha, głosząc dobrą
nowinę Jego Syna, jest mi świadkiem, że
nieustannie was wspominam. **10**. W moich
modlitwach zawsze proszę, aby za
przyzwoleniem Boga udało mi się wreszcie was
odwiedzić. **11**. Pragnę was zobaczyć, aby dać
wam udział w jakimś duchowym darze łaski i w
ten sposób umocnić was, **12**. a dokładniej rzecz
biorąc, razem z wami doznać zachęty dzięki
wspólnej wierze — waszej i mojej. **13**. Chcę,
bracia, abyście wiedzieli, że często miałem
zamiar do was przybyć. Jak dotąd, zawsze mi
coś stawało na przeszkodzie. Nadal jednak
pragnę zebrać wśród was jakiś plon, podobnie
jak wśród pozostałych narodów. **14**. Bo jestem
dłużnikiem Greków i nie Greków, mądrych oraz
tych, którzy uchodzą za niemądrych. **15**. Stąd —
jeśli o mnie chodzi — chętnie będę głosił dobrą
nowinę również u was, w Rzymie.

Moc dobrej nowiny

16. Nie wstydzę się bowiem dobrej nowiny — jest w niej moc Boża dla zbawienia każdego, kto wierzy, najpierw Żyda, potem Greka. **17**. Objawia ona sprawiedliwość Boga, pochodzącą z wiary i prowadzącą do wiary, zgodnie ze słowami: Sprawiedliwy z wiary żyć będzie.

Boży sprzeciw wobec grzechu

18. [Rozwińmy ten temat.] Otóż Bóg nie jest obojętny. Wszelki przejaw bezbożności i niesprawiedliwości ludzi, którzy nieprawością tłumią prawdę, spotyka się z gniewem nieba. **19**. Gdyż to, że On istnieje, jest dla nich oczywiste. Bóg sam pozostawił im ślady swojej obecności. **20**. Jego niewidzialna istota, to jest wieczna moc i Boskość, od stworzenia świata przemawia w Jego dziełach, wyraźnych przecież i widocznych — tak, że nie mają wymówki. **21**. Poznali zatem Boga. Nie oddali Mu jednak należnej czci. Nie okazali Mu też wdzięczności jako Bogu. Mnożąc wątpliwości, stali się w końcu niezdolni do trafnego osądu. Na bezmyślność ich serc nałożyło się ponadto zaślepienie. **22**. Podając się za mądrych, właściwie zgłupieli. **23**. Zastąpili przy tym chwałę nieśmiertelnego Boga podobizną śmiertelnego człowieka, wyobrażeniami ptaków, ssaków oraz płazów. **24**. Dlatego Bóg wydał ich na pastwę żądz ich własnych serc. Dalecy od czystości bezczeszczą zatem swoje ciała między sobą — **25**. ci właśnie, którzy Bożą prawdę zmienili w fałsz i z nabożną czcią służą stworzeniu zamiast Stwórcy, godnemu chwały na wieki. Amen. **26**. Dlatego właśnie Bóg wydał ich na pohańbienie. Ich kobiety zamieniły potrzeby naturalne na nienaturalne. **27**. Podobnie mężczyźni porzucili naturalny pociąg do kobiety i oddali się współżyciu między sobą. Mężczyźni z mężczyznami dopuszczają się bezwstydu i ściągają na siebie samych zapłatę godną ich zboczenia. **28**. Poszanowanie Boga przestało być dla nich ważne. Dlatego również Bóg wydał ich na pastwę rozumu, niezdolnego do trafnych ocen, tak że czynią to, co nieprzyzwoite — **29**. oni, ludzie pełni przeróżnej niesprawiedliwości, zła, chciwości, niegodziwości, zazdrości, chęci mordu, niezgody, podstępu, złośliwości, plotkarstwa, **30**. oszczerstwa; ludzie nienawidzący Boga, zuchwali, zarozumiali, promujący samych siebie, wynajdujący zło, nieposłuszni rodzicom, **31**. nierozumni, niesumienni, nieczuli, bezlitośni. **32**. Ludzie ci poznali słuszny wyrok Boga. Wiedzą, że ci, którzy wspomniane rzeczy czynią, poniosą śmierć. A mimo to, nie tylko sami się ich dopuszczają, pochwalają również tych, którzy postępują podobnie.

Rozdział 2

Powszechność grzechu i potępienia

1. Nie masz zatem wymówki, ty, który osądzasz bliźniego. Potępiając jego, potępiasz przy tym siebie. Sam bowiem, jako sędzia, postępujesz podobnie. **2**. A wiemy, że wyrok Boży na winnych takich czynów jest jak najbardziej słuszny. **3**. Czy więc liczysz na to — ty, który potępiasz innych, a sam postępujesz tak samo — że unikniesz kary? **4**. A może lekceważysz

ogrom Bożej dobroci, powściągliwości
i cierpliwości, nieświadom, że Jego dobroć
zachęca cię do opamiętania? **5**. Bo przecież
stosownie do swego uporu i nieskruszonego
serca ściągasz na siebie coraz większy gniew.
Dosięgnie cię on w dniu gniewu i objawienia się
sprawiedliwego sądu Boga, **6**. który odpłaci
każdemu stosownie do jego czynów. **7**. Ci,
którzy przez wytrwałość w dobrym czynie dążą
do chwały, czci i nieśmiertelności, otrzymają
życie wieczne. **8**. Tych natomiast, którzy w imię
własnego zysku odmawiają posłuszeństwa
prawdzie, a oddają się niesprawiedliwości, czeka
gniew i wzburzenie. **9**. Ucisk i udręka dotknie
duszy każdego człowieka popełniającego zło,
najpierw Żyda, potem Greka. **10**. Natomiast
chwała, cześć i pokój czeka każdą osobę
czyniącą dobro, najpierw Żyda, potem również
Greka. **11**. Gdyż Bóg wszystkich ludzi traktuje
jednakowo. **12**. Ci więc, którzy zgrzeszyli nie
mając Prawa, poginą bez niego. Ci natomiast,
którzy zgrzeszyli w ramach Prawa, będą przez
nie osądzeni. **13**. (Gdyż nie ci, którzy słuchają
Prawa, są sprawiedliwi u Boga, lecz ci, którzy je
stosują, mogą liczyć na usprawiedliwienie.
14. Bo gdy poganie, nie mający Prawa, z natury
czynią to, co Prawo nakazuje, to sami — choć
Prawa nie mają — stanowią je dla siebie.
15. Dowodzą też, że czyn zgodny z Prawem
pochodzi z tego, co mają wypisane w swych
sercach. Poświadcza to ich sumienie oraz myśli,
które wzajemnie się oskarżają lub biorą
w obronę). **16**. [Ten sąd] dokona się w dniu, gdy,
zgodnie z głoszoną przeze mnie dobrą nowiną,
Bóg przez Chrystusa Jezusa osądzi ukryte
sprawy ludzkie. **17**. Jeśli natomiast ty określasz
się Żydem, polegasz na Prawie, szczycisz się
Bogiem; **18**. jeśli umiesz rozpoznać Jego wolę
i pouczony przez Prawo wskazać to, co słuszne;
19. jeśli masz przekonanie, że jesteś
przewodnikiem niewidzących, światłem
pogrążonych w mroku, **20**. wychowawcą
niemądrych, nauczycielem ludzi nieświadomych
rzeczy, człowiekiem znajdującym w Prawie
wyraz poznania i prawdy — **21**. jeśli więc ty
pouczasz drugiego, dlaczego sam nie czerpiesz
z tej wiedzy? Dlaczego głosisz, by nie kraść,
a kradniesz? **22**. Mówisz, by nie cudzołożyć,
a cudzołożysz? Brzydzisz się bożkami,
a bezcześcisz świątynie? **23**. Szczycisz się
Prawem, a przez przekraczanie Prawa
znieważasz Boga? **24**. Gdyż to z waszego
powodu — jak czytamy — imię Boga obraża się
wśród pogan. **25**. Obrzezanie bowiem ma
znaczenie, ale jeżeli przestrzegasz Prawa. Jeśli
natomiast łamiesz Prawo, twoje obrzezanie jest
równoznaczne z jego brakiem. **26**. Jeśli z kolei
nieobrzezani strzegą słusznych wymogów
Prawa, to czy przy swym braku obrzezania nie
zostaną potraktowani jako ci, którzy zostali mu
poddani? **27**. Dlatego ten, kto po urodzeniu nie
został obrzezany, a jednak przestrzega Prawa,
osądzi ciebie, który pomimo znajomości litery
Prawa oraz obrzezania, jesteś przestępcą Prawa.
28. Żydem jest się właściwie nie przez to, co
widać na zewnątrz. Również nie w tym, co
widoczne na ciele, zamyka się sens obrzezania.
29. Żydem jest się wewnątrz, obrzezanie serca
jest sprawą ducha, nie litery. Taki właśnie

człowiek zyska pochwałę — nie u ludzi, lecz u Boga.

Rozdział 3

Powszechność grzechu

1. Czy więc Żyd jest kimś szczególnym? Albo co za pożytek z obrzezania? **2**. Wielki pod każdym względem. Przede wszystkim ten, że im zostały powierzone słowa Boga. **3**. Bo co z tego, że niektórzy nie dochowali wiary? Czy ich niewierność zniweczy wierność Boga? **4**. W żadnym razie! Niech Bóg pozostaje prawdomówny, choćby nawet każdy człowiek był kłamcą, zgodnie z tym, jak czytamy: Aby okazało się, że masz słuszność w swoich słowach, i byś zwyciężył poddawany osądom. **5**. Jeśli jednak nasza niesprawiedliwość służy uwypukleniu sprawiedliwości Boga, to co powiemy? Że Bóg jest niesprawiedliwy, gdy okazuje gniew? Rozumuję oczywiście po ludzku. **6**. W żadnym razie! Przecież w jakiś sposób Bóg musi osądzić świat. **7**. Jeśli przez moje kłamstwo prawda Boża jest tym bardziej wyraźna i uwydatnia chwałę Boga, to dlaczego na dodatek miałbym być sądzony jako grzesznik? **8**. Właśnie w ten sposób nas obrażają. Pomawiają nas o to, że mówimy: Popełniajmy zło, aby wynikło z tego dobro. Potępienie takich jest słuszne! **9**. Jaki z tego wniosek? Czy jesteśmy w korzystniejszej sytuacji? Wcale nie! Dowiedliśmy już przecież winy i Żydów, i Greków — na wszystkich ciąży grzech, **10**. zgodnie ze słowami: Nie ma sprawiedliwego — ani jednego, **11**. Nie ma, kto by rozumiał, nie ma, kto by szukał Boga. **12**. Wszyscy zboczyli, wszyscy stali się podli. Nikt nie dba o dobro, brak choćby jednego. **13**. Ich gardło to otwarty grób, swymi słowami zwodzą, jak żmije kryją pod wargami jad, **14**. ich usta pełne przekleństw i goryczy. **15**. Ich nogi śpieszą do rozlewu krwi, **16**. na ścieżkach — zguba i nieszczęście, **17**. droga pokoju nie przemyka przez myśl, **18**. a lęk przed Bogiem nie wpływa na ich posunięcia. **19**. Wiemy zaś, że cokolwiek Prawo mówi, mówi do tych, którzy podlegają Prawu, aby wszystkim zamknąć usta i cały świat pociągnąć do odpowiedzialności przed Bogiem. **20**. Stąd, dzięki czynom nakazanym przez Prawo nikt nie dostąpi przed Nim usprawiedliwienia. Prawo zapewnia po prostu właściwe poznanie grzechu.

Sprawiedliwość Boża dla ufających Jezusowi

21. Teraz natomiast, niezależnie od Prawa, objawiła się sprawiedliwość Boża, poświadczona przez Prawo i Proroków. **22**. Jest to sprawiedliwość Boża oparta na zawierzeniu Jezusowi Chrystusowi i dostępna dla wszystkich, którzy wierzą. Nie ma przy tym wyjątków — **23**. wszyscy zgrzeszyli i są pozbawieni Bożej chwały. **24**. Usprawiedliwienie natomiast otrzymują w darze, z Jego łaski, dzięki temu, że Jezus Chrystus dokonał odkupienia. **25**. To Jego Bóg ustanowił przebłaganiem, z którego skorzystać można przez wiarę. Jest ono w Jego krwi. W ten sposób Bóg okazuje swoją sprawiedliwość. Wyraża się ona w nieuwzględnieniu grzechów popełnionych wcześniej, **26**. w okresie powściągliwości Boga. Wyraża się ona też teraz, aby stało się jasne, że

tylko On jest sprawiedliwy i usprawiedliwieniem darzy tego, kto zawierzył Jezusowi. **27**. Gdzie zatem powód do chluby? Wykluczony! Przez które prawo? Uczynków? Nie! Przez prawo wiary. **28**. Oto, co głosimy: Człowiek dostępuje usprawiedliwienia przez wiarę, niezależnie od tego, czy przestrzega Prawa, czy nie. **29**. Czy Bóg jest tylko Bogiem Żydów? Czy pogan już nie? Oczywiście, jest On Bogiem również pogan. **30**. Jeden jest zatem Bóg. On usprawiedliwi obrzezanych na podstawie wiary, a nieobrzezanych — dzięki wierze. **31**. Czy więc przez wiarę unieważniamy Prawo? W żadnym razie! Wręcz przeciwnie, podtrzymujemy je.

Rozdział 4

Abraham i Dawid a usprawiedliwienie z wiary

1. Moglibyśmy zapytać: Co zatem osiągnął Abraham, nasz praojciec według ciała? **2**. Jeśli Abraham został usprawiedliwiony dzięki uczynkom, to ma powód do chluby. Jednak nie tak było między Bogiem a nim. **3**. Bo co czytamy w Piśmie? Abraham uwierzył Bogu i to mu uznano za sprawiedliwość. **4**. Jeśli ktoś pracuje, nikt mu wynagrodzenia nie poczytuje za łaskę. Ono mu się należy. **5**. Kto jednak nie pracuje, lecz wierzy Temu, który usprawiedliwia bezbożnego, temu wiarę uznaje się za sprawiedliwość. **6**. Tak też Dawid opisuje szczęście człowieka, któremu Bóg przypisuje sprawiedliwość niezależnie od uczynków: **7**. Szczęśliwi ci, którym przebaczono nieprawości i których grzechy zakryto; **8**. szczęśliwy człowiek, któremu Pan nie przypisze grzechu. **9**. Czy to szczęście ma być udziałem tylko obrzezanych? Co z nieobrzezanymi? Przyjrzyjmy się temu. Kiedy czytamy, że wiarę uznano Abrahamowi za sprawiedliwość, **10**. to pojawia się pytanie, w jakich okolicznościach się to dokonało? Czy był on wówczas obrzezany, czy nie? Otóż nie był obrzezany. Był nieobrzezany. **11**. Znak obrzezania otrzymał jako pieczęć usprawiedliwiającej wiary — tej wiary, którą miał przed obrzezaniem. W ten sposób stał się on ojcem wszystkich wierzących: nieobrzezanych, aby im również wiarę uznano za sprawiedliwość, **12**. i obrzezanych, tych jednak, którzy, obok obrzezania, wstępują również na drogę wiary naszego ojca Abrahama — wiary, którą miał jeszcze przed obrzezaniem. **13**. Zauważmy, że to nie za pośrednictwem Prawa Abraham wraz z potomstwem otrzymał obietnicę, że będzie dziedzicem świata. Stało się to za pośrednictwem usprawiedliwiającej wiary. **14**. Jeśli dziedzicami są ci, którzy trzymają się Prawa, to wiara traci znaczenie, a obietnica swą treść. **15**. Prawo bowiem sprowadza gniew, a tam, gdzie nie ma Prawa, nie ma wykroczenia. **16**. Obietnica natomiast dlatego została uwarunkowana wiarą, aby udział w niej był sprawą łaski. Została także dana w taki sposób po to, aby dotyczyła całego potomstwa, czyli nie tylko tych, którzy trzymają się Prawa, ale i tych, którzy podążają śladami wiary Abrahama, ojca nas wszystkich, **17**. zgodnie ze słowami: Ustanowiłem cię ojcem wielu narodów. Czynią to natomiast przed obliczem Tego, któremu on uwierzył — Boga, który ożywia umarłych i to, czego nie ma, powołuje do bytu. **18**. Abraham,

wbrew beznadziei, mając nadzieję uwierzył, aby
stać się ojcem wielu narodów, zgodnie
z zapowiedzią: Takie będzie twoje nasienie.
19. I nie cofnął się w wierze, choć miał
świadomość, że jego ciało, jako około
stuletniego mężczyzny, jest już martwe,
podobnie jak martwe jest łono Sary. **20**. Nie
zwątpił on w niewierze w obietnicę Boga.
Przeciwnie, wzmocniony wiarą oddał chwałę
Bogu. **21**. Był przy tym w pełni przekonany, że
to, co Bóg obiecał, ma moc również spełnić.
22. Właśnie dlatego uznano mu to za
sprawiedliwość. **23**. Nie czytamy przy tym, że
uznano mu tylko ze względu na niego. **24**. Stało
się to również ze względu na nas. Nam ma to
być uznane, wierzącym w Tego, który wzbudził
z martwych Jezusa, naszego Pana, **25**. wydanego
za nasze upadki i wzbudzonego dla naszego
usprawiedliwienia.

Rozdział 5

Skutki usprawiedliwienia

1. Usprawiedliwieni zatem na podstawie wiary,
mamy pokój z Bogiem. Stało się to dzięki
naszemu Panu, Jezusowi Chrystusowi. **2**. Przez
Niego uzyskaliśmy dostęp, za sprawą wiary, do
tej łaski, w której niewzruszenie stoimy
i chlubimy się nadzieją chwały Boga. **3**. Lecz nie
tylko tym. Chlubimy się też uciskami, wiedząc,
że przeciwności wyrabiają wytrwałość,
4. a wytrwałość siłę charakteru; siła charakteru
nadzieję, **5**. a nadzieja nie zawodzi, bo miłość
Boża rozlana jest w naszych sercach przez
Ducha Świętego, który został nam dany.
6. Chrystus bowiem, gdy jeszcze byliśmy upadli,
we właściwym czasie umarł za bezbożnych.
7. Rzadko ktoś umiera za sprawiedliwego. Może
za dobrego gotów byłby ktoś umrzeć. **8**. Bóg
natomiast daje dowód swojej miłości do nas
przez to, że gdy jeszcze byliśmy grzesznikami,
Chrystus za nas umarł. **9**. Tym bardziej teraz,
usprawiedliwieni Jego krwią, będziemy przez
Niego zachowani od gniewu. **10**. Jeśli bowiem,
będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani
z Bogiem przez śmierć Jego Syna, tym bardziej,
pojednani, zostaniemy uratowani przez Jego
życie. **11**. Powiem więcej: Dzięki naszemu Panu,
Jezusowi Chrystusowi, przez którego teraz
dostąpiliśmy pojednania, Bóg stał się naszą
chlubą.

Adam a Chrystus

12. Dlatego jak przez jednego człowieka wszedł
na świat grzech, a jako skutek grzechu śmierć,
tak też śmierć dotknęła wszystkich ludzi,
ponieważ wszyscy zgrzeszyli. **13**. Grzech
przecież był na świecie, zanim wprowadzono
Prawo, choć póki nie ma Prawa, grzechu się nie
liczy. **14**. Śmierć jednak panowała od Adama do
Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli
w podobny sposób jak Adam, będący
odpowiednikiem Tego, którego przyjście miało
dopiero nastąpić. **15**. Jednak z darem łaski jest
inaczej niż z upadkiem. O ile jeden upadek
ściągnął śmierć na wielu ludzi, o tyle łaska Boża
i dar tej łaski wyjednany przez jednego
człowieka, Jezusa Chrystusa, wielu ludziom
przyniosły obfitość dobrodziejstw. **16**. Inaczej
też niż w przypadku tego jednego, który
zgrzeszył, jest ze wspomnianym darem. O ile

wyrok za jeden upadek ściągnął potępienie, o tyle dar łaski niesie usprawiedliwienie z powodu wielu upadków. **17**. Bo jeśli przez jednego, z powodu jego upadku, zapanowała śmierć, tym bardziej przez jednego, Jezusa Chrystusa, w tych, którzy dostępują ogromu łaski i otrzymują dar sprawiedliwości, zapanuje życie. **18**. A zatem jak jeden upadek doprowadził do potępienia wszystkich ludzi, tak jeden akt sprawiedliwości przyniósł wszystkim ludziom życiodajne usprawiedliwienie. **19**. Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo jednego wielu stanie się sprawiedliwymi. **20**. Prawo natomiast wkroczyło, by pomnożyć upadek. Gdzie zaś wiele grzechu, tam jeszcze więcej łaski, **21**. tak aby jak grzech panował sprowadzając śmierć, łaska panowała niosąc sprawiedliwość i wiodąc do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

Rozdział 6

Współukrzyżowanie wierzącego z Chrystusem

1. Moglibyśmy zapytać: Czy więc mamy pozostać w grzechu, by tym bardziej pomnożyć łaskę? **2**. W żadnym razie! W jaki sposób my, którzy umarliśmy dla grzechu, mamy nadal w nim żyć? **3**. Czy nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? **4**. A zatem za sprawą chrztu zostaliśmy pogrzebani wraz z Nim w śmierć, abyśmy wzorem Chrystusa, który został wzbudzony z martwych przez chwałę Ojca, my również prowadzili nowe życie. **5**. Bo jeśli jesteśmy złączeni z Nim w podobieństwie Jego śmierci, tym bardziej będziemy — w zmartwychwstaniu, **6**. wiedząc, że nasz stary człowiek został razem z Nim ukrzyżowany, aby grzeszne ciało zostało zniszczone i abyśmy już dłużej nie byli zniewoleni przez grzech. **7**. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu. **8**. Jeśli zaś umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że też z Nim będziemy żyć, **9**. mając świadomość, że wzbudzony z martwych Chrystus już nie umrze, śmierć już nad Nim nie ma władzy. **10**. Gdy bowiem umarł, dla grzechu raz na zawsze umarł, a gdy żyje — żyje dla Boga. **11**. Podobnie i wy zaliczajcie siebie do umarłych dla grzechu, a jednocześnie do tych, którzy żyją dla Boga w Chrystusie Jezusie.

Skutki współukrzyżowania

12. Niech więc grzech nie panuje w waszym śmiertelnym ciele i nie podporządkowuje was swoim żądzom. **13**. Nie udostępniajcie mu też swoich członków jako narzędzi nieprawości. Oddawajcie siebie raczej Bogu, jako ożywieni z martwych. Jemu oddawajcie swe członki, niech służą za oręż sprawiedliwości. **14**. Grzech bowiem nie będzie nad wami panował, gdyż nie jesteście już pod Prawem, lecz pod łaską.

Współukrzyżowanie w praktyce

15. Cóż zatem? Czy mamy grzeszyć dlatego, że nie jesteśmy już pod Prawem, lecz pod łaską? W żadnym razie! **16**. Czy nie wiecie, że jeśli posłusznie oddajecie się w niewolę, to stajecie się niewolnikami tego, kto przejmuje nad wami władzę? Jeśli to będzie grzech, skutkiem będzie śmierć. Jeśli posłuszeństwo — to końcem sprawiedliwość. **17**. Lecz Bogu niech będą

dzięki, że gdy jeszcze byliście niewolnikami grzechu, całym sercem poszliście za tego rodzaju nauką, z którą was też zapoznano, **18**. i wyzwoleni od grzechu, staliście się niewolnikami sprawiedliwości. **19**. Pozwólcie, że użyję przykładu z życia, ze względu na słabość waszego ciała. Otóż jak oddawaliście wasze członki w niewolę nieczystości i bezprawia dla jego popełniania, tak teraz oddawajcie wasze członki w niewolę sprawiedliwości — dla uświęcenia. **20**. Bo gdy służyliście w niewoli grzechu, byliście wolni od sprawiedliwości. **21**. I jakie wówczas mieliście korzyści? Takie, których się teraz wstydzicie, a których końcem jest śmierć. **22**. Teraz natomiast, wyzwoleni od grzechu, a oddani w niewolę Bogu, macie korzyść w uświęceniu, a końcem jest życie wieczne. **23**. Gdyż zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem Bożej łaski jest życie wieczne w Chrystusie Jezusie, naszym Panu.

Rozdział 7

Wolność na przykładzie małżeństwa

1. Czyż nie wiecie, bracia — a mówię przecież do tych, którzy znają Prawo — że Prawo panuje nad człowiekiem, dopóki on żyje? **2**. Weźmy na przykład mężatkę. Dopóki żyje mąż, jest z nim związana Prawem. Ale gdy mąż umrze, Prawo, które ją z nim wiązało, traci moc. **3**. A zatem, jeśli za życia męża odejdzie do innego mężczyzny, będzie cudzołożnicą. Jeśli jednak mąż umrze, wolna jest od Prawa i gdy zwiąże się z innym, nie będzie cudzołożnicą. **4**. Podobnie, moi bracia, wy przez ciało Chrystusa umarliście dla Prawa, aby należeć do innego, do Zmartwychwstałego — abyśmy mogli wydawać owoc dla Boga. **5**. Bo gdy byliśmy w mocy ciała, grzeszne namiętności rozbudzane przez Prawo szalały w naszych członkach, rodząc owoce śmierci. **6**. Teraz jednak jesteśmy wolni od Prawa, od kiedy umarliśmy dla naszych zniewoleń, po to, by służyć w nowym duchu, a nie według przestarzałej litery.

Prawo a grzech

7. Cóż więc powiemy? Że Prawo to grzech? W żadnym razie! Przecież gdyby nie Prawo, nie rozpoznałbym grzechu. Skąd wiedziałbym o pożądaniu, gdyby Prawo nie mówiło: Masz nie pożądać? **8**. Tymczasem grzech, pobudzony przez przykazanie, wywołał we mnie przeróżne żądze; bez Prawa grzech jest jakby martwy. **9**. Otóż ja żyłem kiedyś bez Prawa. Gdy jednak wkroczyło przykazanie, grzech ożył, **10**. a ja umarłem. Okazało się wówczas, że to przykazanie, które miało wprowadzić mnie w życie, doprowadziło do śmierci. **11**. Grzech skorzystał dzięki przykazaniu z okazji, zwiódł mnie i za jego pośrednictwem zabił. **12**. Tak więc Prawo jest święte i przykazanie jest święte, sprawiedliwe i dobre. **13**. Czy zatem to, co dobre, doprowadziło mnie do śmierci? Nie! To właśnie grzech, aby okazać się tym, czym jest, posłużył się rzeczą dobrą i spowodował moją śmierć — przykazanie odsłoniło całą brutalność grzechu.

Prawo w życiu człowieka

14. Wiemy bowiem, że Prawo należy do sfery ducha, ja jednak jestem cielesny, zaprzedany grzechowi. **15**. Nie rozumiem własnych czynów.

Robię nie to, czego chcę, lecz to, czego nienawidzę. **16**. Jednak postępując w taki sposób, przyznaję, że Prawo jest dobre. **17**. Lecz czyniąc to, czego nie chcę, czynię to już nie ja, ale grzech, który mieszka we mnie. **18**. Przekonuję się więc, że nie mieszka we mnie, to jest w moim ciele, dobro. Bo chociaż odczuwam pragnienie dobra, wykonania tego, co dobre — brak. **19**. Nie czynię dobra, którego chcę, lecz popełniam zło, którego nie chcę. **20**. Jeśli jednak czynię to, czego sam nie chcę, to już nie czynię tego ja, tylko grzech, który mieszka we mnie. **21**. Odkrywam zatem pewne prawo. Otóż, gdy chcę czynić dobrze, narzuca mi się zło. **22**. W moim wewnętrznym człowieku zachwycam się Prawem Bożym. **23**. Lecz w moich członkach dostrzegam inne prawo. Walczy ono przeciwko Prawu, za którym opowiada się mój rozum, i bierze mnie w niewolę prawa grzechu, rządzącego w moich członkach. **24**. Nędzny ja człowiek! Kto mnie wybawi z tego ciała śmierci? **25**. Bogu niech będą dzięki — przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana! Tak więc ja sam służę umysłem Prawu Boga, ale ciałem — prawu grzechu.

Rozdział 8

Nowe, wolne życie

1. Teraz zatem nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie. **2**. Bo prawo Ducha, właściwe dla życia w Chrystusie Jezusie, uwolniło cię od prawa grzechu i śmierci. **3**. Jeśli chodzi o niemoc Prawa, wynikającą ze słabości ciała, to Bóg, przez posłanie swego Syna w postaci grzesznego ciała — jako ofiarę za grzech — potępił grzech w ciele. **4**. W ten sposób akt sprawiedliwości Prawa został spełniony w stosunku do nas, którzy postępujemy nie według ciała, ale według Ducha. **5**. Bo ci, którzy są według ciała, kierują się tym, co cielesne, ci zaś, którzy są według Ducha — tym, co duchowe. **6**. Bo to, ku czemu dąży ciało, sprowadza się do śmierci, a to, ku czemu Duch —do życia i pokoju. **7**. Stąd cielesne dążenia są przeciwne Bogu. Nie poddają się one Prawu Boga, nawet nie są w stanie. **8**. Ci zaś, którzy są według ciała, Bogu podobać się nie mogą.

Być w Duchu

9. Wy natomiast nie jesteście w ciele, lecz w Duchu — jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Kto zaś nie ma Ducha Chrystusa, ten do Niego nie należy. **10**. Jeśli jednak Chrystus w was jest, to chociaż ciało jest martwe z powodu grzechu, duch jest żywy dzięki sprawiedliwości. **11**. Jeśli zaś mieszka w was Duch Tego, który wzbudził Jezusa z martwych, to Ten, który przywrócił do życia Jezusa Chrystusa, ożywi również wasze śmiertelne ciała przez swego Ducha, który mieszka w was. **12**. Tak więc, bracia, już nie jesteśmy dłużnikami ciała, aby żyć według ciała. **13**. Jeśli według ciała żyjecie, przyjdzie wam umrzeć. Jeśli jednak w Duchu zadajecie śmierć sprawom ciała — będziecie żyli. **14**. Bo wszyscy, których prowadzi Duch Boży, są dziećmi Boga. **15**. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by ponownie żyć w zastraszeniu, lecz Ducha usynowienia, w którym wołamy: Abba, Ojcze!

16. Ten właśnie Duch świadczy wraz z naszym duchem, że jesteśmy dziećmi Boga. **17**. A jeśli dziećmi, to i dziedzicami — dziedzicami Boga, a także współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z Nim cierpimy, po to, by razem z Nim mieć również udział w chwale.

Teraźniejsze cierpienia i nadchodząca chwała

18. Uważam przy tym, że teraźniejsze cierpienia nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić. **19**. Bo stworzenie z tęsknotą oczekuje objawienia się synów Boga. **20**. Gdyż stworzenie zostało poddane marności — nie z własnej woli, lecz z woli Tego, który je poddał — w nadziei, **21**. że i samo stworzenie zostanie wyzwolone z niewoli skażenia i wprowadzone w chwalebną wolność dzieci Boga. **22**. Wiemy bowiem, że całe stworzenie aż do teraz wzdycha i znosi bóle rodzenia. **23**. A nie tylko ono. Podobnie my sami, którzy już mamy pierwszy owoc — Ducha, wzdychamy w sobie, oczekując usynowienia, odkupienia naszego ciała. **24**. Z taką właśnie nadzieją zostaliśmy zbawieni. Nadzieja, której spełnienie się widzi, właściwie nie jest nadzieją. Bo kto żyje nadzieją na to, co już się spełniło? **25**. Ale jeśli spodziewamy się tego, czego jeszcze nie widać, to oczekujemy tego z całą wytrwałością. **26**. Podobnie Duch wspiera nas w naszej słabości. Kiedy nie wiemy, o co się modlić, jak należy, sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach. **27**. Ten zaś, który bada serca, rozumie zamiary Ducha, gdyż wstawia się On za świętymi zgodnie z myślą Boga. **28**. A wiemy, że kochającym Boga, to jest tym, którzy są powołani zgodnie z Jego planem, wszystko służy ku dobremu. **29**. Bo tych, których wcześniej poznał, przeznaczył do współudziału w naturze swego Syna, aby On był pierworodnym pośród wielu braci. **30**. Tych zaś, których do tego przeznaczył, tych również powołał, a których powołał, tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych też obdarzył chwałą.

Pewność odkupienia

31. Czyż to nie wspaniałe? Jeśli Bóg jest po naszej stronie, kto może stanąć przeciwko nam? **32**. On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakżeby — wraz z Nim — nie miał nas obdarzyć wszelkim innym dobrem? **33**. Kto ma oskarżać wybranych przez Boga? Przecież Bóg usprawiedliwia. **34**. Kto ma potępiać? Jezus Chrystus, który umarł — więcej, który zmartwychwstał i przebywa po prawicy Boga — On przecież wstawia się za nami. **35**. Co nas odłączy od miłości Chrystusowej? Udręka, ucisk czy prześladowanie? Głód, nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? **36**. Jak zostało napisane: Z powodu Ciebie co dzień nas zabijają, traktują jak owce przeznaczone na rzeź. **37**. Lecz mimo tego wszystkiego odnosimy wyraźne zwycięstwo — dzięki Temu, który nas ukochał.

Pewność Bożej miłości

38. Gdyż jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, **39**. ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości

Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, naszym Panu.

Rozdział 9

Oddanie Pawła sprawie Izraela

1. Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię — poświadcza mi to moje sumienie w Duchu Świętym — **2**. że odczuwam ogromny smutek i nieustający ból w moim sercu. **3**. Bo sam byłbym gotów zostać odłączony od Chrystusa, jeśliby to miało pomóc moim braciom, moim krewnym według ciała — **4**. Izraelitom. Z nimi łączy się usynowienie i chwała, przymierza i nadanie Prawa, służba przy ołtarzu oraz obietnice. **5**. Do nich należą ojcowie i z nich — według ciała — wywodzi się Chrystus, stojący ponad wszystkim Bóg błogosławiony na wieki. Amen.

Izrael w Bożym planie zbawienia

6. Słowo Boga jednak nie zawiodło. Dlatego, że przecież nie wszyscy, którzy pochodzą z Izraela, są Izraelem. **7**. Nie wszyscy też są dziećmi Abrahama tylko dlatego, że są jego potomkami. Jest inaczej: Twoim potomstwem będą nazwani potomkowie Izaaka. **8**. Znaczy to, że dziećmi Boga nie są dzieci cielesnego pochodzenia. Jako potomstwo liczą się dzieci obietnicy. **9**. Obietnica bowiem głosi: Przyjdę za rok o tym czasie, a Sara będzie miała syna. **10**. Na tym nie koniec. Otóż Rebeka miała dzieci z jednym mężczyzną, z naszym ojcem Izaakiem. **11**. Lecz zanim się urodziły, zanim dokonały czegokolwiek, dobrego lub złego — dla utrzymania Bożego planu, opartego na wybraniu **12**. zależnym nie od uczynków, lecz od Tego, który powołuje — powiedziano jej, że starszy będzie służył młodszemu. **13**. Stało się tak zgodnie z zapowiedzią: Jakuba ukochałem, a Ezawa odsunąłem. **14**. Moglibyśmy więc zapytać: Czy Bóg jest niesprawiedliwy? W żadnym razie. **15**. Do Mojżesza bowiem mówi: Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, i zlituję, nad kim się zlituję. **16**. A zatem okazanie miłosierdzia nie zależy od osoby, która tego pragnie, albo która o to zabiega, lecz od Boga, który je okazuje. **17**. Pismo bowiem przytacza takie słowa skierowane do faraona: Właśnie po to cię ustanowiłem, by na tobie okazać swą moc i by po całej ziemi rozeszła się sława mojego imienia. **18**. Bóg zatem komu chce, okazuje miłosierdzie, a kogo chce, czyni nieustępliwym. **19**. Zapytasz zatem: Dlaczego więc jeszcze oskarża? Bo czy ktoś kiedyś zdołał oprzeć się Jego woli? **20**. O, człowieku! A kim ty jesteś, że podnosisz głos przeciw Bogu? Czy dzban pyta swego twórcę: Dlaczego nadałeś mi ten kształt? **21**. Czy garncarz nie ma władzy nad gliną? Czy nie może z tej samej gliny zrobić naczynia do celów zaszczytnych i naczynia do pospolitych? **22**. A co, jeśli Bóg, chcąc ukazać swój gniew i objawić swą moc, z ogromną cierpliwością znosił naczynia gniewu przygotowane już do zniszczenia? **23**. Co, jeśli na tym tle chciał objawić potęgę swej chwały nad naczyniami zmiłowania, które wcześniej przygotował do chwały? **24**. Właśnie jako takie naczynia powołał nas — nie tylko spośród Żydów, lecz także spośród pogan, **25**. jak mówi u Ozeasza: Nie mój lud nazwę moim ludem i niekochaną — ukochaną. **26**. Tam zaś, gdzie im powiedziano:

Nie jesteście moim ludem, tam właśnie zostaną nazwani synami żywego Boga. **27**. Izajasz z kolei woła w związku z Izraelem: Choćby synów Izraela było tylu, co piasku nad morzem, i tak tylko resztka dostąpi zbawienia — **28**. Pan spełni to Słowo na ziemi całkowicie i bez zwłoki. **29**. Ponadto Izajasz zapowiada: Gdyby Pan Zastępów nie pozostawił nam potomstwa, stalibyśmy się jak Sodoma, przypominalibyśmy Gomorę. **30**. Co z tego wynika? To, że poganie, którzy nie zabiegali o sprawiedliwość, otrzymali ją, to jest sprawiedliwość opartą na wierze. **31**. Izrael zaś, idący za Prawem, do sprawiedliwości przez Prawo nie doszedł. **32**. Dlaczego? Dlatego, że nie upatrywał jej w wierze, lecz liczył — można rzec — na uczynki. Potknął się przy tym o kamień obrazy, **33**. zgodnie z tym, jak napisano: Oto kładę na Syjonie kamień obrazy i skałę skandalu. Ten, kto w Niego wierzy, nie będzie zawstydzony.

Rozdział 10

1. Bracia! Pragnieniem mojego serca i treścią mojej modlitwy do Boga jest ich zbawienie. **2**. Przyznaję bowiem, że mają gorliwość dla Boga. Nie opiera się ona jednak na właściwym poznaniu. **3**. Nieświadomi, na czym polega sprawiedliwość Boża, skupieni na stanowieniu własnej, nie podporządkowali się sprawiedliwości Bożej. **4**. Tymczasem końcem Prawa jest Chrystus, by sprawiedliwość zyskiwał ten, który wierzy. **5**. Mojżesz tak opisuje sprawiedliwość osiąganą przez Prawo: Ten, kto je zachowuje, będzie żył dzięki niemu. **6**. Sprawiedliwość zaś opartą na wierze można ująć w ten sposób: Nie myśl: Kto wstąpi do nieba, to znaczy, aby sprowadzić Chrystusa. **7**. Nie myśl: Kto zstąpi do otchłani, to znaczy, aby wyprowadzić Go spośród umarłych. **8**. Chodzi o to: Blisko ciebie jest słowo, w twoich ustach i w twoim sercu, to znaczy słowo wiary, które głosimy. **9**. Bo jeśli ustami wyznasz, że Panem jest Jezus, i uwierzysz w swym sercu, że Bóg wzbudził Go z martwych, będziesz zbawiony. **10**. Bo wiara płynąca z serca zapewnia sprawiedliwość, a jej wyznanie ustami zapewnia zbawienie. **11**. Pismo bowiem stwierdza: Ten, kto w Niego wierzy, nie będzie zawstydzony. **12**. Nie ma przy tym różnicy między Żydem a Grekiem. Wszyscy mają tego samego Pana, hojnego dla wszystkich, którzy Go wzywają. **13**. Dlatego zbawiony będzie każdy, kto wezwie imienia Pana. **14**. Jak jednak mają wzywać, skoro w Niego nie uwierzyli? A jak uwierzyć, skoro Go nie słyszeli? Jak usłyszeć bez kogoś, kto głosi? **15**. A jak głosić, gdy nikt nie został posłany? Dlatego czytamy: Jakże piękne są stopy tych, którzy przychodzą z dobrymi wieściami. **16**. Chociaż tak jest, nie wszyscy dali posłuch dobrej nowinie. Izajasz wręcz pyta: Panie, kto uwierzył naszemu przesłaniu? **17**. Wiara zatem rodzi się dzięki przesłaniu, a treścią tego przesłania jest to, co mówi Chrystus. **18**. Pytam jednak: Czy nie usłyszeli? Przeciwnie: Po całej ziemi rozszedł się ich głos, do najdalszych stron świata dotarło ich przesłanie. **19**. Znów więc pytam: Czy Izrael nie zrozumiał? Mojżesz jako pierwszy mówi: Ja wzbudzę w was zazdrość przez tych, którzy nie są narodem, pobudzę was do gniewu przez nierozumny naród. **20**. Izajasz waży się nawet

powiedzieć: Dałem się znaleźć tym, którzy Mnie nie szukali, objawiłem się tym, którzy o Mnie nie pytali. **21**. O Izraelu natomiast mówi: Cały dzień wyciągałem swe ręce do nieposłusznego, opornego ludu.

Rozdział 11

1. Pytam zatem dalej: Czy Bóg odtrącił swój lud? W żadnym razie. Przecież ja jestem Izraelitą, z potomstwa Abrahama, z plemienia Beniamina. **2**. Bóg nie odtrącił swego ludu, który uprzednio przygarnął. Pamiętacie, co Pismo mówi o Eliaszu, gdy skarży się on przed Bogiem na Izraela? **3**. Panie, Twoich proroków pozabijali; Twoje ołtarze — poburzyli; zostałem ja sam, a i na moje życie nie przestają czyhać. **4**. Co wówczas usłyszał w odpowiedzi? Zostawiłem sobie siedem tysięcy ludzi, którzy nie zgięli kolan przed Baalem. **5**. Podobnie obecnie pozostaje reszta wybrana z łaski. **6**. A jeśli z łaski, to nie ze względu na uczynki, bo inaczej łaska nie byłaby łaską. **7**. Co z tego wynika? To, że Izrael nie znalazł, czego poszukuje. Znaleźli to wybrani. Pozostałych natomiast dotknął brak wrażliwości, **8**. zgodnie ze słowami: Bóg dał im ducha odrętwienia, oczy, by nie widzieli, i uszy, by nie słyszeli — i tak jest do dnia dzisiejszego. **9**. Dawid zaś dodaje: Niech ich stół będzie im pułapką i sidłem, potrzaskiem i odpłatą. **10**. Niech pociemnieje im w oczach, tak by nie widzieli, a ich grzbiet zegnij na zawsze. **11**. Pytam zatem: Czy potknęli się, aby zupełnie upaść? W żadnym razie. Ich upadek przyniósł zbawienie narodom, co z kolei miało pobudzić Jego lud do zazdrości. **12**. Jeśli zaś ich upadek stał się bogactwem świata, a ich porażka bogactwem narodów, to jakże wspaniałą rzeczą stanie się ich pełnia! **13**. Wam natomiast, przedstawicielom narodów, mówię: Jako apostoł narodów, cieszę się z mojego zadania. **14**. Może w ten sposób wzbudzę zazdrość w moich rodakach i niektórych z nich uratuję. **15**. Skoro bowiem ich bunt przyniósł światu pojednanie, to co przyniesie ich przyjęcie, jeśli nie wzbudzone z martwych życie? **16**. Jeżeli zaś zaczyn jest święty, to święte jest ciasto; jeśli święty jest korzeń — święte też gałęzie. **17**. Jeśli natomiast niektóre z tych gałęzi zostały odłamane, a ty, niczym dzika gałązka, wszczepiony między pozostałe, zyskałeś udział w korzeniu i sokach drzewa oliwnego, **18**. to nie wynoś się nad gałęzie. A jeśli się wynosisz, to pamiętaj, że nie ty dźwigasz korzeń, ale korzeń ciebie. **19**. Powiesz jednak: Gałęzie odłamano, abym ja został wszczepiony. **20**. Słusznie! Odłamano je z powodu niewiary, ty natomiast trwasz dzięki wierze. Nie miej zbyt wysokiego mniemania o sobie. Raczej uważaj! **21**. Jeśli Bóg nie oszczędził gałęzi naturalnych, może nie oszczędzić i ciebie. **22**. Lepiej zwróć uwagę na dobroć i surowość Boga — na surowość dla upadłych i na dobroć względem ciebie, o ile pozostaniesz w tej dobroci, bo w przeciwnym razie ty też będziesz odcięty. **23**. Co do nich natomiast, jeśli nie pozostaną w niewierze, zostaną wszczepieni ponownie — Bóg ma moc to uczynić. **24**. Bo skoro ty, będący z natury częścią dzikiej oliwki, zostałeś od niej odcięty i wbrew naturze wszczepiony w szlachetne drzewo oliwne, to o ile bardziej w swoją własną

oliwkę będą wszczepieni ci, którzy mają jej naturę. **25**. Chcę bowiem, bracia, abyście byli świadomi pewnej tajemnicy i dzięki temu nie mieli zbyt wysokiego mniemania o sobie. Otóż niewrażliwość dotknęła części Izraela. Potrwa ona do czasu przyjęcia pełni pogan. **26**. W ten sposób będzie zbawiony cały Izrael, zgodnie ze słowami: Z Syjonu przyjdzie Wybawca i usunie bezbożność Jakuba. **27**. Takie zawrę z nimi przymierze, kiedy zmażę ich grzechy. **28**. Z punktu widzenia dobrej nowiny, są oni — ze względu na was — nieprzyjaciółmi, jednak co do wybrania — ze względu na ojców — nie utracili Bożej miłości. **29**. To dlatego, że dary łaski i powołanie ze strony Boga są rzeczą nieodwołalną. **30**. Bo, jak niegdyś wy byliście nieposłuszni Bogu, a teraz — z powodu ich nieposłuszeństwa — dostąpiliście miłosierdzia, **31**. tak teraz, gdy wy dostępujecie miłosierdzia, oni są nieposłuszni, po to, aby z kolei oni go dostąpili. **32**. Bóg bowiem wydał wszystkich w moc nieposłuszeństwa, aby wszystkim móc okazać miłosierdzie. **33**. O, głębio bogactwa, mądrości i myśli Boga! Jakże niepojęte są Jego wyroki i Jego drogi jakże niezbadane! **34**. Bo któż poznał plan Pana? Albo kto był Jego doradcą? **35**. Kto zdołał Mu coś podarować, aby liczyć na Jego odpłatę? **36**. Wszystko jest z Niego, przez Niego i dla Niego. Jemu niech będzie chwała — na wieki. Amen.

Rozdział 12

Życie w Chrystusie na co dzień

1. Zachęcam was zatem, bracia, ze względu na miłosierdzie Boże, abyście oddali swoje ciała na ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu — jako wyraz waszej rozumnej, wypływającej z głębi ducha służby. **2**. Nie podporządkowujcie się już wzorcom tego wieku. Niech was przeobraża nowy sposób myślenia, abyście potrafili rozpoznać, co jest wolą Bożą, co jest dobre, przyjemne i doskonałe. **3**. Mówię bowiem każdemu z was, na mocy danej mi łaski, aby nie miał o sobie mniemania wyższego, niż należy. Niech każdy ocenia siebie rozsądnie, zgodnie z tym, co mu Bóg wytyczył w mierze wiary. **4**. Jedno ciało ma bowiem wiele członków. Nie wszystkie one spełniają to samo zadanie. **5**. Podobnie my, w swej wielości, stanowimy w Chrystusie jedno ciało. Natomiast każdy z osobna jesteśmy dla siebie członkami. **6**. Stosownie do udzielonej nam łaski mamy też różne jej dary: czy to prorokowania — do głoszenia na miarę wiary; **7**. czy usługiwania — do służby z poświęceniem; czy to nauczania, po to, by pouczać; **8**. czy też zachęcania, po to, by podnosić na duchu. Kto wspiera — to hojnie; kto przewodzi — to z zapałem; kto okazuje miłosierdzie — to z całego serca. **9**. Miłość niech będzie nieobłudna. Brzydźcie się złem, lgnijcie do dobra. **10**. Darzcie siebie nawzajem serdeczną, braterską miłością. Wyprzedzajcie się w okazywaniu szacunku. **11**. W zapale bądźcie niestrudzeni, duchem płomienni, w Panu — gotowi do służby. **12**. W nadziei bądźcie radośni, w ucisku wytrwali, w modlitwie oddani. **13**. Wspierajcie w potrzebach świętych, pielęgnujcie gościnność. **14**. Dobrze życzcie tym, którzy was prześladują — dobrze życzcie, a nie przeklinajcie. **15**. Radujcie się z radosnymi,

płaczcie z płaczącymi. **16**. Odnoście się do siebie z podobną wyrozumiałością. Nie bądźcie wyniośli, skłaniajcie się raczej do tego, co skromne. Nie uważajcie sami siebie za mądrych. **17**. Nie odpłacajcie nikomu złem za zło. Starajcie się o to, co jest dobre dla wszystkich ludzi. **18**. Jeśli to z waszej strony możliwe, zachowujcie pokój ze wszystkimi. **19**. Najdrożsi! Nie mścijcie się sami. Pozostawcie miejsce gniewowi Bożemu. Czytamy przecież: Pomsta należy do Mnie, Ja odpłacę — mówi Pan. **20**. Lecz jeśli twój nieprzyjaciel jest głodny, nakarm go. Jeśli spragniony, daj mu się napić. To czyniąc, zgarniesz na jego głowę rozżarzone węgle. **21**. Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło przezwyciężaj dobrem.

Rozdział 13

Chrześcijanin a władze świeckie

1. Niech każda osoba podporządkowuje się władzom sprawującym rządy. Nie ma bowiem władzy, która nie pochodziłaby od Boga. Wszystkie one zostały ustanowione przez Niego. **2**. Dlatego kto się opiera władzy, przeciwstawia się Bożemu rozporządzeniu. Ci natomiast, którzy się przeciwstawiają, sami na siebie ściągają wyrok. **3**. Rządzący przecież nie są postrachem dla dobrych, ale dla złych. Chcesz się nie bać władzy? Czyń dobrze, a będziesz miał od niej pochwałę. **4**. Władza bowiem jest na służbie u Boga, dla twojego dobra. Jeśli jednak czynisz źle, uważaj, bo nie na darmo nosi miecz. Jest przecież Bożym narzędziem, karzącym w gniewie tego, kto popełnia zło. **5**. Stąd należy się jej podporządkowywać, nie tylko ze względu na gniew, ale także ze względu na sumienie. **6**. Dlatego też płacicie podatki, bo są urzędnikami Boga po to właśnie, by tego pilnować. **7**. Oddawajcie każdemu to, co mu się należy: komu podatek — podatek; komu cło — cło; komu szacunek — szacunek; komu cześć — cześć. **8**. Nie bądźcie nikomu nic winni — poza wzajemną miłością. Kto kocha bliźniego, wypełnił Prawo. **9**. Bo przykazania: Masz nie cudzołożyć, nie zabijać, nie kraść, nie pożądać — oraz wszystkie inne, streszczają się w tym jednym: Masz kochać swego bliźniego tak, jak samego siebie. **10**. Miłość nie wyrządza zła bliźniemu, toteż jest ona wypełnieniem Prawa.

Czujność wobec bliskiego końca

11. Poza tym bądźcie świadomi, w jakim żyjemy czasie. Oto nadeszła pora, by zbudzić się ze snu. Teraz zbawienie jest bliżej nas niż wtedy, kiedy uwierzyliśmy. **12**. Noc przeminęła — i dzień się przybliżył. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a włóżmy na siebie zbroję światła. **13**. Postępujmy godnie, jak za dnia. Odrzućcie hulanki i libacje, rozpustę i rozwiązłość, kłótnię oraz zazdrość. **14**. Przywdziejcie raczej Pana Jezusa Chrystusa i nie czyńcie starań, by zaspokajać żądze ciała.

Rozdział 14

Stosunek do słabych w wierze

1. Osobę o wciąż słabej wierze przygarnijcie do siebie, lecz nie po to, by spierać się o poglądy. **2**. Jeden wierzy, że można jeść wszystko, natomiast osoba słaba poprzestaje na jarzynach. **3**. Ten, który jada, niech nie odrzuca tego, który nie jada. Ten natomiast, który nie jada, niech nie

osądza tego, który jada, bo przecież Bóg go przygarnął. **4**. Kim ty jesteś, że sądzisz cudzego sługę? Stoi czy upada, czyni to przed swym panem. Podniesie się jednak, gdyż Pan ma moc go postawić. **5**. Jeden czyni różnicę między dniem a dniem, inny z kolei sądzi, że każdy dzień jest równie ważny. Niech każdy żyje zgodnie ze swoim przekonaniem. **6**. Kto przestrzega dnia — przestrzega dla Pana. Kto jada — czyni to dla Niego, gdyż dziękuje Bogu. Kto nie jada, też nie jada dla Pana — i dziękuje Bogu. **7**. Nikt z nas przecież dla samego siebie nie żyje ani nie umiera. **8**. Bo jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy, i jeśli umieramy, dla Pana umieramy. Czy więc żyjemy, czy umieramy, należymy do Niego. **9**. Chrystus po to umarł i zmartwychwstał, aby panować nad umarłymi oraz nad żywymi. **10**. Dlaczego więc osądzasz swego brata? Albo dlaczego go odrzucasz? Wszyscy przecież staniemy przed Boskim trybunałem. **11**. Mówią o tym słowa: Jak żyję — mówi Pan — zegnie się przede Mną wszelkie kolano i wszelki język wyzna Boga. **12**. A zatem każdy z nas za samego siebie zda sprawę przed Bogiem. **13**. Przestańmy się więc osądzać! Raczej zastanówmy się, jak nie dawać bratu powodu do potknięcia lub wywołania skandalu. **14**. Wiem i jestem przekonany w Panu Jezusie, że nic samo przez się nie jest nieczyste — jest nieczyste tylko dla osoby, która je za takie uważa. **15**. Jeśli jednak z powodu pokarmu twój brat jest zasmucony, to nie postępujesz zgodnie z miłością. Z powodu pokarmu nie doprowadzaj do załamania kogoś, za kogo umarł Chrystus. **16**. Niech też to, co jest waszym dobrem, nie będzie przedmiotem czyichś bluźnierstw. **17**. Gdyż Królestwo Boże to nie pokarm ani napój, lecz sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym. **18**. Kto tak służy Chrystusowi, jest miły Bogu i przyjemny dla ludzi. **19**. Dążmy zatem do tego, co służy pokojowi i wzajemnemu zbudowaniu. **20**. Z powodu pokarmu nie burz Bożego dzieła. Wprawdzie wszystko jest czyste, źle jednak, jeśli ktoś przez to, co je, doprowadza innych do upadku. **21**. Dobrze jest nie jeść mięsa ani nie pić wina, ani nie robić nic, co mogłoby spowodować potknięcie u brata. **22**. To, co jest treścią twej wiary, zachowaj przed Bogiem dla siebie. Szczęśliwy, kto siebie nie potępia za to, co uznaje za słuszne. **23**. Kto zaś wątpi, gdy je, już wydał na siebie wyrok, ponieważ robi coś, co nie płynie z wiary. Wszystko zaś, co nie wypływa z wiary, jest grzechem.

Rozdział 151. My natomiast, mocni, powinniśmy wziąć na siebie ułomności słabych, zamiast dogadzać sobie samym. **2**. Niech każdy z nas postępuje w sposób miły dla bliźniego, dla jego dobra i dla zbudowania. **3**. Chrystus również nie dogadzał sobie, ale, jak napisano: Spadły na mnie zniewagi urągających Tobie. **4**. Cokolwiek zaś wcześniej napisano, ma służyć naszemu pouczeniu, abyśmy dzięki wytrwałości i pociesze, których źródłem są Pisma, trwali przy nadziei. **5**. A Bóg wytrwałości i pociechy niech darzy was jednomyślnością, na wzór Jezusa Chrystusa, **6**. abyście tak połączeni, jednym głosem chwalili Boga i Ojca naszego Pana, Jezusa Chrystusa. **7**. Dlatego przygarniajcie jedni

drugich, podobnie jak Chrystus przygarnął was
dla chwały Boga. **8**. Twierdzę bowiem, że
Chrystus stał się sługą obrzezanych ze względu
na prawdę Bożą, aby potwierdzić dane ojcom
obietnice, **9**. a także, by poganie, dzięki
miłosierdziu, oddali chwałę Bogu, zgodnie ze
słowami: Dlatego wyznam Cię pośród narodów
i zaśpiewam na cześć Twojego imienia.
10. I znowu czytamy: Cieszcie się, narody,
razem z Jego ludem. **11**. I ponownie: Chwalcie
Pana, wszystkie narody, niech Go wysławiają
wszystkie ludy! **12**. Izajasz z kolei mówi:
Wypuści pędy korzeń Jessaja, przyjdzie Ten,
który będzie rządził narodami. W Nim narody
będą pokładać nadzieję. **13**. A Bóg nadziei niech
was napełni największą radością i pokojem
w wierze, abyście opływali w nadzieję, w mocy
Ducha Świętego. **14**. Co do mnie, drodzy bracia,
nie wątpię w waszą dobroć ani w to, że dzięki
swojemu poznaniu możecie jedni drugich
pouczać. **15**. Mimo to, dość odważnie tu
i ówdzie do was napisałem, jako ten, który
przypomina, ze względu na łaskę otrzymaną od
Boga. **16**. To za jej sprawą jestem względem
narodów przedstawicielem Chrystusa Jezusa.
Pełnię służbę kapłańską. Głoszę Bożą dobrą
nowinę, po to, by poganie stali się przyjemną
ofiarą, uświęconą przez Ducha Świętego.
17. Tak więc, co do spraw Bożych, mam się
czym szczycić w Chrystusie Jezusie. **18**. I choć
nie odważę się mówić o czym innym, mogę
powiedzieć o tym, czego Chrystus dokonał
przeze mnie, by doprowadzić pogan do
posłuszeństwa, słowem albo czynem,
19. w mocy znaków i cudów oraz w mocy Ducha
Bożego. W ten właśnie sposób rozgłosiłem
Chrystusową dobrą nowinę począwszy od
Jerozolimy i jej okolic aż po Illirię.
20. Stawiałem sobie przy tym za punkt honoru
głosić dobrą nowinę tam, gdzie jeszcze nie
wspomniano imienia Chrystusa — aby nie
budować na cudzym fundamencie.
21. Kierowałem się tymi słowami: Zobaczą Go
ludzie, którym o Nim nie głoszono, i poznają ci,
którzy o Nim nie słyszeli. **22**. To dlatego
wielokrotnie odwlekałem przyjście do was.

Apostoł o swoich zamiarach

23. Teraz jednak nie ma już dla mnie miejsca
w tych stronach, a jednocześnie od lat pragnę
was odwiedzić. **24**. I mam nadzieję, że stanie się
to niebawem, gdy będę w drodze do Hiszpanii.
Chciałbym was odwiedzić i zaopatrzyć się u was
na dalszą drogę. Ale najpierw, oczywiście,
chciałbym się trochę nacieszyć wami.
25. Obecnie jestem w drodze do Jerozolimy. Idę
ze wsparciem dla świętych, **26**. przekazanym
przez Macedonię i Achaję. Uznały one za
właściwe złożyć się na potrzeby ubogich wśród
świętych w Jerozolimie. **27**. I słusznie, bo
rzeczywiście są ich dłużnikami. Skoro poganie
dostąpili udziału w ich dobrach duchowych, nic
nie przeszkadza, by usłużyli im materialnymi.
28. Po załatwieniu tej sprawy, to znaczy po
doręczeniu im tego owocu, który został zebrany,
wyruszę do Hiszpanii drogą prowadzącą przez
wasze strony. **29**. A wiem, że przyjdę do was
w pełni Chrystusowego błogosławieństwa.
30. Proszę was, bracia, przez wzgląd na naszego
Pana, Jezusa Chrystusa, oraz przez wzgląd na

miłość Ducha, łączcie się ze mną w modlitwach
i wstawiajcie się za mną u Boga. **31**. Proście, aby
w Judei nie spotkało mnie nic złego ze strony
ludzi nieposłusznych wierze. Proście też, aby
moja posługa na rzecz Jerozolimy została
życzliwie przyjęta przez świętych, **32**. tak bym
— za wolą Bożą — przybył do was pełen
radości i mógł się u was odświeżyć. **33**. A Bóg
pokoju niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

Rozdział 16

Pozdrowienia

1. Polecam wam Febe, naszą siostrę, która jest
opiekunką w kościele w Kenchrach.
2. Przyjmijcie ją w Panu, w sposób godny
świętych. Wspomóżcie ją też, jeśliby czegoś od
was potrzebowała, bo i ona była wsparciem dla
wielu — również i dla mnie samego.
3. Pozdrówcie Pryskę i Akwilę, moich
współpracowników w Chrystusie Jezusie,
4. którzy za moje życie nadstawili własnego
karku. Jestem im wdzięczny nie tylko ja, ale
także wszystkie kościoły pogańskie.
5. Przekażcie też pozdrowienia kościołowi, który
gromadzi się w ich domu. Pozdrówcie mojego
ukochanego Epenetosa, który jest pierwszym
plonem dla Chrystusa z Azji. **6**. Pozdrówcie
Marię, która się dla was wiele napracowała.
7. Pozdrówcie Andronikosa i Junię, moich
rodaków oraz współwięźniów, których znają
i cenią apostołowie, a którzy wcześniej niż ja
narodzili się w Chrystusie. **8**. Pozdrówcie
Ampliatosa, mojego ukochanego w Panu.
9. Pozdrówcie Urbanusa, naszego
współpracownika w Chrystusie, oraz Stachysa,
mojego ukochanego. **10**. Pozdrówcie Apellesa,
wypróbowanego w Chrystusie. Pozdrówcie ludzi
z domu Arystobulosa. **11**. Pozdrówcie
Herodiona, mojego rodaka. Pozdrówcie ludzi
z domu Narcyza — tych, którzy są w Panu.
12. Pozdrówcie Tryfenę i Tryfozę, które trudzą
się w Panu. Pozdrówcie ukochaną Persis, która
wiele się w Nim napracowała. **13**. Pozdrówcie
Rufusa, powołanego w Panu, oraz matkę — jego
i moją. **14**. Pozdrówcie Asynkrytosa, Flegona,
Hermesa, Patrobasa, Hermasa oraz braci z ich
kręgu. **15**. Pozdrówcie Filologosa i Julię,
Nereusza i jego siostrę, Olimpasa i wszystkich
świętych z ich otoczenia. **16**. Pozdrówcie jedni
drugich świętym pocałunkiem. Pozdrawiają was
też wszystkie kościoły Chrystusa.

Wezwanie do czujności w sprawach wiary

17. A proszę was, bracia, strzeżcie się ludzi,
którzy wywołują podziały i skandale, uderzające
w naukę, którą przyjęliście — unikajcie ich.
18. Tacy bowiem nie służą naszemu Panu,
Chrystusowi, ale własnemu brzuchowi. Za
pomocą gładkich oszustw oraz pochlebstw
zwodzą serca prostodusznych. **19**. Natomiast
wasze posłuszeństwo znane jest wszystkim.
Cieszę się z was zatem i chcę, abyście byli
mądrzy w każdej dobrej sprawie i czyści wobec
zła. **20**. A Bóg pokoju szybko zetrze szatana pod
waszymi stopami. Niech łaska naszego Pana,
Jezusa, towarzyszy wszystkim waszym
poczynaniom. **21**. Pozdrawia was mój
współpracownik Tymoteusz, Lucjusz, Jazon oraz
Sozypatros, moi rodacy. **22**. Pozdrawiam was
w Panu ja, Tercjusz, który ten list pisałem.

23. Pozdrawia was Gajusz, gospodarz — mój i całego kościoła. Pozdrawia was Erastos, skarbnik miejski, oraz brat Kwartus. **24**. Niech wam wszystkim towarzyszy łaska naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Amen.

Hymn pochwalny

25. A Temu, który ma moc was utwierdzić według głoszonej przeze mnie dobrej nowiny oraz poselstwa Jezusa Chrystusa, zgodnego z tajemnicą, przez wieki okrytą milczeniem, **26**. a teraz objawioną przez Pisma prorockie na polecenie wiecznego Boga, i obwieszczoną wszystkim narodom dla doprowadzenia ich do posłuszeństwa wiary, **27**. jedynie mądremu Bogu przez Jezusa Chrystusa — Jemu chwała na wieki. Amen.

I List do Koryntian

Rozdział 1

Powitanie

1. Paweł, apostoł Chrystusa Jezusa, powołany z woli Boga, oraz Sostenes, nasz brat, **2**. do kościoła Bożego w Koryncie, do poświęconych w Chrystusie Jezusie, powołanych świętych, oraz do wszystkich, którzy na każdym miejscu wzywają imienia naszego Pana Jezusa Chrystusa, Władcy ich oraz naszego. **3**. Niech łaska i pokój, których źródłem jest Bóg, nasz Ojciec, i Pan Jezus Chrystus, będą waszym udziałem.

Modlitwa dziękczynna

4. Dziękuję Bogu za was zawsze, za łaskę Bożą, daną wam w Chrystusie Jezusie. **5**. W Nim staliście się bogaci we wszelkie słowo i wszelkie poznanie. **6**. Bóg bowiem umocnił w was świadectwo Chrystusa. **7**. Przez to nie brakuje wam, oczekującym objawienia się naszego Pana Jezusa Chrystusa, żadnego daru łaski. **8**. On też będzie umacniał was aż do końca, abyście byli nienaganni w dniu przyjścia naszego Pana Jezusa Chrystusa. **9**. Bóg zaś, który powołał was do wspólnoty ze swoim Synem, naszym Panem Jezusem Chrystusem, jest wierny.

Wezwanie do jednomyślności

10. A teraz wzywam was, bracia, przez wzgląd na imię naszego Pana, Jezusa Chrystusa: Bądźcie jednomyślni! Nie dopuszczajcie między sobą do rozłamów. Niech was łączy jedna myśl i jedno zdanie. **11**. Domownicy Chloe donieśli mi bowiem, moi bracia, że dochodzi między wami do kłótni. **12**. Jedni z was mówią: Ja należę do Pawła. Drudzy: Ja do Apollosa. Inni: Ja do Kefasa. A jeszcze inni: Ja do Chrystusa! **13**. Czy Chrystus jest dla każdego inny? Czy Paweł został za was ukrzyżowany? Albo czy w imię Pawła zostaliście ochrzczeni? **14**. Dzięki Bogu, że nikogo z was nie ochrzciłem — poza Kryspusem i Gajuszem — **15**. bo jeszcze by ktoś powiedział, że został ochrzczony w moje imię. **16**. Prawda, ochrzciłem też dom Stefanasa. Poza tym nie pamiętam, abym kogoś jeszcze chrzcił. **17**. Chrystus bowiem nie posłał mnie, żebym chrzcił, lecz głosił dobrą nowinę, i to nie w mądrości słowa, aby krzyż Chrystusa nie utracił mocy.

Znaczenie Słowa o krzyżu

18. Gdyż Słowo o krzyżu jest głupstwem dla
tych, którzy giną, dla nas jednak, którzy
dostępujemy zbawienia, jest mocą Bożą.
19. Czytamy bowiem: Zniszczę mądrość
mądrych i udaremnię rozwiązania rozumnych.
20. Gdzie jest mądry? Gdzie uczony? Gdzie
badacz tego wieku? Czy Bóg nie uczynił
głupstwem mądrości tego świata? **21**. Skoro
świat przez swoją mądrość nie poznał Boga
w Jego Boskiej mądrości, spodobało się Bogu
zbawić wierzących przez głoszenie głupiego
poselstwa. **22**. Podczas gdy Żydzi domagają się
znaków, a Grecy szukają mądrości, **23**. my
głosimy Chrystusa ukrzyżowanego; dla Żydów
wprawdzie skandal, a dla pogan głupstwo,
24. natomiast dla powołanych — tak Żydów, jak
i Greków — głosimy Chrystusa, który jest mocą
Bożą i mądrością Bożą. **25**. Gdyż głupstwo Boże
jest mądrzejsze niż ludzie i Jego słabość jest od
nich mocniejsza.

Powołanie a status ludzki

26. Przyjrzyjcie się, bracia, kto jest wśród was,
powołanych? Po ludzku rzecz biorąc, niewielu
tam mądrych, niewielu wpływowych, garstka
szlachetnie urodzonych. **27**. Ale właśnie to, co
w oczach świata głupie, Bóg wybrał, aby
zawstydzić mądrych. To, co w oczach świata
słabe, Bóg wybrał, aby zawstydzić mocnych.
28. To, co w oczach świata uchodzi za niskiego
rodu, co wzgardzone — to, co jest niczym, Bóg
wybrał, aby unieważnić to, co jest czymś.
29. W ten sposób nikt nie może szczycić się
przed Bogiem. **30**. Wy natomiast dzięki Niemu
jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla
nas uosobieniem mądrości Bożej,
sprawiedliwością i uświęceniem, a także
odkupieniem, **31**. aby — jak napisano — ten, kto
się chce szczycić, szczycił się w Panu.

Rozdział 2

Prostota i mądrość

1. Również ja, gdy przybyłem do was, bracia, nie
głosiłem wam Bożej tajemnicy w słowach
wzniosłych lub uczonych. **2**. Postanowiłem
wręcz o niczym nie wiedzieć pośród was, jak
tylko o Jezusie Chrystusie — i to tym
ukrzyżowanym. **3**. Stanąłem też przed wami
słaby, niepewny i bardzo onieśmielony.
4. W swojej mowie i poselstwie nie
posługiwałem się przekonywającymi słowami
mądrości. Zależało mi raczej na działaniu Ducha
i mocy, **5**. aby wasza wiara nie opierała się na
mądrości ludzkiej, ale na mocy Boga.
6. O mądrości natomiast mówimy wśród osób
dojrzałych. Chodzi jednak nie o mądrość tego
wieku ani jego najważniejszych przedstawicieli,
którzy zresztą tracą na znaczeniu. **7**. My głosimy
Bożą mądrość, ukrytą w tajemnicy, którą Bóg
przed wiekami przeznaczył dla naszej chwały.
8. Tej tajemnicy nie zgłębiła żadna wpływowa
postać tego wieku, bo gdyby tak się stało, nie
ukrzyżowano by Pana chwały. **9**. Tymczasem,
jak napisano: Czego oko nie zdołało ujrzeć,
a ucho usłyszeć, i co ludziom nawet na myśl nie
przyszło, to Bóg przygotował tym, którzy Go
kochają. **10**. Nam zaś objawił to Bóg przez
Ducha, bo Duch przenika wszystko — nawet
głębie Boga. **11**. Kto z ludzi wie tyle

o człowieku, co duch ludzki, który mieszka
w jego wnętrzu? Podobnie głębi Bożych nikt nie
poznał w taki sposób, jak Duch Boży. **12**. My
zaś otrzymaliśmy nie ducha świata, ale Ducha,
który pochodzi od Boga, by móc poznać, czym
nas Bóg obdarzył w swojej łasce. **13**. O tym też
mówimy nie w słowach dyktowanych mądrością
ludzką, lecz w słowach, których naucza Duch,
wyjaśniając ludziom duchowym to, co z natury
duchowe. **14**. Człowiek zmysłowy nie przyjmuje
spraw Ducha Bożego. Są one dla niego
głupstwem, nie jest w stanie ich pojąć, gdyż
trzeba je duchowo rozsądzać. **15**. Człowiek
duchowy natomiast rozsądza wszystko, sam
jednak pozostaje poza ocenami. **16**. Bo kto
poznał myśl Pana, tak by Go pouczać? My
natomiast jesteśmy myśli Chrystusowej.

Rozdział 3

Sprawa rozwoju kościoła

1. Ja też, bracia, nie mogłem mówić do was jak
do ludzi duchowych. Mówiłem jak do
cielesnych, jak do niemowląt w Chrystusie.
2. Podawałem wam mleko, a nie pokarm stały,
bo nie mogliście go przyjąć. Teraz również nie
możecie, **3**. gdyż pozostajecie cieleśni. Cóż,
skoro jest wśród was zazdrość, dochodzi do
kłótni, to czy nie jesteście cieleśni i nie
postępujecie po ludzku? **4**. Kiedy jeden mówi: Ja
należę do Pawła, drugi: Ja do Apollosa, to czy
nie jesteście ludźmi? **5**. Kim jest Apollos? I kim
Paweł? Narzędziami, dzięki którym
uwierzyliście. Każdy zrobił to, co mu wyznaczył
Pan. **6**. Ja zasadziłem, Apollos podlał, lecz
wzrost był sprawą Boga. **7**. Nie liczy się zatem
ten, kto sadzi, ani ten, kto podlewa, tylko Bóg,
który daje wzrost. **8**. Między tym, który sadzi,
i tym, który podlewa, nie ma wielkiej różnicy —
stosownie do swego wysiłku każdy odbierze
zapłatę. **9**. My, jako należący do Boga, jesteśmy
współpracownikami; a wy — Bożą rolą oraz
Jego budowlą. **10**. Według udzielonej mi przez
Boga łaski, jako mądry mistrz budowlany,
położyłem fundament. Inni na nim budują.
I niech każdy uważa, jak buduje. **11**. Co do
fundamentu, nikt nie może położyć innego, poza
tym, który już jest, a którym jest Jezus Chrystus.
12. Natomiast, czy ktoś na tym fundamencie
buduje ze złota, srebra, drogich kamieni,
z drewna, siana czy słomy, **13**. to się okaże
w tym Dniu. Każde dzieło przejdzie próbę ognia
i w ten sposób wyjdzie na jaw jego wartość.
14. Jeśli czyjeś dzieło, wzniesione na tym
fundamencie, przetrwa, ten otrzyma nagrodę.
15. Jeśli czyjeś dzieło spłonie, ten poniesie
stratę, choć sam będzie zbawiony, tak jednak,
jakby został ocalony z ognia. **16**. Czy nie wiecie,
że jesteście przybytkiem Boga i że Duch Boży
mieszka w was? **17**. Jeśli ktoś niszczy przybytek
Boga, tego zniszczy Bóg, gdyż przybytek Boga
jest święty, a wy właśnie nim jesteście. **18**. Niech
nikt samego siebie nie oszukuje. Jeśli ktoś z was
uważa, że jest mądry w obecnym wieku, niech
się stanie głupi, aby zmądrzeć. **19**. Gdyż
mądrość tego świata jest głupstwem u Boga.
Napisane jest bowiem: On chwyta mądrych
w sidła ich przebiegłości; **20**. a także: Pan zna
rozważania mądrych, wie, że są jałowe.
21. A zatem niech się nikt nie chlubi
jakimkolwiek człowiekiem. Wszystko bowiem

jest wasze: **22**. Paweł, Apollos, Kefas, świat, życie i śmierć, teraźniejszość i przyszłość — wszystko należy do was. **23**. Wy zaś do Chrystusa, a Chrystus — do Boga.

Rozdział 4

1. Oto jak nas traktować: Jako podwładnych Chrystusa, odpowiedzialnych za głoszenie tajemnic Boga. **2**. Od obdarzonych odpowiedzialnością wymaga się wierności. **3**. Nie ma dla mnie znaczenia, kto mnie będzie rozliczał: wy czy jakiś inny trybunał ludzki. Więcej, nawet sam siebie nie rozliczam. **4**. Wprawdzie nie mam sobie nic do zarzucenia, ale to nie dzięki temu jestem usprawiedliwiony. Tym, który mnie rozlicza, jest Pan. **5**. Dlatego o niczym nie sądźcie przed czasem. Poczekajcie na Niego. On, gdy przyjdzie, ujawni to, co niejasne, i ukaże motywy serc. Wtedy każdy otrzyma stosowną pochwałę od Boga. **6**. Wszystko to odniosłem, bracia, do siebie i do Apollosa. Uczyniłem to dla waszego pouczenia. Chciałbym, abyście na naszym przykładzie nauczyli się nie wykraczać ponad to, co napisano, aby jeden nad drugim nie wynosił się przeciw trzeciemu. **7**. Bo od kogo pochodzi wszelkie wyróżnienie? Albo co masz, czego nie otrzymałeś? A jeśli otrzymałeś, to dlaczego szczycisz się tak, jakbyś na to zapracował? **8**. Macie już wszystko, doszliście do bogactwa, bez nas staliście się królami. I oby zaczęło się to wasze królowanie, abyśmy przy tym i my zaczęli panować razem z wami. **9**. Myślę bowiem, że Bóg nas, apostołów, ustawił jako ostatnich, jakby skazanych na śmierć. Bo też staliśmy się widowiskiem dla świata, dla aniołów i ludzi. **10**. My, głupi dla Chrystusa, wy — rozumni w Chrystusie. My słabi, wy — mocni. Wy szanowani, my — w pogardzie. **11**. Nadal jesteśmy głodni i spragnieni, ledwie ubrani i bici po twarzy, bez dachu nad głową **12**. i zmęczeni pracą własnych rąk. Szkalowani — dobrze życzymy. Prześladowani — znosimy. **13**. Zniesławiani — odpowiadamy słowami zachęty. Staliśmy się jak śmieci tego świata, jesteśmy jak nikomu niepotrzebne resztki. **14**. Piszę to nie po to, aby was zawstydzać, ale po to, by was upomnieć jako moje ukochane dzieci. **15**. Bo choćbyście w Chrystusie mieli tysiące wychowawców, jednak ojców macie niewielu. To ja, w Chrystusie Jezusie, zrodziłem was przez dobrą nowinę. **16**. Dlatego zachęcam, idźcie w moje ślady. **17**. Po to właśnie posłałem do was Tymoteusza. On jest moim ukochanym i wiernym dzieckiem w Panu. On też przypomni wam moje drogi w Chrystusie, zgodnie z tym, czego nauczam wszędzie, w każdym kościele. **18**. A ponieważ nie zjawiam się u was osobiście, niektórzy wpadli w zarozumiałość. **19**. Ja jednak niebawem przyjdę — jeśli Pan pozwoli — i zapoznam się nie ze słowem tych zarozumiałych, ale z ich mocą. **20**. Królestwo Boże bowiem nie jest sprawą słów, lecz mocy. **21**. Co wolicie? Mam przyjść do was z rózgą, czy z miłością i w duchu łagodności?

Rozdział 5

Sprawa czystości moralnej

1. Słyszy się powszechnie o nierządzie między wami i to takim nierządzie, jakiego nie ma nawet pośród pogan: Oto ktoś żyje z żoną swego ojca!

2. Czym tu się szczycić?! Powinniście raczej zapłakać i usunąć ze swego grona osobę, która tak postępuje. **3**. Ja, nieobecny ciałem, obecny tylko duchem, już ją osądziłem, tak jakbym był pośród was. **4**. Otóż gdy się zgromadzicie w imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa — i mój duch będzie przy was wraz z mocąnaszego Pana Jezusa — **5**. wydajcie tę osobę szatanowi, niech zguba dotknie jej ciała, aby duch był uratowany, gdy zjawi się nasz Pan. **6**. Wasza pewność siebie jest niezdrowa. Czy nie wiecie, że odrobina zakwasu odmienia stan całego ciasta? **7**. Usuńcie stary zakwas, by stać się nowym zaczynem, bo przecież jesteście przaśni. Chrystus — nasz Baranek paschalny — został już złożony w ofierze. **8**. Świętujmy więc nie zakwaszeni, jak dawniej, nie przeżarci złością i występkiem, lecz przaśni czystością i prawdą. **9**. Napisałem wam w poprzednim liście, że macie nie przestawać z ludźmi nierządnymi. **10**. Nie miałem jednak na myśli nierządnych tego świata, chciwców, zdzierców i bałwochwalców. Gdybyście tych mieli unikać, musielibyście całkiem świat opuścić. **11**. Wyjaśniam zatem, że chodzi mi o kogoś, kto mieni się bratem, a jest człowiekiem nierządnym, chciwym, bałwochwalcą, oszczercą, pijakiem lub zdziercą. Z ludźmi tego pokroju nawet nie zasiadajcie do stołu. **12**. Co mi do sądzenia ludzi spoza kościoła? Trzeba się raczej zająć tymi, którzy są wewnątrz. **13**. Tych z zewnątrz osądzi Bóg. Wy usuńcie złych ludzi ze swojego grona.

Rozdział 6

Postępowanie w przypadku sporów

1. Czy rzeczywiście ktoś z was, tocząc spór ze swym bratem, ośmielił się odwołać do sądu świeckiego i stanąć przed niesprawiedliwymi zamiast przed świętymi? **2**. Zapomnieliście, że to święci będą sędziami świata? Jeśli więc świat ma być przez was sądzony, to czy nie stać was na zajęcie się sprawami pomniejszymi? **3**. Czy nie wiecie, że będziemy sądzić aniołów? Czym zatem są sprawy tego życia? **4**. I jeśli takie macie do rozwikłania, to dlaczego powołujecie na sędziów ludzi bez znaczenia w kościele? **5**. Wstydźcie się! Czy to znaczy, że nie ma już wśród was ani jednego mądrego, który potrafiłby rozstrzygnąć spór między jednym a drugim? **6**. Brat pozywa brata — i to przed niewierzącymi! **7**. W ogóle już to jest waszą porażką, że się z sobą procesujecie. Dlaczego raczej nie znosicie niesprawiedliwości? Dlaczego raczej nie godzicie się na krzywdę? **8**. Tymczasem to wy dopuszczacie się niesprawiedliwości, wy wyrządzacie krzywdy — i to braciom. **9**. Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi nie odziedziczą Królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ludzie dopuszczający się nierządu, bałwochwalcy, cudzołożnicy, mężczyźni współżyjący między sobą i ci, którzy się im oddają, **10**. złodzieje, chciwcy, pijacy, oszczercy i zdziercy nie odziedziczą Królestwa Bożego. **11**. A takimi właśnie niektórzy z was byli. Obmyliście się jednak, doznaliście uświęcenia i dostąpiliście usprawiedliwienia w imieniu Pana, Jezusa Chrystusa, i w Duchu naszego Boga.

Wolność, nie swawola

12. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko mi wolno, ale ja nie pozwolę, by cokolwiek mną zawładnęło. **13**. Pokarm jest dla brzucha, a brzuch dla pokarmów — ale Bóg położy kres jednemu i drugiemu. Ciało natomiast jest nie dla nierządu, lecz dla Pana, a Pan dla ciała. **14**. Bóg zaś Pana wzbudził i nas także wzbudzi swą mocą. **15**. Czy nie wiecie, że wasze ciała są członkami Chrystusa? Czy więc mam brać członki Chrystusa i czynić je członkami prostytutki? W żadnym razie! **16**. Bo czy nie wiecie, że kto się łączy z prostytutką, staje się z nią jednym ciałem? Będą bowiem — jak czytamy — ci dwoje jednym ciałem. **17**. Kto natomiast połączył się z Panem, jest z Nim jednym duchem. **18**. Uciekajcie przed nierządem. Każdy grzech, którego człowiek się dopuszcza, ma miejsce jakby poza jego ciałem. Kto jednak dopuszcza się nierządu, grzeszy względem własnego ciała. **19**. Czy nie wiecie, że wasze ciało jest przybytkiem Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga? Oraz, że już nie należycie do siebie samych? **20**. Gdyż za ogromną cenę zostaliście kupieni. Chwalcie zatem Boga w waszym ciele.

Rozdział 7

Sprawa małżeństwa

1. Jeśli chodzi o sprawy, o których pisaliście, odpowiadam: Dobrze jest, jeśli mężczyzna nie współżyje z kobietą. **2**. Jednak ze względu na możliwość nierządu, niech każdy ma swoją żonę i każda swego męża. **3**. Mąż niech zaspokaja potrzeby żony, a żona — męża. **4**. Nie żona rozporządza własnym ciałem, lecz mąż. I, podobnie, nie mąż rozporządza własnym ciałem, lecz żona. **5**. Nie odmawiajcie sobie nawzajem współżycia, chyba że za obopólną zgodą, na pewien okres, by skupić się na modlitwie. Potem jednak znów podejmujcie współżycie, aby was szatan nie wystawiał na próbę, wykorzystując wasz brak powściągliwości. **6**. To, o czym piszę, jest radą, nie nakazem. **7**. Chciałbym oczywiście, aby wszyscy ludzie byli tacy, jak ja, każdy jednak otrzymał od Boga swój własny dar łaski — jeden taki, drugi inny. **8**. Nieżonatym natomiast, niezamężnym oraz wdowom mówię: Dobrze by im było, gdyby żyli tak, jak ja. **9**. Ale jeśli nie mogą się powstrzymać, niech się pobierają, bo lepsze to, niż płonąć [niezaspokojonym pragnieniem współżycia]. **10**. Tym z kolei, którzy żyją w małżeństwie, podaję nakaz — nie mój, lecz Pański: Niech żona nie odchodzi od męża. **11**. A jeśli odeszła, niech pozostanie niezamężna albo niech się pojedna z mężem. Podobnie niech mąż nie porzuca żony. **12**. Pozostałym zaś mówię ja, nie Pan: Jeśli jakiś brat ma niewierzącą żonę, a ta godzi się dzielić z nim życie, niech jej nie porzuca. **13**. Podobnie jeśli żona ma niewierzącego męża, a ten godzi się pozostać przy niej, niech go nie porzuca. **14**. Gdyż niewierzący mąż jest uświęcony przez żonę i niewierząca żona uświęcona przez męża. Inaczej wasze dzieci byłyby nieczyste, a tak są święte. **15**. Jeśli jednak niewierzący mąż chce odejść, niech odejdzie. Brat lub siostra nie są w tych przypadkach zniewoleni. Bóg przecież

powołał was do życia w pokoju. **16**. Bo skąd
wiesz, żono, że zbawisz swego męża? Albo skąd
wiesz, mężu, że zbawisz swoją żonę? **17**. Niech
zatem każdy postępuje tak, jak mu wyznaczył
Pan i jak go powołał Bóg. Tej zasady się
trzymam we wszystkich kościołach. **18**. Ktoś
został powołany jako obrzezany? Niech nie
ukrywa obrzezania. Ktoś jako nieobrzezany?
Niech się nie obrzezuje. **19**. Obrzezanie nie ma
znaczenia, podobnie jak jego brak, liczy się
przestrzeganie przykazań Boga. **20**. Niech każdy
pozostanie w tym stanie, w którym został
powołany. **21**. Zostałeś powołany, będąc
niewolnikiem? Nie martw się, chociaż jeśli masz
możliwość stać się wolny, korzystaj z tego.
22. Kto bowiem jako niewolnik został powołany
w Panu, ten jest wyzwoleńcem Pana. Podobnie
kto jako wolny został powołany, jest
niewolnikiem Chrystusa. **23**. Zostaliście kupieni
za wysoką cenę, nie bądźcie niewolnikami ludzi.
24. Bracia, niech każdy pozostanie przed
Bogiem w tym stanie, w którym został
powołany. **25**. Co do kobiet, które jeszcze nie
rozpoczęły współżycia z mężczyzną, nakazu
Pańskiego nie mam. Radzę jednak jako ten,
który dzięki miłosierdziu okazanemu przez Pana,
zasługuje na zaufanie. **26**. Uważam, że w obliczu
obecnych trudności, najsłuszniej byłoby trzymać
się takiej zasady: **27**. Związałeś się z żoną? Nie
szukaj rozwodu. Przestałeś być związany
z żoną? Nie szukaj żony. **28**. Jeśli jednak się
ożeniłeś, nie zgrzeszyłeś. Podobnie jeśli któraś
z dziewczyn wyszła za mąż, nie zgrzeszyła.
Takich jednak czeka wiele trudności
codziennych, a ja chciałbym wam tego
oszczędzić. **29**. Chcę podkreślić, bracia, że czasu
dano nam niewiele. W tym, który nam pozostał,
niech również ci, którzy mają żony, żyją tak,
jakby ich nie mieli. **30**. Ci, którzy płaczą, jakby
nie płakali. Ci, którzy się cieszą, jakby się nie
cieszyli. Ci, którzy kupują, jakby nic nie
posiadali. **31**. A ci, którzy używają świata, jakby
z niego nie korzystali, przemija bowiem postać
tego świata. **32**. Chcę, abyście byli wolni od
trosk. Ten, kto nie ma żony, troszczy się
o sprawy Pana, o to, jak przypodobać się Panu.
33. A ten, kto ma żonę, troszczy się o sprawy
świata, jak dogodzić żonie — **34**. i żyje
w rozdarciu. Również kobieta niezamężna,
podobnie jak dziewica, troszczy się o sprawy
Pana, chce zachować świętość ciała oraz ducha.
Mężatka natomiast troszczy się o sprawy świata,
chce dogodzić mężowi. **35**. Mówię to wszystko
dla waszej własnej korzyści, nie po to, by
zarzucać wam na szyję jakąś pętlę. Zależy mi na
tym, aby nic wam nie przeszkadzało żyć dla
Pana w piękny i pełen poświęcenia sposób.
36. A jeśli ktoś uważa, że postępuje
niestosownie względem swej dziewczyny, bo
bardzo jej pragnie i jest przekonany, że ma się
z nią ożenić, niech to uczyni — nie zgrzeszy.
37. Kto jednak postanowił w swoim sercu,
mocno i bez przymusu — a panuje nad swoją
wolą i rozstrzygnął to już w swoim sercu — że
pozostawi swą dziewczynę w dziewictwie,
dobrze uczyni. **38**. Tak więc ten, kto poślubia
swoją dziewczynę, dobrze czyni; a ten, kto nie
poślubia — lepiej czyni. **39**. Żona jest związana
z mężem, dopóki on żyje. Gdy mąż umrze, jest
wolna i może wyjść za kogo chce, byle w Panu.

40. Uważam jednak, że będzie szczęśliwsza, jeśli pozostanie niezamężna, a sądzę, że ja także mam Ducha Bożego.

Rozdział 8

Sprawa spożywania ofiar pogańskich

1. Co do ofiar składanych bóstwom pogańskim, wiemy, że wszyscy mamy właściwe poznanie. Poznanie jednak nadyma, miłość — buduje. **2**. Kto uważa, że coś poznał, jeszcze nie poznał, jak należało poznać. **3**. Kto natomiast kocha Boga, ten jest człowiekiem, którego On rozpoznaje. **4**. Jeśli więc chodzi o pokarmy, które złożono w ofierze, wiemy, że — poza Jednym — nie ma we wszechświecie żadnego bóstwa ani żadnego boga. **5**. I chociaż są tak zwani bogowie, w niebie czy na ziemi — a jest takich bogów i panów rzeczywiście wielu — to jednak: **6**. Dla nas jest tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego pochodzi wszystko i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego stało się wszystko i przez którego my istniejemy. **7**. Nie każdy jednak ma takie poznanie. Niektórzy, wciąż przyzwyczajeni, że naprawdę istnieją jakieś bóstwa, spożywają złożone im ofiary i ich sumienie — wciąż słabe — ulega splamieniu. **8**. Pokarm nie zbliża nas do Boga. Nic nie tracimy, jeśli nie jemy, i nic nie zyskujemy, jeśli jemy. **9**. Uważajcie jednak, aby w jakiś sposób to wasze prawo do jedzenia nie stało się dla słabych przyczyną upadku. **10**. Bo jeśli ktoś zobaczyłby ciebie, człowieka z właściwym poznaniem, przy stole w świątyni pogańskiej, to czy jego sumienie, jako osoby słabej, nie pobudziłoby go do spożycia ofiary? **11**. I tak twoje poznanie doprowadziłoby do zguby słabą osobę — brata, za którego umarł Chrystus. **12**. W ten sposób, grzesząc względem braci, raniąc ich słabe sumienie, grzeszycie przeciw Chrystusowi. **13**. Stąd, jeśli pokarm może doprowadzić mojego brata do upadku, nie spożyję mięsa na wieki, właśnie dlatego, żeby się do tego nie przyczynić.

Rozdział 9

Prawa apostoła

1. Czy nie jestem wolny? Czy nie jestem apostołem? Czy nie widziałem Jezusa, naszego Pana? Czy wy nie jesteście moim dziełem w Panu? **2**. Jeśli nawet dla innych nie jestem apostołem, to dla was jestem. Wy właśnie jesteście pieczęcią mojego apostolstwa w Panu. **3**. Moja obrona wobec tych, którzy mnie oskarżają, jest taka: **4**. Czy nie mamy prawa jeść i pić? **5**. Czy nie mamy prawa zabierać z sobą siostry, kobiety, jak to czynią pozostali apostołowie i bracia Pana oraz Kefas? **6**. Czy tylko ja i Barnaba nie mamy prawa nie pracować? **7**. Kto kiedykolwiek służył w wojsku na własny koszt? Kto sadzi winnicę i nie korzysta z jej owocu? Albo kto wypasa stado i nie spożywa mleka z udoju? **8**. Czy mówię to tylko po ludzku? Czy Prawo nie mówi podobnie? **9**. Bo przecież w Prawie Mojżesza znajdujemy słowa: Młócącemu bydlęciu nie zawiązuj pyska. Czy Bóg ma na uwadze tylko bydlęta? **10**. Czy nie mówi tego przede wszystkim ze względu na nas? To w odniesieniu do nas jest napisane, że oracz powinien orać w nadziei, a młocarz młócić w nadziei, że będą

mieli udział w plonach. **11**. Jeśli posialiśmy wam dobra duchowe, to cóż wielkiego, jeśli skorzystamy z materialnych? **12**. Skoro inni korzystają z tego prawa względem was, to dlaczego tym bardziej nie my? Nie skorzystaliśmy z niego jednak. Wszystko znosimy, by nie stawiać żadnych przeszkód Chrystusowej dobrej nowinie. **13**. Czy nie wiecie, że ci, którzy pracują przy składaniu ofiar, żyją ze świątyni, a ci, którzy krzątają się przy ołtarzu, korzystają z ołtarza? **14**. Podobnie Pan ustalił, aby ci, którzy głoszą dobrą nowinę, z dobrej nowiny żyli. **15**. Ja jednak nie skorzystałem z tego prawa. Nie piszę też dlatego, że chciałbym skorzystać, bo wolałbym raczej umrzeć niż zostać pozbawionym mojej chluby. **16**. Bo jeśli głoszę dobrą nowinę, nie mam czym się szczycić — taka spoczywa na mnie odpowiedzialność. I biada mi, jeślibym dobrej nowiny nie głosił. **17**. Jeśli jednak czynię to jako ochotnik, mam zapłatę. Gdybym nie czynił tego jako ochotnik, to po prostu wywiązywałbym się z powierzonego mi zadania. **18**. Więc za co mam mieć nagrodę? Za to, że głosząc dobrą nowinę, czynię to za darmo, nie korzystając z prawa, do którego mnie głoszenie upoważnia. **19**. Chociaż jestem wolny wobec wszystkich, stałem się niewolnikiem wszystkich, aby pozyskać jak najliczniejsze grono ludzi. **20**. Dla Żydów stałem się jak Żyd, aby pozyskać Żydów. Dla tych, którzy podlegają Prawu, stałem się jak ten, który podlega Prawu — choć sam nie podlegam Prawu — aby pozyskać tych, którzy podlegają Prawu. **21**. Dla tych, którzy nie podlegają Prawu, stałem się jak ten, który nie podlega Prawu — choć nie żyję bez Prawa Bożego, lecz podlegam Prawu Chrystusa — aby pozyskać tych, którzy nie podlegają Prawu. **22**. Dla słabych stałem się słaby, aby pozyskać słabych — dla wszystkich stałem się wszystkim, żeby zbawić przynajmniej niektórych. **23**. A czynię to wszystko dla dobrej nowiny, aby stać się jej współuczestnikiem. **24**. Czy nie wiecie, że biegacze na stadionie wprawdzie wszyscy biegną, ale tylko jeden zdobywa nagrodę? Tak biegnijcie, abyście ją zdobyli. **25**. Każdy zawodnik odmawia sobie wszystkiego, tamci wprawdzie, aby zdobyć zniszczalny wieniec, my zaś niezniszczalny. **26**. Ja zatem biegnę nie jakbym nie znał celu, walczę nie jak ten, kto uderza w próżnię. **27**. Raczej, surowy dla siebie, trzymam swe ciało w ryzach, abym czasem, głosząc innym, sam nie okazał się niewypróbowany.

Rozdział 10

Przykłady z dziejów Izraela

1. Nie chciałbym bowiem, bracia, abyście byli nieświadomi, że wszyscy nasi ojcowie byli pod obłokiem i wszyscy przeszli przez morze. **2**. Wszyscy też zostali ochrzczeni w Mojżesza — w obłoku oraz w morzu. **3**. Ponadto wszyscy jedli ten sam duchowy pokarm. **4**. Wszyscy pili ten sam duchowy napój, bo pili z towarzyszącej im duchowej skały, a tą skałą był Chrystus. **5**. A jednak większość z nich nie spodobała się Bogu, ciała ich — jak wiemy — zaległy pustynię. **6**. Wszystko to może nam służyć za przykład, abyśmy nie pożądali złych rzeczy, tak jak to było w ich przypadku. **7**. Nie bądźcie też bałwochwalcami, tak jak niektórzy z nich.

Czytamy bowiem: Usiadł lud, aby jeść i pić, po
czym powstał, aby się bawić. **8**. I nie oddawajmy
się nierządowi, tak jak niektórzy z nich, przez co
jednego dnia padły dwadzieścia trzy tysiące
ludzi. **9**. Nie wystawiajmy też na próbę
Chrystusa, tak jak niektórzy z nich, za co
skończyli życie pokąsani przez węże. **10**. Ani nie
szemrajcie, tak jak niektórzy z nich, przez co
poginęli z ręki niszczyciela. **11**. Wszystko to dla
przykładu dotknęło tamtych ludzi i zostało
opisane, by służyć za przestrogę nam, żyjącym u
kresu wieków. **12**. Dlatego kto myśli, że stoi,
niech uważa, aby nie upadł. **13**. Dotychczas nie
spotkała was próba przekraczająca siły ludzkie.
Bóg jest wierny. On nie dopuści, aby was
doświadczano ponad wasze siły. W czasie próby
wskaże wam wyjście, abyście mogli ją znieść.
14. Dlatego, moi ukochani, uciekajcie od
bałwochwalstwa. **15**. Przemawiam jak do
rozsądnych, sami oceńcie to, co mówię: **16**. Czy
kielich duchowych dóbr, za który jesteśmy tak
wdzięczni, nie oznacza udziału we krwi
Chrystusa? Czy chleb, który łamiemy, nie
oznacza udziału w Jego ciele? **17**. Ponieważ jest
jeden chleb, my, choć liczni, stanowimy jedno
ciało, wszyscy bowiem bierzemy cząstkę
pochodzącą z jednego chleba. **18**. Przyjrzyjcie
się Izraelowi jako ludowi: Ci, którzy spożywają
ofiary, stają się uczestnikami ołtarza. **19**. Co
chcę przez to wszystko powiedzieć? Czy to, że
ofiara składana bóstwom ma jakieś znaczenie?
Albo że samo bóstwo coś znaczy? **20**. Otóż chcę
przez to powiedzieć, że to, co składają w ofierze,
ofiarują demonom, a nie Bogu. Ja natomiast nie
chcę, abyście mieli coś wspólnego z demonami.
21. Nie możecie pić z kielicha Pańskiego i z
kielicha demonów. Nie możecie brać cząstki ze
stołu Pańskiego i stołu demonów. **22**. Czy
chcemy wzbudzić w Panu zazdrość? Czy
jesteśmy mocniejsi niż On? **23**. Wszystko wolno,
ale nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko
wolno, ale nie wszystko buduje. **24**. Nie
zabiegajcie tylko o to, co służy wam, ale również
o to, co służy innym. **25**. Jedzcie wszystko, co
się sprzedaje na targu mięsnym. Dla spokoju
sumienia w nic nie wnikajcie, **26**. gdyż
własnością Pana jest ziemia i to, co ją wypełnia.
27. Jeśli zaprasza was ktoś z niewierzących,
a chcecie pójść, jedzcie wszystko, co przed wami
postawią. O nic — ze względu na sumienie —
nie pytajcie. **28**. Jeśli jednak ktoś powiedziałby
wam: To jest ofiara złożona bóstwom, nie
jedzcie ze względu na tego, który zwrócił na to
uwagę, a także ze względu na sumienie.
29. Mówię jednak nie o twoim sumieniu, lecz tej
drugiej osoby, bo dlaczego moja wolność
miałaby być sądzona przez cudze sumienie?
30. Jeśli ja z wdzięcznością uczestniczę
w posiłku, dlaczego ktoś ma mnie obrażać za to,
za co ja dziękuję? **31**. A zatem cokolwiek jecie
lub pijecie, albo cokolwiek czynicie, wszystko to
czyńcie na chwałę Boga. **32**. Bądźcie ludźmi,
którzy nie dają powodu do potknięć ani Żydom,
ani Grekom, ani Kościołowi Bożemu,
33. podobnie jak ja staram się zadowolić
wszystkich we wszystkim, dbając nie o to, co mi
służy, lecz co służy innym, bo zależy mi na ich
zbawieniu.

Rozdział 11

Sprawa porządku w modlitwie

1. Bądźcie moimi naśladowcami, jak ja jestem
naśladowcą Chrystusa. **2**. Pochwalam was za to,
że we wszystkim o mnie pamiętacie i trzymacie
się tego, co wam przekazałem. **3**. Chcę więc,
abyście wiedzieli, że głową każdego mężczyzny
jest Chrystus, głową każdej kobiety jest mąż,
a głową Chrystusa jest Bóg. **4**. Każdy mąż, który
modli się lub prorokuje z nakrytą głową, hańbi
swoją głowę. **5**. I każda żona, która modli się lub
prorokuje z nie nakrytą głową, hańbi swoją
głowę, ponieważ jest dokładnie jak ta, której
zgolono włosy. **6**. Jeśli żona nie chce nakrywać
głowy, powinna się ostrzyc. A ponieważ wstyd,
żeby żona strzygła się lub goliła, niech nakrywa
głowę. **7**. Mąż nie powinien nakrywać głowy,
dlatego że jako mężczyzna jest obrazem i chwałą
Boga, kobieta natomiast, jako żona, jest chwałą
męża. **8**. Gdyż nie mężczyzna powstał z kobiety,
lecz kobieta z mężczyzny. **9**. Również nie
mężczyzna został stworzony ze względu na
kobietę, ale kobieta ze względu na mężczyznę.
10. Dlatego żona powinna mieć na głowie znak
podporządkowania władzy — ze względu na
aniołów. **11**. Zresztą w Panu ani kobieta nie jest
niezależna od mężczyzny, ani mężczyzna od
kobiety. **12**. Bo jak kobieta powstała
z mężczyzny, tak mężczyzna rodzi się z kobiety
— a wszystko pochodzi od Boga. **13**. Sami
osądźcie: Czy żonie wypada modlić się do Boga
bez nakrycia głowy? **14**. Czyż sama natura nie
poucza was, że mężczyźnie, jeśli zapuszcza
włosy, przynosi to wstyd, **15**. a kobiecie, jeśli
zapuszcza włosy, przynosi to chwałę? Gdyż
włosy zostały jej dane jako okrycie. **16**. A jeśli
ktoś z tym wywodem się nie zgadza, niech wie,
że ani my, ani kościoły Boże takiego zwyczaju
nie mamy.

Porządek przy Wieczerzy Pańskiej

17. Przechodząc do dalszych poleceń, nie
pochwalam, że schodzicie się nie na lepsze, lecz
na gorsze. **18**. Przede wszystkim więc słyszę, że
gdy się schodzicie jako kościół, powstają między
wami podziały — i po części temu wierzę.
19. Prawdę mówiąc, nawet powinno dochodzić
między wami do rozłamów, aby wyszło na jaw,
kto wśród was prawdziwie wierzy. **20**. A zatem,
gdy się schodzicie, to właściwie nie ma wśród
was spożywania Wieczerzy Pańskiej. **21**. Raczej
każdy zabiera się do własnej wieczerzy, którą
przed sobą kładzie, i skutek jest taki, że jeden
jest głodny, a drugi pijany. **22**. Czy nie macie
domów, aby tam jeść i pić? Albo czy uważacie,
że Kościołem Bożym można gardzić i upokarzać
tych, którzy mają niewiele? Co mam wam
powiedzieć? Pochwalić was? Nie, za to nie
pochwalam! **23**. Ja bowiem przejąłem od Pana
to, co też wam przekazałem, że Pan Jezus tej
nocy, której został wydany, wziął chleb,
24. złożył dziękczynienie, złamał i oznajmił: To
jest moje ciało za was wydane — to czyńcie na
moją pamiątkę. **25**. Podobnie, gdy było po
wieczerzy, wziął kielich i oświadczył: Ten
kielich to nowe przymierze, w mojej krwi. To
czyńcie, ilekroć pijecie — na moją pamiątkę.
26. Gdyż ilekroć spożywacie ten chleb i pijecie
z tego kielicha, ogłaszacie śmierć Pana, do czasu
Jego przyjścia. **27**. Dlatego kto by jadł chleb i pił

z kielicha Pańskiego niegodnie, winny będzie
zlekceważenia ciała i krwi Pana. **28**. Niech więc
każdy człowiek przyjrzy się sam sobie, a potem
sięga po chleb i bierze do rąk kielich. **29**. Kto
bowiem je i pije niegodnie, bez uszanowania dla
ciała Pańskiego, je i pije wyrok na samego
siebie. **30**. Dlatego jest między wami tylu
chorych i słabych, a wielu pomarło. **31**. Bo
gdybyśmy osądzali samych siebie, nie bylibyśmy
sądzeni. **32**. A tak, sądzeni przez Pana, jesteśmy
karceni, aby wraz ze światem nie doznać
potępienia. **33**. Dlatego, moi bracia, gdy się
schodzicie na wspólny posiłek, czekajcie jedni
na drugich. **34**. Jeśli ktoś jest głodny, niech się
naje w domu, abyście się nie schodzili na własne
potępienie. Co do pozostałych spraw —
zarządzę, gdy przybędę.

Rozdział 12

Sprawa darów duchowych

1. Jeśli chodzi o dary duchowe, nie chcę, bracia,
abyście byli nieświadomi rzeczy. **2**. Wiecie, że
gdy byliście poganami, zwodzono was za
każdym razem, gdy was wprowadzano przed
nieme bożyszcza. **3**. Dlatego oświadczam wam,
że nikt, kto przemawia w Duchu Bożym, nie
powie: Jezu, bądź przeklęty! I nikt nie jest
w stanie wyznać, że Jezus jest Panem, jak tylko
w Duchu Świętym. **4**. Dary łaski są różne, ale
Duch — ten sam. **5**. Różne są dziedziny służby,
ale Pan — ten sam. **6**. Różne też są formy
działania, lecz ten sam Bóg, który sprawia
wszystko we wszystkich. **7**. W każdym zaś, dla
wspólnej korzyści, w jakiś sposób przejawia się
Duch. **8**. Jeden za Jego pośrednictwem
otrzymuje słowo mądrości. Drugi, w podobny
sposób, otrzymuje słowo poznania. **9**. Jednemu
Duch daje wiarę. Drugiemu ten sam Duch
udziela darów uzdrowień. **10**. Przez jednego
przejawia się moc, przez drugiego proroctwo.
Jeden potrafi rozpoznawać duchy, drugi mówić
różnego rodzaju językami. Kto inny z kolei
potrafi je wyłożyć. **11**. Wszystko to sprawia
jeden i ten sam Duch, darząc każdą osobę tak,
jak chce. **12**. Rzecz ma się tak, jak z ciałem. Jest
jedno, lecz członków ma wiele. Wszystkie jego
członki, mimo że ich wiele, stanowią jedno ciało.
Podobnie z Chrystusem. **13**. Otóż w jednym
Duchu my wszyscy zostaliśmy ochrzczeni
w jedno ciało — Żydzi, Grecy, niewolnicy
i wolni. Wszyscy też zostaliśmy napojeni
jednym Duchem. **14**. A ciało to nie jeden
członek, lecz wiele. **15**. Gdyby stopa stwierdziła:
Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała —
czy można by się z tym zgodzić? **16**. Lub gdyby
ucho oświadczyło: Ponieważ nie jestem okiem,
nie należę do ciała — czy rzeczywiście miałoby
rację? **17**. Jeśli całe ciało byłoby okiem, gdzie
byłby słuch? Jeśli słuchem, gdzie byłby węch?
18. Tymczasem Bóg, tak jak zresztą chciał,
zbudował ciało z różnych członków. **19**. Gdyby
wszystkie członki były identyczne, trudno
byłoby mówić o ciele. **20**. A zatem członków jest
wiele, ale ciało — jedno. **21**. I nie może oko
powiedzieć ręce: Nie potrzebuję ciebie.
Podobnie głowa stopom: Obejdę się bez was.
22. Da się nawet zauważyć, że te członki ciała,
które wydają się słabsze, są o wiele
potrzebniejsze. **23**. Te, które uważamy za
drugorzędne, otaczamy większą troską.

O przyzwoitość intymnych dbamy bardziej, **24**. podczas gdy członki bardziej widoczne takiej troski nie wymagają. Lecz Bóg tak właśnie złożył ciało, że pomniejszemu dał większe znaczenie, **25**. aby w ciele nie zabrakło harmonii i aby wszystkie członki w równym stopniu się o siebie troszczyły. **26**. Stąd jeśli cierpi jeden członek, cierpią z nim wszystkie; jeśli doznaje chwały jeden członek, cieszą się z nim wszystkie. **27**. W tym właśnie sensie wy wszyscy jesteście ciałem Chrystusa, a każdy z osobna — członkami. **28**. Bóg tak umieścił je w Kościele: Najpierw apostołów, po drugie proroków, po trzecie nauczycieli, następnie przejawy mocy, dalej dary uzdrowień, niesienia pomocy, zarządzania, różnego rodzaju języki. **29**. Czy wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokami? Czy wszyscy nauczycielami? Czy przez wszystkich przejawia się moc? **30**. Czy wszyscy mają dary uzdrowień? Czy wszyscy mówią językami? Czy wszyscy je wykładają? **31**. Oczywiście gorąco pragnijcie większych darów łaski. Ja wam nawet wskażę drogę najwspanialszą.

Rozdział 13

Miłość drogą najlepszą

1. Choćbym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, pozostałbym miedzią, co dźwięczy, lub hałaśliwym cymbałem. **2**. Choćbym posiadł dar prorokowania i pojął wszystkie tajemnice, myślą ogarnął całą wiedzę i dysponował pełnią wiary, tak że przenosiłbym góry, a miłości bym nie miał — byłbym niczym. **3**. I choćbym część po części rozdał swą całą własność, i swoje ciało wydał w sposób budzący uznanie, lecz miłości bym nie miał — nic bym nie osiągnął. **4**. Miłość czeka cierpliwie, miłość postępuje uprzejmie, nie zazdrości, miłość się nie wynosi, nie jest nadęta, **5**. postępuje taktownie, nie szuka własnej korzyści, nie jest porywcza, nie prowadzi rachunku krzywd, **6**. nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz dzieli radość z prawdy; **7**. wszystko zakrywa, wszystkiemu wierzy, ze wszystkim wiąże nadzieję, wszystko potrafi przetrwać. **8**. Miłość nigdy nie ustaje. Natomiast proroctwa? — Te się wypełnią. Języki? — Te ustaną. Wiedza? — Jej świeżość przeminie. **9**. Zresztą nasza wiedza jest i tak wycinkowa, a prorokowanie dotyczy tylko części spraw. **10**. Gdy nastanie czas doskonałości, to, co ograniczone, utraci swe znaczenie. **11**. Kiedy byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, myślałem jak dziecko, rozumowałem jak dziecko. Gdy stałem się mężczyzną, zaniechałem dziecięcych spraw. **12**. Mówię tak, gdyż teraz widzimy zagadkowe kontury. Nadejdzie jednak czas, gdy zobaczymy twarzą w twarz. Teraz poznaję po części. Przyjdzie jednak czas, kiedy poznam tak, jak zostałem poznany. **13**. Teraz trwają: wiara, nadzieja i miłość — te trzy. A z nich największa jest miłość.

Rozdział 14

Dar mówienia językami na tle daru prorokowania

1. Zabiegajcie o miłość i gorąco pragnijcie duchowych darów, a najbardziej tego, żeby prorokować. **2**. Bo kto mówi nieznanym językiem, zwraca się nie do ludzi, lecz do Boga.

Nikt go nie rozumie, a on pod wpływem Ducha wypowiada rzeczy, które pozostają tajemnicą. **3**. Kto natomiast prorokuje, mówi do ludzi, dla ich zbudowania, zachęty i pociechy. **4**. Kto mówi językiem, buduje sam siebie. Kto prorokuje — buduje kościół. **5**. Pragnąłbym, abyście wy wszyscy mówili językami, bardziej jednak, abyście prorokowali. Gdyż ten, kto prorokuje, jest większy niż ten, kto mówi językami, chyba żeby je wykładał, aby kościół doznał zbudowania. **6**. Pomyślcie, bracia, gdybym przyszedł do was i mówił językami, na co bym się przydał, nie przekazując żadnego objawienia, poglądu, proroctwa lub pouczenia? **7**. Weźmy jakiś przedmiot, który wydaje dźwięk, na przykład flet albo cytrę. Gdyby w swoim brzmieniu niczym się nie różniły, skąd byłoby wiadomo, kiedy gra flet, a kiedy cytra? **8**. Również gdyby trąba zagrała niewyraźnie, nikt by nie pomyślał, że trzeba wyruszać do bitwy. **9**. Podobnie z wami: Jeżeli nie przemówicie językiem w sposób zrozumiały, kto uchwyci sens waszej wypowiedzi? Wasz głos rozejdzie się w powietrzu. **10**. Z pewnością świat rozbrzmiewa całym mnóstwem dźwięków. Właściwie nie ma nic, co w jakiś sposób nie brzmi. **11**. Gdybym jednak nie wiedział, co każdy dźwięk znaczy, byłbym cudzoziemcem dla mego rozmówcy, on natomiast cudzoziemcem dla mnie. **12**. Wy zatem, ponieważ z takim zapałem odnosicie się do działań Ducha, skupcie się na tych darach, które służą zbudowaniu kościoła. **13**. Dlatego kto mówi językiem, niech się modli o dar jego wykładania. **14**. Jeśli bowiem modlę się językiem, mój duch się modli, rozum natomiast pozostaje bierny. **15**. Jak to rozwiążę? Będę modlił się duchem, ale skorzystam też w modlitwie z rozumu; będę śpiewał duchem, lecz przy śpiewie wykorzystam też rozum. **16**. Bo jeśli błogosławisz w duchu, to w jaki sposób człowiek z tym nie obeznany potwierdzi twoje dziękczynienie swoim: Tak, niech się stanie? Przecież nie rozumie, co mówisz. **17**. Ty wprawdzie pięknie dziękujesz, ale drugi się nie buduje. **18**. Dzięki Bogu więcej niż wy wszyscy mówię językami, **19**. w kościele jednak wolę powiedzieć pięć słów dobrze przemyślanych, aby innych pouczyć, niż tysiące słów językiem niezrozumiałym. **20**. Bracia, nie bądźcie dziećmi w myśleniu. W złem bądźcie jak dzieci, w myśleniu natomiast — dojrzali. **21**. W Prawie czytamy: Przez ludzi obcego języka oraz obcych warg przemówię do tego ludu, ale i tak Mnie nie usłuchają, mówi Pan. **22**. Języki zatem są znakiem dla niewierzących, a nie dla wierzących. Znakiem dla wierzących, a nie dla niewierzących, jest proroctwo. **23**. Stąd jeśli się gromadzi cały kościół i wszyscy zaczynają mówić językami, a pojawią się ludzie nie obeznani z tym lub niewierzący, to czy nie powiedzą, że poszaleliście? **24**. Jeśli natomiast wszyscy prorokują, a wejdzie niewierzący lub słabo obeznany i wszyscy się na nim skupią, dokładnie zbadają, **25**. a przy tym wyjdą na jaw sprawy ukryte głęboko w sercu, to może się zdarzyć, że upadnie na twarz, złoży pokłon Bogu i wyzna: Rzeczywiście Bóg jest między wami.

Sprawa porządku na zgromadzeniach

26. Cóż więc, bracia? Gdy się schodzicie, a są
wśród was osoby gotowe usłużyć psalmem,
pouczeniem, objawieniem, językiem lub jego
wykładem, niech to uczynią, lecz wszystko niech
będzie dla zbudowania. **27**. Jeśli jest więcej osób
mówiących językami, to niech usłużą dwaj,
najwyżej trzej — i to po kolei — a jeden niech
wykłada. **28**. A gdyby się zdarzyło, że zabraknie
tłumacza, to niech w kościele nie występują, lecz
mówią sobie i Bogu. **29**. Prorocy podobnie,
niech usłużą dwaj lub trzej, a inni niech to
dokładnie rozważą. **30**. Jeśliby zaś kolejnej
siedzącej w zgromadzeniu osobie dane zostało
objawienie, to niech ten, który przemawia,
zakończy swą mowę. **31**. Każdy z was może
przecież po kolei prorokować, tak by wszyscy
mogli się uczyć i wszyscy doznać zachęty.
32. Duch działający w prorokach nie krępuje ich
woli, **33**. gdyż Bóg nie jest Bogiem zamieszania,
ale pokoju. Jak we wszystkich kościołach
skupiających świętych, **34**. kobiety niech
w czasie zgromadzeń nie zabierają głosu — nie
pozwala się im mówić. Niech raczej będą
poddane, tak jak mówi Prawo. **35**. Natomiast
jeśli chcą się czegoś nauczyć, niech w domu
pytają swoich mężów, gdyż kobiecie nie wypada
zabierać głosu w kościele. **36**. Czy Słowo Boże
od was wyszło, albo czy tylko do was dotarło?
37. Jeśli ktoś uważa, że jest prorokiem albo
człowiekiem duchowym, to niech weźmie pod
uwagę, że to, co wam piszę, jest nakazem Pana.
38. Jeśli ktoś tego nie chce uznać, to sam już
stracił uznanie. **39**. Tak więc, moi bracia, gorąco
pragnijcie prorokować i nie przeszkadzajcie
mówić językami, **40**. a wszystko niech się dzieje
w sposób godny i uporządkowany.

Rozdział 15

Zmartwychwstanie podstawą dobrej nowiny

1. Chcę wam też, bracia, przypomnieć dobrą
nowinę, którą wam głosiłem, którą przyjęliście,
na gruncie której stoicie **2**. i dzięki której
dostępujecie zbawienia, o ile trzymacie się słów
głoszonych wam przeze mnie — chyba że
nadaremnie uwierzyliście. **3**. Przekazałem wam
bowiem przede wszystkim to, co sam przejąłem,
że Chrystus umarł za nasze grzechy według
Pism, **4**. że został pogrzebany i że trzeciego dnia
zmartwychwstał według Pism. **5**. Następnie
ukazał się Kefasowi, potem Dwunastu;
6. a potem ponad pięciuset braciom naraz,
z których większość dotąd żyje, a niektórzy
pomarli. **7**. Później ukazał się Jakubowi,
a następnie wszystkim apostołom. **8**. Na końcu,
po wszystkich, ukazał się też mnie, jakby
poronionemu płodowi. **9**. Ja bowiem jestem
najmniejszy z apostołów i nie jestem godny
nazywać się apostołem, ponieważ
prześladowałem Kościół Boży. **10**. Jednak
z łaski Boga jestem tym, czym jestem. A łaska,
którą mi okazał, nie była bezowocna.
Przeciwnie, więcej niż oni wszyscy pracowałem
— chociaż nie ja, lecz łaska Boża, która jest ze
mną. **11**. Czy więc ja, czy oni, to samo głosimy
i temu uwierzyliście.

Ważność zmartwychwstania

12. Jeśli więc o Chrystusie się głosi, że został
wzbudzony z martwych, jak mogą niektórzy
z was twierdzić, że nie ma zmartwychwstania?

13. Bo jeśli nie ma zmartwychwstania, to
i Chrystus nie został wzbudzony. **14**. A jeśli
Chrystus nie został wzbudzony, to daremne jest
nasze poselstwo i daremna jest wasza wiara.
15. Okazujemy się też fałszywymi świadkami
Boga, bo poświadczyliśmy, że Bóg wzbudził
Chrystusa, a tymczasem nie wzbudził, skoro
rzeczywiście umarli nie zmartwychwstają.
16. Bo jeśli umarli nie zmartwychwstają, to
i Chrystus nie został wzbudzony. **17**. A jeśli
Chrystus nie został wzbudzony, daremna wasza
wiara! Nadal ciążą na was grzechy! **18**. Ponadto
ci, którzy zasnęli w Chrystusie — poginęli.
19. Jeśli Chrystus jest naszą nadzieją tylko
w tym życiu, to jesteśmy ze wszystkich ludzi
najbardziej godni pożałowania. **20**. Tymczasem
Chrystus zmartwychwstał i jest pierwszym
zwiastunem zmartwychwstania tych, którzy
zasnęli. **21**. Skoro bowiem przez człowieka
wkroczyła śmierć, przez człowieka też nadejdzie
zmartwychwstanie. **22**. Bo jak w Adamie
wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy
zostaną ożywieni, **23**. każdy w swoim porządku:
jako pierwszy zwiastun — Chrystus. Potem,
w czasie Jego przyjścia, ci, którzy należą do
Chrystusa. **24**. Następnie przyjdzie koniec, gdy
przekaże królowanie Bogu i Ojcu, gdy usunie
wszystkie zwierzchności, każdą władzę i moc.
25. On bowiem musi królować, aż położy
wszystkich wrogów pod swoje stopy. **26**. A jako
ostatni wróg usunięta zostanie śmierć.
27. Wszystko bowiem poddał pod Jego stopy.
Gdy zaś powiedział, że Mu poddał wszystko,
jasne jest, że poza Tym, który to uczynił.
28. Kiedy wszystko będzie Mu już poddane,
wówczas i sam Syn podda się Temu, który Mu
wszystko poddał, aby Bóg był wszystkim we
wszystkim. **29**. [Wracając do
zmartwychwstania,] jeśli go nie ma, to co mają
zrobić ci, którzy przyjmują chrzest ze względu
na umarłych? Jeśli umarli nie zmartwychwstają,
po co się z ich powodu chrzcić? **30**. Po co i my
ciągle podejmujemy ryzyko? **31**. Zapewniam
was, bracia, na chlubę, którą mi jesteście
w naszym Panu, Jezusie Chrystusie: Ja
codziennie liczę się ze śmiercią. **32**. Jeśli tylko
jako człowiek z nadzieją ograniczającą się do
tego życia walczyłem z dzikimi bestiami
w Efezie, to co przez to zyskałem? Jeśli umarli
nie zmartwychwstają, to jedzmy i pijmy, bo jutro
pomrzemy. **33**. Nie łudźcie się: Złe towarzystwo
psuje dobre obyczaje. **34**. Otrzeźwiejcie wreszcie
i przestańcie grzeszyć! Bo niektórzy z was
w ogóle nie rozumieją Boga! Mówię to, żeby
was zawstydzić.

Zmartwychwstałe ciało

35. Ale może ktoś zapytać: Jak zmartwychwstają
umarli? W jakim zjawiają się ciele?
36. Niemądry! Zauważ, że to, co ty sam siejesz,
nie powstaje do życia, zanim najpierw nie
umrze. **37**. Nie zasiewasz przecież ciała, które
ma powstać, lecz zwykłe ziarno, pszeniczne albo
jakieś inne. **38**. Bóg natomiast daje mu ciało,
takie jakie chce, oczywiście każdemu z nasion
jemu właściwe. **39**. Nie każde ciało jest takie
samo. Inne jest ciało ludzi, inne zwierząt, inne
ptaków, a jeszcze inne ryb. **40**. Są też ciała
niebieskie oraz ciała ziemskie, choć inna jest
chwała ciał niebieskich, a inna ziemskich.

41. Widać, że inny jest blask słońca, a inny
księżyca i inny blask gwiazd, bo gwiazdy
również różnią się od siebie blaskiem.
42. Podobnie z umarłymi i zmartwychwstaniem:
Sieje się ciało zniszczalne, wzbudzane jest
niezniszczalne. **43**. Sieje się w pogardzie,
wzbudzane jest w chwale. Sieje się w słabości,
wzbudzane jest w mocy. **44**. Sieje się ciało
materialne, wzbudzane jest ciało duchowe. Bo
jeśli jest ciało materialne, jest również duchowe.
45. Jak też napisano: Pierwszy człowiek, Adam,
powstał, by być żywą duszą, ostatni Adam
powstał, by być ożywiającym duchem. **46**. Przy
czym nie duchowe jest pierwsze, lecz materialne
— potem natomiast duchowe. **47**. Pierwszy
człowiek wyszedł z prochu ziemi, drugi
człowiek — z nieba. **48**. Jaki jest ziemski
człowiek, tacy też ziemscy ludzie; jaki jest
niebieski — tacy też niebiescy. **49**. I jak
nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak też
nośmy obraz niebieskiego. **50**. To natomiast
podkreślam, bracia, że ciało i krew nie są
w stanie odziedziczyć Królestwa Bożego ani
zniszczalność odziedziczyć niezniszczalności.
51. Oto oznajmiam wam tajemnicę: Nie wszyscy
zaśniemy, ale wszyscy zostaniemy przemienieni,
52. w jednej chwili, w oka mgnieniu, na dźwięk
trąby ostatecznej. Trąba zabrzmi i umarli
powstaną jako niezniszczalni, a my —
zostaniemy przemienieni. **53**. To bowiem, co
zniszczalne, musi przyoblec niezniszczalność,
i to, co śmiertelne, przyoblec nieśmiertelność.
54. A gdy już to, co zniszczalne, przyoblecze
niezniszczalność, i to, co śmiertelne,
nieśmiertelność, wówczas wypełni się słowo
zapowiedzi: Zwycięstwo wchłonęło śmierć!
55. Gdzie jest, o śmierci, twój triumf? Gdzie jest,
o śmierci, twe żądło? **56**. Żądłem śmierci jest
oczywiście grzech, mocą zaś grzechu — Prawo.
57. Bogu jednak dzięki! On darzy nas
zwycięstwem przez naszego Pana, Jezusa
Chrystusa. **58**. Dlatego, bracia moi, ukochani,
bądźcie stali, niewzruszeni, wciąż tryskający
poświęceniem w dziele Pana, pewni, że wasz
trud nie jest daremny w Panu.

Rozdział 16

Polecenia dotyczące wsparcia

1. Jeśli chodzi o wsparcie na rzecz świętych,
również wy zróbcie tak, jak poleciłem kościołom
Galacji. **2**. Niech pierwszego dnia tygodnia
każdy z was odkłada sobie to, co zdołał
zaoszczędzić, aby zbiórki nie organizować
dopiero wtedy, gdy przyjdę. **3**. A ja, gdy się
zjawię, poślę z listami tych, których uważacie za
sprawdzonych, aby odnieśli wasz dar do
Jerozolimy. **4**. A jeśliby się okazało, że ja też
powinienem pójść, udadzą się tam ze mną.

Plany i wiadomości

5. Zawitam do was po przejściu przez
Macedonię, bo właśnie ją teraz przemierzam.
6. Zatrzymam się u was lub może przezimuję,
licząc, że wyprawicie mnie w drogę,
dokądkolwiek pójdę. **7**. Nie chcę was teraz
przejazdem odwiedzać, bo mam nadzieję na
dłuższy pobyt, jeśli Pan pozwoli. **8**. W Efezie
natomiast pozostanę do Zielonych Świąt.
9. Drzwi stanęły tu przede mną otworem
i pojawiły się ogromne możliwości,
a przeciwników — wielu. **10**. Gdyby pojawił się

Tymoteusz, zapewnijcie mu spokojny pobyt, ponieważ wykonuje dzieło Pana, tak jak ja. **11**. Niech go więc nikt nie lekceważy. Wyprawcie go do mnie w pokoju, bo czekam na niego wraz z braćmi. **12**. A co do brata Apollosa, to bardzo go prosiłem, aby udał się do was razem z braćmi. Nie było jednak żadnej woli, aby tym razem przyjść. Wybierze się do was przy lepszej sposobności.

Zakończenie

13. Czuwajcie, trwajcie w wierze, postępujcie mężnie, bądźcie mocni. **14**. Niech wszystko dzieje się u was w miłości. **15**. Proszę was natomiast, bracia: Wiecie, że dom Stefanasa jest pierwszym owocem Achai, a jego domownicy podjęli się trudu posługiwania świętym. **16**. Wy też podporządkujcie się takim ludziom, jak zresztą każdemu, kto należy do grona współpracowników i ludzi wielkiego trudu. **17**. Cieszę się z przybycia Stefanasa, Fortunata i Achaika. Zastąpili mi waszą obecność. **18**. Wnoszą świeżość w mego ducha, o czym wiecie z własnego doświadczenia. Miejcie dla takich ludzi wiele uznania. **19**. Pozdrowienia od kościołów w Azji. Serdecznie pozdrawiają was w Panu Akwila i Pryska oraz kościół, który gromadzi się w ich domu. **20**. Najlepsze życzenia przekazują wszyscy bracia. Pozdrówcie jedni drugich świętym pocałunkiem. **21**. Pozdrowienie piszę moją ręką: Paweł. **22**. Jeśli ktoś nie kocha Pana, niech będzie przeklęty! Pan jest blisko! **23**. Niech wam towarzyszy łaska Pana Jezusa! **24**. Moja miłość jest przy was wszystkich, w Chrystusie Jezusie.

II List do Koryntian

Rozdział 1

Pozdrowienie

1. Paweł, z woli Bożej apostoł Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz, nasz brat, do kościoła Bożego w Koryncie oraz do wszystkich świętych rozproszonych po całej Achai: **2**. Niech łaska i pokój, których źródłem jest Bóg, nasz Ojciec, i Pan, Jezus Chrystus, będą waszym udziałem.

Wdzięczność mimo ucisku

3. Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec naszego Pana, Jezusa Chrystusa, który jako Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy **4**. pociesza nas w każdym ucisku. Dzięki temu my potrafimy pocieszać tych, którzy przechodzą przez ucisk, tą pociechą, której sami doznaliśmy od Boga. **5**. Gdyż tak jak nie brak nam cierpień podobnych Chrystusowym, tak za sprawą Chrystusa doświadczamy wielkiej pociechy. **6**. Jeśli więc jesteśmy uciskani, to dla waszej pociechy i zbawienia. I jeśli jesteśmy pocieszani, to też dla waszej pociechy, abyście trwali mimo tych samych cierpień, których my doznajemy. **7**. A nasza nadzieja co do was jest mocna, bo wiemy, że jak jesteście uczestnikami cierpień, tak i pociechy. **8**. Nie chcemy bowiem, bracia, abyście byli nieświadomi, że ucisk, który nas dotknął w Azji, był niemal nie do zniesienia. Spadł na nas ciężar ponad nasze siły, tak, że nie byliśmy pewni, czy w ogóle przeżyjemy. **9**. Właściwie pogodziliśmy się już z wyrokiem śmierci, aby nie liczyć na to, że sami zdołamy jeszcze coś zmienić. Zdaliśmy się na Boga, który wzbudza umarłych. **10**. I On uchronił nas od

pewnej śmierci! A mamy w Nim nadzieję, że nie tylko tym razem. Liczymy, że nadal będzie nas chronił, **11**. między innymi dzięki waszemu współdziałaniu z nami w modlitwie, tak, aby z wielu ust wzniosła się do Boga wdzięczność za nas, za udzielony nam dar łaski. **12**. W tym wszystkim naszą chlubą było świadectwo naszego sumienia. Potwierdzało nam ono, że w stosunkach z ludźmi, a szczególnie z wami, postępowaliśmy z właściwą Bogu prostotą i szczerością — nie jako po ludzku mądrzy, lecz jako polegający na Jego łasce. **13**. Bo w tym, co piszemy, nie ma nic oprócz tego, co czytacie i rozumiecie, a mam nadzieję, że całkowicie zrozumiecie. **14**. Znacie nas przecież przynajmniej po części, więc wiecie, że w dniu przyjścia naszego Pana Jezusa będziemy waszą chlubą, podobnie jak wy naszą.

Plany odwiedzin

15. Z takim przeświadczeniem postanowiłem już wcześniej przybyć do was. Pragnąłem, abyście powtórnie dostąpili łaski. **16**. Planowałem udać się od was do Macedonii, a potem, z Macedonii, znów do was wrócić, licząc, że mnie wyprawicie dalej do Judei. **17**. Czy ten plan był wyrazem lekkomyślności? Albo czy planując, robię to czysto po ludzku, tak że moje: tak, jest warte tyle, co: nie? **18**. Bóg jest wierny. To za Jego sprawą to, co wam mówimy, nie jest: tak, i zarazem: nie. **19**. Syn Boży, Jezus Chrystus, którego wśród was głosiliśmy — ja, Sylwan i Tymoteusz — nie był jednocześnie: tak, i: nie. W Nim dokonało się tylko: tak. **20**. Wszystkie Boże obietnice mają w Nim swoje: tak! Dlatego też przez Niego możemy potwierdzać: Tak, niech się stanie — dla chwały Boga. **21**. On jest Tym, który nas, oraz was, utwierdza w Chrystusie i który udzielił nam namaszczenia. **22**. On też wycisnął na nas pieczęć i, jako zadatek, dał nam do serc swego Ducha. **23**. Ja zaś wzywam Boga na świadka mojej duszy, że nie przybyłem do Koryntu tylko dlatego, że chcę was oszczędzić. **24**. To prawda, że nie jesteśmy panami waszej wiary. Jesteśmy jednak współtwórcami waszej radości, bo przecież oparliście swoje życie na wierze.

Rozdział 21. Postanowiłem sobie natomiast nie przychodzić znów do was ze smutkiem. **2**. Bo jeśli ja was zasmucam, to kto mnie ma rozweselić? Liczyłem przecież na tych, których zasmuciłem. **3**. Właśnie po to napisałem wcześniej, aby po przybyciu nie doznać smutku ze strony tych, którzy powinni mnie cieszyć, przekonany co do was, że moja radość jest radością was wszystkich. **4**. Pisałem bowiem do Was pogrążony w zmartwieniach i przygnębieniu serca. Czyniłem to ze łzami, nie aby was zasmucić, ale dać wam poznać miłość, którą mam względem was, i to niezmierną. **5**. Jeśli natomiast ktoś sprawił smutek, to nie tylko mnie, ale po części — aby nie przesadzić — wam wszystkim. **6**. Takiemu wystarczy ta kara, która została nałożona przez większość. **7**. Myślę, że teraz powinniście tej osobie wybaczyć i dodać otuchy, aby jej w jakiś sposób nie pochłonął nadmiar smutku. **8**. Dlatego, proszę was, odnieście się do niej z miłością. **9**. Weźcie pod uwagę, że napisałem o tym do

was również po to, aby się przekonać, na ile
jesteście wypróbowani i czy jesteście posłuszni
we wszystkim. **10**. Komu zaś wy wybaczacie,
temu i ja. Wybaczam — jeśli coś było do
wybaczenia — ze względu na was, w obliczu
Chrystusa, **11**. aby się nie dać wykorzystać
szatanowi. Jego intrygi są nam przecież znane.

Słowo o apostolskiej działalności

12. Gdy z dobrą nowiną Chrystusa przybyłem do
Troady, Pan otworzył przede mną drzwi do
działania. **13**. Nie miałem jednak spokoju ducha,
ponieważ nie znalazłem tam Tytusa, mojego
brata. Pożegnałem więc Troadczyków
i odszedłem do Macedonii. **14**. Bogu zaś niech
będą dzięki za to, że zawsze daje nam
zwycięstwo w Chrystusie i sprawia, że woń Jego
poznania rozchodzi się przez nas wszędzie.
15. To Bóg sprawił, że jesteśmy dla Niego
zapachem Chrystusa — zarówno wśród tych,
którzy dostępują zbawienia, jak i tych, którzy
giną. **16**. Dla jednych jest to woń śmierci
zapowiadająca śmierć, dla drugich zapach życia
— obwieszczający życie. Kto się nadaje do
pełnienia tej służby? **17**. My bowiem nie
jesteśmy jak wielu kupczących Słowem Boga.
Jesteśmy ludźmi, którzy ze szczerych pobudek,
posłani przez Boga i przed Jego obliczem,
przemawiają w Chrystusie.

Rozdział 3

Dowód apostolskiego powołania Pawła

1. Czy znów samych siebie polecamy? A może
potrzebujemy, jak niektórzy, listów polecających
do was lub od was? **2**. Wy sami jesteście naszym
listem, napisanym w naszych sercach,
rozpoznawalnym i czytelnym dla wszystkich
ludzi. **3**. To jest rzeczą jasną: Jesteście listem
Chrystusa, który powstał dzięki naszej posłudze,
napisanym nie atramentem, lecz Duchem
żywego Boga, i nie na tablicach kamiennych, ale
na tablicach żywych serc.

Posługa nowego przymierza

4. Z taką zatem ufnością stoimy dzięki
Chrystusowi przed Bogiem, **5**. nie że my sami
z siebie jesteśmy zdolni coś przedsięwziąć.
Inaczej — nasza zdolność pochodzi od Boga.
6. To On nas przygotował, byśmy byli sługami
nowego przymierza, nie litery, lecz ducha, gdyż
litera zabija, duch natomiast — ożywia. **7**. Jeśli
zaś posługa na rzecz śmierci, wyryta literami na
kamiennych tablicach, rozpoczęła się w chwale,
tak że synowie Izraela nie byli w stanie spojrzeć
na twarz Mojżesza, dlatego że promieniała —
przemijającą wprawdzie — chwałą, **8**. to czy tym
bardziej w chwale nie rozpocznie się posługa
Ducha? **9**. Jeśli bowiem w posłudze potępienia
jest chwała, to tym większa w posłudze
sprawiedliwości. **10**. Porównując, można by
wręcz powiedzieć, że to, co wcześniej
rozpoczęło się chwałą, w zestawieniu z posługą
Ducha, której chwała jest o wiele większa,
w ogóle nie miało chwały. **11**. Bo jeśli to, co
przemija, rozpoczęło się chwałą, to tym bardziej
posiada ją to, co trwa. **12**. Mając więc taką
nadzieję, poczynamy sobie niezwykle odważnie.
13. Nie tak, jak Mojżesz, który opuszczał na
twarz zasłonę, aby synowie Izraela nie patrzyli
na koniec tego, co i tak przemijające. **14**. Jednak
ich umysły straciły wrażliwość. Bo do dnia

dzisiejszego ta sama zasłona pozostaje nieodsłonięta przy czytaniu starego przymierza. Jest tak dlatego, że znika ona dopiero w Chrystusie. **15**. A zatem aż do dzisiaj, ilekroć czytany jest Mojżesz, zasłona leży na ich sercach, **16**. a ilekroć ktoś nawróci się do Pana — zasłona opada. **17**. Pan bowiem jest Duchem. Gdzie Duch Pana, tam wolność. **18**. My wszyscy więc, z odsłoniętą twarzą, odbijając niczym w zwierciadle chwałę Pana, przeobrażamy się na obraz jej samej, z chwały w chwałę — tak, jak to sprawia Duch Pana.

Rozdział 41. Dlatego, pełniąc tę posługę, zleconą według okazanego nam miłosierdzia, nie poddajemy się. **2**. Wyrzekliśmy się raczej tego, co ze wstydem skrywane, nie postępujemy przebiegle i nie przekręcamy Słowa Bożego, ale w świetle prawdy — i przed obliczem Boga — stawiamy siebie samych wobec każdego ludzkiego sumienia. **3**. A jeśli nawet głoszona przez nas dobra nowina jest zakryta, to jest tak w przypadku tych, którzy giną, **4**. niewierzących, których umysły zaślepił bóg tego wieku, aby nie dotarło do nich światło dobrej nowiny o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga. **5**. Gdyż nie siebie samych głosimy, lecz Jezusa Chrystusa — Pana. Siebie natomiast przedstawiamy jako tych, którzy wam służą ze względu na Jezusa. **6**. Bo Bóg, który rozkazał, by w ciemności zabłysło światło, rozpromienił nim nasze serca, byśmy poznali blask chwały Boga promieniującej z oblicza Jezusa Chrystusa.

Skarb w glinianych naczyniach

7. Skarb ten mamy w naczyniach glinianych, aby było widoczne, że źródłem tej ogromnej mocy jest Bóg, a nie my. **8**. Zewsząd uciskani, nie jesteśmy przytłoczeni. Bywamy bezradni, lecz nie zrozpaczeni. **9**. Prześladowani, lecz nie opuszczeni. Powaleni, ale nie pokonani. **10**. I zawsze śmierć Jezusa nosimy w swoich ciałach, aby i życie Jezusa stało się w naszym ciele wyraźne. **11**. Stale bowiem my, którzy żyjemy, wydawani jesteśmy na śmierć dla Jezusa, aby i życie Jezusa ujawniło się w naszym śmiertelnym ciele. **12**. W ten sposób śmierć wykonuje swe dzieło w nas, a życie — w was.

13. Mając zaś tego samego ducha wiary, zgodnie
z tym, co jest napisane: Uwierzyłem, dlatego
przemówiłem, wierzymy — i dlatego mówimy,
14. wiedząc, że Ten, który wzbudził Pana
Jezusa, nas też z Jezusem wzbudzi i razem
z wami postawi przed sobą. **15**. To wszystko
natomiast dzieje się ze względu na was, aby
dzięki łasce, która tak obficie dała o sobie znać
w przypadku wielu, zaobfitowało też
dziękczynienie — dla chwały Bożej.

Życie w nadziei wieczności

16. Dlatego się nie poddajemy. Wprawdzie nasz
zewnętrzny człowiek niszczeje, za to nasz
wewnętrzny odnawia się z każdym dniem.
17. Chwilowa lekkość naszego ucisku zapewnia
nam nieporównywalnie większą wagę wiecznej
chwały, **18**. nam, którzy zabiegamy nie o to, co
widzialne, lecz o to, co niewidzialne. Bo to, co
widzialne, przemija, a to, co niewidzialne — jest
wieczne.

Rozdział 5 **1**. Wiemy bowiem, że gdy namiot
naszego ziemskiego mieszkania się rozpadnie,
otrzymamy od Boga prawdziwy dom,
mieszkanie zbudowane nie ręką, lecz wieczne,
w niebie. **2**. W naszym ziemskim namiocie
wzdychamy, tęskniąc za mieszkaniem z nieba,
3. jeśli się oczywiście nie okaże, że wyjdziemy
z tego namiotu nadzy. **4**. Przecież przebywając
w nim, tęsknimy obciążeni, bo nie chcemy go po
prostu zrzucić. Pragniemy znaleźć się
w mieszkaniu pochodzącym z nieba — aby to,
co śmiertelne, zostało wchłonięte przez życie.
5. A tym, który nas do tego przysposobił, jest
Bóg. On też jako zadatek dał nam Ducha.
6. Pozostajemy zatem ufni. Wiemy, że
przebywając w ciele, jesteśmy oddaleni od Pana.
7. Nasze postępowanie opiera się na wierze,
a nie na tym, co widzialne. **8**. Żyjemy więc
ufnością, choć wolelibyśmy raczej opuścić ciało
i zamieszkać u Pana. **9**. Lecz zanim się to stanie,
stawiamy sobie za cel, aby niezależnie od tego,
czy zostajemy tu, czy też stąd odchodzimy, Jemu
się podobać. **10**. Wszyscy bowiem musimy
stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy
odebrał zapłatę za to, czego dokonał w ziemskim
życiu — dobrego czy złego.

Posługa pojednania

11. Wiedząc zatem, co to znaczy bać się Pana,
przekonujemy ludzi, a wobec Boga wszystko
w nas jest jawne. Spodziewam się, że podobnie
jawne jest w waszych sumieniach. **12**. Nie
polecamy się wam ponownie, ale dajemy wam
powód do chluby z naszego powodu, abyście
mogli odeprzeć zarzuty tych, którzy szczycą się
pozorami, a nie tym, co jest w sercu. **13**. Bo jeśli
szalejemy, to dla Boga, a jeśli jesteśmy przy
zdrowych zmysłach — to dla was. **14**. Gdyż
miłość Chrystusa przenika nas, którzy
stwierdziliśmy, że Jeden umarł za wszystkich,
a przez to — wszyscy umarli. **15**. Umarł zaś za
wszystkich, aby ci, którzy żyją, żyli już nie dla
siebie, ale dla Tego, który za nich umarł
i zmartwychwstał. **16**. Stąd nie jest już dla nas
ważne, kto kim jest jako człowiek. I nawet jeśli
w ten sposób poznaliśmy Chrystusa, to znamy
Go teraz inaczej. **17**. Tak więc kto jest
w Chrystusie, nowym jest stworzeniem. Stare
przeminęło — i nastało nowe! **18**. A wszystko to

jest z Boga, który nas pojednał ze sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę pojednania, **19**. to znaczy, że Bóg w Chrystusie świat ze sobą jedna, nie poczytując ludziom ich upadków, i nam powierzył słowo pojednania. **20**. Dlatego w miejsce Chrystusa głosimy poselstwo jakby samego Boga, który przez nas kieruje do ludzi wezwanie. W miejsce Chrystusa błagamy: Pojednajcie się z Bogiem. **21**. On Tego, który nie poznał grzechu, za nas uczynił grzechem, abyśmy my w Nim stali się sprawiedliwością Boga.

Rozdział 6

Wezwanie do poszanowania łaski

1. Jako współpracownicy wzywamy też was, abyście łaski Bożej nie przyjmowali na próżno. **2**. Czytamy bowiem: W czasie przychylności wysłuchałem cię i w dniu zbawienia pomogłem ci. Właśnie teraz jest ten czas przychylności! Teraz jest dzień zbawienia! **3**. Nikomu w niczym nie robimy przeszkód i nie chcemy, by ktoś podważał nasze posługiwanie. **4**. We wszystkim natomiast, jako przedstawiciele Boga, stawiamy siebie za przykład: w wielkiej wytrwałości, w uciskach, w potrzebach, w niewygodach, **5**. w chłostach, w więzieniach, w rozruchach, w ciężkiej pracy, w bezsennych nocach, w postach, **6**. w czystości, w poznaniu, w cierpliwości, w uprzejmości, w Duchu Świętym, w nieobłudnej miłości, **7**. w Słowie prawdy, w mocy Bożej; przez oręż sprawiedliwości w ataku i obronie, **8**. przez chwałę i hańbę, przez sławę i niesławę; jako zwodziciele, a jednak godni zaufania; **9**. jako nieznani, a jednak dobrze znani; jako umierający, a oto żyjemy! Jako bici, a jednak nie zabici! **10**. Jako zasmucani, a jednak zawsze radośni. Jako ubodzy, a jednak wielu wzbogacający. Jako nic nie mający, a jednak posiadający wszystko. **11**. Wciąż możemy z wami otwarcie rozmawiać, Koryntianie. Nasze serca są otwarte szeroko. **12**. To nie u nas jest wam ciasno. Ciasno jest w waszych wnętrzach. **13**. W imię wzajemności — jak do dzieci mówię — otwórzcie się i wy szeroko.

Wezwanie do zerwania z niewierzącymi

14. Przestańcie wprzęgać się w nierówne jarzmo z niewierzącymi. Cóż za towarzystwo sprawiedliwości z bezprawiem? Co za wspólnota światła i ciemności? **15**. Co za harmonia między Chrystusem a Beliarem? Gdzie część wspólna wierzącego z niewierzącym? **16**. Jaka zgoda między przybytkiem Boga a bóstwami? My przecież jesteśmy przybytkiem żywego Boga, zgodnie z Jego słowami: Zamieszkam z nimi i będę się wśród nich przechadzał, będę ich Bogiem, a oni — moim ludem. **17**. Dlatego: Wyjdźcie spośród nich! Odłączcie się od nich — mówi Pan. I: Nieczystego nie dotykajcie; a ja was przyjmę. **18**. I: Będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami — mówi Wszechmocny Pan.

Rozdział 7

Wezwanie do czystości życia

1. Mając zatem takie obietnice, ukochani, usuńmy każdą plamę ciała oraz ducha, i pełni szacunku dla Boga, doskonalmy się w poświęceniu.

Wezwanie do otwartości

2. Zróbcie nam miejsce w swoich sercach. Przecież nikogo nie skrzywdziliśmy. Nikogo nie zrujnowaliśmy. Nikogo nie oszukaliśmy. **3**. Nie mówię, żeby potępiać. Bo już wcześniej powiedziałem, że w naszych sercach jesteście na wspólną śmierć i wspólne życie. **4**. Przemawiam do was z wielką odwagą. Bardzo się wami szczycę. Czuję się całkowicie pocieszony. Przepełnia mnie radość w każdym naszym ucisku. **5**. Bo gdy przybyliśmy do Macedonii, nasze ciało nie miało chwili wytchnienia. Przeciwnie, zewsząd byliśmy dręczeni — na zewnątrz walki, wewnątrz obawy. **6**. Lecz Ten, który pociesza uniżonych, Bóg, pocieszył nas przez przybycie Tytusa, **7**. ale nie tylko przez jego przybycie. Pocieszył nas również wieściami, które Tytus od was przyniósł, a które jego samego podniosły na duchu. Opowiedział nam mianowicie o waszej tęsknocie, o waszym płaczu i o waszej żarliwości względem mnie. Tak bardzo mnie to ucieszyło! **8**. Bo nawet jeśli zasmuciłem was listem, nie żałuję. A jeśli żałowałem — widzę bowiem, że tamten list przynajmniej na chwilę was zasmucił — **9**. to teraz się cieszę. Nie dlatego, że zostaliście zasmuceni, ale dlatego, że zostaliście zasmuceni dla opamiętania. Znaczy to, że zostaliście zasmuceni po Bożemu, tak że niczego z naszego powodu nie straciliście. **10**. Gdyż smutek pochodzący od Boga wywołuje opamiętanie, którego się nie żałuje. Ono prowadzi do zbawienia. Natomiast smutek wzbudzany przez świat, prowadzi do śmierci. **11**. Zauważcie, co wynikło z tego Bożego smutku. Jaka obudziła się w was tęsknota, jakie oburzenie na zło, jaka chęć wymierzenia kary! We wszystkim — jeśli chodzi o tę sprawę — okazaliście się czyści. **12**. A zatem, jeśli napisałem do was, to nie ze względu na tego, który wyrządził krzywdę. Nie napisałem nawet z powodu pokrzywdzonego. Uczyniłem to po to, aby uwidoczniła się wasza sumienność względem nas przed obliczem Boga. **13**. I właśnie dlatego doznaliśmy zachęty. Spotęgowała ją jeszcze radość Tytusa, to, że podziałaliście odświeżająco na jego ducha. **14**. Bo jeśli się przed nim nieco wami szczyciłem, to po jego przybyciu nie musiałem się wstydzić. Wszystko okazało się prawdą: i to, co wam powiedziałem, i to, jak się wami przed Tytusem szczyciłem. **15**. Jego podziw i sympatia dla was rosną jeszcze bardziej, gdy sobie przypomina wasze posłuszeństwo oraz to, jak go przyjęliście: z szacunkiem i respektem. **16**. Cieszę się, że we wszystkim mogę na was polegać.

Rozdział 8

Wsparcie dla wierzących w Jerozolimie

1. A teraz pragniemy was, bracia, powiadomić o łasce Boga okazanej kościołom w Macedonii. **2**. Otóż pomimo ciężkiej próby związanej z uciskiem, ich wielka radość i skrajne ubóstwo zaowocowały ogromną hojnością. **3**. Stosownie do swoich możliwości, a nawet — czego jestem świadkiem — ponad te możliwości, spontanicznie, **4**. bardzo przy tym nalegając, prosili nas o łaskę dopuszczenia ich do udziału w posłudze na rzecz świętych. **5**. Posunęli się dalej, niż mogliśmy się spodziewać, i najpierw

oddali siebie Panu, a potem nam, za wolą Bożą. **6**. W związku z tym poprosiliśmy Tytusa, aby — jak rozpoczął — tak też między wami dokończył tego dzieła łaski. **7**. U was z kolei widzimy obfitość we wszystkim: w wierze, w słowie, w poznaniu, w sumienności względem różnych spraw i w miłości, którą was darzymy. Niech tej obfitości nie zabraknie teraz w dziele łaski. **8**. To, co mówię, nie jest żadnym rozkazem. Chcę po prostu, wskazując na zapał innych, wypróbować szczerość również waszej miłości. **9**. A znacie hojność naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Wiecie, że On, będąc bogaty, ze względu na was stał się ubogi, abyście wy, dzięki Jego ubóstwu, stali się bogaci. **10**. Daję wam zatem w tej sprawie taką radę; myślę, że będzie ona dla was korzystna. Wy bowiem już rok temu podjęliście się czynu szczególnego przez to, że wypłynął z waszych pragnień. **11**. Teraz więc dokończcie to, co rozpoczęliście, aby zgodnie z gotowością, którą wyraziliście w swoich pragnieniach, doszło do zakończenia stosownie do posiadanych przez was środków. **12**. Bo jeśli jest gotowość, to liczy się ona wtedy, gdy coś z sobą niesie, a nie wtedy, gdy nic za nią nie stoi. **13**. Nie chodzi przy tym o to, aby innym przynieść ulgę, a samemu narazić się na brak — chodzi o równowagę. **14**. Niech teraz wasz nadmiar wyrówna ich niedostatek. Kiedyś być może ich nadmiar wyrówna wasz brak — i w ten sposób będzie równowaga, **15**. zgodnie ze słowami: Ten, kto wiele zebrał, nie miał za wiele, a ten, kto mało, nie miał za mało. **16**. Dzięki zaś niech będą Bogu, że włożył w serce Tytusa to samo poczucie troski o was. **17**. Rzeczywiście nabrał chęci i jeszcze bardziej przejęty wyrusza do was z własnej woli. **18**. Razem z nim posyłamy brata, którego sława jako głosiciela dobrej nowiny rozchodzi się po wszystkich kościołach. **19**. Co więcej, został on głosami kościołów wybrany na towarzysza naszej podróży, by razem z nami wyruszyć z tym dziełem łaski, owocem naszej posługi na chwałę samego Pana, dowodem naszej gotowości do niesienia pomocy. **20**. Pragniemy zapobiec temu, aby ktoś nas ganił w związku z tym hojnym darem, owocem posługi z naszej strony. **21**. Jak widzicie, zawczasu myślimy o tym, co dobre, nie tylko przed Panem, ale i przed ludźmi. **22**. Posyłamy też z nimi innego brata, którego rzetelność wypróbowaliśmy wielokrotnie i w różnych sprawach. Teraz natomiast, przez to, że się wiele po was spodziewa, tym rzetelniej chce spełnić swe zadanie. **23**. A zatem, zarówno jeśli chodzi o Tytusa, mojego towarzysza i współpracownika w waszych sprawach, jak i o pozostałych naszych braci — są oni apostołami kościołów, chwałą Chrystusa. **24**. Okażcie więc tym kościołom dowód swojej miłości oraz zasadności naszej chluby z waszego powodu.

Rozdział 9

1. O posłudze na rzecz świętych właściwie nie trzeba wam pisać. **2**. Znam waszą gotowość, którą szczycę się przed Macedończykami, mówiąc, że Achaja jest już od roku gotowa — i wasza gorliwość wielu pobudziła do czynu. **3**. Posyłam natomiast braci, aby ta nasza chluba nie okazała się w tej sprawie próżna, lecz abyście — tak, jak mówiłem — rzeczywiście byli gotowi. **4**. Bo gdyby przyszli ze mną

Macedończycy i zastali was nieprzygotowanymi, byłoby nam wstyd, nie mówiąc już o was. **5**. Uznałem zatem, że warto poprosić braci, aby poszli do was wcześniej i zawczasu przygotowali obiecany już przez was dar, tak aby rzeczywiście był to dar, a nie okruch skąpstwa. **6**. Pragnę bowiem podkreślić: Kto skąpo sieje, skąpo też żąć będzie, a kto obficie sieje, obficie żąć będzie. **7**. Każdy więc niech się dzieli tak, jak postanowił w sercu, nie z żalem albo z przymusu, gdyż Bóg kocha radosnego dawcę. **8**. Bóg też jest w stanie udzielić wam obficie wszelkiej łaski, abyście zawsze we wszystkim mieli dostatek i coraz częściej brali udział w każdym dobrym dziele, **9**. zgodnie ze słowami: Hojnie rozdziela, wspiera ludzi biednych — Jego sprawiedliwość trwa wiecznie. **10**. Ten zaś, który dostarcza siewcy ziarno i karmi go chlebem, zaopatrzy również was, pomnoży wasz zasiew i przysporzy owoców waszej sprawiedliwości. **11**. Dzięki Niemu, bogaci we wszystko, będziecie mogli celować w hojności, która za naszym udziałem wywołuje wdzięczność dla Boga. **12**. Trzeba wam bowiem wiedzieć, że udział w tej posłudze nie tylko wypełnia niedostatek świętych, ale także — ze strony wielu — owocuje wdzięcznością dla Boga. **13**. Namacalny dowód tej posługi sprawi, że będą oni chwalić Boga za wasze posłuszeństwo związane z wyznawaniem zasad dobrej nowiny Chrystusa. Będą Go też chwalić za szczerość waszego poczucia jedności z nimi oraz ze wszystkimi. **14**. Poza wsparciem w modlitwie, którego wam u nich nie zabraknie, darzyć was też będą wielkim uczuciem — z powodu przebogatej łaski Boga względem was. **15**. Bogu niech będą dzięki za Jego niewysłowiony dar.

Rozdział 10

Obrona Pawła

1. Ja sam natomiast, Paweł, napominam was przez łagodność i uprzejmość Chrystusa. Czynię to ja, który — obecny wśród was — jestem uniżony, a nieobecny odważny. **2**. Błagam zatem, abym, gdy przyjdę, nie musiał być odważny i być może bardzo stanowczo wystąpić przeciwko tym, którzy uważają nas za żyjących według ciała. **3**. Bo chociaż żyjemy w ciele, nie walczymy według ciała. **4**. Narzędzia naszej walki nie są cielesne, a jednak, za sprawą Boga, mają moc burzenia warowni. Nimi też burzymy wrogie zamiary **5**. i wszelką zuchwałość, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga. Nimi zniewalamy każdą myśl do posłuszeństwa Chrystusowi **6**. i jesteśmy gotowi do wymierzenia sprawiedliwości każdemu przejawowi nieposłuszeństwa, dopóki wasze posłuszeństwo nie stanie się pełne. **7**. Patrzcie na to, co oczywiste. Jeśli ktoś jest przekonany, że należy do Chrystusa, niech weźmie pod uwagę, że jak on sam należy do Chrystusa, tak i my. **8**. Bo choćbym nawet nieco bardziej szczycił się naszą władzą, którą Pan nam dał, aby was budować, a nie niszczyć, nie mam się czego wstydzić. **9**. Ale niech wam się nie zdaje, że straszę was listami, **10**. jak mówią: Listy wprawdzie groźne i surowe, lecz postura nędzna i mowa do niczego. **11**. Kto tak uważa, niech liczy się z tym, że jacy jesteśmy w słowie

przekazanym listownie, pod nieobecność, tacy też będziemy w czynie, gdy się pojawimy. **12**. Nie ośmielamy się bowiem zaliczać siebie do tych, lub porównywać się z tymi, którzy samych siebie polecają. Oni jednak popełniają błąd, gdy się mierzą sobą i siebie samych z sobą porównują. **13**. My jednak nie będziemy szczycić się ponad miarę. Pozostaniemy przy mierze, której normę ustalił nam Bóg. W jej ramach dotarliśmy do was. **14**. Bo nawet jeśli posuwamy się daleko, to przecież nie jako ci, którzy do was nie dotarli. Przeciwnie, to właśnie my jako pierwsi przyszliśmy do was z dobrą nowiną Chrystusa. **15**. Nie przechwalamy się też ponad miarę trudem innych. Mamy natomiast nadzieję, że wraz z pogłębianiem się w was waszej wiary, nam — według naszej miary — dane będzie niepomiernie więcej. **16**. Mamy mianowicie nadzieję, że będziemy głosić dobrą nowinę w stronach jeszcze dalszych niż wasze, bez szczycenia się dokonaniami mierzonymi cudzą miarą. **17**. Bo ten, kto się chlubi, niech się chlubi w Panu. **18**. Wypróbowany jest nie ten, kto sam siebie poleca, ale ten, kogo poleca Pan.

Rozdział 11

1. O, gdybyście mogli znieść odrobinę szaleństwa z mojej strony! Właściwie znosicie. **2**. Nie przeczę, jestem o was zazdrosny — Bożą zazdrością. Poślubiłem was bowiem z jednym mężem, aby postawić przed Chrystusem czystą dziewicę. **3**. Obawiam się jednak, czy w jakiś sposób — podobnie jak wąż zwiódł Ewę swoją przebiegłością — wasze myśli nie zostały skażone i odwiedzione od szczerości i czystości względem Chrystusa. **4**. Bo gdy przychodzi ktoś inny, głosi Jezusa, którego nie głosiliśmy, lub gdy przyjmujecie innego ducha, nie tego, którego otrzymaliście, lub inną dobrą nowinę, nie tę, którą przyjęliście, wówczas znosicie to z łatwością. **5**. Otóż uważam, że w niczym nie ustępuję tym arcyapostołom. **6**. Jeśli nawet jestem prostakiem w mowie, to jednak nie w poznaniu — przecież nasze postępowanie pośród was było całkowicie jawne. **7**. Czy popełniłem grzech — poniżając się dla waszego wywyższenia — że za darmo głosiłem wam ewangelię? **8**. Inne kościoły złupiłem, przyjmując wsparcie, aby wam służyć. **9**. A gdy przebywając u was, znajdowałem się w niedostatku, kogo obciążałem? Przecież mój brak uzupełnili bracia przybyli z Macedonii. W niczym nie byłem ciężarem — tego pilnowałem i będę pilnował. **10**. Mówię prawdę w Chrystusie: W granicach Achai ta chluba nie zostanie mi zabrana. **11**. Dlaczego tak postępowałem? Dlatego, że was nie kocham? Bóg to wie! **12**. Czyniłem tak, i będę czynił, aby odebrać podstawę do chluby tym, którzy jej szukają. Niech w tym, czym się szczycą, okażą się tacy, jak my! **13**. Bo oni są fałszywymi apostołami, nieuczciwymi pracownikami. Podszywają się tylko pod apostołów Chrystusa. **14**. I nic dziwnego. Przecież sam szatan podszywa się pod anioła światłości. **15**. Cóż więc szczególnego, że jego parobkowie podszywają się pod przedstawicieli sprawiedliwości? Lecz ich koniec będzie zgodny z ich czynami! **16**. Powtarzam: Niech mnie nikt nie uważa za nierozumnego. A jeśli już, to przyjmijcie mnie jako takiego, abym i ja mógł się nieco

poszczycić. **17**. To, co mówię, mówię nie po myśli Pana, lecz jakby w przypływie szaleństwa. Ono jest podstawą tej chluby. **18**. Ponieważ tak wielu szczyci się według ciała, spróbuję i ja. **19**. Przecież jako rozumni łatwo znosicie nierozumnych! **20**. Znosicie też, gdy was ktoś zniewala, gdy was ktoś objada, gdy ktoś wykorzystuje, gdy się nad wami wynosi, gdy po twarzy bije. **21**. Ze wstydem mówię: W tym my byliśmy słabi. Jeśli inni są tacy odważni — w przypływie szaleństwa to mówię — to i ja się ośmielę. **22**. Hebrajczykami są? Ja także. Izraelitami? Ja także. Potomstwem Abrahama? Ja także. **23**. Sługami Chrystusa są? Jako obłąkany mówię: Tym bardziej ja! Więcej zaznałem trudów, częściej byłem w więzieniach, ponad miarę poddawano mnie chłostom, często bywałem w śmiertelnym niebezpieczeństwie. **24**. Od Żydów otrzymałem pięć razy po czterdzieści razów bez jednego, **25**. trzy razy byłem chłostany, raz ukamienowany, trzy razy rozbił się ze mną okręt, dzień i noc spędziłem na pełnym morzu. **26**. Często bywałem w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach ze strony zbójców, w niebezpieczeństwach ze strony rodaków, w niebezpieczeństwach ze strony pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi; **27**. w trudzie i znoju, często w bezsennych nocach, w głodzie i pragnieniu, często w postach, na zimnie i w nagości. **28**. Poza tymi sprawami zewnętrznymi, pozostaje moja codzienna odpowiedzialność, troska o wszystkie kościoły. **29**. Kto słabnie, a mnie to nie osłabia? Kto wywołuje skandale, a ja przy tym nie płonę? **30**. Skoro już muszę się szczycić, to będę się szczycił moją słabością. **31**. Bóg i Ojciec Pana Jezusa, On, błogosławiony na wieki, wie, że nie kłamię. **32**. W Damaszku namiestnik króla Aretasa wystawił warty w mieście Damasceńczyków, aby mnie schwytać. **33**. Lecz spuszczono mnie w koszu przez okienko w murze i tak wymknąłem mu się z rąk.

Rozdział 12

1. Widzę, że trzeba się szczycić, choć to niepożyteczne. Przejdę więc do widzeń i objawień Pana. **2**. Znam człowieka w Chrystusie, który przed czternastu laty — czy to w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem, Bóg wie — został porwany aż do trzeciego nieba. **3**. I wiem, że ten człowiek — czy to w ciele, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg wie — **4**. został porwany do raju i słyszał nieopisane rzeczy, o których nie wolno człowiekowi mówić. **5**. Takim będę się szczycił, ale sobą samym — nie; chyba że moimi słabościami. **6**. Bo jeśli chciałbym się szczycić, nie byłbym bez racji. Powiedziałbym prawdę. Wstrzymuję się jednak, aby ktoś nie przykładał do mnie miary nie odpowiadającej temu, co u mnie widzi lub co ode mnie słyszy, **7**. i nie łączył mnie z nadzwyczajnością objawień. Dlatego — by mnie uchronić przed pychą — wbito mi w ciało kolec. To jakby anioł szatana, zesłany, by mnie upokarzać, żebym się nie wynosił. **8**. W tej sprawie trzy razy prosiłem Pana, aby go

zabrał ode mnie. **9**. Ale mi odpowiedział: Wystarczy ci moja łaska, w słabości doskonali się moc. Z tym większą więc przyjemnością będę się szczycił ze słabości. Tak, chcę, by dzięki temu zamieszkała we mnie moc Chrystusa. **10**. Dlatego chwalę sobie słabości, zniewagi, potrzeby, prześladowania i uciski dla Chrystusa. Bo kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny. **11**. Stałem się nierozumny. Wy mnie do tego zmusiliście. Tymczasem powinniście być tymi, którzy mnie polecają. Ja przecież pod żadnym względem nie ustępowałem tym arcyapostołom, chociaż jestem niczym. **12**. Gdy przebywałem wśród was, wyraźnie zaznaczyły się u mnie znamiona apostoła: Byłem pod każdym względem cierpliwy, a nie zabrakło też znaków, cudów oraz przejawów mocy. **13**. W czym mogliście odczuć, że liczycie się mniej niż inne kościoły? Chyba tylko w tym, że ja sam was nie obciążałem. Przebaczcie mi tę niesprawiedliwość. **14**. Oto po raz trzeci wybieram się do was. Nie, nie będę ciężarem. Nie szukam bowiem tego, co wasze, ale was samych. To nie dzieci powinny gromadzić środki dla rodziców, ale rodzice dla dzieci. **15**. Z przyjemnością pokryję własne koszty. Mogę się sprzedać za wasze dusze. Czy im bardziej was kocham, tym mniej mam być przez was kochany? **16**. Ale niech będzie: Nie obciążałem was. Za to, w swej przebiegłości, wziąłem was podstępem. **17**. Czy wykorzystałem was przez kogoś spośród tych, których do was posłałem? **18**. Poprosiłem Tytusa, aby się do was wybrał, a z nim posłałem brata — czy Tytus was wykorzystał? Czy nie postępowaliśmy w tym samym duchu? Czy nie szliśmy tymi samymi śladami? **19**. Od dawna myślicie, że się przed wami usprawiedliwiamy. W obliczu Boga, w Chrystusie mówimy, że to wszystko, kochani, dla waszego zbudowania. **20**. Obawiam się bowiem, czy w jakiś sposób, gdy przyjdę, nie zastanę was takimi, jakimi nie chciałbym was spotkać. I czy wy nie zobaczycie mnie w stanie, w jakim nie chcielibyście mnie zastać. Martwię się, czy w jakiś sposób nie dojdzie do kłótni, zazdrości, wybuchów gniewu, rywalizacji, oszczerstw, plotek, unoszenia się, nieporządków. **21**. Czy, gdy znowu przyjdę, nie poniży mnie Bóg wobec was i nie będę musiał opłakiwać wielu spośród tych, którzy wcześniej zgrzeszyli i, niestety, nie opamiętali się w nieczystości, nierządzie oraz w rozwiązłości, której się dopuścili.

Rozdział 13

1. Wybieram się do was już po raz trzeci. Na zeznaniu dwóch lub trzech świadków oprze się każda sprawa. **2**. Zapowiedziałem poprzednio i teraz zapowiadam — przedtem osobiście, a teraz listownie: Tym, którzy wcześniej zgrzeszyli, i wszystkim pozostałym, po swoim przybyciu nie będę pobłażał. **3**. Szukacie dowodu na to, że przemawia przeze mnie Chrystus, który nie jest w odniesieniu do was bezsilny, ale okazuje wśród was swoją moc — to będziecie ten dowód mieli. **4**. Bo chociaż został ukrzyżowany w słabości, to żyje z mocy Boga. Podobnie my: Jesteśmy słabi w Nim, ale będziemy wraz z Nim żyć z mocy Bożej wśród was. **5**. Poddawajcie samych siebie próbie: Czy trwacie w wierze? Doświadczajcie siebie: Czy

dostrzegacie u siebie to, że Jezus Chrystus jest w was? Jeśli nie, to może rzeczywiście nie przeszliście próby. **6**. Mam zaś nadzieję, że przekonacie się o naszym wypróbowaniu. **7**. Wiedzcie, że modlimy się do Boga o to, abyście nie czynili nic złego — lecz nie po to, abyśmy my dzięki temu mogli uchodzić za wypróbowanych. Chcemy, abyście postępowali szlachetnie, nawet gdybyśmy my mieli się okazać niewypróbowani. **8**. Bo nie jesteśmy w stanie uczynić nic przeciw prawdzie, ale tylko dla prawdy. **9**. I cieszymy się, nawet gdy jesteśmy słabi. Wy bądźcie mocni! O to też się modlimy — o waszą przydatność. **10**. Dlatego jako nieobecny to piszę, abym — obecny — nie musiał postąpić surowo, korzystając z władzy, którą Pan dał mi do budowania, a nie do burzenia. **11**. W końcu, bracia, radujcie się. Bądźcie otwarci na pouczenie i napomnienie. Pozostawajcie w jednomyślności i zachowujcie pokój — a Bóg miłości i pokoju będzie z wami. **12**. Pozdrówcie się nawzajem świętym pocałunkiem. Pozdrowienia od wszystkich świętych. **13**. Niech łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i wspólny udział w Duchu Świętym nadają bieg waszemu życiu.

List do Galacjan

Rozdział 1

Powitanie

1. Paweł, apostoł — posłany nie przez ludzi i nie z powodu człowieka, ale za sprawą Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który Go wzbudził z martwych — **2**. oraz wszyscy bracia, którzy są ze mną, do kościołów w Galacji: **3**. Niech wam towarzyszą łaska i pokój, pochodzące od Boga, naszego Ojca, oraz Pana, Jezusa Chrystusa. **4**. On samego siebie wydał za nasze grzechy, aby nas wyrwać ze zła panującego w obecnym wieku, zgodnie z wolą Boga i naszego Ojca, **5**. któremu niech będzie chwała na wieki. Amen.

Dziwna łatwowierność

6. Dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść od Tego, który was powołał w łasce Chrystusa, do innej dobrej nowiny. **7**. Jednak innej nie ma. Są tylko jacyś ludzie, którzy was niepokoją i chcą przekręcić to, co przekazał nam Chrystus. **8**. Ale choćby nawet ktoś z nas albo sam anioł z nieba głosił wam dobrą nowinę różną od tej, którą wam przekazaliśmy, niech będzie przeklęty! **9**. Jak powiedzieliśmy przedtem, tak teraz powtarzam: Jeśli ktoś wam głosi dobrą nowinę różną od tej, którą już przyjęliście, niech będzie przeklęty! **10**. Czy mówiąc tak, zamierzam zjednać sobie ludzi, czy Boga? Albo może chodzi mi o przypodobanie się ludziom? Gdybym nadal zabiegał o ludzkie względy, nie byłbym sługą Chrystusa.

Pochodzenie Pawłowej dobrej nowiny

11. Oznajmiam wam bowiem, bracia: Dobra nowina, którą wam głosiłem, nie jest owocem myśli ludzkiej. **12**. Nie przejąłem jej od człowieka ani nikt mnie jej nie nauczył. Mam ją dzięki objawieniu Jezusa Chrystusa. **13**. Bo na pewno słyszeliście o moim wcześniejszym postępowaniu w judaizmie. Wyjątkowo prześladowałem wtedy i niszczyłem Kościół. **14**. Jako wyznawca judaizmu robiłem większe postępy niż wielu innych z mojego pokolenia, bo

gorliwiej przestrzegałem moich ojczystych tradycji. **15**. Gdy jednak spodobało się Bogu, który mnie wyznaczył jeszcze w łonie mojej matki i powołał dzięki swojej łasce, **16**. żeby we mnie objawić swego Syna, abym głosił Go między poganami, nie radziłem się ciała ani krwi. **17**. Nie udałem się też do Jerozolimy, do tych, którzy przede mną byli apostołami, lecz natychmiast odszedłem do Arabii, po czym znów wróciłem do Damaszku. **18**. Następnie, po trzech latach, wybrałem się do Jerozolimy, żeby poznać Kefasa. Przebywałem u niego piętnaście dni. **19**. Co do innych apostołów, nie widziałem żadnego poza Jakubem, bratem Pańskim. **20**. Pisząc to, oświadczam wobec Pana, że nie kłamię. **21**. Potem udałem się w okolice Syrii i Cylicji. **22**. A kościoły Chrystusowe w Judei osobiście mnie nie znały. **23**. Ludzie słyszeli jedynie, że ten, który ich kiedyś prześladował, teraz głosi wiarę, którą wcześniej zwalczał — **24**. i z mego powodu chwalili Boga.

Rozdział 2

Stosunek przywódców Kościoła do Pawła

1. Potem, po czternastu latach, znów wybrałem się do Jerozolimy. Tym razem wraz z Barnabą. Zabrałem ze sobą również Tytusa. **2**. Udałem się tam natomiast w związku z objawieniem. Na osobności, przy osobach bardziej wpływowych, przedstawiłem dobrą nowinę, którą głoszę wśród pogan. Nie chciałem, aby się okazało, że biegnę, lub biegłem, na próżno. **3**. Wtedy nawet Tytusa, który był przecież ze mną, nie nakłaniano — jako Greka — do obrzezania. **4**. Stało się tak pomimo nacisków fałszywych braci, którzy znaleźli się we wspólnocie z ukrytym zamiarem wyszpiegowania wolności danej nam w Chrystusie, i wzięcia nas w niewolę. **5**. Nie ustąpiliśmy im ani na chwilę. Chcieliśmy bowiem, ze względu na was, utrzymać prawdę dobrej nowiny. **6**. Ważne jest natomiast stanowisko ludzi, którzy zdawali się coś znaczyć. Oczywiście to, kim oni byli wcześniej, nie ma dla mnie znaczenia. Dla Boga też nie jest to ważne. Otóż ze strony tych znaczniejszych nie usłyszałem, że mam coś dodawać do głoszonego poselstwa. **7**. Przeciwnie, zdali sobie sprawę, że Bóg zlecił mi głoszenie dobrej nowiny wśród osób nieobrzezanych, podobnie jak Piotrowi pośród obrzezanych. **8**. Ten bowiem, który skutecznie użył Piotra, jeśli chodzi o apostolstwo pośród obrzezanych, skutecznie użył mnie w odniesieniu do pogan. **9**. Gdy więc zdali sobie sprawę z danej mi łaski, Jakub, Kefas i Jan — ludzie uchodzący za filary — uścisnęli mnie i Barnabie rękę na znak wspólnoty. Uczynili to w przekonaniu, że my mamy iść do pogan, a oni do obrzezanych. **10**. Prosili nas tylko, abyśmy pamiętali o ubogich, co zawsze starałem się mieć na uwadze.

Paweł w obronie prawdy o łasce

11. Gdy jednak Kefas przybył do Antiochii, otwarcie mu się przeciwstawiłem, dlatego że zawinił. **12**. Otóż zanim pojawiły się osoby z otoczenia Jakuba, jadał razem z poganami. Po ich przybyciu natomiast zaczął ich unikać z obawy przed zwolennikami obrzezania. **13**. W tej dwulicowości dołączyli do niego również inni Żydzi. Nawet Barnaba dał się

wciągnąć w ich obłudę. **14**. Gdy zauważyłem, że postępują niewłaściwie, wbrew prawdzie dobrej nowiny, powiedziałem do Kefasa wobec wszystkich: Jeśli ty, będąc Żydem, żyjesz również po pogańsku, a nie tylko po żydowsku, to dlaczego zmuszasz pogan do życia wyłącznie po żydowsku? **15**. My jesteśmy rdzennymi Żydami, a nie grzesznymi poganami. **16**. Wiemy jednak, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia nie dzięki spełnianiu uczynków nakazanych przez Prawo. Dostępuje go tylko dzięki zawierzeniu Jezusowi Chrystusowi. Dlatego my również uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa — by mieć usprawiedliwienie dzięki zawierzeniu Chrystusowi, a nie dzięki uczynkom nakazanym przez Prawo. Bo dzięki uczynkom nakazanym przez Prawo nie zostanie usprawiedliwiona żadna istota. **17**. Jeśli zaś, szukając usprawiedliwienia w Chrystusie, sami okazaliśmy się grzesznikami, to czy Chrystus pozostaje na usługach grzechu? W żadnym razie. **18**. Bo jeśli na nowo buduję to, co zburzyłem, dowodzę, że jestem przestępcą. **19**. A przecież ja z powodu Prawa umarłem dla Prawa, aby żyć dla Boga. **20**. Jestem ukrzyżowany razem z Chrystusem.Żyję już nie ja — żyje we mnie Chrystus. Teraz żyję w ciele, lecz żyję, wierząc Synowi Bożemu, który mnie pokochał i wydał za mnie samego siebie. **21**. Nie lekceważę łaski Bożej. Bo jeśli usprawiedliwienie osiąga się dzięki przestrzeganiu Prawa, to Chrystus umarł nadaremnie.

Rozdział 3

Usprawiedliwienie sprawą wiary

1. O, nierozumni Galacjanie! Kto was otumanił, was, przed których oczami nakreślony został obraz ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa? **2**. Powiedzcie mi jedno: Dzięki czemu otrzymaliście Ducha? Dzięki uczynkom nakazanym przez Prawo, czy dzięki słuchaniu z wiarą? **3**. Czy aż tak nierozumni jesteście? Rozpoczęliście w Duchu, a teraz chcecie skończyć w ciele? **4**. Czy na próżno tak wiele doświadczyliście? Może rzeczywiście na próżno. **5**. Czy zatem Ten, który daje wam Ducha i dokonuje wśród was cudów, czyni to dzięki temu, że spełniacie uczynki nakazane przez Prawo, czy dzięki temu, że słuchacie z wiarą? **6**. Tak jak było w przypadku Abrahama, że uwierzył on Bogu i uznano mu to za sprawiedliwość. **7**. Otóż wiedzcie, że ci, którzy wywodzą się z wiary, są synami Abrahama. **8**. Pismo zaś, które przewidywało, że Bóg będzie usprawiedliwiał pogan na podstawie wiary, już wcześniej zapowiedziało Abrahamowi: W tobie będą błogosławione wszystkie narody. **9**. Tak więc ci, którzy idą drogą wiary, dostępują błogosławieństwa wraz z wierzącym Abrahamem. **10**. Na wszystkich bowiem, którzy polegają na uczynkach Prawa, ciąży przekleństwo, gdyż jest napisane: Przeklęty każdy, kto nie trwa we wszystkim, co zostało nakazane w zwoju Prawa. **11**. To natomiast, że Prawo nikogo nie usprawiedliwi przed Bogiem, jest rzeczą oczywistą. Czytamy przecież: Sprawiedliwy z wiary żyć będzie. **12**. Tymczasem w Prawie nie chodzi o wiarę.

Raczej żyć będzie ten, kto przestrzega przykazań. **13**. Chrystus natomiast wykupił nas od przekleństwa Prawa przez to, że zamiast nas stał się przekleństwem, zgodnie ze słowami: Przeklęty każdy, kto zawisł na drzewie. **14**. A wykupił nas, aby błogosławieństwo Abrahama stało się w Chrystusie Jezusie udziałem pogan, tak abyśmy obiecanego Ducha otrzymali dzięki wierze.

Dziedzictwo sprawą obietnicy

15. Pozwólcie, bracia, że użyję przykładu z życia codziennego. Weźmy jakieś prawomocne postanowienie. Mimo że jest ono tworem ludzkim, nikt go nie podważa i niczym nie uzupełnia. **16**. Odnosząc to do Abrahama, trzeba zauważyć, że otrzymał on obietnice dla siebie i swego potomka. Słowo potomstwo bowiem, użyte w obietnicy, występuje w liczbie pojedynczej, a nie mnogiej. Chodzi więc o potomka — jednego, nie wielu. Tym potomkiem jest Chrystus. **17**. Ponadto w tym przypadku mamy przymierze uprawomocnione już wcześniej przez Boga. I nie uchyla go Prawo nadane czterysta trzydzieści lat później. Nie może ono podważyć obietnicy. **18**. Bo jeśli dziedzictwo opiera się na Prawie, to już nie na obietnicy. Tymczasem Bóg nadał je Abrahamowi z łaski, właśnie na mocy obietnicy.

Rola Prawa

19. Po co zatem Prawo? Zostało ono dodane z powodu przestępstw, do czasu przyjścia Potomka, którego dotyczy obietnica. Przekazali to Prawo aniołowie na ręce pośrednika. **20**. Tymczasem w przypadku obietnicy nie ma mowy o żadnym pośredniku. Bóg składa ją osobiście. **21**. Czy więc Prawo przeczy obietnicom Boga? W żadnym razie! Gdyby Prawo miało moc ożywiać, usprawiedliwienie rzeczywiście byłoby skutkiem przestrzegania Prawa. **22**. Pismo jednak stwierdza, że wszyscy są zamknięci w niewoli grzechu, po to, by obietnica uwarunkowana zawierzeniem Jezusowi Chrystusowi mogła odnosić się właśnie do tych, którzy wierzą. **23**. Natomiast zanim nadeszła wiara, jako pozostający w niewoli grzechu, byliśmy strzeżeni przez Prawo do czasu jej objawienia. **24**. Tak więc Prawo było naszym przewodnikiem do Chrystusa, abyśmy zostali usprawiedliwieni na podstawie wiary. **25**. A kiedy nastał czas wiary, przestaliśmy być pod władzą przewodnika. **26**. Wszyscy bowiem jesteście synami Boga dzięki wierze w Jezusa Chrystusa. **27**. Bo wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusa, w Niego też się odzialiście. **28**. Nie ma już znaczenia, czy ktoś jest Żydem, czy Grekiem, niewolnikiem czy wolnym, mężczyzną czy kobietą — wszyscy jesteście jednością w Jezusie Chrystusie. **29**. A jeśli zawieracie się w Chrystusie, to jesteście potomstwem Abrahama, dziedzicami — według obietnicy.

Rozdział 4 **1**. Powiem jeszcze, że dopóki dziedzic jest małym dzieckiem, to choć jest panem wszystkiego, nie różni się od niewolnika. **2**. Na czas ustalony przez ojca pozostaje on pod kontrolą opiekunów i przełożonych. **3**. Podobnie my, jako niedojrzali, byliśmy pod kontrolą zasad rządzących światem. **4**. Kiedy jednak wypełnił

się czas, Bóg posłał swojego Syna, który
narodził się z kobiety i podlegał Prawu, **5**. aby
wykupić żyjących pod Prawem i umożliwić nam
usynowienie. **6**. A ponieważ jesteście synami,
Bóg posłał do waszych serc Ducha swego Syna,
który woła: Abba, Ojcze! **7**. Tak więc już nie
jesteś niewolnikiem, lecz synem, a jeśli synem,
to — za sprawą Boga — również dziedzicem.

Powrót do Prawa niepotrzebny

8. Kiedyś, gdy nie znaliście Boga, służyliście
tym, którzy z natury nie są bogami. **9**. Teraz
jednak, gdy już Go poznaliście, a raczej, gdy
zostaliście przez Niego poznani, dlaczego znów
powracacie do słabych i nędznych zasad, którym
ponownie chcecie służyć? **10**. Przestrzegacie dni,
miesięcy, świąt i lat! **11**. Martwię się o was. Czy
czasem mój trud nad wami nie poszedł na
marne? **12**. Błagam was, bracia, bądźcie tacy jak
ja, gdyż ja jestem taki jak wy. W niczym mnie
nie skrzywdziliście. **13**. Wiecie przecież, że po
raz pierwszy głosiłem wam dobrą nowinę
zatrzymany przez chorobę. **14**. I chociaż stan
mego ciała wystawił was na próbę, nie
pogardziliście mną ani nie odrzuciliście mnie,
lecz przyjęliście jak anioła Bożego, jak
Chrystusa Jezusa. **15**. Gdzie się podziało to
wasze szczęście? Mogę wam bowiem
poświadczyć, że — gdyby to było możliwe —
wyjęlibyście sobie oczy i dali je mnie. **16**. Czy
dlatego stałem się waszym wrogiem, że mówię
wam prawdę? **17**. Zabiegają o was nie ze
szlachetnych pobudek. Czynią to, aby was
odłączyć. Chcą, byście potem wy o nich
zabiegali. **18**. Piękną rzeczą są zabiegi w słusznej
sprawie — zawsze, a nie tylko wtedy, gdy jestem
pośród was obecny. **19**. Dzieci moje, znowu
w bólach was rodzę, dopóki Chrystus nie będzie
w was ukształtowany. **20**. Chciałbym teraz być
przy was i móc zmienić ton moich wypowiedzi,
bo muszę przyznać, że utraciłem pewność, czy
wszystko jest z wami w porządku.
21. Powiedzcie mi, wy, którzy chcecie być pod
Prawem, czy nie dociera do was to, co Prawo
mówi? **22**. Napisane jest przecież, że Abraham
miał dwóch synów, jednego z niewolnicy,
a drugiego z kobiety wolnej. **23**. Ten
z niewolnicy narodził się tylko dzięki zabiegom
ciała, ten z wolnej — na mocy obietnicy. **24**. Ma
to znaczenie przenośne. Te kobiety są jak dwa
przymierza: jedno z góry Synaj, rodzące
w niewolę — jest nim Hagar. **25**. Hagar jest
obrazem góry Synaj w Arabii i odpowiada
teraźniejszej Jerozolimie, która wraz ze swoimi
dziećmi wciąż spełnia powinności niewolnicy.
26. Natomiast górna Jerozolima jest wolna —
i ona jest naszą matką. **27**. Jest bowiem napisane:
Wiwatuj, niepłodna, która nie rodzisz! Zawołaj
radośnie, nie znająca bólów! Gdyż więcej dzieci
ma samotna niż ta, która ma męża. **28**. Wy zaś,
bracia, po Izaaku, jesteście dziećmi obietnicy.
29. Kiedyś ten, który narodził się tylko dzięki
zabiegom ciała, prześladował tego, który
narodził się za sprawą działania Ducha. Teraz
mamy do czynienia z czymś podobnym. **30**. Lecz
co czytamy w Piśmie? Wypędź niewolnicę oraz
jej syna, bo na pewno nie będzie dziedziczył syn
niewolnicy razem z synem wolnej. **31**. A zatem,
bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, lecz
kobiety wolnej!

Rozdział 5

Powołanie do wolności

1. Chrystus przyniósł nam wolność. Stójcie więc niezachwianie i nie schylajcie się znów pod jarzmo niewoli. **2**. Uważajcie! Ja, Paweł, mówię wam: Jeśli poddajecie się obrzezaniu, Chrystus wam nic nie pomoże. **3**. Każdemu człowiekowi, który poddaje się obrzezaniu, oświadczam: Zobowiązany jest przestrzegać całego Prawa. **4**. Wy, wszyscy, którzy w Prawie szukacie usprawiedliwienia, zostaliście odłączeni od Chrystusa, wypadliście z łaski. **5**. My natomiast w Duchu, na podstawie wiary, oczekujemy spełnienia się nadziei usprawiedliwienia, **6**. gdyż w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani jego brak nie mają żadnego znaczenia. Liczy się wiara, która jest czynna w miłości. **7**. Pięknie biegliście! Kto wam zburzył wasze przekonanie o prawdzie? **8**. Te namowy nie pochodzą od Tego, który was powołał. **9**. Odrobina zakwasu odmienia całe ciasto. **10**. Jestem, jeśli chodzi o was, przekonany w Panu, że nie będziecie innego zdania, a ten, kto was niepokoi — kimkolwiek jest — poniesie karę. **11**. A co do mnie, bracia, jeśli nadal głoszę obrzezanie, to za co jestem wciąż prześladowany? Wtedy przecież krzyż przestaje być skandalem. **12**. Ci zaś, którzy was niepokoją, bodajby się wykastrowali! **13**. Wy bowiem, bracia, zostaliście powołani do wolności. Tylko niech ta wolność nie będzie dla was zaproszeniem do spełniania zachcianek ciała. Służcie raczej jedni drugim z miłością. **14**. Gdyż całe Prawo streszcza się w tym jednym zdaniu: Masz kochać bliźniego tak, jak samego siebie. **15**. Jeśli jednak jedni drugich kąsacie i pożeracie, uważajcie, abyście się nawzajem nie strawili.

Życie w Duchu Świętym

16. Podkreślam natomiast: Żyjcie w Duchu, a na pewno pokonacie żądzę ciała. **17**. Ciało bowiem pożąda przeciw Duchowi, a Duch przeciw ciału. Te pragnienia są ze sobą sprzeczne, tak by wam przeszkodzić w czynieniu tego, co chcecie. **18**. Jeśli jednak Duch was prowadzi, nie podlegacie Prawu. **19**. Wiadomo, co bierze się z ciała: nierząd, nieczystość, rozpusta, **20**. oddawanie czci bożyszczom, wróżbiarstwo, wrogość, kłótliwość, zazdrość, porywczość, zaczepność, krnąbrność, brak troski o jedność, **21**. zawiść, chęć mordu, pijaństwo, rozpasanie i tym podobne. Zapowiadam wam teraz, tak jak czyniłem to wcześniej, że ci, którzy się tych rzeczy dopuszczają, nie odziedziczą Królestwa Bożego. **22**. Owocem zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, **23**. łagodność, powściągliwość. Przy takich cechach nie potrzeba Prawa. **24**. A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało wraz z jego namiętnościami oraz pragnieniami. **25**. Jeśli żyjemy w Duchu, w zgodzie z Duchem też postępujmy. **26**. Nie bądźmy żądni próżnej chwały. Nie drażnijmy w ten sposób jedni drugich ani nie kierujmy się wzajemną zazdrością.

Rozdział 6

Zasady życia we wspólnocie

1. Bracia, jeśli człowiek zostanie przyłapany na jakimś upadku, wy, którzy jesteście duchowi, poprawiajcie takiego w duchu łagodności.

Uważajcie przy tym na siebie, abyście wy nie ulegli pokusie. **2**. Jedni drugich brzemiona noście. W ten sposób wypełnicie Prawo Chrystusa. **3**. Jeśli bowiem ktoś uważa, że jest czymś, będąc niczym, zwodzi samego siebie. **4**. Niech każdy poddaje próbie swe własne postępowanie. Da mu to powód do chluby z tego, co sam osiągnął, a nie z tego, jak wypadł na tle innych osób. **5**. Przecież i tak każdy poniesie swój własny ciężar. **6**. Ten, kto jest nauczany Słowa, niech dzieli się wszelkim dobrem z tym, który naucza. **7**. Nie błądźcie, Bóg nie pozwala z siebie szydzić! Dlatego co człowiek sieje, to i żąć będzie. **8**. Kto sieje dla swojego ciała, z ciała będzie żął skażenie, a kto sieje dla Ducha, z Ducha będzie żął życie wieczne. **9**. Bądźmy niestrudzeni w szlachetnym postępowaniu. Jeśli w nim wytrwamy, czeka nas czas wielkich żniw. **10**. W związku z tym, gdy tylko mamy możliwość, wyświadczajmy dobro wszystkim, a zwłaszcza domownikom wiary. **11**. Zauważcie, jak wielkimi literami własnoręcznie do was piszę. **12**. To ci wszyscy, którzy chcą wywrzeć na was wrażenie obnosząc się ze swym ciałem, nakłaniają was, abyście dali się obrzezać. Czynią to tylko po to, żeby uniknąć prześladowania z powodu krzyża Chrystusa. **13**. Sami bowiem, choć obrzezani, nie przestrzegają Prawa. Tym niemniej was chcą obrzezywać — aby się szczycić waszym ciałem. **14**. Co do mnie zaś, nie będę się czymkolwiek szczycił, chyba że krzyżem naszego Pana Jezusa Chrystusa, na którym świat został dla mnie ukrzyżowany — a ja dla świata. **15**. Obrzezanie, podobnie jak nieobrzezanie nic nie znaczą. Liczy się nowe stworzenie. **16**. Pokój i miłosierdzie tym wszystkim, którzy uchwycą się tej zasady, w tym również Bożemu Izraelowi. **17**. Odtąd niech już nikt nie przysparza mi trosk. Ja bowiem na moim ciele noszę piętno Jezusa. **18**. Bracia, niech łaska naszego Pana, Jezusa Chrystusa, towarzyszy wam w duchowym życiu. Amen.

List do Efezjan

Rozdział 1

Powitanie

1. Paweł, z woli Boga apostoł Chrystusa Jezusa, do świętych zamieszkałych w Efezie, wiernych w Chrystusie Jezusie: **2**. Niech łaska i pokój, których źródłem jest Bóg, nasz Ojciec, oraz Pan, Jezus Chrystus, będą waszym udziałem.

Chrystus sumą błogosławieństw

3. Niech będzie błogosławiony Bóg, Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który nas w Chrystusie obdarzył szczęściem uczestniczenia we wszelkim duchowym dobrodziejstwie nieba. **4**. On wybrał nas w Nim przed założeniem świata, abyśmy wobec Niego byli święci, nienaganni i żyli w miłości. **5**. Przeznaczył nas, abyśmy przez Jezusa Chrystusa stali się Jego dziećmi zgodnie z życzeniem Jego woli, **6**. dla tym większej chwały Jego łaski, którą obdarzył nas w Ukochanym. **7**. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew, przebaczenie upadków według ogromu Jego łaski. **8**. Tej łaski hojnie nam udzielił we wszelkiej mądrości i zrozumieniu, **9**. gdy nam oznajmił tajemnicę swojej woli

zgodnie ze swym życzeniem, które w Nim wyraził. **10**. Uczynił to ze względu na plan obejmujący pełnię czasów, a zmierzający do połączenia w Chrystusie wszystkiego — tego, co w niebie, i tego, co na ziemi. **11**. W Nim też otrzymaliśmy dziedzictwo, jako przeznaczeni do tego zgodnie z zamiarem Boga, który czyni wszystko według postanowienia swojej woli, **12**. abyśmy żyli dla jeszcze większej Jego chwały — my, którzy już wcześniej złożyliśmy nadzieję w Chrystusie. **13**. W Nim i wy, gdy usłyszeliście Słowo prawdy, dobrą nowinę o waszym zbawieniu — i dzięki któremu uwierzyliście — zostaliście opieczętowani obiecanym Duchem Świętym. **14**. Ten Duch jest zadatkiem naszego dziedzictwa do czasu otrzymania własności — dla pomnożenia Jego chwały.

Modlitwa wdzięczności, troski i zachwytu

15. Dlatego i ja, odkąd usłyszałem o waszej wierze w Panu Jezusie i o miłości do wszystkich świętych, **16**. nie przestaję dziękować za was i wspominać was w moich modlitwach. **17**. Proszę, by Bóg naszego Pana Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia dla dogłębnego poznania Go. **18**. Pragnąłbym, abyście — mając oświecone oczy swoich serc — zobaczyli, jaka nadzieja wiąże się z waszym powołaniem, jakie bogactwo chwały z Jego dziedzictwem pośród świętych **19**. i jak nadzwyczajna jest wielkość Jego mocy względem nas, wierzących zgodnie z działaniem Jego potężnej siły. **20**. Dowiódł On jej w Chrystusie, gdy Go przywrócił do życia z martwych i posadził po swej prawej stronie na wysokościach nieba **21**. ponad wszelką zwierzchnością i władzą, mocą i panowaniem, i każdym imieniem, które można by wymienić, nie tylko w tym wieku, ale i w nadchodzącym. **22**. Wszystko też poddał pod Jego stopy, a Jego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, **23**. który jest Jego ciałem, pełnią Tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia.

Rozdział 2

Ratunek — w Chrystusie, z łaski i przez wiarę

1. Wy bowiem byliście martwi z powodu waszych upadków i grzechów. **2**. Żyliście w nie uwikłani, jak inni w obecnym wieku tego świata. Służyliście władcy sfer powietrznych, który rządzi duchem działającym w nieposłusznych ludziach. **3**. Do takich ludzi zresztą my wszyscy niegdyś należeliśmy. Targały nami żądze ciała, jego pragnienia i pomysły — byliśmy z natury warci gniewu, zupełnie tak, jak pozostali. **4**. Jednak Bóg, hojny w swym miłosierdziu, kierując się swą wielką miłością do nas, **5**. i to martwych z powodu upadków, ożywił nas z Chrystusem. Bo z łaski jesteście zbawieni. **6**. On nas wraz z Chrystusem przywrócił do życia i wraz z Nim umieścił na wysokościach nieba. Uczynił to w Chrystusie Jezusie, **7**. aby ukazać w nadchodzących wiekach nadzwyczajne bogactwo swojej łaski w dobroci względem nas, właśnie w Chrystusie Jezusie. **8**. Gdyż z łaski jesteście zbawieni, przez wiarę. Nie jest to waszym osiągnięciem, ale darem Boga. **9**. Nie stało się to dzięki uczynkom, aby się ktoś nie chlubił. **10**. Jesteśmy Jego dziełem. Zostaliśmy

stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych czynów. Bóg przygotował je już wcześniej, by były treścią naszego życia.

Nowe życie, nowe obietnice i nowe zasady

11. Dlatego pamiętajcie, że wy, niegdyś poganie z pochodzenia, zaliczani do nieobrzezanych przez tych, którzy nazywają się obrzezanymi od znaku dokonanego ręką na ciele, **12**. żyliście bez Chrystusa. Byliście odcięci od wspólnoty Izraela, obcy przymierzom związanym z obietnicą, bez nadziei i bez Boga na tym świecie. **13**. Jednak teraz, w Chrystusie Jezusie, wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy — dzięki krwi Chrystusa. **14**. On bowiem jest naszym pokojem. On z dwóch grup ludzi uczynił jedną, gdy kosztem swego ciała usunął wrogość, mur podziału, który je rozdzielał. **15**. On zniósł Prawo oparte na przykazaniach, by — wnosząc pokój — stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka **16**. i obu pojednać z Bogiem w jednym ciele przez krzyż, na którym zniszczył wrogość. **17**. A gdy przyszedł, ogłaszał pokój. Niósł go wam, pochodzącym z daleka, podobnie jak tym pochodzącym z bliska, **18**. gdyż przez Niego mamy dostęp do Ojca, jedni i drudzy, w jednym Duchu. **19**. Tak więc nie jesteście już obcymi, przybyszami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga. **20**. Stoicie na fundamencie apostołów i proroków. Jego kamieniem węgielnym jest Chrystus Jezus. **21**. W Nim cała budowla, jako spójna całość, rośnie na święty przybytek w Panu. **22**. W Nim również wy wspólnie się budujecie na mieszkanie Boga w Duchu.

Rozdział 3

Wzniosła posługa apostolska

1. Z tego powodu ja, Paweł, jestem więźniem Chrystusa Jezusa ze względu na was, pogan. **2**. Bo zapewne słyszeliście o zadaniu danym mi z łaski Boga dla waszego dobra, **3**. że za sprawą objawienia została mi oznajmiona tajemnica, jak to uprzednio pokrótce opisałem. **4**. Czytając o tym, możecie się przekonać, jak rozumiem tajemnicę Chrystusa, **5**. zakrytą dla wcześniejszych pokoleń, a teraz objawioną w Duchu Jego świętym apostołom i prorokom. **6**. Mianowicie, że poganie są współdziedzicami, współczłonkami i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie dzięki dobrej nowinie, **7**. której rzecznikiem zostałem według daru łaski Bożej, danej mi stosownie do działania Jego mocy. **8**. Mnie, najmniejszemu ze wszystkich świętych, dana została ta łaska, abym ogłosił poganom niezgłębione bogactwo Chrystusa. **9**. Mam uświadomić wszystkim szczegóły tej tajemnicy, która od wieków pozostawała ukryta w Bogu, Stwórcy wszystkiego. **10**. Chodzi o to, aby teraz zwierzchności i władze na wysokościach nieba mogły poznać przez Kościół wszechstronną mądrość Boga, **11**. zgodnie z powziętym wcześniej planem wieków, który wykonał w Chrystusie Jezusie, naszym Panu. **12**. W Nim mamy odwagę oraz oparty na zaufaniu dostęp do Boga, a wszystko to dzięki Jego wierności. **13**. Dlatego, proszę, niech was nie zrażają prześladowania, które znoszę ze

względu na was. Oznaczają one przecież waszą chwałę.

Modlitwa o powodzenie wierzących

14. Dlatego zginam moje kolana przed Ojcem, **15**. od którego wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi wywodzi swoje imię. **16**. Proszę, byście przez Jego Ducha zostali posileni mocą w wewnętrznym człowieku, stosownie do bogactwa Jego chwały. **17**. Proszę też, aby Chrystus przez wiarę zadomowił się w waszych sercach, abyście — zakorzenieni i ugruntowani w miłości — **18**. potrafili pojąć, wraz ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość i długość, wysokość i głębokość, **19**. i poznać wykraczającą poza zdolności poznawcze miłość Chrystusa — abyście zostali wypełnieni całą pełnią Boga. **20**. Temu zaś, który według mocy działającej w nas może uczynić o wiele więcej ponad to wszystko, o co prosimy lub o czym myślimy, **21**. Temu niech będzie chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia — na wieki. Amen.

Rozdział 4

Zachęta do życia zgodnego z powołaniem

1. Zachęcam was zatem ja, więzień w Panu, abyście żyli w sposób godny powołania, którego staliście się uczestnikami. **2**. Postępujcie z wszelką pokorą i łagodnością. Cierpliwie znoście jedni drugich w miłości. **3**. Dokładajcie starań, by zachować jedność Ducha w spójni pokoju — **4**. jedno ciało i jeden Duch, jak też zostaliście wezwani w jednej nadziei związanej z waszym powołaniem. **5**. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; **6**. jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich. **7**. Każdemu zaś spośród nas została dana łaska zgodnie z miarą ustaloną przez Chrystusa. **8**. Dlatego powiedziano: Wstąpił na wysokość, powiódł za sobą jeńców, rozdał ludziom dary. **9**. To, że wstąpił, cóż innego oznacza niż to, że wcześniej zstąpił do niższych sfer ziemi? **10**. Ten, który zstąpił, jest Tym samym, który wstąpił ponad wszystkie niebiosa, aby wszystko wypełnić. **11**. On też uczynił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, jeszcze innych duszpasterzami i nauczycielami. **12**. Uczynił to po to, by wyposażyć świętych do spełniania właściwych im zadań, do budowania ciała Chrystusa, **13**. aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do doskonałości właściwej dla dojrzałych, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej. **14**. Chodzi bowiem o to, abyśmy już nie byli dziećmi, rzucanymi przez fale i unoszonymi przez każdy powiew nauki będącej w rzeczy samej wyrazem ludzkiego oszustwa i sprytu w posługiwaniu się zwodniczymi metodami. **15**. Przeciwnie, zależy mi, byście pod każdym względem, jako prawdomówni w miłości, rozwijali się i coraz bardziej przypominali Jego, który jest Głową, Chrystusa. **16**. Z Niego czerpie całe ciało. Każda jego część we właściwy sobie sposób łączy się z innymi i wzajemnie zasila, a dzięki temu wszystkie rosną w otoczeniu miłości. **17**. To więc mówię i nalegam w Panu, abyście już nie postępowali tak, jak postępują poganie, próżni w swych dążeniach, **18**. pokrętni w swych pomysłach, dalecy od życia Bożego

przez nieświadomość, która ich zaślepia, i przez
niewrażliwość ich serca. **19**. Wyzbyli się oni
uczuć i chciwie gonią za rozpustą oraz wszelką
nieczystością. **20**. Wy jednak nie tak
nauczyliście się Chrystusa, **21**. bo przecież to
Jego usłyszeliście i w Nim was pouczono, jako
że prawda jest w Jezusie. **22**. Wiecie, że macie
zedrzeć z siebie starego człowieka, który
hołdował dawnemu sposobowi życia i którego
niszczyły zwodnicze żądze. **23**. Zamiast tego
macie poddawać się odnowie w duchu waszego
umysłu **24**. i oblec się w nowego człowieka,
stworzonego według Boga w sprawiedliwości
i świętości prawdy. **25**. Dlatego odrzućcie
kłamstwo i mówcie sobie nawzajem prawdę.
Jesteśmy przecież dla siebie jakby członkami
jednego ciała. **26**. Gniewajcie się, lecz nie
grzeszcie. Niech słońce nie zachodzi nad
waszym gniewem **27**. i nie dawajcie diabłu
przystępu. **28**. Kto kradnie, niech kraść
przestanie i raczej ciężko pracuje, aby miał
z czego wspierać potrzebujących. **29**. Niech
z waszych ust nie wychodzi żadne zepsute
słowo. Mówcie tylko o tym, co dobre, dla
zbudowania w potrzebie, tak by na słuchających
mogła spływać łaska. **30**. Nie zasmucajcie też
Bożego Ducha Świętego, którym was
opieczętowano na dzień odkupienia. **31**. Usuńcie
spośród siebie wszelką gorycz i gwałt, gniew,
krzyk i oszczerstwo. Nie tolerujcie po swej
stronie najmniejszej niegodziwości. **32**. Bądźcie
jedni dla drugich mili i serdeczni. Przebaczajcie
sobie nawzajem, podobnie jak wam Bóg
przebaczył w Chrystusie.

Rozdział 51. Naśladujcie Boga jako ukochane
dzieci. **2**. Żyjcie też w miłości, podobnie jak
Chrystus. On nas ukochał i dla naszego ratunku
dobrowolnie złożył siebie Bogu na ofiarę niczym
piękny zapach. **3**. Natomiast nierząd, różnego
rodzaju nieczystość lub chciwość niech nawet
nie będą wspominane wśród was. To niegodne
świętych, **4**. tak samo jak nieprzyzwoitość,
powtarzanie głupstw czy błaznowanie. Nam
przystoi wdzięczność. **5**. Tego bowiem możecie
być pewni, że żadna osoba rozwiązła, nieczysta,
chciwa, to znaczy służąca innym sprawom
zamiast Bogu, nie ma udziału w Królestwie
Chrystusa i Boga. **6**. Niech was nikt nie zwodzi
pustymi słowami. To właśnie z ich powodu
gniew Boga spada na ludzi, którzy Go odrzucają.
7. Nie bądźcie zatem ich wspólnikami. **8**. Kiedyś
wprawdzie byliście ciemnością, teraz jednak —
światłem w Panu. Poczynajcie więc sobie jako
dzieci światła; **9**. a owoc światła wyraża się we
wszelkiej dobroci, w sprawiedliwości i prawdzie.
10. Jako tacy skupiajcie się na tym, co jest miłe
Panu. **11**. Nie bądźcie uczestnikami
bezowocnych czynów ciemności. Obnażajcie
raczej ich bezwartościowość. **12**. Bo o tym, co
się wśród ludzi nieprawych potajemnie dzieje,
wstyd nawet mówić. **13**. A wszystko to staje się
jasne dzięki światłu. **14**. Światło ujawnia ukryte
sprawy. Dlatego czytamy: Obudź się, który
śpisz! Powstań z martwych! A zajaśnieje ci
Chrystus.

Mądrość w życiu codziennym

15. Zwracajcie zatem uwagę na własne
postępowanie. Nie zachowujcie się jak

niemądrzy. Żyjcie raczej jak ludzie mądrzy, **16**. którzy nie marnują najdrobniejszej chwili, szczególnie że przyszło nam żyć w trudnych czasach. **17**. Dlatego koniec z brakiem rozsądku. Starajcie się pojąć, co jest wolą Pana. **18**. Nie upijajcie się też winem, bo przy tym łatwo o nieprzyzwoitość, ale dbajcie o to, aby Duch mógł was stale napełniać. **19**. W związku z tym powtarzajcie sobie psalmy, sięgajcie do hymnów i natchnionych pieśni — z całego serca grajcie i śpiewajcie Panu. **20**. Dziękujcie też zawsze, za wszystko, Bogu i Ojcu w imieniu naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

Chrześcijańskie małżeństwo

21. Bądźcie względem siebie nawzajem ulegli z szacunku dla Chrystusa. **22**. Żony, ulegajcie swym mężom jak Panu. **23**. Bo mąż jest głową żony, tak jak Chrystus Głową Kościoła — On jest Zbawcą Ciała. **24**. Toteż jak Kościół ulega Chrystusowi, żony niech to czynią względem mężów, we wszystkim. **25**. Mężowie natomiast, kochajcie swoje żony, tak jak Chrystus ukochał Kościół. On wydał za niego samego siebie, **26**. aby go uświęcić po oczyszczeniu przez kąpiel wodną w Słowie. **27**. Chciał przez to przygotować sobie Kościół godny chwały, bez plam i zmarszczek lub czegoś w tym rodzaju, ale święty, niczym nie skalany. **28**. Podobnie mężowie niech kochają swoje żony — tak, jak własne ciała. Kto kocha swoją żonę, kocha samego siebie. **29**. Nikt przecież swego ciała nie ma w nienawiści, raczej je karmi i chroni — tak jak Chrystus Kościół. **30**. Jesteśmy bowiem członkami Jego Ciała. **31**. Właśnie dlatego opuści człowiek ojca i matkę, połączy się ze swą żoną i będzie z nią jednym ciałem. **32**. Jest to wielka tajemnica — odnoszę to do Chrystusa i Kościoła. **33**. Niech zatem każdy z was kocha swoją żonę jak samego siebie, a żona niech swojego męża ma w poszanowaniu.

Rozdział 6

Chrześcijańska rodzina

1. Dzieci, bądźcie posłuszne swoim rodzicom w Panu, bo to jest rzecz właściwa. **2**. Szanuj swego ojca i matkę — tak brzmi pierwsze przykazanie z obietnicą: **3**. aby ci się dobrze działo i abyś długo żył na ziemi. **4**. Natomiast wy, ojcowie, nie pobudzajcie swoich dzieci do gniewu. Wychowujcie je według wyraźnych reguł oraz wskazań Pana.

Chrześcijańskie relacje społeczne

5. Słudzy, bądźcie posłuszni swoim ziemskim panom. Odnoście się do nich z szacunkiem, traktujcie ich poważnie i służcie im w prostocie serca, jak Chrystusowi. **6**. Czyńcie to nie na pokaz, jak ci, którzy chcą się im przypodobać, lecz jak prawdziwi słudzy Chrystusa, pełniący wolę Boga z całej duszy. **7**. Służcie chętnie, tak jak Panu, a nie ludziom. **8**. Bądźcie przy tym świadomi, że każdy — jeśli uczyni coś dobrego — otrzyma zapłatę od Pana, niezależnie od tego, czy jest sługą, czy człowiekiem wolnym. **9**. A wy, panowie, podobnie postępujcie względem nich. Poniechajcie gróźb. Wiedzcie, że podobnie jak oni, wy też macie Pana w niebie, a u Niego nie ma stronniczości.

Wezwanie do czujności

10. W końcu, umacniajcie się w Panu oraz w Jego potężnej sile. **11**. Włóżcie na siebie pełną zbroję Bożą, byście umieli sobie radzić z podstępami diabła. **12**. Nasza walka bowiem nie toczy się przeciwko krwi i ciału. Walczymy ze zwierzchnościami, z władzami, z zarządcami ogarniającej świat ciemności, z niegodziwymi zakusami duchowych sił na wysokościach nieba. **13**. Właśnie dlatego przywdziejcie pełną zbroję Bożą. Musicie wiedzieć, jak stawić opór w krytycznej chwili i jak wyjść z potyczek zwycięsko. **14**. Stańcie zatem z pasem prawdy na biodrach, w pancerzu sprawiedliwości na piersiach, **15**. obuci w gotowość do głoszenia dobrej nowiny o pokoju. **16**. Zawsze wznoście tarczę wiary. Dzięki niej ugasicie każdy rozżarzony pocisk złego. **17**. Załóżcie też hełm zbawienia i weźcie do ręki miecz Ducha, którym jest słowo Boga. **18**. W każdej modlitwie, gdy tylko zanosicie prośby, módlcie się w Duchu, bez względu na porę. W tym celu czuwajcie z całą wytrwałością i wstawiajcie się za wszystkimi świętymi. **19**. Wstawiajcie się przy tym za mną, aby — gdy otworzę usta — dane mi były odpowiednie słowa do odważnego głoszenia tajemnicy dobrej nowiny. **20**. Ze względu na nią działam jako poseł w kajdanach i chcę ją głosić śmiało — tak, jak powinienem.

Końcowe pozdrowienia

21. Jeśli chodzi o to, co robię i co się ze mną dzieje — o wszystkim opowie wam Tychikos, nasz ukochany brat i wierny pomocnik w Panu. **22**. Właśnie po to posłałem go do was, aby was powiadomił o naszej sytuacji i pocieszył wasze serca. **23**. Życzę wam, bracia, pokoju, miłości oraz wiary, których źródłem jest Bóg Ojciec i Pan Jezus Chrystus. **24**. Niech łaska towarzyszy tym wszystkim, którzy szczerze kochają naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

List do Filipian

Rozdział 1

Powitanie

1. Paweł i Tymoteusz, słudzy Chrystusa Jezusa, do wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie zamieszkałych w Filippi, wraz z przełożonymi i opiekunami: **2**. Niech łaska i pokój, których źródłem jest Bóg, nasz Ojciec, oraz Pan, Jezus Chrystus, będą waszym udziałem.

Modlitwa o kościół

3. Dziękuję mojemu Bogu za każdym razem, kiedy was wspominam, **4**. zawsze, gdy się z radością o was wszystkich modlę. **5**. Dziękuję Mu za wasz udział w głoszeniu dobrej nowiny od pierwszego dnia aż do obecnej chwili. **6**. Jestem przekonany, że Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, będzie je też doskonalił aż do dnia powrotu Chrystusa Jezusa. **7**. Nie bez powodu tak o was wszystkich myślę, bo nosicie mnie w swoich sercach, wraz ze mną uczestniczycie w łasce, zarówno wtedy, gdy dźwigam kajdany, jak i wtedy, gdy bronię dobrej nowiny i potwierdzam jej prawdziwość. **8**. Bóg mi świadkiem, jak bardzo za wami wszystkimi tęsknię Chrystusową serdecznością. **9**. Modlę się też, aby wasza miłość coraz bardziej wzbogacała się w poznanie i doświadczenie, **10**. byście

rozpoznawali to, co słuszne, byli szczerzy i nienaganni w dniu przyjścia Chrystusa, **11**. pełni owocu sprawiedliwości dzięki Jezusowi Chrystusowi, dla chwały i uwielbienia Boga.

Tryumfy więzienne

12. Chcę, bracia, abyście wiedzieli, że to, co mnie spotkało, pomogło dobrej nowinie dotrzeć jeszcze dalej. **13**. O moim uwięzieniu dla sprawy Chrystusa dowiedział się cały dwór oraz wszyscy inni. **14**. Przez to coraz więcej braci w Panu, przekonanych dzięki moim kajdanom, nabiera śmiałości do głoszenia Słowa. **15**. Co prawda niektórzy głoszą Chrystusa z zazdrości, bo chcą zyskać uznanie, inni jednak czynią to z dobrych pobudek; **16**. głoszą oni z miłości, wiedząc, że wyznaczono mnie do obrony dobrej nowiny. **17**. Tamci natomiast głoszą Chrystusa z powodu złej ambicji, nieszczerze, sądząc, że w ten sposób pogorszą moje położenie. **18**. I co z tego? Cieszę się, że mimo wszystko, w ten czy inny sposób, obłudnie czy szczerze, Chrystus jest głoszony. Przede mną natomiast jeszcze jedna radość: **19**. Wiem, że wasza modlitwa przy wsparciu Ducha Jezusa Chrystusa, przyniesie mi ratunek. **20**. Na to czekam. Mam też nadzieję, że nie dam się zawstydzić, lecz przemówię z odwagą — jak zawsze, tak i tym razem — i Chrystus będzie wywyższony w moim ciele, czy zostanę przy życiu, czy skażą mnie na śmierć.

Chrystus życiem, śmierć — zyskiem

21. Bo dla mnie życie to Chrystus, a śmierć — to zysk. **22**. Jeśli już żyć w ciele, to dla owocnej pracy. Co bym wolał? — Nie wiem. **23**. Pociąga mnie jedno i drugie. Chciałbym stąd odejść i być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze. **24**. Jednak pozostać w ciele — to dla was korzystniejsze. **25**. Tak. Wiem, że pozostanę. Będę przy was wszystkich, byście robili postępy i czerpali radość z wiary. **26**. Chciałbym, aby z mojego powodu, dzięki mojemu kolejnemu przybyciu do was, tym bardziej wzrosła wasza chluba w Chrystusie Jezusie.

Żyć godnie

27. Tylko postępujcie jak ludzie wolni, w sposób godny dobrej nowiny o Chrystusie, tak abym niezależnie od tego, czy przyjdę i was zobaczę, czy jako nieobecny tylko o was usłyszę, wiedział, że stoicie w jednym duchu, jednomyślnie — ramię w ramię — walczycie w wierze podanej w dobrej nowinie **28**. i w niczym nie dajecie się zastraszyć przeciwnikom. Taka postawa jest dla nich zapowiedzią zguby, dla was zaś zbawienia przez samego Boga. **29**. Macie bowiem przywilej, ze względu na Chrystusa, nie tylko w Niego wierzyć, lecz i dla Niego cierpieć, **30**. tocząc tę samą walkę, którą wcześniej u mnie widzieliście, a o której teraz słyszycie.

Rozdział 21. Jeśli więc w Chrystusie jest jakaś zachęta, jakaś pociecha miłości, jakaś wspólnota Ducha, jakaś serdeczność i miłosierdzie, **2**. pomnóżcie moją radość i bądźcie jednomyślni, związani tą samą miłością, skupieni na wspólnym celu, złączeni jednym zdaniem. **3**. Myślcie nie o tym, jak się wybić kosztem innych lub zaspokoić własną próżność, ale raczej w pokorze uważajcie jedni drugich za

ważniejszych od siebie. **4**. Niech każdy dba nie tylko o to, co jego, lecz i o to, co cudze.

Chrystusowy przykład człowieczeństwa

5. Bądźcie względem siebie tacy jak Chrystus Jezus. **6**. On, choć istniał w tej postaci, co Bóg, nie dbał wyłącznie o to, aby być Mu równym. **7**. Przeciwnie, wyrzekł się siebie, przyjął rolę sługi i był jak inni ludzie. A gdy już stał się człowiekiem, **8**. uniżył się tak dalece, że był posłuszny nawet w obliczu śmierci, i to śmierci na krzyżu. **9**. Dlatego Bóg szczególnie Go wywyższył i obdarzył imieniem znaczącym więcej niż wszelkie inne, **10**. aby na imię Jezus zgięło się każde kolano w niebie, na ziemi, pod ziemią, **11**. i aby każdy język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem — na chwałę Boga Ojca. **12**. Dlatego, moi ukochani, jako zawsze posłuszni — nie tylko, gdy jestem z wami, lecz tym bardziej, gdy mnie nie ma — czyńcie użytek ze swego zbawienia, w poczuciu czci i odpowiedzialności wobec Pana. **13**. Bóg to bowiem jest sprawcą waszych pragnień i działań płynących z dobrej woli. **14**. Czyńcie wszystko bez narzekania i powątpiewania, **15**. tak byście jako dzieci Boga byli bez zarzutu, nienaganni i szczerzy pośród tego zepsutego, wynaturzonego pokolenia. Na jego tle świecicie jak gwiazdy na niebie. **16**. Trzymajcie się przy tym Słowa życia, abym mógł się czymś szczycić w dniu przyjścia Chrystusa, żebym miał dowód, że nie na próżno biegałem i nie na darmo się trudziłem. **17**. A jeśli nawet mam być złożony w ofierze i przez to wzmocnić waszą wiarę, cieszę się i podzielam radość was wszystkich. **18**. Podobnie wy się cieszcie i dzielcie radość ze mną.

Słowo o Tymoteuszu i Epafrodytosie

19. A mam nadzieję w Panu Jezusie, że wkrótce poślę do was Tymoteusza. Chciałbym, by mi przyniósł od was jakieś pocieszające wieści. **20**. Nie mam nikogo, kto by myślał podobnie jak on, kto by tak rzetelnie mógł się wami zająć. **21**. Wszyscy inni krzątają się wokół własnych spraw, nie spraw Chrystusa Jezusa. **22**. Znacie jego historię, że niczym dziecko ojcu służył on razem ze mną przy głoszeniu dobrej nowiny. **23**. Właśnie jego mam nadzieję posłać, gdy się dowiem, jakie będą moje dalsze losy. **24**. Jestem zaś przekonany w Panu, że sam także wkrótce do was przybędę. **25**. Uznałem ponadto, że będzie lepiej, jeśli poślę do was Epafrodytosa. To wasz wysłannik, a dla mnie brat, współpracownik i współbojownik. W waszym imieniu zadbał on o moje potrzeby. **26**. Tęsknił za wami. Martwił się też tym, że dotarła do was wiadomość o jego chorobie. **27**. A rzeczywiście zachorował. Omal nie umarł. Bóg jednak zmiłował się nad nim, a także nade mną, abym nie miał jednego zmartwienia za drugim. **28**. Czym prędzej więc go posyłam. Niech was ucieszy jego widok, a mnie niech ubędzie nieco smutku. **29**. Przyjmijcie go zatem w Panu z wielką radością. Szanujcie takich ludzi, jak on. **30**. Bo zajęty dziełem Chrystusa bliski był śmierci. Naraził swe życie, aby usłużyć mi wtedy, gdy wy nie mogliście.

Rozdział 3

Jezus skarbem i fundamentem życia

1. W końcu, moi bracia, radujcie się w Panu! Powtarzanie tego samego mnie nie nuży, was zaś — zabezpiecza. **2**. Uważajcie na ludzi pozbawionych skrupułów, uważajcie na złych pracowników, uważajcie na fanatyków obrzezania. **3**. To my bowiem należymy do obrzezanych, my, którzy czcimy Boga w duchu, szczycimy się Chrystusem Jezusem i nie liczymy na korzyści związane z pochodzeniem lub osiągnięciami. **4**. A przecież ja na pewno mógłbym na nie liczyć. Jeśli ktoś sądzi, że może to czynić, to tym bardziej ja: **5**. obrzezany ósmego dnia, z rodu Izraela, z plemienia Beniamina, Hebrajczyk od pokoleń. W stosunku do Prawa: faryzeusz; **6**. w kwestii gorliwości: prześladowca Kościoła; co do sprawiedliwości — jeśli mierzyć ją normą Prawa — człowiek bez zarzutu. **7**. A jednak cokolwiek mogło mi nieść jakąś korzyść, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. **8**. Więcej, w świetle doniosłości poznania Jezusa Chrystusa, mojego Pana, nic się dla mnie nie liczy. Dla Niego straciłem wszystko i wszystko uznaję za gnój, żeby tylko zyskać Chrystusa **9**. i odnaleźć się w Nim, nie dzięki mojej sprawiedliwości mierzonej normą Prawa, lecz tej, która pochodzi z zawierzenia Chrystusowi i ma swoje źródło w Bogu — dzięki sprawiedliwości opartej na wierze. **10**. Chcę Go bowiem poznać, doświadczyć mocy Jego zmartwychwstania i mieć udział w Jego cierpieniach, stając się podobnym do Niego w Jego śmierci, **11**. aby tak czy inaczej dostąpić zmartwychwstania. **12**. Nie mówię, że już do tego doszedłem albo że już stałem się doskonały. Dążę do tego, by to uchwycić, ponieważ zostałem uchwycony przez Chrystusa Jezusa. **13**. Bracia, nie uważam się za kogoś, kto już uchwycił. Czynię jedno: Zapominam o tym, co za mną, i uparcie sięgam po to, co przede mną; **14**. zdążam do celu, do nagrody, która łączy się z pochodzącym z góry Bożym powołaniem w Chrystusie Jezusie. **15**. Ilu nas zatem jest doskonałych, wszyscy tak myślmy. A jeśli o czymś inaczej myślicie, i to wam Bóg objawi. **16**. Nadal jednak trwajmy w tym, co już osiągnęliśmy.

Zachęta do życia według nowych wzorców

17. Bracia, bądźcie moimi naśladowcami — wszyscy, razem wzięci. Bierzcie przykład z osób postępujących według wzoru, który widzicie w nas. **18**. Zachowanie wielu przywodzi bowiem na myśl wrogów krzyża Chrystusa. Często wam o nich wspominałem. Teraz też mówię ze łzami. **19**. Ich końcem — zguba, ich bogiem — brzuch, a ich chwałą własne pohańbienie, gdyż zawładnęło nimi to, co ziemskie. **20**. Tymczasem nasza ojczyzna jest w niebie. Stamtąd oczekujemy Zbawcy, Pana Jezusa Chrystusa. **21**. On przekształci nasze upadłe ciała, nada im postać taką, jaką ma Jego ciało w chwale. Uczyni to tą mocą, którą również wszystko inne może sobie poddać.

Rozdział 41. Dlatego, bracia, moi ukochani, moja tęsknoto, radości i korono, tak właśnie trwajcie w Panu, ukochani. **2**. Zachęcam Ewodię i zachęcam Syntyche, aby były jednomyślne w Panu. **3**. Tak, proszę i ciebie, wierny

towarzyszu, pomagaj im. One dla dobrej nowiny zmagały się wraz ze mną, Klemensem i innymi moimi współpracownikami, których imiona są w Zwoju życia. **4**. Radujcie się w Panu zawsze! Powtarzam: Radujcie się! **5**. Bądźcie znani wszystkim ze swojej rzetelności — Pan jest blisko! **6**. Przestańcie martwić się o cokolwiek. Raczej w każdej sprawie, gdy się modlicie i prosicie, z wdzięcznością przedstawiajcie swoje potrzeby Bogu. **7**. A pokój Boży, którego nie ogarnie żaden umysł, będzie w Chrystusie Jezusie strzegł waszych serc oraz myśli. **8**. W końcu, bracia, rozmyślajcie o tym, co prawdziwe, szlachetne, sprawiedliwe, czyste, miłe, godne polecenia, może uchodzić za wzór i zasługuje na uznanie. **9**. Wprowadzajcie w życie to, czego nauczyliście się, co przejęliście, o czym usłyszeliście i co widzieliście u mnie, a Bóg pokoju będzie z wami.

Podziękowanie za pamięć

10. Niezmiernie ucieszyłem się w Panu, że znów o mnie pomyśleliście. Wiem, że myśleliście już wcześniej, lecz nie było okazji, aby to wyrazić. **11**. Mówię to nie z powodu moich potrzeb, bo nauczyłem się cieszyć tym, co jest. **12**. Wiem, co to skromność, znany mi dostatek. Radzę sobie wszędzie, w każdej sytuacji. Poznałem sytość, nieobcy mi głód; wiem, jak mieć dużo, i umiem żyć w biedzie. **13**. Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia, w Chrystusie. **14**. Wspaniale jednak postąpiliście, łącząc się ze mną w ucisku. **15**. A wy sami o tym wiecie, Filipianie, że już na początku, gdy głosiłem dobrą nowinę po wyjściu z Macedonii, żaden kościół nie uczestniczył w mych przychodach i wydatkach — poza wami jedynymi. **16**. Bo przecież również do Tesalonik parę razy przysłaliście środki na moje potrzeby. **17**. Nie chodzi o to, że spodziewam się daru. Zależy mi raczej na plonie, który można by wam zaliczyć na korzyść. **18**. Poświadczam jednocześnie, że otrzymałem wszystko i mam pod dostatkiem. Zostałem w pełni zaopatrzony, gdy Epafrodytos przekazał mi wasz dar, niczym wspaniałe pachnidło, słodką, miłą Bogu ofiarę. **19**. A mój Bóg w pełni zaspokoi każdą waszą potrzebę według swego bogactwa w chwale, w Chrystusie Jezusie. **20**. Bogu zaś i naszemu Ojcu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.

Pozdrowienia

21. Pozdrówcie każdą osobę świętą w Chrystusie Jezusie. Pozdrawiają was obecni przy mnie bracia. **22**. Swoje pozdrowienia przekazują też wszyscy święci, szczególnie ci z domu cesarza. **23**. Niech łaska Pana Jezusa Chrystusa towarzyszy wam w duchowym życiu.

List do Kolosan

Rozdział 1

Powitanie

1. Paweł, z woli Boga apostoł Jezusa Chrystusa, oraz Tymoteusz, nasz brat, **2**. do świętych i wiernych braci w Chrystusie, zamieszkałych w Kolosach: Niech Bóg, nasz Ojciec, i Pan, Jezus Chrystus, darzy was łaską i pokojem.

Modlitwa dziękczynna

3. Zawsze, gdy się modlimy, dziękujemy za was
Bogu, Ojcu naszego Pana Jezusa Chrystusa.
4. Czynimy to, odkąd usłyszeliśmy o waszej
wierze zakorzenionej w Chrystusie Jezusie oraz
o miłości okazywanej wszystkim świętym.
5. Pobudza was do tego nadzieja, której
wypełnienie czeka na was w niebie. Słyszeliście
o niej w Słowie prawdy, dobrej nowinie, **6**. która
i do was dotarła. Nowina ta na całym świecie
wydaje owoc i rośnie — podobnie jak u was, od
dnia, gdy usłyszeliście i pojęliście prawdę
o łasce Boga. **7**. Tego nauczyliście się od
Epafrasa, naszego ukochanego towarzysza
w służbie, który tak wiernie troszczy się o was
jako opiekun posłany przez Chrystusa. **8**. On też
dał nam znać o waszej miłości wypływającej
z Ducha. **9**. Dlatego i my od dnia, gdy o tym
usłyszeliśmy, nie przestajemy się za was modlić.
Prosimy, aby Bóg napełnił was poznaniem
swojej woli we wszelkiej duchowej mądrości
i rozeznaniu, **10**. po to, byście postępowali
w sposób godny Pana, mogli Mu się we
wszystkim podobać, wydawali owoc w każdym
dobrym czynie i wzrastali w poznaniu Boga,
11. wspomagani wszelką mocą, właściwą
potędze Jego chwały, wiodącą do wytrwałości
i cierpliwości we wszystkim. Z radością
12. dziękujcie Ojcu, który nas przysposobił do
udziału w dziedzictwie świętych — tam, gdzie
panuje światło. **13**. On nas wybawił spod tyranii
ciemności i przeniósł do Królestwa swego
ukochanego Syna, **14**. w którym mamy
odkupienie, przebaczenie grzechów.

Wyjątkowość Jezusa Chrystusa

15. On jest obrazem niewidzialnego Boga,
praprzyczyną wszelkiego stworzenia,
16. ponieważ w Nim zostało stworzone wszystko
— w niebie i na ziemi, to, co widzialne
i niewidzialne, trony oraz rządy, zwierzchności
i władze; wszystko zaistniało przez Niego i dla
Niego. **17**. On sam jest przed wszystkim i w Nim
trwa wszystko razem połączone. **18**. On też jest
Głową Ciała — Kościoła; On jest początkiem,
pierwszym zmartwychwstałym, aby we
wszystkim mieć rangę pierwszeństwa, **19**. gdyż
w Nim cała Pełnia zechciała zamieszkać
20. i przez Niego pojednać ze sobą wszystko —
na ziemi i w niebie — dzięki wprowadzeniu
pokoju za cenę krwi przelanej przez Niego na
krzyżu.

Uczestnictwo w przywileju pojednania

21. Was również, kiedyś obcych, wrogo
nastawionych, pochłoniętych czynieniem zła,
22. teraz pojednał w Jego ziemskim ciele przez
śmierć, aby was przed sobą postawić jako
świętych, nieskazitelnych i nienagannych,
23. o ile trwać będziecie w wierze, ugruntowani,
stali i niewzruszeni w nadziei płynącej z dobrej
nowiny. Usłyszeliście ją, gdyż jest głoszona
każdemu stworzeniu pod niebem, a ja, Paweł,
zostałem jej rzecznikiem.

Paweł — zwiastun Bożej tajemnicy

24. Teraz cieszę się mimo cierpień, które ze
względu na was znoszę, i na własnym ciele
uzupełniam to, czego mi brak z udręk podobnych
Chrystusowym — za Jego Ciało, którym jest

Kościół. **25**. Rzecznikiem tego Kościoła
zostałem zgodnie z planem Boga powierzonym
mi względem was, by wypełnić Słowo Boże,
26. tajemnicę zakrytą od wieków i pokoleń,
a teraz objawioną Jego świętym. **27**. Im Bóg
zechciał oznajmić, jak wielkie jest wśród pogan
bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest
Chrystus w was, nadzieja chwały. **28**. To Jego
ogłaszamy, napominając każdego człowieka
i każdego z całą mądrością nauczając, tak by
każdą osobę przedstawić jako doskonałą
w Chrystusie. **29**. Nad tym właśnie się trudzę,
z tym zmagam stosownie do Jego działania,
które z całą siłą się we mnie przejawia.

Rozdział 2

Troska o rozwój Kolosan

1. Chcę bowiem, abyście wiedzieli, jak wielkie
zmagania podejmuję ze względu na was oraz na
tych, którzy mieszkają w Laodycei, i wszystkich,
którzy mnie nie poznali osobiście. **2**. Zależy mi,
by ich serca doznały zachęty i by zjednoczeni
w miłości zmierzali do wszelkiego bogactwa
całkowitej pewności płynącej ze zrozumienia, do
dogłębnego poznania tajemnicy Boga, to jest
Chrystusa. **3**. W Nim zawarte są wszystkie
skarby mądrości i poznania.

Ostrzeżenie przed fałszywą nauką

4. Mówię o tym, aby was nikt nie zwodził
podstępnymi wywodami. **5**. Bo chociaż ciałem
jestem nieobecny, to jednak duchem jestem
z wami i cieszy mnie wasz porządek oraz wasza
niewzruszona wiara w Chrystusa. **6**. Jak więc
przyjęliście Jezusa Chrystusa, Pana, tak też —
zjednoczeni z Nim — postępujcie, **7**. jako ludzie
zakorzenieni w Nim, jako ci, którzy się w Nim
budują i w Nim umacniają swą wiarę — zgodnie
z tym, jak was nauczono. Przy tym zaś niech
przepełnia was wdzięczność. **8**. Uważajcie, aby
was ktoś nie wpędził w niewolę zręcznie
manipulując rzekomą nauką, opartą na ludzkiej
tradycji oraz na zasadach, które rządzą światem,
a nie na Chrystusie. **9**. Przecież to w Nim,
sprowadzona do cielesnej postaci, zawiera się
cała pełnia Boskości. **10**. W Nim też
dostąpiliście napełnienia, w Tym, który jest
głową wszelkiej zwierzchności i władzy.
11. W Nim dokonało się wasze obrzezanie, lecz
nie takie, jakie znamy z praktyk ludzkich. Było
to obrzezanie Chrystusowe; miało miejsce, gdy
pozbyliście się swojej cielesności **12**. jako
pogrzebani wraz z Nim w chrzcie i w chrzcie
razem z Nim ożywieni przez wiarę pochodzącą
z działania Boga, który wzbudził Chrystusa
z martwych. **13**. Was, martwych z powodu
upadków i nieobrzezanych we własnej
cielesności, razem z Nim ożywił, darując nam
wszystkie upadki. **14**. On umorzył nasze długi,
całą listę niespełnionych zobowiązań —
skończył z nimi, gdy przygwoździł je do krzyża.
15. Na tym krzyżu rozbroił zwierzchności oraz
władze, publicznie je obnażył i powlókł
w tryumfalnym pochodzie. **16**. Dlatego niech
was nikt nie osądza z powodu jedzenia i picia
lub z powodu święta, nowiu czy szabatów.
17. Są to tylko cienie nadchodzących zdarzeń;
Chrystus zaś — konkretnym ciałem! **18**. Niech
was nikt nie odtrąca, szczególnie spośród tych,
którzy lubią się umartwiać i oddawać cześć
aniołom, powoływać na tajemnicze doznania

i bezpodstawnie szczycić swoim cielesnym sposobem myślenia, **19**. a lekceważą Głowę, dzięki której całe ciało, wzmacniane i spajane przez stawy oraz ścięgna, rośnie Bożym wzrostem. **20**. Skoro z Chrystusem umarliście dla zasad rządzących światem, to dlaczego — tak, jak żyjący w tym świecie — dobrowolnie poddajecie się nakazom: **21**. Nie dotykaj, nie próbuj, nie ruszaj? **22**. Te przepisy i nauki ludzkie dotyczą tego, co i tak przeznaczone do zużycia. **23**. Jest w nich tyle mądrości, ile może być w dewocji, poniżaniu się i umartwianiu ciała, jednak poza poprawianiem samopoczucia nie mają one żadnej wartości.

Rozdział 3

Życie we wspólnocie Kościoła

1. Skoro więc razem z Chrystusem zostaliście wzbudzeni, zabiegajcie o to, co w górze, gdzie siedzi Chrystus po prawej stronie Boga. **2**. Myślcie o tym, co w górze, nie o tym, co na ziemi. **3**. Umarliście bowiem, a wasze życie jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu. **4**. Gdy pojawi się Chrystus, który jest waszym życiem, wtedy i wy wraz z Nim pojawicie się w chwale. **5**. Zadajcie zatem śmierć temu, co w członkach ziemskie. Mam na myśli rozwiązłość, nieczystość, zmysłowość, złe pragnienia i zachłanność równoznaczną z bałwochwalstwem. **6**. One to ściągają Boży gniew na nieposłusznych synów. **7**. Dawniej, gdy się do nich zaliczaliście, wasze postępowanie było podobne. **8**. Teraz jednak odrzućcie to wszystko: gniew, porywczość, złość, oszczerstwo, obraźliwe wypowiedzi. **9**. Przestańcie się też nawzajem okłamywać, skoro zdarliście z siebie starego człowieka wraz z jego postępkami, **10**. a przywdzialiście nowego, który się nieustannie odnawia, by rozpoznać w sobie obraz swego Stwórcy. **11**. Na tej drodze nie liczy się, czy ktoś jest Grekiem, czy Żydem, czy go obrzezano, czy nie, czy pochodzi z daleka, jest Scytą, niewolnikiem, czy wolnym — liczy się tylko Chrystus, który jest wszystkim i we wszystkich. **12**. Dlatego jako ludzie wybrani przez Boga, święci i ukochani, przyjmijcie postawę serdecznego współczucia, dobroci, pokory, łagodności i cierpliwości. **13**. Jako tacy okazujcie jedni drugim wyrozumiałość, gotowi wybaczyć sobie nawzajem, jeśli ktoś ma powód do skargi przeciw drugiemu — jak Chrystus darował wam, tak czyńcie i wy. **14**. Przede wszystkim jednak kierujcie się miłością, która jest spójnią doskonałości. **15**. Ponadto w waszych sercach niech panuje pokój Chrystusowy. Jako ludzie tworzący jedno Ciało zostaliście przecież do życia w nim powołani. Nie zapominajcie też o wdzięczności! **16**. Niech was przepełnia Słowo Chrystusa: Z całą mądrością nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni płynące z natchnienia; wdzięczni Bogu śpiewajcie w waszych sercach. **17**. I wszystko, cokolwiek czynicie, w słowie lub konkretnym działaniu, czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez Niego Bogu Ojcu.

Życie w gronie rodziny

18. Żony, bądźcie uległe mężom, jak przystoi osobom, które należą do Pana. **19**. Mężowie,

kochajcie żony i nie odnoście się do nich
z goryczą. **20**. Dzieci, bądźcie we wszystkim
posłuszne rodzicom, gdyż to jest miłe Panu.
21. Ojcowie, nie wywołujcie u swoich dzieci
rozżalenia, aby nie ulegały zniechęceniu.
22. Słudzy, bądźcie we wszystkim posłuszni
ziemskim panom. Służcie nie na pokaz, jak to
robią pochlebcy, lecz ze szczerego serca,
z szacunku dla Pana. **23**. Cokolwiek czynicie,
czyńcie z głębi duszy — tak właśnie jak dla
Pana, a nie dla ludzi, **24**. świadomi, że to od
Pana otrzymacie zapłatę wraz z waszym
dziedzictwem. Pamiętajcie: Panu, Chrystusowi,
służycie! **25**. A kto krzywdzi, dozna krzywdy —
bez względu na osobę.

Rozdział 4 **1**. Panowie, traktujcie służących
sprawiedliwie i bezstronnie. Wiedzcie, że i wy
macie Pana — w niebie.

Apel o wytrwałość w modlitwie

2. Bądźcie wytrwali w modlitwie, czujni w niej
i wdzięczni. **3**. Módlcie się przy tym i za nas, aby
Bóg otworzył nam drzwi dla Słowa, w celu
rozgłoszenia tajemnicy Chrystusa — z powodu
której jestem też więźniem — **4**. abym ją
przedstawił tak, jak należy.

Stosunek do niechrześcijan

5. Wobec osób spoza wspólnoty postępujcie
mądrze, dobrze wykorzystujcie każdą okazję.
6. Niech wasze wypowiedzi będą zawsze
uprzejme, przyzwoite, dorzeczne. Tak też należy
odpowiadać każdemu.

Wiadomości i pozdrowienia

7. O wszystkim, co mnie dotyczy, opowie wam
Tychikos, ukochany brat, wierny opiekun
i towarzysz w służbie Panu. **8**. Posłałem go do
was właśnie po to, abyście się dowiedzieli
o naszych sprawach i aby pokrzepił wasze serca.
9. Jest z nim Onezymos, wierny i ukochany brat,
który pochodzi spośród was. Oni was
powiadomią o wszystkim, co się tutaj dzieje.
10. Pozdrawia was Arystarchos, mój
współwięzień, oraz Marek, kuzyn Barnaby. To
właśnie w związku z nim otrzymaliście
polecenie: Przyjmijcie go, jeśli do was przyjdzie.
11. Pozdrawia was również Jezus, zwany
Justusem. Ci są moimi jedynymi
współpracownikami na rzecz Królestwa Bożego
z grona osób obrzezanych. Oni stali się dla mnie
pociechą. **12**. Pozdrawia was Epafras, który
pochodzi spośród was, sługa Jezusa Chrystusa.
On zawsze walczy za was w modlitwach, aby
Bóg doprowadził was do doskonałości oraz do
pełnego przekonania we wszystkim, co jest Jego
wolą. **13**. Zaświadczam bowiem, że zadaje sobie
wiele trudu, troszcząc się o was oraz o tych,
którzy mieszkają w Laodycei i Hierapolis.
14. Pozdrawia was Łukasz, ukochany lekarz,
i Demas. **15**. Pozdrówcie braci w Laodycei
i Nimfę oraz kościół gromadzący się w jej domu.
16. A gdy ten list zostanie u was odczytany,
dopilnujcie, aby został odczytany także
w kościele w Laodycei, a ten z Laodycei wy
również przeczytajcie. **17**. Powiedzcie też
Archipposowi: Pamiętaj, abyś trwał przy
obowiązkach, które przyjąłeś jako człowiek
żyjący w Panu. **18**. Pozdrowienie moją ręką —

Pawła. Pamiętajcie o moich kajdanach. Niech łaska towarzyszy wam we wszystkich poczynaniach.

I List do Tesaloniczan

Rozdział 1

Powitanie

1. Paweł, Sylwanus i Tymoteusz do kościoła Tesaloniczan w Bogu Ojcu i w Panu Jezusie Chrystusie: Niech łaska i pokój, których źródłem jest Bóg, nasz Ojciec, będą waszym udziałem.

Modlitwa wdzięczności

2. Dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkich. Nieustannie wspominamy was w naszych modlitwach, **3**. pamiętając o dziele waszej wiary, trudzie miłości i wytrwałości nadziei, którą wiążecie z naszym Panem, Jezusem Chrystusem, przed obliczem Boga, naszego Ojca. **4**. Modlimy się o was wiedząc, bracia ukochani przez Boga, że zostaliście wybrani, **5**. gdyż nasza dobra nowina dotarła do was nie tylko w Słowie, ale także w mocy, w Duchu Świętym i z wielką siłą przekonania. Wiecie przecież, jak Bóg, ze względu na was, używał nas pomiędzy wami. **6**. I wiecie, że dzięki temu staliście się naśladowcami naszymi i Pana, gdy przyjęliście Słowo, pomimo wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, **7**. do tego stopnia, że staliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai. **8**. Przecież to właśnie od was Słowo Pana rozniosło się nie tylko po tych dwóch prowincjach, ale wszędzie dotarła wieść o waszej wierze w Boga. Dlatego nie ma potrzeby o tym mówić, **9**. ponieważ mieszkańcy tamtych stron sami rozgłaszają, jak nas przyjęliście i jak odwróciliście się od bóstw do Boga, po to, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu **10**. oraz oczekiwać na powrót z nieba Jego Syna, którego wzbudził z martwych, Jezusa, który nas ratuje przed nadchodzącym gniewem Boga.

Rozdział 2

Wspomnienie początków

1. Sami też pamiętacie, bracia, że — jak się potem okazało — nie przybyliśmy do was nadaremnie. **2**. Pomimo cierpień i zniewag, których — jak wiecie — doznaliśmy w Filippi, zebraliśmy się na odwagę w naszym Bogu i głosiliśmy wam Bożą dobrą nowinę w ciężkim boju. **3**. Dlatego, że gdy kierujemy do ludzi wezwanie, nie ma w nim nic błędnego ani nieczystego. Nie kryje się też w nim żaden podstęp. **4**. Lecz zgodnie z tym, jak nas Bóg wypróbował i jako wypróbowanym powierzył dobrą nowinę, tak też ją głosimy. Nie czynimy tego, aby podobać się ludziom, lecz Bogu, który bada nasze serca. **5**. Nigdy nie uciekaliśmy się do pochlebstwa — o czym wiecie — ani nie powodowała nami skryta chciwość, ani — czego Bóg jest świadkiem — **6**. nie szukaliśmy uznania u ludzi, czy to u was, czy gdzie indziej. **7**. I choć, jako apostołowie Chrystusa, mogliśmy oczekiwać respektu, byliśmy wśród was bezpośredni, jak karmiąca matka, zatroskana o swe dzieci. **8**. I przywiązaliśmy się do was tak bardzo, że gotowi byliśmy nie tylko przekazać wam Bożą dobrą nowinę, ale także poświęcić własne dusze — do tego stopnia was

pokochaliśmy. **9**. Pamiętacie przecież, bracia, nasz trud i nasz mozół. Po to, żeby nikogo z was nie obciążać, głosiliśmy wam Bożą dobrą nowinę, a jednocześnie pracowaliśmy dniem i nocą. **10**. Wy sami — oraz Bóg — jesteście świadkami jak święcie, sprawiedliwie i nienagannie postępowaliśmy wśród was wierzących. **11**. Wiecie także, jak każdego spośród was, niczym ojciec swoje dzieci, **12**. zachęcaliśmy, jak mu po przyjacielsku radziliśmy i jak go nakłanialiśmy, aby prowadził życie godne Boga, który was powołuje do swojego Królestwa i chwały. **13**. Dlatego i my dziękujemy Bogu nieustannie za to, że przyjęliście od nas Słowo poselstwa Bożego nie jako słowo ludzkie, ale — zgodnie z tym, jak jest naprawdę — jako Słowo Boga, które też w was, wierzących, skutecznie działa. **14**. Gdyż wy, bracia, staliście się naśladowcami kościołów Bożych, trwających w Chrystusie Jezusie w Judei. Wycierpieliście przecież od swoich rodaków to samo, co oni od Żydów, **15**. którzy zabili Pana Jezusa i proroków, i nas prześladowali — Bogu okazali się niemili i wszystkim ludziom przeciwni. **16**. Przeszkadzali nam także w głoszeniu dobrej nowiny poganom, by nie dopuścić do ich zbawienia. W ten sposób dopełnili miary swoich grzechów. Lecz ostatecznie spadł na nich gniew Boga.

Słowa o rozłące i o planach odwiedzin

17. My zaś, bracia, odłączeni od was na chwilę — nie sercem oczywiście, ale odległością — tym bardziej, usilnie, staraliśmy się was zobaczyć. **18**. Pragnęliśmy przyjść do was, zwłaszcza ja, Paweł, raz i drugi, ale przeszkodził nam szatan. **19**. Bo kto, jeśli nie wy, jest naszą nadzieją, radością i wieńcem chluby przed naszym Panem Jezusem, gdy już się pojawi? **20**. Tak! Wy jesteście naszą chwałą i radością.

Rozdział 3

1. Dlatego, nie mogąc tego dłużej znieść, uznaliśmy za słuszne osobiście pozostać w Atenach, **2**. a wyprawić do was Tymoteusza, naszego brata i Bożego współpracownika w dziele głoszenia dobrej nowiny Chrystusa. Posłaliśmy go, aby was utwierdził i dodał otuchy w wierze, **3**. tak aby się nikt nie zachwiał z powodu tych ucisków. Sami przecież wiecie, że jesteśmy na nie skazani. **4**. W czasie naszego pobytu u was zapowiadaliśmy wam, że będziemy uciskani. I — jak sami widzicie — tak się stało. **5**. A zatem nie mogąc tego dłużej znieść, postanowiłem dowiedzieć się o waszej wierze i zatroszczyć się, aby w jakiś sposób zwodziciel nie pokonał was w próbie, a nasz trud nie okazał się daremny. **6**. Właśnie wrócił od was Tymoteusz. Przyniósł nam dobre wieści o waszej wierze i miłości. Powiedział też, że dobrze nas wspominacie i pragniecie nas zobaczyć. My was również. **7**. Przy wszystkich naszych cierpieniach i zmartwieniach, wieści o waszej wierze naprawdę podniosły nas na duchu, bracia. **8**. Teraz żyjemy, skoro wy trwacie w Panu! **9**. Jakże tu w pełni wyrazić wdzięczność Bogu za was? Jak podziękować za całą radość, której doznajemy z waszego powodu przed naszym Bogiem? **10**. Dniami i nocami usilnie modlimy się o to, aby was zobaczyć i uzupełnić

braki waszej wiary. **11**. Oby sam Bóg, nasz Ojciec, i nasz Pan, Jezus, wyprostował naszą drogę do was! **12**. Was natomiast, oby Pan jeszcze bardziej i jeszcze obficiej wypełnił wzajemną miłością — taką, jaką my was darzymy. **13**. Oby przez to utwierdził wasze nienaganne serca w poświęceniu przed Bogiem, naszym Ojcem, na czas przyjścia naszego Pana Jezusa ze wszystkimi Jego świętymi.

Rozdział 4

O zasadach postępowania

1. W końcu, bracia, prosimy was i zachęcamy w Panu Jezusie: Postępujcie zgodnie z zasadami, które wam przekazaliśmy. Takie postępowanie podoba się Bogu. Wy tak postępujecie, ale jeszcze bardziej w tym celujcie. **2**. Bo wiecie, jakie zalecenia podaliśmy wam przez Pana Jezusa. **3**. Wolą Bożą jest wasze uświęcenie, powstrzymanie się od nierządu. **4**. Każdy z was powinien wiedzieć, w jaki sposób dbać o świętość i o godność w swym pożyciu, **5**. nie ulegać namiętnościom, jak poganie, którzy Boga nie poznali. **6**. Niech nikt w tej sprawie nie dopuszcza się wykroczeń i nie oszukuje swojego brata, gdyż Pan wymierza za to karę. To wam zresztą zapowiadaliśmy i poświadczaliśmy. **7**. Wiedzcie, że Pan powołał nas nie do nieczystości, lecz do uświęcenia. **8**. Kto ten fakt lekceważy, lekceważy nie człowieka, lecz Boga — Tego, który nas obdarza swoim Duchem Świętym. **9**. O miłości braterskiej pisać wam nie trzeba. Sam Bóg was pouczył, że trzeba się wzajemnie kochać. **10**. To również czynicie względem wszystkich, w całej Macedonii. My po prostu zachęcamy: Jeszcze bardziej w tym celujcie. **11**. Postawcie też sobie za punkt honoru, zgodnie z naszym zaleceniem, żyć spokojnie, pilnować swych spraw i utrzymywać się z własnej pracy. **12**. Chodzi bowiem o to, abyście wobec osób spoza kościoła postępowali godnie i od nikogo nie byli zależni.

O zmartwychwstaniu wierzących

13. Nie chcemy też, bracia, abyście byli nieświadomi losu tych, którzy zasnęli. Nie musicie się smucić, jak ludzie bez nadziei. **14**. Otóż jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg — przez Jezusa — poprowadzi wraz z Nim do wieczności tych, którzy zasnęli. **15**. To wam podajemy jako Słowo Pańskie: My, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. **16**. Gdyż sam Pan zstąpi z nieba z wyraźnym rozkazem, przy wtórze głosu archanioła i przy dźwiękach trąby, w którą Bóg każe zadąć. Wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie. **17**. Potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi zostaniemy porwani w obłokach, w powietrze, na spotkanie Pana — i tak już na zawsze z Nim pozostaniemy. **18**. Tymi słowami dodawajcie sobie otuchy.

Rozdział 5

Okoliczności przyjścia Jezusa

1. A o czasach i porach, bracia, nie ma potrzeby wam pisać. **2**. Sami bowiem dokładnie wiecie, że dzień Pana przyjdzie jak złodziej w nocy. **3**. Gdy będą mówić: Pokój i bezpieczeństwo, wtedy — niczym bóle na rodzącą kobietę — przyjdzie na

nich nagła zguba i nie umkną. **4**. Wy zaś, bracia,
nie jesteście w ciemności, aby ten dzień miał
was zaskoczyć jak złodziej. **5**. Wy wszyscy
jesteście synami światła i synami dnia. Nie
należymy do nocy ani do ciemności. **6**. Nie
śpijmy więc jak pozostali, lecz czuwajmy
i bądźmy trzeźwi. **7**. Bo ci, którzy śpią, śpią
w nocy, a ci, którzy się upijają, upijają się
w nocy. **8**. My zaś, którzy należymy do dnia,
bądźmy trzeźwi, jako ci, którzy przywdziali
pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei
zbawienia. **9**. Gdyż Bóg nie przeznaczył nas na
gniew, ale na zachowanie zbawienia przez
naszego Pana, Jezusa Chrystusa. **10**. On umarł za
nas, abyśmy, czy czuwamy, czy śpimy, żyli
razem z Nim. **11**. Dlatego zachęcajcie się
nawzajem i budujcie jeden drugiego — co
zresztą czynicie.

Zasady życia kościoła

12. Prosimy was również, bracia, abyście darzyli
uznaniem tych, którzy pracują wśród was,
przewodzą wam w Panu i upominają was.
13. Miejcie takie osoby w wielkim poważaniu.
Darzcie je miłością ze względu na ich pracę.
Zachowujcie też pokój między sobą.
14. Wzywamy was natomiast, bracia,
upominajcie niekarnych, pocieszajcie lękliwych,
wspierajcie słabych i miejcie cierpliwość dla
wszystkich. **15**. Uważajcie, aby nikt nikomu nie
odpłacał złem za zło, ale zawsze starajcie się
o to, co dobre we wzajemnych stosunkach
i dobre dla wszystkich. **16**. Zawsze się radujcie.
17. Nieustannie się módlcie. **18**. Za wszystko
dziękujcie, gdyż taka jest wola Boża
w Chrystusie Jezusie względem was. **19**. Ducha
nie gaście. **20**. Proroctw nie lekceważcie.
21. Wszystko badajcie, a kierujcie się tym, co
szlachetne. **22**. Trzymajcie się z dala od
wszelkiego rodzaju zła. **23**. A sam Bóg pokoju
niech was w pełni uświęci. Niech cały wasz
duch, dusza i ciało będą zachowane bez nagany
na przyjście naszego Pana, Jezusa Chrystusa.
24. Ten, który was powołuje, jest wierny, On też
tego dokona. **25**. Bracia, módlcie się również za
nami. **26**. Pozdrówcie wszystkich braci świętym
pocałunkiem. **27**. Zobowiązuję was wobec Pana,
aby ten list został odczytany wszystkim braciom.
28. Niech łaska naszego Pana, Jezusa Chrystusa,
towarzyszy waszym poczynaniom.

II List do Tesaloniczan

Rozdział 1

Powitanie

1. Paweł, Sylwanus i Tymoteusz do kościoła
Tesaloniczan w Bogu, naszym Ojcu, i w Panu,
Jezusie Chrystusie. **2**. Niech łaska i pokój,
których źródłem jest Bóg, nasz Ojciec, i Pan,
Jezus Chrystus, będą waszym udziałem.

Wdzięczność i radość

3. Za was, bracia, należy zawsze dziękować
Bogu. Słuszne to dlatego, że wasza wiara
niezmiernie wzrasta. Wszędzie i u każdej osoby
tworzącej waszą wspólnotę widać ogromną
miłość do pozostałych. **4**. To sprawia, że my
sami szczycimy się wami w różnych kościołach
Bożych. Opowiadamy o waszej wytrwałości
i wierze pomimo wszystkich prześladowań
i ucisków, przez które przechodzicie. **5**. Są one

dowodem, że nadejdzie sprawiedliwy sąd Boga, po to, byście zostali uznani za godnych Królestwa Bożego, z powodu którego przecież cierpicie. **6**. Bóg bowiem, słusznie, odpłaci uciskiem tym, którzy was uciskają, **7**. a wam, uciskanym, oraz nam, przyniesie ulgę. Nastąpi to, gdy z nieba objawi się Pan Jezus. Przyjdzie On z heroldami swej potęgi, **8**. w płomieniu ognia, wymierzając karę tym, którzy nie uznali Boga oraz tym, którzy odmawiają posłuszeństwa dobrej nowinie naszego Pana Jezusa. **9**. Zostaną oni skazani na wieczną zgubę, z dala od obecności Pana oraz potęgi Jego chwały. **10**. Tak właśnie będzie w tym dniu, gdy przyjdzie, by Jego święci oddali Mu chwałę i by podziwiali Go wszyscy, którzy uwierzyli, a pośród nich i wy, ponieważ uwierzyliście świadectwu, które złożyliśmy wśród was. **11**. W tej też myśli zawsze modlimy się o was. Pragniemy, aby nasz Bóg uznał was za godnych powołania i z mocą wypełnił wszelkie wasze pragnienie dobra oraz dzieło wiary, **12**. żeby w ten sposób zostało uwielbione wśród was imię naszego Pana, Jezusa Chrystusa, a wy w Nim, według łaski naszego Boga i Pana Jezusa Chrystusa.

Rozdział 2

O powtórnym przyjściu Pana

1. Jeśli chodzi o przyjście naszego Pana, Jezusa Chrystusa, i nasze spotkanie z Nim, to prosimy was, bracia: **2**. Nie dajcie wprowadzić się w błąd. Nie bójcie się ani żadnego ducha, ani słowa, ani listu, rzekomo przez nas napisanego, że niby już nastał dzień Pana. **3**. Niech was nikt w żaden sposób nie zwiedzie. Bo zanim przyjdzie ten dzień, musi najpierw dojść do odstępstwa. Ujawni się wówczas Człowiek bezprawia, Syn zagłady. **4**. Będzie on buntował się przeciw wszystkiemu i wynosił się ponad wszystko, co łączy się z Bogiem lub jest przedmiotem boskiej czci. W końcu sam zasiądzie w przybytku i wskaże na siebie, że to on jest Bogiem. **5**. Czy nie pamiętacie, że jeszcze będąc u was, mówiłem wam o tym? **6**. Wiecie też, co go krępuje i sprawia, że zostanie ujawniony dopiero we właściwym czasie. **7**. Tajemnica bezprawia już działa, na razie jednak w ukryciu, dopóki nie ustąpi ten, który ją powstrzymuje. **8**. A kiedy ustąpi, wówczas ten niegodziwiec zostanie ujawniony. Pan Jezus zabije go tchnieniem swoich ust i zniszczy w czasie, gdy przyjdzie w sposób jawny dla wszystkich. **9**. Przyjście Człowieka bezprawia dokona się zgodnie z działaniem całej mocy szatana. Towarzyszyć mu będą znaki i fałszywe cuda, **10**. a w przypadku tych, którzy giną, ponieważ nie przyjęli miłości Prawdy, dzięki której mogli dostąpić zbawienia, da o sobie znać cała zwodniczość niesprawiedliwości. **11**. Właśnie dlatego Bóg wystawia ich na działanie oszustwa. Czyni to, aby uwierzyli kłamstwu, **12**. i aby przez to zostali osądzeni wszyscy, którzy odrzucili prawdę, a znaleźli upodobanie w niesprawiedliwości.

Zachęta do wytrwałości

13. My zaś powinniśmy zawsze dziękować Bogu za was, bracia, ukochani przez Pana, że Bóg wybrał was jako pierwszy owoc przeznaczony do zbawienia przez poświęcenie w Duchu

i prawdziwą wiarę. **14**. W tym też celu powołał
was przez naszą dobrą nowinę do udziału
w chwale naszego Pana, Jezusa Chrystusa.
15. Dlatego, bracia, stójcie niewzruszenie.
Trzymajcie się przekazanych wam prawd,
których nauczyliście się dzięki naszym słowom
oraz dzięki listom. **16**. A sam Pan nasz, Jezus
Chrystus, i Bóg, nasz Ojciec, Ten, który nas
ukochał, obdarzył wieczną zachętą oraz dobrą
nadzieją w łasce, **17**. niech zachęci wasze serca
i utwierdzi we wszelkim dziele oraz dobrym
słowie.

Rozdział 3

Prośba o modlitwę w sprawie misji

1. W końcu, bracia, módlcie się za nami, aby
Słowo Pana szerzyło się i było cenione podobnie
jak u was. **2**. Módlcie się też, abyśmy byli
wybawieni od ludzi przewrotnych i złych,
ponieważ wiara nie jest rzeczą wszystkich.

Zapewnienie o wierności Pana

3. Pan zaś jest wierny. On was utwierdzi i strzec
będzie od złego. **4**. Jesteśmy też, jeśli chodzi
o was, przekonani w Panu, że to, co wam
nakazujemy, czynicie i będziecie czynić.
5. A Pan niech zwróci wasze serca w stronę
miłości Bożej i Chrystusowej cierpliwości.

Wezwanie do uczciwości

6. Nakazujemy wam zaś, bracia, w imieniu
naszego Pana, Jezusa Chrystusa, abyście stronili
od każdego brata, który żyje nieporządnie,
niezgodnie z przekazanymi wam przez nas
zasadami. **7**. Sami wiecie, jak trzeba nas
naśladować. Nie żyliśmy przecież wśród was
nieporządnie **8**. ani też u nikogo nie jedliśmy
darmo chleba. Przeciwnie, w trudzie i znoju
pracowaliśmy dniami i nocami, aby dla nikogo
z was nie być obciążeniem. **9**. Czyniliśmy tak nie
dlatego, że nie mamy prawa do korzystania
z waszego wsparcia, ale po to, by samych siebie
postawić wam za przykład do naśladowania.
10. Gdy byliśmy u was, uczyliśmy, że kto nie
chce pracować, niech też nie je. **11**. A teraz
słyszymy, że niektórzy z was żyją nieporządnie.
Zamiast poświęcać się pracy, zajmują się tym,
czym nie trzeba. **12**. Takim osobom nakazujemy,
i takie zachęcamy w Panu Jezusie Chrystusie, by
ze spokojem podjęły pracę i zarabiały na własne
utrzymanie. **13**. Wy natomiast, bracia, nie
ustawajcie w godnym postępowaniu. **14**. Jeśli
ktoś jest nieposłuszny naszym słowom,
przekazanym w tym liście, tego sobie
zapamiętajcie i — żeby go zawstydzić —
przestańcie się z nim zadawać. **15**. Nie traktujcie
go jednak jak wroga, ale upominajcie — jak
brata.

Błogosławieństwo i pozdrowienie

16. A sam Pan pokoju niech was darzy pokojem
zawsze i na wszelki sposób. Pan niech będzie
z wami wszystkimi. **17**. Pozdrowienie moją ręką
— Pawła. Jest to znak w każdym liście. Tak
właśnie piszę. **18**. Niech łaska naszego Pana,
Jezusa Chrystusa, towarzyszy wam we
wszystkim.

I List do Tymoteusza

Rozdział 1

Powitanie

1. Paweł, apostoł Chrystusa Jezusa z rozkazu
Boga, naszego Zbawcy, i Chrystusa Jezusa,
naszej nadziei, **2**. do Tymoteusza, prawowitego
syna w wierze: Niech łaska, miłosierdzie i pokój,
których źródłem jest Bóg Ojciec oraz nasz Pan,
Chrystus Jezus, będą twoim udziałem.

Przypomnienie o zadaniu

3. Gdy wybierałem się do Macedonii, prosiłem
cię, abyś pozostał w Efezie i polecił niektórym
odstąpić od głoszenia innej nauki. **4**. Miałeś im
nakazać, aby przestali zajmować się baśniami
i niekończącymi się rodowodami, które częściej
wywołują niepotrzebne dyskusje, niż służą
Bożemu porządkowi zbawienia. Ten bowiem
opiera się na wierze. **5**. Natomiast celem tego
nakazu jest miłość płynąca z czystego serca,
dobrego sumienia i nieobłudnej wiary.
6. Niektórzy rozminęli się z tym i skończyli na
czczej paplaninie. **7**. Chcą być nauczycielami
Prawa, a nie rozumieją ani tego, co mówią, ani
tego, przy czym tak stanowczo obstają.

Właściwe zastosowanie Prawa

8. Prawo jest oczywiście dobre, jeśli ktoś je
właściwie stosuje, **9**. wiedząc, że jest ono
ustanowione nie dla sprawiedliwego, lecz dla
nieprawych i nieposłusznych, bezbożnych
i grzesznych, lekceważących świętość i żyjących
po świecku, dla ojcobójców i matkobójców, dla
morderców, **10**. ludzi dopuszczających się
nierządu, mężczyzn współżyjących między sobą,
handlarzy ludźmi; dla kłamców,
krzywoprzysięzców i wszystkiego, co sprzeciwia
się zdrowej nauce, **11**. zgodnej z pełną chwały
dobrą nowiną wspaniałego Boga, która została
mi powierzona.

Wdzięczność za miłosierdzie

12. Dziękuję Temu, który mnie wzmocnił,
Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, za to, że
mnie uznał za godnego zaufania. Bo przyjął
mnie do służby — **13**. mnie, kiedyś bluźniercę,
prześladowcę i gnębiciela. A jednak dostąpiłem
miłosierdzia! Działałem bowiem bez
zrozumienia. Postępowałem w niewierze.
14. Ale rzeczywiście, łaska naszego Pana, wraz
z wiarą i miłością, która jest w Chrystusie
Jezusie, zostały mi udzielone niezwykle hojnie.
15. Wiarygodne to Słowo, warte przyjęcia z całą
otwartością, że Chrystus Jezus przyszedł na
świat, aby zbawić grzeszników — z których ja
jestem pierwszy. **16**. Dostąpiłem jednak
miłosierdzia, aby we mnie pierwszym Chrystus
Jezus okazał całą cierpliwość, jako przykład dla
tych, którzy mają w Niego uwierzyć, aby
otrzymać życie wieczne. **17**. A Królowi wieków,
nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jedynemu
Bogu, niech będzie cześć i chwała na wieki
wieków. Amen.

Zadanie i sposób działania

18. Nakaz ten powierzam tobie, synu,
Tymoteuszu, według wcześniej wygłoszonych
o tobie proroctw. Staczaj, zgodnie z nimi, dobry
bój. **19**. Zachowuj wiarę i dobre sumienie.
Niektórzy je odrzucili i stali się rozbitkami
w wierze. **20**. Do nich należą Hymeneusz

i Aleksander, których wydałem szatanowi, aby ich oduczono bluźnić.

Rozdział 2

Wskazania dla mężczyzn i kobiet

1. Przede wszystkim więc zachęcam, aby zanosić błagania, modlitwy, prośby wstawiennicze i podziękowania za wszystkich ludzi, **2**. za królów oraz wszystkich na wysokich stanowiskach, abyśmy wiedli życie ciche i spokojne, z całą pobożnością i godnością. **3**. To jest wspaniałe i miłe Bogu, naszemu Zbawcy, **4**. który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy. **5**. Gdyż jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus. **6**. On siebie samego złożył na okup za wszystkich, na świadectwo swoim czasom. **7**. Właśnie w tym celu zostałem ustanowiony heroldem i apostołem — mówię prawdę, nie kłamię — nauczycielem pogan co do wiary i prawdy. **8**. Chcę więc, aby mężczyźni modlili się przy każdej okazji, wznosząc ręce niesplamione złym postępowaniem, bez gniewu i sporów. **9**. Kobiety — podobnie. Niech się zdobią skromnie i ze smakiem, bez przesady w uczesaniu, złocie, perłach, drogich strojach. **10**. Jak przystało na kobiety przyznające się do pobożności, niech się zdobią w dobre czyny. **11**. Kobieta niech się uczy w ciszy i z całą uległością. **12**. Nie pozwalam zaś kobiecie pouczać ani kierować mężem. Niech pozostaje w ciszy. **13**. Bo najpierw został ukształtowany Adam, potem Ewa. **14**. I nie Adam został zwiedziony, lecz kobieta, gdy uległa zwiedzeniu, dopuściła się przestępstwa. **15**. Niech raczej spełnia się w macierzyństwie, pozostając w wierze, w miłości i w rozważnym poświęceniu.

Rozdział 3

Wskazania dla starszych i opiekunów

1. Słuszne jest stwierdzenie, że kto ubiega się o starszeństwo, pragnie pięknej pracy. **2**. Starszy zatem ma być nienaganny. Powinien być mężem jednej żony, człowiekiem trzeźwo myślącym, umiarkowanym, przyzwoitym, gościnnym, zdolnym do nauczania, **3**. wolnym od nałogów, nie wybuchowym, lecz łagodnym, niekłótliwym, nie nastawionym na pieniądz, **4**. dobrze kierującym własnym domem, dzieci trzymającym w posłuszeństwie, z wszelką godnością. **5**. Bo skoro ktoś nie potrafi kierować własnym domem, jak może troszczyć się o kościół Boży? **6**. Starszy nie powinien być człowiekiem świeżo nawróconym, aby nie popadł w pychę i nie ściągnął na siebie wyroku podobnego jak diabeł. **7**. Powinien natomiast cieszyć się dobrą opinią u ludzi spoza kościoła, aby nie spotkał się z lekceważeniem i nie wpadł w sidła diabła. **8**. To samo odnosi się do opiekunów. Powinni być ludźmi szanowanymi, niedwulicowymi, nie nadużywającymi wina, niechciwymi brudnego zysku, **9**. zachowującymi z czystym sumieniem tajemnicę wiary. **10**. Niech oni najpierw przejdą okres próbny, a potem — jeśli okażą się nienaganni — rozpoczną posługę. **11**. Podobnie kobiety: Powinny budzić szacunek, nie mieć skłonności do obmawiania, zachowywać trzeźwość i wierność pod każdym względem. **12**. Opiekunowie powinni być

mężami jednej żony, dobrze kierującymi dziećmi oraz własnymi domami. **13**. Ci bowiem, którzy mogą się wykazać wspaniałą służbą, zyskują sobie piękną pozycję i wiele śmiałości w wierze, której źródłem jest Chrystus Jezus. **14**. Te rzeczy przekazuję ci w nadziei, że wkrótce do ciebie przyjdę. **15**. Gdybym jednak opóźniał przybycie, to masz wiedzieć, jak trzeba sobie radzić w domu Bożym, który jest kościołem żywego Boga, filarem i podporą prawdy. **16**. A niezaprzeczalnie wielka jest tajemnica pobożności: Ten, który objawił się w ciele, dostąpił usprawiedliwienia w duchu, widziany był przez aniołów, ogłoszony wśród narodów, zyskał wiarę na świecie, został wzięty do chwały.

Rozdział 4

O czasach ostatecznych

1. A Duch wyraźnie mówi, że w czasach ostatecznych niektórzy odstąpią od wiary, a uchwycą się zwodniczych duchów i demonicznych nauk. **2**. Uwikłają się w obłudę kłamców, ludzi z napiętnowanym sumieniem, **3**. takich, którzy zabraniają zawierania związków małżeńskich i spożywania pokarmów, które Bóg stworzył, aby z dziękczynieniem przyjmowali je wierzący oraz ci, którzy poznali prawdę. **4**. Gdyż wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre. Nie należy odrzucać niczego, co się przyjmuje z dziękczynieniem. **5**. Słowo Boże i modlitwa poświęcają bowiem to wszystko.

Rady dla duszpasterza

6. Wykładając braciom te rzeczy, będziesz wspaniałym przedstawicielem Chrystusa Jezusa, karmionym słowami wiary i dobrej nauki, za którą poszedłeś. **7**. A pospolitych i niedorzecznych rozmów unikaj. Ćwicz się natomiast w pobożności. **8**. Ćwiczenie ciała przynosi mniejszy pożytek, ale pobożność przydatna jest do wszystkiego, ponieważ łączy się z obietnicą życia teraźniejszego i przyszłego. **9**. Słuszna to nauka, godna przyjęcia z całą otwartością. **10**. Trudzimy się bowiem i walczymy dlatego, że złożyliśmy nadzieję w żywym Bogu, który jest Zbawcą wszystkich ludzi, a zwłaszcza wierzących. **11**. Na tym opieraj swoje polecenia i tego nauczaj. **12**. Nie pozwól się lekceważyć z powodu młodego wieku, ale bądź dla wierzących wzorem w Słowie, w postępowaniu, w miłości, w wierze i czystości. **13**. Dopóki nie przyjdę, pilnuj czytania, zachęty i nauki. **14**. Nie zaniedbuj swego daru łaski, który został ci dany na podstawie proroctwa przez włożenie rąk grona starszych. **15**. O to zabiegaj i temu się poświęcaj, aby twoje postępy były widoczne dla wszystkich. **16**. Pilnuj siebie samego i nauki. Trwaj przy tych sprawach, gdyż czyniąc to, samego siebie zbawisz oraz tych, którzy cię słuchają.

Rozdział 5

1. Względem starszego mężczyzny nie bądź zbyt surowy. Zachęcaj go jak ojca, młodszych jak braci, **2**. starsze kobiety jak matki, młodsze jak siostry, zachowując przy tym całkowitą czystość. **3**. Otocz opieką te wdowy, które już raczej pozostaną we wdowieństwie. **4**. Jeśli któraś wdowa ma dzieci lub wnuki, to niech one najpierw uczą się troski o własny dom

i wspierania rodziców, bo to jest miłe Bogu.
5. Wdowa, której wdowieństwo jest trwałe
i która jest przy tym samotna, pokłada nadzieję
w Bogu. Potrafi ona dzień i noc trwać
w błaganiach i modlitwach. **6**. Ta natomiast,
której w głowie przyjemnostki, żyje wprawdzie,
lecz jest martwa. **7**. Zwracaj im też uwagę, aby
były nienaganne. **8**. A kto nie troszczy się
o swoich, zwłaszcza o domowników, ten wyparł
się wiary i jest gorszy od niewierzącego. **9**. Na
listę wdów można wpisać kobietę, która liczy co
najmniej sześćdziesiąt lat, żonę jednego męża,
10. taką, której można wystawić piękne
świadectwo: że wychowała dzieci, że udzielała
gościny, umiała umyć świętym nogi, niosła ulgę
prześladowanym i podejmowała się wszystkich
innych, dobrych dzieł. **11**. Młodszych wdów nie
wpisuj, bo gdy ich pragnienie mężczyzny okaże
się większe od poświęcenia Chrystusowi, chcą
wyjść za mąż. **12**. Wtedy też obciąża je zarzut,
że nie dochowały przyrzeczonej wierności.
13. Ponadto nie mając co robić, uczą się chodzić
po domach i mało, że bezczynne, potrafią być
również gadatliwe i wścibskie, a przy tym
mówić, czego nie trzeba. **14**. Chcę zatem, aby
młodsze wychodziły za mąż, rodziły dzieci,
zarządzały domem i nie dawały przeciwnikowi
powodu do obmowy. **15**. Bo już niektóre
zboczyły i poszły za szatanem. **16**. Jeśli jakaś
wierząca osoba ma wokół siebie wdowy, niech je
wspomaga, aby kościół nie był obciążony i mógł
wesprzeć te, których wdowieństwo jest trwałe.
17. Starsi, którzy są wspaniałymi przywódcami,
godni są podwójnego uznania, zwłaszcza ci,
którzy trudnią się głoszeniem Słowa
i nauczaniem. **18**. Gdyż Pismo mówi:
Młócącemu bydlęciu nie zawiązuj pyska, oraz:
Robotnik jest godny swojej zapłaty. **19**. Przeciw
starszemu nie przyjmuj oskarżeń, chyba że są
oparte na zeznaniach dwóch lub trzech
świadków. **20**. Tych, którzy grzeszą, upominaj
wobec wszystkich, aby i pozostali się bali.
21. Zobowiązuję cię w obliczu Boga, Chrystusa
Jezusa i wybranych aniołów, abyś się tego
trzymał bez zastrzeżeń, niczego nie czyniąc
stronniczo. **22**. Na nikogo nie nakładaj
pochopnie rąk i nie miej udziału w cudzych
grzechach — zachowaj siebie samego czystym.

Zalecenia osobiste

23. Nie pij już samej wody, ale ze względu na
twój żołądek i częste niedomagania używaj
trochę wina. **24**. Grzechy niektórych osób są tak
oczywiste, że trafiają na sąd, zanim jeszcze dotrą
oni sami. Natomiast grzechy innych ciągną się za
nimi. **25**. Podobnie ze szlachetnymi czynami.
Niektóre są wyraźne. Ale i te, z którymi jest
inaczej, nie pozostaną ukryte.

Rozdział 6

Tymoteusza 6

Zalecenia dotyczące niewolników

1. Wszyscy, którzy służą pod jarzmem jako
niewolnicy, niech uważają swoich panów za
godnych najwyższego szacunku. Chodzi o to,
aby nie znieważano imienia Boga ani
nauczanych przez nas zasad. **2**. Ci zaś, którzy
mają wierzących panów, niech ich nie lekceważą
dlatego, że są braćmi, lecz niech im tym bardziej
służą, bo przecież ci, którzy z tej dobrej służby

korzystają, są ludźmi wierzącymi i ukochanymi. Tego nauczaj i do tego zachęcaj.

Końcowe polecenia

3. Kto natomiast uczy inaczej i nie przyjmuje zdrowych rad naszego Pana, Jezusa Chrystusa, ani nauk zgodnych z pobożnością, **4**. ten jest nadęty, niczego nie rozumie, choruje na wszczynanie sporów oraz walk o słowa. Rodzi się z tego zawiść, kłótnia, bluźnierstwa, złośliwe podejrzenia, **5**. ciągłe ścieranie się ludzi spaczonych na umyśle i wyzutych z prawdy, sądzących, że z pobożności można ciągnąć zyski. **6**. Pobożność jest prawdziwym zyskiem, jeżeli łączy się z umiarem. **7**. Bo nic na świat nie przynieśliśmy i nic nie dadzą na rozstanie. **8**. Jeśli więc mamy strawę i odzienie, przyjmijmy to z zadowoleniem. **9**. Ci bowiem, którzy chcą być bogaci, wystawiają się na pokusy i zasadzki, mogą paść ofiarą bezsensownych i szkodliwych pragnień, które pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie. **10**. Korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy. Niektórzy jej ulegli, odeszli od wiary i przysporzyli sobie wielu zgryzot. **11**. Ty zaś, Boży człowieku, od tego wszystkiego uciekaj! Zabiegaj o sprawiedliwość, pobożność, wiarę i miłość, łagodność i cierpliwość. **12**. Staczaj dobry bój wiary. Uchwyć się życia wiecznego; do niego masz powołanie, co potwierdziłeś pięknym wyznaniem wobec wielu świadków. **13**. Nakazuję ci w obliczu Boga, który wszystko ożywia, i w obliczu Chrystusa Jezusa, który przed Poncjuszem Piłatem złożył wspaniałe wyznanie, **14**. abyś zachował przykazanie bez skazy i zarzutu, aż do przyjścia naszego Pana, Jezusa Chrystusa, **15**. które we właściwym czasie objawi Cudowny, jedyny Władca, Król królów i Pan panów, **16**. Jedyny nieśmiertelny, żyjący w świetle niedostępnym, Ten, którego nikt z ludzi nie widział i zobaczyć nie jest w stanie. Jemu niech będzie cześć i potęga — na wieki. Amen. **17**. Bogatym obecnego wieku nakazuj, aby się nie wynosili i nie pokładali nadziei w niepewnym bogactwie, lecz w Bogu, który nas obficie zaopatruje we wszystko, co przynosi radość. **18**. Niech czynią dobro, bogacą się w szlachetne czyny, będą hojni i gotowi do dzielenia się. **19**. Niech odkładają sobie skarb jako dobry fundament na przyszłość, aby się w ten sposób uchwycić prawdziwego życia. **20**. Tymoteuszu! Strzeż tego, co ci powierzono, unikaj pospolitej, pustej mowy oraz sprzecznych twierdzeń rzekomej nauki, **21**. którą niektórzy przyjęli i odeszli od wiary. Niech łaska towarzyszy wam we wszystkich poczynaniach.

II List do Tymoteusza

Rozdział 1

Powitanie

1. Paweł, z woli Boga apostoł Chrystusa Jezusa — posłany zgodnie z obietnicą życia, które jest w Chrystusie Jezusie — **2**. do Tymoteusza, ukochanego syna: Niech łaska, miłosierdzie i pokój, których źródłem jest Bóg Ojciec oraz nasz Pan, Jezus Chrystus, będą Twoim udziałem.

Modlitwa

3. Dziękuję za ciebie Bogu, któremu służę z czystym sumieniem, tak jak moi przodkowie,

gdy w moich modlitwach nieustannie, dniem i nocą, o tobie wspominam. **4**. Pragnę cię zobaczyć. Nie mogę zapomnieć twoich łez. Tęsknię więc za radością spotkania z tobą. **5**. Wciąż pamiętam twą nieobłudną wiarę. Zadomowiła się ona najpierw w twojej babce Lois oraz w twojej matce Eunice, a jestem pewien, że również w tobie.

Rady duszpasterskie

6. Dlatego przypominam ci: Rozpal na nowo dar łaski Bożej, który jest w tobie przez nałożenie moich rąk. **7**. Bóg bowiem nie dał nam Ducha lęku, lecz mocy, miłości i trzeźwego myślenia. **8**. Nie wstydź się więc świadectwa o naszym Panu. Nie wstydź się też mnie, jego więźnia. Cierp raczej wraz ze mną dla dobrej nowiny, i czyń to w mocy Boga. **9**. On nas zbawił i zaszczycił świętym powołaniem. Nie kierował się naszymi czynami, lecz swoim planem i łaską, daną nam w Chrystusie Jezusie już dawno, przed wiekami. **10**. Objawiła się ona teraz, wraz z przyjściem naszego Zbawcy, Chrystusa Jezusa, który śmierć zniszczył, a głosząc dobrą nowinę, rzucił światło na życie i na nieśmiertelność. **11**. Tej właśnie dobrej nowiny On mnie ustanowił heroldem, apostołem i nauczycielem. **12**. Z tego też powodu znoszę te cierpienia. Lecz nie wstydzę się tego. Wiem, komu zaufałem. I jestem pewny, że On zadba o to, bym wywiązał się z tego, co mi zlecił, zanim przyjdzie ten wielki Dzień. **13**. Trzymaj się wzoru zdrowej nauki, którą ode mnie odebrałeś. Czyń to w wierze i miłości, której źródłem jest Chrystus Jezus. **14**. Pilnuj tego, co ci zlecono, za sprawą Ducha Świętego, który mieszka w nas. **15**. Wiesz o tym, że odwrócili się ode mnie wszyscy przebywający w Azji, a wśród nich Figelos i Hermogenes. **16**. Niech Pan okaże miłosierdzie domowi Onezyforosa, ponieważ często mnie pokrzepiał. Nie wstydził się mnie jako więźnia. **17**. Przeciwnie, gdy przybył do Rzymu, szukał mnie usilnie i znalazł. **18**. Niech Pan okaże mu swe miłosierdzie w tym Dniu. A ile usług oddał mi w Efezie, ty wiesz najlepiej.

Rozdział 2

1. Ty zatem, mój synu, wzmacniaj się w łasce, której źródłem jest Chrystus Jezus. **2**. To, co usłyszałeś ode mnie wobec wielu świadków, przekaż ludziom godnym zaufania, którzy będą zdolni nauczać również innych. **3**. Krocz wraz ze mną przez niedole jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa. **4**. Nikt, kto służy w wojsku, nie wikła się w sprawy tego życia. Chce raczej podobać się temu, kto powołał go do wojska. **5**. Podobnie, kto staje do zawodów, nie zdobywa wieńca, jeżeli nie walczy prawidłowo. **6**. Rolnik, który ciężko pracuje, powinien pierwszy korzystać z plonów. **7**. Rozważ, co mówię, a Pan da ci właściwe zrozumienie wszystkiego. **8**. Pamiętaj o Jezusie Chrystusie, który zmartwychwstał i był potomkiem Dawida. O tym mówię, głosząc moją dobrą nowinę. **9**. Właśnie z jej powodu znoszę cierpienia. Znalazłem się nawet w więzieniu, jak złoczyńca. A jednak Słowo Boga nie jest uwięzione. **10**. Ja natomiast znoszę to wszystko ze względu na wybranych. Pragnąłbym, aby i oni doświadczyli zbawienia, które — wraz z chwałą wieczną — jest w Chrystusie Jezusie. **11**. Wiarygodne to słowa: Jeśli wraz z Nim

umarliśmy, wraz z Nim ożyjemy. **12**. Jeżeli wytrwamy, razem zapanujemy. Jeśli się Go zaprzemy — On też nas się zaprze. **13**. Lecz jeśli zawodzimy, On pozostaje wierny, ponieważ siebie samego zaprzeć się nie może. **14**. O tym z naciskiem przypominaj w obliczu Boga: Niech nikt nie wszczyna sporów o słowa. Nic w tym pożytecznego. Niesie to tylko zgubę słuchaczom. **15**. Postaraj się stanąć przed Bogiem jako człowiek wypróbowany. Bądź pracownikiem, za którego nie trzeba się wstydzić, prawidłowo wyjaśniającym Słowo prawdy. **16**. A pospolitej, pustej mowy unikaj. Ci, którzy się nią posługują, będą się pogrążać w jeszcze większej bezbożności. **17**. Ich nauka będzie szerzyć się jak gangrena. Do nich należą Hymeneusz i Filetos. **18**. Rozminęli się oni z prawdą i głoszą, że zmartwychwstanie już się dokonało. W ten sposób podważają wiarę niektórych. **19**. Jednak fundament Boży stoi niewzruszony. Opatrzony jest tą pieczęcią: Zna Pan tych, którzy są Jego. Oraz: Niech odstąpi od niesprawiedliwości każdy, kto wzywa imienia Pana. **20**. W wielkim domu są nie tylko naczynia złote i srebrne. Są też drewniane i gliniane. Jedne służą do celów zaszczytnych, a drugie — pospolitych. **21**. Jeśli więc ktoś zachowa siebie czystym od rzeczy pospolitych, będzie naczyniem do celów zaszczytnych, poświęconym i przydatnym dla Pana, gotowym do wszelkiego dobrego dzieła. **22**. Natomiast młodzieńczych żądz unikaj. Dąż raczej do sprawiedliwości, wiary, miłości, pokoju — we wspólnocie z tymi, którzy z czystym sercem wzywają Pana. **23**. Unikaj głupich i niedorzecznych dociekań. Wynikają z nich tylko kłótnie, **24**. a sługa Pana nie powinien wdawać się w spory. Powinien być uprzejmy dla wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący przeciwności, **25**. z łagodnością wychowujący krnąbrnych. Być może Bóg sprawi im opamiętanie dla właściwego poznania prawdy **26**. i wyrwą się z sideł diabła, który schwytał ich i przymusił do pełnienia swej woli.

Rozdział 3

1. Wiedz o tym, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy. **2**. Ludzie będą samolubni, rozkochani w pieniądzu, chełpliwi, wyniośli, bluźnierczy, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, niegodziwi, **3**. nieczuli, nieprzejednani, skorzy do oszczerstw, niepohamowani, okrutni, gardzący tym, co dobre, **4**. zdradzieccy, bezmyślni, nadęci, kochający przyjemności bardziej niż Boga, **5**. stwarzający pozory pobożności, lecz będący zaprzeczeniem jej mocy. Takich ludzi unikaj. **6**. Z nich biorą się ci, którzy wkradają się do domów i wykorzystują frywolne kobiety, obciążone grzechami i rozdzierane przez różnorodne żądze. **7**. Kobiety te zawsze się uczą, tylko nigdy nie mogą dojść do poznania prawdy. **8**. Ci ludzie przeciwstawiają się prawdzie, tak jak Jannes i Jambres przeciwstawili się Mojżeszowi. Ich umysł jest spaczony, nie przeszli próby wiary. **9**. Daleko jednak nie zajdą, ponieważ ich głupota stanie się oczywista dla wszystkich — podobnie zresztą, jak stało się w przypadku tamtych. **10**. Ty natomiast poszedłeś za moją nauką, sposobem życia, celami, wiarą, cierpliwością, miłością,

wytrwałością, **11**. prześladowaniami i cierpieniami, które mnie spotkały w Antiochii, Ikonium oraz w Listrze. Jakież to prześladowania przeszedłem! Pan jednak wyzwolił mnie z nich wszystkich. **12**. Tak, wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, będą prześladowani. **13**. Natomiast ludzie źli i oszuści będą coraz bardziej brnąć w zło. Sami błądząc, również innych będą wprowadzać w błąd. **14**. Ty jednak trwaj w tym, czego się nauczyłeś i o czym jesteś przekonany, wiedząc, od kogo się tego nauczyłeś, **15**. zwłaszcza, że od dziecka znasz Pisma święte, które mogą cię obdarzyć mądrością — dla zbawienia przez wiarę w Chrystusa Jezusa. **16**. Całe Pismo natchnione jest przez Boga i pożyteczne do nauki, do wykazania błędu, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, **17**. aby człowiek Boży był w pełni gotowy, wyposażony do wszelkiego dobrego dzieła.

Rozdział 4

Zobowiązanie do głoszenia

1. Zobowiązuję cię zatem wobec Boga oraz Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, w obliczu Jego przyjścia i na Jego Królestwo: **2**. Głoś Słowo! Bądź gotowy w porę i nie w porę, aby poprawić, upomnieć, zachęcić — z całą cierpliwością, umiejętnie. **3**. Gdyż przyjdzie czas, że przestaną tolerować zdrową naukę, a skłonni do słuchania tego, co odpowiada ich upodobaniom, otoczą się nauczycielami przyklaskującymi ich własnym żądzom. **4**. Czyniąc to, odwrócą się od słuchania prawdy i zwrócą ku baśniom. **5**. Ty jednak zachowaj trzeźwość we wszystkim, znoś niedole, wykonuj pracę ewangelisty, rzetelnie pełnij swoją służbę.

Podsumowanie życia

6. Ja bowiem jestem już złożony na ofiarę. Wybiła godzina mojego odejścia. **7**. Toczyłem piękny bój. Bieg ukończyłem. Wiarę — zachowałem. **8**. Teraz czeka na mnie wieniec sprawiedliwości, który w tym Dniu da mi Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie — da go wszystkim, którzy z utęsknieniem oczekują Jego przyjścia.

Polecenia i doniesienia

9. Postaraj się przyjść do mnie jak najszybciej, **10**. gdyż Demas mnie opuścił. Pociągnął go ten świat i odszedł do Tesalonik. Krescens udał się do Galacji, a Tytus do Dalmacji. **11**. Jest ze mną tylko Łukasz. Zabierz z sobą Marka; jest mi bardzo potrzebny do posługiwania. **12**. Tychikosa posłałem do Efezu. **13**. Po drodze wstąp do Karposa i przynieś mi płaszcz, który zostawiłem u niego w Troadzie. Przynieś też zwoje, zwłaszcza pergaminy. **14**. Aleksander, brązownik, wyrządził mi wiele złego. Pan mu odpłaci stosownie do jego czynów. **15**. Strzeż się go i ty. Bardzo ostro wystąpił on przeciwko naszym słowom. **16**. W mojej pierwszej mowie obrończej nikogo przy mnie nie było. Wszyscy mnie opuścili. Niech im to nie będzie zaliczone na szkodę. **17**. Ale Pan stał przy mnie. On mnie wzmocnił, tak aby przeze mnie dopełniło się dzieło głoszenia dobrej nowiny i usłyszały ją wszystkie narody — i zostałem wyrwany z lwiej paszczy. **18**. Tak, Pan mnie ochroni przed

wszystkimi wrogimi zakusami i zbawi dla swego Królestwa w niebie. Jemu niech będzie chwała — na zawsze. Amen.

Pozdrowienia

19. Pozdrów Pryskę i Akwilę oraz dom Onezyforosa. **20**. Erastos pozostał w Koryncie, a chorego Trofimosa zostawiłem w Milecie. **21**. Postaraj się przyjść przed zimą. Pozdrawiają cię Eubulos, Pudens, Linos, Klaudia i wszyscy bracia. **22**. Niech Pan będzie z tobą w głębi ducha. I niech łaska towarzyszy waszym poczynaniom.

List do Tytusa

Rozdział 1

Powitanie

1. Paweł, sługa Boga i apostoł Jezusa Chrystusa, posłany ze względu na wiarę wybranych Bożych i poznanie prawdy zgodnej z pobożnością, **2**. w nadziei życia wiecznego — które wierny swoim słowom Bóg obiecał przed wiekami, **3**. a we właściwym czasie objawił w Słowie, powierzonym mi do głoszenia z rozkazu Boga, naszego Zbawcy — **4**. do Tytusa, prawowitego syna we wspólnej wierze. Niech łaska i pokój, których źródłem jest Bóg Ojciec i nasz Zbawca, Jezus Chrystus, będą twoim udziałem.

Zadanie ustanowienia starszych

5. Pozostawiłem cię na Krecie po to, abyś uporządkował pozostałe sprawy i — jak ci nakazałem — ustanowił w miastach starszych. **6**. Mogą nimi być ludzie nienaganni. Powinni być mężami jednej żony i mieć wierzące dzieci, wolne od zarzutu rozwiązłości lub niekarności. **7**. Starszy, jako powiernik Boży, powinien być nienaganny, niesamowolny, nieskory do gniewu, wolny od nałogów, niewybuchowy i niechciwy brudnego zysku. **8**. Ponadto powinien być gościnny, kochający to, co dobre, rozsądny, sprawiedliwy, oddany sprawie, zdyscyplinowany, **9**. trzymający się — zgodnie z udzielaną nauką — wiernego przekazu Słowa, tak aby był w stanie udzielić zachęty w ramach zdrowych zasad wiary, a także przekonać przeciwników.

Stosunek do przeciwników

10. Wielu bowiem to ludzie niekarni, rozgadani, zwodziciele — zwłaszcza wśród obrzezanych. **11**. Takim trzeba zatkać usta, gdyż oni całe domy wywracają, ucząc — dla brudnego zysku — rzeczy niepotrzebnych. **12**. Jeden z nich, ich własny prorok, powiedział: Kreteńczycy to wieczni kłamcy, wstrętne bestie i brzuchy leniwe. **13**. Świadectwo to jest prawdziwe. Z tego powodu karć ich surowo, aby byli zdrowi w wierze **14**. i przestali zwracać uwagę na żydowskie baśnie oraz nakazy ludzi, którzy odwracają się od prawdy. **15**. Dla czystych wszystko jest czyste, natomiast dla skalanych i niewierzących nic nie jest czyste. Splamione są zarówno ich umysły, jak i sumienia. **16**. Utrzymują, że znają Boga, lecz swoimi uczynkami wypierają się Go — są obrzydliwi, nieposłuszni i niezdolni do żadnego dobrego dzieła.

Rozdział 2

Zachęta do potwierdzania nauki sposobem życia

1. Ty natomiast głoś to, co odpowiada zdrowej nauce. **2**. Mianowicie, że starsi mężczyźni mają być trzeźwi, godni szacunku, rozsądni, zdrowi w wierze, miłości i cierpliwości. **3**. Podobnie starsze kobiety: powinny postępować w sposób budzący uznanie, nie oczerniać innych, nie nadużywać wina i być przykładem tego, co szlachetne. **4**. Niech doradzają młodszym, jak kochać mężów, dzieci, **5**. jak zachować umiar, czystość moralną, jak prowadzić dom, być dobrymi i uległymi własnym mężom — żeby Słowu Bożemu nie uwłaczano. **6**. Młodszych również zachęcaj do umiaru. **7**. We wszystkim stawiaj siebie za wzór szlachetnego postępowania. W nauczaniu zasad zachowuj prawość, godność, **8**. trafność wypowiedzi — której nie można niczego zarzucić — tak aby przeciwnik musiał ustąpić ze wstydem, nie mając o nas nic złego do powiedzenia.

Pouczenia dla niewolników

9. Słudzy niech wykonują wszystkie polecenia swych panów, w sposób budzący zadowolenie i bez przeciwstawiania się w słowach. **10**. Niech też nie kradną, lecz we wszystkim dają przykład dobrej wiary, tak by pod każdym względem być ozdobą zasad nauczanych przez Boga, naszego Zbawcę. **11**. Objawiła się bowiem łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi. **12**. Poucza nas ona, abyśmy wyrzekli się bezbożności oraz świeckich żądz i żyli w obecnym wieku rozsądnie, sprawiedliwie i pobożnie. **13**. Wzywa nas również do czekania na spełnienie się cudownej nadziei i objawienie się chwały naszego wielkiego Boga i Zbawcy, Jezusa Chrystusa. **14**. On wydał za nas samego siebie, aby nas wykupić od różnego rodzaju nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na szczególną własność, oddany szlachetnym czynom. **15**. O tych sprawach mów, do nich zachęcaj i w oparciu o nie karć z całą powagą. Niech cię nikt nie lekceważy.

Rozdział 3

Stosunek do otoczenia

1. Przypominaj im, aby byli poddani i posłuszni zwierzchnościom oraz władzom, gotowi do każdego szlachetnego czynu. **2**. Niech nikogo nie znieważają, unikają sporów, będą uprzejmi i wszystkim ludziom okazują pełną łagodność. **3**. Bo i my kiedyś byliśmy nierozumni, nieposłuszni, zagubieni, zniewoleni przez przeróżne żądze i rozkosze, żyjący w gniewie i zazdrości, znienawidzeni i do siebie nawzajem odnoszący się z nienawiścią. **4**. Gdy jednak objawiła się dobroć i miłość naszego Zbawcy, Boga, do ludzi, **5**. zbawił nas nie dzięki naszym uczynkom, dokonanym w sprawiedliwości, lecz dzięki swemu miłosierdziu, przez kąpiel odrodzenia i odnowę, którą sprawia Duch Święty. **6**. Tego Ducha wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, naszego Zbawcę, **7**. abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się dziedzicami, zgodnie z nadzieją życia wiecznego. **8**. Słowa te zasługują na wiarę i przyjęcie. Obstawaj przy tych sprawach. Niech ci, którzy zaufali Bogu, poważnie myślą

o poświęcaniu się temu, co szlachetne, a te sprawy właśnie są szlachetne i pożyteczne dla ludzi. **9**. Natomiast głupich dociekań, rodowodów, sporów i kłótni o Prawo unikaj. Są one bezużyteczne, do niczego nie prowadzą. **10**. Z kimś, kto wywołuje rozłamy, po pierwszym i drugim ostrzeżeniu przestań mieć cokolwiek do czynienia. **11**. Wiedz, że tego rodzaju ludzie są zepsuci i grzeszni — i sami na siebie ściągają wyrok.

Polecenia osobiste

12. Gdy poślę do ciebie Artemasa albo Tychikosa, postaraj się przyjść do mnie do Nikopolis. Tam postanowiłem przezimować. **13**. Pilnie wypraw w drogę Zenasa, znawcę Prawa, i Apollosa. Zadbaj, aby niczego im nie brakowało. **14**. Niech i nasi uczą się celować w szlachetnych czynach, służących zaspokojeniu koniecznych potrzeb — niech nie będą bezowocni. **15**. Pozdrawiają cię wszyscy z mojego otoczenia. Pozdrów tych, którzy nas kochają w wierze. Niech wam wszystkim towarzyszy Jego łaska.

List do Filemona

Przywitanie i pozdrowienia

1. Paweł, więzień Chrystusa Jezusa, oraz Tymoteusz, nasz brat, do Filemona, ukochanego, naszego współpracownika — **2**. również do Apfii, naszej siostry, i do Archipposa, naszego współbojownika — oraz do kościoła gromadzącego się w twoim domu: **3**. Niech łaska i pokój, których źródłem jest Bóg, nasz Ojciec, i Pan, Jezus Chrystus, będą waszym udziałem.

Zapewnienie o modlitwie

4. Dziękuję mojemu Bogu zawsze, gdy cię wspominam w moich modlitwach. **5**. To dlatego, że słyszę o twojej miłości i wierze, które przenikają twoje życie z Panem Jezusem oraz stosunki ze wszystkimi świętymi. **6**. Modlę się, aby twój udział w wierze owocował głębokim poznaniem wszelkiego dobra, które jest w nas dzięki Chrystusowi. **7**. Twoja miłość przyniosła mi bowiem wielką radość i pociechę, szczególnie że podziałała odświeżająco na świętych.

Prośba

8. Dlatego, chociaż w Chrystusie mógłbym śmiało nakazać ci, co należy zrobić, **9**. to jednak, ze względu na miłość, proszę — ja, stary już Paweł, a teraz również więzień dla sprawy Chrystusa Jezusa. **10**. Proszę cię za moim synem, którego urodziłem w więzieniu, za Onezymosem. **11**. Kiedyś był on dla ciebie nieprzydatny. Teraz jednak jest użyteczny — zarówno dla ciebie, jak i dla mnie. **12**. Odsyłam ci go, a to tak, jakbym ci odsyłał swoje własne serce. **13**. Miałem zamiar zatrzymać go przy sobie, aby mi usługiwał zamiast ciebie — teraz, gdy jestem w więzach z powodu dobrej nowiny. **14**. Jednak bez twojej zgody nie chciałem nic uczynić. Nie chcę, by w twej dobroci był choć cień przymusu. Niech ona raczej będzie gestem dobrej woli. **15**. Bo może dlatego opuścił cię na chwilę, abyś go odzyskał na wieki **16**. i to już nie jako sługę, ale więcej, jako ukochanego brata, szczególnie dla mnie, a tym bardziej dla ciebie, i nie tylko na czas ziemskiego życia, ale także

w Panu. **17**. Skoro więc masz mnie za uczestnika
wspólnej sprawy, przygarnij go tak, jak mnie.
18. A jeśli wyrządził ci jakąś szkodę albo jest ci
coś dłużny, mnie to przypisz. **19**. Ja, Paweł, piszę
własnoręcznie: Ja wynagrodzę. Nie chcę się przy
tym rozwodzić, że samego siebie jesteś mi
w zamian winien. **20**. Tak, bracie, proszę:
Pozwól mi odnieść jakąś korzyść w Panu.
Odśwież moje serce w Chrystusie. **21**. Piszę
przekonany o twoim posłuszeństwie, świadom,
że uczynisz więcej niż to, o czym wspomniałem.
22. Jednocześnie proszę, przygotuj mi gościnę.
Mam bowiem nadzieję, że dzięki waszym
modlitwom otrzymacie mnie z powrotem, jako
dowód łaski.

Pozdrowienia

23. Pozdrawia cię Epafras, mój współwięzień
w Chrystusie Jezusie, **24**. Marek, Arystarchos,
Demas i Łukasz, moi współpracownicy.
25. Niech łaska Pana Jezusa Chrystusa
towarzyszy wam w duchowym życiu.

List do Hebrajczyków

Rozdział 1

Najważniejsze objawienie

1. Bóg, który stopniowo i na wiele sposobów
objawiał dawniej swoje Słowo ojcom przez
proroków, **2**. w tych ostatnich dniach przemówił
do nas w osobie Syna. Jego ustanowił
dziedzicem wszystkiego. Przez Niego również
stworzył wszystko, co istnieje w czasie
i przestrzeni. **3**. On, jako odblask Bożej chwały
i odbicie Jego Istoty, Ten, który podtrzymuje
wszystko Słowem swojej mocy, gdy sam
oczyścił nas z grzechów, zasiadł po prawicy
Majestatu na wysokościach **4**. i stał się o tyle
ważniejszym od aniołów, o ile wspanialsze od
nich odziedziczył imię. **5**. Do którego bowiem
z aniołów Bóg kiedykolwiek powiedział: Ty
jesteś moim Synem, Ja Cię dziś zrodziłem?
I gdzie indziej: Ja będę mu Ojcem, a On będzie
mi Synem? **6**. A gdy wprowadza Pierworodnego
na świat, mówi: Niech Jemu oddają pokłon
wszyscy aniołowie Boży. **7**. O aniołach
wprawdzie powiedziano: On swych aniołów
czyni wichrami, a swych podwładnych
płomieniami ognia; **8**. lecz o Synu: Twój tron,
o Boże, trwać będzie na wieki, berłem prawości
berło Twojego Królestwa. **9**. Ukochałeś
sprawiedliwość, a znienawidziłeś bezprawie,
dlatego Twój Bóg namaścił Cię, o Boże,
olejkiem radości, jak żadnego z Twoich
towarzyszy. **10**. Oraz: Ty już dawno, Panie,
posadowiłeś ziemię i niebiosa są dziełem Twoich
rąk. **11**. One przeminą, a Ty pozostaniesz,
wszystkie one zedrą się jak szata, **12**. zwiniesz je
jak płaszcz lub jak okrycie — i tak ulegną
przemianie. Ty jednak wciąż będziesz ten sam
i nigdy nie skończą się Twe lata. **13**. Do którego
z aniołów powiedział też kiedykolwiek: Usiądź
po mojej prawicy, aż położę Twoich wrogów
jako podnóżek dla Twoich stóp? **14**. Czy nie są
oni wszyscy duchami do posług, posyłanymi do
pomocy tym, którzy mają odziedziczyć
zbawienie?

Rozdział 2

Ostrzeżenie przed lekceważeniem zbawienia

1. Dlatego powinniśmy w większym jeszcze stopniu stosować się do tego, co usłyszeliśmy, aby nas czasem nie zniosło na bezdroża. **2**. Bo skoro słowo wypowiedziane przez aniołów stało się wiążące, a każde wykroczenie i nieposłuszeństwo spotykało się z zasłużoną odpłatą, **3**. to w jaki sposób my ujdziemy cało, lekceważąc tak wyjątkowy dar — zbawienie? Początkowo zwiastowane przez Pana, zostało nam ono potwierdzone przez tych, którzy o nim usłyszeli. **4**. Jednocześnie Bóg poświadczał je znakami i cudami, różnorodnymi przejawami mocy i udzielaniem Ducha Świętego według swojej woli.

Jezus — człowiek i Arcykapłan

5. Gdyż nie aniołom podporządkował przyszły zamieszkały świat, o którym mówimy. **6**. Stwierdził to bowiem ktoś, kiedy w którymś miejscu powiedział: Czym jest człowiek, że pamiętasz o nim? Albo syn człowieczy, że tak o niego dbasz? **7**. Tylko na chwilę uczyniłeś go mniejszym od aniołów, uwieńczyłeś chwałą i godnością, **8**. wszystko powierzyłeś jego pieczy. Gdy podporządkował Mu wszystko, nie pozostawił niczego, co by Mu nie było podporządkowane. Teraz jednak jeszcze nie widzimy, że wszystko Mu jest podporządkowane. **9**. Widzimy raczej Tego, który na chwilę został uczyniony mniejszym od aniołów — Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojeństwem za cierpienia śmierci — po to, by móc z łaski Bożej zakosztować śmierci za każdego. **10**. Przystało bowiem Temu, z powodu którego dzieje się wszystko i za sprawą którego się to dzieje, aby Tego, który wielu synów doprowadził do chwały, Sprawcę ich zbawienia, udoskonalić przez cierpienia. **11**. Gdyż Ten, który uświęca, jak i wszyscy ci, którzy są uświęcani, pochodzą od Jednego. Z tego powodu nie wstydzi się nazywać ich braćmi, **12**. gdy mówi: Będę głosił Twe imię pośród moich braci, będę Cię wywyższał w zgromadzeniu ludzi; **13**. albo: W Nim będę pokładał ufność; albo: Oto Ja i dzieci, które dał mi Bóg. **14**. A ponieważ dzieciom przypadł udział we krwi i ciele, On również miał w nich udział, aby przez śmierć pokonać tego, który ma władzę nad śmiercią, to jest diabła, **15**. i wyzwolić tych wszystkich, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie pozostawali w niewoli. **16**. Oczywiste jest przecież, że ujmuje się On nie za aniołami, lecz za potomstwem Abrahama. **17**. Dlatego musiał we wszystkim stać się podobny do braci, aby być miłosiernym i wiernym arcykapłanem w sprawach dotyczących Boga, dla przebłagania za grzechy ludu. **18**. Bo w czym doznał cierpień, sam będąc doświadczany, w tym może także pomóc przechodzącym przez próby.

Rozdział 3

Wyższość Jezusa nad Mojżeszem

1. Stąd, bracia święci, współuczestnicy powołania niebieskiego, skupcie uwagę na Jezusie, Apostole i Arcykapłanie wyznawanych przez nas prawd, **2**. wiernym Temu, który Go wyznaczył, podobnie jak Mojżesz był wierny w całym Jego domu. **3**. Został On przecież

uznany za godnego o tyle większej chwały od Mojżesza, o ile większym uznaniem cieszy się budowniczy niż dom przez niego zbudowany. **4**. Każdy dom — jak wiadomo — ma swego budowniczego, Bóg natomiast jest tym, który zbudował wszystko. **5**. Mojżesz wprawdzie, jako sługa, był wierny w całym Jego domu dla poświadczenia tego, co miało być powiedziane, **6**. ale Chrystus, jako Syn, jest ponad Jego domem. Tym domem my jesteśmy, jeśli tylko zachowamy odważną ufność i będziemy się szczycić nadzieją. **7**. Dlatego, jak mówi Duch Święty: Dzisiaj, jeśli usłyszycie Jego głos, **8**. nie znieczulajcie swoich serc jak w czasie buntu, w dniu próby, na pustyni. **9**. Tam wasi ojcowie wystawiali Mnie na próbę swym sprawdzianem i przez czterdzieści lat oglądali moje dzieła. **10**. Dlatego zniechęciłem się do tego pokolenia i stwierdziłem, że ich serca ciągle błądzą — nie rozpoznali oni moich dróg. **11**. Dlatego przysiągłem w swoim gniewie: Nie wejdą do mojego odpoczynku.

Przestroga przed niewiarą

12. Uważajcie, bracia, aby w kimś z was nie było czasem złego, niewierzącego serca, które odstąpiłoby od żywego Boga. **13**. Dlatego zachęcajcie się nawzajem każdego dnia, dopóki trwa to, co się nazywa dzisiaj, aby przez zwodniczość grzechu żaden z was nie uległ znieczuleniu. **14**. Staliśmy się bowiem współuczestnikami Chrystusa, jeśli tylko zachowamy pierwotną ufność bez zmian aż do końca. **15**. Bo jeśli chodzi o słowa: Dzisiaj, jeśli usłyszycie Jego głos, nie znieczulajcie swoich serc jak w czasie buntu, **16**. to pojawiają się pytania: Kim właściwie byli ci, którzy usłyszeli i zbuntowali się? Czyż nie byli to ci wszyscy, którzy wyszli z Egiptu pod wodzą Mojżesza? **17**. Na kogo gniewał się przez czterdzieści lat? Czy nie na tych, którzy zgrzeszyli i których zwłoki porozrzucał po pustyni? **18**. I komu to przysiągł, że nie wejdą do Jego odpoczynku, jeśli nie tym, którzy odmówili posłuchu? **19**. Widzimy więc, że nie mogli wejść z powodu niewiary.

Rozdział 4

Odpoczynek wiary

1. Bądźmy zatem ostrożni, aby czasem — choć obietnica wejścia do Jego odpoczynku pozostaje aktualna — ktoś z was nie uznał, że go ona nie dotyczy. **2**. Gdyż nam również, podobnie jak tamtym, oznajmiona została dobra nowina. Im jednak zwiastowane Słowo nie przyniosło korzyści, ponieważ nie należeli do ludzi słuchających z wiarą. **3**. Do odpoczynku natomiast wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy. Zgadza się to z Jego oświadczeniem: Dlatego przysiągłem w swoim gniewie: Nie wejdą do mojego odpoczynku. Słowa te zostały wypowiedziane, pomimo że Jego dzieła dokonane są od założenia świata. **4**. Bo tak powiedziano gdzieś o siódmym dniu tygodnia: I odpoczął Bóg siódmego dnia od wszystkich swoich dzieł. **5**. Tutaj natomiast czytamy: Nie wejdą do mojego odpoczynku. **6**. Jeśli więc niektórzy mają do niego wejść, a ci, którym najpierw zwiastowano dobrą nowinę, nie weszli z powodu nieposłuszeństwa, **7**. to znowu

wyznacza pewien dzień, dzisiaj, i mówi po tak długim czasie za pośrednictwem Dawida to, co już przedtem zostało powiedziane: Dzisiaj, jeśli usłyszycie Jego głos, nie znieczulajcie swoich serc. **8**. Gdyby to Jozue wprowadził ich do odpoczynku, Bóg nie mówiłby po tak długim czasie o innym dniu. **9**. A zatem pozostaje odpoczynek szabatni dla ludu Bożego. **10**. Kto wszedł do Jego odpoczynku, ten też odpoczął od swoich dzieł, jak Bóg od swoich. **11**. Postarajmy się zatem wejść do tego odpoczynku, aby ktoś z was nie upadł — tak jak w tym przykładzie nieposłuszeństwa. **12**. Gdyż Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż jakikolwiek obosieczny miecz. Przenika ono aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne jest osądzić zamysły i zamiary serca. **13**. Nie ma też stworzenia zdolnego skryć się przed Jego obliczem. Przeciwnie, wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami Tego, przed którym przyjdzie nam zdać sprawę.

Chrystus Arcykapłan

14. Mając więc wielkiego Arcykapłana, który przeszedł przez niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmy się mocno wyznawanych przez nas prawd. **15**. Nie mamy Arcykapłana, który by nie mógł nam współczuć, gdy przeżywamy słabości, ale doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu. **16**. Zbliżajmy się zatem odważnie i ufnie do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę zapewniającą pomoc w stosownej porze.

Rozdział 51. Każdy arcykapłan wybierany jest spośród ludzi i wyznaczany ze względu na ludzi do prowadzenia spraw dotyczących Boga. Jego zadaniem jest składanie darów i ofiar za grzechy, **2**. a czyni to jako ten, który potrafi zrozumieć nieświadomych i błądzących, bo sam podlega słabościom. **3**. Właśnie ze względu na nie musi zarówno za lud, jak i za samego siebie składać ofiary za grzechy. **4**. Ponadto nikt sam sobie nie przyznaje godności arcykapłana. Jest — podobnie jak Aaron — powoływany do niej przez Boga. **5**. Stąd i Chrystus nie wywyższył samego siebie, stając się Arcykapłanem, lecz uczynił to Ten, który do Niego powiedział: Ty jesteś moim Synem, Ja Cię dziś zrodziłem. **6**. Podobnie mówi w innym miejscu: Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka. **7**. W dniach swego życia w ciele z wielkim wołaniem i ze łzami zanosił On błagania oraz usilne prośby do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i ze względu na pobożność został wysłuchany. **8**. I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa dzięki temu, co wycierpiał. **9**. Natomiast uczyniony doskonałym, stał się dla wszystkich Mu posłusznych źródłem wiecznego zbawienia — **10**. nazwany przez Boga Arcykapłanem według porządku Melchizedeka.

Potrzeba rozwoju

11. Mamy o tym wiele do powiedzenia, lecz trudno to wam wyjaśnić, gdyż staliście się ociężali w słuchaniu. **12**. Biorąc pod uwagę czas, powinniście być nauczycielami, tymczasem znowu potrzeba wam kogoś, kto by was uczył elementarnych zasad, zawartych w wyroczniach Boga. Potrzebujecie mleka, a nie pokarmu

stałego. **13**. Ten zaś, kto się karmi mlekiem, nie doświadczył jeszcze nauki o sprawiedliwości — jest on niemowlęciem. **14**. Pokarm stały jest dla dojrzałych, którzy dzięki doświadczeniu mają władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania między dobrem a złem.

Rozdział 61. Dlatego pomińmy podstawy nauki o Chrystusie. Przejdźmy do spraw doskonałości. Nie kładźmy znów fundamentu z prawd o odwróceniu się od martwych uczynków i zawierzeniu Bogu, **2**. z nauki o chrztach, o nakładaniu rąk, o zmartwychwstaniu i o sądzie wiecznym. **3**. Tak też uczynimy, jeśli Bóg pozwoli. **4**. Nie da się bowiem raz oświeconych, którzy ponadto posmakowali niebiańskiego daru i którym dano stać się uczestnikami Ducha Świętego, **5**. którzy zakosztowali wspaniałości Słowa Bożego oraz mocy przyszłego wieku, **6**. a którzy odpadli, ponownie doprowadzić do opamiętania, gdyż oni sami sobie krzyżują Syna Bożego i wystawiają Go na publiczną zniewagę. **7**. Ziemia, która często pije spadający na nią deszcz i tym, którzy ją uprawiają, zapewnia dobre zbiory, otrzymuje od Boga pochwałę. **8**. Ta natomiast, która rodzi ciernie i osty, jest bezużyteczna i bliska przekleństwa, a jej kresem — spalenie. **9**. Ale chociaż tak mówimy, jesteśmy co do was, drodzy, przekonani o rzeczach lepszych, wynikających ze zbawienia. **10**. Bóg przecież nie jest niesprawiedliwy. On nie zapomni o waszym dziele i o miłości dla Jego imienia. Dowiedliście jej swą wcześniejszą oraz obecną posługą na rzecz świętych. **11**. Pragniemy zaś, aby — w obliczu całkowitej niezawodności nadziei — każdy z was aż do końca przejawiał to samo poświęcenie, **12**. abyście nie stali się ociężali, lecz byli naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice.

Niezawodność Bożych obietnic

13. Zauważmy dalej, że gdy Bóg składał Abrahamowi obietnicę i nie miał nikogo większego, na kogo mógłby przysiąc, przysiągł na siebie samego. **14**. Oświadczył: Zaręczam, że ci pobłogosławię i rozmnożę cię obficie. **15**. A ponieważ Abraham cierpliwie czekał, otrzymał to, co było treścią obietnicy. **16**. Ludzie bowiem przysięgają na kogoś większego. Przysięga zamyka każdy ich spór. **17**. Dlatego Bóg, chcąc mocniej przekonać dziedziców obietnicy o niewzruszoności swego postanowienia, poręczył je przysięgą. **18**. Uczynił tak, abyśmy dzięki dwom niezmiennym posunięciom, co do których niemożliwe jest, aby Bóg zawiódł, my, którzy ocaleliśmy, mieli mocną zachętę do uchwycenia leżącej przed nami nadziei. **19**. Trzymamy się jej jako kotwicy duszy, pewnej i niewzruszonej, sięgającej aż poza zasłonę, **20**. gdzie jako przewodnik wszedł w naszym imieniu Jezus, stając się na wieki Arcykapłanem według porządku Melchizedeka.

Rozdział 7

Wyższość porządku Melchizedeka

1. Co do tego Melchizedeka, króla Szalemu, kapłana Boga Najwyższego, który wyszedł na spotkanie Abrahama powracającego po rozgromieniu królów i pobłogosławił mu,

2. a któremu Abraham ze wszystkiego wydzielił
dziesięcinę, to jego imię znaczy po pierwsze król
sprawiedliwości, a po drugie król Salemu, czyli
król pokoju. **3**. Bez ojca, bez matki, bez
rodowodu, bez początku swoich dni i bez końca
życia — podobny w tym do Syna Bożego —
pozostaje on kapłanem nieprzerwanie.
4. Zauważcie zatem, jak wielki jest ten, któremu
nawet patriarcha Abraham dał dziesięcinę
z najlepszego łupu. **5**. Wprawdzie również
potomkowie Lewiego, którzy otrzymują urząd
kapłański, mają — zgodnie z Prawem — nakaz
pobierania dziesięciny od ludu, to jest od swoich
braci, choć podobnie jak oni pochodzą od
Abrahama; **6**. Melchizedek jednak, nienależący
do nich, przyjął dziesięcinę od samego
Abrahama i pobłogosławił temu, który otrzymał
obietnicę. **7**. Nie podlega zaś żadnej dyskusji, że
to, co niższe, przyjmuje błogosławieństwo od
tego, co wyższe. **8**. W tym przypadku, z jednej
strony, dziesięcinę przyjmują śmiertelni ludzie,
a z drugiej, Ten, o którym poświadczono, że
żyje. **9**. Można wręcz powiedzieć, że w osobie
Abrahama również Lewi, który pobiera
dziesięcinę, złożył dziesięcinę. **10**. Był on
bowiem wciąż w lędźwiach swego ojca, gdy
Melchizedek wyszedł na spotkanie Abrahama.

Jezus kapłanem według porządku Melchizedeka

11. Jeśliby więc doskonałość była osiągalna za
pośrednictwem kapłaństwa lewickiego —
a właśnie w oparciu o nie lud otrzymał Prawo —
to nie byłoby potrzeby ustanawiania kapłana
według porządku Melchizedeka zamiast
porządku Aarona. **12**. Szczególnie, że przy
zmianie kapłaństwa z konieczności dochodzi do
zmiany Prawa. **13**. Ten też, o którym mowa,
należał do innego plemienia, z którego nikt nie
służył ołtarzowi. **14**. Wiadomo przecież, że nasz
Pan pochodzi z plemienia Judy, a o kapłanach
z tego plemienia Mojżesz nie wspominał.
15. Jest to tym bardziej oczywiste, że na
podobieństwo Melchizedeka pojawia się inny
kapłan, **16**. który dostąpił tej godności nie
z mocy Prawa, określającego również cielesne
pochodzenie, ale z mocy niezniszczalnego życia.
17. Złożono bowiem o Nim takie zapewnienie:
Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku
Melchizedeka. **18**. Z jednej więc strony dochodzi
do unieważnienia wcześniejszego nakazu
z powodu jego słabości i bezużyteczności —
19. jako że Prawo niczego nie uczyniło
doskonałym — a z drugiej, do wzbudzenia
lepszej nadziei, dzięki której zbliżamy się do
Boga. **20**. Co więcej, stało się to nie bez złożenia
przysięgi. O ile kapłani według porządku
Lewiego obejmowali urząd bez towarzyszącej
temu przysięgi, **21**. o tyle On objął urząd
potwierdzony przysięgą Tego, który Mu
oświadczył: Pan przysiągł i nie będzie żałował:
Ty jesteś kapłanem na wieki. **22**. Widać więc,
o ile lepszego przymierza Jezus jest
poręczycielem. **23**. Ponadto tych, którzy zostają
kapłanami, jest więcej. Śmierć nie pozwala im
służyć nieprzerwanie. **24**. Ten natomiast, dzięki
temu, że jest wieczny, sprawuje kapłaństwo
nieprzemijające. **25**. Może On zatem na zawsze
zbawić tych, którzy przez Niego przychodzą do
Boga — bo wciąż żyje, aby się za nimi

wstawiać. **26**. Taki właśnie potrzebny był nam Arcykapłan: święty, niewinny, niesplamiony, odłączony od grzeszników i wyniesiony ponad niebo. **27**. Taki, który nie musi codziennie, jak inni arcykapłani, składać ofiar najpierw za własne grzechy, a następnie za grzechy ludu. On uczynił to raz na zawsze, gdy złożył w ofierze samego siebie. **28**. Prawo ustanawia arcykapłanami ludzi podlegających słabościom. Ale słowo przysięgi, złożonej po nadaniu Prawa, ustanowiło arcykapłanem Syna, który stał się doskonałym na wieki.

Rozdział 8

Wyższość świątyni w niebie

1. Z naszych rozważań wynika głównie to, że mamy takiego Arcykapłana, który zajął miejsce w niebie, po prawej stronie Majestatu. **2**. Uczynił to jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku, wzniesionego przez Pana, nie człowieka. **3**. Arcykapłan ustanawiany jest po to, aby składał dary i ofiary. Dlatego również Ten powinien mieć coś, co mógłby ofiarować. **4**. Otóż gdyby był na ziemi, nie byłby kapłanem. Tu już są tacy, którzy składają dary zgodnie z Prawem. **5**. Pełnią oni posługi w tym, co jest ziemskim odbiciem i cieniem świątyni w niebie. Mojżesz bowiem otrzymał takie polecenie, gdy zamierzał postawić przybytek: Dopilnuj, abyś wykonał wszystko według wzoru, który ci ukazano na górze. **6**. Teraz natomiast nasz Arcykapłan przyjął o tyle wspanialszą służbę, o ile lepszego przymierza jest pośrednikiem — przymierza opartego na lepszych obietnicach.

Wyższość Nowego Przymierza

7. Gdyby to pierwsze przymierze było bez wad, nie szukano by miejsca na drugie, **8**. jak wynika z nagany udzielonej domowi Izraela: Oto idą dni, mówi Pan, gdy ustanowię z domem Izraela i z domem Judy nowe przymierze. **9**. Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ich ująłem za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej. Nie wytrwali oni w moim przymierzu, dlatego Ja także przestałem się o nich troszczyć, mówi Pan. **10**. Takie natomiast przymierze zawrę z domem Izraela po tych dniach, mówi Pan: Moje prawa włożę w ich umysły i wypiszę je na ich sercach, i będę im Bogiem, a oni będą Mi ludem. **11**. Nikt nie będzie uczył swojego rodaka ani swojego brata, mówiąc: Poznaj Pana — ponieważ wszyscy oni znać Mnie będą, od najmniejszego do największego, **12**. gdyż będę miłosierny mimo ich nieprawości i nie wspomnę więcej ich grzechów. **13**. Gdy Pan mówi: nowe, pierwsze uznaje za przedawnione. To natomiast, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zniszczenia.

Rozdział 9

Stary porządek

1. Wprawdzie i w pierwszym przymierzu były przepisy dotyczące służenia Bogu oraz ziemska świątynia. **2**. Postawiony został przybytek, w którego części zewnętrznej, zwanej miejscem świętym, stały świecznik i stół oraz wyłożony był chleb obecności. **3**. Za drugą zasłoną znajdowała się część wewnętrzna przybytku, zwana miejscem najświętszym. **4**. Mieściły się w niej wykonany ze złota ołtarz kadzidlany oraz

pokryta w całości złotem skrzynia Przymierza, w której były złożone: złoty dzban z manną, laska Aarona, która zakwitła, oraz tablice Przymierza. **5**. Nad skrzynią ustawione były cherubiny chwały, zacieniające pokrywę przebłagania — o czym teraz nie ma potrzeby szczegółowo mówić. **6**. W związku z takim urządzeniem przybytku kapłani pełniący służbę wchodzą zawsze do jego części zewnętrznej, **7**. do drugiej natomiast raz w roku wkracza tylko arcykapłan, i to z krwią, którą ofiaruje za samego siebie i za popełnione nieświadomie grzechy ludu. **8**. Przez to Duch Święty wskazuje, że dopóki istnieje pierwszy przybytek, droga do miejsca świętego pozostaje nieobjawiona. **9**. Ma to znaczenie symboliczne, odnoszące się do obecnego czasu, kiedy to składane są dary i ofiary, które — jeśli chodzi o sumienie — nie mogą doprowadzić do doskonałości osoby, która pełni służbę. **10**. Są to tylko przepisy dotyczące ciała. Mówią o pokarmach, napojach i różnych obmywaniach, obowiązujących do czasu wprowadzenia nowego porządku.

Nowy porządek

11. Właśnie Chrystus, który pojawił się jako Arcykapłan nowych przywilejów, wszedł przez większy i doskonalszy przybytek, zbudowany nie ręką ludzką, to jest nienależący do rzeczy stworzonych. **12**. Wszedł On do świątyni nie z krwią kozłów i cieląt, ale ze swoją własną krwią, raz na zawsze, zapewniając nam wieczne odkupienie. **13**. Bo jeśli krew kozłów i cielców oraz popiół z jałówki, przez pokropienie, uświęcają skalanych i przywracają cielesną czystość, **14**. o ileż bardziej krew Chrystusa, który przez wiecznego Ducha, jako nieskazitelny, ofiarował samego siebie Bogu, oczyści nasze sumienie od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć żywemu Bogu. **15**. Po to też jest On pośrednikiem Nowego Przymierza, aby — gdy została poniesiona śmierć dla odkupienia wykroczeń popełnionych za pierwszego przymierza — ci, którzy zostali zaproszeni, dostąpili spełnienia obietnicy wiecznego dziedzictwa. **16**. Tam, gdzie ma funkcjonować przymierze, musi dokonać się śmierć tego, który je ustanawia, [tak jak w przypadku testamentu]. **17**. Przymierze staje się prawomocne z chwilą śmierci sporządzającego. Dopóki on żyje, przymierze nie obowiązuje. **18**. Dlatego również pierwsze przymierze zostało przypieczętowane krwią. **19**. Gdy Mojżesz ogłosił całemu ludowi wszystkie ustawy Prawa, wziął krew cieląt i kozłów wraz z wodą, wełną szkarłatną i hizopem, pokropił zarówno samą księgę, jak i cały lud, **20**. i powiedział: To jest krew przymierza, które Bóg dla was ustanowił. **21**. Podobnie pokropił krwią przybytek i wszystkie naczynia przeznaczone do służby Bożej. **22**. Właściwie, według Prawa, niemal wszystko oczyszcza się krwią i bez przelania krwi nie ma przebaczenia. **23**. Skoro więc ziemskie odpowiedniki rzeczy niebieskich trzeba oczyszczać takimi ofiarami, same rzeczy niebieskie — lepszymi ofiarami niż te. **24**. Chrystus bowiem wszedł nie do świątyni zbudowanej rękami, będącej odbiciem prawdziwej, ale do samego nieba, aby teraz

reprezentować nas przed obliczem Boga. **25**. Wszedł też nie po to, aby wciąż na nowo ofiarowywać siebie samego — a tak czyni arcykapłan, gdy co roku wchodzi do świątyni z cudzą krwią. **26**. Gdyby tak było w przypadku Chrystusa, musiałby On cierpieć wiele razy od powstania świata. Tymczasem On po to ukazał się obecnie, raz przy końcu wieków, aby przez ofiarowanie samego siebie usunąć grzech. **27**. I jak postanowiono, że człowiek raz umiera, a potem czeka go sąd, **28**. tak Chrystus, raz złożony w ofierze, aby wziąć na siebie grzechy wielu, drugi raz ukaże się tym, którzy Go wyczekują, nie ze względu na grzech, ale dla ich zbawienia.

Rozdział 10

Przymierza i ich ofiary

1. Prawo, jako zawierające w sobie cień przyszłych przywilejów, a nie sam obraz rzeczy, przez te same ofiary, składane stale rok w rok, w ogóle nie może doprowadzić do doskonałości tych, którzy z nimi przychodzą. **2**. Czyż nie zaprzestano by ich przynoszenia, gdyby raz oczyszczone sumienie tych, którzy je składają, pozostawało już wolne od jakiegokolwiek grzechu? **3**. A tymczasem ofiary te, co roku ponawiane, właśnie przypominają o grzechach. **4**. Bo jest niemożliwe, aby krew cielców i kozłów zmazywała grzechy. **5**. Dlatego, w związku z przyjściem na świat, Chrystus mówi: Nie chciałeś ofiary ani daru, lecz przygotowałeś mi ciało; **6**. nie znalazłeś przyjemności w całopaleniach ani ofiarach za grzech. **7**. Oznajmiłem zatem: Przychodzę! — W zwoju księgi napisano o Mnie — pragnę czynić Twą wolę, mój Boże. **8**. Najpierw zatem mówi: Nie chciałeś ofiary ani daru, oraz: Nie znalazłeś przyjemności w całopaleniach i ofiarach za grzech — a te przecież składa się zgodnie z Prawem — **9**. a następnie stwierdza: Oto przychodzę, aby spełnić Twoją wolę. Unieważnia więc pierwsze, aby ustanowić drugie. **10**. Mocą tej samej woli jesteśmy uświęceni dzięki złożonej raz na zawsze ofierze, którą było ciało Jezusa Chrystusa. **11**. Ponadto każdy kapłan przystępuje codziennie do służby i wielokrotnie składa te same ofiary, które w ogóle nie mogą zmazać grzechów. **12**. Jezus natomiast, po złożeniu jednej ofiary za grzechy, na zawsze zasiadł po prawicy Boga **13**. i czeka odtąd, aż Jego wrogowie staną się podnóżkiem dla Jego stóp. **14**. Jedną bowiem ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, których uświęca. **15**. Poświadcza nam to również Duch Święty, dlatego że po słowach: **16**. Takie przymierze zawrę z nimi po upływie tych dni — mówi Pan: Moje prawa włożę w ich serca i wypiszę je na ich umysłach, **17**. dodaje: a ich grzechów i nieprawości już więcej nie wspomnę. **18**. Tam, gdzie jest przebaczenie, nie ma już potrzeby składania ofiary za grzech.

Zachęta do korzystania z Nowego Przymierza

19. Bracia, ponieważ dzięki krwi Jezusa mamy odwagę wkroczyć do miejsca najświętszego **20**. nowo utworzoną i żywą drogą, którą nam utorował poprzez zasłonę, czyli przez swoje ciało, **21**. a także wielkiego Kapłana nad domem Bożym, **22**. przychodźmy ze szczerym sercem,

z całkowitą pewnością wiary, z sercem oczyszczonym z wyrzutów sumienia i ciałem obmytym wodą czystą. **23**. Niewzruszenie trzymajmy się nadziei, którą wyznajemy, gdyż Ten, który złożył obietnicę, jest wierny. **24**. Myślmy o sobie nawzajem, jak pobudzać się do miłości i dobrych uczynków. **25**. Nie opuszczajmy przy tym wspólnych spotkań, co jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodawajmy sobie otuchy, i to tym bardziej, im wyraźniej widać, że zbliża się ten Dzień.

Trwać w wierze!

26. Jeśli bowiem po otrzymaniu poznania prawdy rozmyślnie grzeszymy, nie pozostaje już żadna ofiara za grzechy. **27**. Zostaje tylko jakaś straszna perspektywa sądu i żar ognia mający trawić przeciwników. **28**. Kto łamie Prawo Mojżesza, ten bez litości, na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków, ponosi śmierć. **29**. Rozważcie zatem, o ile sroższej kary winien będzie ten, kto podeptał Syna Bożego, zbezcześcił krew przymierza, przez którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski! **30**. Znamy przecież Tego, który powiedział: Zemsta do mnie należy, Ja odpłacę; oraz: Pan będzie sądził swój lud. **31**. Strasznie jest wpaść w ręce żywego Boga! **32**. Przypomnijcie też sobie dawniejsze lata, kiedy — już jako oświeceni — nie ulegliście mimo wielkich cierpień, **33**. czy to jako publicznie zawstydzani przez zniewagi i udręki, czy też jako stojący u boku tych, których tak traktowano. **34**. Bo przecież dzieliliście cierpienia z więźniami i z radością przyjęliście grabież swego mienia, wiedząc, że sami posiadacie majątek lepszy — i trwały. **35**. Nie traćcie więc swojej odważnej ufności, która niesie z sobą wielką nagrodę. **36**. Potrzeba wam wytrwałości, abyście — po wypełnieniu woli Boga — dostąpili spełnienia obietnicy. **37**. Bo jeszcze tylko chwila, a przyjdzie Ten, który nadchodzi, i nie będzie zwlekał. **38**. A mój sprawiedliwy z wiary żyć będzie; lecz jeśli się cofnie, przestanie być miły mojej duszy. **39**. My jednak nie jesteśmy z tych, którzy się cofają na własną zgubę, ale z tych, którzy wierzą — dla zachowania duszy.

Rozdział 11

Wiara

1. Wiara jest podstawą spełnienia się tego wszystkiego, co jest treścią nadziei; przekonaniem o prawdziwości tego, co niewidzialne. **2**. Ze względu na nią starsi ludu otrzymali dobre świadectwo. **3**. Dzięki wierze pojmujemy, że wszystko, co istnieje w czasie i przestrzeni, zostało ukształtowane Słowem Boga, tak że to, co widzimy, nie powstało z rzeczy widzialnych. **4**. Dzięki wierze Abel złożył Bogu cenniejszą ofiarę niż Kain — ofiarę, na podstawie której otrzymał świadectwo, że jest sprawiedliwy, gdy Bóg uznał jego dary — i dzięki tej wierze, choć umarł, wciąż przemawia. **5**. Dzięki wierze został zabrany Henoch, tak że nie oglądał śmierci. Nie odnaleziono go, ponieważ Bóg go zabrał. Lecz zanim to się stało, otrzymał świadectwo, że się podobał Bogu. **6**. Bez wiary — przeciwnie — nie można podobać się Bogu. Kto bowiem przychodzi do Boga, musi uwierzyć, że On

istnieje i nagradza tych, którzy Go poszukują.
7. Dzięki wierze Noe, ostrzeżony o tym, czego
jeszcze nie widziano, przejęty przestrogą
zbudował arkę dla ocalenia swego domu. Przez
nią wydał wyrok na świat, ale też stał się
dziedzicem sprawiedliwości, której miarą jest
wiara. **8**. Dzięki wierze Abraham usłuchał
wezwania, by udać się do miejsca, które miał
objąć w dziedzictwo, i wyruszył, nie wiedząc,
dokąd idzie. **9**. Dzięki wierze zamieszkał jako
cudzoziemiec w ziemi obiecanej, na obczyźnie,
żyjąc pod namiotami z Izaakiem i Jakubem,
współdziedzicami tej samej obietnicy. **10**. Czekał
bowiem na miasto o stałych fundamentach,
którego architektem i budowniczym jest Bóg.
11. Dzięki wierze również sama Sara, niepłodna,
otrzymała — i to pomimo podeszłego wieku —
moc poczęcia, gdyż uznała Tego, który złożył
obietnicę, za godnego zaufania. **12**. Dlatego też
od jednego człowieka, i to martwego dla
rodzicielstwa, pochodzi potomstwo tak liczne jak
gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu
morskim. **13**. Ci wszyscy poumierali w wierze.
Nie otrzymali tego, co głosiły obietnice. Ich
spełnienie zobaczyli jednak jakby z daleka
i przywitali je. Wyznali także, że są na ziemi
gośćmi i przechodniami. **14**. Ci bowiem, którzy
tak mówią, okazują tym samym, że szukają
ojczyzny. **15**. I jeśliby im chodziło o tę, z której
wyszli, mieliby sposobność do niej powrócić.
16. Tymczasem oni pragną lepszej, to jest
niebieskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się ich ani
tego, że nazywają Go Bogiem. Przygotował im
nawet miasto. **17**. Dzięki wierze Abraham,
poddawany próbie, przyniósł na ofiarę Izaaka.
Ofiarował jedynego — on, który otrzymał
obietnicę **18**. i do którego powiedziano: Twoim
potomstwem będzie nazywane potomstwo
Izaaka. **19**. Liczył on na to, że Bóg ma moc
wskrzeszać nawet umarłych. I też z umarłych,
mówiąc obrazowo, odzyskał swego syna.
20. Dzięki wierze i w związku z tym, co miało
nastąpić, Izaak pobłogosławił Jakubowi
i Ezawowi. **21**. Dzięki wierze umierający Jakub
pobłogosławił każdemu z synów Józefa
i pokłonił się, wsparty o rękojeść swojej laski.
22. Dzięki wierze umierający Józef wspomniał
o wyjściu synów Izraela i wydał polecenia
dotyczące swoich kości. **23**. Dzięki wierze
Mojżesz był przez trzy miesiące po narodzeniu
ukrywany przez swoich rodziców. Widzieli oni,
że dziecko jest piękne, i nie przestraszyli się
rozkazu króla. **24**. Dzięki wierze Mojżesz, kiedy
dorósł, nie zgodził się, by go nazywano synem
córki faraona. **25**. Wolał raczej dzielić cierpienia
razem z ludem Bożym niż zażywać
przemijającej rozkoszy grzechu. **26**. Uznał on
hańbę Chrystusową za większe bogactwo niż
skarby Egiptu — kierował wzrok na zapłatę.
27. Dzięki wierze opuścił Egipt, nie
przestraszony gniewem króla, trzymał się
bowiem Niewidzialnego tak, jak gdyby Go
widział. **28**. Dzięki wierze obchodził Paschę
i dokonał pokropienia krwią, aby nie dotknął ich
ten, który zabijał pierworodne. **29**. Dzięki wierze
przeszli przez Morze Czerwone jak po suchej
ziemi, a gdy Egipcjanie podjęli tę próbę,
potonęli. **30**. Dzięki wierze runęły mury Jerycha,
okrążane przez siedem dni. **31**. Dzięki wierze
Rachab, prostytutka, nie zginęła razem

z niewiernymi, gdyż przyjaźnie przyjęła zwiadowców. **32**. I co mam jeszcze powiedzieć? Zabrakłoby mi czasu na opowiadanie o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jeftem, Dawidzie, Samuelu i o prorokach. **33**. Dzięki wierze pokonali oni królestwa, zaprowadzili sprawiedliwość, doczekali spełnienia obietnic, zamknęli paszcze lwom, **34**. zgasili moc ognia, uniknęli ostrza miecza, wydźwignęli się z niemocy, stali się mężni na wojnie, zmusili do odwrotu obce wojska. **35**. Kobiety otrzymały swoich zmarłych przez wskrzeszenie. Inni natomiast zostali zamęczeni, nie przyjąwszy uwolnienia, aby dostąpić lepszego zmartwychwstania. **36**. Drudzy z kolei doznali zniewag i biczowania, zakuwano ich w kajdany i więziono. **37**. Byli kamienowani, przerzynani piłą, zabijani mieczem, błąkali się w owczych i kozich skórach, pozbawieni wszystkiego, uciskani, poniewierani. **38**. Ci, których świat nie był godzien, tułali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi. **39**. A wszyscy oni, choć dzięki swojej wierze zdobyli uznanie, nie otrzymali tego, co głosiła obietnica. **40**. Bóg bowiem, ze względu na nas, przewidział coś lepszego, to znaczy, by doprowadzić ich do doskonałości wraz z nami.

Rozdział 12

Zachęta do wytrwałości

1. Z tego powodu my, otoczeni tak wielką rzeszą świadków, odrzućmy wszelkie przeszkody oraz krępujący nas grzech i biegnijmy wytrwale w wyznaczonym nam wyścigu. **2**. Utkwijmy wzrok w Jezusie, w Tym, który wzbudza i doskonali wiarę, i który ze względu na czekającą Go radość wycierpiał krzyż, nie zważając na hańbę, i zajął miejsce po prawej stronie tronu Boga. **3**. Pomyślcie o Tym, który ze strony grzeszników doznał wobec siebie takiej wrogości, abyście, zniechęceni, nie upadli na duszy.

Walka z grzechem

4. W walce z grzechem nie opieraliście się jeszcze aż do przelania krwi. **5**. Całkowicie zapomnieliście też o zachęcie, która odnosi się do was jako synów: Synu mój, nie lekceważ pouczeń Pana i nie zniechęcaj się, gdy On wytyka ci błędy. **6**. Bo kogo Pan kocha, tego karci, i okazuje surowość wobec każdego syna, którego darzy uznaniem. **7**. Cierpliwie znoście karcenie. Jest ono dowodem, że Bóg obchodzi się z wami jak z synami. Bo nie ma syna, którego by ojciec nie karcił. **8**. Jeśli nie jesteście karceni — tak jak wszyscy — to jesteście dziećmi nieprawymi, a nie synami. **9**. Ponadto, jeśli nasi ziemscy ojcowie karcili nas, a my ich za to szanowaliśmy, to czy nie tym bardziej powinniśmy podporządkować się Ojcu duchów — po to, żeby żyć? **10**. Ziemscy ojcowie karcili nas według swego uznania, w trosce o nasze krótkie skądinąd życie. Bóg natomiast czyni to dla naszego dobra, abyśmy uczestniczyli w Jego świętości. **11**. Żadne karcenie w chwili, gdy nas dosięga, nie sprawia nam radości, lecz łączy się z bólem. Później jednak tym, którzy dzięki niemu zostali wyćwiczeni, zapewnia pełen pokoju owoc sprawiedliwości. **12**. Dlatego wznieście opuszczone ręce, wzmocnijcie

omdlałe kolana **13**. i prostujcie ścieżki dla
swoich nóg, aby to, co kalekie, nie odpadło, ale
raczej wyzdrowiało.

Przestroga przed lekkomyślnością

14. Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do
uświęcenia, bez którego nikt nie zobaczy Pana.
15. Uważajcie też, aby ktoś nie pozostawał
z dala od Bożej łaski, aby jakiś pnący się w górę
pęd z korzenia goryczy nie wywołał zamieszania
i nie doprowadził do zarażenia się wielu.
16. Dopilnujcie, aby nikt nie był rozwiązły lub
bezbożny jak Ezaw, który za jeden posiłek oddał
prawa swego pierworództwa. **17**. A wiecie, że
potem, gdy chciał otrzymać błogosławieństwo,
został odrzucony. Nie mógł już skorzystać
z możliwości opamiętania, chociaż zabiegał o to
ze łzami. **18**. Nie podeszliście bowiem do
prawdziwej góry, buchającego żarem ognia, do
ciemności, mroku lub huraganu. **19**. Nie
zbliżyliście się do dźwięku trąby albo grzmotu
słów, po których słuchacze błagali, by już do
nich nie mówić. **20**. Nie mogli oni znieść
nakazu: Nawet gdyby zwierzę dotknęło góry, ma
być ukamienowane. **21**. A zjawisko to było tak
straszne, że Mojżesz powiedział: Jestem
przerażony i drżę. **22**. Lecz przystąpiliście do
góry Syjon, do miasta żywego Boga, niebieskiej
Jerozolimy, do dziesiątków tysięcy aniołów, do
uroczystego zebrania **23**. i zgromadzenia
pierworodnych zapisanych w niebie. Zbliżyliście
się do Boga, sędziego wszystkich, do duchów
sprawiedliwych, którym dano doskonałość,
24. i do pośrednika Nowego Przymierza, Jezusa,
oraz do krwi, którą się kropi, a która przemawia
wyraźniej niż krew Abla. **25**. Strzeżcie się,
abyście nie zlekceważyli Tego, który do was
przemawia. Jeśli tamci nie uszli bezkarnie, gdy
odtrącili tego, który ich pouczał na ziemi, tym
bardziej my nie ujdziemy, odrzucając
przemawiającego z nieba. **26**. Ten, którego głos
wtedy wstrząsnął ziemią, teraz tak zapowiada:
Jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, ale
i niebem. **27**. Słowa: jeszcze raz dotyczą
usunięcia tego, co nietrwałe, ponieważ jest
stworzone, aby przetrwało to, co jest
niewzruszone. **28**. Dlatego, jako ci, którzy
otrzymują niewzruszone królestwo, zachowajmy
wdzięczność i z nią pełnijmy służbę w sposób
miły Bogu: z szacunkiem i w poczuciu
odpowiedzialności wobec Niego. **29**. Nasz Bóg
bowiem jest ogniem, który może strawić
wszystko.

Rozdział 13

Zachęty różne

1. Pielęgnujcie braterską miłość. **2**. Nie
zapominajcie o gościnności. Dzięki niej
niektórzy, nieświadomi tego, gościli aniołów.
3. Pamiętajcie o więźniach, jakbyście sami byli
więźniami, oraz o prześladowanych, ponieważ
też jesteście w ciele. **4**. Małżeństwo ma być
otaczane szacunkiem przez wszystkich,
a pożycie małżonków — bez skazy. Bóg bowiem
osądzi uprawiających prostytucję
i cudzołożników. **5**. Nie bądźcie przywiązani do
pieniędzy. Zadowalajcie się tym, co posiadacie.
Bóg przecież obiecał: Nie porzucę cię ani cię nie
opuszczę. **6**. Tak więc z ufnością możemy
mówić: Pan moim wsparciem — nie boję się! Co

mi może uczynić człowiek? **7**. Pamiętajcie
o waszych przewodnikach, którzy wam
zwiastowali Słowo Boże. Rozpatrując koniec ich
życiowej drogi, naśladujcie ich wiarę. **8**. Jezus
Chrystus wczoraj i dziś — ten sam i na wieki.
9. Nie pozwalajcie się zwodzić różnorodnym
obcym naukom. Dobrze jest wzmacniać serce
łaską, a nie przepisami o pokarmach. Tym,
którzy ich przestrzegali, nie przyniosły one
korzyści. **10**. My mamy ołtarz, z którego nie
mają prawa jeść ci, którzy służą przybytkowi.
11. Bo ciała zwierząt, których krew arcykapłan
wnosi do świątyni za grzech, spala się poza
obozem. **12**. Dlatego i Jezus, aby uświęcić lud
własną krwią, cierpiał poza bramą. **13**. Wyjdźmy
więc do Niego poza obóz, niosąc Jego
pohańbienie. **14**. Nie mamy tu bowiem miasta
trwałego, ale tęsknimy za przyszłym. **15**. Przez
Niego więc nieustannie składajmy Bogu ofiarę
uwielbienia, to znaczy owoc warg wyznających
Jego Imię. **16**. Nie zaniedbujcie też
dobroczynności i wzajemnej pomocy, gdyż takie
ofiary podobają się Bogu. **17**. Bądźcie posłuszni
i ulegli swoim przewodnikom. Czuwają oni nad
waszymi duszami i zdadzą z tego sprawę. Niech
to czynią z radością, a nie z narzekaniem, bo to
nie wyszłoby wam na korzyść.

Prośba o modlitwę

18. Módlcie się za nami. Jesteśmy bowiem
przekonani, że mamy czyste sumienie, gdyż
chcemy we wszystkim dobrze postępować.
19. Zachęcam was do tej modlitwy tym bardziej,
że chciałbym, aby mi było dane jak najprędzej
do was wrócić. **20**. A Bóg pokoju, który przez
krew wiecznego Przymierza wyprowadził
spośród umarłych wielkiego Pasterza owiec,
naszego Pana Jezusa, **21**. niech was wydoskonali
we wszystkim, co jest przydatne do spełnienia
Jego woli, czyniąc w nas to, co jest miłe w Jego
oczach, przez Jezusa Chrystusa, któremu chwała
na wieki. Amen. **22**. Proszę was, bracia,
wysłuchajcie tych kilku słów napomnienia, bo
napisałem do was krótko. **23**. Wiedzcie, że nasz
brat Tymoteusz został zwolniony. Zobaczę was
razem z nim, jeśli wkrótce przyjdzie.
24. Pozdrówcie wszystkich, którzy wam
przewodzą, oraz wszystkich świętych.
Przekazuję pozdrowienia od wierzących z Italii.
25. Niech wam wszystkim towarzyszy łaska.

List Jakuba

Rozdział 1

Powitanie

1. Jakub, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa, do
dwunastu pokoleń żyjących na obczyźnie:
Pozdrowienia!

Wiara i mądrość

2. Drodzy bracia, za najwyższą radość uważajcie
te chwile, gdy jesteście poddawani przeróżnym
próbom. **3**. Wiedzcie, że takie doświadczanie
waszej wiary kształtuje wytrwałość.
4. Wytrwałość natomiast niech was prowadzi do
dzieła doskonałego, abyście byli doskonali,
nienaganni i bez jakichkolwiek braków. **5**. Jeśli
komuś z was brak mądrości, niech prosi o nią
Boga, który obdarza wszystkich szczodrze i bez
wypominania — i mądrość będzie mu dana.
6. Niech jednak prosi z wiarą, porzuci

wątpliwości, bo człowiek, który wątpi, przypomina falę morską, gnaną i miotaną przez wiatr. **7**. Ktoś taki niech nie liczy, że coś od Pana otrzyma, **8**. dlatego że on sam nie wie, czego chce, jest niestały w całym swoim postępowaniu.

Wywyższenie i poniżenie

9. Niech ubogi brat szczyci się swoim wywyższeniem. **10**. Bogaty natomiast niech ma na względzie swoje poniżenie, ponieważ przeminie jak kwiat trawy. **11**. Oto wzeszło słońce, przypiekło promieniami, wysuszyło trawę, jej kwiat opadł i piękno przepadło. Podobnie zwiędnie bogaty na drogach swego życia.

Pokusy i próby

12. Szczęśliwy człowiek, który przechodzi przez próbę, bo gdy zostanie wypróbowany, otrzyma wieniec życia, który Bóg obiecał tym, którzy Go kochają. **13**. Niech nikt, kuszony przez zło, nie mówi, że to Bóg go kusi. Bóg jest niepodatny na zło i sam nikogo nim nie doświadcza. **14**. Źródłem pokus człowieka są jego własne żądze. To one go pociągają i nęcą. **15**. Gdy żądza się rozwinie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć. **16**. Nie dajcie się zwieść, moi kochani bracia. **17**. Całe dobro, którym można obdarzyć, i wszelki doskonały dar pochodzą z góry, od Ojca światłości. W Nim nie ma żadnej zmienności ani cienia odmiany. **18**. Gdy zechciał, zrodził nas przez Słowo prawdy, by mieć w nas jakby pierwszy plon swoich stworzeń.

O pożytku słuchania

19. Wiedzcie, moi kochani bracia, że każdy człowiek powinien być skory do słuchania, nieskory do mówienia i nieskory do gniewu. **20**. Bo gniew człowieka nie daje miejsca sprawiedliwości Bożej. **21**. Dlatego odrzućcie wszystko, co budzi odrazę, całą niepotrzebną złość, i z łagodnością przyjmijcie zasiane w was Słowo, które może zbawić wasze dusze. **22**. Bądźcie także wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie. **23**. Słuchacz Słowa, w przeciwieństwie do wykonawcy, przypomina człowieka, który przygląda się swojej twarzy w lustrze. **24**. Przyjrzał się, odszedł i zaraz zapomniał, jak wygląda. **25**. Kto natomiast wniknął w doskonałe prawo wolności i trwa w nim, ten nie jest słuchaczem, który zapomina. Jest twórcą dzieła. I w swoim działaniu będzie on szczęśliwy.

O prawdziwej bogobojności

26. Jeśli ktoś sądzi, że jest bogobojny, lecz nie powściąga swego języka, to oszukuje swoje serce i jego bogobojność pozbawiona jest treści. **27**. Czystą i nieskazitelną bogobojnością, w ocenie Boga Ojca, jest nieść pomoc sierotom i wdowom w ich ucisku i strzec się splamienia ze strony świata.

Rozdział 2

Potępienie stronniczości

1. Drodzy bracia, jako ludzie ufający naszemu Panu Jezusowi, Chrystusowi otoczonemu chwałą, nie wyróżniajcie jednych osób kosztem innych. **2**. Na przykład, co byście zrobili, gdyby

na wasze zgromadzenie przyszedł człowiek
w wykwintnej szacie, ze złotym pierścieniem na
palcu, oraz człowiek ubogi, w nieświeżym
ubraniu? **3**. Jeśli zwrócilibyście uwagę na tego
bogatego i zaproponowali: Usiądź tu sobie
wygodnie, a ubogiemu polecili: Ty stań lub
usiądź tam przy moim podnóżku, **4**. to czy nie
byłby to osąd? A wy — czy nie stawialibyście
siebie w roli sędziów, rozumujących jednak
niewłaściwie? **5**. Posłuchajcie, moi kochani
bracia, czy to nie Bóg wybrał ludzi ubogich
w oczach świata, a bogatych w wierze i przez to
dziedziców Królestwa, które obiecał tym, którzy
Go pokochali? **6**. Wy tymczasem pogardziliście
ubogim! Czy to nie bogaci was wyzyskują i czy
nie oni ciągają was po sądach? **7**. Czy nie oni
bluźnią wspaniałemu imieniu, które zostało nad
wami wezwane? **8**. Jeśli wiernie — i zgodnie
z Pismem — wypełniacie królewskie prawo:
Masz kochać swojego bliźniego tak, jak samego
siebie, postępujecie szlachetnie. **9**. Jeśli
natomiast wyróżniacie jednych kosztem drugich,
popełniacie grzech i w świetle Prawa jesteście
przestępcami. **10**. Bo gdyby ktoś zadośćuczynił
całemu Prawu, a potknął się tylko na jednym
przykazaniu, i tak byłby winien naruszenia
całości. **11**. Ten bowiem, który powiedział: Masz
nie cudzołożyć, powiedział również: Masz nie
zabijać. Jeśli więc nie cudzołożysz, ale zabijasz
— złamałeś Prawo. **12**. Mówcie i postępujcie jak
ci, którzy mają być sądzeni przez Prawo
wolności. **13**. Nad tym, kto nie okazał
miłosierdzia, odbywa się sąd bez miłosierdzia.
Miłosierdzie przezwycięża sąd.

Związek wiary z uczynkami

14. Co za pożytek, drodzy bracia, gdy ktoś
twierdzi, że ma wiarę, a nie idą za tym uczynki?
Czy taka wiara może go zbawić? **15**. Na
przykład: Brat lub siostra nie mają w co się
ubrać. Codziennie brak im chleba. **16**. Ale ktoś
z was im mówi: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się
i nasyćcie — nie robiąc nic dla zaspokojenia ich
potrzeb. Jaką korzyść niosą same słowa?
17. Podobnie z wiarą. Jeśli nie towarzyszą jej
uczynki, jest martwa jako taka. **18**. Ktoś mógłby
nawet powiedzieć: Ty masz samą wiarę, ja mam
również uczynki. Pokaż mi swoją wiarę, nie
odwołując się do uczynków, a ja ci pokażę moją,
o której świadczą czyny. **19**. Ty wierzysz, że
Bóg jest jeden? Pięknie! Demony również
wierzą — i drżą. **20**. Chcesz się przekonać,
bezmyślny człowieku, że wiara bez uczynków
jest pusta? **21**. Przyjrzyj się naszemu ojcu
Abrahamowi. Dzięki czemu został
usprawiedliwiony, gdy ofiarował na ołtarzu
swego syna Izaaka? Czy nie dzięki uczynkom?
22. Wiara wyraźnie współdziałała z jego
uczynkami. Uczynki uczyniły tę wiarę
doskonałą. **23**. W ten sposób wypełniły się słowa
Pisma: Abraham uwierzył Bogu i uznano mu to
za sprawiedliwość. Został też nazwany
przyjacielem Boga. **24**. Widzicie więc, że
człowiek zostaje usprawiedliwiony dzięki
uczynkom, a nie jedynie dzięki wierze.
25. Podobnie było z Rachab, prostytutką. Ona
również została usprawiedliwiona dzięki
uczynkom, bo przecież przyjęła zwiadowców,
a następnie wypuściła ich inną drogą. **26**. Otóż

jak ciało bez ducha jest martwe, tak martwa jest wiara bez uczynków.

Rozdział 3

O odpowiedzialności nauczycieli

1. Przestańcie, drodzy bracia, tak garnąć się do nauczania. Wiedzcie, że dla nas, nauczycieli, wyrok będzie surowszy. **2**. Wszyscy potykamy się w wielu sprawach, ten jednak, kto nie uchybia w mowie, jest człowiekiem doskonałym. Potrafi on utrzymać w ryzach całe swoje ciało. **3**. Gdy koniom zakładamy wędzidła, aby nam były posłuszne, to kierujemy całym ich ciałem. **4**. Okręty również, choć są ogromne i poruszane przez potężne wiatry, za sprawą niewielkiego steru płyną tam, dokąd je kieruje wola sternika. **5**. Podobnie język. Jest małym członkiem, a szczyci się z wielkich spraw. Zauważcie, jak wielki las może spłonąć z powodu małego ognia! **6**. Język jest właśnie takim ogniem, światem nieprawości pośród naszych członków. Plami on całe ciało i rozpalony [zepsuciem] miejsca kary nakręca koło najniższych skłonności. **7**. Bo wszelki rodzaj dzikich zwierząt, ptaków, płazów i stworzeń morskich da się ujarzmić — i człowiek to uczynił. **8**. A jednak nikt z ludzi nie ujarzmił jeszcze języka, tego krnąbrnego zła, pełnego śmiercionośnego jadu. **9**. Sławimy nim Pana i Ojca i przeklinamy nim ludzi, stworzonych na Boże podobieństwo. **10**. Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak, drodzy bracia, być nie powinno. **11**. Czy z tego samego źródła może wypływać woda słodka i gorzka? **12**. Czy figowiec, drodzy bracia, może rodzić oliwki, a winorośl figi? Podobnie gorzkie źródło nie może wydać słodkiej wody.

O prawdziwej mądrości

13. Kto między wami jest mądry i uczony? Niech dowiedzie tego szlachetnym życiem codziennym, tym, że jego czyny wypływają z łagodności cechującej mądrość. **14**. Jeśli jednak żywicie w sercach gorzką zazdrość i złe ambicje, nie chwalcie się tym i nie kłamcie wbrew prawdzie. **15**. Nie jest to mądrość pochodząca z góry, lecz ziemska, zmysłowa, demoniczna. **16**. Bo gdzie jest zazdrość i ambicje, tam zamieszanie i wszelki zły czyn. **17**. Mądrość pochodząca z góry jest przede wszystkim czysta, następnie pokojowo usposobiona, uprzejma, dająca się przekonać, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, niestronnicza, nieobłudna. **18**. A plon sprawiedliwości jest zasiewany w pokoju dla tych, którzy wprowadzają pokój.

Rozdział 4

Harmonijne życie i odpowiedzi na modlitwy

1. Skąd wojny i skąd starcia między wami? Czy nie wynikają one z waszych namiętności, które toczą walkę w waszych członkach? **2**. Pożądacie, a nie macie. Zabijacie i zazdrościcie, a nie możecie osiągnąć. Walczycie i wszczynacie spory — nie macie, bo nie prosicie. **3**. A gdy prosicie, nie otrzymujecie, ponieważ niewłaściwie prosicie, chcąc tym, co moglibyście otrzymać, zaspokoić swoje namiętności. **4**. Wiarołomni, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem to wrogość wobec Boga? Jeśli więc ktoś chce być przyjacielem świata,

staje się nieprzyjacielem Boga. **5**. Albo czy sądzicie, że na darmo Pismo mówi: Żarliwie pragnie On ducha, któremu dał w nas mieszkanie? **6**. A jeszcze większą łaskę okazuje w słowach: Bóg się pysznym przeciwstawia, lecz pokornych darzy łaską. **7**. Podporządkujcie się zatem Bogu, przeciwstawcie diabłu, a od was ucieknie. **8**. Zbliżcie się do Boga, a zbliży się do was. Obmyjcie ręce, grzesznicy, i oczyśćcie serca, wy, chwiejni. **9**. Okażcie żal, zasmućcie się i zapłaczcie. Niech wasz śmiech zamieni się w smutek, a radość w przygnębienie. **10**. Uniżcie się przed Panem, a wywyższy was. **11**. Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia. Kto obmawia lub osądza swego brata, obmawia i osądza Prawo. Jeśli zaś sądzisz Prawo, nie jesteś jego wykonawcą, lecz sędzią. **12**. Jest tylko jeden Prawodawca i Sędzia, Ten, który może zbawić lub potępić. Ty natomiast, kim jesteś, że osądzasz bliźniego?

Przeciw pewności siebie

13. Teraz słowo do was, którzy mówicie: Dziś lub jutro udamy się do tego oto miasta, będziemy tam pracować przez rok, prowadzić handel i czerpać zyski. **14**. A przecież nawet nie wiecie, co wam przyniesie jutro. Czym jest wasze życie? Jesteście jak mgła, która pojawia się na chwilę, a następnie znika. **15**. Powinniście raczej mówić: Jeśli Pan pozwoli, to dożyjemy i zrobimy to lub owo. **16**. Wy tymczasem chełpicie się zarozumiale. Wszelka tego rodzaju chełpliwość jest niewłaściwa. **17**. Kto zatem wie, jak postępować szlachetnie, lecz tak nie postępuje, dopuszcza się grzechu.

Rozdział 5

Zapowiedź odpłaty dla bogatych i samolubnych

1. Teraz odnośnie do was, bogaci. Gorzko zapłaczcie! Nadciągają na was nieszczęścia. **2**. Wasze bogactwo zbutwiało, a wasze szaty zżarły mole. **3**. Wasze złoto i srebro pokryło się nalotem, który posłuży za świadectwo przeciwko wam i strawi wasze ciała jak ogień. Zgromadziliście skarby w dniach ostatecznych. **4**. Oto krzyczy zatrzymana przez was zapłata robotników. A zżęli oni wasze pola! Wołania żniwiarzy dotarły do Pana Zastępów. **5**. Żyliście na ziemi w zbytku i w przepychu! Utuczyliście swe serca w dniu rzezi. **6**. Skazaliście na śmierć sprawiedliwego, już wam się nie opiera.

Cierpliwości! Nadchodzi sąd

7. Bądźcie więc cierpliwi, bracia, aż do przyjścia Pana. Zauważcie, że rolnik cierpliwie czeka na cenny plon ziemi, na wczesny i późny deszcz. **8**. Wy również bądźcie cierpliwi. W górę serca! Przyjście Pana jest bliskie. **9**. Przestańcie na siebie nawzajem narzekać, bracia! Nie narażajcie się na sąd. Bo oto Sędzia stanął u drzwi. **10**. Za przykład nieugiętości oraz cierpliwości bierzcie, bracia, proroków, którzy przemawiali w imieniu Pana. **11**. Zauważcie, że tych, którzy wytrwali, uważamy za szczęśliwych. Słyszeliście o wytrwałości Joba. Wiecie, jaki był cel Pana. Wiecie też, że Pan jest bardzo litościwy i miłosierny.

O zobowiązaniach

12. Przede wszystkim, drodzy bracia, przestańcie przysięgać na niebo i na ziemię; nie składajcie

też innych przysiąg. Niech wasze: tak, znaczy: tak, a wasze: nie — nie, abyście nie popadli pod sąd.

W obliczu słabości

13. Czy jest wśród was ktoś w nieszczęściu? Jeśli tak, niech się modli. Cieszy się ktoś? Niech śpiewa pieśni. **14**. Czy ktoś pośród was choruje? Jeśli tak, to niech przywoła starszych kościoła i niech się pomodlą nad nim wraz z namaszczeniem go oliwą w imieniu Pana. **15**. Modlitwa wiary uratuje chorego i Pan go podźwignie, a jeśli dopuścił się grzechów, będą mu przebaczone. **16**. Wyznawajcie zatem grzechy jedni drugim i módlcie się o siebie nawzajem, abyście w ten sposób zostali uzdrowieni. Modlitwa sprawiedliwego może odnieść wielki skutek. **17**. Eliasz był człowiekiem takim jak każdy z nas. Modlił się on usilnie, żeby nie padał deszcz — i nie było deszczu na ziemi przez trzy lata i sześć miesięcy. **18**. Potem znów się modlił i z nieba spadł deszcz, a ziemia wydała swój plon.

Ważność duszpasterstwa

19. Drodzy bracia, jeśli ktoś z was zboczy od prawdy, a inny go nawróci, **20**. niech wie, że ten, kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, uratuje jego duszę od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów.

I List Piotra

Rozdział 1

Pozdrowienie

1. Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, do uchodźców rozproszonych po Poncie, Galacji, Kapadocji, Azji i Bitynii, wybranych **2**. według uprzedniej wiedzy Boga Ojca, przez uświęcenie, którego sprawcą jest Duch, do posłuszeństwa oraz do pokropienia krwią Jezusa Chrystusa: Niech łaska i pokój będą waszym udziałem w jeszcze większej mierze.

Odrodzeni do nadziei

3. Błogosławiony niech będzie Bóg, Ojciec naszego Pana, Jezusa Chrystusa! On odrodził nas do żywej nadziei. Uczynił to w swym wielkim miłosierdziu, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. **4**. W ten sposób dał nam dostęp do dziedzictwa, które nie ulegnie zniszczeniu, skażeniu ani nie utraci świeżości. Czeka ono odłożone w niebie. Należeć będzie do was, **5**. których Bóg strzeże swą mocą dzięki wierze, aby obdarzyć was zbawieniem mającym objawić się w ostatecznym czasie. **6**. Cieszcie się nim, mimo że teraz — gdy trzeba — bywacie po trosze zasmucani różnorodnymi próbami. **7**. Spotykają was one po to, aby wasza szczera wiara, cenniejsza niż zniszczalne przecież złoto ogniem uszlachetniane, mogła tym bardziej wywyższyć, zaznaczyć chwałę i uwypuklić cześć Jezusa Chrystusa, kiedy się objawi. **8**. Jego kochacie, choć nie mieliście sposobności Go zobaczyć. W Niego wierzycie, choć pozostaje dla was niewidzialny, i przepełnia was radość niewysłowiona, pełna chwały, **9**. was,

otrzymujących to, co jest skutkiem waszej wiary
— zbawienie dusz. **10**. Tego zbawienia
poszukiwali prorocy. Dowiadywali się o nie ci,
którzy sami zapowiadali, że Bóg okaże wam
łaskę. **11**. Pragnęli dociec, na który to moment
i na jakie okoliczności wskazuje obecny w nich
Duch Chrystusa, zapowiadający Jego cierpienia
i następującą po nich chwałę. **12**. Im też zostało
objawione, że sprawy, o których mówią, odnoszą
się nie do nich samych, ale do was. Te sprawy są
wam obecnie głoszone przez ludzi
przemawiających w Duchu Świętym posłanym
z nieba. I w te sprawy pragną wejrzeć sami
aniołowie.

Wezwanie do ufności i miłości

13. Dlatego uporządkujcie swe myśli! Jako
ludzie trzeźwi całą swą nadzieję ulokujcie
w łasce, której czas nastał dla was wraz
z objawieniem się Jezusa Chrystusa. **14**. Wzorem
posłusznych dzieci skończcie z zaspokajaniem
swoich dawnych żądz. Należą one do okresu
waszej nieświadomości. **15**. Bierzcie za przykład
Świętego, Tego, który was powołał. Bądźcie
święci jak On — do czegokolwiek przyłożycie
rękę. **16**. Czytamy przecież: Bądźcie święci,
gdyż Ja jestem święty. **17**. On — bez względu na
osobę— sądzi każdego według jego uczynków.
Skoro nazywacie Go Ojcem, pielgrzymujcie
przez życie jako ludzie świadomi
odpowiedzialności wobec Niego.
18. Pamiętajcie, że nie rzeczami zniszczalnymi,
srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni
z waszego marnego postępowania,
odziedziczonego po ojcach, **19**. lecz drogą krwią
Chrystusa, Baranka nieskazitelnego
i nieskalanego. **20**. Był On na to przeznaczony
już przed stworzeniem świata, lecz został
objawiony dopiero w ostatecznych czasach — ze
względu na was, **21**. dzięki Niemu wierzących
w Boga, który Go wzbudził z martwych
i obdarzył chwałą, tak, że wasza wiara i nadzieja
są w Bogu. **22**. A skoro już oczyściliście swoje
dusze w posłuszeństwie prawdzie, aby
nieobłudnie darzyć się braterską miłością, to
pokochajcie jedni drugich czystym sercem,
serdecznie. **23**. Uczyńcie to jako ludzie
odrodzeni nie z nasienia zniszczalnego, ale
niezniszczalnego, przez Słowo Boga, żywe,
nieprzemijające, **24**. gdyż: Wszelkie ciało jest
jak trawa. Cała jego chwała przypomina jej
kwiat. Trawa uschła i kwiat opadł, **25**. lecz słowo
wypowiedziane przez Pana trwa na wieki. Takie
właśnie słowo zostało wam ogłoszone.

Rozdział 2

Zasady nowego życia

1. Odrzućcie zatem każdy przejaw złości,
najmniejszy choćby podstęp, obłudę, zazdrość
i wszelką obmowę. **2**. Jako nowo narodzone
niemowlęta zapragnijcie niesfałszowanego,
duchowego mleka. Dzięki niemu będziecie
mogli rozwijać się dla zbawienia. **3**. Bo przecież
już posmakowaliście dobroci Pana. **4**. Gdy
zbliżacie się do Niego, Żywego Kamienia, przez
ludzi wprawdzie odrzuconego, lecz przez Boga
uznanego za wybrany i kosztowny, **5**. wówczas
wy sami, jako żywe kamienie, jesteście
budowani niczym duchowy dom, by być
świętym kapłaństwem i składać duchowe ofiary,

miłe Bogu ze względu na Jezusa Chrystusa. **6**. Dlatego Pismo głosi: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany i kosztowny. Kto w Niego wierzy, nie będzie zawstydzony. **7**. Dla was zatem, wierzących, jest on cenny. Natomiast dla niewierzących, kamień ten, jako odrzucony przez budujących, pozostaje kamieniem węgielnym, **8**. przyczyną upadku i skałą skandalu. Potykają się o nią ci, którzy nie wierzą Słowu, na co zresztą są przeznaczeni. **9**. Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, by rozgłaszać wspaniałość Tego, który was wyrwał z ciemności i wprowadził w swoje zachwycające światło. **10**. Wy, którzy niegdyś byliście nie-ludem, teraz jesteście ludem Bożym! Dla was niegdyś nie było miłosierdzia, a teraz go dostąpiliście! **11**. Kochani, zachęcam was, abyście jako uchodźcy, jako ludzie nietutejsi, rezygnowali z żądz ciała, które walczą przeciwko duszy. **12**. Wszelkie sprawy wśród pogan prowadźcie w sposób szlachetny, tak by ci, którzy pomawiają was jako złoczyńców, przyglądając się pięknu waszych czynów, mogli uwielbić Boga, gdy przyjdzie dzień nawiedzenia.

Stosunek do władzy

13. Respektujcie wszelki ludzki porządek ze względu na Pana. Poważajcie króla jako sprawującego władzę. **14**. Nie lekceważcie namiestników jako posłanych przez niego, aby karać przestępców i nagradzać uczciwych. **15**. Bożą wolą jest bowiem, abyście dobrym postępowaniem odbierali nierozumnym ludziom mowę wynikającą z ich niewiedzy. **16**. Zachowujcie się przy tym jak wolni, nie jak ci, którzy z wolności robią przykrywkę dla zła. Postępujcie jak słudzy Boga. **17**. Wszystkich poważajcie, darzcie miłością braci i siostry, żyjcie jako ludzie odpowiedzialni wobec Boga, mający szacunek dla króla.

Stosunek niewolników do panów

18. Niewolnicy, z całą odpowiedzialnością podporządkowujcie się woli panów, nie tylko dobrych i łagodnych, ale także przykrych. **19**. Kto bowiem, posłuszny sumieniu oświeconemu przez Boga, napotyka trudności i cierpi niewinnie, ten właściwie dostępuje łaski. **20**. Bo cóż to za zaszczyt, kiedy się cierpi z powodu własnych grzechów? Ale właśnie wtedy, gdy znosicie cierpienia za swoje dobre czyny, spotyka was łaska ze strony Boga. **21**. Na to was powołano — Chrystus również cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w Jego ślady. **22**. On grzechu nie popełnił ani w Jego wypowiedziach nie znaleziono zdrady. **23**. On, gdy Mu ubliżano, nie odpowiadał obelgą. Gdy cierpiał — nie groził. Raczej powierzał się Temu, który rozstrzyga sprawiedliwie. **24**. On sam w swoim ciele zaniósł nasze grzechy na krzyż, abyśmy martwi dla grzechów, żyli dla sprawiedliwości — Jego sińcami zostaliście uleczeni. **25**. Byliście bowiem zbłąkani jak owce, lecz teraz zawróciliście do Pasterza i Stróża waszych dusz.

Rozdział 3

Stosunki małżeńskie

1. Podobnie żony, bądźcie uległe swoim mężom. Niech przez to nawet ci, którzy są nieposłuszni

Słowu, bez słowa zostaną pozyskani, widząc wasze postępowanie na co dzień — **2**. życie czyste, naznaczone odpowiedzialnością wobec Boga. **3**. Waszą ozdobą niech nie będzie to, co zewnętrzne: wymyślne uczesanie, złote klejnoty czy okazałe szaty, **4**. lecz osobowość wielkiego serca, niezniszczalnej łagodności i pokoju ducha, który jest tak cenny przed obliczem Boga. **5**. W ten sposób niegdyś zdobiły się święte kobiety, pokładające nadzieję w Bogu i uległe swoim mężom. **6**. W ten sposób Sara była posłuszna Abrahamowi, nazywając go panem. Jesteście jej córkami, jeśli czynicie dobrze i nie dajecie się niczym zastraszyć. **7**. Podobnie mężowie, we współżyciu bądźcie wyrozumiali. Bierzcie pod uwagę, że kobiety są od was słabsze. Odnoście się do nich z szacunkiem. One przecież wraz z wami dziedziczą łaskę życia. Lekceważąc je, moglibyście w swych modlitwach natrafić na przeszkody.

Stosunki we wspólnocie

8. W końcu, bądźcie wszyscy jednomyślni, pełni współczucia, braterstwa, litości i pokory. **9**. Nie oddawajcie złem za zło ani obelgą za obelgę. Przeciwnie, każdemu życzcie dobrze, gdyż zostaliście powołani, aby odziedziczyć to, co najlepsze. **10**. Bo kto kocha życie i chce oglądać dobre dni, niech powstrzyma swój język od zła, a swoje wargi od zdrady. **11**. Niech odstąpi od zła i postępuje dobrze, niech szuka pokoju i do niego dąży. **12**. Gdyż oczy Pana patrzą na sprawiedliwych, Jego uszy słuchają ich próśb, ale oblicze Pana zwraca się przeciw ludziom popełniającym zło. **13**. Zresztą, kto was będzie krzywdził, jeśli będziecie gorliwymi rzecznikami dobra? **14**. Ale nawet gdybyście mieli cierpieć dla sprawiedliwości, to i tak jest to szczęście. Ich gróźb się nie bójcie, niech nie burzą waszego spokoju. **15**. Na Panu — na Chrystusie — skupcie się raczej w swoich sercach. Dzięki temu będziecie zawsze gotowi do obrony przed każdym, kto zechce, byście mu wyjaśnili, dlaczego żyjecie nadzieją. **16**. Czyńcie to jednak łagodnie, odpowiedzialnie, z zachowaniem czystego sumienia. Niech się okaże, że to, za co was oczerniają, jest bezpodstawne. I niech się zawstydzą ci, którzy zniesławiają wasze codzienne dobre życie w Chrystusie. **17**. Lepiej bowiem — jeśli taka jest wola Boga — cierpieć za to, że się czyni dobro, a nie zło. **18**. Gdyż i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was przyprowadzić do Boga. Chociaż zabito Jego ciało, został On ożywiony w Duchu. **19**. W tym też Duchu poszedł i głosił [dobrą nowinę] duchom uwięzionym, **20**. które niegdyś były nieposłuszne, gdy — za dni Noego — Bóg cierpliwie czekał. Budowano wówczas arkę, w której tylko nieliczni, to jest osiem osób, zostało — dla ocalenia —przeprowadzonych przez wodę. **21**. Odpowiednikiem tej wody jest chrzest, który teraz was zbawia. Nie jest on obmyciem brudu ciała, lecz wyrażonym Bogu pragnieniem dobrego sumienia, odwołującym się do zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, **22**. który wstąpił do nieba, zajął miejsce po prawicy Boga, podlegają Mu aniołowie, władze oraz moce.

Rozdział 4

Zapowiedź cierpień

1. Ponieważ Chrystus cierpiał w ciele, wy też przygotujcie się na to. Kto przeszedł przez cielesne cierpienia, ma już dosyć grzechu **2**. i pragnie dalsze życie w ciele poświęcać nie zaspokajaniu ludzkich żądz, ale woli Boga. **3**. Wystarczy, że w minionym czasie robiliście to, co lubią poganie. Żyliście w rozwiązłości, rozpuście, rozpasaniu, biesiadach, pijatykach i obrzydliwym bałwochwalstwie. **4**. Teraz dziwi ich, że wam nieśpieszno nurzać się z nimi w tym bagnie nierządu — i bluźnią wam. **5**. Zdadzą oni jednak sprawę przed Tym, który jest gotów sądzić żywych i umarłych. **6**. Po to bowiem również umarłym głoszono dobrą nowinę, aby wprawdzie osądzeni na sposób ludzki w ciele, żyli w duchu na sposób Boży. **7**. Przybliżył się jednak koniec wszystkiego. Bądźcie zatem rozsądni i trzeźwi — gotowi do modlitwy. **8**. Przede wszystkim pielęgnujcie żarliwą miłość względem siebie nawzajem, gdyż miłość zakrywa mnóstwo grzechów. **9**. Okazujcie jedni drugim gościnność, bez szemrania. **10**. Każdy niech usługuje pozostałym tym darem łaski, który otrzymał, jako dobry powiernik różnorodnej w swych przejawach łaski Boga. **11**. Kto przemawia, niech mówi tak, jakby przekazywał słowa Boga. Kto usługuje, niech to czyni w sile, której On udziela, aby we wszystkim uwielbiony był Bóg przez Jezusa Chrystusa. Do Niego należy chwała i moc — na wieki. Amen. **12**. Kochani! Przestańcie się dziwić, że spadają na was bolesne doświadczenia. Nie spotyka was nic niezwykłego. Dzieje się to, aby poddać was próbie. **13**. Ale cieszcie się, i to w takiej mierze, w jakiej jesteście uczestnikami cierpień podobnych Chrystusowym, abyście, w pełni szczęśliwi, mogli przeżywać radość w czasie objawienia się Jego chwały. **14**. Uważajcie się za szczęśliwych, gdy was znieważają ze względu na imię Chrystusa, bo spoczywa na was Duch Boga i chwały. **15**. Niech nikt z was już nie cierpi jako zabójca lub złodziej, jako złoczyńca lub ten, kto się miesza w cudze sprawy. **16**. Jeśli natomiast ktoś cierpi jako chrześcijanin, niech przestanie się wstydzić! Niech raczej tym imieniem przynosi chwałę Bogu. **17**. Bo nadszedł czas, by rozpoczął się sąd, i to od domu Bożego. A skoro najpierw od nas, to jaki będzie koniec tych, którzy są nieposłuszni Bożej dobrej nowinie? **18**. Jeśli sprawiedliwy z trudem dostępuje zbawienia, to co będzie z bezbożnym oraz grzesznikiem? **19**. Dlatego niech również ci, którzy cierpią zgodnie z Bożą wolą, powierzają swoje dusze wiernemu Stwórcy i nie ustają w czynieniu dobra.

Rozdział 5

Słowa zachęty

1. Tych zatem pośród was, którzy pełnią funkcję starszych, zachęcam również jako starszy, świadek cierpień Chrystusa oraz uczestnik mającej się objawić chwały: **2**. Paście stado Boże, powierzone wam w opiekę, nie z przymusu, lecz chętnie, po Bożemu. Nie dla brudnego zysku, lecz z oddaniem. **3**. Nie jak ciemięzcy poddanych, lecz jako wzór dla stada. **4**. A gdy się ukaże Arcypasterz, otrzymacie

wiecznie świeży wieniec chwały. **5**. Podobnie młodsi, bądźcie ulegli starszym. Wszyscy zaś przyjmijcie postawę pokory względem siebie nawzajem, gdyż Bóg się pysznym przeciwstawia, lecz pokornych darzy łaską. **6**. Uniżcie się więc pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył w swoim czasie. **7**. Wszelką swoją troskę zrzućcie na Niego, gdyż On troszczy się o was. **8**. Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Wasz przeciwnik, diabeł, krąży dookoła niczym ryczący lew, wypatrujący łupu. **9**. Przeciwstawcie mu się, mocni w wierze, świadomi, że te same cierpienia są udziałem waszych braci na całym świecie. **10**. A Bóg wszelkiej łaski, Ten, który was powołał do swej wiecznej chwały w Chrystusie Jezusie, po krótkotrwałych cierpieniach sam was odnowi, utwierdzi, umocni i ugruntuje. **11**. On sam niech panuje na wieki. Amen!

Zakończenie

12. Napisałem do was pokrótce za pośrednictwem Sylwanusa, którego uważam za wiernego wam brata. Pragnąłem dodać wam otuchy i upewnić was, że trwacie w prawdziwej łasce Bożej. **13**. Pozdrawia was wspólnota z Babilonu, podobnie jak wy wybrana, oraz Marek, mój syn. **14**. Pozdrówcie się nawzajem pocałunkiem miłości. Niech pokój napełnia was wszystkich, żyjących w Chrystusie.

II List Piotra

Rozdział 1

Powitanie

1. Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych, którzy ze względu na sprawiedliwość naszego Boga i Zbawcy, Jezusa Chrystusa, otrzymali wiarę równie cenną jak nasza: **2**. Niech łaska i pokój będą waszym udziałem w jeszcze większej mierze, dzięki poznaniu Boga oraz Jezusa, naszego Pana.

W Nim — wszystko

3. Jego Boska moc obdarzyła nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności. Otrzymujemy to dzięki poznaniu Tego, który nas powołał w swojej własnej chwale i wspaniałości. **4**. Dzięki nim darowane nam zostały drogocenne, największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury, jako ci, którzy nie ulegli zepsuciu, do którego na tym świecie doprowadzają żądze.

Wezwanie do korzystania z obietnic

5. Właśnie dlatego dołóżcie starań i połączcie swoją wiarę z prawością, prawość z poznaniem, **6**. poznanie z opanowaniem, opanowanie z wytrwałością, wytrwałość z pobożnością, **7**. pobożność z braterstwem, a braterstwo z miłością. **8**. Gdy te cechy będą waszym udziałem, i to w coraz większej mierze, to nie dopuszczą one, abyście byli bezczynni i bezowocni w poznaniu naszego Pana, Jezusa Chrystusa. **9**. Komu natomiast ich brak, ten nie widzi, jest krótkowzroczny. Zapomniał też, że został oczyszczony ze swoich dawnych

grzechów. **10**. Dlatego, bracia, tym bardziej zadbajcie o stałość waszego powołania i wybrania. Dbając o te cechy, nigdy się nie potkniecie, **11**. ponieważ dzięki temu zostanie wam zapewniony szeroki dostęp do wiecznego Królestwa naszego Pana i Zbawcy, Jezusa Chrystusa. **12**. Dlatego — chociaż znacie przekazaną wam prawdę i jesteście w niej utwierdzeni — chcę wam ciągle powtarzać te sprawy. **13**. Dopóki jestem w namiocie mego ciała, uważam, że trzeba pobudzać was przez to przypominanie. **14**. A wiem, że niedługo przyjdzie mi zwinąć ten namiot, co mi zresztą nasz Pan, Jezus Chrystus, wyraźnie zaznaczył. **15**. Dołożę natomiast starań, abyście również po moim odejściu stale sobie o tych sprawach przypominali. **16**. Gdyż obwieściliśmy wam moc oraz przybycie naszego Pana, Jezusa Chrystusa, nie jako ludzie, którzy poszli za wymyślnymi baśniami, ale jako naoczni świadkowie Jego wielkości. **17**. Bóg Ojciec bowiem obdarzył Go czcią i chwałą, gdy w potędze swego Majestatu skierował do Niego słowa: To jest mój ukochany Syn, źródło mojej radości. **18**. My ten właśnie głos, pochodzący z nieba, usłyszeliśmy, gdy przebywaliśmy z Nim na świętej górze. **19**. Mamy więc słowo prorockie tym bardziej pewne. I wspaniale, że trzymacie się go niczym lampy świecącej w ciemności, dopóki nie zaświta dzień, dopóki gwiazda poranna nie wzejdzie w waszych sercach.

Proroctwo Słowem Bożym

20. Przede wszystkim wiedzcie, że żadne proroctwo Pisma nie rodzi się z ludzkich przemyśleń. **21**. Proroctwo bowiem nie powstawało nigdy z woli człowieka. Zawsze wypowiadali je ludzie posłani przez Boga, natchnieni Duchem Świętym.

Rozdział 2

1. Pośród ludu jednak zdarzali się również fałszywi prorocy. Podobnie między wami pojawią się fałszywi nauczyciele. W skryty sposób będą próbowali wprowadzać zgubne herezje, a nawet wyprą się Władcy, który ich wykupił. Tacy sprowadzają na siebie szybką zgubę. **2**. Przez nich droga prawdy stanie się przedmiotem bluźnierstw. I, niestety, wielu pójdzie za ich rozwiązłością. **3**. Ze względu na swą chciwość będą próbowali was zwieść fałszywymi słowami. Od dawna jednak wyrok na nich jest przesądzony. Ich zguba nadciąga. **4**. Warto przy tym pamiętać, że Bóg nie oszczędził nawet aniołów, gdy dopuścili się grzechu. Przeciwnie, rzucił ich skrępowanych w gęste mroki miejsca kary. Oczekują tam oni na sąd. **5**. Nie oszczędził też starożytnego świata, za wyjątkiem Noego, herolda sprawiedliwości, którego jako ósmego ocalił, gdy zesłał potop na świat bezbożnych ludzi. **6**. Podobnie doprowadził do zagłady miasta Sodomę i Gomorę. Zamienił je w proch i w ten sposób postawił za przykład potępienia, które ma spotkać bezbożnych. **7**. Uratował jednak sprawiedliwego Lota, udręczonego rozwiązłym postępowaniem nieprawych, **8**. gdyż to, co ten sprawiedliwy widział i słyszał, gdy mieszkał wśród nich — całe bezprawie ich czynów — burzyło spokój jego sprawiedliwej duszy. **9**. Widać zatem, że Pan potrafi uchronić

pobożnych w czasie próby, a bezbożnych zachować dla ukarania w dniu sądu. **10**. Odnosi się to szczególnie do tych, którzy — ogarnięci złą żądzą — kierują się pobudkami ciała i gardzą wszystkim, co posiada jakąś władzę. Są to ludzie zuchwali i samowolni, którzy bez oporów depczą chwałę wyższych bytów. **11**. Nie czynią tego nawet aniołowie, którzy choć przewyższają ich potęgą i znaczeniem, nie wnoszą przeciwko tym bytom obelżywych oskarżeń wobec Pana. **12**. Ci natomiast, niczym nierozumne zwierzęta, z natury przeznaczone do schwytania i na rzeź, bluźnią temu, czego nie znają, a tymczasem spadnie na nich ta sama zagłada. **13**. Dotknie ich kara za niesprawiedliwość, bo w świetle dnia rozkoszują się rozpustą, a na waszych wspólnych ucztach zachowują się bezwstydnie i obrzydliwie. Pławią się oni w swoim oszustwie, **14**. z oczu wyziera im chęć nierządu, nienasycona żądza grzechu, i nęcą niespokojne dusze, mając serca wyćwiczone w chciwości. To ludzie przeklęci. **15**. Zboczyli oni z prostej drogi, pobłądzili i poszli śladami Bileama, syna Beora, który dał się skusić zapłatą za niesprawiedliwość. **16**. Został jednak skarcony za swoje przestępstwa. Nieme, juczne zwierzę przemówiło do niego ludzkim głosem i w ten sposób zapobiegło szaleństwu proroka. **17**. A ci są jak źródła bez wody, jak chmury gnane huraganem. Zachowano dla nich najgłębsze ciemności, **18**. bo rozczulając się w pustych zachwytach, podsycają rozwiązłe namiętności tych, którzy ledwie uszli ludziom uwikłanym w fałsz. **19**. Obiecują wolność, a sami są niewolnikami zepsucia. Czemu bowiem ktoś poddańczo służy, tego jest niewolnikiem. **20**. Jeśli dzięki poznaniu naszego Pana i Zbawcy, Jezusa Chrystusa, odcięli się od brudów świata, a potem znów się w nie wikłają, to ich stan ostateczny będzie gorszy niż pierwotny. **21**. Lepiej by im było nie poznać drogi sprawiedliwości niż — po jej poznaniu — odwrócić się od przekazanego im świętego przykazania. **22**. W ten sposób spełnia się na nich to trafne przysłowie: Pies powróci do tego, co zwrócił. Albo: Świnię po kąpieli znów w błocie widzieli.

Rozdział 3

Powtórne przyjście Jezusa

1. Kochani, piszę do was już drugi list. Chcę w nich, dzięki powtarzaniu tego, co ważne, pobudzić do myślenia wasze szczere umysły. **2**. Pragnę wam też odświeżyć w pamięci słowa wypowiedziane przez świętych proroków oraz przypomnieć przykazanie Pana i Zbawcy, podane wam przez waszych apostołów. **3**. Przede wszystkim wiedzcie, że w dniach ostatecznych pojawią się szydercy, zainteresowani zaspokajaniem własnych zachcianek. Będą oni drwić: **4**. No i co z obietnicą Jego przyjścia?! Jakoś, odkąd zasnęli ojcowie, wszystko trwa tak, jak od początku stworzenia. **5**. Ludzie ci jednak nie chcą wziąć pod uwagę dawnych dziejów ziemi oraz nieba. Otóż ziemia powstała na Słowo Boga z wody i przez wodę. **6**. Przez nie ówczesny świat — zalany wodą — zginął. **7**. Za sprawą tego samego Słowa teraźniejsze niebo i ziemia zachowane są dla ognia, który pochłonie je w dniu sądu oraz zagłady bezbożnych ludzi.

8. To jedno, kochani, miejcie na uwadze: U Pana jeden dzień jest jak tysiąc lat i tysiąc lat jak jeden dzień. **9**. Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, choć niektórzy uważają, że zwleka. Tymczasem On po prostu okazuje cierpliwość względem was. On nie chce, aby ktoś zginął. Przeciwnie, chce, aby wszyscy się opamiętali. **10**. Dzień Pana nadejdzie jak złodziej. Wtedy niebo z trzaskiem przeminie, podstawy świata stopnieją w ogniu, ziemia odpowie za swoje działania i człowiek zda sprawę ze swoich dokonań. **11**. Skoro w taki sposób to wszystko ma ulec zniszczeniu, to jak święcie i pobożnie wy sami powinniście postępować na co dzień? **12**. Mówię do was, oczekujących, a nawet pragnących przyśpieszyć nastanie dnia Bożego, w którym niebo zginie w ogniu i żar stopi podstawy świata. **13**. Bo przecież oczekujemy — zgodnie z obietnicą — nowego nieba i nowej ziemi, w których na stałe zamieszka sprawiedliwość. **14**. Dlatego, kochani, w oczekiwaniu tych wydarzeń postarajcie się, aby On mógł was zastać pełnych pokoju, niesplamionych i nienagannych. **15**. Cierpliwość naszego Pana uważajcie za zbawienie. Podobnie, w danej mu mądrości, pisze nasz drogi brat Paweł — zarówno do was, **16**. jak i w tych wszystkich listach, gdzie się na ten temat wypowiada. Porusza on w nich pewne trudne do zrozumienia sprawy. Ludzie niewykształceni i chwiejni przekręcają je — podobnie zresztą jak inne Pisma — na swoją własną zgubę. **17**. Wy zaś, kochani, powiadomieni o tym wcześniej, uważajcie, by nie popaść w błąd ludzi nieprawych i nie zachwiać się w swojej stałości. **18**. Rozwijajcie się natomiast w łasce oraz w poznaniu naszego Pana i Zbawcy, Jezusa Chrystusa. Jemu niech będzie chwała teraz i na zawsze. Amen.

I List Jana

Rozdział 1

Zaproszenie do wspólnoty

1. Ogłaszamy wam to, co było od początku, o czym usłyszeliśmy, co zobaczyliśmy na własne oczy, czemu się przyglądaliśmy i czego dotknęły nasze ręce, a co odnosi się do Słowa życia. **2**. Życie bowiem zostało objawione! Poświadczamy to jako naoczni świadkowie! I przynosimy wam wieść o tym życiu wiecznym! Było ono u Ojca, lecz zostało nam objawione. **3**. To zatem, co zobaczyliśmy i o czym usłyszeliśmy, przekazujemy wam, abyście mogli wraz z nami tworzyć jedną wspólnotę. A ta wspólnota oznacza więź z Ojcem i z Jego Synem, Jezusem Chrystusem. **4**. Piszemy wam o tym, aby nasza radość mogła stać się pełna.

Obietnica przebaczenia

5. Nowina, którą usłyszeliśmy od Niego i którą wam przekazujemy, brzmi tak: Bóg jest Światłem i nie ma w Nim żadnej ciemności. **6**. Gdybyśmy powiedzieli, że łączy nas z Nim jakaś więź, a jednocześnie żylibyśmy w ciemności, byłoby to kłamstwo. Nie postępowalibyśmy zgodnie z prawdą. **7**. Jeśli jednak żyjemy w Świetle, tak jak On sam jest w Świetle, to łączy nas wzajemna więź, a krew Jezusa, Jego Syna, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu. **8**. Jeśli zaprzeczamy, że popełniliśmy

grzech, sami siebie oszukujemy, jesteśmy dalecy od prawdy. **9**. Jeśli przyznajemy się do naszych grzechów, On jest wierny i sprawiedliwy — przebaczy nam grzechy i oczyści nas od wszelkiej nieprawości. **10**. Gdybyśmy powiedzieli, że nie ciąży na nas grzech — robilibyśmy z Niego kłamcę, nie byłoby w nas Jego Słowa.

Rozdział 2. Drogie dzieci, piszę o tym, abyście nie popełniali grzechu. A jeśliby ktoś zgrzeszył, mamy Opiekuna u Ojca, Jezusa Chrystusa — Sprawiedliwego. **2**. On jest przebłaganiem za nasze grzechy. Lecz nie tylko za nasze. Również za grzechy całego świata.

Dowód poznania Boga

3. O tym, że Go poznaliśmy, upewniamy się przez to, że przestrzegamy Jego przykazań. **4**. Kto twierdzi, że Go poznał, lecz nie przestrzega Jego przykazań, ten jest kłamcą, jest daleki od prawdy. **5**. Kto jednak zachowuje Jego słowo, w tym Boża miłość rzeczywiście doszła do doskonałości — dzięki temu przekonujemy się, że jesteśmy w Nim. **6**. Kto mówi, że trwa w Nim, powinien postępować tak, jak On.

Nowe przykazanie

7. Drodzy, nie podaję wam nowego przykazania. Przypominam wam dawne, to, które znacie od początku. Tym dawnym przykazaniem jest słowo, które usłyszeliście. **8**. A jednak ogłaszam wam nowe przykazanie. Sprawdza się ono w Nim i w was. Ciemność bowiem przemija i jaśnieje już prawdziwe Światło. **9**. Kto twierdzi, że jest w Świetle, a nienawidzi swojego brata, właściwie nie wyszedł z ciemności. **10**. W Świetle trwa ten, kto kocha swego brata. W takiej osobie nie ma też nic, co mogłoby dla innych stać się przyczyną upadku. **11**. Kto natomiast nienawidzi swojego brata, tkwi w ciemności i w niej się porusza. Człowiek ten nie wie, dokąd zmierza, gdyż ciemność dotknęła jego oczu.

Prawdziwe wartości życia

12. Piszę do was, dzieci, gdyż ze względu na Jego imię dostąpiliście przebaczenia grzechów. **13**. Piszę do was, ojcowie, gdyż poznaliście Tego, który jest od początku. Piszę do was, młodzi, gdyż zwyciężyliście złego. **14**. Napisałem do was, dzieci, gdyż poznaliście Ojca. Napisałem do was, ojcowie, gdyż poznaliście Tego, który jest od początku. Napisałem do was, młodzi, gdyż jesteście mocni i trwa w was Słowo Boże — i zwyciężyliście złego. **15**. Nie kochajcie świata ani tego, co go napędza. Kto darzy miłością świat, nie ma w nim miłości Ojca. **16**. Bo to wszystko, co steruje światem: żądze ciała, żądze oczu oraz pycha życia, nie pochodzi od Ojca. To należy do świata. **17**. Świat natomiast przemija, a wraz z nim jego żądze. Ten zaś, kto pełni wolę Boga, trwa na wieki.

Ostrzeżenie przed fałszywymi nauczycielami

18. Dzieci, nastała ostatnia godzina. Zgodnie z tym, o czym słyszeliście — to znaczy, że ma przyjść antychryst — pojawiło się wielu antychrystów. Właśnie po tym poznajemy, że nastała ostatnia godzina. **19**. Wyszli oni z nas, lecz nie należeli do nas. Bo gdyby należeli do

nas, pozostaliby z nami. W ten sposób stało się
jasne, że nie wszyscy należą do nas. **20**. Wy
jednak macie namaszczenie od Świętego
i wszyscy jesteście świadomi stanu rzeczy.
21. Nie napisałem do was dlatego, że nie znacie
prawdy, ale dlatego, że ją znacie i wiecie, że
prawda nie ma nic wspólnego z kłamstwem.
22. A kto jest kłamcą, jeśli nie ten, który
przeczy, że Jezus jest Chrystusem? Ten, kto
przeczy Ojcu i Synowi, jest antychrystem.
23. Nikt, kto odrzuca Syna, nie ma również Ojca.
Każdy natomiast, kto przyznaje się do Syna, ma
także Ojca. **24**. Jeśli chodzi o was, pozostawajcie
przy tym, co usłyszeliście na początku. Jeżeli
pozostaniecie przy tym, co usłyszeliście na
początku, to pozostawać będziecie również
w Synu oraz w Ojcu. **25**. A łączy się z tym
obietnica, którą sam nam złożył — życie
wieczne. **26**. To wam napisałem na temat tych,
którzy próbują was zwieść. **27**. Jeśli zaś chodzi
o was, to namaszczenie, które otrzymaliście od
Niego, pozostaje w was i nie ma potrzeby, aby
was ktoś uczył. Jego namaszczenie poucza was
o wszystkim. Ono też jest prawdziwe. Nie ma
nic wspólnego z kłamstwem. I jak was pouczyło,
tak w nim trwajcie.

Zachęta do trwania w Chrystusie

28. A teraz, dzieci, trwajcie w Nim, abyśmy, gdy
się ukaże, mogli śmiało wyjść Mu naprzeciw i w
czasie Jego przyjścia nie zostali przez Niego
zawstydzeni. **29**. Ponieważ już wiecie, że jest
sprawiedliwy, wiecie też, że każdy, kto
postępuje sprawiedliwie, narodził się z Niego.

Rozdział 31. Zauważcie, jak wielką miłość
okazał nam Ojciec! Zostaliśmy nazwani dziećmi
Bożymi. I jesteśmy nimi! Dlatego świat nas nie
zna, że Jego nie poznał. **2**. Drodzy, teraz
jesteśmy dziećmi Boga, a kim będziemy, to się
jeszcze okaże. Choć już wiemy, że gdy się
okaże, będziemy podobni do Niego, gdyż
zobaczymy Go takim, jaki jest. **3**. I każdy, kto
łączy z Nim taką nadzieję, oczyszcza się,
podobnie jak On jest czysty. **4**. Każdy, kto
dopuszcza się grzechu, dopuszcza się też
bezprawia, bo grzech jest bezprawiem.
5. A wiecie, że On się pojawił, aby usunąć
grzechy. W Nim nie ma grzechu. **6**. Każdy, kto
trwa w Nim, nie grzeszy, a każdy, kto grzeszy,
nie widział Go i nigdy nie poznał. **7**. Dzieci, nie
dajcie się zwieść! Kto postępuje sprawiedliwie,
jest sprawiedliwy, podobnie jak On. **8**. Kto
postępuje grzesznie, pochodzi od diabła, gdyż
diabeł grzeszy od początku. Syn Boży właśnie
po to się pojawił, by położyć kres jego dziełom.
9. Nikt narodzony z Boga nie postępuje
grzesznie, gdyż jest w nim Boże nasienie. Nie
jest on w stanie żyć w grzechu, gdyż został
zrodzony z Boga. **10**. Po tym właśnie rozpoznaje
się dzieci Boga oraz dzieci diabła. Mianowicie,
kto nie postępuje sprawiedliwie, nie pochodzi od
Boga, podobnie jak ten, kto nie kocha swojego
brata. **11**. Nowina bowiem, którą słyszeliście od
początku, głosi, że mamy się darzyć wzajemną
miłością. **12**. Nie tak jak Kain, który pochodził
od złego i brutalnie zamordował swojego brata.
A zamordował go dlatego, że jego własne czyny
były złe, czyny zaś jego brata sprawiedliwe.

Chrześcijańska codzienność

13. Nie dziwcie się, bracia, jeśli świat was nienawidzi. **14**. My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, ponieważ kochamy braci. Ten, kto nie kocha, trwa w śmierci. **15**. Każdy, kto nienawidzi swojego brata, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie nosi w sobie życia wiecznego. **16**. Miłość rozpoznaliśmy po tym, że On oddał za nas swoje życie. My też powinniśmy oddawać życie za braci. **17**. Jeśli ktoś posiada dobra tego świata, a widzi swego brata w potrzebie i zamyka przed nim swoje serce, to jak można powiedzieć, że jest w nim miłość Boga? **18**. Dzieci, kochajmy nie słowem i nie językiem. Niech czyn potwierdza, że mówimy prawdę. **19**. To nas też przekona, że pochodzimy z prawdy i upewni co do tego nasze serca przed Bogiem. **20**. Bo jeśli serce nas oskarża, Bóg stoi ponad naszym sercem — i wie wszystko. **21**. Drodzy, jeśli serce nas nie oskarża, zbliżamy się do Boga z ufną odwagą **22**. i otrzymujemy od Niego to, o co prosimy. Zachowujemy bowiem Jego przykazania i czynimy to, co jest Mu miłe. **23**. Jego przykazanie natomiast głosi, że mamy uwierzyć w imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa, i darzyć się wzajemną miłością — zgodnie z danym nam przez Niego przykazaniem. **24**. Ci, którzy przestrzegają Jego przykazań, trwają w Nim, a On w nich. To natomiast, że On trwa w nas, poznajemy po Duchu, którego nam dał.

Rozdział 4

Ostrzeżenie przed łatwowiernością

1. Drodzy, przestańcie wierzyć każdemu duchowi. Raczej badajcie duchy, czy pochodzą od Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat. **2**. Ducha Bożego rozpoznaje się w ten sposób: Wszelki duch, który przyznaje, że Jezus jest Chrystusem i że przyszedł w ciele, jest z Boga. **3**. Wszelki duch natomiast, który tego o Jezusie nie wyznaje, nie jest z Boga. Jest to duch antychrysta, o którym usłyszeliście, że ma przyjść, i już teraz jest na świecie. **4**. Wy, dzieci, pochodzicie od Boga i odnieśliście nad nimi zwycięstwo. Ten bowiem, który jest w was, jest potężniejszy niż ten, który jest na świecie. **5**. Oni są ze świata, dlatego mówią, jak ludzie tego świata — i świat ich słucha. **6**. My pochodzimy od Boga; kto zna Boga, słucha nas, kto nie pochodzi od Boga, nie słucha nas. Po tym poznajemy Ducha Prawdy i ducha fałszu.

Wezwanie do wzajemnej miłości

7. Drodzy, kochajmy się nawzajem, gdyż miłość jest z Boga. Każdy, kto kocha, narodził się z Boga i zna Boga. **8**. Kto nie kocha, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością. **9**. W tym uwidoczniła się miłość Boga do nas, że Bóg posłał na świat swojego Jedynego Syna, abyśmy przez Niego mogli zyskać życie. **10**. W tym wyraziła się miłość, że nie my pokochaliśmy Boga, lecz że On nas pokochał i posłał swojego Syna jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy. **11**. Drodzy, skoro Bóg nas tak ukochał, to i my powinniśmy kochać się wzajemnie. **12**. Boga

nikt nigdy nie widział. Jeśli jednak kochamy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i Jego miłość osiągnęła w nas doskonałość. **13**. Po tym poznajemy, że trwamy w Nim, a On w nas, że udzielił nam ze swojego Ducha. **14**. My natomiast zobaczyliśmy i teraz o tym świadczymy, że Ojciec posłał Syna jako Zbawcę świata. **15**. Ktokolwiek przyzna, że Jezus jest Synem Boga, w tym trwa Bóg, a on w Bogu. **16**. I my poznaliśmy tę miłość, którą darzy nas Bóg, i zaufaliśmy jej. Bóg jest miłością. Kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg w nim. **17**. W tym właśnie miłość osiągnęła względem nas doskonałość. Dzięki temu możemy ufnie i z odwagą wystąpić w dniu sądu, żyjemy bowiem w tym świecie jako Jemu podobni. **18**. W miłości nie ma lęku. Doskonała miłość go usuwa. Lęk bowiem łączy się z karą. Ten więc, kto się boi, wciąż nie jest doskonały w miłości. **19**. Nasza miłość bierze się stąd, że On pierwszy nas nią obdarzył. **20**. Kto twierdzi, że kocha Boga, a jednocześnie nienawidzi swego brata — kłamie. Bo kto nie kocha brata, którego widzi, nie może kochać Boga, którego nigdy nie zobaczył. **21**. Mamy też od Niego przykazanie, aby ten, kto kocha Boga, kochał też swojego brata.

Rozdział 51. Każdy, kto wierzy, że Jezus jest Chrystusem, narodził się z Boga. A każdy, kto kocha Ojca, kocha również Jego dziecko. **2**. Naszą miłość do dzieci Bożych poznajemy po tym, że kochamy Boga i spełniamy Jego przykazania. **3**. W tym bowiem przejawia się miłość do Boga, że się przestrzega Jego przykazań. Jego przykazania natomiast nie są uciążliwe. **4**. Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat. Tym zwycięstwem, które pokonało świat, jest nasza wiara. **5**. Któż bowiem zwycięża świat, jeśli nie ten, który wierzy, że Jezus jest Synem Boga? **6**. Jezus Chrystus jest Tym, który przyszedł przez wodę i krew. Przyszedł nie tylko przez wodę, ale przez wodę i krew. Duch natomiast składa o tym świadectwo, ponieważ Duch jest prawdą. **7**. Świadectwo zatem pochodzi z trzech źródeł. Są nimi: **8**. Duch, woda i krew, a to, co głoszą, jest spójne. **9**. Skoro przyjmujemy świadectwo ludzi, zauważmy, że świadectwo Boga jest ważniejsze — jest to przecież świadectwo samego Boga, złożone o Jego własnym Synu. **10**. Kto wierzy w Syna Bożego, ten ma to świadectwo w sobie. Kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamcą, gdyż nie uwierzył świadectwu, które złożył On o swoim Synu. **11**. Treścią tego świadectwa jest to, że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu. **12**. Kto ma Syna, ma to życie. Kto nie ma Syna Bożego — nie ma życia. **13**. Napisałem to do was, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne. **14**. Nasza pewność, z którą zbliżamy się do Niego, łączy się z tym, że kiedykolwiek prosimy o coś zgodnie z Jego wolą, słyszy nas. **15**. A skoro wiemy, że nas słyszy, gdy Go o coś prosimy, wiemy też, że mamy od Niego odpowiedź na przedstawione Mu prośby.

Grzech we wspólnocie wierzących

16. Jeśli ktoś zauważy, że jego brat popełnia grzech, lecz nie [taki, przy którym upierałby się] na śmierć, niech się modli, a [Bóg] da mu życie. Chodzi o osoby, które grzeszą, lecz nie [upierają się przy tym] na śmierć. Jest grzech na śmierć. W takim przypadku nie mówię, aby zanosić prośby. **17**. Wszelka nieprawość jest grzechem, lecz jest grzech, który nie musi prowadzić do śmierci. **18**. Wiemy, że nikt zrodzony z Boga nie żyje w sposób grzeszny. Zrodzony z Boga strzeże się i zły go nie dotyka. **19**. Wiemy, że jesteśmy z Boga, a cały świat tkwi w mocy złego. **20**. Wiemy też jednak, że Syn Boży przyszedł i dał nam rozum, abyśmy poznawali Tego, który jest Prawdziwy — i jesteśmy w tym Prawdziwym, w Jego Synu, Jezusie Chrystusie. On jest prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym. **21**. Dzieci, wystrzegajcie się bożyszczy!

II List Jana

Przywitanie

1. Starszy do wybranej pani oraz do jej dzieci, które kocham w prawdzie — nie tylko ja, ale także wszyscy, którzy poznali prawdę — **2**. ze względu na prawdę, która trwa w nas i będzie z nami na wieki. **3**. A łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i od Jezusa Chrystusa, Syna Ojca, pozostanie z nami — w prawdzie i w miłości.

Zachęta do wzajemnej miłości

4. Bardzo się ucieszyłem, że wśród twoich dzieci spotkałem takie, które w swym postępowaniu kierują się prawdą, zgodnie z przykazaniem danym nam przez Ojca. **5**. A teraz proszę cię, pani — nie jako podający ci nowe przykazanie, lecz jako przypominający ci to, które mieliśmy od początku: Kochajmy się nawzajem. **6**. Miłość wyraża się w postępowaniu według Jego przykazań. Ona też — o czym słyszycie od początku — sama jest treścią przykazania, według którego mamy żyć.

Ostrzeżenie przed zwodzicielami

7. Gdyż wielu oszustów wyszło na ten świat. Nie chcą oni przyznać, że Jezus jest Chrystusem i że przyszedł w ciele. Kto tego nie wyznaje, jest oszustem i antychrystem. **8**. Miejcie się więc na baczności, abyście nie zaprzepaścili tego, nad czym pracowaliśmy, ale raczej otrzymali pełną zapłatę. **9**. Ten, kto się wysuwa naprzód, a nie trwa w nauce Chrystusa, nie ma Boga. Kto trwa w tej nauce, ma zarówno Ojca, jak i Syna. **10**. Jeśli ktoś przychodzi do was, a nie przynosi właściwej nauki, tego nie przyjmujcie do domu ani nie nawiązujcie z nim bliższych stosunków! **11**. Kto spoufala się z taką osobą, uczestniczy w jej złych czynach.

Pozdrowienia

12. Miałbym wam wiele do napisania. Nie chcę jednak tego czynić, ponieważ spodziewam się do was przybyć. Wówczas osobiście o tych sprawach porozmawiamy, aby nasza radość była pełna. **13**. Pozdrawiają cię dzieci twojej wybranej siostry.

III List Jana

Powitanie

1. Starszy do ukochanego Gajusza, którego kocham w prawdzie.

Modlitwa

2. Mój drogi, modlę się o twoje powodzenie i zdrowie. Niech we wszystkim wiedzie ci się równie dobrze, jak twej duszy. **3**. Chcę bowiem powiedzieć, że bardzo mnie ucieszyły świadectwa braci na twój temat. Przybywają oni od ciebie i potwierdzają, że żyjesz w prawdzie. Mówią, że prawda kieruje twym postępowaniem. **4**. A nic nie daje mi więcej radości niż to, że moje dzieci tak żyją.

Prośba

5. Ukochany, to, co czynisz dla braci, i to nieznanych sobie, dowodzi, że jesteś wierny. **6**. Zaświadczyli oni o twojej miłości przed całym kościołem. Proszę, wypraw ich w dalszą drogę w sposób godny Boga. **7**. Wyruszyli bowiem w podróż ze względu na Jego imię i niczego nie przyjmują od pogan. **8**. My zatem powinniśmy takich ludzi podejmować i w ten sposób stawać się współpracownikami na rzecz prawdy.

Troska

9. Napisałem kilka słów do kościoła. Jednakże Diotrefes, który rości sobie u nich prawo do pierwszeństwa, nie traktuje nas przychylnie. **10**. Dlatego, jeśli przyjdę, przypomnę mu, czego się dopuszcza. Obmawia nas on i szkodzi nam słowami. Nie wystarcza mu to jednak. Bo nie dość, że sam nie przyjmuje braci, to jeszcze zabrania czynić to tym, którzy tego pragną. Usuwa ich nawet z kościoła. **11**. Ty jednak, mój drogi, nie naśladuj tego, co złe, ale to, co dobre. Ten, kto pełni dobro, pochodzi od Boga. Ten, kto dopuszcza się zła, nie oglądał Boga. **12**. Jeśli chodzi o Demetriusza, to wszyscy złożyli o nim dobre świadectwo. Prawda o nim mówi sama za siebie. My to potwierdzamy, a wiesz, że nasze świadectwo jest wiarygodne.

Pozdrowienia

13. Zamierzałem przekazać ci nieco więcej. Nie chcę jednak czynić tego na piśmie, **14**. gdyż mam nadzieję na rychłe spotkanie. Wówczas porozmawiamy sobie osobiście. **15**. Życzę ci pokoju! Pozdrawiają cię przyjaciele. Ty również pozdrów imiennie przyjaciół.

List Judy

Powitanie

1. Juda, sługa Jezusa Chrystusa, brat Jakuba, do ukochanych w Bogu Ojcu, zachowanych w Jezusie Chrystusie oraz powołanych: **2**. Niech miłosierdzie, pokój i miłość będą waszym udziałem w coraz większej mierze.

Ostrzeżenie przed fałszywymi nauczycielami

3. Kochani! Zabierając się z całą starannością do napisania wam o naszym wspólnym zbawieniu, uznałem za wskazane wezwać was do podjęcia poważnej walki w obronie wiary raz na zawsze przekazanej świętym. **4**. Bo wślizgnęli się między was pewni ludzie, na których już dawno został wydany wyrok potępienia. Są to ludzie bezbożni! Łaskę naszego Boga traktują jako przyzwolenie na rozwiązłość. Zapierają się też naszego jedynego Władcy i Pana, Jezusa Chrystusa.

Przykłady skutków grzechu

5. Chcę wam natomiast przypomnieć — wam, którzy wszystko raz na zawsze wiecie — że Jezus wprawdzie wybawił lud z ziemi egipskiej, potem jednak wygubił tych, którzy nie uwierzyli. **6**. Również aniołów, którzy nie dbali o powierzone im stanowisko, lecz porzucili swój obszar działania, zatrzymał w wiecznych więzach i w mroku na wielki dzień sądu. **7**. To samo stało się z Sodomą i Gomorą oraz położonymi wokół nich miastami, które w podobny sposób nurzały się w nierządzie i seksualnych zboczeniach. Są one przykładem słusznej kary wiecznego ognia. **8**. Ci z kolei, piewcy własnych snów, plugawią swoje ciała, gardzą zasadami i depczą chwałę wyższych bytów. **9**. Tymczasem nawet archanioł Michał, gdy prowadził spór z diabłem o ciało Mojżesza, nie ośmielił się go dotknąć obraźliwym oskarżeniem. Powiedział tylko: Niech cię Pan ukarze! **10**. Ci natomiast znieważają to, o czym nie mają pojęcia, a to, co instynktownie, niczym nierozumne zwierzęta, pojmują, lekceważą — i ulegają zepsuciu. **11**. Biada im! Poszli drogą Kaina. Dla zysku wplątali się w oszustwo Bileama. Są jak ci, którzy poginęli w buncie Korego. **12**. W czasie waszych spotkań i posiłków, w których nieskrępowanie biorą udział i samych siebie tuczą, przypominają skryte pod wodą skały. Są niczym chmury bez deszczu, popędzane wiatrem. Są jak jesienne drzewa zastane bez owoców, po dwakroć martwe, wyrwane z korzeniami. **13**. Przypominają dzikie bałwany rozszalałego morza, spienione własnym bezwstydem, oraz zbłąkane gwiazdy, na które czeka gęsty mrok wieczności. **14**. To o nich prorokował Henoch, siódmy po Adamie: Oto przyszedł Pan z miriadami swych świętych, **15**. aby dokonać sądu nad każdą istotą, ukarać każdą duszę za bezbożne czyny oraz zuchwałych grzeszników za butne słowa, którymi Go obrzucili. **16**. To ludzie skorzy do narzekań, żalu nad własnym losem i ciągle zabiegani wokół własnych żądz. Potrafią sypać pustymi pochwałami, a gdy zwęszą zysk, gotowi są podziwiać nawet to, co ma tylko pozorną wartość. **17**. Wy natomiast, kochani, przypomnijcie sobie dawne słowa apostołów naszego Pana, Jezusa Chrystusa. **18**. Powtarzali oni: W czasach ostatecznych pojawią się szydercy, skupieni na własnych bezbożnych pragnieniach. **19**. Będą to ludzie wywołujący rozłamy, zmysłowi, nie mający Ducha.

Zasady zdrowego chrześcijańskiego życia

20. Ale wy, kochani, budujcie się w swej najświętszej wierze. Módlcie się w Duchu Świętym. **21**. Trwajcie w Bożej miłości. Polegajcie na miłosierdziu naszego Pana, Jezusa Chrystusa, bo ono prowadzi do życia wiecznego. **22**. Sami z kolei okazujcie miłosierdzie wątpiącym. **23**. Ratujcie innych, wyrywając ich z ognia. Dla jeszcze innych miejcie współczucie przeniknięte respektem dla świętości, brzydząc się nawet tuniką splamioną przez ciało.

Końcowe błogosławieństwo

24. A Temu, który ma moc ustrzec was od upadku i postawić wobec swojej chwały nieskazitelnych i pełnych wielkiej radości,

25. jedynemu Bogu, naszemu Zbawcy przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana, niech będzie chwała, majestat, moc oraz władza, jak przed wiekami, tak teraz — i na zawsze. Amen.

Objawienie Jana

Rozdział 1

Czas jest bliski

1. Objawienie pochodzące od Jezusa Chrystusa, które otrzymał On od Boga, aby następnie ukazać swoim sługom to, co wkrótce musi się stać. To właśnie, za pośrednictwem swego anioła, przekazał On dalej swemu słudze Janowi. **2**. Ten natomiast poświadczył to, co zobaczył, jako Słowo Boże i świadectwo Jezusa Chrystusa. **3**. Szczęśliwy ten, kto czyta, oraz ci, którzy słuchają słów proroctwa i trzymają się tego, co jest w nim napisane. Czas bowiem jest bliski.

Powitanie

4. Jan do siedmiu kościołów położonych w Azji: Niech wam towarzyszy łaska i pokój. Darzy nimi Ten, który jest, który był i który nadchodzi, siedem duchów, które są przed Jego tronem, **5**. oraz Jezus Chrystus, wierny świadek, pierwszy zmartwychwstały i Władca królów ziemi. Temu, który nas kocha i który za cenę swojej krwi uwolnił nas od naszych grzechów, **6**. uczynił nas królestwem i kapłanami Boga, swojego Ojca — Jemu niech będzie chwała! Do Niego niech należy moc — na wieki. Amen. **7**. Oto nadchodzi wśród obłoków. Ujrzy Go każde oko, również ci, którzy Go przebili. Opłakiwać Go będą wszystkie plemiona ziemi. Tak! Amen. **8**. Ja jestem Alfą i Omegą, mówi Pan, Bóg, który jest, który był i który nadchodzi, Wszechmogący.

Opis uwielbionego Jezusa

9. Ja, Jan, wasz brat i współuczestnik w ucisku, w Królestwie oraz w cierpliwym trwaniu w Jezusie, byłem na wyspie zwanej Patmos, zesłany z powodu Słowa Bożego oraz świadectwa o Jezusie. **10**. W dniu Pańskim zawładnął mną Duch i usłyszałem za sobą potężny głos. Przypominał dźwięk trąby. Mówił on do mnie: **11**. To, co widzisz, zapisz w zwoju i wyślij do siedmiu kościołów: do Efezu, Smyrny, Pergamonu, Tiatyry, Sardis, Filadelfii i Laodycei. **12**. Gdy obróciłem się, aby zobaczyć, od kogo pochodzi głos, który do mnie przemawia, spostrzegłem siedem złotych świeczników. **13**. Pomiędzy świecznikami natomiast stał ktoś przypominający Syna Człowieczego. Ubrany był w szatę długą aż do stóp, a na piersiach miał złoty pas. **14**. Jego głowa i włosy lśniły jak biała wełna lub jak śnieg, a Jego oczy — jak płomień ognia. **15**. Stopy miał podobne do roztopionego mosiądzu, jakby rozżarzonego w piecu, a Jego głos przypominał szum potężnych wód. **16**. W swojej prawej dłoni trzymał siedem gwiazd. Z Jego ust wychodził ostry, obosieczny miecz, a Jego twarz lśniła jak słońce w pełnym swoim blasku. **17**. Gdy Go zobaczyłem, padłem Mu do stóp jak martwy. Ale On położył na mnie swoją prawą rękę i powiedział: Nie bój się, Ja jestem Pierwszy i Ostatni — **18**. i Żywy. Byłem martwy, lecz teraz żyję na wieki wieków. Mam też klucze śmierci oraz świata zmarłych.

19. Dlatego opisz to, co już widziałeś, to, co jest, oraz to, co ma się stać potem. **20**. Co do tajemnicy siedmiu gwiazd, które widziałeś w mojej prawej ręce, i siedmiu złotych świeczników, wyjaśniam: Siedem gwiazd to aniołowie siedmiu kościołów, a siedem świeczników — siedem kościołów.

Rozdział 2

List do Efezu

1. Do anioła kościoła w Efezie napisz: Oto, co mówi Ten, który w swojej prawej ręce trzyma siedem gwiazd i przechadza się pośród siedmiu złotych świeczników: **2**. Wiem o twoich czynach, o trudzie i wytrwałości. Wiem też o tym, że nie możesz znieść złych oraz że poddałeś próbie ludzi, którzy się podają za apostołów, a nimi nie są, i odkryłeś, że to kłamcy. **3**. Masz też wytrwałość. Wiele zniosłeś dla mojego imienia i nie uległeś zmęczeniu. **4**. Lecz mam coś przeciwko tobie: Porzuciłeś swoją pierwszą miłość. **5**. Przypomnij sobie, skąd spadłeś. Opamiętaj się! Wróć do pierwszych czynów! Bo jeśli się nie opamiętasz, przyjdę do ciebie i ruszę twój świecznik z jego miejsca. **6**. Na swoją obronę masz natomiast to, że czujesz wstręt do postępków nikolaitów. Ja również brzydzę się nimi. **7**. Kto ma uszy, niech wysłucha, co Duch ogłasza kościołom. Temu, kto zwycięży, właśnie jemu, pozwolę spożyć z drzewa życia, które rośnie w raju u Boga.

List do Smyrny

8. A do anioła kościoła w Smyrnie napisz: Oto, co mówi Pierwszy i Ostatni, Ten, który był martwy, a ożył. **9**. Wiem o twoim ucisku i ubóstwie — choć ty jesteś bogaty — i o bluźnierstwie ze strony tych, którzy podają się za Żydów, lecz nimi nie są. Są raczej synagogą szatana. **10**. Nie bój się nadchodzących cierpień. Oto diabeł wtrąci niektórych z was do więzienia. Zostaniecie poddani próbie. Przez dziesięć dni doświadczać będziecie ucisku. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia. **11**. Kto ma uszy, niech wysłucha, co Duch ogłasza kościołom. Temu, kto zwycięży, druga śmierć nie wyrządzi szkody.

List do Pergamonu

12. Do anioła kościoła w Pergamonie napisz: Oto, co mówi Ten, który ma ostry, obosieczny miecz. **13**. Wiem, gdzie mieszkasz — tam, gdzie jest tron szatana. A jednak trzymasz się mego imienia i nie zaparłeś się swojej wiary we Mnie, nawet w dniach, gdy Antypas, mój wierny świadek, został zabity u was, gdzie mieszka szatan. **14**. Lecz mam nieco przeciwko tobie. Otóż są między wami zwolennicy nauki Balaama. Jak wiadomo, pouczał on Balaka, jak usidlić synów izraelskich i skłonić ich do spożywania tego, co pochodzi z ofiar składanych bóstwom, oraz do nierządu. **15**. Podobnie wśród was są tacy, którzy trzymają się nauki nikolaitów. **16**. Opamiętaj się więc! Bo jeśli nie, to wkrótce przyjdę do ciebie i będę z nimi walczył mieczem moich ust. **17**. Kto ma uszy, niech wysłucha, co Duch ogłasza kościołom. Temu, kto zwycięży, dam nieco z ukrytej manny. Podaruję mu też biały kamyk, a na kamyku wypisane nowe imię, nieznane nikomu poza tym, który je otrzymuje.

List do Tiatyry

18. A do anioła kościoła w Tiatyrze napisz: Oto, co mówi Syn Boży, Ten, który ma oczy jak płomień ognia i stopy podobne do mosiądzu. **19**. Wiem o twoich czynach, o miłości, wierze i służbie. Wiem też o twojej wytrwałości i o twoich ostatnich czynach, lepszych od początkowych. **20**. Lecz mam przeciwko tobie to, że pobłażasz tej kobiecie Jezabel, która się podaje za prorokinię, naucza i zwodzi moje sługi, aby uprawiali nierząd oraz spożywali to, co pochodzi z ofiar składanych bóstwom. **21**. Dałem jej czas na opamiętanie, lecz nie chce się opamiętać w swoim nierządzie. **22**. Oto rzucę ją na łoże cierpienia, a tych, którzy z nią cudzołożą, w wielki ucisk — jeśli się nie opamiętają w swoich uczynkach — **23**. a jej dzieci zabiję. I przekonają się wszystkie kościoły, że Ja jestem tym, który bada pragnienia i zamiary, bo odpłacę każdemu z was stosownie do jego czynów. **24**. Wam natomiast, pozostałym w Tiatyrze, wszystkim tym, którzy nie trzymacie się tej nauki, którzy — jak powiadają — nie poznaliście szatańskich głębi, mówię: Nie nakładam na was innego ciężaru. **25**. Dopóki nie przyjdę, pozostańcie przy tym, co posiadacie. **26**. Temu, kto zwycięży, i temu, kto aż do końca będzie trwał przy moich dziełach, dam władzę nad narodami. **27**. Będzie nimi rządził żelaznym berłem, pokruszy je jak gliniane dzbany — **28**. podobnie jak Ja otrzymałem władzę od mojego Ojca. Dam mu też gwiazdę poranną. **29**. Kto ma uszy, niech wysłucha, co Duch ogłasza kościołom.

Rozdział 3

List do Sardis

1. Do anioła kościoła w Sardis napisz: Oto, co mówi Ten, który ma siedem duchów Bożych oraz siedem gwiazd: Wiem o twoich czynach. Nosisz imię głoszące, że żyjesz. Ale ty jesteś martwy. **2**. Obudź się! Wzmocnij to, co jeszcze pozostało i bliskie jest śmierci. Nie stwierdziłem bowiem, aby twoje czyny były doskonałe przed moim Bogiem. **3**. Przypomnij więc sobie, w jaki sposób przyjąłeś to, co usłyszałeś. Strzeż tego i opamiętaj się! Bo jeśli przestaniesz być czujny, przyjdę jak złodziej. Nawet nie zauważysz, o której godzinie cię zaskoczę. **4**. Lecz masz w Sardis kilka osób, które nie splamiły swoich szat. Będą chodzić ze Mną w bieli, dlatego że są godne. **5**. Ten, kto zwycięży, podobnie założy białe szaty. Jego imienia na pewno nie wymażę ze Zwoju życia. Przyznam się do niego wobec mojego Ojca i Jego aniołów. **6**. Kto ma uszy, niech wysłucha, co Duch ogłasza kościołom.

List do Filadelfii

7. A do anioła kościoła w Filadelfii napisz: Oto, co mówi Święty, Prawdziwy, Ten, który ma klucz Dawida, który otwiera i nikt nie zamknie; który zamyka i nikt nie otworzy. **8**. Wiem o twoich czynach. Oto sprawiłem, że drzwi stoją przed tobą otworem. Nikt nie zdoła ich zamknąć. Wiem, że niewielką masz moc. A jednak zachowałeś moje Słowo i nie zaparłeś się mojego imienia. **9**. Oto poddaję ci tych z synagogi szatana. Podają się oni za Żydów, chociaż nimi nie są. Kłamią! Oto sprawię, że przyjdą i padną u twoich stóp. Poznają, że Ja cię

ukochałem. **10**. A ponieważ zachowałeś moje słowa o wytrwałości, Ja zachowam cię przed godziną próby, która nadejdzie na cały zamieszkały świat, aby doświadczyć mieszkańców ziemi. **11**. Przyjdę już wkrótce! Strzeż tego, co masz, aby nikt nie zabrał przygotowanego dla ciebie wieńca. **12**. Tego, kto zwycięży, uczynię filarem w przybytku mojego Boga i już z niego nie wyjdzie. Wypiszę na nim imię mojego Boga i nazwę Jego miasta, Nowej Jerozolimy, która zstępuje od Niego z nieba. Wypiszę też na nim moje nowe imię. **13**. Kto ma uszy, niech wysłucha, co Duch ogłasza kościołom.

List do Laodycei

14. Do anioła kościoła w Laodycei napisz: Oto, co mówi Amen, Świadek wierny i prawdziwy, Początek Bożego stworzenia: **15**. Wiem o twoich czynach. Nie jesteś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! **16**. A ponieważ jesteś letni, nie gorący i nie zimny, wypluję cię z moich ust. **17**. Mówisz: Jestem bogaty. Wzbogaciłem się i niczego nie potrzebuję. Nie wiesz jednak, że jesteś nędzny i żałosny, biedny, ślepy i goły. **18**. Radzę ci: Nabądź u Mnie złota oczyszczonego w ogniu, abyś się wzbogacił. Zaopatrz się u Mnie w białe szaty, byś miał się w co ubrać i przestał razić hańbą swej nagości. Kup też u Mnie maść i posmaruj nią swoje oczy — aby przejrzeć. **19**. Ja tych, których kocham, poprawiam i wychowuję. Obudź więc w sobie zapał! Opamiętaj się! **20**. Oto stoję u drzwi! Pukam. Jeśli ktoś usłyszy mój głos i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim ucztował, a on ze mną. **21**. Temu, kto zwycięży, pozwolę zasiąść ze Mną na moim tronie, tak jak Ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na Jego tronie. **22**. Kto ma uszy, niech wysłucha, co Duch ogłasza kościołom.

Rozdział 4

Wizja nieba

1. Następnie patrzę: Niebo. W niebie — otwarte drzwi! A głos, który usłyszałem na początku, przypominający dźwięk skierowanej do mnie trąby, zachęcił: Wstąp tutaj! Pokażę ci to, co musi stać się potem. **2**. I natychmiast zawładnął mną Duch. Zobaczyłem w niebie tron. Siedział na nim ktoś, **3**. kto z wyglądu przypominał kamień jaspisu lub krwawnika. Wokół tronu rozciągała się tęcza. Podobna była do szmaragdu. **4**. Stały też dwadzieścia cztery inne trony. Siedziało na nich dwudziestu czterech starszych. Ich szaty były białe, a na głowach mieli złote wieńce. **5**. Z tronu strzelały błyskawice, rozlegały się głosy oraz grzmoty. Przed tronem natomiast płonęło siedem ognistych pochodni — to siedem duchów Boga. **6**. Przed tronem też widać było jakby szkliste morze. Przypominało kryształ. A w środku tronu oraz wokół niego poruszały się cztery żywe istoty. Wszędzie miały oczy — z przodu oraz z tyłu. **7**. Pierwsza istota wyglądała jak lew, druga jak byk, trzecia miała jakby ludzką twarz, a czwarta przypominała orła w locie. **8**. Każda z tych czterech istot miała po sześć skrzydeł, wokół oraz wewnątrz pełno oczu, i bez przerwy, dniami i nocami, powtarzała: Święty, święty, święty jest Pan, Bóg Wszechmogący, który był,

który jest i który nadchodzi. **9**. A ilekroć istoty oddały chwałę, cześć i dziękczynienie Temu, który siedział na tronie i który żyje na wieki wieków, **10**. padało przed Nim dwudziestu czterech starszych. Oddawali oni pokłon Żyjącemu na wieki wieków i składali swoje wieńce przed tronem, wyznając: **11**. Godny jesteś, nasz Panie i Boże, przyjąć chwałę, cześć i moc, ponieważ Ty stworzyłeś wszystko, dzięki Twej woli powstało i zostało stworzone.

Rozdział 5

Baranek i zwój przyszłych dziejów

1. W prawej ręce Tego, który siedział na tronie, zobaczyłem zwój. Był zapisany wewnątrz i na zewnątrz, a nosił siedem pieczęci. **2**. Zobaczyłem też potężnego anioła. Pytał on donośnym głosem: Kto jest godny rozwinąć zwój i zerwać jego pieczęcie? **3**. I nikt — w niebie, na ziemi i pod ziemią — nie mógł rozwinąć zwoju ani do niego zajrzeć. **4**. Z tego powodu gorzko zapłakałem. Ogarnął mnie żal, że nie znalazł się nikt godny rozwinięcia zwoju i zajrzenia do niego. **5**. Wtedy zwrócił się do mnie jeden ze starszych: Przestań płakać! Oto zwyciężył Lew z plemienia Judy, Korzeń Dawida! On może rozwinąć zwój i zdjąć jego siedem pieczęci. **6**. Wtedy zobaczyłem Baranka jakby zabitego. Stał między tronem i czterema istotami oraz między starszymi. Miał siedem rogów i siedmioro oczu, które są siedmioma duchami Boga, rozesłanymi na całą ziemię. **7**. Podszedł On i wziął zwój z prawej ręki Tego, który siedział na tronie. **8**. Gdy Baranek przejął zwój, upadły przed Nim cztery istoty. Upadło też dwudziestu czterech starszych, z których każdy miał cytrę oraz złotą czaszę napełnioną wonnościami, czyli modlitwami świętych. **9**. Zaśpiewali oni nową pieśń tej treści: Godny jesteś wziąć zwój i zdjąć jego pieczęcie, gdyż byłeś zabity, a swoją krwią nabyłeś dla Boga ludzi z każdego plemienia, języka, ludu i narodu. **10**. Uczyniłeś ich dla Boga królestwem i kapłanami — będą oni królować na ziemi. **11**. Wówczas usłyszałem głos wielu aniołów. Otaczali oni tron, istoty oraz starszych, a ich liczba wynosiła miriady miriad, tysiące tysięcy. **12**. Ogłaszali donośnie: Godny jest zabity Baranek wziąć moc i bogactwo, mądrość i siłę, cześć, chwałę i uznanie. **13**. Słyszałem też, jak wszelkie stworzenie w niebie, na ziemi, pod ziemią i w morzu — wszystko, co je napełnia — wtórowało: Temu, który siedzi na tronie, oraz Barankowi uznanie i cześć, chwała i moc — na wieki! **14**. Cztery istoty natomiast powtarzały: Amen. A starsi upadli i złożyli Mu pokłon.

Rozdział 6

Złamanie sześciu pieczęci

1. Następnie zobaczyłem, jak Baranek otwiera pierwszą z siedmiu pieczęci. Usłyszałem pierwszą z czterech istot: Przyjdź! — wezwała niczym głosem grzmotu. **2**. Spojrzałem i zobaczyłem: biały koń. Ten, który na nim siedział, dzierżył łuk. Dano mu wieniec i wyruszył jako zwycięzca — aby zwyciężać. **3**. Gdy Baranek otworzył drugą pieczęć, usłyszałem: Przyjdź! — ze strony drugiej istoty. **4**. Wtedy wyszedł kolejny koń. Był jaskrawoczerwony. Ten, który na nim siedział,

otrzymał pozwolenie odebrania ziemi pokoju, tak aby ludzie się nawzajem zabijali. Dano mu wielki miecz. **5**. Baranek otworzył trzecią pieczęć. Trzecia istota przemówiła: Przyjdź! Zobaczyłem, że wystąpił koń kary. Ten, który na nim siedział, trzymał w ręku wagę. **6**. Spośród czterech istot zabrzmiał głos: Litr pszenicy za denara! Trzy litry jęczmienia za denara! Oliwy i wina — nie marnuj! **7**. Kiedy Baranek otworzył czwartą pieczęć, czwarta istota przemówiła: Przyjdź! **8**. Zobaczyłem, że wyszedł koń sinozielony. Ten, który na nim siedział, miał na imię Śmierć. Świat zmarłych nadciągał tuż za nim. I dano im władzę nad czwartą częścią ziemi. Mogli zabijać mieczem, głodem, zarazą i przez dzikie zwierzęta ziemi. **9**. Po otwarciu przez Baranka piątej pieczęci, zauważyłem poniżej ołtarza dusze zabitych za Słowo Boże i za świadectwo, które składali. **10**. Zawołały one donośnie: Władco święty i prawdziwy, jak długo jeszcze ma to trwać?! Czy nie zamierzasz sądzić mieszkańców ziemi? Czy nie wymierzysz im kary za naszą krew? **11**. Każdej z tych dusz dano białą szatę. Powiedziano im też, że jeszcze przez pewien krótki czas mają odpoczywać, aż się dopełni liczba ich braci, którzy podobnie jak oni byli sługami i podobnie mieli ponieść śmierć. **12**. Patrzę dalej: Baranek zdjął szóstą pieczęć. Wtedy doszło do silnego trzęsienia ziemi. Słońce pociemniało jak włosiennica. Cały księżyc przybrał barwę krwi. **13**. Z nieba na ziemię zaczęły spadać gwiazdy, jak niedojrzałe figi, gdy rozszalały wiatr targa figowcami. **14**. Niebo zostało zwinięte jak zwój, a każda góra i wyspa usunięta ze swego miejsca. **15**. Królowie ziemi oraz dygnitarze, wodzowie, zamożni i wpływowi, każdy niewolnik oraz człowiek wolny, ukryci w grotach i rozpadlinach, **16**. wołali do gór i skał: Padnijcie na nas! Ukryjcie nas przed obliczem Tego, który siedzi na tronie, i przed gniewem Baranka! **17**. Bo nadszedł wielki Dzień ich gniewu i nikt nie zdoła przeżyć.

Rozdział 7

Wizja 144.000 odkupionych

1. Potem zobaczyłem czterech aniołów. Stali oni na czterech krańcach ziemi i powstrzymywali cztery jej wiatry, tak by nie wiał wiatr ani na ziemię, ani na morze, ani na żadne drzewo. **2**. Zobaczyłem też kolejnego anioła. Wznosił się od wschodu i miał przy sobie pieczęć żywego Boga. Zawołał on donośnym głosem w stronę czterech aniołów, którym zezwolono szkodzić ziemi oraz morzu: **3**. Nie wyrządzajcie szkody ani ziemi, ani morzu, ani drzewom, dopóki nie odciśniemy pieczęci na czołach sług naszego Boga. **4**. I usłyszałem liczbę opieczętowanych ze wszystkich plemion synów Izraela — sto czterdzieści cztery tysiące: **5**. Dwanaście tysięcy opieczętowanych z plemienia Judy, dwanaście tysięcy z plemienia Rubena, dwanaście tysięcy z plemienia Gada, **6**. dwanaście tysięcy z plemienia Aszera, dwanaście tysięcy z plemienia Naftalego, dwanaście tysięcy z plemienia Manassesa, **7**. dwanaście tysięcy z plemienia Symeona, dwanaście tysięcy z plemienia Lewiego, dwanaście tysięcy z plemienia Issachara, **8**. dwanaście tysięcy z plemienia Zebulona, dwanaście tysięcy

z plemienia Józefa, dwanaście tysięcy opieczętowanych z plemienia Beniamina.

Odkupieni spośród narodów

9. Patrzę dalej: Przed tronem i przed Barankiem zobaczyłem wielki tłum ludzi, niemożliwy do policzenia. Pochodzili z każdego narodu, plemienia, ludu i języka. Stali ubrani w białe szaty. W rękach trzymali gałązki palmowe **10**. i donośnie ogłaszali: Zbawienie jest w naszym Bogu, który siedzi na tronie, oraz w Baranku. **11**. A wszyscy aniołowie otoczyli tron, starszych i cztery istoty, po czym upadli na twarz przed tronem i pokłonili się Bogu. **12**. Wyznali: Amen! Sława i chwała, mądrość i wdzięczność, cześć i moc, i potęga naszemu Bogu — na wieki. Amen. **13**. Jeden ze starszych zadał mi pytanie: Kim są ci ludzie ubrani w białe szaty? Skąd przychodzą? **14**. Ty wiesz, mój Panie — odpowiedziałem. A on do mnie: To są ci, którzy przeszli wielki ucisk. Wyprali oni swoje szaty, wybielili je we krwi Baranka. **15**. Dlatego właśnie są przed tronem Boga. Służą Mu w Jego przybytku dniami i nocami. A Ten, który siedzi na tronie, rozciągnie nad nimi namiot. **16**. Nie będą już głodni. Nie dokuczy im pragnienie. Nie spiecze ich słońce. Nie wycieńczy upał. **17**. Bo Baranek, który jest pośród tronu, będzie ich pasł. On ich poprowadzi do źródeł żywych wód, a Bóg otrze wszelką łzę z ich oczu.

Rozdział 8

Siódma pieczęć i siedem trąb

1. Gdy Baranek otworzył siódmą pieczęć, na około pół godziny zaległa w niebie cisza. **2**. Zobaczyłem siedmiu aniołów. Stali przed Bogiem. Dano im siedem trąb. **3**. Przyszedł też inny anioł. Miał ze sobą złotą kadzielnicę i zajął miejsce przy ołtarzu. Dano mu wiele kadzidła, aby wraz z modlitwami wszystkich świętych złożył je na złotym ołtarzu, stojącym przed tronem. **4**. Kiedy to uczynił, wzniósł się przed Bogiem dym kadzideł oraz modlitw świętych. **5**. A anioł ujął kadzielnicę, napełnił ją ogniem z ołtarza i rzucił na ziemię. Wtedy dały się słyszeć grzmoty i ryki, strzeliły błyskawice i doszło do trzęsienia ziemi. **6**. Tymczasem siedmiu aniołów z siedmioma trąbami przygotowywało się do zatrąbienia. **7**. Zatrąbił pierwszy. Na ten dźwięk powstały grad oraz ogień, pomieszane z krwią. Zostały one zrzucone na ziemię. Na skutek tego spłonęła trzecia część ziemi, trzecia część drzew oraz cała zielona trawa. **8**. Zatrąbił drugi anioł. Wtedy coś na kształt ziejącej ogniem, wielkiej góry zostało rzucone w morze. Przez to jedna trzecia morza zamieniła się w krew. **9**. Z tego powodu wyginęła w morzu trzecia część stworzeń mających duszę. Zniszczeniu uległa też trzecia część okrętów. **10**. Potem zatrąbił trzeci anioł. Wówczas z nieba spadła wielka gwiazda. Płonęła niczym pochodnia. Spadła na trzecią część rzek i na źródła wód. **11**. Imię gwiazdy brzmiało Piołun. Stąd jedna trzecia wód zamieniła się w piołun, a ponieważ zgorzkniały, wielu ludzi od tych wód pomarło. **12**. Zatrąbił czwarty anioł i cios spadł na trzecią część słońca, trzecią część księżyca oraz trzecią część gwiazd. W związku z tym trzecia ich część uległa zaćmieniu. Światło dnia stało się krótsze o jedną

trzecią i podobnie mrok nocy. **13**. Spojrzałem i zauważyłem orła. Leciał środkiem nieba. Usłyszałem, jak woła: Biada! Biada! Biada mieszkańcom ziemi! Bo jeszcze mają zatrąbić trzej pozostali aniołowie.

Rozdział 9 **1**. Zatrąbił piąty anioł, a ja zobaczyłem gwiazdę, która spadła z nieba na ziemię. Dano jej klucz do gardzieli otchłani. **2**. Gdy otworzyła tę gardziel, z wnętrza wydobył się dym niczym z ogromnego pieca. Od dymu z gardzieli zaćmiło się słońce, a powietrze — zgęstniało. **3**. Z dymu wyszła na ziemię szarańcza. Dano jej możliwości podobne do tych, które mają ziemskie skorpiony. **4**. Powiedziano też, by nie szkodziła porastającej ziemię trawie ani żadnej roślinie, ani żadnemu drzewu, a jedynie ludziom, którzy nie mają pieczęci Boga na czołach. **5**. Polecono jej, że nie ma ich zabijać, ale dręczyć przez pięć miesięcy. Ból zadany przez tę szarańczę przypomina ból wywołany ukąszeniem skorpiona, kiedy zrani człowieka. **6**. W tych dniach ludzie będą szukać śmierci, ale jej nie znajdą. Będą pragnęli umrzeć, lecz śmierć od nich ucieknie. **7**. Z wyglądu szarańcza przypominała konie przygotowane do bitwy. Łby zdobiły jej wieńce jakby ze złota, pyski wyglądały jak twarze ludzkie, **8**. grzywy przypominały włosy kobiet, a zęby — kły jak u lwów. **9**. Miała też pancerze jakby żelazne, a dźwięk pracujących skrzydeł brzmiał jak odgłos wielu zaprzężonych w konie rydwanów, pędzących do bitwy. **10**. Ponadto szarańcza miała ogony podobne do skorpionowych, oraz żądła. Te ogony mogły wyrządzać szkodę ludziom przez okres pięciu miesięcy. **11**. Szarańczą rządził król, anioł otchłani. Po hebrajsku nazywał się on Abaddon, a po grecku — Apollion. **12**. Jedno Biada! przeminęło, ale nadciągają jeszcze dwa.

Szósta trąba i drugie Biada!

13. Zatrąbił szósty anioł. Wtedy usłyszałem głos jednego z czterech rogów stojącego przed Bogiem złotego ołtarza. **14**. Mówił on do szóstego anioła, który trzymał trąbę: Uwolnij czterech aniołów związanych nad wielką rzeką Eufrat. **15**. I zostali uwolnieni. Byli oni przygotowani na godzinę, dzień, miesiąc i rok, aby zabić trzecią część ludzi. **16**. Liczba ich wojsk konnych wynosiła dwie miriady miriad — taką liczbę usłyszałem. **17**. A konie i jeźdźcy, których oglądałem w moim widzeniu, wyglądali tak: byli uzbrojeni w pancerze ogniście czerwone, hiacyntowe i żółte. Łby koni przypominały głowy lwów. Z pysków buchał im ogień, dym i siarka. **18**. Od tych trzech klęsk, to jest od ognia, dymu i siarki, buchających im z pysków, zginęła trzecia część ludzi. **19**. Gdyż moc tych koni tkwi w ich pyskach oraz ogonach. Ogony ich bowiem przypominały węże — miały głowy zdolne wyrządzać szkody. **20**. Jednak pozostali ludzie, ci, którzy nie zostali zabici przez wymienione klęski, nie opamiętali się. Nie zaprzestali popełniania zła, to znaczy nadal oddawali cześć demonom oraz złotym, srebrnym, miedzianym i drewnianym bożkom, które nie widzą, nie słyszą i nie chodzą. **21**. Nie opamiętali się też w swoich morderstwach, czarach, w nierządzie i złodziejstwie.

Rozdział 10

1. Potem zobaczyłem innego potężnego anioła. Zstępował on z nieba. Spowity był w obłok. Nad głową miał tęczę. Jego twarz przypominała słońce, nogi — słupy ognia. **2**. W ręce trzymał rozwinięty mały zwój. Prawą nogę postawił na morzu, a lewą na lądzie. **3**. I zawołał głosem donośnym jak ryk lwa. W odpowiedzi przemówiło siedem gromów. **4**. Po ich przemowie zamierzałem zabrać się do pisania. Usłyszałem jednak głos, który powiedział do mnie z nieba:Zapieczętuj to, co powiedziało siedem gromów. Nie spisuj tego! **5**. A anioł, który — jak widziałem — stał jedną nogą na morzu, a drugą na lądzie, podniósł prawą rękę ku niebu **6**. i złożył przysięgę. Przysiągł on na Tego, który żyje na wieki, który stworzył niebo, ziemię i morze oraz to, co w nich jest, że już więcej nie będzie zwlekania. **7**. Przeciwnie, w dniach trąbienia siódmego anioła dopełni się Boża tajemnica, tak jak ogłosił On to swoim sługom, prorokom. **8**. A głos, który usłyszałem z nieba, znów odezwał się do mnie: Podejdź i weź rozwinięty zwój, który trzyma w ręce anioł stojący na morzu i lądzie. **9**. Podszedłem więc do anioła i poprosiłem, aby dał mi ten mały zwój. Wtedy on mi powiedział: Weź i zjedz go. Napełni goryczą twój żołądek, ale w ustach będzie słodki jak miód. **10**. Wziąłem zatem z ręki anioła mały zwój. Zjadłem go. I rzeczywiście, w ustach był słodki jak miód, natomiast gdy go połknąłem, poczułem gorycz. **11**. I powiedziano mi: Musisz znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach.

Rozdział 11. Następnie otrzymałem trzcinę podobną do laski i usłyszałem: Wstań, zmierz Boży przybytek wraz z ołtarzem oraz tymi, którzy w nim czczą Boga. **2**. Pomiń jednak dziedziniec zewnętrzny przybytku. Nie mierz go, ponieważ został oddany poganom. Będą oni deptać święte miasto przez czterdzieści dwa miesiące. **3**. Sprawię też, że dwaj moi świadkowie, odziani we włosiennice, będą prorokować przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni. **4**. Ci świadkowie to dwa drzewa oliwne i dwa świeczniki, które stoją przed Panem ziemi. **5**. Jeśli ktoś zechce im szkodzić, zostanie pochłonięty przez ogień, który wychodzi z ich ust i pożera wrogów — każdy, kto chciałby im szkodzić, musi zginąć właśnie w ten sposób. **6**. Są oni władni zamknąć niebo, tak by nie padał deszcz za dni ich prorokowania. Mają też władzę nad wodami, aby zamieniać je w krew, i — ilekroć zechcą — uderzać ziemię różnymi klęskami. **7**. A gdy już spełnią swą rolę jako świadkowie, zwierzę wychodzące z otchłani stoczy z nimi bitwę, zwycięży ich i zabije. **8**. Ich ciała leżeć będą na ulicy wielkiego miasta, które — w duchowym znaczeniu — nazywa się Sodomą i Egiptem. Chodzi o miasto, w którym ich Pan został ukrzyżowany. **9**. Przez trzy i pół dnia ludzie z różnych ludów, plemion, języków i narodów będą patrzeć na ich trupy i nie pozwolą złożyć ich w grobie. **10**. Mieszkańcy ziemi będą się cieszyć z powodu ich śmierci. Z radości przesyłać sobie będą podarunki, ponieważ ci dwaj prorocy dali im się we znaki. **11**. Jednakże gdy minie trzy i pół dnia, wstąpi w nich pochodzący od Boga duch życia i znów

staną na nogi. Na tych, którzy to zobaczą, padnie wielki strach. **12**. Oni natomiast usłyszą donośny głos z nieba: Wstąpcie tutaj! I wstąpią do nieba w obłoku. Ich wrogowie będą na to patrzeć. **13**. W tej samej chwili dojdzie do wielkiego trzęsienia ziemi i dziesiąta część miasta zawali się. W trzęsieniu tym zginie siedem tysięcy ludzi. Pozostałych natomiast ogarnie strach i oddadzą chwałę Bogu na niebie. **14**. Tak minęło drugie Biada! i szybko przyszła kolej na trzecie.

Siódma trąba i trzecie Biada!

15. Zatrąbił siódmy anioł. Wówczas w niebie rozległy się okrzyki: Nasz Pan, i Jego Chrystus, zapanował nad światem! Będzie On królował na wieki. **16**. A dwudziestu czterech starszych, zasiadających na swoich tronach przed Bogiem, upadło na twarz i złożyło pokłon Bogu. **17**. Powiedzieli: Dziękujemy Ci, Panie, Boże Wszechmocny, który jesteś i który byłeś, że użyłeś swej wielkiej mocy i objąłeś królowanie. **18**. Narody wpadły w złość, wówczas nastał czas Twego gniewu, czas sądzenia umarłych i rozdania zapłaty Twoim sługom prorokom, świętym, szanującym Twoje imię — małym i wielkim — oraz czas zagłady dla tych, którzy niszczą ziemię. **19**. Wtedy otworzył się niebieski przybytek Boga, a w przybytku ukazała się skrzynia Jego Przymierza. Strzeliły błyskawice, rozległy się głosy i grzmoty, powstało trzęsienie ziemi i spadł wielki grad.

Rozdział 12

Wizja kobiety

1. Na niebie ukazał się wielki znak: kobieta ubrana w słońce, z księżycem pod stopami, w wieńcu z dwunastu gwiazd na głowie. **2**. Była w ciąży. W bólach porodowych i w męce rodzenia krzyczała. **3**. Na niebie pojawił się też inny znak. Był to wielki, ognisty smok. Miał siedem głów, dziesięć rogów i siedem diademów na głowach. **4**. Jego ogon zmiótł z nieba trzecią część gwiazd i zrzucił je na ziemię. Smok stanął przed kobietą, u której rozpoczął się poród. Chciał pożreć jej dziecko, gdy tylko się urodzi. **5**. Ona zaś urodziła Syna, Mężczyznę, który żelaznym berłem ma rządzić wszystkimi narodami. Jej dziecko zostało porwane do Boga i do Jego tronu, **6**. a ona sama uciekła na pustkowie. Tam Bóg przygotował jej miejsce i tam miała być karmiona przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni. **7**. Tymczasem w niebie doszło do bitwy: Michał i jego aniołowie stoczyli bój ze smokiem. Walczył sam smok, wspierali go jego aniołowie, **8**. ale przegrał i nie było już dla nich miejsca w niebie. **9**. W ten sposób wielki smok, znany z dawien dawna wąż, określany jako diabeł i szatan, który zwodzi cały zamieszkały świat, został zrzucony na ziemię. Wraz z nim zrzucono jego aniołów. **10**. Wtedy usłyszałem w niebie donośny głos: Teraz nastało zbawienie i moc, Królestwo naszego Boga i władza Jego Chrystusa! Bo został zrzucony oskarżyciel naszych braci, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem. **11**. Jednak oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo swojego świadectwa. Nie pokochali też swego

życia na tyle, by cofnąć się w obliczu śmierci. **12**. Dlatego wesel się, niebo, i wy, którzy w nim mieszkacie! A biada ziemi i morzu! Zstąpił do was diabeł. Pała on wielkim gniewem, świadom, że czasu ma niewiele. **13**. Gdy smok zobaczył, że został zrzucony na ziemię, zaczął prześladować kobietę, która urodziła Mężczyznę. **14**. I dano kobiecie dwa skrzydła wielkiego orła, aby uleciała na pustkowie, na miejsce, gdzie ją karmiono przez czas, czasy i pół czasu — z dala od węża. **15**. Wąż tymczasem ze swojej paszczy wypuścił za kobietą wodę, niczym rzekę, aby jej nurt ją uniósł. **16**. Jednak na ratunek kobiecie pośpieszyła ziemia. Otworzyła ona swoją gardziel i wchłonęła rzekę, którą smok wypuścił ze swej paszczy. **17**. Smok rozgniewał się na kobietę i odszedł, aby podjąć walkę z resztą jej potomstwa, czyli z tymi, którzy strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa. **18**. I stanął na piasku morskim.

Rozdział 13

Wizja dwóch bestii

1. Wtedy zobaczyłem wychodzącą z morza bestię. Miała ona dziesięć rogów i siedem głów. Na jej rogach zauważyłem dziesięć diademów, a na jej głowach bluźniercze imię. **2**. Bestia, o której mówię, była podobna do pantery. Jej łapy były jak u niedźwiedzia, a paszcza jak u lwa. Smok dał jej swoją moc, swój tron oraz wielką władzę. **3**. Jedna z głów bestii była jakby śmiertelnie ranna, lecz rana ta została uzdrowiona. Cała ziemia poszła w podziwie za tą bestią. **4**. Ludzie złożyli pokłon smokowi za to, że dał bestii władzę. Pokłonili się też samej bestii: Kto jest podobny do bestii — mówili — i kto jest w stanie podjąć z nią walkę? **5**. A dano jej paszczę mówiącą rzeczy wyniosłe i bluźniercze. Ponadto powierzono jej rządy na czterdzieści dwa miesiące. **6**. Bestia otworzyła zatem paszczę, aby bluźnić Bogu, Jego imieniu i Jego przybytkowi. Bluźniła również tym, którzy mieszkają w niebie. **7**. Zezwolono jej nawet podjąć walkę ze świętymi i odnieść nad nimi zwycięstwo. Dano jej także władzę nad wszystkimi plemionami, ludami, językami i narodami. **8**. Pokłonią się jej wszyscy, którzy mieszkają na ziemi; każdy, którego imię nie jest zapisane w Zwoju życia Baranka, przeznaczonego na śmierć od założenia świata. **9**. Kto ma uszy, niech rozważy te słowa. **10**. Kto ma pójść do niewoli, pójdzie do niewoli. Kto ma zostać zabity mieczem, ten zostanie zabity. Tu się zaznacza wytrwałość oraz wiara świętych.

Druga bestia

11. Zobaczyłem też inną bestię. Wychodziła ona z ziemi. Miała dwa rogi podobne do Barankowych, lecz mówiła jak smok. **12**. Jej władza była pod każdym względem przedłużeniem rządów pierwszej bestii. Pracowała ona dla niej. To dzięki niej ziemia i jej mieszkańcy kłaniali się pierwszej bestii — tej, której śmiertelna rana została uzdrowiona. **13**. Bestia ta dokonywała wielkich znaków. Na oczach ludzi zsyłała nawet ogień z nieba na ziemię. **14**. Za pomocą tych znaków, które dano jej możliwość czynić wobec pierwszej bestii, zwodziła ona mieszkańców ziemi. Namówiła ich nawet, aby wykonali podobiznę bestii, która

miała ranę od miecza, a mimo to ostała się przy życiu. **15**. A kiedy to uczynili, dano jej możliwość ożywić podobiznę bestii, tak że przemówiła. Za jej też sprawą wszyscy, którzy nie pokłonili się podobiźnie bestii, zostali zabici. **16**. Druga bestia sprawiła, że wszyscy: mali i wielcy, bogaci i ubodzy, wolni i niewolnicy, musieli przyjąć znamię na swoją prawą rękę albo na swoje czoło. **17**. Bez tego znamienia nikt nie mógł nic kupić ani sprzedać. Aby to uczynić, musiał mieć na sobie znamię — imię bestii lub liczbę jej imienia. **18**. Tu trzeba mądrości. Kto ma rozum, niech obliczy liczbę bestii. Jest to liczba człowieka: sześćset sześćdziesiąt sześć.

Rozdział 14

Wizja Baranka i 144.000 odkupionych

1. Na górze Syjon zobaczyłem Baranka. Stało z Nim sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy mieli na czole wypisane Jego imię oraz imię Jego Ojca. **2**. Z nieba natomiast rozległ się głos. Brzmiał jak szum nieprzebranych wód, jak odgłos potężnego grzmotu. Na jego tle usłyszałem melodię. Miałem wrażenie, jakby to harfiarze grali na swoich harfach. **3**. Śpiewali oni jakby nową pieśń. Rozbrzmiewała ona przed tronem, przed czterema istotami i przed starszymi. Nikt nie mógł się tej pieśni nauczyć oprócz stu czterdziestu czterech tysięcy tych, którzy zostali wykupieni z ziemi. **4**. To ci, którzy nie splamili się z kobietami, ich dziewiczość nie uległa naruszeniu. Idą za Barankiem, dokądkolwiek pójdzie. Zostali oni wykupieni spośród ludzi jako pierwszy owoc — dla Boga i dla Baranka. **5**. W ich ustach nie doszukano się kłamstwa — są bez skazy.

Upadek Wielkiego Babilonu

6. Zobaczyłem kolejnego anioła. Leciał środkiem nieba. Niósł odwieczną dobrą nowinę, aby ją głosić mieszkańcom ziemi, wszystkim narodom, plemionom, językom i ludom. Wzywał on donośnie: **7**. Uszanujcie Boga! Oddajcie Mu chwałę! Bo nadeszła godzina Jego sądu. Pokłońcie się Temu, który stworzył niebo i ziemię, morze i źródła wód. **8**. A drugi anioł szedł za nim z okrzykiem: Upadł! Upadł wielki Babilon, który winem swojej szaleńczej rozpusty napoił wszystkie narody! **9**. Trzeci zaś anioł szedł za nimi i wołał: Kto kłania się bestii i jej podobiźnie oraz przyjmuje znamię na swoje czoło lub rękę, **10**. ten będzie pił wino Bożego wzburzenia — gotowe i nierozcieńczone — z kielicha Jego gniewu. Będzie on dręczony w ogniu i siarce w obliczu świętych aniołów i w obliczu Baranka. **11**. Dym męki takich osób wznosić się będzie na wieki! Ci, którzy kłaniają się bestii i jej podobiźnie, ci, którzy przyjmują znamię jej imienia, nie zaznają wytchnienia za dnia ani w nocy. **12**. Tu jest miejsce na wytrwałość świętych, tych, którzy przestrzegają przykazań Boga i wierzą Jezusowi. **13**. Z nieba usłyszałem polecenie: Napisz: Szczęśliwi są odtąd ludzie, którzy umierają w Panu. Tak — mówi Duch. — Tacy będą mogli odpocząć po swoich trudach. Ich czyny bowiem podążają za nimi.

Żniwo ostateczne

14. Patrzę dalej. Zobaczyłem biały obłok. Siedział na nim ktoś, kto przypominał Syna Człowieczego. Na głowie miał złoty wieniec, a w dłoni ostry sierp. **15**. Jednocześnie z przybytku wyszedł inny anioł i głośno zawołał w stronę Tego, który siedział na obłoku: Zapuść swój sierp i żnij! Nadeszła pora żniwa! Bo dojrzało już żniwo ziemi. **16**. W odpowiedzi Ten, który siedział na obłoku, rzucił swój sierp na ziemię i ziemia została zżęta. **17**. Wtedy ze znajdującego się w niebie przybytku wyszedł inny anioł. On również miał ostry sierp. **18**. Dalszy anioł wyszedł od strony ołtarza. Ten miał władzę nad ogniem. Zawołał on do anioła z ostrym sierpem: Zapuść swój ostry sierp! Obetnij kiście winogron z winorośli ziemi, gdyż jej grona dojrzały. **19**. Wówczas zapuścił swój sierp na ziemię. Poobcinał jej winogrona i wrzucił do wielkiej tłoczni Bożego gniewu. **20**. Tłocznię umieszczono na zewnątrz miasta. Gdy zaczęto w niej tłoczyć, popłynęła krew. Rozlała się ona na wysokość końskich wędzideł i na przestrzeni tysiąca sześciuset stadiów.

Rozdział 15

Siedmiu aniołów z siedmioma plagami

1. Na niebie spostrzegłem kolejny znak. Był ogromny i zdumiewający: siedmiu aniołów przytrzymywało siedem ostatnich klęsk. Wraz z nimi miał się dopełnić gniew Boga. **2**. Zobaczyłem morze. Było jakby ze szkła. Przenikał je ogień. Nad morzem stali ci, którzy pokonają bestię, jej podobiznę i liczbę jej imienia. W rękach trzymali harfy Boże, **3**. a śpiewali pieśń Mojżesza, sługi Boga, oraz pieśń Baranka. Jej treść była następująca: Wielkie są Twoje dzieła, Panie, Boże Wszechmogący. Budzą one zdumienie. Sprawiedliwe i słuszne są Twoje drogi, Królu narodów. **4**. Któż by się Ciebie nie bał, Panie? Kto nie oddałby chwały Twojemu imieniu? Gdyż jedynie Ty jesteś Święty. Dlatego wszystkie narody przyjdą i złożą Ci pokłon. Objawiły się bowiem Twe sprawiedliwe dzieła. **5**. Potem zauważyłem, że w niebie został otwarty przybytek namiotu świadectwa. **6**. Z przybytku wyszło siedmiu aniołów. Przytrzymywali siedem klęsk. Ubrani byli w czyste, lśniące płótno. Piersi zdobiły im złote pasy. **7**. A jedna z czterech istot podała siedmiu aniołom siedem złotych czasz. Były one pełne gniewu Boga, żyjącego na wieki wieków. **8**. Wówczas przybytek napełnił się dymem chwały Bożej oraz Jego mocy. W tym czasie nikt nie mógł wejść do przybytku, aż do chwili wypełnienia się siedmiu klęsk przytrzymywanych przez siedmiu aniołów.

Rozdział 16 **1**. Z przybytku dał się słyszeć donośny głos. Skierowany był do siedmiu aniołów: Idźcie! Wylejcie na ziemię siedem czasz Bożego gniewu! **2**. Ruszył zatem pierwszy anioł i wylał swoją czaszę na ziemię. Wtedy na ludziach, którzy przyjęli znamię bestii i pokłonili się jej podobiźnie, wystąpiły złośliwe i bolesne wrzody. **3**. Drugi anioł wylał swoją czaszę na morze. Wówczas zamieniło się ono w krew jakby u trupa — i wymarła w morzu każda żywa istota. **4**. Trzeci anioł wylał swą czaszę na rzeki i na źródła wód. One również zamieniły się

w krew. **5**. I usłyszałem słowa anioła wód: Jesteś sprawiedliwy, Ty, który jesteś i który byłeś! Oraz Święty, że wydałeś taki wyrok. **6**. Oni wylali krew świętych i proroków, więc Ty również dałeś im krew do wypicia. Zasłużyli na to! **7**. Przemówił — jak słyszałem — również ołtarz: Tak, Panie, Boże Wszechmogący! Słuszne i sprawiedliwe są Twoje wyroki. **8**. Czwarty anioł wylał swoją czaszę na słońce. To sprawiło, że zaczęło ono przypiekać ludzi niczym ogień. **9**. Ludzie natomiast, mimo że trapieni tak wielkim żarem, bluźnili imieniu Boga, który włada tymi klęskami, i nie opamiętali się — nie oddali Mu chwały. **10**. Piąty z kolei anioł wylał swoją czaszę na tron bestii. Sprowadziło to ciemność na jej królestwo. Ludzie z bólu gryźli swe języki. **11**. Zmagali się z cierpieniem i wrzodami. A jednak z tego powodu bluźnili Bogu nieba, zamiast się opamiętać i zaprzestać swoich czynów. **12**. Szósty anioł wylał swoją czaszę na wielką rzekę Eufrat. To wysuszyło jej wody i przygotowało drogę dla królów ze Wschodu. **13**. Zauważyłem, że z paszczy smoka, z paszczy bestii i z ust fałszywego proroka wychodzą trzy nieczyste duchy. Przypominały żaby, **14**. a były duchami demonicznymi. Jako zdolne do dokonywania znaków udały się do królów całego zamieszkałego świata, aby ich zgromadzić do bitwy w ten wielki Dzień Wszechmocnego Boga. **15**. Oto przychodzę jak złodziej! Szczęśliwy ten, który czuwa i strzeże swoich szat, aby nie chodzić nago i nie razić wstydem swego pohańbienia. **16**. I zgromadził ich w miejscu zwanym po hebrajsku Harmagedon.

Bitwa pod Harmagedonem

17. W końcu siódmy anioł wylał swoją czaszę w powietrze. Wówczas z przybytku, od strony tronu, rozległ się donośny okrzyk: Stało się! **18**. Po nim strzeliły błyskawice. Uderzyły gromy. Doszło też do tak silnego trzęsienia ziemi, jakiego nie było, odkąd człowiek ją zamieszkuje. Trzęsienie to było bardzo silne. **19**. Sprawiło, że wielkie miasto rozpadło się na trzy części. Runęły też miasta pogan. I Wielki Babilon został wspomniany przed Bogiem. Przyszedł czas, by mu postawić do wypicia kielich wina kipiącego gniewem Boga. **20**. Wszystkie wyspy pouciekały. Nie można było doszukać się gór. **21**. Z nieba spadł na ludzi potężny grad. Jego bryły ważyły około talentu. Ludzie natomiast z powodu tej klęski bluźnili Bogu, była ona bowiem bardzo wielka.

Rozdział 17

Opis nierządnicy

1. Wtedy podszedł do mnie jeden z siedmiu aniołów mających siedem czasz i powiedział: Chodź, pokażę ci sąd nad wielką nierządnicą. Rozsiadła się ona nad wieloma wodami. **2**. Królowie ziemi uprawiali z nią nierząd. Winem jej rozpusty upili się również mieszkańcy ziemi. **3**. I przeniósł mnie w duchu na pustkowie. Tam zobaczyłem kobietę. Siedziała na szkarłatnej bestii, pełnej bluźnierczych imion. Bestia ta miała siedem głów i dziesięć rogów. **4**. Kobieta natomiast ubrana była w purpurę i szkarłat. Zdobiło ją złoto, drogocenne kamienie oraz perły. W ręce trzymała złoty kielich pełen obrzydliwości i nieczystości swego nierządu.

5. Na jej czole wypisane było tajemne imię: Wielki Babilon, matka nierządnic i obrzydliwości ziemi. **6**. Zauważyłem, że kobieta jest pijana: upiła się krwią świętych oraz krwią świadków Jezusa. Gdy to zobaczyłem, wpadłem w wielkie zdumienie. **7**. Anioł to zauważył i zapytał: Dlaczego się tak zdziwiłeś? Ja ci wyjaśnię tajemnicę kobiety oraz bestii, która ją nosi, a która ma siedem głów i dziesięć rogów. **8**. Otóż bestia, która — jak zobaczyłeś — była, lecz jej nie ma, ma wyjść z otchłani, aby pójść na zagładę. Mieszkańcy ziemi, których imiona nie są od założenia świata zapisane w Zwoju życia, zdziwią się, gdy zobaczą bestię, która była, której nie ma, ale znów się pojawi. **9**. Tu trzeba umysłu obdarzonego mądrością. Siedem głów to siedem pagórków, na których rozsiadła się kobieta, a także siedmiu królów. **10**. Pięciu z nich upadło, jeden jest, kolejny jeszcze nie przyszedł, lecz gdy przyjdzie, pozostanie na krótko. **11**. Sama bestia natomiast, która była, lecz jej nie ma, jest ósmym królem. Należy ona do tych siedmiu — i idzie na zagładę. **12**. Z kolei dziesięć rogów, które zobaczyłeś, to również dziesięciu królów. Nie objęli oni jeszcze królestwa, lecz gdy obejmą władzę, panować będą z bestią tylko przez jedną godzinę. **13**. Królowie ci są jednej myśli, a swoją moc i władzę uzależniają od bestii. **14**. Będą oni walczyć z Barankiem, lecz Baranek ich zwycięży. Jest On bowiem Panem panów i Królem królów. Wraz z Nim zwyciężą ci, którzy są powołani, wybrani oraz wierni. **15**. Anioł powiedział mi dalej: Wody, nad którymi — jak zobaczyłeś — rozsiadła się nierządnica, to ludy, tłumy, narody i języki. **16**. Dziesięć zauważonych przez ciebie rogów oraz bestia, to ci, którzy znienawidzą nierządnicę. Doprowadzą do tego, że zostanie spustoszona i naga. Będą jedli jej ciało i spalą ją w ogniu. **17**. Bóg bowiem poddał im myśl, że mają wykonać jeden Jego plan. I oni wykonali ten plan — przekazali swe królestwo bestii do czasu, aż się wypełnią słowa Boga. **18**. Kobieta, którą zobaczyłeś, to wielkie miasto, sprawujące władzę nad królami ziemi.

Rozdział 18

Pieśń żałobna nad Babilonem

1. Po tych wydarzeniach zobaczyłem innego anioła. Zstępował on z nieba. Miał wielką władzę. Od jego chwały aż pojaśniało na ziemi. **2**. Zawołał potężnym głosem: Upadł! Upadł Wielki Babilon! Stał się siedzibą demonów, kryjówką wszelkiego nieczystego ducha, wszelkiego nieczystego ptactwa oraz wszelkiego nieczystego i ohydnego zwierzęcia. **3**. Bo winem jego szaleńczej rozpusty zostały spojone wszystkie narody. Królowie ziemi uprawiali z nim nierząd. A ziemscy kupcy wzbogacili się na jego niebywałym przepychu. **4**. Następnie usłyszałem inny głos z nieba. Wzywał on: Wyjdźcie z niego, mój ludu! Niech nie spadną na was skutki jego grzechów ani ciosy jego klęsk. **5**. Bo stos jego grzechów sięgnął nieba i Bóg się zajął sprawą jego nieprawości. **6**. Odpłaćcie mu stosownie do jego czynów. Odmierzcie dwa razy tyle. Do kielicha, w którym mieszał wino, nalejcie mu trunku o podwójnej mocy. **7**. Na ile sam się wywyższał i pławił w przepychu, na tyle

wy mu zadajcie udręki i bólu. Bo powtarzał sobie: Siedzę jak królowa. Wdową nie jestem, bólu nawet nie zobaczę. **8**. Dlatego w jednym dniu spadną na niego klęski, śmierć, ból oraz głód — i spłonie w ogniu. Bo potężny jest Pan, Bóg, który go osądził. **9**. Gdy dym jego pożogi zobaczą królowie ziemi, wówczas zapłaczą nad nim i uderzą się w pierś. Oni bowiem uprawiali z nim nierząd i rozkoszowali się jego przepychem. **10**. Stojąc z dala, przerażeni jego męką, zawołają: Biada! Biada ci, wielkie miasto! Babilonie, grodzie potężny! W jednej godzinie spadł na ciebie sąd! **11**. Zapłaczą też ziemscy kupcy. Dotknie ich ból, bo już nikt nie kupi ich towaru: **12**. złota, srebra, drogich kamieni, pereł, bisioru, purpury, jedwabiu, szkarłatu, drzewa tujowego, kości słoniowej, sprzętów z najdroższego drewna, z miedzi, żelaza i marmuru; **13**. nikt nie kupi już cynamonu, korzeni, pachnidła, mirry, kadzidła, wina, oliwy, najlepszej mąki, pszenicy, bydła, owiec, koni, wozów, ciał ani dusz ludzkich. **14**. Przepadł ci dojrzały owoc pożądań twojej duszy. Przepadło wszystko, co tłuste i lśniące — nie można już tego znaleźć. **15**. Kupcy tych towarów, którzy wzbogacili się na nim, przystanęli w oddali. Przerażeni jego męką, z płaczem i żalem **16**. mówili: Biada! Biada ci, wielkie miasto, ubrane w bisior, purpurę i szkarłat, zdobne w złoto, klejnoty i perły! **17**. Bo w jednej godzinie przepadło tak wielkie bogactwo! Każdy sternik, każdy żeglarz płynący opodal, marynarze i wszyscy żyjący z pracy na morzu, przystanęli z dala **18**. i patrząc na dym jego pożogi, zawołali: Z czym porównać to ogromne miasto? **19**. Potem rzucali proch na swoje głowy. Krzyczeli przy tym z płaczem i rozpaczą: Biada! Biada ci, wielkie miasto, w którym — na cennym towarze — wzbogacili się wszyscy właściciele okrętów pełnomorskich! Bo w jednej godzinie zostało spustoszone! **20**. Cieszcie się z jego powodu, niebianie oraz święci, apostołowie i prorocy, gdyż Bóg rozstrzygnął na jego szkodę wasz pozew przeciwko niemu. **21**. A jeden potężny anioł podniósł głaz, wielki jak kamień młyński, rzucił go do morza i powiedział: W ten sposób, z rozmachem, rzucą Wielki Babilon. Już go nikt nie odnajdzie. **22**. Nie zabrzmi w tobie więcej głos harfiarzy ni muzyków, flecistów ni trębaczy. Nie znajdą rzemieślnika w jakimkolwiek zawodzie. Ucichnie na zawsze odgłos pracy młyna **23**. i nie zabłyśnie już w tobie światło lampy. Pan młody nie wezwie więcej swej wybranki ani panna młoda już mu nie odpowie. Bo twoi kupcy byli potężni na ziemi, a twoimi czarami zwiedziono wszystkie narody. **24**. W nim też znaleziono krew proroków i świętych oraz wszystkich, których zabito na ziemi.

Rozdział 19

Wesele Baranka

1. Potem doszło mnie z nieba wyraźne wołanie. Przypominało odgłos ogromnego tłumu. Usłyszałem słowa: Alleluja! Zbawienie, chwała i moc należą do naszego Boga, **2**. gdyż słuszne i sprawiedliwe są Jego wyroki. Bo osądził wielką nierządnicę, która swą rozpustą psuła ziemię, ukarał ją za krew swoich sług przelaną z jej ręki. **3**. Następnie usłyszałem: Alleluja! Jej dym unosi

się na wieki. **4**. Wówczas dwudziestu czterech starszych upadło w pokłonie. Podobnie cztery istoty pokłoniły się Bogu, który siedzi na tronie. Usłyszałem: Amen, alleluja! **5**. Od strony tronu natomiast zabrzmiało wezwanie: Uwielbiajcie naszego Boga, wszyscy Jego słudzy i wy, którzy Go czcicie — mali oraz wielcy. **6**. Wtedy doszedł mnie głos jak okrzyk wielkiego tłumu, jak szum potężnych wód, jak łoskot silnych gromów. Usłyszałem: Alleluja! Pan, nasz Wszechmogący Bóg, objął panowanie! **7**. Cieszmy się! Weselmy! Oddajmy Mu chwałę! Bo nadeszło wesele Baranka! Jego Małżonka — gotowa! **8**. Pozwolono jej przywdziać czysty, lśniący bisior. Bisior oznacza sprawiedliwe czyny świętych. **9**. Do mnie zaś anioł powiedział: Napisz: Szczęśliwi ci, którzy zostali zaproszeni na weselną ucztę Baranka. I dodał: To są prawdziwe Słowa Boga. **10**. Wtedy upadłem do jego stóp, by mu się pokłonić. Lecz on mnie powstrzymał: Nie rób tego! — powiedział. — Jestem współsługą twoim oraz twoich braci, którzy mają świadectwo Jezusa. Pokłon oddaj Bogu! A tym świadectwem Jezusa jest duch proroctwa.

Jezus zwycięzca

11. Zobaczyłem otwarte niebo. Stał tam biały koń. Siedział na nim Ten, którego imię brzmi Wierny i Prawdziwy — bo sprawiedliwie sądzi i sprawiedliwie walczy. **12**. Jego oczy przypominały płomień ognia. Głowę zdobiły liczne diademy. Miał też wypisane imię, nieznane nikomu poza Nim samym. **13**. Ubrany był w szatę skąpaną we krwi. Na imię miał: Słowo Boga. **14**. Podążały za Nim zastępy nieba — na białych koniach, ubrane w czysty, biały bisior. **15**. Z Jego ust wychodził ostry miecz. To nim podbije narody! Sam żelaznym berłem będzie nimi rządził. Osobiście też wygniecie w tłoczni wino płomiennego gniewu Wszechmocnego Boga. **16**. A na szacie oraz na biodrze wypisany miał tytuł: Król królów i Pan panów.

Los pokonanych

17. Patrzę dalej. W słońcu stał anioł. Swoim donośnym głosem wezwał wszystkie ptaki lecące środkiem nieba: Chodźcie! Zbierzcie się na wielką ucztę przygotowaną przez Boga. **18**. Będziecie jeść zwłoki królów, wodzów, mocarzy, koni i ich jeźdźców, wszystkich wolnych i niewolników, małych oraz wielkich. **19**. Wtedy zobaczyłem bestię, królów ziemi oraz ich wojska, zebrane, by stoczyć walkę z Tym, który siedzi na koniu, oraz z Jego wojskiem. **20**. I bestia została schwytana, a wraz z nią fałszywy prorok. To on służył jej znakami dla zwiedzenia tych, którzy przyjęli znamię bestii i pokłonili się jej podobiźnie. Bestia i fałszywy prorok zostali wrzuceni żywcem do jeziora ognia, płonącego siarką. **21**. Pozostali natomiast polegli od miecza wychodzącego z ust Jeźdźca na koniu. W ten sposób wszystkie ptaki najadły się ich ciałami.

Rozdział 20

Królestwo Tysiącletnie

1. Znów zobaczyłem anioła. Zstępował z nieba. Miał klucz do otchłani i wielki łańcuch w swej dłoni. **2**. Schwytał on smoka, znanego z dawien

dawna węża, którym jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat. **3**. Następnie wrzucił go do otchłani, zamknął ją, a na wejściu położył pieczęć. Dzięki temu, przez okres tysiąca lat, smok nie będzie zwodził narodów. Potem, na krótko, musi zostać uwolniony. **4**. Następnie mój wzrok padł na trony. Zasiedli na nich ci, którym powierzono sąd. I zobaczyłem dusze ściętych z powodu świadectwa Jezusa oraz z powodu Słowa Boga — tych, którzy nie pokłonili się bestii ani jej podobiźnie i nie przyjęli znamienia na swe czoło lub rękę. Ożyli oni i panowali z Chrystusem przez tysiąc lat. **5**. Pozostali umarli ożyli dopiero po tym tysiącletnim okresie. To jest pierwsze zmartwychwstanie. **6**. Szczęśliwi i święci ci, którzy mają w nim udział. Druga śmierć nie ma nad nimi władzy. Będą oni kapłanami Boga i Chrystusa — a panować z Nim będą tysiąc lat.

Ostatni bunt

7. Gdy się dopełni tysiąc lat, szatan zostanie zwolniony ze swojego więzienia. **8**. Wyjdzie on, aby zwieść narody na czterech krańcach ziemi, Goga i Magoga, i zgromadzić je do boju. A będzie ich jak piasku nad morzem. **9**. Wyruszą oni ławą szeroką jak ziemia, otoczą obóz świętych i ukochane miasto, lecz pochłonie ich ogień, który spadnie z nieba. **10**. Wówczas diabeł, który ich zwodził, zostanie wrzucony do jeziora ognia i siarki, gdzie już przebywa bestia oraz fałszywy prorok. Tam będą dręczeni dniem i nocą — na wieki.

Sąd ostateczny

11. Spojrzałem i zobaczyłem wielki, biały tron. Siedział na nim Ten, przed którego obliczem uciekła ziemia oraz niebo, i nie można już było znaleźć dla nich miejsca. **12**. Zobaczyłem też umarłych. Byli wśród nich wielcy i mali. Stali przed tronem. Rozwinięto zwoje. Otwarto też inny zwój — Zwój życia. I dokonał się sąd nad umarłymi. Podstawą sądu były zapisy w zwojach, a jego miarą — czyny podsądnych. **13**. A umarłych wydało morze — tych, którzy w nim byli — a także śmierć oraz świat zmarłych. I wszyscy zostali osądzeni — każdy według swych czynów. **14**. Następnie śmierć i świat zmarłych zostały wrzucone do jeziora ognistego. To jezioro ogniste jest drugą śmiercią. **15**. Jeśli kogoś nie znaleziono w spisie Zwoju życia, ten został wrzucony do jeziora ognistego.

Rozdział 21

Nowe niebo i nowa ziemia

1. Następnie zobaczyłem nowe niebo i nową ziemię, gdyż pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły — nie ma już morza. **2**. Zobaczyłem też święte miasto, nową Jerozolimę. Zstępowała ona z nieba od Boga. Przygotowana była jak panna młoda, wystrojona dla swego męża. **3**. I usłyszałem donośny głos. Rozległ się od strony tronu. Głosił: Oto namiot spotkania Boga oraz ludzi! Będzie z nimi mieszkał. Oni będą Mu ludem. A będzie z nimi sam Bóg — ich Bóg. **4**. Otrze też wszelką łzę z ich oczu. Nie będzie już śmierci ani bólu, krzyku ani znoju; ponieważ pierwsze rzeczy — przeminęły. **5**. I ogłosił Ten, który siedział na tronie: Oto wszystko czynię

nowym. Potem dodał: Napisz: Te słowa są prawdziwe i godne wiary. **6**. Oznajmił mi także: Stało się! Ja jestem Alfą i Omegą, Początkiem i Końcem. Ja dam pragnącemu za darmo ze źródła wody życia. **7**. Zwycięzca to odziedziczy i będę mu Bogiem, a on będzie mi synem. **8**. Natomiast co do tchórzów i niewiernych, nieczystych i zabójców, uprawiających nierząd i czary, bałwochwalców i wszystkich kłamców — ich działem będzie jezioro płonące ogniem i siarką, to znaczy druga śmierć.

Opis Nowej Jerozolimy

9. Potem przyszedł do mnie jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czasz, napełnionych siedmioma ostatnimi klęskami, i powiedział: Chodź, pokażę ci Pannę Młodą, Małżonkę Baranka. **10**. I zaniósł mnie w duchu na wielką, wysoką górę. Stamtąd pokazał mi święte miasto — Jerozolimę, zstępującą z nieba od Boga. **11**. Była w niej Jego chwała. Jej blask przypominał najdroższy kamień — jaspis, czysty jak kryształ. **12**. Miasto otoczone było wielkim, wysokim murem. W murze — dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów oraz wypisane imiona dwunastu plemion, synów Izraela. **13**. Od wschodu były trzy bramy, od północy trzy, od zachodu trzy i trzy od południa. **14**. Mur miasta miał dwanaście fundamentów, a na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka. **15**. Ten, który ze mną rozmawiał, miał ze sobą miarę. Była to złota trzcina, którą miał zmierzyć miasto, jego bramy i mur. **16**. Miasto zatem miało kształt kwadratu — jego długość była równa szerokości. Anioł przyłożył trzcinę. Zmierzył — dwanaście tysięcy stadiów. A długość miasta, jego szerokość i wysokość były równe. **17**. Zmierzył też jego mur — sto czterdzieści cztery łokcie według miary ludzkiej, którą posługiwał się anioł. **18**. Mur zbudowany był z jaspisu, a samo miasto z czystego złota, podobnego do szkła czystego jak kryształ. **19**. Fundamenty muru miasta były ozdobione różnymi drogimi kamieniami: pierwszy kamień to jaspis, drugi szafir, trzeci chalcedon, czwarty szmaragd, **20**. piąty sardonyks, szósty krwawnik, siódmy chryzolit, ósmy beryl, dziewiąty topaz, dziesiąty chryzopraz, jedenasty hiacynt, dwunasty ametyst. **21**. A dwanaście bram zbudowanych było z dwunastu pereł. Każda brama z jednej perły. Ulica miasta wyłożona była szczerym złotem, jak przezroczyste szkło. **22**. Nie widziałem w nim przybytku, dlatego że Pan, Bóg Wszechmogący, jest jego przybytkiem — oraz Baranek. **23**. Miasto nie potrzebuje też słońca ani księżyca, aby mu świeciły. Oświetla je chwała Boga, a jego lampą — Baranek. **24**. W świetle miasta będą chodzić narody, a królowie ziemi wniosą do niego swoją chwałę. **25**. Za dnia jego bramy nigdy nie będą zamknięte, a nocy tam nie będzie. **26**. Wniosą do niego chwałę i dostojeństwo narodów. **27**. Nie wejdzie do niego nic nieczystego ani nikt, kto popełnia obrzydliwość i kłamstwo. Wejdą tam tylko ci, którzy są zapisani w Zwoju życia Baranka.

Rozdział 22 **1**. Pokazał mi też rzekę wody życia. Lśniła jak kryształ, a wypływała z tronu Boga i Baranka. **2**. Na środku ulicy miasta i po

obu brzegach rzeki rosło drzewo życia. Wydawało ono dwanaście owoców. Rodziło owoc każdego miesiąca, a jego liście miały moc uzdrawiania narodów. **3**. W mieście nie będzie już nic przeklętego. Stanie w nim tron Boga i Baranka. Jego słudzy podejmą swe zadania. **4**. Będą oglądać Jego oblicze. Na swoich czołach będą nosić Jego imię. **5**. Nie zapadnie już noc. Światło lamp oraz słońca przestanie być potrzebne. Zajaśnieje nad nimi Pan, Bóg, a ich panowaniu nie będzie końca — na wieki. **6**. Następnie oświadczył: Te słowa są wiarygodne i prawdziwe. To Pan, Bóg duchów proroków, posłał swojego anioła, aby ukazał swoim sługom to, co musi się stać już niedługo. **7**. Oto przychodzę wkrótce! Szczęśliwy ten, kto się trzyma słów proroctwa zawartego w tym zwoju. **8**. Ja, Jan, jestem tym, który to wszystko usłyszał i zobaczył. A gdy to usłyszałem i zobaczyłem, upadłem do stóp anioła, który mi to pokazywał, aby mu złożyć pokłon. **9**. On jednak mnie powstrzymał: Nie rób tego! — powiedział. — Jestem współsługą twoim i twoich braci proroków oraz tych, którzy trzymają się słów zapisanych w tym zwoju. Pokłon oddaj Bogu! **10**. I dodał: Nie trzymaj w tajemnicy słów proroctwa tego zwoju. Czas bowiem jest bliski. **11**. Niech niesprawiedliwy dopuszcza się bezprawia. Niech sobie niegodziwy żyje niegodziwie. Lecz sprawiedliwy niech trwa przy sprawiedliwości, a święty niech się wciąż daje uświęcać. **12**. Oto przychodzę wkrótce. Moja zapłata jest ze Mną. Oddam każdemu zgodnie z jego czynem. **13**. Ja jestem Alfą i Omegą, Pierwszym i Ostatnim, Początkiem i Końcem. **14**. Szczęśliwi ci, którzy piorą swoje szaty, by mieć prawo do drzewa życia i móc wejść bramami do miasta. **15**. Na zewnątrz pozostaną ludzie bez skrupułów, czarownicy, nierządnicy, zabójcy, bałwochwalcy oraz każdy, kto kocha kłamstwo i się go dopuszcza.

Końcowe zaproszenie

16. Ja, Jezus, posłałem mojego anioła, aby o tym wszystkim złożył wam świadectwo skierowane do kościołów. Ja jestem Korzeniem i Rodem Dawida, Gwiazdą Jasną, Poranną. **17**. A Duch i Panna Młoda mówią: Przyjdź! Kto słyszy, niech powie: Przyjdź! Każdy, kto jest spragniony, niech przychodzi. Kto chce, niech się napije wody życia — za darmo.

Końcowa przestroga

18. Ja oświadczam każdemu, kto słucha słów proroctwa tego zwoju: Jeśli ktoś coś do nich dołoży, dołoży mu Bóg klęsk opisanych w tym zwoju. **19**. A jeśli ktoś coś odejmie ze słów tego proroctwa, temu Bóg odejmie jego udział w drzewie życia i w świętym mieście, opisanych w tym zwoju. **20**. Mówi Ten, który to poświadcza: Tak, przyjdę wkrótce. Amen! Przyjdź, Panie Jezu! **21**. Niech łaska Pana Jezusa towarzyszy wam wszystkim.

Polish Bible 2018 – Biblia, to jest Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza, Wydanie pierwsze 2018
Polish Bible © Ewangeliczny Instytut Biblijny, 2018